# BIBLIA

TO IEST

# KSIĘGI STAREGO Y NOWEGO

# TESTAMENTU,

*EDYCYI WULGATY*

*TŁUMACZENIA X. IAKUBA WUYKA*

*W KRAKOWIE 1599 ROKU WYDANE,*

---

A TERAZ

NAKŁADEM TOWARZYSTWA BIBLIYNEGO
ROSSIYSKIEGO ODDZIAŁU MOSKIEWSKIEGO
PRZEDRUKOWANE.

W MOSKWIE.
W Drukarni Symeona Sieliwanowskiego.
1822.



260279L
R 108

W IMIE PANSKIE AMEN.

Zaswiadczam, że ta Biblia, to iest Xięgi Starego i Nowego Testamentu, iest drukowana w Moskwie nakładem Towarzystwa Bibliynego, w ięzyku Polskim, z Exemplarza drukowanego w Krakowie literami Niemieckiemi, roku 1599, z dozwoleniem Swiętey Stolicy Apostolskiey, a nakładem Xiążęcia ArcyBiskupa Gnieznieńskiego, przełożenia z Łacinskiey Wulgaty Xiędza Iakuba Wuyki z Wongrowca Teologa Societatis Iesu.

Dano w Petersburgu dnia 1 Lipca 1821 Roku.

*Metropolitalny ArcyBiskup Mohilewski, Administrator mianowany, i Kapitulny, wakuiącego Biskupstwa Wileńskiego; Orderow, Kommendor Sgo Andrzeia, Kawaler Sgo Alexandra, i Sey Anny i Sgo Włodzimierza Iey klassy, Polskich, Orła Białego, i Sgo Stanisława Iey klassy, i wielkiego krzyża Sgo Iana Ieruzalimskiego.*

✠ *Stanisław Siestrzencewicz Bohusz.*

(L. S.)

№ 435.

Dozorca poprawiacz druku urodzony Biało-Rossianin Konstantyn Kitowicz 12ey klassy.

# REIESTR KSIĄG
# STAREGO TESTAMENTU.


| | Kart. |
|---|---|
| Genesis | 1. |
| Exodus | 55. |
| Leviticus | 99. |
| Numeri | 130. |
| Devteronomium | 174. |
| Iosue | 213. |
| Sędziowie | 239. |
| Ruth | 265. |
| Królewskié Piérwszé | 269. |
| Królewskié Wtóré | 305. |
| Królewskié Trzećié | 335. |
| Królewskié Czwarté | 370. |
| Paralipomenon Piérwszé | 402. |
| Paralipomenon Wtóré | 434. |
| Esdraszowé Piérwszé | 473. |
| Esdraszowé Wtóré | 484. |
| Tobiasz | 500. |
| Iudith | 511. |
| Esther | 526. |
| Iob | 539. |
| Księgi Psálmów | 570. |
| Przypowieści Sálomonowé | 651. |
| Ekklesiastes | 678. |
| Pieśni nád Pieśniámi | 687. |
| Księgi Mądrości | 692. |
| Ekklesiastik | 709. |
| Izáiasz Prorok | 759. |
| Ieremiasz | 815. |
| Threny Ieremiasza | 877. |
| Baruch | 883. |
| Ezechiel | 891. |
| Dániel | 946. |
| Ozeasz | 969. |
| Ioel | 977. |
| Amos | 980. |
| Abdiás | 987. |
| Ionás | 988. |
| Micheasz | 990. |
| Náhum | 995. |
| Hábákuk | 997. |
| Sophoniász | 1000. |
| Aggeusz | 1002. |
| Zachariasz | 1004. |
| Małachiasz | 1014. |
| Máchábeyskie Piérwszé | 1017. |
| Máchábeyskié Wtóré | 1052. |
| Modlitwá Mánásse | 1077. |
| Esdraszowé Trzećié | 1078. |
| Esdraszowé Czwarté | 1095. |

# KSIĘGI GENESIS.

## ROZDZIAŁ I.

*O świátá stworzeniu, rzeczy stworzonych rożności, y ozdobie: o stánie człowieká, któremu Bóg poddał wszytko, co stworzył.*

1. Na początku stworzył Bóg niebo y ziemię.

2. A ziemiá byłá pusta y próżna: y ćiemności były nád głębokośćią, á Duch Boży unaszał sie nád wodámi.

3. Y rzekł Bóg: Niech sie stánie świátłość: y stálá sie świátłość.

4. Y uyźrzał Bóg świátłość że byłá dobra: y przedźielił świátłość od ćiemności.

5. Y názwał świátłość dniem, á ćiemność nocą. Y stał sie wieczór y záránek, dźień ieden.

6. Y rzekł Bóg: Niech sie stánie utwiérdzenié między wodámi, á niech przedźieli wody od wód.

7. Y uczynił Bóg utwiérdzenié, y przedźielił wody które były pod utwiérdzeniém, od tych które były nád utwiérdzeniém. Y stálo sie ták.

8. Y názwał Bóg utwiérdzenié niebem. Y był wieczór y záránek, dźień wtóry.

9. Potym rzekł Bóg: Niech sie zbiorą wody, które są pod niebem, ná iedno mieysce: á niech sie ukaże sucha. Y stálo sie ták.

10. Y názwał Bóg suchą, ziemią: á zebránie wód przezwał morzem. Y widźiał Bóg że było dobré.

11. Y rzekł: Niech zrodźi ziemiá źiele źielone, y dawáiące nasienie: y drzewo rodzáyné, owoc czyniące według rodzáiu swego, którégoby nasienie było w sámym sobie ná źiemi. Y stálo sie ták.

12. Y zrodźiłá ziemiá źiele źielone, y dawáiące nasienie według rodzáiu swego: y drzewo czyniące owoc, y máiąc káżdé z nich nasienie według rodzáiu swego. Y widźiał Bóg że było dobré.

13. Y stał sie wieczór y záránek, dźień trzeći.

14. Y rzekł Bóg: Niech sie stáną świátłá ná utwiérdzeniu niebá, á niech dźielą dźień od nocy: y niech będą ná znáki, y czásy, y dni, y látá:

15. Aby świeciły ná utwiérdzeniu niebá, á oświecáły źiemię. Y stálo sie ták.

16. Y uczynił Bóg dwie świetle wielkie: świátło więtszé áby rządźiło dźień, y świátło mnieyszé, áby rządźiło noc: y gwiazdy.

17. Y postáwił ie ná utwiérdzeniu niebá, áby świećiły nád ziemią:

18. Zeby rządźiły dźień y noc: y dźieliły świátłość od ćiemności. Y widźiał Bóg iż było dobré.

19. Y stał sie wieczór y záránek, dźień czwarty.

20. Rzekł też Bóg: Niech wywiodą wody płaz dusze żywiącéy, y ptástwo nád ziemią pod utwiérdzeniém niebá.

21. Y stworzył Bóg wielorybywielkié, y wszelką duszę żywiącą y ruszáiącą sie, którą wywiodły wody według rodzáiu ich: y wszelkie ptástwo według rodzáiu iego. Y widźiał Bóg iż było dobré.

22. Y błogosłáwił im, mówiąc: Rośćie, y mnóżćie sie, y nápełniaycie wody morskié: y ptástwo niech sie mnoży ná źiemi.

23. Y stał sie wieczór y záránek, dźień piąty.

24. Rzekł też Bóg: Niech zrodźi źiemiá duszę żywiącą według rodzáiu swego: bydło, y płaz, y bestie źiemné, według rodzáiów swoich. Y stálo sie ták.

25. Y uczynił Bóg bestie źiemné według rodzáiów ich, y bydło y wszelki źiemopłaz, według rodzáiu swego. Y widźiał Bóg że było dobré.

26. Y rzekł: Uczyńmy człowieká ná wyobráżenié y ná podobieństwo nászé: á niech przełożony będźie rybóm morskim, y ptástwu powietrznému, y bestiom, y wszytkiéy źiemi, y nád wszelkimi płazy, który sie płaza po źiemi.

27. Y stworzył Bóg człowieká ná wyobráżenié swoie: ná wyobráżenié Boże stworzył go: mężczyznę y białągłowę stworzył ie.

28. Y błogosławił im Bóg, y rzékł: Rośćie y mnóżćie sie, y nápełniaycie źiemię, á czyńcie ią sobie poddáną: y pánuycie nád rybámi morskimi, y nád ptástwem powietrznym, y nádewszémi źwiérzęty, które sie ruchaią ná źiemi.

29. Y rzékł Bóg: Oto dałem wam wszelkie źiele rodzące naśienié ná źiemi, y wszytkié drzewá które sámé w sobie máią naśienié rodzáiu swego, áby wam były ná pokarm.

30. Y wszytkim źwiérzętóm źiemnym, y wszytkiému ptástwu powietrznému, y wszemu co sie rusza ná źiemi, yw czymkolwiek iest duszá żywiaca, áby miały co ieść. Y stáło sie ták.

31. Y widźiał Bóg wszytkié rzeczy które był uczynił: y były bárzo dobré. Y stał sie wieczór y záránek dźień szósty.

## ROZDZIAŁ II.

*Bóg w dźień śiodmy odpocznął, y on poświęćił, człowieká w ráiu posádźił, z drzewá pewnego owocu ieść zákazał, á z żebrá iego Hewę iemu ná pomoc utworzył.*

1. Dokończone są tedy niebiosá y źiemiá y wszystko ochędostwo ich.

2. Y dokonał Bóg w dźień śiódmy dźieło swoie które uczynił: y odpoczynął w dźień śiódmy od wszelkiego dźiełá które sprawił.

3. Y błogosławił dniowi śiódmému y poświęcił ji: iż weń odpoczynął od wszelkiego dźiełá swego, które stworzył Bóg, áby uczynił.

4. Te są zrodzenia niebá y źiemie, gdy były stworzone w dźień, którego uczynił Pan Bóg niebo y źiemię.

5. Wszelką rózczkę polna niż weszłá ná źiemi, y wszelkie źiele kráiny niżli wyniknęło: Nie spuścił bowiém był Pan Bóg dżdżá ná źiemię, y człowieká nie było, któryby sprawował źiemię.

6. Ale zdróy wyniknął z źiemie, oblewáiący wszystek wiérzch źiemie.

7. Utworzył tedy Pan Bóg człowieká z mułu źiemie, y nátchnął w oblicze iego dech żywotá, y stał sie człowiek w dusze żywiącą.

8. A násczepił był Pan Bóg ray roskoszy od początku, w którym postáwił człowieká, którego utworzył.

9. Y wywiódł Pan Bog z źiemie wszelkie drzewo pięknę ku widzeniu y ku iedzeniu smáczné: drzewo też żywotá w pośrzód ráiu, y drzewo wiádomości dobrego y złégo.

10. A rzéká wychodźiłá z mieyscá roskoszy ná oblewánie ráiu, która sie ztámtad dźieliłá ná cztérzy głównę rzéki.

11. Imie iednéy Phison: tá okrąża wszytke źiemię Hewilath, gdźie sie rodźi złoto.

12. A złoto źiemie onéy nálepszé iest: y tám sie náyduie bdellium, y kámień Onychin.

13. A imię rzéki wtórey Gehon, tá okrąża wszystkę źiemię Murzyńska.

14. Imię záś rzéki trzeciey Tygris: tá idźie ku Assyriyczykóm. Rzéká czwarta ten iest Eufrates.

15. Wźiął tedy Pan Bóg człowieká, y posádźił go w ráiu roskoszy, áby sprawował y strzegł go.

16. Y roskazał mu, mówiąc: Z káżdégo drzewá rayskiégo iédź.

17. Ale z drzewá wiádomości dobrégo y złégo nie iédź: bo którégo dniá będźiesz iadł z niego, śmiercią umrzesz.

18. Rzékł też Pan Bóg: Nie dobrze bydź człowiekowi sámému: uczyńmy mu pomoc iemu podobna.

19. Utworzywszy tedy Pan Bóg z źiemie wszelkie źwiérzętá źiemné, y wszelkie ptástwo powietrzné, przywiódł ie do Adámá, wszystko bowiém co názwał Adam duszę żywiącą, to iest imie iego.

20. Y názwał Adam imionmi ich wszytkie źwiérzętá, y wszytko ptástwo powietrzné, y wszytkie bestie źiemné: lecz Adámowi nie náydował sie pomocnik podobny iemu.

21. Przepuścił tedy Pan Bóg twárdy sen ná Adámá: á gdy zásnął, wyiął iedno żebro z niego, y nápełnił ciáłem miásto niego.

22. Y zbudował Pan Bóg z żebrá, które wyiał z Adámá, białągłowę, y przywiódł ią do Adámá.

23. Y rzékł Adam: To teraz kość z kośći moich, y ciáło z ciáłá mego:

tę będą zwać mężyną, bo z mężá wzięta iest.

24. Przetóż opuści człowiek oycá swego y mátkę, á przyłączy sie do żony swéy, y będą dwoie w iednym ciele.

25. A byli oboie nádzy, to iest, Adam y żóná iego, á niewstydźili sie.

## ROZDZIAŁ III.

*Chytrością węża Adam y Hewa do upadku przyprowadzoni, z ráiu po náznaczonym kárániu wygnani.*

1. Ale y wąż był chytrszy nád inné wszytkié źwiérzętá źiemné, które był Pan Bóg stworzył. Który rzekł do niewiásty: Czemu wam Bóg przykazał, żebyście nie iedli z káżdego drzewá rayskiégo?

2. Któremu odpowiedźiáłá niewiástá: Z owocu drzew które są w ráiu pożywamy.

3. Ale z owocu drzewá które iest w pośrzód ráiu, roskazał nam Bóg ábyśmy nie iedli, y niedotykáli sie go, byśmy snáć nie pomárli.

4. Y rzekł wąż do niewiásty: żadną miárą nie umrzećie śmiercią.

5. Bo wie Bóg, iż którégokolwiek dniá będźiećie ieść z niego, otworzą sie oczy wásze: y będźiećie iáko bogowie, wiedząc dobré y złé.

6. Uyźrzáłá tedy niewiástá, że dobré było drzewo ku iedzeniu y piękné oczom, y ná weyźrzeniu roskosznė: y wźięłá z owocu iego, y iádłá, y dáłá mężowi swému, który iadł.

7. Y otworzyły sie oczy oboygá: á gdy poználi że byli nágimi, pozszywáli liśćie figowé, y poczynili sobie zasłony.

8. A gdy usłyszeli głos Páná Bogá przechodzącego sie po ráiu ná wiátrku z południá, skrył sie Adam y żóná iego od oblicza Páná Bogá między drzewá rayskié.

9. Y záwołał Pan Bóg Adámá, y rzekł mu: Gdźieżeś?

10. Który odpowiedźiał: Usłyszałem twóy głos w ráiu, y zlękłem sie, przeto żem iest nági, y skryłem sie.

11. Któremu rzekł: A któż ći pokazał żeś iest nágim, iedno żeś iadł z drzewá, z którégom ći roskazał ábyś nie iadł?

12. Y rzekł Adam: Niewiástá któraś mi dał zá towárzyszkę, dáłá mi z drzewá y iádłem.

13. Y rzekł Pan Bóg do niewiásty: Czemuś to uczyniłá? Która odpowiedźiáłá: Wąż mię zwiódł, y iádłám.

14. Y rzekł Pan Bóg do węża: Iżeś to uczynił, przeklętyś iest między wszystkimi źwiérzęty y bestiámi źiemskimi: ná piersiách twoich czołgáć sie będźiesz, á źiemię ieść będźiesz po wszytkié dni żywotá twego.

15. Położę nieprzyiaźń między tobą, á między niewiástą: y między nasieniem twym, á nasieniem iéy: oná zetrze głowę twoię, á ty czyhać będźiesz ná piętę iéy.

16. Do niewiásty też rzekł: Rozmnożę nędze twoie, y poczęćia twoie: z boleśćią rodzić będźiesz dźiatki y pod mocą będźiesz mężową, á on będźie pánował nád tobą.

17. Adámowi záś rzekł: Iżeś usłuchał głosu żony twoiéy, iadłeś z drzewá z którégomći był kazał ábyś nie iadł: przeklęta będźie źiemiá w dźiéle twoim: w pracách ieść z niéy będźiesz po wszytkié dni żywotá twego.

18. Ciernie y osty rodzić ći będźie, á źiele będźiesz iadł źiemie.

19. W pocie oblicza twego będźiesz pożywał chlebá, áż sie wrócisz do źiemie z któreyeś wźięty: boś iest proch, y w proch sie obrócisz.

20. Y názwał Adam imię żóny swéy Hewá, iż oná byłá mátką wszech żywiących.

21. Uczynił też Pan Bóg Adámowi y żenie iego száty z skórek y przyoblókł ie.

22. Y rzekł: Oto Adam stał sie iáko ieden z nas, wiedzący dobré y złé: teraz tedy, by snadź nie ściągnał ręki swéy, y nie wźiął też z drzewá żywotá, y nie iadł, á byłby żyw ná wieki.

23. Y wypuścił go Pan Bóg z ráiu roskoszy, żeby uprawował źiemię, z któréy iest wźięty.

24. Y wygnał Adámá: y postáwił przed ráiem roskoszy Cherubim y miecz płomienisty y obrotny, ku strzeżeniu drógi drzewá żywotá.

## ROZDZIAŁ IV.

*Kain Abla brátá swego zábił, dla tego od Bogá kárány, był zbiegiem, y zrodźił Henochá; także y Adam zrodźił Setha, temu dle narodźił sie Enos.*

1. Adam potym poznał żónę swoię Hewę, która poczęłá y porodźiłá Kainá, mówiąc: Otrzymałam człowieká przez Bogá.

2. Y záśię porodźiłá brátá iego Abelá. A Abel był pástérzem owiec, á Kain oraczem.

3. Y stálo sie po wielu dni, iż Kain ofiárował Panu dáry z owoców źiemie.

4. Abel téż ofiárował z piérworodnych trzódy swoiéy, y z tłustośći ich: y weyźrzał Pan ná Abelá y ná dáry iego.

5. Ale ná Kainá y ná dáry iego nie weyźrzał. Y rozgniewał sie Kain bárzo, y spadł ná obliczu swoim.

6. Y rzékł Pan do niego: Czemuś sie rozgniewał, y czemu spádłá twarz twoiá?

7. Aza ieśli dobrze czynić będźiesz, nie odnieśiesz: á ieśli źle, ná tychmiast we drzwiách grzech twoy będźie? Lecz pod tobą bedźie pożądliwość iego, á ty nád nią pánować będźiesz.

8. Y rzékł Kain do Abla brátá swego: Wynidźmy ná pole? A gdy byli ná polu, powstał Kain ná Ablá brátá swego, y zábił go.

9. Y rzékł Pan do Kainá: Gdźie iest Abel brát twóy? Który odpowiedźiał: Niewiém: Zalim ia iest stróżem brátá mego?

10. Y rzékł do niego: Coś uczynił? głos krwie brátá twego woła do mnie z źiemie.

11. Teraz tedy będźiesz przeklętym ná źiemi, która otworzyłá gębę swą, y przyięłá krew brátá twego z ręki twoiéy.

12. Gdy ia správowáć będźiesz, nie da tobie użytków swoich: tułáczem y zbiegiem bedźiesz ná źiemi.

13. Y rzékł Kain do Páná: Więtsza iest niepráwość moiá, niżbym miał odpuszczenia bydź godźien.

14. Oto mie dźiś wyganiasz od oblicza źiemie, y skriie sie przed obliczem twoim, y będę tułáczem y zbiegiem ná źiemi: káżdy tedy który mie naydźie, zábiie mię.

15. Y rzékł mu Pan: Żadna miárą ták nie bedźie: ále káżdy ktoby zábił Kainá, śiedmioráko będźie karán. Y włożył Pan ná Kainá známię, áby go nie zábiiał wszelki któryby go nálazł.

16. Y wyszedszy Kain od oblicza Páńskiego, mieszkał wygnáńcem ná źiemi ku wschodowéy części Eden.

17. Y poznał Kain żónę swoię, która poczęłá y porodźiłá Henochá: y zbudował miásto, y názwał imię iego od imienia synа swego Henoch.

18. Potym Henoch zrodźił Irádá, á Irad zrodźił Máwiáelá, á Máwiáel Mátusáelá, á Mátusael zrodźił Lámechá.

19. Który poiął dwie żenie: imię iednéy Ada, á imię drugiéy Sellá.

20. Y urodźiłá Adá Jábelá, który był oycem mieszkáiących w namieśiéch, y pástérzów.

21. Imię záś brátá iego Jubál: ten był oycem gráiących ná árfách y muzyckim naczyniu.

22. Sellá téż urodźiłá Tubálkainá, który młotem robił, y był rzemieślnikiem wszelkiey roboty od miedźi y żelázá. A śiostrá Tubálkainowá, Noémá.

23. Y rzékł Lámech żónam swym, Adźie y Selli: Słuchayćie głosu mego żóny Lámechowé, posłuchayćie mowy moiéy: żećiem zábił mężá ná ránę moię, y młodźieniaszká ná śiność moię.

24. Siedmioráka pomstá będźie z Kainá, á z Lámechá śiedmdźieśiątśiedm kroć.

25. Poznał téż ieszcze Adam żonę swoię, y porodźiłá synа y názwáłá imię iego Seth mówiąc: Położył mi Bóg plemię inné miásto Abelá, którego zábił Kain.

26. Ale y Setowi národźił sie syn, którego názwał Enos: ten począł wzywáć imienia Páńskiego.

## ROZDZIAŁ V.

*Rodzáy, y potomstwo Adámowé áż do Noégo.*

1. Te są kśięgi rodzáiu Adámowégo, w dźień którego stworzył Bóg człowieká, ná podobieństwo Boże uczynił go.

2. Mężczyznę y niewiastę stworzył ie, y błogosławił im: y názwał imię ich Adam, w dźień którego są stworżeni.

3. Y żył Adam sto y trzydźieści lat, y zrodźił ná wyobráżenié y podobieństwo swoie, y názwał imię iego Seth.

4. Y stało sie dni Adámowych potym iáko zrodźił Sethá ośmset lat: y zrodźił syny y córki.

5. Y stał sie wszytek czás, którego żył Adam, lat dźiewięćset trzydźieści: y umárł.

6. Żył też Seth sto y pięć lat, y zrodźił Enosá.

7. Y żył Seth potym iáko zrodźił Enosá ośmset y śiedm lat, y zrodźił syny y córki.

8. Y stáły sie wszytkié dni Sethowé, dźiewięćset dwánaśćie lat: y umárł.

9. Enos lepak żył dźiewięćdźieśiąt lat, y zrodźił Kainaná.

10. Po którego národzeniu żył ośmset y piętnaśćie lat, y zrodźił syny y córki.

11. Y stáły sie wszytkié dni Enosowé dźiewięćset y pięć lat: y umárł.

12. Żył też Káinan śiedmdźieśiąt lat, y zrodźił Máláleelá.

13. Y żył Káinan potym iáko zrodźił Máláleelá ośmset y czterdźieści lat, y zrodźił syny y córki.

14. Y było wszech dni Káinanowych dźiewięćset y dźieśięć lat, y umárł.

15. Máláleel záś żył sześćdźieśiąt y pięć lat, y zrodźił Járedá.

16. Y żył Máláleel potym iáko zrodźił Járedá ośmset trzydźieści lat, y zrodźił syny y córki.

17. Y stáły sie wszytkié dni Máláleelowé ośmset dźiewięćdźieśiąt pięć lat: y umárł.

18. Y żył Járed sto sześćdźieśiąt dwie lećie, y zrodźił Henochá.

19. Y żył Járed potym iáko zrodźił Henochá ośmset lat, y zrodźił syny y córki.

20. Y stáły sie wszytkié dni Járedowé dźiewięćset sześćdźieśiąt dwie lećie: y umárł.

21. Henoch lepak żył sześćdźieśiąt pięć lat, y zrodźił Máthusalamá.

22. Y chodźił Henoch z Bogiem, y żył potym iáko zrodźił Máthusalę trzystá lat, y zrodźił syny y córki.

23. Y stáły sie wszystkié dni Henochowé trzystá sześćdźieśiąt pięć lat.

24. Y chodźił z Bogiem, y nie było go widáć: bo go wźiął Bóg.

25. Żył Máthusalá sto ośmdźieśiąt śiedm lat, y zrodźił Lámechá.

26. Y żył Máthusalá potym iáko zrodźił Lámechá, śiedmset ośmdźieśiąt dwie lećie, y zrodźił syny y córki.

27. Y stáły sie wszytkié dni Máthusale, dźiewięćset sześćdźieśiąt dźiewięć lat: y umárł.

28. Lámech záś żył sto ośmdźieśiąt dwie lećie, y zdrodźił synа.

29. Y názwał imię iego Noé, mówiąc: Ten nas pocieszy z prac y robót rąk nászych, ná źiemi którą Pan przeklał.

30. Y żył Lámech potym iáko zrodźił Noégo piećset dźiewięćdźieśiąt pięć lat, y zrodźił syny y córki.

31. Y stáły sie wszytkié dni Lámechowé śiedmset śiedmdźieśiąt śiedm lat: y umárł.

32. Noé záś gdy był piąćiset lat, zrodźił Semá, Chámá, y Jáphetá.

## ROZDZIAŁ VI.

*Przyczyná potopu grzéch ludzki; wszakże sprawiedliwy był Noé, któremu Bóg nákazuie budować korab, áby w nim Noé z swoim národem, y nasienie wszytkich źwierząt záchowáne było.*

1. A gdy sie ludźie poczęli rozmnażáć ná źiemi, y zrodźili córki.

2. Widząc synowie Boży córki ludzkié iż były piękné, wźięli sobie zá żony ze wszystkich które obrali.

3. Y rzékł Bóg: Nie będźie trwał duch móy ná wieki w człowiecze, gdyż iest ciałem: y będą dni iego sto y dwádźieścia lat.

4. A obrzymowie byli ná źiemi w oné dni: bo gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, á oné porodźiły: ći są mocarze od wieku mężowie sławni.

5. A widząc Bóg, że wiele było złości ludzkiéy ná źiemi, á wszytká myśl sercá byłá nápięta ku złému po wszytek czás.

6. Żal mu było że uczynił człowieká ná źiemi: y ruszony serdeczną boleścią wewnątrz rzékł:

7. Wygłádze człowieká, którégóm stworzył z oblicznośći źiemie: od człowieká áż do źwierząt: od źiemopłázu áż do ptástwá powietrznego: bo mi żal żem ie uczynił.

8. Noé záś nálazłłáskę przed Panem.

9. Noégo rodzáie te są. Noé mąż sprawiedliwy y doskonały był w rodzáiách swoich, z Bogiem chodził.

10. Y zrodził trzech synów, Semá, Chámá, y Jáphethá.

11. Ale ziemiá skáźiłá sie przed Bogiem, y napełniłá sie nieprawością.

12. A gdy uyźrzał Bóg ziemię bydź skážona (bo wszelkie ćiało popsowáło było dróge swą ná ziemi)

13. Rzekł do Noégo: koniec wszelkiemu ćiału przyszedł przedemną: napełniona iest ziemiá nieprawością od oblicza ich: á iá wytrácę ie z ziemia.

14. Uczyń sobie korab z drzewá heblowánégo: mieszkániczká w nim poczynisz, y námážesz kliiem wewnątrz y zewnątrz.

15. A uczynisz go ták. Trzystá łokiet bedźie długość korabiá, pięćdźieśiat łokiet szerokość, á trzydźieści łokiet wysokość iego.

16. Okno w korabiu uczynisz, á ná łokćiu dokonasz wiérzch iego: á drzwi w korabiu postáwisz z boku: ná dole gmáchy y troie piętrá uczynisz w nim.

17. Oto iá przywiodę wody potopu ná ziemie, ábych wytrácił wszelkie ćiáło, w którym iest duch żywotá pod niebem. Wszytko co ná ziemi iest, zniszczeie.

18. Y uczynię przymiérze moie z tobą: y wnidźiesz do korabiá ty y synowie twoi, żóná twoiá y żóny synów twoich z tobą.

19. Y ze wszech źwiérząt wszelkiego ćiáłá po dwoygu wwiedźiesz do korabiá, áby zostały żywe z tobą: sámcá y sámicę:

20. Z ptástwá według rodzáiu iego: y z bydłá według rodzáiu iego: y ze wszytkiégo ziemopłázu, według rodzáiu iego: po dwoygu z káżdégo wnidą z tobą, áby mogły żyć.

21. Przetóż weźmiesz z sobą ze wszelkich pokármów które iedzoné bydź mogą, y zniesiesz do śiebie: y będą ták tobie iáko y onym ná pokarm.

22. Y uczynił Noé wszytko co mu Bóg przykazał.

## ROZDZIAŁ VII.

*Gdy Noé z swemi, y z źwierzami wszedł do korabiu, opánowáły wody ziemię sto y pięćdźieśiąt dni, y wygładził Bóg wszytko stworzenie, które żyło ná ziemi.*

1. Y rzekł Pan do niego: Wnidź ty y wszystek dóm twóy do korabiá: bom ćiebie widźiał sprawiedliwym przed sobą w narodźie tym.

2. Ze wszytkich źwiérząt czystych weźmiesz śiedmiorgo y śiedmiorgo, sámcá y sámicę: á z źwiérząt nieczystych po dwoygu y dwoygu, sámcá y sámicę.

3. Ale y z ptastw powietrznych śiedmiorgo y śiedmiorgo, sámcá y sámicę: áby záchowáné było nasienie ná wszytkiéy ziemi.

4. Jeszcze bowiem, á po śiedmi dniách spuszczę deszcz ná ziemię przez czterdźieści dni y czterdźieści nocy: y wygładzę z ziemie wszelkie stworzenie, którem uczynił.

5. Uczynił tedy Noé wszystko, co mu Pan kazał.

6. A było mu sześćset lat gdy wody potopu wylały po ziemi.

7. Y wszedł Noé y synowie iego, żóná iego y żóny synów iego z nim do korabiu dla wód potopu.

8. Z źwiérząt też czystych y nieczystych y z ptástwá y ze wszego, co sie płaza po ziemi.

9. Dwoygo y dwoygo weszło do Noégo w korab, sámiec y sámicá, iáko był przykazał Pan Noému.

10. A gdy minęło śiedm dni, wody potopu wylały po ziemi.

11. Roku sześćsetnégo żywotá Noégo, mieśiącá wtórégo, śiedmnastégo dniá mieśiącá, przerwáły sie wszystkie źrzódłá przepáści wielkiéy, y upusty niebieskie otworzone są.

12. Y spadł deszcz ná ziemię czterdźieści dni y czterdźieści nocy.

13. Onégóż dniá wszedł Noé y Sem y Cham y Jáphet synowie iego, żóná iego, y trzy żóny synów iego z nimi do korabiá:

14. Sámi y wszelki źwiérz według rodzáiu swego, y wszytko bydło według rodzáiu swego, y wszytko co płaza po ziemi według rodzáiu swego, y wszytko latáiące według rodzáiu swego, y wszyscy ptacy y wszytko co ma skrzydłá,

15. Weszło do Noégo do korabiá, dwoygo y dwoygo ze wszystkiégo ćiáłá, w którym był duch żywotá.

16. A które weszły, sámiec y sámicá ze wszego ćiáłá weszły, iáko mu Bóg przykazał: y zámknął go Pan z nadworza.

17. Y stał sie potop przez czterdźieści dni ná źiemi: y wezbrały wody, y podniosły korab wysoko od źiemie.

18. Bárzo bowiém były wylały, y wszytko nápełniły ná wierzchu źiemie: á korab pływał po wodách.

19. A wody sie zmocniły zbytnie nád źiemią: y okryły sie wszytkié góry wysokié pod wszytkim niebem.

20. Piętnaście łokći wyssza była wodá nád górámi, które była okryłá.

21. Y zgładzone iest wszelkié ćiáło, które sie ruchało ná źiemi, ptaków, źwierząt, bestiy, y wszytkich źiemopłazów, które sie płazáią po źiemi: wszyscy ludźie,

22. Y wszytko w czym iest duch żywotá, ná źiemi pomarło.

23. Y wygładźił Bóg wszytko stworzenie, które było ná źiemi, od człowieká áż do bydlęćiá, ták źiemopłaz iáko y ptástwo powietrzne: y wygładzone iest z źiemie: y został sam Noé, y ći którzy z nim byli w korabiu.

24. Y opánowáły wody źiemię sto y pięćdźieśiąt dni.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Gdy wody pomału opadáły, y potop ustawał, po wypuśćeniu kruká, y gołębicé Noé z korabiá z swemi wychodźi, á zbudowawszy ołtarz ofiarował całopalénia.*

1. Wspomniawszy potym Bóg ná Noégo, y ná wszytkié źwierzętá, y ná wszytkié bydlętá, które były z nim w korabiu, przywiódł wiátr ná źiemię, y upádły wody.

2. Y zawárte są źrzódłá przepáści, y upusty niebieskie: y záhámowáné są dżdże z niebá.

3. Y wróćiły sie wody z źiemie idące y wrácáiące sie, y poczęły opadáć po stu y pięćdźieśiąt dni.

4. Y odpoczynął korab miesiącá śiódmégo, dwudźiestégo y śiódmégo dniá miesiącá ná górách Armeńskich.

5. Lecz wody schodźiły y opadáły áż do dźieśiątégo miesiącá: dźieśiątégo bowiém miesiącá pierwszégo dniá miesiącá okazáły sie wierzchy gór.

6. A gdy minęło czterdźieści dni, otworzywszy Noé okno korabiá, które był uczynił, wypuśćił kruká:

7. Który wychodźił á niewracał sie, áż oschły wody ná źiemi.

8. Wypuśćił też gołębicę zá nim, áby poznał ieśli iuż ustáły wody ná źiemi.

9. Która nie nálazszy gdźieby odpoczęłá nogá iéy, wróćiłá sie k niemu do korabiu: wody bowiém były po wszystkiéy źiemi: y wyćiągnął rękę, á uchwyćiwszy ią wniósł do korabiu.

10. A poczekawszy ieszcze śiedm dni drugié, powtóré wypuśćił gołębicę z korabiu.

11. A oná przylećiáłá do niego pod wieczór, niosąc gáłązkę oliwy z źielonym liśćiem w gębie swoiéy: á ták poznał Noé, że przestáły wody ná źiemi.

12. Y poczekał przedśię ieszcze śiedm dni drugich: y wypuśćił gołębicę, która sie nie wróćiłá więcéy do niego.

13. A ták sześćsetnégo piérwszégo roku, piérwszégo miesiącá, piérwszégo dniá miesiącá, opádły wody ná źiemi: y otworzywszy Noé przykryćie korabiá pozrzał, y uyźrzał, iż osechł wiérzch źiemie.

14. Miesiącá wtórégo, śiódmégo y dwudźiestégo dniá miesiącá, oschłá źiemiá.

15. Rzékł tedy Bóg do Noégo, mówiąc:

16. Wynidź z korabiu ty y żóná twoiá, synowie twoi y żony synów twoich z tobą.

17. Wszytkié źwiérzętá które są u ćiebie ze wszégo ćiáłá, ták w ptástwie iáko y w bestyách y we wszelkich płazách które płazáią po źiemi, wywiedź z sobą á wnidźćie ná źiemię: Rośććie y mnóżćie sie ná niey.

18. A ták wyszedł Noé y synowie iego, żóná iego y żony synów iego z nim.

19. Ale y wszytkié źwiérzętá, bydłá y płazy, które sie płazáią po źiemi, według rodzáiu swego wyszły z korabiu.

20. Y zbudował Noé ołtarz Pánu: á wźiąwszy z káżdégo bydłá y ptástwá czystégo, ofiárował całopalénia ná ołtarzu.

21. Y záwoniał Pan wonność wdźięczności y rzékł: Zadną miárą więcéy nie będę przeklinał źiemie dla ludźi: zmysł bowiem y myśl sercá człowieczégo skłónné są do złego od młodźieństwá swego: przetóż téż nie pobiię więcéy wszytkiey dusze żyiącey iákom uczynił.

22. Po wszytkié dni źiemie śiew y żniwo, źimno y gorąco, láto y źimá, noc y dźień nie ustáną.

## ROZDZIAŁ IX.

*Bóg błogosłáwił Noégo, y syny iego, á pozwoliwszy mięso ná pokárm, krew pozywáć zakázuie. Przymiérze między Bogiem, y ludźmi, że żadną miárą nie będźie zágubioné wszelkie ćiáło wodámi potopu, tęczą bywa potwierdzone. Noé Chama przeklina, Semá záś y Japhetá błogosłáwi.*

1. Y błogosłáwił Bóg Noégo y syny iego, y rzékł do nich: Rośććie y mnóżćie sie, á nápełniayćie źiemię.

2. A strách wász y drżenié niechay będźie nád wszelkim źwiérzęćiem źiemnym, y nádewszem ptástwem powietrznym, ze wszytkiémi któré sie ruszáią ná źiemi: wszytkié ryby morskié ręce wászéy podáné są.

3. A wszytko, co sie rusza y żywie, będźie wam ná pokarm: iáko iárzyny źieloné dałem wam wszytko.

4. Wyiawszy że mięsá ze krwią ieść nie będźiećie.

5. Abowiém krwie dusz wászych będę szukał z ręki wszelkich bestiy: y z ręki człowieczéy, z ręki męża y brátá iego będę szukał dusze człowieczéy.

6. Ktobykolwiek wylał krew człowieczą, będźie wylana krew iego: bo ná obraz Boży uczynión iest człowiek.

7. A wy rośććie y mnożćie sie, á wnidźćie ná źiemię y nápełniayćie ią.

8. To téż mówił Bóg do Noégo y do synów iego z nim:

9. Oto iá postánowię przymierzé moie z wámi y z naśieniem wászym po was.

10. Y z káżdą duszą żywiącą, która iest z wámi, ták w ptástwie iáko y w bydle, y we wszelkim źwiérzęćiu źiemnym, któré wyszły z korabiu, y ze wszytkiémi bestyámi źiemie.

11. Postánowię przymiérze moie z wámi, y żadną miárą więcéy nie będźie zágubioné wszelkié ćiáło wodámi potopu: áni więcéy będźie potop pustoszący źiemię.

12. Y rzékł Bóg: To znák przymiérza, który dáie między mną y wámi, y do wszelkiéy dusze żywiącéy, która iest z wámi ná rodzáie wieczné:

13. Łuk móy położę ná obłokách, y będźie znákiem przymiérza między mną á miedzy źiemią.

14. A gdy okryię obłokámi niebo, ukaże się łuk móy ná obłokách,

15. Y wspómnię ná przymiérzé moie z wámi y ze wszelką duszą żywiącą, która ćiało obżywia: y nie będą więcéy wody potopu ku wygładzeniu wszelkiégo ćiałá.

16. Y będźie łuk ná obłokach y uyrzę ji, y wspómnię ná przymierzé wieczné, któré sie postánowiło miedzy Bogiem, á miedzy wszelką duszą żywiącą káżdégo ćiała, któré iest ná źiemi.

17. Y rzékł Bóg do Noégo: Ten będźie znák przymiérza, którem postánowił miedzy mną á wszelkim ćiáłem ná źiemi.

18. Byli tedy synowie Noégo którzy wyszli z korabiu: Sem, Chám, y Jáphet: á Chám ten iest oćiec Chánáán.

19. Ci trzey są synowie Noégo: y od tych rozśiał sie wszytek rodzay ludzki po wszytkiéy źiemi.

20. Y począł Noé maż oracz spráwować źiemię, y násadźił winnicę.

21. Y piiac wino upił sie, y obnáżył sie w namiećie swoim.

22. Co uyźrzaywszy Chám oćiec Chánáán, to iest, że łono oycá iego odkryté było, powiedźiał to dwiemá bráciéy ná dworze.

23. Sem tedy y Jáphet włożyli płascz ná rámioná swoie, á idąc ná wstecz zákryli łono oycá swego: á oblicza ich były odwróconé, y oycowskiégo łona nie widźieli.

24. A ocućiwszy sie Noé z wina, gdy sie dowiedźiał, co mu uczynił syn iego młodszy,

25. Rzékł, przeklęty Chánáán, niewolnik niewolników będźie bráćiéy swéy.

26. Y rzékł: Błogosławiony Pan

Bóg Semów, niech Chánáán niewolnikiem iego będźie.

27. Niech rozszérzy Bóg Jáphetá, y niech mieszka w namiećiech Semowych, á Chánáán niech będźie niewolnikiem iego.

28. Y żył Noé po potopie trzystá y pięćdźieśiąt lat.

29. Y wypełniły sie wszystkié dni iego, dźiewięćset y pięćdźieśiąt lat, y umárł.

## ROZDZIAŁ X.

*Rodzdiu opisánie synów Noégo, od ktorych są rozdźielone národy po potopie.*

1. Té są rodzáie synów Noégo, Semá, Chámá, y Jáphetá, y národźiło sie im synów po potopie.

2. Synowie Jáphetowi: Gomer y Magog, y Mádai, y Jáwán, y Thubál, y Mosoch, y Thyras.

3. Synowie záś Gomerowi: Askenes y Ryphat y Thogormá.

4. A synowie Jáwánowi: Elisá y Thársis, Cetthim y Dodánim.

5. Od tych rozdźielone sa wyspy narodów w kráinách swoich, każdy według ięzyká swego y domów swych w narodźiech swoich.

6. A synowie Chámowi: Chus y Mesráim y Chánáán.

7. Synowie Chusowi: Sábá y Hewilá: y Sábáthá, y Regmá, y Sábátáchá. Synowie Regmowi: Sábá y Dádán.

8. Záś Chus zrodźił Nemrodá: ten począł bydź możny ná źiemi.

9. Y był duży łowiec przed Pánem. Przeto wyszłá przypowieść: Jáko Nemrod duży łowiec przed Pánem.

10. A początek krolestwá iego był Bábilon y Arách y Achád y Chálánne w źiemi Sennáár.

11. Z oney źiemie wyszedł Assur, y zbudował Niniwen, y ulice miástá, y Chále.

12. Resen też między Niniwen y Chále: to iest Miásto wielkie.

13. Ale Mesráim zrodźił Ludimá y Anámimá, y Láábimá, Nephthumá.

14. Y Phetrusimá y Chásluimá: z których poszli Philistynowie y Káphtorymowie.

15. Chánáán záś zrodźił Sidoná pierworodnégo swego, Hęthæego,

16. Y Jebusego, y Amorrego, Gergesego,

17. Hęwego y Arácægo: Sinego,

18. Y Arádego, Sámárægo y Amáthego: á potym rozśiały sie narody Chánáneyczyków.

19. Y były gránice Chánáneyskie idąc od Sidonu do Geráry áż do Gázy, áż wnidźiesz do Sodomy y Gomorry, y Adámy y Seboimá áż do Lezy.

20. Ci są synowie Chámowi w rodách y w iezykách, w pokoleniach, źiemiách, y narodách ich.

21. Z Semá też zrodźili sie z oycá wszytkich synów Heberowych, stárszego brátá Jáphetowégo.

22. Synowie Semowi: Aelám y Assur, y Arphaxád, y Lud, y Arám.

23. Synowie Arámowi: Us y Hul, y Gether y Mes.

24. Záś Arpháxád zrodźił Salego, z którégo poszedł Heber.

25. Heberowi lepak urodźili sie dwá synowie: imię iednego Pháleg, iż we dni iego rozdźieliłá sie źiemiá: á imię brátá iego Jektán.

26. Który Jektán zrodźił Elmodádá y Salephá y Asármothá, Járego,

27. Y Adurámá y Uzalá y Deklę.

28. Y Ebálá y Abimáelá, Sábę.

29. Y Ophirá, y Hewilę y Jobábá. Ci wszyscy synowie Jektánowi.

30. A mieszkánie było ich od Messy idącym áż do Sepháry góry ná wschód słońcá.

31. Ci synowie Semowi, według domów y ięzyków y kráiu w narodźiech swoich.

32. Té domy Noégo według ludźi y narodów ich. Od tych rozdźieloné są narody ná źiemi po potopie.

## ROZDZIAŁ XI.

*W budowaniu wieży Babel pomieszány iest ięzyk. Rodzay Semá synà Noégo áż do Abrámá sie oznaymuie.*

1. A źiemiá była iednégo ięzyká y teyże mowy.

2. Y gdy szli od wschodu słońcá, náleźli pole ná źiemi Sennáár, y mieszkáli ná nim.

3. Y rzekli ieden do bliskiégo swégo: Pódźcie náczyńmy cegieł y

wypalmy ią ogniem. Y mieli cegłę miásto kámieniá, á ił kliowáty miásto wapná.

4. Y rzékli: Pódźcie zbuduymy sobie miásto i wieżę, któréyby wierzch dośięgał do niebá: á uczyńmy sławne imie nászé piérwéy niżli sie rosproszymy po wszystkich źiemiach.

5. Y zstąpił Pan, áby oglądał miásto y wieżę, którą budowáli synowie Adámowi:

6. Y rzékł: Oto ieden iest lud y ieden ięzyk wszytkim: á poczęli to czynić, y nie przestáną od myśli swych áż ie skutkiem wypełnią.

7. Przeto pódźcie, zstąpmy, á pomiészaymy tám ięzyk ich, áby nie słyszał żaden głosu bliźniégo swégo.

8. Y ták rosprószył ie Pan z onégo mieyscá po wszytkich źiemiách, y przestáli budować miástá.

9. Y przetóż názwano imię iego Babel, iż tám pomieszány iest ięzyk wszytkiéy źiemie: y z onad rosprószył ie Pan po wszytkich kráinach.

10. Té są rodzáie Semowé: Semowi było sto lat kiedy zrodźił Arpháxádá, we dwie leće po potopie.

11. Y żył Sem zrodźiwszy Arpháxádá pięćset lat, y zrodźił syny y córki.

12. Arpháxád záś żył trzydźieści y pięć lat, y zrodźił Salego.

13. Y żył Arpháxád zrodźiwszy Salego trzystá á trzy láta, y zrodźił syny y córki.

14. Sale záś żył trzydźieści lat, y zrodźił Heberá.

15. Y żył Sale zrodźiwszy Heberá, cztérystá á trzy látá, y zrodźił syny y córki.

16. A Heber żył trzydźieści y cztéry látá, y zrodźił Phalegá.

17. Y żył Heber zrodźiwszy Phalegá cztérysta y trzydźieści lat: y zrodźił syny y córki.

18. Zył też Phaleg trzydźieści lat, y zrodźił Rewá:

19. Y żył Phaleg zrodźiwszy Rewá dwieśćie y dźiewięć lat, y zrodźił syny y córki.

20. Rew zaśię żył trzydźieści y dwie leće, y zrodźił Sárugá.

21. Y żył Rew zrodźiwszy Sárugá dwieśćie y śiedm lat, y zrodźił syny y córki.

22. Sárug lepak żył trzydźieści lat, y zrodźił Náchorá.

23. Y żył Sárug zrodźiwszy Náchorá dwieśćie lat, y zrodźił syny y córki.

24. Nachor záśię żył dwádźieściá y dźiewięć lat, y zrodźił Thárego.

25. Y żył Náchor zrodźiwszy Thárego sto y dźiewiętnaśćie lat, y zrodźił syny y córki.

26. Y żył Thárе śiedmdźieśiąt lat, y zrodźił Abrámá, y Nachorá, y Aráná.

27. A Thárégo rodźaie są té: Thárе zrodźił Abrámá, Náchorá, y Aráná. Arán záś zrodźił Lotá.

28. Y umárł Arán przed Tharim oycem swoim, w źiemi národzenia swego w Ur Cháldeyczyków.

29. Y poięli Abram y Náchor żony, imię żony Abrámowey Sárái, á imię żony Náchorowéy Melchá, córká Aráná oycá Melchy y oycá Jeschy.

30. A byłá Sárái niepłodną, y nie miałá dźieći.

31. Wźiął tedy Thárе Abrámá synа swégo, y Lotá synа Aránowégo wnuka swégo y Sárái niewiastkę swoię żónę Abrámá synа swégo, y wywiódł ié z Ur Cháldeyczyków, áby szli do źiemi Chánáneyskiéy, y przyszli áż do Háránа y mieszkáli tám.

32. Y było dni Thárégo dwieśćie y pięć lat, y umárł w Háránie.

## ROZDZIAŁ XII.

*Abram z roskazánia Bożego z oyczyzny wychodźi, y do Sichem sie udáie; czásu głodu ále stąpił do Aegyptu, którégo żóna wźięta do domu Phárаonowégo, dla tego Phárao od Bogá kárány żonę Abrahámowi przywracá.*

1. Y rzékł Pan do Abrámá: wynidź z źiemie twoiéy y od rodźiny twoiéy, y z domu oycá twego: á idź do źiemie, którąć ukażę.

2. A uczynię ćię narodem wielkim, y będęć błogosławił, y uwielbię imię twoie, y będźiesz błogosławiony.

3. Będę błogosławił błogosławiącym tobie, á przeklnę té, którzy ćię przeklináią, á w tobie będą błogosławione wszytkié narody źiemie.

4. Wyszedł tedy Abram iáko mu Pan przykazały poszedł z nim Lot: śiedmdźieśiąt lat było Abrámowi, kiedy wyszedł z Háráná.

5. Y wźiął Sárái żonę swoię, y Lotá synà brátá swego, y wszytkę máiętność którą mieli y dusze których nábyli w Háránie: y wyszli áby szli do źiemie Chánáán. A gdy przyszli do niéy,

6. Przeszedł Abram źiemię áż do mieyscá Sichem, áż do Jásnéy doliny: á Chánáneyczyk tedy był w źiemi.

7. Y ukazał sie Pan Abrámowi, y rzékł mu: Nasieniu twemu dam źiemię tę, który zbudował tám ołtarz Panu, który mu sie był ukazał.

8. A z támtąd przeszedł do góry, która była ku wschodowi Bethel, rozbił tám namiot swóy, máiąc od zachodu Bethel, á od wschodu Hay, y zbudował też tám ołtarz Pánu, y wzywał imię iego.

9. Y ciągnął Abram idąc y daléy postępuiąc ku południu.

10. Stał sie potym głód w źiemi, y stąpił Abram do Aegyptu, áby tám gościem był: ćiężki bowiem był głód w źiemi.

11. A gdy iuż blisko był, áby wszedł do Aegyptu, rzékł do Sárái żóny swéy: Wiem żeś piękna niewiástá:

12. A iż gdy ćię uyźrzą Aegyptiánie, rzeka: żóna to iego: y zábiią mię, á ćiebie záchowáią.

13. Mów przeto, proszę ćię, żeś iest śiostrá moiá: áby mi było dobrze dla ćiebie, y duszá moiá áby żyła dla ćiebie.

14. Gdy tedy wszedł Abram do Aegyptu, uyźrzeli Aegyptiánie niewiástę że była bárzo piękna.

15. Y dáły znáć książętá Pháráonowi, y chwalili ią przed nim: y wźięto niewiástę do domu Pháráonowégo.

16. A Abrámowi czynili dobrze dla niéy: y miał owce y woły, y osły, y niewolniki y niewolnice, y oślice y wielbłądy.

17. Ale Pan skarał Pháráoná plagámi wielkimi, y dóm iego, dla Sárái żóny Abrámowéy.

18. Y záwołał Pháráo Abrámá, y rzékł mu: Coż wżdy to iest, coś mi uczynił? Czemuś mi nie oznáymił, że to żóná twoiá?

19. Czemuś powiedźiał, że iest śiostrá twoiá, ábym ią wźiął sobie zá żónę? Ale teraz oto żóná twoiá, weźmisz ią, á idź.

20. Y przykazał Pháráo o Abrámie mężóm, y odprowádźili go, y żónę iego, y wszytko co miał.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Abram dźieli sie źiemią z Lotem, y mieszkał w źiemi Chánáńeyskiey, kędy Bóg z nowu obiecuie źiemię Chánáneyską Abrahámowi, y nasieniu iego.*

1. A tak wyszedł Abram z Aegyptu sam y żóná iego, y wszytko co miał, y Lot z nim ku południowi.

2. A Abram był bárzo bogáty w ośiadłości złotá y śrebrá.

3. Y wrócił sie drógą, która był przyszedł od południá do Bethel, áż ná mieysce, gdźie przedtym postáwił był namiot między Bethel y Hay:

4. Ná mieysce ołtarzá, który tám piérwéy był uczynił, y wzywał tám imienia Páńskiego.

5. Ale y Lot, który był z Abrámem, miał trzódy owiec y bydło y namioty.

6. Y nie mogli sie zmieśćić w źiemi, żeby spółem mieszkali: bo máiętność ich wielka była, y niemogli pospołu mieszkać.

7. Zkąd też był swar między pástérzmi bydłá Abrámowégo y Lotowégo. A ná on czás Chánáneyczyk y Pherezeyczyk mieszkáli w onéy źiemi.

8. Rzékł tedy Abram do Lotá: Niech proszę nie będźie swaru między mną á tobą, y między pástérzmi mémi, á pástérzmi twémi: ponieważ bráćia iesteśmy.

9. Oto wszytká źiemiá iest przed tobą: odéydź odemnie proszę: ieśli w lewo póydźiesz, iá sie udam w prawo: ieśli w práwo obierzesz, iá w lewo póydę.

10. Podniózszy tedy Lot oczy swé, uyźrzał wszytkę w okół krainę Jordanu, która wszytká polewána była przed tym niż Pan zatráćił Sodomę y Gomorrę, iáko Ray Páński, y iáko Aegypt idącym do Ségorá.

11. Y obrał sobie Lot kráinę nád

Jordanem, y odszedł ze wschodu słońca: y odłączyli sie bráćia ieden od drugiego.

12. Abram mieszkał w ziemie Chánáneyskiéy: á Lot przebywał w mieśćiech, które były nád Jordanem y mieszkał w Sodomie.

13. A ludźie Sodomscy byli bárzo źli, y zbytnie grzésznicy przed Pánem.

14. Y rzekł Pan do Abrámá, gdy sie iuż był Lot odłączył od niego: Podnieś oczy twoie, y poyźrzy z mieyscá ná którymeś teraz, na puł-nocy y ná południe, ná wschód y ná zachód.

15. Wszytkę ziemię którą widźisz, tobie dam y naśieniu twemu áż ná wieki.

16. Y uczynię naśienié twoie iáko proch ziemie: Jeśli kto z ludźi może zliczyć proch ziemie, naśienié téż twoie zliczyć będźie mogł.

17. Wstań á zchodź ziemię wdłużą y w szérzą iey: bo ią tobie dam.

18. Ruszywszy tedy namiot swóy Abram przyszedł y mieszkał przy dolinie Mámbre, która iest w Hebron: y zbudował tám ołtarz Panu.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Woyná przećiw Sodomczykom. Wszytka maiętność Sodomská, y Gomorská, k temu y Lot á maiętność iego zábránd od zwyćiężcow, których Abram prześladuiąc poráził, wszytkę maiętność, y Lotá brátá swégo przywrócił, którymu Abrahámowi Melchisedech błogosłowił.*

1. Y stáło sie w on czás, iż Amráphel król Sennáár, y Arioch król Pontski, y Chodorláhomor król Elámitów, y Thadál król pogáński,

2. Wznieśli woynę przećiw Barowi królowi Sodomskiemu, y przećiw Bérsy królowi Gomorskiemu, y przećiw Sennáábowi królowi Adámy, y przećiw Semeberowi królowi Seboimskiemu, y przećiw królowi Balei, tá iest Segor.

3. Wszyscy ći zeszli sie w dolinę leśną, która teraz iest morzem słonym,

4. Dwánaśćie bowiém lat służyli Chodorláhomorowi, á trzynastego roku odstapili od niego.

5. A ták cztérnastégo roku przyćiagnął Chodorlahomor, y królowie którzy z nim byli: y porázili Ráphámy w Astárothkarnaimie, y Zuzimy z nimi, y Emimy w Sáwie Káriáthám,

6. Y Chorreyczyki ná górách Seir, áż do pól Phárán, która iest ná puszczy.

7. Y wrócili sie, y przyszli do źrzódłá Misphát, to iest Kades: y wybili wszytkę krainę Amálecytów y Amorreyczyká, który mieszkał w Asásonthamár.

8. Y wyszli król Sodomski, y król Gomorski, y król Adámski, y król Seboimski, k temu y król Balei, która iest Segor: y uszykowáli woysko przećiwko im w dolinie leśnéy:

9. To iest, przećiw Chodorláhomorowi królowi Elámitow, y Thadálowi królowi pogáńskiemu, y Amráphelowi królowi Senáárskiemu y Ariochowi królowi Pontskiemu, cztérzey królowie przećiw piáćią.

10. A dolina leśná miałá wiele studźien kliowátych. Król tedy Sodomski y Gomorski podali tył y tám polégli: á którzy zostáli, ućiekli ná gorę.

11. Y zábráli wszytkę maiętność Sodomska y Gomorską, y wszytko co do żywności należy, y poszli.

12. K temu y Lotá y maiętność iego synowcá Abrámowégo, który mieszkał w Sodomie.

13. A oto ieden który był uszedł, oznaymił Abrámowi Hebreowi, który mieszkał w dolinie Mámbrégo Ammorreyczyká, brátá Eschol, y brátá Aner, ći bowiem uczynili byli przymiérze z Abrámem.

14. Co usłyszawszy Abram, to iest, iż poiman Lot brát iego, zebrał gotowych domowych sług swoich trzystá y ośmnaśćie: y pogón uczynił áż do Dan.

15. A rozdźieliwszy towárzysze, przypadł ná nie w nocy: y poráził ie, y gonił ie áż do Hoby, która iest po lewéy stronie Dámászku.

16. Y przywrócił názad wszytkę máiętność, y Lotá brátá swégo z maiętnośćia iego, y niewiásty, y lud.

17. Y wyiáchał król Sodomski przećiw iemu, gdy sie wracał od porażki Chodorláhomorá, y królów którzy z nim byli w dolinie Sawe, która iest dolina królewska.

18. Ali Melchisedech król Salem wyniósszy chléb y wino, bo był kápłanem Bogá nawysszégo,

19. Błogosławił mu y rzékł: Błogosławiony Abram Bogu wysokiému, który stworzył niebo y źiemię:

20. Y błogosławiony Bóg wysoki, którego obroną nieprzyiaćiele są w rękach twoich. Y dał mu dźieśięćiny ze wszytkiégo.

21. Y rzékł król Sodomski do Abrámá: Day mi dusze, inne rzeczy pobierz sobie.

22. A on mu odpowiedźiał. Podnosze rękę moię do Páná Bogá wysokiego, dźierżawce niebá y źiemie,

23. Że od nići wątkowey, aż do rzemyká obuwia, nie wezmę ze wszytkiego, co twégo iest, żebyś nie rzékł: Jám ubogáćił Abrámá:

24. Wyiawszy to, co strawili młodźieńcy, á dźiały mężów którzy ieźdźili zemna, Anerá, Escholá, y Mambrégo: ći wezmą dźiały swoie.

## ROZDZIAŁ XV.

*Abrahámowi o potomkach wątpiącemu przyśłubia Bóg syná, któremu wierząc Abrahám stawa sie usprawiedliwionym; á ná znák obiecaney źiemie, náznáczoną od Bogá ofiárę ofiáruie y słyszy swych potomkow pielgrzymowánie.*

1. To tedy odpráwiwszy stáło sie słowo Páńskie do Abrámá, w widzeniu mówiąc: Nie bóy sie Abrámie, iam iest obrońcą twoim, y zapłátą twa zbytnie wielką.

2. Y rzékł Abram: Panie Boże cóż mi dasz? ia zéydę bez dźiatek á syn száfárzá domu mego ten Dámászek Eliezér.

3. Y przydał Abram: A mnieś nie dał potomká: ále oto domowy sługá móy, dźiedźicem moim będźie.

4. Y wnetże słowo Páńskie stáło sie do niego mówiąc: Nie będźie ten dźiedźicem twoim: ále który wynidźie z żywotá twego, tego będźiesz miał dźiedźicem.

5. Y wywiódł go z domu, y rzékł mu: Weyźrzy ná niebo, á zlicz gwiazdy ieśli możesz. Y rzékł mu: Ták będźie naśienie twoie.

6. Uwierzył Abram Bogu: y poczytano mu iest ku spráwiedliwości.

7. Y rzékł do niego: Ja Pan, którym ćię wywiódł z Ur Cháldeyczyków, ábychći dał tę źiemię, y żebyś ią posiadł.

8. A on rzékł: Panie Boże zkąd wiedźieć mogę, że ią posiędę?

9. A odpowiádáiąc Pan: Weźmi mi, práwi, iáłowicę trzećioletnią, y kozę trzećioletnią, y báráná trzech lat, synogarlicę téż y gołębicę.

10. Który wźiąwszy to wszystko, przedźielił ie ná poły, á obie częśći przećiw sobie iednę ku drugiey położył: ále ptaków nie rośćinał.

11. Y zlećieli ptacy ná ono mięso, á Abram ie odganiał.

12. A gdy słońce záchodźiło, przypadł twárdy sen ná Abrámá y strách wielki y ćiemny przypadł nań

13. Y rzeczono do niego: Wiédz wprzód wiedząc, iż gośćiem będźie naśienie twoie w źiemi nie swoiéy, y podbiią ie w niewolą, y utrapią ie przez cztérystá lat.

14. A wszákoż naród, u którégo w niewoli będą, ia sądźić będę: á potym wynidą z wielką máiętnośćią.

15. Ale ty póydźiesz do oyców twoich w pokoiu, pogrzebiony w stárośći dobrey.

16. A w czwartym pokoleniu, wrócą sie tu: bo ieszcze nie wypełniły sie nieprawości Amorreyczyków áż do tego czásu.

17. A gdy zászło słońce, powstáła mgłá ćiemna, y ukazał sie piec kurzacy sie, y pochodnia ognista przechodząca między onémi przedźiały.

18. Onego dniá uczynił Pan przymiérzé z Abrámem, mówiąc: Naśieniu twemu dam tę źiemię od rzéki Aegyptskiéy, áż do rzéki wielkiey Euphratesa.

19. Cyneyczyki y Cenezeyczyki, Cedmoneyczyki,

20. Y Heteyczyki y Pherezeyczyki, Rapháimy téż,

21. Y Amorreyczyki, y Chánáneyczyki, y Gergezeyczyki, y Jebuzeyczyki.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Sárdi żónd Abrámowa dáie sługę swą Agár mężowi zá żonę, któráby kiedy poczęłá, wzgárdźiłá páną swoią, zá co trapiona od Sárdi ućiekłá, ále*

*zá rozkázem Aniołá wrócíłá się, á porodźiłá Ismáelá.*

1. Sarái tedy żóná Abrámowá nie rodźiłá dźieci: ále máiąc niewolnicę Aegyptiánkę imieniem Agár,

2. Rzekłá mężowi swému: Oto zámknał mię Pan, ábych nie rodźiłá: Wnidź do sługi moiéy, ázali snadź wżdy z niéy bedę miałá dźiatki. A gdy on przyzwolił ná prośbę iéy,

3. Wźięłá Agárę Aegyptiánkę sługę swą, po dźieśiąći lat iáko mieszkáć poczęli w źiemi Chánáneyskiéy, y dáłá ią mężowi swému zá żónę.

4. Który wszedł do niéy. Ale oná widząc że poczęłá, wzgárdźiłá pánią swoią.

5. Y rzekłá Sárái do Abrámá. Niesprawiedliwie czynisz przeciw mnie: iam dałá sługę do łóná twégo, która widząc że poczęłá, gárdźi mną, niech rozsądźi Pan między mną á tobą.

6. Któréy odpowiádáiąc Abram: oto, práwi, sługá twoiá w ręku twoich iest, czyń z nią iákoć sie podoba. A gdy ią trapiłá Sárái, ućiekłá.

7. Y gdy ią nalazł Anyół Páński u źrzódłá wody w pustyni, które iest ná dródze Sur ná puszczy.

8. Rzékł do niéy: Agár sługo Sárái, zkąd idźiesz? y dokąd idźiesz? Która odpowiedźiáłá: Od oblicza Sárái pániéy moiéy ia ućiekam.

9. Y rzékł iéy Anyół Páński: Wróć sie do pániéy swéy, á ukórz sie pod ręką iéy.

10. Y zaś rzékł: Mnożąc rozmnożę naśienié twé, y nie będźie zliczoné prze mnostwo.

11. Y potym rzékł: Otoś poczęłá, y porodźisz synā: y názowiesz imię iego Ismáel, przeto iż usłyszał Pan utrapienié twoie.

12. Ten będźie dźiki człowiek: ręce iego przeciwko wszytkim, á ręce wszytkich przeciw iemu: á ná przeciwko wszytkiéy bráciéy swéy rozbiie námioty.

13. Y názwałá imię Páná, który mówił do niéy: Ty Boże któryś mię uyźrzał. Rzekłá bowiém: Záiste tum widźiałá tył widzącego mię.

14. Przetóż názwáłá studnię onę, studnia żywiącego y widzącego mnie. Tá iest między Kadeś y Bárád.

15. Y urodźiłá Agár Abrámowi synā: który názwał imię iego Ismáél.

16. Ośmdźieśiąt y sześć lat miał Abram, gdy mu Agár urodźiła Ismáelá.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Bóg przymiérze stánowi z Abrámem, á tak iego idk y Sárái imię odmienia: obrzezánie ná znák przymiérza rozkázuie, y obiecuie mu synā z Sáry: Abram rozkaz Boski wypełnia.*

1. Za czym gdy dźiewiąćidźieśiąt y dźiewiąći lat bydź począł, ukazał mu sie Pan: y rzékł do niego: Iam Bóg wszechmogący chodź przedemną, á bądź doskonały.

2. A uczynię przymiérze moie między mną y tobą, y rozmnożę ćię zbytnie wielce.

3. Padł Abram pochylony ná oblicze.

4. Y rzékł mu Bóg: Iam iest, á przymierze moie z tobą, y będźiesz oycem wiela narodów.

5. Y imię twoie nie będźie dáléy zwáné Abram: ále bedźiesz zwán Abráhám: bom ćię oycem wiela narodów postánowił.

6. Y uczynię, że sie rozmnożysz bárzo wielce, y rozkrzewię ćię w narody, y królowie z ćiebie wynidą.

7. Y postánowię umowę między mną á tobą, y między naśieniem twym po tobie w narodźiéch ich, przymiérzem wiecznym: żebym był Bogiem twoim y naśienia twégo po tobie.

8. Y dam tobie y naśieniu twemu źiemię pielgrzymowániá twégo, wszytkę źiemię Chánáneyską w osiádłość wieczną, y będę Bogiem ich.

9. Y rzékł záśię Bóg do Abráhámá: Y ty tedy będźiesz strzégł przymiérza mego, y naśienié twoie po tobie w narodźiéch swoich.

10. To iest przymiérze moie, które záchowácie między mną á wámi y naśieniem twym po tobie: Obrzezány będźie z was káżdy mężczyzná:

11. A obrzeżećie ćiáło odrzézku wászego, áby było ná znák przymiérza między mną y wámi.

12. Dźiéćiątko ośmi dni będźie obrzezáno między wámi, káżdy mężczyzná w narodźiech wászych: ták w domu urodzony sługá iáko y kupiony, będźie obrzezány, y którykolwiek nie iest z pokolenia wászego.

13. Y będźie umowá moiá ná ćiele wászym ná przymierze wieczné.

14. Mężczyzná którégo odrzézku ćiáło nie będźie obrzezáné, będźie wygładzona duszá oná z ludu swégo: iż przymierze moie wzruszył.

15. Rzekł też Bóg do Abrahámá: Sárai żonę twoię nie będźiesz zwał Sárai ále Sarą.

16. Y będę iéy błogosławił, y damći z niey synà, któremu błogosławić będę, y będźie w narody, y królowie ludów wynidą z niego.

17. Upadł Abrahám ná obliczé swoie, y rośmiał sie mówiąc w sercu swoim: Co mniemasz że stoletniemu syn sie urodźi? y Sará w dźiewięćdźieśiat lat porodźi?

18. Y rzekł do Bogá: O by Ismáél żył przed toba.

19. Y rzekł Bóg do Abrahámá: Sará żóná twóiá urodźi tobie synà, y názowiesz imię iego Isáák, y postánowię umowę moię iemu ná przymierze wieczné, y naśieniu iego po nim.

20. O Ismáélá też wysłuchałem ćię. Oto błogosławię mu, y rozmnożę y rozszérzę go bárzo: dwánaśćie książąt zrodźi, y rozkrzewię go w naród wielki.

21. Ale przymiérze moie ustáwię do Isááká, którego tobie urodźi Sará o tym czásie w roku drugim.

22. A gdy sie dokonáłá rzecz mówiącego z nim, wstąpił Bóg od Abrahámá.

23. Y wźiął Abrahám Ismáélá synà swégo, y wszytkie sługi urodzone w domu iego: y wszytkie które był kupił, wszytkie mężczyzny ze wszech mężów domu swégo: y obrzezał ćiáło odrzézku ich, záraz onégóż dniá iáko mu był Bóg przykazał.

24. Abrahámowi było dźiewięćdźieśiat y dźiewięć lat, kiedy obrzezał ćiáło odrzézku swégo.

25. A Ismáél syn trzynaśćie lat miał spełná czásu obrzezánia swégo.

26. Tegóż dniá obrzezan iest Abrahám y Ismáél syn iego,

27. Y wszyscy mężowie domu iego, ták w domu urodzeni iáko y kupieni, y cudzoźiemcy pospołu obrzezáni są.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Pan sie ukazał Abrahámowi w postáći trzech Aniołow, które Abrahám wdźięcznie przyimuie, á Bóg mu obietnicę o urodzeniu synà powtarza: Sárę, że sie z tego śmiáłá, zgromił: przepowiada káránie Sodomy y Gomorry, zá które Abrahám sie modli.*

1. Y ukazał mu sie Pan w dolinie Mámbreśiedzącemu we drzwiách namiotu swégo w sámo gorąco dniowé.

2. A gdy podniósł oczy swé, ukazáli mu sie trzéy mężowie stoiący blisko niego: które uyźrzawszy wybieżał przećiwko im ze drzwi namiotu, y pokłónił sie do źiemie.

3. Y rzekł: Pánie ieślim náłazł łáskę w oczách twoich, nie miiay sługi twégo:

4. Ale przyniosę troszkę wody, á umyyćie nogi wásze, y odpoczyńćie pod drzewem.

5. Y przyniosę kęs chlebá, y posilićie serce wásze, potym póydźiećie: dla tegośćie bowiem zstąpili do sługi swégo. A oni rzékli: uczyń iákoś rzekł.

6. Pośpieszył sie Abrahám w namiot do Sary y rzekł iey: Spiesz sie, trzy miárki świątłéy máki rozczyń, á náczyń podpłomyków.

7. Sam też do bydłá pobieżał, y wźiął z támtąd ciele młodźiuchné y wyborné, y dał páchołćiu: który pospieszył y uwárzył ie.

8. Wźiął też másłá y mleká y ćielę które był uwárzył, y położył przed nimi: á sam stał wedle nich pod drzewem.

9. A gdy sie náiedli, rzékli do niégo: Gdźie iest Sará żóná twoiá? on odpowiedźiał: Oto w namiećie iest.

10. Któremu rzekł, wrácáiąc sie przyidę do ćiebie o tym czásie dali Bóg zdrowié, á Sará żóná twoiá będźie synà miáłá. Co usłyszawszy Sárá, rośmiáłá sie zá drzwiámi namiotu.

11. A byli oboie stárzy y zeszłego wieku, y iuż były ustáły Sarze biáłogłowskie rzeczy,

12. Która rośmiałá sie potáiemnie mówiąc: Gdym sie iuż zstárzáłá y Pan móy iest stáry, roskoszy pátrzyć będę?

13. Y rzékł Pan do Abráhámá: Czemu sie rośmiałá Sará mówiąc: Izaż prawdźiwie porodze bábą będąc?

14. Izali Bogu iest co trudnégo? iáko sie rzekło, wrócę sie do ćiebie o tymże czáśie, dali Bóg zdrowié, y będźie miáłá Sará syná.

15. Záprzáłá Sará mówiąc: Nie śmiałám sie: boiáźnia przestrászoná. A Pan: Nie iest, práwi, ták: áleś sie śmiałá.

16. Gdy tedy wstáli z onąd mężowie, obróćili oczy ku Sodomie, á Abráhám szedł wespół prowádząc ie.

17. Y rzékł Pan: Izali moge zátáić przed Abráhámem co uczynię:

18. Ponieważ on ma bydź w lud wielki, y śiły mocnéy, y błogosłáwione bydź máią w nim wszytkié narody źiemie?

19. Wiem bowiem, iż roskaże synóm swoim y domowi swému po sobie, áby strzegli drógi Páńskiey, y czynili sąd y spráwiedliwość: áby przywiódł Pan dla Abráhámá wszytko co mówił do niego.

20. Rzékł tedy Pan: Krzyk Sodomy y Gomorry rozmnożył sie, y grzech ich zbytnie oćiężał.

21. Zstąpię y oglądam, ieśliż krzyk który mie doszedł, skutkiem wypełnili, czyli nie ták iest, ábym wiedźiał.

22. Y obróćili sie z onąd y poszli do Sodomy: lecz Abráhám ieszcze stał przed Pánem.

23. Y przystąpiwszy sie rzékł: Izali zátráćisz spráwiedliwégo z niezbożnym?

24. Ieśliż będźie pięćdźieśiąt spráwiedliwych w mieśćie, zginąż spółem? y nieprzepuśćisz mieyscu onému dla piąćidźieśiąt spráwiedliwych, ieśliż będą w nim?

25. Niech to dáleko będźie od ćiebie, ábyś tę rzecz uczynić miał, y zábił spráwiedliwégo z niezbożnym, á żeby był spráwiedliwy iáko y niezbożny, nie twoiá to: który sądźisz wszytkę źiemie, żadną miárą nie uczynisz sądu tego.

26. Y rzékł Pan do niego: Ieśli naydę w Sodomie pięćdźieśiąt spráwiedliwych w sámym mieśćie, odpuszczę wszytkiému mieyscu dla nich.

27. A odpowiádáiac Abráhám rzékł: Iżem raz począł, będę mówił do Páná mégo, áczem proch y popiół.

28. A ieśliby mniéy piąćią było spráwiedliwych, niż pięćdźieśiąt: czy zátráćisz dla cztérdźiestu y piąći wszytko miásto? Y rzékł: Nie zátrácę, ieśli tám naydę cztérdźiestu piąci.

29. Rzékł ieszcze do niego. A ieśli sie tám náydą cztérdźieśći, co uczynisz? Odpowiedźiał: Nie zátrácę dla cztérdźiestu.

30. Rzékł: Nie gnieway sie Pánie proszę, ieśli przemówie. A ieśli sie tám naydą trzydźieśći? Odpowiedźiał: Nie uczynię, ieśli tám naydę trzydźiestu.

31. Rzékł: Gdyżem raz począł, będę mówił do Páná mégo: A ieśli sie tám naydą dwádźieśćiá: Odpowiedźiał: Nie zátrácę dla dwudźiestu.

32. Proszę, rzékł, nie gnieway sie Pánie, ieśli ieszcze raz przerzeke: A ieśli sie tám nayda dźieśięć? Odpowiedźiał: Nie zátrácę dla dźieśiąći.

33. Y poszédł Pan iáko przestał mówić do Abráhámá: á on sie téż wróćił ná mieysce swoié.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Lot Anyoły przyimuie, które Sodomczycy zelżyć chćieli: Anyołowie Lotá wywiodli z Sodomy z żone y z corkámi iego, á Sodome wywraćili: żóná Lotowa oględuiąc sie, w słup soli sie obroćiłá. Lot z piiáństwá, corki iego z głupstwá grzeszą, zkąd pochodzą Moabitowié y Ammonitowié.*

1. Y przyszli dwá Aniołowie do Sodomy w wieczór, y gdy Lot śiedźiał w bronie mieyskiéy. Który uyźrzawszy ie, wstał, y szedł przećiwko nim: y pokłónił sie twarzą do źiemie,

2. Y rzékł: Prosze Pánowie, wstapćie do domu pácholećiá wászego, á zostańćie w nim. Umyyćie nogi swoie, á ráno póydźiećie w dróge wásze. A oni odpowiedźieli. By namniéy, ále ná ulicy zostániemy.

3. Przymuśił ich bárzo áby stáneli u niego: á gdy weszli do domu iego, spráwił uczte y nápiékł chlebá przásnégo y iedli.

4. Ale piérwéy niż poszli spáć, ludźie z miástá obstapili dóm, od chłopiećiá áż do stárégo, wszytek lud pospołu.

5. Y záwołáli Lotá y rzekli mu:

Gdźie są mężowie którzy weszli do ćiebie w nocy? wywiedź ie tu, ábychmy ie poználi.

6. Wyszedszy do nich Lot, zámknąwszy drzwi zá sobą rzekł:

7. Nie czyńćie, proszę, bráćia moi, nie czyńćie téy złośći.

8. Mam dwie córce, które ieszcze nie poznały męża: wywiodę ie do was, á czyńćie z nimi, iáko sie wam podoba, byleśćie iedno mężóm tym nic złego nie czynili: bo weszli pod ćieniem dáchu mego.

9. A oni rzékli: Pódźże tám. Y záśie rzékli: Przyszedłeś tu iáko przychodźień, czyli ábyś sądźił? ćiebie tedy samego bárźiey niźli ie dręczyć będźiemy. Y czynili gwałt Lotowi bárzo ciężko: y iuż blizu było, że drzwi wyłomili.

10. A oto wyćiągnęli rękę mężowie y wwiedli Lotá w dóm do śiebie, y zámknęli drzwi:

11. A oné którzy przed domem byli, pozárażáli ślepotą od náimnieyszégo áż do nawiętszego, tákiż drzwi náleść nie mogli.

12. Y rzekli do Lotá: Masz tu kogo z swoich? źięćiá, ábo syny, ábo córki, wszytkié, którzy są twoi, wyprowadz z miástá tego:

13. Zgładźiémy bowiém to mieysce, przeto iż przemógł krzyk ich przed Pánem, który nas posłał ábyśmy ie wytrácili.

14. Wyszedszy tedy Lot, mówił do źięćiów swoich, którzy mieli poiąć córki iego, y rzékł: Wstańćie, wynidźćie z mieyscá tego: bo zátráći Pan miásto to. Y zdał sie im iákoby żártem mówił.

15. A gdy było ráno przymuszáli go Anyołowie mówiąc. Wstań, weźmi żónę twoię y dwie córce które mász, ábyś y ty pospołu nie zginął we złośći miástá.

16. A gdy sie on oćiągał, ućieli rękę iego, y rękę żóny iego, y dwu córek iego, przeto iż mu Pan folgował.

17. Y wywiedli go, y postáwili przed miástem: y tám mówili do niego, mówiąc: Záchoway duszę twoią: nie ogláday sie ná zad, áni postaway we wszytkiéy w okół kráinie: ále ná górze záchoway sie, byś y ty pospołu nie zginął.

18. Y rzékł Lot do nich: Proszę Pánie móy.

19. Ponieważ nálazł sługá twóy łáskę przed tobą, á uwielbiłeś miłośierdźie twoie, któreś uczynił zemną, ábyś záchował duszę moię: y ná górze nie mogę bydź záchowány, by mię snadź nie záchwyćiło złe y nie umárł.

20. Iest miásto tu blisko, do którégo mogęućiec, máłe, á będę w nim záchowan: ázaż nie máłe iest? á będźie żywá duszá moiá.

21. Y rzékł do niego: Oto y w tym przyiąłem prośbę twoią, ábych nie wywrócił miástá, o któreś mówił.

22. Spieszże sie, á záchoway sie tám: bo nie będę mógł nic uczynić áż tám wnidźiesz: Dla tegóż przezwáné iest imię miástu onému Segor.

23. Słońce wzeszło ná źiemię, á Lot wszedł do Segorá.

24. Tedy Pan dżdżył ná Sodomę y Gomorrę śiárką y ogniem od Páná z niebá.

25. Y wywrócił miástá té, y wszytkę w kół kráinę, wszytkié obywátele miast, y wszytko co sie źieleni ná źiemi.

26. A obeyźrzawszy sie żóná iego názad, obróconá iest w słup soli.

27. Abrahám lepak wstawszy ráno, gdźie piérwey stał z Pánem,

28. Poyźrzał ná Sodomę y Gomorrę, y ná wszytkę źiemię onéy kráiny, y uyźrzał wzgórę lecący pérz z źiemie, iáko dym z pieca.

29. Gdy bowiém wywracał Bóg miástá onéy kráiny, wspómniawszy ná Abrahámá, wybáwił Lotá z wywrócenia miast, w których mieszkał.

30. Y wyszedł Lot z Segorá, y mieszkał ná górze, y dwie córce iego z nim (bał sie bowiém mieszkáć w Segorze) y mieszkał w iáskini sam, y dwie córce iego z nim.

31. Y rzekłá stársza do młodszéy: Oćiec nász stáry iest, á żaden z mężczyzny nie został ná źiemi, któryby mógł wniść do nas według obyczáiu wszytkiéy źiemie.

32. Pódź upóymy go winem y spimy z nim, ábyśmy mogły záchowáć násienié z oycá nászego.

33. Dáły tedy oycu swému pić winá onéy nocy: y weszłá stársza, y spáłá z oycem: á on nie czuł, áni

kiedy sie układłá córká, áni kiedy wstałá.

34. Drugiego też dniá rzekłá stársza do młodszéy: otóm wczorá spałá z oycem moim: daymysz mu pić winá y téy nocy, y będźiesz spałá z nim, ábyśmy záchowały nasienié z oycá nászego.

35. Y dáły tákże onéy nocy oycu swemu pić wino: y wszedszy młodsza córká spałá z nim: lecz áni tedy poczuł, kiedy z nim spałá, ábo kiedy wstałá.

36. Poczęły tedy dwie córce Lotowé z oycá swego.

37. Y porodźiłá stársza syná, y názwałá imię iego Moáb, ten iest oycem Moábitów, áż do dźiśieyszégo dniá.

38. Młodsza też porodźiłá syná, y názwałá imię iego Ammon (to iest syn ludu mego) ten iest oćiec Ammonitów áż podźiś dźień.

## ROZDZIAŁ XX.

*Abrahám przechodźi do Gerar, gdźie Abimelech Król wźiął żonę iego z niewiádomości: którą zá rozkazem Páńskim oddał Abrahámowi; á Abrahám modląc sie zá Abimelechá wyprosił od Bogá zdrowie domu Krolewskiemu.*

1. Puśćiwszy sie ztámtąd Abrahám do źiemie południowéy, mieszkał między Kades y Sur, y był gośćiem w Geraris.

2. Y powiádał o Sarze żenie swoiéy: śiostra moia iest. Posłał tedy Abimelech król Gerary y wźiął ią.

3. Ale przyszedł Bóg do Abimelechá przez sen w nocy, y rzekł mu: Oto umrzesz dla niewiásty któraś wźiął: ma bowiem mężá.

4. A Abimelech nie dotknął się iéy był y rzekł: Pánie, izażli lud niewiedzący y niewinny zábiiesz?

5. Záż mi sam nie mówił: śiostrá moiá iest, y sámá mówiłá: brát móy iest? W prostośći sercá mego y czystośći rąk moich uczyniłem to.

6. Y rzekł do niego Bóg: Yia wiém, żeś prostym sercem uczynił: y dla tégom cie strzegł, ábyś nie zgrzészył przećiwko mnie, y niedopuśćiłem ábyś sie iey tykał.

7. Teraz tedy wróć żónę mężowi iéy, bo Prorokiem iest: y będźie sie modlił zá cię, y żyw będźiesz: ále gdźie nie będźiesz chćiał wrócić, wiédz, iż śmiercią umrzesz ty y wszytko co twego iest.

8. Y wnetże wstawszy w nocy Abimelech, zezwał wszytkié sługi swoie: y powiedźiał té wszytkié rzeczy w uszy ich, y polękáli sie wszyscy mężowie bárzo.

9. Y wezwał też Abimelech Abrahámá, y rzekł mu: Coś nam uczynił? cośmy zgrzészyli przećiw tobie, iżeś przywiódł ná mię y ná królestwo moie grzéch wielki? Czegoś czynić nie miał, uczyniłeś nam.

10. Y powtóre uskárżáiąc sie rzekł: Cożeś upátrował, żebyś to uczynił?

11. Odpowiedźiał Abrahám: Myślićłem sobie mówiąc: Podobno niemász boiáźni Bożéy ná tym mieyscu, y zábiią mię dla żony moiéy:

12. A też y prawdźiwie śiostrą moią iest: córká oycá mego, ácz nie córká mátki moiéy, y poiąłem ią zá żónę.

13. Ale gdy mię Bóg wywiódł z domu oycá mego, rzekłem do niéy: To miłośierdźie uczynisz zemną: Ná káżdym mieyscu, do którego przyidźiemy powiész, żem brátem twoim.

14. Nábrał tedy Abimelech owiecy wołów y sług y służebnic, y dał Abrahámowi: y wrócił mu Sarę żónę iego.

15. Y rzekł: Ziemiá przed wámi iest, gdźieć sie kolwiek podoba, mieszkay.

16. A Sarze powiedźiał: Oto tyśiąc śrébrników dałem brátu twemu, to będźiesz miáłá ná zásłonę oczu przed wszytkimi, którzy są z tobą, y gdźiekolwiek póydźiesz: á pámiętay że cię doszło.

17. Zá modlitwą iednák Abrahámową uzdrowił Bóg Abimelechá, y żonę, y służebnice iego, y porodźiły:

18. Záwárł był bowiem Pan káżdy żywot domu Abimelechowego, dla Sary żony Abrahámowéy.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Sará urodźiłá Abrahámowi Isááká, á Abrahám wyrzućił Agár z Ismaelem, którą Bóg ćieszy ná puszczy. Abimelech przymiérze stánowi z Abrahámem.*

1. A Pan náwiedźił Sarę, iáko był obiecał, y wypełnił co powiedźiał.

2. Y poczęłá y urodźiłá syná w

stárości swoiéy, czásu, który iéy był Bóg przepowiedział.

3. Y názwał Abráhám imię synà swego, którego mu zrodziłá Sará, Isáák:

4. Y obrzezał go dniá ósmégo, iáko mu Bóg przykazał.

5. Gdy mu było sto lat: w tym wieku oycowskim národził sie Isáák.

6. Y rzekłá Sará: śmiech mi uczynił Bóg: ktokolwiek usłyszy, pomoże mi śmiechu.

7. Y záśię rzekłá: Ktoby wierzył, że Abráhám usłyszéć miał, iż Sará piersiámi karmi synà, którégo mu iuż stárému urodziłá?

8. Rosło tedy dźiećię, y odchowáné iest, y uczynił Abráhám wielką ucztę w dźień odchowánia iego.

9. A gdy uyźrzałá Sará synà Agáry Aegyptiánki, gráiącego z Isáákiem synem swoim, rzekłá do Abráhámá:

10. Wyrzuć tę niewolnicę y synà iéy: nie będźie bowiém dźiedźicem syn niewolnice z synem moim Isáákiem.

11. Przykro to przyiął Abráhám dla synà swego.

12. Któremu rzekł Bóg: Niechći sie nie zda ostro o dźiećięciu y o niewolnicy twoiéy: we wszytkim cockolwiek rzécze Sará, słuchay głosu iéy: Bo w Isááku będźieć názwáné nasienié.

13. Aleć y synà niewolnice rozmnożę w naród wielki, ponieważ nasieniém twoim iest.

14. Wstał tedy Abráhám ráno, y wźiąwszy chléb, y bukłak wody, włożył ná plecy iéy, y oddał iéy dźiećię y odprawił ią. Która poszedszy błądźiłá w puszczy Bersábee.

15. A gdy nie stało wody w bukłaku, porzućiłá dźiećię pod iednym z drzew, które tám były.

16. Y odeszłá y uśiádłá przećiw niemu z dáleká ile łuk zástrzelić może, rzekłá bowiém: Nie będę pátrzyłá ná umiéráiącé dźiećię: á śiedząc ná przeciwko podniosłá głos swóy y płákáłá.

17. Y wysłuchał Bóg głos dźiécęcy. Y záwołał Anyół Boży Agáry z niebá, mówiąc: Co czynisz Agár? nie bóy sie: wysłuchał bowiém Bóg głos dźiécęcy z mieyscá ná którym iest.

18. Wstań weźmi dźiećię, á uymi ie zá rękę iego: bo w naród wielki rozmnożę go.

19. Y otworzył Bóg oczy iéy: która uyźrzawszy studnię wody, szłá y napełniłá bukłak, y dałá pić dźiećięciu.

20. Y był z nim: który urósł y mieszkał ná puszczy, y stał sie z młodości strzelcem.

21. Y mieszkał w puszczy Pharan, y wźięłá mu mátká iego żonę z źiemie Aegyptskiéy.

22. Tegóż czásu rzekł Abimelechy Phikol Hetman woyská iego do Abráhámá: Bóg z tobą iest we wszytkim, co czynisz.

23. A ták przyśięż przez Bogá, że mi nie będźiesz szkodźił, áni potomnym moim, áni pokoleniu memu: ále według miłośierdźia, któremći uczynił, uczynisz mnie, y źiemi, w któréyeś przebywał przychodniem.

24. Y rzekł Abráham: Ia przyśięgę.

25. Y strofował Abimelechá o studnią wody, którą gwałtem odięli byli słudzy iego.

26. Y odpowiedźiał Abimelech: Niewiedźiałem ktoby to uczynił: náwet y tyś mi nie oznaymił, y iam nie słyszał o tym dopiéro dźiś.

27. Nábrał tedy Abráhám owiec y wołów y dał Abimelechowi, y uczynili obá przymiérze.

28. Y postáwił Abráhám śiedmioro owiec z trzody osobno.

29. Któremu rzekł Abimelech: Ná co to śiedmioro owiec, któreś postáwił osobno?

30. A on: Siedmioro, práwi, owiec weźmiesz z ręki moiéy, áby mi były ná świádectwo, żeń ia wykopał tę studnią.

31. Y dla tego názwano mieysce ono Bersábee: iż tám obá przyśięgli.

32. Y weszli w przymiérze o studnią przyśięgi.

33. Y wstał Abimelech, y Phikol Hetman woyská iego, y wrócili sie do źiemie Pálestyńskiéy. A Abráhám násádźił gay w Bersábei, y wzywał tám imienia Páná Bogá wiecznégo.

34. Y był obywátelem źiemie Pálestyńskiéy przez wiele czásów.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Bóg doświadcza posłuszeństwá Abrámowego: każe sobie Isáká ofiárowáć, á doznáwszy posłuszeństwo*

*iego, nie da Isáákà zdbiiáć, dle bárànà miásto niego przyimuie: náśienie Nachorà brátà Abrahámowego rozmnożone.*

1. Co gdy sie stáło, kusił Bóg Abráhámá, y rzékł do niego: Abráhámie, Abráhámie. A on odpowiedźiał: owom ia.

2. Rzékł mu: Weźmi synà twégo iednorodzonégo, którégo miłuiesz, Isáákà, á idź do źiemie Widzenia: y tám go ofiáruiesz ná cáłopalenié, ná iednéy górze, którą ukażę tobie.

3. Abráhám tedy wstawszy w nocy, osiodłał osłá swégo: wźiąwszy z sobą dwu młodźieńców, y Isáákà syna swégo: á nárąbawszy drew do cáłopalenia, szedł ná mieysce, ná które mu Bóg roskázał.

4. A dniá trzećiégo, podniósszy oczy, uyźrzał mieysce z dáleká:

5. Y rzékł do sług swoich, poczekayćie tu z osłem: á ia z dźiećięciem áż do onąd pospieszywszy, skoro uczynimy pokłón, wrócimy sie do was.

6. Nábrał też drew cáłopalenia, y włożył ná Isáákà syná swego, á sam niósł w rękách ogień y miecz. A gdy obá szli pospołu,

7. Rzékł Isáák oycu swému: Oycze móy. A on odpowiedźiał: Czego chcesz synu. Oto, práwi, ogień y drwá, á gdźież ofiárá cáłopalenia?

8. A Abráhám rzékł: Bóg opátrzy sobie ofiárę cáłopalenia synu móy. Szli tedy pospołu.

9. Y przyszli ná mieysce, które mu ukazał Bóg, ná którym zbudował ołárz, y ułożył drwá ná nim: á związawszy Isáákà syná swego, włożył go ná ołtarz ná stós drew.

10. Y wyćiągnął rękę y porwał miecz, áby ofiárował syná swego.

11. A oto Anyół Páński z niébá záwołał mówiąc: Abráhámie, Abráhámie. Który odpowiedźiał: Owom ia.

12. Y rzékł mu: Nie śćiągay ręki twéy ná dźiećię, áni mu czyń namniéy: terazem doznał, że sie boisz Bogá, y nie zfolgowałeś iedynému synowi twému dla mnie.

13. Podniósł Abráhám oczy swoie, y uyźrzał zá sobą báráná, á on uwiązł zá rogi w ćiérniu: którégo wźiąwszy ofiárował cáłopalenie miásto syná.

14. Y názwał imię mieyscá onego, Pan widźi. Z tądże áż po dźiśdźień zowią: Ná górze Pan uyźrzy.

15. Y záwołał Anyół Páński Abráhámá powtóre z niebá mówiąc:

16. Przez mię sámego przyśiągłem, mówi Pan: ponieważeś uczynił tę rzecz, á nie zfolgowałeś synowi twému iednorodzonému dla mnie:

17. Błogosławiąc będę y rozmnożę náśienie twoie iako gwiázdy niebieskie, y iáko piásek który iest ná brzégu morskim: pośiędźie náśienié twoie brony nieprzyiaćiół swoich.

18. Y błogosławione będą w náśieniu twoim wszytkie narody źiemie, żeś był posłuszny głosu mégo.

19. Y wrócił sie Abráhám do sług swoich, y przyszli pospołu do Bersábei, y mieszkał tám.

20. Gdy sie to ták stáło, dano znáć Abráhámowi, że też Melchá národziłá synów Nachorowi brátu iego.

21. Hus pierworodnégo y Buz brátá iego, y Kámuel oycá Syriyczyków.

22. Y Kased, y Azáw, Pheldas też y Jedlaph,

23. Y Báthuel, z którégo sie urodźiłá Rebékà: ośmi tych urodźiłá Melchá Nachorowi brátu Abráhámowému.

24. A nałożnicá iego, imieniem Romá, urodźiłá Taber, y Gáhám, y Táhás, y Mááchá.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Sará Abráhámowi umárłá, którą w iáskini dwoistey od Ephroná odkupioney pogrzebł.*

1. A Sará żyłá sto dwádźieśćiá śiedm lat.

2. Y umárłá w mieśćie Arbee, które iest Hebron, w źiemi Chánáneyskiéy: y przyszedł Abráhám áby żáłował, y płákał iéy.

3. A wstawszy od posługi ćiáłá, mówił do synów Hetowych, mówiąc:

4. Iestem przychodniem y gośćiem u was: dayćie mi práwo pogrzebu z wámi, ábych pogrzebł umárłego mégo.

5. Odpowiedźieli synowie Hetowi, mówiąc:

6. Słuchay nas Pánie: Kśiążęćiem Bożym iesteś u nas, w wybornych grobiech nászych pogrzeb umárłego

swégo: y żadenći bronić nie będźie mógł, ábyś w grobie iego nie miał pogrzéść umárłego swégo.

7. Powstał Abráhám y pokłonił sie ludowi źiemie, to iest synóm Hethowym:

8. Y rzékł do nich: Ieśli sie podoba duszy wászey, żebych pogrzebł umárłego mégo, słuchayćie mię, á przyczyńćie sie zá mną do Ephroná syná Seorowégo:

9. Abym mi spuścił iáskinią dwoistą, która ma w ostátniéy części polá swego: zá pieniądze słuszné niechay mi ią spuści przed wámi w ośiádłość grobu.

10. A Ephron mieszkał w pośrzodku synów Hethowych. Y odpowiedźiał Ephron Abráhámowi w głos przed wszytkimi, którzy wchodźili w bronę miástá onégo, mówiąc:

11. Żadną miárą niech ták nie będźie Pánie móy: ále ty ráczéy posłuchay co mówię: Pole tobie dáię, y iáskinią, która ná nim iest, przy bytności synów ludu mégo, pogrzeb umárłego swégo.

12. Pokłonił sie Abráhám przed ludem onéy źiemie.

13. Y rzékł do Ephroná, w kole ludu: Proszę posłuchay mię: Dam pieniądze zá pole: przyimi ie, á ták pogrzebię umárłego mego ná nim.

14. Y odpowiedźiał Ephron:

15. Pánie móy, słuchay mię: źiemiá, któréy żądasz, zá cztérystá syklów śrébrá stoi: ták iest cená między mną á tobą: ále zaż to wielka? pogrzeb umárłego swégo.

16. Co gdy usłyszał Abráhám, odważył pieniądze, których Ephron zażądał, gdźie słyszeli synowie Hethowi, cztérystá syklów śrébrá dobréy monety pospolitéy.

17. Y potwierdzoné iest pole niekiedy Ephronowé, ná którym byłá iáskiniá dwoista ná przećiwko Mámbre, ták sámo iáko y iáskiniá, y wszytkié drzewá iego, we wszytkich gránicách iego w około,

18. Abráhámowi w ośiádłość, ná co pátrzáli synowie Hethowi, y wszyscy, którzy wchodźili w bramę miástá onégo.

19. Y ták pogrzebł Abráhám Sarę żonę swą w iáskini polá dwoistéy, która leżáłá przećiwko Mámbre. To iest Hebron w źiemi Chánáneyskiéy.

20. Y potwierdzoné iest pole y iáskiniá która byłá ná nim, Abráhámowi w ośiádłość grobu od synów Hethowych.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Abráhám posyła sługę do Mezopotámiiey szukáć żony Isáákowi: sługá prosząc Bogá o szczęśliwe powodzenie, Rebekę Isáákowi przyprowadźił, którą Isáák wźiął zá żonę.*

1. A Abráhám był stáry y podeszły w lećiéch: á Pan mu we wszytkim błogosławił: y rzékł do stárszégo sługi domu swego, który władał wszytkim, co miał:

2. Położ rękę twoię pod biodrę moię,

3. Abych ćię poprzysiągł przez Pána Bogá niebá y źiemie, żebyś nie brał żony synowi memu z córek Chánáneyskich, między któremi mieszkam:

4. Ale żebyś do źiemie y do rodźiny moiéy iechał, y tám z tąd wźiął żonę synowi mému Isáákowi.

5. Odpowiedźiał sługá: Ieśli białagłowá nie będźie chćiáłá iść zemną do téy źiemie, izaż odprowádźić mam syná twego ná mieysce, z którégoś ty wyszedł?

6. Y rzékł Abráhám: strzeż ábyś tám kiedy nie odprowadzał syná mego.

7. Pan Bóg niebieski, który mię wźiął z domu oycá mego, y z źiemie urodzenia mego, który mówił zemną, y przysiągł mi mówiąc: Nasieniu twému dam tę źiemię: on pośle Anyołá swego przed tobą, y weźmiesz z támtąd żonę synowi mému.

8. A ieśli nie zechce białagłowá iáchać z tobą, tedy nie będźiesz obowiązány przysięgą: tylko syná mego nie odprowadzay tám.

9. Podłożył tedy sługá rękę swoię pod biodrę páná swego, y przysiągł mu ná tę mowę.

10. Y wźiął dźieśięć wielbłądów z stádá y poszedł, niosąc z sobą ze wszytkich dóbr iego: á poiechawszy udał sie do Mezopotámiiey, do miástá Náchor.

11. Y postáwiwszy wielbłądy przed miástem u studnie w wieczór, o czásie, którégo zwykły wychodźić niewiásty czerpáć wodę, rzékł:

12. Pánie Boże páná moiego Abrá-

hámá, proszę potkay mię dźiś, á uczyń miłośierdźié z pánem moim Abrahámem.

13. Oto ia stoię blisko studnie, á córki obywátelów tego miástá wynidą czérpáć wodę.

14. Przetóż pánienká, któréy ia rzekę: Náchyl wiádrá twego, że sie nápiię: á oná odpowié: Piy, y owszem y wielbłądy twoie nápoię: tá iest którąś zgotował słudze swemu Isáákowi: y przez to zrozumiem, żeś uczynił miłośierdźié z pánem moim.

15. Ieszcze był w sobie słow nie dokończył, á oto Rebeká wychodźiłá, córká Báthuelá, syná Melchy, żony Nachorá brátá Abrahámowégo, máiąc wiádro ná rámieniu swoim:

16. Dźieweczká zbytnie śliczna y pánná bárzo piękna, y niepoznána od mężá. A zeszłá byłá do studniéy, y nápełniłá byłá wiádro, y wracáłá sie.

17. Y zábieżał iéy sługá, y rzekł: Trochę wody, ábym sie nápił, day mi z wiádrá twego.

18. Która odpowiedźiáłá: Piy pánie móy, y prędźiuchno złożyłá wiádro ná rękę swoię, y dáłá mu pić.

19. A gdy sie nápił, przydáłá: Y owszem y wielbłądóm twoim náczérpam wody, áż sie wszyscy nápiią.

20. Y wylawszy wiádro w korytá, bieżáłá záśię do studnie czérpáć wody: y náczérpawszy, wszytkim wielbłądóm dáłá.

21. A on milcząc przypátrował sie iéy, chcąc wiedźieć ieśliby zdárzył Pan drógę iego, czy nié.

22. A gdy sie nápili wielbłądowie, dobył mąż nausznic złotych, które ważyły dwá syklá, y mánelli tyléż ważących syklów dźieśięć.

23. Y rzekł do niéy: Czyiáś ty córká? powiedz mi: iestli w domu oycá twégo mieysce ku staniu?

24. Która odpowiedźiáłá: Iestem córká Báthuelá syná Melchy, którégo urodźiłá Nachorowi.

25. Y przydáłá mówiąc: Pléw też y śiáná dostátek iest u nas, y mieysce przestroné do stania.

26. Y náchylił sie człowiek, y pokłonił sie Pánu.

27. Mówiąc: Błogosłáwiony Pan Bóg páná mego Abrahámá, który nie oddalił miłośierdźia y prawdy swéy od Páná mego, y prostą drógą przywiódł mię w dóm brátá páná mego.

28. Bieżáłá tedy dźieweczká, y powiedźiáłá w domu mátki swey wszytko co słyszáłá.

29 A Rebeká miáłá brátá imieniém Labána, który prędko wyszedł do człowieká, kędy byłá studnia.

30. A gdy uyźrzał náusznice y mánelle ná rękú śiostry swéy, y usłyszał wszytki słowá powiádáiącéy: To mi mówił człowiek: przyszedł do mężá, który stał u wielbłądów, y blisko studnie wody:

31. Y rzekł do niego: Wnidź błogosłáwiony Páński: przécz ná dworze stoisz? nágotowałem dóm y mieysce wielbłądóm.

32. Y doprowádźił go do gospody, y rozśiodłał wielbłądy, y dał plew y śiáná, y wody ná umyćie nóg iego, y mężów, którzy z nim przyiechali.

33. Y położono przed nim chlebá. Który rzekł: Nie będę iadł, áż odmówię rzecz swoię. Odpowiedźiał mu: Mów.

34. A on rzekł: Iestem sługá Abrahámów.

35. A Pan błogosłáwił pánu memu bárzo, y uwielmożony iest: y nádał mu owiec y wołów, śrébrá y złotá, niewolników y niewolnic, wielbłądów y osłów.

36. Y urodźiłá Sará żóná páná mego syná pánu memu w stárości swoiéy, y dał mu wszytko co miał.

37. Y poprzyśiągł mię pan móy mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu z córek Chánáneyskich, w których źiemi mieszkam:

38. Ale do domu oycá mego poiedźiesz, y z rodźiny moiéy weźmiesz żonę synowi memu.

39. A iam odpowiedźiał pánu memu: A ieśli nie będźie chćiáłá zemną iáchać białaglową?

40. Pan, práwi, przed którégo oblicznośćia chodzę, pośle Anyołá swégo z toba, y zdárzy dróge twoię: y weźmiesz żone synowi memu z rodźiny moiéy y z domu oycá mégo.

41. Nie winien będźiesz záklęcia mégo, gdy przyidźiesz do powinowátych moich, á nie danoćby.

42. Przyszedłem tedy dźiśia do studnie wody y rzekłem: Pánie Boże páná mego Abrahámá, ieśliś zdá-

rzył dróge moię, po któréy teraz chodzę:

43. Oto stoię u studniéy wody, á pánna, która wynidźie czerpáć wody, usłyszy odemnie: Day mi trochę wody pić z wiádrá twégo:

44. A rzécze mi: y ty piy, y wielbłądóm twoim náczérpam, tá iest białagłową, którą zgotował Pan synowi páná mégo.

45. A gdym to z sobą milczac rozbiérał: ukazálá sie Rebeká idac z wiádrem, które niosłá ná rámieniu: y zeszłá do studniéy, y náczérpálá wody. Y rzekę do niéy: Day mi trochę pić.

46. Która spiesznie złożyłá wiádro z rámienia, y rzekłá mi: Y ty piy, y wielbłądóm twoim dam pić: y piłem, y nápoiłá wielbłądy.

47. Y spytałem iéy; y rzekłem: Czyiáś córká? Która odpowiedźiáłá: Iestem córká Báthuelá syná Nachorowégo, którégo mu urodźiłá Melchá. Záwieśiłem tedy nausznice ná ozdobę oblicza iéy, y mánelle włożyłem ná ręce iéy.

48. Y nachyliwszy sie pokłóniłem sie Pánu, błogosławiąc Páná Bogá páná mégo Abrahámá, który mię przywiódł prostą drogą, ábym wźiął córkę brátá páná mégo synowi iego.

49. A przetóż ieśliż czynićie miłośierdźié y prawdę z pánem moim, oznáymićie mi: á ieśli sie co inszégo podoba, y to mi powiédzćie, ábym poszedł w prawo, ábo w lewo.

50. Y odpowiedźieli Lábán y Báthuel: Od Páná wyszłá mowá: nie możemy nád wolą iego co inégo mówić z tobą.

51. Oto Rebeká przed tobą iest, weźmi ią, á iédź, á niech będźie żoną syná páná twégo, iáko rzékł Pan.

52. Co gdy usłyszał sługá Abrahámów, padszy pokłonił sie do źiemie Pánu.

53. Y dobywszy naczénia śrébrnégo y złotégo, y szat, dał ie Rebece zá dar: braćiéy tákże iéy, y mátce dał upominki,

54. Y spráwiwszy gody iedząc y piiąc pospołu, zostáli tám. A ráno wstawszy sługá rzékł: Puśććie mię, ábym poiáchał do páná mégo.

55. Y odpowiedźieli bráćia iéy y mátká: Niech zmieszka pánienká áby dźieśięć dni u nas, á potym poiedźie.

56. A on rzékł: Nie zátrzymawayćie mię, gdyż Pan zdarzył dróge moię: puśććie mię, ábym iáchał do páná mégo.

57. Y rzekli: Záwołaymy pánny, á dowiédzmy sie iéy woléy.

58. A gdy przyzwána przyszłá, spytáli: Chcesz iáchać z tym człowiekiem? Która rzékłá, poiádę.

59. A ták puścili ią, y mámkę iéy, y sługę Abrahámowégo, y towárzystwo iego.

60. Winszuiąc szczęśćia śiestrze swéy, y mówiąc: śiostráś nászá iest: rozmnóż sie w tyśiąc tyśięcy, y niech pośiędźie naśienié twoie brony nieprzyiaćiół swoich.

61. Rebeká tedy y dźiéwki iéy wśiadszy ná wielbłądy, iáchály zá onym mężem: który sie spieszno wracał do páná swégo.

62. A tego czásu przechadzał sie Isáák po dródze, która wiedźie do studnie, któréy imie iest żywiącego y widzącego: mieszkał bowiém w źiemi ku południowi.

63. A wyszedł był dla rozmyślánia ná polu, iuż ku wieczorowi: á podniósszy oczy swé, uyźrzał wielbłądy idące z dáleká.

64. Rebeká téż uyźrzawszy Isááká zśiadłá z wielbładá,

65. Y rzekłá do sługi: Co ono zá człowiek, który idźie przez pole przeciwko nam? y rzékł iéy: To iest pan móy. A ona wźiąwszy prędko płaszcz nakryłá sie.

66. A sługá wszytko co spráwił, powiedźiał Isáákowi.

67. Który wprowádźił ią do namiotu Sary mátki swéy, y wźiął ią zá żónę: y ták bárzo ią miłował, że żalu, który był przypadł z śmierć mátki iego, ulżył.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Abrahám z Ceturą náplodźił synow. Tenże umárł, y od synow pogrzebiony iest: Ismáelowe potomstwo, wiek, y śmierć. Isáák dwuch synow spłodźił, z ktorych stárszy pierworodztwo swe młodszemu zaprzedał.*

1. A Abrahám poiął drugą żónę imieniem Ceturę.

2. Która mu urodziłá Zámráná y Ieksáná, y Mádáná, y Mádiáná, y Iesboká, y Suégo.

3. Ieksan też zrodził Sábę y Dádáná: synowie Dádánowi byli Asurymowie y Látusymowie y Loomimowie.

4. Z Madiáná lepak poszedł Ephá y Opher, y Henoch, y Abidá, y Eldaá: wszyscy ći synowie Cetury.

5. Y dał Abráhám wszytko co posiadł Isáákowi:

6. A synóm nałożnic dał dáry, y oddźielił ie od Isáákà synà swégo, póki ieszcze sam był żyw, ku wschodowéy części.

7. A Abráhámowi było dni żywotá, sto śiedmdźieśiat y pięć lat

8. Y ustáiąc umárł w stárości dobréy, y w zeszłym wieku, y pełen dni, y zgromádzony iest do ludu swego.

9. Y pogrzebli go Isáák y Ismáel synowie iego w iáskini dwoistéy, która leży ná polu Ephroná synà Seorowégo Heteyczyká, ná przeciwko Mámbre.

10. Które był kupił od synów Hethowych: tám pogrzebion iest sam y Sará żóná iego.

11. A po śmierći iego błogosławił Bóg Isaákowi synowi iego, który mieszkał u studnie názwánéy żywiącego y widzącego.

12. Té są rodzáie Ismáelá synà Abráhámowégo, którégo mu urodziłá Agár Aegyptiánká, służebnicá Sary:

13. Y té imioná synów iego w nazwiskách y w rodzaiách ich. Pierworodny Ismáelów Nábaioth, potym Cedár, y Adbéel, y Mábsam.

14. Másmá też, y Duimá, y Mászá.

15. Hadar y Themá, y Iethur, y Naphis y Kedma.

16 Ci są synowie Ismáelowi: y té imioná po zamkách y miásteczkách ich, dwánaśćie kśiążąt pokolenia ich.

17. Y stáło sie lat żywotá Ismáelowégo sto trzydźieści y śiedm, y ustáiąc umárł, y przyłożón do ludu swégo.

18. A mieszkał od Hewili, áż do Sur, która leży náprzeciwko Aegyptowi wchodzącym do Assyriiéy przed obliczem wszystkiéy bráciéy swéy umárł.

19. Té też są rodzáie Isááká synà Abráhámowégo: Abráhám zrodził Isááká:

20. Który máiąc lat cztérdźieści poiął żonę Rebekę, córkę Báthuelá Syriyczyká z Mezopotámiiéy, siostrę Lábánowę.

21. Y prosił Isáák Páná zá żoną swą, iż była niepłodną, który wysłuchał go, y dał poczęćie Rebece.

22. Ale sie tłukły w żywoćie iéy dźiatki, która rzekłá: Ieśliż mi ták bydź miáło, co było po tym żem poczęłá? Y poszłá áby sie porádźiłá Páná.

23. Który odpowiádáiąc rzekł: Dwá narodowie są w żywoćie twoim, y dwoi ludźie z żywotá twego rozdźielą sie, á ieden lud zwyćiężydrugi lud, y stárszy będźie służył młodszému.

24. Iuż był przyszedł czás porodzenia, á oto bliźniętá nálázły sie w żywoćie iéy.

25. Który piérwéy wyszedł, lisowáty był, y wszytek iáko skórá kosmáty: y názwáné iest imię iego Ezaw. Zrázu drugi wychodząc, piętę brátá trzymał ręką: y dla tego názwał go Iákobem.

26. Sześćdźieśiąt lat było Isáákowi, gdy mu sie dźiatki národźiły.

27. Które gdy urosły, stał sie Ezaw mąż biegły w myślistwie y człowiek oracz: A Iákob mąż prosty mieszkał w namiećiéch.

28. Isáák miłował Ezawá z tąd, iż iadał z łowu iego: á Rebeká miłowáłá Iákobá.

29. Y uwárzył Iákob kászę: do którégo przyszedwszy Ezaw z polá spracowány,

30. Rzekł: Day mi z wárzywá tego czérwonego, bom sie bárzo spracował. Y z téyże przyczyny názwano imię iego Edom.

31. Któremu rzekł Iákob: Przeday mi piérworodztwo twoie.

32. A on odpowiedźiał: Oto umiéram, cóż mi pomoże pierworodztwo?

33. Rzekł Iákob: Przyśiężże mi. Y przyśiągł mu Ezaw, y przedał piérworodztwo.

34. Y ták wźiąwszy chléb y potráwę soczewicę, iadł y pił, y poszedł, lekce sobie ważąc, że piérworodztwo przedał.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Isáák w Gerarze mieszka, gdźie mu sie nápierwéy Bóg ukazał: żonę*

*swoią śiostrą zowie: Król Abimelech uyźrzáwszy go żártuiącego z nią, poznał, że byłá żoná iego. Záczym rozkazał ludowi swemu, áby się iey nikt nie tykał. Abimelech uczynił przymierze z Isáákiem.*

1. A gdy był głód w źiemi po onym nieurodzáiu, który był zá czásów Abráhámowych, poszedł Isáák do Abimelechá krolá Pálestyńskiego do Gerary.

2. Y ukazał mu sie Pan, y rzekł: Nie sstępuy do Aegyptu, ále mieszkay w źiemi, którą ia tobie powiém,

3. Y bądź gośćiem w niéy, á będę z tobą, y będę błogosławił: tobie bowiem y nasieniu twemu dam te wszytkié kráie pełniąc przyśięgę, którąmem przyrzekł Abráhámowi oycu twemu.

4. Y rozmnożę nasienié twoie iáko gwiazdy niebieskie: y dam potomkóm twoim wszytkié te kráiny. Y będą błogosławione w nasieniu twoim wszytkié narody źiemie:

5. Dla tego iż był posłuszny Abráhám głosu mego, y strzegł przykazánia y mándatów moich, y záchował ceremoniæ y práwá moie.

6. Mieszkał tedy Isáák w Gerarach.

7. Którego gdy pytáli mężowie mieyscá onégo o żenie iego, odpowiedźiał: śiostrá moiá iest: bo sie bał wyznáć, że mu byłá złączona małżeństwem: mniemáiąc by go snać nie zábili dla iéy pięknośći.

8. A gdy minęło dni wiele, á támże mieszkał: wyglądáiąc Abimelech król Pálæstyński oknem, uyźrzał go żártuiącégo z Rebeką żoną swoią.

9. A przyzwawszy go rzekł: Iásna rzecz iest, że to żoná twoiá: Czemużeś skłámał, żeby to byłá śiostrá twoiá? Odpowiedźiał: Bałem sie, ábych nie zginął dla niéy.

10. Y rzekł Abimelech: Czemuś nas oszukał? mógłby sie był kto z ludu zyść z żoną twoią, y przywiódłbyś był ná nas grzech wielki.

11. Y przykazał wszytkiemu ludowi mówiąc: Ktoby sie dotknął żony człowieká tego, śmiercią umrze.

12. Y śiał Isáák w onéy źiemi, y nálazł onégo roku tyle sto kroć: Y błogosławił mu Pan.

13. Y zbogáćił sie człowiek, y postępował mnożąc sie y rosnąc, áż został zbytnie wielkim.

14. Miał też stádá owiec y bydłá, y czeládźi mnostwo. Przeto záyźrząc mu Pálæstynowie,

15. Wszytkié studnie, które byli wykopáli słudzy oycá iego Abráhámá, ná on czás zásypáli, nápełniwszy źiemią:

16. Ták iż y sam Abimelech mówił do Isáákà: odéydź od nas, staleś sie bowiém dáleko od nas możnieyszym.

17. A on odchodząc, żeby przyszedł do potoku Gerary, y tam mieszkał,

18. Wykopał záśię drugie studnie, które ukopáli byli słudzy oycá iego Abráhámá, y które po śmierći iego niegdy Philistynowie byli zásypáli, y názwał ie témisz imiony, którémi przedtym názwał był ociec.

19. Y kopáli ná strumieniu, y náleźli wodę żywą.

20. Ale y tám był poswarek pásterzów Gerary przeciw pásterzóm Isáákowym, mówiących: Nászá to wodá: prze co imię studnie, z tego co sie stáło, názwał Potwarzą.

21. Wykopáli ieszcze y inszą: y o tę tákże swárzyli sie, y názwał ią Nieprzyiáźnią.

22. A odszedszy z támtąd, ukopał insza studnia, o którą iuż sporu nie wiedli: á ták názwał imie iéy, Rozszérzenié, mówiąc: Teraz rozszérzył nas Pan, y dał rość ná źiemi.

23. Y wstąpił z onégo mieyscá do Bersábei,

24. Gdźie mu sie Pan ukazał téyże nocy, mówiąc: Iam iest Bóg Abráhámá oycá twego, nie bóy sie, bo ia z tobą iestem: będę błogosławił, y rozmnożę nasienié twoie dla sługi mego Abráhámá.

25. Przetóż tám zbudował ołtarz: á wzywáiąc imienia Páńskiego rozbił namiót: y roskazał sługam swym, áby kopáli studnią.

26. Ná które mieysce gdy przyszli z Gerary Abimelech, y Ochozath przyiáćiel iego, y Phikol Hetman żołniérstwá,

27. Rzekł do nich Isáák: Przeczeście przyszli do mnie, człowieká którego nienáwidźicie, y wypędźiliście od śiebie?

28. A oni odpowiedźieli: Widźie-

liśmy, iż Pan iest z tobą, y dla tegośmy rzekli: Niech będzie przysięgá między námi, y uczyńmy przymierze.

29. Abyś nam nie czynił nic złego, iáko y my niceśmy twego nie ruszyli, ániśmy uczynili coby cię obráźiło: áleśmy cię w pokoiu puścili rozmnożonego błogosławieństwem Páńskim.

30. Y spráwił im ucztę. A gdy sie náiedli y nápili,

31. Wstawszy ráno przysięgli sobie spólnie: y puścił ie Isáák w pokoiu ná mieysce ich.

32. Alić oto przyszli tegóż dniá słudzy Isáákowi, powiádáiąc mu o studniéy którą wykopáli, y mówiąc: Náleźliśmy wodę.

33. Z kąd názwał ią Dostátkiem: á imię miástu dano Bersábee áż do dniá dźiśiéyszégo.

34. A Ezaw máiąc cztérdźieści lat poiął żony: Iudyth, córkę Beery Heteyczyká, y Básemáth, córkę Elon z tegóż mieyscá.

35. Które obie obráźiły serce Isááká y Rebeki.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Isáák w stárości synom błogosłáwi: Iakob syn młodszy od mátki w száty Ezáwowe ubrany, ubieżał go do błogosłáwieństwá: zá czym Ezáw oszukány, ná Iákobá się rozgniewał: któremu mátká do Harán uyść każe.*

1. Zstárzał sie tedy Isáák, y záćmiły sie oczy iego, y widźieć nie mógł, y záwołał Ezawá synà swego stárszégo, y rzékł mu: Synu móy? Który odpowiedźiał: Owom ia.

2. Któremu oćiec: Widźisz (rzékł) żem sie zstárzał, á niewiém dniá śmierći moiéy.

3. Weźmi bróń twoie, sáydak y łuk, á wynidź ná pole: á gdy poluiąc co ugonisz,

4. Uczyń mi ztad potráwe iáko wiész wola moie, y przynieś ábym iadł: áby błogosłáwiłá tobie duszá moiá, niż umre.

5. Co gdy usłyszáłá Rebeká, on też odszedł ná pole, áby roskazaniu oycowskiému dosyć uczynił,

6. Rzekłá synowi swemu Iákobowi: Słyszáłám oycá twego gadáiącégo z Ezawem brátem twoim, y mówiącégo mu:

7. Przynieś mi z łowu twego, á uczyń potráwe, ábym iadł y błogosłáwił ći przed Pánem piérwéy niżli umrę.

8. Teraz tedy synu móy, przestań ná rádźie moiéy:

9. A szedszy do trzódy przynieś mi dwoie koźlat co lepszych, ábych z nich uczyniłá potráwy oycu twemu, których rad pożywa:

10. Które gdy mu przyniesiesz, á náié sie, ábyć błogosławił piérwéy niżli umrze.

11. Któréy on odpowiedźiał: Wiész, iż Ezaw brát móy iest człowiek kosmáty, á ia goły:

12. Ieśli sie mnie dotknie oćiec móy, á poczuie, boię sie áby niemnimał, żem chćiał z niego szydźić, y przywiodę ná się przeklęctwo miásto błogosłáwieństwá.

13. Do którégo mátká: Ná mnie, pry, niech będźie to przeklęctwo synu móy: tylko słuchay głosu mego, szedszy przynieś com rzekłá.

14. Poszedł y przyniósł, y dał mátce. Zgotowáłá oná potráwy iákowiedźiáłá, że chćiał oćiec iego.

15. A w száty Ezawowé bárzo dobré, które u śiebie miáłá domá, oblokłá go:

16. Y skórki koźlęcé obwinełá w koło ręku, y gołość szyie iego okryłá.

17. Y dáłá potráwe, y chléb, którégo byłá nápiekłá, oddáłá.

18. Które on wniózszy rzékł: Oycze móy? A on odpowiedźiał: Słyszę. Ktoś ty iest, synu móy?

19. Y rzékł Iákob: Iam iest piérworodny twóy Ezaw: uczyniłem iakoś mi roskazał: wstań, śiądź, á iédz z łowu mégo, áby mi błogosławiła duszá twoiá.

20. Isáák záśię rzékł do synà swégo: Iákożeś ták rychło náleść mógł synu móy? Który odpowiedźiał: Wola Boża byłá, że mi sie prędko nágodźiło czegóm chćiał:

21. Y rzékł Isáák: Przystąp sám, żebym sie ćiebie dotknął synu móy, á doznał ieśliś ty iest syn móy Ezaw, czyli nié.

22. Przystąpił on do oycá, á pomácawszy go rzékł Isáák: Głos w pra-

wdźie głos Iákobów iest: ále ręce są ręce Ezáwowé.

23. Y nie poznał go, iż kosmáte ręce podobieństwo stárszego wyrażáły. A ták błogosławiąc mu,

24. Rzekł: Tyżeś iest syn móy Ezaw? Odpowiedźiał: Iam iest.

25. A on: poday mi, práwi, potrávy z łowu twego, synu móy, ábyć błogosławiłá duszá moiá. Które gdy podáné iadł, podał mu też y winá, którégo napiwszy sie,

26. Rzekł do niego: Przystąpże do mnie, á cáłuy mię synu móy.

27. Przystąpił y cálował go. Y wnet skoro poczuł wonność szat iego, błogosławiąc mu rzekł: Oto wonność synà mego iáko wonność polá pełnégo, któremu błogosławił Pan.

28. Dayżeć Boże z rosy niebieskiéy, y z tłustośći źiemskiéy obfitość zboża y winá.

29. Y niechći służą narodowie, y niechći sie kłániáią pokolenia: bądź pánem bráciéy twoiéy, á niech sie pochyláia przed tobą synowie mátki twoiéy. Ktoby ćię przeklinał, niech ten przeklętym bedźie: á ktoby ćię błogosławił, niech będźie błogosławieństwá pełen.

30. Ledwie był Isáák rzeczy dokonał: á skoro od niego wyszedł Iákob, przyszedł Ezaw,

31. Y uwárzoné z łowu potrávy przyniósł oycu, mówiąc: Wstań oyczemóy, á iédz z łowu synà twego: áby mi błogosławiłá duszá twoiá.

32. Y rzekł mu Isáák: Któżeś ty iest? który odpowiedźiał: Iam iest syn twóy piérworodny Ezaw.

33. Uląkł się Isáák zdumieniem wielkim: á bárźiéy niż kto wierzyć może, dźiwuiąc sie rzekł: Któż tedy ono iest, który mi dawno łów ugoniony przyniósł, y iadłem ze wszytkiégo piérwéy niżliś ty przyszedł: y błogosławiłem mu, y będźie błogosławionym?

34. Usłyszawszy Ezaw słowá oycowskié záryczał głosem wielkim: á ćiężko zfrásowány, rzekł: Błogosław też y mnie oycze móy.

35. Który rzekł: Przyszedł rodzony twóy zdradliwie, y wźiął błogósławieństwo twoie.

36. A on zátym przydał: Słusznieć názwano iest imię iego Iákob: podszedł mię bowiém iuż oto drugi raz: piérworodźieństwo moié przedtym wźiął, á teraz powtóre podchwycił błogosławieństwo moie. Y záś do oycá: Izali, práwi, niezostáwiłeś y mnie błogosławieństwá?

37. Odpowiedźiał Isáák: Pánemém go twoim postánowił, y wszytkę bráćią iego poddałem mu w niewolą, zbożem y winem umocniłem go: á tobie potym synu móy co dáléy czynić mam?

38. Któremu Ezaw: Izali, pry, iedno tylko masz błogosławieństwo oycze? mnie też proszę ábyś błogosławił. A gdy łkániem wielkim płákał,

39. Wzruszony Isáák, rzekł do niego: w tłustości źiemie, á w rośie niebieskiéy z wierzchu

40. Będźie błogosławieństwo twoie. Z mieczá żyć będźiesz, á bedźiesz służył brátu twému: ále przydźié czás, kiedy zrzućisz y rozwiążesz iárzmo iego z szyie twoiéy.

41. Nienawidźiał tedy záwsze Ezaw Iákobá, dla błogosławieństwá, którym mu błogosławił ośiec: y rzekł w sercu swoim: Przyidać dni żáłoby oycá mégo, y zábiię Iákobá brátá mégo.

42. Powiedźiano to Rebece: która posławszy y wezwawszy Iákobá synà swego, rzékłá do niego: Oto Ezaw brát twóy grozi ábyć ćie zábił.

43. Przeto teraz synu móy, słuchay głosu mégo, á wstawszy uśiecz do Lábáná brátá mégo do Hárán:

44. Y pomieszkasz z nim przez máły czás, áż sie uspokoi zapálczywość brátá twego,

45. Y przestánie rozgniewánié iego, y zápómni tego coś mu uczynił: potym poszle á przyprowádze ćię tu ztámtąd. Przécz obudwu synów dniá iednégo mam postradáć?

46. Y rzékłá Rebeká do Isaaká: Teskno mie żyć dlá córek Heteyskich, ieśliże póymie Iákob żonę z narodu téy źiemie, żyć niechcę.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Idąc Iákob do Mesopotámiéy we śnie Páná uyźrzał, y támże wźiąwszy obiétnice od niégo o rozkrzéwieniu plemienia swego ocknąwszy ślubem się Pánu obwiązał.*

1. Wezwał tedy Isáák Iákobá, y błogosławił go, y roskazał mu mówiąc: Nie poymuy żony z narodu Chánanéyskiego,

2. Ale idź, á uday sie do Mezopotámiiéy Syriyskiey, do domu Báthuelá oycá mátki twoiéy, y weźmi sobie z támtąd żonę z córek Lábána wuiá twego.

3. A Bóg wszechmogący niech ći błogosławi, y niech cię rozrodzi y rozmnoży: ábyś był ná mnostwo ludźi.

4. A niechći da błogosławieństwá Abráhámowé y nasieniu twemu po tobie: ábyś osiadł ziemię pielgrzymowánia twego, którą obiecał dźiádowi twemu,

5. A gdy go wysłał Isáák, poszedszy przyszedł do Mezopotámiiéy Syriyskiéy, do Lábána syná Báthuelowego Syriyczyká, brátá Rebeki mátki swéy.

6. A widząc Ezaw, że błogosławił oćiec iego Iákobowi, y posłał go do Mezopotámiiéy Syriyskiéy, áby z támtąd poiął żonę: á iż po błogosławieństwie przykazał mu mówiąc: Nie weźmiesz żony z córek Chánáneyskich:

7. A iż Iákob posłuszny rodźiców swych poszedł do Syriiéy:

8. Doznawszy też, że oćiec iego nie rad widźiał córek Chánanéyskich:

9. Szedł do Ismáelá, y poiał żonę, prócz tych które piérwéy miał, Máhelethę, córkę Ismáelá syná Abráhámowégo, siostrę Nábáiotowę.

10. A ták wyszedszy Iákob z Bersábei, szedł do Hárán.

11. A gdy przyszedł do nieiákiegoś mieyscá, y chćiał ná nim odpoczynąć po zachodu słońcá, wźiął z kámieni które leżáły, á podłożywszy pod głowę swoię, spał ná tymże mieyscu.

12. Y uyźrzał we śnie drábinę stoiącą ná źiemi, á wiérzch iéy dośięgáiący niebá: y Anyoły Bożé wstępuiącé y zstępuiącé po niéy,

13. A Páná wspiéráiącégo sie ná drábinie, y mówiącego iemu: Iam iest Pan Bóg Abráhámá oycá twego, y Bóg Isáákà: źiemię ná którey spisz, tobie dam y nasieniu twemu.

14. Y będźie nasienié twé iáko proch źiemie: rozszérzysz sie ná zachód y ná wschód: ná pólnocy y ná południe: Y będą błogosławione w tobie y w nasieniu twoim wszytkié pokoleniá źiemie.

15. Y będę stróżem twoim gdźiekolwiek póydźiesz, y przywróce cię do téy źiemie: y nie opuszczę áż wypełnię wszytko com rzékł.

16. A gdy sie ocknął Iákob ze snu, rzékł: Prawdźiwie Pan iest ná tym mieyscu, á iam niewiedźiał.

17. Y zlęknawszy sie: O iáko, práwi, to mieysce iest straszne. Nie iest tu inszego nic, iedno dóm Boży, á broná niebieská.

18. Wstawszy tedy ráno Iákob, wźiął kámień, który był podłożył pod głowę swą, y postáwił go ná znák, nálawszy oliwy ná wiérzch.

19. Y názwał imię miástu Bethel, które pierwéy Luzą názywano.

20. Uczynił też szlub mówiąc: Ieśliż będźie Bóg zemną, á będźie mię strzegł ná dródze, którą ia idę, y da mi chlebá ku iedzeniu, á odźienie ku obleczeniu,

21. Y ieśli sie zwrócę szczęśliwie do domu oycá mego: będźie mi Pan zá Bogá,

22. A kámień ten którym postáwił ná znák, będźie zwan Domem Bożym: á ze wszytkiégo co mi dasz, dźieśięćiny ofiáruię tobie.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Przyszédszy Iákob do Lábánà, służył mu zá Rachel córkę iego śiedm lat, á gdy go Lią przy pokładźiach podeszło: zás y drugą śiedm lat zá Rachel służył. Będąc potym Rachel niepłodną, Lia czterzech synow porodźiłá.*

1. Poszedszy tedy Iákob, przyszedł do źiemie ná wschód słońcá.

2. Y uyźrzał studnią ná polu, troie też stádá owiec, leżące przy niéy: bo z niéy nápawano bydło, á wiérzch iéy wielkim kámieniem záwierano.

3. A był obyczay, iż gdy sie wszytkié owce zeszły, tedy odwaláli kámień, á nápoiwszy stádá, zaśię ná wiérzch studnie kładli.

4. Y rzékł do pásterzów: Brácia, z kądeśćie? którzy odpowiedźieli, z Hárán.

5. Których pytáiąc, rzékł: Znacie-

li Lábáná syná Náchorowégo? odpowiedźieli: Znamy.

6. Rzékł: Zdrówli? Odpowiedźieli: Zdrów, á oto Ráchel córká iego idźie z stádem swoim.

7. Y rzékł Iákob: Ieszczeć dáleko do wieczorá, á ieszcze nie czás gnáć stádá do owczárniéy: nápóyćie piérwéy owce, á ták ie záśię ná paszą żeńćie.

8. Którzy odpowiedźieli: Niemożemy, áż sie wszytkié stádá zgromádzą, y odwálimy kámień z wiérzchu studnie, ábyśmy nápoili stádá.

9. Ieszcze mówili, á oto Ráchel przychodźiłá z owcámi oycá swego: bo sámá pásłá trzódę.

10. Którą uyźrzawszy Iákob, á wiedząc, iż byłá wuieczna śiostrá iego, y owce Lábáná wuiá iego: odwálił kámień, którym sie studnia záwiérálá.

11. Y nápoiwszy trzódę pocálował ią: y podniósszy głos płákał,

12. Y oznaymił iéy, iż był brátem oycá iéy, á synem Rebeki: á oná pospieszywszy sie powiedźiálá to oycu swému.

13. Który usłyszawszy, iż przyszedł Iákob syn śiostry iego, wybieżał przećiw iemu: y obłápiwszy go y pocáłowawszy wwiódł do domu swego. A usłyszawszy przyczyny drógi,

14. Odpowiedźiał: Iesteś kość moiá y ciáło moie. A gdy sie wypełniły dni mieśiącá iednégo,

15. Rzekł mu: Izaż, żeśmi brát, dármo mi służyć będźiesz? powiedz co zá wysługę chcesz wźiąć.

16. A miał dwie córce, imię stárszéy Lia: á młodszą zwano Ráchel.

17. Ale Lia byłá ćiekących oczu: Ráchel oblicza pięknégo, y weyźrzenia wdźięcznégo.

18. Którą miłuiąc Iákob, rzékł: Będęć służył żá Ráchelę córkę twoię młodszą, śiedm lat.

19. Odpowiedźiał Lábán: Lepiéyći żeć ią tobie dam, niż inszému mężowi, mieszkay u mnie.

20. Służył tedy Iákob zá Ráchelę śiedm lat: á zdáły mu sie kilká dni dla wielkiéy miłości.

21. Y rzékł do Lábáná: Day mi żónę moię gdyż sie iuż czás wypełnił, ábych wszedł do niéy.

22. Który wezwawszy wiele gromad przyiaćioł ná gody spráwił wesele.

23. A w wieczór Lią córkę swą wwiódł do niego,

24. Dawszy słudze córce imięniem Zelphę. Do którey według obyczáiu wszedszy Iákob, gdy było ráno uyźrzał Lia:

25. Y rzékł do świekrá swego: Cóż iest, coś chćiał uczynić? Izálim nie zá Ráchelę tobie służył? Czemuś mię oszukał?

26. Odpowiedźiał Lábán: Nie iest to w zwyczáiu u nas, ábyśmy piérwéy młodszé zá mąż wydawáli.

27. Wypełni tydźień dni tego złączenia: á dámći y tę drugą zá pracą, którą mi będźiesz służył drugie śiedm lat.

28. Przestał ná zdániu: á gdy tydźień minął, poiął Ráchelę zá żonę:

29. Którey oćiec dał zá służebnicę Balę.

30. Y ták dostąpiwszy pożądánégo wesela, miłość wtórey przekłádał nád piérwszą, służąc u niego drugą śiedm lat.

31. A widząc Pan, iż niedbał o Lią, otworzył żywot iey, á śiostrá niepłodną zostáłá.

32. Która poczáwszy porodźiłá syná, y názwáłá imię iego Ruben, mówiąc: Uyźrzał Pan uniżenie moie, teraz mię będźie miłował małżonek móy.

33. Y záśię poczęłá y porodźiłá syná y rzekłá: Iż usłyszał Pan, żem pogárdzona, dał mi téż y tego, y názwáłá imię iego Symeon.

34. Y poczęłá trzeći raz y urodźiłá innego syná y rzekłá: Y tą rázą przyłączy sie ku mnie małżonek móy, gdyżem mu trzech synów urodźiłá: y dla tego názwáłá imię iego Lewi.

35. Poczwarté poczęłá y porodźiłá syná, y rzekłá: Teraz iuż będę wyznawać Pánu, y przetóż názwáłá go Iudą, y przestáłá rodźić.

## ROZDZIAŁ XXX.

*O zawiśći Ráchel ku Liey śiestrze swéy w nieptodności, y o wspomnieniu Páńskim nád Ráchel, á o poczęćiu, y porodzeniu Iosephá. O zmowie, która sie stáłá między Lábánem á*

*Iakobem zá służbą iego. Y o zbogáceniu Iákobá.*

1. Widząc tedy Ráchel że niepłodną byłá, zayźrzáłá śiestrze swéy, y rzékłá mężowi swemu: Day mi dźieći, ináczéy umrę.

2. Któréy Iákob rozgniewány odpowiedźiał: Zażem ia zá Bogá, który ćię zzbáwił owocu żywotá twoiégo?

3. A oná: Mam, powieda, służebnicę Balę: wnidź do niéy, áby porodźiłá ná kolánách moich, ážebym miáłá syny z niéy.

4. Y dáłá mu Balę w małżeństwo: która,

5. Gdy wszedł mąż do niéy, poczęłá y porodźiłá syná.

6. Y rzekłá Ráchel: Przysądźił mi Pan, y wysłuchał głos móy, dawszy mi syná. Y dla tego dáłá mu imię Dán.

7. Y záśię Bálá począwszy urodźiłá drugiégo,

8. Zá którégo rzekłá Ráchel: zrównał mię Bóg z śiostrą moia, y przemogłám, y názwáłá go Nephtalim.

9. A poczuwszy Liá iż przestáłá rodźić, Zelphę sługę swą mężowi oddáłá.

10. Która gdy po poczęćiu porodźiłá syná,

11. Rzekłá: Szczęśliwie, y dla tego przezwáłá imię iego Gad.

12. Porodźiłá téż Zelphá drugiégo.

13. Y rzékła Liá: To ná błogosłáwieństwo moie: Błogosłáwioną bowiém zwáć mię będą niewiasty. Y dla tego názwałá go Áser.

14. A Ruben wyszedszy czásu żniwá pszénicznégo ná pole, nálazł Mándrágory: któré mátcé Liiéy przyniósł. Y rzekłá Ráchel: Day mi część z Mándrágor syná twego.

15. Oná odpowiedźiáłá: Máłoć sie ieszcze zda, żeś mi odwabiłá mężá, áż ieszcze Mándrágory syná mego chcesz pobrać. Rzekłá Ráchel: Niechayże spi z toba téy nocy zá Mándrágory syná twego.

16. A gdy sie Iákob wracał pod wieczór z polá, wyszłá przećiw iemu Liá, y rzékłá: Masz wnidź y do mnie: bom ćię zapłátą ziednáłá sobie zá Mándrágory syná mego. Y spał z nią onéy nocy.

17. Y wysłuchał Bóg prośby iéy: y poczęłá y porodźiłá syná piątego,

18. Y rzekłá: Dał mi Bóg zapłátę, iżem dáłá sługę moię mężowi mému, y názwáłá imię iego Issachar.

19. Y záśię Lia począwszy porodźiłá szóstégo syná,

20. Y rzékłá: Uposażył mię Bóg posagiem dobrym: iuż y tym rázem będźie zemną małżonek móy, przeto żem mu urodźiłá sześć synów: y dla tego názwáłá imię iego Zábulon.

21. Po którym urodźiłá córkę imięniem Dynę.

22. Wspomniał téż Pan ná Ráchelę, y wysłuchał ią, y otworzył żywot iéy.

23. Która poczęłá y porodźiłá syná, mówiąc? odiął Bóg zelżywość moię.

24. Y názwáłá imię iego Iozeph, mówiąc: Niech mi przyda Pan syná drugiego.

25. A gdy sie urodźił Iozeph, rzékł Iákob do świekrá swego: Puść mię, ábych sie wróćił do oyczyzny y do źiemie moiéy.

26. Day mi żony y dźieći moie. zá którémći służył, że póydę: ty wiész posługę moię, którąći służył.

27. Rzekł mu Lábán: Niechay naydę łáskę przed obliczem twoim: Skutkiemém doznał tego, iż mi błogosłáwił Bóg dla ćiebie:

28. Postánów zapłátę twoię, którąć dáć mam.

29. A on odpowiedźiał: Ty wiész iákomći służył, á iáko wielka byłá w rękách moich máiętność twoiá.

30. Máłoś miał piérwéy, niżem przyszedł do ćiebie: á teraz stałeś sie bogátym, y błogosłáwiłći Pan ná przyszćie moie. Słuszna tedy rzecz iest, ábych téż kiedy swóy dóm opatrzył.

31. Y rzékł Lábán: Cóżći mam dáć? A on rzékł: Nie chcę nic, ále ieśli uczynisz czego żądam, będę ieszcze pásł, y strzégł bydłá twego.

32. Obéydź wszystkié trzódy swoie, á odłącz wszytkié owce pstré nákrapianéy wełny: á cokolwiek płowégo bláchowánégo y pstrégo będźie, ták między owcami iáko y między kozámi, będźie zapłátá moiá.

33. Y odpowie mi iutro spráwiedliwość moiá, kiedy umowy czás przyidźie przed toba: A wszytko co nie będźie pstré áni blachowáné, áni

płowé, ták miedzy owcámi iáko y kozámi, złodźiéystwo mi zadádzą.

34. Y rzékł Lábán: Wdzięcznie przyymuię czego żądasz.

35. Y odłączył onégo dniá kozy y owce y bárány pstré y blácháwáné: á wszytkę trzódę iednostáynéy bárwy, to iest białéy ábo czarnéy wełny, oddał w ręce synóm swoim.

36. Y uczynił plác drógi ná trzy dni, między sobą á miedzy źięćiem, który pásł inné trzódy iego.

37. Iákob tedy nábrawszy prętów topolowych źielonych, y migdałowych, y iáworowych, obłupił ie mieyscámi: y odárszy skórki, w tych które odárte były białość sie pokazálá: owé záś łepak które cálé były źielone zostály, y ták tym sposobem stálá sie bárwá odmienna:

38. Y nákładł ich do koryt, gdźie lano wodę, áby przyszedszy pić trzódy, miáły przed oczyma pręty, á pátrząc ná nie poczynáły.

39. Y stálo sie w onym zágrzaniu złączenia, że owce pátrzáły ná pręty y rodźiły blácháwáné, y pstre, y różną fárbą nákrapiáné.

40. Y rozdźielił stádo Iákob, y położył pręty w korytá przed oczy báránów: á wszytkie były białe y czarné Lábánowé: inszé záś wszytkie Iákobowé, rozdźieliwszy między sobą trzódy.

41. Gdy tedy pierwszé przypuszczenié do owiec bywáło, kłádł Iákob prety w korytá wód przed oczy báránów y owiec, áby zápátrzywszy sie ná nie poczynáły:

42. Ale kiedy pozdné przypuszczánié było, y poczećié poślednié, nie kłádł ich. Y dostály sie które były pozdné Lábánowi, á ráné Iákobowi.

43. Y zbogáćił sie on człowiek niezmiernie, y miał trzód wiele, służebnic y sług, wielbłądów y osłów.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Iákob nawięcey áby usłuchał Páná, zebrał się do oyczyzny kryiomko z żonámi y z dźiećmi: Rachel bogi oycowé zdniosłá, y wywiódłá oycá fyremnie szukáiącego. Potym z Lábánem Iákob przymierze uczyniwszy, wrócił się do swego.*

1. Potym gdy usłyszał słowá synów Lábánowych, mówiących: Pobrał Iákob wszystko co miał oćiec nász, á z iego máiętnośći zbogáćiwszy sie, zstał sie zacnym:

2. K temu obaczył twarz Lábánową, że nie byłá przećiw niemu iáko wczorá y dźiś trzeći dźień,

3. A nawięcéy, że mu Pan mówił: Wróć sie do źiemie oyców twoich: y do rodźiny twoiéy, á będę z tobą.

4. Posłał y wyzwał Rachelę y Lią ná pole, gdźie pásł trzódy,

5. Y rzékł im: Widzę twarz oycá wászégo, że nie iest przećiw mnie iáko wczorá y dziś trzeći dźień: lecz Bóg oycá mégo był zemną,

6. Y sámé wiécie, iżem ze wszytkich śił moich służył oycu wászemu.

7. Ale y oćiec wász oszukał mię, y odmienił zapłatę moie po dźieśięć kroć: á przedśię nie dopuśćił mu Bóg, áby mi szkodźił.

8. Ieśli kiedy rzékł: pstré będą zapłatą twoią, wszytkié owce rodźiły pstré przypłodki: kiedy záś przećiwnym obyczáiem mówił: Białé wszytkié weźmiesz zá myto: wszytkié trzódy rodźiły białé.

9. Y odiął Bóg wszytek dobytek oycá wászégo, á dał mi.

10. Gdy bowiém czás poczynánia owiec przyszedł, podniosłem oczy swé, y widźiałem przez sen wstępuiácé sámce ná sámice pstré, y blácháwáné, y rozmáitéy bárwy.

11. Y rzékł Anyół Boży we śnie do mnie: Iákobie? A iam odpowiedźiał: Owom ia.

12. Który rzékł: Podnieś oczy twoie, á obácz wszytkié sámce wstępuiácé ná sámice, pstré, blácháwáné, y nákrapiáné. Bom widźiał wszytko coć Lábán uczynił.

13. Iamći iest Bóg Bethel, gdźieś námázał kámień, y szlubiłeś mi szlub. Teraz tedy wstań, á wynidź z téy źiemie wracaiąc sie do źiemie národzenia twego.

14. Y odpowiedźiéły Rachel y Liá: Izáż ieszcze mamy iáką cząstkę w máiętności y w dźiedźictwie domu oycá naszégo?

15. Izáż nas zá obce nie poczytał, y przedał, y ziadł zapłátę nászę?

16. Ale Bóg odiął máiętności oycá nászégo, y podał ie nam y synóm

nászym: á ták wszytko uczyń coć Bóg przykazał.

17. Wstał tedy Iákob, á wsádziwszy dźieci y żony swé ná wielbłądy, poszedł.

18. Y zábrał wszytkę máiętność swoię, y trzódy, y czego iedno w Mezopotámiiéy nábył, idąc do Izááká oycá swego, do źiemie Chánáneyskiéy.

19. Ná ten czás poszedł był Lábán strzyc owce, á Ráchel ukrádłá bálwány oycá swego.

20. A Iákob niechćiał oznaymić świekrowi swému, że uciekał.

21. A gdy poszedł ták sam, iáko wszytko do czego miał práwo, y przepráwiwszy sie przez rzekę, ciągnął ku górze Gáláád,

22. Dano znać Lábánowi dniá trzećiégo, że uciekał Iákob.

23. Który wźiąwszy bráćią swoię, gónił go przez śiedm dni; y pośćignął go ná górze Gáláád.

24. Y widźiał we śnie Bogá mówiącégo do śiebie: Strzeż, ábyś nic przykro nie mówił przećiw Iákobowi.

25. Y iuż był Iákob rozbił namiot ná górze: y gdy go on dogónił, z bráćią swą, ná téyże górze Gáláád rozbił namiot.

26. Y rzékł do Iákobá: Czemuś ták uczynił, żeś króm wiedzenia mégo zábrał córki moie, iákoby mieczem poimáné?

27. Przécześ bez wiádomości moiéy chćiał uciéc, áni dáć mi znać, żebym ćię był odprowádźił z weselem y z pieśniámi, y z bębny, y z cytrámi?

28. Nie dopuśćiłeś, ábym pocálował syny moie y córki: głupieś uczynił: á teraz wprawdźie

29. Możeć reká moiá złym oddáć: ále Bóg oycá wászégo wczorá mi rzékł: strzeż, ábyś nie mówił przećiw Iákobowi nic przykrégo.

30. Niech ták będźie, chćiáłoć sie iáchać do swoich, y prágnąłeś domu oycá twego: czemużeś pokrádł Bogi moie?

31. Odpowiedźiał Iákob: Zem odiáchał bez wiádomości twoiéy, bałem sie byś mi mocą nie pobrał córek twoich.

32. A co mię w złodźiéystwie pomawiasz: u kogokolwiek naydźiesz Bogi twoie, niech zábit będźie przed bráćią nászą. Szukay, cokolwiek twego u mnie naydźiesz, to wéźmi. To mówiąc, niewiedźiał żeby Ráchel ukrádłá bálwány,

33. Wszedszy tedy Lábán do namiotu Iákobá, y Liiéy, y obu służebnic, nie nálazł. A gdy wchodźił do namiotu Ráchele,

34. Oná spieszno bálwány skryłá pod mierzwę wielbłądowę, y śiádłá ná niéy: á gdy wszytek namiot zmácał, á nic nie nálazł:

35. Rzekłá mu: Niech sie nie gniewa Pan móy, żeć przed tobą powstáć niemogę: bo według obyczáiu niewieśćiego teraz ná mię przypadło: y ták oszukána iest pilność szukáiącégo.

36. A nádawszy sie Iákob z fukiem rzékł: Prze którą winę moię y który grzech móy, tákeś sie zápalił zá mną,

37. Y wymácałeś wszytek sprzęt móy? Cóżeś nálazł ze wszytkiéy máietności domu twego? położ tu przed bráćią moią y bráćią twoią, á niech rozsądzą między mną á tobą.

38. Y przetóżem przez dwádźieśćia lat był z tobą? owce twoie y kozy nie były niepłodne, nie iadłem báránów trzódy twoiéy:

39. Anim ći porwánégo od źwierzá pokázował, iam wszystkę szkodę nádgradzał: cokolwiek kradźieżą ginęło, ná mnieś ścigał.

40. We dnie y w nocy ćierpiałem gorąco y źimno, y niepostawał sen ná oczách moich

41. Y tákemći przez dwádźieśćia lat w domu twym służył; cztérnaśćie zá córki, á sześć zá trzódy twoie: Odmieniałeś też po dźieśięć kroć zapłátę moie.

42. By był Bóg oycá mego Abrahámá, á boiáźń Isááká nie byłá przy mnie, snadźbyś mię był teraz puścił nágiégo: ná utrapienie moie, y ná prace rąk moich, weyźrzał Bóg, y strofował ćię wczorá.

43. Odpowiedźiał mu Lábán: Córki moie y synowie, y trzódy twoie y wszystko to co widźisz, moie iest. Cóż mam czynić synóm y wnukóm moim?

44. Pódźże tedy, á uczyńmy przy-

miérze: áby było ná świadectwo między mną á tobą.

45. Wźiął tedy Iákob kámień, y postáwił ji ná znák:

46. Y rzekł brációy swoióy: Nánoście kámienia: którzy nánośiwszy uczynili kupę, y iedli ná niéy:

47. Którą názwał Lábán kupą świadká: á Iákob, kupą świádectwá, obá według własności ięzyká swégo.

48. Y rzekł Lábán: Kupá tá będźie świádkiem między mną á tobą dźiśia, y dla tego názwano iest imię iéy Gálaád, to iest, kupá świádká.

49. Niechay widźi y sądźi Pan między námi, gdy odéydźiemy od śiebie,

50. Ieśli będźiesz trapił córki moie, y ieśli póymiesz inszé żóny nad nie: Niémasz tu inszégo świádká mowy nászéy oprócz Bogá, który obecnie pátrzy.

51. Y rzekł záśię do Iákobá: oto kupá tá y kámień, którym postáwił między mną á tobą,

52. Świádkiem będźie: kupá tá mówię y kámień niech będźie ná świádectwo, ieślibym ábo ia przeszedł ią idąc do ćiebie, ábo ty przeszedłbyś ią myśląc mi co złego.

53. Bóg Abrahámow y Bóg Náchorów niech rozsądźi między námi, Bóg oycá ich. Przyśiągł tedy Iákob przez boiaźń oycá swego Isááká:

54. Y ofiárowawszy ofiáry ná górze, wezwał brációy swéy, áby iedli chléb. Którzy náiadszy sie zostáli tám.

55. A Lábán w nocy wstawszy pocáłował syny y córki swé y błogosłáwił im: y wrócił sie ná mieysce swoie.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Iákob Anioły uyźrzawszy, posłał dáry brátu Ezau, á zá ten czás z Aniołem się mocował, y tám błogosławieństwo y odmienienie imiená dostał.*

1. Iakób téż szedł záczętą drógą: y potkáli go Anyołowie Boży.

2. Które uyźrzawszy, rzekł: Obóz to Boży: y názwał imię mieyscá onégo Máhánáim, to iest obóz:

3. Posłał téż y posły przed sobą do Ezawá brátá swego do źiemie Seir do kráiny Edom.

4. Y przykazał im mówiąc: Ták rzeczećie pánu mému Ezawowi: To mówi brát twóy Iákob: u Lábáná byłem gośćiem, y mieszkałem áż do dźiśieyszégo dniá.

5. Mam woły, y osły, y owce, y sługi, służebnice, y szlę teraz poselstwo do pánа mego, ábych nálazł łáskę przed obliczem twoim.

6. Y wrócili się posłowie do Iákobá, mówiąc: Przyszliśmy do Ezawá brátá twego, á oto pospiesza zábieżéć ći ze cztérmi sty mężow.

7. Zlękł sie Iákob bárdzo: y przestrászony rozdźielił lud który z nim był: tákże trzódy, y owce, y woły, y wielbłądy ná dwá hufcá,

8. Mówiąc: Ieśli przydźie Ezaw do iednego hufcá, á poráźi ji, tedy hufiec drugi, który zostánie, będźie záchowány.

9. Y rzekł Iákob, Boże oycá mégo Abrahámá, y Boże oycá mégo Isááká: Pánie któryś mi rzekł: Wróć sie do źiemie twoiéy, y ná mieysce národzenia twego, á uczynięć dobrze:

10. Mnieyszy iestem niż wszystkie miłowaniá twoie, y prawdá twoiá którąś wypełnił słudze twemu. O lasce moiéy przeszedłem ten Iordan: á teraz ze dwiemá hufcámi sie wracam.

11. Wyrwi mię z ręki brátá mego Ezawá, boć sie go bárzo boię: by snadź przyszedszy nie pobił mátki z synámi.

12. Tyś rzekł, żeś mi miał dobrze czynić y rozmnożyć nasienie moie iáko piasek morski, który prze mnostwo zliczon bydź niemoże.

13. A gdy tám spał onéy nocy, oddźielił z tego co miał dáry Ezawowi brátu swemu.

14. Kóz dwieśćie, kozłów dwádźieśćiá, owiec dwieśćie, y báránów dwádźieśćiá.

15. Wielbłądźic źrzebnych ze źrzébięty ich trzydźieści, krów cztérdźieści, y byków dwádźieśćiá, oślic dwádźieśćiá, y ośląt ich dźieśięć.

16. Y posłał przez ręce sług swoich, káżdą trzódę z osobną, y rzekł sługóm swoim; Idźćie przedemną: á niech będźie plác między stádem y stádem.

17. Y przykazał pierwszému, mówiąc: Ieśli potkasz brátá mego Eza-

wá: á zopyta cię czyieś ty? ábo, gdźie idźiesz? ábo, czyie to, co żeniesz?

18. Odpowiész: sługi twego Iákobá, dáry to posłał pánu memu Ezawowi: sam téż zá námi idźie.

19. Także dał roskazánie wtórému y trzećiemu, y wszystkim którzy gnáli stádá mówiąc: Témiż słowy mówćie do Ezawá, gdy go znaydźiećie.

20. Y przydaćie: Sam téż sługá twóy Iákob idźie zá námi, mówił bowiém, ubłagam go dárámi które uprzedzáią, á potym go uyźrzę, owa sie zmiłuie nádemną.

21. Uprzédźiły tedy przed nim dáry, á sam został onéy nocy w obozie.

22. A wstawszy w czás, wźiął dwie żenie swé, y tylész służebnic z iedenaśćią synów, y przeprawił sie przez bród Iábok.

23. Y przeprowádźiwszy wszystko, co do niego należało,

24. Został sam: á oto mąż biédźił sie z nim áż do zaránia.

25. Który widząc, iż go nie mógł przemóc, dotknął sie żyły biodry iego, á nátychmiast uschłá:

26. Y rzékł do niego: Puść mię, bo iuż wschodźi zorzá. Odpowiedźiał: Niepuszczę ćie áż mi błogosłáwisz.

27. Y rzékł: Co zá imię twoie? odpowiedźiał: Iákob.

28. A on rzékł: Zadną miárą nie będźie názwáné imię twoie Iákób, ále Izráel: bo ieśliś przećiw Bogu był mocnym, dáleko więcéy przećiw ludźiom przemożesz.

29. Spytał go Iákob: Powiédź mi, iákim ćię imieniem zową? Odpowiedźiał. Przécz sie pytasz o imieniu moim? Y błogosłáwił mu ná onymże mieyscu.

30. Y názwał Iákob imię onégo mieyscá Phánuel, mówiąc: Widźiałem Bogá twarzą w twarz, á zbáwioná iest duszá moiá.

31. Y wnet mu wszeszło słońce skoro przeszedł Phánuel: á on chramał ná nogę.

32. Dla któréy przyczyny nie iadáią żyły synowie Izráel, która uschłá w biedrze Iákobowéy, áż do dniá dźiśieyszégo: iż sie dotknął żyły biodry iego, y zmartwiáła.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Iákobá Ezau łáskáwie przyiął, y ledwie się dał uprosić, by od niego dáry przyiął. Potym Ezau do Sehyr, Idkob do Salem, kędy y rolą kupił, y ołtarz Bogu wywiódł, rozeszli się.*

1. A podniósszy Iákob oczy swé, uyźrzał Ezáwá iádącégo, á z nim cztérystá mężów: y rozdźielił syny Liiéy y Ráchel, y obu służebnic:

2. Y postáwił obie służebnicé y dźieći ich ná przódku: á Lia y syny iéy ná wtórym mieyscu: Ráchelę záś y Iozephá ná ostátku.

3. A sam wprzód idąc pokłonił sie áż do źiemie śiedm kroć, áż nádiáchał brát iego.

4. Bieżąc tedy Ezaw przećiw brátu swému, obłapił go: y ściskáiąc szyię iego, y cáłuiąc płákał.

5. A podniósszy oczy, uyźrzał niewiásty y dźieći ich, y rzékł: A ći, co zacz są? á ieśli do ćiebie należą? Odpowiedźiał: Drobióżdżek iest, który dárował Bóg mnie słudze twému.

6. A przybliżywszy sie służebnicé y synowie ich, nákłonili sie.

7. Przystąpiłá téż Lia z dźećmi swymi: á gdy sie tákież pokłónili, ostáteczni Iozeph y Ráchel pokłón uczynili.

8. Y rzékł Ezaw: Cóż to zá hufy którém potkał? Odpowiedźiał: ábych ználazł łáskę przed pánem moim.

9. A on rzékł: Mam dosyć brácie móy, miéy ty swoie.

10. Y rzékł Iákob: Niechćiéy ták proszę: ále ieślim ználazł łáskę w oczách twoich, przyimi máły dar z ręku moich: bom ták widźiał oblicze twoie, iákobym widźiał oblicze Bożé. Bądź mi lutośćiw,

11. A przyimi błogosłáwieństwo, którém ći przyniósł, y które mi dárował Bóg dáiący wszytko. Ledwie zá przymuszeniem bráterskim, przyymuiąc,

12. Rzékł: Iédźmy pospołu, á będę towárzyszem drógi twoiéy.

13. Y rzékł Iákob: Wiész pánie móy, że drobióżdżek młodźiuśienki, owce téż y krowy ćielné mam z sobą: którym ieśli gwałt uczynię w chodzeniu, odéydą mi iednégo dniá wszytkié stádá.

14. Niech wprzód iedźie pan móy przed sługą swoim: á ia póydę z lekká zá nim w tropy iego, iáko obaczę, że nádeży móy drobióżdżek, áż przyidę do páná mego do Seir.

15. Odpowiedźiał Ezaw: Proszę ćię, niechay wżdy z ludu, który iest zemną, zostáną towárzysze drógi twoiéy. A on rzékł: Nie potrzebá tego: tylko mi tego trzebá, ábym nálazł łáskę przed obliczem twoim pánie móy.

16. Wrócił sie tedy onégo dniá Ezaw drógą, ktorą był przyiáchał, do Seir.

17. A Iákob przyszedł do Sochot: gdźie zbudowawszy dóm, á rozbiwszy namioty, názwał imię mieyscá onégo Sochot, to iest namioty.

18. Y przeszedł do Salem miástá Sichimczyków, które iest w źiemi Chánáneyskiéy, potym iáko sie zwrócił z Mezopotámiiéy Syriyskiéy, y mieszkał przy miásteczku.

19. Y kupił sztukę polá, ná któréy był rozbił namioty, od synów Hemorá oycá Sichemowégo, zá sto iágniąt,

20. Y zbudowawszy tám ołtarz, wzywał ná nim namocnieyszégo Bogá Izráelowégo.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Dla gwałtu który się Dynie stał, Sychomowie naprzod się obrzezdli: potym od synów Idkobowych byli wygładzeni, y miasto zburzono: dla czego wżdam Idkob syny swe Symeond y Lewi pofukał.*

1. Y wyszłá Dyná córká Liiéy, áby oglądáłá niewiásty onéy kráiny.

2. Którą uyźrzawszy Sichem, syn Hemorá Heweyskiégo, książę onéy źiemie, rozmiłował sie iéy: y porwał, y spał z nią, gwałt uczyniwszy pánnie.

3. Y spoiłá sie z nią duszá iégo, á smutną ubłagał łágodnémi słowy.

4. Y szedszy do Hemorá oycá swego, rzékł: Weźmi mi tę dźieweczkę zá żonę.

5. Co gdy usłyszał Iákob w niebytności synów, y około pasze bydłá zábáwionych, milczał áż sie wrócili.

6. A gdy wyszedł Hemor oćiec Sichemów, áby mówił z Iákobem,

7. Oto synowie iego przychodźili z polá: y usłyszawszy co sie stáło, rozgniewáli sie bárzo, przeto że sprosną rzecz uczynił w Izráelu, á zgwałćiwszy córkę Iákobowę, nieprzystoyną rzecz zbroił.

8. Mówił tedy Hemor do nich: Duszá Sichem syná mégo spoiłá sie z córką waszą: daycie mu ią zá żonę:

9. A póymuymy sie z obu stron: córki wászé wydaycie zá nas, á córki nászé póymuycie:

10. A mieszkayćie z námi. Ziemiá w mocy wászéy iest, sprawuycie, hándluycie, á osadzayćie ią.

11. Ale y Sichem rzékł do oycá, y do bráćiéy iéy: Niech naydę łáskę u was: á co iedno postánowićie to dam:

12. Podwyszćie wiáną, y dárów żądayćie, á chętnie dam co záchcećie: tylko mi daycie dźieweczkę zá żonę.

13. Odpowiedźieli synowie Iákobá Sichemowi y oycu iego ná zdrádźie, roziadszy sie o zgwałcenié siostry:

14. Niemożemy uczynic czego żądaćie, áni dáć siostry nászéy człowiekowi nieobrzezánému: co sie niegodźi, niesłuszna y obrzydłá rzecz u nas.

15. Ale ták sie możem porównáć, ieśli zechcećie bydź nam podobni, á obrzeże sie między wámi káżdy mężczyzná:

16. Tedy damy, y weźmiemy wzaiem córki wászé y nászé: y będźiemy mieszkáć z wámi, y będźiemy ludem iednym:

17. Lecz ieśli sie obrzezáć nie będźiećie chćieli, weźmiemy córkę nászę, y odéydźiemy.

18. Podobáło sie podánié ich Hemorowi y Sichemowi synowi iego:

19. Y nie odłożył młodźieniec, żeby niemiał záraz uczynić, o co proszono: miłował bowiém bárzo onę dźieweczkę, á sam był zacny we wszystkim domu oycá swego.

20. Y wszedszy w bronę mieyską mówili do ludu:

21. Mężowie ći spokoyni są, á chcą mieszkáć z námi: niech hándluią w źiemi, y niechay ią spráwuią, która będąc széroka y przestrona, sprawców potrzebuie: córki ich będźiemy brać zá żony, á nászé im dawáć będźiemy.

22. Iedná rzecz iest, którą sie nam

odwłóczy rzecz ták dobra: ieśli obrzeżemy mężczyzny nászé, narodu obyczáiu nászládúiąc:

23. Y máiętność ich, y bydłá, y co iedno máia, nászé będą: ná to tylko pozwólmy, á mieszkáiąc społem, ieden lud uczynimy.

24. Y zezwolili wszyscy, obrzezawszy wszytkié mężczyzny.

25. Ale oto dniá trzećiego, gdy náćięższa boleść z ran bywa: porwawszy dwá synowie Iákobowi, Symeon y Lewi bráćia Dyny miecze, weszli do miástá śmiele: y pobiwszy wszytkę mężczyzne,

26. Hemorá y Sychémá wespół zámordowáli, wźiąwszy z domu Sychemá Dynę śiostrę swoię.

27. A gdy oni wyszli, przypádli ná pobité drudzy synowie Iákobowi: y spladrowáli miásto ná pomstę zgwałcenia.

28. Owce ich, y rogáté bydłá, y osły, y wszytko pustosząc, co w domiéch y ná polách było.

29. Dźiatki też ich y żóny w niewolą zábráli.

30. Co gdy zbroili śmiele, Iákob rzékł do Symeoná y Lewi: Záfrásowaliśćie mię, y przywiedliśćie mię w obydę Chánaneyczykóm y Pherezeyczykóm, obywátelóm téy źiemie. Nas niewiele, oni zgromádźiwszy sie porażą mię, y zginę ia, y dóm móy:

31. A oni odpowiedźieli: Izali iáko wszeteczníce mieli źle używáć śiostry nászéy?

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Zdkopawszy bałwány Iákob przy Sychem, zá roskazániem Páńskim szedł do Bethel: tám Rachel przy porodzeniu Beniámina umárła: Ruben z Bálą spał: Liczbá synów Iákobowych: y Isáák przy Synoch umárł.*

1. Tym czásem mówił Bóg do Iákobá: Wstań á wstąp do Bethel, y mieszkay tám, á uczyń ołtarz Bogu, któryć sie ukazał, kiedyś ućiekał przed Ezáwem brátem twoim.

2. Iákob tedy zezwawszy dóm wszytek swóy, rzékł: Odrzućśie Bogi cudze, którzy w pośrzodku was są, á oczyśćśie sie, y odmieńćie száty wásze.

3. Wstańćie, á wstąpmy do Bethel, ábyśmy tám uczynili ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dźień utrapienia mego, y był mi towárzyszem drógi moiéy.

4. Oddáli mu tedy wszytkié Bogi cudzé które mieli, y náusznice które ná uszách ich były: á on wkopał ie pod Terebintem, który iest zá miástem Sichem.

5. A gdy wyiácháli, strách Boży nápadł wszytkié okoliczné miástá, że nie śmieli gónić odchodzących.

6. Przyszedł tedy Iákob do Luzy, która iest w źiemi Chánáneyskiéy, przezwiskiem Bethel, sam y wszytek lud z nim:

7. Y zbudował tám ołtarz, y názwał imię onégo mieyscá, Dóm Boży, bo mu sie tám Bóg był ukazał, gdy ućiekał przed brátem swoim.

8. Tegóż czásu umárłá Deborá mámká Rebeczyná, y pogrzebioná iest ná dole Bethel pod dębem: y názwano imię onégo mieyscá dąb płáczu.

9. Y ukazał sie powtóré Bóg Iákobowi, gdy sie wrócił z Mezopotámiiéy Syriyskiéy, y błogosłáwił mu,

10. Mówiąc: Nie będźiesz wiecéy zwan Iákobem: ále Isráel będźie imię twoie. Y názwał go Isráelem,

11. Y rzékł mu: Iam Bóg wszechmogący, rozradzay sie y mnóż sie, narody y ludźie narodów będą z ćiebie, królowie z bióder twoich wynidą.

12. Y źiemię, którąm dał Abráhámowi y Isáákowi, dam tobie, y nasieniu twemu po tobie.

13. Y odszedł od niego.

14. A on postáwił znák kámienny ná mieyscu gdźie z nim Bóg mówił: ofiárniąc ná nim mokré ofiáry, y leiąc oliwę,

15. Y názywáiąc imię onégo mieyscá Bethel.

16. A odszedszy z támtąd, przyszedł czásu wiosny do źiemie, która wiedźie do Ephraty: w któréy gdy sie Ráchel rodząc prácowáłá

17. Dla trudności porodzenia, poczełá w niebespieczeństwie bydź: y rzekłá iéy bábá: Nie bóy sie, bo y tego synа będźiesz miáłá.

18. A gdy wychodźiłá duszá iéy od boleśći, y gdy iuż śmierć nádcho-

dźiłá, názwáłá imię syná swégo Benoni, to iest, syn boleśći moiéy: á oćiec názwał go Beniámin, to iest syn práwice.

19. Umárłá tedy Ráchel, y pogrzebioná iest ná dródze, która wiedźie do Ephraty, tá iest Bethlehem.

20. Y postáwił Iákob znák ná grobie iéy: tenći iest znák grobu Ráchel, áż do dniá dźiśieyszégo.

21. A wyszedszy z támtąd, rozbił namiot, zá wieżą stádá.

22. A gdy mieszkał w onéy krainie, poszedł Ruben y spał z Bálą nałożnicą oycá swégo: co iemu nie táyno było. A było synów Iákobowych dwánaśćie.

23. Synowie Liiéy: piérworodny Ruben, y Symeon, y Lewi, y Iudás, y Isáchár, y Zábulon.

24. Synowie Rachel, Iozeph, y Beniámin.

25. Synowie Bále sługi Ráchel, Dán, y Nephtali.

26. Synowie Zelphy, sługi Liiéy, Gad y Aser: ći są synowie Iákobowi, którzy sie mu urodźili w Mezopotámiiéy Syriyskiéy.

27. Przyszedł też do Isááká oycá swégo do Mámbre miástá Arbee, to iest Hebron: gdźie był gośćiem Abráhám y Isáák.

28. Y spełniło sie dni Isáákowych sto ośmdźieśiąt lat.

29. Y stárzawszy sie umárł, y przyłożon iest do ludu swégo stáry y dni pełen: y pogrzebli go Ezaw y Iákob synowie iego.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Ezau dla wielkiey obfitośći z żoną y z dźiećmi odszedł od Idkobá bráta swégo. Rod też wszystek Ezau w książętách y w królách opisuie.*

1. A té są rodzáie Ezáwowé, ten iest Edom.

2. Ezaw poiął żony z córek Chánáneyskich: Ade córkę Eloná Hetheyskiego, y Oolibámę córkę Any, córki Sebeoná Heweyskiégo;

3. Y Básemáth córkę Ismáelowę śiostrę Nábáiáthowe.

4. Y urodźiłá Adá Eliphází: á Básemáth urodźiłá Ráhuelá:

5. Oolibamá urodźiłá Iehus, y Ihelon, y Kore. Ci synowie Ezáwowi: którzy sie urodźili w źiemi Chánáneyskiey.

6. Y wźiął Ezaw żony swoie, y syny y córki, y wszytkié dusze domu swégo, y máiętność, y bydło, y wszytko co mógł mieć w źiemi Chánáneyskiéy: y poszedł do inszéy kráiny, y odszedł od brátá swégo Iákobá.

7. Bo byli bárzo máietni, á mieszkáć pospołu nie mogli: y nie mogłá ich znieść źiemiá pielgrzymowánia ich, dla mnostwá trzód.

8. Y mieszkał Ezaw ná górze Seir, ten iest Edom.

9. A té są pokoleniá Ezáwá oycá Edom ná górze Seir,

10. Y té imiona synów iego. Elipház syn Ady żony Ezaw: Ráhuel záś syn Básemáth żony iego.

11. Y byli synowie Elipházowi: Theman, Omár, Sepho, y Gáthám, y Cenez.

12. A Thámná byłá nałożnicá Eliphází syná Ezaw: która mu urodźiłá Amálechá. Ci są synowie Ady żony Ezáwowéy.

13. A synowie Ráhuel: Náháth, y Zárá, Sámmá, y Mezá. To synowie Basemáth żony Ezáwowéy.

14. Ci też byli synowie Oolibamy, córki Any, córki Sebeonowéy, żony Ezáwowéy, które mu urodźiłá, Iehus, y Ihelon, y Kore:

15. Té książętá synów Ezáwowych: synowie Eliphází piérworodnégo Ezáwowégo: książę Theman: książę Omár: książę Sepho: książę Kenez,

16. Książę Kore, książe Gáthám, książę Amálech. Ci synowie Elipház w źiemi Edomskiéy, y ći synowie Ady:

17. Ci záś synowie Ráhuelá syná Ezáwowego: książe Náháth, książę Zárá, książę Sámmá, książe Mezá. A té książętá Ráhuelá w ziemi Edomskiéy. Ci synowie Básemáth żony Ezáwowéy.

18. Ci lepak synowie Oolibámy żony Ezáwowéy. Książe Iehus, książe Ihelon, książe Kore, té książętá Oolibámy córki Anei żony Ezáwowéy.

19. Ci są synowie Ezáwowi, y ći książętá ich: Ten iest Edom.

20. Ci záś synowie Seir Horrey-

czyká mieszkáńcy w źiemi: Lotán, y Sobal, y Sebeon, y Aná,

21. Y Dison, y Eser, y Disan. Té książętá Horreyskie, synowie Seir w źiemi Edom.

22. Y byli synowie Lotán: Hory, y Hemán. A siostrá Lotánowá byłá Thámná.

23. A ći synowie Sobálowi: Aluan, y Mánáhát, y Ebál, y Sepho, y Onám.

24. Ci záś synowie Sebeon: Aiá y Aná. Ten iest Aná, który wynálazł ćieplice ná puszczy, gdy pásł osły Sebeoná oycá swégo.

25. A miał synā Dysoná y córkę Oolibamę.

26. A ći synowie Dyson: Hámdan, y Eseban, y Iethram, y Charan.

27. Ci zaś synowie Eserowi: Báláán, y Zawán, y Akan.

28. A Dysan miał syny: Husá y Arámá.

29. Té książętá Horreyczyków: książę Lotan, książę Sobal, książę Sebeon, książę Aná,

30. Książę Dison, książę Eser, książę Disan: té książętá Horreyczyków, którzy roskázowáli w źiemi Seir.

31. A Królowie którzy królowáli w źiemi Edom, piérwéy niżli mieli królá synowie Isráelscy, byli ći:

32. Belá syn Beorów, á imię miástá iego Denábá.

33. A umárł Belá, y królował miásto niego Iobáb, syn Zárégo z Bosry.

34. A gdy umárł Iobáb, królował miásto niego Husam z źiemie Themánczyków.

35. Po tego też śmierći, królował miásto niego Adád syn Bádádów, który poráził Mádiáná w kráinie Moáb: á imię miástá iego Awith.

36. A gdy umárł Adád, królował miásto niego Semłá z Másreki.

37. A po tego też śmierći, królował miásto niego Saul od rzéki Rohoboth.

38. A gdy y ten umárł, nástąpił ná królestwo Bálánán syn Achoborów.

39. A po iego też śmierći królował miásto niego Adár, á imię miástá iego Phau: á żonę iego zwano Meetabel, córká Mátred córki Mezááb.

40. Té tedy imioná książąt Ezaw według rodzáiów, y mieysc, y imión ich: książę Thámná, książę Aluá, książę Ietheth,

41. Książę Oolibámá, książę Elá, książę Phinon,

42. Książę Kenes, książę Themán, książę Mábsár,

43. Książę Mágdiel, książę Hirám: té książętá Edomskié, mieszkáiące w źiemi pánowánia swégo: Ten iest Ezaw oćiec Idumeyczyków.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*Joseph gdy swémi sny bráty ná się więcéy zruszył, ledwo że nie zábit od nich: zá ráddą Iudy, przedan piérwéy Ismáélitom, od oycá opłákány; w Aegyptćie záprzedan potym Putyfárowi.*

1. A Iákob mieszkał w źiemi Chánáneyskiéy, w któréy oćiec iego był gościem.

2. A té są pokoleniá iego: Iozeph gdy miał szesnaśćie lat, pásł trzódę z bráćią swą ieszcze páchołęciem: y był z synámi Bale y Zelphy, żón oycá swégo: y oskárżył bráćią swą przed oycem o grzéch bárzo sprosny.

3. A Izráel miłował Iozephá nád wszystkié syny swé, przeto, iż go był w stárości swéy urodźił: y uczynił mu suknią wzorzystą.

4. Y widząc bráća iego, że go miłował oćiec nádewszystki syny: nienawidźieli go, y niemogli nic łáskáwie z nim mówić.

5. Przydáło sie też, iż sen który widźiał, powiedał bráćiéy swéy: co było przyczyną więtszéy nienawiśći.

6. Y rzékł do nich: słuchayćie snu mego, którym widźiał.

7. Zdáło mi sie żeśmy wiązáli snopy ná polu: á snop móy iákoby powstał y stánął, á wászé snopy około stoiące kłániały sie snopowi memu.

8. Odpowiedźieli bráća iego: Izali królem nászym będźiesz? ábo poddáni będźiemy páństwu twemu? Tá tedy przyczyná snów y mów, zazdrości y nienawiśći żagwie przydawáłá.

9. Widźiał też y drugi sen, który powiádáiąc bráćiéy, mówił: Widźiałem przez sen, iákoby mi sio słońce y księżyc y iedenaśćie gwiazd kłániało.

10. Co gdy oycu swemu y bráćiéy swéy powiedźiał, złáiał go oćiec iego y rzékł: Cóż sie rozumié przez ten sen któryś widźiał? Izali ia y mátká twoiá y bráćia twoi kłániáć ći sie będźiemy do źiemie?

11. Zayźrzeli mu tedy bráćia iego: á oćiec milcząc rzecz uważał.

12. A gdy bráćia iego, pásąc bydło oycá swégo, mieszkáli w Sichem,

13. Rzékł do niego Isráel: Bráćia twoi pásą owce w Sichimie: pódź, poslę ćię do nich.

14. Który gdy odpowiedźiał: Gotówem, rzékł mu: Idź, á obacz ieśli sie wszystko szczęśliwie powodźi bráćiéy twoiéy y bydłu: á day mi znáć co sie dźieie.

15. Posłány z doliny Hebron przyszedł do Sichem: y nádszedł go ieden mąż błądzącégo po polu, y spytał czegoby szukał:

16. A on odpowiedźiał: Bráćiéy moiéy szukam: powiédz mi kędy pásą trzódy.

17. Y rzékł mu mąż: Odeszli z mieyscá tego: á słyszałem ie mówiącé: Pódźmy do Dotháin. Poszedł tedy Iozeph zá bráćią swoią y nálazł ie w Dotháin.

18. Którzy uyźrzawszy go z dáleká, niżli przyszedł do nich, myślili go zábić:

19. Y mówili do śiebie: Onoć idźie widosen:

20. Pódzćie zábiymy go y wrzućmy do studnie stáréy: y rzeczem zły źwiérz go pożárł: á tám sie pokaże, co mu pomogą sny iego.

21. Co usłyszawszy Ruben, stárał sie wybáwić go z rąk ich, y mówił:

22. Nie zábiiayćie dusze iego, áni wyléwayćie krwie, ále wrzuććie go do studnie téy, która iest ná puszczy, á ręce wásze záchowayćie niewinné: á to mówił, chcąc go wyrwáć z ręku ich y wróćić oycu swému.

23. Wnet tedy skoro przyszedł do bráćiéy swéy, zewlekli go z onéy suknie długiéy y wzorzystéy,

24. Y wpuśćili go do studnie stáréy, która nie miáłá wody.

25. A uśiadszy áby iedli chléb, uyźrzeli Ismáelity podróżné iádąc z Gáláad, y wielbłądy ich niosącé korzenié, y resinę, y stáktę do Aegyptu.

26. Rzékł tedy Iudas do bráćiéy swéy: Cóż nam pomoże, ieśli żábiiemy brátá nászégo y zátáiemy kréw iego?

27. Lepiéy że go przedamy Ismáelitom, á ręce násze niech sie nie máżą, brát bowiém y ćiáło násze iest: y przyzwolili bráćia ná mowy iego.

28. A gdy miiáli Mádiánitowie kupcy, wyćiągnąwszy go z studnie, przedáli go Ismáelitóm zá dwádźieśćiá srébrników, którzy go záwieźli do Aegyptu.

29. Y wróćiwszy sie Ruben do studnie nie nálazł chłopięćiá:

30. Y rozdárszy odźienié, idąc do bráćiéy swéy rzékł: chłopięćiá nie widáć, á ia dokąd póyde?

31. Y wźięli suknię iego, y we krwi kozlęcéy, któré byli zábili, omoczyli.

32. Posławszy którzyby ią donieśli do oycá, y mówili: Tęśmy náleźli: ogląday ieśli iest suknia syná twego, czy nié.

33. Którą poznawszy oćiec, rzékł: Suknia syná mego iest, źwiérz okrutny ziadł go, bestia pożárłá Iozephá.

34. Y rozdárszy száty, oblókł sie w włośienicę, płácząc syná swégo przez długi czás.

35. A gdy sie zeszły wszytkié dźieći iego, áby ulżyli żalu oycowskiégo, niechćiał przypuśćić poćieszenia, ále rzékł: Zstąpię do syná mego płácząc do piekłá: A gdy on ták trwał w żáłobie,

36. Mádiánitowie przedáli Iozephá w Aegyptćie Putiphárowi trzebieńcowi Pháráoná hetmánowi żołniérstwá.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Iudás miał trzy syny z żoną Chánáneyską: Dwiemá dał Thámár, á po śmiérći ich sam ią, niewiedząc, poznał, y miał Fáres y Zárám.*

1. Tegóż czásu odszedszy Iudás od bráćiéy swéy, zstąpił do mężá Odollámitskiégo ná imię Hirám.

2. Y uyźrzał tám córkę człowieká Chánáneyskiégo imieniem Sue: y poiąwszy zá żonę, wszedł do niéy.

3. Która poczęłá y porodźiłá syná, y názwał imię iego Her.

4. Y zásię począwszy płód narodzonego syná názwáłá Onan.

5. Porodźiłá też trzećiego: którego názwáłá Selá, po którego narodzeniu więcéy rodźić przestáłá.

6. A Iudás dał żonę piérworodnemu swemu Her, imieniem Thámár.

7. A Her był piérworodny Iudy złośliwy przed oblicznością Páńską: y od niego zábit iest.

8. Rzékł tedy Iudás do Onaná syná swégo: Wnidź do żony brátá twégo, á złącz sie z nią, ábyś wzbudźił naśienié brátu twemu.

9. On widząc, że sie nie iemu synowie rodźić mieli, gdy wchodźił do żony brátá swégo, wypuszczał naśienié ná źiemię, áby sie dźieći imieniem brátá iego nie rodźiły.

10. Y z téy przyczyny zábił go Pan, że rzecz brzydliwą czynił.

11. Y przetóż rzékł Iudás Thámárze niewiastce swoiéy: Bądź wdową w domu oycá twégo áż urośćie Selá syn móy: bał sie bowiem by y on nie umárł, iáko bráćia iego. Która poszłá, y mieszkáłá w domu oycá swégo.

12. A gdy minęło wiele dni, umárłá córká Suego żoná Iudásowá: który po żałobie wźiawszy pocieszenié, szedł do strzygących owce swé sam y Hirás owcarz trzódy Odollámitá, do Thámnás.

13. Y powiedźiano Thámárze, że świekier iéy idźie do Thámnás ná strzyżenié owiec.

14. Która złożywszy száty wdowstwá, wźięłá ná śię rąbek, á odmieniwszy száty, uśiádłá ná rostáiu drógi, która wiedźie do Thámnás: dla tego, że iuż był dorósł Selá, á nie wźiełá go zá mężá.

15. Którą uyźrzawszy Iudás, mniémał żeby byłá wszetecznicá: bo byłá nákryłá twarz swoię, áby iéy niepoznano:

16. Y wszedszy do niéy, rzékł: Dopuść mi ábym miał spráwę z tobą: bo nie wiedźiał, żeby iego niewiastká byłá.

17. Która gdy odpowiedźiáłá: Co mi dasz, żebyś zażył obcowánia mégo? Rzékł: Poszlęć koźiełká z trzód. A gdy záś oná rzekłá: Dopuszczę czego chcesz, ieśli mi dasz zastáwę áż przyszlesz, co obiecuiesz.

18. Rzékł Iudás: Co chcesz żebym ći dał w zastáwie? Odpowiedźiáłá: Piérśćień twóy, y mánellę, y laskę, którą w ręce trzymasz. Ná iedno tedy zeszćie niewiástá poczęłá.

19. Y powstawszy poszłá: y złożywszy odźienié, które ná sobie miáłá, oblokłá sie w száty wdowstwá.

20. Y posłał Iudás koźiełká przez pástérzá swego Odollámitę, áby odebrał zastáwę, którą był dał niewieśćie: który nie nálazszy iéy,

21. Pytał ludźi mieyscá onégo: Gdźie iest niewiástá, która śiedźiáłá ná rostáiu. A gdy wszyscy odpowiedźieli, że nie byłá ná tym mieyscu nierzadnicá:

22. Wrócił sie do Iudy y rzékł mu: Nie nálazłem iéy: lecz y ludźie mieyscá onégo powiedáli mi, że tám nigdy nie śiedźiáłá wszetecznicá.

23. Rzékł Iudás: Niechże sobie ma: kłamstwá iśćie nam zádáć niemoże, iam posłał koźle, którém był obiecał, á tyś iéy nie nálazł.

24. Alić po trzech mieśiącách powiedźiano Iudźie, mówiąc: Wystąpiłá Thámár niewiastká twoiá, y zda sie, że sie żywot iéy wzdyma. Y rzékł Iudás: Wywiedźćie ią, áby byłá spalona.

25. Która gdy wiedźiono ná śmierć, posłáłá do świekrá swego, mówiąc: Z tego mężá, którégo té rzeczy są, iam poczęłá: poznay cziy to pierśćień, y mánellá, y laská.

26. Który poznawszy swé dáry rzékł: Spráwiedliwsza nád mię, żem iéy nie dał Seli synowi mému. Wszákóż więcéy iéy nie uznał.

27. A gdy przychodźił czás porodzenia, ukazáły sie bliźnietá w żywocie: á w sámym wychodzeniu dźiatek, ieden wyścibił rękę, ná którey bábá uwiązáłá nić czérwoną, mówiąc:

28. Ten naprzód wynidźie.

29. Ale gdy on záś wćiągnął rękę, wyszedł drugi: y rzekłá niewiástá: czemu przerwáná iest dla ćiebie przegrodá? y z téy przyczyny názwano imię iego Phares.

30. Potym wyszedł brát iego, ná którégo ręce byłá nić czérwona: którego názwáłá Zárą.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Gdy się Iozephowi nád wszem szczęśliwie wodźiło, Páni gdy go pożyć nád nierząd nie mogłá, oskárżyłá go przed Pánem, á on do ćiemnice go wrzućił, wszákże y tám Pan Bóg go nieopuśćił.*

1. Iozeph tedy był záwiedźion do Aegyptu, y kupił go Putiphar, trzebieniec Pháráonów, hetman woyská, máż Aegyptiánin z ręku Ismáelitów, od których był przywiedźiony.

2. Y był Pan z nim, y był mężem we wszystkim szczęśliwie postępuiąc: y mieszkał w domu páná swego,

3. Który bárzo dobrze wiedźiał, że Pan iest z nim, á iż wszytko co czynił, on szczęśćił w ręku iego.

4. Y nálazł Iozeph łáskę przed pánem swoim, y służył mu: od którego będąc przełożonym nád wszystkim, rządźił dóm sobie zwierzony y wszytko, co mu było zlécono:

5. Y błogosłáwił Pan domówi Aegyptiánina dla Iozephá: y rozmnożył ták w domu, iáko y ná polu, wszytkę máiętność iego:

6. Y nieczym inszym niewiedźiał, iedno o chlebie, którego pożywał. A Iozeph był piękny twarzy, y wdźięczny ná weyźrzeniu.

7. Po wielu tedy dni, obrócíłá páni iego oczy swé ná Iozephá, y rzekłá: Spi zemną.

8. Który żadnym sposobem niechcąc zezwolić ná zły uczynek, rzekł do niéy: Oto pan móy, dawszy mi w moc wszytko, niewié co ma w domu swoim:

9. Y niemász żadnéy rzeczy, któraby nie byłá w mocy moiéy: ábo czegoby mi nie poruczył, prócz ćiebie, któraś iest żona iego: iákóż tedy mogę tę złość uczynić, y zgrzészyć przećiw Bogu mému?

10. Tákimić słowy ná káżdy dźień, y niewiástá przykrzyłá sie młodźieńcowi: y on sie zbraniał cudzołóztwá.

11. Y przydáło sie dniá iednégo, że Iozeph wszedł do domu, y sprawował coś bez pomocników:

12. A oná uchwyćiwszy kray száty iego, rzekłá: Spi zemną. Który zostáwiwszy w ręce iéy płaszcz,ućiekł, y wyszedł precz.

13. A gdy uyźrzáłá niewiástá szátę w rękách swoich, á iż byłá wzgárdzóna,

14. Záwołáłá do śiebie ludźi domu swégo, y rzekłá do nich: Oto wprowádźił mężá Hebreyczyká, áby nas náigrawał: wszedł do mnie, áby leżał zemna: á gdym ia zákrzyknełá,

15. Y usłyszał głos móy: zostáwił płaszcz którym trzymáłá, y ućiekł precz.

16. Ná znák tedy wiáry, płaszcz zátrzymány ukazáłá mężowi, gdy sie wrócił do domu,

17. Y rzekłá: Wszedł do mnie niewolnik Hebreyczyk, którégoś przywiódł, áby mię nágrawał:

18. A gdy usłyszał żem wołáłá, zostáwił płaszcz którym trzymáłá, y ućiekł precz.

19. To usłyszawszy Pan, á názbyt prędko wierząc słowám żóny, rozgniewał sie bárzo.

20. Y dał Iozephá do ćiemnice, gdźie więźniów królewskich strzeżono, y był tám w zámknieniu.

21. Pan iednák był z Iozephem, y smiłowawszy sie nád nim, dał mu łáskę przed oblicznośćią przełożonégo nád ćiemnica,

22. Który podał w reke iego wszytkié więźnie, którzy byli w ćiemnicy, á cokolwiek sie dźiało, pod nim było.

23. Y niewiedźiał nieczym, zwierzywszy iemu wszytkiégo. Pan bowiém był z nim, y szczęśćił wszytkié spráwy iego.

## ROZDZIAŁ XL.

*Joseph dwiemá urzędnikom Phárdonowym sny wykłáda prawdźiwie: ták iż się wszystko potym wypełniło.*

1. Co gdy sie ták stáło, trafiło sie że przewinili dwá trzebieńcy, podczászy królá Aegyptskiégo, y piekárz pánu swemu.

2. Y rozgniewawszy się ná nie Pháráon, (bo ieden był przełożony piwnicznych, á drugi nád piekárzmi)

3. Dał ie do ćiemnice hetmáná żołnierzów, w któréy był więźniem y Iozeph.

4. Ale stróż ćiemnice poruczył ie Iozephowi, który im téż służył: wy-

szło nieco czásu á oni pod strażą byli.

5. Y mieli obádwá sen nocy iedney według wykładu im przystoynégo:

6. Do których gdy wszedł Iozeph ráno, y uyźrzał ie smutné,

7. Zopytał ich mówiąc: Czemu smutnieysza iest dziś nád zwyczay twarz wásza?

8. Który odpowiedźieli: Widźieliśmy sen, á niemász ktoby nam wyłożył. Y rzekł do nich Iozeph: Izali nie Boży iest wykład? powiedźćie mi coście widźieli.

9. Powiedźiał piérwszy przełożony piwnicznych sen swóy: Widźiałem przed sobą winny szczep,

10. Na którym były trzy gáłąski, znienágłá wyrastáiąc w pąkowie, á po kwiécíu iágody dostawáiącé:

11. Y kubek Pháráonów w ręce moiéy: wźiąłem tedy iágody y wycisnąłem w kubek, którym trzymał, y podałem kubek Pharáonowi.

12. Odpowiedźiał Iozeph: ten iest snu wykład: Trzy gáłąski, są ieszcze trzy dni:

13. Po których wspomni Pháráo ná posługi twoie, y przywróći ćię ku piérwszemu stanowi: y podasz mu kubek według urzędu twégo, iákoś przed tym zwykł był czynić.

14. Tylko pámiętay ná mię gdy sie będźiesz miał dobrze, á uczyń zemną miłośierdźie, ábyś námienił Pháráonowi, iżby mię wywiodł z téy ćiemnice:

15. Bo kradźieżą wźięto mię z źiemie Hebreyskiéy, á tu mię do tego dołu niewinnie wsádzono.

16. Widząc przełożony nád piekárzmi, iż mądrze sen wyłożył, rzekł: Iam téż widźiał sen: żem trzy kosze mąki miał ná głowie moiéy:

17. A w iednym koszu, który był nawyższy, niosłem wszelákie potrawy, które przemysłem piekárskim czynione bywáią, á ptácy iedli z niego.

18. Odpowiedźiał Iozeph: Ten iest wykład snu: Trzy kosze, trzy dni ieszcze są:

19. Po których weźmie Pháráo gárdło twoie, y záwieśi ćię ná krzyżu, á ptacy będą obiérać ćiáło twoie.

20. Dźień trzeći potym był narodzenia Pháráonowégo: który uczyniwszy wielką ucztę sługóm swoim, wspómniał przy dobréy myśli ná przełożonégo piwnicznych, y ná stárszego nád piekárzmi.

21. Y przywrócił iednégo ná mieysce swé, ábý mu kubek podawał:

22. A drugiégo obieśił ná szubienicy, ábý sie práwdá wykładáczá zyścíłá.

23. A przedśię zá szczęsnym powodzeniem przełożony piwnicznych przepomniał wykładáczá swego.

## ROZDZIAŁ XLI.

*Iozeph Pháráonowi sny o wołech y kłośiech wyłożył: á potym sprawcą po Królu pierwszym w Aegyptćie został, y dwu synów z żoną przed głodem miał.*

1. Po dwu lat widźiał Pháráo sen. Zdáło mu sie, że stał nád rzeką,

2. Z któréy wychodźiło śiedm krów pięknych y bárzo tłustych: y pásły sie ná mieyscach mokrych.

3. Drugié też śiedm wynarzáły sie z rzéki szpetné y chudé: y pásły sie ná sámym brzegu rzéki ná mieyscách źielonych:

4. Y pożárły oné, których dźiwna piękność y tłustość ćiáłá była. Ocućiwszy sie Pháráon,

5. Znowu zásnął, y widźiał drugi sen: śiedm kłosów wychodźiło z iednégo źdźbłá pełnych y cudnych:

6. Drugich téż także wiele kłosów szczupłych y zwárzeniém zárażonych wyrastáło,

7. Pożeráiącé wszytkę cudność pierwszych. Ocuciwszy sie Pháráo ze snu,

8. Y ráno strácheм zdięty posłał do wszytkich wieszczków Aegyptu, y wszytkich mędrców: y przyzwánym powiedźiał sen: á nie było ktoby wyłożył.

9. Tám dopiéro wspomniawszy przełożony nád piwnicznémi, rzekł: Wyznawam grzéch swóy:

10. Rozgniewány król ná sługi swé, mnie y przełożonégo nád piekárzmi kazał wrzućić do ćiemnice hetmáná żołniérzów:

11. Gdźie iednéy nocy obádwá widźieliśmy sen oznaymiáiący przyszłé rzeczy.

12. Był tám młodzieniec Hebrey-ozyk tegóż hetmáná nád żołniérzmi służebnik: któremu sny powiedziawszy

13. Usłyszeliśmy, cokolwiek potym skutek rzeczy pokazał, bom ia przywrócon iest ná urząd móy: á onégo ná krzyżu záwieszono.

14. Natychmiast ná roskazánie królewskie wywiedźionégo z ćiemnice Jozephá ostrzyżono: á odmieniwszy szátę stáwili przed nim.

15. Któremu on rzékł: Miałem sny, á niemász ktoby wyłożył: które słyszałem że ty bárzo mądrze wykładasz.

16. Odpowiedźiał Iozeph: Bezemnie Bóg odpowié, rzeczy szczęśliwe Pháraonowi.

17. Powiedźiał tedy Pháráo co widźiał: Zdáło mi sie, żem stał ná brzegu rzéki,

18. A śiedm krów z rzéki występowáło barzo piękné y tłustégo ćiáłá, ktoré ná paszéy ługowiská trawę iádły.

19. Ale po tych wyszły drugié śiedm krów ták szpetné y chudé, żem nigdy tákich w źiemi Aegyptskiéy niewidźiał:

20. Które ziádszy y strawiwszy piérwszé,

21. Żadnégo znáku sytośći nie dáły: ále tákowąż chudośćią y szpetnośćią gnuśniały. Ocknąwszy sie znowu twárdo zásnąwszy,

22. Widźiałem sen: śiedm kłosów wyrastáło ze źdźbłá iednégo pełnych y bárzo pięknych,

23. A po nich drugié śiedm ćienkich y zwárzeniem zárażonych ze źdźbłá wychodźiło:

24. Które piérwszych piękność pożárły. Powiedźiałem sen wieszczkom: ále niemász żadnégo coby wyłożył.

25. Odpowiedźiał Iozeph: sen królewski ieden iest: co Bóg ma uczynić, oznaymił Pháraonowi.

26. Siedm krów pięknych y śiedm kłosów pełnych: śiedm lat są żyznych: y iedno znáczenié snu zámykáia.

27. Siedm téż krów chudych á szpetnych, które wyszły po nich, y śiedm kłosów ćienkich y wiátrem wárzącym zárażonych, są śiedm lat głodu przyszłégo.

28. Które sie tym porządkiem wypełnią.

29. Oto przidą śiedm lat żyzności wielkiéy po wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy:

30. Po których nástąpią drugié śiedm lat tákiégo nieurodzáiu, że sie zápomni wszystká obfitośc przeszła, głód bowiém popsuie wszytkę źiemię,

31. A wielkość obfitości wygubi wielkość niedostátku.

32. A żeś powtóré widźiał sen ku téyże rzeczy należący, znák iest pewności, że sie stánie mową Boża, y prędko sie wypełni.

33. Teraz tedy niech opátrzy król mężá mądrégo y dowćipnégo, á niech go przełoży nád źiemią Aegyptską:

34. Który niech postánowi urzędniki po wszytkich kráinách: á piątą część urodzáiu przez śiedm lat żyznych,

35. Które iuż teraz przidą, niech zbiéra do gumien: á wszystko zboże pod mocą Pháraonową niech sypáné y chowáné będźie po mieśćiách:

36. A niech sie nágotuie ná śiedm lat przyszłégo głodu, który ma ućisnąć Aegypt, á niech nie ginie źiémiá od niedostátku.

37. Podobáłá sie rádá Pháraonowi y wszytkim sługóm iego.

38. Y mówił do nich: Izali możemy náleść tákowégo mężá, któryby duchá Bożégo pełen był?

39. Y rzékł do Jozephá: Ponieważći Bóg ukazał to wszytko coś mówił: izali mędrszégo y podobnégo tobie náleść będę mógł?

40. Ty będźiesz nád domem moim, á ná roskazánié ust twoich wszytek lud posłuszen będźie: sáma tylko stolicą królewską przodkowáći będę.

41. Y rzékł ieszcze Pháráon do Jozephá: Oto postáwiłem ćię nádewszytką źiemią Aegyptską.

42. Y zdiał pierśćień z ręki swéy, y dał ji ná rękę iego: y ubrał go w szátę bisiorową, y włożył łáńcuch złoty ná szyię iego.

43. Y kazał mu wśieść ná swóy wtóry wóz, á woźny wołał, áby sie wszyscy przed nim kłániáli, y wiedźieli, że był przełożonym nádewszytką źiemią Aegyptską.

44. Y rzekł ieszcze król do Joze-

phá: Iam iest Pháraon, bez twego roskazánia nie podniesie żaden ręki ábo nogi we wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy.

45. Y odmienił imię iego, y názwał go ięzykiem Aegyptskim, Zbáwićielem świátá. Y dał mu zá żónę Aseneth córkę Putiphárá káplaná Heliopolskiégo. Wyiáchał tedy Iozeph ná źiemie Aegyptską.

46. (A trzydźieści mu lat było, gdy stánął przed oblicznośćią krolá Pháraoná) y obiáchał wszytkié kráiny Aegyptskié.

47. Y przyszedł urodzay śiedmi lat: á zboże w snopy powiązáne zwieźiono do gumien Aegyptskich.

48. Wszytká też obfitość zbóż po wszytkich mieśćiech sypáná byłá.

49. Y był táki dostátek pszenice, że piaskowi morskiemu rownáłá, á obfitość miárę prześiagáłá.

50. Y urodźili sie Iozephowi dwá synowie przedtym niż głód zászedł: które mu urodźiłá Aseneth, córká Putiphárá káplaná Heliopolskiégo.

51. Y názwał imię pierworodnégo Mánásses, mówiąc: Zápomnieć mi dał Bóg trudności moich, y domu oycá mégo.

52. A imię wtórégo názwał Ephraim, mówiąc: Dał mi Bóg urość w źiemi uboztwá mégo.

53. Gdy tedy minęło śiedm lat żyzności, które były w Aegyptćie:

54. Poczęły przychodźić śiedm lat niedostátku, które był przepowiedźiał Jozeph: y po wszytkim świećie głód przemógł: á we wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy był chléb.

55. Któréy gdy głód dokuczał, wołał lud do Pháraoná żywności prosząc. Który im odpowiedźiał: Idźćie do Iozephá, á cokolwiek on wam rzecze, czyńćie.

56. A głód brał moc co dźień po wszytkiéy źiemi, y otworzył Iozeph wszystkie gumná, y przedawał Aegyptiánóm: bo y onych głód był ućisnał.

57. Y wszytkie Prowincye przyiéżdżáły do Aegyptu, áby kupowáły żywność, á nędze niedostátku ulżyły.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Iozephowi bráćia pierwszy raz po zboże do Aegyptu przyidchdli niełáskawie przyięći, więźniámi byli: ná koniec Symeond w więźieniu zostáwiwszy z pieniędzmi, y ze zbożem do domu swego przyszli.*

1. A usłyszawszy Iákob, że żywność przedawano w Aegyptćie, rzékł synóm swoim: Czemu niedbaćie?

2. Słyszałem, że pszenicę przedáią w Aegyptćie, iedźćie, á nákupćie nam potrzeb, ábyśmy żyć mogli, á nie niszczeli niedostátkiem.

3. Iáchawszy tedy dźieśięć bráćiéy Jozephowych, áby kupili zboża w Aegyptćie,

4. A Beniáminá zátrzymał domá Iákob, który był rzékł bráćiéy iego, by snadź ná dródze nie ućierpiał co złégo,

5. Wiáchali do źiemie Aegyptskiéy z drugimi, którzy iáchali kupować: á głód był w źiemi Chánáneyskiéy.

6. A Iozeph był książęćiem w źiemi Aegyptskiéy, y podług woléy iego ludźiom przedawano zboże. A gdy mu sie pokłonili bráćia iego,

7. Y poznał ie: iákoby do obcych przysrozszym mówił, pytáiąc ich: Zkadeśćie przyszli? Którzy odpowiedźieli: z źiemie Chánáneyskiéy, żebyśmy kupili potrzeb ku żywności.

8. A wszákże sam bráćią poznawszy, od nich nie był poznány.

9. A wspomniawszy ná sny, które kiedyś widźiał, rzékł do nich: Szpiegowieśćie: przyszliśćie wypátrować słábszé mieyscá źiemie.

10. Którzy rzekli: Nie ták iest, Pánie, ále słudzy twoi przyszli, áby kupili żywności.

11. Wszyscyśmy synowie mężá iednégo: spokoyniśmy przyszli, á nic złégo słudzy twoi nie myślą.

12. Którym on odpowiedźiał: Ináczéy iest: przyszliśćie przypátrować sie nieobronnym mieyscom téy źiemie.

13. A oni rzékli: Dwánaśćie słudzy twoi bráćia iesteśmy, synowie mężá iednégo w źiemi Chánáneyskiéy: namłodszy przy oycu iest, á drugiégo iuż niemász.

14. Toć iest, prawi, com rzékł: szpiegowieśćie wy.

15. Iuż was teraz doświadczę przez Pháraonowé zdrowié, nie wy-

nidźiećie ztąd, áż przydźie brát wász námnieyszy.

16. Poszliyćie z was iednégo, á niech go przywiedźie: á wy będźiećie w więźieniu, áż bedźie doświadczono coście rzekli, ieśli prawdá iest ábo fałsz: bo ináczéy przez zdrowie Pháráonowé szpiegowie iesteśćie.

17. Y dał ie pod straż do trzech dni.

18. A dniá trzećiégo wywiedźionym z ćiemnice rzekł: Uczyńćie com powiedźiał, á życ będźiećie: bo sie Bogá boię:

19. Ieśliśćie spokoyni, brát wász ieden niech będźie związan w ćiemnicy: á wy iedźćie, á wieźćie zboże, któréśćie kupili, do domów wászych,

20. A brátá wászégo młodszégo do mnie przywiedźćie, ábym mów wászych doświádczyć mógł, á żebyśćie niepomárli. Uczynili iáko był rzekł,

21. Y mówili ieden do drugiego: Słusznie to ćiérpiémy, bośmy zgrzészyli przećiw brátu nászému, widząc utrapienié dusze iego, gdy sie nam modlił, á niewysłuchaliśmy: dla tegóż przyszedł ná nas ten kłopot.

22. Z których ieden Ruben, rzekł: A zam wam niemówił? Nie grzészćie przećiw dźiećiećiu: á niesłuchaliśćie mię: otóż krwie iego dochodzą.

23. A niewiedźieli żeby rozumiał Iozeph: Przeto iż przez tłumácza mówił do nich.

24. Y odwrócił sie trochę y płákał: á wróćiwszy sie mówił do nich. Y wźiąwszy Symeona, y związawszy przy nich, kazał sługóm ábý nápełnili wory ich pszenicą, á iżby odłożyli pieniądze káżdego w workách ich, dawszy nád to strawy ná dróge: którzy ták uczynili.

26. A oni niosąc zboże ná osłách swoich poiácháli.

27. A ieden otworzywszy wór, ábý dał ieść bydlęćiu w gospodźie, uyźrzawszy pieniądze ná wierzchu worká,

28. Rzekł brácićy swéy: Wrócono mi pieniądze, owo ie mam w worze. Y zdumiawszy sie y zátrwożywszy, ieden z drugim mówił. Cóż to iest, co nam Bóg uczynił?

29. Y przyiácháli do Iákobá oycá swego do źiemie Chánáneyskiéy, y powiedźieli mu wszytko, co sie im przydáło, mówiąc:

30. Mówił do nas Pan źiemie srogo, y miał nas zá szpiegi kráiny

31. Którémuśmy odpowiedźieli: spokoyni iesteśmy, áni żadnéy zdrády myślimy.

32. Dwánaśćie brácićy nas z iednégo oycá urodzeni iesteśmy: iednégo iuż niemász, namłodszy przy oycu nászym iest w źiemi Chánáneyskiéy.

33. Który nam rzekł: Ták doznam iżeśćie spokoyni: Brátá wászégo iednégo zostawćie u mnie, á żywności domóm wászym potrzebnéy nábierzćie y iedźćie,

34. A brátá wászégo namłodszégo przywiedźćie do mnie, ábych wiedźiał żeśćie nie szpiegowie: y tego który iest w więźieniu, żebyśćie záś wźiąć mógli: á nápotym żebyśćie mieli wolność kupowánia, co chcećie.

35. To powiedźiawszy gdy zboże wysypowáli, nálazł káżdy ná wierzchu worów záwiązáné pieniądze: á gdy sie wszyscy polekáli,

36. Rzekł oćiec Iákob: Spráwiliśćie, żem bez dźieći: Iozephá iuż niemász, Symeoná trzymáia w więźieniu, á Beniáminá weźmiećie: ná mię sie to wszystko złé obáliło.

37. Któremu odpowiedźiał Ruben: Dwu synów moich zábiy, ieślić go záś nie przywiode: day go do ręki moiéy, á ia go tobie wrócę.

38. Ale on rzekł: Nie póydźie syn móy z wámi: brát iego umárł, á ten sam został, ieśli mu sie co przećiwnégo przyda w źiemi, dó któréy sie bierzećie, tedy doprowádźićie szedźiwość moię z żálością do piekłá.

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Zaledwie brácia wszyscy Iozephowi otrzymali u oycá, że z nimi Beniámind posłał, którzy z dáry przyiáchawszy, y Symeoná wybáwili, y z Iozephem godowáli.*

1. Tym czásem głód wszytkę źiemię bárzo ściskál.

2. A gdy strawili żywność, którą byli przywieźli z Aegyptu, rzekł Iá-

koh do synów swoich: Wróććie sie, á nákupćie nam trochę żywności.

5. Odpowiedźiał Iudás: Wypowiedźiał nam mąż on oświadczaiąc sie pod przysięgą mówiąc: Nie uyźrzyćie oblicza mego, ieśli brátá wászego namłodszego nieprzywiedźiećie z sobą.

4. Ieśli tedy chcesz go posłáć z námi, poiedźiemy spółem y nákupiemyć potrzeb:

5. Ale ieśli niechcesz, nie poiedźiemy: Máż bowiem, iákośmy nieraz rzekli, wypowiedźiał nam mówiąc: Nie uyźrzyćie oblicza mégo bez brátá wászego namłodszego.

6. Rzékł im Izráel: Ná moięśćie to nędzę uczynili, żeśćie mu powiedźieli, iż y innégo maćie brátá.

7. A oni odpowiedźieli: Pytał nas on człowiek porządnie o rodźie nászym: ieśli oćiec żyw: ieśli mamy brátá: á myśmy odpowiedźieli iemu porządkiem wedle tego o co pytał: Izaliśmy mogli wiedźieć że miał rzéc: Przywiedźćie brátá wászego z sobą?

8. Iudás téż rzékł oycu swému: Pośli dźiećię zemną, żebychmy poiechźli á żyć mogli: byśmy nie pomárli my y dźiatki nászé.

9. Ia biorę dźiećię, z ręki moiéy dochodź go, ieślić go nie przywiodę á nie wrócę tobie, będę winien grzéchu przećiw tobie ná wszelki czas.

10. By byłá nie przeszkodźiłá odwłoká, iużbyśmy byli drugi raz przyiáchźli.

11. Izráel tedy oćiec ich rzékł do nich: Ieśliż ták potrzebá nieśie, uczyńćiesz co chcećie: nábierzćie co lepszych pożytków źiemie w naczynia wászé, y donieśćie mężowi dary, trochę resiny, y miodu, y storaku, stákty, y terebintu, y migdałów.

12. Pieniądze téż dwoie nieśćie z sobą, y one, któréśćié naleźli w workách odnieśćie, by sie snać omyłką niestáło:

13. Ale y brátá wászego weźmićie, á iédźćie do męża.

14. A Bóg moy wszechmocny niechay go wam uczyni łáskáwym: y niech odeśle z wami brátá wászégo którégo trzyma: y tego Beniáminá: á ia iáko osierociáły bez dźiatek będę.

15. Wźieli tedy mężowie dáry y dwoie pieniądze y Beniáminá: y iáchźli do Aegyptu, y stánęli przed Iozephem.

16. Które on uyźrzawszy y Beniáminá z nimi, roskázał száfárzowi domu swego, mówiąc: Wprowadź męże w dóm, á nábiy bydłá, y nágotuy ucztę: bo zemną będą ieść w południe.

17. Uczynił on iáko mu roskázano, y wwiódł męże do domu.

18. Y tám zlększy sie, rzekli ieden do drugiego: Dla pieniędzy, któréśmy z piérwu odnieśli w worzéch nászych, wwiedźiono nas: áby potwarz ná nas zwálił, y gwáłtem podbił w niewolą y nas, y osły nászé.

19. Przetóż ieszcze we drzwiach przystąpiwszy do száfárzá domowégo,

20. Rzekli: Prośiemy ćie pánie, ábyś nas wysłuchał: Iuż przed tym przyiáchźliśmy kupować żywności,

21. Których nákupiwszy, gdyśmy przyiáchźli do gospody, otworzyliśmy wory nászé y náleźliśmy pieniądze ná wierzchu worów, któréśmy teraz pod tąż wagą odnieśli.

22. Lecz y drugié srébro przynieśliśmy, ábyśmy nákupili co nam potrzebá: Niémász w sumnieniu nászym ktoby ie włożył do worków nászych.

23. A on odpowiedźiał: Pokóy z wámi, niebóycie sie: Bóg wász, y Bóg oyca wászégo dał wam skárby do worów wászych: bo pieniądze któréśćie mi dáli, dobré ia u śiebie mam. Y wywiódł do nich Symeoná.

24. A wwiódszy ie w dóm, przyniósł wody y umyli nogi swé: dał téż y osłóm ich obrok.

25. A oni gotowáli dáry áż przyszedł Iozeph w południe: słyszeli bowiém że tám chlebá pożywáć mieli.

26. Wszedł tedy Iozeph do domu swego y ofiárowáli mu dáry, trzymáiąc w rękách swoich: y pokłonili sie mu áż do źiemie.

27. A on łáskáwie ie pozdrowiwszy, pytał ich, mówiąc: Zdrówże iest oćiec wász stáry, o którymeśćie mi powiádáli? żyw ieszcze?

28. Którzy odpowiedźieli: Zdrów

iest sługá twóy oćiec nász, ieszcze żyw. Y schyliwszy sie pokłonili sie mu.

29. Tedy podniósszy Iozeph oczy, uyźrzał Beniáminá brátá swego rodzonégo, y rzékł: Ten iest brát wász máluczki, o którymeśćie mi powiádali? Y z nowu: Bóg ći, pry, bądź miłośćiw synu miły.

30. Y pokwápił sie: bo sie wzruszyły były wnętrzności iego nád brátem swym, y łzy sie mu rzucały: y wszedszy do komory płákał.

31. Y záśię umywszy twarz wyszedł, y wstrzymał sie, y rzékł: Kłádźćie chléb.

32. Który położywszy, osobno Iozephowi, á osobno bráćiéy, Aegyptiánóm téż którzy pospołu iedli, osobno (niegodźi sie bowiém Aegyptiánóm iádáć z Hebreyczyki, y máią zá nieczystą tákową bieśiádę)

33. Siedli przed nim, pierworodny według piérworodźieństwá swego, á namłodszy według lat swoich: Y dźiwowáli śie bárzo,

34. Wziąwszy części, które od niego bráli: á więtsza część dostáłá sie Beniáminowi: ták iż piąćią części przechodźiłá. Y pili, y popili sie z nim.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*Iozeph kubek kazawszy w wór Beniáminow skryć brdty hámuie, trapi, frásuie. Iudas się zá Beniáminá w niewolą ofiáruie.*

1. A Iozeph roskazał száfárzowi domu swego, mówiąc: Nápełni wory ich zbożem, ile wźiąć mogą: á włóż káżdego pieniądze ná wierzchu woru iego.

2. A kubek móy srébrny y pieniądze które dał zá pszenicę, włóż ná wiérzch woru młodszego. Y stáło sie ták.

3. A gdy było ráno, puszczono ie z osły ich.

4. Y iuż byli z miástá wyiácháli, y niedáleko odiácháli: kiedy Iozeph záwoławszy száfárzá domu, rzékł: Wstań, á góń męże: á poimawszy ich, mów: Przécześćie oddáli złé zá dobré?

5. Kubek któryśćie ukrádli iest ten, z którego pan móy piia, y w którym zwykł wróżyć: bárzośćie złą rzecz uczynili.

6. Uczynił on iáko był kazał. Y poimawszy ich, mówił do nich od słowá do słowá.

7. Którzy odpowiedźieli: Czemu ták mówi pan nász, żeby słudzy twoi, tákiéy złości dopuśćić sie mieli?

8. Pieniądze, któréśmy náleźli ná wiérzchu worów, odnieśliśmy do ćiebie z źiemie Chánáneyskiéy: á iákóż zá tym iśdź może, ábyśmy ukráść mieli z domu páná twego złoto ábo srébro?

9. U którégokolwiek z sług twoich naydźie sie to czego szukasz, niech umrze, á my będźiemy niewolnikámi páná nászego.

10. Który rzékł im: Niechay będźie według wyroku wászego: u którégokolwiek sie naydźie, ten niech będźie niewolnikiem moim, á wy będźiećie niewinnémi,

11. Y ták złożywszy prędko wory ná źiemię, otworzył káżdy swóy.

12. Które przeszukawszy począwszy od stárszégo áż do młodszégo, nálazł kubek w worze Beniáminowym

13. A oni rozdárszy száty, y włożywszy záś ćiężar ná osły, wrócili sie do miástá.

14. Y pierwszy Iudás z bráćią wszedł do Iozephá, (bo ieszcze był nie odszedł z mieyscá) y wszyscy przed nim upádli pospołu ná źiemię.

15. Którym on rzékł: Czemuśćie ták chćieli czynić? Izali niewiećie, że mi niemász podobnégo w náuce wieszczbiárskiéy?

16. Którému Iudás: Cóż, pry, odpowiemy pánu nému? ábo co rzeczemy? ábo czym sie spráwiedliwie zákłádáć? Bóg nálazł nieprawość sług twoich: otośmy wszyscy są niewolnikámi páná mego, y my, y ten, u którégo náleźiono kubek.

17. Odpowiedźiał Iozeph: Boże mię uchowáy, ábych ták miał czynić: który ukradł kubek, ten niech będźie niewolnikiem moim, á wy odidźćie wolni do oycá wászego.

18. Y przystąpiwszy bliżéy Iudás śmiele rzékł: Proszę, pánie móy, niechay przemówi niewolnik twóy

słowo w uszy twoie, á nie gnieway sie ná sługę twego: tyś bowiem iest po Pháráonie,

19. Pan móy. Spytałeś piérwéy sług twoich: Maćie oyca ábo brátá?

20. A myśmy odpowiedźieli tobie pánu memu: Mamy oycá stárégo, y chłopię małe, które sie urodźiło w starości iego: którégo rodzony brát umárł, á tego samégo mátká má, á oćiec go serdecznie miłuie.

21. Y rzekłeś sługóm twoim: Przywiedźćie go do mnie, á położę oczy moie nań.

22. Námienieliśmy pánu memu: Niemoże chłopię opuśćić oycá swego: bo ieśli go opuśći, umrze.

23. Y rzekłeś sługóm twoim: Ieśli nie przydźie brát wász namłodszy z wámi, nie uyźrzyćie więcéy oblicza moiego.

24. A ták, gdyśmy przyiácháli do sługi twego oycá naszego, powiedźieliśmy mu wszytko co do nas pan móy mówił.

25. Y rzekł oćiec nász: Wróććie sie á kupćie nam trochę pszenice.

26. Któremuśmy rzekli: Iśdź niemożemy: ieśli brát nász namłodszy poiedźie z námi, poiedźiem pospołu: ináczéy, bez niego nieśmiemy widźieć oblicze mężá.

27. Ná co on odpowiedźiał: Wy wieśćie, iż mi dwu porodźiłá żoná moiá.

28. Wyszedł ieden, y powiedźieliśćie: Zwierz go pożarł: y do tychmiast go niewidáć.

29. Ieśli weźmieśćie y tego, á stánie mu sie co ná dródze, doprowádźićie szedźiwość moię z żáłością do piekłá.

30. Przetóż ieśli wnide do sługi twego oycá nászego, á dźiećiećia nie będźie (ponieważ duszá iego záwisłá ná duszy tego)

31. A uyźrzy, że go niémász z námi, umrze: y doprowádza słudzy twoi szedźiwość iego z żałością do piekłá.

32. Ia własnie niech będę niewolnikiem twoim, którym go wźiał ná wiáre moie, y szlubiłem, mówiąc: Ieślić go zásie nieprzywiodę, będę winien grzechu przećiw oycu memu po wszytek czás.

33. Zostánę tedy sługą twoim zá to dźiećię ná posłudze páná mego, á dźieći niech iedźie z brácią swą.

34. Niemogę sie bowiem wrócić do oycá mego bez dźiećiećiá: ábych świádkiem żałości, która ućiśnie oycá mego, nie był.

## ROZDZIAŁ XLV.

*Jozeph się iusz brációy dał znáć, witáy obłápia ie. Phárao się dowiedźiał y z rádością to przyiął, y roskazał áby się oćiec iego z rodźiną swą do Aegyptu przeniosł. Toż Iozeph roskazał brációy, y obdárzywszy ie do oycá z dáry, y z poselstwem odésłał.*

1. Niemógł sie dáléy strzymáć Iozeph przed wielą przy nim stoiących: przeto przykazał áby wszyscy precz wyszli, á żaden obcy nie był przy poznániu społecznym.

2. Y podniósł głos z płáczem: który słyszeli Aegyptiánie y wszystek dóm Pháráonów.

3. Y rzekł brációy swéy: Iamći iest Iozeph: ieszczeli żyw oćiec móy? Niemogli brácia odpowiedźieć wielką hoiáźnią przestrászeni.

4. Do których on rzekł łáskáwie: Przystąpćie sie do mnie. A gdy przystąpili blisko: Iamći iest, práwi, Iozeph brát wász, którégośćie przedáli do Aegyptu.

5. Niebóyćie sie, y niech sie wam niezda rzecz ćiężká, żeśćie mie przedáli do tych kráiów: Dla zdrowia bowiém wászégo posłał mię Bóg przed wámi do Aegyptu.

6. Dwie leće bowiém temu iáko głód począł bydź ná źiemi: á ieszcze pięć lat zostáie, których nie będźie sie mógło orać áni żąć.

7. Y Bóg mie wprzód posłał, ábyśćie byli záchowáni ná źiemi, á żebyśćie mógli mieć pokármy ku żywności.

8. Nie wászać rádá, ále zá Bożą wolą tu iestem posłány: który mię uczynił iáko oycem Pháráonowym, y pánem wszytkiégo domu iego, y przełożonym we wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy.

9. Spieszćie sie y iedźćie do oycá mego, á powiedźćie mu: Toć wskázuie syn twóy Iozeph: Bóg mię uczynił pánem wszytkiéy źiemie

Aegyptskiéy, przyiédź do mnie, nie mieszkay.

10. Y będźiesz mieszkał w źiemi Gessen, á będziesz przy mnie ty y synowie twoi, y synowie synów twoich, owce twoie, y bydło twoie, y wszystko co masz.

11. Y tám cię będę żywił, (bo ieszcze zostáie pięć lat głodu) ábyś y ty nie zginął, y dóm twóy, y wszystko co masz.

12. Oto oczy wászé y oczy brátá mego Beniáminá widzą, że ustá moie mówią do was.

13. Oznáymićiesz oycu memu wszytkę zacność moię, y wszytko coście widźieli w Aegyptćie. Spieszćiesz sie á przywieźćie go do mnie.

14. A gdy obłápiáiąc padł ná szyię Beniáminá brátá swego, płákał: á on też także płákał ná szyi iego.

15. Y całował Iozeph wszytkę bráćią swoie y płákał nád káżdym: potym śmieli mówić do niego.

16. Y usłyszano iest, y gestą mową rozgłoszono ná dworze królewskim: Przyiácháli bráćia Iozephowi, y urádował sie Pháráo y wszystek dóm iego.

17. Y rzékł do Iozephá, áby roskazał bráćiéy swéy, mówiąc: Nákładszy ná bydlętá, iédźćie do źiemie Chánáneyskiéy,

18. A weźćie z támtąd oycá wászégo y rodźinę, á przyiédźćie do mnie, á ia wam dam wszystkie dobrá Aegyptskié, ábyśćie używáli tłustośći źiemie.

19. Roskaż też, áby wźięli wozy z źiemie Aegyptskiéy, dla odwieźienia dźiatek y żón swych: á mów: Weźmićie oycá wászégo á spieszćie sie co naprędzéy przyiéżdżaiąc.

20. A niezostáwiayćie nic z sprzętu wászégo: bo wszystkie bogáctwá Aegyptskié wászé będą.

21. Y uczynili synowie Izráelowi iáko im kazano. Którym dał Iózeph wozy, według Pháráonowégo roskazánia, y strawy ná drógę.

22. Káżdemu też kazał przynieść dwie száćie: á Beniáminowi dał trzy stá śrébrników z piąćią szat, co nalepszych.

23. Ták wiele też pieniędzy y szat posyłáiąc oycu swemu, przydawszy y osłów dźieśięć, którzyby odwieźli ze wszystkich bogactw Aegyptu: y także wiele oślic niosących pszenice y chleb w drodze.

24. Puścił tedy bráćią swą: á gdy odiéżdżáli, mówił im: Nie gnieway-ćie sie w drodze.

25. Którzy wyiáchawszy z Aegyptu, przyszli do źiemie Chánáneyskiéy do oycá swégo Iakobá.

26. Y oznaymili mu, mówiąc: Iozeph syn twóy żyw: á on pánuie we wszystkiéy źiemi Aegyptskiéy. Co usłyszawszy Iákob, iákoby z ciężkiego snu ocknąwszy, przedśię im niewierzył.

27. Oni przedśię powiádáli mu wszytek porządek rzeczy. A gdy uyźrzał wozy y wszytko, co mu posłał, ożył duch iego,

28. Y rzékł: Dosyć mi ná tym, ieśli ieszcze syn móy Iozeph żywie, póydę, á oglądam go piérwéy niżli umrę.

## ROZDZIAŁ XLVI.

*Iákob wźiąwszy znowu obiétnicę od Bogá, ze wszystkim rodem prowádźi się do Aegyptu: Imioná národu iégo wypisuie. Iozeph wyiáchawszy przećiw niemu, każe mu sie powiádáć pásterzem owiec.*

1. Y poiáchawszy Izráel ze wszystkim co miał, przyiáchał do studnie przyśięgi, y nábiwszy tám ofiar, Bogu oycá swégo Izááká,

2. Usłyszał go w widzeniu w nocy, á on go wołá y mówi k niemu: Iákobie, Iákobie: któremu odpowiedźiał: Owom ia.

3. Rzékł mu Bóg: Iam iest namocnieyszy Bóg oycá twégo: nieboy sie, iédź do Aegyptu, bo cię tám rozmnożę w naród wielki.

4. Ia tám z tobą zstąpię, y iaćię z támtąd przyprowádzę wrácáiącégo sie: Iózeph też położy ręce swé ná oczy twoie.

5. Y powstał Iákob od studnie przyśięgi: y wźięli go synowie, z dźiatkámi y z żonámi swoimi ná wozy, które był posłał Pháráon, áby wieźiono stárcá,

6. Y wszystko co miał w źiemi Chánáneyskiéy: y przyiáchał do Aegyptu ze wszystkim nasieniem swoim.

7. Synowie iego y wnukowie, córki, y wszystek ród wespół.

8. A te są imiona synów Izráelowych, którzy weszli do Aegyptu. On z syny swemi. Pierworodny Ruben.

9. Synowie Rubenowi: Henoch, y Phallu, y Hesron, y Chármi.

10. Synowie Simeonowi: Iámuel, y Iámin, y Ahod, y Iachin, y Sohár, y Saul, syn Chánáneyskiéy niewiásty.

11. Synowie Lewi: Gerson, y Kááth, y Meráry.

12. Synowie Iudy: Her, y Onán, y Selá, y Pháres, y Zárá. Lecz Her y Onán, umárli w ziemi Chánáneyskiéy. Y urodźili sie synowie Pháresowi: Hesron, y Hámul.

13. Synowie Issáchárowi: Tholá, y Phua, y Iob, y Semron.

14. Synowie Zábulonowi: Sáred, y Elon, y Iáhelel.

15. Ci synowie Liiéy, które urodźiłá w Mezopotámiiéy Siriyskiéy z Dyną córką swą: wszystkich dusz synów iego y córek, trzydźieści y trzy.

16. Synowié Gádowi: Séphion, y Haggi, y Suni, y Esebon, y Heri, y Arody, y Areli.

17. Synowie Asser: Iámne y Iesua, y Iessui, y Beria, y Sárá siostrá ich: Synowie Bery: Heber, y Melchiel.

18. To synowie Zelphy, którą dał Lában Liiéy córce swéy: y té urodźiłá Iákobowi szesnaśćie dusz.

19. Synowie Ráchel żony Iákobowéy: Iozeph, y Beniámin.

20. Y urodźili sie Iozephowi synowie w ziemi Aegyptskiéy, które mu urodźiłá Asseneth córká Putiphárá kápłaná Heliopolskiego: Mánásses y Ephraim.

21. Synowie Beniáminowi: Belá, y Bechor, y Asbel, y Gerá, y Náámán, y Echi, y Ros, y Mophim, y Ophim, y Ared.

22. Ci synowie Ráchel, które urodźiłá Iákobowi: wszytkich dusz czternaśćie.

23. Synowie Dán, Husim.

24. Synowie Nephtalim: Iaśiel, y Guni, y Ieser, y Sallem.

25. To synowie Bállei, którą dał Láhán Rácheli córce swéy: y té urodźiłá Iákobowi: wszytkich dusz śiedm.

26. Wszytkich dusz, które weszły z Iákobem do Aegyptu, y wyszli z biodry iego, oprócz żón synów iego, sześćdźieśiąt y sześć.

27. A synowie Iozephowi, którzy mu sie urodźili w ziemi Aegyptskiéy, dusze dwie: Wszytkich dusz domu Iákobowégo, które weszły do Aegyptu, było śiedmdźieśiąt.

28. Y posłał ludę przed sobą do Iozephá, áby mu oznaymił y zaiáchał do Gessen.

29. Dokąd gdy przyszedł, zápręgszy Iozeph swóy wóz, wyiáchał przećiw oycu swemu ná onóż mieysce: á uyźrzawszy go, rzućił sie ná szyię iego, y obłápiaiąc go płákał.

30. Y rzékł oćiec do Iozephá: Iuż wesoło umrę: gdyżem ogladał oblicze twoie, á ćiebie żywégo zostáwuię.

31. A on rzékł do bráćiéy swéy, y do wszystkiego domu oycá swego: Poiádę y opowiem Pháraonowi, y rzekę mu: Bráćiá moi y dóm oycá mego, którzy byli w ziemi Chánáneyskiéy, przyiacháli do mnie:

32. A są mężowie pásterze owiec, y báwią sie wychowániem trzód: owce swé y bydłá, y wszytko co mogli mieć, przywiedli z sobą.

33. A gdy was przyzowie y rzecze: Co zá robotá wászá?

34. Odpowiećie: Mężowie pástérze iesteśmy słudzy twoi, od dźiećiństwá nászégo áż dotąd, y my, y oycowie nászy. A to rzeczećie, ábyśćie mieszkáć mogli w ziemi Gessen: bo sie brzydzą Aegyptiánie wszelkimi pástérzmi owiec.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*Iákob do Aegyptu przyiáchał, y osádźił się w Gessen: Głód ták párł Aegyptczyki, że y bydło, y imienie ná krolá poprzédáli: Potym piątą część pożytków krolowi postąpili ná wieczność: Iákob potym Iozephá o pogrzeb swoy przyśięgą záwiązał.*

1. Przyiácháwszy tedy Iozeph, oznaymił Pháraonowi, mówiąc: Oćiec móy y bráćia, owce ich y bydło, y wszystko co máią, przyszli z ziemie Chánáneyskiéy, á oto stoią w ziemi Gessen.

2. Ostátnich téż z bráćiéy swéy

piąći mężów postáwił przed królem.

3. Których on zopytał: Co zá robotę maćie? odpowiedźieli: Pásterze owiec iesteśmy słudzy twoi, y my, y oycowie nászy.

4. Przyszliśmy w gośćinę do źiemie twoiéy, bo niemász trawy trzódam sług twoich, iż ćiężki głód w źiemi Chánáneyskiéy, y prośimy, ábyś nam sługam twoim kazał bydź w źiemi Gessen.

5. Rzekł tedy król do Iozephá: oćiec twóy y bráćiá twoi przyiácháli do ćiebie.

6. Ziemiá Aegyptská iest przed tobą: każ im mieszkáć ná nalepszym mieyscu, á day im tę źiemię Gessen. Ieśli wiesz, że między nimi są mężowie dowćipni, uczyń ie przełożonémi nád dobytki mémi.

7. Potym wprowádźił Iozeph oycá swego do królá y postáwił go przed nim: który błogosłáwiąc mu,

8. Y spytány od niego: Wiele iest dni lat wieku twego?

9. Odpowiedźiał: Dni pielgrzymowánia mego iest sto y trzydźieści lat, krótkie á złé, y niedoszły áż do dni oyćów moich, których pielgrzymowáli.

10. Y błogosłáwiwszy królá, wyszedł precz.

11. A Iozeph oycu y bráćiéy swéy dał ośiádłość w Aegyptćie ná naylepszym mieyscu źiemie, Rámesses, iáko był roskazał Pháráon.

12. Y żywił ie y wszytek dóm oycá swego dodáiąc żywności káżdemu.

13. Po wszytkim świećie bowiém chlebá nie było, á głód ścisnął był źiemie, nawięcéy Aegyptską y Chánaneyską.

14. Z których wszytkié pieniądze zebrał zá przedánié zbożá, y wniósł ie do skárbu królewskiego.

15. A gdy nie stáło płácéy kupuiącym, przyszedł wszystek Aegypt do Iozephá, mówiąc: Day nam chlebá, przecz umieramy przed tobą, gdyż iuż niestáie pieniędzy?

16. Którym on odpowiedźiał: Przypędźćie mi bydło wászé, y dam wam zá nie żywności, ieśli płácey niemaćie.

17. Które gdy przywiedli, dał im żywności zá konie, y zá owce, y zá woły, y zá osły, y żywił ie onégo roku zá odmiánę bydłá.

18. Przyszli też do niego drugiégo roku, y rzekli mu: Nie zátáimy przed pánem nászym, że gdy niestáło pieniędzy, bydłá wespół niestáło: á nietáynoć, że króm ciał y źiemie nic niemamy.

19. Czemuż tedy umrzemy przed oczymá twémi? my y źiemiá nászá twoi będźiemy: zákup nas ná służbę królewską, á day nam nasienia, áby nie spustoszáłá źiemiá, gdyby zginął, ktoby ją spráwował.

20. Kupił tedy Iozeph wszytkę źiemię Aegyptską, gdy káżdy przedawał ośiádłość swa dla wielkości głodu. Y poddał ią Pháráonowi,

21. Y wszytkie ludźie iéy od ostátnich gránic Aegyptskich, áż do koniecznych gránic iéy.

22. Oprócz źiemie káplánskiey, którá im byłá dáná od królá: którym y żywność náznáczoną z gumien pospolitych dawano: y przetóż nie musieli przedawáć ośiádłości swoich.

23. Y rzekł Iozeph do ludu: Oto iáko widźićie, y was, y źiemie waszę Pháráon odźierżał: bierzćie nasienie, á ośiéyćie role,

24. Abyśćie mogli mieć zboże. Piątą część daćie królowi, á drugié cztéry puszczam wam ná nasienie y ná wychowánié czeladźi y dźiatek wászych.

25. Którzy odpowiedźieli: Zdrowié nászé w ręce twoiéy: niech tylko weyźrzy ná nas pan nasz, á z weselem będźiemy służyć królowi.

26. Od onégo czásu áż do dniá dźiśieyszégo we wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy piątą część królóm płácą, y weszło to iáko zá práwo, oprócz źiemie káplánskiéy, którá wolna byłá od téy kondicyiéy.

27. Mieszkał tedy Izráel w Aegyptćie, to iest, w źiemi Gessen, y pośiádł ia y rozkrzewił, y rozmnożył sie názbyt.

28. Y żył w niéy śiedmnáśćie lat: y stály sie wszytkié dni żywotá iego sto cztérdźieści y śiedm lat.

29. A gdy widźiał, że sie przybliżał dźień śmierći iego: przyzwał synà swego Iozephá, y rzekł do niego:

Ieślim nálazł łáskę przed obliczem twoim, połóż rękę twoię pod biodrę moie: y uczynisz mi miłośierdźie y prawdę, żebyś mię nie grzebł w Aegyptćie:

30. Ale niechay spię z oycy mémi, y wynieś mię z téy źiemie, á pochoway w grobie przodków moich. Któremu odpowiedźiał Iozeph: Ia uczynię coś roskazał.

31. A on rzékł: Przyśiężże mi tedy. Który gdy przyśiągł, pokłónił sie Izráel Bogu obróćiwszy sie ku głowie łożá.

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*Iozeph oycá Iákobá niemocnego náwiedźił: Potym Iákob syny iego so ie sposobi', y błogosławił młodszego, nád wolą Iozephową, przełożywszy stárszému.*

1. To gdy sie ták odprawiło, dano znáć Iozephowi, iż zániemógł oćiec iego: który wźiawszy dwu synów Mánássessá y Ephráimá, wybrał sie w dróge.

2. Y powiedźiano stárcowi, oto syn twóy Iozeph przyiáchał do ćiebie. Który pokrzepiwszy sie uśiadł ná łożku

3. A gdy wszedł do niego, rzékł: Bóg wszechmogący ukazał mi sie w Luźie, którá iest w źiemi Chánáneyskiéy, y błogosławił mi,

4. Y rzékł: Ia ćiebie rozkrzewię y rozmnoże, y uczynię ćie w gromády ludźi, y damći tę źiemię y naśieniu twemu po tobie w ośiádłość wieczną.

5. Dwá tedy synowie twoi, którzyć sie urodźili w źiemi Aegyptskiéy piérwéy niżem ia tu przyszedł do ćiebie, moi będą: Ephraim y Mánásses, iáko Ruben y Symeon poczytáni mi będą.

6. Inni záśie, które zrodźisz po tych, twoi będą, á imieniem bráćiéy swéy będą zwáni w ośiádłośćiach swych.

7. Mnie bowiem kiedym szedł z Mezopotámiiéy umárłá Ráchel w źiemi Chánáneyskiéy ná sámey dródze, á był czás wiosny: y wchodźiłem do Ephraty, y pogrzébłem ią przy dródze Ephraty. Która inszym imieniem zowią Bethlehem.

8. Y uyźrzawszy syny iego, rzékł do niego: Co zacz ći są?

9. Odpowiedźiał Iozeph: synowie moi są, które mi dárował Bóg ná tym mieyscu. Przywiedź ie, práwi, do mnie, żebych im błogosławił.

10. Oczy bowiem Izráelowé záćmioné były od wielkiéy stárości, y iásnie widźieć niemógł. A przytulone do śiebie, pocałowawszy y obłápiwszy ie,

11. Rzékł do syná swego: Niepostrádałem widzenia twoiego: nád to pokazał mi Bóg naśienie twoie.

12. A gdy ie wźiął Iozeph z łóná oycowégo, pokłonił sie nisko áż do źiemie.

13. Y postáwił Ephraimá po práwéy rece swoiéy, to iest, po lewéy Izráelowéy: á Mánássessá po lewéy swoiéy, to iest, po práwéy oycowskiéy, y przytulił obu do niego.

14. Który ściągnawszy práwa rękę włożył ná głowę Ephraimá mnieyszégo brátá, á lewą ná głowę Mánássessá, który był stárszy, ręce przełożywszy.

15. Y błogosławił Iákob synóm Iozephowym, y rzékł: Bóg przed którégo obliczem chodźili oycowie moi, Abráhám, y Izáák, Bóg, który mie żywi od młodości moiéy, áż do tego dniá:

16. Anyół, który mię wyrwał ze wszytkiégo złégo, niech błogosławi tym dźiećiom: á niech będźie wzywano nád nimi imię moie, y imiona oyców moich, Abrahámá, y Izáákà: á niech rostą w mnostwo ná źiemi.

17. A widzac Iozeph, że oćiec iego położył práwą rękę ná głowę Ephraimowę, nie miło mu bárzo było: y uiawszy rękę oycową, chćiał ią podnieść z głowy Ephraimowéy, á przenieść ná głowę Mánássessowę.

18. Y rzékł do oycá: Nie ták ma bydź oycze: bo ten iest piérworodny: położ práwicę twą ná głowę iego.

19. Który zbraniáiąc sie, rzékł: Wiémći synu móy, wiém: y tenći wprawdźie urośćie w lud y rozmnoży sie: wszákże brát iego młodszy, będźie wietszy nádeń, y náśienié iego rozmnoży sie w narody.

20. Y błogosławił im czásu oné-

go, mówiąc: W tobie będźie błogosławion Izrael, y będą mówić: Niechći uczyni Bóg iáko Ephraimowi, y iáko Mánássessowi. Y postáwił Ephraimá przed Mánássessem,

21. Y rzekł do Iozephá synà swego: Oto ia umieram, á bedźie Bóg z wámi, y przywróći was do źiemie oyców wászych.

22. Dáie tobie cześć iedne mimo brácia twoie, którąm wźiął z roki Amorreyczyká mieczem y łukiem moim.

## ROZDZIAŁ XLIX.

*Iákob synóm swym z osobná błogosłáwiąc, przyszłe téż rzeczy przepowiáddiąc, nádnáczywszy mieysce pogrzebu swego, umárł.*

1. A Iákob zezwał syny swé y rzekł im: Zbierzćie sie, ábym oznaymił, co ma przyśdź ná was we dni ostátnie.

2. Zbierzćie się, á słuchayćié synowie Iákobowi, słuchayćie Izráelá oycá wászego.

3. Ruben piérworodny móy, tyś śiłá moiá y początek boleśći moiéy, piérwszy w dárzéch, więtszy w roskázowániu.

4. Wylałeś sie iáko wodá, nie rość: boś wstąpił ná łoże oycá twégo, y splugáwiłeś pośćiel iego.

5. Symeon y Lewi brácia: naczynia niepráwośći walczące.

6. W ráde ich niechay nie wchodźi duszá moiá, á w zbiorze ich niechay nie bedźie sławá moiá: bo w zapalczywośći swéy zábili mężá, á w swéy woli podkopáli mur.

7. Przeklęta zapálczywość ich, iż uporna: á gniéw ich, iż niezmiękczony: Rozłączę ie w Iákobie y rozprószę ie w Izráélu.

8. Iudo, ćiebie chwálić bedą brácia twoi: reká twoiá ná szyiách nieprzyiaciół twoich, kłániáćći sie będą synowie oycá twego.

9. Szczenie lwie Iudá: do łupu synu móy wstąpiłeś: odpoczywáiąc légłeś iáko lew, y iáko lwicá, któż go wzbudźił?

10. Nie bedźie odiety sceptr od Iudy, áni wodz, z biódr iego, áż przydźie, który ma bydź posłan, á on będźie oczekawániém narodów.

11. Przywięzuiąc do winnice źrzébię swoie, á do winnéy máćice, o synu móy, oślicę swoie. Omyie w winie szátę swoię, á we krwi iágód winnych płaszcz swóy.

12. Cudnieyszę są oczy iego niż wino, á zeby iego bielszé niż mléko.

13. Zábulon ná brzegu morskim mieszkáć będźie: y ná stániu okrętów, dośiegáiąc áż do Sydonu.

14. Issáchár ośieł mocny, leżący między grániców.

15. Upátrzył pokóy że iest dobry, y źiemie ze bárzo dobrá: y podłożył rámie swoie ku noszeniu, y został podatkóm służący.

16. Dán, sądźić bedźie lud swóy, iáko y inné pokolenie w Izráelu.

17. Niech będźie Dán wężem ná dródze, źmiia ná szćieżce, kąsáiąc kopytá końskié, áby spadł ieźdźieć iego ná zad.

18. Zbawienia twego będę czekał Pánie.

19. Gad, przepasány bedźie walczył przed nim: á on przepasány będźie pozad.

20. Asser, tłusty chléb iego, y będźie dawał roskoszy królóm.

21. Nephtáli, ieleń wypuszczony, y dáiąc wymowę piękności.

22. Syn przyrastáiący Iozeph, syn przyrastáiący y śliczny ná wevźrzeniu, córki przebiegały sie ná murze.

23. Ale roziatrzyli go, y swárzyli sie, y zayźrzeli mu, máiący strzały.

24. Uśiadł w mocnym łuk iego, y rozwiązáné są związki rámion y rąk iego, przez ręce mocnégo Iákobowégo: ztámtąd wyszedł pástérz, kámień Izráelski.

25. Bóg oycá twego bedźie pomocnikiem twoim, á wszechmogący bedźieć błogosławił błogosławieństwy niebieskimi zwiérzchu, błogosławieństwy przepáści leżącéy ná dole, błogosławieństwy piersi y żywotá.

26. Błogosławieństwá oycá twego zmocnioné sa błogosławieństwy oyców iego: áżby przyszło pożądánié págorków wiecznych: niechay będą ná głowie Iozephowéy, y ná ćiemieniu Názáréyczyká między brácią swoią.

27. Beniámin wilk drapieżny, ráno bedźie iadł łup, á wieczór będźie dźielił korzyści.

28. Wszyscy ći we dwunaśćie pokoleniách Isráelowych: to im mówił oćiec ich, y błogosłáwił każdému błogosłáwieństwy włásnémi.

29. Y roskazał im, mówiąc: Ia sie przyłączam do ludu mego: pogrzebćiesz mię z oycy mémi w iáskini dwoistéy, która iest ná polu Ephroná Heteyczyká,

30. Ná przećiwko Mámbré w źiemi Chánáneyskiéy, którą kupił Abráhám z polem u Ephroná Heteyczyká w ośiádłość grobu.

31. Tám go pogrzebli y Sarę żónę iego: tám pogrzebion iest Izáák z Rebeka żóną swoią: tám y Lia pochowána leży.

32. A dokonawszy roskazánia, którémi syny náuczał, złożył nogi swé ná łóżko, y umárł: y przyłożon iest do ludu swego.

## ROZDZIAŁ L.

*Iozeph ćiáło oycá swégo z czélniéyszemi Aegyptczyki odprowádźił, y pogrzebł z uczćiwym á niemáłym obchodem w źiemi Chánáneyskiey. Bráćiá frásobliwi o odpuszczenie przewiny żądáiąc: którym potym przykazawszy przenieśienie swe z Aegyptu, umárł w pokoiu.*

1. Co uyźrzawszy Iozeph, padł ná twarz oycá swego płácząc y całuiąc go.

2. Y roskazał sługam swym lékárzóm, áby wónnemi máśćiámi námázáli oycá.

3. Którzy gdy roskazániu dosyć czynili, wyszło cztérdźieśći dni: ten bowiém obyczay był ćiał martwych námázánych. Y płákáł go Aegypt śiedmdźieśiąt dni.

4. A gdy wyszedł czás żáłoby, rzekł Iozeph do sług Pháráonowych: Ieślim nálazł łáskę przed obliczem wászym, mówćie w uszy Pháráonowé,

5. Dlá tego, że mię oćiec móy poprzyśiągł, mówiąc: Oto umiéram: w grobie moim, którym sobie wykopał w źiemi Chánáneyskiéy, pogrzebiesz mię. Poiáde tedy á pogrzebię oycá mégo, y wrócę sie.

6. Y rzekł mu Pháráon: Iédź, á pogrzeb oycá twego, iákoś iest poprzyśiężony.

7. A gdy on iéchał, iecháli z nim wszyscy stárszy domu Pháráonowégo, y wszyscy stárszy źiemie Aegyptskiéy:

8. Dóm Iozephów z bráćią iego, oprócz máłych dźiátek, y trzód, y bydłá, które zostáwili w źiemi Gessen.

9. Miał téż wozy y iézdné: y zebrał sie poczet niemáły.

10. Y przyiecháli ná plác Atad, który leży nád Iordanem: kędy spráwuiąc obchód z płáczem bárzo wielkim y ćiężkim, wypełnili śiedm dni.

11. Co gdy uyźrzeli obywátele źiemie Chánáneyskiéy, rzekli: Płácz to wielki iest Aegyptiánóm: y dla tego názwano iest imię onégo mieyscá, Płácz Aegyptski.

12. Uczynili tedy synowie Iákobowi, iáko im był przykazał.

13. Y doniósszy go do źiemie Chánáneyskiéy, pogrzebli go w iáskini dwoistéy, którą był kupił Abráhám z polem, w ośiádłość grobu, od Ephroná Heteyczyká, przećiwko Mámbré.

14. Y wróćił sie Iozeph do Aegyptu z bráćią swą y wszytkim towárzystwem pochowawszy oycá.

15. Po którego śmierći, boiac sie bráćia iego, y mówiąc między sobą: By snadź niepámiętał ná krzywdę, którą odniosł, á nie oddał nam wszytkiego złégo, któréśmy czynili,

16. Wskazáli do niego mówiąc: Oćiec twóy roskazał nam przed tym niżli umárł,

17. Abyśmyć to powiedźieli słowy iego: Proszę ábyś zápámiętał złégo uczynku bráćiéy twoiéy, y grzéchu, y złośći, którą wyrządźili tobie: My téż prośimy, ábyś sługam Bogá oycá twego odpuśćił tę niepráwość. Co usłyszawszy Iozeph płákał.

18. Y przyszli do niego bráćia iego: á pokłoniwszy sie nisko áż do źiemie, rzekli: Iesteśmy słudzy twoi.

19. Którym on odpowiedźiał: Niebóyćie sie: izali sprzećiwić sie możemy woli Bożéy?

20. Wyśćie o mnie złé myślili: ále Bóg obróćił to w dobré, áby mię wywysszył, ták iáko teraz widźićie, á żeby wiele ludu záchował.

21. Niebóyćie sie: Ia żywić będę was, y dźiatki wásze. Y ćieszył ie, y łágodnie, y łáskáwie mówił,

22. Y mieszkał w Aegyptćie ze wszytkim domem oycá swego, y żył sto y dźieśięć lat. Y widźiał syny Ephraimowé áż do trzeciego pokolenia. Synowie też Máchirá synáMánássessowégo porodźili sie ná koleniách Iozephowych.

23. Które rzeczy gdy przeszły, rzékł bráćiéy swéy: Po śmierći mo-

iéy Bóg was náwiedźi, y uczyni, że wynidźiećie z źiemie téy, do źiemie, którą przyśiągł Abrahámowi, Izáákowi, y Iákobowi.

24. A gdy ie poprzyśiągł, y rzékł: Bóg was náwiedźi: wynieśćiész kośći moie z sobą z mieyscá tego:

25. Umárł, wypełniwszy sto y dźieśięć lat żywotá swego. Y pomázány wonnémi máśćiámi, włożony iest do trunny w Aegyptćie.

# KSIĘGI EXODUS.

## ROZDZIAŁ I.

*Imiona synów Izráélowych, którzy wészli do Aegyptu: Phárao mnożenie ich robotámi, chłopiąt zábijániem, topieniem, próżno się kusi psowáć: Bab chytrość, y od Bogá zaptáta.*

1. Te są imiona synów Izráélowych, którzy weszli do Aegyptu z Iákobem: káżdy z nich z domy swémi weszli:

2. Ruben, Symeon, Lewi, Iudás,

3. Issáchár, Zábulon, y Beniámin,

4. Dan y Nephtháli, Gád y Aser.

5. Było tedy wszytkich dusz tych, którzy wyszli z biodry Iákobowéy, śiedmdźiesiąt: á Iozeph był w Aegyptćie.

6. Który gdy umárł, y wszyscy bráćia iego, y wszytek on rodzay,

7. Synowie Izráélowi urośli, y iákoby wyrastáiący rozmnożyli sie: y zmocniwszy sie zbytnie nápełnili źiemię.

8. Powstał tym czásem król nowy nád Aegyptem, który niewiedźiał o Iozephie:

9. Y rzékł do ludu swégo, oto lud synów Izráélowych wielki, y mocnieyszy iest nád nas.

10. Pódźćie mądrze potłummy go, by sie snadź nie mnożył: á ieśliby przypádłá ná nas woyná, by sie nie przyłączył nieprzyiáciołóm nászym, á poráźiwszy nás nie wyszedł z źiemie.

11. Ustáwił tedy nád nimi przełożoné robót, áby ie trapili ćiężárámi: y zbudowáli miástá przybytków Pháráonowi, Phitom, y Rámesses.

12. A im bárźiéy ich tłumili, tym więcéy sie mnożyli y rośli.

13. Y nienáwidźieli Aegyptiánie synów Izráélowych, y trapili ie naygráwáiąc ich:

14. Y ku gorzkośći przywodźili żywot ich robotámi ćiężkimi, gliny y cegły, y wszeláką służbą, którą byli obćiążeni w robotách około źiemie.

15. Y rzékł król Aegyptski bábam Hebreyczyków: z których iednę zwano Zephorá, á drugą Phua:

16. Przykázuiąc im. Gdy będźiećie bábić Hebreiánkóm, á prziydźie czás rodzenia, ieśli sie syn urodźi, zábiyćie go, á ieśli córká, záchowayćie.

17. Lecz báby bały sie Bogá, y nie uczyniły według przykazania króla Aegyptskiégo, ále zachowały chłopiątká.

18. Których wezwawszy król do siebie, rzékł: Cóż to iest cośćie chćiáły uczynić żeśćie chłopiętá záchowáły?

19. Które odpowiedźiáły: Nie sać Hebreiánki iáko Aegyptskié niewiásty: bo sámé umieią bábić, y piérwéy rodzą niżli przydźiem do nich.

20. Uczynił tedy Bóg bábam dobrze: y rozkrzewił sie lud y zmocnił sie zbytnie.

21. A iż sie bały Bogá báby zbudował im domy.

22. Roskazał tedy Pháráon wszytkiému ludowi swému, mówiąc: Co sie kolwiek męzkiéy płći urodzi, to wrzuććie do rzéki: á cokolwiek niewieśćiéy, záchowayćie.

## ROZDZIAŁ II.

*Moyzesz ná wodę wyrzucony, od królewnéy wyięty, od máłki własney karmiony, y od królewnéy zá syná sposobiony, z Aegyptu dla mężoboystwá ućieka do Mádyan, y tám się żeni, y płodźi.*

1. Wyszedł potym mąż z domu Lewi, y poiął żónę pokolenia swego,

2. Która poczęłá y porodźiłá syná: á widząc go bydź nadobnym, kryłá go przez trzy mieśiące.

3. A gdy iuż táić nie mogłá, wźięłá plećiankę z śitowia, y námázálá ią kliiem y smołą, y włożyłá w nię dźiećiątko, y włożyłá ie między rogóż ná brzegu rzéki,

4. A śiostrá iego stałá z dáleká, y przypátrowáłá sie, co sie stánie.

5. Aleć oto zstępowáłá córká Pháráonowá, áby sie kąpáłá w rzéce: á pánny iéy chodźiły po brzegu rzéki. Która uyźrzawszy plećiankę miedzy rogoźiem, posłáłá iednę z służebnic swoich, y przyniesioną,

6. Otworzywszy, á widząc w niéy dźiećiątko płáczące, zmiłowawszy sie nád nim, rzekłá, z dźiatek to Hebreyskich iest ten.

7. Któréy śiostrá dźiećięćiá rzekłá, chcesz że póydę y záwołámći niewiásty Hebreyskiéy, któraćby mogłá chować dźiećię?

8. Odpowiedźiáłá: Idź. Poszłá dźieweczká, y záwołáłá mátki swéy.

9. Do któréy rzekszy córká Pháráonowá, Weźmi (pry) to dźiećię á wychowáy mi, ia tobie dam twą zapłátę. Przyiełá niewiástá, y karmiłá dźiećię: á gdy podrosło oddáłá córce Pháráonowéy.

10. Które oná przywłaszczyłá zá syná, y názwáłá imię iego Moyzész, mówiąc: Iżem go z wody wyięłá.

11. W oné dni gdy był urósł Moyzész, wyszedł do bráćiéy swéy, y uyźrzał ich utrapienie, y mężá Aegyptczyká bijącego iednégo z Hebreyczyków bráćiéy iego.

12. A gdy sie obeyźrzał tám y sám, y widźiał, że nikogo nie mász, zábiwszy Aegyptczyká skrył go w piasek.

13. A wyszedszy dniá drugiégo uyźrzał dwu Hebreyczyków, á oni sie wádzą: y rzékł onemu, który krzywdę czynił, czemu biiesz bliźniégo twégo?

14. Który odpowiedźiał, któż ćię postáwił kśiążęćiem y sędźiem nád námi? czy mię ty chcesz zábić iákoś wczorá zábił Aegyptczyká? Uląkł sie Moyzész y rzékł: Iákóż sie tá rzecz obiáwiłá?

15. Y usłyszał tę mowę Pháráon, y szukał zábić Moyzeszá: który ućiekszy od oblicza iego, mieszkał w źiemi Mádiiáńskiéy, y śiedźiał u studnie.

16. A kápłan Mádiiáński miał śiedm córek, które przyszły czerpáć wody: á nápełniwszy korytá, chćiały nápoić trzódy oycá swégo:

17. Nadeszli pásterze y odegnáli ie: Y wstał Moyzész, á obróniwszy dźiéwki, nápoił owce ich.

18. Które gdy sie wróćiły do Ráguelá oycá swégo, rzekł do nich: Przecześćie nád zwyczay rychléy przyszły?

19. Odpowiedźiały: Człowiek Aegyptczyk wybáwił nas z ręki pásterzów: nád to y náczérpał wody z námi, y dał pić owcóm.

20. Tedy on rzékł: A gdźie iest? Czemuśćie puśćiły człowieká? záwołayćie go, áby iadł chléb.

21. Przyśiągł tedy Moyzész, że miał z nim mieszkáć, y wźiął Sephorę córkę iego zá żonę:

22. Która mu urodźiłá syná, którégo názwał Gersám, mówiąc: Byłem przychodniem w źiemi cudzéy. Urodźiłá záś drugiégo, którégo názwał Eliezer, mówiąc: Bóg bowiem oycá mego pomocnik móy, wyrwał mię z ręki Pháráonowéy.

23. A po niemáłym czáśie umárł król Aegyptski, á wzdycháiąc synowie Izráelowi dla robót woláli, y wstąpiło wołánie ich do Bogá od robót,

24. Y usłyszał nárzékánie ich, y wspomniał ná przymiérze, które uczynił z Abráhámem, Izáákiem, y Iákobem.

25. Y weyźrzał Pan ná syny Izráelowé, y poznał ie.

## ROZDZIAŁ III.

*Moyzeszowi pasącemu owce Iethrowe świekrá swégo, Bóg się we krze gorźiącym ukazał, szląc go do synów Izrdelskich, które miał z niewoli Phárdonowey wywieść.*

1. A Moyzész pásł owce Iethro świekrá swégo kápłaná Mádiiáńskiégo: á gdy zágnał trzódę w głębokość pustynie, przyszedł do góry Bożéy Horeb.

2. Y ukazał mu sie Pan w płomieniu ognistym z pośrzodku krzá: y widźiał, iż kierz gorzał, á niezgorzał.

3. Y rzekł Moyzész: Póyde, á oglądam widzenie to wielkie, czemu nie zgore ten kierz.

4. A widząc Pan, iż szedł pátrzyć, záwołał go z pośrzodku krzá, y rzekł: Moyzészu, Moyzészu. Który odpowiedźiał: Owom ia.

5. A on do niego: Nie przystępuy sám: rozzuy bóty z nóg twoich: mieysce bowiém, ná którym stoisz, źiemiá świeta iest.

6. Y rzekł: Iam iest Bóg oycá twego, Bóg Abrahámá, Bóg Izáákà, y Bóg Iákobá. Zákrył Moyzész oblicze swé: bo nieśmiał pátrzyć ná przećiw Bogu.

7. Któremu rzekł Pan: Widźiałem utrapienie ludu mego w Aegyptćie, y słyszałem krzyk iego dla surowośći tych, którzy są przełożeni nád robotámi:

8. A wiedzac boleść iego, zstąpiłem, ábych go wyzwolił z rąk Aegyptiánów, y wywiódł z źiemie onéy, do źiemie dobréy y przestronéy: do źiemie,która opływa mlékiem y miodem, ná mieysce Chánáneyczyká, y Heteyczyká, y Amorreyczyká, y Pherezeyczyká, y Heweyczyká, y Iebuzeyczyká.

9. Krzyk tedy synów Izráelowych przyszedł do mnie, y widźiałem ich utrapienié, którym od Aegyptian są ućisnieni.

10. Ale pódź á poszle ćię do Pháráoná, ábyś wywiódł lud móy, syny Izráelowé z Aegyptu.

11. Y rzekł Moyzész do Bogá: Któżem ia iest, ábych szedł do Pháráoná, á wywiódł syny Izráelowé z Aegyptu?

12. Który mu rzekł: Ia będę z tobą: á to będźiesz miał ná znák, żem ćię posłał: Gdy wywiedźiesz lud móy z Aegyptu, ofiáruiesz Bogu ná téy górze.

13. Rzekł Moyzész do Bogá: Oto ia póydę do synów Izráelowych, y rzekę im: Bóg oyców wászych posłał mię do was. Ieśli mi rzeką: które iest imię iego? Cóż im powiem?

14. Rzekł Bóg do Moyzészá: Iám iest, którym iest: Rzekł: Ták powiesz synóm Izráélowym: Ktory iest, posłał mię do was.

15. Y rzekł záśię Bóg do Moyzészá: To powiész synóm Izráelowym: Pan Bóg oyców wászych, Bóg Abrahámów, y Bóg Izááków, y Bóg Iákobów, posłał mię do was: To iest imię moie ná wieki, y to pámiętné moie ná rodzay y rodzay.

16. Idź á zgromadz stárszé Izráelskié, y rzeczesz do nich: Pan Bóg oyców wászych, ukazał mi sie, Bóg Abrahámów, Bóg Izááków, y Bóg Iákobów, mówiąc: Náwiédzáiąc náwiedźiłem was, y widźiałem wszytko,co sie wam przydáło w Aegyptćie.

17. Y rzekłem, żebym was wywiódł z utrapienia Aegyptskiégo, do źiemie Chánáneyczyká, y Heteyczyká, y Amorreyczyká, y Pherezeyczyká, y Heweyczyká, y Iebuzeyczyká, do źiemie opływáiącéy mlékiem y miodem.

18. Y posłuchaią głosu twego: y wnidźiesz ty, y stárszy Izráelscy do królá Aegyptskiégo, y rzeczesz do niego: Pan Bóg Hebréyczyków wezwał nas: póydźiemy w dróge trzech dni ná puszczą, ábyśmy ofiáry czynili Pánu Bogu nászemu.

19. Lecz ia wiém, że was nie puści król Aegyptski, ábyśćie szli, iedno przez można rękę.

20. Wyćiągnę bowiém rękę moię, á będę karał Aegypt wszytkimi cudámi moimi, które uczynię w pośrzód ich: potym was wypuści.

21. Y dam łáskę ludowi temu u Aegyptiánów: y gdy wychodźić będźiećie, nie wynidźiećie próżni: ále prośić będźie niewiástá u sąśiády swéy y u gospodyniéy swéy, naczynia srébrnégo, y złotégo, y szat: y włożyćie ie ná syny y ná córki wászé, y złupićie Aegypt.

## ROZDZIAŁ IV.

*Moyzesz wziąwszy od Boga trzy znáki, idzie do Aegyptu z żoną y z dźiećmi: żoná obrzézáłá synà, gniew Boży ubłágáłá: pothawszy się z Aaronem pospołu szli do synów Izráelskich.*

1. Odpowiedáiąc Moyzész, rzékł: Nie uwierzą mi, y nie usłuchaią głosu mégo, ále rzeką: Nie ukazał sie tobie Pan

2. Rzékł tedy do niego: Co iest, co trzymasz w ręce twoiéy? Odpowiedźiał: Laská.

3. Y rzékł Pan: Porzuć ią ná źiemie. Porzućił, y obrócićłá się w wężá, ták iż ućiekał Moyzész.

4. Y rzékł Pan: Wyćiągni rękę twa, á uymi ogon iego: Wyćiągnął y uiął: y obrócićłá sie w laskę.

5. Aby, práwi, uwierzyli, że sie tobie ukazał Pan Bóg oyców ich: Bóg Abráhámów, Bóg Izááków, y Bóg Iákobów.

6. Y rzekł Pan ieszcze: Włóż rękę twoię w zánádrá twé. Którą gdy włożył w zánádrá, wyiął trędowátą iáko śnieg.

7. Włóż, pry, znowu rękę swą w zánádrá: włożył, y wyiął záś, y byłá podobna innému ciáłu.

8. Ieślić, práwi, nie uwierzą, y nie posłuchaią mowy znáku pierwszégo, uwierzą słowu znáku pośledniégo.

9. A ieśli áni tym dwiemá znákóm nie uwierzą, y nie posłuchaią głosu twego: weź wodę rzeczną y wyléy ią ná suchą, á cokolwiek wyczérpniesz z rzéki, w krew sie obróći.

10. Rzékł Moyzész: Proszę Pánie, nie iestem wymowny od wczoráyszégo y dźiś trzećiego dniá: y odkądeś przemówił do sługi twego, stałem sie niesposobnieyszégo y nierychleyszégo ięzyká.

11. Rzékł Pan do niego: Któż uczynił ustá człowiecze? ábo kto uczynił niemégo y głuchégo, widzącégo y ślepégo? Izali nie ia?

12. Idźże tedy, á ia będę w uśćiéch twoich: y náuczę ćię, co masz mówić.

13. A on rzékł: Proszę, Pánie, poszli kogo masz posłáć.

14. Rozgniewány Pan ná Moyzészá, rzékł: Aaron brát twóy Lewitá, wiém iż wymowny iest: Oto ten wynidźie przećiw tobie, á uyźrzawszy ćię, rozráduie sie sercem.

15. Mów do niego, y położ słowá moie w uśćiéch iego, á ia będę w uśćiéch twoich, y w uśćiéch iego, y pokażę wam, co czynić maćie.

16. On bedźie mówił zá ćię do ludu, y będźie usty twemi, á ty mu będźiesz w tych rzeczách, które ku Bogu należą.

17. Laskę téż tę weźmi w rękę twoię, którą czynić będźiesz znáki.

18. Odszedł Moyzész y wróćił sie do Iethro świekrá swego, y rzékł mu: Póydę á wrócę sie do bráćiéy moiéy do Aegyptu, żebym obaczył ieśli ieszcze żywi. Któremu rzékł Iethro: Idź w pokoiu.

19. Rzékł tedy Pan do Moyzészá w Mádián: Idź á wróć sie do Aegyptu. Pomárli bowiém wszyscy, którzy szukáli dusze twoiéy.

20. Wźiął tedy Moyzész żónę swą y syny swoie, y wsádźił ie ná osłá, y wróćił sie do Aegyptu, niosąc laskę Bożę w ręce swoiéy.

21. Y rzékł Pan wrácáiącému sie do Aegyptu: Pátrz, ábyś wszytkié dźiwy, którém położył w ręce twéy, czynił przed Pháráonem: Ia zátwárdzę serce iego, y niepuści ludu.

22. Y rzeczesz do niego: To mówi Pan: Syn móy piérworodny Izráel.

23. Rzékłém tobie: Puść synà mego, ábý mi służył: á niechćiałeś go puścić: Oto ia zábiię synà twego piérworodnégo.

24. A gdy był ná dródze, w gospodźie zabieżał mu Pan, y chćiał go zábić.

25. Wźięłá prędko Zephorá bárzo ostry kámień, y obrzezáłá odrzézek synà swego, y tknęłá sie nóg iego, y rzekłá: Oblubieńcem krwie tyś mi iest.

26. Y puścił go, skoro rzékłá: Oblubieniec krwie dla obrzezánia.

27. Y rzékł Pan do Aaronà: Idź przećiwko Moyzészowi ná puszczą. Który wyszedł przećiw iemu ná Górę Bożą, y pocáłował go.

28. Y powiedźiał Moyzész Aaronowi wszystkié słowá Páńskię, któremi go posłał, y znáki, które roskazał.

29. Y przyszli pospołu, y zgromádźili wszystkie stárszé synów Izráelowych.

30. Y powiedał Aáron wszytkie słowá, które był rzékł Pan do Moyzészá: y czynił znáki przed ludem.

31. Y uwierzył lud. Y usłyszeli, że náwiedźił Pan syny Izráelskie, á iż weyźrzał ná ich utrapienié: á schyliwszy sie pokłon uczynili.

## ROZDZIAŁ V.

*Moyzesz z Adronem poruczenie Boskie Phárdonowi powiádáią, które on wzgárdźiwszy tym okrutniey ćiężył Zydy nie dáiąc im plew. Co Moyzesz usłyszawszy prosi Páná zá nimi.*

1. Weszli potym Moyzész y Aaron, y rzekli Pháráonowi: To mówi Pan Bóg Izráelów: Puść moy lud, áby mi ofiárował ná puszczy.

2. A on odpowiedźiał: Kto iest Pan, żebym słuchał głosu iego, á puścił Izráelá? Nie znam Páná, á Izráelá nie puszczę.

3. Y rzekli: Bóg Hebréyczyków wezwał nas, ábyśmy szli trzy dni drógi ná puszczą, y ofiárowáli Pánu Bogu nászému: by snadź nieprzyszedł ná nas mór ábo miecz.

4. Rzékł do nich król Aegyptski: Przecz Moyzészu y Aaronie, odmawiácie lud od robót ich? idźćie do ćiężarów wászych.

5. Y rzékł Pháráon: Wielki iest lud źiemie, widźićie iż sie tłum rozkrzewił: Iáko dáleko więcéy, ieśli im dáćie od robót odpoczynek?

6. Roskazał tedy w on dźień przystáwóm nád robotámi, y wyćiągáczóm ludu, mówiąc:

7. Zadną miárą nápotym nie będźiećie dawáć plew ludowi do czynienia cegły, iáko przed tym, ále sámi niech idą, á niech zbiéráią słomę.

8. A miárę cegieł, którą piérwéy czynili, włożyćie ná nie, á namniéy nie umnieyszyćie: ábowiém próżnuią, y dla tego wołáią, mówiąc: Idźmy, á ofiáruymy Bogu nászému.

9. Niech będą ućisnieni robotámi, y niechay ie wypełnią; áby nie przestawáli ná słowách kłamliwych.

10. Y ták wyszedszy przystáwowie nád robotámi, y wyćiągácze, rzekli do ludu: Ták mówi Pháráon: Nie dáię wam plew:

11. Idźćie á zbiéraycie, ieśli gdźie náléźć bedźiećie mogli, á namniéy sie nie umnieyszy z roboty wászéy.

12. Y rozprószył sie lud po wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy ná zbieránié plew.

13. A przystáwowie nád robotámi, przynagláli im mówiąc: Wypełniaycie robotę wászę ná káżdy dźień, iákośćie piérwéy zwykli byli czynić, gdy wam dawano plewy.

14. Y śieczeni byli biczmi, którzy byli nád robotámi synów Izráelowych, od wyćiągáczów Pháráonowych, mówiąc: Przecz nie wypełniácie miáry cegieł iáko piérwéy, áni wczorá, áni dźiś?

15. Y przyszli przełożeni synów Izráelowych, y woláli do Pháráoná, mówiąc: Przecz ták czynisz przećiw sługóm twoim?

16. Plew nam nie dáią, á cegły iáko piérwéy czynić każą: Oto nas sługi twoie biczmi śieką, á niesprawiedliwie sie dźieie przećiw ludowi twemu.

17. Który rzékł: Próżnuiećie, y dla tego mówićie: Pódźmy á ofiáruymy Pánu.

18. Przetóż idźćie á róbćie: Pléw nie dádzą wam, á oddaćie zwykłą liczbę cegieł.

19. Y baczyli przełożeni synów Izráelowych, że sie źle z nimi dźiało, iż im mówiono: Nie umnieyszy sie nic z cegieł ná káżdy dźień.

20. Y zábieżeli Moyzészowi y Aaronowi, którzy stali ná przećiwko wychodzącym od Pháráoná:

21. Y rzekli do nich: Niech weyźrzy Pan á osądźi, żeśćie wonność nászę uczynili śmierdzącą przed Pháráonem y sługámi iego, y podáliśćie mu miecz, áby nas zábił.

22. Y wrócił sie Moyzész do Páná, y rzékł: Pánie, czemuś utrapił ten lud? czemuś mię posłał?

23. Bo od onégo czásu, iákom wszedł do Pháráoná, ábych mówił w imię twoie, utrapił lud twóy: á niewybáwiłeś ich.

## ROZDZIAŁ VI.

*Pan Bóg przez Moyzeszá y Aarona ćieszy lud Israélski, obiécuiąc*

*im źiemię Chánáneyską, y wylicza narod synów Idkobowych po domiech, dż do Moyzesza y Aarona.*

1. Y rzekł Pan do Moyzészá: Teraz uyźrzysz, co uczynię Pháráonowi: Przez rękę bowiém mocną wypuśći ie, y w ręce śilnéy wyrzući ie z źiemie swéy.

2. Y rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc: Ia Pan,

3. Którym sie ukazał Abráhámowi, Izáákowi, y Iákobowi w Bogu wszechmocnym: á imienia mego Adonai nie oznaymiłem im:

4. Y uczyniłem przymiérze z nimi, ábych im dał źiemie Chánáneyska, źiemie pielgrzymowánia ich, w któréy przychodniámi byli.

5. Iam usłyszał wzdychánié synów Izráelowych, którym ie utrapili Aegyptiánie: y wspomniałem ná przymiérze moie.

6. Przetóż powiédz synóm Izráelowym: Ia Pan, który was wywiodę z więźienia Aegyptczyków, y wyrwę z niewoléy: y odkupię w rámieniu wywysszonym, y w sadách wielkich.

7. Y wezmę was sobie zá lud, y bede wászym Bogiem: y poznaćie, żem ia iest Pan Bóg wász, którym was wywiódł z więźienia Aegyptczyków,

8. Y wprowádźił do źiemie, nád którą podniósłem rękę moię, żebym ią dał Abráhámowi, Izáákowi, y Iákobowi: y dam ią wam pośieśdź, ia Pan.

9. Powiedźiał tedy Moyzész wszystko synóm Izráelowym: którzy nie usłuchali go, dla ućiażenia duchá, y dla roboty bárzo ćieżkiéy.

10. Y rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc:

11. Wnidź, á mów do Pháráoná, królá Aegyptskiégo, áby puścił syny Izráelowé z źiemie swéy.

12. Odpowiedźiał Moyzész przed Pánem: Oto synowie Izráelowi nie słuchaią mie, á iákóż usłucha Pháráo, zwłaszczá, żem iest nie obrzezány usty?

13. Y mówił Pan do Moyzészá y Aaroná, y dał roskazánié do synów Izráelowych, y do Pháráoná, królá Aegyptskiégo, áby wywiedli syny Izráelowé z źiemie Aegyptskiéy.

14. Ci są przednieyszy domów w rodźiech ich. Synowie Ruben pierworodnégo Izráelowégo: Henoch y Phállu, Hesron, y Chármi.

15. Té rodzáie Ruben. Synowie Symeonowi: Iámuel, y Iámin, y Ahod, y Iáchin, y Soar, y Saul, syn Chánáneyskiéy niewiásty. Ten ród Symeonów.

16. A té imioná synów Lewi według rodzáiu ich: Gerson, y Kááth, y Meráry. A lat żywotá Lewi było, sto trzydźieści y śiedm.

17. Synowie Gersonowi: Lobni, y Semei, według rodzáiów ich.

18. Synowie Kááth: Amrám, y Isáár, y Hebror, y Oziel. Lat też żywotá Kááth, sto trzydźieści y trzy.

19. Synowie Merárégo: Moholi, y Musi. Té są rodzáie Lewi według fámiliy ich.

20. Y poiał Amrám żónę Iochábed, śiostrę stryieczna swoię: która mu urodźiłá Aaroná y Moyzészá. A było lat żywotá Amrám, sto trzydźieści y śiedm.

21. Synowie też Isáár, Kore, y Nepheg, y Zechri.

22. Synowie też Oziel, Misáel, y Elisáphán, y Sethri.

23. Y poiał Aaron żónę Elizabethę córkę Aminadáb śiostre Náhásoná, która mu urodźiłá Nádábá, y Abiu, y Eleázár, y Ithámárá.

24. Synowie też Korégo: Aser, y Elkaná, y Abiásáph: té są rodzáie Koritów.

25. Ale Eleázár syn Aaronów poiał żónę z córek Phutie: która mu urodźiłá Phineesá. Ci są przednieyszy fámiliy Lewitów w rodzáiach ich.

26. Ten iest Aaron y Moyzész, którym przykazał Pan, áby wywiedli syny Izráelowé z źiemie Aegyptskiéy według hufców ich.

27. Ci sa, którzy mówia do Pháráoná królá Aegyptskiégo, áby wywiedli syny Izráelowé z Aegyptu: ten iest, Moyzész y Aaron,

28. W dźień, w który mówił Pan do Moyzészá w źiemi Aegyptskiéy.

29. Y rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc: Ia Pan, mów do Pháráoná królá Aegyptskiégo wszytko, co ia mówię do ćiebie.

30. Y rzekł Moyzész przed Pánem:

Otom nie obrzezány iest usty, iákóż mię usłucha Pháráo?

## ROZDZIAŁ VII.

*Moyzész z Aáronem do Pháráoná mówią: laskę w wężá: wody w krew obracáią. Co y czárnokśiężnicy uczynili, y dla tego zakámiáło serce Pháráonowi.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá, otom ćie postáwił Bogiem Pháráonowym, á Aaron brát twóy będźie prorokiem twoim.

2. Ty mu powiész wszystko, coć roskázuie: á on będźie mówił do Pháráoná, áby puśćił syny Izráélowé z źiemie swéy.

3. Lecz ia zátwárdze serce iego, y rozmnożę znáki y cudá moie w źiemi Aegyptskiéy,

4. Y nie usłucha was: y spuszczę rękę moię ná Aegypt, y wywiodę woysko, y lud móy, syny Izráelowé z źiemie Aegyptskiéy przez sądy bárzo wielkié.

5. Y będą wiedźieć Aegyptiánie, żem ia iest Pan, którym wyćiągnał rękę moię ná Aegypt, y wywiódłem syny Izráelowé z pośrzodku ich.

6. Uczynił tedy Moyzész y Aaron, iáko im Pan przykazał: ták uczynili.

7. A było Moyzészowi ośmdźieśiąt lat, Aaronowi ośmdźieśiąt y trzy, gdy mówili do Pháráoná.

8. Y rzékł Pan do Moyzészá y Aaroná,

9. Gdy wam rzecze Pháráo, ukażćie znáki: rzeczesz do Aaroná, weźmi laskę twoię, á porzuć ią przed Pháráonem, y obróći sie w wężá.

10. Wszedszy tedy Moyzesz y Aaron do Pháráoná, uczynili iáko był Pan przykazał. Y wźiął Aaron laskę przed Pháráonem y sługámi iego, która sie obróćiłá w wężá.

11. Ale Pháráo wezwał mędrców y czárowników: y uczynili téż oni przez czáry Aegyptskié, y iákiéś táiemné spráwy tymże sposobem.

12. Y porzućili káżdy laskę swoię, któré sie obróćiły w smoki: Ale Aaronowá laská pożárłá ich laski.

13. Y zátwárdźiáło serce Pháráonowé, y nie usłuchał ich, iáko był Pan przykazał.

14. Y rzékł Pan do Moyzészá, obćiężáło serce Pháráonowé, niechce puśćić ludu.

15. Idź do niego ráno, oto wynidźie do wody: y stániesz ná potkániu iego przy brzegu rzéki, á laskę, która sie obróciłá w smoká, weźmiesz w rękę swoię.

16. Y rzeczesz do niego: Pan Bóg Hebreyczyków posłał mię do ćiebie, mówiąc: Puść lud móy, áby mi ofiárował ná puszczy: á áż dotąd niechćiałeś usłucháć.

17. Przetóż toć powiádá Pan, ztąd poznasz, żem ia Pan: oto uderzę laską, która iest w ręce moiéy, w wodę rzéki, á obróći sie w krew.

18. Ryby téż, któré są w rzéce, pozdycháią, y záśmierdzą sie wody, y będą trapieni Aegyptiánie piiący wodę rzéczną.

19. Rzékł téż Pan do Moyzészá: Mów do Aaroná: Weźmi laskę twoię, á wyćiągni rękę twą ná wody Aegyptskié, y ná rzéki ich, y ná strugi, y káłuże, y ná wszelkié ieźiorá wód, áby sie obróćiły w krew: á niech będźie krew po wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy, ták w naczyniách drzewiánych, iáko y w kámiennych.

20. Y uczynili Moyzész y Aaron iáko im Pan przykazał: y podniózszy laskę, uderzył w wodę rzéczną przed Pháráonem y sługámi iego: która sie obróćiłá w krew.

21. A ryby, któré były w rzéce, pozdycháły: y záśmierdziáłá sie rzéká, y niemogli Aegyptiánie pić wody rzécznéy, y byłá krew we wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy.

22. Y uczynili tákiéż czárownicy Eegyptscy czárámi swémi: y zátwárdźiáło serce Pháráonowé, y nie usłuchał ich: iáko był przykazał Pan.

23. Y odwróćił sie, y wszedł do domu swego, á nie przyłożył sercá áni tym rázem.

24. Y wykopáli wszyscy Aegyptiánie około rzéki wodę áby pili: bo niemogli pić wody rzécznéy.

25. Y wyszło śiedm dni, iáko záráźił Pan rzékę.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Wtora plagá ná Aegypt, żáby: Trzećia, mszyce: Czwarta, muchy: Ná te wszytkie Pháráo obiecuie wy-*

*puścić lud Zydowski: ale gdy zá przyczyną Moyzészową przestawáły, nieuczynił.*

1. Rzékł téż Pan do Moyzészá: Wnidź do Pháráoná, á rzeczesz do niego: To mówi Pan: Puść lud móy, áby mi ofiárował.

2. A ieśli nie będźiesz chćiał puścić, oto ia záráżę wszytkie gránice twé żábámi.

3. Y wykipi rzéká żáby: które wylázą y wnidą do domu twego, y do komory łóżká twego, y ná pośćiél twoię, y do domów sług twoich, y ná lud twóy, y do pieców twoich, y w ostátki potraw twoich,

4. Y do ćiebie, y do ludu twego, y do wszystkich sług twoich wlázą żáby.

5. Y rzékł Pan do Moyzészá: Rzecz do Aaroná: Wyćiągni rękę twą ná rzéki, y ná strugi, y ná káłuże, á wywiedź żáby ná źiemię Aegyptską.

6. Y wyćiągnął Aaron ręce ná wody Aegyptskié: y wylázły żáby, y okryły źiemię Aegyptską.

7. Ale y czárownicy uczynili czárámi swémi tymże sposobem: y wywiedli żáby ná źiemię Aegyptską.

8. Y wezwał Pháráo Moyzészá y Aaroná, y rzékł im: Módlćie sie do Páná, żeby oddalił żáby odemnie y od ludu mego: á puszczę lud, żeby ofiárował Pánu.

9. Y rzékł Moyzész do Pháráoná: Postánów mi czás, kiedy sie mam modlić zá ćię, y zá sługi twoie, y zá lud twóy, áby były odpędzone żáby od ćiebie, y od domu twego, y od sług twoich, y od ludu twego: á tylko w rzéce zostáły.

10. Który odpowiedźiał: Iutro. A on, według słowá twego, pry, uczynię: ábyś wiedźiał, że niemász iáko Pan Bóg nász.

11. Y odeydą żáby od ćiebie, y od domu twego, y od sług twoich, y od ludu twego: á tylko w rzéce zostáną.

12. Y wyszli Moyzész y Aaron od Pháráoná: y wołał Moyzész do Páná o obietnice żab, którą był przyrzékł Pháráonowi.

13. Y uczynił Pan według słowá Moyzészowégo: y wyzdychały żáby z domów, y ze wśi, y z pól.

14. Y zgromádźili ie ná niezmierné kupy, y zgniłá źiemiá.

15. A widząc Pháráo, że dano odpoczynek, obćiążył serce swé, y nie usłuchał ich, iáko Pan przykazał.

16. Y rzékł Pan do Moyzészá: Mów do Aaroná: Wyćiągni laskę twoię, á uderz w proch źiemie, á niech będą mszyce po wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy.

17. Y uczynili ták. Y wyćiągnął Aaron rękę trzymáiąc laskę, y uderzył w proch źiemie, y stáły sie mszyce ná ludźiech y ná bydle: wszytek proch źiemie obrócił sie we mszyce po wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy.

18. Uczynili tymże sposobem czárownicy czárámi swemi, áby wywiedli mszyce, ále niemogli: y były mszyce ták ná ludźiech, iáko y ná bydle.

19. Y rzekli czárownicy do Pháráoná: Pálec to Boży iest. Y zátwárdźiało serce Pháráonowé, y nie posłuchał ich, iáko przykazał Pan.

20. Rzékł téż Pan do Moyzészá: Wstań ráno, á stań przed Pháráonem: boć wynidźie do wody: y rzeczesz do niego: To mówi Pan: Puść lud móy, áby mi ofiárował.

21. A ieśli go nie puścisz, oto ia przypuszczę ná ćię, y ná sługi twoie, y ná lud twóy, y ná domy twoie, wszeláki rodzay much: y będą pełne domy Aegyptskié much rozmáitégo rodzáiu, y wszytká źiemiá, ná któréy będą.

22. Y uczynię w on dźień dźiwną źemię Gessen, w któréy lud móy iest, że tám nie będźie much: y poznász, żem ia Pan w pośrzodku źiemie.

23. Y uczynię przedźiał między ludem moim, á ludem twoim: iutro ten znák będźie.

24. Y uczynił Pan ták, y przyszłá muchá bárzo ćiężka w domy Pháráonowé, y sług iego, y do wszytkiéy źiemie Aegyptskiéy: y popsowáłá sie źiemiá od tákowych much.

25. Y przyzwał Pháráo Moyzészá y Aaroná, y rzékł im: Idźćie, á ofiáruyćie Bogu wászemu w téy źiemi.

26. Y rzékł Moyzész: Nie może ták bydź: brzydliwośći bowiém Aegyptiánów będźiemy ofiárować Pánu Bogu nászemu? Bo ieśli będźiem

zábiiáć to, co chwalą Aegyptiánie, przed nimi, ukámionuią nas.

27. Trzy dni drógi póydźiemy ná puszczą: á ofiárować będźiemy Pánu Bogu nászému, iáko nam przykazał.

28. Y rzékł Pháráo: Iać was puszczę, ábyśćie ofiárowáli Pánu Bogu wászému ná puszczy: wszákże dáléy nie záchodźćie: prośćie zá mną.

29. Y rzekł Moyzész: Wyszedszy od ćiebie będę prosił Páná: y odéydźie mucha od Pháráoná, y od sług iego, y od ludu iego iutro: wszákże niechćiéy więcéy omyláć, byś puścić niemiał ludu ofiárować Pánu.

30. Y wyszedszy Moyzesz od Pháráoná modlił sie do Páná,

31. Który uczynił według słowá iego, y odiął muchy od Pháráoná, y od sług iego, y od ludu iego, nie zostáłá y iedná.

32. Y ociężáło serce Pháráonowé, ták iż áni tym rázem nie puścił ludu.

## ROZDZIAŁ IX.

*Piątą plagę, zdychánie bydłá: Szóstą, wrzodow: Siodmą, gromu y gradu, któremi Bóg karał Aegypt, zámyka.*

1. A Pan rzékł do Moyzészá: Wnidź do Pháráoná, y mów do niego: To mówi Pan Bóg Hebreyczyków: Puść lud móy, áby mi ofiárował.

2. A ieśli sie ieszcze zbraniasz, y zátrzymawasz ie:

3. Oto ręká moiá będźie ná polá twoie: y ná konie, y osły, y wielbłądy, y woły, y owce, mór bárzo ćiężki.

4. Y uczyni Pan dźiwną rzecz między ośiádłośćiámi Izráelskimi, y ośiádłośćiámi Aegyptskimi, że zgołá nic nie zginie z tego, co należy do synów Izráelowych.

5. Y postánowił Pan czás, mówiąc: Iutro uczyni Pan słowo to ná ziemi.

6. Uczynił tedy Pan słowo to názáiutrz: y pozdychało wszytko bydło Aegyptskie: á z bydłá synów Izráelowych zgołá nic nie zginęło.

7. Y posłał Pháráo, áby oglądano: y nie zdechło było nic z tego, co dźierżał Izráel. Y ociężáło serce Pháráonowé, y niepuścił ludu.

8. Y rzekł Pan do Moyzészá y Aaroná: Weźmićie pełné gárści popiołu z kominá, á niech ie rozsypie Moyzesz ku niebu przed Pháráonem.

9. Y niechay będźie proch ná wszytkę źiemię Aegyptską: bo będą ná ludźiách y ná bydlętách wrzody, y prysczele nádęte po wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy:

10. Y wźięli popiołu z kominá, y stánęli przed Pháráonem, y rozsypał ji Moyzesz ku niebu: y uczyniły sie wrzody prysczelow nádętych ná ludźiách y bydle.

11. Y niemogli czárownicy stać przed Moyzészem, dla wrzodów, które ná nich były, y ná wszystkiéy źiemi Aegyptskiéy.

12. Y zátwárdźił Pan serce Pháráonowé, y nie usłuchał ich iáko mówił Pan do Moyzésza.

13. Y rzekł Pan do Moyzészá: Ráno powstań y stań przed Pháráonem, y rzéczesz do niego: To mówi Pan Bóg Hebreyczyków: Puść lud móy, áby mi ofiárował.

14. Bo zá tym rázem puszczę wszytkié plagi moie ná serce twoie, y ná sługi twoie, y ná lud twóy: ábyś wiedźiał, że niémász mnie podobnego ná wszytkiéy źiemi.

15. Teraz bowiém ściągnąwszy rękę skarzę ćię, y lud twóy morem, y zginiesz z źiemie.

16. Y dla tego wystáwiłem ćię, ábych pokazał nád tobą moc moię, á imię moie opowiedáné było po wszytkiéy źiemi.

17. Ieszcze trzymasz lud móy, á niechcesz go wypuścić?

18. Oto ia iutro téyże godźiny spuszczę grad bárzo wielki, iáki nie był w Aegyptćie, ode dniá, którego iest záłożon, áż do tego czásu.

19. A ták pośli iuż teraz á zbierz bydło twoie, y wszytko co masz ná polu: bo ludźie, y bydło, y wszytko co sie naydźie ná polu, á nie będźie zgromádzono z polá, y spádnie grad ná nié, pozdycha.

20. Kto sie bał słowá Páńskiégo z sług Pháráonowych, kazał uciekáć sługóm swym y bydłu do domu:

21. A kto niedbał ná słowo Páńskié, zostáwił sługi swé y bydło ná polu.

22. Y rzekł Pan do Moyzészá: Wyćiągni rękę twą ku niebu, że bę-

dźie grad po wszystkiéy źiemi Aegyptskiéy ná ludźie, y ná bydło, y ná wszystko źielé polné w źiemi Aegyptskiéy.

23. Y zćiągnął Moyzész laskę ku niebu, á Pan dał gromy, y grad, y łyskáwice biegáiącé po źiemi: y spuścił Pan grad ná źiemię Aegyptską.

24. A grad y ogień, pospołu zmieszáné pádał: y był ták wielki, iáki nigdy przed tym nie był widźiány we wszystkiéy źiemi Aegyptskiéy, iáko naród támten stánął.

25. Y pobił grad we wszystkiéy źiemi Aegyptskiéy wszytko co było ná polu od człowieká áż do bydlęćiá: y wszelkié źielé polné pobił grad, y wszelkié drzewo kráiny połamał.

26. Tylko w źiemi Gessen, gdźie byli synowie Izráelowi, grad nie pádał,

27. Y posłał Pháráo, y wezwał Moyzészá y Aaroná mówiąc do nich: Zgrzészyłém y teraz: Pan sprawiedliwy: ia y lud móy niezbożni.

28. Módlćie sie do Páná, áby przestáły gromy Bożé y grad: żebym was puścił, ábyście żadną miárą więcéy tu nie mieszkáli.

29. Rzékł Moyzész, gdy wynidę z miástá, podniosę ręce mé do Páná, y przestáną gromy, y grádu nie będźie: ábyś wiedźiał, że Páńska iest źiemiá:

30. Aleć wiém, że y ty, y słudzy twoi ieszcze sie nie boićie Paná Bogá:

31. Len tedy y ięczmień nárażony iest: przeto iż ięczmień był źielony, á len iuż główki wypuszczał:

32. Ale pszenicá y żyto nie są náruszoné, bo pozné były.

33. Y wyszedszy Moyzész od Pháráoná z miástá, wyćiągnął ręce do Páná: y przestáły gromy y grad, y nie kropnął wiecéy deszcz ná źiemie.

34. A widząc Pháráo, że przestał deszcz, y grad, y gromy, przyczynił grzéchu:

35. Y ociężało serce iego, y sług iego, y zátwárdźiało zbytnie, y nie puścił synów Izráelowych, iáko przykazał Pan przez rękę Moyzészową.

## ROZDZIAŁ X.

*Ośmą plagę o szárańczy: y dźiéwiątą o ćiemnościách: któremi Pan trésktał Pháráond.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá: Wpidź do Pháráoná: iam bowiem zátwárdźił serce iego, y sług iego: ábych uczynił znáki moie té ná nim:

2. A żebyś powiádał w uszy synáwégo, y wnuków twoich, ilem kroć stárł Aegyptiany, y znáki moie czyniłem nád nimi: á żebyśćie wiedźieli żem ia Pan.

3. Weszli tedy Moyzész y Aaron do Pháráoná y rzekli mu: To mówi Pan Bóg Hebréyczyków: Dokadże mi sie niechcesz poddać? puść lud móy, żeby mi ofiárował.

4. A ieśli sie sprzećiwiasz, á niechcesz go puścić, oto ia przywiodę iutro szárańczą ná granice twoie:

5. Która okryie wierzch źiemie, áby iéy namniéy widáć nie było: ále żeby ziedzono było, coby zostáło po grádźie. Pogryźie bowiem wszystkié drzewá, które wschodzą ná polách.

6. Y nápełni domy twoie, y sług twoich, y wszystkich Aegyptiánów: iáko wielkiéy nie widźieli oycowie twoi, y dźiádowie, iáko poczęli bydź ná źiemi, áż do dniá ninieyszégo. Y odwrócił sie y wyszedł od Pháráoná.

7. Rzekli tedy słudzy Pháráonowi do niego: Długóż będźiemy ćierpieć to zgorszenie? puść ludźie, áby ofiárowáli Pánu Bogu swemu. Izali nie widźisz, że zniszczał Aegypt?

8. Y záwołáli záśię Moyzészá z Aaronem do Pháráoná: który rzékł im: Idźćie, ofiáruyćie Pánu Bogu wászemu: Którzysz są co póydą?

9. Rzékł Moyzesz: Z dźiećmi nászémi y z stárcámi póydźiemy, z synmi y z córkámi, z owcámi y z bydłem: bo iest wielkié święto Páná Bogá nászégo.

10. Y odpowiedźiał Pháráo: Niech ták będźie Pan z wámi: iáko ia was puszczę, y dźieći wászé. Któż o tym wątpi, że co nagorzéy myślićie?

11. Niebędźieć ták: ále idźćie sámi mężowie, á ofiáruyćie Pánu: boście y sámi o to prosili. Y wnetże wyrzuceni sa od oczu Pháráoná.

12. Y rzékł Pan do Moyzészá: Wyćiągni rękę twa ná źiemie Aegyptską do szárańczy, że wstąpi ná

nié, y pożrze wszytko ziele, które zostało po gradzie.

13. Y wyćiągnął Moyzész laskę ná ziemię Aegyptską: á Pan przywiódł wiátr párzący przez on cały dzień y noc: á gdy było ráno, wiátr párzący podniósł szárańczą.

14. Która wstąpiłá ná wszytkę ziemię Aegyptską: y uśiádłá po wszytkich gránicach Aegyptskich niezliczona, iákiéy nie było przed onym czásem, áni potym będzie.

15. Y okryłá wszytek wierzch ziemie pustosząc wszytko. Pożárta iest tedy wszytká trawá ziemie, y cokolwiek owocu ná drzewie było, co był zostáwił grad: y nie zostáło práwie nic zielonégo ná drzewie, y ná zielu ziemnym, we wszytkim Aegyptćie.

16. Przetóż co rychléy Pháráo wezwał Moyzészá y Aaroná, y rzékł im: Zgrzeszyłem przećiw Pánu Bogu wászemu y przećiwko wam.

17. Ale teraz odpuśććie mi grzéch ieszcze ten, á proście Páná Bogá wászego, áby odemnie tę śmierć oddalił.

18. Y wyszedszy Moyzész od oblicza Pháráonowégo modlił sie do Páná.

19. Który kazał wiać wiátrowi z zachodu bárzo mocnému, y porwawszy szárańczą, wrzućił do morzá czérwonego, y iedná niezostáłá we wszystkich gránicách Aegyptskich.

20. Y zátwárdźił Pan serce Pháráonowé, y niepuśćił synów Izráelowych.

21. Y rzékł Pan do Moyzeszá: Wyćiągni rękę twą ku niebu, y niech będą ćiemności ná ziemi Aegyptskiéy ták gęste, żeby sie ich mógł dotknąć.

22. Y wyćiągnął Moyzész rękę ku niebu, y były ćiemności strászliwé po wszytkiéy ziemi Aegyptskiéy przez trzy dni.

23. Zaden nie widźiał brátá swego, áni sie ruszył z mieyscá ná którym był: A gdziekolwiek mieszkáli synowie Izráelowi, byłá świátłość.

24. Y wezwał Pháráon Moyzészá y Aaroná y rzékł im: Idźćie, ofiáruyćie Pánu: tylko owce wászé y bydło niech zostánie, dźieći wászé niech idą z wámi.

25. Rzékł Moyzész: ofiáry też y cálopalenia dasz nam, które ofiarowáć mamy Pánu Bogu nászému.

26. Wszytkié stádá póydą z námi: nie zostánie z nich áni kopyto: których potrzebá do służby Páná Bogá nászego: á zwłaszczá, że niewiemy co sie ma ofiárować, áż ná samo mieysce prziydźiemy.

27. Y zátwárdźił Pan serce Pháráonowé, y niechćiał ich puścić.

28. Y rzékł Pháráo do Moyzészá: Idź precz odemnie, á strzeż sie, abyś więcéy nie widźiał oblicza mego: którégo kolwiek mi sie dniá ukażesz, umrzész.

29. Odpowiedźiał Moyzész: Ták będźie iákoś rzékł, nie uyźrzę więcéy oblicza twego.

## ROZDZIAŁ XI.

*Pierwiey niż dźieśiąty znak Pan uczynił: upomina ie y uczy iáko Aegyptczyki mieli złupić.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá: Ieszcze iedną plagą dotknę Pháráoná y Aegyptu, á potym puści was, y przymuśi wyniśdź.

2. A przeto powiész wszytkiému ludowi, żeby żądał mąż od przyiaćielá swego, á niewiástá od sąśiady swoiéy, naczynia śrébrnégo y złotego.

3. A Pan da łáskę ludowi swému przed Aegyptiány, y był Moyzész mąż bárzo wielki w ziemi Aegyptskiéy przed sługámi Pháráonowémi, y wszytkim ludem.

4. Y rzékł: To mówi Pan: O północy wynidę do Aegyptu:

5. Y umrze wszelkié pierworodné w ziemi Aegyptskiéy od pierworodnégo Pháráonowégo, który śiedźi ná stolicy iego, áż do pierworodnégo niewolnice, która iest przy żárnách, y wszelkié pierworodné bydłąt.

6. Y będźie krzyk wielki we wszystkiéy ziemi Aegyptskiéy, iáki áni przed tym był, áni potym będźie.

7. A u wszytkich synów Izráelowych, nie zámruknie pies, od człowieká áż do bydlęćia: ábyśćie wiedźieli, iák wielkim cudem dźieli Pan Aegyptiány y Izráelá.

8. Y znidą wszyscy słudzy twoi ći do mnie, y pokłonią mi sie mówiąc: Wynidź ty y wszytek lud tobie poddány: á potym wynidźiemy.

9. Y wyszedł od Pháráoná bárzo rozgniewány. Y rzekł Pan do Moyzészá: Nie usłucha was Pháráon, áby sie wiele znaków stáło w źiemi Aegyptskiéy.

10. A Moyzesz y Aaron uczynili wszytkié cudá które są nápisáne, przed Pháráonem: y zátwárdźił Pan serce Pháráonowé: y nie puścił synów Izráelowych z źiemie swoiéy.

## ROZDZIAŁ XII.

*Sposob iédzenia y obchodu Bránku Wielkonocnégo, którego krwią o drzwi pomázowáno: Pierworodne rzéczy Aegyptskié pozábiiał Pan: Potym lud Izraelski wyszédł złupiwszy Aegyptczyki.*

1 Rzekł też Pan do Moyzészá y Aaroná w źiemi Aegyptskiéy:

2. Ten mieśiąc wám początkiem mieśiąców: pierwszym będźie między mieśiącámi roku.

3. Mówćie do wszego zgromádzenia synów Izráelowych, y powiédzćie im: Dźieśiątégo dniá tego mieśiącá niech weźmie káżdy báránká według fámiliiéy y domów swoich.

4. A ieśli mnieysza liczbá iest, niżby dosyć było do ziedzenia báránká, weźmie sąsiádá swego, który mieszka podle domu iego, wedle liczby dusz, którychby dosyć było do iedzenia báránká.

5. A báránek będźie bez zmázy, sámczyk roczny: wedle którégo obrzędu weźmićie y koźiełká.

6. Y będźiećie go chować áż do cztérnastégo dniá mieśiącá tego, y ofiáruie go wszytko zgromádzenié synów Izráelowych ku wieczorowi.

7. Y wezmą ze krwie iego, y położą ná obá podwoie, y ná naprożniki domów, w których go będą pożywáć.

8. Y będą ieść mieso iego onéy nocy, ogniem pieczoné, y przásné chleby z polną sałátą.

9. Nie będźiećie nic z niego ieść surowégo, áni wárzonégo w wodźie, ále tylko pieczoné ogniem: głowę y z nogámi iego y z strzewy ziećie.

10. Y nie zostánie nic z niego do poránku, ieśli co zostánie, ogniem spalićie.

11. A pożywáć go ták będźiećie: Biodrá swé opaszećie, á bóty będźiećie mieć ná nogách, trzymáiąc kiie w rękách, á będźiećie ieść spieszno: bo iest Phase (to iest przeszćie) Páńskié.

12. Y przéydę przez źiemię Aegyptską nocy onéy, y zábiię wszelkié pierworodné w źiemi Aegyptskiéy od człowieká áż do bydlećiá: y nád wszytkimi Bogi Aegyptskimi uczynię sądy, ia Pan.

13. Ale krew będźie wam ná znák ná domiéch, w których będźiećie: y uyźrzę krew y minę was: y nie będźie u was plaga zágubiáiąca, kiedy uderzę źiemię Aegyptską.

14. A ten dźień będźiećie mieć ná pámiątkę: y będźiećie ji obchodźić zá święto uroczyste Pánu, w rodzáiách wászych służbą wieczną.

15. Siedm dni przasniki ieść będźiećie: pierwszégo dniá nie będźie kwásu w domiéch wászych: ktobykolwiek iadł kwászoné, zginie duszá oná z Izráelá, od pierwszégo dniá áż do dniá śiódmégo.

16. Dźień pierwszy będźie świety y uroczysty, y dźień śiódmy tymże świeceniem uczczony: żadnéy roboty nie będźiećie w nie czynić, wyiąwszy to co należy ku iedzeniu.

17. Y będźiećie záchowywáć przasniki: bo w tenże sam dźień wywiodę woysko wászé z źiemie Aegyptskiéy, y strzédz będźiećie dniá tego w rodzáiách wászych obrzędem wiecznym.

18. Pierwszégo mieśiąca cztérnastégo dniá mieśiącá ku wieczorowi będźiećie ieść przasniki, áż do dniá dwudźiestégo pierwszégo tegóż mieśiącá ku wieczorowi.

19. Przez śiedm dni nie naydźie sie kwás w domiéch wászych: ktoby iadł kwászoné, zginie duszá iego z gromády Izráelskiéy, ták z gośći, iáko z obywátelów źiemie.

20. Nic kwászonégo nie będźiećie ieść: we wszytkich mieszkániách wászych przasniki ieść będźiećie.

21. Y przyzwał Moyzesz wszytkich stárszych synów Izráelowych, y rzekł do nich: Idźćie wźiąwszy

bydle po familiách waszych á ofiáruyćie Phase.

22. A snopek hizopu omoczćie we krwi, która iest ná progu, á pokropćie nią naprożnik y obá podwoie: żaden z was niech nie wychodzi ze drzwi domu swego, áż do záránia.

23. Przeydźie bowiem Pan zábiiáiąc Aegyptiány: á gdy uyźrzy krew ná naproźniku, y ná obu podwoiách, przestąpi drzwi domu, y niedopuśći zábiiáczowi wniśdź do domów wászych y obrażáć.

24. Strzeż słowá tego zá práwo tobie y synóm twoim áż ná wieki.

25. A gdy wnidźiećie do źiemie, którą wam da Pan iáko obiecał, záchowaćie te ceremonie.

26. A gdy wam rzeką synowie wászy: Cóż to zá nabożeństwo?

27. Powiećie im: Ofiárá przeszćia Páńskiego iest, kiedy przestępował domy synów Izráelowych w Aegyptćie, zábiiáiąc Aegyptiány, á domy nászé wyzwaláiąc. Y schyliwszy sie lud pokłonił sie.

28. A wyszedszy synowie Izráelowi, uczynili iáko Pan roskazał Moyzészowi y Aaronowi.

29. Y stáło sie w pułnocy, pobił Pan wszelkie pierworodne w źiemi Aegyptskiéy, od pierworodnego Pháráonowego, który śiedźiał ná stolicy iego, áż do pierworodnego poimánéy, która byłá w ćiemnicy: y wszelkie pierworodne bydląt.

30. Y wstał Pháráo w nocy, y wszyscy słudzy iego, y wszytek Aegypt: y wszczął sie wielki krzyk w Aegyptćie: bo nie było domu, w którymby nie leżał umárły.

31. Y wyzwawszy Pháráo Moyzészá y Aaroná w nocy, rzékł: Wstańćie, á wynidźćie od ludu mégo, wy, y synowie Izráelowi, idźćie, ofiáruyćie Pánu iáko powiedaćie.

32. Owce wászé y bydło zábierzćie, iákośćie żądali: á odchodząc błogosławćie mi.

33. Y przynagláli Aegyptiánie ludowi, áby co rychléy z źiemie wyszedł, mówiąc: Wszyscy pomrzemy.

34. Wźiał tedy lud rozczynioną mąkę, piérwéy niż zákwászona była, á záwiązawszy w płascze kładli ná rámioná swoie.

35. Y uczynili synowie Izráelscy iáko był przykazał Moyzesz: y prośili u Aegyptiánów naczynia śrébrnégo y złotégo, y szat bárzo wiele.

36. A Pan dał łáskę ludowi przed Aegyptiány że im pożyczáli: y złupili Aegyptiány.

37. Y wyćiągnęli synowie Izráelowi z Rámesse do Sokoth, około sześći set tysięcy pieszych mężów, okrom dźieći.

38. Ale y gmin pospolity niezliczony szedł z nimi, owce y bydłá, y źwierząt rozmáitych bárzo wiele:

39. Y popiekli mąkę, którą dawno byli z Aegyptu rozczynioną wynieśli, y náczynili podpłomyków przásnych: bo niemogły bydź zákwászone, że przymuszáli wyniśdź Aegyptiánie, y nie dopuszczáli czynić żadnéy odwłoki: áni sobie namnieyszéy potrawki nágotować.

40. A mieszkánie synów Izráelowych, którym mieszkáli w Aegyptćie, było cztérystá trzydźieści lat.

41. Które gdy sie wypełniły, tégóż dniá wyszło wszytko woysko Páńskié z źiemie Aegyptskiéy.

42. Noc tá godná záchowánia Pánu, kiedy ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy: tę záchowywáć máią wszyscy synowie Izráelscy, w rodzáiách swoich.

43. Y rzékł Pan do Moyzészá y do Aaroná: Ten iest obrząd Phase: Żaden obcy nie będźie iadł z niego.

44. A káżdy niewolnik kupiony obrzezány będźie, y ták będźie pożywał.

45. Przychodźień y naiemnik, nie będą ieść z niego.

46. W iednym domu będźie iedzony, y nie wyniesiećie nic z domu z mięsá iego, áni połamiećie iego kości.

47. Wszytko zgromádzenie synów Izráelowych czynić go będźie.

48. A ieśliby kto z przychodniów chćiał przeyść do wászégo mieszkánia, y czynić Phase Pánu, piérwéy będźie obrzezan wszelki mężczyzná iego, á w ten czás będźie porządnie obchodźił: y będźie iáko obywátel źiemie: ále ieśliby kto nie był obrzezány, nie będźie iadł z niego.

49. Tóż práwo będźie domowému y mieszkáńcowi, który gośćiem iest u was.

50. Y uczynili wszyscy synowie

Izráelscy, iáko roskazał Pan Moyzészowi y Aaronowi. A tegóż dniá wywiódł Pan syny Izráelowé z ziemie Aegyptskiéy hufcámi ich.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Wyzwolenie z Aegyptu Pan pámiętáć uroczystym tégo dniá obchodem, y poświęcaniem pierworodnych, rozkazał: á Izráél idąc po puszczy miał wodzem słup ognisty, y obłoczny.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Poświęć mi káżdé pierworodné otwarzáiące żywot między syny Izráelowémi, ták z ludźi, iáko y z bydląt: wszytko bowiém iest moie.

3. Y rzékł Moyzész do ludu: Pámiętaycie sz ná ten dźień, którégoście wyszli z Aegyptu, y z domu niewólstwá: bo mocną ręką wywiódł was Pan z mieyscá tego: ábyście nie iedli kwászonego chlebá.

4. Dźiśia wychodźicie mieśiącá nowych zbóż.

5. A gdy cię wprowádźi Pan do źiemie Chánáneyczyká, y Ileteyczyká, y Amorreyczyká, y Ileweyczyká, y Iebuzeyczyká, która przysiągł oycóm twoim, żebyć ia dał, ziemię płynącą mlekiem y miodem: będźiesz obchodźić ten obyczay obrzędów mieśiącá tego.

6. Siedm dni ieść będźiesz przasniki: á w dźień śiódmy będźie święto Pánu.

7. Przasniki ieść będźiećie przez siedm dni: nie ukaże sie u ciebie nic kwászonego, áni we wszytkich grániców twoich.

8. Y będźiesz powiádał synowi twému dniá onégo, mówiąc: To iest, co mi uczynił Pan, kiedym wyszedł z Aegyptu.

9. Y bedźie iáko znák ná ręce twoiéy, y iáko pámiątká przed oczymá twemi: y áby zakon Páński był záwsze w uśćiech twoich, bo ręką mocną wyprowádźił cię Pan z Aegyptu.

10. Strzédz będźiesz tákowéy ustáwy czásu náznáczonego ode dni do dni.

11. A gdy cię wprowádźi Pan do źiemie Chánáneyczyká, iáko przysiągł tobie y oycóm twoim, y da ią tobie:

12. Odłaczysz, káżde które otwiéra żywot Pánu, y co pierworodnego iest w bydłách twoich, co iedno będźie sámczéy płći, to poświęćisz Pánu.

13. Pierworodné osłowé odmienisz owcą: á ieśli nieodkupisz, zábiiesz. A káżde pierworodne człowieczé z synów twoich, zapłátą odkupisz.

14. A gdy cię zopyta syn twóy iutro, mówiąc: Cóż to iest? odpowiesz mu: Mocną ręką wywiódł nas Pan z źiemie Aegyptskiéy, z domu niewoléy.

15. Bo gdy był zátwárdzon Phárao, á niechćiał nas puśćić: zábił Pan wszelkie pierworodne w źiemi Aegyptskiéy, od pierworodnego człowieczego, áż do pierworodnego bydlęcego: przetóż ofiáruie Pánu wszelkié co otwiera żywot sámczéy płći, á wszytkié pierworodné z synów moich odkupuię.

16. Będźie tedy iáko znák ná ręce twoiéy, y iáko co záwieszonego, dla wspomnienia, między oczymá twémi: że mocną ręką wywiódł nas Pan z Aegyptu.

17. Gdy tedy Phárao, wypuśćił lud, nie wiódł ich Bóg dróga źiemie Philistyńskiéy, która bliska iest, myśląc: by snadź nie żáłował, gdyby uyźrzał, áno przećiw iemu walki powstáią, y niewróćił sie do Aegyptu.

18. Ale obwodźił drógą pustyniéy, która iest nád morzem czerwonym: á wyszli zbroyno synowie Izráelowi z źiemie Aegyptskiéy.

19. Wźiął też Moyzész kośći Iozephowé z soba: przeto że był poprzysiągł syny Izráelowé, mówiąc: Náwiedźi was Bóg: wynieśćie ztąd kośći moie z sobą.

20. Y wyćiągnawszy z Sokoth, położyli sie obozem w Ethám ná ostátnich gránicách pustyniéy.

21. A Pan szedł przed nimi ná okazánie drógi, we dnie w słupie obłoku, á w nocy w słupie ognistym: żeby był wódzem ná dródze obojégo czásu.

22. Nigdy nie odchodźił słup obłoku we dnie, á słup ognisty w nocy przed ludem.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Gdy Phárao ściga Isrâelity, po suszy w morze wszédszy: ze wszystkimi iezdnemi, y z wozy utonął.*

1. A Pan mówił do Moyzészá, mówiąc:

2. Mów synóm Izráelowym: Wróciwszy sie, niech sie obozem położą przeciw Phihâhiroth, które iest między Mágdalem, á morzem przeciw Beelsephon: przeciw niemu obóz położycie nád morzem.

3. Y rzecze Phárao o synách Izráelowych: Ściśnieni są w źiemi, záwárłá ie puszcza.

4. Y zátwárdzę serce iego, y gonić was bedźie: y uwielbion bede w Pháraonie, y we wszytkim woysku iego: á poznáią Aegyptiánie, żem ia iest Pan. Y uczynili ták.

5. Y dano znáć królowi Aegyptskiemu, że uciekł lud: y odmieniło sie serce Pháraonowe y sług iego nád ludem, y rzekli: Cóżeśmy chćieli uczynić, żeśmy puścili Izráela, áby nam nie służył?

6. Záprzągł tedy wóz, y wszystek lud swóy wźiął z sobą.

7. Y wźiął sześćset wozów wybornych, y cokolwiek w Aegyptćie wozów było: y wódze woyská wszystkiego.

8. Y zátwárdźił Pan serce Pháraoná królá Aegyptskiégo, y gónił syny Izráelowé: lecz oni wyszli byli w ręce wysokiéy.

9. Y gdy Aegyptiánie nástępowáli w tropy idących przed sobą, náleźli ich w obozie nád morzem: wszyscy iezdni y wozy Pháraonowé, y wszystko woysko byli w Phihâhiroth ná przeciwko Beelsephon.

10. A gdy sie przybliżył Phárao, podniózszy synowie Izráelowi oczy, uyźrzeli Aegyptiány zá sobą: y bali sie bárzo: y wołáli do Páná,

11. Y rzekli do Moyzészá: Podobno nie było grobów w Aegyptćie, dla tegoś nas pobrał, ábyśmy pomárli ná puszczy? cożeś to chćiał uczynić, żeś nas wyprowádźił z Aegyptu?

12. Azá nie tá iest mowá, którąśmy do ćiebie mówili w Aegyptćie, mówiąc: Idz precz od nas, ábyśmy służyli Aegyptiánom? dáleko bowiém lepiéy było służyć im, niżli pomrzeć ná puszczy.

13. Y rzekł Moyzész do ludu: Niebóyćie sie: stóyćie, á pátrzaycie ná wielkie spráwy Páńskie, które uczyni dźiśia: bo Aegyptiánów, których teraz widźićie, żadną miárą więcéy nie uyźrzyćie, áż ná wieki.

14. Pan bedźie walczył zá was, á wy milczeć bedźiećie.

15. Y rzekł Pan do Moyzészá: Cóż wołasz do mnie? mów synóm Izráelskim, áby ciągnęli.

16. A ty podnieś laskę twoię, y ściągni rękę twoię ná morze, á przedźiel ie: áby szli synowie Izráelowi śrzodkiem morzá po suszy.

17. A ia zátwárdzę serce Aegyptiánów żeby was gonili: y uwielbion bede w Pháraonie, y we wszytkim woysku iego, y w woźiech, y w iézdnych iego.

18. Y wiedźieć bedą Aegyptiánie, żem ia iest Pan, gdy bede uwielbion w Pháraonie, y w woźiech także, y w iézdnych iego.

19. A ruszywszy sie Anyół Boży, który szedł przed obozem Izráelskim, zászedł zá nie: y z nim pospołu słup obłokowy, przodek opuściwszy pozad,

20. Stánął między obozem Aegyptskim, á między obozem Izráelskim, á był obłok ćiemny y oświecáiący noc, ták iż iedni do drugich przez całą noc przystąpić niemogli.

21. A gdy Moyzész wyćiągnął rękę ná morze, zniósł ie Pan wiániem wiátru gwałtownego y párzącego całą noc, y obrócił w suszą: y rozstąpiłá sie wodá.

22. Y weszli synowie Izráelowi przez pośrzodek suchégo morzá: bo byłá wodá iáko mur po práwéy y po lewéy stronie ich.

23. A Aegyptiánie goniąc weszli zá nimi, y wszytká iézdá Pháraonowá, wozy iego y iézdni przez pośrzodek morzá.

24. Y iuż byłá straż záránna przyszłá: áleć oto weyźrzawszy Pan ná woysko Aegyptiánów przez słup ogniá y obłoku, pobił woysko ich.

25. Y powywracał kołá wozów, y pogrążeni w głębią. Rzekli tedy Aegyptiánie: Ućiekaymy przed Izráe-

lem: Pan bowiém walczy zá nimi przeciwko nam.

26. Y rzékł Pan do Moyzészá: Wyćiągni rękę twą ná morze, że sie wrócą wody ná Aegyptiány, ná wozy y ná iézdne ich.

27. A gdy wyćiągnął Moyzész rękę przeciw morzu, zwróćiło sie ná piérwszym świtániu, ná piérwszé mieysce: á ućiekáiącym Aegyptiánóm záskoczyły wody, y ogárnął ie Pan w pośrzód nawálności.

28. Y wróćiły sie wody, y okryły wozy y iézdné wszytkiégo woyská Pháraonowégo, którzy goniąc weszli byli w morze: náwet y iednégo z nich nie zostáło.

29. A synowie Izráelowi szli przez pośrzodek suchégo morzá, á wody im były iáko miásto muru po práwéy y lewéy stronie.

30. Y wybáwił Pan w on dźień Izráelá z ręki Aegyptianów.

31. Y widźieli Aegyptiány martwé ná brzegu morskim, y rękę wielką, któréy użył Pan przeciwko im: y bał sie lud Páná, y uwierzyli Pánu, y Moyzészowi słudze iego.

## ROZDZIAŁ XV.

*Podźiękowdwszy Izrdelitowie Pánu Bogu śpiewdniem, przyszli do Mdráth, gdźie gdy się wody gorzkie obroćiły w słodkie, przyszli do Helim.*

1. Spiéwał tedy Moyzesz y synowie Izráelscy tę pieśń Pánu: y rzekli: Spiéwaymy Pánu chwalebnie: bowiém uwielbiony iest, koniá y ieźdzcá zrzućił w morze.

2. Moc moiá y chwałá moiá Pan, y stał mi sie zbáwieniém: Ten Bóg móy, y wielbić go będę: Bóg oycá mego, y wywyssząć go będę.

3. Pan iáko mąż waleczny, wszechmocny imię iego.

4. Wozy Pháraonowé, y woysko iego wrzućił w morze: célnieyszé ksiąźętá iego potonęły w czérwonym morzu.

5. Głębokości okryły ie, poszli w głębia iáko kámień.

6. Práwicá twoiá, Pánie, uwielbiona iest w mocy, práwicá twoiá, Pánie, uderzyłá nieprzyiaćielá.

7. A w wielkości chwały twoiéy złożyłeś przećiwniki twoie: spuśćiłeś gniéw twóy, który ie pożárł iáko słomę.

8. A w duchu zápálczywości twoiéy zgromádźiły sie wody: stánęłá wodá płynąca: skupiły sie głębokości w pośrzód morzá.

9. Rzekł nieprzyiaćiél: Będę gónił y poymam: rozdźielę korzyści, násyći sie duszá moiá: dobędę mieczá mego, y pobiie ie ręká moiá.

10. Wionął wiátr twóy, y okryło ie morze: potonęli iáko ołów w wodách gwałtownych.

11. Któż podobien tobie między mocarzámi Pánie? Kto podobny tobie? wielmożny w świątości, strászny y chwalebny, czyniący dźiwy.

12. Ściągnąłeś rękę twoię, y pożárłá ie źiemiá.

13. Byłeś wódzem w miłośierdźiu twoim ludowi, któryś odkupił: y niósłeś go w mocy twoiéy do mieszkánia twego świętégo.

14. Ruszyli sie narodowie, y rozgniewáli sie: boleści obięły obywátele Philistyńskie.

15. Tedy sie strwożyły książętá Edom, mocarze Moab strách zdiął, zdrętwieli wszyzcy obywátele Chánáneyscy.

16. Niech pádnie ná nie strách y lękánie w wielkości rámienia twego, niech sie stána nieruchomi iáko kámień, áż przéydźie lud twóy Pánie, áż przéydźie lud twóy ten, któryś otrzymał.

17. Wprowádźisz ji y wsádźisz ná górze dźiedźictwá twego, w namocnieyszym mieszkániu twoim, któreś urobił Pánie: świątnicá twoiá, Pánie, która umocniły ręce twoie.

18. Pan będźie królował, ná wieki y dáléy.

19. Wiáchał bowiém konny Pháráo, z wozmi y z iézdnémi swemi w morze: y wróćił ná nie Pan wody morskié: á synowie Izráelowi chodźili po suszy przez pośrzodek iego.

20. Wźiełá tedy Márya Prorokini śiostrá Aaronowá bęben w rękę swoię, y wyszły wszytkié białégłowy zá nią z bębny, y z muzyką,

21. Którym záczynáłá mówiąc: Spiéwaymy Pánu: chwalebnie bowiém uwielbiony iest, koniá y ieźdzcá iego zrzućił w morze.

22. A Moyzesz wywiódł Izráelá z

morzá czérwonégo, y wyszli w puszczą Sur: y szli przez trzy dni po puszczy, á nie náydowáli wody.

23. Y przyszli do Márá, y nie mogli pić wód z Márá, dla tego że były gorzkie: Zkad y słuszne imię dał mieyscu, zowiąc ie Márá, to iest, gorzkość.

24. Y szemrał lud przećiw Moyzészowi, mówiąc: Cóż będźiem pić?

25. A on záwołał do Páná, który ukazał mu drzewo: które gdy włożył do wód, odmieniły sie w słodkość. Tám ustáwił mu przykazánia y sądy, y tám go kusił,

26. Mówiąc: Ieśli usłuchasz głosu Páná Bogá twego, á będźiesz przed nim dobrze czynił, y będźiesz posłuszen roskazániu iego, y będźiesz strzegł wszytkich przykazań iego, żadnéy niemocy, któram włożył ná Aegypt, nie przywiodę ná ćię: iam bowiém Pan, lékarz twóy.

27. Y przyszli do Elim synowie Izráelowi, gdźie było dwánaśćie źrzódeł wód y śiedmdźieśiąt palm, y obozem stánęli przy wodźie.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Gdy synowie Izráélscy o pokarm nárzekáią, dáł im Pan dostátek przepiórek y Mánny: y roskazánie o zbierániu iey, y zachowániu osobno.*

1. Y ruszyli sie z Elim, y przyszło wszytko mnostwo synów Izráelowych ná puszczą Sin, która iest miedzy Elim y Sinai: pietnástego dniá mieśiacá wtórégo potym, iáko wyszli z źiemie Aegyptskiéy.

2. Y szemráło wszystko zgromádzenié synów Izráelowych przećiw Moyzészowi y Aaronowi ná puszczy.

3. Y mówili synowie Izráelscy do nich: O byśmy byli pomárli od reki Páńskiéy w źiemi Aegyptskiéy, gdyśmy śiedźieli nád gárncy miesá y iedliśmy chléb w sytości, czemuśćie nas wywiedli ná te puszczą, ábyśćie wszytko mnostwo głodem pomorzyli?

4. Y rzékł Pan do Moyzészá: oto ia spuszcze wam chléb z niebá: niechay wychodźi lud, á zbiéra coby dosyć było, ná káżdy dźień: ábym go doświadczył, ieśliż chodźi w zakonie moim, ábo nié?

5. A dniá szóstégo niechay nágotuią coby wnieśli: á niech będźie tyle dwoie niż co zbiérać zwykli ná káżdy dźień.

6. Y rzekli Moyzesz y Aaron do wszytkich synów Izráelowych: W wieczór poznaćie, że was Pan wyprowádźił z źiemie Aegyptskiey:

7. A ráno uyźrzyćie chwałę Páńską: usłyszał bowiém szemránie wászé przećiw Pánu: á my co iesteśmy, żeśćie szemráli przećiwko nam?

8. Y rzékł Moyzesz: W wieczór da wam Pan ieść mięso, á ráno chléb w sytości: przeto że usłyszał szemránia wásze, którymeśćie szemráli przećiw iemu, my bowiem co iesteśmy? áni przećiwko nam iest szemránie wásze, ále przećiwko Pánu.

9. Rzékł też Moyzész do Aaroná: Powiedz wszytkiému zebrániu synów Isráelskich: Przystąpćie przed Páná: bo słyszał szemránié wászé.

10. A gdy mówił Aaron do wszytkiégo zgromádzenia synów Izráelowych, poyźrzeli ku puszczy, á oto chwałá Páńská ukazáłá sie w obłoku.

11. Y rzékł Pan do Moyzészá, mowiąc:

12. Słyszałem szemránia synów Izráelowych, mów do nich, w wieczór będźiećie ieść mięso, á ráno násyćićie sie chlebem: y doznaćie, żem ia iest Pan Bóg wász.

13. Stáło sie tedy w wieczór, y wzleciawszy przepiórki, okryły obóz: porániu też rosá leżáłá około obozu.

14. A gdy okryłá wierzch źiemie, ukazáło sie ná puszczy coś drobnégo á iákoby w stępie utłuczonégo, ná podobieństwo śrzonu ná źiemi.

15. Co gdy uyźrzeli synowie Izráelscy, rzekli ieden do drugiégo: Mán hu? (co znáczy: Cóż to iest?) bo niewiedźieli, co było. Którym rzékł Moyzész: Ten iest chléb, który wam dał Pan ku iedzeniu.

16. Tá iest mowá, która przykazał Pan: Niech zbiéra káżdy z niego ile potrzebá ku iedzeniu: gomor ná káżda głowe, według liczby dusz wászych, które mieszkáią w namiećie, ták nábierzećie.

17. Y uczynili ták synowie Izráe-

lowi: y názbieráli ieden więcéy, drugi mniéy.

18. Y mierzyli wedle miáry gomor: áni który więcéy názbiérał, więcéy miał: áni który mniéy był nágotował, nálazł mniéy: ále káżdy według tego, co mógł zieść, názbierał.

19. Y rzékł Moyzész do nich: Zaden niech nie zostáwia z niego do záránia.

20. Którzy nie posłucháli go, ále zostáwili niektórzy z nich áż do poránku: y ieto sie zálęgáć chrobáctwem y pogniło. Y rozgniewał sie przećiw im Moyzész.

21. Y zbiéráli po ránu káżdy, ile mogło bydź dosyć ku iedzeniu: á gdy sie zágrzało słońce, topniáło.

22. A dniá szóstégo zbiéráli pokármy we dwóy nasób, to iest, dwá gomor ná káżdégo człowieká. Y przyszli wszyscy przełożeni pospólstwá, y powiedźieli Moyzészowi:

23. Który im rzékł: To iest co mówił Pan: Odpoczynienié Szábáthu iutro iest poświęcone Pánu: cokolwiek maćie robić, robćie, á co maćie wárzyć, warzćie: á cokolwiek zostánie, schowayćie do iutrá.

24. Y uczynili ták iáko Moyzész przykazał, á nie zgniéło, áni sie w nim robak nálazł.

25. Y rzékł Moyzész: Iédźcie to dźiśia: bo Szábáth iest Páński: nie naydźie sie dźiś ná polu.

26. Przez sześć dni zbiérayćie, á dniá śiódmégo Szábáth iest Páński, przeto sie nie naydźie.

27. Y przyszedł śiódmy dźień: á wyszedszy z ludu áby zbiéráli, nie náleźli.

28. Y rzékł Pan do Moyzészá: Pókiż niechcećie záchować roskazánia mego y zakonu mego?

29. Pátrzćie, iż Pan dał wam Szábáth, y przeto w dźień szósty dał wam pokarm dwoiáki: káżdy niech mieszka sam u siebie, żaden niech nie wychodźi z mieyscá swego dniá śiódmégo.

30. Y obchodźił Szábáth lud dniá śiódmégo.

31. Y názwał dóm Isráelów imię iego Man: które było iáko nasienié koryándru białé, á smák iego, iáko białégo chlebá z miodem.

32. Y rzékł Moyzész: Tá iest mowá, którą Pan przykazał: Nápełni gomor z niego, á niech chowan będźie ná przyszłé potym rodzáie, áby ználi chléb, którymem was karmił ná puszczy, kiedy wyprowadzeni iesteście z źiemie Aegyptskiéy.

33. Y rzékł Moyzész do Aaroná: Weźmi státek ieden, á násyp weń Man, ile może w się wźiąć gomor, y połóż przed Pánem, ku záchowániu ná rodzáie wászé,

34. Iáko przykazał Pan Moyzészowi: Y położył go Aaron w przybytku ná záchowánié.

35. A synowie Izráelowi iedli Man, cztérdźieści lat, áż weszli do źiemie mieszkálnéy: Tym pokármem żywieni są, áż przyszli do gránic źiemie Chánáneyskiéy.

36. A gomor iest dźieśiąta część Ephy.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Gdy lud przećiw Moyzészowi w Ráphidym szemrał o wodę, dał im Pan z skały wodę: á Josue Amáléká poráża, poki ná gorze Moyzész ręce ku Pánu wznosi.*

1. Wyćiągnąwszy tedy wszytko mnostwo synów Izráelowych z puszczy Sin z stánowiski swémi, według mówy Páńskiéy: położyli sie obozem w Ráphidym, gdźie nie było wody ku piciu ludowi.

2. Który swárząc sie z Moyzészem, mówił: Day nam wody, ábychmy pili. Którym odpowiedźiał Moyzész: Co sie swárzyćie zemną? Przécz kusićie Páná?

3. Y prágnął tám lud dla niedostátku wody, y szemrał przećiw Moyzészowi, mówiąc: Czemuś nas wywiódł z Aegyptu, ábyś pomorzył nas, y dźieći nászé, y bydło prágnieniem?

4. Y wołał Moyzész do Páná, mowiąc: Cóż mam czynić ludowi temu? ieszcze máluczko, á ukámionuie mię.

5. Y rzékł Pan do Moyzészá: Idź przed ludem, á weźmi z sobą z stárszych Izraelowych: y laskę, którąś uderzył w rzékę, weźmi w rękę twoię, á idź.

6. Oto ia stánę tám przed tobą ná skále Horeb: y uderzysz w skálę, á

wyplynie z niéy wodá, áby pił lud: Uczynił ták Moyzész przed stárszémi Izráelowémi:

7. Y názwał imię mieyscá onégo, kuszenié, dla swaru synów Izráelowych, á iż kusili Páná, mówiąc: Iestli Pan miedzy námi, czyli nié?

8. Y przyszedł Amálek, y walczył przeciwko Izráelowi w Ráphidym.

9. Y rzékł Moyzész do Iozuego: Wybierz męże, á wyszedszy walcz przeciw Amálekowi: ia iutro stánę ná wierzchu págorku, máiąc laskę Bożą w ręce moiéy.

10. Uczynił Iozue iáko rzékł Moyzész, y potykał sie z Amálekiem: Lecz Moyzész, y Aaron, y Hur wstąpili ná wierzch págorku.

11. A gdy podnosił Moyzész ręce, przemagał Izráel: á ieśli trochę opuścił, przewyciężał Amálek.

12. A ręce Moyzészowé były ciężkié: wziąwszy tedy kámień, podłożyli podeń, ná którym usiadł: á Aaron y Hur podpiérali ręce iego z obudwu stron. Y stáło sie, że sie iego ręce nie sprácowały áż do zachodu słońcá.

13. Y obrócił w tył Iozue Amáleka, y lud iego pászczeką mieczá.

14. Y rzékł Pan do Moyzészá: Nápisz to dla pámięći w księgi y poday uszam Iozuego: bo wygładzę pámiątkę Amálekowę pod niebem.

15. Y zbudował Moyzész ołtárz: y názwał imię iego, Pan podwyższenié moie, mowiąc:

16. Iż ręká stolice Páńskiéy y woyná Páńská będzie przeciw Amálekowi od rodzáiu do rodzáiu.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Iethro cieść Moyzészow, usłyszawszy sprawy, które z nim Pan poczynił, z żoną y z dźiećmi iégo przyszédł do Moyzészá, y poradźił mu dobrze o postánowieniu sędziów, y innych urzędników.*

1. Y gdy usłyszał Iethro kápłan Mádiáński, powinny Moyzészów, wszytko co uczynił Bóg Moyzészowi, y Izráelowi ludowi swému, á iż wywiódł Pan Izráelá z Aegyptu:

2. Wźiął Séphorę żónę Moyzészowę, którą był odesłał,

3. Y dwu synów iéy, z których iednégo zwano Gersam, iż rzékł ociec: Byłem przychodniem w źiemi cudzéy.

4. A drugiégo Eliezer: Bóg bowiém, práwi, oycá mégo pomocnik moy, y wyrwał mię od mieczá Pháráonowégo.

5. Przyszedł tedy Iethro powinny Moyzészów y synowie iego, y żoná iego ná puszczą do Moyzészá, gdźie sie był obozem położył przy górze Bożéy.

6. Y wskazał do Moyzészá, mówiąc: Ia Iethro powinny twóy idę do ćiebie, y żoná twoiá, y dwá synowie twoi z nią.

7. Który wyszedszy ná przeciwko powinnému swému, pokłonił sie, y pocałował go: y przywitáli sie spólnie, słowy spokoynémi. A gdy wszedł do namiotu,

8. Rospowiedźiał Moyzész powinnému swemu wszytko, co był uczynił Pan Pháráonowi y Aegyptiánom dla Izráelá: y wszytkę praca, która ié potkáłá w drodze, á że ie Pan był wybáwił.

9. Y rádował sie Iethro ze wszytkich dóbr, które uczynił Pan Izráelowi, iż go wybáwił z ręki Aegyptianów,

10. Y rzékł: Błogosławiony Pan, który was wybáwił z ręki Aegyptiánów, y z ręki Pháráonowéy, który wyrwał lud swóy z ręki Aegyptskiéy.

11. Terazem doznał, że wielki Pan náde wszytkié Bogi: przeto że sie przeciwko nim pyszno obchodźili.

12. Ofiárował tedy Iethro powinny Moyzészów cálopalenia y ofiáry Bogu: y przyszedł Aaaron y wszyscy stárszy Izráelowi, áby chléb z nim iedli przed Bogiem.

13. A drugiégo dniá śiadł Moyzész, áby sądził lud, który stał przy Moyzészu od poránku áż do wieczorá.

14. Co gdy uyźrzał powinny iego, to iest, wszytko co czynił z ludem, rzékł: Cóż to iest, co czynisz z tym ludem? Czemu sam śiedźisz, á wszytek lud czeka od poránku áż do wieczora?

15. Którému odpowiedźiał Moyzész: przyszedł lud do mnie pytáć sie wyroku Bożégo.

16. A gdy im spór iáki przypádnie,

przychodzą do mnie, ábym rozsądźił między nimi, y pokazał przykazánié Boże, y práwá iego.

17. Ale on: Nie dobrą, pry, rzecz czynisz:

18. Głupią pracą, psuiesz sie y ty, y lud ten, który z tobą iest: nád twe śiły iest správá, sam iéy nie będziesz mogł zdołáć.

19. Ale posłuchay słów moich y rády, á będzie Bóg z tobą. Bądź ty ludowi w tych rzeczách, które ku Bogu należą, ábyś odnosił co mówią do niego:

20. Y ukázował ludowi ceremonie, y porządek służenia, y dróge, któraby chodźić mieli, y dźieło, któreby czynić mieli.

21. A opátrz ze wszystkiégo ludu meże potężné, y bogoboyné, w którychby była prawdá, y którzyby nienawidźieli łakomstwá: y postánów z nich tyśiączniki y setniki, y pięćdźieśiatniki, y dźieśiątniki,

22. Którzyby lud sadźili ná káżdy czás: á cokolwiek będźie więtszégo, niech odnoszą do ćiebie, á sámi tylko mnieyszé rzeczy niechay sądzą: y żebyć lżey było, podźieliwszy ćiężar miedzy inszé.

23. Ieśli to uczynisz, wypełnisz roskazánié Bożkié, y przykazánié iego będźiesz mógł znosić: y lud ten wszytek będźie sie wracał z pokoiem ná mieyscá swoie.

24. Co usłyszawszy Moyzész, uczynił wszytko co mu był podał.

25. A wybrawszy meże potężné ze wszytkiégo Izráelá, postánowił ie przełożonémi nád ludem, tyśiączniki, y setniki, y pięćdźieśiątniki, y dźieśiątniki.

26. Którzy sadźili lud czásu káżdégo: á cokolwiek było ważnieyszégo, odnośili do niego, łácnieyszé tylko sadzac.

27. Y odprawił powinnégo swego: który wróćiwszy sie odszedł do źiemie swoiéy.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Wspomniawszy Pan dobrodźieystwo wyzwolenia z niewoléy, przy gorze Sindi kazał lud poświećić: dby Pan zstąpił mowić do Moyzészá przed pospolitym ludem.*

1. Mieśiącá trzećiégo wyszćia Izráelá z źiemie Aegyptskiéy, w tenże dźień przyszli ná pustynią Sinai.

2. Bo wyćiągnąwszy z Ráphidym, y przyszedszy áż do puszczy Sinai, położyli sie obozem ná tymże mieyscu, y támże rozbił Izráel namioty przećiw górze.

3. A Moyzész wstapił do Bogá, y záwołał go Pan z góry, y rzékł: To powiész domowi Iákobowému, y oznaymisz synóm Izráelowym:

4. Wyśćie sámi widźieli, com uczynił Aegyptiánóm, y iákom was nośił ná skrzydłách orłowych, y wźiął sobie.

5. Ieśli słuchać będźiećie głosu mego, y strzédz umowy moiéy, będźiećie mi własnośćią, ze wszech narodów: ábowiém moiá iest wszytká źiemiá.

6. A wy będźiećie mi królestwem káplánskim, y narodem świętym. Té są słowá, które mówić będźiesz do synów Izráelowych.

7. Przyszedł Moyzész: y zezwawszy stárszé ludu, przełożył im wszytki słowá, które Pan roskazał.

8. Y odpowiedźiał wszytek lud pospołu: Wszytko co Pan rzékł, uczynimy. A gdy odniósł Moyzész słowá ludu do Páná,

9. Rzékł mu Pan: Iuż teraz przyyde do ćiebie we mgle obłoku, áby mię słyszał lud mówiącégo do ćiebie, á wierzyłći ná wieki. Odniósł tedy Moyzész słowá ludu do Páná.

10. Który mu rzékł: Idź do ludu: á poświeć ie dźiśia y iutro, y niech wypiora száty swoie.

11. A niech beda gotowi ná dźień trzeći: trzećiégo dniá bowiém znidźie Pan przed wszytkim ludem ná górę Sinai.

12. Y zámierzysz gránice ludowi w około, y powiész im: Strzeżćie sie, ábyśćie nie wstepowáli ná górę, áni sie dotykáli granic iéy: wszelki któby sie dotknął góry, śmiercią umrze.

13. Reká sie go nietknie, ále kámieńmi zábit będźie, ábo strzáłámi ustrzélan, bądź bydlę będźie, bądź człowiek, nie będźie żył. Gdy trabá brzmieć pocznie, tedy niech wstąpią ná górę.

14. Y zstąpił Moyzész z góry do

ludu y poświęćił ji. A gdy wypráli száty swé,

15. Rzékł do nich: Bądźćie gotowi ná dźień trzeći, á nie przystępuyćie do żón wászych.

16. Y iuż był przyszedł trzeći dźień, á záránie záświtło: álić oto poczęły bydź słyszáné gromy, y łyskáć sie błyskáwice, á obłok bárzo gęsty okrywáć górę, á brzmienié tráby im dáléy, tym więcéy sie rozlegáło: y zlękł sie lud, który był w obozie.

17. A gdy ie wywiódł Moyzész ná zábieżenié Bogu z mieyscá obozu, stánęli pod sáma góra.

18. A wszytká górá Sinai kurzyłá sie: przeto iż był Pan zstapił ná nię w ogniu, y wystepował dym z niéy iáko z piecá: á wszytká górá byłá strászliwa.

19. A głos tráby z lekká sie bárźiéy rozlegał, y dłużéy sie rozwłóczył: Moyzész mówił, á Bóg mu odpowiádał.

20. Y zstapił Pan ná górę Sinai ná sam wiérzch góry, y wezwał Moyzészá ná wiérzch iéy: Tám gdy wstapił,

21. Rzékł do niego: Zstąp, á oświádcz ludowi: by snadź niechćiał przestąpić gránic chcąc widźieć Páná, y niezginęło z nich bárzo wielkié mnostwo.

22. Kápłani téż, którzy przystępuią do Páná, niech sie poświęcą, żeby ich nie pobił.

23. Y rzékł Moyzész do Páná: Nie będźie mógł lud wstapić ná górę Sinai: tyś sie bowiém oświadczył y roskazał mówiąc: Załóż granice około góry, y poświęć ią.

24. Któremu Pan rzékł: Idź, zstąp: á wstapisz ty y Aaron z toba. Lecz kápłani y lud niech nieprzestępuią granic, áni wstępuią do Páná, by ich snadź nie pobił.

25. Y zstąpił Moyzész do ludu, y wszytko im powiedźiał.

## ROZDZIAŁ XX.

*Moyzész dźieśięćioro przykazánie Boże biérze od Páná. Sposob budowánia ołtarzá Pánu opisuie.*

1. Y mówił Pan wszytkié té słowa:

2. Iam iest Pan Bóg twóy, który cię wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, z domu niewoley.

3. Nie będźiesz miał Bogów cudzych przedemną.

4. Nie uczynisz sobie ryćiny, áni żadnégo podobieństwá, które iest ná niebie wzgórę, y które ná źiemi nisko, áni z tych rzeczy, które są w wodách pod źiemia.

5. Nie będźiesz sie im kłániał, áni służył, ia iestem Pan Bóg twóy mocny, zapálczywy, náwiedzáiący nieprawość oyców nád synmi, do trzećiego y czwartego pokolenia, tych którzy mie nienawidza:

6. Y czyniący miłośierdźié ná tysiące tym, którzy mie miłuią y strzega przykazániá mégo.

7. Nie będźiesz brał imienia Páná Bogá twego nádáremno: bo nie będźie miał zá niewinnégo Pan tego, któryby wźiął imię Páná Bogá swégo nádáremno.

8. Pámiętay, ábyś dźień sobotni święćił.

9. Sześć dni robić będźiesz, y będźiesz czynił wszytkié dźiełá twoie.

10. Ale dniá śiódmégo szabbát Páná Bogá twego iest: nie będźiesz czynił żadnéy roboty weń, ty, y syn twóy, y córká twoiá, sługá twóy, y służebnicá twoiá, bydle twoie y gość, który iest miedzy bronámi twémi.

11. Przez sześć dni bowiém czynił Pan niebo, y źiemię, y morze, y wszytko co w nich iest, y odpoczął dniá śiódmégo, y przetoż błogosławił Pan dniowi sobotniemu y poświęćił ji.

12. Czći oycá twego y mátke twoie, ábyś był długowieczny ná źiemi, którą Pan Bóg twóy da tobie.

13. Nie będźiesz zábijał.

14. Nie będźiesz cudzołożył.

15. Nie będźiesz kradźieży czynił.

16. Nie będźiesz mówił przećiw bliźniemu twému świadectwá fałszywégo.

17. Nie będźiesz pożądał domu bliźniégo twego: áni będźiesz prágnął żóny iego, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osłá, áni żadnéy rzeczy, która iego iest.

18. A wszytek lud widźiał głosy y błyskánia, y brzmienié tráby, y kurzacą sie górę: á przestrászeni y boiáźnią zdięći stánęli z dálecza,

19. Mówiąc Moyzészowi: Mów ty do nas, y słuchać będziemy: niech Pan do nas nie mówi, bychmy snadź nie pomárli.

20. Y rzékł Moyzész do ludu: Nieboyćie sie: bo áby was doświádczył, przyszedł Bóg, y áby strach iego był w was, y żebyśćie nie grzészyli.

21. Y stánał lud z dáléká. A Moyzész przystąpił do mgły, w któréy był Bóg.

22. Rzékł nád to Pán do Moyzészá: To powiesz synóm Izráelowym: Wyśćie widźieli, żem z niebá mówił do was.

23. Nie będźiećie czynić Bogów śrébrnych, áni Bogów złotych będźiećie czynić sobie.

24. Ołtarz mi z źiemie uczynićie, y ofiárować ná nim będźiećie całopalenia y zapokoyné wászé, owce wászé y woły, ná wszelkim mieyscu, ná którymby byłá pámiątká imienia mégo: przydę do ćiebie, á będźć błogosławił.

25. A ieśli mi uczynisz ołtarz kámienny, nie buduyże go z ćiosánego kámienia: bo ieślibyś podniósł nań nóż twóy, będźie splugáwiony.

26. Nie będźiesz wstępował po stopniách do ołtarzá mégo, żeby sie nie odkryłá szkárádość twoiá.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Sądow prawá o słudze álbo służebnicy kupnych, o mężoboystwách, o krádźieztwách, o tych którzy rodźicom łáią, álbo ie biią, swárzą się, y o wołé rogámi bodą.ym.*

1. Te są sądy, które im przełożysz.

2. Ieśli kupisz niewolniká Hebreyczyká, będźieć służył sześć lat, śiódmégo odeydźie wolny dármo:

3. Z iákąby suknią wszedł, z táką niech wynidźie: Ieśli máiąc żónę, y żóná wespół wynidźie.

4. A ieśliby pan iego dał mu żonę, y urodźiłáby syny y córki: niewiastá y dźieći iéy będą páná iego, á sam wynidźie z odźieniem swoim.

5. Ieśliby rzékł niewolnik: Miłuię páná mégo, y żonę, y dźieći, nie wynidę wolnym:

6. Stáwi go pan przed bogi, y będźie przystáwion do drzwi y podwoiów, y przekole ucho iego szydłem, y będźie mu niewolnikiem ná wieki.

7. Ieśli kto przeda córkę swoię, żeby byłá sługą: nie wynidźie iáko zwykły wychodźić niewolnice.

8. Ieśli sie niespodoba oczóm páná swego, któremu dáná byłá, odprawi ią: á ludowi obcemu przedać nie będźie miał mocy, ieśli ią wzgárdźi.

9. Ale gdźieby ią synowi swému poszlubił, wedle obyczáiu córek uczyni iéy.

10. A ieśli mu drugą weźmie, opátrzy pánnie weselé, y száty, y zapłáty wstydu nie odmówi.

11. Ieśli trzech tych rzeczy nie uczyni, wynidźie dármo bez pieniędzy.

12. Kto udérzy człowieká, chcąc zábić, niechay śmiercią umrze.

13. Ale ktoby zdrádą nie czyhał, álе go Bóg podał w ręce iego: náznáczę tobie mieysce, ná które ma uciéc.

14. Ieśliby kto umyślnie zábił bliźniégo swego, y násadźiwszy sie zdrádą, od ołtarzá mégo oderwiesz go, áby umárł.

15. Ktoby uderzył oycá swego ábo mátkę, niech śmiercią umrze.

16. Ktoby ukradł człowieká á przedał by go, przekonány w występku, niechay śmiercią umrze.

17. Ktoby złorzeczył oycu swemu ábo mátce, śmiercią niechay umrze.

18. Ieśliby sie zwádźili mężowie, á uderzyłby ieden bliźniégo swego kámieniem ábo pieścią, á on by nie umárł, álе by leżał na łóżku:

19. Ieśliby wstał y chodźiłby krom domu o lasce swoiéy: nie winien będźie któryby uderzył: wszakże ták, żeby roboty iego y nakłády ná lékárze nágrodźił.

20. Ktoby ubił niewolniká swego ábo niewolnicę laską, y umárliby w rękách iego: grzéchu winien będźie.

21. Ale ieśli przez ieden dźień ábo dwá żyw zostánie, nie będźie podległy karániu: bo zá pieniądze iego iest.

22. Ieśliby sie powádźili mężowie, á uderzyłby który niewiástę brze-

mienną, ták żeby poroniłá, ále sámá żywá zostałá: podleże szkodźie, ileby maż niewiásty zażądał: á rozsądzcy osadza.

23. Ale gdźieby śmierć ná nie zátym przyszłá, odda dusze zá duszę,

24. Oko zá oko, ząb zá ząb, rękę zá rękę, nogę zá nogę,

25. Spárzelinę zá spárzelinę, ránę zá ránę, śiność zá śiność.

26. Ieśliby kto uderzył w oko niewolniká swégo, ábo niewolnicę, y uczyniłby ie iednookié, puści ie wolno zá oko, które wybił.

27. Ieśliby téż wybił ząb niewolnikowi, ábo niewolnicy swoiéy, tymże sposobem wolné ie wypuści.

28. Ieśliby wół rogiem ubódł mężá ábo niewiástę, y umárliby, ukámionuią go: y nie bedą ieść mięsá iego, pan téż wołu nie będźie winien.

29. Ale ieśliby wół był rogobodźeć od wczoráyszégo y dźiś trzećiégo dniá, y oświadczyli sie przed pánem iégo, á onby go nie záwárł: y zábiłby mężá ábo niewiástę: tedy y wołu ukámionuią, y páná iego zábiią.

30. A ieśliby nádgrodę włożono nań, da zá duszę swoię cokolwiek záżądáią.

31. Syná téż y córkę ieśli rogiem uderzy, tákiémuż dekretowi podlęże.

32. Ieśli sie ná niewolniká y niewolnicę rzući, trzydźieści syklów śrébrá da pánu, á woł ukámionowan będźie.

33. Ieśliby kto otworzył studnię y wykopał, á nie nákryłby iéy, á wpadłby w nię wół ábo ośieł:

34. Pan studnie odda zapłátę bydląt, á co zdechło, iego będźie.

35. Ieśliby wół cudzy zránił wołu czyiégo, á onby zdechł: przedádzą wołu żywégo, y rozdźielą zapłátę: á mięso martwégo między się podźielą.

36. Ale ieśli wiedźiał, że woł był rogobodźca od wczoráyszégo y dźiś trzećiégo dnia, á nie strzegł go pan iego, odda wołu zá wołu, á mięso weźmie całe.

## ROZDZIAŁ XXII.

*O krádźiestwie, szkodźie, zástáwie, pożyczániu, y o gwałceniu prá-*

*wá: o gośćiá, wdowę, y śierotę kuránie, y o posłuszeństwie, y dźieśięćinách.*

1. Ieśliby kto ukradł wołu, ábo owcę, y zábił ábo przedał: pięć wołów odda zá iednégo wołu, á cztéry owce zá iednę owcę.

2. Ieśliby wyłámuiąc złodźiéy dóm ábo podkopuiąc był náleźiony, á wźiąwszy ránę umárłby: ten kto go ránił, nie będźie winien krwie.

3. Ale ieśliby to po weszćiu słońcá uczynił, mężobóystwo popełnił, y sam umrze. Ieśliby nie miał, coby zá kradźież oddał, sam niech záprzedan będźie:

4. Ieśli sie u niego, co ukradł, naydźie żywo, lub wołu, lub osłá, lub owcę, we dwóy nasób wróći.

5. Ieśli kto uszkodźi pole ábo winnicę, y puści bydlę swé, áby spásło cudze: cokolwiek nalepszégo będźie miał ná polu swym ábo w winnicy, według oszácowánia szkody nágrodźi.

6. Ieśliby wyszedszy ogień nátráfił ćiérnie, y záiąłby kopy zbożá, ábo stoiące zboże ná polu, nágrodźi szkodę, kto ogień zápalił.

7. Ieśli kto złećił przyiaćielowi pieniądze, ábo státek ku schowániu, á temu by który ie przyiął, ukrádźiono ie: ieśli sie náyduie złodźiéy, dwoiáko nágrodźi:

8. Ieśli niewiedzą o złodźieiu: páná domu stáwia przed bogi, y przyśięże, że nieśćiągnął ręki ná rzecz bliźniégo swego,

9. Ku uczynieniu zdrády, ták o wołu, iáko y o osłá, y o owcę, y o szátę, y cokolwiek szkodę przynieść może: oboygu spráwá przytoczy sie przed bogi: á ieśli oni osądzą, dwoiáko nágrodźi bliźniemu swému.

10. Ieśli kto zleći bliźniému swému osłá, wołu, owcę, y wszelkié bydlę ná chowánie, á zdechło by, ábo znędzniáło, ábo było wźięte od nieprzyiaćielá, á nikthy tego nie widźiał:

11. Przyśięgá będźie w pośrzodku, że nieśćiągnał ręki ná rzecz bliźniégo swégo: y przyimie pan przyśięgę, á on nie będźie musiał nágrádzać.

12. Ale ieśliby ukrádźione było, nágrodźi szkodę pánu.

13. Ieśli od źwiérzá záiedźione, niech odnieśie do niego co zábité iest, á nie nágrodźi.

14. Ktoby u bliźniego swego czego z tych rzeczy pożyczył, á znędzniałoby ábo zdechło w niebytności páná, nágrodźić będźie musiał.

15. Ale ieśliby pan był ná ten czás, nie nádgrodźi, zwłaszczá ieśli náimté przyszło zá zapłátę pracéy iego.

16. Ieśliby kto zwiódł pánnę ieszcze nieposzlubioną, y spałby z nią, da iéy wiáno, y będźie ią miał zá żónę.

17. Ieśli oćiec pánny dáć nie będźie chćiał: odłoży pieniądze, według obyczáiu wiáná, które pánny brać zwykły.

18. Czárownikóm żyć nie dopuśćisz.

19. Ktoby nierząd płodźił z bydlęćiem, śmiercią niechay umrze.

20. Kto ofiáruie bogóm, zábit będźie, oprócz sámému Pánu.

21. Przychodniá nie zásmućisz, áni goućiśniesz: bośćie y sámi przychodniámi byli w źiemi Aegyptskiéy.

22. Wdowie y śiérośie szkodźić nie będźieśie.

23. Ieśli ie obrážićie, będą wołáć do mnie, á ia wysłucham wołánié ich:

24. Y rozgniewa sie zapálczywość moiá, y pobiie was mieczem, y będą żóny wászé wdowámi, á synowie wászy śiérotámi.

25. Ieśli pieniędzy pożyczysz ludowi mému ubogiemu, który mieszka z toba: nie będźiesz mu przynaglał, iáko wyćiągácz, áni lichwámi ućiśniesz.

26. Ieśli w zastáwie od bliźniégo twego weźmiesz odźienié, przed zachodem słońcá wróćisz ie.

27. Abowiém to sámo iest, czym sie odźiéwa odźiénié ćiáłá iego: á innégo nic nie ma w czymby spał: będźieli wołał do mnie wysłucham go, bom iest miłośierny.

28. Bogóm uwłaczáć nie będźiesz, á przełożonému nad ludem twoim nie będźiesz złorzeczył.

29. Dźieśięćin twoich y piérwiastek twoich oddáć nie omieszkasz: piérworodnego z synów twoich dasz mi.

30. Z wołów téż y z owiec tymże sposobem uczynisz: śiedm dni niechay będźie przy mátce swoiéy, á dniá ósmego, oddasz mi go.

31. Mężámi świętémi mnie będźieśie: mięsá którégoby źwiérz piérwéy skosztował, ieść nie będźieśie, ále psóm wyrzućićie.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Práwá sędźiom opisuie, iáko się máią prećiwko nieprzyiaćielowi, iáko ná sądźie około dárów spráwowáć: o trzech uroczystych świętách opisánie, y zapłáty tym, którzy Boże przykázánie pełnią.*

1. Nie będźiesz przyimował głosu kłamliwégo, y nie przyłożysz ręki twoiéy, ábyś zá niezbożnym miał mówić fałszywé świádectwo.

2. Nie póydźiesz zá gromádą ku źle czynieniu: áni u sądu nie przestániesz ná zdániu wiela ich, ábyś od prawdy odstąpił.

3. Nád ubogim téż nie ulituiesz sie u sadu.

4. Ieśli podkasz wołu nieprzyiaćielá twego, ábo osłá błądzącégo, odwiedź go do niego.

5. Ieśli uyźrzysz osłá nienawidzącégo ćiebie, á on leży pod brzemieniem, nie miniesz, ále podźwigniesz z nim.

6. Nie náchylisz sie ná sąd ubogiégo.

7. Kłámstwá sie strzédz będźiesz. Niewinnégo y spráwiedliwégo nie zábiiesz: bo sie brzydzę niezbożnym:

8. Ani dárów brać będźiesz, które y mądré záślepiáia, y wywracáią słowá spráwiedliwych.

9. Przychodniowi przykrzyć sie nie będźiesz: wiećie bowiém dusze przychodniów, gdyżeśćie y sámi przychodniámi byli w źiemi Aegyptskiéy.

10. Sześć lat zásiéwáć będźiesz źiemie twoie, y zbierzesz zboże iéy.

11. Ale śiódmégo roku zániechasz iéy, y dasz iéy odpoczynąć: ábyiedli ubodzy ludu twego: á cokolwiek zbędźie, niechay iedzą źwiérzętá

polné: Ták uczynisz w winnicy y w oliwnicy twoiéy.

12. Sześć dni robić będźiesz: śiódmégo dniá przestániesz, áby odpoczął wół y ośieł twóy: y ochłodźił sie syn niewolnice twoiéy y przychodźień.

13. Wszystko com wam powiedźiał, chowayćie. A przez imie cudzych bogów nie będźiećie przyśięgáć, áni będźie słyszáné z ust wászych.

14 Trzykroć ná káżdy rok świętá mi obchodźić będźiećie.

15. Swiętá przásników strzédz będźiesz, śiedm dni ieść będźiesz przásniki, iákom ći roskazał, czásu miéśiacá nowych, kiedyś wyszedł z Aegyptu: Nie ukażesz sie przed oczymá mémi próżen.

16. A świeto żniwá piérwiastek prace twoiéy, cośkolwiek śiał ná roli. Swieto też ná schodźie roku, gdy zbierzesz wszytkié zbożá twé z polá.

17. Trzykroć do roku ukaże sie wszelki mężczyznà twóy przed Pánem Bogiem twoim.

18. Nie będźiesz ofiárował przy kwáśie krwie ofiáry moiéy, áni zostánie tłustość świętá mégo áż do záránia.

19. Piérwoćiny zbóż źiemie twoiéy przyniéśiesz do domu Páná Bogá twego. Nie będźiesz wárzył kozlęćiá w mléku mátki iego.

20. Oto ia poszle Anyołá mego, którvby szedł przed toba, y strzégł ná dródze, y wyprowádźił ćię ná mieysce, którém nágotował.

21. Szánuy go, y słuchay głosu iego, áni go lekce poważay: boć nie odpuśći kiedy zgrzészysz, y iest imię moie w nim.

22. A ieśli usłuchasz głosu iego, á uczynisz wszytko, co mówie: Nieprzyiaćielem bede nieprzyiaćiołóm twoim, y utrapię, którzy ćię trapia.

23. Y póydźie Anyół móy przed toba, y wprowádźi ćię do Amorreyczyká, y Heteyczyká, y Pherezeyczyká, y Chánáneyczyká, y Heweyczyká, y Iebuzeyczyká, które ia zetrę.

24. Nie pokłónisz sie bogóm ich, áni im służyć będźiesz: nie będźiesz czynił to, co oni czynia: ále ie popsuiesz y połámiesz bálwány ich.

25. A służyć będźiecie Pánu Bogu wászému: ábym błogosłáwił chlebóm twoim y wodam, á odiął niemoc z pośrzodku ćiebie.

26. Nie będźie nierodzáyna, áni niepłodná w źiemi twoiéy, liczbę dni twoich wypełnię.

27. Strách móy puszczę ná uprzédzenie twoie, y pobiię wszytek lud, do którégo wnidźiesz: y wszytkich nieprzyiaćiół twoich przed tobą tył obrócę:

28. Puśćiwszy piérwéy śierszenié przed toba, które wypędzą Heweyczyká, y Chánáneyczyká, y Heteyczyká, piérwéy niżli wnidźiesz.

29. Nie wyrzucę ich przed obliczem twoim zá ieden rok: áby sie źiemiá w pustynia nie obróciłá, y nie námnożyło sie ná ćię bestiy.

30. Pomału ie wypędzę z oczu twych, áż sie rozmnożysz, y posiędźiesz źiemię.

31. A granice twoie położe od morzá czérwonégo, áż do morzá Pálestińskiégo, á od puszczéy áż do rzéki: podam w ręce wászé obywátele źiemie, y wyrzucę ie od oczu wászych.

32. Nie postánowisz z nimi przymiérzá, áni z bogámi ich.

33. Niechay nie mieszkáią w źiemi twoiéy: by ćie snadź nie przyprawili o grzéch przećiwko mnie, ieślibyś służył bogóm ich: co tobie pewnie będźie ku zgorszéniu.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Uczyniwszy Pánu Bogu ofiáry, y pokropiwszy lud krwią przymierza: Moyzész sam ná gorę wstąpił, gdźie z Pánem czterdźieści dni mieszkał.*

1. Moyzészowi też rzékł: Wstąp do Páná ty, y Aaron, Nádáb, y Abiu, y śiedmdźieśiąt stárszych z Izráelá, y pokłonićie sie z dáleká.

2. A sam Moyzész wstąpi do Páná, á oni nie przybliżą sie: áni lud nie wstąpi z nim.

3. Przyszedł tedy Moyzész, y powiedźiał ludowi wszystkié słowá Páńskié, y sady. Y odpowiedźiał wszytek lud iednym głosem: Wszytkié słowá Páńskié, które mówił, uczynimy.

4. Y nápisał Moyzész wszytkié

słowá Páńskié: á ráno wstawszy, zbudował ołtarz przy sámém górze, y dwánaśćie tytułów, według dwánaśćie pokoleń Izráelowych.

5. Y posłał młodźieńce z synów Izráelowych, y ofiárowáli całopalenia, y ofiárowáli ofiáry zapokoyné Pánu ćielce.

6. Wźiął tedy Moyzész połowicę krwie, y wlał w czászę: á drugą połowicę wylał ná ołtarz.

7. Y wźiąwszy kśięgi przymiérza, czytał, á lud słuchał: którzy rzekli: Wszytko co rzékł Pan, uczynimy, y będźiemy posłuszni.

8. A on wźiętą krwią pokropił lud, y rzékł: Tá iest krew przymiérza, które Pan postánowił z wámi ná wszystkié té słowá.

9. Y wstąpili Moyzész y Aaron, Nádáb y Abiu, y śiedmdźieśiąt z stárszych Izráelowych.

10. Y uyźrzeli Bogá Izráelowégo: á pod nogámi iego iáko robotá kámieniá Száfirowégo, á iáko niebo gdy pogodné iest.

11. Ani ściągnął ręki swéy ná té, którzy dáleko odstąpili z synów Izráelowych, y widźieli Bogá, y iedli, y pili.

12. Y rzékł Pan do Moyzészá: Wstąp do mnie ná górę, y bądź tám: á damći tablicé kámienné, y zakón y przykazánié, którém nápisał, ábyś ie náuczył.

13. Wstáli Moyzész y Iozue sługá iego: y wstępuiąc Moyzész ná górę Bożą,

14. Rzékł do stárszych: Poczekayćie tu áż sie wrócimy do was. Maćie Aaroná y Hur z sobą, ieśli sie iáka spráwá otworzy, odnieśćie do nich.

15. A gdy wstąpił Moyzész, okrył obłok górę,

16. Y mieszkáłá chwałá Páńská ná Sinai, zákrywszy ią obłokiem przez sześć dni: á śiódmégo dniá záwołał go z pośrzodku mgły.

17. A pozór chwały Páńskiéy był iáko ogień pałáiący ná wiérzchu góry przed oczymá synów Izráelowych.

18. Y wszedszy Moyzész w pośrzodek mgły wstąpił ná górę, y był tám cztérdźieści dni, y cztérdźieści nocy.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Roskazáno dáć Pierwiastky, y ofiárowáć Pánu ná sprawienie Przybytku, Archy, Stołu, Lichtarzá, y sprzętow ich.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Mów synóm Izráelowym, áby mi wźięli pierwiastki: od káżdégo człowieká, który ofiáruie dobrowolnie, weźmiećie ie.

3. A to iest co brać maćie, złoto, y śrébro, y miédź,

4. Hyácint, y szárłat, y kármázyn dwákroć fárbowány, y bisiór, y śierć kozią,

5. Y skóry báránié czérwono fárbowáné, y skóry fiołkowé, y drzewo Setim:

6. Oliwę do przyprawienia świátłá, wonné rzeczy ná máść, y kádzenia dobréy wóniéy:

7. Kámienié onychiny, y drogié kámienié ná ozdobienié Ephod y Rátionałá.

8. Y uczynią mi świątnicę, y będę mieszkał w pośrzodku ich:

9. Wedle wszytkiégo podobną przybytku, który ukażę tobie, y wszytkiégo naczynia ku służbie iego: A uczynićie ią ták:

10. Skrzynię z drzewá Setim spóyćie, któréy długość niech ma pułtrzećiá łokćiá, szérokość pułtorá, wysokość także pułtorá.

11. Y pozłoćisz ią złotem co naczystszym wewnątrz y z wiérzchu: y uczynisz ná niéy koronę złotą wkoło:

12. Y cztéry kolcá złoté, które przyprawisz do cztérech węgłów skrzynie: dwá kolcá niech będą ná iednym boku, á dwá ná drugim.

13. Uczynisz też drążki z drzewá Setim, y powleczesz ie złotem:

14. Y przewleczesz ie przez kolcá, które są ná bokách skrzynie, áby ią ná nich noszono:

15. Które záwsze będą w kolcách, á nigdy z nich wyięté nie będą.

16. Y włożysz do skrzynie świádectwo, które dam tobie.

17. Uczynisz y ubłagálnią ze złotá naczystszégo: pułtrzećiá łokćiá będźie miáłá długość iéy, á pułtorá łokćiá szérokość.

18. Dwá też Cherubiny złoté y bité uczynisz po obu stron wyroczníce.

19. Cherub ieden niech będźie ná iednym boku, á drugi ná drugim.

20. Obádwá boki ubłagálnie niechay zákrywáią rozśćięgáiąc skrzydłá, á zákrywáiąc ubłagálnią, y niechay ieden ná drugiego pátrzy, obróćiwszy twarzy ná ubłagálnią, którą ma bydź nákryta skrzyniá,

21. Do którey włożysz świádectwo, które dam tobie.

22. Ztámtąd będę przykázował, y będę mówił do ćiebie, nád ubłagálnią y z pośrzodku dwu Cherubów, którzy będą ná skrzyni świádectwá, wszytko, co roskażę przez ćię synóm Izráelowym:

23. Uczynisz też y stół z drzewá Setim, máiący dwá łokćie w zdłusz, á łokieć w szérz, á ná zwysz pułtorá łokciá.

24. Y pozłoćisz ji złotem naczystszym: y uczynisz mu listwę złotą w koło,

25. A ná listwie koronę mieyscámi gładką, ná cztery pálce wysoką, á ná niéy drugą koronę złoćiuchną.

26. Zgotuiesz też cztery kolcá złoté, y przyprawisz ie do czterech węgłów tegoż stołá káżdey nogi.

27. Pod koroną będą kolcá złoté, áby drążki przez nie przewłoczono, á możono stół nośić.

28. Sámé też drążki uczynisz z drzewá Setim, y powleczesz złotem dla noszenia stołu.

29. Spráwisz też miski y czászé, kádźiédlnicé y kubki, w których máią bydź ofiárowáné mokré ofiáry, ze złotá naczystszégo.

30. Y będźiesz kłádł ná stół chleby pokłádné przed obliczem moim záwsze.

31. Uczynisz też lichtarz ukowány ze złotá naczystszégo, słupiec iego y piórá, czászki y gałki, y lilie z niego pochodzące.

32. Sześć piór wynidźie z boków, trzy z boku iednégo, á trzy z drugiego.

33. Trzy czászki iákoby ná kształt orzechá ná káżdym piórze, y gałká wespół y lilia: y tákże trzy czászki ná kształt orzechá ná piórze drugim, y gałká wespół y lilia, tá będźie robotá sześći piór, które máią wywiedźioné bydź z słupcá:

34. Ale ná sámym lichtarzu będą cztery czászki ná kształt orzechá, gałki też u káżdey y lilie.

35. Gałki pod dwiemá piórámi ná trzech mieyscách, których wespół sześć będźie wychodzących z słupcá iednégo.

36. A ták, y gałki y piórá z niego będą wszystkié ukowáné ze złotá naczystszégo.

37. Uczynisz też śiedm lamp, á postáwisz ie ná lichtarzu, áby świeciły ná przećiwko.

38. Nożyczki też, y w czym ustrzyżki będą gászoné, niech będą ze złotá náczystszégo.

39. Wszystká wagá lichtarzá ze wszystkim naczyniém iego, będźie miáłá talent złotá naczystszégo.

40. Pátrzay á uczyń ná kształt, któryć ná górze ukazány iest.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Kształt y wizerunk budowánia Przybytku, Zásłony, Archy, Ubłagálnice, Stołu, Lichtarzá, y inszych rzeczy.*

1. Przybytek záśię ták uczynisz: Dźieśięć opon z bisioru kręconégo, y z hiácyntu, y szárłatu, y z kármázynu dwákroć fárbowánégo z odmiennych máśći, robotą háftárską uczynisz.

2. Dłuż opony iednéy, będźie miáłá ośm y dwádźieśćiá łokiet: szérz ná cztery łokćie będźie. Pod iedną miárą uczynioné będą wszytkié opony.

3. Pięć opon będą spináné, iedná z drugą, y druga pięć także złączoné będą.

4. Petliczki z hiácyntu po bokách y po wiérzchách opon uczynisz: áby sie mogły iedná z drugą spináć.

5. Pięćdźieśiąt petlic oponá będźie miáłá po obu stronách, ták przyprawionych, áby petlicá przećiw petlicy przyszłá, á iedná mogłá sie spiąć z drugą.

6. Uczynisz też pięćdźieśiąt kółek złotych, którémi opon zasłony spięté bydź máią, żeby przybytek był ieden.

7. Uczynisz też dek włośiánych

iedenaśćie, dla okrywánia przykrycia przybytku.

8. Długość deki iedney będźie miáłá trzydźieści łokiet, á szerokość cztery: równa miárá będźie wszytkich dek.

9. Z których pięć zepniesz osobno, á sześć złączysz iednę z drugą: ták żebyś szósta dekę ná czele przykrycia we dwoię złożył.

10. Poczynisz też pięćdźieśiat petlic ná kráiu déki iedney, áby sie mogłá z drugą spinác: y pięćdźieśiąt petlic ná kráiu drugiéy deki, áby sie z drugą złączyłá.

11. Ktemu uczynisz pięćdźieśiąt háftek miedźianych, któremiby petlice były zápináne, áby iedno ze wszytkich przykrycie było.

12. A co zbywáć będźie z dék, któré sie ná przykrycie gotuią, to iest, iedná déká która zbywa, połowicą iéy zákryiesz tył przybytku.

13. A po iedney stronie łokieć będźie wiśiał, á drugi po drugiéy, który zbywa w długości dek, okrywáiąc obádwá boki przybytku.

14. Uczynisz też przykrycie drugie ná wierzch z skór báránich czérwono fárbowánych: á nád to ieszcze inne przykrycie z skór fiołkowey fárby.

15. Náczynisz też deszczek stoiących przybytku z drzewá Setim,

16. Z których káżda dźieśięć łokiet będźie mieć ná dłużą, á ná szérzą półtorá.

17. Ná bokách deszczki, dwoie fugowánie będźie, którémi deszczká iedná z druga sie spoi: y tym sposobem wszytkie deszczki będą zgotowáne.

18. Z których dwádźieścia będą ná południowym boku, który pátrzy ná wiátr południowy.

19. Którym cztérdźieści podstáwków śrébrnych uleiesz, áby po dwu podstáwku pod káżda deszczką ná dwu węgłách było podłożono.

20. Ná drugim też boku przybytku, który pátrzy ná północy, dwádźieścia deszczek będźie,

21. Máiący cztérdźieści podstáwków śrébrnych: dwá podstawki pod káżda deszczka będą podłożone.

22. A ná zachodnią stronę przybytku uczynisz sześć deszczek,

23. Y záśię inne dwie, które ná węgłách niech będą postáwione ná zádźie przybytku.

24. Y będą spoione od dołu áż do wiérzchu, á wszytkie iedná fugá będźie trzymáłá. Dwiemá też deszczkam, które ná węgłách postáwione bydź máią, tákież spoienie zostáwione będźie.

25. A będźie pospołu ośm deszczek, á podstáwków ich śrébrnych sześnaśćie, dwá podstáwki ná iednę deszczkę licząc.

26. Uczynisz y drążki z drzewá Setim, pięć ná zátrzymánie deszczek po iednym boku przybytku,

27. A pięć drugich po innym, y tyle drugie ná stronę zachodnią:

28. Które będą przewleczone przez pośrzodek deszczek od końcá do końcá.

29. Sámé też deszczki pozłoćisz, á uleiesz ná nie kolcá złoté, przez któreby drążki spoione deszczki trzymáły: które okryiesz błáchámi złotémi.

30. Y wystáwisz przybytek tym kształtem, któryć ná górze ukazáno.

31. Uczynisz y zasłonę z hiácyntu y szárłatu y z kármázynu dwákroć fárbowánego, y z bisioru kręconego, robotą háftárską, y piękną odmiáną utkáną,

32. Która záwieśisz przed cztérema słupámi z drzewá Setim, które ácz sámé pozłocone będą, y mieć będą kápitellá złoté, ále podstawki śrébrné.

33. A záwleczona będźie zasłoną przez kolcá, zá która postáwisz skrzynię świádectwá, która między świętnica y świątnicámi świątnice dźielić będźie.

34. Położysz y ubłagálnia ná skrzyni świádectwá w świętym świętych:

35. Y stół przed zasłoną: á przećiwko stołowi lichtarz ná boku przybytku południowym: stół bowiém będźie stał ná stronie północnéy.

36. Uczynisz y tendę we drzwiách przybytku z hiácyntu modrégo, y szárłatu, y kármázynu dwákroć fárbowánégo, y bisioru kręconégo robotą háftárską.

37. Y pięć słupów pozłoćisz z drzewá Setim, przed któremi rozćiągniona będźie tendá: których kápi-

tellá będą złoté, á podstawki miedziáné.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Roskázuią czynić ołtarz y śień przybytkową: słupy y oley do kádzeńcow.*

1. Uczynisz y ołtarz z drzewá Setim, który będzie miał pięć łokiet w dłuż, á także wiele w szérz, to iest, kwádratowy, á trzy łokcie w zwysz.

2. Rogi záś ná czterech węgłách z niego wynidą: y okryiesz ji miedzią.

3. Y náczynisz ku potrzebam iego, kotłów dlá zsypowánia popiołu, y kleszcze, y widełki, y naczynia do brániá w śię ogniá, wszytkié naczynia z miedźi poczynisz.

4. Kratkę téż ná kształt śieći miedźianą, u którey ná czterech rogách będą cztery kółká miedźiáné,

5. Które włożysz pod ognisko ołtarzá, y będzie kratká áż do pół ołtarzá.

6. Uczynisz téż dwá drążki do ołtarzá z drzewá Setim, które oprawisz bláchámi miedźiánémi.

7. Y przewleczesz przez kołcá, y będą z obu stron ołtarzá do noszenia.

8. Nie zupełny álé czczy y próżny wewnątrz uczynisz ji, iákóć ná górze pokazano.

9. Uczynisz y śień przybytku, w którey po stronie południowey przeciw południu będą opony z bisioru kręconego: sto łokci iedná stroná będzie mieć ná dłużą.

10. A słupów dwádźieśćiá z także wielą podstawków miedźiánych: które będą miały kápitellá z rzezániem swoim śrebrné.

11. Tymże téż sposobem ná północney stronie w dłuż będą opony ná sto łokci, słupów dwádźieśćiá, y podstawków miedźiánych pod táż liczbą, á kápitellá słupów z rzezániem swoim śrebrné.

12. A w szérokości śieni, która pátrzy ná zachód, będą opony ná pięćdźieśiat łokiet, á słupów dźieśięć, y podstawków ich także wiele.

13. W teyże téż szérokości śieni, która pátrzy ná wschód słońcá, pięćdźieśiąt łokci będźie,

14. W których piętnaśćie łokiet opony, iedney stronie náznáczoné będą, y trzy słupy, y także wiele podstawków:

15. A ná drugiéy stronie będą opony máiące piętnaśćie łokci, słupy trzy y także wiele podstawków.

16. A w weszćiu do śieni sprawią oponę ná dwudźiestu łokiet z hiácyntu, y z szárłatu, y z kármázynu dwákroć fárbowánego, y bisioru kręconego, robotą háftárską: słupy cztery będźie miáłá, z także wielą podstawków.

17. Wszytkié słupy śieni w koło będą powleczoné srébrnémi bláchámi z kápitéllámi srébrnémi y z podstawkámi miedźiánémi.

18. W zdłuż zástąpi śień sto łokiet, w szérz pięćdźieśiat, w zwysz na piąći łokiet będźie, á będźie z bisioru kręconego, y będźie miáłá podstawki miedźiáné.

19. Wszytko naczynié przybytku ku wszelákim potrzebam y obrzędom, ták kołki iego, iáko y śieni z miedźi poczynisz.

20. Przykáż synóm Izráelowym, áby przynieśli do ćiebie oliwy z oliwnégo drzewá co naczystszéy, w stępie tłuczoney: áby gorzáłá lámpá záwsze

21. W przybytku świádectwá, przed zasłoną, która iest záwieszona przed świádectwem. A będą ią stáwiáć Aaron y synowie iego, áby áż do poránku świećiłá przed Pánem, wieczna będźie służbá przez sukcessye ich od synów Izráelowych.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Odźienie Biskupie Aaronowe, y synów iégo opisuie.*

1. Przyłącz téż do śiebie Aaroná brátá twego z synámi iego, z pośrzodku synów Izráelowych, áby mi urząd kápłáński sprawowáli: Aaron, Nádáb, y Abiu, Eleázár, y Ithámár:

2. Y sprawisz száty święte Aaronowi brátu twemu ku czći y ozdobie.

3. Y będźiesz mówił wszytkim mądrégo sercá, którém nápełnił duchem umieiętności, áby uczynili száty Aaronowi, w którychby mi poświęcony służył.

4. A száty które poczynią te bę-

da: rátionał y nárámiennik, szátę y koszulę wązką, czapkę y pás. Uczynią świętę száty Aaronowi brátu twemu y synóm iego, áby mi kápłáński urząd sprawowáli.

5. Y nábiorą złotá, y hiácyntu, y szárłatu, y kármázynu dwákroć fárbowánego, y bisioru.

6. Ale nárámiennik uczynią ze złotá y hiácyntu, y szárłatu, y kármázynu dwákroć fárbowánego, y bisioru kręconego robotą háftárską.

7 Dwá kráie będzie miał złączoné ná obudwu bokách końców, żeby sie w iedno zeszły.

8. Sámo też tkánie y wszytká rozmáitość roboty będzie ze złotá, y z hiácyntu, y szárłatu, y kármázynu dwákroć fárbowánego, y bisioru kręconego.

9. Y weźmiesz dwá kámieniá onychiny, y wyryiesz ná nich imioná synów Izráelowych.

10. Sześć imion ná iednym kámieniu, á sześć drugich ná drugim według porządku národzenia ich.

11. Robotą sznicerá y rzeżących kámienie drogie, wyryiesz ie imiony synów Izráelowych, y osádzisz ie we złotę osádzenia:

12. Y położysz ná obu bokách nárámienniká pámiątke synów Izráelowych. Y będźie nosił Aaron imioná ich przed Pánem ná obu rámionách, dla wspominánia.

13. Uczynisz też y haczki ze złotá,

14. Y dwá łáńcuszki z naczystszégo złotá wespółek sie dźierżące, które założysz ná haczki.

15. Rátionał też sądu urobisz háftárską robotą, według tkánia nárámienniká, ze złotá, z hiácyntu, y szárłatu, y kármázynu dwákroć fárbowánego, y bisioru kręconego.

16. Czworogránisty będźie y dwoisty: miárę piędźi będźie miał, ták w zdłuż iáko w szérz.

17. Y násádzisz weń cztéry rzędy kámienie. W pierwszym rzędźie będźie kámień Sárdius, y Topásius, y Smárag.

18. We wtórym, Kárbunculus, Sáphir, y Iáspis.

19. W trzećim, Ligurius, Achátes y Amethist:

20. W czwartym, Chrysolit, Onychin, y Beryl: będą osádzoné we złoto w rzędźiech swoich.

21. Y będą miáły imioná synów Izráelowych: dwánaśćie imion będą wyrzezáné, káżdy kámień imieniem káżdego, przez dwánaśćie pokolenia.

22. Uczynisz w rátionale łáńcuszki, ieden drugiego sie dźierżący, ze złotá naczystszégo:

23. Y dwá pierśćienié złoté, które przyprawisz przy obu końcách rátionału:

24. A łáńcuchy złoté złączysz pierśćieniámi, które są ná kráiách iego:

25. A sámych łáńcuchów końce, dwiemá haczkámi spoisz, ná obudwu bokách nárámienniká, który iest przećiwko rátionałowi.

26. Uczynisz y dwá pierśćienié złoté, które przyprawisz ná końcách rátionału, ná kráiách które są przećiwko nárámiennikowi y ku tyłowi iego sie máią.

27. K temu y drugié dwá pierśćienié złoté, które máią bydź położoné ná obu bokách nárámienniká ná dół, który pátrzy przećiw spoieniu dólnemu, áby sie mógł przystosować z nárámiennikiem,

28. Y spiął sie rátionał pierśćieniámi swémi z pierśćieniámi nárámienniká sznurem hiácyntowym, iżeby trwáło spoienié pięknie urobioné: á rátionał y nárámiennik od siebie niemogły bydź odłączoné.

29. Y będźie nosił Aaron imioná synów Izráelowych w rátionále sądu ná pierśiách swoich, gdy będźie wchodził do świątnice, pámiątkę przed Pánem ná wieki.

30. A położysz ná rátionale sądu, náukę y prawdę, które będą ná pierśiách Aaronowych, gdy wnidźie przed Páná: y poniesie sąd synów Izráelowych ná pierśiách swoich przed obliczem Páńskim záwżdy.

31. Uczynisz też szátę nárámienniká wszytkę z hiácyntu,

32. U któréy we śrzodku ná wierzchu będźie káplérzyk, á bramá około niego tkána, iáko bywa ná kráiách szat, áby sie łácno nie zdárł.

33. A u dołu przy nogách téyże száty w około uczynisz iáko málogránaty z hiácyntu y szárłatu, y z kármázynu dwákroć fárbowánego,

przeplátáiąc w pośrzodku dzwonki wkoło,

34. Ták żeby dzwoneczek był złoty, á málogránat: y záśię drugi dzwoneczek złoty y málogránat.

35. A w tę szátę będźie sie obłóczył Aaron w odprawowániu służby, żeby słyszano dzwięk, kiedy wchodźi y wychodźi z świątnice przed obliczem Páńskim y nie umárł.

36. Uczynisz też blachę ze złotá naczystszégo: ná któréy wyryiesz robotą sznicerską, Swiętè Pánu.

37. Y przywiażesz ią sznurem z hiacyntu, y będźie ná czapce,

38. Nád czołem nawyższégo káplaná: y poniesie Aaron nieprawość tych rzeczy, które ofiárowáli, y poświęcili synowie Izraelowi we wszytkich dárach y upominkach swoich. A blachá będźie záwżdy na czele iego, áby im był miłośćiw Pan.

39. Y zćieśnisz szátę bisiorem, y uczynisz czapkę z bisioru, y pás robotą háftárską.

40. Ale synóm Aaronowym száty lniáné poczynisz, y pásy, y czapki, ku czći y ku ozdobie:

41. Y ubierzesz w to wszytko Aaroná brátá twego, y syny iego z nim. Y wszytkich ręce poświęcisz y świętémi ie uczynisz, áby mi káplański urząd sprawowáli.

42. Poczynisz też im ubrania lniáné, áby zákryli ćiáło sromoty swéy, od biódr áż do udów:

43. A będą ich używáć Aaron y synowie iego, kiedy wchodźić będą do przybytku świádectwá, ábo gdy przystępuią do ołtarzá, áby służyli w świątnicy, żeby winni grzechu nie umárli. Práwo wieczne będźie Aaronowi y nasieniu iego po nim.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Iákie poświącánie było Káplanów: sposob ofiárowánia zá nie: kto pożywał tákowych ofiar: y o dwu bárankách rocznych, które ná każdy dźień miano ofiárować.*

1. Ale y to uczynisz, żeby mi byli ná káplaństwo poświęceni. Weźmi ćielcá z stádá y dwá bárány bez mákuły.

2. Y chleby przasné, y osuch bez kwásu, któryby był oliwą záczynieny, kreple też przásné oliwą námázáné: z przedniéy máki pszénicznéy wszytkiego náczynisz.

3. A włożywszy w kosz ofiáruiesz: á ćielcá y dwu báránów.

4. Y przywiedźiesz Aaroná y syny iego do drzwi przybytku świádectwá. A omywszy oycá z synmi iego wodą,

5. Obleczesz Aaroná w száty iego: to iest w koszulę y w szátę, y w nárámiennik, y w rátionał, który ściągniesz pásem.

6. Y włożysz czapkę ná głowę iego, y blachę świętą ná czapkę,

7. Y oleiek námázywánia wleiesz ná głowę iego: á tym sposobem będźie poświęcon.

8. Syny tákież iego przywiedźiesz, y obleczesz ie w száty lniáné, y pásem opaszesz,

9. Aaroná mówię y syny iego, y włożysz ná nie czapki, á będą mi káplany służbą wieczną. Gdy poświęćisz ręce ich,

10. Przywiedźiesz y ćielcá przed przybytek świádectwá: y włożą Aaron y synowie iego ręce ná głowę iego,

11. Y zábijesz go przed oczymá Páńskimi, u drzwi przybytku świádectwá.

12. A co weźmiesz ze krwie ćielcá, włożysz ná rogi ołtarzá pálcem twoim, á ostátek krwie wyleiesz u podstáwnikà iego.

13. Weźmiesz też łóy wszytek, który okrywa ielitá, y odźieżę z wątroby, y dwie nérce, y łóy, który ná nich iest, y ofiáruiesz zapał ná ołtarzu.

14. Mięso záś ćielcá, y skórę, y gnóy spalisz precz zá obozem: przeto iż zá grzech iest.

15. Iednégo też báránà weźmiesz, ná którégo głowę włożą Aaron y synowie iego ręce.

16. Którégo gdy zábijesz, weźmiesz ze krwie iego y wyleiesz około ołtarzá.

17. A sámégo báránà ná sztuki zrąbisz, á omywszy trzewá iego y nogi, włożysz ná zrąbáné mięso, y ná głowę iego.

18. Y ofiáruiesz cálégo báránà ná zapał ná ołtarzu: ofiárá iest Pánu, wonność nawdźięcznieysza ofiáry Páńskiéy.

19. Weźmiesz téż báráná drugiégo, ná którégo głowę Aaron y synowie iego włożą ręce.

20. Którego ofiárowáwszy, weźmiesz ze krwie iego, y włożysz ná koniec uchá práwégo Aaronowégo y synów iego, y ná wielkié pálce ręki ich y nogi práwéy, y wyleiesz krew ná ołtarzu wkoło.

21. A gdy iuż weźmiesz ze krwie, która iest ná ołtarzu, y z oleyku námázywánia: pokropisz Aaroná y száty iego, syny y száty ich. A poświęćiwszy ie y száty,

22. Weźmiesz z báráná łóy, y ogon, y tłustość, która okrywa wnętrze, y odźieżę watroby, y dwie nérce, y łóy, który iest ná nich, y łopátkę prawą, przeto iż iest báran poświęcenia:

23. Y bochen chlebá ieden, osuch oliwą pokropiony, y krepel z koszá przasników, który przed obliczem Páńskim iest postáwiony:

24. Y włożysz to wszytko ná ręce Aároná y synów iego, y poświęćisz ie podnoszac przed Pánem.

25. Y weźmiesz wszytko z ręku ich: y zápalisz ná ołtarzu ná cáłopalenié, wonność nawdźięcznieyszą przed obliczem Páńskim, bo ofiárá iego iest.

26. Weźmiesz téż mostek z báráná, którym iest poświęcon Aaron, y poświęćisz ji podnosząc przed Pánem, y dostánie sie ná twoię część.

27. Y poświęćisz y mostek poświęcony, y łopátkę, którąś oddźielił z báráná,

28. Którym Aaron y synowie iego są poświęceni, y dostána sie ná część Aaronowa y synów iego práwem wiecznym od synów Izráelowych: bo sa piérwoćiny y przódki ofiar ich zapokoynych, któré ofiáruia Pánu.

29. Ale szátę święta, któréy używáć będźie Aaron, będą mieć synowie iego po nim, żeby ie w niéy námázowano y ręce ich poświęcano.

30. Siedm dni będźie iéy używał, który miásto niego będźie postánowion nawyższym kápłanem z synów iego, y który będźie wchodźil do przybytku świádectwá, áby w świątnicy służył.

31. Ale báráná poświęcenia weźmiesz, y uwárzysz mięso iego ná mieyscu świętym:

32. Które ieść będźie Aaron y synowie iego. Chleby tákże, które są w koszu w śieni przybytku świádectwa, ieść będą,

33. Aby byłá ofiárá ubłagálna, á ręce ofiáruiących były poświęconé. Obcy nie będźie iadł z nich: bo święté są.

34. A ieśli co zostánie z mięsá święconégo, ábo z chlebów do zaránia, spalisz ostátki ogniem: nie będą ich ieść, bo poświęconé są.

35. Wszytko, com ći przykazał, uczynisz nád Aaronem y nád syny iego. Siedm dni będźiesz poświącał ręce ich:

36. Y ćielcá zá grzéch ofiárowáć będźiesz co dźień ná oczyśćienié. Y oczyśćisz ołtarz, gdy ofiáruiesz ofiárę oczyśćienia, y námáżesz ji ná poświęcenié.

37. Siedm dni będźiesz ołtarz oczyśćiał y poświęcał, y będźie świętym świętych: káżdy ktoby sie go dotknał będźie poświęcony.

38. A to iest co czynić będźiesz ná ołtarzu: dwá báránki roczné co dźień ustáwicznie,

39. Iednégo báránká poránu, á drugiégo w wieczór,

40. Dźieśiątą część przedniéy mąki zákropionéy z oliwa zbita, któraby miáłá miárę czwarta część hin, y winá ku ofierze napóynéy pod tąż miárą do báránká iednégo.

41. Báránká záś drugiégo ofiáruiesz ku wieczorowi wedle obrzędu poránnéy ofiáry, y wedle tego, cośmy powiedźieli, ná wonność wdźięczności:

42. Ofiárá iest Pánu, ofiárowániém wiecznym ná pokoleniá wászé, u drzwi przybytku świádectwá przed Pánem, gdźie postánowię, ábych mówił do ćiebie.

43. Y tám będę przykázował synóm Izráelowym, y poświęći się ołtarz w chwale moiéy.

44. Poświęcę y przybytek świádectwá z ołtarzem, y Aaroná z synmi iego, żeby mi urząd kápłáński spráwowáli.

45. Y będę mieszkał w pośrzodku synów Izráelowych, y będę im Bogiem.

46. Y poznáia, żem ia Pan Bog ich, którym ie wyprowádźił z źiemie Aegyptskiéy, żebych mieszkał między nimi, ia Pan Bóg ich.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Sposob budowania ołtarzá kádźidlnégo, y pieniędzy wybieránie ná potrzeby Przybytkowe. Wánny y máści wonnéy sprawienie, y innych rzeczy, które do Przybytku przynależáły.*

1. Uczynisz też ołtarz, dla palenia wonnych rzeczy z drzewa Setim,

2. Máiący łokieć w dłuż, á drugi w szérz, to iest kwádrátowy, á dwá łokćiá ná wysz. Rogi z niego będą wychodźiły.

3. Y powleczesz ji złotem naczystszym, ták kratkę iego, iáko y ściány w koło, y rogi. A uczynisz mu koronkę złoćiuchna w koło,

4. Y dwá pierśćieniá złote pod koroną po káżdym boku, áby w nie wkładano drążki, y był noszony ołtarz.

5. Sámé też drążki uczynisz z drzewá Setim y pozłoćisz.

6. Y postáwisz ołtárz przećiw záśłonie, która wiśi przed skrzynią świadectwá, przed ubłagálnią, która zákrywáią świádectwo, gdźie będę mawiał tobie.

7. Y będźie pálił ná nim Aaron zápał wdźięczno wonny ráno: gdy przyprávowáć będźie lámpy, zápali go:

8. A gdy ie stáwiáć będźie pod wieczór, będźie palił wonności wieczné przed Pánem, ná pokolenia wászé.

9. Nie będźiećie ná nim ofiárowáć kádzenia inákszéy przyprávy, áni obiáty, y ofiáry, áni będźiećie ofiárowáć mokréy ofiáry.

10. A Aaron będźie sie modlił ná rogách iego raz w rok, we krwi ofiáry zá grzech, y będźie błagał na nim w rodzáiách wászych. Swięty nád świętymi będźie Panu.

11. Y rzékł Pan do Moyzészá, mowiąc:

12. Gdy zbierzesz summę synow Izráelowych, według liczby, da káżdy okup zá dusze swé Pánu, y nie będźie ná nie karanie, gdy będą policzeni.

13. Káżdy który idźie w poczet da to, puł syklá według wagi kośćielnéy. Sykiel ma dwádźieśćiá pieniędzy. Puł syklá będźie ofiárowano Pánu.

14. Którego máia w liczbie, ode dwudźiestu lat y wysszéy, da okup.

15. Bogáty nie przyłoży do pułsyklá, á ubogi nic nie umnieyszy.

16. A wźiawszy pieniądze, które złożone będą od synów Izráelowych, dasz ná potrzeby przybytku świádectwá, áby byłá pámiątká ich przed Pánem, á żeby był miłośćiw duszam ich.

17. Y rzékł Pan do Moyzészá, mowiąc:

18. Uczynisz y umywálnią miedźiáną z podstawkiem iéy, do umywánia: y postáwisz ią między przybytkiem świádectwá y ołtarzem. A nálawszy wody,

19. Będą w niéy umywáć Aaron y synowie iego ręce swé y nogi,

20. Gdy będą mieli wchodźić do przybytku świádectwá, y gdy będą mieli przystąpić do ołtarzá, áby ofiárowáli ná nim kádzenie Pánu,

21. By snadź nie pomárli. Práwo wieczne będźie iemu y násieniu iego w potomstwách.

22. Y rzékł Pan do Moyzészá, mowiąc:

23. Weźmi sobie rzeczy wonnych, mirrhy piérwszéy y wybornéy pięćset syklów, cynámomu połowicę, to iest, dwieście y pięćdźieśiat syklów, tátárskiego źiela też dwieście pięćdźieśiąt,

24. A Kássiéy pięćset syklów wedle wagi świątnice, á oliwy z oliwnic miárę hin:

25. Y sprawisz oleiek pomázowánia święty, máść sprawioną robotą Aptékárską.

26. Y pomażesz nią przybytek świadectwá y skrzynię testámentu.

27. Y stoł z naczyniem iego, lichtarz, y naczynia iego, ołtarze kádzenia,

28. Y cáłopalenia, y wszytek státek do służby ich należący.

29. Y poświęćisz wszytko, y będą święté nád świętémi: kto sie ich dotknie: poświęcon będźie.

30. Aaroná y syny iego pomażesz y poświęćisz ie, áby mi sprawowáli

urząd kapłański.

31. Synóm też Izráelowym powiész: oleiek ten pomázowánia będźie mi święty w narodźiech waszych.

32. Ciało człowiecze nie będźie nim pomázowáne, y według złożenia iego nie uczynićie drugiego: bo poświęcony iest, y święty wam będźie.

33. Człowiek którybykolwiek złożył tákowy y dałby obcému z niego, wygładzon będźie z ludu swego.

34. Y rzékł Pan do Moyzészá: Weźmi sobie rzeczy wonnych: Stákty, y Onychy, y Gálbánu dobrey woniéy, y Kádźidłá naświetleyszégo, równey wagi będźie wszytko,

35. Y uczynisz kádzenie sprawione robotą Aptekárską, zmieszáne z pilnośćia, y czyste, y poświęcenia bárzo godne.

36. A gdy to wszytko w drobniuchny proch stłuczesz, położysz z niego przed przybytkiem świádectwá, ná którym mieyscu ukażę sie tobie, świętе nád swiętémi będźie wam kádzenie.

37. Tákowego złożenia nie będźiećie czynić ná potrzeby wászé: bo świętе iest Pánu.

38. Człowiek którybykolwiek uczynił podobne, áby wonności iego używał, wykorzenion będźie z ludźi swoich.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Náznáczył Pan Bezéleelá, y Ooliábá ná budowánie Przybytku, y innych rzeczy, które roskazał: o strzeżeniu soboty: y o tablicách, które Pan Moyzészowi dał.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá, mowiąc:

2. Otom wezwał miánowićie Bezeleelá syná Uriego, syná Hurowégo, z pokolenia Iudy,

3. Y nápełniłem go duchem Bożym, mądrośćią, y rozumieniém, y umieiętnośćią w káżdym rzemieśle,

4. Ku wymyśleniu co iedno może bydź urobiono ze złotá, y śrébrá, y miedźi,

5. Mármuru, y kámienia drogiégo, y z rozliczności drzew.

6. Y dałem mu towárzyszá Ooliábá syná Achisámech z pokolenia Dan. A w serce káżdego ćwiczonego dałem mądrość: áby uczynili wszytko comći roskazał,

7. Przybytek przymierza, y skrzynię świádectwá, y ubłagálnią która nád nią iest, y wszytko naczynie przybytkowe,

8. Y stół y naczynia iego, lichtarz naczystszy z naczyniem iego, y ołtarze kádzenia,

9. Y całopalenia, y wszytko naczynie ich, y umywálnią z podstawkiem iey:

10. Száty święte do służby Aaronowi kápłanowi, y synóm iego, áby odpráwowáli urząd swóy w poświęconych:

11. Oleiek pomázowánia y kádzenie z rzeczy wonnych w świątnicy: wszytko, comći roskazał, uczynią.

12. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc: Mow synom Izráelowym y rzeczesz do nich:

13. Pátrzćie ábyśćie strzegli szábatu mego: bo známieniém iest między mną á między wámi w rodzáiách wászych: ábyśćie wiedźieli, żem ia Pan który was poświącam.

14. Strzeżćie szábátu mego, święty bowiém iest wam: ktoby ji zmázał, śmiercią umrze: ktoby weń czynił robotę, zginie duszá iego z pośrzódku ludu swégo.

15. Sześć dni będźiećie czynić robotę: dnia śiódmego szábát iest, odpoczynienié święte Pánu. Káżdy ktoby w ten dźień co robił, umrze.

16. Niechay strzegą synowie Izraelowi szábátu y niech ji święcą w swych rodzáiách. Przymierze iest wieczne,

17. Między mną á syny Izraelowymi, y známię wiekuiste: przez sześć dni bowiém uczynił Pan niebo y ziemię, á w śiódmy od roboty przestał,

18. Y dał Pan Moyzészowi, dokonawszy tych mow ná górze Sinái, dwie tablice świádectwá kámienne, pisáne pálcem Bożym.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Moyzész Bogá prosi dla ulánia ćiélcá: Tablice zszczepał: ciélcá spalił: Aarona zfukał: Bálwochwá-*

*lce kazał zábiiáć: á ostátkowi odpuszczenie u Páná otrzymał.*

1. A widząc lud, iż omieszkawał Moyzész zniść z góry, zebrawszy sie przeciw Aaronowi, rzekł: Wstań, uczyń nam Bogi, którzyby szli przed námi: Moyzészowi bowiém temu mężowi, który nas wywiódł z źiemie Aegyptskiéy niewiémy, co sie stało.

2. Y rzékł do nich Aaron: Pobierzćie nausznicé złoté z uszu żón, y synów, y córek wászych, á przynieśćie do mnie.

3. Y uczynił lud co rozkazał, przynoszac nausznicé do Aaroná.

4. Które on wźiąwszy, uformował robotą odlewáną, y uczynił z nich ćielcá odlanego, y rzekli: Ci sa Bogowie twoi Izráelu, którzy ćię wywiedli z źiemie Aegyptskiéy.

5. Co uyźrzawszy Aaron, zbudował oltarz przed nim, y głosem woźnego wołał, mówiąc: Iutro iest święto Páńskié.

6. Y wstawszy ráno ofiarowáli cáłopaleniá, y ofiáry zápokoyne, y uśiadł lud ieść y pić, y wstáli grać.

7. Y rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc: Idź, zstąp, zgrzeszył lud twóy, któryś wywiódł z źiemie Aegyptskiéy.

8. Ustapili rychło z drógi, którąś im ukazał, y uczynili sobie ćielcá odlewánego y pokłónili sie, y ofiáruiąc mu ofiáry rzekli: Ci są Bogowie twoi Izráelu, którzy ćię wywiedli z źiemie Aegyptskiéy.

9. Y záśię rzékł Pan do Moyzészá: Widzę, że ten lud iest twárdego kárku:

10. Puść mię, że sie rozgniewa zápáleczywość moiá ná nie, y wygładzę ie, á ciebie uczynię w lud wielki.

11. Ale Moyzész modlił sie Pánu Bogu swemu, mówiąc: Przecz, Pánie, gniewa sie zápalczywość twoiá przeciw ludowi twemu, któryś wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, śiłą wielką, y ręką mocną?

12. Niech, proszę, nie mówią Aegyptiánie: Chytrze ie wywiódł, áby ie pobił ná górách, y wygładźił z źiemie: Niech ućichnie gniew twóy, á bądź litościwy nád złością ludu twégo.

13. Wspómni ná Abráhámá, Izááká, y Izráelá sługi twoie, którymeś przyśiągł sam przez śię, mówiąc: Rozmnożę naśienié wászé iáko gwiazdy niebieskie: y wszytkę tę źiemię, o któréiem mówił, dam naśieniu wászému: á będźiećie ią trzymáć záwsze:

14. Y ubłagány iest Pan, żeby nie uczynił złego, które mówił przeciw ludowi swemu.

15. Y wrócił sie Moyzész z góry niosąc dwie tablicy świádectwá w rękách swoich, pisáné z obu stron,

16. Y uczynione robotá Bożą: pismo też Boże było ná tablicách wyrzezáné.

17. A usłyszawszy Iozue głos ludu wołáiącego, rzékł do Moyzészá: głos bitwy słychać w obozie.

18. Który odpowiedźiał: Nie iest to głos upominaiacych ku bitwie, áni wrzask przyćiskáiących kuućiekániu: ále głos śpiéwáiących ia słyszę.

19. A gdy sie przybliżył do obozu, uyźrzał ćielcá y tańce, y rozgniewawszy sie bárzo, porzućił z ręki tablice, y stłukł ie pod górą.

20. Y porwawszy ćielcá, ktorégo byli uczynili, spalił, y skruszył áż ná proch, który wysypał ná wodę, y dał z niego pić synom Izráelowym.

21. Y rzékł do Aaroná: Cóżći ten lud uczynił, żebyś przywiódł nań grzech bárzo wielki?

22. Któremu on odpowiedźiał: Niech sie nie gniewa Pan móy: ty bowiém ten lud znasz, że skłonny iest do złégo:

23. Rzekli mi: Uczyń nam bogi, którzyby szli przed námi: temu bowiém Moyzészowi, który nas wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, niewiémy, co sie stáło.

24. Którymem ia rzékł: Kto z was ma złoto? przynieśli y dáli mi: y wrzućiłem ie w ogień, y wyszedł ten ćielec.

25. Widzac tedy Moyzész, że lud był obnażony, (bo ji był złupił Aaron dlá zelżywości plugástwá, á między nieprzyiaćioły nágim zostáwił)

26. Y stoiąc w bronie obozu, rzékł: Ieśli kto iest Páński, przyłącz sie do mnie. Y zebráli sie do niego wszyscy synowie Lewi:

27. Którym rzékł: Ták mowi Pan Bóg Izráelów: Niech mąż przypasze miecz ná biodrę swoię: idźćiesz, á wrácaycie sie od brany áż do brany przez pośrzodek obozu, á zábiiaycie káżdy brátá y przyiaćielá y bliźniego swego.

28. Y uczynili synowie Lewi według mowy Moyzészowéy, y poległo w on dźień około dwudźiestu y trzech tyśięcy ludźi.

29. Y rzekł Moyzész: Poświęćiliśćie ręce wásze dźiśia Pánu, káżdy w synie y w bráćie swoim, áby wam było dáné błogosławieństwo.

30. A gdy nászedł dźień drugi, rzékł Moyzész do ludu: Zgrzeszyliśćie grzech bárzo wielki: wstapię do Páná, ieślibym go iáko zá grzech wász mógł ubłágáć.

31. Y wróćiwszy sie do Páná rzékł: Proszę, zgrzeszył ten lud grzech bárzo wielki, y uczynili sobie Bogi złote:

32. Abo im odpuść tę winę, ábo ieśli nie uczynisz, wymaż mię z kśiąg twoich, któréś nápisał.

33. Któremu odpowiedźiał Pan: Kto zgrzeszy mnie, wymażę go z kśiąg moich:

34. Ale ty idź, á prowadz ten lud gdźiem ći powiedźiał: Anyół móy póydźie przed toba. A ia w dźień pomsty náwiedzę y ten grzech ich.

35. Skarał tedy Pan lud zá grzech ćielcá, ktorégo był uczynił Aaron.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Moyzész gdy gniew Páński ná lud ubłágał, lud ię zá to Pánu korzył: oblicznie się Bóg z Moyzészém rozmawia: który dby mógł widźieć twarz, y chwałę Páńską, prośi.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc: Idź, rusz sie z tego mieyscá ty y lud twóy, któryś wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, do źiemie, któram przyśiągł Abráhámowi, Izaákowi, y Iakobowi, mówiąc: Naśieniu twemu dam ia:

2. Y poślę przesłáńcá twégo Anyołá, ábym wyrzućił Chánáneyczyká, y Amorreyczyká, y Heteyczyká, y Pherezeyczyká, y Heweyczyká, y Iebuzeyczyká,

3. Y ábyś wszedł do źiemie płynącéy mlékiem y miodem. Bo nie póydę z toba, boś iest lud twárdégo kárku: bych ćię snadź nie wytrácił ná dródze.

4. Y usłyszawszy lud mowę tę bárdzo złą, płákał, y żaden wedle zwyczáiu nie włożył ná śię ochędóżki swoiéy.

5. Y rzékł Pan do Moyzésza: Mów synóm Izráelowym: Ludeś twárdégo kárku, raz przyidę w pośrzod ćiebie, y wygładzę ćię. Iuż teraz złóż ochędostwo twoie z śiebie, ábych wiedźiał co mam czynić z toba.

6. Y złozyli synowie Izráelowi ochędostwo swoie od góry Horeb.

7. Moyzész też wźiawszy przybytek, rozbił zá obozem dáleko, y názwał imię iego, Przybytek przymiérza. A wszytek lud, który miał o co pytáć, wychodźił do przybytku przymierza, przed obóz.

8. A gdy wychodźił Moyzész do przybytku, wstawał wszytek lud, y stał káżdy we drzwiách namiotu swego, y pátrzáli w tył Moyzészá, áż wszedł do namiotu.

9. A gdy on wszedł do przybytku przymierza, zstępował słup obłoku, y stał u drzwi, y mówił z Moyzészem:

10. Y widźieli wszyscy, że słup obłokowy stał u drzwi przybytku. Y stáli oni y kłániáli sie przezedrzwi namiotu swégo.

11. A Pan mówił do Moyzészá twarzą w twarz, iáko zwykł człowiek mówić do przyiaćielá swégo. A gdy sie on wrácał do obozu, sługá iego Iozue syn Nun, páchołę, nieodchadzał z przybytku.

12. Y rzékł Moyzész do Páná. Każesz ábym wywiódł ten lud: á nie oznáymuiesz mi kogo poślesz zemną, zwłaszczá żeś powiedźiał: Znam ćię po imieniu, y nálazłeś łáskę przedemna.

13. Ieślim tedy nálazł łáskę przed obliczem twoim, ukáż mi twarz twoię, żebym ćię poznał, y nálazł łáskę przed oczymá twemi: weyźrzy ná lud swóy, ten naród.

14. Y rzékł Pan: Oblicze moie póydźie przed tobą, y damći odpoczynienié.

15. Y rzekł Moyzész, ieśli nie ty sam wprzód póydźiesz, nie wywódź nas z mieyscá tego.

16. Albowiém po czymże będźiem mogli poznáć, ia y lud twóy, żeśmy náleźli łaskę przed obliczem twoim, ieśli nie póydziesz z námi, żebyśmy byli chwaleni od wszytkich narodow, które mieszkáia ná źiemi?

17. Y rzekł Pan do Moyzészá: y to słowo któreś rzekł, uczynię: náłaźłes bowiém łaskę przedemną, y ćiebie sámego znam po imieniu.

18. Który rzékł: Ukaż mi chwałę twoię.

19. Odpowiedźiał: Ia wszytko dobré tobie pokażę, y będę názywał w imię Páńskie przed tobą: y zlitue sie nád kim będę chćiał, y będę miłośćiw komu mi sie podobáć będźie.

20. Y záśię rzékł: Nie będźiesz mógł widźieć obliczá mego: nie uyźrzy mię bowiém człowiek, á będźie żyw.

21. Y ieszcze: Oto iest (pry) mieysce u mnie, y stániesz ná skále.

22. A gdy przéydzie chwałá moiá, postáwię ćię w rozpádlinie skáły y zákryię práwicą moią áż minę:

23. Y odeymę rękę moię y uyźrzysz tył móy: lecz oblicza mego widźieć nie będźiesz mógł.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Moyzész sprawiwszy inne tablice, zákazawszy też towárzystwá z Pogány, y Bałwochwálstwá: przykazawszy o pierworodnych, sobocie, przasnikach, y innych świętách: nie iedzac czterdźieści dni, z rogámi z góry zstąpił, á zakrywszy twarz z ludźmi mówił.*

1. Y Potym: Wyćiesz (práwi) sobie dwie tablicy kámienné ná kształt pierwszych, á nápiszę ná nich słowá, które miáły tablice, któreś potłukł.

2. Bądź gotów ráno, żebyś wstąpił záraz ná górę Sinai, y stániesz zemna ná wierzchu góry.

3. Żaden z toba niech nie wstępuie, y niech nie będźie widáć nikogo po wszytkiéy górze: woły też y owce niech sie nie pászą ná przećiw.

4. Wyćiosał tedy dwie tablicy kámienné, iákié przed tym były, y w nocy wstawszy wstąpił ná górę Sinái, iáko mu był Pan przykazał, niosąc z sobą tablicé.

5. A gdy zstąpił Pan przez obłok, stánął Moyzész z nim, wzywáiąc imienia Páńskiego,

6. Który gdy przechodźił przed nim, rzékł: Pánuiący Pánie Boże miłośierny y łáskáwy, ćierpliwy, y mnogiey litośći, y prawdźiwy.

7. Który strzeżesz miłośierdźiá ná tyśiące: który zgładzasz niepráwość, y niezbożności, y grzechy, á żaden u ćiebie nie iest sam przez śię niewinny. Który niepráwość oyców oddáiesz synóm y wnukóm do trzećiégo y czwartego pokolenia.

8. Y pośpieszywszy sie Moyzész, schylił sie twarzą do źiemie, y kłániáiąc sie,

9. Rzékł: Ieślim náłazł łaskę przed obliczem twoim Pánie, proszę ábyś szedł z námi (lud bowiem twárdégo kárku iest) á zgładźił niepráwośći násze y grzechy, á nas pośiadł.

10. Y odpowiedźiał Pan: Ia postánowię przymierze, gdy wszyscy pátrzáć będą, cudá czynić będę, iákich nigdy nie widano ná źiemi y u żadnych narodów: ábы uyźrzał ten lud, w którégo pośrzódku iesteś, spráwę Páńską straszną, która mam uczynić.

11. Strzeżże wszytkiégo co tobie dźiś roskázuię: ia sam wyrzucę przed obliczem twoim Amorreyczyká, y Chánáneyczyká, y Heteyczyká, Pherezeyczyká też, y Heweyczyká, y Iebuzeyczyká.

12. Strzeż ábyś nigdy z obywátelmi źiemie onéy niemiał przyiaćielstwá, któréby tobie było ku upadku:

13. Ale ołtarze ich zepsuy, bálwány połamm, y gáie wyrąbay:

14. Nie kłániay sie Bogu cudzému. Pan zápálczywy imię iego, Bóg zawistny iest.

15. Nie czyń przymierza z ludźmi onych kráiów: by záś gdy oni będą cudzołożyć z bogámi swémi, y kłániáć sie bálwánóm ich, nie wezwał cię który, ábyś iadł z rzeczy ofiárowánych.

16. Ani żóny z córek ich weźmiesz synóm twoim, ábы gdy one będą cudzołożyć, nieprzywiedli synów twoich ku cudzołoztwu z bogi swémi.

17. Bogów litych sobie nie uczynisz.

18. Swiętá przasników strzédz będźiesz: śiedm dni ieść będźiesz prza-

sniki, iákomći przykazał czásu miesiącá nowin: w księżycu bowiém czásu wiosny wyszedłeś z Aegyptu.

19. Wszytko, co otwarza żywot sámczéy płci, moie będźie. Ze wszytkiégo bydłá ták z wołów, iáko y z owiec, moie będźie.

20. Pierworodné osłowé odkupisz owcą: á ieśli áni okupu zá nie dasz, zábité będźie. Pierworodnego synów twych odkupisz: y nie ukażesz sie przed oczyma memi próżny.

21. Sześć dni robić będźiesz, śiódmégo dniá przestánieśz orać y żąć.

22. Swięto tegodniów uczynisz sobie w pierwiastkách zboża żniwá twego pszenicznego, y święto, gdy ná zwróceniu rocznégo czásu wszytko się chowa.

23. Trzech czásów roku ukaże sie wszelki mężczyzná twóy przed oblicznością wszechmogącego Páná Bogá Izráelskiego.

24. Bo gdy zniosę narody od oblicza twego, y rozszerzę gránice twoie, żaden nie będźie ná zdrádźie źiemi twoiéy, gdy ty póydźiesz, y gdy sie pokażesz przed obliczem Páná Bogá twego trzykroć do roku.

25. Nie będźiesz ofiárował przy kwasie, krwie ofiáry moiéy: áni zostánie ráno z ofiáry świętá Phase.

26. Pierwiastki zboża źiemie twéy ofiárniesz w domu Páná Bogá twego. Nie będźiesz wárzył koźlęćiá w mléku mátki iego.

27. Y rzékł Pan do Moyzészá: Napisz sobie té słowá, którémi y z tobą, y z Izráelem uczyniłem przymiérze.

28. Był tedy tám z Pánem cztérdźieści dni, y cztérdźieści nocy: chlebá nie iadł y wody nie pił, y nápisał ná tablicách słów przymiérza dźieśięć.

29. A gdy schodźił Moyżesz z góry Sinai trzymał dwie tablice świádectwá, á niewiedźiał, że twarz iego rogáta byłá, z społeczności mówy Páńskiéy.

30. A widząc Aaron y synowie Izráelowi rogátą twarz Moyzeszowę: bali sie przystąpić blisko do niego.

31. Y záwołáni od niego, wrócili sie ták Aaron iáko przełożeni zgromádzenia. A potym iáko odprawił rzecz do nich,

32. Przyszli też do niego wszyscy synowie Izráelowi: którym przykazał wszytko, co słyszał od Páná ná górze Sinai.

33. A skończywszy mowy, włożył zasłonę ná twarz swoię:

34. Którą wchodząc do Páná, y mówiąc z nim zćymował áż wyszedł, á tedy mówił do synów Izráelowych wszytko, co mu było roskazano.

35. Którzy widźieli twarz wychodzącego Moyzészá rogátą, ále on záśię zákrywał twarz swoię, ieśli kiedy do nich mówił.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Moyzész przykazał strzedz pilnie Soboty. Kazano dáć poddrzá ná budowánie Przybytku, y sprzętow iégo. Ná to wysádzeni Beseleel y Oolidb.*

1. Zebrawszy tedy wszytko zgromádzenie synów Izráelowych, rzékł do nich: Té są rzeczy, które Pán czynić roskazał.

2. Sześć dni będźiećie robić: śiódmy dźień będźie wam święty, szábát, y odpoczynienie Páńskie: ktoby robił weń, zábit będźie.

3. Nie wzniećićie ognia we wszystkich mieszkániach wászych przez dźień sobotni.

4. Y rzékł Moyzész do wszytkiéy gromády synów Izráelowych: Ta iest mówá, którą przykazał Pan, mowiąc:

5. Odłączćie u was piérwiastki Pánu. Káżdy dobrowolny y ochotnym sercem niech ie ofiáruie Pánu: złoto, y śrebro, y miédź,

6. Y hiácynt, y szárłat, y kármázyn dwákroć fárbowány, y bisiór, śierść kozią,

7. Y skóry czérwono fárbowáné y fiołkowéy máści, drzewo Setim:

8. Y oliwę ku przyprawie świátłá, y áby uczyniona byłá máść y kádzenie nawdźięcznieyszé,

9. Kámienie onychiny, y kámienie drogie ná ozdobienie nárámienniká y rátionału.

10. Ktokolwiek między wámi mądry iest, niech przyidźie, y czyni co Pan roskazał:

11. To iest, przybytek, y dách iego

y przykryćié, pierścienié y deski z drążkami, kołki y podstawki:

12. Skrzynię y drążki, ubłagalnią y zasłonę, którą przed nią zápuszczáią:

13. Stół z drążkámi, y z naczyniém, y z chlebem pokładnym:

14. Lichtarz ku trzymániu świateł, naczynié iego, y lámpy, y oliwę ná posiłek ognia:

15. Ołtarz kádzenia, y drążki, y oleiek pomázánia, y kádzenié z wonnych rzeczy, oponę do drzwi przybytku:

16. Ołtarz cáłopalenia, y kratkę iego miedźianą, z drążkámi y z naczyniém iego: umywálnią y podstawek iéy:

17. Opony do śieni z słupámi y z podstawkámi, zasłonę wedrzwiách u śieni:

18. Kołki przybytku y śieni z powrózkámi swymi:

19. Száty których używáią ná służbie świątnicé, odźienié Aarona nawyższego kápłaná y synów iego, áby mi sprawowáli urząd kápłáński.

20. Y wyszedszy wszytko zgromádzenié synów Izraelowych od oblicznośći Moyzészá,

21. Ofiárowáli umysłem bárzo ochotnym y nabożnym piérwiastki Pánu, ná czynienie roboty przybytku świádectwá. Cokolwiek ná służbę y ná száty święté było potrzebá,

22. Mężowie z niewiástámi dodáli, mánelle, y nausznicé, piérścienié, y práwnicé, y wszytko naczynié złoté ná dáry Páńskié iest odłożono.

23. Ieśli kto miał hiácynt, y szárlat, y kármázyn dwákroć fárbowány, bisiór, y sierść kozią, skóry báránie czérwono fárbowáné, y fiołkowey máści,

24. Srébrá y miedźi, y kruszcé, ofiárowáli Pánu, y drzewo Setim ná rozmáité potrzeby.

25. Lecz y niewiásty náuczoné, co náprzędły, dáły hiácynt, szárlat, y kármázyn, y bisiór,

26. Y sierść kozią, z dobréy woléy wszytko dawáiąc.

27. Przełożeni záśie ofiárowáli kámienié onychiny, y kámienié drogié ná náramiennik, y ná rationał:

28. Y rzeczy wonnych, y oliwy ná przyprawę świátel, y ná przyprawienié máści, y ná złożenié kádzenia bárzo wdźięcznéy woniéy.

29. Wszyscy mężowie y niewiásty sercem nabożnym ofiárowáli dáry, áby uczynioné były roboty, któré kazał Pán, przez rękę Moyzészá. Wszyscy synowie Izráelowi dobrowolné Pánu oddáli.

30. Y rzékł Moyzész do synów Izráelowych: Oto wezwał Pan ná imię Beseleelá synà Uriégo, synà Hurégo, z pokolenia Iudy:

31. Y nápełnił go duchem Bożym, mądrośćią, y rozumieniém, y umieiętnośćią, y wszelką náuką,

32. Ku wymyśleniu y uczynieniu roboty, we złoćie, we śrébrze, y miedźi,

33. Y w rzezániu kámieniá, y w robośie ćieśielskiéy. Cokolwiek misternégo wynáleźiono bydź może:

34. Dał do serca iego: Ooliábá téż synà Achisámech z pokolenia Dan:

35. Obudwu wyćwiczył mądrośćią, áby czynili robotę ćieśielską, tkácką, y háftárską, z hiácyntu, y szárlatu, y kármázynu dwákroć fárbowánégo, y bisioru, áby tkáli wszytko, y nowé wszelákié rzeczy wynáydowáli.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Gdy więcey niż było potrzebá zdano poddrza, czyniono Przybytek ze wszystkimi potrzebámi iego: iáko są Opony, Kołdry, Przykryćie, Deszczki, Drążki, y Zásłona.*

1. Uczynił tedy Beseleel y Ooliab, y káżdy mąż mądry, którym dał Pan mądrość y rozum, áby umieli misternie urobić, co do potrzeby świątnicé należy, y co Pan przykazał.

2. Y gdy ich wezwał Moyzész y káżdego męża wyćwiczonégo, któremu dał Pan mądrość, y którzy sie dobrowolnie ofiárowáli ná robotę:

3. Oddał im wszytkié dáry synów Izráelowych. Którzy gdy z pilnośćią robili, ná káżdy dźień ráno śluby lud ofiárował.

4. Dla czego rzemieslnicy przymuszeni przyść,

5. Mówili Moyzészowi: więcéy lud ofiáruie niżli potrzebá.

6. Kazał tedy Moyzész woźnégo głosem wołáć: Ani mąż, áni niewia-

stá niechay nic więcéy nie dawa ná robotę świątnicę. Y ták przestano od ofiárowánia,

7. Przeto że rzeczy ofiárowánych dosyć było y zbywało.

8. Y uczynili wszyscy mądrzy sercem ku wykonániu roboty przybytku, opon dźieśięć, z bisioru kręconego, y hiácyntu, y szárłatu, y z kármázynu dwákroć fárbowánego robotą wzorzystą, y rzemiesłem tkáckim:

9. Z których iedná miáłá ná dłużą dwádźieśćia y ośm łokiet, á ná szérzą cztery, ieduá miárá byłá wszytkich opon.

10. Y złączył pięć opon iednę z drugą, y drugie pięć złączył pospołu.

11. Poczynił też petlice z hiácyntu po kráiu opony iedney z obu stron, y po kráiu opony drugiéy tákże:

12. Aby przećiw sobie zeszły sie wespół petlice, y iedná sie z drugą spináłá.

13. Przeto ułał y pięćdźieśiąt kolców złotych, któreby uymowały petlice opon, y był ieden przybytek.

14. Uczynił też dek iedenaśćie z koźiéy śierści, dla przykrywánia wiérzchu przybytkowégo.

15. Iedná deká w zdłuż miáłá trzydźieści łokći, á w szérz cztery łokćie: Iednéy miáry były wszytkié deki:

16. Z których pięć złączył osobno, á sześć innych osobno.

17. Y uczynił petlic pięćdźieśiąt ná kráiu deki iednéy, á pięćdźieśiąt ná kráiu deki drugiéy, áby sie pospołu schodźiły.

18. Y haczków miedźiánych pięćdźieśiąt, któremiby sie spináło przykryćié, áby iedno przykrycie ze wszytkich dek było.

19. Uczynił y przykryćié przybytku z skór báránich czérwono fárbowánych, y drugié zwiérzchu przykryćié z skór fiołkowéy máśći.

20. Nárobił y deszczek przybytku z drzewá Setim stoiacych.

21. Dźieśięć łokći była dłużá deszczki iednéy, a pułtorá łokćiá szérza miáłá.

22. Dwoie fugowánié było w kážděy desce, áby sie iedná z drugą schodźiłá. Ták uczynił u wszytkich deszczek przybytku.

23. Z których dwádźieśćia ná stronę południową były, przećiwko wiátru południowému,

24. Ze czterdźieśćią podstawków srébrnych. Dwá podstawki pod iednę deszczkę kładźiono z obu stron węgłów, gdźie sie fugowániá boków ná węgłach kończą.

25. Ná stronę też przybytku, która pátrzy ná pułnocy uczynił dwádźieśćia dészczek,

26. Ze czterdźiestą podstawków srébrnych, dwá podstawki do káždey deszczki.

27. A ku zachodowi, to iest, ná tę stronę przybytku, która ku morzu pátrzy, uczynił sześć deszczek,

28. Y inné dwie ná káżdym węgle przybytku w tyle:

29. Które były spoioné od spodku áż do wiérzchu, á w iedno sie spoienie pospołu zchodźiły. Ták uczynił z obu stron ná węgłach:

30. Żeby ośm było pospołu deszczek, y miáły podstawków srebrnych szesnaśćie, to iest dwá podstawki pod káżdą deszczką.

31. Uczynił też drążki z drzewá Setim, pięć ku trzymániu deszczek iednéy strony przybytku,

32. A pięć drugich ku zięćiu deszczek drugiéy strony: y krom tych inna pięć ná zachodnią stronę przybytku przećiw morzu.

33. Uczynił też drążek inny, któryby przez śrzodek deszczek od węgłá áż do węgłá przechodźił.

34. A deszczki sámé pozłoćił uławszy podstawki ich srébrné. A kolcá ich złoté poczynił, przez któréby drążki możono wkładáć: które też sámé złotémi błászkámi okrył.

35. Uczynił y zásłónę z hiácyntu, y szárłatu, y kármázynu, y bíśioru kręconégo robotą tkácką mienioną y przetykána:

36. Y cztery słupy z drzewá Setim, które z wiérzchámi pozłoćił, uławszy podstawki ich srebrné.

37. Uczynił też zásłónę w wesśćiu przybytku z hiácyntu, szárłatu, z kármázynu, y bíśioru kręconégo, robotą háftárską:

38. Y słupów pięć z wiérzchámi ich, które powlókł złotem, á podstawki ich ułał miedźiáné.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*Archę, Ubłagalnią, Stół, Lichtarz, Kadzińce, Ołtarz kadzidlny, y samego kadzidła sprawienie zamyka.*

1. A Beseleel urobił y skrzynię z drzewá Setim, máiącą pułtrzećiá łokćiá w zdłuż á pułtorá łokćiá w szérz, wyssza też ná pułtorá łokćiá byłá: y obłókł ią złotem co naczystszym wewnątrz y zwiérzchu.

2. Y uczynił iéy koronę złotą w około,

3. Ulawszy cztéry kolcá złoté po czterech węgłach iéy: dwá kolcá po iedney stronie, á dwá po drugiéy.

4. Drążki też uczynił z drzewá Setim, które powlókł złotém,

5. Y które włożył w kolcá, które były po bokách skrzynie, ku noszeniu iéy.

6. Uczynił też ubłágálnią, to iest, wyrocznicę ze złotá naczystszégo ná pułtrzećiá łokćiá w dłuż, á ná pułtorá w szérz.

7. Ktemu dwá Cherubiny ze złotá bitégo, które postáwił z obu stron ubłagálnie:

8. Cherubá iednégo ná wierzchu iedney strony, á Cherubá drugiégo ná wiérzchu drugiéy strony, dwu Cherubinów ná obu wierzchách ubłagálnie,

9. Rozćiągáiące skrzydłá, y nákrywáiące ubłagálnią, á spólnie ná się y ná nię pátrzące.

10. Uczynił y stół z drzewá Setim, w zdłuż ná dwá łokćiá, á w szérz ná ieden łokieć, który miał w zwysz pułtorá łokćiá.

11. Y powlókł ji złotem co naczystszym, y uczynił mu listwę złotą w koło,

12. A sámey listwie koronę złotą mieyscámi gładką ná cztéry pálce, á ná téyże drugą koronę złotą.

13. Ulał y cztéry kolcá złoté: któré przyprawił do cztérech węgłów u káżdey nogi stołu

14. Przećiwko koronie: y wprawił w nie drążki, żeby mógł bydź noszony stół.

15. Sámé też drążki uczynił z drzewá Setim, y powlókł ie złotem.

16. Y naczynie ku różnym potrzebam stołowym, miski, czásze y kubki, y kádźidlnicé, ze złotá czystégo, w których máią bydź ofiárowáné mokré ofiáry.

17. Uczynił też lichtarz kowány ze złotá naczystszégo. Z którégo słupcá, piórá, czászki y gałki, y lilie pochodźiły:

18. Sześć ná obu stronách, trzy piórá z iedney strony, á trzy z drugiéy:

19. Trzy czászki ná kształt orzechá, ná káżdym piórze, á gałki wespół y lilia: á trzy czászki ná kształt orzechá ná piórze drugim, á gałki wespół y lilie. Iednáka byłá robotá sześći piór, które pochodźiły z słupcá lichtarzowégo.

20. A ná sámym słupcu były cztéry czászki ná kształt orzechá, á gałki przy káżdéy wespół y lilie:

21. Y gałki podedwiemá piórámi ná trzech mieyscách, których pospołu iest sześć piór wychodzących z słupcá iednégo:

22. A ták y gałki y piórá z niego były wszytkié ukowáné ze złotá naczystszégo.

23. Uczynił też śiedm lamp z nożyczkámi ich, y naczynie, w którychby ustrzyżki gászono, ze złotá naczystszégo.

24. Tálent złotá ważył lichtarz ze wszytkim naczyniem swoim.

25. Uczynił y ołtarz do kádzenia z drzewá Setim ná cztéry strony máiacy po łokćiu, á ná zwysz dwá: z którégo węgłów wychodźiły rogi:

26. Y powlókł ji złotem naczystszym, z kratką, y śćiánámi, y rogámi.

27. Y uczynił mu koronę złoćiuchną w koło, y dwie kolcá złoté pod koroną ná káżdym boku, áby w nie wkładano drążki, y mógł bydź noszony ołtarz.

28. A sámé drążki uczynił z drzewá Setim, y powlókł błáchámi złotémi.

29. Złożył też oleiek ná máść poświęcenia, y kádzenié z wonnych rzeczy naczystszych robotą Aptékárską.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Czynią ołtarz ofiárny, y fontanę miedźiáną, y śień, y obliczdią ofiárowáne podárzd.*

1. Uczynił y ołtarz całopalenia z drzewá Setim, po piąci łokiet ná oztéry strony, á trzy ná zwysz:

2. Którego rogi z węgłów wychodziły: y powlókł ji blachámi miedźiánémi:

3. A ná potrzeby iego nágotował z miedźi naczynia różnego, kotłów, kleszczy, widelek, oseczek, y naczynia do brania w się ogniá:

4. Y kratę iego ná kształt śieci uczynił miedźianą, á pod nią w poźrzód ołtarzá ognisko,

5. Ulawszy cztéry kolcá ná tákże wiele końców kraty, ná zakładánie drążków ku noszeniu:

6. Które y sámé uczynił z drzewá Setim, y powlókł blachámi miedźiánémi:

7. Y wprawił ie w kolcá, które ná bokách ołtarzá wychodziły. A sam ołtarz nie był wewnątrz zupełny, ále wydrożały z deszczek, á czczy wewnątrz.

8. Udźiałał y umywálnią miedźianą z podstawkiem iéy ze źwierćiadł niewiast, które strzégły u drzwi przybytku.

9. Uczynił y śień, ná któréy stronie południowéy były opony z bisioru kręconégo, ná sto łokći,

10. Słupów miedźianych dwádźieśćia z podstáwkámi swymi: wiérzchy słupów y wszytko roboty rzezánié srébrné.

11. Tákże ná stronie od pułnocy, opony, słupy, y podstawki, y wiérzchy słupow téyże miáry, y roboty, y kruszcu były.

12. A ná téy stronie, która pátrzy ná zachód, były opony ná pięćdźieśiąt łokiet, słupów dźieśięć z podstawkámi swymi miedźianych, á wiérzchy słupów y wszytko roboty rzezánié srébrné.

13. Ná wschód záś słońcá zgotował opony ná pięćdźieśiąt łokiet:

14. Z których piętnaście łokiet trzech słupów, z podstawkámi swémi ieden bok dźierżał:

15. A ná drugiéy stronie, (bo między obiemá uczynił wchodzenie do przybytku) były tákież opony ná piętnaście łokći, y trzy słupy, y ták wiele podstawków.

16. Wszystkié opony do śieni utkáné były z bisioru kręconégo.

17. Podstawki słupów były miedźiáne, á wiérzchy ich ze wszytkim swym rzezániem srébrné: ále y sámé słupy do śieni srébrem oprawił.

18. A w weszćiu iéy uczynił oponę háftárską robotą z hiácyntu, z szárłátu, kármázynu, y z bisioru kręconégo, która miáłá dwádźieśćia łokći ná dłużą, á wysz ná pięć łokiet byłá, według miáry, którą wszytkié opony śienné miały.

19. A słupów w weszćiu było cztéry, z podstawkámi miedźiánémi, á wiérzchy ich y rzezánié srébrné.

20. Kołki też do przybytku y do śieni w koło, uczynił miedźiáné.

21. Té sa naczyniá przybytku świádectwá, które policzone są wedle przykazánia Moyzészowégo w ceremoniách Lewitów, przez rękę Ithámárá syná Aaroná kápłaná,

22. Które Beseleel syn Urégo synà Hurowégo z pokolenia Iudy, zá roskazániem przez Moyzészá Páńskim wykonał,

23. Wźiąwszy k sobie towárzyszá Ooliábá syná Achisámech z pokolenia Dan, który też sam rzemieśnik około drzewá wyborny był, y tkacz, y háftarz, z hiácyntu, z szárłatu, kármázynu, y z bisioru.

24. Wszytkiégo złotá, które wydano ná budowánié świątnicé, y które ofiárowáno w podárzech, dwádźieśćia y dźiewięć tálentów było, y śiedmset y trzydźieści syklów ná wagę świątnicé.

25. A ofiárowáno było od tych, którzy szli w poczet, od dwudźiestu lat y wysszéy, z sześćset y trzech tyśięcy, y z piąćset y z piąćidźieśiąt zbroynych.

26. Było nád to sto tálentów śrébrá, z których ulané są podstawki świątnicé y weszćiá gdźie zasłoná wiśi.

27. Sto podstawków uczynioné są ze stu tálentów, káżdy tálent ná káżdy podstáwek licząc.

28. A z tyśiącá y śiedmiset y śiedmidźieśiąt y piąći, uczynił wierzchy słupów, które też sámé powlókł śrébrem.

29. Miedźi też ofiárowáno tálentów śiedmdźieśiąt y dwá tyśiącá, y cztérystá nád to syklów:

30. Z których ulano podstawki w weszćiu przybytku świadectwá, y ołtarz miedziány z kratką iego y wszytkié naczyniá, które ku potrzebam iego należą,

31. Y podstawki śieni ták w koło, iáko y w weszćiu do niéy, y kołki do przybytku, y do śieni, w około.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Ubior Biskupi, y kapłáński czynią, y wszystko, co mu było przykázáno sprawić, uczyniono.*

1. Z hiácyntu záśię, z szárłátu, z kármázynu, y bisioru poczynił száty, w któréby śie obłóczył Aaron, kiedy służył w świątnicy, iáko przykazał Pan Moyzészowi.

2. A ták sprawił nárámiennik ze złotá, z hiácyntu, y szárłátu, y kármázynu dwákroć fárbowánego, y bisioru kręconego,

3. Robotą tkácką, y nástrzygł blászek złotych y wyćiągnął ie ná nici, áby sie mogły przeplatáć z piérwszych fárb wątkiem,

4. Y dwá kráie wespołek sie złączáiące ná obu bokách końców,

5. Y pás z tychże máści, iáko był Pan przykazał Moyzészowi.

6. Zgotował y dwá kámienie onychinowé osádzoné y wprawioné we złoto, y ryté robotą złotniczą imiony synów Izráelowych:

7. Y przyprawił ie ná bokách nárámiennikà ná pámiątkę synów Izráelowych, iáko Pan przykázał Moyzészowi.

8. Udźiáłał też rátionał robotą wzorzystą według roboty nárámiennikà ze złotá, z hiácyntu, szárłatu, kármázynu dwákroć fárbowánego, y bisioru kręconego:

9. Ná cztery grámie, dwoisty, ná piędzi.

10. Y násádził weń cztéry rzędy drogich kámieni. W piérwszym rzędzie był Sárdius, Topásius, Smáragd.

11. We wtórym, Kárbunculus, Száfir, y Iáspis.

12. W trzećim, Ligurius, Achátes, Amethist.

13. W czwartym, Chrysolith, Onychin, y Berillus: osádzoné y oprawioné złotem w rzędźiech swoich.

14. A tá dwánáśćie kámieni były rzezáné imionmi dwunaśćie pokolenia Izráelowégo, káżdy imieniem káżdégo.

15. Udźiáłáli u rátionału y łáńcuszki wespołek spięté, ze złotá naczystszégo:

16. Y dwá haczki, y także wiele obrączek złotych. A obrączki przyprawili ná obu kráiách rátionału,

17. Z którychby wiśiały dwá łáńcuszki złoté, które założyli ná haczki, które ná rogách nárámienniká były wysádzoné.

18. Té y naprzód y názad ták sie z sobą schodźiły, iż nárámiennik y rátionał pospołu sie wiązały,

19. Do pásá przypięte, y obrączkámi tężey przyćiągnioné, które złączał sznur z hiácyntu, áby wolno nie wiśiały, y nie ruszały sie od śiebie, ták iáko Pan przykazał Moyzészowi.

20. Uczynili też y szátę nárámiennikà wszytkę z hiácyntu,

21. Y káplerzyk ná wierzchu iéy przećiw śrzodkowi, y bram około kaplérzyká tkány:

22. A ná dole u nóg malogránáty z hiácyntu, szárłatu, kármázynu, y z bisioru kręconégo,

23. Y dzwóneczki ze złotá naczystszégo, które przyprawili między málogránátámi u dołu onéy száty w koło:

24. A dzwónyszek złoty y málogránat, w które ubrány chodźił nawyższy kápłan, kiedy służbę odprawował, iáko był Pan przykazał Moyzészowi.

25. Poczynili też suknie z bisioru robotą tkácką Aaronowi y synóm iego:

26. Y czapki z koronkámi ich bisiorowé:

27. Y ubraniá płoćienné z bisioru:

28. A pás z bisioru kręconégo, hiácyntu, szárłatu, y kármázynu dwákroć fárbowánego, robota háftárska, iáko Pan był przykazał Moyzészowi.

29. Sprawili y bláchę świętégo uczczenia ze złotá naczystszégo, y nápisáli ná niéy robotą złotniczą, Swięte Páńskié:

30. Y przywiązáli ią do czapki sznurem hiácyntowym, iáko był Pan przykazał Moyzészowi.

31. Dokończono tedy wszytkiey roboty przybytku y wierzchu świadectwá: y uczynili synowie Izraelowi wszytko, co był Pan przykazał Moyzészowi,

32. Y oddáli przybytek y wierzch, y wszytkié naczynia, kolcá, deszczki, drążki, słupy, y podstawki,

33. Przykrycié z skór báránich czérwono fárbowánych, y drugié przykrycié z fiołkowéy máści skór,

34. Zásłonę, skrzynię, drążki, ubłagálnią,

35. Stół z naczyniem iego y z chleby pokłádnémi:

36. Lichtarz, lámpy y naczynié ich z oliwą:

37. Ołtarz złoty y oleiek, y kádzenié z wonnych rzeczy,

38. Y oponę w weszćiu przybytku:

39. Ołtarz miedźiány, kratkę, drążki, y wszytkié naczynia iego: umywálnią z podstawkiem iéy: opony do śieni, y słupy z podstawkámi swymi:

40. Oponę w weszćiu śieni, y powrózki do niéy, y kołki. Ná żadnym naczyniu nie schodźiło, któré ná służbę przybytku, y ná wiérzch przymierza poczynić roskazáno:

41. Száty też których kápłani używáią w świątnicy, to iest Aaron y synowie iego,

42. Oddáli synowie Izráelowi, iáko Pan był przykazał.

43. Które gdy Moyzész uyźrzał wszytkié wykonáné, błogosłáwił im.

## ROZDZIAŁ XL.

*Roskazano w piérwszy dźień pierwszégo miesiąca wznieść przybytek, y poświęcić: co gdy uczyniono, obłok Páński nd przybytek zstąpił, y napełnił chwały iego.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Miesiącá piérwszégo dniá piérwszégo kśiężycá, postáwisz przybytek świádectwá,

3. Y postáwisz w nim skrzynię, y zápuścisz przed nią zasłonę: á

4. Wniózszy stół, położysz ná nim coć porządnie przykazáno. Lichtarz będźie stał z lámpámi swemi,

5. Y ołtarz złoty, ná którym palą kádzenié, przed skrzynią świadectwá. Oponę záwiesisz w weszćiu przybytku,

6. A przed nią ołtarz cálopalenia:

7. Umywálnia między ołtarzem á przybytkiem, którą nápełnisz woda.

8. A śień obtoczysz oponámi, y weszćié do niéy.

9. A wźiąwszy oleiek pomázánia, námážesz przybytek z naczyniem iego, áby były poświęcone:

10. Ołtarz cálopalenia, y wszytkié naczynia iego:

11. Umywálnia z podstawkiem iéy, wszytko oleykiem pomázánia poświęćisz, áby były świętè świętych.

12. Y przywiedźiesz Aaroná y syny iego do drzwi przybytku świádectwá, y omytè woda,

13. Obleczesz w száty świętè, áby mi służyli, á pomázánié ich ná kápłáństwo wieczné pomogło.

14. Y uczynił Moyzész wszytko co Pan przykazał.

15. A ták miesiącá piérwszégo roku wtórégo, piérwszégo dniá miesiącá, postáwion iest przybytek.

16. Y podniósł ji Moyzész, y postáwił deszczki, y podstawki, y drążki, y postáwił słupy,

17. Y rozciągnął wiérzch nád przybytkiem, włożywszy ná wiérzch przykrycié, iáko Pan był roskazał.

18. Włożył też świádectwo do skrzynie, złożywszy ná dół drążki, á wyrocznicę ná wiérzch.

19. A wniozszy skrzynię do przybytku, záwiesił przed nią zasłonę, áby wypełnił Páńskié roskazánie.

20. Postáwił y stół w przybytku świádectwá ná pułnocną stronę przed zasłoną,

21. Sporządźiwszy ná oczách chlehy pokłádné, iáko był przykazał Pan Moyzészowi:

22. Postáwił y lichtárz w przybytku świádectwá, ná przećiwko stołowi, ná stronie południowéy,

23. Postánowiwszy porządnie lámpy według przykazánia Páńskiego.

24. Postáwił y ołtarz złoty pod przykryciem świádectwá przećiwko zasłonie,

25. Y palił ná nim kádzenié won-

nych rzeczy, iáko był roskazał Pan Moyzészowi.

26. Záwiesił téż oponę w weszćiu przybytku świádectwá,

27. Y ołtarz cáłopalenia w śieni świádectwá, ofiáruiąc ná nim cáłopalenié, y ofiáry, iáko był Pan roskázał.

28. Umywálnią téż postáwił między przybytkiem świádectwa y ołtarzem, nápełniwszy ią wodą.

29. Y umywali Moyzész y Aaron y synowie iego ręce swé y nogi,

30. Gdy wchodźili pod przykryćié przymierzá y przystępowáli do ołtarzá, iáko był Pan przykazał Moyzészowi.

31. Postáwił téż śień około przybytku, y ołtarzá, y rośćiągnąwszy oponę w weszćiu iéy, gdy sie wszytko dokończyło,

32. Okrył obłok przybytek świádectwá, á chwałá Páńska nápełniłá ji:

33. Y nie mógł Moyzész wniśdź pod przykryćié przymierza: bo był obłok zakrył wszytko, á máiestat Páński błyskał sie: bo obłok zákrył był wszytko.

34. Ieśli kiedy obłok odstapował od przybytku, ćiągnęli synowie Izráelowi hufámi swémi:

35. Ieśli wiśiał nád przybytkiem, mieszkáli ná tymże mieyscu.

36. Obłok bowiém Páński wiśiał nád przybytkiem we dnie, á ogień w nocy, co widźieli wszyscy ludźie Izráelscy po wszytkich stánowiskách swoich.

# KSIĘGI LEVITICUS.

## ROZDZIAŁ I.

*Troiákiey paloney ofiáry, którą hołokaustum zową, ofiárowánia sposob opisuie, z wołów, owiec, y ptákow.*

1. Y záwołał Moyzészá, y mowił mu Pan z przybytku świádectwá, mówiąc:

2. Mów synóm Izráelowym, y rzeczesz do nich: Człowiek któryby z was ofiárował ofiárę Pánu, z bydłá, to iest, z wołów á z owiec, ofiáruiąc ofiáry.

3. Ieśliby cáłopalenié było ofiárá iego, y z rogátego bydłá sámcá bez mákuły, będźie ofiárował u drzwi przybytku świádectwá, áby sobie ubłagał Páná:

4. Y położy rękę ná głowę ofiáry, y będźie przyiemna y pomocna ku oczyśćieniu iego:

5. Y ofiáruie ćielcá przed Pánem, y będą ofiárować synowie Aaronowi kápłani krew iego, wylewáiąc w koło ołtarzá, który iest przededrzwiami przybytku.

6. Y obłupiwszy skórę ofiáry, zrąbią członki w kęsy,

7. Y podpalą ogień ná ołtárzu, stós drew piérwey ułożywszy:

8. A członki, które są zrąbáne, ná wiérzchu porządnie położywszy, to iest, głowę y wszytko co iest przy wątrobie,

9. Ielitá y nogi upłókawszy w wodźie: y spali ie kápłan ná ołtarzu ná cáłopalenié y ná wdźięczną wonią Pánu.

10. A ieśli ofiárá iest z drobu, z owiec ábo z kóz cáłopalenié: sámcá bez mákuły odda:

11. A ofiáruie go u boku ołtarzá, który pátrzy ku pułnocy, przed Pánem: á krew iego wyleią ná ołtarz synowie Aaronowi w koło:

12. Y rozbierzą członki, głowę, y wszytko co iest przy wątrobie, y włożą ná drwá, pod które ma bydź podłożony ogień:

13. A ielitá y nogi wypłóczą w wodźie. A wszytko co ofiárowáno zápali kápłan ná ołtarzu ná cáłopalenié, y wonność nawdźięcznieyszą Pánu.

14. A ieśliby z ptástwá cáłopalenia byłá ofiárá Pánu, z synogárlic álbo gołębiąt:

15. Ofiáruie ią kápłan u ołtarzá: y zákręćiwszy mu głowę do szyie, y przerwawszy mieysce rá-

ny, da wyciec krwi iego ná kray ołtárzá:

16. A pęcherzyk gardzielny y piérze porzuci blisko ołtarzá ku wschodniéy stronie, ná mieysce gdźie popioł wysypuią:

17. Y połamie skrzydłá iego, y nie pokráie, áni przetnie iéy żelázem, y spali ná ołtarzu, podedrwá ogień podłożywszy. Całopalenie iest y ofiárá woniéy nawdzięcznieyszéy Pánu.

## ROZDZIAŁ II.

*Sposob ofiárowánia chlebowey ofiáry, to iest máki białey oleiem pokropioney: kádzidłá, chlebá, placków, y pierwocin, bez kwásu y miodu.*

1 Duszá, gdy przyniesie obiátę ofiáry Pánu: biała máká będźie ofiárá iéy. Y náleie ná nię oliwy, y włoży kádzidłá,

2. Y przyniesie do synów Aaronowych kápłanów: z których ieden weźmie gárść pełną máki białéy y oliwy, y wszytko kádzidło, y położy pámiątkę ná ołtarzu, ná wonność nawdzięcznieyszą Pánu:

3. A co zostánie z ofiáry, będźie Aaronowé y synów iego, święté świętych z ofiar Páńskich.

4. Ale gdy ofiáruiesz ofiárę upieczoną w piecu: z białéy máki, to iest chleby bez kwásu oliwą rozmieszáné, y krepie przásné oliwą pomázáné.

5. Ieśli obiátá twoiá będźie z pánwie białéy máki oliwą rozmieszána y bez kwásu,

6. Podźielisz ią w kęsy, y wleiesz ná nię oliwy.

7. Ale ieśli z rosztu będźie ofiárá, także biała máká oliwą będźie záczyniona:

8. Którą ofiáruiąc Pánu, oddasz w ręce kápłáńskie.

9. Który gdy ią będźie ofiárował, weźmie pámiętné z ofiáry, y spali ná ołtarzu ná wonność wdzięczności Pánu:

10. A cokolwiek zostánie, będźie Aaronowé y synów iego świętę świętych z obiat Páńskich.

11. Wszelka obiátá, którą ofiáruią Pánu, bez kwásu czyniona będźie, y bynamniéy kwásu áni miodu nie będą palić ná ofierze Pánu.

12. Piérwociny tylko tych rzeczy będźiećie ofiárować y dáry: ále ná ołtarz nie włożą ich ná wonność wdzięczności.

13. Cokolwiek ofiáry będźiesz ofiárował, sola posolisz, áni odeymiesz soli przymierza Bogá twego z ofiáry twoiéy. Przy wszelkiéy obiácie twoiéy ofiáruiesz sól.

14. Ale ieśli ofiáruiesz dar piérwszégo zboża twego Pánu, z kłosów ieszcze zielonych, będźiesz prażył ogniem, y zetrzesz ie iáko krupy, y ták ofiáruiesz piérwociny twoie Pánu,

15. Nálawszy z wiérzchu oliwy, á włożywszy kádzidłá: bo iest obiátá Páńska.

16. Z któréy kápłan spali ná pámiątkę dáru część stártych krup, y oliwy, y kádzidło wszytko.

## ROZDZIAŁ III.

*Iáko ofiárować ofiáry spokoynych, z wołów, owiec, iágniąt, y kóz*

1. Ieśliby ofiárá zapokoynych byłá ofiárá, á chciałby z skotu ofiárować, sámcá álbo sámicę, bez mákuły ofiáruie przed Pánem.

2. Y położy rękę ná głowie ofiáry swéy, która ofiárowána będźie w weśćiu przybytku świádectwá, y wyleią synowie Aaronowi kápłani krew w koło ołtarzá.

3. Y będą ofiárować z ofiar zapokoynych, ná obiátę Pánu, łóy który okrywa wnętrzé, y cokolwiek iest tłustości we wnątrz:

4. Dwie nérce z łoiem, który okrywa trzewá, y odźiedzę wątroby z néreczkámi.

5. Y spalą to ná ołtarzu ná całopalenié, drwá podnieciwszy, ná obiátę nawdzięcznieyszéy wonności Pánu.

6. A ieśli z owiec będźie dar y z zapokoynych ofiárá: bądź sámcá ofiáruie bądź sámicę, bez mákuły będą.

7. Ieśli báránká będźie ofiárował przed Pánem,

8. Położy rękę swą ná głowę ofiáry swéy: która ofiárowána będźie w śieni przybytku świádectwá: y wyleią synowie Aaronowi krew iéy w koło ołtarzá.

9. Y ofiáruią z ofiáry zapokoynych ofiárę Pánu: łóy y ogon wszytek

10. Z nérkámi, y tłustość, która okrywa brzuch y wszytko wnętrzé, y obiedwie néreczce z tłustym które iest przy trzewách, y odźiędzę wątrobną z néreczkámi.

11. Y spali ie káplan ná ołtarzu ná strawę ogniá y obiáty Pánu.

12. Ieśliby kozá byłá obiátá iego, á ofiárowałby ią Pánu:

13. Położy rękę swą ná iéy głowę, y ofiáruie ią w weszćiu przybytku świádectwá, y wyleią synowie Aaronowi krew iéy w koło ołtarzá.

14. Y wezmą z niéy ná pástwę ogniá Páńskiego łóy, który okrywa brzuch, y który zákrywa wszytko wnętrzé,

15. Dwie nérce z odźiędzą, która iest ná nich wedle trzew, y tłustość wątroby z néreczkámi.

16. Y spali ie ná ołtarzu káplan ná żywność ogniá y nawdźięczniey-széy woniéy. Wszelki łóy będźie Páński,

17. Práwem wiecznym w rodzáiách wászych, y wszech mieszkániách wászych: áni krwie, áni łoiu koniecznie ieść nie będźiećie.

## ROZDZIAŁ IV.

*Sposob ofiárowánia ofiar zá káplaná, zá przełożonego nád ludem, y zá pospolitégo człowiéká, któryby się czégo dopuścił prze niewiádómość.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Mów synóm Izráelowym: Duszá któraby zgrzeszyłá z niewiádomości, y ze wszytkich roskázań Páńskich, które przykazał ábý nie czyniono, uczyniłáby co:

3. Ieśliby káplan, który iest pomázan, zgrzeszył, przywodząc lud ku grzechowi, ofiáruie zá grzéch swóy ćielcá bez mákuły Pánu:

4. Y przywiedźie go do drzwi przybytku świádectwá przed Páná, y położy rękę ná głowę iego, y ofiáruie go Pánu.

5. Poczérpnie też ze krwie ćielcowéy wnosząc ią do przybytku świádectwá.

6. Y omoczywszy pálec we krwi, pokropi nią śiedmkroc przed Pánem przećiwko zasłonie świątnicé.

7. Y włoży z téyże krwie ná rogi ołtarzá kádzenia nawdźięczniey-szégo Pánu, który iest w przybytku świádectwá, á ostátek wszytek krwie wyleie ná podstawek ołtarzá cáłopalenia, który iest w weszćiu przybytku.

8. A łóy ćielcá wiymie zá grzéch, ták ten który okrywa wnętrzności, iáko y wszytko co wewnętrzu iest:

9. Dwie néréczcé y odźiédzkę, która ná nich iest przy trzewách y tłustość wątroby z néreczkámi,

10. Iáko wybiéráia z ćielcá ofiáry zapokoynych y spali ie ná ołtarzu cáłopalenia.

11. A skórę y wszytko mięso z głową y z nogámi, y z wnętrzem, y z gnoiem,

12. Y z ostátkiem mięsá, wyniesie zá obóz ná mieysce czyste, gdźie wysypuią popiół: y zápali ie ná stósie drew, które ná mieyscu wysypánego popiołu spalone będą.

13. A ieśliby wszytek lud Izráelski niewiedźiał, á z niewiádomości uczynił, co przećiw przykazániu Páńskiemu iest,

14. A potymby obaczył grzéch swóy: ofiáruie zá grzéch swóy ćielcá, y przywiedźie go do drzwi przybytku.

15. Y włożą stárszy z ludu ręce swé ná głowę iego przed Pánem: y ofiárowawszy ćielcá przed oblicznoścįa Páńską,

16. Wniesie káplan który iest pomázány ze krwie iego do przybytku świádectwá,

17. Omoczywszy pálec, pokrapiáiąc śiedmkroć przećiw zasłonie.

18. Y włoży z téyże krwie ná rogi ołtarzá, który iest przed Pánem w przybytku świádectwá: á ostátek onéy krwie wyleie przy podstawku ołtarzá cáłopalenia, który iest przededrzwiámi przybytku świádectwá.

19. Y wszytek łóy iego weźmie y spali ná ołtarzu:

20. Ták czyniąc y z tym ćielcem iáko uczynił y piérwéy: á gdy sie będźie káplan modlił zá nimi, będźie im Pan miłośćiw.

21. A sámego ćielcá wyniesie zá obóz y spali, iáko y piérwszégo ćielcá: bo iest zá grzéch pospólstwá.

22. Ieśliby zgrzészył książę, á uczyni niewiádomie iedno z wielu co sie Páńskim zakonem zákázuie,

23. A potymby obaczył grzéch swóy, ofiáruie ofiárę Pánu, kozłá od kóz bez mákuły.

24. Y położy rękę swą ná głowę iego: á ofiárowawszy go ná mieyscu, gdźie zwykli zábiiáć cálopalenié przed Pánem, ponieważ zá grzéch iest,

25. Omoczy kápłan pálec we krwi ofiáry zá grzéch y dotykáiąc rogów ołtarzá cálopalenia, á ostátek wylewáiąc u podstawku iego.

26. A łóy spali ná wiérzchu, iáko iest obyczay czynić przy ofiárách zapokoynych: y będźie sie kápłan modlił zań y zá grzéch iego, á będźie mu odpuszczon.

27. Ieśliby zgrzészyłá duszá niewiádomie z ludu źiemie, że uczyni cokolwiek z tych rzeczy, których sie zákonem Páńskim zákázuie, á wystąpiłáby,

28. Y poznáłá grzéch swóy: ofiáruie kozę bez mákuły.

29. Y włoży rękę ná głowę ofiáry która zá grzéch iest, y ofiáruie ią ná mieyscu cálopalenia.

30. Y weźmie kápłan ze krwie ná pálec swóy: á dotknawszy sie rogów ołtarzá cálopalenia, ostátek wyleie u podstawku iego.

31. A wszytkę tłustość wybrawszy, iáko wybiéráią z ofiar zapokoynych, spali ná ołtarzu ná wonność wdźięczności Pánu: y będźie sie modlił zá nim, á będźie mu odpuszczono.

32. A ieśliby z drobu ofiárował ofiárę zá grzéch, to iest owcę bez mákuły:

33. Położy rękę ná głowę iéy, y ofiáruie ią ná mieyscu, kędy biią ofiáry cálopalenia.

34. Y weźmie kápłan krwie iéy pálcem swym, á dotknąwszy sie rogu ołtarzá cálopalenia, ostátek wyleie u podstawku iego.

35. Wszytek też łóy wybrawszy, iáko wybiéráią łóy bárani, którego ofiáruią zá zapokoyné: spali ná ołtarzu ná zapał Pánu: y będźie sie modlił zań y zá grzéch iego, á będźie mu odpuszczono.

## ROZDZIAŁ V.

*O ofiárach zá grzechy zámilczenią prawdy: dla przysięgi, spyskánia się omylnié, dla złego używania rzeczy świętych, y dla niewiádómości.*

1. Ieśliby zgrzészyłá duszá, y usłyszáłáby głos przysięgáiącego, á byłby świádek, że ábo sam widźiał, ábo wié o tym: ieśli nie oznaymi, poniesie nieprawość swoię.

2. Duszá, która sie dotknie czego nieczystégo, lub od źwiérzá zábitégo, lub przez się zdechłégo, ábo któregożkolwiek inszégo płázu: á zápómni nieczystoty swoiéy, winná iest, y wystąpiłá:

3. A ieśli sie dotknie czego z człowieczéy nieczystości, według wszelkiéy nieczystości, którą sie zwykł máżáć: á zápámiętawszy, potym sie obaczy, podłęże występkowi.

4. Duszá, którąby przysięgłá, á wyrzekłáby usty swémi, ábo źle ábo dobrze uczynić, á toby przysięgą y mową potwiérdźiłá, á zápomniawszy potymby obaczyłá występek swóy:

5. Niechay czyni pokutę zá grzéch,

6. A niech ofiáruie z trzody owcę ábo kozę, y będźie sie kápłan modlił zá nię, y zá grzéch iéy.

7. A ieśliby niemogłá ofiárować drobu: niech ofiáruie parę synogárlic, ábo dwoie gołąbiąt Pánu, iedno zá grzéch, á drugié ná cálopalenié.

8. Y da ie kápłanowi: który piérwszé ofiáruiąc zá grzéch, załomi głowę iego ku skrzydełkom, ták żeby u szyie wiśiáłá, á nie do końcá sie urwáłá,

9. Y pokropi krwią iego ściánę ołtarzá, á cokolwiek zostánie, da wykápáć ná fundáment iego, bo zá grzéch iest.

10. Drugié záś spali ná cálopalenié, iáko iest obyczay: y będźie sie kápłan modlił zań, y zá grzéch iego, á będźie mu odpuszczon.

11. A ieśliby nie mogłá ręká iego ofiárować pary synogárlic, ábo dwoygá gołąbiąt, ofiáruie zá grzéch swóy białéy mąki dźieśiątą część Ephy, nie wleie do niéy oliwy, áni kádźidłá nic nie włoży, bo zá grzéch iest.

12. Y da ią kápłanowi: który nábrawszy z niéy pełną gárść, spali ná

ołtarzu, ná pámiątkę onégo, który ofiárował,

13. Modląc sie zá nim, y oczyśćiáiąc: á ostátek będźie sobie miał w upominku.

14. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

15. Duszá ieśliby przestępuiąc ustáwy z omyłki w tych rzeczách, które Pánu są poświęcone, zgrzeszyłá: ofiáruie zá grzéch swóy báráná bez mákuły z trzód, którégo kupić może zá dwá syklá według wagi świątnicé.

16. A tę szkodę, którą uczynił, nágrodźi, y piątą część nádda oddáiąc kápłanowi, który sie będźie modlił zá nim ofiáruiąc báráná, á będźie mu odpuszczono.

17. Duszá ieśli z niewiádomości zgrzeszy, y uczyni iednę rzecz z tych, których sie zákázuie zakonem Páńskim, á będąc winná grzechu obaczy niepráwość swoię:

18. Ofiáruie báráná bez mákuły z trzód kápłanowi, według miáry y oszácowánia grzechu: który sie będźie modlił zań, gdyż niewiádomie uczynił, á będźie mu odpuszczono.

19. Bo przez omyłkę wystąpił przeciw Pánu.

## ROZDZIAŁ VI.

*Ofiárá zá grzéch wiádomy: Ustáwá około ofiáry palonéy ogniá ustáwicznégo: Ofiáry przy święceniu kápłanów, y o ofiárze zá grzéchy: á kto y kędy máią ich ieść.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Duszá która zgrzészy, á wzgárdźiwszy Páná, záprzy bliźniemu rzeczy do schowánia dánéy, któréy iéy powierzono: ábo co gwałtem wyćiśnie, ábo potwarz uczyni,

3. Ábo naydźie rzecz strácóną, á záprzawszy sie nád to przyśięże fałszywie, y cokolwiek innégo uczyni z wielu rzeczy, w których zwykli ludźie grzeszyć,

4. Przekonána w grzéchu przywróći

5. Wszytko, co zdrádą chćiáłá otrzymáć zupełnie, y nád to piątą część Pánu, któremu szkodę uczyniłá

6. A zá grzéch swóy ofiáruie báráná bez mákuły z trzódy, y da go kápłanowi, według oszácowánia y miáry przewinienia,

7. Który sie będźie modlił zań przed Pánem, á będźie mu odpuszczoná káżda rzecz, którą czyniąc zgrzeszył.

8. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

9. Roskaż Aaronowi y synóm iego: Ten iest zakon cálopalenia: Będźie palona ná ołtarzu cáłą noc áż do záránia: ogień z tegóż ołtarzá będźie.

10. Oblecze sie kápłan w szátę y w ubránie płócienné: y wybiérze popiół, który żrzący ogień spalił, y posypawszy ji przy ołtarzu,

11. Zewlecze pierwsze odźienié, á oblókszy sie w inné, wyniesie ji zá obóz, á ná mieyscu bárzo czystym spali ji áż sie w perz obróći.

12. A ogień ná ołtarzu záwżdy będźie gorzał, który będźie żywił kápłan podkłádáiąc drwá ráno ná káżdy dźień, y włożywszy nań cálopalenié, będźie ná nim palił łoie zapokoynych.

13. Ogień ten ustáwiczny iest, który nigdy nie ustánie ná ołtarzu.

14. Ten iest zakon, obiáty, y mokrych ofiar, które ofiárować będą synowie Aaronowi przed Pánem y przed ołtarzem.

15. Weźmie kápłan garść białéy máki oliwa rozczynionéy, y wszytko kádźidło, któró ná mące iest położoné: y spali ie ná ołtarzu ná pámiątkę woniéy nawdźięczniéyszéy Pánu:

16. A ostátek białéy mąki zié Aaron z synmi swémi bez kwásu, á zié ná mieyscu świętym śieni przybytku.

17. A kwászoną nie będźie dla tego, iż sie część iéy ofiáruie ná zapał Páński. Swięte świętych będźie, iáko zá grzéch y zá występek:

18. Mężczyzná tylko z pokolenia Aaronowégo ieść ie będźie. Zakonné y wieczné będźie w pokoleniách wászych z ofiar Páńskich. Káżdy kto sie ich dotknie, będźie poświęcony.

19. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

20. Tá iest obiátá Aaroná y synów iego, którą ofiárować máią Pánu w

dźień pomázowánia swego. Dźieśiątą część Ephy mąki białéy ofiáruią w ofierze wiecznéy, połowicę iéy ráno, á połowicę iéy wieczór:

21. Która w panewce záczyniona oliwą usmażona będźie A ofiáruie ią ciepłą ná wonność nawdźięcznieysza Pánu,

22. Kápłan, który ná oycowskié mieysce prawnie wstąpił, á spalą wszytkę ná ołtarzu.

23. Każda bowiem ofiárá kápłáńska wszytká będźie spalona, á żaden z niéy nie będźie pożywał.

24. Y rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc:

25. Mów Aaronowi y synóm iego: Ten iest zakon ofiáry zá grzéch: Ná mieyscu gdźie ofiáruią cálopalenié, będźie ofiárowána przed Pánem, świętè świętych iest.

26. Kápłan który ofiáruie, będźie ią iadł ná mieyscu świętym, w śieni przybytku.

27 Cokolwiek sie dotknie mięsá iéy, będźie poświęcone. Ieśli szátá krwią iéy będźie pokropiona, wypiórą ią ná mieyscu świętym.

28. A naczynie gliniáné, w którym ia wárzono, stłuką, á ieśli naczynie będźie miedźiáné, wytrą ie y wymyią wodą.

29. Każdy mężczyzná z rodu kápłáńskiego będźie mięsá iéy pożywał: bo święte świętych iest.

30. Ofiárá bowiem, którą biią zá grzéch, którey krew noszą do przybytku świádectwá dla oczyśćienia w świątnicy, nie będźie iedźiona, ále spalona ogniem.

## ROZDZIAŁ VII.

*Sposob ofiárowánia ofiáry zá grzéch, y ofiáry spokoyney: Łoiu álbo tłustości, y krwie wobec zakázuią pożywáć.*

1. Ten też zakon ofiáry zá występek świętè świętych iest.

2. Przetóż gdźie będźie ofiárowáné cálopalenié, zábiią y ofiárę zá występek: krew iéy w koło ołtarzá wyleią.

3. Ofiáruią z niéy ogon y łóy okrywáiący wnętrzé:

4. Dwie nérecze y tłustość, która iest przy trzewách, y odźiedzę wątroby z nérecźkámi.

5. Y spali ie kápłan ná ołtarzu: zapał iest Pánu zá występek.

6. Każdy mężczyzná z rodu kápłáńskiego, ná mieyscu świętym będźie tego mięsá pożywał, ábowiém święte świętych iest.

7. Iáko bywa ofiárowáná ofiárá zá grzéch, ták y zá występek: oboiéy ofiáry ieden zakon będźie: ná kápłaná, który ia ofiáruie, prziydźie.

8. Kápłan, który ofiáruie cálopalenia ofiárę, będźie miał skórę iéy.

9. Y każda ofiárá z białéy mąki, którą pieką w piecu, y cokolwiek ná roszćie, ábo w panewce bywa przyprawioné, tego kápłana będźie, który ią ofiáruie:

10. Chociá oliwą záczyniona, chociá suché rzeczy będą, wszytkim synóm Aaronowym równą miárą ná każdego będźie podźielona.

11. Ten iest zakon ofiáry zapokoynych, która ofiáruią Pánu.

12. Ieśli ná dźiękowánié ofiárá będźie, ofiáruią chleby bez kwásu oliwą pomázáné, y kreple przasné oliwą pomázáné, y białą mąkę wárzoną, y kołácze oliwa námázáné:

13. Chleby też kwászoné z ofiárą dźiękowánia, którą zá zapokoyné ofiáruią:

14. Z których ieden zá piérwocíny będźie ofiárowan Pánu, y dostánie sie kápłanowi, który wylcie krew ofiáry.

15. Którey mięso tegóż dniá ieść będą, áni zostánie nic z niego áż do poránku.

16. Ieśli ślubem ábo dobrowolnie kto ofiáruie ofiárę, tegóż tákież dniá ziedźiona będźie: ále y ieśliby co ná záiutrz zostáło, może bydź iedźiono,

17. Ale cobykolwiek nálazł dźień trzeći, ogień strawi.

18. Ieśliby kto pożywał mięsá ofiáry zapokoyney dniá trzećiego, ná dáremna będźie ofiárá, áni pomoże ofiáruiącemu: y owszem którabykolwiek duszá tákim sie iedłem splugáwiłá, przestępstwá winna będźie.

19. Mięso, którehy sie dotknęło czego nieczystego, nie będźie iedźioné, ále ogniem będźie spalone: kto będźie czysty, będźie go pożywał.

20. Duszá smázána, którąby iádłá z mięsá ofiáry zapokoynych, która

iest ofiárowána Pánu, zginie z ludu swego.

21. A którąby sie dotknęłá nieczystoty człowieczéy ábo bydlęcéy, ábo wszelkiéy rzeczy, która splugáwić może, á iádłáby z tákowégo mięsá, zginie z ludźi swoich.

22. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

23. Mów synóm Izráelowym: Łoiu owczego, y wołowego, y kozíego, ieść nie będźiecie.

24. Łóy ściérwu zdechliny, y tego bydlęciá, które źwiérz ugonił, będźiecie mieć ná rozmáité potrzeby.

25. Ieśliby kto łóy, który ma bydź ofiárowány ná zapał Páński, iadł, zginie z ludu swego.

26. Krwie też wszelkiégo źwiérzęciá nie weźmiecie ná pokarm ták z ptaków, iáko z bydlat.

27. Wszelka duszá, którąby iádłá krew, zginie z ludźi swoich.

28. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

29. Mów synóm Izráelowym, mówiąc: kto ofiáruie ofiárę zapokoynych Pánu, niech záraz ofiáruie y obiátę, to iest, mokré ofiáry iéy:

30. Będźie trzymał w rękách łóy ofiáry, y mostek: á gdy oboie ofiárowawszy Pánu poświęci, odda kápłanowi:

31. Który spali łóy ná ołtarzu, á mostek będźie Aaronów y synów iego.

32. Łopátká też práwá z ofiar zapokoynych dostánie sie zá piérwoćiny kápłanowi.

33. Ktoby z synów Aaronowych ofiárował krew y łóy, ten będźie miał y łopátkę práwa zá część swoię.

34. Abowiem mostek podnoszenia, y łopátkę odłączenia wźiąłem od synów Izráelowych z ofiar ich zapokoynych: y dałem Aaronowi kápłanowi y synóm iego práwem wiecznym, od wszytkiégo ludu Izráelskiégo.

35. To iest pomázánie Aaroná y synów iego w obrzędźiéch Páńskich dniá, którégo ie ofiárował Moyzész, żeby kápłáński urząd odpráwowáli,

36. Y co im dawáć przykazał Pan od synów Izráelowych ustáwą wieczną w rodzáiách ich.

37. Ten iest zakon cálopalenia y ofiáry zá grzéch y zá występek, y zá poświęcenie, y ofiar zapokoynych:

38. Które ustáwił Pan Moyzészowi ná górze Sinai, kiedy przykazał synóm Izráelowym, áby ofiárowáli ofiáry swé Pánu, ná puszczy Sinai.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Poświącánie Aaroná y synów iégo, przybytku y wszystkiego sprzętu iégo.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Weźmi Aaroná z synámi iego, száty ich, y oleiek pomázánia, ćielcá zá grzéch, dwu báránów, kosz z przasnikámi,

3. Y zgromádźisz wszytko zgromádzenie, do drzwi przybytku.

4. Uczynił Moyzész iáko Pan roskazał. Y zgromádźiwszy wszytek lud przededrzwi przybytku,

5. Rzékł: Tá iest mówá, którą Pan roskazał uczynić.

6. Y nátychmiast ofiárował Aaroná y syny iego: y omywszy ie,

7. Ubrał nawyższégo kápłaná w koszulę lnianą, opasawszy go pásem, y oblókszy go w szátę z hiácyntu, y ná wierzch rámiennik włożył:

8. Który ściągnawszy pásem przystosował do rátionału, w którym byłá Náuká y Prawdá.

9. Czapką też nákrył głowę, á ná niéy przećiw czele przyprawił błáchę złotą poświęconą ná poświęcenie, iáko mu był Pan przykazał.

10. Wźiął y oleiek námázywánia, którym námázał przybytek ze wszytkim naczyniem iego.

11. A gdy poświęcáiąc pokropił ołtarz śiedmkroć, námázał ji, y wszytkié naczynia iego, y umywálnią z podstawkiem iéy oleykiem poświęćił.

12. Który wylawszy ná głowę Aaronowę, pomázał go y poświęćił:

13. Syny tákiéż iego ofiárowawszy, oblókł w száty lniáné, y opasał pásy, y włożył czapki, iáko był Pan roskazał.

14. Ofiárował y ćielcá zá grzéch, y gdy ná głowę iego włożył Aaron y synowie iego ręce swé,

15. Ofiárował go nábrawszy krwie, y omoczywszy pálec, dotknął sie rogow ołtarzowych w koło. Który

oczyściwszy y poświęciwszy, wylał ostátek krwie do spodku iego.

16. A łóy który był ná wnętrzu, y odźiedzę wátrobną, y dwie néreczce z tłustością ich spalił ná ołtarzu:

17. Cielcá z skórą y z mięsem y gnoiem paląc zá obozem, iáko Pan był przykazał.

18. Ofiárował y báráná ná cáłopalenié: ná którego głowę gdy Aaron y synowie iego włożyli ręce swé,

19. Ofiárował go, y wylał krew iego w koło ołtarzá.

20. A sámego báráná w sztuki zśiekawszy, głowę iego, y członki, y łóy spalił ogniem,

21. Spłókawszy piérwéy ielitá z nogámi. Y záraz cáłego báráná spalił ná ołtarzu, przeto iż był cáłopaleniem nawdźięcznieyszéy woniéy Pánu, iáko mu był przykazał.

22. Ofiárował y báráná wtorégo, ná poświęceniu kápłanow: y włożyli ná głowę iego Aaron y synowie iego ręce swoie.

23. Którego ofiárowawszy Moyzész, wźiąwszy ze krwie iego, dotknął sie końcá uchá práwégo Aaronowégo, y wielkiégo pálcá práwéy ręki, także też y nogi,

24. Ofiárował y syny Aaronowé. A gdy krwią báráná ofiárowánégo dotknął sie końcá práwégo uchá káżdégo z nich, y pálcá wielkiégo ręki y nogi práwéy, ostátek wylał ná ołtarz w około.

25. A łóy y ogón y wszytkę tłustość, która okrywa ielitá y odźiedzę wątroby, y dwie néreczce z łoiem ich, y łopátkę práwą oddźielił.

26. A wźiąwszy z koszá przásników, który był przed Pánem, chléb bez kwásu, y kołacz oliwą záczyniony, y krepel włożył ná łoie, y łopátkę práwą,

27. Dáiąc wespół wszystko Aaronowi y synóm iego: którzy gdy ie podnieśli przed Pánem,

28. Záśię wźiąwszy ie z ręku ich, spalił ná ołtarzu cáłopalenia: bo była obiátá poświęcénia, ná wdźięczną wonność ofiáry Pánu.

29. Y wźiął mostek, podnosząc ji przed Pánem, z báráná poświęcenia zá część swoię, iáko mu Pan był przykazał.

30. A wźiąwszy oleiek, y krew, która była ná ołtarzu, pokropił Aaroná y száty iego, y syny iego, y száty ich.

31. A gdy ie poświęćił w ubierze ich, przykazał im mówiąc: Warzćie mięso przededrzwiámi przybytku, á tám ie iedźcie, chleby też poświęcenia iedźcie, które w kosz sa włożone, iáko mi Pan przykazał, mówiąc: Aaron y synowie iego ziedzą ie:

32. A cokolwiek zostánie mięsá y chlebá, ogień strawi.

33. Ze drzwi też przybytku nie wynidźiećie przez śiedm dni, áż do dniá, którego sie wypełni czás poświęcenia wászego. Przez śiedm dni bowiém kończy sie poświęcenie:

34. Iáko sie y teraz stáło, áby sie porządek poświęcenia wypełnił.

35. We dnie y w nocy mieszkáć będźiećie w przybytku, pilnuiąc stráży Páńskiéy, ábyśćie nie pomarli: bo mi ták przykazáno.

36. Y uczynili Aaron y synowie iego wszytkié rzeczy, które mówił Pan przez rękę Moyzészową.

## ROZDZIAŁ IX.

*Przy ofiárowániu zá grzech Kápłáński y wszech ludźi, zstąpił ogień od Bogá, y spalił ofiáry.*

1. A gdy przyszedł dźień ośmy, wezwał Moyzész Aaroná y synów iego, y stárzych Izráelskich, y rzekł do Aaroná:

2. Weźmi z stádá ćielcá zá grzéch, y báráná ná cáłopalenié, obu bez mákuły, y ofiáruy ie przed Pánem.

3. A do synów Izráelowych mówić będźiesz: Weźmićie kozłá zá grzéch, y ćielcá, y báránká roczné á bez mákuły ná cáłopalenié,

4. Wołu y báráná ná zapokoyné: y ofiáruyćie ie przed Pánem, przy ofierze káżdégo, białą mąkę oliwą záczynioną ofiáruiąc, dźiś bowiém Pan ukaże sie wam.

5. Przynieśli tedy wszytko co roskazał Moyzész do drzwi przybytku: gdźie gdy wszytek lud stał,

6. Rzékł Moyzész: Tá iest mowá, którą Pan przykazał: Czyńćie á ukaże sie wam chwałá iego.

7. Y rzekł do Aaroná: Przystap do ołtarzá, á ofiáruy zá grzéch twóy:

ofiáruy całopalenié, á módl sie sam zá śię y zá lud. A gdy zábiiesz ofiárę ludu, módl sie zá nim, iáko przykazał Pan.

8. Y wnet Aaron przystąpiwszy do ołtarzá, ofiárował cielcá zá grzéch swóy:

9. Którego krew podáli mu synowie iego: w któréy omoczywszy pálec, dotknął sie rogów ołtarzowych, á ostátek wylał u spodku iego.

10. A łóy y néreczki y odźiédzę wątroby, które są zá grzéch, spalił ná ołtarzu, iáko Pan był przykazał Moyzészowi:

11. A mięso y skórę iego zá obozem spalił ogniem.

12. Ofiárował y ofiárę całopalenia: y podáli mu synowie iego krew iéy, którą wylał w koło ołtarzá,

13. Sámę téż ofiárę zrąbawszy w sztuki, z głową y z káżdym członkiem podáli. Co on wszytko ná ołtarzu ogniem spalił,

14. Wypłókawszy piérwéy w wodźie ielitá y nogi.

15. A zá grzéch ludu ofiáruiąc zábił kozłá: á oczyściwszy ołtarz,

16. Uczynił całopalenié,

17. Przydawszy w ofierze mokré ofiáry, które pospołu ofiáruią, y pałąc ie ná ołtarzu oprócz obrzędów całopalenia porannégo.

18. Ofiárował y wołu y báráná ofiáry zapokoyné ludu: y podáli mu synowie iego krew, którą wylał ná ołtarz w około.

19. A łóy wołowy y ogón barani, y néreczki z tłustością ich, y odźiécką wątroby,

20. Włożyli ná mostki. A gdy sie spaliły łoie ná ołtarzu,

21. Mostki ich y łopátki práwe oddźielił Aaron podnosząc przed Pánem, iáko był roskazał Moyzész.

22. A wyćiągnąwszy rękę do ludu, błogosławił mu. Y dokonawszy ták ofiár zá grzéch y całopalenia y zapokoynych, zstąpił.

23. A wszedszy Moyzész y Aaron do przybytku świádectwá, y záśię wyszedszy błogosławili ludowi. Y ukazała sie chwałá Páńska wszytkiému zgromádzeniu:

24. A oto wyszedszy ogień od Pánà, pożárł całopalenié y łoie, które były ná ołtárzu. Co gdy uyźrzały tłusćze, chwaliły Páná, pádáiąc ná twarzy swoie.

## ROZDZIAŁ X.

*Nádab y Abiu ogień Boski spalił, których ludźie wszyscy, krom kápłanów, płáczą. Zákazano kapłánom winá pić: ale áby ostátek ofiár iadáli, przykazano.*

1. Y porwawszy Nádáb y Abiu synowie Aaronowi kádźidlnice, włożyli ogniá y kádźidłá ná wiérzch ofiáruiąc przed Pánem ogień obcy; czego im było nie przykazáno.

2. Y wyszedszy ogień od Páná, pożárł ie, y umárli przed Pánem.

3. Y rzékł Moyzész do Aaroná: To iest co Pan mówił: Poświęcon będę w tych, którzy sie przybliżáią do mnie, á przed oczyma wszytkiégo ludu rozsławion będę. Co słyszáąc milczał Aaron.

4. Y záwoławszy Moyzész Misaelá y Elisaphána synow Oziélá stryiá Aáronowégo, rzékł do nich: Idźćie á weźmićie bráćią wászę od oblicza świątnice, á wynieśćie zá obóz.

5. Y wnet szedszy, wźięli ie iáko leżeli obleczeni w száty płócienné, y wyrzućili precz iáko im było roskazáno.

6. Y rzékł Moyzész do Aaroná, y do Eleázárá, y Ithámárá synów iego: Głów wászych nie odkrywáyćie, á szat wászych nie rozdźiérayćie, byśćie snadź nie pomárli, á ná wszytko zgromádzenié nie przyszedł gniéw. Bráćia wászy y wszytek dóm Izráelów niech płáczą ogniá, który Pan wzniećił.

7. Ale wy nie wynidźiećie ze drzwi przybytku, ináczéy zginięćie: oleiek bowiém świętégo pomázánia iest ná was. Którzy uczynili wszytko według przykazánia Moyzészowégo.

8. Y rzékł Pan do Aaroná:

9. Winá, y wszelkiégo, co upoić może, pić nie będźiećie ty y synowie twoi, gdy wchodźićie do przybytku świádectwá, ábyśćie nie pomárli: bo przykazánié wieczné iest w rodzáie wászé.

10. A żebyśćie mieli umieiętność rozeznánia między rzeczą świętą y nieświętą, między zmázáną y czystą;

11. A żebyście uczyli syny Izráelowé wszytkich ustaw moich, które mówił Pan do nich przez rękę Moyzészowę.

12. Y mówił Moyzész do Aaroná, y do Eleázárá y Ithámárá synów iego, którzy byli zostáli: Weźmićie ofiárę, która została z obiáty Páńskiéy, y iédźcie ią bez kwásu przy ołtarzu: bo świętè nád świętémi iest.

13. Ale ieść będźiećie ná mieyscu świętym, co dano tobie y synóm twoim z obiát Páńskich, iáko mi przykazano.

14. Mostek téż który ofiárowano, y łopátkę którą oddźielono, ieść będźiećie ná przeczystym mieyscu, ty y synowie twoi y córki twoie z toba: bo tobie y synóm twoim odłożoné są z ofiár zbáwiennych synów Izráelowych:

15. Przeto iż łopátkę, y mostek, y łóy, który palą ná ołtarzu, podnośili przed Pánem, y przynależą tobie y synóm twoim práwem wiecznym, iáko Pan przykazał.

16. A w tym kozłá który był ofiárowan zá grzéch gdy Moyzész szukał, nálazł że był spalon: y rozgniewawszy sie ná Eleázárá y Ithámárá syny Aaronowé którzy pozostáli, rzekł:

17. Czemuśćie nie iedli ofiáry zá grzéch ná mieyscu świętym, gdyż świętè świętych iest, y dáná wam, ábyście nośili nieprawość zgromadzenia, y modlili sie zá nim przed obliczem Páńskim:

18. Zwłaszczá iż ze krwie iéy nie wnieśiono do świątnice, á mieliście ią ieść w świątnicy, iáko mi przykazano?

19. Odpowiedźiał Aaron: Ofiárowána iest dźiś ofiárá zá grzéch y całopalenié przed Pánem: mnie záś przydáło sie co widźisz: iákożem ią mógł ieść, ábo sie podobáć Pánu w obrzędách sercem żałosnym?

20. Co gdy usłyszał Moyzész, przyiął dość uczynienié.

## ROZDZIAŁ XI.

*Oddźielenie y rozsądék źwierząt czystych y plugawych, y używánie ich, ták iżby synowie Isrdelscy świętemi byli, iáko y Pan Bog ich.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá y Aaroná, mówiąc:

2. Mówćie synóm Izráelowym: Té są źwierzętá, które ieść maćie, ze wszytkich źwierząt źiemskich:

3. Wszelkie, które ma rozdźieloné kopyto, á przeżuwa w bydle, ieść będźiećie.

4. Lecz którékolwiek ácz przeżuwa y ma kopyto, ále nie dźieli go, iáko wielbłąd y iné, ieść go nie będźiećie, y między nieczyste policzyćie.

5. Iéż który przeżuwa, y kopyto nie dźieli, nieczysty iest.

6. Záiąc téż, bo y ten przeżuwa, ále kopyto nie dźieli.

7. Y świniá: która ácz dźieli kopyto, nie przeżuwa.

8. Tych mięsá ieść nie będźiećie, áni sie śćierwów dotkniećie: bo wam są nie czyste.

9. Té są, które sie rodzą w wodźie, y godzą sie ieść. Wszelkie, co ma skrzelle y łuski, ták w morzu, iáko w rzékách y w ieźiorách, ieść będźiećie.

10. Lecz cokolwiek skrzelli y łuski nie ma, z tych, które sie w wodźie rucháia y żywią, omierźłé wam

11. Y obrzydłé będźie: mięsá ich ieść nie będźiećie, á zdechlin wiárować sie będźiećie.

12. Wszytko co nie ma skrzel y łuski w wodách, nieczyste będźie.

13. Te są, których z ptastwá ieść nie maćie, y strzédz sie ich maćie: orłá y gryphá, y orłá morskiégo,

14. Y kánie, y sępá, według rodzáiu iego,

15. Y wszelkiégo kruczégo rodzáiu, ná podobieństwo iego,

16. Strusá, y sowy, y łyski, y iástrzębá według rodźáiu swego:

17. Puhaczá, y nórká, y Ibę,

18. Y łábędźiá, y bąká, y porphyrioná,

19. Herodyáná, y chárádryoná według rodzáiu swégo, dudká téż y nietopérzá.

20. Wszelkié z latáiących, które chodźi ná czterech nogách, obrzydłé wam będźie.

21. A cokolwiek ácz chodźi náczterech nogách, ále ma dłuższé poszlédnié golenié, którémi skacze po źiemi,

22. Ieść macie: iáko iest szárańcza w rodzáiu swoim, y áttákus, y ophiomáchus, y koniczek, káżde według rodzaiu swego.

23. A cokolwiek z latáiących cztéry tylko nogi ma, obrzydłe wam będźie:

24. A ktokolwiek sie dotknie zdechliny ich, splugáwi sie, y będźie nieczystym áż do wieczorá:

25. A ieśliby potrzebá było, áby niósł co z tych zdechłego, wypierze száty swoie, y będźie nieczysty áż do zachodu słońcá.

26. Wszelkié źwiérzę które ácz ma kopyto, ále go nie dźieli, áni przeżuwa, nieczyste będźie: á kto sie go dotknie, splugáwi sie.

27. Co chodźi ná łapach ze wszytkich źwierząt, które chodzą ná cztérech nogách, nieczyste będźie: kto sie dotknie ściérwu ich, będźie zmázány áż do wieczorá.

28. A ktoby tákié ściérwy nosił, wypierze száty swoie, y nieczysty będźie áż do wieczorá: wszytko to bowiém plugáwé wam iest.

29. Té też między plugáwemi będą poczytáné, z tych, które sie ruszáią ná źiemi: łásicá, y mysz, y krokodyl, káżde według rodzáiu swego,

30. Mygále, chameleon, y tárántula, y iászczorká, y kret:

31. Wszytko to nieczyste iest. Kto sie dotknie ściérwu ich, nieczysty będźie áż do wieczorá:

32. Y ná cokolwiek upádnie co z ściérwu ich, splugáwioné będźie, ták naczynié drzewiáné, y szátá, iáko y skóry y włósienice: y w czym kolwiek robia, będą w wodźie omoczoné, y będą zmázáné áż do wieczorá, á ták potym będą oczyśćioné.

33. A naczynié gliniáné, w któréby co z tych wpádło, splugáwioné będźie, y przetóż ma bydź stłuczono.

34. Wszelki pokarm, który ieść będźiećie, ieśli wleią nań wody, nieczysty będźie: y wszelka rzecz mokra y którą pią z wszelkiégo naczynia, nieczysta będźie.

35. Y cokolwiek z zdechlin tákowych pádnie ná nié, nieczyste będźie: bądź piece, bądź panwie, będą skażone, y nieczyste będą.

36. A źrzódłá y studnie, y káżde zgromádzenié wód, czyste będźie. Ktoby sie ściérwow tych rzeczy dotknął, splugáwion będźie.

37. Ieśli upádnie ná násienié, nie splugáwi go.

38. Ale ieśli kto wodą poleie násienié, á potym sie go zdechliná dotknie, nátychmiast będźie splugáwioné.

39. Ieśli zdechnie bydlę, które sie wam ieść godźi, kto sie ściérwu iego dotknie, nieczysty będźie áż do wieczorá:

40. A ktoby iadł co z niego, áboby nosił, upierze száty swoie, y nieczysty będźie áż do wieczorá.

41. Wszelkié co płáza po źiemi, obrzydłe będźie, áni będźie brano ná pokarm.

42. Cokolwiek ná piersiách łáźi o cztérech nogách, y nóg wiele ma, ábo sie włóczy po źiemi, ieść nie będźiećie: bo brzydkié iest.

43. Nie plugawćie dusz wászych, áni sie dotykayćie nic tych rzeczy, ábyśćie nie byli nieczystymi.

44. Bom ia iest Pan Bóg wász: bądźćie świętymi, bom ia święty iest. Nie plugawćie dusz wászych żadnym płazem, który sie rucha po źiemi.

45. Bom ia iest Pan, którym was wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, ábych wam był zá Bogá. Swiętymi będźiećie, bom ia święty iest. Tenći iest zakon źwierząt y ptaków, y wszelkiéy duszy żywiacéy, która sie rucha w wodźie y płaza sie po źiemi, ábyśćie ználi różność czystégo y nieczystégo, y wiedźieli cobyśćie ieść ábo odrzucáć mieli.

## ROZDZIAŁ XII.

*Niewiásty, która rodźi, nieczystość, y oczyśćienia obyczay y ofiárá.*

1 Y rzekł Pan do Moyzésza, mowiąc:

2. Mów synóm Izráelowym, y rzeczesz do nich: Niewiástá ieśli przyiawszy násienié, porodźi mężczyznę, nieczystą będźie przez śiedm dni, według dni odłączenia mieśięcznéy.

3. A ośmégo dniá będźie obrzezano dźiećiątko:

4. A oná trzydźieści y trzy dni mieszkać będźie we krwi oczyśćienia

swégo. Zadnéy rzeczy świętéy nie dotknie sie, y nie wnidźie do świątnice, áż sie wypełnią dni oczyśćienia iéy.

5. A ieśli dźieweczkę urodźi, nieczysta będźie dwie niedźieli, według zwyczáiu chorobý mieśięcznéy, á sześćdźieśiąt y sześć dni będźie mieszkáć we krwi oczyśćienia swégo.

6. A gdy sie wypełnią dni oczyśćienia iéy, zá synà, ábo zá córkę, przyniesie báránká rocznégo ná cáłopalenie, y gołąbię ábo synogarlicę zá grzéch, do drzwi przybytku swiádectwá, y odda káplanowi,

7. Który ie ofiáruie przed Pánem, y będźie sie modlił zá nię, y ták będźie oczyśćiona, od płynienia krwie iéy, ten iest zakon rodzącéy synà ábo dźiewkę.

8. A ieśliby nie náłázłá ręká iéy, ániby mogłá ofiárowáć báránká: weźmie parę synogárlic, ábo dwoie gołąbiąt, iedno ná cáłopalenie, á drugie zá grzéch, y będźie sie modlił zá nię káplan, y ták będźie oczyśćiona.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Sposob poznánia trędu ná człowiecze, y ná szácie.*

1. Y rzékł Pan do Moyzészá y Aaroná, mówiąc:

2. Człowiek ná którégo skórze y ćiele pokaże sie rózna bárwá, ábo krostá, ábo co łsniącégo sie, to iest, plagá tradu: przywiedźion będźie do Aaroná káplaná, ábo do iednégo któregóżkolwiek z synów iego.

3. Który gdy uyźrzy trąd ná skórze, y włosy w białą bárwę odmienione, y sám ksztalt trądu niższy niżli skórá y inné ćiáło: plagá tradu iest, y ná zdánié iego będźie odłączony.

4. Ale ieśli łsniąca sie białość będźie ná skórze, á nie niższa niżli inné ćiáło, y włosy téyże bárwy co y piérwéy: zámknie go káplan przez śiedm dni,

5. Y oglądá dniá śiódmégo: á ieśliby trąd dáléy sie nie szérzył, y nie przestąpił ná skorze pierwszych gránic: záśię go zámknie drugą śiedm dni.

6. A śiódmégo dniá ogląda: Ieśliby ćiemnieyszy był trąd, á ná skórzeby nie urósł, oczyści go, bo świérzb iest: y upierze człowiek száty swoie, á będźie czystym.

7. Lecz ieśliby potym, iáko go káplan oglądał, y przywrócon był do chędogośći, záś trąd urósł, przywiodą go do niego,

8. Y będźie osądzony zá nieczystégo.

9. Plagá trądu ieśliby byłá ná człowiecze, przywiodą go do káplaná,

10. Y ogląda go. A gdy biáłá bárwá ná skórze będźie, y zmieni włosów pozór, y sámé też mięso żywé sie ukaże:

11. Zá trąd zástárzały będźie osądzony y wrosły w skórę. Splugáwi go tedy káplan, á nie zámknie, bo iásną nieczystotę ma.

12. Ale ieśli sie rozkwitł rozchodząc sie trąd po skórze, y okrył wszytkę skórę od głowy áż do nóg: cokolwiek okiem oglądano bydź może,

13. Obeyźrzy go káplan, y że ma czysty trąd, osądźi: przeto że sie wszytek w białość obrócił, y dlá tego człowiek czysty będźie.

14. A kiedy sie ná nim żywé mięso pokaże,

15. Tedy zá rozsądkiem káplańskim splugáwiony będźie, y między nieczyste policzony, mięso bowiém żywé ieśli iest trędem nákázóné, nieczyste iest.

16. Lecz ieśli sie zásię obróći w białość, y okryie wszystkiego człowieká,

17. Ogląda go káplan y osądźi czystym.

18. Ciáło záś y skórá ná którey sie wrzód uczynił y zgoił,

19. A ná mieyscu wrzodu ukazáłáby sie blizná biała ábo przyczérwieńszym, przywiodą człowieká do káplaná:

20. Który gdy uyźrzy mieyśce trędu niższe niż inszé ćiáło, y włosy w białość obrócone, splugáwi go: plagá bowiem trędu uczyniłá sie we wrzedźie.

21. A ieśli włos dawną ma bárwę, á blizná przyćiemnieyszym, á nie głębsza niżli bliskié ćiáło, zámknie go przez śiedm dni.

22. A ieśliby urosłá, przysądźi mu trąd.

23. Lecz ieśli stánie ná swym mieyscu, blizná iest wrzodowa, á człowiek czysty będzie.

24. A ćiáło y skóra, którąby ogień spalił, ieśli uzdrowioné, ma bliznę białą ábo czérwona,

25. Oglądá ią kápłan, álić sie w białość odmieniłá, á mieysce iéy iest głębsze niżli inna skórá: splugáwi go, bo sie plagá trędu ná bliznie zaczęłá.

26. A ieśliby sie włosów bárwá nie odmieniłá, áni plagá niższa iest niżli inszé ćiáło, á kształt sam trędu iest przyćiemnieyszym, zámknie go przez śiedm dni;

27. A śiódmégo dniá oglądá. Ieśli sie rozszérzył ná skórze trąd, splugáwi go.

28. Lecz ieśliby ná swym mieyscu białość stánęłá nie dosyć iásna, plagá spalenia iest, y przeto będźie oczyśćion, blizná bowiém iest spalenia.

29. Mąż ábo niewiástá, w którégoby głowie ábo brodźie wyrastał trąd: oglądá ie kápłan.

30. A ieśliż głębszé będźie mieysce niżli inné ćiáło, á włos żółty, y nád zwyczay ćieńszy, splugáwi ie: bo trąd głowy y brody iest.

31. Ale ieśli uyźrzy mieysce zmázy równé bliskiemu ćiáłu, y włos czarny: zámknie go przez śiedm dni,

32. A dniá śiódmégo oglądá. Ieśli nie przyrosło zmázy, á włos swą bárwę ma, á mieysce sadzela równé innemu ćiáłu:

33. Ogolą człowieká oprócz mieyscá zmázy, y zámknią go przez drugą śiedm dni.

34. Ieśli dniá śiódmégo uyźrzą áno stoi sadziel ná swym mieyscu, á nie iest głębszy niżli inné ćiáło, oczyści go, y wymywszy száty swé czysty będźie.

35. Ale ieśli po oczyśćieniu urośćie záś zmázá ná skórze,

36. Nie będźie więcéy pátrzył, ieśli włos w żółtą bárwę iest odmieniony ábo nié: bo iáwnie nieczysty iest.

37. Ale ieśli zmázá stánie, á włosy czarné będą, niechay wié, że człowiek iest uzdrowiony, á śmiele go czystym niech osądźi.

38. Mąż álbo niewiástá, u którégo ná skórze ukaże sie białość,

39. Oglądá ie kápłan, á ieśli naydźie, że się przyćiemnieysza białość łśni ná skórze, niechay wié, że nie iest trąd, ále pláná biała, á człowiek czysty.

40. Mąż z którégo głowy włosy lázą, łysy á czysty iest:

41. A ieśli od czołá włosy mu oblázły, przełyśiáły y czysty iest.

42. Ale ieśli ná łyśinie, ábo ná przełyśieniu biała álbo czérwona bárwá sie ukaże,

43. A kápłan to uyźrzy, przysądźi mu wątpienia trąd, który urósł ná łyśinie.

44. Ktokolwiek tedy będźie splugáwion trądem, á oddźielon iest zá rozsądkiem kápłáńskim:

45. Będźie miał szaty rozpróté, głowę odkrytą, ustá szátą zákryte, y będźie wołał, że iest splugáwiony y smrodliwy.

46. Przez wszytek czás, póki iest trędowátym y nieczystym, sam będźie mieszkał zá obozem.

47. Szátá sukienna, ábo płoćienna, którąby miáłá trąd,

48. Ná osnowie ábo ná wątku, ábo więc skórá, ábo cokolwiek z skóry uczyniono,

49. Ieśli biáłą ábo czérwoną zmázą będźie zárážona, zá trąd będźie miana, y kápłanowi będźie okazána.

50. Który oglądáną zámknie przez śiedm dni:

51. A śiódmégo dniá záś obeyźrzawszy, ieśli uyźrzy że sie rozszérzyło, trąd trwáły iest: osądźi szátę bydź nieczystą, y káżdą rzecz, ná któréy sie naydźie:

52. A przetóż będźie spalona ogniem.

53. Lecz ieśli uyźrzy, że iéy nie przybyło,

54. Roskaże, y wymyią to, ná czym iest trąd, y zámknie ono przez drugą śiedm dni.

55. A gdy obaczy, że sie piérwsza fárbá nie przywróćiłá, á przećię nie przyrosło trądu, osądźi zá nieczystą, y spali ogniem, przeto że sie rozłał po wiérzchu száty, ábo po wszytkiéy trąd.

56. A ieśli przyćiemnieyszym bę-

dźie mieysce trądu po wyprániu száty, odedrze ie, y oddźieli od cálego.

57. A ieśliby sie dáléy ukazał ná tych mieyscách, które pierwéy były bez mákuły, trąd latáiący y niestáteczny, má bydź ogniem spalono.

58. Ieśli ustánie, wymyie ono co chędogie iest, wodą powtóré, y będźie czyste.

59. Toć iest zakón trądu száty sukiennéy, y płóciennéy, osnowy y wątku, y káżdego sprzętu skórzánego, iáko ma bydź oczyśćiona ábo splugáwiona.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Ofiáry, któremi oczyśćiano trąd, ták z człowieká iáko z domu, álbo z száty.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá rzékąc:

2. Tá iest ustáwá trędowátego, gdy będźie miał bydź oczyśćiony. Przywiodą go do kápłaná:

3. Który wyszedszy z obozu, gdy naydźie, że trąd iest oczyśćiony,

4. Przykaże owemu który sie czyśći, áby ofiárował dwu wróblów żywych zá śię, które sie ieść godzą y drewno cedrowé, y kármázyn, y hizop.

5. Y każe iednégo z wróblów ofiárować ná náczyniu glinianym nád wodą żywą:

6. A drugiégo żywégo z drewnem cedrowym, y z kármázynem, y z hizopem omoczy we krwi wróblá ofiárowánégo,

7. Którą pokropi onégo, który ma bydź oczyśćiony śiedmkroć, áby był práwnie oczyśćiony: y puści wróblá żywégo, áby uleciał ná pole.

8. A gdy wypierze człowiek száty swé, ogoli wszytkié włosy ćiáłá, y omyie sie wodą: y oczyśćiony wnidźie do obozu, wszakże ták, żeby mieszkał przed namiotem swoim przez śiedm dni,

9. A dniá śiódmégo ogoli włosy ná głowie, y brodę, y brwi, y po wszytkim ćiele włosy: á omywszy powtóré száty y ćiáło,

10. Ośmégo dniá weźmie dwá báránki bez mákuły, y owcę roczną bez mákuły, y trzy dźieśiąté częśći białéy mąki ná ofiárę, którąby była záczyniona oliwą, á osobno kwartę oliwy.

11. A gdy kápłan oczyśćiáiący człowieká, postáwi go, y to wszystko przed Pánem we drzwiách przybytku świádectwá,

12. Weźmie báránká y ofiáruie go zá występek, y kwartę oliwy: á ofiárowawszy wszytko przed Pánem,

13. Ofiáruie báránká, gdźie obyczay ofiárować ofiárę zá grzéch y cálopalenie, to iest, ná mieyscu świętym. Iáko bowiém zá grzéch, ták y zá występek kápłanowi należy ofiárá: Swięta świętych iest.

14. Y wziąwszy kápłan krwie ofiáry, która ofiárowána iest zá występ, włoży ná koniec uchá práwégo, tego który sie czyśći, y ná wielkié pálce práwéy ręki y nogi:

15. A z kwarty oliwy wleie ná lewą rękę swą,

16. Y omoczy w niéy pálec práwéy ręki, y pokropi przed Pánem śiedmkroć.

17. A co zostáło oliwy w lewéy ręce, wyleie ná koniec uchá práwégo, tego który sie czyśći, y ná wielkié pálce ręki y nogi práwéy, y ná krew która wylana iest zá występek,

18. Y ná głowę iego.

19. Y będźie sie zá nim modlił przed Pánem, y uczyni ofiárę zá grzéch. Tedy ofiáruie cálopalenie,

20. Y włoży ie ná ołtarz z mokrémi ofiárámi swémi, y człowiek porządnie oczyśćiony będźie.

21. Ale ieśli iest ubogi, á nie może ręká iego náleźć tego co sie rzekło: zá występ weźmie báránká ná ofiárę, żeby sie zá nim kápłan modlił, y dźieśiątą część białéy mąki záczynionéy oliwą na ofiárę, y kwartę oliwy,

22. Y parę synogárlic, ábo dwoie gołąbiąt, z których iedno niech będźie zá grzéch, á drugié ná cálopalenié:

23. Y ofiáruie ośmégo dniá oczyśćienia swego kápłanowi do drzwi przybytku świádectwá przed Pánem.

24. Który wziąwszy báránká zá grzéch y kwartę oliwy, podnieśie pospołu:

25. Y ofiárowawszy báránká, ze

krwie iego włoży ná koniec uchá prá-wego, tego który sie czyści, y ná wielkie pálce ręki iego y nogi práwéy:

26. A część oliwy náleie ná rękę swą lewą,

27. W którey omoczywszy pálec práwéy ręki, pokropi śiedmkroć przed Pánem:

28. Y dotknie sie końcá uchá práwego, tego który sie czyści, y wielkich pálców ręki y nogi práwéy, ná mieyscu krwie, która iest wylana zá występ:

29. A ostátek oliwy, która iest w lewey ręce, wyleie ná głowę oczyśćionego, áby zań ubłagał Páná:

30. A synogárlice ábo gołębie ofiáruie,

31. Iedno zá występ, á drugié ná cálopalenié z mokremi ofiárámi swémi.

32. Táć iest ofiárá trędowátego, który mieć nie może wszytkiego ku oczyśćieniu swemu.

33. Y rzekł Pan do Moyzészá y do Aaroná, rzekąc:

34. Gdy wnidźiećie do ziemie Chánáneyskiéy, którą ia wam dam w dźiérżáwę, ieśli będźie zárażenié trędu w domie:

35. Póydźie ten którego iest dóm, opowiádáiąc káplánowi y rzecze: Iákoby zárażenié trędu widźi mi sie bydź w domu moim.

36. A on przykaże, áby wszytko wynieśli z domu piérwéy niżliby wszedł do niego y oglądał ieśli iest trędowáty: áby sie nie splugáwiły wszytkié rzeczy, które są w domu: A potym wnidźie áby oglądał trąd domu:

37. A ieśli uyźrzy ná śćiánách iego iákoby dołki bládośćia ábo czerwonośćią szpetné, y głębszé niżli insza śćiáná,

38. Tedy wynidźie z domu, y wnet zámknie ji przez śiedm dni.

39. A wróćiwszy sie dniá śiódmégo ogląda ji. A ieśli uyźrzy, że przyrosło trędu,

40. Każe wyłomić kámienié, ná którym trąd iest, y wyrzućić ie przed miásto ná mieysce nieczyste:

41. A sam dóm oskrobáć wewnątrz w około, y wysypać proch skrobániá przed miásto ná mieysce nieczyste,

42. A kámienié inné wprawić ná mieysce tych, które wybráno, y wapnem inym dóm potynkować.

43. A ieśli potym iáko kámienié wyłámáno y proch wyskrobáno, y inszym wapnem potynkowáno,

44. Wszedszy káplan, uyźrzałby, że sie trąd wróćił, á śćiány plánámi splugáwioné, trąd iest trwały, y dóm nieczysty:

45. Który wnet rozwálą, á kámienié iego y drzewo, y wszytek proch wyrzucą przed miásto ná mieysce nieczyste.

46. Ktoby wszedł do onégo domu gdy iest zámkniony, nieczysty będźie áż do wieczorá:

47. A ktoby spał w nim y iadł co, wypierze száty swé.

48. Lecz ieśli wszedszy káplan uyźrzy, że trądu nie przyrosło w domu potym iáko z nowu był tynkowány: oczyśći go, po wróceniu zdrowia:

49. A ná oczyśćienié iego weźmie parę wróblów, y drewná cedrowégo, y kármázynu, y hizopu:

50. A ofiarowawszy wróblá iednégo ná naczyniu gliniánym nád wodą żywą,

51. Weźmie drewno cedrowé, y hizop, y kármázyn, y wróblá żywégo, y omoczy wszytko we krwi wróblá ofiárowánégo, y w wodźie żywéy: y pokropi dóm śiedmkroć,

52. Y oczyśći ji ták we krwi wróblowéy, iáko y w wodźie żywéy, y w wróblu żywym, y drzewie cedrowym, y hizopie, y kármázynie.

53. A puściwszy wróblá latáć wolno ná pole, będźie sie modlił zá dóm, y práwnie będźie oczyśćiony.

54. Tenći iest zakon wszelkiégo trędu y zárażenia:

55. Trędu szat y domów,

56. Y blizny, y wyrzucáiących sie krost y łskniącéy sie plány, y gdy sie ná rózné bárwy odmienia fárby,

57. Aby sie mogło wiedźieć, którégo czásu iest iáka rzecz czysta ábo nieczysta.

## ROZDZIAŁ XV.

*Oczyśćidnie mężá, którégo nieczystość nasienna ćiécze, y niewidsty, która przyrodzone rzéczy ćierpi.*

1. Y rzekł Pan do Moyzészá y do Aaroná, mówiąc:

2. Mówcie synóm Izráelowym, y powiedzćie im: mąż, który ćierpi naśienia płynienié, nieczysty będźie.

3. A ná ten czás będźie osadzony, że podległ téy chorobie, gdy ná káżdy czás przylgnie do ćiáłá iego, y spiecze sie plugáwa wilgotność.

4. Káżda pośćiel, ná któreyby spał, nieczysta będźie, y gdźiekolwiek śiedźiał.

5. Ieśli sie który człowiek dotknie łożá iego, upierze száty swé, y sam omywszy sie wodą, nieczysty będźie áż do wieczorá.

6. Ieśliby śiedźiał tám gdźie on śiedźiał, y ten wymyie száty swé, á omywszy sie wodą, nieczysty będźie áż do wieczorá.

7. Ktoby sie dotknął ćiáłá iego, wymyie száty swé: á sam omywszy sie wodą nieczysty będźie áż do wieczorá.

8. Ieśli ślinę tákowy człowiek rzuci ná tego który czysty iest, upierze száty swé, á omywszy sie wodą, nieczysty będźie áż do wieczorá.

9. Siodło ná którymby śiedźiał, nieczyste będźie:

10. Y cokolwiek było pod tym, który płynienie naśieniá ćierpi, nieczyste będźie áż do wieczorá. Ktoby nośił cokolwiek z tych rzeczy, wypierze száty swé: á sam omywszy sie wodą, nieczysty będźie áż do wieczorá.

11. Káżdy, kogoby dotknął, który tákowy iest, nie omywszy piérwéy ręku, wypierze száty swé, á omywszy sie wodą, nieczysty będźie áż do wieczorá.

12. Naczynié gliniáné, którégo sie dotknie, będźie stłuczone: á naczynié drzewiáné będźie wymyte wodą.

13. Ieśli będźie uzdrowiony ten, który tákową niemoc ćierpi, náliczy śiedm dni po oczyśćieniu swoim, á omywszy odźienié y wszytko ćiáło w wodźie żywéy, będźie czysty.

14. A dniá ośmego weźmie parę synogárlic, ábo dwoie gołąbiąt, y przyidźie przed oblicze Páńskie, do drzwi przybytku świádectwá, y da ie káplanowi.

15. Który uczyni iedno zá grzech á drugie ná całopalenié, y będźie sie modlił zá nim przed Pánem, áby był oczyśćion od płynienia naśienia swégo.

16. Mąż, z którégo wynidźie naśienié złaczenia, omyie woda wszytko ćiáło swé: y nieczysty będźie áż do wieczora.

17. Szátę y skórą, którą będźie miał, wymyie wodą, y nieczysta będźie áż do wieczorá.

18. Niewiastá, z którą spał, omyie sie wodą, y nieczysta będźie áż do wieczorá.

19. Niewiástá która co mieśiąc ćierpi płynienié krwie, przez śiedm dni będźie odłączona.

20. Káżdy kto sie iéy dotknie, będźie nieczysty áż do wieczorá.

21. Y ná czymby spáłá ábo śiedźiáłá we dni odłączenia swégo, splugáwione będźie.

22. Ktoby sie dotknął łożá iéy, upierze száty swé: á sam téż omywszy sie wodą, nieczysty będźie áż do wieczorá.

23. Wszelkiégo naczynia, ná którymby oná śiedźiáłá, ktoby sie kolwiek dotknął, upierze száty swé: á sam omywszy sie wodą, nieczysty będźie áż do wieczorá.

24. Ieśliby spał z nią czásu krwie mieśięczney, nieczysty będźie przez śiedm dni: y wszelka pośćiel, ná któreyby spał, nieczysta będźie.

25. Niewiastá która ćierpi przez wiele dni płynienié krwie nie ná czás mieśiąców, ábo która po mieśięczney krwi płynąć nie przestáie, póki podległá téy niemocy, nieczysta będźie iákoby byłá czásu mieśięcznégo.

26. Wszelka pośćiel ná któreyby spáłá, y naczynié ná którymby śiedźiáłá, splugáwione będźie.

27. Ktokolwiek sie ich dotknie, wypierze száty swé: á sam omywszy sie wodą, nieczysty będźie áż do wieczorá.

28. A ieśli sie zástánowi krew, y przestánie płynąć, náliczy śiedm dni czyśćienia swégo:

29. A ośmego dniá ofiáruie zá śie káplanowi parę synogárlic, ábo dwoie gołąbiąt do drzwi przybytku świádectwá:

30. Który iedno uczyni zá grzech, á drugié ná całopalenié, y będźie sie modlił zá nię przed Pánem, y zá płynienié nieczystości iéy.

31. Przetóż náuczáć będźiećie syny Izráelowé, áby sie strzegli nieczystości, y nie pomárli w plugástwách swych, gdyby splugáwili przybytek móy, który iest między wami.

32. Tenći iest zakon tego, który ćierpi płynienié nasienia, y który sie plugáwi spráwą z niewiástą,

33. Y która miesięcznych czásów bywa wyłączona, ábo która ustáwiczną krwią płynie, y człowieká, któryby spał z nią.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Kiedy dłbo iáko kápłan miał wchodźić do świątnice: y oczyścić ią z przybythiem y z ołtarzem, y iáko miał kozłá żywego ofiárować.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá po śmierći dwu synów Aaronowych, kiedy ofiáruiąc cudzy ogień zábici są:

2. Y przykazał mu, mówiąc: Mów do Aaroná brátá twégo, ábyś nie káżdego czásu wchodźił do świątnice, która iest zá zasłoną przed ubłagálnią, która iest nákryta skrzynią, áby nie umárł, (bo w obłoku ukázować sie będę nád wyrocznicą)

3. Aż to piérwéy uczyni: Cielcá zá grzéch ofiáruie, á báráná ná cáłopalenié.

4. Oblecze sie w szátę lnianą, á ubrániem lnianym okryie łono: opasze sie pásem lnianym, á czapkę lnianą weźmie ná głowę: bo té száty są święte, w które wszytkie, omywszy sie oblecze sie.

5. Y przyimie od wszytkiégo zgromádzenia synów Izráelowych dwu kozłów zá grzéch, á iednégo báráná ná cáłopalenié.

6. A gdy ofiáruie ćielcá, y modlić sie będźie zá śię y zá dóm swóy,

7. Dwu kozłów postáwi przed Pánem we drzwiách przybytku świádectwá:

8. Y puściwszy ná obudwu lósy, ieden Pánu, á drugi kozłowi wypuszczálnému,

9. Którego lós wynidźie Pánu, ofiáruie go zá grzéch:

10. A którego ná kozłá wypuszczálnégo, postáwi go żywégo przed Pánem, áby uczynił modlitwę nád nim, á wypuścił go ná puszczą.

11. To rządnié odprawiwszy, ofiáruie ćielcá, á modłąc sie zá śię y zá dóm swóy, ofiáruie go:

12. A wziąwszy kádźilnicę, którą węglem zarzystym nápełni z ołtarzá, y nábrawszy ręką przyprávionégo kádzenia wonnégo ná zapał, wnidźie zá zasłonę do świątnice:

13. Aby nákładszy ná ogień wonności, mgłá ich y párá okryłá wyrocznicę, która iest nád świádectwem, á nie umárł.

14. Weźmie też krwie ćielcowéy, y pokropi pálcem śiedmkroć przeciw ubłagálniéy ná wschód słońcá.

15. A gdy zábiie kozłá zá grzéch ludu, wniesie krew iego zá zasłonę, iáko iest przykázano o krwi ćielcowéy, áby pokropił przeciwko wyrocznicy,

16. A oczyścił świątnicę od nieczystot synów Izráelowych, y od przestępstwá ich, y wszytkich grzechów. Wedle tego obrzędu uczyni przybytkowi świádectwá, który rozbity iest między nimi w pośrzodku plugastw mieszkánia ich.

17. Żaden człowiek niechay nie będźie w przybytku kiedy nawyższy kápłan wchodźi do świątnice, áby sie modlił zá śię y zá dóm swóy, y zá wszytko zgromádzenié Izráelskié, póki nie wynidźie.

18. A gdy wynidźie do ołtarzá, który iest przed Pánem, niech sie modli zá śię, á wziąwszy krew ćielcową y kozłową, niech ią wyleie ná rógi iego w około,

19. Y kropiąc pálcem śiedmkroc, niech ji oczyści, y poświęci od nieczystoty synów Izráelowych.

20. A gdy oczyści świątnicę, y przybytek, y ołtarz, tedy niech ofiáruie kozłá żywégo:

21. A włożywszy obiedwie ręce ná głowę iego, niechay wyzna wszytkié nieprawości synów Izráelowych, y wszytkié występki y grzéchy ich: którémi przeklináiąc głowę iego, wypuści go przez człowieká nágotowánégo ná puszczą.

22. A gdy zániesie kozieł wszytkié nieprawości ich do źiemie

pustéy, á będźie puszczon ná pustynią.

23. Wróći sie Aaron do przybytku świádectwá, á złożywszy száty, w które piérwéy był obleczony, gdy wchodźił do świątnice, y tám ie zostáwiwszy,

24. Umyie ćiáło swé ná mieyscu świętym, y oblecze sie w száty swé. Y potym gdy wyszedszy ofiáruie cáłopalenie swoie y pospólstwá, będźie sie modlił tak zá się iako y zá lud:

25. A łóy który iest ofiárowány zá grzéchy, spali ná ołtarzu.

26. Ón zaś który wypuści kozłá wypuszczálnégo, omyie száty swé y ćiáło wodą, y ták wnidźie do obozu.

27. A ćielcá y kozłá, które zá grzéch były ofiárowáné, y których krew wnieśiona iest do świątnice, áby sie wykonáło oczyśćienié, wyniosą precz zá oboz, y spala ogniem, ták skóry iáko mięso ich y gnóy ich.

28. A ktobykolwiek ie spalił, wymyie száty swé y ćiáło wodą, y ták wnidźie do obozu.

29. Y będźie wam to zá ustáwę wieczna: Mieśiacá śiódmégo, dźieśiatégo dniá mieśiacá trápić będźiećie duszé wászé, y żadnéy roboty czynić nie będźiećie, bądź obywátel, bądź przychodźień, który gośćiem iest między wámi.

30. Tego dniá będźie oczyśćienié wászé y ochędożenié od wszystkich grzechów wászych: przed Pánem będźiećie oczyśćieni.

31. Bo szábát odpoczynienia iest, y trapić będźiećie dusze wászé ustáwa wieczna.

32. A oczyśćiáć będźie kápłan, który iest pomázány, y którégo ręce sa poświęcone, áby kápłáński urzad správował miásto oycá swégo: á oblecze sie w szátę lnianą y w odźienié święte,

33. Y oczyści świątnicę, y przybytek świádectwá, y ołtarz, kápłany téż y wszytek lud.

34. Y będźie wam to zá ustáwę wieczna, ábyśćie sie modlili zá syny Izráelowé y zá wszytkié grzechy ich raz w rok. Uczynił tedy Moyzész, iáko mu Pan był przykazał.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Nigdźiey iédno u drzwi przybytkowych ma bydź ofiárowáno, á krwie y zdechliny zákazáno.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Mów Aaronowi y synóm iego, y wszytkim synóm Izráelowym mówiąc do nich: Tá iest mowá, którą Pan roskazał, mówiąc:

3. Káżdy człowiek z domu Izráelowégo, ieśli zábiie wołu ábo owcę, ábo kozę, w obośie ábo zá obozem,

4. A nie ofiáruie u drzwi przybytku ofiáry Pánu, krwie winien będźie: iákoby krew wylał, ták zginie z pośrzodku ludu swego.

5. Przetóż kápłanowi ofiárować máią synowie Izráelowi ofiáry swé, które zábiią ná polu, áby były poświęcone Pánu przededrzwiámi przybytku świádectwá, á niech ie ofiáruią zá ofiáry zapokoyné Pánu.

6. Y wyleie kápłan krew ná ołtarz Páński u drzwi przybytku świádectwá, y spali łóy ná wonność wdźięczności Pánu:

7. A żadna miára więcéy nie będą ofiárować ofiar swych czártóm, z którémi cudzołożyli.

8. Ustáwá wieczna będźie im, y potomkóm ich. Y do nich rzeczesz: Człowiek z domu Izraelowégo y z przychodniów którzy gośćmi sa u was, który ofiáruie cáłopalenié ábo ofiárę,

9. A do drzwi przybytku świádectwá nie przywiedźie iéy, áby byłá ofiárowána Pánu: zginie z ludu swégo.

10. Człowiek káżdy z domu Izráelowégo y z przychodniów którzy gośćmi sa między nimi, ieśliby iadł krew, zátwárdzę twarz moię przećiw duszy iego, y wygubię ią z ludu iéy,

11. Bo duszá ćiáłá we krwi iest: á iam ia dał wam, ábyśćie nia ná ołtarzu oczyśćiáli zá dusze wászé, á krew byłá ná oczyśćienié dusze.

12. Przeto żem rzékł synóm Izráelowym: żadna duszá z was nie będźie iádłá krwie, áni z przychodniów, którzy gośćmi sa u was.

13. Człowiek którykolwiek z synów Izráelowych, y z przychodniów,

którzy gośćmi są u was, ieśli łowem álbo ptásznictwem uchwyćí zwierzá álbo ptaká, które sie ieść godzi: niechay wyleie krew z niego, á okryie ią ziemią.

14. Duszá bowiem káżdego ćiáłá we krwi iest: przetom rzekł synóm Izráelowym: krwie wszelkiego ćiałá ieść nie będźiecie, bo duszá ćiałá we krwi iest: á ktokolwiekby ią iadł, zginie.

15. Duszá, któraby iádłá zdechlinę álbo co uchwyconégo od bestiy, ták z obywatelów iáko y z przychodniów, omyie száty swé, y sam śiebie wodą, y nieczysty będźie áż do wieczorá, y tym porządkiem stánie sie czystym.

16. Lecz ieśli nie omyie szat swych y ćiáłá, poniesie nieprawość swoię.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Stopnie małżeństwá nieprzystoynégo, y rozmáite plugáwośći ćielesne.*

1. Rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Mów synóm Izráelowym: y rzeczesz do nich: Ia Pan Bóg wász:

3. Według obyczáiu ziemie Aegyptskiéy, w któréyieśćie mieszkáli, czynić nie będźiecie: y według obyczáiu ziemie Chánáneyskiéy, do któréy iá was wprowádzę, nie będźiećie czynić, áni w ustáwách ich chodźić będźiecie.

4. Czynić będźiecie sądy moie y przykazánia mego strzędz, y chodźić w nim będźiećie: ia Pan Bóg wász.

5. Strzeżćie praw moich y sadów, które człowiek pełniąc żyć będzie w nich. Ia Pan.

6. Żaden człowiek do bliskiéy krwi swéy nie przystąpi, áby odkrył sromotę iéy. Ia Pan.

7. Sromoty oycá twego, y sromoty mátki twéy nie odkryiesz: mátká twoiá iest, nie odkryiesz sromoty iéy.

8. Sromoty żóny oycá twego nie odkryiesz: bo sromotá oycá twégo iest.

9. Sromoty śiostry twéy z oycá ábo z mátki, która w domu, álbo gdźie indźie urodzona iest, nie odkryiesz.

10. Sromoty córki synà twego, ábo wnuczki z córki twéy nie odkryiesz: bo sromotá twoiá iest.

11. Sromoty córki żóny oycá twego, którą urodźiłá oycu twému, á iest śiostrá twoiá, nie odkryiesz.

12. Sromoty śiostry oycá twego nie odkryiesz: bo ćiało iest oycá twego.

13. Sromoty śiostry mátki twéy nie odkryiesz, przeto że ćiało iest mátki twoiéy.

14. Sromoty stryiá twego nie odkryiesz, áni przystąpisz do żóny iego, która ćię powinowáctwem dośięga.

15. Sromoty niewiastki twoiéy nie odkryiesz, bo iest żoná synà twego: áni odkryiesz sromoty iéy.

16. Sromoty żóny brátá twego nie odkryiesz: bo sromotá brátá twego iest.

17. Sromoty żóny twéy y córki iéy nie odkryiesz. Córki synà iéy, y córki iéy nie weźmiesz, ábyś miał odkryć sromotę iey: bo ćiało iéy są, á tákié złączenie káźirództwo iest.

18. Siostry żóny twéy ná nałożnictwo przy niéy nie weźmiesz, áni odkryiesz sromoty iéy, póki ieszcze oná żywá.

19. Do niewiásty, która ćierpi przyrodzona chorobę, nie przystąpisz, áni odkryiesz sprosności iéy.

20. Z żóna bliźniego twego spáć nie będźiesz, áni sie nasienia zmieszániem splugáwisz.

21. Z nasienia twego nie dasz, áby ie ofiárowano bálwánowi Moloch, áni splugáwisz imienia Bogá twego. Ia Pan.

22. Z mężczyzną nie złaczay sie złączeniem niewieścim: bo brzydkość iest.

23. Z żadnym bydlęćiem nie złączysz sie, áni sie z nim splugáwisz. Niewiástá niech niepodléga bydlęćiu, áni sie złącza z nim: bo hániebna złość iest.

24. Ani sie plugawćie témi wszytkimi rzeczámi, którémi sie splugáwili wszyszcy narodowie, które ia wyrzucę przed obliczem wászym,

25. Y którémi iest splugáwiona ziemiá, któréy ia złości náwiedzę, áby wyrzuciłá obywátele swoie.

26. Strzeżćie ustaw moich y sądów, á nie czyńćie ze wszech tych brzydkośći, ták obywátel iáko mieszkániec, który gośćiem iest u was.

27. Abowiém té wszytkié brzydkośći czynili obywátele ziemie, którzy byli przed wámi, y splugáwili ią.

28. Przetóż strzeżćie, áby y was także nie wyrzućiłá, gdybyście tym podobne rzeczy czynili, iáko wyrzućiłá naród, który był przed wámi.

29. Wszelka duszá, któraby co uczyniłá z tych brzydliwośći, zginie z pośrzodku ludu swego.

30. Strzeżćież mándatów moich. Nie czyńćie co czynili ći, co przed wámi byli, á nie plugawćie sie w nich. Ia Pan Bóg wász.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Nauki y przykazánia rozmdite, które się śćiągdią do sądów, y ku dobrym obyczdiom.*

1. Rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc:

2. Mów do wszego zgromádzenia synów Izráelowych, y rzeczesz do nich: świętemi bądźćie: bom ia świety iest Pan Bóg wász.

3. Káżdy sie bóy oycá swégo y mátki swéy. Sábbátów moich strzeżćie. Ia Pan Bóg wász.

4. Nie zwracayćie sie do bálwanów, áni bogów litych sobie czyńćie. Ia Pan Bóg wász.

5. Ieśli ofiárować będźiećie ofiárę zapokoyną Pánu, áby byłá ubłagálna:

6. Tegóż dniá, którego będźie ofiárowána, będźiećie ią ieść y dniá drugiego: á cokolwiek zostánie do dniá trzećiego, ogniem spalićie.

7. Ieśli kto po dwu dniu będźie iadł z niéy, przeklęty będźie y winien niezbożności.

8. Y poniesie nieprawość swoię, bo świętę Páńskie pomázał, y zginie duszá oná z ludu swego.

9. A gdy żąć będźiesz zbożé z źiemie twoiéy, nie będźiesz gołił źiemie áż do gruntu: áni pozostałych kłosów zbierzesz.

10. Ani w winnicy twoiéy grón y iágód upadáiacych zbierzesz, ále ubogim y gościom ná zbiránie zostáwisz. Ia Pan Bóg wász.

11. Nie będźiećie czynić kradźieży, nie będźiećie kłámáć: áni będźie oszukiwał żaden bliźniégo swégo.

12. Nie będźiesz krzywoprzyśięgał w imię moie, y nie splugáwisz imienia Bogá twégo. Ia Pan.

13. Nie będźiesz kładł potwarzy, ná bliźniégo twégo, áni go gwałtem ściśniesz. Nie zmieszká pracá naiemniká twégo u ćiebie áż do zarániá.

14. Nie będźłesz złorzeczył głuchemu, áni przed ślepym nie będźiesz kładł zawády: ále sie będźiesz bał Páná Bogá twégo: bom ia est Pan.

15. Nie będźiesz czynił nieprawośći, áni niesprawiedliwie sądźić będźiesz. Nie pátrz ná osobę ubogiego, áni czći twarzy możnégo: sprawiedliwie sądź bliźniemu twemu.

16. Nie będźiesz potwarcą, áni podszczuwáczem między ludem. Nie będźiesz stał przećiw krwi bliźniégo twego. Ia Pan.

17. Nie miéy w nienawiśći brátá twego w sercu twoim, ále go iáwnie karz, abyś nie miał grzechu dla niego.

18. Nie szukay pomsty, áni pámiętáć będźiesz krzywdy sąsiádów twoich. Będźiesz miłował przyiaćielá twego iáko sam śiebie. Ia Pan.

19. Praw moich strzeżćie. Bydlęćiá twego nie spuszczay z bydlęty rodzáiu inszego. Roléy twoiéy nie ośiéway rozmáitym nasieniem. Száty, która ze dwu rzeczy iest utkáná, nie obleczesz.

20. Człowiek ieśliby spał z niewiástą złączeniem nasienia, któraby byłá niewolnicą choć ná wydániu ále nie okupioną, áni wolnośćia dárowáną: oboie ubići będą, y nie umrą, ponieważ nie byłá wolną.

21. A zá występek swóy ofiáruie Pánu u drzwi przybytku świádectwá báráná:

22. Y będźie sie kápłan modlił zań, y zá grzéch iego przed Pánem, á będźie mu zaś miłośćiw, y odpuszczony grzéch będźie.

23. Gdy wnidźiećie do źiemie, y nászczépićie w niéy drzewá rodzáynégo, oderznieće iáko rzecz nieczysta: owocé, które rodzą przez trzy látá, nieczyste wam będą, áni ich ieść będźiećie.

24. Ale czwartégo roku wszelki owoc ich, będźie poświęcony chwalebny Pánu.

25. A piątego roku będźiećie ieść owoc pozbiérawszy iábłká, które z śiebie dáią. Ia Pan Bóg wász.

26. Nie będźiećie ieść ze krwią. Nie będźiećie wróżyć, y snów nie będźiećie przestrzegáć.

27. Ani w koło będźiećie strzydz włosów, áni brody golić będźiećie.

28. Y zá umarłego nie będźiećie rzezáć ćiáłá wászego, áni znáków iákich, áni piątná sobie czynić będźiećie. Ia Pan.

29. Nie daway ná wszeteczność córki twoiey, áby sie nie splugáwiłá ziemiá, y nie nápełniłá sie grzechem.

30. Sábátów moich strzeżćie, á świątnicé moiey bóyćie sie. Ia Pan.

31. Nie skłániayćie sie do czárowników, áni sie wieszczków ni ocz pytayćie, ábyśćie sie przez nie nie splugáwili. Ia Pan Bóg wász.

32. Przed głową szedźiwą powstań, á czći osobę stárégo: á bóy sie Páná Bogá twégo. Iam est Pan.

33. Będźieli przychodźień mieszkał w ziemię wászéy, á będźie przebywał między wámi: nie urągayćie mu:

34. Ale niech będźie między wámi iáko obywátel: y będźiećie go miłować iáko sámi siebie: bośćie y wy byli przychodniámi w ziemi Aegyptskiéy. Ia Pan Bóg wász.

35. Nie czyńćie nic przewrotnégo w sądźie, w práwidle, w wadze, y w mierze.

36. Szale spráwiedliwé, y równé niech będą gwichty, spráwiedliwy korzec, y kwarty spráwiedliwé. Ia Pan Bóg wász, którym was wywiódł z ziemie Aegyptskiéy.

37. Strzeżćież wszégo przykazánia mego y wszech sądów, á czyńćie ie. Ia Pan.

## ROZDZIAŁ XX.

*Ci którzy ofiáruią bałwánóm z plemienia swego: którzy czárowników álbo wrożek się dokładáią: którzy rodzicom łáią, y z bydlęty nieuczćiwe sprawy miewáią, máią bydź smiercią stráceni.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, mówiąc: To powiesz synóm Izráelowym: Człowiek z synów Izráelowych, y z przychodniów, którzy mieszkáią w Izráelu,

2. Ieśliby który dał z nasienia swego bałwánowi Moloch, śmiercią niech umrze: lud ziemie ukámionuie go.

3. A ia stáwię twarz moię przećiwko iemu: y wytnę go z pośrzodku ludu iego, przeto że dał z nasienia swego Moloch, y splugáwił świątnicę moię, y zmazał święte imię moie.

4. A ieśliby lud ziemie, niedbáiąc y iákoby lekce poważáiąc roskazánié moie, wypuśćił człowieká, który z nasienia swego dał Moloch, ániby go chćiał zábić,

5. Stáwię twarz swą przećiw onému człowiekowi y przećiw powinowáctwu iego, y wytnę y sámego y wszystkich, którzy mu przyzwolili, áby cudzołożył z Moloch, z pośrzodku ludu iego.

6. Duszá, którąby sie skłóniłá do czárowników, y wieszczków, y cudzołożyłáby z nimi, postáwię twarz moię przećiw iéy, y wygładzę ią z pośrzód ludu iéy.

7. Poświacayćie sie á bądźćie świętymi: bom ia est Pan Bóg wász.

8. Strzeżćie przykazánia mego, á czyńćie ie: Ia Pan, który was poświącam.

9. Ktoby złorzeczył oycu swemu, ábo mátce, śmiercią niechay umrze: oycu y mátce złorzeczył, krew iego niech będźie ná nim.

10. Ieśliby kto cudzołożył z żoną drugiégo, á cudzołostwá sie dopuścił z żoną bliźniégo swego, śmiercią niechay umrą y cudzołożnik y cudzołożnicá.

11. Ktoby spał z mácochą swoią, á odkryłby sromotę oycá swego, niechay oboie śmiercią umrze: krew ich niechay będźie ná nich.

12. Ieśliby kto spał z niewiástką swoią, oboie niechay umrze, bo hániebną złość popełnili: krew ich niech będźie ná nich.

13. Ktoby spał z mężczyzną złączeniem niewieścim, obádwá hániebną złość zbroili: śmiercią niechay umrą: krew ich niechay będźie ná nich.

14. Ktoby poiąwszy zá żónę córkę, poiął mátkę iéy, hániebną złość zbroił: żywo z nimi będźie gorzał, nie zostánie ták wielki grzech w pośrzodku was.

15. Ktoby sie z bydlęciem y źwiérzęciem złączył, śmiercią niechay umrze: źwiérzę też zábiyćie.

16. Niewiástá, którąby podległá którémukolwiek bydlęciu, pospołu

z nim będźie zábita, krew ich niech będźie ná nich.

17. Ktobykolwiek poiął śiostrę swą, córkę oycá swego, ábo córkę mátki swéy, y uyźrzałby sromotę iéy, y onáby widźiáłá sromotę brátá swego, sprosną rzecz uczynili: zábici będą przed oczymá ludu swego, dla tego, że sromotę swą ieden drugiemu odkryli, y poniosą niepráwość swoię.

18. Ktoby spał z niewiástą w płynieniu mieśięcznym, y odkryłby sromotę iéy, y onáby otworzyłá źrzódło krwie swoiéy: oboie zábici będą z pośrzodku ludu swego.

19. Sromoty śiostry mátki twoiéy, y śiostry oycá twego nie odkryiesz: ktoby to uczynił, sromotę ćiáłá swego obnażył, poniosą oboie niepráwość swoię.

20. Ktoby spał z żóną stryiá ábo wuiá swego, y odkryłby sromotę krewności swoiéy, poniosą oboie grzéch swóy: bez dźieci umrą.

21. Ktoby poiął żónę brátá swégo, czyni rzecz która sie niegodźi: sromotę brátá swego odkrył: bez dźieci będą.

22. Strzeżćie ustaw moich y sądów, á czyńćie ie: áby y was nie wyrzućiłá źiemiá, do któréy maćie wnišć, y mieszkáć.

23. Nie chodźćie w ustáwách narodów, które ia wypędzę przed wámi. Wszytko to bowiém czynili y zbrzydźiłem sie nimi.

24. Wam zaś powiádam, posiądźćie źiemię ich, która wam dam w dźiedźictwo, źiemię płynącą mlékiem y miodem. Ia Pan Bóg wász, którym was odłączył od innych narodów.

25. Odlaczćiész wy téż bydlę czyste od nieczystégo, y ptaká czystégo od nieczystégo, ábyśćie nie splugáwili dusz wászych, bydlęty y ptaki, y wszytkim tym co sie rucha ná źiemi, y którém wam pokazał bydź nieczyste.

26. Będźiećie mi świętymi, bo święty iestem ia Pan, y odłaczyłem was od inszych ludów, ábyśćie byli moi.

27. Maż ábo niewiástá, w którychby był duch pythonów, ábo wieszczy, śmiercią niech umrą: kámienem ie pobiią, krew ich niech będźie ná nich.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Nd których pogrzébiech mógli kapłáni bywáć, d idkowe żony poymowáć, którzy się niegodźili nd kapłáństwo, y o córce kápłańskiéy gdyby wystąpiłd.*

1. Rzékł téż Pan do Moyzészá: Mów do kápłánów, synów Aaronowych, y rzeczesz do nich: niech sie niemáże kápłan śmierćiámi sąśiádów swoich,

2. Chybá krewnych á bliskich, to iest, oycá y mátki, y synà y córki, y brátá,

3. Y śiostry pánny, która nie szłá zá mąż:

4. Lecz áni kśiążęćiem ludu swego nie splugáwi sie.

5. Nie będą golić głowy áni brody, áni ná ćiele swym będą czynić rzezánia.

6. Swiętymi będą Bogu swému, á nie splugáwia imienia iego: ábowiém zapał Páński, y chleby Bogá swego ofiáruią, á przetóż świętymi będą.

7. Nierządnice y podłéy wszeteczníce nie póymą zá żónę, áni téy, która odrzucona iest od mężá: bo poświęceni są Bogu swému,

8. Y chleby pokłádné ofiáruią. Niechże tedy świętymi będą, bom y ia święty iest Pan, który ie poświącam.

9. Kápłáńska córká ieśliby zástána byłá w nierządźie, y zgwałćiłá imię oycá swego, ogniem będźie spalona.

10. Arcykápłan, to iest, nawiętszy kápłan między bráćią swoią, ná którégo głowę wylany iest oleiek pomázánia, y którégo ręce ná kápłáństwo są poświęconé, y obleczony iest w száty święté: głowy swéy nie odkryie, szat nie rozedrze:

11. Y do żadnego umárłégo zgołá nie wnidźie. Y oycem swym y mátką nie będźie sie plugáwił,

12. Ani wynidźie z Swiętych, áby nie splugáwił Swiątnice Páńskiéy: bo oleiek świętego pomázánia Bogá iego iest ná nim. Ia Pan.

13. Pannę zá małżónkę weźmie:

14. Lecz wdowy, y odrzuconéy, y plugáwéy, y nierządnice niepóymie, ále pánienkę z ludu swego:

15. Aby nie zmieszał plemienia rodzáiu swego z pospolitym człowiekiem ludu swego: bom ia Pan, który go poświacam.

16. Y rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc:

17. Mów do Aaroná, człowiek z nasienia twego, według domów, któryby miał zmázę, nie będźie ofiárował chlebá Bogu swému,

18. Ani przystąpi do służby iego: ieśli będźie ślepy, ieśli chrómy, ieśli małego nosá ábo wielkiego, ábo krzywego,

19. Ieśli złamány nogi, ieśli ręki,

20. Ieśli gárbáty, ieśli płynących oczu, ieśli máiący bielmo ná oku, ábo świérzb ustáwiczny, ieśli párchy ná ciele, ábo wypukły.

21. Wszelki, któryby miał wádę z nasienia Aaroná káplaná, nie przystąpi ofiárować ofiar Pánu, áni chlebów Bogu swému:

22. Wszákże będźie pożywał chlebá, który ofiáruią w świątnicy,

23. Ale ták, żeby zá zasłonę nie wchodźił, áni do ołtarzá przystępował: ponieważ ma wádę, á nie ma plugáwić świątnice moiéy. Ia Pan, który ie poświacam.

24. Mówił tedy Moyzész do Aaroná y do synów iego, y do wszytkiégo Izráelá, wszystko co mu było roskazano.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Którzyby sie miéli wśćiągáć od tych rzéczy, które są Pánu Bogu poświęcone, á które rzéczy miéliby ofiarowáć.*

1. Mowił też Pan do Moyzészá, rzekąc:

2. Mów do Aaroná y do synow iego, áby sie strzegli tych rzeczy, które są poświęcone synów Izráelowych, y nie splugáwiáli imienia rzeczy mnie poświęconych, które oni ofiáruią. Ia Pan.

3. Mów do nich y do potomków ich: Wszelki człowiek, który przystąpi z rodu wászego do tych rzeczy które są poświęcone, y które ofiárowáli synowie Izráelowi Pánu, w którym iest nieczystotá, zginie przed Pánem. Iá iestem Pan.

4. Człowiek z nasienia Aaronowégo, któryby był trędowáty, ábo płynienié nasienia ćierpiący: nie będźie iadł z tych rzeczy, które mi są poświęcone, áż będźie uzdrowion. Któryby sie dotknął nieczystego od zmárłego, y z którego wychodźi nasienie iákoby złączenia,

5. Y który sie dotyka płazu y czegokolwiek nieczystego, którego dotknienié iest nieczyste:

6. Nieczysty będźie áż do wieczorá, y nie będźie iadł tych rzeczy, które są poświęcone: ále gdy omyie ćiało swoie wodą,

7. A słońce zaydźie: tedy oczyśćiony, będźie pożywał rzeczy poświęconych: bo pokarm iego iest.

8. Zdechliny y uhwyconego od źwiérzá nie będą ieść, áni sie splugáwią nimi. Iam iest Pan.

9. Niéchay strzegą przykazánia mego, áby nie podlegli grzéchowi, y nie umárli w Swiątnicy, gdyby ią splugáwili. Ia Pan który ie poświącam.

10. Záden obcy nie będźie iadł rzeczy poświęconych: komornik káplański, y naiemnik ieść z nich nie będą.

11. Ale którego káplan kupił, y któryby był rodźić domu iego, ći będą ieść z nich.

12. Ieśli córká káplańska póydźie zá kogokolwiek z ludu: z tych rzeczy które sa poświęcone y z piérwocin nie będźie iádłá.

13. Ale ieśli wdowá, álbo odrzucona, y bez dźiatek wróći sie do domu oycá swego: iáko pánienka zwykłá byłá, będźie ieść pokármy oycá swego. Wszelki obcy ieść z nich niema wolności.

14. Ktoby z niewiádomości iádł poświęcone, nádda piata część do tego co ziadł, y da káplanowi do Swiątnice.

15. Ani splugáwia poświęconych rzeczy synów Izráelowych, które ofiáruia Pánu:

16. By snadź nie podieli karánia zá grzéch swóy, gdyby iedli poświęcone. Ia Pan który ie poświacam.

17. Y rzekł Pan do Moyzészá, mówiąc:

18. Mów do Aaroná y synów iego, y do wszytkich synów Izráelowych, y rzeczesz do nich: Człowiek z domu Izráelowégo y z przychodniów mieszkaiących u wás, któryby ofiárował ofiárę swą, ábo szluby pełniąc, ábo dobrowolnie ofiáruiąc, cobykolwiek ofiárował ná całopalenié Pánu,

19. Aby było ofiárowáno przez was, samiec będźie bez mákuły z wołów, y z owiec, y z kóz.

20. Ieśliby miał wádę, nie ofiáruiećie, áni będźie przyiemno.

21. Człowiek któryby ofiárował ofiárę zapokoynych Pánu, ábo szluby pełniąc, ábo dobrowolnie ofiáruiąc: ták z wołów iáko z owiec wády niemáiącé ofiáruie, áby przyiemno było: żadna wádá w nim nie będźie.

22. Ieśli będźie ślepé, ieśli ułómné, ieśli bliznę máiącé, ieśli brodawki ábo świérzb, ábo párch, nie ofiáruiećie ich Pánu, áni pálćie z nich ná ołtarzu Páńskim.

23. Wołu y owcę, ucho y ogon ućiawszy dobrowolnie ofiárować możesz: ále szlub z nich wypełniony bydź niemoże.

24. Żadnego źwiérzęćia któréby miáło ábo stárté, ábo stłuczoné, ábo wyrznioné á wyięté iaderká, nie ofiáruiećie Pánu, á w źiemi wászéy tego koniecznie nie czyńćie.

25. Z ręki cudzoźiemcá nie będźiećie ofiárować chlebá Bogu wászemu, y cokolwiekby inszégo chćiał dáć: bo sa wszytkié skażoné y pomázáné, nie przyimiećie ich.

26. Y mówił Pan do Moyzészá, mówiąc:

27. Wół, owcá, y kozá, gdy sie urodzą, śiedm dni będą po cyckiem mátki swoiéy: á ośmégo dniá y potym mogą bydź ofiárowáné Pánu.

28. Choć to krowá, choć owcá, nie będą ofiárowáne iednégo dniá z płodem swym.

29. Ieśli ofiárować będźiećie ofiárę zá dźięk czynienié Pánu, áby mogłá bydź ubłagálna,

30. Tegóż dniá ia ziećie, nie zostánie nic do poránku drugiégo dniá, Ia Pan.

31. Strzeżćie roskazań moich, y czyńćie ie. Ia Pan.

32. Nie plugawćie imienia mego świętego, ábych był święcon w pośrzodku synów Izráelowych. Ia Pan, który was poświącam,

33. Y wywiódłem z źiemie Aegyptskiéy, ábym wam był zá Bogá. Ia Pan.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Uroczystośći Swiąt Wielkonocnych, Swiątecznych, Tęgodniow, Zniw, Trąb, Oczyśćienia, Kuczek, y iáką sprawą máią bydź sprawowáne.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

2. Mów synom Izráelowym, y rzeczesz do nich: Té są świętá Páńskié, któré będźiećie zwáć świętémi.

3. Sześć dni będźiećie robić: dźień śiódmy, że iest odpoczynienié Sábátu, będźie názwan święty, żadnéy roboty weń robić nie będźiećie. Sábát Páński iest we wszech mieszkániach wászych.

4. Té są tedy świętá Páńskié święté, które obchodźić maćie czásów swoich.

5. Mieśiącá piérwszégo czternástégo dniá mieśiącá ku wieczoru Pháze Páńskié iest:

6. A piętnástégo dniá tego księżycá wielkié święto przasników ieśt Pánu. Siedm dni przasniki ieść będźiećie.

7. Dźień piérwszy będźie wam przechwalebny y święty: żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie:

8. Ale ofiárować będźiećie ofiárę w ogniu Pánu przez śiedm dni, á dźień śiódmy będźie chwalebnieyszy y świętszy: y żadnéy roboty służebniczéy nie uczynićie weń.

9. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

10. Mów synóm Izráelowym, y rzeczesz do nich: Gdy wnidźiećie do źiemie, którą ia wam dam, y pożnićie zboże: przyniesiećie snopy kłosów pierwociny żniwá wászégo do kápłaná.

11. Który podniesie snopek przed Pánem, áby przyiemny był zá was drugiégo dniá Sábátu, y poświęći go.

12. Y tego dniá, którégo poświęcá-

ią snopek, będźie zábit báránek niepokalány roczny ná cálopalenié Pánu.

13. Y mokré ofiáry z nim będą ofiárowáné, dwie dźieśiaté części białéy maki oliwa záczynionéy ná zapał Páński, y ná wonność nawdźięcznieyszą: á mokra też ofiárá winá czwarta część Hin.

14. Chlebá y práżmá, áni krup nie będźiećie ieść ze zbożá, áż do dniá, którégo ofiáruiecie z niego Bogu wászému: Przykazánié iest wieczne w rodzáiách y wszech mieszkániach wászych.

15. Liczyć tedy będźiećie od drugiégo dniá Sábátu, którégośćie ofiárowáli snopek pierwocin, śiedm tegodniów zupełnych,

16. Áż do drugiégo dniá wypełnienia śiódmégo tegodniá, tó iest pięćdźieśiąt dni: y ták ofiárę nową Pánu ofiáruiećie,

17. Ze wszytkich mieszkán wászych dwá chleby pierwocin, ze dwu dźiesiątych części białéy máki kwaszonéy, które upieczećie ná pierwociny Pánu.

18. Y ofiáruiećie z chlebem śiedm báránków bez mákuły rocznych, y ćielcá iednégo z stádá, y dwu báránów, y będą ná cálopalenié z mokrémi ofiárámi swémi, ná wonność nawdźięcznieyszą Pánu.

19. Uczyniećie też kozłá zá grzech y dwu báránków rocznych ofiáry zapokoynych.

20. A gdy ie podnieśie kápłan z chlebámi pierwocin przed Pánem, dostáną mu sie ná użytek iego.

21. Y názowiećie ten dźień przechwalebny y naświętszy: żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie. Ustáwá wieczna będźie we wszech mieszkaniách y w rodzáiách wászych.

22. A gdy będźiećie żąć zboże źiemie wászéy, nie będźiećie go przyżynáć áż do źiemie: áni pozostałych kłosów zbierzećie: ále ie ubogim y przychodniom zostáwićie. Iam iest Pan Bóg wász.

23. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

24. Mów synóm Izráelowym: Mieśiącá śiódmégo, pierwszégo dniá mieśiącá będźie wam Sábát, pámiętné, gdy uderzą w trąby, y będźie názwány święty:

25. Żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie, y ofiáruiećie cálopalenié Pánu.

26. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

27. Dźieśiątégo dniá mieśiącá tego śiódmégo dźień oczyśćienia będźie przechwalebny, y będźie zwan święty: y będźiećie weń dręczyć dusze wászé, y ofiáruiećie cálopalenie Pánu.

28. Wszelkiéy roboty służebniczéy robić nie będźiećie czásu dniá tego: bo dźień ubłagánia iest, áby wam był miłośćiw Pan Bóg wász.

29. Wszelka duszá, któraby nie była udręczona tego dniá, zginie z ludźi swoich.

30. A któraby iákąkolwiek robotę robiłá, zgładzę ią z ludu iéy.

31. Przetóż nic robić nie będźiećie weń: ustáwá wieczna będźie wam, we wszech rodzáiách y mieszkaniách wászych.

32. Sábát odpoczynienia iest, y będźiećie trapić dusze wásze dźiewiątégo dniá mieśiącá. Od wieczorá do wieczorá święćić będźiećie świętá wászé.

33. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

34. Mów synóm Izráelowym: Od piętnástégo dniá mieśiącá tego śiódmégo, będą świętá kuczek śiedm dni Pánu.

35. Pierwszy dźień będźie názwány przechwalebny y naświętszy: żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie.

36. A przez śiedm dni ofiáruiećie cálopalenia Pánu. Dźień też ósmy będźie przechwalebny y naświętszy, y ofiáruiećie cálopalenié Pánu: iest bowiem zgrómádzenia y zebránia: żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie.

37. Też są świętá Páńskié, które zwáć będźiećie nasławnieyszémi, y naświętszémi, y będźiećie w nie ofiárować obiáty Pánu, cálopalenia y mokré ofiáry, według obyczáiu dniá káżdégo:

38. Okrom Sobót Páńskich: y dárów wászych, y które ofiárować będźiećie z szlubu, ábo które dobrowolnie dawáć będźiećie Pánu.

39. Od piętnastégo tedy dniá miesiącá śiódmego, gdy zbierzećie wszytkié owoce źiemie wászéy, będźiećie obchodźić świętá Pánu przez śiedm dni, dniá piérwszégo y ósmego będźie Sábát, to iest odpoczynienié

40. Y weźmiećie sobie dniá piérwszégo owoce z drzewá napiękniejszégo, y rózczki pálmowé y gáłązki drzewá gęstych gáłęźi, y wiérzbiny od potoku, y będźiećie sie weselić przed Pánem Bogiem wászym.

41. Y święćić będźiećie święto iego śiedm dni przez rok. Ustáwá wieczna będźie w rodzáiách wászych. Mieśiacá śiódmego świętá będźiećie święćić,

42. Y będźiećie mieszkáć w kuczkách przez śiedm dni. Wszelki kto iest z rodu Izráelowégo będźie mieszkał w kuczkách:

43. Aby sie náuczyli potomkowie wászy, żem kazał w kuczkách mieszkáć synóm Izráelowym, gdym ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy. Ia Pan Bóg wász.

44. Y mówił Moyzész o świętách wielkich Páńskich do synów Izráelowych.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Sposob sprawidnia lámp do kośćiołd: chlebow obliczności, y karánie bluźnierzów, y tych, którzy kogo szkodzą.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

2. Przykaż synóm Izráelowym, ábyć przynieśli oliwy z drzewá oliwnégo przeczystéy y przeźrzoczystéy, dla przyprawienia lamp ustáwicznie,

3. Przed zasłoną świádectwá w przybytku przymiérza. Y będźie ie stáwiał Aaron, od wieczorá áż do záránia przed Pánem, służba y obrzędem wiecznym w rodzáiách waszych.

4. Ná lichtarzu przeczystym będźie ie záwżdy stáwiał przed obliczem Páńskim.

5. Weźmiesz téż biáłéy maki y upieczesz z niéy dwánaśćie chlebów, z których káżdy będźie miał dwie dźieśiaté częśći,

6. Z których po sześći ieden przeciw drugiému ná stole przeczystym przed Pánem położysz,

7. Y włożysz ná nie kádźidłá naiáśnieyszégo, áby był chléb ná pámiątkę obiáty Páńskiey.

8. Ná káżda sobotę będą ie odmieniáć przed Pánem, przyięte odsynów Izráelowych przymiérzem wiecznym:

9. Y będą Aaronowé y synów iego, áby ie iedli ná mieyscu świętym: bo święte świętych iest z ofiar Páńskich prawem wiecznym.

10. A oto wyszedszy syn niewiásty Izráelskiéy, którego miáłá z mężem Aegyptcyánínem między syny Izráelowymi, swárzył sie w obozie z mężem Izráelskim.

11. A gdy zbluźnił imię Páńskié y złorzeczył mu, przywiedźiono go do Moyzészá. (A zwano mátkę iego Sálumith, córká Dabry z pokolenia Dán

12. Y wsádzono go do ćiemnice, áżby sie dowiedźieli, coby roskazał Pan.

13. Który rzekł do Moyzészá, mówiąc:

14. Wywiedź bluźniércę zá obóz, á niech włożą wszyscy, którzy słyszeli, ręce swé ná głowę iego, y niech go ukámionuie wszytek lud.

15. A do synów Izráelowych mówić będźiesz: Człowiek któryby złorzeczył Bogu swému, poniesie grzéch swóy,

16. A ktoby bluźnił imię Páńskié, śmiercią niech umrze, kámieńmi go zábiie wszystek lud, choćby on obywátel, choć przychodźień był. Ktoby bluźnił imię Páńskié, śmiercią niech umrze.

17. Ktoby uderzył, y zábił człowieká, śmiercią niech umrze.

18. Któby zábił bydlę, da inné, to iest duszę zá duszę.

19. Któby oszpećił kogokolwiek z sąsiádów swoich, iáko uczynił, ták mu sie stánie.

20. Złámánié zá złámánié, oko zá oko, zab zá zab, odda. Iáka uczynił zmázę, táką ćierpieć będźie musiał.

21. Kto zábiie bydlę, odda inszé. Kto zábiie człowieká, będźie karan.

22. Iednáki sąd niechay będźie między wámi, bądźby przychodźień,

bądź obywátel zgrzeszył: bom ia iest Pan Bóg wász.

23. Y mówił Moyzész do synów Izráelowych: y wywiedli onégo który był zbluźnił zá obóz, y zábili go kámieńmi: Yuczynili synowie Izráelowi ták, iáko był przykazał Pan Moyzészowi.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Postánowienie o śiódmym y miłośćiwym lećie, o lichwie, o znieważeniu, y o poimanych odkupieniu.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá ná górze Sinái, rzekąc:

2. Mów synóm Izráelowym, y rzeczesz do nich: Gdy wnidźiećie do źiemie, która ia wam dam, Sobotuy Sobotę Pánu.

3. Sześć lat zásiewáć będźiesz pole twoie, y sześć lat obrzynáć będźiesz winnicę twoię, y zbieráć owoce iéy:

4. Ale śiódmégo roku Sábát będźie źiemi odpoczynienia Páńskiego: polá zásiewáć nie będźiesz, y winnice nie będźiesz obrzynáć.

5. Co sámá źiemiá zrodźi, żąć nie będźiesz: y iágód winnych piérwocin twoich zbieráć nie będźiesz iákoby zbieránié winá: bo rok odpoczynienia iest źiemie.

6. Ale wam będą ná pokárm, tobie y niewolnikowi twému, niewolnicy y naiemnikowi twému, y przychodniowi, którzy gośćmi są u ćiebie:

7. Bydłu twému y dobytkowi: wszytko co sie zrodźi będźie ku iedzeniu

8. Náliczysz też sobie śiedm tegodniów lat, to iest, po śiedm kroć śiedm, które pospołu czynią lat cztérdźieśći y dźiewięć:

9. Y zátrabisz w trąbę mieśiącá śiódmégo, dźieśiątégo dnia mieśiącá, czásu ubłagánia, po wszytkiéy źiemi wászéy.

10. Y poświęćisz rok pięćdźieśiąty, y ogłośisz odpuszczenié wszytkim obywatelóm źiemie twoiéy: ábowiém ten iest Iubileusz. Wróći sie człowiek do máiętności swoiéy, y káżdy sie wróći do domu dawnégo:

11. Bo Iubileusz iest, y pięćdźieśiąty rok. Nie będźiećie śiać áni żąć co sie sámo ná polu rodźi, y piérwocin zbiérániá winá niezbierzećie,

12. Dla poświęcenia Iubileuszá, ále nátychmiast ofiárowáné ieść będźiećie.

13. Roku Iubileuszá wrócą sie wszyscy do máiętności swych.

14. Gdy co przedasz sąśiádowi swému, ábo kupisz u niego, nie zásmucay brátá twego, ále według liczby lat Iubileuszá kupisz u niego,

15. A według poráchowánia zboża przeda tobie.

16. Im więcéy zostánie lat po Iubileuszu, tym więtsza będźie zapłátá: á im mniéy czásu náliczysz, tym tánsze kupno będźie. Czás bowiem zboża przeda tobie.

17. Nie trapćie brácićy z pokolenia wászégo, ále sie niech káżdy boi Bogá swego: bo ia Pan Bóg wász.

18. Czyńćie przykazánia moie, á sądów przestrzégayćie y wypełniayćie ie, ábyśćie mógli mieszkáć w źiemi bez wszelkiégo strachu,

19. A żeby wam źiemiá rodźiłá urodzáie swoie, którychbyśćie używáli áż do sytośći, nie boiąc sie naiázdu od nikogo.

20. A ieśli rzeczećie: Co będźiemy ieść śiódmégo roku, ieśli nie będźiemy śiać áni zbieráć zboża nászégo?

21. Dam wam błogosławieństwo moie roku szóstégo, y uczyni urodzay trzech lat:

22. Y będźiećie śiać ósmégo roku, á będźiećie ieść stáré zbożé áż do dźiewiątégo roku: áż sie urodzą nowé, ieść będźiećie stáré.

23. Ziemiá téż nie będźie przedána ná wieczność: bo moiá iest, á wyśćie przychodniowie y kmiećie moi.

24. Przetóż wszelka źiemiá ośiádłośći wászéy pod kondycyą wykupienia przedána będźie.

25. Ieśli zubożawszy brát twóy przeda máiętnostkę swoię, á chćiałby bliski iego, może wykupić co on był przedał.

26. A ieśliby nie miał bliskiégo, á samby mógł zapłátę ná okup náleść:

27. Będą poráchowáné pożytki od

tego czásu iáko przedał: á co zostánie odda temu co kupił, y ták odbiérze máiętność swoię.

28. A ieśli nie naydźie ręká iego, żeby oddał zapłátę, będźie trzymáł kupiec, co kupił, áż do roku Iubileuszá: w nim bowiém káżdé przedánié wróci sie do Páná, y do dźierżawce pierwszego.

29. Ktoby przedał dóm w murze mieyskim, będźie miał wolność odkupienia, áż sie ieden rok skończy.

30. Ieśli nie wykupi, á rok minie, ten który ji kupił, będźie ji miał y potomkowie iego ná wieczność, á nie będźie mógł bydź wykupiony áni w Iubileusz.

31. Ale ieśli dóm iest we wśi, która nie ma murów, polnym práwem przedan będźie: ieśli piérwéy nie będźie wykupioné, w Iubileusz wróci sie do Páná.

32. Domy Lewitow, które są w mieśćiéch, záwżdy mogą bydź wykupioné:

33. Ieśli ich nie wykupią, w Iubileusz wrócą sie do Pánów: bo domy miast Lewitskich, miáśto máiętności są między synmi Izráelowymi.

34. Ale domy ich ná przedmieśćiu niech nie będą przedáné, bo iest ośiádłość wieczna.

35. Ieśli zubożeie brát twóy, á osłábieie ręká iego, y przyimiesz go iáko przychodniá, y gośćiá, á będźie żył z tobą,

36. Nie weźmiesz lichwy od niego, áni więcéy niżeś dał: bóy sie Bogá twego, żeby żyć mógł twóy brát przy tobie,

37. Pieniędzy twoich nie dasz mu ná lichwę, y zboża nád zwysz nie będźiesz wyciągał.

38. Ia Pan Bóg wász, którym was wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, ábym wam dał źiemię Chánanéyską, á był Bogiem wászym.

39. Ieśli ubóstwem przyćiśniony záprzeda sie tobie brát twóy, nie będźiesz go ćiśnał służbą niewolniczą,

40. Ale iáko náiemnik y oracz będźie u ćiebie: áż do roku Iubileuszá będźie robił u ćiebie,

41. A potym wynidźie z dźiatkámi swémi, y wróci sie do rodźiny y do máiętności oyców swoich.

42. Słudzy bowiém moi są, y iam ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy: niech nie będą przedawáni iáko niewolnicy:

43. Nie trap go mocą, ále sie bóy Bogá twego.

44. Niewolnik y niewolnicá niech wam będźie z narodów, które są w okolicy wászéy,

45. Y z przychodniów, którzy gośćiámi są u was, ábo którzy sie z nich urodzą w źiemi wászéy, té będźiećie mieć zá sługi:

46. Y práwem dźiedźicznym podaćie ie potomkóm, y odźierżyćie ná wieki, ále bráćiéy wászéy synów Izráelowych nie ućiskayćie mocą.

47. Ieśli sie zmocni u was ręká przychodniá y gośćiá, á brát twóy zubożawszy przeda sie mu, ábo którémukolwiek z rodu iego:

48. Po záprzedániu może bydź odkupion. Który chce z bráćiéy iego, odkupi go.

49. Y striy, y stryieczny brát, y krewny, y powinowáty. A ieśli y sam będźie mógł, odkupi sie,

50. Obráchowawszy tylko látá od czásu záprzedánia swego, áż do roku Iubileuszá: á pieniądze zá które był przedan, według liczby lat, y iáko naiemnikowi płácą zráchowawszy.

51. Ieśli więcéy lat będźie które zostáią áż do Iubileuszá, wedle tychże odda y okup.

52. A ieśli málo, poráchuie sie z nim według liczby lat, y odda kupcowi co zostáło lat,

53. Których piérwéy służył zapłáty wráchowawszy: Nie będźie go dręczył gwałtownie przed oczymá twémi.

54. A ieśliby przez to nie mógł bydź odkupiony roku Iubileuszu, wynidźie z dźiećmi swémi:

55. Moi bowiém słudzy są synowie Izráelowi, którém wywiódł z źiemie Aegyptskiéy.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Tym którzy przykazanie Páná Bogá pełnią, zapłáty opisuią: á którzy przestępuią, karánie wielkié.*

1. Ja Pan Bóg wász: Nie będźiećie sobie czynić báłwaná, áni ryćiny,

áni znáków stáwiáć będźiećie, áni kámieniá znácznego postáwićie w źiemi wászéy, żebyśćie sie mu kłániáli. Bom ia iest Pan Bóg wász.

2. Záchowaycie świętá moie, á ná świątnicę moię stráchaycie sie. Ia Pan.

3. Ieśli w przykazániach moich chodźić będźiećie, á mándaty moie záchowaćie y wypełnicie ie,

4. Dam wam dżdże czásów swoich, á ziemiá da urodzay swóy, y owocu drzewá pełné będą.

5. Zaymie młódźbá żniwá zbiéránié winá, á zbiéránié winá nádeydźie śiew: y będźiećie ieść chleb wászw sytości, y bez stráchu mieszkáć będźiećie w źiemi wászéy.

6. Dam pokóy ná gránicách wászych: będźiećie spáć, á nie będźie ktoby przestrászył. Odéymę złé źwiérzę: á miecz nie przéydźie gránic wászych.

7. Będźiećie ugániáć nieprzyiaćioły wászé, y upádną przed wámi.

8. Będą gonić pięć wászych sto obcych, á sto z was dźieśięć tyśięcy: polegą nieprzyiaćiele wászy mieczem przed oczymá wászémi.

9. Weyźrzę na was y rozkrzewię, rozmnożyćie sie, y utwiérdzę przymierze moie z wámi.

10. Będźiećie ieść nastárszé stárych rzeczy, á stáré gdy nowé nástáną wyrzućićie.

11. Postáwię przybytek móy w pośrzodku was, á nie odrzuci was duszá moiá.

12. Będę chodźił między wámi, y będę Bogiem wászym, á wy będźiećie ludem moim.

13. Ia Pan Bóg wász, którym was wywiódł z źiemie Aegyptiánów, żebyśćie im nie służyli, y którym połamał łáńcuchy szíy wászych, żebyśćie prosto chodźili.

14. A ieśli mię nie usłuchaćie, y nie záchowaćie wszytkich przykazań moich,

15. Ieśli wzgárdźićie práwá moie, y sądy moie lekce poważyćie, ábyśćie nie uczynili tego com ia postánowił, y wniwecz obrócićie przymierze moie:

16. Ia też wam to uczynię: Náwiedzę was prędko ubostwem y gorączością, któraby pokáźiłá oczy wászé, y znędźiłá dusze wászé. Próżno siać będźiećie śiew, który od nieprzyiaćiół pożárty będźie.

17. Postáwię twarz moię przećiwko wam, y upádnićie przed nieprzyiaćioły wászymi, y będźiećie poddáni tym, którzy was máią w nienawiśći, będźiećie ućiekáć choć was nikt gonić nie będźie.

18. A ieśli áni ták nie usłuchaćie mię, przydam karánia wászego śiedmioráko dla grzechów wászych,

19. Y zetrę pychę zátwárdzenia wászego. Y dam wam niebo z wierzchu iáko żelazo, á źiemię miedźiáną.

20. Wniwecz póydźie pracá wászá, nie da źiemiá pożytku, áni drzéwá dadzą owoców.

21. Ieśli chodźić będźiećie przećiwko mnie, á nie zechcećie mię słuchać, przydam kaźni wászéy śiedmioráko dla grzechów wászych:

22. Y puszczę ná was bestiie polné, któreby poiádły was y dobytek wász, y przywiódły do trochy wszytko, á drógi wászé żeby spustoszáły.

23. A iesliż áni ták nie będźiećie chćieć przyiąć kárności, ále przećiwko mnie póydźiećie:

24. Ia też przećiwko wam przećiwny póydę, y uderzę was śiedmkroć dla grzechów wászych,

25. Y przywiodę ná was miecz mszczący sie przymierza mego. A gdy ućieczećie do miast, puszczę powietrze między was, y będźiećie podáni w ręce nieprzyiaćielskié,

26. Gdy złomię podporę chlebá wászego: ták iż dźieśięć niewiast záraz w iednym piecu będą piec chléb, y będą ji oddáwáć pod wagą, y będźiećie ieść á nie naiećie sie.

27. A ieśli áni przez to nie usłuchaćie mię, ále póydźiećie przećiwko mnie:

28. Y ia póydę przećiwko wam, w zápalczywośći przećiwnéy, y skarzę was śiedmią plag dla grzechów wászych:

29. Ták iż będźiećie ieść ćiáłá synów wászych, y córek wászych.

30. Popsuię wyżyny wászé, y báłwány połamię. Pádnićie między

obáliny bálwánów wászych, y będźie sie brzydźiłá wámi duszá moiá,

31. Ták bárzo, iż miástá wászé obrócę w pustynią, y spustoszę świątnice wászé, y nie przyimę więcey wonności nawdźięczniey-szey.

32. Y popsuię źiemię wászę, y zdumiéia sie nád nią nieprzyiaćiele wászy, gdy będą w niéy mieszkáć.

33. A was rozprószę między narody, y dobędę mieczá zá wámi, y będźie źiemiá wászá pusta, á miástá wászé zburzone.

34. Tedy sie będą podobáły źiemi Sábáty iéy, po wszytkié dni pustek iey: kiedy będźiećie

35. W źiemi nieprzyiaćielskiéy, będźie sobotowáłá, y odpocznie Sábáty pustek swoich: przeto że sobie nie odpoczęłá w Sábáty wászę, gdyśćie mieszkáli ná niéy.

36. A którzy z was zostáną, dam strách do serćá ich w źiemiách nieprzyiacielskich, przestrászy ie chrzęst listu lecącego, y ták będą ućiekáć iáko przed mieczem: będą pádáć choć ich nikt nie goni,

37. Y pádnie káżdy ná brátá swego, iáko ućiekáiący przed woyną, żaden z was nie będźie sie śmiał sprzećiwić nieprzyiaćielowi:

38. Poginiećie między pogány, y poié was źiemiá nieprzyiaćielská.

39. A ieśli y z tych niektórzy zostáną, uschną w nieprawośćiách swoich: w źiemi nieprzyiáćioł swoich, y zá grzechy oyców swych y swoie, utrapieni będą.

40. Aż wyznáią nieprawości swoie y przodków swoich, którémi wystąpili przećiwko mnie, y chodźili sprzećiwiáiąc mi sie.

41. Chodźić tedy y ia będę przećiwko im, y wwiodę ie do źiemie nieprzyiaćiół ich, áż sie záwstydźi nieobrzezáné serce ich: tóż sie modlić będą zá niezbożności swoie.

42. Y wspómnię ná przymierze moie, którém uczynił z Iákobem, y z Izáákiem, y z Abráhámem. Y wspómnię téż ná źiemię,

43. Która będąc od nich opuszczona, będźie sie sobie podobáłá w świętách swoich, ćierpiąc pustki dla nich. A oni będą sie modlić zá grzechy swoie, iż odrzućili sądy moie, y práwá moie wzgárdźili.

44. Wszákże téż gdy byli w źiemi nieprzyiaćielskiéy, nie do końcá ich odrzućił, á nim ich ták wzgárdźił, żeby wyniszczeni byli, y żebych zrzućił przymierze moie z nimi. Iam bowiem iest Pan Bóg ich,

45. Y wspómnię ná przymierze moie dawné, kiedym ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy przed oczymá narodów, ábym był Bogiem ich. Ia Pan. Téć są sądy, y przykazánia, y práwá, które dał Pan między sobą á między synmi Izráelowymi ná górze Sinái, przez ręce Moyzészowé.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Obiétnice y śluby rozmáite: tudźież y wypełnienia ich, y dźieśięćin płácenie.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

2. Mów synóm Izráelowym, y rzeczesz do nich: Człowiek który uczyni ślub, á poślubi Bogu duszę swoię, pod szácunkiem da okup.

3. Ieśli będźie mężczyzná od dwudźiestego roku, áż do sześćdźieśiątégo roku: da pięćdźieśiąt syklów srébrá wedle kościelnéy wagi:

4. Ieśli niewiástá, trzydźieści.

5. A od piątégo roku áż do dwudźiestégo, mężczyzná dá dwádźieśćiá syklow, niewiásta dźieśięć.

6. Od iednégo mieśiącá, áż do piątégo roku, zá mężczyznę dádzą pięć syklów: á zá żeńszczyznę trzy.

7. Mężczyzná w sześćidźieśiąt lat y dáléy, da piętnaśćie syklów, niewiástá dźieśięć.

8. Ieśli będźie ubogi, á szácunku oddáć nie będźie mógł: stánie przed kápłanem, á ile on oszácuie, y obaczy że może oddáć, tyle da.

9. Ale bydlę, które może bydź ofiárowáné Pánu, ieśliby kto ślubował, święté będźie,

10. Y nie będźie mogło bydź odmienioné, to iest, áni lepszé zá gorszé, áni gorszé zá lepszé: á ieśli odmieni, y to które iest odmienioné, y ono zá które odmienione iest, będźie poświęcone Pánu.

11. Bydlę nieczyste które Pánu ofiárowáné bydź nie może, ieśliby

kto szlubił, będźie przywiedźioné przed kápłaná.

12. Który osądźiwszy ieśli dobré iest ábo złé, ustáwi zapłátę.

13. Którą będźieli chćiał dáć ten który ofiáruie: nádda nad oszácowánie piątą część

14. Człowiek ieśli szlubi dóm swóy, y poświęći Pánu, ogląda ji káplan ieśli iest dobry ábo zły, y wedle ceny, która od niego postánowiona będźie, przedan będźie.

15. Lecz ieśli ten który szlubił będźie ji chćiał odkupić, da piątą część oszácowánia nád zwysz, y będźie miał dóm.

16. A ieśli rolą ośiádłośći swéy szlubi y poświęci Pánu: według miáry zaśiwku będźie szácowáná ceńá, ieśli trzydźiesta korcy ięczmienia záśiéwáią źiemię, zá pięćdźieśiąt syklów srébrá ma bydź przedána.

17. Ieśli záraz od roku záczętégo Iubileuszá poślubi rolą, zá co może stać, zá to będźie oszácowána.

18. Ale ieśli wyszło nieco czásu: káplan porachuie pieniądze według liczby lat, które ieszcze zbywáia áż do Iubileuszá, y wytrącono będźie z zapłáty.

19 A ieśli będźie chćiał odkupić rolą, ten który ią szlubił, nádda piątą część oszácowánych pieniędzy, y otrzyma ią.

20. Lecz ieśli nie będźie chćiał odkupić, ále komu inszemu będźie záprzedána: iuż więcéy ten który ią szlubił, odkupić iéy nie będźie mógł.

21. Bo gdy przydźie dźień Iubileuszu, będźie poświęcona Pánu, á máiętność poświęcona do práwá należy káplańskiégo.

22. Ieśli pole kupioné iest, á nie z oyczystéy ośiádłośći, poświęcone będźie Pánu:

23. Zráchuie káplan według liczby lat áż do Iubileuszá cénę, y da ten który ią był szlubił Pánu.

24. A w Iubileuszu wróći sie do piérwszégo Páná, który ie był przedał, y miał ie w dźiale máiętnośći swoiéy.

25. Wszelki szácunek będą ważyć syklem Swiątnice. Sykiel ma dwádźieśćiá pieniędzy.

26. Pierworodnych, które należą Pánu, żaden niemoże poświęcić, áni szlubić, bądź wół, bądź owcá, Páńskie są.

27. A ieśli iest bydlę nieczyste, odkupi ten który ofiárował, według szácunku twego, y nádda piątą część ceny. Ieśli nie będźie chćiał odkupić, przedáné będźie innemu zá cokolwiek od ciebie będźie oszácowáné.

28. Wszelkié co poświęcone będźie Pánu, bądź człowiek, bądź bydlę, ábo rolá, nie będźie przedano, áni będźie mogło bydź odkupiono. Cokolwiek raz będźie poświęcono, świętę świętych będźie Pánu.

29. Y wszelkié poświęcenié, które ofiáruie człowiek, nie będźie odkupioné, ále śmiercia umrze.

30. Wszytkié dźieśięćiny źiemie, choć ze zboża, choć y z owocu drzewá, Páńskié są, y iemu sie poświęcáią.

31. Ieśli kto chce odkupic dźieśięćiny swoie, nádda piata część ich.

32. Wszytkich dźieśięćin wołu, y owce, y kozy, które przechodza pod laską pástérzowa, cokolwiek dźieśiąté przydźie, poświęcone Pánu będźie.

33. Nie będą wybiérać áni dobrégo áni złégo, áni innym będźie odmienioné: Ieśli kto odmieni, y to co sie odmieniło, y zá co sie odmieniło, będźie poświęcone Pánu, y nie będźie odkupione.

34. Té są przykazánia, które roskazał Pan Moyzészowi do synów Izraelowych ná górze Sinai.

# KSIĘGI NUMERI.

## ROZDZIAŁ I.

*Wyliczenie pocztów dwánaśćie z pokolenia synów Izráélskich; á synowie Lewi ku służbie kośćiélney odłączeni, y náznáczeni.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá ná puszczy Sinai w przybytku przymierza, piérwszégo dniá mieśiacá wtórégo, roku wtórégo po wyszćiu ich z Aegyptu, rzekąc:

2. Zbierzćie summę wszytkiégo zgromádzenia synów Izráelowych według rodzáiów y domów ich y imioná káżdego, cokolwiek iest płći męzkiéy,

3. Od dwudźiestu lat y wysszéy, wszystkich mężów mocnych w Izráelu, á policzyćie ie według hufców ich, ty y Aaron.

4. A z wámi będą książętá pokolenia y domów w rodźinách swych,

5. Których té są imioná. Z Ruben, Elisur syn Sedeur.

6. Z Simeon, Sálámiel syn Surysáddái.

7. Z Iudá, Náásson syn Aminádáb.

8. Z Issáchár, Náthánáél syn Suar:

9. Z Zábulon, Eliáb syn Helon.

10. A synów Iozephowych z Ephraim Elisámá syn Amiud. Z Mánásse, Gámáliel syn Phádássur.

11. Z Beniámin, Abidan syn Gedeonów.

12. Z Dan, Ahieser syn Ammisádái:

13. Z Aser, Phegiel syn Ochran.

14. Z Gad, Eliazáph syn Duel.

15. Z Nephtali, Ahirá syn Enan.

16. Ci nazacnieyszy książętá ludu w pokoleniách y w rodzáiách swoich, y głowy woyska Izráelowégo:

17. Które wźięli Moyzész y Aaron ze wszystkim mnostwem pospólstwá:

18. Y zgromádźili piérwszégo dniá mieśiacá wtórégo, popisuiąc ie według rodu, y domów, y fámiliy, y głów, y imión káżdego, od dwudźiestego roku y wysszéy,

19. Iáko był przykazał Pan Moyzészowi. Y policzeni są ná puszczy Sinai.

20. Z Ruben piérworodnégo Izráelowego, według rodów, y fámiliy, y domów ich, y imión káżdéy głowy, wszytkiéy płći męzkiéy od dwudźiestégo roku y wysszéy, wychodzących ná woynę,

21. Czterdźieści y sześć tyśięcy y pięćset.

22. Z synów Simeon według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, policzeni są po imionách y po głowách káżdego, wszytkiéy męzczyzny od dwudźiestego roku y wysszéy, wychodzących ná woynę,

23. Pięćdźieśiąt y dźiewięć tyśięcy y trzystá.

24. Z synów Gad, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, náliczeni są po imionách káżdego od dwudźiestu lat y wysszéy, wszyscy którzyby ná woynę wychodźili,

25. Czterdźieści y pięć tyśięcy, sześćset y pięćdźieśiat.

26. Z synów Iudá, według rodzáiów, y fámiliy y domów rodźin ich po imionách káżdego, od dwudźiestego roku y wysszéy, wszyscy którzy mogli ná woynę wychodźić,

27. Náliczeni są śiedmdźieśiąt y cztery tyśiące, y sześćset.

28. Z synów Issáchár, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, po imionách káżdego, od dwudźiestego roku y wysszéy, wszyscy którzyby ná woynę wychodźili,

29. Náliczeni są pięćdźieśiąt y cztery tyśiące y czterystá.

30. Z synów Zábulon, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, náliczeni są po imieniu káżdego, od dwudźiestego roku y wysszéy, wszyscy którzy mogli ná woynę wychodźić,

31. Pięćdźieśiąt y śiedm tyśięcy, y cztérystá.

32. Z synów Iozeph, z synów Ephraim, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, náliczeni są po imieniu káżdego, od dwudźiestego

roku y wysszéy, wszyscy którzy mogli ná woynę wychodźić,

33. Cztérdźieści tyśięcy, pięćset.

34. A z synów Mánásse, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, popisáni są po imieniu każdego, od dwudźiestego roku y wysszéy, wszyscy którzy mogli ná woynę wychodźić,

35. Trzydźieści dwá tyśiącá, dwieśćie.

36. Z synów Beniáminowych, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, náliczeni są imionmi każdego, od dwudźiestego roku y wysszéy, wszyscy którzy mogli wychodźić ná woynę,

37. Trzydźieści pięć tyśięcy, cztérystá.

38. Z synów Dán, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, náliczeni są każdego imieniem, od dwudźiestego roku y wysszéy, wszyscy którzy mogli ná woynę wychodźić,

39. Sześćdźieśiąt, dwá tyśiącá, śiedmset.

40. Z synów Aser, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, náliczeni są po imionách każdego od dwudźiestego roku y wysszéy, wszyscy którzy mogli wyniść ná woynę,

41. Cztérdźieści tyśięcy y tyśiąc, pięćset.

42. Z synów Nephthálí, według rodzáiów, y fámiliy, y domów rodźin ich, náliczeni są imieniem każdego, od dwudźiestego roku y wysszéy, wszyscy którzy mogli wychodźić ná woynę,

43. Pięćdźieśiąt trzy tyśiące, cztérystá.

44. Ci są, które policzyli Moyzész y Aaron, y dwánaśćie ksiażąt Izráelskich, każdego według domów rodzáiów ich.

45. Y byłá wszytká summá synów Izráelowych według domów, y fámiliy ich, od dwudźiestego roku y wysszéy, którzy mogli wychodźić ná woynę,

46. Po sześć kroć sto tyśięcy y trzy tyśiące mężów, pięćset y pięćdźieśiąt.

47. Lecz Lewitów w pokoleniu fámiliy swoich, nie liczono z nimi.

48. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

49. Pokolenia Lewi nie licz, y nie położysz summy ich z synmi Izráelowémi:

50. Ale ie postánów nád przybytkiem świádectwá, y wszytkim naczyniem iego, y cokolwiek ku cæremoniam należy. Ci nośić będą przybytek, y wszytko naczynie iego: y będą w posługowániu, y w około przybytku obozem sie położą.

51. Gdy będźiećie mieć ćiągnąć, Lewitowie przybytek składáć będą: á gdy sie obozem położyć, postáwią: á ktoby obcy przystąpił, zabit będźie.

52. A synowie Izráelowi będą stać obozem, każdy wedle hufcow, y pułków, y wóysk swoich.

53. A Lewitowie w koło przybytku namioty rozbiiáć będą, áby nie przyszedł gniew ná zgromádzenie synów Izráelowych, y będą czuć ná straży przybytku świádectwá.

54. Uczynili tedy synowie Izráelowi wedle wszytkiégo, co był przykazał Pan Moyzészowi.

## ROZDZIAŁ II

*Które pokolenie ná którey stronie swiátá miáło położyć obóz swóy przy przybytku świádectwá, wyliczywszy wszystkie książęta, opisuie.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá y Aaroná, rzekąc,

2. Każdy wedle hufców, znáków y chorągwi, y domów rodźin swoich, obozem sie położą synowie Izráelowi w około przybytku przymierza.

3. Ná wschód słońcá Iudás rozbiie namioty, według hufców woyská swoiego: á będźie Hetmánem synów iego Náhásson syn Aminadáb

4. A wszytká summá ludu woiennégo z pokolenia iego, śiedmdźieśiąt y cztéry tyśiące, y sześćset.

5. Podle niego położyli sie obozem pokolenia Issáchár, którego Hetman był Náthánáel syn Suár,

6. A wszystek poczet żołnierzów iego, pięćdźieśiąt cztéry tyśiące, cztérystá

7. W pokoleniu Zábulon Hetmánem był Eliáb syn Helon.

8. Wszytko z pokolenia iego woysko żołnierzów, pięćdźieśiąt śiedm tyśięcy, cztérystá

9. Wszytkich których w obozie Iudy náliczono było, sto ośmdźieśiąt, sześć tyśięcy, cztérystá: á wedle hufców swoich pierwszy wynida.

10. W obozie synów Ruben ku południowéy stronie, Hetmánem będźie Elisur syn Sedeur,

11. A wszytko woysko żołniérzów iego którzy są policzeni, cztérdźieści sześć tyśięcy, pięćset.

12. Podle niego obozém sie położyli z pokolenia Simeon: których Hetman był Sálámiel syn Surysádái:

13. A wszytko woysko żołniérztwá iego, które policzono, pięćdźieśiąt, dźiewięć tyśięcy, trzystá.

14. W pokoleniu Gad, Hetmánem był Eliazaph syn Duel:

15. A wszytko woysko żołniérzów iego, którzy są policzeni, cztérdźieści pięć tyśięcy, sześćset, pięćdźieśiąt.

16. Wszytkich popisánych w obozie Ruben, sto pięćdźieśiąt tyśięcy, tyśiąc, cztérystá, pięćdźieśiąt w hufiech swoich: wewtórym rzędźie pociągną.

17. A podniosą przybytek świádectwá według urzędów Lewitów y hufców ich, jáko podnieśion będźie ták też y złożon, káżdy wedle mieysc y porządków swoich ćiągnąć będźie.

18. Ku zachodniéy stronie będźie obóz synów Ephráim, których Hetman był Elisámá syn Ammiud:

19. Wszytko woysko żołniérzów iego, którzy są policzeni, cztérdźieści tyśięcy pięćset.

20. A z nimi pokolenie synów Mánásse, których Hetman był Gámáliel syn Phádássur.

21. A wszytko woysko żołniérzów iego, którzy są policzeni, trzydźieści y dwá tyśiácá, dwieście.

22. W pokoleniu synów Beniámin Hetman był Abidan syn Gedeonów:

23. A wszytko woysko żołniérzów iego którzy popisáni są, trzydźieści pięć tyśięcy, cztérystá:

24. Y wszytkich policzonych w obozie Ephráim, sto ośm tyśięcy sto w hufiech swoich: ći pociągną trzeći.

25. Ku północnéy stronie położyli sie obozem synowie Dan, których Hetman był Ahiezer syn Ammisaddai.

26. Wszytko woysko żołniérzów iego którzy są policzeni, sześćdźieśiąt, dwá tyśiácá, śiedmset.

27. Podle niego rozbili namioty z pokolenia Azer: których Hetman był Phegiel syn Ochran.

28. A wszytko woysko żołnierzów iego którzy policzeni są, cztérdźieści tyśięcy, tyśiać, pięćset.

29. Z pokolenia synów Nephtháli Hetman był Ahirá syn Enán

30. A wszytko woysko żołniérzów iego, pięćdźieśiąt trzy tyśiące cztérystá.

31. Wszytkich policzonych w obozie Dan było sto pięćdźieśiąt śiedm tyśięcy, sześćset: á ostátni pociągną.

32. Tá liczbá synów Izráelowych według domów rodźin ich, y według hufów rozdźielonego woyská, po sześć kroć sto tyśięcy, trzy tyśiącé, pięćset, pięćdźieśiąt.

33. A Lewitów nie liczono między syny Izráelowymi: ták bowiem był przykazał Pan Moyzészowi.

34. Y uczynili synowie Izráelowi wedle wszytkiégo co był Pan roskazał. Stánowili sie obozem według hufów swoich, y ćiągnęli według fámiliy y domów oyców swoich.

## ROZDZIAŁ III.

*Lewity Pan ku posłudze swéy kośćielney ná mieysce pierworodnych synów ludu Izráelskiégo wézwał, y obrał, y policzyć kazał: Książętá im y posługi własne náznáczył.*

1. Te są rodźáie Aaroná y Moyzészá, w dźień którego mówił Pan do Moyzészá ná górze Sinái.

2. A té imiona synów Aaronowych: pierworodny iego Nádáb, potym Abiu, y Eleázár, y Ithámár.

3. Té imiona synow Aaronowych kápłanów których pomázano, y których ręce nápełniono y poświęcono, áby kápłáński urząd spráwowáli.

4. Nádáb bowiem y Abiu pomárli, gdy ofiárowáli ogień obcy przed obliczem Páńskim ná puszczy Sinái, bez potomstwá: y odprawowáli ká-

płáński urzad Eleázár y Ithámár przed Aaronem oycem swoim.

5. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc.

6. Przywiedź pokolenié Lewi, y postaw przed oczyma Aaroná kápłaná, áby mu służyli,

7. Y strzegli y pilnowáli cokolwiek należy do służby zgromádzenia przed przybytkiem świádectwá,

8. Y niech strzegą naczynia przybytkowégo, służąc ná posłudze iego. Y dáruiesz Lewity,

9. Aaronowi y synóm iego, którym dáni są od synów Izráelowych. A Aaroná y syny iego postánowisz nád służbą kápłáńska.

10. Obcy, któryby ku posługowániu przystąpił, umrze.

11. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

12. Iam wźiał Lewity od synów Izráelowych miásto wszelkiégo pierworodnego otwarzáiącégo żywot między syny Izráelowymi, y będą Lewitowie moi.

13. Bo móy iest káżdy pierworodny: odtąd iákom pobił pierworodné w źiemi Aegyptskiéy, poświęciłem sobie cokolwiek sie pierwszego rodźi w Izráelu od człowieká áż do bydlęciá, moi są: Ia Pan.

14. Y mówił Pan do Moyzészá ná puszczy Sinai rzekąc:

15. Policz syny Lewi według domów oyców ich, y fámiliy, káżdego mężczyznę od iednégo mieśiącá y wyssżéy.

16. Policzył Moyzész iáko Pan przykazał,

17. Y náleźieni są synowie Lewi po imionách swych: Gerson y Kááth y Meráry.

18. Synowie Gerson: Lebni y Semei.

19. Synowie Kááth: Amram y Iesaar, Hebron y Ozyel.

20. Synowie Merary: Moholi y Musy.

21 Od Gersoná były dwie fámilie, Lebnitska y Semeyska:

22. Których náliczono ludu płći męzkiéy, od iednégo mieśiącá y wysszéy, śiedm tyśięcy y pięćset.

23. Ci zá przybytkiem kłáśdź sie obozem będą, ná zachód słońcá

24. Pod Hetmánem Eliasaph synem Lael

25. A będą mieć straż w przybytku przymierza,

26. Sam przybytek y przykryćié iego, zasłonę, która záćiągáia przededrzwiámi przykryćia przymierza, y opony śieni, oponę téż, którą záwieszáią w weszćiu śieni przybytku, y cokolwiek do służby ołtarzá należy, powrozy przybytkowé y wszytkié státki iego.

27. Rod Kááth, będźie miał lud Amrámity, y Iesáárity, y Hebronity, y Ozyelity. Teć są domy Kááthitów, policzoné po imionách swoich,

28. Wszytkich rodzáiu męzkiégo, od iednégo kśiężycá y wysszéy, ośm tyśięcy, sześćset: będą mieć straży Swiątnice,

29. Y położą sie obozem ná południową stronę,

30. A Hetman ich będźie Elisaphan syn Oziel,

31. Y będą strzédz skrzynie, y stołu, y lichtarzá, ołtarzów y naczynia Swiątnice, któremi służbę sprawuią, y zasłony, y wszelki tákowy sprzęt.

32. A Hetman Hetmánów Lewitckich Eleázár syn Aaroná kápłaná będźie nád strażnikámi straży Swiątnice.

33. A od Meráry będą ludowie Moholitowie y Muzytowie, policzeni imionmi swymi:

34. Wszytkich rodzáiu męzkiégo, od iednégo mieśiącá y wysszéy, sześć tyśięcy, dwieśćie.

35. Hetman ich Suriel, syn Abihaiel: ná północnéy stronie, obozem sie położą.

36. Pod ich strażą będą deszczki przybytkowé, y drążki, y słupy, y podstawki ich, y wszytko co ku tákowéy służbie należy:

37. Y słupy śienné w około z podstáwkámi swémi, y kołki z powrozámi.

38. Stánowić sie obozem będą przed przybytkiem przymierza, to iest, ná wschód słońcá, Moyzész y Aaron z syny swémi, trzymáiąc straż Swiątnice w pośrzodku synów Izráelowych. Ktokolwiek obcy przystąpi, umrze.

39. Wszytkich Lewitów, którć policzyli Moyzész y Aaron wedle przykazánia Páńskiégo, według domów ich, rodzáiu męzkiégo, od mie-

śiącá iednégo y wysszéy, było dwádźieśćiá dwá tyśiącá.

40. Y rzekł Pan do Moyzészá: Policz piérworodné płći mężkiéy z synów Izráelowych, od iednégo mieśiącá y wysszéy, y będźiesz miał summę ich.

41. Y weźmiesz mi Lewity miásto wszytkich pierworodnych synów Izráelowych: Iam iest Pan: y bydło ich miásto wszego pierworodnego bydłá synów Izráelowych.

42. Policzył Moyzész iako był Pan przykazał, pierworodné synów Izráelowych.

43. Y było mężczyzn wedle imion swych, od mieśiącá iednégo y wysszéy, dwádźieśćiá dwá tyśiącá, dwieśćie, śiedmdźieśiąt trzéy.

44. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

45. Weźmi Lewity miásto piérworodnych synów Izráelowych: y bydło Lewitów miásto bydłá ich, y będą moimi Lewitowie. Ia iestem Pan.

46. A w okupie dwu set śiedmidźieśiąt trzech, którzy przechodzą liczbę Lewitów z piérworodnych synów Izráelowych,

47. Weźmiesz po piąći syklów ná káżdą głowę wedle wagi Swiątnice. Sykiel ma dwádźieśćiá pieniędzy.

48. Y dasz pieniądze Aaronowi y synom iego, okup tych którzy są nád zwysz.

49. Wźiął tedy Moyzész pieniądze tych, którzy byli nád zwysz, y które odkupili od Lewitów,

50. Zá piérworodné synów Izráelowych, tyśiąc, trzystá, sześćdźieśiąt pięć syklów, wedle wagi Swiątnice.

51. Y dał ie Aaronowi y synóm iego, według słowá, które mu był Pan przykazał.

## ROZDZIAŁ IV.

*Urzędy y uczynności Léwitow po fámiliách y národźiech ich opisuie y rozdáie.*

1 Y mówił Pan do Moyzészá y Aaroná, rzekąc:

2. Weźmi summę synów Kááth z pośrzodku Lewitów według domow y fámiliy ich,

3. Od trzydźiestégo roku y wysszéy áż do pięćdźieśiątégo roku: wszytkich którzy wchodzą áby stáli y służyli w przybytku przymierza.

4. Tá iest służbá synów Kááth: do przybytku przymierza y do Swiętégo Swiętych,

5. Wnidźie Aaron y synowie iego, gdy sie będźie miał ruszyć obóz, y zeymą zasłonę, która wiśi przededrzwiámi, y uwiną w nię skrzynię świádectwá,

6. Y okryią zaś przykryćiem z skór fiołkowéy fárby, y rozćiągną ná wierzchu przykryćie wszytko z hiácyntu, y założą drążki.

7. Stół też pokłádánia obwiną przykryćiem z hiácyntu, y pokłádą z nim kádźidlnicé y moździerzyki, kubki y czászé do lánia ofiar mokrych: chleb záwsze ná nim będźie:

8. Y rozćiągną z wierzchu nákryćie kármázynowe, które zaś nákryią przykryćiem z skór fiołkowéy máści, y záwioda drążki.

9. Wezmą też przykryćié z hiácyntu, którym nákryią lichtarz z lámpámi y kleszczykámi, y z ućieradły iego, y ze wszytkim naczyniem oliwnym, które do przyprawienia lamp są potrzebné:

10. A ná wszytko włożą przykryćié z skór fiołkowéy fárby, y założą drążki.

11. Ołtarz záśie złoty obwiną odźieniem z hiácyntu, y rozćiągną z wierzchu dekę z skór fiołkowéy máści, y założą drążki.

12. Wszytko naczynié, którym służą w Swiątnicy, obwiną w przykryćié z hiácyntu, y rozćiągną z wierzchu dekę z skór fiołkowéy máści, y założą drążki.

13. Ale y ołtarz oczyśćią z popiołu y obwiną ji odźieniem szárłatnym,

14. Y włożą z nim wszytko naczynié, którégo używáia do służby iego, to iest naczynia do bránia w śię ogniá, widełki, trzyzębáté widły, báki, y łopáty. Wszytko naczynié ołtarzá nákryią deką z skór fiołkowéy máści, y założą drążki.

15. A gdy uwiną Aaron y synowie iego Swiątnicę, y wszytko naczynié iéy, gdy sie będźie ruszał obóz, tedy wnidą synowie Kááth, áby nieśli uwinioné: y nie dotkną sie náczy-

nia Swiątnice, áby nie pomárli. Té sa brzemioná synów Kááth w przybytku przymiérza:

16. Nád którémi będźie Eleázár syn Aaroná kápłaná: do którégo stárania należy oliwá do przyprawienia lamp y zapał złożony, y ofiárá którą záwsze ofiáruia, y oleiek námazywánia, y cokolwiek do służby przybytku należy, y wszégo naczynia, które są w Swiątnicy.

17. Y rzekł Pan do Moyzészá y Aaroná, mówiąc:

18. Nie wytrácaycie ludu Kááth z pośrzodku Lewitów:

19. Ale to im uczyńćie áby żyli, á nie pomárli, ieśli sie dotkna Swiętych nád Swiętymi. Aaron y synowie iego wnidą, y oni rozłoża robotę káżdego, y rozdźiela co kto ma nieść.

20. Inszy żádna dwornośćia niech nie widzą rzeczy, które są w Swiętnicy, piérwéy niżli ie obwiną, ináczéy pomrą.

21. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

22. Weźmi też summę synów Gerson według domów y fámiliy y rodźin ich,

23. Od trzydźieśći lat y wysszéy áż do lat piąćidźieśiat. Policz wszytkié, którzy wchodzą y służą w przybytku przymiérza.

24. Ten iest urząd domu Gersonitów,

25. Aby nośili opony przybytku, y wiérzch przymiérza, przykryćie drugié, á nád wszystko zasłonę fiołkowéy máści, y zasłonę, która wiśi w weszćiu przybytku przymiérza,

26. Opony śienné y zasłonę w weszćiu, która iest przed przybytkiem. Wszytko co do ołtarzá należy, powrózki y naczynia posługowánia,

27. Ná roskazánié Aaronowé y synów iego, poniosą synowie Gerson, y będźie wiedźiał káżdy któremu ćiężárowi ma bydź podległy.

28. Tá iest służbá fámiliy Gersonitów w przybytku przymiérza, á będa pod ręką Ithámárá syná Aaroná kápłaná.

29. Syny też Meráry wedle fámiliy y domow oyców ich policzysz,

30. Od trzydźiestu lat y wysszéy áż do piąćidźieśiąt lat, wszytkich którzy wchodzą ná urząd posługi swéy, y służbę przymiérza świádectwá.

31. Té są brzemioná ich: będą nośić deszczki przybytku y drążki iego, słupy y podstawki ich,

32. Słupy też śieni w około z podstawkámi, y z kołkámi, y z powrozámi ich. Wszytko naczynié y sprzęt pod liczbą wezmą y ták poniosą.

33. Ten iest urząd fámiliy Merárczyków, y służbá w przybytku przymiérza, á będą pod ręką Ithámárá syná Aaroná kápłaná.

34. Policzyli tedy Moyzész y Aaron y przełożeni Synágogi syny Kááth według rodów y domów oyców ich,

35. Od trzydźiestu lat y wysszéy áż do pięćdźieśiątégo roku, wszystkié którzy wchodzą ná posługę przybytku przymiérza:

36. Y nálázło sie ich dwá tyśiącá, śiedmset, pięćdźieśiat.

37. Ten iest poczet ludu Kááth, którzy wchodzą do przybytku przymiérza: té policzył Moyzész y Aaron, według słowá Páńskiégo przez rękę Moyzészá.

38. Zliczeni też są y synowie Gerson, według rodów y domów oyców ich,

39. Od trzydźiestu lat y wysszéy, áż do piąćidźieśiątégo roku, wszyscy którzy wchodzą áby służyli w przybytku przymiérza:

40. Y nálázło sie ich dwá tyśiącá, sześćset, trzydźieśći.

41. Ten iest lud Gersonitów, które policzyli Moyzész y Aaron wedle słowá Páńskiégo.

42. Policzeni sa y synowie Meráry, według rodów y domów oyców ich,

43. Od trzydźiestu lat y wysszey, áż do piąćidźieśiątégo roku, wszyscy którzy wchodza do wypełnienia porządku przybytku przymiérza:

44. Y nálázło sie ich, trzy tyśiące, dwieśćie:

45. Ten iest poczet synów Merary, które policzyli Moyzesz y Aaron, według roskazánia Páńskiégo przez rękę Moyzészá.

46. Wszyscy którzy policzeni są z Lewitów, y które popisáć kazał miánowićie Moyzész y Aaron, y przełożeni Izráelscy, według rodów y domów oyców ich,

47. Od trzydziestu lat y wyssżéy, áż do pięćdziesiątego roku, wchodzący ná służbę przybytku, y ná noszenie brzemion,

48. Było wobec ośm tyśięcy, pięćset ośmdziesiąt.

49. Według słowá Páńskiégo policzył ie Moyzész, káżdego według urzędu y brzemienia iego, iáko mu był Pan przykazał.

## ROZDZIAŁ V.

*Nieczystych á plugáwych w obożie nie chowáć, ale précz wyrzucáć: sposob ofiárowánia zá grzéch przez niedbáłość uczyniony: Práwo o zázdrósney miłości mężá przećiw żenie.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

2. Przykaż synóm Izráelowym, áby wyrzućili z obozu wszelkiégo trędowátégo, y który nasieniem płynie, y splugáwił sie umarłym:

3. Ták mężczyznę iáko y niewiáśtę wyrzuććie z obozu, áby go nie splugáwili gdyżem mieszkał z wámi.

4. Y uczynili ták synowie Izráelowi, y wyrzućili ie z obozu, iáko mówił Pan Moyzészowi.

5. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

6. Mów do synow Izráelowych: Mąż ábo niewiástá gdy uczynią ze wszytkich grzechów które sie zwykły ludźiom przygadzáć, á przez niedbáłość przestąpią przykazánié Páńskie, y zgrzeszą,

7. Wyznáią grzech swóy, y oddádzą sámę główna rzecz y piątą część nád zwysz onému, przećiw któremu zgrzeszyli.

8. A ieśliby nie był ktoby odebrał, dádzą Pánu, y będźie kápłańskié, wyiąwszy báránа, który bywa ofiárowan ná oczyśćienié, áby byłá ofiárá ubłagálna.

9. Wszytkié téż piérwoćiny, któré ofiáruią synowie Izráelowi, należą do kápłaná:

10. Y cokolwiek do Swiątnice ofiáruią od káżdégo, y dáią w ręce kápłańskié, iego będźie.

11. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

12. Mów do synów Izráelowych, y rzeczesz do nich: Mąż którégoby żónâ wystąpiłá, y wzgárdźiwszy małżonkiem

13. Spáłáby z inszym mężem, á tegoby mąż doznáć niemógł, ále táiemné iest cudzołoztwo, á świádkámi niemoże bydź dowiedźioné, iż iéy nie zástano w cudzołoztwie:

14. Ieśli duch podeyzrzenia wzruszy mężá przećiw żenie swéy, która ábo iest splugáwiona, ábo fałszywé domniemánié ná nię kłáda:

15. Przywiedźie ią do kápłaná, y ofiáruie obiátę zá nię dźieśiątą część korcá mąki ięczmiennéy: nie wleie ná nię oliwy, áni włoży kádźiełá: ponieważ ofiárá podeyzrzenia iest, y obiátá dochodząca cudzołoztwá.

16. Ofiáruie ią tedy kápłan y postáwi przed Pánem.

17. Y weźmie wody świętéy w naczyniu gliniánym, y trochę źiemie ze tłá przybytku wsypie w nię.

18. A gdy stánie niewiástá przed obliczem Páńskim, odkryie głowę iéy, y włoży ná ręce iey ofiárę wspomináńia, y obiátę podeyrzenia: á sam będźie trzymał wody bárzo gorzkie, ná które ze złorzeczeniem klątew nákładł.

19. Y poprzyśięże ią y rzecze: Ieśli nie spał mąż obcy z tobą y ieśliś nie iest splugáwióna opuśćiwszy łoże małżonkowé, nie zászkodzáć te wody bárdzo gorzkie, w którem klątew nákładł.

20. Ale ieśliżeś ustąpiłá od mężá twego, y iesteś splugáwiona, á obcowáłáś z inszym mężem:

21. Tym przeklęctwam podlożesz: Niechay ćię da Pan ná przeklęctwo, y przykład wszystkich w ludźie swoim: niech uczyni, że wygniie łono twoie, á brzuch twóy opuchnąwszy niech sie rospuknie.

22. Niechay wnidą wody przeklęté do brzuchá twego, á gdy opuchnie żywot, niech wygniie łono. Y odpowié oná niewiástá, Amen, Amen.

23. Y nápisze kapłan ná kśiążkach té przeklęctwá, y zmaże ie wodą bárzo gorzką, ná którą klątew nákładł,

24. Y da iéy pić. Ktorą gdy wypiie,

25. Weźmie kápłan z ręki iey ofiá-

rę podeyrzenia, y podniesie ią przed Pánem, y włoży ią ná ołtarz: wszakże ták, że priérwéy,

26. Garść ofiáry weźmie z tego co ofiáruią y spali ná ołtarzu: y tak da pić niewieście wodę bárzo gorzka.

27. Ktorą gdy wypiie, ieśli splugáwiona iest, á wzgárdźiwszy mężá cudzołostwá winná, rozéydźie się po niéy wodá przeklęctwá, y gdy sie brzuch wezdmie, łono wygniie: y będźie niewiástá ná przeklęctwo, y ná przykład wszytkiemu ludowi.

28. Ale ieśli nie iest splugáwiona, będźie bez obráženia, y dźiatki mieć będźie.

29. Tenći iest zakon podeyrzenia. Ieśli ustapi żoná od mężá swego, y ieśli splugáwiona będźie,

30. A mąż duchem podeyrzenia wzruszony, przywiedźie ia przed oblicze Paná, y uczyni iey kápłan wedle wszystkiego co iest nápisano:

31. Mąż bez winy będźie, á oná odniesie nieprawość swoię.

## ROZDZIAŁ VI.

*Poświącánie y oddawánie Názáréyczykow, y któremi słowy kápłáni mieli ludźiam błogosłáwić.*

1. Y mówił Pan do Moyzeszá rzekąc:

2. Mów do synów Izráelowych, y rzeczesz do nich. Mąż ábo niewiástá gdy uczynią ślub ábý sie poświęćili: y chcą sie Pánu poświęćić:

3. Od winá, y od wszelkiego co upoić może, wstrzymawáć sie máia. Octu z winá, y z ktoregokolwiek innégo napoiu, y cokolwiek z iágody winnéy wytłaczáia, pić nie będą: Iágod winnych świeżych áni suchych ieść nie będą,

4. Po wszytkie dni przez które Pánu ślubem są poświęceni: cokolwiek z winnice bydź może: od rózynki áż do iágodki, ieść nie będą.

5. Przez wszytek czás odłączenia iego brzytwá nie przeydźie przez głowę iego, áż wypełni dni przez które sie poświęćił Pánu. Swiętym będźie zápuszczeniém włosów głowy iego.

6. Przez wszytek czás poświęcenia swego do umárłego nie wnidźie,

7. Ani sie y oycá, y matki, y brátá, y siostry pogrzebem zmáże; bo poświęcenié Bogá iego iest ná głowie iego.

8. Po wszystkie dni odłączenia swego, świętym będźie Pánu.

9. A ieśliby kto umárł naglé przed nim, splugáwi sie głową poświęcenia iego: którą nátychmiast ogoli onegóż dniá oczyśćienia swego, y záśię śiódmégo,

10. A ósmégo dniá ofiáruie parę synogárlic, ábo dwoie gołąbiąt, kápłanowi w weszćiu przymierza świádectwá.

11. Y uczyni kápłan iedno zá grzéch, á drugié ná cáłopalenié, y będźie sie modlił zá nim, bo zgrzészył nád umárłym: y poświęci głowę iego w on dźień:

12. Y poświęći Pánu dni odłaczenia iego, ofiáruiac báránká rocznego zá grzéch: wszákże ták, áby dni pierwsze wniwecz poszły, ponieważ splugáwioné poświęcenié iego.

13. Ten iest zakon poświęcenia. Gdy sie wypełnia dni, które był ślubem postánowił: przywiedźie go do drzwi przybytku przymierza,

14. Y ofiáruie obiátę iego Pánu, báránká rocznégo bez mákuły ná cáłopalenié, y owcę roczna bez zmázy zá grzéch, y báránká bez mákuły ofiárę zapokoyna,

15. Y kosz chlebów przasnych oliwą záczynionych, y kreplów bez kwásu oliwą pomázánych, y mokré ofiáry káżdégo,

16. Które ofiáruie kápłan przed Pánem, y uczyni ták zá grzéch iáko y ná cáłopalenié.

17. A báránká ofiáruie ofiárę zapokoyną Pánu, ofiáruiac wespół kosz przásnikow y mokré ofiáry wedle zwyczáiu powinné.

18. Tósz ogolony będźie Názáreus przededrzwiámi przybytku przymiérza z włosów poświęcenia swego: y weźmie włosy iego y włoży ná ogień który iest podłożony pod ofiárę zapokoynych.

19. Y łopátkę uwárzona báráná, y chléb bez kwásu ieden z koszá, y krepel przásny ieden, y da w ręce Názáreuszá, po ogoleniu głowy iego.

20. Y wźiawszy ie záś od niego, podniesie przed obliczem Páńskim. A poświęcone kápłáńskie będą, iáko mostek, który odłączyć kazano, y

łopátká. Potym może pić Názáreus wino.

21. Tenći iest zakon Názáreuszá, kiedy ślubi obiátę swą Pánu czásu poświęcenia swego, oprócz tego co naydźie ręká iego wedle tego iáko był ná umyśle ślubił, ták uczyni ku wykonániu poświęcenia swego.

22. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

23. Mów Aaronowi y synóm iego: Ták błogosławić będźiećie synóm Izráelowym, y rzeczećie im:

24. Niechayći Pan błogosławi, y niechay ćię strzeże.

25. Niech pokaże Pan oblicze swoie tobie, y niech sie zmiłuie nád tobą.

26. Niech obroći Pan twarz swoię ku tobie, y niech ći da pokóy.

27. Y będą wzywáć imienia mego nád synmi Izráelowymi, á ia im błogosławić będę.

## ROZDZIAŁ VII.

*Poddrza d ofiáry Kźiążąt Isrdelskich według pokolenia ich, nd poświącdnie Przybytku Bożego y Ołtarzd. Pan z Ublagalnie mówi do Moyzészd.*

1. Y stáło sie w dźień którego dokończył Moyzész przybytku y postáwił ji: y námazał y poświęćił ji ze wszytkim sprzętem iego, ołtarz tákże, y wszytko naczynie iego:

2. Ofiárowáły kśiążętá Izráelskie, y głowy fámiliy, które były w káżdym pokoleniu, y przełożeni nád temi, którzy policzeni byli,

3. Dáry przed Pánem: sześć wozów przykrytych ze dwunaśćią wołów. Ieden wóz dárowáło dwoie kśiążat, á káżdy po iednym wołu, y ofiárowáli ie przed przybytkiem.

4. Y rzékł Pan do Moyzészá:

5. Przyimi od nich, áby były ná posługę przybytku, á dasz ie Lewitóm według porządku posługi ich.

6. A ták przyiawszy Moyzész wozy y woły, oddał ie Lewitom.

7. Dwá wozy y cztérech wołów dał synom Gerson, według tego iáko potrzebowáli.

8. Cztéry drugie wozy y ośm wołów dáł synóm Meráry, według urzędów y służby ich, pod ręką Ithámárá syná Aaroná kápłaná.

9. A synóm Kááth nie dał wozów y wołów: bo w Swiątnicy służą, á brzemioná ná swych rámiónách noszą.

10. Ofiárowáły tedy kśiążętá ná poświecenie ołtarzá w dźień, którego iest pomázány, dar swóy przed ołtarz.

11. Y rzékł Pan do Moyzészá: Káżde kśiążę káżdego dniá niech ofiáruie dáry ná poświęcenie ołtarzá.

12. A ták piérwszégo dniá ofiárował dar swóy Náhásson syn Aminádáb z pokolenia Iudá,

13. A były w nim miská srébrna, która ważyłá sto y trzydźieści syklów, czászá srébrna, máiaca śiedmdźieśiąt syklow wedle wagi Swiątnice, obie pełné białéy mąki záczynionéy oliwą ná ofiárę:

14. Możdżérzyk z dźieśiąći syklów złotych pełen kádźidłá:

15. Wołu z stádá, y báránà, y báránká rocznégo ná cáłopalenie:

16. Y kozłá zá grzéch:

17. A ná ofiárę zapokoynych wołów dwá, báránów pięć, kozłów pięć, báránków rocznych pięć. Táć iest ofiárá Náhássoná syná Aminádáb.

18. Wtórégo dniá ofiárował Náthánáel syn Suár kśiążę z pokolenia Issáchár,

19. Miskę srébrna, ważącą sto y trzydźieści syklów, czászę srébrną, máiacą śiedmdźieśiąt syklów wedle wagi Swiątnice, obie pełné białéy mąki oliwą záczynionéy ná ofiárę:

20. Możdżérzyk złoty máiący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

21. Wołu z stádá, y báránà, y báránká tocznégo ná cáłopalenie:

22. Y kozłá zá grzéch:

23. A ná ofiárę zapokoynych wołów dwu, báránów pięć, kozłów pięć, báránków rocznych pięć. Tá byłá ofiárá Náthánáela syná Suár.

24. Trzećiégo dniá kśiążę synów Zábulon Eliáb syn Helon,

25. Ofiárował miskę srébrnę, ważącą sto y trzydźieści syklów, czászę srébrną, máiącą śiedmdźieśiąt

syklow ná wágę Swiatnice, obie pełne białey mąki oliwą záczynioney ná ofiárę:

26. Możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

27. Wołu z stádá, y báraná, y báránká rocznego ná cálopalenie.

28. Y kozłá zá grzech:

29. A ná ofiárę zapokoynych, wołów dwu, báránów pięć, kozłow pięć, báránków rocznych pięć. Tác iest ofiárá Eliáb synà Helon.

30. Dniá czwartego kśiążę synów Ruben Elisur syn Sedeur,

31. Ofiárował miskę srebrną, ważáca sto y trzydźieści syklów, czászę srebrną, máiąca śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiatnice, obie pełne białey mąki oliwą záczynioney ná ofiárę:

32. Możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kadźidłá:

33. Wołu z stádá, y báraná, y báránká rocznego ná cálopalenie:

34. Y kozłá zá grzech:

35. A ná ofiárę zapokoynych wołów dwu, báránów pięć, kozłów pięć, báránków rocznych pięć. Tác byłá ofiárá Elisur synà Sedeur.

36. Dniá piątego kśiążę synów Simeon Sálámiel syn Surysáddái,

37. Ofiárował miskę srebrną, ważącą sto y trzydźieści syklów, czászę srebrną, máiąca śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiatnice, obie pełne białey mąki oliwą záczynioney ná ofiárę:

38. Możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

39. Wołu z stadá, y báraná, y báránká rocznego ná cálopalenie:

40. Y kozłá zá grzech:

41. A ná ofiáry zapokoyné wołów dwu, báránów pięć, kozłow pięć, báránków rocznych pięć. Tác byłá ofiárá Sálámiel synà Surysáddái.

42. Dniá szóstego kśiążę synów Gad Eliásaph syn Duel,

43. Ofiárował miskę srebrną, ważącą sto y trzydźieści syklów, czászę srebrną, máiąca śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiatnice, obie pełne białey maki oliwą záczynioney ná ofiárę:

44. Możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

45. Wołu z stádá, y báraná, y báránká rocznego ná cálopalenie:

46. Y kozłá zá grzech:

47. A ná ofiáry zapokoynych wołów dwu, báránów pięć, kozłow pięć, báránków rocznych pięć. Tác byłá ofiárá Eliásáph synà Duel.

48. Dniá śiódmego kśiążę synów Ephráim Elisamá syn Ammiud,

49. Ofiárował miskę srebrną, ważąca sto y trzydźieści syklów, czászę srebrną, máiąca śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiatnice, obie pełne białey mąki oliwą záczynioney ná ofiárę:

50. Możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

51. Wołu z stádá, y báraná, y báránká rocznego ná cálopalenie:

52. Y kozłá zá grzech:

53. A ná ofiáry zapokoynych wołów dwu, báranów pięć, kozłów pięć, báránków rocznych pięć. Tác byłá ofiárá Elisám synà Ammiud.

54. Dniá ósmego kśiążę synów Mánásse, Gámáliel syn Phádássur,

55. Ofiárował miskę srebrną, ważącą sto y trzydźieści syklów, czászę srebrną, máiąca śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiatnice, obie pełne białey mąki oliwą záczynioney ná ofiárę:

56. Możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

57. Wołu z stádá, y báraná, y báránká rocznego ná cálopalenie:

58. Y kozłá zá grzech:

59. A ná ofiáry zapokoynych, wołów dwu, báránów pięć, kozłów pięć, báránków rocznych pięć. Tác byłá ofiárá Gámálielá synà Phádássur.

60. Dniá dźiewiątego kśiążę synów Beniámin, Abidan syn Gedeonów,

61. Ofiárował miskę srebrną, ważąca sto y trzydźieści syklów, czászę srebrna, máiąca śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiatnice, obie pełne białey mąki oliwą záczynioney ná ofiarę:

62. Y możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kádzenia:

63. Wołu z stádá, y báraná, y báránká rocznego ná cálopalenie:

64. Y kozłá zá grzech:

65. A ná ofiáry zapokoynych, wo-

łów dwu, báránów pięć, kozłów pięć, báránków rocznych pięć. Táć była ofiárá Abidan syná Gedeonowégo.

66. Dniá dźieśiątégo kśiążę synów Dan, Ahiezer syn Ammisáddái,

67. Ofiárował miskę srébrną, ważącą sto y trzydźieści syklów, czásze srébrną, máiącą śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiątnice, obie pełné mąki oliwą záczynionéy ná ofiárę:

68. Możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

69. Wołu z stádá, y báránà, y báránká rocznégo ná cálopalenié:

70. Y kozłá zá grzéch:

71. A ná ofiáry zapokoynych wołow dwu, báránów pięć, kozłow pięć, báránków rocznych pięć. Táć była ofiárá Ahiezer syná Ammisáddái.

72. Dniá iedennastégo kśiążę synów Asser, Phegiel syn Ochran,

73. Ofiárował miskę srébrną, ważącą sto y trzydźieści syklów, czásze srébrną, máiącą śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiątnice, obie pełné białéy mąki oliwą záczynionéy ná ofiárę:

74. Możdżérzyk złoty máiący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

75. Wołu z stádá, y báránà, y báránká rocznégo ná cálopalenié:

76. Y kozłá zá grzéch:

77. A ná ofiáry zapokoynych wołów dwu, báránów pięć, kozłów pięć, báránków rocznych pięć. Táć była ofiárá Phegiel syná Ochran.

78. Dniá dwunastégo kśiążę synów Nephtáli, Ahirá syn Enán,

79. Ofiárował miskę srébrną, ważącą sto y trzydźieści syklów, czásze srébrną, máiącą śiedmdźieśiąt syklów ná wagę Swiątnice, obie pełné mąki oliwą záczynionéy ná ofiárę:

80. Możdżérzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kádźidłá:

81. Wołu z stádá, y báránà, y báránká rocznégo ná cálopalenié:

82. Y kozłá zá grzéch:

83. A ná ofiáry zapokoynych wołów dwu, báránów pięć, kozłow pięć, báránków rocznych pięć. Táć była ofiárá Ahirá syná Enán.

84. Té rzeczy ná poświącánié ołtarzá są ofiárowáné od kśiążąt Izráelowych, w dźień, którego poświęcon iest: misek srébrnych dwánaśćie: czasz srébrnych dwánaśćie: możdżérzyków złotych dwánaśćie:

85. Ták że sto y trzydźieści syklów srébrá miáłá miská iedná, á śiedmdźieśiąt syklów czászá iedná: to iest, wobec wszystkiégo naczynia ze srébrá syklów dwá tyśiącá, cztérystá wagi Swiątnice.

86. Możdżérzyków złotych dwánaśćie pełnych kádźidłá, po dźieśiąći syklách ważących wagą Swiątnice: to iest wespół złotá syklów sto y dwádźieśćiá:

87. Wołów z stádá ná cálopalenié dwánaśćie, báránów dwánaśćie, báránków rocznych dwánaśćie, y mokré ofiáry ich, kozłów dwánaśćie zá grzéch:

88. Ná ofiáry zapokoynych wołow dwádźieśćiá y cztéry, báránów sześćdźieśiąt, kozłów sześćdźieśiąt, báránków rocznych sześćdźieśiąt. Té rzeczy są ofiárowáné ná poświącániu ołtarzá, gdy ji pomázano.

89. A gdy wchodźił Moyzész do przybytku przymierza, áby sie rádźił wyrocznice, słyszał głos mówiącégo do śiebie z ubłagálnie, ktora była nád skrzynią świádectwá między dwiemá Cherubiny, zkąd też mawiał do niego.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Mieysce, kształt, y stánie lichtárzá: Ltitá y poświącánie Lewitow.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá rzekąc:

2. Mów Aaronowi y rzeczesz do niego: Gdy postáwisz śiedm lamp, lichtarz ná stronie południowéy niech postáwion będźie. To tedy przykaż, áby lámpy ku północy z przećiwia pátrzyły ku stołowi chlebów pokładnych: ku téy stronie, ku któréy sie lichtarz obrócił, świećić máią.

3. Y uczynił Aaron, y wstáwił lámpy ná lichtarz, iáko roskazał Pan Moyzészowi.

4. A robotą lichtarzá tá byłá ze złotá kowánégo, ták słupiec śrzedni, iáko y wszytko co z obu stron piór wychodźiło: ná kształt który uká-

zał Pan Moyzészowi, ták urobił lichtarz.

5. Y mówił Pan do Moyzészá rzekąc:

6. Weźmi Lewity z posrzód synów Izráelowych, á oczyść ie

7. Wedle tego porządku: Niech będą pokropieni wodą oczyśćienia, á niech ogolą wszytkie włosy ćiáłá swego. A gdy wymyią száty swé, y oczyśćieni będą,

8. Wezmą wołu z stad, y mokrą ofiárę iego, białą mąkę oliwą záczynioną, á wołu drugiego z stádá ty weźmiesz zá grzech:

9. Y przywiedźiesz Lewity przed przybytek przymierzá, zwoławszy wszytkiego mnostwá synów Izráelowych.

10. A gdy Lewitowie będą przed Pánem: włożą synowie Izráelowi ręce swé ná nié.

11. Y ofiáruie Aaron Lewity, dar przed oczymá Páńskimi od synów Izráelowych, áby służyli ná posłudze iego.

12. Lewitowie też położą ręce swé ná głowy wołów, z których iednego uczynisz zá grzech, á drugiego ná cáłopalenié Páńskié, ábyś sie modlił zá nimi.

13. Y postáwisz Lewity przed oczymá Aaroná y synow iego, y poświęćisz ofiárowáné Pánu,

14. Y odłączysz z pośrzodku synów Izráelowych, áby byli moi.

15. A potym wnidą do przybytku przymierza, áby mi służyli. Y ták oczyśćisz y poświęćisz ie ná ofiárę Pánu: bo dárem dárowáni mi są od synów Izráelowych.

16. Miásto pierworodnych, które otwarzáią wszelki żywot w Izráelu wziąłem ie.

17. Moie bowiém są wszystkié pierworodné synów Izráelowych, ták z ludźi iáko y z bydłá. Odedniá, którégom pobił wszelkié pierworodné w źiemi Aégyptskiéy, poświęćiłem ie sobie:

18. Y wziąłem Lewity miásto wszech pierworodnych synów Izráelowych:

19. Y dárowałem ie Aaronowi y synóm iego z pośrzodku ludu, áby mi służyli miásto Izráelá w przybytku przymierza, á modlili sie zá nie, áby nie było plagi ná lud, ieśliby śmieli przystąpić do Swiątnice.

20. Y uczynili Moyzész y Aaron y wszytko mnostwo synów Izráelowych z Lewitámi co był roskazał Pan Moyzészowi:

21. Y oczyśćieni są, y wymyli száty swoie. Y podniósł ie Aaron przed Pánem, y modlił sie zá nimi,

22. Aby oczyśćieni weszli ná urzędy swé do przybytku przymiérza przed Aaroná y syny iego. Iáko roskazał Pan Moyzészowi o Lewitách, ták sie stáło.

23. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

24. To iest práwo Lewitów, od dwudźiestu y piąći lat y wysszéy, wchodźić będą, áby służyli w przybytku przymierza.

25. A gdy pięćdźieśiat lat wieku wypełnią, służyć przestáną:

26. Y będą pomocnikámi bráćiéy swéy w przybytku przymiérza, áby strzégli tego co im zlecą, ále robót sámych niech nie czynią. Ták rozrządźisz Lewitóm ná strażéy ich.

## ROZDZIAŁ IX.

*Którego czásu przewod obchodźić mieli, także y nieczyści, álbo podrożni: Obłok obtoczywszy Przybytek Boży, wiodł woysko Zydowskie.*

1. Mowił Pan do Moyzészá ná puszczy Sinai roku wtórégo powyszćiu ich z źiemie Aegyptskiéy, mieśiącá pierwszégo, rzekąc:

2. Niech uczynią synowie Izráelowi Pháse czásu swego,

3. Czternastégo dniá mieśiąca tego ku wieczoru, według wszystkich obrzędów y usprawiedliwienia iéy.

4. Y przykazał Moyzész synóm Izráelowym, áby uczynili Pháse,

5. Którzy uczynili czásu swego, czternastego dniá mieśiącá ku wieczoru ná górze Sinai. Wedle wszytkiégo co był roskazał Pan Moyzészowi, ták uczynili synowie Izráelowi.

6. Ale oto niektorzy splugáwieni duszą człowieká, nie mogli czynić Pháse dniá onego, przystąpiwszy do Moyzészá y Aaroná,

7. Y rzekli im: Nie czyśćiśmy dla dusze człowieczéy. Przecz nam

odeymuią, że nie możem ofiárować ofiáry Pánu czásu swego między syny Izráelowymi?

8. Ktorym odpowiedźiał Moyzész: Postóyćie áż sie poradzę co Pan o was każe.

9 Y mówił Pan do Moyzeszá rzekąc:

10. Mów synóm Izráelowym: Człowiek który będźie nieczystym dla dusze, ábo w drodze dáleko, w národzie wászym, niechay czyni Phase Pánu,

11. Mieśiącá wtórégo, czternastégo dniá mieśiącá ku wieczoru: z przasnikámi y z polną sálatą ieść będą:

12. Nie zostáwią nic z niego áż do zaránia, y kości iego nie złamią: wszystek porządek Phase záchowáią.

13. Ale ieśli kto y czysty iest, y nie był w drodze, á przećię nie czynił Phase, będźie wygładzona duszá oná z ludu swego: bo ofiáry Pánu nie ofiárował czásu swego: grzech swóy sam ponieśie.

14. Gość téż y przychodźień ieśli będą u was, uczynią Phase Pánu, według ceremoniy y usprawiedliwienia iéy. Ustáwá iednász będźie u was ták przychódniowi iáko y obywátelowi.

15. Dniá tedy którégo postáwion był przybytek, okrył ji obłok. A od wieczorá nád przybytkiem było iáko widzenié ogniá áż do zaránia.

16. Ták sie dźiało ustáwicznie: we dnie okrywáł ji obłok, á w nocy iáko widzenié ogniá.

17. A gdy był odięty obłok, który okrywał przybytek, tedy sie ruszáli synowie Izráelowi: á ná mieyscu kędy stánął obłok, tám sie obozem położyli.

18. Ná roskazánié Páńskié ćiągnęli, y ná roskazánié iego stánowili przybytek: przez wszytkie dni, przez które stał obłok nád przybytkiem, mieszkáli ná tymże mieyscu:

19. A ieśli sie tráfiło że przez dłúgi czás trwał nád nim, byli synowie Izráelowi ná strażách Páńskich, á nie ruszáli sie,

20. Ile dni był obłok nád przybytkiem. Ná roskazánié Páńskié rozbiiáli namioty, y ná roskazánie iego składáli.

21. Ieśli był obłok od wieczorá áż do zaránia, á wnet ráno odszedł od namiotu, ćiągnęli: á ieśli po dniu y nocy odstąpił, rozbieráli namioty.

22. A ieśli przez dwá dni ábo przez ieden mieśiąc ábo dłuższy czás stał nád namiotem, mieszkáli synowie Izráelowi ná tymże mieyscu, y nie ruszáli sie: ále wnet skoro odstąpił, ruszáli obóz.

23. Ná słowo Páńskié rozbiiáli namioty y ná słowo iego ćiągnęli: y byli na straży Páńskiéy według roskazánia iego przez rękę Moyzeszá.

## ROZDZIAŁ X.

*O użytku Trąb, nd których trąbienie woyská sie ruszáły z mieyscá: o przyrodnym Moyzészowym Hobáb, którégo sobie przéwodnikiem chćiał mieć, y o podnoszeniu, y skłádániu Przybytku Bożego.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, rzékąc:

2. Uczyń sobie dwie trąbie srebrné kowáné, któremibyś mógł zwoływáć lud, gdy sie ma ruszyć obóz.

3. A gdy w trąby zátrąbisz, zgromádźi sie do ćiebie wszytek lud do drzwi przybytku przymierza.

4. Ieśli raz zátrąbisz: przyidą do ćiebie książętá, y głowy mnostwá Izráelowégo.

5. A ieśli dłuższé y przerywáné trąbienié zábrzmi, ruszą obozy pierwszy, którzy są ná wschód słońcá.

6. A ná wtóré trąbienié y tákowész brzmienié trąby, złożą namioty, którzy mieszkáią ná południe. Y tymże sposobem y drudzy uczynią, gdy będą trąbić ná ruszenié.

7. Lecz gdy sie będźie miał lud zgromádźić, będźie prosté brzmienié trąb, á nie przerywáiąc brzmieć będą.

8. A trąbić będą synowie Aaronowi kápłani w trąby: y będźie tá ustáwá wieczna w rodzáiách wászych.

9. Ieśli wyciągnięćie ná woynę z źiemie wászéy ná nieprzyiaćiele, którzy walczą prećiwko wam: będźiećie trąbić głośno brzmiącémi trąbámi, y będźie wspomnienie ná was przed Pánem Bogiem wászym:

ábyście byli wyrwáni z rąk nieprzyiaciół wászych.

10. Ieśli kiedy będźiecie mieć ucztę, y dni świętę, y nów mieśiąców, trąbić będźiecie trąby nád całopaleniem, y nád ofiárámi zapokoynémi, áby wam były ná wspomnienie Bogá waszego. Ia Pan Bóg wász.

11. Róku wtórego, mieśiącá wtórego, dwudźiestego dniá mieśiącá podniósł sie obłok od przybytku przymierza:

12. Y ruszyli sie synowie Izraelowi ufcámi swémi z pustynie Sinái, y położył sie obłok ná puszczy Pháran,

13. Y ruszyli obóz pierwszy według roskazánia Páńskiego przez rękę Moyzészá,

14. Synowie Ludowi z ufcy swémi: których Hetman był Náhásson syn Aminádáb.

15. W pokoleniu synów Issáchár Hetmánem był Náthánáél syn Suár.

16. W pokoleniu Zábulon Hetmánem był Eliáb syn Helon.

17. Y złożony iest przybytek, który niosąc wyszli synowie Gerson y Meráry.

18. Y ruszyli sie też synowie Ruben ufcámi y porzadkámi swémi, których Hetmanem był Helisur syn Sedeur.

19. A w pokoleniu synów Simeon, Hetmánem był Sálámiel syn Surisáddái.

20. A w pokoleniu Gád, Hetmánem był Eliásáph syn Duel.

21. Y ruszyli sie też Káthitowie niosący Swiatnicę. Ták długo przybytek nieśiony był, áż przyszli ná mieysce stánowiská.

22. Ruszyli obóz y synowie Ephráim ufcámi swémi, w których woysku Hetmánem był Elisámá syn Ammiud.

23. A w pokoleniu synów Mánásse, Hetmánem był Gámáliel syn Phádásur.

24. A nád pokoleniem Beniámin, Hetman był Abidán syn Gedeonów.

25. Ná ostátku obozów wszytkich ćiągnęli synowie Dan ufcy swemi, w których woysku Hetmánem był Ahieser syn Ammisáddái.

26. A w pokoleniu synów Aser, Hetmánem był Phegiel syn Ochrán.

27. A w pokoleniu synów Nephtáli, Hetmánem był Ahirá syn Enán.

28. Té są obozy y ćiągnieniá synów Izráelowych według ufców ich, gdy sie ruszáli.

29. Y rzekł Moyzész, Hobáb synowi Ráguelá Mádiánity krewnemu swemu: Ciągniemy do mieyscá, które nam Pan dáć ma: pódź z nami, żebyśmyć uczynili dobrze: bo Pan obiecał dobrá Izráelowi.

30. Któremu on odpowiedźiał: Nie póydę z tobą, ále sie wrócę do źiemie swéy, w któreiem sie národźił.

31. A on: Nie opuszczay, pry, nas: bo ty wiész ná których mieyscách po puszczy obóz stánowić mamy, y będźiesz przewodnikiem nászym.

32. A gdy prziydźiesz z námi, cokolwiek nalepszego będźie z bogactw, które nam Pan da, tobie damy.

33. Ciągnęli tedy od góry Páńskiéy drógą trzech dni, á skrzyniá przymierza Páńskiego szłá przed nimi przez trzy dni, upátruiąc mieysce obozowi.

34. Obłok też Páński był nád nimi we dnie gdy ćiągnęli.

35. A gdy podnoszona byłá skrzyniá, mawiał Moyzész: Powstań Pánie, á niech sie rozprósza nieprzyiaćiele twoi, á niech ućiekáią, którzy ćię nienawidzą, od oblicza twego.

36. A gdy ia składano mówił: Náwróć sie Pánie do mnostwá woyská Izráelskiego.

## ROZDZIAŁ XI.

*Zydowie zá szemrániem przećiwko Pánu, ptáki otrzymáli: Moyzészowégo Duchá Pan udźielił śiedmidźieśiąt stárszym z ludu: Pan pokarał plagą wielką lud dla ich żądze: Mieyscu imię dano Groby żądz.*

1. W tym czáśie wszczęło sie szemránie ludu, iákoby styskuiącego dla prace przećiw Pánu. Co usłyszawszy Pan rozgniewał sie.

2. Y zápaliwszy sie ná nie ogień Páński, pożárł ostátnią część obozu. A gdy wołáł lud do Moyzészá, modlił sie Moyzész do Páná y západł ogień.

3. Y názwał imię onego mieyscá Zápalenie: iż sie przećiwko nim zápalił ogień Páński.

4. Lud bowiem pospolity, który był wyszedł z nimi, chciwością był zápalony, siedząc y płacząc, przyłączywszy k sobie syny Izráelowe, y mowił: Któż nam da mięsá do iedzenia?

5. Wspominamy ná ryby, któreśmy iadáli w Aegyptćie dármo: przychodza ná pámięć ogórki, y málony, y łuczki, y cebule, y czosnki.

6. Duszá nászá schnie, ninacz inszego nie pátrzą oczy nászé iedno ná Mán.

7. A było Mán iáko nasienie koryándrowé bárwy bdelliowéy.

8. Y obchodził lud y zbieráiąc ji mełł w żárnách, ábo tłukł w możdżérzu wárząc w gárncu, y czyniac z niego plácki smáku iakoby chlebá z oliwą.

9. A gdy pádáłá w nocy ná obóz rosá, spadáło pospołu y Mán.

10. Usłyszał tedy Moyzész lud płáczący po domách swych, káżdego we drzwiách namiotu swoiego. Y rozgniewáłá sie zápálczywość Páńská bárzo: ále y Moyzészowi zdáłá sie rzecz nieznośna.

11. Y rzékł do Páná: Czemuś udręczył sługę twego? przecz nie náyduię łáski przed tobą? A czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu tego ná mię?

12. Izalim ia począł to wszystko mnostwo, ábom ie urodził, żebyś mi rzekł: Nieś ie ná łonie twoim, iáko zwykłá nośić mámká dźiećiątko, y zánieś do źiemie, którąś przysiągł oycóm ich?

13. Zkądże ia mam wziąć mięso, ábych dał ták wielkiemu mnostwu? płáczą ná mię, mówiąc: Day nam mięsá, ábyśmy iedli.

14. Niemogę sam zdźierżeć wszystkiego ludu tego: bo mi ćiężki iest.

15. A ieśli sie tobie ináczéy zda, proszę ábyś mię zábił, á niechay náydę łáskę w oczách twoich, ábych nie ćierpiał ták wiele złego.

16. Y rzekł Pan do Moyzészá: Zbierz mi śiedmdźieśiąt mężów z stárszych Izráelowych, które ty znász że są stárszymi ludu y mistrzámi: y przywiedźiesz ie do drzwi przybytku przymierza, y każesz im tám stać z sobą,

17. Żebym zstąpił y mówił do ćiebie: y odéymę z duchá twego y dam im, áby dźwigáli z tobą brzemię tego ludu, á nie ty sam był obćiążon.

18. A do ludu rzeczesz: Poświęććie sie: iutro będźiećie ieść mięso: bom ia słyszał was mówiąc: Kto nam da potrawy mięsá? dobrze nam było w Aegyptćie: żeby wam dał Pan mięsá, y żebyśćie iedli:

19. Nie przez ieden dźień áni dwá, ábo pięć, ábo dźieśięć, áni też dwádźieścia,

20. Ale przez mieśiąc dni, áż poleźie przez nozdrze wászé, y obrzydzi się w brzydliwość: dla tego, żeśćie odpędźili Páná, który iest w pośrzodku was, y płákáliśćie przed nim, mówiąc: Przećześmy wyszli z Aegyptu?

21. Y rzékł Moyzész: Sześćset tyśięcy pieszych iest ludu tego, á ty mówisz: Dam im ieść mięsa przez cały mieśiąc?

22. Izali owiec y wołow mnostwá nábiią, żeby im dostáło ku iedzeniu? ábo sie wszytkié ryby morskie ná kupę zbiorą, áby ie násyciły?

23. Któremu odpowiedźiał Pan. Ażaż ręká Páńská iest niemocna? Iuż teraz uyźrzysz ieśli sie moiá mowá skutkiem wypełni.

24. Przyszedł tedy Moyzész, y powiedźiał ludowi słowá Páńskie, zebrawszy śiedmdźieśiąt mężów z stárców Izráelskich, które postáwił około przybytku.

25. Y zstąpił Pan przez obłok, y mówił do niego odéymuiąc z duchá, który był w Moyzészu, y dáiąc śiedmdźieśiąt mężóm. A gdy duch odpoczynął ná nich, prorokowáli, áni potym przestáli.

26. A w obozie zostáli byli dwá mężowie, z których iednego zwano Eldád, á drugiego Medád, ná których duch odpoczynął: bo y oni byli popisáni y nie wyszli byli do przybytku.

27. A gdy prorokowáli w obozie, przybieżało pachołę y dáło znáć Moyzészowi, rzekąc: Eldád y Medád prorokuią w obozie.

28. Wnet Iozue syn Nun sługá Moyzészów, y wybrány z wielu rzékł: Pánie móy Moyzeszu, zábroń im.

29. A on: Co im zayrzysz dla

mnie? Ktoby dał áby wszystek lud prorokował, á żeby im dał Pan ducha swego?

30. Y wrócił sie Moyzész y stárszy Izráelscy do obozu.

31. A wiátr wyszedszy od Páná, porwawszy z zamorza przepiorki, przyniósł y spuścił ná obóz, drógą, ile iednégo dniá uyść może ze wszytkich stron obozu w koło: y latały po powietrzu ná dwá łokćiá wzwysz nád ziemią.

32. Wstawszy tedy lud przez wszytek on dźień y noc, y drugiégo dniá, názbiérali przepiórek, kto málo, dźieśięć korcy: y szuszyli ie około obozu.

33. Ieszcze mięso było w zębiech ich, áni był ustał tákowy pokarm: á oto záplczywość Páńská wzruszywszy sie ná lud, uderzyłá ji plagą zbytnie wielką.

34. Y názwáno ono mieysce, Groby pożądánia: bo tám pogrzebli lud, który pożądał.

35. A ruszywszy sie z Grobów pożądánia, przyszli do Haseroth: y mieszkáli tám.

## ROZDZIAŁ XII.

*Márya z Aaronem przećiwko Moyzészowi szemrzą: którégo Pan u nich pierwey schwdliwszy, one pofukał, á Máryą trędem zdráził.*

1. Y mowiłá Márya y Aaron przećiw Moyzészowi dla żony iego Murzynskiéy,

2. Y rzekli: Izali tylko przez Moyzészá sámego mówił Pan? á za y nam tákiesz nie mówił? Co gdy usłyszał Pan,

3. (Bo Moyzesz był mąż bárzo ćichy nád wszytkie ludźie którzy mieszkáli ná źiemi)

4. Wnet rzékł do niego, y do Aaroná, y do Máryéy: Wynidźćie tylko was troie do przybytku przymierza. A gdy wyszli,

5. Stąpił Pan w słupie obłokowym, y stánął w weszćiu przybytku, wołáiąc Aaroná y Máryéy. Ktorzy gdy szli,

6. Rzekł do nich: Słuchayćie słów moich: Ieśli kto będźie między wámi prorok Páński, w widzeniu ukażę mu sie, ábo przez sen będę mowił do niego.

7. Ale nie táki sługá moy Moyzész, który we wszystkim domu moim nawiernieyszy iest:

8. Abowiém usty do ust mówię iemu: y iáwnie, á nie przez zasłony, y figury Páná widźi. Czemużeśćie sie nie bali uwłaczáć słudze memu Moyzészowi.

9. Y rozgniewawszy sie ná nie, odszedł.

10. Y obłok też odszedł który był nád przybytkiem: álić oto Márya ukazáłá sie zbieláłą trądem iáko śnieg. A gdy ná nię weyźrzał Aaron, y uyźrzał trędem osypáną,

11. Rzekł do Moyzeszá: Proszę Pánie móy, nie kłádź ná nas grzéchu tego, którégośmy sie głupie dopuścili:

12. Aby sie nie stáłá tá iáko martwa, y iáko niedoszły płód, który wypada z żywotá mátki swéy. Oto iuż połowicá ćiáłá iey pożárta iest od trądu.

13. Y wołał Moyzesz do Páná: Boże, proszę, uzdrów ią:

14. Któremu Pan odpowiedźiał: Gdyby był oćiec iéy plunął ná iéy oblicze: zażby nie miáłá być przynamniéy przez śiedm dni wstydem sie zápłonąć? Niech będźie wyłączoną z obozu ná śiedm dni, á potym będźie zaś przyzwána.

15. Wyłączona tedy iest Márya z obozu przez śiedm dni: á lud nie ruszył sie z mieyscá onego, áż zaś przyzwána byłá Márya.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Posłał Moyzesz szpiégi do źiemie obiécáney: Którzy ná znák obfitości przynieśli gałąski z owocámi y grond: przédsię iednák, oprocz Káleba á Josuego, wzruszyli w ludu szemránie.*

1. Y ruszył sie lud z Háseroth, rozbiwszy namioty w pustyni Pharan,

2. Y tám mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

3. Pośli męże, którzyby oglądáli źiemię Chánáńeyską, którą mam dáć synóm Izráelowym, po iednému z káżdego pokolenia, z przedniey-szych.

4. Uczynił Moyzész co Pan ka-

zał, z puszczy Pharan, posławszy męże przednieyszé, których té są imiona:

5. Z pokolenia Ruben, Sámuá syná Zechur.

6. Z pokolenia Simeon, Sáphát syná Huri.

7. Z pokolenia Iudá, Káleb syná Iephone.

8. Z pokolenia Isáchár, Igal syná Iozephá.

9. Z pokolenia Ephráim, Ozee syná Nun.

10. Z pokolenia Beniámin, Phálty syná Ráphu.

11. Z pokolenia Zábulon, Geddiel syná Sodi.

12. Z pokolenia Iozeph sceptru Mánásse, Gáddi syná Sus.

13. Z pokolenia Dan, Ammiel syná Gemálli.

14. Z pokolenia Aser, Sthur syná Michaelá.

15. Z pokolenia Nephtáli, Náhábi syná Uapsy.

16. Z pokolenia Gad, Guel syná Máhiego.

17. Té są imioná mężów, które posłał Moyzész ná oglądánié źiemie: y názwał Ozeaszá syná Nun, Iozue.

18. Posłał ie tedy Moyzész ná oglądánié źiemie Chánáneyskiéy, y rzekł do nich: Idźćie południową stroną. A gdy przyidźiećie ná gory,

19. Oglądáćie źiemię iáka iest: y lud który iest obywátelem iéy, ieśli iest mocny ábo słáby: ieśli ich máła liczbá czy więcéy:

20. Sámá źiemiá dobra czy zła: iákié miástá, murowáné czy bez muru:

21. Ziemiá tłusta, czy niepłodna, gáista ábo bez drzew. Bierzćie serce, á przynieśćie nam z owoców źiemie. A był czás gdy iuż skorozrzálé iágody winné ieść może.

22. A gdy poszli, wyszpiegowáli źiemię od puszczy Sin, áż do Rohob wchodzącym do Emát.

23. Y poszli ná południé, y przyszli do Hebron, gdźie byli Achiman, y Sisái, y Tholmái synowie Enák: bo Hebron śiedm lat przed Thánim miástem Aegyptskim zbudowáné iest.

24. Y szedszy áż do strumieniá groná, urznęli gáłąź winną z iágodá iéy, którą nieśli ná dragu dwá mężowie. Z małogránatów też y fig mieyscá onégo nábráli,

25. Które názwáné iest Nehel Eschol, to iest strumień groná, dla tego, że ztámtąd grono winné przynieśli synowie Izráelowi.

26. Y wrócili sie szpiegiérze z źiemie po czterdźieści dni, obszedszy wszytkę Fráinę,

27. Przyszli do Moyzészá y Aarona y do wszytkiégo zgromádzenia synów Izráelowych ná pustynią Pháráń, która iest w Kádes. A powiedźiawszy im y wszytkiému mnostwu ukazáli owoce źiemie.

28. Y powiádáli rzekąc: Przyszliśmy do źiemie, do któryś nas posłał, która záiste opływa mlékiem y miodem, iáko z tych owoców poznáć sie może:

29. Ale obywátele ma bárzo mocné, y miástá wielkié y murowané. Widźieliśmy tám pokolenie Enák.

30. Amálek mieszka ná południé: Hetéyczyk, y Iebuzéyczyk, y Amorrhéyczyk po górách: Chánáneyczyk zaś mieszka nád morzem y przy rzéce Iordanie.

31. W tym Káleb hámuiąc szemránie ludu, które sie wszczynáło przeciw Moyzészowi, rzekł: Pódźmy á posiádźmy źiemię, bo ią odźiérzeć będźiem mogli.

32. Lecz drudzy którzy z nim byli, mówili: Żadną miárą nie możemy ciągnąć do tego ludu, bo mocnieyszy iest niżli my.

33. Y uwlékli źiemi, którą byli oglądáli, przed synmi Izráelowymi, mówiąc: Ziemiá, którąśmy przeyźrzeli, pożéra obywátéle swé: lud któryśmy widźieli, wysokiégo wzrostu iest.

34. Támeśmy widźieli dźiwy z synów Enák z rodu Obrzymskiégo: do których przyrównáni zdáliśmy sie iáko szárańcza.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Iosue y Káleb dármo chcą zuburzenie ludu skromić: Moyzész Páná tuli prośbámi: wszytkim ná puszczy śmierć osądzono, procz Kálébá y Iosue: Zydy nieprzyiaciel pośiekł iáko skrzętne.*

1. Y ták wrzesząc wszytek gmin, płákał nocy onéy,

2. Y szemrali przećiw Moyzészowi y Aaronowi wszyscy synowie Izráelowi, mówiąc:

3. O bychmy byli pomárli w Aegyptćie: y ná téy wielkiéy pustyni day Boże byśmy poginęli, y nie wprowádźił nas Pan do téy źiemie, ábyśmy nie upádli od mieczá, á żony y dźiatki nászé nie były záprowádzoné w niewolą. Izali nie lepiéy wrócić sie do Aegyptu:

4. Y rzekli ieden do drugiégo: Postánówmy sobie wodzá, á wróćmy sie do Aegyptu.

5. Co usłyszawszy Moyzész y Aaron, upádli ná oblicze ná źiemię przede wszystkim gminem synów Izráelowych.

6. Ale Iozue syn Nun y Káleb syn Iephoné, którzy téż oględowáli źiemię, rozdárli száty swé,

7. Y do wszégo zgromádzeniá synów Izráelowych mówili: Ziemiá którąśmy obeszli bárzo dobra iest.

8. Będźieli nam Pan miłośćiw, wprowádźi nas do niéy, y da nam źiemię mlekiem y miodem płynącą.

9. Niechcieyćie spórnémi bydź przećiw Pánu, y nie bóyćie sie ludźi źiemie onéy: bo iáko chleb ták ie poieść możemy. Odstąpiłáć od nich wszelká obroná: Pan z nami iest, nie bóyćie sie.

10. A gdy wołáło wszystko zgromádzenie, y chćiáło ie kámieńmi pobić, ukazáłá sie chwáłá Páńská nád wiérzchem przymiérza wszystkim synóm Izráelowym.

11. Y rzékł Pan do Moyzészá: Dokądże będźie mi uwłaczał ten lud? Pókiż mi wierzyć nie będą ná wszystkie známiona, którem czynił przed nimi?

12. Udérzę ie tedy morem, y wytrácę: á ćiebie uczynię Książęćiem nád narodem wielkim, y mocnieyszym niż ten iest.

13. Y rzékł Moyzész do Páná: ábы usłyszeli Aegyptiánie, z których pośrzodku wywiódłeś ten lud,

14. Y obywátele téy źiemie, którzy słyszeli, żeś ty Pánie iest między tym ludem, y bywász widźian twarzą w twarz, á iż ie twóy obłok zákrywá, á iż w słupie obłokowym chodźisz przed nimi we dnie, á w słupie ognistym w nocy:

15. Żeś pobił tákié mnostwo iáko człowieká iednégo: y rzekliby:

16. Nie mógł wprowádźić ludu do źiemie, którą im był przyśiągł: y przeto ie pobił ná puszczy:

17. Niechay tedy będźie uwielbiona moc Páńská, iákoś przyśiągł, mówiąc:

18. Pán ćierpliwy y wielkiego miłośierdźia, odeymuiący nieprawość y grzéchy, á żadnégo niewinnégo nieopuszczáiący, który náwiédzasz grzéchy oyców ná synióch do trzećiego y czwartégo pokolenia.

19. Odpuść, proszę, grzéch ludu tego według wielkości miłośierdźia twego, iákoś był miłośćiw wychodzącym z Aegyptu áż do tego mieysca.

20. Y rzékł Pán: Odpuśćiłem według słowá twego.

21. Żywię iá: y będźie nápełniona chwałą Páńską wszytká źiemiá.

22. Wszákże wszyscy ludźie którzy widźieli máiestat móy, y cudá, którém czynił w Aegyptćie y ná puszczy, á kuśili mię iuż przez dźieśięć kroć, áni byli posłuszni głosu mego,

23. Nie oglądáią źiemię, o którą przyśiągł oycóm ich: áni żaden z tych który mi uwłókł, nie uyźrzy iéy.

24. Sługę mego Kálebá, który pełen ducha mégo szedł zá mną, wprowádzę do téy źiemie, którą obszedł: á nasienié iego odźiedźiczy ią.

25. Iż Amálekitá y Chánáneyczyk mieszkáią po dolinách: iutro ruszćie obóz, y wróććie sie ná puszczą drogą morzá czerwonégo.

26. Y mówił Pan do Moyzészá y Aaroná rzekąc:

27. Dokądże tá zła gromádá szemrzé przećiwko mnie? Nárzekánia synów Izráelowych słyszałem.

28. Przeto powiédz im. Żywę ia mówi Pan: Iákośćie mówili gdym ia słyszał, ták wam uczynię.

29. Ná téy pustyni będą leżéć trupy wászé. Wszyscy którzyśćie policzeni od dwudźiestu lat y wy-

sszéy, á szémráliśćie przećiwko mnie,

30. Nie wnidźiećie do źiemie, o którą podniosłem rękę moię, żebym wam mieszkáć dał, oprócz Kálebá synà Iephoné, á Iozue synà Nun.

31. A dźiatki wászé, o którycheśćie mówili, że miały bydź korzyśćią nieprzyiaćiołóm, wprowádzę, áby widźiały źiemię, która sie wam niepodobáłá.

32. Trupy wászé będą leżéć ná puszczy.

33. Synowie wászy będą tułáczámi ná pustyni lat cztérdźieśći, y poniosą cudzołoztwo wászé, áż zniszczeią trupy oycowskié ná puszczy:

34. Według liczby cztérdźieśći dni, przez któréśćie oględowáli źiemię, rok zá dźień przyczytan będźie. Y przez cztérdźieśći lat odnieśćie nieprawośći wászé, y poznaćie pomstę moię:

35. Bo iákom rzékł ták uczynię wszytkiéy téy złéy gromádźie, która powstáłá przećiwko mnie: ná téy pustyni ustánie y pomrze.

36. Wszyscy tedy mężowie, które był posłał Moyzész ná przepátrowánie źiemie, y którzy wróćiwszy sie ku szemrániu przywiedli wszytek gmin przećiwko niemu, uwłóczące źiemi, żeby zła byłá,

37. Pomárli y pobići są przed obliczem Páńskim.

38. Lecz Iozue syn Nun, y Káleb syn Iephone, żywi zostáli ze wszytkich, którzy byli szli oględowáć źiemię.

39. Y mówił Moyzész wszystkié té słowá do wszech synów Izráelowych, y płákał lud bárzo.

40. Alić oto bárzo ráno wstawszy wstąpili ná wiérzch góry, y rzekli: Gotowiśmy iść ná mieysce, o którym Pan mówił: bośmy zgrzészyli.

41. Którym rzékł Moyzész: Czemu przestępuiećie słowo Páńskie, co sie wam nie poszczęści?

42. Nié chodźćie: bo nie iest Pan z wámi: ábyśćie nie polegli przed nieprzyiaćioły wászymi.

43. Amálékitá y Chánánéyczyk przed wámi są, których mieczem poleżećié, przeto żeśćie niechćieli słuchać Páná, áni będźie Pan z wámi.

44. Lecz oni záćmieni wstąpili ná wiérzch góry. A skrzyniá Testámentu Páńskiégo y Moyzész nie odeszli z obozu.

45. Y zstąpił Amálekitá y Chánánéyczyk, który mieszkał ná górze, y pobiwszy ie y pośiekszy gonił ie áż do Hormy.

## ROZDZIAŁ XV.

*Co mieli ofiárować przyszédszy do źiemie obiécáney: pomstá pysznych: kámionuią człowieká który w Sobotę drwá zbierał: o podołkách dla pámięći Przykazánia Bożego.*

1. Mowił Pan do Moyzészá, rzékąc:

2. Mów do synów Izráelowych, á rzécz do nich: Gdy wnidźiećie do źiemie mieszkánia wászégo, którą ia wam dam,

3. A uczynićie obiátę Pánu ná cáłopalenié, ábo ofiárę śluby oddáiąc, ábo z dobréy woléy ofiáruiąc dáry, ábo ná uroczyste świętá wászé, paląc wonność wdźięczności Pánu z wołów ábo z owiec:

4. Którykolwiekby ofiárował ofiárę, będźie ofiárował obiátę. Białéy mąki dźieśiątą część Ephy záczynioną oliwą, która będźie miáłá mirrhę czwartą część Hin:

5. A winá ná lanié mokrych ofiar pod tąż miárą da do cáłopalenia, ábo do ofiáry. Przy káżdym báránku,

6. Y bárànie będźie obiátá białéy mąki ze dwu dźieśiątych części, którąby záczyniona byłá oliwą trzećiéy części Hin:

7. A winá ná mokrą ofiárę trzećiéy części téyże miáry będźie ofiárował ná wonność wdźięczności Pánu.

8. A kiedy z wołów uczynisz cáłopalenié, ábo ofiárę, żebyś wypełnił ślub ábo ofiáry zápokoyné,

9. Dasz do káżdégo wołu białéy mąki trzy dźieśiąte części záczynionéy oliwą, coby miáło pół miáry Hin:

10. Y winá ná lanié mokréy ofiáry téyże miáry ná obiátę nawdźięcznieyszéy wonności Pánu.

11. Ták uczynisz,

12. Przy każdym wole, y báránie, y báránku, y koźielku.

13. Ták obywatele iáko y cudzoźiemcy

14. Tymże sposobem ofiáry będą ofiárować.

15. Iedno przykazánié y sąd będźie ták wam, iáko przychodniom źiemie.

16. Mówił Pan do Moyzészá, rzékąc:

17. Mów synóm Izráelowym, y rzécz do nich:

18. Gdy wnidźiećie do źiemie, którą wam dam,

19. A będźiećie ieść chléb onéy kráiny, oddźielićie piérwoćiny Pánu,

20. Z pokármów wászych. Iako z boiewisk piérwoćiny oddźielaćie:

21. Ták y z pokármów daćie piérwoćiny Pánu.

22. A ieśli z niewiádomośći przestąpićie cokolwiek z tych rzeczy, które mówił Pan do Moyzészá,

23. Y roskazał przezeń do was, o ſedniá którego począł roskázować y dáléy,

24. Y zápomni uczynić mnostwo: ofiáruie ćielcá z stádá całopalenié, ná wonność przewdźięczną Pánu, y obiátę iego y mokrą ofiárę, iáko ceremonie chcą, y kozłá zá grzéch:

25. Y będźie prosił kápłan zá wszytko zgromadzenié synów Izráelowych, á będźie im odpuszczono, ponieważ nie umyślnie zgrzeszyli: przećię iednák ofiáruiąc zapał Pánu zá śię, y zá gzéch, á omylenie swoie:

26. Y będźie odpuszczono wszytkiému ludowi synów Izráelowych, y przychodniom, którzy gośćmi są między nimi: ponieważ winá iest wszytkiégo ludu z niewiádomośći:

27. A ieśli iedná duszá zgrzészy niewiedząc, ofiáruie kozę roczną zá grzéch swóy:

28. Y będźie sie kápłan modlił zá nią, że z niewiádomośći zgrzészyłá przed Pánem: y uprośi iéy odpuszczenié, á będźie iéy odpuszczono.

29. Ták obywátelóm iáko y przychodniom zakon ieden będźie wszytkim, którzyby zgrzészyli niewiedząc.

30. Ale duszá, któraby z hárdośći co uczyniłá, choćby był obywátel, choćia gość (ponieważ przećiwko Pánu sprzećiwny był) zginie z ludu swego:

31. Słowo bowiém Páńskié wzgárdźił, y przykazánié iego zgwałćił: przetóż zgładzon będźie y ponieśie nieprawość swoię.

32. Y stálo sie, gdy byli synowie Izráelowi ná puszczy, y náleźli człowieká zbiéráiącégo drwá w dźień sobotni,

33. Stáwili go Moyzészowi, y Aaronowi, y wszytkiému zgromádzeniu.

34. Którzy zámknęli go w ćiemnicy, niewiedząc coby z nim czynić mieli.

35. Y rzékł Pan do Moyzészá: Smiercią niech umrze ten człowiek: niech go kámieńmi zábiie wszytká rzésza zá obozem.

36. Y wywiodszy go precz, zábili go kámieńmi, y umárł, iáko Pan przykazał,

37. Y rzékł Pan do Moyzészá:

38. Mów synom Izráelowym, y rzeczesz do nich: áby sobie poczynili bramy ná rogách płaszczów, przypráwiwszy do nich sznurki z hiácyntu:

39. Ná które gdy weyźrzą, niech wspomináią ná wszytkié przykazánia Páńskié, áni sie niech nie udawáią zá myślámi swémi, y zá oczámi po rozmáitych rzeczách cudzołożąc:

40. Ale ráczéy pámiętáiąc ná przykazánié Páńskié, niech ie pełnią y niech będą świętymi Bogu swoiemu.

41. Iam Pan Bóg wász, którym was wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, ábym był Bogiem wászym.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Chore, Dáthán, y Abiron rozruch między ludźmi uczynili, y pożárłá źiemiá żywolud iny przyzwáldiący im, á sámé z towárzystwem ogień spalił: tudźież y inych szemrzących czternáśćie tyśiąc y śiedmset.*

1. Alić oto Kore syn Isáár, synà Kháth, synà Lewi, y Dathan, y Abiron synowie Eliáb, Hon téż syn Pheleth, z synów Ruben,

2. Powstáli przećiw Moyzészowi, y inni z synów Izráelowych dwieśćie pięćdźieśiąt mężów, przednieyszy z Synágogi, y których czásu rády miánowićie przyzywano.

3. Y gdy stánęli przećiw Moyzészowi y Aaronowi, rzékli: Miéyćie dosyć, bo wszytek lud świętych iest, á iest Pan między nimi: Przećz się wynaszaćie nád ludem Páńskim?

4. Co gdy usłyszał Moyzész, upadł ná oblicze swoie:

5. Y mówił do Kore, y do wszytkiégo mnostwá: Iutro ráno okaże Pan, którzy do niego należą, y święte przyłączy do śiebie: á które obierze, przybliżą sie do niego.

6. To tedy uczynićie: Weźmi káżdy kádźidlnicę swoię, ty Kore y wszystek zbór twóy:

7. A nánrawszy iutro ognia, nákładźćie nań kádźidłá przed Pánem: á kogokolwiek obierze, ten będźie święty: bárzo sie wynośićie synowie Lewi.

8. Y rzékł záś do Korégo: Słuchayćie synowie Lewi:

9. Izali wam máło, że was oddźielił Bóg Izráelów od wszystkiégo ludu, y przyłączył sobie, ábyśćie mu służyli w służbie przybytku, y stali przed mnostwem ludu y służyli mu?

10. Dla tegóż kazał przystąpić do śiebie tobie, y wszytkiéy bráćiéy twéy synóm Lewi, ábyśćie téż sobie káplánstwo przywłaszczáli,

11. A żeby wszystek zbór twóy powstał przećiw Pánu? bo cóż iest Aaron żebyśćie szemráli przećiw iemu?

12. Posłał tedy Moyzész ábý záwółáł Dathán y Abiron syny Eliáb. Którzy odpowiedźieli: Nie póydźiemy.

13. Máłoli ná tym masz, żeś nas wywiódł z źiemie, która mlékiem y miodem płynęłá, ábyś pobił ná pustyni, iedno ábyś pánował nád námi?

14. Poprawdźie wwiódłeś nas do źiemie, która płynie strumieńmi mléká y miodu, y dałeś nam ośiádłości pól y winnic. Czyli y oczy nászé chcesz wyłupić? niepóydźiemy.

15. Y rozgniewány Moyzész bárzo, rzékł do Páná: Nie pátrz ná ich ofiáry: ty wiész żem nigdy áni ośiełká nie wźiął od nich, á nim utrapił żadnégo z nich.

16. Y rzékł do Korégo: Ty y wszystek zbór twóy stańćie osobno przed Pánem, á Aaron iutrzeyszégo dniá osobno.

17. Weźćiesz káżdy kádźidlnice wászé, á nákładźćie ná nie kádźidłá ofiáruiąc Pánu, dwieśćie pięćdźieśiąt kádźidlnic: Aaron też niechay trzyma kádźidlnicę swoie.

18. Co gdy uczynili, gdy stał Moyzész y Aaron,

19. Y zgromádźili przećiwko im wszytek lud do drzwi przybytku: ukazáłá sie wszytkim chwałá Páńská.

20. Y mówiąc Pan do Moyzészá y Aaroná rzékł:

21. Odłączćie sie z pośrzodku zboru tego, że ie znagłá zátrácę,

22. Którzy upádli ná twarz y rzékli: Namocnieyszy Boże Duchów wszelkiégo ćiáłá, izali gdy ieden zgrzeszy, przećiw wszystkim gniéw twóy srożyć sie będźie?

23. Y rzekł Pan do Moyzészá:

24. Roskaż wszystkiému ludu ábý sie odłączył od namiotów Koré, y Dáthán, y Abiron.

25. Y wstał Moyzész, y szedł do Dáthán y Abiron: á gdy szli zá nim stárszy Izráelowi,

26. Rzekł do ludu: Odstapćie od namiotów ludźi niezbożnych, á nie dotykayćie sie co do nich należy, ábyśćie nie byli zágárnieni w grzéchách ich.

27. A gdy odstąpili od namiotów ich w około: Dáthán y Abiron wyszedszy stali w weszćiu namiotów swoich z żónámi y z dźiećmi, y ze wszytkim zborem.

28. Y rzekł Moyzész: Po tym poznaćie, że mię Pan posłał ábych czynił wszytko co widźićie, á nie z własnégom to sercá wymyślił.

29. Ieśli zwyczáyną ludźiom smiercią zgina, y náwiedźi ie plagą, którą y inni náwiedzeni bydź zwykli, nie posłał mię Pan:

30. Ale ieśli nowa rzecz uczyni Pan, że otworzywszy źiemiá pászczekę swą pożrze ie, y wszytko co do nich należy, y zstąpią żywi do piekłá, poznaćie, że zbluźnili Páná

31. Natychmiast tedy skoro przestał mówić, rozstąpiła sie ziemia pod nogami ich:

32. Y otworzywszy paszczękę swą, pożarła ie z namioty ich, y ze wszystką maiętnością ich.

33. Y zstąpili żywo do piekła, okryci ziemią, y zginęli z pośrzodku zgromádzenia.

34. Ale y wszystek Izráel który stał około, uciekł ná krzyk ginących, mówiąc: By snadź y nas ziemia nie pożárła.

35. Lecz y ogień wyszedszy od Páná zábił dwieście pięćdziesiat mężów, którzy ofiárowali kádzenie.

36. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

37. Przykaż Eleázárowi synowi Aaronowému kápłanowi, áby pozbierał kádzidlnice, które leża ná pogorzelisku, á ogień tám y sám niech rozmiecie: bo sa poświęcone

38. Smiercią grzeszników, á niech ie rozbiie ná blachy, y przybiie do ołtarzá, przeto że ofiárowáno w nich kádzenie Pánu y poświęcone sa: áby ie widzieli ná znák y pámiątkę synowie Izráelowi:

39. Y pozbierał Eleázár kápłan kádzidlnice miedziane, w których ofiarowali oni których ogień pożárł, y rozbił ie ná blachy, przybyiáiąc do ołtarzá:

40. Aby mieli nápotym synowie Izráelowi, czymby sie upomnieli, żeby żaden nieprzystępował obcy, y który nie iest z nasienia Aaronowégo do ofiárowánia kádzidłá Pánu, áby nie ćierpiał iáko uciérpiał Kore y wszytek zbór iego, iáko mówił Pan przez Moyzészá.

41. Lecz wszytko mnostwo synów Izráelowych szemrało názáiutrz przećiw Moyzészowi y Aaronowi, rzekąc: Wyśćie pobili lud Páński.

42. A gdy sie wszczynał rozruch, y tumult rósł,

43. Moyzész y Aaron uciekli do przybytku przymierza. Który, gdy weszli, okrył obłok, y ukazáłá sie chwałá Páńská.

44. Y rzekł Pan do Moysészá:

45. Wynidźćie z pośrzodku tego zgromádzenia, y teraz ie zgładzę. A gdy leżeli ná ziemi,

46. Rzekł Moyzész do Aaroná: Weźmi kádzidlnicę, á nábrawszy ogniá z ołtarzá, nakłádź nań kádzidłá, szedszy prędko do ludu, ábyś sie modlił zá nimi: bo iuż wyszedł gniew od Páná, á plagá sie sroży.

47. Co gdy uczynił Aaron, y wbieżał w pośrzód ludu, który iuż ogień porażał, ofiárował kádzenie:

48. A stoiąc między martwémi y żywémi prosił zá ludem, y przestáłá plagá,

49. A było, którzy są pobici, czterynaśćie tyśięcy y śiedmset ludźi, oprócz tych, którzy poginęli w rozruchu Korégo.

50. Y wrócił sie Aaron do Moyzészá do drzwi przybytku przymierza, gdy zgubienie przestało.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Wźięte roszczki ode dwunaśćie Kśiążąt Izrdelskich: tylko Aaronowá zdkwitłá y owoc dáłá: y schowdna iest do Przybytku Bożégo.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

2. Mów do synów Izráelowych, á weźmi od nich po lasce wedle pokolenia ich, od wszytkich kśiążąt pokolenia, lasek dwánaście, y káżdego imię nápiszesz ná lasce iego.

3. A imię Aaronowé będźie w pokoleniu Lewi, y iedná laská wszytkié z osobná fámilie mieć będźie:

4. Y położysz ie w przybytku przymierza przed świádectwem, gdźie będę mówił do ćiebie.

5. Którégo z tych obiorę, zákwitnie laská iego: y záhámuię od śiebie uskárżánia synów Izráelowych, którémi szemrzą przećiwko wam.

6. Y mówił Moyzész do synów Izráelowych: y dali mu wszytkié kśiążęcá laski z káżdégo pokolenia: y było lasek dwánaście oprócz laski Aaronowéy.

7. Które gdy położył Moyzész przed Pánem w przybytku świádectwá:

8. Názáiutrz wróćiwszy sie nálazł iż zákwitnęłá laská Aaronowa w domu Lewi: y gdy nápęczniało pakowie, wyszły kwiátki, które, gdy sie list rozwił, w migdały sie obróćiły.

9. Y wyniósł Moyzész wszytkié laski od oblicznośći Páńskiéy do

wszytkich synów Izráelowych: y uyźrzeli, y odebráli káżdy laskę swoię.

10. Y rzékł Pan do Moyzészá: Odnieś laskę Aaronowę do przybytku świádectwá, áby tám byłá chowána ná znák sprzećiwnych synów Izráelowych, á ustáły szemránia ich odemnie, áby nie pomárli.

11. Y uczynił Moyzész iáko mu Pan przykazał.

12. Y rzékli synowie Izráelowi do Moyzészá: Oto zniszczeliśmy, wszyscyśmy zginęli.

13. Kto iedno przystąpi do przybytku Páńskiego, umiéra. Izali áż do szczątká wszyscy wytráceni bydź mamy?

## ROZDZIAŁ XVIII.

*O pracy y strożách Lewitow: Pierwocíny y Ofiáry Kápłanom, á dźieśięćiny Lewitom náznáczone: którzy záś z tych dźieśięćinę dawáli Aaronowi.*

1. Y rzékł Pan do Aaroná: Ty y synowie twoi y dóm oycá twego z tobą, poniesiećie nieprawość Swiątnice. Y ty y synowie twoi wespół dzierżeć ná sobie będźiećie grzechy kápłáństwá wászego.

2. Lecz y bráćią twoię z pokolenia Lewi, y sceptr oycá twego weźmi z sobą, á niech pogotowiu będą, y niech ći posługuią: á ty y synowie twoi służyć będźiećie w przybytku świádectwá.

3. Y będą czuć Lewitowie ná roskazánié twoie, y ná wszystkié roboty przybytku: wszákże ták, áby do naczynia Swiątnice áni do ołtarzá nie przystępowáli, żeby y oni nie pomárli, y wy pospołu nie poginęli.

4. Ale niech z tobą będą, á niechay czuią ná strażách przybytku y ná wszytkich obrzędách iego. Obcy nie będźie sie mieszał między was.

5. Czuyćie ná straży Swiątnice y ná służbie ołtarzá, áby nie powstał gniéw ná syny Izráelowé.

6. Iam wam dał bráćią wászę Lewity z pośrzodku synów Izráelowych, y dałem dar Pánu, áby służyli w posługách przybytku iego.

7. A ty y synowie twoi strzeżćie kápłáństwá wászego: á wszytko co do służby ołtarzá należy, y zá zasloną iest, przez kápłany będźie spráwowano. Ieśli kto obcy przystąpi, zábit będźie.

8. Y mówił Pan do Aaroná: Otomći dał straż piérwoćin moich. Wszytkié rzeczy, które poświącáne bywáią od synów Izráelowych dałem tobie y synóm twoim zá urząd kápłáński prawem wiecznym.

9. A ták to będźiesz brał z tych rzeczy, które poświęcone bywáią, y ofiárowáne są Pánu. Káżda obiátá, y ofiárá, y cokolwiek zá grzéch y zá występek bywa mi oddano, y dostáie sie Swiętym Swiętych, twoie będźie y synów twoich.

10. W Swiątnicy to będźiesz iadł: Mężczyzná tylko to będźie ieść: bo poświęcone iest tobie.

11. A piérwoćiny, któréby ślubowáli y ofiárowáli synowie Izráelowi, dałem tobie y synóm twoim y corkóm twym, prawem wiecznym. Kto czysty iest w domu twoim będźie ich pożywał.

12. Wszystko co nalepszégo oliwy y winá y zboża, cokolwiek piérwoćin ofiáruią Pánu, dałem tobie.

13. Wszelkiégo zbożá początki które rodźi źiemiá, á bywáią odniésione Pánu, dostáną sie ná twoie potrzeby: kto czysty iest w domu twoim, pożywáć ich będźie.

14. Wszystko co z ślubu oddáwáć będą synowie Izráelowi, twoié będźie.

15. Cokolwiek piérwszégo wychodźi z żywotá wszégo ćiáłá, które ofiáruią Pánu, bądź z ludźi, bądź z bydłá będźie, do twego práwá należeć będźie: wszákże ták, ábyś zá pierworodné człowieczé okup brał, á wszelkié źwiérzę nieczyste odkupić kazał.

16. Którégo okup będźie po mieśiącu, piąćią syklów srébrá ná wagę Swiątnice. Sykiel ma dwádźieśćiá pieniędzy.

17. Lecz piérwodnégo krowiégo y owczégo y koźiégo nie dasz odkupowáć: bo są poświęcone Pánu. Krew tylko ich wyleiesz ná ołtarz, á łoie spalisz ná przewdźięczną wonność Pánu.

18. Mięso záś na twoié sie potrzeby dostánie, iáko mostek poświęcony y łopátká práwa, twoié będą.

19. Wszystkie piérwociny Swiątnice, które ofiáruią synowie Izráelowi Pánu, dałem tobie y synóm y corkóm twoim práwem wiecznym. Umowá około soli, iest wieczna przed Pánem tobie y synóm twoim.

20. Y rzékł Pan do Aaroná: W źiemi ich nic nie pośiędźiećie, áni części między nimi mieć będźiećie: iam część y dźiedźictwo twoie w pośrzodku synow Izráelowych.

21. A synóm Lewi, dałem wszystkie dźieśięćiny synów Izráelowych w ośiadłość zá służbę, którą mi służą w przybytku przymiérzá:

22. Aby więcéy nie przystępowáli synowie Izráelowi do przybytku, áni sie dopuszczáli grzéchu śmiertelnégo,

23. Gdyż sámi synowie Lewi mnie w przybytku służą, y grzéchy ludu noszą. Ustáwá wieczna będźie w rodzáiách wászych. Nic inszégo dźierżéć nie będą,

24. Przestawáiąc ná ofierze dźieśięćin, którém ná używánié ich y ná potrzeby oddźielił.

25. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

26. Przykaż Lewitóm y opowiédz: Gdy weźmiećie od synów Izráelowych dźieśięćiny, którém wam dał, piérwociny ich ofiáruyćie Pánu, to iest dźieśiątą część dźieśięćiny,

27. Aby wam poczytano zá ofiárę piérwocin, ták z boiowisk iákó y z pras:

28. Y wszytkich rzeczy, których bierzećie piérwociny, ofiáruyćie Pány y daycie Aaronowi kápłanowi.

29. Wszytko co ofiárować będźiećie z dźieśięćin, y oddźielićie ná podárze Pánu, nalepszé y wyborné będźie.

30. Y rzéczesz do nich: Ieśli co przedniéyszé y lepszé rzéczy ofiáruiećie z dźieśięćin: będźie wam poczytano iákobyśćie z boiowiská y z prásy piérwociny dáli:

31. A będźiećie ie ieść ná káżdym mieyscu wászym, ták wy sámi, iáko y czeladź wászá: bo iest zapłátá zá służbę, którą służyćie w przybytku świádectwá.

32. A nie będźiećie grzeszyć w tym, przednié sobie y tłuste rzeczy záchowuiąc, ábyśćie nie splugáwili ofiar synów Izráelowych, y nie pomárli.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Z popiołu Iáłowice rydzdwey spaloney, czyniono wody oczyśćiánia, których ná rozmáite potrzeby y oczyśćiánia używano.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá y Aaroná rzekąc:

2. Tá iest ustáwá ofiáry, którą Pan ustáwił. Przykaż synóm Izráelowym, áby przywiedli do ćiebie krowę czerwoną lat zupełnych, w któréyby nie było żadnéy zmázy, ániby nośiłá iárzmá:

3. Y oddaćie ią Eleázárowi kápłanowi. Który wywiódszy ią zá obóz, ofiáruie przed oczymá wszytkich:

4. Y omoczywszy pálec we krwi iéy, pokropi śiedm króć przećiw drzwiam przybytkowym,

5. Y spali ią przed oczymá wszytkich, ták skórę y mięso iéy, iáko krew y gnóy w ogień wrzućiwszy.

6. Drewno też cedrowé, y hisop, y kármázyn dwákroć fárbowány, kapłan wrzući w płomień, który krowę żrze.

7. A ná ten czás dopiéro omywszy száty y ćiáło swoie, wnidźie do obozu, y zmázány będźie áż do wieczorá.

8. Ale y on, który ią spali, omyie száty swé y ćiáło, y nieczysty będźie áż do wieczorá.

9. A mąż czysty zbierze popiół krowy, y wysypie ji zá obozem ná mieyscu przeczystym, áby był zgromádzeniu synów Izraelowych ná straż y ná wódę pokrapiánia: bo krowá zá grzéch iest spaloná.

10. A wypłókawszy, który nośił pópioł krowy, száty swoié, nieczystym będźie áż do wieczorá. Będą to mieć synowie Izráelowi y przychodniowie mieszkáiący między nimi rzecz świętą práwem wiecznym.

11. Ktoby sie doktnął trupá człowieczégo, á dla tégo byłby nieczysty przez śiedm dni:

12. Będźie pokropion tą wodą trzećiégo dniá y śiódmégo, y ták oczyśćion będźie. Ieśli trzećiégo dniá nie będźie pokropion, śiódmégo nie będźie mógł bydź oczyśćiony.

13. Każdy ktoby sie dotknął dusze ludzkiéy martwizny, á nie byłby pokropiony tym zmieszániem, splugáwi przybytek Páński, y zginie z Izráelá: iż wodą oczyśćénia nie iest pokropiony, nie czysty będźie, y zostánie ná nim plugástwo iego.

14. Ten iest zakon o człowieku, który umiéra w namiećie: Wszyscy, którzy wchodzą do namiotu iego, y wszystko naczynie, które tám iest, nieczyste będźie przez śiedm dni.

15. Naczynie, któreby nie miáło wieká ábo przywiązánia zwiérzchu, nieczyste będźie.

16. Ieśli sie kto ná polu dotknie trupá człowieká zábitego, ábo też swą śmiercią umárłego, ábo kości iego, ábo gróbu, nieczysty będźie przez śiedm dni.

17. Y wezmą popiołu spalenia y grzechu, y wleią wody żywéy nań w naczynié.

18. W któréy gdy mąż czysty omoczy hizop, pokropi nim wszystek namiot y wszystko naczynie, y ludźie tákową zárázą splugáwione:

19. Y tym obyczáiem czysty oczyśći nieczystego trzećiego y śiódmego dniá, á oczyśćiony dniá śiódmego, omyie y sam śiebie y száty swoie, y nieczysty będźie áż do wieczorá.

20. Ieśli kto tym sposobem nie będźie oczyśćiony: zginie duszá iego z pośrzodku zgromádzenia: bo Swiątnicę Páńską splugáwił, á nie pokropion iest wodą oczyśćienia.

21. Będźie to przykazánié ustáwą wieczną. Ten też, który kropi wodą, wymyie száty swoie. Każdy, który sie dotknie wody oczyśćiánia, nieczysty będźie áż do wieczorá.

22. Czego sie kolwiek dotknie nieczysty, nieczystym uczyni: á duszá, która sie dotknie czego z tych rzeczy, nieczysta będźie áż do wieczorá.

## ROZDZIAŁ XX.

*Márya umarłá: szemrzącemu ludu wodá z sporu dána z skáły: á Edom gdy ich przez źiemię niechćiał przépuśćić, uddli sie do gory Hor: tám Eleázár ná Kápłáństwo poświęcony, á Aaron umárł.*

1. Y przyszli synowie Izráelowi, y wszystko mnostwo ná puszczą Sin, mieśiącá piérwszégo: y mieszkał lud w Kádes. Y umárłá tám Márya, y pogrzebiona iest ná tymże mieyscu.

2. A gdy lud nie miał wody, zeszli sie przećiw Moyzészowi y Aaronowi:

3. A uczyniwszy rozruch mówili: Obyśmy byli zginęli między brácią nászą przed Pánem.

4. Przecześćie záwiedli zgromádzenié Páńskié ná puszczą, ábyśmy y my pomárli y dobytki nászé?

5. Czemuśćie nam kazáli wyniść z Aegyptu, y przywiedliśćie ná to mieysce bárzo złé, które zásiéwáné bydz nie może, áni fig rodźi, áni winnic, áni pomágránátów, nákoniec nie ma y wody ku pićiu?

6. Y wszedszy Moyzész y Aaron, rozpuśćiwszy lud, do przybytku przymiérza, upádli twarzą ná źiemię, y wołáli do Páná, y rzekli: Pánie Boże wysłuchay wołánie tego ludu, á otwórz im skarb twóy źrzódło wody żywéy, áby násyćiwszy sie, przestáło szemránié ich: y ukazáłá sie chwałá Páńská nád nimi:

7. Y rzékł Pan do Moyzészá, mowiąc:

8. Weźmi laskę, á zgromadz lud, ty y Aaron brát twóy, y mówćie do skały przed nimi, á oná da wodę. A gdy wywiedźiesz wodę z skały, będźie piło wszytko zgromádzenié, y bydło iego.

9. Y wźiął Moyzész laskę, która byłá przed obliczem Páńskim, iáko mu roskazał,

10. Zgromádźiwszy lud przed skáłę y rzékł im: Słuchayćie sprzećiwni y niewierni: Izali z téy skały będźiemy wam wodę wywieśdź mogli?

11. A gdy podniósł Moyzész rękę, uderzywszy dwá kroć laską w skáłę, wyszły wody bárzo obfité, ták iż pił lud y bydło.

12. Y mówił Pan do Moyzészá y Aaroná: Iżeśćie mi nie wierzyli, ábyśćie mię byli poświęćili przed synmi Izráelowymi: nie wwiedźieće tych ludów do źiemie, którą im dam.

13. Tá iest wodá przećiwieństwá, gdźie sie swárzyli synowie Izraelowi przećiwko Pánu, y poświęcony iest w nich.

14. Posłał tym czásem Moyzész

posły z Kádes do królá Edom, którzyby powiedźieli: To wskázuie brát twóy Izráel: Wiész wszytkę pracą, która nas potkáłá,

15. Iáko zstąpili oycowie nászy do Aegyptu, y mieszkáliśmy tám przez długi czás, y trapili nas Aegyptiánie y oyce nászé:

16. Y iákośmy wołáli do Páná, y wysłuchał nas, y posłał Anyołá, który nas wywiódł z Aegyptu. Oto w mieśćie Kádes, któré iest ná ostátnich gránicách twoich, położeni,

17. Prośiémy, áby nam wolno było przéyść przez źiemię twoię. Nie póydźiemy przez polá, áni przez winnice, nie będźiemy pić wody z studźien twoich, ále póydźiem drógą pospolitą, ni ná práwo ni ná lewo nie zstępuiąc, áż przéydźiemy gránice twoie.

18. Któremu Edom odpowiedźiał: Nie póydźiesz przez mię, bo ináczéy zbroynoć záiádę.

19. Y rzekli synowie Izráelowi: Bitym gośćińcem póydźiemy: á ieśli będźiemy pić wodę twoię my y bydło nászé, damy co słuszna iest: żadnéy nie będźie o zapłátę trudności, tylko niech prędko przeydźiemy.

20. A on odpowiedźiał: Nie przéydźiesz. Y nátychmiast wyćiągnął przećiwko, z niezliczonym ludem y ręką mocną,

21. Y niechćiał przyzwolić proszącému, áby był dopuśćił przeszćia przez gránice swoie. A przetóż odwrót uczynił od niego Izráel.

22. A gdy ruszyli obóz z Kádes, przyszli do góry Hor, która iest ná gránciách źiemie Edom:

23. Gdźie mówił Pan do Moyzészá, rzékąc:

24. Niechay Aaron idźie do ludu swégo: bo nie wnidźie do źiemie, którą dał synóm Izráelowym, przeto że niedowiárkiem był ustam moim u wody przećiwieństwá.

25. Weźmi Aaroná, y syná iego z nim, á záwiedźiesz ie ná górę Hor.

26. A obnáżywszy oycá z száty iego, obléczesz w nię Eleázárá syná iego, á Aaron zebrány będźie, y umrze tám.

27. Uczynił Moyzész, iáko był Pan przykazał: y wstąpili ná górę Hor przed wszystkim mnostwem.

28. Y zewlókszy Aaroná z szat iego, oblókł w nie Eleázárá syna iego.

29. A gdy on umárł ná wiérzchu góry: zstąpił z Eleázárem.

30. A wszytek lud widząc, iż Aaron umárł, płákał nád nim trzydźieśći dni po wszytkich fámiliách swoich.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Lud Isráélski zwalczył Królá Chánáneyskiego: á gdy szemráli przéćiwko Pánu o drogę, wężámi skaráni: á ku zábieżeniu tákiey pladze, miedźiánego wężá záwieszono, y uzdrawiał lud. Seon y Og królowie zwalczeni.*

1. Co gdy usłyszał Chananéyczyk Król Arad, który mieszkał ná południe to iest, że przyciągnął Izráel drógą szpiegów, walczył przećiw iemu, á zostawszy zwyćiężcą, pobrał z niego korzyśći.

2. Lecz Izráel ślubem sie Pánu obowięzuiąc, rzékł: Ieśli podasz ten lud w rękę moię, zgłádzę miástá iego.

3. Y wysłuchał Pan prośbę Izráelá, y podał Chánánéyczyká, ktorégo on wybił, wywróćiwszy miástá iego: y názwał imię mieyscá onégo Horma, to iest przeklęctwo.

4. Y ruszyli sie z góry Hor drógą, która wiedźie do morzá czérwonégo, áby obeszli źiemię Edom. Y począł sobie tesknić lud w dródze y w pracéy.

5 Y mówiąc przećiw Bogu y Moyzészowi, rzékł: Czemuś nas wywiódł z Aegyptu, ábyśmy pomárli ná pustyni? Niémász chlebá, niémász wody: duszá nászá iuż sie brzydźi tym bárzo lekkim pokármem.

6. Przetóż Pan przepuśćił ná lud węże ognisté, zá których ránámi y śmierćiámi bárzo wielu,

7. Przyszli do Moyzészá y rzékli: Zgrzészyliśmy, żechmy mówili przećiw Pánu y tobie: proś áby oddalił od nas węże. Y modlił sie Moyzész zá ludem:

8. Y rzékł Pan do niego: Uczyń wężá miedźiánégo, á wystaw go ná znák: który ukąszony weyźrzy nań, żyw będźie.

9. Uczynił tedy Moyzész węża miedźianégo, y wystáwił go ná znák: ná którégo gdy ukąszeni pátrzyli, byli uzdrowieni.

10. Y ruszywszy sie synowie Izráelowi obozem stánęli w Oboth.

11. Zkąd wyciągnąwszy rozbili namioty w Ieábárim ná puszczy, która pátrzy ku Moab przećiwko wschodniéy stronie.

12. A ztámtąd sie ruszywszy przyszli do strumieniá Zared:

13. Który puściwszy obozem stánęli przećiw Arnon, które iest ná puszczy, á wysádza sie ná gránicách Amorréyczyká: bo Arnon iest gránicą Moábską, dźieląc Moábity od Amorréyczyków.

14. Zkąd mówią w kśięgách woien Páńskich: Iáko uczynił ná morzu czérwonym, ták uczyni ná potocech Arnońskich.

15. Skáły potoków náchyliły sie, áby odpoczynęły w Ar, y uśiádły ná gránicách Moábskich.

16. A z tego mieyscá okazáłá sie studniá, o którey Pan mówił do Moyzészá: Zgromadz lud, á dam im wody.

17. Tedy śpiéwał Izráel tę pieśń: Wystąp studnio. Spiéwáli:

18. Studniá, którą wykopáły książętá, y zgotowáli Hetmánowie ludu w zakonodawcy y w laskách swoich. Z pustynie do Máthány.

19. Z Máthány do Náháliel: Z Náháliel do Bámoth.

20. Z Bámoth, doliná iest w kráinie Moáb ná wierzchu Phásgá, która pátrzy przećiw puszczy.

21. Y posłał Izráel posły do Sehoná Królá Amorréyskiégo, mówiąc:

22. Proszę, áby mi wolno było przéyść przez źiemię twoię: nie zstąpiémy ná polá y winnice, nie będźiemy pić wody z studźien: drógą królewską póydźiemy, áż przéydźiemy gránice twoie.

23. Który niechćiał dozwolić áby przeszedł Izráel przez gránice iego, y owszem zebrawszy woysko wyiáchał przećiwko ná puszczą, y przyiáchał do Iásá, y walczył przećiw iemu.

24. Od którégo porážony iest pászczeką mieczá, y otrzymána iest źiemiá iego od Arnon áż do Iebok y synów Ammon: bo mocną obroną były opátrzone gránice Ammonitów.

25. Pobrał tedy Izráel wszytkie miástá iego, y mieszkał w mieśćiách Amorréyskich, to iest w Hesebon, y we wśiách iego.

26. Miásto Hesebon było Sehoná królá Amorréyskiégo, który walczył przećiwko królowi Moáb: y wźiął wszytkę źiemię, która pod iego władzą byłá áż po Arnon.

27. Przetóż mówią w przypowieśći: Pódźćie do Hesebon, niech sie zbuduie y wystáwi miásto Sehon:

28. Ogień wyszedł z Hesebon, płomień z miásteczká Sehon, y pożárł Ar Moábitów y obywátele wyżyn Arnon.

29. Biádá tobie Moáb, zginąłeś ludu Chámos. Podał syny iego ná ućiekánié, á córki w poimánie królowi Amorréyczyków Sehon.

30. Iárzmo ich záginęło od Hesebon áż do Dibon, sprácowáni przyszli do Nophe, y áż do Medábá.

31. Mieszkał tedy Izráel w źiemi Amorreyczyká.

32. Y posłał Moyzész którzyby wyszpiegowáli Iázer: którégo wioski pobráli, y pośiedli obywátele.

33. Y obrócili sie y szli drógą Básán, y zástąpił im Og król Básán, ze wszytkim ludem swym, chcąc dáć bitwę w Edrái.

34. Y rzékł Pan do Moyzészá: Nie bóy sie go, bom go dał w rękę twoie, y wszytek lud y źiemię iego: y uczynisz mu ták iákoś uczynił Sehonowi królowi Amorréyczyków, obywátelowi Hesebon.

35. Poráźili tedy y tego z synmi iego, y wszytek lud iego áż do szczątku, y pośiedli źiemię iego.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Król Moábski Bálák po dwákroć Bálámá przyzywa áby złorzeczył ludu Izráelskiému: ale mu tego Bóg bronił: á ná koniéc Anyoł go zgromił, á ośliçá przémówiłá.*

1. Y ruszywszy sie stánęli obozem ná polách Moáb, gdźie zá Iordanem Iericho leży.

2 A widząc Bálák syn Sephorów wszystko co uczynił Izráel Amorreyczykáwi,

3. A iż sie go zlękli Moábitowie, á iż naiázdu iego zdźierżeć nie mogli,

4. Rzekł do stárszych Madian: Ták wygládzi ten lud wszystkie, którzy w gránicách nászych mieszkáią, iáko zwykł wół trawę áż do korzenia wyiadáć. Ten był ná ten czás Królem w Moáb.

5. A ták posłał posły do Bláámá syná Beorowego wieszczká, który mieszkał nád rzeką źiemie synów Ammon, áby go przyzwáli, y rzekli: Oto lud wyszedł z Aegyptu, który okrył wierzch źiemie, zásádźiwszy sie przećiwko mnie.

6. A ták przyiedź, á złórzécz temu ludowi, bo mocnieyszy iest nád mię: zabym go iáko mógł porázić y wygnáć z źiemie moiéy. Wiém bowiém, iż błogosławion będźie kogo ty błogosławisz, á przeklęty ná którego złorzéczeństwá zgromádźisz.

7. Y poszli stárszy Moáb y stárszy Mádián máiąc w ręku zapłátę wróżby. A gdy przyszli do Bláámá, y powiedźieli mu wszystkie słowá Bálakowe:

8. On odpowiedźiał: Zostańćie tu przez noc, á odpowiém cokolwiek mi Pan rzécze: A gdy zostáli u Bláámá, przyszedł Bog, y rzékł do niego:

9. Co to zacz ći ludźie u ćiebie?

10. Odpowiedźiał: Bálák syn Sephorów król Moábitów posłał do mnie,

11. Mówiąc: Oto lud, który wyszedł z Aegyptu, okrył wierzch źiemie: przyiédź, á przeklni ji, á zabym iáko mógł walcząc odpędźić go.

12. Y rzékł Bóg do Bláámá: nie chodź z nimi, y nie klni ludu: bo iest błogosławiony.

13. Który ráno wstawszy rzékł do książąt: Idźćie do źiemie wászéy, bo mi Bóg zakazał iść z wámi.

14. Wróćiwszy sie książętá rzekli do Bláká: Niechćiał Bláám przyść z námi.

15. On znowu posłał dáleko więcey y zacnieyszych niżli przed tym był posłáł.

16. Którzy przyiáchawszy do Bláámá, rzekli: Ták mówi Bálák syn Sephor. Nieoćiągay sie przyść do mnie.

17. Iestem gotów uczćić ćię, y cokolwiek záchcesz, damći: Przydź á złorzécz ludowi temu.

18. Odpowiedźiał Bláám: By mi dał Bálák pełen dóm swóy srébrá y złotá: nie będę mógł odmienić słowá Páná Bogá mego, żebych ábo więcéy ábo mniéy mówił.

19. Proszę żebyśćie tu zostáli ieszcze przez tę noc, żebym mógł wiedźieć co mi powtóre Pan odpowié.

20. Przyszedł tedy Bóg do Bláámá w nocy y rzékł mu: Ieśli wezwáć ćię przyszli ći ludźie, wstań á idź z nimi: ále ták, ábyś coć roskażę, czynił.

21. Wstał Bláám ráno, y ośiodławszy ośliçę swą iáchał z nimi.

22. Y rozgniewał sie Bóg, y stánął Anyół Páński ná dródze przećiw Bláámowi, który śiedźiał ná ośliçy, á dwu sług miał z sobą.

23. Uyźrzawszy ośliçá Anyołá stoiącégo ná dródze z dobytym mieczem, odwróćiłá sie z drógi, y szłá po roli. Którą gdy bił Bláám y chćiał ná szćiężkę náwieść,

24. Stánął Anyół w ćieśni dwu płotów, którémi winnicé ogrodzoné były.

25. Którégo widząc ośliçá przytárłá do śćiány, y stárłá nogę śiedzącégo. A on ią powtóre bił.

26. A przecię iednák Anyół przeszédszy ná mieysce ćiásné, gdźie áni w práwo áni w lewo nie mogłá ustąpić, zástąpił iéy drógę.

27. Y gdy widźiáłá ośliçá Anyołá stoiącégo, upádłá pod nogámi śiedzącégo. Który rozgniewawszy sie, bárźiéy kiiem boki iéy obiiał.

28. Y otworzył Pan ustá ośliçe y przerzékłá: Cóżemći uczyniłá? przécz mię biiesz oto iuż trzéći kroć?

29. Odpowiedźiał Bláám: Iżeś zásłużyłá, y szydźiłáś zemnie: Obych miał miecz, żebym ćię zábił.

30. Rzékłá ośliçá: ázam nie bydlę twoié, ná którymeś záwsze zwykł śiedźieć áż po dźiśiéyszy dźień? powiédz, comći tákowégo kiedy uczyniłá? A on rzékł: Nigdy.

31. Nátychmiast otworzył Pan oczy Bláámowi, y uyźrzał Anyołá stoiącégo ná dródze z gołym mieczem, y pokłonił sie twarzą do źiemie.

32. Którému Anyół: Czemu, pry, trzeci kroć biiesz oślicę twoię? Iam przyszedł, ábych sie tobie sprzećiwiał, bo przewrotna iest drógá twoiá, á mnie przećiwna:

33. Y by byłá oślicá nie zstąpiłá z drógi, dáiąc mieysce sprzećiwiáiącemu sie, zábiłbych ćię był, á onáby żywa zostałá.

34. Rzekł Bálám: Zgrzészyłem, nie wiedząc żebyś ty stał przećiw mnie: y teraz ieślić sie nie podoba, ábych iáchał, wrócę sie.

35. Rzekł Anyół: Iedź z tymi: á strzeż sie ábyś nic inszego nie mówił iedno coć roskażę. Y iáchał z książęty.

36. Co usłyszawszy Bálák wyiáchał przećiwko niemu do Miásteczká Moábitów, które leży ná ostátnich gránicách Arnon.

37. Y rzekł do Bálámá: Posłałem posły ábych ćię przyzwał: Czemużeś nie záraz przyiáchał do mnie? Czy dla tego, że zapłáty zá przyiazd twóy oddáć nie mogę?

38. Któremu on odpowiedźiał: Otóż mię masz: Azaż co innego mówić mogę, iedno co Bóg włoży w ustá moie?

39. Y iáchali pospołu, y przyiáchali do miástá, które było ná ostátnich gránicách królestwá iego.

40. Y nábiwszy Bálák wołów y owiec, posłał do Bálámá y książąt, którzy z nim byli, dáry.

41. A gdy było ráno, wiódł go ná wyżyny Báálowé, y uyźrzał ostátnią część ludu.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Bálám kazał sobie śiedm ołtarzow uczynić, dby ludu złorzeczył: dle Pan Bóg złorzeczenie obrócił w błogosławieństwo: Potym na inną górę wiódł go król Bálák.*

1. Y rzekł Bálám do Bálákà: Zbuduy mi tu śiedm ołtarzów, á nágotuy tákże wiele ćielców y téyże liczby báránów.

2. A gdy uczynił wedle mowy Bálám, włożyli pospołu ćielcá y bárání ná ołtarz.

3. Y rzekł Bálám do Bálákà: Postóy trochę u twego cálopalenia, áż póydę, owa mię podobno Pan potka: á cokolwiek roskaże, powiem ći.

4. A gdy odszedł prędko, zábieżał mu Bóg, y mówił do niego Bálám: Postáwiłem prawi śiedm ołtarzów, y włożyłem ćielcá y bárání ná wierzch.

5. A Pan włożył słowo w usta iego: Y rzekł: Wróć sie do Bálaká, á to będźiesz mówił.

6. Wróćiwszy sie zástał Bálámá stoiącego przy cálopaleniu swoim, y wszystkie książęta Moábitów:

7. Y wźiąwszy przypowieść swoię, rzekł: Z Arám przywiódł mię Bálák król Moábitów z gór wschodnich: Podź, prawi, á złorzecz Iákobowi: spiesz sie á przeklinay Izráelá.

8. Iáko mam złorzeczyć, któremu nie złorzeczył Bóg? A iáko mam przeklinać tego, którego Pan nie przeklina?

9. Z naywyższych skał uyźrzę go, á z pągorków oglądam go. Lud sam mieszkáć będźie, á między narody nie będźie policzon.

10. Kto przeliczyć może proch Iákobów, y wiedźieć liczbę pokolenia Izráelowego? Niech umrze duszá moiá śmiercią sprawiedliwych, á niech sie stáną ostátnie rzeczy moie tym podobne.

11. Y rzekł Bálák do Bálámá: Cóż to iest co czynisz? Abyś przeklinał nieprzyiaćioły moie przyzwałem ćię: á ty przećiwnym obyczáiem błogosławisz im.

12. Któremu on odpowiedźiał: Azaż mógę co inszego mówić iedno co każe Pan?

13. Rzekł tedy Bálák: Pódź zemną ná drugie mieysce, skądbyś część Izráelá uyźrzał, á wszytkiego widźieć nie mógł: ztámtąd go przeklinay.

14. A gdy go záwiódł ná mieysce wysokie ná wierzch gory Phásgi, zbudował Bálám śiedm ołtarzów, y włożywszy ná wierzch ćielcá y bárání,

15. Rzekł do Bálákà: Stóy tu u cálopalenia twego, áż ia ná przećiw pobieżę.

16. Któremu gdy Pan zászedł, y włożył słowo w ustá iego, rzekł: Wróć sie do Bálákà, á to mówić mu będźiesz.

17. Wróciwszy sie nálazł go stoiącego u całopalenia swego, y książęta Moábitów z nim. Do którego Bálák: Co, prawi, mówił Pan?

18. A on wziąwszy swą przypowieść rzekł: Stóy Báláku á słuchay, słysz synu Sephorów:

19. Nie iest Bóg iáko człowiek, áby kłamał: áni iáko syn człowieczy, żeby sie odmieniał. Rzekł tedy á nie uczyni? mówił á nie wypełni?

20. Ku błogosławieniu przywiedziony iestem, błogosławieństwá zábronić nie mogę.

21. Niemász bałwáná w Iákobie, áni widáć wyobráżenia w Izráelu. Pan Bóg iego iest z nim, á trąbienie zwycięstwá królewskiego w nim.

22. Bóg wywiódł go z Aegyptu, którego moc podobna iest Rynocerotowi.

23. Niemász wieszczby w Iákobie, áni wróżki w Izráelu. Czásow swoich będźie powiedźiano Iákobowi y Izráelowi, co Bóg uczynił.

24. Oto lud iáko lwicá powstánie, á iáko lew sie podnieśie: nie lężé, áż pożrze korzyść, á krew pobitych wypiié.

25. Y rzekł Bálák do Bláámá: Ani go przeklinay, áni go błogosław.

26. A on odpowiedźiał: zamći nie mówił, że cokolwiek mi Bóg roskaże, to uczynię?

27. Y rzekł Bálák do niego: Podź, á záwiodę cię ná inné mieysce: Ieśli snadź podoba sie Bogu żebyś ie z támtąd przeklinał.

28. A gdy go záwiódł ná wiérzch góry Phogor, która pátrzy ku puszczy,

29. Rzekł mu Bláám: Zbuduy mi tu śiedm ołtarzów, á nágotuy tyleż ćielców y téyże liczby báránów.

30. Uczynił Bálák, iáko rzekł Bláám. Y włożył ćielce y bárány ná káżdy ołtarz.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Bláám po trzéci kroć błogosławi y szczęśliwe rzéczy winszuie ludu Izráélskiemu: y o Christuśie, Amálechitách, Cyneyczykach, y Rzymianach wiele opowidda rzéczy przyszłych.*

1. Y gdy obaczył Bláám, że sie podobáło Pánu, áby błogosławił Izráelá, żadną miárą nie wychodźił iáko przed tym chodźił szukać wieszczby: ále obróciwszy twarz swoię ku puszczy,

2. Y podniówszy oczy, uyźrzał Izráelá w namiećiech mieszkaiącego według pokolenia iego: y gdy nápadł nań duch Boży,

3. Wźiąwszy przypowieść mówił: Rzekł Bláám syn Beor: rzekł człowiek, którego oko iest zátkáne:

4. Rzekł słuchácz powieści Bożych: który widzenie wszechmogącego widźiał, który upada, y ták sie otwiéráią oczy iego:

5. Iáko piękne przybytki twoie Iákobie, y namioty twoie Izráelu?

6. Iáko niźiny gáisté, iáko sády przy rzekách wilgotné, iáko namioty, które postáwił Pan, iáko cédry przy wodách.

7. Popłynie wodá z wiádrá iego, á nasienié iego będźie w wody wielkie. Będźie wźięt dla Agágá król iego, y odięté będźie królestwo iego.

8. Bóg wywiódł go z Aegyptu, którego moc podobna iest Rynocerotowéy: Pożrą narody nieprzyiaćiele iego, á kości ich połamią, y podźiurawią strzałámi.

9 Położywszy sie spał iáko lew, y iáko lwicá, któréy żaden obudźić nie będźie śmiał. Któryć będźie błogosławił, będźie y sam błogosławiony: kto będźie złorzeczył, w złorzeczeństwie poczytan będźie.

10. Y rozgniewawszy sie Bálák ná Bláámá, kláśnąwszy rękomá mówił: Ná złorzeczenié nieprzyiaćiołom moim przyzwałem cię: którym przećiwnym obyczáiem błogosławiłeś po trzećié.

11. Wróć sie ná mieysce twoie. Postánowiłem wprawdźie uczćić cię známienićie, ále cię Pan zbáwił nágotowánéy czći.

12. Odpowiedźiał Bláám do Bálaká: Azam posłom twoim, któréś do mnie posłał, nie mówił:

13. By mi dał Bálák pełen dóm swóy srébrá y złotá, nie mogę przestąpić słowá Páná Bogá mego, ábym co dobrégo ábo złégo miał mówić z sercá swego: ále cokolwiek Pan rzecze to mówić będę?

14. Wszákże wrácáiąc sie do ludu

mego, dam rádę co twóy lud uczyni temu ludowi czásu ostátecznego.

15. Wziąwszy tedy przypowieść znowu mówił: Rzékł Bálaám syn Beor, rzékł człowiek, którego oko iest zátkáne:

16. Rzékł słuchácz powieści Bożych, który zna náukę Nawyższego, y widzenia Wszechmocnego widźi, który upadáiąc ma oczy otworzone.

17. Uyźrze go, ále nie teraz: oglądam go, ále nie zbliská. Wznidźie gwiázda z Iakobá, y powstánie laská z Izráelá, y pobiie książętá Moáb, y spustoszy wszytkié syny Seth.

18. Y będźie Idumeá dźierżáwá iego: dźiedźictwo Seir dostánie sie nieprzyiaćiołóm iego: lecz Izráel mężnie sobie będźie poczynał.

19. Z Iákobá będźie, któryby pánował, y wytrácił ostátki miástá.

20. A gdy uyźrzał Amáleká, wziąwszy przypowieść rzékł: Początek národów Amalek, którego ostátki zágubione będą.

21. Uyźrzał też Cynéyczyká: y wziąwszy przypowieść rzékł: Mocneć wprawdźie iest mieszkánie twoie, ále choćbyś położył ná skále gniazdo twé,

22. A byłbyś wybrány z narodu Cynowégo, pókiż będźiesz mógł wytrwáć? Assur ćię bowiem poyma.

23. Y wziąwszy przypowieść zásię mówił: Ach, kto będźie żyw, gdy to Bóg uczyni?

24. Przypłyną w gálerách ze Włóch, zwyćiężą Assyriyczyki, y zburzą Hebreyczyki, á ná ostátek y sámi zginą.

25. Y wstał Bálaám, y wrócił sie ná mieysce swoie: Bálák sie też drógą, którą był przyiáchał, wrócił.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Izráél sie splugáwił córkámi Mádiańskiemi, dla czégo Pan Książęta kazał zwiésić ku słońcu. Phinees odźiérżał kapłáństwo wieczné, przéto że zábił Zámbrégo y Kozbę ná nierządźie.*

1. A Izráel mieszkał ná ten czás w Setim, y cudzołożył lud z corkámi Moáb,

2. Które wezwały ich ná ofiáry swoie. A oni iedli y kłániáli sie Bogóm ich.

3. Y poświęcony iest Izráel Beelphegorowi: á rozgniewawszy sie Pan,

4. Rzékł do Moyzészá: Weźmi wszytkié książęta ludu, á powieś ie przećiw słońcu ná szubienicách, áby sie odwrócił gniéw móy od Izráelá.

5. Y rzékł Moyzész do Sędźiów Izráelskich: Zábiy każdy bliźnié swé, którzy są poświęceni do Beelphegorá.

6. A oto ieden z synów Izráeldowych wszedł przed bráćią swą onierządnicé Mádiánitki, przed oczymá Moyzészowémi y wszytkiéy rzeszéy Izráelowéy, którzy płákáli u drzwi przybytku.

7. Co gdy usłyszał Phinees syn Eleázárá, synà Aaráonowégo kápłaná, wstał z pośrzodku zgromádzenia, á porwawszy puginał,

8. Wszedł zá onym mężem Izráelskim do nierządnégo gmáchu, y przebił oboie záraz, to iest mężá y niewiástę przez skryté mieyscá.

9. Y ustáłá plagá od synów Izráelowych:

10. A pobito ich dwádźieśćiá y cztéry tyćiące ludźi. Y rzékł Pan do Moyzészá:

11. Phinees syn Eleázárá, synà Aaronowégo kápłaná, odwrócił gniéw móy od synów Izráelowych: iż zapáłczywośćią moią wzruszył sie przećiwko im, ábych ia sam nie wytrácił synów Izráelowych w zapáłczywości moiéy.

12. Przetóż mów do niego: Oto dáię mu pokóy przymierza mégo,

13. A będźie ták iemu iáko y nasieniu iego przymierze kápłáństwá wieczné, iż sie zápalił zá Bogá swego, y oczyśćił złość synów Izráelowych.

14. A było imię mężá Izráelskiego, który zábit iest z Mádiánitką, Zámbry syn Salu, książę z rodzáiu y z pokolenia Simeonowégo.

15. A niewiástę Mádiánitkę, która pospołu zábita iest, zwano Kozbi, córká Sur książęćiá zacnégo Mádiáńskiégo:

16. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

17. Nieprzyiaćielmi was niech poczuią Mádiánitowie, á pobiyćie ie:

18. Ponieważ y oni nieprzyiaćielskie przećiwko wam uczynili, y oszukáli zdrádą przez bálwána Phogor, y Kozbi córkę ksiażęćia Mádiáńskiego siostrę swą, która zábita iest w dźień kaźni dla świętokraystwá Phogor.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Drugi raz poczytdią syny Izrdélowe, gdy iuż do źiemie obiécáney wniść mieli, tylko té którzy ku boiu sposobni.*

1. Potym iáko krew winnych wylana iest, rzekł Pan do Moyzészá y Eleázárá synà Aaronowégo kápłaná:

2. Policzćie wszytek poczet synów Izráélowych od dwudźiestu lat, y wysszéy, według domów y rodzáiów ich wszystkich, którzy mogą wychodźić ná woynę.

3. Mówili tedy Moyzész y Eleázár kápłan ná polu Moáb nád Jordanem przećiw Ierychu, do tych, którzy byli

4. Od dwudźiestu lat y wysszéy, iáko Pan był roskazał. Których tá iest liczbá:

5. Ruben piérworodny Izráelów, tego syn Henoch, od którégo dóm Henochitów: y Phállu, od którégo dóm Phálluitów:

6. Y Hesron, od którégo dóm Hesronitów: y Chármi, od którégo dóm Chármitów.

7. Té są dómy z pokolenia Ruben: których pocztu nálázło sie cztérdźieści trzy tyśiące, y śiedmset trzydźieści.

8. Syn Phallu Eliáb.

9. Tego synowie Namuel, y Dáthán, y Abiron. Ci są Dathán y Abiron przednieyszy z ludu, którzy powstáli przećiw Moyzészowi y Aaronowi w rozruchu Korégo, kiedy sie byli zbuntowáli przećiw Pánu:

10. A otworzywszy sie źiemiá pożárłá Korégo, y wiele ich pomárło, kiedy spalił ogień dwieśćie pięćdźiéśiąt mężów. Y stał sie wielki cud,

11. Że gdy Kóre ginął, synowie iego nie poginęli.

12. Synowie Symeon według rodzáiów swoich: Námuel, od tego dóm Námuelitów: Iamin, od tego dóm Iáminitów: Iachin, od tego dóm Iáchinitów:

13. Zare, od tego dóm Zareitów: Saul, od tego dóm Saulitów.

14. Té są domy z pokolenia Symeon, których wszytek poczet był dwádźieśćiá, dwá tyśiącá, dwieśćie:

15. Synowie Gad, wedle rodzáiów swoich: Sephon, od tego dóm Sephonitów: Aggi, od tego dóm Aggitów: Suni, od tego dóm Sunitów:

16. Ozni, od tego dóm Oznitów: Her, od tego dom Heritów:

17. Arod, od tego dóm Aroditów: Ariel, od tego dom Arielitów:

18. Té są domy Gad, których wszytek poczet był cztérdźieści tyśięcy, pięćset.

19. Synowie Iudá, Her y Onan, którzy obá umárli w źiemi Chánáneyskiéy.

20. A byli synowie Iudowi według rodzáiów swych: Sela, od którégo dóm Seláitów: Phares, od którego dóm Phárésytów: Zare, od którégo dom Zareitów.

21. Zaś synowie Phárésowi: Hesron, od którégo dóm Hesronitów: y Hámul, od którégo dóm Hámulitów.

22. Té są domy Iudowé: których wszytek poczet był śiedmdźieśiąt sześć tyśięcy, pięćset.

23. Synowie Issáchár według rodzáiów swoich: Tholá, od którégo dóm Tholáitów: Phua, od którégo dóm Phuáitów:

24. Iásub, od którégo dóm Iásubitów: Semran, od którégo dóm Semránitów.

25. Té są rodzáie Issáchár, których poczet był sześćdźieśiąt cztery tyśiące, trzystá.

26. Synowie Zábulon wedle rodzáiów ich: Sared, od którégo dóm Sareditów: Elon, od którégo dóm Elonitów: Ialel, od którégo dóm Ialelitów.

27. Té są rodzáie Zabulon, których poczet był sześćdźieśiąt tyśięcy pięćset.

28. Synowie Iozephowi według rodzáiów swoich: Mánásse y Ephraim

29. Z Mánásse poszedł Máchir, od którégo dóm Máchiritów. Máchir zrodźił Gáláádá, od którégo dóm Gálááditów.

30. Gáláád miał syny: Iezer, od

którego dóm Iezerytów: y Helek, od którego dóm Helekitów:

31. Y Asriel, od którego dóm Asriélitów: Sechem, od którego dóm Sechemitów:

32. Y Semidá, od którego dóm Semidáitów: y Hepher, od którego dóm Hepheritów.

33. A był Hepher oćiec Sálpháádów, który nie miał synów, ále tylko córki, których té sa imioná: Máálá y Noá, y Heglá, y Melchá, y Thersá.

34. Té są familie Mánásse: á poczet ich, pięćdźieśiąt dwá tyśiącá, śiedmset.

35. A synowie Ephraim według rodzáiów ich ći byli: Suthálá, od którego dóm Suthálaitów: Becher, od którego dóm Becheritów: Tehen, od którego dóm Tchenitów:

36. A syn Suthálá był Heran, od którego dóm Heránitów.

37. Té sa rodzáie synów Ephráimowych, których poczet był trzydźieści dwá tyśiącá, pięćset

38. Ci są synowie Iozephowi, według domów ich. Synowie Beniáminowi w rodzáiach ich: Belá, od którego dóm Beláitów: Asbel, od którego dóm Asbelitów: Achirám, od którego dóm Achirámitów:

39. Suphám, od którego dóm Suphámitów: Huphám, od którego dóm Huphámitów:

40. Synowie Belá, Hered y Noeman. Od Heredá dóm Hereditów: od Noemán, dóm Noemánitów.

41. Ci są synowie Beniáminowi wedle rodzáiow swoich, których poczet był cztérdźieści pięć tyśięcy, sześćset.

42. Synowie Dan według rodzáiów swoich: Suhám, od którego dóm Suhámitów: té są rodzáie Dán według domów ich.

43. Wszyscy byli Suhámitowie: których poczet był sześćdźieśiąt, cztéry tyśiące, cztérystá.

44. Synowie Aser według rodzáiów swych: Iemná, od którego dóm Iemnáitów: Iessui, od którego dóm Iessuitów: Brie, od którego dóm Brieitów.

45. Synowie Brie: Heber, od którego dóm Heberitów: y Melchiel, od którego dóm Melchielitów.

46 A imię córki Aser było Sárá.

47. Té są rodzáie synów Aserowych: á poczet ich pięćdźieśiąt, trzy tyśiące, cztérystá.

48. Synowie Nephtáli według rodzáiów ich: Iesiel, od którego dóm Iesielitów: Guni, od którego dóm Gunitów:

49. Ieser, od którego dóm Ieseritów: Selem, od którego dóm Selemitów.

50. Té są rodzáie synów Nephtáli według domów swoich: których poczet cztérdźieści pięć tyśięcy, cztérystá.

51. Tá iest summá synów Izráelowych, którzy policzeni są, sześć set tyśięcy, tyśiąc, śiedmset, trzydźieści.

52. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

53. Tym podźieloná będźie źiemiá według liczby imion, w ośiádłościach ich.

54. Których będźie więcéy, większą część dasz, á których mniéy, mniéysza: káżdému iáko teraz policzeni są, będźie daná ośiádłość:

55. Wszákóż ták, áby lós źiemię dźielił pokoleniom y fámiliom:

56. Cokolwiek lósem przypádnie, to niechay weźmie ábo większa liczbá ábo mnieysza.

57. Ten też iest poczet synóm Lewi, według domów swoich: Gerson, od którego dóm Gersonitów: Kááth, od którego dóm Kááthitów: Merári, od którego dóm Meráritów.

58. Té są domy Lewi: Dóm Lobni, dóm Hebroni, dóm Moholi, dóm Musi, dóm Kore. Lecz Kááth zrodźił Amram:

59. Który miał żónę Iochabed córkę Lewi, która mu sie urodźiła w Aegyptćie. Tá urodźiłá Amram mężowi swemu syny, Aaroná, y Moyzészá, y Máryą śiostrę ich.

60. Z Aaroná poszli Nádáb, y Abiu, y Eleázár, y Ithámár:

61. Z których Nádáb, y Abiu pomárli, gdy ofiárowáli ogień obcy przed Pánem.

62. A było wszytkich, którzy są policzeni, dwádźieśćia trzy tyśiące mężczyzny od iednégo mieśiacá y wysszéy: bo ich nie liczono między syny Izráelowymi, áni im z drugimi dano ośiádłości.

63. Ten iest poczet synów Izráe-

lowych, którzy są popisáni od Moyzészá y Eleázárá kápłaná ná polách Moáb nád Jordanem przećiw Jerychowi.

64. Między którymi nie był żaden z tych, którzy przed tym policzeni byli od Moyzészá y Aaroná ná puszczy Sinai.

65. Abowiém im był Pan przepowiedźiał, że wszyscy mieli pomrzeć ná puszczy. Y żadnégo z nich nie zostało, iedno Káleb syn Jephone, á Josue syn Nun.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Práwo o dźiedźiczeniu á przypadkách: Pan Moyzészowi y śmierć opowiédźiał, y namiástká náznáczył.*

1. Y przyszły córki Sálpháád syná Hepher, syná Gáláád, syná Máchir, syná Mánásse, który był synem Josephowym: których są imioná: Máálá, y Noá, y Heglá, y Melchá, y Thersá.

2. Y stánęły przed Moyzészem y Eleázárem kápłanem y przedewszémi kśiążęty ludu, u drzwi przybytku przymiérza, y rzékły:

3. Oćiec nász umárł ná puszczy, á nie był w rozruchu, który sie wzburzył przećiw Pánu zá Korégo, ále w swym grzéchu umárł: ten nie miał mężczyzny synów, przécz ginie imię iego z domu iego, przeto że nie miał syná? Dayćie nam imienié między krewnymi oycá nászégo.

4. Y odniósł Moyzész spráwę ich do sądu Páńskiégo.

5. Który rzékł do niego:

6. Słusznéy rzeczy żądáią córki Sálpháád: day im imienié między krewnymi oycá ich, á niechay po nim ná dźiedźictwo nástąpią.

7. A do synów Izráelowych to mówić będźiesz:

8. Człowiek gdy umrze bez syná, ná córkę spádnie dźiedźictwo:

9. Ieśli córki nie miał, będźie miał potomki bráćia swą.

10. A ieśliby y bráćiéy nie było, daćie dźiedźictwo bráćiéy oycá iego.

11. A ieśliby áni stryiów miał: dano będźie dźiedźictwo tym, którzy mu są nablizszy. Y będźie to synóm Izráelowym święté wieczną ustáwą, iáko przykazał Pan Moyzészowi:

12. Rzékł téż Pan do Moyzészá: Wstąp ná té górę Abárim, á ogląday ztámtąd źiemię, którą dam synóm Izráelowym:

13. A gdy ią oglądasz, póydźiesz y ty do ludu twégo, iáko brát twóy Aaron:

14. Ześćie mię obráźili ná puszczy Sin w przećiwieństwie pospólstwá, ániśćie mię chćieli poświęćić przed nim nád wodámi. Té są wody przećiwieństwá w Kádes pustynie Sin.

15. Któremu odpowiedźiał Moyzész:

16. Niech opátrzy Pan Bóg duchów wszégo ćiáłá, człowieká, któryby był nád tym zgromádzeniém:

17. Y mógłby wychodźić y wchodźić przed nimi, á wywodźić ie ábo wprowádzáć: áby lud Páński nie był iáko owce bez pástérzá.

18. Y rzékł Pan do niego: Weźmi Iozuégo syná Nun, mężá, w którym iest Duch, y włóż rękę twoię nań.

19. Który stánie przed Eleázárem kápłanem y przedewszystkim mnostwem:

20. Y dasz mu przykazánia przed oczymá wszystkich y część chwały twoiéy, áby go słucháło wszystko zgromádzenié synów Izráelowych.

21. Zá niego, ieśli co przyidźie czynić, Eleázár kápłan będźie sie rádźił Páná. Ná słowo iego będźie wychodźił y wchodźił on, y wszyscy synowie Izráelowi z nim y inszé mnostwo.

22. Uczynił Moyzész iáko był Pan roskazał. Y wźiawszy Iozuégo, postáwił go przed Eleázárem kápłánem, y przed wszystkim mnostwem ludu.

23. A włożywszy ręce ná głowę iego, wszystko powtórzył, co był Pan roskazał.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Opisuie ofiáry każdégo dniá: Tegodniowe: Mieśiączne: Uroczyste dwie: Prásnic y Tegodniow.*

1. Rzékł téż Pan do Moyzészá:

2. Roskaż synóm Izráelowym y rzéczesz do nich: Obiátę moię y chleby, y zapał wonnośći przewdźięcznéy ofiáruyćie wedle czásów swoich.

3. Té są ofiáry, które ofiárować macie: Báránki roczne niepokalane dwá ná káżdy dzień ná cálopalenié wieczne:

4. Iednégo ofiáruycie ráno, á drugiego pod wieczór:

5. Dziesiątą część Ephy białéy mąki, którąby rozczyniona byłá oliwą przeczystą, y miárá czwartą część Hin.

6. Cálopalenié ustáwiczne iest, któreście ofiárowáli ná górze Sinai ná wonność przewdzieczną zapału Páńskiego.

7. A ofiáruiecie winá czwartą część Hin do káżdego báránká w Swiątnicy Páńskiéy.

8. Y drugiego báránká tákież ofiáruiecie ku wieczoru wedle wszystkiego porządku ofiáry ránéy, y mokrych ofiar iéy obiatę przewdzięcznéy wonności Pánu.

9. Ale w dzień sobotni ofiáruycie dwu báránków rocznych niepokalánych, y dwie dźieśiąte częśći białéy máki oliwą rozczynionéy ná ofiárę y mokré ofiáry.

10. Które porządnie wyléwáią ná káżdą sobotę ná cálopalenié wieczné.

11. A pierwszego dniá księżycá ofiáruiecie cálopalenié Pánu cielców z stádá dwu, bárániá iednégo, báránków rocznych śiedm niepokalánych,

12. Y trzy dźieśiąte częśći białéy máki oliwą záczynionéy ná ofiárę do cielcá káżdégo: y dwie dźieśiąte częśći białéy máki oliwą rozczynionéy do káżdégo bárániá:

13. A dźieśiątą część dźieśiątéy części białéy máki z oliwy ná ofiárę do káżdégo báránká. Cálopalenié przewdzięczney wonności y zapału iest Pánu.

14. A mokré ofiáry winá, które przy káżdéy ofierze máią bydź wyléwáné, té będą: Połowicá Hin do káżdégo cielcá, trzećia część przy báránie, czwarta przy báránku. To będźie cálopalenié przez wszystkie miesiące, które w obrocie rocznym po sobie następuią.

15. Koźieł też ofiárowan będźie Pánu zá grzechy ná cálopalenié wieczné z mokremi ofiárámi iego.

16. A miesiącá piérwszego, czternástego dniá miesiącá, Phase Páńskie będźie,

17. A piętnástego dniá uroczyste święto: śiedm dni przasniki ieść będą.

18. Z których dźień piérwszy chwálebny y święty będźie: wszelkiéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiecie.

19. Y ofiáruiecie zapał cálopalenié Pánu, cielców z stádá dwu, bárániá iednégo, báránków rocznych bez mákuły śiedm:

20. Y obiáty káżdégo z nich z białéy máki, którąby byłá oliwa zákropiona, trzy dźieśiąte częśći do káżdégo cielcá, á dwie dźieśiąte do bárániá,

21. A dźieśiąta część dźieśiątéy do káżdégo báránká, to iest do śiedmi báránków.

22. Y kozłá zá grzech iednégo, żeby było oczyśćienié zá was,

23. Oprócz cálopalenia zarán-négo, które záwsze ofiárować będźiecie.

24. Ták czynić będźiecie na káżdy dzień z śiedmiu dni ná podniátę ogniá, y ná wonność przewdzięczną Pánu, która powstánie z cálopalenia, y z mokrych ofiar káżdégo.

25. Dzień też śiódmy przechwalebny y święty wam będźie: wszelkiéy roboty służebniczéy weń nie uczynicie.

26. Dzień też piérwocin, kiedy ofiáruiecie nowé zboża Pánu, gdy sie wypełnią tegodnie, chwálebny y święty będźie: wszelkiégo dźiełá służebniczego weń czynić nie będźiecie.

27. Y ofiáruiecie cálopalenié ná wonność przewdzięczną Pánu, cielców dwu, bárániá iednégo, y bárán-ków rocznych bez zmázy śiedmi:

28. A ná obiatę ich białéy máki oliwą rozczynionéy trzy dźieśiąte częśći do cielcá káżdégo, do bárá-nów dwie,

29. Do báránków dźieśiątą część dźieśiątéy częśći, których pospołu iest śiedm báránków: kozłá też,

30. Którégo zábiiáią ná oczyśćie-nié: oprócz cálopalenia wiecznégo, y mokrych ofiar iego,

31. Niepokalané ofiáruiecie wszy-tkié y z ich mokremi ofiárámi.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Uroczyste swiętá Księżyca śiódmego, y ofiáry które mieli w nie ofiárować, zwłaszczá swiętá Kuczek przez ośm dni opisuie.*

1. Mieśiąca też śiódmego pierwszy dźień chwalebny y świety będźie wam. Wszelkiego dźieła niewolniczego czynić weń nie będźiećie: bo iest dźień trąbienia y trąb.

2. Y ofiáruiećie całopalenia ná wonność przewdźięczną Pánu, cielcá z stádá iednégo, báráná iednégo, y báránków rocznych bez zmázy śiedmi:

3 A ná obiáty ich białéy máki oliwą záczynioney trzy dźieśiąte częśći do káżdego cielcá: dwie dźieśiąte do báráná,

4. A iednę dźieśiątą do bárán-ká, których pospołu iest báránków śiedm.

5. Y kozłá zá grzéch, którégo ofiáruią ná oczyśćienie ludu,

6. Oprócz całopalenia ná nowiu księżyców y z obiátámi iego, y całopalenia wiecznégo z zwykłemi ofiárámi mokrémi. Témiż obrzędy ofiárować będźiećie ná wonność przewdźięczną zapał Pánu.

7. Dźieśiąty też dźień mieśiącá tego śiódmego, będźie wam święty chwalebny, y będźiećie trapić dusze wászé: wszelkiego dźieła niewolniczégo czynić weń nie będźiećie,

8. Y ofiaruiećie całopalenié Pánu ná wonność przewdźięczną, cielcá z stádá iednégo, báráná iednégo, báránków rocznych bez zmázy śiedmi:

9. A ná obiátę ich białéy máki oliwą rozczynioney trzydźieśiąte częśći do cielcá káżdego: dwie dźieśiąte do báráná,

10. A dźieśiątą część dźieśiątéy częśći do káżdego báránká, których wespół iest báránków śiedm.

11. Y kozłá zá grzéch, oprocz tego co iest obyczay ofiárować zá występek ná oczyśćienie, y całopalenié wieczne, z obiátą y mokrémi ofiárámi ich.

12. A piętnastégo dniá mieśiącá śiódmego, który wam święty y chwalebny będźie, wszelkiego dźieła niewolniczégo weń czynić nie będźiećie, ále święćić będźiećie święto uroczyste Pánu śiedm dni.

13. Y ofiáruiećie całopalenié ná wonność przewdźięczną Pánu, cielców z stádá trzynaśćie, báránów dwu, báránków rocznych bez zmázy czternaśćie:

14. A ná mokré ofiáry ich białéy máki oliwą záczynioney, trzy dźieśiąte częśći do cielcá káżdego, których pospołu iest cielców trzynaśćie, á dwie dźieśiąte częśći báránów iednemu, to iest, pospołu báránóm dwiemá:

15. A dźieśiątą część dźieśiątéy częśći káżdemu báránkowi, których pospołu iest báránków czternaśćie,

16. Y kozłá zá grzéch, oprócz cá łopalenia wiecznégo, y obiáty, y mokréy ofiáry iego.

17. Drugiégo dniá ofiáruiećie cielców z stádá dwánaśćie, báránów dwu, báránków rocznych bez zmázy czternaśćie:

18. Y obiáty, y mokré ofiáry káżdégo, do cielców, y baránów, y báránków, porządnie odpráwować będźiećie:

19. Y kozłá zá grzéch, oprócz cáłopaleniá wiecznégo, y obiáty, y mokréy ofiáry iego.

20. Dniá trzećiégo ofiáruiećie cielców iedennaśćie, báránów dwu, báránków rocznych bez zmázy czternaśćie:

21. Y obiáty, y mokré ofiáry káżdégo, do cielców, y báránów, y báránków, porządnie odpráwować będźiećie:

22. Y kozłá zá grzéch, oprócz cáłopalenia wiecznégo, y obiáty, y mokréy ofiáry iego.

23. Dniá czwartégo ofiaruiećie cielców dźieśięć, báránów dwu, báránków rocznych bez zmázy czternaśćie:

24. Y obiáty, y mokré ofiáry káżdégo, do cielców, y báránów, y báránków, porządnie odpráwować będźiećie:

25. Y kozłá zá grzéch, oprócz cáłopalenia wiecznégo, y obiáty iego, y mokréy ofiáry.

26. Dniá piatégo ofiáruiećie cielców dźiewięć, báránów dwu, báránków rocznych bez zmázy czternaśćie:

27. Y obiáty, y mokré ofiáry káżdego, do cielców, y báránów, y báránków, porządnie odprawowáć będźiecie.

28. Y kozłá zá grzech, oprócz cáłopalenia wiecznego, y obiáty iego, y mokrey ofiáry.

29. Dniá szóstego ofiáruiecie cielców ośm, báránów dwu, báránków rocznych bez zmázy cztérnaście:

30. Y obiáty, y mokré ofiáry káżdego, do cielców, y báránów, y báránków, porządnie odprawowáć będźiecie:

31. Kozłá też zá grzech, oprócz cáłopalenia wiecznego, y obiáty iego, y mokrey ofiáry.

32. Dniá śiódmego ofiáruiecie cielców śiedm, y báránów dwu, báránków rocznych bez zmázy cztérnaśćie,

33. Y obiáty, y mokré ofiáry káżdego, do cielców, y báránów, y báránków, porządnie odprawowáć będźiecie:

34. Y kozłá zá grzech, oprócz cáłopalenia wiecznego, y obiáty iego, y mokrey ofiáry.

35. Dniá ośmego, który iest przechwaleb ny, wszelkiego dźieła służebniczego czynić nie będźiecie,

36 Ofiaruiąc cáłopalenie ná wonność przewdźięczna Pánu, cielcá iednego, báráná iednégo, báránków rocznych bez zmázy śiedm:

37. Y obiáty, y mokre ofiáry káżdego, do cielców, y báránów, y báránków, porządnie odprawowáć będźiecie,

38. Y kozłá zá grzech, oprócz cáłopalenia wiecznego, y obiáty iego, y mokrey ofiáry.

39. To ofiárowáć będźiecie Panu ná uroczyste świętá wászé: oprocz ślubów y dobrowolnych ofiár wászych w cáłopaleniu, wybráne w mokrey ofierze, y ofiárách zapokoynych.

## ROZDZIAŁ XXX.

*O ślubie y przysiędze męskiey: á kiedy ślub álbo przysięgá pánien, álbo żón waży, álbo nie waży.*

1. Y powiedźiał Moyzész synóm Izráelowym wszytko co mu Pan był roskazał:

2. Y mówił do kśiążąt pokolenia synów Izráelowych: Tá iest mowá, którą Pan przykazał:

3. Ieśli który mąż ślubi co Pánu, ábo sie obowiąże przysięgą: nie złamie słowá swégo, ále wszystko, co obiecał, wypełni.

4. Białagłowá ieśliby co ślubiłá á przysięgą sie obowiązáłá, która iest w dómu oycá swego, y w leciech ieszcze dźiéwczęcych, ieśli sie dowié oćiec o ślubie który obiecáłá, y o przysiędze którą obowiazáłá duszę swą, á będźie milczał, ślubu winna będźie:

5. Cokolwiek obiecáłá y przysięgłá, skutkiem wypełni.

6. Ale ieśliby záraz skoro usłyszał był przećiw temu oćiec, y śluby y przysięgi iéy ważne nie będą, áni winná będźie obietnice, przeto iż oćiec był przećiw tému.

7. Ieśli będźie miáłá mężá y ślubiłáby co, á słowo by raz z ust iéy wyszedszy duszę iey przysięgą obowiązáło:

8. Którégo dniá mażby usłyszał, y nie sprzećiwił sie, ślubu winna będźie, y odda cokolwiek obiecáłá.

9. Ale ieśliby usłyszawszy záraz sie sprzećiwił, y wniweez obrócił obietnice iéy, y słowá ktorémi obowiazáłá duszę swoię, miłośćiw iéy będźie Pan.

10. Wdowá y odrzucona cokolwiek ślubia, oddádza.

11. Zoná w domu mężá, gdy sie ślubem obowiąże y przysięga,

12. Ieśliby usłyszał mąż á milczał áni sie sprzećiwił obietnicy, odda cokolwiek obiecáłá.

13. Ale ieśliby sie wnet sprzećiwił: nie będźie winná obietnice, bo sie mąż sprzećiwił: á Pan iéy miłośćiw będźie.

14. Ieśliby ślubiłá y przysięgą sie obowiązáłá, żeby postem, ábo innych rzeczy strzymániem trápiłá duszę swoię: ná woléy mężá będźie, żeby czyniłá, ábo nie czyniłá.

15. Ieśliby usłyszawszy mąż zamilczał, á do drugiégo dniá odłożył zdánié: cokolwiek byłá ślubiłá y obiecáłá, odda: ponieważ skoro usłyszał, zámilczał.

16. Lecz ieśli był przećiw temu iáko sie dowiedźiał: on ponieśie nieprawość iéy.

17. Té są práwá, które ustáwił Pan Moyzészowi między mężem y żoną, między oycem y córką, która iest ieszcze w leciéch dźiewczynych, ábo która mieszka w oycowskim domu.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Porażiwszy Mádyánczyki, sáme tylko Pánny záchowáli: Plony w równy dział dáno między wáleczniki, y pospolstwo: Pierwociny Kápłanom y Lewitom z nich oddźielaią, y dáry Pánu dźiękuiąc ofiárnią hoyne.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá rzékąc:

2. Pomśći sie piérwéy krzywdy synów Izráelowych nád Mádiánitámi, y ták zebran będźiesz do ludu twego.

3. Y wnet Moyzész: Uzbróyćie, pry, z was mężè ku bitwie, którzyby mogli uczynić pomstę Páńską nád Mádiánity,

4. Tysiąc mężów z káżdégo pokolenia niech będźie wybránych z Izraelá, którzyby posłáni byli ná woynę.

5. Y wypráwili po tysiącu z káżdégo pokolenia, to iest, dwánaśćie tysięcy gotowych do bitwy:

6. Które posłał Moyzész z Phineesem synem Eleázárá kápłaná: naczynié téż świętè y trąby ná trąbienié dał mu.

7. Y podkawszy sie z Mádyáńczyki y zwyćiężywszy ie, wszytkę mężczyznę pobili,

8. Y Króle ich, Ewi, y Recem, y Sur, y Hur, y Rebe, pięć ksiąząt narodu: Bálámá też synà Beorowégo mieczem zábili.

9. Y pobráli niewiásty y dźiatki ich, y wszystko bydło, y wszytek sprzęt, cokolwiek mogli mieć, splądrowáli:

10. Ták miástá iáko wśi y miásteczká ogień pożárł.

11. Y pobráli plony, y wszytko co poimáli ták z ludźi iáko z bydłá:

12. Y przywiedli do Moyzészá, y Eleázárá kápłaná, y do wszytkiégo zgromádzenia synów Izráelowych. Inny lepak státek znieśli do obozu ná polách Moáb nád Iordanem przećiwko Ierychu.

13. Y wyszli Moyzész y Eleázár kápłan, y wszyscy przełożeni Synágogi przećiwko im z obozu.

14. Y rozgniewány Moyzész ná Hetmany woyská, ná tyśiączniki y ná setniki, którzy byli przyszli z woyny,

15. Rzékł: Czemuśćie niewiásty záchowáli?

16. Záż nie té są, które zwiodły syny Izráelowé zá poduszczeniem Bálámowym, y przywiodły was ku zgrzeszeniu przećiw Pánu grzéchem Phogor, prze co y lud iest pokaran?

17. A ták wszytkie zábiyćie cokolwiek iest mężczyzny y między dźiećmi: y niewiásty, które iuż poznáły męże w złączeniu pozábiiayćie:

18. A dźieweczki y wszystkie białégłowy pánny záchowayćie sobie:

19. A mieszkayćie śiedm dni zá obozem. Ktoby zábił człowieká ábo sie dotknął zábitégo, oczyśćion będźie dniá trzećiégo y śiódmégo.

20. Y wszytek łup bądźby szátá byłá, bądź naczynié, y coby ku używániu zgotowano było, ze skór kozich y śierći y drzewá, będźie oczyśćiono.

21. Eleázár też kápłan do mężów woyská, którzy sie potykáli, ták mówił: To iest przykazánié zakonu, które roskazał Pan Moyzészowi:

22. Złoto y srébro, y miedź, y żelázo, y ołów, y cená,

23. Y wszystko co może przeyść przez płomień, ogniem sie oczyśći: á cokolwiek ogniá strzymáć nie może, wodą oczyśćieniá będźie poświęcono:

24. Y wymyiećie száty wászé dniá śiódmégo, á oczyśćieni potym do obozu wnidźiećie.

25. Rzékł też Pan do Moyzészá:

26. Weźmićie summę tego, co poimano od człowieká áż do bydlęćiá, ty y Eleázár kápłan y przełożeni pospólstwá:

27. Y w równy dział rozdźielisz korzyść między té, którzy sie potykáli y wyszli ná woynę, y między wszytek inny lud pospolity.

28. Y oddźielisz część Pánu od tych, którzy walczyli y byli ná woynie, iednę duszę z piąćiu set, ták z ludźi iáko y z wołów, y osłów, y owiec,

29. Y dasz ia Eleázárowi kápłanowi, bo pierwociny Páńskie są.

30. Z połowice też synów Izráelowych, weźmiesz pięćdźieśiątą głowę ludźi y z wołów y osłów y owiec, wszystkich zwierząt, y dasz ie Lewitóm, którzy czuią ná straży przybytku Páńskiego.

31. Y uczynili Moyzész y Eleázár iáko Pan przykazał.

32. A było plónu, który woysko poimáło, owiec po sześć kroć sto tyśięcy, śiedmdźieśiąt y pięć tyśięcy,

33. Wołów śiedmdźieśiąt y dwá tyśiącá.

34. Osłów sześćdźieśiąt tyśięcy y tyśiąc:

35. Dusz ludzkich płći żeńskiéy które nie uznáły mężów, trzydźieści y dwá tyśiącá.

36. Y daná iest połowicá tym, którzy w bitwie byli, owiec po trzy kroć sto tyśięcy, trzydźieści y śiedm tyśięcy, pięćset:

37. Z których ná stronę Páńską náliczno owiec sześćset, śiedmdźieśiąt pięć.

38. A z wołów trzydźieści sześć tyśięcy, wołów śiedmdźieśiąt dwá:

39. Z osłów trzydźiestu tyśięcy, pięćset, osłów sześćdźieśiąt ieden:

40. Z dusz ludzkich szesnastu tyśięcy, dostáło sie ná Páńską stronę, trzydźieści dwie duszy.

41. Y oddał Moyzész liczbę pierwocin Páńskich Eleázárowi kápłanowi,

42. Iáko mu było roskazano z połowice synów Izráelowych, którą był oddźielił tym, co w bitwie byli.

43. A z połowice, która sie dostáłá innemu pospólstwu, to iest z owiec po trzy kroć sto tyśięcy, trydźieści śiedm tyśięcy y z piąći set,

44. Y z wołów trzydźieści sześć tyśięcy,

45. Y z osłów trzydźieści tyśięcy, y piąći set,

46. Y z ludźi szesnastu tyśięcy,

47. Wźiął Moyzész pięćdźieśiątą głowę, y dał Lewitóm, którzy straż trzymáli w przybytku Páńskim, iáko Pan był przykazał.

48. A gdy przystąpili do Moyzészá przełożeni woyská tyśiącznicy y setnicy, rzekli:

49. My słudzy twoi, obliczyliśmy poczty ludźi woiennych, któreśmy mieli pod ręką naszą: á nie zginął y ieden.

50. Y dla tego ofiáruiemy w dáry Páńskie każdy cośmy mogli náleść w korzyści złotá. Nágolenice złote, y mánelle, pierścienie, y práwnice, y łáńcuszki: ábyś sie modlił zá námi do Páná.

51. Y przyięli Moyzész y Eleázár kápłan wszytko złoto w róznych rzeczách,

52. Pod wagą szesnastu tyśięcy, śiedmi set, piąćdźieśiąt syklów, od tyśiączników y od setników.

53. Bo każdy co ná woynie uchwyćił, iego było.

54. A wźiąwszy, wnieśli do przybytku świádectwá, ná pámiątkę synów Izráelowych przed Pánem.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Synom Ruben y Gád, połowicy pokolenia Manaseszowégo, dáno część ich zá Iordánem: á oni sie obowiązáli brácią swoią do źiemie obiécáney zbroyno doprowádźić.*

1. A synowie Ruben y Gad mieli wiele bydłá, y mieli w bydle máiętność niezliczoną. A gdy obaczyli Iázer y Gáláád źiemie sposobné do chowánia bydłá,

2. Przyszli do Moyzészá y Eleázárá kápłaná y do przełożonych pospólstwá, y rzékli:

3. A Tároth, y Dibon, y Iázer, y Nemrá, Hezebon, y Eleále, y Sábam, y Nebo, y Beon,

4. Źiemiá, którą zwoiował Pan przed obliczem synów Izráelowych, źiemiá iest bárzo obfita ná chowánié bydłá: á my słudzy twoi mamy wiele bydłá:

5. Y prosimy, ieśliśmy náleźli łáskę przed toba, ábyś ią nam sługóm twóim dał zá osiádłość, á nie kazał nam przeprawić sie przez Jordan.

6. Którym odpowiedźiał Moyzész: A więc bracia wászy póydą ná woynę, á wy tu śiedźieć będźiećie?

7. Czemu każićie serce synów Izráelowych, żeby nie śmieli przéyść ná mieysce, które im Pan dá?

8. Izali nie tak czynili oycowie

wászy, gdym posłał z Kádesbárné ná szpiegowánié źiemie?

9. Y gdy przyszli áż do doliny groná, oglądawszy wszytkę źiemie, skáźili serce synóm Izráelowym, że nie weszli ná gránice, które im Pan dał.

10. Który rozgniewawszy sie przysiągł, mówiąc:

11. Ieśli ogladáią ludźie ći, którzy wyszli z Aegyptu odedwudźiestu lat y wyssżéy, źiemię, którąm pod przysięga obiecał Abrahámowi, Izaákowi, y Iákobowi: y niechćieli iść zá mną,

12. Oprócz Kálebá syná Iephone Cenezeyczyká, á Jozuego syná Nun, ći wypełnili wolą moię.

13. Y rozgniewawszy sie Pan ná Izráelá, obwodźił go po puszczy cztérdźieści lat, áż wyginął wszytek naród, który był złe uczynił przed oczymá iego.

14. A oto wy, práwi, powstáliście miásto oyców wászych, rozmnożenié y wychowánié ludźi grzesznych, ábyście przyczynili zápálczywośći Páńskiéy przećiw Izráelowi.

15. Ieśli nie będźiećie chćieli iśdź zá nim, ná pustyni lud opuśći, á wy przyczyną będźiećie śmierći wszytkich.

16. A oni blisko przystąpiwszy, rzékli: Owczárnie owcóm zbuduiemy, y chlewy dla bydłá, dźiatkóm też nászym miástá obronné:

17. A my sámi zbroyni y przepásáni póydźiemy ná woynę przed synmi Izráelowymi, áż ie ná mieyscá ich wprowádźiémy. Dźiatki nászé, y cokolwlek mieć możemy, będą w mieśćiech murowánych, dla zdrády obywátelów.

18. Nie wróćiémy sie do domów nászych, áż odźierżą synowie Izráelowi dźiedźictwo swoie:

19. Y nie będźiemy nic domágáć sie zá Jordanem, bo iuż mamy dźiérżáwę nászę ná wschodniéy iego stronie.

20. Którym rzékł Moyzész: Ieśli chcećie uczynić co obiecuiećie, idźćiesz przed Pánem gotowi ná woynę:

21. A káżdy mąż waleczny niech przéydźie Jordan zbróyno, áż Pan wywróći swé nieprzyiaćioły,

22. A będźie mu poddana wszytká źiemiá: tedy będźiećie bez winy u Páná y u Izráelá, y otrzymaćie kráiny, których chcećie przed Pánem.

23. Ale ieśli tego, co powiádaćie, nie uczynićie: nikt nie wątpi, że grzészyćie przećiw Bogu: á wiédźćie, iż grzech wász záchwyći was.

24. A ták buduyćie miástá dźiatkóm wászym, y owczárnie y chlewy owcam y dobytkóm wászym: á to, coście obiecáli, wypełńćie.

25. Y rzekli synowie Gád y Ruben do Moyzészá: Iesteśmy śludzy twoi, uczyniémy co nász Pan każe.

26. Dźiatki nászé, y niewiásty, y bydłá y dobytki zostáwiémy w miástách Gáláád:

27. A my śludzy twoi wszyscy gotowi póydźiemy ná woynę, iáko ty Pánie mówisz.

28. Przykazał tedy Moyzész Eleázárowi kápłanowi, y Jozuemu synowi Nun, y ksiązętóm domów wedle pokolenia Izráelowégo, y rzékł do nich:

29. Ieśli przéydą synowie Gad y synowie Ruben z wámi Jordan wszyscy zbroyno ku bitwie przed Pánem, y wam źiemiá będźie poddána: daycie im Gáláád w ośiádłość.

30. Ale ieśliby przéiśdź niechćieli zbroyno z wámi do źiemie Chánáán, między wámi mieyscá ku mieszkániu niech wezmą,

31. Odpowiedźieli synowie Gád y synowie Ruben: iáko mówił Pan śługóm swoim tak uczynimy:

32. Sámi zbroyno póydźiemy przed Pánem do źiemie Chánáán, y wyznawamy, żeśmy ośiadłość iuż wźięli zá Iordanem.

33. A ták dał Moyzész synóm Gád, y Ruben, y połowicy pokolenia Mánásse syná Iozephowego, królestwo Sehon królá Amorreyczyká, y królestwo Og królá Bázán, y źiemie ich z miásty swémi w około.

34. Zbudowáli tedy synowie Gád, Dibon, y Atároth, y Aroer,

35. Y Ethroth, y Sophan, y Iázer, y Iekbáá

36. Y Bethnemrá, y Betharán, miástá obronné, y stánia bydłu swému,

37. A synowie Ruben zbudowáli Hezebon, y Eleále, y Káriáthâim,

38. Y Nabo, y Báálmeon, odmieniwszy im imioná, Sábámá też: dáiąc názwiská miástom które zbudowáli.

39. Lecz synowie Máchir, synà Mánásse szli do Gáláád, y spustoszyli ią zábiwszy Amorreyczyka obywátelá iéy.

40. Dał tedy Moyzész źiemię Gáláád Máchir synowi Mánásse, który mieszkał w niéy.

41. A Iáir syn Mánásśe poszedł y wźiął wioski iéy, które názwał Háwoth Iáir, to iest wśi Iáir.

42. Nobe też poszedł, y wźiął Chánáth z wioskámi iéy: y názwał ią imieniem swoim Nobe.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Obliczywszy czterdźieśći y dwoie stáciy, w których Izráelczycy postawili przez ten czás, idąc wyszli z Aegyptu, aż do weszćia do źiemie obiécáney: każe Pán Chánáneyczyki wybić: Áaron też ná górze umárł.*

1. Te są stánowiská synów Izráelowych, którzy wyszli z Aegyptu hufcámi swymi pod ręką Moyzészá, y Aaroná.

2. Które spisał Moyzész według mieysc obozów, które ná roskazánie Páńskie odmieniáli.

3. A ták wyćiągnąwszy z Rámeszé, miesiącá pierwszego, piętnástego dniá miesiącá pierwszego, drugiego dniá Páse, synowie Izráelowi ręką wyniosłą, gdy ná to pátrzyli wszyscy Aegyptiánie,

4. Y grzébli pierworodné, które był Pan pobił (bo y w bogách ich pokazał był pomstę)

5. Położyli sie obozem w Sokot.

6. A z Sokot przyszli do Ethám, które iest ná ostátnich gránicách puszczéy.

7. Ztámtąd sie ruszywszy, przyszli przećiw Phihâhiroth, które pátrzy ku Beelsephon, y położyli sie obozem przed Mágdalem.

8. A odćiągnąwszy od Phihâhiroth, przeszli przez pośrzód morzá ná puszczą, á idąc przez trzy dni po puszczy Ethám, położyli sie w Márá.

9. A ruszywszy sie z Márá, przyszli do Elim, gdźie było dwánaśćie źródeł wodnych, y śiedmdźieśiąt palm: y stánowili sie tám.

10. Ale y z támtąd wyszedszy, rozbili namioty nád morzem czerwonym. A odćiągnąwszy od morzá czérwonego,

11. Położyli sie obozem ná puszczy Sin.

12. Zkąd wyszedszy, przyszli do Dáphká.

13. A wyszedszy z Daphká stánęli obozem w Alus.

14. A wyćiągnąwszy z Alus, w Ráphidim rozbili namioty, gdźie lud nie miał wody ku piciu.

15. A wyćiągnąwszy z Ráphidim, stánęli obozem ná puszczy Sinái.

16. Ale y z puszczy Sinái wyszedszy, przyszli do Grobów pożądánia.

17. A odćiągnąwszy od Grobów pożądania, położyli sie obozem w Háseroth.

18. A z Háseroth przyszli do Rethmá.

19. A wyćiągnąwszy z Rethmá, stánęli obozem w Remmómphares,

20. Zkąd wyszedszy, przyszli do Lebná.

21. Z Lebná położyli sie obozem w Réśie.

22. A wyszedsyy z Resá przyszli do Ceelathá.

23. Zkąd wyćiągnąwszy, położyli sie obozem ná górze Sepher.

24. A odszedszy od góry Sepher, przyszli do Arádá.

25. Ztámtąd wyćiągnąwszy, stánęli obozem w Mácéloth.

26. A wyćiągnąwszy z Mácéloth, przyszli do Thâáth.

27. Z Thâáth położyli sie obozem w Thâre.

28. Zkąd wyszedszy, rozbili namioty w Methká.

29. A z Methká położyli sie obozem w Hesmoná.

30. A wyćiągnąwszy z Hesmoná, przyszli do Moseroth.

31. A z Moseroth położyli sie obozem w Beneiáákán.

32. A wyiáchawszy z Beneiáákán, przyszli do góry Gadgad.

33 Zkąd ruszywszy sie, obozem stánęli w Jetebathá.

34. A z Ietebathá przyszli do Hebroná.

35. A z Hebroná wyszedszy, stánęli obozem w Asyongaber.

36. Ztámtąd wyiáchawszy, przyszli ná puszcza Sin, tá iest Kádes.

37. A wyćiągnawszy z Kádes, położyli sie obozem ná górze Hor, ná ostátnich gránicách źiemie Edom.

38. Y wstąpił Aaron kápłan ná górę Hor, ná roskazánie Páńskie: y tám umárł roku czterdźiestego wyszćia synów Izráelowych z Aegyptu, mieśiacá piątego, pierwszego dnia mieśiacá:

39. Gdy mu było lat sto dwádźieśćia trzy,

40. Y usłyszał Chánánéyczyk król Arad, który mies kał ná południe, iż synowie Izráelowi przyszli do źiemie Chánáneyskiéy.

41. A ruszywszy sie od góry Hor, położyli sie obozem w Sálmon.

42. Zkąd wyszedszy, przyszli do Phunon.

43. A wyćiągnąwszy z Phunon obozem stánęli w Oboth.

44. A z Oboth przyszli do Ieábárim, które iest ná gránicach Moábitów.

45. A ruszywszy sie z Ieábárim, rozbili namioty w Dybongad.

46. Zkąd wyszedszy stánęli obozem w Helmondebláthaim.

47. A ruszywszy sie z Helmondebláthaim, przyszli do gór Abárim przećiwko Nabo.

48. A od gór Abárim odćiągnawszy przeszli ná polá Moábskié nád Jordanem przećiw Ierychowi.

49. Y tám sie położyli obozem od Bethsimoth áż do Abelsátym ná rownieyszych mieyscách Moábitów.

50. Gdźie mówił Pan do Moyzészá:

51. Przykaż synóm Izráelowym, á mów do nich: Gdy sie przeprawićie przez Jordan, wszedszy do źiemie Chánáneyskiéy,

52. Wytrátćiesz wszystkié obywátelé onéy źiemie: połamćie znáki, y bałwány pokruszćie, y wszystkie ich wyżyny spustoszćie,

53. Oczyśćiaiąc źiemię, y mieszkáiąc w niéy: bom ia ią dał wam w ośiadłość,

54. Którą między się lósem podźielićie. Tym, których więcéy będźie, szerszą dacie, á których mniéy, węższą. Káżdému iáko lós pádnie, ták będźie dáné dźiedźictwo. Według pokolenia y domów ośiádłość będźie podźielona,

55. Lecz ieśli nie będźiećie chćieć wytrácić obywátelów źiemie, którzy zostáną, będą wam iáko goździe w oczách, y oszćépy w bokách, y béda sie wam przećiwić w źiemi mieszkánia waszégo:

56. A cokolwiekem im był umyślił uczynić, wam uczynię.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Ograniczywszy cztery częśći źiemie obiécáney, według czterech stron świátá, dźielić roskazáno ie losem, y náznáczono kto ią miał wydźielić.*

1. Y mówił Pan do Moyzészá, rzekąc:

2. Przykaż synóm Izráelowym y rzeczesz do nich: Gdy wnidźiećie do źiemie Chánáneyskiey, á w ośiádłość wam lósem pádnie, témi gránicámi ograniczona będźie.

3. Strona od południá pocznie sie od puszczy Sin, która iest wedle Edóm: y będźie miáłá gránice ná wschód słońcá morze słone,

4. Które okrąża stronę południową przez wstępowánie Skorpioná, ták żeby przeszły do Senná, y przyszły od południá áż do Kádesbárne, zkąd wynidą gránice od wśi imieniem Adár, y pociągną do Asemoná.

5. Y póydźie kołem gránicá od Asemony áż do potoká Aegyptskiégo, y morzá wielkiego brzegiem sie skończy.

6. A stroná zachodnia pocznie sie od morzá wielkiégo, y tymże sie końcem zámknie.

7. A ná pułnocną stronę, od morzá wielkiego gránice sie záczną przychodzące áż do góry nawyszéy,

8. Od którey póydą do Emath áż do gránic Sedádá:

9. Y póydą gránice áż do Zephroná y do wśi Enan. Té będą gránicé ná stronie pólnocnéy.

10. Ztámtąd wymierzoné będą gránice przećiw wschodniéy stronie ode wśi Enan áż do Sephámá,

11. A od Sephámá zstapią gránice do Reblá przeciw studni Daphnim: Ztámtąd przyidą przeciw wschodu słońcá do morzá Cenereth,

12. Y pociągną áż do Jordanu, á ná ostátek morzem słonym sie zámkną. Tę ziemię będźiecie mieć wedle gránic iey w okół.

13. Y przykazał Moyzész synóm Izráelowym, mówiąc: Tá będźie źiemiá, którą posiędźiecie lósem, y którą kazał Pan dáć dźiewięćiorgu pokoleniu, y połowicy pokolenia.

14. Abowiem pokolenie synów Ruben według domów swoich, y pokolenie synów Gád według liczby rodów, połowicá też pokolenia Mánásse,

15. To iest, puł trzećiá pokolenia wźięły część swoię zá Jordanem przeciw Ierychowi ná wschodnią stronę.

16. Y rzekł Pan do Moyzészá:

17. Té są imioná mężów, którzy wam źiemię podźielą. Eleázár káplan, y Jozue syn Nun,

18. Y iedno książę z każdego pokolenia,

19. Których té są imioná: z pokolenia Judy, Káléb syn Jephone.

20. Z pokoleniá Simeon, Sámuel syn Ammiud.

21. Z pokolenia Beniámin, Elidád syn Cháselon.

22. Z pokolenia synów Dán, Bokki syn Jogli.

23. Z synów Jozephowych, z pokolenia Manásse, Hánniel syn Ephod.

24. Z pokolenia Ephráim, Kámuel syn Sephthan.

25. Z pokolenia Zábulon, Elisaphán syn Phárnách.

26. Z pokolenia Issáchár, książę Phálthiel syn Ozán.

27. Z pokolenia Aser, Ahiud syn Sálomi.

28. Z pokolenia Nephtáli, Phedáel syn Ammiud.

29. Ci są, ktorym przykazał Pan, áby podźielili synóm Izráelowym źiemię Chánánéyską.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Miástá Lewitom roskázuie Pan oddźielić, y ty zbrodniom drugie ku ucieczce. Prawo o mężoboystwie dobrowolnym, y przygodnym. Iednégo świádectwo nieważné.*

1. To też mówił Pan do Moyzészá ná polách Moáb nad Jordanem, przeciw Ierychowi:

2. Przykáż synóm Izráelowym áby dáli Lewitóm z ośiádłości swych,

3. Miástá ku mieszkániu, y przedmieścia ich w około: áby sámi mieszkáli w mieśćiech, á przedmieścia żeby były dla bydłá y dobytku:

4. Które od murów mieyskich z zámurza w około rośćiągną sie ná tyśiąc kroków,

5. Ku wschodu będą dwá tyśiącá łokći, ku południu tákież będą dwá tyśiącá: ku morzu też które pátrzy ná zachód słońcá, táż miárá będźie, á stroná pułnocna tákimże kresem sie skończy: á miástá będą w pośrzodku, á zá miásty przedmieścia,

6. A z sámych miásteczek, które Lewitóm dácie, sześć będą ná rátunek zbiegóm odłączone, áby ućiekł do nich ktoby krew rozlał: á oprócz tych innych cztérdźieści y dwie miásteczek.

7. To iest wobec cztérdźieści ośm z przedmieśćiámi swémi.

8. A tych miast które będą dáne z dźierżaw synów Izráelowych, od tych którzy więcéy máią, więcéy odięto będźie, á którzy mniéy máią, mniéy káżdy według miáry dźiedźictwá swégo, da miástá Lewitóm.

9. Rzékł Pan do Moyzészá:

10. Mów synóm Izráelowym, y rzeczesz im: Kiedy przeydźiecie przez Iordan do źiemie Chánáneyskiey,

11. Postánowićie które miástá máią bydź ná pomoc zbiegów, którzy niechcąc krew rozlali:

12. W których kiedy będźie zbieg, krewny zábitégo nie będźie mógł go zábić, áż stánie przed oblicznością gromády, á spráwá iego sądzona będźie.

13. A z tych miast, które sie ná pomoc zbiegów oddźielaią,

14. Trzy będą zá Iordanem, á trzy w źiemi Chánáneyskiey,

15. Ták synóm Izráelowym, iáko y przychodniom y gośćiom, áby u-

ciekł do nich ktoby niechcąc krew rozlał.

16. Ieśliby kto uderzył żelázem, á umárłby który uderzony iest: winien będźie mężobóystwá, y sam umrze.

17. Ieśliby kámieniem ćiśnał, á uderzony umarł, także karan będźie.

18. Ieśli drewnem uderzony umrze: mężobóyce krwią zémszczony będźie.

19. Bliski zábitégo, mężobóycę zábiie záraz skoro go poima.

20. Ieśli kto z nienawiśći człowieká popchnie, ábo nań co rzući z zasady:

21. Ábo będąc mu nieprzyiáćielem ręka uderzy, á on umrze: ten który uderzył, winien będźie mężobóystwá: krewny zábitego, záraz skoro go naydźie zábiie.

22. A ieśliby z przygody, y bez waśni, .

23. Y bez nieprzyiáźni co tákowégo uczynił,

24. A toby sie pred ludem pokazáło, y między tym który uderzył y bliskim, spráwá o krewby sie roztrzasnęła:

25. Wybáwion będźie niewinny z ręki mszczącego sie, y będźie przez wyrok przywrócon do miástá, do któ-rego był ućiekł, y będźie tám mieszkał áż wielki kápłan, który oleiem świętym iest pomázány, umrze.

26. Ieśli mężobóycá zá gránicami miast, które wygnáńcóm są náznáczoné,

27. Będźie náleźiony, y zábity od tego, który sie mści krwie, bez winy będźie który go zábił.

28. Miał bowiém zbiég áż do śmierći kápłaná nawyższego śiedźieć w mieśćie A gdy on umrze mężobóycá, wróći sie do źiemie swoiéy.

29. To wieczno będźie, y zá práwo we wszystkich mieszkániach wászych.

30. Mężobóycá zá świádkámi karan będźie: ná świádectwo iednego żaden zdány nie będźie.

31. Nie weźmiećie okupu od tego który winien krwie, nátychmiast y sam umrze.

32. Wywołáni y zbiegowie przed śmiercią kápłaná wielkiego żadną miárą do miast swoich wróćić sie nie będą mogli:

33. Abyśćie nie slpugáwili źiemie mieszkánia wászego, która sie krwią niewinnych splugáwi: á ináczéy oczyśćiona bydź nie może, iedno krwią tego, który przelał krew drugiego.

34. Y ták będźie oczyśćiona ośiádłość wászá, gdyż ia z wámi mieszkam. Iam bowiem iest Pan, który mieszkam między synmi Izráelowymi.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Pokolenia áby sie zeymowániem żón niemieszáli: ábo sie dźierżáwy á imienia roznych nie pomieszáli.*

1. Przystąpiły y ksiąźętá domów Gáláád syná Máchir, syná Mánásse z pokolenia synów Jozephowych: Y mówili Moyzészowi przed ksiąźęty Izráelskimi y rzékli:

2. Tobie Pánu nászému przykazał Pan, ábyś źiemię lósem podźielił synóm Izráelowym, á żebyś córkóm Sálphád brátá nászégo dał ośiádłość oycu należącą:

3. Które ieśli ludźie inszégo pokolénia zá żony wezmą, póydźie zá nimi ośiádłość ich: y gdy przenieśiona do inszégo pokolenia będźie, umnieyszy sie nászégo dźiedźictwá.

4. A zátym sie stánie, że gdy Jubileusz, to iest pięćdźieśiąty rok odpuszczenia prziydźie, pomiesza sie lósów podźielenié, y ośiádłość iednych przeydźie do drugich.

5. Odpowiedźiał Moyzész synóm Izráelowym y zá roskazániem Páńskim mówiąc: Dobrze pokolenié synów Jozephowych rzékło.

6. Y to práwo o córkách Sálphád od Páná iest wydáné: Niechay idą zá kogo chcą, tylko żeby zá swego pokolénia ludźie:

7. Aby sie nie mieszáłá ośiádłość synów Izráelowych z pokolenia w pokolenie: bo wszyscy mężowie póymować będą żony z pokolénia y rodu swego:

8. Y wszytkié białegłowy z tegóż pokolenia mężé wezmą: áby dźiedźictwo zostawáło w domiéch,

9. A żeby sie nie mieszáły pokolenia, ále ták zostáły,

10. Iáko od Páná są oddzielone. Y uczyniły córki Sálphaád iáko było roskazano:

11. Y szły Máálá, y Thersá, Heglá, y Melchá, y Noa zá syny stryiá swégo,

12. Z fámiliéy Mánásse, który był syn Jozephów: y osiádłość, która im była daná, została sie w pokoléniu y w domu oycá ich.

13. Té są przykazánia y sądy, które roskazał Pan przez rękę Moyzészá do synów Izráelowych, ná polách Moáb nád Jordanem przeciw Jerychowi.

# KSIĘGI DEUTERONOMIUM.

## ROZDZIAŁ I.

*Krótkie rozpomindnie y opisdnie tych rzéczy, które potykały Izrdélczyki na puszczy, y kázn zá niedowidrstwo.*

1. Te są słowá, które mówił Moyzész do wszégo Izráelá zá Jordanem ná pustyni polnéy, przeciw morzu czérwonégo, między Phárán, y Thophel, y Laban, y Háséroth, gdźie iest bárzo wiele złotá,

2. Iedennaście dni od Horeb przez drógę góry Seir áż do Kádesbárne.

3. Czterdziestego roku, iedenástégo mieśiącá mówił Moyzész do synów Izráelowych wszytko co mu był przykazał Pan áby im powiedźiał:

4. Potym iáko zábił Sehon królá Amorrhéyskiégo, który mieszkał w Hesebon, y Og, krolá Básan, który mieszkał w Astároth y w Edrai,

5. Zá Jordanem w źiemi Moáb. Y począł Moyzész wykłádáć zakon, y mówić:

6. Pan Bóg nász mówił do nas ná Horeb rzekąc: Dosyć wam żeście ná téy górze mieszkáli.

7. Wroćcie sie á ciągnićie ku górze Amorréyczyków, y do inich, które iéy są nabliższé polné y górzyste y niższé mieyscá ku południu y nád brzégiem morzá źiemie Chánanéyczyków y Libanu, áż do wielkiéy rzéki Euphratesá.

8. Oto, prawi, dałem wam: wnidźćie á posiądźćie ią, o którą przysiągł Pan oycóm wászym, Abráámowi, Izáákowi y Jákobowi, żeby ią dał im y nasieniu ich po nich.

9. Y rzékłem wam ná on czás:

10. Nie mógę was sam znieść: bo Pan Bóg wász rozmnożył was, á iest was dźiś iáko gwiazd niebieskich bárzo wielé.

11. (Pan Bóg oyców wászych niechay przyczyni do téy liczby wielé tyśięcy, á niech wam błogosławi iáko rzekł.)

12. Nie mógę ia sam wászych spraw znosić, y brzémion y swarów.

13. Podaycie z was mężé mądre y umieiętné, y których obcowánie byłoby doświadczone w pokoleńáich wászych, że ie postáwię przełożonymi nád wámi.

14. Tedyśćie mi odpowiedźieli: Dobra rzecz iest, którą chcesz uczynić.

15. Y wźiąłem z pokoleń wászych mężé mądré y śláchetné: y uczyniłem ie kśiążęty, tyśiacznikámi, y setnikámi, y pięćdźieśiatniki, y dźieśiątniki, którzyby was uczyli káżdéy rzeczy,

16. Y przykazałem im mówiąc: Słuchayćie ich, á co sprawiedliwa iest sądźćie: choćby obywátel był on, chociá gość.

17. Rozność żadna osob nie będźie, ták małego wysłuchaćie iáko y wielkiégo, y nie będźieście mieć wzgládu ná osobę żadnégo, ponieważ sąd Boży iest. Ieśliby sie wam zdáło co trudnégo, odniesćie do mnie, á ia wysłucham.

18. Y przykazałem wszytkie rzeczy którébyście czynić mieli.

19. A ruszywszy sie od Horeb, przeszliśmy przez puszczą strász-

liwą y wielką, którąśćie widźieli, drógą góry Amorrhéyskiéy, iáko nam był przykazał Pan Bóg nász. A gdyśmy przyszli do Kádesbárne,

20. Rzékłem wam: Przyszliśćie do góry Amorrhéyczyká, którégo Pan Bóg nász da nam.

21. Ogląday źiemię, którą Pan Bóg twóy dał tobie: wstępuy á pośiaday ią, iáko mówił Pan Bóg nász oycóm twoim: nie bóy sie y namniéy sie nie lękay.

22. Y przystąpiliśćie do mnie wszyscy, y rzékliśćie: Poślimy męże którzyby oglądáli źiemię, y oznaymili którąbyśmy sie drógą puścić mieli, y do których miast sie udáć.

23. A gdy mi sie mowá podobáłá, posłałem z was dwánaśćie mężów, po iednému z pokoleń swych.

24. Którzy poszedszy y wstąpiwszy ná mieyscá górzyste, przyszli áż do doliny groná: á wypátrzywszy źiemię,

25. Nábrawszy owoców iéy, áby okazáli żyzność, przynieśli do nas, y rzekli: Dobra iest źiemiá, którą Pan Bóg nász da nam.

26. Y niechćieliśćie wstąpić: ále niewierni ná mowę Páná Bogá nászego

27. Szemráliśćie w namiećiech wászych, y rzékliśćie: Nienawidźi nas Pan, y przeto wywiódł nas z źiemie Aegyptskiéy, áby nas wydał w ręce Amorréyczyká y wytráćił.

28. Dokąd póydźiemy? Posłowie przestrászyli serce nászé mówiąc: Náder wielkie mnostwo iest, y nád nas wzrostem wyższé: miástá wielkie, y áż do niebá obronné, widźieliśmy tám syny Enácim.

29. A ia rzékłem wam: Nie lękayćie sie, áni sie ich bóycie:

30. Pan Bóg, który iest wódzem wászym, sam będźie walczył zá was, iáko uczynił w Aegyptćie, ná co wszyscy pátrzyli.

31. Y ná puszczy (sameś widźiał) nośił ćię Pan Bóg twóy, iáko zwykł nośić człowiek máluczkiégo synà swégo, po wszystkiéy dródze którąśćie chodźili, á żeśćie przyszli ná to mieysce.

32. Lecz áni ták uwierzyliśćie Pánu Bogu wászému,

33. Który szedł przed wámi w dródze, y wymierzał mieysce, gdźiebyśćie namioty rozbiiáć mieli, w nocy ukázuiac wam drogę przez ogień, á we dnie przez słup obłokowy.

34. A gdy usłyszał Pan głos mów wászych, rozgniewány przyśiągł: y rzékł:

35. Nie ogląda żaden z ludźi tego narodu niecnotliwégo źiemie dobréy, którámem pod przyśięgą obiecał oycóm wászym,

36. Oprócz Káleb synà Iephone, ten bowiem ią ogląda, y iemu dam źiemię, którą deptał, y synóm iego, ponieważ náśládował Páná.

37. A nie ma iść w podźiwieniè rozgniewánie ná lud, gdyż y ná mię rozgniewány Pan dla was rzékł: áni ty nie wnidźiesz tám:

38. Ale Iozue syn Nun sługá twóy, ten wnidźie zá ćię. Tego upominay y pośilay, á on lósem podźieli źiemię Izráelowi.

39. Dźiatki wászé, o którycheśćie powiádáli, że ie zábiorą w niewolą, y synowie, którzy dźiś między złym á dobrym nie znáią rózności, ći wnidą: y onym dam źiemię, á pośiędą ią.

40. A wy sie wróććie, á ćiągnićie w puszczą, drógą morzá czerwonego.

41. Y odpowiedźieli mi: Zgrzészyliśmy Pánu, póydźiemy y walczyć będźiemy, iáko przykazał Pan Bóg nász. A gdyśćie ubrawszy sie we zbroie szli ná górę,

42. Rzékł mi Pan: Mów do nich: Nie wstępuyćie áni walczćie, bo nie iestem z wámi: byśćie zaś nie upádli przed nieprzyiaćioły wászymi.

43. Mówiłem wam, á niesłucháliśćie: ále sprzećiwiáiąc sie roskazániu Páńskiému, y nádęći pychą poszliśćie ná górę,

44. A ták wyszedszy Amorrhéyczyk, który mieszkał ná górách, y záiáchawszy gonił was, iáko zwykły gonić pszczoły:

45. Y bił was od Seir áż do Hormá.

46. A gdyśćie wróćiwszy sie płákáli przed Pánem, nie wysłuchał was, áni chćiał przyzwolić ná głos wász.

47. Siedźieliśćie tedy w Kádesbárne przez czas długi.

## ROZDZIAŁ II.

*Powtarza dobrodźieystwá Páńskie, które uczynił ludu Izráélowemu: Walki przećiw Ammon y Moab zákázuie, y zwálczenie Królá Seoná y źiemie iego.*

1. A wyćiagnąwszy ztámtad przyszliśmy w puszczą, która wiedźie do morzá czérwonégo, iáko mi Pan mówił: y krażyliśmy około góry Seir przez czás długi.

2. Y rzékł Pan do mnie:

3. Dosyćeśćie krażyli około téy góry: idźćie ku północy.

4. A ludowi przykaż, mówiac: Przéydźiećie przez gránice bráćiéy wászéy synów Ezaw, którzy mieszkáia w Seir, y będą sie was bać.

5. Pátrzćiesz tedy pilnie, ábyśćie sie nie ruszyli przećiwko im. Bo nie dam wam źiemie ich coby mogłá stopá iednéy nogi zástąpić, bom zá ośiádłość Ezaw górę Seir dał.

6. Zywność kupićie u nich zá pieniądze, y ieść będźiećie: wodę kupioną czérpáć y pić będźiećie.

7. Pan Bóg twóy błogosłáwiłći we wszelkiéy spráwie rak twoich: Wié drógę twoię, iákoś przeszedł tę puszczą wielką, przez cztérdźieśći lat mieszkáiący z toba Pan Bóg twóy, á ni náczymći nie schodźiło.

8. A gdyśmy minęli bráćia násze syny Ezaw, którzy mieszkáli ná Seir, drógą polną z Eláth, y z Asyongáber, przyszliśmy do drógi, która wiedźie ná puscza Moáb:

9. Y rzekł Pan do mnie: Nie walcz przećiw Moábitóm, áni sie z nimi potykay: boć nie dam nic z źiemie ich, iżem synóm Lothowym dał Ar w ośiádłość.

10. Emim piérwszy byli obywátele iéy, lud wielki y potężny, y ták wysoki, że ie z pokolenia Énácim iáko obrzymy bydź rozumiano,

11. Y byli podobni synom Enácim, náwet Moábitowie zową ie Emim.

12. A w Seir piérwéy mieszkáli Horreyczykowie: które wypędźiwszy y wygoniwszy, mieszkáli synowie Ezaw, iáko uczynił Izráel w źiemi ośiadłośći swéy, którą mu Pan dał.

13. Ruszywszy sie tedy, ábyśmy sie przeprawili przez potok Záred, przyszliśmy do niego.

14. A czásu wszytkiégo, któré-gośmy chodźili od Kadesbárne, áż do przeszćia potoku Záred, było trzydźieśći y ośm lat: áż wyginał wszytek ród ludźi wálecznych z obozu, iáko był przyśiagł Pan:

15. Którégo ręká byłá przećiwko im, áby wyginęli z pośrzodku obozu.

16. A gdy wyginęli wszyscy walecznicy,

17. Mówił Pan do mnie, rzekąc:

18. Ty dźiś przéydźiesz gránice Moáb, miásto imieniem Ar:

19. A przystąpiwszy do bliskich mieysc synów Ammon, strzeż sie, ábyś nie walczył przećiwko im, áni sie ruszay ná bitwę: boć nie dam z źiemie synów Ammon: gdyżem ią dał w ośiádłość synóm Lothowym.

20. Zá źiemię obrzymów miano ią, y w niéy dawno przed tym mieszkáli obrzymowie, które Ammonitowie zową Zomzommim.

21. Lud wielki y mnogi, y wzrostu wysokiego, iáko Enácim, które wygłádźił Pan przed nimi:

22. Y dał im mieszkáć miásto nich, iáko uczynił synóm Ezaw, którzy mieszkáia ná Seir, wygłádźiwszy Horreyczyki, á dawszy im źiemię ich, którą trzymáią áż do tego czásu.

23. Heweyczyki téż, którzy mieszkáli w Háserym áż do Gásán Káppádoczánie wygnáli: którzy wyszedszy z Káppádoćiiéy, wygłádźili ie, y mieszkáli miásto nich.

24. Wstańćie á przéydźiećie strumień Arnon: otom dał w rękę twoię Sehon królá Hesebon Amorreyczyká, y źiemię iego poczni pośiádáć, á stocz przećiw niemu bitwę.

25. Dźiśia pocznę puszczáć strach y boiáźń twoię ná ludy, którzy mieszkáią podewszytkim niebem: áby usłyszawszy imię twoie lękáli sie, y iáko zwykli rodzącé drżeli y boleśćia zięći byli.

26. Posłałem tedy posły z puszce Kádemoth do Sehon Królá Hesebon słowy spokoynémi, mówiąc:

27. Przéydźiem przez źiemię twoię, drógą pospolitą póydźiem: nie

zstąpiémy áni w práwo áni w lewo.

28. Żywności przeday nam zá pieniądze, żebyśmy iedli: wody zá pieniądze użycz, y ták pić będźiemy. To tylko, ábyś nam pozwolił przeszćia,

29. Iáko uczynili synowie Ezaw, którzy mieszkáią ná Seir, y Moábitowie, którzy mieszkáią w Ar: áż przyidźiem do Jordanu y przeydźiemy do źiemie, którą Pan Bóg nász da nam.

30. Y niechćiał Sehon Król Hesebon pozwolić nam przeszćia: iż był zátwárdźił Pan Bóg twóy ducha iego, y zátwárdźił był serce iego, ábý był podan w ręce twoie, iáko teraz widźisz.

31. Y rzekł Pan do mnie: Otomći począł podawáć Sehon y źiemię iego, poczni ią posiadáć.

32. Y wyszedł Sehon przećiwko nam ze wszystkim ludem swym ku bitwie do Iasá.

33. Y podał go nam Pan Bóg nász: poráźiliśmy go y syny iego ze wszytkim ludem iego.

34. Y wszytkie miástá ná on czás wźięliśmy, wybiwszy obywátelé ich, męże y niewiásty y dźiátki. Niezostawiliśmy w nich niczégo,

35. Oprócz bydłá, które sie dostáły łup bioracych: á korzyści miast któreśmy wźięli,

36. Od Aroer, które iest nád brzégiem potoku Arnon, miásteczká, które w dolinie leży, áż do Gáláád. Nie było wśi y miástá, któreby uszło rąk naszych: wszystkie nam Pan Bóg nász podał,

37. Oprócz źiemie synów Ammon, do któreyieśmy nieprzystąpili: y wszytkich, które przyległy strumieniowi Iebok, y miast ná górách, y wszytkich mieysc, do których nam niedopuśćił Pan Bóg nász.

## ROZDZIAŁ III.

*Opisuie powtore walkę przećiw Og Królowi Bázan, y łożko iégo, y dźiat dwu pokoleniu, Ruben y Gad, y połowicę Mánásessowégo: Prośbá Moyzészowa do Bogá, áby mógł wnidź do źiemie obiecáney.*

1. A ták obróćiwszy sie szliśmy drógą Bázán: y wyszedł Og Król Bázán przećiwko nam z ludem swym ku bitwie w Edrái.

2. Y rzekł Pan do mnie: Nie bóy sie go: bo w rękę twoię dány iest ze wszytkim ludem y źiemią iego: y uczynisz mu iákoś uczynił Sehon Królowi Amorrhéyczyków, który mieszkał w Hesebon.

3. Dał tedy Pan Bóg nász w ręce nászé, y Ogá Królá Bázán, y wszystek lud iego: y poráźiliśmy ie áż do szczątku,

4. Burząc wszytkié miástá iego iednégo czásu: nie było miásteczka, któréby nás uszło, sześćdźieśiąt miast, wszytkę krainę Argob, królestwá Og w Bázán.

5. Wszytkie miástá były obronioné mury wysokimi y bramámi y z zaworámi, oprócz miásteczek niezliczonych, które nie miáły murów.

6. Y zgładźiliśmy ié iákośmy byli uczynili Sehon Królowi Hesebon, wytráciwszy wszelkie miásto, męże, y niewiásty, y dźiatki:

7. Lecz bydło y korzyści miast rozebráliśmy.

8. Y wźięliśmy w on czas źiemię z ręki dwu Królów Amorrhéyczyków, którzy byli zá Jordanem: od potoku Arnon, áż do góry Hermon,

9. Którą Sydończycy Sárion zową, á Amorrhéyczycy Sánir:

10. Wszystkie miástá, które leżą w równiéy, y wszytkę źiemię Gáláád y Bázán áż do Selchá y Edra miast królestwá Og w Bázán.

11. Bo tylko sam Og król Bázán został sie był z narodu Obrzymów. Ukázuią łoże iego żeláźné, które iest w Rábáth synów Ammon, dźiewięć lokiet máiące wzdłuż, á cztéry w szerz, ná miárę łokćiá ręki męskiey.

12. Y pośiedliśmy ná on czás źiemię, od Aroer które iest nád brzégiem potoku Arnon, áż do połowice góry Gáláád: A miasta iego dałem Ruben y Gad.

13. A ostátek Gáláád y wszystek Bázán królestwá Og, dałem połowicy pokolenia Mánásse, wszytkę krainę Argob: y wszytkę Bázán zową źiemią Obrzymów

14. Iáir syn Mánásse posiadł wszystkę krainę Argob, áż do gránic Gessury y Mácháty. Y názwał od imieniá swégo Bázán Háwoth

Iáir: to iest, wśi Iáir, áż do dnia dźiśieyszego.

15. Máchirówi téż dałem Gáláád.

16. A pokoleniu Ruben y Gád, dałem od źiemie Gáláád áż do potoku Arnon, puł potoku y ukráinę áż do potoku Jebok, którá iest gránicá synów Ammon:

17. Y równinę pustynie y Jordan, y gránice Cenereth áż do morzá puszczéy, któré iest nasłońszé, pod górę Phásgá ku wschodu słońcá.

18. Y roskázałem wam ná on czas, mowiac: Pan Bóg wász dáie wam tę źiemię w dźiedźictwo, gotowi idźćie przed bráćią wásza synmi Izráelowymi, wszyscy mężowie duży:

19. Bez żón y dźieći y bydłá: wiem bowiem, że więcey dobytku maćie, y w mieśćiech zostáć muszą którém wam dał,

20. Aż odpoczynienié da Pan bráćiéy wászéy, iako wam dał: y pośięda oni téż źiemię, która im da zá Jordanem: tedy sie káżdy wróći do ośiadłośći swéy, ktorąmem wam dał.

21. Jozuemu też ná on czás przykazałem rzekac: Oczy twoie widźiáły co uczynił Pan Bóg wász tym dwiemá Królóm: takżeć uczyni wszytkim królestwam, do których przéydźiesz.

22. Nie bóy sie ich: bo Pan Bóg wász będźie walczył zá was.

23. Y prośiłem Páná w on czás, mówiąc:

24. Pánie Boże, tyś począł pokázowáć słudze twému wielkość twoię, y rękę bárzo mocną. Bo niémász inszégo Bogá áni ná niebie áni ná źiemi, któryby mógł czynić dźiełá twoie, y przyrównáć sie mocy twoiéy.

25. Przeydę tedy ogladam źiemię tę niepospolitą zá Jordanem, y górę tę wyborną, y Liban.

26. Y rozgniewał sie Pan ná mię dla was, áni mię wysłuchał, ále mi powiedźiał: Dosyć masz: żadną miárą nie mów więcéy do mnie o téy rzeczy.

27. Wstąp ná wiérzch Phásgi, á obróć w koło oczy twoie, ná zachód y ná północy, y ná południe y ná wschód, á pátrz, bo nie przeydźiesz przez ten Jordan.

28. Przykaż Jozuemu, umocni go y potwierdź: on bowiem póydźie przed tym ludem, y podzieli im źiemię, którą ogladasz.

29. Y mieszkáliśmy w dolinie przećiw báłwánicy Phogor.

## ROZDZIAŁ IV.

*Upomina Moyzész lud Izráélski ku záchowániu Przykazánia Bożégo, grożąc przestępcom: zákázuie obrázow miéć ku chwáleniu ich: Smierć swoię opowiáda: trzy miástá ku uciéczce wywołánym odłączył.*

1. A teraz Izráelu słuchay przykazánia y sądów, których ia ciebie uczę: ábyś ie czyniac żył, á wszedszy pośiadł źiemię, którą Pan Bóg oyców wászych da wam.

2. Nie przydaćie do słowá, któré wam mówię, áni uymiećie z niego: strzeżćie mándatów Páná Bogá wászego, które ia wam roskázuię.

3. Oczy wászé widźiáły wszytko, co uczynił Pan przećiw Beelphegor, iáko pokruszył wszytkié chwalce iego z pośrzodku was.

4. A wy, którzy stoićie przy Pánu Bogu wászym, żywiśćie wszyscy áż do dniá dźiśiéyszégo.

5. Wiéćie, żem was náuczał przykazánia y spráwiedliwośći, iako mi roskazał Pan Bóg móy, ták ie czynić będźiećie w źiemi, którą pośiędźiećie:

6. Y záchowaćie ie, á wypełnićie skutkiem. To bowiém iest wászá mądrość, y rozum przed ludźmi, żeby usłyszawszy té wszytkié przykazánia, rzekli: Oto lud mądry y rozumny, naród wielki.

7. Y niémász inszégo narodu ták wielkiego, któryby miał Bogi ták przybliżáiacé sie do niego, iáko Pan Bóg nász przytomny iest ná wszytkié prośby nászé.

8. Bo któryż inszy národ iest ták zacny, żeby miał ceremonie y sady spráwiedliwé, y wszytek zakon, który ia dźiś przełożę przed oczy wászé?

9. Strzeż tedy sam śiebie, y dusze swéy pilnie. Nie zápominay słów, któré widźiáły oczy twoie, á niechay nie wypadáią z sercá twego po wszytkié dni żywotá twego. Będźiesz ich náuczał syny y wnuki twoie,

10. Ode dniá, którégoś stánął przed Pánem Bogiem twoim ná Horeb, gdy mi Pan mówił, rzekąc: Zgromadz do mnie lud, áby słuchali mów moich, á náuczyli sie bać mnie przez wszytek czás, którego żyią ná ziemi, á náuczáli syny swoie.

11. Y przystąpiliśćie pod górę, która gorzáłá áż do niebá: y byłá ná niéy ciemność, y obłok, y mglá.

12. Y mówił Pan do was z pośrzodku ogniá: słyszeliśćie głos słów iego, áleście kształtu zgołá nie widzieli.

13. Y okazał wam przymierze swoie, które roskazał żebyśćie czynili, y dziesięć słów, które napisał ná dwu tablicách kámiennych.

14. Mnie też roskazał ná on czás, ábych was náuczył obrzędów y sądów, którébyśćie záchować mieli w ziemi, którą posiędziećie.

15. A przeto strzeżćie pilnie dusz wászych. Nie widzieliśćie żadnego podobieństwá w dzień, którego Pan mówił do was ná Horeb z pośrzodku ogniá:

16. Abyśćie snać oszukáni nie uczynili sobie podobieństwá rytego, ábo obrázu mężczyzny, ábo niewiásty,

17. Wyobrażenia wszelkich źwierząt, które są ná ziemi, ábo z ptástwá pod niebem latáiącego,

18. Y płazu, który płaza po ziemi, ábo ryb, które są w wodách pod ziemią:

19. Abyś snać podniózszy oczy w niebo, nie uyźrzał słońcá, y księżycá, y wszytkich gwiazd niebieskich, y uwiedziony błędem, nie kłániał sie im, y nie służył, które stworzył Pan Bóg twóy ná posługę wszytkim narodóm, które są pod niebem.

20. Lecz was wźiął Pan, y wywiódł z piecá żelázného Aegyptskiégo, áby miał lud dziedziczny, iáko iest dźiśieyszégo dniá.

21. Y rozgniewał sie Pan ná mię dla mów wászych, y przysiągł że nie przéydę zá Jordan, y nie wnidę do ziemie nalepszéy, którą wam da.

22. Oto umieram w téy ziemi, nie przéydę Jordanu: wy przeydźiećie, y posiędźiećie ziemię wyborną.

23. Ostrzegayże sie, ábyś kiedy niezápomniał przymierza Páná Bogá twego, które uczynił z tobą: y uczynił sobie rytego podobieństwá tych rzeczy, których Pan czynić zákazał.

24. Bo Pan Bóg twóy iest ogień trawiący, Bóg zawisny.

25. Ieśli zrodźićie syny y wnuki, á będźiećie mieszkáć w ziemi, á zwiedźieni uczynićie sobie iákié podobieństwo, broiąc złość przed Pánem Bogiem wászym, żebyśćie go ku gniewu przywiedli.

26. Zá świádki biorę dźiś niebo y ziemię, że rychło zginiećie z ziemie, którą przeszedszy Jordan posiędźiećie. Nie będźiećie w niéy przez długi czás mieszkáć, ále wygładzi was Pan,

27. Y rozprószy po wszytkich narodźiéch, y máło was zostánie między narody, do których was Pan záwiedźie.

28. A tám będźiećie służyć bogóm, którzy ręką człowieczą są udźiáłáni, drewnu á kámieniu, którzy nie widzą, áni słyszą, áni iedzą, áni wącháią.

29. A gdy szukáć będźiesz tám Páná Bogá twego, naydźiesz go: ieśli go iedno całym sercem szukáć będźiesz, y wszytkim utrapieniem dusze twoiéy.

30. Gdy ćię naydą wszytkié té rzeczy, które są przepowiedźiáné, ostátniégo czásu náwrócisz sie do Pana Bogá twego, y będźiesz słuchał głosu iego.

31. Abowiém Bóg miłośierny Pan Bóg twoy iest, nie opuści ćię, áni do końcá zgładźi, áni zápámięta przymierza, ná które przysiągł oycóm twoim.

32. Pytay sie o dawnych czásiéch, które były przed tobą, ode dniá, którégo stworzył Bóg człowieká ná ziemi, od kráiu niebá áż do kráiu iego: ieśli sie kiedy táka rzecz stáłá, ábo kiedy doznano iest,

33. Aby słyszał lud głos Bogá mówiącégo z pośrzodku ogniá, iákoś ty słyszał, á żyweś został:

34. Ieśli uczynił Bóg, że wszedł y wźiął sobie lud z pośrzodku narodów, przez doświádczánié, znáki, y cudá, przez woynę, y mocną rękę, y wyćiągnioné rámię, y strászné widzenia: wedle wszytkiégo co czynił dla was Pan Bóg wász w Aegyptćie, ná co pátrzyły oczy twoie:

35. Abyś wiedźiał, iż Pan sam iest Bogiem, á niémász innégo oprócz niego.

36. Dałći słyszeć swóy głos z niebá, áby cię náuczył, y ná źiemi ukazałći ogień swóy bárzo wielki, y słyszałeś słowá iego z pośrzodku ogniá:

37. Abowiém umiłował oyce twoie, y obrał násienie ich po nich, y wywiódł cię idąc przed tobą w mocy swoiéy wielkiéy z Aegyptu:

38. Aby wygładźił narody bárzo wielkie, y mocnieysze nád cię ná weszćie twoie: y wprowádźił cię, y dałći źiemię ich w osiádłość, iáko to widźisz dniá dźiśieyszégo.

39. A ták poznay dźiśia, á myśl w sercu swoim, że Pan sam iest Bogiem ná niebie wysoko, y ná źiemi nisko, á niémász innégo.

40. Strzeż przykazánia y mándatów iego, które ia przykázuię tobie: ábyć dobrze było y synóm twym po tobie, á żebyś przez długi czás trwał ná źiemi, którą Pan Bóg twóy da tobie.

41. Tedy oddźielił Moyzész trzy miástá zá Jordanem ná wschodnią stronę,

42. Aby do nichućiekał, ktoby zábił niechcąc bliźniégo swego, áni mu był nieprzyiaćielem przed iednym y drugim dniem, y do którégo z tych miast ubiéc mógł.

43. Bozor ná puszczy, które leży ná równéy źiemi, z pokolenia Ruben: y Rámot w Gáláád, które iest w pokoleniu Gád: y Golan w Bázán, które iest w pokoleniu Mánásse.

44. Tenći iest zakon, który położył Moyzész przed syny Izráelowymi,

45. Y té świádectwá, y obrzędy, y sądy, które mówił do synów Izráelowych, kiedy wyszli z Aegyptu,

46. Zá Jordanem w dolinie przećiw bálwánicy Phogor w źiemi Sehoná królá Amorrheyskiégo, który mieszkał w Hesebon, którégo zábił Moyzész, synowie też Izráelowi wyszedszy z Aegyptu,

47. Pośiedli źiemię iego, y źiemię Og królá Bázan, dwu krolów Amorrheyskich, którzy byli zá Jordanem ná wschód słońcá:

48. Od Aroer, które leży ná brzégu potoku Arnon, áż do góry Sion, która iest też Hermon,

49. Wszystkę równinę zá Jordanem ná wschodnią stronę áż do morzá pustyni, y áż pod górę Phásgá.

## ROZDZIAŁ V.

*Powtarza, y wykłada dźieśięćioro Boże Przykazánie: Boiázń synów Izráelskich, gdy usłyszśéli głos Boży, y gdy uyźrźéli górę gordiácą.*

1. Y wezwał Moyzész wszégo Izráelá, y rzékł do niego: Słuchay Izráelu ceremoniy y sądów, które ia dźiś mówię w uszy wásze: náuczćie sie ich, y skutkiem wypełniayćie.

2. Pan Bóg nász uczynił z námi przymiérze ná Horeb.

3. Nie z oycy nászémi uczynił przymiérze, ále z námi, którzy tu ná ten czás iesteśmy y żywiemy.

4. Twarzą w twarz mówił do nas ná górze z pośrzodku ogniá.

5. Iam zmówcą y śrzodkiem był między Pánem á między wámi czásu onégo, ábych wam opowiádał słowá iego. Bośćie sie bali ogniá, y nie wstąpiliśćie ná górę, y mówił:

6. Ia Pan Bóg twóy, którym ćię wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, z domu niewoléy.

7. Nie będźiesz miał bogów cudzych przed oczymá memi.

8. Nie uczynisz sobie ryćiny, áni podobieństwá wszytkich rzeczy, które są ná niebie wzgórę, y które ná źiemi nisko, y które są w wodách pod źiemią.

9. Nie będźiesz sie im kłániał, áni służył. Bom ia iest Pan Bóg twóy, Bóg zawistny, oddáiący niepráwość oyców ná syniéch do trzećiégo y czwartégo pokolenia, tym którzy mię nienawidzą:

10. A czyniący miłośierdźié ná wiele tyśięcy, miłuiącym mię y strzegącym przykazań moich.

11. Nie będźiesz używał imienia Páná Bogá twego ná dáremno: bo nie uydźie karánia, któryby ná próżną rzecz wźiął imię iego.

12. Záchoway dźień Sobotni, ábyś ji święćił, iákoć przykazał Pan Bóg twóy.

13. Sześć dni robić będźiesz, y uczynisz wszytkie roboty twoie.

14. Siódmy dźień iest Sábbáth, to iest, odpoczynienié Páná Bogá twe-

go. Nie będźiesz weń czynił żadnéy roboty, ty, y syn twóy, y córká, służebnik y służebnicá, y woł, y ośieł, y káżde bydlę twoie, y gość, który iest między bramámi twoimi: áby odpoczynął służebnik y służebnicá twoiá, iáko y ty.

15. Pámiętay, żeś y sam służył w Aegyptćie, y wywiódł ćię ztámtąd Pan Bóg twóy ręką mocną y rámieniem wyćiągnionym. Y przetóżći przykazał, ábyś záchował dźień Sobotni.

16. Czći oycá twego, y mátkę, iákoć przykazał Pan Bóg twóy, ábyś żył przez długi czás, á żebyć sie dobrze wiodło ná źiemi, którą Pan Bóg twóy da tobie.

17. Nie będźiesz zábiiał:

18. Ani będźiesz cudzołożył:

19. Y krádźieży nie będźiesz czynił.

20. Ani będźiesz mówił przećiw bliźniemu twemu fałszywégo świádectwá.

21. Nie będźiesz pożądał żony bliźniégo twego, nie domu, nie roléy, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osłá, y wszytkich rzeczy, które iego są.

22. Téć słowá mówił Pan do wszytkiégo zgromádzenia wászégo ná górze z pośrzodku ogniá, y obłoku y mroku, głosem wielkim, nic więcéy nie przydáiąc: y nápisał ie ná dwu tablicách kámiennych, które mi dał.

23. A wy gdyśćie usłyszeli głos z pośrzodku ciemności, á widźieli górę goráiącą, przystąpiliśćie do mnie wszytkié książętá pokolenia, y stárszy, y rzékliśćie:

24. Oto nam ukazał Pan Bóg nász máiestat y wielkość swoię. Głos iego słyszeliśmy z pośrzodku ogniá, y doználiśmy dźiś, że gdy Bóg mówił z człowiekiem, został żyw człowiek.

25. Przeczże tedy pomrzemy, y pożrze nas ten ogień bárzo wielki? bo ieśli więcéy usłyszémy głos Páná Bogá nászégo, pomrzemy.

26. Coż iest wszelkié ćiáło, áby słuchać miáło głosu Bogá żywiącégo, który z pośrzodku ogniá mówi, iákośmy my słyszeli, á mogło bydź żywo?

27. Ty ráczéy idź: á słuchay wszytkiégo, coć rzécze Pan Bóg nász: á mówić będźiesz do nas, á my usłyszawszy czynić ie będźiemy.

28. Co usłyszawszy Pan, rzékł do mnie: Słyszałem głos słów ludu tego, które mówił do ćiebie: dobrze wszytko mówili.

29. Ktoby to dał, áby tákié serce mieli, żeby sie mnie bali, y strzegli wszytkich roskazań moich po wszytek czás, áby im dobrze było, y synóm ich ná wieki?

30. Idź á powiedz im: Wróććie sie do namiotów wászych.

31. A ty stóy tu zemną, á opowiem tobie wszytkié przykazánia moie, y ceremonie, y sądy: których ich uczyć będźiesz, áby ie czynili w źiemi, którą im dam w ośiádłość.

32. Strzeżćież tedy y czyńćie co wam Pan Bóg przykazał: nie ustąpićie áni ná práwo áni ná lewo:

33. Ale dróga, którą przykazał Pan Bóg wász chodźić będźiećie, ábyśćie żyli, y dobrze sie wam dźiało, á przedłużyły sie dni w źiemi ośiádłości wászéy.

## ROZDZIAŁ VI.

*Aby miłowali Pand Boga, á bali sie go, upomina. Takież aby go nie kusili, ale zakona aby uczyli syny swoie.*

1. Te są przykazánia y ceremonie y sądy, których roskazał Pan Bóg wász, ábych was náuczył, y ábyśćie ie czynili w źiemi, do któréy przychodźićie pośiąść ią:

2. Abyś sie bał Páná Bogá twego, y strzegł wszystkich mándatów y przykazań iego, które ia przykázuię tobie, y synóm y wnukóm twoim, po wszystkie dni żywotá twego, áby sie przedłużyły dni twoie.

3. Słuchay Izráelu, á pilnuy, ábyś czynił, coć Pan przykazał, y miał sie dobrze, y rozmnożył sie bárźiéy, iákoć obiecał Pan Bóg oyców twoich, źiemię mlékiem y miodem płynącą.

4. Słuchay Izráelu, Pan Bóg nász, Pan ieden iest.

5. Będźiesz miłował Páná Bogá twego ze wszytkiégo sercá twego, y ze wszystkiéy dusze twoiéy, y ze wszystkiéy śiły twoiéy.

6. Y będą té słowá, które ia dziś przykázuię tobie, w sercu twoim:

7. Y będźiesz ie powiedał synóm twoim, y będźiesz w nich rozmyślał śiedząc w domu twoim, y idąc w drodze, spiąc, y wstáiąc.

8. Y przywiążesz ie iáko znák do ręki twoiéy, y będą, y ruszáć sie będą między oczyma twémi,

9. Y nápiszesz ie ná podwoiu y ná drzwiách domu twego.

10. A gdy cię wprowádźi Pan Bóg twóy do źiemie, o którą przyśiągł oycóm twym, Abráhámowi, Izaákowi, y Iákobowi: y dać miásta wielkie y bárzo dobré, którycheś nie budował,

11. Y domy pełné wszystkich bogactw, którycheś nie zbudował, studnie, którycheś nie kopał, winnice y oliwnice, którycheś nie sádźił, á będźiesz iadł y náiész sie:

12. Strzeż pilnie, ábyś nie zápomniał Páná, który cię wywiódł z ziemie Aegyptskiéy, z domu niewoli.

13. Páná Bogá twego bać sie będźiesz, y iemu sámému służyć, y przez imię iego przyśięgáć będźiesz.

14. Nie póydźiećie zá bogi cudzémi wszystkich národów, które są około was:

15. Abowiem Bóg zawisny, Pan Bóg twóy w pośrzodku ciebie: by sie kiedy nie rozgniewáłá zápálczywość Páná Bogá twego przećiw tobie, á nie zniósł cię z wierzchu źiemie.

16. Nie będźiesz kuśił Páná Bogá twego, iákoś kuśił ná mieyscu kuszenia.

17. Strzeż przykazánia Páná Bogá twego, y świádectw y ceremoniy, któreć przykazał:

18. A czyń to, co sie podoba y co dobré iest przed oczyma Pánskimi, ábyś sie miał dobrze: á wszedszy pośiadł źiemię bárzo dobrą, o którą przyśiągł Pan oycóm twoim,

19. Że miał wygładźić wszystkie nieprzyiaćioły twé przed tobą, iáko powiedźiał.

20. A gdy cię zopyta syn twóy iutro mówiąc: Co znáczą té świádectwá y ceremonie, y sądy, które nam przykazał Pan Bóg nász?

21. Rzeczesz mu: Byliśmy niewolnikámi Pháráonowymi w Aegyptćie, y wywiódł nas Pan z Aegyptu mocną ręką:

22. Y czynił znáki y cudá wielkié á bárzo złé w Aegyptćie przećiw Pháráonowi y wszystkiému domowi iego, przed oczyma nászémi,

23. Y wywiodł nas z onąd, áby wprowádzonym dał źiemię, o którą przyśiągł oycóm nászym.

24. Y przykazał nam Pan, żebyśmy czynili wszystkié té práwá, y bali sie Páná Bogá nászégo, żeby nám było dobrze po wszystkié dni żywotá nászégo, iáko iest dźiś.

25. Y będźie nam miłośćiw, ieśli będźiem strzédz y czynić wszystkié przykazania iego przed Pánem Bogiem nászym, iáko nam roskazał.

## ROZDZIAŁ VII.

*Zakázuie stowárzyszenia z Pogány, y owszem Ołtarze, Lásy; Bálwány wytrácić roskázuie, obiecuiąc gotową pomoc Páńską, y obfitość nád wszystkim, gdźieby Przykazánia iego strzegli y czynili.*

1. Gdy cię wwiedźie Pan Bóg twóy do źiemie, do którey wchodźisz, ábyś ią pośiadł, á wygládźi wiele narodów przed tobą, Heteyczyká, y Gergezeyczyká, y Amorrheyczyká, Chánáneyczyka, y Pherezeyczyká, y Heweyczyká, y Iebuzeyczyká, śiedm narodów dáleko więtszéy liczby niż ty iesteś, y mocnieyszych nád cię:

2. Y gdy ie Pan Bóg twóy podda tobie, wybiiesz ie do szczętu. Nie weźmiesz z nimi przymierza, áni sie zlituiesz nád nimi, áni sie małżeństwy z nimi złączáć będźiesz.

3. Córki twéy nie dasz synowi iego, áni córki iego weźmiesz synowi twému:

4. Bo zwiedźie syná twego, że nie póydźie zá mną, ále ráczéy áby służył cudzym bogóm. Y rozgniewa sie zapálczywość Páńská, y wygládźi cię prędko.

5. Ále owszem to im uczynićie: Ołtarze ich wywróććie, y bálwány pokruszćie, y gáie wyrąbayćie, y ryćiny popalćie.

6. Boś iest lud święty Pánu Bogu twému. Ciebie obrał Pan Bóg twóy, ábyś mu był ludem osobliwym, ze

wszytkich ludów, którzy są ná źiemi.

7. Nie przetoć, żeście wszystkie narody liczbą przechodźili, do was sie przyłaczył Pan, y obrał was, gdyż was mniéy iest, niżli wszytkich ludów:

8. Ale iż was Pan umiłował, y strzegł przysięgi, którą przysiągł oycóm wászym. Y wywiódł was mocną ręką, y wykupił z domu niewoley, z ręki Pháráoná królá Aegyptskiégo.

9. Y będźiesz wiedźiał, że Pan Bog twóy sam iest Bóg mocny y wierny, strzegąc przymierza y miłośierdźia tym, którzy go miłuią, y tym, którzy strzegą przykazánia iego, do tyśiącá rodzáiów:

10. A oddáiący nienawidzącym go záraz, tak że ie wytráci, y daléy nie odłoży, tudźiesz im oddawáiąc co zásłużyli.

11. Przetóż strzeż przykazań, y ceremoniy, y sadów, które ia tobie dźiś roskázuię, ábyś czynił.

12. Ieśli usłyszawszy té sady będźiesz ich zachował y czynił, będźie strzegł y Pan Bóg twóy przymierza tobie y miłośierdźia, które przysiągł oycóm twoim:

13. Y umiłuie cię, y rozmnoży, y będźie błogosławił owocowi żywotá twego, y owocowi źiemie twoiéy, zbożu twemu, y zbierániu winá, oliwie, y stádóm, trzodóm owiec twoich ná źiemi, zá którą przysiągł oycóm twym, żeby ią dał tobie.

14. Błogosławiony będźiesz między wszystkimi narody. Nie będźie u ćiebie niepłodnego oboiéy płći, ták w ludźiách, iáko y w trzodách twóich.

15. Odéymie Pan od ćiebie wszelką niemoć, y chorób Aegyptskich bárzo złych, które znasz, nieprzepuści ná cię, ále ná wszytkie nieprzyiaćioły twoie.

16. Pożrzesz wszytkie narody, które Pan Bóg twóy da tobie. Nie zfolguie im oko twoie, áni będźiesz służył bogóm ich, ábyć nie byli ku upadku twemu.

17. Ieślibyś rzekł w sercu twoim: Więcéy iest narodów tych niżeli mnie, iákóż ie będę mógł wygládźić?

18. Nie bóy sie, ále pómni co uczynił Pan twóy Pháráonowi, y wszytkim Aegyptiánóm,

19. Plagi bárdzo wielkié, które widźiały oczy twoie, y znáki y cudá, y rękę mocna y rámie wyćiągnioné, ábyć cię wywiódł Pan Bóg twóy. Tákże uczyni wszytkim ludóm, których sie boisz.

20. Nád to y śierszenié posle Pan Bóg twóy ná nie, áż wygładźi wszytkie y wytráci, którzyby sie przed tobą wybiegáli, y zátáić sie mogli.

21. Nie będźiesz sie ich bał: bo Pan Bóg twóy iest w pośrzodku ćiebie, Bóg wielki y strászny:

22. On wyniszczy té narody przed oczymá twémi polekku y potrosze. Nie będźiesz ich mógł rázem wygładźić: by sie snáć nie námnożyło przećiwko tobie bestiy źiemie.

23. Y da ie Pan Bóg twóy przed oczymá twémi, y pobiie ie, áż wyginą do szczętu.

24. Y poda króle ich w ręce twoie, y wytráćisz imioná ich pod niebem: żaden ći sie nie będźie mógł sprzećiwić, áż ie zetrzesz.

25. Ryćiny ich ogniem popalisz: nie będźiesz pożądał srébrá y złotá, z którego są uczynioné, áni weźmiesz nic sobie z nich, ábyś sie nie potknął dla tego, że obrzydłość iest Páná Bogá twego.

26. Ani wnieśiesz z bálwáná do domu twego, byś sie nie stał przeklętwem, iáko y on iest. Iáko sprosnością brzydźić sie będźiesz, y iáko splugáwienié y smród omierźisz sobie, bo przeklętwem iest.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Przypomina Zydom utrapienia y dobrodźieystwá, które im Pan ná puszczy czynił: dby y tych, y Páná Bogá swégo niezápomináli.*

1. Wszelkié roskazánié, które ia dźiś przykázuię tobie, strzeż pilnie ábyś czynił: ábyśćie mogli żyć y rozmnożeni byli, y wszedszy posiedli źiemię, o którą przysiągł Pan oycóm wászym

2. Y pomnieć będźiesz ná wszytkę drógę, przez którą cię przyprowádźił Pan Bóg twóy przez cztérdźieści lat po puszczy, ábyć cię tra-

pił y doświádczył, á żeby wiádomo było co w sercu twoim tkwiáło, ieślibyś strzegł przykazánia iego, czyli nié.

3 Trapił ćię niedostátkiem, y dałći pokarm mánnę, któréyeś nie znał ty y oycowie twoi: ábyć okazał, iż nie samym chlebem żyie człowiek, ále wszelkim słowem, które wychodźi z ust Páńskich.

4. Odźienié twoie, którymeś sie odźiéwał, namniéy nie zwiotszáło, y nogá twoiá nie stárłá sie. Oto cztérdźiesty rok iest.

5. Ábyś rozmyślił w sercu twoim, iż iáko człowiek ćwiczy synà swego, ták Pan twóy ćwiczył ćiebie,

6. Ábyś strzegł przykazánia Páná Bogá twego, y chodźił drógámi iego, y bał sie go.

7. Abowiém Pan Bóg twóy wprowádźi ćię do źiemie dobréy, źiemie strumieni, y wód y źrzódeł: ná któréy polách y górách wynikáią rzek głębokośći:

8. Ziemie pszenice, ięczmieniá, y winnic, w któréy figi y pomágránaty, y oliwnice sie rodzą: źiemie oliwy y miodu.

9. Gdźie bez wszégo niedostátku będźiesz iadł chléb twóy, y wszytkich rzeczy dostátku záżywáć będźiesz: któréy kámienié sa żelázo, á z gór iey kruszce miedźi kopáią:

10. Abyś, gdy będźiesz pożywał y násyćisz sie, błogosławił Páná Bogá twego zá źiemię niepospolitą, któráć dał.

11. Pilnuyże á strzeż sie, ábyś kiedy nie zápomniał Páná Bogá twégo, á nie zániedbał przykazánia iego, y sadów, y ceremoniy, które ia dźiś przykázuię tobie:

12. By záś gdy sie náiész y násyćisz, domów pięknych nábuduiesz, y námieszkasz sie w nich, y będźiesz miał stádá krów, y trzódy owiec, srebrá y złotá, y wszytkich rzeczy dostátek:

13. Nie podniosło sie serce twoie, y nie wspomniałbyś Páná Bogá twego, który ćię wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, z domu niewoléy:

14. Y był przewodnikiem twoim ná puszczy wielkiéy y strásznéy, ná któréy był wąż duchem palący, y niedźwiadek, y źmiiá, á żadnéy zgołá nie było wody:

15. Który wywiódł strumienié z twardéy skáły,

16. Y karmił ćię mánną ná puszczy, któréy nie ználi oycowie twoi, á utrapiwszy ćię y doświádczywszy, ná ostátek zmiłował sie nád tobą,

17. Abyś nie rzékł w sercu twoim: Siłá moiá á moc ręki moiéy to mi wszytko spráwiły.

18. Ale żebyś pomniał ná Páná Bogá twego, że on tobie śił dodał, áby wypełnił swé przymiérze, o które przyśiągł oycóm twoim, iáko dźień dźiśiéyszy pokázuie.

19. Ale ieśli zápomniawszy Páná Bogá twego, póydźiesz zá Bogámi cudzymi, á będźiesz im służył y kłániał sie im: oto teraz przepowiádam tobie, że koniecznie zginiesz.

20. Iáko narodowie, które wygubił Pan ná weszćié twoie, ták y wy záginiećie, ieśli nie będźiećie posłuszni głosu Páná Bogá wászégo.

## ROZDZIAŁ IX.

*Zápomindiąc, iáko sie záwżdy ku Pánu Bogu przykro stáwili: tłumi ich dumę: by lepdk przyszłych zwyćięstw sobie nie przypisowáli.*

1. Słuchay Izráelu: Ty dźiś przéydźiesz Jordan, ábyś pośiadł národy bárzo wielkié, y mocnieyszé nád ćię, miástá okrutné, y wymurowáné áż do niebá,

2. Lud wielki y wysoki, syny Enácim, któréś sam widźiał y słyszał, przećiwko którym nikt sie sprzećiwić nie może.

3. Będźiesz tedy wiedźiał dźiśiá, że Pan Bóg twóy sam przéydźie przed tobą, ogień pożéráiący y niszczący, który ie skruszy y wygłádźi, y wytráći przed obliczem twoim prędko, iákoć powiedźiał.

4. Nie mówże w sercu twoim, gdy ie wygłádźi Pan Bóg twóy przed tobą: Dla spráwiedliwośći moiéy wprowádźił mię Pan, ábych tę źiemię pośiadł, ponieważ dla niezbożności ich wytráconé są té narody.

5. Abowiem nie dla spráwiedliwośći twoich, y práwośći sercá twégo wnidźiesz, ábyś pośiadł źiemię

ich: ále iż oni niezbożnie czynili, ná weszćie twé są wygładzeni: á żeby Pan wypełnił słowo swé, które pod przysięgą obiecał oycóm twoim Abrahámowi, Izáákowi, y Iákobowi.

6. Przeto wiedz, że nie dla sprawiedliwości twoich Pan Bóg twóy dał tobie w ośiádłość tę niepospolitą ziemię: gdyżeś ty iest lud twárdego kárku.

7. Pámiętay á nie zápominay iákoś ku gniewu przywodźił Páná Bogá twego ná puszczy. Od onégo dniá, którégoś wyszedł z Aegyptu áż do tego mieycá, záwżdyś przećiwko Pánu spór trzymał.

8. Bo y ná Horeb obruszyłeś go, y rozgniewány chćiał ćię wygładźić,

9. Gdym wstąpił ná górę, ábych wźiał tablice kamienné, tablice przymierza, które uczynił z wámi Pan: y trwałem ná górze cztérdźieści dni y nocy, chlebá nie iedząc y wody nie piiąc.

10. Y dał mi Pan dwie tablicy nápisáne pálcem Bożym, y zámykáiące w sobie wszystkie słowá, które wam mówił ná górze z pośrzodku ogniá, gdy sie zebránie ludu zgromádźiło.

11. A gdy minęło cztérdźieści dni y cztérdźieści nocy, dał mi Pan dwie tablicy kámienné, tablice przymierza,

12. Y rzékł mi: Wstań, á znidź ztad rychło: bo lud twóy, któryś wywiódł z Aegyptu, opuścili prędko drógę, któraś im ukazał, y uczynili sobie zlićinę:

13. Y zaśię rzékł Pan do mnie: Widzę, iż ten lud iest twárdego kárku:

14. Puść mię, że ji zetrę, y wygładzę imię iego z podniebia: á postánowię ćiebie nád ludem, któryby był więtszy y mocniéyszy niżli ten.

15. A gdym zstępował z goráiącéy góry, á dwie tablicy przymierza trzymałem obiemá rękomá:

16. A uyźrzałem żeście zgrzészyli Panu Bogu wászému, y uczyniliśćie sobie ćielcá litégo, á opuściliśćie rychło drógę iego, którą wam okazał:

17. Porzućiłem tablice, z ręku moich, y stłukłem ie przed oczymá wászémi.

18. Y padłem przed Pánem iáko piérwéy, przez cztérdźieści dni y nocy chlebá nie iedząc y wody nie piiąc dla wszystkich grzéchów wászych, którycheśćie nábroili przećiw Pánu, y iego do gniewu przywiedli:

19. Bom sie bał zápálczywości y gniewá iego, którym wzruszony ná was, chćiał was wygładźić. Y wysłuchał mię Pan y tym rázem.

20. Ná Aaroná też bárzo rozgniewány, chćiał go zetrzéc: y zá niego tákież modliłem sie.

21. A grzéch wász, któryśćie byli uczynili, to iest ćielcá, pochwyćiwszy spaliłem ogniem, y skruszywsy go w kęsy, á práwie w proch obroćiwszy, wrzućilem w potok, który ciecze z góry.

22. W pożarze też, y w kuszeniu, y u Grobów pożądánia draźniliśćie Páná:

23. Y kiedy was posłał z Kádesbárne mówiąc: wstąpćie á posiądźćie ziemię, którą wam dał: y wzgárdźiliśćie roskazániém Páná Bogá wászego, y nie wierzyliśćie mu, y ániśćie głosu iego słuchać chćieli,

24. Aleśćie záwsze byli sprzećiwnymi od tego dniá, którégom was poznáwáć począł.

25. Y leżałem przed Pánem cztérdźieści dni y nocy, przez którém go uniżenié prośil, áby was nie wygładźił iáko był zágroźił:

26. Y modląc sie mówiłem: Pánie Boże nie zátracay ludu twego y dźiedźictwá twego, któréś odkupił w wielkości twoiéy, któréś wywiódł z Aegyptu mocna ręką.

27. Pomni ná sługi twoié Abrahámá, Izáákà y Iákobá: nie pátrz ná twárdość ludu tego, y ná niezbożność y ná grzéch:

28. Aby snać nie rzékli obywátele ziemie,

29. Z któreyeś nas wywiódł: Nie mógł ich Pan wprowádźić do ziemie, którą im obiecał, y nienawidźiał ich: przeto ie wywiódł áby ie pobił ná puszczy.

30. Którzy są lud twóy y dźiedźictwo twoie, któréś wywiódł w mocy twéy wielkiéy, y w rámieniu twoim wyćiągnionym.

## ROZDZIAŁ X.

*O drugich tablicách zmiánkę czyni, o śmierći Aáronowey: áby się Bogá bali, á miłowáli go, á obrzezáli serca swe, miłowáli ludźie podróżne, á przez im ę iego przyśięgáli.*

1. Ná on czás rzekł Pan do mnie: Wygładź sobie dwie tablicy kámienne, iáko były pierwsze, á wstąp do mnie ná górę: y uczynisz skrzynię drzéwiána,

2. Napiszę ná tablicách słowá, które były ná tych coś ie przed tym potłukł, y włożysz ie do skrzynie.

3. Uczyniłem tedy skrzynię z drzéwá Setim. A wygładziwszy dwie tablicy kámienne, ná kształt pierwszych, wstąpiłem ná górę, máiąc ie w ręku.

4. Y nápisał ná tablicach wedle tego, co piérwéy był napisał słow dźieśięć, które mówił Pan do was ná górze z pośrzodku ogniá, gdy sie był lud zgromádźił: y dał mi ie.

5. Y wróciwszy sie z góry zstąpiłem, y włożyłem tablice do skrzynie, ktoram był udźiałał, które do tego czásu tám są, iáko mi Pan przykazał.

6. A synowie Izráelowi ruszyli obóz z Beroth, synow Iakan do Moserá, gdźie Aaron umárł y pogrzébion iest, miásto którego kápłáński urząd odpráwował Eleázár syn iego.

7. Z támtąd przyszli do Gádgád: z którego mieyscá wyciągnąwszy, położyli sie obozem w Iethebáthá, w źiemi wód y potoków.

8. Ná ten czás odłączył pokolenie Lewi, áby nośiło skrzynię przymierza Páńskiego, y stało przed nim w służbie, y błogosłáwiło w imię iego áż do dniá dźiśieyszego.

9. Przeco nie miał Lewi części áni ośiádłości z brácią swą: bo sam Pan iest dźiedźictwem iego, iáko mu obiecał Pan Bóg twóy.

10. A iam stał ná górze, iáko y piérwéy, czterdźieści dni y nocy: y wysłuchał mię Pan y onégo rázu, y ćiebie zátrácić niechćiał.

11. Y rzekł mi: Idź, á uprzédzay lud, że wnidźie y pośiędźie źiemię, którą przyśiągł oycóm ich, żebym im dał.

12. A teraz Izráelu, czegóż Pan Bóg twóy żąda od ćiebie, iedno ábyś sie bał Páná Bogá twego, á chodźił w drógách iego, á miłował go, y służył Pánu Bogu twemu ze wszytkiego serca twego, y ze wszystkiey dusze twoiéy:

13. A żebyś strzégł przykazánia Páńskiego y ceremoniy iego, które ia dźiś tobie przykázuię, ábyć sie dobrze dźiało?

14. Oto Páná Bogá twego iest niebo, y niebo nieba, źiemia y wszystko co iest ná niéy:

15. A wżdy z oycámi twémi spoił sie Pan, y umiłował ie, y obrał naśienie ich po nich, to iest was, ze wszytkich narodów, iáko sie dźiś pokázuie.

16. A ták obrzéżćie odrzézek serca wászego, á kárku wászego dáléy nie zátwárdzaycie:

17. Abowiem Pan Bóg wász sam iest Bogiem bogów y Panem pánuiących, Bóg wielki y możny y strászny, który nie przyimuie osoby, áni dárów.

18. Czyni sąd śierćie y wdowie, miłuie przychodniá y dáie żywność y odźienie.

19. Y wy tedy miłuyćie przychodnie, bośćie y sami byli przychodniámi w źiemi Aegyptskiéy.

20. Páná Bogá twego będźiesz sie bał, y iemu sámému służył: będźiesz stał przy nim, y w imię iego przyśięgáć będźiesz.

21. On iest chwałá twoiá, y Bóg twoy, który uczynił z toba té wielmożne y strászliwe rzeczy, które widźiáły oczy twoie.

22. W śiedmidźiesiąt dusz zstąpili oycowie twoi do Aegyptu: á teraz oto rozmnożył ćię Pan Bóg twóy iáko gwiazdy niebieskie.

## ROZDZIAŁ XI.

*Przypomina rozmáite dobrodźieystwá Boże, y obiecuie wiele dobrégo chowáczom, á złégo przéstępcom Przykazánia Bożégo: to iest błogosławieństwo y przeklęctwo.*

1. Miłuy tedy Páná Bogá twego, y choway przykazánia iego y ceremonie, sądy y mándaty przez wszytek czás.

2. Poznayćie dźiś czego nie znáią synowie wászy, którzy nie widźieli

kary Páná Bogá wászego, wielkości iego, y mocnéy ręki, y rámieniá wyćiągnionego,

5. Znáków y spraw, które uczynił w pośrzod Aegyptu Pháraonowi krolowi, y wszytkiéy źiemi iego,

4. Y wszytkiemu woysku Agyptiánów, y koniom y wozóm: iáko ie okryły wody morzá czerwonego, gdy was gonili, y zgładźił ie Pan áż do dniá dźiśieyszego:

5. Wam też co uczynił ná puszczy, á żeście przyszli ná to mieysce:

6. Y Dáthán y Abiron synóm Eliáb, który był synem Ruben, które otworzywszy pászczękę swą źiemiá pożárłá z domy y z namioty y ze wszytką máiętnośćią ich, którą mieli w pośrzodku Izráelá.

7. Oczy wászé widźiáły wszystkie spráwy Páńskie wielkie, które uczynił,

8. Abyśćie strzegli wszystkie przykazánia iego, które ia wam dźiś przykázuię: y mogli wnieść y posieść źiemię, do któréy wchodźićie,

9. Y żyć w niéy prez czás długi: którą pod przysięgą obiecał Pan oycóm wászym, y nasieniu ich, mlekiem y miodem płynącą.

10. Ziemiá bowiem, do któréy wchodźisz posieść ią, nie iest iáko źiemiá Aegyptska, z któréyeś wyszedł, gdźie posiawszy nasienié ná kształt ogrodów wody prowádzą obléwáiącé.

11. Ale iest źiemiá górzysta y polista, z niebá dżdżu czekáiąca.

12. Którą Pan Bóg twóy záwsze náwiédza, á oczy iego ná niéy są od początku roku áż do końcá iego.

13. Ieśli tedy będźićie posłuszni roskazániom moim, które ia wam dźiś przykázuię, ábyśćie miłowáli Páná Bogá wászego, y służyli mu ze wszystkiego sercá wászego y ze wszystkiéy dusze wászéy:

14. Da deszcz źiemi wászéy, czesny y pozny, ábyśćie zebráli zboże y wino y oliwę,

15. Y śiano z pól ná żywność dobytków, y ábyśćie sámi iedli, y násycili sie.

16. Strzeżćież, by sie snać nie uwiodło serce wászé, y nie odstąpili od Páná, y służyli cudzym Bogóm, y kłániáli sie im:

17. A Pan rozgniewány nie zámknał niebá, y dżdże nie pádáły, áni źiemiá dawáłá urodzáiu swego, y sámi zginęli prędko z źiemie wybornéy, którą wam Pan dáć ma.

18. Włożćie té słowá moie do serc y do myśli wászych, á záwieśćie ie ná znák ná rękách, y między oczymá wászémi położćie.

19. Náuczaycie syny wászé, áby ie rozmyślali: kiedy śiedźieć będźiesz w domu twym, y chodźić będźiesz w dródze, y ukłádźiesz sie y wstániesz:

20. Nápiszesz ie ná podwoiách y drzwiách domu twego:

21. Aby sie rozmnożyły dni twoie y synów twoich w źiemi, którą przysiągł Pan oycom twoim, żeby dał im poki niebo wiśi nád źiemią.

22. Ieśli bowiem strzédz będźiećie roskazań, które ia wam przykázuię, y czynić ie będźiećie, ábyśćie miłowáli Páná Bogá wászego, y chodźili we wszytkich drógách iego, trzymáiąc sie go,

23. Wytráci Pan wszystkie té narody przed obliczem wászym, y posiędźiećie ie, które są więtsze y mocnieysze niźli wy.

24. Wszelkie mieysce, ná które stąpi nogá wászá, wászé będźie. Od puszczy y od Libanu, od rzeki wielkiéy Euphrátesá áż do morzá zachodniego będą gránice wászé.

25. Záden nie stánie przećiwko wam, strách wász y boiaźń puści Pan Bóg wász ná każdą źiemię, którą deptáć będźiećie, iáko wam powiedźiał.

26. Oto kłádę przed oczy wászé dźiś błogosłáwieństwo y przeklęctwo:

27. Błogosłáwieństwo: ieśli posłuszni będźiećie Przykazániu Páná Bogá wászego, które ia wam dźiś przykázuię:

28. Przeklęctwo: ieśli nie będźiećie posłuszni mándatom Páná Bogá wászego, ále zstąpićie z drógi, którą ia wam teraz ukázuię, y póydźiećie zá bogámi cudzymi, których nie znaćie.

29. A gdy ćię wprowádźi Pan Bóg twóy do źiemie, do któréy idźiesz ná mieszkánié: położysz błogosłáwieństwo ná górze Gáryzym, przeklęctwo ná górze Hebal:

30. Które są zá Iordanem, zá drógą, która idźie ná zachod słońcá, w źiemi Chánáneyczyká, który mieszka w polách przećiw Gálgálá, która iest podle doliny ćiągnącey sie y záchodzącey dáleko.

31. Wy bowiem przeydźiećie Jordan, ábyśćie posiedli źiemię, którą Pan Bóg wász da wam, ábyśćie ią mieli y posiedli.

32. Pátrzćiesz tedy, ábyśćie wypełnili céremonie y sądy, które ia dźiś położę przed oczy wászé.

## ROZDZIAŁ XII.

*Każe wykorzenić Bałwochwalstwo, Dźieśięćiny, y Pierwoćiny dawać, Ofiáry nápewnym mieyscu ofiárować, y pożywánia krwie zákázuie.*

1. Te są przykázániá y sądy, które czynić maćie w źiemi, którą Pan Bóg oyców twoich da tobie, ábyś ią posiadł po wszytkié dni, których chodźić będźiesz po źiemi.

2. Wywróććie wszytkié mieyscá, ná których chwalili Pogánie, które posiędźiećie, bogi swoie, ná górách wysokich y págórkách, y pod káżdym drzewem gáłęźistym.

3. Porozwalaycie ołtarze ich, y połamćie słupy, gáie ogniem spalćie, bálwány pokruszćie: wygładzćie imioná ich z onych mieysc.

4. Nie uczynićie ták Pánu Bogu wászému:

5. Ale ná mieysce, które obierze Pan Bóg wász ze wszech pokoleni wászych, áby tám położył imię swoie, y mieszkał ná nim, przyidźiećie:

6. Y ofiárować będźiećie ná mieyscu onym cáłopalenia y ofiáry wászé, dźieśięćiny, y piérwoćiny rąk wászych, y śluby, y dáry, y piérworodné krów y owiec.

7. Y tám będźiećie ieść przed oczymá Páná Bogá wászego: y weselić sie będźiećie we wszem do czego śćiągniećie rękę wy y domy wászé, w których będźie wam błogosławił Pan Bóg wász.

8. Nie będźiećie tám czynić co my tu dźiś czynimy, káżdy co sie mu dobrze zda.

9. Bośćie áż do tego czásu nie przyszli do odpoczynienia y ośiádłośći, którą wam da Pan Bóg wász.

10. Przeydźiećie Jordan, y mieszkáć będźiećie w źiemi, którą wam da Pan Bóg wász: żebyśćie odpoczynęli od wszytkich nieprzyiaćioł w około, y bez wszelkiéy boiáźni mieszkáli ná mieyscu,

11. Które obierze Pan Bóg wász, áby imię iego było ná nim, tám wszystko co przykázuię znosić będźiećie, cáłopalenia y ofiáry y dźieśięćiny, y piérwoćiny rąk wászych: y cokolwiek przedniego iest w dárzéch, które szlubicie Pánu.

12. Tám używáć będźiećie przed Pánem Bogiem wászym, wy y synowie y córki wászé, słudzy y służebnice, y Lewitá, który w mieśćiech wászych mieszká: bo nie ma inszégo dźiału y ośiádłośći między wámi.

13. Strzeż, ábyś nie ofiárował cáłopalenia twoich ná káżdym mieyscu, które uyźrzysz:

14. Ale ná tym, które obierze Pan w iednym z pokolenia twoim, będźiesz ofiárował ofiáry, y uczynisz cokolwiek przykázuię tobie.

15. A ieślibyś chćiał ieść, y iedzenié mięsá podobáłoćby się, zábiy á iédz według błogosławieństwá Páná Bogá twégo, które tobie dał w mieśćiech twoich: choć nieczyste będźie, to iest máiące zmázę y ułomné: choćia czyste, to iest cále y bez zmázy, które sie ofiarować godźi, iáko sárnę y ieleniá ieść będźiesz:

16. Bez iedzenia tylko krwie, którą ná źiemię iáko wodę wyleiesz.

17. Nie będźiesz mógł ieść w miásteczkách twoich dźieśięćiny zboża, y winá, y oliwy twoiéy, piérworodztwá bydłá y drobu, y wszytkich rzeczy, którébyś ślubował, y dobrowolnie ofiárować chćiał, y piérwoćin rąk twoich,

18. Ale przed Pánem Bogiem twoim ieść ie będźiesz, ná mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy, ty y syn twóy, y córká twoiá, y sługá, y służebnicá, y Lewitá, który mieszká w mieśćiech twoich: y będźiesz sie weselił y posilał przed Pánem Bogiem twoim, we wszystkim, do czego śćiągniesz rękę twoię.

19. Strzeż, ábyś nie opuszczał Lewity, przez wszytek czás, którégo mieszkasz ná źiemi.

20. Gdy rozprzestrzeni Pan Bóg twóy granice twoie, iákoć powiedźiał, á będźiesz chćiał ieść mięsá, którégo prágnie duszá twoiá:

21. A mieysce, któréby obrał Pan Bóg twóy, áby tám było imię iego, ieśli dáleko będźie: zábiiesz z bydłá y z drobu które mieć będźiesz, iákomći przykazał, y będźiesz iadł w miásteczkách twoich iákoć sie podobá.

22. Iáko iedzą sárnę y ielenia, ták ono ieść będźiesz: y czysty iáko y nieczysty pospołu ieść będą.

23. Tylko sie tego strzeż, ábyś krwie nie iadł, bo krew ich iest miásto dusze: y przetóż nie masz ieść dusze z mięsem:

24. Ale ná źiemię wyleiesz iáko wodę,

25. Aby sie dobrze dźiało tobie y synóm twoim po tobie, gdy uczynisz co sie podoba przed oczymá Páńskimi.

26. A co poświęćisz y poślubisz Pánu, weźmiesz y przydźiesz ná mieysce, które obierze Pan:

27. Y ofiáruiesz ofiáry twoie, mięso y krew, ná ołtárzu Páná Bogá twego, krew ofiar wyleiesz ná ołtárzu, á mięso sam ieść będźiesz.

28. Strzeżże á słuchay wszytkiégo co ia przykázuię tobie, áby dobrze było tobie y synóm twoim po tobie ná wieki, gdy będźiesz czynił co iest dobrégo y przyiemnego przed oczymá Páná Bogá twego.

29. Gdy wytráci Pan Bóg twóy przed obliczem twoim narody, do których wnidźiesz pośieść ie, á pośiędźiesz ie, y mieszkáć będźiesz w źiemi ich,

30. Strzeż, ábyś ich nie náśládował, gdy ná twoie weszćié będą wygłádzeni, y nie pytał sie o ceremoniách ich mówiąc: Iáko chwalili ći narodowie bogi swoie, ták y ia chwalić będę.

31. Nie uczynisz ták Pánu Bógu twemu. Wszytkié bowiém brzydliwośći, których nienawidźi Pan, czynili Bogóm swoim, ofiáruiąc syny y córki, y paląc ogniem.

32. Co przykázuie tobie, to tylko czyń Pánu: á nic nie przydawáy, áni umnieyszay.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Fałszywému Prorokowi, áby nie wierzyli, któryby ich znáki á cudy chćiał odwieść od Bogá, á iáko go karáć, y te, którzy k niemu przystáną.*

1. Ieśli powstánie w pośrzodku ćiebie Prorok, ábo któryby mówił, że sen widźiał y opowiedźiałby znák y cudo,

2. A stáło by sie ták iáko powiedźiał y rzekłćiby: Pódźmy á náśláduymy bogów obcych, których nieznasz, á służmy im.

3. Nie usłuchasz słów onégo Proroká ábo widosná: bo kuśi was Pan Bóg wász, áby iáwno było, ieśli go miłuiećie czy nie, ze wszytkiégo sercá, y ze wszytkiéy dusze wászéy.

4. Páná Bogá wászégo náśláduyćie, á iego sie bóyćie, y strzeżćie przykazánia iego, y słuchayćie głosu iego: iemu służyć będźieće, y iego sie będźieće trzymać:

5. A on prorok ábo snów wymyślácz zábit będźie: bo mówił áby was odwiódł od Páná Bogá wászégo, który was wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, y odkupił was z domu niewoléy, áby ćię uwiódł w błád z drogi, którą tobie przykazał Pan Bóg twóy: á znieśiesz złé z pośrzód śiebie.

6. Ieśliby ćię chćiał námówić brát twóy syn mátki twoiéy, ábo syn twóy, ábo córká, ábo żóná, która iest ná łonie twoim, ábo przyiáćiel, którégo miłuiesz iáko duszę swoię, potáiemnie mówiąc: Pódźmy, á służmy bogóm cudzym, których nie znasz, ty y oycowie twoi,

7. Wszytkich w okół narodow, którzy blisko ábo dáleko są od początku áż do końcá źiemie:

8. Nieprzyzwalay mu, áni słuchay, áni mu niech nie przepuszcza oko twoie, żebyś sie nád nim zmiłował, y zátáił go:

9. Ale nátychmiast zábiiesz, niechay naprzód będźie ná nim ręká twoiá, á potym wszytek lud niech puści rękę.

10. Kámieńmi utłoczon zábit będźie: bo ćię chćiał oderwáć od Páná Bogá twego, który ćię wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, z domu niewoléy:

11. Aby wszytek Izrael usłyszawszy bał sie, á żadną miárą więcéy nie czynił nic téy rzeczy podobnégo.

12. Ieśli usłyszysz wiednym miast twoich, które Pan Bóg twóy da tobie ku mieszkániu, niektóre mowiące:

13. Wyszli synowie Beliál z pośrzodku ciebie, y odwrócili obywátelé miástá swego y rzekli: Podźmy á służmy cudzym bogóm, których nieznacie:

14. Pytay sie uśilnie y z pilnośćia: dowiedziawszy sie prawdy, ieśli naydźiesz, że pewna co powiádáią y że tá brzydłość skutkiem sie wypełniłá:

15. Wnet wybiiesz obywátele miastá onégo w pászczéce mieczá, y zgładźisz ie, y wszystko, co w nim iest áż do bydlęćiá.

16. Cokolwiekby też było sprzętu, zgromádźisz w pośrzód ulic iego, y z sámym miástem zápalisz, ták żebyś wszystko zniszczył Pánu Bogu twému, y było grobem wiekuistym: nie będźie więcéy budowáné,

17. Ani przylnie nic do ręki twéy z onégo przeklęctwá: áby sie odwrócił Pan od gniewu zápálczywośći swoiéy, y smiłował sie nád tobą, y rozmnożył ćię iáko przyśiągł oycóm twoim:

18. Gdy będźiesz słuchał głosu Páná Bogá twego, strzégąc wszystkiégo przykazánia iego, które ia dźiś przykázuię tobie, ábyś czynił co sie podoba przed oczymá Páná Bogá twego.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Obchodow Pogáńskich się strzedz przy umarłym: rozeznánie mieć czystych zwierząt od nieczystych, dźieśięciny dawáć roskázuie.*

1. Synámi bądźćie Páná Bogá wászégo: Nie będźiećie sie rzázáć, áni czynić będźiećie łysiny nád umárłym.

2. Boś lud święty iest Pánu Bogu twemu, á ciebie obrał, ábyś mu był zá lud osobliwy, ze wszystkich narodów, którzy są ná źiemi.

3. Nie iadayćie rzeczy, które nie czyste są.

4. Ten iest zwiérz, który ieść będźiećie: Wołu, y owcę, y kozę,

5. Ielenia y sarnę, báwołá, dźiką kozę, łánią, oryxá, y wielbłądopárdá.

6. Wszelkié źwierzę, które dźieli ná dwoię kopyto, á przeżuwá, ieść będźiećie.

7. A z tych záś, które przeżuwáią ále kopytá nie dźielą, ieść nie maćie: iáko wielbłądá, záiącá, iéżá: Té, iż przeżuwáią á kopytá nie dźielą, nieczyste wam będą.

8. Swiniá też, że dźieli kopyto á nie przéżuwa, nieczysta będźie, mięsá ich ieść nie będźiećie, á śćiérwu sie nie dotkniećie.

9. To ieść będźiećie ze wszytkich mieszkáiących w wodźie: które máią skrzélle y łuski, iédźćie:

10. Które bez skrzél y łuski są, nie iédźćie: bo są nieczyste.

11. Wszystkie ptaki czyste iédźćie,

12. Nieczystych nie iédźćie: to iest: orłá y grypha, y orłá morskiégo,

13. Ixioná y sempá y kánie według rodzáiu swego:

14. Y wszégo rodzáiu kruczégo,

15. Y strusa, y sowy, y łyski, y iástrzabá, według rodzáiu swego:

16. Herodioná y łábędźiá, y ibę,

17. Y nórká, porphyrioná, y nocnégo kruká, baká, y chárádrioná, káżde według rodzáiu swego: dudká też y nietopérza.

18. Y wszelkié, które płaza á skrzydełká má, nieczyste będźie, y nie będźie iedźiono.

19. Wszelkie, co czyste iest, iedźćie.

20. A cokolwiek zdechliná iest, nie iedźćie z niego: Przychodniowi, który iest między bramámi twymi, day żeby iadł, ábo mu przeday: boś ty iest lud święty Páná Bogá twégo.

21. Niewarz kozłęćiá w mleku mátki iego.

22. Dźieśiątą część oddźielisz ze wszystkich pożytków twoich, które sie rodzą ná źiemi ná káżdy rok,

23. Y będźiesz iadł przed oczymá Páná Bogá twégo ná mieyscu, które obierze, áby ná nim wzywano imieniá iego, dźieśięćinę zboża twégo y winá y oliwy, y pierworodné z bydłá y z owiec twoich: ábyś sie nauczył bać Páná Bogá twégo ná káżdy czás.

24. A gdy dálsza będźie drogá, y mieysce, któreby obrał Pan Bog twóy, y błogosławiłći, á nie będźiesz mógł do niego tych wszytkich rzeczy donieść:

25. Przedasz wszystko, y w pieniądze obrócisz, y poniesiesz ręką twoią, y póydźiesz ná mieysce, któréby obrał Pan Bóg twóy:

26. Y kupisz z tychże pieniędzy cokolwiekći sie będźie podobało, bądź z wołów, bądź z owiec, winá też y sicery, y wszego, czego pożąda duszá twoiá: á będźiesz iadł przed Panem Bogiem twoim, y będźiesz używał ty y dóm twóy,

27. Y Lewit, który iest między bramámi twémi: strzeż, ábyś go nie opuszczał, bo niéma innéy częśći w ośiądłości twoiéy.

28. Roku trzećiego odłączysz drugą dźieśięćinę ze wszego, coć sie rodźi na on czás, y odłożysz w domu swoim.

29. Y przydźie Lewit, który niéma inszey częśći áni ośiądłości z tobą, y przychodźień y śierotá y wdowá, którzy sa między bramámi twémi, y będą ieść, y nasycą sie: ábyć błogosławił Pan Bóg twóy we wszystkich spráwách rąk twoich, które czynić będźiesz.

## ROZDZIAŁ XV.

*Prawo odpuszczenia roku śiódmégo, którym obyczáiem obchodźić: o słudze Zydowinie, ktoryby miał bydź wolnym, y o pierwszych rzeczy ofiárowániu.*

1. Siódmégo róku będźiesz czynił odpust,

2. Który tym porządkiem obchodzony będźie. Któremu co winien przyiaćiel álbo bliźni y brát iego, nie będźie sie mógł upominać: bo iest rok odpuszczenia Páńskiego.

3. Od gośćiá y przychodniá wyćiągáć będźiesz: u sąsiádá y bliskiego nie będźiesz miał mocy upominać sie:

4. A zgołá ubogi y żebrak nie będźie między wámi: ábyć tobie błogosławił Pan Bóg twóy w źiemi, którą da w ośiądłość.

5. Ieśli iednak będźiesz słuchał głosu Páná Bogá twego, á strzegł wszystkiego, coć roskazał, y co ia dźiś przykazuię tobie: błogosławićći będźie, iako obiecał.

6. Będźiesz pożyczał wielóm narodóm: á sam u żadnego pożyczáć nie będźiesz. Będźiesz pánował nád wielą narodów, á nád tobą nikt pánować nie będźie.

7. Ieśli ieden z bráćiéy twoiéy, którzy mieszkáią między bramámi miástá twego, w źiemi, którą da Pan Bóg twóy, do ubostwá przyidźie: nie zátwárdźisz sercá twego, áni ściśniesz ręki,

8. Ale ią otworzysz ubogiemu, y pożyczysz czego baczysz że potrzébuie.

9. Strzeż, ábyć snać nie wkrádłá sie myśl niezbożna, y żebyś nie rzekł w sercu swym: Nádchodźi śiódmy rok odpuszczenia: á odwróciłbyś oczy twé od ubogiégo brátá twego, niechcąc mu, czego żąda, pożyczyć: by nie wołał przećiwko tobie do Páná, á obrócilocby sie w grzéch.

10. Ale mu dasz: á nie uczynisz nic chytrze w założeniu potrzeb iego: áby tobie błogosławił Pan Bóg twóy ná wszelki czás, y ná wszem, do czego ściągniesz rękę.

11. Nie zeydźie ná ubogich w źiemi mieszkánia twego: przeto ia roskázuię tobie, ábyś otwarzał rękę brátu twemu potrzebuiącému y ubogiemu, który z tobą mieszka w źiemi.

12. Gdyć będźie przedány brát twóy Hebreyczyk ábo Hebreiánká, á służyćći będźie sześć lat, śiódmego roku wolnym go wypuśćisz:

13. A którégo wolnośćią dáruiesz, żadnym sposobem próżnym mu odéyść nie dopuśćisz:

14. Ale mu dasz ná drógę z owiec, y z boiowiská, y z prásy twoiéy, któremi Pan Bóg twóy błogosławił tobie.

15. Pámiętay, żeś y sam służył w źiemi Aegyptskiéy, á wybáwił ćię Pan Bóg twóy, y przetóż ia teraz przykázuię tobie.

16. A ieśli rzeczé, niechcę wyniść: przeto iż ćię miłuię y dóm twóy: á baczy, że sie ma dobrze u ćiebie:

17. Weźmiesz szydło, á przekolesz ucho iego we drzwiách domu

twego, y będźie tobie służył ná wieki. Służebnicy też także uczynisz.

18. Nie odwrácay od nich oczu twoich, gdy ie wolno puścisz: bo wedle mytá naiemnika przez sześć lat służył tobie: ábyć błogosławił Pan Bóg twóy we wszystkich spráwách, które czynisz.

19. Z pierworodnych, które sie rodzą w bydle y w owcách twoich: cokolwiek iest płci sámczéy poświęcisz Pánu Bogu twemu. Nie będźiesz robił pierworodnym krowy, áni będźiesz strzygł pierworodnych owiec.

20. Przed oczymá Páná Bogá twego będźiesz ie iadł ná káżdy rok ná mieyscu, które obierze Pan, ty y dóm twóy.

21. A ieśliby miáło wádę, ábo chromé było, ábo ślepé, ábo ná którym członku szpetné ábo ułomné: nie będźię ofiárowáné Pánu Bogu twému:

22. Ale między brámámi miástá twego ziész ie, ták czysty iáko y nieczysty iednáko ieść ie będźie, iáko sárnę ábo ieleniá.

23. To tylko záchowasz, abyś krwie ich nie iadł, ále ią wyleiesz ná źiemię iáko wodę.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Opisuie osobliwe trzy uroczyste Swięta, Prásnic, Tegodniow, y Kuczek: y postánowienie Sędźi spráwiedliwych.*

1. Zachoway mieśiąc nowégo zboża, y pierwszy czás wiosny, ábyś czynił Phásе Pánu Bogu twemu. Bo w tym mieśiącu wywiódł cię Pan Bóg twóy z Aegyptu w nocy.

2. Y będźiesz ofiárował Phásе Pánu Bogu twemu z owiec y z wołów ná mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy, áby tám mieszkáło imię iego.

3. Nie będźiesz w nic iadł chlebá kwászonégo: Siedm dni będźiesz iadł bez kwásu, chléb utrapienia, boś w strachu wyszedł z Aegyptu: ábyś pámiętał ná dźień wyszćia twego z Aegyptu, po wszytkie dni żywotá twego.

4. Nie ukaże sie kwás we wszech gránicách twoich przez śiedm dni, y nie zostánie z mięsa tego, co ofiárowano iest, wieczór dniá pierwszégo, áż do zaránia.

5. Nie będźiesz mógł ofiárować Phásе, w którymkolwiek mieśćie twoim, które Pan Bóg twóy da tobie:

6. Ale ná mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy, áby tám przebywáło imię iego, ofiáruiesz Phásе w wieczór ná zachodźie słońcá, kiedyś wyszedł z Aegyptu.

7. Y upieczesz, y ziész ná mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy, á ráno wstawszy, póydźiesz do przybytków twoich.

8. Sześć dni będźiesz iadł przaśniki: á w dźień śiódmy, iż iest zebránié Páná Bogá twego, roboty czynić nie będźiesz.

9. Siedm tegodniów náliczysz sobie od onégo dniá, którégo śierp we zboże zápuścisz.

10. Y będźiesz obchodźił święto Tegodniów Pánu Bogu twemu, ofiárę dobrowolną ręki twoiéy, którą ofiáruiesz według błogosławienia Páná Bogá twego.

11. Y będźiesz używał przed Pánem Bogiem twoim, ty, y syn twóy, y córká twoiá, sługá twóy y służebnicá twoiá, y Lewit, który iest między bramámi twymi, y przychodźień, y śierotá, y wdowá, którzy mieszkáią z wámi, ná mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy, áby tám mieszkáło imię iego:

12. Y będźiesz wspominał, iżeś niewolnikiem był w Aegyptćie: y będźiesz strzégł y czynił, co przykázano.

13. Swięto też Kuczek obchodźić będźiesz przez śiedm dni, gdy zbierzesz z boiowiská y z prásy pożytki twoie:

14. Y będźiesz używał w święto twoie, ty, y syn twóy, y córká, sługá twóy y służebnicá, Lewit też y przychodźień, y śierotá y wdowá, którzy są między bramámi twymi

15. Siedm dni Pánu Bogu twemu święta obchodźić będźiesz ná mieyscu, które obierze Pan, y błogosławićći będźie Pan Bóg twóy we wszech urodzáiách twoich, y we wszelkiey spráwie rąk twoich, y będźiesz w rádośći.

16. Trzykroć do roku ukaże sie káżdy mężczyzná twóy przed obli-

ecznością Páná Bogá twego, ná mieyscu, które obierze: ná święto Przasników, ná święto Tegodniów, y ná święto Kuczek. Nie ukażesz sie przed Pánem próżny.

17. Ale ofiaruie káżdy wedle tego, co będźie miał, podług błogosławieństwá Páná Bogá swégo, które mu da.

18. Sędźie y urzędniki postánowisz we wszytkich bramách twoich, któreć da Pan Bóg twóy w káżdym pokoleniu twoim: áby sądźili lud sadem sprawiedliwym,

19. Ani sie ná drugą stronę nie náchyláli. Nie będźiesz przymował osób, áni brał dárów: bo dáry záślepiáią oczy mądrych, á odmieniáią słowá sprawiedliwych.

20. Sprawiedliwie co iest sprawiedliwego konáć będźiesz: ábyś żył y posiadł źiemię, którąć da Pan Bóg twóy.

21. Nie będźiesz sadźił gáiu y wszelkiégo drzewá przy ołtarzu Páná Bogá twego.

22. Ani sobie udźiałasz, áni postánowisz słupá: których nienawidźi Pan Bóg twoy.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Nie ládá ofiárá Pánu má bydź ofiárowána: Bałwochwalstwo iáko káráć: w wielkich rzeczach dokładáć sie naywyższego kápłáná, y w obierániu Krolá sprawá.*

1. Nie będźiesz ofiárował Pánu Bogu twemu owce y wołu, ná którym iest zmázá, ábo iáka skázá: bo brzydliwość iest Pánu Bogu twemu.

2. Gdyby sie náleźli u ćiebie w iedney z bram twoich, któreć da Pan Bóg twóy, mąż ábo niewiástá, którzyby uczynili złość przed oczymá Páná Bogá twego, y przestąpili przymierze iego,

3. Żeby szli y służyli cudzym bogóm, y kłániali sie im, słońcu y księżycowi, y wszelkiemu woysku niebieskiemu, czegóm nie przykazał:

4. A oznaymionoćby to, y usłyszawszy wywiedźiałbyś sie pilnie, y nálazłbyś że prawdá iest: y obrzydłość uczyniona iest w Izráelu:

5. Wywiedźiesz męża y niewiástę, którzy rzecz bárzo złośliwą uczynili do bram miástá twego, y będą ukámionowáni.

6. W uśćiech dwu ábo trzech świádków zginie, który będźie zábit. A żadnégo niech nie zábiiáią, gdy ieden przećiw iemu dáie świádectwo.

7. Ręką świádków pierwsza zábiie go, á ręká inszego ludu ostátnia rzuci sie ná: ábyś odiął złe z pośrzód śiebie:

8. Ieśli trudny á wątpliwy u ćiebie sąd obaczysz między krwią á krwią, między sprawą á sprawą, trądem á trądem: y sędźiow między bramámi twémi obaczysz słowá różne: wstań á wstąp ná mieysce, które obrał Pan Bóg twóy.

9. Y prziydźiesz do kápłanów rodu Lewitskiégo, y do sędźiégo, który ná on czás będźie: y pytáć sie od nich będźiesz: którzy oznaymią tobie sądu prawdę.

10. Y uczynisz cokolwiekći powiedzą przełożeni mieyscá, które obrał Pan, y náuczą ćię

11. Według zakonu iego: y będźiesz zdánia ich nászládował. Ani ustąpisz ni w práwo ni w lewo.

12. A ktoby hárdym był, niechcąc bydź posłusznym roskazánia kápłaná, który ná on czás służy Pánu Bogu twemu, y dekrétu sędźiégo, umrze on człowiek, y odeymiesz złe z Izráelá:

13. A wszytek lud usłyszawszy będźie sie bał, áby sie potym żaden pycha nie nádymał.

14. Gdy wnidźiesz do źiemie, którąć da Pan Bóg twóy, á posiędźiesz ią y będźiesz mieszkał w niéy, y rzećzesz: Postánowię nád sobą Krolá, iáko máią wszytkié narody okoliczne:

15. Postánowisz tego, którégo Pan Bóg twóy obierze z liczby brácićy twoićy. Nie będźiesz mógł innégo narodu człowieká królem uczynić, któryby nie był brát twóy.

16. A gdy będźie postánowiony, nie będźie chował wiele koni, áni záśię wprowádźi ludu do Aegyptu, liczbą iezdy zmocniony: zwłaszczá, iż wam Pan przykazał, ábyśćie sie żadną miárą tąż drógą więcey nie wracáli.

17. Nie będźie miał śiłá żon, któ-

réby przyłudźiły serce iego, áni srébrá áni złotá niezmierné wagi.

18. Ale gdy uśiędźie ná stolicy królestwá swego, wypisze sobie powtórzenié práwá zakonu tego ná kśięgách, wźiąwszy exemplarz od kápłanów pokolenia Lewitskiégo.

19. Y będźie miał z sobą, y będźie ie czytał po wszytkié dni zywotá swego, áby sie uczył bać Páná Bogá swego, y strzédz słów y ceremoniy iego, które w zakonie są przykazáné.

20. A niech sie nie podnośi serce iego w pychę nád brácią swą, áni sie uchyla ná práwą ábo ná lewą stronę, áby długi czás królował on sam y synowie iego nád Izráelem.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Kapłánom y Lewitom miásto dźiedźictwá dáne są ofiáry: o Proroku prawdźiwym y fałesznym.*

1. Nie będą mieć kápłani y Lewitowie, y wszyscy którzy z tegoż pokolenia są, częśći y dźiedźictwá z innym Izráelem, bo ofiáry Páńskié y obiáty iego ieść będą,

2. Y nic inszego nie wezmą z ośiádłośći bráćiéy swoiéy: bo Pan iest ich dźiedźictwo, iáko im powiedźiał.

3. Ten będźie sad kápłanów od ludu y od tych, którzy przynoszą ofiáry: choćia wołu, choćia owcę ofiáruią, dádzą kápłanowi łopátkę y káłdun:

4. Piérwoćiny zboża, winá, y oliwy, y część wełny z strzyżenia owiec.

5. Iego bowiém obrał Pan Bóg twóy ze wszech pokoleni twoich, áby stał y służył imieniowi Páńskiému sam y synowie iego ná wieki.

6. Ieśli wynidźie Lewit z iednégo miast twoich, ze wszytkiégo Izráelá, w którym mieszka, á będźie chćiał iśdź prágnąc mieyscá, które Pan obrał:

7. Będźie służył w imię Páná Bogá swego, iáko y wszyscy bráćia iego Lewitowie, którzy stać będą ná on czás przed Pánem.

8. Część pokarmów weźmie też którą y inni, oprócz tego co w mieśćie iego z oycowskiégo spadku iemu należy.

9. Gdy wnidźiesz do źiemie, którą da Pan Bóg twóy, strzeż sie, ábyś niechćiał náśládować brzydliwośći onych narodów.

10. Ani sie niech nienayduie w tobie, któryby oczyśćiał synà swego ábo córkę, przewodząc przez ogień: ábo któryby sie rádźił práktykarzów, y wierzył snóm y wróżkom, y áni niech nie będźie guslarz,

11. Ani czárownik, áni ktoby sie duchów złych rádźił, áni wieszczków, ábo sie od umárłych prawdy dowiádował.

12. Tym bowiém wszytkim brzydźi sie Pan, y dla tákich złośći wygubi ie Pan ná weszćié twoie.

13. Doskonáłym będźiesz y bez zmázy z Pánem Bogiem twoim.

14. Narody té, których źiemię pośiędźiesz, wieszczków y práktykarzów słucháią: ty záśię ináczéy iesteś od Páná Bogá twego náuczony.

15. Proroka z narodu twego y z bráćiéy twoiéy iáko mnie, wzbudźi tobie Pan Bóg twóy, tego słuchać będźiesz,

16. Iákoś żądał u Páná Bogá twego ná Horeb, gdy sie zgromádzenie zebrało, y rzekłeś: Więcéy nie będę słuchał głosu Páná Bogá mego, á ogniá tego bárzo wielkiégo więcéy nie uyżrzę, ábych nie umárł.

17. Y rzekł mi Pan: Dobrześć wszytko mówili.

18. Proroká im wzbudzę z pośrzód bráćiéy ich, podobnégo tobie: y włożę słowá moie w ustá iego, y będźie mówił do nich wszytko, co mu przykażę.

19. A ktoby słów iego, które będźie mówił w imię moie, słuchać niechćiał, ia zemśćićielem będę.

20. A prorok, któryby hardośćia zepsowány, chćiał mówić w imię moie, czegom mu ia nie przykazał, żeby mówił, ábo imieniem cudzych bogów, zábit będźie.

21. A ieśli táiemną myślą odpowiész: Iáko mogę rozumieć słowo, którégo Pan nie mówił?

22. Ten znák będźiesz miał. Co w imię Páńskie prorok on przepowié, á nie stánie sie: tego Pan nie mówił, ále z dumy umysłu swego prorok wymyślił: y przetóż bać sie go nie będźiesz.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Odiąć każe miásta dla ućieczki tym, którzyby co niechcąc zrobili, o świadkách prawdźiwych y fałszywych.*

1. Gdy wytráći Pan Bog twóy narody, których ziemię da tobie y posiędźiesz ią, y będźiesz mieszkał w iéy mieśćiech y w domiech:

2. Trzy miástá odłaczysz sobie w pośrzodku źiemie, którą Pan Bóg twóy da tobie w ośiádłość,

3. Usławszy pilnie drogę: á ná trzy rowno częśći wszytkę źiemie twéy kráinę rozdźielisz: áby miał z bliską, który dla mężobóystwá zbiegiem iest, gdźieby mógł uyść.

4. To będźie práwo mężobóyce ućiekáiącego, którego żywot ma bydź záchowan: ktoby zábił bliźniego swego niewiedząc, y o którym sie pokázuie, że wczorá y dźiś trzeći dźień żadnéy przećiw niemu nienawiśći nie miał,

5. Ale że poszedł z nim po prostu do lásá rąbáć drew, á rąbiąc drzewo wypádłáby śiekiérá z ręki, y żelázo spadszy z toporzyská, uderzyłoby przyiaćielá iego y zábiło: ten do iednego z przerzeczonych miast ućiecze, á będźie żyw:

6. By snać bliski tego, którego krew iest wylaná, boleśćią wsruszony nie gonił y nie uchwyćił go, gdyby dłuższa drogá byłá, y zábiłby onego, który nie iest winien śmierći: ponieważ przećiwko onému, który zabit iest, pokázuie sie, że żadnéy przed tym nienawiśći nie miał.

7. A przeto przykázuię tobie, ábyś trzy miástá, iedno od drugiego równie dáleko, oddźielił.

8. A gdy Pan Bóg twóy rozszérzy gránice twoie, iáko przyśiągł oycóm twoim, á dać wszytkę źiemię, którą im obiecał,

9. (Ieśli iednák strzédz będźiesz roskazánia iego, á uczynisz co dźiś przykázuię tobie, ábyś miłował Páná Bogá twego, y chodźił drogámi iego przez wszytek czás) przydasz sobie trzy drugie miástá y przerzeczonych trzech miast liczbę dwoiáką uczynisz:

10. Aby nie wylewano krwie niewinnéy w pośrzód źiemie, którą Pan Bóg twóy da tobie w ośiádłość, ábyś nie był krwie winien.

11. Lecz ieśli kto máiąc w nienawiśći bliźniego swego, zásádźił sie ná gárdło iego, á powstawszy uderzył go y umárłby á ućiekł do iednego z miast wysszéy námienionych:

12. Poślą stárszy miástá onégo, y porwą go z mieyscá ućieczki, y wydádzą go w rękę bliskiemu, którego krew iest wylaná, y umrze.

13. Nie zmiłuiesz sie nád nim, y odéymiesz krew niewinną z Izráelá, ábyć sie dobrze dźiało.

14. Nie weźmiesz áni przeniesiesz gránice sąśiádá twego, które záłożyli przodkowie w máiętnośći twoiéy, którąć da Pan Bóg twóy w źiemi, którą weźmiesz w ośiádłośći.

15. Nie stánie ieden świádek przećiw żadnému iakibykolwiek on grzéch y złość byłá: ále w uśćiech dwu ábo trzech świádków stánie káżde słowo.

16. Ieśliby stánął świádek kłamliwy przećiw człowiekowi, winuiąc go o prześtępstwo:

17. Stáną obá którzy máią spráwę przed Pánem, przed oblicznośćia káplanów y sędźiów, którzy ná ten czás będą.

18. A gdy bárzo pilnie sie wywiáduiąc dóydą tego, że fałszywy świádek mówił kłamstwo ná brátá swego:

19. Oddádzą mu, iáko brátu swemu uczynić myślił,

20. Y zniesiesz złé z pośrzodku ćiebie, áby drudzy usłyszawszy bali się, á żadną miárą nie śmieli nic tákowégo czynić.

21. Nie zmiłuiesz sie nád nim, ále duszę zá duszę, oko zá oko, ząb zá ząb, rękę zá rękę, nogę zá nogę wyćięgáć będźiesz.

## ROZDZIAŁ XX.

*Czásu woyny, które do domu zaś odesłáć: Práwá woienne iáko záchowáć: które drzewá wyrębowáć ná potrzéby woienné, á którym dáć pokoy.*

1. Ieśli sie ruszysz ná woynę przećiw nieprzyiaćiołóm twoim, á uyźrzysz iezdné y wozy, y więtszé niżbyś ty miał nieprzyiaćielskiégo woyská mnostwo, nie będźiesz sie ich bał: bo Pan Bóg twóy iest z

toba, który cię wywiódł z ziemie Aegyptskiéy.

2. A gdy sie iuż przybliżáć będźie podkanie, stánie kápłan przed woyskiem uszykowanym, y będźie ták mówił do ludu:

3. Słuchay Izráelu, wy dźiś przećiwko nieprzyiaćiołóm waszym bitwę ztaczaćie: niechże sie nie lęka serce wászé, nie bóyćie sie, nie ustępuyćie, áni sie ich stráchayćie:

4. Bo Pan Bóg wász iest w pośrzodku was, y zá wámi przećiw nieprzyiaćiołóm będźie walczył, áby was wyrwał z niebespieczeństwá.

5. Kápitanowie takież w każdym hufie w uszách woyská obwołáią: który iest człowiek, który zbudował dóm nowy á ieszcze go nie odnowił: niech idźie y wróći sie do domu swégo, by snać nie umárł ná woynie, y innyby ji odnawiáć musiał.

6. Który iest człowiek, który násádźił winnicę, á ieszcze ią nie uczynił pospolita, z któréyby sie godźiło wszystkim pożywáć: niech idźie y wróći sie do domu swégo: by snać nie umárł ná woynie, á inszyby powinność iego odprawował.

7. Który iest człowiek, który zrękował żónę, á niepoiał iéy: niech idźie y wróći sie do domu swégo: by snać nie umárł ná woynie, á inszyby ią poiał człowiek.

8. To powiedźiawszy, przydádzą ostátek y rzeka do ludu: który iest człowiek boiáźliwy y serca lękliwégo, niech idźie y wróći sie do domu swégo: by nie káźił serca brácićy swéy, iáko on sam stráchem iest przerażony.

9. A gdy umilkna wódzowie woyská, y koniec mowy uczynia, káżdy swóy hufiec ku podkániu będźie gotował.

10. Ieśli kiedy przyćiągniesz, ábyś dobywał miástá, piérwéy mu pokoy ofiáruiesz.

11. Ieśliż przymie á otworzyć bramy, wszystek lud, który w nim iest, záchowan będźie, y będźie tobie służył pod podátkiem.

12. Lecz ieśli przymiérza nie będźie chćiał uczynić, y zácznie przećiw tobie woynę, będźiesz go dobywał.

13. A gdy ie Pan Bóg twoy poda w rękę twoię, pobiiesz wszystko co iest w nim płći męzkiéy w pászczéce mieczá:

14. Oprócz niewiast, á niemówiat, bydłá, y inszych rzeczy, które są w mieśćie: wszystkę korzyść woysku podźielisz, y pożywáć będźiesz z łupu nieprzyiaćiół twoich, któryć Pan Bóg twóy da.

15. Ták uczynisz wszystkim miástóm, które są bárzo dáleko od ćiebie, á nie są z tych miast, które weźmiesz w ośiádłość.

16. A z tych miast, które dáné będą tobie, nikogo zgołá żywo nie zostáwisz:

17. Ale pobiiesz w pászczéce mieczá, to iest Hetheyczyká, y Amorrheyczyká, y Chánáneyczyká, Pherezeyczyká, y Heweyczyká, y Jebuzeyczyká, iákoć Pan Bóg twóy przykazał:

18. Aby snać was nie náuczyli czynić wszystkich obrzydliwości, które sámi czynili bogóm swoim: á zgrzeszylibyśćie przećiw Panu Bogu wászemu.

19. Gdy obleżesz miásto przez czás długi, á obtoczysz ie száńcami, ábyś go dobył: nie będźiesz wycinał drzew, z których ieść sie może, áni śiekiérami w około pustoszyć masz krainę: bo drewno iest, á nie człowiek, áni może walczących przećiw tobie przyczynić liczby.

20. Lecz ieśli które drzewá nie sá rodzące owocu, ále leśne, y ná inszé potrzeby służące: wytni á sporządź máchiny, áż dobędźiesz miástá, które przećiwko tobie walczy.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Sprawá o mężobóystwie taiemnym, niewieśćie ná woynie poimáney: o nieposłusznym synie, y o tym, któregoby obieszono.*

1. Gdyby náleźiono w ziemi, którą Pan Bóg twóy da tobie, trupá człowieká zábitego, á niewiedźianoby o winnym mężobóystwá:

2. Wynidą stárszy, y sędźiowie twoi, y rozmierzą od mieyscá trupu odległość káżdego miástá okolicznégo:

3. A które obaczą bliższé nád inszé: stárszy onégo miástá wezmą

iałowicę z stádá, która nie ciągnęłá iárzma, áni źiemie lemieszem prołá,

4. Y zawiodą ią do doliny ostrey y kámienistéy, która nigdy nie iest orana, áni śiewu przyięłá: y utną ná niey szyię iałowicy,

5. Y przystąpią kapłani synowie Lewi, którehy obrał Pan Bóg twóy áby mu służyli, y błogosławili w imię iego, á według słowá ich każda spráwá, y co iest czyste ábo nieczyste, było osądzono.

6. Y przyidą stárszy miástá onégo do zábitego, y omyią ręce swé nád iałowicą, która w dolinie zábita iest,

7. Y rzeką: Ręce nászé téy krwie nie wylały, áni oczy nie widziały.

8. Bądź miłośćiw ludowi twemu Izráel, któryś odkupił Pánie, á nieporzytay krwie niewinney w pośrzodku ludu Izráelskiego. Y będźie odięta od nich winá krwie:

9. A ty dáleko będźiesz ode krwie niewinnégo, która wylaná iest, gdy uczynisz co Pan przykazał.

10. Ieśli wynidźiesz ná woynę przećiw nieprzyiaćiołom twoim, á poda ie Pan Bóg twóy w ręce twoie, y poimasz więźnie,

11. A uyźrzysz w liczbie poimánych niewiástę nadobną, á rozmiłuiesz sie iéy, y będźiesz ią chćiał mieć zá żonę,

12. Wwiedźiesz ią w dóm twóy: która ogoli włosy, y obrzeże páznogćie,

13. Y złoży odźienié, w którym iest poimána: á śiedząc w domu twoim będźie płákáć oycá y mátki swéy mieśiąc ieden, á potym wnidźiesz do niéy, y będźiesz spał z nią, á będźie żona twoią.

14. A ieśli potym nie będźieć sie podobałá, puścisz ią wolno, áni będźiesz mógł przedáć zá pieniądze, áni mocą ućisnąć: ponieważeś ią poniżył.

15. Ieśli będźie miał człowiek dwie żenie, iednę miłą á drugą omierzłą, á miáłyby z niego dźiátki, á byłby syn omierzłéy pierworodny:

16. A chćiałby máiętnosć między swé syny rozdźielić: nie będźie mógł synáá miłey uczynić pierworodnym, y przełożyć nád synáá omierzłéy:

17. Ale synáá omierzłéy przyzna zá pierworodnégo, y da mu z tego co ma, wszytko dwoiáko: ten bowiem początkiem iest synów iego, y iemu przynależy piérworodztwo.

18. Ieśli zrodźi człowiek synáá ośćiętnégo y upornégo, któryby nie słuchał oycowskiego ábo máćierzyńskiego roskazánia, á skarany, wzgárdźiłby posłusznym bydź:

19. Poimáia go y powiodą do stárszych miástá onégo, y do bramy sądowéy,

20. Y rzeką do nich: Ten nász syn, uporny y ośćiętny iest: nászego upominánia słuchać niechce, bieśiadámi sie báwi, y nierządem, y ucztámi:

21. Kámieńmi go utłoczy lud miástá, y umrze: ábyśćie odięli złé z pośrzodku was, á wszytek Izráel słyszac áby sie bał.

22. Gdy popełni człowiek co śmiercią karano bydź ma, á skazany ná śmierć, záwieszony będźie ná szubienicy:

23. Nie zostánie ná drzewie trup iego: ále tegóż dniá będźie pogrzebiony: bo przeklęty od Bogá iest, który wiśi ná drzewie: y żadna miárą nie splugáwisz źiemie twoiéy, którąć Pan Bóg da w ośiádłość.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Iákoby sie mieli sprawiać przećiwko bydlęciu álbo iney rzeczy należoney, o pokućie zá cudzołostwo, o pánnie náruszoney w mieśćie álbo nd polu zgwałconey.*

1. Nie uyźrzysz wołu brátá twego ábo owcę błądzacą, y miniesz, ále przywiedźiesz brátu twemu:

2. Chociáż nie iest bliski brát twóy, áni go znasz: przywiedźiesz do domu twego, y będą u ćiebie póki ich szukáć będźie twóy brát, y odbierze.

3. Tákże uczynisz z osłem, y z szátą, y z każdą rzeczą brátá twego, którąby zginęłá: ieśli ią naydźiesz, nie zániedbay iákoby cudzey.

4. Ieśli uyźrzysz osłá brátá twego, ábo wołu, á on padł ná drodze, nie przenieśiesz okiem, ále z nim podnieśiesz.

5. Nie oblecze sie niewiástá, w

męzkié odźienié, áni mąż używáć będźie száty niewieśćiéy: bo brzydki iest u Páná, który to czyni.

6. Ieśli idąc w dródze ná drzewie ábo ná źiemi gniazdo ptaszé naydźiesz, á mátkę ná ptaszętách, ábo ná iáycách śiedzącą: nie poimasz iéy z dźiećmi:

7. Ale odleciéć dopuśćisz máiąc poimáné dźieći: ábyć sie dobrzedźiáło, á długi czás żył.

8. Gdy zbuduiesz dóm nowy, uczynisz mur dáchu w około: áby nie byłá wylaná krew w domu twoim, á byłbyś winien, gdyby sie kto zemknął, y spadł ná dół.

9. Nie będźiesz posiéwał winnice twéy różnym nasieniem: by sie y śiéw, któryś śiał, y co sie rodźi z winnice, záraz nie poświęćiło.

10. Nie będźiesz orał wołem pospołu y osłem.

11. Nie obleczesz sie w szátę, która z wełny y ze lnu iest utkána.

12. Sznurki ná kráiách poczynisz ná cztérech końcách płaszcza twego, którym sie odźiéwáć będźiesz.

13. Ieśli mąż póymie żonę, á potymby ią miał w nienawiśći,

14. Y szukałby przyczyn, dla którychby ią opuścił, zárzucáiąc iéy złą sławę, y rzekłby: Poiąłem tę żonę, y wszedszy do niéy, nie nalazłem ią pánną:

15. Wezmą ią oćiec y mátká iéy, y przyniosą z sobą znáki pánieństwá iéy do stárszych miástá, którzy są w brámie:

16. Y rzécze oćiec: Córkę moię dałem temu zá żonę, którą iż ma w nienawiśći,

17. Kłádźie ná nię złą sławę, że powiádá: nie nálazłem córki twoiéy pánną: á oto té są znáki córki moiéy. Y rozwiną odźienié przed stárszymi miástá:

18. Y poimáią stárszy onégo miástá męża, y ubiią go,

19. Skázuiąc go nád to ná sto syklów srébrá, które da oycowi dźiéwki: iż puścił złą sławę ná pánnę Izráelską: y będźie ią miał zá żonę, y nie będźie iéy mógł opuśćić przez wszytkie dni żywotá swego.

20. A ieśli prawdá iest co zárzucał, y nie nálázło sie w dźiéwce pánieństwo:

21. Wyrzucą ią zedrzwi domu oycá iéy, y kámieńmi ztłuką ią mężowie miástá onégo y umrze: bo uczyniłá hańbę w Izráelu, że nierząd popełniłá w domu oycá swego, á odéymiesz złé z pośrzód śiebie.

22. Ieśliby mąż spał z żoną drugiégo, oboie umrze, to iest cudzołożnik y cudzołożnicá, á odéymiesz złé z Izráelá.

23. Ieśliby dźieweczkę pánnę zrękował mąż, á nálazłby ią kto w mieśćie y leżałby z nią,

24. Oboie wywiedźiesz do brony miástá onego, y kámieńmi utłoczeni będá: dźiéwká, że nie wołáłá będąc w mieśćie: mężczyzná, iż poniżył żonę bliźniégo swego: á odéymiesz złé z pośrzód śiebie.

25. Ale ieśli ná polu nálazł mąż dźiéwkę, która zrękowána iest, á uchwyćiwszy leżałby z nią, on sam umrze:

26. Dźiéwká nic ćierpieć nie będźie, áni iest winná śmierći: bo iáko zbóycá powstáie przećiw bratu swemu, y zábiia go: ták sie y dźiéwce przydáło.

27. Sámá byłá ná polu, wołáłá, y nikt nie przybył, ktoby ią wybáwił.

28. Ieśli naydźie mąż dźieweczkę pánnę, która nie ma oblubieńcá, á uchwyćiwszy będźie spał z nią, á rzecz do sądu prziydźie:

29. Da on który spał z nią, oycu dźiewki pięćdźieśiąt syklów srébrá, y będźie ią miał zá żonę, iż ią poniżył: nie będźie iéy mógł opuśćić przez wszytkie dni żywotá swégo.

30. Nie póymie człowiek żony oycá swego, áni odkryie przykrycia iego.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Komu sie nie godźi do Kośćiołá wnidź, á komu godźi: o splugawieniu nocnym: o potrzébie przyrodzoney: o nierządnych niewiástách: o lichwie, ślubie: o winnicy y zbożu bliźniego.*

1. Nie wnidźie rzezániec, który ma stárté ábo wyrznioné iądrá, y urzniony korzeń, do kośćiołá Páńskiégo.

2. Nie wnidźie mámzer, to iest

z nierządnicé urodzony do kościoła Páńskiego áż do dziesiątégo pokolenia.

3. Ammonit y Moábit, áni po dziesiątym pokoleniu nie wnidą do kościoła Páńskiego ná wieki.

4. Bo wam niechćieli zábieżeć z chlebem, y z wodą ná dródze kiedyście wyszli z Aegyptu, á iż náięli przećiw tobie Bálámá syná Beorowégo z Mezopotámiiéy Syryiskiéy, áby cię przeklinał:

5. Y niechćiał Pan Bóg twóy słuchać Bálámá, y obrócił przeklęctwo iego w błogosławieństwo twé, dla tego, że cię umiłował.

6. Nie uczynisz z nimi pokoiu, áni sie będźiesz stárał o ich dobré przez wszytkie dni żywotá twego ná wieki.

7. Nie masz sie brzydźić Idumeyczykiem, bo brát twóy iest, áni Aegyptczykiem, boś przychodniem był w źiemi iego.

8. Którzy sie z nich národzą, w trzećim pokoleniu wnidą do kościoła Páńskiego.

9. Kiedy wynidźiesz przećiw nieprzyiaćiołóm twoim ná woynę, strzédz sie będźiesz od wszelkiéy złéy rzeczy.

10. Ieśli będźie między wámi człowiek, któryby sie snem nocnym splugáwił: wynidźie zá obóz,

11. Y nie wróći sie áż sie ku wieczorówi omyie wodą, á po zachodźie słońcá wróci sie do obozu.

12. Będźiesz miał mieysce zá obozem, gdźie będźiesz wychodźił ná potrzebę przyrodzoną,

13. Niosąc kołek zá pásem, á gdy uśiędźiesz, wykopasz w koło: á wykopáną źiemią okryiesz to, czegoś pozbył:

14. Bo Pan Bóg twóy chodźi w pośrzodku obozu áby cię wyrwał, y podałći nieprzyiaćiele twoie: y niech będźie obóz twóy święty, á niech nie będźie w nim widáć żadnégo plugástwá, áby cię nie opuścił.

15. Nie wydasz niewolniká Pánu iego, któryby sie ućiekł do ćiebie.

16. Będźie mieszkał z tobą ná mieyscu które mu sie podoba, y w iednym z miast twoich odpocznie: nie zásmucay go.

17. Nie będźie nierządnicá z córek Izráelowych, áni nierządnik z synów Izráelowych.

18. Nie będźiesz ofiárował zapłáty wszétecznice, áni zapłáty psá w domu Páná Bogá twego, cożkolwiekby było coś ślubował: bo oboie brzydkość iest u Páná Bogá twégo.

19. Nie pożyczysz brátu twemu ná lichwę pieniędzy, áni zboża, áni żadnéy innéy rzeczy:

20. Ale obcému. Lecz brátu twemu tego, czego mu trzebá, bez lichwy pożyczysz: ábyć błogosławił Pan Bóg twóy w każdéy spráwie twéy, w źiemi, do któréy wnidźiesz pośieść ią.

21. Gdy ślub poślubisz Pánu Bogu swemu, nie będźiesz zwłaczał oddáć: bo sie go będźie upominał Pan Bóg twóy, á ieślibyś zwłaczał, będźieć zá grzéch poczytano.

22. Ieśli niechcesz obiecáć, bez grzechu będźiesz.

23. Ale co raz wyszło z ust twoich, záchowasz, y uczynisz iákoś obiecał Pánu Bogu twemu, á własną wolą y usty twymi wyrzekłeś.

24. Gdy wnidźiesz do winnicé bliźniego twego, iedz iágód ileć sie podobá: á z winnice z sobą nie wynoś.

25. Ieśli wnidźiesz we zboże bliźniego twego, rwáć kłosy będźiesz, y ręką zetrzesz, ále śierpem żąć nie masz.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Dopuszcza mężom żenie dáć list opuszczenia: o miłośierdźiu przećiwko dłużnikom ubogim: o sądźie cudzoźiemcá y śieroty: o ostátkách żniw y win.*

1. Ieśli póymie człowiek żonę, y będźie ią miał, y nie naydźie łáski przed oczymá iego dla iákiégo plugástwá: nápisze list rozwodny, y da w rękę iéy y puści ią z domu swego.

2. A gdy odszedszy póydźie zá inszégo mężą,

3. Y onby ią też miał w nienawiśći, y dałby iéy list rozwodny, y puśćiłby ią z domu swego, áboby więc umárł:

4. Nie będźie mógł piérwszy mąż znowu wźiąć zá żonę: bo iest splu-

gáwiona, y zstałá sie brzydką przed Panem: byś nie przyprawił o grzech źiemie twoiéy, którąćby Pan Bóg twóy dał ábyś posiadł.

5. Gdy weźmie człowiek świeżo żonę, nie wynidźie ná woynę, áni nań żadna potrzebá pospolita włożona nie będźie, ále wolen będźie bez winy w domu swym, áby sie przez ieden rok weselił z żoną swą.

6. Nie będźiesz brał w zastáwie spodniégo y zwierzchniego kámienia młyńskiégo, ábowiem duszę swą zástáwił u ćiebie.

7. Ieśliby sie nálazł człowiek, námawiáiący brátá swego z synów Izráelowych, á przedawszy go wźiąłby pieniądze: będźię zábit, á odéymiesz złe z pośrzód śiebie.

8. Strzeż pilnie, ábyś nie wpadł w zárázę trądu, ále uczynisz wszytko, czegokolwiek ćię náuczą kápłani rodu Lewitckiégo, według tego iákom im przykazał, y wypełnisz z pilnością.

9. Pámiętaycie co uczynił Pan Bóg wász Máryéy ná drodze, gdyśćie wychodźili z Aegyptu.

10. Gdy sie będźiesz upominał u bliźniégo twego iákiéy rzeczy, którą dłużen: nie wnidźiesz do domu iego, ábyś wźiął zastawę:

11. Ale będźiesz stał przed domem, á oná wynieśie co będźie miał.

12. Lecz ieśli ubogi iest, nie przenocuie u ćiebie zastáwá:

13. Ale mu ią záraz wróćisz przed zachodem słońcá: áby spiąc w odźieniu swoim, błogosławił tobie, á żebyś miał spráwiedliwość przed Pánem Bogiem twoim.

14. Nie odmówisz mytá potrzebnégo y ubogiégo brátá twego, choć przychodniá, który z tobą mieszka w źiemi, y między bramámi twémi:

15. Ale tegóż dniá oddasz mu zapłátę prace iego przed zachodem słońcá: bo ubogi iest, á z tego żywi duszę swoię: áby nie wołał do Páná przećiw tobie, y byłoćby poczytano zá grzéch.

16. Nie będá zábići oycowie zá syny, áni synowie zá oyce: ále káżdy zá grzéch swóy umrze.

17. Nie wywrócisz sądu przychodniá áni śiéroty, áni weźmiesz w zastáwie száty wdowy.

18. Pámiętay, żeś służył w Aegyptćie y wybáwił ćię ztámtąd Pan Bóg twóy. Przeto przykázuię tobie, ábyś tę rzecz czynił.

19. Gdy będźiesz żał zboże ná swym polu, á zápomniawszy snop zostáwisz: nie wróćisz sie, ábyś go wźiął: ále przychodniowi y śiérośie y wdowie wźiąć dopuścisz. Abyć błogosławił Pan Bóg twóy we wszelkiéy robośie rąk twoich.

20. Ieśli zbierzesz owoce oliwné, cokolwiek ná drzéwiech zostánie, nie wróćisz sie żebyś zebrał: ále zostáwisz przychodniowi, śiérośie y wdowie.

21. Ieśli obierzesz winnicę twoię: nie zbierzesz gron pozostałych: ále sie dostáną ná potrzebę przychodniowi, śierośie y wdowie.

22. Pomni, żeś y ty służył w Aegyptćie, y przetóć przykázuię, ábyś czynił tę rzecz.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Przy káraniu winnégo co zá spráwá, iáko brát umárłego brátá żonę miał poymować, á miłczałliby czym miał bydź karan, w ważeniu fałszu zákázuie, Amalechyty wytrácić każe.*

1. Ieśli będźie spráwá między któremi, á ucieką sie do Sędźiów: kogo uznáią bydź sprawiedliwym, temu spráwiedliwości zwycięstwo przysądzą: kogo niezbożnym, osądzą zá niezbożnego,

2. A ieśli tego, który zgrzeszył, obaczą godnego bicia: położą go, y przed sobą bić każą. Według miáry grzechu, będźie y rázów miárá.

3. Wszákże ták, żeby liczby cztérdźiestéy nieprzeszły: áby szkárádźie pośieczony przed oczymá twémi nie odszedł brát twóy.

4. Nie záwiążesz gęby wołowi trącemu ná boiowisku zboże twoie.

5. Gdyby mieszkáli brácia pospołu, á ieden z nich zszedłby bez potomstwá, żoná zmárłego nie póydźie zá innégo: ále ią póymie brát iego, y wzbudźi nasienie brátá swego:

6. Y pierworodnego z niéy synа imieniem iego názowie, áby nie było zgłádzone imię iego z Izráelá.

7. A ieśliby nie chćiał poiąć żony brátá swego, która mu práwem na-

leży: póydźie niewiástá do bramy mieyskiéy, y ućiecze sie do stárszych, y rzecze: Niechce brát mężá mego wzbudźić imienia brátá swego w Izráelu: áni mnie poiąć zá żonę.

8. Y wnet każą go przyzwáć, y zopytáią. ieśli odpowié: Niechcę iey wziąć zá żonę:

9. Przystąpi niewiástá do niego przed stárszymi, á ściągnie bót z nogi iego, y plunie mu w twarz iego, y rzecze: Ták sie stánie człowiekowi, który nie buduie domu brátá swego.

10. Y názową imię iego w Izráelu: Dóm rozzutégo.

11. Ieśliby mieli między sobą poswar dwá mężowie, y ieden z drugim wádźićby sie poczał: á chcąc żoná iednégo wyrwáć mężá swego z ręki mocnieyszégo, y ściągnęłáby rękę y uchwyćiłáby zá męzki członek iego:

12. Utniesz iey rękę, áni sie zmiękczysz nád nią żadnym miłośierdźiem.

13. Nie będźiesz miał w worku różnych gwichtów: więtszego y mnieyszégo:

14. Ani będźie w domu twoim korzec więtszy y mnieyszy.

15. Wagę będźiesz miał spráwiedliwą y prawdźiwą, y korzec równy y prawdźiwy będźiesz miał, ábyś długi czás żył ná źiemi, którąć Pan Bóg twóy da.

16. Brzydźi sie bowiem Pan twóy tym, który to czyni, y mierźi go wszelka niespráwiedliwość.

17. Pomni coć uczynił Amálek w drodze, kiedyś wychodźił z Aegyptu:

18. Iakoć zábieżáł: y ostáteczne woyská twego, którzy ustawszy odpoczywáli, pobił, kiedyś ty był głodem y pracą strapiony, á nie bał sie Bogá.

19. Gdyć tedy Pan Bóg twóy da odpocznienié, á podbiie wszystkie w okół narody, w źiemi, którąć obiecał: wygládźisz imię iego z podniebia: Strzeż, ábyś nie zápomniał.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Pierwsze rzéczy y dźieśięćiny komu, gdźie, á idko midły bydź dawane.*

1. A gdy wnidźiesz do źiemie, którąć Pan Bóg twóy da ábyś osiadł, y posiędźiesz ią, y mieszkáć w niéy będźiesz:

2. Weźmiesz ze wszégo zboża twego pierwociny, y włożysz ie w kosz, y póydźiesz do mieyscá, które Pan Bóg twóy obierze, áby tám wzywano imienia iego:

3. Y przystąpiwszy do kápłaná, który ná on czás będźie, y rzeczesz do niego: Wyznawam dźiś przed Pánem Bogiem twoim, żem wszedł do źiemie, o którą przyśiągł oycóm nászym, żeby ią nam dał.

4. Y przyiawszy kápłan kosz z ręki twoiéy, postáwi przed ołtarzem Páná Bogá twego:

5. Y będźiesz mówił przed oczymá Páná Bogá twego: Syryczyk przeszládował oycá mego, który szedł do Aegyptu, y gośćiem był tám w liczbie bárzo máley: y rozmnożył sie w naród wielki, y mocny, y nieprzeliczonego mnostwá.

6. Y trápili nas Aegyptiánie y przeszládowáli, kłádąc brzemioná bárzo ćiężkié:

7. Y wołáliśmy do Páná Bogá oyców nászych: który nas wysłuchał, y weyźrzał ná uniżenie nászé, y ná práca, y ná ućiśnienié:

8. Y wywiódł nas z Aegyptu ręką mocną y rámieniem wyćiągnionym, w strácha wielkim, w znákách, y cudách:

9. Y wprowádźił ná to mieysce, y podał nam źiemię mlekiem y miodem płynącą.

10. A przetóż teraz ofiáruię piérwsze urodzáie zboża źiemie, którą mi dał Pan. Y zostáwisz ie przed oczymá Páná Bogá twego, y pokłoniwszy sie Pánu Bogu twemu.

11. Y używáć będźiesz we wszytkich dobrách, które Pan Bóg twóy da tobie, y domowi twemu, ty y Lewit, y przychodźień, który z tobą iest:

12. Gdy wypełnisz dźieśięćinę wszech urodzáiów twoich, roku dźieśięćin trzećiego dasz Lewitowi, y przychodniowi y śierośie, y wdowie, áby iedli między bramámi twémi, y náiedli sie:

13. Y rzéczesz przed oczymá Páná Bogá twego: Wyniosłem co iest poświęcono z domu mego, y dałem to

Lewitowi, y przychodniowi, y śiérocie, y wdowie, iákoś mi roskazał: nie przestąpiłem przykazánia twego, ánim zápomniał roskazánia twego.

14. Nie iadłem z nich w żałobie moiéy, ánim ich oddźielił w iákiéykolwiek nieczystości, ánim wydał z tych rzeczy nic ná rzecz pogrzebną. Byłem posłuszen głosu Páná Bogá mego, y uczyniłem wszytko iákoś mi przykazał.

15. Weyźrzysz z świątnice twoiéy, y z wysokiégo niebiós mieszkánia, á błogosław ludowi twemu Izráelskiému, y źiemi, którąś nam dał, iákoś przyśiągł oycóm nászym, źiemi mlékiem y miodem płynącéy.

16. Dźiśia Pan Bóg twóy przykazał tobie, ábyś czynił té przykazánia y sądy: y strzégł, y pełnił ze wszytkiégo serca twego, y ze wszytkiéy dusze twoiéy.

17. Panaś dźiś obrał, ábyć był Bogiem, á żebyś chodźił drógámi iego, y strzégł ceremoniy iego, y przykazánia y sądów, á był posłuszen roskazániu iego.

18. Y Pan obrał cię dźiś, ábyś mu był ludem osobliwym, ták iákoć powiedźiał, á żebyś strzégł wszytkiégo przykazánia iego:

19. Y żeby cię uczynił wyższym nád wszytkié narody, które stworzył ku chwale y imieniu y sławie swoiéy: ábyś był ludem świętym Páná Bogá twego, iáko mówił.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Ołtarz każe budować, y zakon d prawo na kámieniu wybić: Błogosławieństwá cnotliwych, y przéklęctwá złych.*

1. Y przykazał Moyzész y stárszy Izráela ludowi, mówiąc: Strzeżćie wszytkiego roskazánia, które wam dźiś przykázuię.

2. A gdy przéydźiećie przez Jordan do źiemie, którąć Pan Bóg twóy da: postáwisz kámienié wielkié y potynkuiesz ie wapnem,

3. Abyś mógł ná nich nápisáć wszytkié słowá zakonu tego, przeprawiwszy sie przez Jordan: ábyś wszedłdo źiemie, którąć Pan Bóg twóy da, źiemię mlékiem y miodem płynącą, iáko przyśiągł oycóm twoim.

4. Gdy tedy przéydźiećie Jordan, postawćie kámienie, które ia wam dźiś przykázuię ná górze Hebál, y potynkuiesz ie wapnem:

5. Y zbuduiesz tám ołtarz Pánu Bogu twemu z kámieniá, którégo sie żelázo nie tknęło,

6. A z kámieniá niećiosánégo y niewygładzonégo: y ofiáruiesz ná nim całopalenia Pánu Bogu twemu,

7. Y ofiáruiesz ofiáry zapokoyné, y będźiesz tám iádł y używał przed Pánem Bogiem twoim.

8. Y nápiszesz ná kámieniách wszytkié słowá zakonu tego znácznie y iásnie.

9. Y rzekli Moyzész y kápłani z rodu Lewitskiégo do wszytkiégo Izráelá: Pilnuy á słuchay Izráelu: Dźiśia zostałeś ludem Páná Bogá twégo.

10. Będźiesz słuchał głosu iego, y będźiesz czynił roskazánia y spráwiedliwości, które ia przykázuię tobie.

11. Y przykazał Moyzész ludowi dniá onégo, mówiąc:

12. Ci stáną ná błogosławienié ludowi ná górze Gáryzym, przeprawiwszy sie przez Jordan: Simeon, Lewi, Judas, Issáchár, Jozeph, y Beniámin.

13. A przećiwko ći stáną ná przeklinánié ná górze Hebál: Ruben, Gád, y Aser, y Zábulon, Dán, y Nephtháli.

14. Y będą mowić Lewitowie, y rzeką do wszech mężów Izráelskich głosem wyniosłym:

15. Przeklęty człowiek, który dźiáła rycinę y zlićinę, brzydliwość Páńską, robotę rak rzemieslniczych, y stáwi ji w skrytości. A odpowié wszytek lud, y rzécze: Amen.

16. Przeklęty, który nie czći oycá swego y mátki. Y rzécze wszystek lud: Amen.

17. Przeklęty, który przenośi gránice bliźniégo swego. Y rzécze wszytek lud: Amen.

18. Przeklęty, który czyni, że ślepy błądźi w dródze. Y rzecze wszytek lud: Amen.

19. Przeklęty, który wywráca sąd przychodniá, śiéroty, y wdowy. Y rzecze wszytek lud: Amen.

20. Przeklęty, który spi z żoną oy-

cá swego, y odkrywa przykrycie łóżká iego. Y rzecze wszytek lud: Amen.

21. Przeklęty, który nierząd płodźi z wszelákim bydlęciem. Y rzecze wszytek lud: Amen.

22. Przeklęty, który spi z siostrą swoią, z córką oycá swégo, ábo mátki swéy. Y rzecze wszytek lud: Amen.

23. Przeklęty, który spi z świekrą swoią. Y rzecze wszytek lud: Amen.

24. Przeklęty, który táiemnie zábiie bliźniégo swego. Y rzecze wszytek lud: Amen.

25. Przeklęty, który bierze dáry, áby zábił duszę krwie niewinnéy. Y rzecze wszytek lud: Amen.

26. Przeklęty kto nie trwa w słowiech zakonu tego, áni ich skutkiem pełni. Y rzecze wszytek lud: Amen.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Opisuie y wyddie błogosławieństwá rozmáite ná té, którzy chowáć będą Przykazánie Páńskie: á przeklęctwá na przestępce.*

1. A ieśli będźiesz słuchał głosu Páná Bogá twego, ábyś czynił y záchował wszystkie przykazánia iego, które ia dźiś przykázuię tobie, uczyni cię Pan Bóg twóy wyższym nád wszytkié narody, które są ná źiemi.

2. Y przidą ná cię té wszystkie błogosławieństwá, y imą sie ćiebie: ieśli iednák słuchać będźiesz przykazánia iego.

3. Błogosławionyś ty w mieśćie y błogosławiony ná polu.

4. Błogosławiony owoc żywotá twego, y owoc źiemie twéy, y owoc bydłá twoiégo, stádá, dobytków twoich, y owczárnie owiec twoich.

5. Błogosławione gumná twoie y błogosławione ostátki twoie.

6. Błogosławiony będźiesz ty wchodząc y wychodząc.

7. Da Pan nieprzyiacioły twoie, którzy powstáią przećiw tobie, padáiące przed oczyma twymi: iedną drógą wynidą przećiw tobie, á śiedmią dróg uciekáć będą przed obliczem twoim.

8. Spuśći Pan błogosławieństwo ná spiżárnie twoie, y ná wszystkie dźieła rąk twoich, y będźieć błogosławił w źiemi, którą weźmiesz.

9. Wystáwi cię Pan sobie zá lud święty iákoć przysiągł: ieśli będźiesz strzegł przykazánia Páná Boga twego, y chodźił drógámi iego.

10. Y uyźrzą wszystkie narody źiemie, że imię Páńskie wzywáne iest nad tobą, y báć sie będą ćiebie.

11. Dać Pan obfitość wszego dobrá, owocu żywotá twego, y owocu bydłá twego, y owocu źiemie twéy, którą przysiągł Pan oycóm twoim, ábyć ią dał.

12. Otworzy skarb swóy bárzo dobry niebo, áby dáło deszcz źiemi twéy czásu swego, y będźie błogosławił wszystkim robotóm rąk twoich: Y będźiesz pożyczał wielóm narodóm, á sam u nikogo pożyczáć nie będźiesz.

13. Postáwi cię Pan głową á nie ogonem: y będźiesz záwsze ná wierzchu, á nie ná spodku: ieśli iednák słuchać będźiesz przykazánia Páná Bogá twego, które ia dźiś przykázuię tobie, á będźiesz strzegł y czynił,

14. A nie ustąpisz od niego, ni ná práwo ni ná lewo, áni póydźiesz zá bogámi cudzymi, áni im służyć będźiesz.

15. Ale ieśli nie będźiesz chćiał słuchać głosu Páná twego, ábyś strzegł y czynił wszystko roskazánié iego y ceremonie, które ia dźiś przykázuię tobie: przidą ná cię té wszytkié przeklęctwá, y chwycą sie ćiebie.

16. Przeklęty będźiesz w mieśćie, przeklęty ná polu.

17. Przeklęte gumno twoie, y przeklęte ostátki twoie.

18. Przeklęty owoc żywotá twego, y owoc źiemie twoiéy, stádá wołów twoich, y trzody owiec twoich.

19. Przeklęty będźiesz wchodząc y przeklęty wychodząc.

20. Przepuśći Pan ná cię głód y łáknienie, y przeklęctwo ná wszytkié spráwy, które będźiesz czynił: áż cię zetrzé y zátráci prędko, dla wynálazków twoich bárzo złych, w którycheś mię opuśćił.

21. Niechći przyda Pan morowé powietrze, áż cię wyniszczy z źie-

mie, do którey wnidźiesz pośieść ią.

22. Niechay ćię Pan skarze niedostátkiem, goraczka y źimnica, upaleniem y goracem, y skażonym powietrzem y rdzą, á niech ćię dogania, áż wyginiesz.

23. Niechay będźie niebo, które nád toba iest, miedźiane: á źiemiá, która depcesz, żelazna.

24. Niech da Pan zá deszcz źiemi twoiey proch, á z nieba niech ná ćię zstąpi popiół, áż będźiesz wniwecz obrócon.

25. Niechay ćię poda Pan upadáiącego przed nieprzyiaćioły twymi, iedna drogą wychodź przećiwko im, á śiedmia ućiekay, á bądź rozprószon po wszystkich królestwách źiemie.

26. Y niech będźie trup twóy pokármem wszytkim ptakóm powietrznym y źwiérzóm źiemnym, niech nie będźie ktoby odpędzał.

27. Niechay ćię záráźi Pan wrzódem Aegyptskim, y część ciáłá, przez która plugástwá wychodzą, krostami y świerzbem: ták żebyś nie mógł bydź uléczon.

28. Niechay ćię skarze Pan odeszćiem od rozumu y ślepotą, y szaleństwem,

29. Y mácay o południu, iáko zwykł mácać ślepy w ćiemnośćiách, á nie prostuy dróg twoich. Y przez wszytek czás odnoś potwarz, á bądź gwałtem potłumion, áni miéy, ktoby ćię wybáwił.

30. Poymi żonę, á drugi niechay z nią śpi: dóm zbuduy, á w nim nie mieszkay: nasadź winnicę, á nie zbiéray z niéy winá.

31. Wołu twego niech zábiią przed toba, á nie iedz z niego: osłá twego niech porwą przed oczymá twymi, á niechći go nie wrócą: Owcé twoie niech będą dáné nieprzyiaćiołom twoim, á niech nie będźie, ktobyć dopomógł.

32. Synowie twoi y córki twé niech będą dané inszému narodowi, ná co będą pátrzáć oczy twoie, y ustáwáć pátrząc ná nie przez cały dźień: á niech nie będźie śiły w ręcé twoiéy.

33 Owocé źiemie twéy, y wszystkié pracé twoié, niechay poié lud, którego nie znasz: á bądź záwsze potwarz ćierpiący y ućiśnion po wszytkie dni,

34. Y zdumiáły od strachu tych rzéczy, które będą widźiáły oczy twoie.

35. Niech ćię záráźi Pan złym wrzódem ná koleniách y ná łystách, y niech ćię nie moga uleczyć, od stopy nogi áż do wierzchu twego.

36. Zawiedźie ćię Pan, y Królá twégo, którego ustáwisz nád soba, do narodu, którego nie znasz ty y oycowie twoi, y będźiesz tám służył bogóm cudzym, drewnu y kámieniu.

37. Y będźiesz strácony, przypowieśćią y baśnią wszystkim narodóm, do których ćię Pan wprowádźi.

38. Siew wielki wrzućisz w źiemię, á málo zbierzesz: bo wszytko pożrze szárańcza.

39. Winnicę násádźisz y okopasz: á winá pić nie będźiesz, y nic z niéy nie zbierzesz: bo ią robacy spustoszą.

40. Oliwy mieć będźiesz we wszech granicách twoich, á oliwą sie mázáć nie będźiesz: bo opádáią y zgina.

41. Synów y córek národźisz, á niezážyiesz ich: bo ie záwiodą w niewolą.

42. Wszystkie drzéwá twoie, y owoce źiemie twoiéy rdzá zniszczy.

43. Przychodźień, który mieszka z tobą, wstąpi ná ćię, y będźie wyższy: á ty zstąpisz, y będźiesz niższy.

44. On tobie pożyczáć będźie, á ty mu nie będźiesz pożyczał. On będźie głową, á ty ogonem.

45. Y przyidą ná ćię wszystkie té przeklętwá, y goniąc poimáią ćię áż zginiesz: żeś nie słuchał głosu Páná Bogá twégo, ániś chował przykazánia iego, y ceremoniy, któréć roskazał.

46. Y będą ná tobie znáki y cudá, y ná plemieniu twoim áż ná wieki:

47. Przeto żeś nie służył Pánu Bogu twemu w weselu y w rádości serca, dla wszystkich rzeczy dostátku:

48. Będźiesz służył nieprzyiaćielowi twemu, którego Pan ná ćię

przepuści, w głodzie y w prágnieniu, y w nágości, y we wszelákim niedostátku: y włoży iárzmo żeláźné ná szyię twoię, áż cię zetrze.

49. Przywiedźie ná cię Pan naród z dáleká y z ostátnich gránic źiemie, ná podobieństwo orłá z pędem lecącego, którégo ięzyká nie będźiesz mógł rozumieć:

50. Naród bárzo wszéteczny, który nie uczci stárego, áni sie ulituie nád małym,

51. Y pożrze owoc bydłá twégo, y pożytki źiemie twéy: áż zginiesz, y nie zostáwić pszenice, winá, y oliwy, ślad krów, y trzód owiec: áż cię wygubi,

52. Y zetrze we wszystkich miástách twoich, y obáli sie mury twoie mocné y wysokie, którymeś dufał we wszytkiéy źiemi twoiéy. Będźiesz oblężon w mieśćiech twoich we wszystkiéy źiemi twéy, którąć da Pan Bóg twóy:

53. Y będźiesz iadł owoc żywotá twego, y mięso synów twoich y córek twoich, któreć Pán Bóg twóy da, w uciśnieniu y spustoszeniu, którym cię ściśnie twóy nieprzyiaćiel.

54. Człowiek roskoszny y zbyteczny bárzo, będźie záyźrzał brátu swemu, y żenie, która leży ná łonie iego,

55. Aby im nie dał mięsá synów swoich, które będźie iadł: przeto że nic inszego nie mą w oblężeniu y niedostátku, którym cię spustoszą nieprzyiaćiele twoi, we wszytkich mieśćiech twoich.

56. Niewiástá pieszczona á roskosznicá, która po źiemi chodźić nie mogłá, áni stopy nóg postáwić, od roskoszy y pieszczoty wszelkiéy, będźie zayźrzáłá mężowi swemu, który leży ná łonie iéy dla mięsá synà y córki,

57. Y czepká, który wychodźi z pośrzód łoná iéy, y dla dźiatek, które sie teyże godźiny urodźiły. Bo ie będą ieść potáiemnie, dla niedostátku wszech rzeczy w oblężeniu y spustoszeniu, którym cię ściśnie twóy nieprzyiaćiél w mieśćiech twoich.

58. Ieśli nie będźiesz strzegł y czynił wszystki słowá zakonu tego, które w tych księgách są nápisáne, á nie będźiesz sie bał imieniá iego chwálebnego y strásznego, to iest Páná Bogá twégo:

59. Rozmnoży Pan plagi twoie, y plagi nasienia twego, plagi wielkie y trwáłe, choroby złe y ustáwiczné.

60. Y obróći ná cię wszystkie utrapienia Aegyptskie którycheś się lękał, y chwycą sie ciebie:

61. Nád to wszystkie niemocy y plagi, które nie sa nápisáne w księgách zakonu tego, przywiedźie Pan ná cię, áż cię zetrze:

62. Y zostaniećie w máłéy liczbie, któryśćie przed tym byli iako gwiazdy niebieskie prze mnostwo: przeto żeś nie słuchał głosu Páná Bogá twego.

63. A iáko sie przed tym rádował Pan nád wámi, czyniąc wam dobrze y rozmnażáiąc was: tak sie będźie rádował tracąc was y wywracáiąc, żebyśćie znieśieni byli z źiemie, do któréy wnidźiesz pośieśćią.

64. Rozprószy cię Pan między wszystkie narody od końcá źiemie, áż do gránic iéy: y tám będźiesz służył bogóm cudzym, których y ty nieznasz y oycowie twoi, drewnóm y kámieniom.

65. Między narody też onémi nie uspokoisz sie, áni będźie miáłá odpoczynku stopá nogi twoiéy. Dać tám bowiem Pan serce lękliwe, y oczy ustáiące, y duszę żáłośćią utrapioną,

66. Y będźie żywot twóy iákoby wiszący przed tobą. Będźiesz sie bał w nocy y we dnie, á nie będźiesz wierzył żywotowi twemu.

67. Poránu będźiesz mówił: Kto mi da wieczór? á w wieczór: Kto mi da zaránie? dla strwożenia sercá twego, którym sie strácháć będźiesz, y dla tego, co widźieć będźiesz oczymá twymi.

68. Odwiedźie cię Pán w okręćiech do Aegyptu tá dróga, o któréyći mówił, żebyś iéy więcéy nie widźiał. Tám będźiesz záprzedan nieprzyiaćiołóm twoim zá niewolniki, y zá niewolnice, á nie będźie, ktoby kupował.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Przymierze y przysięgá ludu Izráelskiego z Pánem Bogiem, y groź-*

*od tym, którzyby to Przymierze złamali,*

1. Te są słowá przymiérza, któré Pan przykazał Moyzészowi postánowić z synmi Izráelowymi w źiemi Moáb: oprócz onégo przymiérza, które z nimi stánowił ná Horeb.

2. Y zwołał Moyzész wszytkiégo Izráelá, y rzékł do niego: Wyśćie widźieli wszystko, co czynił Pan przed wami, w źiemi Aegyptskiéy Pháraonowi, y wszytkim sługóm iego, y wszytkiéy źiemi iego:

3. Pokusy wielkié, które widźiały oczy twoie, znáki oné y cudá wielkié,

4. Y nie dał wam Pan sercá rozumnégo, y oczu widzących, y uszu, które mogą słyszéć, áż do dniá dźiśieyszégo.

5. Wiódł was przez cztérdźieści lat po puszczy: á nie wytárły sie száty wászé, áni bóty nóg wászych nie popsowáły sie od stárości.

6. Chlebáśćie nie iedli, winá y sicery nie piliśćie: ábyśćie wiedźieli, żem ia iest Pan Bóg wász.

7. Y przyszliśćie ná to mieysce: y wyiechał Sehon król Hesebon, y Og król Bázán, záiéżdżáiąc nam ku bitwie. Y poráźiliśmy ie:

8. Y wźięliśmy źiemię ich, y dáliśmy ią w ośiádłość Rubenowi, y Gádowi, y połowicy pokolenia Mánásse.

9. A ták strzeżćie słów przymiérza tego, y pełnićie ie: ábyśćie rozumieli wszystko co czynićie.

10. Wy dźiśia stoićie wszyscy przed Pánem Bogiem wászym, książętá wászé, y pokolenia, y stárszy, y náuczyćielé, y wszytek lud Izráelski,

11. Dźiatki y żóny wászé, y przychodźień, który z tobą mieszka w obozie, prócz tych, którzy drwá rąbią, y tych, którzy wodę noszą:

12. Abyś przeszedł w przymiérzu Páná Bogá twégo, y w przysiędze, którą dźiś Pan Bóg twóy stánowi z tobą:

13. Aby ćię wystáwił sobie zá lud, á sam był Bogiem twoim, iákoć powiedźiał, y iáko przysiągł oycóm twoim, Abráhámowi, Izáákowi, y Iákobowi:

14. Ani wam sámym ia to przymiérze czynię, y té przysięgi utwiérdzam:

15. Ale wszytkim, którzy tu są, y których niémász.

16. Wy bowiém wiećie iákośmy mieszkáli w źiemi Aegyptskiéy, y iákośmy przeszli przez pośrzodek narodów, przez które idąc

17. Widźieliśćie obrzydłości y smrody, to iest, bałwány ich, drewno y kámień, srébro y złoto, które chwalili:

18. By snáć nie był między wámi mąż, ábo niewiástá, dóm ábo pokolenie, którego serce odwróćiło sie dźiś od Páná Bogá nászego, żeby szedł y służył bogóm onych narodów: y byłby między wámi korzeń rodzący żółć y gorzkość:

19. A gdyby usłyszał słowá téy przysięgi, błogosławiłby sobie w sercu swoim mówiąc: Pokóy mi będźie, y będę chodźił w niepráwości sercá mego: á niech strawi piiána prágnącą,

20. A Pan niech mu nie odpuśći: ále ná ten czás nawięcéy niech sie zápali gniéw iego, y zapálczywość przećiw onému człowiekowi, y niech uśiędą ná nim wszytkié przeklęctwá, które w tych księgách są nápisáné: y niech wymáże Pan imię iego z podniebiós,

21. Y wyniszczy go ná zátrácenié ze wszech pokoleni Izráelowych według przeklęctw, które sie w księgách zakonu y tego przymiérza zámykáią.

22. Y rzecze naród potomny, y synowie, którzy sie potym urodzą, y obcy, którzy z dáleká przyiáda, widząc skaránia téy źiemie, y niemocy, którémi ią Pan utrapił,

23. Siárką, y solną gorącością spaliwszy, ták żeby iéy potym nie śiano, áni nic źielonégo nie rodźiłá, ná kształt wywrócenia Sodomy y Gomorrhy, Adámy y Seboim, które wywrócił Pan w gniewie y w zapálczywości swoiéy.

24. Y rzeką wszyscy narodowie: Czemu ták Pan uczynił téy źiemi? Coż to zá gniéw zapálczywości iego gwałtowny?

25. Y odpowiedzą: Iż opuścili przymiérze Páńskié, które uczynił

z oycy ich, kiedy ie wywiódł z ziemie Aegyptskiéy:

26. Y służyli cudzym bogóm, y kłániali sie tym, których nie znali, y którym nie byli dáni:

27. Y dla tego sie zápalił gniéw Páński ná tę ziemię, że przywiódł ná nię wszytkié przeklęctwá, które w tych księgách są nápisáné:

28. Y wyrzućił ie z ziemie swéy w gniewie, y w zapálczywości, y rozgniewániu wielkim, y porzućił ie w cudzą ziemię, iáko sie dźiś pokázuie.

29. Táiemnice Pánu Bogu nászému: które są iáwné, nam y synóm nászym áż ná wieki, ábyśmy czynili wszytkié słowá zakonu tego.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Prawdźiwa pokutá Pánd Bogá ubłaga: o bliskości Przykazánia Bożego: przekłáda Zydom złe y dobre, áby sobie wybierali co chćieli.*

1. Gdy tedy ná ćię przydą te wszytkié mowy, błogosławieństwo álbo przeklęctwo, którém przełożył przed oczy twoie: á ruszony żalem sercá twego między wszytkiémi narody, do których ćię rozproszy Pan Bóg twóy,

2. Y náwrócisz sie do niego, y usłuchasz roskazánia iego, iáko ia dźiś przykázuię tobie, z synámi twémi, ze wszytkiégo sercá twego, y ze wszytkiéy dusze twoiéy:

3. Przywróci Pan Bóg twóy poimánié twoie, y zmiłuie sie nád tobą, y zbierze ćię znowu ze wszytkich narodów, między które ćię był piérwéy rozprószył.

4. Byś był y ná kráie niebá rozprószony, ztámtąd ćię wyćiągnie Pan Bóg twóy,

5. Y weźmie y wprowádzi do ziemie, którą pośiedli oycowie twoi, y otrzymasz ią: á błogosławiącći rozmnoży ćię w więtszą liczbę niż byli oycowie twoi.

6. Obrzeże Pan Bóg twóy serce twé y serce nasienia twego: żebyś miłował Páná Bogá twego ze wszytkiégo sercá twego, y ze wszytkiéy dusze twoiéy, ábyś mógł żyć.

7. A té wszytkié przeklęctwá obróći ná nieprzyiaćioły twoie, y ná té, którzy ćię nienawidzą y prześláduią.

8. A ty sie náwrócisz, y usłuchasz głosu Páná Bogá twego: y będźiesz czynił wszytkié przykazánia iego, które ia dźiś roskázuię tobie:

9. Y uczyni Pan Bóg twóy, że będźiesz obfitował we wszytkich spráwách rąk twoich, w płodźie żywotá twego, y w owocu bydłá twego, y w urodzáiu ziemie twoiéy, y w żyzności wszech rzeczy. Abowiém náwróći sie Pan, áby sie weselił nád tobą we wszytkich dobrách, iáko sie weselił nád oycy twémi:

10. Ieśli iednák będźiesz słuchał głosu Páná Bogá twego, y strzégł przykazánia iego, y ceremoniy, które w tym zakonie są nápisáné: y náwrócisz sie do Páná Bogá twego, ze wszytkiégo sercá twego, y ze wszytkiéy dusze twoiéy.

11. Roskazánié to które ia dźiś przykázuię tobie, nie iestći nád tobą, áni dáleko odległé,

12. Ani położoné ná niebie, żebyś mógł mówić: Któż z nas może wstąpić do niebá, áby ie zniósł do nas, y żebyśmy słyszeli y skutkiem pełnili?

13. Ani zá morzem leżące, ábyś przyczyny wynaydował, y rzékł: Kto z nas będzie mógł przepłynąć morze, á przynieść ie áż do nas: ábyśmy słyszeli y czynili, co iest przykazano?

14. Ale bárzo blisko ćiebie iest mowá w uśćiech twoich, y w sercu twoim, ábyś ią czynił.

15. Uważ, żećiem dźiś położył przed oczy twoie, żywot y dobré, á á z drugiéy strony, śmierć y złé:

16. Abyś miłował Páná Bogá twego, á chodźił w drógách iego, y strzégł roskazánia iego, y ceremoniy, y sądów: y ábyś żył, á żeby ćię rozmnożył y błogosławiłći w źiemi, do którey wchodźisz pośieść ią.

17. Lecz ieśli sie odwróći serce twoie, y nie będźiesz chćiał słuchać, á błędem zwiedźiony pokłónisz sie cudzym bogóm, y będźiesz im służył:

18. Przepowiádamći dźiśia, że zginiesz, á máły czás będźiesz mieszkał w źiemi, do któréy wnidźiesz przeprawiwszy sie przez Jordan pośieść ią.

19. Wzywam świadków dziś niebá y ziemie, żem położył przed was żywot y śmierć, błogosławieństwo y przeklęctwo. Obierayże tedy żywot, ábyś y ty żył, y naśienie twoie:

20. Y miłował Páná Bogá twego, y był posłuszny głosu iego, y stał przy nim (bo on iest żywotem twoim, y przedłużeniem dni twoich) ábyś mieszkał w źiemi, o którą przyśiągł Pan oycóm twoim, Abrahámowi, Izaákowi, y Iákobowi, żeby ią dał im.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Moyzesz ná swe mieysce postánawia Jozue: Księgi drugiego zakonu każe pisáć, y w Arce Bożey chowáć.*

1. Szedł tedy Moyzész y mówił wszystkié té słowá do wszytkiégo Izráelá,

2. Y rzékł do nich: Sto y dwádźieśćiá lat mi dźiś, niemogę dáley wychodźić y wchodźić, á zwłaszczá, że mi téż Pan powiedźiał: Nie przeydźiesz tego Jordanu.

3. Pan Bóg tedy twóy przeydźie przed tobą: on wygładźi wszytkié té narody przed oczymá twymi, y pośiędźiesz ie: á ten Jozue przeydźie przed tobą, iáko Pan mówił.

4. Y uczyni im Pan, iáko uczynił Sehon y Og królóm Amorrheyczyków, y źiemi ich, y wygładźi ie.

5. Gdy tedy y té wam podda, tákże im uczynićie iákom wam roskazał

6. Mężńie czyńćie á umocniayćie sie: nie bóyćie sie, áni sie lękayćie ná uyźrzenié ich: ábowiém Pan Bóg twóy sam iest wódzem twoim, á nie opuści áni odstąpi.

7. Y záwołał Moyzész Jozuégo, y rzékł mu przed wszytkim Izráelem: Umacniay sie y bądź mężnym, ty bowiem wprowádźisz ten lud do źiemie, którą Pan przyśiągł dáć oycóm ich, y ty ią lósem podźielisz.

8. A Pan, który iest wódzem wászym, ten będźie z tobą: nie opuści ćię áni odstąpi: nie bóy sie áni sie lękay.

9. Nápisał tedy Moyzész ten zakon, y dał ji kápłanom synóm Lewi, którzy nośili skrzynię przymierza Páńskiego, y wszystkim stárszym Izráelskim:

10. Y przykazał im, mówiąc: Po śiedmi lat, roku odpuszczenia, w święto Kuczek,

11. Gdy sie znidą wszyscy z Izráelá, áby sie pokazáli przed oczymá Páná Bogá twego ná mieyscu, które obierze Pan, czytáć będźiesz słowá zakonu tego przed wszystkim Izráelem, co oni słyszeć będą,

12. Y w iedno wszytek lud zebrawszy ták męże iáko y niewiásty, dźiatki y przychodnie, którzy są między bramámi twémi, áby słucháiąc uczyli sie, y bali sie Páná Bogá wászégo, y strzegli, y pełnili wszytkié słowá zakonu tego.

13. Synowie téż ich, którzy teraz niewiedzą, áby mogli słuchać y bali sie Páná Bogá swego, po wszytkié dni, których mieszkáia ná źiemi, do któréy wy przeprawiwszy sie przez Jordan idźiećie otrzymáć ią.

14. Y rzékł Pan do Moyzészá: Oto blisko są dni śmierći twoiéy: záwołay Jozuégo á stóyćie w przybytku świádectwá, że mu przykażę. Poszli tedy Moyzész y Jozue, y stánęli w przybytku świádectwá:

15. Y ukazał sie tám Pan w słupie obłokowym, który stánął w weśćiu przybytku.

16. Y rzékł Pan do Moyzészá: Oto ty záśniesz z oycy twémi, á ten lud powstawszy będźie cudzołożył zá bogi cudzymi w źiemi, do któréy idźie áby w niéy mieszkał: tám mię odstąpi, y zgwałći przymierze, którém z nim postánowił.

17. Y rozgniewa sie zapálczywość moiá przećiw iemu dniá onégo, y opuszczę go, y skryię oblicze moie przed nim, y będźie ná pożárćie: naydźie go wszytko złe, y ućiski, ták iż rzecze w on dźień: Prawdźiwie, iż nie iest Bóg zemną, nálázły mię té złe.

18. A ia skryię y zátáię oblicze moie w on dźień, dla wszystkiégo złégo, które czynił, iż sie udał zá bogi cudzymi.

19. Teraz tedy nápiśćie sobie tę pieśń, á náuczcie syny Izráelowé: áby ná pámięć umieli y usty śpiewáli, y niech mi będźie tá pieśń ná świádectwo między synmi Izráelá.

20. Wprowádzę go bowiem do źiemie, o którąm przyśiągł oycóm

iego, mlekiem y miodem plynącey. A gdy sie naiedzą y násycą y utyią: odwrócą sie do cudzych bogów, y będą im służyć: y uwłóczyć mi będą y zrzucą przymierze moie.

21. Gdy go naydźie wiele złégo y ućiski: odpowie mu tá pieśń ná świádectwo, któréy nie wymáże żadné zápámiętánie z ust naśienia twego. Bo ia wiem myśli iego co będźie czynił dźiś, piérwéy niż go wwiódę do źiemie, którą mu obiecał.

22. Nápisał tedy Moyzész pieśń, y náuczył syny Izráelowé.

23. Y przykazał Pan Jozuemu synowi Nun, y rzekł: Umacniay sie y bądź duży, ty bowiem wwiedźiesz syny Izráelowé do źiemie, którąm obiecał, y ia będę z toba.

24. Gdy tedy nápisał Moyzész słowá zakonu tego w kśięgách, y dokonał:

25. Przykazał Lewitóm, którzy nośili skrzynię przymierza Páńskiego, mówiąc:

26. Weźmićie té kśięgi á położćie ie przy boku skrzynie przymierza Páná Bogá wászégo: żeby tám były przećiw tobie ná świádectwo

27. Znam ia bowiem upór twóy, y kárk twóy bárzo twárdy. Ieszcze gdym był żyw y chodźił z wámi, záwżdyśćie spórnie czynili przećiw Pánu: iákóż dáleko więcéy gdy umrę?

28. Zgromadźćiesz do mnie wszystkié stárszé wedle pokoleni wászych, y náuczyćiele, y będę wzywał ná nie niebá y źiemie.

29. Wiem bowiém, że po śmierći moiéy zle czynić będźiećie, y ustąpićie prędko z drógi, którą wam przykazał: y zábieżą wam złe ostátniego czásu, kiedy czynić będźiećie złość przed oblicznością Páńska, ábyśćie go rozdraźnili robotámi rąk wászych.

30. Y mówił Moyzész, gdy słyszáło wszystko zgromádzenie Izráelskié słowá pieśni téy, y áż do końcá wyprawił.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Pieśń Moyzészowa o dobrodźieystwách Bożych, á niewdźięczności Zydow.*

1. Słuchayćie niebiosá co mówię, niech słucha źiemiá słów ust moich.

2. Niechay sie zrośćie iáko deszcz náuká moiá, niechay płynie iáko rosá wymowá moiá, iáko deszcz ná źiele, á iáko krople ná trawę.

3. Bo będę wzywał imienia Páńskiego: dayćie wielmożność Bogu naszemu.

4. Boże spráwy są doskonáłé, á wszytkié drógi iego sądy: Bóg wierny á bez wszelkiéy nieprawości, sprawiedliwy y prawy.

5. Zgrzeszyli mu, á nie synowie iego w smrodách: naród zły y przewrotny.

6. Izali to oddawasz Pánu ludu głupi á szalony: ázaż nie on iest oycem twoim, który ćię posiadł y uczynił, y stworzył ćię?

7. Wspomni ná dawné dni, rozmyślay káżdy rodzay: spytay oycá twego, y oznaymi tobie: stárszych twoich, y powiedzać.

8. Gdy dźielił Nawyższy narody: gdy oddźielał syny Adámowé, założył gránice narodów: według liczby synów Izráelskich.

9. A część Páńská lud iego: Iákob sznur dźiedźictwá iego.

10. Nálazł go w źiemi pustéy, ná mieyscu strachu y głębokiéy pustyniéy: Obwiódł go y uczył: y strzegł iáko źrzenicé oká swego.

11. Iáko Orzeł wywabiáiący ku latániu orlętá swe, y nád nimi latáiący, rozszyrzył skrzydłá swoie, y wźiął go, y nośił ná rámionách swoich.

12. Pan sam wódzem iego był: á nie był z nim Bóg obcy.

13. Postáwił go ná wysokiéy źiemi: áby iadł owoce polné, żeby ssał miód z opoki, á oliwę z natwárdszéy skáły.

14. Másło z krów, á mléko z owiec z tłustością iágniąt, y báránów synów Bázán: y kozły z nalepszą pszénicą, y krew iágody pił iáko naszczérszą.

15. Roztył miły, y odwierzgnął: roztywszy,ztłuśćiawszy, nápęczniawszy, opuścił Bogá Stworzyćielá swego, y odstąpił od Bogá Zbáwićielá swego.

16. Rozdraźnili go w bogách cudzych, y w obrzydłośćiách ku gniewu wzruszyli.

17. Ofiárowali czártóm á nie Bo-

gu: bogóm, których nie ználi: nowotni y świeży przyszli, których nie chwalili oycowie ich.

18. Bogá, który cię urodźił, opuściłeś y zápomniałeś Páná stworzyćielá twego.

19. Uyźrzał Pan, y do gniewu wzruszony iest: iż go rozdraźnili synowie iego y córki.

20. Y rzekł: Skryię oblicze moie od nich, á będę sie przypátrował końcowi ich: Naród bowiem przewrotny iest, y niewierni synowie.

21. Oni mię rozdraźnili w tym, który nie był Bogiem: y rozgniewáli w próżnościách swoich: á ia draźnić ie będę w tym, który nie iest ludem, y w głupim narodźie gniewáć ich będę.

22. Ogień zápalił sie w zapáleczywośći moiéy, y będźie gorzał áż do spodku piekłá: y pożrze źiemię z iey urodzáiem, y grunty gór wypali.

23. Zgromádzę ná nie złé, y strzały moie wystrzelam w nie.

24. Wyzdychaią głodem y pożrą ie ptacy klwániem bárzo przykrym: zeby bestiy zápuszczę w nie, z iádem wlekących sie po źiemi, y płazáiacych.

25. Z nadworza pustoszyć ie będźie miecz, á wewnątrz strách, młodźieńcá, wespół y pánnę, ssącégo z człowiekiem stárym.

26. Rzekłem: Kędyż są? uczynię, że ustánie z ludźi pámiątká ich.

27. Ale dla gniewu nieprzyiaćiół odłożyłem: by snać nie pysznili sie nieprzyiaćiele ich, y nie rzekli: Ręká nászá wysoka, á nie Pan, spráwiłá to wszystko.

28. Naród bez rády iest, y bez rostropności.

29. Day Boże, áby mądrzy byli, y rozumieli, y ostáteczné rzeczy opátrowáli.

30. Jáko ieden ugania tyśiąc, á dwá w tył obracáią dźieśięć tyśięcy? izali nie przeto, iż Bóg ich záprzedał ie, á Pan záwárł ie?

31. Nie iest bowiem Bóg nász iáko bogowie ich: y nieprzyiaćiele nászy są sędźiowie.

32. Z winnice Sodomskiéy, winnicá ich, y z przedmieśćia Gomorrhy winna iágodá ich, iágodá żółći, á groná bárzo gorzkie.

33. Zółć smoków wino ich, á iad źmiiowy nie uleczony.

34. Izali té rzeczy nie są skryté u mnie, y zápieczętowáné w skárbiech moich?

35. Moiáć iest pomstá, á ia oddam ná czás, áby sie powinęłá nogá ich: blisko iest dźień zginienia, y czásy sie ku przybyćiu kwápią.

36. Będźie sądźił Pan lud swóy, á nád sługámi swymi zmiłuie sie: Uyźrzy iż zemdláłá ręká, y zámknieni też ustáli, á którzy zostali zniszczeli.

37. Y rzécze: Gdźiéż są bogowie ich, w których nádźieię mieli?

38. Z których ofiar iadáli tłustość, á pili wino mokrych ofiar? Niechay wstáną á rátuią was, á niech was w potrzebie obronią.

39. Obaczćiész, żem ia iest sam, á nie mász inszégo Bogá oprócz mnie: ia zábiię y ia ożywię: zránię y ia zlécze: á niémász, ktoby z ręki moiéy mógł wyrwáć.

40. Podniosę ku niebu rękę moię, y rzekę: Żywię ia ná wieki.

41. Ieśli záostrzę iáko błyskáwicę miecz móy, y pochwyći sąd ręká moiá: oddam pomstę nieprzyiaćiołóm moim, y tym, którzy mię nienawidźieli, odwetuię.

42. Upoię strzały moie krwią ich, á miecz móy pożrze mięso, ze krwie pobitych, y z poimánia odkrytéy nieprzyiaćielskiéy głowy.

43. Chwalćie narodowie lud iego, bo sie krwie sług swoich mśćić będźie: y pomstę odda nád nieprzyiaćioły ich, á będźie miłośćiw źiemi ludu swego.

44. Przyszedł tedy Moyzész y mówił wszystkie słowá téy pieśni do uszu ludu, on y Jozue syn Nun.

45. Y dokonał tych wszystkich powieśći, mówiąc do wszytkiego Izráelá.

46. Y rzékł do nich: Przyłóżćie sercá wászé do wszytkich słów, któré iá dźiś wam oświadczam: ábyśćie roskazáli synóm wászym chowáć ie y czynić, y wypełnić wszystko co nápisano iest tego zakonu:

47. Bo nie dármo ie wam przykázano, ále áby káżdy z was żył w nich: które czyniąc trwálibyśćie przez długi czás ná źiemi, do któréy

przeprawiwszy sie przez Jordan wchodźićie posieść ia.

48. Y mówił Pan do Moyzészá tegoż dnia, rzekąc:

49. Wstąp ná tę górę Abárim, (to iest, przeszćia) ná górę Nebo, która iest w źiemi Moábskiéy przećiw Jerychu: á ogląday źiemię Chánáneyska, która ia dam synóm Izráelowym odźierżeć ią, á umrzy ná górze.

50. Ná która wstąpiwszy będźiesz przyłączon do ludów twoich, iako umarł Aaron brát twóy ná gorze Hor, y przyłożon iest do ludów swoich:

51. Bośćie wystąpili przećiwko mnie w pośrzodku synów Izráelowych u wody w Kades pustyni Syn: á niepoświęćiliśćie mię między synmi Izráelowymi.

52. Z przećiwia ogląda sz źiemię, á niewnidźiesz do niey, którą ia dam synóm Izráelowym.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Moyzész przed śmiercią ostátnie ddie błogosłáwieństwá każdemu z osobná pokoleniu Izráelskiemu.*

1. To iest błogosłáwieństwo, którym błogosłáwił Moyzész, człowiek Boży, synóm Izráelowym przed śmiercią swą.

2. Y rzekł: Pan z Synái przyszedł, y z Seir wyszedł nam, ukazał sie z góry Phárán, á z nim świętych tyśiacé. W práwicy iego ognisty zakon.

3. Umiłował narody: wszyscy święći sa w ręku iego, á którzy przybliżáia sie do nóg iego, wezmą z náuki iego.

4. Zakon nam przykazał Moyzész zá dźiedźictwo mnostwá Jákobowégo.

5. Będźie u napráwszégo królem zgromádźiwszy kśiążętá ludu z pokoleńmi Izráelowémi.

6. Niech żywie Ruben, á niech nie umiéra, á niechay będźie máły w liczbie.

7. To iest błogosłáwieństwo Judowé: Usłysz Pánie głos Judów, á do ludu iego wprowadz go: ręce iego będą sie zań biły, y pomocnikiem iego przećiwko nieprzyiaćiołóm iego będźie.

8. Lewiemu też rzekł: Doskonáłość twoiá y náuká twoiá mężowi świętemu twemu, któregoś doświádczył w pokuszeniu, y osądźiłeś u wod sprzećiwieństwá.

9. Który rzekł oycu swemu y mátce swéy: Nie znam was, á bráćiéy swéy: Niewiém o was: y nie ználi synów swoich. Ci strzegli mów twoich, y przymierze twé záchowáli.

10. Sądy twoie o Jákobie, y zakon twóy o Izráelu: będą kłásdź kádzenié w zapáłczywości twoiéy, y cáłopalenié ná ołtarzu twoim.

11. Błogosław Pánie mocy iego, á spráwy rąk iego przyimi: Potłucz grzbiety nieprzyiaćiół iego: á którzy go nienawidzą, niechay nie powstáną.

12. Beniáminowi też rzekł: Namilszy Páński będźie mieszkał u niego bespiecznie: iako w łożnicy cáły dźień mieszkáć będźie, á między rámiony iego będźie odpoczywał.

13. Jozephowi też rzekł: Z błogosłáwienia Páńskiego źiemiá iego z owoców niebieskich y rosy, y głębokości podległéy.

14. Z iábłek owoców słońcá y księżycá,

15 Z wierzchu stárych gór, z owoców pagórków wiecznych:

16. Y z urodzáiów źiemie, y z obfitości iéy Błogosłáwieństwo onego, który sie we krzu ukazał, niechay przydźie ná głowę Jozephowę, y ná wierzch głowy Názáreuszá między brácia iego.

17. Iáko pierworodnégo byłá piękność iego, rogi Rhinocerotá, rogi iego, témi rozmiece narody áż ná kráie źiemie: téć są mnostwá Ephráim, y té tyśiacé Mánásse.

18. A Zábulonowi rzekł: Wesel sie Zábulon w wyszćiu twoim, á Issáchár w namieśćiách twoich.

19. Ludźi przyzowa ná górę: tám ofiárować beda ofiáry spráwiedliwośći: którzy powodź morska beda ssáć iako mléko, y skárby zákryte piasku.

20. Y Gádowi rzekł: Błogosłáwiony w szérokości Gád: iáko lew odpoczynał, y wźiał rámię y głowę.

21. Y ogląda ł páństwo swoie, że w częśći iego náuczyćiél iest odłożony: ktory był z kśiążęty ludu, y

czynił sprawiedliwości Páńskie, y sąd iego z Izraelem.

22. Dánowi też rzekł: Dán sczenię lwie popłynie hoynie z Bázán.

23. A Nephthálemu rzekł: Nephthali będźie używał obfitości, y pełen będźie błogosławieństwa Páńskiego, morze y południe pośiędźie.

24. Aserowi też rzekł: Błogosłáwiony w syniech Aser, niech będźie przyiemny bráćiey swéy, á niech omacza w oliwie nogę swoię.

25. Żelázo y miedź obuwie iego. Iáko dni młodości twoiéy, ták y stárość twoiá.

26. Niémász innégo Bogá, iáko Bóg naprawszégo: wśiádácz niebieski pomocnikiem twoim. Wielmożnością iego obłoki przebiegáią.

27. Mieszkánie iego wzgórę, á ze spodku rámioná wieczné: wyrzuci przed obliczem twoim nieprzyiaćieła, y rzécze: Skrusz sie.

28. Będźie mieszkał Izráel bespiecznie, y sam. Oko Iákobowe w źiemi zboża y winá, á niebiosá záchmurza sie rosą.

29. Błogosłáwionyś ty Izráelu: kto podobny tobie ludu, który zbáwion bywasz w Pánu? Tarcz pomocy twoiéy, y miecz chwały twoiéy: záprzą sie ćiebie nieprzyiaćiele twoi, á ty po szyiách ich deptáć będźiesz.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Moyzész ná górę wstąpił: źiemię obiecaną oglądał: umárł: lud go płácze, á ná mieysce iego Jozue wstąpił.*

1. Wstąpił tedy Moyzész z pól Moáb ná górę Nebo, ná wierzch Phásgá, przećiwko Jerychu: y ukazał mu Pan wszytkę źiemię Gáláád áż do Dán,

2. Y wszytkiégo Nephthálí, y źiemię Ephraim y Mánásse, y wszytkę źiemię ludy áż do morzá ostatniego,

3. Y stronę południową, y szerokość polá Jerychá miástá palm áż do Segor.

4. Y rzekł Pan do niego: Táć iest źiemiá, o któram przyśiągł Abrahámowi, Izáákowi, y Jakobowi, mówiąc: nasieniu twemu dam ią. Widźiałes ią oczymá swémi, ále nie przeydźiesz do niéy.

5. Y umárł tám Moyzész sługá Páński w źiemi Moábskiéy ná roskazánié Páńskié:

6. Y pogrzebł go w dolinie źiemie Moábskiéy przećiwko Phogor: á nie dowiedźiał sie człowiek o grobie iego áż do terázniéyszégo dniá.

7. Moyzészowi sto y dwádźieśćiá lat było gdy umárł: á nie záćmiło sie oko iego, áni sie poruszyły zęby iego.

8. Y płákáli go synowie Izráelowi ná polách Moáb trzydźieści dni: y spełniły sie dni płáczu płáczących Moyzészá.

9. A Jozue syn Nun nápełnion iest Duchá mądrości: bo Moyzész nań włożył ręce swoie. Y byli mu posłuszni synowie Izráelowi, y uczynili iáko Pan roskazał Moyzészowi.

10. Y nie powstał nápotym prorok w Izráelu iáko Moyzész, którégoby znał Pan twarzą w twarz,

11. We wszytkich znákách y cudách, które posłał przezeń, żeby czynił w źiemi Aegyptskiéy Pháráonowi, y wszytkim sługóm iego, y wszytkiéy źiemi iego,

12. Y wszelaką rękę mocną, y dźiwy wielkie, które czynił Moyzesz przed wszytkim Izráelem.

# KSIĘGI JOSUE.

## ROZDZIAŁ I.

*Pan Bóg doddie myśli Josue, á on ludu roskazał sie ná drogę gotować, á lud mu posłuszeństwo ślubuie.*

1. Y stáło sie po śmierći Moyzészá sługi Páńskiego, iż mówił Pan do Jozuego synà Nun, służebnikà Moyzészowégo, y rzékł mu:

2. Moyzész sługà móy umárł: Wstań, á przeprav sie przez ten Jordan, ty y wszytek lud z tobą do źiemie, którą iá dam synóm Izráelowym.

3. Wszelkie mieysce, po którym deptáć będźie stopá nogi wászéy, dam wam, iákom rzekł Moyzészowi.

4. Od puszczéy y od Libanu, áż do rzeki wielkiéy Euphratesa, wszytká źiemiá Hetéyczyków, áż do morzá wielkiego ná zachod słońcá, będźie gránicá wászá.

5. Żaden sie wam sprzećiwić nie będźie mógł, po wszytkie dni żywotá twego: iákom był z Moyzészem, ták będę z tobą: nie opuszczę ćię, áni ćię odstąpię.

6. Zmacniay sie, á bądź dużym: ábowiém ty lósem podźielisz ludowi temu źiemię, o którąm poycóm ich przyśiągł, żebym ią dał im.

7. Zmacniay sie tedy, á bądź mocnym bárzo: ábyś strzegł y czynił wszytek zakon, któryć roskazał Moyzész sługà móy: nie ustępuy od niego w práwo áni w lewo, ábyś rozumiał wszytko co czynisz.

8. Niechay nie odstępuie księgá zakonu tego od ust twoich: ále w niéy będźiesz rozmyślał we dnie y w nocy, ábyś strzegł y czynił wszytko co w niéy napisano: ná ten czás wyprostuiesz drogę twoię, y wyrozumiesz ią.

9. Otoć przykázuię, zmacniay sie, á bądź duży. Nie bóy sie, áni sie lękay, bo z tobą iest Pan Bóg twóy we wszytkim do czegokolwiek sie obrócisz.

10. Y przykazał Iozue przełożonym nád ludem mówiąc: Przeydźćie przez pośrzodek obozu, y rozkażćie ludowi, y mówćie:

11. Nágotuyćie sobie strawy, po trzech dniách bowiém póydźiećie zá Jordan, y wnidźiećie posieśdź źiemię, którą Pan Bóg wász da wam.

12. Rubenitóm też y Gáditóm, y połowicy pokolenia Mánásse rzekł:

13. Pamiętayćie ná mowę, którą wam roskazał Moyzész sługà Páński, mówiąc: Pan Bóg wász dał wam odpoczynienié, y wszytkę źiemię.

14. Zony wászé, y synowie, y dobytki zostáną w źiemi, którą wam dał Moyzesz zá Iordanem: á wy przeydźćie zbróyni przed brácią wásza, wszyscy ręką mocni, á walczćie zá nimi.

15. Áż da Pan odpoczynienié brációy wászéy, iáko y wam dał, że też y oni osięgną źiemię, która Pan Bóg wász da im: á ták wrócićie sie do źiemie ośiádłości wászéy, y będźiećie w niéy mieszkáć, którą wam dał Moyzesz sługà Páński zá Jordanem ná wschod słońcá.

16. Y odpowiedźieli Iozuemu, y rzékli: Wszytko coś nam roskazał, uczyniémy: y gdźiekolwiek poślesz, póydźiemi.

17. Iákośmy we wszem byli posłuszni Moyżészowi, ták będźiem posłuszni y tobie: tylko niech Pan Bóg twóy będźie z tobą, iáko był z Moyzészem.

18. Ktoby sie sprzećiwił ustom twoim, á nie byłby posłuszny wszytkim mowam, które mu przykażesz, niechay umrze: tylko ty zmacniay sie, mężnie sobie poczynay.

## ROZDZIAŁ II.

*Posłano szpiegi do miásta Ierycho, których Ráháb nieućźiwa białogłowá przechowáłá, wźiąwszy od nich obietnicę łutości.*

1. Posłał tedy Jozue syn Nun z Setim dwu mężów szpiegów potáiemnie, y rzekł im: Idźćie á wypátruyćie źiemię, y miásto Jerycho. Którzy wyszedszy weszli w dom niewiásty wszeteczney, imieniem Ráháb, y stánęli u niey.

2. Y dano znáć królowi Jerycho, y powiedziano: Oto mężowie z synów Izraelowych weszli tu w nocy, żeby wypátrowáli ziemię.

3. Y posłał król Jerycho do Ráháb, mówiąc: Wywiedź męże, którzy przyszli do ciebie, y weszli do domu twego: bo szpiegowie sa, y wszytkę ziemię wypátrować przyszli.

4. A wziawszy niewiástá męże skryłá, y rzekłá: Znam sie do tego, przyszli do mnie, álem nie wiedziáłá skad byli:

5. A gdy bramę zámykano, gdy iuż było ciemno, y oni záraz wyszli, niewiém gdźie poszli: gońcie ie prędko, á poimaćie ie.

6. A oná ie wwiódłá ná áltánę domu swego, y nákryłá ie pázdźierzem lnu, które tám było.

7. A ci którzy byli posłáni, ścigáli ie dróga, która wiedźie do brodu Jordanu: á gdy oni wyszli, wnet zámknionо bramę.

8. Ieszcze byli nie zásnęli, którzy sie kryli, á oto niewiástá wstąpiłá do nich, y rzekłá:

9. Wiem, że Pan dał wam ziemię: ábowiem przypadł strách wász ná nas, że zemdleli wszyscy obywátele źiemie.

10. Słyszeliśmy, że Pan wysuszył wody morzá czerwonego ná weszćie wásze, kiedyśćie wyszli z Aegyptu, y cośćie uczynili dwiemá królóm Amorrheyczyków, którzy byli zá Jordanem: Sehon y Og, któreśćie pobili.

11. A to słysząc polękáliśmy sie, y zemdlało serce nászé, y nie ostał sie w nas duch ná przyszćie wászé: bo Pan Bóg wász sam iest Bóg ná niebie wzgórę, y ná źiemi nisko.

12. Przetóż teraz przyśięźćie mi przez Páná, iż iakóm ia nád wámi użyłá miłośierdźia, tak y wy ábyśćie uczynili z domem oycá moiego: y dayćie mi znák pewny,

13. Ze zachowáćie żywo oyca mego y mátkę, brácia y śiostry moie, y wszytko co ich iest, á wyzwolićie dusze nászé od śmierći.

14. Którzy odpowiedźieli iéy: Dusza nászá niechay będźie za was ná śmierć: wszákże ieśli nas nie wydasz. A gdy nam Pan da źiemię, okażemy nad tobą miłośierdźie y prawdę.

15. Spuśćiłá ie tedy ná powrozie z okná, bo dóm iéy był przy murze.

16. Y rzekłá im: Wstapćie ná gory, áby snać was nie potkáli wracáiący sie: á tám sie kryyćie przez trzy dni, áż sie wrócą, á tak poydźiećie dróga wásza.

17. Którzy rzekli do niéy: Będźiem wolni od téy przyśięgi, któraś nas poprzyśięgłá:

18. Ieśli gdy wnidźiemy do téy źiemie, znákiem będźie ten powrózek czérwony, á uwiażesz go w oknie, z któregóś nas spuśćiłá: á oycá twego y mátkę, y brácia, y wszytkę twą rodźinę zgrómadźisz do domu swego.

19. Kto ze drzwi domu twego wynidźie, krew iego będźie ná głowę iego, á my będźiem niewinni. Ale krew wszytkich, którzy z tobą w domu będą, obróći sie ná głowę nászę, ieśli sie ich kto dotknie.

20. Ale ieśli nas będźiesz chćiáłá wydáć, y tę mowę obiawić, będźiem wolni od téy przyśięgi, któraś nas poprzyśięgłá.

21. A oná odpowiedźiáłá: Iákośćie rzékli, ták niechay będźie. Y puśćiwszy ie áby poszli, uwiazáłá powrózek czerwony w oknie.

22. A oni idąc przyszli do gór, y mieszkáli tám przez trzy dni, áż sie wrócili ci którzy gonili: bo nászukawszy sie po wszytkich drógách, nie náleźli ich.

23. Którzy gdy weszli w miásto, wrócili sie, y zstapili szpiegowie z góry: á przeprawiwszy sie przez Jordan przyszli do Jozuego syná Nun y powiedźieli mu wszytko, co sie im było przydáło:

24. Y rzekli: Dał Pan wszytkę tę źiemię w ręce nászé, y upadli od strachu wszyscy obywátele iéy.

## ROZDZIAŁ III.

*Mocą d dźiwem osobliwym od Boga Jordán wysechł, y ták lud Izraelski przeszedł do źiemie obiécdney.*

1. Wstawszy tedy Jozue w nocy, ruszył sie z obozem: á wyćiagnáwszy z Setim, przyszli do Jordanu on y wszyscy synowie Izraelowi, y mieszkáli tám trzy dni.

2. Które gdy minęły, przeszli woźniowie przez pośrzod obozu,

3. Wołáiąc y mówiąc: Gdy uyźrzyćie skrzynię przymierza Páná Bogá wászego, y kápłany rodu Lewitskiégo niosące ią, wy sie też ruszćie, á idźćie zá idącémi wprzód:

4. A niechay będźie plác między wámi á między skrzynia ná dwá tyśiącá łokiet: ábyśćie zdáleká mogli widźieć, którą drógą iśdź maćie: bośćie przed tym nią nie chodźili: á strzeżćie sie, ábyśćie sie nie przybliżáli do skrzynie.

5. Y rzekł Jozue do ludu: Poświęććie sie: bo iutro Pan uczyni między wámi cudá.

6. Y rzekł do kápłanów: Weźmićie skrzynię przymierza, á idźćie przed ludem: Którzy czyniąc dosyć roskazániu, wźięli, y szli przed nimi..

7. Y rzekł Pan do Jozuego: Dźiś ćię poczne wywyższáć przede wszytkim Izráelem: áby wiedźieli, iż iákom był z Moyzészem, tákem iest y z tobą.

8. A ty roskaż kápłanóm, którzy niosą skrzynię przymierza, á rzecz im: Gdy wnidźiećie w część wody Jordanu, stańćie w niéy.

9. Y rzekł Jozue do synów Izráelowych: Przystąpćie sám, á słuchayćie słowá Páná Bogá wászego,

10. Y záś: Po tym, pry, poznaćie, że Pan Bog żywiący iest w pośrzodku was, y wytráci przed oczymá wászémi Chánáneyczyká, y Hetheyczyká, Heweyczyká, y Pherezeyczyká, Gergezeyczyká też y Iebuzeyczyká, y Amorrheyczyká.

11. Oto skrzyniá przymierza Páná wszéy źiemie póydźie przed wámi przez Jordan.

12. Nágotuyćiesz dwánaśćie mężów z pokolenia Izráelowégo: po iednému z káżdego pokolenia.

13. A gdy położą stopy nóg swoich kápłani, którzy niosą skrzynię Páná Bogá wszéy źiemie w wodźie Jordanowéy: wody które są po niżéy, zbieżą y opádną: á które powyssz idą, w iednéy kupie sie zástánowią.

14. Wyszedł tedy lud z namiotow swych, áby przeszedł Iordan: á kápłani którzy nieśli skrzynię przymierza, szli przed nim.

15. A gdy oni weszli w Jordan, á nogi ich w części wody omoczone były (á Iordan brzégi łożá swego czásu żniwá był nápełnił)

16. Stánęły wody zciekáiące, ná iednym mieyscu, y iáko górá podnosząc sie widźiáné były dáleko od miástá, które zową Ádom, áż do mieyscá Sárthán: á które były niższe, do morzá pustynie, (które teraz martwym zową) spłynęły, áż do szczętu ustáły.

17. A lud szedł ná przećiwko Jerychowi: á kápłani, którzy nieśli skrzynię przymierza Páńskiégo, stáli ná suchéy źiemi w pośrzód Iordanu przepásani, áż wszytek lud przez suché łoże przechodźił.

## ROZDZIAŁ IV.

*Wyniesiono dwánaśćie kámieni ze śrzodku Jordanu ná pámiątkę potomnym czásom, á drugą dwánaśćie we śrzodku łożyská Jordanowégo postáwiono.*

1. Którzy gdy przeszli, rzekł Pan do Iozuego:

2. Obierz dwunaśćie mężów, po iednému z káżdego pokolenia:

3. A roskaż im, áby wźięli z pośrzodku łożá Iordanu, gdźie stały nogi kápłanów, dwánaśćie natwárdszych kámieni, które położyćie ná mieyscu obozu, gdźie rozbiiećie namioty téy nocy.

4. Y wezwał Jozue dwunaśćie mężów, które wybrał z synów Izráelowych po iednému z káżdego pokolenia,

5. Y rzekł do nich: Idźćie przed skrzynię Páná Bogá wászego do pośrzodku Jordaná, á wynieśćie ztámtąd káżdy po iednym kámieniu ná rámionách wászych, wedlug liczby synów Izráelowych:

6. Aby był znák w pośrzód was: á gdy was będą pytáć synowie wászy iutro, mówiąc: Co znáczy kámienié?

7. Odpowiećie im: Ustáły wody Jordanowé przed skrzynią przymierza Páńskiego, gdy szłá przezeń: y dla tego położono té kámienié ná pámiątkę synów Izráelowych, áż ná wieki.

8. Uczynili tedy synowie Izráelowi ták iáko im roskazał Jozue, niosąc z pośrzodku Jordanowégo łożá

dwánaśćie kámieni, iáko mu był Pan roskazał, według liczby synów Izraelowych, áż ná mieysce, ná którym sie obozem położyli, y tám ie pokładli.

9. Drugie też dwánaśćie kámieni położył Jozue ná śrzód łożá Jordánu, kędy stali kápłani, którzy nieśli skrzynię przymierza: y są tám áż do teráznieyszégo dniá.

10. A kápłani, którzy nieśli skrzynię, stali w pośrzód Jordanu, áż sie wypełniło wszytko, co Jozuému żeby mówił do ludu, przykazał był Pan, y powiedźiał mu Moyzész. Y spieszył sie lud, y przeszedł.

11. A gdy wszyscy przeszli, przeszłá y skrzyniá Páńska, y kápłani szli przed ludem.

12. Synowie też Ruben, y Gad, y pół pokolenia Mánásse, szli zbroyno przed synámi Izráelowymi, iáko im był Moyzész przykazał:

13. Y cztérdźieśći tyśięcy ludźi walecznych, ufcámi, y klinámi szli po równinách y polách miástá Jerychá.

14. Onégo dniá uwielbił Pan Jozuégo przedewszystkim Izraelem, áby sie go bali, iáko sie bali Moyzészá póki żył.

15. Y rzekł do niego.

16. Przykaż kápłanóm, którzy niosą skrzynię przymierza, áby wystąpili z Jordanu.

17. Który przykazał im, mówiąc: Wystąpćie z Jordanu.

18. A gdy wystąpili niosąc skrzynię przymiérza Páńskiégo, y sucha źiemię deptáć poczęli, wrócíły sie wody Jordann do łożá swego, y płynęły iáko przed tym zwykły były.

19. A lud wyszedł z Jordanu dźieśiątégo dniá miesiącá pierwszégo, y położyli sie obozem w Gálgálách ná wschodnią stronę miástá Jerychá.

20. Dwánaśćie też kámieni, któré z Jordanowégo łożá wźieli byli, postáwił Jozue w Gálgálách,

21. Y rzekł do synów Izráelowych: Kiedy spytáią synowie wászy iutro oyców swych, y rzeką im: Co znáczy to kámienie?

22. Náuczyćie ich, y rzeczećie: Przez suché łoże przeszedł Izrael Jordan ten:

23. Gdy osuszył Pan Bóg wász wody iego przed oczymá wászémi áżeśćie przeszli:

24. Iáko był piérwéy uczynił ná czérwonym morzu, które osuszył áżeśmy przeszli:

25. Aby poznáły wszytkié narody źiemskié przemocną rękę Páńską, á żebyśćie sie y wy bali Páná Bogá wászego po wszytek czás.

## ROZDZIAŁ V.

*Polękáli sie Chánáneyczykowie, obrzeznią sie Izráélczykowie, Phase przeszćia obchodzą, ustáła Mánná, Aniol Páński sie ukazał Josuemu.*

1. Gdy tedy usłyszeli wszyscy królowie Amorrheyczyków, którzy mieszkáli zá Jordanem ku zachodu słońcá, y wszyscy królowie Chánáán, którzy dźierżeli bliskié wielkiégo morzá mieyscá, że wysuszył Pan wody Jordanowé przed synmi Izráelowymi, áż przeszli: upádło serce ich, y nie został w nich duch, boiących sie weszćia synów Izráelowych.

2. Tego czásu rzekł Pan do Jozuego: Uczyń sobie noże kámienné á obrzezéż powtóré syny Izráelowé.

3. Uczynił co Pan kazał, y obrzézał syny Izráelowé ná pagorku odrzézków.

4. A tá iest przyczyná wtórégo obrzezánia: Wszytek lud, który wyszedł z Aegyptu płći męzkiéy, wszyscy/woienni mężowie pomárli na puszczy, przez bárzo wielkie krążenie drógi, którzy wszyscy byli obrzezáni.

5. A lud, który sie urodźił ná puszczy,

6. Przez cztérdźieśći lat drógi bárzo szérokiéy pustynie, był nieobrzezány: áż wymárli ći, którzy niesłucháli głosu Páńskiégo, y którym przedtym przyśiągł był, żeby im nie ukazał źiemię mlekiem y miodem płynącą.

7. Tych synowie nástąpili ná mieysce oyców, y od Jozuégo obrzezáni są: ponieważ iáko sie urodźili, w odrzezku byli, áni ich żaden ná dródze był obrzezał.

8. A gdy byli wszyscy obrzezáni, mieszkáli ná tymże mieyscu obozu, áż sie wygoili.

9. Y rzékł Pan do Jozuégo: Dźiśia zdiąłem z was zelżywość Aegyptską. Y názwano imię onégo mieyscá Gálgálá, áż do dniá teraznieyszégo.

10. Y mieszkáli synowie Izráelowi w Gálgálách, y czynili Pháse czternastégo dniá mieśiącá ku wieczoru ná polách Iericho:

11. Y iedli zboże źiemie drugiégo dniá, przásny chléb y práżmo tegóż roku.

12. Y przestáłá Mánná, skoro poczęli ieść zboże źiemie, áni używáli więcéy synowie Izráelowi onégo pokármu, ále iedli ze zboża źiemie Chánáneyskiéy roku tego.

13. A gdy Jozue był ná polu miástá Jerychá, podniósł oczy, y uyźrzał mężá stoiącégo przećiwko iemu, dzierżącego dobyty miecz, y szedł do niego, y rzékł: Násześ, czyli nieprzyiacielski?

14. A on odpowiedźiał: Nie: álem iest Hetman woyská Páńskiégo, y terazem przyszedł.

15. Upadł Iozue twarzą ná źiemię, y pokłoniwszy sie rzekł: Co Pan móy mówi do sługi swego?

16. A on: Zzuy, pry, obuwie twoie z nóg twoich: bo mieysce, ná którym stoisz, swięte iest. Y uczynił Iozue iáko mu było roskazano.

## ROZDZIAŁ VI.

*O dobyćiu y skażeniu miástá Jerycho: o zachowaniu Ráhab niewiásty, y przeklęctwo miástá légo.*

1. A Jerycho zámknione było, y opátrzone dla boiáźni synów Izráelowych, y żaden wyniśdź nieśmiał ábo wniśdź.

2. Y rzekł Pan do Jozuego: Otom dał w ręce twe Jerycho, y królá iego, y wszytkie męże mocne.

3. Obchodźćie miásto wszyscy mężowie waleczni raz ná dźień: á ták czynić będźiećie przez sześć dni.

4. A śiódmégo dniá kápłani niecháy wezmą śiedm trąb, których używáią w Jubileusz, á niech idą przed skrzynią przymierza, y śiedm kroć obéydźiećie miásto, á kápłani będą trabić w trąby.

5. A gdy zábrzmi głos trąby dłuższy y drobnieyszy, y w uszách sie wászych rozlegáć będźie, krzyknie wszytek lud okrzykiem wielkim, á upádną z gruntu mury mieyskié, y wnidźie káżdy w miásto tym mieyscem, przećiw któremu stał.

6. Wezwał tedy Jozue syn Nun kápłanów, y rzékł do nich: Weźmićie skrzynię przymierza, á śiedm innych kápłanów niechay wezmą śiedm trąb Jubileuszów, á niech idą przed skrzynią Páńską.

7. Do ludu téż rzékł: Idźćie, á obéydźćie miásto, idąc zbroyni przed skrzynią Páńską.

8. A gdy słowá skończył Jozue, y śiedm kápłanów śiedmią trąb trąbili przed skrzynią przymierza Páńskiégo,

9. A wszytko woysko zbroyné szło wprzód, ostátek ludu pospolitégo szło zá skrzynią, á trąbienie sie po wszech mieyscách rozlegáło.

10. A przykazał był Jozue ludowi, mówiąc: Nie będźiećie wołáć, áni usłyszan będźie głos wász, áni żadna mowá z ust wászych nie wynidźie, áż przydźie dźień, którégo wam rzekę: Wołayćie, á krzyczćie.

11. Obchodźiłá tedy skrzyniá Páńská miásto raz ná dźień, á wróćiwszy sie do obozu, zostáłá tám.

12. Gdy tedy Jozue wstał w nocy, wźięli kápłani skrzynię Páńską,

13. Y śiedm z nich śiedm trąb, których w Jubileuszu używáią, y szli przed skrzynią Páńską chodząc y trąbiąc, á lud zbroyny szedł przed nimi, á ostátek ludu pospolitégo szło zá skrzynią á trąby sie rozlegáły.

14. Y obeszli wtórégo dniá miásto ieden raz, y wróćili sie do obozu. Ták czynili przez sześć dni.

15. A dniá śiódmégo wstawszy ráno, obeszli miásto iáko sporządzono było, śiedm kroć.

16. A gdy zá śiodmym obeszćiém trąbili kápłani w trąby, rzékł Jozue do wszytkiégo Izráelá: Krzyczcie, bo wam Pan dał miásto:

17. Y niech to miásto będźie Anathemá y wszytko co w nim iest Pánu: sámá Ráhab nierządnicá, niech zostánie żywa, ze wszytkimi, którzy są z nią w domu: ábowiém zátáiłá posły, któreśmy byli posłali.

18. A wy sie ostrzégayćie, ábyśćie

z tych rzeczy, o których roskazano, niczego nie tykáli, y bylibyśćie winni przestępstwá, á wszytek obóz Izráelski byłby pod grzéchem y zámieszány.

19. A cokolwiek będźie złotá y srébrá, y naczynia miedźiánego y żelazá: to Pánu niechay będźie poświęcono, do skárbów iego odłożone.

20. Gdy tedy wszytek lud krzyczał, á w trąby trąbiono, skoro w uszách mnostwá głos y trąbienie zábrzmiáło, nátychmiast mury upádły: y wszedł káżdy przez mieysce, które przećiw niemu było, y wźięli miásto,

21. Y pobili wszytko co w nim było, od męża áż do niewiásty, od dźiećięćia áż do stárégo. Woły też y owce y osły wszytkie pászczéką mieczá pobili.

22. A dwiemá mężóm, którzy szpiegámi byli posłáni, rzekł Jozue: Wnidźćie do domu niewiásty nierządnice, á wywiedźćie ią, y wszytko co iéy iest, iákośćie iéy przyśięgą potwiérdźili.

23. Y wszedszy młodźieńcy, wywiedli Ráháb y rodźice iéy, y brácią téż, y wszytek sprzęt y národ iéy, y zá obozem Izráelowym kazáli mieszkáć.

24. A miásto, y wszytko co w nim było, zápalili, oprócz złotá y srébrá, y naczynia miedźiánego y żelázá, które do skárbu Páńskiego oddáli.

25. Lecz Ráháb nierządnicę y dom oycá iéy, y wszytko co miáłá, zostáwił żywo Jozue, y mieszkáli w pośrzodku Izráelá, áż do teráznieyszégo dniá: dla tego że zátáiłá posły, które był posłał, áby wyszpiegowáli Jerycho.

26. Onégo czásu wydał klątwę Jozue, mówiąc: Przeklęty mąż przed Pánem, któryby wzbudźił, á zbudował miásto Jerycho. Ná piérworodnym swym niech záłoży grunty iego, á ná ostátecznym z dźieći niech postáwi bramy iego.

27. Y był Pan z Jozuem, á imię go rozsławiło sie po wszytkiéy źiemi.

## ROZDZIAŁ VII.

*Stáłá sie porażká ludu Isráélskiégo u miástá Hay, dla krádźieży rzéczy przéklętych. Sposob iáko sie o złodźieiu dowiédźieli, y karánie iégo.*

1. A synowie Izráelowi przestąpili przykazánia, y przywłaszczyli z przeklęctwá. Bo Achan syn Chármi, syná Zábdi, syná Záre z pokolenia Judá, wźiął nieco z rzeczy przeklętych: y rozgniewał sie Pan ná syny Izráelowé.

2. Y gdy posłał Jozue z Jerychá męże przećiwko Háy, które iest podle Bethawen, ná wschód ná stronę miásteczká Bethel, rzékł im: Idźćie, á wypátruyćie źiemię. Którzy czyniąc dosyć roskazániu wypátrzyli Háy.

3. A wróćiwszy sie rzékli mu: Niechay nie ćiągnie wszytek lud, ále dwá ábo trzy tyśiące mężów niech idá, á zgładzą miásto: czemu wszytek lud próżno trudźić sie ma przećiw trosze nieprzyiaćiół?

4. Ciągnęło tedy trzy tyśiące waleczników. Którzy wnet tył podawszy,

5. Poráżeni są od mężów miástá Háy, y poległo z nich trzydźieśći y sześć mężów: y gonili ie nieprzyiaćiele od bramy áż do Sábárim, y bili ie ućiekáiące z gory: y ulękło sie serce ludu, y rozpłynęło sie iáko wodá.

6. A Jozue rozdarł odźienie swoie, y padł ná twarz ná źiemię przed skrzynią Páńska áż do wieczorá, ták sam iáko y wszyscy stárszy Izráelowi: y posypáli prochem głowy swoie,

7. Y rzekł Jozue: Ach Pánie Boże, ná coś chćiał ten lud przewieśdź przez rzekę Jordan, żebyś nas wydał w ręce Amorrheyczyká, y wygłádźił? O bychżeśmy byli, iákośmy poczęli, mieszkáli zá Jordanem.

8. Móy Pánie Boże, co rzékę, widząc Izráelá nieprzyiaćiołóm swym tył podáiącégo?

9. Usłyszą Chánáneyczykowie, y wszyscy obywátele źiemie, á spółecznie sie skupiwszy, obtoczą nas, y wygłádzą imię nászé z źiemie, á cóż uczynisz wielkiému imieniowi twému?

10. Y rzékł Pan do Jozuego: Wstań, przecz leżysz twarzą ná źiemi?

11. Zgrzészył Izráel, y przestąpił

przymierze moie: y wzięli z przeklęctwá, y pokrádli y skłamali, y skryli między naczyniem swoim.

12. Ani będźie mógł ostáć Izráel przed nieprzyiaciółmi swymi, y będźie uciekał przed nimi: bo splugáwiony iest przeklęctwem: nie będę dáléy z wámi, áż wyniszczyćie tego, który grzechu tego winien iest.

13. Wstań poświęć lud, á rzécz im: Poświęććie sie ná iutro. To bowiem mówi Pan Bóg Izráelów: Przeklęctwo w pośrzód ciebie iest Izraelu: Nie będźiesz mógł stáć przed nieprzyiaciółmi twymi, áż będźie wygładzon z ciebie, który sie tym grzechem splugawił.

14. A przystępować będźiećie ráno káżdy według pokoleni wászych: á którekolwiek pokolenie lós naydźie, przystąpi według plemion swoich, á plemię według domów, á dóm według mężów.

15. A ktokolwiek sie w tym grzéchu naydźie, spalon będźie ogniem ze wszytką máiętnośćia swą: iż przestąpił przymierze Páńskie, y uczynił niegodna rzecz w Izráelu.

16. A ták Jozue wstawszy ráno, przywiódł Izráelá, według pokolenia ich, y nálázło sie pokolenie Judá.

17. Które gdy wedle fámiliiéy swéy przywodzono, nálázłá sie fámiliá Záre. Tę też po domiech przywodząc, nálazł Zábdi

18. Którego dóm podźieliwszy ná káżdego mężá, nálazł Achán syná Chármi, syná Zábdi, syná Záre, z pokolenia Judá.

19. Y rzekł Iozue do Acháná: Synu móy, day chwałę Pánu Bogu Izráelowému, á wyznay, y powiédz mi coś uczynił, nie tay.

20. Y odpowiedźiał Achán Jozuemu, y rzekł mu: Prawdźiwiem ia zgrzeszył Pánu Bogu Izráelowemu, y ták á tákem uczynił.

21. Uyźrzałem bowiém między korzyśćią płaszcz kármazynowy bárzo dobry, y dwieście syklów srébrá, y pręt złoty, pięćdźieśiąt syklów ważący, y náłakomiwszy sie wźiąłem, y skryłem w źiemi przeciw pośrzodku namiotu mego, y srebrem wykopawszy źiemię zákrył.

22. Posłał tedy Jozue sługi, którzy bieżawszy do namiotu iego, náleźli wszytkié rzeczy skryté ná onymże mieyscu, y srébro pospołu.

23. Y wźiąwszy z namiotu przynieśli ie do Jozuégo y do wszytkich synów Izráelowych, y porzućili przed Pánem.

24. Wźiąwszy tedy Jozué Acháná syná Záre y srébro y płaszcz, y pręt złoty, syny też y córki iego, woły, y osły, y owce, y sam namiot, y wszytek sprzęt (y wszytek Izráel z nim) wiedli ich do doliny Achor.

25. Kędy rzekł Jozue: Iżeś nas potrwożył, niechże cię wytraći Pan tego dniá. Y ukámionował go wszytek Izrael: y wszytko co było iego ogniem spalono.

26. Y zgromadźili ná nim wielką kupę kámienia, która trwa áż do dniá dźiśieyszego, y odwróćiłá sie zápálczywość Páńská od nich: Y názwano imię mieysca onego, Doliná Achor áż po dźiś dźień.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Dobyli miástá Háy, krolá obieśili, zbu owdli ołtarz kámienny, Deutoronom Księgi ná kámieniu rzeżą, á ludu błogosłáwieństwo dáno.*

1. Y rzekł Pan do Jozuégo: Nie bóyśie, áni sie lękay: weźmi z sobą wszystek lud woienny, á wstawszy ćiągni do miástá Hay Otóm dał w rękę twoię krolá iego, y lud, y miásto, y źiemię.

2. Y uczynisz miástu Hay y królowi iego, iákoś uczynił Jerychowi y królowi iego: á korzyść y wszystko bydło rozbierzćie sobie: Zásadź zásadzkę miástu zá nim.

3. Y wstał Jozue y wszytko woysko waleczników z nim, áby ćiągnęli do Hay: á wybrawszy trzydźieśći tyśięcy mocnych mężów posłał nocą,

4. Y roskazał im mówiąc: Ucyńćie zásadzkę zá miastem: áni odchodźćie dáléy: y będźiećie wszyscy gotowi.

5. A ia y ostátek ludu, który zemną iest, przystąpimy z czoła przeciw miástu. A gdy wynida przeciw nam: iákośmy przed tym uczynili, ućieczemy, y tył podamy:

6. Áż goniący opodal od miástá záćiągną sie: bo będą rozumieć, że uciekamy iáko pierwéy.

7. A ták gdy my będźiem ućiekáć á oni gonić: wstaniećie z zásadzki, y burzyć będźiećie miásto, y da ie Pan Bóg wász w ręce wászé.

8. A wźiawszy zápalćie ie, y ták wszystko uczyńćie iákom roskazał.

9. Y odprawił ie, y poszli ná mieysce zásadzki, y uśiedli między Bethel y Hay, ná zachodnią stronę miástá Hay: á Jozue nocy oney został w pośrzodku ludu.

10. Y wstawszy ráno uszykował towárzysze, y szedł z starszymi ná czele woyská, obtoczony pośiłkiem waleczników.

11. A gdy przyszli y przystąpili przećiw miástu, stánęli ná północney stronie miásta, między którem á nimi byłá dolina w pośrzodku.

12. A obrał był pięć tyśięcy mężów, y położył ie ná zásadzce między Bethel y Hay, z zachodney strony tegóż miástá:

13. A inné wszystko woysko ku północy sie szykowało, ták iż ostáteczni onégo ludu, zachodney strony miástá dośięgali. Szedł tedy Jozue nocy oney, y stánął w pośrzodku doliny.

14 Co gdy uyźrzał król Hay, pospieszył sie ráno, y wyszedł ze wszystkim woyskiem miástá, y obrócił szyk ku puszczy, nie wiedząc, że w tył zátáiłá sie zásadzká.

15. A Jozue y wszystek Izráel ustąpił z mieyscá, zmyślaiąc boiaźń, y ućiekáiąc dróga pustynie.

16. A oni okrzyk uczyniwszy społem, y ieden drugiemu serca dodáiąc, pogonia uczynili zá nimi.

17. A gdy odeszli od miástá á nie został y ieden w mieśćie Hay y Bethel, któryby nie gonił Izráelá (iáko byli wybiegli zostáwiwszy miástá otworzoné)

18. Rzekł Pan do Jozuégo: Podnieś puklérz, który w ręce twéy iest przećiw miástu Hay, bo ie tobie dam.

19. A gdy podniósł puklérz przećiwko miástu, zásadzká która sie byłá zátáiłá powstáłá záraz: y ubieżawszy miásto wźięli y zapalili ie.

20 A mężowie miástá, którzy gonili Jozuego, obeyźrzawszy sie á uyźrzawszy dym miásta że áż do nieba wstępuie, nie mogli dáléy tám y sam sie rozbieżeć: zwłaszczá, że ći którzy wrzkomo ućiekali y mieli sie ku puszczy, przećiwko goniącym mężnie sie zástawili.

21. A widząc Jozue y wszytek Izráel, że miásto wźięto, á że dym z miástá wychodźił, wróćiwszy sie porażił męże Hay.

22. Bo też y oni, którzy byli wźięli y zápalili miásto, wybieżawszy z miástá przećiw swoim, ięli bić nieprzyiaciele w pośrzodku zámknioné. Gdy tedy z obu stron nieprzyiaciele bito, ták iż żaden z ták wielkiego ludu nie uszedł:

23. Krolá też miástá Hay poimáli żywo, y przywiedli do Jozuego.

24. A ták gdy byli pobići wszyscy, którzy Izráelá ćiągnącégo ku puszczy gónili, y ná tymże mieyscu od mieczá polegli, wróćiwszy sie synowie Izráelowi, zburzyli miásto.

25. A było tych, którzy tego dniá polegli, od mężá áż do niewiásty, dwánaśćie tyśięcy człowieká wszytkich miástá Hay.

26. A Jozue nie spuśćił ręki swéy, która był wzgórę podniósł, trzymáiąc puklérz, áż pobito wszytkié obywátele Hay.

27. A bydło y korzyść miástá podźielili między śię synowie Izráelowi, iáko był Pan przykazał Jozuemu.

28. Który zápalił miásto y uczynił z niego mogiłę wieczną:

29. Krolá też iego obieśił ná szubienicy áż do wieczorá y do zachodu słońcá. Y przykazał Jozue y zięto trupá iego z krzyżá y porzućili w sámym weszćiu miásta, nákładszy nań wielką kupę kámienia, która trwa áż do dniá dźiśieyszégo.

30. Tedy Jozue zbudował ołtarz Pánu Bogu Izráelowemu na górze Hebál:

31. Iáko był przykazał Moyzész sługá Páński synom Izráelowym, y nápisano iest w księgách zakonu Moyzészowégo: á ołtarz z kámienia niećiosánégo, którego sie żelázo nietknęło: y ofiárował ná nim całopalenia Pánu, y ofiárował ofiáry zapokoyné:

32. Y nápisał ná kámieniách powtórzenie práwá zakonu Moyzeszo-

wégo, który on był sporządźił przed synmi Izraelowymi.

33. A wszystek lud, y stárszy, y kśiażętá, y sędźiowie stáli po obu stron skrzynie przed oczymá káplanów, którzy nośili skrzynię przymierza Pańskiego, iáko przychodźień, ták y obywátel. Połowicá ich podle góry Gáryzym, á połowicá podle góry Hebál, iáko był przykazał Moyzész sługá Páński. A naprzód błogosłáwił ludowi Izráelowemu.

34. Potym czytał wszytkie słowá błogosłáwieństwá, y przeklęctwá, y wszytko co nápisano w kśięgach zakonu.

35. Nic z tych rzeczy, któré Moyzész był kazał, nie opuśćił niedotknionégo: ále wszytko powtórzył przedewszytkim zgromádzeniem Izraelowym, przed niewiástámi y dźiatkámi, y przychodniámi, którzy mieszkáli między nimi.

## ROZDZIAŁ IX.

*Gábáonitowie uczyniwszy postáć dálekiey drógi, y zwiodszy Josue swą przyśięgą, záchowáli żywot swoy, ále ie przédsię ná posługę synom Izráelskim záwiązáno.*

1. Co gdy usłyszeli, wszyscy królowie zá Jordanem, którzy mieszkáli po górách y po polách ná pomorzu y brzegu wielkiégo morzá, ći téż którzy mieszkáli przy Libanie, Heteyczyk, y Amorreyczyk, Chánáneyczyk, Pherezeyczyk, y Heweyczyk, y Jebuzeyczyk,

2. Zebráli sie pospołu, áby walczyli przećiw Jozuemu y Izráelowi iednym sercem y iedną wolą.

3. Ale ći którzy mieszkáli w Gábáonie, słysząc wszytko co uczynił Jozue, Jerycho y Hay:

4. Y chytrze myśląc nábráli sobie żywnośći, stáré wory ná osły włożywszy, y łágwice skórzáné winné podárté y pozszywáné,

5. Y bóty bárzo wiotche, któré ná znák stárośći łátámi zszyte były, obleczeni w odźienie stáre: chléb téż, który ná podrożną strawę nieśli, by twárdy, y w kęsy podrobiony:

6. Y przyszli do Jozuégo, który ná ten czás mieszkał w obozie w Gálgáli, y rzekli mu y społem wszytkiému Izráelowi: Z dálekiéy źiemie przyszliśmy, pokóy z wámi uczynić prágnąc. Y odpowiedźieli mężowie Izráelscy do nich y rzekli:

7. Byśćie snadź w źiemi, która nam lósem należy, nie mieszkáli, y niemoglibyśmy z wámi przymiérza uczynić.

8. A oni do Jozuégo: Słudzy, pry, twoi iesteśmy. Którym rzekł Jozue: Cośćie wy wżdy zacz? y zkądeśćie przyszli?

9. Odpowiedźieli: Z źiemie bárzo dálekiéy przyszli słudzy twoi do ćiebie w imię Páná Bogá twego: Bośmy słyszeli sławę mocy iego, wszytko co uczynił w Aegyptcie,

10. Y dwiemá królom Amorrheyczyków, którzy byli zá Jordanem, Sehonowi królowi Hesebon, y Og królowi Bázán, który był w Astároth:

11. Y rzekli nam stárszy y wszyscy obywátele źiemie nászéy: Weźmićie w rece żywnośći dla bárzo dálekiéy drógi, á zábieżćie im y mówćie: Słudzy wászy iesteśmy, uczyńćie z námi przymiérze.

12. Oto chléb, gdyśmy wyszli z domów nászych żebyśmy szli do was, ćiepłyśmy wźięli, teraz sie zsechł y pokruszył sie od wielkiéy stárośći.

13. Łagwice winne nowéśmy nápełnili, teraz sie popękáły, y popróły száty, y bóty, któreśmy oblekli, y które ná nogach mamy, dla dálekośći dłuższéy drogi wytárły sie, á ledwie nie oblećiáły.

14. Przyięli tedy z żywnośći ich, á ust sie Pańskich nie pytáli.

15. Y uczynił Jozue z nimi pokóy, y postánowiwszy przymiérze obiecał, że nie mieli bydź pobići: Kśiążęta téż ludu przyśięgli im.

16. A po trzech dniách po uczynieniu przymiérza, usłyszeli że blisko mieszkáli, á między nimi bydź mieli.

17. Y ruszyli obóz synowie Izráelscy, y przyćiągnęli do ich miast trzećiego dniá, których té są imioná: Gabáon, y Kaphirá, y Beroth, y Kariáthiárim.

18. Y nie pobili ich, przeto że im byli przyśięgli kśiążętá ludu w imię Páná Bogá Izráelskiégo. Szemrał tedy wszytek gmin przećiw kśiążętóm.

19. Którzy im odpowiedzieli: Przysięgliśmy im w imię Páná Bogá Izráelowego, á przeto sie ich tknąć niemożemy.

20 Ale to im uczynimy: Niech záchowáni będą áby żyli, by sie ná nas gniew Páński nie wzruszył, iżślibyśmy krzywoprzysięgli:

21. Ale ták, niech żywo zostáną, áby ná potrzeby wszystkiego pospólstwá drwá rąbáli y wodę nosili. A gdy to mówili,

22. Záwołał Jozue Gábáonczyków, y rzekł im: Czemuście nas zdrádą oszukáć chćieli, żeście powiedzieli: bárzo dáleko od was mieszkamy, gdyż w pośrzodku nas iesteście?

23 A przetóż pod przeklęctwem będźiecie, á nie ustánie z narodu wászego drwá rąbiący, y wodę noszący do domu Bogá mégo.

24. Którzy odpowiedzieli: Oznaymiono nam sługóm twoim, że obiecał Pan Bóg twóy Moyzészowi słudze swému, żeby podał wam wszytkę źiemię, y wytrácił wszystkie obywátele iéy. Zlękliśmy sie tedy bárzo, y opátrzyliśmy duszé nászé, wászym strachem przypędzeni, y téyeśmy rády użyli.

25. A teraz w ręce twoiéy iesteśmy, coć sie zda dobrego y słusznego, czyń z námi.

26. Uczynił tedy Jozue iáko był rzekł, y wybáwił ie z ręku synów Izráelowych, żeby ich nie pobito.

27. Y postánowił onégo dniá, áby oni byli ná posłudze wszystkiego ludu y ołtarzá Pánskiego, rąbiąc drwá y wodę noszac, áż do teráźnieyszégo czásu, ná mieyscu któréby był Pan obrał.

## ROZDZIAŁ X.

*O zwalczeniu pięći królow y zwieszeniu ich, o przedłużeniu dniá zá modlitwą Josue, y o inszych miast dobyćiu.*

1. Co gdy usłyszał Adonisedek król Jerozolimski, to iest, że wźiął Jozue Hay, y zburzył ie (bo iáko był uczynił Jerychowi y królowi iego ták też uczynił Hay y krolowi iego) á iż Gábáonczycy zbieżeli do Izráelá, y byli z nim w przymierzu,

2 Zlękł sie bárzo. Bo wielkie miásto było Gábáon, á iedno z miast królewskich, y większe niżli miasteczko Háy, á wszyscy walecznicy iego bárzo mocni.

3. Posłał tedy Adonisedek król Jeruzálem do Ohámá królá Hebron, y do Phárámá królá Jerimoth, do Jáphiá też królá Láchis, y do Dábir królá Eglon, mówiąc:

4. Do mnie przyiédźcie á daycie pomoc, że dobędźiemy Gábáon, czemu zbiegł do Jozuego y do synów Izráelowych.

5. Zebráni tedy iecháli pięć królów Amorreyskich: król Jeruzalem, król Hebron, król Jerimoth, król Láchis, król Eglon pospołu z woyski swémi, y położyli sie obozem około Gábáon, dobywáiący go.

6. Lecz obywátele Gábáon miástá oblężonego, posłáli do Jozuego, który ná ten czás mieszkał w obozie u Gálgáli, y rzékli mu: Nie záwśćiągay rąk swych od pomocy sług twoich: Przyćiągni rychło, á wyzwól nas, y day pomoc: bo sie ziáchali przećiwko nam wszyscy królowie Amorreyczyków, którzy mieszkáią po górách.

7. Y ruszył sie Jozue z Gálgáli, y wszytko woysko waleczników z nim, mężowie co mocnieyszy.

8. Y rzekł Pan do Jozuego: Nie bóy sie ich: bom ie podał w ręce twoie: żaden ći sie z nich oprzeć nie będźie mógł.

9 Przypadł tedy ná nié Jozue z prędká, całą noc ćiągnąc z Gálgáli.

10. Y potrwożył ie Pan przed obliczem Izráelá: y stárł porażka wielka w Gábáonie, y gonił ie drogą wstępu do Bethoron, y bił áż do Azeki, y do Mácedy.

11. A gdy uciekáli przed synmi Izráelowémi, á byli ná zstępowániu z Bethoron, Pan spuścił ná nié kámienié wielkie z niebá, áż do Azeki: y pomárło ich dáleko więcéy od kámieniá gradowego, niż co ie mieczem pobili synowie Izráelowi.

12. Mówił tedy Jozue Pánu dniá, którégo podał Amorreyczyká przed oczymá synów Izráelowych, y rzekł przed nimi: Słońce przećiw Gábáon nie ruszay sie, á Księżycu przećiw dolinie Aiálon.

13. Y stánęło słońce y księżyc,

áż sie pomścił lud nád nieprzyiaćioły swémi. Azaż tego nie nápisano w kśięgách sprawiedliwych? Stánęło tedy słońce w pół nieba, y nie pośpieszyło sie zapáść przez ieden dźień.

14. Nie był przedtym áni potym ták długi dźień, gdy usłuchał Pan głosu człowieká, y walczył zá Izráelem.

15. Y wrócił sie Jozue ze wszytkim Izráelem do obozu Gálgál.

16. Ućickli bowiém byli pięć królów, y skryli sie w iáskini miástá Mácedá.

17. Y dano znáć Jozuemu, że náleźiono piąci królów kryiących sie w iáskini miástá Mácedy.

18. Który przykazał towárzyszóm, y rzekł: Przywalćie okrutne kámienie do dźiury iáskiniéy, á postawćie męże dowćipne, którzyby zámknionych strzegli:

19. A wy nie stóyćie, ále gońcie nieprzyiaćioły, y ostátniego każdego ućiekáiącego śieczćie, á nie dopuszczayćie im wniść do obrony miast ich, które podał Pan Bóg w ręce wásze.

20. Pobiwszy tedy nieprzyiaćioły porażką bárzo wielką, á niemal do szczętu wytráćiwszy, ći którzy mogli uyść Izráelá, weszli do miast obronnych.

21. Y wróćiło sie wszytko woysko do Jozuego, do Mácedy, gdźie ná ten czás obóz leżał, zdrowo y w zupełnéy liczbie: á żaden przećiw synóm Izráelowym y gęby otworzyć nieśmiał.

22. Y przykazał Jozue, mówiąc: Otwórzćie dźiurę iáskiniéy, y wywiedźćie do mnie piąci królów, którzy sie w niéy kryią.

23. Y uczynili słudzy iáko im było roskazano: y wywiedli do niego piąci królów z iáskinie: królá Jeruzalem, królá Hebron, królá Jerimoth, królá Láchis, królá Eglon.

24. A gdy byli wywiedźieni przedeń, przyzwał wszytkich mężów Izráelskich, y rzekł do Hetmánów woyská, którzy z nim byli: Idźćie y kładźćie nogi ná kárki tych królów. Którzy gdy poszli, y leżących kárki nogámi deptáli.

25. Záśię rzekł do nich: Nie bóyćie sie, áni sie lękayćie, umacniayćie sie, á bądźćie mężni: bo ták uczyni Pan wszytkim nieprzyiaćiołóm wászym przećiw którym walczyćie.

26. Y pobił Jozue y pozábiiał ie y záwiesił ná piąći palách: y wiśieli áż do wieczorá.

27. A gdy záchodźiło słońce, roskazał towárzyszóm áby ie złożyli z szubienic: którzy złożone wrzućili do iáskinie, do któréy sie byli pokryli, y położyli ná dźiurę iéy kámienie okrutne, które trwáią áż po dźiś dźień.

28. Tegóż téż dniá Mácedó wźiął Jozue, y porażił ią w pászczecé mieczá, y królá iéy zábił, y wszytkié obywátele iéy: nie zostáwił w niéy choć máłego szczątku. Y uczynił królowi Mácedá, iáko był uczynił królowi Jerycho

29. Y przeszedł ze wszytkim Izráelem z Mácedy do Lebny, y walczył przećiwko niéy:

30. Którą podał Pan z królem iéy w ręce Izráelá: y porażili miásto pászczeką mieczá, y wszytkié obywátele iego: nie zostáwili w nim żadnego szczątká. Y uczynili królowi Lebnéy, iáko byli uczynili królowi Jerycho.

31. Z Lebny przeszedł do Láchis ze wszytkim Izraelem, á woysko wkoło uszykowawszy, dobywał go.

32. Y dał Pan Láchis w ręce Izráelá, y wźiął ie dniá wtórégo, y porażił pászczeką mieczá y wszelką duszę, która byłá w nim, iáko był uczynił Lebnie.

33. Tego czásu przyćiągnął Horám król Gázer, áby rátował Láchis: którégo Jozue porażił ze wszytkim ludem iego áż do szczętu.

34. Y przeszedł z Láchis do Eglon, y obległ,

35. Y dobył go tegóż dniá: y pobił pászczeką mieczá wszytkié dusze, które były w nim, wedle wszytkiégo co był uczynił Láchis.

36. Pociągnął téż ze wszytkim Izráelem z Eglon do Hebron, y walczył przećiw niemu:

37. Wźiął ji, y pobił pászczeką mieczá, królá téż iego, y wszytkié miásteczká kráiny onéy, y wszytkié dusze, które w niéy mieszkáły: nie

zostáwił w niéy żadnego szczątku: iáko był uczynił Eglon, ták uczynił y Hebron, wszytko co w nim nálazł mieczem wytráciwszy.

38. Ztámtąd wróciwszy sie do Dabir,

39. Wźiął ji, y zburzył, krolá też iego y wszytkié okoliczné miásteczká pobił pászczeką mieczá: nie zostáwił w nim żadnego szczątku: iáko był uczynił Hebron, y Lebnie, y królóm ich, ták uczynił Dábir y królowi iego.

40. Porážił tedy Jozue wszytkę źiemię górną y południową, y polną, y Asedoth z królmi ich: nie zostáwił w niéy szczątku żadnego, ále wszytko co tchnąć mogło, pobił, iáko mu był przykazał Pan Bóg Izráelski,

41. Od Kádesbárné áż do Gázy, wszytkę źiemię Gozen áż do Gábáon,

42. Y wszytkié króle y kráiny ich zá iednym nátárciem wźiął y zburzył: ábowiém Pan Bóg Izráelski walczył zá nim.

43. Y wrócił sie ze wszytkim Izráelem ná mieysce obozu do Gálgálá.

## ROZDZIAŁ XI.

*Josue porażił Jabiná z wielá inych królow y ludźi, pełniąc wszystko co mu iédno Pan Bóg roskazał.*

1. Co gdy usłyszał Jábin król Asor, posłał do Jobábá królá Mádon, y do królá Semeron, y do królá Achsaph:

2. Do królów też północnych, którzy mieszkáli ná górách, y ná równinie ku południu Ceneroth, ná polách, y w kráinách Dor wedle morzá,

3. Chánáneyczyká też od wschodu y zachodu słońcá, y Amorrheyczyká, y Hetteyczyká, y Pherezeyczyká, y Jebuzeyczyká ná górách: Heweyczyká też, który mieszkał pod górą Hermon w źiemi Másphá.

4. Y wyćiągnęli wszyscy z woyski swémi, lud bárzo wielki, iáko piasek, który iest ná brzegu morskim, konie też y wozy niezmiernéy liczby.

5. Y ziácháli sie ći wszyscy królowie w kupę u wód Merom, áby walczyli przećiw Izráelowi.

6. Y rzekł Pan do Jozuego: Nie bóy sie ich: bo iutro o téyże gódzinie ia té wszytkié podam ná zránienié przed oczymá Izráelá: koniom ich żyły poderzniesz, á wozy ogniem popalisz.

7. Y przyćiągnął Jozue y wszytko woysko z nim przećiwko im u wód Merom znagłá, y przypádli ná nie,

8. Y dał ie Pan w ręce Izráelowi, którzy porážili ie y gonili ie áż do Sydonu wielkiego, y wód Mázerephoth, y polá Másphe, które iest ná wschodnią stronę iego. Ták pobił wszytkié, że żadnégo nie zostáwił z nich szczątká:

9. Y uczynił iáko mu był Pan przykazał, koniom ich żyły poderznął, á wozy ogniem spalił.

10. A wróciwszy sie záraz wźiął Asor, á królá iego mieczem zábił: bo Asor z stárodawná między wszytkimi królestwy témi przodek trzymał.

11. Y wybił wszytkié dusze, które tám mieszkáły, nie zostáwił w nim szczątku żadnégo, ále áż do wytrácenia wszytko spustoszył, y miásto sámo ogniem zgłádźił.

12. Y wszytkié okoliczné miástá y króle ich poimał, pobił, y wyniszczył, iáko mu był przykazał Moyzész sługá Páński.

13. Oprócz miast, które były ná págorkách y ná kopcách położoné, inné zápalił lud Izráelski: iedno tylko Asor bárzo obronné ogniem spalił.

14. A wszytkę korzyść tych miast y bydło rozdźielili między sie synowie Izráelowi, wszytkié ludźie wybiwszy.

15. Iáko był przykazał Pan Moyzészowi słudze swému, ták Moyzész przykazał Jozuemu, á on wszytko wypełnił: nie opuścił ze wszytkiégo przykazániá y iednégo słowá, które był Pan roskazał Moyzészowi.

16. Wźiął tedy Jozue wszytkę źiemię górną, y południową, y źiemię Gosen, y równinę, y zachodnią stronę, y górę Izráel y polá iéy:

17. Y część góry, która idźie ku Seir, áż do Báálgád, po równinie Libanu, pod górę Hermon: wszytkié króle ich poimał, porážił y pozábiiał.

18. Przez długi czás walczył Jozue przećiwko tym królóm.

19. Nie było miástá, któreby sie poddáło synóm Izráelowym, oprócz Heweyczyká, który mieszkał w Gábáon: bo wszytkich walcząc dostał.

20. Abowiém była wola Páńská, áby sie zátwárdźiły sercá ich, á walczyli przećiw Izráelowi, y legli, á niegodni byli żadnégo miłośierdźia, y wyginęli iáko był przykazał Pan Moyzészowi.

21. Onégo czásu przyszedł Jozue, y wybił Enácim z gór, Hebron y Dabiry z Anáb, y ze wszelkiéy góry Judy y Izráelá, y miástá ich zgładźił.

22. Nie zostáwił żadnégo z pokolenia Enácim w źiemi synów Izráelowych: oprócz miast Gázy y Geth y Azotu, w których sámych zostáwieni są.

23. Wźiął tedy Jozue wszytkę źiemię, iáko mówił Pan do Moyzészá, y dał ią w ośiádłość synóm Izráelowym, według dźiałów y pokolenia ich, y uspokoiła sie źiemiá od woien.

## ROZDZIAŁ XII.

*Wylicza iéden á trzydźieści królow, z tę y z onę stronę Jordanu, których porażili Moyzész á Jozue.*

1. Ci są królowie, które pobili synowie Izráelowi, y pośiedli źiemię ich zá Jordanem ná wschód słońcá, od potoku Arnon áż do góry Hermon, y wszytkę stronę wschodnią, która pátrzy do pústyniéy.

2. Sehon król Amorrheyski, który mieszkał w Hesebon, pánował od Aroer, które leży nád brzégiem potoku Arnon, y połowicy ná dolinie, y połowicy Gáláád, áż do potoku Iábok, który iest gránicą synów Ammonowych.

3. Y od pustynie, áż do morzá Cenerot ku wschodu słońcá, y áż do morzá pustynie, które iest morze nasłonszé, ku wschodniéy stronie drógą, która wiedźie do Bethsimoth: y od południowéy strony, która leży pod Asedoth Phásgá.

4. Gránicá Ogá królá Bázán z szczątku Rápháim, który mieszkał w Astároth, y w Edrái, y pánował ná górze Hermon, y w Sálechá, y we wszytkim Bázán, áż do gránic

5. Gesury, y Mácháty, y połowicy Gáláád gránic Selioná królá Hesebon.

6. Moyzész sługá Páński, y synowie Izráelowi pobili ie, y dał źiemię ich Moyzész w ośiádłość Rubenitóm, y Gáditóm, y połowicy pokolenia Mánásse.

7. Ci są królowie źiemie, które pobił Jozue y synowie Izráelowi zá Jordanem ku zachodniéy stronie od Báálgád, ná polu Libanu, áż do góry, któréy część idźie do Seir: y dał ią Jozue w ośiádłość pokoleniom Izráelowym, káżdemu swóy dźiał,

8. Ták po górách, iáko y ná równinách, y w polách. W Asedoth, y ná pustyni, y ná południu był Hetteyczyk, y Amorrheyczyk, Chánáneyczyk, y Pherezeyczyk, Heweyczyk, y Jebuzeyczyk.

9. Król Jerychá ieden, król Háy, który iest po boku Bethel, ieden,

10. Król Jeruzalem ieden, król Hebron ieden,

11. Król Jerimoth ieden, król Láchis ieden,

12. Król Eglon ieden, król Gázer ieden,

13. Król Dábir ieden, król Gáder ieden,

14. Król Hermá ieden, król Hered ieden,

15. Król Lebni ieden, król Odullám ieden,

16. Król Mácedy ieden, król Bethel ieden,

17. Król Táphuá ieden, król Opher ieden,

18. Król Aphek ieden, król Sáron ieden,

19. Król Mádon ieden, król Asor ieden,

20. Król Semeron ieden, król Achsáph ieden,

21. Król Thenák ieden, król Mágeddá ieden,

22. Król Kádes ieden, król Jáchnán Kármelu ieden,

23. Król Dor, y kráiny Dor ieden, król narodów Gálgál ieden,

24. Król Thersy ieden: wszytkich królów trzydźieści y ieden.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Każe Pan Jozuemu, áby dźielił źiemię Izráelskim pokoleniom, náznd-*

*czywszy dział Rubenowi, Gád, y połowicy pokolenia Mánássessowému.*

1. Jozue stáry y zeszłégo wieku był, y rzékł Pan do niego: Stárzałeś sie y długiégoś wieku, ziemiá bárzo széroka została, która ieszcze nie iest lósem podzielona:

2. To iest wszytká Gálileá, Philisthyim, y wszytká Gessury.

3. Od mętnéy rzéki, która oblewa Aegypt, áż do gránic Akkáron ku północy: ziemiá Chánáán, która sie ná pięć królików Philisthyńskich dzieli, ná Gazeyczyki, y Azotczyki, ná Askálonity, Getheyczyki, y Akkáronity.

4. A ku południu zásię, są Heweyczycy, wszytká ziemiá Chánáán, y Máárá Sydończyków áż do Aphek, y gránic Amorrheyczyká,

5. Y ukráiny iego. Kráiná też Libanu ná wschód słońcá, od Báálgád pod górą Hermon, áż wnidźiesz do Emáth.

6. Wszytkich, którzy mieszkáią ná górze od Libánu áż do wód Máserephot, y wszyscy Sydończycy. Iam iest, który ie wygládzę od oblicza synów Izráelowych. Niechayże to wnidźie w dział dźiedźictwá Izráel, iákomći przykazał.

7. A teraz rozdźiel ziemię w ośiádłość dźiewięćiorgu pokoleniu, y połowicy pokolenia Mánásse,

8. Z którym Ruben y Gád pośiedli ziemię, którą im dał Moyzész sługá Páński zá rzéką Jordanu ku wschodniéy stronie.

9. Od Aroer, które leży ná brzégu potoku Arnon, y ná śrzodku doliny, y wszytkié polá Medabá áż do Dibon:

10. Y wszytkié miástá Sehon królá Amorrheyskiégo, który królował w Hesebon, áż do gránic synów Ammon,

11. Y Gáláád, y gránice Gessury y Mácháty, y wszytkę górę Hermon, y wszytek Bázán áż do Sálechá,

12. Wszytko królestwo Og w Bázán, który królował w Astároth y Edrái, on był z szczątku Rapháim, y pobił ie Moyzész y wygládźił.

13. Y niechćieli synowie Izráelowi wytráćić Gessury y Mácháty: y mieszkáli między Izráelem áż do dniá dźiśieyszégo.

14. Lecz pokoleniu Lewi nie dał ośiádłośći: ále obiáty y ofiáry Páná Bogá Izráelskiégo, to iest dźiedźictwo iego, iáko mu powiedźiał.

15. Dał tedy Moyzész ośiádłość pokoleniu synów Ruben według rodzáiów ich.

16. A byłá ich gránicá od Aroer, które leży ná brzégu potoku Arnon, y w pośrzód doliny tegóż potoku: wszytkę równinę która wiedźie do Medábá,

17. Y Hesebon, y wszytkié miásteczká ich, które są w polách: Dibon też y Bámothbáál, y miásteczko Báálmeon,

18. Y Jássá, y Cedymoth, y Mephááth,

19. Y Káryáthaim, y Sábámá y Sáráthásár ná górze doliny,

20. Betphogor, y Asedoth, Phásgá, y Bethyesimoth,

21. Y wszytkié miástá polné, y wszytkié królestwá, Sehon królá Amorrheyskiégo, który królował w Hesebon, którégo zábił Moyzész z książęty Mádyán: Heueá, y Recem, y Sur, y Hur, y Rebe książętá Sehon obywátele ziemie.

22. Y Bálaámá syná Beor wieszczká zábili synowie Izráelowi mieczem z innymi pobitymi.

23. A gránicá synów Ruben byłá Jordan rzéká. Tá iest ośiádłość Rubenitów, według rodów ich, miast y wiosek.

24. Y dał Moyzész pokoleniu Gád y synóm iego, wedle rodów ich ośiádłość, którey ten iest dział.

25. Gránicá Jáser y wszytkié miástá Gáláád, y połowicá ziemie synów Ammon áż do Aroer, który iest przećiwko Rábbá.

26. Y od Hesebon áż do Rámoth, Másphe, y Bethonim, y od Mánáim, áż do gránic Dábir.

27. W dolinie też Bethárán, y Bethnemrá, y Sokoth, y Sáphon, ostátnią część królestwá Sehon królá Hesebon: tego też gránicá iest Jordan, áż do ostátniéy części morzá Cenereth zá Jordanem ku wschodniéy stronie.

28. Tá iest ośiádłość synów Gád, według domów ich, miástá y wioski ich.

29. Dał też połowicy pokolenia Mánásse y synóm iego, według rodzaiów ich osiádłość,

30. Którey ten iest początek: Od Mánáim wszytek Bázán, y wszytkie królestwo Og królá Bázáńskiégo, y wszytkie wśi Jáir, które są w Bázán, sześćdźieśiąt miásteczek.

31. Y połowicę Gáláád, y Astároth, y Edrái miástá królestwá Og w Bázán, synóm Máchir syná Mánásse, połowicy synóm Máchir według rodów ich.

32. Tę osiádłość podźielił Moyzész ná polách Moáb zá Jordanem, przećiw Jerychu ku wschodniey stronié. A pokoleniu Lewi nie dał osiádłośći: bo Pan Bóg Izráelów sam iest osiádłością ich, iáko mu powiedźiał.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Kaleffowi się dostáło miasto Hebron: bo mu był Moyzész dáć obiecał.*

1. To iest, co posiedli synowie Izráelowi w źiemi Chánáán, którą im dáli Eleázár káplan, y Jozue syn Nun, y książętá domów wedle pokoleni Izráelowych:

2. Lósem wszytko dźieląc, iáko był przykazał Pan w ręce Moyzészowéy dźiewięćiorgu pokoleniu, y połowicy pokolenia.

3. Bo dwoygu pokoleniu y połowicy, dał był Moyzész osiádłość zá Jordanem: oprócz Lewitów, którzy nic źiemie nie wźięli między bráćią swoią:

4. Ale ná ich mieysce nástąpili synowie Jozeph rozdźieleni ná dwoie pokolenia, Mánásse y Ephráim: áni wźięli Lewitowie innégo dźiału w źiemi, iedno miástá ná mieszkánié, á przedmieśćia ich ná chowánie dobytków y bydłá swego.

5. Iáko był przykazał Pan Moyzészowi, ták uczynili synowie Izráelowi, y podźielili źiemię.

6. Przystąpili tedy synowie Judá do Jozuego w Gálgálu, y rzékł do niego Káleb syn Jephone Cenezeyczyk: Wiész co mówił Pan do Moyzészá człowieká Bożego, o mnie y o tobie w Kádesbárnie.

7. Czterdźieści mi lat było, kiedy mię słał Moyzész sługá Páński z Kádesbárny, żebym wypátrował źiemię: y powiedźiałem mu co mi sie zdáłá prawdá.

8. Lecz bráćia moi, którzy chodźili zemną, skázili serce ludu: á iam przećię nászládował Páná Bogá mego.

9. Y przyśiągł Moyzész dniá onégo, mówiąc: Źiemia, po którey deptáłá nogá twoiá, będźie osiádłośćią twoią, y synów twoich ná wieki, iżeś nászládował Páná Bogá mego.

10. Użyczył mi tedy Pan żywotá, iáko obiecał, áż do dniá dźiśieyszégo. Czterdźieści y pięć lat temu, iáko mówił Pan to słowo do Moyzésza, gdy Izráel chodźił po puszczy: dźiśia mam ośmdźieśiąt y pięć lat,

11. Ták duży, iákom był duż ná on czás, gdym był posłan ná szpiégowánié, onégo czásu siłá we mnie áż do dniá dźiśieyszégo trwa, ták ku boiowániu, iáko ku chodzeniu.

12. Dayże mi tedy tę górę, którą Pan obiecał coś y sam słyszał, ná którey są Enácim, y miástá wielkié y obronné: ieśli snać Pan będźie zemną, y będę mógł wygładźić ie, iáko mi obiecał.

13. Y błogosłáwił mu Jozue: y dał mu Hebron w osiádłość,

14. Y od tego czásu dostał sie Hebron Káleb synowi Jephone Cenezeyczykowi áż do dniá dźiśieyszégo: iż nászládował Páná Bogá Izráelskiégo.

15. Imię Hebroná zwané przed tym Káryáth Arbe: Adam nawiętszy między Enácim tám leży: y przestáłá źiemiá od woyny.

## ROZDZIAŁ XV.

*Które miástá, á które kráiny dostáły sie pokoleniu Judá, y o górze Kalébowey.*

1. Dźiał tedy synów Judy, według rodzáiów ich ten był. Od gránice Edom, puszcza Sin ná południé, y áż do ostátniéy częśći południowéy strony.

2. Początek iéy od końcá morzá nasłońszégo, y od ięzyká iego, który pátrza ná południé.

3. A wychodźi przećiw wstępu Scorpioná, y przechodźi do Sin: á wstępuie do Kádesbárne y záchodźi

do Esron, wstępuiąc do Addár, y okrążáiąc Karkáa,

4. A ztąd przechodząc do Asemoná, y przychodząc do potoku Aegyptu: y będą gránice iego morze wielkie. Ten będźie koniec strony południowéy.

5. A od wschodu słońcá będźie początek, morze nasłońsze áż do końcá Jordanu: y to co pátrzy ku północy, od ięzyká morskiego, áż do tegoż rzeki Jordanu.

6. Y wstępuie gránicá do Beth Hágle, á przechodźi od północy do Beth Aráby: wstępuiąc do kámieniá Boen syná Ruben.

7. Y ciągnąc áż do gránic Debery z doliny Achor, przeciw północy pátrząc ku Gálgálu, które iest przeciw wstępowi Adommim, od południowéy strony potoká: y przechodźi wody, które zową źrzódło słońcá: á końce iéy bedą do źrzódłá Rogel.

8. Y wstępuie przez dolinę syná Ennom, z boku Iebuzeyczyká ná południe, to iest Jeruzalem: á z onąd sie wynoszac ná wiérzch góry, która iest przeciw Geennóm ná zachód słońca ná wiérzchu doliny Ráphaim ku północy.

9. Y przechodźi od wiérzchu góry áż do źrzódłá wody Nephtoá, y przychodźi áż do wśi góry Ephron: y chyli sie do Báálá, który iest Káryáthiyárym, to iest, miásto lásów.

10. Y kołem idźie od Báále ná zachód áż do góry Seir: y przechodźi podle boku góry Járym ná północy do Cheslon: y stępuie do Bethsámes, á przechodźi do Thámná.

11. Y przychodźi ku północy części Akáron: y chyli sie do Sechroná, y bieży przez górę Báálá, y przychodźi do Jebneel, y wielkiégo morzá ku zachodowi końcem sie zámyka.

12. Té sa gránice synów Judá w około, według rodów ich.

13. A Káleb synowi Jephone dał część w pośrzodku synów Judá, iáko mu był Pan przykazał: Káryáth Arbe oycá Enák, to iest Hebron.

14. Y wygładźił z niéy Káleb trzech synów Enák, Sesái, y Achimán, y Tholmái, z rodu Enák.

15. A z onąd postąpiwszy przyszedł do obywátelów Dábir, które pierwéy zwano Káryáth Sepher, to iest, miásto náuk.

16. Y rzekł Káleb: Kto porazi Káryáth Sepher, á weźmie ji, temu dam Akszę córkę moię zá żonę.

17. Y wźiął ji Othoniel syn Kenez brát Kálebów młodszy: y dał mu Akszę córkę swą zá żonę.

18. Która, gdy iácháli pospołu, námówiona byłá od męża swego, áby prosiłá u oycá swego pola, y wzdychałá iáko śiedźiałá na ośle. Którey Káleb: Cośći pry?

19. A oná odpowiedźiałá: Day mi błogosłáwieństwo: Ziemię ku południu y sucha dałeś mi, przyday y mokrą. Y dał iéy Káleb mokrą źiemię wyższą y niższą.

20. Tá iest osiadłość pokolenia synów Judá według rodzáiów ich.

21. A były miástá od ostátnich gránic synów Judá, podle gránic Edom od południa: Kábseel, y Eder, y Jágur,

22. Y Ciná, y Dimoná, y Adádá,

23. Y Kades, y Asor, y Jethnám,

24. Ziph, y Thelem, y Báloth,

25. Asor nowé, y Káryoth Hesron, to iest Asor.

26. Amám, Sámá, y Moládá,

27. Y Asergáddá, y Hássemon, y Bethphelet,

28. Y Hásersuál, y Bersábee, y Báziothiá,

29. Y Báálá, y Jim, y Esem,

30. Y Eltholád, y Kesil, y Hármá,

31. Y Siceleg, y Medemená, y Sensenná,

32. Lebáoth, y Selim, y Aen, y Remon, wszystkich miast dwádźieśćiá y dźiewięć, y wśi ich.

33. A ná polách, Estáol, y Sáreá, y Asená

34. Y Zánoe, y Aengánnim, y Tháphuá, y Enáim,

35. Y Jerimoth, y Adullám, Socho y Aseká,

36. Y Sáráim, y Ahithaim, y Gederá, y Gederothaim: miast czternaście, y wśi ich.

37. Sánán, y Hádássá, y Mágdálgád,

38. Deleán, y Másephá, y Jekthel,

39. Láchis, y Báskáth, y Eglon,

40. Chebbon, y Lehemám, y Cethlis,

41. Y Gideroth, y Bethdágon, y

Náámá, y Mácedá: miast szesnaście, y wśi ich.

42. Lábáná, y Ether, y Asán,

43. Jephthá, y Esná, y Nesib,

44. Y Ceilá, y Achzib, y Máresá: miast dziewięć, y wśi ich.

45. Akkáron ze wśiámi y wioskámi swémi.

46. Od Akkárona áż do morzá wszytkié, które sie chylą ku Azotowi, y wśi ich.

47. Azot z miásteczkámi, y ze wśiámi swémi. Gázá z miásteczkámi, y ze wśiámi swémi, áż do potoku Aegyptu, y morze wielkie gránicá iéy.

48. A ná górze Sámir, y Jether, y Sokoth,

49. Y Dánná, y Káryáth Senná, to iest Dabir.

50. Anáb, y Istemo, y Anim,

51. Gosen, y Olon, y Gilo: miast iedennaście, y wśi ich.

52. Aráb, y Rumá, y Esáán,

53. Y Jánum, y Beththáphuá, y Apheká,

54. Athmáthá, y Káryátharbe, to iest Hebron, y Sior; miast dziewięć, y wśi ich.

55. Máon, y Kármel, y Ziph, y Jothá,

56. Jesráel, y Jukádám, y Zánoe.

57. Akkáin, Gabáá, y Thámná: miast dziesięć, y wśi ich.

58. Hálhul, y Beszur, y Gedor,

59. Y Máreth, y Bethánot, y Eltekon: miast sześć, y wśi ich.

60. Káryáthbáál, to iest Káryáthyárym miásto lásów, y Arebbá: dwie mieście, y wśi ich.

61. Ná puszczy Bethárábá, Meddin y Sáchachá:

62. Y Nebsán, y miásto Soli y Engáddy: sześć miast, y wśi ich.

63. Lecz Jebuzeyczyká obywátelá Jeruzalem nie mogli synowie Judá wygładźić: y mieszkał Jebuzeyczyk z syny Judá w Jeruzalem áż do dniá dźiśieyszégo.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Dział pokolenia Effrdim, miástá y wioski, Chánáneus mieszka między nimi, dáiąc im dań.*

1. Padł też lós synów Jozephowych od Jordanu ku Jerychu y wodam iego od wschodu słońcá: pustynia, która idźie od Jerychá do gory Bethel:

2. A wychodźi od Bethel do Luzy: y idźie przez gránicę Archi, Athároth.

3. Y schodźi ku zachodu wedle gránice Jephlet, áż do gránic Bethhoron niższego y Gázerá: y kończą sie kráiny iego morzem wielkim:

4. Y ośiedli synowie Jozephowi Mánásses y Ephráim.

5. Y stáłá sie granicá synów Ephráim według rodzáiów ich: y ośiádłość ich ku wschodu słońcá Atároth Addár, áż do Bethhoroná wyższego.

6. Y wychodza gránice áż do morzá: Máchmethátb lepák pátrzy ku północy, y okraża granice ku wschodu słońcá do Thánáth Selu: y przechodźi od wschodu do Jánoe.

7. A idźie od Jánoe do Atároth y Náárathá: y wychodźi do Jerychá: y wychodźi do Jordanu.

8. Z Thápbuá záśię przechodźi ku morzu ná dolinę trzćińska, y są wyszcia iéy do morzá nasłońszégo. Tá iest ośiadłość pokolenia synów Ephráim, według domów ich.

9. Wydźielono też miástá synóm Ephráim w pośrzodku ośiádłości synów Mánásse, y wśi ich.

10. Y nie wybili synowie Ephráimowi Chánáneyczyká, który mieszkał w Gázer, y mieszkał Chánáneyczyk w pośrzod Ephráimá, áż do tego dniá dań płácąc.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Ośiádłość á dział dáią połowicy drugiey pokolenia Mánássessowégo, y corkam Sdlfuodowym, y przydano ku działu Josephowemu.*

1. A los padł pokoleniu Mánásse (bo ten iest pierworodny Jozephów) Máchir pierworodnemu Manasse oycu Gáláád, który był maż waleczny, y miał ośiadłość Gáláad y Bázan:

2. Y innym synóm Mánásse według domów ich, synóm Abiezer, y synóm Helek, y synóm Esryel, y synóm Sechem, y synóm Hepher, y synóm Semidách. Ci sa synowie Mánásse syna Jozephowégó, mężczyzny według rodzáiów ich.

3. Lecz Sálpháád synowi Hepher syná Gáláád, syná Máchir, syná Mánásse nie urodźili sie synowie, ále tylko córki: których té są imioná: Máálá y Noá y Heglá y Melhá y Thersá.

4. Y przyszły przed oczy Eleázárá kápłaná, y Jozuégo syná Nun, ksiażąt mówiąc: Pan przykazał przez rękę Moyzészá, áby nam dano ośiádłość w pośrzodku bráćiéy nászéy. Y dał im według Páńskiego roskazánia ośiádłość w pośrzodku bráćiéy oycá ich.

5. Y pádło sznurów Mánásse dźieśięć, oprócz źiemie Gáláád y Bázan zá Jordanem.

6. Bo córki Mánásse otrzymáły dźiedźictwo w pośrzodku synów iego A źiemiá Gáláád pádłá ná dźiał synóm Mánásse, którzy byli zostáli.

7. A gránicá Mánásse byłá od Aser, do Máchmehtáth, który pátrzy ku Sichem: á wychodźi po práwéy stronie podle obywátelów źrzódłá Táphue.

8. W dźiale bowiém Mánásse przypádłá byłá źiemiá Táphue, która iest podle gránic Mánásse synów Ephráim.

9. A gránicá Doliny trzćinnéy idźie ku południu potoká miast Ephráim, które są w pośrzódku miast Mánásse: gránicá Mánásse od północy potoká, á koniec iéy ćiągnie do morzá:

10. Ták iż ośiádłość Ephráim iest od południá, á od północy Mánásse, á oboie zámyka morze, y schodzą sie z sobą w pokoleniu Aser od północy, á w pokoleniu Issáchár od wschodu.

11. Y było dźiedźictwo Mánásse w Issáchár, y w Aser, Bethsan y wśi iego, y Jebláám ze wśiámi iego, y obywátele Dor z miásteczkámi swymi, obywátele też Endor ze wśiámi swymi: ták że obywátele Thenák ze wśiámi swymi, y obywátele Mágéddo ze wśiámi swymi, y trzećia część miástá Nopheth.

12. Y niemogli synowie Mánásse tych miast wywrócić, ále począł Chánáneyczyk mieszkáć w źiemi swéy.

13. A potym gdy sie zmocnili synowie Izráelowi: podbili Chánáneyczyki, y uczynili ie sobie hołdowniki, áni wytrácili ich.

14. Y mówili synowie Jozeph do Jozuégo y rzekli: Czemuś mi dał ośiádłość lósu y sznurá iednégo, gdyżem iest ták wielkiéy liczby, y błogosłáwił mi Pan?

15. Do których Jozue rzékł: Jeśliś iest lud wielki, idźże do lásá á wyśiecz sobie pláce w źiemi Pherezeyczyká y Ráphaim: boć ćiásna iest ośiádłość góry Ephráim

16. Któremu odpowiedźieli synowie Jozephowi: Nie będźiem mogli wniść ná góry, ponieważ wozów żelaznych używáią Chánáneyczykowie, którzy mieszkáią ná równéy źiemi, w któréy leżą Bethsán ze wśiámi swymi, y Jzráel, który posiadł połowicę doliny.

17. Y rzékł Jozue do domu Jozeph, Ephráim y Mánásse: Ludéś ty mnogi y wielkiéy mocy, nie będźiesz miał dźiału iednégo,

18. Ale przeiydźiesz ná górę, y wyrąbisz sobie y wyprawisz mieyscá ku mieszkániu, y będźiesz mógł dáléy postąpić kiedy zburzysz Chánáneyczyká, o którym powiedasz, że ma wozy żelázné, y iest bárzo mocny.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Posyłaią męże ku opisániu źiemie, która miáłá bydź ostátnich śiedmi pokolenia, y dano dźiał Beniáminowemu pokoleniu.*

1. Y zebráli sie wszyscy synowie Izráelowi do Silo, y tám postáwili przybytek świádectwá, y byłá im źiemiá poddána.

2. A zostáło było śiedmioro pokoleni synów Izráelowych, które ieszcze nie wźięły były ośiádłośći swoiéy.

3. Do których rzekł Jozue: Dokadże gniiećie lenistwem, á niewchodźićie żebyśćie posiedli źiemię, którą wam dał Pan Bóg oyców wászych?

4. Obierzćie z káżdégo pokolenia po trzech mężách, że ie poszlę áby szli y obeszli źiemię, y rozpisáli ią według liczby káżdégo zgromádzenia: á że mi przyniosą co spisáli.

5. Rozdźielćie sobie źiemię ná śiedm częśći: Judás niech będźie w gránicách swych od południowéy

strony, á dóm Jozephów od północy,

6. A śrzednią między témi ziemię rozpiszćie ná śiedm częśći: á przyidźiećie tu do mnie, że przed Pánem Bogiem wászym puszczę wam tu lós:

7. Bo niémász między wámi dźiału Lewitów, ále káplánstwo Pánskie iest ich dźiedźictwo. Lecz Gad y Ruben y pół pokolenia Mánásse iuż byli wźięli ośiádłośći swé zá Jordanem ná wschodnią stronę, które im dał Moyzész sługá Pánski.

8. A gdy wstáli mężowie áby szli ná rozpisánie ziemie, przykazał im Jozue mówiąc: Obydźćie ziemię, á spiszćie ią, á wróććie sie do mnie: żebym tu przed Pánem w Silo puścił wam lós.

9. Y ták poszli: y obeyźrzawszy ią ná śiedm częśći rozdźielili, spisawszy ná kśięgách. Y wrócili sie do Józuego do obozu Silo.

10. Który puścił lósy przed Pánem w Silo, y rozdźielił ziemię synóm Izráelowym ná śiedm dźiałów.

11. Y padł lós piérwszy synów Beniáminowych według fámiliy ich, żeby posiedli ziemię między syny Judowémi á syny Jozephowémi.

12. A byłá granicá ich ku północy od Jordanu: idąc wedle boku Jerychá północnéy strony, á ztámtąd ku zachodu ná góry wstępuiąc, y przychodząc do puszczy Bethawen,

13. A przechodząc wedle Luzy ná południe, to iest Bethel: y zstępuie do Atárothádár ná górę, która iest ná południe Bethhoron niższego.

14. A chyli sie krążąc ku morzu ná południe góry, która pátrzy ku Bethhoron przećiw wiátru południowému: y kończyny iego są Káryathbáál, które zowa y Káryáthyárym, miásto synów Judá, tá iest stroná ku morzu ná zachod.

15. A od południá, od strony Káryáthyárym wychodźi gránicá ku morzu, á przychodźi áż do źrzódłá wód Nephtoa.

16. Y zstępuie ná część góry, która pátrzy ná dolinę synów Ennom: á iest przećiw połnocnéy stronie, ná ostátniéy częśći doliny Ráphaim. Y zchodźi w Geennom (to iest w dolinę Ennom) według boku Jebuzeyczyká ná południe: y przychodźi do źrzódłá Rogel,

17. Przechodząc ku połnocy y wychodząc do Ensemęs, to iest, do źrzódłá słónecznego:

18. A przechodźi áż do kopców, które są przećiwko wstępowániu Adommim: y schodźi do Abenbóén, to iest, kámienia Bóéná synà Ruben: y przechodźi z boku północy ná polá: y zstępuie ná równinę,

19. Y miia ku północy Bethhághlá: y są konczyny iego ku ięzykowi morzá nasłońszego od północy ná końcu Jordaná ná południową stronę,

20. Który iest gránicá iego od wschodu: Tá iest ośiádłość synów Beniáminowych według gránic iego w około, y według domów ich.

21. A były miástá iego, Jerycho y Bethhághlá, y doliná Kásis.

22. Bethárábá y Sámáráim y Bethel,

23. Y Awim y Aphárá y Opherá,

24. Wieś Emoná y Ophni y Gábee, miast dwánaśćie, y wśi ich.

25. Gábáon y Rámá y Beroth,

26. Y Mesphe, y Káphárá, y Amosa,

27. Y Recem, Járephel y Tárelá,

28. Y Selá, Eleph y Jebus, to iest Jeruzálem, Gábááth y Káryáth, miast cztérnaśćie, y wśi ich. Tá iest ośiádłość synów Beniáminowych według domów ich.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Náznáczono dźiały sześći pokoleniu Symonowemu, Zabulonowemu, Jsáchárowemu, Aszrowemu, Nephtálimowemu, Dánowemu, y Josue.*

1. Y wyszedł lós wtóry synów Symeon według domów ich: á było dźiedźictwo

2. Ich w pośrzodku ośiádłośći synów Judá: Bersábee y Sabee y Moladá,

3. Y Hásersual, Bálá y Asem,

4. Y Eltholad, Bethul y Hármá,

5. Y Siceleg y Bethmárcháboth y Hásersusá,

6. Y Bethlebáoth y Sárohen: miast trzynaśćie y wśi ich.

7. Ain y Remmon y Ahtár y Asan. miast cztéry y wśi ich:

8. Wszytkié wśi w około tych

miast áż do Bááláth, Beerá Rámathy ku południowéy stronie: To iest dziedźictwo synów Symeon według rodzáiów ich,

9. W osiádłości y sznurze synów Judá: iż był więtszy. Y dla tego synowie Symeonowi wźięli osiádłość w pośrzodku dziedźictwá ich.

10. Y padł lós trzeći synów Zábulon według rodzáiów ich: á byłá gránicá dziedźictwá ich áż do Sárid

11. Y wstępuie od morzá y Merale, á przychodźi do Debbáseth, áż do potoká, który iest przeciw Jekonam.

12. Y wraca sie od Saredá ku wschodowi do gránic Ceseleththábor: y wychodźi do Dábereth, y wstępuie ku Jáphie.

13. A ztámtąd przechodźi áż do wschodniéy strony Gethhepher y Thákásyn, y wychodźi do Remmon y Amthár y Noá.

14. Y krąży ku północy Hánáthon: á wyszćia iego sa doliná Jephthahel,

15. Y Kateth y Náálol y Semeron y Jerałá y Bethlehem: miast dwánaśćie y wśi ich.

16. To iest dziedźictwo pokolenia synów Zábulon, według rodzáiów ich, miásta y wśi ich.

17. Issáchárowi wyszedł lós czwarty według rodzáiów iego.

18. A było dziedźictwo iego Jezráel y Kásáloth y Sunem,

19. Y Hápháráim y Seon y Anaháráth.

20. Y Rábboth y Cesion, Abes,

21. Y Rámeth y Engánnim y Enháddá, y Bethpheses.

22. A przychodźi gránicá iego áż do Thábor y Sehesim y Bethsames: á będa kończyny ich Jordan: miast szesnaśćie y wśi ich.

23. Tá iest osiádłość synów Issáchár według rodzáiów ich, miástá y wśi ich.

24. Y padł lós piąty pokoleniu synów Aser według rodzáiów ich:

25. A byłá gránicá ich Hálkáth, y Cháli, y Beten, y Axáph,

26. Y Elmelech, y Amáád, y Messal: y przychodźi áż do Kármelá morzá, y Sihor y Lábánáth:

27. Y wraca sie ku wschodowi Bethdagon: á przychodźi áż do Zábulon y doliny Jephthácl ku północy do Bethemek y Nehiel. Y wychodźi po lewéy stronie Kábul,

28. Y Abran y Rohob, y Hámon, y Kaná, áż do Sidonu wielkiego.

29. Y wraca sie do Hormá áż do miástá bárzo obronnégo Tyru, y áż do Hozá: á końce iey będą do morzá z sznurá Achzybá:

30. Y Ammá, y Aphek, y Rohob: miast dwádźieśćia y dwie y wśi ich.

31. Tá iest osiádłość synów Aser, według rodzáiow ich, y miástá y wśi ich.

32. Synów Nephtali szósty lós padł według domów ich:

33. Y poczęłá sie gránicá od Helephá, y Elon, y Sáánánim, y Adámi, która iest Neceb, y Jebnael áż do Lekum: á końce ich áż do Jordanu:

34. Y wraca sie gránicá ku zachodowi do Azánothábor, á ztámtąd wychodźi od Hukuki, y przechodźi do Zábulon ku południu, y do Aser ku zachodu, á do Judá do Jordanu ku wschodowi słońcá.

35. Miástá bárzo obronné, Assedim, Ser y Emáth, y Rekkáth y Cenereth,

36. Y Edemá, y Arámá, Asor,

37. Y Cedes, y Edrai, Enhásor,

38. Y Jeron y Mágdálel, Horem y Bethánáth, y Bethsames: miast dziewiętnaśćie y wśi ich.

39. Tá iest osiádłość pokolenia synów Nephtali według rodzáiów ich, miástá y wśi ich.

40. Pokoleniu synów Dán według domów ich wyszedł lós śiódmy:

41. A byłá gránicá osiádłości iego Sará, y Esthaol, y Hirsemes, to iest, miásto słoneczne.

42. Selebin y Aialon, y Jethelá,

43. Elon, y Themná y Akron,

44. Elthece, Gebbethon, y Bálááth,

45. Y Jud, y Bane, y Bárách, y Gethremmon,

46. Y Meiárkon, y Arekón z gránicą, która ku Joppen pátrzy,

47. Y tym końcem sie zámyka. Y wyszli synowie Dánowi, y walczyli przeciw Lesem, y wźięli ie, y porázili ie pászczeką mieczá, y posiedli, y mieszkáli w nim, názywáiąc imię iego Lesem Dán, od imienia Dán oycá swego.

48. Tá iest osiádłość pokolenia sy-

nów Dán, według rodów ich, miástá y wśi ich.

49. A gdy dokończył lósem dźielić źiemię, káżdemu według pokolenia ich: dáli synowie Izráelowi ośiádłość Jozuemu synowi Nun w pośrzód śiebie,

50. Według przykazánia Páńskiégo, miásto, którego żadał, Thámnáth Sárae ná górze Ephraim, y zbudował miásto, y mieszkał w nim.

51. Teć są ośiádłośći, które lósem podźielili Eleázár kápłan, y Jozue syn Nun, y kśiążętá domów y pokolenia synów Izráelowych w Silo przed Pánem u drzwi przybytku świádectwá, y podźielili źiemię.

## ROZDZIAŁ XX.

*Miástá ku ućieczce mężoboycom z trafunku oddźieląią, y czás mieszkánia w nich, álbo wrocenia sie do swégo, opisuie.*

1. Y mówił Pan do Jozuego rzekąc: Mów synóm Izráelowym á powiédz im:

2. Oddźielćie miástá zbiegów, o którychem mówił do was przez rękę Moyzészá:

3. Aby ućiekał do nich ktobykolwiek duszę zábił niewiedząc: y mógłby uyśdź gniewu bliźniégo, który sie mśći krwie:

4. Gdy sie do iednégo z tych miast ućiecze: stánie przed bramą mieyscka, y będźie mówił stárszym miástá onégo to, co go pokaże niewinnym: y ták go przyimą, y dádzą mu mieysce ku mieszkániu.

5. A gdy pomśćićiel krwie gónić go będźie, nie wydádzą w ręce iego: bo niewiedząc zábił bliźniégo iego, áni sie pokázuie, że przed dwiemá ábo przed trzemá dni był iego nieprzyiaćielem.

6. Y będźie mieszkał w mieśćie onym, áż stánie przed sądem spráwuiąc sie uczynku swego, y áż umrze kápłan wielki, który ná ten czás będźie: tedy sie wróći mężoboycá, y wnidźie do miástá y domu swego, z którego był ućiekł.

7. Y náznáczyli Cedes w Gálileiéy góry Nephtali, y Sichem ná górze Ephraim, y Káryathárbe, to iest Hebron ná górze Judá.

8. A zá Jordanem ku wschodniéy stronie Jerychá, náznáczyli Bosor, które leży w polnéy puszczy z pokolenia Ruben, y Ramoth w Gálád z pokolenia Gad, y Gaulon w Bázán z pokolenia Mánásse.

9. Té miástá náznáczone są wszytkim synóm Izráelowym, y przychodniom, którzy mieszkali między nimi: áby ućiekł do nich ten któryby duszę niewiedząc zábił, áby nie umarł w ręce bliskiego, który sie chce pomśćić krwie wylanéy, áżby stánął przed ludem, máiąc dáć spráwę o sobie.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Lewitom miástá náznáczone z ich przédmieśćiámi. A gdy sie iuż obiétnicá Páńska wypełniłá, stał sie pokoy y odpoczynek synom Izraelskim.*

1. Y przystąpiły kśiążętá domów Lewi do Eleázárá kápłaná, y do Jozuégo Synà Nun, y do kśiążąt rodów wedle káżdégo pokolenia synów Izráelowych:

2. Y mówili do nich w Silo źiemie Chánáán, y rzékli: Pan przykazał przez rękę Moyzészá, áby nam dano miástá dla mieszkánia, y przedmieśćia ich dla chowánia bydłá.

3. Y dali synowie Izráelowi z ośiádłośći swych, według roskazánia Páńskiégo miástá y przedmieśćia ich.

4. Y wyszedł lós ná dóm Káád synów Aaroná kápłaná, z pokolenia Judá, y Symeon y Beniámin, miast trzynaśćie:

5. A drugim synóm Kááth, to iest Lewitóm, którzy zbywáli z pokólenia Ephráim y Dán, y od połowice pokolenia Mánásse, miast dźieśięć.

6. Potym synóm Gerson wyszedł lós, áby wźięli od pokolenia Issachár y Aser y Nephthali, y pół pokolenia Manásse w Bázán miast liczbą trzynaśćie.

7. A synóm Meráry według domów ich z pokolenia Ruben y Gád y Zábulon miast dwánaśćie.

8. Y dáli synowie Izráelowi Lewitóm miástá y przedmieśćia ich, iáko Pan przykazał przez rękę Moyzészá, káżdému lósem oddźieláiąc.

9. A z pokolenia synów Judá y

Symeon dał Jozue miástá, których té są imioná:

10. Synóm Aaronowym wedle fámiliy Kááth Lewitckiégo rodu (bo im piérwszy lós wyszedł)

11. Káryáthárbe oycá Enák, które zowią Hebron, ná górze Judá, y przedmieśćia iego w około.

12. Ale polá y wśi iego, dał był Kálebowi synowi Jephone w ośiádłość.

13. Dał tedy synóm Aaroná kápłaná Hebron miásto ućieczki, y przedmieśćia iego: y Lobnę z przedmieśćiámi swymi:

14. Y Jether, y Estemo,

15. Y Holon, y Dábir,

16. Y Ain, y Jeta, y Bethsames, z ich przedmieśćiámi: miast dźiewięć od pokolenia, iáko sie powiedźiáło, dwóygá.

17. A od pokolenia synów Beniámin, Gábáon, y Gábáe,

18. Y Anáthoth y Almon, z przedmieśćiámi swymi: miástá cztery.

19. Wszystkich społem miast synów Aároná kápłaná, trzynaśćie z przedmieśćiámi swymi.

20. A innym wedle domów synów Kááth rodu Lewitckiégo dáná iest tá ośiádłość.

21. Z pokolenia Ephráim miástá ućieczki, Sichem z przedmieśćiámi swymi ná górze Ephráim, y Gazer,

22. Y Cibsáim y Bethhoron, z przedmieśćiámi miast cztery.

23. Od pokolenia też Dán, Eltheko y Gábáthon,

24. Y Aiálon y Gethremmon, z przedmieśćiámi ich, miast cztery.

25. A od połowice pokolenia Mánásse Thánách y Gethremmon z przedmieśćiámi swymi dwie mieśćie.

26. Wszystkié dźieśięć miast y przedmieśćia ich dáné są synóm Kááth niższégo stanu.

27. Synóm też Gerson rodu Lewitckiégo dał od połowice pokolenia Mánásse, miástá ućieczki Gaulon w Bázán, y Bosrę z przedmieśćiámi ich, dwie mieśćie.

28. A od pokolenia Issáchár Cesion y Dábereth,

29. Y Járámoth, y Engánim, z przedmieśćiámi ich, cztery miástá.

30. A z pokolenia Aser, Másál y Abdon,

31. Y Helkáth, y Rohob, z przedmieśćiámi ich, miástá cztery.

32. Z pokolenia też Nephtháli miástá ućieczki Cedes w Gálileiéy, y Hámmoth Dor, y Kárthán, z przedmieśćiámi ich, trzy miástá.

33. Wszytkich miast domów Gerson, trzynaśćie, z przedmieśćiámi swémi.

34. Synóm lepák Meráry Lewitóm niższégo stanu, według domów ich dano iest od pokolenia Zábulon Jeknám, y Kárthá,

35. Y Dámná, y Náálol, miast cztéry z ich przedmieśćiámi,

36. A z pokolenia Ruben zá Jordanem przećiwko Jerychu miástá ućieczki, Bosor w pustyni, Misor, y Jáser, y Jethson y Mephát, miástá cztéry z przedmieśćiámi swémi.

37. A od pokolenia Gád miástá ućieczki, Rámoth w Gáláád, y Mánáim, y Hesebon, y Jázer, miast cztéry z ich przedmieśćiámi.

38. Wszytkich miast synów Meráry według domów y rodów ich, dwánaśćie.

39. A ták wszytkich miast Lewitckich w pośrzodku ośiádłośći synów Izráelowych było cztérdźieśći y ośm,

40. Z ich przedmieśćiámi, káżdé według domów rozdáné.

41. Y dał Pán Bóg Izráelowi wszykę źiemię, którą był przyśiągł dáć oycóm ich: y pośiedli ią, y mieszkáli w niéy.

42. Y dan iest od niego pokóy ná wszystkié w okół narody, y żáden z nieprzyiaćiół nieśmiał sie im sprzećiwić, ále wszyscy pod ich moc podbići są.

43. Ani iedno słowo, które im był obiecał spełnić nie chybiło: ále sie rzeczą wypełniło wszytko.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Pułtrzéćiu pokoleniu Josue káże sie wrośić iuż do imienia swégo zá Jordan, oni tedy uczynili między sobą ołtarz wielki: prze który mieli od inych pokolenia poselstwo: dle tego słuszną obmowę dali.*

1. Tegóż czásu przyzwał Jozue

Rubenitów y Gádytów y połowice pokolenia Mánásse,

2. Y rzekł do nich: Uczyniliśćie wszystko co wam przykazał Moyzész sługá Páński: mnieśćie téż we wszytkim byli posłuszni,

3. A nie opuściliśćie bráćiéy wászéy przez długi czás, áż do dniá dźiśieyszégo, przestrzégáiąc roskazánia Páná Bogá wászégo.

4. Ponieważ tedy dał Pan Bóg wász, bráćiéy odpoczynek y pokóy, iáko był obiecał: wróććiesz sie, á idźćie do przybytków wászych, y do źiemie ośiádłośći, którą wam dał Moyzész sługá Páński zá Jordanem.

5. Wszákże ták żebyśćie strzégli pilnie y skutkiem wypełnili przykazania y zakon, który wam przykazał Moyzész sługá Páński, żebyśćie miłowáli Páná Bogá wászégo, á chodźili wszytkimi drogámi iego, y záchowáli przykazánia iego, y dźierżeli sie go, y służyli ze wszystkiégo serćá y ze wszystkiéy duszé wászéy.

6. Y błogosłáwił im Jozue, y puśćił ie, którzy sie wrócili do przybytków swoich.

7. A połowicy pokolenia Mánásse dał był Moyzész ośiádłość w Bázán: y przetóż połowicy, która ostálá, dał Jozue dźiał między inną bráćią ich zá Jordanem ku zachodniey stronie.

8. A gdy ie puszczał Jozue do przybytków ich, y błogosłáwił im, rzekł do nich: Z wielką máiętnośćia y bogactwy wracaćie sie do śiedlisk wászych, ze srébrem y złotem, z miedźią y z żelázem, y z odźieniem rozmáitym: podźielćiesz korzyść nieprzyiaćielską z bráćią wásza.

9. Y wróćili sie y poszli synowie Ruben, y synowie Gád, y poł pokolenia Mánásse od synów Izráelowych z Silo, które leży w Chánáán: áby weszli do Gáláád, źiemie ośiádłośći swoiéy, którą otrzymáli według roskazánia Páńskiégo przez rękę Moyzészá.

10. A gdy przyszli do págorków Jordáńskich do źiemie Chánáneyskiéy, zbudowáli przy Jordanie ołtarz niezmiernie wielki.

11. Co gdy usłyszéli synowie Izráelowi, y do nich odnieśli pewni powiedáczé, że synowie Ruben y Gad y pół pokolenia Mánásse zbudowáli ołtarz w źiemi Chánáneyskiéy, ná págorkách Jordanowych, przećiwko synóm Izráelowym:

12. Zeszli sie wszyscy do Silo, áby ćiągnęli y wálczyli przećiwko im.

13. A w tym czásie posłáli do nich do źiemie Gáláád Phineesá syná Eleázárá kápłaná,

14. Y dźieśięć ksiażąt z nim, po iednému z káżdégo pokolenia.

15. Którzy przyszli do synów Ruben y Gad y połowice pokolenia Mánásse do źiemie Gáláád, y rzekli do nich:

16. To roskázuie wszytek lud Páński: Cóż to iest zá przestępstwo? Czemuśćie opuścili Páná Bogá Izráelskiégo zbudowawszy ołtarz świętokrádzki, á od służby iego odstąpiwszy?

17. Czy máło ná tym máćie, żeśćie zgrzészyli w Beelphegor, y áż do dźiśieyszégo dniá zmazá tego grzéchu ná nas trwa, y śiłá z ludu upádło.

18. A wyśćie dźiś opuścili Páná, á iutro na wszytkiégo Izráelá gniéw iego srożyć sie będźie.

19. Ieśli rozumiéćie, że nieczysta iest źiemiá ośiádłośći wászéy, przeprowadźćiész sie do źiemie, w któréy iest przybytek Páński, á mieszkayćie między námi: tylko żebyśćie od Páná, y od nászéy społeczności nie odstąpili zbudowawszy ołtarz mimo ołtarz Páná Bogá nászégo.

20. Izali Achan syn Zare nie przestąpił przykazánie Páńskie, y ná wszytek lud Izráelski gniéw iego przypadł? A on był ieden człowiek, á boday był sam zginął w grzéchu swoim.

21. Y odpowiedźieli synowie Ruben y Gad, pół pokolenia Mánásse ksiażętóm poselstwá Izráelskiégo:

22. Namocnieyszy Bóg Pan, Namocnieyszy Bóg Pan, sam wie, y Izráel pospołu zrozumié: ieśli przestępstwá umysłem ten ołtarześmy zbudowáli, niechay nas nie strzeże, ále nas niechay skarze teraz:

23. Y ieśliśmy ji tym sercem uczynili, ábyśmy cálopalenia y obiáty y

ofiáry zapokoyné nań kładli, on niechay szuka y sadzi:

24. A nie ráczéy z téy myśli y namowy, żeśmy mówili: Jutro rzéka synowie wászy synóm nászym: Cóż wam y Panu Bogu Izraelskiemu?

25. Gránice położył Pan między námi y wámi, o synowie Ruben y synowie Gad, Jordan rzekę: á przetóż niemaćie części w Panie. A zá tą przyczyną synowie wászy odwróca syny nászé od boiáźni Páńskiéy. Zdáło sie nam tedy lepiéy,

26. Y rzekliśmy: Zbuduymy sobie ołtarz nie ná całopalenia, áni ná ofiárowánie ofiar,

27. Ale ná świadectwo między námi y wámi, y dziećmi nászémi á potomstwem wászym, ábyśmy służyli Panu, á mieli práwo ofiárować y całopalenia y obiáty y zapokoyné ofiáry: á żadna miára niemówili iutro synowie wászy synóm nászym: Niemaćie wy czastki w Pánie.

28. A ieśliby chćieli mówić, odpowiedza im: Oto ołtarz Páński, który uczynili oycowie nászy, nie ná całopalenia, áni ná ofiárę, ále ná świadectwo nászé y wászé.

29. Boże nas uchoway tego grzéchu, żebyśmy odstąpili od Páná, y opuścili szlády iego, zbudowawszy ołtarz ná całopalenia y obiáty, y ná ofiárowánie ofiar, oprócz ołtarzá Páná Bogá nászégo, który zbudowano przed przybytkiem iego.

30. Co usłyszawszy Phinees kapłan y książętá poselstwá Izráelowego, którzy z nim byli, ubłagáli sie: á słowá synów Ruben y Gad y półpokolenia Manásse bárzo wdzięcznie przyieli.

31. Y rzekł Phinees syn Eleazárá kápłan do nich: Teraześmy doználi, że iest Pan z námi, ponieważeśćie wolni od tego przestępstwá, y wybáwiliśćie syny Izráelowé z ręki Páńskiéy

32. Y wrócił sie z ksiażéty od synów Ruben y Gad z źiemie Gáláád z gránic Chánáneyskich do synów Izráelowych, y dał im sprawę.

33. Y podobáłá sie mowá wszytkim, którzy słyszeli. Y chwalili Bogá synowie Izráelowi, á nie mówili dáléy, żeby mieli iśdź przećiwko im, y walczyć á zgładźić źiemię ich ośiadłości.

34. Y názwáli synowie Ruben, y synowie Gad ołtarz, który byli zbudowáli: świádectwo nászé, że Pan sam iest Bóg.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Josue zstarzawszy sie upomina lud Izráelski, á broni im towárzystwa mieć z pogány, y ze wszystkimi narody.*

1. A gdy przeszedł długi czás, potym iáko był Pan dał pokóy Izráelowi, poddawszy wszytkié okoliczné narody, á Jozue iuż był długiego wieku y bárzo zeszły w leciéch:

2. Przyzwał Jozue wszystkiego Izráelá y stárszych, y ksiażąt y wodzów, mistrzów, y rzekł do nich: Iam sie zstárzał, y iużem szedł w leciéch:

3. A wy widźićie wszystko co uczynił Pan Bóg wász wszytkim narodóm okolicznym, iáko sam walczył zá wámi.

4. A że wam iuż teraz lósem rozdźielił wszytkę źiemię od wschodniéy strony Jordanu áż do morzá wielkiego, y wiele ieszcze zostáwa narodów:

5. Pan Bóg wász wytráci ie y zniesie od oblicza wászego, y pośiędźiećie źiemię, iáko wam obiecał.

6. Tylko sie umacniayćie, á stáraycie sie pilnie, ábyśćie strzegli wszytkiego co iest nápisano w księgách zakonu Moyzeszowégo: á nie ustępowáli od tego áni ná práwo, áni ná lewo:

7. Abyśćie wszedszy do Pogánów, którzy między wámi będą, nie przysięgáli w imię bogów ich, y nie służyli im, y nie kłániali sie im:

8. Ale stóyćie przy Pánu Bogu wászym: cośćie czynili áż do dniá tego.

9. A tedy zniesie Pan Bóg przed oczymá wászémi narody wielkié y bárzo mocné, á żaden sie wam sprzećiwić nie będźie mógł.

10. Ieden z was będźie uganiał tyśiąc mężów nieprzyiaćielskich: iż Pan Bóg wász sam zá wámi będźie walczył, iáko obiecał.

11. Tylko tego co napilniéy prze-

strzégayćie, ábyśćie miłowáli Páná Boga wászégo.

12. A ieśli będźiećie chćieć do błędów narodów tych, którzy między wámi mieszkáia, przystáć, y z nimi sie mieszáć małżeństwy y złączáć przyiaćielstwá:

13. Iuż teraz wiédzćie, że ich niewygłádźi Pan przed obliczem wászym, ále wam będą dołem y śidłem, y urázem z boku wászégo, y kołmi w oczach wászych, áż was znieśie y wytráći z źiemie téy nalepszéy, która wam dał.

14. Oto iuż ia dźiś idę w drogę wszystkiéy źiemie, á wszystkim sercem uznaćie, iż ze wszytkich słów, które Pan zyśćić obiecał, y iedno nie chybiło.

15. Przeto iáko skutkiem wypełnił co obiecał, y szczęsliwe rzeczy wszytkie przyszły: ták przywiedźie na was czymkolwiek złym groźił, áż was znieśie y wytráći z źiemie téy nalepszéy, która wam dał,

16. Dla tego żeśćie przestąpili przymierze Páná Bogá wászégo, które z wámi postánowił, y służyliśćie bogóm cudzym, y kłániáli sie im: prędko á z pośpiechem powstánie ná was zápálczywość Páńská, y znieśieni będźiećie z téy źiemie bárzo dobréy, którą wam dał.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Przypomina krotko Josue dobrodźieystwá Boże ludu Izráelskiému: Lud ślubuie Bogu służyć: śmierć Josue, pogrzeb kośći Josephowych, śmierć Eleázárá kápłáná.*

1. Y zebrał Jozue wszystkie pokolenia Izráelowé do Sichem, y zezwał stárszych, y kśiążąt, y sędźiów, y mistrze:

2. Y stánęli przed oczymá Páńskimi: y do ludu ták mówił: To mówi Pan Bóg Izráelów: Zá rzeką mieszkáli oycowie wászy od początku, Tháre oćiec Abráhámów y Náchorów: y służyli bogóm cudzym.

3. Wźiałem tedy oycá wászégo Abráhámá z gránic Mezopotámiiéy: y przywiódłem do źiemie Chánáán: y rozmnożyłem naśienie iego,

4. Y dałem mu Izáaká: á iemu záś dałem Iakobá y Ezáwá. Z których Ezáwowi dałem górę Seir w ośiádłość: á Iákob y synowie iego zászli do Aegyptu.

5. Y posłałem Moyzészá y Aároná, y poráźiłem Aegypt mnogimi znáki y cudámi.

6. Y wywiódłem was y oyce wászé z Aegyptu, y przyszliśćie do morzá: y gonili Aegyptiánie oyce wászé z wozmi y z iezdą áż do morzá czérwonégo.

7. A synowie Izráelowi wołáli do Páná: który położył ćiemnośći między wámi y Aegyptćiany, y przywiódł ná nie morze y okryło ie: Widźiały oczy wászé wszytko com w Aegyptćie uczynił, y mieszkáliśćie ná puszczy przez czás długi:

8. Y wwiódłem was w źiemię Amorreyczyká, który mieszkał zá Jordanem. A gdy walczyli przećiwko wam, dałem ie w ręce wászé, y pośiedliśćie źiemię ich, y pobiliśćie ie.

9. Y powstał Bálák syn Sephor król Moáb, y walczył przećiw Izráelowi. Y posłał y przyzwał Báláámá syná Beor, áby was przeklinał:

10. A iam go słucháć niechćiał, ále przećiwnym obyczáiem przezeń błogosłáwiłem wam, y wybáwiłem was z ręki iego.

11. Y przeszliśćie Jordan, y przyszliśćie do Jerychá. Y walczyli ná was mężowie miástá onégo Amorreyczyk, y Hetheyczyk, y Gergezeyczyk, y Heweyczyk, y Jebuzeyczyk: y dałem ie w ręce wászé.

12. Y posłałem przed wámi śierszénie: y wyrzućiłem ie z mieysc ich, dwu królów Amorrheyskich, nie przez miecz, áni przez łuk twóy.

13. Y dałem wam źiemię, w któréyeśćie nie robili, y miástá ktorycheśćie nie budowali, żebyśćie mieszkáli w nich: winnice y oliwnice, którycheśćie nie sádźili.

14. Teraz tedy bóyćie sie Páná, á służćie mu doskonáłym sercem y náprawdźiwszym: á znieśćie bogi, którym służyli oycowie wászy w Mezopotámiiéy, y w Aegyptćie: á służćie Pánu.

15. A ieśli sie wam zda źle żebyśćie służyli Pánu, dáię wam obiéráć: obierzćie dźiś, co sie podoba, komu ráczéy służyć maćie, ieśli bogóm, którym służyli oycowie wászy w

Mezopotámiiéy: czyli bogóm Amorrheyczyków, w których źiemi mieszkaćie: á ia y dóm móy służyć Pánu będźiemy.

16. Y odpowiedźiał lud, y rzékł: Nie day tego Boże, ábyśmy opuśćić mieli Páná, á służyć bogóm cudzym.

17. Pan Bóg nász ten nas wywiódł sam y oyce nászé z źiemie Aegyptskiéy, z domu niewoléy: y uczynił przed oczymá nászémi cudá bárzo wielkié, y strzégł nas po wszytkiéy dródze, którąśmy chodźili, y między wszytkimi narody, przez któréśmy przeszli.

18. Y wyrzućił wszytkié narody, Amorrheyczyká obywátelá źiemie, do któreyieśmy weszli. Przetóż będźiem służyć Pánu, bo on iest Bogiem nászym.

19. Y rzékł Jozue do ludu: Nie będźiećie mogli służyć Pánu: ábowiem Bóg święty, y mocny zawistnik iest, áni przepuści złośćiam y grzéchóm wászym.

20. Ieśli opuśćićie Páná, á będźiećie służyć bogóm cudzym, obróći sie y utrapi was, y wywróći zátym iáko wam uczynił dobrze.

21. Y rzékł lud do Jozuego: Zadną miárą nie będźie ták iáko mówisz, ále Pánu służyć będźiemy.

22. A Jozue do ludu: Swiádkámi, pry, wy iesteśćie, żeśćie sámi sobie obráli Páná, ábyśćie mu służyli. Y odpowiedźieli: Swiádkámi.

23. Teraz tedy, rzékł, znieśćie bogi cudze z pośrzodku was, á nákłońćie sercá wászé ku Pánu Bogu Izráelowému.

24. Y rzékł lud do Jozuégo: Pánu Bogu nászému służyć będźiemy, y będźiemy posłuszni przykazániu iego.

25. Y postánowił Jozue przymiérze dniá onégo, y położył przed ludem przykazánia y sądy w Sichem.

26. Nápisał też wszytkié té słowá w kśięgách zakonu Páńskiego: y wźiął kámień bárzo wielki, y położył ji pod dębem, który był w świątnicy Páńskiéy:

27. Y rzékł do wszégo ludu: Oto ten kámień będźie wam ná świádectwo: że słyszał wszytkié słowá Páńskié, które wam mówił: byśćie snać potym niechćieli záprzeć y skłámáć Pánu Bogu waszemu.

28. Y rospuśćił lud, káżdégo do ośiádłośći iego.

29. A potym umárł Jozue syn Nun sługá Páński, máiąc sto y dźieśięć lat:

30. Y pogrzébli go ná gránicy ośiádłośći iego w Thámnáthsáre, które leży ná górze Ephráim, ná pułnocnéy stronie góry Gáás.

31. Y służył Izráel Pánu po wszytkié dni Jozuégo, y stárszych, którzy przez długi czás żyli po Jozuem, y którzy wiedźieli wszytkié spráwy Páńskié, które był uczynił w Izráelu.

32. Kośći też Jozephowé, które byli wźięli synowie Izráelowi z Aegyptu, pogrzébli w Sichem, ná częśći polá, które był kupił Jákob u synów Hemórá oycá Sichem zá sto młodych owiec, y było w ośiádłośći synów Jozephowych.

33. Eleázar też syn Aaronów umárł: y pogrzébli go w Gabááth Phineesá syna iego, które mu dano ná górze Ephráim.

# KSIĘGI SĘDZIOW.

## ROZDZIAŁ I.

*Iáko Judás z Symeonem brátem walczyli przećiwko nieprzyiaćielom, y iáko porázili ie, y dobywáli miast ich. Othoniel poiął dźiewkę Kálebowę Akszę. Chánáneyczycy hołd płácą.*

1. Po śmierći Jozuégo rádźili sie synowie Izráelowi Páná mowiąc: Kto póydźie przed námi przećiw Chánáneyczykowi, á będźie hetmánem woyny?

2. Y rzekł Pan: Judás póydźie: otom dał źiemię w ręce iego.

3. Y rzekł Judáś Symeonowi brátu swému: Pódź zemną do dźiału mego, á walcz przećiw Chánáneyczykowi, że ia też póydę z tobą do dźiału twego. Y poszedł z nim Symeon.

4. Y wyćiągnął Judáś, y dał Pan Chánáneyczyká y Pherezeyczyká w ręce ich: y pobili w Bezek dźieśięć tyśięcy mężów.

5. Y náleźli Adonibezeká w Bezek, y walczyli przećiw iemu, y porázili Chánáneyczyká y Pherezeyczyká.

6. A Adonibezek ućiekł: którégo dogoniwszy poimáli, obćiąwszy końce rąk y nóg iego.

7. Y rzekł Adonibezek: Siedmdźieśiąt królów z obćiętémi końcámi rąk y nóg zbiéráli pod stołem moim odrobiny pokarmów: iákom czynił, ták mi Bóg oddał, y przywiedli go do Jeruzálem, y tám umárł.

8. Dobywáiąc tedy synowie Judá Jeruzálem, wźięli ie y porázili ie pászczeka mieczá, dáwszy ná spalenié wszystko miásto.

9. A potym wyszedszy walczyli przećiw Chánáneyczykowi, który mieszkał ná górách, y ná południe, y ná polách.

10. Y wyćiągnąwszy Judás przećiw Chánáneyczykowi, który mieszkał w Hebron, (którégo imię z stárodawná było Káryáth Arbe) zábił Sesái, y Ahiman y Tholmái:

11. A z onąd poszedszy ruszył sie ku obywátelóm Dábir, którégo imię stáré było Káryáth Sepher, to iest miásto nauk.

12. Y rzekł Káleb: Ktoby dobył Káryáth Sepher, y spustoszył ji, dam mu Akszę córkę moię zá żonę.

13. A gdy go dobył Othoniel syn Cenez brát Kálebów mnieyszy, dał mu Akszę córkę swą zá żonę.

14. Która iádącą w dródze upominał mąż iéy, áby prośiłá u oycá swego polá. Która gdy wzdychálá śiedząc ná osle, rzekł iéy Káleb: Cóż ći?

15. A oná odpowiedźiáłá: Day mi błogosłáwieństwo, ponieważeśmi dał suchą źiemię, day y oblaną wodámi. Y dał iéy Káleb mokrą źiemię wyższą y niższą.

16. A synowie Cinesá powinnégo Moyzészowégo wyszli z miástá Palm z synmi Judá w puszczą dźiału iego, która iest ná południe Árad, y mieszkali z nim.

17. Y poszedł Judás z Symeonem brátem swym, y porázili Chánáneyczyká, który mieszkał w Sepháád y zábili go: y názwáno imię miástá onégo, Hormá, to iest, przeklęctwo.

18. Wźiął też Judás Gázę z gránicámi iéy, y Askálon y Akkárón, z ich gránicámi,

19. Y był Pan z Judą y posiadł podgórzé: y nie mógł wygłádźić mieszkáiących w dolinie, iż mieli dosyć wozów kośistych.

20. Y dáli Kálebowi Hebron, iáko mówił Moyzész, który wygłádźił z niego trzech synów Enák.

21. Lecz Jebuzeyczyká obywátelá Jeruzálem nie wygłádźili synowie Beniámin: y mieszkał Jebuzeyczyk z synmi Beniámin w Jeruzálem áż do dniá dźiśieyszégo.

22. Dóm też Jozephów udał sie do Bethel, y był Pan z nimi.

23. Bo gdy oblegli miásto, które piérwéy zwano Luzá,

24. Uyźrzeli człowieká wychodzącégo z miástá, y rzekli do niego: Ukáż nam weszćié do miástá á uczynimy z tobą miłośierdźie.

25. Który gdy im ukazał, porázili miásto pászczeką mieczá, á onégo

człowieká y wszytek ród iego puścili.

26. Który puszczony szedł do ziemie Hetthym, y zbudował tám miásto, y názwał ie Luza, które ták zową áż do dniá dźiśieyszego.

27. Mánásses też nie wygładźił Bethsan y Thánák ze wśiámi ich, y obywátelów Dor y Jebláám y Mageddo, ze wśiámi ich, y począł Chánáneyczyk mieszkác z nimi.

28. Ale potym gdy sie zmocnił Izráel, uczynił ie hołdownikámi, á wygładźić niechćiał.

29. Ephráim też nie wybił Chánáneyczyká, który mieszkał w Gázer, ále mieszkał z nim.

30. Zábulon nie wytrácił obywátelów Cethron y Náálol: ále mieszkał Chánáneyczyk w pośrzodku iego, y stał mu sie hołdownikiem.

31. Aser też nie wygładźił obywátelów Accho y Sidonu, Aháláb, y Achásib, y Helbá, y Aphek y Rohob:

32. Y mieszkał w pośrzodku Chánáneyczyká obywátelá onéy źiemie, áni go zábił.

33. Nephtháli też nie wygładźił obywátelów Bethsames y Bethánáth: y mieszkał między Chánáneyczykiem obywátelem źiemie, y byli mu Bethsámitowie y Bethámitowie hołdownicy.

34. Y ścisnął Amorrheyczyk syny Dánowe ná górze, áni im dał mieyscá áby zeszli ná równinę:

35. Y mieszkał ná górze Hares, co sie wykłada skorupiány, w Aiálon y w Salebim. Y stálá sie ćiężka ręká domu Jozephowégo, y stał mu sie hołdownikiem.

36. A byłá gránicá Amorrheyczyká od wstępu Scorpioná, skálá y wyższé mieyscá.

## ROZDZIAŁ II.

*Anyołá Pan posłał áby zgromił lud zá przestąpienie, po śmiérći Josue lud zgrzeszył, w nieprzyiaćielskie ręce przyszedł, zá grzech gdy lituie wyswobodzony iest od Páná.*

1. Y wstąpił Anyół Páński z Gálgál ná mieysce płáczących, y rzekł: Wywiódłem was z Aegyptu, y wprowádźiłem do źiemie, o którąm przysiągł oycóm wászym: y obiecałem, żebych nie zgwałćił przymierza mégo z wámi ná wieki,

2. Ale ták, żebyśćie nie czynili przymierza z obywátelmi téy źiemie, ále żebyśćie ołtarze ich powywracáli: á niechćieliśćie słuchać głosu mégo: czemużeśćie to uczynili?

3. A przetóż niechćiałem ich wytrácić od oblicza wászego: żebyśćie mieli nieprzyiaćiele, á bogowie ich byli wam ná upadek.

4. A gdy mówił Anyół Páński té słowá dò wszech synów Izráelowych, podnieśli oni głos swóy y płákáli.

5. Y názwano imię mieyscu onému: Mieysce płáczących, ábo łez: y ofiárowáli tám ofiáry Pánu.

6. Rozpuścił tedy Jozue lud, y poszli synowie Izráelowi każdy do ośiádłośći swéy, áby ią otrzymáli:

7. Y służyli Pánu przez wszytkié dni iego, y stárszych, którzy po nim przez długi czás żyli, y wiedźieli wszytkié spráwy Páńskié, które czynił z Izráelem.

8. Y umárł Jozue syn Nun sługá Páński, máiąc sto y dźieśięć lat,

9. Y pogrzebli go ná gránicy ośiádłośći iego w Thámnáthsare ná górze Ephraim od północnéy strony góry Gááz,

10. Y wszytek on rodzay zgromadzon iest do oyców swoich. Y powstáli inni, którzy nie ználi Páná, y uczynków, które czynił z Izráelem.

11. Y czynili synowie Izráelowi złé przed oczymá Páńskimi, y służyli Báálim.

12. Y opuścili Páná Bogá oyców swoich, który ie był wywiódł z źiemie Aegyptskiéy: y poszli zá bogi cudzémi, y zá bogi onych narodów, które mieszkały około nich, y kłániáli sie im, y ku gniewu pobudźili Páná,

13. Opuszczáiąc go, á służąc Báál y Asthároth.

14. Y rozgniewawszy sie Pan ná Izráelá podał ie w ręce łupieżców, którzy ie poimáli, y przedáli nieprzyiaćiołóm, którzy mieszkáli w koło: áni sie mogli sprzećiwić nieprzyiaćiołom swoim:

15. Ale gdźie sie kolwiek chćieli obrócić, tám ręká Páńská byłá nád nimi, iáko powiedźiał y przysiągł im: y byli bárzo udręczeni.

16. Y wzbudźił Pan Sędźie, którzy ich wyzwaláli z rąk pustoszących: ále y tych słuchać niechćieli,

17. Cudzołożąc z bogámi cudzémi, y kłániáiąc sie im. Prędko opuścili drógę, którą chodźili oycowie ich: á słysząc przykazánia Páńskie, wszytkie rzeczy przeciwné czynili.

18. A gdy Pan wzbudzał sędźie zá czásu ich, wzruszał sie miłośierdźiem y słuchał wzdychánia utrapionych y wybáwiał ie z mordérstwá pustoszących.

19. A potym gdy umárł sędźia, wracáli sie, y dáleko gorszé rzeczy czynili, niżli czyniali oycowie ich, idąc zá cudzémi bogámi, służąc im y kłániáiąc sie im. Nie opuścili wynalazków swoich, y drógi bárzo twardéy, którą sie chodźić byli nałożyli.

20. Y rozgniewáłá sie zapálczywość Páńská ná Izráelá, y rzékł: Ponieważ ten lud zgwałcił przymiérze moie, którém był uczynił z oycy ich, á głosu mégo słuchać wzgárdźił:

21. Y ia nie wygładzę narodów, które zostáwił Jozue y umárł:

22. Ze przez nie doświadczę Izráelá ieśli strzegą drógi Páńskiéy, y chodzą w niéy, iáko strzegli oycowie ich, czyli nié.

23. A ták zostáwił Pan wszytkie národy té, y niechćiał rychło wywrócić, áni ich dał w ręce Jozuemu.

## ROZDZIAŁ III.

*Stowárzyszył sie Izrdél z Pogány, które Pan ná ich prożbę zostáwił: á przetoż téż często go tępią okoliczni á obcy krolowie, ale gdy sie obaczył á nawróćił, wźiął wyzwolenie przez Otoniélá.*

1. Te są narody, które Pan zostáwił, áby przez nié cwiczył Izráelá, y wszytkich, którzy nie wiedźieli o walkách Chánáneyczyków:

2. Aby sie potym náuczyli synowie ich potykáć z nieprzyiaćioły, á mieć zwyczay walczenia:

3. Pięćioro książąt Philisthyńskich, y wszytkiégo, Chánáneyczyká, y Sydończyká, y Heweyczyká, który mieszkał ná górze Libánie, od góry Báál Hermon, áż do weszćia Emáth.

4. Y zostáwił ie, áby przez nie doświádczał Izráelá, ieśliby słuchał roskazánia Páńskiégo, które był przykazał oycóm ich przez rękę Moyzészá, czyli nié.

5. A ták synowie Izráelowi mieszkáli w pośrzodku Chánáneyczyká, y Hetheyczyká, y Amorrheyczyká, y Pherezeyczyká, y Heweyczyká, y Jebuzeyczyká:

6. Y poymowáli córki ich zá żony, y sámi córki swé synóm ich dawali, y służyli bogóm ich.

7. Y czynili złé przed oczymá Páńskimi, y zápámiętáli Bogá swego, służąc Báálim y Astároth.

8. Y rozgniewawszy sie Pan ná Izráelá dał ie w ręce Chusan Rasátháim królá Mezopotámskiégo, y służyli mu ośm lát.

9. Y wołáli do Páná: który im wzbudźił zbáwićielá, y wybáwił ie, to iest, Othonielá synà Cenez brátá Kálebowégo młodszégo:

10. Y był w nim duch Páński, y sądźił Izráelá. Y wyiáchał ná woynę, y dał Pan w ręce iego Chusán Rásátháim królá Syryskiégo, y stłumił go.

11. Y ućichnęłá źiemiá cztérdźieści lat, y umárł Othoniel syn Cenez.

12. Y przydáli synowie Izráelowi złé czynić przed oczymá Páńskimi: który zmocnił przećiwko im Egloná królá Moábskiégo: przeto iż złé czynili przed obliczność́ią iego.

13. Y przyłączył mu syny Ammon, y Amálek: y wyiáchał y poráził Izráelá, y posiadł miástó palm.

14. Y służyli synowie Izráelscy Eglonowi królowi Moáb ośmnaśćie lat:

15. A potym wołáli do Páná: który im wzbudźił zbáwićielá imieniem Aod, synà Gery, synà Jemini, który obudwu rąk miásto práwéy używał. Y posłáli synowie Izráelowi przezeń dáry Eglonowi królowi Moábskiému

16. Który uczynił sobie miecz obudwu ostrzu, máiący w pośrzodku rękoieść w zdłusz ná dłoni, y

przypasał go pod płaszczem ná práwym boku.

17. Y przyniósł dáry Eglon królowi Moáb. A był Eglon człowiek bárzo tłusty.

18. A gdy mu oddał dáry, szedł zá towárzyszmi, którzy z nim byli przyszli.

19. A wróćiwszy sie záś z Gálgál, gdźie były bálwány, rzekł do królá: słowo táiemné mam do ćiebie o królu. A on róskazał pomilczeć: á gdy wszyscy wyszli, którzy przy nim byli,

20. Wszedł Aod do niego: á śiedźiał ná letniéy sali sam, y rzekł: Słowo Boże mam do ćiebie. Który wnet powstał z stolice.

21. Y ściągnął Aod lewą rękę, y dobył mieczá z práwéy biodry swéy, y wráźił ji w brzuch iego,

22. Ták mocno, że rękoieść weszłá zá żelázem w ránę, y przetłustem sádłem ścisnęłá sie. Y nie wyiął mieczá, ále ták iáko uderzył, zostawił w ćiele: y wnet przez táiemne mieyscá nátury rzućił sie gnóy z brzuchá.

23. Aod lepák záwárszy bárzo pilnie drzwi sale, y zámknąwszy zamkiem,

24. Wyszedł tyłem. A słudzy królewscy wszedszy, uyźrzeli záwárté drzwi sale, y rzekli: Podobno sobie wczás czyni w gmáchu letnim.

25. A náczekawszy sie długo áż sie wstydźili, á widząc że nikt nie otwarzał, wźięli klucz, y otworzywszy náleźli páná swego ná źiemi leżącego umárłym.

26. A Aod gdy sie oni trwożyli,ućiekł, y minął mieysce bálwánow zkąd sie był wrócił. Y przyszedł do Seirath:

27. A nátychmiast zátrąbił w trąbę ná górze Ephráim: y poszli z nim synowie Izráelowi, á on ná czele szedł.

28. Który rzekł do nich: Póydźćie źa mną: ábowiém dał Pan nieprzyiaćiele nászé Moábity w ręce nászé. Y szli zá nim, y ubiegli brody Jordaná, przez które sie przeprawuią do Moáb: y niedopuścili nikomu przechodźić:

29. Ale porázili ná on czás Moábitów około dźieśięć tyśięcy wszytkich dużych y mocnych mężów: żaden z nich uyść nie mógł.

30. Y uniżon był Moáb dniá onégo pod rękę Izráelá: yućichłá źiemiá ośmdźieśiąt lat.

31. Potym był Sámgár syn Anáth, który zábił sześćset mężów Philisthynskich lemieszem: y ten téż bronił Izráelá.

## ROZDZIAŁ IV.

*Deborá prorokini y Báruk, walczą przećiw Zyzárze hétmánowi królá Jábin, którégo ućiékáiącégo zábiłá Jáhel żoná Áberowá.*

1. Y przydali synowie Izráelowi złé czynić przed oczymá Páńskimi, po śmierći Aodowéy,

2. Y dał ie Pan w ręce Jabin królá Chánáneyskiégo, który królował w Asor: á miał hetmáná woyská swego, imieniem Sisárę, á sam mieszkał w Hároseth pogáńskim.

3. Y woláli synowie Izráelowi do Páná: bo miał dźiewięćset wozów kośistych, á przez dwádźieśćiá lat bárzo ie był ścisnął.

4. A byłá Deborá prorokini żóná Lápidoth, która sądźiłá lud czásu onégo.

5. A śiedźiáłá pod pálmą, którą imieniem iéy zwano, między Rámá á Bethel ná górze Ephraim: y chodźili do niéy synowie Izráelowi ná káżdy sąd.

6. Która posłáłá y przyzwáłá Báráká syná Abinóém z Kedes Nephthali: y rzekłá do niego: Przykazałći Pan Bóg Izráelów: Idź, á wiedź woysko ná górę Thabor, á weźmiesz z sobą dźieśięć tyśięcy rycérzów z synów Nephthali y z synów Zábulon:

7. A ia przywiodę do ćiebie, ná mieysce potoká Cison, Sisárę hetmáná woyská Jabin, y wozy iego, y wszytek lud: á dam ie w rękę twoię.

8. Y rzekł do niéy Bárák: Ieśli póydźiesz zemną, póydę: ieśli nie będźiesz chćiáłá iśdź zemną, nie póydę.

9. Która rzekłá do niego: Póydęć z tobą, ále tego rázu zwyćięztwá nie przypisza tobie: bo w niewieśćié ręce będźie dan Sisárá. A ták powstáłá Deborá, y poszłá z Bárákiem do Kedeś.

10. Który przyzwawszy Zábulon y Nephthali wyiáchał z dźieśiáćią tyśięcy waleczników, máiąc Deborę w towárzystwie swym.

11. A Háber Cyneyczyk oddźielił sie był niekiedy od inszych Cyneyczyków bráćiéy swych, synów Hobáb, powinnego Moyzészowégo: y rozbił był namioty áż do doliny, którą zową Sennim, á był podle Kedes.

12. Y oznaymiono Sisárze że wstąpił Bárak syn Abinóém ná górę Thabor,

13. Y zebrał dźiewięćset kośistych wozów, y wszytko woysko z Hároseth pogáńskiego do potoká Cison.

14. Y rzekłá Deborá do Báráká: Wstań, boć ten iest dźień, którego dał Pan Sisárę w ręce twoie: oto on iest sam wódzem twoim. Tedy zstąpił Bárak z góry Thabor, y dźieśięć tyśięcy waleczników z nim.

15. Y przestrászył Pan Sisárę y wszytkie wozy iego, y wszytek lud pászczeką mieczá przed Bárakiem: tak bárzo, że Sisárá skoczywszy z wozá, pieszo ućiekał,

16. A Bárak gonił ućiekáiące wozy y woysko, áż do Hároseth pogáńskiego, y wszystko mnostwo nieprzyiaćielskie áż do szczętu poległo.

17. A Sisárá ućiekáiąc przyszedł do namiotu Jáhel żony Haber Cyneyczyká. Bo był pokóy między Iabin królem Azor, á domém Haber Cyneyczyká.

18. Wybieżawszy tedy Jáhel przećiwko Sisárze, rzekłá do niego: Wnidź do mnie pánie móy: Wnidź, niebóy sie. Który gdy wszedł do iéy namiotu, y przykryty od niéy płaszczem,

19. Y rzekł do niéy: Day mi, proszę ćie, trochę wody, boć prágnę bárzo. Która otworzyłá łagwicę mléká, y dáłá mu pić, y nákryłá go.

20. Y rzekł Sisárá do niéy: Stóy u drzwi namiotu, á gdy kto przydźié pytáiąc ćię y rzekąc: Iest że tu kto? odpowiesz: Niemász nikogo.

21. Wźięłá tedy Jahel żóná Haber gwóźdź namiotowy, biorąc spółem y młot: y wszedszy potáiemnie y milczkiem, przyłożyłá gwóźdź ná skrón głowy iego, y uderzywszy weń młotem wbiłá w mozg áż do źiemie: który spánie z śmiercią złączywszy ustał y umárł.

22. Alić oto Bárák góniąc Sisárę przybiegał: á Jáhel wyszedszy przećiw iemu, rzekłá mu: Pódź, á ukażęć mężá, którégo szukasz. Który wszedszy do niéy, uyźrzał Sisárę leżącego martwym, á gwóźdź wbity w skroni iego.

23. Uniżył tedy Bóg dniá onégo Jábin królá Chánáán przed synmi Izráel:

24. Którzy codźień sie wzmagáli, á mocną ręką tłumili Jábin królá Chánáneyskiego, áż go zgłádźili.

## ROZDZIAŁ V.

*Pieśń Debory y Bárakowá, czyniących dźięki Pánu Bogu zá zwyćięstwo.*

1. Y spiéwáli Deborá y Bárák syn Abinóém dniá onégo, mówiąc:

2. Którzyśćie dobrowolnie ofiárowáli z Izráelá dusze wászé ná niebespieczeństwo, błogosławćie Pánu.

3. Słuchayćie królowie, bierzćie w uszy książętá: Iam iest, iam iest, która Pánu záśpiéwam, śpiéwáć będę Pánu Bogu Izráelowému.

4. Pánie, gdyś wychodźił z Seir, á przechodźiłeś przez kráiny Edom, źiemiá sie wrzuszyłá, á niebiosá y obłoki kropiły wodą.

5. Góry spłynęły od obliczá Páńskiégo, y Sinái od obliczá Páná Bogá Izráelowégo.

6. Zá czásu Sámgár synà Anáth, zá czásu Jáhel odpoczęły szćieszki: á którzy chodźili przez nié szli dróżkámi zdróżnémi.

7. Ustáli mocni w Izráelu, y ućichnęli: áż powstáłá Deborá, powstáłá mátká w Izráelu.

8. Nowé woyny obrał Pan, á bramy nieprzyiaćielskié sam wywrućił: tarcza y drzewce ieśliby sie ukazały we cztérdźieści tyśięcy Izráelá.

9. Serce moie miłuie książętá Izráelskié: którzyśćie sie dobrowolnie wydáli ná niebespieczeństwá, błogosławćie Pánu.

10. Którzy wśiádáćie ná osły świetné, y zásiadaćie ná sądźiech, á chodźićie drógą, mówćie.

11. Gdźie sie potłukły wozy, y

woysko nieprzyiaćielskié zátłumione iest, tám niechay powiádáią sprawiedliwośći Páńskié, y łáskę przećiwko mocnym Izráelá: tedy zstąpił lud Páński do bram y otrzymał zwiérzchność.

12. Powstań, powstań Deboro, powstań, powstań, á záczynay pieśn: wstań Báráku, á poimay więźnie twoie synu Abinóém.

13. Záchowáné są ostátki ludu, Pan w mocnych sie potykał.

14. Z Ephráimá wygłádźił ie w Amáleku, á po nim z Beniáminá przećiwko ludu twemu o Amáleku: z Máchirá książętá wyszli, á z Zábuloná, którzy wywiedli woysko ku woiowániu.

15. Książętá Issáchár były z Debora y w Bárákowé tropy szli, który iákoby z góry y w przepáść w niebeśpieczeństwo sie wdał: rozerwány będąc Ruben przećiw sobie, ludźi wielkiéy myśli nálázło sie sprzeczánié.

16. Czemu mieszkasz między dwiemá gránicámi, ábyś słuchał kszykánié trzod? rozerwány będąc Ruben przećiw sobie, ludźi wielkiéy myśli nálázło sie sprzeczánié.

17. Gáláád zá Jordanem odpoczywał, á Dán báwił sie okrętámi: Aser mieszkał ná brzegu morskim, á przebywał w porćiech.

18. Ale Zábulon y Nephtháli wydáli dusze swé ná śmierć w kráinie Merome.

19. Przyiácháli królowie y walczyli, walczyli królowie Chánáán w Thonách przy wodách Mágeddo, á przećię nic nie odnieśli łupiąc.

20. Z niebá walczono przećiwko im: gwiazdy trwáiąc w rzędźie y w biegu swoim, pezećiwko Sisárze walczyły.

21. Potok Cison niósł trupy ich, potok Kádumim, potok Cison, podepc duszo moiá duże.

22. Kopytá koniom padały gdy ućiekáli pędem, y gdy spadáli ná szyie co mocnieyszy nieprzyiaćiele.

23. Przeklinayćie ziemię Meroz rzékł Anyół Páński: złorzeczćie obywátelóm iéy, iż nie przyszli ná pomoc Páńską, ná pomoc namocnieyszym iego.

24. Błogosławiona między niewiástámi Jáhel żoná Háber Cyneyczyká, y niech będźie błogosławiona w namiećie swoim.

25. Wody proszącemu, mléká dałá, á w kubku kśiążąt przyniosłá másłá.

26. Lewą ręką ściągnęłá do gwoździá, á prawą do kowálskich młotów, y uderzyłá Sisarę, szukáiąc w głowie mieyscá ránie, y skroń mocno dźiurawiąc.

27. Padł iéy między nogi, ustał y umárł: walał sie przed iéy nogámi, y leżał bez dusze y nędzny.

28. Oknem wyglądáiąc, wyłá mátká iego: y z sale mówiłá: Przecz mieszká wrócić sie wóz iego? czemu leniwo szły nogi poczwornych iego?

29. Iedná co mędrsza nád inné żony iego, té świekrze słowá odpowiedźiáłá:

30. Podobno teraz dźieli korzyśći, á obiéráią mu co nacudnieyszą białągłowę: száty rozmáitey maśći Sisárze dáią zá łup, y sprzęt rozmáity zbiéráią mu ná ozdobę szyiam.

31. Ták niechay zginą wszyscy nieprzyiaćiele twoi Pánie: á którzy ćię miłuią, iáko sie iáśni słońce kiedy wschodźi, ták niechay świécą.

32. Y byłá w pokoiu źiemiá przez cztérdźieści lat.

## ROZDZIAŁ VI.

*Mádyańczykowie zniewolili lud Izrdelski, Anyoł sie Boży Gedeonowi ukazał, Otoniel mu uczynił ofiáry, zburzył bałwána Bddl, potym go Bóg posilił ná nieprzyiaćield.*

1. Y uczynili synowie Izráelowi złé przed oczymá Páńskimi: który ie dał w rękę Mádián przez śiedm lat:

2. Y byli bárzo od nich ućiśnieni. Y poczynili sobie iámy y iáskinie w górách, y mieyscá bárzo obronné ná odpor.

3. A gdy Izráel zásiał, przyiezdżał Mádián y Amálek, y inné wschonié narody:

4. Y u nich rozbiwszy namioty, iáko było w trawie wszytko psowáli, áż do weszćia Gázy: á zgołá nic do żywności należącego w Izráelu nie zostáwiáli, áni owiec, áni wołów, áni osłów.

5. Bo y sami y wszytkie trzody ich przyćiągáli z namiotámi swymi, á iáko szárańczá wszytkie mieyscá nápełniáłá niezliczona wielkość ludźi y wielbłądów, pustosząc wszytko, czego sie dotknęli.

6. Y poniżony iest bárzo Izráel przed oczyma Mádián.

7. Y wołał do Páná, prosząc pomocy przećiw Mádiánitóm.

8. Który posłał do nich męża proroká, y rzekł: To mówi Pan Bóg Izráelów: Jám uczynił, żeście wyszli z Aegyptu, y wywiodłem was z domu niewoléy,

9. Y wybáwiłem z ręki Aegyptiánów, y wszytkich nieprzyiaćiół, którzy was trapili: y wygnałem ie ná weszćie wászé, y dałem wam ich źiemię.

10. Y rzekłem: Jam Pan Bóg wász, nie bóyćie sie bogów Amorrheyczyków, w których źiemi mieszkacie. A niechćieliśćie słuchać głosu mego.

11. Y przyszedł Anyół Páński, y śiedźiał pod dębem, który był w Ephrá, y należał do Joásá oycá domu Ezri. A gdy Gedeon syn iego młócił y czyścił zboże w prásie, áby ućiekł przed Mádiánity,

12. Ukazał sie mu Anyół Páński, y rzekł: Pan z tobą z mężów namocnieyszy.

13. Y rzekł mu Gedeon: Proszę móy Pánie, ieśli iest Pan z námi, czemuż nas podkáło to wszytko, gdźież są dźiwy iego, które powiádali oycowie nászy, y mówili: Wywiódł nas Pan z Aegyptu, á teraz opuścił nas Pan y dał w ręce Mádiáńskié.

14. Y weyźrzał nań Pan, y rzekł: Idź w téy mocy twoiéy, á wybáwisz Izráelá z ręki Mádiáńskiéy: wiédz, żem ćię posłał.

15. Ktory odpowiedáiąc rzekł: Proszę móy Pánie, w czym wybáwię Izráelá, oto dom móy napodleyszy iest w Mánásse, á ia namnieyszy w domu oycá mego.

16. Y rzekł mu Pan: Ia będę z tobą: y porázisz Mádiánity iáko iednégo mężá.

17. A on: Ieślim, pry, nálazł łáskę przed toba, day mi znák, żeś ty iest, który mówisz do mnie.

18. Ani odchodź z tąd, áż sie wrócę do ćiebie, niosąc ofiárę y ofiáruiącći. Który odpowiedźiał: Ia będę czekał przyśćia twégo.

19. Wszedł tedy Gedeón, y upiekł kozłątko, y z miáry mąki przásnégo chlébá, y włożywszy mięso w kosz, á polewkę mieśną wlawszy w gárniec, przyniósł wszystko pod dąb y ofiárował mu.

20. Któremu rzekł Anyół Páński: Weźmi mięso y przásné chleby, y połóż ná skále onéy á poléy polewką. A gdy ták uczynił,

21. Sciągnął Anyół Páński koniec laski, którą trzymał w ręce, y dotknął mięsá y przásnych chlebów, y wystąpił ogień z skały, y strawił mięso y przasniki: á Anyół Páński zniknął z oczu iego.

22. A uyźrzawszy Gedeon, że był Anyół Páński, rzekł: Ah móy Pánie Boże, iżem widźiał Anyółá Páńskiégo twarzą w twarz.

23. Y rzekł mu Pan: Pokóy z tobą: nie bóy sie, nie umrzesz.

24. Zbudował tedy tám Gedeon ołtarz Pánu, y názwał ji, Páński pokóy, áż do dniá dźiśieyszégo. A gdy był ieszcze w Ephrá, która iest domu Ezri,

25. Nocy onéy rzekł Pan do niego: Weźmi byká oycá twégo, á drugiégo byká, śiedmiletnégo, y rozwálisz ołtarz Báálów, który iest oycá twégo: á gay, który iest około ołtarzá, wyrąbay:

26. Y zbuduiesz ołtarz Pánu Bogu twému ná wiérzchu téy skály, ná któréieś piérwéy ofiárę położył: y weźmiesz byká wtorégo, y ofiáruiesz cáłopalenié, ná stośie drew, których z gáiu wyśieczesz.

27. Wźiąwszy tedy Gedeon dźieśięć mężów służebników swoich, uczynił iáko mu był Pan przykazał. Lecz boiąc sie domu oycá swego y ludźi miástá onégo, niechćiał tego we dnie czynić, ále wszystko w nocy odprawił.

28. A gdy wstáli ráno ludźie miástá onego, uyźrzeli rozwálony ołtarz Báálow, y gay wyrąbány, y byká drugiégo włożonégo ná ołtárz, który ná ten czás był zbudowány.

29. Y rzekli ieden do drugiégo: Kto to uczynił? A gdy sie dowiádowáli, ktoby to uczynił, powiedźia-

no: Gedeon syn Joás to wszystko uczynił.

30. Y rzékli do Joás: Wywiedź tu synà twego, żeby umárł: bo rozwálił ołtarz Báálów, y gay wyrąbał.

31. Którym on odpowiedźiał: Izaśćie wy mściciele Báálowi, żebyśćie sie zástáwiáli zań? Kto iego przećiwnikiem iest niech umrze, niż dźień iutrzeyszy prziydźie: Ieśli Bóg iest, niech sie pomści ná tym, który podkopał ołtarz iego.

32. Od onego dniá názwan iest Gedeon Jerobaál, przeto, iż rzekł Joás, niech sie pomści nád tym Báál, który podkopał ołtarz iego.

33. Wszytek tedy Mádyán y Amálek, y wschódni narodowie zebráli sie pospołu: y przepráwiwszy sie przez Jordan położyli sie obozem w dolinie Izráel.

34. A Duch Páński oblokł Gedeoná, który zátrąbiwszy w trąbę, zwołał dóm Abiezer, áby szedł zá nim.

35. Y posłał posły do wszystkiégo Mánasse, który y sam szedł zá nim, y drugié posły do Aser y do Zábulon, y do Nephthali, którzy mu záiácháli.

36. Y rzekł Gedeon do Bogá: Ieśli zbáwisz przez rękę moię Izráelá, iákoś powiedźiał,

37. Położę to runo wełny ná boiowisku: ieśli rosá będźie ná sámey wełnie, á ná wszytkiéy źiemi suchość, będę wiedźiał, że przez rękę moię, iákoś rzekł, wyzwolisz Izráelá.

38. Y stáło sie ták. A wstawszy w nocy wyćiśnąwszy runo, nápełnił miednicę rosy.

39. Y rzekł zaś do Bogá: Niech sie nie gniewa zapálczywość twa ná mię, ieśli sie ieszcze z raz pokuszę, szukáiąc znáku ná runie. Proszę niechay sámo runo sucho będźie, á wszytká źiemiá zmokłá od rosy.

40. Y uczynił Bóg onéy nocy iako żądał: y byłá suchość ná sámym runie, á rosá po wszytkiéy źiemi.

## ROZDZIAŁ VII.

*Obrał ludu Pan ku woynie godnégo u wód, Gedeon usłyszawszy sen iednégo człowiéká z Mádiánitów, uderzył ná nie, o zwyćięstwie we trzéch set ludźi, o zábiciu Orebá y Zebá.*

1. Ierobáál tedy, który y Gedeon, w nocy wstawszy y wszytek lud z nim, przyćiągnął do źrzódłá, które zową Hárad, á woysko Mádiáńskie było w dolinie ku północney stronie pągorku wysokiégo.

2. Y rzekł Pan do Gedeoná: Wielki iest lud z tobą, áni będźie dan Mádian w ręce iego, áby sie nie chwalił przećiw mnie Izráel, y rzekł: Mocą moią iestem wybáwiony.

3. Mów do ludu, á opowiedz gdźie wszyscy usłysza: Kto iest boiáźliwy á lękliwy, niech sie wróci. Y odiáchało z góry Gáláád, y wróciło sie z ludu dwádźieśćiá y dwá tyśiącá mężów, á tylko dźieśięć tyśięcy zostáło.

4. Y rzekł Pan do Gedeoná: Ieszcze wielki lud iest, wiedź ie do wody, á tám ich doświadczę, á o którym ći powiém áby z toba szedł, ten niech idźie: któremu iśdź zakażę, niech sie wróci.

5. A gdy przyszedł lud do wody, rzekł Pan do Gedeoná: Którzy ięzykiem łeptáć będą wodę, iáko psi zwykli łeptáć, oddźielisz ie osobno: á którzy uklęknawszy ná koláná pić będą, będą ná drugiéy stronie.

6. Byłá tedy liczbá tych, którzy ręká do ust miecąc, łeptáli wodę, trzystá mężów: á inny wszytek lud pił poklęknąwszy.

7. Y rzekł Pan do Gedeoná: We trzech set mężów którzy łeptáli wodę, wybáwię was, y dam w rękę twą Mádián: á inny wszytek lud niech sie wróci ná mieysce swoie.

8. Nábrawszy tedy wedle poczту strawy y trąb, roskazał wszytkiému innému mnostwu odyść do przybytków swoich: á sam ze trzemá sty mężów puścił sie ná woynę. A obóz Mádiánski był ná spodku w dolinie.

9. Téyże nocy rzekł Pan do niego: Wstań, á znidź do obozu: bomći ie dał w rękę twoię.

10. A ieśli sie sam iśdź boisz, niechay znidźiez tobą Phárá sługá twóy.

11. A gdy usłyszysz co mówią, tedy sie pośilą ręce twoie, y bespieczniéy do obozu nieprzyiacielskiego znidźiesz. Szedł tedy sam y Phárá sługá iego ná część obozu, gdźie byłá straż zbroynych.

12. A Mádián y Amálek, y wszyscy wschodni narodowie pokładszy sie leżeli w dolinie iáko mnostwo

szárańczy: wielbłądowie też niezliczeni byli, iáko piasek, który leży ná brzegu morskim.

13. A gdy przyszedł Gedeon, powiádał ktoś towárzyszowi swému sen: y tym sposobem powiedał co widźiał: Widźiałem sen, y zdáło mi sie iákoby popłomyk ięczmienny toczył sie, y do obozu Mádián zstępował: á przyszedszy do namiotu, uderzył weń y wywrócił, y ziemią do gruntu porownał.

14. Odpowiedźiał ten którému powiádał: Nie iest to nic inszégo, iedno miecz Gedeoná syná Joásá mężá Izráelskiégo: bo dał Pan w ręce iego Mádiáná y wszytek obóz iego.

15. A usłyszawszy Gedeon sen, y wykład iego, pokłonił sie: y wrócił sie do obozu Izráelskiégo, y rzekł: Wstańćie, bo dał Pan w ręce nászé obóz Mádiáński.

16. Y rozdźielił trzystá mężów ná trzy częśći: y dał im w ręce trąby, y flásze ecze, á pochodnie w pośrzodku flasz,

17. Y rzekł do nich: Co uyźrzyćie, że ia czynić będę, to czyńćie: wnidę w część obozu, á co uczynię, nászláduyćie.

18. Kiedy zábrzmi trąbá w ręce moiéy, tedy wy też około obozu trąbćie, á okrzyk czyńćie, Pánu y Gedeonowi.

19. Y wszedł Gedeon y trzystá mężów, którzy byli z nim w część obozu, gdy sie záczynáłá straż północna, á pobudźiwszy stróże ięli trąbić w trąby, y tłuc iednę o drugą flászę.

20. A gdy w koło obozu ná trzech mieyscách trąbili y potłukli flásze, trzymáli w lewych rękách pochodnie, á w práwych trąby brzmiące, y wołali: Miecz Páński y Gedeonów,

21. Stoiąc káżdy ná swym mieyscu w koło obozu nieprzyiaćielskiégo. A ták strwożył sie wszytek obóz, á wrzeszcząc y wyiąc ućiekli:

22. A przedśię náćiéráli trzystá mężów trąbiąc w trąby. Y wpuśćił Pan miecz ná wszytek obóz, y sámi sie między sobą zábiiáli,

23. Uciekáiąc áż do Bethsethá, y brzegu Abelmehulá w Tebbáth. A okrzyk uczyniwszy mężowie Izráel z Nephtali y Aser y wszytkiégo Mánásse, gonili Mádian.

24. Y posłał Gedeon posły ná wszytkę górę Ephráim, mówiąc: Idźćie ná zábieżenié Mádián, á ubieżćie wody, áż do Bethberá y Jordanu. Y wołał wszytek Ephraim, y ubiégł wody, y Jordan áż do Bethberá.

25. Y poimawszy dwu mężów Mádiáńskich, Orebá y Zeb, zábił Orebá ná skále Oreb, á Zebá ná práśie Zeb. Y gonili Mádián niosąc głowy Oreb y Zeb do Gedeoná zá rzekę Jordan.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Spor Ephrdimow przećiwko Gedeonowi, o mężách Sokoth y Phanuel, dáne Gedeonowi złote kołstki, o Abimelechu synie iego, y o śmiérći Gedeonowey.*

1. Y rzekli do niego mężowie Ephraim: Co to iest coś chćiał uczynić, żeś nas nie wezwał, gdyś wyiáchał ná woynę przećiw Mádiánitóm? swárząc sie mocno á málo nie gwałt czyniąc.

2. Którym on odpowiedźiał: Cóżem ia mógł tákiégo uczynic, iákośćie wy uczynili? á za nie lepszé iest grono winá Ephráimowé, niżli zbiéránié winá Abiezerowé?

3. W ręce wászé Pan dał kśiążętá Mádián, Oréb y Zeb: Cóżem ia tákiégo mógł uczynić, iákośćie wy uczynili? Co gdy wyrzékł, ućichł duch ich, którym sie nádymáli przećiw iemu.

4. A gdy przyszedł Gedeon do Jordanu, przeprawił sie przezeń ze trzemá sty mężów, którzy z nim byli: á od sprácowánia, uciekáiących gónić nie mogli.

5. Y rzékł do mężów Sokoth: Daycie proszę chlebá ludowi, który iest zemną: bo bárzo ustáli: ábyśmy mogli ścigáć Zebee y Sálmáná króle Mádian.

6. Odpowiedźieli przełożeni Sokoth. Podobno dłoni ręku Zebee y Sálmáná są w ręce twoiéy, y dla tego chcesz, ábyśmy dáli woysku twému chlebá?

7. Którym on rzekł: Więc kiedy da Pan Zebee y Sálmáná w ręce

moie, skruszę ciałá wászé z ciérniem y ostem pustynie.

8. A wyiáchawszy z onad przyszedł do Phánuel: y mówił tákież do mężów mieyscá onégo. Któremu y ci odpowiedźieli, iáko odpowiedźieli byli mężowie Sokoth.

9. Rzekł tedy y im: Gdy sie wrócę zwycięzcą w pokoiu, rozwálę tę wieżę.

10. A Zebee y Sálmáná odpoczywáli ze wszytkim woyskiem swoim. Abowiém piętnaśćie tyśięcy mężów zostáło było ze wszytkich hufów ludźi wschodnich, á pobito sto y dwádźieśćiá tyśięcy waleczników dobywáiących mieczá.

11. Y iáchawszy Gedeon drógą tych, którzy mieszkáli w namiećiéch, ná wschodnią stronę Nobe y Iezbáá, poráził obóz nieprzyiaćielski, którzy sie byli ubespieczyli á nic sie nie obawiáli przećiwnégo.

12. Y uciekli Zebee y Sálmáná, których gońiąc Gedeon poimał, wszytko ich woysko rozgrómiwszy.

13. A wracáiąc sie z woyny przed weszćiem słońcá,

14. Poimał páchołę z mężów Sokoth: y wypytał sie ná nim imion kśiążąt y stárszych Sokoth, y nápisał śiedmdźieśiąt y śiedm mężów.

15. Y przyszedł do Sokoth, y rzekł im: Owóż Zebee y Sálmáná, o któréśćie mi przymawiáli rzekąc: Podobno ręce Zebee y Sálmány są w rękách twoich, y przeto żądasz, ábyśmy dáli mężóm, którzy sie spracowáli y ustáli, chlebá?

16. Wźiął tedy stársze miástá y ćiérnie z puszczéy y oset, y zstárł z nimi y pogruchotał męże Sokoth.

17. Wieżę też Phánuel wywrócił, wybiwszy obywátele miástá.

18. Y rzekł do Zebee y do Sálmáná: Iácy byli mężowie, któréśćie pomordowáli ná Thabor? Którzy odpowiedźieli: Tobie podobni, á ieden z nich iáko syn królewski.

19. Którym on odpowiedźiał: Brácia moi byli, synowie mátki moiéy. Zywie Pan, byśćie ie byli żywo záchowáli, żebych was nie zabił.

20. Y rzekł Getherowi pierworodnému swému: Wstań, á zábiy ie. Który niedobył mieczá: bo sie bał, iż ieszcze był páchołęciem.

21. Y rzekli Zebee y Sálmáná: Ty wstań á rzuć sie ná nas: bo wedle lat iest śiłá człowiecza. Wstał Gedeon, y zábił Zebee y Sálmáná, y wźiał stroie y pukle, któremi szyie wielbłądów królewskich zwykły bydź ozdobione.

22. Y rzekli wszyscy mężowie Izráelscy do Gedeoná: Pánuy ty nád námi, y syn twóy, y syn synáá twego: gdyżeś nas wybáwił z ręki Mádián.

23. Którym on odpowiedźiał: Nie będę áni będźie pánował nád wámi syn móy: álc Pan nád wámi pánować będźie.

24. Y rzekł do nich: Iednéy prośby żądam od was: Dayćie mi nausznice z korzyśći wászéy. Bo nausznice złoté Izmáelitowie zwykli byli miewáć:

25. Którzy odpowiedźieli: Bárzo rádźi damy. Y rośćiągnawszy płaszcz ná źiemi, miotáli nań nausznice z korzyśći:

26. Y byłá wagá proszonych nausznic, tyśiąc y śiedmset syklów złotá, oprócz stroiów y klenotów, y szat szárłatowych, których królowie Mádián zwykli byli używáć, oprócz hálzbántów złotych wielbłądów.

27. Y uczynił z niego Gedeon Ephod, y położył ji w mieśćie swoim Ephrá. Y cudzołożył wszytek Izráel w nim, y stáło sie Gedeonowi y wszytkiemu domowi iego ná upad.

28. Y zniżón był Mádián przed synmi Izráelowymi, y niemogli więcéy szyie podnieść: ále byłá w pokoiu źiemiá przez cztérdźieśći lat, przez które Gedeon rządźił.

29. Szedł tedy Jerobáál syn Joás, y mieszkał w domu swym:

30. A miał śiedmdźieśiąt synów, którzy poszli z bióder iego: dla tego że miał wiele żón.

31. A nałożnicá iego, która miał w Sychem, urodźiłá mu synáá imieniem Abimelechá.

32. Y umárł Gedeon syn Joás w stárości dobréy, y pogrzebion iest w grobie Joás oycá swego w Ephrá z domu Ezry.

33. A potym iáko umárł Gedeon, odwrocili sie synowie Izráelowi, y cudzołożyli z Báálim. Y uczynili przymiérze z Báál, ábý im był zá Bogá:

34. Ani wspomnieli ná Páná Bogá swego, który ie wyrwał z rąk wszytkich nieprzyiaciół ich okolicznych:

55. Ani uczynili miłośierdźia nád domem Jerobáál Gedeoná, według wszego dobrá, które był uczynił Izráelowi.

## ROZDZIAŁ IX.

*Abimelech wybiwszy śiedmdźieśiąt bráćiey swych, procz Joáthána namłodszégo, ten mowi przypowieść Sychymskim mieszczánom, zwalczył Abimelech Sychymczyki, potym y sam márnie od niewiásty zabit.*

1. Y poszedł Abimelech syn Jerobáál do Sychem do bráćiéy mátki swéy, y mówił do nich, y do wszytkiéy rodźiny domu oycá mátki swéy, mowiąc:

2. Mowćie do wszytkich mężów Sychem: Co wam lepszégo: żeby pánowali nád wámi śiedmdźieśiąt mężów, wszyscy synowie Ierobáálowi, czyli áby pánował ieden mąż? á przytym obaczćie, żem kość wászá y ćiáło wászé.

3. Y mówili bráćia mátki iego o nim do wszech mężów Sychem wszytkié té mowy. Y nákłóniło sie serce ich zá Abimelechem, mówiąc: Brát nász iest.

4. Y dáli mu śiedmdźieśiąt funtow srebrá ze zboru Báálberyt. Który náprzyimował sobie zá nie mężów nędznikow, y tułáczów, y chodźili zá nim.

5. Y przyszedł do domu oycá swego do Ephrá, y zábił bráćią swą syny Jerobáálowé śiedmdźieśiąt mężów ná iednym kámieniu: y został Joathán syn Jerobáálów namnieyszy, y skryto go.

6. Y zebráli sie wszyscy mężowie Sychem, y wszytkié domy miástá Mello: y poszli y uczynili królem Abimelechá podle dębu, który stał w Sychem.

7. Co gdy powiedźiano Joáthám, szedł y stánął ná wierzchu góry Gárizim: y podniowszy głos, wołał, y rzekł: Posłuchayćie mię mężowie Sychem, ták was Bóg niech słucha.

8. Poszły drzewá, áby pomázáły nád sobą krolá: y rzekły oliwie: Roskázuy nam:

9. Ktora odpowiedźiáłá: Aza mogę opuśćić tłustość moię, któréy używáią y bogowie y ludźie, á iść, żebych między drzewy wyniesiona byłá?

10. Y rzekły drzewá do figowégo drzewá: Póydź, á przyimi królestwo nád námi.

11. Które im odpowiedźiáło: Aza mogę opuśćić słodkość moię, y owoce przewdźięczné, á iśdź, ábych między inszémi drzewy było wyniesioné?

12. Y rzekły drzewá do máćice winnéy: Póydź, á roskázuy nam:

13. Która im odpowiedźiáłá: Izali mogę opuśćić wino moie, które uwesela Bogá y ludźie, y między inszémi drzewy bydź wyniesiona?

14. Y rzekły wszytkié drzewá do rhámnu: Póydź, á króluy nád nami.

15. Który im odpowiedźiał: Ieśli mię prawdźiwie królem nad sobą stánowićie, przydźćiesz á odpoczywayćie pod ćieniem moim: á ieśli niechcećie, niechay wynidźie ogień z rhámnu, á niech pożrze cedry Libáńskié.

16. Teraz tedy, ieśliśćie práwie y króm grzechu postánowili Abimelechá królem nád wámi, y ieśliśćie sie dobrze obeszli z Jerobáálem y z domem iego, y oddáliśćie mu dobrodźieystwá iego,

17. Który walczył zá was, y dusze swoię dał w niebespieczeństwo, áby was wyrwał z ręki Mádián:

18. Którzyśćie teraz powstáli ná dóm oycá mego, y pozábiiáliśćie syny iego, śiedmdźieśiąt mężów ná iednym kámieniu: á uczyniliśćie królem Abimelechá syná służebnice iego nád obywátelmi Sychem, przeto że brátem wászym iest.

19. Ieśli tedy dobrze á krom grzéchu obeszliśćie sie z Jerobáálem y z domem iego, weselćie sie dźiś z Abimelechá, y on sie z was niechay weseli.

20. Ale ieśli przewrotnie, niech ogień wynidźie z niego, á niech zniszczy obywátele Sychem, y miásteczko Mello: y niech wynidźie ogień z mężów Sychem, y z miásteczká Mello, á niech pożrze Abimelechá.

21. Co gdy wyrzékł, uciékł, y poszedł do Berá: y mieszkał tám dla boiáźni Abimelechá brátá swego.

22. Krolował tedy Abimelech nád Izráelem trzy látá.

23. Y posłał Pan duchá złégo między Abimelechá á między obywátele Sychem, którzy ięli sie nim brzydźić.

24. Y niecnotą mordu śiedmidźieśiąt synów Jerobáál, y wylanié krwie ich ięli wkładáć ná Abimelechá brátá ich, y ná inné książętá Sychimów, którzy mu byli pomogli.

25. Y zásadźili sie nań ná wiérzchu gor: á gdy czekáli przyiázdu iego, rozboiem sie báwili, biorąc łup z miiáiących, y powiedźiano Abimelechowi.

26. Y przyszedł Gáál syn Obed z bráćią swą, y przeszedł do Sychem. Ná którego przyszćié wźiąwszy serce obywátele Sychem,

27. Wyszli ná polá pustosząc winnice, y depcąc winá, y uczyniwszy śpiewáiących tańce weszli do zboru Bógá swego, á przy bieśiedźie y kuflách złorzeczyli Abimelechowi.

28. A Gáál syn Obed wołał: Cóż iest Abimelech, y co iest Sychem, żebyśmy mu służyli? Izaż nie iest syn Jerobáálów, y postanowił hetmánem Zebulá sługę swego nád mężámi Emor oycá Sychem? Czemuż mu tedy służyć będźiem?

29. O by kto dał ten lud pod rękę moię, żebych sprzątnął Abimelechá. Y rzeczono Abimelechowi: Zbierz mnostwo woyská, á przyiédź.

30. Bo Zebul przełożony nád miástem usłyszawszy słowá Gáál synà Obed, rozgniewał sie bárzo,

31. Y posłał potáiemnie do Abimelechá posły, mówiąc: Oto Gáál syn Obed przyszedł do Sychem z bráćią swą, y biie ná miásto przećiw tobie.

32. A ták rusz sie nocą z ludem, który z tobą iest, á zátay sie w polu:

33. A ráno gdy wschodźi słońce przypádni ná miásto. A gdy on wyiedźie ná ćię z ludem swoim, uczyń mu co będźiesz mógł.

34. Wstáł tedy Abimelech ze wszytkim woyskiem swym w nocy, y zásadzkę uczynił podle Sychem ná cztérech mieyscách.

35. Y wyszedł Gáál syn Obed, y stánął w weszćiu bramy mieyskiéy. Y wstał Abimelech y wszytko woysko z nim z mieyscá zasády.

36. A gdy uyźrzał lud Gáál, rzékł do Zebulá: Ono lud z gór zstępuie. Któremu on odpowiedźiał: Cienie gór widźisz iákoby głowy ludzkié á tą omyłką sie mylisz.

37. Y rzékł záśię Gáál: Ono lud występuie z pośrzodká źiemie, á ieden huf idźie drógą, która pátrzy ku dębu.

38. Rzékł mu Zebul: Gdźiéż teraz gębá twoiá, którąś mówił? Cóż iest Abimelech ábyśmy mu służyli? Izali nie to iest lud, któryś lekce ważył? Wynidźże á walcz przećiw iemu.

39. Tedy wyszedł Gáál, ná co pátrzył lud Sychem, y potkał sie z Abimelechem:

40. Który go gonił uciekáiącego, y wpędźił do miástá, y poległo z strony iego bárzo wiele, áż do bramy mieyskiéy.

41. A Abimelech mieszkał w Rumie: á Zebul, Gáálá y towárzysze iego wygnał z miástá, áni dopuśćił w nim mieszkáć.

42. Názáiutrz tedy wyszedł lud w pole. Co gdy powiedźiano Abimelechowi,

43. Wywiódł woysko swoie, y rozdźielił ná trzy hufy, uczyniwszy zasádzki w polu. A widząc, iż lud wychodźił z miástá, powstał y rzućił sie ná nie,

44. Z hufem swoim, dobywáiąc y leżąc około miástá: á dwá hufy błąkáiące sie po polu nieprzyiaciele gonili.

45. Ale Abimelech przez cáły on dźień dobywał miástá: które wźiął, pozábiiawszy obywátele iego, y sámo rozwáliwszy, ták iż sól ná nim posiał.

46. Co gdy usłyszeli, którzy mieszkáli ná wieży Sychimów, weszli do zboru bogá swego Beryth, gdźie byli z nim przymierze uczynili, y ztąd mieysce imię było wźięło, które było bárzo obronné.

47. Abimelech też usłyszawszy, że mężowie wieże Sychimów współ sie skupili,

48. Wstąpił ná górę Selmon, ze

wszytkim ludem swoim: á pochwyćiwszy śiekiérę ućiął gáłąś z drzewá y włożoną niosąc ná rámieniu, rzekł do towárzyszów: Co widźićie że ia czynię, wnet uczyńćie.

49. A ták ubiegáiąc sie nárąbawszy gáłęźi z drzew, szli zá wódzem. Którzy obłożywszy wieżę zápalili: y ták sie stáło, że dymem y ogniem tyśiąc człowieká zginęło, mężów pospołu y niewiast, obywátelów wieże Sychim.

50. A Abimelech ruszywszy sie ztámtąd, przyćiągnął do miásteczká Thebes, które obtoczywszy oblégł woyskiem.

51. A w pośrzód miástá byłá wieżá wysoka, do któréy byli ućiekli pospołu mężowie y niewiásty, y wszyscy przednieyszy miástá, zawarszy drzwi bárzo mocno, á stoiąc ná dáchu wieże po mieyscách obronnych.

52. Y przyszedszy Abimelech pod wieżę mężnie wálczył: á przystapiwszy ku drzwiam, chćiał ogień założyć:

53. Alić oto iedná niewiástá, ułomek kámieniá żárnowego z wierzchu zrzućiwszy, uderzyłá w głowę Abimelechowę, y rozbiłá mózg iego.

54. Który wnet záwołał giermká swego, y rzekł do niego: Dobądź mieczá swego, á zábiy mię: áby snać niemówiono, żem od niewiásty zábit. Który czyniąc dosyć roskazániu, zábił go.

55. A gdy on umárł, wszyscy, którzy z nim byli z Izráelá, wrócili sie do domów swoich.

56. Y oddał Bóg Abimelechowi złé, które był uczynił przećiw oycu swemu, zábiwszy śiedmdźieśiąt brációy swoich.

57. Sychimitóm też co byli uczynili oddáło sie, y przyszło ná nie przeklęctwo Joáthámá syná Jerobáálowego.

## ROZDZIAŁ X.

*O dwu sędźidach Izrdelskich Thold y Jáyrá, o bałwochwálstwie ludu Izráelskiego, y o tym idko karány zá to przez Philistyny.*

1. Po Abimelechu powstał wódz w Izráelu Tholá syn Phuá stryiá Abimelechowégo maż z Issáchár, który mieszkał w Sámir góry Ephraim.

2. Y sądźił Izráéla trzy y dwádźieśćiá lat, y umárł y pogrzebion w Sámir.

3. Po tym nástąpił Jáir Gáláádczyk, który sądźił Izráelá dwádźieśćiá y dwie lećie,

4. Máiąc trzydźieści synów śiedzących ná trzydźieści źrzébcách oślic, y przełożonych nád trzydźieśćią miást, które od imienia iego są názwáné Hawoth Jáir, to iest miásteczká Jáirowe áż do dniá dźiśieyszégo, w źiemi Gáláád.

5. Y umárł Jáir, y pogrzebion iest ná mieyscu, które zową Kámon.

6. A synowie Izráelowi do starych grzechów przyczyniáiąc nowé, czynili złé przed oczyma Páńskimi, y służyli bálwanom, Báálim y Astároth, y bogóm Syriyskim y Sidońskim y Moábskim, y synóm Ammon y Philistimskim: á opuśćili Páná, y nie służyli mu.

7. Ná które sie Pan rozgniewawszy, dał ie w ręce Philistynów, y synów Ammon.

8. Y byli utrapieni y bárzo ućiśnieni przez lat ośmnaśćie, wszyscy, którzy mieszkáli zá Jordanem w źiemi Amorrheyczyká, który iest w Gáláád:

9. Ták dalece, że synowie Ammonowi przeprawiwszy sie przez Jordan, pustoszyli Judá y Beniámin y Ephráim: y był Izráel zbytnie utrapiony.

10. Y wołáiąc do Páná, rzékli: Zgrzészyliśmy tobie, żeśmy opuśćili Páná Bogá nászego, á służyliśmy Báálim.

11. Którym rzekł Pan: Aza nie Aegyptiánie y Amorrheyczyk, y synowie Ammon y Philistynowie,

12. Sidończycy też y Amálekitowie y Chánáneyczycy trapili was, y wołáliśćie do mnie y wyrwałem was z ręki ich?

13. A wżdyśćie mię opuśćili y służyliśćie bogóm cudzym: przeto nie przydam żebych was więcéy wybáwił:

14. Idźćie á wzywayćie bogów, któreśćie obráli sobie: oni was niech wybáwią czásu ućisku.

15. Y rzékli synowie Izráelowi do Páná: Zgrzészyliśmy: odday ty nam coć sie kolwiek podoba: tylko nas teraz wybaw.

16. A to mówiąc: wszystkie bałwány cudzych bogów z gránic swoich wyrzućili, y służyli Pánu Bogu: który sie użalił nędze ich.

17. Synowie tedy Ammon zwoławszy sie w Gáláád rozbili namioty: przećiw którym zebrawszy sie synowie Izráelowi, położyli sie obozem w Másphá.

18. Y rzekły książętá Gáláád każdy do bliźniego swego: Kto sie z nas napiérwéy pocznie potykáć z synyAmmonowymi, będźie wódzem ludu Galáád.

## ROZDZIAŁ XI.

*Jephte zápalony Duchem Bożym, stał sie Sędzią, wiedźie woynę z królem Ammonithow, á gdy go zwyćiężył, ofiárował iedyną corkę swą.*

1. Był ná on czás Jephte Gálááđczyk, mąż bárzo mocny á waleczny, syn nierządnéy niewiásty, który sie urodźił z Galáád.

2. A miał Gáláád żonę, z którą miał syny: którzy gdy dorosli, wygnáli Jephte, mówiąc: Dziedźicem w domu oycá nászégo nie będźiesz mógł bydź, boś sie z inszéy mátki narodźił.

3. Przed którymi on uciekáiąc y chroniąc sie, mieszkał w źiemi Tob: y zgromádźili sie do niego mężowie nędznicy, y zbóycy, y chodźili zá nim iáko zá książęciem.

4. Ná ten czás walczyli synowie Ammon przećiw Izráelowi.

5. Którzy gdy bárzo dokuczáli, poszli stárszy z Gálááđu, áby wźięli sobie ná pomoc Jephte z źiemie Tob.

6. Y rzékli do niego: Pódź á bądź książęciem naszym, á walcz przećiw synóm Ammon.

7. Którym on odpowiedźiał: Aza nie wy iesteśćie, ktorzyśćie mię nie nawidźieli, y wyrzućili z domu oycá mego, á teraz niewolą przymuszeni przyszliśćie do mnie?

8. Y rzekły książętá Galáád do Jephtégo: Przetożeśmy teraz przyszli do ćiebie, ábyś iáchał z námi, y walczył przećiw synom Ammon, a był książęciem wszystkich, którzy mieszkáią w Galáád.

9. Jephte też rzekł im: Ieśliśćie prawdźiwie przyszli do mnie, ábych walczył zá wámi przećiw synóm Ammon, á dałbyie Pan w ręce moie: ia będę książęciem wászym?

10. Którzy odpowiedźieli mu: Pan który to słyszy, ten iest pośrzednikiem y świádkiem, że nászę obietnicę uczynimy.

11. Jáchał tedy Jephte z książęty Galáád, y uczynił go wszytek lud książęciem swoim. Y mówił Jephte wszystkie mówy swé przed Pánem w Másphá.

12. Y posłał posły do królá synów Ammon którzyby imieniem iego mówili: Co mnie y tobie iest, żeś przyćiągnął przećiwko mnie, ábyś pustoszył źiemię moię?

13. Którym on odpowiedźiał: Iż wźiął Izráel źiemię moię, kiedy wyszedł z Aegyptu, od gránic Arnon áż do Jábok y do Jordanu: teraz tedy wróć mi ią z pokoiem.

14. Przez które znowu wskazał Jephte, y roskazał im, áby mówili królowi Ammon:

15. To mówi Jephte: Nie wźiął Izráel źiemię Moáb, áni źiemię synów Ammon:

16. Ale kiedy szli z Aegyptu, chodźił przez puszczą áż do morzá czérwonego, y przyszedł do Kádes.

17. Y posłał posły do królá Edóm mówiąc: Przepuść mię, ábych przeszedł przez źiemię twoię. Który niechćiał zezwolić ná prośbę iego. Posłał też do królá Moáb, który mu też przeszćia dozwolić wzgárdźił: Y ták mieszkał w Kádes.

18. Y obszedł z boku źiemię Edóm, y źiemię Moáb: y przyszedł ná wschódnią stronę źiemie Moáb, y położył sie obozem zá Arnon: áni chćiał wniść zá gránice Moáb: Arnon bowiem iest pogránicze źiemi Moáb.

19. Posłał tedy Izráél posły do Sehoná króla Amorrheyskiégo, który mieszkał w Hesebon, y rzekli mu: Dopuść ábych przeszedł przez źiemię twoię áż do rzeki.

20. Który też wzgárdźiwszy słowá Izráelowé, niedopuśćił mu przéyść przez gránice swoie: ále niezliczony lud zebrawszy, wyráchał

przećiw iemu do Jássá, y mocno odpór czynił.

21. Y dał go Pan w ręce Israélowé ze wszystkim woyskiem iego, który go poráził, y posiadł wszytkę źiemię Amorrheyczyká obywátelá onéy kráiny,

22. Y wszystkié gránice iego od Arnon áż do Jábok, y od pustynie áż do Iordaná.

23. Pan tedy Bóg Izráelski wywrócił Amorrheyczyká, gdy walczył nań lud iego Izráelski: á ty teraz chcesz posieść źiemię iego?

24. Aza to co posiadł Chámos bóg twóy, tobie práwem nie przynależy? A co Pan Bóg nász zwyćiężcá otrzymał, ná nászę też osiádłość sie dostánie:

25. Chybá byś ty był lepszy niżli Bálák syn Sephor król Moábski: ábo pokázáć możesz, że sie wádził z Izráelem, y walczył przećiw iemu.

26. Gdy mieszkał w Hesebon y w wioskách iego, y w Aroer, y wśiách iego, ábo we wszytkich miástách nád Jordanem przez trzystá lat. Czemużeście przez ták długi czás o to upominánié sie nic nie czynili?

27. A ták nie ia grzeszę przećiwko tobie, ále ty przećiwko mnie źle czynisz, nákázuiąc mi woyny niesprawiedliwé. Niechay sądźi Pan Sędźia tego dniá między Izráelem á między syny Ammon.

28. Y niechćiał król synów Ammonowych przestáć ná słowiech Jephtégo, które przez posły wskazał.

29. A ták stał sie nád Jephtem Duch Páński, á obchodząc Galáád y Mánásse, Másphá też Galáád, á stámtąd ćiągnąc do synów Ammon,

30. Slubił ślub Pánu, mówiąc: Ieśli dasz syny Ammon w ręce moie:

31. Ktokolwiek pierwszy wynidźie ze drzwi domu mego, á zábieży mi wracáiącému sie w pokoiu od synów Ammon, tego ofiáruię cálopalenié Pánu.

32. Y przeszedł Iephte do synów Ammon, áby walczył przećiw nim, które Pan dał w ręce iego.

33. Y pobił ie od Aroer, áż gdy przydźiesz do Mennith, dwádźieśćiá miast, y áż do Abel, które iest osádzone winnicámi, porażką bárzo wielką. Y uniżeni sa synowie Ammon od synów Izráelowych.

34. A gdy sie wrácał Iephte do Másphá domu swego, wybiegłá przećiw iemu iedyna córka iego z bębnámi y z tańcy: bo nie miał innych dźieći.

35. Którą uyźrzawszy, rozdárł száty swé, y rzékł: Ah mnie córko moiá, oszukáłáś mię, y sámáś oszukána iest: bom otworzył ustá moie do Páná, á ináczéy uczynić nie będę mógł.

36. Którému oná odpowiedźiałá: Oycze móy, ieśliś otworzył ustá twoie do Páná, uczyń mi cośkolwiek obiécał: gdyżći dał Pan pomstę y zwyćięstwo nád nieprzyiaćioły twymi.

37. Y rzékłá do oycá: To mi tylko uczyń o co proszę: Puść mię, ábych przez dwá mieśiąca obchodźiłá góry á opłákáłá dźiewictwo moie z towárzyszkámi moimi.

38. Którey on odpowiedźiał: Idź, y puścił ią ná dwá mieśiącá. A gdy odeszłá z rowieńniczkámi y towárzyszkámi swymi, płákáłá dźiewictwá swego ná górách.

39. A wypełniwszy dwá mieśiącá, wrócićłá sie do oycá swego, y uczynił iéy iáko był obiecał, która nie uznáłá mężá. Ztądże weszło w zwyczay w Izráelu, y obyczáy záchowány iest:

40. Że po roku schodzą sie córki Izráelskié ná iedno mieysce, y płáczą córki Jephtégo Galáádczyka przez cztéry dni.

## ROZDZIAŁ XII.

*Pokolenie Ephrdim, które było powstáło nd Jephte porażono przy Jordanie, o śmiérći Jephte, y innych trzech sędźi.*

1. Alić oto w Ephraimie wszczął sie tumult: bo przeszedszy ku północy rzékli do Jephtégo: Czemuś iádąc ná woynę przećiwko synóm Ammon niechćiałes nas záwołáć, ábyśmy iáchali z tobą? Przetóż zápalémy dóm twóy.

2. Którym on odpowiedźiał: Miałem ia y lud móy, spór wielki z synmi Ammon: y wzywałem was ábyście mi pomoc dáli, y niechćieliście uczynić.

3. Co widząc, położyłem duszę moię w rękach moich, y przeszedłem do synów Ammon, y dał ie Pan w ręce moie. A cóżem zawinił, ábyście przećiwko mnie powstáli ná woynę?

4. Zwoławszy tedy do śiebie wszytkie męże Gáláád, walczył przećiwko Ephráimowi: y porázili mężowie Gáláád Ephraimá, że był rzekł: Zbiegiem iest Gáláád od Ephraimá, y mieszka w pośrzodku Ephraim y Mánásse.

5. Y ośiedli Gáláádczykowie brody Jordáńskie, przez które sie Ephraim wrácać miał. A gdy przyszedł do nich z liczby Ephraim,ućiekáiąc, y mówił: Proszę, dopuśćcie mi sie przeprawić: mówili mu Gáláádczykowie: Czy Ephrateyczykeś ty? który gdy mówił: Nie iestem.

6. Pytáli go: Mówże Schibboleth, co sie wykłáda, kłos. A on odpowiedał, Sibboleth: táż literą kłosu wyráźić niemogąc. Y wnet poimawszy go zábiiáli u sámego przeprawiánia sie przez Jordan. Y poległo w on czás z Ephraim cztérdźieści y dwá tyśiącá.

7. Sądźił tedy Jephte Gáláádczyk Izráelá sześć lat, y umárł, y pogrzebión w miescie swym Gáláád.

8. Potym sądźił Izráelá Abesan z Bethlehem:

9. Który miał trzydźieści synów y trzydźieści córek, które wydáiąc z domu dał zá mąż, y téyże liczby synóm swym wźiął żony, wprowádzáiąc do domu swego. Który śiedm lat sądźił Izráelá:

10. Y umárł, y pogrzebion w Bethlehem.

11. Po którym nástąpił Ahialon Záhulończyk: y sądźił Izráelá dźieśięć lat:

12. Y umárł, y pogrzebion iest w Záhulon.

13. Potym sądźił Izráelá Abdon syn Illel Pháráthończyk: który miał cztérdźieści synów, á trzydźieści wnuków z nich, wśiádáiących ná śiedmdźieśiąt źrzebców oślic, á sądźił Izráelá ośm lat:

14. Y umárł, y pogrzebión iest w Pháráton źiemie Ephraim, ná górze Amálek.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Pan Bóg dał lud Izráelski Philistynom w moc, dla grzechu ich. Anyoł mátce pierwey, potym oycu národzenie Sámsona zwiastował, á gdy sie národźił, dał mu Pan Bóg błogosłáwieństwo.*

1. Y znowu synowie Izráelowi uczynili złé przed oblicznością Páńską: który ie dał w ręce Philistynów przez cztérdźieści lat.

2. Y był ieden mąż z Sáráá, y z pokolenia Dán, imieniem Mánue, máiący niepłodną żónę.

3. Któréy sie ukazał Anyół Páński, y rzekł do niéy: Niepłodnaś iest, y bez dźiatek: ále poczniesz y porodźisz synáː

4. Strzeżże, ábyś nie piłá winá y sycery, áni iádłá nic nieczystégo:

5. Abowiém poczniesz y porodźisz synáː którégo głowy brzytwá sie niedotknie: bo będźie Názáreyczyk Boży z dźiećiństwá swégo, y z żywotá mátki, á on pocznie wybáwiáć Izráelá z ręki Philistynów.

6. Która gdy przyszłá do męża swego, rzekłá mu: Mąż Boży przyszedł do mnie, máiąc twarz Anyelską, strászny bárzo. Którégo gdym pytała ktoby był, y zkądby przyszedł, y iákimby go imieniem zwano, niechćiał mi powiedźieć:

7. Ale to odpowiedźiał: Oto poczniesz y porodźisz synáː Strzeż, ábyś nie piłá winá, áni sycery, y nie iádłá czego nieczystégo: bo dźiećię będźie Názáreyczyk Boży z dźiećiństwá swego, z żywotá mátki swéy, áż do dniá śmierći swéy.

8. Modlił sie tedy Mánue do Páná, y rzekł: Proszę Pánie, áby mąż Boży, którégoś posłał, powtóré przyszedł, y náuczył nas cobyśmy czynić mieli z dźiećięciem, które sie národźi.

9. Y wysłuchał Pan modlącégo sie Mánue, y ukazał sie znowu Anyół Boży żenie iego śiedzącéy ná polu. A Mánue mąż iéy nie był z nią. Która uyźrzawszy Anyołá,

10. Spieszyłá sie y biegłá do męża swego: y powiedźiáłá mu mówiąc: Oto mi sie ukazał mąż, którégóm piérwéy widźiałá.

11. Który wstał y szedł zá żoną

swoią, y przyszedszy do mężá, rzekł mu: Tyżeś iest, któryś mówił do niewiásty? A on odpowiedźiał: Iam iest.

12. Któremu Mánue: Kiedy, pry, ziśći sie mowá twoiá, co chcesz áby czyniło dźiećię? ábo czego sie strzédz będźie miáło?

13. Y rzekł Anyół Páński do Mánuego: od wszego, com powiedźiał żenie twoiéy, niech sie wstrzyma:

14. A cokolwiek sie z winnice rodźi, niechay nie iada: winá y sycery niech nie piie, niczego nieczystégo niech niepożywa: á com iéy roskazał, to niechay wypełni y przestrzéga.

15. Y rzekł Mánue do Anyołá Páńskiégo. Proszę ćię, ábyś zezwolił ná prośbę moię, y żebyśmyć uczynili kozłątko z kóz.

16. Któremu odpowiedźiał Anyół: Ieśli mię przymuszasz, nie będę iadł chlebá twego: ale ieśli chcesz uczynić cálopalenié, ofiáruy że ie Pánu. A niewiedźiał Mánue, że to był Anyół Páński.

17. Y rzekł do niego: Iákoć imię, ábyśmy ćię, ieśli sie spełni słowo twoie, uczćiliśmy ćię.

18. Któremu on odpowiedźiał: Przécz sie pytasz o imię moie, które iest dźiwne?

19. A ták wźiął Mánue kozłę z kóz y mokré ofiáry, y położył ná skále, ofiáruiąc Pánu, który czyni dźiwy: á sam y żóná iego pátrzyli.

20. A gdy występował płomień ołtarzá ku niebu, Anyół Páński wstąpił pospołu w płomieniu. Co gdy uyźrzeli Mánue y żóná iego, upádli ná twarzy swé ná źiemię,

21. Y więcéy sie im nic ukazał Anyół Páński. Y záraz poznał Mánue, że był Anyół Páński.

22. Y rzekł do żony swéy: Smiercią pomrzemy, bośmy widźieli Bogá. Któremu żona odpowiedźiáłá:

23. By nas Pan chćiał pobić, nie przyiąłby był cálopalenia y mokrych ofiar z ręku nászych, ániby nam był ukazał tego wszytkiégo, ániby tego, co ma przyśdź, obiáwił.

24. Porodźiłá tedy synà, y názwáłá imię iego Sámson. Y urosło dźiécię, y błogosłáwił mu Pan.

25. Y począł Duch Páński bydź z nim w obozie Dán między Sárą, á między Esthaol.

## ROZDZIAŁ XIV.

*O żenie Sámsonowey, o lwie, którégo roztárgał, o gadce, którą zágadł towárzystwu, o zábiciu trzydźieści Philistynow.*

1. Szedł tedy Samson do Thámnáth. Y uyźrzawszy tám niewiástę z córek Philistyńskich,

2. Szedł y powiedźiał oycu swému y mátce swéy, mówiąc: Widźiałem niewiástę w Thámnáthá z córek Philistyńskich: którą proszę, żebyście mi wźięli zá żonę.

3. Któremu rzekli oćiec y mátká iego: Azaż niémász niewiásty między córkámi bráćiéy twoiéy, y między wszytkim ludem twoim, że chcesz wźiąć żonę u Philistynów, którzy są nieobrzezáni? Y rzekł Sámson do oycá swego: Tę mi weźmi: bo sie podobáłá oczóm moim.

4. A rodźicy iego niewiedźieli, że rzecz dźiałá sie od Páná, y szukał przyczyny ná Philistyny: bo ná on czás Philistynowie pánowáli nád Izráelem.

5. Poszedł tedy Sámson z oycem swym y z mátką do Thámnathá. A gdy przyszli do winnic mieyskich, u kazał sie młody lew srogi á ryczący, y zábieżał mu.

6. Lecz przypadł Duch Páński ná Sámsoná, y rozdárł lwá, iákoby kozłę ná sztuki roztárgáiąc, niemáiąc zgołá nic w ręku, á tego oycu y mátce niechćiał oznáymić.

7. Y szedł y mówił z niewiástą, która sie byłá podobáłá oczóm iego.

8. A po kilku dni wracáiąc sie, áby ią poiął, zstąpił áby oglądał ścierw lwi, á oto róy pszczół był w pászczéce lwiéy, y plastr miodu.

9. Który wźiąwszy w ręce, iadł ná dródze: y przyszedszy do oycá swego y mátki, dał im część, którzy też sami iedli: á przećię im niechćiał powiedźieć, że był miód z ścierwu lwiego wybrał.

10. Przysedł tedy oćiec iego do niewiásty, y spráwił synowi swému Sámsonowi ucztę. Bo ták młódźieńcy zwykli byli czynić.

11. Gdy tedy go uyźrzeli mieszczá-

nie onego mieyscá, dáli mu towárzyszów trzydźieści, żeby z nim byli.

12. Którym rzekł Sámson: Zádam wam gadkę: którą ieśli mi zgádnieście przes śiedm dni wesela, dam wam trzydźieści prześćieradł, y trzydźieści sukien:

13. A ieśli nie będźiecie mogli zgádnąć: tedy wy mnie dacie trzydźieści czechłów y trzydźieści sukien. Którzy mu odpowiedźieli: Záday gadkę, że usłyszymy.

14. Y rzekł im: Z iedzącego wyszedł pokarm: á z mocnego wyszłá słodkość Y niemogli przez trzy dni zgádnąć gadki.

15. A gdy przychodźił śiódmy dźień, rzekli do żony Sámsonowéy: Pochlebuy mężowi twému, á námów go, żeć powié, co znáczy gádká, á ieśli nie będźiesz chciáłá uczynić, zápalimy cię y z domem oycá twego. Czyliście nas przeto prośili ná wesele, żebyście nas złupili?

16. Która łzy u Sámsoná wylewáłá y uskarżáłá sie, mowiąc: Masz mię w nienawiśći, á nie miłuiesz: Dla tegóż gadki, którąś zádał synóm ludu mego, niechcesz mi wyłożyć. A on odpowiedźiał: Oycu mému y mátce niechćiałem powiedźieć, á tobie będę mógł powiedźieć?

17. Przez śiedm tedy dni wesela płákáłá przed nim, áż dniá śiódmégo, gdy mu sie uprzykrzyłá, wyłożył, ktora wnet powiedźiáłá sąśiádóm swoim.

18. A oni mu rzekli dniá śiódmégo przed zachodem słońcá: Co słodszégo nád miód? á co mocnieyszégo nád lwá? Który rzekł do nich: Byście byli nie orali iałowicą moią, nie náleźlibyście byli gadki moiéy.

19. Przypadł tedy nań Duch Páński, y szedł do Askáloná, y zábił tám trzydźieści mężów: których száty wźiąwszy dał tym, którzy byli gadkę zgádli. Y rozgniewány bárzo szedł do domu oycá swego:

20. A żoná iego szłá zá mężá, iednégo z przyiaćiół iego y z swátów.

## ROZDZIAŁ XV.

*Sámson zboże Philistynom popalił liszkámi, potárgawszy powrozy, któremi był związan. Czeluśćią ośłą tyśiąc Philistynow zabił, y wody sie z niey napił dźiwnie.*

1. A po niewielkim czáśie, gdy nádchodźiły dni pszenicznégo żniwá, przyszedł Sámson, chcąc náwiedźić żonę swoię, y przyniósł iéy koźlę z kóz. A gdy według zwyczáiu chćiał wniśdź do iéy komory, zbrónił mu oćiec iéy, mówiąc:

2. Mniemałem, że iéy nienawidźisz, á przetóm ią wydał zá przyiaćiela twego: ále ma śiostrę, która młodszą y cudnieyszą iest niż oná, niechći będźie miásto niéy żona.

3. Któremu Sámson odpowiedźiał: Od tego dniá nie będźie ná mnie winá przećiw Philisthynóm: Bo wam będę złość wyrządzał.

4. Y poszedł y poimał trzystá liszek, y ogony ich do ogonów przywiązał, á w pośrzodku przywiązał pochodnie:

5. Które ogniem zápáliwszy, rospuśćił áby y tám y sám biegały. Które wnet wbiegły w zboże Philisthyńskie: które zápaliwszy, y zgromádzone iuż zboże, y co ieszcze w kłośie stáło pogorzáło, ták dálece że też y winnice y oliwnice ogień popalił.

6. Y rzekli Philisthynowie: kto to uczynił? Którym powiedźiano: Sámson źięć Thámńateczyká, że wźiął żonę iego, y dał drugiému, to uczynił. Y szli Philisthynowie, y spalili ták niewiástę, iáko oycá iéy.

7. Którym rzekł Sámson: Acześćie to uczynili, wszákże ieszcze z was wezmę pomstę á tedy przestánę.

8. Y porażił ie porażką wielką ták iż zdumiawszy sie łystę ná biodrę zákładáli. A poszedszy mieszkał w iáskini skáły Etám.

9. Przyćiągnąwszy tedy Philisthynowie do źiemie Judá, położyli sie obozem ná mieyscu, które potym názwano Lechi, to iest czeluść: gdźie sie ich woysko było rozłożyło,

10. Y rzekli do nich z pokoleniá Judá: Czemuśćie przyćiągneli ná nas? oni odpowiedźieli: Abyśmy związáli Sámsoná, przyszliśmy, y żebyśmy mu oddáli, co nam wyrządźił.

11. A ták szło trzy tyśiące mężów z Judá do iáśkinie skáły Ethám, y rzékli do Sámsoná: Niewiész iż Philisthynowie pánuią nád námi? Czemuś to chćiał uczynić? Którym on rzekł: Iáko mi uczynili, tákem im uczynił.

12. Przyszliśmy ćie, pry, zwięzáć, y wydáć w ręce Philisthynów. Którym Sámson: Przyśiężćie, pry, á przyrzéczćie mi, że mię nie zábiiećie.

13. Rzékli: Nie zábiiemy ćię, ále związánégo wydamy. Y związáli go dwiemá nowémi powrozámi, y wźięli go z skáły Ethám.

14. Ktory gdy przyszedł do mieyścá czeluśći, a Philisthynowie krzyczáć, wybiegli przećiw iemu, przypadł nań Duch Páński: á iáko zwykły ná zápách ogniá lny sie pálić, ták powrozy, którémi był związan, rozleciáły sie y rozwiązáły.

15. Y náleźioną czeluść, to iest szczękę oslą, która leżáłá, porwawszy, zábił nią tysiąc mężów,

16. Y rzékł: Czeluśćią oślą, szczęką źrzebcá oślic zgładźiłem ie, y zábiłem tyśiąc mężów.

17. A gdy tych słów śpiéwáiąc dokończył,

18. Porzućił czeluść z ręki, y názwał imię mieyscá onégo Rámáth Lechi, co sie wykłáda, podnieśienie czeluśći.

19. A gdy prágnął bárzo, wołał do Páná, y rzékł: Tyś dał przez rękę sługi twego, to wybáwienie bárzo wielkie y zwyćięstwo: á oto od prágnienia umieram, y wpádnę w ręce nieobrzezánych.

20. Y otworzył Pán trzonowy ząb w czeluśći ośléy, y wyszły z niego wody. Których sie nápiwszy, ochłodźił duchá, y posilił sie. Y przetóż názwáno ono mieysce: Źrzódło wzywáiącego z czeluśći, áż do dniá dźiśieyszégo.

21. Y sądźił Izráelá zá dni Philisthynów dwádźieścia lat.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Sámson brony wyniosł z Gdzy. Dálilá go oszukáłá á podeszłá: Filistynowie go ięli, oślépili, potym z nieprzyiácielmi swemi umárł, obáliwszy dom.*

1. Szedł też do Gázy, y uyźrzał tám niewiástę nierządnicę y wszedł do niéy.

2. Co gdy usłyszeli Philisthynowie, y gruchnęło u nich, że Sámson wszedł do miástá, obtoczyli go, postáwiwszy straż w bramie mieyscкiéy, y tám całą noc milczkiem czekáiąc, áby skoro dźień wychodzącego zábili.

3. Ale Sámson spał áż do północy: á ztámtąd powstawszy wźiął oboie wrótá u bramy z podwoiámi ich y z zamkiem, y włożywszy ie ná rámioná swé zániósł ná wierzch góry, ktora pátrzy ku Hebron.

4. Potym rozmiłował sie niewiásty, która mieszkáłá w dolinie Sorek, á zwano ią Dálilá.

5. Y przyiácháli do niéy książętá Philisthyńskié, y rzékli: oszukay go, á wywiedz sie od niego, w czym ták wielką moc ma, á iákobyśmy go zywćięzyć mogli, y związánégo utrapić. To ieśli uczynisz, damyć káżdy tyśiąc y sto srébrników.

6. Rzekła tedy Dálilá do Sámsoná: Powiédz mi, proszę, w czym iest nawiększa moc twoiá, á co iest czymbyś związány wyrwáć sie nie mógł?

7. Któréy odpowiedźiał Sámson: Gdyby mię śiedmią powrozów żylistych ieszcze nie uschłych y ieszcze wilgotnych związano, będę słábym iáko inni ludźie,

8. Y przyniosły do niéy książętá Philisthyńskie śiedm powrozów iáko byłá rzekłá, którémi go związáłá,

9. Gdy sie u niéy zásadzká zátáiłá, y w komorze końcá rzeczy czekáłá: Y záwołałá nań: Philisthynowie nád tobą Sámson: który rozerwał powrozy, iáko gdyby kto przerwał nić ukręconą z páździerzy zgrzébnych, gdy zápách ogniá poczuie, y nie poznano, w czymby byłá moc iego.

10. Y rzékłá do niego Dálilá: Otoś mię oszukał y nieprawdęś powiedźiał: wżdy teraz powiedz mi, czymby ćię zwięzáć.

11. Któréy on odpowiedźiał: Gdyby mię związano nowémi powrozámi, których nigdy nie używano, słáby będę y innym ludźiom podobny.

12. Którémi znowu Dálilá związáłá go, y záwołáłá: Philisthynowie nád tobą Sámsonie, w komorze zasádzkę nágotowawszy, który ták porwał powrozy iáko nici płótná.

13. Y rzékłá záś Dálilá do niego: Pókiż mię zdradzasz, y kłámstwo powiádasz? Okaż czymbyś miał bydź związány. Któréy Sámson odpowiedźiał: Ieśli śiedm włosów z głowy moiéy z nicią osnowáną splećiesz, á gwoździ w nie obwiniony wbiiesz w źiemię, słábym będę.

14. Co gdy uczyniłá Dálilá, rzékłá do niego: Philisthynowie nád tobą Sámsonie. Lecz on wstawszy ze snu, wyrwał gwóźdź z włosámi y z osnowániem.

15. Y rzékłá do niego Dálilá: Iákóż powiádasz żebyś mię miłował: ponieważ serce twoie nie iest zemną? Trzykroćeś mną skłámał, á niechćiałeś powiedźieć, w czym iest bárzo wielka moć twoiá.

16. A gdy mu dokuczałá, y przez wiele dni ustawicznie przy nim tkwiłá, czasu do odpoczynienia nie dáiąc, ustáła dusza iego, y aż do śmierći sie spracowáła.

17. Tedy otwiéráiąc prawdę, rzékł do niéy: Zelázo nigdy nie postáło ná głowie moiéy, bom iest názáreusz, to iest, poświęcony Bogu z żywotá mátki moiéy: ieśliby mi głowę ogolono, odeydźie odemnie moc moiá y ustánę, y będę iáko inni ludźie.

18. A oná widząc, że iéy wyznał wszytek umysł swóy, posłáłá do książąt Philisthyńskich, y roskazáłá: Przyiedźćie ieszcze raz, boć mi teraz otworzył serce swoie. Którzy przyiáchali wźiąwszy pieniądze, któré byli obiecáli.

19. A oná uspiłá go ná koleniéch swoich, y położyłá głowę iego ná swym łonie. Y przyzwáłá bárwiérzá, y ogoliłá śiedm włosów iego, y poczęłá go odpychać y wygániać od śiebie: bo nátychmiast moc odeszłá od niego:

20. Y rzékłá: Philisthynowie nad tobą Sámsonie. Który ze snu wstawszy, rzékł w sercu swoim: Wynidę, iákom przed tym czynił, á otrząsnę sie: niewiedząc że Pan odstąpił od niego

21. Którégo poimawszy Philisthynowie, nátychmiast mu oczy wyłupili, y wiedli go do Gázy związawszy łáncuchámi, á zámknąwszy go w ćiemnicy, żárná obráćać przymuśili.

22. Y iuż włosy iego podrastáć poczynáły,

23. A książętá Philisthyńskié zeszły sie były pospołu żeby ofiárowáły ofiáry wielkié Dágonowi bogu swemu, y weselili sie mówiąc: Dał bóg nász nieprzyiaćielá nászego Sámsoná w ręce nászé.

24. Co też lud widząc chwalił bogá swego, y tóż mówił: Dał bóg nász nieprzyiaćielá nászego w ręce nászé, który spustoszył źiemię nászę y wielu pobił.

25. A gdy byli dobréy myśli, weseląc sie po bieśiádách, náiadszy sie iuż przykazáli áby záwołano Sámsoná, y áby grał przed nimi. Który przywiedźiony z ćiemnice grał przed nimi, y postáwili go między dwiemá słupy.

26. Który rzékł páchołęćiu, który go prowádźił: Puśc mię że sie dotknę słupów, ná których stoi wszytek dóm, á podeprę sie ná nich, y trochę odpoczynę.

27. A dóm pełen był mężów y niewiast, y były tám wszytkié książętá Philisthyńskié, á z dáchu, y z sále około trzech tyśięcy oboiéy płći pátrzących ná gráiącego Samsóná.

28. A on wzywáiąc Páná, rzékł: Pánie Boże, wspómni ná mię, á przywróć mi teraz piérwszą moc, Boże móy, ábych sie pomścił nád nieprzyiaćioły memi, á zá utrácenié obu oku iednę pomstę odniosę.

29. Y uiąwszy obádwá słupy, ná których stał dóm, ieden z nich práwą ręką, á drugi lewą trzymáiąc,

30. Rzekł: Niech umrze duszá moiá z Philisthynámi. Y zátrzasnąwszy mocno słupámi, upadł dóm ná wszytkié książętá, y ná inny lud który tám był: y dáleko ich więcéy umiéráiąc, niżli przed tym żywy będąc zábił.

31. A przyszedszy bráćia iego, y wszytek ród, wźięli ćiáło iego, y pogrzébli między Sárá y Esthaol w grobie oycá iego Mánue, á sądźił Izráelá dwádźieśćiá lat.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Matka Micheowa sprawiła sobie bałwana. Michasz naprzod syna swego, potym Lewitę zostawił u niego kapłanem.*

1. Był ná on czás ieden mąż z góry Ephraim imieniem Michás,

2. Który rzekł mátce swéy: Tyśiąc y sto srebrników, któreś sobie była oddzieliłá, y ná któreś gdym ia słyszał przyśięgłá, oto ia mam, y są przy mnie. Któremu oná odpowiedźiałá: błogosławiony syn móy Pánu.

3. Wrócił ie tedy mátce swéy, która mu byłá rzekłá: Poświęciłám y ślubiłám to srébro Pánu, áby z ręki méy przyiął syn móy y uczynił rycinę y lićinę: á teraz oddawam ie tobie.

4. Wrócił ie tedy mátce swéy: która wźięłá dwieśćie srebrnych, y dałá ie złotnikowi, żeby z nich uczynił rycinę y lićinę, która byłá w domu Michy,

5. Który zbórek téż w nim Bogu odłączył, y uczynił Ephod y Theráphim, to iest szátę kápłáńską, y bálwány, y nápełnił rękę iednégo z synów swych, y był mu kápłanem.

6. W oné dni nie było królá w Izráelu, ále káżdy co sie mu zdáło prawégo, to czynił.

7. Był téż drugi młódźieniec z Bethlehem Iudy z pokolenia iego: á ten był Lewit, y mieszkał tám.

8. Y wyszedszy z miástá Bethlehem, chćiał gośćiem bydź gdźieby sobie w czás nálazł. A gdy przyszedł ná gorę Ephráim będąc w dródze, y stąpił trochę do domu Michá,

9. Spytan iest od niego zkadby przyszedł. Który odpowiedźiał: Iestem Lewit z Bethlehem Judy, á idę, żebych mieszkał kędy będę mógł, y gdźieby mi sie zdáło z moim pożytkiem.

10. Y rzekł Michás: Mieszkay u mnie, á bądź mi oycem y kapłanem: á damći ná káżdy rok dźieśięć srebrników, y dwie száćie, y czego do żywności potrzebá.

11. Przyzwolił y mieszkał u człowieká, y był mu iáko ieden z synów.

12. Y nápełnił Michás rękę iego, y miał młodźieńcá kápłanem u śiebie, mówiąc:

13. Teraz wiem, że mi Bóg uczyni dobrze, máiącému kápłaná z rodu Lewitckiégo.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Synowie Dan idąc ná woynę do miástá Lais, wźięli bałwana Michowégo, y Lewitę iégo.*

1. W oné dni nie było królá w Izráelu, á pokolenie Dán szukało sobieośiádłośći, w któréyby mieszkało: bo áż do onégo dnia między innémi pokoleńmi nie wźięło było dźiał.

2. A ták posłáli synowie Dán, z pokolenia y domu swego piáći mężów bárzo mocnych z Sáráá y z Esthaol, áby wyszpiegowáli źiemię y pilnie wypátrzyli: y rzekli im: Idźćie á wyszpieguyćie źiemię. Którzy gdy poszedszy, przyszli ná górę Ephraim, y weszli do domu Michy, odpoczynęli tám:

3. A poznawszy głos młódźieńcá Lewity, y stoiąc w iego gospodźie, rzekli do niego: Kto ćię tu przywiódł? co tu czynisz? dla czegoś tu chćiał przyśiść?

4. Który im odpowiedźiał: To á to mi uczynił Michás, y náiął mię zá myto, ábych mu był kápłanem.

5. Y prośili go áby sie rádźił Pána, żeby mogli wiedźieć, ieśli szczęśliwą dróga szli, y ieśli rzecz miałá mieć skutek.

6. Który im odpowiedźiał: Idźćie w pokoiu: Pan pátrzy ná drógę wászę y ná szćie którym idźiećie.

7. Poszedszy tedy pięć mężów, przyszli do Láis: y uyźrzeli lud mieszkaiący w nim bez żadnéy boiáźni, według zwyczáiu Sydończyków, bespiecznie y spokoynie, bo sie im żaden nie sprzećiwił, y wielkich bogactw, á dáleko od Sydonu, y od wszytkich ludźi oddzieleni.

8. Y wróćiwszy sie do bráćiéy swéy do Sáráá y Esthaol, á coby spráwili, pytáiącym odpowiedźieli:

9. Wstańćie, pódźmy do nich, bośmy widźieli źiemię bárzo bogáta y obfitą: nie zániedbywayćie, nie przestáyćie, pódźmy á posiądźmy ią, nie będźie żadnéy prace.

10. Wnidźiemy do przespiecznych, do kráiny bárzo szérokiéy, á da nam Pan mieysce, ná którym niémász niedostátku żádnéy rzeczy z tych, które sie ná źiemi rodzą.

11. Wyiácháli tedy z pokolenia Dán, to iest, z Sáráá y z Estháol sześćset mężów przepasánych bronią woienną,

12. A szedszy położyli sie w Káriáthiárim Judzkim: które mieysce od onégo czásu, obóz Dán imię wźielo: á iest zá Káriáthiárim.

13. Ztámtąd przeszli ná górę Ephraim. A gdy przyszli do domu Michy,

14. Rzekli pięć mężów, którzy piérwéy posłáni byli ná wyszpiegowánié źiemie Láis, do drugiéy bráciéy swoiéy. Wiécie, że w tych domiéch iest ephod y theráphim, y rycińá y licińá: pátrzćiesz co sie wam podoba.

15. A trochę ustąpiwszy, weszli do domu młodźieńcá Lewity, który był w domu Michy, y pozdrowili go słowy spokoynémi.

16. A sześćset mężów ták iáko byli zbroyni stali przededrzwiámi.

17. Lecz oni, którzy byli weszli do domu młódźieńcá, rycinę y ephod y theráphim, y licinę wźiąć usiłowáli, á kápłan stał przededrzwiámi, á sześćset mężów mocnych nie dáleko czekáli.

18. Wźięli tedy, którzy byli weszli, rycinę, ephod y bálwány y licinę. Którym rzekł kápłan: Cóż czynićie?

19. Którému odpowiedźieli: Milcz, á połóż páleć ná ustá twoie: á pódź z námi, żebyśmy ćię mieli zá oycá y kápłaná. Coć lepiéy żebyś był kápłanem w domu iednégo mężá, czyli w iednym pokoleniu y fámiliiéy w Izráelu?

20 Co gdy usłyszał, przyzwolił ná ich powieści, y wźiął ephod y bálwány y rycinę, y szedł z nimi.

21. Którzy gdy odeszli, puściwszy przed sobą dźiatki y bydło, y wszytko co było kosztownego,

22. Y iuż dáleko było od domu Michy: mężowie, którzy mieszkáli w domu Michy, zwoławszy sie gonili ich,

23. Y poczęli wołáć zá nimi. Którzy obeyźrzawszy sie, rzékli do Michy: Czégo chcesz? Przecz wołasz?

24. Który odpowiedźiał: Bogi moie, którém sobie spráwił, pobráliśćie y kápłaná, y wszytko co mam, á mówićie: Coć iest?

25. Y rzékli mu synowie Dán: Strzeż sie ábyś więcéy do nas nie mówił, y nieprzyszli do ćiebie mężowie rozgniewáni, á zginąłbyś sam y z domem twoim.

26. Y ták záczęła drógą szli. A widząc Michás, że są mocnieyszy nádeń, wrócił sie do domu swego.

27. A sześćset mężów wźięli kápłaná, y cośmy wysszéy powiedźieli: y przyszli do Láis, do ludu spokoynégo y bespiecznégo, y porázili ie pászczeką mieczá: y miasto spalili,

28. A żaden ich zgołá nie rátował, że dáleko mieszkáli od Sydonu, á z żadnémi ludźmi nie mieli towárzystwá áni spráwy żadnéy. A było miásto położoné w kráinie Rohob, które z nowu zbudowawszy, mieszkáli w nim,

29. Dawszy miástu imię Dán, wedle imienia oycá swego, którégo zrodźił Izráel, które przed tym Láis zwano.

30. Y postáwili sobie rycinę, y Jonáthán syná Gersam syná Moyzészowégo, y syny iego kápłany w pokoleniu Dán, áż do dniá poimánia swégo.

31. Y został u nich bálwan Michów przez wszytek czás, póki był dom Boży w Silo. Ná on czás nie było królá w Izráelu.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Lewitowi iednemu Gábaonitowie żonę umorzyli sprostnie á okrutnie, którą mąż ná dwánaśćie częśći rozśiekszy, posłał po iedney sztuce do każdégo pokolenia.*

1. Był nieiáki mąż Lewit mieszkáiący w boku góry Ephraim, który poiął żónę z Bethlehem Judy:

2. Która go opuśćiłá, y wrócićá sie do domu oycá swego do Bethlehem, y mieszkáłá u niego cztéry mieśiące.

3. Y szedł zá nią mąż iéy, chcąc sie z nią poiednáć, y łágodnie użyć, y z sobą przywieźdź, máiąc w to-

wárzystwie chłopcá y dwá osły: która przyięłá go y wwiodłá do domu oycá swego. Co gdy usłyszał świekier iego, uyźrzáwszy go, zábieżał mu z rádością,

4. Y obłápił go. Y mieszkał źięć w domu świekrá trzy dni iedząc y piiąc z nim przyiácielskie.

5. A czwartégo dniá wstawszy w nocy, chćiał odiáchác. Którégo zátrzymał świekier, y rzekł do niego: Ziedz piérwéy trochę chlebá, á pokrzep żołądká, y ták poiedźiesz.

6. Y śiedźieli z sobą, y iedli y pili. Y rzekł ociec dźiewki do źięćiá swego: Proszę ćię zostań tu ieszcze przez dźiś, á bądźmy wespół dobréy myśli.

7. Ale on wstawszy poczał chćieć odiechác. A świekier przedśię uśilnie go wśćiągał, y zátrzymał przy sobie.

8. A gdy było ráno, gotował sie Lewit w drógę. Któremu záś rzekł swiekier: Proszę ćię, ziédz co trochę á posiliwszy sie, áż dniá przybędźie, potym poiedźiesz. Y ták iedli z sobą.

9. Y wstał młodźieniec áby iáchał z żoną swą y z chłopcem. Któremu záś rzekł świekier: Obacz żeć sie iuż dźień chyli ku zachodu, á wieczór nádchodźi: zostań u mnie ieszcze dźiś, á straw dźień wesoło, á iutro póydźiesz, ábyś szedł do domu twego.

10. Niechćiał źięć przyzwolić ná mowę iego: ále wnet poiáchał, y przyszedł przećiw Jebuz, które inszym imieniem zową Jeruzálem, wiódąc z sobą dwá osły z brzémiony y nałożnicę.

11. Y iuż byli u Jebuz, á dźień sie odmieniał w noc, y rzekł sługá do Páná swego: Pódź proszę, wstąpwá do miástá Jebuzeyczyków á zostańmy w nim.

12. Któremu odpowiedźiał Pan: Nie wstąpię do miástá obcégo narodu, który nie iest z synów Izráelowych, ále przéydę áż do Gábáá:

13. A tám przyszedszy, stániemy w nim: ábo więc w mieśćie Ramá.

14. A ták minęli Jebuz y szli záczętą drógą, y zászło im słońce u Gábáá, które iest w pokoleniu Beniámin:

15. Y weszli do niego, áby tám zostáli. Gdźie gdy wszedszy, śiedźieli ná ulicy mieysckiey, á żaden ich nie chćiał przyiąć do gospody.

16. Alić oto przyszedł człowiek stáry, wracáiący sie z polá y od roboty swéy wieczór, który téż był z góry Ephráim, á gośćiem mieszkał w Gábáá, á ludźie onéy kráiny byli synowie Jemini.

17. Y podniózszy oczy uyźrzał stárzec człowieká śiedzącégo z tłomoczki swémi, ná ulicy miástá: y rzekł do niego: Zkąd idźiesz? á dokąd idźiesz?

18. Który mu odpowiedźiał: Wyiáchaliśmy z Bethlehem Judy, á idźiem do mieyscá nászégo, które iest w boku góry Ephráim, z kądeśmy byli wyszli do Bethlehem: á teraz idźiemy do domu Bożégo, á żaden nas niechce przyiąć pod dách swóy:

19. Máiących pléwy y śiáno ná obrok osłóm, á chléb y wino ná moię, y służebnice twoiéy potrzebę, y chłopcá, który iest zemną: niczégo nie potrzebuiemy iedno gospody.

20. Któremu stárzec odpowiedźiał: Pokóy z tobą niech będźie: ia dam czego potrzebá: tylko proszę żebyś nie stał ná ulicy.

21. Y wwiódł go do domu swego, y dał osłóm obrok: á skoro umyli nogi swoie, wźiął ie ná ucztę.

22. A gdy oni używáli: á po utrudzeniu z drógi, iedząc y piiąc ćiáłá posiláli: przyszli mężowie miástá onego synowie Beliál (to iest bez iárzmá) á obstąpiwszy dóm stárców, we drzwi bić poczęli, wołáiąc ná Páná domu y mówiąc: Wywiedź mężá, który wszedł do domu twego, że będźiem z nim czynić co chcemy.

23. Y wyszedł do nich stárzec, y rzekł: Niechćiéyćie bráćia niechćiéyćie czynić tego złégo: bo wszedł człowiek do gospody moiéy, á przestańćie od tego szaleństwá:

24. Mam córkę dźiewicę, á ten człowiek ma nałożnicę, wywiodę ie do was że ie poniżyćie, á wászę psotę wypełnićie, tylko proszę téy niecnoty przećiw przyrodzeniu z mężem nie czyńćie.

25. Niechćieli słuchác mowy iego. Co widząc on człowiek, wywiódł do nich nałożnicę swoię, y dał ią ná

swą wolą ich: z którą gdy całą noc psotę płodźili, puścili ią ráno.

26. A niewiástá gdy ćiemności miiáły, przyszłá do drzwi domu, w którym iéy Pan mieszkał y tám upádłá.

27. A gdy było ráno, wstał człowiek y otworzył drzwi, áby záczętą drógę skończył: á oto nałożnicá iego leżáłá przededrzwiámi rozśćiągnąwszy rękę ná progu.

28. Do którey on mniemáiąc żeby spáłá, mówił: Wstań, á idźmy. Która gdy nic nie odpowiedźiałá, obaczywszy że umárłá, wźiął ią y włożył ná osłá, y wrócił sie do domu swego.

29. Do którego wszedszy, porwał miecz, á ćiáło żony y z kośćiámi iéy, ná dwánaśćie częśći y sztuk zrąbawszy, rozesłał po wszystkich gránicách Izráelskich.

30. Co káżdy uyźrzawszy społem wołáli: Nigdy sie tákowa rzecz nie stałá w Izráelu od tego dniá, którego wyszli oycowie nászy z Aegyptu áż do tego czásu: Wydayćie wyrok, á społecznie postánowćie co trzebá czynić.

## ROZDZIAŁ XX.

*Wszystek lud Izráelski wa ćzy ná pokolenie Beniámin, dla zámordowáney niewiásty: zá trzeći kroć ie porażili, y wytrácili co do szczędu, procz sześćidźieśiąt, ktorzy byli ućiekli ná puszczą.*

1. Wyszli tedy wszyscy synowie Izráelowi, y zgromádźiwszy sie wespół iáko mąż ieden, od Dán áż do Bersábee y źiemie Gáláád do Páná do Másphá:

2. Y wszyscy węgłowie ludu, y wszytkié pokolenia Izráélowé zeszły sie do zgromádzenia ludu Bożego, cztérystá tyśięcy pieszych walecznikow.

3. (Ani to táyno było synóm Beniámin, że sie zeszli synowie Izráelowi w Másphá). Y spytány Lewitá mąż niewiásty zámordowányey, iáko sie ták wielka złość stáłá,

4. Odpowiedźiał: Przyszedłem do Gábáá Beniámin z żoną swą y támem stánął:

5. Alić oto ludźie onégo miástá obstąpili w nocy dóm, w którymem stał, chcąc mię zábić, á żónę moię niesłychaną zapáleczywośćią wszeteczeństwá gwałcąc, náwet umárłá.

6. Którą porwawszy rozśiekałem w sztuki, y rozesłałem częśći po wszytkich grániców ośiádłośći wászéy: bo nigdy táka niecnotá, y ták hániebny grzéch nie stał sie w Izráelu.

7. Iesteśćie tu wszyscy synowie Izráelowi, postánówćiesz co czynić maćie.

8. Y stoiąc wszytek lud, iáko iednégo człowieká mową odpowiedźiał. Nie wrócimy sie do przybytków nászych, áni żaden nie wnidźie do domu swego:

9. Ale to przećiw Gábáá spólnie uczyńmy.

10. Niech będą obráni dźieśięć mężów ze stá, ze wszytkich pokoleni Izráelskich, á sto z tyśiącá, á tyśiąc z dźieśiáći tyśięcy, żeby znośili żywność woysku, y ábyśmy mogli wálczyć przećiw Gábáá Beniámin, á oddáć mu zá niecnotę co zásłużył.

11. Y zebrał sie wszytek Izráel do miástá, iáko ieden człowiek, iednáką myślą, y iedną rádą.

12. Y posłáli posły do wszytkiégo pokolenia Beniámin, coby im mówili: Czemu sie ták hániebna złość nálázłá między wámi?

13. Wydayćie ludźie z Gábáá, którzy tę złość popełnili, áby pomárli, á było zniesione złé z pośrzodku Izráelá. Którzy niechćieli usłuchác roskazánia brácićy swéy synów Izráelowych:

14. Ale ze wszytkich miast, które w ich dźiale były, zeszli sie do Gábáá, áby im dáli pomoc, y walczyli ze wszytkim ludem Izráelskim.

15. Y nálázło sie dwádźieśćiá y pięć tyśięcy z Beniámina dobywáiących mieczá, oprócz obywátelów Gabáá,

16. Których było śiedmset mężów dużych, ták lewą iáko práwa ręką walczących: y ták procámi kámienie ná pewną ćiskáiących, że y włos mogli ubić, y żadną miára ná inną stronę raz kámienny sie nie unosił.

17. Mężów też Izráelskich, oprócz Beniámina, nálázło się cztérystá

tysięcy dobywáiących mieczów, y gotowych ku bitwie.

18. Którzy wstawszy przyszli do domu Bożégo, to iest do Silo: y rádźili sie Bogá, y mówili: Kto będźie w woysku nászym hetmánem walki przećiw synóm Beniámin? Którym odpowiedźiał Pan: Judás niech będźie hetmánem wászym.

19. Y wnet synowie Izráelowi wstawszy ráno, położyli sie obozem u Gabáá:

20. A ztámtąd wyszedszy ku bitwie przećiw Beniáminowi, miástá dobywáć poczęli.

21. Y wypadszy synowie Beniámin z Gábáá, zábili dniá onégo z synów Izráelowych dwádźieśćiá y dwá tysiącá mężów.

22. Znowu synowie Izráelowi, y mocy y liczbie ufáiąc, ná tymże mieyscu, ná którym sie piérwéy potykáli, uszykowáli woysko:

23. Wszákże ták, że piérwéy szli y płákáli przed Pánem áż do nocy: y rádźili sie go, y mówili: Mamyli ieszcze iśdź ku bitwie przećiw synów Beniámin bráćiéy naszéy, czyli nie? Którym on odpowiedźiał: Idźćie do nich, á potykayćie sie.

24. A gdy synowie Izráelowi drugiégo dniá wyszli ku potkániu z syny Beniáminowi:

25. Wypádli synowie Beniámin z bram Gabáá: y potkawszy sie z nimi ták szalenie ie mordowáli, że ośmnaśćie tyśięcy mężów dobywáiących mieczá położyli.

26. Przetoż wszyscy synowie Izráelowi przyszli do domu Bożégo, á śiedząc płákáli przed Pánem: y pośćili dniá onégo áż do wieczorá, y ofiárowáli mu cáłopalenia y zapokoyné ofiáry,

27. Y pytáli sie o swym powodzeniu. Ná ten czás byłá tám skrzyniá przymiérza Bożégo,

28. A Phinees syn Eleázárá synа Aaronowégo był przełożonym domu. Rádźili sie tedy Páná, y rzékli: Mamyli ieszcze wyniśdź ná woynę przećiw synóm Beniáminowym bráćiéy nászéy, czyli zániechác? Którym Pan rzékł: Idźćie, bo iutro dam ie w rece wászé.

29. Y zásádźili synowie Izráelowi zásadzkę około miástá Gabáá:

30. Y trzeci kroć, iáko raz y dwá rázy przećiw Beniáminowi woysko wywiedli.

31. Lecz y synowie Beniáminowi śmiele z miástá wyćiekli, y ućiekáiące przećiwniki opodal gonili, ták iż ránili z nich iáko piérwszégo y wtórégo dniá, y śiekli tył dwiemá drógámi podáiące, z których iedná bieżáłá do Bethel, á druga do Gabáá, y porázili około trzydźieśći mężów:

32. Bo mniemáli żeby zwykłym obyczáiem ustępowáli. Którzy ućiekánié sztucznie zmyśláiąc, námówili sie áby ich od miástá odwiedli, á iákoby ućiekáiąc ná drógi przerzeczoné náwiedli.

33. A ták wszyscy synowie Izráelowi wstawszy z mieysc swoich, uszykowáli sie ná mieyscu, które zową Báálthámár. Zásadzká też, która około miástá byłá, polekku sie ięłá ukázowáć.

34. Y od zachodniey strony miástá wychodźić. Ale y druga dźieśięć tyśięcy mężów ze wszégo Izráelá, obywátele miástá ku bitwie wyzywáli. Y zmocniłá sie bitwá przećiw synóm Beniáminowym: á nie wiedźieli że ze wszytkich stron nádchodźił ich upadek.

35. Y poráził ie Pan przed oczymá synów Izráelowych, y zábili z nich onégo dniá dwádźieśćiá y pięć tyśięcy y sto mężów, wszytko walecznych y dobywáiących mieczá.

36. A synowie Beniáminowi obaczywszy że im iuż nie rowno, ięli ućiekáć. Co uyźrzawszy synowié Izraelowi, dáli im mieysce do ućiekánia, áby ná gotową zásadzkę wpádli, którą u miástá byli zásádźili.

37. Którzy gdy znagłá z mieysc skrytych powstáli, á Beniámin tył śiekącym podawał, weszli do miástá, y porázili ie pászczeką mieczá.

38. A synowie Izráelscy dáli byli znák tym, które ná zásadzkách posádźili, áby wźiawszy miásto ogień zápalili: żeby dym ku górze wstępuiący znáczył że miásto wźięté.

39. Co gdy uyźrzeli synowie Izráelowi w sámym potykániu będący (bo mniemáli synowie Beniáminowi, żeby ućiekáli y potężniéy gónili, zábiwszy z woyská ich mężów trzydźieśći)

40. Y widźieli iáko słup dymu z miástá wychodzący: Beniámin też obeyźrzawszy sie, gdy obaczył, że iuż miásto wzięte a płomień wysoko idźie:

41. Ci którzy piérwéy wrzkomo uciekáli, obróciwszy twarz, mocniéy odpiérali. Co obaczywszy synowie Beniáminowi tył podáli,

42. Y ku dródze pustynie iśdź poczęli, gdźie ich też nieprzyiaćiele gónili. Ale y ći, którzy byli miásto zápalili, záskoczyli im.

43. Y ták sie stáło, że ie z obu stron nieprzyiaćiele śiekli, y nie było żadnégo odpoczynku umiéráiacym. Legli y porażeni są ná wschodnią stronę miástá Gabáá.

44. A było tych, którzy ná tymże mieyscu pobići są ośmnaśćie tyśięcy mężów wszytko duży walecznicy.

45. Co gdy uyźrzeli, którzy byli zostáli z Beniámin, ućiekli ná pustynią, y szli do skáły, któréy imię iest Remmon. Y w onym ućiekániu tułáiących sie y tám y sám biegáiących, zábili pięć tyśięcy mężów. A gdy ieszcze dáléy uciekáli, gónili ich y zábili ieszcze drugié dwá tyśiącá.

46. Y ták sie stáło, ze wszytkich, którzy polegli z Beniámina ná różnych mieyscách było dwádźieśćia y pięć tyśięcy waleczników do woyny práwie gotowych.

47. A ták zostáło ze wszytkiégo pocztu Beniáminowégo, którzy uyść y ućiéc ná puszcza mogli, sześćset mężów, y uśiedli ná skále Remmon przez cztéry mieśiące.

48. A wróćiwszy sie synowie Izráelowi, wszytkié ostátki miástá od ludźi áż do bydląt, mieczem pobili, y wszytkié miástá y wśi Beniáminowé żrzący płomień pożárł.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Mężom którzy zostáli z pokolenia Beniámin dano żony z Jábez Galáád, y z Silo, które poimáli gdy tańcowáły.*

1. Przyśięgli też synowie Izráelowi w Másphá, y rzekli: Żaden z nas nie da synóm Beniáminowym z córek swych żony.

2. Y przyszli wszyscy do domu Bożégo do Silo, á śiedząc przed oczymá iego áż do wieczorá, podnieśli głos, y wielkim krzykiem ięli płákáć mówiąc:

3. Przécz Pánie Boże Izráelów stáło sie to złé w ludu twoim, że dźiś iedno pokolenié z nas znieśioné iest?

4. A drugiégo dniá ráno wstawszy zbudowáli ołtarz: y ofiárowáli tám cáłopalenia y zapokoyné ofiáry, y rzekli:

5. Kto nie szedł w woysku Páńskim ze wszech pokoleni Izráelowych? Bo sie byli wielką przyśięgą záwiązáli, będąc w Másphá, że mieli bydź zábići, którychby niedostawáło.

6. Y żalem zięći synowie Izráelowi, nád brátem swym Beniáminem, ięli mówić: Znieśioné iest iedno pokolenié z Izráelá,

7. Zkądże wezmą żony? bośmy wszyscy społecznie przyśięgli, że my nie damy tym córek nászych.

8. Przetóż rzekli: Kto iest ze wszytkich pokoleni Izráelowych, który nie przyszedł do Páná do Másphá? alić oto náleźli sie obywátele Jabes Galáád, że nie byli w onym woysku.

9. (Ná on czás też gdy byli w Silo, żaden tám z nich nie był náleźiony)

10. Posłáli tedy dźieśięć tyśięcy mężów namocnieyszych, y przykazáli im: Idźćie á pobiyćie obywátele Jabes Galáád pászczeką mieczá, ták żony iáko y dźiatki ich.

11. A to iest co záchować maćie: Káżdégo mężczyznę, y niewiásty które uznały męże, pobiyćie, á pánny záchowayćie.

12. Y nálázło sie z Jábes Galáád cztérystá pánien, które nie uznáły łożá męzkiégo: y przywiedli ie do obozu do Silo w źiemi Chánáneyskiéy.

13. Y posłáli posły do synów Beniáminowych, którzy byli ná skále Remmon, y roskazáli im, áby ie przywiedli w pokoiu.

14. Y przyszli synowie Beniáminowi onégo czásu, y dano im żony z córek Jabes Galáád: ále innych nie náydowáli, któréby tymże sposobem wydáli.

15. Y lud wszytek Izráelski bárzo żáłował, y pokutę czynił, zá wygubienié iednégo pokolenia z Izráelá.

16. Y rzekli stárszy: Cóż uczynimy drugim, którzy żón nie wźięli? wszytkié niewiásty Beniáminowé poległy,

17. A wielkim stárániem, y niezmierną pilnośćią trzebá nam opátrzyć, áby nie zginęło iedno pokolenie z Izráelá.

18. Bo córek nászych dáć im niemożemy, będąc przysięgą y klątwą obowiązáni, którąśmy rzekli: Przeklęty ktoby dał z córek swych żónę Beniáminowi,

19. Y nárádźili sie y rzekli: Oto iest święto Páńskié w Silo uroczyste, które leży ku północy miástá Bethel, y ná wschodnią stronę drógi, która z Bethelá idźie ku Sychymie, á ná południe miásteczká Leboná.

20. Y przykazáli synóm Beniáminowym, y rzekli: Idźćie á skryjćie sie w winnicách.

21. A gdy uyźrzyćie, że corki Silo do tańcá według zwyczáiu wynidą: wyskoczćie znagłá z winnic, y uchwyććie z nich każdy po iedney żenie, á bieżćie do źiemie Beniámin.

22. A gdy przydą oycowie ich y bráćia y przećiw wam żałować sie poczną y prawować, rzeczemy im: Śmiłuyćie sie nád nimi: boć ich nie pobráli prawem woiuiących y zwyćiężców: ále gdy prośili áby wźięli, nie dáliśćie, y z wászéy strony zgrzészyło sie.

23. Y uczynili synowie Beniámin, iáko im kazano: y wedle liczby swoiéy porwáli sobie z tych, które táńcowáły, po żenie: y szli do ośiádłośći swych, budując miástá y mieszkáiąc w nich.

24. Synowie też Izráelscy, wrócili sie według pokoleni y fámiliy, do przybytków swoich. We dni oné nie było krolá w Izráelu: ále każdy co sie mu zdáło dobrégo, to czynił.

# KSIĘGI RUTH.

## ROZDZIAŁ I.

*Elimelech dla wielkiego głodu, z żoną y dźiećmi szedł do Moáb, tamże y z syny zmárł: á Noémá żoná wrocićłá sie zás do Bethleem z niewiástą swoią Ruth.*

1. Za czásu iednégo sędźiégo, gdy sędźiowie byli przełożonémi, stał sie głód w źiemi. Y szedł człowiek z Bethlehem Judá, áby gośćiem był w kráinie Moáb z żoną swą, y ze dwiemá synomá.

2. Sámégo zwano Elimelech, á żonę iego Noémi: á dwu synów, iednego Máhálon, á drugiégo Chelion, Ephratczykowie z Bethlehem Iudá. Y wszedszy w kráinę Moábitską, mieszkáli tám.

3. Y umárł Elimelech mąż Noémi: y zostáłá sámá z synámi.

4. Którzy poięli żóny Moábitki, z których iednę zwano Orphá, á drugą Ruth. Y mieszkáli tám dźieśięć lat,

5. Y obá umárli, to iest, Mahálon y Chelion: y zostáłá niewiástá ośiérociáłá bez dwu synów, y bez mężá.

6. Y wezbráłá sie áby szłá do oyczyzny z obiemá niewiastkomá swémi z kráiu Moábitskiégo: bo słyszáłá że weyźrzał Pan ná lud swóy, y dał im żywność.

7. Wyszłá tedy z mieyscá gośćiny swoiéy, z obiemá niewiastkomá: á będąc iuż w dródze náwrócenia sie do źiemie Iudá,

8. Rzékłá do nich: Idźćie do domu mátki wászéy, niechay uczyni z wámi Pan miłośierdźié, iákośćie czyniły z nieboszczykámi y zemną.

9. Niechay wam da náléźć odpoczynienié w domiéch mężów, których dostánieće. Y pocałowáłá ie. Które wyniósszy głos ięły płákáć,

10. Y mówić: Póydźiem z tobą do ludu twoiégo.

11. Którym oná odpowiedźiáłá: Wróććie sie córki moie, przećz idźiećie zemną? Azaż ieszcze mam syny w żywośćie moim, żebyśćie sie mężów ze mnie spodźiéwáć mogły?

12. Wróććie sie córki moie á idźćie: bom sie iuż zstárzałá, áni sie godzę do związku małżeńskiégo, choćbych mogłá téy nocy począć y porodźić syny,

13. Ieślibyśćie ich czekáć chćiały áżby podrośli, y lat młódźieństwá doszli, piérwéy będźiećie bábámi niżli zá mąż póydźiećie. Niechćiéyćie proszę, corki moie: bo wásze utrapienie bárźiéy mię ćisnie: y wyszłá ręká Páńská przećiwko mnie.

14. Podniósszy tedy głos záśię ięły płákáć: Orphá pocáłowáłá świekrę y wróćiłá sie: Ruth zostáłá przy świekrze swéy.

15. Któréy rzekłá Noémi: Oto sie wróćiłá iátrew twoiá do ludu swego, y do bogów swoich, idź z nią.

16. Która odpowiedźiáłá: Nieprzećiw mi sie ábych ćię opuśćiłá y odeszłá: bo gdźie sie kolwiek obrócisz, póydę: á gdźie będźiesz mieszkáć, y ia pospołu mieszkáć będę: Lud twóy, lud móy: á Bóg twóy, Bóg móy.

17. Która ćię źiemiá umárłą przyymie, ná téy umrę y támże mieysce wezmę. To mi niech uczyni Pan, y to niech przyczyni, ieśli nie sámá śmierć mnie y ćiebie rozłączy.

18. Widząc tedy Noémi że upornym sercem umyśliłá Ruth z nią iśdź, niechćiáłá sie przećiwić, áni więcéy rádzić, żeby sie do swych wróćiłá:

19. Y poszły pospołu, y przyszły do Bethlehem. Które gdy do miástá weszły, prędka sie u wszytkich sławá rozgłośiłá: y mówiły niewiásty: Táć to iest Noémi.

20. Którym rzekłá: Nie zowćie mię Noémi, (to iest, piękną,) ále mię zowćie Marà (to iest, gorzką) boć mię gorzkośćią bárzo nápełnił wszechmogący.

21. Wyszłám byłá pełna, á próżną mię przywróćił Pan. Czemuż mię tedy zowiećie Noémi, ktorą Pan poniżył, a wszechmogący utrapił?

22. Przyszłá tedy Noémi z Ruth Moábitką niewiastką swą z źiemie gośćiny swoiéy, y wróćiłá sie do Bethlehem kiedy naprzód ięczmień żęto.

## ROZDZIAŁ II.

*Ruth ná roli Boos zbiera zostáwiáiące kłosy, y náłázłá łáskę u niégo: támże z iégo żeńcy iddłá ná polu.*

1. Elimelech mąż miał krewnégo człowieká możnégo y wielkich bogactw, imieniem Booz.

2. Y rzekłá Ruth Moábitká do świekry swéy: Ieśli każesz, póydę ná pole, á będę zbiérać kłosy, któréby uszły ręku żeńców gdźiekolwiek gospodarzá ná sie łáskáwégo naydę łáskę. Któréy oná odpowiedźiáłá: Idź córko moiá.

3. Szłá tedy y zbiérálá kłosy zá żeńcámi. Y tráfiło sie, że ono pole miáło Páná imieniem Booz, który był z ródu Elimelech.

4. A oto sam przychodźił z Bethlehem, y rzekł do żeńców, Pan z wámi. Którzy mu odpowiedźieli: Niech ći błogosłáwi Pan.

5. Y rzekł Booz młodźieńcowi który stał nád żeńcámi: Czyiá to dźiewká?

6. A on odpowiedźiał: Tá iest Moábitká, która przyszłá z Noémi, z kráiu Moábitskiégo,

7. Y prośiłá áby zbiérálá kłosy pozostałe idąc w tropy żeńców: á od poránku áż do tąd stoi ná polu, y áni ná máłą chwilę wróćiłá sie do domu.

8. Y rzekł Booz do Ruth: Słuchay córko, niechodź na inszé pole ná zbiránié, áni odchodź z tego mieyscá: ále sie przyłącz do dźiéwek moich,

9. A gdźie żąć będą, idź pozad. Bom ia przykazał párobkóm moim, ábyć żaden przykry nie był, y owszem ieśli upragniesz, idź do łagwie, á piy wody, z których piią y párobcy.

10. Która upadszy ná oblicze swé, y pokłoniwszy sie do źiemie rzekłá do niego: Zkądże to mnie żem nálázłá łáskę w oczu twoich, y raczysz mię znáć niewiástę cudzoźiemkę?

11. Któréy on odpowiedźiał: Powiedźiano mi wszytko, coś uczyniłá świekrze twéy po śmierći synà twego, á żeś opuśćiłá rodźice twoie, y źiemię, w któréyeś sie rodźiłá, y przyszłáś do ludu, którégoś przedtym nie znáłá.

12. Niechżeć Pan odda zá uczynek twoy, y zupełną zapłátę weźmi od Páná Bogá Izráelowégo, do któregoś przyszłá, y pod którégoś skrzydłá sie ućiekłá.

13. Która záś rzekłá: Nálázłám łáskę w oczu twych pánie móy, któryś mię pocieszył, á mowiłeś do serca służebnice twéy, która nie iestem podobná iedney z służebnic twoich.

14. Y rzekł do niéy Booz: Gdy godzina iedzenia będźie, przydź tu, á iedz chléb y omaczay skibkę twoię w occie. A ták śiádłá przy boku żeńców, y nágromádźiłá sobie práżmá, y iádłá y náiádłá sie, á ostátek wźięłá.

15. A ztámtad wstáłá żeby kłosy wedle obyczáiu zbiérałá. Y przykazał Booz párobkom swoim, mówiąc: By też y żąć z wámi chćiałá, nie brońćie iéy:

16. Y z wászych też snopów umyślnie rzucayćie, y zostáć dopuszczayćie, áby bez wstydu zbiérałá, á zbiéráiacéy żaden nie łay.

17. A ták zbiérałá ná polu áż do wieczorá: á co názbiérałá laską wybiwszy y wymłóćwszy, nálázłá ięczmieniá iákoby miárę Ephy, to iest trzy wiértlé.

18. Które niosąc wróćiłá sie do miástá y okazałá świekrze swoiey: y nád to wyięłá y dałá iéy z ostátków pokármu swégo, którégo sie byłá náiádłá.

19. Y rzekłá iéy świekrá: Gdźieś dźiśia zbiérałá, á gdźieś robiłá? niech będźie błogosłáwion, który sie nád toba smiłował. Y powiedźiałá iéy u kogo robiłá: y imię powiedźiałá mężá, że go zwano Booz.

20. Któréy odpowiedźiałá Noémi: Niech będźie błogosłáwiony od Páná, ponieważ też łáskę, którą pokázował żywym, záchował y umárłym. Y záśię rzekłá: Krewny nász iest człowiek.

21. A Ruth: To mi też, pry, roskazał, żebym sie ták długo przyłączyłá do żeńców iego, áż wszystko zboże pożną.

22. Któréy rzekłá świekrá: Lepiéyći, miłá córko, żebyś z dziewkámi iego wychodźiłá ná żniwo, ábyć sie kto ná cudzym polu nie sprzećiwił.

23. A ták przyłączyłá sie do dźiéwek Booz. Y ták długo z nimi żęłá, áż ięczmień y pszenicé do gumien schowano.

## ROZDZIAŁ III.

*Ruth zá rádą świekry swoiey, położyłá się u nog Boos spiącego: zyskałá u niego łáskę, y podárze odniosłá, niemáło korców ięczmieniá.*

1. Y potym gdy sie wróćiłá do świekry swoiey, usłyszałá od niéy: Córko moiá poszukamći odpoczynienia, y opátrzę, ábyś sie miałá dobrze.

2. Booz ten, do którégoś sie dźiéwek ná polu przyłączyłá, iest bliski nász, á téy nocy boiowisko ięczmieniu wieie.

3. Umiy sie tedy, námaż sie, y oblecz sie w ochędożnieyszé száty, idźże do boiowiská, niechay ćię nie widźi człowiek, áż sie náié y nápiie.

4. A gdy póydźie spáć, upátrzże mieysce, ná którym będźie spał: á przyidźiesz y odkryiesz płászcz, którym sie odźieie od nóg y porzućisz sie, y tám leżeć będźiesz: á on tobie powié cobyś miałá czynić.

5. Która odpowiedźiałá: Cokolwiek roskażesz, uczynię.

6. Y szłá do boiowiská, y uczyniłá wszytko co iéy byłá świekrá roskazałá.

7. A gdy sie náiadł Booz y nápił, y podweselił sobie, y szedł spáć przy stogu snopów, przyszłá potáiemnie, y odkrywszy płaszcz od nóg iego, porzućiłá sie.

8. Alić oto iuż o północy zlękł sie człowiek, y strwożył sie: y uyźrzał niewiástę leżącą u nóg swoich,

9. Y rzekł iéy: Ktoś iest? A oná odpowiedźiałá: Iam iest Ruth służebnicá twoiá: rozćiągni płaszcz twóy ná sługę twoię, boś iest powinowáty.

10. A on: Błógosławiona, pry, iesteś corko od Páná, y piérwszé miłośierdźie poślednieyszymeś przewyższyłá: gdyżeś nie poszłá zá młodźieńcy ubogimi ábo bogátémi.

11. A ták nie bóy sie, ále cokolwiek mi rzekniesz, uczynię tobie. Bo wié wszytek lud, który mieszka między bramámi miástá mego, żeś ty iest cnotliwa niewiástá.

12. Y nie odmawiam żem iest bliskim, ále iest inszy bliższy nád mię.

13. Odpoczyń téy nocy: á gdy będźie ráno, ieśli cię będzie chćiał zátrzymáć prawem bliskośći, dobrze sie rzecz stałá, á ieśli on nie zechce, ia ćiebie bez żadney wątpliwośći przyymię, żywie Pan. Spi áż do záránia.

14. A ták spáłá u nóg iego áż do odeszćia nocy. Wstáłá tedy piérwéy niż ludźie ieden drugiego poznáć mogli, y rzekł Booz: Strzeż, aby kto nie wiedźiał żeś tu przyszłá.

15. Y znowu: Rozćiągni, pry, płaszcz twóy, którym sie odźiéwasz: trzymayże obiemá rękomá. Która gdy rozćiagnęłá y trzymáłá, námierzył sześć korcy ięczmieniá, y włożył ná nię. Które niosąc weszłá do miástá,

16. Y przyszłá do świekry swoiéy. Którá iéy rzekłá: Cóżeś spráwiłá córko? Y powiedźiáłá iéy wszytko co iéy uczynił człowiek.

17. Y rzekłá: Oto sześć korcy ięczmieniá dał mi, y rzekł: Niechcę ábyś sie próżno wrócićłá do świekry swoiéy.

18. Y rzekłá Noémi: Poczekay córko, áż uyźrzemy co zá koniec rzecz będźie miáłá, boć nie przestánie człowiek áż spełni co mówił.

## ROZDZIAŁ IV.

*Boos poiął sobie Ruth, gdy iey niechćiał ten poiąć kto był iego bliszszy, y miał z nią Obed dźiádd Dawidowégo.*

1. Szedł tedy Booz do bramy, y śiadł tám. A gdy uyźrzał powinowátégo, o którym pierwéy mowá byłá, mimo idącego, rzekł do niego: Zstąp trochę á śiądź tu: pomieniwszy go imieniem iego. Który zstąpił y uśiadł.

2. A Booz wźiąwszy dźieśiąći mężów z stárszych miástá, rzekł do nich: Siądźćie tu.

3. A gdy oni śiedli, rzekł do powinowátégo: Część polá brátá nászego Elimelechá przed Noémi, która sie wrócićłá z kráiu Moábitskiégo:

4. Com chciał ábyś słyszał, y żebymći powiedźiał przed wszytkimi śiedzącemi y stárszémi z ludu mégo. Ieśli chcesz otrzymáć práwem bliskośći: kup, á otrzymáy: á ieślić sie niepodoba, y to sámo mi powiedz, ábym wiedźiał cobym miał czynić: bo niemász żadnégo bliskiego, wyiąwszy ćiebie, któryś pierwszym, á mnie, którym iest wtóry. A on powiedźiał: Ia pole kupię.

5. Któremu rzekł Booz: Kiedy kupisz pole z ręki niewiásty, Ruth téż Moábitkę, która byłá żoną zmárłégo masz poiąć: ábyś wzbudźił imię bliskiego twego, w dźiedźictwie iego.

6. Który odpowiedźiał: Odstępuię práwá bliskośći: bo potomstwá domu mégo gładźić niemam. Ty używay przywileiu mégo, krórégo ia rad zeznawam że niemam.

7. A ten był obyczay zdawná w Izráelu między powinnymi: że ieśli kiedy ieden drugiemu swego práwá ustępował, áby ustépowánie było ważné, zzuwał człowiek trzewik swóy y dawał ji bliskiemu swému: to było świádectwo ustępowánia w Izráelu.

8. Rzekł tedy Booz bliskiému swému: Zdeymiże trzewik twóy. Który wnet zdiął z nogi swoiéy.

9. A on stárszym y wszému ludowi: Wy dźiś, pry, iesteśćie świádkami, żem otrzymał wszytko co było Elimelechowo y Chelionowo y Máhálonowo, zá powzdániém Noémi:

10. Y Ruth Moábitkę żónę Máhálon, wźiąłem w małżeństwo, ábych wzbudźił imię zmárłego w dźiedźictwie iego, áby imię iego z domu iego y z bráćiéy y z ludu nie zginęło. Wy mowię iesteśćie téy rzeczy świádkámi.

11. Odpowiedźiał wszytek lud który był w bramię, y stárszy: My iesteśmy świádkámi: Niech uczyni Pan tę niewiástę, która wstępuie do domu twego, iáko Ráchel y Lia, które zbudowały dóm Izraelów: áby była przykładem cnoty w Ephratá, á miáłá sławné imię w Bethlehem:

12. A niech będźie dóm twóy, iako dóm Pháres, którégo Thámár porodźiłá Judowi, z nasienia któréć Pan da z téy białéygłowy.

13. Wźiął tedy Booz Ruth y poiął zá żonę, wszedł do niéy: y dał iéy Pan, że poczęłá y porodźiłá syná.

14. Y rzekły niewiásty do Noémi: Błogosławiony Pan, który nie dopuścił żeby ustał potomek domu twego, y żeby imię iego było miánowáne w Izráelu.

15. Y miáłábyś ktoby ćieszył duszę twoię, á żywił stárość: bo z niewiastki twoiéy urodźił sie która ćie miłuie: y iestći dáleko lepsza, niż gdybyś miałá śiedmi synów.

16. Wźiąwszy tedy Noémi dźiećię, położyłá ie ná łónie swoim, y mámki y piástunki urząd odpráwowáłá.

17. A sąsiádki ráduiąc sie z nią y mówiąc: Urodźił sie syn Noémi: názwały imię iego Obed: tenći iest oćiec Izai oycá Dawidowégo.

18. Té są rodzáie Pháres: Pháres zrodźił Esron,

19. Ezron zrodźił Aram, Arám zrodźił Aminadáb,

20. Aminadáb zrodźił Náhásson,

21. Náhásson zrodźił Sálmon,

22. Sálmon zrodźił Booz, Booz zrodźił Obed,

23. Obed zrodźił Izai, á Izai zrodźił Dawidá.

# PIERWSZE KSIĘGI KROLEWSKIE.

## ROZDZIAŁ I.

*Iako Elkáná miał dwie żenie, iednę niepłodną, którą zwano Anná: tá prośiłá Páná Bogá o synd. Y dał iéy Sámuélá, którego odchowawszy, ofiárowáłá Pánu.*

1. Był mąż ieden z Rámátháim Sophim, z góry Ephráim, á imię iego Elkaná, syn Jerohám, synd Eliu, synd Thohu, synd Suph Ephráteyczyk:

2. Y miał dwie żenie, imię iednéy Anná, á imię drugiéy Phenenná. Y miáłá Phenenná syny: ále Anná nie miała dźiatek.

3. Y chadzał on mąż z miástá swego ná dni ustáwioné, áby sie kłániał y ofiárował Pánu zastępow, do Silo. A tám byli dwá synowie Heli, Ophni y Phinees kápłani Páńsci.

4. Przyszedł tedy dźień y ofiárował Elkáná, y dał Phenennie żenie swéy y wszystkim synóm iéy y córkóm części:

5. A Annie dał część iednę smutny, bo Annę miłował. Ale Pan zámknął był żywot iéy.

6. Trapiłá ią też przećiwnicá iéy y bárzo frásowáłá ták bárzo że urągálá, iż Pan zámknał żywot iéy:

7. Y ták czynił ná każdy rok, kiedy gdy czás nádszedł chodźili do kośćiołá Páńskiego: y ták ią drażniłá, á oná płákálá, y nie iádłá.

8. Rzekł tedy iéy Elkáná mąż iéy: Anno czemu płáczesz? á przecz nie iész? á prze co sie frásuie serce twoie? ázam ia nie lepszy tobie niżli dźieśięć synów?

9. Y wstáłá Anná náiadszy sie y nápiwszy w Silo. A gdy Heli kápłan śiedźiał ná stolku przededrzwiámi kośćiołá Páńskiego,

10. Będąc Anná gorzkiego sercá, modliłá sie do Páná, płácząc hoynie:

11. Y szlubiłá szlub mówiąc: Pánie zastępów, ieśli weyźrzawszy weyźrzysz ná utrapienié służebnice twoiéy, á wspomnisz ná mię, á nie zapamiętasz służebnice twoiey, á dasz słudze twoiéy płeć męską, dam go Pánu przez wszytkie dni żywotá iego, á brzytwá nie postoi ná głowie iego.

12. Y stáło sie gdy oná przedłużáłá modlitwy przed Pánem, że Heli przypátrował sie ustam iéy.

13. Ale Anná mówiłá w sercu swoim, á tylko sie ustá iéy ruszáły, ále głosu iéy zgołá słychać nie było. Mniémał tedy Heli żeby piiána byłá.

14. Y rzekł iéy: Dokądże piiána

będziesz? wytrzeźw sie trochę od winá, którymeś sie upiłá.

15. Odpowiedźiáłá Anná: Nie, pry, Pánie móy: bom ia niewiástá iest bárzo nieszczęsna, á winá y wszelakiéy rzeczy, która upoić może, nie piłám, álem wylałá duszę moię przed oczymá Páńskimi.

16. Nie rozumiéy o słudze twoiéy iáko o iednéy z córek Beliál, bo z wielkośći boleśći y z frásunku mego mówiłám áż dotąd.

17. Rzekł tedy Heli: Idź w pokoiu: á Bóg Izráel niechći da prośbę twoię, o którąś go prosiłá.

18. A oná rzekłá: O by nálázłá służebnicá twoiá łáskę w oczách twoich. Y poszłá niewiástá w drógę swoię, y iádłá, á twarz iéy iuż sie więcéy różno nie odmieniáłá.

19. Y wstáli ráno y pokłonili sie przed Pánem, y wrócili sie, y przyszli do domu swégo do Rámáthá. Y poznał Elkaná Annę żonę swoię, y wspomniał ná nię Pan.

20. Y stáło sie po obrośie dni, począłá Anná, y porodźiłá synà, y názwáłá imię iego Sámuel: przeto iż go u Páná żądałá.

21. Y szedł mąż iéy Elkáná y wszytek dóm iego, áby ofiárował Pánu ofiárę uroczystą, y szlub swóy.

22. Lecz Anná nie szłá: bo mówiłá mężowi swemu: Nie póydę áż sie ostáwi dźiećię y záwiodę ie, że sie ukaże przed obliczem Páńskim, y zostánie tám ustáwicznie.

23. Y rzekł iéy Elkáná mąż iéy: Czyń coć sie zda dobrégo, á zostań áż ie ostáwisz: á proszę áby Pan wypełnił słowo swoie. A ták zostáłá niewiástá y karmiłá piersiámi synà swégo, áż go odsádźiłá od mlekà.

24 Y przywiodłá go z sobą gdy go ostáwiłá ze trzemá ćielcámi, y ze trzemá korcámi mąki, y z gárncem winá, y przywiodłá go do domu Páńskiego do Silo. A było dźiećię ieszcze málutkié:

25. Y ofiárowáli ćielcá, y przywiedli dźiećię do Heli.

26. Y rzekłá Anná: Proszę móy Pánie, żywie duszá twoiá Pánie: iamći to oná niewiástá, któram stáłá przed tobą tu modląc sie Pánu.

27. Otóm dźiećię prosiłá, y dał mi Pan prośbę moię, któréyem u niego prosiłá.

28. Przetóż y ia pożyczyłám go Pánu ná wszystkié dni, których będźie pożyczony Pánu. Y pokłonili sie tám Pánu. Y Anná modliłá sie y rzekłá:

## ROZDZIAŁ II.

*Pieśń Anny mátki Sámuelowéy, złość synów Heli kápłáná, kárdnie oycowskie synow, ale nie potężne: Pan Bóg gromi y opowidda skárdnie ich.*

1. Rozrádowáło sie serce moie w Pánu, y podniósł sie róg móy w Bogu moim: rozszérzyły sie ustá moie nád nieprzyiaćioły memi: bom sie uweseliłá w zbáwieniu twoim.

2. Niemász świętégo iáko iest Pan: bo niemász inszego oprócz ćiebie: y niemász mocnego iáko Bóg nász.

3. Nie przyczyniayćie mówić wyniosłych rzeczy, chlubiąc sie: niech odstąpią od ust wászych stáré: ábowiém Bóg umieiętności Pan iest, á iemu sie gotuią myśli.

4. Luk mocarzów zwyćiężon iest, á nie mocni są mocą przepásani.

5. Násyceni piérwéy, zá chléb sie náymowáli: á głodni są násyceni, áż niepłodna porodźiłá wielu, á która miáłá wiele synów, zemdláłá.

6. Pan umarza y ożywia, dowodźi do piekłá y odwodźi.

7. Pan ubogiégo czyni y zbogaczá, poniża y podwyższa.

8. Wzbudza z prochu nędznégo: á z gnoiu podnośi ubogiégo: áby śiedźiał z kśiążęty, á stolicę chwały trzymał. Abowiém Páńskié są zawiásy źiemie, y ná nich świát założył.

9. Nogi świętych swoich záchowa: á niezbożnicy umilkną w ćiemnośćiách: bo nie w śile swoiéy będźie sie zmocniał mąż.

10. Páná bać sie będą przeciwnicy iego: á nád nimi będźie grzmiał w niebie: Pan będźie sądźił gránice źiemie, y da pánowánié królowi swemu, y wywyższy róg Christusá swoiego.

11. Y odszedł Elkáná do Rámáthá do domu swego: á dźiećię było słu-

gą przed oczymá Pánu przed obliczem Heli kapłaná.

12. Lecz synowie Heli, synowie Beliál, nieznáiacy Páná,

13. Ani urzędu kapłáńskiégo do ludu: ále ktokolwiek ofiárował ofiárę, przychodźił sługá kapłáński, gdy wrzáło mięso, y máiący widełki o trzech zębach w ręce swoiéy,

14. Y wpuszczał ji w kocieł, ábo w kocielek, ábo w gárniec, ábo w panewkę: y wszytko co widełkámi podniósł, brał sobie kapłan. Ták czynili wszystkiému Izráelowi przychodzącym do Silo.

15. Ieszcze niżli łóy palono, przychodźił sługá kapłáński y mawiał ofiáruiącému: Day mi mięsá, że uwárzę kapłanowi: bo nie wezmę od ćiebie mięsá wárzonégo, ále surowé.

16. Y mówił mu ofiáruiący: Niechay piérwéy spalą łóy według obyczáiu dźiśia, á weź sobie cokolwiek prágnie duszá twoiá. Który odpowiádáiąc mówił mu. Záden miárą, teraz bowiem dasz, inácéy gwałtem wezmę.

17. Y był grzéch bárzo wielki onych sług przed Pánem: iż odtrącáli ludźie od ofiáry Páńskiéy.

18. A Sámuel posługował przed obliczem Páná, chłopiątko przepasáné Ephod lnianym.

19. A mátká iego czyniłá mu máłą sukienkę, którą przynośiłá pewnych dni gdy przychodźiłá z mężem swoim, áby ofiárowáłá ofiárę uroczystą.

20. Y błogosłáwił Heli Elkánie y żenie iego, y rzekł mu: Niechći odda Pan nasienié z téy niewiásty, zá pożyczek, którégoś użyczył Pánu. Y poszli ná mieysce swoie.

21. Potym náwiedźił Pan Annę, y poczęłá y porodźiłá trzech synów y dwie córce: á Sámuel chłopiątko wsłáwiło sie u Páná.

22. Ale Heli był bárzo stáry, y słyszał wszytko, co czynili synowie iego wszytkiému Izráelowi: y iáko sypiáli z niewiástámi, które strzegły u drzwi przybytku:

23. Y rzekł im: Czemu czynićie rzeczy tákowé, które ia słyszę, rzeczy bárzo złé, od wszytkiégo ludu?

24. Nie czyńćie synowie moi: bo to nie dobra sławá, którą ia słyszę, że przywodźićie lud Páński ku przestępstwu.

25. Ieśli zgrzészy mąż przećiw mężowi, może mu sie Bóg dáć ubłágáć: ále ieśli mąż zgrzészy przećiw Pánu, kto sie zań będźie modlił? Y nie słuchåli głosu oycá swego: bo ie Pan chćiał pobić.

26. Lecz młodźieniaszek Sámuel postępował, y rósł, y podobał sie ták Pánu iáko y ludźiom.

27. Y przyszedł mąż Boży do Heli, y rzekł do niego: To mówi Pan: Zażem sie nie iáwnie obiáwił domowi oycá twego, gdy byli w Aegyptćie w domu Pháráonowym?

28. Y obrałem go ze wszech pokoleni Izráelowych sobie zá kapłaná, żeby wstępował do ołtarzá mego, y áby mi zápalał kádźidło, á nośił Ephod przedemną: y dałem domowi oycá twego wszytkié ofiáry synów Izráelowych.

29. Przecześćie nogą odepchnęli ofiáry moie, y dáry moie, którém roskazał áby ofiárowáné były w kośćiele: á więceyeś uczćił syny swoie niżli mnie, ábyśćie iedli piérwociny wszytkich ofiar ludu moiego Izráelskiego?

30. Przetóż mówi Pan Bóg Izráelów: Mówiąc rzékłem, żeby dóm twóy, y dóm oycá twego służył przed oczymá moimi áż ná wieki. Ale teraz mówi Pan: Niech to dáleko będźie odemnie, ále ktokolwiek mię wielbić będźie, wielbić go będę: á którzy mną gárdzą, bezecni będą.

31. Oto dni przychodzą: y odetnę rámię twoie, y rámię domu oycá twego, iż nie będźie stárcá w domu twoim.

32. A będźiesz pátrzyć ná przećiwniká twego w kośćiele, we wszem szczęściu Izráelowym: y nie będźie stárcá w domu twoim po wszytkié dni.

33. Wszákże nie wykorzenię do końcá mężá z ćiebie od ołtarzá mego: ále áby ustáły oczy twoie, y schłá duszá twoiá: á wielka część domu twego zemrze, gdy do lat męzkich przyidźie.

34. A toć będźie ná znák, co przyidźie ná dwu synow twoich, Ophni y Phinees: Dniá iednégo obádwá umrą.

35. Y wzbudzę sobie kapłáná wie-

rnégo, który według sercá mego y wedle dusze moiéy czynić będźie: y zbuduię mu dóm wierny, y będźie chodźił przed pomázáńcem moim po wszytkié dni.

36. A prziydźie do tego, że ktokolwiek pozostánie w domu twym, prziydźie áby sie zań modlono, a żeby ofiárował pieniądz srébrny, y bochenek chlebá, y rzekł: Przypuść mię proszę do iednéy częśći kápłáńskiéy, ábych iadł sztukę chlebá.

## ROZDZIAŁ III.

*Sámuelá Pan po cztery króć wołał, y zidwił mu co miáło Heli potkáć: co mu zás Sámuel opowidda.*

1. Lecz młodźieniaszek Samuel służył Pánu przed Heli, á słowo Páńskié było drogié w oné dni, nie było widzenia iáwnégo.

2. Stáło sie tedy dniá niektórégo, Heli leżał ná mieyscu swoim, á oczy iego záćmiły sie były, y nie mógł widźieć.

3. Niż lámpá Boża byłá zágászona, Sámuel spał w kośćiele Páńskim, gdźie byłá skrzyniá Boża.

4. Y záwołał Pan Sámuelá. Który odpowiádáiąc rzekł: Owom ia.

5. Y bieżał do Heli, y rzekł: Owom ia: boś mie wołał. Króry rzekł: Nie wołałem: wróć śię, á spi. Y poszedł, á spał.

6. Y przydał Pan znowu záwołáć Sámuelá. A Sámuel wstawszy szedł do Heli, y rzekł: Owom ia: boś mię wołał. Który odpowiedźiał: Nie wołałem ćie synu móy: wróć śię, á spi.

7. A Sámuel ieszcze nie znał Páná, áni mu byłá obiáwiona mowá Páńska.

8. Y przydał Pan, y záwołał ieszcze Samuelá trzeći króć. Który wstawszy szedł do Heli,

9. Y rzekł: Owom ia, boś mię wołał. Dorozumiał sie tedy Heli iż Pan wołał młodźieńcá: y rzekł do Sámuelá: Idź á spi: á ieśli ćię potym záwołá, rzéczesz: Mów Pánie, bo słucha sługá twóy. Y szedł Sámuel, á spał ná mieyscu swoim.

10. Y przyszedł Pan, y stánął: y záwołał, iáko był záwołał powtóré: Sámuel, Sámuel. Y rzekł Sámuel: Mów Pánie, bo słucha sługá twóy.

11. Y rzekł Pan do Sámuelá: Oto ia czynię słowo w Izráelu, które ktokolwiek usłyszy, zábrzmią obie uszy iego.

12. Dniá onégo wzbudzę przećiw Heli wszytko com mówił ná dóm iego: pocznę y wykonam:

13. Bom mu odpowiedźiał żem miał sądźić dóm iego ná wieki, dla nieprawośći, przeto iż wiedźiał że nieprzystoynie czynili synowie iego, á nie karał ich.

14. Y dla tego przyśiągłem domowi Heli, że sie nie oczyśći nieprawość domu iego ofiárámi y dárámi áż ná wieki.

15. Y spał Sámuel áż do záránia, y otworzył drzwi domu Páńskiégo. A Sámuel bał sie oznaymić widzenia Heli.

16. Wezwał tedy Heli Sámuelá, y rzekł: Sámuelu synu móy? Który odpowiedáiąc rzekł: Owom ia.

17. Y zopytał go: Co iest zá mowá, którą mówił Pan do ćiebie? Proszę ćię nie tay przedemną. Toć niechay Bóg uczyni, y toć niech przyczyni, ieśli zátáisz przedemną mowę ze wszytkich słów, któreć są rzeczone.

18. Oznaymił mu tedy Sámuel wszytkié mowy, y nie zátáił przed nim. A on odpowiedźiał: Pan ći iest: co dobré iest w oczách iego, niechay czyni.

19. Ale Sámuel rósł, á Pan był z nim, y nie upádło ze wszytkich słów iego ná źiemię.

20. Y poznał wszytek Izráel od Dán áż do Bersábee, że Sámuel był wierny prorok Páński.

21. Y przydał Pan że sie ukazał w Silo, bo sie był obiáwił Pan Sámuelowi w Silo według słowá Páńskiégo. Y ziśćiłá sie mowá Sámuelowá wszému Izráelowi.

## ROZDZIAŁ IV.

*Philistyni porázili lud Izrálski po dwá króć, Archę Bożą wźięli, syny kápłáná Heli pobili: Heli z stołká spadł, szyię złomił. Niewiástká iego przy porodzeniu umárłá.*

1. Y stáło sie w oné dni, zebráli sie Philisthynowie ná woynę: y wyszedł Izráel przećiwko Philisthynóm

ku bitwie, y położył sie obozem u kamieniá pomocy. A Philisthynowie przyćiągnęli do Aphek.

2. Y zszykowáli woysko przećiw Izráelowi. A potkawszy sie tył podał Izráel Philisthynowi, y pobito w onym potkániu wszędźie po polách, iáko cztery tysiące mężów.

3. Y wrócił sie lud do obozu: y rzékli stárszy z Izráel: Przecz nas dźiś Pan porażił przed Philisthyny? Przynieśmy do śiebie z Silo skrzynię przymierza Páńskiégo, á niech przyjdźie między nas, że nas wybáwi z ręki nieprzyiaćiół nászych.

4. Posłał tedy lud do Silo, y wźięli ztámtąd skrzynię przymierza Páná zastępów śiedzącego ná Cherubiniéch: á byli dwá synowie Heli z skrzynią przymierza Bożégo, Ophni y Phinees.

5. A gdy przyszłá skrzyniá przymierza Páńskiégo do obozu, krzyczał wszytek Izráel głosem wielkim, y rozlégało sie po źiemi.

6. Y usłyszeli Philisthynowie głos wołánia, y rzékli: Co to zá głos krzyku wielkiégo w obozie Hebreyskim? y dowiedźieli sie, że skrzyniá Páńska przyszłá do obozu.

7. Y zlękli sie Philisthynowie, rzekąc: Przyszedł Bóg do obozu. Y wzdychali, mówiąc:

8. Biádasz nam: bo nie byłá táka rádość wczorá y dźiś trzeći dźień. Biádá nam. Kto nas wybáwi z ręki tych bogów wysokich? Ci są bogowie, którzy porázili Aegypt wszelką plagą, ná puszczy.

9. Umacniayćie sie, á bądźćie mężámi Philisthynowie: ábyśćie nie służyli Hebreyczykóm, iáko y oni wam służyli: Umacniayćie sie, á biyćie sie.

10. Zwiedli tedy bitwę Philisthynowie, y porażon Izráel, y ućiekł káżdy do namiotu swego: y byłá porażká bárzo wielka: y poległo z Izráelá trzydźieści tysięcy pieszych.

11. Y skrzynię Bożą wźięto: y dwá synowie Heli umárli, Ophni y Phinees.

12. A bieżąc mąż z Beniámin z woyská, przyszedł do Silo w on dźień, rozdárszy szátę, á prochem głowę posypawszy.

13. A gdy on przyszedł, Heli śiedźiał ná stołku pátrząc ku dródze. Bo sie serce iego lękało o skrzynię Bożą. A on mąż skoro wszedł powiedźiał miástu: y płákało wszytko miásto.

14. Y usłyszał Heli głos wołánia, y rzékł: Co to zá głos téy trwogi? A on pośpieszył sie y przyszedł, y oznaymił Heli.

15. Lecz Heli iuż miał dźiewięćdźieśiąt y ośm lat, y oczy iego zaćmiły sie były, y nie mógł doyźrzeć.

16. Y rzékł do Heli: Iam iest którym przyszedł z bitwy, y iam którym dźiś uciekł z woyská. Któremu on rzékł: Cóż sie stáło synu móy?

17. Odpowiádáiąc on który oznaymiał: Uciekł, pry, Izráel przed Philisthynmi, y stał sie wielki upadek w ludu, nád to y dwá synowie twoi umárli, Ophni y Phinees, y skrzyniá Boża wźięta iest.

18. A gdy on pomienił skrzynię Bożą, spadł z stołká názad u drzwi, y złamawszy szyię umárł. Bo był człowiek stáry y letni: á on sądźił Izráelá cztérdźieści lat.

19. A niewiastká iego, żóná Phineesá byłá brzemienną y bliská porodzenia: y usłyszawszy nowinę, że wźięta skrzyniá Boża, á iż umárł świekier iéy, y mąż iéy, náchyliłá sie y porodźiłá: bo przypádły ná nię bóle naglé.

20. A w sámym momencie śmierći iéy, rzékły które stały około niéy: Nie bóy sie, boś urodźiłá syná. Która nie odpowiedźiáłá im, áni obaczyłá.

21. Y názwáłá dźiećię Icháb od, mówiąc: Odięta iest chwałá od Izráelá, bo wźięta iest skrzyniá Boża, y dla świekrá swego, y dla męża swego:

22. Y rzékłá: Odięta iest chwałá od Izráelá, dla tego że wźięta iest skrzyniá Boża.

## ROZDZIAŁ V.

*Philisthynowie Archę Bożą postáwili wedle bálwaná Dagon, tedy bálwan padł przed Archą, y połámał sie: Pan Bóg kárze Philisthyny niemocámi, y myszámi, y odesłáli Archę Philistynowie.*

1. Lecz Philisthynowie wźięli

skrzynię Bożą, y zánieśli ią od kámienia pomocy do Azotu.

2. A Philisthynowie wźięli skrzynię Bożą, y wnieśli ią do zboru Dagon, y postáwili ią podle Dagoná.

3. A gdy ná świtániu wstáli Azotczánie názáiutrz, oto Dagon leżał twarzą ná źiemi przed skrzynią Páńską, y podnieśli Dagoná y postáwili go záś ná mieysce iego.

4. Y záśię ráno nazáiutrz wstawszy naleźli Dagoná leżącego twarzą swą ná źiemi przed skrzynią Páńską: á głową Dágonową, y obie dłoni rąk iego ućięte były ná progu:

5. A Dagoná sámego tułów został, á był ná swym mieyscu. Dla téy przyczyny ofiárownicy Dagon, y wszyscy którzy wchodzą do zboru iego, nie depcą ná próg Dagon w Azocie, áż do dniá dźiśieyszego.

6. Lecz ręká Páńská obćiążyłá sie nád Azotczykámi y gubił ie: y zaráził ná taiemnym mieyscu zádnice Azotá y gránice iego. Y wykipiały wśi y polá w pośrzodku oney kráiny, y národźiło sie myszy, y stáło sie wielkie zámieszánie śmierci wielkiey w mieśćie.

7. A widząc mężowie Azotczykowie tákową plágę, rzékli: Niech nie mieszka u nas skrzyniá Bogá Izráelskiego: bo twárda iest ręká iego ná nas, y ná Dagoná Bogá nászego.

8. A posławszy zebráli wszytkie kśiążętá Philistyńskie do śiebie, y rzékli: Co mamy czynić z skrzynią Bogá Izráelowégo? Y odpowiedźieli Getheyczykowie. Niech obwożą w koło skrzynię Bogá Izráelskiego. Y obwożili w koło skrzynię Bogá Izráelskiégo.

9. A gdy ią oni obwożili: stawáłá sie ręká Páńská w káżdym mieśćie porażki bárzo wielkiey, y zárażáłá męże káżdégo miástá, od málégo áż do większégo, y gniły wychodzące zádnie ielitá ich. Y nárádźili sie Geteyczycy y poczynili sobie śiedzénia skórzáne.

10. Posłáli tedy skrzynię Bożą do Akkárona. A gdy przyszłá skrzyniá Boża do Akkáron, záwołali Akkáronczycy, mówiąc: Przywieźli do nas skrzynię Bogá Izráelskiégo, áby nas pobiłá y lud nász.

11. Posłáli tedy y zebráli wszystkie kśiążętá Philisthyńskie: którzy rzekli: Puśććie skrzynię Bogá Izráelowego, á niech sie wróći ná mieysce swoie: á niechay nas nie zábiia y z ludem nászym.

12. Bo był strách śmierći w káżdym mieśćie, y bárzo ćiężka ręká Boża. Mężowie też którzy nie pomárli, zárażeni bywáli na táiemnym mieyscu zádnice: y wstępował krzyk káżdégo miásta do niebá.

## ROZDZIAŁ VI.

*Odesłano Archę z dáry, na wożie nowym, krowy od ćiéląt odiąwszy, y przywiéźioną do Bethzámes, á Bethzámczykowie pomárli dla Archy, y posłáli posły, áby ią wźięto do Káryathyárym.*

1. Byłá tedy skrzyniá Páńská w źiemi Philistyńskiéy śiedm mieśiący.

2. Y przyzwáli Philisthynowie ofiárowników y wieszczków, mówiąc: Co uczynimy z skrzynią Páńską? Ukażćie nam iáko ią odesłáć mamy ná mieysce iéy. Którzy powiedźieli:

3. Ieśli odsyłáćie skrzynię Bogá Izráelowégo, nie odsyłáyćiesz iéy próżnéy, ále cośćie winni, oddáyćie iéy zá grzéch, á tedy będźiećie uzdrowieni: y dowiećie sie przécz nie odstępuie ręká iego od was.

4. Którzy rzekli: A cóż iest co iéy zá występek oddáć mamy? Y odpowiedźieli oni.

5. Według liczby powiátów Philisthyńskich, pięć zádnic złotych spráwićie, y pięć myszy złotych: bo iedná plágá byłá na was wszystkie y ná kśiążętá wászé. Y uczynićie podobieństwa zádnic wászych y podobieństwá myszy które pokáźiły źiemię wászę, y dáćie Bogu Izráelowému chwałę: áza snáć odéymie rękę swoię od was, y od źiemie wászéy.

6. Czemu oćiążáćie sercá wászé, iáko oćiążał Aegypt y Phárao serce swoie? Áza nie potym iáko skarány iest, dopiéro wypuśćił ie, y wyszli?

7. Teraz tedy porwićie y uczyńćie wóz ieden nowy: á dwie krówie oćielone, ná które nie kłádźiono iárzma, záprzężćie do wozá, a ćielętá ich pozáwiéraycie domá

8. Y wezmiećie skrzynię Páńską y wstáwićie ná wóz, y sztuki złote, któreśćie mu oddáli zá grzéch, wkładźiećie w skrzynkę ná boku iéy: á puśćcie ią że póydźie.

9. Y pátrzyć będźiećie: á ieśli drógą gránic swych póydźie ku Bethsames: on nam to wielkie złe uczynił: lecz ieśli nie, poznamy że nie iego ręká dotknęłá nas, ále sie z przygody stáło.

10. Uczynili tedy tym sposobem: á wźiąwszy dwie krówie które karmiły ćielęta, záprzęgli ie w wóz, á ćielęta ich zamknęli domá.

11. Y wstáwili skrzynię Bożą ná wóz, y skrzynkę która miałá myszy złote, y podobieństwá zádnic.

12. Poszły tedy krówy prosto drógą która bieży ku Bethsames, á szły iedną drógą, bieżąc á ryczą̨c, á nie zstąpiły áni w práwo áni w lewo: lecz y kśiążętá Philisthyńskié szły za nimi áż do granic Bethsames.

13. A Bethsámczycy żęli pszenicę ná dolinie: á podniówszy oczy swé uyźrzeli skrzynię, y uradowáli sie uyźrzawszy.

14. A wóz przyszedł ná pole Jozuégo Bethsámity, y tám stánął. A kámień tám był wielki: y zrąbáli drwá wozu y włożyli krówy ná nie cálopalenie Pánu.

15. A Lewitowie zstáwili skrzynię Bożą, y skrzynkę która byłá przy niéy, w któréy były sztuki złote, y postáwili ná kámieniu wielkim. A mężowie Bethsámitowie ofiárowáli cálopalenié, y ofiárowali ofiáry Pánu dniá onégo.

16. A pięć kśiążąt Philisthyńskich pátrzyli y wrócili sie do Akkaron tego dniá.

17. Y té są zádnice złoté, które oddáli Philisthynowie zá grzéch Pánu: Azot iednę, Gazá iednę, Askálon iednę, Geth iédnę, Akkáron iednę:

18. Y myszy złoté według liczby miast Philistyńskich piąći powiátów, od miastá murowánégo, áż do wśi która bez muru byłá, y áż do Abel wielkiego, ná którym położyli skrzynię Páńską, która byłá aż do onégo dnia na polu Iozuégo Bethsámitczyká.

19. A pobił z mężów Bethsámitczyków, przeto że widźieli skrzynię Páńską: y pobił z ludu śiedmdźieśiąt mężów, y pięćdźieśiąt tyśięcy pospólstwá: y płákał lud dla tego, że Pan porażił pospolstwo porażką wielką.

20. Y rzékli mężowie Bethsamitczyków: Któż sie będźie mógł ostáć przed oczymá Páná Bogá świętego tego?

21. Y do kogóż póydźie od nas? y posłáli posły do obywátélów Káryáthyárym mówiąc: Odwiedli Philisthynowie skrzynię Páńską, zstąpćie á odwieźćie ią do śiebie.

## ROZDZIAŁ VII.

*Archá do Káryáthyárym przywieźiona do domu Aminádábowégo; zá upomnieniem Sámuélowym lud Izráelski nawrócił sie do Páná, y porázili Philistyny zá modlitwą Sámuélową.*

1. Przyszli tedy mężowie Káryáthyárym, y odwieźli skrzynię Páńską, y wnieśli ią do domu Abinádáb w Gabáá: á Eleázara synà iego poświęćili, áby strzégł skrzynię Páńską.

2. Y stáło sie od którégo dniá byłá skrzyniá Páńská w Káryathyárym, minęło dni wiele (bo iuż był rok dwudźiesty) y odpoczynął wszystek dom Izráelów zá Pánem.

3. Rzékł tedy Sámuel do wszystkiégo domu Izráelowégo mówiąc: Ieśli sie ze wszytkiégo sercá wászégo nawrácacie do Páná: wyrzuććiesz bogi cudzé z pośrzodku was, Báálim y Astároth: á przygotuyćie sercá wászé Pánu, á służćie iemu sámému, á wyrwie was z ręki Philisthynów.

4. Odrzućili tedy synowie Izráelowi Báálim y Astároth, y służyli Pánu sámému.

5. Y rzékł Sámuel: Zgromadźćie wszytkiégo Izráelá do Másphátb, że sie będę modlił zá was do Páná.

6. Y zeszli sie do Másphath, y czérpali wodę y wylewáli przed oczymá Páńskimi, y pośćili dniá onego, y mówili tám: Zgrzeszyliśmy Pánu. Y sądźił Samuel syny Izráelowé w Masphátb.

7. Y usłyszeli Philisthynowie że

sie zgromádźili synowie Izráelowi w Maspháth, y przyiachały kśiążętá Philisthyńskié do Izráelá. Co gdy usłyszeli synowie Izráelowi, zlękli sie przed Philisthynámi.

8. Y rzekli do Samuelá: Nie przestaway zá námi wołáć do Páná Bogá nászégo, áby nas wybáwił z ręki Philisthynów.

9. Y wźiął Sámuel iágnię ssące iedno, y ofiárował ie cálopalenie zupełné Pánu: Y wołał Sámuel do Páná za Izráelem, y wysłuchał go Pan.

10. Y stáło sie, gdy Sámuel ofiárował cálopalenie, że Philisthynowie potkáli sie z Izráelem: y zágrzmiał Pan grzmotem wielkim dniá onego nád Philisthynámi, y przestrászył ie y poráżeni są od oblicza Izráel.

11. A wyszedszy mężowie Izráelowi z Másphath, gonili Philisthyny, y bili ie áż do mieyscá które było pod Bethchár.

12. Wźiął tedy Sámuel kámień ieden, y postáwił ji między Máspháth, á między Sen, y názwał imię mieyscá onego kámień pomocy. Y rzekł: Áż póty pomágał nam Pan.

13. Y uniżeni są Philisthynowie, áni przydáli więcéy żeby przyieżdżáli ná gránice Izráelskié: Y stáłá sie ręká Páńská ná Philisthyny po wszystkié dni Sámuelowé.

14. Y przywrócone są miásta Izráelowi, które byli wźięli Philisthynowie od Izráelá od Akkáron áż do Geth, y do gránice ich: y wyswobodźił Izráel z ręki Philisthynów, y był pokoy między Izráelem y Amorrheyczykiem.

15. Y sadźił też Sámuel Izráelá po wszystkié dni żywotá swego:

16. Y chodźił ná káżdy rok, obchodząc Bethel y Gálgálá y Másphat, y sadźił Izráelá ná pomienionych mieyscách.

17. Y wracał sie do Rámátha: bo tám był dóm iego, y tám sadźił Izráelá: zbudował też tám ołtarz Pánu.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ze synowie Samuelowi byli łakomi, przeto lud prosił o króla: któremu Sámuel z roskaznia Páńskiego przekłádá práwo krolewskie.*

1. Y stáło sie, gdy sie zstárzał Sámuel, postánowił syny swé sędźiámi nád Izráelem.

2. A imię synáiego pierworodnégo było Joél: á imię wtórégo Abia, sędźiów w Bersabee.

3. Y nie chodźili synowie iego drógámi iego: ále sie událi zá łákomstwem, y bráli dáry, y sąd wywrácali.

4. Przeto zebrawszy sie wszyscy stárszy Izráelowi, przyszli do Sámuelá do Rámáthá.

5. Y rzekli mu: Otoś sie ty zstárzał, á synowie twoi nie chodzą drógámi twoimi: postánów nam królá, áby nas sądźił iáko y wszytkié narody máią.

6. Nie podobáłá sie mowá w oczách Sámuela, przeto że mówili: Day nam królá, áby nas sądźił. Y modlił sie Sámuel do Páná.

7. Y rzékł Pan do Sámuelá: Słuchay głosu ludu we wszytkim o coć mówią: boć nie ćiebie odrzućili, ále mnie, żebych nie królował nád nimi.

8. Według wszytkich uczynków swych, które czynili ode dniá któregóm ie wywiódł z Aegyptu, áż do dniá tego: iáko mnie opuszczáli y służyli bogóm cudzym, tákżeć y tobie czynią.

9. Teraz tedy słuchay głosu ich: á wszákże oświadcz sie przed nimi, á opowiedz im práwo królá, który ma królować nád nimi.

10. Rzékł tedy Sámuel wszytkié słowá Páńskié do ludu, który był prosił królá u niego

11. Y rzékł: To będźie práwo królá, który ma pánować nád wámi: Syny wászé bráć będźie, y postáwi ie ná woźiéch swych, y uczyni sobie iézdné, y którzy máią biegáć przed poczornémi iego,

12. Y poczyni sobie tyśiączniki, y setniki, y oracze ról swoich, y żeńce zboża, y rzemieślniki zbróy y wozów swoich.

13. Córki też wászé uczyni sobie áptekarki, y w kuchárki, y w piekárki.

14. Polá też wásze y winnice y oliwnice co nálepszé weźmie, y rozda sługóm swoim.

15. Ale y ze zbożá wászégo, y z dochodów winnic dźieśięćinę bráć

będźie, áby dał rzezáńcóm y służebnikóm swoim:

16. Sługi tákież wászé y służebnice, y młódźieńce co lepszé, y osły brać będźie, y obróci ná robotę swoię.

17. Z trzód też wászych będźie brał dźieśięćinę, á wy będźiećie mu niewolnikámi.

18. Y będźiećie wołáć w on dźień przed obliczem królá wászego, któregośćie sobie obráli: á nie wysłucha was Pan dniá onégo, żeśćie sobie prośili królá.

19. A niechćiał lud usłuchać głosu Sámuelowégo, ále rzekli: Ináczéy nic: Król bowiém będźie nád námi.

20. A my też będźiemy iáko wszytkie narody: á będźie nas król nász sadźił, y będźie wychodźił przed námi, y będźie wiódł woyny nászé zá nas.

21. Y słuchał Sámuel wszytkich słów ludu, y mówił ie w uszách Páńskich.

22. Y rzekł Pan do Sámuelá: Słuchay głosu ich, á postánów nád nimi króla. Y rzekł Sámuel do mężów Izráelskich: Niech idźie káżdy do miástá swego.

## ROZDZIAŁ IX.

*Saul szukáiąc oślic oycowych, przyszedł do Sámuelá, á on go y ná obiad podeymował, y ná noc zostawił.*

1. Y był mąż z pokolenia Beniáminowego imieniem Cis syn Abiel, synà Seror, synà Bechoráth, synà Aphia, synà mężà Jemini, śiłą duży.

2. A miał synà imieniem Saula, wybornégo y dobrégo: y nie było mężà z synów Izráelowych lepszégo nádeń, od rámieniá y wyższéy był wyższy niż wszytek lud

3. Y zginęły były oślice Cis oycá Saul: y rzekł Cis do Saulá synà swego: Weźmi z sobą iednégo z służebników, á wstawszy idź y szukay oślic. Którzy gdy przeszli przez górę Ephraim,

4. Y przez źiemię Sálisá, á nie náleźli, przeszli też przez źiemię Sálim, á nie było ich: álić y przez źiemię Jeminégo, y nie náleźli.

5. A gdy przyszli do źiemie Suph, rzekł Saul do sługi który był z nim: Pódź á wróćmy sie, by snadź oćiec móy nie zániechał oślic, á o nas sie nie frásował.

6. Który mu rzekł: Oto iest mąż Boży w tym mieśćie, człowiek zacny: wszytko co on mówi, bez wątpliwości sie stawa. Teraz tedy pódźmy tám, owa nam powié o dródze nászéy dla któreyeśmy przyszli.

7. Y rzekł Saul do sługi swego: Oto póydźiemy: Cóż poniesiemy do mężà Bożégo? chlebá nie stáło w táistrách nászych: á podárku niémamy, którybyśmy dáli człowiekowi Bożému, áni czego inszégo.

8. Sługá zaś odpowiedźiał Saulowi, y rzekł: Oto sie nálázłá w ręce moiéy czwarta część syklá srebrnégo, daymy człowiekowi Bożému, áby nam oznaymił drógę nászę.

9. (Przed tym w Izráelu ták mawiał káżdy który szedł rádźić sie Bogá: Przydźćie, á póydźiem do widzącégo. Którégo bowiém dźiś prorokiem zowią, przed tym zwano widzącym).

10. Y rzekł Saul do sługi swego: Bárzo dobra mowá twoiá, pódź, idźwá. Y poszli do miástá, w którym był mąż Boży.

11. A gdy wstępowáli ná górę miástá, náleźli dźiewki wychodzące ná czérpánié wody, y rzekli im: A iest tu widzący?

12. Które odpowiádáiąc rzékły im: Tu iest: oto przed toba, spiesz sie teraz: bo dźiś przyszedł do miásta, dźiś bowiém iest ofiárá ludu ná wyżynie.

13. Wszedszy do miástá, wnet go zástánieće piérwéy niż póydźie ieść ná wyżynę: lud bowiém ieść nie będźie áż on przydźie: ponieważ on błogosłáwi ofierze, á zátym iedzą ći którzy są wezwáni. A ták teraz wstąpćie, bo go dźiś naydźiećie.

14. Y wstąpili do miástá. A gdy oni chodźili w pośrzodku miástá, ukazał sie Sámuel wychodząc przećiwko im, áby wstąpił ná wyżynę.

15. A Pan obiáwił był ucho Sámuelowe dźień przed tym, niżli Saul przyszedł, rzekąc:

16. O téyże godźinie, o któréy teraz iest, iutro poślę do ćiebie mężà

z źiemie Beniámin, y pomażesz go zá wódzá nád ludem moim Izráelskim: y wybáwi lud móy z ręki Philisthynów, bom weyźrzał ná lud móy: przyszło bowiem wołánié ich do mnie.

17. A gdy Sámuel weyźrzał ná Saulá, rzekł mu Pan: Oto mąż o którymemći powiedał, ten będźie pánował nád ludem moim.

18. Y przystąpił Saul do Sámuelá w pośrzodku bramy, y rzekł: Ukaż mi, proszę, gdźie iest dóm widzącego.

19. Y odpowiedźiał Sámuel Saulowi, mówiąc: Iam iest widzący, idź przedemną ná wyżynę, ábyśćie iedli zemną dźiśia, á ráno ćię odprawię: y wszytko co iest w sercu twoim, oznaymię tobie.

20. A o oślice któreś dźiś trzeći dźień strácił, nie frásuy sie, bo sie nálázły. A czyiesz będą co nalepszé rzeczy Izráelowé? Izali nie twoie, y wszytkiégo domu oycá twego?

21. A odpowiedáiąc Saul rzekł: Azam ia nie iest syn Iemini, z namnieyszégo pokolenia Izráelowégo, á ród móy napodleyszy między wszytkimi domy pokolenia Beniámin? Przéczże tedy rzekłeś mi tę mowę?

22. Wźiąwszy tedy Sámuel Saulá y sługę iego, wwiódł ie ná salę, y dał im mieysce ná przodku tych, którzy byli wezwáni: bo ich było o trzydźieści mężów.

23. Y rzekł Sámuel kuchárzowi: Day sztukę którąmći dał y roskazał, żebyś odłożył osobno u śiebie.

24. Y podniósł kucharz łopátkę y położył przed Saulem. Y rzekł Sámuel: Oto co zostáło, weźmi przed się, á iedź: bo umyślnie dla ćiebie schowano, kiedym wezwał ludu. Y iadł Saul z Sámuelem dniá onégo.

25. Y zeszli z wyżyny do miástá, y mówił z Saulem ná sali: y posłał Saulowi ná sali, y spał.

26. A gdy ráno wstáli, y iuż dniáło, wezwał Sámuel Saulá ná sali, mówiąc: Wstań, y odprawię ćię, y wstał Saul: y wyszli obá, to iest, on y Sámuel.

27. A gdy schodźili ná końcu miástá, Sámuel rzekł do Saulá: Rzecz słudze że póydźie przed námi, y minie: á ty pozostań trochę, żeć opowiem słowo Páńskié

## ROZDZIAŁ X.

*Sámuel pomázał ná krolestwo Saulá, opowiedźiał mu znáki tey rzéczy, potym o iego potwierdzeniu ná krolestwo.*

1. Y wźiął Sámuel báńkę oliwy, y wylał ná głowę iego, y pocáłował go, y rzekł: Oto ćię Pan pomázał zá kśiążę nád dźiedźictwem iego, y wyzwolisz lud iego z rąk nieprzyiaćiół iego, którzy są około niego. A ten ći znák, że ćię Bóg zá kśiążę pomázał.

2. Gdy odéydźiesz dźiśia odemnie, naydźiesz dwu mężów u grobu Rachel, ná granicy Beniámin w południe, y rzeką tobie: Nálázły sie oślice którycheś chodźił szukáć: á oćiec twóy zániechawszy oślic, troszcze sie o was, y mówi: Coż uczynię z strony synà mego?

3. A gdy ztámtąd odéydźiesz, y dáléy zaydźiesz, y przidźiesz do dębu Thábor, potkaią ćię tám trzéy mężowie idący do Bogá do Bethel, ieden niosąc troie koźląt, á drugi trzy bochny chlebá, á iny niosąc flászę winá.

4. A gdy ćię pozdrowią, dádzą dwoie chlebá, y weźmiesz z ręki ich.

5. Potym przidźiesz ná págorek Boży, kędy iest stánowisko Philisthyńskié: á gdy tám wnidźiesz do miástá, potkasz gromádę proroków zstępuiących z wyżyny, a przed nimi árfá, y bęben, y piszczałká, y lutniá, á oni prorokuią.

6. Y przypádnie ná ćię Duch Páński, y będźiesz prorokował z nimi, y odmienisz sie w męża innégo.

7. A ták gdyć sie ziszczą té wszytkié znáki: czyń cokolwiek znaydźie ręká twoiá: bo Pan iest z tobą.

8. Y znidźiesz przedemną do Gálgálu, (bo ia znidę do ćiebie) ábyś ofiárował obiátę, y ofiáry zapokoyné: śiedm dni poczekasz áż przydę do ćiebie, y ukażęć co masz czynić.

9. A ták gdy odwrócił rámię swé ábý odszedł od Sámuela, odmienił mu Bóg serce inszé, y spełniły sie wszytkié znáki dniá onégo.

10. Y przyszli ná págorek przeréczony, álić oto gromádá proroków przećiwko niemu: y przypadł nań

Duch Páński, y prorokował między nimi.

11. A widząc wszyscy którzy go ználi, wczorá y dźiś trzeći dźień, że był między prorokámi y prorokówał, rzekli ieden do drugiego: Cóż sie to stáło synowi Cis? Azaż y Saul między prorokámi?

12. Y odpowiedźiał ieden drugiému, rzekąc: A kto iest oćiec ich? Y ztadże weszło w przypowieść: Azaż y Saul między proroki?

13. Y przestał prorokowáć, y przyszedł ná wyżynę.

14. Y rzékł striy Saulów do niego, y do sługi iego: Gdźieśćie chodźili? Oni odpowiedźieli: Szukáć oślic: których gdyśmy nie náleźli, przyszliśmy do Sámuela:

15. Y rzekł mu striy iego: Powiédz mi coć mówił Sámuel.

16. A Saul rzékł do stryiá swego: Powiedźiał nam że sie nálázły oślice. Lecz o mowie królestwá nie powiedźiał mu, którą mu Sámuel mówił.

17. Potym zezwał Sámuel lud do Páná w Másphá:

18. Y rzékł do synów Izráelowych: To mówi Pan Bóg Izráelów: Iam wywiódł Izráelá z Aegyptu, y wyrwałem was z ręki Aegyptiánów, y z ręki wszytkich królów, którzy was trapili.

19. A wyśćie dźiś porzućili Bogá wászégo, który sam wybáwił was ze wszégo złego, y z ućiskow wászych: y rzékliśćie: Ináczéy nic, ále królá postánów nád námi. Teraz tedy stańćie przed Pánem według pokoleni wászych, y wedle domów.

20. Y przywiódł Sámuel wszytkié pokolenia Izráel, y padł lós pokolenia Beniámin.

21. Y przywiódł pokolenié Beniámin, y rody iego, y padł ród Metriego, y przyszedł áż do Sáulá syná Cis: szukáli go tedy, y nie náleźiono go.

22. Y rádźili sie potym Páná ieśli miał tám przyśdź. A Pan odpowiedźiał: Oto sie skrył domá.

23. Bieżeli tedy y wźięli go ztámtąd: y stánął w pośrzodku ludu, y był wyższy nád wszystek lud od rámion y wyższéy.

24. Y rzékł Sámuel do wszytkiégo ludu: Zaiste widźićie kogo Pan obrał, że mu nié mász podobnégo między wszystkim ludem. Y zawołał wszytek lud, y rzékł: Niech żywie król.

25. Y opowiedźiał Sámuel przed ludem práwo królewskie, y spisał ná księgách, y położył przed Pánem. Y rospuśćił Sámuel wszytek lud, káżdego do domu iego.

26. Lecz y Saul odszedł do domu swego do Gabáá: y szłá z nim część woyská, których Bóg ruszył sercá.

27. Ale synowie Beliál mówili: Izali nas ten wybáwić może? y wzgárdźili im, á nie przynieśli mu dárów: ále on czynił iákoby nie słyszał.

## ROZDZIAŁ XI.

*Iáko Saul rátował á bronił męże z Jábez Galáád, od Náázoná królá Ammońskiégo, á po tey porażce odnowiło sie iégo kroléstwo.*

1. Y stáło sie iákoby po mieśiącu, przyćiągnął Náás Amonitczyk, y począł walczyć przećiw Jábes Galáád. Y rzekli wszyscy mężowie Jábes do Náás: Miéy nas z sobą w przymiérzu, á będźiemyć służyć.

2. Odpowiedźiał im Náás Amonitczyk: W tym z wámi uczynię przymiérze, że wyłupię wszytkim wam práwé oká, á dam was ná pośmiéwisko we wszytkim Izráelu.

3. Y rzekli do niego stárszy Jábes: Pozwól nam śiedm dni, że wypráwiemy posły po wszytkich gránicách Izráelowych: á ieśli nie będźie ktoby nas bronił, wynidźiemy do ćiebie.

4. Przyszli tedy posłowie do Gabáá Saulowégo: y mówili té słowá gdźie lud słyszał, y podniósł wszystek lud swóy głos, y płákał.

5. A oto Saul wrácał sie idąc zá woły z polá, y rzékł: Co ma lud że płácze? Y powiedźieli mu słowá mężow Jábes.

6. Y przypadł Duch Páński ná Saulá, gdy usłyszał té słowá, y rozgniewáłá sie zápálczywość iego bárzo.

7. Y wźiąwszy obudwu wołów zrąbał w sztuki, y rozesłał po wszytkich gránicách Izráelskich przez ręce posłów mówiąc: Ktokolwiek nie wynidźie y nie póydźie zá Saulem

y zá Sámuelem, ták sie stánie wołóm iego. Y pádł strách Páński ná lud, y wyszli iáko máż ieden.

8. Y policzył ie w Bezek: y było synów Izráelowych trzystá tyśięcy: á mężów Judá trzydźieści tyśięcy.

9. Y rzekli posłóm którzy byli przyszli: Ták powiećie mężóm, którzy są w Jábes Galáád: Iutro będźie wam wybáwienie, gdy sie zágrzeie słońce. Y przyszli posłowie y oznaymili mężóm Jábes: którzy sie urádowáli.

10. Y rzekli: Iutro wynidźiemy do was, á uczynićie nam wszystko co sie wam podoba.

11. Y stáło sie gdy dźień iutrzeyszy przyszedł, rozszykował Saul lud ná trzy częśći: y wtárgnął w pośrzód obozu w straż rána, y porażił Amorrheyczyki áż sie dźień zágrzał: á ostátek sie rozpierzchnął, ták że sie nie zostáło z nich dwá pospołu.

12. Y rzekł lud do Sámuelá: Kto to co mówił: Izali Saul będźie królował nád námi? Wydaćie męże y pozábiiamy ie.

13. Y rzekł Saul: Nie będźie nikt zábit dniá tego: bo dźiś Pan uczynił zbáwienié w Izráelu.

14. Y rzekł Sámuel do ludu: Pódźćie á idźmy do Galgálá, y odnówmy tám królestwo.

15. Y poszedł wszystek lud do Galgálá, y uczynili tám Sáulá królem przed Pánem w Galgálá, y ofiárowáli tám ofiáry zapokoyné przed Pánem. Y weselił sie tám Saul y wszyscy mężowie Izráelscy bárzo.

## ROZDZIAŁ XII.

*Sámuel dla dźiatek swych, okázuie sie bydź niewinnym we wszym ludu Izráelskiému. Izráelá kárze z niewdźięczności, znáki z niebá ukázane; upomina lud áby sie trzymał Páná Bogá swégo.*

1. Y rzekł Samuel do wszytkiégo Izráelá: Otóm usłuchał głosu wászégo, według wszytkiégo coście mówili do mnie, y postánowiłem nád wámi królá.

2. A teraz król chodźi przed wámi: á iam sie zstárzał y ośiwiałem: lecz synowie moi są z wámi: á ták którym obcował przed wámi od młodźieństwá mego áż do dniá tego, otóm tu iest.

3. Mówćie o mnie przed Pánem y przed pomázáńcem iego, ieślim wźiął czyiego wołu ábo osłá: ieślim spotwarzył kogo, ieślim ućiśnął kogo, ieślim z ręki czyiéy wźiął dar: á wzgárdzę ji dźiś y wrócę wam.

4. Y rzekli: Nie potwarzałeś nas, ániś ućiśnął, ániś wźiął z ręki czyiéy żadnéy rzeczy.

5. Y rzekł do nich: Swiádek iest Pan ná was, y świádek pomázáńiec iego dniá tego, żeście nic nie náleźli w ręce moiéy. Y rzekli: Swiádek.

6. Y rzekł Sámuel do ludu: Pan który uczynił Moyzészá y Aaroná, y wywiódł oyce nászé z źiemie Aegyptskiéy.

7. Teraz tedy stoyćie, że sie rospierać będę sądem przećiw wam przed Pánem, o wszytkié miłośierdźia Páńskie, które uczynił z wámi y z oycy wászémi:

8. Iáko Jákob wszedł do Aegyptu, y wołáli oycowie wászy do Páná: y posłał Pan Moyzészá y Aaroná, y wywiódł oyce wászé z Aegyptu: y posádźił ie ná tym mieyscu.

9. Którzy zápomnieli Páná Bogá swego, y dał ie w rękę Sisáry hetmáná woyská Hásor, y w rękę Philisthynów, y w rękę króla Moáb, y walczyli przećiw nim.

10. Potym wołáli do Páná, y mówili: Zgrzeszyliśmy, żeśmy opuścili Páná, á służyliśmy Báálim y Astároth: teraz tedy wyrwi nas z ręki nieprzyiaćiół nászych, á będźiemyć służyć.

11. Y posłał Pan Jerobáála y Badána, y Jephtégo, y Sámuelá, y wyrwał was z ręki nieprzyiaćiół wászych po okoliczy, y mieszkáliśćie przespiecznie.

12. A uyźrzawszy że Náás król synów Ammonowych przyszedł ná was, rzekliśćie mi: Zadnym sposobem: ále król będźie nam roskázował: gdyż Pan Bóg wász królował nád wámi.

13. Teraz tedy oto iest król wász, którégoście obráli y żądali: oto wam dał Pan królá.

14. Ieśli sie będźieće bać Páná, á służyć mu, y słuchać głosu iego, á nie rozdraźnićie ust Páńskich: bę-

dźiećie y wy, y król który wam roskázuie, chodzący zá Pánem Bogiem wászym.

15. Ale ieśli nie będźiećie słuchać głosu Páńskiego, ále rozdraźnićie mówy iego: będźie ręká Páńská na was, y ná oyce wászé.

16. Ale y teraz stóyćie: á obáczćie tę rzecz wielką, którą uczyni Pan przed oczymá wászemi.

17. Azaż dźiś nie pszeniczné żniwá? będę wzywał Pana, á da gromy y deszcze: á poznáćie y uyźrzyćie żeśćie bárzo źle sobie uczynili przed oczymá Páńskimi, prosząc nád sobą królá.

18. Y wołał Sámuel do Pána, y dał Pan gromy y deszcze dniá onégo.

19. Y zlękł sie bárzo wszytek lud Pána y Sámuela. Y rzekł wszytek lud do Sámuela: Módl sie zá sługámi twémi do Pána Bogá twégo, żebyśmy nie pomárli, bośmy przydáli do wszytkich grzechów naszych złość, żeśmy sobie prośili królá.

20. Y rzekł Sámuel do ludu: Nie bóyćie sie: Wyśćie uczynili to wszytko złé: wszákże nie odstępuyćie od tyłu Páná, ále służćie Pánu ze wszystkiégo sercá wászégo.

21. A nie udawayćie sie zá nikczemnośćiámi, które wam nie pomogą, áni was wyrwą, bo nikczemné sa.

22. A nie opuśći Pan ludu swego dla imienia swego wielkiégo: bo przyśiągł Pan uczynić was sobie ludem.

23. A mnie nie day Boże tego sie grzéchu dopuśćić przećiw Pánu, ábych miał przestáć modlić sie zá wámi, y náuczę was drógi dobréy á prostéy.

24. A ták bóyćie sie Páná, á służćie mu w prawdźie y ze wszystkiégo sercá wászégo, bośćie widźieli wielkié rzeczy, które czynił między wámi

25. Lecz ieśli we złośći trwáć będźiećie: y wy y król wász pospołu zginiećie.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Jonáthás syn Saulow poraźił Philisthyny, Saul ofiáry ofiárował, Sámuel go o to łarze, y fortel którym podészli Philisthynowie lud Izráélski.*

1. Syn iednégo roku był Sául gdy począł krolować, á dwie leće królował nád Izráelem.

2. Y wybrał sobie Saul trzy tyśiące z Izráelá: y były przy Saulu dwá tyśiącá w Máchmás, y ná górze Bethel, á tyśiąc był z Jonátha w Gabáá Beniámin, lecz inszy lud odesłał káżdégo do przybytku iego.

3. Y pobił Jonáthas straż Philisthyńską która była w Gabáá. Co gdy usłyszeli Philisthynowie, Saul zátrąbił w trąbę po wszytkiéy źiemi, rzekąc: Niech usłyszą Hebreowie

4. A wszystek Izráel usłyszał tę wieść, pobił Saul straż Philisthyńska: y podniósł sie Izráel przećiwko Philisthynóm. Wołał tedy lud zá Saulem w Galgálá.

5. Philisthynowie też zgromádźili sie áby walczyli ná Izráela, trzydźieśći tyśięcy wozów, y sześć tyśięcy iezdnych, á ostátek ludu pospolitégo ták wiele iáko piasku, który iest ná brzégu morskim bárzo wielki. Y wyćiągnąwszy położyli sie obozem w Máchmás ná wschód Bethawen.

6. Co uyźrzawszy mężowie Izráelscy że w ćieśniéy byli, (bo był lud utrapiony) pokryli sie w iáskiniách, y w skrytych mieyscách, y w skałách też y w iámách, y w studniách.

7. A Hebreowie przeszli zá Jordan do źiemie Gad y Galáád. A gdy ieszcze Saul był w Galgálá, przelękł sie wszytek lud, który szedł zá nim.

8. Y czekał śiedm dni według woléy Sámuelowéy: lecz Sámuel nie przyszedł do Gálgalu, y rozbieżał sie lud od niego.

9. Rzekł tedy Saul: Przynieśćie mi cáłopalenié y zapokoyné. Y ofiárował całopalenié.

10. A gdy skończył ofiárować cáłopalenié, oto Sámuel przychodźił: y wyszedł Saul przećiwko iemu, áby go przywitał.

11. Y rzekł do niego Sámuel: Coś uczynił? Odpowiedźiał Saul: Bom widźiał iż sie lud rozchodźił odemnie, á tyś nie przyszedł wedle dni namówionych. A Philisthynowie zgromádźili sie byli w Máchmás:

12. Rzekłem: Teraz ziáda Philisthynowie do mnie do Galgálá, á nie ubłagałem oblicza Páńskiégo. Po-

trzebą przyćiśniony, ofiárowałem całopalenié,

13. Y rzékł Sámuel do Saulá: Głupieś uczynił, ániś strzégł przykazánia Páná Bogá twego, któreć przykazał. Czego byś był nie uczynił, teraz by iuż był Pan nágotował królestwo twoie nád Izráelem ná wieki.

14. Ale żadną miárą królestwo twoie więcéy nie powstánie. Szukał sobie Pan mężá według sercá swego: y roskazał mu Pan áby był kśiążęćiem nád ludem iego, przeto żeś nie záchował coć Pan roskazał.

15. Y wstał Sámuel, poszedł z Galgálów do Gabáá Beniámin. A inny lud poszedł zá Saulem przećiwko ludu, który walczył ná nie idące z Galgálá do Gabáá, ná pagorku Beniáminowym. Y policzył Saul lud, który sie nálazł przy nim, około sześći set mężów.

16. A Saul y Jonáthás syn iego, y lud, który sie nálazł z nimi, byli w Gabáá Beniamin, á Philisthynowie położyli sie byli w Máchmás.

17. Y wyszli ná łupienié z obozu Philisthyńskiégo trzy ufce. Ieden ufiec udał sie przećiw dródze Ephrá do źiemie Sual:

18. A drugi ćiągnał drógą Bethoron: á trzeći obrocił sie ku dródze gránice przyległéy dolinie Seboim ku puszczy.

19. Ale kowal nie náydował sie we wszytkiéy źiemi Izráelskiéy. Bo opátrzyli byli Philisthynowie, áby snać Hebreyczycy nie uczynili mieczá ábo oszczepu.

20. Przeto chodźił wszytek Izráel do Philisthynow áby záostrzał káżdy lemiesz swóy, y motykę, y śiekiérę, y rydel.

21. A ták zátępiały były ostrzá lemieszów, y motyk, y wideł, y śiekier, áż do ościenia, poprawy potrzebuiącégo.

22. A gdy przyszedł dźień bitwy, nie nálazł sie miecz y oszczep w ręku wszytkiégo ludu, który był z Saulem y z Jonáthą, oprócz Saulá y Jonathy syna iego.

23. Wyszłá tedy straż Philisthyńska, áby przeszłá do Máchmas.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Jonáthás syn Saulow z swym kopiennikiem poraził woysko Philisthyńskie, dle po zwyćięstwie, że przećiw przyśiędze oycowskiey miodu skosztował, zádedwie zá przyczyną ludu śmiérci uszédł.*

1. Y przydáło sie dniá iednégo, że Jonathás syn Saulów rzékł do páchołká giermká swego: Pódź, á przeydźmy do straży Philisthyńskiéy, która iest zá onym mieyscem. A oycu swému tego nie powiedźiał.

2. Lecz Saul mieszkał ná końcu Gabáá pod Malogránatem, który był w Magron: á było z nim ludu około sześći set mężów.

3. A Achiás syn Achitobá bráta Icháboda syna Phineesa, który poszedł był z Heli kápłana Páńskiégo w Silo, nośił Ephod. Ale lud niewiedźiał gdźie był poszedł Jonathas.

4. A byli miedzy górámi, przez które uśiłował Jonáthas przebydź do strażéy Philisthyńskiéy, wysokie skały z obu stron, á na sposob zębów skały, ztad y zowąd záwieśisté, imię iednéy Boses, á drugiéy imię Sene,

5. Skáłá iedná wyniosłá sie ku północy przećiw Machmas, á druga ku południu przećiw Gabáá.

6. Y rzékł Jonathás do młódźieńcá giermká swego: Pódź, przéydźiewá do strażéy tych nieobrzezáńców: ieśli snadź Pan będźie czynił zá námi: boć nie trudno Pánu wybáwić ábo w wielu ábo w trosze.

7. Y rzékł mu giermek iego: Czyń wszytko co sie podoba sercu twému, idź kędy chcesz, á z tobą będę gdźiekolwiek záchcesz.

8. Y rzékł Jonathás: Oto my idźiemy do tych mężów. A gdy sie im ukażemy,

9. Ieśli ták rzeką do nas: poczekayćie áż prziydźiem do was: stóymy ná swym mieyscu, á nie chodzmy do nich.

10. A ieśli rzeką: Wstąpćie do nas: wstąpmy: bo ie Pan dał w ręce nászé, to nam będźie zá znák.

11. Y ukazáli sie obá strażéy Philisthyńskiey: y rzekli Philisthynowie: Ono Hebreowie wychodzą z iáskiń, w których sie byli pokryli.

12. Y mówili mężowie z onéy straży do Jonáthy, y do giermká ie-

go, y rzekli: Wstapćie do nas, á ukáżemy wam coś. Y rzekł Jonathás do giermká swego: Wstąpmy, pódź zá mną: bo ie Pan dał w ręce Izráelowi.

13. A ták wstępował Jonathás pnąc sie ná rękách y ná nogách, y giermek iego zá nim. Tedy iedni padáli przed Jonathą, á drugich giermek iego zábiiał idąc zá nim.

14. A była pierwsza porażká, którą poráził Jonathás y giermek iego, około dwudziestu mężów ná połowicy staia, które zwykło parú wołów ná dzień zorać.

15. Y stał sie dźiw w obozie, po polách: ále y wszytek lud strażey ich, którzy byli wyiachali dla łupu, zdumiał sie, y strwożyła sie ziemiá, y stał sie iáko dźiw od Bogá:

16. Y wyiźrzeli stróżowie Saulowi, którzy byli w Gabáá Beniámin, á ono moc porażonych, y tám y sám ućiekáiących.

17. Y rzekł Saul do ludu, który był z nim: Poszukaycie á obaczćie ktoli z nas odszedł. A gdy sie dowiádowáli, náleźiono że niemász Jonáthy y giermka iego.

18. Y rzekł Saul do Achiam: Przystaw skrzynię Bożą (bo tam była skrzyniá Boża w on dźień z synmi Izráelowymi)

19. A gdy Saul mówił do kápłaná, trwogá wielka wszczęłá sie w obozie Philisthyńskim: y pomału sie wzmagáłá, y głośniey sie rozlegáłá. Y rzekł Saul do kápłaná: Wściągni ręki twoiey.

20. Záwołał tedy Saul y wszytek lud, który był z nim, y przyszli áż ná mieysce bitwy: áno każdego miecz był obrocón ná towárzyszá iego, á porażká bárzo wielká.

21. Lecz y Hebreowie, którzy z Philisthynámi byli wczorá, y dźiś trzeći dźień, y przyiácháli byli z nimi w obozie, wrócili sie áby byli z Izráelem, którzy byli z Saulem y z Jonathą.

22. Wszyscy téż Izráelczycy, którzy sie byli pokryli ná górze Ephráim, usłyszawszy, że uciekáli Philisthynowie, złączyli sie z swymi w bitwie. Y było z Saulem około dźieśiąći tyśięcy mężów.

23. Y wybáwił Pan dniá onégo Izráela, á bitwá oná zászłá áż do Bethawen.

24. A mężowie Izráelscy złączyli sie z sobą dniá onégo: á Saul poprzyśiągł lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby iadł chléb áż do wieczorá, áż sie pomszczę nád nieprzyiaćioły mémi. Y nie iadł wszytek lud chlebá:

25. Y wszystko pospolstwo źiemie przyszło do lásá, w którym był miód ná polu.

26. Y wszedł lud do lásá, y uyźrzał miód płynący, ále żaden nie przytknął ręki do ust swoich, bo sie bał lud przyśięgi.

27. Ale Jonáthás nie słyszał gdy oćiec iego lud poprzyśięgał: y śćiągnął koniec laski, którą miał w ręce, y omoczył ji w plastrze miodu: y obrócił ręką swą do ust swoich, y oświeciły sie oczy iego.

28. Y odpowiedáiąc ieden z ludu, rzekł: Przyśięgą záwiazał lud oćiec twóy, mówiąc: Przeklęty mąż któryby iadł chléb dźiśia: (á lud był ustał)

29. Y rzekł Jonáthás: Strwożył oćiec móy źiemię: widźieliśćie sámi że sie oświeciły oczy moie: dla tego żem ukusił trochę miodu tego.

30. Iáko dáleko więcey, gdyby sie lud był náiadł korzyśći nieprzyiaćiół swych, którą nálazł? ázaby nie większa była porażká w Philisthynách?

31. Bili tedy dniá onégo Philisthyny od Máchmás áż do Aiálon. Y sprácował sie lud bárzo:

32. A obróćiwszy sie do łupów, pobrał owce y woły y ćielce, y rzezáli ná źiemi y iadł lud ze krwią.

33. Y powiedźieli Saulowi mówiąc: że lud zgrzeszył Pánu, iedząc ze krwią. Który rzekł: Zgrzeszyliśćie: przytoczćie do mnie iuż teraz kámień wielki.

34. Y rzekł Saul: Rozbieżćie sie między lud, á rzeczćie im, áby przywiódł do mnie każdy wołu swego y báráná zábiyćie ná nim, á iédzćie, á nie zgrzészyćie Pánu, iedząc ze krwią. A ták przywiódł wszytek lud każdy wołu w ręce swoiéy áż do nocy: y zábiiáli tám.

35. Y zbudował Saul ołtarz Pánu:

á tedy naprzód począł budować ołtarz Pánu.

36. Y rzekł Saul: Przypádnimy ná Philisthyny w nocy, á burzmy ie áż obiáśnieie zaránek, y niezostawmy z nich mężá. A lud odpowiedźiał: Czyń wszytko co sie zda bydź dobrze w oczách twoich. Y rzekł kápłan: Przystąpmy sám do Bogá.

37. Y rádźił sie Saul Pána, mámli gonić Philisthyny? Daszli ie w ręce Izráelowi? Y nie odpowiedźiał mu dniá onégo.

38. Y rzekł Saul: Przywiedźćie tu wszytkié węgły ludu: á dowiáduyćie sie, y pátrzćie przez kogo stał sie grzéch ten dźiś.

39. Zywie Pan zbáwićiél Izraelski iż ieśli przez Jonáthę synά mego sie stał, bez żadnégo odmienienia umrze. Ná co mu sie żaden ze wszytkiégo ludu nie sprzećiwił.

40. Y rzekł do wszégo Izráelá: Odstapćie wy ná iednę stronę, á ia z Jonátha synem moim będę ná drugiéy stronie. Y odpowiedźiał lud Saulowi: Co iest dobrego w oczách twoich, uczyń.

41. Y rzekł Saul do Pána Bogá Izráelowégo: Pánie Boże Izráelów day znák: Co iest żeś nie odpowiedźiał słudze twému dźiśia? Ieśli ná mnie ábo ná Jonáćie synu moim iest tá nieprawość, day pokazánié: ábo ieśli tá nieprawość iest ná ludu twoim, day poświacenié. Y náleźion iest Jonáthás y Saul,á lud wyszedł.

42. Y rzekł Saul: Rzuććie lós między mna á między Jonátha synem moim. Y padł lós ná Jonáthę.

43. Y rzekł Saul do Jonáthy: Powiédz mi coś uczynił. Y powiedźiał mu Jonáthás, y rzekł: Kosztuiąc skosztowałem końcem laski, która byłá w ręce moiéy, trochę miodu, á oto ia umieram.

44. Y rzekł Saul: To mi niech uczyni Bóg, y to niech przyczyni, że śmiercią umrzesz Jonáthá.

45 Y rzekł lud do Saulá: A więc Jonáthás umrze, który uczynił zbáwienie to wielkié w Izráelu? To niesłuszna: żywie Pan ieśli spádnie włos z głowy iego ná ziemię, bo z Bogiem czynił dźiśia. Wybáwił tedy lud Jonáthę, że nie umárł.

46. Y odiáchał Saul, á nie gonił Philisthynów: á Philisthynowie téż poszli ná mieyscá swoie.

47. A Saul potwierdźiwszy królestwo nád Izráelem, walczył w około przećiw wszytkim nieprzyiaćiołóm iego, przećiw Moáb, y synóm Ammon, y Edom, y królem Sobá, y Philisthynem, á gdźieśiekolwiek obrócił, wygrawał.

48. Y zebrawszy woysko porážił Amáleká, y wyrwał Izráelá z ręki pustoszących go.

49. A synowie Saulowi byli Jonáthás y Jessui, y Melchisua: á imioná dwu córek iego, imię piérworodnéy Merob, á imię młodszéy Michol.

50. A imię żony Saulowéy Achinoám córká Achimáás: á imię hetmána woyská iego Abner, syn Ner, brát strzyieczny Saulów.

51. A Cis był oćiec Saulów, á Ner oćiec Abnerów syn Abielów.

52. A walká przećiw Philisthynóm byłá tęga po wszytkié dni Saulowé. Bo kogokolwiek uyźrzał Saul mężá śilnégo y sposobnégo ná woynę, przyimował go do śiebie.

## ROZDZIAŁ XV.

*Samuel z roskazdnia Bożego Saulowi Amdlechity roskazał wygubić. Ale on to przéstąpiwszy, y krolá Agág, y co lepsze plony záchował: przéco Samuel go karze, przékładdiąc posłuszeństwo nád ofiáry. Potym sam Samuel zábił Agág, á Saulá od Pána porzuconégo żdłuie.*

1. Y rzékł Sámuel do Saulá: Mnie posłał Pan ábym ćię pomázał ná królestwo, nád ludem iego Izráelskim: á ták teraz słuchay głosu Páńskiégo:

2. To mówi Pan zastępów: Obliczyłem cokolwiek uczynił Amálek Izráelowi, iáko sie mu zástáwił ná dródze gdy wychodźił z Aegyptu.

3. Przetóż teraz idź, á pobiy Amáleká, á zburz wszytko iego: nie przepuszczay mu, áni pożaday niczego z rzeczy iégo: ále wybiy od mężá áż do niewiásty, y dźiećię y ssącégo, wołu y owcę, wielbłądá y osłá.

4. Roskazał tedy Saul ludowi, y policzył ie iáko báránki: dwieśćie

tyśięcy pieszych, y dźieśięć tyśięcy mężów Judzkich.

5. A gdy przyćiągnał Saul áż do miásta Amálek, uczynił zásadzkę przy potoku.

6. Y rzékł Saul Cynæowi: Idźćie, odstapćie y wynidźćie od Amálek: ábych snadz nie zágárnął ćię z nim. Boś ty uczynił miłośierdźié ze wszytkimi syny Izráelowymi, gdy wychodźili z Aegyptu. Y odstąpił Cineyczyk z pośrzodku Amálek.

7. Y porażił Saul Amálek od Hewilá, áż prziydźiesz do Sur, który iest ná przećiw Aegyptowi.

8. Y poimał Agága królá Amálek żywego: á wszytek lud pobił pászczeką mieczá.

9. Y przepuścił Saul y lud Agágowi y co lepszym trzodóm owiec y bydłá, y szátóm, y báránóm, y wszytkim rzeczóm co pięknieyszym, áni chćieli ich wyniszczyć: á cokolwiek było podłego y nikczemnego, to pokáźili.

10 Y stáło sie słowo Páńskié do Sámuela rzekąc:

11. Żal mi żem uczynił Saulá królem: bo mię opuścił, á słowá mégo skutkiem nie wypełnił. Y zárásował sie Sámuel, y wołał do Pána cáła noc.

12. A gdy wstał w nocy Sámuel, ábý szedł do Saulá ráno: dano znáć Sámuelowi, że Saul przyszedł do Kármelá, y postáwił sobie frámbogę triumphálną, á wróćiwszy sie poiáchał y wstąpił do Gálgálá. Przyszedł tedy Sámuel do Saulá, á Saul ofiárował cáłopalenié Pánu z piérwoćin korzyśći, które był przygnał od Amáleká.

13. A gdy przyszedł Sámuel do Saulá, rzékł do niego Saul: Błogosłáwionyś ty Pánu, wypełniłem słowo Páńskié.

14. Y rzékł Sámuel: A cóż to zá wrzask trzódy, który brzmi w uszách moich, y rogátégo bydłá, który ia słyszę?

15. Y rzékł Saul: z Amálek przygnano ie: bo lud przepuścił co lepszym owcam y bydłu, ábý ie ofiárowano Pánu Bogu twemu, á ostátekeśmy pobili.

16. Y rzékł Sámuel do Saulá: Dopuści mi, á powiémći co mówił Pan do mnie w nocy. Y rzékł mu: Powiédz.

17. Y rzékł Sámuel: Izali gdyś był máły w oczách twoich nie stałeś sie głową nád pokoleńmi Izráelowémi? Y pomázał ćię Pan zá królá nád Izráelem,

18. Y posłał ćię Pan w drogę, y rzékł: Idź, á wybiy grzészniki Amálek: á będźiesz walczył ná nie, áż ie do szczętu wytráćisz.

19. Czemużeś nie słuchał głosu Páńskiégo: áleś sie rzućił do korzyśći, y uczyniłeś złé przed oczymá Páńskimi?

20. Y rzékł Saul do Sámuelá: Y owszem ułsuchałem głosu Páńskiégo, y szedłem w drógę, w którą mię Pan posłał, y przywiódłem Agága króla Amálek, y pobiłem Amálek.

21. A lud pobrał z korzyśći owce y woły piérwoćiny tych, które są pobité, ábý ie ofiárował Pánu Bogu swému w Galgálách.

22. Y rzékł Sámuel: Azaż Pan chce cáłopalenia y ofiar, á nie ráczéy ábý słuchano głosu Páńskiégo? Lepsze bowiem iest posłuszeństwo niżli ofiáry: á usłuchać lepiéy niżli ofiárować tłustość báránów.

23. Bo jákoby grzéch wieszczbiárstwá iest, przećiwić sie: á jáko złość bálwochwálstwá, nie chćieć słuchać. Zá to tédy żeś odrzućił mówę Páńska, odrzućił ćię Pan, ábyś nie był królem.

24. Y rzékł Saul do Sámuelá: Zgrzészyłem, żem przestąpił mowę Páńska y słowá twoie, boiąc sie ludu, y słuchaiąc głosu ich.

25. Ale teraz proszę znoś grzéch móy, á wróć sie zemną że sie pokłonię Pánu.

26. Y rzékł Sámuel do Saulá: Nie wrócę sie z toba, boś odrzućił słowo Páńskié, y odrzućił ćię Pan, ábyś nie był królem nád Izráelem.

27. Y obrócił sie Sámuel ábý poszedł: á on uchwyćił wiérzch płaszczá iego, który sie téż oderwał.

28. Y rzékł do niego Sámuel: Oderwał Pan królestwo Izráelskie dźiś od ćiebie, y dał ie błźniému twému lepszému niżliś ty.

29. A zwyćięzcá w Izráelu nie przepuści, áni żalem sie nie zmię-

kczy, bo nie iest człowiekiem, żeby miał żałować.

30. A on rzékł: Zgrzeszyłem: wszákże teraz uczći mię przed stárszymi ludu mego, y przed Izráelem, á wróć sie zemną, ábyś sie pokłonił Pánu Bogu twemu.

31. Wróciwszy sie tedy Sámuel szedł zá Saulem: y pokłonił sie Saul Pánu,

32. Y rzékł Sámuel: Przywiedźćie do mnie Agág króla Amálek. Y przywiedźiono przedeń Agága bárzo tłustego y drżącego. Y rzékł Agág: Y tákli rozłącza gorzka śmierć?

33. Y rzékł Sámuel: Iáko miecz twóy uczynił że bez dźieći były niewiasty, ták bez dźieći będźie między niewiástami mátká twoia. Y rozśiekał go w sztuki przed Pánem w Galgálách.

34. Y poszedł Sámuel do Ramátha: á Saul wstąpił do domu swego do Gabáá.

35. Y niewidźiał więcéy Sámuel Saulá áż do dniá śmierći swéy: wszákże płákał Sámuel Saulá, że Pan żałował, iż go uczynił królem nád Izráelem.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Wzgárdźiwszy Pan Saula, Dawidá ná krolestwo Sámuel pomazał. Dawid grdiąc ná hárfie przed Saulem, nieco mu pomocy przynośił, ná trapienie, które ćierpiał od ztégo duchá.*

1. Y rzékł Pan do Sámuelá: Pokiż płáczesz Saulá, gdyżem go ia odrzućił ábý nie królował nád Izráelem? nápełni róg twóy oliwą, że ćie poślę do Isái Bethlehemczyká: bom sobie opátrzył króla między synmi iego.

2. Y rzékł Sámuel: Iákóż mam iść? bo sie dowié Sául, y zábiie mię. Y rzékł Pan: Weźmiesz ćielcá z stádá w ręce twoiéy, y rzeczesz: Przyszedłem ofiárować Pánu.

3. Y wzowiesz Izái ná ofiárę, á ia tobie każę co masz czynić, y pomázesz, którégoć kolwiek pokażę.

4. Uczynił tedy Sámuel, iáko mu Pan mówił. Y przyszedł do Bethlém, y zdziwili sie stárszy miásta, zábieżawszy mu y rzékli: Spokóyneli iest przyszćie twoie?

5. Y rzékł: Spokoyné. Przyszedłem ofiárować Pánu, poświęććie sie, á pódźćie zemną żebym ofiárował A ták poświęćił Izái y syny iego, y wezwał ich ná ofiárę.

6. A gdy weszli, uyźrał Eliábá, y rzékł: Izali przed Pánem iest pomázaniec iego?

7. Y rzékł Pan do Sámuelá: nie pátrz ná twarz iego, áni ná wysokość wrzostu iego: bom go odrzućił: áni według poyźrzenia człowieczego ia sądzę: bo człowiek widźi co sie pokázuie, á Pán pátrzy ná serce.

8. Y záwołał Isái Abinádáb, y przywiódł go przed Sámuela: Który rzékł: áni tego Pan obrał.

9. A Izái przywiódł Sámma, o którym rzékł. Y tego Pan nie obrał.

10. A tak przywiódł Izái śiedmi synów swoich przed Sámuela: Y rzékł Sámuel do Izái. Nieobrał Pan z tych.

11. Y rzékł Sámuel do Izái: A iuż to wszyscy synowie? który odpowiedźiał: Ieszcze został mały, y pásie owce. Y rzékł Sámuel do Izái: Pośli, á przywiedź go: bo nie śiędźiemy do stołu áż on tu przyidźie.

12. A ták posłał y przywiódł go. A był lisowáty, y wdźięczny ná weyźrzeniu, y pięknéy twárzy. Y rzékł Pan: wstań, pomáż go, boć ten iest.

13. Wźiął tedy Sámuel róg oliwy y pomázał go w pośrzodku bráćiéy iego: y obrócony iest Duch Páński ná Dawidá, od onégo dniá, y nápotym: A Sámuel wstawszy poszedł do Ramáthá.

14. A Duch Páński odstąpił od Saulá, á miotał go duch zły od Pána.

15. Y rzékli słudzy Saulowi do niego: Oto duch Boży zły miece ćię.

16. Niech roskaże Pan nász, á słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukáią człowieká co by umiał grać ná árfie, że gdy ćię nápádnie duch Páński zły, zágra ręką swą y lżeyći będźie.

17. Y rzékł Saul do sług swoich: Opátrzćiesz mi tedy kogo dobrze gráiącego, á przywiedźćie go do mnie.

18. Y odpowiedáiąc ieden z sług rzékł: Otóm widźiał syná Izái Bethlehemitczyká umieiącego grać ná

árfie, y dużego śiłą, y mężá walecznégo y rostropnégo w mowie, y mężá gładkiégo: á Pan iest z nim.

19. Posłał tedy Saul posły do Izái, mówiąc: Pośli do mnie Dawidá synà twego, który iest ná pástwiskách,

20. Wźiął tedy Izái osłá, nálożonégo chlebem, y łagwicę winá y koźlę z kóz iedno, y posłał przez rękę Dawida synà swego Saulowi.

21. Y przyszedł Dawid do Saulá, y stánął przed nim: á on sie go bárzo rozmiłował, y był u niego giermkiem,

22. Y posłał Saul do Izái mówiąc: Niech stoi Dawid przed oczymá mymi: bo nálazł łáskę w oczách moich.

23. A ták kiedykolwiek duch Páński zły porywał Saulá: brał Dawid árfę, y grał ręką swą y ochładzał sie Saul, y lżéy mu bywáło: bo duch zły odchodźił od niego.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Philisthynowie sie zebrali ná lud Izráelski z Goliaszem, którégo Dawid z proce zábił, y ućiąwszy głowę przyniosł Saulowi.*

1. A zebrawszy Philisthynowie woyská swé ná walkę, zeszli sie do Socho Judá, y położyli sie obozem między Socho y Azeká, ná granicách Dommim.

2. A Saul y synowie Izráel zebrawszy sie przyćiągnęli do doliny Therebinthu, y uszykowáli woysko ku bitwie przećiw Philisthynóm.

3. A Philisthynowie stáli ná górze z téy strony, á Izráelczycy stali ná górze z drugiéy strony, á dolina byłá między nimi.

4. Y wyszedł mąż bękárt z obozu Philisthyńskiégo imieniem Goliath, z Geth wzwysz ná sześću łokiet y piędźi:

5. A przyłbicá miedźiána ná głowie iego, á w kárácenę łuszczástą sie ubiérał, á wagá kárácény iego pięc tyśięcy syklów miedźi byłá.

6. Y nakolánki miedźiáné miał ná goleniách: á puklerz miedźiány zákrywał rámioná iego.

7. A oszczepisko oszczepu iego było iáko nawóy tkácki: á grot oszczepu iego miał sześćset syklów żeláza: á giermek iego szedł przed nim.

8. Y stánąwszy wołał ná ufce Izráelskié, y mówił im: Czemuśćie wyćiągnęli gotowi ku bitwie? Azaż ia nie iest Philisthyn, á wyśćie słudzy Saulowi? Obierzćie z śiebie mężá, á niechay wynidźie ná poiedynek.

9. Będźieli sie mógł potkáć zemną, á zábiie mię: będźiemy wászy niewolnicy: lecz ieśli ia przemogę y zábiię go: wy będźiećie niewolniki, y będźiećie nam służyć.

10. Y mawiał Philisthyn: Iam dźiś urągał ufcóm Izráelskim: Daycie mi mężá y niech czyni zemną poiedynkiem.

11. A usłyszawszy Saul y wszyscy Izráelczycy tákowé mowy Philisthyńczyká, zdumiewáli sie y lękáli bárzo.

12. A Dawid był syn mężá Ephratheyczyká, o którym wyższéy powiedźiáno, z Bethlehem Judá, któremu imię było Izai, który miał ośmi synów, á był mąż zá dni Saulowych stáry y zeszły w leciéch między mężámi.

13. Y poszli trzéy synowie iego stárszy zá Saulem ná woynę: á imioná trzech synów iego, którzy poszli ná woynę: Eliáb piérworoduy á wtóry Abinádáb, á trzeći Sámmá.

14. Lecz Dawid był namnieyszy. Gdy tedy trzéy stárszy szli zá Saulem,

15. Odszedł Dawid, y wrócił sie od Saulá, áby pásł trzodę oycá swego w Bethlehem.

16. A Philisthyńczyk wychadzał ráno y wieczór, y stawał przez cztérdźieści dni.

17. Rrzékł tedy Izai do Dawidá synà swego: Weźmi brációy swéy ephi práżmá y dźieśięćioro chlebá tego: á bież do obozu do brációy swéy,

18. A dźieśięć sérów tych zániesiesz do rotmistrzá: á náwiedźisz brácią swą ieśli sie im dobrze wiedźie: y z którémi są uszykowáni, dowiedz sie.

19. A Saul y oni, y wszyscy synowie Izráelowi w dolinie There-

binthu walkę wiedli z Philisthynámi.

20. Wstał tedy Dawid ráno y poruczył trzódę stróżowi: á nábrawszy ná się poszedł iáko mu był przykazał Izai.

21. Y przyszedł ná mieysce Mágálá, y do woyská, które wyszedszy ku bitwie okrzyk było uczyniło w potykániu. Bo sie był zszykował lud Izráelski, ále y Philisthynowie przećiwko byli pogotowiu.

22. Zostáwiwszy tedy Dawid rzeczy, które był przyniósł pod ręką stróżá u tłomoków, bieżał ná mieysce bitwy, y pytał sie ieśli sie ná wszem dobrze powodźiło bráćiéy iego.

23. A gdy on ieszcze rozmawiał z nimi, ukazał sie mąż on bękárt wstępuiący imieniem Goliath, Philisthyn, z Geth, z obozu Philisthynów: y gdy mówił tész słowá, słyszał Dawid.

24. A wszyscy Izráelczycy, gdy uyźrzeli mężá, ućiekli od oblicza iego, boiąc sie go bárzo.

25. A rzékł ktoś ieden z Izráelczyków: A widźieliżeśćie tego mężá, który wychodźi? Wychodźi áby urągał Izráelowi. Mężá tedy któryby go zábił ubogáći król bogáctwy wielkimi, y da mu córkę swoię, á dóm oycá iego uczyni wolnym od podátków w Izráelu

26. Y rzékł Dawid do mężów którzy z nim stali, mówiąc: Co dádzą mężowi, który zábiie Philisthyná tego, á odeymie hańbę od Izráelá? Bo cóż to zá Philisthyńczyk nieobrzezániec, który urągáł uśćom Bogá żywiącégo?

27. Y powiádał mu lud tęż mowę, mówiąc: To dádzą mężowi, który go zábiie.

28. Co gdy usłyszał Eliáb brát iego stárszy, gdy on mówił z drugimi, rozgniewał sie ná Dawidá, y rzékł: Po coś przyszedł, á czemuś opuśćił trochę owiéc onych ná puszczy? Znamći ia pychę twoię, y niecnotę sercá twego: boś przyszedł żebyś widźiał bitwę.

29. Y rzékł Dawid: Cożem uczynił? ázaż to nie iest słowo?

30. Y ustąpił trochę od niego ku drugiému, y rzékł tęż mowę. Y odpowiedźiał mu lud słowo iáko y piérwéy.

31. Y usłyszano słowá, które mówił Dawid, y powiedźiano ie przed oczymá Saul.

32. Do którégo gdy był przywiedźiony, rzékł mu: Niech nie upada serce niczyie dla tego: Ia sługá twóy póydę, á potkam sie z Philisthynem.

33. Y rzékł Saul do Dawidá: Niemożesz sie oprzéć Philisthynowi temu, áni sie z nim potkáć: boś ty młódźieńczyk, á ten mąż waleczny od młodości swoiey

34. Y rzékł Dawid do Saulá: Pasał sługá twóy trzódę oycá swego, á przychodźił lew ábo niedźwiédź y porywał báránà z pośrzodká trzódy:

35. Y góniłem ie y biłem ie, y widźiérałem z pászczeki ich: á oni rzucáli sie ná mię, y uymowałem gárdłá ich, y uduszałem, y zábiiałem ie.

36. Bo y lwá, y niedźwiedźiá zábiłem ia sługá twóy: á ták będźie y ten Philisthyńczyk nieobrzezániec, iáko ieden z nich. Teraz póydę á odéymę hańbę ludu: bo cóż to iest zá Philisthyn nieobrzezány? który śmiał złorzeczyć woysku Bogá żywego?

37. Y rzékł Dawid: Pan który mię wyrwał z ręki lwá, y z ręki niedźwiedźiá, ten mię wybáwi z ręki Philisthyná tego. Y rzekł Saul do Dawidá: Idź, á Pan niech z tobą będźie.

38. Y oblókł Saul Dawidá w száty swoie, y włożył helm miedźiány ná głowę iego, y ubrał go w kárácénę.

39. Przypasawszy tedy Dawid miecz iego ná száty swoie, iął kosztować ieśliby zbroyno mógł chodźić: bo niemiał zwyczáiu. Y rzékł Dawid do Saulá: Niemogę ták chodźić, bo niemam zwyczáiu. Y złożył ie,

40. Y wźiał kiy swóy, który záwsze miał w ręku: y obrał sobie pięć iásniuśienieczkich kámieni z potoká, y włożył ie w torbę pástérską, która miał przy sobie, á procę niósł w ręku: y wyszedł przećiw Philisthynowi.

41. Lecz Philisthyn szedł krocząc,

y przybliżáiąc sie przećiw Dawidowi, á giermek iego przed nim.

42. A gdy Philisthyńczyk weyźrzał, y obaczył Dawidá, wzgárdźił im. Bo był młódźieńczyk lisowáty, y piękny ná weyźrzeniu.

43. Y rzékł Philisthyn do Dawidá: Abom ia pies, że ty idźiesz do mnie z kiiem? y przeklinał Philisthyńczyk Dawidá przez bogi swoie.

44. Y rzékł do Dawidá: Chodź sám á dam ćiáło twoie ptástwu powietrznému, y źwiérzowi źiemnému.

45. Y rzékł Dawid do Philisthyná: Ty idźiesz do mnie z mieczem, y z oszczepem, y z puklérzem, lecz ia idę do ćiebie w imię Páná zastępów, Bogá ufców Izráelowych, którymeś urągał

46. Dźiśia, y da ćię Pan w rękę moię, y zábiię ćię, y zdeymę głowę twoię z ćiebie: á dam dźiś śćiérwy woyská Philisthyńskiégo ptástwu powietrznému y źwierzowi źiemnému: áby wiedźiáłá wszytká źiemiá, iż iest Bóg w Izráelu.

47. A żeby doznáło wszytko to zgromádzenie, że nie mieczem, áni oszczepem wybáwia Pan: bo iego iest woyná, y poda was w ręce násze.

48. A ták gdy powstał Philisthyn, y przychodźił y przybliżał sie przećiw Dawidowi, pospieszył sie Dawid y bieżał ná podkánié przećiw Philisthynowi.

49. A śięgnął ręką swą do torby, y wyiął ieden kámień, y rzućił z proce, y w koło záwiódszy uderzył Philisthyná w czoło, że utknął kámień w czele iego, y padł twarzą swą ná źiemię.

50. Y wźiął Dawid górę nád Philisthynem procą y kámieniem, y poráźiwszy Philisthyná, zábił go. A gdy Dawid mieczá w ręku niémiał,

51. Przybieżał, y stánął nád Philisthynem, y wźiął miecz iego, y dobył go z poszew iego, y zábił go, y ućiął głowę iego. A widząc Philisthynowie, że umárł z nich namocnieyszy, ućiekli.

52. A powstawszy mężowie Izráelscy y Judá, okrzyk uczynili y gonili Philisthyny, áż przyszli do doliny, y áż do bram Akkáron, y pádáli ránni z Philisthynów po dródze Sáráim áż do Geth, y áż do Akkáron.

53. A wracáiąc sie synowie Izráelowi z pogoniéy zá Philisthyny, rzućili sie ná obóz ich.

54. A Dawid wźiąwszy głowę Philisthyná, przyniósł ią do Jeruzálem: á zbroię iego położył w namiećie swoim

55. A onégo czásu, którégo widźiał Saul Dawidá idącego przećiw Philisthynowi, rzékł do Abnerá hetmáná woyská: Z którégo rodu idźie ten młódźieniec Abnerze? Y rzékł Abner: Żywie duszá twoia królu ieśli wiém.

56. Y rzékł król: Spytay ty, cźiy to syn ten młódźieńczyk.

57. A gdy sie wracał Dawid, zábiwszy Philisthyná, wźiął go Abner, y przywiódł ji przed Saulá, dźierżącego w ręku głowę Philisthynowę.

58. Y rzékł do niego Saul: Z którégoś rodu iest młódźieńcze? Y rzékł Dawid: Syn sługi twego Izai Bethlehemczyká ia iestem.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Dawid z Jondthą uczynił przymierze. Saul usłyszawszy co o sobie, co o Dawidźie mawiano: zruszony duchem złym, stára sie zdbić Dawidá. A Merob córkę swą, którą iemu miał dáć, dał inemu: á Dawidowi dał Michol młodszą.*

1. Y stáło sie gdy skończył mówić do Saulá: duszá Jonáthy spoiłá sie z duszą Dawidá, y miłował go Jonáthán iáko duszę swoię.

2. Y wźiał go Saul dniá onégo, y niedopuśćił mu żeby sie wrócił do domu oycá swego.

3. Y uczynił Jonáthán z Dawidem przymierze: bo go miłował iáko duszę swoię.

4. Bo zdiął z śiebie Jonáthás szátę, w którey chodźił, y dał ia Dawidowi, y inné száty swé áż do mieczá y łuká swego, y áż do pásá rycérskiégo.

5. Wychodźił téż Dawid do wszytkiégo do czegokolwiek posyłał go Saul, y rostropnie sie správował: y postánowił go Saul nád mężmi woiennymi, y był wdźięczny w oczu wszytkiégo ludu, á nawięcéy w oczu sług Saulowych:

6. Lecz gdy sie wracał Dawid zá-

biwszy Philisthyná, wyszły białegłowy ze wszystkich miast Izráelskich przeciw Saulowi królowi, śpiéwáiąc y tańcuiąc, z bębnami wesela y z gęślami.

7. Y záczynały białegłowy gráiąc y mówiąc: Poráził Saul tyśiąc, á Dawid dźieśięć tyśięcy.

8. Y rozgniewał sie Saul bárzo, y niepodobáłá sie w oczách iego tá mowá: y rzekł: Dáli Dawidowi dźieśięć tyśięcy, á mnie dáli tyśiąc: czegóż mu nie dostáie, iedno tylko królestwá?

9. Krzywémi tedy oczymá Saul pátrzył ná Dawidá od onégo dniá y ná potym.

10. A po drugim dniu popadł duch Boży zły Saulá, y prorokował w pośrzodku domu swego; á Dawid grał ná árfie ręka swa, iáko ná káżdy dźień: y dźierżał Saul oszczep,

11. Y ćisnął im, rozumieiąc że mógł przebić Dawidá ku ścienie: y uchylił sie Dawid od oblicza iego drugi raz.

12. Y bał sie Saul Dawidá, przeto że Pan był z nim, á od niego odstąpił.

13. Y odprawił go Saul od śiebie, y uczynił go hetmánem nád tyśiącem mężów: y wychadzał y wchadzał przed oczymá ludu.

14. We wszech też drógách swoich Dawid rostropnie sie sprawował, á Pan był z nim.

15. Widźiał tedy Saul że był bárzo rostropny, y iął sie go strzedź.

16. Lecz wszytek lud Izráelski y Judá miłował Dawidá: bo on wchodźił y wychodźił przed nimi.

17. Y rzekł Saul do Dawidá: Oto córká moiá stársza Merob, tęć dam zá żónę: tylko bądź mężem mocnym, á sprawuy woyny Páńskie. Lecz Saul ták sobie myślił, mówiąc: Niechay ręká moiá nie będźie ná nim, ále niech będźie ná nim ręká Philisthyńska.

18. Y rzekł Dawid do Saulá: Któżem ia, ábo co zá żywot móy, ábo co zá ród oycá mégo w Izráelu, żebym był źięćiem królewskim?

19. Przyszedł tedy czás kiedy miáłá bydź dána Merob córká Saulowá Dawidowi, dáná iest Hádrielowi Moláthczykowi zá żonę.

20. A Michol córká druga Saulowá miłowáłá Dawidá. Co powiedźiano Saulowi, y miło mu to było.

21. Y rzekł Saul: Dam ia zań, że mu będźie ná upad, á niech będźie nád nim ręká Philisthynów. Y rzekł Saul do Dawidá: We dwu rzeczách będźiesz źięćiem moim dźiśia.

22. Y roskazał Saul sługóm swoim: Mówćie Dawidowi iákobych ia o tym nie wiedźiał, mówiąc: Oto sie podobasz królowi, y wszyscy słudzy iego miłuią ćię: A ták teraz bądź źięćiem królewskim

23. Y mówili słudzy Saulowi w uszy Dawidowé wszytkié té słowá. Y rzekł Dawid: Czy sie wam mála rzecz widźi bydź źięćiem królewskim? A iam iest mąż ubogi y chudy.

24. Y odnieśli słudzy Saulowi, mówiąc: Tákié słowá mówił Dawid.

25. Y rzekł Saul: Ták rzeczćie do Dawidá: Nie potrzebuie król slubin, iedno tylko sto odrzézków Philisthyńskich, áby sie stáłá pomsta nád nieprzyiaćioły królewskimi. Lecz Saul myślił podáć Dawidá w ręce Philisthynóm.

26. Y gdy odnieśli słudzy iego Dawidowi słowá, które był rzekł Saul, spodobáłá sie mowá w oczách Dawidowych, áby został źięćiem królewskim.

27. Y po kilku dni wstawszy Dawid, szedł z mężmi, którzy pod nim byli, y pobił z Philisthynów dwieśćie mężów, y przyniósł odrzézki ich, y odliczył ie królowi, áby był źięćiem iego. Dał mu tedy Saul Michol córkę swa zá żónę.

28. Y baczył Saul, y zrozumiał że Pan był z Dawidem. Michol też córká Saulowá miłowáłá go.

29. A Saul tym więcéy iął sie bać Dawidá: Y stał sie Saul nieprzyiaćielem Dawidowi po wszytkié dni.

30. Y wyciągnęły książętá Philisthyńskié, á od początku wyćiągnienia ich, rostropniéy sobie poczynał Dawid, niżli wszyscy słudzy Saulowi, y stáło sie imię iego bárzo sławné.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Saul gdy Dawidá idwnie zábić chćiał, Jonáthás rozwiodł mu to y ubłagał, ále gdy záś przéd nim grał,*

*powtore go przebić chciał; potym uciekł do Samuela, tamże prorokowali.*

1. Y mówił Saul do Jonáthy syná swego, y do wszystkich sług swoich, áby zábili Dawidá. Ale Jonáthás syn Saulów miłował Dawidá bárzo.

2. Y oznaymił Jonáthás Dawidowi, mówiąc: Szuka Saul oćiec móy zábić ćię: A przetóż strzeż sie proszę ráno, á zátáisz sie y skryiesz.

3. A ia wyszedszy stánę podle oycá mego ná polu gdziekolwiek będźiesz: y ia będę mówił o tobie do oycá mego: á cokolwiek pobaczę, to oznaymię tobie.

4. A ták mówił Jonáthas o Dawidźie dobrze do oycá swego Saulá, y rzekł do niego: Nie grzész królu przećiwko słudze twemu Dawidowi, boć nic niewinien, á správy iego sąć bárzo pożyteczné.

5. Y położył duszę swą w ręce swéy, y zábił Philisthyná, y uczynił Pan zbáwienie wielkie wszemu Izráelowi: widźiałeś y byłeś rad. Czemuż tedy grzeszysz przećiw krwi niewinnéy, zábiiáiąc Dawidá, który iest bez winy?

6. Co gdy usłyszał Saul, ubłágány słowy Jonáthy przyśiągł: Żywie Pan, że nie będźie zábit.

7. Wezwał tedy Jonáthás Dawidá, y oznaymił mu wszystkie te słowá: y przywiódł Jonáthás Dawidá do Saulá, y był przed nim iáko był wczorá y dźiś trzeći dźień.

8. Ale woyná zásię sie wszczęłá: y wyćiągnawszy Dawid, walczył przećiw Philisthynóm: y poráził ie porażką wielką, y uciekli przed obliczem iego.

9. Y popadł duch zły Páński Saulá, á śiedźiał w domu swym, y dźierżał oszczep: á Dawid grał ná árfie ręką swą.

10. Y chćiał Saul przebić Dawidá oszczepem ku ścienie, ále sie Dawid umknął przed obliczem Saula: á oszczep bez urázu utknął w ścienie, á Dawid uciekł, y záchował sie nocy onéy.

11. Posłał tedy Saul drábánty swé do domu Dawidowego, áby go strzegli y był zábit ráno. Co gdy Dawidowi powiedźiáłá Michol żoná iego, mówiąc: Ieśli sie téy nocy nie schronisz, iutro umrzesz:

12. Spuścilá go oknem: á on uszedł y uciekł, y záchowan iest.

13. Y wźięłá Michol podobieństwo człowiecze, y położyłá ie ná łożu, á skorę śierścistą kozią położyłá u głowy iego, y przykryłá ią szátámi.

14. A Saul posłał sługi, áby porwáli Dawidá: y odpowiedźiano że choruie.

15. Y zásię posłał Saul posły áby oglądáli Dawidá mówiąc: Przynieśćie go do mnie ná łożu, áby był zábit.

16. A gdy posłowie przyszli, náleźiono podobieństwo ná łożu, á skórá kozia u głowy iego

17. Y rzekł Saul do Michol: Czemuś mię ták oszukáłá, y wypuściłáś nieprzyiaćielá mego áby uciekł? Y odpowiedźiałá Michol Saulowi: Iż on mówił mi: Puść mię, ináczéy zábiię ćię.

18. A Dawid uciekszy záchowan iest, y przyszedł do Sámuela do Rámátha, y oznaymił mu wszystko co mu uczynił Saul: y poszli on y Sámuel, y mieszkáli w Náioth.

19. Y powiedźiáno Saulowi od mówiacych: Oto Dawid w Náioth w Rámátha.

20. Y posłał Saul sługi, áby porwáli Dawidá: którzy gdy uyźrzeli gromádę Proroków prorokuiących, y Sámuela stoiącégo nád nimi, przyszedł téż ná nie Duch Páński, y ięli téż sámi prorokować,

21. Co gdy powiedźiano Saulowi, posłał y drugie posłáńce: y oni téż prorokowáli. Y znowu posłał Saul trzećie posłáńce, którzy téż sámi prorokowáli. Y rozgniewány gniewem Saul,

22. Poszedł téż sam do Rámáthá, y przyszedł áż do studnie wielkiéy, która iest w Socho, y spytał sie y rzekł: Ná którym mieyscu są Sámuel y Dawid? Y powiedźiano mu: Oto są w Náioth w Rámátha.

23. Y szedł do Náioth w Rámáthá, y przyszedł téż nań Duch Páński, á szedł idąc y prorokował, áż przyszedł do Náioth w Rámátha.

24. Y zewlókł téż y sam száty

swé, y prorokował z drugimi przed Sámuelem, y padał nági przez cały on dźień y noc, skąd y wyszłá przypowieść: Azaż y Saul między Proroki?

## ROZDZIAŁ XX.

*Jondthás powtorzywszy przymierze z Dawidem, usiłuie u oycá przeiednáć gniew Dawidowi, lecz prożno: przedsię go iednák z ręku iego znákiem trzech strzał wyswobodźił.*

1. Ale Dawid ućiekł z Náioth, która iest w Rámátha, y przyszedszy mówił przed Jonáthą: Cóżem uczynił? co zá nieprawość moiá, á co zá grzéch móy przećiw oycu twemu, że szuka dusze moiéy?

2. Który mu rzekł: Uchoway Boże, nie umrzesz: bo nie uczyni oćiec móy nic wielkiégo ábo máłego, áż mi piérwéy oznáymi: téy tedy tylko mowy oćiec móy zátáił przedemną: żadną miárą to nie będźie.

3. Y záśię przyśiągł Dawidowi. A on rzekł: Wié zaiste oćiec twóy, żem nálazł łáskę w oczu twoich, y rzecze: Niech o tym niewié Jonáthas, by sie snáć nie frásował. Y owszem żywie Pan, y żywie duszá twoiá, że iednym tylko, że ták rzékę, stopniem ia y śmierć dźielimy sie.

4. Y rzekł Jonáthás do Dawidá: Cokolwiek mi rzecze duszá twoiá, uczynię tobie.

5. Y rzekł Dawid do Jonáthy: Oto iutro iest nów mieśiącá, á ia wedle obyczáiu zwykłem śiedźieć podle królá ábym iadł, puść mię tedy że sie skryię ná polu áż do wieczorá dniá trzećiégo.

6. Ieśli pátrząc oćiec twóy będźie sie pytał o mnie, odpowiész mu: Prośił mię Dawid áby szedł prędko do Bethlehem miástá swégo: bo tám są ofiáry uroczyste wszytkim z pokolenia iego.

7. Ieśli rzecze, dobrze: pokóy będźie słudze twemu. Ale ieśli sie rozgniewa, wiedz iż sie dopełniłá złość iego.

8. A ták uczyń miłośierdźie nád sługą twym: gdyżeś chćiał ábych przymierze Páńskie, ia sługá twóy, z tobą uczynił: ále ieśli iáka nieprawość iest we mnie, ty mię zábiy, á do oycá twego nie wodź mię.

9. Y rzekł Jonáthas: Boże ćię tego uchoway: áni bowiem bydź może, żebychći, ieśli pewnie poznam że sie dopełniłá złość oycá mego przećiw tobie, nie oznáymił.

10. Y odpowiedźiał Dáwid do Jonáthy: Któż mi odnieśie ieślibyć snáć odpowiedźiał oćiec twóy o mnie co przykro?

11. Y rzekł Jonáthas do Dawidá: Pódź á wynidźmy precz w pole. A gdy wyszli obá w pole,

12. Rzekł Jonáthas do Dawidá: Pánie Boże Izráelów, ieśli sie wywiém woléy oycá mego iutro ábo po iutrze: á będźie co dobrego o Dawidźie, á nie poślę zárázem do ćiebie, á nie oznáymięć,

13. To niech uczyni Pan Jonáćie, y to niech przyczyni. Ale ieśliby złość oycá mego przećię trwáłá przećiw tobie, odkryię ucho twoie y puszczę ćię że póydźiesz z pokoiem, á Pan będźie z tobą, iáko był z oycem moim.

14. A będęli żyw, uczynisz nádemną miłośierdźie Páńskie: á ieśli umrę,

15. Nie oddalisz miłośierdźia twego od domu mego áż na wieki, kiedy, wykorzeni Pan nieprzyiaćioły Dawidowe káżdego z ziemie, niech zgłádźi Jonáthę z domu iego, á niech Pan szuka z ręki nieprzyiaćiół Dawidowych.

16. Y uczynił Jonáthas przymiérze z domem Dawidowym: Y szukał Pan z ręki nieprzyiaćiół Dawidá.

17. Y przydał Jonáthás przyśiądz Dawidowi, przeto że go miłował: bo iáko duszę swoię ták go miłował.

18. Y rzekł mu Jonáthas: Iutro iest nów księżyćá, á będą sie o tobie pytáć:

19. Bo o mieyscu twoim będą sie pytáć áż do dniá trzećiégo. A ták póydźiesz prędko, y prziydźiesz ná mieysce gdźie sie kryć masz w dźień, którégo sie godźi robić, á będźiesz śiedźiał u kámieniá, którému imię Ezel.

20. A ia wystrzelę trzy strzały podle niego, á strzelę ákoby ćwicząc sie do célu.

21. Poślę też y chłopcá, mówiąc mu: Idź á przynieś mi strzały.

22. Ieśli rzekę chłopcu: Oto strzały przed tobą są, weźmi ie: ty przydź do mnie, bo iest pokóy tobie, á nic niemász złego, żywie Pan. Lecz ieśli ták rzekę chłopcu: Oto strzały zá tobą są: idź w pokoiu, bo cię Pan wypuścił.

23. A o słowie któreśmy mówili ia y ty, niechay będźie Pan między mną á tobą áż ná wieki.

24. Skrył sie tedy Dawid ná polu, y przyszedł nów księżycá, y śiadł król do stołu áby iadł chleb.

25. A gdy uśiádł król ná stolicy swéy, (według obyczáiu) która była przy ścienie, powstał Jonáthás, y śiadł Abner z boku Saulowi, y zostało próżné mieysce Dawidowé.

26. Y nie rzekł Saul nic onégo dniá: bo myślił że mu sie podobno przydáło nie bydź czystym, áni oczyśćionym.

27. A gdy przyszedł wtóry dźień po nowiu, záś zostało próżné mieysce Dawidowé. Y rzekł Saul do Jonáthy synà swégo: Czemu nie przyszedł syn Izai áni wczorá áni dźiś ieść?

28. Odpowiedźiał Jonáthas Saulowi: Prośił mię uśilnie, áby szedł do Bethlehem.

29. Y rzekł: Puść mię, bo ofiárá uroczysta iest w mieśćie, ieden z bráćiéy moiéy wezwał mię: á ták teraz ieślim nálazł łáskę w oczu twoich, póydę prędko á oglądam bracia moię. Dla téy przyczyny nie przyszedł do stołu królewskiego.

30. Y rozgniewawszy sie Saul ná Jonáthę, rzekł mu: Synu niewiásty chłopá do śiebie ćiągnącéy, áza niewiém, że miłuiesz synà Izai ná hańbę twoię, y ná hańbę sromotnéy mátki twoiéy?

31. Bo przez wszytek czás, póki syn Izai będźie żył ná źiemi, nie umocnisz sie ty, áni królestwo twoie. A ták iuż teraz pośli, á przywiédź go do mnie: bo iest synem śmierći.

32. A odpowiádaiąc Jonáthas Saulowi oycu swemu, rzekł: Przécz ma umrzeć co uczynił?

33. Y porwał Saul oszczep áby go przebił. Y zrozumiał Jonáthas że postánowiono było od oycá iego áby zábił Dawidá.

34. Wstał tedy Jonáthas od stołu w gniewie zápalczywośći, y nie iadł chlebá wtórégo dniá nowégo księżycá. Bo sie frásował o Dawidá, dla tego że go był záwstydźił oćiec iego.

35. A gdy było ráno, przyszedł Jonáthas ná pole według woléy Dawidowéy, y chłopiec mały z nim.

36. Y rzekł do chłopcá swégo: Idź, á przynieś mi strzały, które wystrzelam. A gdy chłopiec bieżał, wystrzelił drugą strzałę zá chłopcá.

37. Przyszedł tedy chłopiec ná mieysce strzały, którą był wystrzelił Jonáthas: y záwołał Jonáthás zá chłopcem, y rzekł: Oto tám dáléy zá tobą iest strzałá.

38. Y zás záwołał Jonáthás zá chłopięćiem, mowiąc: Spiesz sie rychło, nie stóy. Tedy pozbiérało chłopię Jonáthy strzały, y przyniosło do pána swego:

39. A co sie dźiáło zgołá niewiedźiał. Bo tylko Jonáthas á Dawid rzecz wiedźiéli.

40. Dał tedy Jonáthás orężе swé chłopcu, y rzekł mu: Idź á zánieś do miástá.

41. A gdy odszedł chłopiec, wstał Dawid z mieyscá, które pátrzyło ná południe: y padszy twarzą ná źiemię, pokłonił sie trzeći kroć: y pocáłowawszy ieden drugiégo, płákáli pospołu, á więcéy Dawid.

42. Y rzekł Jonáthas do Dawidá: Idź w pokoiu: cośmy przyśięgli obá ná imię Páńskié, mówiąc: Pan niech będźie między mną y tobą, y między nasieniem moim y nasieniem twoim áż ná wieki.

43. Y wstał Dawid y odszedł: ále y Jonáthas wszedł do miásta.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Dawid uchodząc Saulowi, przyszedł do Nobe. A będąc głodny, chleb poświęcony iadł, który mu dał kapłán Achimelech: y miecz Goliaszow. Potym uciekł do Achis króla Getheyskiégo, gdźie sie zmyślił bydź szalonym.*

1. Y Dawid przyszedł do Nobe do Achimelechá kápłaná: y zdumiał sie Achimelech, dla tego, że przyszedł Dawid.

2. Y rzekł mu: Czemuś ty sam á nikogo nie masz z sobą. Y rzekł Dawid do Achimelechá kápłaná: król mi przykazał mówę, y rzekł: Zaden niech niewie rzeczy, dla któryś posłány ode mnie y iákiemći dał przykazánie: bo y z sługámi zmówiłem sie ná ono y ná ono mieysce.

3. A ták teraz maszli co do ręku, ábo z pięcioro chlebá day mi, ábo cokolwiek naydźiesz.

4. A odpowiedáiąc kápłan Dawidowi, rzekł mu: Niemam chlebá pospolitégo do ręki, iedno tylko chléb święty: ieśli czyśći sa służebnicy á zwłaszczá od niewiast?

5. Y odpowiedźiał Dawid kápłanowi, y rzekł mu: Záiste, ieśli idźie o niewiásty: strzymáliśmy sie od wczorayszego y dźiś trzećiégo dniá, kiedyśmy wychodźili y były naczénia służebników świętè, áleć tá drógá zmázána iest, wszákże y tá dźiśia poświęconá będźie w naczeniach.

6. A ták dał mu kápłan chléb poświęcony: bo nie było tám chlebá, iedno tylko chleby pokładné, które były wźięte od obliczności Páńskiey áby położono chleby ciepłé.

7. A był tám ieden mąż z sług Saulowych onégo dniá wewnątrz przybytku Páńskim: á imię iego Doég Idumeyczyk, namożnieyszy z pástérzów Saulowych.

8. Y rzekł Dawid do Achimelechá: Maszli tu ná dorędźiu oszczep á'o miecz? bo mieczá mego y oręża mego nie wźiąłem z sobą. Bo mowá królewska przynaglałá.

9. Y rzekł kápłan: Oto tu miecz Goliathá Philisthyná, którégoś zábił w dolinie Therebinthu, uwiniony w płaszcz zá Ephod, chceszli ten wźiąć, weźmi: bo prócz tego niemász tu innego. Y rzekł Dawid: Nie masz drugiego podobnego tému, day mi go.

10. Wstał tedy Dawid, y ućiekł onégo dniá przed Saulem: y przyszedł do Achis królá Geth.

11. Y rzekli słudzy Achis do niego, gdy uyźrzeli Dawidá: Aza nie ten iest Dawid król źiemie? Azaż nie tému spiewano w tańcách, mowiąc: Porażił Saul tyśiąc, á Dawid dźieśięć tyśięcy?

12. Y wźiął Dawid mówy oné w serce swé, y zlękł sie bárzo od oblicza Achis królá Geth.

13. Y odmienił ustá swoie przed nimi, y upadał między rękoma ich: y tłukł sie o drzwi u fórty, y ześiekały śliny iego ná brodę.

14. Y rzekł Achis do sług swoich: Widźieliśćie człowieká szalonego: czemużeśćie go do mnie przywiedli?

15. Czyli nam schodźi ná szalonych żeśćie przywiedli áby szálał przedemną? á więc ten ma wnišć do domu mego?

## ROZDZIAŁ XXII.

*Dawid przyiąwszy ku sobie ludźi nie mało, w iáskini Odolld, z tąd sie wyprawił do królá Moabskiégo, z tąd zá radą proroká Gad wrócił sie do źiemie Judskiéy: á Saul wszystkie kápłány przéz Doegá kazał wybić, procz Abiátárá, który ućiekł do Dawidá.*

1. Poszedł tedy Dawid z onąd, y uszedł do iáskinie Odallam. Co usłyszawszy bráćia iego, y wszystek dóm oycá iego, przyszli tám do niego.

2. Y zeszli sie do niego wszyscy, którzy byli utrapieni, y którzy sie byli zádłużyli, y w gorzkośći sercá: y został ich książęćiem, á było ich przy nim około czterzech set mężów.

3. Y poszedł Dawid z onąd do Másphá, która iest Moáb: y rzekł do królá Moáb: Niechay pomieszka, proszę, oćiec móy y mátká moiá z wámi, áż sie dowiém co zemną Bóg uczyni.

4. Y zostáwił ie przed obliczem królá Moáb, y mieszkáli u niego po wszytkié dni, których Dawid był ná zamku.

5. Y rzekł Gad prorok do Dawidá: Nie mieszkay ná zamku, iédź á ćiągni do źiemie Judá. Y iáchał Dawid y przyszedł do lásá Háreth.

6. Y usłyszał Saul, że sie ukazał Dawid y mężowie, którzy z nim byli. A Saul gdy mieszkał w Gabáá, y był w gáiu, który iest w Rámá, trzymáiąc oszczep w ręce, á wszyscy słudzy iego stali około niego:

7. Rzekł do sług swych, którzy

przy nim stali: Słuchaycie teraz synowie Jemini: izali wszytkim wam da syn Izái polá y winnice, y wszystkich was poczyni tyśiączniki y setniki:

8. Ześćie sie wszyscy sprzyśięgli przećiwko mnie, á niémász tégo ktoby mi oznaymił, zwłaszczá gdyż y syn móy przymierze uczynił z synem Izai? Niémász ktoby sie mnie z was użalił, áni ktoby mi oznaymił: przeto że podburzył syn móy sługę mégo przećiwko mnie, który czyha ná mię áż po dźiś dźień.

9. A odpowiádaiąc Doég Idumeyczyk, który stał, á był pierwszy między sługámi Saulowymi: Widźiałem, pry, synà Izai w Nobe u Achimelechá syná Achitob kápłaná:

10. Który sie rádźił zá nim Páná, y dał mu strawy: ále y miecz Goliathá Philisthyńczyká dał mu.

11. Posłał tedy król áby przyzwano Achimelechá kápłaná syná Achitob, y wszytek dóm oycá iego, kápłanów, którzy byli w Nobe, którzy wszyscy przyszli do królá.

12. Y rzekł Saul do Achimelechá: Słuchay synu Achitob. A on odpowiedźiał: Owóm ia pánie.

13. Y rzekł do niego Saul: Czemuśćie sie sprzyśięgli ná mię, ty y syn Izai, y dałeś mu chlebá y miecz, y rádźiłeś sie zá nim Bogá, áby powstał ná mię zdraycą będąc áż do dniá dźiśieyszégo?

14. Y odpowiedáiąc Achimelech królowi rzekł: A któż ze wszech sług twoich wierny iáko Dawid, y źięć królewski, y idący ná roskazánié twoie, y zacny w domu twoim?

15. Azam dźiś począł rádźić sie on Bogá? Uchoway mię Boże: Niech sie nie domniémawa król ná sługę swego tákowéy rzeczy we wszytkim domu oycá mégo: bo niewiedźiał sługá twóy o téy spráwie nic, ábo małégo ábo wielkiego.

16. Y rzekł król: Smiercią umrzesz Achimelechu ty y wszytek dóm oycá twego.

17. Y rzekł król sługóm, którzy stali około niego: Obróććie sie, á pobiyćie kápłany Páńskie: bo ręká ich iest z Dawidem: wiedząc że uciekał á nie oznaymili mi. Lecz niechćieli słudzy królewscy rak swoich podnieść ná kápłany Páńskié.

18. Y rzekł król Doegowi: Obróć sie ty, á rzuć sie ná kápłány. Y obroćiwszy sie Doég Idumeyczyk tárgnął sie ná kápłany, y zámordował dniá onégo ośmdźieśiąt y pięć mężów ubránych w ephod lniány.

19. A Nobe miásto kápłáńskié poráził pászczéka mieczá, męże, y niewiásty, y dźiatki, y ssące, y wołu, y osłá, y owcę pászczeka mieczá.

20. Lecz uszedszy ieden syn Achimelechá syná Achitob, któremu imię było Abiáthár, uciekł do Dawidá,

21. Y oznaymił mu, że Saul pobił kápłany Páńskié.

22. Y rzekł Dawid Abiáthárówi: Wiedźiałem onégo dniá gdy tám był Doég Idumeyczyk, że pewnie miał powiedźieć Saulowi: Iam iest winien śmierći wszystkich dusz oycá twego.

23. Mieszkay ze mna, niebóy sie: Ieśli kto będźie szukał dusze moiéy, będźie szukał y dusze twoiéy y będźiesz przy mnie záchowan.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Iáko Dawid ratował miástá Ceylu, ale Saul go przedśię szukał: Jonáthá ćieszył Dawidá, á Dawid uszédł násadzek zdrádnych Saulowych.*

1. Y powiedźiano Dawidowi, mówiąc: Oto Philisthynowie dobywáią Ceyle, y plóndruią gumná.

2. Rádźił sie tedy Dawid Páná, mówiąc: Mamli iśdź á porázić té Philisthyny? Y rzekł Pan do Dawidá: Idź, á porázisz Philisthyny, y Ceyle wybáwisz.

3. Y rzekli mężowie, którzy byli z Dawidem, do niego: Oto my tu w Judzkiéy źiemi będąc, boimy sie: á cóż więcéy ieśli póydźiem do Ceyle ku woyskóm Philisthyńskim?

4. Znowu tedy Dawid radźił sie Páná. Który odpowiádáiąc, rzekł mu: Wstań á idź do Ceyle, bo ia dam Philisthyny w rękę twoię.

5. Poszedł tedy Dawid, y mężowie iego do Ceyli, y walczył z Philisthyny, y zápędźił bydłá ich, y poráził ie porażką wielką: y wybáwił Dawid mieszczány Ceyle.

6. Lecz ná on czás gdy uciekał Abiáthár syn Achimelechów do Dawidá do Ceyle, przyszedł był máiąc z sobą ephod.

7. Y powiedźiano Saulowi że Dawid wszedł do Ceyle: y rzékł Saul: Dał go Bóg w ręce moie, y záwárty iest wszedszy do miástá, w którym są bramy y zamki.

8. Y przykazał Saul wszytkiému ludu, áby szli ná woynę do Ceyle: y oblegli Dáwidá y lud iego.

9. Czego gdy sie Dawid dowiedźiał, iż mu Saul potáiemnie złé gotował, rzékł do Abiáthárá kápłaná: Przyłóż ephod.

10. Y rzékł Dawid: Pánie Boże Izráelów, słyszał tę wieść sługá twóy, że Saul gotuie sie przyśdź do Ceyle, áby zburzył miásto dla mnie.

11. Wydádzą li mnie mężowie Ceyli w ręce iego? á przyiedźieli Saul iáko słyszał sługá twóy? Pánie Boże Izráelów oznáymi słudze twému. Y rzekł Pan: Przyiedźie.

12. Y rzekł Dawid: Wydádzą li mię mężowie Ceyli y męże, którzy zemną są, w ręce Saulowé? Y rzekł Pan: Wydádzą.

13. Wstał tedy Dawid y mężowie iego około sześći set, y wyszedszy z Ceyle, y tu y owdźie sie tułáli niepewni, y powiedźiano Saulowi, że uciekł Dawid z Ceyle, y uszedł: przetóż zániechał wyiáchać.

14. A Dawid mieszkał ná puszczy po mieyscách mocnych, y mieszkał ná górze puszczy Ziph, ná górze ćiemnéy, wszákże go Saul szukał po wszytkié dni: y nie dał go Bóg w ręce iego.

15. Y uyźrzał Dawid, że wyszedł Saul szukáć dusze iego. A Dawid był ná puszczy Ziph w leśie.

16. Y wstał Jonáthas syn Saulów y szedł do Dawidá do lásá, y posílił ręce iego w Bogu, y rzekł mu.

17. Niebóy sie: bo ćię nie naydźie ręká Saulá oycá mégo, á ty królować będźiesz nád Izráelem, á ia będę wtóry po tobie: lecz y Saul oćiec móy o tym wié.

18. A ták postánowili obá przymierze przed Pánem: y mieszkał Dawid w leśie, á Jonáthas wrócił sie do domu swego,

19. Y wstąpili Zipheyczycy do Saula w Gabáá, mówiąc: Aza oto Dawid nie kryie sie u nas po mieyscách bespiecznych lásu ná págorku Háchilá, która iest po práwéy stronie puszczy?

20. A ták teraz iáko prágnęłá duszá twoiá żebyś ziáchał, ziedź, á nászá będźie podáć go w ręce królewskié.

21. Y rzékł Saul: Błogosłáwieniśćie wy od Pána, iżeśćie sie mnie użalili.

22. A ták idźćie, proszę, á gotuyćie pilniéy, y czyńćie dworniéy, y wyszpieguyćie mieysce gdźie iest nogá iego, ábo kto go tám widźiał: bo myśli o mnie, że nań chytrze sie zásadzam.

23. Wypátrzćiész á obaczćie wszytkié iámy iego, w których sie tái: á wróććie sie do mnie ná pewną rzecz, że póydę z wámi: á choćby sie téż skrył w źiemię, będę go szukał we wszytkich tyśiącách Judzkich.

24. A oni wstawszy, poszli do Ziph przed Saulem: á Dawid y mężowie iego byli ná puszczy Máon ná polách po práwéy Jesimon.

25. Jáchał tedy Saul y towárzysze iego szukáć go: lecz dano znáć Dawidowi, y nátychmiast stąpił ná skáłę, y mieszkał w puszczy Máon: Co gdy usłyszał Saul, gonił Dawidá ná puszczy Máon.

26. Y iáchał Saul po boku góry z iedney strony: á Dawid y mężowie iego byli z boku góry po drugiéy stronie: y iuż był Dawid zwątpił żeby mógł uyśdź przed obliczem Saulá: A ták Saul y mężowie iego ná kształt wieńcá obtoczyli Dawidá y męże iego, áby ie poimáli.

27. Y przybieżał poseł do Saula mówiąc: Pospiesz sie, á przyiédź, bo Philisthynowie wtárgnęli w źiemię.

28. A ták wrócił sie Saul przestawszy gónić Dawidá, y ciągnął przećiw Philisthynóm, y dla tego názwáli ono mieysce skáłą rozłączáiącą.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Dawid kryiąc sie w puszczey Engáddy, urznął kray płaszczá Saulowégo: y od zabićia go wybáwił. Prze*

*to Saul uznawszy sie, á bacząc, że iuż Dawid miał krolowáć zá wolą Bożą: wźiąwszy od niego przysięgę poiednał sie z nim, áby y potomstwá iégo nie wygładźił.*

1. Y wyćiagnął Dawid z onąd: y mieszkał ná mieyscách bespiecznych Engáddy.

2. A gdy sie wrócił Saul od pogoni zá Philisthyny, powiedźiano mu, rzekąc: Oto Dawid iest ná puszczy Engáddy.

3. A ták wźiąwszy Saul trzy tysiące mężów przebránych ze wszytkiégo Izráela, poszedł szukáć Dawidá y mężów iego, y po naprzykrszych skałach, po których iedno dźikie kozy mogą chodźić.

4. Y przyćiagnął ku chlewóm owczym, które sie nátráfiły idącemu, á była tám iáskiniá, do któréy wszedł Saul ná potrzeby przyrodzone: á Dawid y mężowie iego táili sie we wnętrznéy części iáskini.

5. Y rzekli słudzy Dawidowi do niegó: Oto dźień, o którym Pan mówił do ćiebie: Ia dam w ręce twé nieprzyiaciela twego, żebyś mu uczynił iáko sie będźie podobáło w oczách twych. Wstał tedy Dawid, y urznął poćichu kray płaszczá Saulowégo.

6. Potym uderzyło Dawidá serce iego, przeto że urznął kray płaszczá Saulowégo.

7. Y rzekł do mężów swoich: Niech mi będźie miłośćiw Pan, żebym nie uczynił téy rzeczy pánu memu pomázáńcowi Páńskiemu, żebym miał śćiągnąć nań rękę moię, ponieważ iest pomázániec Páński.

8. Y przełomił Dawid męże swé mowámi, y nie dopuśćił im powstáć ná Saulá: á Saul wstawszy z iáskinié, szedł záczętą drógą.

9. Potym wstał y Dawid zá nim: á wyszedszy z iáskinié záwołał zá Saulem, mówiąc: Pánie móy królu. Y obeyźrzał sie Saul názad: á Dawid schyliwszy sie twarzą ku źiemi, pokłonił sie,

10. Y rzekł do Saulá: Czemu słuchasz słów ludźi mówiących: Dawid szuka złego przećiw tobie?

11 Oto dźiś widźiały oczy twoie, że mi ćię Pan dał w rękę moię w iáskini: y myśliłem ćię zábić, áleć przepuśćiło oko moie, bom rzekł: Nie śćiągnę ręki ná páná mego, bo iest pomázániec Páński.

12. Y owszem oycze moy, obácz, y poznay kray płaszczá twego w ręce moiéy: żeć gdym urzynał koniec płaszczá twégo, niechćiałem śćiągnąć ręki moiéy ná ćię. Poznay á obácz, żeć nie mász w ręce moiéy złości, áni nieprawości, ánim zgrzészył przećiw tobie: á ty godźisz ná duszę moię, ábyś ią odiął.

13. Niech rozsądźi Pan między mną á tobą, á niech sie krzywdy moiéy Pan pomśći nád tobą: á ręká moiá niech nie będźie ná tobie.

14. Iáko y w stárév przypowieśći mówią: Od niezbożnych wynidźie niezbożność: á ták ręká moiá niech nie będźie ná tobie.

15. Kogóż przeszláduiesz, królu Izráelski, kogo przeszláduiesz? Psá zdechłégo przeszláduiesz, á pchłę iednę.

16. Niech Pan będźie sędźim, á niech rozsądźi między mną á tobą: á niech obaczy y osądźi spráwę moię, á niech mię wyrwie z ręki twoiéy.

17. A gdy skończył Dawid mówiąc mowy tákié do Saulá, rzékł Saul: A twóyże to głos Dawidźie synu móy? y podniósł Saul swóy głos y płákał:

18. Y rzékł do Dawidá: Spráwiedliwszyś ty iest niźli ia: boś ty mnie oddał dobré, á iam tobie złym oddał.

19. Tyś też dźiś okazał coś mi dobrégo uczynił: iáko mię dał Pan w rękę twoię, á nie zábiłeś mię.

20. Bo któż gdy naydźie nieprzyiaćielá swego wypuśći go ná drógę dobrą? Ale Pan niechayći odda nagrodę tę zá to coś mi dźiś uczynił.

21. A teraz iż wiém, że pewnie masz królować, y będźiesz miał w ręce swéy królestwo Izráelskié:

22. Przyśięż mi przez Páná, że nie wygładźisz potomstwá mego po mnie, á nie wytráćisz imieniá mego z domu oycá mego.

23. Y przyśiągł Dawid Saulowi. Odszedł tedy Saul do domu swego: á Dawid y mężowie iego wstąpili ná mieyscá przespiecznieyszé.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Sámuelá gdy umarł płáczą, Dawid rozgniewał sie ná Nábálá przez głupią odpowiedź iego, ále Abigail żoná iégo ukroćiłá gniew iégo, ktorą po śmiérći Nábálá poiął Dawid. A Saul Michol corkę swą wydał zá Phálthá.*

1. A Sámuel umárł, y zebrał sie wszystek Izráel, y płákáli go y pogrzébli go w domu iego w Ramáthá.

2. A powstawszy Dáwid poszedł ná puszczą Phárán. Lecz mąż niektóry był ná puszczy Máon, á máiętność iego w Kármelu, á człowiek on bárzo wielki: y miał owiec trzy tyśiące, y tyśiąc kóz: y tráfiło sie że strzyżono trzódę iego w Kármelu.

3. A imię męża onego było Nábál: á imię żony iego Abigáil. A była to niewiástá bárzo mądra y piękna: ále mąż iéy był nie użyty bárzo, zły y złośliwy: á był z narodu Káleb.

4. A gdy usłyszał Dawid ná puszczy że strzygł Nábál trzódę swoię,

5. Posłał dźieśiąći młódźieńców, y rzekł im: Idźćie do Kármelu, á przyidźiećie do Nabálá y pozdrówićie go imieniem moim spokoynie.

6. Y rzéczećie: Niechay będźie bráćiéy móiéy y tobie pokóy, y domowi twému pokóy, y wszystkim rzeczam, które masz, niech będźie pokóy.

7. Słyszałem że strzygą pástérze twoi, którzy byli z námi ná puszczy: nigdyśmy im przykrymi nie byli, y nigdy nie ubyło im nic z trzódy, przez wszytek czás, którégo byli z námi w Kármelu.

8. Zopytay sług twoich, á powiedzą: Przetóż teraz niech naydą służebnicy twoi łáskę w oczu twoich: bośmy w dobry dźień przyszli, cokolwiek naydźie ręká twoiá day służebnikóm twoim, y synowi twému Dawidowi.

9. A gdy przyszli słudzy Dawidowi, mówili do Nabálá wszytkié te słowá imieniem Dawidowym: y umilkneli.

10. A odpowiedaiąc N[illegible] sługóm Dawidowym rzekł: Co iest Dawid? y co iest Izái? dźiś sie námnożyło sług, którzy uciekáią od pánów swoich.

11. Więc ia wezmę chléb móy y wódę moię, y mięso bydłá, którém pobił dla postrzyżników moich, á dam mężóm, których niewiem zkąd są?

12. A ták odeszli słudzy Dawidowi drógą swą, y wróćiwszy sie przyszli y powiedźieli mu wszystkié słowá, które był rzékł.

13. Rzékł tedy Dawid sługóm swoim: Przypász káżdy miecz swóy. Y przýpasáli wszyscy miecze swoie, przypásał też y Dawid miecz swóy: y szli zá Dawidem iákmiarz cztéry stá mężów: á dwieśćie zostáło przy rzeczách.

14. Y powiedźiał Abigáil żenie Nábálowéy ieden sługá iéy, rzekąc: Oto Dawid przysłał posłáńce z puszczy, áby błogosławili Pánu nászemu, á niechęć im pokazał.

15. Ludźie ći dosyć nam dobrzy byli, y nie przykrzyli sie nam: y nigdy nam nic nie zginęło przez wszytek czás pókiśmy z nimi byli ná puszczy:

16. Byli nam miásto muru ták w nocy iáko y we dnie, po wszystkié dni pokiśmy pásli przy nich trzódy.

17. Przeto obácz á rozmyśl sie co masz uczynić: boć sie dopełniłá złość ná mężá twégo, y ná dóm twóy, á on iest syn Beliál, tak iż żaden nie może z nim mówić.

18. Pospieszyłá sie tedy Abigáil, y wźięłá dwieśćie chlebá, y dwá bukłáki winá y piáći báránów wárzonych, y pięć miar práżmá, y sto wiązanek rozynkow, y dwieśćie wiązek fig, y włożyłá ná osły.

19. Y rzékłá sługóm swoim: Idźćie przedemną: oto ia poiádę zá wámi: á mężowi swemu Nabálowi nie oznaymiłá.

20. A gdy wśiádłá ná osłá, y zieżdżáłá z góry: Dawid y mężowie iego zieżdżáli przećiwko niéy: którym oná záiáchałá.

21. Y rzekł Dawid: Záprawdę dármóm strzégł wszégo co ten miał ná puszczy, y nic nie zginęło ze wszégo co do niego należáło, á oddał mi złé zá dobré.

22. To niech uczyni Bóg nieprzyiaćiołóm Dawidowym, y to niech przyczyni, ieśli zostáwię do zárania

ze wszégo co do niego należy mokrzącego ná ściánę.

23. A gdy Abigáil uyźrzáłá Dawidá, pospieszyłá sie y zsiádła z osłá y padłá przed Dawidem ná oblicze swoie, y pokłoniłá sie mu do źiemie,

24. Y pádłá u nóg iego, y rzékłá: Niech będźie ná mnie tá nieprawość, móy Pánie: proszę niech służebnicá twoiá mówi w uszu twoich: á posłuchay słów sługi twoiéy.

25. Niech nie kładźie proszę Pan móy król sercá swego ná mężá tego niezbożnego Nabálá: boć wedle imienia swego głupi iest, y głupstwo iest z nim: á ia sługá twoiá nie widźiáłám służebników twoich, Pánie móy, któreś posłał.

26. Przeto teraz Pánie móy, żywie Pan y żywie duszá twoiá, który cię zahámował, ábyś nie przyszedł ná krew, y zachował rękę twoię tobie: á teraz niech będą iáko Nabál nieprzyiaćiele twoi, y którzy szukáią Pánu memu złégo.

27. Przeto przyimi to błogosławieństwo, które przyniosłá sługá twoiá tobie Pánu memu, á day sługóm, którzy chodzą zá tobą Pánem moim.

28. Zniéś występek służebnice twoiéy: czyniąc bowiem uczyni Pan tobie Pánu memu dóm wierny, ponieważ walki Páńskie ty walczysz, Pánie móy: przetóż niechay sie w tobie złość nie náyduie po wszytkié dni żywotá twégo:

29. Bo ieśli kiedy powstánie człowiek prześláduiący cię, y szukáiący dusze twoiéy, będźie duszá Pána mego strzeżona iákoby w wiązce żywiących u Páná Bogá twego: lecz duszá nieprzyiaćiół twoich będźie obrácána iáko w pędźie y obróćie proce.

30. Gdy tedy uczyni Pan tobie Pánu memu wszytko co dobrego o tobie mówił, y postanowi cię książęćiem nád Izráelem:

31. Nie będźie to tobie ku żáłości, áni ku obrażeniu sumnienia Páná mego, żeś wylał krew niewinną, ábo żeś sie sam pomścił: á gdy Pan dobrze uczyni Pánu memu, wspomnisz ná sługę swoię.

32. Y rzekł Dawid do Abigáil: Błogosławiony Pan Bóg Izráelów, który cię dźiś posłał przećiwko mnie, y błogosławioná wymowá twoiá,

33. Y błogosławionáś ty, któraś mię záwśćiągnęłá dźiśia, żem nie szedł ná krew, y żebym sie pomścił ręką swą.

34. Bo ináczéy, żywie Pan Bóg Izráelów, który mię záwśćiagnął ábymći źle nie uczynił: byś mi byłá prędko nie záiáchálá drógi, nie został by był Nábálowi áż do świátłá ránégo mokrzący ná ściánę.

35. A ták przyiał Dawid z ręki iéy wszytko co mu byłá przywiozłá, y rzékł iéy: Idź z pokoiem do domu twego, otóm usłuchał głosu twégo, y uczćiłem osobę twoię.

36. Przyszłá Abigáil do Nábálá: á oto miał ucztę w domu swoim, iáko ucztę królewską, á serce Nábálowé wesołe: bo był bárzo piian: y nie powiedźiáłá mu słowá málégo ábo wielkiego áż do záránia.

37. A ná świtániu gdy strawił wino Nábál, powiedźiáłá mu żoná iego te słowá, y obumárło serce iego wewnątrz, y stał sie iáko kámień.

38. A gdy minęło dźieśięć dni, zábił Pan Nabálá, y umarł:

39. Co gdy usłyszał Dawid że umárł Nábál, rzekł: Błogosławiony Pan, który osadźił spráwę zelżywośći moiéy z ręki Nábálowéy, á sługę swego uchował ode złégo, á złość Nábálowę oddał Pan ná głowę iego. Posłał tedy Dawid y mówił do Abigáil, żeby ią wźiał sobie zá żonę.

40. Y przyszli słudzy Dawidowi do Abigáil do Kármela, y mowili do niéy rzekąc: Dawid posłał nas do ćiebie, áby cię wźiał sobie zá żonę.

41. Która powstawszy pokłoniłá sie obliczem do źiemie y rzekłá: Oto służebnicá twoiá niechay będźie sługą, áby umywáłá nogi sług Páná mégo.

42. Y pospieszyłá sie Abigáil y wśiádłá ná osłá, y pięć pánien iéy służebnych poszły z nią, y iáchálá zá posłáńcy Dawidowymi, y byłá żoną iego.

43. Ale y Achinoám wźiął Dawid z Iezráelá: y były obie żonámi iego.

44. A Saul dał Michol córkę swą żonę Dawidowę Pháltému synowi Láis, który był z Gallim.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Dawid od Zipheyczykow Saulowi wydany, szeffelin y kubek Saulowi wźiąt taynie, co obaczywszy Saul, wyznał sie bydź winnym, á Dawidowi obiecał pokoy.*

1. Y przyszli Zipheyczycy do Saula w Gabáá, mówiąc: Oto sie Dawid kryie ná págórku Háchilá, który iest przećiw pustyni.

2. Y powstał Saul, y iáchał ná puszczą Ziph, á z nim trzy tyśiące mężów z wybránych Izráel, áby szukał Dawidá ná puszczy Ziph.

3. Y położył sie obozem Saul w Gabáá Háchilá, która byłá przećiwko pustyni ná drodze: á Dawid mieszkał ná puszczy. A widząc że przyiáchał Saul zá nim ná puszczą,

4. Posłał szpiegi, y dowiedźiał sie, że tám przyiáchał zápewné.

5. Y wstał Dawid potáiemnie, y przyszedł ná mieysce gdźie był Saul: á gdy uyźrzał mieysce, ná którym spał Saul, y Abner syn Ner, hetman woyská iego, y Saulá spiącégo w namiećie, á inny lud około niego:

6. Rzekł Dawid do Achimelechá Hetheyczyká y do Abisái syná Sárwiéy brátá Joábowégo, mówiąc: Kto póydźie zemną do Saulá do obozu? Y rzekł Abisái: Ia póydę z tobą.

7. Przyszedł tedy Dawid y Abisái do ludu w nocy, y náleźli Saulá leżącégo y spiącégo w namiećie, á oszczep utkniony w źiemi u głowy iego: á Abnerá y lud spiącé około niego.

8. Y rzékł Abisái do Dawidá: Záműknął Bóg nieprzyiaćiélá twego dźiś w ręce twoie: á ták przebiię go teraz oszczepem do źiemie raz, á drugi raz nie będźie potrzebá.

9. Y rzékł Dawid do Abisái: Nie zábiiay go: bo któż wyćiągnie rękę swą ná pomázáńcá Páńskiégo, á nie winien będźie?

10. Y rzékł Dawid: Zywie Pan, iż ieśli go Pan nie zábiie, ábo dźień iego nie prziydźie że umrze, ábo ná woynę wyiáchawszy nie zginie:

11. Niech mi będźie miłośćiw Pan, ábych nie śćiągnął ręki moiéy ná pomázáńcá Páńskiégo. A ták teraz weźmi oszczep, który iest u głowy iego, y kubek wody, á odydźmy.

12. Wźiął tedy Dawid oszczep, y kubek wody, który był w głowách Saulowych y poszli: á nie było nikogo coby widźiał, y zrozumiał, y ocućił sie, ále wszyscy spáli, bo sen Páński przypadł był ná nie.

13. A gdy przeszedł Dawid ná drugą stronę y stánął ná wiérzchu góry z dáleká, á był wielki plác między nimi,

14. Y záwołał Dawid ná lud y ná Abnerá syná Ner, mówiąc: A nie ozowiesz sie Abnerze? Y odpowiádáiąc Abner, rzékł: Ktoś ty co wołasz, á niepokóy czynisz królowi?

15. Y rzekł Dawid do Abnerá: Azaś ty nie mąż? á kto drugi podobny tobie w Izráelu? przécz żeś tedy nie strzégł páná twego królá? bo przyszedł ieden z ludu żeby zábił królá páná twego.

16. Nie dobrać to rzecz którąś uczynił: żywie Pan, żeśćie wy synowie śmierći, którzyśćie nie strzegli pána swego pomázáńcá Páńskiégo: á teraz pátrz gdźie iest oszczep królewski, y gdźie iest kubek wody, który był w głowách iego.

17. Y poznał Saul głos Dawidów, y rzékł: A twóyże to głos synu móy Dawidźie? Y rzékł Dawid: móy głos, Pánie móy królu.

18. Y rzékł: Dla czego Pan móy przeszláduie sługę swego? Com uczynił? ábo co zá złość iest w ręce moiéy?

19. A ták teraz proszę królu Pánie móy, posłuchay słów sługi twego: Ieśli ćię Pan pobudza przećiwko mnie, niechay powonia ofiáry: ále ieśli synowie człowieczy, przeklęći są przed oczymá Páńskimi, który mię dźiśia wyrzućili, żebym nie mieszkał w dźiedźictwie Páńskim, mówiąc: Idź, służ cudzym bogóm.

20. A teraz niechay nie będźie wylaná krew moiá ná źiemię przed Pánem: bo wyiáchał król Izráelski áby szukał pchły iednéy iáko gonią kuropátwę po górách.

21. Y rzékł Saul: Zgrzészyłem, wróć sie synu móy Dawid: boć iuż więćéy źle czynić nie będę, ponieważ droga byłá duszá moiá dźiśia w oczách twoich: bo iawna to żem głupie uczynił, y nie wiedźiałem bárzo śiłá.

22. Y odpowiádáiąc Dawid, rzekł: Owo oszczep królewski: niech przyidźie ieden z sług królewskich á weźmie ji.

23. A Pan odda káżdemu według sprawiedliwości swéy, y wiáry: bo cię dźiś dał Pan w rękę moię, y niechciałem ściągnąć ręki moiéy ná pomázańca Páńskiego.

24. A iáko dźiś wielce uważona iest duszá twoiá w oczách moich: ták niechay będźie wielce uważona duszá moiá w oczách Páńskich, á niech mię wybáwi ze wszego ucisku.

25. Rzekł tedy Saul do Dawidá: Błogosławionyś ty synu móy Dawidźie, á iśćie czyniąc czynić będźiesz, y mogąc przemożesz. Y odszedł Dawid w drógę swoię, á Saul sie wrócił ná mieysce swoie.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Dawid ziechał do króla Achis, y otrzymał sobie u niego miásto Syceleg, które ztąd przyszło w dźiedźictwo królom Judskim: z którego czynił częste wtarczki y korzyści brał.*

1. Y rzekł Dawid w sercu swoim: Wpádnę ia kiedyżkolwiek iednégo dniá w ręce Saulowé: ázaż nie lepiéy że uydę y záchowam sie w źiemi Philisthyńskiey, áby zwątpił Saul á przestał mię szukáć po wszytkich grániców Izráelskich? schronię sie tedy od rąk iego.

2. Y wstał Dawid y poszedł sam, y sześćset mężów z nim, do Achis syná Máoch królá Geth.

3. Y mieszkał Dawid z Achis w Geth sam y mężowie iego, mąż y dóm iego, y Dawid y dwie żenie iego, Achinoám Iezráelitká, y Abigáil żóná Nábál Kármelá.

4. Y powiedźiano Saulowi że ućiekł Dawid do Geth, y nieprzydał szukáć go więcéy.

5. Y rzekł Dawid do Achis: Ieślim nálazł łáskę w oczu twoich, niech mi dádzą mieysce w iednym miast tego kráiu, że tám mieszkáć będę: bo czemu mieszka sługá twóy w mieśćie królewskim z tobą?

6. Y dał mu Achis dniá onégo Syceleg: dla któréy przyczyny dostał sie Syceleg królóm Judzkim, áż do dniá dźiśieyszégo.

7. Y byłá liczbá dni, których mieszkał Dawid w kráinie Philisthyńskiéy, cztery mieśiące.

8. Y wyieżdżał Dawid y mężowie iego, y brali plóny z Gessury, y Gerzy, y z Amálekitów: bo w tych wsiách mieszkano z stáródawná w źiemi idącym do Sur áż do źiemie Aegyptskiéy.

9. Y pustoszył Dawid wszytkę źiemię, áni zostáwiał żywégo mężá áni niewiásty: á zábrawszy owce y woły, y osły, y wielbłądy, y száty, wrácał sie y przychodźił do Achis.

10. Y mówił mu Achis: Ná kogoś uderzył dźiśia? Odpowiádał Dawid: Ku południu Judy, y ku południu Jerámeel, y ku południu Ceni.

11. Nie żywił Dawid mężá áni niewiásty, áni ich przywodźił do Geth, mówiąc: By snadź nie mówili przećiwko nam: To uczynił Dawid: y to miał postánowienie po wszytkié dni, których mieszkał w kráinie Philisthyńskiéy.

12. Wierzył tedy Achis Dawidowi, mówiąc: Wiele złégo nábroił przećiw ludowi swému Izráelskiému: á ták będźie mi sługą wiecznym.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Gdy Philisthynowie nd Saulá wyiécháli, Saul do czárownice sie ućiekł: áby mu Sámuelá wskrześiła, od którégo sie dowiédźiał o swey, y o swych synow śmierći.*

1. Y stáło sie w oné dni, zebráli Philisthynowie woyská swoie, áby sie zgotowáli ná woynę przećiw Izráelowi: y rzekł Achis do Dawidá: Wiedz wiedząc, iż zemną wyiedźiesz w woysku ty y mężowie twoi.

2. Y rzekł Dawid do Achis: Teraz sie dowiész co uczyni sługá twóy. Y rzekł Achis do Dawidá: A ia cię postánowię stróżem głowy moiéy po wszytkié czásy.

3. A Sámuel umárł, y płákał go wszytek Izráel y pogrzebli go w Rámathá mieśćie iego. A Saul wytráćił czárnokśiężniki y wieszczki z źiemie.

4. A ták zebráli sie Philisthynowie y przyćiągnęli, y położyli sie obozem w Sunam: zebrał téż y Saul

wszytkiégo Izráelá y przyćiągnął ná Gelboe.

5. Y uyźrzał Saul obozy Philisthyńskié, y bał sie, y przelękło sie serce iego bárzo.

6. Y rádźił sie Páná, y nie odpowiedźiał mu áni przez sny, áni przez kapłany, áni przez proroki.

7. Y rzekł Saul sługóm swym: Szukayćie mi niewiásty máiącéy pythoná, y póydę do niéy, á wywiem sie przez nię. Y rzekli słudzy iego do niego: Iest niewiástá máiąca pythoná w Endor.

8. A ták odmienił ubiór swóy, y oblókł sie w inné száty, y poszedł sam á dwá mężowie z nim, y przyszli do niewiásty w nocy, y rzekł iéy: Wróż mi przez pythoná, á wskrześ mi kogoć powiém.

9. Y rzekłá niewiástá do niego: Oto ty wiész iáko wiele uczynił Saul, y iáko wygolił czárnokśiężniki y wieszczki z źiemie: czemuż tedy kładźiesz śidło ná duszę moię, áby mię zábito?

10. Y przyśiągł iéy Saul ná Páná, mówiąc: Zywie Pan żeć sie nic złego nie stánie dla téy rzeczy.

11. Y rzekłá mu niewiástá: Kogóżći mam wskrześić? Który rzekł: Wskrześ mi Sámuelá.

12. A gdy uyźrzáłá niewiástá Sámuelá, krzyknęłá wielkim głosem, y rzekłá do Saulá: Czemuś mię zdrádźił? Boś ty iest Saul.

13. Y rzekł iéy król: Niebóy sie: Coś widźiáłá? y rzeklá niewiástá do Saulá: Widźiáłám bogi wychodzące z źiemie.

14. Y rzekł iéy: Co zá osobá iego? Która rzekłá: Mąż stáry występuie, á ten w płaszcz ubrány. Y porozumiał Saul że to był Sámuel, y náchylił sie obliczem do źiemie, y pokłónił sie.

15. Y rzekł Sámuel do Saulá: Przécześ mi nie dał pokoiu żebych był wskrzészony? Y rzekł Saul: Iestem ućiśnion bárzo, bo Philisthynowie walczą ná mię, á Bóg odstąpił ode mnie, y niechćiał mię wysłuchać áni w ręku proroków áni przez sny: á przeto przyzwałem ćię, ábyś mi pokazał co mam czynić.

16. Y rzekł Sámuel: Cóż mię pytasz, gdyż Pan odstąpił od ćiebie, á przeniósł sie do sprzećiwniká twego?

17. Abowiém uczyni tobie Pan iáko mówił w ręce moiéy, y utnie królestwo twoie z ręki twoiéy, á da ie bliźniému twemu Dawidowi:

18. Boś nie był posłuszny głosu Páńskiégo, ániś uczynił gniewu zapálczywości iego ná Amáleku. Przeto co ćiérpisz, uczynił ći Pan dźiś.

19. Y da też Pan Izráelá z tobą w ręce Philisthyńskié, á iutro ty y synowie twoi zemną będźiećie: Lecz y obóz Izráelski da Pan w ręce Philisthyńskié.

20. Y wnet Saul upadł iáko długi ná źiemię: bo sie był ulękł słów Sámuelowych, y nie było w nim śiły, bo nie iadł chlebá przez on wszytek dźień.

21. Weszłá tedy oná niewiástá do Saulá (bo sie był zlękł bárzo) y rzekłá do niego: Oto usłuchálá niewolnicá twoiá głosu twego, y położyłám duszę moię w ręce moiéy, y usłuchałam mów twoich, któreś mówił do mnie.

22. Teraz tedy y ty posłuchay głosu niewolnice twoiéy, y położę przed ćię sztukę chlebá, żebyś ziadszy posilił sie, y mógł iśdź w drógę.

23. Który niechćiał, y rzekł: Nie będę iadł. Lecz go przymuśili słudzy iego y niewiástá, y náwet usłuchawszy głosu ich, wstał z źiemie y uśiadł ná łożu.

24. A oná niewiástá miáłá ćielę karmné w domu, á pospieszyłá sie y zábiłá ie: y wźiąwszy mąki záczyniłá ią, y nápiekłá przasników,

25. Y położyłá przed Saulá y przed sługi iego. Którzy náiadszy sie wstáli y chodźili onę cáłą noc.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Książęta Philisthyńskie przymawidli królowi swému o Dawidd, y niechćieli go mieć w woysku. Tedy mu sie Achis kazał záś názad wrocić.*

1. Zebrały sie tedy wszytkié woyská Philisthyńskié do Aphéká: ále y Izráel położył sie obozem nád źrzodłem, które było w Iezrábel.

2. Lecz książęta Philisthyńskié ćiągnęły stámi y tyśiącámi: á Dawid

y mężowie iego byli w ostátecznym ufie z Achis.

3. Y rzekły kśiążętá Philisthyńskié do Achis: Co to zá Hebreyczycy? Y rzekł Achis do kśiążąt Philisthyńskich: Aza nie znaćie Dawidá, który był sługą Saula krolá Izráelskiego, á iest u mnie przez wiele dni ábo y lat, á nie náyduię w nim nic odedniá, którégo zbiegł do mnie, áż do tego dniá?

4. Y rozgniewały sie nań kśiążętá Philisthyńskié y rzekły mu. Niech sie ten mąż wróci, á niech śiedźi ná swym mieyscu, ná którymeś go postáwił, á niech z námi nie chodźi ná woynę, áby nam nie był przećiwnikiem gdy sie potykáć poczniemy: bo iákóż ináczéy będźie mógł przeiednáć Páná swego, iedno głowámi nászémi?

5. Aza to nie on Dawid, któremu śpiéwano w tańcách, mówiąc: Zábił Saul w tyśiącách swych, á Dawid w dźieśiąci tyśięcy swoich?

6. A ták wezwał Achis Dawidá, y rzekł mu: Zywie Pan żeś ty práwy y dobry w oczách moich, y wyszćié twoié y weszćié twé zemną iest w obozie: y nie nálazłem nic złego w tobie odedniá, którégoś przyszedł do mnie, áż do dniá tego: ále kśiążętóm sie nie podobász.

7. A ták wróć sie, á idź w pokoiu, á nie obrażay oczu kśiążąt Philisthyńskich.

8. Y rzekł Dawid do Achisá: Cóżem uczynił? y coś nálazł we mnie słudze twym odedniá, którégom był przed oczymá twymi áż do dniá tego: ábych nie szedł á walczył przećiw nieprzyiaćiołóm krolá Páná mego?

9. A odpowiádáiąc Achis rzékł do Dawidá: Wiem iżeś ty dobry w oczách moich, iáko Anyół Boży: ále kśiążętá Philisthyńskie rzekły: Nie póydźie z námi ná woynę.

10. A przeto wstáń ráno ty y słudzy páná twégo, którzy przyszli z tobą: á gdy w nocy wstániećie y pocznie świtáć, idźćie.

11. Wstał tedy Dawid w nocy sam y mężowie iego, áby ráno wyiáchali, y wrócili sie do źiemie Philisthyńskiéy: á Philisthynowie ćiągnęli do Iezráhel.

## ROZDZIAŁ XXX.

*W niebytności Dawidowey Amálechytowie wypalili midsto iégo Syceleg, zábrawszy żony, dźiéći, máiętności, które pośćignąwszy Dawid porażił, plony odiął, które w rowny dział puścił swoim wszystkim.*

1. A gdy przyszli Dawid y mężowie iego do Syceleg dniá trzećiego, Amálechitowie uderzyli byli z południowéy strony ná Syceleg, y porázili byli Syceleg, y zápalili go byli ogniem.

2. Y zábráli w niewolą niewiásty z niego od namnieyszégo áż do wielkiego: á nie zábili nikogo, ále záwiedli z sobą y szli drógą swoią.

3. Gdy tedy przyszli Dawid y mężowie iego do miástá, y náleźli ie spalone, y żony swé, y syny swé, y córki w niewolą zábráne.

4. Tedy podnieśli Dawid y lud, który był z nim, głosy swoie, y płákáli, áż łzy w nich ustáły.

5. Bo y dwie żenie Dawidowe były w niewolą wźięté, Achinoám Iezráhelitká, y Abigáil żoná Nábál Kármélá.

6. Y zásrásował sie Dawid bárzo: bo go lud chćiał ukámionować, ponieważ żáłosna byłá duszá káżdégo mężá dla synów swoich y córek: Y zmocnił sie Dawid w Pánu Bogu swoim.

7. Y rzékł do Abiáthár kápłaná synà Achimelechowégo: Przybliż do mnie ephod. Y przybliżył Abiáthár ephod do Dawidá,

8. Y rádźił sie Dawid Páná, mówiąc: Mamli gónić tych łotrzyków, á poimamli ie czyli nie? Y rzekł mu Pan: Goń, bo bez wątpienia poimasz ie y odbiiesz plón.

9. A ták poszedł Dawid sam y sześćset mężów, którzy z nim byli, y przyszli áż do potoká Bezor: y sprácowáni niektórzy pozostáli.

10. Ale Dawid gonił sam y cztérystá mężów: bo ich dwieśćie było pozostáło, którzy sprácowáni nie mogli sie przeprawić przez potok Bezor.

11. Y náleźli mężá Aegyptczyká ná polu y przywiedli go do Dawidá: y dáli mu chlebá áby iadł y pił wodę.

12. Ale y ułomek wiązánki fig y dwie wiązce rozynków. Które gdy

ziadł, wrócił sie duch iego, y pokrzepił sie: bo był nie iadł chlebá áni pił wody trzy dni y trzy nocy.

13. Rzekł mu tedy Dawid: Czyieś ty? ábo skąd? á dokąd idźiesz? Który rzekł: Chłopiec Aegyptiánin ia iestem służebnik mężá Amálechity: á zostáwił mię Pan móy, żem sie rozniemógł dźiś trzeći dźień.

14. Bośmy my byli wytárgnęli ná południe do Cerethu, y przećiw Judá, y ná południe Kaleb, y Syceleg spaliliśmy ogniem.

15. Y rzekł mu Dawid: A możesz mię dowieść do tego tám woyská? A on rzekł: Przyśięż mi przez Bogá, że mię nie zábiiesz, y nie wydasz mię w ręce Páná mégo, á iá ćię dowiodę do tego woyská. Y przyśiągł mu Dawid.

16. Który gdy go przywiódł, álić oni śiedźieli po wszytkiéy źiemi, iedząc y piiąc, y iákoby święty dźień święcąc zá wszytek plón, y korzyść, która byli wźięli z źiemie Philisthyńskiéy y z źiemie Judskiéy.

17. Y bił ie Dawid od wieczorá áż do wieczorá dniá drugiégo, y nie uszedł żaden z nich, okrom cztérech set mężów młodych, którzy wśiedli byli ná wielbłądy y ućiekli.

18. A ták odiął Dawid wszytko co byli zábráli Amálekitowie, y dwie żenie swé odiął.

19. Y nie zginęło nic od máłá do wiela ták z synów, iáko z córek y z korzyśći, y cokolwiek byli zábráli, wszytko przywiódł Dawid.

20. Y zábrał wszytkié trzódy y stádá y gnał przed sobą, y rzékli: To iest korzyść Dawidowá.

21. Y przyszedł Dawid do dwu set mężów, którzy sprácowáni pozostáli byli y nie mogli iść zá Dawidem, y kazał im był zostáć u potoká Bezor: którzy wyszli przećiw Dawidowi y przećiw ludowi, który z nim był. Y przystąpiwszy Dawid do ludu, pozdrowił ie spokoynie.

22. A odpowiedáiąc káżdy mąż zły y niezbożny z mężów, którzy z Dawidem chodźili, rzekł: Ponieważ nie chodźili z námi, nie damy im nic z korzyśći którąśmy odięli: álе niech káżdy z nich przestánie ná żenie swéy y ná dźiećiách: które wźiąwszy niechay odéydą.

23. Y rzekł Dawid: Nie ták uczyniće brácia moi z tym co nam Pan dał, y strzegł nás, y łotrzyki, którzy byli wytárgnęli przeciwko nam, podał w ręce nászé.

24. Ani was będźie żaden słuchał w téy mowie, równy bowiem dźiał będźie idącégo ku bitwie y zostáiącego przy tłomokách, y iednáko sie podźielą.

25. Y stáło sie to od onégo dniá, y nápotym postánowiono y uchwalono, y iáko práwo w Izráelu áż do dniá dźiśieyszégo.

26. Przyszedł tedy Dawid do Syceleg, y posłał dáry z korzyśći stárszym Judskim bliskim swoim, mówiąc: Przyimićie błogosłáwieństwo z korzyśći nieprzyiaćiół Páńskich.

27. Tym którzy byli w Bethel, y którzy w Rámoth ná południe, y którzy w Jether,

28. Y którzy w Aroer, y którzy w Sephámoth, y którzy w Estámo,

29. Y którzy w Ráchál, y którzy w mieśćiéch Jerámeel, y którzy w mieśćiéch Ceni,

30. Y którzy w Hárámá, y którzy przy ieźierze Asán, y którzy w Atách,

31. Y którzy w Hebron, y innym którzy byli ná tych mieyscách, gdźie przemieszkawał Dawid sam y mężowie iego.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Saul z syny y woyskiem ná woynie zginął, ćiáło obćiawszy ná murze obieszono, y zbroię iego w kośćiele Astdroth zawieszono. A synowie Jábes pochowáli ćiáło Saulowe y synów iego.*

1. A Philisthynowie walczyli przećiw Izráelowi: y ućiekli mężowie Izráelscy przed Philisthyny, y polegli pobići ná górze Gelboe.

2. Y nátárli Philisthynowie ná Saulá y ná syny iego, y zábili Jonáthę y Abinádáb, y Melchisue syny Saulowé,

3. Y wszytek ćiężar bitwy zwálił sie ná Saulá: y pogonili go mężowie strzelcy, y zrániony iest bárzo od strzelców

4. Y rzekł Saul do giermká swego: Dobądź mieczá swego á zábiy

mię: áby snać nie przyszli ći nieobrzezáńcy, á nie zábili mię urągáiąc mi. Y niechćiał giermek iego: bo był wielką boiáźnią przestrászony. A ták porwał Saul miecz, y upadł nań.

5. Co uyźrzawszy giermek iego, to iest, że umárł Saul, nálégł téż y sam ná swóy miecz y umárł z nim.

6. Umárł tedy Saul y trzéy synowie iego, y giermek iego, y wszyscy mężowie iego w on dźień pospołu.

7. A widząc mężowie Izráelscy, którzy mieszkáli zá doliną y zá Jordanem, że ućiekli mężowie Izráelscy á iż umárł Saul, y synowie iego, odbiegli miast swoich y ućiekli: y przyszli Philisthynowie, y mieszkáli tám.

8. A gdy było názáiutrz, przyszli Philisthynowie áby odźiéráli pobité, y náleźli Saulá y trzéch synów iego, leżących ná górze Gelboe.

9. Y ućięli głowę Saulowę, y zdárli z niego zbroię: y posłáli do źiemie Philisthyńskiéy w około, áby opowiádano we zborze bálwanów y między ludźmi.

10. Y położyli zbroię iego we zborze Astároth, á ćiało iego záwiesili ná murze Bethsán.

11. Co gdy usłyszeli obywátele Jábes Gáláád, cokolwiek byli uczynili Philisthynowie Saulowi,

12. Wstáli wszyscy mężowie co mocnieyszy, y szli cáłą noc, y wźięli ćiáło Saulowé y ćiáłá synów iego z muru Bethsán: y przyszli do Jábes Gáláád, y spalili ie tám:

13. Y wźięli kośći ich, y pogrzebli w gáiu Jabes y pośćili śiedm dni.

# KSIĘGI WTORE KROLEWSKIE.

## ROZDZIAŁ I.

*Dawid zábiwszy posłá, który nowinę o śmiérći Saulowey przyniósł: opłákiwa Saulá z inemi, poszcąc y przykázuiąc, áby syny Judskie uczono strzeláć z łuku.*

1. Y stáło sie pótym iáko umárł Saul, że sie Dawid wrócił od porażki Amáleká, y mieszkał w Syceleg dwá dni.

2. A dniá trzećiégo ukazał sie człowiek idący z obozu Saulowégo, rozdárszy odźienié, á głowę prochem posypawszy. A gdy przyszedł do Dawidá, padł ná oblicze swoie, y pokłonił sie.

3. Y rzékł do niego Dawid: Skąd idźiesz? Który rzekł do niego: Uciékłem z obozu Izráelskiégo.

4. Y rzékł do niego Dawid: Co zá słowo, które sie stáło? powiédz mi. Który rzekł: Uciekł lud z bitwy y wiele z ludu polégáiąc pomárło: lecz y Saul y Jonáthás syn iego zginęli.

5. Y rzékł Dawid do młódźieńcá, który mu powiádał: Skąd wiész że umárł Saul y Jonáthás syn iego?

6. Y rzékł młódźieniec, który mu powiádał: Z tráfunku przyszedłem ná górę Gelboe, á Saul tkwiał ná oszczepie swoim: á wozy y iezdni przybliżáli sie ku niemu.

7. Y obeyźrzawszy sie názad, á uyźrzawszy mię záwołał: Którémum gdym odpowiedźiał: Owóm ia:

8. Rzekł mi: Ktoś ty? Y rzekłem do niego: Iestem Amálekitá.

9. Y rzékł mi: Stań nádemną, á zábiy mię: bo mię zięły ćiężkośći, iż ieszcze wszytká duszá moiá we mnie iest.

10. A stoiąc nád nim, zábiłem go: bom wiedźiał że iuż żyw bydź nie mógł po upadku: y wźiąłem koronę, która byłá ná głowie iego, y mánelle z rámieniá iego, y przyniósłem tu do ćiebie Páná mego.

11. Uchwyćiwszy tedy Dawid száty swoie rozdárł, y wszyscy mężowie, którzy z nim byli.

12. Y żáłowáli y płákáli, y pośćili sie áż do wieczorá, dla Saulá y dla Jonáthy synáiego, y dla ludu Páńskiégo, y dla domu Izráelowégo, że polegli mieczem.

13. Y rzékł Dawid do młodźieńcá, który mu był powiedźiał: Zkądeś ty? Który odpowiedźiał: syn człowieká przychodniá Amálechity iam iest.

14. Y rzékł do niego Dawid: Czemuś sie nie bał podnieść ręki twéy ábyś zábił pomázáńcá Páńskiégo?

15. Y záwoławszy Dawid iednégo z sług swoich, rzékł: Przystąpiwszy rzuć sie nań: Który zábił go y umárł.

16. Y rzékł do niego Dawid: Krew twoiá ná głowę twoię: bo ustá twoie wyrzékły przećiw tobie, mówiąc: Iam zábił pomázáńcá Páńskiégo.

17. Lámentował tedy Dawid lámentem tákowym nád Saulem y nád Jonáthą synem iego,

18. (Y przykazał áby uczono syny Judskié łuku, iáko nápisano w kśięgách sprawiedliwych) Y rzékł:

19. Uważ Izráelu zá te, którzy pomárli ná górách twoich zránieni. Zacni twoi o Izráelu ná górách są pobici: iákoć polegli mocarze?

20. Nie powiádayćie w Geth, áni oznaymiayćie po ulicách Askalonu: ábysie snać nie rádowały córki Philisthyńskie, ábysie nie weseliły córki nieobrzezáńców.

21. Góry Gelboe, áni rosá áni deszcz niech nie pádáią ná was, áni role niech nie będą pierwocin: bo tám porzuconá iest tarcz mocarzów, tarcz Saulowá, iákoby nie był pomázány oliwą.

22. Ode krwie zábitych, od sádłá mocarzów, strzałá Ionáthy nigdy sie názad nie wrociłá, y miecz Saulów nie wracał sie próżno.

23. Saul y Jonáthás miłośni, y przyiemni w żywoćie swoim, w śmierći téż nie są rozłączeni: prędszy niż orłówie, mocnieyszy niżli lwi.

24. Córki Izráelskié nád Saulem płáczćie, który was przyodźiéwał w kármázyn w roskoszách, który dodawał ochędostwá złotégo ubioróm wászym,

25. Iákóż polegli mocarze w bitwie? Jonáthás ná wyżynách twoich zábit?

26. Zal mi ćię bráćie móy Jonáthá, śliczny bárzo, á przyiemnieyszy nád miłość niewieśćią. Iáko mátká miłuie iednynégo syná swégo, tákem ia ćiebie miłował.

27. Iáko polegli mocarze, á poginęłá bróń woienna?

## ROZDZIAŁ II.

*Dawidd w Hebron dom Judski pomázał ná krolestwo, á Izbosethá synd Saulowego pomázał ná krolestwo Izráel, co uczyniło wielką trwogę y bitwę.*

1. Y ták potym rádźił sie Dawid Páná mówiąc: Mamli iáchać do iednégo z miast Judy? Y rzékł Pan do niego: Iedź: Y rzékł Dawid: Gdźiéż poiádę? y odpowiedźiał mu: Do Hebron.

2. Iáchał tedy Dawid y dwie żenie iego Achinoám Jezráhelitká, y Abigáil żoná Nábálá Kármelá:

3. Lecz y męże, którzy z nim byli wźiął Dawid, káżdego z domem iego, y mieszkáli w miásteczkách Hebron.

4. Y przyszli mężowie Judá, y pomázáli tám Dawidá, ábykrólował nád domem Judskim. Y powiedźiano Dawidowi, że mężowie Jabes Galáád pogrzebli Saula.

5. Posłał tedy Dawid posły do mężów Jábes Galáád, y rzékł do nich: Błogosławieniśćie wy Pánu, którzyśćie uczynili to miłośierdźié nád Pánem wászym Saulem, y pogrzebliśćie go.

6. A teraz áczći wam Pan odda miłośierdźié y prawdę: wszákże y ia oddam łáskę dla tego, żeśćie uczynili to słowo.

7. Niech sie zmacniáią ręce wászé, á bądźćie synmi męstwá: bo áczći umárł Pan wász Saul, wszákże mnie pomázał dóm Judá zá krolá nád sobą.

8. A Abner syn Ner hetman woyská Saulowégo, wźiął Izbosethá syná Saulowégo, y obwodźił go po oboźie,

9. Y postánowił go królem nád Galáád, y nád Gessur, y nád Jezráhelem, y nád Ephraim, y nád Beniámin, y náde wszytkim Izráelem.

10. Cztérdźieśći lat miał Izboseth syn Saulów gdy począł królować nád Izráelem, á dwie leće królo-

wał: á sam tylko dom Judá stał przy Dawidźie.

11. Y byłá liczbá dni, których mieszkał Dawid króluiąc w Hebron nád domem Judá, śiedm lat y sześć mieśięcy.

12. Y wyszedł Abner syn Ner, y słudzy Izbosethá syná Saulowégo z obozu do Gábáon.

13. Joáb téż syn Sárwiiéy y słudzy Dawidowi wyszli y zábieżeli im u stáwu Gábáon. A gdy sie spółem zeszli, uśiedli przećiw sobie: ći z iednéy strony stáwu, á oni z drugiéy.

14. Y rzékł Abner do Joábá: Niech wstáną młódźieńcy á poigráią przed námi. Y odpowiedźiał Joáb: Niech wstáną.

15. Wstáli tedy, y przeszło ich w liczbie dwánaśćie z Beniámin z strony Izbosethá syná Saulowégo: á dwánaśćie z sług Dawidowych.

16. Y uchwyćiwszy káżdy zá głowę rowienniká swego, utopił miecz w boku przećiwnégo, y upadli pospołu: y názwano imię mieyscá onégo: Pole dużych w Gábáon.

17. Y záczęłá sie bitwá dosyć ćiężka dniá onégo: y podał tył Abner y mężowie Izráelscy przed sługámi Dawidowymi.

18. A byli tám trzey synowie Sárwiiéy, Joáb y Abisai y Asáel: á Asáel był zawodnik bárzo prędki iáko ieden z sarn, które mieszkáią w leśiéch.

19. Y gonił Asael Abnerá, y nie ustąpił ná práwo, áni ná lewo śćigáiąc Abnerá.

20. Y obeyźrzał sie Abner názad, y rzékł: A tyś to Asáelu? Który odpowiedźiał: Iam iest.

21 Y rzekł mu Abner: Idź ná práwą ábo ná lewą stronę, á uchwyć iednégo z młódźieńców y pobierz sobie łupy z niego. Lecz niechćiał Asáel opuśćić żeby nań nie náćierał.

22. Y powtóré rzékł Abner do Asáelá: Idź precz, á nie góń mię, ábych ćię nie musiał przebić ku źiemi, á nie będę mógł podnieść twarzy méy ná Joábá brátá twego.

23. Który niechćiał słuchác, y niechćiał zstąpić: á ták uderzył go Abner obróćiwszy oszczep w łono, y przebił, y umárł ná tymże mieyscu: á wszyscy, którzy miiáli ono mieysce gdźie upadł Asáel y umárł, zástánawiáli sie.

24. A gdy gónili Joáb y Abisai ućiekáiącégo Abnerá, słońce zászło: y przyszli áż do págorká rur wodnych, który iest przećiw dolinie drógi pustynie do Gabáon.

25. Y zebráli sie synowie Beniáminowi do Abnerá: y skupieni w ieden huf, stánęli na wiérzchu iednégo pagorká.

26. Y záwołał Abner ná Ioábá, y rzékł: Izali áż do wygubienia będźie sie twóy miecz srożył? áza niewiész że bárzo niebespieczna iest rospácz? dokądże nie rzeczesz ludowi, áby przestał gónić brácićy swéy?

27. Y rzékł Joáb: Zywie Pan, byś był rzékł ráno, przestałby był lud gónić brátá swego.

28. A ták zátrąbił Joáb w trąbę, y stánęło wszytko woysko, y nie gónili dáléy Izráelá, áni sie potykáli.

29. A Abner y mężowie iego szli polem wszytkę noc onę: y przeprawili sie przez Jordan, á obeyźrzawszy wszytek Bethhoron, przyszli do obozu.

30. A Joáb wróćiwszy sie Abnerá opuśćiwszy, zebrał wszytek lud: y nie dostawáło z sług Dawidowych dźiewiąćinaśćie mężów oprócz Asáelá.

31. A słudzy Dawidowi zábili z Beniáminczyków y z mężów, którzy byli z Abnerem, trzystá y sześćdźieśiąt, którzy y pomárli.

32. Y wźięli Asáelá, y pogrzebli go w grobie oycá iego w Bethlehem: y szli cáłą noc Joáb y mężowie, którzy byli z nim, á ná świtániu sámym przyszli do Hebron.

## ROZDZIAŁ III.

*Abner rozgniewawszy sie nd króld Izbosethd, uczynił przymierze z Dawidem, y odprowádźiwszy Michol, gdy Izrdelity zbierał do Dawidá, zábit od Joábd, nd którego Dawid zgniewał sie, y rzewniwie płákał Abnérd.*

1. Stałá sie tedy długa woyná między domem Saulowym, á między domem Dawidowym: Dawid postępuiąc y záwszé nád śiebie sámégo

mocniéyszy: á dóm Saulów co dzień ubywáiący.

2. Y narodziło sie synów Dawidowi w Hebron: á piérworodny iego był Amnon z Achinoám Jezráhelitki.

3. A po nim Cheleáb z Abigáil żony Nábálá Kármelu: á trzéci Absálon syn Mááchy córki Tholmái królá Gessur.

4. A czwarty Adoniás, syn Aggith: y piąty Sáphátbia, syn Abitáb.

5. Szosty też Jethráám z Egle żony Dawidowéy. Ci sie urodźili Dawidowi w Hebron.

6. A gdy byłá woyná między domem Saulowym á domem Dawidowym, Abner syn Ner rządźił dóm Saulów.

7. A Saul miał nałożnicę imieniem Resphę, córkę Aiá. Y rzekł Izboseth do Abnerá:

8. Czemuś wszedł do nałożnice oycá mego? Który rozgniewawszy sie bárzo dla słow Izbosethá, rzekł: Izalim ia psią głowa iest dźiśia przećiw Judá, którym uczynił miłośierdźie nád domem Saulá oycá twégo, y nád bráćią y bliskimi iego, á nie dałem ćię w ręce Dawidowi: á ty nálazłeś we mnie o cobyś mię strofował o niewiástę dźiśia?

9. To niech uczyni Bóg Abnerowi, y to niech mu przyczyni, ieśli iáko Pan Dawidowi przyśiągł, ták nie uczynię z nim.

10. Że będźie przeniešiono królestwo z domu Saulowégo, á będźie wyniešión stolec Dawidow nád Izráelem y nád Judą od Dán áż do Bersábei.

11. Y nie mógł mu nic odpowiedźieć: bo sie go bał.

12. Posłał tedy Abner posły do Dawidá o śię rzekąc: Czyiáż iest źiemiá? A żeby mówili: Uczyń zemną przyiaćielstwo, á będźie ręká moiá z tobą, á przywiodę ku tobie wszystkiego Izráelá.

13. Który rzekł: Bárzo dobrze: ia z tobą uczynię przyiaćielstwo: ále iedney rzeczy proszę od ćiebie, mówiąc: Nie oglądasz oblicza mego, áżmi przywiedźiesz Michol córkę Saulowę: ták przidźiesz á oglądasz mię.

14. Y posłał Dawid posły do Izbosethá syná Saulowégo, mówiąc: Wróć żonę moię Michol, którąm sobie poślubił stem odrzesków Philishyńskich.

15. Y posłał Izboseth y wźiął ią od mężá iéy Pháltyelá syná Láis.

16. Y szedł zá nią mąż iéy, płácząc áż do Báhurim: y rzekł do niego Abner: Idź á wróć sie. Który sie wrocił.

17. Wniósł też mówę Abner do stárszych Izráelskich, mówiąc: Ták wczorá iáko y dźiś trzéci dźien szukáliście Dawidá, áby królował nád wámi.

18. Przetóż teraz uczyńćie: ponieważ Pan mówił do Dawidá, rzekąc: Przez rękę sługi mego Dawidá wybáwię lud móy Izráel z ręki Philisthynów, y wszytkich nieprzyiaćiół iego.

19. Mówił też Abner y do Beniáminá. Y poszedł áby mówił do Dawidá w Hebron wszytko co sie podobáło Izráelowi y wszytkiému Beniáminowi.

20. Y przyszedł do Dawidá do Hebron ze dwudźiestą mężów: y uczynił Dawid Abnerowi, y mężóm iego, którzy z nim byli przyszli, ucztę.

21. Y rzekł Abner do Dawidá: Wstánę, że zgromádzę do ćiebie Páná mego królá, wszytkiégo Izráelá, á postánowię z tobą przymierze, ábyś królował nád wszytkim, iáko żąda duszá twoiá. A gdy Dawid odprowádźił Abnerá, á on odszedł w pokoiu,

22. Wnet słudzy Dawidowi y Joáb przyszli, pobiwszy zbóyce, z korzyśćia bárzo wielką: lecz Abner nie był z Dawidem w Hebron, bo go iuż był odprawił, y odiáchał był w pokoiu.

23. A Joáb y wszytko woysko, które z nim było, potym przyszli: dano tedy znáć Joábowi od powiádáiących: Przyszedł Abner syn Ner do królá y puścił go, y odszedł w pokoiu.

24. Y wszedł Joáb do królá y rzekł: Coś uczynił? Oto przyszedł Abner do ćiebie: czemużeś go puścił, y poszedł y odszedł.

25. Niewiész, że Abner syn Ner ná to przyszedł do ćiebie, áby ćię zdrádźił, á żeby wiedźiał wyszćie

twoie y weszćie twoie y dowiedział sie wszystkiego co czynisz?

26. A ták wyszedszy Joáb od Dawidá posłał posły zá Abnerem, y wrócił go od studnie Syrá, o czym Dawid nie wiedział.

27. A gdy sie wrócił Abner do Hebron, odwiódł go Joáb osobno ná śrzód brony, áby z nim mówił ná zdrádźie: y uderzył go tám w łono y umárł, zá pomstę krwie Asaelá brátá swego.

28. Co gdy usłyszał Dawid że sie iuż stáło, rzekł: Czystyiem ia y królestwo moie u Páná áż ná wieki ode krwie Abnerá syná Ner:

29. Y niech przyidźie ná głowę Joáb, y ná wszytek dóm oycá iego: y niech nie ustáie z domu Joábowégo płynienié náśienia cierpiący, y trędowáty, y trzymáiący wrzeciono, y od mieczá upadáiący, y potrzebuiący chlebá.

30. A ták Joáb y Abizái brát iego zábili Abnerá, dla tego że był zábił Asáelá brátá ich w Gábáon ná woynie.

31. Y rzekł Dawid do Joábá y do wszégo ludu, który był z nim: Porozdźiéraycie száty wászé, á obleczćie sie w wory, á płáczćie przy pogrzebie Abnerá. Sam też król Dawid szedł zá ciałem.

32. A gdy pogrzebli Abnerá w Hebron, podniósł król Dawid głós swóy, y płákał nád grobem Abnerowym: płákał też y wszytek lud.

33. A nárzekáiąc król y płácząc Abnerá, mówił: Nie ták iáko zwykli umiérać ludźie nikczemni, umárł Abner.

34. Ręce twoie nie były związáné, y nogi twoie nie były pętámi obćiążoné: ále iáko upadáią przed synmi niezbożnymi, tákeś upadł. Y powtarzáiąc wszytek lud płákał nád nim,

35. A gdy przyszedł wszytek lud áby iadł z Dawidem, gdy ieszcze był iásny dźień, przyśiągł Dawid mówiąc: To mi niech Bóg uczyni, y to niech przyczyni, ieśli przed zachodem słońcá ukuszę chlebá, ábo czego innégo.

36. A wszystek lud słyszał, y podobáło sie im wszytko co czynił król przed oczymá wszystkiégo ludu.

37. Y poznáło wszystko pospólstwo y wszytek Izráel dniá onego, że nie z naprawy królewskiey zábit był Abner syn Nerów.

38. Rzékł też król do sług swoich: Aza niewiećie, że hetman á bárzo wielki polégł dźiś w Izráelu?

39. A iam ieszcze pieszczony y pomázány król: ále ći mężowie synowie Sárwiiéy ćięższy mi są: niech odda Pan czyniącemu złe według złośći iego.

## ROZDZIAŁ IV.

*Báánáy Rechab zábiwszy we śpiączki Izbosetha, głowę iégo do Dawidá przynieśli, które miásto zapłáty kázał pobić.*

1. Y usłyszał Izboseth syn Saulów, że Abner légł w Hebronie: y zemdlały ręce iego, y wszytek Izráel był przestrászon.

2. Y byli dwá mężowie hetmáni nád zbóycámi u synà Saulowégo, iednému imię Báánà, á imię drugiému Rechab, synowie Remmon Berothczyká z synów Beniáminowych: bo y Beroth policzono w Beniáminie.

3. Y ućiekli Berothczycy do Gethaim, y byli tám przychodniámi áż do onego czásu.

4. A Jonáthás syn Saulów miał synà słábégo ná nogi: bo mu pięć lat było kiedy przyszłá wieść o Saulu y o Jonácie z Jezráhelá: y wziąwszy go mámká iego, ućiekáłá: á gdy sie kwápiłá żeby ućiekłá, upadł y stał sie chrómym: á miáł imię Miphiboseth.

5. Przyszedszy tedy synowie Remmon Berothczyká Rechab y Báánà, weszli gdy nagorętszy dźień do domu Izbosethá: który spał ná łóżku swym w południe. A odźwiérnia domu wyczyśćiáiąc pszenicę, zásnęłá.

6. A weszli do domu potáiemnie wziąwszy kłosy pszeniczné, y ránili go w łonie, Rechab y Báánà brát iego, y ućiekli.

7. A gdy weszli w dóm, on spał ná łóżku swym w pokoiu, á rániwszy zábili go: y wziąwszy głowę iego, poszli drógą puszczy przez wszytkę noc,

8. Y przynieśli głowę Izbosethá

do Dawidá do Hebron: y rzekli do królá: Oto głowá Izbosethá syná Saulowego, nieprzyaćiela twego, który szukał dusze twoiéy: á dał Pan pánu memu królowi pomstę dźiśia ná Saulem y nád nasieniem iego.

9. Y odpowiedáiąc Dawid Rechábowi y Báánowi brátu iego, synom Remmoná Berothczyká, rzekł do nich. Zywie Pan, który wyrwał duszę moię ze wszégo ućisku,

10. Iż onégo, który mi był powiedźiał, y rzekł był: Umárł Saul: który mniemiał że mi dobrą nowinę przyniósł, poimałem y zábiłem go w Syceleg, któremu było potrzebá dáć zapłátę zá poselstwo:

11. Iakóż dáleko więcéy teraz gdy ludźie niezbożni zábili mężá niewinnégo w domu iego, ná łożku iego, niemiałbych szukáć krwie iego z ręki wászéy, á zgładźić was z źiemie?

12. Y przykazał Dawid sługóm swoim y pozábiiáli ie, á obćiąwszy ręce y nogi ich záwieśili ie nád stáwem w Hebron: á głowę Izbosethá wźięli y pogrzebli w grobie Abnerowym w Hebronie.

## ROZDZIAŁ V.

*Pomázano Dawidd ná krolestwo nád wszytkim ludem Izráelskim, on wygnawszy Jebuzeyczyki, Syon zamczek wźiął, y tám mieszkał zbudowawszy dom, innych żon nápoymował, synów nápłodźił, Philisthyny dwákroć poráził.*

1. Y przyszły wszytkié pokolenia Izráelskié do Dawidá do Hebron, mówiąc: Oto my iesteśmy kość twoiá y ćiáło twoie.

2. Ale y wczorá y ongi gdy Saul był królem nád námi, tyś wywodźił y przywodźił lud Izráelski: y rzekł Pan do ćiebie: Ty páść będźiesz lud móy Izráelski, y ty będźiesz wódzem nád Izráelem.

3. Przyszli też y stárszy Izráelscy do królá do Hebron, y uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebron przed Pánem: y pomázáli Dawidá zá królá nád Izráelem.

4. Syn trzydźiestu lat był Dawid gdy począł królować, á cztérdźieści lat królował.

5. W Hebronie królował nád Judą śiedm lat y śiedm mieśięcy, á w Jeruzálem królował trzydźieści y trzy látá nád wszystkim Izráelem y Judą.

6. Y poszedł król y wszyscy mężowie, którzy byli z nim do Jeruzálem, do Jebuzeyczyká mieszkáiącégo w źiemi: Y rzeczono iest Dawidowi od nich: Nie wnidźiesz sám áż znieśiesz ślepé y chromé, mówiącé: Nie wnidźie tu Dawid.

7. A Dawid wźiął zamek Syon, to iest miásto Dawidowé.

8. Bo był obiecał Dawid onégo dniá zapłátę temu, któby zábił Jebuzeyczyká á dośiągł rynien domów, á zniósł ślepé y chromé nienawidzącé dusze Dawidowéy. Dla tégo mówią w przypowieśći: Slepy y chromy nie wnidą do kośćiołá.

9. A Dawid mieszkał w zamku, y názwał ji miástem Dawidowym: y zbudował w około od Mello y wewnątrz.

10. Y chodźił postępuiąc y rostąc, á Pan Bóg zastępów był z nim.

11. Posłał też Hirám król Tyru posły do Dawidá y drzewá Cedrowé, y rzemieślniki koło drzewá, y rzemieślniki około kámieniá do śćian: y zbudowáli dóm Dawidowi.

12. Y poznał Dawid że go Pan potwiérdźił królem nád Izráelem, á iż wywyższył królestwo iego nád ludem swym Izráelskim

13. Nápóymował tedy sobie Dawid ieszcze náłożnic y żón z Jeruzálem, przyszedszy z Hebroná: y národźiło sie Dawidowi y innych synów y córek:

14. A té są imioná tych, którzy mu sie urodźili w Jeruzálem: Sámua y Sobáb, y Náthán y Sálomon,

15. Y Jebáhár, y Elisua y Nepheg,

16. Y Jáphia, y Elisámá y Eliodá, y Eliphálet.

17. Usłyszeli tedy Philisthynowie, że pomázano Dawidá zá królá nád Izráelem: y przyiácháli wszyscy szukać Dawidá: co gdy usłyszał Dawid, wszedł ná zamek.

18. A Philisthynowie przyćiągnąwszy rozpostárli sie w dolinie Ráphaim.

19. Y rádźił sie Dawid Páná, mówiąc: Mamli iśdź ná Philisthyny? á dászli ie w ręce moie? Y rzekł Pan

do Dawidá: Idź, bo dáiąc dam Philisthyny w ręce twoie.

20. Przyszedł tedy Dawid do Báál Phárázim: y poráził ie tám y rzekł: Rozdźielił Pan nieprzyiaćiele moie przedemną, iáko sie dźielą wody. Dla tego názwano imie mieyscá onego Báál Phárázim.

21. Y zostáwili tám ryćiny swoie, które pobrał Dawid y mężowie iego.

22. Y przydáli ieszcze Philisthynowie áby wyćiągnęli y rozpostárli sie w dolinie Ráphaim.

23. A Dawid pytał sie Páná: Ieśli mam iśdź przećiw Philisthynóm, á daszli ie w ręce moie? Który odpowiedźiał: Niechodź prećiwko im, ále krąż z tyłu, á prziydźiesz do nich z przećiwia gruszek.

24. A gdy usłyszysz szum idącego ná wiérzchu gruszek, tedy dasz bitwę: bo tedy wynidźie Pan przed obliczem twoim, áby poráził woyská Philisthyńskié.

25. Uczynił tedy Dawid ták iáko mu Pan roskazał, y poráził Philisthyny od Gábáá áż gdy idźiesz do Gezer.

## ROZDZIAŁ VI.

*Przywieźli Archę z domu Abinddbowégo, zábił Bóg Ozę, że sie dotknął Ar hy, przétoż ią zostáwili w domu Obed, potym ią zdś do Jeruzálem przyprowddźili. A gdy przéd nią Dawid táńcuie, Michol żond iégo śmiałá sie z niégo, zá co skárdna niepłodnośćią.*

1. A Dawid zebrał záś potym wszytkié przebráné z Izráelá trzydźieści tyśięcy.

2. Y wstał Dawid, y poszedł, y wszytek lud, który był z nim z mężów Judá, áby przywiedli skrźynię Boża nád która wzywano imienia Páná zastępów, śiedzącego ná Cherubinách ná niéy.

3. Y wstáwili skrzynię Bożą ná wóz nowy, y wźięli ią z domu Abinádáb, który był w Gábáá: á Ozá y Ahio synowie Abinádábowi prówádźili wóz nowy.

4. A gdy ią wźięli z domu Abinádábá, który był w Gabáá, strzegący skrzynie Bożéy Ahio szedł przed skrzynią.

5. A Dawid y wszytek Izráel gráli przed Pánem ná wszelákich drzewách misternie uczynionych, y árfách y skrzypicách, y bębniéch, y gęślách, y cymbalech.

6. A gdy przyszli do gumná Náchon, wyćiągnął Ozá rękę ku skrzyni Bozéy, y zádźierżał ią: bo wierzgáły woły y náchyliły ią były.

7. Y rozgniewał sie poruszeniem Pan ná Ozę, y zábił go prze śmiáłość: który tám umárł przy skrzyni Bożéy.

8. Y záfrásował sie Dawid przeto że Pan zábił Ozę, y názwano imię onégo mieyscá: Zábićié Ozy, áż do dniá tégo.

9. Y zląkł sie Dawid Páná dniá onego, mówiąc: Iákóż wnidźie do mnie skrzyniá Páńská?

10. Y nie chćiał prowádźić do śiebie skrzynie Páńskiéy do miástá Dawidowégo: ále ią wprowádźił do domu Obededomá Getheyczyká.

11. Y mieszkálá skrzyniá Páńská w domu Obededomá Getheyczyká trzy mieśiące: y błogosłáwił Pan Obededomá, y wszystek dóm iego.

12. Y powiedźiano królowi Dawidowi, że błogosłáwił Pan Obededomá, y wszytkié rzeczy iego dla skrzynie Bożéy. Poszedł tedy Dawid, y przyprowádźił skrzynię Bożą z domu Obededomá do miástá Dawidowégo z weselem: á było z Dawidem śiedm chorów, y ofiárá ćielcá.

13. A gdy postąpili którzy nieśli skrzynię Páńską sześć kroków: ofiárował wołu y báráná.

14. A Dawid skakał że wszytkiéy mocy przed Pánem. A był Dawid przepásány ephod lnianym.

15. A Dawid y wszytek dóm Izráelów prowádźili skrzynię Testámentu Páńskiégo z weselem y z trąbieniem trąby.

16. A gdy skrzyniá Páńská weszłá do miástá Dawidowégo, Michol córká Saulowá wygląddiąc oknem, uyźrzáłá królá Dawidá wyskákuiącego y táńcuiącego przed Pánem, y wzgárdźiłá go w sercu swoim.

17. Y wprowádźili skrzynię Páńską y włożyli ią ná mieyscu swym w pośrzódku namiotu, który był iéy rozbił/ Dawid: y ofiárował Dawid

całopalenia y zapokóyné ofiáry przed Pánem.

18. A gdy dokonał ofiáruiąc całopaloné y zapokoyné, błogosławił ludowi w imię Páná zastępów.

19. Y rozdał wszému mnostwu Izráelskiému, ták mężowi iáko niewieście, káżdemu bochen chlebá, y pieczenia wołowégo mięsa iednę, y kołacz w oliwie smażony: y poszedł wszytek lud káżdy do domu swégo.

20. Y wrócił sie Dawid áby błogosławił domowi swému, á wyszedszy Michol córká Saulowá przeciw Dawidowi, rzekłá: Iáko chwálebny dźiś był król Izráelski, odkrywáiąc sie przed służebnicámi sług swoich, y odkrył sie, iáko gdyby sie odkrywał ieden z błaznów.

21. Y rzekł Dawid do Michol: Przed Pánem, który mię obrał ráczéy niż oycá twégo y niżli wszytek dóm iego, y przykazał mi ábych był wodzem nád ludem Páńskim w Izráelu

22. Y Juda, y będę podleyszym niżlim sie stał: y będę poniżonym w oczách moich: á z służebnicámi, o którycheś mówiłá, chwálebnieyszym sie pokaże.

23. Przetóż Michol córce Saulowéy nie urodził sie syn áż do dniá śmierći iéy.

## ROZDZIAŁ VII.

*Umyślił był Dawid Bogu kośćioł budowáć, ale mu Bóg tégo nie dopuścił, iedno mu oznaymił, że go miał syn iégo budowáć.*

1. Ale stáło sie gdy uśiadł król w domu swym, á Pan dał mu pokóy zewsząd od wszytkich nieprzyiaćiół iego,

2. Rzekł do Náthána proroká: A widźisz że ia mieszkam w domu Cedrowym, á skrzynia Boża położoná iest między skórámi?

3. Y rzekł Náthán do królá: Wszystko co iest w sercu twoim, idź czyń: bo Pan iest z tobą.

4. Y stáło sie onéy nocy, á oto mowá Páńská do Náthána, rzekąc:

5. Idź, á rzécz słudze memu Dawidowi: To mówi Pan: Izali ty mnię zbuduiesz dóm ku mieszkániu?

6. Anim bowiém mieszkał w domu od onégo dniá, którégom wywiódł syny Izráelowé z źiemie Aegyptskiéy, áż do dniá tego: álem chodźił w przybytku y w namiećie.

7. Po wszystkich mieyscách, którém przeszedł ze wszytkimi synmi Izráelowymi, ázam mówiąc mówił do iednégo z pokolenia Izráelowégo, którémum przykazał żeby pásł lud móy Izráelski, mówiąc: Czemuśćie mi nie zbudowáli domu Cedrowégo?

8. A teraz to powiész słudze memu Dawidowi: To mówi Pan zastępów: Jam ćiebie wźiął z paszéy chodzącégo zá trzódámi, ábyś był wódzem nád ludem moim Izráelskim:

9. Y byłem z tobą we wszytkim gdźieśkolwiek chodźił, y pobiłem wszytkié nieprzyiaćioły twé od oblicza twégo: y uczyniłemći imię wielkié, wedle imienia wielkich, którzy są ná źiemi.

10. Y postánowię mieysce ludowi memu Izráel, y wszczepię ji, y będźie mieszkał pod nim, á nie poruszy sie więcéy: y nie przydádzą synowie nieprawości trapić go iáko piérwéy,

11. Ode dniá którégom postánowił sędźie nád ludem moim Izráelskim: y dam ći pokóy ode wszech nieprzyiaćiół twoich, y odpowiádać Pan, że dóm uczyni tobie Pan.

12. A gdy sie wypełnią dni twoie, á záśniesz z oycy twymi, wzbudzę nasienié twé po tobie, które wynidźie z żywotá twégo, y umocnię królestwo iego.

13. On zbuduie dóm imieniowi memu, y utwierdzę stolicę królestwá iego áż ná wieki.

14 Ia mu będę zá oycá, á on mnie będźie zá synà: który ieśli co źle uczyni, skarzę go rózgą mężów, y plagámi synów człowieczych.

15. Lecz miłośierdźia mego nie odeymę od niego, iákom odiał od Saulá, któregóm oddalił od obliczá mego.

16. Y będźie wierny dóm twóy, y królestwo twé áż ná wieki przed obliczem twoim, y stolicá twoiá będźie trwáłá záwsze.

17. Według tych wszytkich słów,

y według wszytkiégo widzenia tego, ták mówił Náthan do Dawidá.

18. Y wszedł król Dawid y śiedział przed Pánem, y rzekł: Cóżem ia iest Pánie Boże, y co zá dóm móy, iżeś mię przywiódł áż dotąd?

19. Lecz y to ieszcze máło sie bydź zdáło przed oblicznośćią twoią Pánie Boże, áż téż mówisz o domie sługi twégo ná czás dáleki: bo to iest práwo Adamowe, Pánie Boże.

20. Cóż tedy będźie mógł Dawid przydáć ieszcze, áby mówił do ćiebie? ty bowiém znasz sługę twego Pánie Boże.

21. Dlá słowá twégo y według sercá twego uczyniłeś wszytkié té wielkie rzeczy, ták żeś oznaymił słudze twemu.

22. Dla tego uwielmożonym iesteś Pánie Boże, iż niémász podobnego tobie, y niémász Bogá oprócz ćiebie, we wszytkim cośmy słyszeli w uszy nászé.

23. A któryż iest naród ná źiemi, iáko lud twóy Izráelski, dla którégo szedł Bóg, áby ji sobie odkupił zá lud, y uczynił sobie imię, á iżby im czynił wielkie rzeczy y strászné ná źiemi, od oblicza ludu twego, któryś sobie wykupił z Aegyptu, naród y Bogá iego.

24. Abowiém umocniłeś sobie twóy lud Izráelski zá lud wieczny: á ty Pánie Boże stałeś sie im zá Bogá.

25. Teraz tedy Pánie Boże słowo, któreś rzekł ná sługę twego y ná dóm iego, wzbudź ná wieki: á uczyń iákoś powiedźiał.

26. Áby wielbioné było imię twoie áż ná wieki, á żeby mówiono: Pan zastępów Bóg nád Izráelem. A dóm sługi twego Dawidá będźie umocniony przed Pánem.

27. Ponieważ ty Pánie zastępów Boże Izráelski obiáwiłeś ucho sługi twégo mówiąc: Dóm zbuduię tobie: dla tego nálazł sługá twóy serce swoie, áby sie modlił tobie tą modlitwą do ćiebie.

28 Teraz tedy Pánie Boże tyś iest Bóg, á słowá twoie będą prawdźiwé: boś mówił do sługi twego té rzeczy dobré.

29. Pocznisz tedy á błogosław domowi sługi twego, áby był ná wieki przed tobą: boś ty Pánie Boże rzekł, y błogosławieństwem twoim będźie ubłogosławion dóm sługi twégo ná wieki.

## ROZDZIAŁ VIII.

*O zwyćięstwie częstym Dawidowym nád okolicznemi nieprzyiaćioły, y o porádowániu królá Thou z pofortunienia Dawidowi, y o urzędnikách iégo.*

1. Y stáło sie potym, poráził Dawid Philisthyny, y uniżył ie y wźiął Dawid uzdę dániéy z rąk Philisthyńskich.

2. Y poráził Moáb, y pomierzył ie sznurem, równáiąc z źiemią: ále wymierzył dwá sznury, ieden ná zábićié, á drugi ná żywo záchowánié: y został Moáb Dawidowi służąc pod hołdem.

3. Y poráził Dawid Adárezerá synа Rohob królá Sobá, gdy wyiechał áby pánował nád rzeką Euphrátem.

4. Y poimawszy Dawid z iego strony tyśiąc y śiedmset iezdnych, á dwádźieśćia tyśięcy pieszych poderznął żyły wszytkich woźników, á zostáwił z nich sto wozów.

5. Przyćiągnęłá też Syriá Dámászku áby pomoc dáłá Adárezer królowi Sobá. Y poráził Dawid z Syriiéy dwádźieśćia y dwá tyśięcy mężów.

6. Y postáwił Dawid żołniérze dla obrony w Syriiéy w Damászku: y została Syriá Dawidowi służąc pod hołdem: y záchował Pan Dawidá we wszystkim do czegokolwiek sie udał.

7. Y pobrał Dawid zbroie złoté, które mieli słudzy Adárezerowi, y przyniósł ie do Jeruzalem.

8. Y z Bethe, y z Beroth miast Adárezer, wźiął król Dawid miedźi bárzo wiele.

9. Y usłyszał Thou król Emáth, że poráził Dawid wszytkę moc Adárezerowę,

10. Y posłał Thou Jorámá synа swégo do królá Dawidá, áby go pozdrowił, ráduiąc sie y dźięki czynił przeto że zwalczył Adárezerá y poráził go. Bo Thou był nieprzyiaćielem Adárezerowi, á w ręce iego były naczynia złoté, y naczynia srébrné, y naczynia miedźiáné:

11. Które też poświęćił król Da-

wid Pánu ze srébrem y złotem, które był poświęcił ode wszech narodów, które podbił,

12. Z Syriiéy, z Moáb, y z synów Ammonowych, y z Philisthynów, y z Amáleków, y z korzyści Adárezerá syná Rohobá królá Sobá.

13. Uczynił też sobie Dawid sławę gdy sie wrácał wziąwszy Syrią w dolinie zup sólnych, poráźiwszy ośmnaśćie tyśięcy:

14. Y położył w Idumei straż, y postáwił obronę, y stálá sie wszytká Idumeá służąca Dawidowi. Y záchował Pan Dawidá we wszytkim do czegokolwiek sie obrócił.

15. Y królował Dawid nád wszytkim Izráelem: czynił też Dawid sąd y spráwiedliwość wszému ludowi swému.

16. A Joáb syn Sárwiiéy był nád woyskiem, Josáphát lepák syn Ahilud był kánclérzem.

17. A Sádok syn Achitob, y Achimelech syn Abiáthár byli kápłany, á Sáráias pisárzem. A Bánáias syn Joiády nád Cerety y Phelety: á synowie Dawidowi byli kápłany.

## ROZDZIAŁ IX.

*O miłośierdźiu Dawidowym, które uczynił Dawid z Miphiboséthem synem Jonáthowym, którego poruczył Sybowi.*

1. Y rzékł Dawid: Co mnimasz, iest kto coby został z domu Saulowégo, że uczynię nád nim miłośierdźié dla Jonáthy?

2. A był z domu Saulowégo sługá imieniem Sybá: którégo záwoławszy król do śiebie, rzékł mu: A tyś iest Sybá? On odpowiedźiał: Iam iest sługá twóy.

3. Y rzékł król: Iestże kto ieszcze żyw z domu Saulowégo, że uczynię nád nim miłośierdźié Boże? Y rzékł Sybá królowi: Iest ieszcze syn Jonáthy chromy ná nogi.

4. A gdźiéż, práwi, iest? A Sybá do królá: Oto, pry, iest w domu Máchir syná Ammiel w Lodábár.

5. A ták posłał król Dawid, y wźiął go z domu Máchir syná Ammielowégo z Lodábár.

6. A gdy przyszedł Miphiboseth syn Jonáthy, syná Saulowégo, do Dawidá, padł ná oblicze swé y pokłonił sie. Y rzékł Dawid: Miphiboseth: Który odpowiedźiał: Owom iá sługá twóy.

7. Y rzékł mu Dawid: Nie bóy sie, bo czyniąc uczynię nád tobą miłośierdźié dla Jonáthy oycá twego, y wrócę tobie wszytkié polá Saulá oycá twego, á ty będźiesz iadł chléb u stołu mego záwżdy.

8. Który pokłoniwszy sie mu, rzékł: Cóżem ia iest sługá twóy, żeś weyźrzał ná psá zdechłego mnie podobnégo?

9. Y záwołał król Syby sługi Saulowégo, y rzékł mu: Wszytko co było Saulowo, y wszytek dóm iego dałem synowi páná twego.

10. A ták spráwuy mu źiemię iego ty y synowie twoy y służebnicy twoi: á będźiesz wnośił synowi páná twego żywność, áby sie żywił: á Miphiboseth syn páná twego záwżdy będźie iadł chléb u stołu mego. A Sybá miał piętnaśćie synów, y dwádźieśćia służebników.

11. Y rzékł Sybá do królá: Iákoś roskazał pánie móy królu słudze twemu, ták uczyni sługá twóy, á Miphiboseth będźie iadł u stołu mego iáko ieden z synów królewskich.

12. A Miphiboseth miał syná máłégo imieniem Michá: A wszytek ród domu Syby służył Miphibosethowi.

13. A Miphibośeth mieszkał w Jeruzalem: bo z stołu królewskiégo záwsze iadał, á był chrom ná obie nodze.

## ROZDZIAŁ X.

*Hánon król Ammończykow, uczyniwszy sługom Dawidowym lékkość, które był posłał ćieszyć go po śmierći oycá iégo, zébrawszy woyská piąći królow, porażon raz y drugi.*

1. Stało sie zas potym, iż umárł król synów Ammon, y królował Hánon syn iego miásto niego.

2. Y rzékł Dawid: Uczynię miłośierdźié z Hánon synem Náás, iáko czynił miłośierdźié oćiec iego zemną. A ták posłał Dawid ćiesząc go przez sługi swé dla śmierći oycá. A gdy przyszli słudzy Dawidowi do źiemie synów Ammon,

3. Rzékły książętá synów Ammon

do Hánoná páná swégo: Mnimasz żeby Dawid dla czći oycá twégo posłał do ćiebie ćieszyćiele, á nie dla tego áby wyszpiegował y wypátrował miásto, áby ie zburzył, posłał Dawid sługi swé do ćiebie?

4. A ták wźiął Hánon sługi Dawidowé, y ogolił połowicę brody ich, y pourzynał szat ich połowice áż do zádków, y puścił ie.

5. Co gdy powiedźiano Dawidowi, posłał przećiwko im: bo oni mężowie byli zelżeni sromotnie bárzo, y roskazał im Dawid, mieszkayćie w Jerycho, áż urośćie brodá wászá, á tedy sie wróććie.

6. A widząc synowie Ammon że krzywdę uczynili Dawidowi, posłáli, y náieli zá pieniadze Syriyczyká Rohob, y Syriyczyká Sobá, dwádźieśćiá tyśięcy pieszych, á od królá Máách tyśiąc mężów, y od Istobá dwánaśćie tyśięcy mężów.

7. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joábá y wszystko woysko rycérzów.

8. A ták wyćiagnęli synowie Ammon, y uszykowáli sie przed sámym weszćiem bramy: á Syriyczyk Sobá, y Rohob, y Istob, y Mááchá osobno byli w polu.

9. Widząc tedy Joáb że sie nágotowáłá przećiw iemu bitwá, y w oczy y z tyłu: przebrał ze wszech przebránych Izráelskich y rozszykował woysko przećiw Syriyczykóm:

10. A ostátek ludu dał Abisái brátu swému, który uszykował woysko przećiw synóm Ammon.

11. Y rzékł Joáb: Ieśli mię przemogą Syriyczycy: będźiesz mi ná pomoc: á ieśli ćiebie przemogą synowie Ammon pomogę tobie.

12. Bądź mężem mocnym, á biymy sie zá lud nász, y zá miásto Bogá nászégo: á Pan uczyni co dobrego iest w oczách iego.

13. Potkał sie tedy Joáb y lud, który z nim był z Syriyczyki: którzy wnet przed nim ućiekli.

14. A synowie Ammon uyźrzawszy że ućiekli Syriyczycy: ućiekli też y oni przed Abisái, y weszli do miástá: y wróćił sie Joáb od synów Ammon, y przyszedł do Jeruzalem.

15. Widząc tedy Syriyczycy że upádli przed Izráelem, zebráli sie społem.

16. Y posłał Adárezer, y wywiódł Syriyczyki, którzy byli zá rzeką y przywiódł ich woysko: á Sobách hetman woyská Adárezer był przełożony nád nimi.

17. Co gdy, oznaymiono Dawidowi zebrał wszystkiego Izráelá, y przeprawił sie przez Jordan, y przyszedł do Helám: y zszykowali woysko Syriyczykowie przećiw Dawidowi, y ztoczyli z nim bitwę.

18. Y ućiekli Syriyczycy przed Izráelem, y pobił Dawid z Syriyczyków śiedmset wozów, y cztérdźieśći tyśięcy iezdnych: y Sobách hetmáná woyská zábił, który tudźiesz umárł.

19. A widząc wszyscy królowie, którzy byli ná pomocy Adárezerowi, że byli zwyćiężeni od Izráelá, zlękli sie y ućiekli pięćdźieśiąt y ośm tyśięcy przed Izráelem. Y uczynili pokóy z Izráelem, y służyli im y bali sie więcéy Syriyczycy dawáć pomocy synóm Ammon.

## ROZDZIAŁ XI.

*Dawid upadł w cudzołostwo z Bethsabeą żoną Uriaszową; o śmiérći Uriaszowey, o posélstwie Jodbowym do Dawida, dźiećię cudzołożne urodźiło sie Dawidowi.*

1. Y stáło sie po roku, tego czásu którégo zwykli królowie wyieżdżáć ná woynę: posłał Dawid Joábá, y sługi swé z nim, y wszystkiego Izráelá, y pustoszyli syny Ammon y oblegli Rábbá: á Dawid został w Jeruzalem.

2. To gdy sie dźiáło, przydało sie że Dawid wstał z łożá swego po południu, y przechodźił sie po sali domu królewskiégo: y uyźrzał niewiástę myiącą sie ná przećiwko ná sali swéy, á byłá niewiástá bárzo piękna.

3. Posłał tedy król, y pytał co zá niewiástá byłá. Y dano mu spráwę, że to byłá Bethsábee córká Eliám, żoná Uriaszá Hetheyczyká.

4. Posławszy tedy Dawid posły, wźiął ią. Która gdy weszłá do niego, spał z nią: y wnet sie oczyśćiłá od nieczystości swéy:

5. Y wróćiłá sie do domu swego, płod poczawszy. Y posławszy oznaymiłá Dawidowi, y rzekłá: Poczęłám.

6. Y posłał Dawid do Joábá, mówiąc: Poszli do mnie Uriaszá Hetheyczyká. Y posłał Joáb Uriaszá do Dawidá.

7. Y przyszedł Uriasz do Dawidá, y pytał sie Dawid iákoby sie dobrze powodźiło Joáb y ludowi, y iákoby byłá sprawowána woyná.

8. Y rzekł Dawid do Uriaszá: Idź do domu twego, á umyy nogi twoie. Y wyszedł Uriasz z domu królewskiégo, y nieśiono zá nim potrawy królewskié.

9. A Uriasz spał przededrzwiámi domu królewskiego z innymi sługámi páná swego, á nie szedł do domu swego.

10. Y dano znáć Dawidowi od powiádáiacych, nie szedł Uriasz do domu swego. Y rzekł Dawid do Uriaszá: Azaś nie z drógi przyszedł? czemużeś nie szedł do domu twego?

11. Y rzekł Uriasz do Dawidá: Skrzyniá Boża y Izráel y Judá mieszkáia w namiećiéch, y pan móy Joáb y słudzy páná mego ná źiemi leżą: á iabych miał wnisć do domu mego, ábych iadł y pił, y spał z żoną moią? przez zdrowié twoie, y przez zdrowié dusze twoiéy nie uczynię téy rzeczy.

12. Rzekł tedy Dawid do Uriaszá: Zostań tu ieszcze przez dźiś, á iutro ćię odprawię. Został Uriasz w Jeruzalem dniá onégo y drugiégo.

13. Y wezwał go Dawid áby iadł y pił przed nim, y upoił go: który wyszedszy wieczór spał ná pośćieli swéy z sługámi páná swego, á do domu swego nie szedł.

14. Stáło sie tedy ráno, y nápisał Dawid list do Joábá: y posłał przez ręce Uriaszá,

15. Nápisawszy w liśćie: Postawćie Uriaszá ná czele woyny, gdźie natęsza bitwá: á opuśćie go áby zábity zginął.

16. A ták gdy Joáb oblégł miásto, postáwił Uriaszá ná mieyscu gdźie wiedźiał że byli mężowie namocnieyszy.

17. Y wyszedszy mężowie z miástá, walczyli przećiw Joábowi, y poległo z ludu sług Dawidowych, y umárł też Uriasz Hetheyczyk.

18. A ták posłał Joáb, y oznaymił Dawidowi wszytkié słowá bitwy.

19. Y przykazał posłáńcowi, mówiąc: Gdy dokończysz wszytkiéy mowy o bitwie do królá,

20. Ieśli obaczysz że sie gniewa, y rzecze: Czemuśćie przystępowáli pod mur ábyśćie sie bili? ázaśćie nie wiedźieli że z muru wiele broni spuszczáią z wierzchu?

21. Kto zábił Abimelechá synà Jerobáál? ázá nie niewiástá zrzućiłá nań sztukę młyńskiégo kámienia z muru y zábiłá go w Thebes? przećześćie do muru przystąpili? rzeczesz: Też y sługá twóy Uriasz Hetheyczyk polégł.

22. Poszedł tedy posłániec, y przyszedł y oznaymił Dawidowi, wszytko co mu Joáb roskazał.

23. Y rzekł posłániec do Dawidá: Przemogli ná nas mężowie, y wyszli do nas w pole: á my uderżywszy ná nię goniliśmy ie áż do brámy mieyskiéy.

24. Y obrócili strzały strzelcy ná sługi twoie z muru z wierzchu: y pomárło sług królewskich. Lecz y sługá twóy Uriasz Hetheyczyk umárł.

25. Y rzekł Dawid do posłáńcá: Ták powiész Joábowi: Niechći to serca nie káźi: bo rozmáite są przypadki ná woynie, á teraz tego, teraz owégo miecz zábiia: doday sercá rycérstwu twemu przećiw miástu, ábyś ie zburzył, y nápominay ie.

26. Y usłyszáłá żoná Uriaszowa że umárł mąż iéy Uriasz, y płákáłá go.

27. A gdy było po żáłobie, posłał Dawid, y wprowádźił ią do domu swego, y byłá mu żoną, y urodźiłá mu synà: y nie podobáło sie to słowo, które był uczynił Dawid, przed Pánem.

## ROZDZIAŁ XII.

*Dawid pod przypowieśćią, którą mu Náthán zádał, sam ná sie wyrok dał, potym go Náthán karze: zá co gdy żdłował, odpuszczono mu grzéch, karánie zostáwiwszy. Sálomon sie urodźił, miásto Rábbá zburzone, y koronę krolewską tám wźięto.*

1. Posłał tedy Pan Náthánà do Dawidá: który gdy przyszedł do niego rzekł mu: Dwá mężowie byli w iednym mieśćie, ieden bogáty, á drugi ubogi.

2. Bogáty miał owiec y wołów bárzo wiele:

3. Lecz ubogi zgołá nic niemiał oprócz owce iedney máluczkiéy, którą był kupił y wychował, y która zrosłá u niego pospołu z synmi iego, chléb iego iedząc, y z kubká iego piiąc, y ná łonie iego sypiáiąc: y byłá mu iáko córká.

4. A gdy iákiś podróżny przyszedł do bogátego, on niechcąc wźiąć z owiec y z wołów swoich, áby uczynił ucztę gośćiowi onému, który był przyszedł do niego, wźiął owcę mężá ubogiego, y nágotował ieść człowiekowi, który był przyszedł do niego.

5. Y rozgniewány gniewem Dawid ná onégo człowieká bárzo, rzekł do Náthánа: Zywie Pan że synem śmierći iest mąż, który to uczynił.

6. Owcę czworáko nágrodźi, przeto że to słowo uczynił, á nie zfolgował.

7. Y rzekł Náthán do Dawidá: Tyś iest ten człowiek: Ták mówi Pan Bóg Izráelów: Iam cię pomázał zá krolá nád Izráelem, y iam cię wyrwał z ręki Saulowéy,

8. Y dałem tobie dóm páná twego, y żony páná twego do łoná twego, y dałemći dóm Izráelski y Judzki: á máłoli ná tym, przydamći dáleko większe rzeczy.

9. Czemużeś tedy wzgárdźił słowo Páńskié, ábyś czynił złość przed oczymá memi? Uriaszá Hetheyczyká zábiłeś mieczem, á żoneś iego wźiął sobie zá żonę, y zámordowałeś go mieczem synów Ammon.

10. Przetóż nie odéydźie miecz z domu twego áż ná wieki, tym, żeś mną wzgárdźił, y wźiąłeś żonę Uriaszá Hetheyczyká, áby twoią żoną, byłá.

11. A ták to mówi Pan: Oto ia wzbudzę ná cię złé z domu twego, á pobiorę żony twé przed oczymá twémi, y dam ie bliźniemu twemu, á będźie spał z żonámi twémi przed oczymá słońcá tego.

12. Boś ty uczynił potáiemnie: álе ia uczynię to słowo przed oczymá wszystkiégo Izráelá, y przed oczymá słońcá.

13. Y rzekł Dawid do Náthánа: Zgrzészyłem Pánu. Y rzekł Náthán do Dawidá: Pan też przeniósł grzéch twóy: Nie umrzesz.

14. Wszákóż, iżeś dał przyczynę bluźnienia nieprzyiaćiołóm Páńskim dla słowá tego: syn, któryć sie urodźił, śmiercią umrze.

15. Y wrócił sie Náthán do domu swego. Pan też zaráził niemocą dźiećię, które urodźiłá żoná Uriaszowá Dawidowi, y zwątpiono o nim.

16. Y prosił Dawid Páná zá dźiećięciem: y pośćił sie Dawid postem, á wszedszy osobno, leżał ná źiemie.

17. A przyszli stárszy domu iego, przymuszáiąc go, áby wstał z źiemie: który niechćiał, áni iadł z nimi pokármu.

18. Y stáło sie dniá śiódmégo, że umárło dźiećię: y bali sie słudzy Dawidowi powiedźieć mu, że umárło dźiećię. Bo mówili: Oto gdy ieszcze dźiećię było żywo, mówiliśmy ku niemu, á nie słuchał głosu nászego: iákóż więcéy, ieśli powiémy, że umárło dźiećię, będźie sie trapił?

19. Gdy tedy obaczył Dawid, że słudzy iego szepcą, porozumiał że dźiećię umárło: y rzekł do sług swoich: Abo umárło dźiećię? Którzy mu odpowiedźieli: Umárło.

20. Wstał tedy Dawid z źiemie, y umył sie, y námázał sie: y száty odmieniwszy, wszedł do domu Páńskiego y poklónił sie: y przyszedł do domu swego, y żądał żeby przed nim położono chléb y iadł.

21. Y rzékli mu słudzy iego: Cóż to zá mowá, któráś uczynił? dla dźiećięcia póki ieszcze żyło pośćiłeś y płákałeś: á gdy umárło dźiećię, wstałeś y iadłeś chléb?

22. Który rzekł: Dla dźiećięcia, póki ieszcze żyło pośćiłem y płákałem: bom mówił: kto wié ieśli snadź nie dáruie mi go Pan, y będźie żywo dźiećię?

23. Lecz teraz gdy umárło, przécz mam pośćić? Izali ie mogę ieszcze názad wrócić? ia ráczey póydę do niego: á ono nie wróći sie do mnie.

24. Y ćieszył Dawid Bethsábee żonę swoię, y wszedszy do niéy spał z nią: która urodźiłá syná, y názwał imię iego Sálomon: á Pan go miłował.

25. Y posłał w ręce Náthánа proroká, y názwał imię iego, umiło-

wány Pánu, tym, że go Pan miłował.

26. Ioáb tedy walczył przećiw Rábbáth synów Ammon, y dobywał miástá królewskiégo.

27. Y posłał Joáb posły do Dawidá, mówiąc: Dobywałem Rábbáth: y trzebá wźiąć miásto wód.

28. Przetóż teraz zbierz ostátek ludu, á obléż miásto y weźmi ie: by záś, gdybym ia zburzył miásto, nie przypisano zwycięstwá imieniowi memu.

29. A ták zebrał Dawid wszytek lud, y ciągnął ku Rábbáth, á walczywszy wźiął ią.

30. Y zdiał koronę królá ich z głowy iego, która ważyłá tálent złotá, máiąc kámienie drogie, y włożoná iest ná głowę Dawidowę. Lecz y korzyść miástá wyniósł bárzo wielką:

31. Lud téż iego przywodząc pilámi przećiérał, y ieźdźił po nich wózmi kowánémi: y kordy przećinał, y przez piec cegielny przewodźił: ták czynił wszystkim miástóm synów Ammon: y wrócił sie Dawid y wszytko woysko do Jeruzalem.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Amnon syn Dawidow zgwałćił Thámár śiostrę Absálomową, przeco go potym zábił, y ziéchał do królá Gésurskiégo.*

1. Y stáło sie potym, że Absálomá synà Dawidowégo śiostry, bárzo piękniéy imieniem Thámár, rozmiłował sie Amnon syn Dawidow, y bárzo szalenie ią miłował,

2. Ták, że dla miłości iéy záchorzał: bo iż byłá pánną, trudno sie mu zdáło żeby miał co nieuczćiwego z nią uczynić.

3. A miał Amnon przyiaćielá imieniem Ionádábá synà Semmáá, brátá Dawidowégo, mężá bárzo mądrégo.

4. Który rzekł do niego: Czemu ták bárzo schniesz synu królewski ná káżdy dźień? czemu mi nie oznaymisz? y rzékł mu Amnon: Thámárę śiostrę brátá mego Absalomá miłuię.

5. Któremu odpowiedźiał Jonádáb: Ukłádź sie ná łożu twoim, á uczyń sie chorym: á gdy prziydźie oćiec twóy náwiedzáć ćię, rzécz mu: Niech prziydźie, proszę, Thámár śiostrá moiá, żeby mi dáłá ieść y uczyniłá potrawkę żebym iadł z ręki iéy.

6. Ukłádł sie tedy Amnon, y wrzskomo chorować począł: á gdy przyszedł król náwiedzáć go, rzekł Amnon do królá: Proszę niech przyidźie Thámár śiostrá moiá, áby uczyniłá przed oczymá mémi dwie łyszce polewki y iadłbym z ręki iéy.

7. A ták posłał Dawid do Thámár do domu, mówiąc: Idź do domu Amnon brátá twégo, á uczyń mu potrawę.

8. Y przyszłá Thámár do domu Amnoná brátá swego: á on leżał: która wźiąwszy mąki zámieszałá: á rospuśćiwszy uwárzyłá polewki przed oczymá iego.

9. A wźiąwszy co uwárzyłá, wylałá y postáwiłá przed nim, y niechćiał ieść: y rzékł Amnon: Każćie precz wszystkim ode mnie. A gdy kazano precz wszytkim,

10. Rzékł Amnon do Thámár: Wnieś potrawę do pokoiu ábych iadł z ręki twoiéy. Wźiętá tedy Thámár polewki, które nágotowáłá y wniosłá do Amnoná brátá swego do pokoiu.

11. A gdy mu ieść podawáłá, uchwićił ią, y rzékł: Chodź, á leż ze mną śiostro moiá,

12. Oná mu odpowiedźiáłá: Nie czyń bráćie móy, nie czyń mi gwałtu, bo sie to nie godźi w Izráelu: nie czyń tego szaleństwá.

13. Bo ia nie będę mogłá znieść zelżywości moiéy, á ty będźiesz iáko ieden z szalonych w Izráelu: ále ráczéy mów do królá, á nie odmówi mię tobie.

14. Lecz niechćiał usłuchać prośby iéy, ále przemógszy śiłą, zgwałćił ią, y leżał z nią.

15. Y omierźił ią sobie Amnon omierźieniem bárzo wielkim: ták iż większe omierźienie było, którym ią był omierźił, niżli miłość, którą ią piérwéy miłował. Y rzékł iéy Amnon: Wstań á idź.

16. Która mu odpowiedźiáłá: Większa tá iest złość, którą teraz czynisz przećiwko mnie, wygániáiąc

mię, niżli tá, któraś piérwéy uczynił. Y niechćiał iéy słuchać:

17. Ale záwoławszy chłopcá, który mu posługował, rzékł: Wyrzuć ią precz ode mnie á zámkni drzwi zá nią.

18. Która miáłá ná sobie szátę długą: bo w tákich szátách córki królewskie pánny chodźiły. A ták wyrzućił ią precz chłopiec iego, y záwárł drzwi zá nią.

19. Która posypawszy głowę swą popiołem, rozdárszy szátę długą, y włożywszy ręce ná głowę swoię, szłá idąc á krzycząc.

20. Y rzekł iéy Absálom brát iéy: Abo Amnon brát twóy spał z tobą? ále teraz śiostro milcz, brát twóy iest, y nie frásuy sercá swego o tę rzecz. A ták mieszkáłá Thámár schnąc w domu Absálomá brátá swégo.

21. A gdy té słowá usłyszał król Dawid, frásował sie bárzo, y niechćiał zásmućić duchá Amnoná synà swego, bo go miłował, iż był piérworodny iego.

22. Lecz Absálom nie mówił do Amnoná áni złego áni dobrégo: bo nienawidźiał Absálom Amnoná, tym, że zgwałćił Thámár śiostrę iego.

23. Y stáło sie po dwu lat, że strzyżono owce Absálomowé w Báálhásor, które iest podle Ephráim: y záprosił Absálom wszytkich synów królewskich,

24. Y przyszedł do królá, y rzekł do niego: Oto strzygą owce sługi twégo: niech proszę przyidźie król z służebniki swymi do sługi swego.

25. Y rzekł król do Absálomá: Nié, synu móy, nie próś ábyśmy wszyscy iáchali, y obćiążyli ćię. A gdy mu przynaglał, á niechćiał iśdź, błogosławił mu.

26. Y rzekł Absálom: Ieśli niechcesz iáchać: proszę niech przynamniéy iedźie z námi Amnon brát móy. Y rzékł król do niego: Nie potrzebá żeby iáchał z tobą.

27. Przymuśił go tedy Absálom, y posłał z nim Amnoná y wszystkié syny królewskié. A Absálom sprawił był ucztę, iáko ucztę królewską.

28. Lecz przykazał był Absálom służebnikóm swoim, mówiąc: Pilnuyćie kiedy piian będźie Amnon, á rzekę wam: Biyćie go, y zábiyćie, nie bóyćie sie: bom ia iest, który wam przykázuię: Umacniayćie sie, á bądźćie mężámi mocnymi.

29. Uczynili tedy słudzy Absálomowi nád Amnonem, iáko im był przykazał Absálom. Y wstawszy wszyscy synowie królewscy, wśiedli káżdy ná mulicę swą, yućiekli.

30. A gdy ieszcze byli w dródze, przyszłá wieść do Dawidá mówiąc: Pobił Absálom wszytkié syny królewskié, y nie został z nich áni ieden.

31. A ták wstał król y rozdárł száty swoie: y leżał ná źiemi, y wszyscy słudzy iego, którzy przy nim stali, rozdárli száty swoie.

32. A odpówiedáiąc Jonádáb syn Semmáá brátá Dawidowégo, rzekł. Niech nie mniéma pan móy król, żeby wszytkié młodźieńce syny królewskié pobito: Amnon tylko sam umárł, bo był położony w uśćiéch Absálomowych, ode dniá, którégo zgwałćił Thámárę śiostrę iego.

33. Przetóż teraz niech nie przypuszcza król pan móy do sercá swégo słowá tego, mówiąc: Wszystkié syny królewskié pobito: ponieważ Amnon tylko umárł.

34. Y ućiekł Absálom: Y podniósł oczy swé młódźieniec strzegący ná wieży, y uyźrzał á oto lud wielki przychodźił drógą zdróżną z boku góry:

35. Y rzekł Jonádáb do królá: Owo synowie królewscy idą: wedle słowá sługi twégo ták sie stáło.

36. A gdy przestał mówić, ukazáli sie y synowie królewscy: á wszedszy podnieśli głosy swé y płákáli: lecz y król y wszyscy słudzy iego płákáli płáczem bárzo wielkim.

37. A Absálom ućiekszy poszedł do Tholomái syná Amiud królá Gessur. Záłował tedy Dawid syná swego po wszytkié dni. A Absálom gdy ućiékł, y przyszedł do Gessur, był tám trzy látá.

38. Y przestał król Dawid prześládować Absálomá, przeto że iuż sie był pośieszył z śmierći Amnonowéy.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Joáb przéz náprawną niewiástę, stára sie, áby był Absálom záś przyzwan z Gessur do Jeruzálem, o piękności Absálomowey y dźieciách iego: á iáko Absálom po przywroceniu swym do Jeruzálem dwie léćie oblicza oycowskiego niewidźiał, o spaleniu zboża Joábowégo.*

1. A porozumiawszy Joáb syn Sárwiiéy, że serce królewskie obroćiło sie ku Absálomowi,

2. Posłał do Thekui, y wźiął ztámtąd niewiástę mądrą, y rzekł do niéy: Zmyśl iákobyś w żałobie była, y oblecz sie w száty żałobne, á nie pomázuy sie oléykiem, żebyś była iáko niewiástá iuż od dawnego czásu żáluiąca po umárłym:

3. Y wnidźiesz do królá, á będźiesz mówiłá do niego tákie słowá. Y położył Joáb słowá w uśćiách iéy.

4. Y ták wszedszy niewiástá Thekuitká do królá, pádłá przed nim ná źiemię, y pokłóniłá sie, y rzékłá: Rátuy mię królu.

5. Y rzekł król do niéy: Co masz zá správwę? Która odpowiedźiáłá: Ah iestem ia niewiástá wdowá: bo mąż móy umárł.

6. A służebnicá twoiá miáłám dwu synów: którzy zwádźili sie z sobą ná polu: y nie było ktoby ie mógł hámować, y ránił ieden drugiego, y zábił go.

7. A oto powstawszy wszytká rodźiná przećiw służebnicy twoiéy, mówi: Wyday tego, który zábił brátá swego, że go zábiiemy zá duszę brátá iego, którégo zábił, y zgládźimy dźiedźicá: y chcą zágásić iskiérkę moię, która zostáłá, áby nie zostáło mężowi memu imię, áni szczątek ná źiemi.

8. Y rzekł król do niewiásty: Idź do domu twego, á ia skażę zá tobą.

9. Y rzékłá niewiástá Thekuitka do królá: Ná mię pánie móy królu, niech niepráwość będźie, y ná dóm oycá mego: á król y stolicá iego niech będą niewinni.

10. Y rzekł król: któby mówił przećiw tobie, przywiedź go do mnie, á więcéy nie przyda, áby ćię dotknął.

11. Która rzekłá: Niech wspomni król ná Páná Bogá swego, áby sie nie mnożyli bliscy krwie ná pomstę, áby nie zábili synа mego. Który rzekł: Zywie Pan, że nie spádnie z włosów synа twego ná źiemię.

12. Rzekłá tedy niewiástá: Niechay mówi służebnicá twoiá do królá pánа mego słowo. Y rzekł: Mów.

13. Y rzekłá niewiástá: Czemużeś umyślił tákową rzecz przećiw ludowi Bożemu, y mówił król to słowo, áby zgrzeszył, á nie przywrócił wygnáńcá swego?

14. Wszyscyć umiéramy, á iáko wody rozćiekamy sie w źiemię, któré sie niewrócą: y niechce Bóg by miáłá duszá zginąć, ále rozmyśla sie myśląc áby zgołá nie zginął, który iest odrzucony.

15. Teraz tedy przyszłám, ábych mówiłá do pánа mego królá to słowo przy ludu. Y rzekłá służá twoiá: Będę mówiłá do królá, owa uczyni król słowo służy swoiéy.

16. Y usłuchał król, żeby wybáwił służebnicę swą z ręki wszytkich, którzy chćieli z dźiedźictwá Bożego wygłádźić mnie y synа mego pospołu.

17. A ták niech mówi służebnicá twoiá, áby sie stáło słowo pánа mego królá iáko ofiárá. Bo iáko Anyół Boży, ták iest Pan móy król, że áni błogosławieniem áni złorzeczeniem nie zruszy sie: ztądże y Pan Bóg twóy iest z tobą.

18. Y odpowiádáiąc król, rzekł do niewiásty: Nie táy przedemną słowá, o które ćię pytam. Y rzekłá mu niewiástá: Mów pánie móy królu.

19. Y rzekł król: Izali ręká Joábowá z tobą iest w tym wszytkim? Odpowiedźiáłá niewiástá, y rzekłá: Przez zdrowie dusze twóiéy, pánie móy królu, że áni w lewo áni w práwo iest z tego wszystkiego co mówił pan móy król: służá bowiem twóy Joáb, ten mi przykazał, y ten włożył w ustá służebnice twoiéy té wszytkie słowá.

20. Abych odmieniłá sposób mowy téy, służá bowiem twóy Joáb to przykazał: ále ty pánie móy królu iesteś mądry, iáko ma mądrość Anyół Boży, że rozumiesz wszytko ná źiemi.

21. Y rzékł król do Joábá: Otoż ubłagány uczyniłem słowo twoie: á ták idź, á przywróć młodzieńcá Absálomá.

22. Y padszy Joáb twarzą swą ná ziemię, pokłonił sie, á błogosławił królowi: y rzékł Joáb: Dźiśia poznał sługá twóy, żem nálazł łaskę w oczách twoich, pánie móy królu, boś uczynił mowę sługi twego.

23. Wstał tedy Joáb, y szedł do Gessur, y przywiodł Absálomá do Jeruzalem.

24. Y rzékł król: Niech sie wróći do domu swego, á obliczá mego niechay nie widźi. Y wrócił sie Absálom do domu swego, á obliczá królewskiego nie widźiał.

25. A iáko Absálom mężá nie było pięknego we wszytkim Izráelu y ślicznego bárzo: od stopy nogi áż do wierzchu głowy nie było ná nim żadnéy zmázy.

26. A gdy strzygł włosy, (á raz go w rok strzyżono, bo mu włosy ćiężáły ważył włosy głowy swéy dwiemá sty syklów wagi pospolitéy.

27. A Absálomowi urodźili sie trzéy synowie: y córká iedná imieniem Thámár piękney urody.

28. Y mieszkał Absálom w Jeruzalem dwie leće, á obliczá królewskiego nie widźiał.

29. Posłał tedy do Joábá, żeby go posłał do królá: który niechćiał przyść do niego. A gdy drugi raz posłał, á on niechćiał przyść do niego,

30. Rzekł sługóm swoim: Wiećie rolą Joábowę podle roléy moiéy, która ma żniwo ięczmieniá: Idźćiesz tedy spalćie ji ogniem. Spalili tedy słudzy Absálomowi ono zboże ogniem. A przyszedszy słudzy Joábowi rozdárszy száty swé, rzekli: Spalili słudzy Absálomowi sztukę roli ogniem.

31. Y wstawszy Joáb przyszedł do Absálomá w dóm iego, y rzékł: Czemu spalili słudzy twoi zboże moie ogniem?

32. Odpowiedźiał Absálom Joábowi: Słałem do ćiebie prosząc ábyś przyszedł do mnie, żeby ćię posłał do królá, ábyś mu mówił: Ná cóżem przyszedł z Gessur? lepiéyći mi było tám bydź: á ták proszę niech uyźrzę oblicze królewskie: á ieśliż pomni ná nieprawość moię, niechay mię zábiie.

33. A ták wszedszy Joáb do królá, powiedźiał mu wszytko: y wezwano Absálomá, y wszedł do królá, y pokłonił sie do ziemie przed nim: y pocałował król Absálomá.

## ROZDZIAŁ XV.

*Absálom ziednawszy sobie przyiáźń u ludźi, sprzysiągł sie ná oycá w Hebron, przed którym oćiec ućiekł z Archą á z przyiáćioły. Y posłał Chuzégo od siebie, áby rozerwał rádę Achitophelowę.*

1. Potym tedy násprawował sobie Absálom wozów y iezdnych, y pięćdźieśiąt mężów, którzy przed nim chodźili.

2. A ráno wstawszy Absálom, stawał przy weszćiu brámy y káżdego mężá, który miał správwę áby szedł do sądu królewskiego, przyzywał Absálom do śiebie, y mówił: Z którégoś ty miástá? Który odpowiedáiąc mówił: Z iednégo pokolenia Izráelskiego iestem ia sługá twóy.

3. Y odpowiádał mu Absálom: Zdádzą mi sie mówy twé dobré y správwiedliwé. Ale nie mász któby ćię wysłuchał od królá wysádzony. Y mawiał Absálom:

4. Któby mię postánowił sędźiem ná ziemi, áby do mnie chodźili wszyscy, którzy máią správwę, y ábym správwiedliwie sadźił.

5. Ale y gdy ku niemu przystępował człowiek, áby go pozdrowił: ściągał rękę swoię, á uiąwszy całował go.

6. A czynił to wszytkiému Izráelowi przychodzącému ná sąd áby był słuchan od królá, y podburzał sercá mężów Izráelskich.

7. A po cztérdźiestu lat, rzékł Absálom do królá Dawidá: Póydę á oddam służby moie, którem słubił Pánu w Hebron.

8. Abowiem szlubuiąc szlubił sługá twóy gdy był w Gessur Syriéy rzekąc: Ieśli mię przywróći Pan do Ieruzálem, będę ofiárował Pánu.

9. Y rzékł mu król Dawid: Idź w pokoiu. Y wstał y poszedł do Hebron.

10. Y posłał Absalom szpiegi mię-

dzy wszystkie pokolenia Izráelskie, mówiąc: Skoro usłyszycie trąbienie w trąby, mówćie: królował Absálom w Hebron.

11. A z Absálomem poszło dwieśćie mężów z Jeruzálem proszonych, idąc prostym sercem, á przyczyny zgołá nie wiedząc.

12. Przyzwał też Absálom Achitophel Gilończyká rádnego páná Dawidowego z miástá iego Gilon. A gdy ofiárował ofiáry, stálo sie zprzyśiężenie śilné, á ludu zbiegáiącego sie przybywáło z Absálomem.

13. Przybiegł tedy posel do Dawidá, mówiąc: Wszystkim sercem wszytek Izráel idźie zá Absálomem.

14. Y rzekł Dawid sługóm swoim, którzy byli z nim w Jeruzalem: Wstańćie ućiekaymy: bo niewybiegamy sie przed Absálomem: kwápćie sie wynidź, by snać przyszedszy nie poimał nas, y nie obálił ná nas upadku, y nie pobił miástá pászczeką mieczá.

15. Y rzékli słudzy królewscy do niego: Wszystko cokolwiek przykaże król, pan nász, rádźi uczynimy słudzy twoi.

16. A ták wyszedł król, y wszytek dóm iego pieszo: y zostáwił król dźieśięć niewiast nałożnic dla strażey domu.

17. Y wyszedszy król y wszystek Izráel pieszo, stánął dáleko od domu:

18. A wszyscy słudzy iego szli przy nim, y róty Cerety y Phelethy y wszyscy Getheyczykowie duży walecznicy, sześćset mężów, którzy byli zá nim przyszli z Giethu, pieszo szli przed królem.

19. Y rzekł król do Ethái Getheyczyká: Przecz idźiesz z námi? wróć sie á mieszkay z królem, boś ty gość, á wyszedłeś z mieyscá twego.

20. Wczoráś przyszedł, á dźiś będźiesz musiał wyniść z námi? á ia póydę gdźie iśdź mam: wróć sie á odprowadź z sobą brácia twoię, á Pan uczyni z tobą miłośierdźie y prawdę, żeś okazał łáskę y wiárę.

21. Y odpowiedźiał Ethai królowi mówiąc: Żywie Pan, y żywie król pan móy: iż ná którym kolwiek mieyscu będźiesz królu pánie móy, choć w śmierći choć w żywoćie, tám będźie sługá twóy.

22. Y rzekł Dawid Ethái: Pódźże, á przeydźi. Y przeszedł Ethái Getheyczyk y wszyscy mężowie, którzy z nim byli, y inné mnostwo.

23. A wszyscy płákáli głosem wielkim, y wszytek lud przechodźił społem, król też przechodźił przez potok Cedron, y wszystek lud szedł ku dródze, która wiedźie ku puszczéy.

24. Szedł też y Sádok kápłan, y wszyscy Lewitowie z nim niosący skrzynię przymierza Bożégo, y zstáwili skrzynię Bożą: y wstąpił Abiáthár, áż sie zebrał spełná wszystek lud, który był wyszedł z miástá.

25. Y rzekł król do Sádoká: Odnieś skrzynię Bożą do miástá: ieśli naydę łáskę w oczách Páńskich, wróći mię záś, y ukaże mi ią, y przybytek swóy.

26. A ieśli mi rzécze: Niepodobasz sie: gotówem, niech czyni co dobrégo iest przed nim.

27. Y rzekł król do Sádoká kápłaná: O widzący, wróć sie do miástá w pokoiu: y Achimás syn twóy, y Jonáthás syn Abiáthárów dwá synowie wászy, niechay będą z wámi.

28. Oto sie ia skryię w polách puszczéy, áż przyidźie wieść od was dáiąc mi znáć.

29. A ták odnieśli Sádok y Abiáthár skrzynię Bożą do Jeruzálem: y mieszkáli tám.

30. A Dawid wstępował ná gorę Oliwną, wstępuiąc y płácząc, boso idąc, y nákrywszy głowę, lecz wszytek lud, który był z nim, nákrywszy głowę wstępował płácząc.

31. Y powiedźiano Dawidowi że też Achitophel był w sprzyśiężeniu z Absálomem: y rzékł Dawid: Obróć w głupstwo, proszę Pánie, rádę Achitophel.

32. A gdy wstępował Dawid ná wierzch góry, ná którey sie miał pokłonić Pánu, oto potkał sie z nim Chuzai Aráchitczyk rozdárszy szátę, á máiąc pełno źiemie ná głowie.

33. Y rzekł mu Dawid: Ieśli póydźiesz zemną, będźiesz mi ćiężek:

34. Lecz ieśli sie do miástá wrócisz, á rzéczesz Absálomowi: Iestem

królu sługą twoim: iákom był sługą oycá twego, ták będę sługą twoim: rozprószysz radę Achitophel.

35. A masz z sobą Sádoká y Abiáthárá kápłany: á każdé słowo, które usłyszysz z domu królewskiégo, oznaymisz Sádokowi y Abiátháro wi kápłanóm:

36. A z nimi sa dwá synowie ich Achimáás syn Sádoków, y Jonáthás syn Abiátharów: y poślećie przez nie do mnie każdé słowo, które usłyszyćie.

37. Gdy tedy przyszedł Chuzái Dawidów przyiaćiél do miástá, Absálom też wiáchał do Jeruzálem.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Osoczył Sybá Miphibosétha u Dawidá, Semei łdiał królowi, á idko to zniósł Dawid. Chuzái przyszedł ku Absálomowi, pozdrowił go, y rozmawiał z nim. Absálom wstąpił do náłożnic oycowskich.*

1. A gdy Dawid przeszedł trochę wiérzch góry, ukazał sie Sybá służebnik Miphibosetbów przećiwko iemu z parą osłów, którzy nálożeni byli dwiemá sty chlebów, y stem wiazánek rózynków, y stem wiązánek fig, y łagwicą winá.

2. Y rzékł król do Syby: Ná co to? Odpowiedźiał Sybá: Osłowie dla czeladzi królewskiéy áby ná nie wśiedli: á chléb y figi áby iedli słudzy twoi: á wino áby pił ieśliby kto ustał w puszczy.

3. Y król: A gdźie iest syn páná twégo? Y odpowiedźiał Sybá królowi: Został w Jeruzálem, mówiąc: Dźiśia mi przywróći dom Izráelów królestwo oycá mego.

4. Y rzekł król Sybie: Twoie niech będźie wszytko co było Miphibosethá. Y rzékł Sybá: Proszę ábych nálazł łáskę przed tobą, pánie móy królu.

5. Y przyszedł król Dawid áż do Báhurim, á oto wychodził ztámtąd mąż z rodu domu Saulowégo, imieniem Semei, syn Ger, y postępował wychodząc, y złorzeczył,

6. Y ćiskał kámieńmi ná Dawidá, y ná wszytkié sługi królá Dawidá: á wszytek lud, y wszytko rycerstwo szli po práwéy y po lewéy stronie krolá.

7. A Semei ták mówił gdy złorzeczył królowi: Wynidź wynidź mężu krwie á mężu Beliál.

8. Oddał ći Pan wszytkę krew domu Saulowégo: boś sie wdarł ná królestwo zań, y dał Pan królestwo w rękę Absáloma syná twégo á oto ćię ściskáią złości twé, boś iest człowiek krwi.

9. Y rzékł Abizái syn Sárwiiéy królowi: Czemu złorzeczy ten zdechły pies pánu mému królowi? póydę á utnę głowę iego.

10. Y rzékł król: Co mnie y wam synowie Sárwiiey? daycie mu pokóy áby złorzeczył: ábowiem Pan kazał mu złorzeczyć Dawidowi: á któż iest któby śmiał rzec: Czému ták uczynił?

11. Y rzékł król Abizái, y wszystkim sługóm swoim: Oto syn móy który wyszedł z żywotá mego szuka dusze moiéy: iáko dáleko więcéy teraz syn Jemini? dopuśććie mu że złorzeczy według roskazánia Páńskiégo.

12. Ieśli snać weyźrzy Pan ná utrapienié moie, á oddá mi Pan dobrym zá złorzeczenié to dźiśieyszé.

13. A ták Dawid szedł, y z nim towárzysze iego drógą. A Semei po wierzchu góry z boku szedł przećiw iemu złorzecząc y ćiskáiąc nań kámieńmi, y sypiąc ziemią.

14. Przyszedł tedy król y wszytek lud z nim spracowány, y ochłodźili sie tám.

15. A Absálom y wszytek lud iego weszli do Jeruzálem, ále y Achitophel z nim.

16. A gdy przyszedł Chuzai Aráchitczyk przyiaćiél Dawidów do Absálomá, rzékł do niego: Witay królu, witay królu.

17. Któremu rzékł Absálom: Tákaż to iest łáská twoiá ku przyiaćielowi twému? przecześ nie szedł z przyiaćielem twoim?

18. Odpowiedźiał Chuzai Absálomowi: Nie, bo tego będę, którégo obrał Pan, y wszytek ten lud, y wszytek Izráel: y z tym mieszkáć będę.

19. A iż to ieszcze przydam: Komuż ia służyć będę? áza nie syno-

wi królewskiému? iákom słuchał oycá twégo, ták będę słuchał y ćiebie.

20. Y rzékł Absálom do Achitophelá: Rádzćiész co czynić mamy.

21. Y rzékł Achitophel do Absálomá: Wnidź do nałożnic oycá twego, które zostáwił dla straży domu: áby gdy usłyszy wszytek Izráel, żeś zelżył oycá twego, zmocniły sie ręce ich z tobą.

22. A ták rozbili Absálámowi namiót ná sali, y wszedł do nałożnic oycá swego przed wzytkim Izráelem.

23. A rádá Achitophelá, którą dawał w oné dni, iáko gdyby sie kto rádził Bogá: ták byłá wszelka rádá Achitophelowá, y gdy był z Dawidem, y gdy był z Absálomem.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Chuzái zepsował rádę Achitophelowę, á toż oznaymił Dawidowi, który zá porádą Chuzái przeprawił sie przez Jordan, dla czégo obiéśił sie Achitophel, przyiaćiele Dawidá potrzébami podeymuią.*

1. Rzékł tedy Achitophel do Absálomá: Wybiorę sobie dwánaśćie tyśięcy mężów, á wstawszy ścigáć będę Dawidá téy nocy.

2. A przypadszy nań (ponieważ spracowány iest y upádłych rak) porażę go: á gdyućiecze wszytek lud, który iest z nim, zábiię krolá opuszczonégo.

3. Y przywrócę wszytek lud, iáko sie zwykł ieden człowiek wrácáć: bo iednégo mężá ty szukasz: tedy wszytek lud będźie w pokoiu.

4. Y spodobáłá sie rádá iego Absálomowi, y wszytkim stárszym Izráelowym.

5. Y rzékł Absálom: Przyzówćie Chuzái Aráchitczyká, á słuchaymy co on téż powié.

6. A gdy przyszedł Chuzái do Absálomá, rzékł Absálom do niego: Táką mowę mówił Achitophel: mamli uczynić czyli nie? co zá rádę dáiesz?

7. Y rzékł Chuzái do Absálomá: Nie dobra to rádá, którą teraz dał Achitophel.

8. Y przydał ieszcze Chuzái: Ty masz oycá twego y męże, którzy z nim są, że są bárzo mocni, á gorzkiego sercá, iáko gdyby niedźwiedźicá, któréy pobrano dźieći, srożyłá sie w leśie: lecz y ociec twóy iest mąż waleczny, y niezmieszka z ludem.

9. A podobno sie teraz kryie w dołách, ábo ná iednym którym chce mieyscu: á gdy polęże ktokolwiek ieden ná przodku, usłyszy ktokolwiek usłyszy y rzecze: stálá sie porażká w ludu, który szedł zá Absálomem.

10. Y káżdy namężnieyszy, którégo serce iest iáko lwie, przeleknie sie: bo wié wszytek lud Izráelski że mąż mocny iest ociec twóy, y mężni wszyscy którzy są z nim.

11. Ale to sie mnie widźi dobra rádá: Niech sie do ćiebie zbierze wszytek Izráel od Dan áż do Bersábee, iáko piasek morski niezliczony: á ty będźiesz w pośrzodku ich.

12. Y przypádniemy nań, ná którymkolwiek mieyscu náleźion będźie: á okryiemy go iáko zwykłá rosá pádáć ná źiemię: y nie zostáwiémy z mężów, którzy z nim są, áni iednégo.

13. A ieśli wnidźie do którégo miástá, wszytek Izráel obtoczy miásto powrozámi, y pociągniemy ie do potoká, że sie nie naydźie áni kámyk z niego.

14. Y rzékł Absálom y wszyscy mężowie Izráelscy: Lepsza iest rádá Chuzái Aráchiteyczyká, niżli rádá Achitophel: A Páńskim zrządzeniem rozerwána iest rádá Achitophel pożyteczna, áby przywiódł Pan ná Absálomá złé.

15. Y rzékł Chuzái Sádokowi y Abiátárowi kápłanom: Ták á ták rádźił Achitophel Absálomowi y starszym Izráelskim: á iam dał táką á táką radę.

16. Teraz tedy poślićie co rychléy á powiédźćie Dawidowi, rzekąc: Nie mieszkay téy nocy ná polách puszczy, ále bez odwłóki przeydźi, by snáć nie był pożárt król y wszytek lud, który z nim iest.

17. A Jonáthás y Achimáás stali u studnie Rogelá: szłá służebnicá y powiedźiáłá im: á oni poszli żeby odnieśli do krolá Dawidá poselstwo:

bo niemogli sie ukázáć, ábo wniść do miástá.

18. Ale obaczył ie niektóry służebnik y powiedział Absálomowi: ále oni co wskok weszli w dóm iednégo człowieká w Báhurim, który miał studnią ná podworzu, y spuścili sie do niéy.

19. A niewiástá wźięłá płáchtę y rozciągnęłá nád wierzchem studnie iákoby susząc krupy ięczmienné, y ták sie rzecz zátáiłá.

20. A gdy przyszli słudzy Absálomowi w dóm do niewiásty, rzekli: Gdźie iest Achimáás y Jonáthás? Y odpowiedźiáłá im niewiástá: Przeszli prędko skosztowawszy trochę wody. A ći co szukáli nie nálaszy wrócili sie do Ieruzalem.

21. A gdy odeszli, wyleźli oni z studnie, á szedszy oznaymili królowi Dawidowi, y rzekli: Wstańćie, á przeprawćie sie co rychléy przez rzekę, bo táka radę dał przećiwko wam Achitophel.

22. A ták wstał Dawid, y wszytek lud który z nim był, y przeprawili sie przez Jordan áż rozedniáło: y áni ieden nie został, któryby sie przez rzekę nie przeprawił.

23. Lecz Achitophel widząc, że sie nie stáłá rádá iego, ośiodłał osłá swego, y wstał, y iáchał do domu swego, y do miástá swego: á rozprawiwszy dóm swóy obieśił sie, y pogrzebion iest w grobie oycá swego.

24. A Dawid przyszedł do obozu. A Absálom przeprawił sie przez Jordan sam y wszyscy mężowie Izráelscy z nim.

25. A Absálom postánowił Amázę miásto Joábá nád woyskiem: Amazá záś był syn męża, którego zwano Jetrá z Iezráeli, który wszedł do Abigáil córki Náás śiostry Sárwiiéy, która byłá mátká Joábowá.

26. Y położył sie obozem Izráel z Absálomem w źiemi Galáád.

27. A gdy przyszedł Dawid do obozu, Sobi syn Náás z Rábbáth synów Ammon, y Máchir syn Amielów z Lodábár, y Bersellái Galáádczyk z Rogelim,

28. Przynieśli Dawidowi pośćiél y kobierce, y naczynia gliniáné, pszenicé y ięczmieniá, y máki, y krup, y bobu, y szocewice, y smážonéy tátárki.

29. Y miodu y másłá, owiec y tłustych ćielát. Y dáli Dawidowi y ludowi, który był z nim, ku iedzeniu; bo mniémáli żeby lud głodem y prágnieniem był zmorzony ná puszczy.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Absálom porażony nd bitwie ućieká, uwiaznął nd dębie zá włosy ućiekáiąc, przébit włoczniámi, co Dawid usłyszawszy, bárzo y gorzko go płákał.*

1. Dawid tedy obeyźrzawszy lud swóy, postánowił nád nimi hetmány y setniki,

2. Y dał trzećią część ludu pod rękę Ioáb, á trzećią część pod rękę Abisái syná Sárwiiéy, brátá Joábowego, á trzećią część pod rękę Éthái, który był z Geth, y rzekł król do ludu: Wynidę y ia z wámi.

3. A lud odpowiedźiał: Nie wynidźiesz: bo choćia ućieczemy, nie wiele im ná nas należeć będźie: choćby też połowicá z nas poległá, nie bárzo dbáć będą: bo ty ieden iesteś zá dźieśięć tyśięcy policzony, á ták lepiéy że nam będźiesz w mieśćie ná pomocy:

4. Do których król rzekł: Co sie wam zda dobrégo, to uczynię. A ták stánął król u bramy: á lud wychadzał w ufiech swoich po stu y po tyśiącu.

5. Y przykazał król Joábowi, y Abisái, y Éthái, mówiąc: Záchowaycie mi dźiećię Absálomá. A wszytek lud słyszał gdy król roskázował wszytkim hetmánom o Absálomie.

6. A ták wyszedł lud w pole przećiw Izráelowi, y stoczyłá sie bitwá w leśie Ephráim.

7. Y porážon tám iest lud Izráelski od woyská Dawidowégo, y stáłá sie porażká wielka dniá onégo, dwudźiestu tyśięcy.

8. A byłá tám bitwá rozprószona po wszytkiéy źiemi, y daleko ich więcéy było, których był lás pogubił z ludu, niż tych, których miecz pożárł był dniá onégo.

9. Y tráfiło sie że nápadł Absálom ná sługi Dawidowe, śiedząc ná mule: á gdy wbieżał muł pod gęsty á wielki

dąb, uwięzła głową iego ná dębie: á gdy on zawisł między niebem á między ziemią, muł, ná którym śiedźiał, przebieżał.

10. Obaczył to ktoś y oznaymił Ioábowi, rzekąc: Widźiałem Absálomá wiszącego ná dębie.

11. Y rzekł Joáb mężowi, który mu był powiedźiał: Ieśliś widźiał, czemużeś go nie przebił do ziemie, á iabymći był dał dźieśięć syklów srebrnych, y ieden pás rycérski?

12. Który rzekł do Joábá: Byś mi odważył w ręku moich tyśiąc srebrnych, żadnym obyczaiem nie podniósłbych ręki moiéy ná synà królewskiego: bo gdyśmy my słyszeli król roskazał tobie, y Abisai, y Ethái, mówiąc: Strzeżćie mi dźiećięćia Absálomá.

13. Ale bym też był śmiele uczynił przećiw duszy moiéy, żadną miárą by to królowi táyno bydź nie mogło, y ty byłbyś przećiwko mnie.

14. Y rzekł Joáb: Nie ták iáko ty chcesz, ále rzucę sie nań przed tobą. Wźiął tedy trzy oszczepy w rękę swoię, y utopił ie w sercu Absálomowym: á gdy ieszcze drgał wisząc ná dębie,

15. Przypádło dźieśięć młodźieńców giermków Joábowych, y uśiekszy zábili go.

16. Y zátrąbił Joáb w trąbę, y zátrzymał lud, żeby nie gónił uciekáiącego ludu Izráelskiego, chcąc zfolgować mnostwu.

17. Y wźięli Absálomá y wrzućili go w leśie w dół wielki, y nánośili nań kámieniá kupę bárzo wielką, á wszytek Izráel ućiekł do przybytków swoich.

18. Lecz Absálom wystáwił był sobie ieszcze zá żywotá swego słup, który iest ná dolinie królewskiéy: bo mówił: Niémam syná, á to będźie pámiątká imieniá mego. Y názwał słup imieniem swym, y zową ji ręká Absálomá, áż do dniá dźiśieyszego.

19. A Achimáás syn Sádok, rzekł: Pobieżę á opowiem królowi, iż mu Pan uczynił sąd z ręki nieprzyiaćiół iego.

20. Do którego rzekł Joáb: Nie będźiesz posłem tego dniá, ále dasz znáć inszego: dźiś niechcę ábyś tę nowinę nośił, bo syn królewski umárł.

21. Y rzekł Joáb Chusy: Idź, á oznaymi królowi coś widźiał Pokłoníł sie Chusy Joábowi, y bieżał.

22. A Achimáás syn Sádoków z nowu rzekł do Joábá: A co wádźi ieśli ia też zá Chusym pobieżę? Y rzekł mu Joáb: Ná co chcesz bieżeć synu móy: nie dobrą nowinę przynieśiesz.

23. Który odpowiedźiał: Y cóż, ieśli pobieżę? Y rzekł mu: Bieżże. Bieżąc tedy Achimáás krótszą drógą wybiegł Chusego.

24. A Dawid śiedźiał między dwiemá bramámi: á stróż który był ná wiérzchu bramy ná murze, podniózszy oczy uyźrzał człowieká á on sam bieży.

25. Y záwoławszy powiedźiał królowi, á król rzekł: Ieśli sam ieden iest, dobré iest poselstwo w uśćiéch iego. A gdy sie on pośpieszał, y przybliżył sie,

26. Uyźrzał stróż drugiego człowieká bieżącego, y woláiąc ná wiérzchu, rzekł: Ukázuie mi sie drugi człowiek, á on sam bieży. Y rzekł król: y to dobry poseł.

27. A stróż: Zda mi sie (pry) biég pierwszego, iáko biég Achimáásá syná Sádokowégo. Y rzekł król: Dobry człowiek iest, y dobrą nowinę niosąc idźie.

28. A woláiąc Achimáás, rzekł do królá: Bądź pozdrowion królu. Y pokłóniwszy sie królowi przed nim twarzą do ziemie, rzekł: Błogosłáwiony Pan Bóg twóy, który záwárł ludźie którzy podnieśli ręce swé przećiw pánu memu królowi.

29. Y rzekł król: Iestli pokóy dźieśięćiu Absálomowi? Y rzekł Achimáás: Widźiałem trwogę wielką, gdy posyłał Joáb sługá twóy, o królu, mnie sługę twego: inszégo nic niewiém.

30. Do którégo król: Odstąp pry, á stóy tu. A gdy on odstąpił y stánął,

31. Ukazał sie Chusy y przyszedszy rzekł: Dobra nowiná niosę pánie móy królu: bo osadźił zá tobą Pan dźiśia z ręki wszystkich którzy powstáli przećiw tobie.

32. Y rzekł król do Chusego: Ie-

stli pokóy dźiéćięćiu Absálomowi? Odpowiedźiał Chusy: Day ták byli iáko dźiećię nieprzyiaćiele páná mego królá, y wszyscy którzy powstáią przećiw iemu ná złe.

33. Król tedy zásmućiwszy sie wstąpił ná salę bramy y płákał. A idąc ták mówił. Synu móy Absálom, Absálom synu móy: ktoby mi dał ábych ia umárł miásto ćiebie, Absálom synu móy, synu móy Absálom.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Dawid król ná námowę Joábowę ukoił sie, swe przećiwniki námawiał ku sobie. Posłał do pokolenia Judá, áby nie byli pośledniemi ku przyięćiu go zaś zá królá. Semei prośi o łáskę. Miphiboséthá przyiął y rozdźiélił mu imienie z Sybą. Pożegnał sie z Berselaiem, Chámáám przy sobie zádźierżał, lud Izráélski z pokoleniem Judskim od Dáwidá sie cetáią.*

1. Y oznaymiono Joábowi że król płácze y żáłuie syná swego.

2. Y obróćiło sie zwyćięstwo w płácz dniá onégo wszytkiému ludu: bo usłyszał lud dniá onégo że mówiono: Záłosny król o syná swego.

3. Y schraniał sie lud onégo dniá wniść do miástá, iáko sie zwykł schrániáć lud porażony y ućiekáiący z bitwy.

4. A król nákrył głowę swoię, y wołał wielkim głosem: Synu móy Absálom, Absálom synu móy. Synu móy.

5. Wszedszy tedy Joáb do krolá w dóm, rzékł mu: Záwstydźiłeś dźiś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybáwili duszę twoię, y duszę synów twoich, y córek twoich, y duszę żón twoich, y duszę nałożnic twoich.

6. Miłuiesz té którzy ćię nienawidzą, á nienawidźisz tych którzy ćię miłuią: y pokazałeś dźiś, że niedbasz o hetmány twoie y o sługi twoie: y prawdźiwiem teraz doznał, iż gdyby Absálom był żyw, á my wszyscy pobići, tedybyć sie podobáło.

7. A ták teraz wstań á wynidź á uczyń dosyć sługóm twoim mówiąc do nich: bo przyśięgamći przez Páná, że ieśli nie winidźiesz, nie zostánie z tobą ni ieden téy nocy: á będźieć to gorzéy, niżli wszytko złé, którekolwiek przychadzáło ná ćię od młodośći twoiéy áż dotąd.

8. Wstał tedy król y śiadł w bramie: y powiedźiano wszemu ludowi że król śiedźi w bramie: y przyszedł wszytek lud przed królá: lecz Izráel ućiekł do przybytków swoich.

9. Wszytek téż lud ubiégał sie we wszytkich pokoleniach Izráelskich mówiąc: Król wybáwił nas z ręki nieprzyiaćiół nászych: on nas wybáwił z ręki Philisthynów: á teraz ućiekł z źiemie przed Absálomem.

10. Lecz Absálom któregośmy pomázáli nád sobą, umárł ná woynie: pokisz milczyćie á nie odprowádzaćie królá?

11. A król Dawid posłał do Sádoká y do Abiáthárá kápłanów rzékąc: Mówćie do stárszych Judskich, rzékąc: Przécz ná ostátku przychodźićie ku odprowádzeniu królá do domu iego? (A słowo wszytkiégo Izráelá przyszło było do królá w dóm iego)

12. Wyśćie bráćia moi, kość moiá y ćiáło moie, czemuż pośledni odprowadzaćie królá?

13. Amáźie téż powiédzćie: Azaś ty nie kość moiá y ćiáło moie? To mi niech Bóg uczyni y to niech przyczyni, ieśli nie hetmánem będźiesz u mnie przez wszystek czás miásto Joábá.

14. A ták nákłonił serce wszytkich mężów Judskich, iáko iednégo człowieká: y posłáli do króla mówiąc: Wróć sie ty y wszyscy słudzy twoi.

15. Y wróćił sie król y przyszedł áż do Jordanu, á wszytek Judá wyszedł áż do Galgálá áby zászedł królowi, y przeprowádźił go przez Jordan.

16. Pośpieszył sie téż Semei syn Gerá syná Jemini z Báhurim, y wyszedł z mężmi Judskimi przećiwko królowi Dawidowi.

17. Z tyśiącem mężów z Beniáminá, y Sybá sługá domu Saulowégo: y piętnaśćie synów iego y dwádźieśćiá sług było z nim: y wskoczywszy w Jordan, przed królem

18. Przebyli brody, áby przewiéźli dóm królewski, á czynili wedle roskazánia iego: á Semei syn Gery upadszy przed królem, gdy sie iuż przepráwił przez Jordan,

19. Rzékł do niego: Nie poczytay mi pánie móy niepráwości, áni pámiętay ná krzywdy sługi twégo onégo dniá, którégoś wyszedł panie móy królu z Jeruzálem, áni przypuszczay królu do serca swego.

20. Znam bowiem sługá twóy grzéch móy: y przetóm dźiś pierwszy przyszedł ze wszytkiégo domu Jozephowégo, y wyszedłem przeciwko pánu mému królowi.

21. A odpowiedáiąc Abizái syn Sárwiiéy, rzékł: A więc zá té słowá nie będźie zábit Semei że złorzeczył pomázáńcowi Páńskiemu?

22. Y rzékł Dawid: Co mnie y wam synowie Sárwiiéy? czemu sie mi dźiś stáiećie przeciwnikiem? á więc dźiś zábit będźie mąż z Izráelá? áza niewiém że mię dźiś uczyniono królem nád Izráelem?

23. Y rzékł król do Semei: Nie umrzész. Y przysiągł mu.

24. Miphiboseth też syn Saulów wyiáchał przeciw królowi, nie umywszy nóg áni ostrzygszy brody: áni szat swych prał ode dniá, którégo był wyszedł król, áż do dniá, którégo sie záś wrócił w pokoiu.

25. A gdy w Jeruzálem zábieżał królowi, rzékł mu król: Czemuś nie szedł zemną Miphiboseth?

26. A odpowiedáiąc rzékł: Pánie móy królu, sługá móy wzgárdźił mię: y rzékłem mu ia sługá twóy, áby mi ośiodłał osłá, y wśiadszy żebym był iáchał z królem: bóm iest chromy sługá twóy.

27. Nád to y oskárzył mię sługę twégo do ćiebie páná mégo królá: ále ty pánie móy królu iesteś iáko Anyół Boży, czyń cóć sie podoba.

28. Bo nie był dóm oycá mego, iedno winien śmierći pánu mému królowi: á tyś mię sługę swégo posádźił między iedzącymi u stołu twoiégo: á o cóż sie mam spráwiedliwie żáłować? ábo o co mógę dáléy wołáć do królá?

29. Y rzékł mu król: Cóż więcéy mowisz? iuż to pewna cóm rzekł? ty á Syba podźiélćie sie imieniem.

30. Y odpowiedźiał Miphiboseth królowi: Y wszytko niech weźmie, ponieważ sie wrócił pan móy król w pokoiu do domu swégo.

31. Berzellai też Galáádczyk wyszedszy z Rogelim, przeprowádźił królá przez Jordan, gotów będąc y zá rzekę z nim iáchać.

32. A był Berzellai Galaádczyk bárzo stáry, to iest w ośmdźieśiąt lat, á on dodawał żywności królowi gdy mieszkał w obozie, bo był mąż bárzo bogáty.

33. Rzékł tedy król do Berzellái: Poiédź ze mną, że odpoczniesz bespiecznie ze mną w Jeruzálem,

34. Y rzékł Berzellai do krolá: Wieleż dni lat żywotá mego, ábych miał iáchać z królem do Jeruzálem?

35. Ośmdźieśiąt lat mi dźiśia: áza czerstwé są zmysły moie ku rozeznániu słodkiégo ábo gorzkiégo? ábo ućieszyć może sługę twégo iedło y pićié? ábo słuchác mogę ia sługá twóy dáléy głosów spiewaków y spiéwaczek? przéczże sługá twóy ma bydź ćiężek pánu mému królowi?

36. Poiádę trochę sługá twóy od Jordanu z tobą: nie potrzebuię téy odmiány,

37. Ale proszę niech sie wrócę sługá twóy, y umrę w mieśćie moim, á pogrzebión będę wedla gróbu oycá mego y mátki moiéy. Lecz iest sługá twóy Chámáám, ten niech iedźie z tobą, pánie móy królu, á uczyń mu cokolwiekći sie zda dobrego.

38. Y rzékł mu król: niechże ze mną iedźie Chámáám, á ia mu uczynię cokolwiek sie tobie podoba, y wszytko czego żądać będźiesz ode mnie, uprośisz.

39. A gdy sie wszytek lud y król przez Jordan przeprawił, pocałował król Berzellai, y błogosławił mu: á on sie wrócił do mieyscá swégo.

40. Przyćiągnął tedy król do Gálgálá y Chámáám z nim, á wszytek lud Judski przeprowadzał królá, á połowicá tylko byłá z ludu Izráelskiego.

41. A ták wszyscy mężowie Izráelscy zbieżawszy sie do królá rzékli mu: Czemu ćię ukrádli bráćia nászy mężowie Judscy, y przeprowádźili królá y dóm przez Jordan, y wszystkie męże Dawidowé z nim.

42. Y odpowiedźiał wszelki mąż Judski do mężów Izráel: Iż mnie iest król bliższy: czemu sie oto gniewasz? Azaśmy co ziedli z królá, ábo nam dáry dano?

43. Y odpowiedźiał mąż Izráel do mężów Judá, y rzekł: Dźieśiąćią części większym ia iest u królá, y więcéy do mnie Dawid należy niż do ćiebie: czemuś mi krzywdę uczynił, y nie dano mi znáć pierwszému, ábym odprowádźił królá mego? ále ostrzéy odpowiádáli mężowie Judá mężóm Izráel.

## ROZDZIAŁ XX.

*Sebá oderwał lud Izrdélski od Dawidá, którégo Joáb goniąc, Amázám ná drodze zábił, Sebę w mieśćie obległ, którégo głowę przez námowę iedney niewiásty Joábowi z miástá wydáno, á on téż obleżenie rozpuśćił.*

1. Trafiło sie téż że tám był mąż Beliál imieniem Sebá, syn Bochry mąż Jeminczyk, y zátrabił w trabę, y rzekł: Niémamy my dźiału w Dawidźie, áni dźiedźictwá w synu Izai: Wróć sie Izráelu do przybytków twoich.

2. Y odstąpił wszytek Izráel od Dawidá, á przystał do Sebá syná Bochry: Lecz mężowie Judá zostáli przy królu swoim od Jordanu áż do Jeruzálem.

3. A gdy przyszedł król do domu swego w Jeruzálem, wźiął dźieśięć niewiast nałożnic, które był zostawił dla strażéy domu, y dał ie do zámknienia, dodáiąc im żywności: y nie wchodźił do nich, ále były zámknioné áż do dniá śmierći ich, żyiąc w wdowim stánie.

4. Y rzekł król do Amázy: Zwołay mi wszytkie męże Judá ná trzeći dźień, y ty bądź obecny.

5. Y poszedł Amázá áby zwołał Judę, y báwił sie nád postánowienie, które mu był król postánowił.

6. Y rzekł Dawid do Abizái: Teraz nas bárźiéy utrapi Sebá syn Bochry niż Absálom: á tak weźmi sługi páná twego, á śćigay go, by snadź nie nálazł miast obronnych, á uszedł nam.

7. Wyszli tedy z nim mężowie Joáb, Cerety téż y Phelety: y wszyscy duży wyszli z Jeruzalem áby gonili Sebę syná Bochry.

8. A gdy oni byli u kámieniá wielkiego który iest w Gábáon, Amázá idąc zábieżał im. A Joáb miał ná sobie ćiásną szátę według miáry kształtu swego, á ná nię przypasał miecz, który wiśiał áż do lędźwi w poszwách, który spráwiony máłym ruszeniem mógł bydź dobyty y uderzyć.

9. Rzekł tedy Joáb do Amázy: Witay bráćie móy. Uiał práwą ręką podgárdłek Amázy, iákoby go cáłuiąc.

10. Lecz Amázá nie obaczył mieczá który miał Joáb, który go w bok uderzył y wylał trzewá iego ná źiemię, áni wtórey rány przydał, y umárł. A Joáb y Abizái brat iego gónili Sebę syná Bochry.

11. W tym niektórzy mężowie z towárzyszów Joábowych stánawszy nád ciałem Amázy, rzekli: Oto który chćiał bydź miásto Joábá towárzyszem Dawidowym.

12. Lecz Amázá pokrwáwiony leżał ná śrzód drógi. Uyźrzał to któryś mąż że sie zástánawiał wszytek lud áby go ogladał, y zniósł Amázę z drógi ná pole: y nákrył go odźieniem, áby sie nie zástánawiáli miiáiący dla niego.

13. A skoro go zięto z drógi, miiał káżdy mąż idąc zá Joábem ná pogonią Seby syná Bochry.

14. Lecz on przeszedł był przez wszytkie pokolenia Izráel do Abele y Bethmááchá: y wszyscy mężowie przebráni, zbiegli sie do niego.

15. Przyszli tedy y dobywáli go w Abeli y w Bethmááchá, y obtoczyli száńcámi miásto, y oblężone iest miásto: á wszytek lud który był z Joábem uśiłował obálic mury.

16. Y záwołáłá niewiástá mądra z miástá: Słuchayćie, słuchayćie, rzeczćie Joábowi: Przystąp sie sám, á rozmówię sie z tobą.

17. Który gdy przystąpił do niéy, rzekłá mu: Tyś iest Joáb? A on odpowiedźiał: Ia. Do którégo ták rzekłá: Posłuchay słów służebnice twoiéy. Odpowiedźiał: Słucham.

18. Y záś oná: Mawiano więc pry w stárey przypowieści: Którzy sie pytáią niech sie pytáią w Abeli: y ták dokonywáli.

19. Azam ia nie iest która opowiádam prawdę w Izráelu, á ty uśiłuiesz wywrośić miásto, y zburzyć mátkę w Izráelu? Czemu obalasz dźiedźictwo Páńskie?

20. Odpowiedźiał Joáb: Nie day, nie day mi tego Boże, nie obalam áni burzę.

21. Nie ták sie rzecz ma: ále człowiek z góry Ephráim Sebá syn Bochry przezwiskiem, podniósł rękę swoię ná królá Dawidá: wydayćie onégo sámégo, á odćiągniem od miástá. Y rzekłá niewiástá do Joábá: Oto głowę iego zrzucą do ćiebie z muru.

22. A ták przyszłá do wszytkiégo ludu, y mądrze do nich mówiłá: Którzy uciętą głowę Seby synà Bochry zrzućili do Joábá. A on zátrąbił w trąbę, y odćiągnęli od miástá káżdy do namiotu swego: á Joáb wrócił sie do Jeruzálem do królá.

23. Był tedy Joáb náde wszytkim woyskiem Izráelskim: á Bánáiás syn Joiády nád Cerethczyki y Phelethczyki:

24. Adurám lepak nád pobory, á Jozáphát syn Ahilud kánclerzem.

25. A Siwá pisárzem: Sádok záśię y Abiáthár, kápłany.

26. A Irá Jáiritczyk był kápłanem Dawidowym.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Czásu królá Dawidá był głod trzy látá, śiedm mężow z rodu Saulowego ukrzyżowano, potym ich ćiáłá pochowano z kośćiámi Saulowemi, opisuie czterzy woyny Dawidowe z Philisthyny.*

1. Stał sie też głód zá dni Dawidowych trzy látá ustawicznie: y rádźił sie Dawid wyroku Páńskiégo. Y rzekł Pan: Dla Saulá y dla domu iego krwáwégo, iż pobił Gábáonczyki.

2. Tedy záwoławszy król Gábáonczyków, rzekł do nich: (A Gábáonczycy nie bylić z synów Izráelowych, ále byli ostawki Amorrheyczyków: bo im przyśięgli byli synowie Izráelowi, á Saul chćiał ie wybić z zápálczywośći, iákoby dla ludu Izráelskiégo y Judskiego)

3. Rzekł tedy Dawid do Gábáończyków: Co wam uczynię? á które będźie wászé oczyśćienié, żebyśćie błogosłáwili dźiedźictwu Páńskiému?

4. Y rzékli mu Gábáonczykowie: Nié mamy sporu o srébro y złoto, ále przećiw Saulowi y przećiw domowi iego: áni chcemy żeby był zábit człowiek z Izráelá. Do których król rzékł: Cóż tedy chcećie żebych wam uczynił?

5. Którzy odpowiedźieli królowi: Mężá który nas stárł y stłumił niesprawiedliwie, ták wygładźić mamy, żeby áni ieden nie został z rodu iego we wszech grániców Izráelskich.

6. Niech nam dádzą śiedmi mężów z synów iego, że ie ukrzyżuiemy Pánu w Gábáá Saulá, niegdy wybránégo Páńskiego. Y rzekł król: Ia wydam.

7. Y zfolgował król Miphibosethowi synowi Jonáthy synà Saulowégo, dla przyśięgi Páńskiéy, która byłá między Dawidem á między Jonáthą synem Saulowym.

8. A ták wźiął król dwu synów Resphy córki Aie, które urodźiłá Saulowi, Armoni y Miphibosethá: y piąći synów Michol córki Saulowéy, które byłá urodźiłá Hádrielowi synowi Berzellai, który był z Molátá,

9. Y dał ie w ręce Gábáonczyków: którzy ie ukrzyżowáli ná górze przed Pánem: y legli ći śiedm pospołu zámordowáni w pierwszé dni żniwá, gdy sie poczynało żniwo ięczmieniá.

10. Lecz Resphá córká Aiá wźiáwszy włośiennicę rospostárłá ią pod śię ná skále od początku żniwá, ażby ná nie kropiłá wodá z niebá, y nie dopuśćiłá ich ptákom drápáć wednie, áni zwierzom w nocy.

11. Y powiedźiano Dawidowi co czyniłá Resphá córká Aiá nałożnicá Saulowá.

12. Y szedł Dawid y wźiął kośći Saulowé y kośći Jonáthy synà iego od mężów Jabes Gáláád, którzy ie byli ukrádli z ulice Bethsán, gdźie ie byli záwieśili Philisthynowie gdy zábili Saulá ná Gelboe:

13. Y wźiął z támtąd kośći Saulowé y kośći Jonáthy synà iego? á zebrawszy kośći onych którzy byli ukrzyżowáni,

14. Pogrzébli ie z kośćiámi Saulá y Jonáthy synà iego w źiemi Beniamin w boku, w gróbie Cis oycá iego: y uczynili wszytko co król roskazał, y zlitował sie znowu potym Bóg nád źiemią.

15. Y byłá záśię woyná Philisthynów przeciw Izráelowi, y iáchał Dawid y słudzy iego z nim y bili sie z Philisthyny. A gdy ustawał Dawid,

16. Jezbibenob, który był z rodu Aráphá, którego oszczepu żelázo trzystá łótów ważyło, á był nowym mieczem przepásány, usiłował zábić Dawidá.

17. Ale go rátował Abisái syn Sárwiiéy, y rániwszy Philisthyná zábił. Przyśięgli tedy mężowie Dawidowi, mówiąc: Iuż z námi nie wyiedźiesz ná woynę, ábyś nie zgáśił świece Izráel.

18. Wtora też woyná byłá w Gobie z Philisthyny: tedy zábił Sobochái z Husathy, Sáphá z rodu Aráphá z rodzaiu obrzymów.

19. Trzećia też woyná byłá w Gobie z Philisthyny, ná któréy zábił Bogdan syn Lásu Háštarczyk Bethlehemitczyk Goliathá Getheyczyká, którego oszczepu drzewo było iáko nawóy tkácki.

20. Czwarta woyná byłá w Geth: ná któréy był mąż wysóki, który miał po sześći pálców u rak y u nóg, to iest dwádźieśćia y cztéry, á był z rodu Aráphá.

21. Y bluźnił Izráelá: á zábił go Jonáthán syn Sámáá brátá Dawidowégo.

22. Ci cztérzey urodźili sie z Aráphá w Geth, y upádli od ręki Dawidowéy y sług iego.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Pieśń Dawidowá, którą Pánu Bogu dźięki dáie zá swe wyswobodzenie od wszech nieprzyáćioł.*

1. Dawid záś mowił Panu słowá téy pieśni, w on dźień, gdy go wybáwił Pan z ręki wszytkich nieprzyiáćiół iego, y z ręki Saulowéy,

2. Y rzékł: Pan skáłá moiá, y śiłá moiá, y zbáwićiel móy.

3. Bóg mocny móy, będę w nim ufáł: tarcz moiá y róg zbáwienia mego: wywyższácz móy y ućieczka moiá: zbáwićiel móy, od niepráwośći wybáwisz mię.

4. Chwálebnégo będę wzywał Páná, á od nieprzyiáćiół moich wybáwión będę.

5. Bo ogárnęły mię skruszenia śmierći: potoki Beliál przestrászyły mię.

6. Powrózy piekielnie obtoczyły mię: uprzedźiły mię śidłá śmierći.

7. W utrapieniu moim będę wzywał Páná, y záwołam do Bogá mego: á wysłucha z kośćiołá swego głos móy, á wołánie moie przyidźie do uszu iego.

8. Wzruszyłá sie y zádrzálá źiemiá: fundámenty gór zátrzęsły sie y rozbiły, iż sie rozgniewał ná nie.

9. Wystąpił dym z nozdrzy iego, á ogień z ust iego pożrze: węgle sie rospaliło od niego.

10. Nákłonił niebiós y zstąpił: á mgłá pod nogámi iego.

11. Y wśiadł ná Cherubimy y latał: y puścił sie ná skrzydłách wiátrowych.

12. Położył ćiemność około śiebie táynikiem: cedząc wody z obłoków niebieskich.

13. Od blásku przed oczymá iego rospaliło sie węgle ogniste.

14. Zágrzmi Pan z niebá, á Nawyższy swóy głos wypuśći.

15. Wypuścił strzały y rosprószył ie: błyskáwice, y porażił ie.

16. Y okazały sie wylania morskie, y odkryły sie fundámenty świátá od fukánia Páńskiego, od tchnienia duchá zápálczywośći iego.

17. Spuścił z wysokośći, á uchwyćił mię: y wyrwał mię z wód wielkich.

18. Wybáwił mię od nieprzyiáćielá mego bárzo potężnego, y od tych, którzy mię w nienawiśći mieli: bo byli mocnieyszy nád mię.

19. Uprzedźił mię w dźień utrapienia mego y stał sie Pan twiérdzą moią.

20. Y wywiódł mię ná przestrzeństwo: wybáwił mię, żem sie mu upodobał.

21. Odda mi Pan według spráwiedliwośći moiéy: y według czystośći rąk moich odda mi.

22. Bom strzégł dróg Páńskich: y nie czyniłem niezbożnie od Bogá mego.

23. Wszytkie bowiém sądy iego przed oblicznością moią: á przykázánia iego nie odrzućiłem od śiebie.

24. Y będę doskonáłym z nim: y będę sie strzégł niepráwośći moiéy.

25. Y odda mi Pan według sprawiedliwości moiéy: y według czystości rąk moich przed oblicznością oczu swych.

26. Z świętym święty będźiesz, á z mocnym, doskonały.

27. Z wybránym wybrány będźiesz: á z przewrotnym przewrotny sie staniesz.

28. Y lud ubogi zbáwisz: á oczymá twymi wysokié poniżysz.

29 Boś ty świecá moiá Pánie: y ty Pánie oświećisz ciemności moie.

30. Bo przez ćię pobieżę przepásány: w Bogu moim przeskoczę mur.

31. Bóg', niezmázána drógá iego, słowá Páńskié ogniem doświádczoné: tarczą iest wszytkich w nim ufáiących.

32. Któż iest Bogiem oprócz Páná: á kto mocnym oprócz Bogá nászégo?

33. Bóg który mię opásał mocą: y wyrównał doskonáłą drógę moię.

34. Zrównywáiąc nogi moie z ieleńmi, á ná wyżynách moich stanowiąc mię.

35. Ucząc ręce moie do boiu, y składáiąc iáko łuk miedźiány rámioná moie.

36. Daleś mi tarcz zbáwieniá twego: á ćichość twoiá rozmnożyłá mię.

37. Rozszérzysz kroki moie podemną: y nie osłábieią kostki moie.

38. Będę gónił nieprzyiaćioły moie y skruszę: á nie wrócę sie áż ie wytrácę.

39. Wyniszczę ie y połamię, że nie powstáną: upádną pod nogámi moimi.

40. Przepásałeś mię mocą ku bitwie: náchyliłeś sprzećiwiáiące mi sie, pod mię.

41. Nieprzyiaćioły moie obróćiłeś mi tyłem: nienawidzących mię y wygubię ie.

42. Będą wołáli, á nie będźie ktoby wybáwił, do Páná, á nie wysłucha ich.

43. Wygładzę ie iáko proch źiemie: iáko błoto ná ulicách zetrę ie y pokruszę.

44. Wybáwisz mię od sprzećiwności ludu mego: stredz mię będźiesz ná głowę narodów: lud którego nie znam, służyć mi będźie.

45. Synowie obcy sprzećiwią mi sie, słuchániem uchá będą mi posłuszni.

46. Synowie obcy spłynęli, y skurczą sie w ućiskách swoich.

47. Żywie Pan, y błogosłáwiony Bóg móy: y będźie podwyższon Bóg mocny zbáwienia mego.

48. Boże który mi dáiesz pomsty y obałasz narody pod mię.

49. Który mię wywodźisz od nieprzyiaćiół moich, y od sprzećiwiáiących mi sie podwyższasz mię: od mężá niesprawiedliwego wybáwisz mię.

50. Przetóż będę Pánie wyznawał między narody: á imieniowi twemu będę śpiewał.

51. Wielmożący wybáwienia królá swego, y czyniący miłośierdźié pomázáńcowi swemu Dawidowi, y nasieniu iego ná wieki.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Ostáteczne słowá Dawidowe y spisek zacnych, á zawołánych mężów iego.*

1. Y té są słowá Dawidowé ostáteczné. Rzekł Dawid syn Izái: Rzekł mąż, któremu postánowiono o pomázáńcu Bogá Jákob, osobliwy śpiéwak Izráelski.

2. Duch Páński mówił przez mię, á mowá iego przez ięzyk móy.

3. Rzekł Bóg Izráelski ku mnie, mówił Mocny Izráelski, Pánuiący nád ludźmi, sprawiedliwy pánuiący w boiáźni Bożéy.

4. Iáko świátłość zorze, gdy słońce wschodźi, ráno bez obłoków świeći, á iáko dżdżem wypuszcza sie trawá z źiemie.

5. Ani ták wielki iest dóm móy u Bogá, żeby przymierze wieczné zemną uczynił, utwiérdzoné we wszem y obwárowáné. Wszytko bowiem zbáwienié moie y wszystká wola: y niémász niczego z niéy coby nie rosło.

6. A przestępcy iáko ćiérnié wyrwáni będą wszyscy, którégo nie biórą rękomá.

7. A ieśli sie go kto będźie chćiał dotknąć, przyzbroi sie żelázem y drewnem oszczepistym, y ogniem zápalone zgóráią áż do szczętu.

8. Té imioná mocarzów Dawidowych. Siedzący ná stolicy namędrszy przednieyszy między trzemá, on iest iáko nasubtélnieyszy robaczek w drzewie, który ośmset poráził iednym nátárciem.

9. Po nim Eleázár syn stryiá iego Ahohitczyk między trzemá mocarzámi, którzy byli z Dawidem gdy urągáli Philisthynóm, y zebrali sie tám byli ku bitwie.

10. A gdy wyćiągnęli mężowie Izráelscy, ten stał y bił Philisthyny áż ustáłá ręká iego, y zdrętwiáłá z mieczem: y uczynił Pan zbáwienie wielkie dniá onego: y lud który był ućiekł, wrócił sie zbiérać korzyści pobitych.

11. A po tym Semmá syn Age z Aráry: y zebrali sie Philisthynowie ná stánowisku: było bowiém tám pole pełne szocewice. A gdy lud ućiekał przed Philisthyny,

12. Stánął ón ná śrzód polá, y obrónił go, y pobił Philisthyny, y uczynił Pan zbáwienie wielkie.

13. A przedtym też wyszli byli trzey, którzy byli przednieyszy między trzydźieśćia, y przyszli czásu żniwá do Dawidá, do iáskinie Odollám: á obóz Philisthyński leżał w dolinie obrzymów.

14. A Dawid był w zamku: lecz stánowisko Philisthynów ná ten czás było w Bethlehem.

15. Prágnął tedy Dawid y rzékł: O by mi sie kto dał nápić wody z studnie która iest w Bethlehem u bramy?

16. A ták wdárli sie trzey mocarze w obóz Philisthyński, y náczérpáli wody z studnie Bethlehem, ktora byłá u bramy, y przynieśli do Dawidá: lecz on niechćiał pić, álę ią ofiárował Pánu,

17. Mówiąc: Niech mi będźie Pan miłośćiw, żebych tego nie uczynił: á więc krew tych ludźi, którzy chodźili, y dusz niebespieczeństwo mam pić? niechćiał tedy pić. To uczynili trzey namocneyszy.

18. Abisái też brát Joabów syn Sárwiiéy, był przednieyszym ze trzech: ten iest, który podniósł oszczep swóy ná trzystá, które pobił, záwołány między trzemá,

19. Y zacnieyszy między trzemá, y był ich xiążęćiem: lecz trzech pierwszych nie doszedł.

20. Y Bánáiás syn Joiády mężá bárzo mocnego wielkich spraw z Kábseel: ten zábił dwu lwów Moábskich, y ten szedł y zábił lwá w pośrzodku studnie we dni śnieżne.

21. Ten też zábił mężá Aegyptiánina, mężá godnego podźiwienia, oszczep w ręce máiącego: á ták szedszy do niego z laską, mocą wydárł oszczep z ręki Aegyptiánina, y zábił ji oszczepem iego.

22. To uczynił Bánáiás syn Joiádów.

23. Y ten záwołány między trzemá dużymi, którzy byli między trzydźieśćią sławnieyszymi: wszákże do trzech nie doszedł: y uczynił go sobie Dawid od uchá sekretarzem.

24. Azáel brát Joábow między trzydźieśćią, Elehánán syn stryiá iego z Bethlehem,

25. Semmá z Harody, Eliká z Hárody,

26. Heles z Phálty, Hirá syn Akkes z Thekuá,

27. Abiezer z Anáthoth, Mobonnái z Husát,

28. Selmon Ahohitczyk, Máhárái Nethophátczyk,

29. Heleth syn Báánów y sam Nethophátczyk, Ithái syn Ribái, z Gábááth synów Beniámin,

30. Bánáá Pháráthonczyk, Heddái z potoku Gáás,

31. Abiálbon Arbátczyk, Azmáueth z Beromi,

32. Eliábá z Sálábóni synowie Jássen, Jonáthán,

33. Semmá z Otory, Aiám syn Sárárów Aroritczyk,

34. Elipheleth syn Áásbái synà Mácháti, Eliám syn Achitophelów Gelonitczyk.

35. Hesrái z Kármelu, Phárái z Arbi,

36. Igáál syn Náthánów z Sobá, Bonni z Gádi,

37. Selek z Ammoni, Náhárái Berothczyk giermek Joábá synà Sárwiiéy,

38. Irá Jetriczyk, Gárebi on Jetriczyk,

39. Uris Hetheyczyk, wszytkich trzydźieśći y śiedm.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Dawid przéto, że lud wszytek policzyć kazał, od Gád zgromiony, od Bogá skarány: ze trzéch plag wybiera mor, gdźie zá trzy dni śiédmdźieśiąt tyśięcy umárło. Dawid prosi łáski, ołtarz buduie.*

1. Y przydáłá zapálczywość Páńská gniewáć sie ná Izraelá, y pobudźił Dawidá ná nie, mówiącego: Idź, policz Izráelá y Judę.

2. Y rzékł król do Joábá hetmáná woyská swégo: Przebież wszytkie pokolenia Izráelskie od Dán áż do Bersábei, á policzćie lud, ábych wiedźiał poczet iego.

3. Y rzékł Joáb królowi: Niech przymnoży Pan Bóg twoy do ludu twego iáko wielki teraz iest, y záś tyle sto kroć niech przyda przed oblicznośćią páná mego królá: ále czego chce pan móy król w tákowéy rzeczy?

4. Lecz przemogłá mowá krolewska, y słowá Joábowé, y hetmánów woyská: y wyszedł Joáb y hetmány żołnierzów od obliczá królewskiego, áby policzyli lud Izráelski.

5. Y przeprawiwszy sie przez Jordan przyszli do Aroer po práwéy stronie miástá, które iest w dolinie Gád:

6. Y przez Jázer przeszli do Galáád y do źiemie niższéy Hodsy, y przyszli do lásów Dán. A krążąc podle Sydonu,

7. Przeszli blisko murów Tyru, y wszytkę źiemię Heweyczyká y Chánáneyczyká, y przyszli ku południu Judy do Bersábee:

8. A przeyźrzawszy wszytkę źiemię przybyli po dźiewiąći mieśiącách y dwudźiestu dni do Jeruzalem.

9. Y dał Joáb liczbę spisku ludu królowi, y nalázło sie z Izráelá ośmset tyśięcy mężów mocnych mieczá dobywáiacych, á z Judy pięćset tyśięcy walecznikow.

10. Y uderzyło serce Dawidowé iego, po zliczeniu ludu, y rzékł Dawid do Páná: Zgrzészyłem bárzo w tym uczynku: ále proszę Pánie, ábyś przeniósł nieprawość sługi twego, bómći názbyt głupie uczynił.

11. Wstał tedy Dawid ráno, á mowá Páńská stálá sie do Gád proroká, y widzącego Dawidowego mówiąc:

12. Idź á mów do Dawidá: To mówi Pan: Ze trzechći dáią obiérać, obiérz iedno z tych, które będźiesz chćiał ábymći uczynił.

13. Y przyszedszy Gád do Dawidá, powiedźiał mu, rzekąc: Abo przez śiedm lat prziydźie ná ćię głód w źiemi twoiéy: ábo przez trzy mieśiące będźiesz ućiekał przed nieprzyiaćioły twymi, á oni ćię gonić będą: ábo więc przez trzy dni będźie morowé powietrze w źiemi twoiéy. A ták rozmyśl sie teraz, á obácz co zá mowę mam odpowiedźieć temu, który mię posłał.

14. Y rzékł Dawid do Gádá: Iestem śćiśnión bárzo: áleć lepiéy że wpádnę w ręce Páńskie (wielkie bowiem są miłośierdźia iego) niźli w ręce ludźi.

15. Y przepuścił Pan mór ná Izráelá, od záránia áż do czásu náznáczonégo, y umárło z ludu od Dán áż do Bersábee śiedmdźieśiąt tyśięcy mężów.

16. A gdy wyćiągnał rękę swą Anyół Páński nád Jeruzalem áby ie wytrácił: zlitował sie Pan nad utrapieniem, y rzékł Anyołowi lud biiącému: Dosyć, teraz záwśćiągni rękę twoię. A Anyół Páński był podle gumná Areuná Jebuzeyczyká.

17. Y rzékł Dawid do Páná, gdy uyźrzał Anyołá biiącego lud: Iamći iest, którym zgrzészył, iamći źle uczynił: ći którzy są owce co uczynili? Niech sie obróći proszę ręká twoiá ná mię y ná dóm oycá mego.

18. Y przyszedł Gád dniá onégo do Dawidá, y rzekł mu: Idź á zbuduy ołtarz Pánu ná boiowsku Areuná Jebuzeyczyká.

19. Y szedł Dawid według mowy Gád, która mu był Pan przykazał.

20. A pátrzac Areuná obaczył że król y słudzy iego ida do niego:

21. Y wyszedszy pokłonił sie królowi twarzą do źiemie, y rzekł: Co zá przyczyná iest że przyszedł król pan móy do sługi swego? Któremu rzekł Dawid: ábych kupił u ćiebie boiowisko, y zbudował ołtarz Pánu, y przestało zábiiánie, które sie szérzy między ludém

22. Y rzékł Areuná do Dawidá: Niech weźmie y ofiáruie król pan móy, iáko sie mu podoba: masz woły ná całopalenie, y wóz y iárzmá wołow ná drwá.

23. Wszytko dał Areuná król królowi: y rzekł Areuná do królá: Pan Bóg twóy niechay przyimie ślub twóy.

24. Którému odpowiedáiąc król, rzékł: Nie iáko ty chcesz, ále kupię u ćiebie zá pieniądze, á nie ofiáruię Pánu Bogu memu całopalenia dármo dánégo. A ták kupił Dawid boiowisko y woły zá pięćdźieśiąt syklów srébrá.

25. Y zbudował tám Dawid ołtarz Pánu, y ofiárował całopalenie y zapokoyné Pánu. Y zlitował sie Pan nád źiemią y záhámowána iest plagá od Izráelá.

# KSIEGI KROLEWSKIE TRZECIE.

## ROZDZIAŁ I.

*Dawidá zstárzałégo pánienká Abizág zágrzewa pánną trwdiąc; Adoniás królestwo ośiadszy, Bersabee nástroiona radą Athánową, otrzymáłá u Dawidá, że Sálomoná pomazáno ná królestwo, co usłyszawszy Adoniás ućiekł.*

1. A król Dawid zstárzał sie był, y miał wiele dni wieku: á gdy go odźiewano szátámi, nie zágrzéwał sie.

2. Rzekli mu tedy słudzy iego: Poszukaymy królowi panu nászému młodéy pánienki, y niech stoi przed królem, y okrywa go, y spi ná łonie iego, á zágrzéwa królá páná nászégo.

3. A ták szukáli pánienki pięknéy we wszytkich gránicách Izráelskich, y náleźli Abizág Sunámitkę, y przywiedli ią do królá.

4. A byłá pánienká bárzo piękna, y sypiáłá z królem, y służyłá mu, ále iéy król nie uznał.

5. Lecz Adoniás syn Hággith podnośił sie mówiąc: Ia będę królował. Y náspráwował sobie wozów y iezdnych y pięćdźieśiąt mężów ktorzyby biegali przed nim.

6. A nie karał go nigdy oćiec iego, mówiąc: Przecześ to uczynił? A był y ten bárzo piękny, wtóry syn po Absálomie:

7. A miał zmowę z Joábem synem Sárwiiéy, y z Abiáthárem káplanem, którzy pomagáli stronie Adoniásowéy.

8. Lecz Sádok káplan y Bánáiás syn Joiádi, y Náthan prorok, y Seméi, y Réy, y moc woyská Dawidowégo nie przestawáłá z Adoniásem.

9. A ták nárzezawszy Adoniás báránów y ćielców y wszégo bydłá tłustégo u kámieniá Zoheleth, który był blisko źrzódłá Rogel, wezwał wszytkich bráćiéy swych synów królewskich y wszytkich mężow Judskich sług królewskich.

10. Lecz Náthaná proroká, y Bánáie, y wszelkich mocarzów, y Sálomoná brátá swego nie wezwał.

11. Y rzékł Náthán do Bethsábee mátki Sálomonowéy: A słyszałáś że króluie Adoniás syn Hággith, á pan nász Dawid o tym nie wié?

12. Przetóż teraz pódź, weźmi rádę ode mnie, á záchoway duszę swoię, y syná twego Sálomoná.

13. Idź á wnidź do królá Dawidá, y rzecz mu: Azażeś nie ty pánie móy królu przyśiągł mnie słudze twoiéy rzekąc: Sálomon syn twóy będźie królował po mnie, y on będźie śiedźiał ná stolicy moiéy? Przeczże tedy króluie Adoniás?

14. A gdy ieszcze tám będźiesz mówić z królem, ia przyidę zá tobą y dopełnię słów twoich.

15. A ták weszłá Bethsábee do królá ná pokóy: á król sie był bárzo stárzał, á Abizág Sunámitká posługowáłá mu.

16. Náchyliłá sie Bethsábee y pokłóniłá sie królowi. Do którey król: Czego, pry, chcesz?

17. Która odpowiádáiąc rzekłá: Pánie móy tyś przysiągł przez Páná Bogá twego słudze twoiéy, że Sálomon syn twóy będźie królował po mnie, y on siedźieć będźie ná stolicy moiéy.

18. A teraz oto Adoniás króluie, o czym ty królu pánie móy nie wiész.

19. Nábił wołow y bydłá tłustego, y báránów bárzo wiele y wezwałwszytkich synów królewskich, y Abiáthárá kápłaná y Joábá hetmáná rycérstwá: Lecz Sálomoná sługi twego nie wezwał.

20. Ale iednák pánie móy królu ná cię sie ogladáią oczy wszytkiégo Izráelá, żebyś im oznaymił kto ma śiedźieć ná stolicy twoiéy królu pánie móy po tobie.

21. Y stánie sie gdy záśnie pan móy król z oycy swymi, będźiemy ia y Sálomon syn móy grzesznymi.

22. A gdy oná ieszcze mówiłá z królem, Náthán prorok przyszedł.

23. Y oznaymili królowi rzekąc: Idźie Náthán prorok. A gdy wszedł przed oczy królewskie pokłónił sie mu twarza ku źiemi,

24. Rzekł Náthán: Pánie móy królu tyś rzekł: Adoniás niech króluie po mnie, á ten niechay śiedźi ná stolicy moiéy?

25. Dźiś bowiem szedł y nábił wołów y tłustego bydłá y báránów wiele, y wezwał wszystkich synów królewskich, y hetmánów, y Abiáthárá kápłaná: á gdy oni iedzą y piią przed nim y mówią: Niech żywie król Adoniás,

26. Mnie sługi twego y Sádoká kápłaná, y Bánáię syná Joiády, y Sálomoná sługi twego nie wezwał.

27. Izali od páná mego królá wyszło to słowo, á nie oznaymiłeś mnie słudze twemu kto ma śiedźieć ná stolicy páná mego królá po nim?

28. Y odpowiedźiał król Dawid rzekąc: Wzówćie do mnie Bethsábee. Ktora gdy weszłá przed królá, y stánęłá przed nim,

29. Przyśiągł król y rzekł: Zywie Pan, który wyrwał duszę moię ze wszytkiégo ućisku,

30. Iż iakomći przyśiągł przez Páná Bogá Izráelowégo, rzekąc: Sálomon syn twóy królować będźie po mnie, y ten będźie śiedźiał ná stolicy moiéy miásto mnie: tak uczynię dźiśia.

31. Y spuściwszy Bethsábee twarz ku źiemi, pokłóniłá sie królowi, rzekąc: Niech żywie Pan móy Dawid ná wieki.

32. Rzekł też król Dawid: Wzówćie mi Sádoká kápłaná, y Náthána proroká, y Bánáię syná Joiádowégo. Którzy gdy weszli przed królá,

33. Rzekł do nich: Weźmićie z sobą sługi páná wászégo, á wsadźćie Sálómoná syná mego ná mulicę moię, y prowadźćie go do Gihon.

34. Támże go niech pomáże kápłan Sádok y Náthán prorok zá królá nád Izráelem: y będźiećie trąbić w trąbę, á rzeczećie: Niech żyie król Sálomon.

35. Y póydźiećie zá nim, y prziydźie á śiędźie ná stolicy moiéy, á on będźie królował miásto mnie: y iemu roskażę, áby był wódzem nád Izráelem y nád Judą.

36. Y odpowiedźiał Bánáiás syn Joiády królowi, mówiąc: Amen. Ták niech mówi Pan Bóg páná mego królá.

37. Iáko był Pan z pánem moim królem, ták niech będźie z Sálomonem, á niech wywyższy stolicę iego nád stolicę królá páná mego Dawidá.

38. Poszedł tedy Náthán prorok y Sádok kápłan, y Bánáiás syn Joiády, y Cerethy y Phelethy, y wsádźili Sálomoná ná mulicę królá Dawidá, y doprowádźili go do Gihon.

39. Y wźiawszy Sádok kápłan róg oliwy z przybytku pomázał Sálomoná: y trąbili w trąbę, y mówił wszytek lud: Niech żyie król Sálomon.

40. Y szedł zá nim wszytek gmin, y lud gráiących ná piszczałkách, y weselących sie weselem wielkim, y brzmiáłá źiemiá od krzyku ich.

41. Y usłyszał Adoniás y wszyscy záproszeni od niego, á bieśiádá iuż sie byłá skończyłá: lecz y Joáb usły-

szawszy głos trąby, rzékł: Co to zá krzyk miástá huczącego?

42. A gdy on ieszcze mówił, Jonáthás syn Abiáthárá kápłaná przyszedł: któremu rzekł Adoniás: Wnidź, boś mąż mocny, y dobrą nowinę niosąc.

43. Odpowiedźiał Jonáthás Adoniásowi: Nié: bo pan nász król Dawid postánowił królem Sálomoná:

44. Y posłał z nim kápłaná Sádoká, y Náthána proroká, y Bánáię syná Joiády, y Cerethy, y Phelethy, y wsádźili go ná mulicę królewską:

45. Y pomázáli go kápłan Sádok y Náthán prorok zá królá w Gihon: y poiácháli ztámtąd weseląc sie, y zábrzmiáło miásto: ten iest głos któryśćie słyszeli.

46. Lecz y Sálomon śiedźi ná stolicy królestwá.

47. Y wszedszy słudzy królewscy błogosławili pánu nászému królowi Dawidowi mówiąc: Niech rozszérzy Bóg imię Sálomonowé nád imię twoie, á niech wielmożną uczyni stolicę iego nád stolicę twoię. Y pokłonił sie król ná łożu swoim:

48. Y mówił: Błogosławiony Pan Bóg Izráelów, który dał dźiśia śiedzącego ná stolicy moiéy, ná co pátrzą oczy moie.

49. Zlękli sie tedy, y wstáli wszyscy, których był náprosił Adonias, y poszedł káżdy w drógę swoię.

50. A Adoniás boiąc sie Sálomoná, wstał y poszedł, y uchwycił sie rogu ołtarzá.

51. Y powiedźieli Sálomonowi, rzekąc: Oto Adoniás, boiąc sie królá Sálomoná, uchwycił sie rogu ołtarzá, mówiąc: Niech mi dźiś przyśięże król Sálomon, że nie zábiie sługi swego mieczem.

52. Y rzekł Sálomon: Będźieli dobrym mężem, nie spádnie y ieden włos głowy iego ná źiemię: álе ieśli sie w nim náydźie co złego, umrze.

53. Posłał tedy król Sálomon y wywiódł go od ołtarzá: á wszedszy pokłonił sie królowi Sálomonowi: y rzekł mu Sálomon: Idź do domu swego.

## ROZDZIAŁ II.

*Dawid przed swą śmiercią uczy Sálomoná, idkoby sie miał záchować ná królestwie, potym umárł: Sálomon potym zábił Adoniaszá, Semei, y Abiáthárá, Joáb téż zábit.*

1. Y przybliżyły sie dni Dawidá áby umárł, y roskazał Sálomonowi synowi swemu, mowiąc:

2. Ia idę w drógę wszytkiéy źiemie: zmacniay sie, á bądź mężem.

3. Záchoway straży Páná Bogá twego, ábyś chodźił drogámi iego: żebyś strzegł ceremoniy iego y przykazánia iego, y sądów, y świadectw, iáko nápisano w zakonie Moyzeszowym: ábyś rozumiał wszytko co czynisz, y do czego sie iedno obrócisz:

4 Aby utwierdźił Pan mowy swoie, które mówił o mnie, rzekąc: Ieśli będą strzédz synowie twoi dróg swych, y będą chodźić przedemną w prawdźie, ze wszytkiégo sercá swego, y ze wszytkiéy dusze swoiéy, nie będźie odięty mąż z stolice Izráelskiéy.

5. Ty téż wiész, co mi uczynił Joáb syn Sárwiiéy, co uczynił dwiemá hetmánóm woyská Izráelskiego, Abnerowi synowi Ner, y Amáźie synowi Jether: które pozábiiał, y wylał krew woyny w pokoiu, y położył krew bitwy ná páśie rycérskim swoim, który był około biódr iego, y ná bócie swym, który był ná nogách iego.

6. Uczynisz tedy według mądrośći twéy, á nie doprowádźisz szedźiwośći iego w pokoiu do piekłá.

7. Ale y synóm Berzellai Galáádczyká łáskę oddasz, y będą iádáć u stołu twego: bo mi zászli gdym ućiekał przed Absálomem brátem twoim.

8. Masz téż przy sobie Semei, synа Gerá, syná Jemini z Báhurim, który mi złorzeczył złorzeczeństwem nagorszym, gdym szedł do obozu: álе iż mi zászedł gdym sie przeprawiał przez Jordan, á przyśiągłem mu przez Páná, rzekąc: Nie zábiię ćię mieczem:

9. Ty go nie ćiérp, żeby był bez karánia. Ale iesteś mężem mądrym, że będźiesz wiedźiał co mu masz uczynić, y doprowádźisz szedźiwość iego ze krwią do piekłá.

10. Zásnął tedy Dawid z oycy swémi, y pogrzebion iest w mieśćie Dawidowym.

11. A dni których królował Dawid nád Izráelem czterdźieści lat iest: w Hebronie królował śiedm lat, á w Jeruzálem trzydźieści lat y trzy.

12. A Sálomon śiadł ná stolicy Dawidá oycá swego, y zmocniło sie królestwo iego bárzo.

13. Y wszedł Adoniás syn Hággith do Bethsábee mátki Sálomonowéy. Która mu rzekłá: Spokoyneli iest weszćié twoie? Który odpowiedźiał: Spokoyné.

14. Y przydał: Mam nieco mówić z tobą. Ktorému rzekła: Mów. A on rzekł:

15. Ty wiész, iż moie było królestwo, y mnie był przełożył wszytek Izráel nád sobą zá królá: lecz przeniesione iest królestwo, y dostáło sie brátu mému, bo mu ie Pan náznáczył.

16. Teraz tedy iednéy prośby proszę od ćiebie: nie záwstydzay oblicza mégo. Która rzekłá do niego: Powiedz.

17. A on rzékł: Proszę ábyś mówiłá królowi Sálomonowi (bo tobie nic odmówić nie może) áby mi dał Abisag Sunámitkę zá żónę.

18. Y rzekłá Bethsábee: Dobrze, ia będę o ćię z królem mówiłá.

19. Przyszłá tedy Bethsábee do królá Sálomoná, áby z nim mówiłá zá Adoniaszem: y wstał król przećiwko niéy, y ukłonił sie iéy, y śiadł ná stolicy swoiéy: y postánowiono stolicę mátce królewskiéy, która śiádłá po práwicy iego.

20. Y rzekłá mu: O iednę prośbę máluczką ia ćię proszę, nie záwstydzay oblicza mégo. Y rzékł iéy król: Proś matko moiá: bo mi sie niegodźi, ábym odwrócił oblicze twoie.

21. Która rzekłá: Niech będźie dána Abisag Sunámitká Adoniaszowi brátu twému zá żónę.

22. Odpowiedźiał król Sálomon, y rzékł mátce swoiéy: Czemu prosisz o Abisag Sunámitkę Adoniaszowi? Proś mu y królestwá: bo on iest brát móy stárszy niżeli ia, á ma po sobie Abiáthár kápłaná, y Joábá syná Sarwiiéy.

23. A ták przyśiągł król Sálomon ná Páná mówiąc: To mi niech Bóg uczyni, y to niech przyczyni, że przećiw duszy swéy mówił Adoniás słowo to.

24. A teraz żywie Pan, który mię zmocnił, y posádźił mię ná stolicy Dawidá oycá mego, y który mi uczynił dóm iáko rzékł: że dźiś będźie zábit Adoniás.

25. Y posłał król Sálomon przez rękę Bánáie syná Joiády, który go zábił, y umárł.

26. Abiáthárowi téż kápłanowi rzékł król: Idź do Anáthoth do roli twéy, záiste mężemeś śmierći: ále ćię dźiś nie zábiię, boś nośił skrzynię Páná Bogá przed Dawidem oycem moim, á wytrwałeś prace we wszytkim, w czym prácował ociec móy.

27. Wyrzućił tedy Sálomon Abiáthárá, żeby nie był kápłanem Páńskim: áby sie spełniło słowo Páńskie, które mówił ná dóm Heli w Silo.

28. Y przyszłá wieść do Joábá, że Joáb przestawał z Adoniaszem, á nieprzestawał z Sálomonem: á tákućiekł Joáb do przybytku Páńskiégo, y uchwyćił sie rogu ołtarzá.

29. Y oznaymiono królowi Sálomonowi, że ućiekł Joáb do przybytku Páńskiégo, á iest u ołtarzá: y posłał Sálomon Bánáię syná Joiády, rzekąc: Idź, zábiy go.

30. Y przyszedł Bánáiás do przybytku Páńskiégo, y rzékł mu: To mówi król: Wynidź. Który rzékł: Nie wynidę, ále tu umrę. Y odniósł Bánáiás królowi mowę, mówiąc: Ták mówił Joáb, y to mi odpowiedźiał:

31. Y rzékł mu król: Uczyńże iáko mówił: á zábiy go, y pogrzeb, á odéymiesz krew niewinną, którą wylał Joáb, ode mnie, y od domu oyca mégo.

32. Y odda Pan krew iego ná głowę iego: ponieważ zábił dwu mężów sprawiedliwych y lepszych niżli sam: á zábił ie mieczem, o czym niewiedźiał ociec móy Dawid, Abnerá syná Ner hetmáná woyská Izráelskiégo, y Amázę syná Jether, hetmáná woyská Judskiégo:

33. Y wróći sie krew ich ná głowę Joáb, y ná głowę náśienia iego ná wieki. A Dawidowi y potomstwu iego, y domowi y stolicy iego

niech będźie pokóy áż ná wieki od Páná.

34. A ták szedł Bánáias syn Joiády, y rzuciwszy sie nań, zábił: y pogrzebion iest w domu swym ná pustyni.

35. Y postánowił król Bánáię synà Joiády nad woyskiem miásto niego, á Sadoká postáwił kápłanem miásto Abiathará.

36. Posłał też król y wezwał Semei, y rzekł mu: Zbuduy sobie dóm w Jeruzálem, á mieszkay tám: á nie wynidźiesz ztámtąd tám y sám.

37. Ale którégokolwiek dniá wynidźiesz, á przeydźiesz przez potok Cedron, wiedz, że zábit będźiesz: krew twoiá będźie ná głowie twoiéy.

38. Y rzekł Semei królowi: Dobra mowá, iáko rzekł pan móy król, ták uczyni sługá twóy. Y mieszkał Semei w Jeruzálem przez niemáły czás.

39. Y przydáło sie po trzech leciech, że uciekli słudzy Semei do Achis synà Mááchá królá Geth: y powiedźiano Seméi że słudzy iego szli do Geth.

40. Y wstał Semei y osiodłał osłá swego, y iáchał do Achis do Geth szukáć sług swoich, y przywiódł ie z Geth:

41. Y powiedźiano Sálomonowi że ieźdźił Semei do Geth z Jeruzálem, y wrócił sie.

42. A posławszy wezwał go, y rzekł mu: Azamći sie nie oświádczył przez Páná, y opowiádałemći: Którégokolwiek dniá wyszedszy póydźiesz tám y sám, wiedz że umrzesz? Y odpowiedźiałeś mi: Dobrá mowá, ktorąm słyszał.

43. Przecześ tedy nie strzegł przysięgi Páńskiéy, y przykazánia, któremći był przykazał?

44. Y rzekł król do Semei: Ty wiesz wszytko złé, którego iest świádome serce twoie, któreś uczynił Dawidowi oycu memu: oddał Pan złość twoię ná głowę twoie.

45. A król Sálomon błogosłáwiony y stolicá Dawidowá będźie utwierdzona przed Pánem áż ná wieki.

46. Y rozkazał król Bánáiei synowi Joiády: który wyszedszy zábił go y umárł.

## ROZDZIAŁ III.

*Sálomon poiąwszy żonę od Phárdond króla Aegyptskiégo prosił Páná Bogá o mądrość, y otrzymał ią, co sie náprzod okazało przy rozsądku dwu niewiast o dźieći.*

1. Utwierdźiło sie tedy królestwo w ręce Sálomonowéy, y spowinowáćił sie z Pháráonem królem Aegyptskim: bo poiął córkę iego, y przyniósł do miástá Dawidowego, áżby był skończył buduiąc dóm swóy, y dóm Páński, y mur Jerozolimski w około.

2. Wszákóż lud ofiárował ná wyżynách: bo nie był zbudowány kościół imieniowi Páńskiemu áż do dniá onégo.

3. Y miłował Sálomon Páná, chodząc w przykazániách Dawidá oycá swego, wyiąwszy, iż ná wyżynách ofiárował, y zápalał kádźidło.

4. Szedł tedy do Gabáon, áby tám ofiárował: bo tá byłá wyżyná nawiększa: tysiąc ofiar ná całopalenié ofiárował Sálomon ná onym ołtarzu w Gábáon.

5. Y ukazał sie Pan Sálomonowi przez sen w nocy, mówiąc: Proś czego chcesz żeć dam.

6. Y rzekł Sálomon. Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem oycem moim miłośierdźie wielkie, iáko chodźił przed oczymá twémi, w prawdźie y w spráwiedliwośći, y prostym sercem z tobą: záchowaleś mu miłośierdźié twoie wielkié, y dałeś mu synà śiedzącégo ná stolicy iego, iáko iest dźiśia.

7. A teraz Pánie Boże, tyś uczynił królem sługę twego miásto Dawidá oycá mego, á iam iest páchołę máłe, á nieznáiące wyszćia y weszćia mego.

8. A sługá twóy iest w pośrzodku ludu któryś obrał, ludu niezliczonego, który prze mnostwo nie może bydź policzony, áni porácházony.

9. A przeto day słudze twemu serce rozumné, áby mógł twóy lud sądźić, y rozeznáć między złym á dobrym, bo któż może sądźić lud ten, lud ten twóy wielki?

10. Podobáłá sie tedy mowá przed Pánem, że Sálomon prosił tákiéy rzeczy.

11. Y rzékł Pan Sálomonowi: Żeś słowá tego prosił, á nie żądałeś sobie dni wiela, áni bogactw, ábo dusz nieprzyiaciół twoich: áleś prosił sobie o mądrość dla rozeznánia sądu:

12. Otóżemći uczynił według mówy twoiéy, y dałemći serce mądre y rozumne, ták iż żaden przed tobą nie był podobny tobie, áni po tobie powstánie.

13. Lecz y to, czegóś nie żądał, dałem tobie, to iest bogáctwá y sławę, że żaden z królów nie był podobny tobie wszytkich przeszłych czásów.

14. A będźieszli chodźił drógámi moimi, y strzegł przykazań moich y ustaw moich, iáko twóy oyćiec chodźił, przedłużę dni twoie.

15. Ocućił sie tedy Sálomon, y porozumiał że był sen: y przyiáchawszy do Jeruzalem, stánął przed skrzynią przymierza Páńskiégo, y ofiárował cálopalenia, y uczynił ofiáry zápokoyné, y wielką ucztę ná wszytkié sługi swoie.

16. Y przyszły dwie niewieśćie wszetecznice do królá, y stánęły przed nim,

17. Z których iedná rzekłá: Proszę móy pánie: ia y tá niewiástá mieszkáliśmy w iednym domu, y zległám u niéy w komorze.

18. A trzećiégo dniá po tym iákom porodźiłá, zległá téż y tá: y byłyśmy pospołu, á żaden inny nie był z námi w domu, oprócz nas dwoygá.

19. Y umárł syn téy niewiasty w nocy: bo go spiąc przyległá.

20. Y wstawszy o północy, wźięłá syná mego od boku mnie służebnice twoiéy spiącéy, y położyłá go ná łonie swoim: á syná swego, który był umárł, położyłá ná łonie moim.

21. A gdym wstáłá ráno chcąc dáć mleká synowi memu, nálázłám umárłego: któremu przypátruiąc sie pilniéy w iásny dźień, poznáłám że nie był móy, którégóm porodźiłá.

22. Y odpowiedźiáłá druga niewiástá: Nie iest ták iáko powiádasz: ále syn twóy umárł, á móy żyw. Przećiwnym záś obyczáiem oná mówiłá: Nieprawdę mówisz: bo syn móy żyw, á syn twóy umárł. Y ták sie spierały przed królem.

23. Tedy król rzekł: Tá mówi, syn móy żyw, á syn twóy umárł. A tá odpowiádá: Nié, ále syn twóy umárł, á móy żyw.

24. Y rzékł król: Przynieśćie mi mieczá. A gdy przyniesiono miecz przed królá,

25. Rozdźielćie, pry, dźiećię żywe ná dwie częśći, á daycie połowicę iednéy á połowicę drugiéy.

26. Y rzekłá niewiástá, któréy syn był żywy, do królá: (bo sie poruszyły wnętrznośći iéy nád synem swoim) Proszę pánie, daycie iéy dźiećię żywé, á nie zábiiáycie go. Przećiwnym obyczáiem owá mówiłá: Niech nie będźie áni mnie áni tobie, ále niech ie rozdźielą.

27. Odpowiedźiał król, y rzekł: Daycie téy dźiećię żywé, á nie zábiiáycie go: bo tá iest mátká iego.

28. Y usłyszał wszystek lud Izráelski sąd, który król osądźił, y bali sie królá, widząc że mądrość Boża była w nim ku czynieniu sądu.

## ROZDZIAŁ IV.

*Opisuie kśiążętá y urzędniki Sálomonowe, potrawy y stoł iégo, y pokoy zd niégo, y liczbę przypowieśći y piosnek iégo.*

1. A Sálomon był królem króluiąc nád wszytkim Izráelem:

2. A te kśiążętá które miał: Azáriás syn Sádoká kápłaná:

3. Elihoreph y Ahia synowie Sisá pisárze: Jozáphát syn Ahilud kánclérz:

4. Bánáiás syn Joiády nád woyskiem: á Sádok y Abiáthár kápłany.

5. Azáriás syn Náthán nád témi, którzy stáli przy królu: Zabud syn Náthán kápłan, przyiaćiél królewski:

6. Y Ahizár przełożony nád domem: á Adonirám syn Abdi nád pobory.

7. Lecz Sálomon miał dwánaśćie przełożonych nád wszytkim Izráelem, którzy dodawáli żywności królowi y domowi iego: bo ná káżdy mieśiąc przez rok ieden z nich potrzeb dodawał.

8. A te są imioná ich: Benhur ná górze Ephráim.

9. Bendekár w Mákkes y w Sálebim y w Bethsames y w Elon y w Bethánán.

10. Benhesed w Aruboth: iego był Socho, y wszytká źiemiá Epher.

11. Benábinádáb, którégo wszytek Nephátháor, Tháphetę corkę Sálomonowę miał zá żonę

12. Báná syn Ahilud rządźił Thánák y Mágeddo y wszytek Bethsán, który iest podle Sárthánáá pod Iezráhelem: od Bethsán áż do Abelmehulá przeciw Jekmáán.

13. Bengáber w Rámot Galáád: miał Auothiáir synà Mánássego w Galáád, on był nád wszytką kráiną Argob, która iest w Basán nád sześćiádźieśiąt miast wielkich y murowanych, ktoré miały zámykánié miedźiáné.

14. Ahinádáb syn Addo rządźił w Mánáim.

15. Achimáás w Nephtálim, álé y on miał Bázemáthę córkę Sálomonowę zá żonę.

16. Báána syn Husi w Azer y w Báloth.

17. Jozáphát syn Pháruę w Issáchár.

18. Semei syn Elá w Beniámin.

19. Gáber syn Uri w źiemi Galáád, w źiemi Sehon królá Amorrheyskiégo, y Og królá Bázán, nád wszem co było w onéy źiemi.

20. Judá y Izráel niezliczony, iáko piasek morski w mnostwie iedząc y piiąc á weseląc się.

21. A Sálomon mieszkał w páństwie swoim, máiąc wszytkié królestwá, od rzeki źiemie Philisthyńskiéy áż do gránice Aegyptskiéy, ktorzy mu nośili dáry, y służyli mu po wszytkié dni żywotá iego.

22. A był obrok Sálomonów, ná każdy dźień trzydźieści korcy czystéy máki y sześćdźieśiąt korcy máki.

23. Dźieśięć wołów tłustych, á dwádźieśćia wołów pástewnych, y sto báránów, oprócz łown, ieleni, sarn y báwołów, y ptástwá karmnégo.

24. Bo on dźierżał wszytkę kráinę, ktora byłá zá rzeką, od Táphsá áż do Gázán, y wszytkie króle onych kráiów: á miał pokóy ze wszech stron w około:

25. Y mieszkał Judá y Izráel bez wszelkiéy boiáźni, każdy pod winną máćicą swoią, y pod figą swoią, od Dán áż do Bersábee po wszytkié dni Sálomonowé.

26. Y miał Sálomon cztérdźieści tyśięcy żłobów koni do wozów, á dwánaśćie tyśięcy do iázdy.

27. A opátrowáli ie wyższéy pomienieni stárostowie królewscy: lecz y potrzeby do stołu królá Sálomoná z wielką pilnośćią dodawáli czásu swego.

28. Ięczmień téż y słomę dla koni y mułów, woźili ná mieysce gdźie był król, według tego iáko im ustáwiono.

29. Dał téż Bóg Sálomonowi mądrość y rostropność bárzo wielką, y przestroność sercá iáko piasek, który iest ná brzegu morskim.

30. Y przechodźiłá mądrość Sálomonowa mądrość wszytkich ludźi Wschodnich, y Aegyptiánów.

31. Y był mędrszy nád wszytkié ludźie: mędrszy niż Éthán Ezráhitá, y Heman, y Chálkol, y Dordá synowie Máhol: y był sławny u wszech narodów okolicznych.

32. Mówił téż Sálomon trzy tyśiące przypowieśći: á pieśni iego było tyśiąc y pięć.

33. Rozprawiał téż o drzewách od cedru, który iest ná Libanie, áż do hyssopu który wyrasta z śćiány: y mówił o źwierzętách, y ptakách, y płáźie, y o rybách.

34. Y przychodźili ze wszytkich narodów słuchać mądrośći Sálomonowéy, y od wszytkich królów źiemskich, którzy słyszeli mądrość iego.

## ROZDZIAŁ V.

*Hirám król Tyrski był w dobrey przyiáźni z Sálomonem, y dodał mu robotnikow ná budowánie kośćiołá Pánu Bogu, á Sálomon go podeymował śpiżą.*

1. Posłał téż Hirám król Tyru sługi swé do Sálomoná: bo słyszał że go pomázano ná królestwo miásto oycá iego: ábowiém Hirám był przyiacielem Dawidowi przez wszytek czás.

2. Y posłał Sálomon do Hirám, mówiąc:

3. Ty wiész wolą Dawidá oycá mégo: á iż nie mógł budować domu imieniowi Páná Bogá swego, przed walkámi nálegáiącémi w około, áż ie dał Pan pod stopy nóg iego.

4. Lecz teraz dał mi Pan Bóg móy odpoczynienié zewsząd: y niémász przećiwniká, áni zábiegu złégo.

5. Przetóż myślę zbudować kośćiół imieniowi Páná Bogá mego, iáko mówił Pan Dawidowi oycu memu, rzekąc: Syn twóy, którégo dam miásto ćiebie ná stolicę twoię, ten zbuduie dóm imieniowi memu.

6. A ták przykaż że mi náwyćináia słudzy twoi cedru z Libanu, á słudzy moi niechay będą z sługami twymi, á zapłátę sług twoich dam tobie którąkolwiek żądáć będźiesz: bo wiész iáko niémász między ludem moim mężá, któryby umiał drzewo wyrębowáć iáko Sydończycy.

7. Gdy tedy usłyszał Hirám słowá Sálomonowé, urádował sie bárzo, y rzékł: Błogosłáwiony Pan Bóg dźiśia, który dał Dawidowi syná bárzo mądrégo nád ludem tym wielkim.

8. Y posłał Hirám do Sálomoná, mówiąc: Słyszałem o cośkolwiek wskazał do mnie: ia uczynię wszytkę wolą twoię około drzewá cedrowégo, y iodłowégo.

9. Słudzy moi złożą ie z Libánu do morzá, á ia złożę ie w tráfty ná morzu, áż ná mieysce, o którym mi dasz znáć, y przypłáwię ie tám, á ty ie pobierzesz: y dodasz mi potrzeb, áby byłá dána żywność domowi memu.

10. A ták Hirám dodawał Sálomonowi drzewá cedrowégo, y drzewá iodłowégo, według wszystkiéy woli iego.

11. A Sálomon dawał Hirám dwádźieśćiá tyśięcy korcy pszenice ná żywność domowi iego, y dwádźieśćiá korcy oliwy naczystszéy: to dawał Sálomon Hirám ná káżdy rok.

12. Dał téż Pan mądrość Sálomonowi, iáko mu rzékł: y był pokoy między Hirám y Sálomonem, y uczynili obádwá przymiérze.

13. Y obrał król Sálomon robotniki ze wszégo Izráelá, y było ná trzydźieśći tyśięcy mężów,

14. Y posyłał ie ná Liban, dźieśięć tyśięcy ná káżdy mieśiąc ná przemiány, ták że przez dwá mieśiącá byli w domiéch swoich: á nád tym nákazániem przełożonym był Adonirám.

15. Miał téż Sálomon śiedmdźieśiąt tyśięcy tych co nośili brzemioná, á ośmdźieśiąt tyśięcy tych, którzy w górze łamali kámienié:

16. Oprócz przełożonych, którzy byli nád káżdą robotą liczbą trzech tyśięcy y trzech set, którzy roskázowáli ludźióm y tym co robili.

17. Y przykazał król żeby bráli kámienié wielkié, kámienié kosztowné ná fundáment kośćielny, y quádrowáli ie:

18. Któré ćiosáli murárze Sálomonowi, y murárze Hirám: á Gibliowie nágotowáli drzewá y kámienie ná budowánié domu.

## ROZDZIAŁ VI.

*Kształt kośćioła, y budowánie iego, śieni, ołtarzá, ubłagalnice, y tégo wszystkiego ochędożność á ozdobá.*

1. Stáło sie tedy roku cztérzysetnégo y ośmdźieśiątégo wyszćia synów Izráelowych z źiemie Aegyptskiéy, roku czwartégo mieśiącá Zyiá (ten iest mieśiąc wtóry) królowánia Sálomonowégo nád Izráelem, poczęto budowáć dóm Pánu.

2. A dom, który budował król Sálomon Pánu, miał sześćidźieśiąt łokći w zdłuż, á dwádźieśćiá łokći w szérz, á trzydźieśći łokći ná zwysz.

3. A przyśionek był przed kośćiołem dwádźieśćiá łokiet w zdłuż, według miáry szerokośći kośćiołá: á miał dźieśięć łokiet w szérz przed kośćiołem.

4. Y poczynił w kośćiole okná pochodźiste.

5. Y zbudował ná śćienie kośćielnéy gmáchy w około, ná śćiánách domu koło kośćiołá y koło wyrocznice, y uczynił pobocznice w około.

6. Gmách który niższy był, miał pięć łokiet w szérz, á śrzedni gmách, sześć łokiet w szérz, á trzeći gmách miał śiedm łokiet w szérz. Tramy lepak położył w domu około z nadworza, áby nie przylégáły do murów kośćielnych.

7. A gdy dóm budowano, budowano gi z kámienia ćiosánégo y wyrobionego: á młotá y śiekiéry y wszelákiégo naczynia żeláznégo nie sły-

chać było w domu, gdy gi budowano.

8. Drzwi śrzedniégo boku ná stronie były domu práwéy ręki: á po okrągłym wschodźie wstępowano ná gmách śrzedni, á z śrzedniégo ná trzeći.

9. Y budował dóm y dokończył go: y przykrył dóm polápem cedrowym.

10. Y zbudował piętro ná wszytkim domie, pięć łokiet w zwysz, y pokrył dóm drzewem cedrowym.

11. Y stáło sie słowo Páńskie do Sálomoná, rzekąc.

12. Dóm ten, który buduiesz, ieśli będźiesz chodźił w przykazániách moich y sądy moié czynić będźiesz, y záchowasz wszytkie roskazánia moie chodząc w nich: utwiérdzę mowę moię tobie, ktorąm mowił do Dawidá oycá twego.

13. Y będę mieszkał w pośrzodku synów Izráelowych, y nie opuszczę ludu mego Izráelskiégo.

14. A ták budował Sálomon dóm y dokonał go.

15. Y zbudował śćiány domu we wnątrz deskámi cedrowémi, ode tłá domu áż do wierzchu śćian, y áż do stropu okrył śćiány drzewem cedrowym we wnątrz: á tło domu położył tárćicámi iodłowémi.

16. Y zbudował ná dwudźiestu łokiet w tył kośćiołá gmáchy cedrowé, ode tłá áż ku wiérzchu: y uczynił wnętrzny dóm wyrocznice ná świętę świętych.

17. Ale sam kośćiół był ná cztérdźieści łokiet przededrzwiámi wyrocznice.

18. A wszytek dóm we wnątrz był cedrem oprawiony, máiąc toczenia y fugowánia swé bárzo foremné, y rzezánia wysadzáiące sie: wszytko cedrowémi deskámi było okryto: y zgołá żaden kámień nie mógł bydź widźiány w śćienie.

19. Lecz wyrocznicę w pośrzodku domu we wnętrznéy stronie był nágotował, ábý tám postáwił skrzynię przymiérza Páńskiégo.

20. A wyrocznicá miáłá dwádźieśćiá łokiet w zdłuż, y dwádźieśćiá łokiet w szérz, y dwádźieśćiá łokiet w zwysz: y okrył ią, y odźiał szczérym złotem: ále y ołtarz osádźił cedrem.

21. Dóm téż przed wyrocznicą okrył szczyrém złotem, y przybił bláchy gwoździámi złotemi.

22. Y nie było niczego w kośćiele, czegoby złotem nie okryto: ále y wszytek ołtarz wyrocznice powlókł złotem.

23. Y uczynił w wyrocznicy dwá Cheruby z drzewá oliwnégo, dźieśięć łokći ná zwysz.

24. Pięć łokći iedno skrzydło Cherubá, á pięć łokći drugie skrzydło Cherubá: to iest, dźieśięć łokći máiące od końcá skrzydłá iednégo áż do końcá skrzydłá drugiégo.

25. Dźieśięć téż łokći był Cherub drugi, w równéy mierze, y robotá iedná byłá we dwu Cherubách,

26. To iest wysokość Cherubá iednégo, byłá ná dźieśiąći łokći, y tákże Cherubá drugiégo.

27. Y postáwił Cherubiny w pośrzodku kośćiołá wnętrznégo: ále rośćiągáli skrzydłá swe Cherubowie, y dośięgálo skrzydło iedno śćiány, á skrzydło Cherubá drugiego dośięgáło śćiány drugiéy: á drugie skrzydłá w pośrzodku kośćiołá dotykáły sie iedno drugiego.

28. Powlokł téż Cheruby złotem.

29. A wszytkie śćiány kośćielné w okolo wyrzezał rozmáitym rzezániem y toczeniem: y poczynił ná nich Cheruby, y pálmy, y kwiáty rozmáité, iákoby sie wydáiące z śćiány y wychodzące.

30. Lecz y tło domu położył złoten wewnątrz y zewnątrz.

31. A ná weszćiu wyrocznice uczynił drzwiczki z drzewá oliwnégo, á podwoie były ná pięć gráni.

32. A dwoie drzwi z drzewá oliwnégo: y wyrył ná nich málowánié Cherubim, y figury palm, y rzezánia bárzo wydátné: y powlókł ie złotem: y oprawił złotem ták Cheruby iáko y pálmy, y inné rzeczy.

33. Y uczynił w weszćiu kośćiołá podwoie z drzewá oliwnégo ná cztéry gránié:

34. A dwoie drzwi z drzewá iodłowégo we wnątrz ku sobie: á oboie drzwi dwoisté były, y społu sie dźierżąc otwiérały sie.

35. Y wyrzezał Cheruby y pálmy y rzezánia bárzo wydátnie, y po-

wlókł wszytko bláchámi złotémi robotą gránowitą pod práwidło.

36. Y zbudował śień wnętrzną trzemá rzędomá kámienia ćiosánego, á iednym rzędem drzewá cedrowégo

37. Roku czwartégo iest záłożon dóm Páński, mieśiącá Zyiá.

38. A roku iedennastego mieśiacá Bul (ten iest ośmy mieśiąc) dokonan iest dóm ze wszytką robotą swą, y ze wszytkim naczyniem iego: á budował ji śiedm lat.

## ROZDZIAŁ VII.

*Pałac á dwor Sálomonow buduią, tákże y dom żony iégo, á do kośćiołá Bożégo rozmáite naczyniá á sprzęty gotuią.*

1. A dóm swóy budował Sálomon trzynaśćie lat, y zupełnie go dokonał.

2. Zbudował też dóm lásu Libanu ná sto łokći w zdłuż, á ná pięćdźieśiat łokći w szérz, á ná trzydźieśći łokći w zwysz: y cztery chodniki między słupámi cedrowémi: bo był wyćiął drzewá cedrowe ná słupy.

3. A tárcicámi cedrowémi pokrył wszytek sklep, który stał ná czterdźieści y piąći słupiech. A ieden rząd miał słupów pietnaśćie,

4. Ieden przećiw drugiemu postáwionych,

5. Y przećiw sobie stoiących, á był równy plác między słupámi, á ná słupiech drzewá ná cztery gránie we wszem równé.

6. Y przyśionek słupów uczynił pięćdźieśiat łokiet w zdłusz, á trzydźieści łokiet w szérz: y drugi przyśionek przed większym przyśionkiem, y słupy y kápitelle ná słupiech.

7. Uczynił też przyśionek stołeczny, w którym iest stolicá sądowa: y przykrył drzewem cedrowym ode tłá áż do wiérzchu.

8. A domek, w którym śiadał ná sąd, był w poyśrzód przyśionká, tákaż robotą. Zbudował też dóm córce Pháráonowéy, (którą był wźiął zá żonę Salomon) tákaż robotą iáko y ten przyśionek.

9. Wszytko kámieniem drogim, które pod sznur iákiś y miárę ták wewnątrz iáko y zewnątrz przepiłowáné było: od fundámentu, áż do wiérzchu śćian, y zewnątrz áż do śieni większéy.

10. A fundámenty z kámienia kosztownégo, z kámienia wielkiego ná dźieśiąći ábo ná ośmi łokći.

11. A ná wiérzchu kámienié kosztowné w rowném mierze ćiosáné było, y tákiéż też z cedru.

12. A śień większa okrągła ze trzech rzędów z kámienia ćiosánégo, á z iednégo rzędu z heblowánégo cedru: tákże y w śieni domu Páńskiego wnętrznéy y w przyśionku domu.

13. Posłał też król Sálomon y wźiął Hirámá z Tyru,

14. Syná niewiásty wdowy z pokolenia Nephthali, z oycá Tyriyczyká, rzemieśniká około miedźi, pełnégo mądrośći, y rozumu, y náuki ná wszelka robotę z miedźi. Który gdy przyszedł do królá Sálomoná, spráwił wszytkié roboty iego.

15. Y urobił dwá słupy miedźiáné, ieden słup ná ośmnaśćie łokći w zwysz: á sznur ná dwánaśćie łokiet opásował obádwá słupy.

16. Uczynił też dwie kápitelle, które miano postáwić ná wiérzchu słupów, ulané z miedźi: pięć łokiet w zwysz kápitellum iedno, y pięć łokiet w zwysz kápitellum drugie:

17. A iákoby ná kształt śieći y łáncuszków społem między sobą dźiwną robotą poplećionych. Obiedwie kápitellá słupow lané były: śiedm rzędów śiatek ná kápitellum iednym: á śiedm śiatek ná kápitellum drugim.

18. Y dokonał słupów y dwu rzędów w około káżdéy śiatki, áby okryły kápitellá, które były ná wiérzchu málogránatów: tymże sposobem uczynił ná kápitellum drugim.

19. A kápitellá, które były ná wiérzchu słupów, iákoby robotą liliéy urobioné były w przyśionku ná cztery łokćie.

20. Y záśię inné kápitellá ná wiérzchu słupów, zwiérzchu podług miáry słupá przećiw śiatkom: á iábłek gránatowych było dwieśćie rzędów około kápitellum drugiégo:

21. Y postáwił dwá słupy w przyśionku kośćielnym: á postáwiwszy

słup práwy, názwał go imieniem Jachin: także postáwił słup drugi, y názwał imię iego Booz.

22. A ná wierzchu słupów robotę ná kształt liliéy postáwił: y dokonáłá sie robotá słupów.

23. Uczynił też morze lane ná dźieśiąći łokiet od brzegu áż do brzegu, okrągłe w około: ná piąći łokiet wysokość iego, á sznurek ná trzydźieści łokiet opásował ie w około.

24. A rzezánié pod kráiém obchodźiło ie dźieśiąćia łokći obtaczáiąc morze: dwá rzędy rzezánia żłobkowátego lane były.

25. A stálo ná dwunaśćie wołách, z których trzéy pátrzáli ná północy, á trzéy ná zachod słońcá, á trzéy ná południe, á trzéy ná wschód słońcá, á morze ná nich zwierzchu było: których pośládki wszytkie sie wewnątrz kryły.

26. A mięsz umywálnié byłá ná trzy wielkie pálce, á kray iéy, iákoby kray u kubká, á iáko list rozwitéy liliiéy: bráło w się dwá tysiącá wiáder:

27. Y uczynił dźieśięć podstáwków miedźianych, káżdy podstáwek w zdłuż ná cztery łokćie, á ná cztery łokćie w szérz, á ná trzy łokćie w zwysz.

28. A sámá robotá podstáwków mieyscy gładka byłá: á rzezánié między spoieniem.

29. A między koronkámi y pleśieńcámi lwi y woły y Cheruby: y także przy spoieniu zwierzchu: á pod lwy y woły, iákoby rzemienié z miedźi wiszące.

30. Y cztery kołá do káżdégo podstáwku, y osi miedźiáné: y ná cztérech stronách iákoby rámionká pod umywálnią ulané ku sobie wespół pátrzące.

31. Brzeg też umywálnie był wewnątrz ná wierzchu głowy, á co sie zewnątrz okázowáło, było ná ieden łokieć wszytko okrągłe, á miáło także pułtorá łokćiá: á ná węgłách słupów były rozliczné rzezánia: á śrzodki między słupámi ná cztéry gránié, á nie okrągłe.

32. Cztéry też kołá, które u cztérech rogách podstáwku były, dźierżáły sie śiebie pod podstáwkiem: iedno koło było ná pułtorá łokćiá wysokié.

33. A kołá tákié były iákié bywáią u wozu: y osi ich, y spice, y dzwoná, y piasty wszytko lité.

34. Bo y oné cztéry rámionká ná káżdym węgle podstáwká iednégo z tegoż podstáwká ulané y spoioné były.

35. A ná wierzchu podstáwká byłá okrągłość nieiáka ná puł łokćiá, tak urobiona, żeby ná nię umywalnia mogłá bydź włożona, máiąc rzezánia swé y różné rycia sámá z śiebie.

36. Wyrzezał też ná deszczkách onych, które były z miedźi y ná węgłách, Cherubimy y lwy y pálmy, iákoby ná podobieństwo człowieká stoiącégo, że sie nie wyryté ále przystáwioné w około widźiały.

37. Tymże sposobem uczynił dźieśięć podstáwków iednégo lania, y miáry, y iednákiégo rzezánia.

38 Ktemu uczynił dźieśięć umywádlni miedźiánych: czterdźieści batów brálá iedná umywádlniá, á byłá ná cztéry łokćie: á káżdą umywádlnią ná káżdym to iest ná dźieśiąći podstáwkách postáwił.

39. Y postáwił dźieśięć podstáwków, pięć po práwéy stronie kośćiołá, á pięć po lewéy: á morze postáwił ná práwéy stronie kośćiołá ná wschód ku południu.

40. Nádźiałał tedy Hirám kośćiełków y mis y kropidlnic, y dokonał wszytkiéy roboty królá Sálomoná w kośćiele Páńskim.

41. Dwá słupy, y sznury [kápitellów nád kápitellámi słupów dwu, y dwie śiatce, żeby okrywáły dwá sznury, które były ná wierzchu słupów.

42. Y iábłek gránatowych cztéry stá ná dwu śiatkách: dwá rzędy iábłek gránatowych ná káżdéy śiatce, ku okryćiu sznurów kápitellów, które były ná wierzchu słupów.

43. Y podstáwków dźieśięć, y umywádlni dźieśięć ná podstáwkách.

44. Y morze iedno, y wołów dwánaśćie pod morzem.

45. Y kośćiełki, misy y kropidlnice, wszytkié naczynia, które poczynił Hirám królowi Sálomonowi w domu Páńskim, z mośiądzu były.

46. W równinie Jordanu odlewał

ie krol ná gliniástéy źiemi, między Sochoth á Sarthán.

47. Y postáwił Sálomon wszytkié naczynia: á dla wielkośći zbytniéy nie było wagi miedźi.

48. Y sprawił Sálomon wszytko naczynié w domu Páńskim: ołtarz złoty, y stół, ná którymby pokładźiono chleby pokładné, złoty:

49. Y lichtarze złoté, pięć ná práwéy, á pięć ná lewéy stronie, przećiwko wyrocznicy z szczérégo złotá: y kwiáty iáko liliowé, y lámpy ná wiérzch złoté, y nożyczki złoté.

50. Y dzbany, y haczki, y kubki, y możdżerzyki, y kádźilnice z szczérégo złotá: y zawiásy u drzwi domu wnętrznégo świętégo świętych, y drzwi domu kośćielnégo ze złotá były.

51. Y dokonał wszytkiéy roboty, którą czynił Sálomon w domu Páńskim, y wniósł co był poświęćił Dawid oćiec iego, srébro y złoto y naczynia, y włożył do skárbu domu Páńskiégo.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Archa Boża wnieśiona do kośćioła Bożégo, mgłá napełniłá dom Boży, król Salomon po długiey modlitwie, błogosławił ludu, y liczbá wołow y owiéc tych, które ofiárowano w dźień poświęcánia kośćioła.*

1. Zebráli sie tedy wszyscy stárszy Izráelscy z kśiążęty pokoleni y przełożeni domów synów Izráelskich do królá Sálomoná w Ieruzálem: áby przenieśli skrzynię przymiérza Páńskiégo z miástá Dawidowégo, to iest z Syonu.

2. Y zszedł sie do królá Sálomoná wszytek Izráel w mieśiącu Ethánim w uroczysty dźień, ten iest mieśiąc śiódmy.

3. Y przyszli wszyscy stárszy z Izráelá, y wźięli skrzynię káplani,

4. Y nieśli skrzynię Páńską, y przybytek przymiérza, y wszytkié naczynia świątnice, które były w przybytku: y nieśli ie káplani y Lewitowie.

5. A król Sálomon, y wszytko mnostwo Izráelskié, które sie było zeszło do niego, szło z nim przed skrzynią, y ofiárowáli owce y woły bez szácunku y liczby.

6. Y wnieśli káplani skrzynię przymiérza Páńskiégo ná mieysce iéy do wyrocznice kośćielnéy, do świętégo świętych pod skrzydłá Cherubim.

7. Bo Cherubowie rośćiągáli skrzydłá nád mieyscem skrzynie y okrywáli skrzynię, y drążki iéy zwiérzchu.

8. A gdyż wychadzáły drążki, y ukázowáły sie końce ich z świątnice przed wyrocznicą, nie okázowáły sie więcéy ze wnątrz, które też tám były áż do dniá dźiśiéyszego.

9. A w skrzyni nie było nic inszégo, iedno dwie tablicy kámienné, które był do niéy włożył Moyzész ná Horeb, gdy Pan uczynił przymiérze z synmi Izráelowymi, gdy wychodźili z źiemie Aegyptskiéy.

10. Y stáło sie gdy wyszli káplani z świątnice, obłok nápełnił dóm Páński,

11. Y nie mogli káplani stać y służyć dla obłoku: bo byłá chwałá Páńská nápełniłá dóm Páński.

12. Tedy rzekł Sálomon: Pan rzekł że miał mieszkáć we mgle.

13. Buduiąc zbudowałem dóm ná mieszkánié tobie, mocną stolicę twoię ná wieki.

14. Y obrócił król oblicze swé, y błogosławił wszytkiému zgromádzeniu Izráelskiému: bo wszytko zgromádzenié Izráelskié stáło.

15. Y rzekł Sálomon: Błogosłáwiony Pan Bóg Izráelów, który mówił usty swémi do Dawidá oycá mego, y w rękách iego wypełnił, rzekąc:

16. Ode dniá, któregom wywiódł lud móy Izráelski z Aegyptu, nie obrałem miástá ze wszech pokoleni Izráelskich, żeby był zbudowány dóm y było tám imię moie: álem obrał Dawidá, áby był nád ludem moim Izráelskim.

17. Y chćiał Dawid oćiec móy budować dóm imieniówi Páná Bogá Izráelowégo.

18. Y rzekł Pan do Dawidá oycá mego: Żeś myślił w sercu swoim budować dóm imieniowi memu, dobrześ uczynił, to sámo w sercu rozbiéráiąc.

19. Wszákże iednák, ty mi domu nie zbuduiesz, ále syn twóy, który wynidźie z nérek twoich, ten zbuduie dóm imieniowi memu.

20. Y potwierdźił Pan mowę swoię, którą mówił: y stánąłem miásto Dawidá oycá mego, y uśiadłem ná stolicy Izráelskiéy, iáko Pan powiedźiał: y zbudowałem dóm imieniowi Páná Bogá Izráelowégo.

21. Y postánowiłem tám mieysce skrzyni, w któréy iest przymierze Páńskie, które postanowił z oycy nászymi, gdy wyszli z źiemie Aegyptskiéy.

22. Y stánął Sálomon przed ołtarzem Páńskim przed oczymá zgromádzenia Izráelskiégo, y wyćiągnął ręce swé ku niebu.

23. Y rzekł: Pánie Boże Izráelow, niémász podobnégo tobie Bogá ná niebie wzgórę, y ná źiemi nisko: który chowasz umowę y miłośierdźié sługóm swym, którzy chodźili przed tobą we wszytkim sercu swoim.

24. Któryś strzégł słndze twemu Dawidowi oycu memu coś mu powiedźiał: ustyś mówił, á rękomáś wykonał, iáko ten dźień świadczy.

25. Teraz tedy Pánie Boże Izráelów, záchoway słudze twemu Dawidowi oycu memu, coś mu powiedźiał mówiąc: Nie będźie odięty z ćiebie mąż przedemną, któryby śiedźiał ná stolicy Izráelskiéy: wszákże ták ieśli będą strzédz synowie twoi drógi swéy, żeby chodźili przedemną iákoś ty chodźił przed obliczności moią.

26. A teraz Pánie Boże Izráelów niech sie utwierdzą słowá twoie, któreś mówił słudze twemu Dawidowi oycu memu.

27. A więc mnimáć mamy że prawdźiwie Bóg mieszka ná źiemi? bo ieśli niebo y niebá niebów ćiebie ogárnąć nie mogą, iákoż dáleko więcéy ten dóm którym zbudował?

28. Ale weyźrzy ná modlitwę sługi twego, y ná prośby iego Pánie Boże móy: usłysz chwałę y modlitwę, którą sługá twóy modli sie dźiś przod tobą.

29. Aby były oczy twé, otworzoné nád tym domem we dnie y w nocy: nád domem o którymeś mówił: Będźie tám imię moie: ábyś wysłuchał modlitwę, którą sie modli do ćiebie sługá twóy ná tym mieyscu.

30. Abyś wysłuchał prośbę sługi twégo y ludu twégo Izráelskiego, ośzkolwiek prośić będą ná tym mieyscu, á wysłuchasz ná mieyscu mieszkánia twego ná niebie, á wysłuchawszy będźiesz miłośćiw

31. Ieśli człowiek zgrzészy przećiw bliźniému swemu, á będźie miał iáką przyśięgę, którąby był obwiązány: á prziydźie dla przyśięgi przed ołtarz twóy do domu twego:

32. Ty wysłuchasz ná niebie á uczynisz y rozsądźisz sługi twoie, potępiáiąc niepobożnégo, y oddáiąc drógę iego ná głowę iego: á usprawiedliwiąc sprawiedliwego, y oddáiąc mu według sprawiedliwośći iego.

33. Ieśliby ućiekł lud twóy Izráelski przed nieprzyiaćielmi swymi (boć będźie grzészył przećiw tobie) á czyniąc pokutę y wyznawáiąc imieniowi twemu, przidą y modlić sie będą, y odpraszáć ćię w tym domu:

34. Wysłuchay ná niebie, á odpuść grzéch ludu twégo Izráelskiégo, á przywróć ie do źiemie, którąś dał oycóm ich.

35. Ieśli będźie zámknioné niebo, á nie będźie dżdżu dla grzéchów ich: á modląc sie ná tym mieyscu pokutę czynić będą imieniowi twemu, á náwrócą sie od grzéchów swoich dla utrapienia swego:

36. Wysłuchay ich ná niebie, á odpuść grzéchy sług twoich y ludu twego Izráelskiégo: á ukáż im drógę dobrą, którąby chodźili, á day deszcz ná źiemię twoię, którąś dał ludowi twemu w ośiádłość.

37 Ieśli sie záweźmie głód w źiemi, ábo mór, ábo skážoné powietrze, ábo susza, ábo szárańcza, ábo rdzá, y utrapi go nieprzyiaćiél iego oblegszy bramy iego, wszeláka plagá, wszelka chorobá,

38. Wszelkie przeklęctwo y złorzeczeństwo, któréby przypádło ná wszelkiégo człowieká z ludu twego Izráelskiégo: ieśliby kto poznał ránę sercá swego, á rozćiągnął ręce swé w tym domu,

39. Ty wysłuchasz w niebie ná

mieyscu mieszkánia twego, á zlituiesz sie, y uczynisz, że dasz każdému według wszytkich dróg iego, iáko uyźrzysz serce iego (Bo ty sam znasz serce wszytkich synów człowieczych)

40. Aby sie ćiebie bali po wszytkié dni, których żywią ná źiemi, którąś dał oycóm nászym.

41. Nad to y cudzoźiemiec, który nie iest z ludu twego Izráelskiego, gdy przyidźie z dálekiéy źiemie dla imieniá twego (bo usłyszą imię twoie wielkie, y rękę twoię mocną, y rámię twoie wyćiągnioné wszędy)

42. Gdy tedy przyidźie, á będźie sie modlił ná tym mieyscu,

43. Ty wysłuchasz ná niebie, ná utwierdzeniu mieszkánia twego, y uczynisz wszytko, o co ćię cudzoźiemiec będźie wzywał: áby sie náuczyli wszyscy narodowie źiemscy báć sie imieniá twego, iáko twóy lud Izráelski, á żeby doználi że wzywáné iest imię twoie nád tym domem, którym zbudował.

44. Ieśli wynidźie lud twóy ná woynę przećiw nieprzyiaćiołóm swym, drógą dokadkolwiek ie poślesz: á będa sie modlić przećiw dróde miástá, któreś obrał, y ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu:

45 Y wysłuchasz ná niebie modlitwy ich y prośby ich, á uczynisz sąd ich.

46. A ieśli zgrzeszą przećiw tobie, (bo niemász człowieká, któryby nie grzeszył) y rozgniewawszy sie podasz ie nieprzyiaćiołóm ich, y będą zábráni w niewolą do źiemie nieprzyiaćielskiéy, dáleko ábo blisko:

47. A będą czynić pokutę w sercu swym ná mieyscu niewoli, á náwróćiwszy sie prośiliby ćię w niewoléy swéy, mowiąc: Zgrzeszyliśmy, źleśmy uczynili, niezbożnieśmy spráwowáli:

48. A náwróćiliby sie do ćiebie ze wszytkiego sercá swego, y ze wszytkiéy dusze swéy, w źiemi nieprzyiaćiół swoich, do któréy więźniámi zábráni są: á modliliby sie tobie ku dródze źiemi swoiéy, którąś dał oycom ich, y miástá któreś obrał, y kośćioła, którym zbudował imieniowi twemu:

49. Wysłuchasz ná niebie ná utwierdzeniu stolice twéy modlitwy ich, y prośby ich, á uczynisz sąd ich:

50. Y miłośćiw będźiesz ludowi twemu, który zgrzeszył przećiw tobie y wszytkim nieprawośćiam ich, którymi wystąpili przećiw tobie: y dasz miłośierdźié przed tymi, którzy ie w niewoli trzymáią, że sie zmiłuią nád nimi.

51. Bo lud twóy iest y dźiedźictwo twoie, ktoryćheś wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, z pośrzodku piecá żeláznégo.

52. Aby były oczy twoié otwárté ná prośbę sługi twego, y ludu twego Izráelskiégo, y ábyś ie wysłuchał we wszytkim, o co ćię wzywáć będą.

53. Boś ie ty odłączył sobie zá dźiedźictwo ze wszech narodów źiemskich iakoś mówił przez Moyzeszá sługę twégo, kiedyś wywiódł oyce nászé z Aegyptu, Pánie Boże.

54. Y stáło się, gdy dokonał Sálomon, modląc sie Pánu, wszytkiey modlitwy y prośby téy, wstał od ołtarzá Páńskiégo: bo był ná obie kolenie poklęknął, á ręce rośćiągnął ku niebu.

55. Stánął tedy y błogosławił wszytkiemu zgromádzeniu Izráelskiemu głosem wielkim, mówiąc:

56. Błogosławiony Pan, który dał odpoczynienié ludowi swemu Izráelskiemu, według wszytkiégo co powiedźiał: nie upádło áni iedno słowo ze wszytkiégo dobrá, które mówił przez Moyzeszá sługę swego.

57. Niechże Pan Bóg nasz będźie z námi, iáko był z oycy nászymi, nie opuszczáiąc nas áni odrzucáiąc.

58. Ale niech náklóni sercá násze ku sobie, żebyśmy chodźili we wszytkich drogách iego, á strzegli przykazań iego, y ceremoniy iego, y sądów, którekolwiek przykazał oycóm nászym.

59. A té mowy moie, którémim sie modlił przed Pánem przybliżą sie do Páná Bogá nászego we dnie y w nocy, żeby czynił sąd słudze swemu, y ludowi swemu Izráelskiemu ná każdy dźień.

60. Aby wiedźieli wszyscy narodowie źiemscy, że Pan sam iest Bóg, á niemász dáléy oprócz niego.

61. Serce też nászé niech będźie doskonałé z Pánem Bogiem nászym, ábyśmy chodźili w wyrokách iego, á strzegli przykazań iego, iáko y dniá dźiśiéyszego.

62. Król tedy y wszytek Izráel z nim, ofiárowáli ofiáry przed Pánem.

63. Y nábił Sálomon ofiár zapokoynych, które ofiárował Pánu, wołów dwádźieśćiá y dwá tyśiącá, á owiec sto y dwádźieśćiá tyśięcy: y poświęćili kośćiół Páński król y synowie Izráelowi.

64. Onegóż dniá poświęćił król śrzodek śieni, która byłá przed domem Páńskim: bo tám ofiárował cáłopalenié y ofiárę, y tłustość zapokoynych: bo ołtarz miedźiány, który był przed Pánem, był mnieyszy, y nie mogły sie ná nim zmieśćić cáłopalenia y ofiárá y tłustość zapokoynych.

65. Uczynił tedy Sálomon ná on czás święto známienité, y wszytek Izráel z nim, zgromádzenié wielkie od weszćia Emát áż do rzeki Aegyptskiéy, przed Pánem Bogiem nászym, przez śiedm dni, y przez śiedm dni, to iest, przez cztérnaśćie dni.

66. A ośmégo dniá rozpuśćił lud: którzy błogosłáwiąc królowi, poszli do przybytków swoich weseląc sie, y z ochotnym sercem dla wszytkiego dobrá, które uczynił Pan Dawidowi słudze swemu y Izráelowi ludowi swemu.

## ROZDZIAŁ IX.

*Pan ukazawszy sie powtóre Sálomonowi, káże mu strzedz przykazánia swégo, zágrażdźiąc mu srodze gdźieby ich nie chował; Sálomon buduie wiéle inszych miast, hołdowne sobie czyni národy, á posławszy woysko wodą do Ophir, złotá bárzo wiéle nábrał.*

1. Y stáło sie gdy dokończył Sálomon budowánia domu Páńskiégo, y domu królewskiégo, y wszytkiégo co żądał y chćiał uczynić.

2. Ukazał mu sie Pan powtóré, iáko mu sie był ukazał w Gábáon.

3. Y rzékł Pan do niego: Wysłuchałem modlitwę twoię y prośbę twoię, którąś sie modlił przedemną: poświęćiłem dóm ten, któryś zbudował, ábym tám położył imię moie ná wieki, y będą tám oczy moie y serce moie po wszytkie dni.

4. Ty też, ieśli będźiesz chodźił przedemną, iáko twóy oćiec chodźił, w prostośći sercá y w práwośći: y uczynisz wszytko com ći przykazał, y záchowasz práwá moie y sądy moié.

5. Postáwię stolicę królestwá twégo nád Izráelem ná wieki, iákom mówił Dawidowi oycu twému, mówiąc: Nie będźie odięty mąż z rodzáiu twégo z stolice Izráelskiéy.

6. Ale ieśli odwróceniem odwróćićie sie wy y synowie wászy, nie náśląduiąc mię, áni strzegąc przykazáń moich y ceremoniy moich, którém wam podał. Ale poydźiećie y służyć będźiećie bogóm cudzym, y kłániáć sie im:

7. Zniosę Izráelá z źiemie, któram im dał: y kośćiół, którym poświęćił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mégo, y będźie Izráel ná przypowieść y báśń wszytkim narodóm.

8. A ten dóm będźie ná przykład: káżdy, który poydzie prze zeń, zdumieie sie y záświszcze, y rzecze: Przecz ták uczynił Pan źiemi téy y domowi tému?

9. Y odpowiedzą: iż opuśćili Páná Bogá swégo, który wywiódł oyce ich z źiemie Aegyptskiéy, y poszli zá Bogi cudzymi, y kłániáli sie im, y służyli im: przeto Pan ná nie przywiódł to wszytko złé.

10. A gdy sie skończyło dwádźieśćiá lat potym iáko był Sálomon zbudował dwá domy, to iest, dóm Páński y dóm królewski,

11. (A Hirám król Tyrski dodawał Sálomonowi drzewá cedrowégo y iodłowégo y złotá wedle wszytkiégo co potrzebował) tedy dał Sálomon Hirám dwádźieśćiá miast w źiemi Gálileyskiéy.

12. Y wyiáchał Hirám z Tyru, áby oglądał miástá, które mu dał Sálomon y niepodobáły mu sie,

13. Y rzékł: A więc to są miástá, któreś mi dał bráćie? y przezwał ie źiemią Chábub, áż do dniá tego.

14. Posłał też Hirám do królá Sálomoná sto y dwádźieśćiá tálentów złotá.

15. Táć iest summá nakładów,

którą dał król Sálomon ná budowánié domu Páńskiego y domu swego, y Mellá, y muru Jerozolimskiego, y Heser, y Mágeddo, y Gázer.

16. Pháráon król Aegyptski wyćiągnął y wźiął Gázer y spalił ji ogniem: y Chánáneyczyká, który mieszkał w mieśćie, wymordował, y dał ji zá posag córce swéy żenie Sálomonowéy.

17. A ták zbudował Sálomon Gázer y Bethoron niższy,

18. Y Báálath, y Pálmirę w źiemi pustyniéy.

19. Y wszytkié miásteczká, które do niego należały, á nie miały murów, obmurował, y miástá wozów, y miástá iezdnych, y comuśiękolwiek podobáło żeby budował w Jeruzálem y ná Libanie, y we wszytkiéy źiemi władzéy swéy.

20. Wszytek lud, który był pozostał y z Amorrhéyczyków y Hethéyczyków y Pherezéyczyków y Hewéyczyków y z Jebuzéyczyków, którzy nie są z synów Izráelowych.

21. Tych syny, którzy byli pozostáli w źiemi, to iest, których synowie Izráelowi nie mogli wyniszczyć, uczynił Sálomon hołdownikámi áż po dźiśieyszy dźień.

22. Lecz z synów Izráelowych nie postánowił Sálomon żadnégo niewolnikiem, ále byli mężámi walecznymi y sługámi iego, y książęty, y hetmany, y przełożonymi nád wozámi y nád końmi.

23. A było przełożonych nád wszytkimi robotámi Sálomonowémi, pánów pięćset pięćdźieśiąt, którzy mieli lud pod sobą y postánowionym robotam roskázowáli.

24. A córká Pháráonowá przeniosłá sie z miástá Dawidowégo do domu swégo, który iéy Sálomon był zbudował: tedy zbudował Mello.

25. Ofiárował téż Sálomon trzykróć ná káżdy rok cáłopalenia y zapokoyné ofiáry ná ołtarzu, który był zbudował Pánu, y palił wonności przed Pánem: y dokonány iest kościół.

26. Nábudował téż Sálomon okrętów w Asiongábár, który iest blisko Ailáth ná brzegu morzá czerwonégo, w źiemi Iduméyskiéy.

27. Y posłał Hirám w onych okrećiech sługi swé męże żeglárskie y morzá świádomé z sługámi Sálomonowymi.

28. Którzy gdy przypłynęli do Ophir, nábrawszy tám złotá cztérystá y dwádźieścia tálentów, przywieźli do królá Sálomoná.

## ROZDZIAŁ X.

*Sábá królowa przyiechálá, áby słyszálá mądrość Sálomoná krolá, którey sie dźiwiłá. Dáry mu dálá, y od niego wźięłá. Tarcze złote poczynił, y królewską stolicę bárzo nakłádną, y o hoyności iégo.*

1. Lecz y królowa Sábá, usłyszawszy sławę o Sálomonie w imię Páńskié, przyiáchálá go doświadczáć w gadkách.

2. A wiáchawszy do Jeruzálem z wielkim pocztem y z bogáctwy, á wielbłądowie nieśli rzeczy wonné, y złotá niezmiernie wiele y kámienie drogie, przyszłá do królá Sálomoná, y mówiłá do niego wszytko, co miáłá w sercu swoim.

3. Y náuczył iéy Sálomon wszytkich słów, które zádáłá byłá: nie było mówy któraby królowi mogłá bydź táyna: á żeby iéy nie odpowiedźiał.

4. A widząc królowa Sabá wszytkę mądrość Sálomonowę, y dóm który był zbudował,

5. Y potrawy stołu iego, y mieszkánia sług, y porządki służących, y ubiory ich, y podczásze, y cáłopalenia które ofiárował w domu Páńskim: nie stawáło iéy więcéy ducha.

6. Y rzékłá do królá: Prawdźiwać mową iest, którąm słyszáłá w źiemi moiéy

7. O mowách twoich, y o mądrośći twéy: á nie wierzyłám tym, którzy mi powiádáli, áżem sámá pryiechálá, y oglądáłám oczymá swymi, y doznáłám, że mi połowice nie powiedano. Większa iest mądrość twoiá y spráwy twoie, niżli sławá którąm słyszáłá.

8. Szczęśliwi mężowie twoi, y szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoią przed tobą záwsze, á słucháią mądrośći twoiéy.

9. Niech będźie Pan Bóg twóy błogosłáwiony, którémuś sie upodobał,

y posádźił cię ná stolicy Izráelskiéy, przeto, że Pan umiłował Izráelá ná wieki, y postánowił cię królem, ábyś czynił sąd y sprawiedliwość.

10. Dáłá tedy królowi sto y dwádźieścia tálentów złotá, y rzeczy wonnych bárzo wiele, y kámienia drogiego: nie przyszło nigdy potym ták wiele wonnych rzeczy iáko té, które dáłá królowa Sábá królowi Salomonowi.

11. (Lecz y okręty Hirám, które przynośiły złoto z Ophir, przywiozły z Ophir drzewá thynowego bárzo wiele, y kámienia drogiego.

12. Y poczynił król z drzewá thynowégo poręcza do domu Páńskiego, y do domu królewskiego, y árfy y gęśle muzykóm: nie przyniesiono tákiego drzewá thynowégo áni widano áż do dniá dźiśieyszego.)

13. A król Sálomon dał królowéy Sabie wszytko czego chćiáłá, y żądáłá od niego: oprócz tego co iéy dobrowolnie dárował, upominkiem królewskim. Która sie wrociłá y odiechálá do źiemie swéy z sługámi swymi.

14. A byłá wagá złotá, które przychodźiło Sálomonowi ná każdy rok, sześćset sześćdźieśiąt y sześć tálentów złotá:

15. Oprócz tego które przynośili mężowie, którzy nád dochodámi y nád kupiámi byli, y wszyscy stáre rzeczy, przedawáiący, y wszyscy królowie Arábscy y książętá źiemie.

16. Uczynił też król Sálomon dwieście tarczy ze złotá naczystszégo, sześćset syklów złotá dał ná błáchy tarcze iednéy.

17. Y trzystá puklérzów ze złotá doświadczonégo: trzystá grzywien złotá ieden puklérz okrywáło: y záwieśił ie król w domu lásu Libanu.

18. Uczynił też król Sálomon stolicę z słoniowéy kośći wielką: y powlókł ią złotem żółtym bárzo.

19. Która miáłá sześć stopniów: á wiérzch stolice był okrągły z tyłu: á dwie ręce z téy strony y z owéy dźierżące śiedzenie, y dwá lwowie stali przy káżdéy ręce.

20. A dwánaśćie lewków stoiących ná sześći stopniách z tąd y z owąd: nie uczyniono tákiéy roboty we wszytkich królestwách.

21. Lecz y wszytkié naczynia, z których piał król Sálomon były złote, y wszytek sprzęt domu lásu Libanu ze złotá szczerego: nie było srébrá, y nie miáno go w iákiéy cenie zá dni Sálomonowych,

22. Bo okręty królewskié przez morze z okrętámi Hirám raz we trzy látá chodźiły do Thársis, przynosząc ztámtąd złoto y srébro, y zęby słoniowé, y koczkodany, y pawy.

23. A ták uwielmożony iest król Sálomon, náde wszytkié króle źiemskié, bogáctwy y mądrośćią.

24. Y wszystká źiemiá prágnęłá twarzy Sálomonowéy, áby słyszáłá mądrość iego, którą był Bóg dał w serce iego.

25. Y przynośił mu káżdy dáry, naczynia srebrne y złote, száty y oręża woienné, rzeczy też wonné, y konie y muły ná káżdy rok.

26. Y zebrał Sálomon wozy y iezdné, y miał tyśiąc y cztérystá wozów, á dwánaśćie tyśięcy iezdnych: y rozsádźił ie po miástách obronnych, y z królem w Jeruzálem.

27. Y sprawił to, że táki dostátek srébrá był w Jeruzálem, iáki y kámienia: á cedrów dodał mnostwá iáko sykomorów, które po polu rostą.

28. Y wywodzono konie Sálomonowi z Aegyptu y z Koi: ábowiem kupcy królewscy kupowáli z Koi, y zá pewné pieniądze przywodźili.

29. A wychodźił cug woźników z Aegyptu zá sześćset syklów srébrá, á koń zá sto y pięćdźieśiąt. Y tym sposobem wszyscy królowie Hethéyscy y Syriyscy konie przedawáli.

## ROZDZIAŁ XI.

*Sálomon miał żon bárzo wiele, dla których zgłupiał, bo go były odwróciły od Páná Bogá, y wzbudźił nań Pan Bóg nieprzyiaćiele, Addád, Rdsond, Jerobodmá. Achiás prorok rozerwał królestwo, y dał dźieśięć pokolenia Jerobodmowi; Sálomon krolowawszy 40 lat, umárł.*

1. A król Sálomon rozmiłował sie niewiast cudzégo rodu mnogich, y córki Pháraonowéy, y Moábitek, y

Ammonitek, y Idumeitek, y Sydonitek, y Hetheiánek,

2. Z národów, o których rzekł Pan synóm Izráelowym: Nie wnidźiećie do nich, áni z nich nie wnidą do wászych: bo pewnie odwrócą serca wászé, że poydźiećie zá ich bogámi. Z témi tedy złączył sie Sálomon bárzo gorącą miłością.

3. Y miał żón iáko królowych śiedmset, á nałożnic trzystá: y odwróćiły niewiásty serce iego.

4. A gdy iuż był stáry, skážoné iest serce iego przez niewiásty, że sie puścił zá bogi cudzemi: y nie było serce iego zupełné z Pánem Bogiem iego, iáko serce Dawidá oycá iego.

5. Ale chwalił Sálomon Astharthę boginią Sydońską y Molochá bálwáná Ammońskiégo.

6. Y uczynił Sálomon, co sie niepodobáło przed Pánem, y nie wykonał żeby chodźił zá Pánem iáko Dawid oćiec iego.

7. Zbudował tedy Sálomon zbór Chamos bálwanowi Moáb ná górze, która iest przećiw Jeruzálem y Molochowi bálwanowi synów Ammon.

8. Y tymże sposobem uczynił wszytkim żonam swym cudzoźiemkám, które zápalały kádźidło y ofiárowały bogóm swoim.

9. Przetóż sie Pan rozgniewał ná Sálomoná, że sie odwróćiło serce iego od Páná Bogá Izráelowégo, który mu sie powtóre ukazał,

10. Y przykazał mu był o tym słowie, áby nie chodźił zá bogi cudzymi: á nie strzegł, co mu Pan roskazał.

11. Rzékł tedy Pan Sálomonowi: Ponieważeś to miał u śiebie, á nie strzegles przymiérza mego y przykazań moich, którémći roskazał, rozrywáiąc rozerwę królestwo twoie, á dam ie słudze twemu:

12. Wszákże zá dni twoich nie uczynię, dla Dawidá oycá twego: z ręki syná twego rozérwę ie,

13. Ani wszytkiégo królestwá oderwę, ále pokolenie iedno dam synowi twemu, dla Dawidá sługi mégo, y Jeruzálem którém obrał.

14. Y wzbudźił Pan przećiwnika Sálomonowi, Adád Iduméyczyká z narodu królewskiégo, który był w Edom.

15. Bo gdy był Dawid w Idumeiéy, á Joáb hetman woyská iáchał był správowáć pogrzeb tym, którzy byli zábići y pobił wszytkę mężczyznę w Idumeiéy.

16. (Sześć bowiém mieśięcy mieszkał tám Joab y wszytek Izráel, áż wytrácił wszytkę mężczyznę w Idumeiéy.)

17. Ućiékł Adád sam y mężowie Idumczykowie z służebników oycá iego z nim, áby wszedł do Aegyptu: á Adád był chłopiec mały.

18. A wybrawszy sie z Mádian, przyszli do Phárán, y wźięli z sobą mężów z Phárán y weszli do Aegyptu do Pháráona króla Aegyptskiégo, który dał mu dóm y żywność náznáczył, y źiemię poruczył.

19. Y nálazł Adád łáskę przed Pháráonem bárzo, ták iż mu dał zá żonę śiostrę żony swéy rodzoną Táphnes królowéy.

20. Y urodźiłá mu śiostrá Táphnes Genubáth syná, y wychowálá go Táphnes w domu Pháráonowym: y mieszkał Genubáth u Pháráoná z synmi iego.

21. A gdy usłyszał Adád w Aegyptśie, iż zásnął Dawid z oycy swymi, á iż umárł Joáb hetman rycerstwá, rzékł Pháráonowi: Puść mię że póydę do źiemie moiéy.

22. Y rzékł mu Pháráo: Czegóżći niedostawa u mnie że chcesz iść do źiemie twoiéy? A on odpowiedźiał: Niczego: ále proszę ćię ábyś mię puścił.

23. Pobudźił też nań Bóg przećiwniká Rázoná syná Eliádá, który był ućiékł od Aderezéra królá Sobá páná swégo:

24. Y zebrał przećiw iemu męże, y stał się książęćiem nád zbóycámi, gdy ie mordował Dawid: y poszli do Dámászku, y mieszkáli tám, y uczynili go królem w Dámászku,

25. Y był przećiwnikiem Izráelowi po wszytkie dni Sálomonowé: y to iest złe Adád, y nienawiść przećiw Izráelowi, á królował w Siriéy.

26. Jeroboám też syn Nábáth Ephrátéyczyk z Sáredá, sługá Sálomonów, którego mátká byłá imie-

niem Sárwá, niewiástá wdową, podniósł rękę przeciw królowi.

27. A tá iest przyczyná powstánia przeciw iemu, iż Sálomon zbudował Mello, y wyrownał przepáść miástá Dawidá oycá swego.

28. A Jeroboám był mąż mocny y możny: á widząc Sálomon że młodźieniec był dowćipny y spráwny, uczynił go był przełożonym nád pobory wszytkiego domu Jozeph.

29. Stáło sie tedy onégo czásu, że Jeroboám wyszedł z Jeruzálem, y nálazł go Ahiás Silonitczyk prorok ná dródze odźiány płaszczem nowym: á było ich tylko dwá ná polu.

30. A wźiawszy Ahiás płaszcz swóy nowy, którym był odźiány, rozdárł ná dwánaśćie sztuk.

31. Y rzékł do Jeroboámá: Weźmi sobie dźieśięc sztuk: bo to mówi Pan Bóg Izráelów: Oto ia rozedrę królestwo z ręki Sálomonowéy, á dam tobie dźieśięćioro pokolenia.

32. Lecz iedno pokolenié zostánie mu dla sługi mego Dawidá, y dla Jeruzálem miástá, którém obrał ze wszech pokoleni Izráelskich:

33. Przeto, że mię opuścił y chwalił Asthártę boginią Sydońską, y Chámos bogá Moáb, y Molochá bogá synów Ammon: á nie chodźił drógámi moimi, żeby czynił spráwiedliwość przedemna, y przykazánia moie, y sądy iáko Dawid oćiec iego.

34. Ani odeymę wszytkiego królestwá z ręki iego, ále go zostáwię książęćiem po wszytkie dni żywotá iego, dla Dawidá sługi mego, którégom obrał, który strzegł mándatów moich, y przykazań moich.

35. A wezmę królestwo z ręki synà iego, á dam tobie dźieśięć pokolenia:

36. A synowi iego dam iedno pokolenie, áby zostáłá świecá Dawidowi słudze memu po wszytkie dni przedemna w mieśćie Jeruzálem, którém obrał, áby tám było imię moie.

37. A ćiebie wezmę, y będźiesz królował nád wszytkim, czego żąda duszá twoiá, y będźiesz królem nád Izráelem.

38. Ieśli tedy będźiesz słuchał wszytkiego coć przykażę, á będźiesz chodźił drogámi moimi, á będźiesz czynił, co práwo iest przedemną, strzegąc mándatów moich y przykazań moich, iáko czynił Dawid sługá móy: będę z tobą, y zbuduię tobie dóm wierny, iákom zbudował dóm Dawidowi, y dam tobie Izráelá:

39. A utrapię nasienié Dawidowé dla tego, wszákże nie po wszytkie dni.

40. Chćiał tedy Sálomon zábić Jeroboámá: który wstał y ućiekł do Aegyptu do Sesák królá Aegyptskiégo, y był w Aegyptćie áż do śmierći Sálomonowéy.

41. A ostátek słów Sálomonowych, y wszytko co czynił y mądrość iego, oto wszytko iest opisano w księgách słów dni Sálomonowych.

42. A dni, których królował Sálomon w Jeruzálem nád wszytkim Izráelem, cztérdźieśći lat iest.

43. Y zásnął Sálomon z oycy swymi, y pogrzebion iest w mieśćie Dawidá oycá swego, y królował Roboám syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XII.

*Roboám że usłuchał młodey rády, odstąpiło od niégo dźieśięćioro pokolenie, y był krolem tylko nád dwoygiem, á Jeroboám nád dźieśięćiorgiem, który poczynił ćielce ná chwalenie.*

1. Y przyiáchał Roboám do Sychem: bo sie tám był zebrał wszytek Izráel áby go królem uczynili.

2. Lecz Jeroboám syn Nábát gdy ieszcze był w Aegyptćie zbiegiem od oblicza królá Sálomoná, usłyszawszy o śmierći iego, wrócił sie z Aegyptu.

3. Y posłáli, á wezwáli go: Przyszedł tedy Jeroboám y wszytko zgromádzenié Izráelskié, y mówili do Roboám, rzekąc:

4. Oćiec twóy włożył ná nas bárzo ćiężkié iárzmo: á ták ty teraz ulży trochę z roskázowánia oycá twego bárzo twárdego, y z iárzmá bárzo ćiężkiégo, które włożył ná nas, á będźiemyć służyć.

5. Który im rzékł: Idźćie áż do trzećiego dniá, á wróććie sie do mnie. A gdy odszedł lud,

6. Wszedł król Roboám w rádę z stárszymi, którzy stáwáli przed Sálomonem oycem iego, póki ieszcze był żyw, y rzekł: Co mi zá rádę dáiećie żebych odpowiedźiał ludowi temu?

7. Którzy mu rzekli: Ieśli dźiś posłuszny będźiesz ludowi temu, y posłużysz, y dasz mieysce próśbie ich, á będźiesz do nich mówił łágodné słowá: będąc sługámi po wszytkié dni.

8. Który opuścił rádę stárych, którą mu byli dáli, y rádźił sie młodźieńców, którzy z nim wychowáni byli, y stáwáli przed nim,

9. Y rzekł do nich: Co mi zá radę dáiećie ábych odpowiedźiał ludowi temu, którzy mi mowili: Ulży iárzmá, które oćiec twóy włożył ná nas?

10. Y rzekli mu młódźieńcy, którzy z nim wychowáni byli. Ták powiész ludowi temu, którzy mówili do ćiebie, rzekąc: Oćiec twóy obćiążył iárzmo nászé, á ty pofolguy nam. Ták rzeczesz do nich: Námnieyszy pálec móy mięższy iest niżli grzbiet oycá mego.

11. A teraz oćiec móy włożył ná was iárzmo ćiężkié, á ia przyłożę ná iárzmo wászé: oćiec móy chlustał was biczmi, á ia was będę chlustał básáłykámi.

12. Przyszedł tedy Jeroboám y wszytek lud do Roboámá dniá trzećiégo, iáko im był król powiedźiał, mówiąc: Wróććie sie do mnie dniá trzećiégo.

13. Y odpowiedźiał król ludowi srogo, opuściwszy rádę stárszych, która mu byli dáli,

14. Y mówił do nich według rády młódźieńców, rzekąc: Oćiec móy obćiążył iárzmo wászé, á ia przyłożę do iárzmá wászégo: oćiec móy chlustał was biczmi, á ia was chlustáć będę básáłykámi.

15 Y niepozwolił król ludowi: bo sie był Pan odwrócił od niego, áby wzbudźił słowo swé, które był rzekł w ręce Achiaszá Silonitczyká do Jeroboámá syná Nábát.

16. Widzac tedy lud że ich król niechćiał wysłuchác, odpowiedźiał mu, rzekąc: Cóż my zá dźiał mamy w Dawidźie? ábo, co zá dźiedźictwo w synie Izai? idź do przybytków twoich Izráelu, teraz pátrz domu swego Dawidźie. Y odszedł Izráel do przybytków swoich.

17. A nád synmi Izráelowymi, którzykolwiek mieszkáli w mieśćiech Judá, królował Roboám.

18. Posłał tedy król Roboám Adurámá, który był nád pobory, y ukámionował go wszytek lud Izráelski, y umárł. A król Roboám co rychléy wśiadł ná wóz y ućiekł do Jeruzálem:

19. Y odstąpił Izráel od domu Dawidowégo áż do dniá dźiśieyszégo.

20. Y stáło sie gdy usłyszał wszytek Izráel że sie wrócił Jeroboám, posłáli y przyzwáli go zgromádźiwszy sie, y uczynili go królem nád wszytkim Izráelem: áni szedł żaden zá domem Dawidowym, oprócz samégo pokolenia Judá.

21. Y przyiáchał Roboám do Jeruzálem, y zgromádźił wszytek dom Judski, y pokolenie Beniáminowé: sto y ośmdźiesiąt tyśięcy przebránych mężów rycerskich, áby walczyli przećiw domowi Izráelskiému, á przywrócili królestwo Roboámowi synowi Sálomonowému.

22. Y stáło sie słowo Páńskie do Semeiá mężá Bożégo, rzekąc:

23. Mów do Roboámá syná Sálomonowégo królá Judzkiégo, y do wszego domu Judzkiégo, y Beniáminowégo, y do innégo ludu rzekąc:

24. To mówi Pan: Nie chodźćie, áni walczćie z brácią swą z synmi Izráelowymi: niech sie wróći maż do domu swego: bo to słowo ode mnie sie stáło. Usłuchali mowy Páńskiéy, y wrócili sie z drógi iáko im Pan był przykazał.

25. A Jeroboám zbudował Sychem ná górze Ephraim, y mieszkał tám: á wyszedszy z onąd zbudował Phánuel.

26. Y rzekł Jeroboám w sercu swoim: Teraz sie wróći królestwo do domu Dawidowégo,

27. Ieśli będźie chodźił ten lud áby czynił ofiáry w domu Páńskim w Jeruzálem: y obróći sie serce ludu tego do páná swego Roboámá królá Judzkiégo, y zábiią mię, y wrócą sie do niego.

28 Y wymyśliwszy rádę uczynił

dwá cielcá złote, y rzékł im: Nie chodźćie iuż więcéy do Jeruzálem: Oto bogowie twoi Izráelu, którzy cię wywiedli z źiemie Aegyptskiéy.

29. Y postáwił iednégo w Bethel, á drugiego w Dán.

30. Y stáło sie to słowo grzéchem: bo chodźił lud kłaniáć sie cielcowi, áż do Dán.

31. Y poczynił zbory ná wyżynách, y ofiárowniki z poślednich ludu, którzy nie byli z synów Lewi.

32. Y ustáwił dźień uroczysty mieśiącá ósmego, piętnastego dniá mieśiącá, ná kształt świętá, które obchodzono w pokoleniu Judy. Y wstępuiąc do ołtarzá, także uczynił w Bethel, żeby ofiárował cielcom, które był poczynił: y postánowił w Bethel ofiárowniki wyżyn, które był poczynił.

33. Y wstąpił do ołtarzá, który był zbudował w Bethel, piętnastego dniá mieśiącá ósmego, który był wymyślił z sercá swego: y uczynił święto uroczyste synóm Izráelowym, y wstąpił do ołtarzá, áby zápalił kádzidło.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Mąż Boży prorokował w Bethel o skażeniu bałwochwálstwá, król Jeroboám wezwał go ku obiádu, á on niechćiał ieść, potym fałesznie zwiodł proroká, że u niego iadł, lew proroká Bożego udawił, y pogrzebion.*

1. Alić oto mąż Boży przyszedł z Judá w mowie Páńskiéy do Bethel, gdy Jeroboám stał przy ołtarzu y rzucał kádźidło.

2. Y záwołał przećiw ołtarzowi w mowie Páńskiéy, y rzékł: Ołtarzu, ołtarzu, to mówi Pan: Oto sie syn národźi domowi Dawidowemu, imieniem Joziasz, á będźie ná tobie ofiárował ofiárowniki wyżyn, którzy teraz ná tobie kádźidło zápaláią, y kośći człowiecze będźie ná tobie palił.

3. Y dał dnia onégo znák, mówiąc: Ten będźie znak, który Pan powiedźiał: Oto sie ołtarz rospádnie, y wysypie sie popiół, który iest w nim.

4. A gdy usłyszał król mowę mężá Bożego, którą był záwołał przećiw ołtarzowi w Bethel, ściągnął rękę swą z ołtarzá, mówiąc: Poimaycie go. Y uschłá ręká iego, którą był nań wyćiągnął: y niemógł iéy przyćiągnąć do śiebie.

5. Ołtarz sie też rozpadł, y wysypał sie popiół z ołtarzá według znáku, który był przepowiedźiał mąż Boży słowem Páńskim.

6. Y rzékł król do mężá Bożego: Proś oblicza Páná Bogá twégo, y módl sie zá mną, áby mi sie wróćiłá ręká moiá. Y modlił sie mąż Boży obliczu Páńskiemu, y wróćiłá sie ręká królewska do niego, y stáłá sie iáko piérwéy byłá.

7. Y rzekł król do mężá Bożego: Pódź zemną do domu ná obiad, y dámći upominki.

8. Y odpowiedźiał mąż Boży królowi: Byś mi dał połowicę domu twego, nie póydę z tobą, áni będę iadł chlebá, áni pił wody ná tym mieyscu:

9. Bo mi ták roskazano słowem Páná roskázuiącego: Nie będźiesz iadł chlebá, áni będźiesz pił wody, áni sie wrócisz tą dróga, którąś przyszedł.

10. Poszedł tedy inszą dróga, á niewróćił sie dróga, którą był przyszedł do Bethel.

11. A prorok nieiáki stáry mieszkał w Bethel, do którego przyszli synowie iego, y powiedźieli mu wszytkié spráwy, które był uczynił mąż Boży onégo dniá w Bethel: y słowá, które mówił do królá, opowiedźieli oycu swemu.

12. Y rzékł im oćiec ich: którą dróga poszedł? ukazáli mu synowie iego drógę, którą był poszedł mąż Boży, który był przyszedł z Judá.

13. Y rzékł synóm swoim: Osiodłayćie mi osłá. Którzy gdy osiodłáli, wśiadł,

14. Y iáchał zá mężem Bożym, y nálazł go śiedzącego pod therebinthem, y rzekł mu: Tyżeś iest mąż Boży, któryś przyszedł z Judá? Odpowiedźiał on: Iam iest.

15. Y rzékł do niego: Pódź zemną do domu, żebyś iadł chléb.

16. Który rzékł: Nie mogę sie wróćić áni iśdź z tobą, áni będę iadł chlebá, áni pił wody ná tym mieyscu:

17. Bo mówił do mnie Pan słowem Páńskim rzekąc: Nie będźiesz

iadł tám chlebá, áni pił wody, áni sie wrócisz drogą którą poydźiesz.

18. Który mu rzékł: Y iam iest prorok podobny tobie: y Anyół mi mówił słowem Páńskim, mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, że zié chlebá y nápiie sie wody. Zdrádźił go,

19. Y wrocił z sobą: á ták iadł chléb w domu iego, y pił wodę.

20. A gdy śiedźieli u stołu, stáło sie słowo Páńskie do proroká, który go był wrócił.

21. Y záwołał ná mężá Bożégo, który był przyszedł z Judy, rzekąc: To mówi Pan: Żeś nie był posłuszen ust Páńskich, á nie strzegłeś przykazánia, któréć przykazał Pan Bóg twóy:

22. Y wrócíłeś sie y iadłeś chléb y piłeś wodę ná mieyscu, ná którymći roskazał, ábyś nie iadł chlebá áni pił wody, nie będźie wniesione ćiáło twoie do grobu oyców twoich.

23. A gdy sie náiadł y nápił, ośiodłał osłá swego prorokowi, którégo był wrócił.

24. Który gdy odiechał, potkał go lew ná dródze, y zábił, y było ćiáło iego porzucone ná dródze: á ośieł stał wedle niego, á lew stał przy ćiele.

25. A oto mężowie mimo idąc uyźrzeli ćiáło porzucone ná dródze, y lwá stoiącégo przy ćiele: y przyszli y rozgłośili w mieśćie, w którym on stáry prorok mieszkał.

26. Co gdy usłyszał on prorok, który go był wrócił z drógi, rzékł: Mąż Boży iest, który nie był posłuszny ustam Páńskim, y dał go Pan lwowi, y złamał go y zábił według słowá Páńskiégo, które mu mówił.

27. Y rzékł do synow swoich: Ośiodłayćie mi osłá: którzy gdy ośiodłáli,

28. Y on odiáchał, nálazł ćiáło iego porzucone ná dródze, á osłá y lwá stoiące przy ćiele: nie iadł lew ćiáłá, áni obráził osłá.

29. Wźiął tedy prorok ćiáło mężá Bożégo, y włożył ie ná osłá, y wróćiwszy sie wniósł do miástá proroká stárégo áby go opłákał.

30. Y pochował ćiáło iego w grobie swym, y płákáli go. Ach, ach bráćie móy.

31. A gdy go opłákáli, rzékł do synów swoich: Gdy umrę, pogrzebćie mię w grobie, w którym mąż Boży pogrzebion iest: podle kośći iego położćie kośći moie.

32. Bo zápewne przyidźie mowá, którą opowiedźiał słowem Páńskim przećiw ołtarzowi, który iest w Bethel, y przećiw wszytkim zborom wyżyn, które są w mieśćiéch Sámáriiéy.

33. Po tych słowách nie náwrócił sie Ieroboám od drógi swéy złośćiwéy, ále przećiwnym obyczáiem náczynił z napodleyszych ludźi ofiárowników wyżyn: ktokolwiek chćiał, nápełniał rękę swą y stawał sie ofiárownikiem wyżyn.

34. Y dla téy przyczyny zgrzészył dóm Jeroboámów y wywrócon iest, y wygładzon z źiemie.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Achids prorok żenie Jeroboámowey prorokuie przyszłe á złe rzéczy, o śmierći Jeroboámowégo synd, y sámégo; o Náddábie królu, o grze hách Judskich, prze które Pan nieprzyiaćield ná nie przepuścił, który wytupił kośćioł Boży w Jeruzálem. O śmiérći Roboámá y namiástku iego.*

1. W onym czáśie rozniemógł sie Abiá syn Jeroboámów.

2. Y rzékł Jeroboám żenie swéy: Wstań, á odmień száty, áby ćię nie poznano, żeś żoná Jeroboámowá: á idź do Silo, gdźie iest Achiás prorok, który mi powiedźiał, żem miał królować nád tym ludem.

3. Weźmi téż w rękę twa dźieśięćioro chlebá y plácek, y fáskę miodu, á idź do niego: on tobie bowiem oznáymi co sie stánie dźiećięćiu temu.

4. Uczyniłá żoná Jeroboámowá iáko był rzékł: y wstawszy poszłá do Silo, y przyszłá do domu Achiásowégo: lecz on niemógł widźieć, bo mu oczy były zászły od stárośći.

5. Y rzékł Pan do Achiásá: Oto żoná Jeroboámowá wchodźi, áby sie ćiebie rádźiłá o synię swym, który choruie. To á to będźiesz iéy mówił. Gdy tedy oná wchodźiłá, y niepokázowáłá sie bydź tą, którą byłá,

6. Usłyszał Achiás szłápánie nóg

iéy wchodzącéy we drzwi, y rzekł: Wnidź żono Jeroboámowá: przecz sie inszą czynisz? á iam posłan do ćiebie srogi poseł.

7. Idź á rzecz Ieroboámowi: To mówi Pan Bóg Izráelów: Iżem ćię wywyższył z pośrzodku ludu, y dałem ćię wódzem nád ludem moim Izráelskim:

8. Y rozerwałem królestwo domu Dawidowégo, y dałem ie tobie: á nie byłeś iáko sługá móy Dawid, który strzegł przykazánia mego, y chodźił zá mną ze wszytkiégo serca swego, czyniąc co sie przed oczymá mémi podobało:

9. Aleś czynił złé nád wszytkié, którzy przed tobą byli, y náczyniłeś sobie bogów cudzych y litych, ábyś mię ku gniewu pobudźił, á mnieś zárzućił w tył sobie:

10. Przetóż oto ia przywiodę złó ná dóm Jeroboámów, y wytrácę z Jeroboámá mokrzącégo ná ściánę y zámknionégo, y ostátecznégo w Izráelu: y wymiotę ostátki domu Jeroboámowégo, iáko wymiátáią gnóy áż do czystá.

11. Którzy z Jeroboám umrą w mieśćie, psi ich ziedzą: á którzy umrą ná polu, ziedzą ie ptacy powietrzni: bo Pan powiedźiał.

12. A ták ty wstań, á idź do domu twego: á w sámym weszćiu nóg twoich w miásto, umrze dźiećię,

13. A będźie go płákał wszytek Izráel, y pogrzebie, ten sám bowiém wniesion będźie z Jeroboám do grobu, iż sie nád nim nálázłá mowá dobra od Paná Bogá Izráelowégo, w domu Jeroboám.

14. Lecz postánowi sobie Pan królá nád Izráelem, który wytráći dom Jeroboamów tego dniá y tego czásu:

15. Y porázi Pan Bóg Izráelá, iáko sie zwykłá chwiać trzćiná ná wodźie: á wyrwie Izráelá z źiemie téy dobréy, którą dał oycóm ich, y wywieie ie zá rzekę: bo sobie náczynili gáiów, ábý rozdráźnili Páná.

16. Y wyda Pan Izráelá dla grzéchów Jeroboámowych, który zgrzészył, y ku zgrzészeniu przywiódł Izráelá,

17. Wstáłá tedy żóná Jeroboámowá y poszłá, y przyszłá do Thersá: á gdy wstępowálá ná próg domu, dźiećię umárło,

18. Y pogrzebli ie. Y płákał go wszystek Izráel według mowy Páńskiéy, którą mówił w ręku sługi swego Achiasá proroká.

19. A ostátek słów Jeroboám, iáko walczył, y iáko królował, oto nápisano iest w kśięgách słów dni królów Izráelskich.

20. A dni, których królował Jeroboám, dwádźieśćia y dwie leće sa: y zásnął z oycy swémi: y królował Nádáb syn iego miásto niego.

21. Lecz Roboám syn Salomonów królował w Judźie. Cztérdźieści lat y iedno miał Roboám, gdy począł królować: śiedmnaśćie lat królował w Jeruzálem mieśćie, które obrał Pan, áby tám położył imię swoie, ze wszech pokoleni Izráelskich. A imię mátki iego Náámá Ammánitká.

22. Y uczynił Judás złość przed Pánem, y rozgniewáli go, nád wszytko co byli uczynili oycowie ich w grzéchách swych, którémi grzeszyli.

23. Bo y ći nábudowáli sobie ołtarzów y bálwánów, y gaiów ná każdym págorku wysokim, y pod każdym drzewem gáłęźistym:

24. Ale y niewieśćiuchowie byli w źiemi, y czynili wszytkié obrzydłośći pogánów, które stárł Pan przed obliczem synów Izráelowych.

25. Piątégo roku królestwá Roboám przyćiągnął Sesák król Aegyptski do Jeruzalem,

26. Y pobrał skárby domu Páńskiégo, y skárby królewskié, y wszytko rozszárpał: y tarcze złoté, które był spráwił Sálomon:

27. Miásto których poczynił król Roboám tarcze miedźiáné, y dał ie w ręce przełożonym taręzników, y tym, którzy ná straży byli przededrzwiámi domu królewskiego.

28. A gdy wchodźił król do domu Páńskiégo, nośili ie ći którzy mieli urząd wprzód chodzeniá, á potym odnośili do zbroiownie taręznikow.

29. A ostátek mów Roboámowych, y wszytko co czynił, oto nápisano w kśięgách mów dni królów Judá.

30. Y byłá woyná między Roboám á Jeroboámem po wszytkié dni.

31. Y zásnął Roboám z oycy swémi, y pogrzebion iest z nimi w mieście Dawidowym: á imię mátki iego Nááma Ammánitká: y królował Abiám syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XV.

*Abia królował nád ludem Judskim, ten był złym, po śmiérći iego królował syn iégo Asa, ten też umárł y stánął nád iego miéyscu Jozaphát dobry, krol téż Izrdelski Nádáb umárł, á po nim królował. Bádza, ten ze wszythkim rodem Jeroboámowym zginął.*

1. Ośmnastego tedy roku królestwá Jeroboámá synà Nábát, królował Abiam nád Judą.

2. Trzy latá królował w Jeruzalem: imię mátki iego Mááchá córká Abessálom.

3. Y chodźił we wszytkich grzéchách oycá swégo, które był uczynił przed nim, áni serce iego było doskonálé z Pánem Bogiem swoim, iáko serce Dáwidá oycá iego.

4. Ale dla Dawidá dał mu Pan Bóg iego świécę w Jeruzalem, áby wzbudźił synà iego po nim, y utwierdźił Jeruzalem:

5. Przeto że czynił Dawid práwość przed oczymá Páńskimi, á nie ustępował od wszytkiégo co mu był roskazał po wszytkie dni żywotá swego, wyiąwszy mowę Uriaszá Hethéyczyká.

6. Wszákże iednák byłá woyná między Roboámem, á Jeroboámem przez wszytek czás żywotá iego.

7. Ale ostátek mów Abiám, y wszytko co czynił, zali to nie iest opisano w księgách słów dni królów Judá? Y byłá woyná między Abiám á między Joroboámem.

8. Y zásnął Abiám z oycy swymi, y pogrzebli go w mieście Dawidowym: y królował Asá syn iego miásto niego.

9. Roku tedy dwudźiestégo Jeroboámá królá Izráelskiégo królował Asá król Judá:

10. A cztérdźieści y ieden rok królował w Jeruzalem. Imię mátki iego Mááchá, córká Abessálom.

11. Y czynił Asá práwość przed oczymá Páńskimi iáko Dawid oćiec iego:

12. Y zniósł niewieśćiuchy z źiemie, y wyczyśćił wszytkie plugástwá bálwáńskié, których byli náczynili oycowie iego.

13. Nád to y Mááchę mátkę swą złożył, áby nie byłá księżną w ofiárách Priapá y w gáiu iego, który byłá poświęćiłá: y zburzył iáskinią iego, y potłukł bálwan nasprosnieyszy, y spalił u potoká Cedron:

14. Ale wyżyn nie zrzućił. Wszákże serce Asá doskonáłé było z Pánem po wszytkie dni iego:

15. Y wniósł to co był oćiec iego poświęćił y ślubował do domu Páńskiégo, srébro y złoto y naczynia.

16. A woyná byłá między Asa y Báásą królem Izráelskim po wszytkié dni ich.

17. Przyćiągnął téż Báásá król Izráelski ná Judę, y budował Rámá, áby żaden niemógł wyniść ábo wnić z strony Asy króla Judskiégo.

18. Wźiąwszy tedy Asá wszytko srébro y złoto, ktoré było zostáło w skárbiéch domu Páńskiégo y w skárbiéch domu królewskiégo, y dał ie w ręce sług swoich: y posłał do Benádád synà Tábremon synà Hezion, królá Siriyskiégo, który mieszkał w Dámászku, mówiąc:

19. Przymierze iest między mną á tobą, y między oycem moim á oycem twoim: przetomći posłał dáry, srébro y złoto: á proszę ábyś przyszedł y zrzućił przymierze, które masz z Báásą królem Izráelskim, y żeby odćiągnął ode mnie.

20. Przyzwoliwszy Benádád królowi Asá, posłał hetmány woyská swégo ná miástá Izráelskié, y poráźili Ahion, y Dán, y Abel dóm Mááchá y wszytkę Cenneroth, to iest wszytkę źiemię Nephthálí.

21. Co gdy usłyszał Báásá, przestał budować Rámá, y wrócił sie do Thersá.

22. A król Asá posłał poselstwo po wszytkiéy źiemi Judskiéy, mówiąc: Żaden niech nie będźie wymówiony. Y pobráli kámienie z Rámá y drzewo iego, którym budował Báásá, y zbudował z nich król Asá Gabáá Beniámin y Másphá.

23. A ostátek wszytkich mów Asá y wszytkié męstwá iego, y wszytko co czynił, y miástá które zbudował,

izaliż té nie są nápisáné w księgách słów dni królów Judá? Wszákże czásu stárości swéy chorował ná nogi.

24. Y zásnął z oycy swymi, y pogrzebion iest z nimi w mieście Dawidá oycá swego. Y królował Józáphát syn iego miásto niego.

25. A Nádáb syn Jeroboám królował nád Izráelem roku wtórégo Asá królá Judskiégo: y królował nád Izráelem dwie leće.

26. Y czynił złość przed oczymá Páńskimi, y chodźił drógámi oycá swego, y w grzechách iego, którémi do grzechu przywiódł Izráelá.

27. Ale Báása syn Achiászá z domu Issáchár był mu ná zdrádźie, y zábił go w Gebbethon, które iest miásto Philisthyńskie: bo Nádáb y wszytek Izráel oblegli byli Gebbethon.

28. Zábił go tedy Báása roku trzećiego Asá królá Judskiégo, y królował miásto niego.

29. A gdy królował, wymordował wszytek dóm Jeroboámów: nie zostáwił y iednéy dusze z naśienia iego, áż go wygładźił według słowá Páńskiégo, które mówił w ręce sługi swégo Achiászá Silonitczyká,

30. Dla grzechów Jeroboámowych, którémi grzeszył, y którémi był o grzech przyprawił Izráelá: y dla przestępstwá, którym był rozdrażnił Páná Bogá Izráelowégo.

31. A ostátek mów Nádáb, y wszytko co czynił, izali to nie iest nápisano w księgách słów dni królów Izráelskich?

32. Y byłá woyná między Asą y Báása królem Izráelskim po wszytkié dni ich.

33. Roku trzećiégo Asá królá Judskiégo królował Báása syn Achiów nád wszytkim Izráelem w Thersá, dwádźieśćiá y cztéry látá.

34. Y czynił złość przed Pánem, y chodźił w dródze Jeroboámowéy, y w grzéchách iego, którémi ku grzészeniu przywiódł Izráelá.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Postan Jehu prorok do Bádsy z proroctwem, on go zábił, sam potym téż zábit, po iégo śmiérći syn iégo królował, y inni áż do Achábá złégo, zá którégo z nowu budowáno Jerycho, Achiel, y Bethel.*

1. Y stáłá sie mowá Páńská do Jéhu syná Hánáni przećiw Báásá, mówiąc:

2. Dla tego iżem ćię wyniósł z prochu, y postánowiłem ćię xiążęćiem nád ludem moim Izráelskim, á tyś chodźił droga Jeroboámową y wprawiłeś w grzéch lud móy Izráelski, ábyś mię rozdrażnił w grzéchách ich:

3. Oto ia pożnę pośledniė Báásá y pośledniė domu iego: á uczynię dóm twóy iáko dóm Jeroboám syná Nábátowégo.

4. Kto umrze z Báásá w mieśćie, pśi go ziedzą: á kto umrze z niego ná polu ziedzą go ptacy powietrzni.

5. A ostátek mów Báásá, y cokolwiek czynił, y woyny iego, izali nie nápisano iest w księgách słów dni królów Izráelskich?

6. Zásnął tedy Báásá z oycy swémi, y pogrzebion iest w Thersá: y królował Elá syn iego miásto niego.

7. A gdy w ręce Jehu syná Hánáni proroká stáło sie słowo Páńskie przećiw Báása, y przećiw domowi iego, y przećiw wszemu złemu, które był uczynił przed Pánem, żeby go rozdrażnił spráwámi rąk swoich, áby sie stał iáko dóm Jeroboamów: dla téy przyczyny zábił go, to iest Jehu syná Hánáni proroká.

8. Roku dwudźiestégo szóstégo Asá królá Judskiégo, królował Elá syn Báásá nád Izráelem w Thersá dwie leće.

9. Y podniósł wóynę przećiw niemu sługá iego Zambry, hetman nád połowicą iézdnych: á Elá był w Thersá piiąc, y piiány w domu Arsá stárosty Thersá.

10. Wpadszy tedy Zambry, uderzył y zámordował go, roku dwudźiestégo śiódmégo Asá królá Judskiégo, y królował miásto niego.

11. A gdy królestwo otrzymał, y uśiadł ná stolicy iego, wybił wszytek dóm Báása, (y nie zostáwił z niego mokrzącégo ná śćiánę) y powinné y przyiaćioły iego.

12. Y wygładźił Zambry wszytek dóm Báásá według słowá Páńskiégo,

które był mówił do Báása w ręce Jehu proroká.

13. Dla wszytkich grzechów Báása y grzechów Elá syná iego, którzy grzeszyli y o grzech przyprawili Izráelá, pobudzáiąc Páná Bogá Izráelowego nikczemnościámi swymi.

14. A ostátek mów Ela, y wszytko co czynił, izali to nie iest nápisano w księgách słów dni królów Izraelskich?

15. Roku dwudźiestégo śiodmégo Asa króla Jud-kiégo, królował Zambry śiedm dni w Thersá: á woysko było obległo Gebbethon miásto Philistyńskié.

16. A gdy sie dowiedźiało, że Zambry woynę podniósł y zábił królá, uczynił sobie wszytek Izráel królem Amry, który był hetmánem woyská nád Izráelem onégo dniá w obozie.

17. Odćiagnął tedy Amry, y wszytek Izrael z nim od Gebbethon, y oblegli Thersá.

18. A widzac Zambry, że miáło bydź dobyte miásto, wszedł do pałacu, y spalił sie z domem królewskim: y umárł

19. W grzechách swoich, którémi grzeszył, czyniąc złość przed Pánem, y chodzac w dródze Jeroboám, y w grzechu iego, którym o grzech przyprawił Izráelá.

20. A ostátek mów Zámbrégo, y zdrad iego, y okrućieństwá, izali to nie iest opisano w księgách słów dni królów Izraelskich?

21. Rozerwał sie tedy lud Izráelski ná dwie częśći: połowicá ludu szłá zá Thebni synem Gineth, żeby go postánowiłá królem: á połowicá zá Amry.

22 Y przemógł lud, który był zá Amrym, nád ludem który szedł zá Thebni synem Gineth: y umárł Thebni, á królował Amry.

23. Roku trzydźiestégo piérwszégo Asy królá Judskiego królował Amry nád Izráelem dwánaśćie lat: w Thersie królował sześć lat.

24. Y kupił górę Sámáriiéy u Semerá zá dwá talenty srébrá: y zbudował ią, y názwał imię miástá, które zbudował, po imieniu Semerá páná gory, Sámárią.

25. A Amry złość czynił przed oczymá Páńskimi, y sprawował sie niecnotliwie nád wszytkié, którzy przed nim byli.

26. Y chodźił we wszytkich drógách Jeroboámá syná Nábát, y w grzechách iego, którémi w grzech wprawił Izráelá: áby drażnił Páná Bogá Izráelowégo w nikczemnościách swych.

27. A ostátek mów Amrégo, y woyny iego, które czynił, izali to nie iest opisano w księgách słów dni królów Izráelskich?

28. Y zásnął Amry z oycy swymi, y pogrzebion iest w Sámáriiey: y królował Acháb syn iego miásto niego. A Acháb syn Amry królował nád Izráelem roku trzydźiestégo ósmégo Asá królá Judskiégo.

29. Y królował Acháb syn Amry nád Izráelem w Sámáriiéy dwádźieśćia y dwie leće.

30. Y czynił Acháb syn Amry złość przed oczymá Páńskimi nádewszytkié, którzy przed nim byli.

31. Y nie dosyć mu było że chodźił w grzechách Jeroboám syná Nábát: nád to poiął żonę Jezabel córkę Ethbáál króla Sydońskiego. Y szedł y służył Báálowi, y kłaniał sie mu.

32. Y postáwił ołtarz Báálowi we zborze Báálowym, który był zbudował w Sámáriiéy,

33. Y násádził gay: y przyczynił Acháb w uczynku swym drażniąc Páná Bogá Izráelowégo nádewszytkie króle Izráelskié, którzy przed nim byli.

34. Zá czásów iego Hiel z Bethelá zbudował Jerycho: ná Abiram piérworodnym swym założył ie, á ná Segubie ostátnim swym postáwił bramy iego: według słowá Páńskiégo, które powiedźiał w ręce Jozue syná Nun.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Eliasz zawárł niebo, że deszcz nie szédł przéz trzy látá, żywili go krucy naprzod, potym niewiástá Sárepta, któreyto maki nigdy nieubywáło, dni oléiu, umárłego syna iey wskrzesił z umárłych.*

1. Y rzekł Eliasz Thesbitczyk z obywátelów Galáád do Achabá: Żywie Pan Bóg Izráelów, przed którégo oblicznośćią stoię, ieśli będźie

przez té látá rosá y deszcz, iedno według słów ust moich.

2. Y stáło sie słowo Páńskié do niego, mówiąc:

3. Odeydź ztad, á idź ná wschód słońcá, y skryy sie w potoku Kárith, który iest przeciw Jordanowi,

4. Y tám z potoká pić będźiesz, á krukóm roskazałem áby cię tám żywili.

5. Poszedł tedy y uczynił według słowá Páńskiego: á szedszy uśiadł w potoku Kárith, który iest przeciw Jordanowi.

6. Krucy też przynośili mu chléb y mięso po ránu, także chléb y mięso w wieczór, á pił z potoká,

7. A po dniách wysechł potok: bo nie spadł był deszcz ná źiemię.

8. Stáła sie tedy mowá Páńská do niego, mówiąc:

9. Wstań á idź do Sárephtá Sydończykow, y będźiesz tám mieszkał: bom tám roskazał niewieście wdowie áby cię żywiłá.

10 Wstał y poszedł do Sárephtá. A gdy przyszedł do bramy mieyskiéy, ukazáłá mu sie niewiástá wdowá zbieráiąca drewká, y záwołał iéy, y rzekł do niéy: Day mi trochę wody w naczyniu, że śię napiię.

11. A gdy oná szłá áby przyniosłá, záwołał zá nią, mówiąc: Przynieś mi proszę y skibkę chlebá w ręce twoiey.

12. Która odpowiedźiałá: Zywie Pan Bóg twóy, żeć niémam chlebá, iedno iáko garść wźiąć w śię może máki w gárncu, á troszkę oliwy w báńce: oto zbieram dwie drewnie, żebym weszłá y uczyniłá go sobie y synowi swemu, żebyśwá iádłá y pomárłá.

13. Do któréy rzekł Eliasz: Nie bóy sie, ale idź, á uczyń iákoś rzekłá: wszákże mnie piérwéy uczyń z téy trochy máki podpłomny chléb máły, y przynieś do mnie: á sobie y synowi swemu potym uczynisz.

14. A to mówi Pan Bóg Izráelów: Gárniec máki nie ustánie, áni báńki oliwy nie ubędźie, áż do dniá, którego Pan da deszcz ná źiemię.

15. Która poszłá y uczyniłá według słowá Eliaszowégo: y iadł on y oná y dóm iéy:

16. Y od onégo dniá gárniec máki nie ustał, y báńki oliwy nie ubyło według słowá Páńskiego, które był rzekł w ręce Eliaszá.

17. Y stáło sie potym, rozniemógł sie syn niewiásty gospodyniey, á byłá niemoc bárzo ciężka, tákże w nim tchu nie zostáło.

18. Rzekłá tedy do Eliaszá: Co mnie y tobie mężu Boży? wszedłeś do mnie, áby wspomniáné były nieprawości moie, á żebyś zábił synámego?

19. Y rzékł do niéy Eliasz: Day mi syná twego. Y wźiął go z iéy łoná, y niósł go ná salę gdźie sam mieszkał, y położył ná lóżku swoim.

20. Y wołał do Páná, y rzékł: Pánie Boże móy, ieszcześ y wdowę, u któréy sie ia iákokolwiek żywię, utrapił, ábyś zábił syná iéy?

21. Y rozćiągnał śię, y mierzył śię ná dźiećięciu trzykroć, á wołał do Páná, y rzekł: Pánie Boże móy, niech sie proszę wróći duszá dźiećięciá tego do wnętrzności iego.

22. Y wysłuchał Pan głos Eliaszów, y wróćiłá sie duszá dźiećięciá weń y ożyło.

23. Y wźiał Eliász dźiećię, y zniósł ie z sale ná dół, y dał mátce iego, y rzékł iéy: Otóż żywie syn twóy.

24. Y rzekłá niewiástá do Eliaszá: Terazem w tym doznałá, żeś ty iest maż Boży, á słowo Páńskié w uśćiéch twoich iest prawdźiwé.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Eliasz uczynił że deszcz spadł ná źiemię, Abdiás sto proroków żywił czásu głodu, ofiáry ofiárowali kśięża bałwáńscy, y Eliasz téż Eliaszowę ofiárę ogien z niébá zápálił, á bałwánskich nie: Eliasz pobił kśiędze bałwánskie, á deszcz uczynił.*

1. A po wielu dni stáło sie słowo Páńskie do Eliaszá, roku trzećiego, mówiąc: Idź á ukaż sie Achábowi, że dam deszcz ná źiemię.

2. Szedł tedy Eliasz áby sie ukazał Achábowi, á był głód gwałtowny w Sámáriiéy.

3. Y záwołał Acháb Abdiaszá sprawcę domu swégo: á Abdiasz bał sie Páná bárzo.

4. Bo gdy Jezábel mordowáłá proroki Páńskie, on wźiął sto proroków,

y skrył ie pięćdźieśiąt y pięćdźieśiąt w iáskiniách, y żywił ie chlebem y wodą.

5. Rzékł tedy Acháb do Abdiászá: Idź w źiemię do wszytkich źrzódeł wodnych: y do wszytkich dolin. Ieśli snać będźiem mogli náleść trawę, á żywo záchować konie y muły, á do szczętu bydlętá nie zgynęły.

6. Y podźielili sobie kráiny, áby ie obeszli, Acháb szedł iedną drógą, á Abdiasz inną drógą osobno.

7. A gdy był Abdiasz w dródze, zábieżał mu Eliasz, który gdy go poznał padł ná oblicze swoie, y rzékł: A tyżeś to pánie móy, Eliaszu?

8. Któremu on odpowiedźiał: Ia. Idź á powiedz pánu twemu: Iest tu Eliasz.

9. A on rzékł: Cóżem zgrzeszył, że wydáiesz mnie sługę twego w ręce Acháb, áby mię zábił?

10. Żywie Pan Bóg twóy iż niémász narodu ábo krolestwá, gdźieby nie posłał pan móy szukáiąc ćię: á gdy wszyscy odpowiádáli: Niémász go tu: obwiązał przysięgą káżde krolestwo y narod dla tego żeś śię nie nálazł.

11. A ty mi teraz mówisz: Idź, á powiedz pánu twemu: Iest tu Eliasz.

12. A gdy ia odeydę od ćiebie, Duch Páński zánieśie ćię ná mieysce, którégo ia niewiem: á wszedszy powiém Achábowi, á nie nálazszy ćię, zábiie mię: á sługá twoy boi sie Páná od dźiećiństwá swego.

13. Aza nie powiedźiano tobie Pánu memu, com uczynił gdy Jezábel mordowáłá proroki Páńskie, żem skrył z proroków Páńskich sto mężów, pięćdźieśiąt y pięćdźieśiąt w iáskiniách, y żywiłem ie chlebem y wodą?

14. A ty teraz mówisz: Idź á powiedz pánu twemu, że tu iest Eliasz, że mię zábiie?

15. Y rzékł Eliasz: Zywie Pan zastępow, przed którégo obliczem stoię, że mu sie dźiś ukażę.

16. Poszedł tedy Abdiasz przećiwko Achábowi, y powiedźiał mu: y szedł Acháb przećiwko Eliaszowi.

17. Y uyźrzawszy go rzékł: A tyżeś to który mieszasz Izráelá?

18. A on rzékł: Nie iam zámieszał Izráelá, ále ty, y dóm oycá twégo, którzyśćie opuścili przykazánia Páńskie, á poszliśćie zá Báálim.

19. Wszákże teraz pośli, á zbiérz do mnie wszytkiego Izráelá ná górze Kármelá y proroków Báálowych czterystá pięćdźieśiąt, y proroków gáiowych czterystá, którzy iadáią z stołu Jezábel.

20. Y posłał Acháb do wszytkich synów Izrael, y zebrał proroki ná górze Kármelá.

21. A przystąpiwszy Eliasz do wszytkiégo ludu, rzékł: Pokiż będźiećie chramać ná dwie stronie? Ieśli Pan iest Bogiem, idźćiész zá nim: á ieśli Báál, idźćie zá nim. Y nie odpowiedźiał mu lud słowá.

22. Y rzékł záś Eliasz do ludu: Iam został prorok Páński sam: á proroków Báálowych iest czterystá y pięćdźieśiąt mężów.

23. Niech nam dádzą dwu wołów, á oni niech sobie obióra wołu iednégo, á zrąbawszy go w sztuki niech go ná drwá włożą, á ogniá niech nie podkłádáią: á ia uczynię wołu drugiego, y włożę ná drwá, á ogniá nie podłożę.

24. Wzywayćiesz imion bogów wászych: á iá będę wzywał imienia Páná mego: á Bóg który wysłucha przez ogień, ten niech będźie Bogiem. Odpowiedáiąc wszytek lud, rzékł: Bárzo dobré podánié.

25. Rzékł tedy Eliasz prorokóm Báálowym: Obiérzćiesz sobie wołu iednégo, á uczyńćie piérwéy, bo was więcéy: y wzywayćie imión bogów wászych, á ogniá nie podkłádayćie.

26. Którzy wźiąwszy wołu, któ-régo im był dał, uczynili: y wzywáli imienia Báálowégo od poránku áż do południá, mowiąc: Báálu, wysłuchay nas. Y nie było głosu, áni ktoby odpowiedźiał: y skakali przez ołtarz, który byli uczynili.

27. A gdy iuż było południe, náśmiewał sie z nich Eliasz, mówiąc: Wołayćie głosem większym: Bóg bowiém iest, á podobno gada, ábo iest w gospodźie, ábo ná dródze, ábo więc spi, áby sie ocućił.

28. Wołáli tedy głosem wielkim, y rzezáli sie według obyczáiu swego nożmi y włoczénkámi, áż sie krwią oblewáli.

29. A gdy minęło południe, á oni

ieszcze prorokowáli, gdy był przyszedł czás, którego ofiárę zwyczay iest ofiárować, głosu też słychać nie było, áni żaden odpowiedał, áni modlących sie słuchał:

30. Rzékł Eliasz wszytkiému ludowi: Podźćiesz do mnie: A gdy lud przystąpił do niego, náprawił ołtarz Páński, który był zepsowány.

31. Y wźiął dwánaśćie kámieni według liczby pokoleni synów Jákob, do którego stáło sie słowo Páńskie, mówiąc: Izráel będźie imię twoie.

32. Y zbudował z kámienia ołtarz w imię Páńskie: y uczynił rów iákoby ná dwie brózdźie około ołtarzá,

33. Y ułożył drwá: y po członku zrąbał wołu, y włożył ná drwá, y rzékł:

34. Nápełnićie cztéry wiádrá wodą, á wyléyćie ná całopalenie, y ná drwá. Y záśię rzékł: Powtóre też to uczyńćie. Którzy gdy powtóre uczynili, rzékł: Ieszcze potrzećie tóż uczyńćie. Y uczynili potrzećie.

35. Y płynęły wody około ołtarzá, áż przekop rowu był pełen.

36. A gdy iuż był czás, żeby było ofiárowáne całopalenie, przystąpiwszy Eliasz prorok rzékł: Pánie Boże Abráámów y Izaáków y Izráelów, pokaż dźiś żeś ty iest Bóg Izráelów, á ia sługá twóy, á wedle roskazánia twégo uczyniłem té wszytkié słowá.

37. Wysłuchay mię Pánie, wysłuchay mię: żeby poznał ten lud żeś ty iest Pan Bóg, y tyś záś náwrócił serce ich.

38. Y spadł ogień Páński, y pożárł całopalenie, y drwá y kámienie, próch też, y wodę, która byłá w rowie liżąc.

39. Co gdy uyźrzał wszytek lud, padł ná oblicze swoie, y rzékł: Pan on iest Bogiem, Pan on iest Bogiem.

40. Y rzékł do nich Eliasz: Poymayćie proroki Báálowé, á y ieden z nich niech nie uydźie. Które gdy poymáli, záprowádźił ie Eliasz do potoká Cison, y pobił ie tám.

41. Y rzékł Eliasz do Achábá: Idź, iédz y piy: bo głos wielkiego deszczu iest.

42. Poszedł Acháb ieść y pić, á Eliasz wszedł ná wierzch Kármelá, y náchyliwszy sie ku źiemi włożył twarz swoię między koláná swoie,

43. Y rzékł do sługi swego: Wstąp á poyźrzy ku morzu. Który gdy wstąpił, y obeyźrzał, rzékł: Niemász nic. Y záśię rzékł mu. Wracay sie po śiedm kroć.

44. A zá śiódmym rázem: Alić obłoczek máły, iáko stopá człowieczá, występowáłá z morzá. Który rzékł: Idź, á mów Achábowi: Zápręgay wóz twoy, á uieżdżay áby ćię deszcz nie zástał.

45. A gdy sie obrácał y tám y sám, álić sie niebo záćmiło, y obłoki y wiátr, y stał sie deszcz wielki. A ták wśiadszy Acháb, iáchał do Iezráhel.

46. A ręká Páńská stáłá sie nád Eliaszem, y biodrá przepasawszy bieżał przed Achábem, áż przyszedł do Iezráhel.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Eliaszá przéd Jezábel uchodzącego Anyół Páński ná puszczy żywi, potym przyszédł ná gorę Oreb, Pan Bóg z nim rozmawiał, y kazał mu pomazáć dwu mężu ná królestwo, iednégo ná Syriyskie, á drugiego ná Izráelskie królestwo, á Elizeuszá ná proroctwo.*

1. A Acháb oznaymił Jezábeli wszytko co był uczynił Eliasz, y iáko pozábiiał wszytkié proroki mieczem

2. Y posłałá Jezabel posłáńcá do Eliaszá mówiąc: To mi niech uczynią bogowie, y to mi niech przyczynią, ieśli iutro o téy godźinie nie położę dusze twéy, iáko duszę iednégo z nich.

3. Ulękł sie tedy Eliasz, á wstawszy poszédł gdźie gokolwiek wola niosłá, y przyszedł do Bersábee Judá, y zostáwił tám sługę swégo.

4. Y szedł w puszczą ieden dźień drógi. A gdy przyszedł, y śiedźiał pod iednym iáłowcem, żądał duszy swéy áby umárł, y rzékł: Dosyć mam Pánie, weźmi duszę moię: bom nie iest lepszy niż oycowie moi.

5. Y porzucił sie y zásnął w ćieniu iáłowcá, á oto Anyół Páński tknął go, y rzékł mu: Wstań, á iédz.

6. Obeyźrzał sie, á oto u głowy iego

podpłomny chléb y naczynie wody: iadł tedy y pił y zaśnę zásnął.

7. Y wrócił sie Anyół Páński powtóre, y tknął go y rzekł mu: Wstań, iédz, bo ieszcze daleką drógę masz.

8. Który wstawszy iadł y pił, y chodził mocą onego iedłá cztérdzieści dni y cztérdzieści nocy, áż do góry Bożéy Horeb.

9. A gdy tám przyszedł, mieszkał w iáskini: á oto mowá Páńskа do niego, y rzékł mu: Co tu czynisz Eliaszu?

10. A on odpowiedźiał: Zalem rozżaliłem sie o Páná Bogá zastępów, iż opuścili przymierze twoie synowie Izráel: ołtarze twoie zepsowáli: proroki twoie mieczem pozábiiali, zostałem ia sam, y szukáią dusze moiéy, áby ią odięli.

11. Y rzekł mu: Wynidź, á stań ná górze przed Pánem: á oto Pan miia, y wiátr wielki, y mocny, wywracáiacy góry y kruszący skały przed Pánem: nie w wietrze Pan, á po wietrze wzruszenié: nie w wzruszeniu Pan,

12. A po wzruszeniu ogień: nie w ogniu Pan, á po ogniu szum wiátrku ćichégo.

13. Co gdy usłyszał Eliasz, zákrył oblicze swé płaszczem, á wyszedszy stánął we drzwiách iáskinie, á oto głos do niego mówiący: Co tu czynisz Eliaszu?

14. A on odpowiedźiał: Zalem rozżaliłem sie o Páná Bogá zastępów: iż opuścili przymierze twoie synowie Izráel: ołtarze twoie zepsowáli, proroki twoie mieczem pozábiiali: zostałem ia sam, y szukáią dusze moiéy, áby ią odięli.

15. Y rzekł Pan do niego: Idź, á wróć sie ná drógę twoię przez puszczą do Dámászku: á gdy tám przyidźiesz, pomażesz Házáelá królem nád Syrią,

16. A Jehu syná Námsi pomażesz królem nád Izráelem, á Elizeuszá syná Sáphát, który iest z Abelmeule, pomażesz prorokiem miásto ćiebie.

17. Y będźie ktokolwiek uydźie mieczá Házáel, zábiie go Jehu: á ktokolwiek uydźie mieczá Jehu, zábiie go Elizeusz.

18. Y zostáwię sobie w Izráelu śiedm tyśięcy mężów, których kolána nie kłániały sie przed Báál, y wszytkié ustá które nie chwaliły go, cáłuiąc ręce.

19. Poszedszy tedy z onąd Eliasz, nálazł Elizeuszá syná Sáphát orzącego dwiemánaśćie iarzm wołów, á on między dwánaśćią iarzm wołów orzących ieden był: á gdy przyszedł Eliasz do niego, wrzućił nań swóy płaszcz.

20. Który wnet opuśćiwszy woły, bieżał zá Eliaszem, y rzékł: Proszę ćię niech pocáłuię oycá mego y mátkę moię, á ták póydę zá tobą. Y rzékł mu: Idź, á wróć sie: bo co było zemnie, uczyniłemći.

21. A wrócíwszy sie od niego, wźiął parę wołów, y zábił ie, á pługiem wołów, uwárzył mięso, y dał ludowi, y iedli, á wstawszy odszedł y szedł zá Eliaszem y służył mu.

## ROZDZIAŁ XX.

*Achab po dwákroć zwyćięzył króla Syriyskiégo, potym przymierze z nim uczynił, żywégo zostáwiwszy, dla czégo od proroká był karan.*

1. A Benádád król Syriyski zebrał wszystko woysko swé, y trzydźieści y dwá króle z sobą, y konie y wozy: á przyćiągnąwszy walczył przećiw Sámáriiéy, y oblégł ią.

2. Y wyprawiwszy posły do Achábá królá Izráelskiégo do miástá,

3. Rzékł: Ták mówi Benádád: Srébro twoie y złoto twoie iest moie: á żony twoie y synowie twoi co nalepszy, moi są.

4. Y odpowiedźiał król Izráelski: Według słowá twego pánie móy królu, twóyem iest ia, y wszytko moie.

5. Y wrócíwszy sie posłowie, rzekli: To mówi Benádád, który nas posłał do ćiebie: Srébro twoie y złoto twoie, y żony twoie, y syny twoie dasz mi.

6. Iutro tedy téyże godźiny poślę sługi moie do ćiebie, y wyszperáią dóm twóy, y domy sług twoich: y wszytko co sie im podoba wezmą w ręce swoie, y pobiorą.

7. Y zezwał król Izráelski wszytkich stárszych źiemie, y rzékł. Przypátrzćie sie á obaczćie żeć sie ná nas zásadza, bo posłał do mnie

po żony moie y syny, y po srébro y złoto: y nie odmówiłem.

8. Y rzekli wszyscy stárszy, y wszytek lud do niego: Nie słuchay, áni mu zezwalay.

9. Odpowiedźiał tedy posłóm Benádádowym: Powiedźcie pánu memu królowi: Wszytko o coś posłał do mnie sługi twego z piérwu, uczynię: ále téy rzeczy uczynić nie mogę. Y wróćiwszy sie posłowie odnieśli mu. Który odesłał y rzekł: To mi niech uczynią bogowie, y to niech przyczynią, ieśli zstánie prochu Sámáriiéy gárśćiam wszégo ludu, który zá mną idźie.

11. Y odpowiedáiąc król Izráelski, rzekł: Powiedźcie mu, niech sie nie chlubi przepásány równie iáko odpásány.

12. Y stáło sie gdy usłyszał Benádád to słowo, nápiiał sie on y królowie w chłodnikách y rzekł sługóm swoim: Obtoczćie miásto. Y obtoczyli ie.

13. A oto ieden prorok przystąpiwszy do Achábá królá Izráelskiego, rzekł mu: To mówi Pan: Zaiste widźiałeś wszytkę tę zgráię zbytnią, oto ia dam ią w rękę twoię dźiśia: ábyś wiedźiał żem ia iest Pan.

14. Y rzekł Acháb: Przez kogo? Y rzekł mu: To mówi Pan: Przez páchołętá ksiąźąt powiátowych. Y rzekł: A któż zácznie bitwę: A on rzekł: Ty.

15. Przeliczył tedy páchołętá ksiąźąt powiátowych: y nálazł poczet dwieśćie trzydźieści y dwu: á po nich zliczył lud, wszytkich synów Izráelowych śiedm tyśięcy.

16. Y wyszli w południe. A Benádád pił, piiány w chłodniku swym, y królów trzydźieści y dwá z nim, którzy mu byli ná pomoc przyiáchali.

17. Y wyszły páchołętá ksiąźąt powiátowych ná pierwszym czele. Posłał tedy Benádád, którzy mu powiedźieli, rzekąc: Mężowie wyszli z Sámáriiéy.

18. A on rzekł: Choćiaż o pokóy idą, poimáyćie ie żywo: choćiaż áby sie bili, żywo ie poimayćie.

19. Wyszły tedy páchołętá ksiąźąt powiátowych, á inné woysko ćiągnęło zá nimi:

20. Y poráźił káżdy mężá, który szedł przećiw iemu: yućiekli Syriyczykowie á Izráel ie gonił.Ućiekł też Benádád król Syriyski ná koniu, z iezdnymi swymi.

21. A król Izráelski wyszedszy pobił konie y wozy, y poráźił Syriyczyki porażką wielką.

22. A przyszedszy prorok do królá Izráelskiego, rzekł mu: Idź, á zmocni sie, á wiedz, y obacz co masz czynić: bo ná drugi rok król Syriyski przyćiągnie przećiwko tobie.

23. A słudzy królá Syriyskiego, mówili mu: Bogowie górni, są bogowie ich, dla tego nas zwyćiężyli: ále lepiéy że z nimi walczyć będźiem w polu, y pożyiemy ich.

24. Ty tedy uczyń to słowo: Odpraw káżdego królá z woyská twego, á postanów hetmány miásto nich:

25. A nápraw poczet żołniérzów, którzy polegli z twoich, y konie według koni pierwszych, y wozy według wozów któreś przed tym miał: y stoczymy bitwę z nimi w polách, y uyźrzysz że ich pożyiemy. Uwierzył rádźie ich, y uczynił tak.

26. Gdy tedy rok wyszedł, popisał Benádád Syriyczyki, y przyćiągnął do Aphek, żeby walczył przećiw Izráelowi.

27. A synowie Izráelscy popisáni są, y nábrawszy żywności ćiągnęli náprzećiw, y położyli sie obozem przećiwko im, iáko dwie máłe stádká kóz: á Syriyczykowie nápełnili źiemię.

28. Y przyszedszy ieden mąż Boży rzekł do królá Izráelskiego: To mówi Pan: Iż mówili Syriyczykowie, Bogiem gór iest Pan, á nie iest Bogiem dolin: dam tę wszytkę zgráię wielką w rękę twoie, á poznayćie żem ia iest Pan.

29. Y szykowáli przez śiedm dni ći y owi woyská przećiw sobie, á śiódmego dniá stoczyli bitwę: y poráźili synowie Izráelowi z Syriyczyków sto tyśięcy pieszych iednégo dniá.

30. A którzy pozostáli, ućiekli do Apheká w miásto: y upadł mur ná dwádźieśćia śiedm tyśięcy ludźi, którzy byli zostáli. A Benádád ućiekszy

wszedł do miástá do komory, która byłá w komorze.

31. Y rzekli mu słudzy iego: Otośmy słycháli, że królowie domu Izraelskiégo są miłośierni: á ták włóżmy wory ná biodrá nászé y powrózki ná głowy nászé, á wynidźmy do królá Izráelskiego: Owa żywo zostáwi dusze nászé.

32. Opasáli worámi biodrá swé, á powrózki włożyli ná głowy swé, y przyszli do królá Izráelskiego, y rzekli mu: sługá twóy Benádád mówi: Niech żywie proszę ćię duszá moiá. A on rzekł: Ieśli ieszcze żyw, brát móy iest.

33. Co wźięli mężowie zá dobry znák: y prędko uchwyćili słowo z ust iego, rzekli: Brát twóy Benádad. Y rzekł im: Idźćie, á przywiedźćie go do mnie. Wyszedł tedy do niego Benádád, y wźiał go ná swóy wóz.

34. Który rzekł mu: Miástá, które wźiął oćiec móy od oycá twego, wrócę: á poczyń sobie rynki w Damaszku, iáko poczynił oćiec móy w Sámáriiéy, á ia uczyniwszy przymierze, odiádę od ćiebie. Uczynił tedy przymierze y wypuśćił go.

35. Mąż tedy ieden z synów prorockich rzekł do towárzyszá swego w mowie Páńskiéy: Udérz mię. A on niechćiał uderzyć.

36. Którému rzekł: Żeś niechćiał słuchać głosu Páńskiégo, oto odeydźiesz odemnie, y zábiie ćię lew. A gdy trochę odszedł od niego, nálazł go lew y zábił.

37. Ale y drugiégo mężá nálazszy, rzekł mu: Udérz mię. Który go udérzył, y ránił.

38. Poszedł tedy prorok y zábieżał królowi ná dródze, y odmienił oblicze y oczy swé posypániem prochu.

39. A gdy król przemiiał, wołał do królá y rzekł: Sługá twóy wyszedł do bitwy w ręcz: á gdy uciekł ieden mąż, przywiódł go ktoś do mnie, y rzekł: strzeż mężá tego, którego ieśli sie wymknie, duszá twoiá będźie zá duszę iego, ábo tálent srébrá odważysz.

40. A gdym sie ia strwożony tám y sám obrácał, znagłá zniknał. Y rzekł król Izráelski do niego: Ten iest sąd twóy, któryś sam wydał.

41. A on wnet otárł proch z oblicza swego, y poznał go król Izráelski że był z proroków.

42. Który rzekł do niego: To mówi Pan: Iżeś puścił mężá godnego śmierći z ręki twéy, będźie duszá twoiá zá duszę iego, á lud twóy zá lud iego.

43. Wrócił sie tedy król Izráelski do domu swego, niechcąc słuchać, y z furią przyiáchał do Sámáriiéy.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Acháb zábił Nábothá dla winnice iégo, Eliasz go o to karał, y upamiętawszy sie czynił pokutę.*

1. A po tych słowiéch, czásu onégo miał winnicę Náboth Jezráelczyk, który był w Jezrahel, podle pálacu Achába królá Sámáriyskiego.

2. Mówił tedy Achab do Nábothá, rzekąc. Day mi winnicę twoię, że sobie uczynię ogrod ná iárzyny, bo przyległa iest y blisko domu mégo, á damći zá nię winnicę lepszą, ábo ieśli rozumiesz żeć pożyteczniéy, srébrá zapłátę, zá którą stoi.

3. Którému Náboth odpowiedźiał: Niech mi będźie miłośćiw Pan, żebychći nie dał dźiedźictwá oyców moich.

4. Przyszedł tedy Achab do domu swégo gniewáiąc sie y zgrzytáiąc, o słowo, które był rzekł do niego Náboth Iezráhelczyk, rzekąc: Nie dam dźiedźictwá oyców moich. Y porzućiwszy sie ná łożku swym, odwrócił twarz swą do śćiány, y nie iadł chlebá.

5. Y weszłá do niego Jezábel żoná iego, y rzekłá mu: Cóż to iest, zkąd sie zásmućiłá duszá twoiá? á czemu chlebá nie iész?

6. Który odpowiedźiał iéy: Mówiłem Nábothowi Jezráhelczykowi y rzekłem mu: Day mi winnicę twoię wźiąwszy pieniądze: ábo ieślić sie podoba damći winnicę lepszą zá nię. A on rzekł: Nie damći winnice moiéy.

7. Y rzekłá do niego Jezábel żoná iégo: w wielkiéy powadze iesteś, y czyśćie spráwuiesz królestwo Izráelskie. Wstań, á iédz chléb, á bądź dobréy myśli, ia dam tobie winnicę Nábothá Jezráhelczyká.

8. Nápisáłá tedy list imieniem

Achábowym, y zápieczętowáłá ji sygnetem iego, y posłáłá do stárszych, y do przednich, którzy byli w mieśćie iego, y mieszkáli z Nabothem.

9. A listu tá byłá summá: Zápowiedzćie post, á posadźćie Nábothá między przednieyszymi z ludu,

10. A náprawćie dwu mężów synów Beliál przećiw iemu, y fałszywe świádectwo niech mówią: Błogosławił Bogá y królá: y wywiédźćie go y ukámionuyćie, y ták niechay umrze.

11. Y uczynili mieszczánie iego stárszy y przedni, którzy mieszkáli z nim w mieśćie, iáko im roskazálá byłá Jezabel, y iáko było nápisano w liśćie, który byłá posłáłá do nich.

12. Zápowiedźieli post y posádźili Nabothá między przednieyszymi z ludu.

13. A przywiódszy dwu mężów synów dyabelskich, posádźili ie przećiw iému: á oni práwie iáko mężowie dyabelscy, dáli świádectwo przećiw iemu przed ludem: Błogosławił Náboth Bogá y królá: przeco wywiedli go z miástá, y kámiennmi zábili.

14. Y posłáli do Jezabel, mówiąc: Ukámionowan iest Náboth y umárł.

15. Y stáło sie gdy usłyszáłá Jezabel, że ukámionowan Náboth, y umárł, rzekłá do Achábá: Wstań, á posiadź winnicę Nabothá Jezráhelczyká, który niechćiał tobie zezwolić y dáć iéy zá pieniądze: boć nie żyw Náboth, ále umárł.

16. Co gdy usłyszał Acháb, to iest, że Náboth umárł: wstał y zieżdżał do winnice Náboth Jezráhelczyká, áby ią posiadł.

17. Stáłá sie tedy mowá Páńská do Eliaszá Thesbitczyká, mówiąc:

18. Wstań, á idź przećiw Achábowi królowi Izráelskimu, który iest w Sámáriiéy: oto zieżdża do winnice Nábothowéy, áby ią posiadł:

19. Y będźiesz mówił do niego, rzekąc: To mówi Pan: Zábiłeś, ieszcze y posiadłeś. A potym przydasz: To mówi Pan: Ná tym mieyscu ná którym lizáli psi krew Nábothowę, będą też lizáć krew twoię.

20. Y rzekł Acháb do Eliaszá: Ażaześ mię nálazł nieprzyiaćielem sobie? Który rzekł: Nálazłem, przeto żeś záprzedány iest, ábyś złé czynił przed oczymá Páńskimi.

21. Oto ia przywiódę ná ćię złe. A wyżnę poślednie twoie, y wytrácę z Achába mokrzącego ná ścianę y zámknionego, y ostátniego w Izráelu.

22. A dóm twóy dam iáko dóm Jeroboámá syná Nábáth, y iáko dóm Báásá syná Achiá: Boś czynił, ábyś mię ku gniewu pobudźił, y przywiódłeś do grzéchu Izráelá.

23. Lecz y o Jezabel mówił Pan, rzekąc: Psi ziedzą Jezabel ná polu Jezráhelskim.

24. Ieśli umrze Acháb w mieśćie, psi go ziedzą: á ieśli umrze ná polu, ziedzą go ptacy powietrzni.

25. A ták nie był táki drugi iáko Acháb, który był przedány, áby czynił złość przed oczymá Páńskimi: bo go poduszczáłá Jezábel żoná iego,

26. Y stał sie obrzydłym, ták dálece, że chodźił zá bálwány, których byli náczynili Amorrhéyczykowie, które wyniszczył Pan przed obliczem synów Izráel.

27. Gdy tedy usłyszał Acháb té mowy, rozdárł száty swé, y okrył włośienicą ćiáło swé, y pośćił, y spał w worze, y chodźił zwieśiwszy głowę.

28. Y stáłá sie mowá Páńská do Eliaszá Thesbitczyká, mówiąc:

29. Azaś nie widźiał upokorzonégo Achábá przedemną? Ponieważ tedy ukorzył sie dla mnie, nie przywiódę złego zá dni iego, ále zá dni syná iego przywiódę złe domowi iego.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Zidchdli sie społu król Achab y Jozdphdt ábý ćiągnęli ná woynę, prorocy fałeszni fortunne rzeczy obiécowáli, á Micheasz nie fortunne, y był przéto wsádzon do kázni, á zábit Achab ná tey woynie.*

1. Minęły tedy trzy látá bez woyny między Syrią á Izráelem.

2. A trzećiégo roku, przyiáchał Jozáphát król Judzki do królá Izráelskiego.

3. (Y rzekł król Izráelski do sług

swoich: Niewiécie że nász iest Rámoth Galáád á zániedbywamy wźiąć ji z ręki królá Syriyskiego).

4. Y rzekł do Jozáphátá: A poiedźiesz zemną ná wóynę do Rámoth Galáád?

5. Y rzékł Jozáphát do królá Izráelskiego: Iákom ia iest, ták y ty: lud móy, á lud twóy, iedno są, á iezdni moi, iezdni twoi. Y rzekł Jozaphát do królá Izráelskiego: Proszę cię, spytay sie dźiśia mowy Páńskiéy.

6. Zebrał tedy król Izráelski proroki, około cztérech set mężów, y rzékł do nich: Mamli iść do Rámoth Galáád ná woynę czyli zániechać? Którzy odpowiedźieli: Iédź, á da ji Pan w ręce królewskié.

7. Y rzekł Jozáphát: Niémász tu którégo proroká Páńskiégo, żebyśmy sie przezeń pytáli?

8. Y rzékł król Izráelski do Jozáphátá: Został mąż ieden, przez którégo możem sie pytáć Páná: ále go ia nienawidzę, iż mi nie prorokuie dobré ále złé, Micheás syn Iemlá. Którému Jozáphát rzekł: Nie mów ták królu.

9. Záwołał tedy król Izráelski trzebieńcá iednégo, y rzékł mu: Rychło przywiedź mi Micheászá syná Iemlá.

10. A król Izráelski, y Jozáphát król Judski śiedźieli káżdy ná stolicy swéy, ubrány w száty królewskie, ná plácu podle bramy Sámáriyskiey, á wszyscy prorocy prorokowáli przed oczymá ich.

11. Uczynił téż sobie Sedeciasz syn Chánáána rogi żelázné, y rzékł? To mówi Pan: Témi przewiewáć będźiesz Syrią áż ią wyniszczysz.

12. Y wszyscy prorocy tákże prorokowáli, mówiąc: Wyiedź do Rámoth Galáád, á iédź fortunnie, á da ie Pan w ręce królewskié.

13. Posłaniec zásię, który był szedł ábý wezwał Micheászá, rzékł do niego, rzekąc: Oto mowy proroków iednémi usty dobrze królowi tuszą: niechże téż mowá twoiá będźie im podobna, á mów dobré rzeczy.

14. Którému rzekł Micheász: Zywie Pan, iż comikolwiek rzecze Pan, to mówić będę.

15. Przyszedł tedy do królá, y rzekł mu król: Micheászu, mamyli iáchać do Rámoth Galáád ná woynę, czyli zániechać? Którému on odpowiedźiał: Wyiédź, á iedź fortunnie, á da ji Pan w ręce królewskie.

16. Y rzékł król do niego: Po wtoré y po trzećie poprzyśięgam cię, ábyś mi nie mówił iedno co iest prawdá, w imię Páńskié.

17. A on rzékł: Widźiałem wszytkiégo Izráelá rosprószonégo po górách iáko owce nie máiące pásterzá. Y rzekł Pan: Nie máia ći Páná: Niech sie káżdy wróći do domu swégo w pokoiu.

18. (Rzékł tedy król Izráelski do Jozáphátá: Azamći nie powiedźiał, że mi nie prorokuie dobré, ále záwżdy złé).

19. A on przydáiąc rzékł: Przetóż słuchay mowy Páńskiéy: Widźiałem Páná śiedzącego ná stolicy iego, á wszytko woysko niebieskie stoiące przy nim po práwéy y po lewéy stronie:

20. Y rzékł Pan: Kto zwiedźie Achábá króla Izráelskiégo, że póydźie y upádnie w Rámoth Gáláád? Y mówił ieden tákié słowá á drugi ináczéy.

21. A Duch wystąpił, y stánął przed Pánem y rzékł: Ia go zwiodę. Którému rzekł Pan: Przez co?

22. A on rzékł: Póydę á będę duchem kłamliwym w uśćiéch wszytkich proroków iego. Y rzekł Pan: Zwiedźiesz y przemożesz: Wynidź á uczyń ták.

23. Przetóż teraz oto dał Pan duchá kłamstwá w ustá wszytkich proroków twoich, którzy tu są, á Pan rzekł złé prećiwko tobie.

24. Y przystąpił Sedeciasz syn Chánáána, y uderzył Micheászá w policzek, y rzekł: Mniesz to opuśćił duch Páński á tobie mówił?

25. Y rzékł Micheasz: Uyźrzysz onégo dniá, kiedy wnidźiesz do komory w komórze ábyś sie skrył.

26. Y rzékł król Izráelski: Weźmićie Micheászá, á niech mieszka u Amoná stárosty mieyskiégo y u Joászá syná Amelech,

27. A rzeczćie im: To mówi król: Wsadźćie tégo mężá do ćiemnice, á żywćie go chlebem utrapienia, á wodą ućisku, áż sie wrócę w pokoiu

28. Y rzékł Micheasz: Ieśli sie wrócisz w pokoiu, nie mówił Pan we mnie, y rzékł: Słuchayćie wszyscy ludźie.

29. Iáchał tedy król Izráelski y Jozáphát król Judski do Rámoth Galáád.

30. Rzékł tedy król Izráelski do Iozápháta: Weźmi zbroię á pódź w bitwę, y oblecz sie w száty swé. Lecz król Izráelski odmienił száty swé, y szedł w bitwę.

31. A król Syryski roskazał był hetmánom nád wozámi trzydźiéstą y dwiémá, mówiąc: Nie będźiećie walczyć przećiw nikomu mnieyszému y większému, iedno przećiw sámemu królowi Izráelskiému.

32. Gdy tedy uyźrzeli przełożeni wozów Jozáphátá, mniémieli żeby on był król Izráelski, y nátárszy uderzyli ná niego: y krzyknął Jozáphát.

33. Y zrozumieli przełożeni wozów, że nie król Izráelski, y dáli mu pokóy.

34. Lecz mąż niektóry wyćiągnął łuk ná niepewną strzałę puszczáiąc, á z tráfunku postrzelił królá Izráelskiégo między płucá á między żołądek. A on rzékł woźnicy swému: Obróć rękę twa á wywieź mię z woyská, bośiem ćiężko zránion.

35. Stoczona tedy iest bitwá onégo dniá, á król Izráelski stał ná woźie swym przećiw Syryiczykóm, y umárł wieczór: á krew rány ćiekłá ná wóz.

36. Y woźny wołał po wszytkim woysku, niżli słońce zászło, mówiąc: Káżdy sie niech wróći do miástá y do źiemie swéy.

37. A król umárł, y przywieźion iest do Sámáriiéy, y pogrzebli królá w Sámáriiéy.

38. Y omyto wóz iego w sadzawce Sámáryskiéy, á psi lizáli krew iego, y wódze wymyli, według słowá Páńskiégo, które był rzekł.

39. A ostátek mów Achábowych y wszytko co czynił, y dóm z kośći słoniowéy, który zbudował, y wszytkich miast, które pobudował, izali to nie opisano iest w księgách mów dni królów Izráelskich?

40. Zásnął tedy Acháb z oycy swymi, á Ochoziasz syn iego królował miásto niégo.

41. Jozáphát záś syn Asá począł był królować nád Judą czwartégo roku Achábá królá Izráelskiégo.

42. Trzydźieści y pięć lat miał kiedy królować począł, á dwádźieśćiá y pięć lat królował w Jeruzálem, imię mátki iego Azubá córká Sálád.

43. Y chodźił wszytką drogą Asá oycá swégo, y nie ustąpił z niéy: y czynił co było práwo przed oczymá Páńskimi.

44. Wszákże iednák wyżyn nie odiął: bo ieszcze lud ofiárował, y palił kádźidło ná wyżynách.

45. Y miał Jozáphát pokóy z królem Izráelskim.

46. A ostátek słów Jozáphát y spráwy iego, które czynił, y woyny, izali to nie iest nápisano w księgách słów dni królów Judskich?

47. Ale ostátek niewieśćiuchów, którzy byli pozostáli zá czásu Asá oycá iego, zniósł z źiemie.

48. Ani był ná ten czás król postánowiony w Edom.

49. A król Jozáphát uczynił był okręty ná morzu żeby chodźiły do Ophir po złoto: á iść nie mogły: bo sie rozbiły w Asiongáber.

50. Tedy mówił Ochoziasz syn Achábów do Jozáphátá: Niech idą słudzy moi z sługámi twoimi w okręćiech. Y niechćiał Jozáphát.

51. Y zásnął Jozáphát z oycy swymi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawidá oycá iego: y królował Jorám syn iego miásto niego.

52. A Ochoziasz syn Achab począł był królować nád Izráelem w Sámáriiéy roku śiedmnastégo Jozáphátá królá Judskiégo, y królował nád Izráelem dwie leśie.

53. Y czynił złość przed oczymá Páńskimi, y chodźił drogą oycá swégo y mátki swéy, y drógą Jeroboámá syná Náháth, który o grzéch przypáwił Izráelá.

54. Służył też Báálowi y kłániał sie mu, y rozdrażnił Páná Bogá Izráelowégo, według wszytkiégo co uczynił był oćiec iego.

# KSIĘGI KROLEWSKIE CZWARTE.

## ROZDZIAŁ I.

*Ochoziasz będąc chor, posłał do bałwána o rádę, o co go karał Eliasz. Dwu hetmánow ogień z niebá spalił, á po trzećim szedł do krolá, y powiedźiał mu o iego śmiérći.*

1. A Moáb wykroczył potym przećiw Izráelowi, iáko umárł Acháb.

2. Y spadł Ochoziasz przez kratę z sale swéy, która miał w Sámáriiéy, y rozniemógł sie: y wyprawił posły, mówiac do nich: Idźćie, poradzćie sie Beelzebubá bogá Akkáron, ieśli żyć mogę z téy niemocy moiéy.

3. A Anyół Páński rzekł do Eliaszá Theshitczyká, mówiąc: Wstań, á idź przećiwko posłom krolá Sámáryskiégo, y będźiesz mówił do nich: Azaż niemász Bogá w Izráelu, że sie idźiećie rádzić Beelzebubá bogá Akkáron?

4. Przetóż ták mówi Pan: z łóżká ná któreś wstąpił, nie zstąpisz, ále śmiercią umrzesz. Y poszedł Eliasz.

5. Y wrócili sie posłowie do Ochoziaszá. Który im rzekł: Czemuśćie sie wrócili?

6. A oni mu odpowiedźieli: Zábieżał nam mąż, y rzekł do nas: Idźćie á wróććie sie do krolá, który was posłał, á powiećie mu: To mówi Pan: Izali że nie było Bogá w Izráelu, posyłasz rádzić sie Beelzebubá bogá Akkáron? Przeto z łóżká ná któreś wstąpił nie zstąpisz, ále śmiercią umrzesz.

7. Który im rzekł: Co zá osobá y odźienie iest tego mężá, który wam zábieżał, y mówił te słowá?

8. A oni odpowiedźieli: Mąż kosmáty y pásem skorzanym ná biodrách opásány. Który rzekł: Eliasz Thesbitczyk iest.

9. Y posłał do niego rotmistrzá pięćdźieśiatniká y pięćdźieśiat, którzy byli pod nim. Który poszedł do niego: y śiedzącemu ná wiérzchu góry, rzekł: Człowiecze Boży, król roskazał ábyś zszedł ná dół.

10. A odpowiádáiac Eliasz rzekł pięćdźieśiątnikowi: Ieślim iest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z niebá, á niech ćię pożrze y pięćdźieśiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z niebá, y pożárł go, y piąćidźieśiąt, którzy z nim byli.

11. Y powtóré posłał do niego rotmistrzá pięćdźieśiątniká drugiégo, y piąćidźieśiąt z nim. Który rzekł do niego: Człowiecze Boży, ták mówi król: Pośpiesz sie, znidź ná dół.

12. Odpowiádáiąc Eliasz rzekł: Ieślim ia iest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z niebá, á niech ćię pożrze y piąćidźieśiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z niebá y pożárł go y piąćidźieśiąt iego.

13. Znowu posłał rotmistrzá piąćidźieśiątniká trzećiégo, y piąćidźieśiąt, którzy z nim byli. Który przyszedszy poklęknął ná koláná przed Eliaszem, y prosił go, y rzekł: Człowiecze Boży, niechćiéy gárdźić duszą moią, y duszámi sług twoich, którzy są zemną.

14. Oto ogień zstąpił z niebá, y pożárł dwu rotmistrzów pięćdźieśiątników pierwszych, y pięćdźieśiąt którzy z nimi byli: ále teráz proszę, ábyś sie zmiłował nád duszą moią.

15. Y rzekł Anyół Páński do Eliaszá, mówiąc: Idź z nim, nie bóy sie. A ták wstał, y poszedł z nim do krola,

16. Y rzekł mu: To mówi Pan: Iżeś wysłał posły rádzić sie Beelzebubá bogá Akkáron, iákoby nie było Bogá w Izráelu, od którégo byś sie mowy mógł pytáć: przeto z łóżká ná któreś wstąpił nie zstąpisz, ále śmiercią umrzesz.

17. Umárł tedy według mowy Páńskiéy, którą mówił Eliasz, y królował Jorám brát iego miásto niego, roku wtórégo Joramá syná

Jozáphátowégo królá Judzkiégo: niemiał bowiém syná.

18. A ostátek słów Ochoziaszowych, które czynił, áza té nie są spisáné w księgách mów dni królów Izráelskich?

## ROZDZIAŁ II.

*Eliasz płaszczem rozdźielił Jordan, á wźięt iest do nieba ná woźie ognistym, á zaś płaszczem iego Elizeusz Jordan rozdźielił. Eliaszá gdy szukáno nie był náleźion; náprawił Elizeusz wody w Ierycho, á dźieći, które sie z niego śmiały, niedźwiedźie rozdrápáli.*

1. Y stáło sie, gdy Pan chćiał podnieść Eliaszá z wichrem do niebá: szli Eliasz y Elizeusz z Gálgál.

2. Y rzékł Eliasz do Elizeuszá: Siedź tu, bo mnie Pan posłał áż do Bethel. Któremu rzekł Elizeusz: Zywie Pan y żywie duszá twoiá że sie ćiebie nie puszczę. A gdy przyszli do Bethel,

3. Wyszli synowie proroccy, którzy byli w Bethel do Elizeuszá, y rzekli mu: A wiészże, że dźiś Pan weźmie páná twego od ćiebie? Który odpowiedźiał: Y iać wiém: Milczćie.

4. Y rzékł Eliasz do Elizeuszá: Siedź tu, bo mię Pan posłał do Jerychá: A on rzékł: Zywie Pan y żywie duszá twoiá, że sie ćiebie nie puszczę. A gdy przyszli do Jercyhá,

5. Przystąpili synowie proroccy, którzy byli w Jerychu do Elizeuszá, y rzekli mu: A wiesz, iż Pan dźiśia weźmie páná twego od ćiebie? rzékł im: Y iać wiém: Milczćie.

6. Y rzékł mu Eliasz: Siedź tu, bo mię Pan posłał áż do Jordaná. A on rzékł: Zywie Pan y żywie duszá twoiá, że sie ćiebie nie puszczę. A ták szli pospołu obádwá,

7. A pięćdźieśiąt mężów z synów prorockich szli zá nimi, którzy y stánęli przećiwko dáleko: á oni obá stali nád Jordanem.

8. Y wźiął Eliasz płaszcz swóy, zwinał ji, y udérzył wody, które sie rozstąpiły ná obie stronie, y przeszli obá po suszy.

9. A gdy przeszli, Eliasz rzékł do Elizeuszá: Żąday czego chcesz ábychći uczynił, piérwéy niż będę wźięt od ćiebie. Y rzékł Elizeusz: Proszę ábý sie stał we mnie dwoiáki duch twóy.

10. Który odpowiedźiał: Trudnéyeś rzeczy prosił: wszákże ieśli mię uyźrzysz, gdy będę wźięt od ćiebie, stánieć sie o coś żądał: ále ieśli nie uyźrzysz, nie stánie.

11. A gdy szli, á idąc rozmawiáli: álić wóz ognisty, y konie ogniste rozłączyły obudwu: y wstąpił Eliasz przez wicher do niebá,

12. A Elizeusz widźiał y wołał: Oycze móy, oycze móy, woźie Izráelów y woźnicá iego. Y niewidźiał go więcéy: á uiąwszy száty swé rozdárł ie ná dwie częśći.

13. Y podniósł płaszcz Eliaszów, który mu był upadł, á wróćiwszy sie stánął ná brzegu Jordanu,

14. A płaszczem Eliaszowym, który mu był upadł, udérzył wody, á nie rozstąpiły sie: Y rzékł: Gdźież iest Bóg Eliaszów y teraz? Y udérzył wody, y rozstąpiły sie y tám y sám, y przeszedł Elizeusz.

15. A widząc synowie proroków, którzy byli w Jerychu ná przećiw, rzekli: Odpoczynął duch Eliaszów ná Elizeuszu. A wyszedszy przećiwko niemu, pokłonili sie mu twarzą do źiemie,

16. Y rzekli mu: Oto przy sługách twoich iest pięćdźieśiąt mężów mocnych, którzy mogą iść y szukáć páná twego, by go snać Duch Páński nie pochwycił y nie porzućił ná któréy górze, ábo ná któréy dolinie. A on rzékł: Nie posyłayćie.

17. Y przymuśili go, áż zezwolił, y rzékł: Poślićiesz. Y posłáli pięćdźieśiąt mężów: którzy gdy szukáli przez trzy dni, nie náleźli.

18. Y wróćili sie do niego, á on mieszkał w Jerychu, y rzékł im: Azam wam nie mówił: Nie posyłayćie.

19. Rzekli téż mężowie miástá do Elizeuszá: Oto mieszkánié miástá tego iest bárzo dobré, iáko ty sam pánie widźisz: ále wody są bárzo złé, y źiemiá niepłodna.

20. A on rzékł: Przyniéśćie mi naczynié nowé, á włożćie w nie soli. Które gdy przynieśli,

21. Wyszedszy do źrzódłá wód wpuścił w nie soli, y rzékł: To mó-

wi Pan: Uzdrowiłem té wody, y nie będźie więcéy w nich śmierći áni niepłodności.

22. A ták uzdrowione są wody áż do dniá tego, według słowá Elizeuszowégo, które mówił.

23. Y szedł z onąd do Bethel: á gdy szedł drógą, dźieći małé wyszły z miástá, y náśmiéwały sie z niego, mówiąc: Wstępuy łysku, wstępuy łysku.

24. Który gdy sie obeyźrzał, uyźrzał ie, y złorzeczył im w imię Páńskie: y wyszli dwá niedźwiedźie z lásá, y rozdrapáli z nich cztérdźieści y dwoie dźieći.

25. Y poszedł z onąd ná górę Kármelá, á z támtąd wrócił sie do Sámáriiéy.

## ROZDZIAŁ III.

*Jorám, Jozaphát, y król Edom ćiągnęli ná woynę przećiwko Moáb, y niemieli wody, ale przez modlitwę Elizeuszowę hoyność im wody dána beze dżdżá, ktemu y zwyćięstwo.*

1. A Jorám syn Achábów królował nád Izráelem w Sámáriiéy roku osmnastégo Josáphátá królá Judzkiégo.. Y królował dwánaśćie lat.

2. Y uczynił złość przed Pánem, wszákże nie iáko oćiec iego y mátká: wyrzućił bowiem słupy Báálowé, które był poczynił oćiec iego.

3. Wszákóż tkwiał w grzechách Jeroboámá syná Nábátowégo, który przywiódł w grzéch Izráelá, áni ich odtsąpił.

4. A Mesá król Moáb chował wiele bydłá, y płácił królowi Izráelskiemu sto tyśięcy iágniąt, y sto tysięcy báránów z wełną ich.

5. A gdy umárł Acháb, złamał przymierzé, które miał z królem Izráelskim.

6. Wyszedł tedy król Iorám dniá onégo z Sámáriiéy, y popisał wszytkiégo Izráelá,

7. Y posłał do Jozáphátá królá Judzkiégo, mówiąc: Król Moáb odstąpił odemnie, poiédź ze mną przećiw iemu ná woynę. Który odpowiedźiał: Poiádę: Kto móy iest twóy iest: lud móy lud twóy, y konie moie konie twoie.

8. Y rzekł: Którą drogą pociągniemy? A on odpowiedźiał: Przez puszczą Idumeyską.

9. Ciągnęli tedy król Izráelski y król Judzki, y król Edomski, y krążyli drógą śiedmiu dni: á nie było wody dla woyská y dla bydląt, które zá nimi szły.

10. Y rzekł król Izráelski: Ach, ach, ach, zgromádźił nas Pan trzech królów, áby wydał w ręce Moáb.

11. Y rzekł Jozáphát: Iestli tu prorok Páński, żebyśmy prośili Páná przezeń? y odpowiedźiał ieden z sług królá Izráelskiégo: Iest tu Elizeusz syn Sáphát: który nálewał wody ná ręce Eliaszowé.

12. Y rzekł Jozáphát: Iest u niego słowo Páńskie. Y stąpił do niego król Izráelski y Iozáphát król Judzki y król Edom.

13. Y rzekł Elizeusz do królá Izráelskiégo: Co mnie y tobie iest? Idź do proroków oycá twego, y mátki twoiéy. Y rzekł mu król Izráelski: Czemu Pan zgromádźił tych trzech królów, áby ie dał w ręce Moábskie?

14. Y rzekł do niego Elizeusz: Zywie Pan zastępów, przed którégo oczymá stoię, iż gdybym sie oblicza Jozáphátá królá Judzkiégo nie wstydał, niedbałbych o ćię ánibych sie obeyźrzał.

15. Lecz teraz przywiedźćie mi graczá. Y gdy grał gracz stálá sie nád nim ręká Páńská, y rzekł:

16. To mówi Pan: Poczyńćie łóże potoku tego doły y doły.

17. Abowiém to mówi Pan: Nie uyźrzyćie wiátru áni deszczu: á łoże to nápełni sie wody, y będźiećie pić wy, y czeladź wászá, y bydlętá wászé.

18. A máło to ieszcze w oczách Páńskich: nád to da też Moáb w ręce wászé.

19. Y zburzyćie wszelkié miásto obronné, y wszelkié miásto wyborné, á wszelkié drzewo pożyteczné porąbićie, y wszytkié źrzódłá wód zátkaćie, y wszelką rolą wyborną kámieniem okryećie.

20. Y stáło sie ráno, gdy iest zwyczay ofiárę spráwowáć, álić oto wody przychodźiły drógą Edomską, y nápełniłá sie źiemiá wodámi.

21. A wszyscy Moábitowie usłyszawszy iż ciągnęli królowie walczyć przećiwko im, zwołali wszytkié pásem rycérskim przepasáné po wierzchu, y stánęli ná gránicách.

22. A wstawszy bárzo ráno, y gdy iuż słońce weszło przećiwko wodóm, uyźrzeli Moábitowie ná przećiwko wody czérwoné iáko krew,

23. Y rzekli: krew mieczá iest: stoczyli bitwę przećiw sobie królowie y pobići są ieden od drugiégo: teraz bież do korzyści Moáb.

24. Y przyszli do obozu Izráelskiégo: á wstawszy Izráel poráził Moáb: á oni ućiekli przed nimi: Przyszli tedy którzy byli zwyćiężyli, y poráźili Moábity,

25. Y miastá zburzyli: y wszelką rolą co lepszą, ćiskaiąc káżdy kámienie nápełnili: y wszytkié źrzódłá wód zátkáli: y wszytkié drzewá pożyteczné wyćięli, ták iż tylko mury gliniáné zostáły: y obtoczoné iest miásto od procników y po wielkiéy części zburzoné.

26. Co gdy uyźrzał król Moábski, to iest, że nieprzyiaćiele przemogli, wźiął z sobą śiedmset mężów mieczá dobywáiąch: áby sie przebili do królá Edom, á nie mogli:

27. Y porwawszy syná swego pierworodnégo, który miał królować miásto niego, ofiárował cáłopalenié ná murze: y stáło sie zágniewánié wielkié w Izráelu, y záraz odćiągnęli od niego, y wrócili sie do źiemie swoiéy.

## ROZDZIAŁ IV.

*Cudá które Elizeusz uczynił: oléiu rozmnożenie, niepłodney porodzenie, umárłégo wskrzeszenie, kármiey gorzkiey w słodkie obrócenie, y chlébá przysporzenie.*

1. A niewiástá iedná z żón prorockich wołáłá do Elizeuszá, mówiąc: Sługá twóy mąż móy umárł, á ty wiesz iż sługá twóy był, boiący sie Páná: á oto przyszedł pożyczálnik áby wźiął dwu synów moich, zá niewolniki sobie.

2. Któréy rzékł Elizeusz: Cóż chcesz żebychći uczynił? Powiedz mi co masz w domu swoim? A oná odpowiedźiáłá: Nie mam służebnicá twoiá nic w domu moim, iedno trochę oliwy, którąbym sie mázáłá.

3. Któréy rzékł: Idź nápożyczay u wszech sąsiad twoich naczynia próżnégo nie máło,

4. A wnidź, y zámkni drzwi swoie, gdy będźiesz wewnątrz ty y synowie twoi: náléyże ztámtąd we wszytkié té naczynia: á gdy pełné będą, weźmiesz.

5. A ták poszłá niewiástá, y zamknęłá drzwi zá sobą, y zá syny swemi: oni podawáli naczynia, á oná náléwáłá.

6. A gdy iuż pełné były naczynia, rzekłá do synà swego: Przynieś mi ieszcze naczynié. A on odpowiedźiał: Nie mam. Y stánęłá oliwá.

7. Y przyszłá oná, y powiedźiáłá mężowi Bożemu. A on: Idź, pry, przeday oliwę, á odday pożyczálnikowi twemu: á ty y synowie twoi żywćie sie ostátkiem.

8. Y przyszedł dźień ieden, y szedł Elizeusz przez Sunám: á byłá tám niewiástá wielka, która go zatrzymáłá áby iadł chléb: á gdy tám tedy często chadzał, wstępował do niéy chlebá ieść.

9. Która rzekłá do mężá swego: Widzę że to iest mąż Boży święty, który tędy często przechodźi.

10. Uczyńmy mu tedy salę máłą, á postawmy mu w niéy łóżko y stół, y krzesło, y świecznik, że gdy przyidźie do nas, będźie tám mieszkał.

11. Przyszedł tedy dźień ieden, y przyszedszy wstąpił do onéy sale, y odpoczywał tám.

12. Y rzékł do Giezy służebniká swego: Záwołay téy Sunámitki. Gdy iéy záwołał, á oná stánęłá przed nim,

13. Rzékł do sługi swego: Mów do niéy: Otoś nam pilnie we wszytkim służyłá, cóż chcesz ábymći uczynił? Maszli iáką potrzebę, á chcesz ábych mówił do królá ábo do hetmáná woyská. Która odpowiedźiáłá: W pośrzódku ludu mégo mieszkam.

14. Y rzékł: Cóż tedy chce że iéy uczynię? Y rzékł Giezy: Nie pytay: synà bowiém nie ma, á mąż iéy stáry iest.

15. Kazał tedy, áby iéy záwołał: która gdy záwołána byłá y stánęłá u drzwi,

16. Rzékł do niéy: O tym czásie, y o téyże godźinie, ieśli Bóg da zdrowie, będźiesz miáłá w żywocie synа. A oná odpowiedźiáłá: Niechćiéy proszę, pánie móy, mężu Boży, niechćiéy kłámáć służebnicy twoiéy.

17. Y poczęłá niewiástá y porodźiłá synа tegóż czásu y godźiny, którą powiedźiał Elizeusz.

18. Y urosło dźiećię. A gdy był ieden dźień y wyszedszy szło do oycá swego do żeńców,

19. Rzekło oycu swemu: Głowá mię boli, głowá mię boli. A on rzékł słudze: Weź á dowiedź go do mátki iego.

20. Który gdy go wźiął, y przywiódł do mátki iego, położyłá go ná łonie swym áż do południá, y umárł.

21. Y weszłá ná górę, y położyłá go ná łóżku człeká Bożego, y zámknęłá drzwi: á wyszedszy,

22. Záwołáłá mężá swego, y rzekłá: Pośli, proszę ćię, zemną iednégo z sług y oślicę, że pobieżę áż do człowieká Bożego, y wrócę sie.

23. Który iéy rzekł: Dla czegóż idźiesz do niego? Dźiś nie iest nów, áni sábbáth. Oná odpowiedźiáłá: Póydę.

24. Y osiódłáłá oślicę, y przykazáłá słudze: Poganiay á śpiesz sie, żebyś mi nie mieszkał w dródze: á czyń to coć każę.

25. Iácháłá tedy y przyiáchálá do mężá Bożego ná górę Kármelá. Y gdy ią uyźrzał mąż Boży sprzećiwia, rzékł do Giezégo sługi swego: Oto Sunámitká oná:

26. Idź tedy przećiwko niéy, á rzecz iéy: Dobrzećli sie powodźi, mężowi twemu, y synowi twemu? Która odpowiedźiáłá: Dobrze.

27. A gdy przyszłá do mężá Bożego ná górę, uchwyćiłá sie nóg iego: y przystąpił Giezy, áby ią odwiódł od niego. Y rzékł człowiek Boży: Day iéy pokóy: bo duszá iéy w gorzkośći iest, á Pan zátáił przedemną, y nieoznaymił mi.

28. Która mu rzekłá: Azam prośiłá synа u páná mego? ázaż mći nie mówiłá: Nie śmiéy sie zemnie?

29. A on rzékł do Giezégo: Przepasz biodrá twoie, á weźmi laskę moię w rękę twoię, á idź. Ieśli ćię człowiek potka, nie pozdrawiay go: y ieśli ćię kto pozdrowi, nie odpowiáday mu: y położysz laskę moię ná oblicze dźiećięćiá.

30. A mátká dźiećięćiá rzekłá: Zywie Pan, y żywie duszá twoiá niepuszczę sie ćiebie. Wstał tedy y poszedł zá nią.

31. A Giezi uprzédźił ie był, y położył był laskę ná obliczu dźiećięćiá, y nie było głosu áni czućia: y wrócił sie prećiwko niemu, y powiedźiał mu, rzekąc: Nie wstałoć dźiećię.

32. Wszedł tedy Elizeusz do domu, á ono dźiećię umárłe leżáło ná łóżku iego:

33. A wszedszy zámknął drzwi zá sobą y zá dźiećięćiem: y modlił sie do Páná.

34. Y wstąpił y położył sie ná dźiećięćiu: y położył ustá swé ná ustá iego, y oczy swé ná oczy iego, y ręce swé ná ręce iego: y náchylił sie ná nie, y zágrzało sie ćiáło dźiećięćiá.

35. A on wróćiwszy sie przechodźił sie po domu raz y tám y sám: y wstąpił y położył sie ná nim: y źiewnęło dźiećię śiedm kroć, y oczy otworzyło.

36. A on záwoławszy Giezego, rzékł mu: Záwoły téy Sunámitki. Która wezwána, weszłá do niego. Który rzekł: Weźmi synа swego.

37. Przyszłá oná, y upádłá u nóg iego, y pokłoniłá sie do źiemie: y wźięłá synа swego, y wyszłá.

38. A Elizeusz wróćił sie do Gálgál. A głód był w źiemi, y synowie proroccy mieszkáli przed nim. Y rzekł iednému z sług swoich: Przystaw gárniec wielki, á uwarz potráwę synóm prorockim.

39. Y wyszedł ieden ná pole, áby zbiérał źiołá polné: y nálazł iákoby máćicę winną leśną, y názbiérał z niéy coloquintid polnych y nápełnił płaszcz swóy, y wróćiwszy sie nákráiał ich w gárniec potráwy: bo niewiedźiał co było.

40. Nálali tedy towárzyszóm áby iedli: á gdy skosztowáli warzéy, záwołáli mówiąc: Smierć w gárncu, mężu Boży. Y niemogli ieść.

41. A on: Przynieśćie, pry, maki. A gdy przynieśli, wsypał w gárniec, y rzekł: Náléy gromádźie áby iedli.

Y nie było więcéy żadnéy gorzkości w gárncu.

42. A maż niektóry przyszedł z Báálsálisá, niosąc mężowi Bożemu chleb pierwocin, dwádźieśćiá chlebów ięczmiennych, y zboże nowe w biésádze swoiey. A on rzekł: Day ludowi żeby iadł.

43. Y odpowiedźiał mu sługá iego: A wielész to iest, ábych położył przed sto mężów? Znowu on rzekł: Day ludowi, żeby iadł, bo to mówi Pan: Będą ieść y zbędźie.

44. A ták położył przed nie: którzy iedli, y zbyło, według słowá Páńskiego.

## ROZDZIAŁ V.

*Iáko Náámán uzdrowion od trędu swégo przez Elizeuszá, który sie obrocił ná Giezy łákomégo: który dary brał od Náámaná.*

1. Náámán hetman królá Syriyskiégo, był mąż wielki u páná swego y w uczćiwośći: przezeń bowiem dał Pan wyhawienié Syriiéy: á był mąż mężny y bogáty, ále trędowáty.

2. A z Syriiéy wyszli byli łotrzykowie y poimáli byli z źiemie Izráelskiéy dźieweczkę máluczką, która byłá ná posłudze żony Náámánowéy.

3. Która rzekłá do pániéy swoiéy: Oby to pan móy był u proroká, który iest w Sámáriiéy: pewnieby go uzdrowił od trędu, który ma.

4. Wszedł tedy Nááman do páná swego, y powiedźiał mu, rzekąc: Ták á ták mowiłá dźieweczká z źiemie Izráelskiéy.

5. Y rzekł mu król Syriyski: Iedźże á poślę list do królá Izráelskiégo. Który gdy iáchał y wźiął z sobą dźieśięć tálentów srébrá, y sześć tyśięcy złotych, y dźieśięćioro szat odmiennych,

6. Przyniósł list do królá Izráelskiégo, w té słowá: Gdy weźmiesz ten list, wiédz iżem posłał do ćiebie Náámáná sługę mego, ábyś go uzdrowił, od tradu iego.

7. A gdy król Izráelski list przeczytał, rozdárł száty swé, y rzekł: Azam ia iest Bóg, żebych mógł zábić y ożywić, iż ten posłał do mnie ábych uzdrowił człowieká od trędu iego? Przypátrzćie sie á obaczćie, żeć ná mię przyczyn szuka.

8. Co gdy usłyszał Elizeusz mąż Boży, to iest, że król Izráelski rozdárł száty swoie, posłał do niego, mówiąc: Przecześ rozdárł száty swé? niech prziydźie do mnie, á niech wié, że iest prorok w Izráelu.

9. Przyiáchał tedy Náámán z końmi y z wozmi y stánął u drzwi domu Elizeuszowégo:

10. Y wysłał do niego Elizeusz posłáńca, mówiąc: Idź, á omyy sie śiedm kroć w Jordanie, y wróći sie zdrowié ćiału twemu, y będźiesz oczyśćion.

11. Rozgniewawszy sie Náámán odchodźił, mówiąc: Mnimiałem że miał wyniść do mnie, á stoiąc wzywáć imienia Páná Bogá swego, y dotknąć ręką swą mieyscá trędu, á uzdrowić mię.

12. Aza nie lepszé są Abáná y Phárphár rzeki Damászku, niżli wszytkié wody Izráelskié, żebych sie w nich omył, á był oczyśćion? Gdy tedy sie obróćił, y odieżdżał gniewáiąc sie,

13. Przystąpili do niego słudzy iego, y rzékli mu: Oycze, choćiáćby był wielką rzecz prorok powiedźiał, záiste miałbyś był uczynić, iáko dáleko więcéy żeć teraz rzékł: Omyy sie, á będźiesz oczyśćion?

14. Szedł, y omył sie w Jordanie śiedm kroć, według mowy mężá Bożego, y náprawiło sie ćiáło iego, iáko ćiáło dźiećięćiá máluczkiégo, y był oczyśćiony.

15. A wróćiwszy sie do mężá Bożégo ze wszytkim swym pocztem, przyszedł, y stánął przed nim, y rzékł: Prawdźiwiem doznał, że niémász innégo Bogá ná wszytkiéy źiemi, iedno tylko w Izráelu. Proszę tedy ábyś wźiął błogosławieństwo od sługi twego.

16. Lecz on odpowiedźiał: Zywie Pan przed którym stoię, że nie wezmę. A gdy gwałt czynił, zgołá nie zezwolił.

17. Y rzekł Nááman: Iáko chcesz, ále proszę dozwól mi słudze twemu: że z źiemie wezmę brzemię ná dwu mułów: bo sługá twóy nie będźie więcéy czynił cálopalenia áni ofiáry cudzym bogóm, iedno Pánu.

18. A to tylko iest o co masz prośić Páná zá sługą twoim, gdy wnidźie pan móy do zboru Remmon áby sie kłániał, á gdy sie on będźie wspiérał ná ręce moiéy: ieśli sie pokłonię we zborze Remmon, gdy sie on pokłoni ná onymże mieyscu, áby to Pan mnie słudze twemu odpuścił.

19. Który mu rzekł: Idź w pokoiu. A ták odiáchał od niego obrawszy czás źiemie.

20. Y rzekł Giezy sługá mężá Bożégo: Zfolgował pan móy Náámanowi temu Syriyczykowi że nie wźiął od niego co przyniósł: żywie Pan, że pobieżę zá nim y wezmę co od niego.

21. Y szedł Giezy zá Náámánem, którégo gdy on obaczył bieżącégo do śiebie, skoczył z wozá przećiwko niemu, y rzekł: Dobrzeli sie wszytko wiedźie?

22. A on rzekł: Dobrze. Pan móy posłał mię do ćiebie, rzekąc: Teraz przyszli do mnie dwá młodźieńcy z góry Ephráim z synów prorockich: day im tálent srébrá, y száty odmienné dwoiákié.

23. Y rzekł Nááman: Lepiéy że weźmiesz dwá tálenty. Y przymusił go, y záwiązał dwá tálenty srébrá we dwá wory, y dwoiákié száty, y włożył ná dwá páchołki swoie, którzy też nieśli przed nim.

24. A gdy przyszedł iuż w wieczor, wźiął z ręki ich, y schował w domu, á męże odprawił, y poszli.

25. A sam wszedszy stánął przed pánem swym. Y rzekł Elizeusz: Zkąd idźiesz Giezy? A on odpowiedźiał: Nie chodźił nigdźie sługá twóy.

26. A on rzekł: Aza serce moie nie było przytomné, kiedy sie wrócił człowiek z wozá swego przećiwko tobie? Teraz tedy wźiąłeś srébro y wźiąłeś száty, ábyś kupił oliwnice y winnice, y owce y woły y sługi y służebnice.

27. Ale y trąd Náámanów przylnie do ćiebie y do nasienia twego áż ná wieki. Y wyszedł od niego trędowáty iáko śnieg.

## ROZDZIAŁ VI.

*Siekierá spłynęłá sprawą Elizeuszá, rády táiemne ozndymował królowi Izráelskiému, draby króla Syriyskiego zástępiwszy, zdwiodł do Sámáriéy, Sámáryą obłożono, głod áż do iedzenia dźieći.*

1. Y rzekli synowie proroccy do Elizeuszá: Oto mieysce, ná którym mieszkamy przed tobą, ćiásné iest ná nas.

2. Idźmy áż do Jordanu, á niechay weźmie káżdy z lásu po iednym drzewie, że tám sobie zbuduiemy mieysce ku mieszkániu. Który rzekł: Idźćie.

3. Y rzekł ieden z nich: Pódźże y ty z sługámi twymi. Odpowiedźiał: Ia póydę.

4. Y poszedł z nimi. A gdy przyszli do Jordanu, rąbáli drzewo.

5. Y przydáło sie, iż gdy ieden rąbał drzewo, spádło żelázo z śiekiéry w wodę: á on záwołał, y rzekł: Ach, ach, ach, pánie móy, y tegom sámégo był pożyczył.

6. Y rzekł mąż Boży: Gdźie upádło? A on mu mieysce ukazał. Ućiął tedy drewno y wpuścił tám: y wspłynęło żelázo.

7. Y rzekł: Weźmisz. Który ścągnął rękę y wźiął ie.

8. A król Syriyski walczył przećiw Izráelowi, y nárádźił sie z sługámi swymi, rzekąc: Ná tym á ná tym mieyscu położymy zásadzki.

9. Posłał tedy mąż Boży do króla Izráelskiégo, mówiąc: Strzeż sie, ábyś nie przeszedł ná ono mieysce: bo tám Syriánie są ná zásadzce.

10. Posłał tedy król Izráelski ná mieysce, które mu powiedźiał mąż Boży, y ubieżał ie, y ostrzegł sie tám nie raz áni dwá.

11. Y zátrwożyło sie serce królá Syriyskiégo o tę rzecz: á zwoławszy sług swoich, rzekł im: Przécz mi nie powiećie kto zdrayćą moim iest u króla Izráelskiégo?

12. Y rzekł ieden z służebników iego: Nié, pánie móy królu: ále Elizeusz prorok, który iest w Izráelu, oznáymuie królowi Izráelskiému wszytkie słowá, którékolwiek mówisz ná pokoiu twoim.

13. Y rzekł im: Idźćie, á dowiédźćie sie gdźieby był: że poślę á poimam go. Y powiedźieli mu, rzekąc: Oto iest w Dothán.

14. A ták posłał tám konie y wozy y śiłę woyską: którzy gdy przyiácháli w nocy, obtoczyli miásto.

15. A wstawszy ráno sługá mężá Bożego, wyszedszy uyźrzał woysko około miástá y konie y wozy: y powiedźiał mu, rzékąc: Ach, ách, ách, pánie móy, co uczyniemy?

16. A on odpowiedział: Nie bóy sie: bo więcéy ich iest z nami, niżli z nimi.

17. A gdy sie modlił Elizeusz, mówił: Pánie otwórz oczy tego że uyźrzy. Y otworzył Pan oczy służebniká y uyźrzał, á ono górá pełna koni, y wozów ognistych około Elizeuszá.

18. A nieprzyiaćiele szli ku niemu, á Elizeusz modlił sie do Páná mówiąc: Záraź proszę ten lud ślepotą. Y zarażił ie Pan, áby nie widźieli według słowá Elizeuszowégo.

19 Y rzekł do nich Elizeusz: Nie táć iest drógá, áni to iest miásto: Pódźćie zá mną, á ukażę wam mężá, którégo szukaćie. Wwiódł ie tedy do Sámáriiéy.

20. A gdy weszli do Sámáriiéy, rzékł Elizeusz: Pánie otwórz oczy tych, áby przeyźrzeli. Y otworzył Pan oczy ich, y uyźrzeli że byli w pośrzodku Sámáriiéy.

21. Y rzékł król Izráelski do Elizeuszá, uyźrzawszy ie: Mamże ie pobić, oycze móy?

22. A on rzékł: Nie pobiiesz: boś ich nie poymał mieczem y łukiem twoim, ábyś miał pobić: ále połóż chléb y wodę przed nié, áby iedli y pili, y szli do páná swego.

23. Y położono przed nimi potraw wielkié przygotowánié, y iedli y pili, y puścił ie, y poszli do páná swego: y nie przyszli więcey łotrowie Syriyscy do źiemie Izráelskiéy.

24. Y stáło sie potym, zebrał Benádád król Syriyski wszytko woysko swé, y wyćiągnął, á oblégł Sámáriią.

25. Y był głód wielki w Sámáriiéy: y ták długo byłá w oblężeniu, áż przedawano głowę ośłą po ośmdźieśiąt srébrników, á czwarta część miáry gnoiu gołębiego po piąći srébrników.

26. A gdy król Izráelski szedł po murze, záwołáłá nań iedná niewiástá mówiąc: Rátuy mię pánie móy królu.

27. Który rzékł: Nie rátuie ćię Pan, zkąd ćiebie rátować mogę? z gumná ábo z prásy? Y rzekł do niéy król: Czegóż chcesz? Która odpowiedźiáłá:

28. Tá niewiástá mówiłá mi: Day synà twego, że go ziémy dźiśia, á synà mego ziémy iutro.

29. A ták uwárzyliśmy synà mego, y ziedliśmy. Y rzekłám iéy ná záiutrz: Day synà twego że go ziémy. Która skryłá synà swego.

30. Co gdy król usłyszał, rozdárł száty swoie, y szedł po murze: y widźiał wszytek lud włośienicę, którą odźiány był ná ćiele od spodku.

31. Y rzékł król: To mi niech Bóg uczyni y to niech przyczyni, ieśli sie zostoi głowá Elizeuszá synà Sáphát dźiśia ná nim.

32. A Elizeusz śiedźiał w domu swym, y stárcy śiedźieli z nim. Przesłał tedy mężá: á pierwey niż on poseł przyszedł, rzekł do stárców: A wiećiesz, że ten syn mężobóyce posłał, áby ućięto głowę moię? A ták pátrzćie gdy przyidźie posłániec, zámknićie drzwi, á nie daycie mu wniść: bo oto tętnánie nóg páná iego iest zá nim.

33. A gdy ieszcze mówił do nich, ukazał sie posłániec, który szedł do niego. Y rzékł: Oto ták wielkié złé od Páná iest: Czegóż mam więcéy czekáć od Páná?

## ROZDZIAŁ VII.

*W wielkim głodźie Elizeusz prorokował o wielkiey hoyności, Syriyczyki Pan Bóg przestrászył, ták że od wszystkiégo ućiekli, tám w ich obozie nálezli wszégo dostatek Izráélczykowie, y było tánie, á wodz który niedowierzał słowu Elizeuszowému utłoczon w tłuszczy.*

1. Y rzékł Elizeusz: Słuchayćie słowá Páńskiégo: To mówi Pan: O tym czásie iutro będźie korzec białéy máki zá ieden státer, á dwá korce ięczmieniá zá ieden státer, w bramie Sámáriyskiéy.

2. Odpowiádáiąc ieden z książąt, ná którégo ręce król sie wspiérał, człowiekowi Bożému rzékł: By też Pan podźiáłał wypusty w niebie zaż będźie mogło bydź co powiádasz?

Który rzékł: Uyźrzysz oczymá twymi, ále z tego ieść nie będźiesz.

3. Byli tedy cztérzey mężowie trędowáci u weszćia bramy: którzy rzékli ieden do drugiégo: Cóż tu chcemy bydź áż pomrzemy?

4. Choć że chcemy wniść do miástá, głodem umrzemy: choć też tu zostániemy, muśiem umrzeć: pódźćiesz tedy, á zbieżmy do obozu Syryskiégo, ieśli nam zfolguią będźiem żywi: á ieśli będą chćieli zábić przećię pomrzemy.

5. Wstáli tedy w wieczor, áby szli do woyská Syryskiégo. A przyszedszy do przodku obozu Syryskiégo, nikogo támże nie náleźli.

6. Abowiém Pan dał był słyszeć w obośiech Syryskich grzmot wozów y koni, y woyská wielkiégo: y rzékli ieden do drugiégo: Oto król Izráelski náiął zá pieniądze przećiwko nam króle Heteyskié y Aegyptskié, y przyszli ná nas.

7. Wstáli tedy y ućiekli nocą, y zostáwili namioty swé y konie y osły w obośie, y ućiekli chcąc tylko dusze swé záchować.

8. Gdy tedy przyszli oni trędowáci ná przodek obozu, weszli do namiotu iednégo, y iedli y pili: y nabáráli z támtad srébrá y złotá y szat, y szli y pokryli: y záśię wrócili sie do drugiégo namiotu, y z niego także nábrawszy pokryli.

9. Y rzékli ieden ku drugiému: Nie dobrze czyniémy: ten dźień bowiém dobréy nowiny iest. Ieśli zámilczemy, á nie będźiem chćieć powiedźieć áż do záránia, będźiem winni grzéchu: Podźćie idźmy á powiędzmy ná dworze królewskim.

10. A gdy przyszli do bramy mieyskiéy, powiedźieli im, mówiąc: Szliśmy do obozu Syryskiégo á żadnégośmy tám człowieká nie náleźli, iedno konie á osły przywiązáne, y namioty rozbité.

11. Szli tedy wrotni, y opowiedźieli w páłacu królá we wnątrz.

12. Który wstał w nocy, y rzékł do służebników swoich: Powiádam wam co nam uczynili Syryczykowie: Wiedzą że głód ćierpiémy, y przetóż wyszli z obozu, á pokryli sie w polu, mówiąc: Gdy wynidą z miástá, póymamy ie żywo, á potym miásto ubieżeć będźiem mogli.

13. Y odpowiedźiał ieden z służebników iego: Weźmiemy pięć koni, które w mieśćie zostały (bo té tylko są we wszytkim zgrómadzeniu Izráhel, inné bowiem wszytkie strawioné są) á posławszy będźiem sie mogli wywiedźieć.

14. Przywiedźiono tedy dwá koniá, y posłał król do obozu Syryskiégo, mówiąc: Idźćie á spátrzayćie.

15. Którzy iácháli zá nimi áż do Jordanu: á oto wszytká drógá pełná byłá szat y naczynia, które porzucáli Syryczykowie gdy sie trwożyli: y wróćiwszy sie posłowie powiedźieli królowi.

16. Y wyszedszy lud rozchwyćił obóz Syryski: y stał sie korzec białéy máki po iednym státérze, á dwá korce ięczmienia po státérze iednym, według słowá Páńskiego.

17. A król ono kśiążę, którégo sie ręki wspiérał, postáwił u bramy: którégo gmin podeptał w weszćiu bramy y umárł, wedle tego, iáko był powiedźiał mąż Boży, gdy był król stąpił do niego.

18. Y stáło sie według słowá mężá Bożégo, które był rzekł królowi, kiedy mówił: Dwá korcá ięczmieniá będą zá ieden státer, á korzec białéy máki zá ieden státer, o tymże czáśie iutro w bramie Samáriiéy,

19. Gdy ono kśiążę odpowiedźiało było mężowi Bożemu, y rzékło: By też Pan uczynił upusty w niebie, ázaż może sie stáć co powiádasz? Y rzékł mu: Uyźrzysz oczymá twémi, ále z tego ieść nie będźiesz.

20. Podkáło go tedy iáko było opowiedźiano y podeptał go lud w bramie y umárł.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Głód ná źiemi przéz śiedm lat, Sunamitká z źiemie wyszłá, á wróćiwszy sie swégo wszystkiego dostáłá. O śmierći króla Syryskiégo Benddddá, y o Hazáélu námiástku iégo, Jorám król Judski umárł, Ochozidsz nástał.*

1. A Elizeusz rzékł do onéy niewiásty, któréy był synáożywił, mówiąc: Wstań, á idź ty y dóm twóy á

bądź gościem gdziekolwiek naydziesz: bo Pan zawołał głodu, y przyidźie ná ziemię przez śiedm lat.

2. Która wstałá y uczyniłá według słowá człowieká Bożego, á poszedszy z domem swym byłá gościem w ziemi Philisthyńskiéy przez wiele dni.

3. A gdy wyszło śiedm lat, wróćiłá sie niewiástá z ziemie Philisthyńskiéy: y wyszłá áby prośiłá krola o dóm swóy y o role swoie.

4. A król rozmawiał z Giezym sługą mężá Bożego, mówiąc: Powiáday mi wszytkié zacné rzeczy, które czynił Elizeusz.

5. A gdy on powiedał królowi iáko wskrzesił umárłégo, ukazałá sie niewiástá, któréy był synà ożywił, wołáiąc do krolá o dóm swóy y o role swoie. Y rzekł Giezy: Pánie móy królu, táć to iest niewiástá, y to iest syn iéy, którégo wskrzesił Elizeusz.

6. Y pytał król niewiásty: która mu powiedziałá. Y dał iéy król rzezáńca iednego, mówiąc: Przywróć iéy wszytko co iéy iest, y wszytkié dochody z ról, odedniá którégo opuśćiłá ziemię áż do tąd.

7. Przysedł też Elizeusz do Dámászku, á Benádád król Syriyski chorował: y powiedźiano mu, mówiąc: Przyszedł tu maż Boży.

8. Y rzekł król do Házáelá: Weźmi z soba dáry, á idź preciwko mężowi Bożemu, á poradz sie Páná przezeń, mówiąc: Będęli mógł wybiegáć sie z téy niemocy moiéy?

9. A ták poszedł Házáel przećiwko niemu, máiąc z soba dáry, y wszelkié dobrá Dámászku brzemioná cztérdźiestu wielbłądów. Y stánąwszy przed nim, rzekł: Syn twóy Benádád król Syriyski posłał mię do ćiebie, mówiąc: Będęli mógł ozdrowieć z téy niemocy moiéy?

10. Y rzekł mu Elizeusz: Idź, rzecz mu: Będźiesz zdrów: lecz mi Pan pokazał, że śmiercią umrze.

11. Y stał z nim, y strwożył sie, áż do záplonienia twarzy: y płakał mąż Boży.

12. Któremu rzekł Házáel: Czemu Pan móy płácze? A on rzekł: Iż wiém co zá złośći poczynisz synóm Izráelowym. Miástá ich obronné ogniem spalisz, y młodźieńce ich mieczem pomorduiesz, y dźieći ich poroztrącasz, á brzemienné porozćinasz.

13. Y rzekł Házáel: A cóżem ia sługá twóy, pies, żebych miał uczynić rzecz ták wielką? Y rzekł Elizeusz: Okazał mi Pan, że ty będźiesz królem Syriyskim.

14. Który odszedszy od Elizeuszá przyszedł do páná swego. Który rzekł do niego: Cóżći powiedźiał Elizeusz: A on odpowiedźiał: Powiedźiał mi, przyidźiesz do zdrowia.

15. A gdy przyszedł dźień drugi, wźiął kołdrę, y nálał wody y rozćiągnął ná obliczu iego: który gdy umárł, królował Házáel miásto niego.

16. Roku piątégo Jorámá synà Achábá króla Izráelskiégo, y Jozáphátá króla Judskiégo królował Jorám syn Jozáphátá króla Judskiégo.

17. Trzydźieści mu lat y dwie było gdy począł królowáć, á ośm lat królował w Jeruzalem.

18. Y chodźił drógámi królów Izráelskich, iáko chodźił dóm Achábów: córká bowiém Achábowá byłá żoná iego: y czynił złość przed oczymá Páńskimi.

19. A Pan niechćiał wytrácić Judy dla Dawidá sługi swego iáko mu był przyrzékł, áby mu dał świécę y synóm iego po wszytkié dni.

20. Zá czásów iego odstąpił Edom, áby nie był pod Judą, y postánowił sobie krolá.

21. Y przyćiągnął Jorám do Seirá y wszytkié wozy z nim: y wstał w nocy y poráźił Edomczyki, którzy go byli obtoczyli, y hetmány wozów, á ludućiekł do przybytków swoich.

22. Odstąpił tedy Edom żeby nie był pod Judą áż do dniá dźiśieyszégo. Odstąpiłá tedy y Lobná onégo czásu.

23. A ostatek mów Jorám y wszystko co czynił, izali to nie nápisano iest w kśięgách słów dni królów Judzkich?

24. Y zásnął Jorám z oycy swymi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawidowym, y królował Ochoziasz syn iego miásto niego.

25. Roku dwunastégo Jorámá synà Achábowégo krolá Izráelskiégo, królował Ochoziasz syn Jorámá krolá Judzkiégo.

26. Dwádźieśćia lat y dwie było Ochoziaszowi gdy począł królować, á rok ieden królował w Jeruzalem: imię mátki iego Athália córká Amry króla Izráelskiégo.

27. Y chodźił drógámi domu Achábowégo, y czynił złość przed Pánem, iáko dóm Achábów: bo był źięciem domowi Achábowému.

28. Wyćiągnął też z Joramem synem Achábowym ná woynę przećiw Házáelowi królowi Syriyskiému do Rámoth Galáád, y zránili Syriyczykowie Jorámá.

29. Który sie wrócił żeby go léczono do Jezráhel, bo go zránili byli Syriyczykowie w Rámoth walczącego przećiw Házáelowi królowi Syriyskiému. A Ochoziasz syn Jorámów król Judzki, stąpił náwiedzáć syná Achábowégo w Jezráhelu, bo tám chorował.

## ROZDZIAŁ IX.

*Elizeusz pomázał ná królestwo Jehu, który potym dwu królów zdbił, y wykorzenił dom Achábow, á Jezdbel z okná kazał zrzucić, y ziédli ią psi, według proroctwá Eliaszowégo.*

1. A Elizeusz prorok záwołał iednégo z synów prorockich, y rzekł mu: Przepasz biodrá twoie, á weźmi báńkę oliwy tę w rękę twą, á idź do Rámoth Galáád.

2. A gdy tám przyidźiesz, uyźrzysz Jehu syná Jozáphátá, syná Námsi: á wszedszy każesz mu wstáć z póyśrzodku bráćiéy iego y wwiedźiesz do wnętrznéy komory.

3. A dźierżąc báńkę oliwy wleiesz ná głowę iego, y rzeczesz: To mówi Pan: Pomázałem ćię królem nád Izráelem. Y otworzysz drzwi y ućieczesz, y nie zástánowisz sie tám.

4. A ták poszedł młodźieniec páchołę proroká do Rámoth Galáád,

5. Y wszedł tam: á oto hetmánowie woyská śiedźieli, y rzekł: Mam słowo do ćiebie o hetmánie. Y rzekł Jehu: Do kogo z nas wszytkich? A on rzekł: Do ćiebie o hetmánie.

6. Y wstał, y wszedł do komory, á on wylał oliwę ná głowę iego y rzekł: To mówi Pan Bóg Izráelów: Pomázałem ćię królem nád ludem Páńskim Izráelem,

7. Y wytrácisz dóm Achábá páná twego, y pomszczę sie krwie sług moich proroków, y krwie wszytkich sług Páńskich z ręki Jezabel.

8. Y wytrácę wszytek dóm Achábów: y zábiię z Acháb mokrzącégo ná śćiánę y zámknionégo y ostatecznégo w Izráelu.

9. Y dam dóm Achábów iáko dóm Jeroboámá syná Nábát, y iáko dóm Báásy syná Ahia.

10. Jezabelę też ziedzą psi ná polu Jezráhelskim, á nie będźie ktoby ią pogrzébł. Y otworzył drzwi y ućiékł.

11. A Jehu wyszedł do sług páná swego: którzy mu rzékli: Dobrzeli iest wszytko? Po cóż przyszedł ten szálony do ćiebie? Który im rzékł: Znacie człowieká, y co mówił.

12. A oni odpowiedźieli: Fałszći to, ále ráczéy nam powiédz. Który im rzékł: To á to mi mówił, y rzekł: To mówi Pan: Pomázałem ćię królem nád Izráelem.

13. Pospieszyli sie tedy, á wźiąwszy káżdy płaszcz swóy położyli pod nogi iego ná podobieństwo máiestatu, y zátrabili w trąbę, y mówili: Króluie Jehu.

14. Sprzyśiągł sie tedy Jehu syn Jozáphátá syná Námsi ná Jorámá, á Jorám był oblégł Rámoth Galáád, sam y wszytek Izráel przećiw Házáelowi królowi Syriyskiému:

15. A wrócił sie był áby sie léczył w Jezráhelu ná rány, bo go byli zránili Syriyczykowie walczącego przećiw Házáelowi królowi Syriyskiému. Y rzékł Jehu: Ieśli sie wam podoba, niechay żaden zbiég nie wychodźi z miástá, żeby nie szedł, á nie oznaymił w Jezráhelu.

16. Y wśiadł y iáchał do Jezráhelá: bo tám chorował Jorám, á Ochoziasz król Judzki przyiáchał był, náwiedzáć Jorámá.

17. Stróż tedy, ktory stał ná wieży Jezráhelskiéy, uyźrzał poczet Jehu przyieżdżáiącego, y rzékł: Widzę ia poczet. Y rzekł Jorám: Weźmi wóz á pośli przećiwko nim, á niech spyta ten, który iedźie: Dobrzeli iest wszytko?

18. A ták iáchał, który był wśiadł

ná wóz przeciw niemu y rzekł: To mówi król: Spokoynéli iest wszytko? Y rzekł Jehu: Co tobie y pokoiowi? miiay, á iédź zá mną. Powiedźiał też stróż, rzekąc: Przyiáchał poseł do nich, á nie wraca sie.

19. Posłał też drugi woz z końmi: y przyiáchał do nich y rzekł: To mówi król: Pokóyli iest? Y rzekł Jehu: Co tobie y pokoiowi? miń á iédź zá mną.

20. Y powiedźiał stróż rzékąc: Przyiáchał áż do nich, á niewracá sie: á iázdá iest iákoby iázdá Jehu syná Námsi, bo szalenie iedźie.

21. Y rzekł Iorám: Záprzągay wóz. Y zaprzęgli wóz iego, y wyiáchał Jorám król Izráelski y Ochoziasz król Judzki, káżdy ná swym woźie, y wyiácháli ná przeciwko Jehu, y náleźli go ná polu Nábotá Jezráhelitczyká.

22. A gdy uyźrzał Jorám Jehu rzekł: A pokóy Jehu? A on odpowiedźiał: Co zá pokóy? Ieszcze cudzołostwá Jezabel mátki twoiéy y czáry iéy mnogie trwáią.

23. Y náwrócił Jorám rękę swą y ućiekáiąc rzekł do Ochoziaszá: Zdrádá Ochoziaszu.

24. A Jehu wyćiągnął łuk ręką, y postrzelił Jorámá między plecy: y wyszłá strzałá przez serce iego, y wnet upadł ná woźie swoim.

25. Y rzekł Jehu do Bádácerá hetmáná: Weźmi, á porzuć go ná roli Nábothá Jezráhelitczyká: bo pámiętam kiedy ia y ty śiedząc ná woźie iácháliśmy zá Achábem oycem tego, że Pan to brzemię podniósł nań, mówiąc:

26. Ieśli nie zá krew Nábothá y zá krew synów iego, ktoram wczorá widźiał, mówi Pan, oddam tobie, na téy roli, mówi Pan. A ták teraz weźmi á porzuć go ná roli według słowá Páńskiego.

27. A Ochoziasz król Judzki widząc to, ućiekał drógą domu ogrodowego: y gonił go Jehu, y rzekł: Y tego też zábiyćie ná woźie iego. Y zránili go ná wstępie Gáuer, który iest u Jebláám: który ućiekł do Mágeddá, y tám umárł.

28. A słudzy iego włożyli go ná wóz iego y wieźli do Jeruzalem: y pogrzébli go w grobie z oycy iego w mieśćie Dawidowym.

29. Roku iedenastégo Jorámá synà Achábowégo, królował Ochoziasz nád Judą,

30. Y przyiáchał Jehu do Jezráhelá. A Jezabel usłyszawszy, o wieźdźie iego, pofárbowáłá oczy swé bielidłem, y ochędożyłá głowę swoię y spoyźrzáłá oknem

31. Ná Jehu wieżdżącégo w bramę y rzekłá: Y możesz bydź pokóy Zambremu, który zábił páná swego?

32. Y podniósł Jehu twarz swoię ku oknu, y rzekł: Która to iest? Y wychylili sie do niego dwá ábo trzéy rzezáńcy.

33. A on im rzekł: Zrzuććie ią ná dół, y zrzućili ią, y pokropiłá sie śćiáná krwią, á kopytá końskie podeptáły ią.

34. A gdy wszedł żeby iadł y pił, rzekł: Idźćie á oglądayćie przeklętą onę, á pogrzebćie ią: bo iest córká królewska.

35. A gdy szli áby ią pogrzebli, nie náleźli iedno trupi łeb á nogi y końce rąk.

36. A wróćiwszy sie powiedźieli mu. Y rzekł Jehu: Mowá Páńská iest, którą mówił przez sługę swego Eliaszá Tesbitczyká, rzekąc: Ná roli Jezráhelskiéy ziedzą psi ćiáło Jezabel,

37. A będźie ćiáło Jezabel, iáko gnóy ná źiemi ná roli Jezráhel, ták iż będą mówić mimo idący: Tász to oná iest Jezabel?

## ROZDZIAŁ X.

*O zábićiu synów Achábowych, y wszégo rodu iego, tákież y o bráćiey Ochoziaszá króla Judzkiégo, kśiędzow tákież bałwańskich chytrze zwołánych pobićie, kośćioł ich skażony, śmierć Jehu.*

1. Y Acháb miał śiedmdźieśiąt synów w Sámáriiéy: Nápisał tedy Jehu listy, y posłał do Sámáriiéy do przełożonych mieyskich, y do stárszych, y do tych, którzy wychowywáli syny Achábowé, w té słowá:

2. Skoro té listy weźmiećie, którzy máćie syny páná wászégo y wozy y konie y miástá mocne, y oręża,

3. Obierzćie lepszégo, y tego, któ-

ry sie wam spodoba z synów páná wászego, y tego posadźćie ná stolicy oycá iego, á biyćie sie o dóm páná wászego.

4. Ulękli sie oni bárzo, y rzékli: Oto dwá królowie nie mogli sie zostáć przed nim, á iákóż sie my sprzećiwić będźiem mogli?

5. Posłáli tedy przełożeni domu y urzędnicy miásta, y stárszy, y wychowywáćiele do Jehu, mówiąc: Iesteśmy służebnicy twoi, cokolwiek roskażesz uczyniémy, áni królá nád sobą stánowiémy, cokolwiekći sie podoba, uczyń.

6. Y odpisał im listy powtóré, rzekąc: Ieśliśćie moi, á mnieśćie posłuszni, weźćiesz głowy synów páná wászego, á przyiedźćie do mnie iutro téyże godźiny do Jezráhelá. A synów królewskich śiedmdźieśiąt mężów chowano u przednieyszych miástá.

7. A gdy przyszły listy do nich, wźięli syny królewskie, y zábili śiedmźieśiąt mężów, y włożyli głowy ich w kosze y posłáli do niego do Jezráhelá.

8. Y przyszedł poseł y oznaymił mu, rzekąc: Przyniesiono głowy synów królewskich. Który odpowiedźiał: Składźćie ie ná dwie kupie wedle weszćia bramy áż do zárania.

9. A gdy rozedniáło, wyszedł, y stoiąc rzékł do wszytkiégo ludu: Sprawiedliwiśćie: ieślim sie ia sprzyśiągł ná páná mego, y zábiłem go, któż té wszytkié pobił?

10. Obaczćiesz tedy teraz iż nie upádło z mów Páńskich ná źiemię, które mówił Pan ná dóm Achábów, y uczynił Pan co mówił w ręce sługi swego Eliaszá.

11. Pobił tedy Jehu wszytkié, którzy byli zostáli z domu Achábowégo w Jezráhelu, y wszytkié pány iego, y znáiomé, y ofiárowniki, áż y szczątká po nim nie zostáło.

12. Y wstawszy przyiáchał do Sámáriiéy: á gdy przyszedł do domu pástérzkiégo ná dródze,

13. Nálazł bráćia Ochoziaszá królá Judzkiégo, y rzékł do nich: Coście wy zacz? Którzy odpowiedźieli: Iesteśmy bráćia Ochoziaszowi, á przyszliśmy náwiedźić zdrowié synów królewskich y synów królowéy.

14. Który rzekł: Poimayćie ie żywé: które gdy poimáli żywe, pośćináli ie u studnie podle domu, cztérdźieśći y dwu mężów, y nie zostawił z nich żadnégo.

15. A odiáchawszy z onąd nálazł Jonádáb syná Recháb idącego przećiw sobie y błogosławił mu: y rzekł do niego: Iestli serce twoie proste iáko serce moie z sercem twoim? Y rzékł Jonádáb: Iest. Ieśli, práwi, iest, day rękę twoię. Który dał mu rękę swoię. A on go wźiął ná wóz do śiebie.

16. Y rzékł do niego: Iédź zemną, á ogladay zarzliwość moię o Páná. A wźiawszy go ná swóy wóz,

17. Wiózł do Sámáriiéy. Y pobił wszytkié, którzy byli zostáli z Acháb w Sámáriiéy áż do iednégo, według słowá Páńskiégo, które mówił przez Eliaszá.

18. Zgromádźił tedy Jehu wszytek lud, y rzékł do nich: Acháb chwalił Báála máło, ále go ia więcéy będę chwalił.

19. Teraz tedy wszytkich proroków Báál, y wszytkich ministrów iego, y wszytkich ofiárowników iego wzówćie do mnie: niech żadnégo nie będźie, któryby nie przyszedł: bo ofiárę mam wielka Báálowi: kogokolwiek nie będźie dostawáło, nie będźie żyw. A to Jehu czynił ná zdrádźie, áby wytráćił chwalce Báálowé.

20. Y rzékł: Poświęććie dźień uroczysty Báálowi. Y wezwał,

21. Y posłał ná wszytkié gránice Izráelskié, y przyszli wszyscy ministrowie Báál, nie został áni ieden któryby nie przyszedł. Y weszli do zboru Báálowégo, y nápełnił sie dóm Báálów od końcá áż do końcá.

22. Y rzékł tym, którzy byli nád szátámi: Wynieśćie száty wszytkim ministrom Báálowym. Y wynieśli im száty.

23. Y wszedszy Jehu y Jonádáb syn Recháb do zboru Báálowégo, rzékł chwalcóm Báálowym: Przepátrzćie á obaczćie, by tu snáć nie był któ z wámi z sług Páńskich, ále żeby tylko sámi byli ministrowie Báálowi.

24. A ták weszli áby czynili ofiáry y całopalenia: á Jehu nágotował był sobie przed zborem ośmdźieśiąt mężow, y rzekł im: Ktokolwiek ućiecze z tych ludźi, które ia przywiodę w ręce wászé, duszá iego będźie zá duszę onego.

25. Y stało sie, gdy sie skończyło całopalenie, roskazał Jehu żołnierzóm y hetmánóm swym: Wnidźćie á pobiyćie ie, niech żaden nie uydźie. Y pobili ie pászczeką mieczá, y wyrzućili żołnierze y hetmánowie: Y szli do miástá zboru Báál,

26. Y wynieśli bálwáná ze zboru Báál y spalili,

27. Y skruszyli go. Zbór téż Báálów skáźili, y poczynili z niego wychody áż do dniá dźiśieyszégo.

28. Wygładźił tedy Jehu Báála z Izráelá:

29 Wszákże od grzéchów Joroboáma synà Náhát, który do grzéchu przyprawił Izráelá, nie odstąpił, áni opuśćił ćielców złotych, którzy byli w Bethel y w Dán.

30. Y rzékł Pan do Jehu: Ponieważeś pilnie czynił co práwo było y podobáło sie w oczách moich, y wszytko co było w sercu moim uczyniłeś przećiwko domowi Acháb, synowie twoi, áż do czwartego pokolenia będą śiedźieć ná stolicy Izráelskiéy.

31. Lecz Jehu nie strzégł żeby chodźił w zakonie Páná Bogá Izráelowégo ze wszytkiégo sercá swego: bo nie odstąpił od grzéchow Jeroboámá, który ku grzéchowi przywiódł Izráelá.

32. W oné dni począł Pan tesknić nád Izráelem: y porażił ie Házáel we wszytkich gránicách Izráelskich.

33. Od Jordanu ku wschodniéy stronie wszytkę ziemię Galáád, y Gád, y Ruben, y Mánásse, od Aroer, który iest nád potokiem Arnon, y Galáád, y Bazán.

34. A ostátek słów Jehu, y wszytko co czynił, y męstwo iego, áza to nie iest nápisano w kśięgách słów dni królów Izráelskich?

35. Y zásnął Jehu z oycy swymi, y pogrzébli go w Sámáriiéy: y królował Joacház syn iego miásto niego.

36. A dni których królował Jehu nád Izráelem, dwádźieśćiá y ośm lat iest w Sámáriiéy.

## ROZDZIAŁ XI.

*Athálid chcąc sámá królować, zbiła syny krolewskie, dle potym zá sprawą Joiády kápłaná zábitá, á Joas królem Judzkim postánowion, kośćioł y obrazy Báál bálwáná popsowáne.*

1. Athália tedy mátká Ochoziaszowa, uyźrzawszy że syn iéy umárł, powstáłá y pobiłá wszytko naśienié królewskie.

2. A wźiąwszy Jozábá córká króla Jorámá, śiostrá Ochoziaszowá, Joásá synà Ochoziaszowégo, ukrádłá go z pośrzodku synów królewskich, które zábiiano y mámkę iego z łożnice, y skryłá go od oblicza Athálііéy żeby go nie zábito.

3. Y był przy niéy sześć lat potáiemnie w domu Páńskim: Lecz Athália królowáłá nád źiemią.

4. A śiódmégo roku posłał Joiádá y wźiawszy rotmistrze y zołnierze wwiódł do śiebie do kośćiołá Páńskiégo, y uczynił z nimi przymierze: á poprzyśiągszy ie w domu Páńskim, ukazał im synà królewskiégo,

5. Y przykazał im, mówiąc: Tá iest mówá, która uczynić maćie.

6. Trzećia część was niechay wnidźie w Sábáth, á niech trzymá straż domu królewskiego. A trzećia część niechay będźie u bramy Sur: á trzećia część u bramy, która iest zá mieszkániem tarczników: y będźiećie strzédz straży domu Messá.

7. A dwie części z was wszytkich wychodzących w Sábáth niechay strzegą straży domu Páńskiégo, około królá.

8. Y obstąpićie go, máiąc bronie w rękách wászych: á ktoby wszedł do zágrodzenia kośćielnégo, niech zábit będźie: y będźiećie przy królu wchodzącym y wychodzącym.

9. Y uczynili rotmistrzowie wedle wszytkiégo co im roskazał był kápłan Joiádá: y wźiąwszy káżdy męże swé, którzy wchódźili w Sábáth z onymi którzy mieli odeyść w Sábáth, przyszli do Joiády kápłaná.

10. Który im dał oszczepy y oręże

że królá Dawidá, które były w domu Páńskim.

11. Y stánęli káżdy máiąc broni w ręce swéy, po práwéy stronie kościoła, áż do lewéy strony ołtarzá, y kościołá, około królá.

12. Y wywiódł synà królewskiego, y włożył nań koronę y świadectwo: y uczynili go królem y pomázáli: á kláskáiąc rękomá, mowili: Niech żyie król.

13. A Athália usłyszáłá głos ludu bieżącego, y wszedszy do gminu do kościołá Páńskiego,

14. Uyźrzáłá królá stoiącego ná máiestacie według obyczáiu, y śpiéwaki y trąby blisko niego, y wszytek lud źiemie weselacy sie, y trąbiący w trąby: y rozdárłá odźienie swé, y záwołáłá: Sprzyśiężenie, sprzyśiężenie.

15. Y roskazał Joiádá rotmistrzóm, którzy byli nád woyskiem y rzekł im: Wywiedźćie ią z zágrodzenia kościołá, á ktokolwiek póydźie zá nią, niech mieczem zábit będźie. Bo rzekł był kápłan: Niech nie będźie zábita w kościele Páńskim.

16. Y włożyli ná nię ręce, y wypchnęli drogą gdźie konie chodzą, podle pálacu, y tám ią zábito.

17. Uczynił tedy Joiádá przymierze między Pánem, á między królem, y między ludem: áby był ludem Páńskim, y między królem á ludem.

18. Y wszedł wszytek lud źiemie do zboru Báál, y zepsowáli ołtarze iego, y obrázy duże pokruszyli: Máthána też ofiárownikà Báál zábili przed ołtarzem. Y postáwił kápłan straż w domu Páńskim.

19. Y wźiął rotmistrze y poczty Cerethy y Phelety, y wszytek lud źiemie, y prowádźili króla z domu Páńskiego: y przyszli drógą bramy tarczników ná pálac, y śiadł ná stolicy królewskiéy.

20. Y weselił sie wszytek lud źiemie, y miásto sie uspokoiło: á Athália zábitá iest mieczem w domu królewskim.

21. A śiedm lat było Joásowi, gdy począł królować.

## ROZDZIAŁ XII.

*Joás ná oprawę kościoła Páńskiego puścił kápłanom pieniądze ofiarne, Házáél król Syryiski chćiał obledz Jeruzálem, Joás król skárby kościelne pobrawszy, dał mu, aby odćiągnął od miásta, potym zábit od służebników, po nim został królem Amasiás.*

1. Roku śiódmego Jehu królował Joás, y cztérdźieści lat królował w Jeruzálem, imię mátki iego Sebia z Bersábee.

2. Y czynił Joás práwość przed Pánem po wszytkie dni, przez które go uczył Joiádá kápłan.

3. Wszákże wyżyn nie odiął: bo ieszcze lud ofiárował, y zápalał ná wyżynách kádźidło.

4. Y rzekł Joás do kápłanów. Wszytkie pieniadze świętych, które wniesione będą do kościołá Páńskiego od przechodzących, które ofiáruią zá okup dusze, y które dobrowolnie y zdániem sercá swego wnoszą do kościołá Páńskiego:

5. Niechay ie biorą kápłani według porządku swego, á niech oprawuią budowánie kościelne, ieśli uyźrzą że co poprawić potrzebá.

6. Áż do dwudźiestégo tedy trzećiego roku królá Joásá, niepoprawowáli kápłani budowánia kościelnégo.

7. Y wezwał król Joás Joiády wielkiego kápłaná y kápłanów, mówiąc im: Czemu nie oprawuiećie budowánia kościelnégo? nie bierzćiesz tedy więcéy pieniędzy według porządku wászégo, ále ie ná poprawę kościołá oddaycie.

8. Y zákazano kápłanóm więcéy bráć pieniędzy od ludu, y poprawować budowánia domowégo.

9. Y wźiął Joiádá nawyższy kapłan skárbną skrzynię iednę, y uczynił ná wiérzchu dźiurę, y postáwił ią przy ołtarzu po práwéy stronie wchodzących do domu Páńskiego, y kładli w nię kápłani, którzy strzegli drzwi, wszytkie pieniądze, które przynoszono do kościołá Páńskiego.

10. A gdy widźieli zbytnie pieniądze w skrzyni, przychodźił pisarz królewski, y nawyższy kápłan, y wysypowáli y liczyli pieniadze, które sie naydowáły w domu Páńskim.

11. Y dawáli ie pod liczbą, y pod wagą w rękę tych, którzy byli przełożeni nád murárzmi domu Páńskié-

go: którzy ie wydawáli ná cieśle y murarze tym, którzy robili w domu Páńskim,

12. Y którzy budowánia oprawowáli, y ná te którzy kámienie łamáli, y áby kupowáli drzewo, y kámienie, które łamano, ták żeby sie wykonałá poprawá domu Páńskiego we wszytkim co nakładu potrzebowálo ná obwárowánie domu.

13. Wszákże nie sprawowano z tychże pieniędzy naczynia do wody do kościołá Páńskiego, y widełek, y kádźidlnic, y trąb, y wszelkiego naczynia złotego y srébrnego z pieniędzy, które wnoszono do kościołá Páńskiego.

14. Tym bowiém, którzy robili, dawano ie áby oprawowány był kościół Páński:

15. Y nie słuchano liczby tych ludźi, którzy bráli pieniądze, áby ie rzemieślnikóm rozdawáli, ále ná wiárę nimi szafowáli.

16. Lecz pieniędzy zá występ, y pieniędzy zá grzechy nie wnośili do kościołá Páńskiego, bo były kápłáńskie.

17. Przyćiągnął tedy Házáel król Syriyski, y dobywał Geth, y wźiął ji: y obrócił twarz swą áby ćiągnął do Jeruzalem.

18. Przetóż wźiął Joás król Judzki wszytkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozáphát, y Jorám, y Ochoziasz oycowie iego królowie Judscy, y które był sam ofiárował: y wszytko srébro, które sie náléść mogło w skárbiech kościołá Páńskiego, y w pálacu królewskim: y posłał Házáelowi królowi Syriyskiému, y odćiągnął od Jeruzálem.

19. A ostátek mów Joás y wszytko co uczynił, izali to nie nápisáno iest w księgách słów dni królów Judzkich?

20. Y powstáli słudzy iego, y sprzyśięgli sie między sobą y zábili Joás w domu Mello ná stępowániu do Sellá.

21. Abowiém Josáchár syn Semááth y Josábád syn Somer słudzy iego, zábili go, y umárł: y pogrzebli go z oycy iego w mieśćie Dawidowym: y królował Amásiás syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Joacház król Izráelski prze złośći swe z dopuszczenia Bożego utrapion był od króla Syriyskiégo, po nim królował Joás. Ten przyszedł do Elizeusza chorégo, kazał mu prorok strzelać, támże mu to wyłożono, śmierć Elizeuszowá, po śmierći wskrzesił umárłégo.*

1. Roku dwudźiestégo trzećiégo Joásá syná Ochoziaszá królá Judzkiégo, królował Joácház syn Jehu nad Izráelem w Sámáriiéy śiedmnaśćie lat.

2. Y czynił złość przed Pánem, y náśládował grzechow Jeroboámá syná Nábát, który ku grzechowi przywiódł Izráelá, y nie odstąpił od nich.

3. Y rozgniewáłá sie zápálczywość Páńská ná Izráelá, y dał ie w ręce Házáelá królá Syriyskiego, y w ręce Benádád syná Házáelowégo po wszytkié dni.

4. A Joácház modlił sie obliczu Páńskiému: y wysłuchał go Pan: bo widźiał ućiśnienié Izráelá, że ie był stárł król Syriyski:

5. Y dał Pan Izráelowi zbáwićielá, y wybáwion iest z ręki króla Syriyskiégo: y mieszkáli synowie Izráelscy w przybytkách swoich iáko wczorá y dźiś trzeći dźień,

6. Wszákże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboámowégo, który przyprawił ku grzechowi Izráelá, ále w nich chodźili: bo y gay został w Sámáriiéy.

7. Y nie zostáło Ioácházowi z ludu iedno pięćdźieśiąt iézdnych, á dźieśięć wozów, y dźieśięć tyśięcy pieszych: bo ie był wytrácił król Syriyski, y obrócił był iáko proch we młoćhie boiowiská.

8. A ostátek mów Joáchaz, y wszytko co czynił y męstwo iego, izali to nie nápisano iest w księgách mów dni królów Izráelskich?

9. Y zásnął Joácház z oycy swymi, y pogrzebli go w Sámáriiéy: y królował Joás syn iego miásto niego.

10. Roku trzydźiestégo y śiodmégo Joásá króla Judzkiégo królował Joás syn Joácházow nád Izráelem w Sámáriiéy szesnaśćie lat,

11. Y czynił złość przed oczymá Páńskimi: nie odstąpił od wszytkich grzechów Jeroboámá syná Nábát, który ku grzeszeniu przywiódł Izráelá, ále chodźił w nich.

12. A ostátek mów Joásowych, y wszytko co czynił, y męstwo iego, iáko walczył przećiw Amáziaszowi królowi Judzkiemu, ázaż tego nie nápisano w księgách mów dni królów Izráelskich?

13. Y zásnął Joás z oycy swymi: á Jeroboám śiadł ná stolicy iego. Lecz Joás pogrzebion iest w Sámáriiéy z królmi Izráelskimi.

14. A Elizeusz chorował niemocą, którą też umárł: y ziáchał do niego Joás król Izráelski, y płákał przed nim, y mówił: Oycze móy, oycze móy, woźie Izráelski, y woźnico iego.

15. Y rzékł mu Elizeusz: Przynieś łuk y strzały. A gdy przyniósł do niego łuk y strzały,

16. Rzékł do królá Izráelskiego: Włóż rękę twoię ná łuk. A gdy on włożył rękę swoię, położył Elizeusz ręce swé ná rękách królewskich,

17. Y rzekł: Otwórz okno wschodnie. A gdy otworzył, rzékł Elizeusz: Wystrzel strzałę. Y wystrzelił. Y rzékł Elizeusz: Strzałá zbáwienia Páńskiego, y strzałá zbáwienia przećiw Syriiéy: y porázisz Syriią w Aphek, aż ią wyniszczysz.

18. Y rzekł: Weźmi strzały. Który gdy wźiął, záśię mu rzékł: Uderz strzałą ziemię. A gdy uderzył trzy kroć y stánął:

19. Rozgniewał sie mąż Boży nań, y rzékł: Byś był uderzył pięć ábo sześć ábo śiedm kroć, poráziłbyś był Syriią áż do zniszczenia: ále teraz trzy kroć tylko ią porázisz.

20. Umárł tedy Elizeusz, y pogrzebion iest. A łotrzykowie z Moáb wiechźili w źiemię tegóż roku.

21. A niektórzy pogrzebuiąc człowieká, uyźrzeli łotrzyki, y wrzućili trupá do grobu Elizeuszowégo. Który sie skoro dotknął kośći Elizeuszowych, ożył człowiek, y stánął ná nogi swoie.

22. Házáel tedy król Syriyski udręczył Izráelá po wszytkié dni Joácházowé.

23. Y zmiłował sie Pan nád nimi, y náwrócił sie ku nim, dla przymierza swego, które miał z Abráhámem, y Izáákiem, y Jákobem: y niechćiał ich wytráćić, áni do końcá odrzućić áż do tego czásu.

24. A Házáel król Syriyski umárł, y królował Benádád syn iego miásto niego.

25. A Joás syn Joácházow wźiął miástá z ręki Benádádá syná Házáelowégo, które był pobrał z ręki Joácházá oycá iego, práwem woiennym: po trzy kroć go poráził Joás, y przywrócił miástá Izráelowi.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Amaziász król Judzki odźiérżał zwyćięstwo nád inemi nieprzyiaćioły, ale potym dla pychy iégo potępał go król Izráelski Joás, o śmierći obudwu, o syniech ich, którzy po nich królowáli,*

1. Roku wtórégo Joásá syná Joácházowégo królá Izráelskiego, królował Amáziasz syn Joásá królá Judzkiego.

2. Pięć á dwádźieśćiá lat mu było gdy począł królować, á dwádźieśćiá y dźiewięć lat królował w Jeruzálem: imię mátki iego Joádán z Jeruzalem.

3. Y czynił práwość przed Pánem, wszákże nie iáko Dawid oćiec iego. Wedle wszytkiégo co czynił Joás oćiec iego czynił:

4. Iedno to tylko, że wyżyn nie zniósł: bo ieszcze lud ofiárował y palił kádźidło ná wyżynách.

5. A gdy otrzymał królestwo, potráćił sługi swé, którzy byli zámordowáli królá oycá iego:

6. Lecz synów onych, którzy byli zábili, nie pobił, według onego co nápisano w księgách zakonu Moyzeszowégo, iáko przykazał Pan mówiąc: Nie pomrą oycowie zá syny, áni synowie pomrą zá oyce: ále káżdy w grzechu swym umrze.

7. Ten poráził Edom w dolinie żup solnych dźieśięć tyśięcy, y wźiął skáłę ná woynie, y názwał imię iéy Jektehel áż do dniá dźiśieyszégo.

8. Posłał tedy Amáziasz posły do Joásá syná Joácházá syná Jehu, królá Izráelskiégo mówiąc: Przyiedź á oglądaymy sie.

9. Y odesłał Joás król Izráelski do Amáziaszá królá Judzkiego, mówiąc: Oset Libanu posłał do cedru który iest ná Libanie, mówiąc: Dáy córkę twoię synowi memu zá żonę. Y przeszły zwierzętá leśné, które są ná Libanie y podeptáły oset.

10. Poráziwszy przemógłeś Edom y podniosło cię serce twoie: przestaway ná słowie, á śiedź w domu twoim: czemu złé wyzywasz, ábyś upadł ty y Judás z tobą?

11. Y nie usłuchał Amáziasz: Y wyćiągnął Joás król Izráelski, y oglądali sie, on y Amáziasz król Judzki w Bethsámes miásteczku Judzkim.

12. Y porażon iest Judá przed Izráelem, yućiekli każdy do przybytku swego.

13. Lecz Amáziaszá królá Judzkiego syná Joásá syná Ochoziaszowégo poymał Joás król Izráelski w Bethsámes, y przywiódł go do Jeruzalem: y przełamał mur Jerozolimski od bramy Ephráim, áż do bramy narożnéy, ná cztéry stá łokiet.

14. Y pobrał wszytko złoto y srébro, y wszytkie naczynia, które sie nálázły w domu Páńskim y w skárbiéch królewskich, y ludźie w zakładźie, y wrócił sie do Sámáryiéy.

15. A ostátek słów Joás które czynił y męstwo iego, którym walczył przećiw Amáziaszowi królowi Judzkiemu izali to nie nápisano iest w księgách mów dni królów Judzkich?

16. Y zásnął Joás z oycy swymi, y pogrzebion iest w Sámáryiéy z królmi Izráelskimi: y królował Jeroboám syn iego miásto niego.

17. A żył Amáziasz syn Joásów król Judzki, potym iáko umárł Joás syn Joáchásá królá Izráelskiego piętnaśćie lat.

18. A ostátek mów Amáziaszowych, áza to nie nápisano iest w księgách mów dni królów Judzkich?

19. Y stáło sie nań sprzyśiężenié w Jeruzalem: ále on ućiekł do Láchis. Y posłáli zá nim do Láchis, y tám go zábili

20. Y odwieźiono go ná koniéch y pogrzebion iest w Jeruzalem z oycy swymi w miesćie Dawidowym.

21. A lud Judzki wszytek wźiął Azáriaszá, który miał szesnaśćie lat, y uczynili go królem miásto oycá iego Amáziaszá.

22. Ten zbudował Aeláth, y przywrócił ji do Judy, gdy zásnął król z oycy swymi.

23. Roku piętnastégo Amáziaszá syná Joásowego królá Judzkiego, królował Jeroboám syn Joásá królá Izráelskiego w Sámáriiéy, cztérdzieści lat y ieden.

24. Y czynił złé przed Pánem. Nie odstąpił od wszytkich grzechów Jeroboámá syná Nábát, który o grzéch przyprawił Izráelá.

25. Ten przywrócił gránice Izráelowé od weszćia do Emáth, áż do morzá pustynie, według mowy Páná Bogá Izráelowégo, którą mówił przez sługę swego Jonásá syná Amáthy proroká, który był z Geth, który iest w Opher.

26. Widźiał bowiém Pan utrapienié Izráelowé zbytnié gorzkié, á iż wyniszczeni byli áż do zámkniony ch w ćiemnicy y ostátecznych, á nie było, któryby dopomógł Izráelowi.

27. Ani mówił Pan żeby miał wygładźić imię Izráelowé z podnieba, ále ie wybáwił przez rękę Jeroboámá syná Joásowégo.

28. A ostátek mow Jeroboámowych, y wszytko co czynił, y męstwo iego, którym walczył, y iáko przywrócił Dámászek y Emáth do Judy w Izráelu, áza to nie iest nápisano w księgách mow dni królów Izráelskich?

29. Y zásnął Jeroboám z oycy swymi królmi Izráelskimi, á miásto niego królował Zácháriasz syn iego.

## ROZDZIAŁ XV.

*Po Azáriaszu trędowátym królował Jodthan nád Judą, á w tym czásie było wiele królow Izráelskich, którym Assyryiscy poodeymowáli wiéle miast. A królestwo Judzkie dostáło sie Achásowi.*

1. Roku dwudźiestégo y śiódmégo Jeroboámá królá Izráelskiego królował Azáriasz syn Amáziaszá królá Judzkiego.

2. Szesnaśćie mu lat było gdy począł królować, á pięćdźieśiąt y dwie

lećie królował w Jeruzałem: imię mátki iego Jechelia z Jeruzalem.

3. Y czynił co sie podobáło przed Panem, wedle wszytkiégo co czynił Amáziasz oćiec iego.

4. Wszákże wyżyn nie rozwálił: ieszcze lud ofiárował y palił kádzidło ná wyżynách.

5. A Pan záráził krolá, y był trędowátym áż do dniá śmierći swéy, y mieszkał w domu wolnym osobno, á Joáthán syn królewski rządził pałacem, y sądźił lud źiemie.

6. A ostátek mów Azáriaszá y wszytko co czynił, áza to nie nápisano iest w księgách słów dni królów Judzkich?

7. Y zásnął Azáriasz z oycy swymi, y pogrzebli go z przodki iego w mieśćie Dawidowym, y królował Joáthán syn iego miásto niego.

8. Roku trzydźiestégo y ośmégo Azáriaszá krolá Judzkiégo królował Záchárias syn Jeroboámów nád Izráelem w Sámáriiéy széść miesięcy:

9. A czynił złość przed Pánem, iáko czyniáli oycowie iego, nie odstąpił od grzechów Jeroboámá synà Nábát, który wprawił w grzéch Izráelá.

10. Y sprzyśiągł sie przećiw iemu Sellum syn Jábes: y ránił go iáwnie y zámordował, y królował miásto niego.

11. A ostátek słow Záchariaszá, ázaż to nie iest nápisano w księgách mów dni królów Izráelskich?

12. Tá iest mowá Páńská, którą mówił do Jehu, mowiąc: Synowie twoi áż do czwartégo pokolenia będą śiedźieć ná stolicy Izráelskiéy: Y stáło sie ták.

13. Sellum syn Jábes królował roku trzydźiestégo y dźiewiątégo Azáriaszá krolá Judzkiégo: á królował ieden miesiąc w Sámáriiéy.

14. Y przyćiągnął Mánáhem syn Gády z Thersá: y wiáchał do Sámáriiéy, y ránił Sellum synà Jábes w Sámáriiéy, y zámordował go, y królował miásto niego.

15. A ostátek słów Sellum y sprzyśiężenié iego przez które uczynił zasadzkę, izali to nie nápisano iest w księgách mów dni królów Izráelskich?

16. Tedy Mánáhem poráził Thápsę y wszytkié co w niéy byli, y gránice iéy od Thersá, niechćeli mu bowiém otworzyć: y pobił wszytkié brzemienné iéy, y porozćinał ie.

17. Roku trzydźiestégo y dźiewiątégo Azáriaszá krolá Judzkiégo królował Mánáhem syn Gády nád Izráelem dźieśięć lat w Sámáryiéy.

18. Y czynił złość przed Pánem, nie odstąpił od grzechów Jeroboámá synà Nábát, który ku grzeszéniu przywiódł Izráelá po wszytkié dni iego.

19. Przyieżdżał Phul król Assyriyski w źiemię, á Mánáhem dawał Phulowi tyśiąc tálentów srébrá, áby mu był ná pomocy á umocnił królestwo iego.

20. Y nákazał Mánáhem srébro Izráelowi, ná wszytkié możné y bogáté, áby dał królowi Assyriyskiému, pięćdźieśiąt syklów srébrá ná káżdego, y wrócił sie król Assyriyski, y nie mieszkał w źiemi.

21. A ostátek mów Mánáhem y wszytko co czynił, ázaż to nie iest nápisáno w księgách mów dni królów Izráelskich?

22. Y zásnął Mánáhem z oycy swymi: y królował Pháceiá syn iego miásto niego.

23. Roku pięćdźieśiątégo Azáriaszá krolá Judzkiégo, królował Pháceiá syn Mánáhem nád Izráelem w Sámáriiéy dwie lećie:

24. Y czynił co było złé przed Pánem: nie odstąpił od grzechów Jeroboámá synà Nábát, który ku grzeszéniu przywiódł Izráelá.

25. Y sprzyśiągł sie nań Phácee syn Romeliaszá, hetman iego, y ránił go w Sámáriiéy ná wieży domu królewskiégo, przy Argob y przy Arie, y z nim pięćdźieśiąt mężow z synów Gálaádczyków, y zámordował go, y królował miásto niego.

26. A ostátek mów Pháceiá, y wszytko co czynił, izali to nie nápisáno iest w księgách mów dni królów Izráelskich?

27. Roku pięćdźieśiątégo y wtórégo Azáriaszá krolá Judzkiégo królował Phácee syn Romeliaszów nád Izráelem w Sámáriiéy dwádźieśćia lat.

28. A czynił co było złé przed Pánem, nie odstąpił od grzechów

Jeroboámá syná Nábát, który o grzéch przyprawił Izráelá.

29. Zá dni Pháceaszá królá Izráelskiego przyćiągnął Theglátphálázár król Assyriyski, y wźiął Aion, y Abel dóm Máách, y Jánoe, y Kedes, y Asor, y Galáád, y Gálileą y wszytkę źiemię Nephtáli: y przeniósł ie do Assyriiéy.

30. A Osce syn Ele sprzyśiągł sie y zasadzkę uczynił ná Pháceę syná Romeliaszá, y uśiekł go y zábił: y królował miásto niego dwudźiestégo roku Joáthámá syná Oziaszowégo.

31. A ostátek mów Phacee, y wszytko co czynił, ázaż to nie nápisáno iest w kśięgách mów dni królów Izráelskich?

32. Roku wtórégo Pháceę syná Romeliaszá królá Izráelskiego, królował Joáthám syn Oziaszá królá Judzkiego.

33. Dwádźieśćia y pięć lat miał gdy począł królować, á szesnaśćie lat królował w Jeruzalem: imię mátki iego Jerusá córka Sádok.

34. Y czynił co sie podobáło przed Pánem: wedle wszytkiégo, co był uczynił Oziasz oćiec iego, czynił.

35. Wszákże wyżyn nie zniósł: ieszcze lud ofiárował y palił kádzenie ná wyżynách: ten zbudował bramę domu Páńskiego nawyższą.

36. A ostátek mów Joáthám, y wszytko co czynił, áza to nie iest nápisano w kśięgách słów dni królów Judzkich?

37. W oné dni począł Pan násyłáć ná Judę Rázin królá Syriyskiego, y Pháceę syná Romeliaszowégo.

38. Y zásnął Joáthám z oycy swymi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawidá oycá swego, y królował Acház syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Achaz król Judzki syná swégo bałwánom poświęćił, sprzysiągł sie z królem Assyriyskim, zbudował ołtárz bałwáński, y ofiárował nd nim, naczynie z domu Bożégo przestdwił indźie, umárł, á po nim cnotliwy syn iégo Ezechiasz królował.*

1. Roku śiedmnastégo Pháceę synd Romeliaszá królował Acház syn Joáthámá króla Judzkiego.

2. Dwádźieśćia lat było Acházowi gdy począł królować, á szesnaśćie lat królował w Jeruzalem. Nie czynił co sie podobáło przed oczyma Páná Bogá iego, iáko Dawid oćiec iego.

3. Ale chodźił drógą królów Izráelskich: nád to y syná swego poświęćił, przenosząc przez ogień, według bálwánów pogáńskich: które rozprószył Pan przed synmi Izráelskimi.

4. Ofiárował też ofiáry y kádźił ná wyżynách, y ná págorkách, y pod káżdym drzewem gáłęźistym.

5. Tedy przyćiągnął Rázin król Syriyski y Pháceę syn Romeliaszá król Izráelski do Jeruzalem ná woynę: á gdy oblegli Achází, niemogli go przemóc.

6. Czásu onégo przywrócił Rázin król Syriyski Ailę ku Syriiéy, y wygnał Żydy z Aile: y przyszli Idumczycy do Aile, y mieszkáli tám áż po dźiś dźień.

7. A Acház wyprawił posły do Theglátphálásárá królá Assyriyskiego, mówiąc: Iam iest sługá twóy y syn twóy: przyiédź á wybaw mię z ręki królá Syriyskiego, y z ręki królá Izráelskiego, którzy powstáli przećiwko mnie.

8. A zebrawszy srébro y złoto, które sie mogło náleźć w domu Páńskim y w skárbie królewskim, posłał królowi Assyriyskiému dáry.

9. Który też zezwolił ná wolą iego: bo przyćiągnął król Assyriyski do Dámászku, y zburzył ji: y przeniósł obywátele iego do Cyreny á Ráźiná zábił.

10. Y iáchał król Acház przećiw Theglátháphálásárowi królowi Assyriyskiému do Dámászku. A gdy uyźrzał ołtarz w Dámászku, posłał król Acház do Uriaszá kápłaná wizerunk iego, y wyobráżenie wedlug wszelkiéy roboty iego.

11. Y zbudował Uriasz kápłan ołtarz wedle wszytkiégo co był roskazał król Acház z Dámászku, ták uczynił kápłan Uriasz áż przyiáchał król Acház z Dámászku.

12. A gdy przyiáchał król z Dámászku, uyźrzał ołtarz, y uczynił mu poczćiwość: y wstąpił y ofiárował cálopalenia y ofiárę swą,

13. Y ofiárował mokré ofiáry, y wylał krew ofiar zapokóynych, które był ofiárował ná ołtarzu.

14. A ołtarz miedźiány, który był przed Pánem przeniósł z obliczá kościołá y z mieyscá ołtarzá, y z mieyscá kościołá Páńskiego: á postáwił ji przy boku ołtarzá na północy.

15. Przykazał też król Acház Uriaszowi kápłanowi, mówiąc: Ná wielkim ołtarzu ofiáruy całopalénie záránné, y ofiárę wieczorną: y całopalenié królewskié, y ofiárę iego, y całopalenié wszégo ludu źiemie, y ofiáry ich, y mokré ofiáry ich: y wszelką krew całopalénia, y wszelką krew ofiáry ná nim wylewáć będźiesz: lecz ołtarz miedźiány będźie gotowy ná wolą moię.

16. Uczynił tedy Uriasz kápłan wedle wszytkiégo co król Acház był roskazał.

17. Y odiął król Acház podstáwki ryté y umywálnią, która ná nich byłá, y morze złożył z wołów miedźiánych, ná których stało, á postáwił ná tle kámieniem położonym.

18. Musách też sábátną, którą był spráwił w kościele: y wchod królewski zewnątrz, obrócił w kościół Páński dla królá Assyryyskiégo.

19. A ostátek słów Acház, które czynił, áza to nie nápisano iest w księgách mów dni królow Judzkich?

20. Y zásnął Acház z oycy swymi, y pogrzébion iest z nimi w mieśćie Dawidowym, á Ezechiasz syn iego królował miásto niego.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Sálmánázár pochodźiwszy królá Ozee Izráelskiégo, zágnał lud Izráelski do źiemie Assyryyskiey w niewolą, á źiemię ich swym ludem osádźił, które lwi mordowáli, y posłan im kśiądz Izráelski, áby ie uczył zakonu Bożégo.*

1. Roku dwunastégo Achází królá Judzkiégo, królował Ozee syn Elá w Sámáriiéy nád Izráelem dźiewięć lát.

2. Y czynił złe przed Pánem: ále nie iáko królowie Izráelscy, którzy przed nim byli.

3. Ná tego przyćiągnął Sálmánázár, król Assyryyski, y stał sie Ozee niewolnikiem iego, y oddawał mu dań.

4. A gdy król Assyryyski doznał Ozee że chcąc sie wybić, posłał posły do Suá królá Aegyptskiégo, áby nie dawał dáni królowi Assyryyskiému, iáko był zwykł ná káżdy rok, oblégł go y związánégo wsádźił do więźienia.

5. Y zieźdźił wszytkę źiemię iego: y przyiáchawszy do Sámáriiéy oblégł ji przez trzy látá.

6. A dźiewiątégo roku Osee, wźiął król Assyryyski Sámária, y przeniósł Izráelá do Assyryyczyków: y posádźił ie w Hálá y w Hábor nád rzeką Gozán, w mieśćiech Medskich.

7. Stáło sie bowiem gdy zgrzeszyli synowie Izráelowi Pánu Bogu swému, który ie był wywiódł z źiemie Aegyptskiéy z ręki Pháraoná królá Aegyptskiégo, chwalili bogi cudze,

8. Y chodźili według obyczáiu narodów, które wytrácił Pan przed oczymá synów Izráelowych, y królów Izráelskich, że także byli uczynili.

9. Y obrážili synowie Izráelowi słowy niepráwémi Páná Bogá swego: y nábudowáli sobie wyżyn we wszytkich mieśćiách swoich, od wieże strożów áż do miástá obronnego.

10. Y náczynili sobie słupów, y gáiów ná wszelkim págorku wysokim, y pod wszelkim drzewem gáiowym,

11. Y palili kádzenié tám ná ołtarzách obyczáiem narodów, które był przeniosł Pan od obliczá ich: y czynili co nagorszé słowá drażniąc Páná.

12. Y służyli plugástwóm, o których im Pan przykazał, áby nie czynili słowá tego.

13. Y oświádczył sie Pan w Izráelu y w Judźie przez rękę wszytkich proroków y widzących, mówiąc: Náwróćcie sie od dróg wászych bárzo złych, á strzeżćie przykazań moich y ceremoniy według wszytkiégo zakonu, którym przykazał oycóm wászym: y iákóm posłał do was w ręce sług moich proroków.

14. Którzy niesłuchali, ále zátwárdźili krzeczycę swoię, wedle krzeczyce oyców swoich, którzy niechćieli bydź posłuszni Pánu Bogu swemu.

15. Y odrzućili práwá iego, y przy-

miérze, które uczynił z oycy ich, y oświádczánia, którémi oświádczył ie: y poszli zá nikczemnościámi, y nikczemnie sie sprawowáli: y náśládowáli narodów, którzy byli około nich, o których przykazał im był Pan, áby nie czynili iáko y oni czynili.

16. Y opuścili wszytkié przykazánia Páná Bogá swego, y uczynili sobie litych dwu ćielców, y gáie, y kłániáli sie wszytkiému woysku niebieskiému: y służyli Báálowi,

17. Y poświącali syny swé y córki swé przez ogień: y báwili sie wieszczbámi y wróżkámi: y wydáli sie áby czynili złość przed Pánem, áby go draźnili.

18. Y rozgniewał sie Pan bárzo ná Izráelá, y zniosł ie od obliczá swego, y nie zostáło iedno tylko pokolenie Judá.

19. Ale áni sam Judá nie strzégł przykazánia Páná Bogá swego, ále chodźił w błędźiéch Izráelskich, które był uczynił.

20. Y odrzućił Pan wszytko nasienie Izráelowé, y utrapił ie, y podał ie w ręce łupieżców, áż ie odrzućił od obliczá swego:

21. Iuż od onégo czásu, którégo sie oderwał Izráel od domu Dawidowégo, y postánowili sobie królá Jeroboám syná Nábátowégo: Jeroboám bowiém oddźielił Izráela od Páná, y przywiódł ie do grzechu wielkiégo.

22. Y chodźili synowie Izráelowi we wszytkich grzechách Jeroboámowych, które czynił: á nie odstąpili od nich,

23. Aż Pan zniósł Izráelá od obliczá swego, iáko był powiedźiał w ręce wszytkich sług swoich proroków, y przeniešion iest Izráel z źiemie swéy do Assyriiéy, áż do dniá tego.

24. A król Assyriyski náwiódł ludźi z Bábylonu, y z Kuthy, y z Awei, y z Emáthu, y z Sephárwáimá: y osádźił ie w mieśćiéch Sámáriyskich miásto synów Izráelskich: którzy posiedli Sámárią y mieszkáli w mieśćiéch iéy.

25. A gdy tám ięli mieszkáć, nie bali sie Páná: y przepuścił ná nie Pan lwy, którzy ie zábiiáli.

26. Y dano znáć królowi Assyriyskiému, y rzeczono: Narody któreś przeprowádźił y posadźił w mieśćiéch Sámáriyskich, nie umieią praw Bogá źiemie, y przepuścił Pan ná nie lwy, á oto ie morduią, przeto iż nie umieią chwały Bogá źiemie.

27. Y roskazał król Assyriyski, mówiąc: Záwiedźćie tám iednégo z kápłanów któréśćie ztámtąd więźniámi przywiedli, á niech idźie y mieszka z nimi, y náuczy ich praw Bogá źiemie.

28. Gdy tedy przyszedł ieden z tych kápłanów, którzy byli w niewolą zágnáni z Sámáriiéy, mieszkał w Bethel, y náuczał ie iáko mieli chwalić Páná.

29. Y káżdy naród uczynił sobie Bogá swego: y postáwili ie w zborách wysokich, które byli pobudowáli Sámáritowie, naród y náród w mieśćiéch swych, w których mieszkáli.

30. Mężowie bowiém Bábylońscy uczynili Sochoth Benoth: á mężowie Chutscy uczynili Nergelá: á mężowie z Emáthu uczynili Asimá.

31. Zaś Heweiánie uczynili Nebáházá y Thárthákà. A ći którzy byli z Sephárwáimá palili syny swoie w ogniu, Adrámelechowi y Anámelechowi bogóm Sephárwáimskim,

32. A przecię chwalili Páná: Y uczynili z napodleyszych kápłany wyżyn, y postánowili ie we zborzech wysokich.

33. Y gdy Páná chwalili, bogóm też swoim służyli według obyczáiu národów, z których ie przeniešiono do Sámáriiéy:

34. Aż po dźiś dźień trzymáią sie obyczaiu stárégo: nie boią sie Páná, áni strzegą ceremoniy iego, sądów, y zakonu, y roskazánia, które był przykazał Pan synóm Jákobá, którégo názwał Izráelem:

35. Y postánowił był z nimi przymiérze, y roskazał im, rzekąc: Nie bóyćie sie bogów cudzych, y nie kłániayćie sie im, áni ich chwalćie, y nie ofiáruyćie im,

36. Ale Páná Bogá waszégo, który was wywiódł z źiemie Aegyptskiéy w mocy wielkiéy, y w rámieniu wyćiągnionym, tego sie bóyćie, y iemu sie kłániayćie, y iemu ofiáruyćie.

37. Ceremoniy też y sądów, y zá-

konu, y przykazania które wam nápisał, strzeżćie, ábyśćie czynili po wszytkié dni: á bogów sie cudzych nie bóyćie.

38. Y przymiérza które uczynił z wámi, nie zápominayćie: áni chwalćie cudzych bogów,

39. Ale Páná Bogá wászégo sie bóyćie, á on was wyrwie z ręki wszytkich nieprzyiaciół wászych.

40. Lecz oni nie słuchali: ále według obyczáiu swego dawnégo dziáłáli,

41. Byli tedy oni narodowie bojący sie w prawdźie Páná, wszákże przećię y bálwánom swym służący: bo y synowie ich y wnukowie, iáko czynili oycowie ich, tak czynią y po dźiś dźień.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Ezechiaszá opisuie, ten dopiero wżął owégo miedźiánégo z puszczey skáźił z inemi bálwány, królowi Assyryyskiému sie korzy, Jeruzálem obiężono, ná Ezechiaszá króla y ná Páná Bogá hárdźie Rábsaces każe,*

1. Roku trzećiégo Osee syná Elá królá Izráelskiégo, królował Ezechiasz syn Acház królá Judskiego.

2. Dwádźieśćia y pięć lat mu było, gdy począł królować, á dwádźieśćia y dźiewięć lat królował w Jeruzálem: imię mátki iego Abi córká Záchariaszowa.

3. Y czynił dobrze przed Pánem, według wszytkiego co czynił Dawid oyćiec iego.

4. Ten rozrzućił wyżyny, y skruszył bálwány, y powyćinał gáie, y połamał wężá miedźiánego, którégo był uczynił Moyzesz: bo áż do onégo czásu synowie Izráelowi palili mu kádźidło y názwał imię iego Nohestan.

5. W Pánu Bogu Izráelowym pokładał nádźieię, y ták po nim nie było podobnego iemu ze wszytkich królów Judzkich, lecz áni z tych, którzy przed nim byli.

6. Y stał przy Pánu, y nie odstąpił od tropów iego, y czynił przykazánia iego, które był przykazał Pan Moyzészowi.

7. Zkąd y Pan był z nim, y we wszytkim, do czego sie obrócił, mądrze sie spráwował. Wybił sie téż z mocy królowi Assyryyskiému, y nie służył mu.

8. Ten porážił Philisthyny áż do Gázy, y wszytkié gránice ich, od wieże strożów áż do miástá obronnégo.

9. Roku czwartégo królá Ezechiaszá, który był rok śiódmy Ozee syná Elá królá Izráelskiégo, przyćiągnął Sálmánásár król Assyryyski do Sámáryiéy, y dobywał ji, y wźiął.

10. Bo po trzech leciéch, roku szóstego Ezechiaszá, to iest roku dźiewiątégo Ozee królá Izráelskiego, wźięto Sámárya,

11. Y przeniósł król Assyryyski Izráelá do Assyryyczyków, y posádźił ie w Hálá y w Habor rzekach Gozán, w mieśćiéch Medskich:

12. Bo nie słuchali głosu Páná Boga swego, ále przestąpili przymiérze iego: wszytkiégo co roskazał Moyzesz sługá Páński, nie słuchali áni czynili.

13. Roku cztérnastégo królá Ezechiaszá przyćiągnął Sennácherib król Assyryyski ná wszytkié miástá Judy obronné: y wźiął ie.

14. Tedy posłał Ezechiasz król Judski posły do królá Assyryyskiego do Láchis mówiąc: Zgrzeszyłem, odstąp odemnie: á wszytko co ná mię włożysz, poniosę. A ták włożył król Assyryyski ná Ezechiaszá królá Judskiégo trzystá tálentów srébrá, y trzydźieści tálentów złotá.

15. Y dał Ezechiasz wszytko srébro, które sie nálázło w domu Páńskim, y w skárbiéch królewskich.

16. Ná ten czás złamał Ezechiasz drzwi kośćiołá Páńskiego, y blachy złote, które był sam przybił y dał ie królowi Assyryyskiému.

17. A król Assyryyski posłał Tárthán y Rábsáris y Rábsácen z Láchis do królá Ezechiaszá z potężnym woyskiem do Jeruzálem: którzy przyćiągnąwszy przyiácháli do Jeruzálem, y stánęli u rur stáwu wyższego, który iest ná dródze roléy fárbierzowéy.

18. Y záwołáli królá: y wyszedł do nich Eliakim syn Helciaszá przełożony nád domem, y Sobná pisarz, y Joahe syn Asáphów kánclerz.

19. Y rzekł do nich Rábsáces: Mo-

wćie Ezechiaszowi: Ták mówi król wielki, król Assyryiski: Co to zá ufánié, ná którym sie wspierasz?

20. Podobnóś urádził, żebyś sie ku bitwie gotował W kimże ufasz, że sie śmiesz wybiiáć z mocy?

21. Czyli masz nádźieię w lasce trzćinnéy y złamánéy w Aegyptcie, która ieśli sie człowiek podeprze, złamána wnidźie w rękę iego, y przekole ią? Takći iest Pháraó król Aegyptski wszytkim, którzy w nim ufáią.

22. A ieśli mi rzéczećie: w Pánu Bogu nászym nádźieię mamy: áza nie ten iest, którego wyżyny y ołtarze zniósł Ezechiasz: y przykazał Judźie y Jeruzálem: Przed tym ołtarzem kłaniáć sie będźiećie w Jeruzálem?

23. Teraz tedy przystańćie do páná mego królá Assyryiskiego, y dam wam dwá tyśiącá koni, á obaczćie możećieli mieć wśiadácze ná nie.

24. A iáko sie możećie oprzeć iednému pánu z namniéyszych sług páná mego? Czyli masz nadźieię w Aegyptćie dla wozów y iezdnych?

25. Azam bez woli Páńskiéy przyćiagnał ná to mieysce, ábym ie zburzył? Pan mi rzekł: Jedź do tey ziemie, á spustosz ia.

26. Y rzekli Eliakim syn Elciaszów y Sobná, y Joáhe do Rábsáká: Prośiémy ábyś do nas służebników twóich mówił po Syriácku: bo rozumiémy ten ięzyk: á nie mów do nas po Zydowsku, gdy słyszy lud, który iest ná murze.

27. Y odpowiedźiał im Rábsáces, mówiąc: Azaż do páná twégo, y do ćiebie posłał mię pan móy, ábych té słowá mówił, á nie ráczéy do mężów którzy śiedzą ná murze, żeby iedli plugástwá swé, y pili mocz swóy z wámi?

28. Stánął tedy Rábsáces, y záwołał głosem wielkim po Zydowsku, y rzekł: Słuchayćie słów królá wielkiégo, królá Assyryiskiégo.

29. To mówi król: Niech was nie zwodźi Ezechiasz: Bo was nie będźie mógł wydrzéć z ręki moiéy:

30. Ani wam niech nie dodáie ufności w Pánu, mówiąc: Wyrywáiąc wybáwi nas Pan, y nie będźie dano miásto to w rękę królá Assyryiskiégo.

31. Nie słuchayćie Ezechiaszá. To bowiem mówi król Assyryiski: Uczyńćie zemna co wam iest pożyteczno, á wynidźćie do mnie: y będźie ieść każdy z winnice swéy, y z figi swéy: y będźiećie pić wodę z studźien wászych,

32. Aż przyidę, y przeniosę was do ziemie, która iest podobna ziemi wászéy, do ziemie żyznéy y obfituiącéy winem, ziemie chlebá y winnic, ziemie oliw y oliwy y miodu, y będźiećie żyć á nie pomrzećie. Nie słuchayćiesz Ezechiaszá, który was zwodźi, mówiąc: Pan wybáwi nas.

33. Azaż wybáwili bogowie narodów ziemię swą z ręki królá Assyryiskiégo?

34. Gdźież iest bóg Emáth y Arphád, gdźie iest bóg Sephárwáim, Ana y Awá? Izali wybawili Sámárya z ręki moiéy?

35. Którzysz to są ze wszech bogów źiem, którzy wyrwali ziemię swą z ręki moiey? żeby mógł wyrwáć Pan Jeruzálem z ręki moiey?

36. Milczał tedy lud á nie odpowiedźiał mu nic: bo wźięli byli roskazánié od królá, áby mu nie odpowiadáli.

37. Y przyszedł Eliákim syn Helkiaszów przełożony nád domem y Sobná pisarz, y Joáhe syn Asáphów kánclérz do Ezechiaszá podarszy száty, y powiedźieli mu słowá Rábsákowé.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Ezechiasz y Izáiasz gdy sie z prożbą obrośili do Páná Bogá, o wybáwienie y pomstę błużnierstwá Rábsakowégo Anyoł Páński porźił Assyryiczykow sto ośmdźieśiąt á pięć tyśięcy, Sennácherib król ućiekáiąc od synow swych zábit w kośćiele bałwáńskim.*

1. Co gdy usłyszał król Ezechiasz, rozdárł száty swoie, y oblókł sie w wór y wszedł do domu Páńskiego.

2. Y posłał Eliákimá przełożonégo nád domem y Sobnę pisárzá y stárszé z kápłanów obleczoné w wory do Izáiaszá proroká synà Amos.

3. Którzy rzekli: Ták mówi Eze-

chiasz: Dźień utrapienia y łáiánia, y bluźniérstwá dźień ten: przyszli synowie áż do porodzenia, á śiły nie ma rodząca.

4. Ieśli snać usłyszy Pan Bóg twóy wszytkié słowá Rábsákowé, którego przysłał król Assyriyski pan iego, áby hánbił Bogá żywégo, y stroſował słowy, które słyszał Pan Bóg twóy, y uczyń modlitwę zá ostátki, które sie nálázły.

5. Przyszli tedy słudzy królá Ezechiaszá do Izáiaszá.

6. Y rzékł im Izáiasz. To powiécie pánu wászému: To mówi Pan: Nie bóy sie słów któréś słyszał, któremi mię bluźnili słudzy królá Assyriyskiégo.

7. Oto ia wpuszczę weń duchá, y usłyszy nowinę, y wróci sie do źiemie swoiéy, y położę go mieczem w źiemi iego.

8. Wrócił sie tedy Rábsák, y nálazł królá Assyriyskiégo dobywáiącégo Lobná: usłyszał bowiém że był odćiagnął od Láchis.

9. A gdy usłyszał o Tháráku królu Aethyopskim, powiádáiące: Oto wyiáchał áby walczył przećiw iemu: y iáchał przećiw iemu, posłał posły do Ezechiaszá, mówiąc:

10. To powiedźcie Ezechiaszowi królowi Judskiému: Niech ćię nie zwodźi Bóg twóy, w którym masz ufánié, áni mów: Nie będźie podáné Jeruzalem w ręce królá Assyriyskiégo.

11. Abowiemeś ty sam słyszał co uczynili królowie Assyriyscy wszytkim źiemiam, iáko ie spustoszyli: á więc ty sam będźiesz mógł bydź wybáwion?

12. Aza wybáwili bogowie narodów káżdégo z tych, które zburzyli oycowie moi, to iest Gozán, y Hárán, y Reseph, y syny Eden, którzy byli w Thelássár?

13. Gdźie iest król Emáth, y król Arphád, y król miástá Sephárwáim Aná y Awá?

14. Gdy tedy wźiął Ezechiasz list z ręki posłów, y przeczedł ji, wstąpił do domu Páńskiégo, y rozćiągnął ji przed Pánem,

15. Y modlił sie przed oczymá iego, mówiąc: Pánie Boże Izráelów, który śiedźisz ná Cherubim, tyś sam iest Bóg wszytkich królów źiemie: tyś uczynił niebo y źiemię.

16. Nákłoń uchá twego á usłysz: otwórz Pánie oczy twoie á weyźrzy: usłysz wszytkié słowá Sennácheribá, który przysłał, áby nam hánbił Bogá żywégo.

17. Prawdźiwieć Pánie królowie Assyriyscy spustoszyli narody, y źiemie wszystkich.

18. Y bogi ich wrzućili w ogień: bo nie byli bogowie, ále robotá rąk człowieczych, z drzewá y z kámieniá, y wygubili ie.

19. Teraz tedy Pánie Boże nász wybaw nas z ręki iego, áby poznáły wszytkié królestwá źiemie: Iżeś ty iest Pan Bóg sam.

20. Y posłał Izáiasz syn Amos do Ezechiaszá, rzekąc: To mówi Pan Bóg Izráelów: O coś sie modlił do mnie z strony Sennácheribá królá Assyriyskiego, słyszałem.

21. Tá iest mowá, którą mówił Pan o nim: Wzgárdźiłá ćię, y śmiáłá sie z ćiebie pánná córká Syońska: kiwáłá zá tobą głową córká Jerozolimska.

22. Kogóżeś hánbił y kogoś bluźnił? przećiw komuś głos swóy podnośił, y wyniósłeś ku górze oczy twoie? przećiw świętému Izráelowému.

23. Przez rękę sług twych hánbiłeś Páná, y rzekłeś: w mnostwie wozów moich wstąpiłem ná wysokości gór, ná wiérzch Libanu, y wyćiąłem wysokié cedry iego, y wybórné iodły iego. Y wszedłem áż do gránic iego, y lás Kármelá iego

24. Iam wyrąbił. Y wypiłem wody cudze, y wysuszyłem stopámi nóg moich wszytkié wody zámknioné.

25. Azaś nie słyszał com czynił od początku? ode dni stárodawnych utworzyłem ji, á terazem przywiódł: y będą rumy pągórków walczących miástá obronné.

26. A którzy śiedząw nich, zemdleli ná ręce, zádrzeli y záwstydźili sie, stali sie iáko śiáno polné, y iáko źielona tráwá ná dáchu, która uschłá niźli sie dostałá

27. Mieszkanie twoie, y wyszćié twoie, y weszćié twoie, y drógę twoię iam przedtym poznał, y popędliwość twoię przećiwko mnie.

28. Szalałeś przećiwko mnie, á pychá twoiá wstąpiłá do uszu moich. Założęć tedy kolce zá nozdrze twoie, á wędzidło w gębę twoię, á wrócę ćię ná drogę którąś przyszedł.

29. A tobie Ezechiaszu to będzie znák: Iedz tego roku co naydźiesz: á drugiego roku co sie sámo rodźi: ále trzećiego roku śiéyćie y żnićie: sadźćie winnice y iédźćie owoce ich.

30. A cokolwiek zostánie z domu Judá, puści korzeń na dół, y uczyni owoc ku górze.

31. Z Jeruzálem bowiém wynidą ostátki, y to co ma bydź záchowano, z góry Syońskiéy: zawistna miłość Páná zastępów uczyni to.

32. Przetóż to mówi Pan o królu Assyriyskim: Nie wnidźie do tego miástá, áni wystrzeli ná nie strzały, áni go otrzyma tarcza, áni obtoczą go szańce.

33. Drógą, którą przyszedł, wróći sie: á do tego miástá nie wnidźie, mówi Pan.

34. Y obronię to miásto, y záchowam ie, dla mnie y dla Dawidá sługi mego.

35. Stálo sie tedy onéy nocy przyszedł Anyół Páński, y pobił w obozićch Assyriyskich sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy. A wstawszy po ránu, uyźrzał wszytkie ćiáłá umárłych: y odćiągnąwszy odiáchał,

36. Y wrócił sie Sennácherib król Assyriyski, y mieszkał w Niniwie.

37. A gdy sie kłániał w kośćiele Nezroch bogu swemu, Adrámelech y Sárásár synowie iego, zábili ji mieczem yućiekli do źiemie Armeńskiéy: y królował Asarháddon syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XX.

*Ezechiasz uzdrowion, znák wźiął, król Bábiloński przez posły rádnie sie z zdrowia iégo, máietność im swą okazał, prze co był od Izdiasza karán, y niewoley Babilońskiey opowiédzenie wźiął, potym umárł, á Mánásses syn iégo króluie zań.*

1. W oné dni rozniemógł sie Ezechiasz áż ná śmierć: y przyszedł do niego Izáiasz syn Amos prorok y rzékł mu: To mówi Pan Bóg: Przykaż domowi twemu, bo umrzesz ty á nie będźiesz żyw.

2. Który obrócił twarz swoię ku śćienie, y modlił sie do Páná, mówiąc:

3. Proszę Pánie wspomni proszę iákom chodźił przed tobą w prawdźie, y w sercu doskonáłym, á czyniłem co sie przed tobą podobáło. Płákał tedy Ezechiasz płaczem wielkim.

4. A niźli wyszedł Izáiasz ná pół śieni, stálo sie słowo Páńskie do niego, mówiąc:

5. Wróć sie á powiédź Ezechiaszowi wodzowi ludu mego: To mówi Pan Bóg Dawidá oycá twego: Słyszałem modlitwę twoię, y widźiałem łzy twoie: á oto uzdrowiłem ćię, dniá trzećiégo póydźiesz do kośćiołá Páńskiego.

6. Y przydam do dni twoich piętnaśćie lat: ále y z ręki królá Assyriyskiégo wybáwię ćię, y to miásto, y obronię to miásto dla mnie, y dla Dawidá sługi mego.

7. Y rzékł Izáiasz: Przynieśćie wiązánkę fig. Ktorą gdy przynieśli, y położyli ná wrzód iego, uzdrowion był.

8. A Ezechiasz rzékł był do Izáiaszá: Co zá znák będźie, że mię Pan uzdrowi, á iż trzećiégo dniá póydę do kośćiołá Páńskiego?

9. Któremu rzékł Izáiasz: Ten będźie znak od Páná, że uczyni Pan mowę którą powiedźiał: Chcesz iż ćień postąpi dźieśięć liniy, czyli że sie wróći ná dźieśięć stopniów?

10. Odpowiédźiał Ezechiasz: Láćnoć ćieniowi postąpić ná dźieśięć liniy: y nie tego ia chcę żeby sie stáło: ále żeby sie wrócił ná wstécz dźieśięć stopniów.

11. Wzywał tedy Izáiasz prorok Páná, y wrócił ćień przez linie po których iuż był stąpił ná zegárze Acház ná wstécz dźieśięć stopniów.

12. Czásu onégo posłał Berodách Báládán, syn Báládánów król Bábiloński listy y dary do Ezechiaszá, bo słyszał iż był zániemógł Ezechiasz.

13. Y był rad Ezechiasz z ich przyszćia, y ukazał im dom wonnych rzeczy, y złoto y srebro, y przyprawy wonné rozmáite, oléyki téż, y dóm naczynia swego, y wszytko co

mógł mieć w skárbiéch swoich. Nie było czego im nie pokazał Ezechiasz w domu swym, y we wszytkiéy władzy swéy.

14. Y przyszedł Izáiasz prorok do królá Ezechiaszá, y rzekł mu: Co mówili ci mężowie? ábo zkąd przyiáchali do ciebie? Któremu rzekł Ezechiasz: Z źiemie dálekiéy przyiácháli do mnie, z Bábilonu.

15. A on odpowiedźiał: Cóż widźieli w domu twoim? Rzekł Ezechiasz: Wszytko co iest w domu moim widźieli, niémász czegobych im nie ukazał w skárbiéch moich.

16. Tedy rzekł Izáiasz Ezechiaszowi: Słuchay słowá Páńskiego:

17. Oto dni przydą y pobiorą wszytko co iest w domu twoim, y co schowáli oycowie twoi, áż do dniá tego, do Bábilonu: nie zostánie sie nic, mówi Pan.

18. Ale y z synów twoich, którzy wynidą z ciebie, które zrodźisz, wezmą, y będą rzezáńcami ná pálacu królá Bábilońskiego.

19. Y rzekł Ezechiasz do Izáiaszá: Dobra mowá Páńská którąś powiedźiał: niech będźie pokóy y prawdá zá dni moich.

20. A ostátek mów Ezechiaszá, y wszytko męstwo iego, y iáko uczynił staw y rury, y przywiódł wodę do miástá, áza tego nie nápisano w księgách mów dni królów Judzkich?

21. Y zásnął Ezechiasz z oycy swymi, y królował Mánásses syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Mánásses bałwochwálstwá stroi, dla tegoż Pan mu opowiédźiał, że miał zgładźić pokolenie Judzkie y Ieruzálem; po nim króluie Amon, á gdy tégo słudzy zábili, królował Jozias.*

1. Dwánaśćie lat miał Mánásses gdy począł królować, á pięćdźieśiąt y pięć lat królował w Jeruzálem: imię mátki iego Háphsibá.

2. Y czynił złe przed oczymá Páńskimi, według bálwánów narodów, które wytráćił Pan przed synmi Izráelowymi.

3. Y obrócił sie y pobudował wyżyny, które był rozrzucił Ezechiasz, oćiec iego, y wystáwił ołtarze Báálowi, y náczynił gáiów, iáko był uczynił Acháb król Izráelski, y kłániał sie wszytkiému woysku niebieskiému, y służył mu.

4. Y nábudował ołtarzów w domu Páńskim, o którym mówił Pan: w Jeruzálem położę imię moie.

5. Y nábudował ołtarzów wszytkiému woysku niebieskiému we dwu śieniách kościołá Páńskiego.

6. Y przewiódł synà swego przez ogień: wieszczył téż, y przystrzégał wrożby, y náczynił pythonów, y námnożył wieszczków, áby czynił złość przed Pánem, y drażnił go.

7. Postáwił téż bálwáná gáiowégo, którégo był uczynił, w kościele Páńskim, o którym mówił Pan do Dawidá y do Sálomoná synà iego: W tym kościele y w Jeruzálem, którem wybrał ze wszytkich pokoleni Izráelowych, położę imię moie ná wieki.

8. A więcéy nie dopuszczę ruszyć sie nodze Izráelá z źiemie, którąm dał oycom ich: wszákże ieśli będą skutkiem strzédz wszytkiégo com im przykazał y wszytkiego zakonu, który im roskazał Moyzesz sługá moy.

9. Lecz oni nie słuchźili: ále zwiedźieni są od Mánássessá, áby czynili złość nád narody, które skruszył Pan od oblicza synów Izráelowych.

10. Y mówił Pan w ręce sług swoich proroków, rzekąc:

11. Ponieważ czynił Mánásses król Judzki obrzydłości té naygorsze, nád wszytkié które czynili przed nim Amorrheyczykowie, y przywiódł téż lud Judzki ku grzeszeniu w plugástwách swoich:

12. Przetóż to mówi Pan Bóg Izráelów: Oto ia przywiodę złe ná Jeruzálem y ná Judę: że ktokolwiek usłyszy, zádzwonią obie uszy iego.

13. Y wyćiągnę ná Jeruzálem sznur Sámáriiéy, y wagę domu Achábowy zmážę Jeruzálem, iáko więc mážą tablice: á zmázawszy wywrócę y częśćiéy powlókę gráłkę przez twarz iego.

14. A ostátek dźiedźictwá mego opuszczę, y dam ji w ręce nieprzyiaćiół iego, y będą ná spustoszenié

y ná łupiestwo wszytkim przeciwnikóm swoim.

15. Przeto że czynili złé przedemną, y trwáli draźniąc mię, odedniá którego wyszli oycowie ich z Aegyptu, áż do dniá tego.

16. Nád to y krwie niewinnéy wylał Mánásses bárzo wiele, áż nápełnił Jeruzalem po ustá: oprócz grzechów swoich, którémi ku grzeszéniu przywiódł Judę, áby czynił złé przed Pánem.

17. A ostátek mów Mánásse, y wszytko co czynił, y grzech iego, którym grzeszył, ázaż tego nie nápisano w księgách mów dni królów Judzkich?

18. Y zásnął Mánásses z oycy swymi, y pogrzebion iest w ogrodźie domu swego, w ogrodźie Ozá, y królował Amon syn iego miásto niego.

19. Dwádźieśćia y dwie leće miał Amon, gdy począł królować, dwie leće też królował w Jeruzalem: imię mátki iego Messálemeth córká Háruz z Jetebá.

20. A czynił złé przed oczymá Páńskimi, jáko był uczynił Mánásses oćiec iego:

21. Y chodźił po wszytkiéy drodze, którą chodźił oćiec iego: y służył pługástwóm, którym służył oćiec iego, y kłániał sie im.

22. Y opuśćił Páná Bogá oyców swoich, á nie chodźił drogą Páńską, y uczynili nań zásadzkę słudzy iego, y zábili królá w domu iego.

23. A lud źiemie pobił wszytkié, którzy sie byli sprzyśięgli ná królá Amoná: y uczynili sobie królem Joziaszá syná iego miásto niego.

24. A ostátek mów Amoná, które czynił, áza tego nie napisano w księgách mów dni królów Judá.

25. Y pogrzebli go w grobie iego ná ogrodźie Ozá, á Joziasz syn iego królował miásto niego.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Joziasz odnawia kośćioł Boży ku służbie Páńskiéy. Náléźiono Deuteronomium, księgi piąte Moyzeszowe. Przyszły upadek pokolenia Judá dla grzechów iego Holdá prorokini oznáymia.*

1. Ośm lat było Joziaszowi gdy począł królować, trzydźieści y ieden rok królował w Jeruzalem: imię mátki iego Ididá, córká Hádáiá z Besekáth.

2. A czynił co sie podobáło przed Pánem, y chodźił wszytkimi drogámi Dawidá oycá swego: nie ustąpił ná práwo álbo ná lewo.

3. A roku ośmnastégo królá Joziaszá, posłáł król Sáphán syná Aśliá syná Messullam, pisárzá kośćiołá Páńskiego, mówiąc mu:

4. Idź do Helkiaszá kápłaná wielkiego, áby zebrano pieniądze, które wniesiono do kośćiołá Páńskiego, które zebráli odźwiérni kośćielni od ludu,

5. Y żeby dáné były rzemieślnikóm przez przełożoné domu Páńskiego: którzy też niech ie rozdádzą tym co robią w kośćiele Páńskim, ná poprawę budowánia kośćielnégo,

6. To iest ćieślom y murárzom, y tym którzy náprawuią co sie skáźiło: á żeby nákupiono drzewá y kámienia z mieysc, gdźie kámienie łámią, ná poprawę kośćiołá Páńskiego.

7. Wszákże niech im nie dáią pod liczbą srébrá, które biorą, ále niech máią w mocy, y pod wiárą.

8. Y rzekł Helkiasz kápłan wielki do Sáphán pisárzá: Nálazłem księgi zakonu w domu Páńskim: y dał Helkiasz księgi Sáphánowi, który ie czytał.

9. Przyszedł też Sáphán pisarz do królá, y dał mu správwę o tym co mu był kazał, y rzekł: Zebráli słudzy twoi pieniądze, które sie nálázły w domu Páńskim: y dáli áby rozdáné były rzemieślnikóm od przełożonych nád robotámi kośćiołá Páńskiego.

10. Powiedźiał też Sáphán pisarz królowi, mówiąc: Dał mi księgi Helkiasz kápłan. Które gdy czytał Sáphán przed królem,

11. A król usłyszał słowá ksiąg zakonu Páńskiégo, rozdárł száty swoie.

12. Y roskazał Helkiaszowi kápłanowi y Ahikám synowi Sáphán, y Achobor synowi Michá, y Sáphán pisárzowi, y Asáiowi słudze królewskiemu mowiąc:

13. Idźćie, á poradźcie sie Páná o

mię, y o lud, y o wszytkiégo Judę, dla słow ksiąg tych, które náleźiono: bo wielki gniew Páński zápalił sie ná nas, iż niesłuchali oycowie nászy słów tych ksiąg, żeby czynili wszytko co nam nápisano.

14. Poszli tedy Helkiasz káplan, y Ahikám, y Achobor, y Sáphán, y Asáiá, do Holdámy prórokiniéy żony Sellum syná Thekui, syná Aráásowégo stroża szat, która mieszkálá w Jeruzalem ná wtórey: y mówili do niey.

15. A oná im odpowiedźiálá: To mówi Pan Bóg Izráelów: Powiédźcie mężowi, który was posłał do mnie:

16. To mówi Pan: Oto ia przywiodę złé ná to mieysce, y ná obywatele iego, wszytkié słowá zakonu które czytał król Judzki:

17. Bo mię opuścili, á ofiárowáli bogóm cudzym, drażniąc mię wszytkimi uczynkámi rąk swoich: y zápali sie gniéw móy ná tym mieyscu y nie będzie zgászon.

18. A królowi Judzkiému, który was posłał, ábyście sie rádźili Páná, ták powiécie: To mówi Pan Bóg Izráelów: Zá to żeś usłuchał słów ksiąg,

19. A ulękło sie serce twoie, y ukorzyłeś sie przed Pánem, usłyszawszy słowá przeciw mieyscu temu y obywátelóm iego, to iest że sie máią stáć ná zdumienié, y ná przeklętwo: á rozdárłeś száty swóie, y płákałes przedemną, á iam usłyszał, mówi Pan:

20. Przetóż zbiórę cię do oyców twoich, y będźiesz zebran do grobu twego w pokoiu, áby niewidźiały oczy twoie wszytkiégo złego, które przywiódę ná to mieysce.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Jozids bałwany y ołtarze ich pokáźił, kośći bałwochwálcow palił, y wielkánoc obchodźił, potym ná woynie zábit; po nim królnie syn iego Joachás, którégo Phárao więźniem wźiął do Aegyptu, zástáwiwszy ná iego mieyscu Eliácym.*

1. Y odnieśli królowi co powiedźiálá. Który posłał: y zebráli sie do niego wszyscy stárszy Judscy y Jerozolimscy.

2. Y wstąpił król do kośćiołá Páńskiégo, y wszyscy mężowie Judscy, y wszyscy, którzy mieszkáli w Jeruzálem z nim, káplani, y prorocy, y wszytek lud od málego áż do wielkiego, y czytał gdy wszyscy słyszeli wszytkie słowá ksiąg przymierza, które náleźiono w domu Páńskim.

3. Y stánął król ná stopniu y postánowił przymierze przed Pánem, żeby chodźili zá Pánem, y strzegli przykazań iego y świádectw, y ceremoniy, ze wszytkiégo sercá, y ze wszytkiéy dusze, á żeby wznowili słowá przymierza tego, które były nápisáné w onych księgách: Y przyzwolił lud ná przymierze.

4. Y przykazał król Helkiaszowi wielkiému káplanowi, y káplanóm wtórégo rzędu, y odźwiernym, áby wyrzućili z kośćiołá Páńskiégo wszytkié naczynia, które było spráwiono Báálowi, y w gáiu, y wszytkiému woysku niebieskiému, y spálił ie zá Jeruzálem w dolinie Cedron, á popiół ich zániósł do Bethel.

5. Y wygłádźił wieszczki, które byli postánowili królowie Judzcy ná ofiárowánié ná wyżynach po mieśćiéch Judzkich y około Jeruzalem: y té którzy palili kádzenié Báálowi y słońcu y księżycowi, y dwánaśćie znákom, y wszytkiému woysku niebieskiému.

6. Y kazał wynieść gay z domu Páńskiégo precz z Jeruzalem w dolinę Cedron, y spalił ji tám y w proch obrócił, y rozsypał ná groby pospolitégo ludu.

7. Zepsował też domki niewieśćiuchów, które były w domu Páńskim, dla których niewiásty tkały iákoby domki gáiu.

8. Y zgromádźił wszytkie káplány z miast Judzkich: y splugáwił wyżyny gdźie ofiárowáli káplani od Gabáá áż do Bérsábee: y pokáźił ołtarze bron w weszćiu drzwi Jozue książęćiá miástá, które były po lewéy stronie bramy mieyskiéy.

9. Wszákże nie wstępowáli ofiárownicy wyżyn do ołtarzá Páńskiégo w Jeruzalem: ále tylko iádáli przasniki między brácią swoią.

10. Splugáwił też Tophet, który

iest ná dolinie syná Ennom: áby żaden nie poświącał syná swego ábo córki przez ogień, Molochowi.

11. Zniósł téż konie, które byli dáli królowie Judscy, słońcowi, w weszćiu kośćiołá Páńskiégo podle gmáchu Náthánmelech rzezáńcá, który był w Phárurim: á wozy słońcowé spalił ogniem.

12. Ołtarze też które były ná dáchu sale Acház, które byli uczynili królowie Judscy y ołtarze, które był uczynił Mánásses we dwu śieniách kośćiołá Pańskiégo, pokáźił król: y bieżał z onąd, y rozprószył popiół ich w potok Cedron.

13. Wyżyny téż które były w Jeruzalem po práwéy stronie góry obrażenia, które był zbudował Sálomon król Izráelski Asthárotowi báłwánowi Sidońskiému, y Chámosowi obrażeniu Moáb, y Melchóm obrzydłośći synów Ammon splugáwił król.

14. Y pokruszył słupy, y powyćinał gáie, y nápełnił mieyscá ich kośćiámi umárłych.

15. Nád to y ołtarz, który był w Bethel, y wyżynę, którą był uczynił Jeroboám syn Nábat, który w grzéch wpráwił Izráelá: y on ołtarz y wyżynę zepsował y spalił, y stárł ná proch, y gay téż spalił.

16. A obróćiwszy sie Joziasz, uyźrzał tám groby, które były ná górze: y posłał y wźiął kośći z grobów, y spalił ie ná ołtarzu, y splugáwił ji według słowá Páńskiégo, które mówił mąż Boży, który był té rzeczy przepowiedźiał.

17. Y rzékł: Co to zá znák, który widzę: Odpowiedźieli mu mieszczánie miástá onégo: Grób iest człowieká Bożégo, który przyszedł z Judy y przepowiedźiał té słowá, któreś uczynił nád ołtarzem Bethel.

18. Y rzékł: Niechayćie go, żaden niech nie rusza kośći iego. Y kośći iego zostáły nie poruszoné z kośćiámi proroká, który był przyszedł z Sámáriiéy.

19. Nád to ieszcze wszytkie zbory wyżyn, które były w mieśćiech Sámáriyskich, ktorych byli náczynili królowie Izráelscy ku rozdraźnieniu Pána zniózł Joziasz: y uczynił im wedle wszytkich uczynków, które był uczynił w Bethel.

20. Y pobił wszytkié ofiárowniki wyżyn, którzy tám byli nád ołtarzámi: y palił ná nich kośći człowiecze: y wróćił sie do Jeruzalem.

21. Y przykazał wszytkiému ludowi, mówiąc: Czyńćie Pháze Pánu Bogu wászemu, wedle tego iáko nápisano w kśięgách przymiérza tego.

22. Bo nie było tákié Pháze odedni Sędźiów, którzy sądźili Izráelá, y po wszytkié dni królów Izráelskich, y królów Judzkich,

23. Iáko ośmnastégo roku królá Joziászá spráwowano to Pháze Pánu, w Jeruzalem.

24. Ale y pythony, y wieszczki, y wyobrażenia báłwánów, y plugástwá, y brzydliwośći, które były w źiemi Judzkiéy y w Jeruzalem zniózł Joziasz: áby utwiérdźił słowá zakonu, które są nápisané w kśięgách, które nálazł Helkiasz kápłan w kośćiele Páńskim.

25. Nie był iemn podobny król przed nim, któryby sie náwróćił do Páná wszytkim sercem swoim, y wszytką duszą swą, y ze wszytkiéy mocy swéy według wszytkiégo zakonu Moyzészowégo: áni po nim powstał iemu podobny.

26. Wszákże iednák nie odwróćił sie Pan od gniewu zápálczywośći swoiéy wielkiéy, którą sie rozgniewałá zapálczywość iego ná Judę: dla rozdraźnienia, którymi go był rozdraźnił Mánásses.

27. Rzékł tedy Pan: Y Judę téż odrzucę od obliczá mego, iákom odrzućił Izráelá: y porzucę to miásto, którém obrał, Jeruzalem, y dóm o którym mówił: Będźie tám imię moie.

28. A ostátek mów Joziaszá, y wszytko co czynił, áza to nie nápisano w kśięgách słów dni królów Judzkich?

29. Zá iego czásów przyćiągnął Pháráo Necháo król Aegyptski, przećiw królowi Assyriyskiému nád rzekę Euphrátes: y wyiáchál król Joziasz przećiw iemu: y zábit iest w Mágeddo gdy go uyźrzał.

30. Y przywieźli go słudzy iego umárłégo z Mágeddo y przynieśli do Jeruzalem, y pogrzebli go w grobie

iego. A lud ziemie wźiął Joacházá syná Joziaszowégo, y pomázáli go, y uczynili królem miásto oycá iego.

31. Dwádźieśćia y trzy látá miał Joachár gdy począł królować, á trzy mieśiące królował w Jeruzalem: imię mátki iego Amital córká Jeremiaszowá z Lobny.

32. Y czynił złość przed Pánem, według wszytkiégo co byli uczynili oycowie iego.

33. Y związał go Pháráo Necháo w Rebli, która iest w ziemi Emáth, áby nie królował w Jeruzalem, y włożył winę ná ziemię sto tálentów srébrá y tálent złotá.

34. A królem postánowił Pháráo Necháo Eliákimá syná Joziaszowégo, miásto Joziaszá oycá iego: y odmienił imię iego Joákim. Lecz Joachází wźiął, y záwiódł do Aegyptu, y tám umárł.

35. A srebro y złoto dał Joákim Pháráonowi, nákazawszy w ziemi pogłówné, áby ie składano według roskazania Pháráonowégo: y od káżdégo według przemożenia iego wyćiągał, ták srébro iáko złoto od ludu ziemie: áby dawał Pháráonowi Necháowi.

36. Dwádźieśćia y pięć lat miał Joákim gdy począł królować: á iedenaśćie lat królował w Jeruzalem: imię mátki iego Zebidá córká Phádáiá z Rumy.

37. Y czynił złość przed Pánem, wedle wszytkiégo co uczynili byli oycowie iego.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Po śmierći Jodkimowey królował syn iego Jodchin, tégo król Bábiloński obległ w Jeruzdlem, y przywiodł go do Bábilonu, á ustáwił króld Sedechiaszd, który sie téż sprzećiwił królowi Bábilońskiemu.*

1. Za iego czásów przyćiągnął Nábuhodonozor król Bábiloński, y stał mu sie Joákim niewolnikiem przez trzy látá: á potym wybił sie z mocy iego.

2. Y posłał nań Pan łotrzyki Cháldeyskié, y łotrzyki Syriyskié, y łotrzyki Moáb, y łotrzyki synów Ammon: Y puścił ie ná Judę, áby go wytráćili, według słowá Páńskiégo które był rzekł przez sługi swé preroki.

3. A to stálo sie przez słowo Páńskié przećiw Judźie, áby go zniósł przed sobą dla grzechow Manásse wszytkich, które czynił:

4. Y dla krwie niewinnéy, którą wylał y nápełnił Jeruzalem krwią niewinnych: y dla tey rzeczy nie chćiał sie Pan dáć ubłagáć.

5. A os átek mów Joákimowych y wszytko co czynił: áza to nie nápisano iest w księgách mów dni królów Judzkich? y zásnął Joakim z oycy swymi:

6. A Joáchin syn iego królował miásto niego.

7. Y dáléy nie przydał król Aegyptski żeby wyszedł z ziemie swoiéy: bo był wźiał król Bábiloński, od rzeki Aegyptskiéy áż do rzeki Euphrates wszytko co było królá Aegyptskiego.

8. Ośmnaśćie lat było Joáchinowi gdy począł królować, á trzy mieśiące królował w Jeruzalem: imię mátki iego Nohestá córká Elnathán z Jeruzalem.

9. A czynił złość przed Pánem według wszytkiégo co był uczynił oćiec iego.

10. W onym czáśie przyćiągnęli słudzy Nábuchodonozorá królá Bábilońskiego do Jeruzalem, y obtoczone iest miásto száńcámi.

11. Y przyiáchał Nábuchodonozor król Bábiloński do miástá z służebniki swymi áby go dobywáli.

12. Y wyszedł Joáchin król Judzki do królá Bábilońskiego, sám y mátká iego, y słudzy iego, y ksiażętá iego, y rzezáńcy iego: y przyiął go król Bábiloński roku ośmégo królowania swego.

13 Y wyniósł z onąd wszytkié skárby domu Páńskiégo, y skárby domu królewskiégo: y potłukł wszytkié naczynia złoté, które był spráwił król Sálomon Izráelski w kośćiele Páńskim według słowá Páńskiego.

14. Y przeniósł wszytko z Jeruzalem y wszytkié ksiażętá, y wszytkié mocarze woyská, dźieśięć tyśięcy w niewolá y wszelkiégo rzemieślniká y obożné, y nie zostáło nic, oprócz ubogich z ludźi ziemie.

15. Przeniósł też Joáchiná do Bábilonu y mátkę królewską, y żony krolewskie, y rzezańce iego: y sędzie źiemie zábrał w niewolą z Jeruzalem do Bábilonu.

16. Y wszytkich mężów mężnych śiedm tyśięcy, á rzemieślników y oboźnych tyśiąc: wszytkie męże mocné y waleczné: y záprowádźił ie król Bábiloński w niewolą do Bábilonu.

17. A królem uczynił Máthániaszá stryiá iego miásto niego: y dał mu imię Sedekiasz.

18. Dwádźieśćia lat y rok miał wieku Sedekiasz gdy królować począł, á iedennaśćie lat królował w Jeruzalem: imię mátki iego było Amitál, córká Jeremiaszowá z Lobny.

19. Y czynił złé przed Pánem, według wszego co czynił Joákim.

20. Bo sie gniewał Pan ná Jeruzalem y ná Judę, áż ie odrzućił od oblicza swego: y odstąpił Sedekiasz od królá Bábilońskiego.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Nábuchodonozor król Bábiloński obległ Jeruzálem, y dobył go, królowi oczy wyłupił, lud wytrácił y zimał, kośćioł skádźił, sprzęty kośćielne pobrał, á Godoliaszá po·tánowił nád ludem, którego gdy Izmáel zábił, ućiekł lud do Bábilonu.*

1. Y stálo sie roku dźiewiątego królestwá iego, mieśiącá dźieśiątego, dźieśiątego dniá mieśiącá, przyćiągnął Nábuchodonozor król Bábiloński, sam y wszytko woysko iego do Jeruzálem y oblegli ie: y pobudowáli około niego szańce.

2. Y zámknioné iest miásto, y oblężoné áż do iedennastego roku królá Sedekiaszá,

3. Dźiewiątego dniá mieśiącá: y zámógł sie głod w mieśćie y nie było chlebá ludowi źiemie.

4. Y przełomiono miásto: y wszyscy mężowie waleczni ućiekli w nocy drogą bramy, która iest między dwoistym murem y ogrodem królewskim, (á Chálđeyczykowie leżeli w koło miástá) ućiekł tedy Sedekiasz drogą, która wiedźie ná polá pustynie.

5. A woysko Chálđeyskié goniło królá y poimáli go ná równinie Jerycho: á wszyscy żołnierze którzy przy nim byli, rozpierzchnęli sie, y opuśćili go.

6. Poymawszy tedy królá, przywiedli do królá Bábilońskiego do Reblátha, który mówił z nim sąd.

7. A syny Sedekiaszowé przed nim pobił, y oczy iego wyłupił, y związał go łáńcuchámi, y przywiódł do Bábylonu.

8. Mieśiącá piątego, śiódmego dniá mieśiącá, ten iest rok dźiewiętnasty królá Bábilońskiego, przyiáchał Nábuzárdan hetman woyská sługá królá Bábilońskiego do Jeruzalem.

9. Y spalił dóm Páński, y dóm królewski, y domy Jerozolimskie, y wszelki dóm spalił ogniem.

10. A mury Jerozolimskie wokoło rozwáliło wszytko woysko Chálđeyskié, które było z hetmánem żołnierzów.

11. A ostátek ludu, który był w mieśćie został, y zbiegi którzy byli zbiegli do królá Bábilońskiego y inné pospólstwo przeniósł Nábuzárdan hetman woyská.

12. A z ubogich źiemie zostáwił winiarze y oracze.

13. A słupy miedźiáné, które były w kośćiele Páńskim, y podstawki y morze miedźiáné, które było w domu Páńskim, połámáli Chálđeyczycy, y przenieśli wszytkę miedź do Bábilonu.

14. Gárnce też miedźiáné, y táce, y widły, y kubki, y możdżerzyki, y wszytko naczynié miedźiáné, którym służono, pobrali.

15. Ktemu kádźidlnice, y czászé które złoté, złoté, á które srebrné, srébrné, pobrał hetman woyská,

16. To iest słupy dwá, morze iedno y podstawki, które był spráwił Sálomon w kośćiele Páńskim: nie było wagi miedźi wszytkiego naczynia.

17. Ośmnaśćie łokiet ná wzwysz miał słup ieden: á kapitellum miedźiáné ná sobie trzy łokćie ná wzwysz y śiadká y gránatowé iábłká ná kapitellum słupá, wszytko miedźiáné: podobné ochędostwo miał tákież słup drugi.

18. Wźiął też hetman woyská Sáráiá kápłaná piérwszego y Sophoniaszá kápłaná wtórego, y trzech odźwiérnych.

19. Y z miástá rzezáńcá iednégo, który był przełożon nád mężámi woiennymi, y pięć mężów z tych którzy stawáli przed królem, które nálazł w mieśćie, y Sopherá hetmáná woyská, który ćwiczył nowé żołniérze z ludu źiemie: y sześćdźieśiąt mężów z pospolitégo człeká, które náleźiono było w mieśćie.

20. Które wźiąwszy Nábuzárdan hetman żołniérzów wiódł do królá Bábilońskiego do Rebláthá.

21. Y pobił ie król Bábiloński, y zámordował ich w Rebláćie w źiemi Emáth: y przeniešion iest Judá z źiemie swéy.

22. Nád ludem lepák, który został w źiemi Judzkiéy, który był zostawił Nábuchodonozor król Bábyloński, przełożył Godoliaszá syná Ahikám syná Sáphánowégo.

23. Co gdy usłyszeli wszyscy hetmanowie żołniérzcy, sámi y mężowie którzy z nim byli, to iest, że król Bábyloński postánowił Godoliaszá: przyszli do Godoliaszá do Másphá: Ismáhel syn Náthániaszá, y Jehánán syn Káree, y Sáráiá syn Thánehumeth Netophátczyk, y Jezonias syn Máácháty, sámi y towárzysze ich.

24. Y przysiągł Godoliasz im y towárzyszom ich, mówiąc: Nie bóyćie sie służyć Cháldeyczykóm, mieszkayćie w źiemi á służćie królowi Bábilońskiemu, á będźie wam dobrze.

25. Y stálo sie mieśiącá śiódmégo, przyszedł Ismáhel syn Náthániaszów syná Elisámá z nasienia królewskiégo, y dźieśięć mężów z nim: y zábili Godoliaszá, który też umárł: ále y Zydy y Cháldeyczyki, którzy z nim byli w Másphá.

26. Y powstawszy wszytek lud od málégo áż do wielkiego, y hetmánowie żołniérzów poszli do Aegyptu boiąc sie Cháldeyczyków.

27. Y stálo sie roku trzydźiestégo śiódmégo przeprowádzenią Joáchiná królá Judzkiégo mieśiącá dwunastégo, dwudźiestégo y śiódmego dniá mieśiącá, podniósł Ewilmerodach król Bábiloński, roku którego był począł królować, głowę Joáchiná królá Judzkiégo z więźienią.

28. Y mówił do niego, łáskáwie: y postáwił stolicę iego nád stolicą królów, którzy byli z nim w Bábilonie.

29. Y odmienił száty iego, które miał w ćiemnicy, y iadał chléb záwsze przed obliczem iego, po wszytkie dni żywotá swego.

30. Obrok mu też náznáczył bez przestánku, który mu też dawano od królá ná każdy dźień po wszytkie dni żywotá iego.

---

# KSIĘGI PIERWSZE PARALIPOMENON.

## ROZDZIAŁ I.

*Ród Adámow áż do Abráhámá, tákże Abráhámow y Ezau, o królech y książętách Edomskich, pierwéy niżli nástáli królowie Izrdelscy.*

1. Adam, Seth, Enos,
2. Káinán, Máláleel, Járed,
3. Henoch, Máthusále, Lámech,
4. Noe, Sem, Chám y Jáphet.
5. Synowie Jáphet: Gomer y Mágog, y Mádái, y Jáwan, Thubál, Mosoch, Thirás.
6. A synowie Gomer: Ascenes, y Riphát, y Thogormá.
7. A synowie Jáwán: Elizá, y Thársis, Cethim, y Dodánim.
8. Synowie Chám: Chus y Mesráim, y Phut, y Chánáán.
9. A synowie Chus: Sábá, y Hewilá, Sábbáthá, y Regmá, y Sábbáthácha. A synowie Regmo: Sábá, y Dádán.
10. Chus lepak zrodźił Nemrod: ten począł bydź możny ná źiemi.

11. A Mesráim zrodźił Ludim, y Anánim, y Láábim, y Nephtuim,
12. Phetrusim też y Kásluim: z których wyszli Philisthymowie, y Káphtorimowie.
13 Chánáán záś zrodźił Sidoná pierworodnego swego: Heteyczyká też,
14. Y Jebuzeyczyká, y Amorrheyczyká, y Gergezeyczyká,
15. Y Heweyczyká, y Aráceyczyká, y Sineyczyka.
16. Arádiczyká też, y Sámáráyczyka, y Hámátheyczyká.
17. Synowie Sem: Aelám, y Assur, y Arpháxád, y Lud, y Arám, y Hus, y Hul, y Gether, y Mosoch.
18. A Arpháxád zrodźił Sále, który też zrodźił Heber.
19. A Heberowi urodźili sie dwá synowie, imię iednému Pháleg, iż zá czásów iego rozdźieloná iest źiemiá, á imię brátá iego Jektan.
20. A Jektan zrodźił Elmodád, y Sáleph, y Asarmoth, y Járe,
21. Adorám też, y Huzal, y Deklá,
22. Hebál też y Abimáel, y Sabá,
23. Y Ophir, y Hewilá, y Jobáb. Ci wszyscy synowie Jektán.
24. Sem, Arpháxád, Sále,
25. Heber, Pháleg, Rágau,
26. Serug, Náchor, Tháre,
27. Abrám, ten iest Abráhám.
28. A synowie Abráhámowi, Izáák y Ismáhel.
29. A té rodzaie ich. Pierworodny Ismáhelow Nábáioth, y Cedar, y Adbeel, y Mábsan,
30. Y Másmá, y Dumá, Mássá, Hádád, y Themá.
31. Ietur, Náphis, Cedmá. Ci są synowie Ismáhelowi.
32. A synowie Cetury nałożnice Abrahámowéy, które porodźiłá: Zámrán, Jeksán, Mádan, Mádián, Jesbok, y Sue. A synowie Jeksánowi: Sábá, y Dádán. A synowie Dádán: Assurim, y Látusim, y Láomim.
33. Synowie też Mádián: Ephá, y Epher, y Henoch, y Abidá, y Eldáá. Ci wszyscy synowie Cetury.
34. A zrodźił Abráhám Izááká: którego byli synowie: Ezaw, y Izráel.
35. Synowie Ezawowi: Elipház, Ráhuel, Jehus, Ihelom, y Kore.
36. Synowie Elipház: Themán, Omár, Sephi, Gáthán, Cenéz, Thámná, Amálek.
37. Synowie Ráhuelowi: Náháth, Zárá, Sámmá, Mezá.
38. Synowie Seir: Lotán, Sobál, Sebeon, Aná, Dison, Eser, Disan.
39. Synowie Lotán: Hory, Homam. A siostrá Lotán byłá Thámná.
40. Synowie Sobál: Alián, y Mánáháth, y Ebál, Sephi, y Onam Synowie Sebeon: Aiá, y Aná. Synowie Aná: Dison.
41. Synowie Dison: Hámrám, y Esebán, y Jethrán, y Chárán
42. Synowie Eser: Baláán, y Záwán, y Jákán. Synowie Disán: Hus, y Arán.
43. Ci są królowie, którzy roskazowali w źiemi Edom, przedtym niżli był król nád synmi Izráel: Bále syn Beor: á imię miástá iego Denábá.
44. A umárł Bále, y królował miásto niego Jobáb syn Záre z Bosrá.
45. A gdy y Jobáb umárł, królował miásto niego Husám z źiemie Themánów.
46. Umárł też y Husám, á królował miásto niego Adád syn Bádád, który poráził Mádián w źiemi Moáb, á imię miástá iego Avith.
47. A gdy y Adád umárł, królował po nim Semlá z Másrek.
48. Ale y Semlá umárł, y królował miásto niego Saul z Rohoboth, który leży nád rzeką.
49. A gdy umárł Saul, królował miásto niego Bálánán syn Achobor.
50. Ale y ten umárł, y królował miásto niego Adád, którégo miástá imię było Phau, á żonę iego zwano Meetábel, córká Mátred, córki Mezááb.
51. Lecz po śmierći Adád, książętá miásto królów w Edom bydź poczęli: książę Thámná, książę Aluá, książę Jethet,
52. Książę Oolibámá, książę Elá, książę Phinon,
53. Książę Cenez, książę Themán, książę Mábsár,
54. Książę Mágdiel, książę Hirám: té książętá Edom.

## ROZDZIAŁ II.

*Ród Jákobow y Jude patryárchy áż do Isái oycá Dawidowégo, y bráćicy y siostr iégo.*

1. A synowie Izráelowi: Ruben,

Symeon, Lewi, Judá, Issachar, y Zábulon.

2. Dan, Joseph, Beniámin, Nephtáli, Gad y Aser.

3. Synowie Judowi: Her, Onan, y Selá, ći trzéy urodźili sie mu z córki Sue Chánánitki. A był Her pierworodny Judy zły przed Pánem. Y zábił go.

4. Lecz Thámár niewiástká iego urodźiłá mu Pháres y Zárá. A ták wszytkich synów Judá pięć.

5. A synowie Pháres Hesron y Hámuel.

6. Synowie téż Zary: Zambri y Ethan y Eman, y Chálchal téż, y Dará, pospołu pięć.

7. Synowie Charmi: Achár, który strwożył Izráela, y zgrzészył kradzieżą rzeczy przeklętych.

8. Synowie Ethán: Azáriasz.

9. A synowie Hesron, którzy sie mu urodźili: Jerámeel, y Ram, y Kálubi.

10. Ale Ram zrodźił Aminádáb. A Aminádáb zrodźił Náhásson książę synów Judá.

11. A Náhásson téż zrodźił Sálmá, z którego poszedł Booz.

12. Booz lepak zrodźił Obed, który téż zrodźił Isái.

13. A Isái zrodźił piérworodnégo Eliábá, wtórego Aminádábá, trzećiego Simáá,

14. Czwartego Náthánáelá, piątego Ráddáia,

15. Szostego Asomá, śiódmego Dawidá.

16. Którego śiostry były Sárwia y Abigail. Synowie Sárwiiéy: Abisai, Joáb, y Asáel, trzey.

17. Abigáil záś urodźiłá Amasę, którego oćiec był Jether Ismaelczyk.

18. A Kaleb syn Hesron wźiął żónę imieniem Azubá, z któréy zrodźił Jeriothę: á synowie iéy byli, Jaser y Sobáb y Ardon.

19. A gdy umárłá Azubá, poiął Káleb żonę Ephrátę: która mu urodźiłá Hur.

20. Hur lepak zrodźił Uri: á Uri zrodźił Bezeleelá.

21. Potym wszedł Hesron do córki Máchira oycá Galáád y poiął ią gdy mu było sześćdźieśiąt lat: która mu urodźiłá Segubá.

22. Ale y Segub zrodźił Jáira, á ośiadł dwádźieścia y trzy miástá w źiemi Galáád.

23. Y wźiął Gessur y Arán miásteczká Jair, y Kanath, y wśi iego sześćdźieśiąt miast, wszyscy ći synowie Máchirá oycá Galáád.

24. A gdy umárł Hesron, wszedł Káleb do Ephráthy. Miał téż Hesron żonę Abia, która mu urodźiłá Ashurá oycá Thekui:

25. A narodźili sie synowie Jerámeelá piérworodnégo Hesron: Ram piérworodny iego, y Buná y Arám, y Asom, y Achia.

26. Poiął téż drugą żonę Jerámáel, imieniem Atárę, która byłá mátká Onám.

27. Ale y synowie Ram piérworodnégo Jerameel, byli Moos, Iámin, y Achár.

28. A Onám miał syny, Semei y Iadá. A synowie Semei: Nádáb, y Abisur.

29. A imię żony Abisur, Abiháil, która mu urodźiłá Ahobbana, y Molidá.

30. A synowie Nádábowi byli, Sáled, y Appháim. Lecz Sáled umárł bez dźiatek.

31. A syn Appháimów, Jesy: który Jesy zrodźił Sesán. A Sesan zrodźił Oholái.

32. A synowie Jády brátá Semei: Jether, y Jonáthán. Lecz y Jether umárł bez synów.

33. A Jonáthan zrodźił Pháleth y Zizá. Cić byli synowie Jerámeel.

34. A Sesán nie miał synów ále córki, á służebniká Aegyptiánina imieniem Jeráá.

35. Y dał mu córkę swą zá żonę, która mu urodźiłá Etheiá.

36. A Ethey zrodźił Náthánę, á Náthan zrodźił Zabada.

37. Zabad téż zrodźił Ophlála, á Ophlal zrodźił Obedá,

38. Obed zrodźił Jehuá, Jehu zrodźił Azariaszá,

39. Azáriasz zrodźił Hellesa, á Helles zrodźił Elasa,

40. Elásá zrodźił Sisamoi, Sisamoi zrodźił Sellum,

41. Sellum zrodźił Ikámią, Ikámia zrodźił Elisama.

42. A synowie Káleb brátá Jerámeela, Mesá piérworodny iego, ten

iest oćiec Ziph: y synowie Máresá oycá Hebron.

43. A synowie Hebron: Kore, y Tháphuá, y Recem, y Sammá.

44. A Sammá zrodźił Rahamá oycá Ierkáám, á Recem zrodźił Samái.

45. Syn Samái, Máon: á Máon oćiec Bethsur.

46. A Ephá nałożnicá Káleb urodźiła Haran, y Mosa, y Gezez. A Haran zrodźił Gezez.

47. A synowie Jahaddai, Regom, y Joathán, y Gesan, y Phálet, y Ephá, y Sáaph.

48. Nałożnicá Kálebowá Máachá, urodźiłá Sáber, y Thárana.

49. A Sáaph oćiec Mádmená, zrodźił Sue oycá Máchbena, y oycá Gabáá. A córká Kalebowá byłá Achsa.

50. Ci byli synowie Kaleb syná Hur pierworodnego Ephrátá: Sobal oćiec Kariathiárim.

51. Salma oćiec Bethlehem, Háriph oćiec Bethgáder.

52. A byli synowie Sobála oycá Kariáthiarim, który doglądał połowicę odpoczynków.

53. A z rodu Kariáthiarim, Jetreiowie, y Aphutheiowie, y Semátheiowie, y Másereiowie. Z tych wyszli Sáraitowie, y Esthaolitowie.

54 Synowie Sálmy: Bethlehem, y Netophaty, korony domu Joábowégo, á połowicá odpoczyku Sarai.

55. Rodźiny też pisárzów mieszkáiących w Jábes, śpiewáiący, y brzmiący, y w namiećiách mieszkáiący. Ci są Cineowie, którzy poszli od Ciepłá oycá domu Recháb.

## ROZDZIAŁ III.

*Naród króla Dawidá, y królow Judzkich z rodu Dawidowégo, z syny y z córkami ich.*

1. A Dawid miał té syny, którzy sie mu urodźili w Hebron: pierworodnego Amnoná z Achinoam Iezráhelitki, wtórégo Dániela z Abigail Kármelitki.

2. Trzećiego Absalomá syna Máachá córki Tholmáia króla Gessur: czwartego Adoniaszá synà Aggithy,

3. Piątego Sáphátiaszá z Abitale: szostégo Jethrahama z Egle żony iego.

4. A ták sześć mu sie urodźiło w Hebronie, gdźie królował śiedm lat y sześć mieśięcy. A trzydźieści y trzy láta królował w Jeruzalem.

5. A w Jeruzalem urodźili mu sie synowie, Simmáá, y Sobab, y Nathán, y Salomon, cztérzey z Bethsábee córki Amielowéy,

6. Jebáár też, y Elisama,

7. Y Eliphaleth, y Noge, y Nepheg, y Jáphia,

8. Y Elisama, y Eliada, y Eliphéleth, dźiewięć:

9. Ci wszyscy synowie Dawidowi, oprócz synów nałożnic, á mieli śiostrę Thámar.

10. A syn Sálomonów, Roboám, którégo syn Abia zrodźił Asę. Z tego też zrodźił sie Josaphat,

11. Oćiec Jorám: który Joram zrodźił Ochoziaszá, z którégo poszedł Joás:

12. A tego syn Amáziasz zrodźił Azáriaszá. A Joáthan syn Azariaszów

13. Zrodźił Achaza oycá Ezechiaszowégo, z którégo urodźił sie Mánasses.

14. Ale y Manasses zrodźił Amoná oycá Joziaszowégo.

15. A synowie Joziaszowi byli, pierworodny Johánan, wtóry Joákim, trzeći Sedeciasz, czwarty Sellum.

16. Z Joákim urodźił sie Jechoniasz, y Sedeciasz.

17. Synowie Jechoniaszowi byli, Asir, Salathiel,

18. Melchirám, Phádáiá, Senneser, y Jecemia, Sama, y Nadábia.

19. Z Phadaia poszli Zorobábel, y Semei. Zorobabel zrodźił Mosollama, Hánániaszá, y Sálomitę śiostrę ich:

20. Hasabana też, y Oholá, y Bárachiáná, y Hásádianá, y Josabhesedá, piąći.

21. A syn Hananiaszów, Phálties oćiec Jeseiaszów, którégo syn Rápháia. Tego też syn, Arnán, z którégo poszedł Obdiá, którégo syn był Secheniasz.

22. Syn Secheniaszów, Semeiá: którego synowie Háttus, y Jegáál, y Baria, y Náária, y Saphat, liczbą sześć.

23. Syn Nááriaszów, Elioenai, y Ezechiasz, y Ezrikam, trzey.

24. Synowie Elioenai, Odwia, y Eliásub, y Pheleia, y Akkub, y Johánan, y Dalaia, y Anáni, śiedm.

## ROZDZIAŁ IV.

*Ród Judy, modlitwá Jábezowá, ród Symeonow, którzy porázili nieprzyiaćioły, y mieszkáli w ziemi ich.*

1. Synowie Judowi: Pháres, Hesron, y Chármi, y Hur, y Sobal.

2. A Raia syn Sobalów zrodźił Johátha, z którego poszli Ahumai y Láád. Té rodzaie Sarathi.

3. To też pokolenie Etam: Jezrahel y Jesema y Jedebos. A imię siostry ich Asalelphuni.

4. A Phánuel oćiec Gedor, á Ezer oćiec Hosá, ći są synowie Hur pierworodnego Ephrata oycá Bethlehem.

5. Assur lepak oćiec Thekuiéy miał dwie żenie, Hláá y Náárá.

6. Y urodźiłá mu Náárá, Oozámá, y Hepherá, y Themáni, y Ahástári, ći są synowie Náárá.

7. A synowie Hálaiéy: Sereth, Isáár, y Ethnán

8. Kos lepak zrodźił Anobá, y Sobobá, y naród Aháreheláá syná Arum.

9. Lecz Jabes był zacnieyszy nád bráćia swá, á mátka iego dáłá mu imię Jabes, mówiąc: Iżem go w boleśći porodźiłá.

10. Y wzywał Jabes Bogá Izráelskiégo, mówiąc: Ieśli błogosławiąc błogosławić mi będźiesz, y rozszerzysz granice moie, á ręká twoiá będźie ze mną, á uczynisz że mię złość nie potłumi. Y dał Bóg o co prosił.

11. A Káleb brát Sue zrodźił Machirá, który był oycem Esthon.

12. Esthon lepak zrodźił Betráphá, y Phesse y Tehinná oycá miástá Náás: ći są mężowie Rechá.

13. A synowie Cenez: Othoniel y Saráia: synowie Othonielowi: Hátháth y Maonáthi.

14. Máonáthi zrodźił Ophrá. A Sáráiá zrodźił Joába oycá doliny rzemieślników: bo tam rzemieślnicy byli.

15. A synowie Káleba syná Jephone: Hir y Elá y Naham. Synowie też Ele: Cenez.

16. A synowie Jáleleel: Ziph, y Ziphá, Thiriá, y Asrael.

17. A synowie Ezrá: Jether, y Mered, y Epher, y Jalon: Y urodźiłá Máryia, y Sammáia, y Jesba oycá Esthámo.

18. Zoná też iego Judáiá, urodźiłá Jared oycá Gedo, y Heberá oycá Socho, y Ikuthielá oycá Zanoé. A to synowie Bethiéy córki Pháraonowéy, którą był poiął Mered.

19. A synowie żony Odáie siostry Nahámа oycá Ceila: Garmi, y Esthám, który był z Mácháty.

20. Synowie też Symonowi: Amnon, y Rinná syn Hánán, y Thilon. A synowie Jesi: Zoheth y Benzoheth.

21. Synowie Sele, syná Judá, Her, oćiec Lechy, y Lááda oćiec Máresy, y rodzáie domu robiących około bisioru w domu przyśięgi.

22. Y który zástánowił słońce, y mężowie kłamstwá, y bespieczny, y rospałaiący, którzy byli książęty w Moab, y którzy sie wrócili do Lahem, á to słowá stare.

23. Ci są garncarze, mieszkáiący w sádźiech, y między płoty, przy królu, około robót iego, y mieszkáli tám.

24. Synowie Symeonowi: Námuel, y Jamin, Jarib, Zará, Saul.

25. Sellum syn iego: Mabsan syn iego, Másma syn iego.

26. Synowie Másma: Hámuel syn iego: Záchur syn iego, Semei syn iego.

27. Synow Semei szesnaśćie, á córek sześć: ále bráćia iego nie mieli synów wiele, á wszytek rodzay nie mógł zrównáć z liczbą synów Juda.

28. A mieszkáli w Bersabee, y Moláda, y Hásarsual,

29. Y w Bala, y w Asom, y w Tholád,

30. Y w Bathuel, y w Hormá, y w Siceleg,

31. Y Bethmarcháboth, y w Hásarsusim, y w Bethberái, y w Sáárim. Té miástá ich áż do królá Dawidá.

32. Wsi też ich: Etám, y Aén, Remmon, y Thochen, y Asan, miast pięć.

33. Y wszytkié wioski ich około tych miast, áż do Báál. To iest mieszkánie ich, y rozdźiał ośiádłości.

34. Mosobab też, y Jemlech, y Jasa syn Amásiaszów,

35. Y Joel, y Jehu syn Josabiei, syná Saráie, syná Asiel.

36. Y Elioenái, y Jakoba, y Isuháia, y Asaiá, y Adiel, y Ismiel, y Banáia.

37. Zizá też syn Sepheiá, syná Allon, syná Idáia, syná Semri, syná Samáia.

38. Téć są miánowáné książętá w rodźiech ich, y w domu powinowáctw swoich wielce sie rozmnożyli.

39. Y ruszyli sie áby weszli do Gádor, áż ná wschód słońcá doliny, y żeby szukáli paszey trzodam swoim.

40. Y naleźli pasze obfite y bárzo dobré, y źiemię szeroka, y spokoyną, y rodzáyną, w któréy piérwéy mieszkali z rodu Chám.

41. Ci tedy przyszli, któreśmy mianowićie wyższéy opisáli, zá czásu Ezechiaszá królá Judzkiego: y porazili namioty ich, y obywátele, które tám naleźli, y wygładźili ie áż do dniá dźiśieyszégo: y mieszkáli miásto nich, iż támże bárzo obfité pasze naleźli.

42. Z synów też Symeon szli ná górę Seir mężów pięćset, máiąc książętá Phältiaszá, y Náriaszá, y Ráphäiaszá, y Oziel syny Jesi:

43. Y wybili ostátki, które były mogły uyść, z Amálekitów, y mieszkáli tám miásto nich, áż po dźiś dźień.

## ROZDZIAŁ V.

*Rodzáy Ruben, Gad, y puł Mánasse, y mieszkánia ich.*

1. Synowie też Ruben, piérworodnégo synà Izráelowégo: ten bowiem był piérworodny iego: ále gdy zgwałćił łoże oycá swego, dano piérworodztwo iego synóm Jozephá synà Izráelowégo, á onégo nie poczytano zá piérworodnégo.

2. Lecz Judás, który był namocnieyszy między bráćią swą, z plemienia iego książętá sie rodźiły: ále piérworodztwo było poczytáne Jozephowi.

3. Synowie tedy Ruben piérworodnégo Izráelowégo: Enoch, y Phállu, Esron, y Kármi.

4. Synowie Joel: Samia syn iego, Gog syn iego, Semei syn iego.

5. Michá syn iego, Reiá syn iego, Báál syn iego,

6. Beerá syn iego, którégo wźiął w niewolą Thelgáthphálnásar król Assyryiski, á był książęćiem w pokoleniu Ruben.

7. A bráćia iego, y wszytek ród iego, gdy ich policzano według fámiliiéy ich, mieli książętá Jehielá, y Záchäriaszá.

8. A Bala syn Azaz, synà Sámmá, synà Joel, ten mieszkał w Aroer áż do Nebá y Beelmeon.

9. Ná wchodnią też stronę mieszkał áż do weszćia w puszczą, y do rzeki Euphrátes. Bo wielką liczbę mieli dobytków w źiemi Galáád.

10. A zá czásów Saula walczyli z Agareyczykámi y pobili ie, y mieszkáli miásto nich w ich przybytkách, ná wszytkiéy stronie, która pátrzy ná wschód słońcá Galáád.

11. A synowie Gad mieszkáli przećiwko im w źiemi Bázán, áż do Selchá.

12. Jóél ná przodku, á Sáphan wtóry: á Janai y Sáphat w Bázán.

13. A bráćia ich według domów rodzáiów ich, Michäel y Mosollám, y Sebei, y Jorái, y Jachan, y Zie, y Heber, śiedm.

14. Ci synowie Abiháil, synà Huri, synà Jara, synà Galáád, synà Michäel, synà Jesesi, synà Jeddo, synà Buz.

15. Bráćia też synà Abdiel, synà Guni książę domu w fámiliách ich,

16. Y mieszkáli w Galáád, y w Bazan, y we wszech przedmieśćiach Saron, áż do gránic.

17. Ci wszyscy byli policzeni zá dni Joáthana królá Judzkiégo, y zá dni Jeroboama króla Izráelskiego.

18. Synowie Ruben, y Gád, y pół pokolenia Mánásse mężowie waleczni, noszący tarcze y miecze, y ćiągnący łuk, y wyćwiczeni ku boiowi, cztérdźieści y cztéry tyśiące y śiedmset y sześćdźieśiąt wychodzących ku bitwie.

19. Wiedli woynę przećiw Agáreyczykóm: á Itureyczycy, y Naphis, y Nodáb

20. Dodáli im pomocy. Y przyszli w ręce ich Agareyczycy, y wszyscy

którzy z nimi byli, bo wzywáli Bogá gdy sie potykáli: y wysłuchał ich przeto iż wierzyli weń.

21. Y pobrali wszytko co mieli, wielbłądów pięćdźieśiąt tyśięcy, á owiec dwá kroć sto tyśięcy y pięćdźieśiąt tyśięcy, y osłów dwá tyśiącá, y dusz człowieczych sto tyśięcy.

22. Wiele też rannych poległo: bo byłá Páńskà woyná. Y mieszkáli miásto nich áż do przeniesienia.

23. Synowie też pół pokolenia Manasse posiedli źiemię od granic Bazan áż do Báál, Hermon, y Sanir, y góry Hermon, bo wielka liczbá byłá.

24. Y té były kśiążętá domu rodu ich: Epher, y Jesi, y Eliel, y Ezriel, y Jeremia, y Odoia, y Iediel mężowie bárzo mocni y możni, y sławni wódzowie w fámiliach ich.

25. A opuścili Bogá oyców swych, y cudzołożyli z bogámi ludźi źiemie, które zniósł Bóg przed nimi.

26. Y pobudźił Bóg Izráelów duchá Phula króla Assyriyskiégo, y duchá Thelgathphalnasara króla Assur, y przeniósł Ruben, y Gád, y pół pokolenia Manasse, y zaprowádźił ie do Lahela, y do Habor, y do Ara, y rzeki Gozan, áż do dnia tego.

## ROZDZIAŁ VI.

*O syniech Lewi, którzy byli śpiewáki, á którzy ofiárowniki, y o mieśćiech, które mieli w pokoleniach Izráelskich.*

1. Synowie Lewi: Gerson, Kááth, y Merári.

2. Synowie Kááth: Amram, Isáár, Hebron, y Oziel.

3. Synowie Amrámowi: Aaron, Moyzesz y Maria. Synowie Aaronowi: Nadab y Abiu, Eleazar, y Ithámar.

4. Eleazar zrodźił Phinees, á Phinees zrodźił Abisue,

5. A Abisue záś zrodźił Bokci, á Bokci zrodźił Ozy.

6. Ozy zrodźił Zaráię, á Zaráias zrodźił Meraioth.

7. Meraioth lepak zrodźił Amariaszá, Amariasz zrodźił Achitoba.

8. Achitob zrodźił Sadoká, á Sadok zrodźił Achimáása.

9. Achimáás zrodźił Azariaszá, Azariasz zrodźił Johanana,

10. Johanan zrodźił Azariaszá, tenći iest który kapłáński urząd odprawował w domu, który zbudował Sálomon w Jeruzalem.

11. A Azariasz zrodźił Amariaszá, á Amariasz zrodźił Achitobá,

12. Achitob zrodźił Sadoká, á Sadok zrodźił Sellumá.

13. Sellum zrodźił Helkiaszá, á Helkiasz zrodźił Azariasza.

14. Azariasz zrodźił Saraiaszá, á Saraiasz zrodźił Josedeka.

15. Josedek lepak wyszedł, kiedy Pan przeniósł Judę y Jeruzálem przez ręce Nábuchodonozora.

16. A ták synowie Lewi: Gerson, Kááth y Merari.

17. A té imoná synów Gersonowych: Lobni y Semei.

18. Synowie Kááthowi: Amrám, y Isáár, y Hebron, y Oziel.

19. Synowie Merarégo: Moholi y Musi. A té są rodźáie Lewi, według domów ich.

20. Gerson, Lobni syn iego, Jahath syn iego, Zamma syn iego,

21. Joah syn iego, Addo syn iego, Zara syn iego, Jetrai syn iego.

22. Synowie Kááthowi: Aminadab syn iego, Kore syn iego, Asir syn iego,

23. Elkana syn iego, Abiasach syn iego, Asir syn iego.

24. Thahath syn iego, Uriel syn iego, Oziász syn iego, Saul syn iego.

25. Synowie Elkánowi, Amasai, y Achimoth,

26 Y Elkana: Synowie Elkanowi: Sophái syn iego, Nahath syn iego,

27. Eliab syn iego, Jeroham syn iego, Elkana syn iego.

28. Synowie Sámuelowi, pierworodni Vasseni, y Abia.

29. A synowie Merarego Moholi: Lobni syn iego, Semei syn iego, Oza syn iego,

30. Sammáá syn iego, Hagiia syn iego, Asaia syn iego.

31. Ci są które postánowił Dawid nád śpiewaki domu Páńskiego, od tego czásu gdy tam byłá skrzynia postáwiona:

32. Y służyli przed przybytkiem świádectwá śpiewáiąc, áż Sálomon zbudował dom Páński w Jeruzálem:

á stáli według rzędu swego ná służbie.

33. A którzy stali z synmi swoiémi ći są, z synów Káátowych, Hemám śpiewak syn Johela, syná Samuelowégo,

34. Syná Elkana, syná Jerohama, syna Eliela, syná Thohu,

35. Syná Suph, syná Elkana, syná Mahatha, syná Amasai,

36. Syná Elkana, syná Johela, syná Azariaszá, syná Sophoniaszá,

37. Syná Tháhata, syná Asira, syná Abiasapha, syná Korégo, syná Isáára, syná Káátha, syná Lewiego, syná Izráelowégo.

38. A brat iego Asaph, który stał po prawicy iego, Asáph syn Barachiaszá, syná Samáá,

39. Syná Michaélowégo, syná Basaiowégo, syná Melchie,

40. Syná Athanai, syná Zare, syná Adai,

41. Syná Ethan, syná Zamma, syná Semei,

42. Syná Jetho, syná Gersom, syná Lewi.

43. A synowie Merari bráćia ich, po lewéy stronie,

44. Ethan syn Kusi, syná Abdi, syná Maloch,

45. Syná Hasabie, syná Amasiego, syná Helkiégo,

46. Syná Amasai, syná Boni, syná Somer,

47. Syná Moholi, syná Musi, syná Merari, syná Lewi.

48. Bráćia też ich Lewitowi, którzy postáwieni są do wszelákiéy służby przybytku domu Páńskiego.

49. Aaron lepak y synowie iego zapalili kádźidło ná ołtárzu całopalenia, y ná ołtarzu kadzenia, ku wszytkiéy posłudze świętego świętych: á żeby sie modlili zá Izráelá, wedle wszégo co roskázał Moyzész sługa Boży.

50. A synowie Aaronowi ći są: Eleazar syn iego, Phinees syn iego, Abisue syn iego,

51. Bokći syn iego, Ozy syn iego, Zarahia syn iego,

52. Meraioth syn iego, Amariasz syn iego, Achitob syn iego,

53. Sadok syn iego, Ąchimáás syn iego.

54. A té mieszkania ich po wsiách y granicách, to iest synow Aaronowych, według rodów Kááthitów: bo sie im były lósem dostáły.

55. A ták dali im Hebron w źiemi Judzkiey, y przedmieśćia iego w okolo:

56. A polá mieyskié y wśi dali Kalebowi synowi Jephone.

57. A synóm Aaronowym dali miástá ná ućieczkę Hebron y Lobna, y przedmieśćia iéy.

58. Jether też, y Esthemo, z przedmieśćiámi ich,

59. Asan też y Bethsemes y przedmieśćia ich.

60. A z pokolenia Beniamin, Gabee y przedmieśćia iéy, y Almáthę z przedmieśćiámi iéy, y Anathoth z przedmieśćiámi swymi, wszytkich miast trzynaśćie, według rodzáiów ich.

61. A drugim synóm Kááthowym z rodzáiu swego, dali od połowice pokolenia Manasse w ośiádłość miast dźieśięć.

62. A synóm Gersomowym według rodzáiów ich od pokolenia Issachar, y od pokolenia Aser, y od pokolenia Nephtáli, y od pokolenia Manasse w Bazan miast trzynaśćie.

63. A synóm záś Merari według rodzáiów ich od pokolenia Ruben, y od pokolenia Gád, y od pokolenia Zábulon, dáli lósem miást dwanaśćie.

64. Dali też synowie Izráelowi Lewitóm miástá y przedmieśćia ich:

65. A dali lósem z pokolenia synów Judá, y z pokolenia synów Symeon, y z pokolenia synów Beniámin té miásta, które nazwali imiony swémi,

66. Y tym, którzy byli z rodu synów Kááth y były miásta w granicách ich od pokolenia Ephráim.

67. A ták dali im miásta do ućieczki, Sychem z przedmieśćiámi iego ná górze Ephraim, y Gazer z przedmieśćiami iego,

68. Jekmaę też z przedmieśćiámi iéy, y Bethoron tákże,

69. Ktemu Helon z przedmieśćiámi iego, y Gethremmon tymże sposobem.

70. A od połowice pokolenia Manasse, Aner y przedmieśćia iego, Báláám y przedmieśćia iego: to iest

tym którzy z rodu synów Kááth zostáwáli.

71. A synóm Gersom od rodu pół pokolenia Manasse, Gaulon w Bazan, y przedmieśćia iego, y Astharoth z przedmieśćiámi iego.

72. Z pokolenia Isáchar, Cedes y przedmieśćia iego, y Dabereth z przedmieśćiami iego,

73. Rámoth téż y przedmieśćia iego, y Anem z przedmieśćiámi iego.

74. A od pokolenia Aser: Masal z przedmieśćiámi iego, y Abdon tákże,

75. Hukák téż z przedmieśćiámi iego, y Rohob z przedmieśćiámi iego.

76. A od pokolenia Nephtáli, Cedes w Galileiéy y przedmieśćia iego, Hamon z przedmieśćiámi iego, y Káriáthaim y przedmieśćia iego.

77 A ostátkowi synóm Merari: z pokolenia Zabulon, Remmono y przedmiśćia iego, y Thábor z przedmieśćiámi iego:

78. Za Jordanem téż przeciw Jerycho ná wschód słońca Jordaná, od pokolenia Ruben Bozor w postyni z przedmieśćiámi iego, y Jassa z przedmieśćiámi iéy,

79. Kádemoth téż y przedmieśćia iego, y Mephát z przedmieśćiámi iego.

80. Ktemu y od pokolenia Gad, Ramoth w Galáád y przedmieśćia iego, y Manaim z przedmieśćiámi iego,

81. Ale y Hesebon z przedmieśćiámi iego, y Jezer z przedmieśćiami iego.

## ROZDZIAŁ VII.

*Ród Isachárd, Beniámind, Nephthali, Mánásse, Ephrdim, y Aser.*

1. A synowie Issachar: Thola, y Phua, Jásub, y Simeron, cztérzey.

2. Synowie Thole: Ozy y Raphaia, y Jeriel, y Jemái, y Jebsem, y Samuel, przednieyszy wedle domów rodźin swoich. Z rodzáiu Thole mężów walecznych náliczono zá dni Dawidowych dwádźieścia y dwá tysiácá y sześćset.

3. Synowie Ozy: Izrahia, z którego poszli, Michaél, y Obadia, y Joel, y Jesia, pięc, wszyscy książętá.

4. A z nimi według domów y narodów ich, przepasáni ná woyne mężów bárzo mocnych trzydźieści y sześć tyśięcy, bo mieli wiele żon y synów.

5. Bráciéy téż ich według wszech rodźin Issachar dużych do bitwy, ośmdźieśiąt y śiedm tyśięcy náliczono.

6. Synowie Beniamin: Bela, y Bechor, y Iadiel, trzey.

7. Synowie Bele: Esbon, y Ozy, y Oziel, y Jerimoth, y Urai, pięć książąt domów, y do boiu barzo mocnych: á poczet ich dwádźieścia dwá tysiąca y cztérzey á trzydźieści:

8. A synowie Bechorowi: Zamira, y Joas, y Eliezer, y Elioénai, y Amri, y Jerimoth, y Abia, y Anathoth, y Almáth: ći wszyscy synowie Bechor.

9. A naliczono wedle domów ich z książąt rodów ich ná woynę bárzo mocnych dwádźieścia tyśięcy y dwieście.

10. A synowie Jadihel: Balan: A synowie Balan: Jehus, y Beniamin, y Aod, y Chanana, y Zethan, y Tharsis, y Ahisáhar.

11. Ci wszyscy synowie Iadihel, książętá rodów swych, męże bárzo mocni, śiedmnaśćie tyśięcy y dwieśćie ná woynę wychodzących.

12. Sephám téż, y Háphám synowie Hir: y Hásim synowie Aher.

13. A synowie Nephthali: Iasiel, y Guni, y Ieser, y Sellum, synowie Bale.

14. A syn Manásse: Esriel: á nałożnicá iego Syrianká urodźiłá Machirá oycá Galáád.

15. Machir lepak wźiął żony synóm swym Happhim, y Saphan: á miał śiostrę imieniem Máách: imię zaś wtórégo, Salphaád, y urodźiły sie córki Salphaádowi.

16. Y porodźiłá Máácha żoná Machir synа, y nazwałá imię iego Phares: á imię bráta iego Zares: á synowie iego Ulam, y Recem.

17. A syn Ulam: Badan. Ci są synowie Galáád, synа Machir, synа Manasse.

18. A siostrá iego królowa urodźiłá mężá pięknégo, y Abiezerá, y Mohołá.

19. A byli synowie Semidá: Ahin, y Sechem, y Lecy, y Aniám.

20. A synowie Ephráim: Suthala, Bared syn iego, Thahath syn iego, Elada syn iego, Thahath syn iego, tego syn Zabad,

21. A tego syn Suthala, á tego syn Ezer y Elád: pobili ie mężowie Geth obywátele, iż byli wtárgnęli áby byli naiechali máiętności ich.

22. Przetóż Ephráim oćiec ich płákał przez wiele dni, y przychodźili bráćia iego áby go ćieszyli.

23. Y wszedł do żony swéy: która poczęłá y porodźiłá syná, y názwał imię iego Beria, przeto że sie urodźił w utrapieniu domu iego:

24. A córká iego byłá Sara, która zbudowáłá Bethoron niższy y wyższy, y Ozensara.

25. A syn iego Ráphá, y Reseph, y Thále, z którego poszedł Thában.

26. Który zrodźił Láádáná: tego też syn Ammiud, który zrodźił Elisam,

27. Z którego poszedł Nun, który miał synà Jozue.

28. A osiádłość ich y mieszkánié Bethel z córkámi iego, á ná wschód, Noran, á ná zachód, Gazer y córki iego, áż do Azy z corkámi iego.

29. A podle synów Manasse, Bethsan y córki iego, Thanach y córki iego, Mageddo y córki iego: Dor y córki iego: w tych mieszkáli synowie Jozephá synà Izráel.

30. Synowie Aser: Iemna, y Jesuá, y Jesui, y Baria, y Sara siostrá ich.

31. A synowie Baria: Heber, y Melchiel: ten iest oćiec Bársáith.

32. A Heber zrodźił Jephláth, y Somer, y Hotham, y Suą siostrę ich.

33. Synowie Jephlath: Phosech, y Chamál, y Asoth: ći synowie Jephlát.

34. A synowie Somer: Ahi, y Roaga, y Haba, y Aram.

35. A synowie Helem bráta iego: Supha, y Jemná, y Selles, y Amál.

36. Synowie Supha: Sue, Hárnápher, y Sual, y Beri, y Jamrá,

37. Bosor, y Hod, y Sama, y Salusa, y Jethran, y Berá.

38. Synowie Jether: Jephone, y Phaspha, y Arà.

39. A synowie Olle: Aree, y Hániel, y Resiá.

40. Ci wszyscy synowie Aser książętá rodów, przebráni y namocnieyszy wodzowi wodzów: á liczbá ich lat, ku bitwie sposobnych, dwadzieśćia y sześć tyśięcy.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ród synow Benidmin, y Saulow, tákże synow iego.*

1. A Beniámin zrodźił Bále pierworodnego swego, Asbelá wtórégo, Aháre trzećiego,

2. Nohá á czwartégo, y Rapha piątégo.

3. A byli synowie Bale, Addar, y Gera, y Abiud,

4. Abisue też, y Nááman, y Ahóé,

5. Y Gera, y Sephuphan, y Hurám.

6. Ci są synowie Achod, książętá rodów mieszkáiacych w Gabáá, którzy przeniešieni są do Manaháth.

7. A Nááman, y Achia, y Gerá, ten ie przeprowádźił, y zrodźił Ozá, y Ahiud.

8. Lecz Saharaim zrodźił w kráinie Moábskiéy, odprawiwszy Husim, y Bárę żony swé

9. A zrodźił z Hodes żony swéy Jobábá, y Sebia, y Mosá, y Molchomá,

10. Jehusá, y Sechiá, y Marmá, ći są synowie iego książętá w domiech ich.

11. A Mehusim zrodźił Abitob y Elpháál.

12. A synowie Elphál: Heber y Misáám, y Samad: ten zbudował Ono, y Lod, y córki iego.

13. Baria łepak y Sama książętá rodów mieszkáiących w Aialon: ći wygnáli obywátele Geth.

14. Y Ahio, y Sesak, y Jerimoth,

15. Y Zabadia, y Arod, y Heder,

16. Michaél też, y Jespha, y Josá synowie Baria.

17. Y Zabadia, y Mosollam, y Hezećі, y Heber,

18. Y Jesamari, y Jezlia, y Jobab synowie Elpháál,

19. Y Jacim, y Zechri, y Zabdi,

20. Y Elioénai, y Selethái, y Eliel,

21. Y Adaia, y Baraia, y Samarath synowie Semei.

22. Y Jesphám, y Heber, y Eliel,

23. Y Abdon, y Zechri, y Hanan,

24. Y Hanania, y Aelam, y Anathothia,

25. Y Jephdaia, y Phánuel synowie Sesak,

26. Y Samsari, y Sohoria, y Othołia,

27. Y Jersia, y Elia, y Zechri, synowie Jerohám.

28. Ci Patriarchowie y książętá rodów, którzy mieszkali w Jeruzálem.

29. A w Gabaon mieszkáli Abigabaon, á imię żony iego Máácha:

30. A syn iego pierworodny Abdon, y Sur, y Cis, y Báál, y Nadab.

31. Gedor też y Ahio, y Zacher, y Macelloth:

32. A Mácelloth zrodźił Samáá: y mieszkáli przeciwko bráćiey swoiéy w Jeruzálem z bráćia swa.

33. Ner lepak zrodźił Cis, á Cis zrodźił Saulá. Saul záś zrodźił Jonáthána, y Melchisuá, y Abinadaba, y Esbáála.

34. A syn Jonathanów Meribbáál: á Meribbáál spłodźił Michá.

35. Synowie Michá: Phiton, y Melech, y Tharáá, y Aház.

36. A Aház zrodźił Joada, á Joada zrodźił Alamath, y Azmoth, y Zamri: Zamri lepak zrodźił Mosá,

37. A Mosa zrodźił Bánáá, którego syn był Rapha, z którego poszedł Elasa, który zrodźił Asel.

38. A Asel miał sześći synów, tych imion, Ezrikam, Bokru, Ismáhel, Sária, Obdia, y Hanan: ći wszyscy synowie Asel.

39. A synowie Esek brátá iego: Ulam piérworodny, á Jehus wtóry, á Eliphaleth trzeći.

40. A byli synowie Ulám mężowie bárzo duży y wielką mocą łuk ćiągnący: y máiący wiele synów y wnuków, áż do stu y piąćidźieśiąt. Ci wszyscy synowie Beniámin.

## ROZDZIAŁ IX.

*Którzy piérwszy z synów Izráelskich mieszkáli w Jeruzálem, uczynności á urzędy Kápłanow y Lewitow, naród Saulá y synów iego powtarza.*

1. Wszystek tedy lud Izráelski policzon iest: á summá ich nápisana iest w księgách królow Izráelskich y Judzkich: á byli przeniesieni do Bábilonu dla przestępstwá swego.

2. Lecz którzy piérwszy mieszkáli w osiádłośćiách w mieśćiech swoich: Izráel y kápłani y Lewitowie y Náthyneyczykowie.

3. Mieszkáli w Jeruzálem z synów Iudá, y z synów Beniámin, z synów też Ephráim Mánásse.

4. Othey syn Ammiud synà Amri, synà Omrái, synà Bonni, z synów Pháres synà Judá.

5. A z Silon Asáia piérwodny y synowie iego.

6. A z synów Záre: Jehuel y bráćia ich, sześćset y dźiewięćdźieśiąt.

7. A z synów Beniámin: Salo syn Mosollam, synà Odwia, synà Asáná:

8. Y Jobania syn Jerohám y Elá syn Ozy, synà Mochory: y Mosollám syn Saphatiaszá synà Rachuel, synà Jebániaszá,

9. Y bráćia ich według domów ich, dźiewięćset pięćdźieśiąt y sześć. Ci wszyscy książętá rodów wedle domów oyców swych.

10. Z kápłanów lepák: Jedáia, Joiárib, y Jachin:

11. Azáriasz też syn Helciaszá, synà Moholam, synà Sadok, synà Máráioth, synà Achitob, kápłan wielki domu Bożego.

12. A Adáias syn Jerohám synà Phássur, synà Melchiaszá y Máásai syn Adiel, synà Jezra, synà Mosollam, synà Mosolamith, synà Emer.

13. Bráćiéy też ich książąt wedle domów ich, tyśiąc śiedmset y sześćdźieśiąt, bárzo mocnych śiłą ku odpráwowániu dźiełá posługi w domu Bożym.

14. A z Lewitów Semeia syn Hassub synà Esrikám, synà Hasebia z synów Merari.

15. Bákbakar też ćieślá, y Galál, y Mathania syn Micha, synà Zechri, synà Asaph.

16. Y Obdia syn Semeiasza, synà Galal, synà Idithun, y Barahia syn Asa, synà Elkana, który mieszkał w śieniách Nethophaty.

17. A odźwiérni: Sellum, y Akkub, y Thelmon, y Ahimám: y brát ich Sellum, przednieyszy,

18. Áż do onégo czásu, w bramie królewskiéy ná wschód słońcá, strzegáli ná przemiány swé z synów Lewi.

19. A Sellum syn Kore, syná Abiásáph, syná Kore, z bráćią swą, y z domem oycá swego, ći są Koritowie nád správą służby, stroże śieni przybytku: á fámilie ich ná przemiány strzegące weszćiá obozu Páńskiego.

20. A Phinees syn Eleazarów był kśiążęciem ich przed Pánem.

21. Zachariasz lepak syn Mosollamá odźwiérny drzwi przybytku świádectwá.

22. Ci wszyscy wybráni zá odźwiérné u drzwi, dwieśćie y dwánáśćie: y popisáni we wśiách własnych: których postánowili Dawid y Sámuel widzący, w wierności ich.

23. Ták sámé, iáko y syny ich we drzwiách domu Páńskiego, y w przybytku ná przemiánach swoich.

24. Wedle czterech wiátrów byli odźwierni: to iest ná wschód, y ná zachód, y ná północy, y ná południe.

25. A bráćia ich mieszkáli we wśiách, y przychodźili ná soboty swoie od czásu áż do czasu.

26. Tym cztérzem Lewitóm zwierzony był wszytek poczet odźwiernych, á byli nád gmáchámi y nád skárby domu Páńskiego.

27. Około kościołá téż Páńskiego mieszkáli ná strażách swych: żeby czásu swego otwarzáli ráno drzwi.

28. Z tych téż rodzáiu byli nád naczyniem służby: bo pod liczbą naczynie y wnoszono y wynoszono.

29. Z tychże y którzy mieli powierzone naczynia świątnice, mieli w mocy białą mąkę, y wino, y oliwę, y kádźidło, y wonności.

30. A synowie kápłanów oleyki z wonnych rzeczy sprawowáli.

31. A Mathathiasz Lewit piérworodny Sellum Korit, był przełożony nád témi rzeczámi które w panwiách smážono.

32. A z synów Kááth bráćiéy ich, byli nád chleby pokládnémi, áby záwsze świeże ná kożdą sobotę gotowáli.

33. Ci są kśiążętá śpiewaków wedle domów Lewitów, którzy w gmáchách mieszkáli, áby we dnie y w nocy ustáwicznie swéy posłudze dosyć czynili.

34. Głowy Lewitów, wedle domów swych przednieyszy, mieszkáli w Jeruzalem.

35. A w Gábaonie mieszkáli oćiec Gabaon Jehiel, á imię żony iego Máácha.

36. Syn piérworodny iego Abdon, y Sur, y Cis, y Báál, y Ner, y Nadáb,

37. Gedor téż y Ahio, y Záchariasz, y Mácelloth.

38. A Mácelloth zrodźił Samáán: ći mieszkáli náprzeciwko bráćiéy swéy w Jeruzálem, z bráćią swą.

39. A Ner zrodźił Cis: á Cis zrodźił Saulá: á Saul zrodźił Jonathána, y Melchisua, y Abinadab, y Esbáál.

40. A syn Jonathánów Meribbáál: á Meribbáál zrodźił Michá.

41. Synowie záś Michá, Phithon, y Melech, y Tharáá, y Aház,

42. Aház lepak zrodźił Jará, á Jará zrodźił Alamath, y Asmoth, y Zamri, á Zamri zrodźił Mosá,

43. Mosá lepak zrodźił Banáá: którego syn Ráphaiá, zrodźił Elasa, z którego poszedł Asel.

44. A Asel miał sześći synów, témi imiony, Ezrikám, Bokru, Ismáhel, Sáriá, Obdiá, y Hanan. Ci są synowie Asel.

## ROZDZIAŁ X.

*O Saulowey śmiérći, nieprzyaćiele mu głowę śćięli, mężowie Jabez Galáád pogrzebli gi, przyczyná téż iego śmiérći.*

1. A Philisthynowie walczyli przećiw Izráel, yućiekli mężowie Izráelscy przed Pálesthyny, y polegli zránieni ná górze Gelbóé.

2. A gdy sie przybliżáli Philistynowie goniąc Saulá y syny iego, zábili Jonáthaná y Abinádábá, y Melchisua syny Saulowé.

3. Y zmocniłá sie bitwá przećiw Saul, y náleźli go strzelcy, y zránili strzałámi.

4. Y rzekł Saul do giermká swego: dobądź mieczá twego, á zábiy mię: áby snadź nie przyszli ći nieobrzezańcy, á nie śmiali sie ze mnie. A giermek iego uczynić tego niechćiał, boiáźnia przestrászony: á ták porwał miecz Saul, y padł nań.

5. Co uyźrzawszy giermek iego, to iest, że umárł Saul, padł téż sam ná swóy miecz, y umárł.

6. A ták zginął Saul y trzey synowie iego, y wszytek dóm iego záraz upadł.

7. Co gdy uyźrzeli mężowie Izáelscy, którzy mieszkáli ná polách, zućiekáli: á po śmierći Saulowéy y synów iego, opuścili miástá swé, y rozpiérzchnęli sie tám y sám: y przyszli Philsthynowie y mieszkáli w nich.

8. A drugiégo dniá zwłocząc Philisthynowie łupy z pobitych, náleźli Saulá y syny iego leżące ná górze Gelbóé.

9. Y zewlókszy go, y głowę mu ućiąwszy, y zbroię zdiąwszy, posłali do źiemie swéy, aby go obnoszono y okázowano zborom bálwáńskim, y ludźiom.

10. A zbroię iego poświęćili we zborze bogá swego, á głowę záwieśili we zborze Dágon.

11. To gdy usłyszeli mężowie Jábes Galáád, to iest, wszytko co byli Philisthynowie nád Saulem uczynili,

12. Wstał káżdy z mężów mocnych, y wźięli ciáłá Saulowé y synów iego:. y przynieśli ie do Jábes, y pogrzebli kośći ich pod dębem, który był w Jábes, y pośćili śiedm dni.

13. A ták umarł Saul dla nieprawośći swoich, przeto iż przestąpił przykazánie Páńskie, które był przykazał, á nie záchował go: ále nád to ieszcze rádźił sie Pythonki,

14. A nie miał nádźieie w Pánu. Dlá czego zábił go, y przeniósł królestwo iego do Dawidá synà Izái.

## ROZDZIAŁ XI.

*Iáko lud pomázał ná króleſtwo Dawidá, á którzy ná dworze iego byli zacnieyszy, wylicza.*

1. Zebrał sie tedy wszystek Izráel do Dawidá w Hebron, mówiąc: Jesteśmy kość twoiá y ćiało twoie.

2. Wczorá też y dźiś trzeći dźień, gdy ieszcze królował Saul, tyś był któryś wywodźił y wwodźił Izráela: bo tobie rzékł Pán Bóg twóy: Ty będźiesz pásł lud móy Izráelski, y ty będźiesz kśiążęćiem nád nim.

3. Przyszli tedy wszyscy stárszy Izráelscy do króla do Hebron. Y uczynił z nimi Dawid przymierze przed Pánem: y pomázáli go zá królá nád Izráelem według słowá Páńskiégo, które powiedźiał w ręce Sámuelá.

4. Iáchał też Dawid y wszytek Izráel do Jeruzalem, to iest Jebus, gdźie byli Jebuzeyczycy obywátele źiemie.

5. Y mówili którzy mieszkáli w Jebus do Dawidá: Nie wnidźiesz sám. Ale Dawid wźiął zamek Sion, który iest miástem Dawidowym,

6. Y rzékł: káżdy ktoby napiérwéy pobił Jebuzéyczyki, ten będźie kśiążęćiem y hetmanem. Wstąpił tedy piérwszy Joáb syn Sarwiiéy, y został hetmanem.

7. A Dawid mieszkał ná zamku, y przeto názwano ji miástem Dawidowym.

8. Y zbudował miásto wokoło od Mellá áż w okrąg: á Joab ostatek miásta pobudował.

9. A Dawid pomnażał sie postępuiąc y rostąc, á Pan zastępow był z nim.

10. Ci przednieyszy mężów mocnych Dawid, którzy mu pomogli áby był królem nádewszytkim Izráelem, według słowá Páńskiégo, które mówił do Izráela.

11. Y ten poczet mocarzów Dawidowych: Jesbáám syn Háchámoni przednieyszy między trzydźiestą: ten podniósł oszczep swóy ná trzysta ranionych jednym razem.

12. A po nim Eleázar syn stryia iego Ahohitczyk, który był między trzemá potężnymi.

13. Ten był z Dawidem w Phesdomim, gdy sie Philisthynowie byli zgromádźili ná ono mieysce ku bitwie: á było pole onéy dźiedźiny pełne ięczmieniá, á lud byłućiekł przed obliczem Philisthynów.

14. Ci stánęli w pośrzód polá, y obronili go: á gdy porázili Philisthyny, dał Pan zbáwienie wielkié ludowi swemu.

15. Y przyszli trzey ze trzydźiestu przednieyszych, ná skálę, ná któréy był Dawid, do iáskinie Odollám, gdy Philisthynowie obozem leżeli w dolinie Ráphaim.

16. A Dawid był ná twiérdzy, á stanié Philisthynów w Bethlehem.

17. Prágnął tedy Dawid, y rzekł: O by mi kto dał wody z studnie Bethlehem, która iest u bramy.

18. A ták ći trzéy szli przez pośrzód obozu Philisthynów, y náczérpnęli wody z studnie Bethlehem, która była u bramy, y przynieśli do Dawidá żeby pił: który nie chćiał, ále ráczéy ofiárował ią Pánu,

19. Mówiąc: Záchoway Boże żebym przed oblicznośćią Bogá mego to miał uczynić, y krew tych mężów pić: bo z niebespieczeństwem dusz swoich przynieśli mi wody. Y dla téy przyczyny pić nie chćiał. To uczynili trzéy bárzo mocni.

20. Abisái też brát Joábów ten był czélnieyszy między trzemá: y ten podniósł oszczép swóy ná trzy stá ránnych: y ten był między trzemá nasławnieyszy.

21. Y między trzemá wtórymi znákomitszy, y kśiążęćiem ich: wszákże onych trzech pierwszych nie doszedł.

22. Bánáias syn Joiády mężá bárzo mocnego który wiele rzeczy dokázował, z Kabseel: ten zábił dwu Aziel Moáb, y tenże zszedł y zábił lwá w pośrzódku studnie czasu śniegu.

23. Tenże też zábił mężá Aegyptiánina, którégo wzrost był ná piąći łokieć, á miał oszczép iáko nawóy tkácki: á ták stąpił do niego z laską, y wyrwał oszczép który trzymał w ręce, y zábił go oszczépem iego.

24. To uczynił Bánáias syn Joiády, który był między trzema mocnymi nasławnieyszy,

25. Pierwszy między trzydźiestą, wszákże áż do onych trzech nie doszedł był: y postáwił go Dawid u ucha swego.

26. A w woysku co mocnieyszy mężowie Hazael brát Joábów, y Elchánan syn stryiá iego z Bethlehem,

27. Sammoth Aroritczyk, Helles Phálonitczyk.

28. Irá syn Akces Thekuitczyk, Abieser Anáthothczyk.

29. Sobbochái Husatczyk, Iláy Achoitczyk.

30. Mácharay Nethophátczyk. Helet syn Banna Nethophátczyk.

31. Ethay syn Ribai z Gabááth synów Beniamin, Banaia Pharatończyk.

32. Hura z potoku Gáás, Abiel Arbathczyk, Azmoth Bauramitczyk, Eliaba Salabonitczyk.

33. Synowie Asam Gezonitczyka, Jonathan syn Sage Aratczyk,

34. Ahiam syn Sachar Araritczyk.

35. Eliphál syn Ur,

36. Hepher Mecherátczyk, Ahia Phelonitczyk,

37. Hesro Kármelitczyk, Náray syn Asbai,

38. Joél brát Nathan, Mibahar syn Agarai,

39. Selek Ammonitczyk, Narááy Berothczyk giermek Joabá synà Sarwiéy.

40. Ira Jethreyczyk, Gareb Jethreyczyk.

41. Uriasz Hetheyczyk, Zabat syn Oholi,

42. Adina syn Size Rubenitczyk kśiążę Rubenitów, á z nim trzydzieści.

43. Hanan syn Máácha, y Josaphat Mathanitczyk.

44. Ozia Astharotczyk, Samma, y Jehiel synowie Hotham Aroritczyk,

45. Jedihel syn Samri, y Joha brát iego Thosayczyk,

46. Eliel Mahumitczyk, y Jeribai, y Josaia synowie Elnaem, y Jethma Moabitczyk, Eliel, y Obét, y Jasiel z Masobiiéy.

## ROZDZIAŁ XII.

*Kśiążęta wszech pokolenia, którzy byli przyszli do Dawidá, áby go sobie obrali królem, te tu opisuie.*

1. Ci też przyszli do Dawida do Siceleg, gdy ieszcze uciekał przed Saulem synem Cis, którzy byli mężni y wyborni boiownicy,

2. Ciągnący łuk, y obiemá rękomá z proce kámienie ćiskáiący, y strzałámi ugadzáiący: z bráćiéy Salowéy z Beniamina.

3. Kśiążę Ahiezer, y Joás synowie Samáá Gabááthczyka y Jaziel, y Phallet synowie Azmoth, y Baracha, y Jehu Anathothczyk.

4. Samaias też Gabaonczyk namocnieyszy między trzydźiestą, y nád

trzydziestą. Jeremiasz y Jeheziel, y Iohanan, y Iezábad Gaderothczyk.

5. Y Eluzái, y Ierimuth, y Báália, y Samaria, y Saphatia Haruphitczyk.

6. Elkana, y Iesia, y Azareel, y Ieezer, y Iesbáám z Karehim:

7. Joéla też, y Zabadia synowie Ierohamowi z Gedor.

8. Lecz y z Gaddi zbiegli do Dawidá, gdy sie krył ná puszczy, rycérze bárzo mocni, y żołniérze niepospolici noszący tarcz y kopią: twarzy ich iáko lwie twarzy, á prędcy iáko sárny po górách:

9. Ezer przednieyszy, Obdiás wtóry, Eliab trzeći,

10. Masmana czwarty, Jeremiasz piąty,

11. Ethy szósty, Eliel śiódmy,

12. Iohanan ósmy, Elzebad dziewiąty,

13. Jeremiasz dziesiąty, Máchbánay iedennasty.

14. Ci z synów Gad hetmáni woyská: ostátni nád stem żołniérzów był przełożony, á nawiększy, nád tysiącem.

15. Ci są którzy przeszli Jordan miesiącá piérwszégo, kiedy zwykł wyléwáć z brzegów swoich: y wygnáli wszytkié którzy mieszkáli w dolinách, ná wschodnią stronę, y ná zachodnią.

16. A przyszli z Beniámin, y z Judá, ná twiérdzą w któréy mieszkał Dawid.

17. Y wyszedł Dawid przećiwko im, y rzékł: Ieśliście spokóynie do mnie przyszli ábyście mię ratowáli, serce moie niech sie złączy z wámi: ále ieśliście mi ná zdrádzie zá nieprzyiaćioły memi, gdyż ia niémam nieprawości w rękách moich, niech widźi Bóg oyców nászych, á niech sądźi.

18. A duch odźiał Amásai przédnieyszego między trzydziestą, y rzékł: Twoiśmy o Dawidźie, y z tobą synu Izái: pokóy, pokóy tobie, y pokóy pomocnikóm twoim. Bo ćiebie Bóg twóy wspomaga. A ták przyiął ie Dawid, y poczynił ie przełożonymi hufcu.

19. A z Manasse zbiegli do Dawidá kiedy ćiągnął z Philisthyny przećiw Saulowi, áby walczył: y nie potykał sie z nimi. Bo nárádźiwszy sie książęta Philisthyńskié odesłáli go, mówiąc: Z niebespieczeństwem głów nászych wróći sie do páná swego Saulá.

20. Gdy tedy wrócił sie do Siceleg, zbiegli do niego z Manasse, Ednás, y Iozábad, y Iedihel, y Micháel, y Ednas, y Iozabad, y Eliu, y Salathi, przełożeni nád tyśiącmi Manasse.

21. Ci pomagáli Dawidowi przećiw łotrzykóm: bo wszyscy byli mężowie mocni y zostáli hetmány w woysku.

22. Lecz y ná káżdy dźień śćiągáli sie do Dawidá ná pomoc iemu, áż wielki poczet był, iáko woysko Bożé.

23. Tá też iest liczbá przednieyszych woyská, którzy przyszli do Dawidá gdy był w Hebron, aby przenieśli królestwo Saulowé do niego, według słowá Páńskiégo.

24. Synów Judá noszących tarcze y kopiie sześć tyśięcy y ośmset, gotowych ku potrzebie.

25. Z synów Symeon mężów mocnych ku bitwie, śiedm tyśięcy y sto.

26. Z synów Lewi, cztérzy tyśiące y sześćset.

27. Joiáda też książę z pokolenia Aaron, á z nim trzy tyśiące y śiedmset.

28. Sádok też młodźieniec osobliwy, y dóm oycá iego książąt dwádźieśćia y dwoie.

29. A z synów Beniámin brátów Saulowych, trzy tyśiące: bo wielka część ich ieszcze naśládowáłá domu Saulowégo.

30. A z synów Ephráim, dwádźieśćia tyśięcy y ośmset śiłą dużych, mężów sławnych w rodźiech ich.

31. A z połowice pokolenia Mánásse, ośmnaśćie tyśięcy, którzy káżdy wedle imion swych przyiáchali, áby Dawidá królem uczynili.

32. Z synów też Issachar mężowie umieiętni, którzy ználi káżdé czásy ku roskázowániu coby czynić miał Izráel, książąt dwieście: á wszytek ostátek pokolenia, rády ich náśládował.

33. A z Zábulon którzy wychodźili ná woynę, y stawáli w szyku opátrzeni orężem woiennym, pięćdźieśiąt tyśięcy przyszli ná pomoc, z sercem nie dwoistym.

34. A z Nephthàli książąt tyśiąc: á z nimi uzbroieni tarczą y kopiią trzydźieści y śiedm tyśięcy.

35. Z Dán też gotowi ku bitwie dwádźieśćia ośm tyśięcy y sześćset.

36. A z Aser wychodzących ná woynę y ná czele wyzywáiących czterdźieści tyśięcy.

37. A z zá Jordánia z synów Ruben, y z Gad, y z połowice pokolenia Manasse, opátrzonych orężem woiennym, sto y dwádźieśćia tyśięcy.

38. Ci wszyscy mężowie waleczni, sprawni ku bitwie, sercem státeczným przyszli do Hebron, áby uczynili królem Dawidá nád wszytkim Izráelem: lecz y wszyscy inni z Izráela, iednégo sercá byli, áby Dawid był królem.

39. Y byli tám u Dawidá trzy dni iedząc y piiąc: bo im byli nágotowáli bráćia ich.

40. Lecz y którzy blisko ich byli áż do Issachar, y Zabulon, y Nephtáli, przynośili chleb ná ośłech, y ná wielbłądźiech, y ná mułech, y ná wołech ku iedzeniu: mąkę, figi, rózynki, wino, oliwę, woły y bárány wielkim dostátkiem. Bo była rádość w Izráelu.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Archę Bożą z Káriáthiárim wieźli ná woźie, y dotknął sie iey Ozá, y umorzył go przeto Bóg, y zostáwił ią Dawid u Obededomá.*

1. A Dawid wszedł w rádę z hetmány, y z rotmistrzámi, y ze wszytkimi książęty,

2. Y rzekł do wszystkiégo zgromádzenia Izráelskiégo: ieśli sie wam podoba, á ieśli od Páná Bogá nászego pochodźi mowá którą mówię: roześlimy do bráćiey nászey innéy po wszytkich kráinách Izráelskich, y do káplanów y Lewitów, którzy mieszkaią po przedmieśćiách mieśckich, áby sie do nas zgromádzili,

3. Y żebyśmy przeprowádźili skrzynię Bogá nászégo do nas: bośmy iéy nie szukáli zá dni Sáulowych.

4. Y odpowiedźiáło wszytko zgromádzenie áby sie ták stáło: bo sie mowá wszytkiému ludowi byłá podobáłá.

5. Zgromádźił tedy Dawid wszytkiégo Izráela, od Sihor Aegyptskiégo, áż gdy wnidźiesz do Emáth, áby przyprowádźił skrzynię Bożą z Káriáthiárim.

6. Y wstąpił Dawid y wszytek lud Izráelski ná págórek Káriáthiarim, który iest w Judá, áby z támtąd przyniósł skrzynię Páná Bogá śiedzącégo nád Cherubim, gdźie wzywano iest imię iego.

7. Y wstáwili skrzynię Bożą ná wóz nowy z domu Abinádab: á Ozá brat iego prowádźili wóz.

8. Lecz Dawid, y wszytek lud Izráelski gráli przed Bogiem ze wszytkiéy mocy, w pieśniách, y w cytrách, w árfách, y bębnách, y cymbałách, y trąbách.

9. A gdy przyszli ná plác Chidon, śćiągnął Ozá rękę swą, áby zádźierzał skrzynię: bo woł skacząc trochę náchylił ią był.

10. Rozgniewał sie tedy Pan ná Ozę, y zábił go, dla tego iż sie dotknął skrzynie: y umárł tam przed Panem.

11. Y zafrásował sie Dawid, przeto że Pan rozdźielił Ozę: y názwał ono mieysce, rozdźielenie Ozy, áż do dniá tego.

12. Y uląkł sie Bogá ná on czás, mówiąc: Iákóż mogę do śiebie wprowádźic skrzynię Bożą?

13. Y dla téy przyczyny nie przywiózł iéy do śiebie, to iest, do miásta Dawid, ále obrócił do domu Obededom Getheyczyká.

14. Mieszkáłá tedy skrzyniá Boża w domu Obededom trzy mieśiące: y błogosłáwił Pan domowi iego, y wszytkiému co miał.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Hiram Tyrski król Dawidá cedrowym drzewem dárował, synowie Dawidowi, o dwoim zwyćięstwie które odniosł z Philisthynow.*

1. Posłał też Hirám król Tyrski posły do Dawidá, y drzewá cedrowé, y rzemieślniki około śćian y drzewá żeby mu dóm budowáli.

2. Y poznał Dawid iż go Pan utwierdźił królem nád Izráelem, á iż królestwo iego było wywyższoné nád ludem iego Izráelskim.

3. Poiął téż Dawid drugie żony w Jeruzálem: y zrodźił syny y córki.

4. A té imioná tych, którzy sie mu urodźili w Jeruzálem: Samua, y Sobád, Náthán, y Salomon,

5. Jebáhar, y Elisuá, y Elipháleth,

6. Nogá téż, y Nápheg, y Japhia,

7. Elisama, y Bááliada, y Eliphaleth.

8. A usłyszawszy Philisthymowie, że pomázano Dawida królem nád wszytkim Izráelem, wyćiągnęli wszyscy áby go szukáli: co gdy usłyszał Dawid, wyszedł przećiwko nim.

9. Lecz Philisthymowie przyćiągnąwszy, rospostárli sie w dolinie Ráphaim,

10. Y rádźił sie Dawid Páná, mówiąc: Mamli iść ná Philisthymy, á podaszli ie w ręce moie? Y odpowiedźiał mu Pan: Idź, á dam ie w rękę twoie.

11. A gdy oni ćiągnęli do Báálphárásim, poráźił ie tám Dawid, y rzekł: Rozerwał Bóg nieprzyiaćioły móie przez rękę moię, iáko sie rozrywáią wody: y dla tego názwáno imię mieysca onégo Baálphárasim.

12. Y zostáwili tám bogi swé, które Dawid kazał popalić.

13. Drugi raz téż przypádli Philisthymowie, y rozpostarli sie w dolinie.

14. Y rádźil sie záś Dawid Bogá, y rzekł mu Bóg: Nie ćiągni zá nimi, odiédź od nich, y poćiągniesz przećiwko nim ná przećiwko gruszkam.

15. A gdy usłyszysz szum idącégo po wiérzchu gruszek, tedy wynidźiesz ku bitwie. Bo wyszedł Bóg przed tobą, áby poráźił woyská Philisthyńskié.

16. Uczynił tedy Dawid iáko mu był Bóg roskazał, y poráźił woyská Philisthymskié od Gabaon áż do Gazer.

17. Y rosławiło sie imię Dawidowé po wszytkich kráinách, á Pan dał strách iego ná wszytkié narody.

## ROZDZIAŁ XV.

*Wyliczá kápłány, którzy z domu Obededomowego nieśli Archę Bożą do doma Dawidowégo, ofiáry czyniąc z rádośćią, Dawid przed Archą plásze, y wzgardźiłá im Michol corká Saulowá.*

1. Pobudował téż sobie domy w mieśćie Dawidowym: y zbudował mieysce skrzyni Bożéy y rozbił iéy namiot.

2. Tedy rzekł Dawid: Nie godźi sie żeby ládá kto nośił skrzynię Bożą iedno Lewitowie któré obrał Pan áby ią nośili, y służyli mu áż ná wieki.

3. Y zebrał wszytek lud Izráelski do Ieruzálem, áby przynieśiono skrzynię Bożą ná mieyscę swé, któré iéy był nágotował.

4. Syny téż Aaronowé y Lewity.

5. Z synów Kááth Uriel był kśiążęćiem, á bráćiéy iego sto dwádźieśćiá

6 Z synów Merári, Asáia kśiążęćiem, á bráciéy iego sto dwádźieśćiá.

7. Z synów Gersom, Joél kśiążęćiem, á braciéy iego sto trzydźieści.

8. Z synów Elisáphan, Semeiás kśiążęćiem, á bráciéy iego dwieśćie.

9. Z synów Hebron, Eliel kśiążęćiem, á bráciéy iego ośmdźieśiąt.

10. Z synów Oziel, Aminádáb kśiążęćiem, á bráciéy iego sto dwánaśćie.

11. Y wezwał Dawid Sadoká y Abiáthara kápłanów, y Lewitów, Urielá, Asaie, Jobelá, Semeiá, Elielá, y Aminadaba:

12. Y rzekł do nich: Wy którzyśćie kśiążętá domów Lewitskich, poświęććie sie z brácią wászą, y przynieśćie skrzynię Páná Bogá Izráelskiégo ná mieysce, któré iéy zgotowáne iest:

13. Aby iáko z przodku (że was nie byłó) skarał nas Pan, ták sie y teraz nie stáło gdybyśmy co niesłusznego czynili.

14. Poświęćili sie tedy kápłani, y Lewitowie, áby nieśli skrzynię Páná Bogá Izráelskiégo.

15. Y nieśli synowie Lewi skrzynię Bożą, iáko był roskazał Moyzesz według słowá Páńskiégo rámionámi swymi ná drążkách.

16. Y rzekł Dawid kśiążętom Lewitskim, áby postánowili z bráćiéy swéy gracze ná instrumenćiech mu-

życkich, to iest ná árfách, y ná skrzypicách, y cymbaléch, áby sie rozlegał ná wysokośći głos wesela.

17. Y postánowili Lewity: Hemám syná Joel, á z bráćiéy iego Asaphá syná Barachiaszowégo: á z synów Merári, bráćiéy ich Aéthán syná Kassaiowégo.

18. A z nimi bráćia ich: we wtórym rzędźie, Zachariasza, y Bená, y Jázielá, y Semirámothá, y Jahielá, y Aniégo, Eliába, y Banaiaszá, y Máásiaszá, y Máthathiaszá, y Eliphálu, y Máthseniaszá, y Obethedom, y Jehiel, odźwierné.

19. A gracze Hemán, Asáph, y Ethám, ná cymbaléch miedźianych brzakáiacy.

20. A Zachariasz y Oziel, y Semirámoth, y Jáhiel, y Ani, y Eliáb, y Maásias, y Banaias ná árfách táiemnice gráli.

21. A Mathathias, y Eliphálu, y Máceniás, y Obededom, y Jehiel, y Ozáziu, ná cytrách ná octawę gráli zwyćięską.

22. Choneniasz lepak kśiażę Lewitów, był nád proroctwem, ku záczyniániu pieśni: bo był bárzo mądry.

23. A Báráchiasz y Elkána byli odźwiernymi skrzynie.

24. A Sebeniasz, y Josáphát, y Náthánael, y Amasay, y Zachariasz, y Banaias, y Eliezer kápłani, trąbili w trąby przed skrzynia Boza: á Obededom y Jehiás byli odźwiérnymi skrzynie:

25. A ták Dawid y wszytcy stárszy Izráelscy y hetmáni szli áby przynieśli skrzynię przymiérza Pańskiego z domu Obededom z rádośćią.

26. A gdy Bóg wspomógł Lewity, którzy nieśli skrzynię przymierza Pańskiego, ofiárowano śiedm byków, y śiedm báránów.

27. A Dawid był obleczoń w szátę biśiorowa, y wszytcy Lewitowie którzy nieśli skrzynię, y śpiéwácy y Choneniasz przełożony nád proroctwem między śpiéwaki: á Dawid był obleczony w ephod lniány.

28. A wszytek Izráel prowádźił skrzynię przymiérza Pańskiégo z weselem, y z dźwiękiem kornetu, y z trąbámi, y z cymbały, y z árfámi, y z cytrámi gráiąc.

29. A gdy przyszłá skrzyniá przymierza Pańskiego áż do miástá Dawidowego, Michol córká Saulowá wygladáiac oknem, uyźrzáłá królá Dawidá skaczącego y gráiącego, y wzgárdźiłá go w sercu swoim.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Postáwiono Archę Bożą tám gdźie iéy Dawid mieysce zgotował, porządek uczynił między rozmáitemi urzędy Lewitow, którzy mieli służyć u Archy. Pieśń Asáphowá.*

1. Przynieśli tedy skrzynię Bożą y postáwili ią w pośrzód namiotu który iéy był Dawid rozbił: y ofiárowali cáłopalenia, y zapokoyné przed Bogiem.

2. A gdy dokończył Dawid ofiárowáć cáłopalenia y zapokoynych, błogosłáwił ludowi w imię Pańskie.

3. Y rozdał wszytkim od męża áż do niewiásty, káżdému bochen chleba, y sztukę pieczeni wołowey, y białá make w oliwie smażoną.

4. Y postánowił przed skrzynią Pańską z Lewitów którzyby służyli, y wspominali spráwy iego, y wielbili á chwalili Páná Bogá Izráelowégo:

5. Asáphá przednieyszégo, á wtórégo po nim Zachariasza: á Jachielá y Semirámothá y Jehielá, y Matháthiaszá, y Eliába, y Banaia, y Obededomá: Jehiela nád instrumentámi árfy, y nád skrzypicámi: Asáphá záśię áby ná cymbalech brząkał.

6. Bánaias lepak y Jáziel kápłani żeby ustáwicznie trąbili przed skrzynią przymiérza Pańskiego.

7. Onégo dniá uczynił Dawid kśiążęćiem ná wyznawánié Pánu Asáphá y bráćia iego.

8. Wyznawayćie Pánu, y wzywáyćie imienia iego: oznaymuyćie między narody wynálezki iego.

9. Spiéwayćie mu y grayćie mu, á opowiádaycie wszytkié dźiwy iego.

10. Chwalćie imię święté iego: niech sie weseli serce szukáiących Páná.

11. Szukayćie Páná, y mocy iego: szukayćie oblicza iego záwsze.

12. Wspóminayćie dźiwy iego które czynił: cudá iego y sądy ust iego.

13. Nasienie Izráela słudzy iego, synowie Jakobowi wybráni iego.

14. On Pan Bóg nasz: po wszytkiéy źiemi sądy iego.

15. Wspominaycie wiecznie przymierze iego: mowę którą przykazał ná tyśiąc pokolenia.

16. Którą uczynił z Abráámem: y przyśięgę iego z Izáákiem.

17. Y postánowił ią Jákobowi zá przykazánie: á Izráelowi zá przymierze wieczne,

18. Mówiąc: Tobie dam źiemię Chanáán, sznur dźiedźictwá wászego.

19. Gdy ich byłá liczbá mála, máli y obywátele iéy.

20. Y przeszli od narodu do narodu, á z krolestwá do innego ludu.

21. Nie dopuśćił żádnému potwarzáć ich, ále karał dla nich króle.

22. Nie tykaycie pomázáńców moich, á ná proroki moie nie bądźcie złośliwymi.

23. Spiéwaycie Pánu wszytká źiemia, opowiádaycie ode dniá do dniá zbáwienie iego.

24. Opowiádaycie między narody chwałę iego, między wszytkimi ludźmi dziwy iego.

25. Bo wielki Pan y bárzo chwalebny, y strászliwy náde wszytkié bogi.

26. Wszytcy bowiém bogowie pogáńscy bálwáni: á Pan niebiosá uczynił.

27. Wyznánié y wielmożność przed nim: moc y weselé ná mieyscu iego.

28. Przynoście Pánu, fámilię narodów: przynoście Pánu chwałę y pánowánié.

29 Dawaycie Pánu chwałę, imieniowi iego, podnieście ofiárę, á przyidźcie przed oblicze iégo, y klániayćie sie Pánu w ozdobie świetéy.

30. Niech sie wzruszy od obliczá iego wszytka źiemiá: on bowiém utwierdźił okrag nieporuszony.

31. Niech sie weselą niebiosá, á niech sie ráduie źiemiá, y niech mówią w narodźiech, Pan królował.

32. Niech zágrzmi morze, y nápełnienié iego: niech sie rozweselą polá y wszytko co iest ná nich.

33. Tedy będą chwalić drzewá leśné przed Pánem, iż przyszedł sądźić źiemię.

34. Wyznawaycie Pánu, bo dobry, bo ná wieki miłośierdźié iego.

35. A mówcie: Zbaw nas Boże zbáwićielu nász, y zgromadz nas, y wybaw od narodów, ábyśmy wyznawáli świętemu imieniowi twemu y rádowáli sie w pieśniách twoich.

36. Błogosłáwiony Pan Bóg Izráelów, od wieku áż do wieku: y niech mówi wszytek lud, Amen, y pieśń Pánu.

37. Zostawił tedy tám przed skrzynią przymierza Páńskiego, Asáphá y bráćią iego, áby służyli przed obliczem skrzynie ustáwicznie ná káżdy dźień, y ná przemiany swé.

38. Lecz Obededomá y bráćia iego sześćdźieśiąt y ośm, y Obededomá synà Idithun, y Hosę, uczynił odzwiernymi.

39. A Sádoká kápłanem, y bráćią iego kápłany, przed przybytkiem Páńskim ná wyżynie która byłá w Gábáon,

40. Áby ofiárowáli cálopalenia Pánu ná ołtarzu, cálopalenia ustáwicznie porániu y w wieczór, według wszytkiégo co nápisano iest w zakonie Páńskim, który przykazał Izráelowi.

41. A po nim Hemáná, y Idithun, y inné wybráne, káżdego imieniem iego, áby wyznawáli Pánu: Iż ná wieki miłośierdźié iego.

42. Heman też y Idithun trąbiący ná trąbiéch, y gráiacy ná cymbałéch, y ná wszelákich naczyniách muzyckich, ná śpiéwánié Bogu: á syny Idithun poczynił odźwiernymi.

43. Y wrócił sie wszytek lud do domu swego, y Dawid: áby też błogosłáwił domowi swemu.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Gdy Dawid zámyślił budowáć dom Boży, obiecał mu Pan syná, ktory go miał budować, zá co Dawid dźięki czyni, wynosząc dobrodźieystwo á dobrotliwość Bożą, któremi go podeymował Pan.*

1. A gdy mieszkał Dawid w domu swym, rzekł do Náthána proroká:

Oto ia mieszkam w domu cedrowym, á skrzyniá przymierza Páńskiego iest pod skórámi.

2. Y rzekł Nathan do Dawida: Uczyń wszytko co iest w sercu twoim: ábowiém Bóg iest z tobą.

3. Oney tedy nocy stáłá sie mowá Boża do Náthána, mówiąc:

4. Idź, á powiédz słudze memu Dawidowi: To mówi Pan: Nie będźiesz ty mnie budował domu ku mieszkániu.

5. Abowiémem nie mieszkał w domu od onégo czásu, którégóm wywiodł Izráela, áż do dniá tego: álem záwsze odmieniał mieyscá przybytku, y w namiećiem

6. Mieszkał ze wszytkim Izráelem. Azam mowił ábym iednému z sędźiów Izráelskich (którymem był roskazał, ábym pasli lud móy) y rzékłem: Czemuśćie mi nie zbudowáli domu cedrowégo?

7. Teraz tedy ták mówić będźiesz do sługi mego Dawidá: To mówi Pan zastępów: Iam ćiebie wźiął, gdyś po pástwiskách zá trzódą chodził, ábyś był wódzem ludu mego Izráelskiégo,

8. Y byłem z tobą gdźiekolwekeś chodźił: y wytráćiłem wszytkie nieprzyiaćioły przed tobą, y uczyniłemći imię iáko iednému z wielkich, którzy sa sławni ná źiemi.

9. Y dałem mieysce ludowi memu Izráelskiému: będźie wszczepion, y będźie mieszkał ná nim, á więcéy nie będźie poruszon: áni ich zetrą synowie niezbożni, iáko ná początku,

10. Ode dni którychem dał sędźie ludowi memu Izráelskiému, y poniżyłem wszytkie nieprzyiaćioły twoie. A tákći oznáymuię, iż tobie Pan dóm zbuduie.

11. A gdy wypełnisz dni twoie że póydźiesz do oyców twoich, wzbudzę naśienié twoie po tobie, które będźie z synów twoich: y utwierdzę królestwo iego.

12. Ten mi zbuduie dóm, y utwierdzę stolicę iego áż ná wieki.

13. Ja mu będę oycem, á on mi będźie synem: á miłośierdźia mego nie odéymę od niego, iakom odiął od tego który był przed tobą.

14. Y postánowię go w domu moim, y w królestwie moim áż ná wieki: á stolicá iego trwáła będźie ná wieki.

15. Według tych wszytkich słów, y według wszytkiégo widzenia tego mówił Náthán do Dawidá.

16. A gdy przyszedł król Dawid, y śiadł przed Pánem, rzekł: Któżem ia iest Pánie Boże, y co zá dóm móy, żeś mi dał tákié rzeczy?

17. Ale y to zdáło sie máło przed oczymá twémi, przetożeś mówił o domie sługi twego téż ná przyszły czás: y uczyniłeś mię známienitym nád wszytkié ludźie, Pánie Boże.

18. Cóż więcéy może przydáć Dawid, gdyżeś ták uwielbił sługę twego, y poznałeś go?

19. Pánie dla sługi twego według sercá twego uczyniłeś wszytkę tę wielmożność, y chćiałeś ábym znáiomé były té wszytkié wielkie rzeczy.

20. Pánie niemász podobnégo tobie, y niemász innego Bogá oprócz ćiebie, ze wszytkich o którycheśmy słyszeli uszymá nászémi.

21. Bo któryż inny iest, iáko lud twóy Izráelski, naród ieden ná źiemi, do którégo chodźił Bóg, ábym wybáwił, y uczynił sobie ludem, y wielkośćią swoią y strácháми wyrzućił narody przed obliczem iego, który był z Aegyptu wyzwolił?

22. Y położyłeś lud twóy Izráelski sobie zá lud áż ná wieki. A ty Pánie zostaleś Bogiem iego.

23. Teraz tedy Pánie mową ktoráś powiedźiał słudze twemu, y o domie iego, niech będźie utwierdzona ná wieki, á uczyń iákoś rzekł.

24. A imię twoie niechay trwá y niech będźie uwielbione áż ná wieki: y niech mówią: Pan zastępów Bóg Izráelów, á dóm Dawidá sługi iego trwaiący przed nim.

25. Ty bowiem Pánie Boże móy odkryłeś ucho sługi twego, żebyś mu dóm zbudował: y przetóż nálazł sługá twóy ufánié, żeby sie modlił przed tobą.

26. Teraz tedy Pánie tyś iest Bóg: y mówiłeś do sługi twego ták wielkié dobrodźieystwá.

27. Y począłeś błogosłáwić domowi sługi twego, ábym był záwżdy przed tobą: bo gdy ty Pánie błogosławisz, będźie błogosłáwion ná wieki.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Dawidowe zwycięstwá nád nieprzyiacioły iego za pomocą Bożą, y urzędniki iego opisuie.*

1. Y stáło sie potym, że poráził Dáwid Philistyny, y poniżył ie, y wźiął Geth, y córki iego z ręki Philisthymów.

2. Y poráził Moáb, y stáli sie Moábitowie niewolniki Dawidowymi, dawáiąc mu dary.

3. Tego czásu poráził Dawid też Adárezer króla Sobá kráiny Emáth, gdy wyiáchał áby rozszérzył páństwo swoie áż do rzeki Euphrates.

4. Wźiął tedy Dawid tyśiac poczwornych iego, y śiedm tyśięcy iezdnych, y dwádźieśćią tyśięcy mężów pieszych, y poderznał żyły wszytkich koni wozowych, wyiąwszy sto poczwornych, które sobie záchował.

5. Nádiachał y Syriyczyk z Dámaszku, áby ratował Adárezerá króla Sobá: lecz y tego poráził Dawid dwádźieścia y dwá tyśięcy mężów.

6. Y osádził żołnierze w Dámaszku, áby mu też Syria służyłá y dáry dawáłá. Y wspomagał go Pan we wszytkim do czego sie był obrócił.

7. Pobrał też Dawid sáydaki złotę, które mieli słudzy Adárezerowi, y przyniósł ie do Jeruzálem.

8. Ale y z Thebáth, y z Chun miast Adárezerowych miedźi bárzo wiele, z któréy uczynił Sálomon morze miedźiane, y słupy, y náczynie miedźiane.

9. Co gdy usłyszał Thou król Hemath, to iest że Dawid poráził wszytko woysko Adárezerá króla Sobá,

10. Posłał Adorámá synà swego do krolá Dawidá, áby prosił od niego pokoiu, y porádował sie z nim że poráził y zwoiował Adárezerá: Bo Thou był nieprzyiacielem Adárezerowym.

11. Lecz y wszytkié náczynia złotę y srébrné, y miedźiane poświęcił Dawid król Páná, ze srébrem y złotem, które był pobrał ze wszech narodów, ták z Idumeiey, y z Moáb, y z synów Ammon, iako z Philisthymów, y z Amálekitów.

12. Abisái zaś syn Sárwiiéy poráził Edom w dolinię żup solnych ośmnaśćie tyśięcy:

13. Y osádził Edom żołnierzem, áby Idumea służyłá Dawidowi: y zachował Pan Dawidá we wszem do czego sie obrócił.

14. Królował tedy Dawid nád wszytkim Izráelem, y czynił sądy y sprawiedliwość wszytkiému ludowi swemu.

15. A Joáb syn Sárwiiéy był nád woyskiem, á Josáphát syn Áhiłud był kánclerzem,

16. A Sádok syn Achitob y Ahimelech syn Abiáthár kápłani: á Susa pisárzem,

17. Bánaias też syn Joiády nád ulcámi Cerethy y Phelety: á synowie Dawidowi, pierwszy przy ręce królewskiéy.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Hánon król Ámoński, służebnikì Dawidowe haniebnie zelżywszy, odésłał: którégo Dawid poráził y zwyciężył społu, y z Syriyczykì pomocnikì iego.*

1. Y przydáło sie że umárł Náás król. synów Ammon, y królował syn iego miásto niego.

2. Y rzekł Dawid: Uczynię miłośierdźie nad Hánonem synem Náás: bo mi oćiec iego łaskę pokazał, y posłał Dawid posły áby go ćieszyli z śmierći oycá iego, którzy gdy przyiáchali do źiemie synów Ammon, áby ćieszyli Hánoná,

3. Rzekły książęta synow Ammon do Hánoná: Mniemasz ty podobno, żeby Dawid dla poczćiwości przeciw oycu twemu posłał cohy ćię ćieszyli: nie baczysz, że dla tego, áby wyszpiegowáli, y wypátrzyli, y wyśledzili źiemię twoię, przyiáchali do ciebie słudzy iego.

4. Przeto Hanon obłyśił y ogolił sługi Dawidowe, y pourzynał szaty ich od zádu áż do nóg, y puścił ie.

5. Którzy gdy odiáchali, y z tym wskazáli do Dawidá, posłał przeciwko im (bo byli wielką zelżywość podięli) y roskazał áby mieszkali w Jerychu, áżby urosłá brodá ich, á tedy żeby sie wrócili

6. A widząc synowie Ammon, że krzywdę uczynili Dawidowi, ták

Hánon, iáko y inny lud, posłali tysiąc tálentów srébrá, áby sobie náięli z Mesopotámiiey, y z Syriiéy Máacha, y z Soba, wozy y iezdné.

7. Y náięli dwá y trzydźieści tysięcy wozów, y króla Máácha z ludem iego. Którzy przyćiągnawszy, położyli sie obozem przeciwko Medába. Synowie też Ammon zebrawszy sie z miast swoich, wyćiągnęli ná woynę.

8. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joába, y wszytko woysko mężów mocnych:

9. A wyszedszy synowie Ammon, zszykowáli sie u bramy mieyskiéy: á krolowie którzy mu ná pomoc przyiáchali, osobno w polu stánęli.

10. Joab tedy baczac, że miał ná sie woynę y z przodku, y z tyłu, wybrał męże namocnieyszé ze wszytkiego Izráela, y udał sie przeciw Syriyczykowi.

11. A ostátek ludu dał pod rękę Abisai brátá swego, y udali sie przeciw synóm Ammon.

12. Y rzekł: Ieśliby mię przemagał Syriyczyk, dasz mi rátunek: á ieśli ćiebie przemágać będą synowie Ammon, będęć ná pomoc.

13. Zmacniay sie, á mężnie sobie poczynaymy o lud nász, y o miástá Bogá nászégo: á Pan uczyni co w oczách iego dobré iest.

14. Ruszył sie tedy Joáb y lud który był z nim przeciwko Syriyczykowi ku bitwie: y w tył ie obrócił.

15. A synowie Ammonowi, uyźrzawszy że tył podał Syriyczyk, ućiekli téż sámi przed Abisai brátem iego, y wpádli do miástá: á Joab sie też wrócił do Jeruzalem.

16. A widzac Syriyczyk, iż upadł przed Izráelem, wyprawił posły, y przywiódł Syriyczyká który był zá rzéką: á Sophách hetman żółniérstwá Adárezer był wódzem ich.

17. Co gdy dano znać Dawidowi, zebrał wszytkiégo Izráelá, y przeprawił sie przez Jordan, y przypadł ná nie, y zszykował sie przeciwko im, á oni przeciw niemu walczyli.

18. Y ućiekł Syriyczyk przed Izráelem: y pobił Dawid Syriyczyków śiedm tysięcy wozów, y czterdźieści tysięcy piechoty, y Sophácha hetmáná woyská.

19. A widzac słudzy Adárezer, iż byli od Izráelá zwyćiężeni, zbiegli do Dawidá, y służyli mu: y niechćiáłá więcéy Syriá dáwáć pomocy synóm Ammon.

## ROZDZIAŁ XX.

*Woyny które sie Dawidowi szczęśliwie wiodły przeciw Ammonitom, y Philisthynom, złotą koronę uczynił sobie Dawid, obrzymá o czterech dwudziestu pálcow zdbito.*

1. Y stáło sie po roku, o tym czásie, gdy królowie zwykli wyieżdżáć ná wóynę, zebrał Joáb woysko, y co mocnieyszé rycérstwo, y spustoszył źiemię z synow Ammon, y ćiagnął dáley, y obległ Rábba: lecz Dawid mieszkał w Jeruzalem, gdy Joáb zburzył Rábba y skáził ią.

2. Y wźiął Dawid koronę Melchóm z głowy iego, y nálazł w niéy tálent złotá, y kámienié bárzo drogié, y uczynił sobie z niéy koronę: korzyści też miástá wźiął bárzo wiele:

3. A lud który w nim był wywiódł, y kazał po nich włóczyć wózki młodźiebné, y sanie, y wozy żelázné, ták że ie rozśiekano y potárto: ták uczynił Dawid wszytkim miástóm synów Ammon: y wrócił sie ze wszytkim ludem swym do Jeruzalem.

4. Potym záczełá sie woyná w Gázer przeciw Philisthynóm: ná któréy poráził Sobochay Husathczyk, Sáphiá z národu Ráphaim, y poniżył ie.

5. Bylá też druga woyná przeciw Philisthymów, ná któréy zábił Bogdan syn Lásu Bethlehemczyk brátá Goliáthá Getheyczyká, którégo drzewo oszczepu było iáko nawóy tkácki.

6. Ale y druga woyná przypádłá w Geth, ná któréy był człowiek bárzo długi máiacy po sześći pálców, to iest wespół dwádźieśćia y cztérzy: który też był z pokolenia Ráphá zrodzony.

7. Ten bluźnił Izráelá: y zábił go Jonáthán syn Sammáá brátá Dawidowégo. Ci są synowie Ráphá w Geth, którzy upádli od ręki Dawidowéy y sług iego.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Dawid tym że lud policzyć kazał zgrzeszył, Pánu rozgniewał, ukorzywszy sie zá to ubłagał, że przestał morem lud karáć, wywiodł ołtarz ná placu Ornánd Jebuzeyczyká.*

1. A szátan powstał ná Izráelá: y podwiódł Dawidá żeby policzył Izráelá.

2 Y rzékł Dawid do Joábá, y do prelożonych nád ludem: Idźćie á obliczćie Izráela od Barsábee áż do Dan: á przynieśćie mi liczbę żebych wiedźiał.

3. Y odpowiedźiał Joáb: Niech przysporzy Pan ludu swego sto kroć więcéy niżli go iest: áza nie wszyscy pánie móy królu, są słudzy twoi? przeczże sie tego dowiáduie pan móy, ćoby zá grzéch było poczytano Izráelowi?

4. Ale słowo królewskie więcéy przemogło, y wyszedł Joab, y obszedł wszytkiégo Izráela, y wrócił sie do Jeruzálem.

5. Y dał Dawidowi liczbę tych które był obszedł: y nálázłá sie wszytká liczbá Izráela tyśiąc tyśięcy y sto tyśięcy mężów, dobywáiących mieczá, á z Judá cztérzy stá y śiedmdźieśiat tyśięcy walecznikow.

6. Bo Lewi y Beniamina nie liczył: przeto iż Joáb przez dźięki czynił roskazánié królewskie.

7. Y nie podobáło sie Bogu co było roskazano: y skarał Izráela.

8. Y rzekł Dawid do Bogá: Zgrzeszyłem wielce żem to uczynił: proszę oddal nieprawość sługi twego, bom ći głupie uczynił.

9. Y rzékł Pan do Gada widzącego Dawidowego, mówiąc:

10. Idź, á mów do Dawidá, y rzécz mu: To mówi Pan: Ze trzech rzeczy dáię obieráć: obierz iedno które będźiesz chćiał, y uczynię.

11. Y przyszedszy Gad do Dawidá rzekł mu: To mówi Pan: Obierz co chcesz:

12. Abo głód przez trzy látá, ábo przez trzy mieśiące uciekáć przed nieprzyiaćioły twemi, á niemoc uyść mieczá ich, ábo że przez trzy dni miecz Páński, y mór będźie w źiemi, y Anioł Páński, zábiiáć we wszytkich gránicách Izráelskich: á ták teraz obacz co mam odpowiedźieć temu króry mię posłał.

13. Y rzékł Dawid do Gad: Ze wszech stron ućisk mię ćiśnie, ále mi lepiéy wpáść w ręce Páńskié, bo mnogie są miłośierdźia iego, niżli w ręce człowiecze.

14. Przepuścił tedy Pan mór ná Izráela, y poległo z Izráela śiedmdźieśiąt tyśięcy mężów.

15. Posłał też Aniołá do Jeruzálem, áby ie wytráćił: á gdy ie wytráćił, uyźrzał Pan y zlitował sie nád wielkośćią złego: y roskazał Aniołowi który wytracał: Dosyć iuż, niech przestánie ręká twoiá. A Anioł Páński stał podle boiowiská Ornán Jebuzeyczyká.

16. Y podniózszy Dawid oczy swé, uyźrzał Aniołá Páńskiego stoiącego między niebiem á źiemią, á dobyty miecz w ręce iego, y obrócony ná Jeruzálem. Y pádli ták sam iáko stárszy obleczeni we włośiennicę, twarzą ná źiemię.

17. Y rzékł Dawid do Bogá: Azam nie ia iest którym roskazał áby lud policzono? Ia którym zgrzeszył: ia którym źle uczynił: tá trzódá co záwinęłá? Pánie Boże móy niech sie obróći ręká twoiá ná mię, y ná dóm oycá mego: á lud twóy niech trácon nie będźie.

18. A Anioł Páński przykazał Gadowi áby rzekł Dawidowi, żeby wstąpił, y zbudował ołtarz Pánu Bogu ná boiowisku Ornán Jebuzeyczyká.

19. Wstąpił tedy Dawid według mowy Gad, którą mu mówił imieniem Páńskim.

20. Lecz Ornán gdy weyźrzał wzgórę, y uyźrzał Aniołá, y cztérzey synowie iego z nim, skryli sie: bo ná ten czás młóćił ná boiowisku pszenicę.

21. A ták gdy szedł Dawid do Ornán, uyźrzał go Ornán, y wyszedł przećiw iemu z boiowiská, y pokłonił mu sie twarzą do źiemie.

22. Y rzékł mu Dawid: Day mi pláć boiowiská twego, ábych zbudował ná nim ołtarz Pánu: ták żebyś wźiął srébrá zá co stoi, y żeby ustáłá plaga od ludu.

23. Y rzékł Ornán do Dawidá:

Weźmi, á niech uczyni pan móy król cokolwiek mu sie podoba: ále y woły dáię ná całopalenie, y wózki ná drwá, y pszenice ná ofiarę: wszytko z chęćia dam.

24. Y rzekł mu król Dawid: Nie będźie tak, ále dam srébro zá co stoi: bo tobie brać nie mam, y ták ofiarować Pánu całopalenie dárowné.

25. Dał tedy Dawid Ornán zá mieysce syklów złotá sześćset wagi sprawiedliwéy.

26. Y zbudował tám ołtarz Pánu y ofiárował całopalenie y zapokoyné, y wzywał Páná, y wysłuchał go w ogniu z niebá ná ołtarz całopalenia.

27. Y roskazał Pan Anyołowi: y obrócił miecz swóy w poszwy.

28. Nátychmiast tedy widzac Dawid że go wysłuchał Pan ná boiowisku Ornán Jebuzeyczyká, ofiárował tám ofiáry.

29. A przybytek Páński, który był sprawił Moyzész ná puszczy, y ołtarz całopalenia, ná on czás był ná wyżynie Gábáon.

30. Y niemógł Dawid iśdź do ołtarzá, áby tám prosił Bogá: zbytnim bowiem był strachem przestrászony, widząc miecz Anyoła Páńskiego.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Dawid nakłády Sálomonowi nágotował ná budowánie kośćiołá Bożego, y poruczył mu to, áby budował, ponieważ sam niemógł przez zákazánie Páńskie.*

1. Y rzékł Dawid: To iest dóm Boży, y to ołtarz ná całopalenie Izráelowi.

2. Y przykazał áby zgromádzeni byli wszyscy nowonáwróceni z źiemie Izráelskiéy, y postánowił z nich kámienniki ná łamánie kámieni, y ciosánie, áby był budowány dóm Boży.

3. Zeláza też bárzo wiele ná gwóźdźie do drzwi, y ná spuszczánie, y ná spaiánie, nágotował Dawid y miedźi wagę niezliczoną.

4. Drzewá też cedrowé nie mogły bydź oszácowáne, których Sydończycy y Tyryczycy náwieźli byli do Dawidá.

5. Y rzékł Dawid: Sálomon syn móy iest dźiećię máluczkie y kochánę, á dóm który chcę áby zbudowány był Pánu, taki ma bydź żeby był po wszech źiemiách sławny: á ták nágotuię mu potrzeby. Y dla tego przed śmiercią swą nágotował wszytkie nakłády.

6. Y záwołał Sálomoná syná swego: y przykazał mu áby zbudował dóm Pánu Bogu Izráelowému.

7. Y rzékł Dawid do Salomoná: Synu móy, byłá wola moiá zbudować dóm imieniowi Páná Bogá mego,

8. Ale stálá sie mowá Páńska do mnie, mówiąc: Roźlałeś wiele krwie, y walczyłeś wiele walek, nie będźiesz mógł budować domu imieniowi memu, ták wiele krwie roźlawszy przedemną:

9. Syn który sie tobie národźi, będźie mąż bárzo spokóyny: bo go uspokoię ode wszech nieprzyiaćiół iego w około: y dla téy przyczyny będźie zwan spokoyny: y dam pokóy y odpoczynienie w Izráelu po wszytkie dni iego.

10. On zbuduie dóm imieniowi memu, y on mi będźie zá syná, á ia mu będę zá oycá: y utwierdzę stolicę królestwá iego nád Izráelem ná wieki.

11. Teraz tedy synu móy, niech Pan będźie z tobą, y niechći sie szczęśći, y zbuduy dóm Pánu Bogu twemu, iáko mówił o tobie.

12. Niechći też Pan da rostropność y rozmysł, ábyś mógł rządźić Izráelá, y strzedz zakonu Páná Bogá twego.

13. Abowiém tedy będźiesz mógł postąpić, ieśli będźiesz strzegł przykazań y sądów które przykazał Pan Moyzészowi, áby náuczył Izráela: Zmacniayże sie, á czyń mężnie, nie bóy sie, áni sie lękay.

14 Oto ia w ubostwie moim ná gotowałem nakłády na dóm Páński, złotá tálentów sto tyśięcy, á srebrá tyśiąc tyśięcy tálentów: á miedźi y żeláza wagi niemasz, bo wielkość przechodźi liczbę: drzewá y kámienia przygotowałem, ná wszytkie nakłády.

15. Masz też rzemieślników bárzo wiele kámienników, y murárzów, y rzemieślników około drze-

wá y wszelkich rzemiosł do czynienia dźiełá bárzo rostropnych,

16. Ze złotá, ze srébrá, y z miedźi, y z żelázá, którému niémasz liczby. A ták wstań, á czyń, á będźie Pan z tobą.

17. Przykazał téż Dawid wszytkim książętam Izráelskim, áby pomagáli Sálomonowi synowi iego mowiąc:

18. Widźićie iż Pan Bóg wász iest z wámi, y dał wam odpoczynek w około, y dał wszytkie nieprzyiaćioły wászé w ręce wászé, y poddána iest źiemiá przed Pánem y przed ludem iego.

19. Podáyćiesz tedy sercá wászé y dusze wászé, áby śćie szukáli Páná Bogá wászego: á wstáńćie y buduyćie świątnicę Pánu Bogu, áby wniesiona byłá skrzyniá przymierza Páńskiégo, y naczynia Pánu poświęcone, do domu, który sie buduie imieniowi Páńskiému.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Dawid stáry náznáczywszy krolem Sálomond, policzonym Lewitom urzędy rozdźie, Moyzészowi synowie Lewitom przyliczeni.*

1. Dawid tedy stáry y pełen dni, postánowił krolem Sálomoná synà swego nád Izráelem.

2. Y zgromádźił wszytkie książętá Izráelskié, y kápłany y Lewity.

3. Y policzono Lewity od trzydźieści lat y wyższéy: y náłázło sie ich trzydźieści y ośm tysięcy mężów.

4. Z tych wybrano y rozłożono ná posługę domu Páńskiégo dwádźieśćiá y cztérzy tysiące. A przełożonych y sędźiów sześć tysięcy.

5. A odźwiernych cztérzy tysiące: y tákże wiele muzyków gráiących Pánu ná instrumentách które był násprawiał ku grániu.

6. Y rozdźielił ie Dawid ná odmiány synów Lemi, to iest, Gerson, y Kááth, y Merári.

7. Synowie Gerson: Leedán, y Semei.

8. Synowie Leedán: przednieyszy Jahiel, y Zethán, y Jóel, trzéy.

9. Synowie Semei: Sálomith, y Hosiel, y Arán, trzey. Ci przednieyszy fámiliy Leedán.

10. A synowie Semeiowi: Leheth, y Zizá, y Jaus, y Báriá: ći synowie Semei cztérzey.

11. Y był Leheth piérwszy, Zizá wtóry: lecz Jaus y Báriá nie mieli wiele synów, y przetóż w iednéy fámiliiéy y w iednym domu byli policzeni.

12. Synowie Kááth: Amram, y Isáhár, Hebron, y Oziel, cztérzey.

13. Synowie Amrám: Aaron y Moyzész. Y odłączony iest Aaron áby służył w świętym świętych, sam y synowie iego ná wieki, á żeby palił kádzenié Pánu, według obyczáiu swego, á błogosłáwił imieniowi iego ná wieki.

14. Moyzészá téż mężá Bożégo synowie policzeni są w pokoleniu Lewi.

15. Synowie Moyzészowi: Gersom, y Eliezer.

16. Synowie Gersom: Subuel pierwszy.

17. A synowie Eliezerowi byli: Rohobiá piérwszy: y nie miał Eliezer innych synów. Ale synowie Rohobiá rozmnożyli sie wielce.

18. Synowie Isáár: Sálomith piérwszy.

19. Synowie Hebron: Jeriáw piérwszy, Amáriasz wtóry, Jáháziel trzeći, Jekmáám czwarty.

20. Synowie Oziel: Michá piérwszy, Jesiá wtóry.

21. Synowie Merári: Moholi, y Musy. Synowie Moholi: Eleázár, y Cis.

22. A umárł Eleázár, y nie miał synów, ále córki: y poięli ie synowie Cis brácia ich.

23. Synowie Musy: Moholi, y Eder, y Jerimoth, trzey.

24. Ci synowie Lewi w rodách y domiéch swych, książętá ná przemiány, y liczby głów káżdego z osobná, którzy odprawowáli roboty służby domu Páńskiégo ode dwudźiestu lat, y wyższéy.

25. Mówił bowiem Dawid: Dał Pan Bóg odpoczynienié Izráelowi ludu swemu, y mieszkánié w Jeruzálem áż ná wieki.

26. A nie będźie urząd Lewitów żeby więcéy nośili przybytek, y wszytko naczynié iego, ku posługowániu.

27. Według roskazániá też Dawidowégo pośledniego będzie bráná liczbá synów Lewi, odo dwudziestu lat y wyższéy.

28. Y będą pod ręką synow Aaronowych na posługędomu Páńskiego, w sieniach y w gmachách, y ná mieyscu oczyśćiánia, y w świątnicy, y we wszystkich robotách służby kościoła Páńskiego,

29. A kapłani nád chlebem pokłádnym, y nád obiáta z białéy maki, y około kréplów przasnych, y około panewek, y około pieczenia, y nád wszelką wagą y miárą.

30 A Lewitowie żeby stali ráno ku wyznawániu y śpiewániu Pánu; także też ku wieczorowi:

31. Ták przy ofárowániu całopalenia Páńskiego, iáko y w soboty, y nowie księżyców, y w inszé uroczyste świętá, według liczby y ceremoniy káżdéy rzeczy ustáwicznie przed Pánem.

32. A żeby strzegli záchowánia przybytku przymierzá, y obyczáiu świątnice, y záchowánia synów Aaronowych bráciéy swéy, áby służyli w domu Páńskim.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Na cztery dwádźieścia losow podźieleni synowie Aaronowi, y insze fámilie Lewitow od Dawidá.*

1. A synowie Aaronowi tym sposobem rozdźieleni byli. Synowie Aaronowi: Nádáb y Abiu, y Eleázár, y Ithámar.

2. A Nádáb y Abiu umárli przed oycem swym bez potomstwá: y odprawował kapłáński urząd Eleázár, y Ithámár.

3. Y podźielił ie Dawid., to iest Sádoká z synów Eleázárowych, y Ahimelechá z synów Ithámarowych, według przemian ich, y posługi.

4. Y nálázło sie dáleko więcéy synów Eleázarowych w mężách czelnieyszych, niżli synów Ithámárowych. Y rozdźielił im, to iest synóm Eleázárowym, książąt według domów szesnáśćie: á synóm Ithámárowym według fámiliy y domów ich ośm.

5. Y podźielił obie fámilie między sobą losámi: bo były książęta świątnico, y książęta Boży, ták z synów Eleázárowych, iáko y z synów Ithámárowych.

6. Y rozpisał ie Semeias syn Náthánáélów pisarz Lewit przed królem y książęty, y Sádokiem kápłanem, y Ahimelechem synem Abiátharowym, książęty też domów kápłańskich y Lewitskich: ieden dóm który był nád innémi, Eleázárowi, á drugi dóm który miał inné pod sobą, Ithámárowi.

7. Y wyszedł lós pierwszy Joiárib, wtóry Jedei,

8. Trzeci Hárim, czwarty Seorim,

9. Piąty Melchiá, szósty Málmán,

10. Siódmy Akkos, ośmy Abiá,

11. Dźiewiąty Josuá, dźieśiąty Sechenia,

12. Iedenasty Eliásib, dwánasty Jácim,

13. Trzynasty Hoppká, czternásty Isbááb,

14. Piętnasty Bolgá, szesnasty Emmer,

15. Siedmnasty Hezir, ośmnasty Aphses,

16. Dźiewiętnasty Phetoiá, dwudźiesty Hezechiel,

17. Dwudźięsty pierwszy Jáchin, dwudźiesty wtóry Gamul,

18. Dwudźiesty trzeci Dálaiau, dwudźięsty czwarty Máázíau.

19. Té przemiány ich, według służby ich, áby wchodźili do domu Páńskiego, y według obyczáiu swego, pod ręką Aaroná oycá ich, iáko był roskazał Pan Bóg Izráelów.

20. A z synów Lewi którzy byli pozostáli, z synów Amrám był Subáel: á z synów Subael. Jehedeia.

21. Zsynów záś Rohobaszá przedniejszy Jesiasz.

22. A Isáárów syn Salemoth, á syn Salemothów Jahath:

23. A syn iego Jeriau pierwszy, Amáriasz wtóry, Jahaziel trzeci, Jekmáán czwarty.

24. Syn Ozieli, Michá syn Michá Samir.

25. Brát Michá: Jesiá: á syn Jesiaszów, Zácháriasz:

26. Synowie Merári: Moholi y Musy. Syn Oziau: Benno.

27. Syn też Merári: Oziau, y Soam, y Záchur, y Hebri.

28. A syn Moholi: Eleázar, który nie miał synów.

29. A syn Cis, Jerameel.

30. Synowie Musy: Moholi, Eder, y Jerimoth. Ci synowie Lewi według domów fámiliy ich.

31. Y ci też puścili lósy náprzeciw brátóm swym synóm Aaronowym przed Dawidem królem, y Sádokiem y Ahimelechem, y książęty domów kápłáńskich y Lewitckich, ták większy iáko y mnieyszy, wszytkié lós rownie dzielił.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Rozdzielił Dawid z synów Asaphowych, Hemánowych, y Idithun, kántory, orgánisty ná cztery dwádźieśćiá fámiliey y losow.*

1. Dawid tedy y urzędnicy woienni odłączyli ná posługowánié syny Asáph y Hemán y Idithun: którzyby prorokowáli, ná cytrach y ná árfách y ná cymbalách, według liczby swoiéy poruczonému sobie urzędowi służąc.

2. Z synów Asáph Zácchur, y Joseph y Náthania, y Asarelá synowie Asáph pod ręką Asáph prorokuiącégo przy królu.

3. A Idithun: synowie Idithun Godoliasz, Sori, Jesziasz, y Hasabiász, y Mathathiasz, sześć pod ręką oycá ich Idithun, który ná cytrze prorokował nad wyznawáiącymi y chwalącymi Páná.

4. Hemán też: synowie Hemán, Bokciau, Mathaniau, Oziel, Subuel, y Jerimoth, Hananiasz, Hanani, Eliatha, Geddelthi y Romemthiezer, y Jesbakaszá, Mellothi, Othir, Mahazioth,

5. Ci wszyscy synowie Heman widzącégo królewskiégo w rzeczách Bożych, áby wywyższał róg y dał Bóg Hemánowi synów cztérnaśćie y trzy córki.

6. Wszyscy pod ręką oycá ich rozdźieleni byli ku śpiewániu w kośćiele Páńskim, ná cymbalech, y ná árfách, y ná cytrách ku posługam domu Páńskiégo przy królu: to iest, Asáph, y Idithun, y Hemán.

7. A było ich pocztu z brácią ich, którzy uczyli pieśni Páńskiéy, wszyscy mistrzowie, dwieśćie ośmdźieśiat y ośm.

8. Y miotáli lósy ná przemiány swoie, zá równo ták więksy iako y mnieyszy, uczony równo nie uczony.

9. Y wyszedł piérwszy lós Jozeph, który był od Asaphá. Wtóry Godoliaszowi, y synóm iego, y brációy iego dwunaśćie.

10. Trzeći Záchur: synóm y brációy iego dwunaśćie.

11. Czwarty Isári, synóm y brációy iego dwunaśćie.

12. Piáty Nátaniaszowi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

13. Szosty Bokciau, synóm y brációy iego dwunaśćie.

14. Siódmy Izreela, synóm y brációy iego dwunaśćie.

15. Ośmy Jesáiaszowi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

16. Dźiewiąty Máthaniaszowi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

17. Dźieśiąty Semeiaszowi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

18. Iedennasty Azáreel, synóm y brációy iego dwunaśćie.

19. Dwunasty Asábiaszowi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

20. Trzećinasty Subáél, synóm y brációy iego dwunaśćie.

21. Cztérnasty Máthathiaszowi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

22. Piętnasty Jerimoth, synóm y brációy iego dwunaśćie.

23. Szesnasty Hananiaszowi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

24. Siedmnasty Jesbákaszowi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

25. Ośmnásty Hanania, synóm y brációy iego dwunaśćie.

26. Dźiewiętnasty Mellothi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

27. Dwudźiesty Eliáthá, synóm y brációy iego dwunaśćie.

28. Dwudźiesty y piérwszy, Othir, synóm y brációy iego dwunaśćie.

29. Dwudźiesty y wtóry Geddelthi, synóm y brációy iego dwunaśćie.

30. Dwudźiesty y trzeći Máhazioth, synóm y brációy iego dwunaśćie.

31. Dwudźiesty y czwarty Romemthiezer, synóm y brációy iego dwunaśćie.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Rozdźiał wrotnych losem, ktorzy maią ktorych drzwi patrzyć, z któréy strony, którzy skarbu, y naczynia poswię onégo przystrzegać.*

1. A rozdźiały wrótnych: z Koritów Meselimiá, syn Koré, z synów Asáph.

2. Synowie Meselimiaszá: Záchariasz piérworodny, Jadihel wtóry, Zábadiasz trzeći, Jathánáél czwarty,

3. Aelam piąty, Johánán szósty, Elioenáy śiódmy.

4. A synowie Obededom: Semeiás piérworodny, Jozábád wtóry, Joahá trzeći, Záchar czwarty, Nathánael piaty,

5. Ammiel szósty, Issáchár śiódmy, Pholláthy ósmy: bo mu Pan błogosławił.

6. A Semei synowi iego národźili sie synowie przełożeni domów swych: bo byli mężowie bárzo mocni.

7. Synowie tedy Semeiaszá: Othni, y Ráphael, y Obed, Elzábád, bráćia iego mężowie bárzo mocni: Eliu też y Sámachiasz.

8. Ci wszyscy z synów Obededom: sámi, y synowie, y bráćia ich bárzo mocni ku posługowániu, sześćdźieśiąt y dwá z Obededom.

9. A synowie Meselemiasza y bráćia ich bárzo duży, osmnaśćie.

10. A od Hosá, to iest z synów Merári: Semri czélnieyszy (bo nie miał piérworódnégo, á przeto uczynił go oćiec iego przednieyszym).

11. Helkiasz wtóry, Tabeliasz trzeći, Záchariasz czwarty. Ci wszyscy synowie y bráćia Hose, trzynaśćie.

12. Ci są rozdźieleni ná odźwiérné, áby záwsze przełożeni nád strażą, iáko y bráćia ich służyli w domu Páńskim.

13. Puszczono tedy lósy zá równo, y małym y wielkim, według domów ich do każdéy bramy.

14. Padł tedy lós wschodni Selemiaszowi. A Záchariaszowi synowi iego, mężowi bárzo mądrému y uczonému, lósem sie dostáłá północna stroná

15. Obededomowi lepak y synóm iego, ná południe, ná któréy stronie domu byłá rádá stárszych.

16. Sephim y Hosá ná zachód, podle bramy, która wiedźie ku dródze wstępowánia:

17. Straż prećiw strażéy. A ná wschód Lewitów sześć: á ná północy cztérzey ná dźień: ná południe tákże cztérzey na dźień: gdźie byłá rádá, dwá á dwá.

18. W komorách też odźwiérnych ná zachód słońcá cztérzey ná dródze, á po dwu w komorách.

19. Teć są rozdźiały odźwiernych synów Kore y Merári.

20. A Achiás był nád skárbámi domu Bożégo, y naczyniem świętych.

21. Synowie Ledán synáGersonni: z Ledáná przednieyszy domów, Ledán y Gersonni, Jehieli.

22. Synowie Jehieli: Záthan y Jóél bráćia iego nád skárby domu Páńskiégo.

23. Z Amrámitów y z Isááritów, y z Hebronitów y z Ozichelitów.

24. A Subáel syn Gersom, synáMoyzészowégo przełożonym nád skárby.

25. Bráćia też iego Eleezer, którégo syn Ráhábia, á tego syn Isáiasz, y tego syn Jorám, tego też syn Zechri, y tego syn Selemith.

26. Ten Selemith y bráćia iego nád skárby świętych, które poświęćił król Dawid, y książętá domów y tyśiącznicy, y setnicy, y hetmáni woyská

27. Z woien y z korzyśći bitew, które byli poświęćili ná poprawę, y sprzęt kośćiołá Páńskiégo.

28. A to wszytko poświęćił Sámuel widzacy, y Saul syn Cis, y Abner syn Ner, y Joáb syn Sárwiéy: wszyscy którzy ie byli poświęćili przez rękę Selemithá y bráćiey iego.

29. A nád Isááritámi był przełożony Choneniasz y synowie iego ku spráwam znadworza nád Izráelem, áby ie nauczali y sadźili.

30. Z Hebronitów lepak Hásabias y bráćia iego mężowie bárzo mocni, tyśiąc y śiedmset przełożeni byli nád Izráelem zá Jordanem ná zachód słoncá we wszytkich spráwách Páńskich, y ku posłudze królewskiéy.

31. A Hebronitów przednieyszy był Jeriá według domów y rodzin ich.

32. Czterdziestégo roku królestwá Dawidowego policzono ie, y náleźiono mężów bárzo mocnych w Jázer Galáád,

33. Bráćiéy też iego lat duższych, dwá tyśiącá y śiedmset przełożonych domów. Y postáwił ie Dawid król nad Rubenitczyki y Gádczyki, y nád połowicą pokolenia Manásse ku wszelkiey posłudze Bożéy y królewskiéy.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Urzędniki królewskie opisuie, kto nád czym był przełożonym, tákże y rádę iego.*

1. A synowie Izráelowi według liczby ich, przednieyszy z domów tyśiącznicy y setnicy y przełożeni, którzy służyli królowi według hufów swoich, wchodzący y wychodzący ná káżdy mieśiąc przez rok, káżdy z nich przełożon był nád cztérzy y dwádźieśćiá tysięcy.

2. Nád pierwszym hufem piérwszégo mieśiącá przełożony był Jesboám syn Zábdiel, á pod nim dwádźieśćiá y cztéry tyśiące.

3. Z synów Phares hetman wszytkich hetmánów w woysku mieśiącá pierwszégo.

4. Wtórégo mieśiącá trzymał huf Dudiá Ahohitczyk, á po nim drugi imieniem Mácelloth, który rządźił część woyská dwudźiestu y cztérech tyśięcy.

5. Hetman też trzéćiégo hufu mieśiącá trzeciego, był Bánáiás syn Joiády kápłan: á w dźiale iego dwádźieśćiá czterzy tyśiące.

6. Tenći iest Bánáiás namocnieyszy między trzydźiestą, y nád trzydźiestą, á nád hufem iego był przełożony Amizábád syn iego.

7. Czwarty mieśiącá czwartégo, Azáhel brát Joábów, y Zábádiasz syn iego po nim: á w hufie iego dwádźieśćiá cterzy tyśiące.

8. Piąty mieśiącá piątégo, hetman Sámaoth Jezeritczyk: á w hufie iego dwádźieśćiá cztérzy tyśiące.

9. Szósty, mieśiącá szóstégo, Hirá syn Accis Thekuitczyk, á w hufie iego cztérzy dwádźieśćiá tyśięcy.

10. Siódmy mieśiącá śiódmégo, Helles Phállonitczyk z synów Ephráim: á w hufie iego czterzy dwádźieśćiá tyśięcy.

11. Ośmy, mieśiącá ośmégo, Sobocháy Husáthczyk z rodu Záráhi: á w hufie iego czterzy dwádźieśćiá tyśięcy.

12. Dźiewiąty, mieśiącá dźiewiątégo, Abiezer Anathothczyk z synów Jemini: á w hufie iego cztérzy dwádźieśćiá tyśięcy.

13. Dźieśiąty, mieśiącá dźieśiątégo, Máráy y ten Netophátczyk z rodu Zárái: á w hufie iego czterzy dwádźieśćiá tyśięcy,

14. Iedennasty mięśiącá jedenastégo, Banáiás Phárátończyk z synów Ephráim: á w hufie iego dwádźieśćiá cztérzy tyśiące.

15. Dwánasty, mieśiącá dwunastégo, Holdáy Netophátczyk, z rodu Gothoniel: á w hufie iego cztérzy dwádźięśćiá tyśięcy.

16. A nád pokolenmi Izráelowémi przełożeni byli: nád Rubenity, książę Eliezer syn Zechri: nád Symeonity, książę Sáphátiás syn Mááchá.

17. Nád Lewitámi, Hasabias syn Kámuel: nád Aaronitámi, Sádok.

18. Nád Juda, Eliu brát Dawidów, nád Issáchár, Amri syn Micháel:

19. Nád Zábulonitámi, Jesmáiás syn Abdiaszów: nád Nephtálitámi, Jerimoth syn Oziel:

20. Nád syny Ephráim, Ozee syn Ozáziu: nád połowicą pokolenia Mánásse, Jóél syn Phádáiaszá:

21. A nád połowicą pokolenia Manásse w Galáád, Jáddo syn Záchariaszów: á nád Beniáminowym, Iásiel syn Abnerów:

22. A nád Dán, Ezrihel syn Jerohám: Ci książętá synów Izráelowych.

23. A niechćiał Dawid liczyć ich ode dwudźiestu lat niżéy, iż był rzekł Pan, że miał rozmnożyć Izráela iáko gwiazdy niebieskie.

24. Joáb syn Sárwiiéy poczał był liczyć, y niedokonał: że dla tego przypadł był gniew Boży ná Izráela, á przetóż nie wwiedźiono liczby tych, któré było popisano, w kroniki Dawidá królá.

25. Nád skárby zaś królewskimi był Azmoth syn Adielów: á nád témi

skárby, które były w mieściech y we wśiách, y w zamkách, był Jonáthán syn Oziów.

26. A nád robotámi wieyskimi, y nád oraczmi którzy sprawowáli źiemię, był urzędnikiem Ezri syn Chelub:

27. Y nád sprawcámi winnic, Semeiás Romáthczyk: á nád piwnicámi winá, Zábdiás Aphonitczyk.

28. Bo nád oliwnicámi y nád figámi, które po polu były, Balanan Gederczyk: á nád komorámi oliwy, Joás.

29. A nád bydłem które páśiono w Saron, przełożonym był Setráy Sárończyk, á nád woły po dolinách, Sapháth syn Adli.

30. Nád wielbłady lepak, Ubil Ismáhelczyk: á nád osłámi, Jádias Moronáthczyk.

31. Nád owcámi też Jáziz Agárczyk. Ci wszyscy byli urzędnicy nád máiętnośćią królá Dawidá.

32. A Jonáthan lepak striy Dawidów, rádnym pánem, maż mądry y uczony: ten y Jahiel syn Hachamoni byli z synmi królewskimi.

33. Achitophel też ráduy pan królewski, y Chusai Aráchitczyk przyiaciel królewski.

34. Po Achitophelu był Joiada syn Banaiów, y Abiathar. A hetmánem woyská królewskiego był Joab.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Dawid upomina lud y Salomond syná swégo, y dał mu wizérunek kościołá Páńskiego, y naczynia wszystkiego, y wagę złotá y srebrá ná spisku, ná rozmáite potrzeby tégo kościołá.*

1. Zwołał tedy Dáwid wszytkie książęta Izráelskie, przełożone nád pokoleniami, y prełożone nád hufámi, którzy służyli królowi: tyśiaczniki też y setniki, y przełożone nád máiętnośćią y nád ośiádłośćią królewską, y syny swé z rzezáńcámi, y możne y co mężnieyszé wszytkie w woysku, do Jeruzálem.

2. A wstawszy król, y stánąwszy rzekł: Posłuchayćie mię bráćia moi, á ludu móy: Myśliłem ábym zbudował dóm, w którymby odpoczywáłá skrzyniá przymierza Páńskiego, y podnożek Bogá nászégo: y zgotowałem wszytko ná budowánie.

3. Ale mi Búg rzekł: Nie będźiesz budował domu imieniowi memu, przeto iżeś mąż waleczny, y rozlewałeś krew.

4. Ale mię obrał Pan Bóg Izráelów ze wszytkiégo domu oycá mego, ábych był królem nád Izraelem ná wieki: bo z pokolenia Judowego obrał książętá: á z domu Judowego, dóm oycá mego: á z synów oycá mego podobáło mu sie ábym mię obrał królem náde wszytkim Izráelem.

5. Ale y z synów moich (bo mi dał Pan wiele synów) obrał Salomoná syná mego ábym śiedźiał ná stolicy królestwá Páńskiego nád Izráelem,

6. Y rzekł mi: Sálomon syn twóy zbuduie dóm móy, y śieni moie: bom tego sobie obrał zá syná, á ia mu będę zá oycá.

7. Y umocnię królestwo iego áż ná wieki, ieśli będźie trwał w pełnieniu przykazánia mego, y sądów moich, ták iáko y dźiś.

8. Teraz tedy przede wszystkim zgromádzeniem Izráelskim, gdźie słyszy Bóg nász, strzeżćie, á szukayćie wszystkich przykazań Páná Bogá nászego, ábyśćie posiedli ziemię dobrą, y zostáwili ią po sobie synóm wászym áż ná wieki.

9. A ty Sálomonie synu móy, znay Bogá oycá twego, á służ mu sercem doskonáłym, y umysłem dobrowolnym: bo wszelákie sercá przegląda Pan, y wszytkie myśli serc rozumie. Ieśli go szukáć będźiesz, naydźiesz: ále ieśli go opuśćisz, odrzuci ćię ná wieki.

10. Teraz tedy, ponieważ ćię obrał Pan ábyś zbudował dóm świątnice, zmacniay sie, á wykonáy.

11. A Dawid dał Sálomonowi synowi swemu opisánie przysionká, y kościołá, y komor, y sale, y pokoiów wnętrznych, y domu ubłágálnice.

12. Y nád to, wszystkich, które był umyślił, śieni, y gmachów w około, ná skárby domu Páńskiego, y ná skárby świętych,

13. Y ná rozdźiały káplanów y Lewitów, ná wszytkie dźiełá domu

Páńskiego, y ná wszytkie naczynia służby kościoła Páńskiego

14. Złota pod wagą ná káżdé naczynié do służby. Srébrá też wagę według rozmáitości naczynia y robot.

15. Ale y ná lichtarze złoté y ná lámpy ich, złoto według miáry káżdego lichtarzá y lamp. Także y ná lichtarze srebrné y ná lámpy ich, według rozmáitéy miáry wągę srebrá oddał.

16. Dał też złotá ná stoły wykładánia chlebá, według różności stołów: także też srébro ná drugié stoły srébrné.

17. Ná widelki też y czászé y káżdźidlnice ze złotá szczérego, y ná lewki złoté według miáry wagę podźielił ná lewká y lewká. Także też y ná lwy srébrné różną wagę srébrá oddźielił

18. A ná ołtarz ná którym palą káżdźidło dał szczéré złoto: áby z niego uczyniono podobieństwo wozu Cherubów rościągáiacych skrzydłá, y zásłaniáiacych skrzynię przymiérza Páńskiego.

19. Wszytko to práwi, przyszło spisano ręką Páńską do mnie, ábych wyrozumiał wszytkę robotę wizerunku.

20. Rzékł też Dawid Salomonowi synowi swému: Czyń mężnie, á zmacniay sie, y dźiáłay: nie bóy sie, y nie lękay sie: bo Pan Bóg móy z tobą będźie, y nie opuści cię, áni ostáwi, áż dokonasz wszytkiey roboty służby domu Páńskiego.

21. Oto rozdźiały kápłanów y Lewitów do wszelkiéy służby domu Páńskiego stoią przy tobie, y gotowi są, y umieią ták ksiąźęta iáko lud czynić wszytkié przykazánia twoie.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Co zá náddnie uczynił Dawid ná kościoł Boży, y ksiąźętá, modlitwá Dawidowá y ofiáry. Sálomoná pomázano ná krolestwo, á Dawid umárł.*

1. Y mówił król Dawid do wszytkiégo zgromádzenia: Salomoná synà mego iedynégo Bóg obrał, ieszcze dźiećięciem y młodźiuchnym: bo iest wielkié dźiełó: nie człowiekowi bowiém gotuie sie mieszkánié, ále Bogu

2. A iam ze wszytkich śił moich nágotował nakłády ná dóm Bogá mego. Złoto ná naczynié złoté, á srébro ná srébrné, miedź ná miedźiáné, żelázo ná żelázné, drzewo ná drzewiáné, y kámienié onichiny, y iákoby álábastrowé, y rozmáitych máści, y wszeláki kámień drógi, y białégo márnuru dostátek wielki:

3. A nád to, com ofiárował do domu Bogá mego z zdobyczy moiey, złoto y srebro dałem ná kościół Bogá mego, oprócz tego com nágotował ná dóm święty.

4. Trzy tyśiące tálentów złotá, ze złotá Ophir: á śiedm tyśięcy tálentów srebrá naczystszégo ná pozłocenié ścian kościelnych.

5. Y gdźiekolwiek złotá iest potrzebá, ze złotá, á gdźiekolwiek srébrá potrzebá, ze srebrá, niech sie roboty odprawuia przez ręce rzemieślników: á ieśli kto dobrowolnie co ofiáruie, niechay dźiś nápełni rękę swoię, y ofiáruie co chce Pánu.

6. Obiecały tedy ksiąźętá domów, y przedni pokoleni Izráelskich, y tyśiacznicy, y setnicy, y przełożeni máiętności królewskich.

7. Y dáli ná robotę domu Bożego złotá tálentów pięć tyśięcy, y dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych: srebrá tálentów dźieśięć tyśięcy, á miedźi tálentów ośmnaśćie tyśięcy, y żelázá tálentów sto tyśięcy.

8. Y u kogokolwiek sie náłázło kámienié, dáli do skárbu domu Páńskiego, przez ręce Jahiela Gersonczyká.

9. Y weselił sie lud, gdy śluby dobrowolnie ślubowáli: bo całym sercem ofiárowáli ie Pánu: ále y król Dawid weselił sie weselem wielkim.

10. Y błogosłáwił Pánu przede wszytkim zebraniem, y mówił: Błogosłáwionyś iest Pánie Boże Izráelá oycá nászego od wieku do wieku.

11. Twoiá iest Pánie wielmożność, y moc, y sławá, y zwyćięstwo: y tobie chwałá: bo wszystko co iest ná niebie y ná źiemi, twoie iest: twoie Pánie krolestwo, y tyś iest náde wszytkiemi ksiąźęty.

12. Twoie są bogáctwá, y twoiá

iest sławá: ty pánuiesz nád wszytkiémi, w ręce twoiéy móc y możność: w ręce twoiéy wielkość, y roskázowánie wszytkich.

13. Teraz tedy Boże nász wyznawamy tobie, y chwalimy imię twoie sławne.

14. Cóżem ia, y co iest lud móy, żebyśmyć mogli to wszytko obiecować? twoie iest wszytko: á cośmy z ręki twéy wźięli, dáliśmy tobie.

15. Bośmy gośćie przed tobą y przychodniowie, iáko y wszyscy oycowie nászy. Dni nászé iáko ćień ná ziemi, á niemász żadnego przedłużenia.

16. Pánie Boże nász, wszytek ten dostátek któryśmy zgotowáli ná budowánié domu imieniowi twému świętemu, iest z ręki twoiéy, y twoie iest wszytko.

17. Wiem Boże móy, że serc doświádczasz, y szczérość miłuiesz: przetóż y ia w szczérości sercá mego ochotniem ofiárował to wszytko: y twóy lud który sie tu nálazł, widziałem z wielkim weselem ofiáruiący tobie dáry.

18. Pánie Boże Abrahámá, y Izáká, y Izráela oyców nászych záchowayże ná wieki tę wola serca ich, á niech záwżdy tá ich myśl trwa ku czći twoiéy.

19. Sálomonowi téż synowi memu day serce doskonálé, áby strzegł przykazánia twego, świádectw twych y cerémoniy twoich, y czynił wszytko, y zbudował dóm, ná którym nakłády zgotował.

20. Y przykazał Dawid wszystkiému zgromádzeniu: Błogosławćie Pánu Bogu nászému: y błogosławiło wszytko zgromádzenié Panu Bogu oyców swych: y náchylili sie, y pokłonili sie Bogu, á potym królowi.

21. Y ofiárowáli ofiáry Pánu: á cáłopalenia ofiárowáli názáiutrz, byków tyśiąc, báránów tyśiąc, iágniąt tyśiąc, z mokrémi ofiárami ich y ze wszytkim obrzędem hoynie ná wszytkiégo Izráelá.

22. Y iedli y pili przed Pánem onégo dniá z wielkim weselem. Y pomázáli po wtóré Sálomona synà Dawidowégo. A pomázáli go Pánu áby był kśiążęćiem, á Sádoká nawyższym kápłanem.

23. Y śiadł Sálomon ná stolicy Páńskiéy zá królá miásto Dawidá oycá swego, y podobał sie wszytkim: y był mu posłuszny wszytek Izráel.

24 Lecz y wszytkié kśiążętá y możni, y wszyscy synowie królá Dawidá dáli rękę, y poddáni byli Sálomonowi królowi.

25. Uwielmożył tedy Pan Sálomoná náde wszytkim Izráelem: y dał mu sławę królestwá iakiéy żaden nie miał przed nim król Izráelski.

26. A ták Dawid syn Izáiego królował náde wszystkim Izráelem.

27. A dni których królował nád Izráelem było cztérdźieśći lat: w Hebronie królował śiedm lat: á w Jeruzalem trzydźieśći y trzy látá.

28. Y umárł w stárości dobréy pełny dni, y bogactw, y sławy. Y królował Sálomon syn iego miásto niego.

29. A dźieie Dawida królá pierwszé y ostáteczné nápisáné są w kśięgách Samuela widzącégo, y w kśięgách Náthána proroka, y w kśięgách Gáda widzącego;

30. Y wszytkiégo królowánia iego y męstwá, y czásow które przeszły zá niego, ták w Izráelu, iáko y we wszech królestwách ziemskich.

# KSIĘGI WTORE PARALIPOMENON.

## ROZDZIAŁ I.

*Sálomon ofiáruie tyśiąc ofiar w Gábaon, Pan się mu tám ukazał w nocy: dał mu o co żądał, to iest, mądrość, przydawszy bogáctwá y sławę, potym wozy y iezdne zbierá.*

1. Zmocnił się tedy Sálomon syn Dawidów w królestwie swym: á Pan Bóg iego był z nim, y uwielbił go wysoce.

2. Y przykazał Sálomon wszytkiému Izráelowi, tyśiącznikóm y setnikóm, y wódzóm, y sędźióm wszytkiégo Izráelá, y przełożonym domów:

3. Y szedł ze wszytkim zgromádzeniem ná wyżynę Gábaon, gdźie był przybytek przymierza Bożego, który spráwił Moyzész sługá Boży ná puszczy.

4. A skrzynię Bożą prywiódł był Dawid z Káriáthiarim ná mieysce, które iéy był zgotował, y gdźie iéy był rozbił namiót, to iest w Jeruzálem.

5. Ołtarz też miedźiány który był urobił Bezeleel syn Ur, syná Hur, był tám przed przybytkiem Páńskim: którégo też szukał Sálomon y wszytko zgromádzenié.

6. Y przystąpił Sálomon do ołtarzá miedźiánégo przed przybytkiem przymiorza Páńskiego, y ofiárował ná nim tyśiąc ofiar.

7. A oto téyże nocy ukazał sie mu Bóg, mówiąc: Záday czego chcesz ábych ci dał.

8. Y rzékł Sálomon do Bogá: Tyś okazał nád Dawidem oycem moim miłośierdźié wielkié: y postanowiłeś mię królem miásto niego.

9. Teraz tedy Pánie Boże niech sie wypełni słowo twoie, któréś obiecał Dawidowi oycu memu: boś ty mnie uczynił królem nád ludem twoim wielkim, który iest ták nie przeliczony iáko próch źiemie.

10. Day mi mądrość y umieiętność, żebym wchodźił y wychodźił przed ludem twoim: bo któż może tén twóy lud, który ták wielki iest, przystoynie sądźić?

11. Y rzékł Bóg do Sálomoná: że sie to więcey sercu twemu podobáło, á nie prośiłeś bogactw, y máiętności, y sławy, áni dusz tych którzy ćię nienawidźieli, ále áni o wiele dni żywota: áleś prośił mądrośći y umieiętności, ábyś mógł sądźić lud móy nád krórymém ćię postánowił królem:

12. Mądrość y umieiętność daná iest tobie: á bogáctwá y máiętność y sławę damći tak, iż żaden z królów áni przed toba, áni po tobie będźie podobien tobie.

13. A ták sie wrócił Sálomon z wyżyny Gabaon do Jeruzálem przed przybytek przymierza, y królował nád Izráelem.

14. Y zebrał sobie wozy y iézdné, y miał tyśiąc y cztérzy stá wozów, y dwánaśćie tyśięcy iezdnych: y kazał im mieszkáć w miástách poczwórnych wozów, á z królem w Jeruzálem.

15. Y dodawał król srébrá y złotá w Jeruzálem iáko kámieni, á cedrów iáko sikomorów, których bárzo śiłá po polách rośćie.

16. Przywodzono mu też koni z Aegyptu, y z Kói, od kupców królewskich, którzy záieżdżáli y kupowáli, zá pieńiądze,

17. Cztérzy woźniki zá sześć set srébrników, á koniá zá sto pięćdźieśiąt: tákże też ze wszytkich królestw Hethéyskich, y od królow Syriyskich kupowano.

## ROZDZIAŁ II.

*Zmowá między Sálomonem y Hirą krolmi o robotniki, y o potrzéby ná budowánie kośćioła, y dworu królewskiégo.*

1. Y umyślił Sálomon budowáć dóm imieniowi Páńskiemu, á sobie páłac.

2. Y náliczył śiedmdźieśiąt tyśięcy mężów co ná rámionách nośili, á ośmdźieśiąt tyśięcy tych co kámienie w górách łamáli, y przystáwów ich trzy tyśiące sześćset.

3. Posłał też do Hirámá królá Tyrskiégo, mówiąc: Jákoś czynił z Dawidem oycem moim, y posłałeś mu drzewo cedrowé áby zbudował sobie dóm, w którym y mieszkał:

4. Ták też uczyń zemną, ábym zbudował dóm imieniowi Páná Bogá mego, ábych ji poświęcił ná zápalenie przed nim y kádzenie wonnych rzeczy, y ná wykładánie ustáwiczné chlebá, y ná ofiáry cáłopaloné ráno y w wieczór, w soboty też y ná nowie mieśiąców, y w świętá uroczyśté Páná Bogá nászégo ná wieki, które są przykázané Izráelowi.

5. Bo dóm który chcę budować, wielki iest: ábowiém wielki iest Bóg nasz nád wszytkie Bogi.

6. Któż tedy będźie mógł przemóc żeby mu dóm godny zbudował? iesliż go niebo, y niebiosá nád niebiosy ogárnąć nie mogą: cóżem ia iest, żebych mu mógł dóm zbudować? ále tylko ná to, áby przed nim było palone kádzenie.

7. A ták poszli mi człowieká umieiętnégo, któryby umiał robić złotem y ze srebrem, miedźią, y z żelázem, szárłatem, kármázynem, y hyácynthem, y któryby umiał ryć rzezánia, z temi rzemieślniki, któré mam przy sobie w Zydówskiéy źiemi y w Jeruzálem, które Dawid ociec móy nágotował.

8. Ale y drzewá cedrowégo pośli mi, y iáłowcowégo y sosnowégo z Libanu: bo wiém iż śludzy twoi umieią wyrębować drzewá z Libanu, á śludzy moi będą z śługámi twemi,

9. Aby mi co nawięcéy drzewa wygotowáli. Bo dóm który chcę budować bárzo wielki iest, y sławny.

10. Nád to robotnikóm którzy będą drzewo wyćinać, śługom twoim, dam ná strawę dwádźieśćia tyśięcy korcy pszenice, y korcy ięczmieniá tylesz, y dwádźieśćia tyśięcy wiáder winá, dwádźieśćia też tyśięcy miar oliwy.

11. Y rzekł Hirám król Tyrski przez list który posłał do Sálomoná: Iż Pan lud swóy umiłował, przeto uczynił ábyś ty nád nim królował.

12. Y przydał, mówiąc: Błogosłáwiony Pan Bóg Izráelski, który stworzył niebo y źiemię, który dał Dawidowi syná mądrégo y umieiętnégo, y zmysłnégo, y rostropnégo, áby zbudował dóm Pánu y sobie páłac.

13. Posłałemći tedy męża rostropnégo y dobrze umieiętnégo, Hirámá oycá mego,

14. Syná niewiásty z córek Dán, którégo ociec był Tyriyczyk, który umié robić złotem, srebrem, miedźią y żelázem, y mármurem y drzewem, szárłatem też y hyácynthem y bisiorem, y kármázynem, y który umié rzezáć wszelákié rzezánié, y wynáleść mądrze cokolwiek w robocie iest potrzebnégo, z rzemieślniki twemi, y z rzemieślniki páná mego Dawidá oycá twego.

15. Pszenicę tedy y ięczmień, y oliwę, y wino, któreś obiecał pánie móy, pośli śługom twoim.

16. A my náćieszemy drzewá z Libanu ileć go będźie potrzebá, y spuśćiemy ie trátámi po morzu do Joppe: á twoiá będźie zwiéźć ie do Jeruzálem.

17. Obliczył tedy Sálomon wszytkié męże nowo náwrócone, którzy byli w źiemi Izráelskiéy, po policzeniu które policzył Dawid ociec iego, y nálázło sie ich sto pięćdźieśiąt tyśięcy, y trzy tyśiące sześćset.

18. Y uczynił z nich śiedmdźieśiąt tyśięcy którzyby ná rámionách brzemioná nośili, á ośmdźieśiąt tyśięcy którzyby kámienie w górách łamáli: á trzy tyśiące y sześćset przystáwów robot ludu.

## ROZDZIAŁ III.

*Kośćioł z kruchtą, álbo śień, zásłonę, dwá słupy przed drzwiámi kośćielnemi budnie y sprawia.*

1. Y począł Sálomon budować dóm Páński w Jeruzálem ná górze Moria, która byłá ukázána Dawidowi oycu iego, ná mieyscu, które zgotował Dawid ná boiowisku Ornán Jebuzeyczyká.

2. A począł budować mieśiącá wtórégo, roku czwartego królestwá swego.

3. Y té są fundámenty które założył Sálomon áby zbudował dóm Boży, w zdłuż ná sześćdźieśiąt łokiet miáry piérwszéy, w szérz dwádźieśćia łokiet.

4. A śień ná przodku, która sie rośćiągáłá w zdłuż według miáry szerokośći domu, ná dwádźieśćia łokiet: á wysokość byłá sto dwádźieśćiá łokiet: y ozłośił ji wewnątrz szczérym złotem.

5. Dóm też większy okrył tablicámi drzewiánémi iodłowémi, y blachy złotá szczérego przybił po wszytkim: á ná nim wyrył pálmy y iákoby łáncuszki ieden z drugim poplecione.

6. Położył też tło kośćielné kosztownym mármurem, ozdobą wielką.

7. A złoto było naprzédnieysze, z którégo blachámi pobił dóm, y tramy iego, y podwoie, y śćiány, y drzwi: y wyrył Cherubimy ná śćiánách.

8 Sprawił też dóm świętégo świętych: w zdłuż według szerokośći domu ná dwádźieśćia łokiet, y szérz także ná dwádźieśćia łokiet, y okrył ji blachámi złotemi, około sześći set tálentów.

9. Ale y gwoździe złoté poczynił, ták że każdy gwoździ ważył po pięćdźieśiąt syklów: Salé też złotem powlékł.

10. Sprawił też w domu świętégo świętych dwá Cherubim robotą sznicárską, y okrył ie złotem.

11. Skrzydłá Cherubim ná dwádźieśćia łokiet sie rośćiągáły, ták iż iedno skrzydło miáło pięć łokiet, y dośięgáło śćiány domu: y drugié máiąc pięć łokiet, dośięgáło skrzydłá Cherub drugiégo.

12. Także skrzydło Cherub drugiégo pięć łokiet miáło y dośięgáło śćiány: á skrzydło iego drugié ná piąći łokći dośięgáło skrzydłá Cherub drugiégo.

13. Y ták skrzydłá obu Cherubim rozszérzoné były, y rośćiągały sie ná dwádźieśćia łokiet: á sámi stali prosto ná nogách, y twarzy ich ku zewnętrznému domowi były obróconé.

14. Sprawił też zasłonę z hyiácynthu, z szárłatu, kármazynu y bíśioru, y wyháftował ná niéy Cherubim.

15. Przede drzwiámi też kośćielnémi dwá słupy, które trzydźieści y pięć łokiet miały wzwysz, á kápitellá ich ná piąći łokiet.

16. Ktému y iákoby łáncuszki w wyrocznicy, y włożył ie ná kápitellá słupów: málogránatów też sto: które wprawił między łáncuszki

17. Sámé też słupy postáwił w śieni kośćioła, ieden po práwéy, á drugi po lewéy stronie: ten który był po práwéy stronie názwał Jáchin, á który po lewéy, Booz.

## ROZDZIAŁ IV.

*Ołtarz, morze, konwie, lichtarze, stoły, czásze, y insze potrzeby á sprzęty do kośćioła sprawia.*

1. Uczynił też ołtarz miedźiány dwádźieśćia łokiet wzdłuż, y dwádźieśćia łokiet wszérz, y dźieśięć łokiet wzwysz.

2. Morze też lané ná dźieśiąći łokiet od brzegu áż do brzegu, okrągłé w koło: pięć łokiet miáło wzwysz, á sznur ná trzydźieści łokiet obtaczał okrąg iego.

3. Podobieństwo też wołów było pod nim, á ná dźieśięć łokiet ze wnątrz nieiákié rzezánia, iákoby dwiemá rzędy śrzodek morzá obtaczały. Woły też były lité:

4. A sámo morze ná dwánaśćie wołów postáwioné było, z których trzéy pátrzáli ku północy, á drudzy trzéy ku zachodowi, á trzéy inni ku południu, á trzéy ostátni ku wschodowi, máiąc ná sobie morze: á pośládki wołów były wewnątrz pod morzem.

5. A miąszszość iego byłá ná dłoń, á brzég iego, był iáko brzég kubká, ábo rozwitéy liliiéy, á bráło w śię trzy tyśiące wiáder.

6. Sprawił też dźieśięć wánnien, y postáwił pięć po práwéy, á pięć po lewéy stronie, iżby w nich omywáli wszytko co ná cálopalenié ofiárować mieli: á w morzu kápłani śię omywáli.

7. Sprawił też y dźieśięć lichtarzów złotych ná kształt iáko ie było

roskazano uczynić, y postáwił ie w kościele, pięć po práwéy, á pięć po lewey stronie.

8. Nád to y stołów dźieśięć: y postáwił ie w kościele, pięć po práwéy, á pięć po lewéy stronie: sto też czasz złotych.

9. Zbudował też śień kápłáńską, y pálac wielki: y drzwi u pálacu, które oprawił miedźią.

10. A morze postáwił po prawéy stronie ku wschodu słońcá ná południé.

11. Poczynił też Hirám kotły, y widełki y czásźé: y dokończył wszytkiey roboty domu Bożégo:

12. To iest, dwá słupy y kápitellá, y wiérzchy, y iákoby nieiákié śiatki, któreby okrywały wiérzchy nád kápitellámi.

13. Málogránatów też cztérzy stá, y śiatki dwie, ták iż dwá rzędy málogránatow, z káżdą sie śiatką złączały, które okrywały kápitella y wiérzchy słupów.

14. Pospráwował też podstawki y wánny które włożył ná podstawkách:

15. Morze iedno, wołów też dwánaśćie

16. Pod morzem: y kotły, y wydełki y czásze. Wszytkié naczynia porobił Sálomonowi Hirám oćiec iego w domu Páńskim z miedźi co naczystszéy.

17. W kráinie Jordanu odléwał ie król w źiemi iłowátéy między Sochot y Sáredáthá.

18. A było mnostwo naczynia niezliczoné, ták iż wagi miedźi nie wiedźiano.

19. Y spráwił Sálomon wszytko naczynié domu Bożégo, y ołtarz złoty, y stoły, á ná nich pokłádné chleby:

20. Lichtarze też z lámpámi ich, áby świécíły przed wyrocznicą, według obyczáiu, z szczérégo złotá.

21. Y kwiáty nieiákié, y lámpy, y nożyczki złoté: wszytko ze złotá szczérégo iest spráwiono.

22. Puszki też do kádźidłá, y kádźidlnice, y czásźé, y możdżérzyki z szczérégo złotá. Y drzwi wyrył kośćiołá wnętrznégo, to iest do świętégo świętych, y drzwi kościelné ze wnątrz złoté. Y tym sposobem dokończyłá sie wszytká robotá, któ-

rą spráwił Sálomon w domu Páńskim.

## ROZDZIAŁ V.

*Zebrawszy Sálomon stárzey czélniéyze ludu Izráelskiégo, ofiárował Pánu Bogu, archę postáwił w ubłagálnicy, á chwałá Páńska nápełniłá kośćioł.*

1. Wniosł tedy Sálomon wszytko co był ślubował Dáwid oćiec iego, srébro y złoto, y wszytkié naczynia włożył do skárbu domu Bożégo.

2. Potym zebrał stárszé z Izráela, y wszytkié kśiążętá pokolenia, y głowy domów z synów Izráelskich do Jeruzalem, áby przeprowádźili skrzynię przymiérza Páńskiégo z miástá Dawidowégo, które iest Syon.

3. Przyszli tedy do królá wszytcy mężowie Izráelscy w święto uroczyste mieśiącá śiódmégo.

4. A gdy przyszli wszyscy stárszy Izráelscy, nieśli Lewitowie skrzynię,

5. Y wnieśli ią y wszytko zgotowánié przybytku. Y naczyniá świątnice, które były w przybytku, nieśli kápłani z Lewitámi.

6. A król Sálomon, y wszytko zgromádzenié Izráelskié, y wszytcy którzy byli zgromádzeni przed skrzynię, ofiárowáli bárány, y woły, bez wszelkiéy liczby: bo ták wielkié było mnostwo ofiar.

7. Y wnieśli kápłani skrzynię przymiérza Páńskiégo ná mieysce iéy, to iest do wyrocznice kośćielnéy, do świętégo świętych, pod skrzydłá Cherubim:

8. Ták iż Cherubim rośćiągáli skrzydłá swé nád mieyscem, ná którym byłá postáwiona skrzyniá, y sámę skrzynię okrywáli z drążkámi iéy.

9. A drążków ná których noszono skrzynię, iż przydłuższym były końce, widáć było przed wyrocznicą: á ieśli kto maluczko był zewnątrz, widźieć ich nie mógł. Byłá tedy tám skrzyniá áż do dniá tego.

10. A w skrzyni nic inszégo nie było, iedno dwie tablice, które był włożył Moyzész ná Horeb, gdy Pan dał zakon synóm Izráelowym wychodzącym z Aegyptu.

11. A gdy wyszli kápłani z świątnice (bo wszyscy kápłani, którzy sie tám náleść mogli poświęceni byli: y ieszcze ná on czás, przemiány y porządek posług między nimi nie był podzielony).

12. Ták Lewitowie iáko y śpiéwacy, to iest y ći którzy pod Asáph byli, y którzy pod Emán, y którzy pod Idithun, synowie y bracia ich, obleczeni w száty bisiorowé, ná cymbalách, ná árfách, y ná cytrách gráli, stoiąc ná wschodnią stronę u ołtarzá, á przy nich kápłanów sto y dwádźieśćia trąbiących w trąby.

13. Gdy tedy wszytcy pospołu y ná trąbách y głosem, y ná cymbalách, y ná orgánach, y rozmáici muzycy gráli, y głos wysoko podnośili, dźwięk daleko słychać było, ták iż gdy poczęli Páná chwalić y mówić: Wyznawayćie Pánu iż dobry, iż ná wieki miłośierdźié iego: dóm Boży nápełnion był obłokiem,

14. Y nie mogli kápłani stać y służyć przede mgłą. Abowiém chwałá Páńská nápełniłá byłá dóm Boży.

## ROZDZIAŁ VI.

*Uczynił rzécz Sálomon król pierwéy do ludu, potym pokląknąwszy do Páná Bogá modlił się bárzo długo.*

1. Rzekł tedy Sálomon: Pan obiecał że miał mieszkáć we mgle:

2. A iam zbudował dóm imieniowi iego, áby tám mieszkał ná wieki.

3. Y obrócił król oblicze swé, y błogosłáwił wszytkiému mnostwu Izráelskiemu (bo wszytká rzésza stałá pilnie pátrząc) y rzekł:

4. Błogosłáwiony Pan Bóg Izráelski który co mówił Dawidowi oycu memu, skutkiem wypełnił, mówiąc:

5. Ode dniá którégom wywiódł lud móy z źiemie Aegyptskiéy, nie obrałem miástá ze wszech pokoleni Izráelskich, áby w nim zbudowano dóm imieniowi memu: ánim obrał żadnego innego mężá, áby był wódzem ludu mego Izráelskiégo:

6. Alem obrał Jeruzálem, áby w nim było imię moie: y obrałem Dawidá ábym go postánowił nád ludem moim Izráelskim.

7. A gdy byłá wola Dawidá oycá mego żeby zbudował dóm imieniowi Páná Bogá Izráelskiego,

8. Rzekł Pan do niego: Iż tá byłá wola twoiá, żebyś zbudował dóm imieniowi memu, dobrześ w prawdźie uczynił żeś miał táką wolą.

9. Ale nie ty zbuduiesz ten dóm, ále syn twóy który wynidźie z bioder twoich, on zbuduie dóm imieniowi memu.

10. Ziścił tedy Pan mowę swoię, którą był powiedźiał: á iam powstał ná mieysce Dawidá oycá mego, y uśiadłem ná stolicy Izráelskiéy, iáko Pan powiedźiał, y zbudowałem dóm imieniowi Páná Bogá Izráelskiégo.

11. Y postáwiłem w nim skrzynię, w któréy iest przymierze Páńskie które uczynił z synmi Izráelskimi.

12. Stanął tedy przed ołtarzem Páńskim, przeciwko wszému zgromadzeniu ludu Izráelskiégo, y rozćiągnął ręce swé.

13. Bo był Sálomon spráwił podstawek miedźiány, y postáwił ji w pośrzód kościołá máiący pięć łokiet w zdłuż á pięć łokiet w szérz, á trzy łokćie w zwysz. Y stánął ná nim: á po tym pokląknąwszy ná kolána ku wszytkiému mnostwu Izráelskiemu, y podniówszy ręce ku niebu,

14. Rzekł: Panie Boże Izráelski, niemász tobie podobnégo Bogá ná niebie y ná źiemi: który strzeżesz przymiérza y miłośierdźia z sługámi twoimi, którzy chodzą przed tobą we wszytkim sercu swym:

15. Któryś ziścił słudze twému Dawidowi oycu mému cokolwiekeś mowił do niego: y coś był usty obiecał, skutkiemeś wypełnił, iáko y ninieyszy czás pokázuie.

16. Teraz tedy Pánie Boże Izráelski, spełni słudze twemu Dawidowi oycu memu, cokolwiekeś rzekł, mowiąc: Nie ustánie z ćiebie mąż przedemną, któryby śiedźiał ná stolicy Izráelskiéy: wszákżeteż ták ieśli strzedz będą synowie twoi dróg swoich, y będą chodźić w zakonie moim, iákoś y ty chodźił przedemną.

17. A teraz Pánie Boże Izráelski, niech sie utwierdźi mowá twoia którąś powiedźiał słudze twému Dawidowi.

18. A więc to podobna rzecz, áby mieszkał Bóg z ludźmi ná źiemi? ieśli niebo y niebiosá nád niebiosy ćiebie nie ogarniáia, iáko dáleko więcéy ten dóm którym zbudował?

19. Ale ná to tylko iest uczyniony, áby ś weyźrzał ná modlitwę sługi twego y ná prośbę iego Pánie Boże móy, á żebyś wysłuchał prośby które wylewa sługá twóy przed tobą:

20. Abyś otworzył oczy twé nád domem tym we dnie y w nocy, nád mieyscem ná którymeś obiecał że miáło bydź wzywáne imię twoie,

21. Áżeś miał wysłuchać modlitwę, którą sie sługá twóy ná nim modli. Y abyś wysłuchał prośby sługi twego, y ludu twego Izráelskiego. Ktokolwiek sie będźie modlił ná tym mieyscu, wysłuchay z mieszkánia twego, to iest z niebios, á bądź miłośćiw.

22. Ieśliby kto zgrzeszył przećiw bliźniemu swemu, á przyszedłby gotow przyśiąc przećiw iemu, á obwiązałby sie klątwą przed ołtarzem w tym domu:

23. Ty wysłuchasz z niebá, y uczynisz sąd sług twoich, ták żebyś oddał nieprawemu drógę iego ná własną głowę, á żebyś sie zemśćił sprawiedliwego, oddawáiąc mu według sprawiedliwości iego.

24. Ieśliby zwyćiężon był lud twóy Izráelski od nieprzyiaćioł (boć będą grzeszyć przećiw tobie) á náwróćiwszy sie czyniliby pokutę, y prośiliby imienia twego, y modlili sie ná tym mieyscu:

25. Ty wysłuchasz z niebá, á bądź miłośćiw grzechowi ludu twego Izráelskiego, á przywróć ie do źiemi, którąś im dał y oycom ich.

26. Ieśliby zá zámknieniem niebá deszcz nie pádał, dla grzechów ludu, á odpraszáliby ćię ná tym mieyscu, y wyznawáli imieniowi twemu, y náwróćiliby sie od grzéchów swoich, gdy ie utrapisz,

27. Wysłuchay z niebá Pánie, á odpuść grzechy sługam twoim, y ludu twego Izráelskiego, á náucz ich drogi dobréy, którąby chodźili: á day deszcz źiemi, którąś dał ná ośiádłość ludowi twemu.

28. Głód ieśliby sie záczął w źiemi, y powietrze morówé, rdzá y susza, y szárańcza, chrząszcze, y nieprzyiaćiele ieśliby pustoszywszy kráiny oblegli bramy miástá, y wszelka plagá y chorobá ieśliby ućisnęłá:

29. Ieśliby kto z ludu twego Izráelskiégo modlił sie, poznawszy karánie y chorobę swoię, á wyćiągnąłby ręce swe w tym domu,

30. Ty wysłuchasz z niebá to iest z wysokiego mieszkánia twego, á smiłuy sie, y odday káżdému według drog iego, które wiesz że ma w sercu swoim: (ty bowiém sam znasz serca synów ludzkich)

31. Aby sie bali ćiebie, y chodźili drógámi twemi po wszytkié dni, których żyią ná źiemi, którąś dał oycóm nászym.

32. Obcego téż który nie iest z ludu twego Izráelskiego, ieśliby przyszedł z źiemi dálekiéy, dla imienia twego wielkiego, y dla mocnéy ręki twoiéy, y wyćiągnionégo rámienia twego, á pokłoniłby sie ná tym mieyscu

33. Ty wysłuchasz z niebá mocnego mieszkánia twego, y uczynisz wszytko o co ćię będźie wzywáć on cudzoźiemiec: áby poználi wszyscy narodowie źiemie imię twoie, y báli sie ćiebie, iáko y lud twóy Izráelski. A żeby poználi iż wzywané iest imię twe nád tym domem którymem zbudował.

34. Ieśliby lud twóy wyćiągnął ná woynę przećiw nieprzyiaćiołóm swym drógą którąbyś ie posłał, á klániáć sie będą tobie ku drodze ná któréy to miásto iest, któreś obrał, y dóm którym zbudował imieniowi twemu:

35. Ty wysłuchasz z niebá módlitwy ich y prośby, á pomśći sie.

36. A ieśliby zgrzeszyli przećiw tobie (boć niemász człowieká, któryby nie grzeszył) á rozgniewałbyś sie ná nie, á podałbyś ie nieprzyiaćiołóm y záwiedliby ie w niewolą do źiemie dálekiéy, álbo więc, która iest blisko:

37. A náwróćiwszy sie w sercu swym w źiemi, do któréy w niewolą záwiedźeni byli, czyniliby pokutę y prośiliby ćię w źiemi niewolstwá swego, mówiąc: Zgrzeszyli-

śmy, niezbożnieśmy czynili, niesprawiedliwieśmy sie sprawowáli:

38. Y nawrociliby sie do ciebie we wszytkim sercu swym y we wszytkiéy duszy swéy w ziemi niewoléy swéy, do któréy zágnáni są, będąc sie klániáć ku dródze ziemi swéy któráś dał oycóm ich, y miástá któreś obrał, y domu, którym zbudował imieniowi twemu:

39. Ty wysłuchasz z niebá, to iest z mocnego mieszkánia twego prośby ich, á uczyń sad, y odpuść ludowi twemu, choćia grzesznému:

40. Tyś bowiém iest Bóg móy: niechay, proszę, będą otwárte oczy twé, á uszy twé niech będą gotowé ku słuchániu modlitwy, która sie dzieie ná tym mieyscu.

41. Teraz tedy powstań Pánie Boże ku odpoczynieniu twemu, ty y skrzyniá mocy twoiéy: kápłani twoi Pánie Boże niechay będą obleczeni zbáwieniem, á święći twoi niechay sie w dobrách ráduią:

42. Pánie Boże, nie odwracay oblicza pomázáńcá twégo: pámiętay ná miłośierdźiá Dawidá sługi twego.

## ROZDZIAŁ VII.

*Ogień z niebá ofiáry popalił: wielmożność á chwałá Páńska nápełniłá kośćioł, ofiáruią ofiáry hoynie, poświęcánie kośćiołá święto przéz śiedm dni święcą, Pan Bóg sie ukazał Sálomonowi, y oznaymuie, że modlitwę iego wysłuchał.*

1. A gdy dokończył Salomon modlitwy, ogień zstąpił z niebá, y pożárł cálopalenia y ofiáry: á chwałá Páńská nápełniłá dóm.

2. Y nie mogli kápłani wnidź do kośćiołá Páńskiégo, przeto iż byłá chwałá Páńská nápełniłá kośćioł Páński.

3. Ale y wszyscy synowie Izráelscy widźieli zstępuiacy ogień, y chwałę Páńską ná dóm: y upadszy twarzą swą ná ziemię ná tło kámieniem położoné, pokłonili sie y chwalili Páná: Iż dobry, iż ná wieki miłośierdźié iego.

4. A król y wszytek lud ofiárowáli ofiáry przed Pánem.

5. Król tedy Sálomon zábił ná ofiárę, wołów dwádźieśćiá y dwá tyśiącá, báránów sto y dwádźieśćiá tyśięcy: y poświęćił dóm Boży, król y wszytek lud.

6. A kápłani stali w urzędźiéch swoich: Lewitowie ná instrumentách pieśni Páńskich, które spráwił Dawid król, ku chwaleniu Páná, iż ná wieki miłośierdźié iego, psálmy Dawidowe gráiąc rękámi swemi: á kápłani trabili przed nimi, á wszytek lud Izráelski stał.

7. Poświęćił też Salomon pośrzodek śieni przed kośćiołem Páńskim: bo tám był ofiárował cálopalenia, y tłustośći zapokoynych ofiar: ábowiém ołtarz miedźiány który był spráwił, nie mógł zdźierżeć cálopalenia, y ofiar, y tłustośći.

8. Uczynił tedy Sálomon onégo czásu uroczyste święto przez śiedm dni, y wszytek Izráel z nim, zrgomádzenié bárzo wielkié, od weszćia Emáth, áż do potoká Aegyptskiégo.

9. Y uczynił dniá ósmégo święto zgromadzenia, dla tego że poświącał ołtarz przez śiedm dni, y święto obchodźił przez śiedm dni.

10 Dniá tedy dwudźiestégo y trzećiégo mieśiącá śiódmégo rospuśćił lud do przybytków swoich, weselący sie y ráduiący z dobrá, które Pan uczynił Dawidowi, y Sálomonowi, y ludowi swemu Izráelskiému.

11. Y dokonał Salomon domu Páńskiégo, y domu królewskiégo, y wszytkiégo co był umyślił w sercu swoim, áby uczynił w domu Páńskim, y w domu swym, y poszczęśćiło mu sie.

12. Y ukazał mu sie Pan w nocy, y rzékł: Wysłuchałem modlitwę twoię, y obrałem to mieysce sobie zá dóm ofiáry.

13. Ieśli zámknę niebo y dészcz by nie szedł, y kazałbym y przykazał szárańcy áby pożárłá ziemię, y przepuśćiłbym powietrze ná lud moy:

14. A náwróćiwszy sie lud móy, nád którym wzywano iest imię moie, prośiłby mię y szukał oblicza mego, y pokutowałby zá drógi swé złośliwé: y ia wysłucham z niebá, y będę miłośćiw grzechóm ich, y uzdrowię ziemię ich.

15. Oczy też moie będą otworzoné, y uszy moie gotowe ku modli-

twie tego, który sie będźie ná tym mieyscu modlił.

16. Bom obrał y poświęćił to mieysce, áby tám imię moie było ná wieki, á żeby tám trwały oczy moie, y serce moie po wszytkie dni.

17. Ty też ieśli będźiesz chodźił przedemną, iáko chodźił Dawid oćiec twoy, á będźiesz czynił wedle wszytkiégo com ći przykazał, y będźiesz strzégł sprawiedliwości y sądów moich:

18 Wzbudzę stolicę królestwá twégo, iákom obiecał Dawidowi oycu twemu, mówiąc: Nie będźie odięty z pokolenia twego maż, któryby był książęćiem nád Izráelem.

19. Ale ieśli sie odwrócićie, á opuśćićie sprawiedliwości moie, y przykazánia moie którém wam podał, á odszedszy będźiećie służyć bogóm cudzym, y kłániać sie im:

20. Wykorzenię was z źiemie moiéy, którąm wam dał: á ten dóm którym poświęćił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, y podam ji w przypowieść, y ná przykład wszytkim narodóm.

21. A dóm ten będźie zá przypowieść wszytkim przechodzącym, y zdumiawszy sie będą mówić: Przecz ták uczynił Pan téy źiemi, y domowi temu?

22. Y odpowiedzą: Iż opuścili Páná Bogá oyców swoich, który ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, á chwyćili sie Bogów cudzych, y kłániali sie im y chwálili: przeto przyszło ná nie to wszytko złé.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Król Sálomon miástá pobudował, lud sobie obcy podbił, ofiáry czyni, po złoto do Ophir z królem Hirámem posłał.*

1. A gdy wyszło dwádźieśćiá lat potym iáko zbudował Sálomon dóm Páński y dóm swóy:

2. Miástá, które był dał Hirám Salomonowi, pobudował, y dał tám mieszkánié synóm Izráelskim.

3. Ciągnął też do Emáth Subá y wźiął ią.

4. Y zbudował Pálmirę ná puszczy, y inné miástá bárzo obronné pobudował w Emáth.

5. Y zbudował Bethoron wyższé, y Bethoron niższé, miástá murowáné, máiące y bramy, y zawory, y zamki.

6. Báálath też y wszytkie miástá mocné, które były Sálomonowé, y wstzytkie miástá poczwórnych wozów, y miástá iezdnych. Wszytko co chćiał Sálomon, y umyślił, zbudował w Jeruzálem y w Libanie, y we wszytkiéy źiemi władzy swéy.

7. Wszytek też lud który pozostał z Hetheyczyków y z Amorrheyczyków, y z Pherezeyczyków, y z Heweyczyków, y z Jebuzeyczykow, którzy nie byli z pokolenia Izráelskiégo:

8. Z synów tych y z potomków, których byli nie wygubili synowie Izráelscy, podbił Sálomon ná hołdowniki áż do dniá tego.

9. Ale z synów Izráelskich nie postáwił áby służyli w robotách królewskich: bo oni byli mężowie waleczni, y przednieyszy hetmáni, y przełożeni nád wozmi iego, y nád iezdnymi iego.

10 A wszytkich przełożonych nád woyskiem króla Sálomona było dwieśćie y pięćdźieśiąt, którzy ćwiczyli lud.

11. A córkę Pháráonowę przeniósł z miástá Dawidowégo do domu, który iéy zbudował. Bo mówił król: Nie będźie mieszkáłá żoná moiá w domu Dawidá króla Izráelskiégo, przeto iż poświęcony iest: bo do niego weszłá skrzyniá Páńská.

12. Tedy ofiárował Sálomon cáłopalenia Pánu ná ołtarzu Páńskim, który był zbudował przed przyśionkiem,

13. Aby ná káżdy dźień ofiárowano ná nim według przykazania Moyzészowégo, w sábathy, y w piérwsze dni mieśiacá, y w dni święte, trzy kroć przez rok, to iest w święto przasników, w święto tegodniów, y w święto kuczek.

14. Y postánowił według rozrządzenia Dawidá oycá swego urzędy kápłanów w posługowániu ich: y Lewity w porzadku ich, áby chwalili y służyli przed kápłany według obrzędu káżdego dniá: y odźwiérné w rozdźiałéch ich przy brámie y bramie: bo ták był przykazał Dawid człowiek Boży.

15. Y nie przestąpili z roskazánia królewskiego, ták kápłáni iáko y Lewitowie, ze wszytkiégo co przykazał, y w strażách skárbów.

16. Wszytkie nakłády miał gotowe Sálomon, od onégo dniá, którego założył fundámenty domu Páńskiego áż do dniá, którego dokonał.

17. Iáchał tedy Sálomon do Asiongáber, y do Ailáth, nád brzegiem morzá czerwonégo, który iest w źiemi Edomskiéy.

18. Y posłał mu Hirám przez ręce sług swych okręty, y żeglarzów świádomych morzá, y iácháli z sługámi Sálomonowymi do Ophir, y prywieźli z tamtąd cztérzy stá y pięćdźieśiat tálentów złotá, y przynieśli do królá Sálomona.

## ROZDZIAŁ IX.

*Sába krolowa z dáry do Sálomond przyidchałá, y z dáry odiáchałá, wagá złotá do roku Sálomonowi przychodząca, budowánia máiestatu, służby, obfitość w bogáctwiech, w możności, mądrość Sálomonowá, y śmierć iégo, y namiástek.*

1. Królowa też Sába usłyszawszy sławę Sálomonowę, przyiáchałá, áby go w gádkách doświádczáłá, do Jeruzálem z wielkimi bogáctwy, y wielbłądy, którzy nieśli rzeczy wonné, y złotá bárzo wiele, y kámienié drogie. A gdy przyszłá do Salomona, mówiłá z nim wszytko cokolwiek było w sercu iéy.

2. Y wyłożył iéy Sálomon wszytko co zadáłá byłá: y nie było nic czegoby iéy iáśnie nie pokazał.

3. Która gdy uyźrzáłá, to iest mądrość Sálomonowę, y dóm który był zbudował,

4. Także y potrawy stołu iego, y mieszkánia sług, y urzędy dworzánów iego, y száty ich, podczásze też y száty ich, y ofiáry, które ofiárował w domu Páńskim, nie zstawáło w niéy dusze od zdumienia.

5. Y rzekłá do królá: Prawdźiwé są słowá, którem słyszáłá w źiemi swéy o cnotách, y o mądrośći twoiéy.

6. A nie wierzyłám powiádáiącym, áżem sámá przyiáchałá, y oglądały oczy moie, y doznałám że mi ledwie połowicę mądrośći twéy powiádano: przeszedłeś sławę cnotámi twémi.

7. Szczęśliwi mężowie twoi, y szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoią przed tobą ná káżdy czás, á słucháią mądrośći twoiéy.

8. Niechayże będźie Pan Bóg twóy błogosłáwiony który ćię raczył postánowić ná stolicy swéy królem Páná Bogá twego. Iż Bóg miłuie Izráelá, y chce go zachować ná wieki, przeto ćię postánowił królem nád nim, ábyś czynił sądy y sprawiedliwość.

9. Y dáłá królowi sto y dwádźieśćiá tálentów złotá, y bárzo wiele rzeczy wonnych, y kámienia bárzo drógiégo: nie było tákowych rzeczy wonnych, iáko té, które królowa Sábá dáłá królowi Sálomonowi.

10. Lecz y słudzy Hirám z sługámi Sálomonowymi przynieśli złotá z Ophir y drzewá Thyinowégo y kámienia bárzo drogiégo:

11. Z którégo uczynił król to iest z drzewá Thyinowégo wschody w domu Páńskim, y w domu królewskim, y cytry, y árfy śpiéwakóm. Nigdy nie widano w źiemi Judzkiéy drzewá tákowego.

12. A król Sálomon dał królowéy Sabie wszytko czego chćiáłá y czego żądáłá, á dáleko więcéy niż co byłá do niego przyniosłá: która wróćiwszy sie iáchałá do źiemie swéy z służebniki swymi.

13. A wagá byłá złota, które przywożono Sálomonowi ná káżdy rok, sześćset sześćdźieśiąt sześć tálentów złotá:

14. Oprocz téy summy, którą posłowie z rozmáitych narodow, y kupcy zwykli byli przynaszáć. Y wszyscy królowie Arábscy y kśiążętá źiem, którzy znaszáli złoto y srébro Sálomonowi.

15. Uczynił tedy król Sálomon dwieśćie kopiy złotych z summy sześći set czérwonych złotych, które ná káżdą kopiią wychodźiły.

16. Któmu trzy stá puklérzów złotych, z trzech set czérwonych złotych którémi powłaczano káżdy puklérz, y schował ie król w zbroiowniéy, która byłá osádzona gáiem.

17. Správił też król stolicę wielką z kości słoniowéy, y oprawił ią szczérym złotem.

18. Sześć też stopniów po których wstępowano ná stolicę, y podnożek złoty, y dwoie poręcza z obu stron, á dwá lwy stoiące u poręcza:

19. Ale y innych dwánaśćie lewków stoiących ná sześći stopniách z obu stron: nie było tákiéy stolice we wszytkich królestwách.

20. Wszytkie też naczynia stołu królewskiégo były złoté, y naczynia w domu lasu Libanu ze złota szczérego. Bo srebrá ná on czás zá nic nie miáno.

21. Abowiém okręty królewskie chodziły do Thársis z sługámi Hirám. raz we trzy látá: y przynośili z támtąd złoto y srebro, y kość słoniowa, y koczkodany y pawy.

22. Uwielmożony tedy iest Sálomon nád wszytkié króle ziemskie prze bogáctwo y sławę.

23. Y wszyscy królowie ziemscy prágnęli widźieć twarz Sálomonowę, áby słuchali mądrośći, którą był dał Bóg w serce iego:

24. Y przynośili mu dáry, naczynia srébrné y złoté, y száty y zbroie, y rzeczy wonne, konie y muły ná káżdy rok.

25. Miał też Sálomon czterdźieści tyśięcy koni w stáyniach, á wozów y iezdnych dwánaśćie tyśięcy, y postáwił ie w miástách wozów poczwórnych, y gdźie król był w Jeruzálem.

26. Używał też władzy nád wszytkimi królmi od rzeki Euphraty, áż do ziemie Philisthymskiéy, y áż do gránice Aegyptskiéy.

27. Y dodawał ták wielką obfitość srebrá w Jeruzálem iáko kámiénia: á cedrów takié mnostwo iáko płonnych fig, które rostą po polách.

28. Y przywodzono mu konie z Aegyptu, y ze wszytkich kráin.

29. A ostátek spraw Sálomonowych pierwszych y poślednich spisáné są w słowiech Nathána proroká, y w kśięgách Ahiaszá Silończyká, y w widzeniu Addo widzącego, przeciw Jeroboámowi synowi Nábathowému.

30. Y królował Salomon w Jeruzálem nad wszytkim Izráelem cztérdźieści lat.

31. Y zásnął z oycy swymi, y pogrzebli go w mieśćie Dawidowym: y królował Roboám syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ X.

*Roboám syn Salomonow porzuciwszy rádę stárych ludźi, á iąwszy sie rády młodych, królestwá połowicę większą utrácił, tákże iuż záwżdy dźieliło sie królestwo Izráelskié od Judskiégo.*

1. Y iáchał Roboam do Sychem: bo sie tám był zszedł wszytek Izráel áby go królem postánowił.

2. Co gdy usłyszał Jeroboam syn Nabáthów, który był w Aegyptćie (bo tám był ućiekł przed Sálomonem) wnet sie wrócił.

3. Y przyzwáli go, y przyszedł ze wszytkim ludem Izráelskim: y mówili do Roboáma, mówiąc:

4. Oćiec twóy ćisnął nas bárzo twárdym iárzmem, ty lżéy roskázuy niż oćiec twóy, który ná nas włożył ćiężką niewolą, y ulży trochę z ćiężáru, ábyśmyć służyli.

5. Który rzekł: Po trzech dniách wróććie sie do mnie. A gdy lud odszedł,

6. Rádźił sie król stárszych, którzy stawáli przed oycem iego Sálomonem, poki ieszcze był żyw, mówiąc: Co zá rádę dáiećie żebych odpowiedźiał ludowi?

7. Którzy mu rzékli: Ieśli sie podobasz ludowi temu, á zmiękczysz ie słowy łáskáwémi, będąc służyć przez wszytek czás.

8. Ale on opuścił rádę stárych, á z młodymi záczął rádę, którzy z nim wychowáni byli, y przy nim byli.

9. Y rzekł do nich: Co sie wam zda? ábo co mam odpowiedźieć ludowi temu który do mnie mówił: Ulży iárzmá, które ná nas twóy oćiec włożył?

10. A oni odpowiedźieli iáko młodźieńcy wespołek z nim w roskoszách wychowáni, y rzékli: Ták powiész ludowi, któryć mówił: Oćiec twóy obćiążył iárzmo násze, ty ulży, y ták mu odpowiész: Namnieyszy

pálec móy mięższy iest niż biodrá oycá mego.

11. Oćiec móy kładł ná was ćiężkié iárzmo, á ia większy ćięża przyłożę: Oćiec móy śiekł was biczmi, á ia was śiec będę básáłykámi.

12. A ták Jeroboám y wszytek lud przyszli do Roboámá dniá trzećiégo, iáko im był roskázał.

13. Y odpowiedźiał król surowie, opuśćiwszy rádę stárszych.

14. Y mówił do nich według woléy młodźieńców: Oćiec móy włożył ná was ćiężkié iárzmo, któré ia ćięższym uczynię: Oćiec móy śiekł was biczmi, á ia was będę śiekł básáłykámi.

15. Y nie przyzwolił ná prośbę ludu: Bo była wola Boża, áby sie spełniłá mowá iego, którą był rzekł przez rękę Ahiaszá Siłończyka do Jeroboama syná Nábath.

16. A lud wszytek gdy król surowie mówił, ták rzekł do niego: Nie mamy części w Dawidźie, áni dźiedźictwá w synu Izai. Wróć sie Izráelu do przybytków twoich, á ty páś dóm swóy Dawidźie. Y odszedł Izráel do przybytków swoich.

17. A nád syny Izráelskimi, którzy mieszkáli w mieśćiéch Judzkich, królował Roboám.

18. Y posłał Roboám Adurámá, który był nád pobory, y ukámionowáli go synowie Izráelscy, y umárł: á król Roboám pokwápił sie wśiéśdź ná wóz, y ućiekł do Jeruzalem.

19. Y odstąpił Izráel od domu Dawidowégo áż do dniá tego.

## ROZDZIAŁ XI.

*Roboám chćiał dobywáć rozérwánégo królestwá swego, dla zá opowiédzeniem Páná Bogá wóley swoiey, musiał dáć pokoy, miásta budował, Lewity y kápłany wygnane od Ieroboámá przyiął, poiął żon y miłośnic wiele.*

1. Y przyiáchał Roboám do Jeruzalem, y zwołał wszytek dom Judá y Beniámin, sto y ośmdźieśiąt tyśięcy przebránych y walecznych, áby walczył przećiw Izráelowi, á obrócił królestwo swé do śiebie.

2. Y stáłá sie mowá Páńská do Semei człowieká Bożégo, mówiąc:

3. Mów do Roboámá syná Sálomonowégo króla Judá, y do wszégo Izráela, który iest w Judźy Beniámin:

4. To mówi Pan: Nie póydźiećie, áni walczyć będźiećie przećiw brácićy wászéy, niech sie wróći káżdy do domu swego, bo sie to zá moią wolą stáło. Którzy usłyszawszy słowo Páńskie, wrócili sie, á nie ciągneli przećiw Ieroboámowi.

5. Y mieszkał Roboám w Ieruzalem, y pobudował miásta murowáné w Judá:

6. Y zbudował Bethlehem, y Etám, y Thekue,

7. Bethsur téż y Socho, y Odollám,

8. Ktemu y Geth, y Máresá, y Ziph,

9. Ale y Adurám, y Láchis, y Azeká,

10. Saráá téż y Aiálon, y Hebron, które były w Judá, y w Beniámin, miástá bárzo obronné.

11. A gdy ie zámknał murem, postáwił w nich przełożone, y szpiklérze ná żywność, to iest, oliwy y winá.

12. Ale y w káżdym mieśćie uczynił zbroiownie ná tarcze y ná kopiie, y zmocnił ie wielka pilnośćia, y pánował nád Juda y Beniáminem.

13. A kápłani y Lewitowie, którzy byli we wszem Izráelu, przyszli do niego ze wszytkich mieysc swoich,

14. Opuśćiwszy przedmieśćia y ośiádłośći swoie, y przeniózszy sie do Judy y do Jeruzalem: przeto że ie był odrzućił Jeroboám, y potomkowie iego, áby nie odpráwowáli kápłáństwá Páńskiégo.

15. Który postánowił sobie ofiárowniki wyżyn, y czártów, y ćielców, które był uczynił.

16. Ale y ze wszytkich pokoleni Izráelskich, którzykolwiek dáli byli serce swé, áby szukáli Páná Bógá Izráelowégo, przyszli do Jeruzalem ofiárowáć ofiáry swé przed Pánem Bogiem oyców swoich.

17. Y umocnili krolestwo Judzkié, y utwiérdźili Roboáma syná Sálomonowégo przez trzy látá: bo chodźili drógámi Dawidowémi y Sálomonowémi tylko przez trzy látá.

18. Y poiał Roboám żonę Máhálath corkę Jerimoth, syná Dawido-

wégo: Abiháil też córkę Eliáb syná Izái,

19. Która mu urodźiłá syny, Jehus, y Somoriam, y Zoom.

20. Po tey też poiął Mááchá córkę Absálom, która mu urodźiłá Abiá, y Ethái, y Zizá, y Sálomith.

21. A miłował Roboám Mááchá córkę Absálom nád wszytkié żony swé, y nałożnicé, bo był poiął ośmnaśćie żón, á nałożnic sześćdźieśiat: y spłodźił ośm á dwádźieśćia synów, á sześćdźieśiąt córek.

22. Y postánowił ná pierwszym mieyscu Abiaszá syná Mááchá książęćiem nád wszytką bráćią iego: bo tego myślił królem uczynić:

23. Iż był mędrszy y możnieyszy náde wszytkié syny iego, y we wszytkich grániсach Judzkich, y Beniáminowych, y we wszytkich miástách murowánych: y dawał im żywnośći dostatek, y stárał sie o wiele żón.

## ROZDZIAŁ XII.

*Dla grzechu króla Roboámá y ludu Judzkiego, dał ie Pan Bóg w ręce królowi Aegyptskiemu, który pobrał skárby wszystkie z kośćiołá Bożego, y z domu królewskiégo, tarcze złote, srebrne, umárł Roboám, nástał Abia syn iégo.*

1. A gdy było umocnioné królestwo Roboám y utwiérdzoné, opuśćił zakon Páński, y wszytek Izráel z nim.

2. A roku piątégo królestwá Roboám przyćiągnął Sesák król Aegyptski do Jeruzalem (bo byli zgrzeszyli Pánu),

3. Z tyśiącem y dwiemásty wozów, y sześćiądźieśiąt tyśiecy iézdnych: á ludu nie było liczby, który był przyćiągnął z nim z Aegyptu, to iest, Libiyczycy, Trogloditowie, Aethyopowie.

4. Y pobrał miástá obronné w Judźie, y przyćiągnął áż do Jeruzalem.

5. A Semeiasz prorok wszedł do Roboámá, y do książąt Judzkich, którzy sie byli zebráli do Jeruzalem, ućiekáiąc przed Sesák, y rzékł do nich: To mówi Pan: wyśćie mię opuśćili, á iam was opuśćił w ręce Sesák.

6. Y złęklwszy sie książętá Izráelskié, y król, rzekli: Spráwiedliwy iest Pan.

7. A gdy uyźrzał Pan iż sie upokorzyli, stálá sie mowá Páńská do Semeiaszá, mówiąc: Ponieważ sie upokorzyli, nie wytrácę ich, y dam im trochę rátunku, á nie będźie kápálá zápálczywość moiá ná Jeruzalem przez rękę Sesák.

8. Wszákoż iednák będą mu służyć, áby wiedźieli różność służby moiéy, y służby królestwá źiemskiégo.

9. A ták odćiągnął Sesák król Aegyptski od Jeruzalem, zábrawszy skárby domu Páńskiégo, y domu królewskiégo, y wszytko z sobą zániósł, y puklerze złoté, których był Sálomon náspráwował:

10. Ná których mieysce król spráwił miedźiáné, y poruczył ie przełożonym tarczników, którzy strzegli śieni pálácu.

11. A gdy wchodźił król do domu Páńskiégo, przychodźili tarcznicy y bráli ie, á záśię ie odnośili do zbroiowni swéy.

12. Wszákóż iż sie upokorzyli, odwrócił sie od nich gniéw Páński, y do końcá nie są zgładzeni: ponieważ y w Judźie náłázły sie dobré uczynki.

13. Zmocnił sie tedy król Roboám w Jeruzalem, y królował: á było mu cztérdźieśći lat y rok gdy królować począł, á śiedmnaśćie lat królował w Jeruzalem, w mieśćie które Pan obrał, áby tám potwiérdźił imię swé, ze wszytkich pokoleni Izráelskich, á imię mátki iego Náámá Ammánitká.

14. A czynił złość, y nie zgotował serca swego, áby szukał Páná.

15. A spráwy Roboám piérwsze y pośledniė, wypisáné są w kśięgách Semeiaszá proroká, y Addo widzącégo, á z pilnośćią wyłożoné: y walczyli przećiw sobie Roboám y Jeroboám po wszytkié dni.

16. Y zásnął Roboám z oycy swémi, y pogrzebion iest w mieśćie Dawid, y królował Abiá syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Abia król Judzki, stoczył woynę z Jeroboámem królem Izráelskim, y po-*

*ráził go zá pomocą Bożą, miástá mu pobrał, śmierć Jeroboámá.*

1. Roku ośmnastégo królá Jeroboámá, królował Abiá nád Judą.

2. Trzy látá królował w Jeruzalem, á imię mátki iego Michájá, córká Uriel z Gabáá: y byłá walká między Abią y Jeroboámem.

3. A gdy Abiá stoczył bitwę y miał bárzo waleczné męże y wybránych cztérzystá tyśięcy: Jeroboám zszykował náprzeciw woysko ośmset tyśięcy mężów, którzy też wybráni byli, y bárzo mocni ku bitwie.

4. Stánął tedy Abiá ná górze Semeron, która byłá w Ephráim, y rzekł: Słuchay Jeroboámie y wszytek Izráelu.

5. Aza niewiećie, iż Pan Bóg Izráelski podał królestwo Dawidowi nád Izráelem ná wieki, iemu y synóm iego przymierzem soli?

6. Y powstał Jeroboám syn Nábáth, sługá Sálomoná syná Dawidowégo: y podniósł woynę przeciw Pánu swému.

7. Y skupili sie do niego mężowie nikczemni, y synowie Beliál, y przemogli przeciw Roboám synowi Sálomonowému: á Roboám był prostak y lękliwégo serca, y niemógł sie im oprzéć.

8. A ták wy teraz mówićie że sie możećie oprzéć królestwu Páńskiemu, które trzyma przez syny Dawidowé, á maćie ludu moc wielką, y ćielce złoté, ktoré wam uczynił Jeroboám zá bogi.

9. Y wyrzućiliśćie kápłany Páńskié, syny Aaronowé, y Lewity, á poczyniliśćie sobie ofiárowniki iáko wszyscy narodowie ziemscy: ktokolwiek przyidźie, á poświęći rękę swoię, w byku z wołów y w śiedmiu báránów, stáie sie ofiárownikiem tych, którzy nie są bogowie.

10. A Pan Bóg nász iest: którégo nie opuszczamy, y kápłani służą Pánu z synów Aaronowych, y Lewitowie są w porządku swoim.

11. Cálopalenia też ofiáruią Pánu ná káżdy dźień ráno y w wieczór, y wonné kádzenie według roskazánia zakonu spráwioné, y bywáią wykłádáné chleby ná stole przeczystym: y iest u nas lichtarz złoty y lámpy iego, áby ie zápalono záwsze ná wieczór: my bowiem strzeżemy przykazánia Páná Bogá nászego, którégośćie wy opuścili.

12. Otóż w woysku nászym hetmánem iest Bóg, y kápłani iego, którzy trąbią w trąby, y brzmią przećiwko wam: Synowie Izráelscy nie walczćie przeciw Pánu Bogu oyców wászych: bo nie z pożytkiem wászym.

13. To gdy on mówił, Jeroboám z tyłu zásadzkę czynił. A stoiąc przeciw nieprzyiaćielowi, niebaczącégo Judę obtaczał swym woyskiem.

14. Y obeyźrzawszy sie Judás obaczył że nálegáła bitwá y z przodku y z tyłu, y záwołał do Páná: á kápłani poczęli trąbić w trąby.

15. Y wszyscy mężowie Judá okrzyk uczynili. A oto gdy oni woáli, przestrászył Bóg Jeroboama, y wszytkiégo Izráela, który stał przeciwko Abiá y Judá.

16. Y ućiekli synowie Izráel przed Judą, y podał ie Bóg w ręce ich.

17. Porážił ie tedy Abiá, y lud iego porażką wielką, y poległo ránnych z Izráela pięć kroć sto tyśięcy mężów mocnych.

18. Y poniżeni byli synowie Izráelscy ná on czás, á synowie Judzcy zmocnili sie bárzo, przeto iż ufáli w Panu Bogu oyców swoich.

19. Y gonił Abiá Jeroboámá uciekáiącégo, y pobrał miástá iego, Bethel y córki iego, y Jesánę z corkámi iego, Ephron też y córki iego:

20. Y niemógł więcéy sie oprzéć Jeroboám zá dni Abiasowych: którégo zábił Pan y umárł.

21. A ták Abias umocniwszy królestwo swé, poiął żón cztérnaśćie: y zrodźił dwádźieśćiá y dwu synów, y szesnaśćie córek.

22. A ostátek mów Abiá y dróg y spraw iégo, opisáné są bárzo pilnie w księgách Addo proroká.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Asá nástał po swym oycu Abiy, któremu Bóg przeto, że bałwany popsował we wszytkiey ziemi Judskiey, á ludu roskazał náśládować Páná Bogá oycow swoich, dał pokoy przez dźieśięć lat, potym Murzyny porażił.*

1. Y zásnął Abiá z oycy swemi, y pogrzebli go w mieście Dawidowym, y królował Asá syn iego miásto niego, zá którego dni uspokoiłá sie źiemiá przez dźieśięć lat.

2. Y czynił Asá co było dobrego y przyiemnego przed oczyma Bogá swego, y rozwalił ołtarze cudzoźiemskiego nabożeństwá, y wyżyny,

3. Y połamał słupy, y gaie wyrąbał.

4. Y roskazał Judźie áby szukał Páná Bogá oycow swoich, á czynił zakon y wsytkié przykazánia:

5. Y zniósł ze wszytkich miast Judá ołtarze y zbory, y królował w pokoiu.

6. Pobudował też miástá obronné w Judá, bo był w pokoiu, á żadné woyny zá czásu iego nie powstały, gdyż Pan pokóy dawał.

7. Y mówił Judźie: Pobuduymy té miástá, á obtoczmy murem, y utwierdźmy wieżámi y bramámi, y zamkámi, póki od woien wszytko wolno, dla tego żeśmy szukáli Páná Bogá oyców nászych, y dał nam pokóy w około. Budowali tedy, á żadnéy przekázy w budowániu nie było.

8. A Asá miał w woysku swym noszących tarcze y drzewcá z Judy trzy kroć sto tyśięcy, á z Beniáminá tarczników y strzelców po dwá kroć sto tyśięcy, y ośmdźieśiąt tyśięcy, wszyscy ci mężowie bárzo mocni.

9. Y wyiáchał przećiwko nim Zára Aethyopiánin z woyskiem swym, po dźieśięć kroć sto tyśięcy, y z trzemá sty wozów, y przyćiągnął áż do Máresa.

10. A Asá ćiągnął przećiw niemu, y zszykował woysko ku potykániu w dolinie Sephátha, która iest u Maresa,

11. Y wzywał Páná Bogá, y rzékł: Pánie niemász u ćiebie żadnéy różnośći, ieśli w trosze rátuiesz álbo w wielu: rátuyże nas, Pánie Boże nasz: ábowiém w tobie, á w imieniu twoim máiąc ufánié, wyszliśmy przećiwko mnostwu temu. Pánie, ty iesteś Bóg nász, niechże nie przemaga człowiek przećiw tobie.

12. A ták przestrászył Pan Aethyopiány przed Asą y Judą: y ućiekli Aethyopiánie.

13. Y gonił ie Asá, y lud który z nim był, áż do Gerárá: y polegli Aethyopiánie áż do szczętu, bo stárći są iż Pan zabiiał, y woysko iego walczyło. Nábrali edy wiele łupów,

14. Y zburzyli miástá wszytkié około Gerára: bo strách wielki był ná wszytkié przypadł: y splundrowáli miástá, y wielką korzyść wynieśli.

15. Ale y obory owiec pokáźiwszy, zágnáli owiec moc niezliczoną, y wielbłądów: y wrócili sie do Jeruzalem.

## ROZDZIAŁ XV.

*Azáriasz prorokuie Aśie y ludu iego, Asa ostátek bałwánow pokáźił, y co ślubił Bogu, to dał do kośćioła.*

1. A Azáriasz syn Oded, gdy sie w nim stał duch Boży,

2. Wyszedł przećiw Asá, y rzékł mu: Słuchayże mię Asá y wszytek Judá, y Beniámin: Pan z wámi, żeśćie z nim byli. Ieśli go szukáć będźiećie, naydźiećie: á ieśli go opuśćićie, opuści was.

3. A przeminie w Izráelu dni wiele bez Bogá prawdźiwégo, y bez kápłaná uczyćielá, y bez zakonu.

4. A gdy sie náwrócą w utrapieniu swym do Páná Bogá Izráelskiégo, y szukáć go będą, naydą go.

5. Ná on czás nie będźie pokoiu wychodzącému y wchodzącému, ále strách zewszad między wszytkimi obywátelami źiem:

6. Bo będźie walczył naród przećiwko narodowi, y miásto przećiw miástu, bo ie Pan zátrwoży wszelkim ućiśnieniem.

7. Wy tedy umocnićie sie, á niechay nie mdleią ręce wászé: bo będźie zapłátá uczynkowi wászému.

8. Co gdy usłyszał Asá, to iest, słowá y proroctwo Azáriaszá syná Oded proroká, umocnion iest, y zniósł bałwány ze wszytkiéy źiemie Judá y z Beniámin, y z miast które był pobrał, góry Ephráim, y poświęćił ołtarz Páński, który był przed przysionkiem Páńskim.

9. Y zebrał wszytkiégo Judá y Beniáminá, y przychodnie z nimi z Ephráimá, y z Mánasse, y z Symeon: bo ich było wiele z Izráela uciekło do niego, widząc iż z nim był Pan Bóg iego.

10. A gdy przyszli do Jeruzalem mieśiącá trzeciégo, roku piętnastégo krolestwá Asa,

11. Ofiárowáli Pánu dniá onégo z łupów y z korzyści które byli przygnáli, wołów śiedmset, á báranów śiedm tyśięcy.

12. Y wszedł według obyczáiu ku potwierdzeniu przymierza, áby szukáli Páná Bogá oyców swoich ze wszytkiégo sercá, y ze wszytkiéy dusze swoiéy.

13. A ieśliby kto, práwi, nie szukał Páná Bogá Izráelskiego, niech umrze, od namnieyszégo áż do nawiększégo, od mężá áż do niewiásty.

14. Y przyśięgli Pánu głosem wielkim w rádości, y w brzmieniu trąb, y w głośie kornetów,

15. Wszyscy którzy byli w Judá, z przeklinániem: bo ze wszytkiégo serca swego przyśięgli, á ze wszytką wolą szukáli go, y náleźli: y dał im Pan odpoczynienié w około.

16. Ale y Máachę mátkę Asy króla z wielkiégo złożył pánowánia, przeto że była uczyniła bałwan Priápow w gáiu: którégo wszytkiégo skruszył, y w sztuki połomawszy spalił u potoká Cedron.

17. A wyżyny zostáwioné są w Izráelu: A wszákóż serce Asá było doskonáłé po wsytkié dni iego.

18. Y to co był poślubił oćiec iego, sam, wniósł do domu Pánskiégo, srébro y złoto, y rozmáity sprzęt naczynia.

19. A nie było woyny áż do trzydźiestégo y piątégo roku krolestwá Asá.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Bádsa Rámá buduie, Asá po ratunek uciekł sie do króla Syriyskiego, przeco gdy gi Hánani prorok karał, wsadźił go, potym ná nogi bárzo choruiąc, pokładáiąc nádźieię w doktorzech, umarł.*

1. A roku trzydźiestégo y szóstégo krolestwá iego, przyćiągnął Bádsa król Izráelski przećiwko Judźie, y murem obtaczał Rámá, áby żaden niemógł przespiecznie wyniśdź y wniśdź z krolestwá Asá.

2. A ták Asá wyniósł srebro y złoto z skárbów domu Páńskiégo, y z skárbów królewskich, y posłał do Benádád króla Syriyskiégo, który mieszkał w Damászku, mówiąc:

3. Mam z toba przymierze: Oćiec też móy z oycem twym w zgodźie mieszkáli: przetomći posłał srebro y ztoto, ábyś złamawszy przymierze które masz z Bádsa królem Izráelskim, uczynił áby odiáchał odemnie.

4. Czego sie wywiedźiawszy Benádád, posłał hetmány wóysk swoich do miast Izráelskich: którzy zburzyli Ahion y Dán, y Abelmáim, y wszytkié miastá Nephthálim murowáné.

5. Co gdy usłyszał Bádsa, przestał budować Rámá, y zániechał roboty swéy.

6. A król Asá wźiął wszytkiégo Judę, y pobrali kámienié z Rámá, y drzewo które był na budowánié zgotował Bádsa, y zbudował z nich Gabáá, y Máspha.

7. Onégo czásu przyszedł Hánani prorok do Asá króla Judskiégo, y rzekł mu: Iżeś miał ufanié w królu Syriyskim, á nie w Pánu Bogu twoim, dla tego uszło woysko królá Syriyskiégo z ręki twéy.

8. Azaż nie dáleko więcéy było Aethyopiánów y Libiyczyków, w woźiéch y w iézdnych, y w mnostwie bárzo wielkim: które, kiedyś uwierzył Panu, podał w ręce twoie?

9. Abowiém oczy Páńskié pátrzą ná wszytkę źiemię, y dodawáią mocy tym, którzy weń sercem doskonáłym wierzą. A ták głupieś uczynił, y dla tego od tego czásu powstáną przećiwko tobie walki.

10. Y rozgniewány Asá na widzącégo, kazał go wsadźić do więźienia, bo sie był o to bárzo rozgniewał: y pobił nie máło ludu ná on czás.

11. A sprawy piérwszé y pośledniéysze Asá, nápisané są w księgách królow Judá y Izráel.

12. Rozniemógł sie też Asá roku

trzydźiestégo y dźiewiątégo królestwá swego, ná bol nóg barzo ciężki, á áni w chorobie swey nie szukał Páná, ále więcéy ufał w náuce lékárskiéy.

13. Y zásnął z oycy swymi: y umárł roku czterdźiestégo y piérwszégo królestwá swego.

14. Y pogrzebli go w grobie iego, który był sobie wykopał w mieśćie Dawidowym: y położyli go ná łożu iego pełnym rzeczy wonnych, y máści nierządnicych, które były háptekárską robotą správioné, y spálili ná nim zbytnią pompą.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Jozaphát króluie, stára sie o zámnożenie zakonu Bożégo, uczyćiele po źiemi swey rozesłał, którzy uczyli zakonu Bożégo.*

1. A Jozáphat syn iego królował miásto niego, y zmocnił sie przećiw Izráelowi.

2. Y postánowił poczty żołniérzów po wszytkich miástách Judá, które były obtoczoné mury. Y obronę rozłożył w źiemi Judá, y w miástách Ephráim, które był pobrał Asá oćiec iego.

3. Y był Pan z Jozáphátem, iż chodźił w drógách Dawidá oycá swego piérwszych, á nie miał nádźieie w Báálim,

4. Ale w Bogu oycá swego, y postępował w przykazániách iego, á nie wedle grzéchow Izráelskich.

5. Y utwiérdźił Pan królestwo w ręce iego, y dał wszytek Judá dáry Jozáphátowi y przyszedł ku niezmiernym bogáctwóm, y ku wielkiéy sławie.

6. A gdy serce iego wźięło śmiáłość dla dróg Páńskich, wyżyny téż y gáie zniósł z Judá.

7. A roku trzećiégo królestwá swego, posłał z książąt swych Benháil, Obdiaszá, y Záchariaszá, y Náthánáélá, y Micheaszá, áby náuczáli w mieśćiéch Judzkich:

8. A z nimi Lewity, Semeiaszá, y Náthániaszá, y Zábádiaszá, Asaéla téż, y Semirámoth, y Jonáthána, y Adoniaszá, y Thobiaszá y Thobádoniaszá Lewity, y z nimi Elizámá, y Jorán káplany:

9. Y náuczáli lud w Judźie, máiąc księgi zakonu Páńskiégo, y obchodźili wszytkié miástá Judzkie y náuczáli lud.

10. Stał sie tedy strách Páński ná wszytkie królestwá źiem, które były około Judá, áni śmieli walczyć przećiw Jozáphátowi.

11. Ale y Philistymowie przynośili Jozáphátowi dáry, y dań srebrá: Arábczycy téż przyganiáli bydlá, báránów śiedm tyśięcy y śiedmset, y także wiele kozłów.

12. Urósł tedy Jozáphát, y uwielmożony iest áż ku górze: y pobudował w Judźie domy iáko wieże, y miástá murowáné.

13. Y wiele dźieł poczynił w mieśćiéch Judzkich: mężowie téż waleczni y duży byli w Jeruzalem,

14. Których tá liczbá według domów y fámiliy ich: W Judźie hetmánowie woyská: Ednás książę, á z nim bárzo dużych mężów trzy stá tyśięcy.

15. Po tym Johánán książę, á z nim dwieśćie y ośmdźieśiąt tyśięcy.

16. Po tym téż Amáziasz syn Zechry, poświęcony Pánu, á z nim dwieśćie tyśięcy mężów mocnych.

17. Zá nim szedł duży ná potykánié Eliádá, á z nim dźierżących łuk y tarczą dwieśćie tyśięcy.

18. Po tym téż Jozábád, á z nim sto y ośmdźieśiąt tyśięcy gotowych żołniérzów.

19. Ci wszyscy byli przy ręce królewskiéy, oprócz innych, które był postáwił w mieśćiéch murowánych we wszytkim Judá.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Jozaphát z Achábem królem Izráelskim w przyiaćielstwo weszli, ná woynę z nim wyiáchał do Ramoth Galdád, fáłészni proroćy zwyćięstwo, á Michedsz prorok Boży porażkę prorokuie, dle Acháb według Michedszowégo proroctwá zábit ná woynie.*

1. Był tedy Jozáphát bogáty y sławny bárzo, y spowinowáćił sie z Achábem.

2. A po leciéch ziáchał do niego do Samáriiéy: ná którégo przyiazd nábił Achább báránów y wołów bá-

rzo wiele, iemu y ludowi który był z nim przyiáchał: y námowił go, áby z nim ciągnął do Rámoth Galáád.

3. Y rzekł Achab król Izráelski do Jozáphata królá Judskiégo: Poiédź zemna do Rámoth Galáád. Któremu on odpowiedźiał: Iáko ia, y ty: iáko lud twóy, ták y lud móy: y będźiem z tobą ná woynie.

4. Y rzekł Jozáphat do królá Izráelskiego: Proszę ná ten czás poradz sie mowy Páńskiéy:

5. A ták król Izráelski zebrał cztérzy stá mężów proroków, y rzekł do nich: Mamyli iáchać do Rámoth Galáád ná woynę, czyli dáć pokóy? A oni: Iédź rzekli, y poda Bóg w rękę królewską.

6. Y rzekł Jozáphát: Aza tu niémász proroká Páńskiégo, ábychmy go też spytáli?

7. Y rzekł król Izráelski do Jozáphátá: Iest mąż ieden, od którego możemy sie pytáć woli Páńskiéy: lecz ia go mam w nienawiśći, bo mi nie prorokuie nic dobrégo, ále złé záwżdy: á iest Micheász syn Jemlá. Y rzekł Jozáphat: Nie mów ták królu.

8. Záwołał tedy król Izráelski iednégo z rzezáńców, y rzekł mu: Záwoły rychło Micheaszá synà Jemlá.

9. A król Izráelski y Jozáphát król Judzki śiedźieli obá ná stolicy swey, obleczeni w száty krolewskie. A śiedźieli ná plácu u bramy Sámáriiéy, á wszyscy prorocy prorokowáli przed nimi.

10. A Sedekiasz syn Chanáána uczynił sobie rogi żelázne, y mówił: To mówi Pán: Témi przewieiesz Syrią, áż ią zetrzesz.

11. Y wszyscy prorocy tákże prorokowáli, y mówili: Iédź do Rámoth Galáád, á poszczęśćić sie y poda ie Pan w rękę królewską.

12. A poseł który był szedł ábý záwołał Micheaszá, rzekł mu: Oto słowá wszytkich proroków iednémi usty dobré opowiadáią królowi: proszę ćię tedy, áby y mowá twoiá od nich nie byłá różna, á mow szczęśliwé rzeczy.

13. Któremu Micheasz odpowiedźiał: Zywie Pan, że cokolwiek mi rzecze Bóg móy, to mówić będę.

14. Przyszedł tedy do królá, któremu król rzekł: Michaeszu, mamyli iáchać ná woynę do Rámoth Galáád, czyli niechać? Któremu on odpowiedźiał: Iédźćie: bo wszytko sie szczęśliwie powiedźie, y będą nieprzyiaćiele podáni w ręce wászé.

15. Y rzekł król: Powtóré y po trzećié poprzyśięgam ćię, ábyś mi nie powiádał, iedno co iest prawdá w imię Páńskie.

16. A on rzekł: Widźiałem wszytkiégo Izráelá rosproszonégo po górách, iáko owce bez pástérzá: y rzekł Pan: Nie máią ći pánów: niech sie káżdy wróći do domu swégo w pokoiu.

17. Y rzekł król Izráelski do Jozáphátá: Azaż ći nie powiedźiał, że mi ten nic dobrégo prorokować nie miał, ále to co złe iest?

18. A on rzekł: Przetóż słuchayćie słowá Páńskiégo: Widźiałem Páná śiedzącego ná stolicy iego, y wszytko woysko niebieskie stoiącé przy nim, po prawéy y po lewéy stronie.

19. Y rzekł Pan: Kto zwiedźie Achábá króla Izráelskiégo, áby iáchał y upadł do Rámoth Galáád?

20. A gdy mówił ieden tym sposobem, á drugi innym: wystąpił duch y stánął przed Pánem, y rzekł: Ia go zwiódę. Któremu rzekł Pan: A przez co go zwiedźiesz?

21. A on odpowiedźiał: Wynidę, á będę kłamliwym duchem w uśćiéch wszytkich proroków iego. Y rzekł Pan: Zwiedźiesz, y przemożesz: wynidź, á uczyń ták.

22. Teraz tedy, oto dał Pan duchá kłamstwá w ustá wszytkich proroków twoich:, á Pan złe mowił o tobie.

23. Y przystąpił Sedekiasz, syn Chánáána, y uderzył Micheaszá w gębę, y rzekł: którąż drogą przeszedł duch Páński odemnie, żeby tobie mówił?

24. Y rzekł Micheasz: Ty sam oglądasz dnia onégo, gdy wnidźiesz do komory z komory, żebyś sie skrył.

25. Y roskazał król Izráelski, mówiąc: Weźmićie Micheaszá, á wiedźćie go do Amoná stárosty mieyskiégo, y do Joásá syná Amelech.

26. Y rzeczećie: To mówi król: Wsadźćie tego do ćiemnice, á dawayćie mu trochę chlebá y trochę wody áż sie wrócą w pokoiu.

27. Y rzekł Micheasz: Jeśliś sie wrócisz w pokoiu, nie mówił Pan we mnie. Y rzekł: Słuchayćie wszyscy ludźie.

28. Iáchali tedy król Izráelski y Jozáphát król Judski do Rámoth Galaád.

29. Y rzekł król Izráelski do Jozápháta: Odmienię száty, y ták póydę ku bitwie: á ty sie ubierz w száty twé. Y odmieniwszy król Izráelski száty, szedł ku bitwie.

30. A król Syriyski roskázał był hetmánóm iézdy swéy, mówiąc: Nie walczćie przećiwko namnieyszému ábo przećiwko nawiększému, iedno przećiwko samému królowi Izráelskiemu.

31. A ták uyźrzawszy hetmáni iézdy Jozaphátá, rzékli: Król to Izráelski. Y obskoczyli go biiąc sie: ále on záwołał do Páná, y ratował go, y odwróćił ie od niego.

32. Bo gdy obaczyli hetmáni iézdy, iż nie był król Izráelski, opuśćili go.

33. Y przydáło sie, że ieden z ludu strzałę wystrzelił ná niepewną, y ránił króla Izráelskiego między szyię, á łopátki: á on rzekł woźnicy swemu: Náwróć rękę swą, á wywieź mię z woyská, bom ránion.

34. \Y skończyłá sie bitwá dniá onégo: á król Izráelski stał ná woźie swym przećiw Syriánóm áż do wieczorá, y umarł gdy záchodźiło słońce.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Jozaphát Jehu prorok zgromił, że pomagał Achásowi, postánowił sędźie y upomina ich chędogo iáko się w tym záchować máią. Dał też y urząd duchownym, áby náuczáli lud Boży.*

1. A Jozáphát król Judzki wrócił sie w pokoiu do domu swego do Jeruzalem.

2. Którému zábieżał Jehu syn Hánáni widzący, y rzekł do niego: Dodáiesz pomocy niezbożnému, á z témi którzy máią w nienawiśći Páná przyiaźń wiedźiesz: á przeto zásłużyłeś był w prawdźie gniéw Páński:

3. Ale uczynki dobré nálázły sie w tobie, przeto żeś zniósł gáie z źiemie Judzkiéy, á zgotowałeś serce swé ábyś szukał Páná Bogá oyców twoich.

4. Mieszkał tedy Jozáphát w Jeruzalem: y záś wyiáchał do ludu z Bersábee áż do góry Ephráim, y wrócił ie do Páná Bogá oyców ich.

5. Y postánowił sędźie w źiemi po wszytkich miástách Judzkich obronnych, ná káżdym mieyscu,

6. Y przykázuiąc sędźiom: Baczćie (pry) co macie czynić: bo nie ludzki sąd odpráwuiećie, ále Páński: á cokolwiek osądźićie, ná was sie obáli.

7. Niechay będźie boiaźń Páńská z wámi, á wszytko z pilnośćią czyńćie: bo niemász u Páná Bogá nászego nieprawości, áni względu ná osoby, áni chćiwości dárów.

8. W Jeruzalem też postánowił Jozáphát Lewity y káplany, y przełożone domów z Izráela, áby sądy spráwę Páńską sądźili obywátelóm iego.

9. Y przykazał im mówiąc: Ták czynić będźiećie w boiaźni Páńskiéy wiernie, y doskonáłym sercem.

10. Wszelką spráwę, która przyidźie przed was, bráćiéy wászéy którzy mieszkáią w mieśćiech swoich, między rodźiną á rodźiną, gdźiekolwiek spór iest o zakonie, o przykazániu, o ceremoniách, o usprawiedliwieniách: ukażćie im, áby nie grzeszyli przećiw Pánu, y áby nie przyszedł gniéw ná was y ná bráćią wászę: ták tedy czyniąc nie zgrzeszyćie.

11. A Amáriasz káplán y biskup wász w tych rzeczách, które Bogu należą, będźie przełożony: á Zábádiasz syn Ismáhelów, króry iest książęćiem w domu Judzkim, będźie nád témi spráwámi, które do urzędu królewskiego przynależą: y macie náuczyćiele Lewity przed sobą: Zmacniayćiesz sie, y czyńćie z pilnośćią, á Pan będźie z wámi w dobrych rzeczách.

## ROZDZIAŁ XX.

*Nieprzyiaćiéle mnodzy spiknęli sie nd Jozaphátá, dle on złożywszy post, społu z ludem swoim Pand Bogá prosił, y wyswobodźił go Pan od nich, że sie sámi między sobą pośiekli, á on łupy pobrał. Prorok gi karze o przymierze, które z Ochozyaszem uczynił.*

1. Potym zebráli sie synowie Moáb, y synowie Ammon, á z nimi z Aminonitów do Jozápháta áby walczyli przećiw iemu.

2. Y przyszli posłowie, y oznaymili Jozáphátowi, mówiąc: Przyćiągnęło przećiwko tobie mnostwo wielkié z tych miást które są zá morzem, y z Syriiéy, á oto leżą w Asásonthámár, które iest Engáddi.

3. A Jozáphát boiáźnią przestrászony, udał sie wszytek áby prosił Páná: y zápowiedźiał post wszytkiému Judá.

4. Y zebrał sie Judás áby sie modlił Pánu: ále y wszyscy z miast swoich przyszli áby Páná wzywáli.

5. Y gdy stánął Jozáphát w pośrzód zgromádzenia Judá y Jeruzálem w domu Páńskim przed nową śienią,

6. Rzékł: Pánie Boże oyców nászych, tyś iest Bóg ná niebie, á pánuiesz nád wszémi królestwy narodow: w ręce twoiéy iest moc y możność, á żaden sie tobie sprzeciwić nie może.

7. Izali nie ty Boże nász pobiłeś wszytkié obywátele téy źiemie, przed ludem twoim Izráelskim, y dałeś ią naśieniu Abráháma przyiaćielá twego ná wieki:

8. Y mieszkáli w niéy, y zbudowáli w niéy świątnicę imieniowi twemu, mówiąc:

9. Ieśliby ná nas przypádło złé, miecz sądu, powietrze, y głód, stániemy przed domem tym przed oczymá twémi, w którym wzywano iest imię twoie: á będźiem wołáć do ćiebie w ućiskách nászych: y wysłuchasz, y wybáwisz.

10. Teraz tedy oto synowie Ammon, y Moáb, y górá Seir, przez któréś ty nie dopuścił przeiśdź Izráelowi, gdy wychodźili z Aegyptu, ále ie minęli, y nie wytrácili ich:

11. Przećiwnym obyczáiem czynią, y usiłuią nas wyrzućić z ośiadłości, któraś nam dał.

12. Boże nász, á więc ich nie osądźisz? W nas ći iśćie niemász tákiéy mocy, żebyśmy sie mogli tákiemu mnostwu oprzeć, które przypádło ná nas. Ale gdyż niewiémy cobyśmy czynić mieli, tylko to nam zostawa, ábyśmy oczy nászé podnieśli do ćiebie.

13. A wszytek lud Judzki stał przed Pánem, z dźiatkámi, y z żonámi, y z synmi swémi.

14. Y był Jáháziel syn Záchárisza, syná Bánaiasza, syná Jehiel, syná Máthániego Lewit, z synów Asáph, nad którym stał sie Duch Páński w pośrzodku gromády,

15. Y rzékł: Słuchayćie wszytek Iudá, y którzy mieszkaćie w Jeruzálem, y ty królu Jozáphat: To wam mówi Pan: Niebóyćie sie, áni sie lękayćie tego mnostwá, bo to nie wászá wálká, ále Boża.

16. Jutro wynidźiećie przećiwko im: bo póydą pagorkiem imieniem Sis, y naydźiećie ie ná końcu potoká, który iest przećiw puszczy Jeruel.

17. Nie wy będźiećie, co sie będźiećie potykáć: ále tylko śmiele stóyćie, á uyźrzyćie pomoc Páńską nád wámi, o Judá y Jeruzálem: niebóyćie sie, áni sie lękayćie: Jutro wynidźiećie przeciwko im, á Pan będzie z wámi.

18. Jozápht tedy y lud Judzki, y wszyscy obywátele Jeruzálem pádli ná oblicze swé ná źiemię przed Pánem, y pokłonili sie mu.

19. A Lewitowie z synów Káthowych, y z synów Kórégo, chwalili Páná Bogá Izráelskiégo głosem wielkim wysoko.

20. Y gdy ráno wstáli, ćiągnęli przez puszczą Thekue: á gdy wyćiągnęli, stoiąc Jozáphat w pośrzód ich, rzekł: Słuchayćie mię mężowie Judscy, y wszyscy obywátele Jeruzálem: Wierzćie w Páná Bogá wászégo, á będźiećie beśpieczni: wierzćie prorokóm iego, á wszytko sie szczęśliwie powiedźie.

21. Y dał ráde ludowi, y postánowił śpiéwaki Páńskié áby go chwalili w hufách swoich, y żeby

szli przed woyskiem, y zgodnym głosem mówili: Wyznawayćie Pánu, iż ná wieki miłośierdźie iego.

22. A gdy záczęli chwały śpiéwáć, obróćił Pan zásadzkę ich ná nie sámé, to iest synow Ammon, y Moáb, y góry Seir, którzy byli wyćiągneli áby walczyli przećiw Judźie, y poráżeni są.

23. Bo synówie Ammon, y Moáb, powstáli przećiw obywátelóm góry Seir, áby ie pobili y wygładźili, á gdy tego skutkiem dokazáli, sámi sie téż ná śię obróćiwszy od spólnych rázów legli.

24. A Judá gdy przyszedł do wieże strażnéy która patrzy ku puszczy, uyźrzał z dáleká wszytkę kráinę iáko széroka, pełną trupów, á iż żaden nie został ktoby był mógł uyść mordu.

25. Przyszedł tedy Jozáphát, y wszytek lud z nim, żeby zdźieráli łupy pobitych: y náleźli między trupámi sprzęt rozmáity, száty téż y naczynia bárzo kosztowné, y rozebráli, ták iż wszytkiégo zánieść nie mogli, áni przez trzy dni łupów pozbiérać, dla wielkośći korzyśći.

26. A dniá czwartégo zebráli sie w dolinie błogosłáwieństwá: bo iż tám błogosłáwili Páná, názwáli ono mieysce doliná błogosłáwienia, áż do tego czásu.

27. Y wróćił sie wszytek Judá y obywátele Jeruzálem, y Jozáphát przed nimi do Jeruzálem z rádośćią wielką, iż im Pan dał poćiechę z nieprzyiaćiół ich.

28. Y wiácháli do Jeruzálem z árfami, y cytrámi, y z trąbámi, do domu Páńskiégo.

29. Y przypadł strách Páński ná wszytkié królestwá źiemie, gdy usłyszeli, iż Pan walczył przećiw nieprzyiáćiołóm Izráelowym.

30. Y uspokoiło sie królestwo Jozáphát, y dał mu Bóg pokóy w około.

31. Królował tedy Jozáphát nád Judą: á miał trzydźieśći y pięć lat gdy królowáć począł, á dwádźieśćiá y pięć królował w Jeruzálem: á imię mátki iego Azubá córká Seláhi.

32. Y chodźił drógą Asy oycá swego, y nie ustąpił z niéy, czyniąc co sie przed Pánem podobáło.

33. A wszákóż wyżyn nie zniósł, y ieszcze był lud nie náprostował sercá swego ku Pánu Bogu oyców swoich.

34. A ostátek spraw Jozáphátowych, piérwszych y poślednich nápisan iest w słowiéch Jehu syná Hánáni, któré porządnie wpisał w kśięgi królów Izráelskich.

35. Potym Jozáphát król Judzki wszedł w przyiaźń z Ochoziaszem królem Izráelskim, którégo spráwy były bárzo niepobożné.

36. Y złożył sie z nim áby zbudowáli okręty, któréby chodźiły do Thársis, y náczynili okrętów w Asiongáber.

37. A Eliezer syn Dodáu z Máresy prorokował do Jozápháta, mówiąc: Iżeś miał przymiérze z Ochoziaszem, potłukł Pan dźiełá twoie: y porozbiiáły sie okręty y niemogły iśdź do Thársis.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Jorám po oycu Jozáphát królem zostawszy, bráćią swoię wybił, któremu Eliasz przez list niemoc bárzo złą, y śmierć, y spustoszenie królestwá iego opowiáda, co wszystko sie źiśćiło.*

1. Y zásnął Jozáphát z oycy swémi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawidowym: á Jorám syn iego królował miásto niego.

2. Który miał bráćią syny Jozáphátowé, Azáriaszá, y Jáhiel, y Záchariaszá, y Azáriaszá, y Micháélá, y Sáphátiaszá. Wszyscy ći synowie Jozápháta królá Judzkiégo.

3. Y dał im oćiec ich dárów wiele srébrá y złotá, y dochody, z miásty bárzo obronnémi w Judá, á królestwo oddał Jorámowi, przeto iż był piérworodny.

4. Powstał tedy Jorám ná królestwo oycá swego, y gdy sie zmocnił, zábił wszytkié bráty swé mieczem, y niektóré z kśiążąt Izráelskich.

5. Tszydźieśći y dwie lećie miał Jorám gdy począł królowáć: á ośm lat królował w Jeruzálem.

6. Y chodźił drógámi królów

Izráelskich, iáko czynił dóm Achábów: bo córká Achábowá byłá żoną iego, y czynił złość przed oczyma Páńskimi.

7. A Pan niechćiał wytráćić domu Dawidowego, dla przymierza które był z nim uczynił: á iż był obiecał że mu miał dáć świécę, y synóm iego, przez wszytek czás.

8. W oné dni odstąpił Edom, áby nie był poddánym Judźie, y postánowił sobie królá.

9. Y gdy sie ruszył Jorám z hetmány swémi, y ze wszytką iézdą która byłá z nim, powstał w nocy y poráził Edom, który go był obtoczył, y wszytkié hetmány iézdy iego.

10. Wszákóż Edom odstąpił go, áby nie był pod mocą Judy áż do dniá tego. Tego czásu odstąpiłá y Lobná, áby nie była pod ręką iego. Bo był opuścił Páná Bogá oyców swoich:

11. A nád to náczynił wyżyn w mieśćiech Judskich, y przywiódł w cudzołostwo obywátele Jeruzálem, y Judę w przestępstwo.

12. Y przyniesiono mu list od Heliaszá proroká, w którym nápisano było: To mówi Pan Bóg Dawidá oycá twego: Iżeś nie chodźił drógámi Iozáphatá oycá twego, y drogámi Asá króla Judzkiego,

13. Aleś chodźił drógą królów Izráelskich, y przywiódłeś ku cudzołostwu Judę, y obywátele Jeruzálem, naśláduiąc cudzołostwá domu Achábowégo, nád to pomordowałeś y bráćia twą, dóm oycá twego, lepszé nád ćię.

14. Oto Pan skarze ćię kaźnią wielką, z ludem twoim, y z syny, y z żonámi twémi, y ze wszytką máiętnośćią twoią.

15. A ty záchorzeiesz złą niemocą wnętrzá twego, áż wynidą trzewá twoie pomału ná káżdy dźień.

16. Pobudźił tedy Pan ná Jorámá ducha Philistymów, y Arábczyków, którzy są o gránicę z Aethyopiány.

17. Y wtárgnęli do źiemie Judzkiéy, y spustoszyli ią, y pobráli wszytkę máiętność, która sie nálazłá w domu królewskim, ktemu syny iego y żony: y nie został mu syn iedno Joáchás który był namłodszy.

18. A nád to wszytko záráźił go Pan niemocą wnetrza nieuléczoną.

19. A gdy dźień ná dźień nástępował, y toczyły sie czásy, wyszły dwie leće: y ták długą chorobą wysuszony, ták iż téż z śiebie wnętrzności swé wyrzucał, záraz z chorobą y żywotá pozbył. Y umárł bárzo złą chorobą, y nie uczynił mu lud wedle zwyczáiu spalenia pogrzebu, iáko był uczynił przodkóm iego.

20. Trzydźieści y dwie leće miał gdy począł królować, á ośm lat królował w Jeruzálem. A chodźił nie dobrze, y pogrzebli go w mieśćie Dawidowym, wszákże nie w grobie królów.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Ochoziaszá bezbożnégo króla zábił Jehu, pospołu y Jorám króla Izráelskiégo, á gdy Athália zábiiáłá syny krolewskié, Jozábeth záchowáłá Joásá namłodszego.*

1. A obywátele Jeruzálem postánowili królem Ochoziaszá synà iego namnieyszégo miasto niego: bo wszystkié stársze, którzy przed nim byli, pobili byli zbóycy Arábscy, którzy byli wtárgnęli do obozu: y królował Ochoziasz syn Jorám królá Judzkiégo.

2. Cztérdźieści y dwie leće miał Ochoziasz gdy począł królować, á ieden rók królował w Jeruzalem: á imię mátki iego Athália córká Amri.

3. Ale y ten chodźił drógámi domu Achábowégo: bo mátká iego przywiodłá go żeby niezbożnie czynił:

4. Czynił tedy złość przed oczymá Páńskimi iáko dóm Achábów: bo mu oni byli rádą po śmierći oycá iego, ná zginienié iego.

5. Y chodźił wedle rády ich, y iáchał z Jorámem synem Achábowym królem Izráelskim ná wóynę przećiw Házáelowi królowi Syriyskiému do Rámoth Galáád, y zránili Jorámá Syriánie.

6. Który sie wrócił żeby sie léczył do Jezráhelá: bo wiele ran był odniósł w bitwie námienioney. Ochoziasz tedy syn Jorámá królá Judá

ziáchał náwiedzáć Jorámá syná Achábowégo choruiącégo w Jezráhel.

7. Bo to byłá wola Boża przećiw Ochoziaszowi, áby iáchał do Jorámá: á gdy przyiachał y wyiáchał z nim przećiw Jehu synowi Námsi, którégo był Pan pomázał áby wytráćił dóm Achábow.

8. Gdy tedy Jehu wywracał dóm Acháb, nálazł książętá Judzkié, y syny bráćiey Ochoziaszowéy, którzy mu służyli, y zábił ie.

9. Sámégo też Ochoziaszá szukáiąc, poimał kryiącégo sie w Sámáryiéy: á przywiedźionégo przed się zábił: y pogrzébli go przeto że był synem Jozáphátá, który szukał Páná ze wszytkiégo serca swégo, áni było więcéy żadnéy nádźieie by kto miał królować z narodu Ochoziaszowégo.

10. Abowiém Athália mátká iego widząc że umárł syn iéy, powstálá y zábiłá wszytek ród królewski domu Jorám.

11. A Jozábeth córká królewska wźięłá Joás syná Ochoziaszowégo, y ukrádłá go z pośrzód synow królewskich gdy ie zábiiano: y skryłá go z mámką iego do gmáchu łóżek: á Jozábeth, która go byłá skryłá, byłá córką królá Jorám, żoná Joiády wielkiégo kápłaná, śiostrá Ochoziaszá: y przeto go Athália nie zábiłá.

12. A ták był z nimi w domu Bożym skryty przez sześć lat, w których Athália królowálá nád źiemią.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Joiádá biskup pomázał ná królestwo Judskie Joásá, y zábito Athálią okrutniczkę, chwałá Boża znowiona w źiemi, á lud pokáźił kośćioł, ołtarze, y słupy Báala bałwána.*

1. A roku śiodmégo zmocniwszy sie Ioiádá, wźiął rotmistrze, to iest Azáriaszá syná Ierohám y Jsmáhelá syná Johánán, Azáriaszá też syná Obed, y Máásyaszá syna Adáiaszá, y Elizáphát syná Zechri: y uczynił z nimi przymierze.

2. Którzy obszedszy Judę, zebráli Lewity ze wszytkich miast Judzkich, y książętá domów Izráelskich, y przyszli do Jeruzálem.

3. Uczyniło tedy wszystko mnostwo przymiérze z królem w domu Bożym: y rzékł do nich Joiádá: Oto syn królewski będźie królował, iáko mowił Pan o syniéch Dawidowych.

4. Tá tedy iest mowá którą uczynićie:

5. Trzećia część was, którzy przychodzą ná szábát kápłanów y Lewitów y oddźwiérnych, będźie w bramách: á trzećia część przy domu królewskim: á trzećia u bramy, którą zową fundámentu: á wszytek inny gmin niechay będźie w śieniách domu Páńskiégo.

6. A żaden inszy niech nie wchodźi do domu Páńskiégo, iedno kápłani, y którzy służą z Lewitów: ći tylko niecháy wchodzą iż są poświęceni, ále wszytek inny gmin niechay strzeże straży Páńskiéy.

7. A Lewitowie niechay obstąpią królá máiąc káżdy broń swoię: (á ieśliby kto inny wszedł do kośćiołá, niechay będźie zábit) á niech będą z królem y wchodzącym y wychodzącym.

8. Uczynili tedy Lewitowie, y wszytek Judá wedle wszytkiégo co był roskazał Joiádá kápłan wielki: y wźiął káżdy z nich męże, którzy pod nimi byli, y przychodźili według porządków szábáthu, y z témi, którzy wypełnili byli szábáth y wyniść mieli: bo Joiádá kápłan wielki nie dopuśćił był odchodźić pocztóm, które były zwykły co tydźień sobie nástępować.

9. Y dał Joiádá kápłan rotmistrzóm oszczépy, y tárcze, y puklérze króla Dawida, które był poświęćił w domu Páńskim.

10. Y postanowił wszystek lud dźierżących puginały od práwéy strony kośćiołá áż do lewéy strony kośćiołá przed ołtarzem y kośćiołem około królá.

11. Y wywiedli synà królewskiégo, y włożyli nań koronę, y świádectwo, y dáli w ręce iego dźierżéć zakon y postánowili go królem: pomázał go téż Joiádá kápłan wielki y synowie iego: y winszowáli mu, y rzékli: Niech żyie król.

12. Co gdy usłyszáłá Athália to iest głos bieżących y chwalących królá: weszłá do ludu do kośćiołá Páńskiégo.

13. A gdy uyźrzáłá królá stoiącégo ná stopniu w weszćiu, á książętá y hufy około niego, y wszytek lud źiemie weselący sie y trąbiący w trąby, y gráiący ná rozmáitych instrumentách muzyckich, y głos chwalących: rozdárłá száty swe, y rzéklá: Zdrádá, zdrádá.

14. Y wyszedszy Joiádá kápłan wielki do rotmistrzow y do hetmánów woyská rzekł im: Wywiedźćie ią przed kośćiół, á niech będźie zábita przed kośćiołem mieczem: Y roskazał kápłan żeby nie byłá zábita w domu Páńskim.

15. Y włożyli ná szyię iéy ręce, á gdy weszłá w bramę koni domu królewskiégo, tám ią zábili.

16. A Joiádá uczynił przymiérze między sobą, y wszytkim ludem, y królem, áby był ludem Páńskim.

17. A ták wszytek lud wszedł do domu Báál y zburzyli ji, y ołtarze y bałwány iego połamáli: Máthána też ofiárowniká Báál zábili przed ołtarzmi.

18. A Joiádá postánowił przełożoné w domu Páńskim pod rękomá kápłanów y Lewitów, które był Dawid rozrządźił w domu Páńskim: áby ofiárowáli cáłopalénia Pánu, iáko nápisano w zakonie Moyzészowym, z weselem y z pieśniámi, według rozrządzenia Dawidowégo.

19. Postáwił też oddźwiérné w bramách domu Páńskiégo, áby nie wchodźił do niego nieczysty we wszelkiéy rzeczy.

20. Y wźiął rotmistrze y męże co mocnieyszé, y przełożoné ludu, y wszytko pospólstwo źiemie, y uczynili, że wyiáchał król z domu Páńskiégo, y wiáchał przez pośrzódek bramy wyższéy do domu królewskiégo, y posádźili go ná stolicy królewskiéy.

21. Y weselił sie wszytek lud źiemie, y uspokoiło sie miásto: lecz Athália mieczem iest zábita.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Joás poki Joiadd kápłan żyw był, który go ná królestwo wsadźił, poty był dobry, kazał ná poprawę kośćioła pieniądze zbiéráć, potym kazał zdbić Zachariaszá syná Joiddy. Zátym Izráelską y Judską źiemię Syriyczykowie drapiéżą, Joásá potym słudzy iégoż zábili.*

1. Siedm lat było Joásowi gdy królować począł: á cztérdźieśći lat królował w Jeruzálem: imię mátki iego Sebiá z Bersábee.

2. Y czynił co iest dobrégo przed Pánem po wszytek czás żywotá Joiády kápłaná.

3. A Joiádá wźiął mu dwie żenie, z których spłodźił syny y córki.

4. Potym podobáło sie Joásowi, żeby oprawił dóm Páński.

5. Y zebrał kápłany y Lewity, y rzékł im: Wynidźćie do miast Judzkich, á zbiéraycie ze wszytkiégo Izráelá pieniądze ná poprawę domu Bogá wászégo, ná każdy rok, á rychło to czyńćie. Ale Lewitowie przyniedbálszym czynili.

6. Y wezwał król Joiády przednieyszégo, y rzékł mu: Przecześ sie nie stárał, żebyś przymusił Lewity żeby wnieśli pieniądze z Judá y z Jeruzálem, które są postánowioné od Moyzészá sługi Páńskiégo, áby ie wnośiło wszytko mnostwo Izráelskie do przybytku świádectwá?

7. Athália bowiem niezbożna y synowie iéy popsowáli dóm Boży, y ze wszytkich rzeczy, które były poświęcone w kośćiele Páńskim, ozdobili zbór Báálim.

8. Roskazał tedy król y uczyniono skrzynię: y postáwiono ią u bramy domu Páńskiégo przed kośćiołem.

9. Y obwołano w Judá, y w Jeruzálem, áby każdy przyniosł pieniądze Pánu które ustáwił Moyzész sługá Boży ná wszytkiégo Izráelá ná puszczy.

10. Y uweseliły sie wszytkié książętá, y wszytek lud: á wszedszy znieśli do skrzynie Páńskiéy, y włożyli ták że sie nápełniłá.

11. A gdy był czás áby przynieśli skrzynię przed królá przez ręce Lewitów, (bo widźieli pieniadze wielkié) wchodźił pisarz królewski, y którégo kápłan pierwszy był postánowił, y wysypowáli pieniądze, które były w skrzyni, á skrzynię odnośili ná swé mieysce: y ták czynili ná każdy dźień, y zebrano niezliczoné pieniądze.

12. Które dáli król y Joiádá tym którzy byli przełożonymi nád robotámi domu Páńskiégo: á oni naymowáli zá nie té co kámienie łamáli, y rzemieślniki káżdéy roboty, áby poprawowáli domu Páńskiégo: rzemieślniki też około żelázá y miedzi, áby sie podpárło co iuż upádáć poczynáło.

13. Y czynili ći którzy robili pilnie, y wyrównawáłá sie blizná murów przez ręce ich, y wystáwili dóm Páński iáko był piérwéy, y uczynili, że stał mocno.

14. A gdy dokonáli wszytkiéy roboty, przynieśli ostátek pieniędzy przed królá y Joiádę, zá które sprawiono naczynie kościelnie ná posługę y ná cálopalenia, czásze też, y inné naczynia złote y srébrné: y ofiárowáné były cálopalenia w domu Páńskim ustáwicznie po wszytkié dni Joiády.

15. Y stárzał sie Joiádá, pełen dni, y umárł gdy miał sto y trzydzieści lat.

16. Y pogrzebli go w mieście Dawidowym z królmi, przeto że dobrze uczynił Izráelowi y domowi iego.

17. A gdy umárł Joiádá, weszły książętá Judzkie, y pokłoniły sie królowi: który zmiękczony posługámi ich, usłuchał ich.

18. Y opuścili kościoł Páná Bogá oyców swych, y służyli gáióm, y rycinóm: y stał sie gniew przeciw Judá y Jeruzálem dla tego grzéchu.

19. Y posyłał im proroki áby sie náwrócili do Páná, których oświádczáiących sie oni słuchać niechćieli.

20. Duch tedy Boży odział Záchariaszá kápłaná syná Joiády, y stánął przed oczymá ludu, y rzekł im: To mowi Pan Bóg: Czemu przestępuiećie przykazánie Páńskie, co nie będzie z wászym pożytkiem, á opuściliśćie Páná, áby was opuścił?

21. Którzy zebrawszy sie nań, ćiskáli kámienie wedle roskazánia królewskiégo, w śieni domu Páńskiégo.

22. Y nie pámiętał Joás król ná miłośierdzié, które był uczynił Joiádá oćiec iego z nimi, ále zábił syná iego. Który gdy umiérał, mówił: Niech Pán widźi, á szuká.

23. A gdy rok minął, przyćiągnęło przećiw niemu woysko Syriyskié, y przyszło do Judá y Jeruzálem, y zábiło wszytkié książętá z ludu, á łupy wszytkié posłáli królowi do Damászku.

24. A zaprawdę choć bárzo máły poczet Syriyczyków był przyiáchał, podał Pan w ręce ich niezliczoné mnostwo, przeto iż opuścili Páná Bogá oyców swoich: Nád Joás też królem sromotnych sądów użyli.

25. A odiáchawszy zostáwili go w ciężkich niemocách: y powstáli przećiw niemu słudzy iego, ná pomstę krwie synà Joiády kápłaná, y zábili go ná łożku iego, y umárł, y pogrzebli go w mieście Dawidowym, ále nie w grobiéch królewskich.

26. Lecz zásádźili sie byli nań, Zebád syn Semááth Ammánitki, á Jozábád syn Sémárith Moábitki.

27. A synowie iego, y summá pieniędzy, która byłá zebráná zá niego, y náprawá domu Bożego, są pilniéy spisáné w księgách królewskich: y królował Amáziasz syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Amaziasz zostawszy królem po oycu swym, Idumeyski lud porażił, zwycięstwo odniósł, iął bogi ich chwalić, wyzwał Joásá króla Izráelskiégo ná woynę, y poiman od niego, Jeruzálem wyłupiono, potym zábit w Láchis.*

1. Dwádźieśćiá y pięć lat miał Amáziasz gdy począł królować, á dwádźieśćiá y dźiewięć lat królował w Jeruzálem: imię mátki iego Joáden z Jeruzálem.

2. Y czynił dobrze przed oczymá Páńskimi, á wszákóż nie doskonáłym sercem.

3. A gdy uyźrzał, że mu zmocnioné było królestwo, pomordował służebniki, którzy byli zabili królá oycá iego.

4. Ale synów ich nie pobił, iáko nápisano w księgách zakonu Moyzészowégo, gdźie Pan przykazał, mówiąc: Nie będą zábići oycowie zá syny, áni synowie zá oyce swé: ále káżdy w grzéchu swoim umrze.

5. Zgromádźił tedy Amáziasz Ju-

dę, y postánowił ie według domów, y tyśiączniki, y setniki po wszytkim Judźie y Beniamin: y policzył od dwudźiestego roku wyższéy, y nálazł trzy stá tyśięcy młodźi, którzy mogli wyniść ná woynę y dźierżeć drzewce y tarczą.

6. Zá pieniądze też náiął z Izráela sto tyśięcy dużych, zá sto tálentów srébrá.

7. Y przyszedł do niego człowiek Boży, y rzekł: O królu, niechay z tobą woysko Izráelskié nie wychodźi: bo nie mász Páná z Izráelem, áni ze wszytkimi synmi Ephráim.

8. A ieśli mnimasz żeby woyny ná mocy woyská należáły: uczyni Bóg że będźiesz od nieprzyiaćiół zwyćiężony. Boska bowiem iest y pomoc, y w tył obrócić.

9. Y rzekł Amáziasz do człowieká Bożego: cóż tedy będźie ze stem tálentów, którém dał żołniérzóm Izráelskim? Y odpowiedźiał mu człowiek Boży. Ma Pan zkądći może dáć dáleko więcéy niżli to.

10. Odłączył tedy Amáziasz woysko, które do niego było przyszło z Ephráim, áby sie wróćiło ná mieysce swé: á oni sie hániebnie ná Judę rozgniewawszy, wrócili sie do kráiny swoiéy.

11. Lecz Amáziasz śmiele wywiódł lud swóy, y ćiągnął ná dolinę zup, y poráził synów Seir dźieśięć tyśięcy.

12. A synowie Judzcy poimáli drugą dźieśięc tyśięcy mężów: y przywiedli ná przykré mieysce iednéy skáły, y zrzućili ie zwiérzchu ná szyię: którzy sie wszyscy porozpukáli.

13. Ale ono woysko, które był odesłał Amáziasz, żeby z nim nie szło ná woynę, rozeszło sie po miástách Judzkich, od Sámáryiéy áż do Bethoron, á zábiwszy trzy tyśiące, pobrał korzyść wielką.

14. Amáziasz lepak po porażce Idumeyczyków: á po przyniesieniu bogów synów Seir, postáwił ie sobie zá bogi, y kłániał sie im, y palił im kádzenié.

15. Prze co rozgniewawszy sie Pan ná Amáziaszá, posłał do niego proroká, któryby mu mówił: Przecześ sie kłániał bogóm, którzy nie wybáwili ludu swego z ręki twoiéy?

16. A gdy to on mówił, odpowiedźiał mu: Azażeś ty iest rádą królewską, day pokóy, bych ćię nie zábił. Y odchodząc prorok: Wiem (pry) że umyślił Bóg zábić ćię, żeś to złe uczynił, á nád to nie usłuchałeś rády moiéy.

17. Amáziasz tedy król Judá wźiąwszy przed sie bárzo złą rádę, posłał do Joásá, syná Joácházá syná Jehu królá Izráelskiégo, mówiąc: Przyiédź, uyźrzymy sie z sobą.

18. Ale on odesłał posły, mówiąc: Oset, który iest ná Libanie, posłał do cédru Libanu mówiąc: Day córkę twą synowi memu zá żonę: álić oto bestye, które były w leśie Libanu, przeszły y podeptáły oset.

19. Rzekłeś: Porázíłem Edom: y dla tego sie podnosi w pychę serce twoie: śiedź w domu twoim, czemu wyzywasz złé przećiw sobie: ábyś upadł y ty, y Judá z tobą?

20. Niechćiał słuchać Amáziasz, przeto iż wola Páńská byłá áby był wydan w ręce nieprzyiaćielskié, dla bogów Edom.

21. Wyiáchał tedy Joás król Izráelski, y ogládáli sie społem: á Amáziasz król Judzki był w Bethsames Judy.

22. Y upadł Judá przed Izráelem, yućiékł do przybytków swoich.

23. A Amáziaszá królá Judzkiégo, syná Joas, syná Joáchás poimał Joás król Izráelski w Bethsames, y przywiódł do Jeruzalem, y rozwálił mur iego od bramy Ephráim áż do bramy kątnéy ná cztéry sta łokiet.

24. Wszytko też złoto y srébro, y wszytkié naczynia które był nálazł w domu Bożym, y u Odédedomá, w skárbiéch też domu królewskiégo, nád to y syny zakłádné, záwiódł do Sámáryiéy.

25. Y żył Amáziasz syn Joásá król Judzki, potym iáko umárł Joás syn Joácházá król Izráelski, piętnaśćie lat.

26. A ostátek mów Amáziaszowych, pierwszych y poślednich, nápisano w księgách królów Judzkich y Izráelskich. Który gdy odstąpił od Páná, zásadzkę nań uczyniono w Jeruzálem. Á gdy

uciekł do Láchis, posłáli y zábili ji tám.

27. A przyniózszy ná koniách, pogrzébli go z oycy iego, w mieśćie Dawidowym.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Ozyas po oycu króluie, nieprzyiaćiele zwyćięża, buduie Jeruzalem, winnice szczepi, miásta buduie, szczęśćiem uniesiony wszétécznie, zapał Pánu palić chce, zá co skaran trędem.*

1. A lud wszystek Judzki synà iego Ozyaszá, w szesnaśćiu lat, postanowił królem miásto Amáziaszá oycá iego.

2. Ten zbudował Ailáth, y przywrócił ji ku páństwu Judzkiému, gdy zásnął król z oycy swémi.

3. Szesnaśćie lat miał Ozyasz gdy począł królować, á pięćdźieśiąt y dwie leśie królował w Jeruzálem: imię mátki iego Jechelia z Jeruzálem.

4. Y czynił co było dobrégo w oczách Páńskich, według wszytkiégo co był uczynił Amáziasz oćiec iego.

5. Y szukał Páná zá dni Záchariaszá rozumieiącégo y widzącégo Bogá: á gdy szukał Páná szczęśćił go we wszytkim.

6. Ná ostátek ruszył sie y walczył przećiw Philisthymóm, y zburzył mur Geth, y mur Jábniiéy, y mur Azotu: pobudował też miásteczká w Azoćie y w Philisthyim.

7. Y pomógł mu Bóg przećiw Philisthymóm, y przećiw Arábczykóm, którzy mieszkáli w Gurbáál, y przećiw Ammonitóm.

8. Y odważáli Ammonitowie dáry Ozyaszowi, y rozsławiło sie imię iego áż do weszćia Aegyptu, przez zwyćięstwá częste.

9. Y pobudował Ozyasz wieże w Jeruzálem nád bramą kątu, y nád bramą doliny, y inné po tymże boku muru, y umocnił ie.

10. Pobudował też wieże ná puszczy, y powykopywał bárzo wiele studźień: dla tego iż miał bárzo wiele bydłá, ták po polách iáko y po szérokośći pustynie: miał też winnice y winiarze po górách, y ná Kármelu: bo był człowiek kochájący sie w spráwowániu roléy.

11. A było woysko żołnierzów iego, którzy wychadzáli ná woynę pod ręką Jehielá pisarzá, y Máásia doktorá, y pod ręką Hánániaszá, który był z książąt królewskich.

12. A wszytká liczbá książąt według domów mężów mocnych dwá tyśiącá sześćset.

13. A pod nimi wszytko woysko trzykroć sto tyśięcy y śiedm tyśięcy y pięćset: którzy byli sposobni ná woynę, y bili sie zá królem z nieprzyiaćiółmi.

14. Zgotował im też Ozyasz, to iest wszytkiému woysku tarcze, y drzewá, y przyłbice, y páncérze, y łuki, y proce ná ćiskánie kámienia.

15. Y náczynił w Jeruzálem rozmáitéy strzelby, która rozłożył po wieżách, y po węgłach murów, áby wypuszczano strzały, y wielkie kámienie: y wyszło imię iego dáleko, przeto że mu Pan pomagał, y umocnił go.

16. Ale gdy sie zmocnił, podniosło sie serce iego ku upadku iego, y zániedbał Páná Bogá swego: y wszedszy do kośćioła Páńskiégo chćiał palić kádźidło ná ołtarzu kádzenia.

17. A tudźież zá nim wszedł Azáriasz kápłan, y z nim kápłanów Páńskich ośmdźieśiąt mężów bárzo mocnych,

18. Zástáwili sie królowi, y rzekli: Nie twóy to urząd Ozyaszu, ábyś palił kádźidło Pánu, ále kápłanów, to iest synów Aaronowych, którzy są poświęceni ku tákowéy posłudze: Wynidź z świątnice, nie lekce poważay: boć to nie będźie poczytano ku sławie od Páná Bogá.

19. Y rozgniewawszy sie Ozyasz, trzymáiąc w ręku kádźidlnicę áby palił kádzenie, groził kápłanom. Y wnet wystąpił trąd ná czoło iego przed kápłany w domu Páńskim ná ołtarzu kádzenia.

20. Y weyźrzawszy nań Azáriasz przednieyszy kápłan, y inni wszyscy kápłani obaczyli trąd ná czele iego, y wnet go wygnáli. Ale y sam ulękwszy sie, co rychléy wyszedł, przeto że záraz poczuł plagę Páńską.

21. Był tedy Ozyasz król trędowáty áż do dniá śmierći swéy, y mie-

szkał w domu osobnym pełen trędu, dla którego był wypędzon z domu Páńskiego. A Joáthám syn iego rządził dóm królewski, y sądził lud źiemie.

22. A ostátek mów Ozyaszá pierwszych y poślednich, wypisał Izáiasz syn Amos prorok.

23. Y zásnął Ozyasz z oycy swémi, y pogrzebli go ná polu grobów królewskich, przeto iż był trędowáty: y królował Joáthám syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Joáthám po Ozyaszu oycu swym króluie, zwyćiężył Ammońskiego króla, y wźiął od niego winę pieniężną, namiástek y potomek iego bezbożny Achaz.*

1. Pięć y dwádźieśćia lat miał Joáthám gdy począł królować, á królował szesnaśćie lat w Jeruzálem: imię mátki iego Jerusá córká Sádok.

2. Y czynił co dobrze było przed Pánem, wedle wszytkiégo co był uczynił Oziasz oćiec iego, wyiąwszy że nie wszedł do kośćiołá Páńskiégo, á lud ieszcze grzeszył.

3. On zbudował bramę wysoką domu Páńskiego, y ná murze Ophel wiele pobudował.

4. Pobudował też miástá ná górách Judzkich, á w leśiéch zameczki y wieże.

5. On walczył przećiw królowi synów Ammon, y zwyćiężył ie, y dáli mu synowie Ammon ná on czás sto tálentów srébrá, y dźieśięć tyśięcy korcy pszenice, y tákże wiele korcy ięczmieniá: to mu dawáli synowie Ammon drugiégo y trzećiégo roku.

6. Y zmocnił sie Joáthám przeto iż drógi swé prostował przed Pánem Bogiem swoim.

7. A ostátek mów Joáthám, y wszytkié walki iego y spráwy są nápisáné w kśięgách królow Izráelskich y Judskich.

8. Pięć y dwádźieśćia lat miał gdy począł królować, á szesnaśćie lat królował w Jeruzálem.

9. Y zásnął Joáthám z oycy swymi, y pogrzebli go w mieśćie Dawidowym: á Acház syn iego królował miásto niego.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Achaz będąc bałwochwalcą, lud swóy przywiodł ku zátráceniu, nieprzyaćiele go tępią, pomocy od Assyriyczykow żąda, ale mu nie pomaga, bogom Damászkowym modłę dáie, á kośćioł záwárł, po nim nástał bogoboyny Ezechiasz.*

1. We dwudźiestu lat był Acház gdy królować począł, á szesnaśćie lat królował w Jeruzálem: nie czynił dobrze w oczách Páńskich iáko Dawid oćiec iego:

2. Ale chodźił drógámi królów Izráelskich, ktemu y ulał słupy Báálim.

3. Tenći iest który palił kadzenié w dolinie Benennóm, y przeczyszczał syny swé w ogniu, według zwyczáiu pogánów, które pobił Pan ná przyszćie synów Izraelskich.

4. Ofiárował też, y wonné kádzenia palił ná wyżynách y ná pagorkách, y pod káżdym drzewem gáłęźistym.

5. Y podał go Pan Bóg iego w ręce królá Syriyskiégo, który go porážił, y wźiął wielką korzyść z páństwá iego, y záwiózł do Dámászku. W ręce też królá Izráelskiégo wydány iest, y porážony porażką wielką.

6. Y pobił Phácee syn Romeliaszów z Judá sto y dwádźieśćiá tyśięcy dniá iednégo, wszytkie męże woienné: przeto iż opuśćili byli Páná Bogá oyców swoich.

7. Tegóż czásu Zechri mąż mocny z Ephráim, zábił Moáziaszá syná królewskiégo, y Ezrikám przełożonégo domu iego, ktemu Elkáná wtórégo po królu.

8. Y zábráli synowie Izráelscy z bráćiéy swéy dwá kroć sto tyśięcy niewiast, dźieći y dźiéweczek, y korzyść niezliczoną, y záwiedli ią do Sámáriiéy.

9. Ná on czás był tám prorok Páński imieniem Oded: który zászedszy drógę woysku ćiągnącemu do Sámáriiéy, rzekł im: Oto Pan Bog oyców wászych rozgniewawszy sie ná Judę, podał ie w ręce wászé, y pomordowáliśćie ie okru-

tnie, ták iż okrućieństwo wászé dośięgło áż do niebá.

10. Nád to syny Judá y Jeruzálem chcećie sobie podbić zá niewolniki y niewolnice: co sie żadną miárą dźiać niéma: bośćie w tym zgrzészyli Pánu Bogu wászému.

11. Ale słuchayćie rády moiéy, á dowiedźćie więźnie, któreśćie pobráli z bráćiéy wászéy, bo wielki gniew Páński wiśi nád wámi.

12. Stánęli tedy mężowie z książąt synów Ephráim, Azáriasz syn Johánán, Bárachiás syn Mosollámoth, Ezechiás syn Sellum, y Amázá syn Adáli, przećiwko onym, którzy sie wracáli z bitwy,

13. Y rzekli im: Nie wwiedźiećie tu więźniów, ábyśmy nie zgrzészyli Pánu. Czemu chcećie przydáwáć do grzechów nászych, y do stárych występków przyczyniáć? bo wielki grzech iest, y gniew zápálczywośći Páńskiéy wiśi nád Izráelem.

14. Y puścili mężowie woienni korzyść y wszytko co byli pobráli, przed książęty y wszytkim mnostwem.

15. Y stánęli mężowie któreśmy wyższéy miánowáli, y wźiąwszy więźnie, y wszytkie którzy nádzy byli, przyodźiali z łupów: y odźiawszy ie, y obuwszy, y pośiliwszy pokarmem y napoiem, y námázawszy dla sprácowánia, y uczyniwszy około nich stáránie, którzykolwiek chodźić nie mogli y stárego ćiáłá byli, wsádźili ie ná bydlętá, y przywiedli do Jerychá miástá palm, do bráćiéy ich, á sámi sie wrócili do Sámáriiéy.

16. Onégo czásu posłał król Acház do królá Assyriyskiégo, żądáiąc pomocy.

17. Y przyćiągnęli Edomczycy, y porázili wielu z Juda, y wźięli wielką korzyść.

18. Philisthymowie też położyli sie po mieśćiech polnych, y ná południe w Judźie: y wźięli Bethsámes, y Aiálon, y Gederoth, Socho też, y Thámnán, y Gámzo ze wśiámi ich, y mieszkáli w nich.

19. Bo był Pan uniżył Judę, dla Achází królá Judskiégo, przeto iż go obnażył z pomocy, á iż był wzgardźił Páná.

20. Y przywiódł nań Thélgáthphálnázárá królá Assyriyskiégo, który go też utrapił, y spustoszył, gdy mu sie nikt nie oparł.

21. A ták Acház złupiwszy dóm Páński, y dóm królów, y książąt, dał królowi Assyriyskiému dáry, á przećię mu nic nie pomogło.

22. Nád to y czásu ućisku swego przyczynił wzgárdy przećiw Pánu sam przez sie król Acház,

23. Ofiárował bogóm Dámászku záhóycóm swoim ofiáry, y rzekł: Bogowie królów Syriyskich pomagáią im, które ia ubłagam ofiárámi, á będą zemną: gdyż przećiwnym obyczáiem oni byli mu ná upadek y wszytkiému Izráelowi.

24. Pobrawszy tedy Acház wszytkié naczynia domu Bożego, y połámawszy, zámknął drzwi kośćioła Bożego, y náczynił sobie ołtarzów po wszytkich kąćiéch w Jeruzálem.

25. We wszytkich też miástách Judzkich nábudował ołtarzów dla palenia kádzidłá, y pobudźił ku gniewu Páná Bogá oyców swoich.

26. A ostátek mów iego, y wszytkich spraw iego piérwszych y pośledných, nápisano iest w księgách królów Judskich y Izráelskich.

27. Y zásnął Acház z oycy swywi, y pogrzebli go w mieśćie Jeruzálem: áni go bowiém przyięli do grobów królów Izráelskich. Y królował Ezechiasz syn iego miásto niégo.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Ezechiasz król kośćioł Boży otworzyć, wychędożyć, y w nim ofiáry czynić roskazał, postánowił z nowu kápłany, Lewity, y kántory.*

1. Ezechiasz tedy począł królowáć, gdy mu było pięć y dwádźieśćiá lat, á królował dwádźieśćiá y dźiewięć lat, w Jeruzálem: imię mátki iego Abiá córká Zácháriaszowá.

2. Y czynił co sie podobáło przed oczyma Páńskimi, wedle wszytkiégo co był uczynił Dawid oćiec iego.

3. Ten roku piérwszégo y mieśiącá piérwszégo królestwá swego otworzył wrótá domu Páńskiégo, y náprawił ie.

4. Y przywiódł kápłany y Lewity, y zgromádził ie ná ulicę wschodnią.

5. Y rzekł do nich: Słuchayćie mię Lewitowie, á poświęććie sie, wyczyśććie dóm Páná Bogá oycow wászych, á wyrzuććie wszytko plugástwo z świątnice.

6. Zgrzeszyli oycowie nászy, y czynili złość przed oczymá Páná Bogá nászego, opuszczáiąc go: odwrócili oblicza swoie od przybytku Páńskiego, y obrocili sie tyłem.

7. Zámknęli drzwi, które były w przysionku, y pogáśili lámpy, y nie palili kádzidłá áni ofiárowáli cáłopalenia w świątnicy Bogu Izráelskiemu.

8. Przetóż sie wzruszyłá zápálczywość Páńská ná Judę, y ná Jeruzálem, y podał ie w rozruch, y w zgubę, y ná krzykánié, iáko sámi widźićie oczymá wászémi.

9. Oto oycowie nászy polegli od mieczów, synowie nászy y córki nászé y żony záwiedźioné są w niewolą dla tego grzechu.

10. Teraz tedy podoba mi sie, ábyśmy uczynili przymierze z Pánem Bogiem Izráelskim, y odwróći od nas zápálczywość gniewu swego.

11. Synowie moi niezániedbywayćie: was obrał Pan ábyśćie stali przed nim, y służyli mu, y chwalili go, y palili mu kádzidło.

12. Powstáli tedy Lewitowie: Máháth syn Amazái, y Joél syn Azáriaszów z synów Kááth: A z synów Merári, Cis syn Abdi y Azáriasz syn Jálaleel. A z synów záś Gersóm, Joáh syn Zemmá, y Edem syn Joáh.

13. Z synów lepak Elisáphán, Sámri y Jáhiel. Z synów téż Asáph, Zácháriasz y Máthániasz.

14. A z synów Hemán, Jáhiel y Semei: ále y z synów Idithun, Semeiás y Oziel.

15. Y zebráli brácią swą, y poświęceni są, y weszli według roskazánia królewskiégo, y roskazánia Páńskiego, ábý wyczyśćili dóm Boży.

16. Kápłani téż wszedszy do kośćiołá Páńskiego ábý ji poświęćili, wynieśli wszytko plugástwo które wewnątrz náleźli, w śieni domu Páńskiego, które wźięli Lewitowie y wynieśli precz do potoká Cedron.

17. A poczęli oczyśćiáć pierwszego dniá mieśiącá pierwszego: á ośmégo dniá tegóż mieśiącá weszli do śieni kośćioła Páńskiego, y wyczyśćili kośćioł przez ośm dni, á szesnastégo dniá tegoż mieśiącá dokonáli co byli poczęli.

18. Weszli téż do królá Ezechiaszá, y rzékli mu: Poświęćiliśmy wszytek dóm Páński, y ołtarz cáłopalenia, y naczynia iego, y stół pokładny ze wszytkim naczyniem iego:

19. Y wszytek sprzęt kośćielny, który był splugáwił król Acház w królestwie swym, potym iáko wystąpił: á oto wyłożoné są wszytkié rzeczy przed ołtarzem Páńskim.

20. Y wstawszy ráno król Ezechiasz, skupił wszystkié książęta miástá, y szedł do domu Páńskiego:

21. Y ofiárowáli społu byków śiedm, y báránów śiedm, iágniąt śiedm, y kozłów śiedm zá grzech, zá królestwo, zá świątnicę, zá Judę: y rzekł kápłanóm synóm Aaronowym, áby ofiárowáli ná ołtarzu Páńskim.

22. Zábili tedy byki, á kápłani wźięli krew, y wylali ią ná ołtarz: zábili téż báránY, y krew ich ná ołtarz wylali: y ofiárowali iágniętá, y krew ná ołtarz wylali.

23. Przywiedli kozły zá grzech, przed królem y przed wszytkim mnostwem, y włożyli ręce swé ná nie.

24. Y ofiárowali ie kápłani, á krwią ich kropili przed ołtarzem ná oczyśćienié wszytkiégo ludu Izráelskiégo: bo zá wszytkiégo Izráela roskazał był król ábý cáłopalenié było, y zá grzech.

25. Postánowił téż Lewity w domu Páńskim, z cymbały, y árfámi, y cytrámi, według rozrządzenia Dawidá królá y Gádá widzącégo, y Náthána proroká: bo było Páńskié roskazánié przez rękę proroków iego.

26. Y stánęli Lewitowie dźierżąc instrumentá Dawidowé á kápłani z trąby.

27. Y roskazał Ezechiasz ábý ofiárowáli cáłopalenia ná ołtarzu: á

gdy ofiárowano całopalénia, poczęli śpiéwáć chwały Pánu, y trąbić w trąby, y grać ná rozmáitych instrumeńciéch, które był Dawid król Izráelski nágotował.

28. A gdy sie wszytko zgromádzenié kłaniało, śpiéwacy y ći którzy dźierżeli trąby, czynili swóy urząd, áż sie dokończyło całopalenié.

29. A gdy sie skończyła ofiárá, schylił sie król y wszyscy którzy z nim byli, y pokłon uczynili.

30. Y roskazał Ezechiasz y kśiążętá Lewitóm, áby chwalili Pánа mowy Dawidowémi, y Asáphá widzącego: którzy go chwalili z wielkim weselem, y przyklęknąwszy pokłonili sie:

31. A Ezechiasz to téż przydał: Nápełniliśćie ręce swé Pánu: przystąpćie á ofiáruyćie ofiáry y chwały w domu Páńskim. A ták ofiárowáło wszytko mnostwo ofiáry y chwały y całopalénia sercem nabożnym.

32. A liczbá całopalénia które ofiárowało mnostwo tá byłá: byków śiedmdźieśiąt, báránów sto, iágniąt dwieśćie.

33. Y poświęćili Pánu wołów sześćset, á owiec trzy tyśiące.

34. Lecz kápłanów máło było, y nie mogli nádążyć áby łupili skóry całopalénia: dla tego y Lewitowie bráćia ich pomogli im áż sie spráwá dokończyłá, y kápłani sie poświęćili: bo Lewitowie łacnieyszym obrzędem bywáią poświącáni niżli kápłani.

35. Było tedy całopalénia bárzo wiele, tłustośći zapokóynych, y ofiár mokrych do całopalénia: y skończyłá sie służbá domu Páńskiego.

36. Y weselił sie Ezechiasz y wszytek lud dla tego że sie wykonáłá służbá Páńska. Podobáło sie bowiém żeby sie to z prędká stało.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Ezechiasz rozesłał posły po wszem Izráelu, wzywáiąc ich ná obchod przestępu do Jeruzálem, który wykonawszy obchodźili, á święćili téż dni przásnic przez czternaśćie dni, z wielkim weselem, y z hoynemi ofiárámi.*

1. Rozesłał téż Ezechiasz do wszytkiégo Izráelá y Judy: y pisał listy do Ephraim, y do Mánásse, áby przyszli do domu Páńskiégo do Jeruzálem, y czynili Phásе Pánu Bogu Izráelskiému.

2. Y nárádźiwszy sie król y kśiążętá y wszytko zgromádzenié w Jeruzálem, postánowili, żeby czynili Phásе mieśiącá wtórégo.

3. Niemogli bowiém byli czynić czásu swego, że kápłani, ile ich było potrzebá, nie byli poświęceni, y lud ieszcze nie był zgromádzony do Jeruzálem.

4. Y podobáłá sie mowá królowi y wszystkiému mnostwu.

5. Y postánowili, áby posłáli posły do wszystkiégo Izráela, od Bersábee áż do Dán, áby przyszli y czynili Phase Pánu Bogu Izráelskiému w Jeruzálem: bo ich wiele nie czyniło było iáko zakonem roskazano iest.

6. Y bieżeli posłowie z listy z roskazánia królewskiégo y kśiążąt iego, do wszytkiégo Izráela y Judy, wedle tego iáko był król roskazał, opowiádáiąc: Synowie Izráelscy náwróćcie sie do Páná Bogá Abráhámowego y Izáákowégo y Izráelowego: y wróći sie do ostátków które uszły ręki króla Assyryiskiégo.

7. Nie bądźćie iáko oycowie wászy, y bráćia, którzy odstąpili od Páná Bogá oyców swoich, który ie podał ná zátrácenié, iáko sámi widźićie.

8. Nie zátwardzayćie kárków wászych, iáko oycowie wászy: dayćie ręce Pánu, á przydźćie do świątnice iego, którą poświęćił ná wieki: Służćie Pánu Bógu oyców wászych, á odwróći sie od was gniéw zapálczywośći iego.

9. Bo ieśli sie wy náwrócićie do Páná: bráćia wászy y synowie będą mieć miłośierdźié u pánów swoich, którzy ie w niewolą pobráli, y wrócą sie do téy źiemie: bo dobrotliwy y miłośierny iest Pan Bóg wász, y nie odwróći oblicza swego od was, ieśli sie do niego náwrócićie.

10. A ták posłowie bieżeli w skok od miástá do miástá przez źiemię Ephraim y Mánásse, áż do Zabulon: á oni sie náśmiéwáli y szydźili z nich.

11. Wszákże niektórzy mężowie z Asér, y z Mánásse, y z Zábulon przestawáiąc ná rádźie, przyszli do Jeruzálem.

12. A w Judźie stálá sie ręká Páńska, żeby im dálá serce iedno, áby czynili wedle roskazánia krolewskiego y ksiąząt słowo Páńskie.

13. Y zebráło sie do Jeruzálem ludźi wiele, áby obchodźili święto przasników mieśiącá wtórégo:

14. Y powstawszy pokáźili ołtarze, które były w Jeruzálem, y wszytkié, ná których palono kádzenié bálwánóm wywróćiwszy, wrzucili do potoká Cedron.

15. A ofiárowáli Pháse cztérnastégo dniá mieśiącá wtórégo, kápłani téż y Lewitowie ná koniec poświęćiwszy sie ofiárowáli całopalenia w domu Páńskim:

16. Y stánęli w swym porzadku według rozrządzenia y zakonu Moyzészá człowieká Bożego: á kápłani bráli krew ná wylewánié z ręku Lewitów:

17. Przeto że wielka moc ludźi nie byłá poświęcona: y dla tego Lewitowie ofiárowáli Pháse tym którzy nie mogli przyśdź do tego, áby poświęceni byli Pánu.

18. Wielka téż część z ludu z Ephraim y z Mánásse, y z Issáchár, y z Zábulon, która nie byłá poświęcona, iadłá Pháse, nie według tego iáko opisáno iest: y modlił sie zá nie Ezechiasz, mówiąc: Pan dobry będźie miłośćiw

19. Wszytkim, którzy we wszytkim sercu szukáią Páná Bogá oyców swoich: á niepoczyta im że nie do końcá są poświęceni.

20. Którégo wysłuchał Pan, y ubłagan iest ludowi.

21. Y obeszli synowie Izráelscy którzy sie náleźli w Jeruzálem, święto przasników przez śiedm dni, z weselem wielkim chwaląc Páná ná káżdy dźień: Lewitowie też y kápłani ná instrumencíéch, które ich urzędowi należáły.

22. Y mowił Ezechiasz do sercá wszytkich Lewitow którzy mieli dobré rozumienié o Pánu: y iedli przez śiedm dni święta, ofiáruiąc ofiáry zapokoynych, y chwaląc Páná Bogá oyców swoich.

23. Y upodobáło sie wszytkiému zgromádzeniu, áby święćili ieszcze drugié śiedm dni: co też uczynili z wielką rádośćią.

24. Bo Ezechiasz król Judzki dał był zgromádzeniu tyśiąc byków, y śiedm tyśięcy owiec: á książętá dáły były ludowi tyśiąc byków, á owiec dźieśięć tyśięcy: poświęćiło sie tedy kápłanów wielkié mnostwo.

25. Y rozweseliło sie wszytko zgromádzenié Judzkié, ták kápłanów y Lewitów, iáko y wszytkiégo mnostwá, które było przyszło z Izráelá: nowonáwróconych też źiemie Izráelskiéy, y mieszkáiących w Judźie.

26. Y stálo sie wielkié święto w Jeruzálem, iákié ode dni Sálomoná syná Dawidowégo królá Izráelskiégo w onym mieśćie nie było.

27. Y wstáli kápłani y Lewitowie błogosłáwiąc ludowi: y wysłuchan iest głos ich: y przyszłá modlitwá do mieszkánia świętégo niebieskiégo.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Lud bałwany, y lasy ich pokáźił, Ezechiasz w porządku kápłany, y Lewity postánowił ku posługam, dźieśięćiny hoynie lud kápłanom, y Lewitom daie, Ezechiaszowi sie szczęśnie wodźi nd wszem.*

1. A gdy sie to porządnie odprawiło, wyszedł wszystek Izrael, który sie náydował w mieśćiech Judzkich, y połamáli bálwány, y wyrąbáli gáie, y popsowáli wyżyny, y ołtarze pokáźili, nie tylko ze wszytkiégo Judá, y Beniámin, ále y z Ephráim téż, y Mánásse, áż do szczętu wywrócili: y wrócili sie wszyscy synowie Izráel do ośiádłośći y miast swoich.

2. A Ezechiasz postánowił hufy kápłanów y Lewitów, według rozdźiałów ich, káżdego ná swym własnym urzędźie, to iest, ták kápłanów iáko y Lewitów do całopalenia, y zapokoynych: áby służyli, y wyznawáli, y śpiewáli w bramách obozu Páńskiego.

3. A powinność królewska byłá, żeby z własnéy máiętności iego ofia-

rowáné było całopalenié poránu záwżdy y w wieczór, w szábbáthy też, y w piérwszé dni mieśiąców, y w inné świętá, iáko nápisano w zakonie iest Moyzészowym.

4. Roskazał też ludowi mieszkáiącym w Jeruzálem, áby dawáli części kápłanom y Lewitom, áby mogli pilnować zakonu Páńskiégo.

5. Co gdy sie rozgłośiło w uszu pospólstwá, synowie Izráelscy ofiárowáli bárzo wiele piérwocin zboża, winá, y oliwy, miodu też, y wszytkiégo, co rodźi źiemiá, dźieśięćiny ofiárowáli.

6. Ale y synowie Izráel y Judá, którzy mieszkáli w mieśćiech Judzkich, ofiárowáli dźieśięćiny wołów y owiec, y dźieśięćiny świętych które byli poślubili Pánu Bogu swemu: á zniozszy to wszytko, náczynili stogów bárzo wiele.

7. Mieśiącá trzećiégo poczęli zákłádáć fundámenty stogów, á dokończyli ich mieśiącá śiódmégo.

8. A gdy weszli Ezechiasz y książętá iego, oglądáli stogi, y błogosłáwili Pánu y ludowi Izráel.

9. Y spytał Ezechiasz kápłánów y Lewitów, czemuby ták leżały stogi?

10. Odpowiedźiał mu Azáriasz kápłan piérwszy z pokolenia Sádok, mówiąc: Odtąd iáko poczęły bydź ofiárowáné piérwociny w domu Páńskim, iedliśmy, y byliśmy násyceni: y zostáło bárzo wiele, przeto iż błogosłáwił Pan ludowi swemu: á ostátków to mnostwo iest które widźisz.

11. Roskazał tedy Ezechiasz, áby spráwiono szpichlérze w domu Páńskim. Które gdy spráwiono,

12. Wnieśiono tak piérwociny iáko y dźieśięćiny, y cokolwiek byli poślubili, wiernie. A nád onémi rzeczámi był przełożony Choneniasz Lewit, y Semei brát iego, wtóry,

13. Po którym Jáhiel, y Azáriasz, y Náháth, y Asáél, y Jerimoth, Jozábád też, y Eliel, y Jesmáchiasz, y Mahát, y Bánaiasz, urzędnicy pod ręką Choneniaszá, y Semeiá, brátá iego, z roskazánia Ezechiaszá królá, y Azáriasza nawyższégo kápłaná domu Bożego, do których wszytko należało.

14. Kóré lepak syn Jemná Lewit y odźwierny wschodniéy bramy nád témi rzeczámi był przełożony, któré dobrowolnie ofiárowano Pánu, y nád piérwocinámi, y nád poświęconémi do świętego świętych.

15. A pod pieczą iego, Edem y Beniámin, Jesue y Semeiasz, Amáriasz też, y Secheniasz w mieśćiech kápłańskich, áby wiernie rozdawáli bráćiéy swoiéy części mnieyszym, y większym.

16. Wyiąwszy mężczyzny we trzech lećiech y wyższéy, wszytkim którzy wchodźili do kośćioła Páńskiégo, y czego iedno było potrzebá ná każdy dźień w służbie, y w záchowániu według rozdźiałów ich.

17. Kapłanów według domów, á Lewitów ode dwudźiestégo roku y wyższéy według rzędów y ufców,

18. Y wszystkiému ich mnostwu, ták żonam iáko y dźiecióm ich, oboiéy płći, obrok wiernie dawano z tego, co było poświęcono.

19. Ale y synów Aaronowych po rolách y przedmieśćiách miástá káżdégo byli rozłożeni mężowie, którzyby rozdawáli dźiały wszytkiéy płći męskiéy z kápłanów y Lewitów.

20. Uczynił tedy Ezechiasz wszystko cośmy powiedźieli po wszytkim Judźie: y czynił to co było dobrégo y práwégo y prawdźiwégo przed Pánem Bogiem swoim,

21. We wszytkiéy spráwie posługi domu Páńskiégo według zakonu y ceremoniy chcąc szukáć Bogá swego ze wszytkiégo sercá swego, y uczynił, y powodźiło mu sie.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Sennácherib król gdy obległ miásto Jeruzálem, Ezechiasz król lud swoy upomina, áby mocnie uffał Pánu Bogu, nic sie nie strachdiąc pogrożek nieprzyiáćielskich. A gdy Ezechiasz z Izdiaszem prorokiem Pánà Bogá proszą, Aniół Boży rozpędźił woysko Sennácheribowe, y sámego synowie zábili, Ezechiasz, szczęśćiem uniésiony, Pánà rozgniewał, chorował, umárł, námidstkiem syn zły Mánásses.*

1. Po czym, y po tákowéy prawdźie, przyćiągnał Sennácherib król Assyriyski, y wtárgnąwszy w

Judę oblégł miastá obronné, chcąc ich dobyć.

2. Co widząc Ezechiasz, to iest, iż przyćiągnął Sennácherib, á iż wszytká moc woyny obrócíłá sie ná Jeruzálem,

3. Nárádźiwszy sie z kśiążęty y z mężámi mocnymi, áby zátkáli początki źrzódeł, które były zá miástem, á gdy sie to wszytkich zdánié postánowiło,

4. Zebrał wielki lud, y zátkáli wszytkié źrzódłá y strugę, która płynęłá w pośrzodku źiemie, mówiąc: Aby nie przyszli królowie Assyriycy, y nie náleźli dostátku wody.

5. Pobudował też z pilnośćią czyniąc wszytek mur który był obálony, y wieże wywiódł ná wierzchu, y zewnątrz drugi mur, y náprawił Mello w mieśćie Dawidowym, y náspráwiał wszelákiégo oręża y tarczy:

6. Y postánowił hetmány walecznikow w woysku, y zezwał wszytkich ná plác bramy mieyskiéy, y mówił do serca ich, mówiąc:

7. Mężnie czyńćie á zmacniayćie sie: niebóyćie sie, áni sie lękayćie królá Assyriyskiego, áni wszytkiégo mnostwá które z nim iest: bo dáleko więcéy ich z námi iest niźli z nim.

8 Z nim bowiém iest rámię ćielesné: z námi Pan Bóg nász, który iest pomocnikiem nászym, y walczy zá nas. Y zmocnił sie lud tákimi słowy Ezechiaszá króla Judzkiégo.

9. Co gdy sie stało, posłał Sennácherib król Assyriyski służebniki swé do Jeruzálem (bo sam ze wszytkim woyskiem leżał pod Láchis,) do Ezechiaszá króla Judzkiégo, y do wszytkiégo ludu, który był w mieśćie, mówiąc:

10. To mówi Sennácherib król Assyriyski: W kim máiąc ufánié śiedźićie oblężeni w Jeruzálem?

11. Izali was nie zwodźi Ezechiasz, áby was pomorzył głodem y prágnieniém, twierdząc, iż Pan Bóg wász wybáwi was z ręki króla Assyriyskiego?

12. Aza nie ten iest Ezechiasz, który popsował wyżyny iego y ołtarze, y przykazał Judźie y Jeruzálem, mówiąc: Przed iednym ołtarzem będźićie sie kłániáć, y ná nim kádzenié palić będźiećie?

13. Azaż nie wieśćie com ia uczynił, y oycowie moi, wszytkim narodóm źiemskim? Izali przemogli bogowie narodów y wszytkich źiem wybáwić źiemię swoię z ręki moiéy?

14. Który iest ze wszytkich bogów narodów, które zwoiowáli oycowie moi, coby był mogł wyrwáć lud swóy z ręki moiéy, áby też was Bóg wász mógł wyrwáć z ręki téy?

15. Niech was tedy nie zwodźi Ezechiasz, áni próżną námową niech nie oszukiwa, áni mu wiérzćie. Bo ieśli żaden Bóg wszytkich narodów y królestw nie mogł wybáwić ludu swego z ręki moiéy, y y z ręki oyców moich, pogotowiu áni Bóg wász będźie was mogł wyrwáć z ręki moiéy.

16. Ale y wiele innych rzeczy mówili służebnicy iego przećiw Pánu Bogu, y przećiw Ezechiaszowi słudze iego.

17. Napisał też listy pełné bluźnierstwá przećiw Pánu Bogu Izráelskiemu, y mówił przećiwko niemu: Iako bogowie inych narodów niemógli wybáwić ludu swego z ręki moiéy: ták y Bóg Ezechiaszów nie będźie mógł wyrwáć ludu swego z ręki téy.

18. Nád to ieszcze y głosem wielkim ięzykiem Zydowskim ná lud ktory śiedźiał ná murzéch Jerozolimskich wrzeszczał, áby ie przestrászył, y miásto wźiął.

19. Y mówił przećiw Bogu Jeruzálem, iáko przećiw bogóm narodów źiemskich, robośćie rąk ludzkich.

20. Modlili sie tedy Ezechiasz król y Izáiasz syn Amos prorok, przećiw temu bluźnierstwu, y krzyczeli áż do niebá.

21. Y posłał Pan Anyołá, który pobił wszelkiégo mężá mocnégo y walecznika y hetmana woyská królá Assyriyskiego: Y wrócił sie ze sromotą do źiemie swoiéy. A gdy wszedł do domu Bogá swego, synowie którzy wyszli byli z żywotá iego, zábili go mieczem.

22. Y wybáwił Pán Ezechiaszá y obywátele Jerozolimskie z ręki Sennácherib królá Assyriyskiego, y z

ręki wszytkich, y dał im odpoczynek w około.

23. Wiele też przynośili obiáty y ofiáry Pánu do Jeruzálem, y dáry Ezechiaszowi królowi Judzkiemu: który wywyższón był potym przedewszytkimi narody.

24. W oné dni rozniemógł sie Ezechiasz áż ná śmierć, y módlił sie Pánu, y wysłuchał go, á dał mu znák.

25. Ale nie wedle dobrodźieystw, które był wźiął, oddał: bo sie wyniosło serce iego, y stał sie gniew przeciwko iemu, y przeciw Judźie y Jeruzálem.

26. Y upokorzył sie potym dla tego że sie było wyniosło serce iego, ták sam, iáko y obywátele Jerozolimscy: y przetóż nie przyszedł ná nie gniew Páński zá dni Ezechiaszowych.

27. A Ezechiasz był bogáty, y bárzo záwołány, y zebrał sobie bárzo wiele skárbów, srébrá y złotá, y kámienia drogiego, rzeczy wonnych, y oręża wszelákiego, y naczynia kosztownégo.

28. Komory też zboża, winá y oliwy, y żłoby ná wszelákie bydlętá, y obory dla bydłá.

29. Y miástá sobie pobudował: bo miał trzody owiec y bydłá niezliczoné, dla tego że mu był dał Pan máiętność bárzo wielką.

30. Tenći iest Ezechiasz, który zátkał wyższe źrzódło wód Gihon, á odwrócił ie dołem ná zachód słońcá miástá Dawidowego: we wszytkich spráwách swoich czynił szczęśliwie co chćiał.

31. Wszákóż w poselstwie książąt Bábilońskich, którzy byli posłáni do niego, áby go pytáli o cud, który sie był stał ná źiemi, opuścił go Bóg áby był kuszon, áżeby sie okazało wszytko, co było w sercu iego.

32. A ostátek mów Ezechiaszowych, y miłośierdźia iego, nápisáne są w widzeniu Izáiaszá syná Amos proroká, y w księgách królów Judskich y Izráelskich.

33. Y zásnał Ezechiasz z oycy swemi, y pogrzebli go nád groby synów Dawidowych, y czynił mu pogrzeb wszytek Judá y wszyscy obywátele Jeruzálem, á Mánasses syn iego królował miásto niego.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Mánásses prze złośći swé wźięt w niewolą do Babilonu, gdźie gdy się ku Bogu udał, przywrocon był ná królestwo, y był prawym chwalcą Pana Bogá Izráelskiégo, po nim był zły Amon syn iego, á gdy tego zábito, nástał bogoboyny Joziasz.*

1. Dwádźieśćiá lat miał Mánásses, gdy królować począł, á pięćdźieśiąt y pięć lat królował w Jeruzálem.

2. A czynił złość przed Pánem według obrzydłości pogánów, które był Pan wywrócił przed syny Izráelskimi:

3. Y obrócíwszy sie pobudował wyżyny, które był obálił Ezechiasz oćiec iego: y zbudował ołtarze Báálim y náczynił gáiów, y kłániał sie wszytkiému woysku niebieskiemu, y służył mu.

4. Zbudował też ołtarze w domu Páńskim, o którym powiedźiał Pan: w Jeruzalem będźie imię moie ná wieki.

5. A zbudował ie wszytkiému woysku niebieskiému we dwu śieniách domu Páńskiego.

6. Y przewodźił syny swé przez ogień w dolinie Benennów: przystrzegał snów, báwił sie wieszczbą, czárnokśięskim naukam służył, miał przy sobie czárnokśiężniki y czárownıki: y wiele złego pobroił przed Pánem, áby go drażnił.

7. Postánowił też bálwáná rytego, y litego w domu Bożym, o którym Bóg mówił do Dawidá, y do Salomoná syná iego, mówiąc: W tym domu y w Jeruzálem, którem obrał ze wszystkich pokoleni Izráelskich, położę imię moie ná wieki.

8. A nie dopuszczę ruszyć sie nodze Izráela, z źiemie którąm dał oycóm ich: wszákże ták, ieśli przestrzegáć będą y czynić com im roskazał, y wszytek zakon y ceremonie y sądy, przez rękę Moyzészowę.

9. Mánásses tedy zwiódł Judę y obywátele Jeruzálem, że czynili złość nád wszytkié narody, które

był Pan wywróćił od oblicza synów Izráel.

10. Y mówił Pan do niego y do ludu iego, ále dbáć niechćieli.

11. Przetóż náwiódł ná nié hetmány woyská królá Assyriyskiégo: y poymáli Mánásse y związánégo łáncuchámi y pętámi, záwiedli do Bábilonu.

12. Który gdy był ućiśniony, modlił sie Pánu Bogu swemu, y czynił pokutę bárzo przed Bogiem oyców swoich.

13. Y prośił go, y modlił sie pilnie: y wysłuchał modlitwę iego, y przywróćił go do Jeruzalem ná królestwo iego: y poznał Mánásses iż Pan sam iest Bogiem.

14. Potym zmurował mur przed miástem Dawidowym ná zachod słońcá Gihon w dolinie, od weszćia rybnéy bramy w około áż do Ophel, y podniósł go bárzo: y postánowił hetmány woyská, we wszytkich miástách obronnych Judá:

15. Y zniósł bogi cudze, y báłwáná z domu Páńskiego y w Jeruzálem, y wyrzućił wszytkié przed miásto.

16. Zátym nápráwił ołtarz Páński, ofiárował ofiáry, y zapokoyné, y chwałę: y roskazał Judźie áby słnżył Pánu Bogu Izráelskiému.

17. A wszákóż ieszcze lud ofiárował ná wyżynách Pánu Bogu swému.

18. A ostátek spraw Mánásse, y modlitwá iego do Bogá swego, słowá téż widzących którzy mowili do niego w imię Páná Bogá Izráelskiégo, zámykáią sie w mowách królów Izráelskich.

19. Modlitwá téż iego, y wysłuchánié, y wszytkié grzéchy y wzgárdá, mieyscá téż ná których zbudował wyżyny, y poczynił gáie y słupy, przed tym niżli pokutę czynił, nápisáné są w mowách Hozá.

20 Zásnął tedy Mánásses z oycy swémi, y pogrzébli go w domu swoim: y królował Amon syn iego miásto niego.

21. Dwádźieśćiá y dwie lećie miał Amon gdy poczał królowáć, á dwie lećie królował w Jeruzálem.

22. Y czynił złé przed oczymá Páńskimi, iáko był uczynił Mánásses oćiec iego: y wszytkim bálwánóm, których był náczynił Mánásses, ofiárował y służył.

23. Y nie wstydźił sie oblicza Páńskiégo, iáko sie wstydał Mánásses oćiec iego: y dáleko więcéy zgrzeszył.

24. A sprzyśiągszy sie przećiw iemu słudzy iego, zábili go w iego domu.

25. A ostátek mnostwá ludu pobiwszy té którzy byli Amoná zábili, postánowił królem Joziaszá syná iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Joziasz król cnotliwy, báłwány káźił do szczędu, opráwował kośćiołá Bożégo, náleźiono zakon Boży w kośćiele, czytáli gi, y uczynili umowę z Pánem Bogiem.*

1. Ośm lat miał Joziasz, gdy królowáć poczał, á trzydźieśći y ieden rok królował w Jeruzálem.

2. Y czynił co było dobrégo przed oczymá Páńskimi, y chodźił drógámi Dawidá oycá swego, nie ustępował áni ná práwo áni ná lewo.

3. A ośmégo roku królestwá swégo, będąc ieszcze dźiećięćiem, począł szukáć Bogá oycá swego Dawidá: á we dwánastym roku iáko był począł królowáć, oczyśćił Judę y Jeruzálem od wyżyn, y gáiów, y báłwánów y ryćin.

4. Y pokáźili przed nim ołtarze Báálim: y potłukli báłwány któré ná nich postáwioné były: gáie téż y ryćiny wyrąbał y pokruszył: á po grobiéch onych którzy im zwykli byli ofiárowáć sztuki rozmiotał.

5. Nád to y kośći kápłanów popalił ná ołtarzách báłwáńskich, y oczyśćił Judę y Jeruzálem.

6. Ale y w mieśćiéch Mánásse, y Ephráim, y Symeon, áż do Nephtáli wszytko powywrácał.

7. A rozwáliwszy ołtarze, y gáie, y ryćiny w kęsy pokruszywszy, y wszytkié zbory zbórzywszy, ze wszytkiéy źiemi Izráelskiéy, wróćił sie do Jeruzálem.

8. Ośmnastégo tedy roku królestwá swego, oczyśćiwszy iuż źiemię, y kośćiół Páński, posłał Sáphán syná Ezeliaszowégo, Máásiaszá prze-

łożonego miástá, y Johá syná Joáchaz kanclérzá áby oprawili dóm Páná Bogá swego.

9. Którzy przyszli do Helćiaszá káplaná wielkiego: á wziawszy od niego pieniądze, które były wnieśione do domu Páńskiego, y które byli zebráli Lewitowie y odźwiérni z Mánásse, y z Ephráim, y wszytkich ostátków Izráela, od wszytkiégo też Judy y Beniámin, y obywátelow Jeruzálem,

10. Podáli w ręce tych którzy byli nád robotniki w domu Páńskim, áby kośćiół náprawowáli, y co było wątłego poprawowáli.

11. A oni ie dáli rzemieślnikóm, y murarzóm, áby nákupili kámieniá z kámiennych gór, y drzewá ná spaiánié budowánia, y ná piętrá domów, które byli popsowáli królowie Judzcy.

12. Którzy wiernie wszytko sprawowáli. A nád robotnikámi byli przełożonymi, Jáháth y Abdiás z synów Merári, Záchariasz y Mosollám z synów Káath, którzy przynagláli robośie: wszyscy Lewitowie umieiący grać ná instrumentách muzyckich.

13. A nád témi którzy ná rozmáité potrzeby brzemioná nosili, byli pisárze y mistrzowie z Lewitów odźwiérni.

14. A gdy wynośili pieniądze które były wnieśione do kośćiołá Páńskiégo, nálazł Helciasz káplan kśięgi zakonu Páńskiégo przez rękę Moyzészá.

15. Y rzékł do Sáphán pisárzá: Nálazłem kśięgi zakonu w domu Páńskim: y dał mu ie.

16. A on wniósł kśięgi do królá, y powiedźiał mu mówiąc: Wszytko coś poruczył w rękę sług twoich, oto sie wykonywa.

17. Srébro, które sie nálázło w domu Páńskim, zlali: y dáné iest przełożonym nád rzemieślniki, y rozmáité roboty czyniącymi.

18. Nád to dał mi Helciasz káplan té kśięgi. Które gdy czytał przy obecnośći królewskiéy,

19. A on usłyszał słowá zakonu, rozdárł száty swé:

20. Y roskazał Helciaszowi, y Ahikám synowi Sáphan, y Abdon synowi Michá, Sáphán też pisárzowi, y Asáászowi słudze królewskiemu, mówiąc:

21. Idźćie, á módlćie sie Pánu zá mię, y zá ostátek Izráel, y Judá, dla wszytkich mów tych kśiąg, które náleźiono: bo wielka zápalczywość Páńská kropi ná nas, przeto iż oycowie nászy nie strzegli słów Páńskich, áby czynili wszytko co iest nápisano w tych kśięgách.

22. Szedł tedy Helciasz, y ći którzy wespół od królá byli posłáni, do Oldy prorokiniéy, żony Sellum, synà Thekuáth, synà Hásrá stróżá szat: która mieszkáłá w Jeruzálem ná wtórey: y mówili do niéy słowá któreśmy wyższéy powiedźieli.

23. A oná im odpowiedźiałá: To mówi Pan Bóg Izráelski: Powiedźćie mężowi, który was do mnie posłał:

24. To mówi Pan: Oto ia przywiodę złé ná to mieysce, y ná obywátele iego, y wszytkié przeklęctwa które są nápisáné w kśięgách tych, które czytáli przed królem Judskim.

25. Iż mię opuśćili, y ofiárowáli Bogóm cudzym, áby mnie poruszyli ku gniewowi we wszytkich uczynkách rąk swoich: przetóż będźie kropiłá zápálczywość moiá ná to mieysce, y nie będźie ugászona.

26. A królowi Judzkiému, który was posłał prośić Páná, ták powiédźćie: To mówi Pan Bóg Izráelski: Ponieważeś słuchał słów kśiąg,

27. Y zmiękczyło sie serce twoie, y upokorzyłeś sie przed oczymá Bogá, dla tego, co rzeczono iest przećiw mieyscu temu, y obywátelóm Jerozolimskim, y záwstydźiwszy sie oblicza mego, rozdárłeś száty swé, y płákałeś przedemną: iam też wysłuchał ćiebie, mówi Pan.

28. Już ćię bowiém zbiorę do oyców twoich, á będźiesz wnieśion do grobu twego w pokoiu: y nie oglądáią oczy twoie wszytko złé, które ia przywiodę ná to mieysce, y ná obywátele iego. Odnieśli tedy królowi wszytko co mówiłá.

29. A on zebrawszy wszytkié stárszé Judy y Jeruzálem,

30. Szedł do domu Páńskiégo, y pospołu wszyscy mężowie Judá y obywátele Jerozolimscy, káplani y

Lewitowie, y wszytek lud od namnieyszégo áż do nawiększego. Ktorzy gdy słuchali w domu Páńskim, czytał król wszytkié słowá ksiąg.

31. A stoiąc ná swéy stolicy, uczynił przymierze przed Pánem, żeby chodźił zá nim, y strzegł przykazánia, y świádectw, y usprawiedliwienia iego, ze wszytkiégo sercá swego, y ze wszytkiéy dusze swéy, y czynił co napisano w ksiégách onych, które czytał.

32. I poprzysiągł też o to, wszytkié którzy sie náleźli w Jeruzálem, y w Beniamin: y uczynili obywátele Jerozolimscy według przymierza Páná Bogá oyców swoich.

33. Zniósł tedy Joziasz wszytkié obrzydłości ze wszytkich kráin synów Izráelskich: y sprawił, że wszytcy, którzy byli zostáli w Izráel, służyli Pánu Bogu swemu. Po wszytkié dni iego nie odstąpili od Páná Bogá oycow swoich.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Joziasz Przestępu święto, á po nim Práśnic z wielką hoynością obchodzi, potym chcąc ná króla Aegyptskiégo walczyć, rániony bárzo z wielkim wszech smutkiem umárł.*

1. Y uczynił Joziasz w Jeruzálem Pháse Panu, które ofiárowano cztérnastego dniá księżycá piérwszégo.

2. Y postánowił kápłany ná ich urzędźiech, y nápominał ie áby służyli w domu Páńskim.

3. Lewitóm też, przez których naukę wszystek Izráel poświącał sie Pánu, mówił: Postawćie skrzynię w świątnicy kośćiołá, który zbudował Sálomon syn Dawidów, król Izráelski: bo iéy iuż więcéy nośić nie będźiećie: ále teraz służćie Pánu Bogu wászému, y ludowi iego Izráelskiemu.

4. A nágotuyćie sie według domów y rodzáiów wászych w rozdźiałách káżdego, iáko roskazał Dawid król Izráelski, y opisał Sálomon syn iego.

5. A służćie w świątnicy, według domów y ufców Lewitckich,

6. A poświećiwszy sie, ofiáruyćie Pháse: przygotuyćie też bráćia wászę, áby mogli czynić według słowá, które mówił Pan przez rękę Moyzészá.

7. Nád to dał Joziasz wszytkiému ludowi, który sie tám był nálazł ná święto Pháse, báránków y kozłąt z trzód, y innégo drobu trzydźieści tyśięcy, wołów też trzy tyśiące, to wszytko z máiętności królewskiéy.

8. Książęta też iego co dobrowolnie szlubili byli, ofiárowáli ták ludowi, iáko kápłanóm y Lewitóm. A Helciasz y Záchariasz y Jáhiel przełożeni domu Bożego, dáli kápłanóm ná czynienie Pháse, drobu iednégo z drugim dwá tyśiącá y sześćset, y wołów trzystá.

9. A Choneniasz, y Semeiasz, Náthánáel też bráćia iego, y Házábias y Jehiel y Jozábát książęta Lewitów, dáli drugim Lewitóm ná święcénie Pháse pięć tyśięcy drobu, á wołów pięćset.

10. Y zgotowáłá sie posługá, y stáneli kápłani ná urzędźie swoim: Lewitowie też w ufcách, według roskázánia królewskiégo.

11. Y ofiárowano Pháse: y kropili kápłani krew rękámi swymi, á Lewitowie dárli skóry cálopalenia:

12. Y oddźielili ie áby dáli według domów y fámiliy káżdego, y áby były ofiárowáné Pánu iáko nápisano w ksiégách Moyzészowych: y z woły też tákiéż uczynili.

13. Y piekli Pháse u ogniá, wedle tego iáko w zákonie nápisano: á ofiáry zapokoyné wárzyli w kotłách, y w panwiách, y w gárcách, y rozdáli spieszno, wszytkiemu pospólstwu:

14. A sobie y kápłanom potym gotowáli: bo kápłani około ofiár cálopalonych y około tłustości byli zábáwieni áż do nocy: przetóż Lewitowie sobie y kápłanóm synóm Aaronowym ná ostátku gotowáli.

15. A śpiewacy synowi Asáph stali w swoim rzędźie, według roskázánia Dawidá, y Asáph, y Heman, y Idithun proroków królewskich: á oddźiewiérni u káżdych wrot pilnowáli, ták iż y namniéy nie odstąpili od posługi: przetoż bráćia ich Lewitowie gotowáli im pokármy.

16. Wszytká tedy służbá Páńská porządnie wykonálá sie dniá onégo,

áby czynili Phàse, y ofiárowáli cáłopalenia ná ołtarzu Páńskim, według roskazánia królá Joziaszá.

17. Y uczynili synowie Izráelscy, którzy sie tám náleźli, Phàse czásu onégo, y święto przasników, przez śiedm dni.

18. Nie było Phàse temu podobné w Izráelu ode dni Sámuelá proroká: ále áni żaden ze wszech królów Izráelskich nie uczynił Phase iáko Joziasz, kápłanóm y Lewitóm, y wszystkiemu Judźie y Izráelowi, który sie był náłazł, y mieszkáiącym w Jeruzálem.

19. Ośmnastego roku królestwá Joziaszowégo obchodzono to Phàse.

20. Potym gdy náprawił Joziasz kościół, przyćiągnął Nechao król Aegyptski ná Chárkámis nád Euphratesem, y wyćiągnął przećiwko iemu Joziasz.

21. Ale on posławszy do niego posły swe, rzekł: Co mnie y tobie iest królu Judzki? nie przećiw tobie dźiś ćiągnę, ále walczę przećiwko innému domowi, do którego mi Bóg co rychléy iáchać kazał: przestań czynić przećiw Bogu, który zemną iest, by ćię nie zábił.

22. Niechćiał Joziasz wrócić sie, ále nágotował przećiw iemu bitwę, áni przestał ná mowách Nechão z ust Bożych: ále ćiągnął áby sie potkał ná polu Mágeddo.

23. Y támże rániony od strzelców, rzékł służebnikóm swoim: Wyprowadźćie mię z bitwy, bom iest bárzo ránion.

24. Którzy go przenieśli z wozu ná drugi wóz, który szedł zá nim po królewsku, y przywieźli go do Jeruzálem, y umárł, y pogrzebion w grobie oyców swoich: y płakał go wszytek lud Judzki y Jerozolimski.

25. A nawięcéy Jerémiasz, którego wszyscy śpiewacy y śpiéwaczki áż y po dźiśieyszy dźień lámenty nád Joziaszem powtarzáią: y iákoby práwem weszło w Izráelu: Oto nápisano w lámentáciách.

26. A ostátek mów Joziaszowych, y miłośierdźia iego, które są przykázáné zakonem Páńskim,

27. Uczynki téż iego y przednié y ostáteczné, nápisáné są w kśięgách królów Judzkich y Izráelskich.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Joacházá króld złożył z królestwá król Aegyptski, y wźiął go z sobą do Aegyptu, á brátá wsádźił Joachimá, tégo król Cháldeyski wźiął do Babilonu, y z sprzętem kośćielnym, ná iego mieyscu Sedecyaszá posádźił złégo, który chcąc sie wybić Assyriyczykom, uczynił, że kośćioł y miásto zápalono, sámégo z ludem w niewolą wźięto do Bábiloniey, áż potym zá dozwoleniem królá Cyrusá wypuszczony.*

1. Wźiął tedy lud źiemie Joácházá synà Joziaszowégo, y postánowił królem miásto oycá iego w Jeruzálem.

2. Dwádźieśćiá y trzy látá było Joácházowi gdy królować począł, á trzy mieśiące królował w Jeruzálem.

3. A złożył go król Aegyptski przyiáchawszy do Jeruzálem, y záłożył winę ná źiemię sto talentów srebrá, y talent złotá.

4. Y postánowił miásto niego królem Eliakimá brátá iego nád Judą y Jeruzálem: y odmienił imię iego Joákim, á sámégo Joácházá wźiął z sobą, y záwiódł do Aegyptu.

5. Pięć á dwádźieśćia lat miał Joákim gdy królować począł, á iedenaśćie lat królował w Jeruzálem: y czynił złość przed Pánem Bogiem swoim.

6. Przećiwko temu wyćiągnął Nábuchodonozor król Cháldeyski, á związawszy go łáncuchámi, záwiódł do Bábilonu.

7. Do którego przeniósł y naczynia domu Páńskiégo, y postáwił ie we zborze swoim.

8. A ostátek słów Joákim, y obrzydłości iego, które czynił, y co sie w nim nálázło, zámyka sie w kśięgách królów Judzkich y Izráelskich. Y królował miásto niego Joáchin syn iego.

9. W ośmi lećiéch był Joáchin gdy począł królować, á trzy mieśiące y dźieśięć dni królował w Jeruzálem, á czynił złé przed oczymá Páńskimi.

10. A gdy rok wychodźił, posłał

król Nábuchodonozor posły, którzy go przywiedli do Bábilonu, zábrawszy záraz co nadroższe naczynia domu Páńskiego: A królem postánowił Sedeciaszá stryiá iego, nád Judą y nád Jeruzálem.

11. Dwádźieśćiá lat y rok było Sedeciaszowi gdy królować począł, á iedenaśćie lat królował w Jeruzálem.

12. Y czynił złość w oczách Páná Bogá swego, áni sie wstydźił oblicza Jeremiaszá proroká mówiącego do niego z ust Páńskich.

13. Odstąpił też od królá Nábuchodonozorá, który go był poprzysiągł przez Bogá y zátwárdźił kárk swóy y serce, áby sie niezáwrócił do Páná Bogá Izráelskiego.

14. Lecz y wszyscy książętá kápłáńskie, y lud wykróczyli niezbożnie, według wszytkich obrzydłości narodów, y splugáwili dom Páński, który był sobie poświęćił w Jeruzálem,

15. A Pan Bóg oyców ich posyłał do nich przez rękę posłów swych w nocy wstáiąc, y co dźień upominaiąc: dla tego że folgował ludowi y mieszkániu swemu.

16. Ale oni szydźili z posłów Bożych, y lekce sobie ważyli mowy iego, y nágrawáli proroki, áż przyszłá zapálczywość Páńská ná lud iego, y żádnego uleczenia nie było.

17. Abowiém przywiódł ná nie królá Cháldeyskiégo, y pomordował młódźieńce ich mieczem w domu świątnice swoiéy: nie zlitował sie nád młódźieńcem, y panienką, y stárcem, áni nád zgrzybiáłym nawet: ále wszytkié podał w ręce iego.

18. Y wszytko naczynié domu Páńskiego ták większé iáko mnieyszé, y skárby kośćielné y królewskie, y książęcé przeniósł do Bábilonu.

19. Spalili nieprzyiaćiele dom Boży, y zburzyli mur Jerozolimski, wszytkié wieże popalili, y co iedno było kosztownego, obálili.

20. Ieśli kto był mieczá uszedł, zágnány do Bábilonu służył królowi y synóm iego, áż roskázował król Perski.

21. Y áż sie wypełniłá mówá Páńská z ust Jeremiaszowych, y ażby odświęćiłá źiemiá szábbáthy swoie. Bo przez wszytkié dni spustoszenia święćiłá szábbáth, áż sie dokonálo śiedmźieśiąt lat.

22. A roku pierwszego Cyrusá królá Perskiego, áby sie wypełniło słowo Páńskie, które był rzekł przez ustá Jeremiaszowé, wzbudźił Pan ducha Cyrusá królá Perskiego: który kazał wołáć po wszystkim królestwie swym, y przez pismo, mówiąc:

23. Ták mówi Cyrus król Perski: Wszytkié królestwá źiemskie dał mi Pán Bóg niebieski: á ten mi przykazał, ábych mu zbudował dom w Jeruzálem, które iest w Zydowstwie: kto z was iest we wszystkim ludu iego, niech Pan Bóg iego z nim będźie, á niech idźie.

# KSIĘGI PIERWSZE EZDRASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Cyrus król wzruszony duchem Bożym, wypuścił lud Judski z niéwoley, áby budowali kośćioł Pánu Bogu w Jeruzálem, wroćiwszy im naczynie, które był zábrał z kośćiołá Sálomonowégo.*

1. Roku pierwszego Cyrusá królá Perskiego, áby sie wypełniło słowo Páńskie z ust Jeremiaszowych, wzbudźił Pan duchá Cyrusá królá Perskiego: y puścił głos po wszytkim królestwie swym, y ná piśmie, rzekąc:

2. To mówi Cyrus król Perski: wszytkie królestwá ziemskie dał mi Pan Bóg niebieski, y ten mi roskazał ábych mu zbudował dóm w Jeruzálem, które iest w Zydowstwie.

3. Kto iest między wámi ze wszytkiégo ludu iego? Niechay będźie z nim Pan Bóg iego. Niech idźie do Jeruzálem, które iest w Zydowstwie, á niech buduie dóm Páná Bogá Izráelskiégo, (on ći iest Bóg) który iest w Jeruzálem.

4. A wszyscy inni po wszytkich mieyscách, gdźiekolwiek mieszkáią, niech go podpomagáią mężowie z mieyscá swego, srebrem y złotem, y máiętnośćią, y bydłem, oprócz co dobrowolnie ofiáruią kośćiołowi Bożemu, który iest w Jeruzálem.

5. Y powstáli przednieyszy z oyców, z Judy, y z Beniámin, y kápłani y Lewitowie, y wszelki którégo Bóg duchá wzbudźił, áby szli budować kośćiół Páński, który był w Jeruzálem.

6. Y wszyscy którzy byli w okolicy, wspomogli ręce ich naczyniem srébrnym y złotym, máiętnośćią y bydłem, sprzętem, oprócz tego co z dobréy woléy ofiárowáli byli.

7. Król też Cyrus wyniósł naczynia kośćiołá Páńskiégo, które był pobrał Nábuchodonozor z Jeruzálem, y położył ie był we zborze Bogá swego

8. A Cyrus król Perski wyniósł ie przez ręce Mithridátá synà Gazabat, y odliczył ie Sássabasar książęćiu Judzkiému.

9. Y tá iest liczbá ich: Czasz złotych trzydźieści, czasz srébrnych tyśiąc, nożów dwádźieśćiá y dźiewięć:

10. Kubków złotych trzydźieści, kubków srebrnych drugich cztérzy stá y dźieśięć: inszégo naczynia tyśiąc.

11. Wszytkiégo naczynia złotégo y srébrnégo pięć tyśięcy y cztérzy stá: wszytko wźiał Sassabasar z témi, którzy wyszli z przeprowádzenia Bábylońskiégo do Jeruzálem.

## ROZDZIAŁ II.

*Liczbá synów Judskich, którzy wyszli z niéwoley máiąc wodzá Zorobábéld do Jeruzálem, y dárow ná nowe budowánie kośćiołá Bożégo, zdánych.*

1. A synowie kráiny ći są, którzy wyszli z poimánia, które był przeniósł Nábuchodonozor król Babyloński do Bábylonu, y wrócili sie do Jeruzálem y Judy, káżdy do miástá swégo.

2. Którzy przyszli z Zorobabelem, Jozue, Nehemiá, Sáráia, Ráhelaia, Márdochay, Belsán, Mesphár, Begway, Rehum, Báánà. Poczet mężów ludu Izráelskiégo:

3. Synów Pháros, dwá tyśiącá sto śiedmdźieśiąt dwá.

4. Synów Sephátiá, trzystá śiedmdźieśiąt dwá.

5. Synów Areá, śiedmset śiedmdźieśiąt y pięć.

6. Synów Pháhath Moab, synów Jozue: Joáb, dwá tyśiącá ośmset dwánaśćie

7. Synów Aelám, tyśiąc dwieśćie pięćdźieśiąt cztérzey.

8. Synów Zethuá, dźiewięćset cztérdźieści pięć.

9. Synów Záchai, śiedmset sześćdźieśiąt.

10. Synów Báni, sześćset cztérdzieści dwá.
11. Synów Bebái, sześćset dwádzieścia trzey.
12 Synów Azgád, tysiąc dwieście dwadzieścia dwá.
13. Synów Adonikám, sześćset sześćdziesiąt sześć.
14. Synów Begwái, dwá tysiącá pięćdziesiąt sześć.
15 Synów Adin, cztérzystá pięćdziesiąt cztérzey.
16. Synów Áther, którzy byli z Ezechiaszá, dziewięćdziesiąt ośm.
17. Synów Bezái, trzystá dwádzieścia trzey.
18. Synów Jorá, sto dwánaście.
19. Synów Hásum, dwieście dwádzieścia trzey.
20. Synów Gebbar, dziewięćdziesiąt pięć.
21. Synów Bethlehem, sto dwádzieścia trzey.
22. Mężów Netuphá, pięćdziesiąt y sześć.
23. Mężów Anáthoth, sto dwádzieścia y ośm.
24. Synów Azmáweth, cztérdzieści dwá.
25. Synów Káriáthiárim, Cephirá, y Beroth, siedmset cztérdzieści trzey.
26. Synów Rámáth, y Gabáá, sześćset dwádzieścia ieden.
27. Mężów Máchmá, sto dwádzieścia dwá.
28. Mężów Bethel, y Háy, dwieście dwádzieścia trzey.
29. Synów Nebo, pięćdziesiąt dwá.
30. Synów Megbis, sto pięćdziesiąt sześć.
31. Synów Aelám drugiego, tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztérzey.
32. Synów Hár, trzystá dwádzieścia.
33. Synów Lod Hádid, y Ono, siedmset dwádzieścia pięć.
34. Synów Jericho, trzystá cztérdzieści pięć.
35. Synów Senáá, trzy tysiące sześćset trzydzieści.
36. Káplanów: Synów Jádáiá w domu Jozue, dziewięćset siedmdziesiąt trzey.
37. Synów Emmer, tysiąc pięćdziesiąt dwá.
38. Synów Pheshur, tysiąc dwieście cztérdzieści siedm.
39. Synów Harim tysiąc siedmnaście.
40. Lewitów: Synów Jozue, y Cedmihel, synów Odowiaszá, siedmdziesiąt cztérzey.
41. Spiewaków: Synów Asáph, sto dwádzieścia ośm.
42. Synowie wrótnych: Synowie Sellum, synowie Ater, synowie Telmon, synowie Akkub, synowie Hátita, synowie Sobái, wszytkich sto trzydzieści dziewięć.
43. Náthineiczycy: Synowie Sihá, synowie Hásuphá, synowie Tábbáoth,
44. Synowie Ceros, synowie Siáá, synowie Phadon,
45. Synowie Lebáná, synowie Hágaba, synowie Akkub,
46. Synowie Hágab, synowie Semlái, synowie Hánan,
47. Synowie Gáddel, synowie Gáher, synowie Rááia,
48. Synowie Rásin, synowie Nekodá, synowie Gázám,
49. Synowie Azá, synowie Phásea, synowie Besee,
50. Synowie Asená, synowie Munim, synowie Nephusim,
51. Synowie Bákbuk, synowie Hákuphá, synowie Harhur,
52. Synowie Besluth, synowie Máhidá, synowie Hársá,
53. Synowie Berkos, synowie Sisárá, synowie Themá,
54. Synowie Násiá, synowie Hátiphá,
55. Synowie sług Sálomonowych, synowie Sotái, synowie Sophereth, synowie Phárudá,
56. Synowie Jálá, synowie Derkon, synowie Geddel,
57. Synowie Sáphátiá, synowie Hátil, synowie Phochereth, którzy byli z Asebáim, synowie Ami,
58. Wszytkich Náthineiczyków, y synów sług Sálomonowych, trzystá dziewięćdziesiąt dwá.
59. A ci którzy wyszli z Thelmálá, Thelhársá, Cherub, y Adon, y Emer: y niemogli pokázáć domów oyców swoich, y nasienia swego, ieśli z Izráelá byli.
60. Synów Dálaia, synów Tobiá, synów Nekodá, sześćset pięćdziesiąt dwá.
61. A synów káplańskich: Syno-

wie Hobiá, synowie Akkos, synowie Berzellái, ktory poiął z córek Berzellái Galáádczyká żónę, y przezwano go ich imieniem:

62. Ci szukáli pisma rodu swego, y nienaleźli, y wyrzuceni są z kápłáństwá.

63. Y rzekł im Athersátá, áby nie iedli z świętego świętych, áżby powstał kápłan uczony y doskonáły.

64. Wszytko mnostwo iáko ieden cztérdźieści dwá tyśiącá trzystá sześćdźieśiąt:

65. Oprócz sług ich y służebnic, których było śiedm tyśięcy trzystá trzydźieści śiedm: á między nimi śpiewaków y spiewaczek dwieście.

66. Koni ich śiedmset trzydźieści sześć: mułów ich, dwieście cztérdźieści pięć:

67. Wielbłądów ich, cztérzystá trzydźieści pięć: osłów ich, sześć tyśięcy śiedmset dwádźieśćiá.

68. A z przednieyszych oyców, gdy wchodźili do kościołá Páńskiego który iest w Jeruzálem, dobrowolnie ofiárowáli ná dom Boży, áby ji postáwili ná mieyscu iego.

69. Według przemożenia swego dáli nakład ná budowánie, złotá czérwonych złotych sześćdźieśiąt tyśięcy y tyśiąc, srébrá grzywien pięć tyśięcy, y sto szat kápłáńskich.

70. Mieszkáli tedy kápłani y Lewitowie, y z ludu, y śpiewacy, y wrótni, y Náthineiczycy w mieśćiách swych, y wszytek Izráel w mieśćiách swych.

## ROZDZIAŁ III.

*Zszédszy sie lud do Jeruzálem, zbudowáli Pánu ołtarz, y ofiárowáli mu ná nim, kuczék śu.ęto obchodzą, iedni sie ráduią, drudzy płáczą.*

1. Y iuż był przyszedł mieśiąc śiódmy, á synowie Izráelowi byli w mieśćiách swoich: zgromádźił sie tedy wszytek lud iáko mąż ieden do Jeruzálem.

2. Y powstał Jozue syn Josedek, y bráćia iego kápłani, y Zorobabel syn Sálathiel, y bráćia iego, y zbudowáli ołtarz Bogu Izráelowemu, áby ná nim ofiárowáli cálopalenia, iáko nápisano w zákonie Moyzészá mężá Bożego.

3. A ołtarz Boży postáwili ná podstawkách iego, gdy ich narodowie okolicznych źiem odstrászáli, y ofiárowáli ná nim cálopalenie Pánu po ránu y w wieczór.

4. Y uczynili święto kuczek, iáko nápisano iest, y cálopalenie ná káżdy dźień porządnie według przykazánia, robotę dniá w dźień iey.

5. A potym cálopalenie ustáwiczne, ták w pierwsze dni mieśiącá, iáko y we wszytkie uroczyste święta Páńskie, które były poświęcone, y we wszytkich, w których z chęći był ofiárowány dar Pánu.

6. Od pierwszego dniá mieśiącá śiódmego poczęli ofiárować cálopalenie Pánu: á kościół Boży ieszcze nie był założony.

7. Y dáli pieniądze kámiennikóm y murárzóm: strawę też y picie y oliwę Sydończykóm y Tyriyczykóm, áby prowádźili drzewo cedrowe z Libanu do morzá Joppe wedle tego iáko im był Cyrus król Perski przykazał.

8. A roku wtórego przyszćia ich do kościołá Bożego do Jeruzálem, mieśiącá wtórego, záczęli Zorobabel syn Sálathiel y Jozue syn Josedek y inni z bráćiéy ich kápłani y Lewitowie, y wszyscy którzyby przyszli z poymánia do Jeruzálem, y postánowili Lewity od dwudźiestu lat y wyższéy, áby przynagláli robośie Páńskiéy.

9. Y stánął Jozue, y synowie iego, y bráćia iego Cedmihel, y synowie iego, y synowie Judá, iáko mąż ieden, áby przypilowáli tych, którzy robili w kośćiele Bożym: synowie Henádad, y synowie ich, y bráćia ich Lewitowie.

10. Gdy tedy założyli murárze kościół Páński, stánęli kápłani w ubierze swoim, z trąbámi: á Lewitowie synowie Asáph z cymbałámi, áby chwalili Bogá przez ręce Dawidá królá Izráelskiego.

11. Y spiewáli pieśni y wyznáwánie Pánu: Iż dobry, iż ná wieki miłośierdźié iego nád Izráelem. Wszytek też lud krzyczał krzykiem wielkim, chwaląc Páná z tego iż był założon kościół Páński.

12. Mnodzy też z kápłanów y z Lewitów, y przednieyszy oyców, y

stárcowie, którzy widźieli kościół pierwszy gdy był założony, y ten kościół przed oczyma swémi, płakáli głosem wielkim: á mnodzy krzycząc w rádości, głos podnośili.

13. Y niemógł żaden poznáć głosu krzyczenia weselących sie y głosu płáczu ludu: ábowiém lud społecznie krzyczał głosem wielkim, y głos dáleko było słyszéć.

## ROZDZIAŁ IV.

*Stáłá sie przéhażká budowánia domu Bożégo, iż nieprzyiaćiele gniewni, oto że ich ku społécznemu budowániu nie przypuszczono, pisáli do królá, áby im budowáć nie dopuszczał, y stáło ták áż do wtórégo róku królá Dáriuszá.*

1. Y usłyszeli nieprzyiaćiele Judy y Beniámin, iż synowie poimánia budowáli kościół Pánu Bogu Izráelowému:

2. Y przystąpiwszy do Zorobabelá y do przednieyszych oyców, rzekli im: Niech buduiemy z wámi, bo ták iáko y wy szukámy Bogá wászégo: otośmy ofiárowáli ofiáry odedni Asor Háddán królá Assur, który nas tu záprowádził.

3. Y rzekł im Zorobabel y Josue, y inszy przednieyszy oycowie Izráelscy: Niemożećie wy z námi budowáć domu Bogu nászému, ále my tylko sámi zbuduiemy Pánu Bogu nászému, iáko nam roskazał Cyrus król Perski.

4. Stáło sie tedy, że lud źiemie przeszkadzał rękam ludu Judskiégo, y przekażał im w budowániu.

5. Y náięli przećiwko nim ráyce, áby rosprószyli rádę ich po wszystkié dni Cyrusá królá Perskiégo, y áż do królestwá Dáriuszá królá Perskiégo.

6. A zá królestwá Assuerá, ná początku królestwá iego, nápisáli skárgę ná obywátele Judzkié y Jerozolimskié.

7. Y zá dni Artáxerxá pisał Beselám Mithridát, y Tábeel, y inni, którzy w rádźie ich byli, do Artáxerxá królá Perskiégo, á list skárgi nápisány był po Syriysku, y czytano ji iezykiem Syriyskim.

8. Reum Belteem, y Samsái pisarz nápisáli list ieden o Jeruzálem, do Artáxerxá króla takowy.

9. Reum Beelteem, y Sámsai pisarz, y inné rády ich, Dyneyczycy, Aphásáthächowie, Terphálczycy, Aphárseyczycy, Erchueyczycy, Bábylończycy, Susánechowie, Diewiowie, y Aelámitowie,

10. Y inni z narodów, które przeniósł Asenáphár wielki y sławny, y kazał im mieszkáć w mieśćiech Sámáriyskich, y w innych zarzécznych kráinách w pokoiu:

11. (Ten iest wypis listu, który posłáli do niego) Artáxerxowi królowi, słudzy twoi, mężowie, którzy zá rzéką, zdrowia życza.

12. Niech będźie wiádomo królowi, iż Zydowie, którzy wyszli od ćiebie do nas, przyszli do Jeruzálem miástá odpornégo, y złégo, które buduią wywodząc mury iego, y ściány oprawuiąc.

13. Teraz tedy niech będźie wiádomo królowi, iż ieśli ono miásto będźie zbudowáne, á mury iego náprawione będą: podatku, y clá, y dochodów rocznych nie dádzą, y áż do królów tá szkodá przydźie.

14. A my pámiętáiąc ná sól, którąśmy ná pálacu królewskim iadáli, á iż pátrząc ná królewskié urázy, zá rzecz niesłuszną mamy, przetośmy posłáli y oznaymili królowi,

15. Abyś poszukał w kśięgách historiy oyców twoich, á naydźiesz nápisano w kronikách, y dowiész sie, iż ono miásto, miásto odporné iest, á królom y źiemiam szkodliwé, y woyny powstáią w nim od dawnych dni: przeco y miásto sámé zburzoné iest.

16. Opowiádamy my królowi, iż ieśli ono miásto będźie zbudowáne, á mury iego będą náprawione, dźierżawy zá rzeką mieć nie będźiesz.

17. Słowo posłał król do Reum Beelteem, y Sámsái pisárzá, y do innych, którzy w rádźie ich byli obywátelów Sámáriiéy, y innym zá rzéką, życząc zdrowia y pokoiu.

18. Skárgá, którąśći posłáli do nas, iáwnie iest czytana przedemną.

19. Y roskazałem y szukano, y náleźiono że to miásto zdawná królóm sie przećiwia, y rozruchy, y walki w nim powstawáią.

20. Bo y królowie mocni byli w Jeruzálem, którzy y pánowáli nád wszelką kráiną, która iest zá rzeką: dań też, cłá y dochody biéráli.

21. Przetóż teraz słuchayćie wyroku: Brońćie támtym mężom, áby támto miásto nie było budowáne, áż ieśliby podobno odemnie roskazano było.

22. Pátrzćie ábyśćie tego niedbále nie czynili, y złé przećiw królom polekku nie rosło.

23. A ták kopia wyroku Artáxerxá królá czytáná iest przed Reumem Beelteem, y Sámsai pisárzem y rádą ich: y iácháli wskok do Jeruzálem do Zydów, y zábronili im rámieniem y mocą.

24. Zániechána iest tedy robotá domu Páńskiégo w Jeruzálem, y nie budowano áż do roku wtórégo królestwá Dáriusá królá Perskiégo.

## ROZDZIAŁ V.

*Zá upomindniem Aggei, y Zachariaszá proroków, ieli sie záś budowáć kośćiołá Bożego, dcz tégo bronili okoliczni książętá Sámáriyskie, postánowieni od króla Assyriyskiégo, y pisáno o tym do Dariuszá królá.*

1. A Aggeus prorok, y Záchariasz syn Addo prorokowáli prorokuiąc do Zydów, którzy w Zydowstwie y w Jeruzálem, w imię Bogá Izráelskiégo.

2. Tedy powstáli Zorobabel syn Sáláthiel, y Jozue syn Josedek, y poczęli budować kośćiół Boży w Jeruzálem, á z nimi prorocy Boży pomagáiacy im.

3. W ten czás przyszedł do nich Tháthánáy, który był książęćiem zá rzeką, y Sthárbuzánay, y radźce ich: y ták im mówili: Kto wam rádził, żebyśćie ten dóm budowáli y mury iego náprawowáli?

4. Ná cośmy im odpowiedźieli, co zá imiona były ludźi, którzy byli przyczyną onego budowánia.

5. A oko Bogá ich było nád stárszymi żydowskimi, y záhámować ich nie mogli. Y zdáło sie, áby rzecz do Dáriuszá byłá odnieśiona, á ná ten czás áby dosyć uczynili, przećiw onému oskárżeniu.

6. Kopia listu, który posłał Thátháney książę kráiny zá rzeką, y Sthárbuzánay, y radźce iego Arphásáchczyczy, którzy byli zá rzeką, do Dáriuszá królá.

7. Mowá, którą mu byli posłáli, ták była napisána: Dáriuszowi królowi pokóy wszeláki.

8. Niech będźie wiádomo królowi, żeśmy ieźdźili do żydowskiéy kráiny, do domu Bogá wielkiégo, który z kámieniá niećiosánégo budują, y drzewo w śćiány kłáda: á tę robotę pilno wywodzą, y rośćie w ręku ich.

9. A ták pytaliśmy stárszych onych, y tákeśmy im rzékli: Kto wam dał moc ábyśćie ten dóm budowáli, y mury té náprawowáli?

10. Ale y imion ich pytáliśmy od nich, ábyśmyć oznaymili: y wypisáliśmy imioná tych mężów, którzy są między nimi przednieyszy.

11. A oni nam odpowiedźieli témi słowy: My iesteśmy słudzy Bogá niebá y źiemie, y buduiemy kośćiół, który był zbudowány przed ta wielą lat, y który był król Izráelski wielki zbudował y wywiodł.

12. A gdy oycowie nászy wzruszyli ku gniewu Bogá niebieskiégo, dał ie w ręce Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo Cháldeyczyká, dóm téż ten zburzył, y lud iego przeniósł do Bábilonu.

13. A piérwszégo roku Cyrusá królá Bábilońskiégo, Cyrus król dał wyrok, áby ten dóm Boży zbudowano.

14. Bo y naczynia kośćiołá Bożego złoté y srébrné, które był Nábuchodonozor wybrał z kośćiołá, który był w Jeruzálem, y zániósł ie był do zboru Bábilońskiégo: wyniósł król Cyrus ze zboru Bábilońskiégo, y dano ie nieiákiému Sássábasarowi, którégo téż książęćiem postánowił.

15. Y rzékł mu: Weźmi té naczynia, á idź, á połóż ie w kośćiele, który iest w Jeruzálem, á dóm Boży niech będźie zbudowány ná mieyscu swoim.

16. Ná ten czás tedy on Sássábásar przyszedł y założył fundámenty kośćiołá Bożego w Jeruzálem, y od onégo czásu áż dotad buduie sie, á ieszcze nie iest skończony.

17. Teraz tedy ieśli sie zda rzecz dobra królowi, niech szukáią w Bibliothece królewskiéy, która iest w Bábilonie, ieśli król Cyrus roskazał budować dóm Boży w Jeruzálem, á wolą królewską w téy rzeczy niechay do nas posle.

## ROZDZIAŁ VI.

*Darius król Pérski dekrét króla Cyrusá przodká swégo o budowániu kościołá Bożégo wcále záchowywa, y ku skutku przywieść każe, y dokonáno kościołá Bożégo szóstégo roku królowánia Dariuszá z rádością, y z wielkiemi ofiárámi.*

1. Darius tedy król roskazał y szukáli w Bibliothece kśiąg które były chowáné w Bábilonie,

2. Y náleźiono w Ekbatánie, który iest zamek w Medańskiéy kráinie kśięgi iedné, y táka pámięć byłá w nich nápisána.

3. Roku pierwszégo Cyrusá królá: Cyrus król dał wyrok, áby dóm Boży był zbudowan, który iest w Jeruzálem, ná mieyscu gdźieby ofiáry ofiárowano, áżeby założyli grunty, któréby znosiły wysz sześćdźieśiąt łokiet, á szérz sześćdźieśiąt łokiet,

4. Trzy rzędy z kámieni niećiosánych, y tákiész rzędy z drzewá nowego. A nakłády z domu królewskiégo dáné będą.

5. Ale y naczynia kościołá Bożégo złoté y srébrné, które był Nábuchodonozor wyniósł z kościołá Jerozolimskiégo, á zániósł ie był do Bábilonu, niech wrócone będą, y odnieśione do kościołá do Jeruzalem ná mieysce swoie, które też położoné są w kościele Bożym.

6. Teraz tedy Thátbánáy kśiążę kráiny, która iest zá rzeką, Sthárbuzanáy, y rayce wászy Aphársácheowie, którzyście zá rzeką, odstąpćie od nich dáleko,

7. A dopuśćie żeby był budowan kościół tám ten Boży od kśiążęcia Żydów y od stárszych ich, áby dom Boży tam ten zbudowáli ná swym mieyscu.

8. Alem y ia roskazał coby mieli czynić tám ći stárszy Zydowscy, áby był zbudowan dom Boży to iest áby z skrzynie krolewskiéy to iest z poborów, które dawáią z kráiny zá rzeką, pilnie nakłády dawano tym mężóm, áby sie robocie nieprzeszkadzáło.

9. A będźieli potrzebá, y cielce y iágniętá y koźlętá ná cáłopalenie Bogu niebieskiemu, zboże, sól, wino, y oliwę, według porządku kápłanów, którzy są w Jeruzálem, niech im dawáią ná káżdy dźień, áby w czym skárgá nie byłá.

10. A niechay ofiáruią ofiáry Bogu niebieskiému, y niech proszą zá zdrowie królewskie y synów iego.

11. Odemnie tedy dekret iest uczyniony. Aby káżdy człowiek, któryby odmienił to roskazanié, było wźięto drzewo z domu iego, y było wystáwione, y był przybit ná nim, á dóm iego áby był pospolity.

12. A Bóg, który chćiał áby tám mieszkáło imię swoie, niech rozprószy wszytkie królestwá y lud, któryby ściągnął rękę swoię áby sie sprzećiwił, á rozwálił ten tám dóm Boży, który iest w Jeruzálem. Ia Dárius postánowiłem wyrok, który chcę áby sie z pilnością wypełnił.

13. Thátbánay tedy kśiążę kráiny zá rzeka, y Sthárbuzánay, y rádá iego, wedle tego iáko był roskazał Dárius król, z pilnością ták wykonáli.

14. A starszy żydowscy budowáli, y powodźiło sie im według proroctwá Aggeuszá proroká, y Zácháriaszá synà Addo: y budowáli y wystáwili, zá roskazániém Bogá Izráelowégo, y zá roskazániém Cyrusá, y Dáriuszá, y Artáxerxá królów Perskich.

15. Y dokonáli tego domu Bożégo áż do trzećiego dniá mieśiącá Adár, który iest rók szósty królestwá Dáriuszá królá.

16. Y uczynili synowie Izráelowi káplani y Lewitowie, y inni z synów przeprowádzenia poświącánié domu Bożégo z rádością.

17. Y ofiárowáli ná poświęcenié domu Bożégo ćielców sto, báránów dwieśćie, báránków cztérzy stá, kozłów od kóz zá grzech wszytkiégo Izráelá dwánaśćie, według liczby pokoleni Izráelskich.

18. Y postánowili káplany w rzędźiech ich, y Lewity w przemiánách swoich nád służbą Bożą w

Jeruzálem, iáko nápisano w księgách Moyzészowych.

19. Y uczynili synowie Izráelscy przeprowádzenia Páschę czténastégo dniá księżycá pierwszégo.

20. Bo sie byli oczyścili kápłani y Lewitowie iáko ieden : wszyscy czyści ná ofiárowánie Páschy wszytkim synóm przeprowádzenia , y bráćiéy swéy kápłanóm, y sobie.

21. Y iedli synowie Izráelscy, którzy sie byli wrócili z przeprowádzenia , y wszyscy którzy sie byli odłączyli od plugástwá narodów ziemskich ku nim , żeby szukáli Páná Bogá Izráelskiégo.

22. Y uczynili świętо przasników przez śiedm dni z wéselem, bo ie był uweselił Pán , y obrócił był serce królá Assur ku nim , áby pomágał rękóm ich w budowániu domu Páná Bogá Izráelowégo.

## ROZDZIAŁ VII.

*Ezdrasz pisarz nábrawszy z sobą towárzystwá niemáło, szedł do Jeruzálem z Bábilonu z listem królewskim, y z dáry wiélkimi, áby uczył lud Boży y rządził. Dékrét królewski wypisuie.*

1. A po tych słowiéch zá królestwá Artáxerxá królá Perskiégo, Ezdrasz syn Sáráyi, synа Azáriaszá , synа Helciaszá ,

2. Synа Sellum, synа Sádok , synа Achitob,

3. Synа Amáriaszá, synа Azáriaszá, synа Máraioth,

4. Synа Záráhiaszá, syna Ozi, synа Bokci,

5. Synа Abisue , synа Phinees , synа Eleázár, synа Aaroná kápłaná od początku.

6. Ten Ezdrasz wyszedł z Bábilonu, á ten pisarz prędki w zakonie Moyzészowym, który dał Pan Bóg Izráelowi: y dał mu król, według ręki Páná Bogá iego nád nim , wszytkę prośbę iego.

7. Y wyszło z synów Izráel , y z synów kapłáńskich, y z synów Lewitckich , y z śpiewaków , y z odźwiernych , y z Náthyneyczyków do Jeruzálem , roku śiódmégo Artáxerxa króla.

8. Y przyszli do Jeruzálem mieśiącá piątégo, ten iest śiodmy rok królewski.

9. Bo pierwszégo dniá mieśiącá pierwszégo począł wychodźić z Bábylonu, á pierwszégo dniá mieśiącá piątégo przyszedł do Jeruzálem , według ręki Bogá iego dobrey nád nim.

10. Bo Ezdrasz przygotował serce swé áby szukał zakonu Páńskiego, y czynił y nauczał w Izráelu przykazánia y sądu.

11. A wipis listu wyroku ten iest, któr dał król Artáxerxes Ezdraszowi kápłanowi , pisárzowi uczonému w mowiéch y w przykazániach Páńskich y w ceremoniách iego w Izráelu.

12. Artáxerxes król królów Ezdraszowi kápłanowi, pisárzowi práwá Bogá niebieskiégo wielce uczonemu zdrowiá.

13. Odemnie dekret wyszedł, áby komukolwiekby sie podobáło w królestwie moim z ludu Izráelskiégo, y z kápłanów iego , y z Lewitów iśdź do Jeruzálem , szedł z tobą.

14. Abowiemeś posłan od królá y od śiedmi rádnych pánów iego , ábyś náwiedźił Zydowską źiemię y Jeruzálem w zakonie Bogá twego, który iest w ręku twoich :

15. A żebyś niósł srébro, y złoto, które król y rádá iego dobrowolnie ofiárowáli Bogu Izráelowému, którego przybytek iest w Ieruzálem.

16. Y wszytko srébro y złoto którebyśkolwiek nálazł we wszytkiéy źiemi Bábylońskiéy, y lud by chćiał ofiárować, y z kápłanów coby dobrowolnie ofiárowáli domowi Bogá swego, który iest w Jeruzálem,

17. Przespiecznie weźmi, y z tych pieniędzy z pilnośią nákup źielców , báránów , bárankow, y obiat, y mokrych ofiar ich , á ofiáruy ie ná ołtarzu kośćiołá Bogá wászego, który iest w Jeruzálem.

18. Ale y ieśli co tobie y bráćiéy twéy będźie sie podobáło z ostátká srébrá y złotá uczynić, według woli Bogá wászego, czyńćie.

19. Naczynie téż, które tobie dáią dla służby domu Bogá twego, odday przed oblicznośćią Bogá w Jeruzálem.

20. Ale y inné rzeczy którychby było potrzebá w dóm Bogá twego, ilekolwiek będźie potrzebá ábyś nałożył, będźie dano z skárbu y pieniędzy królewskich,

21. Y odemnie: Ia król Artáxerxes postánowiłem y dałem dekret wszytkim strożóm skrzyni pospolitéy, którzy są zá rzeką, czegokolwiek od was żadáć będźie Ezdrasz kápłan, pisarz zakonu Bogá niebieskiego, ábyście bez omieszkania dáli.

22. Aż do stá tálentów srebrá, y áż do stá korcy pszenice, y áż do stá batów winá, y do stá batów oliwy, á soli bez miáry.

23. Wszytko co należy do obrzędu Bogá niebieskiego, niech będźie oddáno z pilnośćią w domu Bogá niebieskiego: by sie snadź nie rozgniewał ná królestwo królá, y synów iego.

24. Wam téż oznáymuiemy o wszytkich kápłaniéch y Lewitách, y śpiewakách, y odźwiernych, Náthyneiczykách y sługách domu Bogá tego, żebyśćie nie mieli mocy cłá, dáni, y rocznégo obroku wkładáć ná nie.

25. A ty Ezdraszu według mądrośći Bogá twégo, która iest w ręce twoiéy, postánów sędźie y urzędniki, żeby sądźili wszytkiému ludowi, który iest zá rzeką, to iest, tym którzy znáią zakon Bogá twego, ále y nieumieiętné beśpiecznie náuczayćie.

26. A wszelki któryby nie pełnił zakonu Bogá twego, y zakonu królewskiégo pilnie, będźie o nim sąd, ábo ná śmierć, ábo ná wygnánié, ábo ná skaránié ná máiętności iego, ábo więc ná więźienié.

27. Błogosłáwiony Pan Bóg oyców naszych, który to dał w serce królewskié, áby wsławił dóm Páński, który iest w Jeruzálem.

28. A ku mnie skłonił miłośierdźié swé przed królem y ráda iego, y wszytkimi możnémi kśiążęty królewskimi: á ia umocniony ręką Páná Bogá mego, którá byłá nádemną, zgromádźiłem z Izráela przedniey-szé którzyby szli zemną.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Wylicza té, którzy wyszli z Babilonu z Ezdraszem, który zapowiédziawszy post, prosząc o szczęśliwą drogę, szczęśliwie przyszli do Jeruzalem, á naczynie które z sobą przynieśli, wnieśli do kośćiołá z ofiárami.*

1. Ci tedy są przednieyszy dómów, y ród onych którzy wyszli zemną zá królowánia Artáxerxá królá z Bábylonu.

2. Z synów Phinees, Gersom. Z synów Ithámar, Dániel. Z synów Dawidowych, Háttus.

3. Z synów Sechemiaszowych synów Pháros, Záchariász: á z nim náliczono mężów sto pięćdźieśiąt.

4. Z synów Pháháth Moáb Elioénay syn Zárehet, á z nim dwieśćie mężów.

5. Z synów Sechemiaszowych syn Ezechiel, á z nim trzystá mężów.

6. Z synów Adán, Abed syn Jonáthán, á z nim pięćdźieśąt mężów.

7. Z synów Alám, Isáiasz syn Athálíaszów, á z nim śiedmdźieśiąt mężów.

8. Z synów Sáphátiaszowych, Zebedia syn Michael, á z nim ośmdźieśiąt mężów.

9. Z synów Joáb, Obedia syn Jáhiel, á z nim dwieśćie ośmnaśćie mężów.

10. Z synów Selomith, syn Josphiów, á z nim sto sześćdźieśiąt mężów.

11. Z synów Bebái, Zachariasz syn Bebái, á z nim dwádźieśćiá ośm mężów.

12. Z synów Azgád, Johánán syn Ekcetan, á z nim sto y dźieśięć mężów.

13. Z synów Adonikám którzy byli ostáteczni, á té imioná ich: Eliphéleth, y Jehiel, y Sámaia, á z nimi sześćdźieśiąt mężów.

14. Z synów Begui, Uthay, y Záchur, á z nimi śiedmdźieśiąt mężów.

15. A zgromádźiłem ie do rzéki która wchodźi do Aháwa, y mieszkáliśmy tám trzy dni: y szukałem między ludem y kápłany, synów Lewi, y nienálazłem tám.

16. A ták posłałem Eliezer y Ariel, y Semeiaszá, y Elnáthán, y Járib, y drugiego Elnáthán y Náthán, y Zácháriaszá, y Mosollam, przełożone, y Joiárib, y Elnáthán mędrce.

17. Y posłałem ich do Eddo, który iest pierwszy ná mieyscu Chásphiiéy, y włożyłem w ustá ich słowá któreby mówili do Eddo y do bráciéy iego Náthyneyczyków, ná mieyscu Chásphiiéy, áby nam przywiedli sługi domu Bogá nászego.

18. Y przywiedli nam, przez rękę Bogá nászego dobrą nád námi, mężá náuczonego, z synów Mohoii syná Lewi, syná Izráel, y Sárabiaszá y syny iego, y bráciéy iego ośmnaśćie,

19. Y Hásabiaszá, á z nim Isáiaszá synów Merári, y bráciéy iego, y synów iego dwádźieśćiá:

20. Y z Náthyneyczyków, które był dał Dawid y książętá ná posługi Lewitom, Náthyneyczyków dwieśćie dwádźieśćiá: wszyscy ći imiony swemi byli miánowáni.

21. Y zápowiedźiałem tám post u rzeki Aháwá, ábyśmy sie dręczyli przed Pánem Bogiem nászym, á prośili od niego drogi prostéy sobie y synom nászym, y wszytkiéy máiętności nászéy.

22. Bom sie wstydał prośić u królá pomocy y iezdnych, którzyby nas brónili od nieprzyiaćielá ná drodze: bośmy mówili królowi: Ręká Bogá nászego iest nád wszytkimi, którzy go szukáią w dobroći: á pánowánie iego y moc iego y zapalczywość, nád wszytkimi którzy go opuszczáią.

23. Y pośćiliśmy y prośiliśmy Bogá nászego o to, y powiodło sie nam szczęśliwie.

24. Y odłączyłem z książąt kápłáńskich dwánaśćie, Sárábiaszá y Hásábiaszá, á z nimi z bráciéy ich dźieśięć.

25. Y odważyłem im srébro y złoto, y naczynie poświęcone domu Bogá nászego, które był ofiárował król y rády iego, y książętá iego, y wszytek Izráel z tych którzy sie byli náleźli:

26. Y odważyłem w ich ręku srébrá talentów sześćset pięćdźieśiąt, y sto naczynia srébrnégo, złotá sto talentów:

27. A czasz złotych dwádźieśćiá, które miáły po tyśiąc czerwonych złotych, á naczynia miedźi iásnéy bárzo dobréy dwoie, piękne iáko złoto.

28. Y rzékłem im: Wyśćie święći Páńscy, y naczynie święte, y srébro y złoto które dobrowolnie iest ofiárowáne Pánu Bogu oyców wászych.

29. Czuyćiész á strzeżćie, áż odważyćie przed książęty káplánów y Lewitów, y przed książęty domów Izráelskich w Jeruzálem, do skárbu domu Páńskiégo.

30. Y wźięli káplani y Lewitowie wagę srébrá y złotá y naczynia, żeby odnieśli do Jeruzálem do domu Bogá nászego.

31. A ták ruszyliśmy sie od rzéki Aháwá dwunastégo dniá księżycá pierwszégo, ábyśmy szli do Jeruzálem: á ręká Bogá nászego byłá nád námi, y wybáwił nas z ręki nieprzyiaćielá y czyháiącégo ná dródze.

32. Y przyszliśmy do Jeruzálem y mieszkáliśmy tám trzy dni.

33. A czwartégo dniá odważono srébro y złoto, y naczynie w domu Bogá nászego przez rękę Meremoth syná Uryaszá káplaná, á z nim Eleázár syn Phineesów, á z nimi Jozábed syn Jozuégo y Noádáia syn Bennoi Lewitowie,

34. Według liczby y wagi wszytkich rzeczy: y spisano wszytkę wagę czásu onégo.

35. Ale y którzy byli przyszli z poimánia, synowie przeprowádzenia, ofiárowáli cáłopalenia Bogu Izráelowému, ćielców dwánaśćie, zá wszytek lud Izráelski, báránów dźiewięćdźieśiąt sześć, báránków śiedmdźieśiąt śiedm, kozłów zá grzech dwánaśćie: wszytko ná cáłopalenie Pánu,

36. A wyroki królewskié oddáli Pánom którzy byli od oczu królewskich y książętam zá rzeką, y wywyższyli lud y dom Boży.

## ROZDZIAŁ IX.

*Lud był nie odłączony od inych ludźi pogáńskich, że żony sobie poy-*

*mowáli z Pogánow, co Ezdrasz słysząc odźienie ná sobie targał, y płákał serdecznie przed Pánem.*

1. A gdy sie to odprawiło, przystąpili do mnie przełożeni, mówiąc: Nie odłączył sie lud Izráelski, kápłani y Lewitowie od narodów źiem y od obrzydłości ich, to iest od Chánáneyczyká y Hetheyczyká, y Phereyczyká, y Jebuzeyczyká, y Ammonitów, y Moabitów, y Aegyptcianów, y Amorrheyczyków:

2. Bo zpoymowáli córki ich sobie y synóm swym: y pomieszáli nasienie święte z ludźmi źiem: ręká też ksiąząt, y urzędu w tym przestępstwie pierwsza byłá.

3. A gdym usłyszał tę rzecz, rozdárłem płaszcz móy y suknią, y rwałem włosy ná głowie moiéy y brodźie, y śiedźiałém smutny.

4 Y zeszli sie do mnie wszyscy którzy sie bali słowá Bogá Izráelowego, dla przestępstwá tych którzy sie byli z niewoléy wrócili: á iam śiedźiał smutny áż do ofiáry wieczornéy:

5. A w ofiárę wieczorną wstałem z utrapienia mego, á rozdárszy płaszcz y suknia, poklęknąłem ná kolána moie, y rozćiągnąłem ręce swé ku Pánu Bogu memu,

6. Y rzekłem: Boże móy, wstydźi mię á sromam sie podnieść oblicze moie do ćiebie: bo nieprawości nászé rozmnożyły sie nád głowę nászę, y grzéchy nászé urosły áż do nieba,

7. Ode dni oyców nászych: lecz y my sámi zgrzészyliśmy ćiężko áż do dniá tego: á prze nieprawości nászé wydániśmy sámi, y królowie nászy, y kápłani nászy w ręce królów źiemskich, y pod miecz, y w niewolą, y ná łup, y ná záwstydzenie twarzy, iako y dniá tego.

8. A teraz iákoby trochę y ná máły czás stáłá sie prośba nászá u Páná Bogá nászego, żeby nam zostawiono ostatek, y dany był kołek ná mieyscu iego świętym y oświécił oczy nászé Bóg nász, á dał nam trochę żywotá w niewolstwie nászym:

9. Bośmy niewolnicy, á w niewoléy nászéy nie opuścił nas Bóg nasz, ále nákłonił ná nas miłośierdźie przed królem Perskim, áby nam dał żywot, y wywyższył dóm Bogá nászego, y zbudował spustoszenia iego, y dał nam płot w Judźie y w Jeruzalem.

10. A teraz co rzeczemy Boże nász potym? bośmy opuścili przykazánia twoie,

11. Któreś roskazał w ręce sług twoich proroków mówiąc: Ziemiá do którey wy wchodźićie ábyście ią posiedli, źiemiá plugáwa iest wedle plugástwá narodów y inszych źiem, y obrzydłości onych którzy ią nápełnili od brzegu áż do brzegu w splugáwieniu swym.

12 Teraz tedy córek waszych nie daycie synóm ich, y córek ich nie biérzćie synóm wászym, nie szukayćie pokoiu ich, y szczęśćia ich áż do wieku: ábyście byli umocnieni, y pożywáli dóbr źiemie, żebyście dźiedźice mieli syny wászé áż ná wieki.

13. A po wszytkim co przyszło ná nas dla uczynków nászych złych, y dla grzechu nászego wielkiego, żeś ty Boże nász wybáwił nas z nieprawości nászéy, y dałeś nam zbáwienié iáko iest dźiś.

14 Abyśmy sie nie wracali, y nie gwałćili przykazánia twego, y nie wstępowáli w małżeństwá, z narody tych obrzydłości. Izaliś sie rozgniewał ná nas áż do zgineinia żebyś nam nie zostáwił ostátków na wybáwienié?

15. Pánie Boże Izráelów tyś iest sprawiedliwy: żeśmy zostáli którzybyśmy byli wybáwieni, iáko dniá tego. Otośmy przed toba w przewinieniu nászym. Bo nie może sie ostáć przed tobą dla tego.

## ROZDZIAŁ X.

*Ezdrasz zezwawszy k sobie wszystek lud, który był przyszedł z niewoley, kazał im opuścić żony cudzoźiemskie, y opisuie te którzy uczynili.*

1. Ták tedy gdy sie modlił Ezdrasz, y gdy wzywał płácząc, y leżał przed kościołem Bożym: zebráło sie do niego z Izráelczyków zgromádzenié bárzo wielkie mężów y niewiast y dźieći, y płákał lud płáczem wielkim.

2. Y odpowiedźiał Secheniasz syn Jehiel, z synów Aelám, y rzékł Ezdraszowi: Myśmy wstąpili przeciw Bogu nászemu, y spóymowáliśmy żóny obce z ludu źiemie: á teraz ieśli iest zá to pokutá w Izráelu,

3. Uczyńmy przymierze z Pánem Bogiem nászym, że porzućimy wszytkie żony, y té którzy z tych sie urodźili, według woléy Páńskiéy, y tych którzy sie boią przykazánia Páná Bogá nászego: niechay będźie według zakonu.

4. Wstańże: ná cię należy stánowić, á my będźiem z tobą: zmocni sie, á czyń.

5. Wstał tedy Ezdrasz, y poprzysiągł kśiążętá káplańskié, y Lewitskié, y wszytkiégo Izráelá, żeby uczynili wedle tego słowá, y przysięgli.

6. Y wstał Ezdrasz, przed domem Bożym, y szedł do komory Johánána synà Eliásib y wszedł tám, chlebá nie iadł, y wody nie pił: bo żałował przestępstwa tych którzy sie byli z niewoli wrócili.

7. Y puszczono głos w Judźie y w Jeruzálem, do wszytkich synów przeprowádzenia, áby sie zgromádzili do Jeruzálem:

8. A wszelki któryby nie przyszedł zá trzy dni, według urádzenia kśiążąt y stárszych, będźie wźięta wszytká máiętność iego, y sam będźie wyrzucon z gromády przeprowádzenia.

9. Zeszli sie tedy wszyscy mężowie Judzcy y Beniaminowi do Jeruzálem zá trzy dni, ten iest mieśiąc dźiewiąty, dwudźiestégo dniá mieśiącá: y śiedźiał wszytek lud ná płácu domu Bożégo, drżąc dla grzéchu y dla dżdżów.

10. Y wstał Ezdrasz káplan, y rzékł do nich: Wyśćie wystąpili, y spóymowáliśćie żony obce, abyśćie przydáli do grzéchu Izráel.

11. A teraz daycie wyznánié Pánu Bogu oyców wászych, á uczyńćie upodobánié iego, á odłaczćie sie od narodów źiemie, y od żón obcych.

12. Y odpowiedźiało wszytko zgromádzenié, y rzekło głosem wielkim: Według słowá twego do nas, ták sie niechay stánie.

13. Ale iednák iż lud wielki iest, y czás dżdżysty, á niemożemy stáć ná dworze, á spráwá nie iest iednégo dniá álbo dwu (bośmy bárzo zgrzészyli w téy mowie)

14. Niechay będą postánowieni przełożeni we wszytkim zgromádzeniu: á wszyscy w mieśćiech nászych, którzy poięli żony obcé, niech przychodzą ná czás postánowiony, á z nimi stárszy po mieśćie y mieśćie, y sędźiowie iego, áż sie odwróci gniew Bogá nászego od nas dla tego grzechu.

15. Jonáthán tedy syn Azáhel, y Jáźiá syn Thekue, byli ná to wysádzeni: á Mesollám, y Sebethay Lewit pomagáli im:

16. Y uczynili ták synowie przemieśienia. Y poszli Ezdrasz káplan, y mężowie przełożeni fámiliy do domów oyców swoich, y wszyscy po imionách swoich. Y zásiedli pierwszego dniá mieśiącá dźieśiątégo, áby sie o rzeczy pytáli.

17. Y odpráwili sie wszyscy mężowie, którzy byli poięli żony obcé, áż do pierwszego dniá mieśiącá piérwszégo.

18. Y náleźli sie z synów káplańskich, którzy byli poięli żony obcé, z synów Jozue syná Josedek, y brácia iego, Máásia, y Eliezer, y Járib, y Godoliá.

19. Y dáli ręce swé że mieli odrzucić żony swé, á zá występ swóy báránà z owiec ofiárowác.

20. A z synów Emmer, Hánáni, y Zebediá.

21. A z synów Hárim, Máásia, y Elia, y Semeia, y Jehiel, y Oziasz.

22. A z synów Pheshur, Elióénay, Máásia, Ismáél, Nathánáel, Jozábed, y Elasa.

23. Y z synów Lewitów, Jozábed, y Semei, y Celáiá (ten iest Kalito) Phátaia, Judá, y Eliezer

24. A z śpiewaków, Eliásib. A z odźwiernych, Sellum, y Telem, y Uri

25. Y z Izráela, z synów Phároś, Remeiá, y Jeziá, y Melchia, y Miámin, y Eliezer, y Melchiá, y Bánea.

26. A z synów Aelám, Máthánia, Zácháriasz, y Jehiel, y Abdy, y Jerimoth, y Eliá.

27. A z synów Zethuá, Eliónay, Eliásib, Máthánia, y Jerimuth, y Zábád, y Azizá.

28. A z synów Bebái, Johánan, Hánaniá, Zábbay, Athálay.

29. A z synów Báni, Mosollám, y Melluch, y Adáia, Jasub, y Sáál, y Rámoth.

30. A z synów Pháháth Moab, Edná, y Chálal, Banáias, y Máásias, Mathánias, Beséleel, Bennui, y Mánásse.

31. A z synów Herem, Eliezer, Jozue, Melchiás, Semeias, Symeon,

32. Beniámin, Máloch, Sámarias.

33. A z synów Hásom, Máthánay, Máthátha, Zábád, Elipheleth,

Bermay, Mánasse, Semei.

34. Z synów Báni, Mááddi, Amrám, y Uel,

35. Báneás, y Bádáias, Cheliau,

36. Vániá, Márimuth, y Eliásib,

37. Mathánias, Mathánay, y Jáśi,

38. Y Báni, y Bennuy, Semei,

39. Y Sálmias, y Náthan, y Adaias.

40. Y Mechnedebay, Sesay, Sáray,

41. Ezrel, y Selemiau, Semeria,

42. Sellum, Amáriá, Ioseph.

43. Z synów Nebo, Jehiel, Mathátiiás, Zábad, Zábiná, Jeddu, y Jóél, y Bánáia.

44. Ci wszyscy wźięli byli żony obce, á były z nich niewiásty które były porodźiły syny.

# KSIĘGI WTORE EZDRASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Nehemiasz usłyszawszy o utrapeiniu Zydowskim, którzy po poimaniu á niewoléy zostáli, płácze y pośći sie długo wyznawdiąc grzechy ludzkie, á prosząc Páná o miłośierdźie.*

1. Słowá Nehemiaszá syná Helchiaszowégo. Y stáło sie księżycá Chásleu, roku dwudźiestégo, á iam był ná zamku Susis.

2. Y przyszedł Hánáni ieden z bráciéy moiéy, on, y mężowie z Judy: y pytałem ich o Zydźiech, którzy zostali y żywi byli z więźienia, y o Jeruzálem.

3. Y powiedźieli mi: którzy zostáli, y zostáwieni są z więźienia, tám w kráinie są w wielkim utrapieniu y w zelżywośći: á mur Jerozolimski rozwálon iest, y bramy iego ogniem są spalone.

4. A gdym usłyszał tákié słowá, uśiadłem y płakałem, y żałowałem przez wiele dni, pośćiłem y modliłem sie przed obliczem Bogá niebieskiégo.

5. Y rzekłem: Proszę Pánie Boże niebieski, mocny, wielki y strászliwy, który strzeżesz przymiérza y miłośierdźia z témi którzy cię miłuią y strzegą przykazánia twego:

6. Niechay będą uszy twoie słuchaiące, á oczy twoie otworzone, ábyś usłyszał modlitwę służebniká twego, którą sie ia dźiś modlę przed tobą, w nocy y we dnie, zá synmi Izráelskimi, sługámi twémi: y wyznawam grzéchy synów Izráelskich, którymi zgrzészyli tobie: ia y dóm oycá mego zgrzészyliśmy,

7. Márnośćią iesteśmy zwiedźieni á nie strzegliśmy przykazánia twego, y ceremoniy, y sądów któréś przykazał Moyzészowi słudze twemu.

8. Wspomni na słowo, któréś roskazał Moyzészowi słudze twemu, mówiąc: Gdy wystąpicie, ia rosprószę was między narody:

9. A ieśli sie náwrócićie do mnie, á będźiećie strzédz przykazánia mego, y czynić ie: choćiabyśćie byli zágnáni ná koniec niebá, z támtąd

zgromádzę wás, y przywiodę ná mieysce którém obrał, áby tám przebywało imię moie.

10. A oni słudzy twoi, y lud twóy, któréś odkupił mocą twą wielką, y ręką twą mocną.

11. Proszę Pánie, niech będzie ucho twe nákłonioné ná modlitwę sługi twego, y modlitwę sług twoich, którzy sie chcą bać imienia twego: á zdarz dziś słudze twému, y day mu miłośierdzie pod mężem tym: bom ia był podczaszym królewskim.

## ROZDZIAŁ II.

*Nehemiasz otrzymawszy u króla listy, przyszedł do Jeruzálem, y námawia lud ná budowánie murów.*

1. Y stáło sie mieśiącá Nisán, roku dwudziestego Artáxerxá królá: y wino było przed nim, y wziąłem wino y podałem królowi: á byłem iáko mdły przed obliczem iego.

2. Y rzekł mi król: Czemu iest smętna twarz twoiá, gdyż cię chorym nie widzę? niedármo to, ále niewiem co złego iest w sercu twoim. Y zlękłem sie bárzo y názbyt:

3. Y rzekłem królowi: Królu, żyw ná wieki: iáko niemá bydź smętna twarz moiá, gdyż miásto, dóm grobów oycá mego, opuszczone iest: á bramy iego ogniem są popalone?

4. Y rzekł mi król: Czegóż żądasz? Y prosiłem Bogá niebieskiego,

5. Y rzekłem do królá: Ieśli sie zda rzecz dobra królowi, á ieśli sie podoba sługá twóy przed obliczem twoim, ábyś mię posłał do żydowskiéy źiemie do miástá grobu oycá mego, y będę ie budował.

6. Y rzekł mi król, y królowa, która śiedźiáłá podle niego. Aż do którégo czásu będźie drógá twoiá, á kiedy sie wrócisz? Y podobáło sie przed obliczem królewskim, y posłał mię: y náznáczyłem mu czás,

7. Y rzekłem królowi: Ieśli sie zda rzecz dobra królowi, niech mi da listy do ksiąząt kráiny zá rzeką, áby mię przeprowádźili áżbym przyszedł do żydowskiéy źiemie:

8. Y list do Asáphá stroża lásów królewskich, áby mi dał drzewá, żebych mógł przykryć bramy wieże domu y mury mieyscкié, y dóm do którégo wnidę. Y dał mi król wedle ręki Bogá mego dobrey zemną.

9. Y przyszedłem do ksiąząt kráiny zá rzeką, y oddałem im listy królewskié. A król posłał był zemną rotmistrze nád żołnierzmi y iézdné.

10. Y usłyszeli Sánáballát Horonitczyk, y Tobiasz sługá Ammonitczyk, y zásmućili sie frásunkiem wielkim, iż przyszedł człowiek, któ-ry szukał szczęśćia synów Izráelskich.

11. Y przyiáchałem do Jeruzálem, y byłem tám przez trzy dni,

12. Y wstałem w nocy ia y trochá mężów zemną, á nie oznaymiłem nikomu, co był podał Bóg do sercá mego, ábym uczynił w Jeruzálem: y bydlęćia nie było zemną, iedno bydlę ná którymem śiedźiał.

13. Y wyszedłem przez bramę doliny w nocy, przed źrzódło smokowé, y do bramy gnoiowéy, y oglęwałem mur Jerozolimski rozwálony, y bramy iego ogniem spalone.

14. Y przeszedłem do bramy źrzódłá, y do rur królewskich, y nie było mieyscá bydlęciu, ná którymem śiedźiał, żeby przeszło.

15. Y szedłem przez potok w nocy, y oględowałem mur, á wróciwszy sie przyszedłem do bramy doliny, y wróciłem sie.

16. A urzędnicy nie wiedźieli gdźiem był odiáchał, ábo cobym ia czynił: ále y żydóm y kápłanóm y przednieyszym, y urzędnikóm, y innym, którzy robili, nicem nie oznaymił áż do onégo mieyscá.

17. Y rzekłem im: Wy wiédźie uciśnienié, w którym iesteśmy: iż Jeruzálem iest opuszczone, á bramy iego ogniem są popalone: pódźćie á pobuduymy mury Jerozolimskié, á nie bądźmy iuż więcéy hańbą.

18. Y oznaymiłem im rękę Bogá mego że byłá dobra zemną, y słowá królewskié, które mi mówił: y rzekłem: Wstańmy, á buduymy. Y zmocniły sie ręce ich w dobrym.

19. A Sánaballat Horonitczyk, y Tobiasz sługá Ammonitczyk, y Gosem Arábczyk, usłyszeli y szydźili z nas, y wzgardźili y rzekli: Cóż to zá rzecz którą czynićie? ábo przećiw królowi sie buntuiećie?

20. Y odpowiedźiałem im y rzekłem do nich: Bóg niebieski ten nam pomaga, á myśmy słudzy iego; wstańmy á budujmy: á wy nie maćie części y práwá, y pámiątki w Jeruzálem.

## ROZDZIAŁ III.

*Budują w Jeruzálem mury, wieże, bramy, począł Eliásib wielki kápłan, po nim drudzy, których tu wypisuie.*

1. Y powstał Eliasib kápłan wielki, y bráćia iego kápłani, y zbudowáli bramę trzody: ći ią poświęćili, y wrotá iéy postáwili: á poświęćili ią áż do wieże stu łokiet, áż do wieże Hananeel:

2. A podle niego budowáli mężowie Ierichá: á wedle niego budował Zachur syn Amri:

3. A bramę rybną budowáli synowie Asnáá: oni ią przykryli, y postáwili wrótá iéy, y zamki y zawory. A wedle tych budował Márimuth syn Uryaszá synа Akkus.

4. A podle niego budował Mosollam syn Bárachiaszá synа Mesezebel: á podle nich budował Sádok syn Báná:

5. Podle tych budowáli Thekuithczycy: ále zacnieyszy między nimi nie podłożyli szyy swoich pod robotę páná swego.

6. A stárą bramę budował Joiáda syn Phásea, y Mosollam syn Besodia: oni ią przykryli, y postáwili wrotá iéy, y zamki y záwory:

7. A podle nich budowáli Meltiás Gábáończyk, y Jádon Meronathczyk, mężowie z Gábáon y Másphá, zá kśiążę które było w kráinie zá rzeką.

8. Podle niego budował Eziel syn Aráiá złotnik: á podle niego budował Anánias syn Aptékarzów: y zostáwili Jeruzálem áż do muru ulice szerszéy

9. A podle tego budował Rápháiá syn Hur, przełożony ulice Jerozolimskiéy.

10. A podle niego pobudował Jedáiá syn Haromáph przećiw domowi swému: á podle niego budował Háttus syn Háseboniaszá.

11. Połowicę ulice budował Melchiás syn Herem, y Hásub syn Pháháth Moab, y wieżę pieców.

12. A podle niego budował Sellum syn Álohes, przełożony nád połowicą ulice Jerozolimskiey, sam y córki iego.

13. A bramę doliny zbudował Hánon, y obywátele Zánoc: ći ią zbudowáli, y stánowili wrotá iéy, y zamki, y zawory, y tyśiąc łokiet muru áż do bramy gnoiowey.

14. A bramę gnoiową budował Melchias syn Rechább, przełożony ulice Bethácháran: on ią zbudował, postánowił wrotá iéy y zamki, y zawory.

15. A bramę źrzódłá zbudował Sellum syn Cholhozá przełożony wśi Másphá: on ią zbudował, y przykrył, y postáwił wrotá iéy, y zamki, y zawory, y mury sadzáwki Siloé ku ogrodu królewskiemu, y áż do wschodu, który zstępuie do miástá Dawidowego.

16. Po nim budował Nehemiás syn Asbok, przełożony nád połowicą ulice Bethsur, áż przeciwko grobowi Dáwidowému, y áż do stáwu który z wielką pracą zbudowány iest, y áż do domu mocnych.

17. Po nim budowáli Lewitowie, Rehum syn Benni: á po nim budował Hásebias przełożony nád połowicą ulice Ceile, ná swéy ulicy.

18. Po nim budowáli bráćia ich, Báway syn Henadád, przełożony nád połowicą Ceile.

19. A podle niego budował Azer syn Jozue, przełożony nád Másphá, miárę wtóra przeciw wstępowániu ku mocnieyszemu rogu.

20. Po nim ná górze budował Báruch syn Zácháiow miárę wtóra, od kątá áż do wrót domu Eliasiba kápłaná wielkiego.

21. Po nim budował Merimuth syn Uryaszá synа Hákkus, miarę wtórą ode drzwi domu Eliasib, póki sie rozśćiągał dom Eliasib.

22. A po nim budowáli kápłani mężowie z pól Jordanu.

23. A po nim budował Beniámin y Hásub przeciw domowi swému: á po nim budował Azáriasz syn Máásiaszá, synа Anániaszá náprzeciw domowi swému.

24 Po nim budował Bennuy syn Henadád, miárę wtórą od domu Azá-

niaszowégo, áż do zátoczenia, y áż do kątá

25. Phálel syn Oziego budował przećiw zátoczeniu y wieży, która wychodźi z wyższego domu królewskiégo, to iest, w śieni ćiemnice: po nim Phádáia syn Phátos

26. A Náthyneyczycy mieszkáli w Ophel, áż náprzećiw bramie wodnéy ná wschód słońcá, y wieży która wychodźiłá.

27. Po nim budowáli Thekuitczycy miárę wtóra náprzećiwko, od wieże wielkiéy y wychodzącéy áż do muru kośćielnego.

28. A wzgórę od bramy końskiéy budowáli kapłani każdy przećiw domowi swemu.

29. Po nich budował Sádok syn Emmer przećiw domowi swemu. A po nim budował Semáiá syn Secheniaszów, stróż bramy wschodniey.

30. Po nim budował Hánánia syn Selemiaszów, y Hánun syn Seleph szósty, miárę wtóra: po nim budował Mosollam syn Baráchiaszów, przećiwko skárbnicy swoiéy.

31. Po nim budował Melchiasz syn złotniczy, áż do domu Nathyneyczyków, y wiotesz przedáiących przećiw bramie sądowéy, y áż do sale narożnéy.

32. A między salą narożna w bramie trzody budowáli złotnicy y kupcy.

## ROZDZIAŁ IV.

*Chcąc zábronić budowánia Jeruzálem okoliczni narodowie, przekażáli im: ále Zydowie iedną ręką buduią, á drugą miecz trzymáią.*

1. Y stáło sie gdy usłyszał Sánábállát żeśmy budowáli mur, rozgniewał sie bárzo: á wzruszywszy sie názbyt, naygrawał Zydy,

2. Y mówił przed bráćią swą y przed zgromádzeniem Sámáritanów: Co Zydowie niedołężni dźiáláią: Izali im dopuszczą narodowie? Izali będą ofiárować, y zá ieden dźień dokonáią? Aza będą mogli náhudować kámieniá z gromad prochu, które zgorzáło?

3. Ale y Tobiasz Ammánitczyk bliski iego mówił: Niechay buduią: ieśli przyidźie liszká, przeskoczy mur ich kámienny.

4. Usłysz Boże nász, żeśmy sie stali wzgárdzonymi, obróć uragánie ná głowę ich, á day ie ná wzgárdę w źiemi niewoléy.

5. Nie pokryway nieprawości ich, á grzech ich niechay przed tobą zgładzon nie będźie: że sie náśmiewáli z buduiących.

6. A ták budowáliśmy mur, y złączyliśmy wszytek áż do połowice: y pobudźiło sie serce ludu ku robieniu.

7. Y stáło sie gdy usłyszał Sánábállat y Tobiász, y Arábczycy, y Ammánitczycy, y Azotczycy, że byłá wyrównana blizná muru Jeruzálem, á że sie poczynáły rozwáliny záwierać, rozgniewáli sie názbyt.

8. Y zgromádźili sie wszyscy pospołu, áby iáchali y walczyli ná Jeruzálem, y zásádźili sie ná zdrádźie.

9. Y modliliśmy sie do Bogá nászego, y postáwiliśmy strąż ná murze, we dnie y w nocy przećiwko im.

10. Y rzekł Judas: Zwątlálá śiłá noszącego, á źiemie iest bárzo wiele, y my nie będźiem mogli budować muru.

11. Y rzekli nieprzyiaćiele nászy: Niechay nie wiedzą, y niech im tayno będźie, áż przyidźiemy w pośrzód ich, y pobiiemy ie, y uczyniemy że przestánie robotá.

12. Y stáło sie, gdy Zydowie przychodźili, którzy mieszkáli podle nich, y opowiedáli nam dźieśięćkroć ze wszytkich mieysc, z których byli przyszli do nas:

13. Postáwiłem ná mieyscu zá murem w około lud w spráwie z mieczmi swymi, z oszczepy, y z łuki.

14. Y opátrzyłem, y wstałem, y rzekłem do przednieyszych y urzędników, y do ostátká ludu pospolitego: Niebóyćie sie od obliczá ich. Pámiętayćie ná Páná wielkiego y strásznego, á walczćie o bráćią wászę, o syny wászé, y córki, y o żony, y o domy wászé.

15. Y stáło sie gdy usłyszeli nieprzyiaćiele naszy że nám dano znáć, rosprószył Bóg radę ich. Y wrócilišmy sie wszyscy do murów, każdy do roboty swéy.

16. Y stáło sie od onégo dniá, połowicá młodźieńców robiłá, á połowicá była gotowa ku bitwie, y

oszczepy, y tarcze, y łuki, y páncérze, á książętá zá nimi we wszytkim domu Judzkim.

17. Y buduiących ná murze, y noszących brzemioná, y nákładáiących: iedną ręką robił, á drugą miecz trzymał:

18. Bo káżdy z buduiących miał miecz przypásany ná biodrá swoie. Y budowáli y trąbili w trąbę podle mnie.

19. Y rzekłem do przednieyszych, y do urzędników, y do ostátká pospólstwá: Wielka robotá y szeroka, á myśmy sie rostrzeláli po murze dáleko ieden od drugiégo:

20. Ná mieyscu, ná którymkolwiek usłyszyćie głos trąby, tám sie zbiegayćie do nas: Bóg nász będźie walczył zá nas.

21. A my sámi róbmy: á połowicá nas niech trzyma oszczepy od wstępu zorze, áż gwiazdy wschodzić będą.

22. Onégo też czásu, mówiłem do ludu: káżdy z sługą swym niech mieszka w pośrzod Jeruzálem, á miéymy przemiány przez noc y przez dzień ná robotę.

23. A ia, y brácia moi, y słudzy moi, y stróże, którzy byli zá mną, nie zwłóczyliśmy szat nászych, káżdy tylko zwłóczył sie do omyćia.

## ROZDZIAŁ V.

*W głod wielki, pofukał Nehemiasz bogacze łakome, zakazał lichwić, swe dobra z dobrey woley rozdáiąc niedostátecznym, á potrzebnym.*

1. Y wszczęło sie wielkié wołánié ludźi y żon ich przećiw Zydóm brácićy swoiéy.

2. Y byli co ták mówili: Synów nászych y córek nászych iest bárzo wiele: nábierzmy zá zapłátę ich zboża, á iédzmy y żiymy.

3. Y byli co mówili: Polá nászé y winnice y domy nászé po zástáwiaymy, á nábierzmy zboża, w głodźie.

4. A drudzy mówili: Pożyczmy pieniędzy ná podatki królewskié, á daymy polá nászé y winnice:

5. A teraz iáko ciáłá brácićy nászéy, ták są ciáłá nászé: á iáko synowie ich, ták y synowie nászy. Oto my dawamy w niewolą syny nászé y córki nászé, á z córek nászych są niewolnicámi, á nie mamy skądby mogły bydź wykupioné, y polá nászé y winnice nászé inni trzymáią.

6. Y rozgniewałem sie bárzo, gdym usłyszał wołánié ich wedle słów tych:

7. Y myśliło serce moie zemną: y zfukałem przednié, y urząd, y rzekłem im: A więc káżdy z was lichwę wyćiągaćie od brácićy swéy? y zebrałem przećiw nim zgromádzenié wielkié,

8. Y rzekłem im: My, iáko wiećie, wykupiliśmy brácią nászę Zydy, którzy byli pogánóm záprzedáni, według przemożenia naszégo: więc wy też przedawáć będźiećie brácią wászę, y odkupowáć ie będźiem? Y umilknęli, á nie náleźli coby odpowiedźieli:

9. Y rzekłem do nich: Nie dobra to rzecz, którą czynićie: czemu nie w boiáźni Bogá nászégo chodźićie: áby nam nie urągáli pogáni nieprzyiaćiele nászy?

10. Y ia, y brácia moi, y słudzy moi, pożyczyliśmy wielóm pieniędzy y zboża: Nie upominaymyż sie w obec wszyscy tego, dług dáruymy, który nam winno.

11. Wróććie im dźiś polá ich, y oliwnice ich, y domy ich: y owszem y setną część pieniędzy, zboża y oliwy, którąśćie zwykli od nich wyćiągáć, dayćie zá nie.

12. Y rzekli: Wrócimy, á nic od nich wyćiągáć nie będźiemy: y ták uczynimi, iáko mówisz. Y przyzwałem káplanów, y poprzyśiągłem ie, áby uczynili wedle tego com był rzekł.

13. Nád to wytrząsnąłem zánádrze moie, y rzekłem: Ták niechay Bóg wytrząśnie wszelkiégo mężá, któryby dosyć nie uczynił słowu temu, z domu iego y z prace iego, ták niech wytrząśnion y wypróżnion będźie. Y rzekło wszytko zgromádzenié: Amen. Y chwalili Bogá. Uczynił tedy lud iáko było rzeczono.

14. A od onégo dniá, którégo mi król przykazał, ábym był książęćiem w źiemi Judzkiéy, od roku dwudźiestégo áż do roku trzydźiesté-

go wtórégo Artáxerxá króla, przez dwánaście lat, ia y bracia moi nie iedliśmy rocznégo obroku, które książętam dawáć powinno.

15. A pierwsze książętá co przedemną były, obciążáli lud, y brali od nich w chlebie y w winie y w pieniądzach ná káżdy dzień syklów cztérdzieści: y słudzy ich tłumili lud. Alem ia ták nie czynił dla boiáźni Bożéy:

16. Ale owszem około murów budowałem, y rolim nie kupił, y wszyscy służebnicy moi ná robotę zgromádzeni byli.

17. Zydowie téż y urzędników sto y pięćdziesiąt mężów, y którzy do nas przychodźili od narodów, które około nas są, u stołu mego byli.

18. A gotowano mi ná káżdy dzień wołu iednégo, báránów sześć wybornych, oprócz ptástwá, á w dziesięć dni winá rozmáite, y wiele innych rzeczy dawałem: nád to y rocznégo obroku księstwá mego nie domagałem sie: bo lud był bárzo zubożony.

19. Pomniże ná mię Boże móy ku dobrému, wedle wszytkiégo com uczynił ludowi temu.

## ROZDZIAŁ VI.

*Sánabállat y inni chćieli odwieść y odstrdszyć Nehemiaszá od budowánia Jeruzálem fałesznemi listy, y námowámi, ale nie mogli: á gdy dokonáli muru, lękáli sie wszyscy okoliczni narodowie.*

1. Y stało sie, gdy usłyszáł Sánábállat y Tobiasz y Gossem Arábczyk, y inni nieprzyiaćiele nászy, żem ia zbudował mur, á nie zostawáło w nim żadnéy rozwáliny, (á do onégo czásu wrót niepostáwiłem był w bramách)

2. Posłali Sánábállát y Gossem do mnie, mówiąc: Przyidźi á uczyńmy między sobą przymierze we wśiách ná polu Ono. A oni myślili żeby mi co złego uczynili.

3. A ták posłałem do nich posły, mówiąc: Czynię wielką robotę y ziáchać nie mogę, áby sie snadź nie zániechálá, gdybym iáchał y przybył do was.

4. A posyłáli do mnie cztérzy kroć wedle tego słowá, odpowiedźiałem im wedle mowy piérwszéy.

5. Y posłał do mnie Sánábállát wedle słowá pierwszégo piąty kroć sługę swego, y miał list w ręce swéy ták nápisány:

6. Iest ten posłuch między ludźmi, co też y Gossem powiedźiał, że ty y Zydowie myślićie sie, z mocy wybić, y dla tego muruiesz mur, y chcesz sie podnieść królem nád nimi: dla któréy przyczyny

7. Postánowiłeś y proroki, którzyby o tobie opowiádáli w Jeruzálem, mówiąc: Iest król w Zydowskiéy źiemi. Usłyszy król té słowá: á przetóż teraz przyiedź, ábyśmy sie społecznie nárádźili.

8. Y posłałem do nich, mówiąc: Nie stáło sie wedle słów tych, które ty mówisz, z serca bowiem twego ty to wymyślasz.

9. Bo ći wszyscy strászyli nas myśląc że miáły przestáć ręce násze od roboty, y mieliśmy zániechác: Dla któréy przyczyny bárźiey umacniałem ręce moie.

10. Y wszedłem w dóm Semáiá syná Dálaiaszá syná Methábeel táiemnie. Który mi rzekł: Rozmówmy sie między sobą w domu Bożym w pośrzod kościołá, á zámknimy drzwi kościelné: bo przydą ábý cię zábili, y w nocy prziydą ábý cię zábili.

11. Y rzekłem: Izali kto mnie podobny uciéka? Y któż iáko ia wnidźie do kościołá, á będźie żyw? Nie wnidę?

12. Y rozumiałem że go Bóg nie posłał, ále iákoby prorokuiąc mówił do mnie, y Tobiasz, y Sanábállat náieli go byli.

13. Bo był wźiął pieniądze, ábych sie ulęknąwszy czynił y grzeszył, á żeby mieli co złego czymby mi urągáli.

14. Pomni ná mię Pánie dla Tobiaszá y Sánábálláta, według uczynków ich tákowych: ále y ná Noádiasza proroká y innych proroków, którzy mię strászyli.

15. A mur dokonány był dwudziestégo y piątégo dniá mieśiącá Elul, zá pięćdziesiąt y zá dwá dni.

16. Stáło sie tedy, gdy usłyszeli wszyscy nieprzyiaćiele nászy, że sie

polękali wszyscy narodowie którzy byli około nas, y upádli sámi w sobie, y poznali że od Bogá stáłá sie tá spráwá.

17. Ale y dni onych wiele listów od przednich Zydów posyłáné były do Tobiaszá, y od Tobiaszá przychodźiły do nich.

18. Bo ich wiele w Zydowstwie było máiących przyśięgę iego, iż był źięćiem Secheniászá syná Area, á Johánán syn iego poiał był córkę Mosollám syná Báráchiaszowego.

19. Ale y chwalili go przedemną, y słowá moie odnośili mu: a Tobiasz posyłał listy áby mię straszył.

## ROZDZIAŁ VII.

*Gdy miástá budowáno, brány z záwieráno, stráż postáwiono, policzono te, którzy sie z niewoley powroćili, z kápłáństwá zrzucono te, którzy nie mogli rodu swego ukazáć, dáry dáno zá budowánie.*

1 A gdy mur zbudowány był, y postáwiłem wrotá, y policzyłem wrótné, y śpiéwaki y Lewity.

2. Roskazałem Hánáni brátu memu, y Hánániaszowi kśiążęćiu domu z Jeruzálem (bo on sie zdał iáko mąż wierny y boiący sie Bogá więcéy niż drudzy).

3. Y rzékłem im: Niechay bram Jerozolimskich nie otwárzáią áż do ćiepłá słonecznégo. A gdy ieszcze stały zamknioné bramy y zátárásowané: y postánowiłem straż z obywátelów Jerozolimskich, káżdégo ná odmiány swoie, y káżdégo przećiw domowi iego.

4. A miásto było bárzo szerokié y wielkié, á lud w pośrzodku iego máły, y domy nie były pobudowáné.

5. A Bóg podał do sercá mego, y zebrałem przednieyszé, y urzędniki y lud pospolity, ábych ie policzył: y nálazłem kśięgi liczby onych którzy byli piérwéy przyszli, y nálázło sie w nich nápisano.

6. Ci synowie kráiny, którzy wyszli z poymánia przeprowádzonych, któré był przeniósł Nábuchodonozor, król Babiloński, y wróćili sie do Jeruzálem, y do Zydowskiéy źiemie, káżdy do miástá swego.

7. Którzy przyszli y z Zorobabelem, Jozue, Nehemiasz, Azáriasz, Ráámiasz, Nahámáni, Márdocheusz, Belsám, Mespháráth, Begoáy, Nahum, Báána. Liczbá mężów ludu Izráelskiego:

8. Synów Pháros dwá tyśiącá sto śiedmdźieśiąt dwá.

9. Synów Sáphátiá trzystá śiedmdźieśiąt dwá:

10. Synów Area széśćset pięćdźieśiąt dwá:

11 Synów Pháhátmoab z synów Jozuego y Joábá dwá tyśiącá ośmset ośmnaśćie:

12. Synów Aelám, tyśiąc dwieśćie pięćdźieśiąt czterzey:

13. Synów Zethua, ośmset cztérdźieśći pięć:

14. Synów Záchai, śiedmset széśćdźieśiąt:

15. Synów Bánnui, sześćset cztérdźieśći ośm:

16. Synów Bebái, széśćset dwádźieśćiá ośm:

17. Synów Azgád, dwá tyśiącá trzystá dwádźieśćiá dwá:

18. Synów Adonikám, sześćset sześćdźieśiąt śiedm:

19. Synów Begwai, dwá tyśiącá sześćdźieśiąt śiedm:

20. Synów Adin, sześćset pięćdźieśiąt pięć:

21. Synów Ater syná Hezeciaszowégo, dźiewięćdźieśiąt ośm:

22. Synow Hásem, trzystá dwádźieśćiá ośm:

23. Synów Besai, trzystá dwá dźieśćiá cztérzey:

24. Synów Háreph, sto dwánaśćie:

25. Synów Gábaon, dźiewięćdźieśiąt pięć:

26. Synów Bethlehem, y Netuphá, sto ośmdźieśiąt ośm:

27. Mężów Anáthoth, sto dwádźieśćiá ośm:

28. Mężów Betházmoth, cztérdźieśći dwá:

29. Mężów Káriáthiárym, Cephirá, y Beroth, śiedmset cztérdźieśći trzey.

30. Mężów Ráma, y Gábá, sześćset dwádźieśćiá ieden.

31. Mężow Máchmas, sto dwádźieśćiá dwá.

32. Mężów Bethel y Hay, sto dwádzieścia trzey.

33. Mężów Nebo drugiego, pięćdziesiąt dwá.

34. Mężów Aelam drugiego, tyśiąc dwieśćie pięćdziesiąt cztérzey.

35. Synów Hárem, trzysta dwádzieścią.

36. Synów Jericho, trzystá czterdzieści pięć.

37. Synów Lod, Hadid, y Ono, śiedmset dwadzieścia ieden.

38. Synów Senáá, trzy tyśiące dziewięćset trzydzieści.

39. Kápłanów: Synów Idáiá w domu Josue, dziewięćset śiedmdziesiąt trzey.

40. Synów Emmer, tyśiąc pięćdziesiąt dwá.

41. Synów Pháshur, tyśiąc dwieśćie czterdzieści śiedm.

42. Synów Arem, tyśiąc śiedmnaśćie. Lewitow:

43. Synów Jozuégo, y Cedmihel,

44. Synów Odwiaszá, śiedmdziesiąt cztérzey. Spiewaków:

45. Synów Asáph, sto czterdzieści ośm.

46. Wrotnych, synów Sellum, synów Ater, synów Telmon, synów Akkub, synów Hátitá, synów Sobái, sto trzydzieści ośm.

47. Náthyneyczycy, synowie Sohá, synowie Hásuphá, synowie Tebbáoth,

48. Synowie Ceros, synowie Siáá, synowie Phádon, synowie Lebaná, synowie Hágaba, synowie Selmái,

49. Synowie Hánan, synowie Geddel, synowie Gaber,

50. Synowie Rááia, synowie Rásin, synowie Nekodá,

51. Synowie Gezem, synowie Azá, synowie Phásea,

52. Synowie Besai, synowie Munim, synowie Nephussym,

53. Synowie Bákbuk, synowie Hákuphá, synowie Harhur,

54. Synowie Besloth, synowie Máhidá, synowie Hársá,

55. Synowie Berkos, synowie Sisárá, synowie Themát,

56. Synowie Násia, synowie Hatiphá,

57. Synowie sług Sálomonowych, synowie Sothái, synowie Sophereth, synowie Pháridá,

58. Synowie Jáhálá, synowie Dárkon, synowie Jeddel,

59. Synowie Sáphátia, synowie Hátil, synowie Phochereth, który poszedł z Sebáim syná Ammon.

60. Wszytkich Náthyneyczyków y synow sług Sálomonowych, trzystá dźiewięćdźieśiąt dwá.

61. A ći sa, którzy wyszli z Thelmelá, z Thelhársá, Cherub, Addon, y Emmer: á niemogli pokazać domów oyców swoich, y nasienia swego, ieśliże z Izráelá byli.

62. Synów Dáláia, synów Tobia, synów Nekodá, sześćset czterdzieści dwá.

63. A z kápłanów, synowie Hábia, synowie Akkos, synowie Bersellái który poiał z córek Bersellái Gálaádczyká żonę y przezwany był ich imieniem.

64. Ci szukáli pismá swego, w liczbie, y nie náleźli: y wyrzuceni są z kápłaństwá.

65. Y rzekł im Athersáthá, áby nie iedli z świętego świętych, ażby stánął kápłan uczony y cwiczony.

66. Wszytko mnostwo iáko mąż ieden cztérdzieści dwá tyśiące trzystá sześćdźieśiąt.

67. Oprócz sług y służebnic ich, których było śiedm tyśięcy trzystá trzydzieści. śiedm, á między nimi śpiewaków y śpiewaczek dwieśćie cztérdzieści pięć.

68. Koni ich, śiedmset trzydzieści sześći: mułów ich, dwieśćie cztérdzieści pięć:

69. Wielbładów ich, cztérzystá trzydzieści pięć: osłów, sześć tyśięcy śiedmset dwádzieścią.

70. A niektórzy z ksiażąt domów dáli ná robotę. Athersáthá dał do skárbu, złotá tyśiąc drachm, czász pięćdźieśiąt, szat kápłańskich, pięćset trzydzieści.

71. A z ksiażąt domów dáli do skárbu ná robotę, złotá drachm dwádzieścią tyśięcy, á srébrá grzywien dwá tyśiącá dwieśćie.

72. A co dał ostátek ludu, złotá drachm dwádzieścią tyśięcy, á srébrá grzywien dwá tyśiącá, á szat kápłańskich sześćdźieśiąt śiedm.

73. A kápłani y Lewitowie y wrótni, y śpiéwacy y inné pospólstwo, y Náthyneyczycy, y wszytek Izráel mieszkáli w mieśćiéch swoich.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ezdrász zezwáwszy lud do Jeruzálem, rozdzielnie czyta zakon Boży, á gdy sie lud záfrásował nie pomátu, Nehemiasz go ćieszy: nánośiwszy chrostu, kuczek święto uroczyste obchodzą: á ná káżdy dźień onégo świętá czyta im Ezdrasz zakon Boży.*

1. Y przyszedł był mieśiąc śiódmy: á synowie Izráelowi byli w mieśćiéch swoich. Y zebrał sie wszytek lud jáko máż ieden, ná plác, który iest przed wodną bramą, y rzekli Ezdraszowi pisárzowi, áby przyniósł księgi zakonu Moyzészowégo, który był przykazał Pan Izráelowi.

2. Przyniósł tedy Ezdrasz kápłan zakon przed zgromádzeniém mężów y niewiast, y wszytkich którzy rozumieć mogli, pierwszégo dniá mieśiącá śiodmégo.

3. Y czytał ná nim jáwnie ná plácu, który był przed wodną bramą, od poránku áż do południá, przed oczymá mężów y niewiast, y mądrych: á uszy wszystkiégo ludu były nástáwione ku księgam.

4. Y stánął Ezdrasz pisarz ná stopniu drzewiánym, który był uczynił ná mówienié, á podle niego stánęli Mátháthiasz y Semeia, y Ania, y Urya, y Helcia, y Máásia, po práwéy stronie iego: á po lewéy Phádaiá, Misael, y Melchia, y Hásum, y Hásbadáná, Záchária y Mosollam.

5. Y otworzył Ezdrasz księgi przed wszystkim ludem: bo stał wyższy nád wszytkim ludem: á gdy ie otworzył, powstał wszytek lud.

6. Y błogosłáwił Ezdrasz Pánu Bogu wielkiému: y odpowiedźiał wszytek lud, amen, amen: podnoszac ręce swoie. Y náchylili sie y kłaniáli sie Bogu twarzámi ná ziemię.

7. A Josue, y Báni, y Serebia, Jámin, Akkub, Sephtay, Odia, Máásia, Celitá, Azáriasz, Jozábel, Hánán, Phálaiá, Lewitowie czynili pomilczenié między ludem ku słuchániu zakonu: á lud stánął ná swym mieyscu.

8. Y czytali w księgách zakonu Bożégo, wyráźliwie, y iásnie ku wyrozumieniu: y rozumieli gdy czytano.

9. A Nehemiasz (ten iest Athersáthá) y Ezdrasz kápłan y pisarz, y Lewitowie wykłádáiący, wszytkiému ludowi: Dźień poświęcony iest Pánu Bogu nászému, niesmęćież sie áni płáczćie. Bo płákał wszytek lud, gdy słuchał słów zakonu.

10. Y rzékł im: Idźćież, iédźćie rzeczy tłuste, y piyćie słodycz, á posyłayćie częśći tym którzy sobie nie nágotowáli: bo święty Pánu dźień iest, á nie bądźćie smutni, weselé bowiém Páńskié iest moc nászá.

11. A Lewitowie czynili pomilczenié między wszytkim ludem, mówiąc: Milczćie, bo dźień święty iest, á nie żałuyćie.

12. Odszedł tedy wszytek lud áby iadł y pił, y posyłał częśći, y czynił wielkié weselé: iż wyrozumieli słowá których náuczył ich był.

13. A drugiégo dniá zebráli sie przednieyszy domów wszytkiégo ludu, kápłani y Lewitowie do Ezdraszá pisárzá, áby im wykłádał słowá zakonu.

14. Y náleźli nápisano w zakonie, że Pan roskazał w ręce Moyzészá, áby synowie Izráelscy mieszkáli w kuczkách w dźień uroczysty mieśiącá śiódmégo:

15. A iżby opowiádáli y rozgłaszali po wszystkich mieśćiéch ich, y w Jeruzálem, mówiąc: Wynidźćie ná górę, á przynieśćie gáłęźia oliwnégo, y gáłęźia drzewá naypięknieyszégo, gáłązek mirtu, y gáłęźia pálmowégo, y gáłęźia drzewá gáiowégo, áby sie náczyniło kuczek, iáko iest nápisano.

16. Y wyszedł lud, y przynieśli. Y poczynili sobie kuczki káżdy ná domie swoim, y w śieniách swoich, y w śieniách domu Bożégo, y ná plácu wodnéy bramy, y ná plácu bramu Ephraim.

17. Uczyniło tedy wszytko zgromádzenié tych, którzy sie byli wró-

ili z poymánia, kuczki, y mieszkáli w kuczkách: bo nieuczynili byli ták synowie Izráelscy ode dni Jozuego synà Nun, áż do dniá onégo. Y było weselé bárzo wielkié.

18. A ná kśięgách zakonu Bożégo czytał ná káżdy dźień od piérwszégo dniá áż do dniá ostátecznégo: y czynili święto przez śiedm dni, á dniá ośmégo zgromádzenié według obrzędu.

## ROZDZIAŁ IX.

*Lud pokutuiąc w poście, y w worzech, oddźielił sie od cudzoźiemcow, Ezdrász wyznawa dobrodźieystwá Boże, á synow Izáelskich złośći: módli sie zá lud, ták że uczynili przymierze z Pánem Bogiem.*

1. A dniá dwudźiestégo czwartégo tego mieśiącá zeszli sie synowie Izráelscy, y w worzéch, á źiemiá ná nich.

2. Y odłączyło sie naśienié synów Izráelowich od wszelkiégo synà obcégo: y stánęli y wyznawáli grzéchy swoie, y nieprawośći oyców swoich.

3. Y podnieśli sie áby stali: y czytáli ná kśięgach zakonu Páná Bogá swego, cztérzy kroć przez dźień, y cztérzy kroć sie spowiádali, y kłániali sie Pánu Bogu swemu.

4. A powstáli ná stopniu Lewitów, Jozue, y Bani, y Cedmihel, Sábániá, Bonni, Sárebiás, Báni, y Chánáni: y wołáli głosem wielkim do Páná Bogá swego.

5. Y mówili Lewitowie, Jozue, y Cedmihel, Bonni, Hásebniá, Serebiá, Odáiá, Sebniá, Phátháhiá: Wstáńcie, błogosławćie Pánu Bogu wászému od wieku áż do wieku: á niech błogosłáwią imieniowi chwały twoiéy wysokiemu, we wszelákim błogosławieństwie y chwale.

6. Ty sám Pánie ieden, tyś uczynił niebo, y niebo niebiós, y wszytko woysko ich, źiemię y wszytko co iest ná niéy, morzá y wszytko co w nich iest: y ty żywisz to wszytko, á woysko niebieskié tobie sie kłánia.

7. Tyś sam Pánie Boże, któryś wybrał Abrámá, á wywiódłeś go z ogniá Cháldeyskiégo, á dałeś mu imię Abráhám.

8. Y nálazłeś serce iego wierné przed tobą: y uczyniłeś z nim przymierze żebyś mu dał źiemię Chánáneyczyká, Hetheyczyká, y Amorrheyczyká, y Pherezeyczyká, y Jebuzeyczyká, y Gergezeyczyká, ábyś dał naśieniu iego, y ziśćiłeś słowá twé, żeś iest sprawiedliwy.

9. Y widźiałeś utrapienié oyców nászych w Aegyptćie: y wysłuchałeś wołánie ich nád morzem czérwonym.

10. Y dałeś znáki y cudá ná Pháráonie y ná wszytkich sługách iego, y ná wszytkim ludu źiemie iego, boś poznał że hárdźie przećiwko nim czynili: y uczyniłeś sobie imię, iáko y dźiś.

11. Y rozdźieliłeś morze przed nimi, y przeszli przez pośrzodek morzá po suszy: á przenáśládówce ich wrzućiłeś w głębokość, iáko kámień w wody gwáłtowné.

12. Y byłeś wódzem ich we dnie w słupie obłokowym, á w nocy w słupie ognistym, áby widźieli drógę po któréy szli.

13. Stąpiłeś też ná górę Sinái, y mowiłeś z nimi z niebá, y dałeś im sądy práwé, y zakon prawdy, ceremonie, y przykazánia dobré.

14. Y szábáth poświęcony twóy pokazałeś im, y przykazánia, y ceremonie, y zakon przykazałeś im w ręce Moyzészá sługi twego.

15. Chléb też z niebá dałeś im w głodźie ich, y wywiódłeś im wodę z skáły gdy prágnęli: y rzekłeś im áby weszli, á pośiedli źiemię ná którąś podniósł rękę swą ábyś im podał.

16. A oni y oycowie nászy hárdźie czynili, y zátwárdźili kárki swé, y nie słuchali roskazánia twego.

17. Y niechćieli słuchác, áni wspomnieli ná dźiwy twoie, któréś im był uczynił. Y zátwárdźili kárki swoie, y dali głowę, áby sie wrócili w niewolą swą iákoby przez upór. Ale ty Boże miłośćiwy, łáskáwy á miłośierny, nieskwápliwy, y wielkiégo zlitowánia, nie opuśćiłeś ich.

18. Y ieszcze choć sobie spráwili

cielcá ulanégo, y mówili: Tenći iest Bóg twóy, który cię wywiódł z Aegyptu: y dopuśćili sie wielkich bluźnierstw:

19. A ty w wielkich miłośierdźiách twych nie opuśćiłeś ich ná puszczy: słup obloku nie odstąpił od nich we dnie, áby ie prowádźił w drodze: y słup ogniá w nocy, żeby im ukazał drogę, którąby iśdź mieli.

20. Y ducha twego dobrégo dałeś któryby ie uczył, y manny twoiéy nie odiąłeś od ust ich, y wodę dałeś im w prágnieniu.

21. Przez czterdźieści lat żywiłeś ie ná puszczy, y ná niczym im nie schodźiło: száty ich nie zwiotszały, y nogi ich nie nátárły sie.

22. Y dałeś im królestwá y narody, y podźieliłes im lósy, y pośiedli źiemię Sehon, y źiemię krolá Hesebon, y źiemię Óg króla Bázán.

23 Y rozmnożyłeś syny ich, iáko gwiazdy niebieskié: y przywiódłeś ie do źiemie, o któréy powiedźiałeś był oycóm ich, áby weszli y pośiedli.

24. Y przyszli synowie y pośiedli źiemię: y poniżyłeś przed nimi obywatele źiemie Chánáneyczyki, y podałeś ie w ręce ich y króle ich, y narody źiemie, áby im uczynili iáko sie im podobáło.

25. Pobrali tedy miástá obronné, y źiemię tłustą, y pośiedli domy pełne wszytkich dóbr: studnie od innych sprawione, winnice, y oliwnice y drzéw rodzaynych śiłá: y iedli y byli násyceni, y otyli, y mieli dostátek roskoszy z dobroći twéy wielkiéy.

26. A ćiebie wzruszyli ku gniewu, y odstąpili od ćiebie, y zárzućili w tył swóy zakon twóy: y proroki twoie pobili, którzy ie oświádczáli, áby sie ku tobie náwrócili: y dopuszczáli sie bluźnierstwá wielkiégo.

27. Y podałeś ie w rękę nieprzyiaćiołom, y utrapili ie. A czásu utrapieniá swego wołáli do ćiebie, á ty wysłuchałeś z niebá, á podług wielkich politowánia twoich dałeś im wybáwićiele, którzyby ie wybáwili z ręki nieprzyiaćiół ich.

28. Y gdy odpoczynęli, wrócili sie, áby złość czynili przed oczymá twémi: y opuśćiłeś ie w ręce nieprzyiaćiół ich, y pośiedli ie. Y náwrócili sie y wołáli do ćiebie, á ty wysłuchałeś z niebá, y wybáwiłeś ie w miłośierdźiách przez wiele czásow.

29. Y oświádczałeś ie áby sie náwrócili do zakonu twego. Ale oni hárdźie czynili, y nie słuchali roskazániá twego, y grzészyli przećiw sądóm twoim, które uczyni człowiek y będźie w nich żył: y dáli rámię odchodzące, y zátwárdźili kárk swóy, á nie słuchali.

30. Y przedłużyłeś nad nimi wiele lat, y oświádczyłeś ie w duchu twym przez rękę proroków twoich: y niesłuchali: y podałeś ie w rękę narodóm źiemskim.

31. Ale w miłośierdźiách twoich wielkich nie dałeś ich ná wytrácenie, ániś ich opuścił: bo Bóg zlitowánia y łáskáwy ty iesteś.

32 Teraz tedy Boże nász wielki, mocny, y strászliwy, strzegący przymierza y miłośierdźia, nie odwracay od obliczá twego, wszytkiégo utrápienia które nálázło nas, króle nászé, y książętá nászé, y kápłany nászé, y proroki nászé, y oyce nászé y wszytek lud twóy, ode dni krolá Assur, áż do dniá tego.

33. Y ty sprawiedliwy iesteś we wszytkim co przyszło ná nas: boś prawdę uczynił, á myśmy niezbożnie czynili.

34. Królowie nászy, książętá nászé, kapłani nászy, y oycowie nászy, nie pełnili zakonu twego, áni słuchali roskazánia twego, y świádectw twoich, któreś oświádczał przećiwko im.

35. Y oni w królestwách swoich, y w dobroći twoiéy wielkiéy, któraś im był dał, y w źiemi bárzo szérokiéy y tłustéy, którąś był dał w oczách ich, nie służyli tobie, áni sie odwrócili od zabaw swych złośliwych.

36. Oto my sámi dźiś niewolnikámi iesteśmy: y źiemiá któraś dał oycóm nászym, áby iedli chléb iéy, y które śa dobrá iéy, y my sámi iesteśmy w niéy niewolnikámi.

37. Y urodzáie iéy mnoża sie królóm, któreś postánowił nád námi dla grzechów nászych, y pánuią nád ćiáły nászémi, y nád bydlęty

naszémi według woli swéy, y iesteśmy w wielkim uciśnieniu.

38. W tym tedy wszytkim my sámi czyniemy przymierze. y piszemy, y pieczętuią książętá nászé, Lewitowie nászy, y kápłani nászy.

## ROZDZIAŁ X.

*Náznáczono té którzy miéli zdpieczętować umowę, którą uczynili, y obiécuią chować y pełnić, ofiáry, y dźieśięćiny dawáć.*

1. A pieczętarze byli Nehemiasz Athersáthá syn Háchelai y Sedecíasz,

2. Sáráiasz, Azáriasz, Jeremiasz.

3. Pheshur, Amáriasz, Melchiasz.

4. Háttus, Sebenia, Melluch.

5 Hárem. Merimuth, Obdiás,

6. Dániel, Genthon, Báruch,

7. Mosollám, Abia, Miámin,

8. Máázia, Belgay, Semeiá: ći kápłani.

9. A Lewitowie, Jozue syn Azániaszów Bennui z synów Ienádád, Cedmiel,

10. Y bráćia ich, Sebenia, Odáiá, Celitá, Pháláiá, Hánan,

11. Micha, Rochob, Hásebia,

12. Záchur, Serebia, Sabania,

13. Odáia, Bani, Báninu,

14. Przednieyszy ludu Pháros, Pháhátmoáb, Aelám, Zethu, Báni,

15. Bonni, Azgád, Bebái,

16. Adoniá, Begoay, Adin,

17. Ater, Hezecia, Azur,

18. Odáiá, Házum. Besái,

19. Háreph, Anáthoth, Nebái,

20. Megphiás, Mosollám, Házir,

21. Mesizabel, Sádok, Jedduá,

22. Pheltia, Hánán, Anáia,

23. Osee, Hánania, Hásub,

24. Alohes, Phálea, Sobek,

25. Rehum, Hásebna, Máásia,

26. Echáiá, Hanan, Anán,

27. Melluch, Haran, Báhána:

28. Y ostátek z ludu, kápłani, Lewitowie, oddźwiérni, y śpiéwacy, Náthyneyczykowie y wszyscy ktorzyśćie sie odłaczyli z narodów źiem, do zakonu Bożego, żony ich y synowie ich, y córki ich.

29. Wszyscy którzy mogli rozumieć, ślubuiac zá bráty swé, przedni ich, y którzy przychodźili obiecowáć y przyśięgáć żeby chodźili w zakonie Bożym, który był dał w ręce Moyzészá sługi Bożego, żeby czynili, y strzegli wszytkie przykazánia Páná Bogá nászego, y sądy iego y ceremonie iego.

30. A żebyśmy nie dawáli córek nászych ludowi źiemie, y córek ich żebyśmy nie bráli synóm nászym.

31. Ludźie też źiemie którzy wnoszą rzeczy przedáyné, y wszytko do potrzeby w dźień sobotny żéby przedawáli, nie będźiem brać od nich w sábáth y w dźień poświęcony. Y roku śiódmego zániechamy, y wyćiągánia wszelkiéy ręki.

32. Y postánowiemy nád sobą ustáwy, że będźiem dáwáć trzećią część syklá ná rok ná potrzebę domu Bogá nászego

33. Ná chleby pokłádné, y ná ofiárę wieczna, y ná całopalenie wieczné w sábáthy, w pierwszé dni mieśiacá, w świętá uroczyste, y w poświęcone, y zá grzech: áby sie modlono zá Izráela, y ná wszelką potrzebę domu Bogá nászego.

34. Puścilismy tedy losy między kápłany y Lewity, y pospólstwo, noszenie drew, áby ie wnoszono w dóm Bogá nászego według domów oyców nászych, wedle czásów od czásów roku áż do roku, áby gorzały ná ołtarzu Páná Bogá nászego, iáko nápisano w zakonie Moyzészowym:

35. Y ábyśmy przynośili piérworoctwá źiemie nászéy, y piérwoćiny wszelkiego owocu, wszelkiego drzewá od roku do roku w domu Páńskim:

36. Y piéworoctwá synów nászych y bydł nászych, iáko nápisano iest w zakonie, y piérworoctwá skotu nászego, y owiec nászych, áby były ofiárowáné w domu Bogá nászego, kápłanóm którzy służą w domu Bogá nászego:

37. Y piérwoćiny pokármów nászych, y mokrych ofiar nászych y owoce wszelkiego drzéwá, zbieránia też win, y oliwy przyniéśiem kápłanóm do skárbnice Bogá nászego, y dźieśiątą część źiemie nászéy Lewitóm. Sámi Lewitowie będa brać dźieśięćiny ze wszystkich miast robót nászych.

38. A kápłan syn Aaronów, bę-

dzie w dziesięcinach Lewitów, á Lewitowie dziesiąta część dziesięciny swoiéy będą ofiarować w domu Bogá nászego, do skárbnice w dóm skárbów.

39. Bo do skárbnice będą nośić synowie Izráelscy, y synowie Lewi pierwociny zboża, winá y oliwy: y tám będą naczynia poświęcone, y kápłani, y śpiewacy, y oddźwiérni, y słudzy, á nie opuśćiémy domu Bogá nászego.

## ROZDZIAŁ XI.

*Wylicza obywatéle Jerozolimskie, y miast Judzkich, po odnowieniu, á po wyszćiu z niewoley Babilońskiey.*

1. A przednieyszy ludu mieszkáli w Jeruzálem, á ostátek pospólstwá puścił lós, áby wybráli iednę część z dziesiąći, którzyby mieli mieszkáć w Jeruzálem mieśćie świętym, á dziewięć części w mieśćiách.

2. A lud błogosławił wszytkim mężom którzy sie dobrowolnie ofiárowáli byli, áby mieszkali w Jeruzálem.

3. Ci są tedy przednieyszy kráiny, którzy mieszkáli w Jeruzálem, y w mieśćiách Judzkich. A mieszkał káżdy w ośiádłości swéy, w mieśćiách swych, Izráel, kápłani, Lewitowie, Náthyneyczycy, y synowie sług Sálomonowych.

4. A w Jeruzálem mieszkáli z synów Judá, y z synów Beniámin. Z synów Judá, Athaiás syn Aziám, syná Zácháriaszowégo, syná Amáriaszowégo, syná Sáphátiaszowégo, syná Málaleel: z synów Pháres,

5. Máásiá syn Báruch, syn Cholhozá, syn Háziá, syn Adáia, syn Joiárib, syn Zácháriaszów, syn Silonitów:

6. Ci wszyscy synowie Pháres którzy mieszkáli w Jeruzálem, cztérzystá sześćdziesiąt ośm mężów mocnych.

7. A ći są synowie Beniámin: Sellum syn Mosollám, syn Joéd, syn Phádáiá, syn Koláiá, syn Másiá, syn Etheel, syn Isáiá,

8. A po nim Gebbái, Sellái, dziewięćset dwádźieśćia ośm,

9. Y Joél syn Zechri przełożony nád nimi, á Judá syn Senuá, nád miástem wtóry.

10. A z kápłanów, Idáiá syn Joárib, Jáchin,

11. Sáraiá syn Helciaszów, syn Mosollám, syn Sádok, syn Meráioth, syn Achitob, przełożony domu Bożego,

12. A bráćiéy ich którzy odprawowáli roboty kośćielne, ośmset dwádźieśćia dwá. Y Adáiá syn Jeroham, syn Pheleliá, syn Amsi, syn Zácháriaszów, syn Pheshur, syn Melchiaszów,

13. Y bráćia iego przednieyszy oyców, dwieśćie cztérdźieści dwá. Y Amássay syn Azreel, syn Aházi, syn Mosollámoth, syn Emmer,

14. Y bráćiéy ich ludźi bárzo potężnych sto dwádźieśćia ośm, á przełożony ich Zábdiel syn możnych.

15. A z Lewitów, Semeiá syn Hásub, syn Azárikám, syn Hásabia, syn Boni,

16. Y Sábáthay, y Jozábed, nád wszytkimi robotámi które były z dworu w domu Bożym od przednieyszych Lewitów.

17. Y Máthániá syn Michá, syn Zebedei, syn Asáph, przednieyszy ku chwaleniu, y ku wyznawániu ná modlitwie, á Bekbeciá wtóry z bráćiéy iego, y Abdá syn Sámuá, syn Gálál, syn Idithum.

18. Wszytkich Lewitów w mieśćie świętym dwieśćie ośmdźieśiąt cztérzey.

19. A odźwiérni, Akkub, Thelmon, y bráćia ich, którzy strzegli drzwi, sto śiedmdźieśiąt dwá.

20. A drudzy z Izráelá kápłani y Lewitowie we wszytkich miástách Judzkich káżdy w ośiádłości swoiéy.

21. A Náthyneyczycy, którzy mieszkáli w Ophel, y Siáhá, y Gásphá z Náthyneyczyków.

22. A przełożony nád Lewitámi w Jeruzálem, Azzy syn Báni, syn Hásabiaszów, syn Máthániaszów, syn Michaszów. Z synów Asáph, śpiewacy ná posłudze domu Bożego.

23. Bo roskazánié królewskie o nich było, y porządek między śpiewaki ná káżdy dzień,

24. Y Pháthábiá syn Mesezebel, z synów Zárá syná Judá, w ręce

królewskiéy, wedle wszelkiego słowa ludu,

25. Y w domiéch po wszytkich krainach ich z synów Judá mieszkáli w Kariathárbe, y w córkách iéy: y w Dibon, y w córkách iego: y w Kábseel, y we wśiách iego,

26 Y w Jesue, y w Moládá, y w Bethpháleth,

27. Y w Hásersuál, y w Bersábee, y w córkách iéy,

28. Y w Siceleg, y w Mochoná, y w córkách iéy,

29. Y w Remmon, y w Sárá, y w Jerimuth,

30. Zánoá, Odollám, y we wśiách iéy, Láchis, y polách iego, y Aseká, y w córkách iéy. Y mieszkáli w Bersábee, áż do doliny Ennom.

31. A synowie Beniámin od Gebá, Mechmás, y Hái, y Bethel, y córek iego:

32. Anáthoth, Nob, Ananiá,

33. Asor, Ráma, Gethaim,

34. Hádid, Seboim, y Nebálláth, Lod,

35. Y Ono, dolinie rzemieślników.

36. Y z Lewitów części Judy y Beniámin.

## ROZDZIAŁ XII.

*Wylicza kapłany, y Lewity, y książęta ich, którzy przyszli do Jeruzalem z Zorobabelem, y inne, z wielką pompą poświęcáią mur mieyscki.*

1. A kapłani y Lewitowie, którzy przyszli z Zorobabelem synem Sálathiel y Josue: ći są Sáráia, Jeremiasz, Ezdrás,

2. Amária, Melluch, Hattus,

3. Sebeniás, Rehum, Merimuth,

4. Addo, Genthon, Abia,

5. Miámin, Mádia, Belga,

6. Semeia, y Joiárib, Idáia, Sellum, Amok, Helciasz,

7. Idáia. Ci przedniéyszy kapłanów, y bráćia ich zá dni Jozuego.

8. A Lewitowie, Jesua, Bennui, Cedmihel, Sárebia, Judá, Máthániás, nád pieśniámi, sámi y bráćia ich:

9. Y Bekbecia y Hánni, y bráćia ich, káżdy w swym urzędzie.

10. Josue lepak zrodźił Joácim, á Joácim zrodźił Eliasib, á Eliasib zrodźił Joiádá,

11. A Joiáda zrodźił Jonáthán, á Jonáthán zrodźił Jeddoá,

12. A zá dni Joácim byli kapłani y przedniéyszy domów: Saráiowego, Máraia: Jeremiaszowego, Hánania:

13. Ezdrászowego Mosollám: Amáriaszowego, Johánan:

14. Milicho, Jonáthán: Sebeniaszowego, Joseph:

15. Hárám, Edná: Máráioth, Helci:

16. Adáiaszowego, Zachariasz: Genthon, Mosollám:

17. Abiaszowego, Zechri: Miamin y Moádiaszowego Phelti:

18. Belgowego, Sámmua: Semáiaszowego, Jonáthán:

19. Joiárib, Máthánái: Jodáiaszowego, Azzi:

20. Sellái, Celái: Amok, Heber:

21. Helciaszowego Hasebia: Idáiaszowego, Náthanael.

22. Lewitowie zá dni Eliasib y Joiádá, y Johánan, y Jeddoá popisáni przełożeni domów, a kapłani w królestwie Dariusza Persi.

23 Synowie Lewi przełożeni domów napisáni w księgách słów dni, y áż do dni Jonáthan syná Eliasib.

24. A czélnicyszy Lewitów, Hásebia, Serebia, y Josue syn Cedmiel: y bráćia ich według odmian swoich, áby chwalili y wyznawáli według roskazánia Dawidá męża Bożego, á żeby strzegli rowni porządkiem

25. Máthánia, y Bekbecia, Obedia, Mosollám, Telmon, Akkub stróżowie bram y śieni przed bramámy.

26. Ci zá dni Joácim syná Josue, syná Josedek, y za dni Nehemiaszá książęćiá, y Ezdrászá kapłaná á piesárzá.

27. A ná poświácániu muru Jerozolimskiego zwołano Lewity ze wszystkich mieysc ich, áby ie przywiedźiono do Jeruzalem, y czynili poświácánié y weselé w dźiękczynieniu y śpiéwániu, y cymbałách, árfách, y cytrách.

28. Y zebráni są synowie śpiéwaków z pól około Jeruzálem, y ze wśi Netupháti,

29. Y z domu Gálgál, y z powiátów Gebá y Azmáueth: bo sobie wśi nábudowáli śpiéwacy około Jeruzálem.

30. Y oczyśćili sie kapłani y Lewitowie, á oczyśćili lud, y bramy y mur.

31. A ná mur roskazałem wnidź

przednieyszym z Judy, y postáwiłem dwá wielkie chory chwalących. Y szli ku práwéy stronie po murze do bramy gnoiu.

32. Y szedł zá námi Osáiasz, y połowicá ksiażąt Judá,

33. Y Azáriasz, Ezdrász y Mosollám, Juda y Beniámin, y Semeiá y Jeremiasz.

34. A z synów kápłáńskich z trąbámi, Záchariasz syn Jonathan, syn Semeiaszów, syn Máthániaszów, syn Micháiaszów, syn Zechur, syn Asáph,

35. Y bráciá iego Semeia, y Azáreel, Malálay, Galálay, Mááy, Náthánael, y Judas, y Hanani z instrumenty śpiewánia Dawida męża Bożego: á Ezdrász pisarz przed nimi ná bramie zrzódłá.

36 A przeciwko niim wstąpili po wschodzie miástá Dawidowego ná wstępie muru nád dóm Dawidów, y áż do bramy wodnéy ná wschód słońcá.

37. A drugi chór dzięki oddawáiących szedł przeciwko, á ia zá nim y połowicá ludu ná murze y ná wieży piecowéy áż do muru naszérszego,

38. Y ná bramie Ephráim, y ná bramie stárey, y ná bramie rybnéy, y wieży Hánáneel, y wieży Emáth, y áż do bramy trzody: y stánęli w bramie strażey:

39. Y stánęły dwá chóry chwalących w domu Bożym, y ia, y połowicá urzędników ze mną.

40. A kápłani, Eliachim, Máásia, Miámin, Michea, Elioenay, Záchária, Hánania z trąbámi:

41. Y Máásia, y Semeia, y Eleázár, y Azzy, y Johánán, y Melchia, y Aelám, y Ezer. A głośno śpiewáli śpiewacy, y Jezráia przełożony,

42. Y ofiárowáli onégo dniá ofiáry wielkie, y weselili sie: bo ie był Bóg rozweselił weselem wielkim. Ale y żony ich y dźieći weseliły sie, y było dáleko słyszéć weselé Jerozolimskié.

43. Policzyli też onégo dniá męże nád skárbnicámi skárbu do ofiar mokrych y do pierwocin, y do dźieśięćin, áby przez nie wnośili przełożeni mieyscy w ozdobie dziękczynienia, kápłany y Lewity: bo sie uweselił Judá w kápłaniéch y w Lewitách stoiących.

44. Y strzegli straży Bogá swego, y straży oczyśćiánia, y śpiewacy y odźwiérni według roskazánia Dawidowégo y Sálomona synà iego:

45 Bo zá dni Dawidá y Asáphá od początku byli postánowieni przednieyszy nád śpiewáki, w pieśni chwalących, y wyznawáiących Bogu.

46. A wszytek Izráel zá dni Zorobabelá y zá dni Nehemiaszá dawáli części śpiewákom y odźwiérnym ná każdy dzień, y poświęcáli Lewity, á Lewitowie poświącáli syny Aaronowé.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Gdy czytano księgi Moyzeszowe, naleźiono práwo o cudzoźiemcách, y przywiedli te ku skutku: części Lewitom názwáczono, karzą te, co w sobotę robili, ábo przedawáli. Nehemiasz fuka te, co cudzoźiemki poymowáli.*

1. A dniá onégo czytano ná księgách Moyzeszowych, gdy lud słuchał, y náleźiono w nich nápisano: że Ammonitczyk y Moábczyk nie máią wchodźić do kośćiołá Bożego áż ná wieki:

2. Przeto iż nie zászli synom Izráelskim z chlebem y z wodą: y náięli przeciwko im Balááma, áby ie przeklinał: y obrócił Bóg nász przeklęctwo w błogosławieństwo.

3. Y stáło sie, gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszelkiégo cudzoźiemcá od Izráela.

4. A nád tym był Eliasib kápłan, który był przełożonym w skárbnicy domu Bogá nászégo, y bliski Tobiaszów.

5. Uczynił tedy sobie skárbnicę wielką, y tám byli przed nim odkłádáiący dáry, y kádźidło, y naczynia, y dźieśięćiny zboża, winá y oliwy, części Lewitów y śpiewaków, y pierwociny kápłáńskie.

6. A przy tym wszytkim nie byłem w Jeruzálem: bo roku trzydźiestégo wtórégo Artáxerxá królá Bábylońskiégo przyszedłem do królá, á ná końcu dni prośiłem królá.

7. Y przyiechałem do Jeruzálem, y wyrozumiałem złość, którą był uczynił Eliasib Tobiaszowi, że mu zbudował skarb w śieniách domu Bożego.

6. Y zdáłá mi sie rzecz bárzo zła. Y wyrzućiłem naczynia domu Tobiaszowégo precz z skárbnice.

9. Y roskazałem, y oczyśćili skárbnice, y wniosłem zaś tám naczynia domu Bożego, ofiárę, y kádzidło.

10. Y dowiedźiałem sie, iż częśći Lewitów nie były dáné: iż káżdy ućiekł z Lewitów y z śpiéwaków, y z tych, którzy posługowáli.

11. Y miałem spráwę przećiwko urzędnikom, y rzekłem: czemuśmy opuśćili dóm Boży? Y zgromádźiłem ie, y kazał stać ná mieyscách ich.

12. A wszytek Judá przyniósł dźieśięćiny zboża, winá y oliwy do spichlérzów.

13. Y postánowiliśmy nád spichlérzmi Selemiaszá káplaná, y Sadoka pisárzá, y Phádaia z Lewitów, á przy nich Hánan syná Zachur, syná Mathániaszowégo, bo ich doznano bydź wiernymi, y im zwierzoné są częśći bráćiey ich.

14. Pomni ná mię Boże móy dla tego, á nie wymázuy litośći moich, którém czynił w domu Bogá mégo, y w obrzędách iego.

15. W oné dni widźiałem w Judá tłoczące prásy w szábbáth, y noszące kopy, y kłádące ná osły wino, y iágody winné y figi, y wszelkié brzemię, y wnoszące do Jeruzálem w dźień sobotni. Y oświadczyłem sie, áby w dźień, którégo sie przedawáć godźi, przedawáli.

16. A Tyriyczycy mieszkáli w nim przywożący ryby, y wszelkié rzeczy przedáyné: y przedawáli w szábbáthy synom Judzkim w Jeruzálem.

17. Y złukałem przełożoné Judá, y rzekłem im: Co to zá złá rzecz, którą wy czynićie, y gwałćićie dźień sobotni?

18. Izali nie to czynili oycowie nászy, y Bóg nász przywiódł ná nas to wszytko złe, y ná to miásto? A wy przyczyniáćie gniewu ná Izráelá, gwałcąc szábbáth.

19. Y stáło sie, gdy odpoczynęły bramy Jerozolimskié w dźień sobotni, rzekłem y zámknęli wrótá: y roskazałem, żeby ich nie otwarzano, áż po szábbáćie: y z sług moich postánowiłem u bram, áby żaden nie wnośił brzemion w dźień sobotni.

20. Y zostáli kupcy y przedáiący wszelkié rzeczy przedáyné przed Ieruzálem raz y dwá.

21. Y oświadczyłem sie przed nimi, y rzekłem im: Przecz leżyćie przećiwko murowi? ieśli to drugi ráz uczynićie, puszczę ná was rękę. A ták od onego czásu nie przychodźili w szábbáth.

22. Rzekłem też Lewitóm, áby sie oczyśćili, y przyszli, áby strzegli bram, y poświęćili dźień sobotni: á ták y zá to pómni ná mię Boże móy, á odpuść mi według mnostwá miłośierdźia twego.

23. Ale y onych dni uyźrzałem Zydy póymuiące żóny Azotki, Ammonitki, y Moábitki

24. A synowie ich nápoły po Azotcku mówili, y nieumieli mówić po Zydowsku, y mówili według ięzyká narodu y narodu.

25. Y złukałem ie y przeklinałem: y biłem z nich męże, y obłyśiłem ie, y poprzyśiągłem przez Bogá, áby nie dawáli córek swych synóm ich, y nie bráli córek ich synom swym y sámym sobie, mówiąc:

26 Azaż nie dla tákowéy rzeczy zgrzészył Sálomon król Izráelski? á záiste między mnogimi narody nie było mu królá podobnégo: y był miły Bogu swemu, y uczynił go Bóg królem nádewszytkim Izráelem: y tego tedy niewiásty cudzoźiemskié przywiodły ku grźechowi.

27. A więc y my niepośłuszni będźiem czynić wszytkę złość wielką tę, ábyśmy grzészyli przećiwko Bogu nászemu, y póymowáli żony cudzoźiemskié?

28. A z synów Joiádá syná Eliásib káplaná wielkiégo, był źięćiem Sánaballat Horończyk, którégóm wygnał od śiebie.

29. Pómni Pánie Boże móy, przećiw tym, którzy plugáwią káplástwo, y práwo káplánskie y Lewitckié.

30. A ták oczyśćiłem ie od wszytkich obcych, y postánowiłem porządki káplanów y Lewitów, káżdégo w służbie swéy.

31. Y ná dawánié drew czásów ustáwionych, y ná pierwociny: pómni ná mię Boże móy ku dobrému, Amen.

# KSIĘGI TOBIASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Tobiasz w więźieniu będąc, zakonu Bożego nie odstąpił, z dź ećińſtwá ieszcze miłośiernym był, ubogie zdkładáiąc, umárłe chowáiąc. Máięſtności zbawion, skromnie ćierpiąc, záś od Páná iéy dostał hoynie.*

1. Tobiasz z pokolenia y z miástá Nephtháli, które iest ná wyższych mieyscách Gálileiéy nád Nászson, zá dróga która wiedźie ku zachodowi, po lewéy máiąc miásto Sephet)

2. Gdy był poiman zá dni Sálmánázara królá Assyryskiego, iednák w poimániu będąc drogi prawdy nie odstąpił,

3. Ták iż wszytkiégo co mógł mieć, na káżdy dźień bráćiey wespół poimánéy, którzy byli z iego rodu, udźielał.

4. A choćia był młódszy ze wszytkich w pokoleniu Nephtháli, wszákże nic dźiecinnego w spráwie nie czynił

5. Ná ostátek gdy wszyscy chodźili do ćielców złotych, które był sprawił Jereboám Król Izráelski: ten sam chronił sie towárzystwá wszytkich:

6. Ale chodźił do Jeruzálem do kośćioła Páńskiego, y tám sie kłániał Pánu Bogu Izráelowému, wszytkié piérworodztwá swé, y dźieśięćiny swé wiernie ofiáruiąc,

7. Ták iż trzećiego roku nowo náwróconym y przychodniom wszytkę dźieśięćinę dawał.

8. Té rzeczy y inné tym podobné wedlug zakonu Bożego, dźiećięćiem będąc záchowywał.

9. A gdy sie stał mężem, poiął żonę Annę z pokolenia swego, y zrodźił z niéy syná, dáiąc mu imię swé.

10. Którégo náuczył z dźieciństwá báć sie Páná Bogá, y wstrzymáć sie od wszelkiego grzéchu.

11. A ták gdy przez poimánié, przyszedł z żoną swą y z synem do miástá Niniwen ze wszytkim pokoleniem swoim,

12. (Gdy wszyscy pożywáli z pokármów pogáńskich) on strzegł duszé swéy, y nigdy sie ich pokármami nie splugáwił.

13. A iż pomniał ná Páná ze wszytkiégo serca swego, dał mu Bóg łáskę przed oczymá Salmánazára króla,

14. Y dał mu wolność iść gdźiebykolwiek chćiał máiąc wolność czynić cobykolwiek chćiał.

15. Chodźił tedy do wszytkich, którzy w poimániu byli, y dawał im nápomináma zbáwienné.

16. A gdy przyszedł do Rages miástá Medczyków, á z tych rzeczy, którémi był uczczony od królá, miał dźieśięć tálentów srébrá.

17. Y gdy w wielkim zgromádzeniu narodu swego widźiał Gabelá potrzebnego, który był z pokolenia iego, dał mu ná cyrográph srébrá pomienioną wagę.

18. A po niemálym czásie, po śmierći królá Salmánazará, gdy królował syn iego Sennácherib miásto niego, y syny Izráelskie miał w nienawiśći w oczách swych.

19. Tobiasz ná káżdy dźień obchodźi wszytek náród swóy, y ćieszył ie, y udźielał káżdemu, ile mógł z máiętności swoiéy:

20. Łáknące żywił, y nágim odźienié dawał, á umárłym y zábitym pogrzéb z pilności spráwował.

21. Nákoniec gdy sie król Sennácherib wrócił,ućiekszy z Zydowskiéy źiemie przed porażka, którą był około niego uczynił Bog dla bluźnierstwá iego, á rozgniewany zábiiał wielu z synów Izráelskich, Tobiasz pogrzebał ćiałá ich.

22. Ale gdy oznaymiono królowi, kazał go zábić, y zábrał wszystkę máiętność iego.

23. A Tobiasz z synem swoim y z żoną ućiekwszy krył sie nági, bo go wiele ich miłowało.

24. Lecz po czterdźieści y piąći dni zabili króla synowie iego:

25. Y wrócił sie Tobiasz do domu swego, y wrócono mu wszytkę maiętność iego.

## ROZDZIAŁ II.

*Tobiasz pochowaniem umárłych zmordowány, ku sprobowániu ćierpliwośći iego oślepiony od iáskołki, któremu żoná y przyiaćiele urągáią.*

1. A potym gdy było święto Páńskie, y sprawiono obiad dobry w domu Tobiaszowym,

2. Rzekł synowi swemu: Idź, á przywiedź kilku z naszego pokolenia boiących sie Bogá, áby używáli z námi.

3. A gdy poszedł, wróćiwszy sie powiedźiał mu, że ieden z synów Izráelskich zábity leżał ná ulicy. Y nátychmiast wyskoczywszy z śiedzenia swego, opuściwszy obiad, ná oczo przybieżał do ćiáłá:

4 A wźiawszy ie zániósł do domu swego potáiemnie, áby po zászćiu słońcá ostrożnie ie pochował.

5. A skrywszy ćiało, iadł chléb z żáłośćią y ze drżeniem,

6. Wspominaiąc oné słowá, które mówił Pan przez Amos proroká: Swiętá wászé obrócą sie w płácz y w żáłość.

7. A gdy słońce zászło, poszedł y pogrzebł go.

8. A wszyscy bliscy iego strofowáli go, mówiąc: Iuż ćię dla téy przyczyny kazano zábić, y záledwieś uszedł skazánia ná śmierć, á znowu grzebiesz umárłe?

9. Ale Tobiasz więcéy sie boiąc Bogá niżli królá, porywał ćiáłá zábitych, y krył w domu swym, á o połnocy ie grzebł.

10. Y trafiło sie, że iednégo dniá będąc spracowány z pogrzebu, przyszedszy do domu swego, porzucił sie podle śćiany y zásnął,

11. A z gniazdá iáskółczégo, gdy spał, gorący gnóy upadł ná oczy iego, y stał sie ślepym.

12. A tę pokusę dla tego Bóg nań przepuśćił, żeby potomkom był dan przykład ćierpliwośći iego, iáko Joba świętego.

13 Bo gdyż z młodości swéy záwżdy sie Bogá bał, y strzegł przykázánia iego, nie zásmućił sie przećiw Bogu, że plagá ślepoty podkałá go.

14. Ale nie poruszony trwał w boiáźni Bożey, dźiękuiąc Bogu przez wszytkie dni żywotá swego.

15. Bo iáko świętému Jobowi urągáli królowie, tak y temu powinni y krewni iego, náśmiewali sie z żywotá iego, mówiąc:

16. Gdźież iest nádźieiá twoiá, dla któréyś iálmużny y pogrzeby czynił?

17. Ale Tobiasz strofował ie mówiąc: Nie mówćie ták,

18. Bo iesteśmy synowie świętych, y żywotá onego czekamy, który Bóg da tym, którzy wiáry swéy nigdy nie odmieniáią od niego.

19. A Anná żoná iego chadzáłá co dźień ná tkácką robotę, á z prácé rak swoich pożywienie, którego nábydź mogłá, przynosiłá.

20. Zkąd stáło sie, że dostawszy koźlęćią kóz przyniosłá do domu.

21. Którego gdy mąż iéy głos wrzeszczącego usłyszał rzekł: Pátrzćie, by snadź krádźioné nie było, wróććie ie pánóm swoim: bo sie nam nie godźi, álbo ieść co z krádźieży, álbo sie dotykáć.

22. Ná to żoná iego rozgniewawszy sie odpowiedźiáłá: iáwnieć próżna stáłá sie nádźieiá twoiá, y iálmużny twoie teraz sie okazáły.

23. Y témi y inszémi tákimi słowy urągáłá mu.

## ROZDZIAŁ III.

*Modlitwá Tobiaszowá, którą prośi o śmierć, á druga pánny Sáry córki Rágúelowey, któréy gdy dźiewká przymówiłá o śiedm mężów zábitych, oná poszcząc sie tę modlitwę do Bogá wylewáłá.*

1. Westchnął tedy Tobiasz, y począł sie modlić z płáczem,

2. Mowiąc: Sprawiedliwyś iest Pánie, y wszystkié sądy twoie są sprawiedliwé, y wszystkié drogi twoie, miłośierdźie, y prawdá, y sąd.

3. Á teraz Pánié wspomni ná mię, á nie mści sie zá grzéchy moie, áni pámiętay ná występki moie, ábo rodźićów moich.

4. Bośćśmy nie záchowáli przykázánia twego, przetożeśmy wydáni

ná łup, y w niewolstwo, y ná śmierć, y ná obmówisko, y ná pośmiech wszytkim narodóm, między któreś nas rosprószył.

5. A teraz Pánie, wielkie sądy twoie, iżeśmy nie czynili według przykazánia twego, y nie chodźiliśmy szczérze przed tobą.

6. A teraz Pánie uczyń zemną według woléy twoiéy, á roskaż w pokoiu wźiać ducha mego: bo mi dáleko lepiéy umrzeć, niżli żyć.

7. Tegóż tedy dniá przydáło sie, iż Sárá córká Ráguelowá w Ráges mieście Medskim, y oná usłyszáłá uragánié od iednéy służebnice oycá swego.

8. Bo byłá wydána zá śiedm mężów, á czárt imieniém Asmodeus pomordował ie, skoro do niey weszli.

9. Gdy tedy karáłá dźiéwkę zá iéy winą, odpowiedźiáłá iéy, mówiąc: Bodayżeśmy więcéy nie oglądáli synáni córki z ćiebie ná źiemi, morderko mężów twoich.

10. Czyli y mnie chcesz zábić, iákoś iuż zábiłá śiedmi mężów? Ná té słowá poszłá do zwierzchniéy komory domu swego: á przez trzy dni y trzy nocy nie iádłá, áni piłá:

11. Ale trwáiąc ná modlitwie, z płáczem prosiłá Bogá, áby ią od tego uragánia wybáwił.

12. Y stáło sie dniá trzećiégo, gdy kończyłá modlitwę błogosławiąc Pána,

13. Rzéklá: Błogosławioné iest imię twoie Boże oyców nászych: który gdy sie rozgniewasz, miłośierdźié uczynisz, á czasu utrapienia grzéchy odpuszczasz tym, którzy ćię wzywáią.

14. Do ćiebie Pánie oblicze moie obrácam, do ćiebie podnaszam oczy moie.

15. Proszę Pánie, ábyś mię od zwiazku tego uragánia wybáwił, ábo mię więc wyrwał z źiemie.

16. Ty wiész Pánie, żem ći nigdy nie żądáłá mężá, y czystą záchowáłam duszę moię od wszelakiéy pożądliwośći.

17. Nigdym sie z igráiącymi nie miészáłá, ánim społeczności miáłá z tymi, którzy w lekkośći chodzą.

18. Lecz mężá z boiáźnią twoią, á nie z pożądliwośćią moią, przyzwoliłám poiąć.

19. Y ábom ia ich niegodną byłá, ábo oni podobno mnie byli niegodni: żeś mię podobno innému mężowi záchował.

20. Bo nie iest w mocy człowieczéy rádá twoiá.

21. Lecz to zá pewną ma káżdy który ćię chwali, iż żywot iego, ieśliby był w doświádczeniu, koronowan będźie: á ieśliby był w utrapieniu, wybáwion będźie: á ieśliby był w karániu, ku miłośierdźiu twemu wolno mu przyśdź będźie.

22. Nie kochasz sie bowiem w nászym zátráceniu: bo po niepogodźie, pogodę czynisz: á po płáczu y żáłobie, pocieszenié wlewasz.

23. Niechayże imię twoie Boże Izráelski będźie błogosławioné ná wieki.

24. Tegóż czásu oboygá modlitwy wysłucháné są przed oczymá chwáły Bogá naywyższego.

25. Y posłan iest Anyół Páński święty Ráphaél, áby ich oboie uzdrowił, których modlitwy iednégo czásu przed oczymá Páńskimi były przełożoné.

## ROZDZIAŁ IV.

*Tobiasz bacząc, że w rychle miał umrzeć, testament czyni, ná którym synowi świętłe, á pocieszne náuki dáie, iákoby sie przećiwko Bogu, y ludźiom záchowywáć miał.*

1. Gdy tedy Tobiasz mnimał, że modlitwá iego byłá wysłuchána żeby umrzéć mógł, wezwał do śiebie Tobiászá syná swego,

2. Y rzekł mu: Słuchay synu móy słów ust moich, á záłóż ie iáko fundáment w sercu twoim.

3. Gdy Bóg weźmie duszę moię, pogrzéb ćiáło moie: á miéy w uczćiwośći mátkę twoię po wszytkié dni żywotá iéy:

4. Bo pámiętáć masz, które y iáko wielkié niebespieczeństwá ćierpiáłá dla ćiebie w swym żywoćie.

5. A gdy y oná wypełni czás żywotá swego, pogrzéb ią podle mnie.

6. A przez wszytkié dni żywotá twego miéy ná pámięći Bogá: á strzeż sie, byś kiedy ná grzéch nie

przyzwolił, á nie przestąpił przykania Páná Bogá nászego.

7. Czyń iálmużnę z máiętności twoich, á nie odwracay oblicza twego od żadnégo ubogiégo: bo ták będźie, że áni od ciebie nie odwróći sie oblicze Páńskie.

8. Iáko będźiesz mógł ták bądź miłośierny.

9. Będźieszli miáł wiele, hoynie daway: ieśli máło będźiesz miał, y máło z chućią udźielać uśiłuy.

10. Ták bowiem skárbisz sobie zapłatę dobrą ná dźień potrzeby.

11. Bo iałmużná od wszelkiégo grzéchu y od śmierći wybáwia, á nie dopuśći duszy iśdź do ćiemności.

12. Iałmużná wielką ufnością będźie przed nawyższym Bogiem wszytkim, którzy ią czynią.

13. Strzeżże sie pilnie, synu móy, wszelakiego porubstwá, á oprócz żony swey, nigdy o grzéchu nie wiedz.

14. Pysze nigdy w myśli twoiéy, áni w słowie twoim pánować nie dopuszczay. Bo od niéy początek wzięło wszytko zátrácenié.

15. Ktokolwiek ći będźie co robił, nátychmiást mu odday zapłátę, á zarobek naiemniká twego niech u ćiebie żadnym sposobem nie zostáie.

16. Czegobyś nienáwidźiał, ábyć kto inny czynił, pátrz ábyś ty kiedy drugiemu nie czynił.

17. Chlebá twego z łáknącymi y z ubogimi pożyway, á szátámi twemi nágié przyodźiewáy.

18. Chléb twóy y wino twoie stáw ná pogrzebie spráwiedliwégo, á nie iédz go áni piy z grzésznikámi.

19. Rády záwżdy od mądrégo szukay.

20. Błogosław Bogá ná káżdy czás: á proś go áby drógi twoie prostował á wszytkié rády twoie niech w nim przebywáią.

21. Oznaymuięć téż, synu móy, żem dał dźieśięć tálentów srébrá, gdyś ieszcze był dźiećińką, Gábelowi w Ráges mieście Medskim, y cyrograph iego mam u śiebie:

22. A przeto popytay sie iákobyś mógł do niego przyśdź, y wziąć od niego pomienioną wagę srébrá, á wrocić mu cyrográph iego.

23. Niebóy sie synu móy: ubogić w prawdźie żywot wiedźiemy, ále wiele dobrégo mieć będźiemy, ieśli sie będźiem bać Bogá, á odstąpimy od wszelákiégo grzéchu, y będźiem dobrze czynić.

## ROZDZIAŁ V.

*Gdy Tobiasz młody szukał towárzyszá, chcąc iść do Ráges miástá Medskiégo, trafił sie z nim Anyół Ráphael, temu oćiec synā poruczył, y szli w drogę.*

1. Odpowiedźiał tedy Tobiasz oycu swému, y rzekł: Wszystko, coś mi roskazał oycze, uczynię.

2. Ale niewiem iáko mam dochodźić tych pieniędzy: on mnie nie zna áni ia onégo: cóż mu zá znak dam? Ale áni drogi, którą tám chodzą, nigdym nie świádom.

3. Odpowiedźiał mu tedy oćiec iego, y rzekł: Mamći u śiebie cyrográph iego, który skoro mu ukażesz, nátychmiast odda.

4. Ale idź teraz á poszukay sobie iákiégo człowieká wiernégo, któryby szedł z tobą zá pewną zapłátą swą, ábyś pokim ieszcze żyw odebrał ie.

5. Wyszedszy tedy Tobiasz, nálazł młodźieńcá świétnégo, stoiącégo przepasánym, y iákoby gotowym ná chodzenié.

6. A nie wiedząc, żeby był Anyół Boży, pozdrowił go, y rzékł: Zkąd ćię mamy dobry młodźieńcze?

7. A on odpowiedźiał: Z synów Izráelskich. Y rzekł mu Tobiasz: A wiész drógę, która wiedźie do kráiny Medskiéy?

8. Który mu odpowiedźiał: Wiém, y częstom chadzał po iéy wszytkich drógách, y mieszkałem u Gábelá brátá nászego, który mieszka w Ráges mieśćie Medskim, które leży ná górze Ekbatánis.

9. Któremu Tobiasz rzékł: Proszę poczekay mię, áż to sámo powiem oycu mému.

10. Tedy wszedszy Tobiasz, oznaymił to wszytko oycu swému. Czemu zdźiwiwszy sie oćiec prośił áby wszedł do niego.

11. A ták wszedszy pozdrowił go y rzékł: Niechći záwżdy będźie weselé.

12. Y rzékł Tobiasz: Co zá wese-

lé mi będźie, który w ćiemności śiedzę, á światłości niebieskiéy nie widzę?

13. Którému rzékł młodźieniec: Bądź sercá mężnégo, blisko tego, że od Bogá uzdrowion będźiesz.

14. Rzékł mu tedy Tobiasz: Możeszli dowieść synú mego do Gábelá do Ráges miástá Medskiégo, á gdy sie wrócisz, oddamći twą zapłatę.

15. Y rzékł mu Anyół: Ia go dowiódę, y zaś przywiodę do ćiebie.

16. Którému Tobiasz odpowiedźiał: Proszę ćię, powiedz mi, z któregoś ty domu abo pokolenia.

17. Rzékł mu Ráphael Anyół: Pytasz sie o narodźie náiemnikowym, czyli o sámym naiemniku, któryby szedł z synem twoim?

18. Ale ábym ćię nie frásował, ia iestem Azáriasz syn Ananiaszá wielkiégo.

19. Odpowiedźiał Tobiasz: Z wielkiegoś ty rodu. Ale proszę nie gnieway sie, żem sie chćiał dowiedźieć rodu twego.

20. A Anyół rzékł mu: Ia zdrowégo záwiódę, záś zdrowégo tobie przywiódę synà twego.

21. A Tobiasz odpowiádáiąc rzékł: Idźćiéż szczęśliwie, á Bóg niechay będźie w dródze wászéy, y Anyół iego niechay z wámi idźie.

22. Wszytko tedy nágotowawszy co mieli nieść w dródze, pożegnał Tobiasz oycá swego y mátkę swoię, y poszli obá spółu.

23. A gdy wyszli, poczęłá mátká iego płákáć y mówić: Podporę stárości nászéy odiąłeś, y odesłałeś od nas.

24. Bodáy nigdy nie były té pieniądze, po któréś go posłał.

25. Bośmy dosyć mieli ná ubostwie nászym, żeśmy to sobie mogli zá bogáctwá poczytáć, żeśmy pátrzyli ná synà nászégo.

26. Y rzékł iéy Tobiasz: Nie płácz, zdrów dóydźie syn nász, y zdrów sie wróći do nas, y oglądáią go oczy twoie.

27. Bo wierzę, iż Anyół Boży dobry poprowádźi go, y dobrze spráwi wszytko, co sie dźieie około niego, ták iż z rádością wróći sie do nas.

28. Ná té słowá przestáłá mátká płákáć, y umilkłá

## ROZDZIAŁ VI.

*Anyół Tobiaszá młodego od ryby wybawił, á powiedźiał mu co zá użytek był serca, wątroby, y żółći iey: każe mu poiąć Sárę, y uczy go, idko miał w wałeństwo wstąpić.*

1. A Tobiasz poszedł, y pies zá nim bieżał, á pierwszym noclegiem został przy rzece Tygris.

2. Y wyszedł, áby umył nogi swé, á oto ryba okrutna wyszłá, áby go pożarłá.

3. Którégy zleknąwszy sie Tobiasz krzyknął wielkim głosem, mówiąc: Pánie, rzuca sie ná mię.

4. Y rzékł mu Anyół: Uchwyć ią zá skrzełle, á ćiągni ią do śiebie. Co gdy uczynił, wyćiągnął ią ná suszą, y poczęłá sie miotáć przed nogámi iego.

5. Tedy mu rzekł Anyół: Rozpłatay tę rybę, á serce iey, y żółć, y wątrobę schoway sobie: bo té rzeczy są potrzebne do lékárstw pożyteczne.

6. Co gdy uczynił, upiekł mięso iéy, y wźięli z sobą ná drógę: ostátek násolili, coby im dostáło áżby przyszli do Ráges miástá Medzkiégo.

7. Spytał tedy Tobiasz Anyołá, y rzékł mu: Proszę ćię brácie Azáriaszu, żebyś mi powiedźiał co lékárstwo będą miáły té rzeczy, któréś z ryby schować kazał?

8. A odpowiádáiąc Anyół, rzékł mu: Serca tego cząstkę, ieśli włożysz ná węgle, dym iego odpędza wszelákié czárty, choć od mężá, choć od niewiásty, ták iż więcéy do nich nie przystąpią.

9. A żółć pomaga ná pomázánié oczu, w którychby było bielmo, y będą uzdrowione.

10. Y rzékł mu Tobiasz: Gdźie chcesz ábyśmy stali?

11. Y odpowiádáiąc Anyół, rzékł: Iest tu imieniem Ráguel mąż, powinowaty z pokolenia twego, á ten ma córkę imieniem Sarę, ále áni mężczyzny áni dźiewki żadney nie ma inszéy oprócz iéy:

12. Twoiá ma bydź wszytká máiętność iéy, y masz ią ty poiąć zá żonę.

13. A ták żaday iéy u oycá iéy, á da ią tobie zá żonę.

14. Odpowiedźiał tedy Tobiasz, y rzékł: Słyszę, że była wydána zá śiedmi mężów, á pomarli: álem y to słyszał, że ie czárt. zámordował.

15. Otóż sie boię, by snadź y mnie sie to nie stáło: á gdyżem iest iedynak u rodźiców moich, bych nie wprawił stárości ich z żałością do piekłá.

16. Rzekł mu tedy Anyół Ráphaél: Posłuchay mię, á pokażęć, którzy to są, nád którymi czárt przemóc może.

17. Ci bowiem którzy w małżeństwo ták wstępuią, że Bogá od siebie y od serca swego wyrzucáią, á swéy lubości ták dosyć czynią, iako koń y muł, którzy rozumu nie máią: nád tymi czárt ma moc.

18. Ale gdy ią ty póymiesz, wszedszy do łożnice, wstrzymayże sie od niéy przez trzy dni, á niczym sie innym iedno modlitwámi z nią nie będźiesz zábawiał.

19. A téyże nocy, zápaliwszy wątroby rybiéy, będźie odpędzono czártostwo.

20. A drugiéy nocy w złączenie świętych pátriárchów przypuszczon będźiesz.

21. A trzećiéy nocy błogosłáwieństwá dostąpisz, áby sie z was synowie zdrowi rodźili.

22. Lecz po trzećiéy nocy weźmiesz pánnę z boiáźnią Páńską, więcéy chęćią dźiatek, niżli lubością zięty, żebyś w nasieniu Abráhamowym błogosłáwieństwá w syniech dostąpił.

## ROZDZIAŁ VII.

*Dána Sárá Tobiaszowi zá żonę, ná rádę Raphaélowę, y zapisali zmowę, wesele obchodzą.*

1. Y weszli do Ráguelá, y przyiął ie Ráguel z rádością.

2. Y przypátruiąc sie Ráguel Tobiaszowi, rzekł Annie żenie swéy: Iáko podobny iest ten młódźieniec ćiotecznemu brátu memu?

3. A gdy to wymówił, rzekł: Zkądeście młódźieńcy, brácia nászy? A oni rzekli: Jesteśmy z pokolenia Nephtali, z niewoléy Niniwe.

4. Y rzekł im Ráguel: A znáćie Tobiaszá brátá mégo? Ktorzy rzekli: Znamy.

5. A gdy wiele dobrego o nim mówił, rzekł Anyół do Ráguelá: Tobiasz o którym pytasz, iest ociec tego.

6. Y rzućił sie Ráguel y pocáłował go z płáczem: y płácząc nád szyią iego,

7. Rzekł: Miéy błogosławieństwo synu móy, boś iest syn dobrego á cnotliwego męża.

8. A Anná żóna iego, y Sará córká ich płákały.

9. A gdy sie rozmówili, roskazał Ráguel skopu zábić, y nágotować ucztę. A gdy ich prosił áby śiedli do obiádu,

10. Rzekł Tobiasz: Ia tu dźiś ieśdź áni pić nie będę, áż pierwey potwierdźisz prośbę moię, á obiecasz mi dáć zá żonę Sarę córkę twoię.

11. Które słowo Ráguel usłyszawszy, zlękł sie wiedząc, co sie przydało onym śiedmi mężóm, którzy byli weszli do niéy: y począł sie báć, by sie y temu tákież nie stáło: á gdy sie ociągał, á żadnéy odpowiedźi nie dawał proszącemu,

12. Rzekł mu Anyół: Niebóy sie dáć iéy zá tego, bo temu boiącemu sie Bogá ma sie dostáć zá żonę corká twoiá: y dla tego iéy inszy mieć niemógł.

13. Rzekł tedy Ráguel: Niewątpię, że Bóg modlitwy y łzy moie przed oczy swé przypuścił.

14. Y wierzę, że dla tego spráwił to, żeście przyszli do mnie, żeby sie tá złączyła z rodem swym, według zakonu Moyzészowégo: á teraz nic niewatp, że ią dam tobie.

15. Y uiąwszy práwą rękę córki swéy, w práwą rękę Tobiaszowi podał, mówiąc: Bóg Abráhámów, y Bóg Izáaków, y Bóg Jákobów niech będźie z wámi, y ten was niechay złączy, y niech wypełni błogosłáwieństwo swoie nád wámi.

16. Y wziąwszy kártę uczynili zapis małżeństwá.

17. A potym używáli błogosłáwiąc Bogá.

18. Y przyzwał Ráguel do śiebie Anny żóny swoiey, y roskazał iéy, áby nagotowáłá drugą komorę.

19. Y wwiodłá do niéy Sarę córkę swoię, y płakáła.

20. Y rzekłá iéy: Bądź mężnégo sercá córko moiá: Pan niebieski niech ći da weselé zá tesknicę, którąś ćierpiałá.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Tobiasz paląc wątrobkę rybią, dyabelstwo odégnał, y napomina Sarę ku modlitwie. A potym ná zaiutrz zasypawszy grob, który był nágotował, dziękuiąc Pánu godowali, á dał Ráguel posag po corce.*

1. A gdy sie náwieczerzáli, wprowádźili młódźieńca do niéy.

2. A pámiętaiąc Tobiasz ná mowy Anyołowé, wyiął z torby swéy kęs wątroby, y włożył ią ná węgle żywé.

3. Ráphaél tedy Anyół poymał czártá, y przywiązał go ná puszczy wyższego Aegyptu.

4. Tobiasz tedy nápominał pánnę, y rzekł iéy: Saro wstań, á módlmy sie Bogu, dźis y iutro, y drugié iutro: bo przez té trzy nocy z Bogiem sie złączamy, á po trzećiéy nocy będźiem w małżeństwie nászym.

5. Bośmy synowie świętych, á niemożem sie ták złączáć iáko narodowie, którzy nieznáią Bogá.

6. Y wstawszy pospołu, pilnie sie oboie wespół modlili, áby im zdrowié było dáné.

7. Y rzekł Tobiasz: Pánie Boże oyców nászych, niech ćię błogosłáwią niebiosá y źiemie, y morze, y źrzódłá, y rzéki, y wszytkié stworzenia twoie, które w nich są.

8. Tyś stworzył Adámá z mułu źiemie, y dałeś mu pomoc Hewę.

9. A teraz Pánie ty wiesz, żeć nie dla zbytku biorę śiostrę moię zá żónę, ále tylko dla miłośći potomstwá, w którymby było błogosłáwioné imię twoie ná wieki wieków.

10. Sará też mówiłá: Smiłuy sie nád námi Pánie, smiłuy sie nád námi, y niech sie oboie stárzeiemy pospołu zdrowo.

11. Y stało sie około pienia kurów, kazał Ráguel záwołáć sług swoich, y szli z nim pospołu áby grób wykopáli.

12. Bo mówił: By mu sie snadź tákież nie przydáło iáko y onym drugim śiedmiom mężóm, którzy weszli do niéy.

13. A gdy dół zgotowáli, wróćiwszy sie Raguel do żóny swéy, rzekł iéy.

14. Pośli iednę z dźiéwek twoich, á niech spátrzy ieśli umárł, ábych go pogrzebł piérwéy niż rozednieie.

15. A oná posłáłá iednę z dźiéwek swych, która wszedszy do komory, nálázłá ie żywé y zdrowé, spiące z sobą.

16. Y wróćiwszy sie powiedźiáłá dobrą nowinę: y błogosłáwili Páná, to iest, Ráguel y Anná żóná iego.

17. Y rzekli: Błogosłáwiony ćię Pánie Boże Izráelski, że sie nie stáło iákośmy mniémieli.

18. Boś uczynił z námi miłośierdźié twoie, y wygnałeś od nas nieprzyiáćielá, który nas przeszládował.

19. A smiłowałeś sie nádedwiemá iedynaki. Dayże im Pánie áby ćię zupełniéy błogosłáwili, y ofiárę tobie chwały twéy y zdrowia swego ofiárowáli: áby poználi wszyscy narodowie, iżeś ty iest Bóg sam ná wszytkiéy źiemi.

20. Y wnet roskazał sługóm swym Ráguel żeby zásypáli dół, który byli uczynili, piérwéy niż rozedniáło.

21. A żenie swéy rzekł, áby nágotowáłá ucztę, y nárządźiłá wszytko czego ná strawę trzebá było podrożnym.

22. Kazał też zábić dwie iáłowice tłuste, y cztérzy bárány, y spráwić wesele ná wszytkié sąśiády swoie, y ná wsytkié przyiaćioły.

23. Y poprzyśiągł Ráguel Tobiaszá, żeby dwie niedźieli zmieszkał u niego.

24. A ze wszytkiégo, co dźierżał Ráguel, połowicę dał Tobiaszowi, y uczynił zapis, żeby połowicá, która zostawáłá, po ich śmierći ná Tobiaszá spádłá.

## ROZDZIAŁ IX.

*Anyół ná prośbę Tobiaszowę szedł do Gabelusá, wźiął od niego pieniądze, y przywiodł go ná wesele do Tobiasza.*

1. Wezwał tedy Tobiasz Anyółá

do śiebie, którego rozumiał bydź człowiekiem, y rzekł mu: Azáriászu bracie, proszę ábyś posłuchał słów moich.

2. Bych ći sie sam dał zá sługę, nie będę dosyć godny opátrzności twoiéy.

3 Wszákże proszę ćię, żebyś wźiął sobie bydlętá ábo sługi, y szedł do Gábelá do Ráges miástá Medskiégo y oddał mu cyrograph iego, á odebrał od niego pieniądze y prośił go, ábý przybył ná weselé moie.

4. Bo sam wiész, że oćiec móy dni liczy: á ieśli omieszkam iednym dniem więcéy, záfrásuie sie duszá iego.

5. A iśćie téż widźisz iáko mię poprzyśiągł Ráguel, którego poprzyśiężenia wzgárdźić nie mogę.

6. Ráphael tedy wźiąwszy cztérzech sług Ráguelowych y dwá wielbłądy, poszedł do Ráges miástá Medskiégo: á nálazszy Gábela, oddał mu cyrograph iego, y odebrał od niego wszytkié pieniądze.

7. Y oznaymił mu o Tobiaszu synu Tobiaszowym wszytko co sie stáło: y przywiódł go z sobą ná weselé.

8. A gdy wszedł do domu Ráguelowégo, nálazł Tobiaszá zá stołem śiedzącégo: y przyskoczywszy, pocáłowáli ieden drugiégo: y płákał Gábelus, á błogosłáwił Páná Bogá,

9. Y rzékł: niech ći błogosłáwi Bóg Izráelski, boś iest syn bárzo dobrégo mężá y správviedliwégo, y bogobóynégo, y iálmużny czyniącégo.

10. Y niech będźie mówioné błogosłáwienié nád żoną twoią, y nád rodźicy wászymi:

11. Y ábyśćie oglądáli syny wászé, y syny synów wászych, áż do trzećiégo y czwartégo pokolenia: y násienié wászé niech będźie błogosłáwioné od Bogá Izráelskiégo, który króluie ná wieki wiekóm.

12. A gdy wszyscy rzékli Amen, śiedli do uczty: ále y weselé małżeńskié z boiáźnią Bożą spráwowáli.

## ROZDZIAŁ X.

*Tobiasz stáry frasuie się z żoną z nierychłégo nawracánia synà swégo. A on się ledwie u Raguéla uprosił, że go puścił Ráguel, posag dał po corce: błogosłáwi im obiemá, á córkę upomina o gospodárstwo.*

1. A gdy sie długo zábáwiał Tobiasz dla wesela, frásował sie oćiec iego Tobiasz, mówiąc: Co mniémasz czemu mieszka syn móy, ábo czemu go tám zátrzymano?

2. Co mniémasz, podobno Gábelus umarł, á nikt mu nie odda pieniędzy?

3. Y iął sie bárzo frásować sam y Anná żoná iego z nim: y poczęli oboie spółem płákáć: przeto iż sie syn ich ná dzień náznáczony do nich nie wrócił.

4. Płákáłá tedy mátká iego nieutulonémi łzámi, y mówiłá: Ach, ách ći mnie synu móy, ná cośmy ćię posłáli iść w cudzy kray, świátłość oczu nászych, podporę stárośći naszéy, pociechę żywotá nászégo, nádźieię potomstwá nászégo.

5. Máiąc w tobie sámym wszytko wespół, nie mieliśmy ćię puszczáć od śiebie

6. Któréy mówił Tobiasz: Milcz, á nie frásuy sie, zdrówći iest syn nász: dosyć wierny iest on mąż z któryméśmy go posłáli.

7. Lecz oná żadnym obyczáiem nie mogłá bydź pocieszona, ále ná káżdy dźień wybiégáiąc wyglądáłá, y obchodźiłá wszytkié drógi, przez które nádźieiá sie pokázowáłá, że sie miał wrócić, ábý go, ieśli można rzecz, z dáleká przychodzącégo uyźrzáłá.

8. A Raguel záś mówił do źięćiá swego: Zostań tu, á ia poślę posłáńcá o zdrowiu twoim, do Tobiaszá oycá twégo.

9. Któremu Tobiasz rzékł: Ia wiém, że oćiec móy y mátká moiá dni teraz liczą, y duch ich frásuie sie w nich.

10. A gdy wielą słów Ráguel prośił Tobiaszá, á on go żadnym sposobem słuchać niechćiał, dał mu Sarę, y połowicę wszytkiéy máietności swoiéy, w sługách, w służebnicách, w bydle, w wielbłądách, w krowách, y pieniędzy wiele: y puścił go od śiebie zdrowégo y wesołégo,

11. Mówiąc: Anyół Páński święty niechay będźie ná dródze waszéy, á niech was zdrowé doprowádźi, á żebyśćie náleźli wszytko dobré około rodźiców wászych, á żeby ogladały oczy moie syny wásze pierwéy niżli umrę.

12. A uiąwszy rodźicy córkę swą, pocáłowáli ią, y puścili w drogę:

13. Upominaiąc ią áby czciłá świekry, miłowáłá męża, rządźiłá czeladź, dóm spráwowáłá, á sámá śiebie záchowáłá bez przygány.

## ROZDZIAŁ XI.

*Tobiasz zostáwiwszy Sárę z czeládźią nád drodze, sam z Anyołem w przod szli do oycá, który ich wdźięcznie przyiął: pomázał oczy oycu żołćią, y przeyzrzał, dźękuiąc tedy Pánu Bogu, gdy przyszłá zá nimi Sárá, godowáli śiedm dni.*

1. A gdy sie wracáli, przyszli do Chárán, który iest w poł drógi ku Niniwe, iedennastégo dniá.

2. Y rzekł Anyół: Tobiaszu brácie, wiesz iákoś zostáwił oycá swego.

3. A ták ieślić sie podobá, pódźmy naprzód, á polekku niech zá námi czaladź idźie pospołu z żoną twoią, y z dobytkiem.

4. A gdy sie to podobało, żeby szli, rzékł Ráphaél do Tobiaszá: Weźmi z sobą z żółći rybiey, bo będźie potrzebna. Wźiął tedy Tobiasz z onéy żółći, y poszli.

5. A Anná śiadáłá przy dródze ná káżdy dźień ná wierzchu góry, skąd mogłá widźieć zdáleká.

6. A gdy z onégoż mieyscá wyglądáłá przyszćia iego, uyźrzáłá zdáleká, y nátychmiast poznáłá przychodzącégo synà swégo, y bieżawszy powiedźiáłá mężowi swemu, rzekąc: Oto syn twóy idźie.

7. Y rzekł Ráphaél do Tobiaszá: Ale skoro wnidźiesz do domu twégo, nátychmiast pokłoń sie Pánu Bogu twému, á podźiękowawszy mu, przystąp do oycá swégo, y pocáłuy go.

8. Y wnet pomaż oczy iego tą żółćią rybią ktorą z sobą niesiesz, bo wiedz, iż sie nátychmiast otworzą oczy iego, y uyźrzy ociec twóy świátłość niebieską, y urádnie sie gdy ćię uyźrzy.

9 Tedy przybieżał naprzód pies, który był przy nim w dródze, á iáko posel przyszedszy, rádował sie marganiem ogoná swego.

10. Y powstawszy ślepy ociec iego, iął potykáiąc sie bieżeć: á dawszy rękę słudze, wybieżał przećiwko synowi swemu.

11. Y podiawszy pocáłował go, z żoną swoią, y poczęli oboie płákáć od rádośći.

12. A pokłoniwszy sie Bogu y podźiękowawszy, uśiedli.

13. Tedy Tobiasz wźiąwszy żołći rybiey, pomázał oczy oycá swego.

14. Y poczekał iákoby około puł godźiny, y poczęło biélmo z oczu iego schodźić, iáko błonká iáieczna.

15. Która uiąwszy Tobiasz, ściągnął z oczu iego, y nátychmiast wzrók wźiął.

16. Y chwalili Bogá, to iest on, y żoná iego, y wszyscy, którzy go ználi.

17. Y mówił Tobiasz: Błogosłáwię ćię Pánie Boże Izráelski, iżeś ty mnie skarał, y tyś mię uzdrowił, á oto iá widzę Tobiasza syná mego.

18. Weszłá też po śiedmiu dni Sará żoná iego, y wszytká czeladź zdrowo, y bydło, y wielbłądowie, y pieniędzy żeninych śiłá: ále yoné pieniądze, które był odebrał od Gábelá:

19. Y powiedźiał rodźicóm swym wszytkie dobrodźieystwá Boże, które przećiw niemu uczynił przez człowieká, który go prowádźił.

20. Y przyszli Achior y Nábáth ćiotecznі bráćia Tobiaszowi, weseląc sie do Tobiaszá, y ráduiąc sie z nim ze wszytkiégo dobrá, które przećiw niemu Bóg był pokazał:

21. Y przez śiedm dni używaiąc weselili sie wszyscy z rádośćią wielką.

## ROZDZIAŁ XII.

*Powiáda Tobiasz młody oycu swemu dobrodźieystwá, które mu Anyół uczynił. Ociec chce mu dáć połowicę máiętności swey, Anyół nic wźiąć niechce, ále sie oznaymił w prawdźie.*

1. Tedy wezwał do śiebie Tobiasz syná swego, y rzekł mu: Co mo-

żemy dáć mężowi temu świętemu, który z toba przyszedł?

2. Odpowiádáiąc Tobiasz, rzékł oycu swemu: Oycze co mu zá zápłátę damy, ábo co może bydź godnego dobrodźieystw iego?

3. Mnie prowádźił y przyprowádźił zdrowégo, pieniądze od Gábelá on odebrał, żonę on mi ziednał, y czártá od niéy on záhámował, rádość rodźicóm iéy uczynił, mnie sámego od pożárćia ryby wybáwił, tobie też uczynił że widźisz świátłość niebieską, y wszégo dobrá ieśtesmy nápełnieni przezeń: Cóż mu zá to możemy dáć słusznego?

4. Ale proszę cię oycze móy, żebyś go prosił, ieśli snadź będźie raczył połowicę wszytkiégo, co przyniesiono, sobie wźiąć.

5. Y przyzwawszy go, to iest oćiec y z synem, odwiedli go ná stronę, y poczęli prosić, żeby raczył zá dobré przyiąć połowicę wszytkiégo, co przynieśli.

6. Tedy im powiedźiał potáiemnie: Błogosławćie Bogá niebieskiégo, á przed wszytkimi żywiącymi wyznawaycie mu, bo uczynił nád wámi miłośierdźié swoie.

7. Abowiém táiemnicę królewską táić dobrze iest: ále spráwy Boskie obiawiáć y wyznawáć poczćiwá rzecz iest.

8. Dobra iest modlitwá z postem, y z iałmużną więcéy niżli skarby złotá chowáć:

9. Abowiem iałmużná od śmierći wybawia, y oná iest która oczyśćia grzęchy, y czyni, że sie náyduie miłośierdźié y żywot wieczny.

10. A ći którzy czynią grzęch y nieprawość, są nieprzyiaćiele dusze swoiéy.

11. Obiáwiam wam tedy prawdę, y nie zátáię przed wámi táiemney mowy.

12. Gdyś sie modliwał z płáczem, y pogrzebałeś umárłé, y zostáwiáłeś obiad twóy: á kryłeś umárłé przez dźień w domu twoim, á w nocyś ie pogrzébał: iam ofiárował twoię modlitwę Pánu.

13. A iżeś był przyiemny Bogu, potrzebá było, áby ćię pokusa doświadczyłá.

14. A teraz posłał mię Pan ábych ćię uzdrowił, y Sarę żonę syná twego od czárta wybawił.

15. Iam iest bowiém Ráphael Anyół, ieden z śiedmi, którzy stoiémy przed Pánem.

16. A gdy to usłyszeli, strwożyli sie, y drżąc pádli ná źiemię ná oblicze swoie.

17. Y rzekł im Anyół: Pokóy wam, nie boyćie sie.

18. Abowiem gdym był z wámi, byłem z woléy Bożéy: tegóż błogosłáwćie, y śpiéwayćie mu.

19. Zdałemći sie poprawdźie z wámi ieść y pić: ále ia pokármu niewidźianego, y napoiu który od ludźi oglądan bydź nie może, używam.

20. A ták czás iest, ábych sie wrócił do tego który mię posłał: á wy błogosławćie Bogá, á opowiádaycie wszytkié dźiwy iego.

21. A gdy to wymówił, zniknał z oczu ich, y więcéy go widźieć nie mogli

22. Tedy upadszy ná oblicze przez trzy godźiny błogosławili Bogá: á powstawszy opowiádáli wszytkie dźiwy iego.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Słowá Tobiaszá stárégo, któremi chwalił Páná Bogá, wszytkie ktemu też nápominaiąc, prorokuie o sławnym mieśćie Jeruzalem.*

1. A stárszy Tobiasz otworzywszy usta swé, błogosławił Páná, y rzekł: Wielkiś iest Pánie ná wieki, y ná wszytkié wieki króleſtwo twoie:

2. Abowiém ty karzesz, y zbawiasz, przywodźisz do piekłá, y záś wywodźisz: y niemász któryby uszedł ręki twoiéy.

3. Wyznawaycie Pánu synowie Izráel, á w oczách narodów chwalćie go:

4. Abowiém was dla tego rozprószył między narody, które go nieznáią, ábyśćie wy opowiádáli dźiwy iego, y przywiedli ie do wiádomośći, że niemász inszégo Bogá wszechmocnégo oprócz niego.

5. Oná nas pokarał dla nieprawośći nászéy: y on nas zbáwi dla miłośierdźia swego.

6. Pátrzćiéż tedy co z námi uczynił, á z boiáźnią, y ze drżeniém wyznawáyćie mu, á Królá wieków wywyższayćie w uczynkách wászych.

7. A ia w źiemi niewólstwá moiégo wyznawáć mu będę, że okazał máiestat swóy nád grzésznym ludem.

8. Náwróććie sie tedy grzésznicy, á czyńćie spráwiedliwość przed Bogiem, wierząc, że uczyni z wámi miłośierdźié swoie.

9. A ia y duszá moiá będźiem sie w nim weselić.

10. Błogosławćie Páná wszyscy wybráni iego: obchodzćie dni wesela, y wyznawayćie mu.

11. Jeruzálem miásto Boże, skarał ćię Pan dla uczynków rąk twoich.

12. Wyznaway Pánu w dobrách twoich, á błogosław Bogá wieków, żeby záś zbudował w tobie przybytek swóy, á przyzwał záś do ćiebie wszytkié więźnie, y żebyś sie weseliło ná wszytkié wieki wieków.

13. Będźiesz sie świećić iásną świátłośćią y wszytkié gránice źiemskié będą sie tobie kłániać.

14. Narodowie z dáleká przydą do ćiebie: y dáry przynosząc, będą sie w tobie kłániać Pánu, á źiemię twoię zá poświęcenié mieć będą.

15. Abowiém imienia wielkiégo będą w tobie wzywáć.

16. Przeklęci będą którzyby ćię wzgárdźili: á potępieni będą wszyscy którzyby ćię bluźnili: y błogosławieni będą, którzy ćię zbuduią.

17. A ty sie weselić będźiesz z synów twoich, bo wszyscy będą błogosławieni, y będą do Páná zgromádzeni.

18. Błogosławieni wszyscy którzy ćię miłuią, y którzy sie weselą z pokoiu twego.

19. Duszo moiá błogosław Páná, ábowiém wybáwił Jeruzálem miásto swé od wszech ućisków iego, Pan Bóg nász.

20. Błogosławiony będę, ieśli będźie szczątek nasienia mégo, áby pátrzył ná świetność miástá Jeruzálem.

21. Bramy Jerozolimskié z sáphiru y smáragdu będá zbudowáné, y z kámieniá drogiégo wszytek okrąg murów iego.

22. Kámieniem białym y czystym wszytkié ulice iego będą położoné: á po ulicách iego będą śpiewáć Alleluia.

23. Błogosławiony Pan który ie wywyższył, á niech będźie królestwo iego ná wieki wieków nád nim, Amen.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Látá, y śmierć Tobiaszowá, proroctwo o zápádnieniu Niniwe, syn iego do oycá żony swéy náwrocił sie, támże umárł.*

1. Y skończyły sie mowy Tobiaszowé. A Tobiasz po oświeceniu swoim żył czterdźieści y dwie leće, y widźiał syny wnuków swoich.

2. Wypełniwszy tedy sto dwie leće, pogrzebion iest uczćiwie w Niniwé.

3. Pięćdźieśiąt bowiém y sześć lat máiąc, wzrok stráćił: á w sześćidźieśiąt záś wźiął.

4. A ostátek żywotá iego był w weselu, y z dobrym pomnożeniém boiáźni Bożéy postępował w pokoiu.

5. A w godźinęśmierći swéy przyzwał do śiebie Tobiaszá synà swego, y śiedm młódźieńców synów iego wnuków swoich, y rzékł im:

6. Blisko będźie zginienié Niniwe: bo mie upádło słowo Páńskié: á bráćia nászy, którzy są rozprószeni z źiemie Izráelskiéy, wrócą sie do niéy:

7. Y wszytká pusta źiemiá iéy nápełni sie, á dóm Boży który w niéy spalono, záśię zbudowány będźie: y tám sie wrócą wszyscy którzy sie Bogá boią:

8. Y opuszczą pogáni báłwány swoie, y przyda do Jeruzálem, y będą w nim mieszkáć,

9. Y będą sie w nim weselić wszyscy królowie źiemie, kłániaiąc sie Królowi Izráelskiému.

10. Słuchayćie tedy synowie moi oycá wászégo: Służćie Pánu w prawdźie, á stárayćie sie, żebyśćie to czynili, co mu sie podoba:

11. Y synóm wászym przykażćie, áby czynili spráwiedliwośći y iáł-

mużny: żeby pámiętáli ná Bogá, y błogosławili go ná káżdy czás w práwdźie, y ze wszytkiéy śiły swoiéy.

12. Teraz tedy synowie słuchayćie mię, á nie mieszkayćie tu: ále którégokolwiek dniá pogrzebiećie mátkę wászę w iednym grobie podle mnie, odtąd uprostuyćie kroki wászé, ábyśćie wyszli ztąd:

13. Bo widzę, iż nieprawość iego uczyni mu koniec.

14. Y stáło sie po śmierći mátki swéy, Tobiasz wyszedł z Niniwé z żoną swą, y z synámi, y z synámi synów, y wrócił sie do świekrów swoich.

15. Y nálazł ie zdrowé w stárości dobréy: y miał pieczą o nich, y on záwárł oczy ich: y on wźiał wszytko dźiedźictwo domu Ráguelowégo: y oglądał piąte pokolenię, syny synów swoich.

16. A wypełniwszy dźiewięćdźieśiąt dźiewięć lat w bojáźni Páńskiéy, z weselim go pogrzebli

17. A wszytek ród iego, y wszytko pokolenię iego trwało w świętym żywoćie y w świętym obcowániu, ták iż byli przyiemni, ták Bogu iáko y ludźiom, y wszytkim mieszkáiącym ná źiemi.

# KSIĘGI JUDITH.

## ROZDZIAŁ I.

*Nábuchodonozor król zwyćiężywszy Medskiégo krolá, chcąc opánować wszystkie królestwá, rozesłał posły do nich, które że nieuczćiwie przyięto y odprawiono, przyśiągł się mścić.*

1. Arpháxád tedy król Medzki podbił był pod moc swoię wiele narodów, y on zbudował miásto bárzo możné, które názwał Ekbátánis,

2. Z kámieniá kwádratowégo y ćiosánégo: wywiódł mury iego w szérz ná śiedmźieśiąt łokći, á ná zwysz ná trzydźieści, á wieże iego wywiódł wzgórę ná sto łokći.

3. A w kwádraćie ich obie stronie ná dwádźieśćia stóp sie rozćiągały: y postawił bramy iego według wielkości wież:

4. Y chlubił sie iáko możny w mocy woyská swego, y w chwale poczwornych swoich.

5. Roku tedy dwunastégo królestwá iego Nábuchodonozor król Assyriyski, który królował w Niniwe mieśćie wielkim, walczył przećiwko Arpháxád, y zwyćiężył go

6. Ná polu wielkim, które zową Rágau, nád Ephrátesem y Tygrem, y Jádásoem, ná polu Erioch królá Elików.

7. Tedy sie wyniósło królestwo Nábuchodonozorowé, y podniosło sie serce iego: y posłał do wszytkich, którzy mieszkáli w Ciliciiéy, y w Damaszku, y w Libanie,

8. Y do narodów, którzy są w Kármelu, y w Cedár, y do obywátelów Gálileyskich ná wielkim polu Esdrelon,

9. Y do wszytkich którzy byli w Sámariiéy, y zá rzeką Jordanem áż do Jeruzálem, y wszytkiéy źiemie Jesse, áż przyidźiesz do gránic Aethyopskich

10. Do tych wszytkich posłał posły Nábuchodonozor król Assyriyski:

11. Którzy wszyscy iedną myślą odmówili, y z niczym ie odpráwili, á bez uczćiwości odrzućili.

12. Tedy rozgniewawszy sie król Nábuchodonozor ná onę wszytkę źiemię, przyśiągł przez stolicę y przez królestwo swé, że sie miał bronić od wszytkich kráin tych.

## ROZDZIAŁ II.

*Nábuchodonozor wyprawił Holofernésa hetmáná z woyskiem ná one wszytkie krolestwá áby ie poburzył, opisuie moc woyská. A gdy wielu podbił sobie, inne wszystkie strách wielki ogárnął.*

1. Roku trzynastégo Nábucho-

donozorá króla, dwudziestégo y wtórego dnia mieśiącá pierwszego stało sie słowo w domu Nábuchódonozorá króla Assyryczyków, żeby sie bronił.

2. Y zezwał wszytkié stárszé, y wszytkie hetmány y rycerstwo swé, y miał z nimi táiemnicę rády swéy:

3. Y powiedźiał, że na tym iest myśl iego, áby wszytkę źiemię podbił pod moc swoię.

4. Która powieść gdy sie podobáłá wszytkim, wezwał król Nábuchodonozor Holofernesá hetmáná rycerstwá swego,

5. Y rzekł mu: Wyćiągni przećiw wszelkiemu królestwu zachodu słońca, á osobliwie przećiwko tym, którzy wzgárdźili roskazániem moim.

6. Nie przepuści oko twoie żadnému królestwu, á każdé miásto obronne podbiiesz mi.

7. Tedy Holofernes wezwał hetmánów y przełożonych śiły Assyryiskiéy, y policzył męże ná wyprawę, iáko mu król roskazał, sto y dwadźieśćia tyśięcy pieszych walecznych, á iezdnych strzelców dwanaśćie tyśięcy.

8. Y wszytkiemu woysku swemu kazał ćiągnąć naprzód w mnostwie wielbłądów niezliczonych z témi rzeczámi, krórychby woysku obfićie dostawało: wołów też stádá, y trzody owiec, którym liczby nie było.

9. Zboża ze wszytkiéy Syriiéy, kędy ćiągnąć miał, nágotować kazał.

10. A złotá y srébrá z domu królewskiego nábrał bárzo wiele.

11. Y wyiáchał sam y wszytko woysko z poczwornymi, y z iezdnymi, y z strzelcy, którzy okryli wierzch źiemie iáko szarańcza.

12. A gdy przeiáchał gránice Assyriyskié, przyćiągnął ku wielkim górom Ange, które są po lewéy stronie Cyliciiéy: y doszedł káżdégo zameczku ich, y odźierżał każdą twiérdzą.

13. Y dobył miástá známienitégo Melothy, y złupił wszytkié syny Thársys y syny Ismábel, którzy byli przećiw puszczy, y ná południe źiemie Cellon.

14. Y przeprawił sie przez Euphrátesá, y przyćiągnął do Mezopotámiiéy: y zburzył wszytkié miástá wysokié, które tam były, od potoku Mámbre áż prziydźiesz do morzá:

15. Y opánował gránice ich od Cyliciiéy, áż do gránic Jáphet, które są ná południe.

16. Y zábrał wszytkié syny Mádián, y złupił wszytkié bogáctwá ich, y wszytkie, którzy sie mu sprzećiwili pászczeká mieczá pobił.

17. A potym ziáchał ná polá Dámászku we dni żniwá, y zápalił wszytko zboże, á wszytkié drzewá y winnice wyćiáć kazał:

18 Y przypadł strách iego ná wszytkie mieszkaiące ná źiemi.

## ROZDZIAŁ III.

*Miásta y królestwá dobrowolnie się poddáią Holofernesowi, z których on sobie brał pomocniki, á przedsię burzył miásta, y bogi, chcąc áby Nabuchodonozorá bogiem mieli.*

1. Posłali tedy posły swé wszytkich miast y powiatów królowie y książęta, to iest, z Syriiéy Mezopotámiiéy, y z Syriiéy Sobá, y Libiiéy, y Ciliciiéy: którzy przyiáchawszy do Holoferná, mówili:

2. Niech przestánie gniéw twóy przećiwko nam: bo lepiéy iest, żebyśmy żywi służyli Nábuchodonozorowi królowi wielkiemu, á tobie się poddali, niżlibyśmy pomarwszy z nászym zátraceniem, sámi niewólstwá nászégo szkodę ćierpieli

3. Káżdé miásto nászé, y wszytkié dźierżáwy, y wszytkié góry y pągorki, y polá, y stádá wołów, y trzody owiec y kóz, y koni y wielbłądów, y wszytkié máiętności nászé, y domy przed oczymá twemi są:

4. Niechay wszytko, co nászé iest, pod prawem twoim będźie.

5. My y synowie nászy iesteśmy słudzy twoi.

6. Przyiedź nam spokóyny Pan, á używay służby nászéy iákoć sie podoba.

7. Ziáchał tedy z gór z iezdnymi z moca wielka, y opánował wszelkié miásto, y wszelkiego mieszkaiącégo w źiemi.

8. A ze wszystkich miast wźiął

sobie męże mocné ku pomocy, y wybráne ku bitwie.

9. Y przypádł ták wielki strách ná oné kráiny, iż wszystkich miast obywátele, przedni, stárszy y poważni wespółek z pospólstwem wychodźili przećiw niemu, gdy przyieżdżał,

10. Prziymuiąc go z wieńcámi y z pochodniámi, táńcuiąc y gráiąc ná bębniech y ná piszczałkách.

11. Wszákże y to czyniąc, okrućieństwá serca iego uskromić nie mogli:

12. Bo y miástá ich pokáźił, y gáie ich wyrąbał.

13. Bo mu był przykazał król Nábuchodonozor, żeby wytrácił wszytkie Bogi źiemskie przeto, áby on sam był zwan Bogiem od tych narodów, któréby mogł Holofernes mocą swoią podbić.

14. A przeiáchawszy przez wszytkę Syrią Sobál, y wszytkę Apámią, y wszytkę Mesopotámią, przyćiągnął do Idumeyczyków do źiemie Gabáá.

15. Y pobrał miástá ich, y mieszkał tám przez trzydźieści dni, zá które dni kazał się ściągnąć wszytkiému woysku śiły swéy.

## ROZDZIAŁ IV.

*Synowie Izrdelscy okrutnie się ulękli Holofernesá, y zá upominániem Eliachim kápłaná, korzą się przed Pánem posty y udręczeniem, á żądáią pomocy od Páná.*

1. Usłyszawszy to tedy synowie Izráelscy, którzy mieszkáli w źiemi Judzkiéy, ulękli się przed obliczem iego hárzo.

2. Strách y drżenié przeięło smysły ich, by tego nie uczynił miastu Jeruzálem y kośćiołowi Páńskiemu, co uczynił innym miástóm y zbořóm ich.

3. Y rozesłáli po wszytkiéy Sámáriiéy wokół áż do Jericho, y záśiedli wszytkie wierzchy gór:

4. Y miásteczká swé obtoczyli mury, y zgromádźili zbożá ná przygotowánié do woyny.

5. Eliachim téż kápłan pisał do wszytkich, którzy byli przećiw Ezdrelon, który leży przećiw polu wielkiemu podle Dothán, y do wszytkich, przez które przeiazd mógł bydź:

6. Aby osadźili wstępy na góry, prez któreby mogłá bydź drógá do Jeruzálem, áżeby tám strzegli, gdźieby ćiásna drógá mogłá bydź między górámi.

7. Y uczynili synowie Izráelscy, wedle tego iáko im był postanowił kápłan Páński Eliachim.

8. Y wołał wszytek lud do Páná z wielkim uśiłowániem, y korzyli dusze swé posty y modlitwámi, sámi y niewiásty ich.

9. Y kápłani oblekli się we włośienice, y niemówiątká położyli ná źiemię przed obliczem kośćiołá Páńskiégo, y ołtarz Páński przykryli włośienicą.

10. Y woláli do Páná Bogá Izráelskiégo iednomyślnie, áby nie były dáné ná łup dźiatki ich, á żony ich ná rozdźielenié, y miástá ich ná spustoszenié, á świątości ich ná splugáwienié, y nie stáły się pośmiéwiskiem pogánóm.

11. Eliachim tedy kápłan Páński wielki, obchodźił wszytkiégo Izráelá, y mówił do nich,

12. Rzekąc: Wiedźcie, iż Pan wysłucha prośby wászé, ieśliże trwáiąc potrwácie w pośćiech y w modlitwách przed obliczem Páńskim.

13. Pámiętaycie ná Moyzészá sługę Páńskiégo, który Amáleká ufáiącégo w mocy y w możności swéy, y w woysku swym, y w tarczách swoich, y w woźiech swoich, y w iéźdnych swoich, nie żelázem woiuiąc, ále prośbámi świętémi modląc się porażił:

14. Ták będą wszyscy nieprzyiaćiele Izráel, ieśli będźiećie trwać ná tym uczynku, któryśćie záczęli.

15. Ná to tedy upominánié iego prosząc Páná, trwáli przed oblicznośćią Páńską,

16. Ták iż y ći którzy ofiárowáli Pánu całopalenie, przepasawszy się włośienicami ofiárowali ofiáry Pánu, á popiół był ná głowách ich.

17. Y ze wszytkiégo serca swego wszyscy prośili Bogá, áby náwiedźił lud swóy Izráelski.

## ROZDZIAŁ V.

*Holofernes pyta Achiorá o lud Izráelski, on mu powiedział wszystkie rzeczy od początku, co z nimi Pan Bóg czynił, y rádźi, áby uparnie się z nimi nie potykał: co usłyszawszy, rozgniewał się nań Achiorá.*

1. Y oznaymiono Holofernesowi hetmanowi woyská Assyriyskiego, iż synowie Izráelscy gotowáli się ná odpór, y zámknęli drógi przez góry:

2. Y zápálczywośćią zbytnią zápalił się w gniewie wielkim, y wezwał wszytkich książąt Moáb, y hetmánów Ammon,

3. Y rzekł im: Powiedźćie mi co to iest zá lud, który się osádził ná górách: ábo które, y iákie, y iáko wielkie są miástá ich: co też iest zá moc ich, ábo iáko ich wiele iest: ábo co zá król woyská ich:

4. A czemu nád wszytkie inné, którzy mieszkáią ná wschód słońcá, ći nas wzgárdźili, y nie wyszli przećiwko nam, áby nas w pokoiu przyięli?

5. Achior tedy hetman wszystkich synów Ammon, odpowiádáiąc, rzekł: ieśli raczysz słuchać pánie móy, powiém prawdę w oczách twoich o tym ludu, który ná górách mieszka, á słowo kłamliwé nie wynidźie z ust moich.

6. Lud ten iest z narodu Cháldeyskiégo.

7. Ten przedtym mieszkał w Mezopotámiiéy, że niechćieli náśládować bogów oyców swoich, którzy byli w źiemi Cháldeyskiéy.

8. Odstąpiwszy tedy ceremoniy oyców swoich, które w mnostwie bogów były,

9. Iednégo Bogá niebieskiégo chwalili, który im też przykazał, áby ztámtąd wyszli, á mieszkáli w Chárán. A gdy głód ogárnął wszytkę źiemię, szli do Aegyptu, y tám przez cztérzy stá lat ták się rozmnożyli, że niemogło bydź woysko ich policzoné.

10. A gdy ie obćiążał król Aegyptski, á w budowániu miast swoich glina y cegłą zniewolił ie: wołáli do Páná swego, y karał wszytkę źiemię Aegyptską rozmáitémi plagámi.

11. A gdy ie Aegyptcyánie wyrzućili od śiebie, á plagá od nich ustáłá, y záś ie chćieli poymáć, y do swoiéy niewoli záwrócić:

12. Gdy ći ućiekáli, Bóg niebá otworzył morze, ták iż ztąd y zowąd wody iáko mur stánęły, á ći sucha noga, po dnie morskim idąc przechodźili

13. Na którym mieyscu gdy ich niezliczoné woysko Aegyptiánów goniło, ták wodą okryté iest: że áni ieden nie został, któryby co się stáło potomkóm opowiedźiał.

14. A wyszedszy z morzá czérwonégo, pośiedli pustynie góry Sináy, w których nigdy człowiek mieszkáć niemógł, áni syn człowieczy odpoczywał.

15. Tám zdroie gorzkié stáły się im słodkié ku piciu, á przez cztérdźieści lat żywność z niebá dostáli.

16. Gdźiekolwiek weszli bez łuku y strzały, y bez tarcze y mieczá, Bóg ich walczył zá nié, y zwyćiężył.

17. Y nie był żaden któryby oburzył się przećiw ludowi temu, iedno gdy odstąpił od chwały Páná Bogá swego.

18. A ilekroć oprócz sámégo Bogá swego, innego chwalili: wydáni są ná łup, y pod miecz, y ná po śmiéch.

19. A ilekroć pokutowáli, iż odstąpili od chwały páná Bogá swego, dał im Bóg niebieski moc ku sprzećiwieniu.

20. Nákoniec królá Chánáneyskiégo, y Jebuzeyskiégo, y Pherezeyskiégo, y Hetheyskiégo y Heweyskiégo, y Amorreyskiégo, y wszytkié mocarze w Hezebon porázili, y źiemie y miástá ich sámi osiedli:

21. Y póki ieno nie grzészyli przed obliczem Bogá swego, dobrze się z nimi dźiało: ábowiém Bóg ich nienawidźi nieprawości.

22. Bo y przed témi láty, gdy odstąpili od téy drógi, którą im był Bóg dał áby nią chodźili, wytráceni są bitwámi od wielu narodów, y śiłá ich zábrano w niewolą do źiemie nie swoiéy.

23. A niedawno náwróćiwszy się

do Páná Bogá swego, zgromádźili się z rozprószenia, którym byli rozprószeni, y przyszli ná té wszytkie góry, y z nowu záś trzymáią Jeruzálem, gdźie iest świątnicá ich.

24. Teraz tedy móy Panie, dowiáduy się, ieśli iest iáka nieprawość ich przed oczymá Bogá ich, ćiągnimy do nich, bo ie poddáiąc podda Bóg ich tobie: y będą podbići pod iárzmo mocy twoiéy.

25. Ale ieśli niemász obrażenia ludu tego przed Bogiem swoim, nie będźiem się im mogli sprzećiwić: ábowiém Bóg ich będźie ich bronił: y będźiem ná pośmiewisko wszystkiéy ziemi.

26. Y stáło się, gdy przestał mówić Achior té słowá, rozgniewáli się wszyscy przednieyszy Holofernesowi, y myślili go zábić, mówiąc ieden do drugiégo:

27. Któż to iest który powiáda, żeby się synowie Izráelscy mogli sprzećiwić królowi Nábuchodonozorowi, y woyskóm iego, ludźie nie zbroyni y bez mocy, y bez umieiętności náuki woiennéy?

28. Aby tedy poznał Achior, iż nas zdradza, poiédźmy ná góry: á gdy poymáni będą mocarze ich, tedy z nimisz mieczem przebit będźie:

29. Żeby káżdy narod wiedźiał, iż Nábuchodonozor iest bogiem źiemie, á oprócz niego niémász inszégo.

## ROZDZIAŁ VI.

*Holofernes gniewáiąc się roskazał Achiorá związánego wieść do Bethuliiéy, że do midsta nie mogli przystąpić, uwiązáli go u drzewá, synowie Izráelscy odwiązáli go, dowiedźiawszy się przyczyny od niego, cieszyli go, á Pánu Bogu się korzyli.*

1. Y stało się, gdy przestáli mówić, rozgniewawszy się bárzo Holofernes, rzékł do Achiorá:

2. Ponieważeś nam prorokował, mówiąc, iż naród Izráelski ma obronę od Bogá swego: ábych ći okazał, iż niemász Bogá iedno Nábuchodonozor:

3. Gdy ie wszytkié pobiiemy iáko iednégo człowieka, tedy y ty z nimi od mieczá Assyriyskiégo zginiesz, á wszytek lud Izráelski z tobą będźie do szczętu wytrácony:

4. A doznasz, iż Nábuchodonozor iest pánem wszytkiéy źiemie: y ná ten czás miecz rycérstwá mego przeydźie przez boki twoie, á przebity pádniesz między ránnymi ludu Izráelskiégo, á więcéy nie odetchniesz áż będźiesz zgłádzon z nimi.

5. Ale ieśli rozumiész proroctwo twé bydź prawdźiwé, niechayże nie upada twarz twoiá, á bládość, która iest ná obliczu twoim, niech odéydźie od ćiebie, ieśli mnimasz, że się té słowá moie ziścić nie mogą.

6. Ale żebyś poznał, że ćię to z nimi potka, oto od téy godźiny do ich ludu będźiesz przyłączony, że gdy oni słuszne karánié mieczá mego odniosą, ty pospołu z nimi karánié podéymiesz.

7. Kazał tedy Holofernes sługóm swoim poimáć Achiorá, y záprowádźić go do Bethuliiéy, y podáć go w ręce synóm Izráelskim.

8. Y wźiawszy go słudzy Holofernesowi, iáchali przez polá: ále gdy się do gór przybliżyli, wyszli przećiwko im procnicy.

9. A oni ustąpiwszy z boku góry, przywiązáli Achiorá do drzewá ręce y zá nogi, y ták powrozmi związánégo zostáwili go, y wrócili się do páná swego.

10. A synowie Izráelscy, wyszedszy z Bethuliiéy, przyszli do niego którego rozwiązawszy przywiedli do Bethuliiéy, á postáwiwszy go w pośrzodku ludu, pytáli go coby było, że go Assyriyczykowie przywiązánégo ostáwili.

11. W oné dni były tám książętá, Oziasz syn Michá, z pokolenia Symeon, y Chármi, który y Gothoniel.

12. W pośrzodku tedy stárszych, y przed oczymá wszytkich powiádał Achior wszytko, co sam mówił spytany od Holofernesá: y iáko lud Holofernesów chćiał go dla tego słowá zábić:

13. A iáko sam Holofernes rozgniewawszy się roskazał go dla tego Izráelczykóm wydáć, áby zwyćiężywszy syny Izráel, tedy y sámego Achiorá rozlicznémi męká-

mi kazał zámordować, dla tego iż mówił: Bóg niebieski iest obrońcą ich.

14. Y gdy Achior to wszytko wypowiedźiał, wszytek lud upadł ná oblicze, kłániáiąc się Pánu, á społecznym lámentowániem y płáczem iednomyślnie modlitwy swé Pánu wylewáli,

15. Mówiąc: Pánie Boże niebá y źiemie, pátrzay ná pychę ich, á weyźrzy ná uniżenie nasze, y poyźrzy ná oblicze świętych twoich, á okaż, że nie opuszczasz ufáiących w tobie: á ufáiácé w sobie, y chlubiácé się w mocy swéy poniżasz.

16. Skończywszy tedy płácz, y modlitwie ludu przez cały dźień koniec uczyniwszy, ćieszyli Achiorá, mówiąc:

17. Bóg oyców nászych, którégoś ty moc opowiádał, ten tobie da tę nagrodę, że ty ráczéy oglądasz ich zátracenié.

18. A gdy Pan Bóg nász da tę wolność sługam swoim, niechay będźie y z tobą Bóg w pośrzódku nas: ábyś, iákoć się będźie podobáło ze wszytkimi swymi, ták obcował z námi.

19. Oziasz tedy, dokończywszy rády przyiął go do domu swego, y sprawił mu wieczerzą wielka.

20 A wezwawszy wszytkich stárszych, społu dokonawszy postu, wźięli posilenié.

21. A potym zwołány iest wszytek lud, y modlili się przez całą noc w kośćiele, prosząc wspomożenia od Bogá Izráelskiégo.

## ROZDZIAŁ VII.

*Holofernes obległ miásto Bethuliią, uczynił niedostátek wody w mieśćie, chcą miásto poddáć, dle Oziasz kápłan rádźi to do piąći dni odłożyć, á czekáć zmiłowánia Boskiégo.*

1. A Holofernes drugiégo dniá roskazał woyskom swoim, áby ćiągnęły przećiw Bethuliiéy.

2. A było pieszych żołnierzów sto y dwádźieśćiá tyśięcy, á iézdnych dwá y dwádźieśćiá tyśięcy, oprócz gotowości onych mężów, które były zábrálá niewola, y byli záwiedzeni z kráin, y z miast wszytkiéy młodźiey.

3. Wszyscy przygotowáli się pospołu ná woynę przećiwko synóm Izráelskim, y ćiągnęli po kráiu góry áż ná wierzch, który pátrzy ná Dotháin, od mieyscá, które zowią Belmá, áż do Chelmon, który iest przećiw Esdrelon.

4. A synowie Izráelscy skoro uyźrzeli wielkość ich porzućili się ná źiemię, sypiąc popiół ná głowy swoie, iednostáynie się modląc, áby Bóg Izráelski miłośierdźié swoie pokazał nád ludem swoim.

5. Y wyiąwszy oręże swé woienné, záśiedli po mieyscách, które do ćiásnéy drogi wiodą między górámi: y strzegli ich cały dźień y noc.

6. A Holofernes gdy obieżdżał około, nálazł że źrzódło które wćiekáło w ich rury od strony południowéy zá miástem było: y kazał przećináć rury ich.

7. Wszákże były nie dáleko od muru źrzódłá, z których widano że ukradkiem czérpáli wodę, więcéy ku ochłodzeniu, niżli ku pićiu.

8. Ale synowie Ammon y Moáb przyszli do Holofernesá mówiąc: Synowie Izráelscy nie w oszczepie áni w strzale ufáią, ále ich góry bronią, á ogrodźiły ie págórki ná przykrych mieyscách posádzoné.

9. Abyś ie tedy mógł zwyćiężyć bez stoczenia bitwy, postaw stróże u źrzódeł, áby nie czérpáli z nich wody, y bez mieczá pobiiesz ie, ábo więc zemdleni podádzą miásto swé, o którym rozumieią, iż ná górze leży, że nie może bydź zwyćiężoné.

10. Y podobáły się te słowá przed Holofernesem, y przed żołniérzámi iego, y rozsadźił w koło po stu, przy káżdym źrzódle.

11. A gdy tę straż przez dwádźieśćiá dni trzymano, wyprożniły się cysterny y zebránia wód wszytkim którzy mieszkáli w Bethuliiéy, ták iż nie było w mieśćie zkadby się mogli násyćić, y iednégo dniá: bo pod miárką ludźiom wody ná káżdy dźień udźielano.

12. Zebrawszy się tedy do Oziaszá wszyscy mężowie y niewiásty, młodźieńcy y dźieći, wszyscy społu, iednym głosem,

13. Rzekli: Niech osądzi Bóg między tobą á między námi, żeś przeciwko nam źle uczynił, niechcąc mówić spokoynie z Assyryiczyki, y prze to nas Bóg záprzedał w ręce ich.

14. Y dla tego niémász, któby rátował, gdyż upadamy przed ich oczymá w prágnieniu y zgubie wielkiéy.

15. Y teraz zbierzćie wszytkié, którzy są w mieśćie, że się wszyscy dobrowolnie poddamy ludowi Holofernesowému.

16. Bo lepiéy iest, ábyśmy więźniámi chwalili Páná żywiąc, niżli mámy pomrzéć, á być wzgárdą wszelkiemu ćiału, gdybyśmy pátrzyli ná żony nászé, y dźiatki nászé umiéráiące przed oczymá nászémi.

17. Oświadczamy się dźiś niebem y źiemią, y Bogiem oyców nászych, który się mści nád námi według grzechów nászych, ábyśćie iuż podáli miásto w rękę rycérstwá Holofernesowégo, á niech będźie koniec nász krótki pászczeká mieczá, który się przewłóczy w schnieniu prágnienia.

18. Y gdy to rzékli, stał się płácz y krzyk wielki w zgromádzeniu od wszytkich, y przez wiele godźin iednym głosem wołáli do Bogá, mówiąc:

19. Zgrzészyliśmy z oycy nászymi, niespráwiedliwieśmy czynili, złośćeśmy popełnili.

20. Ty, żeś iest dobrotliwy, smiłuy się nád námi, álbo biczem twoim pomści się złości nászych, á nie wydaway wyznawáiących ćię, ludowi który ćię nie zna.

21. Aby nie mówili między pogány: Gdźież iest Bóg ich?

22. A gdy spracowáni tym wołániém, y zmordowáni tym płáczem, ućichnęli,

23. Powstawszy Oziasz, oblawszy się łzámi, rzékł: Dobrego sercá bądźćie bráćia, á przez té pięć dni poczekaymy od Páná miłośierdźia.

24. Bo podobno gniew swóy utnie, y da sławę imieniowi swému.

25. A ieśli po piąći dni nie prziydźie pomoc, uczyniémy té słowá, któreśćie mówili.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Judith wdowę świętą opisuie, idko strofuie kápłany, że pozwolili ludu poddáć się nieprzyiaćielowi, upomina, dby się Pánu zá nię modlili, á o iéy uczynku, który wymyślitá, by się nie wywiddowáli.*

1. Y stáło się gdy usłyszáłá té słowá Judith wdowá, która byłá córká Merári, syná Idox, syná Joseph, syná Oziaszowégo, syná Elái, syná Jamnor, syná Gedeon, syná Ráphaim, syná Achitob, syná Melchiaszowégo, syná Enán, syná Náthániaszowégo, syná Sálathiel, syná Symeon, syná Ruben:

2. A mąż iéy był Mánásses, który umárł we dni żniwá ięczmiénnégo:

3. Bo stał nád tymi, którzy snopy wiązáli ná polu, y przyszło upalenié ná głowę iego, y umárł w Bethuliiéy mieśćie swoim, y tám pogrzébion iest z oycy swémi.

4. A byłá Judith pozostáłá iego wdową iuż trzy látá y sześć mieśięcy.

5. A ná górze domu swego uczyniłá sobie táiemną komorę, w któréy z dźiéwkámi swémi zámknąwszy się mieszkáłá:

6. A máiąc ná biodrách swych włośiennicę, pośćiłá po wszytkié dni żywotá swégo, oprócz szábbáthów y pierwszych dni mieśiącá, y świąt domu Izráelskiégo.

7. A byłá bárzo piękna ná weyźrzeniu, któréy był mąż iéy zostáwił wiele bogactw, y czeládźi wiele, y máiętności, stad wołów, y trzód owiec pełné.

8. A byłá tá między wszytkiémi nasławnieysza, bo się bałá Páná bárzo, áni był któby o niéy mówił słowá złé.

9. Tá tedy usłyszawszy, iż Oziasz obiecał, że po piątym dniu miał podáć miásto, posłáłá do stárszych Chábri y Chármi.

10. Y przyszli do niéy, y rzékłá im: Co to zá słowo, ná które pozwolił Oziasz, żeby podał miásto Assyriyczykóm, ieśli wam zá pięć dni nie przyidźie pomoc:

11. A cóżeśćie wy są, którzy kuśićie Páná?

12. Nie iest to mowá którąby ku miłośierdźiu skłániałá, ále ráczéy która gniew pobudza, y zápálczywość wznieca.

13. Zámierzyliśćie wy czás miłowániu Páńskiemu, á według woléy wászéy dźieńeśćie mu złożyli.

14. Ale iż Pan iest ćierpliwy, y zá to pokuluymy, á odpuszczenia iego łzy wyléwáiąc żądaymy:

15. Boć nie ták Bóg będźie groźił iáko człowiek, áni iáko syn człowieczy zápali się ku gniewu.

16. Y przetóż ukorzmy mu dusze násze, á będąc w duchu uniżonym służąc mu,

17. Mówmy płácząc Pánu, áby według woléy swoiéy ták uczynił z námi miłośierdźie swoie: iż iáko się serce nászé dla pychy ich strwożyło, ták też ábyśmy się mogli chlubić z uniżenia nászégo:

18. Gdyżeśmy nie nászládowáli grzéchów oyców nászych, którzy opuścili Bogá swego, y chwalili obcé bogi:

19. Dla którégo grzéchu dani są pod miecz, y ná łup, y ná hańbę nieprzyiaćiołóm swoim: ále my innego Bogá nie znamy oprócz niego.

20. Czekaymy pokornie pociechy iego: á będźie szukał krwie nászéy z utrapienia nieprzyiaćiół nászych: y poniży wszytkié narody, którékolwiek powstáią przećiwko nam, y uczyni ie bezeczći Pan Bóg nász.

21. A teraz bráćia, ponieważ wy iesteśćie stárszy między ludem Bożym y ná was záwisłá duszá ich, wymową wászą sercá ich podnieśćie, áby pámiętáli, żeć byli kuszeni oycowie nászy, áby byli doświádczeni ieśli prawdźiwie chwalili Bogá swego.

22. Pámiętáć máią, iáko był kuszon oćiec nász Abráhám y przez wiele ućisków doświadczony, stał się przyiaćielem Bożym.

23. Ták Izáák, ták Jákob, ták Moyzész, y wszyscy którzy się Bogu podobáli, przez wiele kłopotów przeszli wierni.

24. A oni którzy pokuszenia z boiáźnią Páńską nie przyimowáli, y swą niećierpliwość, y urągánie szemránia swego wyrzekli przećiw Pánu,

25. Wytraceni są od wytráćićielá, y do wężów poginęli.

26. A ták y my nie mśćimy się zá to co ćierpiemy,

27. Ale przyczytáiąc to grzechóm nászym, wierzmy, iż te utrapienia są mnieyszé kaźni Páńskié, któremi iáko słudzy karáni iesteśmy ku poprawie, á nie ku zátráceniu nászemu.

28. Y rzekli iéy Oziasz y stárszy: Wszytko coś mówiłá prawdá iest, y niemász żadnéy przygány w mowiéch twoich:

29. Przetóż teraz módl się zá námi, boś iest niewiástá święta y bogoboyná.

30. Y rzekłá im Judith: Iáko to com mówić mogłá znacie, że Boże iest:

31. Ták cóm uczynić umyśliłá doświádczćie ieśli od Bogá iest, á módlćie się ábý Bóg mocną uczynił rádę moię.

32. Będźiećie wy téy nocy stać u bramy, á ia wynidę z Abrą moią: á módlćie się, áby iakośćie rzekli, w piąći dniách Pan weyźrzał ná lud swóy Izráelski.

33. A wy niechcę żebyśćie się pytáli o spráwie moiéy: y áż wam dam znáć, niech się nie dźieie nic inszégo iedno modlitwá zá mię do Páná Bogá nászégo.

34. Y rzékł do niéy Oziasz kśiążę Judzkié: Idź w pokoiu, á Pan niech będźie z tobą ná pomstę nieprzyiaćiół nászych. Y wróćiwszy się odeszli.

## ROZDZIAŁ IX.

*Judith korząc się Pánu Bogu, leżąc ná twarz swą, prosi Páná Bogá, y zá lud, y żeby iey mocy dodał zábić Holofernesá.*

1. Którzy gdy odeszli, weszłá Judith do modlitewnicé swoiéy: á oblókwszy się we włósienicę, násypáłá popiołu ná głowę swoię, y upadszy przed Pánem, wołáłá do Páná, mowiąc:

2. Panie Boże oycá mego Symeoná, któryś mu dał miecz obronę od cudzoźiemców, którzy byli gwałtownicy w splugáwieniu swoim, y

odkryli łono pánieńskie ku zelżywości.

3. Y dałeś niewiáty ich ná łup, á córki ich w niewolą: y wszytek plon w dział sługam twoim, którzy się zápalili zápálczywością twoią: wspomoż proszę cię Pánie Boże móy mnie wdowę.

4. Boś ty sprawił piérwsze rzeczy, á iedné po drugich umyśliłeś, á coś sam chćiał, to się stáło.

5. Wszytkié bowiem drógi twoie gotowé są, á sady twoie położyłeś w swoiéy opátrzności.

6. Weyźrzysz teraz ná obozy Assyryyskié, iakoś ná on czás raczył weyźrzéć ná obozy Aegyptskié, kiedy zá sługami swymi zbroyni bieżeli, ufáiąc w poczwornych y w iezdźie swoiéy, y w wielkości rycerstwá.

7. Aleś weyźrzał ná obozy ich, á ćiemności spracowały ie.

8. Nogi ich dźierżałá przepáść, á wody ie okryły.

9. Ták niech się y ći stáną Pánie, którzy ufáią w mnostwie swoim, y w woźiech swoich, y w drzewcách, y w tarczách, y w strzałách swoich, y w oszczepách się chlubią:

10. A nie wiedzą, żeś ty sam iest Bóg nász, który kruszysz woyny od początku, á Pán iest imię tobie.

11. Podnieś rámię twoie, iáko od początku, á rostrąć moc ich mocą twoią: niech upádnie moc ich w gniewie twoim, którzy się obiecuią zgwałćić świątości twé, y splugáwić przybytek imieniá twego, y strącić mieczem swym róg ołtarzá twego.

12. Uczyń Pánie, áby iego własnym mieczem pychá iego byłá ucięta:

13. Niech poiman będźie śidłem oczu swoich ná mnie, á porázisz go ustámi łágodności moiéy.

14. Day mi w sercu stałość, ábym go wzgárdźiłá: y moc, ábym go wywrócićłá.

15. Bo to będźie pámiątká imienia twego, gdy go niewieśćia ręká zráźi.

16. Bo nie w mnostwie iest moc twoiá Pánie, áni w śiłách końskich iest wola twoiá, áni się pyszni od początku podobáli tobie: ále pokornych á ćichich záwżdyć się modlitwá podobáłá.

17. Boże niebios, stworzyćielu wód, y Pánie wszégo stworzenia, wysłuchayże mię nędznicę proszącą, y ufáiącą w miłośierdźiu twoim.

18. Pomni Pánie ná przymierze twoie, á day słowá w ustá moie, y w sercu mym rádę umocni, áby dóm twóy w świątości swéy został:

19. Y wszyscy narodowie poználi, żeś ty iest Bóg, á oprócz ćiebie niemász innégo.

## ROZDZIAŁ X.

*Judith ubrawszy się bárzo stroynie, wyszłá z miástá z dziewką swoią, modląc się Pánu Bogu, przywiedźiona do Holofernesá, który się wnet w iey rozmiłował.*

1. Y stáło się gdy przestáłá wołáć do Páná, wstáłá z mieyscá, ná którym leżáłá, padszy przed Pánem,

2. Y záwołáłá Abry swéy, á szedszy do domu swego złożyłá z śiebie włośienicę, y zewlekłá się z szat wdowstwá swego,

3. Y omyłá ćiáło swé, y pomázáłá się oleykiem wybornym, á ochędożyłá włosy głowy swéy, y włożyłá koronkę ná głowę swą, y obłokłá się w száty wesela swego, obułá téż pántofle, y wźiętá práwniczki, y lilie, y nausznice, y pierśćionki, y ubrałá się we wszytkie swé stroie.

4. Któréy téż Pan dodał ozdoby, ponieważ ten wszytek stróy nie z wszeteczeństwá, ále z cnoty pochodźił: przeto téż Pan tę w niéy piękność rozmnożył, áby się oczám wszytkich zdáłá nieporownánéy piękności.

5. Y ták włożywszy ná Abrę swą flászkę winá, y bánkę oliwy, y krup, y fig, y chlebá, y será, poszłá.

6. A gdy przyszły do bramy mieyskiéy, nálázły czekáiącégo Oziaszá, y stárszé miástá.

7. Którzy gdy ią uyźrzeli, zdumiawszy się dźiwowáli się bárzo iéy piękności.

8. Wszákże nic iéy nie pytáiąc, wypuścili ią, mówiąc: Bóg oyców nászych niechay ći da łaskę, y

wszytkę rádę sercá twego moca swą niech potwierdźi, áby się z ciebie chlubiło Jeruzálem, ázeby imię twoie było w poczćie świętych, y sprawiedliwych.

9. Y rzekli ći którzy tám byli wszyscy iednym głosem: Niech się stánie, niech się stánie.

10. A Judith modląc się Pánu, przeszłá przez bramy sámá y Abrá iéy.

11. Y stáło się, gdy zstępowáłá z góry o wschodźie słońcá, zábieżeli iey szpiegowie Assyriyscy, y poymáli ia mówiąc: Zkąd idźiesz? ábo dokąd idźiesz?

12. Która odpowiedźiáłá: Córká iestem Hebreyczyków, dlá tegom ia ućiekłá od oblicza ich, bom poznáłá iż ná to ma przyśdź, że wam będą podáni ná łup, przeto że wzgárdźiwszy wámi, niechćieli się dobrowolnie poddáć, áby byli náleźli przed oczymá wászémi miłośierdźié.

13. Z téy przyczyny myśliłám z sobą, mówiąc: Póydę przed osobę książećiá Holofernesá, że mu oznaymię ich táiemnice, y okażę mu którym przystępem mógłby ie otrzymáć, ták żeby y ieden mąż nie upadł z woyská iego.

14. A gdy usłyszeli oni mężowie słowá iéy, przypátrowáli się twarzy iéy, y było w oczu ich zdumienie, bo się piękności iéy bárzo dźiwowáli.

15. Y rzekli do niéy: Záchowáłáś duszę swą, żeś táką rádę nálázłá, ábyś zeszłá do páná nászégo,

16. A to wiedź, że gdy stániesz przed oczymá iego, uczynić dobrze, á będźiesz bárzo wdźięczna w sercu iego. Y wiedli ią do namiotu Holofernesowégo, opowiádáiąc ią.

17. A gdy weszłá przed oblicze iego, nátychmiast poyman iest oczymá swémi Holofernes.

18. Y rzekli do niego słudzy iego: y któżby gárdźił ludem Hebréyczyków, którzy ták piękné białégłowy máią, ábyśmy dla nich przećiwko im słusznie walczyć nie mieli?

19. Widząc tedy Judith Holofernesá śiedzącego pod namiotkiem, który był z szárłatu, y złotem y smáragdem, y kámieńmi drogimi háftowány.

20. A gdy mu w twarz weyźrzáłá, pokłoniłá się mu upadszy ná ziemię. Y podnieśli ią słudzy Holofernesowi, ná roskazánie páná swego.

## ROZDZIAŁ XI.

*Judith spytána o przyczynę przyśćia swégo od Holofernesá, podeszłá gi swą odpowiedźią, obiecuiąc mu okazáłe d ozdobne zwyćięstwo.*

1. Holofernez tedy rzékł iéy: Bądź dobrégo sercá, á nie lękay się ná sercu twoim: bośiem ia nigdy nic złego nie uczynił mężowi, który chćiał służyć Nabuchodonozorowi królowi.

2. A lud twóy, by mną był nie wzgárdźił, nie podniósłbym był oszczepá swégo przećiwko niemu.

3. Ale teraz powiedz mi dla któréy przyczyny odeszłáś od nich: y upodobałoć się ábyś do nas przyszłá?

4. Rzékłá k niemu Judith: Przyymi słowá służebnice twoiéy, bo ieśli będźiesz náśzládował słów służebnice twoiéy, uczyni Pan rzecz doskonáłá z tobą.

5. Żywie bowiem Nábuchodonozor król źiemie, y żywie moc iego, która iest w tobie ná skaránie wszytkich dusz błądzących: że nie tylko ludźie iemu przez ćię służą, ále y zwierzęta polné są mu posłuszné.

6. Bo słynie dźielność rozumu twego u wszech narodów, y powiédźiano wszytkiému świátu, iżeś ty sam dobry y możny we wszytkim krolestwie iego, y kárá twoiá rozgłoszona iest po wszystkich krájnách.

7. Y to nie tayna, co mówił Achior, y to widzą coś mu uczynić kazał.

8. Bo wiádoma, że Bóg nász ták obrázon iest grzechámi, że wskazał przez proroki swé do ludu, iż go wydáć ma dla grzechów iego.

9. A iż wiedzą synowie Izráelscy, że obrázili Bogá swego, strách twóy nád nimi iest.

10. Nád to y głód przypadł ná nie, á prze suchość wody iuż między umárłymi są policzeni.

11. Nákoniec to stánowią, żeby pobili bydło swoié, á pili krew iego:

12. Y święconé rzeczy Páná Bogá swégo, których się Bóg dotykáć zákazał, w zbożu, w winie, y w oliwie, té umyślili wydáć, y chcą strawić, którychby się áni dotykáć rękoma nie mieli: Otoż że to czynią, pewna rzecz że będą wydáni ná strácenié.

13. Co ia służebnicá twoiá obaczywszy, nćiekłam od nich, y posłał mię Pan, ábych ći té rzeczy oznaymiłá.

14. Abowiém ia służebnica twoiá służę Bogu téż y teraz u ćiebie: y będę wychadzáłá sługá twoiá, á będę się modliłá Bogu,

15. Y powié mi kiedy im ma oddáć zá grzéch ich, á przyszedszy opowiémći: ták iż ia ćiebie przywiódę przez pośrzódek Jeruzálem, y będźiesz miał wszytek lud Izráelski iáko owce, które nie máią pásterzá, á nie zászczeknie ni ieden pies ná ćię.

16. Bo mi powiedźiano z przeyźrzenia Boskiégo.

17. A iż się Bóg rozgniewał ná nie, to sámo posłána iestem ábymći opowiedźiałá.

18. Y podobały się té wszytkié słowá przed Holofernesem y przed sługámi iego, y dźiwowáli się mądrośći iéy, y mówili ieden ku drugiemu.

19. Niémász takiéy niewiásty ná świećie, w poyźrzeniu, w piękności, y w mądrośći słów.

20. Y rzekł do niéy Holofernes: Dobrze uczynił Bóg, który ćię posłał przed ludem, ábyś go ty wydáłá w ręce nászé:

21. A iż dobra iest obietnicá twoiá, ieśli mi to Bóg twóy uczyni, będźie y Bogiém moim, y ty w domu Nabuchodonozorowym będźiesz wielká, y imię twoie będźie słynęło po wszytkiéy źiemi.

## ROZDZIAŁ XII.

*Holofernes dał wołać o Pániey Judith, áby wychadzałá gdźie chce ná modlitwę, potym dnia czwartego był z nią wesoł, á zapaliwszy się ku niey, upił się okrutnie.*

1. Kazał tedy iéy wniść gdźie były złożone skárby iego, y kazał iéy tám mieszkáć, y náznáczył co iéy miano dawáć z stołu iego.

2. Któremu Judith odpowiedźiáłá, y rzekłá: Teraz nie będę mogłá pożywáć tych rzeczy, któreś mi dáwáć roskazał, by ná mię nie przyszło obrażenié: á z tego, com z sobą przyniosłá, będę iádłá.

3. Któréy rzekł Holofernes: A ieślić nie stánie tego coś z sobą przyniosłá, cóż ći uczynimy?

4. Y rzekłá Judith: Żywie duszá twoiá Pánie móy, że nie strawi tego wszytkiego służebnicá twoiá, áż uczyni Bóg przez ręce moie to com umyśliłá. Y wwiedli ią słudzy iego do namiotu, do którego kazał.

5. Y prosiłá gdy wchodźiłá, áby iéy dano wolność w nocy y przedniem wychodźić ná modlitwę, y modlić się Pánu.

6. Y roskazał komornikóm swoim, żeby iáko się iéy podoba wychodźiłá y wchodźiłá, áby chwaliłá Bogá swego przez trzy dni.

7. Y wychodźiłá w nocy ná dolinę Bethuliiéy, y omywáłá się we źrzódle wody.

8. A skoro wyszłá, modliłá się Pánu Bogu Izráelskiému, áby prostował drógę iéy ku wyzwoleniu ludu swégo.

9. A wszedszy mieszkáłá w namiećie czystą, áż pod wieczór brálá pokarm swóy.

10. Y stáło się czwartégo dniá, że Holofernes spráwił wieczerzą sługam swym, y rzekł do Wágáá rzezáńcá swego: Idź á námawiay tę Zydówkę, żeby dobrowolnie zemną przyzwoliłá mieszkáć.

11. Bo to sromotá u Assyriánów, gdyby niewiástá pośmiewáłá się z mężá, czyniąc ábyuszłá nie uznána od niego.

12. Tedy wszedł Wágáo do Judith, y rzekł: Niech się nie wstydźi dobra dźieweczká wniść do Páná mego, áby byłá uczczona przed obliczem iego, áby iádłá z nim, y piłá wino w weselu.

13. Któremu Judith odpowiedźiáłá: A cóżem ia iest, ábych się miáłá sprzećiwić pánu memu?

14. Wszytko, co będźie przed oczy-

ma iego dobrego y nalepszego, uczynię. A co się iemu będzie podobało, to mnie będzie nalepszego po wszytkie dni żywotá mego.

15. Y wstałá, y ubrałá się w száty swé, á wszedszy stánęłá przed obliczem iego.

16. A serce Holofernésowé zádrżáło, bo był zapalon pożądliwośćią iéy.

17. Y rzekł do niéy Holofernes: Piy teraz, á śiądź z weselem, boś łáskę przedemną nálazłá.

18. Y rzekłá Iudith: Będę piłá pánie, bo dźiś iest uwielbiona duszá moiá nád wszytkié dni moie.

19. Y wźięłá y iádłá y piłá przed nim, to co iey byłá nágotowáłá dźiéwká iéy. Y sstał się Holofernes bárzo wesoły ku niéy, y pił bárzo wiele winá, iáko wiele nigdy nie pił zá żywota swego.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Judith uczyniwszy ku Pánu Bogu modlitwę, ućiętá Holofernesowi głowę, którą do Bethuliéy przyniowszy, upomina ie ku dźiękczynieniu: z czego ią wszyscy błogosławią, Achior głowę iego uyzrzawszy zdumiał się.*

1. A gdy był wieczor, pokwápili się słudzy iego do gospód swoich, y zámknął drzwi Wágáo pokoiu y poszedł.

2. A wszyscy byli zmocowáni od winá:

3. A sámá Judith byłá w pokoiu.

4. Lecz Holofernes leżał ná łożu, uspiony od zbytniégo upićia.

5 Y rzekłá Judith dźiéwce swéy, żeby stałá przed pokoiem y strzegłá.

6. Y stánęłá Judith u łożá modląc się z płáczem, á poćichu ruszániem ust,

7. Mówiąc: Posił mię Pánie Boże Izráelski, á weyźrzy téy godźiny ná uczynki rąk moich, żebyś iákoś obiecał, wywyższył miásto twoie Jeruzálem: áżebych to spráwiłá com wierząc, że przez ćię może bydź uczyniono, umyśliłá.

8. A gdy to wyrzekłá, przystąpiłá do słupá, który był w głowách łożka iego, y kórd który uwiązány ná nim wisiał, odwiązáłá.

9. A gdy go dobyłá, uięłá zá włosy głowy iego, y rzekłá: Posił mię Pánie Boże téy godźiny.

10. Y udérzyłá dwákróć w szyię iego, y ućięła mu głowę, y zdięła z słupów namiotek iego, y zepchnęłá ćiáło iego bez głowy.

11. A po máłéy chwili wyszłá, y podáłá głowę Holofernesá słudze swéy, y kázáłá żeby ią włożyłá w torbę swą.

12. Y wyszły dwie, według zwyczáiu swego, iákoby ná modlitwę, y przeszły przez obóz, á krążąc około doliny, przyszły do bramy mieyskiéy.

13. Y rzekłá Judith z dáleká straży murów: Otwórzćie bramy, bo z námi iest Bóg, który uczynił moc w Izráelu.

14. Y stáło się, gdy usłyszeli mężowie głos iéy, wezwáli stárszych z miástá.

15. Y zbiegli się do niéy wszyscy od namnieyszégo aż do nawiększégo: bo się spodźiéwáli, że się iuż wrócić nie miałá.

16. Y rozświećiwszy świéce, skupili się około niey wszyscy: á oná wstąpiwszy ná wyższé mieysce roskázáłá áby pomilczeuié uczynili. A gdy wszyscy umilknęli,

17. Rzekłá Judith: Chwalćie Páná Bogá nászego, który nie opuścił ufáiących w sobie:

18. A we mnie służebnicy swéy wypełnił miłośierdźié swoie, które obiecał domowi Izráel: y zábił ręką moią nieprzyiaćielá ludu swego téy nocy.

19. Y wyiąwszy z torby głowę Holofernesowę, ukázáłá im, mówiąc: Oto głowá Holofernesá hetmáná woyská Assyriyskiégo, y oto namiotek iego, w którym leżał w piiáństwie swoim, gdźie go ręką niewieśćią zábił Pan Bóg nász.

20. A żywie sam Pan, że mię strzegł Anyół iego, y ztąd idącą, y tám mieszkáiącą, y ztámtąd się tu wracáiącą, y nie dopuścił Pan splugáwić mnie służebnicé swoiéy, ále bez zmázy grzéchu przywrócił mię wam ráduiącą się w zwyćięstwie iego, w uszćiu moim, y w wybáwieniu wászym.

21. Wyznawaycie mu wszyscy, że dobry, że ná wieki miłosierdźié iego.

22. A pokłoniwszy się wszyscy Pánu, rzekli do niéy: Ubłogosławił cię Pan w mocy swoiéy, iż przez cie wniwecz obrócił nieprzyiaćioły nasze.

23. A Oziasz, książę ludu Izráelskiego, rzekł do niéy: Błogosławionaś ty córko od Páná Bogá wysokiego náde wszytkié niewiásty ná ziemi.

24. Błogosławiony Pan, który stworzył niebo y ziemię, który cię obrócił ná rány głowy hetmáná nieprzyiaćiół naszych:

25. Bo ták dziś imię twoie uwielbił, że nie odeydzie chwałá twoiá z ust ludźi, którzy będa pámiętać ná moc Páńska wiecznie: dla których nieprzepuściłáś duszy twey, dla ućisku y utrapienia narodu twego: áleś zábieżáłá upadkowi przed oczymá Bogá nászego.

26. Y rzekł wszytek lud: Niech się stánie: niech się stánie.

27. A Achior przyzwány przyszedł, y rzekłá mu Judith: Bóg Izráelski, któremuś ty dał świádectwo, że się mści nád nieprzyiaćioły swémi, ten głowę wszech niewierników ućiął téy nocy ręką moią.

28. Ażebyś doznał iż ták iest, oto głowá Holofernesowa, który wzgárda hárdości swéy wgárdźił Bogá Izráelskiégo, y tobie groźił śmiercią, mówiąc: Gdy będzie poiman lud Izráelski, każę przebić mieczem boki twoie.

29. A widząc Achior głowę Holofernesowę, omdléwáiąc od strách u, upadł ná ziemię ná twarz swoię, y śiliłá się dusza iego.

30. A potym gdy k sobie przyszedszy ochłodzony był, upadł u nóg iéy, y pokłónił się iéy, y rzekł:

31. Błogosławionáś ty od Bogá twego we wszytkim przybytku Jákob: bo w káżdym narodzie, który usłyszy imię twoie, będzie uwielbion Bóg Izráelski dla ciebie.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Wywieśili głowę Holofernésowę z muru; Achior się obrzezał, lud się z miástá ná nieprzyiaćiela wytoczył, Assyriyczykowie chcąc obudźić Holofernesá, nalezli go bez głowy.*

1. Y rzekłá Judith, do wszytkiégo ludu: Słuchayćie mię bráćiá: záwieśćie tę głowę ná murze nászym:

2. Y będźie, gdy wznidźie słońce, weźmi káżdy z was broń swoię, á wybieżćie pędem: nie żebyśćie mieli zbieżeć ná dół, ále iáko ná nié náćiéráiąc.

3. Tedy szpiegowie muśi bydź że pobieżą obudźić hetmáná swego ku bitwie.

4. A gdy rotmistrze ich przybieżą do namiotu Holofernesowégo, y naydą go bez głowy we krwi swéy ukálonégo, przypádnie ná nie strách.

5. A gdy obaczyćie żeć ućiekáią, bieżćie po nich bespiecznie, bo ie Pan zetrze pod nogámi wászémi.

6. Tedy Achior widząc moc, którą uczynił Bóg Izráelski, opuściwszy obyczaie pogáńskié, uwierzył Bogu, y obrzezał ćiáło odrzézku swego, y przyłączony iest do ludu Izráelskiego, y wszytko potomstwo rodzáiu iego áż do dniá dźiśieyszégo.

7. A wnet skoro się rozedniło, wywieśili głowę Holofernesá z muru, y wźiął káżdy mąż broń swą, y wypádli z wielkim trzaskiem y wrzaskiem.

8. Co uyźrzawszy szpiegowie, przybiegli do namiotu Holofernesowégo.

9. A ći którzy w namiećie byli, przychadzáiąc, á przed weszćiem pokoiu gruchocąc żeby ocknął, stucznie niepokóy czynili, áby nie od budzących, ále od trzáskáiących Holofernes ocknął.

10. Bo żaden nieśmiał pokoiu mocy Assyriyskiéy kołácąc ábo wchodząc otwierać.

11. Ale gdy przyszli hetmáni, y tyśiącnicy, y wszyscy przełożeni woyská królá Assyriyskiégo, rzekli komornikóm.

12. Wnidźćie, á obudźćie go, bo myszy wyszedszy z iam swoich śmieią nas wyzywáć ku bitwie.

13. Tedy Wágao wszedszy do po-

koiu iego, stánął przed zásłoną, y kláskał rękoma swémi: bo mniémiał żeby spał z Judith.

14. Ale gdy żadnego ruszánia leżącego nie słyszał, przystąpił przybliżáiąc się do zasłony, á podniowszy ia, y uyźrzawszy trupá bez głowy Holofernesowégo, we krwi swéy uwalánego ná źiemi leżącego, krzyknął głosem wielkim z płáczem, y rozdárł odźienie swoie.

15. A wszedszy do namiotu Judith, nie nálazł iéy: y wybiegł z pokoiu do ludu,

16. Y rzekł: Iedná Zydowska niewiástá uczyniłá zámieszánie w domu królá Nábuchodonozorá: bo oto Holofernes leży ná źiemi, á głowy iego niémász ná nim:

17. Co gdy usłyszeli książętá śiły Assyriyskiey, rozdárli wszyscy száty swé, y nieznośny strách y drżenie przypádło ná nié, y strwożyły się sercá ich bárzo.

18. Y stał się krzyk niewymowny w pośrzód obozu ich.

## ROZDZIAŁ XV.

*Assyriyczykowie obaczywszy, że im hetmáná zábito, ięli uciekáć, Zydowie ie goniąc wszythę korzyść y łupy pobrali, Judith wdowę chwalą błogosławiąc iéy, á cokolwiek iédno Holofernesowégo było, to iéy wszystko dárowali, używáiąc ná wszem wesela wielkiégo z onégo zwyćięstwá.*

1. A gdy wszystko woysko usłyszáło, że Holofernes ścięty, odpadł od nich y rozum y rádá, á sámym drżeniém y strachem zruszeni, wźięli sobie uciecżkę ná pomoc:

2. Ták iż żaden z swym bliźnim nie mówił, ále zwieśiwszy łeb, wszytkiégo odbieżawszy, spieszyli się uyśdź Zydów, o których słyszeli, że ná nie zbroyno szli, uciekáiąc drogámi po polách, y szćieżkámi po págorkách.

3. Widząc tedy synowie Izráelowi że uciekáią, bieżeli zá nimi: y zbiegli uderzywszy w trąby, y krzycząc zá nimi.

4. A iż Assyriánie nie wkupie, oślep uciekáli: á synowie Izráelowi w iednym hufie bieżąc zá nimi, mglili wszytkié, których náléźć mogli.

5. Posłał tedy Oziasz posły do wszystkich miast y kráin Izráelskich.

6. Káżda tedy kráiná y káżde miásto wybráną młódź zbroyną posłálo zá nimi, y gónili ie pászczeką mieczá, áż przybiegli do końcá gránic swoich.

7. A inni którzy byli w Bethuliéy weszli do obozu Assyriyskiégo, y korzyść, którą byli Assyryánie uciekáiąc odbiegli, zábráli, y obćiążyli się bárzo.

8. A ći którzy zwyćięzcy wrócili się do Bethuliéy, wszytko co ich było, przynieśli z sobą, ták iż nie było liczby w bydle y dobytkach, y wszytkich ruchomych rzeczách ich: że od namnieyszégo áż do nawiększégo, wszyscy się zbogáćili z łupów ich.

9. A Joáchim nawyższy kápłan z Jeruzálem przyiechał do Bethuliéy ze wszytkimi stárszymi swémi, áby Judith oglądał.

10. Która gdy wyszłá do niego, błogosławili ią wszyscy iednym głosem, mówiąc: Tyś sławá Jeruzálem, tyś weselé Izráelskié, tyś cześć ludu nászégo:

11. Żeś sobie poczęłá mężnie, y zmocnioné iest serce twoie, przeto żeś czystość umiłowáłá, á po mężu swoim inszégoś nie uznáłá: przeto y ręká Páńska posiliłá ćię, y dla tego będźiesz błogosławiona ná wieki.

12. Y rzekł wszytek lud: Niech się stánie, niech się stánie.

13. A przez trzydźieści dni záledwie zebrał łupy Assyriyskié lud Izráelski.

14. A wszytkié rzeczy, które poználi że były Holofernesowé własné, dáli Iudith, we złoćie, w srébrze, w szátách, w kámieniu drogim, y we wszytkim sprzęćie, y dano iéy wszytko od ludu.

15. A wszyscy ludźie weselili się z niewiástámi, y z pánnámi, y z młódźieńcy, ná instrumentách y árfách.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Piosnká Pániey Judith, którą chwalitá Páná z zwyćięstwá, lud ofiáry czynił w Jeruzálem, y bytá Judith stáwna áż do śmierći.*

1. Spiéwáłá tedy Judith tę pieśń Pánu, mówiąc:

2. Záczynayćie Pánu ná cymbałách, śpiéwayćie mu psalm nowy, wywyszayćie y wzywayćie imieniá iego.

3. Pan kruszący woyny, Pan iest imię iemu.

4. Który położył obóz swóy w poyśrzód ludu swego, áby nas wyrwał z ręki wszytkich nieprzyiaćiół nászych.

5. Przyćiągnął Assur z gór od północy, w wielkości mocy swéy: którego mnostwo zástáwiło potoki, á konie ich okryły doliny.

6. Mówił, że miał wypalić granice moie, á młodźieńce moie wybić mieczem, niemowiętá moie dáć ná łup, y pánny w niewolą.

7. A Pan wszechmogący zászkodźił mu, y dał go w ręce niewieśćié, y porażił go.

8. Bo mocarz ich nie polégł od młodźieńców, áni go zábili synowie Titán, áni wysocy obrzymowie zástáwili mu się: ále Judithá córká Merári zwątliłá go pięknośćią twarzy swoiéy.

9. Zwlekłá się bowiém z szat wdówstwá, y oblokłá się w száty wesela ná rozrádowánié synów Izráelskich.

10. Pomázáłá oblicze swé oleykiem, y ściągnęłá kędźiórki swé koronką, wźięłá szátę nową, áby go zdrádźiłá.

11. Pátynki iéy uchwićiły oczy iego, piękność iéy poymáłá duszę iego, ućięłá kordem szyię iego.

12. Ulękli się Persowie stałości iéy, y Medowie śmiałości iéy.

13. Tedy záwyły woyská Assyryiskié, gdy się ukazáli poniżeni moi, schnący od prágnienia.

14. Synowie dźiéwczyn pokłoli ie, á iáko chłopiętá ućiekáiące pobili ie: poginęli w bitwie od oblicza Páná Bogá mégo.

15. Pieśń śpiéwaymy Panu, pieśń nową śpiéwaymy Bogu nászému.

16. Adnoái Pánie wielkiś ty, y przesławny w mocy twoiéy, y którego żaden zwyćiężyć nie może.

17. Tobie niech służy wszelkié twé stworzenié: boś rzékł y stáły się: posłałeś duchá twego, y stworzone są y niémász ktoby się sprzećiwił głosowi twému.

18. Góry z gruntu się porusza z wodámi: skáły iáko wosk rozpłyną się przed obliczem twoim.

19. A którzy się ćiebie boią, wielcy będą u ćiebie ná wszytkim.

20. Biádá narodowi ná naród móy powstáiącému: bo Pan wszechmogący będźie się mśćił nád nimi, w dźień sądu náwiedźi ie.

21. Bo da ogień y robaki ná ćiáłá ich, áby byli paleni, y czuli áż ná wieki.

22. Y stáło się potym, wszytek lud po zwyćięstwie przyszedł do Jeruzálem pokłonić się Pánu: y wnet skoro się oczyśćili, ofiárowali wszyscy cáłopalenia, y śluby, y obietnice swoie.

23. A Judith wszytkié naczynia woienné Holofernesá któré iéy dał lud, y namiotek który sámá wźięłá z łóżká iego, ofiárowáłá ná dar zápámiętánia.

24. A lud był wesół wedle oblicza świętych, y przez trzy mieśiące weselé tego zwyćięstwá z Judith obchodzono.

25. A po owych dniách wrócił się káżdy do domu swégo, á Judith stáłá się wielka w Bethuliiéy, y byłá nasławnieyszą wszystkiéy źiemi Izráelskiéy.

26. Byłá też do cnoty czystość przyłączoná, ták iż nie uznáłá mężá po wszystkié dni żywotá swégo, iáko umarł maż iéy Mánasses.

27. A wychadzáłá w świętá z wielką chwálą.

28. Y mieszkáłá w domu mężá swégo sto y pięć lat, y puśćiłá wolną Abrę swoię, y umárłá, y pogrzebiona iest z mężem swym w Bethuliiéy.

29. Yplákał iéy wszystek lud przez śiedm dni.

30. A przez wszytek czás żywotá iéy, nie był któryby czynił niepokoy Izráelowi, y po śmierći iéy przez wiele lat.

31. A dźień świętá zwyćięstwá tego u Zydów w poczet dni świętych przyięt iest, y święca ji Zydźi od onégo czásu áż do dniá dźiśieyszégo.

# KSIEGI ESTHER.

## ROZDZIAŁ I.

*Asswerus król zawołany uczynił sławne gody, na które królowa proszona przyść nie chciáłá, y złożona z królestwá, y postanowiono prawo, aby żony mężom posłuszne były.*

1. Zá dni Asswerusá, który pánował od Indiiéy áż do Aethyopiéy nád stem dwiemádźiesty y śiedmią kráin,

2. Gdy śiedźiał ná stolicy królestwá swego, Susán miásto królestwá iego początkiem było.

3. Trzećiégo tedy roku pánowánia swego, sprawił wielką ucztę wszystkim książętóm y służebnikóm swoim, namożnieyszym z Persów y nazacnieyszym z Medów, y stárostóm kráin przed sobą.

4. Aby okazał bogáctwá chwały królestwá swego, y wielkość á chlubę możności swey, przez długi czás, to iest przez sto y ośmdźieśiąt dni.

5. A gdy się dni uczty dokończyły, wezwał wszytkiégo ludu który się náłazł w Susán, od nawiększego áż do namnieyszégo: y kazał przez śiedm dni ucztę nágotować w weszćiu ogródu y gáiu, który królewską ozdobą y ręką był szczépiony.

6. Y wiśiały po wszytkich stronách opony białé, y zielone, y hiácyntowé, záwieszone ná sznurách bisiorowych, y szárłatnych, które były przez kólcá kości słoniowéy przewleczone, y ná słupiéch mármurowych záwieszone. Łożká też złote y srébrné rozłożone były ná tle smárágdowym y mármurowym kámieniém położonym, które dźiwną rozmáitością málowánié zdobiło.

7. A którzy byli náproszeni, pili z kubków złotych, y ná inszych y inszych naczyniách wnoszono potrawy. Winá też, ták iáko wielmożności królewskiéy przystało, dostátkiem á co nalepszégo nálewano.

8. A niebył ktoby niechcących do picia przymuszał: ále iáko był król postanowił przystáwuiąc do stołów po iednému z książąt swoich, áby káżdy brał coby chćiał.

9. Wásthi też królowa sprawiła ucztę prze białegłowy ná pálacu, gdźie król Asswerus mieszkáć był zwykł.

10. A ták dniá śiódmégo, gdy sobie król podweselił á po zbytnim piću zágrzał się winem, roskazał Maumam, y Bázáthá, y Hárboná, y Bagathá, y Abgáthá, y Zethár, y Chárchás śiedmi rzezáńcóm, którzy przed oczymá iego służyli,

11. Aby wwiedli królową Wásthi przed królá, włożywszy ná głowę iéy koronę, áby okazał wszytkim ludźiom y książętóm piękność iéy, bo bárzo piękna byłá.

12. Która zbraniáłá się, y ná królewskie roskazánié, które był przez rzezáńcá wskazał, przyść niechciáłá. Prze co król rozgniewány, y wielką popędliwośćią zápalony,

13. Spytał mędrców, którzy według zwyczáiu królewskiégo zawżdy przy nim byli, y zá ich rádą wszytko czynił, którzy umieli ustáwy y práwá przodków:

14. (A byli pierwszy y nabliższy, Chársená, y Sethár, y Admáthá, y Thársis, y Mares, y Márszná, y Mámuchán, śiedm książąt Perskich y Medskich, którzy pátrzáli ná oblicze królewskié, y pierwszy po nim zwykli byli śiadáć).

15. Któremu wyrokowi Wásthi królowa podległá, która roskazánia Asswerusá królá, które przez rzezáńce wskazał, uczynić niechciáłá.

16. Y odpowiedźiał Mámuchán co król słyszał y książętá: Nie tylko króla obráźiłá królowa Wásthi, ále y wszystkié národy y książętá, które są po wszytkich ziemiách królá Asswerusá.

17. Bo wynidźie mowá królowéy do wszystkich niewiast, że wzgárdzą mężе swé, y rzeką: król Asswerus kazał áby królowa Wásthi weszłá do niego, á oná niechciáłá.

18. Y tym przykładem wszystkié żony książąt Perskich y Medskich

lekce sobie będą ważyć mężów roskazánia. Przetóż słuszny iest królewski gniéw.

19. Ieślić się podoba, niech wynidźie wyrok od oblicza twego, á niech będźie nápisan wedle práwá Persów y Medów, którego się przestępować nie godźi, áby żadną miárą więcéy Wásthi do królá nie wchodźiłá, ále królestwo iéy insza, która iest lepsza niż ona, otrzymáłá.

20. A to po wszytkim pánstwie (które iest bárzo szérokie) źiem twoich niech będźie obwołano, y wszytkié żony tak wielkich iáko y małych niech wyrządzáią cześć małżonkóm swoim.

21. Podobáłá się rádá iego królowi y książętóm: y uczynił król według rády Mámuchán,

22. Y rozesłał listy po wszech źiemiách królestwá swego, áby każdy narod słyszeć y czytáć mógł, różnémi ięzyki y pismy, że mężowie są przednieyszymi y stárszymi w domiéch swoich: y żeby to po wszech narodách obwołano.

## ROZDZIAŁ II.

*Gdy Asswerusowi królowi pánien szukaią, między inemi przywiedziono było Esther brátánkę Márdocheuszowę, á podobáłá się królowi przed inszemi, y stáłá się królową. Márdocheusz wydał zdrádę ná komorniki krolewskie, á tę wierność iégo w Kroniki wpisano.*

1. To gdy się ták stáło, gdy się uśmiérzył gniéw królá Asswerusá, wspómniał ná Wásthi, y co byłá uczyniłá, ábo co ucierpiáłá:

2. Y rzekli dworzánie królewscy y służebnicy iego: Niech szukáią królowi dźieweczek panienek y nadobnych,

3. Y niech roześlą którzyby wypátrzyli po wszystkich kráinách dźieweczki piękné y pánny: y niech ie przywiodą do miástá Susan, y oddádzą ie do domu białychgłów pod rękę Egeiá rzezáńcá, który iest hochmistrzem y stróżem białychgłów królewskich, y niech wezmą ochędóstwá białogłowskié, y inné rzeczy do potrzeby.

4. A którąby się ze wszytkich oczom królewskim podobáłá, tá niech króluie miásto Wásthi. Podobáłá się mowá królowi, y ták iáko byli podáli uczynić roskazał.

5. Był mąż Zydowin w mieśćie Susan, imieniem Márdocheusz, syn Jáir, synà Semei, synà Cis z pokolenia Jemini,

6. Który był przeniesiony z Jeruzálem ná on czás, gdy Nábuchodonozor król Bábiloński, przeniósł był Jechoniaszá królá Judzkiégo:

7. Który wychował córkę brátá swego Edissę, którą drugim imieniem zwano Esther: y obudwu rodźiców stráciłá, byłá piękna bárzo y wdźięczney twarzy. A po śmierći oycá y mátki iéy, przywłaszczył ią sobie Márdocheusz zá córkę.

8. A gdy się rozgłosiło królewskié roskazánié, á według roskazánia iego wiele pięknych pánien do Susan przywodzono, y Egeiowi rzezáńcowi oddawano: Esther też między innémi pánnámi oddáno mu, áby byłá chowána w poczćie białychgłów:

9. Która się iemu spodobáłá, y nálázłá łáskę w oczách iego. Y roskazał rzezáńcowi áby iéy dano co rychléy ochędostwo białogłowskié, y dał iéy część iéy, y śiedm pánienek co napięknieyszych z domu królewskiégo, y ták onę iáko y służebné pánny iéy, przybrał y ozdobił.

10. Która niechćiáłá mu oznaymić narodu y oyczyzny swoiéy: bo iéy był kazał Márdocheusz, áby o téy rzeczy zgołá milczáłá:

11. Który przechadzał się co dźień przed śienią domu, w którym wybráné pánny chowano, stáráiąc się o zdrowiu Esther, y chcąc wiedźieć coby się z nią dźiało.

12. A gdy przyszedł czás káżdéy porządkiem pánienki, żeby wchodźiły do królá, wszytko wykonawszy co do ochędostwá białogłowskiégo przynależáło, mieśiąc się dwánasty toczył, wszákże ták, że przez sześć mieśięcy mázały się oleykiem z mirry, á przez drugié sześć bárwiczek y rzeczy wonnych używały.

13. A wchodząc do królá, o co-

kolwiek prośby do ochędostwá należącego brały: y iáko się im podobało ubrawszy się z domu fraucymeru przechodziły do łożnice królewskiéy.

14. A która weszłá wieczór, rano záś wychodziłá, y ztámtąd do wtórego domu odprowádzona byłá, który był pod ręką Suságázy rzezáńcá, który był nád nałożnicámi królewskimi przełożony: á niemiáłá wolności wrócić się więcéy do królá. Ażby król chćiał, á miánowićie iéy przyśdź roskazał.

15. A gdy przeminał czás porządkiem, przychodźił dźień którego Esther córká Abiháil brátá Márdocheuszowégo, którą był sobie wźiął zá córkę, miáłá wniśdź do królá: która nie szukáłá stroiów białogłowskich, ále cokolwiek chćiał Egeusz rzezániec stróż pánien, to iéy dał ná ochędostwo: bo byłá bárzo piękna, á niewymowną cudnośćią oczam wszytkich zdáłá się wdźięczną y miłą.

16. Wwiedźioná tędy iest do pokoiu królá Asswerusá mieśiacá dźieśiątégo, który zowią Tebeth, śiodmégo roku królestwa iego.

17. Y umiłował ią król więcéy, niż wszytkié niewiásty, á miáłá przed nim łáskę y miłosierdźié nád wszytkié białégłowy, y włożył ná głowę iéy koronę królestwá, y uczynił, że królowáłá ná mieyscu Wáśthi.

18. Y roskazał nágotować ucztę bárzo wielką, prze wszytkié kśiążętá y służebniki swoie, ná poięćie y ná weselé Esther. Y dał odpoczynienié wszytkim źiemiam, y rozdawał dáry według wielmożności kśiążęcéy:

19. A gdy powtóré szukano y zbiérano pánny, Márdocheusz śiadał u drzwi królewskich:

20. A Esther ieszcze byłá nie oznaymiłá oyczyzny y narodu swego, według roskazánia iego. Bo cokolwiek on roskazał, strzegłá Esther: y tak wszytko czyniłá iáko ná on czas zwykłá byłá, gdy ią málutką wychowywał.

21. Tego tedy czásu, gdy Márdocheusz śiedźiał u drzwi królewskich, rozgniewáli się Bágáthán y Thárés dwá rzezáńcy królewscy, którzy byli odźwiernymi, á u pierwszégo progu pałacu śiadáli: y chćieli się tárgnąć ná królá y zábić go.

22. Co nie było táyno Márdocheuszowi, y wnet oznaymił królowéy Esther: á oná królowi imieniem Márdocheuszá, który do niey rzecz był doniósł.

23. Dowiádowano się, y náleźiono, y obieszono obu ná szubienicy. Y podano to do historiy y w kroniki wpisano przed królem.

## ROZDZIAŁ III.

*O powyższeniu Amáná, któremu się niechćiał kłániáć Mardocheusz, Amán otrzymał to u króla, áby wszyscy Zydowie byli wytrácени iednégo dniá, rozesłáno te rozkázy królewskie, Zydowie płáczą.*

1. Potym król Asswerus wywyższył Amáná synà Amáthy, który był z rodu Agág: y wystáwił stolicę iego náde wszytkié kśiążętá, które miał.

2. Y wszyscy słudzy królewscy, którzy we drzwiách pálacu byli, klękáli y kłániáli się Amanowi, bo im ták był Pan roskazał. Sam Márdocheusz nie klękał, áni mu się kłániał.

3. Którému rzekli słudzy królewscy, którzy przede drzwiámi pálacu śiadáli: Przécz mimo inszé nie záchowuiesz przykázánia królewskiégo?

4. A gdy to często mawiáli, á on słuchać niechćiał, powiedźieli Amanowi, chcąc wiedźieć, będźieli trwał w przedśięwźięciu: bo im był powiedźiał, że był żydem

5. Co gdy usłyszał Amán, y sámą rzecz doznał, że Mardocheusz nie klękał przed nim, áni mu się kłaniał, rozgniewał się bárzo.

6. Y zá nic sobie nie miał ná iednégo Mardocheuszá puścić ręce swé, bo był usłyszał, że był narodu żydowskiégo, y ráczéy chćiał wytráćić wszytek narod Zydów, którzy byli w królestwie Asswerusowym.

7. Mieśiącá piérwszégo (który zowią Nisan) roku dwunastégo króle-

stwá Asswerusowégo, rzucono lós w bánię, który po Hebreysku zowią Phur, przed Amánem, którégoby dniá, y którego miesiącá naród Zydowski miał bydź wygubiony, y wyszedł księżyc dwánasty, który zowią Adár.

8. Y rzekł Amán królowi Asswerusowi: Iest lud po wszytkich kráinach królestwá twego rozprószony, y sam od siebie różny, nowych praw y ceremoniy używaiący, nád to y królewskim roskazániem gárdzący. A wiész bárzo dobrze, że nie iest pożyteczno królestwu twoiemu, áby się miał rospuszczáć przez swą wolą.

9. Ieślić się podoba, wyday wyrok, áby zginął, á dźieśięć tyśięcy tálentów odważę podskárbim skarbu twego.

10. Zdiął tedy król sygnet, którego używał, z ręki swéy, y dał go Amánowi synowi Amádáthy z narodu Agág, nieprzyiaćielowi Zydowskiemu,

11. Y rzekł do niego: Srebro które mi obiecuiesz niech twoie będźie, z ludem czyń coć się podoba.

12. Y przyzwano pisárzów królewskich, pierwszego mieśiącá Nisán, trzynastégo dniá tegóż mieśiącá: y nápisano iest iáko był roskazał Amán, do wszytkich książąt królewskich, y sędźiów kráin, y rozmáitych narodów, áby każdy naród czytáć mógł, y słyszeć mógł, według rożności ięzyków, imieniem królá Asswerusá: á listy zápieczętowáne sygnetem iego,

13. Rozesłano przez posły królewskie do wszytkich źiem, áby pobito y wygládzono wszytkie Zydy, od dźiećięcia áż do stárcá, dźiatki y niewiásty iednégo dniá, to iest trzynastégo, mieśiącá dwunastégo, który zowią Adár, á máiętność ich áby rozszárpáli.

14. A summá listów tá byłá, áby wszytkie kráiny wiedźiáły, á nágotowały się ná dźień przerzeczony.

15. Spieszyli się posłowie, których było posłano, áby roskazánie królewskie wypełnili. Y natychmiast w Susán przybito wyrok, gdy król y Amán bieśiádowáli, á wszyscy Zydowie, którzy byli w mieśćie, płákali.

## ROZDZIAŁ IV.

*Żałoba Márdocheuszowa, y inych Zydów, Márdocheusz wskazał do Esther, áby szłá, y prośiłá krolá zá Zydy, ona piérwéy odmawiałá, á potym złożyłá post Zydom przez trzy dni, y przez trzy nocy.*

1. Co gdy usłyszał Márdocheusz rozdárł száty swé, y oblókł się w wór, posypawszy głowę popiołem: y ná ulicy w pośrzód miástá krzyczał wielkim głosem, okázuiąc gorzkość sercá swego,

2. Y z tym krzykiem áż do drzwi pálácu idąc. Bo się nie godźiło obleczonému w wór wniść ná dwór królewski.

3. Po wszytkich też kráinách, miásteczkách y mieyscách, do których okrutny wyrok królewski był przyszedł, byłá nieźmierna żałość u Zydów, post, krzyk, y płácz, y wiele ich miásto pośćieli woru y popiołu używáło.

4. Y weszły pánny służebné Esther y rzezáńcy, y oznaymili iéy. Co usłyszawszy zlękłá się: y posłáłá szátę áby go, zdiąwszy wór, ubráli: którą przyiąć niechćiał.

5. Y záwoławszy Athách rzezáńcá, którégo iéy był król dał zá służebnikà, roskázáłá mu áby szedł do Márdocheuszá, á dowiedźiał się od niego przeczby to czynił.

6. Y wyszedszy Athách, szedł do Márdocheuszá stoiącégo ná ulicy mieysckiéy, przede drzwiámi pálácu.

7. Który mu powiedźiał wszytko co się dźiáło, iáko Amán obiecał, że miał wnieść srebro do skárbów królewskich zá Zydów wytrácenié.

8. Y kopiią też wyroku który był przybit w Susán dał mu, áby królowéy ukazał, y nápominał ią, áby weszłá do królá, y prośiłá go zá ludem swoim.

9. Wróćiwszy się Athách, powiedźiał Esther wszytko, co był Márdocheusz rzekł.

10. Która mu odpowiedźiáłá, y kazáłá żeby powiedźiał Márdocheuszowi.

11. Wszyscy służebnicy króle-

wscy, y wszytkie kráiny, które pod mocą iego są, wiedzą, iż ieśliby, chociá mężczyzná choć białagłowá, nie będąc wezwáni do śieni we wnętrznéy królewskiéy wszedł, bez żadnéy odwłoki ma bydź zábit, chybáby król laskę złotą k niemu ściągnął ná znák łáski, tóżby ták mógł żyw zostáć. Iákóż tedy ia mam wniść do królá, któram iuż trzydzieści dni nie iest wezwáná do niego?

12. Co gdy usłyszał Márdocheusz,

13. Záśię wskazał do Esther mówiąc: Nie mnimay ábyś tylko duszę twoię wyzwoliłá mimo wszytkie Zydy, iżeś iest w domu królewskim:

14. Bo ieśli teraz milczeć będźiesz, innym sposobem będą wybáwieni Zydźi: á ty, y dóm oycá twego zginiećie. A kto wié, ieśliś nie dla tego dostąpiłá królestwá, ábyś ná táki czás zgotowána byłá?

15. Z nowu Esther do Márdocheuszá té słowá wskazáłá:

16. Idź, á zbiérz wsytkie Zydy które w Susán naydźiesz, á módlćie się zá mną. Nie iedzćie áni piyćie przez trzy dni y przez trzy nocy: á ia tákież będę się pośćić z służebnicámi swémi, á tedy wnidę do królá, czyniąc przećiw práwu, nie będąc wezwána, y wydáiąc się ná smierć y niebespieczność.

17. Szedł tedy Márdocheusz, y uczynił wszytko co mu byłá Esther roskazáłá.

## ROZDZIAŁ V.

*Esther weszłá do królá, łaskę znalázłá, prosi króla do śiebie ná gody z Amánem, ná zdiutrz tákież, Amán srog Mdrdocheuszowi.*

1. A trzećiégo dniá oblokłá się Esther w ubiór królewski, y stánęłá w śieni domu królewskiégo, która byłá we wnątrz przećiw pokoiowi królewskiému: á on śiedźiał ná stolicy swéy w sali sądowéy w pálacu przećiwko drzwiam domu.

2. Y gdy uyźrzał Esther królową stoiącą, spodobáłá się oczam iego, y wyćiągnął ku niéy láskę złotą, którą trzymał w ręce. A oná przystąpiwszy pocáłowáłá koniec laski iego.

3. Y rzekł do niéy król: Czego chcesz Esther królowa? co zá prośbá twoiá? byś też y o połowicę królestwá prosiłá, będźieć dano.

4. A oná odpowiedźiáłá: Ieśli się królowi podoba, proszę żebyś dziś przyszedł do mnie, y Amán z tobą, ná ucztę, którąm nágotowáłá.

5. Y wnet król rzekł: Wzówćie co rychléy Amáná, áby dosyć uczynił woléy Esther. Przyszli tedy król y Aman ná ucztę, którą im królowa byłá zgotowáłá.

6. Y rzekł król do niéy, nápiwszy się dostátkiem winá: Czego żądasz ábyć dano? á o co prośisz? byś też o półkrólestwá mego prosiłá, uprośisz.

7. Któremu Esther odpowiedźiáłá: Zádánié moie y prośbá tá iest:

8. Ieślim nálázłá łáskę przed obliczem królewskim, á ieśli się królowi podoba żeby mi dał o co żądam, y prośbę moię wypełnił: niech przyidźie król y Amán ná ucztę, którąm im zgotowáłá, á iutro otworzę królowi wolą moię.

9. A ták wyszedł Amán onégo dniá wesoły y ochotny. A gdy uyźrzał Márdocheuszá śiedzącégo przede drzwiámi pálacu, iż nie tylko nie wstał ku niemu, ále áni się ruszył z mieyscá śiedzenia swego, roziadł się okrutnie:

10. Y nie pokázuiąc gniewu, wróćiwszy się do domu swego, wezwał do śiebie przyiaćioł swych, y Záres żonę swoię:

11. Y przełożył im wielkość bogactw swoich, y gromádę synow, y z iák wielką chwałą wywyższył go król nád wszytkié kśiążętá y sługi swoie.

12. A potym rzekł: królowa też Esther żadnégo innégo nie wezwáłá ná ucztę z królem, iedno mnie: u któréy też iutro z królem obiedwáć mam.

13. A choć to wszytko mam, zdami się iákobych nic nie miał, póki będę pátrzył ná Márdocheuszá Zydá śiedzącégo przede drzwiámi królewskimi.

14. Y odpowiedźieli mu Záres żoná iego y inni przyiaćiele: Każ nágotować wysokié drzewá máiącé wzwysz pięćdźieśiąt łokći, á ráno

mów królowi, áby ná nim Márdocheusz był obieszon, y ták poydźiesz z królem ná ucztę wesoły. Spodobáłá mu się rádá, y kazał nágotować wysoką szubienicę.

## ROZDZIAŁ VI.

*Król chcąc uczćić Márdocheuszá zá wierność, którą był uczynił, Amánа o to pyta, Amán o sobie tę wolą królewską rozumieiąc, powiedźiał bárzo dobrze, y kazał iemuż sámemu król, áby to Márdocheuszowi uczynił, y uczynił z wielką boleśćią.*

1. Onéy nocy król spać nie mógł, y kazał sobie przynieść historiey kroniki przeszłych czásów. Które gdy przed nim czytano,

2. Przyszło do onégo mieyscá gdźie było nápisano iáko Márdocheusz oznaymił zdrádę Bágáthan y Thares rzezańców, którzy królá Asswerusá zábić chćieli.

3. Co król usłyszawszy, rzékł: Co zá czći y nagrody zá tę wierność dostąpił Márdocheusz? Odpowiedźieli mu dworzánie y słudzy iego: Żadnéy zgołá nagrody nie odniósł.

4. Y wnet król rzékł: Kto iest w śieni? Bo Amán wszedł był do śieni we wnętrzney domu królewskiégo, áby námienił królowi, y kázał obieśić Márdocheuszá ná szubienicy, która mu byłá nágotowána.

5. Odpowiedźieli służebnicy: Amán stoi w śieni. Y rzékł król: Niech wnidźie.

6. A gdy wszedł, rzékł k niemu: Co ma bydź uczyniono mężowi, którégo król chce uczćić? A Amán myślac w sercu swoim, y rozumieiąc że król nikogo innégo niechćiał uczćić oprocz niego,

7. Odpowiedźiał: Człowiek któ-régo król chce uczćić,

8. Má bydź obleczon w száty królewskie, y wsádzon ná koniá, który pod śiodłem królewskim chodźi, y wźiąć koronę królewską ná głowę swa,

9. A pierwszy z książąt y pánów królewskich niech dźierży koniá iego, á po ulicy mieyskiéy idąc niech wola y mówi: Ták uczćion będźie, którégo kolwiek będźie chćiał król uczćić.

10. Y rzékł mu król: Pospiész się, á wźiawszy szátę y koniá, uczyń iákoś powiedźiał Márdocheuszowi Zydowi, który śiedźi przede drzwiámi pálacu. Strzeż, ábyś nic z tego coś mówił nie opuścił.

11. A ták wźiął Amán szátę królewską y koniá, y ubránégo Márdocheuszá ná ulicy mieyskiéy, y wsádzonego ná koniá, uprzedzał y wołał. Téy czći godźien iest, kogokolwiek będźie chćiał król uczćić.

12. Y wrócił się Márdocheusz do drzwi pálacu: á Amán pokwápił się iść do domu swego żáłuiąc y okrywszy głowę.

13. Y powiedźiał Záres żenie swéy, y przyiaćiołóm wszytko co mu się przydáło. Któremu odpowiedźieli mędrcy, które miał w rádźie, y żoná iego: Ieślić Márdocheusz iest z násienia Zydowskiego, przed którymeś począł upádáć: nie będźiesz mu się mógł oprzeć, álé upádniesz przed oczymá iego.

14. Gdy ieszcze oni mówili, przyszli rzezáńcy królewscy, y przymuśili, że co rychléy szedł ná ucztę, którą byłá królowa zgotowáłá.

## ROZDZIAŁ VII.

*Esther królowa o swóy, y o ludu swégo żywot króla prosi, á żáłuie ná Amánd nieprzyiaćielá Zydowskiégo, którégo król ná teyże szubienicy, którą był Márdocheuszowi nágotował, kazał obieśić.*

1. A ták wszedł Król y Amán áby pili z królową.

2. Y rzekł iéy król tóż drugiégo dniá, gdy się był winem zágrzał. Cóż iest zá prośbá twoiá Esther, ábyć byłá daná? y co chcesz áby się stáło? Abyś téż prośiłá pół królestwá mego, uprośisz.

3. Któremu oná odpowiedźiáłá: Ieśliżem nálázłá łáskę w oczách twoich o królu, y ieślić się podoba, dáruy mię duszą moią, o którą proszę, y ludem moim zá którym się przyczyniam.

4. Abowiém wydáni iesteśmy ia y lud móy, ábyśmy byli skruszeni, wybići y ábyśmy zginęli. A day Boże, ábyśmy byli záprzedáni zá niewolniki y zá niewolnice: znośnć

by złé było, y milczałábym wzdychaiąc, á teraz nieprzyiaciel nász iest którego okrucieństwo ściąga się ná króla.

5. A odpowiádáiąc król Asswerus rzekł: Któż to iest, y iákiéy mocy, żeby to śmiał czynić?

6. Y rzekłá Esther: Sprzećiwnik y nieprzyiaćiel nász niecnotliwy ten iest Amán. Co ón usłyszáwszy záraz się zdumiał, królewskiéy twarzy y królowéy nie mogąc znosić.

7. A król rozgniewawszy się wstał y z mieyscá uczty, y szedł do ogrodá drzewy osádzonego. Amán też wstał, áby prosił Esther królowéy o duszę swoię, bo zrozumiał że mu nieszczęśćié od królá zgotowáne było.

8. Który gdy się wrócił z ogrodá gáymi osádzonego, y wszedł ná mieysce uczty, nálazł Amán, á on upadł ná łóżko ná którym leżáłá Esther, y rzekł: y królową chce zgwałćić przy mnie w domu moim? Ieszcze nie wyszło było słowo z ust królewskich, á wnet zákryli twarz iego.

9. Y rzekł Hárboná ieden z rzezáńców, którzy stali ná służbie królewskiéy. Oto drzewo, które był nágotował Márdocheuszowi, który mówił zá królem, stoi w domu Amánowym, máiące wzwysz pięćdźieśiąt łokiet. Któremu król rzekł: Obieśćie go ná nim.

10. Obieszono tedy Amáná ná szubienicy, którą był zgotował Márdocheuszowi, y uspokoił się gniew królewski.

## ROZDZIAŁ VIII

*Esther wywyższywszy Márdocheuszá, dawne listy królewskié, ná Zydy wydáne, nowemi mándáty podniosłá, y otrzymáłá y swiebodę Zydom, y wolność pomsty nád nieprzyiaćioły swémi.*

1. Dniá onego dał król Asswerus Esther królowéy dom Amáná nieprzyiaćielá żydowskiego, y Márdocheusz wszedł przed oblicze królewskié: bo mu byłá przyznáłá Esther, że iéy był stryiem.

2. Y wźiął król pierśćień, który był kazał wźiąć od Amáná, y dał Márdocheuszowi. A Esther postánowiłá Márdocheuszá nád domem swoim.

3. Y ná tym nieprzestáiąc, upádłá do nóg królewskich, y płákáłá, y mówiąc do niego prośiłá, áby złość Amáná Agágitczyká y wymysły iego niecnotliwé, które był wymyślił przećiw Zydóm, roskazał wniwecz obrócić.

4. A on według zwyczáiu ściągnął ręką sceptrum złote, którym się łáski znák pokázował, á oná wstawszy stánęłá przed nim,

5. Y rzekłá: Ieśli się podoba królowi, á ieślim nálázłá łáskę przed oczymá iego, á prośbá moiá nie zda mu się przećiwna, proszę, áby nowémi listy stáré listy Amáná zdrayce y nieprzyiaćielá Zydów, w których roskazał ie wytráćić we wszytkich źiemiách królewskich, kássowáne były.

6. Bo iákóż będę mogłá znosić zábiiánié y mordowánié narodu moiégo?

7. Y odpowiedźiał król Asswerus Estherze Królowéy y Márdocheuszowi Zydowi: Dom Amánów dałem Esther, á sámégo kazałem záwiesić ná szubienicy, iż śmiał rękę ściągnąć ná Zydy.

8. A ták nápiszćie Zydom iáko się wam podoba, imieniem królewskim, zápieczętowawszy listy sygnetem moim. Bo ten był obyczay, iż listóm, które imieniem królewskim posyłano, á sygnetem iego zápieczętowano, żaden się nie śmiał sprzećiwić.

9. Y záwoławszy pisárzów y podpisków królewskich (á był czás mieśiącá trzećiégo, który zowią Syban) dwudźiestégo y trzećiégo dniá iego nápisano listy, iáko był chćiał Márdocheusz, do Zydów y do Książąt, y do Oekonomów y Sędźiów którzy byli przełożeni we stu y dwudźiestu y śiedmi źiemiách od Indiiéy áż do Aethyopiéy: kráinie y krainie, narodowi y narodowi wedle ięzyków y pisem ich: y Zydóm iáko czytáć mogli y słuchać.

10. A té listy, które posyłano imieniem królewskim, sygnetem iego zápieczętowáné są y rozesłáné przez prędkié posły: którzyby po

wszytkich ziemiách biegáiąc oné pierwsze listy nowémi poselstwy uprzedźili:

11. Którym król roskazał, áby szli do Zydów w káżdym mieście, y kazali się im zgromádźić, áby się zástáwili zá dusze swé, á wszytkié swé nieprzyiaćioły, z żónámi, z dźiećmi, y ze wszytkimi domy pobili y wygładźili, y korzyśći ich pobráli.

12. Y náznáczon iest po wszytkich ziemiách iedeń dźień pomsty, to iest, trzynasty mieśiącá dwunastégo Adár.

13. A summá listu tá byłá, áby we wszytkich ziemiách y narodách, które były pod páństwem Asswerusá krolá, wiádomo było, iż Zydowie byli gotowi mścić się nád nieprzyiaćioły swemi.

14. Y bieżeli podwodnicy prędcy poselstwá nosząc, á wyrok królewski rozbito w Susán.

15. A Márdocheusz wychodząc z páłacu y od oczu królewskich, świecił się w szátách królewskich, to iest w hiácyntowych, y w białych: nosząc ná głowie koronę złotą y odźiany płaszczem iedwábnym y szárłátowym. Y wszytko miásto weseliło się y rádowało.

16. A Zydom nowa świátłość zdáłá się wschodźić, weselé, cześć, y tańce.

17. Y wszytkich narodów, miast y kráin, gdźiekolwiek mándaty królewskié przychodźiły, dźiwné rádośći, bieśiády, y uczty, y święto: ták iż mnodzy inszégo narodu y sekty, ná wiárę y ceremonie przystawáli: Bo był ná wszytkié przypadł wielki strách imienia żydowskiego.

## ROZDZIAŁ IX.

*Zydowie wszędy nieprzyiaćioły swoie morduią, á obieśiwszy dźieśiąći synów Amánowych, potym Márdocheusz pisał do wszech Zydow, áby ten dźień Phurym nazwawszy, święćili ná pámiątkę wielkiego dobrodźieystwá.*

1. Dwunastégo tedy mieśiącá, którymy wyższéy powiedźieli, że Adár zowią, trzynastégo dniá, kiedy wszystkim Zydom zátrácenie gotowano, á nieprzyiaćiele krwie ich prágnęli, zá odmiáną szczęśćia Zydowie poczęli brác górę, y mścić się nád nieprzyiaćioły swémi.

2. Y zebráli się po wszytkich miástách y miásteczkách y mieyscách, áby wyćiągnęli rękę ná nieprzyiaćioły y przeszládowniki swoie. Y żaden się nie śmiał sprzećiwić, dla tego że strách wielkości ich przeráźił był wszystkié narody.

3. Bo y Sędźiowie kráin, y Książętá, y Oekonomowie, y wszyscy dignitarze, którzy nád káżdym mieyscem y sprawą przełożeni byli, wywyższáli Zydy, boiąc się Márdocheuszá:

4. O którym dowiedźieli się, że był przednieyszy ná páłacu, á iż wiele mógł: sławá też imienia iego co dźień rosłá, y było iéy pełno w uśćiách wszytkich ludźi.

5. Y ták pobili Zydowie nieprzyiaćioły swé porażką wielką, y pozábiiáli ie, oddawáiąc im co im byli gotowi uczynić:

6. Ták bárzo, że też w Susan pięćset mężów zábili, oprócz dźieśiąći synów Amána Agágeyczyká nieprzyiaćielá Zydowskiégo, których té są imiona:

7. Phársándathá, y Delphon, y Esphathá,

8. Y Phoráthá, y Adália, y Aridathá.

9. Y Phermestá, y Arisay, y Ariday, y Jezáthá.

10. Które pobiwszy, łupów z máiętności ich tykáć się niechćieli

11. Y nátychmiast liczbę onych, których pobito w Susan, do krolá przyniesiono.

12. Który rzekł królowéy: W mieście Susan zábili Zydowie pięćset mężów y innych dźieśiąći synów Amánowych: iáko wielki mórd mniemasz, oni czynią we wszytkich kráinách: Czegóż więcéy prośisz, á co chcesz ábych kazał uczynić?

13. Którému ona odpowiedźiáłá: Ieślić się królowi podoba, niechby dano moc Zydóm, áby iáko dźiś uczynili w Susan, ták y iutro uczynili: á dźieśięć synów Amánowych, áby ná szubienicách záwieszono.

14. Y roskazał król áby się ták stáło. Y wnet w Susan rozbito wyrok, y dźieśiąći synów Amánowych obieszono.

15. A gdy się zebráli Zydźi cztérnastego dniá mieśiącá Adár, zábito w Susán trzystá mężów: áni máiętność ich nie byłá od nich roszárpána.

16. Ale y po wszystkich źiemiách, które byli pod mocą królewską, zástáwowáli się Zydowie zá swé dusze pobiwszy nieprzyiaćioły prześládówce swoie: ták bárzo, że doszło śiedmdźieśiat y pięć tyśięcy zábitych, á żaden się niczego nietknął z ich máiętnośći.

17. A dźień trzynasty mieśiącá Adár był u wszytkich pierwszy zábiiánia, á cztérnastego dniá zábiiáć przestáli: który postánowili áby był uroczysty, áby weń nápotym záwżdy bieśiády y wesela y uczty spráwowáli.

18. Ale ći którzy w mieśćie Susán zábiiáli, trzynastego y cztérnastego dniá tegoż mieśiącá zábiiániem się zábáwiáli: á piętnastego dniá zábiiáć przestáli. Y przetóż tenże dźień uroczysty postánowili ná uczty y ná wesele.

19. Ci lepak Zydowie którzy w miásteczkách niemurowánych y po wśiách mieszkáli, cztérnasty dźień mieśiącá Adár ná bieśiády y ná wesela postánowili, ták áby się weń rádowáli, y śláli częśći uczty y potraw ieden drugiemu.

20. Spisał tedy Márdocheusz to wszytko, y listámi zámknąwszy, rozesłał do Zydów, którzy po wszytkich krainách królewskich mieszkáli, ták blisko leżących, iáko odległych:

21. Aby cztérnasty y piętnasty dźień mieśiącá Adár zá świętá przyięli, á ná każdy rok záwsze uroczystą czćią obchodźili:

22. Iż w té dni pomśćili się Zydźi nád nieprzyiaćioły swémi, á płácz y smętek obróciły się im w rádość y w weselé: áżeby té dni obchodźili z bieśiádámi y z weselem, y posyłáli ieden drugiemu częśći potraw, y ubogim dáry dáwáli.

23. Y przyięli Zydowie w uroczysty obrząd wszystko co ná on czás czynić poczęli, y co Márdocheusz przez listy czynić roskazał.

24. Abowiém Amán syn Amádáthy z pokolenia Agag, nieprzyiaciél y przećiwnik żydowski, myślił złość przećiwko im, áby ie był pobił y zgłádźił: y miotał phur, który nászym ięzykiem wykłáda się lós.

25. A potym weszłá Esther do królá prosząc áby uśiłowánié iego, listy królewskimi wniwecz obrocone było: á złość, którą przećiw Zydom myślił, obrócićłá się ná głowę iego. Náwet y sámego, y syny iego, ná szubienicy obieśili.

26. Y od onégo czásu té dni názwano phurim, to iest, lósów: przeto iż phur, to iest, lós, w bánię był wrzucony. Y wszytko co się dźiało, w liśćie, to iest, w tych kśięgách zámyka się:

27. Y co ućierpieli, y co nápotym odmieniono, przyięli ná się Zydźi y ná násienié swoie, y ná wszytkié którzy ná wiárę ich przystáć chćieli: áby się żadnému nie godźiło tych dwu dni bez święcenia strawić, o których pismo świádczy, y pewné czásy wyćiągáią rok po roku ustáwicznie.

28. Teć są dni, których zápámiętánié żadné nigdy nie zgłádźi, y w káżdym wieku wszytkié kráiny po wszem świećie obchodźić będą: y niemász żadnégo miástá, w którymby dni phurim, to iest lósów, nie były od Zydów święcone y od ich potomków, którzy są ná té ceremonie obwiązáni.

29. Y nápisáli Esther, królowa córká Abiháil y Márdocheusz Zydowin ieszcze drugi list, áby ze wszeláką pilnośćią ten dźień ustánowiony był zá święty ná potomné czásy.

30. Y posłáli do wszytkich Zydów, którzy mieszkáli we stu y dwudźiestu y śiedmi kráinách Asswerusá królá, áby mieli pokóy, y przyymowáli prawdę,

31. Záchowywáiąc dni lósów, á czásu swego z rádośćią obchodząc: iáko Márdocheusz z Esther postánowili, á oni chować obiecáli, y

sámi y z potomstwem swoim, posty y wołania, y dni losów,

32. Y wszytko co się w historiéy tych kśiąg, które zowią Esther, zámyka.

## ROZDZIAŁ X.

*Wykład snu Márdocheuszowégo, który mu się śnił.*

1. A król Asswerus uczynił hołdowné, wszystkę ziemię y wszytkié wyspy morskié.

2. Którégo moc y pánowánié y zacność, y wywyższenie, którym wywyższył Márdocheuszá, nápisáné są w kśięgách Medskich y Perskich:

3. Y iáko Márdocheusz z narodu żydowskiego, był wtórym po królu Asswerušie: y wielki u Zydów, á wdzięcznym ludowi bráciéy swéy, stáráiąc się o dobré ludu swego, y mówiąc to, co náležáło ku pokoiowi narodu swego.

4. Y rzekł Márdocheusz: Od Bogá się to stáło.

5. Wspomniałem ná sen, którym widźiał, tóż znáczący: á nic się z niego nie odmieniło.

6. Máłe źrzódło, które urosło w rzékę, y obrócíło się w świátłość y w słońce, y w wody wielkié się rozlało: iest Esther, którą król wźiął zá żonę, y chćiał áby byłá królową.

7. A dwá smokowie; iestem ia y Amán.

8. Narodowie którzy się byli zebráli: ći są którzy chćieli zgłádźić imię Zydowskié.

9. A naród móy, iest lud Izráelski, który wołał do Páná, y záchował Pan lud swóy: y wybáwił nas ode wszytkiégo złego: y uczynił znáki wielkié y dźiwy między narody.

10. Y roskazał áby dwá losy były, ieden ludu Bożégo, á drugi wszytkich narodów.

11. Y przyszły obá losy ná dźień złożony od onégo czásu przed Bogiem wszem narodóm:

12. Y wspómniał Pan ná lud swóy, y zmiłował się nád swym dźiedźictwem.

13. Y będą obchodzoné té dni w mieśiącu Adár, cztérnastégo y piętnastégo dniá tegóż mieśiącá, ze wszytką pilnośćią y z weselem ludu w iednę gromádę zebránégo, ná wszytkié nápotym rodzáie ludu Izráelskiego.

## ROZDZIAŁ XI.

*Wypisánie snu Márdocheuszowégo bez wykładu.*

1. Roku czwartégo zá królowánia Ptolomeusá y Kleopátry, Dositheusz, który się mienił bydź kápłanem y z rodu Lewitckiégo, y Ptólomeus syn iego przynieśli ten list Phurim, który powiedźieli że przełożył Lysimáchus syn Ptolomeusów w Jeruzálem.

2. Roku wtórégo zá królowánia Artáxerxá wielkiégo, piérwszego dniá księżycá Nisán, widźiał sen Márdocheusz synà Jáir, syná Sémei, syná Cis, z pokolenia Beniámin:

3. Człowiek Zydowin, który mieszkał w mieśćie Susis, mąż zacny, y między piérwszymi dwóru królewskiego.

4. A był z téy liczby więźniów, które był przeniósł Nábuchodonozor król Bábiloński z Jeruzálem, z Jechoniaszem królem Judzkim:

5. A sen iego był ten: Ukazały się głosy y burzenia, y grzmiénia, y trzęsienia źiemie, y zámieszánié wielkié ná źiemi:

6. Alić oto dwá wielcy smokowie, y gotowi potkáć się z sobą.

7. Ná których wołánié wzruszyły się wszytkié narody, áby walczyły przećiw narodowi spráwiedliwych.

8. Y był ón dźień ćiemnośći y niebespieczeństwá, utrapienia y ućisku, y okrutny strách ná źiemi.

9. Y zátrwożył się narod spráwiedliwych, boiąc się złégo swego, y gotowy ná śmierć.

10. Y wołáli do Bogá; á gdy oni krzyczeli, źrzódło máłé urosło rzeką wielką, y rozlało się wielką wodą.

11. Swiátłość y słońce wzeszło, y poniżeni byli powyższeni, y pożárli zacné.

12. Co gdy uyźrzał Márdocheusz,

y wstał z łożá, myślił coby chćiał Bóg uczynić: y wbił sobie w serce, chcąc wiedzieć coby sen znáczył.

## ROZDZIAŁ XII.

*Powtarza ze wtorey kapituły wyiáwienie zdrády Komorniczey, którą byli umyślili ná króla.*

1. A ná on czás mieszkał ná dworze królewskim, z Bágáthá y z Thárá rzezańcámi królewskimi, którzy byli oddźwiérnymi pálacu.

2. A gdy wyrozumiał myśli ich, y stárania ich pilnie wypátrzył, doszedł, iż się chćieli tárgnąć ná królá Artáxerxá, y dał o tym znáć królowi.

3. Który obudwu dawszy ná probę, gdy się przyználi, kazał wieść ná śmierć.

4. A król to co się stálo, w kroniki wpisał: ále y Márdocheusz pámiątkę rzeczy wypisał.

5. Y roskazał mu król, áby mieszkał ná pálacu, dawszy mu dary zá odniesienie.

6. A Amán syn Amádáth Bugeyczyk był nasławnieyszy przed królem, y chćiał zászkodźić Márdocheuszowi, y narodowi iego, dla dwu rzezáńców królewskich, którzy byli stráceni.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Wypis listu, który był posłał Amán do książąt wszech powiatow o pobiciu Zydowskim, y rzecz Mardocheuszowa o ich wyswobodzeniu.*

1. Król wielki Artáxerxes, od Indiiéy áż do Aethyopiiéy, sto dwádźieśćiá y śiedm krain przełożonym y kśiążętom, którzy są pod iego pánowániem, zdrowia.

2. Gdyż nád bárzo wielą národów pánuię, y wszytekem świát podbił pod moc swoię, niechćiałem iednák źle używáć wielkości mocy, ále łáskáwośćią y łágodnośćią spráwowáć poddáné, áby bez żadnego strachu żywot spokóynie wiódąc pokoiu, którego wszyscy ludźie prágną, zażywáli.

3. Ale gdym się pytał Rad moich iákoby się to wypełnić mogło, ieden z nich, który mądrośćią y wiernośćią inné przechodźił, y był po królu wtóry, imieniem Amán,

4 Oznaymił mi, że iest lud po wszytkim świećie rozprószony, który nowych praw używa, y przećiwko wszech narodów zwyczáiowi czyniąc, królewskim roskazániem gárdźi, y zgodę wszech narodów swoią niezgoda tárga.

5. Czego gdyśmy się dowiedźieli, widząc że ieden naród odporny, przećiwko wszému rodzáiowi ludzkiému przewrotnych praw używa, á nászému się roskazániu sprzećiwia, á pokóy y zgodę kráin nam poddánych tárga,

6. Roskazáliśmy áby którekolwiek Amán (który nád wszytkimi kráinámi iest przełożony, y wtóry po królu, y którego ná mieyscu oycá czćiemy) pokaże, z żonámi yz dźiećmi od nieprzyiaćiół swych byli wygładzeni, ażeby się ich żaden nieużáłował, cztérnastego dniá dwánástego mieśiącá Adár roku ninieyszego:

7. Aby złośćiwi ludźie iednego dniá stąpiwszy do piekła, przywrócili królestwu nászemu pokóy, który byli zgwałćili.

8. A Márdocheusz modlił się Pánu, pámiętáiąc ná wszytkie spráwy iego,

9. Y rzekł: Pánie, Pánie, królu wszechmogący, bo w mocy twoiey wszytko iest położono, y niemász ktoby się mógł woli twey sprzećiwić, ieśli będźiesz chćiał záchować Izráel.

10. Tyś stworzył niebo y źiemię, y cokolwiek się okręgiem niebieskim zámyka.

11. Pánem wszytkich iesteś, y niemász, ktoby się sprzećiwił máiestatowi twemu,

12. Wszytko znasz, y wiész żem áni z pychy, áni ze wzgárdy, áni z iákiéy czći prágnienia to uczynił, żem się nie kłániał Amánowi napysznieyszému.

13. (Dla záchowánia bowiem ludu Izráelskiégo gotówbych był y stopy nóg iego całować),

14. Alem się bał, ábym czći Bogá mego nie przeniósł ná człowieká, áżebych się nikomu nie kłániał, oprócz Bogá mego.

15. A teraz Pánie królu, Boże Abráhámów, smiłuy się nád ludem swym, boć nas chcą nieprzyiáciele nászy wytráćić, y dźiedźictwo twoie wygubić.

16. Nie wzgárdzay cząstki twoiéy, którąś sobie wykupił z Aegyptu.

17. Wysłuchay prośbę moię, á bądź miłośćiw działowi y sznurkowi twemu, á obróć żałobę nászę w weselé, ábyśmy żywi będąc, chwalili imię twoie Pánie, á nie zámykay ust o tobie śpiewáiących.

18. Wszytek też Izráel tákimże sercem y modlitwą wołał do Páná, przeto iż nád nimi pewna śmierć wiśiałá.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Esther ukorzywszy się Pánu Bogu, z płáczem prosi o wyswobodzenie ludu Izráelskiégo.*

1. Esther też królowa ućiekłá się do Páná, boiąc się niebespieczeństwá, które nádchodźiło.

2. A zewlókwszy się z odźienia królewskiego, płáczu y żałobie przystoyné száty wźięłá, á miásto rozlicznych oleyków, popiołem y gnoiem głowę napełniłá, y ćiáło swé postámi poniżyłá, y wszytkie mieyscá, ná których przedtym zwykłá bywáć wesoła, tárgániem włosów napełniłá.

3. Y prośiłá Páná Bogá Izráelskiego, mówiąc: Pánie móy, któryś sam iest Królem nászym, wspomoż mię opuszczoną, á którá oprócz ćiebie żadnego innego pomocniká nie ma.

4. Niebespieczeństwo moie iest w ręku moich.

5. Słyszałám od oycá mego, żeś ty Pánie wźiął Izráelá ze wszech narodów, á oyce nászé ze wszytkich pozad przodków ich, ábyś posiadł dźiedźictwo wieczné, y uczyniłeś im iákoś rzékł.

6. Zgrzeszyliśmy przed oczymá twémi, y przetoś nas dał w ręce nieprzyiáćioł nászych:

7. Bośmy służyli bogóm ich. Spráwiedliwyś iest Pánie.

8. Lecz teraz nie máią ná tym dosyć, że nas ćiężką niewolą ściskáią, ále śiłę rąk swoich mocy bálwáńskiéy przypisuiąc,

9. Chcą odmienić obietnice twoie, y wytráćić dźiedźictwo twoie, y záwrzeć ustá chwalących ćię, y zgáśić sławę kośćiołá y ołtarzá twego,

10. Aby otworzyli ustá pogánów, á chwalili możność bálwánów, y wielbili ćielesnego królá ná wieki.

11. Nie dawayże Pánie sceptrum twego tym, którzy nie są, by się nie śmiali ná upadek nász: ále obróć rádę ich ná nié, á tego, który się począł srożyć na nas, zatrać.

12. Wspomni Pánie, á ukaż się nam czásu ućisku nászégo, á day mi śmiáłość Pánie Królu Bogów, y wszytkiéy mocy:

13. Day mowę ozdobną w ustá moie przed oczymá lwa, á obróć serce iego ku nienawiśći nieprzyiáćielá nászégo, ábym y on zginął, y inni którzy się z nimi zgadzáią.

14. A nas wybáw ręką twoią, á wspomóż mię, żádnéy inney pomocy nie máiącéy, iedno ćiebie Pánie, który masz wiádomość wszytkich rzeczy.

15. Y wiész że w nienawiśći mam chwałę grzesznych, á iż mię mierźi łóże nieobrzezańców, y każdégo obcégo.

16. Ty wiész potrzebę moię, żeć się brzydzę znákiem pychy y chwały moiéy, która iest ná głowie moiéy, we dni okazowánia mego, á żeć mię mierźi iáko szmát mieśięcznéy niewiásty, á żeć iéy nie noszę w dźień milczenia mego.

17. Iżem też nie iadáłá u stołu Amán, áni mi się podobáłá ucztá królewska, ánim piłá winá mokrych ofiar.

18. Y nigdy się nie weseliłá służebnicá twoiá od tego czásu iákom tu záwiedźiona, áż do dniá dźiśieyszégo, iedno w tobie Pánie Boże Abráhámów.

19. Boże mocny nád wszytkié wysłuchay głos tych którzy żadnéy innéy nádźieie nie máią, á wybaw nas z rąk złośliwych, y wyrwi mię z boiáźni moiéy.

## ROZDZIAŁ XV.

*Zd roskazániem Márdocheuszowym weszłá Esther do krolá, á król ią łáskáwie przyiął.*

1. Y roskazał iéy (bez pochyby), áby weszłá do królá, y przyczyniłá się zá ludem swym, y zá oyczyzna swoią.

2. Pámiętay (prawi) ná dni uniżenia twego, iákoś wychowána ná rękách moich: bo Amán wtóry po królu mówił przećiwko nam ná śmierć:

3. Ty wzyway Páná, y mów królowi o nas, y wybaw nas od śmierći.

4. A dniá trzećiégo złożyłá z siebie száty ubioru swego, y odźiana iest chwałą swoią.

5. A gdy się świećiłá w odźieniu królewskim, y wzywáłá wszytkich rządźce y zbáwiciela Bogá, wźięłá z sobą dwie służebnice:

6. Y ná iedney się wspiérałá, iákoby od roskoszy y od wielkiéy ćiáłá subtelności sámá sobą władáć nie mogłá:

7. A druga pánná szłá zá pánią, wleczącą się po źiemi szátę niosąc.

8. A oná sámá różáną bárwą ná twarzy rozlaną, y wdźięcznémi á iásnémi oczymá, smutné serce swé y zbytnią boiáźnią ściśnioné pokrywáłá.

9. Wszedszy tedy porządnie przez wszytkié drzwi, stánęłá przed królem, gdźie on siedźiał ná stolicy królestwá swego, obleczony w száty królewskié, y świecący się od złotá y od drogiégo kámienia, á był srogiégo weyźrzenia.

10. A gdy podniósł oblicze swé, y páłáiącémi oczymá zápálczywość sercá swego pokazał, upádłá królowa, y zbladszy omdlálá, głowę ná pánience służebnéy położyłá.

11. Y odmienił Bóg serce królewskié w łáskáwość, y wnet ulększy się o nię, skoczył z stolice, á trzymáiąc ią swémi rękomá, áżby przyszłá k sobie, témi iéy słowy pobłażał:

12. Cożći Esther? iaćiem iest brát twóy, nieboy się.

13. Nie umrzesz: bo nie ná ćię ále ná inne wszytkié to práwo uczyniono.

14. Przystąp tedy á dotkni się sceptru.

15. A gdy oná milczáłá, wźiął złoté berło, y położył ná iéy szyiéy, y pocáłował ią, y rzekł: Przećz mi nie mówisz?

16. A oná odpowiedźiáłá: Uyźrzáłám ćię pánie iáko Anyołá Bożego; y strwożyło się serce moie dla boiáźni ozdoby twoiéy.

17. Abowiemeś bárzo dźiwny pánie, á oblicze twoie iest pełne wdźięczności.

18. A gdy mówiłá záśię upádłá, y ledwie nie umárłá.

19. A król się frásował, y wszyscy służebnicy iego ćieszyli ią.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Kopia listu króla Artáxerxá, który zá Zydy do wszytkich krain królestwá swégo rozesłał.*

1. Król wielki Artáxerxes od Indiiéy áż do Aethiopiiéy, sto dwádźieśćiá y śiedmi źiem, książętam y przełożonym, którzy są posłuszni nászégo roskazania, zdrowia życzy.

2. Wiele ludźi dobroći pánów, y ćći którą im wyrządźili, źle ná pychę używáli:

3. Y nie tylko poddáné królewskié zágubić uśiłuią, ále ćći którą im dano nie znosząc, ná onéż którzy dali o zdrádźie myślą.

4. A máło ná tym máią, że nie dźiękuią zá dobrodźieystwá, y gwałcą práwo łáski im pokazányey, ále też mniemáią, że dekretu Bogá, który wszytko widźi, uyśdź mogą.

5. Y ták dálece w száleństwo zászli, że té, którzy urzędów sobie zwierzonych pilnie przestrzegáią, y ták się ná wszem spráwuią, áby byli godni wszytkich pochwálenia, kłamstwy táiemnémi wywrócić uśiłuią:

6. Gdy uszy páńskié prosté, á z swego przyrodzenia inné szácuiące, chytrą zdrádą oszukiwáią

7. Którá rzecz y z stárych historiy dowodźi się, y z tego co się ná każdy dźień dźieie, iáko złym niektórych ludźi poduszczániem, chęći królewskié bywáia nákázóné.

8. Przetóż potrzebá obmyślać pokóy wszytkich kráin.

9. A nie maćie mniemáć, ieśli rożné rzeczy roskázuiemy, żeby to z lekkości myśli nászéy pochodźiło,

ále że według sposobu y potrzeby czásu, iáko wyćiąga pożytek rzeczy pospolitey, wyroki wydawamy.

10. A żebyśćie to co mowiémy iásniéy zrozumieli: Amán syn Amádáthy, sercem y rodem Mácedończyk, y ode krwie Perskiéy dáleki, y nászę dobrotliwość okrućieństwem swym máżący, obcym będąc od nas iest przyięty:

11. Y doznał przećiw sobie ták wielkiéy ludzkości, że go oycem nászym zwano, y kłániáli się mu wszyscy wtórému po królu:

12. Który się w ták wielką nádętość pychy podniósł, że się o to stárał, áby nas y królestwa y duchá zbawił.

13. Abowiém Márdocheuszá, zá którégo wiernością y dobrodźieystwem żywiemy, y towárzyszkę królestwá nászego Esther, ze wszytkim narodem ich, nowémi iákimiś á niesłychánémi chytrościámi żądał ná śmierć:

14. To myśląc, áby oné pobiwszy, zásadzki czynił ná opuśćiáłość nászę, y królestwo Perskie do Mácedonów przeniósł.

15. A my od naniecnotliwszégo ze wszech ludźi, Zydy ná śmierć skazáné, w żadnéy zgołá winie nie náleźliśmy, ále przećiwnym obyczáiem praw spráwiedliwych używáiących,

16. Y synámi nawyszégo y nawiększego, y záwsze żywiącego Bogá, zá którégo dobrodźieystwem, y oycóm nászym y nam królestwo iest dáne, y áż po dźiś dźień záchowáne.

17. Przetóż oné listy, które on był nászym imieniem rozesłał, wiédzćie bydź kássowáné.

18. Dla któréy złości, przed brámámi tego miástá, to iest Susan, y sam który knował, y wszytek ród iego ná szubienicách wiśi: nie my, ále Bóg oddał mu, co zásłużył.

19. A wyrok ten, który teraz ślemy, po wszytkich miástách niech będźie záwieszony, żeby wolno było Zydóm używáć praw swoich.

20. Którym maćie dopomágáć, áby oné którzy się ná pobićie ich gotowáli mogli pobić, trzynástego dniá mieśiącá dwunástego, który zowią Adár.

21. Abowiém ten dźień smutku y żałości Bóg wszechmogący odmienił im w rádość.

22. Ztądże y wy między innémi święty ten dźień policzaycie, y obchodźćie ji ze wszelką rádością, áby y nápotym wiedźiano,

23. Że wszyscy, którzy Persam wiernie służą, godną zá wierność swą zápłátę odnoszą: á którzy królestwu ich ná zdrádźie są, giną dla złości.

24. A wszelka kráiná y miásto, któréby niechćiało bydź uczestnikiem tego świętá, niech mieczem y ogniem zginie, y niech ták będźie wygládzone, żeby nie tylko ludźiom, ále y bestiam drógi przez nie ná wieki nie było, ná przykład wzgárdy y nieposłuszeństwá.

# KSIĘGI JOB.

## ROZDZIAŁ I.

*Opisuie máiętność Jobowę, rozmowę czartowską z Bogiem, gdźie sobie uprośił máiętność Jobá sprawiedliwégo. A gdy czárt wszystko mu odiął, y syny pomordował, Job Pánu Bogu chwali z tego.*

1. Mąż był w źiemi Hus, imieniem Job, á był to mąż szczery y prosty y boiący się Bogá, odstępuiący od złego.

2. Y urodźiło mu się śiedm synów á trzy córki.

3. A máiętność iego byłá, śiedm tyśięcy owiec, y trzy tyśiące wielbłądów, pięćset też iarzm wołów, y pięćset oślić, y czeládźi bárzo wiele: y był to mąż wielki między wszytkimi wschodnimi.

4. Y chadzáli synowie iego, y

sprawowáli uczty wedle domów każdy dniá swego. Y posławszy wzywáli trzech śiostr swoich áby z nimi iadáły y piły.

5. A gdy się w koło obeszły dni bieśiády, posyłał do nich Job, y poświącał ie, á wstawszy ráno, ofiárował całopalenia zá káżdego z nich. Bo mówił: By znadź nie zgrzeszyli synowie moi, á nie błogosławili Bogu w sercách swoich. Ták czynił Job po wszytkié dni.

6. A niektórego dniá gdy przyszli synowie Boży aby stali przed Pánem, był też między nimi y szathán.

7. Któremu rzekł Pan: Zkąd idźiesz? który odpowiedáiąc rzekł: Zkrążyłem źiemię, y schodźiłem ią.

8. Y rzekł Pan do niego: A baczyłeś Jobá sługę mego, że mu niemász ná źiemi podobnego, człowiek szczéry, y prosty, á boiący się Bogá, y odstępuiący od złego?

9. Któremu száthan odpowiádáiąc rzekł: Aza się Job dármo Bogá boi?

10. Azażeś go ty nie ogrodźił, y dóm iego, y wszytkę máiętność w około zewsząd: błogosławiłeś uczynkóm rąk iego, y dobytek iego rozrósł się ná źiemi?

11. Ale śćiągni trochę rękę twoię, á dotkni wszytkiégo co ma, ieślić w oczy błogosławić nie będźie.

12. Y rzekł Pan do szátháná: Oto wszytko co ma, iest w ręce twoiéy: iedno ná niego nie śćiągay ręki twéy. Y odszedł száthan od oblicza Páńskiégo.

13. A gdy dniá iednégo synowie y córki iego iedli y pili wino w domu brátá swego pierworodnégo,

14. Przybieżał poseł do Jobá, któryby powiedźiał: Woły orały, á oślice pásiono podle nich,

15. Y przypádli Sábeyczycy y zábráli wszytko, y czeladź mieczem pozábiiáli, y uszedłem ia sam ábychći oznaymił.

16. A gdy ten ieszcze mówił, przyszedł drugi y rzekł: Ogień Boży spadł z niebá, y uderzywszy ná owce y sługi spalił ie, y wybiegałem się ia sám, ábymći oznaymił.

17. Ale gdy y ten ieszcze mówił, przyszedł inny, y rzekł: Cháldeyczycy uczynili trzy hufy y rzućili się ná wielbłądy, y zábráli ie, y páchołki pozábiiáli mieczem: á tylkom ia sam ućiékł ábych ći oznaymił.

18. Ieszcze ten mówił, áli drugi wszedł, y rzekł: Gdy synowie twoi y córki iedli y pili wino w domu brátá swego pierworodnégo,

19. Z nagłá wiátr gwałtowny przypadł od strony pustynie, y zátrząsł czterema węgłámi domu, który obáliwszy się przytłukł dźieći twoie y pomárły, y wybiegałem się ia sam ábych ći oznaymił.

20. Tedy Job wstał, y rozdárł száty swoie, y ogoliwszy głowę upadszy ná źiemię pokłonił się,

21. Y rzekł: Nágom wyszedł z żywotá mátki moiéy, y nágo się tám wrócę: Pan dał, Pan odiął: iáko się Pánu upodobáło, ták się stáło: niech będźie imię Páńskie błogosławioné.

22. W tym wszytkim nie zgrzeszył Job usty swemi, y nic głupiégo nie wyrzékł przeciw Bogu.

## ROZDZIAŁ II.

*Száthán za dozwoleniem Bożym Jobá wielką chorobą złożył, ták iż żoná mu urąga, y námawia áby Bogu złorzeczył, przyiaćiele nawiedzáiąc, śiedm dni ná źiemi śiedzą żáłuiąc go, á nic k niemu nie mówiąc.*

1. Y stáło się, gdy niektórégo dniá przyszli synowie Boży, y stáli przed Pánem, przyszedł też száthan między nie: y stał przed oczymá iego,

2. Że Pan rzekł do szátháná: Zkąd idźiesz? który odpowiádáiąc rzekł: Zkrążyłem źiemię, y schodźiłem ią.

3. Y rzekł Pan do szátháná: A przypátrzyłeś się słudze memu Jobowi, że mu niemász podobnégo ná źiemi, mąż szczéry, y prosty, á boiący się Bogá, y odstępuiący od złégo, á ieszcze záchowáiący niewinność? á tyś mię pobudźił przeciw iemu, żebym go trapił bez przyczyny.

4. Któremu száthan odpowiádáiąc rzekł: Skórę zá skórę, y wszytko co ma człowiek, da zá duszę swoię.

5. Ale śćiągni rękę twoię, á dotkni kośći iego y ciáłá, á tedy uyźrzysz żeć w oczy błogosławić będźie.

6. Y rzekł Pan do száthána: Oto w ręce twoiéy iest, á wszákóż záchowáy duszę iego.

7. Wyszedszy tedy száthan od oblicza Páná, zaráził Jobá wrzodem bárzo złym, od stopy nogi áż do wiérzchu głowy iego:

8. Który ropę skorupą oskrobywał śiedząc ná gnoiu.

9. Y rzekłá mu żoná iego: A ieszczeż trwasz w prostocie twoiéy? Błogosław Bogu, á umrzy.

10. Który rzekł do niéy: Iáko iedná z niewiast szalonych rzekłáś: Ieśliśmy przyięli dobrá z ręki Bożéy, złego czemubyśmy przyimowáć nie mieli? W tym wszytkim Job nie zgrzeszył usty swémi.

11. Usłyszawszy tedy trzey przyiaćiele Jobowi wszytko złé które nań przypádło, przyszli káżdy z mieyscá swego, Eliphás Themánnitczyk, y Báldád Suhitczyk, y Sophár Náámáthczyk. Bo się byli zmówili, żeby pospołu przyszedszy náwiedźili go y ćieszyli.

12. A podniówszy z dáleká oczy swé, nie poználi go, y zákrzyknąwszy płákáli, á rozdárwszy száty swé, sypáli proch ná głowy swé ku niebu.

13. Y śiedźieli z nim ná źiemi śiedm dni y śiedm nocy, á żaden do niego słowá nie mówił: bo widźieli, że boleść byłá gwałtowna.

## ROZDZIAŁ III.

*Job przeklina dźień národzenia swégo, y żywot ninieyszy okázuie bydź nędzny, y okázuie iáko wiele złych rzeczy uchodźi, kto z tego świátła zchodźi.*

1. Potym Job otworzył ustá swé, y złorzeczył dniowi swemu,

2. Y mówił:

3. Niech zginie dźień, którégóm się urodźił, y noc, w którą rzeczono: Począł się człowiek.

4. Dźień on niech się obróći w ćiemnośći, niech się o nim nie pyta Bóg z wysoká, y niech nie będźie oświecon świátłością.

5. Niech go záćmią ćiemnośći, y ćień śmierći, niech go osiędźie mrok, á niech będźie ogárnion gorzkością.

6. Noc onę ćiemny wicher niech osiędźie, niech nie idźie w liczbę dni rocznych, y niech nie będźie policzona w mieśiącách.

7. Noc oná niech nie będźie opuśćiáłá, áni chwały godna:

8. Niech iéy złorzeczą którzy złorzeczą dniowi, którzy są gotowi wzruszyć Lewiáthan:

9. Niech się záćmią gwiázdy mrokiem iéy: niechay czeka świátłá á nie ogląda, áni weszćia wstawáiącéy zorze:

10. Iż nie záwárłá drzwi żywotá, który mię nosił, áni odiętá złego od oczu moich.

11. Czemum w żywoćie nie umárł, wyszedszy z żywotá wnet nie zginął?

12. Przecz przyięty ná koláná? Czemu kármiony pierśiámi?

13. Teraz bowiem spiąc milczałbym, y odpoczywałbym snem moim:

14. Z królmi y rádámi źiemie, którzy sobie budnią pustynie.

15. Abo z kśiążęty którzy máią złoto, y nápełniáią domy swé srébrem.

16. Abo iáko martwy płód skryty, nie byłbych, ábo którzy poczęći nie oglądáli świátłości.

17. Tám niezbożnicy przestali od trwogi, y tám odpoczynęli spracowáni śiłą.

18. Y niegdy społem związáni bez przykrości, nie usłyszeli głosu wyćięgáczá.

19. Máły y wielki tám są, y niewolnik wolen od páná swego.

20. Przecz nędznému dána iest świátłość, á żywot tym, którzy są w gorzkości dusze?

21. Którzy czekáią śmierći, á nieprzychodźi: iáko wykopywáiący skarb.

22. Y bárzo się weselą gdy naydą grób.

23. Mężowi którégo drógá skryta iest, y ogárnął go Bóg ćiemnośćiámi.

24. Piérwéy niżli iém, wzdycham: á iáko wzbieráiácé wody, ták ryczenié moie.

25. Bo strách, którégom się lękał, przyszedł ná mię, á czegom się obawiał, przydáło się.

26. Azam mimo się nie puszczał? zażem nie milczał? zażem nie był spokoyny? á przyszło ná mię zagniewánie.

## ROZDZIAŁ IV.

*Eliphás karze Jobá z niećierpliwości, á powiáda mu, że to nań przychodźi dla iego grzechów od Boga, który niewinnego nie karze.*

1. A odpowiádáiąc Eliphás Themánitczyk rzekł:

2. Ieśli poczniemy mówić do ćiebie, podobnoć nie miło będźie, ále umyśloną mowę kto zátrzymáć może?

3. Otoś ich wiele uczył, y potwierdzałeś ręce sprácowáne.

4. Chwiéiące się umacniáły twé mowy, á koláná drżące posilałeś.

5. A teraz przyszła ná ćię plagá, y ustałeś: dotknęłá ćię y strwożyłeś się.

6. Gdźież iest boiaźń twoiá, mocność twoiá, ćierpliwość twoiá, y doskonáłość dróg twoich?

7. Wspomni, proszę ćię, kto kiedy niewinny zginął, ábo kiedy prości zgładzeni są?

8. Y owszem widźiałem té którzy czynią nieprawość, y śieią boleści, y żną ie,

9. Że zá dmuchnieniem Bożym zginęli, y duchem gniewu iego zniszczeli.

10. Ryk lwi, y głos lwice, y zęby lwich szczeniąt skruszone są.

11. Tigris zginął, iż nie miał łupu, y szczenięta lwie rozprószyły się.

12. Ale do mnie rzeczone iest słowo skryte, á iákoby ukradkiem przyięło ucho moie żyły szeptánia iego.

13. W okropności widzenia nocnego, gdy sen ná ludźie zwykł przypadáć,

14. Ział mię strách y drżenie, y wszytkie kości moie przestrászone są.

15. A gdy duch szedł przy bytności moiey, wstáły włosy ćiáłá mego.

16. Stánął ktoś, którégóm twarzy nie znał, wyobrażenie przed oczymá memi, y słyszałem głos iáko wiátru ćichego.

17. Aza człowiek Bogu przyrownány będźie usprawiedliwion, ábo mąż będźie czystszy niż stworzyćiel iego?

18. Oto ći którzy mu służą, nie są stali, y w Anyołách swoich nálazł nieprawość:

19. Iákoż dáleko więcéy ći którzy mieszkáią w domiéch gliniánych, którzy máią grunt źiemny, będą iáko od molá zepsowáni?

20. Od poránku áż do wieczorá będą wyćięći, á iż żaden nie rozumié, ná wieki zginą.

21. A którzy zostáną, odięći będą z nich: pomrą, á nie w mądrości.

## ROZDZIAŁ V.

*O sprawiedliwości Bożey, że on ná dobre nic złego nie dopuszcza, á owszem ie wyswobodza, á złe karze y gnębi.*

1. Wołayże tedy, ieśli iest kto, być odpowiedźiał, á obróć się do którégo z świętych.

2. Záiste gniéw zábiia głupiégo á zawiść umarza málutkiego.

3. Iam widźiał głupiégo mocnie wkorzenionégo, y wnetem złorzeczył ozdobie iego.

4. Dáleko będą synowie iego od zbáwienia, y starci będą w bramie, y nie będźie ktoby wyrwał.

5. Którégo żniwo głodny zié, á sámégo porwie zbroyny, á pragnący będą pić bogáctwá iego.

6. Nic się ná źiemi bez przyczyny nie dźieie, á z źiemie nie wschodźi boleść.

7. Człowiek się rodźi ná pracą, á ptak ná látánié.

8. Przetóż ia będą prosił Páná, á u Bogá przełożę mowę moię:

9. Który czyni wielkié rzeczy y niewybadáné, y dźiwné bez liczby:

10. Który dawa deszcz ná źiemię, y polewa wodámi wszytkie rzeczy:

11. Który pokorné kładźie wysoko, á smętné wywyższa zdrowiem.

12. Który rozprasza myśli złośliwych, áby rece ich niemogły dokonáć, co były poczęły.

13. Który chwyta mądré w ich chytrości, á rádę przewrotnych rozsypuie.

14. We dnie wbieżą w ćiemności, á iákoby w nocy ták będą máćáć w południe.

15. Ale záchowa ubogiégo od mieczá ust ich, á z ręki gwałtowniká niedostátecznégo.

16. Y będźie nádźieią ubogiému, á nieprawość stuli gębę swoię.

17. Błogosławiony człowiek którégo Bóg karze: karánia tedy Páńskiégo nie odrzucay:

18 Bo on zránia y léczy: uderza y ręce iego uzdrowią.

19. W sześćiu ućisków wybáwi ćię, á w śiódmym nie tknie ćię złé.

20. Wybáwi ćię od śmierći czásu głodu, á ná woynie z ręki mieczá.

21. Oblicza ięzyká zákryt będźiesz, y nie ulękniesz się nieszczęśćia gdy przyidźie.

22. Będźiesz się śmiał w spustoszeniu y w głodźie, y nie będźiesz się bał źwiérząt źiemskich.

23. Ale z kámieńmi pól przymierze twoie, á bestye źiemné spokoyneć będą.

24. Y poznasz, że ma pokóy przybytek twóy, á náwiédzáiąc ozdobę twoię nie zgrzészysz.

25. Doznasz też, iż rozliczné będźie naśienié twoie, y potomstwo twé iáko źiele źiemie.

26. Wnidźiesz w dostátku do grobu, iáko wnoszą kopę pszenice czásu swego.

27. Oto iákośmy tego doszli, ták ći iest: co usłyszawszy umysłem rozbiéray.

## ROZDZIAŁ VI.

*Okázuie Job, że ćięższey ćierpi niż zasłużył, uskarza się ná przyiaćiele śięszko, że go opuszczáią.*

1. A Job odpowiádáiąc, rzékł:

2. Day Boże, áby grzéchy moie, którymich gniéw zásłużył, y nędzá którą ciérpię, były włożoné ná wagę.

3. Iáko piasek morski táby się ćięższa ukazáłá: ztądże y słowá moié pełné sa boleści.

4. Abowiém strzały Páńskié we mnie są, których gniéw wypił duchá mégo, á strachy páńskié walczą przećiwko mnie.

5. Izali będźie ryczał leśny ośeł gdy ma trawę? ábo wół będźie ryczał gdy stánie u pełnego złobu?

6. Abo możeli bydź iedźiona rzecz niesmáczna, która nie iest osolona? ábo może kto skosztować, co skosztowáné śmierć przynośi?

7. Czego się przedtym dotknąć niechćiáłá duszá moiá, teraz dla ućisku iest pokármem moim.

8. Ktoby dał, áby się stáłá prośbá moiá, á iżby mi Bóg dał, czego oczekawam.

9. A który począł, tenby mię zstárł? rozpuśćił rękę swoię y wyćiąłby mię?

10. Ażeby mi to było zá pośiechę, iż trapiąc mię boleśćią niefolgował, ánim się sprzećiwiał mowam świętégo.

11. Co bowiém zá moc moiá żebych wytrwał? ábo co zá koniec móy, ábym ćierpliwie się sprawował?

12. Ani moc kámienna moc moiá, ni ćiáło moie iest miedźiáné.

13. Oto niémász mnie pomocy we mnie, y powinowáći też moi odstąpili odemnie.

14. Który odéymuie od przyiaćiełá swego miłośiérdźie, boiaźń Páńską opuszcza.

15. Bráćia moi minęli mię, iáko potok który prędko bieży po niźinách.

16. Którzy się boią śrzonu, przypádnie śnieg ná nie.

17. Czásu którégo rozprószeni będą, záginą: á skoro się zágrzeie, rozpłyna się z mieyscá swego.

18. Powikłáły się szćieżki kroków ich: będą próżno chodźić, y záginą.

19. Obaczćie szćieżki Themá, drógi Sábá, á poczekayćie trochę.

20. Záwstydźili się, iżem miał nádźieię: przyszli też áż do mnie, á wstydem okryli się.

21. Teraześćie przyszli: á teraz widząc skaránie moie boićie się.

22. Azam mówił: Przynieśćie mi y z máiętności wászéy podáruyćie mię?

23. Abo, wybawćie mię z ręki nieprzyiaćielskiéy, y z ręki mocarzów wyrwićie mię?

24. Náuczćie mię, á ia będę milczał: á ieślim podobno czego nieumiał, náuczćie mię.

25. Czemuśćie uwłoczyli mowam prawdy, gdyż niémász żadnégo z was, któryby mię mógł strofować?

26. Ná łáiánié tylko mowę stroićie, á ná wiátr słowá wypuszczacie.

27. Ná śierotę się tárgacie, y stáracie się wywrócić przyiaćielá wászégo.

28. Wszákoż iednák cośćie záczęli, konaycie: nádstawćie uchá, á obaczćie ieśli kłámam.

29. Odpowiedzćie, proszę, bez swaru: á mówiąc to co iest spráwiedliwo, osądzćie.

30. Y nie naydźiećie w ięzyku moim niepráwości, áni w ustách moich głupstwo będźie brzmiáło.

## ROZDZIAŁ VII.

*Job powiáda, że ludzki żywot iest wielce pracámi złożony, á k tému bárzo krótki, przetoż woła do Bogá modląc się.*

1. Boiowánié iest żywot człowieczy ná źiemi: á iáko dni naiemnicze dni iego.

2. Iáko niewolnik prágnie ćieniá, y iáko naiemnik czeka końcá prace swoiéy:

3. Tákem y ia miał mieśiące próżné, y nocy prácowité obliczałem sobie.

4. Ieśli zásnę, rzekę: kiedyż wstánę? Y záśię będę czekał wieczorá, y będę nápełnion boleści áż do mroku.

5. Ciáło moie obleczoné iest zgniłością y plugástwem prochu, skórá moiá zeschłá, y pomarszczyłá się.

6. Dni moie przeminęły prędzéy niżli tkacz płótno obrzyná, y wytrawioné są bez żadnéy nádźieie.

7. Wspómni iż żywot móy wiátrem iest: y oko moie niewróći się, áby widźiáło dobrá.

8. Ani mię ogląda wzrok człowieczy: oczy twoie ná mię, á nie będźie mię.

9. Iáko niszczeie obłok y przemiia: ták który zstąpi do piekłá, nie wyniźie:

10. Ani się wróći więcéy do domu swego, áni go dáléy pozna mieysce iego.

11. Przetóż y ia nie zfolguię ustam moim, mówić będę w udręczeniu duchá mégo: będę się rozmawiał z gorzkośćią dusze moiey.

12. Izażem ia iest morze, ábo wieloryb, żeś mię obtoczył ćiemnicą?

13. Ieśli rzekę: Pocieszy mię łóżko moie, y ulży mi się gdy będą z sobą mówił ná pośćieli moiéy:

14. Będźiesz mię strászył przez sny, y przez widzenia strácheм strzęśiesz.

15. A przetóż duszá moiá obrálá obieszenié á śmierć kości moie.

16. Zwątpiłem, iuż więcéy żyć nie będę: Przepuść mi, boć nic nie są dni moie.

17. Cóż iest człowiek iż go wielmożysz? ábo co przykładasz ku niemu serce twoie?

18. Náwiedzasz go ráno y nátychmiast doświadczasz go:

19. Dokądże mi nie przepuśćisz, áni dopuśćisz mi, ábym przełknął ślinę moię?

20. Zgrzeszyłem, cośći uczynię o stróżu ludźi: czemuś mię postáwił przećiwnym tobie, y stałem się ćiężek sam sobie?

21. Przécz nie zgłádźisz grzechu mégo, y czemu nie odeymuiesz niepráwości moiéy? oto teraz w prochu zásnę: á ieśli mię ráno poszukasz, nie będźie mię.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Bálddd Jobá karze z niepobożnégo mowienia, á npomina, áby się ku lepszey drodze á ku Bogu nawrócił, á wołał chćiałliby mieć pocieche.*

1. A odpowiádáiąc Báldád Suhites, rzekł:

2. Y pokądże tákowé rzeczy mówić będźiesz, á duch rozliczny mowy ust twoich?

3. Aza Bóg podchodźi sąd? ábo wszechmogący wywraca spráwiedliwość?

4. Chociaż synowie twoi zgrzészyli iemu, y opuścił ie w ręce niepráwości ich.

5. Wszákże ty ieśli ráno wstá-

niesz do Bogá, á będźiesz się modlił Wszechmocnemu:

6. Ieśli czystym y prostym będźiesz chodźił, záraz ocuci ku tobie, y spokoyné uczyni mieszkánię sprawiedliwości twoiéy,

7. Ták dálece, iż ieśli początki twoie były máłe, y ostátki twoie rozmnożą się wielce.

8. Pytay się bowiém stárego wieku, y dowiáduy się pilnie pámięci oyców.

9. (Wczoráyszy bowiém iesteśmy, y niewiémy, że dni nászé ná źiemi są iáko ćień).

10. A oni ćię náuczą: będąc mówić, y z serca swego wypuszczą wymowy.

11. Aza się może źielenić śitowie bez wilgotności? ábo rogoźie urość bez wody?

12. Gdy ieszcze iest w kwiécíu, áni go ręką urwą, przed wszytkim źielem usycha.

13. Ták drógi wszytkich, którzy zápominaią Bogá, y nádźieią obłudniká zginie:

14. Niepodoba mu się głupstwo iego, á iáko páięcza śiatká ufánié iego.

15. Będźie się podpiérał domu swego á nieostoi się: będźie ji podpierał, á nie powstánie:

16. Zda się wilgotnym niżli wznidźie słońce, á ná wschodźie iego wynidźie látoroslká iego.

17. Ná gromadźie kámieniá zágęści się korzenié iego, y między kámieńmi mieszkáć będźie.

18. Ieśli go pożrze z mieyscá swego, záprzy się go, y rzecze: Nieznam ćię.

19. Abowiém to iest weselé drogi iego, áby záś z źiemie inni się puścili.

20. Bóg nieodrzući prostégo, áni poda ręki złosnikom:

21. Áż się nápełnią śmiechu ustá twoie, á wárgi twé wykrzykánia.

22. Którzy ćie máią w nienawiści, obleczeni będą wstydem, y przybytek niezbożnych nie będźie.

## ROZDZIAŁ IX.

*Job wypisuie wszechmocność Boską, á że ludźie w sprawiedliwości przyrownáni ku Bogu zá nic nie stoią.*

1. Y odpowiádáiąc Job, rzekł:

2. Prawdźiwie wiém, iż ták iest, á iż nie będźie usprawiedliwion człowiek przyrownány Bogu.

3. Będźieli się z nim chćiał spiérać, nie będźie mu mógł odpowiedźieć iednego zá tyśiąc.

4. Mądry iest sercem, y mocny śiłą: kto się mu sprzećiwił á miał pokóy?

5. Który przeniósł góry, á nie wiedźieli ći które wywrocił w zápalczywości swoiéy.

6. Który wzrusza źiemię z mieyscá iéy, y słupy iéy wstrzęsáią się.

7. Który przykázuie słońcu, y nie wschodźi: y gwiazdy zámyka iáko pod pieczęćią:

8. Który rośćiąga niebiosá sam, y chodźi po wáłach morskich.

9. Który czyni wóz niebieski, kosy, y báby, y gwiazdy południowé.

10. Który dźiáła wielkié rzeczy y nieogárnioné, y dźiwy, którym niémász liczby.

11. Ieśli prziydźie do mnie, nie uyźrzę go: ieśli odeydźie, nie zrozumiem.

12. Ieśli spyta nagle, któż mu odpowie? ábo kto rzéc może: Przecz ták czynisz?

13. Bóg, którégo gniewowi żaden się oprzeć nie może, y pod którym się zginaią, którzy noszą okrąg.

14. Iákóż tedy wielki iestem, ábych mu odpowiádał, á mówił słowy mémi z nim?

15. Który choćbych miał co sprawiedliwégo, nie odpowiem, ále sędźiégo mego prośić będę.

16. A gdy mię wysłucha wzywáiącégo, nie wierzę, żeby słyszał głos móy.

17. W wichrze bowiém zetrze mię, y rozmnoży rány moie y bez przyczyny.

18. Nie dopuszcza odpoczynąć duchowi memu, y nápełnia mię gorzkośćiámi.

19. Ieśli kto pyta o moc, namocnieyszy iest: ieśli o prawość sądu, żaden nie śmié zámna dáć świádectwá.

20. Będęli się chćiał usprawiedliwić, ustá moie potępia mię: ieśli się niewinnym pokażę, dowiedźie, żem nieprawym.

21. Choćbym też był prostym, tego sámego nie będźie wiedźieć duszá

moiá, y będę sobie tesknił z żywotem moim.

22. Iedno iest com mówił, y niewinnego y niezbożnego on zniszcza.

23. Ieśli biczuie, raz niech zábije, á z kaźni niewinnych niech się nie śmieie.

24. Ziemiá dáná iest w ręce niezbożniká, oblicze sędźiów iéy zákrywa, á ieśli nie on iest, któż tedy iest?

25. Dni moie prędsze były niż zawodnik: ućiekły á nie widźiały dobrá.

26. Minęły iáko łodźie iábłká niosące, iáko orzeł lecący do żeru.

27. Gdy rzekę: Nie będę ták mówił: odmieniam twarz moię, á boleśćią dręczon bywam.

28. Obawiałem się wszytkich uczynków moich, wiedząc, że nie przepuszczasz grzészącemu.

29. A ieśli y ták niezbożny iestem, czemużem próżno prácował?

30. Ieśli omyty będę iáko śnieżną wodą, y lśniałyby się iáko naczystsze ręce moie:

31. Przećię w plugástwie omoczysz mię, y będą się mną brzydźić száty moie.

32. Bo nie człowiekowi, który mnie podobny iest, odpowiádáć będę: áni któryby zárowno zemną u sądu mógł bydź słuchan.

33. Niemász któby obudwu mógł káráć, y położyć rękę swą ná obu.

34. Niech odéymie odemnie laskę swoię, á strách iego niech mię nie strászy.

35. Będę mówił, á nie będę się go bał: bo boiąc się áni odpowiádáć mogę.

## ROZDZIAŁ X.

*Cknie sobie Job w żywocie tym, wyznawa się bydź stworzeniem Bożym z błotá stworzonym, á prosi o mieysce pokućie poki żyw.*

1. Teskni sobie duszá moiá w żywocie moim: puszczę przećiw sobie mowę moię, będę mówił w gorzkości dusze moiéy.

2. Rzeknę Bogu: Niepotępiay mię: pokaż mi przecz mię ták sądźisz.

3. Aza się dobrze tobie widźi, żebyś mię potwarzył y ućisnął mnie robotę rąk twoich, á rádę niezbożników wspomágał?

4. Aża ty mász oczy ćielesné: ábo iáko widźi człowiek, y ty widźieć będźiesz?

5. Izali iáko dni człowieczé dni twoie, á látá twoie są iáko czásy ludzkie?

6. Żebyś się miał pytáć o niepráwości moiéy, y dowiádować się o grzéchu moim?

7. Y żebyś wiedźiał, żem nic niepobożnego nie czynił, gdyż niemász żadnego, któryby mógł wyrwáć z ręki twoiéy?

8. Ręce twoie uczyniły mię, y utworzyły mię wszytkiégo wokoło: A ták mię nagle strącasz?

9. Wspómni proszę, że iáko błoto uczyniłeś mię, y w proch mię obrócisz.

10. Aza nie iáko mléko doiłeś mię, á iáko sér utworzyłeś mię?

11. Skórą y mięsem oblókłeś mię: kośćiámi y żyłámi pospinałeś mię:

12. Żywot y miłosierdźié dałeś mi, á náwiedzenie twoie strzegło duchá mego.

13. Acz to kryiesz w sercu twoim, wszákże wiém, iż wszytko pámiętasz.

14. Ieślim zgrzészył, á ná godźinę przepuśćiłeś mi: przecżże mi niedopuśćisz czystym bydź od niepráwości moiéy?

15. A ieśliż będę niezbożnym, biádá mnie iest: á ieślim spráwiedliwym, niepodniosę głowy, násycon utrapienia y nędze.

16. Y dla pychy, iáko lwicę ułápisz mię, á wróćiwszy się dźiwnie mię męczysz.

17. Wznawiasz przećiwko mnie świádki twoie, y rozmnażasz gniew twóy przećiw mnie, á męki walczą ná mię.

18. Czemuś mię wywiódł z żywotá, który bodaybym był zniszczał, żeby mię oko nie widźiało.

19. Byłbym iákobych nie był, z żywotá przeniesiony do grobu.

20. Izali trochá dni moich nie skończy się w krótce? puść mię tedy, że trochę opłáczę boleść moię.

21. Piérwéy niż póydę, y nie wrócę się, do ziemie ćiemnéy, y okrytéy mgłą śmierći.

22. Ziemie nędze y ciemności, kędy cień śmierci, y niemasz rządu, ale wieczny strách przebywa.

## ROZDZIAŁ XI.

*Zophár twierdźi to, że Job dla wielu grzechów, które y wylicza, iest od Bogá karan, okázuiąc Bogá bydź nieogárnionégo: obiecuiąc mu też zás ieśli się obaczy á nawroći ku Bogu, wiele dobrégo,*

1. A odpowiádáiąc Sophár Náámátczyk, rzekł:

2. Czyli który wiele mówi nie będźie słuchał? ábo mąż wielomowny będźie usprawiedliwiony?

3. Tobie sámemu będą milczeć ludźie, á gdy się z innych náśmieiesz, żaden cię nie przegada?

4. Mówiłeś bowiem: Czysta iest mówá moiá, y iestem czysty przed oczymá twémi.

5. Ale day Boże by z tobą Bóg mówił, y otwórzył ustá swé tobie.

6. Abyć okazał taiemnice mądrości, á iż rozmáity iest zakon iego, ábyś zrozumiał, że cię daleko ná mnieyszé rzeczy wyćiąga, niżli zásługuie nieprawość twoiá.

7. Podobno szlády Boże ogarniesz y práwie doskonále Wszechmocnégo znaydźiesz?

8. Wyższy iest niż niebo, á cóż uczynisz? głębszy niżli piekło, á zkądże poznasz?

9. Dłuższa niżli źiemiá miárá iego, á szersza niż morze.

10. Ieśli wszytko wywróći, ábo w iedno ściśnie, kto się mu sprzeciwi?

11. On bowiém zna próżność człowieczą, á widząc nieprawość, áza nie baczy?

12. Mąż próżny podnosi się w pychę, á iáko źrzebię osłá leśnégo mnima, że się urodźił wolnym.

13. A tyś umocnił serce twé, y wyćiągnąłeś ku niemu ręce twoie.

14. Ieśli nieprawość, która iest w ręce twéy, oddalisz od śiebie, á niezostánie niesprawiedliwość w przybytku twoim:

15. Tedy będźiesz mógł podnieść oblicze twoie bez zmázy, y będźiesz stały, y nie będźiesz sie bał.

16. Zápomnisz też nędze, iáko ná wody, które upłynęły, wspominać będźiesz.

17. A iáko iasność południowa wznidźie tobie pod wieczor: á gdy się będźiesz mnimał bydź zniszczonym, wznidźiesz iáko iutrzenká.

18. Y będźiesz miał ufánie przełożywszy przed się nádźieię, á wkopány bespiecznie spáć będźiesz.

19. Odpoczywáć będźiesz, á nie będźie ktoby ćię strászył: y będą prośić oblicza twego mnodzy.

20. A oczy niezbożników ustána, y ucieczká od nich zginie, á nádźieiá ich obrzydliwość dusze.

## ROZDZIAŁ XII.

*Okázuie Job swą ćierpliwość y moc Bożą, ktemu też gdźie ma mieysce mądrość.*

1. A Job odpowiadáiąc rzekł:

2. Toście wy tedy sámi ludźie, á z wámi umrze mądrość?

3. Teżći ia mam serce iáko y wy, ánim iest podleyszy niżli wy: bo któż tégo nie wié, co wy wiećie?

4. Ten, z którégo się náśmiéwa przyiaćiel iego iáko ze mnie, będźie wzywał Bogá y wysłuchawa go: náśmiéwáia się bowiem z prostoty sprawiedliwégo.

5. Kágániec wzgárdzony w myślách bogátych, nágotowány ná czás zámierzony.

6. Pełne są przybytki zbóyców, á śmiele Bogá wzruszáią, gdyż on dał wszytko w ręce ich.

7. Iednák pytay się bydłá, y náuczy ćię: y ptástwá niebieskiégo, y okážeć.

8. Mów do źiemie, á odpowié tobie, y będąć powiadáć ryby morskié.

9. Któż nie wié, że to wszytko ręká Páńská uczyniłá?

10. W którego ręce duszá wszelkiéy rzeczy żywéy, y duch wszelkiégo ćiáłá człowieczego.

11. Azaż nie ucho słów rozsądza: á podniebienié smáku iedzącégo?

12. W stárych iest mądrość, á w długim wieku rostropność.

13. U niego iest mądrość y moc, on ma rádę y rozumienié.

14. Ieśli zepsuie, nikogo niemász ktoby zbudował: ieśli człowieká

zámknie, niémász nikogo, coby otworzył.

15. Ieśli zátrzyma wody, wszytko wyschnie: á ieśli ie wypuśći, wywrocą źiemię.

16. U niego iest moc y mądrość: on zna y zwodzącego, y tego, którego zwodza.

17. Przywodźi porádniki ku głupiému końcowi, y sędźie ku głupstwu.

18. Pás królewski rozwięzuie, y biodrá ich powrozem przepásuie.

19. Prowádźi kápłany beze czći, á przednieyszé pány podwraca:

20. Odmieniáiąc ustá prawdźiwych, y náukę stárych odeymuiąc.

21. Wylewa wzgárdę ná książętá, tych którzy byli potłumieni, łżey czyniąc.

22. Który głębokie rzeczy odkrywa z ćiemności, y wywodźi ná świátłość ćień śmierći.

23. Który rozmnaża narody y trácí ie, á wywrócone w cále záś postánawia.

24. Który odmienia serce kśiążąt ludu źiemie, y zwodźi ie, że próżno chodzą, gdźie niémász drogi.

25. Máćáć będą iáko w ćiemności á nie w świátłości: y uczyni, że będą błądźić iáko piiáni.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Job spiera y potępia przyiaćiele z ich słow, okázuie, że będą kárani od Bogá, swéy ćierpliwości broni: á od Bogá się wywiáduie, przez któreby grzéchy był ták bárzo karan.*

1. Oto wszytko to widźiáło oko moie, y słyszáło ucho moie, y zrozumiałem káżdą rzecz.

2. Wedle wiádomości wászéy, y ia wiém: y nie iestem niżli wy podleyszym.

3. A wszákóż do Wszechmocnego mówić będę, chcę się z Bogiem gádáć.

4. Piérwéy pokazawszy żeście wy budownicy kłámstwá, y nászládownicy náuk przewrotnych.

5. Y byście byli lepiéy milczeli, żeby was było miano zá mądré.

6. Słuchayćież tedy strofowánia mego, á rozsądek ust moich pilnie obaczayćie.

7. Azaż Bóg potrzebuie wászégo kłámstwá, żebyście zá nim mówili zdrády?

8. Czyli się ná osobę iego oglądaćie, á miásto Bogá sądzić uśiłuiećie?

9. Abo mu się podobáć będźie, któremu nic tayno bydź nie może? ábo będźie oszukan iáko człowiek wászémi zdrádami?

10. On was strofować będźie, bo się w skrytości oglądaćie ná osobę iego.

11. Wnet skoro się ruszy, zátrwoży was, á strách iego przypádnie ná was.

12. Pámiątká wászá przypodobiona będźie popiołowi, y obrócą się w błoto szyie wászé.

13. Pomilczćie trochę, że będę mówił co mi kolwiek ná myśl przyidźie.

14. Czemuż tárgam ćiáło swé zębámi moiemi, á duszę swą noszę w rękách moich?

15. By mię też zábił, w nim ufáć będę: á wszákóż drógi moie przed obliczem iego strofować będę.

16. A on będźie zbáwićielem moim: bo nie przyidźie przed oblicze iego żaden obłudnik.

17. Słuchayćie mowy moiéy, á gadki przyimuyćie w uszy swoie.

18. Ieśli będę sądzon, wiém, że mię náydą sprawiedliwym.

19. Kto iest coby się dał sądzić zemną? niech przyidźie: przecz milcząc niszczeie?

20. Dwu tylko rzeczy nie czyń mi, á tedy się przed obliczem twoim nie skryię:

21. Rękę twoię oddal odemnie: á strách twóy niech mię nie strászy.

22. Wzów mię, á ia odpowiém tobie: ábo więc mówić będę, á ty mi odpowiáday.

23. Iáko wiele mam nieprawości y grzéchów, złości moie y występki ukaż mi.

24. Przecz kryiesz oblicze twoie, y mnimasz mię bydź nieprzyiaćielem twoim?

25. Przećiw listkowi, który wiátr porywa, pokázuiesz moc swoię, źdźbło suché gonisz:

26. Piszesz bowiém przećiwko mnie gorzkości, y chcesz mię zniszczyć grzéchámi młodości moiéy.

27. Włożyłeś w pęto nogi moie, y

strzegłeś wszytkich szćiéżek moich, y szládóm nóg moich przypátrowáłeś się.

28. Który iáko zgniłá rzecz zniszczéć mam, á iako szátá, którą mole iedzą.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Job obaczywszy ułomność człowieczą, dźiwuie się dobroći Bożey przećiw iemu, że po tym żywoćie oczekawa inégo, y oznaymia ćiał ludzkich zmartwychwstánie.*

1. Człowiek urodzony z niewiásty, żywiąc przez czás krótki nápełnion bywa wielą nędz.

2. Który wychodźi iáko kwiát, y skruszony bywa, á ućieka iáko dźień, y nigdy nie trwa w tymże stanie.

3. Y masz zá godną rzecz ná tákowégo otwarzáć oczy twoie, y przywodźić go z sobą do sądu?

4 Któż może czystym uczynić, który się począł z naśienia nieczystego? izali nie ty który sam iesteś?

5. Krótkié są dni człowieczé, liczbá mieśiaców iego u ćiebie iest: zámierzyłeś gránice iego, któré nie będą mogły bydź przestąpioné.

6. Odstąp málutko od niego, áby odpoczynał, áż przyidźie pożądány, iáko náiemniká dźień iego.

7. Drzewo ma nádźieię. ieśli ućięté będźie, záś bywa źieloné, á gáłąski iego puszczaią się.

8. Ieśli się stárzeie w źiemi korzeń iego, y w prochu obumrze pień iego.

9. Ná zapách wody puśći się, y rozpuśći gáłęźié iáko gdy napiérwéy było wsádzoné.

10. A człowiek gdy umrze, y obnáżony y strawiony, proszę kędy iest?

11. Iáko gdyby wody wyszły z morzá, á rzeká ustawszy wyschłá:

12. Ták człowiek gdy umrze, niepowstánie, áż się zetrze niebo, nie ocući się áni powstánie ze snu swego.

13. Ktoby mi to dał, ábyś mię zákrył w piekle, y zátáił mię, ażby przeminęłá zapálczywość twoiá, y náznáczył mi czás, w którymbyś ná mię wspomniał?

14. Co mniémasz umárły człowiek znowu żyć będźie, po wszytkié dni, których teraz żołduie, czekam áż przyidźie odmienienié moie.

15. Záwołasz mię, á ia odpowiem tobie, dźiełowi rąk twoich podasz práwicę.

16. Tyś w prawdźie kroki moie policzył, ále przepuść grzéchóm moim.

17. Zápieczętowałeś iáko w wórku przestępstwá moie, áleś uleczył niepráwość moię.

18. Gorá upadszy rozsypuie się, á skała przenośi się z mieyscá swego.

19 Wody wydrążáią kámienie, á powodźią z nienagłá źiemiá się psuie: więc téż takież człowieká zátráćisz.

20. Umocniłeś go máluczko, áby wiecznie przeminął: odmienisz twarz iego, y wypuśćisz go.

21. Badź zacni będą synowie iego, bądź téż niezacni, niezrozumié.

22. A wszakóż ćiáło iego póki żyw boléć będźie, á duszá iego nad sámym sobą płákáć będźie.

## ROZDZIAŁ XV.

*Elipház Jobá strofuie z chluby, że się poczytał bydź mądrym, á chćiał z Bogiem gadáć, opisuie przeklęctwo złych á pokrytych ludźi.*

1. A odpowiádáiąc Elipház Themáńczyk, rzekł:

2. Izali mądry odpowié iákoby ná wiátr mówiąc, y nápełni gorącośćią żołądek swóy?

3. Strofuiesz słowy tego, który nie iest rowny tobie, y mówisz, co tobie nie pomaga.

4. Ile z ćiebie iest, wypróżniłeś boiaźń, y odiąłeś prośby przed Bogiem.

5. Náuczyłá bowiém niepráwość twoiá ustá twoie, y nászláduiesz ięzyká bluźniących.

6. Potępią ćię ustá twoie: á nie ia, y wárgi twoie odpowiedzą tobie.

7. Izaliś się ty piérwszy człowiek národźił, y przed págórkámiś utworzon?

8. Izaliś słyszał radę Bożą, á mądrość iego niższa będźie niżli ty?

9. Cóż umiesz czegobyśmy nie umieli? co rozumiesz czegobyśmy niewiedźieli?

10. Y szedźiwi y dawni są mię-

dzy námi, dáleko stárszy niż oycowie twoi.

11. Aza wielka rzecz iest áby ćię Bóg pocieszył? ále słowá twoie przewrotné tego bronią.

12. Czemuż ćię podnosi serce twoie, á iákoby wielkie rzeczy myśląc, zdumiáłé masz oczy?

13. Czemu się nádyma przeciw Bogu duch twóy, że wypuszczasz z ust twoich tákowé mowy?

14. Cóż iest człowiek żeby miał bydź niepokalánym, áżeby się ukazał správiedliwym národzony z niewiásty?

15. Oto miedzy świętymi iego żaden nie odmienny, y niebiosá nie są czyste przed oczymá iego.

16. Iáko dáleko więcéy obrzydły y niepożyteczny człowiek, który iáko wodę piie nieprawość?

17. Okażęć, posłuchay mię, cóm widział, toć powiem.

18. Mądrzy wyznawáią y nie táią oyców swych.

19. Którym sámym dána iest źiemiá, á obcy nie przeszedł przez nie.

20. Po wszystkié dni niezbożnik się pyszni, á lat okrućieństwá iego, nie iest pewna liczbá.

21. Szum strachu záwżdy w uszách iego: á choć iest pokóy, on się záwsze zdrády obawia.

22. Nie wierzy, áby się mógł wrócić z ćiemności do świátłá, oglądáiąc się zewsząd ná miecz.

23. Gdy się ruszy ku nábyćiu chlebá, wié iż nágotowan iest w ręce iego dźień ćiemności.

24. Strászyć go będźie frásunek, á ućisk obtoczy go wałem, iáko krolá, który się gotuie ku bitwie.

25. Wyćiągnął bowiém ná Bogá rękę swoię, y zmocnił się ná Wszechmocnego.

26. Bieżał przeciwko niemu wyćiągnawszy szyię, y tłustym kárkiem uzbroił się.

27. Okryłá tłustość twarz iego, á z boków iego sadło wiśi.

28. Mieszkał w miástách opuśćiáłych, y w domiéch pustych, które się w mogiły obróćiły.

29. Nie zbogáći się, áni będźie trwałá máiętność iego, áni puści w źiemię korzenia swego.

30. Nie wynidźie z ćiemności: płomień ususzy gáłęźié iego, y zniesion będźie duchem ust iego.

31. Nie będźie wierzył próżno błędem zmamiony, żeby którą zapłátą miał bydź odkupiony.

32. Niźli się dni iego wypełnią zginie: y ręce iego uschną.

33. Zarážone będźie iáko winnicá w pierwszym kwieciu grono iego, y iáko oliwá zrzucáiąca kwiát swóy.

34. Bo zgromádzenié obłudniká niepłodne, y ogień pożrze domy tych, którzy rádzi biorą dáry.

35. Począł boleść y urodźił niepráwość, á żywot iego gotuie zdrády.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Job boleść swą wypowiádda, á oznaymia, że to cierpi bez winy, czuiąc się bydź czystym od wszéy nieprawośći.*

1. A odpowiádáiąc Job rzekł:

2. Słyszałem często rzeczy tákowé: ćieszyćiele przykrzy iesteśćie wy wszyscy.

3. A będąż mieć koniec słowá wiátrowe? áboć co iest przykro ieślibyś mówił?

4. Mógłem y ia podobné wam rzeczy mówić, ále day Boże by byłá duszá wászá miásto dusze moiéy:

5. Cieszyłbym y ia was mowámi, y kiwałbym głową moią nád wámi:

6. Posiłałbych was usty swémi, y ruszałbym wárgámi swémi iákoby folguiąc wam.

7. Ale cóż mam czynić? Będęli mówił, nieukoi się boleść moiá: á ieśli będę milczał, nie odéydźie odemnie.

8. A teraz ścisnęłá mię boleść moiá, y wniwecz się obróćiły wszytkié członki moie.

9. Marszczki moie świádczą przeciwko mnię, á powstawa fałsz mówiący przeciw twarzy moiéy, sprzeciwiaiąc mi się.

10. Zebrał zápálczywość swą ná mię, á grożąc mi zgrzytał ná mię zębámi swémi: nieprzyiaćiel móy strászliwémi oczymá pátrzał ná mię.

11. Otworzyli ná mię ustá swoie, á wymawiáiąc bili twarz moię, násyćili się mnie moich.

12. Zámknął mię Bóg u niepráw-

wégo, y wydał mię w ręce niezbożnych.

13. Ia on kiedyś bogáty, znagłá stárty iestem, uiął mię zá szyię, złamał mię, y postáwił mię sobie iáko zá cel.

14. Obtoczył mię włoczniámi swémi, zránił biodrá moie, nieprzepuścił, y wytoczył ná ziemię wnętrzności moie.

15. Posiékł mię rána ná ránę, rzucił się ná mię iáko obrzym.

16. Uszyłem wór ná skórę moię, y okryłem popiołem ciáło moie.

17. Oblicze moie spuchnęło od płáczu, á powieki moie zaćmiły się.

18. Tom ćierpiał bez niepráwości ręki moiéy, gdyżem miał czyste ku Bogu prośby.

19. Ziemio, nie okryway krwie moiéy, y niech w tobie nie náyduie mieyscá, gdźieby się miáło kryć wołánie moie.

20. Abowiém oto w niebie świádek móy, á wiáduk móy ná wysokościach.

21. Wielomowni przyiaćięle moi, do Bogá kropi oko moie.

22. A Boże day ták był sądzon mąż z Bogiem, iáko bywa sądzon syn człowieczy z towárzyszem swoim.

23. Bo oto krótkie látá miiáią, á idę szćieżką, którą się nie wrócę.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Powiáda Job, że ćierpliwie oczekawa odpłáty Bożey, w boleśćidch ćiáłá, we frásunku dusze.*

1. Duch móy umnieyszy się, dni moie się skrócą, á tylko mi grób zostáie.

2. Nie zgrzészyłem, á w gorzkościách mieszka oko moie.

3. Wybaw mię Pánie, y postaw mię wedle śiebie, á czyiáżkolwiek ręká niech walczy przećiwko mnie.

4. Serce ich oddáliłeś od kárności, przetóż nie będą podwyższeni.

5. Łup obiecuie towárzyszóm, á oczy synów iego ustáną.

6. Położył mię iáko ná przypowieść ludzką, y iestem ná przykład przed nimi.

7. Zaćmiło się od rozgniewánia oko moie, á członki moie iáko wniwecz obrośiły się.

8. Zdumieią się spráwiedliwi nád tym, á niewinny ná obłudnego powstánie.

9. Y będźie trzymał sprawiedliwy drógę swoię, á czysty rękomá przyczyni mocy.

10. Wy tedy wszyscy náwróććie się, y przydźćie, y nie naydę między wámi żadnego mądrego.

11. Dni moie przeminęły, myśli moie rozerwáne są, trapiąc serce moie:

12. Noc obróćiły w dźień, á po ćiemnościách záś spodźiewam się świátłości.

13. Ieśli czekáć będę, piekło iest domem moim, y w ćiemnościách usłałem łóżko moie.

14. Rzekłem zgniłości: oycem moim iesteś: mátką moią y śiostrą moią, robakóm.

15. Gdźież tedy teraz iest oczekawánié moie, á ćierpliwość moię kto obáczywa?

16. Do naglębszego piekłá zstąpią wszytkie rzeczy moie: cóż mniemasz, że wżdy tám będę miał odpoczynienié?

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Báldad karze Jobá, że niesłucha tych, którzy iemu dobrze rádzą, powiadáiąc, iáko wiele złego nágotowdno złym, żeby to postánowił, iż Job dla grzechów iest skárany.*

1. A odpowiádáiąc Báldád Suchitczyk, rzekł:

2. A dokądże słowá miotáć będźiecie? Wyrozumiyćie piérwéy, tóż mówmy.

3. Czemu poczytáni iesteśmy iáko bydło, y stáliśmy się smrodliwymi przed wámi?

4. Który trácisz duszę swą w zápálczywości twoiéy, áza dla ćiebie będźie opuszczona źiemiá, y przeniosą się skály z mieyscá swego?

5. Aza świátło niezbożnego niezágáśnie, áni się będźie świećił płómień ogniá iego?

6. Świátłość zaćmi się w przybytku iego, y świécá, która nád nim iest, zágáśnie

7. Ściśnioné będą kroki śiły iego, á obáli go rádá iego.

8. Uwikłał bowiém w śieći nogi swoie, á w okách iéy chodźi.

9. Poimána będźie w śidle stopá iego, y rozpali się prágnienié przećiw iemu.

10. Skryta iest w źiemi łápicá iego, á sámołówká iego ná szćieżce.

11. Zewsząd go strászyć będą strách, y uwichláią nogi iego.

12. Niech się umnieyszy od głodu moc iego, zmorzenie niech przypádnie ná kośći iego.

13. Niechay pożrze piękność skóry iego, niech strawi ramioná iego pierworodna śmierć.

14. Niech wyrwána będźie z przybytku iego ufność iego, á niech po nim depce iáko król zginienié.

15. Niech mieszkáia w przybytku iego towárzysze onégo który nie iest, niech potrzęsą w przybytku iego śiárka.

16. Ze spodku korzenié iego niech uschnie, á z wierzchu niech będźie potárte żniwo iego.

17. Pámiatká iego niechay zginie z źiemie, á imię iego niech nie będźie wspóminane po ulicách.

18. Wypędźi go z świátłośći do ćiemnośći, y z świátá go przenieśie.

19. Nie będźie naśienia iego áni pokolenia w ludu iego, áni żadnego szczątku w kráinách iego.

20. Nád dniem iego zdumieią się ostátni, á ná pierwszé przypádnie strach.

21. Té są tedy przybytki niezbożnégo, y to mieysce tego, który nie zna Bogá.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Job łaiąc przyiaćiele z okrućieństwá, okázuie, że niesprawiedliwie był karan od Bogá, nieco o zmartwychwstániu powiáda, oznáymuiąc, że będźie sąd powszechny.*

1. A odpowiadáiąc Job, rzékł.

2. Dokądże trapićie duszę moię, y przećieráćie mię mówámi?

3. Oto dźieśięć kroć záwstydzáćie mię, y niewstydźićie się tłumiąc mię.

4. Bo áczem niewiedźiał, zemną będźie niewiádomość moiá.

5. Ale wy wspinaćie się przećiwko mnie, y strofuiećie mię zelżywośćiámi moimi.

6. Wżdy teraz rozumieyćie, żeć mię Bóg nierównym sądem utrapił, y biczámi swémi opásał mię.

7. Oto wołáć będę ćierpiąc gwałt, á żaden nie usłyszy: krzyczeć będę, á niémasz któby sądźił.

8. Drogę moię ogrodźił, y przeyść nie mogę, á ná szćieszce moiéy ćiemnośći położył.

9. Złupił mię z sławy moiéy, y ziął koronę z głowy moiéy.

10. Popsował mię zewsząd, y ginę, á iáko wyrwánému drzewu odiął nádźieię moię.

11. Rozgniewáła się ná mię zápálczywość iego, y ták mię miał iáko nieprzyiaćiela swego.

12. Pospołu przyszli zbóycy iego, y uczynili sobie drógę przez mię, y obległi przybytek móy wkoło.

13. Bráćią moią oddalił odemnie, á znáiomi moi iáko obcy odeszli odemnie.

14. Opuśćili mię bliscy moi: á ći, którzy mię ználi, zápámiętáli mię.

15. Komornicy domu mego, y służebnice moie mieli mię iáko obce, y byłem w oczách ich iáko cudzy.

16. Wołałem sługi mego, á nie odpowiedźiał, usty własnémi praszałem go.

17. Tchem moim brzydźiłá się żoná moiá, y modliłem się, synóm żywotá mego.

18. Głupi też gárdźili mną, á gdym od nich odszedł, uwłaczáli mi.

19. Brzydźili się mną, niegdy porádnicy moi, y kogóm nabárdziéy miłował, brzydźił się mną.

20. Do skóry moiéy po strawionym ćiele, przyschłá kość moiá: á zostáły tylko wárgi około zębow moich.

21. Smiłuyćie się nádemną, smiłuyćie się nádemną, áby wżdy wy przyiaćiele moi: boć mię ręká Páńska dotknęłá.

22. Czemu mię przeszláduiećie iáko Bóg, y náiadáćie się mięsa mego?

23. Któby mi to dał, áby nápisáné były mowy moie? któby mi to dał, żeby ie wyrysowano ná księgách?

24. Rylcem żeláznym, y ná blásze ołowiánéy, abo dłótem wyryto ná skále?

25. Wiém bowiém iż odkupićiel móy żywie, á w dźień ostáteczny powstánę z źiemie:

26. Y záś obleczon będę w skórę moię, y w ćiele moim oglądam Bogá mego.

27. Którégo uyźrzéć mam ia isty, y oczy moie ogladáia, á nie inny: schowána iest tá nádźieiá moiá w zánádrzu moim.

28. Czemuż tedy teraz mówićie: Przeszláduymy go, á korzeń słowá naydźmy przećiwko niemu?

29. Ućiekayćie tedy od oblicza mieczá, bo zemśćićiél niepráwośći iest miecz: á wiedźćie, że iest sąd.

## ROZDZIAŁ XX.

*Szczęśliwość ludźi złych krotka.*

1. Y odpowiádáiąc Sophár Náhámátczyk rzékł:

2. Dla tego myśli moie rozliczné nástępuią iedná zá drugą, á myśl się rozrywa.

3. Náuki, która mię strofuiesz, słucháć będę, á duch wyrozumienia mego odpowié mi.

4. To wiem od poczatku, odtąd iáko osádzon iest człowiek ná źiemi.

5. Ze chwałá niezbożnych krótka iest, á weselé obłudniká iáko mgnienie oká.

6. Ieśli wstąpi áż do niebá pychá iego, á głowá iego tykáć się będźie obłoków:

7. Iáko gnóy ná końcu zginie, á którzy nań pátrzyli, rzeką: Gdźież iest?

8. Iáko sen odlatáiacy ználeźion nie będźie, przeminie iáko widzenié nocné.

9. Oko któré go widźiáło, nie uyźrzy: áni nań więcéy pátrzyć będźie mieysce iego.

10. Synowie iego będą stárći ubostwem, á ręce iego oddádzą mu boleść iego.

11. Kośći iego będą nápełnioné występków młodośći iego, y z nim w prochu spáć będą.

12. Bo gdy słodka będźie złość w uśćiéch iego, skryie ią pod ięzyk swóy.

13. Zfolguie iéy, y nie opuśći iéy, y będźie ią táił w gárdle swoim.

14. Chléb iego w żywoćie iego obróći się w żółć źmiiową we wnątrz.

15. Bogáctwá, któré póżárł, zwróći, á z brzuchá iego Bóg ie wyćiągnie.

16. Głowę źmiiową ssáć będźie, y zábiie go ięzyk iászczorcy.

17. (Niech nie ogląda źrzódeł rzéki, strumieniów miodu y másłá).

18. Będźie karan zá wszytko co dźiałał, á przećię nie zniszczeie: według mnostwá wynálasków swoich ták téż ciérpieć będźie.

19. Bo łamiąc obnáżył ubogié: dóm wydarł, á nie budował go.

20. Ani się násyćił brzuch iego: á gdy będźie miał czego żądał, otrzymáć nie będźie mógł.

21. Nie zostáło z iedłá iego, y przeto nic nie zostánie z dobr iego.

22. Ggy się násyći, śćiśnion będźie, będźie się poćił, y wszeláka boleść przypádnie nań.

23. Boday się nátkał brzuch iego, áby nań wypuśćił gniéw zápálczywośći swey, y dżdżył nań woynę swoię.

24. Będźie ućiekał przed bronią żelázną, á wpadnie ná łuk miedźiány.

25. Wyćiągniony y wychodzący z poszéw swoich, á błyskáiący się w gorzkośći swoiéy: póydą y przyidą nań strászliwi.

26. Wszytkié ćiemnośći skryté są w táynikách iego: pożrze go ogień, którégo niepodniécaią, będźie trapion zostáwiony w przybytku swoim.

27. Odkryią niebiosá niepráwośći iego, á źiemiá powstánie przećiw iemu.

28. Odkryty będźie wynik domu iego, śćiągniony będźie w dźień zapálczywośći Bożéy.

29. Tenći iest dźiał człowieká niezbożnégo od Bogá, y dźiedźictwo słów iego od Páná.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Job uprośiwszy pomilczenie, dochodźi przyczyny, czemu grzesznicy przez wszytek żywot swoy, ná wszem*

*pofortunieni bywáią, ná koniec odpowiada, że ie Pan Bóg ná dźień zátrácenia chowa, á tym zbiia fałeszną pociechę przyiaćioł swoich.*

1. A odpowiádáiąc Job rzekł:
2. Słuchayćie proszę mów moich, á czyńćie pokutę.
3. Znoście mię, á ia mówić będę, á po moich słowách, będźieli się zdało, śmiéyćie się.
4. Izali przećiwko człowiekowi iest gadánie moie, ábych się słusznie smućić niemiał?
5. Pátrzćie ná mię, y zdumiéyćie się, á włóżćie pálec ná ustá wászé:
6. Y ia gdy wspómnię lękam się, á wstrząsa drżenie ćiało moie,
7. Przecżże tedy niepobożni żywią, podniesieni są, y zmocnieni bogáctwy?
8. Nasienie ich trwa przed nimi, bliskich gromádá y wnuków przed ich oczymá.
9. Domy ich przespieczne są y spokoyné, y niemász rózgi Bożéy nád nimi.
10. Krowá ich poczęłá, á nie poroniłá: iałowicá się ocieliłá, á płodu swego nie stradáłá.
11. Wychodzą dźiatki ich iáko trzódy, á máluczkie ich igráiąc skaczą.
12. Trzymáią bęben y árfę, y weselą się, przy głośie muzyki.
13. Prowádzą w dobrách dni swoie, á we mgnieniu oká do piekłá zstępuią.
14. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas, y wiádomośći dróg twoich nie chcemy.
15. Któż iest Wszechmogący, żebyśmy mu służyli? á co nam pomoże choćbyśmy się mu modlili?
16. Wszákże iż nie są w ręce ich dobrá ich, rádá niezbożnych niechay będźie dáleko odemnie.
17. Ilekroć świécá niezbożników zgásnie, y przyśćie ná nié powódź, y rozdźieli boleści zapálczywośći swoiéy.
18. Będą iáko plewy przed wiátrem, y iáko pérz, który wicher rozwiewa.
19. Záchowa synóm iego boleść oycowską: á gdy odda, tedy pozna.
20. Uyźrzą oczy iego zábićie swé, á z zapálczywości Wszechmogącego pić będźie.
21. Bo co do niego należy o domie iego po nim? choćby liczbá mieśiąców iego byłá ná poły ukrócona?
22. Aza Bogá będźie kto uczył rozumu, który wysokie sądźi?
23. Ten umiéra duży y zdrowy, bogáty y szczęśliwy.
24. Wnętrzności iego są pełne sádłá, á kości iego nápiły się szpiku.
25. A drugi umiera w gorzkości dusze bez żadnéy máiętności
26. A przedśię pospołu w prochu spáć będą, á robacy okryią ie.
27. Záiste wiém myśli wászé, y wyroki niepráwe przeciwko mnie.
28. Bo mówićie: Gdźie iest dom kśiążęcy? á gdźie przybytki niezbożnych ludźi?
29. Zopytayćie kokółkolwiek z podróżnych, á doznacie, że on też to rozumie.
30. Iż ná dźień zátrácenia chowáią złego, á ná dźień zapálczywości wiedźion będźie.
31. Któż będźie strofował przed nim drógę iego? á co czynił, kto mu odda?
32. On do grobów wiedźion będźie, á w gromadźie umarłych czuć będźie.
33. Słodki był piaskowi Kocytu, á zá sobą wszelkiego człowieká pociągnie, á przed sobą niezliczoné.
34. Iákóż tedy ćieszyćie mię próżno, gdyż wászá odpowiédź pokazáłá się bydź przećiwna prawdźie.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Karze Joba Eliphás, żeby czynił gwałty ubogim, y był niemiłośiernym, á że Pan Bóg káiącemu złośći swych, wiele dobrego dáie y obiecuie.*

1. A odpowiádáiąc Eliphás Themánitczyk, rzekł:
2. Izali człowiek może bydź przyrównan Bogu, choćby był náuki doskonáłéy?
3. Co zá pożytek Bogu ieśli spráwiedliwym będźiesz? ábo co mu dáiesz ieśli będźie niepokalána drogá twoiá?

4. Aza boiąc się strofować cię będzie, y przyjdzie z tobą ná sąd?

5. A nie dla złości twoiéy wielkiéy, y nieskończonych nieprawości twoich?

6. Wziąłeś bowiem zástáwę bráciéy twéy bez przyczyny, á nágié odzierałeś z odzienia.

7. Nie podałeś wody sprácowánému, á głodnému odmowałeś chléb.

8. W mocy rámienia twego dzierżałeś ziemię, á mocnieyszym będąc otrzymowałeś ią.

9. Wdowy puściłeś próżné, á rámioná sierot podruzgotałeś.

10. Przetóż ogárniony iesteś śidłámi, y trwoży cię strách nagły.

11. Y mniemałeś, żeś nie miał oglądáć ciemności, áni uciśnion bydź gwałtem wód wzbieráiących.

12. Aza niemyślisz, iż Bóg wyższy iest niż niebo, y nád wierzch gwiazd wywyższa się?

13. Y mówisz: A cóż Bóg wié? y iákoby przez mglę sądzi.

14. Obłoki táynikiem iego, áni się rzeczam nászym przypátrnie, á około záwias niebieskich przechodźi się.

15. Izali ścieżki wieków chcesz strzedz, którą deptáli mężowie złośćiwi?

16. Którzy są zniesieni przed swym czásem, á rzéká grunty ich wywróciła.

17. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas: á iákoby nie mogł nic uczynić Wszechmogący, ważyli go:

18. Gdyż on był nápełnił domy ich dobrámi: których zdánié dáleko niech będzie odemnie.

19. Uyźrzą sprawiedliwi, y weselić się będą, á niewinny będzie im urągał.

20. Aza niepodćięte iest podniesienié ich, á ostátki ich ogień pożarł?

21. Zezwól mu tedy y miéy pokóy, á przez to będziesz miał pożytki nalepszé.

22. Przyimi z ust iego zakón, á połóż mowy iego w sercu twoim.

23. Ieśli się náwrócisz do Wszechmocnégo, zbudowan będziesz, y oddalisz niepráwość od przybytku twego.

24. Da zá ziemię krzemień, á zá krzemień strumienie złote.

25. Y będzie Wszechmogący przećiwko nieprzyiaćiołóm twoim, y srébrá nágromádza tobie.

26. Tedy w Wszechmocnym roskoszámi opływáć będziesz y podniesiesz ku Bogu oblicze twoie.

27. Będziesz go prosił, y wysłucha cię, y śluby twoie oddasz.

28. Postánowisz rzecz, y stánie się tobie, á po drógách twoich będzie świećić światłość.

29. Bo kto się poniży, będzie w sławie: á kto spuści oczy, ten zbáwion będzie.

30. Niewinny zbáwion będzie, á zbáwion będzie w czystości rąk swoich.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Omawia się Job, że nie prawie iest karan od Bogá, ponieważ od iego dróg nieodstępował.*

1. A odpowiádáiąc Job rzekł:

2. Teraz też w gorzkości iest mowá moiá, y ręká káránia mego ociężáłá nád wzdychánie moie.

3. Ktoby mi dał, ábych poznał y nálazł go y przyszedł áż do stolice iego?

4. Przełożę przed nim sąd, á ustá moie nápełnię łáiániem.

5. Abych się dowiedźiał słow, którébym mi odpowiedźiał y wyrozumiał, co mi będzie mówił.

6. Niechcę, áby się zemną spiérał wielką mocą, áni żeby mię przytłoczył ciężkością wielkości swéy.

7. Niech przełoży sprawiedliwość przećiwko mnie, á sąd móy niech dóydzie do zwyćięstwá.

8. Poydęli ná wschod słońcá, nie widáć go: iesli ná zachod, nie zrozumiem go.

9. Ieśli w lewo, cóż uczynię? nie uchwycę go: ieśli się obrocę w práwo, nie uyźrzę go.

10. A on lepak wié drógę moię, y doświadczył mię iáko złotá, które przez ogień przechodźi.

11. Zá szladem iego szłá nogá moiá, strzegłem drógi iego, y nie zstępowałem z niey.

12. Od przykazánia ust iego nie

odstępowałem, á w zánádrzu moim skryłem słowá ust iego.

13. Sam on bowiém iest, á żaden nie może odwrócić myśli iego: á duszá iego czegokolwiek chćiáłá, to czynił.

14. Gdy wypełni nádemna wolą swoię y wiele innych rzeczy tákowych ma pogotowiu.

15. Y dla tegóm zátrwożon iest od oblicza iego, á pátrząc nań iestem zięty boiáźnią.

16. Bóg zmiękczył serce moie, á Wszechmogący zátrwożył mną.

17. Bóm nie zginał dla nádchodzących ćiemności, áni zákrył mrok oblicza mego.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Job wypisuie inych ludźi nieprawości, prze które będą zátráceni, przeklęctwo cudzołożniká.*

1. Od Wszechmocnégo nie są zákryté czásy: á którzy go znáią, nie wiedzą dni iego.

2. Iedni gránice przenieśli, rozebráli trzódy y páśli ie.

3. Osłá śierót zágnáli, y wźięli w zástáwie wołu wdowy.

4. Wywrócili drógę ubogich, y ućisnęli społem ćiché źiemie.

5. Drudzy iáko dźicy osłowie ná puszczy wychodzą ná dźieło swoie: czuiąc ná łup, gotuią chleb dźiećiom.

6. Rolá nie swoię pożynáia: á winnicę tego, którégo gwałtem ućisnęli, obiéráią.

7. Ludźie nágie wypuszczáią, wźiąwszy száty, którzy nie máią odźieży ná źimnie:

8. Których dżdże górné poléwáią: á niémáiąc okrycia obłápiáią kámienie.

9. Gwałt uczynili odźieráiąc śieroty, á ubogie pospólstwo złupili.

10. Nágim y bez odźienia chodzącym, y łáknącym wźięli kłosy.

11. Między kopámi ich południowáli, którzy wytłoczywszy prásy prágną.

12. Męże z miást do płáczu przywiedli, y duszá zránionych krzyczáłá, á Bóg nie puści bez karánia.

13. Oni byli przećiwni świátłośći, nie wiedźieli drogiéy, áni się wrócili szćiéżkámi iéy.

14. Co narániéy wstawa mężobóycá, zábiia nędznego y ubogiégo: á w nocy będźie iáko złodźiey.

15. Oko cudzołożnika streże ćiemności, mówiąc: Nie uyźrzy mię oko: y zákryie oblicze swoie.

16. Podkopywa w ćiemności domy, iáko się byli zá dniá zmówili, y nie znali świátłá.

17. Ieśli się prędko pokaże zorza, máia ią zá ćień śmierći: y tak w ćiemności iáko w iásności chodzą.

18. Lekczeyszy iest niż wierzch wody: niech będźie przeklętá część iego ná źiemi, y niech nie chodźi po dródze winnic.

19. Niech przéydźie do wielkiego gorącá z wód śnieżnych, á grzech iego áż do piekłá.

20. Niech go zápámięta miłośierdźie: słodkość iego robacy: niech nie będźie wspominániu, ále niech skruszon będźie iáko drzewo nieużyteczné.

21. Abowiém spásł niepłodną, która nie rodźi, á wdowie dobrze nie czynił.

22. Ściągnął mocné w mocy swoiéy: á gdy wstánie, nie będźie wierzył żywotowi swému.

23. Dał mu Bóg mieysce do pokuty, á on go źle używa ná pychę: á oczy iego są ná drogách iego.

24. Podnieśieni są ná chwilę, á nie ostoią się, y poniżeni będą iáko wszytkie rzeczy, y będą zniesieni, á iáko wierzchy kłosow stárći będą.

25. Co ieśliż tak nie iest, któż może ná mię dowieźdź, żebym skłamał, y położyć przed Bogiem słowá moie.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Wywodźi Bildad, że nie iest żaden czysty przed oblicznośćią Bożą.*

1. A odpowiádáiąc Báldad Suchytczyk, rzekł:

2. Moc y strách u onégo iest, który czyni zgodę ná wysokośćiach swoich.

3. Izali iest liczbá żołnierzów iego? y nád kim nie wznidźie świátło iego?

4. Izali uspráwiedliwion bydź

może człowiek przyrownány Bogu, ábo się czystym okázáć urodzony z niewiásty?

5. Oto y kśiężyc nie świéći, y gwiazdy nie są czysté przed oczymá iego.

6. Iáko dáleko więcéy człowiek, zgniłość, y syn człowieczy robak?

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Job powiada, że Bóg nie potrzebuie żadnéy pomocy od człowieká, á ukázuie nieogárnioną moc iego, z skutków á spráw iego.*

1. A odpowiádáiąc Job, rzékł:

2. Czyimżeśćie pomocnikiem? áza nie słábego? y podpiérasz rámię tego, który nie iest mocny?

3. Komuś dał rádę? podobno onému, który nie ma mądrośći, á rostropność swą okazałeś wielką.

4. Iákoś chćiał uczyć? áza nie onego, który uczynił tchnienié?

5. Oto obrzymowie wzdycháią pod wodámi, y ći którzy mieszkáią z nimi.

6. Nágié iest piekło przed nim, y niémász żadnéy nakrywki u zátrácenia.

7. Który rozśćiąga północny kray ná próżnym mieyscu, y záwiesza źiemię ná niczym.

8. Który záwięzuie wody w obłokách swoich, áby záraz nie wypádły ná doł.

9. Który trzyma twarz stolice swéy, á rozśćiąga nád nią mgłę swoię.

10. Obtoczył gránice wodam, áż się skończą świátło y ćiemnośći.

11. Słupy niebieskié trzęsą się, y lękáią się ná kinienié iego.

12. Mocą iego nagle się morzá zebráły, á rostropność iego poráźiłá hárdégo.

13. Duch iego przystroił niebiosá, á zá spráwą ręki iego wywiedźion iest wąż záwiły.

14. Oto, to poczęśći mówiło się z dróg iego: á gdyżeśmy ledwie máłą kroplę mowy iego słyszeli, któż będźie mógł pátrzyć ná grób wielkośći iego?

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Job przedsię powieda się bydź, y twierdźi spráwiedliwym, y odstąpić tego nigdy niechce, á iáko grzesznicy będą káráni od Bogá.*

1. Przydał téż Job, wźiąwszy przypowieść swą y rzékł:

2. Żywie Bóg, który odiął sąd móy, y Wszechmocny, który do gorzkośći przywiódł duszę moię.

3. Że póki stáie tchu we mnie, y duchá Bożego w nozdrzach moich,

4. Nie będą mówić ustá moie niepráwość, áni ięzyk móy będźie rozmyślał kłamstwo.

5. Nie day tego Boże, ábych was miał zá spráwiedliwé, áż ustánę, nie odstąpię od niewinnośći moiéy.

6. Uspráwiedliwienia mego, którégom się iął trzymáć, nie puszczę się: bo mię niewinuie serce moie we wszytkim żywoćie moim.

7. Nieprzyiaćiel móy niech będźie iáko niezbożnik: á sprzećiwnik móy, iáko złośnik.

8. Co bowiem zá nádźieiá iest obłudniká ieśli łákomie wydźiéra, á Bóg nie wybáwia dusze iego?

9. Izali Bóg usłyszy wołánié iego, gdy nań przyidźie ućisk?

10. Abo się będźie mógł w Wszechmocnym kocháć, y wzywáć Bogá ná káżdy czás?

11. Náuczę was przez rękę Bożą, co ma Wszechmocny, y nie zátáię?

12. Oto wy wszyscy wiećie, á czemuż bez przyczyny mówićie próżné rzeczy?

13. Tá iest część człowieká niezbożnégo u Bogá, y dźiedźictwo gwałtowników, któré od Wszechmocnégo wezmą.

14. Ieśli się rozmnożą synowie iego, pod mieczem będą, á wnukowie iego nienáiedzą się chlebá.

15. Którzy zostáną z niego, będą pogrzebieni w zátráceniu, á wdowy iego płákáć nie będą.

16. Choćby nánośił srébrá iáko źiemie, y szat náspráwował iáko błotá:

17. Náspráwuieć w prawdźie, ále spráwiedliwy obłóczyć się w nie

będźie: á niewinny srébro dźielić będźie.

18. Zbudował dóm swóy iáko mól, y iáko stroż kuczkę uczynił.

19. Bogáty gdy zásnie, nic z sobą nie weźmie: otworzy oczy swé, á nic nie naydźie.

20. Uymie go niedostátek iáko wodá, w nocy przypádnie nań burza.

21. Pochwyći go wiátr párzący y znieśie, y iáko wicher porwie go z mieyscá swego.

22. Y spuści nań, y nie przepuści: z ręki iego uciekáiąc uciekáć będźie.

23. Ściśnie nád nim ręce swoie, y będźie kszykał nád nim, pátrząc ná mieysce iego.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Job okázuie, że mądrość y z początku, y z dostoyności przedniejsza, á zacnieysza iest niż złoto, á nad czym mądrość należy.*

1. Ma srébro początki żył swoich: y złoto ma mieysce, gdźie ie spuszczaią.

2. Zelázo z ziemie biorą: á kámień od gorącości rospuszczony w miedź się obraca.

3. Zámierzył czás ciemnościam, y koniec wszech rzeczy on upátruie, kámień też mroku, y cień śmierći.

4. Rozdziela strumień od ludu pielgrzymuiącego, tych których zápomniáłá nogá niedostátecznégo człowieká, y bezdróżnych.

5. Ziemiá, z któréy się rodźił chléb ná swym mieyscu, od ognia podwrócona iest.

6. Mieysce sáphiru kámienie iego, á bréły iego złoto.

7. Szćiężki ptak nie widźiał, áni ná nie poyźrzáło oko sempowé.

8. Nie deptáli iéy synowie krámárscy, áni przeszłá po niéy lwicá.

9. Ná krzemień ściągnął rękę swoię, wywrócił z korzenia góry.

10. W skálách wykował strumienié, y wszelką rzecz drogą widźiáło oko iego.

11. Głębokości też rzék wybádał, y rzeczy táiemné ná świátłość wywiódł.

12. A mądrość gdźie bywa náleźioná, y które iest mieysce rozumu?

13. Niewié człowiek ceny iéy, áni bywa náleźiona w źiemi roskosznie żyiących.

14. Otchłáń mówi: Niemász iéy we mnie: á morze powiáda: Niemász iéy zemną.

15. Nie dádzą złotá szczérégo zá nię, áni odważą srébrá zá odmiánę iéy.

16. Nie będźie porownána z nákrapiánémi fárbámi Indiyskimi, áni z kámieniem sárdonychem nadroższym, ábo z sáphirem.

17. Nie zrówna z nia złoto áni kryształ, áni będą zámienione zá nię náczynia złoté.

18. Wysokie y wyniosłe rzeczy nie będą spomienione ku przyrownániu iéy: ále wyciągána bywa mądrość z skrytości.

19. Nie zrówna z nia Topázius z Aethyopiiéy, áni iéy przyrownáią do naczystszéy fárby.

20. Zkądże tedy mądrość pochodźi, y które iest mieysce rozumu?

21. Skryta iest od oczu wszytkich żywiących, ptacy też niebiescy nie wiedzą o niéy.

22. Zátracenié y śmierć rzékły: Uszymá nászémi słyszeliśmy sławę iéy.

23. Bóg rozumie drógę iéy, y on wié mieysce iéy.

24. On bowiém widźi kráie świátá: y ná wszytko, co iest pod niebem, pátrzy.

25. Który uczynił wiátrom wagę, y wody záwieśił pod miárą.

26. Gdy stánowił dżdżom práwá, y drógę nawálnościam szumiącym.

27. Tedy ią widźiał y opowiedźiał, y nágotował y wyszládował.

28. Y rzékł człowiekowi: Oto boiáźń Páńska, tá iest mądrość: á wiárować się złego, rozum.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Przywodźi sobie ná pámięć Job látá pierwsze swoie, á iáko w nich będąc był sprawiedliwym, y miłośiernym.*

1. Przydał też Job biorąc przypowieść swą, y rzékł:

2. Ktoby mi to dał, ábych był wedle dawnych mieśiąców, wedle dni, których mię Bóg strzegł?

3. Gdy świécíłá świécá iego nád głowa moią, á przy świetle iego chodźiłem w ćiemności?

4. Iákom był zá dni młodości moiéy, gdy potáiemnie Bóg był w przybytku moim?

5. Gdy Wszechmocny był ze mną, á około mnie dźieći moie?

6. Gdym umywał nogi moie másłem, á skáłá wylewałá mi źrzodłá oliwy?

7. Gdym wychodźił do bramy mieysckiéy, á ná ulicy gotowano mi stolicę?

8. Widźieli mię młodźieńcy y kryli się: á stárcy powstáwszy stali.

9. Kśiążętá przestawáli mówić, y kładły pálec ná ustá swoie.

10. Przełożeni głos swóy hámowáli, á ięzyk ich przylegał do ich podniebienia.

11. Ucho słuchaiące błogosławiło mię, á oko widzące świádectwo mi dawało.

12. Przeto żem wybáwiał ubogiego krzyczącego, y śierotę, która nie miáłá pomocniká.

13. Błogosławieństwo tego, który miał zginąć, ná mię przychodźiło, á serce wdowy ćieszyłem.

14. Obłóczyłem się w sprawiedliwość: y przyodźiewałem się iáko szátą y koroną, sadem moim.

15 Byłem okiem ślepemu, á nogą chromému.

16. Byłem oycem ubogich: á správy, któréyem nie wiedźiał, pilniem się wywiadował.

17. Kruszyłem szczęki przewrotniká, á z zębów iego wydźieráłem korzyść.

18. Y mówiłem: W gniazdku moim umrę, á iáko pálmá rozmnożę dni.

19. Korzeń móy otwórzon iest podle wody, á rosá będźie trwáć w żęćiu moim.

20. Sławá moiá záwżdy się odnawiáć będźie, á łuk móy w ręce moiéy będźie się poprawiał.

21. Którzy mnie słuchali, czekáli wyroku, á pilnie słuchaiąc milczeli ná rádę moię.

22. Nie śmieli nic przydawáć do słów moich, y ná nie kropiłá wymowá moiá.

23. Oczekawáli mię iáko deszczu, á ustá swé otwarzáli iáko ná deszcz pozdny.

24. Ieślim kiedy się uśmiéchał do nich, nie wierzyli, á świátłość twarzy moiéy nie pádałá ná ziemię.

25. Ieślim chćiał iść do nich, śiadałem pierwszy: á chocem śiedźiał iáko król w około stoiącym w woysku, byłem przećię pocieszycielem smutnych.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Oznaymuie Job, co zá ćięszkośći ćierpiał w swym nieszczęściu, y iákie przykrośći miewał od złych ludźi.*

1. A teraz śmieią się ze mnie młodszy w lećiech, których oyców nie rozumiałem godnych kłáśdź ze psy trzody móiéy.

2. Których moc rąk u mnie zá nic nie byłá, y zdáli się sámego żywotá bydź niegodni.

3. Od niedostátku y od głodu niepłodni, którzy gryźli ná puszczy, zábrudzeni od nędze y mizeriiéy.

4. Y iadáli chwast, y skóry drzew, y korzenie iáłowcowe było ich pokármem.

5. Którzy ná dolinách to porywáiąc, gdy co náleźli, do niego z wołániem bieżeli.

6. W pustych łożách potoków mieszkáli, y w iámách ziemnych, álbo ná drzastwie.

7. Którzy między tákowymi się weselili, y pod ćiérniem bydź zá roskosz sobie mieli.

8. Synowie głupich y podłych, y ná ziemi zgołá się nieukazuiący.

9. Teraz obrócíłem się w piosnkę ich, y stałem się im przypowieśćią.

10. Brzydzą się mną, á dáleko odemnie uciekáią, y nie wstydzą się plwáć ná oblicze moie.

11. Sáydak bowiem swóy otworzył, y utrapił mię, y włożył wędźidło w ustá moie.

12. Po práwéy stronie wschodu powstáły wnet nędze moie: podwrócili nogi moie, y ścisnęli iáko wáłmi szćiężkámi swémi.

13. Rozkopáli drógi moie, zasadzki ná mię czynili y przemogli, á nie był, ktoby dał pomoc.

14. Iákoby przebiwszy mur, y otworzywszy drzwi przypádli ná mię, y stoczyli się ná nędze moie.

15. Wniwecz iestem obrócony: odiąłeś iáko wiátr pożądánie moie: y iáko obłok przeminęło zdrowie moie.

16. A teraz we mnie sámym więdnie duszá moiá, y opánowáły mię dni utrapienia.

17. W nocy wiercą boleści kość moię: á ci, którzy mię iedzą, nie spią.

18. Od mnostwá ich káźi się odzienie moie, y iáko oboyczykiem száty opasáli mię.

19. Iestem przyrownan błotu, y stałem się podobnym pérzowi, y popiołowi.

20. Wołam do ciebie, á niewysłuchawasz mię: stoię, á nie pátrzysz ná mię.

21. Odmieniłeś mi się w okrutnégo, á w twárdości ręki twoiéy sprzećiwiasz mi się.

22. Podniosłeś mię, y iáko ná wietrze postáwiwszy, uderzyłeś mię duże o ziemię.

23. Wiém, że mię podasz śmierći, gdźie iest postánowiony dóm wszelkiému żywiącemu.

24. Wszákóż nie ku winiszczeniu ich ściągasz rękę twoię: á ieśli upádna, sam zbáwisz.

25. Płákałem kiedyś nád onym, który był utrapiony, y użaliłá się duszá moiá ubogiégo.

26. Czekałem dobrá, á przyszło ná mię złé: czekałem świátłości, y wypádły ciemności.

27. Wnętrzności moie wezwrzáły bez żadnégo odpoczynku, ubieżáły mię dni utrapienia.

28. Chodźiłem żálosny bez zapálczywości, powstawszy w gromádźie wołałem.

29. Byłem brátem smoków, y towárzyszem strusów.

30. Sczerniáłá skórá moiá ná mnie, y kości moie wyschły od upalenia.

31. Arfá moiá obrócíłá się w żáłobę, y orgány moie w głos płáczących.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Okázuiąc Job swą niewinność, Bogá świádkiem wzywa, że się zawżdy dobrégo dźierżał, złego chronił.*

1. Uczyniłem przymiérze z oczymá swémi, ábych áni pomyślał o pánnie.

2. Bo coby zá część we mnie miał Bóg z wiérzchu, á dźiedźictwo Wszechmocny z wysokości?

3. Azaż nie iest zátrácenie złośnikowi, á oddalenie czyniącym niesprawiedliwość?

4. Azaż on nie upátruie dróg moich, y nie liczy wszytkich kroków moich?

5. Ieśliżem chodźił w márności, y kwápiłá się na zdrádę nogá moiá:

6. Niech mię zważy ná wadze spráwiedliwy, y niechay Bóg pozna prostotę moię.

7. Ieśliż krok móy ustąpił z drógi, y ieśli zá oczymá mémi chodźiło serce moie, y ieśli do rąk moich przylnęłá zmázá.

8. Niechay śieię, á inszy niechay ié: á naród móy niech będźie wykorzeniony.

9. Ieśli iest zwiedźione serce moie dla niewiásty, y ieślim był ná zdrádźie u drzwi przyiaćielá mego.

10. Niech będźie żóná moiá nierządnicą innégo, y niech się inni nád nią schyláią.

11. Abowiém to iest wielki grzech, y nieprawość nawiększa.

12. Iest ogień áż do zguby pożeráiący, y wszytkie rodzáie wykorzeniáiący.

13. Ieślim zbrániał się dáć sądźić z sługą moim ábo z służebnicą, gdy się práwowáli zemna.

14. Bo cobym czynił, gdy Bóg ná sąd powstánie? á gdy spyta, co mu odpowiém?

15. Azaż nie w żywocie uczynił mię który y onégo sprawił, y utworzył mię w żywocie ieden?

16. Ieślim odmówił ubogim czego chćieli, y oczóm wdowinym kazałem czekáć:

17. Ieślim iadał sztukę moię sam, á nie iádłá sierotá z niéy:

18. (Bo od dźiećiństwá mego ro-

sło ze mną użalenié: y z żywotá mátki moiéy wyszło ze mną).

19. Ieślim gárdźił ginącym przeto że nie miał suknie, y ubogim bez odźienia:

20. Ieśli mi nie błogosławiły boki iego, y od wełny owiec moich zágrzał się.

21. Ieślim podniósł ná śiérotę rękę moię, choćiam widźiał żem był wyższym w bramie.

22. Niech odpádnie rámię moie od stáwu swego, á ręka moiá niech się połamie z kośćiámi swemi.

23. Záwsze bowiém iáko wałów nádętych nádemną bałem się Bogá, y niemógłem znosić ćiężaru iego.

24. Ieślim rozumiał złoto bydź śiłą moią: á szczérému złotu rzékłem: ufánié moie.

25. Ieślim się kochał dla wiela bogactw moich, á że bárzo wiele nálázłá ręka moiá.

26. Ieślim widźiał słońce gdy się świećiło, y księżyc iásno idący:

27. Y rádowało się w táiemności serce moie, y całowałem rękę moię usty mémi:

28. Co iest nieprawość nawiększa, y záprzenié przećiw Bogu nawyższému.

29. Ieślim się rádował z upadku tego, który mię nienawidźiał, y weseliłem się, że go nieszczęśćié potkáło.

30. Bom nie wydawał ku grzészeniu gárdłá mégo, ábym żądał przeklináiąc duszę iego.

31. Ieśli nie mówili mężowie przybytku mego: ktoby dał z mięsá iego, ábyśmy się násyćili?

32. Przed domem nie stał przychodźień, drzwi moie podrożnému otworzone były.

33. Ieślim zákrywał grzéch móy iáko człowiek, y krylem w zánádrzu moim nieprawość moię.

34. Ieślim się ulękł zgráie wielkiéy: y ustrászyłá mię wzgárdá bliskich: á nie rádszym milczał, ánim wychodźił ze drzwi.

35. Ktoby mi dał słuchácza, áby żądza moię słyszał Wszechmogący: á księgi nápisał ten który sądźi?

36. Abych ie nosił ná rámieniu swoim, á włożył ie ná się iáko wieniec.

37. Ná káżdym kroku moim będę ie czytał, y iáko książęćiu będę ie ofiarował.

38. Ieśli przećiwko mnie źiemiá moiá woła, á z nią zagony iéy płáczą.

39. Ieślim owoce iéy iadł bez pieniędzy, y trapiłem duszę oraczów iéy.

40. Miásto pszenice niech mi się rodźi oset, á miásto ięczmieniá ćiernie.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Gdy trzey przyiaćiele Jobowi odpowiedać więcey niechćieli, powstał młodźieniec Eliu, y strofuie starce z niemądrośći, á sam się swą chlubi.*

1. Y zániecháli ći trzey mężowie odpowiádáć Jobowi, że się sobie zdał bydź sprawiedliwym.

2. Y obruszył się y rozgniewał się bárzo Eliu syn Báráchel Buzytczyk, z rodu Rám: á rozgniewał się ná Jobá, przeto że się sprawiedliwym bydź powiádał przed Bogiem.

3. A ná przyiaćioły iego rozgniewał się dla tego, że nie náleźli słusznéy odpowiedźi, ále tylko potępiáli Jobá.

4. A ták Eliu oczekawał Jobá mówiącégo, przeto iż stárszy byli, którzy mówili.

5. A gdy obaczył, że trzey odpowiedźieć niemogli, rozgniewał się bárzo.

6. Y odpowiádáiąc Eliu syn Báráchel Buzytczyk, rzekł: Iestem młodszy láty, á wyśćie stárszy, przeto zwieśiwszy głowę wstydźiłem się oznáymić wam zdánia mego.

7. Bom się spodźiewał, że dłuższy wiek mówi, á mnostwo lat náucza mądrośći.

8. Ale, iako widzę, Duch iest w ludźiách, á nátchnienié Wszechmocnégo dáie rozum.

9. Nie są mądrzy długo wieczni, áni stárszy rozumieią sądu.

10. Przetóż będę mówił: Słuchayćie mię, okażę wam ia też mądrość swoię.

11. Czekałem bowiém mów wászych, słuchałem rostropność wá-

szę, pokiśćie się spiéráli mowámi:

12. A pókim rozumiał, żeśćie co mówili, uważałem: ále iáko widzę niémász któby mógł strofować Johá, y ktoby z was odpowiedźiał ná słowá iego.

13. Byśćie snadź nie rzekli: Náleźliśmy mądrość, Bóg go porzućił nie człowiek.

14. Nic mi nie mówił, á ia nie według mów wászych będę mu odpowiádał.

15. Zlękli się áni więcéy nie odpowiádáli, y odięli od śiebie wymowy.

16. Gdyżem tedy czekał, á nie mówili: stánęli, á więcéy nie odpowiádáli.

17. Odpowiém ia téż część moię, y ukażę umieiętność moię.

18. Bom iest pełen słow, y ściska mię duch żywotá mego.

19. Oto brzuch móy iáko moszcz bez oddechu, który łagwice nowé rozsadza.

20. Będę mówił á wytchnę málutko: otworzę wárgi moie, y odpowiém.

21. Nie będę miał względu ná osobę mężá, á Bogá z człowiekiem równác nie będę.

22. Bo niewiem iáko długo trwáć będę, á ieśli mię w rychle weźmie Stworzyćiél móy.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Okázuie Eliu z słow Jobowych, że nie iest sprawiedliwy, á iáko Bóg mowi, uczy, karze, y litość okázuie.*

1. Słuchay tedy Jobie wymów moich, á przyimi do uszu wszystkié mowy moie.

2. Otom otworzył ustá moie, niech mówi ięzyk móy w podniebieniu moim.

3. Z szczerégo sercá mego mowy moie, á czyste zdánié wárgi moie mówić będą.

4. Duch Boży uczynił mię, y náthnienié Wszechmocnégo ożywiło mię.

5. Możeszli, odpowiédz mi, á stań przećiwko twarzy moiéy.

6. Oto, y mnie iáko y ćiebie Bóg uczynił, y z tegóż błotá iam téż iest utworzon

7. Wszákże dźiw móy niechay ćię nie strászy, á wymowá moiá niech ći nie będźie ćiężka.

8. Mówiłeś tedy w uszy moie, y słyszałem głos słów twoich.

9. Iestem ia czysty y bez grzéchu: niepokalány: y niémász we mnie nieprawości.

10. Iż wynálazł ná mię żáłoby, przetóż miał mię zá nieprzyiaćielá sobie.

11. Wsádźił w pętá nogi moie, przestrzegał wszytkich szćieżek moich.

12. To tedy iest, w czymeś nie iest usprawiedliwiony: odpowiem ći, że większy iest Bóg niżli człowiek.

13. Spirasz się przećiwko niemu, żeć nie ná wszytkié słowá odpowiedźiał?

14. Raz ći mówi Bóg, á drugi raz tegóż niepowtarza.

15. Przez sen w widzeniu nocnym, gdy przypada twardy sen ná ludźie, y spią ná łożku.

16. Tedy otwarza uszy mężów, á ćwicząc ie náucza kárności.

17. Aby odwiódł człowieká od tego co czyni, y wybáwił go od pychy.

18. Wyrywáiąc duszę iego od skáżenia: á żywot iego áby nie przyszedł ná miecz.

19. Karze téż boleśćią ná łożu, y wszystkie kośći iego wysusza.

20. Brzydki mu się stáie w żywoćie iego chléb: y duszy iego iedło piérwéy pożądané.

21. Wyschnie ćiáło iego, y kośći które okryté były, odkryią się.

22. Przybliżyłá się ku skáżeniu duszá iego, á żywot iego do śmiertelnych.

23. Będźieli zań Anyół mówił ieden z tyśięcy, áby opowiedźiał człowieczą sprawiedliwość:

24. Zmiłuie się nád nim, y rzecze: Wybaw go, áby nie zstąpił do skáżenia: nálazłem w czym mu mam bydź miłośćiw.

25. Wyniszczáło ćiáło iego od karánia, niech się wróći do dni młódźieństwá swégo.

26. Będźie się modlił Bogu, y ubłagány mu będźie: y oglada oblicze iego z weselem, y odda człowiekowi sprawiedliwość iego.

27. Weyźrzy ná ludźie, y rzecze: Zgrzészyłem, y prawdźiwiem wykroczył, á iákom był godzien, nie odniósłem.

28. Wybáwił duszę swoię, áby nie szłá ná zátrácenie, ále żywiąc świátłość widźiałá.

29. Oto wszytko to Bóg spráwuie po trzy kroć ná káżdym.

30. Aby odwiódł dusze ich od skażenia, á oświećił świátłością żywiących.

31. Obaczże Jobie, á słuchay mię, á milcz gdy ia mówię.

32. A ieśli masz co mówić odpowiedz mi, mów: bo chcę ábyś się okazał spráwiedliwym.

33. Ale ieśli nie masz, słuchayże mię: milcz, á náuczę cię mądrości.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Zaś Eliu karze Jobá z bluźnierstwá, y inych grzechów, okázuiąc spráwiedliwość sądu Bożego, dże wszem władnie, y o wszystkim wie.*

1. Rospráwuiąc tedy Eliu, też y to mówił:

2 Słuchayćie mądrzy słów moich, á náuczeni posłuchayćie mię:

3. Ucho bowiem słów doświadcza, á gárdło smákowániem iedło rozeznawa.

4. Sąd obierzmy sobie, á obaczmy między sobą co iest lepszégo.

5. Iż Job mówił: Iestem spráwiedliwym, á Bóg wywrócił sąd moy.

6. W sądzeniu moim bowiem kłamstwo iest: gwałtowna strzałá moiá bez żadnego grzechu.

7. Któryż iest mąż iáko Job, któ-ry piie urągánie iáko wodę?

8. Który chodźi z czyniącymi nieprawość, y nakłáda z mężámi niezbożnymi?

9. Rzekł bowiém: Nie będźie się podobał mąż Bogu, chociaby z nim bieżał.

10. Dla tego mężowie rozumni słuchayćie mię: Uchoway Boże, áby miałá bydź w Bogu niezbożność, á w Wszechmocnym nieprawość.

11. Bo dźieło człowieczé odda mu: á według drógi káżdego odpłáći im.

12. Záprawdę bowiém Bóg nie potępi bez przyczyny, áni Wszechmocny wywróći sądu.

13. Kogóż inszégo przełożył nád źiemią, ábo kogo postáwił nád świátem, który stworzył?

14. Ieśli obróći k niemu serce swoie, duchá iego y dech k sobie pociągnie.

15. Ustánie záraz wszelkié ciáło, y człowiek w popiół się náwróći.

16. A ták ieśli masz rozum, słuchay co się mówi, á prziymuy w uszy głos wymowy moiéy.

17. Azaż który nie miłuie sądu, uzdrowion bydź może? á iákóż ty onégo który spráwiedliwy iest ták potępiasz?

18. Który mówi królowi: zbiegu: który zowie kśiążętá niezbożnémi:

19. Który niema względu ná osoby kśiążąt: áni zna tyránná, gdy się práwuie z ubogim: bo wszyscy są dźiełem rąk iego.

20. Nagle umrą, á o północy strwożą się ludźie, y przeydą, y zniosą gwałtownikà bez ręki.

21. Oczy bowiém iego nád drógámi człowieczémi, y wszystkie kroki ich obacza.

22. Niemász ćiemności, y niemász ćieniá śmierći, áby się tám skryli, którzy broią złości.

23. Ani bowiém więcéy iest w mocy człowieczéy, żeby przyszedł do Bogá ná sąd.

24. Zetrze wielu, y bez liczby, á inszé postáwi miásto nich.

25. Zna bowiém uczynki ich: y przetóż przywiedźie noc, y będą potárći.

26. Iáko niezbożniki porážił ie ná mieyscu widzących.

27. Którzy iákoby ná urząd odstąpili od niego, y wszytkich dróg iego zrozumieć niechćieli.

28. Aby przywiedli do niego wołánie ubogiego, ażeby słyszał głos ubogich.

29. Bo gdy on da pokóy, któż iest coby potępił? gdy zákryie oblicze, któż nań pátrzyć będźie y ná narody, y ná wszytkié ludźie?

30. Który czyni áby królował człowiek obłudny, dla grzechów ludu.

31. Iżem ia tedy mówił do Bogá, tobie też nie zábronię.

32. Ieślim zbłądźił, ty mię náucz:

ieślim nieprawie mówił, więcéy nie przydam.

33. Aza iéy Bóg od ćiebie pożąda, żeć się nie podobáłá? tyś bowiem począł mówić, á nie ia: ále ieśli wiész co lepszégo, mów.

34. Mężowie rozumni niech mówią do mnie, á mądry mąż niechay mię słucha.

35. A Job głupié mówił, y słowá iego nie pokázuią náuki.

36. Oycze móy, niech będźie probowan Job áż do końcá: nie przestaway od człowieká nieprawośći.

37. Bo przydáie do grzechów swoich bluźniérstwo, między nami tym czásem niechay śćiśnion będźie: á tedy niech ná sąd wyzowie Bogá mówámi swémi.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Eliu dochodząc tego z słow Jobowych, że się Bogu, co iest dobrego, niepodoba, okazuie, że nie Bogu, ale człowiekowi y pobożność użyteczna, y bezbożność szkodliwa.*

1. Eliu tedy to zaś mowił:

2. Azać się słuszna widźi myśl twoiá, żeś mówił: Iestem sprawiedliwszy niżli Bóg?

3. Boś powiedźiał: Nie podoba się tobie co iest práwégo: ábo co tobie pomoże, ieśli ia zgrzeszę?

4. A ták ia odpowiem mowam twoim, y przyiaćiołom twoim z tobą.

5. Poyźrzy w niebo á obácz, y przypátrz się powietrzu, że wyższé nád ćię.

6. Ieśli zgrzészysz, cóż mu zászkodźisz? á ieśli się rozmnożą nieprawośći twoie, cóż uczynisz przećiwko niemu?

7. A ieśli sprawiedliwie czynić będźiesz, cóż mu dáruiesz, ábo co z ręki twoiéy weźmie?

8. Człowiekowi, który tobie podobny iest zászkodźi bezbożność twoiá, á synà człowieczego wspomoże sprawiedliwość twoiá.

9. Dla mnostwá potwarców wołáć będą, y będą narzekáć dla mocy ramieniá okrutników.

10. Y nie rzekł: Gdźież iest Bóg, który mię uczynił, który dał pieśni w nocy?

11. Który nas uczy więcéy nád bydlętá źiemskié, y nád ptástwo niebieskié ćwiczy nas.

12. Tám wołáć będą, á nie wysłucha, dla pychy złych.

13. Nie próżno tedy Bóg wysłucha, y Wszechmocny w każdego sprawę weyźrzy.

14. Y kiedy rzeczesz: Nie baczy: sądź się przed nim, á poczekay go.

15. Teraz bowiem nie używa zápálczywośći swoiéy, áni się bárzo mści złości.

16. A ták Job prożno otwarza ustá swé, y bez umieiętności rozmnaża słowá.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Eliu sprawiedliwości Bożéy broniąc, uczy, że Pan Bóg przeto karze, dby wyćwiczył, przeto mowi, dby k sobie ludźie przyszli, á te, co się k niemu nawracáią, wyswobadza, y upomina Jobá, dby się upominawszy korzył Pánu, obiecuiąc mu wiele dobrégo.*

1. Przydawáiąc téż Eliu to mowił:

2. Poczekay mię máło, y okażę: bo ieszcze mam co o Bogu mówić.

3. Powtórzę umieiętność moię od początku, á dowiodę, iż stworzyćiel móy iest sprawiedliwy.

4. Bo záiste bez kłamstwá mowy moie, y doskonáła umieiętność pokáże się tobie.

5. Bóg możnych nie odrzuca, ponieważ y sam iest możny.

6. Ale nie zbáwia niezbożnych, á sąd ubogim dawa.

7. Nie odwróći od sprawiedliwégo oczu swoich, y króle ná stolicy sadza ná wieki, á oni bywáią wywyższeni.

8. A ieśli będą w okowách, y związáni powrozámi ubóstwá,

9. Pokaże im uczynki ich, y złośći ich, że byli gwałtownicy.

10. Odsłoni też ucho ich, áby karał: y będźie mówił, áby się náwrócili od nieprawośći.

11. Ieśli usłuchaią y strzédz będą, wypełnią dni swoie w dobrách, y látá swoie w sławie:

12. Ale ieśli nie usłuchaią, przéydą przez miecz, y będą zniszczeni w głupstwie.

13. Obłudni y chytrzy wzruszáią

gniéw Boży, áni wołać będą gdy ich powiążą.

14. Umrze w záburzeniu duszá ich, y żywot ich między niewieściuchámi.

15. Wyrwie ubogiego z ucisku iego, y odkryie w kłopocie ucho iego.

16. A ták wybáwi cię z dźiury ciásnéy bárzo széroko, y która niema pod sobą fundámentu: á odpoczynienie stołu twego będźie pełne tłustości.

17. Spráwá twoiá iáko niezbożnégo osądzona iest, sprawę y sąd odnieśiesz.

18. Niechayże cię tedy gniéw nie zwyćięża, ábyś kogo ucisnął: áni mnostwo dárow niech cię nie náchyla.

19. Złoż wielkość swą bez kłopotu, y wszytkie duże w mocy.

20. Nie przewłaczay nocy, áby wstąpili ludźie miásto nich.

21. Strzéż ábyś nieustąpił ku niepráwości: boś téy począł nászládować po nędzy.

22. Oto Bóg wysoki w mocy swoiéy, a żaden mu nie iest podobny między zakonodawcámi.

23. Kto się będźie mógł wybádać drogi iego? ábo kto mu rzéc może: Uczyniłeś nieprawość?

24. Pómni, że nieznasz spráwy iego, o któréy śpiewáli mężowie.

25. Wszyscy ludźie go widzą, káżdy pátrzy z dáleká.

26. Oto Bóg wielki, przewyższáiący umieiętność nászę: liczbá lat iego nieoszácowána.

27. Który odéymuie kropłe dżdżowé, á wylewa gwałtowne dżdże ná kształt wirów,

28. Które z obłoków płyną, które okrywáią wszytkie rzeczy z wiérzchu:

29. Ieśli będźie chćiał rozćiągnąć obłoki iáko namiót swóy.

30. A błyskáć świátłem swoim z wiérzchu, y brzégi morskie okryie.

31. Bo przez té sądźi narody, y dáie pokarm wiele ludźiom.

32. W rękách kryie świátłość, y każe iéy áby zášię przyszłá.

33. Powiáda o niéy przyiaćielowi swemu, że ośiádłość iego iest, áżeby mógł przyśdź do niéy.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*Eliu z dźiwnych skutków Bożych, dokłada Bożey mądrośći, możnośći, sprawiedliwośći, y sądy iego bydź nieodstępne powiáda.*

1. Ná to zlekło się serce moie, y zruszyło się z mieysca swego.

2. Słuchayćie słuchánia w strách glosu iego, y dźwięku z ust iego wychodzącego.

3. Pod wszytkié niebiosá on przeglądá, á świátłość iego nád gránicámi źiemie.

4. Zá nim dźwięk ryczeć będźie, zágrzmi głosem wielkości swéy, á nie będźie doścignięty, gdy usłyszan będźie głos iego.

5. Zágrzmi Bóg głosem swym dźiwnie, który czyni rzeczy wielkie á niewybadáne.

6. Który każe śniegowi, áby spadał ná źiemię, y dżdżóm źimy y gwałtownemu dżdżowi mocy swoiéy.

7. Który ná ręce wszystkich ludźi znáczy, áby káżdy znał spráwy swoie.

8. Wnidźie źwierz do iámy, y w legowisku swoim mieszkáć będźie.

9. Od gwiazd południowych wynidźie burza, á od wozu niebieskiego źimno.

10. Gdy Bóg wieie, zśiada się lód, y zášię széroko się rozlewáia wody.

11. Zboże prágnie obłoków, á obłoki rospuszczáią świátło swoie.

12. Które obchodzą w koło, gdźiekolwiek ie wola spráwuiącego wiedźie, ku wszytkiému, co im każe ná okręgu źiemie:

13. Choćia w iednym pokoleniu, choćia w źiemi swoiéy, choć ná którym kolwiek mieyscu miłośierdźia swego náleść ie roskaże.

14. Słuchay tego Jobie: stóy, á przypátruy się dźiwnym spráwóm Bożym.

15. Izali wiész kiedy Bóg dżdżom przykazał, áby okazały świátłość obłoków iego?

16. Izali znasz szćiéżki obłoków wielkié, y doskonále umieiętności?

17. Aza odźienié twoie nie iest

ciepłé, gdy przewiéwa ziemię wiátr z południá?

18. Podobnoś ty z nim budował niebiosá, które są bárzo mocné iákoby z miedźi ulané.

19. Ukaż nam, co mu rzéc mamy, bośmy ogárnieni ciemnością.

20. Któż mu powié co mówię? choćby téż mówił człowiek, będźie pożárty.

21. Ale teraz nie widzą światłości: z prędká powietrze zśiędźie się w obłoki, á wiátr przechodząc zpędźi ie.

22. Z północy złoto przychodźi, á od Bogá boiáźliwé chwalenie.

23. Godnie go náleść nie możemy: wielki mocą, y sądem, y sprawiedliwością, á wysłowion bydź nie może.

24. Dla tegóż będą się go bać mężowie, á nie będą śmieć pátrzyć wszyscy, którzy się sobie zdádzą mądrymi.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Bóg mowi do Jobá, y powiádá mu dźiwne sprawy, ktore uczynił od początku, á tym dowodźi, że sobie rownégo nie ma.*

1. A odpowiádáiąc Pan Jobowi z wichru, rzékł:

2. Któż to iest który wikle wyroki słowy nierostropnémi?

3. Przepasz iáko mąż biodrá twoie: będę cię pytáł, á odpowiáday mi.

4 Gdźieś był gdym zákładał fundámenty ziemie? powiedz mi ieśli masz rozum.

5. Kto założył miáry iéy, ieśli wiész? ábo kto nád nią sznur rozściągał?

6. Ná czym podstáwki iéy są ugruntowáné? ábo kto założył kámień iéy narożny?

7. Gdy mię chwáliły wespół gwiazdy zaránné, y śpiewáli wszyscy synowie Boży?

8. Kto zámknął drzwiámi morze, gdy się wyrywáło iákoby z żywotá wychodząc:

9. Gdym kładł obłok szátę iego, y mrokiem iáko pieluchámi dźiecinnémi obwiiał?

10. Obtoczyłem ie gránicámi mémi, y przyprawiłem zaworę y drzwi.

11. Y rzekłem: Aż póty przyidźiesz, á dáley nie postąpisz, y tu rozbiiesz nádęte wały twoie.

12. Azaś ty po národzeniu twoim roskazał świtániu, y ukazałeś zorzy mieysce iéy?

13. Y trzymałeś strząsáiąc kończyny ziemie, y wytrząsnąłeś z niéy niepobożné?

14. Będźie przywrócona iáko błoto pieczęć, y będźie stałá iáko odźienié:

15. Odięta będźie od niezbożników świátłość ich, y rámię wysokié złámáné będźie.

16. Azaś wszedł do głębokości morskich, y przechodźiłeś się po dnie przepáści?

17. Azáć otworzoné są bramy śmierći, y widźiałeś drzwi ciemné?

18. Azaś oglądał szérokość ziemie? powiedz mi, ieśli wiész wszytko,

19. Ná którey drodze świátłość mieszka, á ciemności które iest mieysce:

20. Abyś przywiódł káżdé ku końcowi swemu, á wyrozumiał ścieżki domu iego.

21. Wiedźiałeśli ná on czás żeś się miał urodźić? á znałeśli liczbę dni twoich?

22. Izaliś wszedł do skárbu śniegu, ábo skárby grádu oglądał?

23. Którem nágotował ná czás nieprzyiaćielá, ná dźień bitwy y walki.

24. Którą drogą roschodźi się świátło, dźieli się gorącość ná ziemi?

25. Kto dał biég bárzo gwałtownému dżdżowi, y drogę grzmiącému gromowi,

26. Aby szedł dészcz ná ziemię, bez człowieká ná puszczy, gdźie żaden człowiek nie mieszka,

27. Aby nápełnił bezdróżną y pustą, á wywiódł trawę źieloną?

28. Kto iest oycem dżdżu? ábo kto zrodźił krople rosy?

29. Z czyiego żywotá wyszedł lód? á mróz z niebá kto spłodźił?

30. Wody twárdnieią iáko kámień, y ścina się wierzch przepáści.

31. Izali będźiesz mógł złączyć

iásné gwiazdy báby, ábo okrąg wozu niebieskiego będźiesz mógł rozerwáć?

32. Izali wywodźisz iutrzenkę czásu swego, á zwiérzęcéy gwiazdźie nád synámi źiemskimi wstáwáć każesz?

33. Izali wiész porządek niebá, y postáwisz sposob iego ná źiemi?

34. Izali podniesiesz głos twóy do obłoká, á gwałt wód okryie cię?

35. Izali wypuścisz łyskáwice y póydą, á wróciwszy się rzeką tobie: Owośmy?

36. Kto włożył we wnętrzności człowieczé mądrość? ábo kto dał kurowi rozumność?

37. Kto wysłowi sposób niebiós, á hármoniiéy niebieskiéy, kto każe usnáć?

38. Gdy się sypał proch ná źiemię, y bréły się zlépiały?

39. Izali ułápisz lwicy pokarm, y duszę szczeniąt iéy nápełnisz?

40. Gdy leżą w łóżkách, á w iáskiniách zásadźáią się?

41. Kto gotuie krukowi iádło iego, gdy dźieći iego wołáią do Bogá, tuláiąc się, że nie máią pokármu?

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Powieda Bog Jobowi wielkie rzeczy o swym stworzeniu, y opisuie wielu zwierząt przyrodzenie.*

1. Izali wiész czás porodzenia dźikich kóz ná skáłách, ábos widźiał gdy łánie rodzą?

2. Rozliczyłeś mieśiące poczęćia ich, y wiedźiałeś czás rodzenia ich?

3. Skurczáią się ná płod y rodzą, y ryk wypuszczáią.

4. Oddźieláią się dźieći ich, y idą ná paszą: wychodzą, y niewracaią się do nich.

5. Kto wypuścił osłá dźikiégo wolno, á pętá iego kto rozwiązał?

6. Któremum dał dom ná puszczy, y mieszkánie iego w słonéy źiemi.

7. Gárdźi zgráią mieyską, nie słucha głosu wyćięgáczá.

8. Pátrzy po gorách pástwy swoiéy, y wszelkié źielenieiącé wyszukiwa.

9. Izali rhynoceros, będźie chćiał tobie służyć, ábo zmieszká u żłobu twego?

10. Izali uwiążesz rhynocerotá ná oránié lécem twoim? ábo będźie łámał skiby dolin zá tobą?

11. Aza będźiesz miał ufánié w wielkiéy mocy iego, y zostáwisz mu roboty twoie?

12. Izali mu wierzyć będźiesz, żeć wróći nasienié twoie, y gumno twoie zgromádźi?

13. Pióro strusowé podobné iest piórom Ierodioná y iástrząbowym.

14. Gdy zostáwia iáycá swoie ná źiemi, ty ie podobno w piasku zágrzeiesz?

15. Zápomina, że ie nogá podeptáć może, ábo źwiérz polny zetrzeć.

16. Zátwardza się przećiw dźećiam swoim, iákoby nie iego były, próżno prácował gdyż żadna boiaźń nieprzymuszáłá.

17. Bo mu Bóg odiął mądrość, y nie dał wyrozumienia.

18. Gdy czás przydźie, skrzydłá ku górze podnosi: śmieie się z koniá y z ieźdźcá iego.

19. Izali dasz koniowi moc, á obłoczysz szyi iego rzánié?

20. Izali go spędźisz iáko szárańczą? sławá nozdrzy iego strách.

21. Kopie źiemię kopytem, wyskákuie śmiele: bieży przećiw zbroynym.

22. Gárdźi strácheм, áni ustępuie mieczowi.

23. Nád nim chrzęścić będźie sáydak, błyskáć się będźie drzewce y tarcza.

24. Pałáiąc á rzáiąc żrze źiemię, áni uważa, że brzmi głos trąby.

25. Gdy usłyszy trąbę, mówi wah, z dáleká czuie woynę, nápominánié hetmanów, y krzyk woyská.

26. Izali twą mądrością obrasta piérzem iástrząb, rozszerzáiąc skrzydłá swé ná południe?

27. Aza ná roskazánié twé wzbie się orzeł, y ná wysokich mieyscách położy gniazdo swoie?

28. Ná opokách mieszka, y ná przykrych krzemieniách przebywa, y ná nieprzystępnych skáłách.

29. Ztámtąd upátruie pokarm, á z dáleká oczy iego widzą.

30. Dźieći iego lizáć będą krew:

á gdźiekolwiek będźie ściérw, wnet przybywa.

31. Y przydał Pan, y rzékł do Jobá:

32. Izali kto się spiéra z Bogiem, ták się łátwie uspokoia? wżdyć kto strofuie Bogá, ma mu odpowiádáć.

33. A Job odpowiádáiąc Pánu rzékł.

34. Którym lekce mówił, cóż mogę odpowiedźieć? rękę moię włożę ná ustá moie.

35. Iednem rzecz mówił, któréy bodayem był nie mówił: y drugą, do któréy więcéy nie przydam.

## ROZDZIAŁ XL.

*Bóg opowiádá złość behemotá, álbo słonia, który duchownie znáczy Antychrista, tudzież też y pychę lewiátáná, álbo wielorybá, który iest szátán, wypisuie.*

1 A odpowiadáiąc Pan Jobowi z wichru, rzékł:

2. Przepasz iáko mąż biodrá swé: będę cię pytał: á powiédź mi.

3. Izali wniwecz obrócisz sąd móy, y potępisz mię, ábyś się ty usprawiedliwił?

4. A ieśli masz rámię iáko Bóg, á ieśli grzmisz głosem podobnym?

5. Oblecz się w ozdobę, y wynieś się w zgórę, y bądź chwalebnym, y oblecz się w piękné száty.

6. Rosprósz hárdé w zapálczywośći twoiéy, á weyźrzawszy ná wszelkiego hárdego, poniż.

7. Weyźrzy ná wszytkié pyszné, á zelży ie, y zetrzy niezbożniká ná mieyscu ich.

8. Zákriy ie w prochu pospołu, á oblicza ich ponurz w dół.

9. Y ia przyznam, że cię może zbáwić práwicá twoiá.

10 Oto behemoth, ktorégom uczynił z tobą, będźie iadł śiáno iáko wół.

11. Moc iego w biodrách iego, á śiłá iego w pępku brzuchá iego.

12. Rusza ogonem swym iáko cedrem, żyły iąder iego są powikłáné.

13. Kośći iego iáko piszczele miedźiáné, chrzęstki iego iáko bláchy żelázné.

14. On iest początkiem dróg Bożych, który go uczynił, przyłoży miecz swóy.

15. Temu góry trawę rodzą: wszytkié bestye polné gráć tám będą.

16. Pod ćieniem sypia, w táyniku trzciny y ná mieyscách wilgotnych.

17. Zákrywáią ćienie ćień iego, ogárną go wierzby potoku.

18. Oto wypiie rzékę, á nie záźiwi się: á ma nádźieię, że się Jordan wleie w gębę iego.

19. Oczymá swemi iáko wędą bierze ji, á ná pálách przekole nozdrze swoie.

20. Aza będźiesz mógł wyćiągnąć lewiáthána wędą, á powrozem uwiążesz ięzyk iego?

21. Izali záwleczesz obrączkę przez nozdrzá iego, ábo tarniém przekolesz czeluść iego?

22. Izali rozmnoży do ćiebie prośby, ábo będźie z tobą mówił łágodnie?

23. Izali uczyni przymierze z tobą, y weźmiesz go zá sługę wiecznego?

24. Aza náigrawáć go będźiesz iáko ptaszká, ábo ji uwiążesz dźiéwkam twoim?

25. Zrąbáią go przyiaćiele, rozdźielą go kupcy?

26. Izali nápełnisz niewody skórą iego, ábo wiérszą rybną, głową iego:

27. Włóż nań rękę twoię: wspomni ná bitwę, á więcéy nieprzydaway mówić.

28. Oto nádźieiá iego omyli go, á przed oczymá wszytkich strącona będźie.

## ROZDZIAŁ XLI.

*Ieszcze opisuie lewiátáná, álbo wielorybá piekielnego, co iest zá przyrodzenia, á co zá powagi: á ná koniec zámyka, że iest królem wszytkich pysznych.*

1. Nie iáko okrutny obudzę go: bo któż się może sprzećiwić twarzy moiéy?

2. Kto mi dał piérwéy, żebych

mu oddał? wszytko co iest pod niebem, moie iest.

3. Nie przepuszczę mu, y słowam możnym, y ku proszeniu nástroionym.

4. Któż odkryie wiérzch odźienia iego, á w pośrzodek gęby iego kto wnidźie?

5. Wrotá pászczeki iego kto otworzy? w koło zębów iego strách.

6. Ciáło iego iáko tarcze lané, spoione łuskámi przyciskáiącémi się.

7. Iedná z drugą się spaia, á áni wiátr wchodźi przez nię.

8. Iedná do drugiéy przylnie, á trzymáiąc się śiebie żadnym sposobem nie będą rozdźielone.

9. Kichánie iego blásk ogniowy, á oczy iego iáko powieki zaránia.

10. Z ust iego lámpy wychodzą, iáko pochodnie ogniá zápalone.

11. Z nozdrzy iego wychodźi dym, iáko gárncá podpalonego y wrzącego.

12. Dech iego węglé zápala, á płomień z ust iego wychodźi.

13. W szyi iego będźie mieszkáłá moc, á niedostátek przed obliczem iego chodźi.

14. Członki ćiáłá iego spaiáią się spółu: wypuśći nań pioruny á ná inné się mieysce nie uniosą.

15. Serce iego zátwárdnieie iáko kámień, y zbiie się iáko kowálska nákowálniá.

16. Gdy się podnieśie, zlękną się ányołowie, á przestrászeni czyśćić się będą.

17. Gdy się go imie miecz, ostać się nie będźie mógł áni oszczép, áni páncérz.

18. Poczytáć bowiém będźie żelázo za plewy, á miedź zá spróchniáłé drewno.

19. Nie zápłoszy go strzelec, we źdźbło mu się obrócíły kámienié proce.

20. Młot iáko źdźbło poczytać będźie, y śmiać się będźie z miecącego drzéwcem.

21. Pod nim będą prómienie słoneczné, y náśćiele sobie złotá iáko błotá.

22. Uczyni, że będźie wrzáłá głębokość morzá iáko gárniec, y uczyni iáko gdy máśći kipią.

23. Zá nim świéćić będźie szćieżká, będźie mu się zdáłá głębokość iákoby ośiwiáłá.

24. Niémász ná źiemi mocy, któraby się mu przyrównáć mogłá, który uczynion iest, áby się nikogo nie bał.

25. Wszystko wysokié widźi, on iest królem nád wszemi synmi pychy.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Uznawa się Job, y wyznawa, że nie mądrze mówił. Pan Bóg go przekłada nád przyiaćioły, y modli się zá nimi, we dwóy násob wźiął wszystkiégo, co pierwéy miał, á potym będąc pełen lat, umarł.*

1. A Job odpowiádáiąc Pánu, rzékł:

2. Wiém, iż wszytko możesz, á nie iest ći żadna myśl táyna.

3. Któż iest táki co tái rádę bez umieiętności? przetóm nie mądrze mówił, y to co nád miárę przechodźiło wiádomość moię.

4. Słuchay, y ia będę mówił: spytam ćię á odpowiédz mi.

5. Słuchem uchá słyszałem ćię, á teraz oko moie widźi ćię.

6. Przetóż sam śiebie winuię, y czynię pokutę w pérzu y w popiele.

7. A gdy Pan odmówił té słowá do Jobá, rzékł do Elipházá Themánitczyká: Rozgniewáłá się zápálczywość moiá na ćię, y ná dwá przyiaćioły twoie, iżeśćie nie mówili przedemną práwie, iáko Job sługá móy.

8. A ták weźmiyćie sobie śiedm byków y śiedm báránów, á idźćie do sługi mego Jobá, á ofiáruyćie cálopalenié zá śiebie: á Job sługá móy będźie się zá was modlił: oblicze iego przyimę, áby wam głupstwo nie było poczytáne: bośćie nie mówili práwie ku mnie iáko Job sługá móy.

9. Poszli tedy Elipház Themánitczyk, y Báldád Suhitczyk, y Sophár Náámátytczyk, y uczynili iáko był Pan do nich mówił, y przyiął Pan oblicze Jobowé.

10. Náwrócił się téż Pan ná pokutę Jobowę, gdy się on modlił zá

przyiaćioły swoie. Y przyczynił Pan wszego cokolwiek miał Job we dwóy nasob.

11. A bráćia iego, wszyscy przyszli do niego y wszytkié śiostry iego, y wszyscy którzy go przed tym ználi, y iedli z nim chleb w domu iego, y kiwáli nád nim głową y cieszyli go ze wszego złégo, które nań był Pan przepuścił: y dáli mu káżdy owcę iednę, y nausznicę złota iednę.

12. A Pan błogosławił pośledním Jobowym więcéy niżli początkowi iego. Y miał czternaście tyśięcy owiec y sześć tyśięcy wielbłądów, y tyśiąc oślic.

13. Miał téż śiedm synów y trzy córki.

14. Y dał imię iednéy Dźień, á drugiéy imię Kássia, á trzećiéy imię Róg bárwiczki.

15. Y nienálázły się niewiásty ták piękne, iáko córki Jobowé, we wszytkiéy źiemi: y dał im oćiec ich dźiedźictwo między bráćią ich.

16. A Job żył potym sto y cztérdźieści lat, y widźiał syny swé y y syny synów swoich áż do czwartégo pokolenia, y umárł będąc stáry y pełen dni.

# KSIĘGI PSALMOW.

## PSALM I.

*Opisuie w pierwszym Psalmie drógę ku wiecznému błogosławieństwu.*

1. Błogosławiony mąż, który nie chodźił w rádźie niezbożnych, y ná dródze grzesznych nie stał, y ná stolicy zaráźliwośći nie śiedźiał.

2. Ale w zakonie Páńskim wola iego, á w zakonie iego będźie rozmyślał we dnie y w nocy.

3. Y będźie iáko drzewo które wsádzoné iest nád szćiékániem wód, które swóy owoc da czásu swego.

A liśćié iego nie opádnie: y wszytko cokolwiek czynić będźie, poszczęśći się.

4. Nie ták niezbożni, nie ták: ále iáko proch, który rozmiáta wiátr z wierzchu źiemie.

5. Przetóż nie powstáną niezbożnicy ná sądźie: áni grzésznicy w zebrániu spráwiedliwych.

6. Abowiém zna Pan drógę spráwiedliwych: á drógá niepobożnych zginie.

## PSALM II.

*Prorok o tych mowi, którzy złogi czynili przećiwko królestwu Christusowemu, y o iego wywyższeniu.*

1. Czemu się wzburzyli pogáni, á ludźie rozmyślali próżné rzeczy?

2. Stánęli wespół królowie źiemscy, á książętá zeszli się w gromádę przećiw Pánu, y przećiw Christusowi iego.

3. Potárgaymy związki ich: y zrzućmy z śiebie iárzmo ich.

4. Który mieszka w niebieśiéch náśmieie się z nich: á Pan szydźić z nich będźie.

5. Tedy będźie mówił do nich w gniewie swoim, y w zápálczywośći swéy potrwoży ie.

6. A iam iest postánowion Królem od niego nád Syonem górą świętą iego, opowiádáiąc przykazánié iego.

7. Pan rzekł do mnie: Tyś iest synem moim, iam ćiebie dźiś zrodźił.

8. Záday odemnie, y dam ći pogány dźiedźictwo twoie, á ośiádłość twą kráie źiemię.

9. Będźiesz ie rządźił laską żelázną á iáko naczynie gárnczárskié pokruszysz ie.

10. A teraz królowie rozumiéyćie: ćwiczćie się którzy sądźićie źiemię.

11. Służćie Pánu w boiáźni: á ráduyćie się mu ze drżeniem.

12. Chwyććie się náuki, by się

kiedy nie rozgniewał Pan: y niepoginęliście z drógi sprawiedliwéy.

13. Gdyby się w krótce zapalił gniew iego, błogosławieni wszyscy którzy w nim ufáią.

## PSALM III.

*1. Psalm Dawidowy, gdy uciekał przed Absolomem synem swoim.*

2. Panie, przecz się rozmnożyli co mię trapią? wiele ich powstáią przeciwko mnie.

3. Wiele ich mowią duszy moiéy: Niema ten zbáwienia w Bogu swoim.

4. Ano ty Pánie iesteś obrońcá móy, chwałá moiá, y podwyższáiący głowę moię.

5. Głosem moim wołałem do Páná: y wysłuchał mię z góry świętéy swoiéy.

6. Iam spał y twárdom zásnął: y wstałem, bo Pan obronił mię.

7. Nie będę się bał tysięcy ludu około mnie leżącego: powstań Pánie, wybaw mię Boże móy.

8. Boś ty pobił wszytkie sprzeciwiáiące mi się bez przyczyny: pokruszyłeś zęby grzeszników.

9. Pánskie iest wybáwienie: á nád ludem twoim błogosławieństwo twoie.

## PSALM IV.

*Człowiek sprawiedliwy sam się upomina ku sprawam cnotliwym, są też słowá kościoła w smutku będącego.*

1. Ná koniec w pieśniách, Psalm Dawidowi.

2. Kiedym wzywał, wysłuchał mię Bóg sprawiedliwości moiéy, w ucisnieniu rozprzestrzeniłeś mi.

Zmiłuy się nádemną, á wysłuchay modlitwę moię.

3. Synowie człowieczy pokiż ciężkiego sercá? przecz miłuiecie márność, y szukacie kłamstwá?

4. Wiedzcież iż dziwnym uczynił Pan świętego swego, wysłuchá mię Pan gdy záwołam do niego.

5. Gniewaycie się á nie grzeszcie: co mówicie w sercách wászych, ná łożkách wászych żáłuycie.

6. Ofiáruycie ofiárę sprawiedliwości, á ufaycie w Pánu, wiele ich mówią: któż nam okazał dobrá?

7. Náznámionowána iest nád námi światłość oblicza twego Pánie: dałeś weselé w sercu moim.

8. Od urodzáiu zboża, winá, y oliwy swéy rozmnożeni są.

9. W pokoiu pospołu będę spał, y odpoczywał,

10. Bo ty Pánie osobliwie w nádzieiéy postánowiłeś mię.

## PSALM V.

*Modlitwá kościoła Chrześciáńskiego, okázuie Prorok że miałá bydź wysłuchána, oznaymia też fałeszne uczyćiele, á którzy mieli bydź z kościoła wyrzuceni.*

1. Ná koniec, zá tę która dziedzictwá dostępuie, Psalm Dawidowi.

2. Słowá moie przyimi w uszy Pánie: wyrozymiey wołánié moie.

3. Pilnie słuchay głosu modlitwy moiéy, Królu móy y Boże móy.

4. Bo do ciebie modlić się będę: Pánie ráno wysłuchasz głos móy.

5. Ráno będę stał przed tobą y uyźrzę: ábowiém nie Bóg chcący nieprawości ty iesteś.

6. Ani mieszkáć będźie przy tobie złośnik: áni się ostoią niesprawiedliwi przed oczymá twémi.

7. Nienawidzisz wszytkich, którzy broią nieprawość: zátracisz wszytkié, którzy mówią kłamstwo.

8. Mężem krwáwym y zdrádliwym brzydzi się Pan: á ia w mnostwie miłośierdzia twego,

Wnidę do dómu twego: pokłonię się ku kościołowi twemu świętemu w boiáźni twoiéy.

9. Pánie prowadz mię w sprawiedliwości twoiéy: dla nieprzyiacioł moich prostuy przed obliczem twoim drógę moię.

10. Abowiém niémász w uściech ich prawdy: serce ich iest márne.

11. Grób otwárty gárdło ich, ięzyki swymi zdrádliwie poczynáli, osądź ie Boże

Niechay upádną od myśli swoich,

wedle mnostwá niezbożności ich, wypądź ie, bo ćię rozdrażnili Pánie.

12. Y niech się rozweselą wszyscy, którzy nádźieię máia w tobie: ná wieki rádować się będą, y będźiesz mieszkał w nich.

Y będą się chlubić w tobie wszyscy, którzy miłuią imię twoie:

13. Abowiém ty będźiesz błogosławił sprawiedliwemu.

Pánie, iáko tarczą dobréy woléy twéy obtoczyłeś nas.

## PSALM VI.

*Modlitwá dusze żdłosney ku Pánu Bogu, która ná się czuie srogość sądu przyszłego, prze sprosne grzéchy swoie.*

1. Ná koniec w pieśniaách, Psalm Dawidowi ná oktáwę.

2. Pánie, nie w zápálczywości twéy strofuy mię, áni w gniewie twoim karz mię.

3. Zmiłuy się nádemna Pánie, bomći chory: uzdrów mię Pánie, boć strwożone są kości moie.

4. Y duszá moiá strwożoná iest bárzo: ále ty Pánie pokiż?

5. Náwróć się Pánie, á wyrwi duszę moię: zbáw mię dla miłośierdźia twego.

6. Abowiém w śmierći niémász któby ná ćię pámiętał: á w piekle ktoć wyznáwáć będźie?

7. Prácowałem w płáczu moim, będę omywał ná każdą noc łóżko moie: łzámi moiemi będę polewał pośćiel swoię.

8. Strwożyło się od zápálczywości oko moie: stárzałem się między wszytkimi nieprzyiaćioły mémi.

9. Odstapćie odemnie wszyscy którzy nieprawość czynićie: ábowiém wysłuchał Pan głos płáczu moiego.

10. Wysłuchał Pán prośbę moię, Pan modlitwę moię przyiął.

11. Niech się záwstydzą, y wielce zátrwożą wszyscy nieprzyiaćiele moi: niech się náwrócą y záwstydzą bárzo prędko.

## PSALM VII.

*Ten Psalm iest o niewinności Pánā Jezusā, y o iego w niebowstąpieniu, który śpiewał Pánu Dawid: ú sq słowá Chusy synā Jemini.*

1. Psalm Dawidów, który śpiewał Pánu zá słowá Chusy synā Jemini.

2. Pánie Boże moy w tobiem nádźieię położył: wybaw mię od wszytkich przeszládowców moich, y wyzwól mię.

3. By kiedy nie porwał iáko lew dusze moiey, gdy niemász ktoby odkupił, áni ktoby wybawił.

4. Pánie Boże moy, ieślim to uczynił, ieśli iest nieprawość w rękach moich:

5. Ieślim oddał oddawáiącym mi złé, niech upádnę słusznie przed nieprzyiaćioły moimi próżny.

6. Niechay przeszłádzie nieprzyiaćiel duszę moię, y niech poima, y podepce ná ziemi żywot moy, á sławę moię niechay w proch obróći.

7. Powstań Pánie w gniewie twoim y wynieś się ná gránicach nieprzyiaćiół moich.

Y powstań Pánie Boże moy w przykazániu któreś roskazał:

8. A zgromádzenie narodów obstąpi ćię.

Y dla tego wróć się ná wysokość:

9. Pan sądźi narody.

Sądź mię Pánie według sprawiedliwości moiey, y według niewinności moiey ná mnie.

10. Zginie złość grzeszników, á prosto poprowádźisz sprawiedliwego bádáiacy się serc y nérek Boże.

11. Sprawiedliwa pomoc moiá od Páná, który zbáwia prawych sercem.

12. Bóg sędźia sprawiedliwy, mocny, y ćierpliwy: zaż się gniewa ná każdy dźień?

13. Ieśli się nie náwrócićie, mieczá swego dobędźie: łuk swóy náćiągnął y nágotował ji.

14. Y nałożył ná nim naczynié śmierći, strzały swé pałáiącémi sprawił.

15. Oto rodźił niesprawiedliwość: począł boleść, y urodźił nieprawość.

16. Dół otworzył y wykopał ji: y wpadł w dół który uczynił.

17. Obróci się boleść iego ná głowę iego: á ná wierzch głowy iego, nieprawość iego spádnie.

18. Będę wyznawał Pánu według sprawiedliwości iego: y będę śpiewał imieniowi Páná nawyższego.

## PSALM VIII.

*Prorokuie Dawid o podwyszeniu, y o uwielbieniu Páná Christusá, y o rozmnożeniu kościołá iego.*

1. Ná koniec zá prásy, Psalm Dawidowi.

2. Pánie Pánie nász, iákoż dźiwne iest imię twoie po wszytkiéy źiemi.

Abowiém wyniosłá się wielmożność twoiá nád niebiosá.

3. Z ust niemowiątek y ssących, uczyniłeś doskonáłą chwałę, dla nieprzyiaciół twoich, ábyś zepsował nieprzyiaciełá y mśćiciełá.

4. Abowiém oglądam niebiosá twoie, dźiełá pálców twoich: księżyc y gwiazdy, któreś ty fundował.

5. Cóż iest człowiek iże nań pámiętasz? ábo syn człowieczy iże go náwiedzasz?

6. Uczyniłeś go málo co mnieyszym od Anyołów, chwałą y czćią ukoronowałeś go:

7. Y postánowiłeś go nád dźiełámi rąk twoich.

8. Podałeś wszytko pod nogi iego: owce y woły wszytkié: nád to y źwierzętá polné.

9. Ptástwo niebieskié, y ryby morskié, które się przechodzą po szćieżkách morskich.

10. Pánie Pánie nász, iákóż dźiwne iest imię twoie po wszytkiéy źiemi.

## PSALM IX.

*Mówi tu Prorok o mocy sądu ostátecznégo, y o Antychrišćie.*

1. Ná koniec zá táiemnice synowskié, Psalm Dawidowi.

2. Będę wyznawał Pánie że wszytkiégo sercá mego: będę opowiádał wszytkié dźiwy twoie.

3. Rozweselę się y rozráduię się w tobie: będę śpiewał imieniowi twemu Nawyższy.

4. Gdy nieprzyiaćiel móy obróći się ná wstecz: osłábieią y poginą przed oblicznośćią twoią.

5. Boś uczynił sąd móy y spráwę moię: zásiadłeś ná stolicy, który sądźisz sprawiedliwość.

6. Zgromiłeś narody, y zginął niezbożny: wygłádźiłeś imię ich ná wieki y ná wieki wieków.

7. Nieprzyiaćielskie miecze ustáły ná koniec: y zburzyłeś ich miástá.

Zginęłá z trzaskiem pamiątká ich,

8. A Pan trwa ná wieki.

Nágotował ná sąd stolicę swą:

9. Y on będźie sądźił okrąg źiemie w prawości, osądźi narody w spráwiedliwości.

10. Y stał się Pan ućieczką ubogiemu: pomocnikiem w potrzebách, w ućisku.

11. Y niech ufáią w tobie którzy znáią imię twoie: ábowiém nie opuśćiłeś szukáiących ćię Pánie.

12. Spiewayćie Pánu, ktory mieszka ná Syonie: opowiádayćie między narody spráwy iego.

13. Abowiém mszcący się krwie ich wspominał: nie zápomniał ubogich wołánia.

14. Zmiłuy się nádemną Panie: weyźrzy ná uniżenie moie od nieprzyiaćiół moich.

15. Który mię podwyższasz od bram śmierći, ábych opowiádał wszytkié chwały twoie w bramách córki Syońskiey.

16. Będę się weselił w zbáwieniu twoim: powięźli pogánie w zátráceniu, które przyprawili.

W śidle tym, które byli skryćié zástáwili, uwięzłá nogá ich.

17. Poznány będźie Pan sądy czyniący: w uczynkách rąk swoich poymány iest grzésznik.

18. Niech się grzésznicy obrócą do piekłá, wszyscy narodowie którzy zápominaią Bogá.

19. Bo nie do końcá będźie zápomnion ubogi: ćierpliwość ubogich nie zginie do końcá.

20. Powstań Pánie niech się nie zmacnia człowiek: niech będą sądzeni narodowie przed oblicznośćią twoią:

21. Postaw Pánie zakonodawcę nád nimi: áby wiedźieli narodowie, iż ludźmi są.

22. Czemuś Pánie odstąpił dáleko, przeglądasz w potrzebách, w ucisku?

23. Gdy się pyszni niezbożnik, zápala się ubogi: bywáią uśidleni w rádách, które wymyśláią.

24. Abowiém pochwalon bywa grzésznik w żądzách duszy swéy: á niesprawiedliwy bywa błogosławion.

25. Rozgniewał Páná grzésznik, według wielkości gniewu swego nie będźie szukał.

26. Niémasz Bogá przed obliczność̀ią iego: splugáwioné są drógi iego ná każdy czás.

Bywáią odięte sądy twoie od obliczności iego: nád wszytkimi nieprzyiaćioły swymi będźie pánował.

27. Mówił bowiém w sercu swoim: Nie będę poruszon od wieku do wieku, bez złego.

28. Którego ustá pełné są złorzeczeństwá y gorzkości y zdrády: pod ięzykiem iego pracá y boleść.

29. Siedźi ná zdrádźie z bogatymi w skrzytośćiách, áby zábił niewinnego.

30. Oczy iego upátruią ubogiego: tái się ná zdrádźie w skrytym mieyscu, iáko lew w iámie swoiéy.

Zástáwia śidłá áby uchwyćił ubogiego: áby połápił ubogiego, gdy go przyćiągnie.

31. W śidle swoim poniży go, schyli się y pádnie gdy opánuie ubogié.

32. Rzekł bowiém w sercu swoim: Zápómniał Bóg, odwrócił oblicze swé áby nie widźiał do końcá.

33. Powstań Pánie Boże, niech się podnieśie ręká twoiá: nie zápominay ubogich.

34. Dla czego niezbożnik rozdrażnił Bogá? bo mówił w sercu swym: Nie będźieć się pytał.

35. Widźisz, (bo ty ná boleść y ná utrapienie pátrzysz) ábyś ie podał w ręce twoie.

Tobie zostawiony iest ubogi: śierocie ty będźiesz pomocnikiem.

36. Skrusz rámię grzészniká y złośniká: będą szukáć grzechu iego, á nie naydą.

37. Pan będźie królował wiecznie, y ná wieki wieków: wyginięćie pogánie z źiemie iego.

38. Żądzą ubogich wysłuchał Pan: przygotowánié sercá ich usłyszáło ucho twoie.

39. Abyś uczynił sąd śierocie y chudźinie, áby się więcéy nie ważył wielmożyć człowiek ná źiemi.

## PSALM X.

*Uczy Prorok odpierać kácerzom, którzy uśiłuią wiernégo w niewierność swą przewrocić.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

2. W Pánu ia ufam: iákóż mowićie duszy moiéy,ućiekay ná górę iáko wróbel?

3. Bo oto grzesznicy náćiągnęli łuk, nágotowáli strzały swé w sáydaku, áby postrzeláli w ćiemności práwych sercem.

4. Abowiem coś był sprawił, skáźili: sprawiedliwy lepak co uczynił?

5. Pan w kośćiele swym świętym, Pan w niebie stolicá iego.

Oczy iego ná ubogiego pátrzą: powieki iego pytáią synów ludzkich.

6. Pán pyta sprawiedliwego y niezbożnego: Lecz kto miłuie nieprawość, ma w nienawiśći duszę swoię.

7. Wyleie iáko deszcz ná grzészniki śidłá: ogień y śiárká y wiátr nawałności, część kubká ich.

8. Abowiem sprawiedliwy Pan y sprawiedliwość miłuie: prawość widźiáło oblicze iego.

## PSALM XI.

*Modlitwá iest rodzáiu ludzkiego do Páná Bogá, áby raczył zestáć synà swégo ná świát, y ták się modlili oni Prorocy święći w stárym zakonie.*

1. Ná koniec ná oktawę, Psalm Dawidowi.

2. Zbaw mię Pánie, bo ustał święty: bo umnieyszyły się prawdy od synów ludzkich.

3. Marné rzeczy mówili káżdy do bliźniego swego: wárgi zdrádliwé w sercu y sercu mówili.

4. Niech zátráci Pan wszelkié ustá zdrádliwé, y ięzyk hárdźie mówiący.

5. Którzy mówili: ięzyk nász uwielmożemy, ustá nászé zá námi są, któż iest Pánem nászym?

6. Dla nędze niedostátecznych, y dla wzdychánia ubogich teraz powstánę, mówi Pan.

Postáwię w zbáwieniu: śmiele będę poczynał w nim.

7. Słowá Páńskié, słowá czysté: śrébro w ogniu doświadczoné, probowáné źiemi śiedmkroć przeczyśćioné.

8. Ty Pánie záchowasz nas: y będźiesz nas strzégł od rodzáiu tego ná wieki.

9. W około niezbożnicy chodzą: według wysokośći twéy uczyniłeś możné syny człowiecze.

## PSALM XII.

*Ząda Prorok gorącą żądzą przyśćia synà Bożego ná ten świát.*

1. Ná koniec Psalm Dawidowi.

Dokądże Pánie zápomnisz mię do końcá? dokąd odwrácasz oblicze swé odemnie?

2. Dokąd będę rozbiérał rády w duszy moiéy, frásunek w sercu moim przez dźień?

3. Pokiż będźie się podnośił nieprzyiaćiél móy nádemną?

4. Weyźrzy, á wysłuchay mię Pánie Boże móy.

Oświéć oczy moie, bym kiedy niezásnął w śmierći:

5. By kiedy nie rzékł nieprzyiaćiél móy: Przemogłem go.

Którzy mię trapią, będą rádźi ieśli się záchwieię.

6. Ale ia ufam w miłośierdźiu twoim.

Rozráduie się serce moie w zbáwieniu twoim: będę śpiewał Pánu, który mi dobrá dał: y będę grał imieniowi Páná nawyższego.

## PSALM XIII.

*Przymawia Prorok Zydom, którzy niechćieli wierzyć Pánu Christusowi, á iż wszyscy ludźie są grzeszni, chybá Pánà Christusá, okázuie.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

Rzékł głupi w sercu swoim: Niémász Bogá.

Popsowáli się, y obrzydliwémi się stali w zabáwách swoich: niémász ktoby czynił dobrze, niémász áż do iednégo.

2. Pan z niebá poyźrzał ná syny człowieczé, áby oglądał ieśli iest rozumieiący ábo szukáiący Bogá.

3. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznymi: niémász ktoby dobrze czynił, niémász áż do iednégo.

Grób otwárty iest gárdło ich: ięzykámi swémi zdrádliwie poczynali, iad źmiiowy pod ich wargami.

Których ustá pełné są złorzeczenia y gorzkośći: prędkié nogi ich ná wylanie krwie.

Skruszenié y nieszczęśćié ná drogách ich, á drógi pokoiu nie poználi: niémász boiáźni Bożéy przed ich oczymá.

4. Izali nie poznáią wszyscy którzy czynią niepráwość, którzy pożyráią lud móy iáko pokarm chlebá?

5. Páná nie wzywáli, tám drzeli od boiáźni, gdźie nie było strachu.

6. Abowiém Pan iest w narodźie spráwiedliwym, rádę ubogiégo zasromośiliśćie: iż Pan iest nádźieią iego.

7. Któż da z Syonu zbáwienie Izráelskié? gdy oddali Pan niewolą ludu swego, rozweseli się Jákob y rozráduie się Izráel.

## PSALM XIV.

*Ukazuie Prorok który człowiek wnidźie do Królestwá niebieskiégo.*

1. Psalm Dawidowi.

Panie któż będźie mieszkał w przybytku twoim? ábo kto odpoczynie ná górze twoiéy świętéy?

2. Który chodźi bez zmázy y czyni spráwiedliwość.

3. Który mówi prawdę w sercu swoim, który nie czyni zdrády ięzykiem swoim:

Ani uczynił bliźniému swemu

złego, y zelżywości nie przyiął przeciw bliźnim swoim.

4. Wniwecz obrocony iest w oczách iego złośliwy: á boiących się Páná wysławia:

5. Który przysięga bliźniemu swemu, á niezdradza: który pieniędzy swych nie dał ná lichwę, y darów ná niewinné nie przyimuie.

Kto to czyni, nie będźie poruszón ná wieki.

## PSALM XV.

*Zámyka w sobie Psalm proroctwo o świętych Bożych, y o umęczeniu, y też wskrzeszeniu Pánd Christusowym.*

1. Tytułu napis sámému Dawidowi.

Zachoway mię Pánie, bom nádźieię miał w tobie.

2. Rzekłem Pánu: Tyś iest Bogiem moim, ábowiem dóbr moich niepotrzebuiesz.

3. Swiętym, którzy są ná źiemi iego, dźiwné uczynił wszytkie chęći moie ku nim.

4. Rozmnożyły się niemocy ich: potym się kwápili.

Nie będę zgromadzał schadzek ich ze krwi: y nie będę wspominał imion ich usty mémi.

5. Pan cząstká dźiedźictwá mego, y kielichá mego: tyś iest, który mi przywrócisz dźiedźictwo moie.

6. Sznury przypadły mi ná osobliwych: ábowiém dźiedźictwo moie iest mi známienité.

7. Będę błogosławił Páná, który mi dał rozum: ktemu áż do nocy ćwiczyły mię nérki moie.

8. Miałem Páná záwsze przed oczymá swémi: bo mi iest po prawicy, ábych nie był poruszony.

9. Przetóż się uweseliło serce moie, y rozrádował się ięzyk móy: nád to y ćiáło moie w nádźiei odpoczywáć będźie.

10. Abowiém nie zostáwisz duszę moiéy w piekle: áni dasz świętému twému oglądáć skażenia.

Oznaymiłeś mi drógi żywotá, nápełnisz mię weselem z obliczem twoim: roskoszy ná práwicy twéy áż do końcá.

## PSALM XVI.

*Opisuie modlitwę Christusowę, którą miał wzywáć Bogá Oycá czásu męki swéy okrutney, á iest głos Pánd Christa, ile człowiek.*

1. Modlitwá Dawidowi.

Wysłuchay Pánie spráwiedliwość moię: słuchay pilnie prośby moiéy.

Przyimi w uszy modlitwę moię, nie zdrádliwémi ustámi.

2. Od oblicznośći twoiéy sąd móy niech wynidźie: oczy twé niech dóyźrzą spráwiedliwośći.

3. Sprobowałeś sercá mégo, y náwiedźiłeś w nocy: doświadczyłeś mię ogniem, á nie nalázłá się we mnie nieprawość.

4. Aby nie mówiły ustá moie uczynków ludzkich: dla słów ust twoich, iam przestrzegał dróg twárdych.

5. Umocni kroki moie ná szcźéżkách twoich: áby się nie chwiały stopy moie.

6. Iam wołał, iżeś mię wysłuchał Boże: nákłoń mi uchá twego, á wysłuchay słowá moie.

7. Pokaż dźiwné miłośierdźie twoie, który zbáwiasz nádźieię máiące w tobie.

8. Od przećiwiáiących się práwicy twoiéy strzeż mię iáko źrzenicę oká.

9. Pod ćieniem skrzydeł twoich obroń mię: od oblicza niezbożnych, którzy mię utrapili.

10. Nieprzyiaćiele moi duszę moię ogárnęli: tłustość swoię záwárli: usta ich mówiły hárdość.

11. Porzućiwszy mię teraz mię obtoczyli: oczy swé násádźili spuśćić ku źiemi.

12. Przyięli mię iáko lew gotowy do łupu: y iáko szczenię lwie mieszkáiące w iámie.

13. Powstáń Pánie, uprzédź go y przekin go: wyrwi duszę moię od niezbożnégo, miecz twóy od nieprzyiaćiół ręki twoiéy.

14. Pánie odłącz ie od trochy ludźi z źiemie zá żywotá ich: z skrytych rzeczy twoich nápełnion iest brzuch ich.

Násyceni są synmi: y ostátki swoie zostáwili małym dźiećiom swoim.

15. A ia w sprawiedliwości pokażę się przed obliczem twoim: nasycon będę gdy się okaże chwała twoiá.

## PSALM XVII.

*Opisuie prześladowanie Christusowe od Zydów, á idko miał bydź wysłuchan, idko słońce ćmić, ziemiá drzeć mieli czasu męki iego, y idko ná niebiosá wstąpić miał.*

1. Ná koniec, słudze Páńskiému Dawidowi, który mówił Pánu słowá pieśni téy, w dzień gdy go wyrwał Pan z ręki wszytkich nieprzyiaćioł iego, y z ręki Saulowéy, y rzekł.

2. Będę ćię miłował Pánie, mocy moiá:

3. Pan twierdza moiá, y ućieczká moiá, y wybáwićiel móy.

Bóg móy wspomożyćiel móy, y w nim będę nádźieię miał.

Zastępcá móy, y róg zbáwienia mego, y obrońcá móy.

4. Chwaląc będę wzywał Páná: y będę wybáwion od nieprzyiaćiół moich.

5. Ogárnęły mię boleśći śmierći: y strumienie nieprawości zátrwożyły mię.

6. Boleśći piekielne obtoczyły mię: uprzedźiły mię śidłá śmierći.

7. W utrapieniu moim wzywałem Páná, y wołałem do Bogá moiego:

Y wysłuchał głos móy z kośćioła swego świętego: y wołánie moie przed obliczność iego, weszło w uszy iego.

8. Wzruszyłá się, y zádrżáłá ziemiá: fundámenty gór zátrwożyły się, y poruszyły się, iż się rozgniewał ná nie.

9. Szedł ku górze dym w gniewie iego: y ogień się zápalił od oblicza iego: węgle się rospaliło od niego.

10. Nákłónił niebios, y zstąpił: y mgłá pod nogámi iego.

11. Y wstąpił ná Cherubiny, y latał: latał ná skrzydłách wiátrowych.

12. Y położył ćiemność táynikiem swoim, około niego namiot iego: ćiemna wodá w obłokách powietrznych.

13. Przed bláskiem w oczách iego rozeszły się obłoki, grad y węgle ogniste.

14. Y zágrzmiał Pan z niebá, á Nawyższy swóy głos wypuśćił: grad y węgle ogniste.

15. Y wypuśćił strzały swé, y rozproszył ie: rozmnożył błyskáwice y strwożył ie.

16. Y okazáły się źrzódłá wód, y odkryły się fundámenty okręgu ziemie:

Od fukánia twego Pánié, od tchnienia duchá gniewu twego.

17. Spuśćił z wysokości, á wźiął mię: y wyiął mię z wód wielkich.

18. Wyrwał mię od nieprzyiaćiół moich bárzo mocnych, y od tych, którzy mię w nienawiśći mieli: ábowiém zmocnili się nádemną.

19. Uprzedźili mię w dzień utrapienia mego: y Pan stał się obrońcą moim.

20. Y wywiódł mię ná przestrzeństwo: zbáwił mię, iż mię chćiał.

21. Y odda mi Pan, według sprawiedliwości moiéy, y według czystości rąk moich odda mi.

22. Ábowiémem strzegł dróg Páńskich, ánim czynił niezbożnie przećiw Bogu memu.

23. Bo wszytkié sądy iego przed obliczność moią: á sprawiedliwości iego nie odrzućiłem od śiebie.

24. Y będę niepokalánym z nim: y będę się strzegł od nieprawości moiéy.

25. Y odda mi Pan według sprawiedliwości moiéy: y według czystości rąk moich, przed obliczność oczu iego.

26. Z świętym święty będźiesz: á z mężem niewinnym niewinny będźiesz.

27. Y z wybránym wybrány będźiesz: á z przewrotnym przewrotny się stániesz.

28. Bo ty lud uniżony zbáwisz: á oczy pysznych poniżysz.

29. Bo ty rozświećasz pochodnią moię Pánie: Boże móy oświeć ćiemności moie.

30. Ábowiém przez ćię będę wyrwan z pokusy: á w Bogu moim przestąpię mur.

31. Bóg móy niezmázána drogá iego: słowá Páńskie ogniem wypławione: obrońcą iest wszytkich máiących nádźieię w sobie.

32. Bo któż Bogiem oprócz Páná? ábo który Bóg oprócz Bogá nászego?

33. Bóg który mię opasał mocą: y położył niepokaláną drogę moię.

34. Który pokrzepił nogi moie iáko ielenié, y ná wysokich mieyscách stánowiąc mię.

35. Który uczy ręce moie do boiu: y uczyniłeś, iáko łuk miedźiány, rámioná moie.

36. Y dałeś mi obronę zbáwienia twego, á práwicá twoiá bróniłá mię:

A káźń twoiá poprawiłá mię do końcá: y náuká twoiá tá mię náuczy.

37. Rozszerzyłeś kroki moie podemną: y nie osłábiały nogi moie.

38. Będę gónił nieprzyiaćioły moie, y poymam ie: y niewrócę się áż ich nie stánie.

39. Połamię ie, y nie będą mogli stać: upádną pod nogámi mémi.

40. Y opasałeś mię mocą ná woynę: y przekinąłeś powstáiące przećiwko mnie, pod mię.

41. Y nieprzyiaćiół moich podałeś mi tył: y nienawidzące mię potráćiłeś.

42. Wołáli, á nie był ktoby ie wybáwił, do Páná: áni ich wysłuchał.

43. Y skruszę ie, iáko proch przed wiátrem? iáko błoto ná ulicy wygładzę ie.

44. Wyrwiesz mię z przećiwności ludu: postánowisz mię głową národów.

45. Lud, którégom nie znał, służył mi: ná usłyszenié ucha był mi posłuszny.

46. Synowie obcy skłámáli mi, synowie obcy zástárzáli się, y uchrámowáli z dróg swoich.

47. Zywie Pan, y błogosławiony Bóg móy, y niech będźie podwyższón Bóg zbáwienia mego.

48. Boże który mi dáiesz pomsty, y poddaiesz pod mię narody: wybáwićielu móy od nieprzyiaćiół moich gniewliwych.

49. Y od powstáiących ná mię wywyższysz mię: od mężá niesprawiedliwego wyrwiesz mię.

50. Przetóż będęć wyznawał między narody Pánie: á imieniowi twému pieśń záśpiewam.

51. Czyniący wielkié wybáwienié królá swego, y czyniący miłośierdźié pomázáńcowi swému Dawidowi y násieniu iego áż ná wieki.

## PSALM XVIII.

*Mówi tu Prorok o wćieleniu Páná Jezu Christá.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

2. Niebiosá rozpowiádáią chwałę Bożą, á dźiełá rąk iego oznáymuie utwierdzenié.

3. Dźień dniowi opowiáda słowo: á noc nocy okázuie znáiomość.

4. Niémász ięzyków áni mów, którébý nie słyszáły głosów ich.

5. Ná wszytkę źiemię wyszedł głos ich: y ná kończyny okręgu źiemie słowá ich.

6. W słońcu postáwił przybytek swóy: á ono iáko oblubieniec wychodzący z łożnice swoiéy.

Rozweseliło się iáko obrzym ná bieżenie w drogę,

7. Od kráiu niebá wyszćié iego.

A náwrót iego áż ná kray iego: á niémász ktoby się mógł zákryć od gorącości iego.

8. Zakon Páński niepokalány náwracáiący dusze: świádectwo Páńskié wierné, dáiące mądrość málutkim.

9. Spráwiedliwości Páńskié práwé uweseláiące sercá: przykázánie Páńskie iásne, oświécáiące oczy.

10. Boiáźń Páńská świętá, trwaiąca ná wieki wieków: sądy Páńskié prawdźiwé, usprawiedliwioné sámé w sobie.

11. Pożądliwszé nád złoto y nád mnogié kámienie drogié: y słodsze nád miód y plastr miodowy.

12. Abowiém sługá twóy strzeże ich, w przestrzeganiu ich odpłátá wielka.

13. Występki któż rozumie? od skrytych moich oczyść mię:

14. Y od cudzych sfolguy słudze twému.

Ieśli nádemną pánować nie będą,

tedy niepokalánym będę: y będę oczyścion od grzechu nawiększego.

15. Y będą się podobáć wymowy ust moich; y rozmyślánié serca mego przed oblicznoścįą twoią zawsze.

Pánie wspomożycielu móy, y odkupićielu móy.

## PSALM XIX.

*Prorok dotyka nieco bostwá Pánd Christusowégo, tudźiesz y kapłáństwá, y królestwá iego.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

2. Niechay ćię wysłucha Pan w dźień utrapienia: niechay ćię obroni imię Bogá Jákobowégo.

3. Niech ći zeszle pomoc z świątnice: á z Syonu niechay ćię broni.

4. Niechay pámni ná wszelką ofiárę twoię: á całopalenié twoie niech tłuste będźie.

5. Niechay ći da według serca twego: y wszelką rádę twoię niech potwierdźi.

6. Rozweselimy się w zbáwieniu twoim: á w imię Bogá nászego wielmożnymi się stániemy.

7. Niechay wypełni Pan wszystkié prośby twoie: terazem poznał, iż Pan zbáwił pomázáńcá swego.

Wysłucha go z niebá świętégo swego: zbáwienié w siłách prawice iego.

8. Iedni w woźićch, á drudzy w koniách: ále my imienia Páná Bogá nászego wzywáć będźiemy.

9. Oni powiązáni są, y polegli: á myśmy powstáli y podniesieniśmy.

10. Pánie zbáw krolá: y wysłuchay nas w dźień, w który ćię wzywáć będźiemy.

## PSALM XX.

*Oznaymia prorok idko Bóg Oćiec miał ukoronowáć Pánd Jezu Christá synd swégo, idko się też miał mścić nad nieprzyiaćioły iego.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

2. Pánie w mocy twoiéy rozweseli się król: á w zbáwieniu twoim rozráduie się wielce.

3. Żądánié sercá iego dałeś mu: á w woley ust iego nie omyliłeś go.

4. Boś go uprzedźił błogosławieństwy słodkości: włożyłeś ná głowę iego koronę z kámieniá drogiégo.

5. Żywotá prosił u ćiebie: y dałeś mu przedłużenié dni ná wieki y ná wieki wieków.

6. Wielka iest chwałá iego w zbáwieniu twoim: sławę y wielką ozdobę nań włożysz.

7. Abowiém dasz go ná błogosławieństwo ná wieki wieków: rozweselisz go w rádości obliczem twoim.

8. Bo król nádźieię ma w Pánu: á w miłośierdźiu Nawyższégo nie będźie poruszony.

9. Niech znaydą rękę twoię wszyscy nieprzyiaćiele twoi: práwicá twa niech naydźie wszytkié, którzy ćię w nienawiśći máią.

10. Położysz ie iáko piec ognisty czásu twarzy twoiéy: Pan w gniewie swoim zátrwoży ie y pożrze ie ogień.

11. Owoc ich z źiemie wygubisz: á naśienie ich z synów ludzkich.

12. Abowiém obrócili ná ćię złośći: myślili rády, których utwierdźić nie mogli.

13. Abowiém obrócisz ie w tył: w ostátkách twoich przygotuiesz twarzy ich.

14. Podnieś się Pánie w mocy twoiéy: będźiem śpiewáć y wysławiáć możności twoie.

## PSALM XXI.

*Ten Psalm mowi o męce y wskrzeszeniu Pánd Christusd.*

1. Ná koniec, zá przyięćié poránné, Psalm Dawidowi.

2. Boże Boże móy wéyźrzy ná mię: czemuś mię opuścił? daleko od zbáwienia mego słowá grzechów moich.

3. Boże móy będę wołał we dnie, á nie wysłuchasz: y w nocy, á nie ku głupstwu mnie.

4. A ty mieszkasz w świątnicy chwało Izráelska.

5. W tobie nádźieię mieli oycowie nászy: nádźieię mieli y wybáwiłeś ie.

6. Do ćiebie wołáli y zbáwieni są:

w tobie nádźieię mieli, á nie są záwstydzeni.

7. A iam iest robak á nie człowiek: pośmiewisko ludzkie y wzgárdá pospólstwá.

8. Wszyscy którzy mię widźieli, náśmiewáli się ze mnie: mówili usty y kiwáli głową.

9. Nádźieię miał w Pánu, niechay go wyrwie: niechay zbáwi, ponieważ chce go.

10. Albowiem tyś iest, któryś mię wyćiągnął z żywotá: nádźieio moiá od pierśi mátki moiey.

11. Ná ćię porzucony iestem z żywotá: od żywotá mátki moiéy tyś iest Bogiem moim:

12. Nie odstępuy odemnie.

Albowiem utrapienie bliskie iest: bo niémász ktoby rátował.

13. Obtoczyli mię ćielcy mnodzy, bycy tłuści oblegli mię.

14. Otworzyli ná mię gębę swą: iáko lew porywaiący y ryczący.

15. Wylaném iest iáko wodá: y rozsypały się wszytkie kości moie.

Stáło się serce moie iáko wosk topnieiący w pośrzód żywotá mego.

16. Wyschłá iáko skorupá śiłá moiá, á ięzyk móy przysechł do podniebienia mego: y obróćiłeś mię w próch śmierći.

17. Albowiem obstąpili mię psi mnodzy: zbór złośników obległ mię.

Przebodli ręce moie y nogi moie:

18. Policzyli wszytkie kości moie.

A oni przypátrowáli się y pátrzyli ná mię:

19. Rozdźielili sobie száty moie, á o suknia moię lós miotáli.

20. Ale ty Pánie nie oddalay odemnie wspomożenia twego: weyźrzy ná obronę moię.

21. Wyrwi od mieczá, Boże, duszę moię: á z ręki pśiey iedynaczkę moię.

22. Wybáw mię z pászczeki lwiey: á od rogów iednorożcowych uniżenie moie.

23. Będę opowiedał imię twe brácićy moiéy, w pośrzód kościoła będę ćię chwalił.

24. Co się Páná boićie, chwalćie go: Wszytko naśienié Jákobowé wysławiayćie go.

Niech się go boi wszytko naśienie Izráelskie:

25. Abowiem nie wzgárdźił, áni odrzućił prośby ubogiego.

Ani odwrócił oblicza swego odemnie: á gdym wołał do niego, wysłuchał mię

26. U ćiebie chwałá moiá w kośćiele wielkim: śluby moie oddam przed oczymá boiących się iego.

27. Będą iedli ubodzy y náiedzą się: y będą chwalić Páná, którzy go szukáią: będą żyć sercá ich ná wieki wieków.

28. Wspomioną y náwrócą się do Páná wszytkie kráie ziemie:

Y będą się klániáć przed oblicznośćią iego wszytkie fámilie pogáńskie.

29. Abowiém Páńskie iest królestwo: y on będźie pánował nád pogány.

30. Iedli y klániáli się wszyscy tłuści ziemscy: przed oblicznośćią iego będą pádáć wszyscy, którzy zstępuią w ziemię.

31. A duszá moiá iemu będźie żyłá: y naśienie moie będźie mu służyć.

32. Będźie opowiádan Pánu todzay przyszły: y będą opowiáść niebiosá spráwiedliwość iego ludowi, który się národźi, który uczynił Pan.

## PSALM XXII.

*W tym Psalmie wylicza Prorok dobrodźieystwá Kośćiołowi Chrześćiáńskiemu od Páná Bogá dáne, idka też iest náuká pożywánia ćiáłá Bożego, y inszych świątości.*

1. Psalm Dawidowi.

Pán mię rządźi, á niczym mi schodźić nie będźie:

2. Ná mieyscu paszéy tám mię posádźił.

Nád wodą pośilenia wychował mię:

3. Duszę moię náwrócił.

Prowádźił mię szćiężkámi spráwiedliwośći, dla imienia swego.

4 Bo choćbym też chodźił w pośrzód ćieniá śmierći, nie będę się bał złego: bowiémeś ty iest zemną.

Laská twoiá, y kiy twóy: té mię ćieszyły.

5. Nágotowałeś przed oczymá memi stół, ná przećiwko tym, którzy mię trapią.

Utłuściłeś oleykiem głowę moię: á kielich móy upoiáiący iák kosztowny iest!

6. Y miłośierdźié twoie póydźie záminą po wszytkié dni żywotá moiégo.

7. Y ábym mieszkał w domu Páńskim, ná przedłużenié dni.

## PSALM XXIII.

*Psalm ten oznaymia Christusowe ostáwienie, y człowieká náprawienie, á że iest Panem wszystkiéy źiemie.*

1. W dźień piérwszy po sobocie Psalm Dáwidowi.

Páńská iest źiemiá, y nápełnienié iéy: okrąg źiemie, y wszyscy, którzy mieszkáią ná nim.

2. Bo go on nád morzámi ugruntował: y nád rzékámi nágotował go.

3. Któż wstąpi ná górę Páńską, ábo kto będźie stał ná świętym mieyscu iego?

4. Niewinnych rąk á czystégo sercá, który nie wźiął ná márność dusze swoiéy, áni przysięgał ná zdrádźie bliźniému swému.

5. Ten weźmie błogosłáwieństwo od Páná: y miłośierdźie od Bogá zbáwićielá swego.

6. Ten iest naród szukáiących go, szukáiących oblicza Bogá Jákobowégo.

7. Podnieśćie książętá bramy wásze, y podnośćie się bramy wieczné: y wnidźie król chwały.

8. Któryż to iest król chwały? Pan mocny y możny: Pan możny ná walce.

9. Podnieśćież książętá bramy wászé, y podnośćie się bramy wieczné: y wnidźie król chwały.

10. Któryż to iest król chwały? Pan zastępów tenći iest król chwały.

## PSALM XXIV.

*Uczy Prorok w tym Psalmie, dby dobry człowiek w rzeczach przećiwnych nie szemrał, ale oczekawał Boskiéy pomocy: á mówi Prorok w osobie Kościoła.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

*Aleph.* Do ćiebie Pánie podniósłem duszę moię:

2. *Beth.* Boże móy w tobie ufam, niech się nie záwstydzę.

3. *Ghimel.* Y niech się nie śmieią ze mnie nieprzyiaćiele moi: ábowiém wszyscy, którzy ćię czekáią, nie będą záwstydzeni.

4. Niech będą záwstydzeni wszyscy nieprawość czyniący bez przyczyny.

*Daleth.* Drógi twoie okaż mi Pánie: á ścieżek twoich náucz mię.

5. *He.* Prowadz mię w prawdźie twoiéy,

*Vau.* A náucz mię: boś ty iest Bóg zbáwićiél moy, y ćiebiem oczekawał przez wszytek dźień.

6. *Zain.* Wspomni ná miłośierdźie twoie Pánie, y ná smiłowániá twoie, które są od wieku.

7. *Cheth.* Grzechów młodości moiéy, y niewiádowości moich nie rácz pámiętáć.

Według miłośierdźia twego pómni ná mię ty: dla dobroći twéy Pánie.

8. *Teth.* Słodki y práwy Pan: przetóż da zakon występnym ná drodze.

9. *Jod.* Poprowádźi ćiché w rozsądku: náuczy skromné drógi swoich.

10. *Kaph.* Wszytkié drógi Páńskie, miłośierdźié y prawdá, szukáiącym testámentu iego y świádectw iego.

11. *Lamed.* Dla imienia twego Pánie będźiesz miłośćiw grzéchowi moiému: bo go śiłá.

12. *Mem.* Któryż iest człowiek co się boi Páná? zakon ustáwił mu ná drodze, którą obrał.

13. *Nun.* Duszá iego w dobrách przemieszkawáć będźie: á násienie iego odźiedźiczy źiemię.

14. *Samech.* Podporá iest Pan boiącym się go: y testáment iego ábym im był oznaymiony.

15. *Ain.* Oczy moie záwsze ku Pánu: ábowiém on wyrwie z śidła nogi moie.

16. *Phe.* Weyźrzyż ná mię, á

smiłuy się nádemną: bom ia iest iedyny y ubogi.

17. *Tsade.* Udręczenia sercá mégo rozmnożyły się: wyrwi mię z potrzeb moich.

18. *Koph.* Weyźrzy ná uniżenié moie, y ná pracą moię: á odpuść wszytkié grzechy moie.

19. *Resz.* Pátrz ná nieprzyiaćioły moie, boć się rozmnożyli, á nienawiśćią niesprawiedliwą nienawidźieli mię.

20. *Szin.* Strzeż dusze moiéy, á wyrwi mię: niech się nie záwstydzę, bom miał nádźieię w tobie.

21. *Thau.* Niewinni y práwi przystáli do mnie: iżem czekał ná ćię.

22. Wybáw Boże Izráelá, ze wszystkich ućisków iego.

## PSALM XXV.

*Modlitwá sprawiedliwégo o to, áby mogł wyniść od złych ludźi.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

Osądź mię Pánie, ponieważem ia chodźił w niewinności moiéy: á w Pánu nádźieię máiąc, nie osłábieię.

2. Probuy mię Pánie, y doświádcz mię: wypal nérki moie y serce moie.

3. Abowiém miłośierdźié twoie przed oczymá mémi iest: y ukochałem się w prawdźie twoiéy.

4. Nie śiedźiałem ze zborem márności: á z czyniącymi bespráwia wchodźić nie będę.

5. Miałem w nienawiśći zbór złośliwych, á z niepobożnymi nie záśiędę.

6. Umyię między niewinnymi ręce moie: y obeydę ołtarz twóy Pánie.

7. Abych słyszał głos chwały: á opowiedał wszytkié dźiwy twoie.

8. Pánie umiłowałem ochędóstwo domu twego: y mieysce mieszkánia chwały twoiéy.

9. Nie zátrácay z niezbożnymi Boże dusze moiéy: á z mężmi krwáwymi żywotá mego.

10. U których w ręku są nieprawości: práwicá ich pełna iest podárków.

11. A iam chodźił w niewinności moiéy: odkup mię, á smiłuy się nádemną.

12. Nógá moiá stálá ná dródze prostéy: w kościelách będę ćię chwalił Pánie.

## PSALM XXVI.

*Zámyka w sobie Psalm dźięki człowieká dobrégo zá wybáwienie przeszłe, y modlitwę, áby go Bóg raczył bronić od nieprzyiaćioł duszných: dźieby przyszedł potym do królestwá Bożégo.*

1. Psalm Dawidowi, pierwéy niżli był pomázány.

Pan oświécenie moie, y zbáwienie moie, kogóż się będę bał?

Pan obrońcá zywotá mego, kogóż się będę lękał?

2. Gdy się przybliżáią ná mię szkódnicy, áby żárli ćiáło moie.

Którzy mię trapią nieprzyiaćiele moi: sámi zemdleli y upádli.

Choćby stánęły przećiwko mnie woyská, nie będźie się bało serce moie.

3. Choćby powstálá przećiwko mnie bitwá, w tym ia nádźieię pokłádáć będę.

4. O iednę prośiłem Páná, téy szukáć będę: ábych mieszkał w domu Páńskim po wszytkié dni żywotá mego.

Abych pátrzył ná roskosz Páńską, y náwiedzał kościoł iego.

5. Abowiém skrył mię w przybytku swoim: we dni złé obronił mię w skrytości przybytku swego.

6. Ná skále wywyższył mię: á teraz wywyższył głowę moię nád nieprzyiaćioły mémi.

Obszedłem y ofiárowałem w przybytku iego ofiárę krzykliwą: będę śpiewał, y psálmy grał Pánu.

7. Wysłuchay Pánie głos móy, którym wołam do ćiebie: smiłuy się nádemną, á wysłuchay mię.

8. Tobie rzekło serce moie, szukáło ćię oblicze moie: obliczá twego Pánie szukáć będę.

9. Nie odwracay obliczá twego odemnie: nie odstępuy w gniewie od sługi twego.

Bądź pomocnikiem moim: nie

opuszczay mię, áni mię wzgardzay Boże zbáwićielu móy.

10. Abowiém oćiec móy y mátká moiá opuśćili mię: ále Pán przyiął mię.

11. Zakon mi ustáw Pánie w dródze twoiéy: y prowadz mię prostą ścieżką dla nieprzyiaćiół moich.

12. Nie podawáy mię ná dusze trapiących mię: ábowiém powstáli przećiwko mnie świádkowie fałszywi, y skłámáłá nieprawość sobie.

13. Wierzę, iż oglądam dobrá Páńskié w źiemi żywiących.

14. Oczekaway Páná, mężnie czyń: y niech się zmocni serce twoie, á czekay ná Páná.

## PSALM XXVII.

*W tym Psalmie iest głos Páná Christá, o iégo umęczeniu, y o zmartwychwstániu.*

Psalm sámému Dawidowi.

1. Do ćiebie Pánie będę wołał, Boże móy nie milcz przedemną: ábyś kiedy nie milczał przedemną, y stałbym się podobny zstępuiącym do dołu.

2. Wysłuchay Pánie głos prośby moiéy, gdy się modlę tobie: gdy podnoszę ręce swé ku kościołowi twemu świętému.

3. Nie pośiągay mię pospołu z grzészniki: y z czyniącymi nieprawość nie zátrácay mię.

Którzy mówią pokóy z bliźnim swoim: á złość w sercách ich.

4. Day im według uczynków ich, y według złości wymysłów ich.

Według spraw ręku ich odday im: odday im zapłátę ich.

5. Abowiém nie zrozumieli spraw Páńskich, y uczynków rąk iego: zepsuiesz ie, á nie zbuduiesz ich.

6. Błogosławiony Pan: bo wysłuchał głos prośby moiéy.

7. Pan pomocnik móy, y obrońcá móy: w nim nádźieię pokłádało serce moie, y rátowány iestem.

Y zákwitnęło z nowu ćiało moie: á z woléy moiéy wyznáwáć mu będę.

8. Pan mocą ludu swego: y obrońcą zbáwienia pomázáńcá swego.

9. Zbáw lud twóy Pánie, á błogosław dźiedźictwu twoiemu: y rządź ie, y wywyższay ie áż ná wieki.

## PSALM XXVIII.

*Upomináńie ludźi wiernych, áby oni ofiárowáli Pánu ofiáry duchowne.*

1. Psalm Dawidowi, przy dokończeniu przybytku.

Przynośćie Pánu synowie Boży: przynośćie Pánu syny báránié.

2. Przynośćie Pánu, chwałę y cześć, przynośćie Pánu chwałę imieniowi iego: kłániayćie się Pánu w śieni świętéy iego.

3. Głos Páński nád wodámi, Bóg máiestatu zágrzmiał: Pan nád wodámi wielkimi.

4. Głos Páński w mocy: głos Páński w wielmożności.

5. Głos Páński łámiący cedry: y połámie Pan cedry Libáńskié.

6. Y podrobi ie iáko ćielę Libáńskié: á umiłowány iáko syn lednoróżców.

7. Głos Páński rozmiátáiący płomień ognisty:

8. Głos Páński zátrząsáiący puszczą: y poruszy Pan pustynią Kádes.

9. Głos Páński przygotuiący łanie, y odkryie gęstwy: á w kościele iego wszyscy chwałę dádzą.

10. Pan czyni że potop trwa: á będźie siedźiał Pan Król ná wieki.

11. Pan mocy ludowi swemu doda: Pan błogosłáwić będźie ludowi swemu, w pokoiu.

## PSALM XXIX.

*Psalm ma w sobie słowá Christusowe ile człowiek do Bogá Oycá, którémi dźiękuie zá swe wskrzeszenie.*

1. Psalm pieśni, ná poświęcániu domu Dawidowego.

2. Wywyższáć ćię będę Pánie, żeś mię przyiął: á nie dał pośiechy nieprzyiaćiołóm moim nádemną.

3. Pánie Boże móy wołałem do ćiebie y uzdrowiłeś mię.

4. Pánie wywiódłeś z piekłá duszę moię: wybáwiłeś mię od zstępuiących do dołu.

5. Spiéwaycie Pánu święći iego: á wyznawaycie pámiątce świątobliwości iego.

6. Bo gniéw w zapálczywości iego: á żywot ná woléy iego.

Do wieczorá będźie trwał płácz: á do poránku wesele.

7. A iam rzékł w dostátku moim: nie będę poruszony ná wieki.

8. Pánie, według woléy twoiéy, dałeś moc ozdobie moiéy.

Odwróćiłeś oblicze swé odemnie y stałem się zátrwożonym.

9. Do ćiebie Pánie wołáć będę, y do Bogá mego modlić się będę.

10. Cóż zá pożytek we krwi moiéy, gdy zstępuię do skażenia?

Izali proch wyznáwáćći będźie: ábo opowiádáć będźie prawdę twóię?

11. Usłyszał Pan, y smiłował się nádemną: Pan się stał pomocnikiem moim.

12. Odmieniłeś mi płácz móy w weselé: zdárłeś wór móy, á oblokłeś mię weselem:

13. Aby tobie śpiéwáłá chwałá moiá, á nie żałowałbym: Pánie Boże móy ná wieki wyznawáć ći będę.

## PSALM XXX.

*Upomina się człowiek sprawiedliwy, áby nie w sobie samym, ale w Pánie Bodze dufał, á iest głos synd Bożego według człowieczeństwá.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi ná záchwycenié.

2. W Tobiem Pánie nádźieię miał, niech nie będę záwstydzon ná wieki: w sprawiedliwości twoiéy wybaw mię.

3. Nákłoń ku mnie uchá twego, pospiész się ábyś mię wyrwał.

Bądź mi Bogiem obrońcą, y domem ućieczki, abyś mię zbáwił.

4. Albowiém moc moiá y ućieczká moiá iesteś ty: á dla imienia twego poprowádźisz mię, y wychowasz mię.

5. Wywiedźiesz mię z śidłá tego, które mi zákryli: boś ty iest obrońcá móy.

6. W ręce twé polécam duchá mego: odkupiłeś mię Pánie Boże prawdy.

7. Miałeś w nienawiśći przystrzegáiące márności nádáremno.

A iam w Pánu nádźieię miał:

8. Będę się weselił, y rádował w miłośierdźiu twoim.

Abowiémeś weyźrzał ná uniżenié moie, wybáwiłeś z potrzeb duszę moię.

9. Aniś mię zámknął w rękach nieprzyiaćielskich: postáwiłeś ná mieyscu przestronym nogi moie.

10. Smiłuy się nádemną Pánie, bom iest utrapiony: zátrwożyło się w gniewie oko moie, duszá moiá, y wnętrze moie.

11. Abowiém ustał w boleśći żywot móy, y látá moie w wzdychániu.

Zemdlałá w ubostwie śiłá moiá: y kośći moie strwożone są.

12. Nád wszytkié nieprzyiaćioły moie stałem się pośmiéwiskiem y sąsiádom moim bárzo: y strácheм znáiomym moim.

Którzy mię widźieli, precz odemnie ućiekli:

13. Iestem zápomniony z sercá iáko umárły.

Sstałem się iáko naczynié strácone:

14. Bom słyszał łáiánié mnogich mieszkáiących w okolicy:

W tym gdy się schodźili społem przećiwko mnie, odiąć duszę moię námawiáli się.

15. A iam w tobie nadźieię miał Pánie, rzekłem: Tyś iest Bogiem moim:

16. W ręku twoich lósy moie.

Wyrwi mię z ręki nieprzyiaćiół moich, y od przeszláduiących mię.

17. Oświéć twarz twoię nád sługą twoim, zbaw mię w miłośierdźiu twoim:

18. Pánie niech nie będę záwstydzon, ábowiém wzywałem ćię.

Niech się záwstydzą niezbożnicy, y niech będą prowádzeni do piekłá:

19. Niech zániemieią ustá zdrádliwé,

Które mówią nieprawość przećiw sprawiedliwému w pysze y w powiérániu.

20. Iákóż wielkié mnostwo słodkości twéy Pánie, któráś zákrył boiącym się ćiebie.

Sprawiłeś tym, którzy nádźieię máią w tobie, przed oblicznośćią synów ludzkich.

21. Zákryiesz ie w zakryćiu oblicza twego od zámieszánia ludzkiego. Zásłonisz ie w namiećie twoim od przećiwieństwá ięzyków.

22. Błogosławiony Pan: że dźiwnie okazał miłośierdźié swe nádemną w mieśćie obronnym.

23. A iam mówił w zdumieniu umysłu mego, iestem odrzucon od oblicznośći oczu twoich.

Przetoś wysłuchał głos modlitwy moiéy, gdym wołał do ćiebie.

24. Miłuyćie Páná wszyscy święći iego: ábowiém Pan będźie szukał prawdy, y odda obfićie czyniącym pychę.

25. Mężnie czyńćie, á niech się posili serce wászé, wszyscy którzy nádźieię maćie w Pánu.

## PSALM XXXI.

*Błogosławi Prorok człowieká tego, który dostáie grzéchom odpuszczenia, á przez co by ich miał dostáć, zdraz opisuie.*

Sámému Dáwidowi wyrozumienia.

1. Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości: y których zákryte są grzechy.

2. Błogosławiony mąż, krórému Pan nie poczytał grzechu, áni iest w duchu iego zdrádá.

3. Iżem milczał zástárzały się kości moie, gdym wołał cały dźień.

4. Bo we dnie y w nocy ośćężáłá nademną ręká twoiá: náwrośćiłem się w nędzy moiéy, gdy tkwi ćierznie.

5. Grzéch móy oznaymiłem tobie: á niesprawiedliwości moiéy nie kryłem.

Rzékłem, wyznam przećiwko sobie niesprawiedliwość moię Pánu: á tyś odpuśćił niezbożność grzechu mego.

6. Dla tego będźie się modlił do ćiebie wszelki święty, czásu pogodnego.

Wszákże w potopie wód mnogich, do niego się nie przybliżą.

7. Tyś iest ućieczká moiá, od utrapienia, które mię ogárnęło: rádości moiá wyrwi mię od tych, którzy mię oblegli

8. Dam tobie rozum, y náuczę ćię ná drodze téy, którą póydźiesz: umocnię nád tobą oczy moie.

9. Nie bądźćież iáko koń y muł, którzy niemáią rozumu.

Uzdą y wędźidłem śćiśni czeluśći tych, którzy się nie przybliżáią do ćiebie.

10. Siłá biczów ná grzészniká: á máiącego nádźieię w Panu miłośierdźié ogárnie.

11. Weselćie się w Pánu y ráduyćie się sprawiedliwymi: á chlubćie się wszyscy prawego sercá.

## PSALM XXXII.

*Upominá Prorok, dby wiérni Páńscy zá wielkie á hoyne dobrodźieystwá, chwałę y dźięki iemu czynili.*

Psalm Dawidowi.

1. Weselćie się sprawiedliwi w Pánu: prawym przystoi chwałá.

2. Wyznawayćie Pánu ná cytrze: grayćie mu ná instrumencie o dźieśiąći strunách.

3. Spiéwayćie mu pieśń nową, dobrze mu grayćie w krzyczeniu.

4. Abowiém práwé iest słowo Páńskie, y wszytkié sprawy iego w wierności.

5. Miłuie miłośierdźié y sąd: miłośierdźia Páńskiego pełna iest źiemiá.

6. Słowem Páńskim niebiosá utwiérdzoné są: á duchem ust iego wszytká moc ich.

7. Zgromadzáiąc iáko w skorzánym worze wody morskié: kłádąc w skárby przepaści.

8. Niech się boi Páná wszytká źiemiá: á przed nim niech się wzruszą wszyscy mieszkáiący ná świećie.

9. Abowiém on rzekł, y uczynioné są: on roskazał, á stworzoné są.

10. Pan rozprasza rády narodów: á wniwecz obraca myśli ludzkié, y odmiáta rády kśiążęcé.

11. A rádá Páńská trwa ná wieki: myśli sercá iego, od narodu do narodu.

12 Błogosławiony naród, któré-

go iest Pan, Bóg iego: lud, który obrał zá dziedzictwo sobie.

13. Poyźrzał Pan z niebá: uyźrzał wszytkie syny ludzkie.

14. Z nágotowánégo mieszkánia swego poyźrzał ná wszytkie, którzy mieszkáią ná źiemi.

15. Który uformował káżdé z osobná sercá ich: który rozumie wszytkie ich spráwy.

16. Nie bywa wybáwión król przez wielką moc: á obrzym nie będźie wybáwion wielkośćią śiły swoiéy.

17. Omylny koń ku wybáwieniu: á w obfitośći mocy swoiéy nie będźie wybáwion.

18. Oto oczy Páńskié nád boiącymi się go: y nád tymi, którzy nádźieię máią w miłośierdźiu iego.

19. Aby wyrwał od śmierći dusze ich: y żywił ie w głodźie.

20. Duszá nászá znosi Páná: bo iest pomocnikiem y obrońcą nászym.

21. Abowiém w nim się rozweseli sérce násze: á w imieniu świętym iego mieliśmy nádźieię.

22. Niechay będźie miłośierdźié twoie Pánie nád námi, iakośmy nádźieię mieli w tobie.

## PSALM XXXIII.

*Poćiechá w tym Psalmie wielka y hoyna ludźiom w kłopoćie á w frásunku będącym, dby się Pánem ćieszyli, á od niego pomocy á ratunku y poćiechy pewną nádźieią czekáli.*

1. Dawidowi, kiedy odmienił twarz swoię, przed Abimelechem, y opuśćił go, y odszedł.

2. *Aleph.* Będę błogosławił Páná ná káżdy czás, záwżdy chwałá iego w uśćiéch moich.

3. *Beth.* W Pánu się chlubić będźie duszá moiá: niechay słyszą ćiszy, á niech się weselą.

4. *Ghimel.* Wielbćie Páná zemną: á wywyższaymy imię iego społecznie.

5 *Daleth.* Szukałem Páná y wysłuchał mię: y ze wszech utrapienia moich wyrwał mię.

6. *He.* Przystąpćie do niego, á oświecaycie się: á oblicza wászé nie będą záwstydzoné.

7. *Vau.* Ten ubogi wołał, á Pan go wysłuchał: y ze wszytkich ućisków iego wybáwił go.

8. *Zain.* Wpuśći Anyół Páński w około boiących się go: y wyrwie ie.

9. *Cheth.* Skosztuyćie, á obáczćie, iż słodki iest Pan: błogosłáwiony máż, który w nim ma nádźieię.

10. *Teth.* Bóyćie się Páná wszyscy święći iego: bo niémász niedostátku boiącym się go.

11. *Jod.* Bogacze niedostátek ćierpieli y łáknęli: lecz szukáiącym Páná ná żadnym dobrym nie będźie schodźiło.

12. *Kaph.* Pódźćie sám synowie, słuchayćie mię: boiáźni Páńskiey náuczę was.

13. *Lamed.* Który iest człowiek który chce żywotá: prágnie dni dobrych widźieć.

14. *Mem.* Strzeż ięzyká twego od złego, á ustá twoie niech nie mówią zdrády.

15. *Nun.* Odwróć się od złégo, á czyń dobrze: szukay pokoiu, á śćigay go.

16. *Samech.* Oczy Páńskié nád spráwiedliwymi: á uszy iego ná prośby ich.

17. *Ain.* A twarz Páńská nád czyniącymi źle: áby wygłádźił z źiemie pámiątkę ich.

18. *Phe.* Wołáli spráwiedliwi, á Pán ie wysłuchał: y ze wszech ućisków ich wyswobodźił ie.

19. *Tsade.* Bliski iest Pan tym, którzy są utrapionégo sercá: y zbáwi pokorné w duchu.

20. *Koph.* Mnogié ućiski spráwiedliwych: á z tych wszytkich Pan ie wybáwi.

21. *Resz.* Strzeże Pan wszystkich kośći ich: iedná z nich się nie skruszy.

22. *Szin.* Smierć grzeszników naygorsza, á którzy nienawidzą spráwiedliwégo, zgrzeszą.

23. *Thau.* Pan odkupi dusze sług swoich: á nie zgrzeszą wszyscy, którzy w nim nádźieię máią.

## PSALM XXXIV.

*Psalm ten nieśie proroctwo o męce Christusowéy, á iest głos Páná Christusá ná Zydy ćiążącego, á o pom-*

*ste wołdiącego dla ich przeokrutnego sprzeciwienia.*

1. Sámému Dawidowi.

Osądź Pánie szkodzące mię, zwalcz walczące przeciwko mnie.

2. Porwi broń y tarczą: á powstań mi ná pomoc.

3. Dobądź miecza, y záwrzy przeciwko tym, co mię prześladuią: rzecz duszy moiéy: Iam iest zbáwieniem twoim.

4. Niech będą záwstydzeni y zesromoceni szukáiący dusze moiéy.

Niech się cofną ná zad, y niech będą zelżeni, myślący mi złé.

5. Niechay będą iáko proch przed wiátrem: á ányół Páński niechay ie uciśnie.

6. Niech będźie drógá ich ciemnością y ślizawką: á ányół Páński niechay ich goni.

7. Abowiém bez przyczyny kryli ná mię zátrácenie śidłá swego: niesłusznie urągáli duszy moiéy.

8. Niechayże nań przyidźie śidło, o którym niewié, a ułowienie, które zákrył, niechay go poyma: y niechay w onóż śidło wpádnie.

9. A duszá moiá rozráduie się w Pánu: y ukocha się w zbáwieniu iego.

10. Wszytkié kośći moie rzekną: Pánie, któż podobien tobie?

Wyrywáiąc chudźinę z ręki mocnieyszych nádeń: niedostátecznego y ubogiego od drapieżców iego.

11. Powstawszy świádkowie fałszywi pytáli mię, czegóm niewiedźiał.

12. Oddawáli mi złe zá dobré, niepłodność duszy moiéy.

13. A ia, gdy mi się przykrzyli, obłoczyłem się w włośienicę.

Korzyłem postem duszę moię: á modlitwá moiá do nádrá mego się náwróci.

14. Iáko bliźniemu y iáko brátu nászému tákem dogadzał: iáko żáłuiący y smęcący się, tákem się korzył.

15. Y weselili się przeciwko mnie, y schadzáli się: zgromádziły się ná mię bicze, á nie wiedźiałem.

16. Rozerwáli się, á nie żálowáli, kuśili mię, szydźili ze mnie szyderstwem, zgrzytáli ná mię zębomá swymi.

17. Pánie kiedyż weyźrzysz? przywroć duszę moię od złośći ich, ode lwów iedynaczkę moię.

18. Będęć wyznawał w kośćiele wielkim, między ludem ogromnym będę ćię wysławiał.

19. Niech się nie weselą ze mnie, którzy mi się niesprawiedliwie sprzeciwiáią: którzy mię dármo w nienawiśći máią, á mrugáią oczymá.

20. Bo zemną w prawdźie spokoynie mówili: á w gniewie źiemskim mówiąc, zdrády myślili.

21. Y rozdárli ná mię gęby swoie, mówiąc: ehey, ehey oglądałyć oczy nászé.

22. Widźiałeś Pánie, nie milcz: Pánie nie odchodź odemnie.

23. Powstań, á pilnuy sądu mego: Boże móy, y Pánie móy, spráwy moiéy.

24. Sądź mię według spráwiedliwośći twoiéy Pánie Boże móy: á niech się nie weselą nádemną.

25. Niechay nie mówią w sercách swoich: ehey, ehey duszy nászéy: y niech nie mówią: pożárliśmy go.

26. Niech będą záwstydzeni y pohánbieni społem ći, którzy się weselą ze złego moiego.

Niechay będą obleczeni w hánbę y w sromotę ći, którzy wielkie rzeczy mówią przeciwko mnie.

27. Niech się ráduia y weselą którzy chcą sprawiedliwośći moiéy: y niech mówią záwżdy: Niechay będźie uwielbiony Pan, którzy prágną pokoiu słudze iego.

28. A ięzyk móy będźie rozmyślał sprawiedliwość twoię, cały dźień chwałę twoię.

## PSALM XXXV.

*Okázuie, że nam ludźiom wszytko złe, sámemu Pánu Bogu wszystko dobre ma bydź przypisáno. Dwoiákie też grzeszniki, iedne z niewiádomośći, drugie z uporu, opisuie mowiąc.*

1. Ná koniec, słudze Páńskiému sámému Dawidowi.

2. Rzekł niesprawiedliwy, áby

grzészył, sam w sobie: niémasz boiáźni Bożéy przed oczymá iego.

3. Abowiém zdrádliwie czynił przed oblicznośćią iego: áby się nálázłá niepráwość iego do nienawidzenia.

4. Słowá ust iego nieprawość y zdrádá: niechćiał rozumieć áby dobrze czynił.

5. Nieprawość rozmyślał ná łożu swoim, stał przy wszelkiéy dródze niedobréy, á złośći nie miał w nienawiśći.

6. Pánie w niebie miłośierdźié twoie: á prawdá twoiá áż do obłoków.

7. Sprawiedliwość twoiá iáko góry Boże: sądy twoie przepáść wielka.

Ludźie y bydlętá zbawisz Pánie.

8. Iákoś rozmnożył miłośierdźié twoie Boże.

A synowie człowieczy w zasłonie skrzydeł twoich nádźieię mieć będą.

9. Będą upoieni hoynośćią domu twego: y strumieniem roskoszy twoiéy nápoisz ie.

10. Abowiém u ćiebie iest zdróy żywotá: á w świátłośći twoiéy oglądamy swiátłość.

11. Rozćiągni miłośierdźié twoie nád tymi, ktorzy ćię znáią: y sprawiedliwość twoię nád tymi, którzy są prawego serca.

12. Niech mię nie nádchodźi nogá pychy: á ręká grzésznego niech mię nie porusza.

13. Tám upádli którzy czynią niepráwość: wygnáni są, áni się mogli ostáć.

## PSALM XXXVI.

*Upomina Prorok, áby człowiek dobry bacząc złośliwego tu náwszem fortunnego: á zaś cnotliwego bydź w uniżeniu, tym się nie gorszył áni rospaczał. Bo to rzeczy doczésne á bárzo odmienne.*

1. Psalm sámemu Dawidowi.

*Aleph.* Nie obruszay się dla złośliwych: áni zayźrzy czyniącym niepráwość.

2. Abowiém iáko trawá prędko uwiędną: á iáko liśćie źiela wnet opádną.

3. *Beth.* Miéy nádźieię w Pánu, á czyń dobrze: y mieszkay ná źiemi, á będźiesz się karmił iéy bogactwy.

4. Kochay się w Pánu: y da tobie prośby serca twego.

5. *Ghimel.* Obiáw Pánu dróge twoię, á miéy nádźieię w nim: a on uczyni.

6. Y wywiedźie iáko świátłość sprawiedliwość twoię: á sąd twóy iáko południe:

7. *Daleth.* Bądz poddány Pánu, á módl się mu.

Nie obruszay się dla tego, któremu się szczęśći ná dródze iego, dla człowieká czyniącego niesprawiedliwośći.

8. *He.* Przestań gniewu, á opuść zápálczywość: nie obruszay się, ábyś miał źle czynić.

9. Abowiém którzy źle czynią, będą wykorzenieni: lecz znoszący Páná, ći odźiedźiczą źiemię.

10. *Vau.* Y ieszcze málo, áż ći nie będźie złośniká: y będźiesz szukał mieyscá iego, á nie naydźiesz.

11. Ale ćiszy odźiedźiczą źiemię, y kochać się będą w wielkośći pokoiu.

12. *Zain.* Będźie podstrzégał złośnik sprawiedliwégo, y będźie nań zgrzytał zębomá swymi.

13. Ale Pan będźie się śmiał z niego: ábowiém upátruie, że przydźie dźień iego.

14. *Cheth.* Mieczá dobyli grzésznicy, náćiągnęli łuk swóy.

Aby porázili ubogiego y niedostátecznego: áby pozámordowáli ludźie prawego serca.

15. Miecz ich niech wnidźie w serca ich: á łuk ich niech się złamie.

16. *Teth.* Lepsza iest trochá sprawiedliwégo, niżli wielkie bogáctwá grzésznych.

17. Abowiém rámioná grzészników połamią się, á sprawiedliwé Pan potwiérdza.

18. *Jod.* Zna Pan dni niepokalánych: á dźiedźictwo ich ná wieki będźie.

19. Nie będą záwstydzeni we zły

czás: y we dni głodu będą násyceni:

20. *Kaph.* Abowiém grzésznicy zaginą.

A nieprzyiaćiele Páńscy, skoro będą uczczeni y wyniesieni: ustáwáiąc, iáko dym ustáną.

21. *Lamed.* Będźie pożyczał grzesznik, á nie zápłáći: ále sprawiedliwy smiłuie się y da.

22. Abowiém błogosławiący go odźiedźiczą źiemię: ále złorzeczący mu záginą.

23. *Mem.* Przed Pánem postępki człowiecze będą prostowáne: y drógi iego zechce.

24. Gdy się powáli, nie stłucze się: bo Pan podkłada rękę swoię.

25. *Nun.* Byłem młodym y stárzałem się: á nie widźiałem sprawiedliwego opuszczonego, áni nasienia iego szukáiącego chlebá.

26. Cały dźień czyni miłosierdźie y pożycza: á nasienie iego w błogosławieństwie będźie.

27. *Samech.* Odstąp od złego, á czyń dobrze: á mieszkay na wieki wieku.

28. Abowiém Pan miłuie sąd, á nie opuści swiętych swoich: ná wieki będą záchowáni.

*Ain.* Niesprawiedliwi będą pokaráni: y nasienie niezbożnych zágínie.

29. Sprawiedliwi lepak odźiedźiczą źiemię: y będą mieszkáli ná wieki wieku ná niéy.

30. *Phe.* Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość: á ięzyk iego będźie mówił sąd.

31. Zakon Bogá iego w sercu iego: á nie będą przerzucone kroki iego.

32. *Tsade.* Wypátruie grzésznik sprawiedliwego: y szuka go umorzyć.

33. A Pan nie ostáwi go w rękách iego: y nie potępi go, gdy będźie osadzon od niego.

34. *Koph.* Czekay Páná, y strzeż drógi iego: á wywyższy cię, że odźiedźiczysz źiemię: uyźrzysz gdy niezbożni pogina.

35. *Resz.* Widźiałem niezbożniká wyniosłego, y podniesionego iáko cedry Libáńskie.

36. Y minąłem, álić go iusz niemász: y szukałem go, á nie náłázło się mieysce iego.

37. *Szin.* Przestrzégay niewinności, á doglądáy sprawiedliwości, ábowiém są ostátki człowiekowi spokoynému.

38. Lecz niesprawiedliwi pospołu poginą: ostátki niezbożników zginą.

39. *Thau.* A zbáwienie sprawiedliwych od Páná: y obrońcą ich czásu utrapienia.

40. Y wspomoże ich Pan, y wybáwi ie: y wyrwie od złośników, y zbáwi ie: iż w nim nádźieię mieli.

## PSALM XXXVII.

*Psalmu tego tytuł własny iest rospámiętawánie, że Dawid rospámiętawa upadek złości swych, y hoyne miłosierdźie Boże nád nędznym á upádłym człowiekiem.*

1. Psalm Dawidowi, ná rozpámiętánie, o sobocie.

2. Pánie nie w zápalczywości twoiéy strofuy mię, áni w gniewie twoim karz mię.

3. Abowiem strzały twoie utknęły we mnie: y zmocniłeś nádemną rękę twoię.

4. Niémász zdrowia w ćiele moim, od oblicza gniewu twego: niémász pokoiu kośćiom moim od oblicza grzechów moich.

5. Abowiem nieprawości moie przewyższyły głowę moię: á iáko brzemię ćiężkie obćiężáły ná mnie.

6. Pogniły y popsowały się bliźny moie, od oblicza głupstwá moiego.

7. Znędzniałem, y skurczyłem się áż do końcá: cały dźień chodźiłem zásmucony.

8. Abowiem biodrá mnie nápełnione są naigrawánia: á niémász zdrowia w ćiele moim.

9. Iestem strapiony y bárzo uniżony: ryczałem od wzdychánia sercá mégo.

10. Pánie, przed tobą wszelka żądość moiá: y wzdychánie moie przed tobą nie iest skryte.

11. Serce moie strwożone iest, opuściłá mię śiłá moiá: á iásności

oczu moich y téy niemász przy mnie.

12. Przyiaćiele moi, y bliscy moi ná przeciwko mnie przybliżyli się, y stáneli.

13. Á którzy przy mnie byli, z dáleká stáneli: á gwałt czynili którzy szukáli dusze moiéy.

A którzy mi szukáli złego, mówili márności: á zdrady cały dźień wymyśláli.

14. A ia iáko głuchy nie słyszałem: á iáko niemy nie otwiéráiący ust swoich.

15. Y stałem się iáko człowiek niesłyszący: y niemáiący odporów w uśćiéch swoich.

16. Abowiem w tobiem Pánie nádźieię miał: ty mię wysłuchasz Pánie Boże móy.

17 Bom mówił: by się kiedy nie weselili náde mną nieprzyiaćiele moi: y gdy szwánkuią nogi moie, przeciwko mnie wielkié rzeczy mówili.

18. Bom ia ná bicze gotów iest, y ból móy przed obliczności moią iest záwżdy.

19. Abowiem nieprawość moię oznaymię: y będę myślił zá grzech móy.

20. Lecz nieprzyiaćiele moi żywią, y zmocnili się nádemną: y rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

21. Którzy oddawáią złé zá dobré, uwłaczáli mi, iżem nászládował dobroći.

22. Nie opuszczay mię Pánie Boże móy, nie odstępuy odemnie:

23. Bądź gotów ná rátunek móy, Pánie Boże zbáwienia mego.

## PSALM XXXVIII.

*W tym Psalmie zámyka się potuchá y prośbá. Otuchá w swoim uciśku, y w nieprzyiaćioł szczęśćiu. Prośba o uchowánie od złych ludźi bespieczeństwá, y od káźni á pomsty zá grzéchy.*

1. Ná koniec, sámemu Idithun, pieśń Dawidowá.

2. Rzekłem, będę strzegł dróg moich: ábym nie zgrzeszył ięzykiem moim.

Założyłem straż ustóm moim, gdy stał grzesznik przeciwko mnie.

3. Zániemiałem y uniżyłem się, y zámilczałem dobrych, y ból móy odnowił się.

4. Zágrzało się serce moie we mnie, á w rozmyślániu moim rospalił się ogień.

5. Rzekłem ięzykiem moim, oznaymi mi Pánie koniec móy.

Y liczbę dni moich która iest, ábym wiedźiał czego mi niedostáie.

6. Otoś pomierne uczynił dni moie, á bytność moiá iáko nic przed tobą.

Záprawdę wszytká márność, wszelki człowiek żywiący.

7. Záisté w obrázie przechodźi człowiek, ále y próżno trwoży sobą: skárbi, á niewié komu to zbierze.

8. A teraz któreż iest oczekiwánie moie? izali nie Pan? y bytność moiá u ćiebie iest.

9. Od wszytkich nieprawośći moich wyrwi mię, ná pośmiéch głupiemu dałeś mię.

10. Zániemiałem, y nie otworzyłem ust moich, boś ty uczynił:

11. Odéymi odemnie plagi twoie.

12. Od mocy ręki twoiéy iam ustał w strofowániu, dla nieprawośći karałeś człowieká.

Y uczyniłeś, że wyschłá iáko páiąk duszá iego, záisté próżno się trwoży wszelki człowiek.

13. Wysłuchay modlitwę moię Pánie, y prośbę moię, przyimi w uszy łzy moie.

Nie milcz, bom ia iest przychodźień u ćiebie y podróżny, iako wszyscy oycowie moi.

14. Zfolguy mi, ábym się ochłodźił pierwéy niżli odeydę, á więcéy nie będę.

## PSALM XXXIX.

*Należy Psalm ten Pánu Christusowi, zá którégo wćielenie kościół dźięk czyni. Tudźiesz w osobie oyców swiętych, którzy oczekiwali przyszćia Christusowégo, ták mówi.*

1. Ná koniec, Psalm sámemu Dawidowi.

2. Czekáiąc czekałem Páná, y skłonił się ku mnie.

3. Y wysłuchał prośby moie, y wywiódł mię z dołu nędzy, y z błotá iłu.

Y postáwił ná skále nogi moie, y náprostował kroki moie.

4. Y wpuścił nówą pieśń w ustá moie, hímn Bogu nászému.

Uyźrzą mnodzy, y będą się bać, y będą mieć nádźieię w Pánu.

5. Błogosławiony mąż, którego nádźieią iest imię Páńskie, á nie oglądał się ná márności y ná szaleństwá omylne.

6. Wieleś uczynił ty Pánie Boże móy cudów twoich, á w myślách twoich nie iest któby był podobien tobie.

Opowiádałem y mówiłem, rozmnożyli się nád liczbę.

7. Ofiáry y obiáty niechćiałeś, á uszy uczyniłeś mi doskonáłe.

Całopalenia y zá grzech nie żądałeś,

8. Tedym rzekł: oto idę.

9. W summie ksiąg nápisano o mnie, ábych czynił wolą twoię, Boże móy prágnąłem, y zakon twóy w pośrzod serca mégo.

10. Opowiádałem sprawiedliwość twoię w kościele wielkim, oto warg moich nie będę hámował: Pánie tyś wiedźiał.

11. Sprawiedliwości twoiéy nie skryłem w sercu moim, prawdę twoię y zbáwienié twé opowiádałem.

Nie táiłem miłośierdźia twégo, y prawdy twoiéy przed zgromadzeniem wielkim.

12. A ty Pánie nie oddalay smiłowánia twégo odemnie, miłośierdźié twoie y prawdá twoiá záwżdy mię broniły.

13. Abowiém obtoczyły mię złé, którym niemász liczby, poimały mię nieprawości moie y nie mógłem przeyźrzeć.

Rozmnożyły się nád włosy głowy moiéy, y serce moie opuściło mię.

14. Niech ći się podobá Pánie ábyś mię wyrwał, Pánie ku rátunku memu weyźrzy.

15. Niechay będą záwstydzeni y zesromoceni społem, którzy szukáią dusze moiéy, áby ią odięli.

Niech się obrócą ná wstecz, á niech się záwstydzą, którzy mi życzą złégo.

16. Niechay odniosą nátychmiast zelżywość swą, którzy mi mówią: ehey, ehey.

17. Niech się rozráduią y uweselą w tobie wszyscy, którzy ćię szukáią, y niech mówią záwżdy: Niechay będźie uwielbiony Pan, którzy miłuią zbáwienié twoie.

18. Ia lepak iestem żebrak y ubogi: Pan stára się o mię.

Pomocnikiem moim y obrońcą moim iesteś ty, Boże móy nie omieszkiwayże.

## PSALM XL.

*Psalm ten osobliwie służy człowiekowi miłośiernému á dobrotliwemu. A nieśie proroctwo o męce Pánd Christusa, y o iego z mártwychwstániu.*

1. Ná koniec, Psalm sámemu Dawidowi.

2. Błogosławiony, który ma báczenié ná potrzebnégo y ná ubogiego, w dźień zły wybáwi go Pan.

3. Pan niechay go zachowa, y ożywi go, y niech go uczyni błogosławionym ná źiemi, y niechay go nie wydáie duszy nieprzyiaćiół iego.

4. Pan go niech wspomoże ná łożu niemocy iego, wszytkę pośćiél iego sprzewracałeś w chorobie iego.

5. Iam rzekł: Pánie, smiłuy się nádemną, uzdrów duszę moię, bom grzeszył tobie.

6. Nieprzyiáciele moi mówili mi źle, kiedyż umrze á zginie imię iego?

7. A ieśli wchodźił ábý uyźrzał: márności mówił, serce iego zgromádźiło nieprawość sobie.

8. Wychodźił przecz y mówił pospołu.

Przećiwko mnie szeptáli wszyscy nieprzyiaćiele moi, przećiwko mnie myślili mi źle.

9. Słowo niesprawiedliwé postánowili przećiwko mnie, záli który spi więcéy nie powstánie?

10. Abowiem człowiek pokoiu mégo, którémum ufał, który iadał chléb móy, wielkié uczynił nádemną podeszćié.

11. Ale ty Pánie smiłuy się nádemną, y wzbudź mię, á oddam im.

12. W tymem poznał iżeś mię chćiał, że się nie będźie weselił nieprzyiaćiel móy nádemną.

13. A mnieś dla niewinności przyiął, y utwierdźiłeś mię przed oblicznością twoią ná wieki.

14. Błogosławiony Pan Bóg Izráelski od wieku, y áż do wieku: niech się stánie, niech się stánie.

## PSALM XLI.

*W tym Psalmie iest głos chrześćiáńskiego człowieka, żądaiącego mieć królestwo wieczne Páná Bogá.*

1. Ná koniec, wyrozumienie synóm Kore.

2. Iáko prágnie ieleń do źrzódł wodnych: ták prágnie duszá moiá do ćiebie Boże.

3. Prágnęłá duszá moiá do Bogá, mocnégo, żywégo: kiedyż prziydę á okażę się przed obliczem Bożym?

4. Były mi łzy moie zá chléb we dnie y w nocy: gdy mi mówią co dźień: Kędyż iest Bóg twóy?

5. Ná tom wspominał, y wylałem ná śię duszę moię: że przyidę ná mieysce przybytku dźiwnégo, áż do domu Bożego:

Z głosem wesela, y wyznawánia głosu goduiącégo.

6. Czemużeś smutna duszo moiá? y czemu mię trwożysz?

7. Miéy nádźieię w Bogu, bo mu ieszcze wyznáwáć będę: zbáwienié twarzy moiéy, y Bóg móy.

We mnie sámym zátrwożyłá się duszá moiá: przeto będę ná ćię pámiętał z źiemie Jordanu y Hermoniim od góry máluczkiéy.

8. Przepáść przepáśći przyzywa, ná głos upustów twoich.

Wszytkié wysokié wały twoie, y nawálności twoie ná mię się stoczyły.

9. We dnie Pan roskazał miłośierdźié swoie: á w nocy pieśń iego.

10. Przy mnie modlitwá Bogu żywotá mego. Rzekę Bogu: Iesteś móy obrońcá.

Przeczżeś mię zápomniał? y czemu smutno chodzę, gdy mię trapi nieprzyiaćiél?

11. Gdy się łámią kośći moie, urągáli mi którzy mię dręczą nieprzyiaćiele moi:

12. Gdy mi mówią ná káżdy dźień: Kędyż iest Bóg twóy? czemuś iest smutna duszo moiá? y czemu mię trwożysz?

Miéy nádźieię w Bogu, bo mu ieszcze wyznáwáć będę, zbáwienié twarzy moiéy, y Bóg móy.

## PSALM XLII.

*Nápomina nas prorok, abyśmy przygody, frásunki, utrapienia świátá tégo lekce znosząc, ku Panu, á chwále iego záwżdy się gárnęli.*

1. Psalm Dawidowi.

Osądź mię Boże, á rozeznay spráwę moię od narodu nieświętégo, od człowieká niespráwiedliwégo y zdrádliwégo wyrwi mię.

2. Bo ty iesteś Bóg moc moiá: czemuś mię odrzućił? czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyiaćiél?

3. Wyśli świátłość twoię y prawdę twoię: té mię poprowádźiły y przyprowádźiły ná górę świętą twoię y do przybytków twoich.

4. Y wynidę do ołtarzá Bożego: do Bogá, który uwesela młodość moię.

5. Będęć wyznawał ná cytrze, Boże, Boże móy? czemuś smutna duszo moiá? á czemu mię trwożysz?

Miéy nádźieię w Bogu, ábowiém mu ieszcze wyznáwáć będę: zbáwienié oblicza mego y Bóg móy.

## PSALM XLIII.

*W tym Psalmie iest modlitwá kośćiołá Bożego, o obronę od nieprzyiaćioł iego. Gdźie prorok przypomina dobrodźieystwá á cudá, które Pan okázował przy wybáwieniu ludu sobie obránego.*

1. Ná koniec, synóm Kore ku wyrozumieniu.

2. Boże, uszymá nászémi słyszeliśmy, oycowie nászy nam powiádáli.

Sprawę którąś uczynił we dni ich, y we dni starodawne.

3. Ręką twoią pogány wytraciłá, y wszczepiłeś oné: udręczyłeś narody, y wygnałeś ie.

4. Ani bowiem mieczem swym pośiedli ziemię, y ramię ich nie wybáwiło ich.

Ale prawicá twoiá, y ramię twoie, y oświecenie oblicza twégo, żeś ie upodobał sobie.

5. Ty sam iesteś Król móy, y Bóg móy, który roskázuiesz wybáwienie Iákobowé.

6. Przez cię nieprzyiaćioły násze rogiem rozrzucimy, á w imię twoie wzgárdzimy powstáiące przećiwko nam.

7. Abowiém nie w łuku moim nádźieię mieć będę, á miecz móy nie wybáwi mię.

8. Wybáwiłeś bowiém nas od trapiących nas, á maiące nas w nienawiśći záwstydźiłeś.

9. W Bogu chlubić się będźiem przez cały dźień, á w imię twé wyznawáć będźiem ná wieki.

10. A teraz odegnałeś y záwstydźiłeś nas, á nie będźiesz wychodźił Boże w śiłách nászych.

11. Odwrócíłeś nas wstećz od nieprzyiaćioł nászych, á którzy nas w nienawiśći máią rozszárpywáli sobie.

12. Podałeś nas iáko owce ná iedzę, y między pogány rozprószyłeś nas.

13. Przedałeś lud twóy nizáco, á nie było mnostwo w zamiánie ich.

14. Daleś nas ná wzgárdę sąśiádóm nászym, ná szyderstwo y ná pośmiéch tym, którzy są w okolicy nászéy.

15. Uczyniłeś nas przysłowiem między pogány, kiwániem głowy między ludźmi.

16. Cały dźień wstyd móy przedemną iest, á záwstydzenie oblicza mégo okryło mię.

17. Od głosu łżącégo y obmawiáiącégo, od oblicza nieprzyiaciełá y przeszłáduiącégo.

18. To wszytko przyszło ná nas, á nie zápomnieliśmy ćię, y nie czyniliśmy niespráwiedliwie w testámencie twoim.

19. Y nie cofnęło się ná zad serce násze, á nie odwrócíłeś szćiężek nászych od drógi twoiéy.

20 Boś nas poniżył ná mieyscu utrapienia, y okrył nas ćień śmierći.

21. Ieśliśmy zápomnieli imienia Bogá nászégo, y ieśliśmy podnośili ręce nászé do Bogá cudzégo.

22. Izali się Bóg o tym nie będźie pytał? gdyż on wié skrytośći sercá.

Bo nas dla ćiebie morduią ná káżdy dźień, poczytáni iesteśmy iáko owce ná rzeź.

23. Powstań, czemu spisz Pánie? powstań á nie odrzucay do końcá.

24. Czemu oblicze twoie odwrácasz? zápominasz ubóstwá nászégo y utrapienia nászégo?

25. Abowiém poniżona iest w prochu duszá nászá, przylgnął do źiemie brzuch nász

26. Powstań Pánie, rátuy nas: á odkup nas dla imienia twégo.

## PSALM XLIV.

*Psalm ten iest nowożenie y pániey młodey, też Páná Christusow y kośćioła iego.*

1. Ná koniec, dla tych, którzy będą odmienieni synóm Kore, ku wyrozumieniu, pieśń dla miłégo.

2. Wydáło serce moie słowo dobré, opowiádam ia czyny moie królowi.

Ięzyk móy pióro pisárzá, prędko piszącégo.

3. Pięknieyszy urodą nád syny człowieczé, rozlałá się wdzięczność po wárgách twoich, dla tego ćię błogosłáwił Bóg ná wieki.

4. Przypasz miecz twóy ná biodrę twoię, namocnieyszy.

5. Z ślicznośćią twoią y z pięknośćią twoią náciągni, fortunnie postępuy y króluy.

Dla prawdy y ćichośći y spráwiedliwośći, y poprowádzi ćię dźiwnie práwicá twoiá.

6. Strzały twoie ostré (narody pod ćię upádną) w serca nieprzyiaćiół królewskich.

7. Stolicá twoiá Boże ná wieki wieków, laská práwośći, laská królestwá twégo.

8. Umiłowałeś spráwiedliwość, á

nienawidźiałeś nieprawości, przeto cię pomázał Boże Bóg twóy oleykiem wesela nád uczestniki twoie.

9. Mirrhá y Staktá y Kássia z szat twoich, z domów słoniowych, z których ći roskosz uczyniły.

10. Córki królewskie w poczciwości twoiéy.

Stánęłá królowa po práwicy twoiéy w ubierze złotym: obtoczona rozmáitośćią.

11. Słuchay córko á patrz, y nákłoń ucha twégo: á zápomni narodu twégo, y domu oycá twégo.

12. Y będźie pożądał Król ślicznośći twoiéy, ábowiém on iest Pan Bóg twóy, y będą się mu kłániáć.

13. Y córki Tyru z upominkámi obliczu twemu będą się modlić, wszyscy bogáci z ludźi.

14. Wszytká chwałá téy córki królewskiéy wewnątrz, w bramách złotych,

15. Ubrána rozmáitośćiámi.

Przywiodą Królowi pánny zá nią: przyniosą do ćiebie bliskie iéy.

16. Przyniosą ie z weselem y z rádośćią: przywiodą ie do kośćiołá królewskiego.

17. Miásto oyców twoich narodźiłoć się synów: postánowisz ie książęty nádewszytką ziemią.

18. Będą wspominać imię twoie: ná wszytkié rodzáie y rodzáie.

Dla tego narodowie będąć wyznáwáć wiecznie, y ná wieki wieku.

## PSALM XLV.

*Zámyka w sobie proroctwo o uciskách kośćiołá Bożego y świętych iego, y tudźiesz stałe y stałeczne potkánie ich z prześládowniki swémi.*

1. Ná koniec, synóm Kore, zá táiemnice, Psalm.

2. Bóg nász ućieczką y mocą: pomocnikiem w uciskách, które nálázły nas bárzo.

3. Przetóż się bać nie będźiem, gdy się poruszy ziemiá: y przeniosą się góry w serce morzá.

4. Szumiáły, y zámąciły się wódy ich, zátrzesły się góry przed śiłą iego.

5. Bystrość rzéki rozwesela miásto Bożé: poświęćił przybytek swóy Naywyższy.

6. Bóg w pośrzódku iego, nie będźie poruszon: rátuie go Bóg ráno ná świtániu.

7. Potrwożyli się narodowie, y náchyliły się królestwá: dał głos swóy, poruszyłá się ziemiá.

8. Pan zastępów z námi: Bóg Jákobów obrońcą nászym.

9. Pódźćie y oglądayćie spráwy Páńskié, iákie uczynił cudá ná ziemi:

10. Odiąwszy woyny áż do kráiów ziemi.

Skruszy łuk, y zdruzgoce oręże: y tarcze ogniem popali.

11. Uspokóyćie się á obáczćie, żećiem ia iest Bóg: będę podwyższon między narody, y będę podwyższon ná ziemi.

12. Pan zastępów z námi: Bóg Jákobów obrońcą nászym.

## PSALM XLVI.

*Prorok w osobie Apostolskiéy mówi: Gdyż ták wielkie y hoyne dobrodźieystwá nam Pan Bóg uczynił tedy.*

1. Ná koniec, prze syny Kore Psalm.

2. Wszyscy narodowie kláskayćie rękomá: wykrzykayćie Bogu głosem wesela.

3. Abowiém Pan wysoki, strászny: Król wielki nád wszytką ziemią.

4. Podbił ludźie pod nás: y národy pod nogi nászé.

5. Obrał nam dźiedźictwo swoie: piękność Jákobowę, którą umiłował.

6. Wstąpił Bóg z wesołym śpiéwániem: á Pan z głosem trąby.

7. Spiéwayćież Bogu nászemu, śpiewayćie: śpiewayćie Królowi nászému, śpiéwayćie.

8. Abowiém Królem wszytkiéy ziemie Bóg: śpiéwayćież mądrze.

9. Będźie królował Bóg nád narody: Bóg śiedźi ná stolicy swéy świętéy.

10. Książętá narodów zgromádźiły się z Bogiem Abráhámowym: ábowiém Bogowie mocni ziemie, są bárzo wywyższeni.

## PSALM XLVII.

*W tym Psalmie proroctwo iest o mieście Jeruzalem, iako się miało wynieść w zacności, z Pánd Christusá obécności: tudźiesz téż o trzech królach, o męce Christusowéy, y o iego prześladowániu.*

1. Psalm pienia, synów Kore, wtorégo dniá sábbáthu.

2. Wielki Pan, y chwálebny bárzo w mieście Bogá nászégo, na górze świętéy iego.

3. Funduie się z rádością wszytkiéy źiemie górá Syon, strony północné, miasto królá wielkiego.

4. Bóg w domiéch iego będźie poznány, kiedy ie obroni.

5. Abowiém oto królowie źiemscy zgromádźili się: zeszli się wespół.

6. Ci uyźrzawszy ták zdźiwili się, zátrwożyli się, wzruszyli się:

7. Drżenie ie popádło.

Tám boleści iáko rodzącéy:

8. Wiátrem gwałtownym pokruszysz okręty Társis.

9. Iákośmy słyszeli, tákeśmy widźieli w mieście Páná zastępów, w mieście Bogá nászégo: Bóg ie ugruntował ná wieki.

10. Przyięliśmy Boże miłośierdźie twoie, w pośrzod kościołá twego.

11. Iáko imię twoie Boże, ták y chwałá twoiá ná końce źiemie: sprawiedliwości pełná iest práwicá twoiá.

12. Niech się weseli górá Syon, á niech się rozráduią córki Judzkié, dla sądów twoich Pánie.

13. Obstąpćie Syon, á obeymićie ie: opowiádayćie ná wieżách iego.

14. Włożćie sercá wászé w moc iego: á rozłożćie domy iego, ábyśćie opowiádáli w drugim pokoleniu.

15. Zeć ten iest Bóg, Bóg nász ná wieki, y ná wiek wieku: on nas będźie rządźił ná wieki.

## PSALM XLVIII.

*Prorok święty dawa nam sprawę w tym Psalmie, iáko się przeciw świátu y zgorszeniam stáwić mámy: w onym iáko omylnym się nie kochać, tych się wdrowáć pilnie.*

1. Ná koniec, synóm Kore Psalm.

2. Słuchayćie tego wszyscy narodowie: bierzćie w uszy, którzy mieszkaćie ná świećie.

3. Wszyscy synowie źiemie, y synowie człowieczy, pospołu w iedno bogáty y ubogi.

4. Ustá moie będą mówiły mądrość: á rozmyślánié sercá mego rostropność.

5. Nákłonię do przypowieści uchá mego: otworzę ná árfie gadkę moię.

6. Czem się mam báć we zły dźień? niepráwość pięty moiéy ogárnie mię.

7. Którzy ufáią w mocy swoiéy: y chlubią się w mnostwie bogactw swoich.

8. Brát nie odkupuie, odkupi człowiek: nie da Bogu ubłagánia swego.

9. Y zapłáty odkupienia dusze swoiéy: y będźie prácował ná wieki,

10. Y będźie żył ieszcze do końcá.

11. Nie ogląda zginienia, gdy uyźrzy mądré umiéráiące, pospołu niemądry y głupi zginą.

Y zostáwią obcym máiętności swoie:

12. A groby ich domámi ich ná wieki.

Przybytkámi ich od narodu do narodu: názywáli imioná swé w źiemiách swoich.

13. A człowiek gdy we czći był, nie rozumiał: przyrownány iest bydlętóm bezrozumnym, y stał się im podobny.

14. Tá drógá ich pogorszenié im: á potym w uśćiéch swych będą mieć upodobánié.

15. Iáko owce, w piekle są położeni: śmierć ie trawić będźie.

Y będą pánować spráwiedliwi nád niemi ráno: á rátunék ich stárzeie się w piekle, po sławie ich.

16. Wszákóż Bóg odkupi duszę moię z ręki piekielnéy, gdy mię przyymie.

17. Nie bóy się gdy się zbogáći człowiek: y gdy się rozmnoży sláwá domu iego.

18. Abowiém gdy zginie, nie weźmie wszytkiégo: áni zstąpi z nim sławá iego.

19. Bo duszá iego będźie zá ży-

wotá iego błogosławiona: będźieć wyznawał, gdy mu dobrze uczynisz.

20. Wnidźie áż do rodzáiu oyców swoich: y áż ná wieki nie uyźrzy świátłości.

21. Człowiek, gdy we czći był, nie rozumiał: przyrownan iest bydlętóm nierozumnym, y stał się im podobny.

## PSALM XLIX.

*Zámyká proroctwo o skutecznym kazániu Páná Christusowym, y o przyśćiu iego dwoiákim, y o skażeniu ofiár stárego zakonu.*

1. Psalm Asáphowi.

Bog nád Bogi Pan mówił: y przyzwał źiemie.

Od słońcá wschodu áż do zachodu:

2. Z Sionu piękność ozdoby iego.

3. Bóg iáwnie przydźie: Bóg nász á nie będźie milczał.

Ogień przed oblicznośćią iego rozpali się: á około niego wicher wielki.

4. Przyzowie niebá z wiérzchu: y źiemie, áby rozsądźił lud swóy.

5. Zgromadźćie mu świętę iego: którzy rozrządzáią testámentiego w ofiárách.

6. Y będą opowiádały niebiosá spráwiedliwość iego: iż Bóg iest Sędźia.

7. Słuchay ludu móy, á mówić będę: Izráelu, á oświadczęć: Bóg Bóg twóy ia iestem.

8. Nie będę ćię karał z ofiár twoich: á cáłopalenia twoie są przed oczymá mémi záwżdy.

9. Nie będę brał z domu twego ćielców: áni z trzód twoich kozłow.

10. Abowiem moie są wszytkié zwiérzętá leśné, bydłá po gorách y woły.

11. Znam wszystkié ptástwá niebieskie: y piękność polá zemną iest.

12. Ieśli będę łáknął, nie będęć mówił: bo moy iest okrąg źiemie, y nápełnienié iego.

13. Izali będę iadł mięso wołowe? ábo krew kozłową będę pił?

14. Ofiáruy Bogu ofiárę chwały: á odday Nawyższému śluby twoie.

15. A wzyway mię w dźień utrápienia: wyrwę ćię, á czćić mię będźiesz.

16. Ale grzesznikowi rzekł Bóg: Czemu ty opowiádasz spráwiedliwości moie, y bierzesz Testament moy w ustá twoie?

17. Ano ty masz nienawiśći kárność: y zárzućileś mowę moię ná zad.

18. Ieśliś widźiał złodźieiá, biegałeś z nim, á z cudzołożniki miáłeś swóy skład.

19. Usta twoie były pełné złości: á ięzyk twóy plótł zdrády.

20. Siedząc mawiałeś przećiw brátu twemu: y dawałeś wzgorszenié przećiw synowi mátki twoiéy.

21. Toś czynił, á milczałem.

Mnimiałeś niespráwiedliwie, że będę tobie podobny: będę ćię strofował, y stáwię przed oczy twoie.

22. Rozumieyćież to, którzy zápominaćie Bogá: by kiedy nieporwał, á nie będźie, ktoby wydárł.

23. Ofiárá chwały uczći mię: y tám drógá, którą mu okażę zbáwienié Boże.

## PSALM L.

*Wzrusza Prorok człowiéká grzésznégo ku pokuśie swym przykłádem, w tym Psalmie, który ná ten czás mówił Dawid, gdy iuż był Bethsábee poznał: á potym do niego Náthán prorok przyszedł.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidów,

2. Gdy przyszedł do niego prorok Náthán, kiedy był wszedł do Bethsábeiéy.

3. Smiłuy się nádemną Boże, według wielkiégo miłośierdźia twego.

A według mnostwá litości twoich, zgłádź nieprawość moię.

4. Ieszcze więcéy omyy mię od nieprawości moiéy: y od grzéchu moiego oczyść mię.

5. Abowiém ia znam nieprawość moię: y grzéch móy iest záwżdy przećiwko mnie.

6. Tobiem sámému zgrzészył, y uczyniłem złość przed tobą, ábyś się uspráwiedliwił w mowách twoich, á zwyćięzył, gdy ćię posądzáią.

7. Oto bowiem, w nieprawości-

ách iestem poczęty: á w grzéchách poczęłá mię mátká moiá.

8. Oto bowiém umiłowałeś prawdę, niewiádome y skryté rzeczy mądrości twoiéy obiáwiłeś mi.

9. Pokropisz mię hyzopem, á będę oczyściony: omyiesz mię, á będę nád śnieg wybielony.

10. Słuchowi memu dasz rádość y weselé: y rozráduią się kości poniżone.

11. Odwróć oblicze twoie od grzéchów moich: á zgladz wszytkie niepráwości moie.

12. Serce czyste stwórz we mnie Boże: y Ducha práwégo odnów we wnętrznościách moich.

13. Nie odrzucay mię od oblicza twego: y Duchá świętégo twego nie bierz odemnie.

14. Przywróć mi rádość zbáwienia twoiego, y Duchem przednieyszym potwiérdz mię.

15. Będę náuczał niepráwé dróg twoich: á niezbożni do ćiebie się náwrócą.

16. Wybáw mię ze krwi Boże, Boże zbáwienia mego: á ięzyk móy z rádością będźie wysławiał sprawiedliwość twoię.

17. Pánie otwórzysz wárgi moie: á ustá moie opowiádáć będą chwałę twoię.

18. Ábowiém gdybyś był chćiał ofiáry, wżdybych był dał: w całopalonych nie będźiesz się kochał.

19. Ofiárá Bogu duch strapiony: serca skruszonego y uniżonego Boże nie wzgárdźisz.

20. Uczyń dobrze Pánie Sionowi w dobréy woli twoiéy: áby się zbudowáły mury Jeruzálem.

21. Tedy przyimiesz ofiárę sprawiedliwości, obiáty, y cálopalenia: tedy nákłádą ná ołtarz twóy ćielców.

## PSALM LI.

*W tym Psalmie opisánie spraw Antychristowych, tudźiesz zdostrzenie y grożbá przećiw iemu, y pociechá w trudnościách pobożnym ludźiom, zámyka się.*

1. Ná koniec, wyrozumienié Dawidowi,

2. Kiedy przyszedł Doeg Idumeyczyk, y oznaymił Saulowi, przyszedł Dawid w dóm Achimelechá.

3. Co się przechwalasz ze złości, któryś iest śilny w niepráwości?

4. Cały dźień niesprawiedliwość myślił ięzyk twóy, iáko brzytwá ostra czyniłeś zdradę.

5. Umiłowałeś złość nád dobroć, niepráwość więcey niż mówić sprawiedliwość.

6. Umiłowałeś wszytkié słowá zátrácenia, ięzyku zdrádliwy.

7. Przetóż ćię Bóg zniszczy do końcá, wyrwie ćię, y wypędźi ćię z przybytku twégo, y korzeń twóy z źiemie żywiących.

8. Uyźrzą sprawiedliwi y będą się bać, y nád nim będą się śmiać, y rzeką:

9. Otóżći człowiek, który nie kładł Bogá pomocnikiem swoim.

Ale ufał w mnostwie bogactw swoich, y przemógł w márności swoiéy.

10. A ia iáko oliwá rodzáyna w domu Bożym, mialem nádźieię w miłośierdźiu Bożym, ná wieki y ná wiek wieku.

11. Będęć wyznawał ná wieki, żeś uczynił: y będę oczekawał imienia twégo, bo dobré iest przed obliczności świętych twoich.

## PSALM LII.

*Ciészy tu Prorok ludźie pobożne w przećiwieństwách, y trudnościách będące.*

1. Ná koniec, ná Máeleth wyrozumienia Dawidowi.

Rzekł głupi w sercu swoim: Niémász Bogá.

2. Popsowáli się, y obrzydłemi się stáli w niepráwościách, niémász któby dobrze czynił.

3. Bóg z niebá poyźrzał ná syny człowieczé, áby oglądał, ieśli iest znáiący ábo szukáiący Bogá.

4. Wszyscy odstąpili, pospołu stáli się niepożytecznymi, niémász ktoby dobrze czynił, niémász áż do iednégo.

5. Izáli nie poznáia wszyscy, którzy czynią niepráwość, którzy pożyráią lud móy iáko pokarm?

6. Bogá nie wzywáli, tám drżeli od boiáźni, gdźie nie było strachu.

Abowiém Bóg rozsypał kości tych, którzy się ludziom podobáią, pohańbieni są, bo ie Bóg wzgárdził.

7. Któż da z Syonu zbáwienié Izráel gdy Bóg náwróci poimánié, rozráduie się Jákob, y rozweseli się Izráel.

## PSALM LIII.

*Uczy Prorok człowieká sprawiedliwégo, áby w przećiwieństwách umiał chwalić Bogá.*

1. Ná koniec w wiérszách wyrozumienia Dawidowi,

2 Kiedy przyszli Zypheiánie, y rzekli do Saulá: áza się u nas Dawid nie zátáił?

3. Boże, w imię twoie zbaw mię, á w mocy twoiéy sądź mię.

4. Boże wysłuchay modlitwę moię: przyimi w uszy słowá ust moich.

5. Abowiém obcy powstáli przećiwko mnie: á mocarze szukáli dusze moiéy, á niekładli Bogá przed oczymá swémi.

6. Bo oto Bóg mię podpomaga; á Pan iest obrońcą dusze moiéy.

7. Odwróć złé ná nieprzyiaćiele moie, á zátrać ie według prawdy twoiéy.

8. Dobrowolnie będę ofiárował tobie, y będę wyznawał imieniowi twému Pánie, ábowiem dobré iest.

9. Bo ze wszelkiégo utrapienia wyrwáłeś mię, á oko moie wzgárdziło nieprzyiaćioły moie.

## PSALM LIV.

*Iest tu zmiánká o umęczeniu Pána Christusowym, á głos Christusow w osobie służebniczéy.*

1. Ná koniec, w wiérszách wyrozumienia Dawidowi.

2. Wysłuchay Boże modlitwę moię, á nie wzgárdzay prośby moiéy:

3. Weyźrzy ná mię, á wysłuchay mię.

Zásmućiłem się w ćwiczeniu moim: y zátrwożyłem się:

4. Dla głosu nieprzyiaćielá, y dlaućiśnienia grzesznika.

Abowiém zwaláli ná mię nieprawości: á w gniewie przykrzyli mi się.

5. Serce moie zátrwożyło się we mnie: á strách śmierći przypadł ná mię.

6. Boiaźń y drżenié przyszły ná mię: y okryły mię ćiemności.

7. Y rzekłem: kto mi da skrzydłá iáko gołębice, á będę latał, y odpoczywał?

8. Oto oddaliłem się ućiekáiąc: y mieszkałem ná pustyni.

9. Czekałem onégo, który mię wybáwił od lękliwości duchá y od nawálności.

10. Zrzuć Pánie, rozdźiél ich ięzyki: bom widźiał nieprawość, y spór w mieśćie.

11. We dnie y w nocy obtoczy ie po murách iego nieprawość: á obciążenié w pośrzód iego,

12. Y niesprawiedliwość.

Y nie ustálá ná ulicách iego lichwá, y zdrádá.

13. Abowiém, by mi był złorzeczył nieprzyiaćiél móy: wżdybych był wytrwał.

Y by był ten, który mię nienáwidźiał, przećiwko mnie wielkié rzeczy mówił: snadź bych się był skrył przed nim.

14. Ale ty człowiecze iednomyślny wódzu móy, y znáiomy móy:

15. Któryś pospołu zemną iadał słodkié pokármy: w domu Bożym chodźiliśmy w zgodźie.

16. Niechay śmierć przydźie ná nie: á niechay żywo zstąpią do piekłá.

Bo złości w mieszkániách ich: w pośrzódku ich.

17. Ia lepak do Bogá wołałem, á Pan wybáwi mię.

18. W wieczór y ráno, y w południé będę opowiádał, y wysławiał, y wysłucha głos móy.

19. Odkupi w pokoiu duszę moię od tych, którzy mi się sprzećiwiáią: ábowiém między wielą byli zemną.

20. Wysłucha Bóg, y uniży ie, który iest przed wieki.

Bo niémász im odmiány, y nie bali się Bogá:

21. Wyćiągnął rękę swoię w oddawániu.

Pokaláli testáment iego:

22. Oddźielili się od gniewu twárzy iego: y sprzećiwiło się serce ich.

Gładszé są mowy iego nád oliwę: á oné są strzały.

23. Wrzuć ná Páná stáránié twoię, á on ćię wychowa: nie dopuśći ná wieki záchwiania spráwiędliwégo.

24. Ale ty Boże záwiedźiesz ie w studnią zátracenia.

Mężowie krwáwi y zdrádliwi nie dóydą do połowice dni swoich: lecz ia nádźieię będę miał w tobie Pánie.

## PSALM LV.

*Modlitwá o wybáwienie z niebezpieczeństwá, á iest głos kośćiołá, który się modli, áby wiérni nie byli ućiśnieni od nieprzyiaćioł.*

1. Ná koniec, zá lud, który się stał od świętych oddalony, Dawidowi ná napis tytułu, kiedy go Philisthymowie poimáli w Get.

2. Smiłuy się nádemną Boże, boć mię podeptał człowiek: przez cały dźień náieżdżáiąc utrapił mię.

3. Podeptáli mię nieprzyiaćiele moi cały dźień: ábowiém wiele walczących przećiwko mnie.

4. Od wysokości dniá uląknę się: ia lepak w tobie nádźieię mieć będę.

5. W Bogu wysławiać będę mowy moie, w Bogum nádźieię miał: nie będę się bał co mi uczyni ćiało.

6. Cały dźień słowy mémi brzydźili się, przećiwko mnie wszytkie myśli ich ná złé.

7. Będą mieszkáć, y kryć się, sámi stóp moich będą szlákować.

Iáko czekáli ná duszę moię,

8. Zá nic ie zbáwisz? w gniewie narody pokruszysz.

9. Boże, żywot móy obiáwiłem tobie: położyłeś łzy moie przed oblicznością twoią.

Iákoś w obietnicy twoiéy:

10. Tedy podádzą tył nieprzyiaćiele moi:

W którykolwiek dźień będę ćię wzywał: otom poznał, że Bogiem moim iesteś.

11. W Bogu będę chwalił słowo, w Pánu będę chwalił mowę: miałem nádźieię w Bogu, nie będę się lękał, co mi uczyni człowiek.

12. We mnie są Boże śluby twoie, które oddam chwały tobie.

13. Abowiémeś wyrwał duszę moię od śmierći, á nogi moie od upadku: ábych się podobał przed Bogiem w świátłości żywiących.

## PSALM LVI.

*O umęczeniu y zmartwychwstániu Páná Christusowym.*

1. Ná koniec, nie zátracay, Dawidowi ná napis tytułu, gdy ućiekał przed Saulem do iáskiniéy.

2. Smiłuy się nádemną Boże, smiłuy się nádemną, ábowiém w tobie ufa duszá moiá.

Y w ćieniu skrzydeł twoich nádźieię mieć będę, áż niepráwość przeminie.

3. Będę wołał do Bogá naywyższégo, Bogá, który mi dobrze uczynił.

4. Posłał z niebá, y wybáwił mię: dał ná pohánbienié, którzy mię deptáli.

Zesłał Bóg miłośierdźié swoie, y prawdę swoię,

5. Y wyrwał duszę moię z pośrzodku szczeniąt lwich, spałem strwożony.

Synowie ludzcy, zęby ich orężе y strzały: á ich ięzyk miecz ostry.

6. Wywyższże się Boże nád niebiosá, á po wszytkiéy źiemi chwáłá twoiá.

7. Zástáwili śidło ná nogi moie, y náchylili duszę moię.

Wykopáli dół przed obliczem moim, á wpádli weń.

8. Gotowé serce moie Boże, gotowé serce moie: będę śpiéwał y grał.

9. Powstań chwało moiá, powstań hárfo y cytro, wstánę ná świtániu.

10. Będęć wyznawał między ludem Pánie, á będę tobie grał między narody.

11. Abowiém wywyższoné iest áż do niebiós miłosierdźie twoie, y áż pod obłoki prawdá twoiá.

12. Podwyższ się nád niebiosá Boże, á po wszytkiéy źiemi chwałá twoiá.

## PSALM LVII.

*Upominánie w sobie nieśie, aby ludźié prawdźiwie mówili, y sądźili, skąd też może y poćiechę brdć utrapiony.*

1. Ná koniec, nie zátracay, Dawidowi ná napis tytułu.

2. Ieśliż wżdy po prawdźie sprawiedliwość mówićie, sądźićież sprawiedliwie synowie człowieczy.

3. Abowiem w sercu działacie nieprawości, ná źiemi ręce wászé plota niesprawiedliwości.

4. Odłaczyli się grzésznicy skoro z żywotá: pobładźili skoro z żywotá, mówili kłamstwo.

5. Iad máia ná podobieństwo węża, iako źmiie głuchéy y zátuláiącéy uszy swoie.

6. Która nie usłyszy głosu zaklináiących, y czárownika zaklináiącego mądrze.

7. Bóg pokruszy zęby ich w uśćiéch ich, zęby trzonowé lwów połamie Pan.

8. Wniwécz się obrócą iáko wodá zbiegaiąca, náćiągnął łuk swóy áż zemdleią.

9. Iako wosk, który płynie, znieśieni będą, przypadł z wierzchu ogień, y nie uyźrzeli słońcá.

10. Piérwéy niżli ćierznie wászé poczuło tarny: iáko żywé ták ie w gniewie pożrze.

11. Będźie się weselił sprawiedliwy kiedy uyźrzy pomstę. ręce swe umyie we krwi grzeszniká.

12. Y rzecze człowiek, ieśli wżdy iest pożytek sprawiedliwemu, przedsięć iest Bóg, który ie sądźi ná źiemi.

## PSALM LVIII.

*Może Psalm ten Dawidowi y Christusowi bydź przywłaszczon: onému, że się modlił dby od nieprzyiaćioł był wyswobodzon, temu, że się modlił przećiwko złey bożnicy.*

1. Ná koniec, nie zátrácay, Dawidowi ná nápis tytułu, kiedy posłał Saul y strzegł domu iego, żeby go zábił.

2. Wyrwy mię od nieprzyiaćiół moich Boże móy: y od powstawáiących przećiwko mnie wybaw mię.

3. Wyrwi mię od tych, którzy broią nieprawość: y od mężów krwáwych wybáw mię.

4. Boć oto ułowili duszę moię: rzućili się ná mię możni.

5. Ani nieprawość moiá, áni grzéch móy Pánie: bez nieprawości biegałem y prostom postępował.

6. Powstań, ábyś mi zábieżał, y obácz: á ty Panie Boże zastępów, Boże Izráelski:

Uday się ná náwiedzenié wszech narodów: nie miéy łutości nád wszystkimi, którzy broią nieprawość.

7. Náwrócą się ku wieczorowi: y będą mrzeć głód iáko pśi, y będą chodźić około miástá.

8. Oto będą mówić usty swémi, á miecz w uśćiech ich: bo któż słyszał?

9. A ty Pánie náśmieiesz się z nich, wniwecz obrócisz wszytkié narody.

10. Moc moię u ćiebie strzédz będę: ábowiém Boże iesteś obrońcá móy:

11. Bóg móy, miłośierdźié iego uprzedźi mię.

12. Bóg pokaże mi nád nieprzyiaćioły mémi: nie zábiiay ich, by kiedy nie zápomnieli ludźie moi.

Rosprósz ie mocą twoią, y zrzuć ie, obrońcá móy Pánie:

13. Grzech ust ich, mowę wárg ich: á niech będą poimáni w hárdości swoiéy.

14. Y dla złorzeczeństwá y kłamstwá będą opowiedzeni ná stráceniė: w gniewie zátrácenia, y nie będźie ich.

Y doznáią, iż Bóg będźie pánował Jákobowi, y kráiom źiemie.

15. Nawrócą się ku wieczorowi, y będą mrzeć głód iako pśi, y będą chodźić około miástá.

16. Ciż rozbieżą się ku iedzeniu: á ieśli się nie náiedzą, będą szemráć.

17. Ale ia będę śpiewał moc twoię, y będę z rádością wychwalał ráno miłośierdźie twoie.

Boś się stał obrońcą moim, y

ucieczką moią w dzień utrapienia mego.

18. Pomocniku móy, tobie będę śpiewał, iżeś ty Boże obrońca móy: Bóg móy, miłosierdzie moie.

## PSALM LIX.

*Proroctwo w sobie nieśie o przesłudowaniu Chrześciańskim, o rozszerzeniu kościoła Pana Christusowego, y o zwyćięstwach Chrześciańskich nad pogány.*

1. Ná koniec, zá tymi, którzy będa odmienieni ná napis tytułu, samemu Dawidowi ná naukę:
2. Kiedy spalił Mesopotámia Syryską, y Sobál: y wrócił się Joáb y poráził Idumeą w dolinie Zup Solnych, dwánaście tyśięcy.

3. Boże, odrzućiłeś nas, y skáźiłeś nas: rozgniewałeś się, y smiłowałeś się nád námi.

4. Wzruszyłeś ziemię, y zátrwożyłeś ią: ulecz skruszenia iéy, bo się záchwiała.

5. Okazałeś ludowi twemu ćiężkości: napoiłeś nas winem żałości.

6. Dałeś znák boiącym się ciebie: áby ućiekáli od oblicza łuku.

Aby byli wybawieni mili twoi:

7 Wybaw práwicą twoią, á wysłuchay mię.

8. Bóg mówił w świątnicy swoiéy, rozweselę się, y będę dźielił Sychimę, y dolinę namiotów pomierzę.

9. Móyći iest Gálaád, y móy Mánásses: y Ephráim moc głowy moiéy.

10. Judá Król móy: Moáb gárniec nádźieie moiéy.

Nád Idumeą rozćiągnę bót móy: mnie cudzoźiemcy są poddáni.

11. Któż mię doprowádźi do miástá obronnego? kto mię doprowádźi áż do Idumeiéy?

12. Izali nie ty Boże, któryś nas odrzućił, y nie wynidźiesz Boże z woyski nászemi?

13. Day nam rátunek z utrapienia: boć omylny rátunek człowieczy.

14. W Bogu uczynimy śiłę: á on wniwecz obróći trapiące nas.

## PSALM LX.

*Prorok się modli w osobie ludu Chrześciańskiego, áby iego modlitwá wysłuchána była.*

1. Ná koniec, w pieśniách Dawidowi.

2. Wysłuchay Boże prośbę moię, słuchay modlitwy moiey.

3. Od kończyn ziemie wołałem do ciebie: gdy się frasowało serce moie, ná skále wywyższyłeś mię.

4. Prowadźiłeś mię: boś się stał nádźieią moią: wieżą mocną od nieprzyiaćielá.

5. Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki: zászczycon będę pod zasłoną skrzydeł twoich.

6. Bo ty Boże móy wysłuchałeś modlitwę moię: dałeś dźiedźictwo boiącym się imienia twego.

7. Dni ná dni Królewskié przyczynisz: láta iego áż do dniá narodu y narodu.

8. Mieszka ná wieki przed obliczność ią Bożą: miłosierdźia y prawdy iego kto będźie szukał?

9. Tak będę Psalm śpiewał imieniowi twemu ná wieki wieku: ábym oddał szluby moie ode dniá do dniá.

## PSALM LXI.

*Upomina Prorok, abyśmy czesne tego świátá rzeczy opuściwszy, ku wiecznym się mieli, ale w tey mierze ostrożni byli: bo nawiększe pokusy ná té się oburzáią, którzy się nawięcey ku Pánu y bogoboyności miewáią.*

1. Ná koniec, prze Idithuná, Psalm Dawidowi.

2. Izali Bogu nie będźie poddána duszá moiá? bo od niego zbáwienie moie.

3. Bo y on Bóg móy, y zbáwićiél móy, obrońcá móy, nie zachwieie się więcey.

4. Dokądże náćiéraćie ná człowieká? zábiiaćie wy wszyscy, iákoby śćiáná byłá pochylona, y płot wywrócony?

5. Záprawdę podczćiwość moię myślili oddalić: biegałem z prá-

gnieniem: usty swémi błogosławili, á sercem swym złorzeczyli.

6. Wszákże duszo moiá Bogu bądź poddána: boć od niego ćiérpliwość moiá.

7. Bo on Bóg móy, y zbáwićiel móy: pomocnik móy, nie wyprowádzę się.

8. W Bogu zbáwienie moie, y chwałá moiá: Bóg pomocy moiéy, y nádźieiá moiá iest w Bogu.

9. Miéyćie nádźieię w nim wszelkié zgromádzenié ludźi: wyléwayćie przed nim sercá wászé: Bóg pomocnik nasz ná wieki.

10. Záprawdę omylni są synowie człowieczy, kłamliwi synowie ludzcy w wagách: áby oszukiwáli sámi z márnośći spólnie.

11. Nie miéyćie nádźieię w niepráwośći, y drapieżstwá nie pożądayćie: ieśli wam przybędźie máiętnośći, nieprzykłádayćież sercá.

12. Raz rzekł Bóg, tém dwie rzeczy słyszał, iż moc iest Boża,

13. A tobie Pánie miłośierdźié: bo ty oddasz káżdému według uczynków iego.

## PSALM LXII.

*Kośćioł Chrześćiáński w utrapieniu á w ućisku będący, o wyswobodzenie do Páná woła mówiąc,*

1. Psalm Dawidowi, gdy był ná puszczy Idumeyskiéy.

2. Boże, Boże móy, do ćiebie czuię ná świtániu.

Prágnęłá ćię duszá moiá, iáko rozmáićie tobie ćiáło moie.

3. W źiemi pustéy y niedrożnéy, y bezwodnéy iáko w świątnicy stáwiłem się przed tobą: ábych widźiał moc twoię y chwałę twoię.

4. Iż lepszé iest miłośierdźie twoie niżli żywoty: wárgi moie będą ćiebie chwalić.

5. Ták ćię błogosłáwić będę zá żywotá mego: á w imię twoie będą podnośił ręce moie.

6. Iáko sádłem y tłustośćią niech będźie nápełniona duszá moiá: á wárgámi wesołośći będą wychwaláć ustá moie.

7. Ieślim ná ćię pámiętał ná łóżu moim: rano będę rozmyślał o tobie:

8. Boś był pomocnikiem moim.

Y w zasłonie skrzydeł twoich rozráduię się:

9. Przylgnęłá duszá moiá do ćiebie: broniłá mię práwicá twoiá.

10. A oni próżno szukáli dusze moiéy: wnidą w niskośći źiemie,

11. Będą podáni w ręce mieczá, częśćiámi liszek będą.

12. Ale król będźie się weselił w Bogu: y chlubić się będą wszyscy, którzy nań przyśięgáią: bo zátkáné są ustá mówiących niepráwośći.

## PSALM LXIII.

*Upominánie y modlitwá, ábychmy státécznie się w przećiwnośćiách záchowáli, á umieli ták iáko prorok Pánu się iego słowy modlić, w tych ućiskách nászych.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

2. Wysłuchay Boże prośbę moię, gdy się modlę: od stráchu nieprzyiaćielá wybáw duszę moię.

3. Obroniłeś mię od zboru złośników: od mnostwá dźiáłáiących niepráwość.

4. Bo záostrzyli iáko miecz ięzyki swoie: náćiągnęli łuk rzecz gorzką,

5. Aby w skrytośćiách strzeláli ná niepokalánégo.

6. Z prędká nań strzeláć będą, á nie będą się bać: utwiérdźili sobie mowę złośliwą.

Námawiáli się żeby zákryli śidłá: mówili: Któż ie obaczy?

7. Szukáli niepráwośći: ustáli szukáiąc szukániem.

Przystąpi człowiek do sercá głębokiego;

8. A Bóg wywyższon będźie.

Strzałki máluczkich stały się rány ich:

9. Y pomdláły przećiwko nim ich ięzyki.

Strwożyli się wszyscy, którzy ie widźieli:

10. Y bał się wszelki człowiek.

Y opowiádali spráwy Boże: y uczynki iego rozumieli.

11. Będźie się weselił spráwiedliwy w Pánu, y będźie w nim ná-

dźieię miał: y będą pochwaleni wszyscy sercá práwego.

## PSALM LXIV.

*Ciészy Prorok te wszystkie, którzy są wygnáni do tego pádołu, czyniąc im myśl, á dodáiąc nádźieie, że máią wnidź á náwrocić się do zwierzchniego Jeruzálem.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi. Pieśń Jeremiaszá, y Ezechielá, ludu przeprowádzenia, kiedy poczęli iśdź w drogę.

2. Tobie przystoi pieśń Boże w Syonie: y tobie oddádzą szlub w Jeruzálem.

3. Wysłuchay modlitwę moię: do ćiebie wszelkie ćiało prziydźie.

4. Słowá niezbożników wźięły górę nád námi: á nieprawośćiam nászym ty będźiesz miłośćiw.

5. Błogosławiony, którégoś obrał y przyiął: będźie mieszkał w śieniách twoich.

Będźiem nápełnieni dobrámi domu twego: święty iest kośćioł twóy,

6. Dźiwny w sprawiedliwości.

Wysłuchay nas Boże zbáwićielu nász, nádźieio wszytkich kráiów źiemie, y ná morzu dáleko.

7. Który gotuiesz góry mocą swoią, przepasány możnośćią:

8. Który záburzasz głębokość morską, szum nawálności iego.

Zátrwożą się narodowie,

9. Y będą się bać którzy mieszkáią ná kráiách dla znáków twoich: kráie ráná y wieczóru ućieszysz.

10. Náwiedźiłeś źiemię y nápoiłeś ią: rozmáićie ubogáćiłeś ią.

Rzéká Boża pełna iest wody: zgotowałeś żywność ich: bo ták iest zgotowánie iéy.

11. Brózdy iéy nápóy, rozmnóż iéy urodzáie: z kropel iéy rozweseli się rodząca.

12. Błogosławić będźiesz okręgowi roku z dobrotliwości twoiéy: á polá twoie będą pełne obfitości.

13. Stłuśćieią ozdoby pustynie: á rádośćią págórki przepaszą się.

14. Przyodźieni są báráni owiec: á doliny będą obfitować zbożem: będą wykrzykáć y pieśń śpiewáć.

## PSALM LXV.

*Mówi tu Prorok o weselu onym, którego mieli użyć oycowie w otchłániách będący, tudźiesz y wszyscy Pánu Christusowi popisáni, z iégo zmartwychwstánia.*

1. Ná koniec, pieśń Psalmu zmártwychwstánia.

2. Wykrzykayćie Bogu wszytká źiemio, Psalm śpiewayćie imieniowi iego: dayćie cześć chwale iego.

3. Mówćie Bogu: iáko strásznė są spráwy twoie Pánie? dla wielkośći mocy twoiéy będą kłámáć przed tobą nieprzyiaćiele twoi.

4. Wszytká źiemiá niechayći się kłánia, y niechay ći śpiéwa: niech Psalm śpiéwa imieniowi twému.

5. Chodźćie, á oglądayćie dźiełá Bożé: strászny w rádách nád syny człowieczymi,

6. Który obrócił morze w suchą źiemię: przez rzekę przeydą nogą: tám się będźiem weselili w nim.

7. Który pánuie w mocy swéy ná wieki, oczy iego ná narody pátrzą: którzy draźnią, niech się sámi w sobie nie wynoszą.

8. Błogosławćie narodowie Bogá nászégo: á dayćie słyszeć głos chwały iego.

9. Który położył do żywotá duszę moię: y nie dał ná záchwianié nóg moich.

10. Abowiemeś doświadczył nas, Boże: wypławiłeś nas ogniem, iáko pławią srébro.

11. Przywiódłeś nas w śidło, nákładłeś ućisków ná grzbiety násze:

12. Wsádźiłeś ludźie ná głowy násze.

Przeszliśmy przez ogień y przez wodę: y wywiódłeś nas ná ochłodę.

13. Wnidę do domu twego z cáłopaleniem: oddamći śluby moie,

14. Które wyráźiły wárgi moie.

Y wymówiły ustá moie, w ućisku moim.

15. Cáłopalenia tłuste ofiáruię tobie, z kádzeniem báránów: ofiáruiąc woły z kozłámi.

16. Chodźćie, słuchayćie wszyscy którzy się Bogá boićie: á będę

powiádał iáko wielkie rzeczy uczynił duszy moiéy.

17. Do niegom usty mémi wołał, y wywyższałem ięzykiem moim.

18. Ieślim pátrzał ná nieprawość w sercu moim, nie wysłucha Pan.

19. Przetoć wysłuchał Bóg, y był pilen głosu modlitwy moiéy.

20. Błogosławiony Bóg, który nie odrzućił modlitwy moiéy y miłośierdzia swego odemnie.

## PSALM LXVI.

*Ku chwale Bożey y dobrym uczynkom, prorok tu upomina.*

1. Ná koniec, w Hymnách, Psalm pienia Dawidowi.

2. Niech się nád námi Bog smiłuie, y błogosławi nam: niech rozświéći oblicze swé nád námi, á zlituie się nád námi.

3. Żebyśmy poználi ná źiemi drógę twoię: między wszemi narody zbáwienie twoie.

4. Niech ći wyznawáią ludźie, Boże: niech ći wyznawáią wszyscy ludźie.

5. Niech się ráduią y weselą narodowie: iż sądźisz ludźie sprawiedliwie, narody ná źiemi sprawuiesz.

6. Niech ći wyznawáią ludźie Boże: niech ći wyznawáią wszyscy ludźie:

7. Ziemiá dáłá swóy owoc.

Niech nas błogosławi Bóg, Bóg nász,

8. Niech nas błogosławi Bóg: á niech się go boią wszytkie kráie źiemie.

## PSALM LXVII.

*O wywyszeniu Christusowym, á o upadku nieprzyiaćioł iego. Prorok z dufániem żąda wskrzeszenia Christusowégo, prze któréby byli porażeni nieprzyiaćiele iego.*

1. Ná koniec, Psalm pieśni sámemu Dawidowi.

2. Niech powstánię Bóg, á niech się rozprószą nieprzyiaćiele iego, á niechućiekáią, którzy go nienawidzą od oblicza iego.

3. Iáko ustáie dym, niechay ustáną: iáko się wosk rozpływa od ogniá, ták niechay zginą grzesznicy od oblicza Bożego.

4. A sprawiedliwi niechay używáią, y weselą się przed oczymá Bożemi: y niech roskoszuią w rádości.

5. Spiéwayćie Bogu, Psalm śpiéwayćie imieniowi iego: czyńćie drógę iemu, który wstąpił ná zachód: Pan imię iego.

Ráduyćie się przed obliczem iego, zátrwożą się od oblicza iego,

6. Oycá śiérot, y sędźiégo wdów. Bóg ná mieyscu swym świętym:

7. Bóg który czyni, że mieszkáią iednych obyczaiów w domu:

Który wywodźi więźnie w mocy, tákże y té co obrażáią, którzy mieszkáia w grobiéch.

8. Boże, gdyś wychodźił przed ludem twym, gdyś chodźił po puszczy.

9. Ziemiá się trzęsłá, niebiosá téż kropiły od oblicza Bogá Synái, od oblicza Bogá Izráel.

10. Deszcz dobrowolny oddźielisz Boże dźiedźictwu twoiemu, y zemdłáło, á tyś ie posilił.

11. Zwiérzętá twoie będą mieszkały w nim: nágotowałeś z słodkości twéy ubogiému, Boże.

12. Pan da słowo przepowiádáiącym Ewánielią, mocą wielką.

13. Król zastępów umiłowánégo umiłowánégo: y piękności domu rozdźielać korzyści.

14 Chóćbyście spáli w pośrzodku losów, piórá gołębice posrzébrzoney, á tył grzbietu iego żółći się iáko złoto.

15. Gdy niebieski rozsądza króle w nim, będą wybieleni iáko śnieg ná Selmon:

16 Górá Boża, górá tłusta.

Górá obfita, górá tłusta:

17. Co się przypátruiećie góram zśiádłym?

Górá, ná któréy się Bogu podoba mieszkáć: ábowiem Pan będźie mieszkał ná wieki.

18. Wóz Boży dźieśiąćia tyśięcy rozmáity, tyśiące weselących się, Pan między nimi ná Synái, w świątnicy.

19. Wstąpiłeś ná wysokość, poymałeś poymáne: nábrałeś dárów w ludźiách.

Też y niewierzące, áby Pan Bóg mieszkał.

20. Błogosławiony Pan ná káżdy dzień, szczęśliwą uczyni drogę nam Bóg zbáwienia nászego.

21. Bóg nász Bogiem zbáwiáiącym: y Páńskie, Páńskie wyszćie z śmierći.

22. Wszákże Bóg potłucze głowy nieprzyiaciół swoich: wierzch włosu, którzy chodzą w występkach swoich.

23. Rzekł Pan: Náwrócę z Bázán: náwrócę w głębokość morską.

24. Aby się omoczyłá noga twoia we krwi, y ięzyk psow twoich z nieprzyiaciół w téyże.

25. Widzieli postępowánia twoie Boże, postępowánia Bogá mego: Krolá moiego, który iest w świątnicy.

26. Uprzedzili kśiążętá złączeni z śpiewáiącymi, w pośrzódku młodźiuchnych bębenniczek.

27. W kościele błogosławćie Bogu, Pánu z źrzódeł Izráelskich.

28. Tám Beniámin młodźiuchny, w záchwyceniu myśli:

Kśiążętá Judá wodzowie ich: kśiążętá Zábulon, y kśiążętá Nephtáli.

29. Przykaż Boże mocy twoiéy: umocni to Boże, coś w nas spráwił.

30. Od kościołá twego w Jeruzálem: tobie królowie ofiáruią dáry.

31. Pogrom zwierze trzcinne, zgromádzenie byków między krowámi narodów: áby wypchnęli té, którzy są doświadczeni iáko srebro.

Rozprósz narody, które woien chcą:

32. Przyidą posłowie z Aegyptu: Murzyńskà źiemiá uprzedzi z rękámi swémi do Bogá.

33. Królestwá źiemskie, śpiewayćie Bogu, grayćie Pánu.

Grayćie Bogu,

34. Który wstąpił ná niebo nád nieby, ná wschód słońcá.

Oto da głosowi swemu głos mocy:

35. Daycie chwałę Bogu nád Izráelem, wielmożność iego, á moc iego w obłokách.

36. Dźiwny Bóg w świętych swoich, Bóg Izráelski, ten da moc y śiłę ludowi swemu, błogosławiony Bóg.

## PSALM LXVIII.

*Mówi tu Prorok o męce Páná Christusowéy, á iest głos Páná Christá w osobie człowieczey.*

1. Ná koniec, zá té, którzy będą odmienieni, Dawidowi.

2. Wybaw mię Boże: boć weszły wody áż do dusze moiéy.

3. Ulgnąłem w błocie głębokości, y dná niemász.

Przyszedłem ná głębokość morską: á nawálność mię ponurzyłá.

4. Spracowałem się wołaiąc, ochrapiało gárdło moie: ustały oczy moie, gdy mam nádźieię w Bogu moim.

5. Rozmnożyli się nád włosy głowy moiéy, którzy mię máią w nienawiśći bez przyczyny.

Zmocnili się, którzy mię niesprawiedliwie przeszládowáli, nieprzyiaćiele moi: czegom nie wydárł, tedym płácił.

6. Boże ty znasz głupstwo moie: à występki moie nie są tobie táyné.

7. Niech nie będą záwstydzeni dla mnie ći, którzy ćię oczekiwáią Pánie, Pánie zástępów.

Niech nie będą pohánbieni dla mnie, którzy ćię szukáią Boże Izráelski.

8. Bom dla ćiebie znaszał urągánie: zelżywość okrywáłá oblicze moie.

9. Stałem się obcym brációy moiéy, y cudzoźiemcem synóm mátki moiéy.

10. Bo mię zawisna miłość domu twego gryzłá: á urągánia urągáiących tobie, spadły ná mię.

11. Y okryłem w poście duszę moię, y stáło mi się urągániem.

12. Y obłokłem miásto száty włosień: y stałem się im przypowieśćią.

13. Mówili przećiwko mnie, którzy śiedźieli w bramie? y śpiewáli przećiw mnie, którzy pili wino.

14. Ale ia modlitwę moię do ćiebie Pánie: czás upodobánia, Boże.

W wielkości miłośierdźia twego

wysłuchay mię: w prawdźie zbáwienia twego.

15. Wyrwi mię z błotá, ábych nie ulgnął: wybáw mię od tych, którzy mię nienawidzą, y z głębokośći wód.

16. Niech mię nie zátapia nawálność wody, áni mię niech nie pożyra głębokość: áni niech nie záwiera nádemną studniá wierzchu swego.

17. Wysłuchay mię Pánie, bo łáskáwe iest miłośierdźie twoie: według mnostwá litośći twoich weyźrzy ná mię.

18. A nie odwracay oblicza twego od sługi swego: bom iest w utrapieniu, prędko wysłuchay mię.

19. Przybliż się ku duszy moiéy, á wybaw ią: dla nieprzyiaćiół moich wyrwi mię.

20. Ty znasz pohánbienié moie y zelżywość moię, y wstyd móy.

21. Przed oczymá twémi są wszyscy którzy mię trapią: urągánia y nędze czekáło serce moie.

Y czekałem ktoby się spółem smęćił, á nie było, y ktoby pocieszył, á nie nálazłem.

22. Y dáli żółć ná pokarm móy: á w prágnieniu moim nápawáli mię octem.

23. Niechay będźie stół ich przed nimi śidłem: y ná zapłáty, y ná upadek.

24. Niech się záćmią, oczy ich, áby niewidźieli: á grzbietu ich záwżdy náchylay.

25. Wyléy ná nie gniew twóy: y zápáleczywość gniewu twego niech ie ogárnie.

26. Mieszkánié ich niech się stánie puste: á w przybytkách ich niechay nie będźie, ktoby mieszkał.

27. Bo któregoś ty zránił, prześládowáli: á ná boleści ran moich náddawáli.

28. Przydayże nieprawość ku nieprawości ich: á niech nie wchodzą do sprawiedliwości twoiéy.

29. Niechay będą wymázáni z ksiąg żywiących: á niech z sprawiedliwémi nie będą wpisáni.

30. Iamći iest ubogi y zbolały: zbáwienié twoie Boże wspomogło mię.

31. Będę chwalił imię Boże pieśnią: y wielbić go będę chwałą.

32. A przyiemniéy będźie Pánu niżli młode ćielę, ktoremu rogi y kopytá podrastáią.

33. Niech widzą ubodzy, á niech się weselą: szukayćie Bogá, á będźie żyłá duszá wászá.

34. Abowiém Pan wysłuchał ubogich: á więźniámi swémi nie wzgárdźił.

35. Niechay go chwalą niebiosá, y źiemiá: morze, y wszytek płaz ná nich.

36. Abowiém Bóg zbáwi Syon: y będą zbudowáné miástá Judá.

Y będą tám mieszkáć, y dostáną iéy dźiedźictwem.

37. Y nasienié sług iego otrzymaią: á którzy miłuią imię iego, będą w niéy mieszkáć.

## PSALM LXIX.

*W Pánu Bogu dufáć, kto chce pociechy y zbawienia dostáć.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi, ná pámiątkę, że go Bóg wybáwił.

2. Boże weyźrzy ku wspomożeniu memu: Pánie pospiesz się ku rátunku memu.

3. Niechay będą záwstydzeni y pohánbieni, którzy szukáią dusze moiéy.

4. Niech się obrócą ná wstécz, á niech się záwstydzą, którzy mi chcą złego.

Niech się nátychmiast obrócą wstydáć się, którzy mi mówią, ehey, ehey.

5. Niech się weselą y ráduią w tobie wszyscy, którzy ćię szukáią, á niech záwżdy mówią: Niechay uwielbion będźie Pan: którzy miłuią zbáwienié twoie.

6. A iam iest ubogi y żebrak: Boże wspomóż mię.

Pomocnikiem moim y wybáwićielem iesteś ty moim Pánie, nie mieszkayże.

## PSALM LXX.

*Uczy Prorok dby każdy sprawiedliwy w Panu uprzeymą nádźieię miał.*

1. Psalm Dawidowi, Synów Jonádábowych, y pierwszych więźniów.

2. W Tobiem Pánie, nádźieię miał, niech nie będą pohánbion ná wieki: w sprawiedliwośći twoiéy wybáw mię, y wyrwi mię.

Nákłoń ku mnie uchá twego, á zbaw mię.

3. Bądź mi Bogiem obrońcą, y mieyscem obronnym: ábyś mię zbáwił.

Abowiém twierdzá moiá, y ućieczká moiá iesteś ty.

4. Boże moy wyrwi mię z ręki grzesznika, y z ręki przećiw zakonowi czyniącego y niesprawiedliwego.

5. Abowiem tyś iest ćierpliwość moiá Pánie: Pánie nádźieio moiá od młodości moiéy.

6. Przez ćiem iest umocniony skoro z żywotá: z żywotá mátki moiéy tyś iest obrońcą moim.

O tobie śpiewánié moie záwżdy:

7. Iáko dźiwowisko stałem się mnogim: á ty pomocnik mocny.

8. Niechay będą nápełnione ustá moie chwałą, ábych śpiewał sławę twoię, cały dźień wielmożność twoię.

9. Nie odrzucay mię czasu stárości: gdy ustánie śiłá moiá, nie opuszczay mię.

10. Abowiém mówili nieprzyiaćiele moi przećiwko mnie: á którzy strzegli ná duszę moię, rádę uczynili społem,

11. Mówiąc: Bóg go opuśćił: gońćie á poymaycie go, boć niemász któby wyrwał.

12. Boże nie oddalay się odemnie: Boże móy poyźrzy ku pomocy moiéy.

13. Niech będą záwstydzeni y niech ustáną uwłaczáiący duszy moiéy: niech będą okryći zelżywośćią y wstydem, którzy mi szukáią złego.

14. A ia záwżdy nádźieię mieć będę: y przyczynię nád wszytkę chwałę twoię.

15. Ustá moie opowiádáć będą sprawiedliwość twoię, cały dźień zbáwienie twoie.

Iżem w piśmie ia nie biegły:

16. Wnidę w możności Páńskié: Pánie będę wspominał sprawiedliwość ćiebie sámego.

17. Boże, uczyłeś mię z młodośći moiéy: y áż dotąd będę opowiádał cudá twoie.

18. Y áż do stárości y szedźiwośći: Boże nie opuszczay mię.

Áż opowiem rámię twé wszelkiému narodowi, który má przyść.

19. Moc twoię y sprawiedliwość twoię Boże, áż do wysokości, wielkié rzeczy któreś uczynił: Boże, któż podobien tobie?

20. Iáko wielkié ukazałeś mi, ućiski mnogie y złé: á nawróćiwszy się ożywiłeś mię, y z przepáści ziemskich záśię wywiodłeś mię.

21. Rozmnożyłeś wielmożność twoię: á náwróćiwszy się pocieszyłeś mię.

22. Bo y ia wysławiáć będę tobie ná naczyniu pieśni prawdę twoię: Boże będęć grał ná cytrze, święty Izráelski.

23. Rozráduią się wárgi moie, kiedyć będę śpiewał: y duszá moiá, którąś wykupił.

24. Ale y ięzyk móy cały dźień będźie rozmyślał sprawiedliwość twoię: kiedy záwstydzeni, y zelżeni będą, którzy mi szukáli złégo.

## PSALM LXXI.

*Proroctwo o Messyászu y o iego królestwie, á że Christus iest prawdźiwy Bóg y człowiek.*

1. Psalm, ná Sálomoná.

2. Boże day sąd twóy królowi: á sprawiedliwość twoię synowi królewskiemu.

Aby sądźił lud twóy w sprawiedliwośći, á ubogié twé w rozsądku.

3. Niechay przyimą góry pokóy ludowi: á pagórki sprawiedliwość.

4. Będźie sądźił ubogié z ludu, y wybawi syny ubogich: á uniży potwarcę.

5. Y będźie trwał z słońcem, y

przed księżycem, ná pokolenie y pokolenie.

6. Znidźie iáko dészcz ná runo: á iáko krople ná ziemię kápiące.

7. Wznidźie zá dni iego sprawiedliwość, y obfitość pokoiu, áż zginie mieśiąc.

8. Y będźie pánował od morzá áż do morzá: y od rzeki áż do kráiów okręgu ziemie.

9. Przed nim będą pádáć Murzynowie: á nieprzyiaćiele iego ziemię lizáć będą.

10. Królowie Társis y wyspy, przyniosą dáry: Królowie Arábscy y Sábá przywiozą upominki.

11. Y będą mu się kłaniáć wszyscy królowie ziemscy: wszyscy narodowie będą mu służyć:

12. Abowiém wybáwi ubogiégo: ták możnego y nędznego, który nie miał pomocnika.

13. Przepuści ubogiemu y niedostátecznemu: á dusze ubogich zbáwi.

14. Z lichwy y nieprawości wykupi dusze ich: á imię ich uczciwe przed nim.

15. A będźie żył, y dádzą mu z złotá Arábskiégo, y będą się záwsze kłaniáć dla niego: cały dzień będą go błogosławić.

16. Y będźie utwierdzenie ná ziemi ná wierzchu gór: podnieśie się nád Liban urodzay iego: y rozkwitną się z miástá iáko ziołá polne.

17. Niechay będźie imię iego ná wieki błogosławione: przed słońcem trwa imię iego.

Y będą w nim błogosławione wszytkie pokolenia ziemskie: wszyscy narodowie wielbić go będą.

18. Błogosławiony Pan Bóg Izráelski, który sam czyni dźiwy.

19. Y błogosławione imię máiestatu iego ná wieki: y będźie napełniona máiestatem iego wszytká ziemiá. Stań się, stań się.

20. Skończyły się Pieśni Dawidá synà Jessego.

## PSALM LXXII.

*Ku státeczności nas prorok wiédźie, byśmy widząc złych kwitnienie, myśli nászych od Páná nie unosili, dle wiedząc ich niestáteczność á odmianę rychłą, przy Pánu mocnie trwáli.*

1. Psalm Asáphowi.

Iáko dobry Bóg Izráelczyków, tym którzy są prostégo serca.

2. Ale moie nogi máło się potknęły: máło nie szwánkowały króki moie.

3. Iżem był ruszon záwiścią przeciw złośnikóm: widząc pokóy grzésznych.

4. Abowiém niemász względu ná śmierć ich: áni przedłużenia w utrapieniu ich.

5. W pracy ludzkiéy nie są: y z ludźmi nie będą karáni.

6. Y przetóż ie pychá ziełá: okryli się nieprawością y niezbożnością swoią.

7. Wystapiłá iákoby z tłustości nieprawość ich: puścili się zá żądzámi serca.

8. Myślili y mówili złość: nieprawość ku górze mówili.

9. Podnieśli w niebo ustá swoie: á ich ięzyk przechodźił po ziemi.

10. Y przetóż lud mój obróci się tu: y dni pełne naydą się między nimi.

11. Y mówili: Iákóż wie Bóg? á iestli wiadomość ná wysokości?

12. Oto ći grzésznicy, á obfituiący ná świecie, otrzymáli bogáctwá.

13. Y rzekłem: Tomći tedy próżno usprawiedliwiał serce swe, y omywałem między niewinnymi ręce moie.

14. Y byłem biczowan cały dzień, á karánie moie ráno.

15. Ieślim mówił, ták mówić będę: otom rodzay synów twoich potępił.

16. Myśliłem ábych to zrozumiał: praca to przedemną.

17. Áż wnidę do świątynie Bożéy: y zrozumiem ich dokończenié.

18. Bo záprawdę dla zdrad, nágotowałeś im: zrzućiłeś ie, gdy się podnośili.

19. Iákóż spustoszeli: nátychmiast ustáli, zginęli dla nieprawości swoiéy.

20. Iáko sen ustawáiących Pánie: w mieśćie twym obraz ich wniwecz obrócisz.

21. Bo się zápaliło serce moie, y odmieniły się nerki moie:

22 Y iam wniwecz obrócony, á nie wiedziałem.

23. Iáko bydlę stałem się u ćiebie: á ia záwsze z tobą.

24. Uiąłeś mię zá prawą rękę moię: á według woley twoiéy prowádziłeś mię, y przyiąłes mię z chwała.

25. Bo cóż ia mam w niebie, ábo czegom chćiał ná źiemi oprócz ćiebie?

26. Ustáło ćiało moie y serce moie. Boże sercá mego, y częśći moiá Boże, ná wieki.

27. Bo oto którzy się oddáláia od ćiebie, zginą: zátráćiłeś wszytkié, którzy cudzołożą od ćiebie.

28. Ale mnie dobrze iest trwáć przy Bogu: pokładáć w Pánu Bogu nadźieię moię.

Abych opowiádał wszytkié chwały twoie: w bramách córki Syońskiéy.

## PSALM LXXIII.

*Nápominánie w tym Psalmie iest, dby puściwszy stáránie o rzeczách doczesnych, mieliśmy pilność o wiecznych.*

1. Wyrozumienia Asáphowi.

Przéczżeś Boże odegnał do końcá: rozgniewáłá się zapálczywość twoiá ná owce pástwiskà twego?

2. Wspomni ná zgromádzenié twoie, któreś posiadł od początku.

Odkupiłeś, pręt dźiedźictwá twego górá Syon, ná któréyeś mieszkał.

3. Podnieś ręce twoie ná pychy ich ná koniec: iáko wiele nábroił nieprzyiaciel w świątnicy.

4. Y chlubili się którzy ćię nienawidzą: w pośrzódku świętá uroczystego twego.

5. Położyli znáki swoie znáki: á niepoználi iáko ná wyszćiu ná wiérzch.

Iáko w leśie drzéw śiekiérámi,

6. Wyrębowáli drzwi iego pospołu: toporem y oskárdem obálili ie.

7. Zápalili ogniem świątnicę twą: ná źiemi splugáwili przybytek imieniá twego.

8. Mówili w sercu swoim rodzay ich pospołu: uczyńmy, że ustáną wszytkié świętá Boże z źiemie.

9. Znáków nászych niewidźieliśmy: iuż niémász proroká: y iuż nas więcéy nie pozna.

10. Do kądże Boże, nieprzyiaćiel uragáć będźie? draźni przeciwnik imię twé do końcá?

11. Czemuż odwrácasz rękę twoię: y práwicę twoię z pośrzodku zánádrzá twego do końcá?

12. Ale Bóg Król nász przed wieki: spráwił zbáwienié w pośrzodku źiemie.

13. Tyś utwiérdźił mocą twoią morze, pokruszyłeś głowy smoków w wodách.

14. Tyś potárł głowy smokowé, dałeś go ná pokarm ludźióm Murzyńskim.

15. Tyś przerwał źrzodłá y potoki, tyś wysuszył rzéki Ethán.

16. Twóyći iest dźień, y twoiá iest noc, tyś udźiałał zorzę y słońce.

17. Tyś uczynił wszytkié gránice źiemie, láto y wiosnę tyś ie spráwił.

18. Pámiętay ná to, nieprzyiáćiél uragał Pánu: á lud bezrozumny draźnił imię twoie.

19. Niepodaway bestyam dusz wyznawáiących tobie, y dusz ubogich twoich nie zápominay do końcá.

20. Weyźrzy ná testáment twóy, ábowiém nápełnieni są napodleyszy ná źiemi domów niepráwości.

21. Niech się nie wráca nędznik záwstydzony, ubogi á niedostáteczny będą chwalić imię twoie.

22. Powstań Boże, rozsądz spráwę twoię: pomni ná pohánbienia twoie, té które się dźieią od głupiégo cáły dźień.

23. Nie zápominay głosów nieprzyiaćiół twoich: pychá tych, którzy ćię nienawidzą, ku górze idźie záwsze.

## PSALM LXXIV.

*O sprawách Páná Christusowych, o Apostolskich, iáko mieli kościoł*

*stanowić, á idk o pychy się strzedz mamy.*

1. Ná koniec, nie zátrácay: Psalm pieśni Asáphowi

2. Wyznawáć ći będziemy Boże, wyznawáć będziemy y wzywáć imienia twego.

Opowiadáć będziemy dźiwné spráwy twoie,

3. Gdy wezmę czás: ia spráwiedliwości sądźić będę.

4. Roztopiłá się źiemiá, y wszyscy którzy mieszkáią ná niéy, iam umocnił filary iéy.

5. Mówiłem nieprawym: Nie czyńćie nieprawości, á występnym, nie podnośćie rogu.

6 Nie podnośćie ku górze rogu wászego, nie mówćie przećiw Bogu nieprawości.

7. Bo áni od wschodu, áni od zachodu, áni od pustych gór, ábowiem Bóg iest sędźia.

8. Tego poniża á owégo podwyższa: bo w ręce Páńskiéy iest kielich winá szczérego, pełen zmiészánia

9. Y náchylił z tego w ów, wszákże drożdże iego nie wylały się, będą pić wszyscy grzésznicy źiemie.

10. A ia będę opowiádał ná wieki, będę śpiewał Bogu Iákobowému.

11. Y wszytkie rogi grzészników połamię, á rogi spráwiedliwégo będą wywyższoné.

## PSALM LXXV.

*Dobrodźieystwá swé Bóg oznaymia, którémi nás tu podeymować, á obdarzáć ráczy.*

1. Ná koniec, w Hymnách, Psalm Asaphowi, pieśń na Assyryiczyki.

2. Znáiomy Bóg w Judźie, w Izráelu wielkie imię iego.

3. Y stáło się w pokoiu mieysce iego, y mieszkánie iego ná Syonie.

4. Tám połamał mocności łuków, tarczą, miecz, y woynę.

5. Ty oświecáiący dźiwnie z gór wiekuistych,

6. Strwożyli się wszyscy głupiego sercá.

Zásnęli snem swoim, á nic nie náleźli bogacze w rękách swoich.

7. Od fukánia twego Boże Jákob, drzymáli ći, co wśiádáli ná konie.

8. Tyś iest strászliwy, á któż się sprzećiwi tobie? od tad gniéw twóy.

9. Z niebá dáleś słyszeć sąd, źiemiá zádrżáłá y zámilkłá.

10. Gdy powstawał Bóg ná sąd, áby wybáwił wszystkie ćiché źiemie.

11. Bo myśl człowiecza będźie wyznawáłá tobie, á ostátki myśli będąć święto święćić.

12. Śluby czyńćie, á oddawayćie Pánu Bogu wászemu, wszyscy którzy około niego przynaszaćie dáry.

13. Strászliwému, á temu, który odéymuie ducha książętóm, strásznému u królów źiemskich.

## PSALM LXXVI.

*Upomina Prorok, dbyśmy żądość y kochánie świátá tégo tłumili, przekładdiąc ná wszem Páná Bogá wszechmogącego.*

1. Ná koniec, prze Idithuná, Psalm Asaphowi.

2. Głosem moim wołałem do Páná, głosem moim do Bogá, y wysłuchał mię.

3. W dźień utrapienia mégo szukałem Bogá, rękámi mémi w nocy ku niemu, á nie iestem omylon.

Niechćiáłá się dáć pocieszyć duszá moiá,

4. Wspomniałem ná Bogá, y kochałem się, y rozmyślałem, y ustał duch móy.

5. Uprzédzały straże nocné oczy moie, trwożyłem się, á nie mówiłem.

6. Rozmyślałem dni stárodawné, y roki wieczné miałem ná pámięći.

7. Y rozważałem w nocy w sercu moim, y ćwiczyłem się, y umiátałem duchá moiégo.

8. Izali ná wieki Bóg odrzući? czyli nie przyda áby ieszcze był łáskaw?

9. Czyli do końcá odetnie miłośierdźié swoie, od rodzáiu áż do rodzáiu?

10. Czyli Bóg zápámięta smiło-

wać się? ábo w gniewie swym zátrzyma litości swoie?

11. Y rzekłem: Terazem począł, tá iest odmiana prawice Nawyższégo.

12. Wspominałem ná sprawy Páńskie, bo będę pámiętał ná dźiwy twoie od początku.

13. Y będę rozmyślał o wszytkich sprawách twoich, y będę się ćwiczył w wynalazkách twoich.

14. Boże, w świątości drógá twoiá, któryż Bóg wielki iáko Bóg nász?

15. Tyś iest Bóg, który dźiwy czynisz.

Oznaymiłeś między narody moc twoię,

16. Odkupiłeś rámieniem twoim lud twóy, syny Iákob y Jozeph.

17. Uyźrzáły ćię wody, Boże, uyźrzáły ćię wody, y ulękły się, y wzruszyły się przepáśći.

18. Wielkość szumu wód: obłoki głos wypuściły.

Ale y strzały twoie przechodzą,

19. Głos gromu twégo ná koło.

Błyskáwice twoie okrąg źiemie oświecáły, wzruszyłá się y zátrzesłá źiemiá.

20. Ná morzu drógá twoiá, y szćieżki twoie ná wodách wielkich, á śládów twoich znáć nie będźie.

21. Prowádźiłeś lud twóy iáko owce, przez rękę Moyzészá y Aaroná.

## PSALM LXXVII.

*Upomina Prorok lud, áby nie był niewdźięczen dobrobźieystwá Boskiégo, á wylicza dobrodźieystwá wszystkie, które Pan raczył uczynić ludu Izráelskiému, gdy go z niewoley wywodźił.*

1. Wyrozumienia Asáphowi.

Słuchayćie ludu móy zákonu mégo: nákłońćie uchá swégo ku słowom ust moich.

2. Otworzę w podobieństwách ustá moie: będę powiádał gadki od początku.

3. Iáko wielkieśmy rzeczy słyszeli y poználi: y oycowie nászy powiádali nam.

4. Nie zátáiły się przed syny ich, w drugim narodźie.

Powiádáiąc chwały Páńskie, y mocy iego: y cudá iego które czynił.

5. Y wzbudźił świadectwo w Jákobie: á zakon położył w Izráelu.

6. Iáko wielkie rzeczy roskazał oycóm nászym, áby ie oznáymili synom swoim: áby wiedźiał rodzay drugi.

Synowie, którzy się národzą y powstáną, y będą ie powiádać synóm swoim.

7. Żeby pokłádáli w Bogu nádźieię swoię, á nie zápominali spraw Bożych: y pytáli się o mándaćiách iego.

8. Aby nie byli iáko oycowie ich: naród zły y drażniący.

Naród, który nie prostował sercá swego: y nie był wiernym Bogu duch iego.

9. Synowie Ephrem náćiągáiący y spuszczáiący łuk: podáli tył w dźień woyny.

10. Nie strzegli testámentu Bożégo: y niechćieli chodźić w zakonie iego.

11. Y zápámiętáli dobrodźieystw iego, y cudów iego, które im ukazał.

12. Przed oycy ich czynił dźiwy w źiemi Aegyptskiéy ná polu Táneyskim.

13. Rozerwał morze y przeprowádźił ie: y zástáwił wody iáko w skórzánym worze.

14. Y prowádźił ie w obłoku we dnie: á przez cáłą noc w rozświóceniu ogniá.

15. Rozszczépił skáłę ná puszczy, y nápoił ie: iáko w wielkiéy głębokości.

16. Y wywiódł wodę z opoki: y prowádźił wody iáko z rzeki.

17. A przydáli ieszcze grzészyć przećiw iemu: wzruszyli ku gniewu Nawyższégo ná mieyscu bezwodnym.

18. Y kuśili Bogá w sercách swoich: prosząc pokarmu, duszam swoim.

19. Y mówili źle o Bogu, rzekli: Izali Bóg może stół zgotować ná puszczy?

20. Bo uderzył w skáłę, y wy-

płynęły wody: y strumienie wezbrały.

Izali y chleb będzie mogł dáć, ábo nagotować stół ludowi swemu?

21. Przetóż usłyszał Pan, y odłożył, y ogień zápalił się przeciw Iákobowi, y gniew powstał przeciw Izráelowi.

22. Bo nie wierzyli w Bogá, áni mieli nádzieie w zbawieniu iego.

23. Y roskazał obłokom zwiérzchu, y otworzył fórty niebieskie.

24. Y dżdżył im mánnę ku iedzeniu: y dał im chleb niebieski.

25. Chlebá Anyelskiégo pożywał człowiek: posłał im pokarmów dostátkiem.

26. Przeniósł wiátr południowy z nieba, y przywiódł mocą swą wiátr z zachodu.

27. Y spuścił ná nie mięso iáko proch: á iáko piasek morski ptástwo skrzydlásté.

28. Y upádło w pośrzód ich obozu: około ich namiotów.

29. Y iedli y náiedli się bárzo, y uczynił dosyć ich chciwości:

30. Nie byli omyleni w żądzy swoiéy.

31. Ieszcze pokarmy ich były w gębiéch ich, á gniéw Boży zstąpił ná nie.

Y pobił tłuszcze ich: á wybór Izráelczyków spętał.

32. W tym wszytkim ieszcze grzészyli, y nie wierzyli cudóm iego.

33. Y ustáły w márności dni ich, y látá ich z prędkością.

34 Gdy ie zábiiał, szukáli go: y wracáli się, y rániuczko chodźili do niego.

35. Y wspomnieli, że Bóg iest ich pomocnikiem, á Bóg wysoki iest ich odkupićielem.

36. Y miłowáli go usty swémi, á ięzykiem swym kłamáli mu:

37. A serce ich nie było prosté ku niemu: áni byli wiernymi w testámencie iego.

38. A on iest miłośierny, y miłośćiw będzie grzéchóm ich, y nie zátráci ich.

Y wiele czynił, áby odwrácał gniéw swóy: y nie zápalił wszytkiégo gniewu swego.

39. Y pámiętał że byli ćiálem: wiátr idący, á niewracáiący się.

40. Iáko często draźnili go ná puszczy, do gniewu pobudzáli go ná mieyscách bezwodnych:

41. Y wrócili się y kuśili Bogá: y draźnili świętego Izráelskiego.

42. Nie pámiętáli ná rękę iego, w dźień, w który ie odkupił z ręki trápiącego:

43. Iáko pokázował w Aegyptćie znáki swoie, y cudá swé na polu Taneyskim.

44. Y przemienił w krew rzeki ich, y deszcze ich, áby nie pili.

45. Puścił na nie rozmáitą muchę, y kąsała ie, y żábę, y wygubiła ie.

46. Y dał ich owoce chrząszczóm, y robotę ich szárańczéy.

47. Y poráził grádem winnice ich, á morwy ich mrozem.

48. Y podał grádowi bydło ich: á máiętności ich ogniowi.

49. Puścił ná nie gniew zapálczywości swoiéy: popędliwość y rozgniewánie, y utrapienie: przepuszczenia przez Anyóły złé.

50. Uczynił drogę szćiesce gniewu swego: nie wypuścił dusz ich od śmierći: y bydło ich w śmierći záwárł:

51. Y pobił wszytkie pierworodné w ziemi Aegyptskiey: pierwiastki wszytkich prac ich w przybytkách Chám.

52. Y odiął lud swóy iáko owce: y prowádźił ie iáko stádo ná puszczy.

53. Y prowádźił ie w nádziei, y niebali się: á nieprzyiaćioły ich okryło morze.

54 Y przywiódł ie ná górę poświęcénia swégo, górę, któréy dostała práwicá iego.

Y wyrzućił przed nimi pogány: y lósem rozdźielił im ziemię sznurem pomiáru.

55. Y dał mieszkánia w przybytkach ich pokoleniam Izráelskim.

56. Y kuśili y obrażili Bogá wysokiégo, y niestrzegli świádectw iego.

57. Y odwrócili się, á nie záchowáli umowy: iáko y oycowie ich: wywrócili się iáko luk opáczny.

58. Ku gniewu go wzruszyli ná swych pągórkach: á rycinámi swémi pobudźili go ku zapálczywości.

59. Usłyszał Bóg, y wzgárdźił

y wniwecz obrócił bárzo lud Izráelski.

60. Y odrzucił przybytek Sylo, przybytek swóy: kędy mieszkał między ludźmi.

61. Y podał moc ich w niewolą: y piękność ich w ręce nieprzyiacielskie.

62. Y dał pod miecz lud swóy, y wzgárdził dziedzictwo swoie.

63. Młodźieńce ich ogień pożárł: á pánien ich nie płakano.

64. Kápłani ich od mieczá polegli: á wdowy ich nie chodźiły w żałobie.

65. Y ocucił się Pan iáko ze snu: iáko mocarz upiwszy się winem.

66. Y zárażił nieprzyiacioły swé ná pośládkách: dał im hánbę wieczną.

67. Y odrzucił namiot Jozephow: y nie obrał pokolenia Ephráim.

68. Ale obrał pokolenie Judy, górę Syon, którą umiłował.

69. Y zbudował iáko lednoróżców świątnice swoię ná źiemi: którą ugruntował ná wieki.

70. Y obrał Dawidá sługę swego, y wźiął go od trzód owiec, od kotnych owiec wźiął go.

71. Aby pásł Jákobá sługę iego, y Izráelá dźiedźictwo iego:

72. Y pásł ie w niewinności sercá swégo: á w rostropności rąk swoich prowádźił ie.

## PSALM LXXVIII.

*Opłákawa prorok onégo okrućieństwá, które się działo nád miástem Jerozolimskim, zá królá Antyochá okrutniká srogiego.*

1. Psalm Asáphowi.

Boże, przyszli pogánie ná dźiedźictwo twoie, zplugáwili kościół twóy święty, obrócili Jeruzálem w budkę ná chowánie iáblek.

2. Porzućili trupy sług twoich, ná strawę ptákom powietrznym, ćiáłá świętych twoich zwierzętom źiemskim.

3. Rozlali krew ich iáko wodę około Jeruzálem, á nie był ktoby pogrzebł.

4. Stáliśmy się pohánbieniem u sąsiad nászych: śmiechowiskiem y igrzyskiem u tych, którzy są w okolicy nászéy.

5. Dokądże Pánie gniewáć się będźiesz do końcá: rozpali się iáko ogień zápálczywość twoiá?

6. Wyléy gniéw twóy ná pogány, którzy ćię nie znaią: y ná królestwá, które imienia twego nie wzywały.

7. Abowiém pożárli Jákobá: y mieysce iego spustoszyli.

8. Nie wspominay stárych nieprawości nászych: niech nas rychło uprzedzą litości twoie: bośmy się stáli bárzo ubogimi.

9. Wspomożysz nas Boże zbáwićielu nász: á dla sławy imienia twego Pánie wybaw nas: á bądź miłośćiw grzechóm nászym dla imienia twego.

10. Aby snadź nie mówili między pogány: kędyż iest Bóg ich? á niech znáczna będźie nád pogány, przed oczymá nászémi

11. Pomstá krwie sług twoich, która iest wyláná: niech przyidźie przed obliczność twoię wzdychánie spętanych.

Według wielmożności rámieniá twego záchowáy syny pomordowánych.

12. A odday sąsiádóm nászym śiedmioráko do ich łoná, uragánié ich, którym uragáli tobie Pánie.

13. A my twóy lud y owce pástwiská twego, będźiemyć wyznawáć ná wieki.

Od rodzáiu do rodzáiu będźiem opowiádáć chwałę twoię.

## PSALM LXXIX.

*Modlitwá, dby Pan raczył bronić krolestwá Izráelskiego od postronnych á pogránicznych nieprzyiaćioł: Kościół też chrześćiáński tęż modlitwę czyni ku Bogu.*

1. Ná koniec, dla tych, którzy będą odmienieni, świádectw Asáphowi, Psalm.

2. Który rządźisz Izráel, posłuchay: który prowádźisz iáko owcę Jozeph.

3. Który śiedźisz ná Cherubinách, okáż się przed Ephráimem, Beniáminem, y Mánassem.

Wzbudź możność twoię, á przydź, ábyś nas wybawił.

4. Boże náwróć nas: á ukaż oblicze twoie, y będziemy zbáwieni.

5. Pánie Boże zastępów, dokadże się będziesz gniewał ná modlitwę sługi twego?

6. Będziesz nas karmił chlebem płaczu: á będziesz napawał nas łzámi miárą?

7. Wystáwiłeś nas ná przećiwieństwo sąsiadóm nászym: á nieprzyiaćiele nászy náśmiewáli się z nas.

8. Boże zastępów náwróćże nas: y okaż oblicze twoie, á będźiem zbáwieni.

9. Przeniosłeś winnicę z Aegyptu: wygnałeś pogány y násádźiłeś ią.

10. Byłeś przewodnikiem w dródze przed nią; wsádźiłeś korzenié iéy, y nápełniłá źiemię.

11. Okrył ćień iéy góry: á drzewká iéy cedry Bożé.

12. Rospuśćiłá látorosłki swé áż do morzá: á gáłąski swé áż do rzeki.

13. Przećzżeś rozwálił płot iéy: y obieráią ią wszyscy, którzy mimo idą drogą?

14. Rozkopał ią dźiki wieprz z lásá: á iedyniec spásł ią.

15. Boże zastępów náwróćże się: weyźrzy z niebá, á obacz, y náwiedz tę winnicę.

16. Y napraw tę, którą szczepiłá práwicá twoiá: y ná synà człowieczégo, którégoś sobie zmocnił.

17. Spalona ogniem y roskopána, od łáiánia oblicza twego poginą.

18. Niech będźie ręká twoią nád mężem práwice twoiéy: y nád synem człowieczym, którégoś sobie zmocnił.

19. A nie odstępuiem od ćiebie: ożywisz nas, á będźiemy wzywáć imieniá twego.

20. Pánie Boże zastępów náwróć nas: y okaż nam oblicze twoie, á będźiem zbáwieni.

## PSALM LXXX.

*Napomina Prorok, dby porzućiwszy źiemskie, ku niebieskim rzeczam dbychmy się gárnęli. Głos kościołá.*

1. Ná koniec, zá prásy, Psalm sámému Asáphowi.

2. Ráduyćie się Bogu pomocnikowi nászemu: wykrzykayćie Bogu Jakobowému.

3. Weźmićie Psalm, á podayćie bęben, wdźięczną árfę z cytrą.

4. Trąbćie ná nowiu w trąbę, w dźień zacny uroczystego świętá wászego.

5. Abowiém iest roskazánié w Izráelu, y wyrok Bogu Jakobowému.

6. Postánowił to ná świádectwo w Jozeph, gdy wychodźił z źiemię Aegyptskiéy, słyszał ięzyk którego nie umiał.

7. Wybáwił od brzemion rámioná iego: ręce iego służyły koszem.

8. Wzywałeś mię w ućisku, á wybáwiłem ćię: wysłuchałem ćię w táyniku burzy, doświadczałem ćię nád wodámi swaru.

9. Słuchay ludu moy, á oświadczę się ná ćię: Izráelu ieśli mię usłuchasz,

10. Nie będźie w tobie Bogá nowégo, y nie będźiesz chwalił Bogá cudzégo.

11. Bomći ia iest Pan Bóg twóy, którym ćię wywiódł z źiemie Aegyptskiéy: rozszérz ustá twoie, á nápełnię ie.

12. A nie słuchał lud moy głosu mego: á Izráel niedbał ná mię.

13. Y puśćiłem ie zá żądzámi serc ich, póydą w wynálazkách swoich.

14. By był lud moy słuchał mię: by był Izráel chodźił drógámi moiémi:

15. Snać bym był łácno poniżył nieprzyiaćioły ich: á ná trapiące ie obróćiłbym był rękę swoię.

16. Nieprzyiaćiele Páńscy skłamáli mu, y będźie czás ich ná wieki.

17. Y nákarmił ie tłustośćią zboża: y násyćił ie miodem z opoki.

## PSALM LXXXI.

*Psalm służy sędźiom, które Prorok upomina, dby sprawiedliwie są-*

*dźiń, pámiętdiąc y ná powinność, y ná śmierć swą.*

1. Psalm Asáphowi.

Bóg stánął w zgromádzeniu Bogów: á w pośrzodku Bogi sądźi.

2. Dokądże niesprawiedliwość sądźićie: á osoby grzeszników przyimuiećie.

3. Czyńćie sprawiedliwość ubogiemu y sierocie: strapionego y ubogiego usprawiedliwiaycie.

4. Wyrwićie ubogiego: á nędznégo z ręki niezbożnego wyzwólćie.

5. Nie umieli áni rozumieli: chodzą w ciemnościách: záchwieią się wszytkié grunty źiémie.

6. Iam rzekł: Iesteśćie Bogowie, y synowie nawyższego wszyscy.

7. A wy pomrzećie iáko ludźie, á iáko ieden z książąt upádnieće.

8. Powstáń Boże, sądź źiemię: bo ty odźiedźiczysz wszytkié narody.

## PSALM LXXXII.

*Narzekánie ludu Bożégo, że wszyscy nieprzyiaćiele pogrdniczni, spiknęli się przećiw niemu, á prośbá, dby byli wygładzeni.*

1. Pienie Psalmu Asáphowi.

2. Boże, któż będźie podobien tobie? nie zámilczay, áni się błagay Boże.

3. Bo oto nieprzyiaćiele twoi okrzyk uczynili: á którzy ćię nienawidzą, wynieśli głowę.

4. Przećiw ludowi twemu rádę złośliwą wymyślili: y spiknęli się przećiw świętym twoim.

5. Mówili: Pódźćie á wytraćmy ie z narodu, á niech nie wspominaią więcéy imienia Izráelskiego.

6. Bo się spiknęli iednym umysłem, spółu przećiw tobie przymiérze postánowili,

7. Namioty Idumeyczyków y Izmáelitowie.

8. Moábitowie, y Agárenowie, Gebálczycy, y Ammonitowie, y Amálekitowie: cudzoźiemcy, z obywátelmi Tyru.

9. Ale y Assur przyszedł z nimi: przyszli ná pomoc synóm Lotowym.

10. Uczyń im iáko Mádián y Sysárze: iáko Jábin u potoku Cisson.

11. Poginęli w Endor, stáli się iáko gnóy ná źiemi.

12. Day hetmány ich, iáko Oreb, y Zeb, y Zebee, y Sálmáná.

13. Wszytkié książęta ich, którzy mówili: Posiądźmy dźiedźictwem świątnicę Boża.

14. Boże móy połóż ie iáko koło: y iáko źdźbło przed wiátrem.

15. Iáko ogień, który pali lás: y iáko płomień, który pali góry.

16. Ták ie gónić będźiesz nawálnością twoią: y zátrwożysz ie w gniewie twoim.

17. Nápełni twarzy ich sromotą: y szukáć będą imienia twego, Pánie.

18. Niechay się záwstydzą, y strwożą ná wieki wieków: y niech będą pohánbieni, y niech záginą.

19. A niech poznáia, że imię tobie Pan: tyś sam naywyższym ná wszytkiéy źiemi.

## PSALM LXXXIII.

*Známienita chwała Kościoła świętégo, y słowá Bożégo w tym Psalmie się zamyka. A iáko iest przeućieszna rzecz bydź obywátelem domu Bożégo, y iego dobrych rzeczy używáć.*

1. Ná koniec, zá prásy, synóm Korego, Psalm.

2. Iáko miłé przybytki twoie Pánie zastępów:

3. Záda y ustáie duszá moiá do pałaców Páńskich.

Serce moie y ciáło moie rozweseliły się w Bogu żywym.

4. Bo y wróbel nálazł sobie domek, y synogárlicá gniazdo sobie: gdźieby położyłá ptaszętá swoie.

Ołtarze twoie Pánie zástępów: Królu móy, y Boże móy.

5. Błogosławieni, którzy mieszkáią w domu twoim Pánie: ná wieki wieków będa ćię chwalić.

6. Błogosławiony mąż, którégo rátunek iest od ćiebie: rozłożył wstępowánia w sercu swoim:

7. W pádole płáczu, ná mieyscu, które zgotował.

8. Abowiém da błogosławieństwo zakonodawcá: póydą z mocy do mocy, oglądáią Bogá nád Bogi w Syonie.

9. Pánie Boże zastępów wysłuchay modlitwę moię: Usłysz Boże Jákobów.

10. Obrońco nász Boże weyźrzy: á weyźrzy ná oblicze Christusá twoiego.

11. Abowiém lepszy iest ieden dźień w pálacách twoich: niż tysiące.

Obrałem bydź napodleyszym w domu Bogá moiego: niżli mieszkáć w przybytkách niezbożnych.

12. Abowiém miłosierdźié y prawdę miłuie Bóg: Pan da łáskę y chwałę.

13. Nie odéymie dóbr tym, którzy w niewinności chodzą: Pánie zastępów, błogosławiony człowiek, który w tobie ma nádźieię.

## PSALM LXXXIV.

*Proroctwo o krolestwie Christusowym, y modlitwá, áby Pan przy prawdźiwéy chwale swéy raczył lud swóy zdchowáć.*

1. Ná koniec, synóm Kore, Psalm.

2. Ubłogosłáwiłeś Pánie źiemię twoię: przywróciłeś poymánie Jákob.

3. Odpuściłeś nieprawość ludu twego: pokryłeś wszytkie grzechy ich

4. Uśmierzyłeś twóy wszytek gniéw: odwróciłeś się od gniewu popędliwości twoiéy.

5. Nawróć nas Boże zbáwićielu nász: á oddal gniéw swóy od nas.

6. Izali ná wieki będźiesz się ná nas gniewał? ábo rośćiągniesz gniéw twóy od rodzáiu do rodzáiu?

7. Boże ty náwróćiwszy się ożywisz nas: á lud twóy rozweseli się w tobie.

8. Okáż nam Pánie miłosierdźié twoie: á day nam zbáwienié twoie.

9. Będę słuchał, co we mnie będźie mówił Pán Bóg: bo będźie mówił pokóy nád ludem swoim.

Y nád świętymi swymi, y nád tymi, którzy się do sercá náwracáią.

10. Záisteć blisko zbáwienié iego tym, którzy się go boią: áby mieszkáłá chwałá w źiemi nászéy.

11. Miłosierdźié y prawdá potkáły się z soba: sprawiedliwość y pokóy pocáłowały się.

12. Prawdá wyrosłá z źiemie: á sprawiedliwość z niebá poyźrzałá.

13. Abowiém Pan pokaże dobrotliwość: á źiemia nasza wyda swóy owoc.

14. Sprawiedliwość przed nim chodźić będźie: y położy ná dródze kroki swoie.

## PSALM LXXXV.

*Modlitwá Dawidowá. Duchownie Pánu Christusowi służy, według textu każdemu pobożnemu, o záchowániu.*

Modlitwá sámému Dawidowi.

1. Nákłoń Pánie uchá twégo, á wysłuchay mię, bom ći ia iest nędzny y ubogi.

2. Strzeż dusze moiéy, bom święty iest, zbáw sługę twégo, Boże móy, nádźieię máiącego w tobie.

3. Smiłuy się nádemną Pánie, bom do ćiebie wołał cáły dźień,

4. Rozwesel duszę sługi twégo, bom ku tobie Pánie podniósł duszę moię.

5. Abowiemeś ty Pánie słodki, y ćichy: y wielce miłosierny ku wszytkim, którzy ćię wzywáią.

6. Wysłuchay Pánie modlitwę moię, á przypilnuy głosu próśby moiéy.

7. W dźień ućisku mégo wołałem do ćiebie, boś wysłuchał mię.

8. Niemász tobie podobnego między Bogi Pánie, y niemász według uczynków twoich.

9. Wszyscy narodowie któréśkolwiek stworzył, przyda á pokłonią się przed tobą Pánie, y będą sławić imię twoie,

10. Abowiemeś ty wielki, y czyniący cudá, ty iesteś Bóg sam.

11. Prowadz mię Pánie drógą twoią, á niechay chodzę w prawdźie twoiéy, niech się weseli serce moie, áby się bało imienia twégo.

12. Wyznáwáć ći będę Pánie Boże móy, ze wszytkiégo sercá mégo, á będę wysławiał imię twé ná wieki.

13. Bo miłośierdźie twoie wielkie iest nádemną, y wyrwałeś duszę moię z niższégo piekłá.

14. Boże, nieprawi powstáli ná mię á zgromádzenie mocarzów szukáło dusze moiéy, y nie kładli ćiebie przed oczymá swémi.

15. A ty Pánie, Bóg litośćiwy y miłośćiwy, ćierpliwy, y wielce miłośierny, y prawdźiwy.

16 Weyźrzy ná mię, á smiłuy się nademną, day pánowánie twoie słudze twemu, á zbáw synà służebnice twoiéy.

17. Uczyń zemna znák ku dobrému, áby uyźrzeli ći, którzy mię nienawidzą, á byli záwstydzeni, iżeś ty Pánie rátował mię, y pocieszyłeś mię.

## PSALM LXXXVI.

*Proroctwo o Kośćiele nowégo zakonu, nád czym á iáko miał bydź zbudowány.*

1. Synóm Kore, Psalm pienia.

Fundámenty iego ná górách świętych.

2. Miłuie Pan bramy Syon nádewszystkié przybytki Jakob.

3. Sławné rzeczy powiedźiano o tobie, miásto Bożé.

4. Wspomnię ná Ráháb, y ná Bábylon, którzy mię znáia.

Oto cudzoźiemcy y Tyr, y lud Murzyński, ći tám byli.

5. Izali Syonowi mówić nie będą, człowiek y człowiek národźił się w nim, á sam ji nawyższy ugruntował.

6. Pan wypowié, w pismách národów y kśiążąt, tych którzy w nim byli.

7. Iáko weselących się wszytkich mieszkánié iest w tobie.

## PSALM LXXXVII.

*Christus Pan w osobie służebniczey modli się, á tak mówi.*

1. Pienié Psalmu, synóm Kore, ná koniec, ná máelecie, ku odpowiádaniu, wyrozumienia Emáná Esráhity.

2. Pánie Boże zbáwienia mégo, wedniem wołał y w nocy przed tobą.

3. Niechay modlitwá moiá przydźie przed obliczność twoię, nákłoń uchá twégo ku prośbie moiéy:.

4. Abowiém duszá moiá nápełnioná iest złym, á żywot móy przybliżył się do piekłá.

5. Poczytano mię z stępuiącymi do dołu, stałem się iáko człowiek bez pomocy,

6. Między umárłymi wolny.

Iáko zránieni, którzy spią w grobiéch, ná które więcéy nie pámiętasz, y oni z ręki twéy wyrzuceni są.

7. Wsádźili mię w dół głębszy, do ćiemności y do ćienia śmierći.

8. Zmocnił się gniéw twóy nádemna, y przywiodłeś ná mię wszystkie nawáłności twoie.

9. Oddaliłeś odémnie znáiomé moie, uczynili mię obrzydzeniem sobie.

10. Iestem podan, y niewychodźiłem, oczy moie zemdlały dla nędze.

Wołałem k tobie Pánie cáły dźień, wyćiągałem do ćiebie ręce moie.

11. Izali umárłym cudá czynić będźiesz: ábo lekárze wskrzeszą, y wyznawáć ći będą?

12. Izali kto w grobie będźie opowiádał miłośierdźié twoie, y prawdę twoię w zginieniu?

13. Izali poznáné będą w ćiemnośćiách cudá twoie, á spráwiedliwość twoiá w źiemi zápámiętánia?

14. A iam Pánie wołał ku tobie, á modlitwá moiá uprzedźi ćię ráno.

15. Przećzże Pánié odrzucasz modlitwę moię, odwracasz oblicze twé odemnie?

16. Iamći iest ubogi, y w pracách od młodości moiéy, á będąc wywyższony, iestem poniżony, y zátrwożony.

17. Ná mię się przeniosły gniewy twoie, á strachy twoie zátrwożyły mię.

18. Ogárnęły mię cały dzień iáko wodá, obtoczyły mię społem.

19. Oddaliłeś odemnie przyiaćielá y bliskiego, y znáiomé moie dla nędze.

## PSALM LXXXVIII.

*W tym Psalmie Prorok wysłdwia o Pánie Jezusie, o miłośierdźiu Bożym, o prawdźie, o mocy iego, y obietnicach Bożych, o Pánie Chrystuśie, y o inszych dobrodźieystwách nam dánych.*

1 Wyrozumienia Ethánа Esráhitskiego.

2. Miłośierdźia Páńskié ná wieki wyśpiewywáć będę.

Od narodu do narodu prawdę twoię usty mémi opowiádáć będę.

3. Abowiémeś mówił, miłośierdźié wiecznie zbudowáné będźie ná niebieśiech, prawdá twoiá będźie w nich zgotowána.

4 Postánowiłem testáment móy wybránym moim, przyśiągłem Dawidowi słudze memu,

5. Ze áż ná wieki zgotuię naśienié twoie.

Y zbuduię od rodzáiu do rodzáiu stolicę twoię.

6. Będą wyznawáć niebiosá cudá twoie Pánie, y prawdę twoię w zgromádzeniu świętych.

7. Abowiém któż ná obłokách Pánu zrownány będźie? podobny będźie Bogu między syny Bożemi?

8. Bóg, który iest wielbion w rádźie świętych, wielki y strászliwy nádewszytkié, którzy są około niego.

9. Pánie Boże zastępów któż podobien tobie? możnyś iest Pánie, á prawdá twoiá około ćiebie.

10. Ty pánuiesz nád mocą morską, á wzruszenié nawálności iego ty uśmiérzasz.

11. Tyś poniżył pysznégo, iáko zránionégo, mocą ramienia twégo rosprószyłeś nieprzyiaćioły twoie.

12. Twoieć są niebiosá, y twoiá téż iest źiemiá, tyś ugruntował okrąg źiemie y nápełnienié iéy,

13 Tyś stworzył północną stronę y morze.

14. Tábór y Hermon w imieniu twym rádować się będą, twoie ramię z mocą.

Niech się zmocni ręká twoiá, y niech się wynieśie práwicá twoia,

15. Sprawiedliwość y sąd przygotowánié stolice twoiéy.

16. Miłośierdźié y prawdá uprzedzą oblicze twoie, błogosławiony lud który umié wesołé śpiewánié.

17. Pánie, chodźić będą w iásności oblicza twégo, á w imieniu twoim będą się weselić cały dzień, y w sprawiedliwości twoiéy będą podwyższeni.

18. Abowiém ty iesteś chwałá mocy ich, á w upodobániu twoim wywyższy się róg nasz.

19. Bo Páńská iest nászá obroná, y świętégo Izráel Królá nászégo.

20. W on czás mówiłeś w widzeniu do świętych swoich y rzékłeś: położyłem wspomożenié w mocnym, y wywyższyłem wybránégo z ludu moiégo.

21. Nálazłem Dawidá sługę mégo, pomázałem go oleykiem świętym moim.

22. Bo mu ręká moiá będźie pomagálá, y pośili go rámię moie.

23. Nic nie życzce ná nim nieprzyiaćiel: y syn nieprawości nie przyda szkodźić mu.

24. Y wyśiekę przed nim nieprzyiaćioły iego, y uczynię, że tył podádzą ći, którzy go máią w nienawiści.

25. A prawdá moiá, y miłośierdźié moie z nim, á w imię moie róg iego będźie podwyższony.

26. Y postáwię ná morzu rękę iego, y ná rzékách práwicę iego.

27. On mię będźie wzywał: Oycem moim iesteś ty, Bogiem moim, y obrońcą zbáwienia mégo.

28. A ia go piérwórodnym uczynię, wyższym nád króle źiemskié.

29. Záchowam mu ná wieki miłośierdźié moie, y testáment móy wierny iemu.

30. Y położę ná wieki wieku naśienié iego, á stolicę iego iako dni niebieskié.

31. A ieśli synowie iego opuszczą zakon móy, á w sądźiech moich chodźić nie będą:

32. Ieśli zgwałcą sprawiedliwo-

śći moie, á nie będą strzédz przykazánia mégo:

33. Náwiedzę przestępstwá ich rózgą: á grzéchy ich biczmi.

34. A miłośierdźia mégo nie oddalę od niego: y nie zászkodzę w prawdźie moiéy.

35. Ani zgwałcę testámentu moiégo, á co wychodźi z ust moich, nie odmienię.

36. Razem przyśiagł w świętym moim, ieśli skłamam Dawidowi:

37. Naśienié iego będźie trwáć ná wieki.

38. A stolicá iego iáko słońce przed oczymá mémi, y iako pełny księżyc ná wieki, y świádek wierny ná niebie.

39. A przedśię odrzućiłeś y wzgárdźiłeś, odwlókłeś Christusá twoiégo.

40. Wywróćiłeś testáment sługi twégo, zgwałćiłeś ná źiemi poświęcenié iego.

41. Popsowałeś wszytkié płoty iego, uczyniłeś obronę iego stráchem.

42. Szárpáli go wszyscy idący drogą, stał się pośmiewiskiem u sąśiádów swoich.

43. Wywyższyłeś práwicę tłumiących go: uweseliłeś wszytkié nieprzyiaćioły iego.

44. Odiąłeś pomoc mieczowi iego, á nie rátowałeś go ná woynie.

45. Zepsowałeś ochędożenié iego, á stolicę iego uderzyłeś o źiemię.

46. Ukróćiłeś dni czásu iego: oblałeś go wstydem.

47. Dokądże Pánie odwrácasz się do końcá? zápali się gniéw twóy iáko ogień?

48. Wspomni co zá bytność moiá, bo ázaś próżno stworzył wszytkié syny człowieczé?

49. Któryż iest człowiek który żyć będźie á nie ogląda śmierći, wyrwie duszę swą z ręki piekielnéy?

50. Gdźiéż sa Pánie stáré miłośierdźia twoie, iákoś przyśiągł Dawidowi w prawdźie twoiéy?

51. Wspomni Pánie ná zelżywość sług twoich, (którąm zádźierżał w zánádrzu moim) od wiela narodów.

52. Którą urągáli nieprzyiaćiele twoi Pánie, którą urągáli odmienienié pomázańcá twego.

53. Błogosłáwiony Pan ná wieki: Stań się, stań się.

## PSALM LXXXIX.

*Mówi w tym Psalmie Prorok o krotkośći y márnośći żywotá ninieyszégo, á żąda Páná, áby on sam spráwował wszystkie spráwy násze.*

1. Modlitwá Moyzésza człowieká Bożégo.

Pánie stałeś się ućieczką nam, od rodzáiu do rodzáiu.

2. Piérwéy niżli stánęły góry, ábo źiemiá y świát był stworzony, od wieku y áż do wieku ty iesteś Bóg.

3. Nie obracay w poniżenié człowieká, y rzekłeś: Náwrácayćie się synowie człowieczy.

4 Abowiém tyśiąc lat przed oczymá twymi, iáko dźień wczoráyszy, który przeminał.

5. Y stráż nocna, co zá nic nie stoi, ich látá będą.

6. Ráno iako trawá niech przeminie, ráno niech kwitnie, y przeminie: w wieczor niech upádnie, stwárdnieie y uschnie.

7. Bośmy ustáli w gniewie twoim, y iesteśmy strwożeni w zapálczywośći twoiéy.

8. Położyłeś niepráwośći násze przed oczymá swymi, wiek nász przed iásnośćią oblicza twégo.

9. Abowiém wszytkié dni nászé ustáły, y ustáliśmy w gniewie twoim.

10. Látá nászé iáko páięczyná będą poczytáné, dni żywotá nászégo w nich śiedmdźieśiąt lat.

A ieśli w możnośćiach, ośmdźieśiąt lat, á nád to co więcéy, praca y boléść.

Abowiém łáskáwość nádeszłá, y będźiem karáni.

11. Któż wié możność gniewu twégo? y przed boiáźnią twoią, gniéw twóy

12. Policzyć?

Práwicę twoię ták uczyń znáiomą á wyćwiczonégo sercá w mądrośći.

13. Náwróćże się Pánie dokadże? á day się ubłágáć sługóm twoim.

14. Nápełnieniśmy ráno miłośierdźia twégo, y rozrádowáliśmy się, y kochaliśmy się po wszytkié dni nászé.

15. Weseliliśmy się zá dni, w któreś nas uniżył, zá látá, któreśmy widźieli złé.

16 Weyrzyże ná sługi swoie y ná dźiełá swoie, á prowadź syny ich.

17. A niech będźie iásność Páná Bogá nászego nád námi, á správy rąk nászych prostuy nád námi, y dźieło rąk nászych prostuy.

## PSALM XC.

*Tu okázuie bezpieczeństwo tego człowieká, który wszystko swé dufánie w Pánu Bogu pokłada.*

Chwałá pienia Dawidowi.

1. Kto mieszka w spomożeniu nawyższégo, w obronie Bogá niebieskiego będźie przebywał.

2. Rzecze Pánu: Obrońcá móy y ućieczká moiá iesteś ty Bóg móy, w nim będę miał nádźieię.

3. Abowiém on mię wyrwał z śidłá łowiących, y od przykrego słowa.

4. Plecámi swémi okrvie ćię: á pod skrzydłámi iego nádźieię mieć będźiesz.

5. Tarczą ogárnie ćię prawdá iego, nie ulękniesz się od strachu nocnégo.

6 Od strzały lecącéy we dnie, od správy chodzącéy w ćiemnośći: od naiázdu y od czártá południowégo.

7. Pádnie po boku twoim tyśiąc, á dźieśięć tyśięcy po práwéy stronie twoiey: á ku tobie się nie przybliży.

8. Záiste oczymá twymi ogladasz: y uyźrzysz odpłátę grzeszników.

9. Abowiém ty Pánie iesteś nádźieią moią: postáwiłeś Nawyższégo ućieczką twoią

10 Nie przystąpi do ćiebie złé: y nie przybliży się bicz do przybytku twego.

11. Abowiém Anyołóm swoim roskazał o tobie, áby ćię strzegli ná wszytkich dro á h twoich.

12. Ná ręku będą ćię nośić: byś snać nie obráźił o kámień nogi twoiéy.

13. Po źmiiéy, y po bázyliszku chodźić będźiesz: y podepcesz lwá y smoká.

14. Iż we mnie nádźieię miał, wybáwię go: obronię go, że poznał imię moie.

15. Będźie wołał ku mnie, á ia go wysłucham, z nim iestem w ucisku: wyrwę go y uwielbię go.

16 Długośćią dniów nápełnię go: á okażę mu zbáwienie moie.

## PSALM XCI.

*Upomindnie, dbychmy w tym żywocie prace á ćięszkośći skromnie podeymowáli, ćiesząc się wiecznym błogosławieństwem.*

1. Psalm pienia, ná dźień Sobotni.

2. Dobrze iest wyznawáć Pánu: y śpiewáć imieniowi twému Nawyższy.

3. Aby było opowiádáne ráno miłośierdźié twoie: y práwdá twoiá przez noc.

4. Ná instrumencie o dźieśiąci stronách, ná árfie, z śpiewániem ná cytrze.

5. Boś mię ućieszył Pánie w stworzeniu twoim: y będę się rádował w uczynkách rąk twoich.

6. O iáko wielmożne są Pánie správy twoie: názbyt głębokie stáły się myśli twoie.

7. Mąż bezrozumny nie pozna: á głupi nie zrozumie tego.

8. Gdy grzesznicy wyrostą iáko trawá: y okażą się wszyscy, którzy nieprawość czynią.

Aby zginęli ná wieki wieku:

9. A ty Nawyższy ná wieki Pánie.

10. Abowiém oto nieprzyiaćiele twoi Pánie, bo oto nieprzyiaćiele twoi zginą: y będą rosproszeni wszyscy, którzy czynią nieprawość.

11. Y będźie wywyższon róg móy iáko iednorożców: á stárość moiá obfitym miłośierdźiem.

12. Y wzgárdźiło oko moie nieprzyiaćioły moie: á o powstaiących ná mię złośnikách usłyszy ucho moie.

13. Správiedliwy, iáko pálmá

rozkwitnie: iáko drzewo cedrowe ná Libanie rozmnoży się.

14. Wsádzeni w domu Páńskim, rozkwitną się w ziemiách domu Bogá nászego.

15. Ieszcze się rozmnożą w kwitniącéy stárości: y dobrze zdrowi będą,

16. Aby opowiádáli:

Iż prawy Pan Bóg nász: á nieprawości w nim niémász.

## PSALM XCII.

*Proroctwo o Pánu Christusie, y Królestwie iego, y o Apostołech.*

Chwalá pienia sámemu Dawidowi, przed sobotą, kiedy ziemiá iest fundowána.

1. Pan królował, oblókł się w ozdobę: oblókł się Pan mocą y przepasał się.

Abowiém umocnił okrąg swiátá, który się nie poruszy.

2. Zgotowána stolicá twoiá od onégo czásu: ty iesteś od wieku.

3. Podniosły rzeki, Pánie: podniosły rzeki głos swóy.

Podniosły rzeki náwałności swoie,

4. Od szumu wód wielkich.

Dziwne náwałności morskie: dziwny ná wysokościách Pan.

5. Swiádectwá twoie okazały się bydź bárzo wiáry godné: domowi twemu Pánie przystoi świątobliwość ná długość dni.

## PSALM XCIII.

*Ząda sądu Bożego nd te, którzy ućiski czynią ludźiom niewinnym, tak idkoby tego Bog niewiedźiał.*

Psalm sámemu Dawidowi, ná czwarty dźień szábáthu.

1. Bóg pomsty Pan: Bóg pomsty wolno poczynał.

2. Wywyższ się który sądźisz źiemię: odday zapłatę pyszrym.

3. Dokądże grzésznicy Pánie, dokąd grzésznicy będą się chlubić?

4. Będą świegotáć, y mówić nieprawości: będą mówić wszyscy którzy broią niespráwiedliwość?

5. Lud twóy Pánie poniżyli, y dźiedźictwo twoie utrapili.

6. Wdowę y przychodniá zábili: y śieroty pomordowali.

7. Y mówili: Nie uyźrzy Pan: áni zrozumie Bóg Jákob.

8. Zrozumiéyćiéż głupi między ludźmi: á bezrozumni mieyćie kiedy rozum.

9. Który wszczépił ucho, nie usłyszy? ábo który uformował oko, nie uyźrzy?

10. Który strofuie narody, záż nie będźie karał? który uczy człowieká mądrości?

11. Pan zna myśli człowieczé, że są márné.

12. Błogosłáwiony człowiek, którégo ty Pánie wyćwiczysz: á náuczysz go zakonu swego.

13. Abyś mu ulżył ode złych dni: aż wykopáią dół grzesznikowi.

14. Boć nie odrzuci Pan ludu swego: á dźiedźictwá swego nie opuści.

15. Aż się spráwiedliwość w sąd obróći: á którzy przy niey, wszyscy którzy są serca prawego.

16. Któż mi powstánie przećiw złośnikóm? ábo kto przy mnie stánie przećiw czyniącym nieprawość?

17. Iedno że mię Pan wspomogł: máło by byłá duszá moiá nie mieszkáłá w piekle.

18. Ieślim mówił, záchwiałá się nogá moiá: miłośierdźie twoie Pánie wspomogáło mię.

19. Według mnostwá boleści moich w sercu moim: twoie pociechy uweseliły duszę moię.

20. Izali dźierży się ciebie stolicá nieprawości: który tworzysz pracą w przykazániu?

21. Zásadzą się ná duszę spráwiedliwego: á krew niewinną potępią.

22. Y stał mi się Pan ućieczką: á Bóg móy obroną nádźieie moiéy.

23. Y odda im nieprawość ich: á we złości ich wytráći ie: wytráći ie Pan Bóg nász.

## PSALM XCIV.

*Upomina ku chwale Pánd Bogá*

*ochotney y nábożney, á niedbałych pogrożką przynuka.*

Chwałá pienia, sámemu Dawidowi.

1. Podźćie, ráduymy się Pánu: śpiéwaymy Bogu zbáwićielowi nászému:

2. Uprzedźmy oblicze iego z wyznawaniem: á psalmámi śpiéwaymy mu.

3. Abowiém Bóg wielki Pan: y Król wielki nádewszémi Bogi.

4. Bo w ręce iego są wszytkié kráie źiemie: y gór wysokośći iego są.

5. Bo iego iest morze, á on ie uczynił: á suchą utworzyły ręce iego.

6. Pódźćie, pokłońmy się, y upadaymy, y płáczmy przed Pánem, który nas stworzył:

7. Abowiém on iest Pánem Bogiem nászym. A my ludem pástwiská iego, y owcámi ręki iego.

8. Dźiś ieśli głos iego usłyszyćie: nie zátwárdzayćiéż serc wászych:

9. Iáko w draźnieniu wedle dniá kuszenia ná puszczy: kędy mię kusili oycowie wászy, doświádczáli mię, y uyźrzeli uczynki moie.

10. Cztérdźieśći lat gniewałem się ná ten národ: y rzekłem, záwsze ći błądzą sercem.

11. A ći nie poználi dróg moich: iákom przysiągł w gniewie moim, ieśli wnidą do pokoiu mégo.

## PSALM XCV.

*Upomina ku chwale Bożey wszégo stworzenia, głos Prorokow.*

1. Pienie sámému Dawidowi, kiedy budowano dóm po náwróceniu z niewoléy.

Spiéwáyćie Pánu pieśń nową: śpiéwayćie Pánu wszytká źiemio.

2. Spiéwayćie Pánu, á błogosławćie imieniowi iego: opowiádayćie odedniá do dniá zbáwienié iego.

3. Opowiádayćie między narody chwałę iego, między wszytkimi ludźmi dźiwy iego.

4. Iż wielki Pan, y bárzo chwálebny: strászliwy iest nádewszytkié Bogi.

5. Abowiém wszyscy Bogowie pogáńscy czárći: ále Pan niebiosá uczynił.

6. Wyznawánié y piękność przed oblicznośćia iego: iego świątość y wielmożność w świątobliwości iego.

7. Przynośćie Pánu pokolenia pogáńskié: przynoście Pánu cześć y chwałę.

8. Przynośćie Pánu chwałę imieniowi iego.

Bierzćie ofiary, á wchodzćie do śieni iego:

9. Kłaniayćie się Pánu w śieni świętéy iego.

Niech się wzruszy od oblicznośći iego wszystká źiemiá:

10. Powiádayćie między narody, iż Pan królował.

Abowiém náprawił okrąg źiemie, który się nieporuszy: będźie ludźie sądźił w sprawiedliwości.

11. Niech się weselą niebiosá, á niech się ráduie źiemiá, niech się wzruszy morze, y pełność iego,

12. Rozráduią się polá, y wszytko, co iest ná nich.

Tedy skakáć będą wszytkié drzewá leśné

13. Przed Pánem, że przyszedł, bo przyszedł sądźić źiemię.

Będźie sądźił świát w sprawiedliwości, á narody według prawdy swoiéy.

## PSALM XCVI.

*Opisánie iest w tym Psalmie sądu Bożego ostátecznego bárzo srogiego, y znákow uprzedzáiących go.*

1. Temu Dawidowi, kiedy źiemiá iego byłá przywrocona.

Pán króluie, niech się ráduie źiemiá, niech się weselą wyspy mnogié.

2. Obłok y mgłá około niego, sprawiedliwość y sąd náprawienié stolice iego.

3. Ogień przed nim uprzédźi, y zápali w około nieprzyiaćioły iego.

4. Oświećiły błyskáwice iego okrąg źiemie, uyzrzáłá, y zádrzáłá źiemiá.

5. Góry się iáko wosk rozpłynę-

ły, przed obliczem Páńskim, przed obliczem Páná wszytká ziemiá.

6. Oznaymiły niebiosá sprawiedliwość iego, y oglądáli wszyscy ludźie chwałę iego.

7. Niech będą záwstydzeni wszyscy, którzy służą rycinóm, y się chlubią w bálwánách swoich.

8. Kłániayćie się mu wszyscy Anyołowie iego, usłyszał, y uweselił się Syon.

Y rozrádowały się córki Judskié, dla sądów twoich Pánie.

9. Abowiém tyś Pan naywyższy nádewszytką ziemią, bárzoś wywyższony nádewszytkie Bogi.

10. Którzy miłuiećie Páná, miéyćież złość w nienawiśći, strzeże Pán dusz świętych swoich, wyrwie ie z ręki grzeszniká.

11. Swiátłość weszłá sprawiedliwemu, á weselé ludźióm práwego sercá.

12. Weselćie się sprawiedliwi w Pánu, á wysławiayćie pámiątkę świątobliwośći iego.

## PSALM XCVII.

*Przeto że nas Pan Christus raczył osobą swą nádwiedźić y okrasić, á że nas ná widrę wezwał, wezwawszy oświećił, upomina Prorok byśmy go chwalili.*

1. Psalm sámemu Dawidowi.

Spiewáyćie Pánu pieśń nową, bo uczynił dźiwy.

Zbáwiłá sobie práwicá iego, y rámię świętė iego.

2. Obiawił Pan zbawienié swoie, przed oczymá pogánów oznaymił sprawiedliwość swoię.

3. Wspomniał ná miłośierdźié swoie, y ná prawdę swą domowi Izráel.

Oglądały wszytkié kráie ziemie zbáwienie Bogá nászégo.

4. Wykrzykayćie Pánu wszytká ziemio, śpiewayćie, á weselćie się, y grayćie.

5. Grayćie Pánu ná cytrze, ná cytrze, y z głosem Psálmu,

6. Ná puzanách, y ná kornétách głośnych.

Wykrzykayćie przed obliczność́ią Królá Páná,

7. Niech się wzruszy morze, y pełność iego, okrąg źiemie, y mieszkáiący ná nim.

8. Rzéki będą kláskáć rękomá, góry społem będą się weselić

9. Przed obliczność́ią Páńską: bo przyszedł sądźić ziemię.

Będźie sądźił świát w sprawiedliwośći, á narody w práwości.

## PSALM XCVIII.

*Nápomina ku czći, á chwały czynieniu Pánu Christusowi.*

1. Psalm sámemu Dawidowi.

Pán królował, niech się gniewáią narodowie: który śiedźi ná Cherubinách: niech się trzęśie ziemiá.

2. Pan wielki ná Syonie, y wywyższony nád wszytkié narody.

3. Niech wyznawáią imieniowi twemu wielkiemu: ábowiém strászné y świętė iest:

4. A cześć Królewská sąd miłuie.

Tyś nágotował prostowánia, tyś uczynił sąd y sprawiedliwość w Jákob.

5. Wywyższayćie Páná Bogá nászégo: á klániayćie się podnożkowi nog iego, bo święty iest.

6. Moyzész y Aaron między kápłany iego: á Sámuel między tymi, którzy wzywáią imienia iego.

Wzywáli Páná, á on ich wysłuchywał:

7. W słupie obłokowym mawiał do nich.

Strzegli świádectw iego, y przykazánia, które im podał.

8. Pánie Boże nász tyś ie wysłuchawał: Boże tyś im był miłośćiw, y mszczący się wszytkich wynálázków ich.

9. Wywyższayćie Páná Bogá nászego, y klániayćie się górze świętéy iego: ábowiém święty Pan Bóg nász.

## PSALM XCIX.

*Ku społecznemu w dni święte Pánd Bogá chwaleniu upomindnie.*

1. Psalm ná wyznawánie.

2. Wykrzykayćie Bogu wszytká ziemio: służćie Pánu z weselem.

Wchodźćie przed obliczność iego, z rádośćia

3. Wiedźćie, iż Pan sam iest Bóg: on nas uczynił, á nie my sámi śiebie.

Ludu iego y owce pástwiská iego:

4. Wchodźcie w bramy iego w wyznawániu, do śieni iego z pieśniámi, wyznawayćie mu.

Chwalćie imię iego,

5. Boć słodki iest Pan: ná wieki miłośierdźié iego, y áż od rodzáiu do rodzáiu práwdá iego.

## PSALM C.

*Opisuie porządek á sprawę dobrego gospodarzá w domu, y krolá w państwie swym, áby złe karał, dobre miłował á nimi się bawił.*

1. Psalm sámemu Dawidowi.

Miłośierdźié y sąd będę śpiewał tobie Pánie.

2. Będę śpiewał, á będę rozumiał ná dródze niepokalánéy, kiedy przyidźiesz do mnie.

Chodźiłem w niewinności sercá mego, w pośrzódku domu mego.

3. Nie kładłem przed oczy swé niespráwiedliwéy rzeczy: czyniącé przewrotności miałem w nienawiśći.

4. Nie przystálo ku mnie serce złośliwé: odstępuiącégo odemnie złośniká nie znałem.

5. Który uwłacza potáiemnie bliźniemu swemu, tegóm prześládował

Z człowiekiem pysznégo oká, á nienásyconégo serca, z tymem nie iadał.

6. Oczy moie ná wierné ná źiemi, áby śiadáli zemną: chodzący drógą niepokaláną, ten mi służył.

7. Nie będźie mieszkał w pośrzód domu mego, który czyni pychę: który mówi nieprawości, nie miał szczęścia w oczách moich.

8. Ráno tráciłem wszytkié grzészniki w źiemi: ábym wykorzenił z miástá Páńskiego wszytkié czyniącé nieprawość.

## PSALM CI.

*Modlitwá ubożuchnego gdyby był we frásunku, á przed Pánem gdyby wylał potrzebę swoię.*

1. Modlitwá ubogiego, kiedy iest w ućisku, á wylewa przed Pánem prośbę swoię.

2. Pánie wysłuchay modlitwę moię: á wołánié moie niech do ćiebie przyidźie.

3. Nie odwrácay oblicza twego odemnie: którégokolwiek dniá iestem ućiśniony, nákłoń ku mnie uchá twego.

Którégokolwiek dniá wzywáć ćię będę, prędko wysłuchay mię

4. Abowiém ustáły iáko dym dni moie: á kośći moie iáko skwárczki wyschły.

5. Zwiądłem iáko śiano, y wyschło serce moie, iżem zápomniał pożywáć chlebá mégo.

6. Dla głosu wzdychánia moiégo, przyschły kośći moie do ciáłá mégo.

7. Stałem się podobnym pelikanowi ná puszczy, y stałem się iáko kruk nocny w pustkách.

8. Nie spałem, y stałem się iáko wróbl sam ieden ná dáchu.

9. Przez cały dźień uragáli mi nieprzyiaićiele moi, á ći którzy mię chwalili, przećiwko mnie przyśięgáli.

10. Bom popioł iáko chléb iadał, á picié moie mieszałem z płáczem.

11. Dla gniewu y popędliwości twoiéy, ábowiém podniózszy roztrąciłeś mię.

12 Dni moie zeszły iáko ćień, á iam usechł iáko śiano.

13. Ale ty Pánie trwasz ná wieki, á pámiątká twoiá od rodzáiu do rodzáiu.

14. Ty powstawszy smiłuiesz się nád Syonem, boć czás smiłowánia nád nim, bo przyszedł czás.

15. Abowiém upodobało się sługóm twoim kámienié iego, á użalą się źiemie iego.

16. Y będą się narody bały imienia twégo Pánie, y wszyscy królowie źiemscy chwały twoiéy.

17. Abowiém Pan pobudował Syon, y okaże się w chwale swoiéy.

18. Weyźrzał ná modlitwę poniżonych, y nie wzgárdźił ich prośbą.

19. Niech to nápiszą rodzáiowi potomnemu, á lud który będźie stworzony, będźie Páná chwalił.

20. Abowiem weyźrzał z wysokiéy świątnice swoiéy, Pan z niebá ná źiemię poyźrzał.

21. Aby wysłuchał wzdychánia więźniów, áby rozwiązał syny pomordowánych.

22. Aby wysławiano imię Páńskie ná Syonie, y chwałę iego w Jeruzálem.

23. Gdy się narodowie zbiorą w iedno, y królowie áby służyli Pánu.

24. Odpowiedźiał mu w drodze mocy swoiéy; krótkość dni moich obiáw mi.

25. Nie bierz mię w połowicy dni moich, látá twoie od wieku do wieku.

26. Tyś Pánie na początku źiemię ugruntował, á dźieła rąk twoich są niebiosá.

27. Oné poginą, álety zostáiesz, y wszytkié iáko szátá zwietszéią.

28. Y iáko odźienié odmienisz ie, y odmienią się, álе ty tenżeś iest, y látá twoie nie ustaną.

29. Synowie sług twoich mieszkáć będą, á nasienié ich ná wieki będźie szczęśliwie prowádzoné.

## PSALM CII.

*Uczy á upomina, áby wierni z uprzeymego serca dźiękowáli Pánu Bogu zá dobrodźieystwá, któremi ich hoynie obdarzáć rácżył.*

1. Sámemu Dawidowi.

Błogosław duszo moiá Pánu, y wszytko co we mnie iest, imieniowi świętému iego.

2. Błogosław duszo moiá Pánu, á nie zápámiętywáy wszytkich dobrodźieystw iego.

3. Który miłośćiwie odpuszcza wszytkié nieprawośći twoie, który uzdrawia wszytkié choroby twoie.

4. Który odkupuie żywot twóy od zátrácenia, który ćię koronuie miłośierdźiem y litośćiámi.

5. Który nápełnia dobrámi żądzą twoię, odnowi się iáko orłowa młodość twoiá.

6. Czyniący miłośierdźié Pán, y sąd wszytkim krzywdę ćierpiącym.

7. Oznaymił drógi swé Moyżészowi y wolą swoię synóm Izráelskim.

8. Litośćiwy y miłośćiwy Pan, długo czekáiący, á wielce miłośierny.

9. Nie ná wieki się gniewáć będźie, áni wiecznie grozić będźie.

10. Nie według grzechów nászych uczynił nam, áni według nieprawości nászych oddał nam.

11. Abowiém według wysokości niebá od źiemie utwierdźił miłośierdźié swoie, nád tymi którzy się go boią.

12. Iáko dáleko iest wschód od zachodu, dáleko oddalił od nas nieprawości nászé.

13. Iáko lituie oćiec synów swoich, zlitował się Pan nád tymi, którzy się go boią.

14 Boć on zna utworzenié nászе. Wspomniał iżechmy proch,

15. Człowiek, iáko trawá dni iego: iáko kwiát polny, ták okwitnie.

16. Abowiém powienie wiátr nań, y nie ostoi się, y więcey nie pozna mieyscá swégo.

17. Ale miłośierdźié Páńskié od wieku y áż do wieku, nád tymi, którzy się go boią.

Y sprawiedliwość iego ná syny synów,

18. Tych którzy chowáią testáment iego.

Y pámiętáią ná przykazánia iego, áby ie pełnili.

19. Pan ná niebie przygotował stolicę swoię, á królestwo iego nád wszemi pánować będźie.

20. Błogosławćie Panu wszyscy Anyołowie iego możni w śile, którzy czynićie słowo iego ná usłyszenié głosu mów iego.

21. Błogosławćie Pánu wszytkié woyská iego, słudzy iego, którzy czynićie wolą iego.

22. Błogosławćie Pánu wszystkié uczynki iego, ná wszelkim mieyscu pánowánia iego, błogosław duszo moia Pánu.

## PSALM CIII.

*Zá pewnemi y słusznemi przyczynámi przywodźi nas Prorok ku chwaleniu Pánа.*

1. Sámému Dawidowi.

Błogosław duszo moiá Pánu, Pánie Boże móy bárzoś się wielmożnym okazał.

Oblókłeś się w wyznánié y ozdobę,

2. Odźiany światłością iáko szátą.

Który rozćiągasz niebo iáko skórę,

3. Który okrywasz wodámi wiérzch iego.

Który kładźiesz obłoki wstępem twoim, który chodźisz ná skrzydłách wiátrowych.

4. Który czynisz Anyóły twoie duchy, y sługi twoie ogień palący.

5. Któryś ugruntował źiemię ná iéy stałości, nie náchyli się ná wieki wieku.

6. Głębokości iáko szátá odźienié iéy, nád górámi stáną wody.

7. Ná fukánié twoie ućieką, ulękną się głosu gromu twégo.

8. Podnoszą się góry, y zniżáią polá ná mieysce, któreś im założył.

9. Zámierzyłeś krés, którégo nie przestąpią, áni się wrócą okryć źiemię.

10. Który wypuszczasz źrzódłá po dolinách, pośrzodkiem między górámi popłyną wody.

11. Będą pić wszytkié zwiérzętá polné, osłowie dźicy czekáć będą w prágnieniu swoim.

12. Nád nimi mieszkáć będą ptaszkowie powietrzni, z pośrzódká skał wydádzą głosy.

13. Który pokrapiasz góry z wysokości swoich, z owocu spraw twoich násyći się źiemiá.

14. Który czynisz, że śiáno rośnie bydłu, á źiołá ná posługę człowieczą.

Abyś wywiódł chléb z źiemie,

15. A wino rozweseliło serce człowieczé

Aby uweselił oblicze oliwą, á chléb serce człowieczé potwiérdźił.

16. Násycáią się drzewá polné y cedry Libanu, których nasádźił,

17. Tám się wróble gniéźdźić będą.

Horodiná gniazdo iest wódzemich,

18. Góry wysokié ielenióm, opoki ućieczká iéżóm.

19. Uczynił księżyc dla czásów, słońce poznáło zachód swóy.

20. Przywiódłeś ćiemność, y stáłá się noc, w nię przechodźić będą wszytkié zwiérzętá leśné.

21. Szczenięta lwie ryczące, áby porwały, y szukały od Bogá pokármu sobie.

22. Wszeszło słońce, y zgromádźili się, y w iámách swoich położą się.

23. Wynidźie człowiek ná robotę swoię, y ná spráwy swoie áż do wieczorá.

24. Iáko wielmożné są Pánie uczynki twoie, wszytkoś w mądrości uczynił, nápełniona iest źiemiá ośiádłością twoią.

25. To morze wielkié, y szérokié odnogámi, tám płazy, których niémász liczby.

Zwiérzętá máłé z wielkimi,

26. Tám okręty pływáć będą.

Smok ten, którégoś stworzył ku náigrániu iemu.

27. Wszytkié ná ćię czekáią, ábyś im dał pokarm czásu swégo.

28. Gdy im ty dasz, będą zbiéráć, gdy otworzysz rękę twoię, wszytkié się dobrem nápełnią.

29. Ale gdy ty odwrócisz oblicze, zátrwożą się, odéymiesz duchá ich, y ustáną, y w proch się swóy obrócą.

30. Wypuśćisz duchá twégo, á będą stworzoné, y odnowisz oblicze źiemie.

31. Niechayże chwałá Pánská będźie ná wieki, będźie się Pan weselił w uczynkách swoich.

32. Który pátrzy ná źiemię, y czyni że drży, który tyka gór, y kurzą się.

33. Będę śpiewał Pánu zá żywotá mégo, będę grał Bogu memu póki mię stawa.

34. Niech mu będźie wdźięczna wymowá moiá, á ia się roskocham w Pánu.

35. Niechay ustáną grzésznicy z źiemie, á złośnicy ták, że ich nie będźie: błogosław duszo moiá Pánu.

## PSALM CIV.

*Przypomina Prorok rozliczne dobrodźieystwá Boże, czym nas ku dźiękam y chwale czynieniu przywodźi.*

Alleluiá.

1. Wyznawaycie Pánu, y wzywaycie imienia iego, opowiádaycie między pogány sprawy iego.

2. Spiewaycie mu, y graycie mu: oznaymiaycie wszytkié dźiwy iego.

3. Chlubćie się w imieniu świętym iego: niech się weseli serce szukáiących Páná.

4. Szukaycie Páná, á bądźćie umocnieni: szukaycie oblicza iego záwsze.

5. Pámiętaycie ná dźiwy iego, które uczynił: ná cudá iego, y sądy ust iego.

6. Nasienie Abráhámowe, słudzy iego: synowie Jákobowi, wybráni iego.

7. Oncí Pan Bóg nász: po wszytkiéy źiemi sądy iego.

8. Pámiętał wiecznie ná testáment swóy: ná słowo które przykazał ná tyśiąc narodów.

9. Które postánowił z Abráhámem: y ná przysięgę swą z Izáákiem.

10. Y postánowił ią Iákobowi zá przykazánie: á Izráelowi zá testáment wieczny:

11. Mówiąc: Tobie dam źiemię Chánáán, sznur dźiedźictwá wászégo

12. Gdy byli w máłéy liczbie bárzo trochá y obywátele ich.

13. Y przechodźili od narodu do narodu, y z królestwá do innego ludu.

14. Nie dopuśćił im krzywdy czynić człowiekowi: y pokarał dla nich króle.

15. Nie tykaycie pomázáńców moich: á ná proroki moie nie bądźćie złośliwemi.

16. Y záwołał głodu ná źiemię: y skruszył wszytko posilenie chlebá.

17. Posłał przed nimi mężá: zá niewolniká przedan iest Jozeph.

18. Poniżyli w pętách nogi iego: żelázo przeszło duszę iego,

19. Aż przyszło słowo iego. Mowienié Páńskie zápaliło go:

20. Posłał król, y rozwiązał go: Pan ludu y wypuśćił go.

21. Postánowił go pánem domu swego: y kśiążęćiem wszytkiéy dźierżáwy swoiéy

22. Aby ćwiczył kśiążętá iego iáko śiebie sámego: á stárce iego mądrośći náuczył.

23. Y wszedł Izráel do Aegyptu: y Jákob był obywátelem w źiemi Chám.

24. Y rozmnożył lud swóy bárzo: y zmocnił ji nád nieprzyiaćioły iego.

25. Odmienił serce ich, áby nienawidźieli ludu iego: y czynili zdrády nád sługámi iego.

26. Posłał Moyzészá sługę swego, Aároná, którego obrał.

27. Położył w nich słowá znáków swoich, y cudów w źiemi Chám.

28. Puśćił ćiemnośći y zácmił: y nie uprzykrzył słów swoich.

29. Obrócił wody ich w krew: á ryby ich pomorzył.

30. Zrodźiłá źiemiá ich żáby, w pokoiách królów ich.

31. Roskazał, y przysłá rozmáita muchá: y mszyce we wszytkich gránicách ich.

32. Uczynił dżdże ich grádem: y ogień palący ná ich źiemi.

33. Y potłukł winnice ich y figi ich: y pokruszył drzewá w ich gránicách.

34. Rzekł, y przyszłá szárańcza, y chrząszcz, któremu nie było liczby.

35. Y poiadł wszytkę trawę w ich źiemi: y poiadł wszytek owoc źiemie ich.

36. Y pobił wszytkié piérworodné w źiemi ich: pierwiastki wszelkiéy prace ich:

37. Y wyprowádźił ie ze srebrem y złotem: á nie był między ich pokoleniem chory.

38. Rádował się Aegypt z wyszćia ich: bo był przyszedł ná nie strách ich.

39. Rozćiągnął obłok ná okryćié ich: á ogień áby im świećił w nocy.

40. Ządáli y przyleciáła przepiór-

ká: y chlebem niebieskim násycił ie.

41. Rozszczépił opokę, y wypłynęły wody: płynęły rzeki ná suszy.

42. Abowiém pómniał ná słowo święte swoie, które miał do Abrahámá sługi swego.

43. Y wywiódł lud swóy z weselem, á wybráné swé z rádością.

44. Y dał im kráiny pogánów: á roboty narodów pośiedli.

45. Aby przystrzégali usprawiedliwienia iego, y o zakonie iego się bádáli.

## PSALM CV.

*Kościoł święty Chrześciáński upomina ku chwale Boskiéy dobroci, która tym, co się o niey pytáią, iest gotowá, przywodzi też ná pámięć niewdzięczność przodków naszych Zydow, y Boskie dobrodźieystwá.*

Alleluia.

1. Wyznawayćie Pánu, boć dobry: bo ná wieki miłosierdźié iego.

2. Któż wysłáwi możności Páńskié? da w posłuch wszytkié chwały iego?

3. Błogosławieni którzy strzegą sądu: á czynią sprawiedliwość ná káżdy czás.

4. Wspomni ná nas Pánie, w upodobániu ludu twego: náwiedź nas przez zbáwienié twoie.

5. Abyśmy oglądáli dobrá wybránych twoich, y rozweselili się weselem ludu twego: ábyś był pochwalon z dźiedźictwem twoim..

6. Zgrzészyliśmyć z oycy nászymi: niesprawiedliwieśmy czynili, niepráwość popełnili.

7. Oycowie nászy w Aegyptćie nie zrozumieli dźiwow twoich: nie pámiętáli ná wielkość miłośierdźiá twego.

Y draźnili, gdy wstępowáli w morze, w morze czérwoné.

8. Y wybáwił ie dla imienia swego: ábý okazał możność swoię.

9. Y sfukał morze czérwoné y wyschnęło: y przewiódł ie przez głębokości iáko przez puszczą.

10. Y wybáwił ie z ręki tych, którzy ich nienawidźieli: y wykupił ie z ręki nieprzyiaćielskiéy.

11. Y okryłá wodá té, którzy ich ćiążyli: iedén z nich nie został.

12. Y uwierzyli słowóm iego: y wysławiáli chwałę iego.

13. Prędko odprawili: zápomnieli uczynków iego, á nie czekáli rády iego.

14. Y byli zięći chćiwością ná puszczy: y kuśili Bogá ná mieyscu bezwodnym.

15. Y dał im prośbę ich: y przepuścił násycenié ná dusze ich.

16. Y rozdraźnili Moyzészá w obozie: Aaroná świętego Páńskiégo.

17. Otworzyłá się źiemiá, y pożárłá Dáthána: y okryłá zbór Abironów.

18. Y zápalił się ogień w ich zborze: płomień popalił grzészniki.

19. Y uczynili ćielcá przy Horeb: y kłániáli się rycinie.

20. Y przemienili chwałę swą w podobieństwo ćielcá iedzącégo trawę.

21. Zápomnieli Bogá, który ie zbáwił: który czynił wielkié rzeczy w Aegyptćie,

22. Dźiwy w źiemi Chám, strászné rzeczy ná czérwonym morzu.

23. Y rzekł, że ie miał wytrácić: by był Moyzész wybrány iego nie zástáwił się w przełomieniu przed oczymá iego.

Aby był odwrócił gniéw iego, żeby ich nie wytrácał:

24. Y zá nic sobie niemieli źiemie pożądliwéy.

Nie wierzyli słowu iego,

25. Y szemráli w namiotách swoich: nie słuchali głosu Páńskiégo.

26. Y podniósł rękę swoię ná nie: ábý ie położył ná puszczy.

27. Ażeby porzućił nasienié ich między narody: y rosprószył ie po źiemiách.

28. Y poświęćili się Beel Phegorowi: y iedli ofiáry umárłych.

29. Y wzruszyli go ku gniewu wynálazkámi swémi: y stał się w nich większy upadek.

30. Y stanął Phinees, y uhłagał, y przestáłá porażká:

31. Y poczytano mu ku sprawiedliwości, od narodu do narodu áż ná wieki.

32. Y wzruszyli go ku gniewu u wód sprzeciwieństwá: y utrapiony był Moyzész dla nich:

33. Że rozdraźnili duchá iego.

Y wyráził usty swymi:

34. Nie wygładźili pogánów, o które im był Pan rzekł.

35. Y pomieszáli się z pogány, y náuczyli się uczynków ich:

36. Y służyli rycinóm ich, y stało się im ná upad.

37. Y ofiárowáli syny swoie, y córki swoie czártóm.

38. Y wylewáli krew niewinną, krew synów swoich, y córek swoich: które ofiárowáli rycinam Chánáńeyskim.

Y splugáwioná byłá źiemiá krwiámi,

39. Y zeszpecona ich uczynkámi: y cudzołożyli w wynálazkách swoich.

40. Y rozgniewał się Pan zapálczywośćią przeciw ludowi swemu: y obrzydźił sobie dźiedźictwo swoie.

41. Y podał ie w ręce pogánóm: y pánowáli nád nimi, którzy ie mieli w nienawiśći.

42. Y ciażyli ie nieprzyiaćiele ich, y byli uniżeni pod rękámi ich:

43. Często ie wybáwiał:

Ale oni do gniewu go przywodźili rádámi swymi: y poniżeni byli dla nieprawośći swoich.

44. Y widźiał kiedy byli ućiśnieni: y wysłuchał ich modlitwę.

45. Y wspomniał ná testáment swóy: y żal mu było według wielkośći miłośierdźia swego.

46. Y dał ie ná miłośierdźié, przed oczymá wszytkich, którzy ie byli poimáli.

47. Wybawże nas Pánie Boże nász, á zgromadz nas z narodów.

Abyśmy wyznawáli imieniowi twemu świętemu: á chlubili się w chwale twoiéy.

48. Błogosłáwiony Pan Bóg Izráelski od wieku áż ná wieki: á niechay rzecze wszytek lud, stań się stań się.

## PSALM CVI.

*Przypomina wiele dobrodźieystw y miłośierdźia Pańskich, czynionych ludu Izrdelskiému, abychmy my zd nie Pánu Bogu dźiękowali.*

Alleluia.

1. Wyznawayćie Pánu, bo dobry iest: bo ná wieki miłośierdźie iego.

2. Niech powiedzą, którzy są od Páná odkupieni: które wykupił z ręki nieprzyiaćielskiéy: y z kráiów zgromádźił ie.

3. Ze wschodu słońcá, y z zachodu, z północy, y od morzá.

4. Błądźili po puszczy ná mieyscu bezwodnym: y nie náydowáli drógi do miástá, w którymby mieszkáli.

5. Łáknącymi y prágnącymi: duszá ich w nich ustawáłá.

6. Y wołáli do Páná gdy ućiśnieni byli, y wyrwał ie z ich potrzeb.

7. Y náwiódł ie ná prostą drógę, áby szli do miástá, w którymby mieszkáli.

8. Niechayże wyznawáią Pánu miłośierdźia iego: y cudá iego synóm ludzkim.

9. Bo násyćił duszę głodną, á duszę łáknącą dobrámi nápełnił.

10. Siedzące w ćiemnośćiách y w ćieniu śmierći, więźnie w niedostátku, y w żeleźie.

11. Bo się sprzeciwiáli słowóm Bożym, y rádę Nawyższégo rozdraźnili.

12. Y uniżoné było w pracéy serce ich: upádli, á nie był ktoby ich rátował.

13. Y wołáli do Páná gdy utrápieni byli, y wybáwił ie z ich potrzeb.

14. Y wywiódł ie z ćiemnośći, y z ćieniá śmierći, y okowy ich połámał.

15. Niechayże wyznawáią Pánu miłośierdźia iego, y cudá iego synóm ludzkim.

16. Przeto że skruszył drzwi miedźiáné, y połámał zapory żelázné.

17. Wybáwił ie z drógi ich nieprawośći, bo dla niesprawiedliwośći swoich byli poniżeni.

18. Wszelákim pokármem brzydźiłá się duszá ich: y przybliżyli się áż do bram śmierći.

19. Y wołáli do Páná gdy ućiśnieni byli: y wybáwił ie z ich potrzéb.

20. Zesłał słowo swoie, y uzdrowił ie: y wyrwał ie od ich zginienia.

21. Niechże wyznawáią Pánu miłośierdźia iego: y cudá iego synóm ludzkim.

22. A niech ofiáruią ofiárę chwały: y niech opowiádáią uczynki iego z weselém.

23 Którzy zstępuią ná morze w okręćiech, y máią sprawy po wodách wielkich.

24. Ci widźieli dźiełá Páńskie, y dźiwy iego ná głębinie.

25. Rzekł, y powstał wiátr burzliwy: y podniosły się nawálności iego.

26. Wstępuią áż do niebá, y zstępuią áż do przepáści: duszá ich schłá we złey przygodźie.

27. Strwożyli się, y zátaczáli się iáko piiáni: y wszytká ich mądrość pożárta iest.

28. Y wołáli do Páná gdy byli ućiśnieni: y wywiódł ie z ich potrzéb.

29. Y obrócił burzę iego w ćiszą: y uspokoiły się nawálności iego.

30. Y urádowáli się że ućichły: y przyprowádźił ie do portu woléy ich.

31. Niech wyznawáią Pánu miłośierdźia iego: y cudá iego synóm ludzkim.

32. Y niech go wywyższáią w zgromádzeniu ludźi: á ná stolicy stárców niech go chwalą.

33. Obrócił rzeki w puszczą, á potoki wód w suszą.

34. Ziemię rodzáyną w słoné polá: dla złośći tych, którzy w niéy mieszkáią.

35. Obrócił pustynią w ieźiorá wodné: á źiemię bezwodną w strumienié wodné.

36. Y osadźił tám łáknące: y záłożyli miástą ku mieszkániu.

37. Y pośiali polá, y násádźili winnice: y uczyniły pożytek urodzáiu.

38. Y błogosłáwił im, y bárzo się rozmnożyli: y bydłá ich nie umnieyszył.

39. Y málo ich zostáło: y udręczeni są, od utrapienia złego, y od boleśći.

40. Wylána iest wzgárdá ná przełożoné, y dopuśćił, że błądźili ná bezdrożnym mieyscu, á nie ná dróżze.

41. Y wspomógł ubogiego z niedostátku: y uczynił iáko owce familie.

42. Uyźrzą spráwiedliwi: y weselić się będą: á wszelka nieprawość zátka ustá swoie

43. Któż mądry á strzédz będźie tego? á wyrozumié miłośierdźia Páńskie?

## PSALM CVII.

*Upominánie ku dobrym uczynkom, y ku czynieniu dźięk Pánu Bogu.*

1. Pienié Psalmu sámému Dawidowi.

2. Gotowé serce moie Boże, gotowe serce moie: będę śpiewał, y grał w chwale moiéy.

3. Powstań chwało moiá, powstań árfo y cytro, wstánę ná świtániu.

4. Będęć wyznawał między ludem Pánie: á będę tobie śpiewał między narody.

5. Abowiem wielkié iest nád niebiosá miłośierdźié twoie: y áż pod obłoki prawdá twoiá.

6. Wywyższże się nád niebiosá Boże, á po wszytkiéy źiemi chwałá twoiá:

7. Aby byli wybáwieni umiłowani twoi.

Wybáw práwicą twoią, á wysłuchay mię:

8. Bóg mówił w świątnicy swoiéy.

Rozweselę się, y będę dźielił Sychimę, y dolinę namiotów pomierzę.

9. Móy iest Gáláád, y móy Mánásses: y Ephraim obroná głowy moiéy.

Judá Król móy:

10 Moáb gárniec nádźieie moiéy.

Ná Idumeą rośćiągnę bót móy: mnie cudzoźiemcy stali się przyiaćioły.

11. Któż mię doprowádźi do miástá obronnégo? kto mię doprowádźi áż do Idumeiéy?

12. Izali nie ty Boże, któryś nas

odrzucił: y nie wynidźiesz Boże z woyski nászémi?

13. Day nam rátunek w utrapieniu: boć omylné wybawienié człowiecze.

14. W Bogu uczynimy moc: á on wniwecz obróci nieprzyiáćioły nászé.

## PSALM CVIII.

*Zmianka tu iest o zdrádźie Judaszowéy nad Pánem Christusem, y o nienáwiśći Zydowskiéy przećiwkoż niemu.*

1. Ná koniec, Psalm Dawidowi.

2. Boże chwały moiéy nie zámilczay: boć ustá grzesznika y zdrayce przećiwko mnie się otworzyły.

3. Mówili przećiwko mnie ięzykiem zdrádliwym, y ogárnęli mię mowámi nienawistnémi: y walczyli ná mię bez przyczyny.

4 Miásto tego, co mię miłować mieli, uwłaczáli mi: á iam się modlił.

5. Y oddawáli mi złym zá dobré: á nienawiśćią zá miłość moię.

6. Postawże nád nim grzesznika: á dyabeł niech stoi po práwicy iego.

7. Gdy go sądzą, niech wynidźie potępiony: á modlitwá iego niech się w grzech obróći.

8. Dni iego niechay będą krótkié: á biskupstwo iego niechay weźmie inny.

9. Synowie niech będą śierotámi: á żoná iego wdową.

10. Niech się tułáiący przenoszą synowie iego, á niech żebrzą: y niech będą wyrzuceni z mieszkánia swego.

11. Niech szpéruie lichwiarz wszytkę máiętność iego: á niech rozchwycą obcy prace iego.

12. Niechay niéma pomocniká: á niech nie będźie ktoby się zlitował nád śierotámi iego.

13. Dźieći iego niech będą zniszczoné, w iednym rodźie niech zginie imię iego.

14. Niech przyidźie ná pámięć przed oczymá Páńskimi nieprawość oyców iego: á grzech mátki iego niechay nie będźie zgładzony.

15. Niechay będą przed Pánem záwżdy: á niech wyginie z źiemie pámiątká ich:

16. Przeto że nie pámiętał czynić miłośierdźia.

17. Y przeszládował człowieká niedostátecznégo y żebraká: á skruszonégo ná sercu, áby go zámordował.

18. Y umiłował przeklęctwo, y przyidźie nań: y niechćiał błogosławieństwá, á będźie oddalone od niego.

Y oblókł się w przeklęctwo iáko w szatę: y weszło iáko woda we wnętrzności iego, á iáko oliwá w kośći iego.

19. Niechże mu będźie iáko odźienie, którym się okrywa: y iáko pás, którym się záwżdy opásuie.

20. To dźieło tych, którzy mi u Pana uwłaczáią: y którzy źle mówią przećiw duszy moiéy.

21. A ty Pánie, Pánie, uczyń zemną dla imienia twego: ábowiem słodkie iest miłośierdźie twoie.

22. Wyzwól mię, bom ia iest ubogi y nędzny: y serce me we mnie iest utrapioné.

23. Przeminąłem iáko ćień, kiedy schodźi: y iestem strząśniony iako szárańcza.

24. Koláná moie zemdlały od postu: á ćiało moie odmieniło się od oleiu.

25. A ia stałem się u nich naśmiewiskiem: pátrzáli ná mię, y kiwali głowámi swymi.

26. Wspomożże mię Pánie Boże móy: zbáw mię wedug miłośierdźia twego.

27. A niech poznáią, że to ręká twoiá: á żeś ty Pánie uczynił ią.

28. Oni będą złorzeczyć, á ty rácz błogosławić: którzy powstáią przećiwko mnie niech będą záwstydzeni, á sługá twóy będźie się weselił.

29. Niechay będą ći, którzy mi uwłóczą, sromotą obleczeni: á niech się przyodźieią iáko dwoistym płaszczem zelżywośćią swoią.

30. Będę bárzo wyznawał Pánu usty mymi: w pośrzód wiela chwalić go będę.

31. Iż on stánął po práwéy stronie ubogiégo: áby wybáwił od przeszládowców duszę moię.

## PSALM CIX.

*Zámyka się w tym Psalmie zacne proroctwo o Christusie Pánie, iáki bydź miał, to iest: że miał bydź Bog y człowiek, niosąc ná sobie urząd krolewski, y kapłáński.*

1. Psalm Dawidowi.

Rzékł Pan Pánu memu: śiedź po práwicy moiéy:

Aż położę nieprzyiaćioły twoie, podnożkiem nóg twoich.

2. Laskę mocy twoiéy wypuśći Pan z Syonu: pánuy w pośrzód nieprzyiaćiół twoich.

3. Przy tobié przodkowánié w dźién możności twoiéy w iásnośćiách świątośći: z żywotá przed iutrzeńką zrodźiłem ćię.

4. Przyśiągł Pan, á nie będźie mu żal: ty iesteś kápłanem ná wieki, według porządku Melchisedechowégo.

5. Pan po práwicy twoiéy, poráźił w dźień gniewu swégo króle.

6. Będźie sądźił narody, nápełni upáśći: potłucze głowy wielu ná źiemi.

7. Z strumienia ná dródze pić będźie: dla tego wywyższy głowę.

## PSALM CX.

*Wylicza dobrodźieystwá Boże czynione ludu Izrdelskiému, zá które Pánu dźiękuie, mowiąc.*

Alleluia.

1. *Aleph.* Będęć wyznawał Pánie wszystkim sercem moim:

*Beth.* W rádźie sprawiedliwych, y w zgromádzeniu.

2. *Ghimel.* Wielkié sprawy Páńskié,

*Daleth.* Doświádczone we wszytkim upodobániu iego.

3. *He.* Wyznánié y wielmożność dźieło iego:

*Vau.* A sprawiedliwość iego trwa ná wieki wieków.

4. *Zain.* Uczynił pámiątkę dźiwów swoich,

*Cheth.* Miłośierny á litośćiwy Pan:

5. *Teth.* Dał pokarm tym, którzy się go boią.

*Jod.* Pámiętáć będźie wiecznie ná testáment swóy:

6. *Kaph.* Moc uczynków swoich oznaymi ludowi swemu.

7. *Lamed.* Aby im dał dźiedźictwo pogánów:

*Mem.* Uczynki rąk iego prawdá y sąd.

8. *Nun.* Pewné są wszytkié przykazánia iego:

*Samech.* Utwiérdzoné ná wieki wieczné,

*Ain.* Uczynioné w prawdźie y w práwośći.

9. *Phe.* Posłał odkupienié ludowi swému:

*Tsade.* Postánowił ná wieki testáment swóy.

*Koph.* Swięté y strászné imię iego:

10. *Resz.* Początek mądrośći boiaźń Páńská.

*Szin.* Wyrozumienié dobré wszystkim, którzy ie czynią:

*Thau.* Chwalá iego trwa ná wieki wieku.

## PSALM CXI.

*Nápominánie iest w tym Psalmie, dbychmy byli woley y roskazánia Páńskiégo pilni, á żebyśmy też skutkámi miłośiernémi to okázowáli bliźnim nászym.*

Alleluia, náwrócenia Aggeuszá Záchariaszá.

1. *Aleph.* Błogosławiony mąż, który się boi Páná:

*Beth.* W przykazániu iego będźie się kochał wielce.

2. *Ghimel.* Możné ná źiemi będźie nasienié

*Daleth.* Iego: národ práwych będźie błogosławiony.

3. *He.* Sławá y bogáctwá w domu iego:

*Vau.* A sprawiedliwość iego trwa ná wieki wieków.

4. *Zain.* Weszłá w ćiemnośćiách światłość prawym:

*Cheth.* Miłośćiwy, miłośierny y sprawiedliwy.

5. *Teth.* Roskoszny człowiek, który się zlituie y pożycza:

*Jod.* Będźie miárkował mowy swé z rozsądkiem:

6 *Kaph.* Bo ná wieki nie będźie poruszon.

7. *Lamed.* W wieczney pámiątce będźie sprawiedliwy:

*Mem.* Nie będźie się bał posłuchu złego.

*Nun.* Gotowé serce iego nádźieię mieć w Pánu:

8. *Samech.* Umocnioné iest serce iego: nie poruszy się,

*Ain.* Aż wzgárdźi nieprzyiaćioły swymi.

9. *Phe.* Rozprószył, dał ubogim,

*Tsade.* Sprawiedliwość iego trwa ná wiek wieku:

*Koph.* Róg iego wywyższy się w chwale.

10. *Resz.* Grzésznik uyźrzy y będźie się gniewał,

*Szin.* Będźie zgrzytał zębomá swymi, á będźie schnął:

*Thau.* Żądza niezbożnych zági-nie.

## PSALM CXII.

*Pobudza nas ku chwaleniu Bogá zá to, że nas z poniżonych wywyszyć raczył.*

Alleluia.

1. Chwalćie dźieći Páná: chwalćie imię Páńskié.

2. Niechay będźie imię Páńskié błogosławioné, od tąd y áż ná wieki.

3. Od wschodu słońca áż do zachodu, chwalebné imię Páńskié.

4. Wysoki nád wszytkié narody Pan, á nád niebiosá chwałá iego.

5. Któż iáko Pan Bóg nász, który mieszka ná wysokości,

6. A ná niskié rzeczy pátrzy ná niebie y ná źiemi?

7. Podnoszący z źiemie nędznégo: á z gnoiu wywyższáiąc ubogiego.

8. Aby go posádźił z kśiążęty, z kśiążęty ludu swégo.

9. Który czyni, iż niepłodna mieszka w domu: mátká synów wesoła.

## PSALM CXIII.

*Zá to, że Zydy Pan raczył z ięztwá Aegyptskiégo, nas zás z piekielnégo wyrwáć á wywieść, upomina Prorok, dbyśmy chwałę á cześć Pánu czynili.*

Alleluia.

1. Gdy wychodźił lud Izráelski z Aegyptu: dóm Iákobów z ludu pogáńskiégo.

2. Stał się lud Judski poświęcenié iego: Izráel moc iego.

3. Morze uyźrzáło yućiekło: Iordan wrócił się názad.

4. Góry skakály iáko báráni: á págórki iáko iágniętá?

5. Cóżći się stáło morze, żeśućiekło, y tobie Jordanie, żeś się názad wrócił?

6. Góry wyskoczyłyśćie iáko báráni? á págórki iáko iágniętá?

7. Od oblicza Páńskiego zádrżáłá źiemiá, od oblicza Bogá Jákobowégo.

8. Który obrócił opokę w wodné ieźiorá: á skáłę w źrzodłá wodne.

9. Nie nam Pánie, nie nam: ále imieniowi twemu day chwałę.

10. Dla miłośierdźia twego, y dla prawdy twoiéy: ábv snadź nie rzékli pogáni: Gdźież iest Bóg ich?

11. Ano Bóg nász ná niebie: wszytko cokolwiek chćiał uczynił.

12. Bálwány pogáńskié srébro y złoto, robotá rąk człowieczych.

13. Ustá máią á nie mówią: oczy máią á nie uyźrzą.

14. Uszy máią á nie usłyszą: nozdrze máią, á nie powoniáia.

15. Ręce máią, á nie będą mácáć: nogi máią, á nie będą chodźić: áni wołáć będą gárdłem swoim.

16. Niech im podobni będą którzy ie uczynią: y wszyscy którzy w nich ufáią.

17. Dóm Izráelski nádźieię miał w Pánu: pomocnikiem ich y obrońcą ich iest.

18. Dóm Aaronów nádźieię miał w Pánu: pomocnikiem ich y obrońcą ich iest.

19. Którzy się boią Páná nádźieię mieli w Pánu: pomocnikiem ich y obrońcą ich iest.

20. Pan pámiętał ná nas: y błogosłáwił nam.

21. Błogosłáwił domowi Izráelskiemu: błogosłáwił domowi Aaronowemu.

Błogosławił wszytkim którzy się boią Páná: małym z większymi.

22. Niech przyczyni Pan ná was: ná was y ná syny wászé.

23. Błogosławieni wy od Páná, który stworzył niebo y źiemię.

24. Niebo nád niebiosy Pánu: á źiemię dał synóm człowieczym.

25. Nie umárli będą ćię chwalić Pánie: áni wszyscy którzy stępuią do piekłá.

26. Ale my, którzyśmy żywi, błogosławiémy Pánu, od tego czásu áż ná wieki.

## PSALM CXIV.

*Zámyká się w tym Psalmie dźiękowánie Bogu, iż rácży wysłuchawáć prośby nász, á wyswobodzáć z trudnośći tutecznych.*

Alleluia.

1. Rozmiłowałem się, iż wysłucha Pan głos modlitwy moiéy.

2. Abowiém nákłonił uchá swego ku mnie: á we dni moie będę wzywał.

3. Ogárnęły mię boleśći śmiertelné: á niebespieczeństwá piekielné potkáły mię.

Nálazłem ućisk y boleść:

4. Y wzywałem imienia Páńskiego.

O Pánie, wybaw duszę moię:

5. Miłośćiwy Pan, y spráwiedliwy, á Bóg nász iest litośćiwy.

6. Pan strzeże máluczkich; uniżyłem się, á wybáwił mię.

7. Náwróć się duszo moiá do odpoczynienia twego: ábowiemći Pan dobrze uczynił.

8. Bo wyrwał duszę moię od śmierći, oczy moie od płáczu, nogi moie od upadku.

9. Będę się podobał Pánu, w krainie żywiących.

## PSALM CXV.

*Gdy z prawdźiwą chwałą będźiem Páná Bogá wyznawáli, á skromnie co ná nás przypádnie wyćierpimy, co nam zá to będźie, okázuie.*

Alleluia.

1. Uwierzyłem, przeto żem mówił: á ia poniżon iestem bárzo.

2. Iam rzekł w záchwyceniu moim: káżdy człowiek kłamcá.

3. Cóż oddam Pánu zá wszytko co mi dobrze uczynił?

4. Kielich zbáwienia wezmę: á imienia Páńskiégo wzywáć będę.

5. Szluby moie Pánu oddam przedewszytkim ludem iego:

6. Droga przed obliczością Páńską śmierć świętych iego.

7. O Pánie, bom ia sługá twóy: iam sługá twóy, y syn służebnice twoiéy.

Potárgałeś pętá moie:

8. Tobie ofiáruię ofiárę chwały, á imienia Páńskiégo wzywáć będę.

9. Szluby moie Pánu oddam przed oczymá wszytkiégo ludu iego:

10. W śieniách domu Páńskiégo, w pośrzódku ćiebie o Jeruzálem.

## PSALM CXVI.

*Pobudká iest tu ku chwaleniu Páná z miłośierdźia y prawdy iego.*

Alleluia.

1. Chwalćie Páná wszyscy pogáni: chwalćie go wszyscy narodowie.

2. Bo się umocniło nád námi miłośierdźié iego: á prawdá Páńská trwa ná wieki.

## PSALM CXVII.

*Oznáymuie Prorok Christá Páná, że iest kámień węgłowy, który dwie śćienie spaia, tudźiesz ku chwaleniu go upomina.*

Alleluia.

1. Wyznawayćie Páná, bo dobry; bo ná wieki miłośierdźié iego.

2. Niechay teraz mówi Izráel, że dobry: bo ná wieki miłośierdźié iego.

3. Niechay teraz mówi dóm Aaronów: że ná wieki miłośierdźié iego.

4. Niechay teraz mówią którzy się boią Páná: że ná wieki miłośierdźié iego.

5. Z ućisku wzywałem Páná: y wysłuchał mię ná przestrzeństwie Pan.

6. Pan pomocnikiem moim: nie będę się bał coby mi uczynił człowiek.

7. Pan pomocnikiem moim: á ia wzgárdzę nieprzyiaćioły moie.

8. Lepiéy iest ufáć w Pánu, niżli ufáć w człowieku.

9. Lepiéy iest mieć nádźieię w Pánu, niżli mieć nádźieię w książętach.

10. Wszyscy narodowie obtoczyli mię: á w imię Páńskie pomściłem się nad nimi.

11. Obstąpiwszy ogárnęli mię: á w imię Páńskie pomściłem się nád nimi.

12. Obstąpili mię iáko pszczoły, y rospálili się iako ogień w ćierzniu: á w imię Páńskie pomściłem się nád nimi.

13. Potrącony wywrócíłem się, ábym upadł: á Pan wspomógł mię.

14. Moc moiá y chwałá moiá Pan: y stał mi się zbáwieniem.

15. Głos wesela y zbáwienia w przybytkách sprawiedliwych.

16. Práwicá Páńská uczyniłá moc: práwicá Páńska wywyższyłá mię: práwicá Páńská dokazałá mocy.

17. Nie umrę, ále będę żył: y będę opowiádał spráwy Páńskié.

18. Karząc karał mię Pan: á nie zdał mię ná śmierć.

19. Otworzćie mi bramy spráwiedliwośći, wszedszy w nie będę Pánu wyznawał:

20. Tá bramá Páńská, spráwiedliwi przez nię będą chodźic.

21. Będęć wyznawał, żeś mię wysłuchał: y stałeś mi się zbáwieniem.

22. Kámień który odrzućili buduiący: ten się stał głową węgłá.

23. Od Páná się to stáło: á iest dźiwno w oczách nászych.

24. Ten iest dźień, który uczynił Pan: ráduymy się y weselmy się weń.

25. O Pánie zbaw mię: o Pánie zdarz dobrze:

26. Błogosłáwiony który przychodźi w imię Páńskié.

Błogosławiliśmy wam z domu Páńskiégo:

27. Bóg Pan y oświéćił nas.

Postánówćie dźień uroczysty w gęstwie, áż do rogu ołtarzá.

28. Bóg móy ieśteś ty, y wyznawáć ći będę: Bóg móy iesteś ty: y wywyższáć ćię będę.

Będęć wyznawał, iżeś mię wysłuchał: y stałeś mi się zbáwieniem.

29. Wyznawayćie Pánu, bo dobry: bo ná wieki miłośierdźie iego.

## PSALM CXVIII.

*W tym Psalmie opisuie się iáko pobożni ludźie bárzo sobie zakon Boży ważą, y ták bárzo są go pilni, że gdy widzą ono, co grzesznicy tamią, okrutnie tego lituią. A iáko też tego żądáią, áby byli od Páná w nim dobrze wyćwiczeni: á ći co gi przestępuią, áby byli stłumieni, á zágubieni.*

Alleluia.

1. *Aleph.* Błogosławieni niepokaláni w dródze: którzy chodzą w zakonie Páńskim.

2. Błogosławieni, którzy się pilno pytáią o swiádectwách iego: szukáią go ze wszytkiégo sercá.

3. Nie chodźili bowiem w drógách iego: którzy nieprawość czynią.

4. Tyś roskazał, áby przykazánia twego strzeżono bárzo.

5. Day Boże, áby się prostowáły drógi moie, ku strzeżeniu usprawiedliwienia twoich.

6. Tedy się nie záwstydzę, gdy weyźrzę we wszytkie roskazánia twoie.

7. Wyznáwáć ći będę w prostośći sercá: przeto żem się náuczył sądów sprawiedliwośći twoiéy.

8. Sprawiedliwośći twoich będę strzédz: nie opuszczay mię do końcá.

9. *Beth.* Czymże poprawia młody człowiek drógi swoiéy? gdy záchowa mowy twoie.

10. Ze wszytkiégo sercá mego szukałem ćiebie: nie odpędzay mię od mándatów twoich.

11. W sercu moim skryłem słowá twoie: ábych nie grzeszył tobie.

12. Błogosławionyś iest Pánie: náucz mię spráwiedliwośći twoich.

13. Wárgámi moimi opowiádałem wszytkié sądy ust twoich.

14. Kochałem się w dródze świádectw twoich, iáko we wszytkich bogáctwách.

15. Będę się ćwiczył w roskazániach twoich: y przypátrzę się drógam twoim.

16. Będę rozmyślał w sprawiedliwośćiach twoich: nie zapomnię mów twoich.

17. *Ghimel.* Uczyń dobrze słudze twemu, ożyw mię: á będę strzégł mów twoich.

18. Odsłoń oczy moie: á przypátrzę się dźiwóm zakonu twégo.

19. Iestem ia gośćiem ná źiemi: nie kriy przedemną mándatów twoich.

20. Prágnęłá duszá moiá, żądáć sprawiedliwośći twoich ná káżdy czás.

21. Zgromiłeś pyszné: przeklęći którzy odstępuią od mándatów twoich.

22. Oddal odemnie pohánbienié y wzgárdę: bom się bádał o świádectwách twoich.

23 Bo y książętá śiadáły y przećiwko mnie mówiły: ále sługá twóy ćwiczył się w sprawiedliwośćiách twoich.

24. Bo y świádectwá twoie są rozmyślánie moie: y sprawiedliwośći twoie rádą moią.

25. *Daleth.* Przylgnęłá do źiemie duszá moiá: ożyw mię według słowá twego.

26. Drógi moie rozpowiedźiałem, y wysłuchałeś mię: naucz mię sprawiedliwośći twoich.

27. Náucz mię drógi sprawiedliwośći twoich: á będę się ćwiczył w cudách twoich.

28. Drzymáłá duszá moiá od tesknice: pośil mię w słowiech twoich.

29. Drógę niepráwośći oddal odemnie: á w zakonie twoim śmiłuy się nádemną.

30. Obrałem drógę prawdy: nie zápomniałem sądów twoich.

31. Przystałem do sądów twoich Pánie: nie záwstydzay mię.

32. Bieżałem drógą mándatów twoich, gdyś rozszérzył serce moie.

33. *He.* Postaw mi zakon Pánie drógę sprawiedliwośći twoich: á będę iéy szukał záwsze.

34. Day mi zrozumienié, á będę się bádał zakonu twego: y będę go strzégł ze wszytkiégo serca mego.

35. Prowadz mię szćiéżką mándatów twoich: bom iéy prágnął.

36. Nákłoń serce moie ku świádectwóm twoim: á nie ku łákomstwu.

37. Odwróć oczy moie, áby nie pátrzáły ná próżność: ożyw mię w dródze twoiéy.

38. Potwiérdz słudze twemu wyrok twóy, w boiáźni twoiéy.

39. Odetni pohańbienié moie, którégóm się obawiał: ábowiem sądy twoié ućieszné.

40. Otom pożądał mándatów twoich: ożyw mię w sprawiedliwośći twoiéy.

41. *Vau.* A niech ná mię przyjdźie, Pánie, miłośierdźie twoie: zbáwienié twoie według wyroku twego.

42. Y odpowiem tym, którzy mi urągáią słowo: iżem nadźieię miał w słowiéch twoich.

43. A nie odéymuy nigdy z ust moich słowá prawdy: gdyżem bárzo nádźieię miał w sądźiéch twoich.

44. Y będę strzégł zakonu twego záwżdy: ná wieki y ná wieki wieku.

45. Y chodźiłem ná przestrzeństwie: iżem pilnie szukał przykazánia twego.

46. Y mówiłem o świádectwách twoich przed oczymá królów: á nie wstydźiłem się.

47. Y rozmyślałem w przykazániach twoich, którém umiłował.

48. Y podniósłem ręce swé ku mándatóm twoim, którém umiłował: y ćwiczyłem się w sprawiedliwośćiách twoich.

49. *Zain.* Pomni ná słowo twoie słudze twemu, w którymeś mi nádźieię uczynił.

50. To mię ćieszyło w utrapieniu moim: bo wyrok twóy ożywił mię.

51. Pyszni bárzo niesprawiedliwie czynili: á nie odstąpiłem od zakonu twego.

52. Pámiętałem Pánie ná sądy twoie od wieku: y ućieszyłem się.

53. Mdłość mię zdymowáłá, dla grzészników opuszczáiących zakon twóy.

54. Pieśniámi były mi ustáwy twoie, ná mieyscu pielgrzymowánia mego.

55. Pámiętałem w nocy ná imię twoie Pánie: y strzegłem zakonu twego.

56. To mi się stáło: iżem pilnie szukał spráwiedliwości twoich.

57. *Cheth.* Cząstká moiá Pánie, obiecałem strzedz zakonu twego.

58. Prosiłem oblicza twego ze wszytkiégo sercá mego: smiłuy się nádemną według mowy twoiéy.

59. Rozmyślałem drógi moie: á obrácałem nogi moie ku świádectwóm twoim.

60. Iestem gotów, á nie strwożyłem się: ábych strzégł mándatów twoich.

61. Powrozy grzészników uplótły mię: á nieprzepomniałem zakonu twego.

62. Wstawałem o pół nocy, ábych ći wyznawał dla sądów spráwiedliwości twoiéy.

63. Uczestnikiem ia iestem wszytkich, którzy się boią ćiebie: y strzegą przykazánia twego.

64. Miłośierdzia twego Pánie pełná iest ziemiá: náucz mię spráwiedliwości twoich.

65. *Teth.* Uczyniłeś łáskę z sługą twoim Pánie: według słowá twoiego.

66. Náucz mię dobroći, y kárności, y umieiętności: bom uwierzył mándatóm twoim.

67. Piérwéy niżlim był uniżon, iam wykroczył: dla tego strzegłem wyroku twego.

68. Dobryżeś ty: á według dobrotliwości twéy náucz mię spráwiedliwości twoiéy.

69. Rozmnożyłá się nádemną nieprawość pysznych: á ia ze wszytkiégo sercá będę się bádał mándatów twoich.

70. Zśiádło się iáko mléko serce ich: á iam rozmyślał w zakonie twoim.

71. Dobrze ná mię, iżeś mię uniżył: ábych się náuczył spráwiedliwości twoich.

72. Lepszy mi iest zakon ust twoich, niżli tyśiące złotá y srébrá.

73. *Jod.* Ręce twoie uczyniły mię, y ulepiły mię: day mi rozum, á náuczę się mándatów twoich.

74. Którzy się ćiebie boią, uyźrzą mię, y rozweselą się: iżem bárzo nádźieię miał w słowiéch twoich.

75. Poznałem Pánie, że spráwiedliwość sądy twoie: á w prawdźie twoiéy uniżyłeś mię.

76. Niechay będźie miłośierdźié twoie áby mię ćieszyło: według wyroku twego słudze twemu.

77. Niechay ná mię prziydą litości twoie, á będę żył: bo zakon twóy iest rozmyślánie moie.

78. Niechay będą záwstydzeni hárdźi, bo niesłusznie niespráwiedliwość nádemną czynili: á ia będę się ćwiczył w mándatách twoich.

79. Niech się obrócą do mnie którzy się boią ćiebie: y którzy znáią świádectwá twoie.

80. Niech będźie serce moie niepokaláné w spráwiedliwościách twoich: ábym się nie záwstydźił.

81. *Kaph.* Ustáłá duszá moiá prágnąc zbáwienia twego: y miałem nádźieię bárzo w słowie twoim.

82. Ustáły oczy moie czekáiąc obietnice twoiéy, mówiąc: kiedyż mię pocieszysz.

83. Bom się stał iáko łagiew skórzána ná mrozie: nie zápomniałem spráwiedliwości twoich.

84. Wieléż iest dni sługi twego? kiedyż uczynisz z przeszládowników moich spráwiedliwość?

85. Powiádáli mi złośnicy báśni: ále nie iáko twóy zakon.

86. Wszytkié przykazánia twoie prawdá: przeszládowáli mię niespráwiedliwie, rátuy mię.

87. Bez máłá mię nie dokończyli ná ziemi: á ia nie opuszczałem mándatów twoich.

88. Według miłośierdźia twego ożyw mię: á będę strzégł świádectw ust twoich.

89. *Lamed.* Ná wieki Pánie, słowo twoie trwa ná niebie.

90. Do rodzáiu y rodzáiu prawdá twoiá: ugruntowałeś ziemię y trwa.

91. Zrządzeniem twoim dźień

trwa: ábowiem tobie wszytko służy.

92. Iedno że zakon twóy iest rozmyślániem moim: tedybych był zginął w uniżeniu swoim.

93. Ná wieki nie przepomnię sprawiedliwości twoich: boś mię przez nie ożywił.

94. Twóyćiem ia, zbawże mię: boćiem szukał sprawiedliwości twoich.

95. Ná mię czekáli złośnicy, áby mię zátráćili: zrozumiałem świádectwá twoie.

96. Wszelkiéy doskonáłości widziałem koniec: bárzo szérokié przykazánié twoie.

97. *Mem.* Iákom się rozmiłował zakonu twego Pánie: cáły dzień iest rozmyślániem moim.

98. Nád nieprzyiaćioły moie mądrymeś mię uczynił przykazániem twoim: bo wiecznie iest zemną.

99. Nád wszytkié uczyćiele moie zrozumiałem: bo świádectwá twoie są rozmyślánié moie.

100. Nád stárce zrozumiałem: iżem się dowiádował mándatów twoich.

101. Od wszelákiéy złéy drógi hámowałem nogi moie: ábych strzegł słów twoich.

102. Nie odstępowałem od sądów twoich: boś ty mnie zakon ustáwił.

103. Iáko wdzięczné podniebieniu memu słowá twoie: nád miód ustam moim.

104 Z przykazánia twego zrozumiałem: przetożem miał w nienawiśći wszelka drógę niepráwośći.

105 *Nun.* Pochodnia nogóm moim słowo twoie, y światłość ścieżkam moim.

106. Przyśiągłem y postánowiłem strzédz sądów sprawiedliwości twoiéy.

107. Iestem zewsząd uniżony Pánie: ożyw mię według słowá twego.

108. Dobrowolné ust moich przyymi wdzięcznie Pánie: á náucz mię sądów twoich.

109. Duszá moiá záwżdy w rękách moich: y nie zápomniałem zakonu twego.

110. Zástáwiáli grzésznicy śidło ná mię: y nie zábłądźiłem od mándatów twoich.

111. Dostałem dźiedźictwem świádectw twoich ná wieki: bo są rádośćią sercá mego.

112. Nákłoniłem sercá swego, ábych czynił sprawiedliwości twoie ná wieki dla odpłáty.

113. *Samech.* Złośniki miałem w nienawiśći: y rozmiłowałem się zakonu twego.

114. Pomocnik y obrońcá móy iesteś ty: á iam bárzo nádźieię miał w słowie twoim.

115. Odstąpćie odemnie złośnicy: á będę się wywiádował mándatów Bogá mego.

116. Bróń mię według wyroku twego, y niechay żywię: á nie záwstydzay mię w oczekiwániu moim.

117. Wspomóż mię á zbáwion będę: y będę rozmyślał w sprawiedliwośćiach twoich záwżdy.

118. Wzgárdźiłeś wszytkié odstępuiące od sądów twoich: bo niepráwa myśl ich.

119. Poczytałem zá przestępce wszytkié grzészniki źiemie: przetożem umiłował świádectwá twoie.

120. Przebiy boiáźnią twoią ćiało moie: bom się bał sądów twoich.

121. *Ain.* Czyniłem sąd y sprawiedliwość: nie day mię potwarcóm moim.

122. Przyymi sługę twego ku dobrému: niech mię nie potwarzáią hárdźi.

123. Oczy moie ustały prágnąc zbáwienia twego: y wyroków sprawiedliwośći twoiéy.

124. Uczyń z sługą twym według miłośierdźia twego: á náucz mię sprawiedliwośći twoich.

125. Sługáćiem ia twóy: day mi rozumienié, ábych umiał świádectwá twoie.

126. Czás czynić Pánie: rozmiotáli zakon twóy.

127. Przetożem umiłował mándaty twoie, nád złoto, y nád topázion.

128. Dla tegóż według wszytkich mándatów twoich sprawowałem się: wszelką drógę niepráwą miałem w nienawiśći.

129. *Phe.* Dźiwné świádectwá

twoie: przetóż się ich wywiádowáła duszá moiá.

130. Wykład słów twoich oświeca: y dáie wyrozumienié málutkim.

131. Otworzyłem ustá moie, y wziąłem w śię duchá: iżem prágnął przykazánia twego.

132. Weyźrzyż ná mię, á smiłuy się nádemną: według sądu miłuiących imię twoie.

133. Kroki moie prostuy według słowá twego: á niech nádemną żadna niesprawiedliwość nie pánuie.

134. Wykup mię od potwárzy ludźi: y będę strzegł mándatów twoich.

135. Oblicze twé rozświéć nád sługą twoim· á náucz mię sprawiedliwośći twoich.

136. Strumienié łez wypuśćiły oczy moie: iż nie strzegły zakonu twego.

137. *Tsade.* Sprawiedliwyś iest Pánie: y sąd twóy práwy.

138. Przykazałeś sprawiedliwość, świádectwá twoie, y prawdę twoię bárzo.

139. Wysuszyłá mię zápaleczywość moiá: iż zápomnieli słów twoich nieprzyiaćiele moi.

140 Ogniste bárzo słowo twoie: á sługá twóy rozmiłował się go.

141. Młodźieniaszkiem iestem ia, y wzgárdzony: niezápomniałem sprawiedliwośći twoich.

142 Sprawiedliwość twoiá sprawiedliwość ná wieki: á zakon twóy prawdá.

143. Ućisk y utrapienié ogárnęły mię: mándaty twoie są rozmyślániem moim.

144. Sprawiedliwość świádectwá twoie ná wieki: day mi rozum, á żyć będę.

145. *Koph.* Wołałem ze wszytkiego serca mégo, wysłuchay mię Pánie: będę się dowiádował sprawiedliwośći twoich.

146. Wołałem k tobie, zbaw mię: ábych strzegł mándatów twoich.

147. Uprzedźiłem bárzo ráno y wołałem: iżem bárzo nádźieię miał w słowiéch twoich.

148. Uprzedzáły oczy moie do ćiebie ná świtániu: ábych rozmyślał słowá twoie.

149. Usłysz głos móy Pánie, według miłośierdźia twego: á według sądu twégo ożywiay mię.

150. Przybliżyli się przeszládownicy moi ku nieprawośći: á oddalili się od zakonu twégo.

151. Bliskoś ty iest Pánie: á wszytkié drógi twoie prawdá.

152. Z początku poznałem świádectwá twoie: że ná wieki ugruntowałeś ie.

153. *Resz.* Obacz uniżenié moié, á wyrwi mię: boćiem nie zápomniał zakonu twégo.

154. Osądź sąd móy, á odkup mię: dla słowá twégo ożyw mię.

155. Dáleko od grzeszników zbáwienié: bo sprawiedliwośći twoich nie szukáli.

156. Litośći twoie mnogié Pánie: ożyw mię według sadu twégo.

157. Wiele tych którzy mię prześladuią, y trapią mię: nie uchyliłem się od świadectw twoich.

158. Widźiałem przestępce á schnąłem: że nie strzegli wyroków twoich.

159. Obacz, żem umiłował mándaty twoie Pánie: ożyw mię według miłośierdźia twego.

160. Początek słów twoich prawdá: ná wieki wszytkié sądy sprawiedliwośći twoiéy.

161. *Szin.* Książętá przeszládowały mię niewinnie: á słow twoich bało się serce moie.

162. Będę się ia weselił w wyrokách twoich: iáko który nálazł korzyśći wielé.

163. Nienawidźiałem nieprawośći, y brzydźiłem się: á zakon twóy umiłowałem.

164. Siedmkroć przez dźień chwałem tobie dawał, dla sądów sprawiedliwośći twoiéy.

165. Pokóy wielki tym, którzy zakon twóy miłuią: á nie máią obrażenia.

166. Oczekawałem zbáwienia twego Pánie: á mándatym twoie umiłował.

167. Strzegłá duszá moiá świádectw twoich: y miłowáłá ie bárzo.

168. Chowałem mándaty twoie, y świádectwá twoie: bo wszytkié drógi moie przed oczymá twémi.

169. *Thau.* Niechay się przybliży

Pánie, przed ćię prośbá moiá: według słowá twégo day mi zrozumienié.

170. Niechay modlitwá moiá wnidźie przed obliczność twoię: wyrwi mię według mowy twoiéy.

171. Będą wydawáć wárgi moie chwałę: gdy mię náuczysz spráwiedliwości twoich.

172. Będźie opowiádał ięzyk mój wyroki twoie: bo wszytkié mándaty twoie práwość.

173. Niech będźie ręká twoiá ábym mię zbáwiłá: bom obrał mándaty twoie.

174. Prágnąłem zbáwienia twégo Pánie: á zakon twój iest rozmyślánie moie.

175 Będźie żyć duszá moiá, y będźie ćię chwalić: á sądy twé pomagáć mi będą.

176. Zbłądźiłem iáko owcá która zginęłá: szukay sługi twégo, bom nie zápomniał przykazánia twego.

## PSALM CXIX.

*Okázuie Prorok iákie mieszkánie między ludźmi ktámliwemi, á żeby go Pan wybáwić z nich raczył, żąda.*

Pieśn stopniów.

1. Wołałem do Páná, gdym był utrapiony: y wysłuchał mię.

2. Pánie wyzwól duszę moię od ust nieprawych, y od ięzyká zdrádliwégo.

3. Coć może bydź dano, ábo coć może bydź przyłożono do ięzyká zdrádliwégo?

4. Strzały mocarzowé ostré, z węglem pustoszącym.

5. Ach mnie, że się mieszkánié moie przedłużyło: mieszkałem z obywátelmi Cedar:

6. Długo przebywáłá dusza moiá.

7. Z tymi którzy nienawidzą pokoiu, byłem spokoyny: gdym mówił z nimi, przeszládowáli mię bez przyczyny.

## PSALM CXX.

*Gdźie ućieczká á wszystko dufánie człowieká pobożnégo, á iáko gotowa pomoc iemu od Páná, tu nam Prorok opisuie.*

Pieśn stopniów.

1. Podnosiłem oczy moie ná góry: skąd mi przyidźie pomoc.

2. Pomoc moiá od Páná, który stworzył niebo y źiemię.

3. Niech nie da záchwiać się nodze twoiéy: y niech się nie zdrzymie, który ćię strzeże.

4 Oto się nie zdrzymie áni záśnie, który strzeże Izráelá.

5. Pan ćię strzeże, Pan obroná twoiá po práwéy ręce twoiéy.

6. Nie upali ćię słońce we dnie: áni mieśiąc w nocy.

7. Pan ćię strzeże ode wszégo złégo: Pan niech strzeże dusze twoiéy.

8. Pan niech strzeże weszćia twego y wyszćia twego, od tąd y áż ná wieki.

## PSALM CXXI.

*Prorok upomina nas, ábyśmy wdźięczni byli dobrodźieystw Páńskich, á żebyśmy w zgod ie, w pokoiu, w społeczney, á iednostáyney miłości brátterskiéy żyli, chwaląc iednomyślnie Páná Bogá swego.*

Pieśn stopniów.

1. Weseliłem się z tego co mi powiedźiano: póydźiemy do domu Páńskiégo.

2. Stawáły nogi nászé w śieniách twoich Jeruzálem.

3. Jeruzálem które się buduie iáko miásto: którégo uczestnictwo społeczné.

4. Bo tám wstępowáły pokolenia, pokolenia Páńskié: świádectwo Izráel, ku wyznawániu imieniu Páńskiému.

5. Bo tám postáwioné są stolice ná sąd: stolice w domu Dawidowym.

6. Prośćie co iest ku pokoiowi Jeruzálem: á dostátek tym, którzy ćię miłuią.

7. Niechay będźie pokóy w mocy twoiéy: á dostátek w bászłách twoich.

8. Dla bráciéy moiéy y bliźnich moich: mówiłem pokóy o tobie.
9. Dla domu Páná Bogá nászego: szukałem dobrá tobie.

## PSALM CXXII.

*Ludźi ućiśnionych, á srodze utrapionych od okrutników odpornych, á zprzećiwnych woley Bożey, y przykazaniam iego.*

1. Pieśń stopniów.

Ku tobie podnosiłem oczy moie: który mieszkasz w niebieśiech.
2. Oto iáko oczy sług w rękách pánów swoich:
Iáko oczy służebnice w rękách pániéy swoiéy: ták oczy nászé do Páná Bogá nászego, iż się smiłuie nád námi.
3. Smiłuy się nád námi Pánie, smiłuy się nád námi: bośmyć bárzo nápełnieni wzgárdy.
4. Bo iest bárzo nápełniona duszá nászá pośmiéwiskiem bogátych, y wzgárdą pysznych.

## PSALM CXXIII.

*Dźiękowánie zá wyswobodzenie z ćięszkośći á niebespieczeństwá, y wszelákiego utrapienia.*

1. Pieśń stopniów.

2. Iedno że Pan był z námi, niech teraz powié Izráel: iedno że Pan był z námi.
3. Gdy ná nas ludźie powstáli, snadźby nas byli żywo pożárli.
4. Gdy się gniewáłá zapálczywość ich przećiwko nam, snadźby nas byłá wodá zátopiłá.
5. Strumień przeszłá duszá nászá, snadźby byłá przeszłá duszá nászá wodę nieprzebytą.
6. Błogosłáwiony Pan, który nas nie dał w záchwycenié zębóm ich.
7. Duszá nászá iáko wróbl, wyrwána iest z śidłá łowiących. Sidło się potárgáło, á myśmy wybáwieni.
8. Wspomożenié nászé w imieniu Páńskim, który stworzył niebo y źiemię.

## PSALM CXXIV.

*Okázuie Prorok, że każdy człowiek dufáć ma Pánu, á iákowá tego odpłátá.*

1. Pieśń stopniów.

Ktorzy ufáią w Pánu, iáko górá Syon: nieporuszy się ná wieki, który mieszká w Jeruzálem.
2. Góry około niego: á Pan około ludu swego, od tąd y áż ná wieki.
3. Bo nie zostáwi Pan łaski grzéśników nád dźiedźictwem spráwiedliwych: áby spráwiedliwi nie ściągnęli ręki swéy ku niespráwiedliwości.
4. Czyń dobrze Pánie dobrym, y tym, którzy są práwégo sercá.
5. Ale té, którzy ustępuią zá obwiązkámi, powiedźie Pan z dźiáłáiącymi nieprawość: pokóy nád Izráelem.

## PSALM CXXV.

*Upominá ku ćieszeniu sámego śiebie, gdyż wiemy, że Pan iest, który nas z smutku wywodźi.*

1. Pieśń stopniów.

Gdy Pan náwrócił niewolą Syon, stáliśmy się iáko poćieszeni.
2. Tedy się nápełniły weselem ustá nászé, á ięzyk nász rádośćią.
Tedy mówić będą między narody: Wielmożne rzeczy uczynił Pan z nimi.
3. Wielmożne rzeczy Pan uczynił z námi: staliśmy się weseli.
4. Náwróćże Pánie poymánié nászé, iáko strumień ná południe.
5. Którzy śieią ze łzámi, będą zą̨ć z rádośćią.
6. Idąc szli y płákáli, rozśiewáiąc naśienia swoie.
Ale wrácáiąc się przyidą z weselem, niosąc snopy swoie.

## PSALM CXXVI.

*Upominánie, áby káżdy, co iedno dobrego, żeby Pánu przyczytał, sobie álbo nie, álbo iedno co złego, bo bez niego dni się wszczyna, dni kona, dni trwa żadna rzecz.*

1. Pieśń stopniów Sálomona.

Ieśli Pan niezbuduie domu, próżno prácowáli, którzy ji budują.

Ieśli Pan nie będźie strzégł miástá, próżno czuie, który go strzeże.

2. Próżno macie przedednięm wstáwáć, wstańćie skoro uśiadźieće, którzy pożywaćie chlebá boleśći.

3. Gdy da miłym swym spánié, oto dźiedźictwo Páńskie, synowie, zapłátá, owoc żywotá.

4. Iáko strzały w ręku mocarzá, ták synowie utrapionych.

5. Błógosławiony człowiek, który nápełnił żądzą swoię z nich: nie záwstydźi się kiedy będźie mówił, z nieprzyiaćiółmi swymi w bramie.

## PSALM CXXVII.

*Boiącym się Páná Bogá, ná wszem szczęśćie służy*

1. Pieśń stopniów.

Błogosławieni wszyscy, którzy się boią Páná: którzy chodzą drógámi iego.

2. Prace rąk twoich że pożywáć będźiesz: szczęśliwyś iest, y dobrze się mieć będźiesz.

3. Zoná twoiá iáko winna máćicá, płodna w kąćiech domu twego.

Synowie twoi iáko látorośłki oliwne około stołu twégo.

4. Oto ták ubłogosławion będźie człowiek, który się boi Páná.

5. Niechżeć błogosławi Pan z Syonu: y ogladay dobrá Jeruzálem po wszytkie dni żywotá twego.

6. Y ogladay syny synów twoich, pokóy nád Izráelem.

## PSALM CXXVIII.

*Potuchá ludźiom ućiśnionym, iż dcz tu bywáią trapieni od okrutników, iednák to znáć máią, że iáko trawá bez wtadzy, ći okrutnicy zginą.*

1. Pieśń stopniów.

Często walczyli ná mię od młodości moiéy: niech teraz powie Izráel:

2. Często walczyli ná mię od młodości moiéy: wszákże mię nie przemogli.

3. Ná grzbiećie moim budowáli grzésznicy: przedłużáli nieprawość swoię.

4. Pan sprawiedliwy ućiął szyię grzeszników:

5. Niech będą záwstydzeni y ná zad obróceni wszyscy, którzy Syon máią w nienawiśći.

6. Niech będą iáko trawá ná dáchu: która piérwéy uschłá, niżeli ią wyrwą.

7. Którą nie nápełnił ręki swoiéy, który żnie: áni łoná swego ten, który snopy zbiera.

8. Y nie rzekli, którzy mimo szli: Błogosławieństwo Páńskie nád wámi: błogosławilichmy wam w imię Páńskie.

## PSALM CXXIX.

*Modlitwá osobliwa kdiącego się á pokutuiącego człowiekd, który prosi, dby go Pan wolnym od grzechów uczynił.*

1. Pieśń stopniów.

Z głębokośći wołałem k tobie Pánie:

2. Pánie wysłuchay głos móy.

Niech będą uszy twoie nákłonione, ná głos modlitwy moiéy.

3. Ieśli będźiesz obaczał nieprawośći Pánie: Pánie, któż wydźierży?

4. Abowiém u ćiebie iest ubłagánié: y dla zakonu twego czekałem ćię Pánie.

5. Czekáłá duszá moiá ná słowo iego, nádźieię miáłá duszá moiá w Pánu.

6. Od strażéy poránnéy, áż do nocy, niechay nádźieię ma Izráel w Pánu.

7. Bo u Páná miłośierdźié: y obfité u niego odkupienié.

8. A on odkupi Izráelá, ze wszytkich nieprawośći iego.

## PSALM CXXX.

*Náuká pobożnemu, pokorę záchować, á tu się Pánu przypodobáć przykładem Dawidá.*

1. Pieśń stopniów Dawidowá.

Pánie, nie wyniosło się serce moie: áni się wywyższyły oczy moie.

Anim chodźił w rzeczách wielkich, áni w dźiwnych nád mię.

2. Ieślim nie pokornie rozumiał, álem wywyższał duszę moię.

Iáko dźieciątko ostáwione u mátki swoiey: tak odpłátá ná duszy moiéy.

3. Niechayże Izráel nádźieię ma w Pánu: od tąd áż ná wieki.

## PSALM CXXXI.

*Modlitwá, dby Pan Bóg kościoł y krolestwo Boże w łásce swey zachowáć raczył, á ná każdy czás możnością swą go bronił.*

1. Pieśń stopniów.

Pomni Pánie ná Dawidá, y ná wszytkę cichość iego.

2. Iáko przysiągł Pánu, ślubował ślub Bogu Iákobowému.

3. Ieśli wnidę do przybytku domu mego, ieśli wstąpię ná łoże posłánia mego:

4. Ieśli przypuszczę sen ná oczy moie, y drzymánié ná powieki moie.

5. Y odpoczynek ná skronie moiéy: áż naydę mieysce Pánu, przybytek Bogu Iákob.

6. Otośmy o nim słyszeli w Ephracie: náleźliśmy ji ná polách leśnych.

7. Wnidźiemy do przybytku iego: kłániać się będźiemy ná mieyscu, gdźie stały nogi iego.

8. Powstań Pánie do odpoczynienia twego, ty y skrzynia poświęcenia twego.

9. Kápłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość: á święći twoi niechay się weselą.

10. Dla Dawidá sługi twego, nieodwrácay obliczá Christusá twoiego.

11. Przysiągł Pan Dawidowi prawdę, á nie odmieni iéy: z owocu żywotá twego posádzę ná stolicy twoiéy.

12. Ieśli synowie twoi strzédz będą testámentu mego, y świádectw moich tych, których ich náuczę.

Y synowie ich áż ná wieki będą śiedźieć ná stolicy twoiéy.

13. Abowiém Pan obrał Syon: obrał ji ná mieszkánié sobie.

14. To odpoczynienié moie ná wieki wieków: tu mieszkáć będę, bom ie obrał.

15. Wdowę iego błogosławiąc ubłogosławię: ubogié iego násycę chlebem.

16. Kápłany iego przyobłokę zbáwieniem: á święći iego weselem weselić się będą.

17. Tám wyniosę ról Dawidowi: zgotowałem pochodnią Christusowi memu.

18. Nieprzyiaćioły iego przyobłokę wstydem: á nád nim się roskwitnie poświęcenié moie.

## PSALM CXXXII.

*Zdleca nam zgodę á miłość brátérską w kościele świętym.*

1. Pieśń stopniów Dawid.

Oto iako dobra, á iáko wdźięczna rzecz mieszkáć brációy społem.

2. Iáko oleiek ná głowie, który spływa ná brodę, brodę Aaronowę.

Który spływa ná kráie odźienia iego:

3. Iáko rosá Hermon, która zstępuie ná górę Syon: ábowiém tám przykazał Pan błogosławieństwo, y żywot áż ná wieki.

## PSALM CXXXIII.

*Przywodźi Prorok ku chwale Bożéy.*

1. Pieśń stopniów.

Otóż teraz błogosławćie Páná, wszyscy słudzy Páńscy.

Którzy stoićie w domu Páńskim, w śieniách domu Bogá nászégo.

2. W nocy podnośćie ręce wászé ku świątnicy, á błogosławćie Páná.

3. Niechay cię błogosławi Pan z Syonu, który stworzył niebo y źiemię.

## PSALM CXXXIV.

*Także ku chwale Bożéy przywodźi tu Prorok, idło w przeszłym psalmie, iedno że tu przyczyn do tego dokłada.*

Alleluia.

1. Chwalćie imię Páńskié, chwalcie słudzy Páná.

2. Którzy stoicie w domu Páńskim, w sieniach domu Bogá nászego.

3. Chwalcie Páná, bo dobry Pan: śpiéwaycie imieniowi iego, bo wdzięczne.

4. Abowiém Jákobá obrał sobie Pan: Izráelá zá ośiádłość swoię.

5. Bomći ia doznał, iż wielki iest Pan, á Bóg nász náde wszemi bogi.

6. Wszytko, co iedno chćiał Pan, uczynił ná niebie, ná źiemi, ná morzu, y we wszytkich przepáściách.

7. Który wywodźi obłoki z kończyn źiemie: łyskáwice ná deszcz uczynił.

8. Który wywodźi wiátry z skárbów swoich: który pobił piérworodne Aegyptskié od człowieká áż do bydlęcia.

9. Y posłał znáki y cudá w pośrzód ćiebie Aegyptćie: ná Pháráoná, y ná wszytkié sługi iego.

10. Który porażił wiele narodów: y pozábiiał króle mocné.

11. Sehoná królá Amorreyczyków, y Ogá królá Bázán, y wszytkié królestwá Chánáán.

12. Y dał źiemię ich w dźiedźictwo, w dźiedźictwo ludowi swemu Izráel.

13. Pánie, imię twoie ná wieki: Pánie, pámiątká twoiá do narodu y narodu.

14. Bo Pan będźie sadźił lud swóy: á da się uprosić sługóm swoim.

15. Bałwány pogáńskié srébro, y złoto, robotá rąk ludzkich.

16. Ustá máią, á nie będą mówić: oczy máią, á nie uyźrzą.

17. Uszy máią, á nie usłyszą: bo niemász tchnienia w uśćiech ich.

18. Niech im podobni będą, którzy ie czynią: y wszyscy, którzy w nich ufáią.

19. Domie Izráelski błogosławćie Pánu: Domie Aaron błogosławćie Pánu.

20. Domie Lewi błogosławćie Pánu: którzy się boićie Páná, błogosławćie Pánu.

21. Błogosławiony Pan z Syonu, który mieszka w Jeruzálem.

## PSALM CXXXV.

*Tu prorok pobudza ku chwale Bożey lud, z iego wielkich dobroći, wszystkiemu ludu dánych pospolićie, á osobno wylicza niektóre dobroći dáne ludu żydowskiemu.*

Alleluia.

1. Wyznawaycie Pánu, bo dobry: bo ná wieki miłośierdźié iego.

2. Wyznawaycie Bogu nád bogi: bo ná wieki miłośierdźié iego.

3. Wyznawaycie Pánu nád pány: bo ná wieki miłośierdźié iego.

4. Który sam czyni wielkié dźiwy: bo ná wieki miłośierdźié iego.

5. Który uczynił niebiosá z rozumem: bo ná wieki miłośierdźié iego.

6. Który utwiérdźił źiemię nád wodámi: bo ná wieki miłośierdźié iego.

7. Który uczynił świátłá wielkié: bo ná wieki miłośierdźié iego.

8. Słońce áby pánowáło we dnie: bo ná wieki miłośierdźié iego.

9. Mieśiąc y gwiazdy, áby pánowáły nocy: bo ná wieki miłośierdźié iego.

10. Który pobił Aegypt z ich piérworodnymi: bo na wieki miłośierdźié iego.

11. Który wywiódł Izráelá z pośrzódku ich: bo ná wieki miłośierdźié iego.

12. Ręką mocną y rámieniem wysokim: bo ná wieki miłośierdźié iego.

13. Który rozdźielił morze czerwoné ná rozdźiały: bo ná wieki miłośierdźié iego.

14. Y przeprowádźił lud Izráelski przez pośrzódek iego: bo ná wieki miłośierdźié iego.

15. Y zrzućił Pháráoná, y woysko iego w morze czerwoné: bo ná wieki miłośierdźié iego.

16. Który przeprowádźił lud swóy przez puszczą: bo ná wieki miłośierdźié iego.

17. Który porażił króle wielkié: bo ná wieki miłośierdźié iego.

18. Y pobił króle możné: bo ná wieki miłośierdźié iego.

19. Sehoná królá Amorrheyczyków: bo ná wieki miłośierdźié iego.

20. Y Ogá królá Bázán: bo ná wieki miłośierdźié iego.

21. Y dał ziemię ich w dziedzictwo: bo ná wieki miłośierdźie iego.

22. W dziedzictwo Izráelowi słudze swemu: bo ná wieki miłośierdźie iego.

23. Abowiém w uniżeniu nászym pámiętał ná nás: bo ná wieki miłośierdźie iego.

24. Y odkupił nas od nieprzyiaćioł nászych: bo ná wieki miłośierdźie iego.

25. Który dáie pokarm wszelkiemu ćiału: bo ná wieki miłosierdźie iego.

26. Wyznawáyćie Bogá niebá: bo ná wieki miłośierdźie iego.

Wyznawayćie Pánu nád pány: bo ná wieki iest miłośierdźie iego.

## PSALM CXXXVI.

*Płácz á lament ludźi cnotliwych ná okrutniki, którzy lud Boży ćiążą á nędzą.*

Psalm Dawidowi, Jeremiaszá.

1. Nad rzekámi Bábilońskiéy źiemie, támeśmy śiedźieli y płákáli: gdyśmy wspominali ná Syon.

2. Ná wiérzbách w pośrzód iéy, powieszáliśmy muzyckie naczynia nászé.

3. Bo nas tám pytáli, którzy nas w niewolą zágnáli, o słowách pieśni.

A, którzy nas záwiedli: śpiéwayćie nam pieśń z pieśni Syonskich.

4. Iákóż mamy śpiéwáć pieśń Páńską w cudzéy źiemi?

5. Ieśli ćię zápomnię Jeruzálem, niech zápomniána będźie práwicá moiá.

6. Niechay przysohnie ięzyk móy do podniebienia mego, ieślibym ná ćię nie pomniał:

Ieślibym nie pokładał Jeruzálem, ná początku wesela mego.

7. Pomni Pánie ná syny Edom, w dźień Jeruzálem:

Którzy mówią: spustośćie, spustośćie áż do gruntu w nim.

8. Córko Bábilońská nędznico: błogosławiony, który tobie odda nagrodę twoię, którąś nam zádźiáłáłá.

9. Błogosławiony, który pochwyći, y roztrąći dźieći twé o opokę.

## PSALM CXXXVII.

*Zá to wyswobodzenie, które nam Pan Bóg Oćiec przez Christá raczył uczynić, Prorok przywodźi nas, byśmy Pánu chwałę dawáli.*

1. Sámému Dawidowi.

Będeć Pánie wyznawał ze wszytkiégo sercá mego: żeś wysłuchał słów ust moich. Przed obliczność ćią Anyołów będeć śpiéwał:

2. Będę się kłániał ku kośćiołowi twemu świętému, y będę wyznawał imieniowi twoiemu. Dla miłośierdźia twego y dla práwdy twoiéy: boś uwielbił náde wszytko święte imię twoie.

3. W którykolwiek dźień wzywáć ćię będę, wysłychay mię: rozmnożysz moc w duszy moiéy.

4. Niech ći wyznawáią Pánie wszyscy królowie źiemscy: bo słyszeli wszytkié słowá ust twoich.

5. Y niech śpiéwáią ná drógách Páńskich: iż wielka iest chwałá Páńská.

6. Abowiém wysoki Pan, á ná niskie pátrzy: á wysokie z dáleká poznawa.

7. Ieślibym chodźił w pośrzodku utrapienia, ożywisz mię: á ná gniéw nieprzyiaćiół moich wyćiągnąłeś rękę twoię: y zbawiłá mię práwicá twoiá.

8. Pan odda zá mię: Pánie miłośierdźie twoie ná wieki: dźiełá rąk twoich nie wzgardzay.

## PSALM CXXXVIII.

*Opowiáda Prorok, że wszystkie spráwy człowiecze Pánu iáwne są, á nie táiemne: tudźiesz proroctwo o męce Pánā Christusowéy.*

1. Ná koniec, psalm Dawidowi.

Panie doświadczyłeś mię, y doznałeś mię:

2. Tyś doznał śiedzenia mego, y wstawánia mego.

3. Wyrozumiałeś myśli moie z dáleká: wyszládowałeś szćieżkę moię y sznur móy.

4. Y przewiedźiałeś wszytkié drógi moie: bo niémász mowy w ięzyku moim.

5. Oto Pánie, tyś poznał wszytkie rzeczy, napośledniejszé, y dawné: tyś mię utworzył, y położyłeś na mnie rękę swoię.

6. Dziwna się stáłá znáiomość twoiá z strony mnie: zmocniłá się, y nie będę mógł do niéy.

7. Dokąd póydę od ducha twego? á kędy ućiekę od oblicza twego?

8. Ieśli wstapię do niebá, támeś ty iest: ieśli zstąpię do piekłá, támeś iest

9. Ieśli wezmę skrzydłá moie ráno, á będę mieszkał ná końcu morzá.

10. Y tám mię doprowádźi ręká twoiá: y trzymać mię będźie práwicá twoiá.

11. Y rzekłem: Owa podobno ćiemności zakryią mię: y noc oświécenie moie, w roskoszách moich.

12. Abowiém ćiemność nie záćimia tobie, á noc iako dźień będźie oświecona: iáko ćiemność iéy, ták y światłość iego.

13. Abowiém tyś posiadł nérki moie: przyiąłeś mię z żywotá mátki moiéy.

14. Wyznawáćći będę, iżeś się strászliwie uwielbił: dźiwné spráwy twoie, á duszá moiá zna bárzo.

15. Nie zátáiłá się żadná kość moiá przed tobą, któraś uczynił w skrytości: y istność moiá w niskościách źiemie.

16. Niedoskonáłość moię widźiáły oczy twoie, y w kśięgách twoich wszytkié będą nápisáné: dni będą kształtowáné, á żaden z nich.

17. A u mnie w wielkiéy uczćiwości są Boże przyiaćiele twoi: bárzo się zmocniło ich pánowánié.

18. Będę ie liczył, y rozmnożą się nád piasek: powstałem, á ieszczem iest z tobą.

19. Ieśli Boże pobiiesz grzészniki: mężowie krwawi odstąpćie ode mnie

20. Bo mówićie w myśli: wezma próżno miástá twoie.

21. Izalim nie miał w nienawiśći tych, którzy ćię nienawidzą Pánie? y nieschnąłem nád nieprzyiaćioły twymi?

22. Doskonáłą nienawiśćią nienawidźiałem ich: y stáli mi się nieprzyiaćioły.

23. Doświadcz mię Boże, á znay serce moie: probuy mię, á poznay szćieżki moie.

24. A obacz, ieśli drógá nieprawośći we mnie iest: y prowadz mię drógą wiekuistą.

## PSALM CXXXIX.

*Modlitwá przećiw złym á okrutnym ludźiom, áby ie Pan wypłenić raczył, by tym swobodniey ludźie dobrzy Pánu Bogu mogli służyć.*

1. Ná koniec, psalm Dawidowi.

2. Wyrwi mię Pánie od człowieká złégo: od mężá złośliwégo wyrwi mię.

3. Którzy myślili nieprawośći w sercu: cały dźień stáwiali bitwy.

4. Záostrzyli ięzyki swé iáko wężowé, iad źmiiów pod ich wárgami.

5. Záchowáy mię Pánie od ręki grzészniká: á od ludźi niesprawiedliwych wyrwi mię.

Którzy myślili wywrócić kroki moie:

6. Zákryli pyszni śidłá ná mię. Y powrozy rozćiągnęli ná śidło: zástáwili mi przy szćieżce obrázę.

7. Rzekłem Pánu, tyś iest Bóg móy: wysłuchay Pánie głos prośby moiéy.

8. Pánie, Pánie, mocy zbáwienia mégo: zásłoniłeś głowę moię w dźień woyny.

9. Nie podáy mię Pánie, nád wolą moię, grzésznikowi: myślili przećiwko mnie, nie opuszczay mię, by się snadź nie podnieśli.

10. Głową oblężenia ich, y praca warg ich okryie ie.

11. Będą ná nie pádáć węgle, wrzućisz ie w ogień: w nędzách nie wytrwáią.

12. Człowiek ięzyczny nie będźie poszczęśćion ná źiemi: człowieká niesprawiedliwégo złości ułowią ná zátracenié.

13. Poznałem, że Pan uczyni spráwiedliwość ubogiemu: y pomstę nędznemu.

14. Ale sprawiedliwi będą wyznawáć imieniowi twému: á práwi będą mieszkáć z obliczem twoim.

## PSALM CXL.

*Prosi od Pana, aby ust iego od omylnych, y złych powieści, iego sdmego od śideł á chytrośći złośnikow raczył strzedz.*

1. Psalm Dawidowi.

Panie, wołałem do ćiebie, wysłuchay mię: posłuchay głosu mego, gdy wołać będę k tobie.

2. Niech idźie modlitwá moiá, iáko kádzenie, przed oblicznośc twoię: á podnoszenie rąk moich, ofiárá wieczorna.

3. Postaw Pánie straż ustóm moim: ádrzwi osádzone wárgóm moim.

4. Nie náchylay sercá mego ku słowóm złośliwym, ku wymawiániu wymówek w grzechách.

Z ludźmi broiącymi nieprawość: á nie będę spółkował z wybornymi ich

5. Będźie mię karał sprawiedliwy miłośiernie, y będźie mię strofował: lecz oleiek złośniká niechay nie tłuści głowy moiéy.

Bo ieszcze y modlitwá moiá w upodobániu ich:

6. Zginęli przy kámieniu sędźiowie ich.

Usłyszą słowá moie, iż przemogły:

7. Iáko skibá roléy wyrwána iest ná ziemię.

Rozsypáne są kośći nászé podle piekłá:

8. Bo ku tobie Pánie, Pánie oczy moie: w tobiem nádźieię miał, nie odéymuy dusze moiéy.

9. Strzeż mię od śidłá, które ná mię zástáwili: y od obrázy tych, którzy broią złośći.

10. Wpádną w śiatkę iego złośnicy: osobnom ia áż przeminę.

## PSALM CXLI.

*Upomina, abyśmy się w utrapieniu, y w ućiskách nászych ku Pánu ućiekáli, bo on nas gotow wyswobodźić.*

1. Wyrozumienia Dawidowi, gdy była w iáskini modlitwá.

2. Głosem moim wołałem do Páná: głosem moim modliłem się Pánu.

3. Wyléwam przed oblicznośćią iego prośbę moię: á utrapienie moie przed nim opowiádám.

4. Gdy we mnie duch móy ustawał, á tyś znał szćieżki moie.

Ná téy drodze, którąm chodźił, zákryli śidło ná mię.

5. Oglądałem się ná práwą stronę: á baczyłem, y niebył, ktoby mię poznał.

Zginęłá mi ućieczká: á nie iest, ktoby się pytał o duszy moiéy.

6. Wołałem k tobie Pánie, rzékłem: Tyś iest nádźieią moiá, czástká moiá w źiemi żywiących.

7. Wysłuchay prośbę moię: bomći uniżony bárzo

Wybaw mię od przeszládowców moich: boć się zmocnili nádemną.

8. Wywiedź z ćiemnice duszę moię, ku wyznawániu imieniowi twemu; ná mię czekáią sprawiedliwi, áż mi nágrodźisz.

## PSALM CXLII.

*Modlitwá człowieká we frásunku, á w ućiskách postáwionégo, áby z nich był wybáwion.*

1. Psalm Dawidowi, gdy go przeszládował Absalom syn iego.

Pánie, wysłuchay modlitwę moię: przyimi w uszy prośbę moię, w prawdźie twéy: wysłuchay mię w sprawiedliwośći twoiéy.

2. A nie wchodź do sądu z sługą twoim: ábowiém nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żywiący.

3. Abowiém przeszládował nieprzyiaćiel duszę moię: poniżył ná źiemi żywot móy.

Posádźił mię w ćiemnych mieyscách, iáko zdawná pomárłé:

4. Y zfrásował się o mię duch móy: serce moie we mnie się strwożyło.

5. Pámiętałem ná dni stáré, rozmyślałem o wszytkich spráwách twoich, y uczynki rąk twoich rozbiérałem.

6. Wyćiągnąłem ku tobie ręce swoie: duszá moiá iáko źiemiá bez wody tobie.

7. Wysłuchayże mię prędko Pánie: duch móy ustał.

Nie odwracay oblicza twégo odemnie: y będę podobnym zstępuiącym do dołu.

8. Day mi usłyszeć ráno miłośierdźie twoie: bom w tobie nádzieię miał.

Ukaż mi drógę, którabych miał chodźić: bom ku tobie podnosił duszę moię.

9. Wyrwi mię od nieprzyiaćiół moich Pánie: do ćiebiem się ućiekł.

10. Náucz mię czynić wolą twoię: ábowiém tyś iest Bogiem moim.

Duch twóy dobry poprowadźi mię do źiemie práwéy.

11. Dla imienia twégo Pánie, ożywisz mię w sprawiedliwości twoiéy.

Wywiedźiesz z utrapienia duszę moię:

12. A z miłośierdźia twégo wytrácisz nieprzyiaćioły moie.

Y zágubisz wszytkié, którzy dręczą duszę moię: boćiem ia sługá twóy.

## PSALM CXLIII.

*Figurá w Dawidźie y w Goliaszu Pdná Christá z dusznym przećiwnikiem, którego Christus Pan, iáko Dawid Goliaszá, ták zwyćięzyć miał.*

1. Psalm Dawidowi, przećiw Goliatowi.

Błogosławiony Pan Bóg móy, który uczy ręce moie ná bitwę: á pálce moie ná woynę.

2. Miłośierdźie moie y ućieczká moiá, wspomożyćiel móy, y wybáwićiel móy.

Obrońcá móy, y w nimem nádźieię miał, który poddawa lud móy pod mię.

3. Pánie, cóż iest człowiek, żeś mu się oznaymił? ábo syn człowieczy, że go sobie ważysz?

4. Człowiek podobny stał się márności: dni iego iáko ćień przemiiaią.

5. Pánie, nákloń niebios twoich, á zstąp: dotkni gór, á zákurzą się.

6. Zábłyśni błyskáwicą, á rozprószysz ie: wypuść strzały twoie, á zátrwożysz ie.

7. Spuść rękę twoię z wysokości: wyrwi mię, á wybaw mię z wód wielkich, y z ręki synów obcych.

8. Których ustá mówiły nikczemność: á práwicá ich, práwicá nieprawości.

9. Boże, pieśń nową záśpiéwam tobie: ná árfie o dźieśięći stronách grać tobie będę.

10. Który dáiesz zbáwienié królóm: któryś odkupił Dawida sługę twego:

11. Od mieczá złego wyrwi mię.

A wybaw mię z ręki synów obcych, których ustá mówiły nikczemność: á práwicá ich, práwicá nieprawości.

12. Których synowie iáko nowe szczépki w młodości swoiey.

Córki ich przystroione: y zewsząd ozdobioné ná kształt kościołá.

13. Spiżárnie ich pełne, iedno po drugim wydáiące.

14. Owce ich płodné, wielkimi trzódámi wychodzące: y woły ich tłusté.

Niémász obálenia w płoćiech, áni przeszćia: áni wołánia po ich ulicách.

15. Błogosławionym názwáli lud, który to ma: błogosławiony lud, którego Pan Bóg iego.

## PSALM CXLIV.

*Upomina Prorok, dbychmy zwyćięstwá nád nieprzyiaćielem nászym sobie nie przypisowáli, dle sámemu Bogu, tenże iest, co dyabłá mocą swą pochadza, y zwyćięża.*

1. Chwałá sámemu Dawidowi.

*Áleph.* Wywyższáć ćię będę Boże Królu móy, y będę błogosławił imię twoie ná wieki, y ná wieki wieku.

2 *Beth.* Ná káżdy dźień będę ćię błogosławił: y będę chwalił imię twé ná wieki, y ná wieki wieku.

3. *Ghimel.* Wielki Pan, y bárzo chwálebny: á wielkości iego niemász końcá.

4. *Daleth.* Naród y naród będźie chwalił uczynki twoie: y moc twoię będą oznaymowáć.

5. *He.* Wielmożność świątobliwości twéy opowiádáć będą: á dźiwné spráwy twé wysławiáć będą.

6. *Vau.* Y moc strásznych spraw twoich ogłaszáć będą: á wielkość twoię będą opowiádáć.

7. *Zain.* Pámiątkę obfitéy słodkości twoiéy wydawáć będą: á z sprawiedliwości twoiéy będą się weselić.

8. *Cheth.* Lutościwy y miłościwy Pan: cierpliwy, á wielce miłośierny.

9. *Teth.* Słodki Pan wszytkim: á litości iego nád wszytkié uczynki iego.

10. *Jod.* Niechći Pánie wyznawáią, wszytkié správwy twoie: á święći twoi niech cię błogosławią.

11. *Kaph.* Sławę królestwá twego będą opowiádáć: á o możności twoiey mówić będą:

12. *Lamed.* Aby oznaymili synóm człowieczym możność twoię: y chwałę wielmożności królestwá twego.

13. *Mem.* Królestwo twe królestwo wszytkich wieków: á pánowánie twoie we wszelkim rodzaiu y rodzáiu.

*Nun.* Wierny Pan we wszytkich słowiech swoich: á święty we wszech správwách swoich

14. *Samech.* Podnośi Pan wszytkich, którzy upadáią: á podnośi wszytkié powálone.

15. *Ain.* Oczy wszytkich nádźieię máią w tobie Pánie: á ty dáiesz pokarm ich czásu słusznego.

16. *Phe.* Otwarzasz ty rękę swoię: á nápełniasz wszelkie zwiérzę błogosławieństwem?

17. *Tsade.* Správwiedliwy Pan we wszytkich drogách swoich: á święty we wszech správwách swoich.

18. *Koph.* Blisko iest Pan wszytkim, którzy go wzywáią: wszytkim, którzy go wzywáią w prawdźie.

19. *Resz.* Uczyni wolą tych, którzy się go boią: y prośbę ich wysłucha, y zbáwi ie.

20. *Szin.* Strzeże Pan wszytkich, którzy go miłuią: á wszytkié grześzniki wytráci.

21. *Thau.* Chwałę Páńską wysławiáć będą ustá moie: á wszelkié ćiáło niechay błogosławi imię świętę iego ná wieki, y ná wieki wieków.

## PSALM CXLV.

*Dufánia w ludźiech nie pokładáć uczy, iedno w samym Pánie, który stwarza, żywi, záchowywa, broni, wybáwia, grzechy odpuszcza, wspomaga, á ná koniec zbáwia kogo raczy.*

1. Alleluia, Aggeuszá, y Záchariaszá.

2. Chwal duszo moia Páná: będę chwalił Páná zá żywotá mego: będę śpiéwał Bogu memu poki mię stawa.

Nie ufáyćie w książętách:

3. W syniéch człowieczych: w których niemász zbáwienia.

4. Wynidźie duch iego, á obróći się w źiemię swoię: w ten dźień zginą wszytkié myśli ich.

5. Błogosławiony, którego Bóg Jákob pomocnikiem: nádźieiá iego w Pánu Bogu iego:

6. Który stworzył niebo y źiemię, morze y wszytko co w nich iest.

7. Który strzeże prawdy ná wieki: czyni správwiedliwość ukrzywdzonym: dáie pokarm łáknącym.

Pan rozwięzuie spętáne:

8. Pan oświeca ślepe.

Pan wzwodźi upadłe: Pan miłuie správwiedliwe.

9. Pan strzeże przychodniów, śierotę, y wdowę wspomoże: á drógi grześzników zagubi.

10. Będźie Pan królował ná wieki: Bóg twóy Syonie ná pokolenie y pokolenie.

## PSALM CXLVI.

*Długiemi słowy przypomina dobrodźieystwá Boże ták duchowne, iáko ćielesne, zá które chce, abyśmy Páná Bogá chwaląc, dźiękowáli mu.*

Alleluia.

1. Chwalćie Páná, bo dobry iest psalm: Bogu nászemu niech będźie wdźięczna, y ozdobna chwałá.

2. Pan buduiący Jeruzálem, rozprószenia Izráelá zgromádźi.

3. Który uzdrawia skruszone ná sercu: y záwięzuie ich rány.

4. Który liczy mnostwo gwiazd, y im wszytkim imioná dáie.

5. Wielki Pan nász, y wielka moc iego: á mądrości iego niémász liczby.

6. Podnośi Pan ćiché: á grześzniki poniża áż na źiemię.

7. Záczynayćiéż Pánu z wyznawániem: grayćie Bogu nászemu ná cytrze.

8. Który okrywa niebo obłokámi: y źiemi deszcz gotuie.

9. Który czyni, że rośćie trawá po górách, y źiołá dla posługi ludźkiéy.

10. Który dáie bydłu żywność iego, y kruczętóm wzywáiącym go.

Nie kocha się w śile końskiéy: áni w goleniách męskich ma upodobánie.

11. Kocha się Pan w tych, którzy się go boią: y w tych, którzy nádźieię máią w miłośierdźiu iego.

## PSALM CXLVII.

*Iednego argumentu ten psalm z przeszłym.*

Alleluia.

1. Chwal Jeruzálem Páná: chwal Syonie Bogá twego.

2. Abowiém umocnił zawory bram twoich: błogosławił synóm twym w tobie.

3. Który uczynił gránice twoie pokóy: y násyca cię nawybornieyszym zbożem.

4. Który puszcza słowo swé ná źiemię: bárzo prędko bieży mowá iego.

5. Który dawa śnieg iáko wełnę: á mgłę rozsypuie iáko popioł.

6. Spuszcza lód swóy iáko bréły: kto się ostoi przed źimnem iego?

7. Pośle słowo swoie, á rostopi ie: wienie wiátr iego, á pocieką wody.

8. Który oznaymuie słowo swé Jákobowi: spráwiedliwośći, y sądy swoie Izráelowi.

9. Nie uczynił ták żadnému národowi: y nie obiáwił im sądów swoich. Alleluia.

## PSALM CXLVIII.

*Tu Prorok pobudza stworzenie, dby Páná Bogá chwaliło, iż stworzył ie, á rządnie ustáwił: też człowieká ku chwale Bożey przywodźi.*

1. Alleluia.

Chwalćie Páná ná niebieśiéch: chwalćie go ná wysokośći.

2. Chwalćie go wszyscy ányółowie iego: chwalćie go wszytkié woyská iego.

3. Chwalćie go słońce y mieśiącu: chwalćie go wszytkié gwiazdy y świátłośći.

4. Chwalćie go niebiosá nád niebiosy: y wody, które są ná niebie,

5. Niech imię Páńskie chwalą.

Abowiém on rzékł, y uczynioné są: on roskazał, y stworzoné są.

6. Postánowił ie ná wieki, y ná wieki wieku: ustáwę dał, y nie przeminie.

7. Chwalćie Páná ná źiemi: smokowie, y wszytkié przepáści.

8. Ogniu, grádźie, śniegu, ledźie, y wietrze gwałtowny: które czynią słowo iego.

9. Góry y wszytkié págorki: drzewá owoc dáiące, y wszytkié cedry.

10. Zwierzętá, y wszytko bydło: rzeczy płazáiące, y ptastwo skrzydłaste.

11. Królowie źiemscy, y wszyscy narodowie: książętá, y wszyscy sędźiowie źiemscy.

12. Młodźieńcy y pánienki, stárzy y młodźi, niech imię Páńskie chwalą:

13. Bo wywyższyło się imię iego sámego.

14. Wyznánié iego ná niebie, y ná źiemi: y wywyższył róg ludu swego.

Chwałá wszytkim świętym iego: synóm Izráelskim, ludowi przybliżáiącemu się do niego. Alleluia.

## PSALM CXLIX.

*W tym pieniu Prorok przywodźi lud, dby Páná Bogá chwalił z odkupienia, á iáko sobie lubi w tych, którzy dla niego skromno cierpią: á iáko święci będą sądźić z Panem Jezusem.*

1. Alleluia.

Spiewayćie Pánu pieśń nową: chwałá iego w zgromádzeniu świętych.

2. Niech się weseli Izráel w tym, który go stworzył: á synowie Syońscy niech się raduią w Królu swoim.

3. Niechay imię iego chwalą w śpiéwániu społecznym: ná bębnie, y ná árfie niechay mu gráią.

4. Bo się kocha Pan w ludu swoim: y podwyższy ćiché ku zbáwieniu.

5. Rozwesela się święći w chwale: rozraduią się w łożnicách swoich.

6. Wysławiánia Bogá w gárdłách ich: á miecze z obu stron ostré w rękách ich.

7. Aby czynili pomstę nád pogány: skaránié między narody.

8. Aby powiązáli króle ich pętámi: á szlachtę ich okowámi żeláznémi.

9. Aby uczynili o nich práwo nápisáné: Táć iest chwałá wszytkim świętym iego, Alleluia.

## PSALM CL.

*Chwała Boża zá to, że święte swoie raczy sławne czynić.*

1. Allelnia.

Chwalćie Páná w świętych iego: chwalćie go ná utwiérdzeniu mocy iego.

2. Chwalćie go w możnościách iego: chwalćie go według mnostwá wielkości iego.

3. Chwalćie go głosem trąby: chwalćie go ná árfie, y ná cytrze.

4. Chwalćie go ná bębnie, y ná piszczałce: chwalćie go ná strunách, y ná orgániéch.

5. Chwalćie go ná cymbałéch głośnych: chwalćie go ná cymbałéch krzykliwych:

6. Wszelki duch niechay Páná chwali. Alleluia.

# KSIĘGI PRZYPOWIESCI.

## ROZDZIAŁ I.

*Użytek Párdbot y słuchánia mądrości, zákázuie pozwalać grzésznym, z nimi chodźić: táż mądrość ku sobie przywodźi, á tym, co nią gárdzą, grozi. Mówi ták mądrość.*

1. Przypowieści Sálomoná, synáDawidowégo, królá Izráelskiégo.

2. Dla náwyknienia mądrości, y ćwiczenia: dla wyrozumienia słów rostropnych:

3. Y dla przyięćia ćwiczenia náuki, spráwiedliwości, y sądu, y práwości:

4. Dla podánia máluczkim biegłości, młodému umieiętności, y rozumu.

5. Słuchaiąc mądry, mędrszym będźie: á rozumny rządy otrzyma.

6. Wyrozumié przypowieść, y wykład, słowá mądrych y gádki ich.

7. Boiaźń Páńská początek mądrości. Mądrością, y náuką głupi gárdzą.

8. Słuchay synu móy ćwiczenia oycá twego, á nie opuszczay zakonu mátki twoiéy:

9. Aby byłá przydána łáską głowie twoiéy, á łáńcuch szyi twoiéy.

10. Synu móy, ieśliby ćię nęćili grzésznicy, nie przyzwalay im.

11. Ieśliby rzekli: Pódź z námi, zásadzmy się ná krew, zákrzymy śiłá ná niewinnégo bez przyczyny.

12. Pożrzémy go iáko piekło żywégo, á całégo iáko zstępuiącego w dół.

13. Wszelką máiętność drogą naydźiemy, nápełniemy domy nászé korzyśćia.

14. Puść lós z námi, mieszek ieden niech będźie wszytkich nas.

15. Synu móy, nie chodź z nimi, powśćiągni nogę twoię od szćieżek ich.

16. Abowiém nogi ich bieżą ku złému, y kwápią się, áby krew przelali.

17. Ano próżno zárzucáią śiéć przed oczymá skrzydłástych.

18. Oni też przećiw krwi swoiéy zásadzáią się, y czynią zdrády przećiw duszam swoim.

19. Ták szćiężki wszelkiégo łákomégo dusze máiętnych odeymuią

20. Mądrość przed domy opowiáda, ná ulicach swóy głós wypuszcza.

21. W główniejszych gromádách woła, we drzwiach bram mieyskich wydáie słowá swé, mówiąc:

22. Dokądże máluczcy będźiećie miłować dźiećińśtwo, á głupi rzeczy im szkodliwych żądáć będą, á nierostropni nienáwidźieć umieiętności?

23. Náwróććie się ná karánié moie: oto wyniosę wam duchá mego, y ukażę wam słowá moie.

24. Iżem wołałá, á niechćieliśćie: wyćiągałám rękę moię, á nie był, ktoby poyźrzał.

25. Wzgárdźiliśćie wszelką ráda moią, á łáiánia moich zániedbáliśćie.

26. Ia się téż śmiać będę w wászym zátráceniu, y urągáć będę, gdy to ná was przyidźie, czegośćie się bali.

27. Gdy przypádnie nagłé nieszczęśćié, y zginienié iáko burza przypádnie: kiedy przyidźie ná was utrapienié, y ućisk:

28. Tedy mię wzywáć będą, á nie wysłucham: ráno wstáną, á nie naydą mię:

29. Dla tego, że mieli w nienawiśći kárność, á boiáźni Páńskiéy nie przyięli:

30. Ani przestawáli ná rádźie moiéy, y uwłóczyli wszelkiému karániu memu.

31. A ták będą ieść owoce drógi swoiéy, y násycą się rádámi swémi.

32. Odwrócenié máluczkich zámorduie ie: á szczęśćié głupców zátráći ie.

33. Ale kto mię usłucha, bez boiáźni będźie odpoczywał, y záżyie obfitośći odiąwszy boiáźń złego.

## ROZDZIAŁ II.

*Co zá użytek mądrośći, iáko dobrégo wiele przynośi, złégo odwodźi, gdyż z nią dáry Boskié przychodzą, bez niey obłędliwośći nádchodzą.*

1. Synu móy, ieśli przyimiesz mowy moie, á przykazánia moie skryiesz przy sobie,

2. Aby słuchálo mądrośći ucho twoie: nákłoń sercá swego ku poznániu rostropności.

3. Bo ieśli wzowiesz mądrośći, y nákłónisz serce twé rostropnośći:

4. Ieśli iéy szukáć będźiesz iáko pieniędzy, á iáko skárbów dokopasz się iéy:

5. Tedy wyrozumiész boiáźń Páńską y umieiętność Bożą naydźiesz:

6. Bo Pan dawa mądrość: á z ust iego rostropność y umieiętność.

7. Strzédz będźie práwych zbáwienia, y obroni chodzących w prostośći,

8. Záchowuiąc ścieżki spráwiedliwośći, y dróg świętych przestrzegáiąc.

9. Tedy wyrozumiész spráwiedliwość, y sąd, y práwość, y wszelką ścieżkę dobrą.

10. Ieśli wnidźie mądrość do sercá twego, á umieiętność spodoba się duszy twoiéy:

11. Rádá strzédz ćię będźie, á rostropność záchowa ćię,

12. Abyś był wyrwan z drógi złéy, y od człowieká, który mówi przewrotność:

13. Którzy opuszczáią drógę prostą, á chodzą drógámi ćiemnémi:

14. Którzy się weselą źle uczyniwszy, á ráduią się w rzeczách nagorszych:

15. Których drógi przewrotné są, y postępki ich bezecné.

16. Abyś był wyrwány od cudzéy niewiásty, y od obcéy, która gładźi mowy swoie,

17. Y opuszcza wodzá młodośći swoiéy, y zápomniáłá przymierza Bogá swego.

18. Abowiém dóm iéy náchylił się do śmierći, y ścieżki iéy do piekłá.

19. Wszyscy, którzy wchodzą do niéy, niewrócą się, y niechwycą się ścieżki żywotá.

20. Abyś chodźił drógą dobrą, y strzegł spráwiedliwych ścieżek.

21. Bo którzy są práwi, będą mieszkáć ná źiemi, á prośći trwać będą ná niéy.

22. Ale niezbożni będą z źiemie wytráceni: á którzy czynią niespráwiedliwie, będą z niéy zniesieni.

## ROZDZIAŁ III.

*Mądrość przedłuża żywotá, prawdy, y miłośierdźia nieopuszczáć, dufáć Pánu Bogu y báć się go, y cześć wyrządzáć, karánia skromnie przyimowáć: co mądrości náśladuią szczęśći się im, prze przyiaćielá uczynić, nie szkodźić go, dni się z nim spierać, złych nieuśládowáć, złych zatrutá, dobrych błogosławienie, tu się zámykáią.*

1. Synu móy, nie zápominay zakonu mego, á przykazań moich niech strzeże serce twoie.

2. Przedłużenia bowiem dni, y lat żywota, y pokoiu przydádzą tobie.

3. Miłośierdźié y prawdá, niech ćię nie opuszczáią: obwiń ie około szyie twoiéy, y nápisz ná tablicách sercá twégo.

4. A naydźiesz łáskę, y rozum dobry u Bogá, y u ludźi.

5. Miéy ufność w Pánu ze wszytkiégo sercá swego, á nie polégay ná rostropności twoiéy.

6. Ná wszytkich drógách twoich myśl o nim, á on wyprostuie szćieżki twoie.

7. Nie bądź sam u śiebie mądrym: bóy się Bogá, á odstąp od złego:

8. Zdrowié bowiem będźie żywotowi twemu, á odwilżenié kośćiom twoim.

9. Czći Páná z máiętności twoiéy, á z piérwiastek wszelkiégo zboża twego daway mu:

10. A nápełnią się gumná twoie obfitośćią, y prásy twé winem opływáć będą.

11. Karánia Páńskiégo synu móy nie odrzucay: áni ustaway, gdy od niego karan bywasz.

12. Bo kogo Pan miłuie, karze: á iáko oćiec w synie kocha się.

13. Błogosławiony człowiek, który nálazł mądrość, y który obfituie w rostropności:

14. Lepszé iest náby ćié iéy niżli kupiectwo srébrá y złotá piérwszégo, y naczystszégo owoc iéy.

15. Droższa iest nád wszytkié bogáctwá: á wszytkié rzeczy, któré bywáią pożądáné, niemogą iéy bydź przyrownáné.

16. Przedłużenié dni ná práwicy iéy, á ná lewicy iéy bogáctwá, y sławá.

17. Drógi iéy drógi piękné, y wszytkié szćieżki iéy spokoyné.

18. Drzewem żywot iest tym, którzyby się iéy chwyćili: y błogosławiony, który ią otrzyma.

19. Pan mądrością ugruntował źiémię, rostropnością niebiosá utwierdźił.

20. Mądrością iego wyniknęły głębokości, y obłoki zśiadáią się w rosę.

21. Synu móy, niech té rzéczy nieschodzą z oczu twoich: strzeż zakonu y rády:

22. Y będźie żywotem duszy twoiéy, y łáską szyi twoiéy.

23. Tedy póydźiesz śmiele drógą twoią, y nogá twoiá nie potknie się:

24. Ieśli zásniesz, nie zlękniesz się: będźiesz odpoczywał, y będźie wdźięczny sen twóy:

25. Nie ulękniesz się strachu nagłégo, áni przypadáiących ná ćię mocy niezbożników.

26. Pan bowiem będźie przy boku twoim, y będźie strzegł nogi twoiéy, áby ćię nie poymano.

27. Nie broń dobrze czynić temu, który może: ieśli możesz, y sam dobrze czyń.

28. Nie mów przyiaćielowi twemu: Idź, á wróć się: iutroć dam: gdy możesz záraz dáć.

29. Nie myśl przyiaćielowi twemu złego, gdy on w tobie dufność ma.

30. Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny, gdy on tobie nic złego nie uczynił.

31. Nie zayrzy człowiekowi niespráwiedliwému, áni náśláduy dróg iego:

32. Bo obrzydłośćią Pánu iest káżdy naśmiéwcá, á z prostymi rozmową iego.

33. Ubóstwo od Páná w domu niezbożnégo: lecz mieszkánia spráwiedliwych będą błogosławione.

34. On się náśmieie z naśmiewców, á ćichym da łáskę.

35. Sławę mądrzy ośięgną: głupich wywyższenié zelżywość.

## ROZDZIAŁ IV.

*Przykładem swym Salomon przywodźi ku pytániu y nábywániu mądrośći, y okázuie użytek iey, odwodźi od złégo, rádźi strzedz serca, ust, oczy, y chodu.*

1. Słuchayćie synowie nauki oycowskiéy, á pilnuyćie, ábyśćie umieli rostropność.

2. Dar dobry dam wam, nie opuszczayćie zakonu mego.

3 Bo y ia byłem synem u oycá mego, młodźiuchnym, y iedynaczkiem przed mátką moią:

4. Y náuczał mię, y mówił: Niech przyimie słowá moie serce twoie: strzeż przykazań moich, á będźiesz żył.

5. Ośiągni mądrość, ośiągni rostropność: nie zápominay, áni się odchylay od słów ust moich

6. Nie opuszczay iéy, á będźie ćię strzegłá: miłuy ią, á záchowa ćię.

7 Początek mądrośći, ośiągni mądrość, á we wszelkiéy ośiádłośći twoiéy nábyway rostropnośći.

8. Uchwyć się iéy, y wywyższy ćię: będźiesz wsławion od niéy, gdy ią obłápisz.

9. Da ná głowę twoię pomnożenie łáski, y koroną ozdobną nákryie ćię.

10. Słuchay synu móy, á przyimi słowá moie, ábyć się rozmnożyły látá żywotá.

11. Drógę mądrośći ukażę tobie, poprowádzę ćię szćiężkámi práwośći.

12 Któremi gdy póydźiesz, nie będą śćiśnione króki twoie, á bieżąc nie będźiesz miał obrázy.

13. Trzymay się nauki, nie puszczay się iéy: strzeż iéy, bo oná iest żywotem twoim.

14. Niekochay się w szćiężkách niezbożników, áni sobie upodobay drógi złośników.

15. Ućiekay od niéy, áni chodź po niéy: odchyl się á opuść ią:

16. Nie spia bowiem, áż co złego zbroią: y nie mogą spáć, áż kogo podeydą.

17. Iedzą chleb niezbożności, y wino nieprawości piią.

18. A szćiężká sprawiedliwych, iáko iásna świátłość wschodźi, y rośćie áż do doskonáłego dniá.

19. Drógá niezbożnych ćiemna: nie wiedzą, gdźie upádną.

20. Synu móy słuchay powieśći moich, á ná wymowy moie nákłoń uchá twego:

21. Niech nie odchodzą od oczu twoich, choway ie w pośrzód serca twego.

22. Żywotem bowiem są tym, którzy ie náyduią: á zdrowiem wszelkiemu ćiáłu.

23 Wszelaką strażą strzeż serca twego: bo z niego żywot pochodźi.

24. Oddal od śiebie ustá przewrotne, á wárgi uwłaczaiące niechay będą dáleko od ćiebie.

25. Oczy twoie niechay prosto pátrzą, á powieki twe niech uprzédzaią kroki twoie.

26. Prostuy szćiężki nogóm twoim, á wszytkié drogi twoie będą zmocnioné.

27. Nie ustępuy ná práwo, áni ná lewo: odwróć nogę twoię od złego. Bo drógi, które są po prawéy stronie, zna Pan: á przewrotne są, które są po lewéy stronie A on prosté uczyni biegi twoie, á drógi twoie w pokoiu poprowadźi.

## ROZDZIAŁ V.

*Każe się strzedz nieuczćiwey niewiásty, dżeby kto pracey swey y lat márnie nie ustrávił, własną żonę każe miłowáć, á cudzey się strzedz.*

1. Synu móy, bądź pilen mądrośći moiéy, á ku rostropności moiey nákłoń uchá twego.

2. Abyś strzégł myśli, á wárgi twé náukę záchowáły. Nie słuchay chytrości niewieśćiéy.

3. Plastr bowiem miodu ćiekący wárgi nierządnice, á gárdło iéy gładszé niż oliwá:

4. Lecz ostátnié rzeczy iéy gorzkié iáko piołun, y ostré iáko miecz o dwu ostrzu.

5. Nogi iéy stępuią do śmierći, á kroki iéy przechodzą do piekłá.

6. Po szćiężce żywotá nie chodzą, błędné są kroki iéy y niewyszládowáné.

7 Teraz tedy synu móy słuchay mię, á nieodstępuy od słów ust moich.

8. Oddal od niéy drogę twoię, á nie przybliżay się ku drzwiam domu iéy.

9. Abyś nie dał obcym czći twoiéy: á lat twoich okrutnemu.

10. By snać nie nasycili obcy śiły twoiéy, á prace twé nie były w cudzym domu:

11. Y ábyś nie wzdychał ná ostátku, kiedy zniszczysz mięsá twoie, y ciáło twoie, y rzeczesz:

12. Czemużem się ia brzydźił nauką, á serce moie nie przestáło ná karániu?

13. Anim słuchał głosu uczących mię, á náuczyćielóm nie náchyliłem ucha mego?

14. Bez máłá byłem w káżdéy złośći w pośrzódku zgromádzenia, y zboru.

15. Piy wodę z cisterny twoiéy, y wody płynące studnice twoiéy.

16. Niech śćiekáią źrzódłá twoie z domu, á ná ulicách wody twé rozdźielay.

17. Miéy ie sam, á obcy niech nie będą ucześnikámi twémi.

18. Niech będźie zdróy twóy błogosławiony, á wesel się z żoną młodości twoiéy:

19. Łáni namilsza, y ielonek nawdźięcznieyszy: piersi iéy niech ćię upaiáią ná káżdy czás, á w miłości iéy kochay się ustáwicznie.

20. Czemu się dasz synu móy zwodźić obcéy, y odpoczywasz ná łonie cudzéy?

21. Pan pátrza ná drógi człowieczé, y wszytkie króki iego upátruie.

22. Nieprawości iego poimáią niezbożniká, á powrozámi grzechów swych związan bywa.

23. On umrze, przeto że nie miał ćwiczenia, á w wielkości głupstwá swego oszukan będźie.

## ROZDZIAŁ VI.

*Rękoymi leniwcowi nduke dawa, opisuie dpostatę, śiedm rzeczy, które Pan nienawidźi: napomina ku zachowaniu zakonu, ażeby niepożądał niewiásty, y owszem strzegł się towárzystwá z cudzołożnicą.*

1. Synu móy, ieślibyś ręczył zá przyiaćielá twego, uwiązłeś u obcégo rękę twoię,

2. Uśidliłeś się słowy ust twoich, y poymáneś własnemi mowámi.

3. Uczyńże tedy, co mówię synu móy, á wyzwól się sam: boś wpadł w rękę bliźniégo twego. Biegay, śpiesz się, wzbudź przyiaćielá twego.

4. Nie daway snu oczóm twoim: y niech nie drzymią powieki twoie.

5. Wyrwi się iáko sárná z ręki, y iáko ptak z ręki ptaszniká.

6. Idź do mrówki o leniwcze, á przypátruy się drógam iéy, á ucz się mądrości:

7. Która nie máiąc wódzá, áni náuczyćielá, áni przełożonégo,

8. Gotuie w leće pokarm sobie, y zgromadza we żniwá, coby iádłá.

9. A dokądże leniwcze spáć będźiesz? kiedy powstániesz ze snu swego?

10. Máło pospisz, máło podrzymiesz, máło złożysz ręce ku spániu:

11. Y przyidźie ná cię iáko podrożny niedostátek, á ubostwo iáko mąż zbroyny. Lecz ieśli będźiesz nie leniwym, przyidźie iáko źrzódło żniwo twoie, á niedostátek dáleko ućiecze od ćiebie.

12. Człowiek odstępcá, mąż nie użyteczny, chodźi z przewrotnémi usty,

13. Mruga oczymá, poćiéra nogą, pálcem mówi,

14. Złym sercem myśli złość, á ná káżdy czás swary rozśiéwa.

15. Temu nagle przyidźie zátrácenié iego, y zárázem stárt będźie, áni będźie więcéy mieć lékárstwá.

16. Sześć rzeczy są, których nienawidźi Pan, á śiódmą brzydźi się duszá iego:

17. Oczu wyniosłych, ięzyká kłámliwégo, ręku przeléwáiących krew niewinną,

18. Serca wymyśláiącégo myśli złośliwe, nogi prędkich ná bieżenié ku złému,

19. Swiádká fálszywégo, który mówi kłamstwo, y tego, który śieie rostérki między bráćią.

20. Záchoway synu móy przykazánia oycá twego, á nie opuszczay zakonu mátki twoiéy.

21. Uwiąż ie záwsze u sercá twego, y obwiń koło szyie twoiéy.

22. Gdy będźiesz chodźił, niechay idą z tobą: gdy będźiesz spał, niech ćię strzegą: á gdy się ocućisz, rozmawiay z nimi.

23. Bo przykazánié pochodnia iest, á zakon światłość, y drógá do żywotá, kárność ćwiczenia.

24. Aby ćię strzegły od złéy niewiásty, y od łágodnégo ięzyká obcéy.

25. Niechay nie pożąda piękności iéy serce twoie, áni się day poimáć mrugániu iéy.

26. Céná bowiém nierządnice ledwie zá ieden chléb stoi: á niewiástá drogą duszę mężową póymuie.

27. Ízali człowiek może skryć ogień w zánádrzu swoim, áby nie gorzáły száty iego?

28. Abo chodźić po rozpalonym węglu, áby się nie opárzyły nogi iego?

29. Ták ten, który wnidźie do żony bliźniégo swego, nie będźie czysty, kiedy się iéy dotknie.

30. Nie wielkać iest winá, kiedy kto ukrádnie: bo krádnie, áby duszę łaknącą násycił:

31. Gdy go też zástáną, nágrodzi śiedmioráko, y wyda wszytkę máiętność domu swego.

32. Ale kto cudzołożnik iest, prze niedostátek sercá stráci duszę swoię.

33. Zelżywość, y sromotę zgromadza sobie, á hánbá iego nie będźie zgładzona.

34. Bo zawistna miłość, y zapálczywość mężowa nie przepuści w dźień pomsty.

35. Y nie da się użyć niczyiéy prośbie, y nie przyimie zá odkupienié nawięcéy dárów.

## ROZDZIAŁ VII.

*Upomina młodźieńczyká ku mądrości y chowániu przykazánia, dżeby się pilnie strzegł łágodności słów niewiast nieuczćiwych, y mężátych, co szeroko opisuie.*

1. Synu móy, strzeż mów moich, á przykazánia moie záchoway u śiebie.

2. Synu strzeż przykazań moich, á będźiesz żyw, y zakonu mego, iáko źrzenice oká twego.

3. Przywiąż ii ná pálcách twoich, nápisz ii ná tablicách serca twego.

4. Rzécz mądrości: śiostrą moią iesteś: á rostropność názyway przyiaćiołką swoią:

5. Aby ćię strzegłá od obcéy niewiásty, y od cudzéy, która słowá swoie łágodnémi czyni.

6. Bom oknem domu swego przez kratę wyglądał,

7. Y uyźrzałem máluczkie, obaczyłem głupiégo młodźieńcá,

8. Który szedł przez ulicę przy kącie, á wedle drógi domu iéy, poszédł,

9. Z mierzkiem, pod wieczór, w ćiemności nocnéy, y w mroku.

10. A oto wyszłá przećiw iemu niewiástá w ubierze wszeteczným, gotowa ná łowienie dusz,

11. Swiegotliwa y błędna, niespokoyna, y nie mogąc ostáć się w domu swym, ná nogách swoich,

12. To przed domem, to ná ulicách, to przy kąćiech, zásadzkę czyniąc.

13. Y uiąwszy młodźieńcá pocáłowáłá, á niewstydliwą twarzą popochlébuie mówiąc:

14. Szlubiłám ofiáry zá zdrowié, dźiśiam oddáłá szluby moie,

15. Przetóżem wyszłá przećiw tobie, prágnąc ćię widźieć, y nálázłam.

16. Usznurowáłám powrózkámi łóżko moie, usłáłám ie kobiércámi wzorzystémi z Aegyptu.

17. Potrzęsłám pościel moię mirrą, y áloesem, y cynámonem.

18. Pódźże upiymy się piersiámi, y nákochaymy się w pożądánym obłápiániu, áż do białégo dniá:

19. Bo niemász męża w domu iego, iáchał w dáleką drógę.

20. Wźiął z sobą worek pieniędzy: w pełniéy księżycá ma się wrocić do domu swego.

21. Usidliłá go rozmáitą mową, y łágodnością ust przyćiągnęłá go.

22. Wnet poszedł zá nią, iáko wół gdy go ná rzeź wiodą, y iáko báran poskákuiący, á nie wiedząc, że do powrozá głupiego ciągną,

23. Áż przebiie strzałá wątrobę

iego: iáko gdyby ptak spieszył się do sidłá, á nie wié, że idzie o niebespieczeństwo dusze iego.

24. Teraz tedy synu móy słuchay mię, á bądź pilen słów ust moich.

25. Niechay się nie unosi zá drógámi iéy serce twoie, y nie day się zdrádzáć szćiéżkam iéy.

26. Wielu bowiem zrániwszy powáliłá, y namocniéyszy od niéy są pozábiiáni.

27. Drógá do piekłá dóm iéy, przechodząca áż do gmáchów śmierci.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Mądrość rozlicznym sposobem nam się zaleca, y użytki które z niey, także nieużytki które bez niéy ná nas przypadáią, przekłada.*

1. Izáli mądrość nie woła, á rostropność nie podawa głosu swego?

2. Ná wiérzchách, y wysokich górách przy drodze, w pośrzódku dróg stoiąc,

3. Przy bramách mieyskich, y w sámych drzwiách mówi, rzékąc:

4. O ludźie do was wołam, á głos móy ku synóm człowieczym.

5. Zrozumiéyćież málutcy chytrość, á głupcy obaczayćie się.

6. Słuchayćie, bo o wielkich rzeczách mówić będę, y otworzą się ustá moie, áby opowiádáły práwości.

7. Prawdę rozmyśláć będźie gárdło moie, á wárgi moie będą się brzydźić niezbożnością.

8. Spráwiedliwé są wszytkié powieści moie, niémász w nich nic krzywego, áni przewrotnégo.

9. Prosté są rozumnym, y práwé nayduiącym umieiętność.

10. Przyymićie ćwiczenié moie, á nie pieniądze: umieiętność ráczéy, niż złoto obiéraycie.

11. Lepsza iest bowiem mądrość nád wszelákié nadroższé rzeczy: y wszytko co może bydź pożądané, nie może iéy bydź przyrownáné.

12. Ia mądrość mieszkam w rádźie, á przy myślách ćwiczonych bywam.

13. Boiaźń Páńská nienawidźi złości: pychą y hárdością, y drógą złą, y usty dwuięzycznémi brzydzę się.

14. Moiá iest rádá y práwość, moiá iest rostropność, moie iest męstwo.

15. Przez mię królowie króluią, y práwostawcy stánowią spráwiedliwość.

16. Przez mię książętá pánuią, y mocarze skázuią spráwiedliwie.

17. Ia miłuię tych, którzy mię miłuią: á którzy ráno czuią do mnie, naydą mię.

18. Przy mnie sa bogáctwá, y sławá, pyszné máiętności, y spráwiedliwość.

19. Lepszy bowiem iest owoc móy niż złoto y kámienié drogié: á urodzáie moie niż srébro wybornć.

20. Ná drógách spráwiedliwości chodzę, w pośrzodku szćiéżek sądowych:

21. Abych ubogáćiłá té, którzy mię miłuią, y skárby ich ábym nápełniłá.

22. Pan mię posiągł ná początku dróg swoich, piérwéy niżli co czynił z początku.

23. Od wiekum iest zrządzoná, y zstárodawná piérwéy niżli się źiemiá stáłá.

24. Ieszcze nie było przepáści, á iam iuż poczętá byłá: áni ieszcze źrzodłá wód były wyniknęły:

25. Ani ieszcze góry ciężką wielkością były stánęły, przed págórkámi iam się rodziłá.

26. Ieszcze był źiemie nie uczynił, áni rzék, áni zawias okręgu źiemie.

27. Gdy gotował niebiosá, támem ia byłá: gdy pewnym porządkiem y kołem otaczał przepáści.

28. Gdy niebiosá utwiérdzał wzgórę, y ważył źrzódłá wód.

29. Gdy zákładał morzowi gránice iego, á ustáwę dawał wodóm, áby nie przestępowáły gránic swoich: kiedy zawieszał fundámenty źiemie.

30. Z nimem byłá wszytko składáiąc: y kochałám się ná káżdy dźień:

31. Igráiąc przed nim ná káżdy czás,

32. Igráiąc ná okręgu źiemie: á kochánié moie bydź z synmi człowieczymi.

33. Teraz tedy synowie słuchayćie mię: Błogosławieni, którzy strzega dróg moich.

34. Słuchayćie ćwiczenia, á badźćie mądrymi: á nie odrzucayćie go.

35. Błogosławiony człowiek, który mię słucha: y który czuie u drzwi moich ná káżdy dźień, y pilnuie u podwoiów drzwi moich.

36. Kto mię naydźie, naydźie żywot, y wyczérpnie zbáwienié od Páná.

37. Ale kto przećiw mnie zgrzészy: obráźi duszę swoię. Wszyscy, którzy mię nienawidzą, kochaią się w śmierći.

## ROZDZIAŁ IX.

*Mądrość dom zbudowáłá, gośći náprosiłá, odwodźi od dźiećińskwa, przedłużenie żywotá obiecuie, cudzołożnicę opisuie.*

1. Mądrość zbudowáłá sobie dóm, wyćiosáłá śiedm filarów.

2. Ofiárowáłá ofiáry swoie, rostworzyłá wino, y stół swóy wystáwiłá.

3. Posłáłá dźiéwki swé (áby przyzwáły) ná zamek, y ná mury mieyskié:

4. Ieśli kto iest máluczkim, niechay przydźie do mnie.

5. Y głupcóm mówiłá: Pódźćie, pożywayćie chlebá mégo, y piyćie wino, którém wam rostworzyłá.

6. Opuśććie dźieciństwo, á żyyćie, y chodźćie drogámi rostropnośći.

7. Kto uczy naśmiéwcę, sam sobie krzywdę czyni: á kto strofuie niezbożniká, zmázę sobie rodźi.

8. Nie karz naśmiéwce, áby ćię nie miał w nienawiśći: karz mądrégo, á będźie ćię miłował.

9. Day mądrému powód, á przyczyni mu się mądrośći: náuczay sprawiedliwégo, á pokwápi się wźiąć.

10. Początek mądrośći boiaźń Páńská: á umieiętność świętych rostropność.

11. Bo przez mię rozmnożą się dni twoie, y przyczynią się tobie látá żywotá.

12. Ieśli będźiesz mądrym, sam sobie będźiesz: á będźieszli naśmiéwcą, sam złé ponieśiesz.

13. Niewiástá głupia y wrzaskliwa, y pełna łudárstwá, á nic zgołá nieumieiąca,

14. Siedźi we drzwiách domu swégo ná stołku, ná wyższym mieyscu w mieśćie,

15. Aby wołáłá miiáiacych drógą, á idących drogą swoią

16. Kto iest máluczki, niechay zstąpi do mnie. A głupcowi rzekłá:

17. Wody krádźione słodszé są, á chléb kryiomy smácznieyszy.

18. A nie wiedźiał, że tám są obrzymowie, y w głębokośćiách piekielnych goście iéy.

## ROZDZIAŁ X.

*Mówi w tym rozdźiale o synie mądrym, y głupim, sprawiedliwym, y złym, robotnym, y legáwym, uprzeymym, y przewrotnym, o miłośći, y nienáwiśći, o dobroći, y złośći ięzyká.*

1. Mądry syn rozwesela oyca: á syn głupi smutkiem iest mátce swoiey.

2. Nic nie pomogą skárby niezbożności, lecz sprawiedliwość wybáwi od śmierći.

3. Nie udręczy Pan głodem dusze sprawiedliwégo: á zásadki niezbożnych wywróći.

4. Ubóstwo sprawiłá ręká leniwa: ále ręká mocnych bogáctwá gotuie.

Kto się wspiéra ná kłamstwách, ten páśie wiátry: á tenże też ścigá latáiące ptaki.

5. Kto zbiéra we żniwá, syn mądry iest: ále kto spi leźie, syn pohańbienia.

6. Błogosławieństwo Páńskié nád głową sprawiedliwégo: á nieprawość ustá bezbożnych pokrywa.

7. Pamiątká sprawiedliwégo z chwałą, ále imię niezbożnych zginie.

8. Mądry sercem przyimuie przykazánia, głupi bywa bit wárgámi.

9. Kto chodźi w prostośći, bespiecznie chodźi: lecz kto wywráca drógi swé, wyiáwion będźie.

10. Kto mruga okiem, przyniesie żal: á głupi wárgámi będźie bit.

11. Zrzódło żywotá, ustá sprawiedliwégo: á ustá niezbożnych nieprawość pokrywáią.

12. Nienawiść wzbudza swary: á wszytkié występki, miłość pokrywa.

13. W uśćiéch mądrégo náyduie się mądrość, á kiy ná grzbiećie tego, któremu nie stáie sercá.

14. Mądrzy táią umieiętność: lecz ustá głupiégo są bliskié pohánbienia.

15. Máiętność bogátégo, miásto mocy iego: boiaźń ubogich niedostátek ich.

16. Robotá sprawiedliwégo ku żywotowi: ále urodzay niezbożnégo ku grzéchowi.

17. Drogá do żywotá, strzegącému ćwiczenia: lecz kto opuszcza kárność, błądźi.

18. Wárgi kłamliwé táią w sobie nienawiść: kto mówi potwarz, głupi iest.

19. W wielomowności nie będźie bez grzéchu: lecz kto miárkuie wárgi swé, bárzo rostropny iest.

20. Srebro wyborné, ięzyk sprawiedliwégo: ále serce niezbożnych zá nic nie stoi.

21. Wárgi sprawiedliwégo náuczáią wielu: lecz którzy nie umieiętni są, w niedostátku sercá pomrą.

22. Błogosławieństwo Páńskié czyni bogátymi, áni się przyłączy do nich utrapienié.

23. Głupi iákoby śmiéchem czyni niecnotę: ále mądrośćią iest mężowi báczność.

24. Czego się boi niezbożnik, przydźie nań: żądánié ich sprawiedliwym będźie dano.

25. Iáko chmurá przechodząca przeminie niezbożnik: lecz sprawiedliwy iáko fundament wieczny.

26. Iáko ocet zębóm, á dym oczóm, ták leniwy tym, którzy go posłáli.

27. Boiaźń Páńská dni przyczyni: á látá niezbożnych będą ukrócone.

28. Oczekawánié sprawiedliwych weselé: lecz nádźieiá niezbożnych zginie.

29. Moc prostégo drógá Páńska: á strách tym, którzy źle czynią.

30. Sprawiedliwy ná wieki poruszon nie będźie: á niezbożnicy mieszkáć nie będą ná źiemi.

31. Ustá sprawiedliwégo zrodzą mądrość: ięzyk przewrotnych zginie.

32. Wárgi sprawiedliwégo upátruią wdźięczności: á ustá bezbożnych przewrotności.

## ROZDZIAŁ XI.

*Opisuie użytki sprawiedliwości, y prawości, tudźiesz y inszych cnót, á záś szkody, które przynoszą złości, y márne bogactwá.*

1. Wagá zdrádliwa, brzydliwość iest u Páná: á gwicht sprawiedliwy, wola iego.

2. Gdźie będźie pychá, tám będźie y hánbá: á gdźie iest pokorá, tám y mądrość.

3. Prostotá sprawiedliwych poprowádźi ie: á podeszćié fałszérzów spustoszy ie.

4. Nie pomogą bogáctwá w dźień pomsty: ále sprawiedliwość wybáwi od śmierći.

5. Sprawiedliwość prostégo náprostuie drógę iego: á niezbożnik upádnie w swoiéy niezbożności.

6. Sprawiedliwość práwych wyzwoli ie: á niesprawiedliwi w zasádkách swoich poimáni będą.

7. Gdy umrze człowiek niezbożny, ustánie wszytká nádźieiá: y oczekawánié frásowliwych zginie.

8. Sprawiedliwy z ucisku wyrwan iest: á miásto niego niezbożnik będźie dány.

9. Obłudnik, usty zdradza przyiaćielá swégo: ále sprawiedliwi umieiętnośćią będą wybáwieni.

10. W szczęśćiu sprawiedliwych będźie się rádowáło miásto: á w zátraceniu niezbożnych będźie po chwałá.

11. Błogosławieństwem sprawie-

dliwych wywyższy się miásto: á usty niezbożnych wywróci się.

12. Kto gárdźi przyiaćielem swoim, potrzebuiący sercá iest: á człowiek rozumny milczy.

13. Kto zdrádliwie chodźi, obiawia táiemnice: ále kto wiernego sercá, tái tego, czego mu się przyiaciel zwierzył.

14. Gdźie niemász rządźce, lud upádnie: á zdrowie, gdźie wiele rády.

15. Złym utrapion będźie, który ręczy zá obcego: lecz kto się strzeże śideł, bespieczen będźie.

16. Niewiástá wdźięczna dostąpi sławy: á mocarze będą mieć bogáctwá.

17. Dobrze czyni duszy swéy człowiek miłośierny: á który okrutnym iest, odrzuca y krewné.

18. Bezbożnik czyni dźieło nie trwálé: á śieiącemu sprawiedliwość, zápłátá wierna.

19. Łáskawość gotuie żywot: á náśládowánié złych śmierć.

20. Brzydliwé Pánu serce przewrotné: á upodobánié iego w tych, którzy w prostości chodzą.

21. Ręká w ręce nie uydźie zły karánia: ále naśienié sprawiedliwych záchowáné będźie.

22. Kolce złoté w pysku u świnie, niewiástá piękna á głupia.

23. Żądza sprawiedliwych wszelka dobra iest: oczekawánié niezbożników zapálczywość.

24. Iedni udźieláią własnych, á bogátszymi się stawáią, á drudzy wydźieráią nie swoie, á záwsze są w niedostátku.

25. Duszá, która błogosłáwi, utyie: á kto upaia, y sam też upoion będźie.

26. Kto kryie zboże, przeklnie go pospólstwo: lecz błogosławieństwo nád głową przedawáiących.

27. Dobrze wstáie ráno, który szuka dobrá, ále kto szuka złości, załłumi go.

28. Kto ufa w bogáctwách swoich, upádnie: á sprawiedliwi iáko źielony list zakwitną.

29. Kto miesza dóm swóy, odźiedźiczy wiátry: á kto głupi iest, będźie służył mądremu.

30. Owoc sprawiedliwégo drzewo żywotá: á kto przyimuie dusze, mądry iest.

31. Ieśliż sprawiedliwy ná źiemi odnośi: iáko dáleko więcéy niezbożny y grzészny?

## ROZDZIAŁ XII.

*Záś tu mowi o miłuiącym karność, dbo onę nienawidzącym, o bezbożnym, y sprawiedliwym, o pracowitym, y legáwym, głupim, y mądrym, o pożytku y szkodźie języká.*

1. Kto miłuie kárność, miłuie umieiętność: ále kto nienawidźi strofowánia, głupi iest.

2. Kto dobry iest, wyczérpnie łáskę u Páná: ále kto ufa w myślách swoich, niezbożnie czyni.

3. Nie zmocni się człowiek z niezbożności: á korzeń sprawiedliwych nie będźie poruszony.

4. Niewiástá pilna, iest koroną mężowi swemu: á zgniłość w kościách iego, która czyni rzeczy godné sromoty.

5. Myśli sprawiedliwych sądy: á rády niezbożnych zdrádliwé.

6. Słowá niezbożników czyháią ná krew: ustá sprawiedliwych wybawiáią ie.

7. Obroć niezbożné, á nie będźie ich: á dóm sprawiedliwych stać będźie.

8. Z náuki swoiéy mąż będźie poznány: ále kto iest nikczemny á głupi, wzgárdźie podłęże.

9. Lepszy iest ubogi máiąc swą potrzebę: niżli chlubliwy, który potrzebuie chlebá.

10. Zna sprawiedliwy dusze bydłá swégo: á wnętrzności niezbożnych okrutné.

11. Kto sprawuie źiemię swoię, będźie násycon chlebem: ále kto się próżnowániem báwi, nagłupszy iest.

Kto wesoły iest w záśiadániu ná winie, w zamkách swoich zostáwi sromotę.

12. Żądza niezbożniká zmocnienié niecnotliwych: lecz korzeń sprawiedliwych rość będźie.

13. Dla ust przewrotnych przybliża się upad złośliwemu: lecz sprawiedliwy uydźie ućisku.

14. Z owocu ust swoich káżdy będźie napełnion dobrámi: á według uczynków rąk iego będźie mu oddano.

15. Drógá głupiégo prosta w oczách iego: lecz kto mądry iest, słucha porády.

16. Głupi nátychmiast gniéw swóy pokázuie: lecz kto krzywdę pokrywa, chytry iest.

17. Który, co wié mówi, świádek iest sprawiedliwy: ále który kłama, iest świádek zdrádliwy.

18. Iest, który obiecuie, á iáko mieczem sumnienia kłóty bywa: á ięzyk mądrych iest zdrowié.

19. Wárgá prawdy trwáłá będźie ná wieki, á kto iest świádek nagły, ten stroi ięzyk kłamstwá.

20. Zdrádá w sercu myślących złości: ále którzy rádzą o pokoiu, idźie zá nimi weselé.

21. Nie záfrásuie sprawiedliwégo, cokolwiek nań przypádnie: lecz niezbożnicy będą pełni złego.

22. Brzydkośćia są Pánu wárgi kłamliwé: á którzy się wiernie obchodzą, podobáią mu się.

23. Człowiek chytry tái umieiętność: á serce głupich wywoływa głupstwo.

24. Ręká mocnych pánować będźie: á która leniwa iest, pod hołdem będźie.

25. Smutek w sercu mężá poniży go: á powieścią dobrą uweselon bywa.

26. Kto nieważy szkody dla przyiaćielá, iest sprawiedliwy: lecz drógá niezbożnych zdrádźi ie.

27. Nie naydźie zysku zdrádliwy: á máiętność człowieká będźie céná złotá.

28. Ná szćiéżce sprawiedliwości, żywot: á drógá zdrożna wiedźie do śmierći.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Każe zá słuszną przyczyną ust swych każdemu człowiekowi strzedz pilnie, o bogactwie pisze, nádźiei rosprawia, y o inszych potrzebnych rzeczách.*

1. Syn mądry, nauká oycowská: á który iest naśmiéwcá, nie słucha, kiedy go strofuią.

2. Z owocu ust swoich człowiek będźie násycon dobrámi: ále duszá przestępców złośliwa.

3. Kto strzeże ust swoich, strzeże dusze swoiéy: lecz kto nie rozmyslny iest ku mówieniu, poczuie szkody.

4. Chce y nie chce leniwiec: á duszá robiących utyie.

5. Słowem kłamliwym będźie się brzydził sprawiedliwy; lecz niezbożnik záwstydza, y záwstydzon będźie.

6. Sprawiedliwość strzeże drogi niewinnégo: lecz niezbożność podchodźi grzészniká.

7. Iest iákoby bogáty, choć nic nie ma: á iest iákoby ubogi, choć ma wiele bogactw.

8. Okup dusze mężá, bogáctwá iego: lecz ubogi nie oduosi łáiánia.

9. Swiátłość sprawiedliwych uwesela: ále świécá niezbożnych zágáśnie.

10. Między pysznymi záwsze są swary, á którzy wszytko czynią z porádą, rządzą się mądrością.

11. Máiętność prędko nábyta umnieyszy się: á która polekku bywa ręką zgromádzona, rozmnoży się.

12. Nádźieiá, która się odwłóczy, trapi duszę: drzewo żywotá pożądanié wypełnioné.

13. Kto uwłácza rzeczy iákiéy, sam się ná przyszły czás obowięzuie: á kto się boi przykázánia, w pokoiu będźie mieszkał.

Dusze zdrádliwé błądzą w grzechách: ále sprawiedliwi są miłośierni, y lituią się.

14. Zakon mądrégo zdróy żywotá: áby odwodźił od upadku śmierći.

15. Nauká dobra da łaskę, ná dróżce gárdzących przepáść.

16. Chytry czyni wszytko zdrádą, ále kto głupi iest, pokázuie głupstwo.

17. Poseł niezbożnégo wpádnie we złé: ále poseł wierny zdrowié.

18. Nędzá y sromotá temu, który opuszcza ćwiczenié: á kto słucha karzącégo, wsławion będźie.

19. Żądza ieśli się spełni, roskoszuie duszę: brzydzą się głupi témi, którzy się strzegą złego.

20. Kto chodźi z mądrym, mą-

drym będźie: przyiaćiel głupich, stanie się podobny.

21. Grzészniki goni nieszczęśćie: á sprawiedliwym nágrodźi się dobrem.

22. Dobry zostáwuie dźiedźicámi syny, y wnuki, y chowáią ná sprawiedliwégo máiętność grzesznego.

23. Obfita żywność ná nowinach oyców: ale innym bywáią zbiérane bez rozsądku.

24. Kto folguie rózdze, nienawidźi syná swego: lecz kto go miłuie, ustáwnie ćwiczy.

25. Sprawiedliwy ié, y násyca duszę swoię: lecz brzuch niezbożnych nienásycony.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Mądrość, álbo głupość białeygłowy po czym poznáć, o chytrym synie zdrádliwym, o miłośierdźiu y boiáźni Bożey.*

1. Mądra niewiástá buduie dóm swóy: á głupia y zbudowány rękomá zepsuie.

2. Chodzący prostą drógą y boiący się Bogá wzgárdzon bywa od tego, który bezecną drógą chodźi.

3. W ustćiéch głupiego kiy pychy: lecz wárgi mądrych strzegą ich.

4. Kędy niémász wołów, żłób próżny iest, á gdźie wiele zboża, tám iest iawna moc wołu.

5. Swiádek prawdźiwy nie kłáma: lecz nieprawdę powiáda świádek zdrádliwy.

6. Szuka naśmiewcá mądrośći, á nie náyduie: náuká rostropnych łácna.

7. Idź przećiw mężowi głupiému, á nie zna warg mądrości.

8. Mądrość chytrégo iest rozumieć drógę swoię: á nieopátrzność głupich obłędna.

9. Głupi będźie się śmiał z grzéchu: á między sprawiedliwymi będźie mieszkálá łáská.

10. Serce, które zna gorzkość dusze swoiéy, do wesela iego nie przymiésza się obcy.

11. Dóm niezbożnych zgládzon będźie: lecz przybytki sprawiedliwych zákwitną.

12. Iest drógá, która się zda człowiekowi sprawiedliwa: ále koniec iéy prowádźi do śmierći.

13. Smiéch będźie zmiészan z żáłością: á koniec wesela smutek pośiada.

14. Drógámi swymi násycon będźie głupi: á nád nim będźie mąż dobry.

15. Prostak wierzy káżdemu słowu: chytry rozważa kroki swoie.

Syn zdradliwy nie będźie miał nic dobrégo: ále słudze mądrému poszczęśćią się sprawy, y wyprostuie się drógá iego.

16. Mądry boi się, y odstępuie od złego: głupi przeskákuie, á dufa.

17. Niećierpliwy czynić będźie głupstwo: á mąż chytry przemierzły iest.

18. Máluczcy pośiędą głupstwo: á opátrzni będą czekáć umieiętności.

19. Będą leżeć źli przed dobrymi: á niezbożnicy u drzwi sprawiedliwych.

20. Ubogi y bliźniému swemu omierzły będźie: ále bogátych iest przyiaćiół wiele.

21. Kto gárdźi bliźnim swoim, grzészy: ále kto ma litość nád ubogim, błogosławiony będźie.

Kto wierzy w Páná, miłośierdźié miłuie.

22. Błądzą, którzy źle czynią: miłośierdźie, y prawdá gotuią dobrá.

23. Ze wszelkiéy roboty będźie dostátek: ále gdźie słów wiele, tam często niedostátek.

24. Koroná mądrych bogáctwá ich: szaleństwo głupich nierostropność.

25. Wybawia duszę świádek prawdźiwy: á zdrádliwy kłamstwá mówi.

26. W boiáźni Páńskiéy ufánie mocy: y synowie iego nádźieię mieć będą.

27. Boiaźń Páńská zdróy żywotá: áby uszli upadku śmierći.

28. W wielkości ludu godność królewska: á w trosze ludźi zelżywość książęćiá.

29. Kto iest ćierpliwy, wielką się mądrością rządźi: á kto nie ćierpliwy iest, wywyższa swé głupstwo.

30. Zywot ćiáłá, zdrowie sercá: sprochnienie kośći, zazdrość.

31. Kto czyni krzywdę ubogié-

mu, uraga stworzyćielowi iego: á czći go, kto ma zmiłowanie nád ubogim.

32. Dla złości swéy niezbożnik wygnany będźie: ale sprawiedliwy nadźieię ma przy śmierći swoiéy.

33 W sercu rostropnégo odpoczywa mądrość: y wszelkie nieuczoné wyćwiczy.

34. Sprawiedliwość wywyższa národ: ale grzech czyni ludzie mizernymi.

35. Sługá rostropny wdźięczny iest królowi: niepożyteczny gniew iego odniesie.

## ROZDZIAŁ XV.

*Odpowiedź miękka, ięzyk mądry y niepomierny, ofiáry y náuká bezbożnych co czynią, o posłuszeństwie, o mężu gniewliwym á leniwym, o łákomstwie, o boiáźni Bożey, tu uczy.*

1. Odpowiedź łágodna uśmierza gniéw: ále mowá przykra pobudza.

2 Ięzyk mądrych zdobi umieiętność: ustá głupich wywiéráią głupstwo.

3. Ná káżdym mieyscu oczy Páńskie, wypatruią dobré y złé.

4. Ięzyk łágodny, drzewo żywotá: á który nie mierny iest, zetrze duchá.

5. Głupi śmieie się z strofowánia oycá swego: lecz kto strzeże kárności, chytrzy będźie.

W obfitéy sprawiedliwośći moc iest nawiększa: á myśli niezbożnych będą wykorzenioné.

6. Dóm sprawiedliwego moc wielka: á w dochodźiéch niezbożnégo zámieszánie.

7. Wárgi mądrych śiać będą umieiętność: serce głupich ináksze będźie.

8. Ofiáry niezbożnych obrzydłé Pánu: modlitwy sprawiedliwych przyiemné.

9. Obrzydłość iest Pánu drógá niezbożnego: który idźie zá sprawiedliwośćią, iest umiłowány od niego.

10. Náuká zła opuszczáiącému drógę żywotá: kto nienawidźi kárności, umrze.

11. Piekło, y zatrácenie przed Pánem: iáko dáleko więcéy sercá synów człowieczych?

12. Záráźliwy nie miłuie tego, kto go kárze: y do mądrych nie idźie.

13. Serce wesołé rozwesela oblicze: w frásunku sercá duch upada.

14. Serce mądrégo szuka náuki: á ustá głupich karmią się nieumieiętnością.

15. Wszytkié dni ubogiégo złé: myśl bespieczna iáko ustáwiczné gody.

16. Lepsza iest trochá z boiáźnią Páńską: niż wielkie skárby, á nienásycáiącé.

17. Lepiéy iest bydź proszonym ná iarzynę z miłośćią: niż na ćielę tłuste z nienawiśćią.

18. Mąż gniewliwy pobudza swáry: który ćierpliwy iest, uśmierza wzbudzoné.

19 Drógá leniwych iáko płot ćiérniowy: drógá sprawiedliwych bez obrázy.

20. Syn mądry uwesela oyca: á głupi człowiek gárdźi matką swoią.

21. Głupstwo wesele głupiemu: á mąż mądry prostuie kroki swoie.

22 Rozpraszáią się myśli, kędy niemász rády: ále gdźie iest wiele radzących, utwiérdzáią się.

23. Weseli się człowiek w zdániu ust swoich: á mową czásu swego rzeczoná iest bárzo dobra.

24. Ścieżká żywotá nád umieiętnym: áby się uchronił piekłá nagłębszégo.

25. Dóm pysznych Pan wywróći: á gránice wdów potwiérdza.

26. Obrzydłość Pánu myśli złé: á czysta mowá napięknieysza potwiérdzona będźie od niego.

27. Miesza dóm swóy, który łákomstwá nászláduie: á kto nienawidźi dárów, będźie żył.

Przez miłośierdźié, y wiárę bywáią oczyśćiáné grzechy: á przez boiáźń Páńską wszelki odstępuie od złego.

28. Serce sprawiedliwégo rozmyśla posłuszeństwo: ustá niezbożnych opływáią złością.

29. Daleko iest Pan od niezbożnych: á modlitwy sprawiedliwych wysłucha.

30. Swiátłość oczu uwesela du-

szę: á dobra sławá czyni tłuste kośći.

31. Ucho, które słucha kárności żywotá, w pośrzódku mądrych mieszkáć będźie.

32. Kto odrzuca kárność, wzgardza duszę swoię: ále kto przyimuie karánie, panem iest sercá.

33. Boiáźń Páńská ćwiczenie mądrośći: á sławę uprzedza pokorá.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Ze Pan Bóg sprawuie serce ludzkie, widzi y waży, chwali ubostwo, mądrość, pokorę, stárość, y ćierpliwość.*

1. Człowiecza iest duszę przygotowáć: á Páńská rządźić ięzykiem.

2. Wszystkie drógi człowieczé są iáwné przed oczymá iego: Pan iest, który uważa duchy.

3. Obiaw Pánu uczynki twoie, á będą wyprostowáne myśli twoie.

4. Pan wszytko udźiáłał sam dla śiebie: też y niezbożniká ná zły dźień.

5. Obrzydły iest Pánu káżdy pyszny: by też ręká do ręki byłá, nie uchodźi karánia.

Początek drógi dobréy, czynić sprawiedliwość: y wdzięczniéysza Bogu niźli ofiáry ofiárowáć.

6. Miłośierdźiem y prawdą nieprawość bywa odkupiona: á w boiáźni Páńskiéy strzegą się złégo.

7. Gdy się podobáią Pánu drógi człowieczé: tedy y nieprzyiaćioły iego przywiedźie do pokoiu.

8. Lepsza iest trochá z sprawiedliwośćią: niźli wielkié dochody z nieprawośćią.

9 Serce człowieczé rozrządza drógi swoie: ále Páńská iest prostowáć kroki iego.

10. Proroctwo w wárgách królewskich: w sądźie nie błądzą ustá iego.

11. Wagá y szalá iest sąd Páński: á uczynki iego wszytkié gwichty w worku.

12. Obrzydliwi królowi, którzy źle czynią: bo sprawiedliwośćią umacnia się stolicá.

13. Upodobánié królewskié wárgi sprawiedliwé: kto mówi dobrze, będźie umiłowan.

14. Gniéw królewski posłowie śmierći: á mąż mądry ubłaga ji.

15. W wesołości twarzy królewskiéy żywot: á łáská iego iáko dészcz poźny.

16. Nábywáy mądrośći, bo lepsza iest nád złoto: y nábywáy rostropnośći, bo droższa iest nád srebro.

17. Śćieżká sprawiedliwych odchyla się od złégo: stróż dusze swey strzeże drógi swoiéy.

18. Przed zginieniem uprzedza pychá: á przed upadkiem duch się wynośi.

19. Lepiéy iest korzyć się z cichymi: niźli dźielić korzyśći z pysznymi.

20. Cwiczony w słowie naydźie dobrá: á który ma nádźieię w Pánu, błogosławiony iest.

21. Który iest mądrégo sercá, będźie názwány rozumnym: á kto wdźięczney wymowy, więcéy odnieśie.

22. Zdróy żywotá náuká tego, kto ią ma: á náuká głupich, szaleństwo.

23. Serce mądrégo wyćwiczy ustá iego: á wárgam iego przyda wdźięczności.

24. Plastr miodu słowá ozdobné: słodkość duszy, zdrowié kośćiom.

25. Iest drógá, która się zda człowiekowi práwa: á koniec iéy prowádźi do śmierći.

26. Duszá robiącégo robi sobie, bo go przymuszáią ustá iego.

27. Mąż niezbożny wykopnie złość: á ná wárgách iego ogień się rozpala.

28. Człowiek przewrotny wszczyna zwády, á świegotliwy rozłącza kśiążętá.

29. Mąż złośćiwy nući bliźniégo swego: y prowádźi go drógą niedobrą.

30. Kto zápatrzywszy się myśli przewrotności: gryząc wárgi swoie dokázuie złości.

31. Wieniec godności szedźiwość, która się nayduie w drógách sprawiedliwości.

32. Lepszy iest ćierpliwy niźli mąż mocny: á który pánuie sercu swému, niż ten co miast dobywa.

33. Lósy do łoná rzucáią: ále od Páná bywáią nástroioné.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Idko Pan probuie serc ludzkich, że nieprzystoyna rzecz gardźić ubogim: co przystoi głupiemu, przyiaćiel wierny, myśl dobra, duch smutny, głupi milczący.*

1. Lepszy iest kęs chlebá suchégo z weselem, niżli dóm pełen ofiar z swarem.

2. Sługá rostropny będźie pánował nad synmi głupimi: á między bráćią będźie dźielił dźiedźictwo.

3. Iáko w ogniu probuią srébro, á złoto w piecu, ták Pan probuie sercá.

4. Złośnik posłuszen iest ięzykowi złośliwemu: á zdrádliwy słucha warg kłamliwych.

5. Kto gárdźi ubogim, láy stworzyciela iego: á kto się ráduie z upadku drugiégo, nie uydźie karánia.

6. Wieńcem stárych są synowie synów: á chwałá synów, oycowie ich.

7. Nie przystoią głupiému słowá poważné: áni kśiążęćiu ustá kłamliwé.

8. Kámień drogi nawdźięczniey-szy, oczekiwánié czekáiącego: gdźie się kolwiek obraca, mądrze rozumie.

9. Kto tái grzéch, szuka przyiáźni: kto inákszémi słowy powtárza, rozłącza złączoné.

10. Więcéy waży upominánié u rostropnégo, niżli sto plag u głupiégo.

11. Zły człowiek záwsze swaru szuka: ále ányół okrutny będźie wysłan przećiw iemu.

12. Lepiéy iest potkáć się z niedźwiedźicą, kiedy iéy dźieći wezmą: niżli z głupim ufáiącym w głupstwie swoim.

13. Kto oddáie złe zá dobré, nie wynidźie złé z domu iego.

14. Kto spuszcza wodę, początkiem iest swarów: y niżli odnieśie lekkość, odstępuie sądu.

15. Kto usprawiedliwia niezbożnégo, y kto potępia spráwiedliwégo, obádwa są obrzydłymi Pánu.

16. Cóż pomoże głupiemu, że ma bogáctwá: ponieważ mądrości kupić nie może.

Kto dóm swóy wysoko podnośi, szuka obálenia: á kto się chroni náuki, we złé wpádnie.

17. Ná káżdy czás miłuie, kto iest przyiaćielem: á brát doznan bywa w utrapieniu.

18. Głupi człowiek kláskáć będźie rękomá, gdy záręczy zá przyiaćielá swégo.

19. Kto myśli o rostérkách, miłuie swary: á kto podnośi drzwi, upadku szuka.

20. Kto iest przewrotnégo sercá, nie naydźie dobrá: á kto wywraca ięzyk, we złé wpádnie.

21. Głupi się urodźił ná sromotę swoię, ále áni oćiec głupiégo będźie miał pociechy.

22. Serce wesołe czyni wiek kwitnący: duch smutny wysusza kośći.

23. Dar z zanádrza niezbożnik bierze, áby wywrócił szćiéżki sądowé.

24. Ná twarzy rostropnégo świéći się mądrość: oczy głupich ná kończynách ziemie.

25. Syn głupi gniewem oycowi: á żałośćią mátce, która go porodźiłá.

26. Nie dobrze iest uszkodźić spráwiedliwégo: áni bić przełożonégo, który dobrze sądźi.

27. Kto miárkuie mowy swé, iest uczony, y mądry: á drogiégo duchá mąż ćwiczony.

28. Y głupi ieśli milczy, będźie mian zá mądrégo: á ieśli stuli ustá swé, zá rostropnégo.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*O rostániu się z przyiaćielem, o nieukaránym, nieustępowáć z prawdy, ustá głupiego, sprawiedliwy się obwinia, brát pomagáiący brátu, pożytek ust, niewiástá zła y dobra, mowá bogátégo y ubogiego.*

1. Przyczyn szuka, kto się chce z przyiaćielem rozstáć: na káżdy czás urągánia godźien będźie.

2. Nie przyimuie głupi słów rostropności: chybábyś to powiádał, co ma w sercu swoim.

3. Niezbożnik gdy przydźié w głębokość grzechów, zá nic sobie

nie ma: ále zá nim idźie hańbá, y sromotá.

4. Wodá głęboka słowá z ust mężá: potok wylewáiący zdróy mądrości.

5. Miéć wzgląd ná osobę niezbożnégo, nie iest rzecz dobra, abyś ustąpił od prawdy sądu.

6. Wargi głupiego wdawáią się w swary: á ustá iego wzbudzáią rosterki.

7. Ustá głupiego zá zginieniém iego: á wargi iego upadkiem duszy iego

8. Słowá dwuięzycznégo iákoby proste: á one przerażáią, áż do samych wnętrzności żywotá.

Leniwego poraża boiaźń: á dusze niewieściuchów będą łáknąć.

9. Kto niedbáły y leniwy iest w robocie swoiey, brátem iest rozpraszáiącego roboty swoie.

10. Wieżá namocnieysza imię Páńskie: do niego bieży sprawiedliwy, á będźie wywyższon.

11. Máiętność bogátégo miásto mocy iego: y iáko mur mocny obtaczáiący go.

12. Przed upadkiem podnosi się serce człowieczé: y przed sławą bywa uniżoné.

13. Kto piérwéy odpowiáda niżli wysłucha, pokázuie się bydź głupim, y pohańbienia godnym.

14. Duch męża podpiera mdłość iego: ále duchá do gniewu łácnego kto będźie mógł znosić?

15. Serce rostropnégo otrzyma umieiętność: á ucho mądrych szuka wiádomości.

16. Dar człowieczy rozprzestrzenia drogę iego, y czyni mu mieysce przed kśiążęty.

17. Sprawiedliwy, napiérwéy sam ná się żáłuie: przydźie przyiaćiél iego, y doświadczáć go będźie.

18. Lós uśmierza zwády, y między możnymi też rozsądek czyni.

19. Brát, który bywa wspomagan od brátá, iáko miásto mocné, á sądy iáko zawory miast

20. Z owocu ust mężá nápełni się brzuch iego: á urodzáie warg iego násyca go.

21. Smierć y żywot w ręce ięzyká: którzy ji miłuią, będą ieść owoce iego.

22. Kto nálazł żonę dobrą, nalazł rzecz dobrą: y wyczérpnie pociechę od Páná.

Kto wygania żonę dobrą, wygania rzecz dobrą: ále kto trzyma cudzołożnicę, głupi iest, y niezbożny.

23. Człowiek ubogi z prośbámi mówi: ále bogáty surowie odpowiáda.

24. Mąż przyiaćielski do towárzystwá, większym przyiaćielem będźie, niżli brát.

## ROZDZIAŁ XIX.

*O prostocie ubogiego człowieká, bogactwá przymnożą przyiaćioł, o świádku fałesznym, o chwale ćierpliwego, o gniewie krolewskim, o żenie swárliwey, o dobréy żony dawáczu, o wyćwiczeniu syna.*

1. Lepszy iest ubogi, który chodźi w prostocie swéy: niżli bogáty warg przewrotnych y głupi.

2. Gdźie niémász umieiętności dusze, niemász dobrá: á kto prędkich iest nóg, potknie się.

3. Głupstwo człowiecze wywraca drógę iego: á ná Bogá wré sercem swym.

4. Bogáctwá przyczyniáią wiele przyiaćioł: lecz od ubogiego y ći, które miał, odstępuią.

5. Swiádek fałeszny nie uydźie karania: á kto mówi kłamstwá, nieućiecze.

6. Wiele tych, którzy czczą osobę możnégo, y są przyiaćiołmi dáry dáiącego.

7. Bráćia człowieka ubogiégo nienawidzą go: á ktemu y przyiaćiele dáleko odstąpili od niego.

Kto się tylko ná słowiech sádzi, nic nie będźie miał:

8. Lecz kto ma rozum, miłuie duszę swoię, á strzegący rostropności naydźie dobrá.

9. Swiádek fałeszny nie uydźie karánia: á kto mówi kłamstwá, zginie.

10. Nie przystoi głupiému roskosz: áni słudze pánować nád kśiążęty.

11. Náuka mężá po ćierpliwości bywa doznána: á cześć iego iest miiać nieprawość.

12. Iáko ryk lwi, tak y gniew królewski: á iáko rosá ná trawie, ták też wesoła twarz iego.

13. Załość oycowá syn głupi: á dách ustáwicznie kápiący, swarliwa niewiástá.

14. Dóm y máiętności dáné bywáią od rodźiców: ále żoná rostropna właśnie od sámego Páná.

15. Lenistwo przynośi ospáłość: á duszá niedbáła będźie łáknęłá.

16. Kto strzeże przykazánia, strzeże dusze swoiéy: lecz kto zániedbawa drógi swéy, umorzón będźie.

17. Ná lichwę dáie Pánu, kto ma litość nád ubogim: y nagrodę iego odda mu.

18. Cwicz synà twégo, nierospáczay: á ku zábićiu iego nieprzykłáday dusze twoiéy.

19. Kto nie ćiérpliwy iest, szkodę popádnie: á gdy wydrze, drugié przyda.

20. Słuchay porády, á przyimuy ćwiczenie: ábyś był mądrym ná ostátku twoim.

21. Wiele myśli w sercu mężá: á wola Páńská trwáć będźie.

22. Człowiek potrzebny iest miłośierny: á lepszy iest ubogi niż mąż kłamliwy.

23. Boiaźń Páńská do żywotá: w obfitośći mieszkáć będźie bez náwiedzenia złego.

24. Kryie leniwy rękę swą pod pachy, áni ią do ust swoich przykłáda.

25. Gdy zaraźliwégo ubiiesz, głupi mędrszym będźie: á ieśli skarzesz mądrégo, zrozumié kárność.

26. Kto frásuie oycá, á wypądza mátkę, bezecny iest, y nieszczęśliwy.

27. Nie przestaway synu słuchać náuki, á umiéy słowá umieiętności.

28. Swiádek nieprawy śmieie się z sądu: á ustá niezbożnych żrżą nieprawość

29. Nágotowano pośmiewcóm sądy, y młoty biiącé ćiáłóm głupich.

## ROZDZIAŁ XX.

*Wino, gniew królewski, wagá y miárá nieprawa, iákie to są rzeczy, snu się wárować, y chlebá zdrádliwego, złego zá złe nie oddawáć, oycu nie złorzeczyć, co twierdźi stolicę Królewską.*

1. Rozpustna rzecz wino, y zwádliwé piiaństwo: ktokolwiek się w nich kocha, nie będźie mądrym.

2. Iáko ryk lwi, ták y strách królewski: kto go draźni, grzeszy przećiw duszy swoiéy.

3. Poczćiwość iest człowiekowi, który się odłącza od zwády: á wszyscy głupi wdawaią się w swary.

4. Dla źimná leniwiec orać niechćiał: przetóż będźie żebrał lećie, á nie dádzą mu.

5. Iáko wodá głęboka, ták rádá w sercu mężá: ále człowiek mądry wyczerpnie ią.

6. Wiele ludźi miłośiernymi zowią: ále mężá wiernégo kto naydźie?

7. Spráwiedliwy, który chodźi w prostoćie swoiéy, błogosławioné po sobie syny zostáwi.

8. Król, który śiedźi ná stolicy sądowéy, rozprasza wszytko złé poyźrzeniem swoim.

9. Któż może mówić: czyste iest serce moie, iestem próżen grzechu?

10. Wagá y wagá, miárá y miárá? oboie obrzydłé iest u Bogá.

11. Po zabáwách iego poznáć dźiećię: ieśli czyste y práwé są uczynki iego.

12. Ucho słucháiace, á oko widzące, Pan oboie uczynił.

13. Nie kochay się w spaniu, ábyć ćię ubóstwo nieścisnęło: otwórz oczy swoie, á náiedz się chlebá.

14. Złé iest, złé iest, mówi káżdy kupuiący: á odszedszy tedy się będźie chwalił.

15. Iest złoto, y obfitość pereł, y naczynié drogié ustá umieiętności.

16. Weźmi suknią tego, który ręczył zá obcégo: á zá obcé weźmi fánt od niego.

17. Słodki iest człowiekowi chléb kłámstwá: á potym nápełnią się piaskiem ustá iego.

18. Myśli porádámi się utwierdzáią: á rządem máią bydź spráwowáné woyny.

19. Z tym, który obiáwia táie-

mnice, á chodźi zdrádliwie á rozwodźi wárgi swé: nie miéy towárzystwá.

20. Kto złorzeczy oycu swemu, y mátce: pochodnia iego zgáśnie w pośrzód ćiemności.

21. Dźiedźictwo, do którego się z przodku kwápią, ná końcu błogosławieństwá mieć nie będźie.

22. Nie mów: Oddam złość: czekay ná Páná, á wybáwi ćię.

23. Brzydliwość iest u Páná wagá y wagá: szalá zdrádliwa nie iest dobra.

24. Od Páná bywáią prostowáne kroki mężá: á któryż z ludźi może zrozumieć drógę swoię?

25. Upadek iest człowiekowi pożrzeć świętę: á szlubiwszy odmienić.

26. Król mądry rozpądza niezbożniki: y obráca ná nie koło.

27. Duch człowieczy iest pochodnia Páńská, która wypátruie wszytkie skrytości wnętrzne.

28. Miłośierdźie, y prawdá strzégą królá: á łáskáwością umacnia się stolicá iego.

29. Weselé młodych, moc ich: y ozdobá stárych szedźiwość.

30. Siność rány otrze złości: y rázy we wnętrznościách brzuchá.

## ROZDZIAŁ XXI.

*Że serce królewskie iest w ręce Bożéy, miłośiernego chwali, gáni drapieżnika, o żenie swárliwey, o pysznym mężu.*

1. Iáko rozdźiały wód, ták serce królewskie w ręce Páńskiéy: kędy iedno chce, nachyli go.

2. Wszelka drógá człowiecza zdá mu się bydź práwą: ále Pan uważa sercá.

3. Czynić miłośierdźie y sprawiedliwość więcéy się Pánu podoba, niźli ofiáry.

4. Wynoszenie oczu iest rozszérzenie sercá, świecá niezboznych grzéch.

5. Myśli dużego, záwsze w dostátku: lecz káżdy leniwy záwsze iest w niedostátku.

6. Który zbiéra skárby ięzykiem kłamliwym, niczemny y szalony iest, y wpádnie w śidłá śmierći.

7. Drapieztwá niezbożnych zrzuca ie, iż niechćieli czynić sądu.

8. Przewrótna drógá człowiecza, dáleka iest: ále kto czysty iest, szczera sprawá iego.

9. Lepiéy iest śiedźieć w kącie domu: niźli z żoną swarliwą, á w domu społecznym.

10. Duszá niezbożnego żąda złégo: nie zlituie się nád bliźnim swoim.

11. Skarawszy záráźliwégo mędrszy będźie prostak: á ieśli náśláduie mądrégo, przyimie naukę.

12. Myśli sprawiedliwy o domu niezbożnego, áby odćiągnął niezbożné od złego.

13. Kto zátula uszy swé ná wołánié ubogiego, będźie y sam wołał, á nie wysłuchaią go.

14. Dar potáiemnie dány gási gniewy: á upominek w zánádrzu, rozgniewánie wielkie.

15. Rádość sprawiedliwemu iest czynić sąd: á strách dźiáłáiącym niepráwość.

16. Człowiek, który zbłądźi z drógi nauki, we zbórze obrzymów mieszkać będźie.

17. Kto się kocha w używániu, w niedostátku będźie: kto miłuie wino y tłusté kąski, nie zbogáći się.

18. Niezbożny będźie dan zá sprawiedliwégo: á nieprawy zá práwé.

19. Lepiéy iest mieszkać w źiemi pustéy, niźli z żoną swarliwą á gniewliwą.

20. Skarb pożądány, y wonny oleiek w mieszkániu sprawiedliwégo: á głupi człowiek rozleie go.

21. Kto náśláduie sprawiedliwości y miłośierdźia: naydźie żywot, sprawiedliwość, y chwałę.

22. Miásto mocnych ubiégł mądry, y zepsował moc ufánia ich.

23. Kto strzeże ust swoich, y ięzyká swego: strzeże od ućisków dusze swoiéy.

24. Hárdego y pysznego zowią nieuczonym: który w gniewie pysznie się sprawuie.

25. Pożądliwości zábiiáią leniwégo: ábowiém niechćiały nic robić ręce iego.

26. Przez cały dźień prágnie y

pożąda: á kto sprawiedliwy iest, dáie bez przestanku.

27. Ofiáry niezbożnych brzydliwé: iż się ofiáruią z grzechu.

28. Swiádek kłamliwy zginie: mąż posłuszny będźie mówił zwycięstwo.

29. Człowiek niezbożny niewstydliwie zátwárdza twarz swoię: ále kto práwy iest, poprawia drógi swoiey.

30. Niemász mądrości, niemász rostropności, niemász rády, przeciw Pánu.

31. Koniá gotuią ná dźień bitwy: ále Pan dáie wybáwienié.

## ROZDZIAŁ XXII.

*O dobrey powieści, o ubogim y bogátym, o miłośierdźiu y czystośćie, o strzeżeniu się gniewliwégo, á że nieprzystoi stárych gránic przestępować.*

1. Lepszé iest imię dobré, niż wielkie bogáctwá: łaská nád srébro y złoto.

2. Bogáty y ubogi potkáli się: obudwu Pan iest stworzyćielem.

3. Smyślny obaczy złé, y skrył się: prostak minął, y popadł szkodę.

4. Koniec skromności boiáźń Páńská, bogáctwo y chwałá, y żywot.

5. Oręża y miecze ná dródze przewrotnégo: á stróż dusze swéy dáleko odstępuie od nich.

6. Przypowieść iest: Młodźieniec wedle drógi swéy, choćby się zstárzał, nie odstąpi od niéy.

7. Bogáty ubogim roskázuie, á kto u kogo pożycza, sługą iest tego, który mu pożyczył.

8. Kto śieie nieprawość, będźie żął nieszczęśćié: y láską gniewu swego zniszczeie.

9. Kto skłonny iest ku miłośierdźiu, błogosławion będźie: bo chlebá swego dał ubogiemu.

Zwycięstwá y czći dostánie, kto dáry dáie: á duszę odéymuie tych, co ie biorą.

10. Wypądź naśmiéwcę, á winidźie z nim swar: y ustáną práwá, y potwarzy.

11. Kto miłuie czystość serdeczną, dla wdźięczności ust swoich, będźie miał przyiaćielem krolá.

12. Oczy Páńskié strzegą umieiętności: á słowá niepráwégo bywáią wywrócone.

13. Mówi leniwiec: Lew iest ná dworze, w pośrzód ulic zábit będę.

14. Ustá cudzéy są dołem głębokim: ná kogo się Pan gniewa, wpádnie weń.

15. Głupstwo przywiązáné iest do sercá dźiećięcego: ále rózgá karánia wypędźi ie.

16. Kto potwarza ubogiego, áby przysporzył máiętności sobie: da sam bogátszemu, y będźie nędzę klepał.

17. Nákłoń uchá twego, á słuchay słów mądrych: á serce swoie przyłóż do náuki moiéy.

18. Ktorać piękna będźie, gdy ią záchowasz w sercu swoim, y rozpłynie się po wárgách twoich.

19. Aby było w Pánu ufánié twoie: y przetożemći ią dźiś pokazał.

20. Otomći ią troiáko opisał w myślách, y w náuce:

21. Abymći okazał stałość, y powieści prawdźiwe: ábyś z nich odpowiádał tym, którzy cię posłáli.

22. Nie czyń bezprawia ubogiému, iż ubogi iest: áni niszcz nędzniká w bramie:

23. Abowiém Pan będźie sadźił sprawy iego: y przebiie tych, którzy przebili duszę iego.

24. Nie bądź przyiaćielem człowiekowi gniewliwému: áni chodź z mężem zápálczywym:

25. Byś snadź nie przywykł szćiéżkóm iego, á wźiął zgorszenié dusze twoiéy.

26. Nie byway między témi, którzy rękę dáią, y którzy się czynią rękoymiámi zá długi.

27. Bo ieśli niemász zkąd wrócić, czemuć nie ma wźiąć przykrycié z łożká twego.

28. Nie przestępuy gránic stárych, które założyli oycowie twoi.

29. Widźiałeś mężá biegłego w sprawách swoich? przed krolmi stać będźie, á nie będźie przed podłymi.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Iako się kto ma mieć ná godźiech u książęćiá, á człowieka zawisnego stołu się chronić, gód tákież, y opilstwá, y białogłow.*

1. Gdy śiędźiesz, ábyś iadł z książęćiem, pilnie obacz, co położono przed tobą:

2. Y połóż nóż w gárdle twoim, ieśliż iednák masz w mocy duszę twoię.

3. Nie pożąday pokarmów tego, w którym iest chléb kłamstwá.

4. Nie prácuy, ábyś się zbogáćił: ále załóż miárę opátrzności twoiéy.

5. Nie podnoś oczu twoich ná bogáctwá, których mieć nie możesz: bo uczynią sobie skrzydłá iákoby orłowé, y ulecą do niebá.

6. Nie iaday z człowiekiem zazdrośćiwym, y nie prágni pokármów iego:

7. Bo ná kształt wieszczká, y práktykarzá, domniemawa się czego nie wié.

Iédz á piy, rzecze tobie: á myśl iego nie iest z tobą.

8. Pokármy, któréś iadł, zrzućisz: y utráćisz wdźięczné słowá twoie.

9. Nie mów w uszách głupich: bo wzgárdzą náukę wymowy twoiéy.

10. Nie tykay gránic máłych dźiatek: á nie wchodź ná rolą śierot.

11. Bo powinny ich mocny iest: á on będźie sądźił przećiw tobie spráwy ich.

12. Niech wnidźie do ćwiczenia serce twoie: á uszy twoie do słów umieiętności.

13. Nie odéymuy od dźiećięćiá kárności: bo ieśli go ubiiesz rózgą, nie umrze.

14. Ty go ubiiesz rózgą: á duszę iego z piekłá wybáwisz.

15. Synu móy, będźieli mądré serce twoie, będźieć się z tobą rádowało serce moie:

16. Y będą się weselić nérki moie, gdy będą dobrze mówić ustá twoie.

17. Niech nie zayźrzy grzésznym serce twoie: ále w boiáźni Páńskiéy trway przez cáły dźień:

18 Bo będźiesz miał nádźieię ná końcu, á oczekawánié twé nie będźie odięté.

19. Słuchay synu móy, á bądź mądry: á prostuy ná dródze duszę twoię.

20. Nie byway ná bieśiádách piiánićów: áni ná kolácyiách tych, którzy mięso ná iedzenié znaszáią:

21. Bo którzy się piiáństwem báwią, y którzy się składáią, zniszczeią: á w łátách chodźić będźie ospáłość.

22. Słuchay oycá twego, który ćię zrodźił: á nie gárdźi, gdy się zstárzeie mátká twoiá.

23. Kupuy prawdę, á nie przedáway mądrośći, y náuki, y umieiętnośći.

24. Ráduie się bárzo oćiec spráwiedliwégo: który zrodźił mądrego, weselić się będźie z niego.

25. Niech się weseli oćiec twóy, y mátká twoiá: á niech się ráduie, która ćię urodźiłá.

26. Day mi synu móy serce twoie: á oczy twoie niech strzegą dróg moich.

27. Bo dół głęboki iest nierządnicá: á studnia ćiásna, cudza.

28 Czyha ná dródze iáko zbóycá, á które uyźrzy nieopátrznie, zábiie.

29. Komu biádá? czyiemu oycu biádá? komu swary? komu doły? komu bez przyczyny rány? komu płynienié oczu?

30. Izali nie tym, którzy záśiadáią ná winie, á báwią się kubków wytrząsániem?

31. Nie pátrz ná wino, gdy się rumieni, gdy się roziáśni w sklenicy bárwá iego: łágodnie wchodźi.

32. Ale ná końcu ukąśi iáko wąż, á iáko zmiiá iad rozpuśći.

33. Oczy twé będą pátrzyć ná cudzé: á serce twé będźie mówić przewrotności.

34. Y będźiesz iáko śpiący ná śrzód morzá, y iáko uspiony stérnik gdy stér stráći:

35. Y rzéczesz: Bili mię, ále mię nie bolało: ćiągnęli mię, á nie czułem: kiedyż ocucę: y záśię wino naydę?

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Złych niendśliddowáć, mądrość, myśl głupiego, tych co wiodą ná*

*śmierć wyprawiać, niepodchadzać sprawiedliwego, obmowcy, sądy sprawiedliwe, złe za złe nie oddawać, o polu człowieka leniwego.*

1. Nie naśladuy ludźi złych, áni żąday bydź z nimi:
2. Abowiém serce ich myśli o drapieztwie, á ustá ich mówią zdrady.
3. Mądrością będźie budowány dóm: á rostropnością umocnion będźie
4. Umieiętnością napełniáią się spizárnie wszelákiéy máiętności, kosztowney, y pięknéy.
5. Człowiek mądry mocny iest: á mąż uczony śilny, y potężny.
6. Bo sprawą záczyna się woyná, á będźie zdrowie, kędy wiele rády iest.
7. Wysoka głupiemu mądrość, nie otworzy w bramie ust swoich.
8. Kto myśli złe czynić, głupim názwan będźie.
9. Myśl głupiego iest grzech: á brzydliwością ludzką obmówcá.
10. Ieśli zwątpisz spracowány w dźień ucisku, umnieyszy się śiłá twoiá.
11. Wybawiay té, które ná śmierć wiodą á które ćiągną ná stracenie, wyzwáláć nieprzestaway.
12. Ieśli rzeczesz: Niemam zto śiły: który pátrzy ná serce, on rozumie, á stróżá dusze twéy nic nie omyli: y odda człowiekowi według uczynków iego.
13. Iédz miód synu móy, bo dobry iest: y plastr násłodszy gárdłu twoiému.
14. Tákżeć umieiętność mądrośći duszy twoiéy: którą gdy naydźiesz, będźiesz miał nádźieię ná ostátku, á nádźieiá twoiá nie zginie.
15. Nie czyń zdrády, y nie szukay niezbożności w domu spráwiedliwégo, y nie psuy pokoiu iego.
16. Bo śiedmkroć upádnie spráwiedliwy, y powstánie: lecz niezbożni we złe upádną.
17. Gdy upádnie nieprzyiaćiél twóy, nie wesel się, á z upadku iego niech się nie ráduie serce twoie:
18. Aby nie uyźrzał Pan, á miałćiby zá złé, y odwróćiłby gniéw swóy od niego.
19. Nie sprzéczay się ze złymi, áni zayźrzy niezbożnym:
20. Bo źli nie máią nádźieie ná potym, á świecá niezbożnych zágáśnie.
21. Bóy się Páná synu móy, y Królá: á z obmowcámi nie miészay się:
22. Bo nátychmiast powstánie zátrácenié ich, á upadek obudwu kto wié?
23. Y to téż dla mądrych. Mieć wzgląd ná osobę u sądu nie iest rzecz dobra.
24. Którzy mówią niezbożnému: Iesteś spráwiedliwy· będa ie ludźie przeklináć, y brzydźić się nimi będą pokolenia
25. Którzy go karzą, będa chwaleni: y przyidźie ná nie błogosłáwieństwo.
26. Wárgi pocáłuie, który odpowiáda słowá dobré.
27. Gotuy ná dworze dźieło twoie, y spráwuy pilnie rolą twoię: ábyś potym dóm twóy budował.
28. Nie bądź świádkiem niepotrzebnie przeciw bliźniému twemu: y nie zdradzay nikogo wárgámi twémi.
29. Nie mów: láko mi uczynił, ták mu uczynię: oddam káżdému według uczynku iego.
30. Szedłem przez pole człowieká leniwégo, y przez winnicę mężą głupiégo:
31. Ano wszędy zárosło pokrzywámi, y ćiérnié pokryło grunt iego, y rozwálił się płot kámienny.
32. Co uyźrzawszy, schowałem do sercá swego, á z przykładu náuczyłem się rozumu.
33. Málo, rzekę, pospisz, málo podrzymiesz, trochę ręce złożysz ku odpoczywániu:
34. Aż ći przyidźie iáko poseł ubóstwo, á żebráctwo iáko mąż zbroyny.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Chwalebna pokorá, posłuszeństwo dobre, ćierpliwość użyteczna, miód idko mamy iadáć, ku nieprzyiaćielowi iáko się mieć, o swárliwey żenie.*

1. Y té przypowieśći Sálomonowé, które wypisáli mężowie Ezechiaszá królá Iudzkiego.

2. Cześć Boża iest táić słowo, á cześć królewska wywiadowáć się powieśći.

3. Niebo wysoko, á źiemiá nisko: á serce królewskié iest niewybádáné.

4. Odéym zużelicę od srébrá, á wynidźié naczynié czysté.

5. Odéym niezbożność od oblicznośći królewskiéy, á umocni się spráwiedliwośćią stolicá iego.

6. Nie popisuy się zacnośćią przed królem, á ná mieyscu wielmożnych nie staway.

7. Bo lepiéy, iżći rzeką: wstąp wyższéy, á niżbyś miał bydź uniżon przed kśiążęćiem.

8. Co włdźiáły oczy twoie, tego wnet nie powiáday w swarze: byś záś potym popráwić tego niemógł, gdybyś zelżył przyiaćielá swego.

9. Spráwuy rzecz twą z przyiaćielem twoim: y táiemnice obcému nie odkryway:

10. By się snadź nie nátrząsał z ćiebie usłyszawszy, y nie przestał ći ná oczy wyrzucáć.

Łáská á przyiaćielstwo wolnym czynią, któré sobie choway, byś nie był ná pośmiéch.

11. Iábłká złoté w srébrnych łóżkách, kto mówi słowo swego czásu.

12. Nausznicá złota, y perłá świecąca: który strofuie mądrégo, y ucho posłuszné.

13. Iáko źimno śnieżné we żniwá, ták posłániec wierny temu, który go posłał, duszy iego uspokoienié spráwuie.

14. Obłok, y wiátr, y dészcz zá niémi nie idźie, mąż wychwaláiący się, á obietnic nie pełniący.

15. Ciérpliwośćią będźie kśiążę ubłagáné, á ięzyk mięki złamie zátwárdzenié.

16. Miódeś ználazł, iédź ileć potrzebá: byś snadź obiadszy się go nie zrzućił.

17. Powśćiągni nogę twoię z domu bliźniégo twego, by kiedy będąc syt nie miał ćię w nienawiśći.

18. Oszczepem, y mieczem, y strzałą ostrą człowiek, który mówi przećiw bliźniemu swemu fałszywé świádectwo.

19. Ząb spróchniáły y nogá spracowána, który ma nádźieię w niewiernym w dźień ucisku:

20. Y utraca płaszcz w dźień źimná.

Ocet w sálétrze, który śpiéwa pieśni sercu złemu.

Iáko mól odźieniu, á robak drzewu, ták smutek mężą szkodźi sercu.

21. Ieśli łáknie nieprzyiáćiel twóy, nákarm go: ieśli prágnie, day mu się wody nápić.

22. Bo węglé ogniste zgromádźisz ná głowę iego, á Pan ći to nágródźi.

23. Wiátr północny rospądza dészcz: á oblicze smutné ięzyk uwłáczáiący.

24. Lepiéy śiedźieć w kąćie domu, niżli z żoną swarliwą w domu spółecznym.

25. Zimna wodá duszy prágnącéy, á poselstwo dobré z źiemie dálekiéy.

26. Zrzódło nogą zámącone, y zdróy zápsowány: spráwiedliwy przed niezbożnikiem upadáiący.

27. Iáko temu, który ie wiele miódu, nie iest zdrowo: ták, kto się wiele báda o máiestaćie, będźie zátłumion od chwały.

28. Iáko miásto otworzysté á bez murów: ták człowiek, który w mowie nie może záwśćiągnąć duchá swego.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Co głupiemu nie służy, á iáko mu mamy odpowiádáć, poseł głupi, przysłowie głupiego, podszczuwácz, gniewliwy, pyszny, ięzyk zdrádliwy.*

1. Iáko śniég lećie, á dészcz we żniwá, ták nieprzystoi głupiemu chwałá.

2. Iáko ptak gdźie indźie przelatáiący, y wróbl kędy chce bieżący, ták przeklęctwo bez przyczyny wymówioné ná kogo przyidźie.

3. Bicz ná koniá, á ogłów ná osłá, á kiy ná grzbiet głupiégo.

4. Nie odpowiáday głupiemu we-

dług głupstwá iego, ábyś nie był iemu podobny.

5. Odpowiédz głupiemu według głupstwá iego, áby się sobie nie zdał bydź mądrym.

6. Chromy ná nogi y niepráwość piiący, kto posyła słowá przez posłá głupiego.

7. Iáko chromy próżno ma cudné golenié, ták nieprzystoyna iest przypowieść w uśćiéch głupiego.

8. Iáko kto rzuca kámień ná gromádę Merkuriuszowę, ták kto wyrządza poczćiwość głupiemu.

9. Iáko gdyby ćiérnié urosło w ręce piiánégo, ták przypowieść w uśćiéch głupiego.

10. Sąd czyni koniec spráwóm: á kto głupiemu roskaże milczenié, gniéw uśmiérza.

11. Iáko pies, który się zwraca do zwrocenia swégo, ták głupi, który powtarza głupstwo swoie.

12. Widźiałeś człowieká, który się sobie zda bydź mądrym, większą nádeń nádźieię będźie miał głupi.

13. Mówi leniwiec: Lew iest ná dródze y Lwicá ná drógách.

14. Iáko drzwi obracáią się ná zawiásach swoich, ták leniwiec ná łóżku swoim.

15. Kryié leniwiec rękę pod pachy swoie, á z pracą ie poduośi do gęby swoiéy.

16. Leniwiec zda się sobie mędrszy, niżli śiedm mężów mądrze mówiących.

17. Iáko gdy kto psá ułápi zá uszy, ták kto niećierpliwy mimo idźie, á wdáie się w swary drugiego.

18. Iáko iest winny ten, który wypuszcza strzały y włócznie ná zábićié.

19. Ták człowiek, który zdrádliwie szkodźi przyiaćielowi swemu: á gdy go doznáią, mówi: żem żártem uczynił.

20. Gdy niestánie drew, zgásnie ogień: gdźie niémász podszczuwáczá, ustáną zwády.

21. Iáko węgle martwé do rozpalonych, y iáko drwá do ogniá, ták człowiek gniewliwy swary pobudza.

22. Słowá, podszczuwáczá iákoby prosté, á oné przerażáią áż do wnętrznośći żywota.

23. Iáko gdybyś naczynié gliniáné srébrem nieczystym chćiał ozdobić, ták wárgi nádęte ze złym sercem złożoné.

24. Po mowie swéy bywa poznan nieprzyiaćiél, kiedy w sercu rozmyśla zdrády.

25. Gdy spuśći głos swóy, nie wiérz mu: bo śiedm złośći są w sercu iego.

26. Kto pokrywa niénawiść zdrádliwie, tego złość będźie odkryta przed rádą.

27. Kto kopa dół, wpádnie weń, á kto toczy kámień, obróći się nań.

28. Ięzyk kłamliwy nie miłuie prawdy: á ustá śliskié czynią zatracenié.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Abyśmy się nie chlubili, dni chwalili, gniew zły, ále hardnie chwalebne, duszá łáczna y syta co dźiátá, o złey niewieśćie, y o głupiey.*

1. Nie chlub się dniem iutrzeyszym: niewiedząc co przyszły dźień przyniesie.

2. Niech ćię chwali cudzy, á nie ustá twoie: obcy, á nie wárgi twoie.

3. Ciężkié iest kámień y ważny piasek, ále gniéw głupiégo nád oboie ćięższy.

4. Gniéw nie ma miłośierdźia, áni nagła zapálczywość, á popędliwość, wzruszonego duchá kto będźie mogł zstrzymáć?

5. Lepszé iest iáwné káránié, niż miłość táiemna.

6. Lepszé są rány od miłuiącégo, niż zdradliwé cálowania od nienawidzącégo.

7. Duszá násycona podepce plastr miodu: á duszá głodna y gorzkie przyymie zá słodkié.

8. Iáko ptak przenosząc się z gniazdá swégo, ták człowiek, który opuszcza mieysce swoie.

9. Oléykámi y rozmáitą wonią uwesela się serce: á dobrémi rádami od przyiaćielá, duszá się ćieszy.

10. Przyiaćielá twégo, y przyiaćielá oycá twégo nie opuszczay, á w dóm brátá twego nie wchodź w dźień kłopotu twégo.

Lepszy iest sąsiad bliski, niżli brát dáleki.

11. Ucz się mądrości synu móy, á uweselay serce moie: ábyś mógł urągaiącemu odpowiedzieć mowę.

12. Smyślny uyźrzawszy złe skrył się: máluczcy miiáiąc podięli szkodę.

13. Weźmi suknią tego, który ręczył zá obcego: á zá inné weźmi fánt od niego.

14. Kto błogosławi bliźniemu swemu wielkim głosem, ráno wstawszy będźie podobny złorzeczącemu.

15. Dach, przed który kápie w dźień źimny, á niewiástá swarliwa są podobni sobie:

16. Kto ią trzyma, iákoby kto wiátr trzymał, y oliwy práwice swéy wołáć będźie.

17. Zelázo ostzy się żelázem, á człowiek záostrza oblicze przyiaćiełá swego.

18. Kto strzeże drzewá figowégo, będźie iadł owoc iego, á kto strzeże Páná swégo, uczczon będźie.

19. Iáko w wodźie pokázuią się twarze pátrzáiących, ták sercá człowiecze iáwné są mądrym.

20. Piekło y zátrácenié nie bywaią nigdy nápełnioné: ták y oczy człowiecze nienásycone.

21. Iáko probuią srébro w ogniu, á złoto w piecu: ták człowiek bywa probowány usty chwalącego.

Serce złośnikowé wynáyduie złości: á serce dobré szuka umieiętności.

22. Choćbyś stłukł głupiégo w stępie iáko krupy, biiąc zwiérzchu staporem: nie będźie odięté od niego głupstwo iego.

23 Pilnie poznaway twarz bydłá twoiego: á miéy stáránié o trzodách twoich:

24. Bo nie záwsze będźiesz miał moc: ále koroná będźie dána od narodu do narodu.

25. Otworzyły się łąki, y ukazáły się trawy źielone, y zebrano śiáná z gor.

26. Owce ná száty twoie, á kozłowie ná zapłatę polá.

27. Miéy dosyć ná kozim mléku ku żywności twoiey, y ná potrzeby domu twoiego, y ná pożywienié służebnicom twoim.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Sprawiedliwość we wszystkim ma bydź chowána.*

1. Ućieka niezbożny choć go nikt nie goni: ale sprawiedliwy iáko lew śmiáły, bez boiáźni będźie.

2. Dla grzechów źiemie wiele kśiążąt iéy, á dla mądrości człowieká, y wiádomości tego, co się mówi, przedłuży się żywot kśiążęćiu.

3. Człowiek ubogi potwarzáiący ubogié, iest podobien dźdźowi gwáłtownému, który głód przynosi.

4. Którzy odstępuią zakonu, chwalą niezbożnégo: którzy go strzegą, zápaláią się przećiw niemu.

5. Zli ludźie nie myślą o sądźie: á którzy szukáią Páná, obáczywáią wszytko.

6. Lepszy iest ubogi chodzący w prostości swéy: á niżli bogáty w drógách przewrotnych.

7. Kto strzeże zakonu, syn mądry iest, ále który karmi obżérce, záwstydza oycá swego.

8. Kto zbiera bogáctwá z lichwy y z płátu: zbiéra ie szczodrému ná ubogié.

9. Kto odwraca uszy swé, áby nie słuchał zakonu, modlitwa iego obrzydła będźie.

10. Kto záwodźi spráwiedliwé ná złą drógę, w upadku swym zginie: á prości pośiędą dobrá iego.

11. Człowiek bogáty zda się sobie mądry: ále ubogi rostropny doświadczy go.

12 Gdy się rádują spráwiedliwi, wielka iest sława: gdy króluią niezbożni, są upadki ludźi.

13. Kto pokrywa złości swé, poszczęśćion nie będźie: lecz kto się spowiáda, á opuśći ie, miłośierdźié otrzyma.

14 Błogosławiony człowiek, który się záwsze boi: á który iest twárdego sercá, we złé upádnie.

15 Lew ryczący y niedźwiedź łáknący: Pan niezbożny nád ubogim ludem.

16. Kśiążę niemáiące rostropności, wielu ućiśnie przez potwarz: á kto nienawidźi łákomstwá, dni iego będą przedłużone.

17. Człowieká, który potwarza

krew dusze, by też do grobu uciekł, nikt nie dzierży.

18. Kto chodzi w prostości, zbáwion będzie: kto przewrotnémi drógami idzie, raz upadnie.

19. Kto sprawuie rolą swą, náié się chlebá: lecz kto się próżnowániem báwi, będzie syt ubóstwá.

20. Mąż wierny wielce chwalon będzie, lecz kto sie prędko chce zbogáćić, nie będzie bez winy.

21. Kto ma wzgląd u sądu ná osobę, nie dobrze czyni: ten y dla kęsá chlebá odstępuie prawdy.

22. Człowiek, który się prędko chce zbogáćić, á innym zayźrzy, niewié, iż nań przyidzie niedostátek.

23. Kto strofuie człowieká, większą potym łáskę naydzie u niego, niżli ten, który łágodnym ięzykiem zwodzi.

24. Kto bierze co u oycá swego ábo u mátki: á mówi, że to nie grzech, iest towárzyszem mężobóycé.

25. Kto się chlubi y szérzy, wszczyna zwády: lecz kto ma nádzieię w Pánu, uzdrowion będzie.

26. Kto ufa w sercu swoim, głupi iest: ále kto mądrze sobie postępuie, ten zbáwion będzie.

27. Kto dáie ubogiemu, nie zubożeie: kto gárdzi proszącym, będzie niedostátek ćierpiał.

28. Gdy powstáią niezbożnicy, tedy się kryią ludźie: gdy oni zginą, mnożyć się będą sprawiedliwi.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Co ná tego przychodzi, co się karáć nie da, co dźiáła król sprawiedliwy, co łákomcy, co czyni mądrość, á iáki ma bydź służebnik, co przyidzie ná człowieká gniewliwégo y pysznégo.*

1. Człowiekowi, który karzącego twárdym kárkiem wzgardza, nagłe zginienié nań przyidzie, á nie przyidzie ku zdrowiu.

2. Kiedy się mnożą sprawiedliwi, będzie się rádowało pospólstwo: gdy niezbożni władzą wezmą, wzdychać będzie lud.

3. Człowiek, który miłuie mądrość, uwesela oycá swego, ále który chowa wszeteczné niewiásty, utráci máiętność.

4. Król sprawiedliwy wynosi ziemię: mąż łákomy wywróci ią.

5. Człowiek, który łágodnemi á obłudnémi słowy mówi przyiaćielowi swemu, śieć zastawia ná nogi iego.

6. Grzeszącego mężá niesprawiedliwego uwikle śidło: á sprawiedliwy chwalić y weselić się będzie.

7. Zna sprawiedliwy sprawę ubogich, niezbożny nie rozumie umieiętnośći.

8. Ludźie záráźliwi rozpraszáią miásto: á mądrzy gniew odwracáią.

9. Człowiek mądry będźieli się z głupim prawował, choć się gniewa, choć się śmieie, nie naydzie pokoiu.

10. Mężowie krwáwi nienawidzą prostégo: ále sprawiedliwi szukáią dusze iego.

11. Wszytkiégo duchá swego pokázuie glupi: mądry odkłada y chowa nápotym.

12. Pan, który rad słucha słów kłamliwych, wszytkié sługi ma niezbożné.

13. Ubogi, á ten który pożycza, zábieżeli sobie: obudwu Pan oświéca.

14. Król, który sądźi wedlug prawdy ubogié: stolica iego będzie ná wieki utwiérdzona.

15. Rózgá y karánié dáie mądrość: ále dźiécię puszczoné ná swą wolą, záwstydza mátkę swoię.

16. Gdy się mnożą niezbożni, mnożyć się będą złości: á sprawiedliwi uyźrzą ich upadek.

17. Cwicz syná twego, á ochłodzi ćię, y da kochánié duszy twoiéy.

18. Gdy ustánie proroctwo, rozprószy się lud: á kto strzeże zakonu, iest błogosławiony.

19. Niewolnik nie może bydź słowy ukarány: bo rozumie, co mówisz, á odpowiádáć nie chce.

20. Widźiałeś człowieká prędkiego do mówienia? więcéy się trzebá głupstwá spodziewáć, niż ukarania iego.

21. Kto w roskoszy z młodu cho-

wa sługę swego: potym go dozna krnąbrnego.

22. Człowiek gniewliwy wzbudza zwády: á kto iest prędki do gniewu, będźie ku zgrzészeniu skłonnieyszy.

23. Zá pysznym chodźi uniżenié: á pokornego duchem ogárnie chwałá.

24. Kto spółkuie ze złodźieiem, ma w nienawiśći duszę swoię: słuchá poprzyśięgáiącego, á nie wydáie.

25. Kto się boi człowieká, prędko upádnie: kto ma nádźieię w Pánu, podnieśion będźie.

26. Wiele szukáią twarzy Páńskiéy: á od Páná wychodźi sąd káżdego.

27. Brzydzą się spráwiedliwi mężem niezbożnym: á niezbożni brzydzą się tymi, którzy są ná prostéy dródze.

Syn strzegący słowá, uydźie zátrácenia.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Pokorá y prośbá tego Proroká, czwor stan ludźi, trzy nienásycone rzeczy, trzy trudne, czwarta nieznáioma, pod trzemi się źiemia rusza, czwártégo znieść niemoże, o czterech namnieyszych rzeczách, o trzech, które dobrze chodzą.*

1. Słowá zgromadzáiącégo, synà zwracáiącégo. Widzenié, które powiádał mąż, z którym Bóg iest, y który Bogiem z nim mieszkáiącym umocniony rzékł.

2. Iestem nagłupszy między mężámi, y mądrośći człowieczéy niémász we mnie.

3. Nie náuczyłem się mądrośći, á nienáwykłem umieiętności świętych.

4. Któż wstąpił do niebá y zstąpił? kto zátrzymał wiátr w rękách swoich? kto záwiązał wody iáko w szácie? kto założył wszytkie kończyny źiemie? które iest imię iego? y które imię synà iego, ieśli wiész?

5. Wszelka mowá Boża ognistá, tarcza iest máiącym nádźieię w nim.

6. Nieprzydaway nic do słów iego, áby ćię nieprzekonał y nie nálazł kłamcą.

7. Dwu rzeczy prośiłem u ćiebie, nie odmawiay mi, pókim żyw.

8. Márność; y słowá kłámliwé oddal odemnie. Zebráctwá y bogáctwá nic daway mi: day tylko potrzeby do żywności moiéy:

9. Bych snádź násycony, nie był przywiedźiony do záprzenia, y rzékł: Któż iest Pan? ábo ubóstwem przyćiśniony, nie iał się kráść, y fałszywie nieprzyśięgał przez imię Bogá mégo.

10. Nie oskarżay sługi do Páná iego, áby ćię snadź nieprzeklinał, y upadłbyś.

11. Rodzay, który oycu swemu złorzeczy, y który mátce swéy nie błogosłáwi.

12. Rodzay, który się sobie zda bydź czysty, á przećię nie omył się z plugástwá swégo.

13. Rodzay, który ma wyniosłe oczy, á powieki ku górze obrócone.

14. Rodzay, który ma miásto zębów miecze, á żuie trzonowemi swémi, áby wyiadł nędzniki z źiemie, á ubogie z ludźi.

15. Piiawká ma dwie córce mówiące: Przynieś, przynieś.

Trzy rzeczy są nienásycone, á czwarta, która nigdy nie rzecze: Dosyć.

16. Piekło, łono białogłowskie, y źiemiá, która się nie násyca wodą, á ogień nigdy nie mówi: Dosyć.

17. Oko, które urąga oycu, y które gárdźi rodzeniem mátki swoiéy, niech wykluią krucy od potoków, y niech ie wyiedzą orłętá.

18. Trzy rzeczy są u mnie trudné, á czwartéy zgołá niewiém.

19. Drógi orłowéy ná powietrzu, drógi wężowéy ná skále, drógi okrętu w pośrzód morzá, á drógi mężá w młodości.

20. Tákaż iest y drógá cudzołożącéy niewiásty, która źiádłá, y ućieráiąc ustá swoie, mówi: Nie uczyniłám nic złégo.

21. Pod trzemá rzeczámi drży źiemiá, á czwartéy znieść nie może.

22. Pod sługa kiedy króluie: pod głupim kiedy się náié chlebá.

23. Pod nienawisną niewiástą kiedy zá mąż poszłá: á pod służebnicą kiedy się stánie dźiedźiczką po Pániey swoiéy.

24. Cztéry rzeczy są máluczkié ná źiemi, á one są mędrszé nád mędrce.

25. Mrówki, lud słáby, który gotuie we żniwá żywność sobie:

26. Záiączek, gmin nie duży, który czyni sobie w skálách łożysko swoie:

27. Szárańcza, królá niéma, á wszytká hufcámi swémi wychodźi.

28. Páiąk, rękomá się wspiéra, á mieszka w pałacách królewskich.

29. Trzy rzeczy są, które dobrze chodzą: á czwarta, która szczęśliwie kroczy.

30. Lew namocnieyszy między źwierzęty, niczyiégo się potkánia nie zlęknie.

31. Kur máiący biodrá podkasáné: y báran: á y królá niemász, któryby mu się sprzećiwił.

32. Iest, który się głupim pokazał, skoro wzgórę iest wyniesiony: bo by był rozumiał, zátuliłby był ręką ustá swoie.

33. A kto mocno ściska wymioná, chcąc wydoić mléko, ten wyciska másło: á kto bárzo nos wyciéra, wyciska krew, á kto wzbudza gniewy, wywodźi niezgody.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Upomina, áby nie rozdawał niewiástam mdiętności swoiey, áni królom wind iedno żdtosnym, áby królowie sprawiedliwie sądźili, chwałá mocney niewiásty, piękność omylna łaská.*

1. Słowá Lámuelá królá. Widzenié, którym go ćwiczyłá mátká iego.

2. Coż miły móy, cóż miły żywotá mego, cóż miły żądánia mego?

3. Nie daway niewiástóm máiętności twoiéy, y bogactw twoich ná zniszczenié krolów.

4. Nie daway królóm, o Lámuelu, nie daway krolóm winá: bo tám niémász żadnéy táiemnice, gdźie pánuie opilstwo.

5. By snadź nie pili y nie zápomnieli sądów, á nie odmienili spráwy synów ubogiégo.

6. Dawaycie sycery smętnym: á winá tym, których serce iest w gorzkości:

7. Niech piią y zápámiętáią nędze swoiéy, á boleści swoiéy więcéy niech nie wspominaią.

8. Otwórz ustá swé niemému, y spráwam wszytkich synów miiáiących:

9. Otwórz ustá twoie, skaż co iest spráwiedliwégo, á sądź nędznégo, y ubogiégo.

10. Niewiástę mężną któż znaydźie? dáleko, y od ostátecznych gránic cená iéy.

11. Ufa w niéy serce męża iéy, á korzyśći nie będźie potrzebował.

12. Odda mu dobrym, á nie złym, po wszytkié dni żywotá swoiégo.

13. Szukáłá wełny y lnu, y robiłá dowćipem rąk swoich.

14. Stáłá się iáko okręt kupiecki, z dáleká przywożąca żywność swoię.

15. Y w nocy wstawáłá, y dáłá korzyść domownikóm swoim, y pokármy służebnicam swoim.

16. Oglądáłá rolą, y kupiłá ią: z pożytku rąk swoich násádźiłá winnicę.

17. Przepasáłá mocą biodrá swoie: y zmocniłá ramiona swoie.

18. Skosztowáłá, y uyźrzáłá, że dobré iest kupiectwo iéy, nie zgáśnie w nocy kágániec iéy.

19. Rękę swą ściągnęłá do mocnych rzeczy: á pálce iéy uięły wrzećiono.

20. Rękę swą otworzyłá ubogiému, á dłonié swé ściągnęłá ku niedostátecznému

21. Nie będźie się bałá domowi swému źimná śnieżnégo: bo wszyscy domownicy iéy máią po dwu sukniách.

22. Obićié spráwiłá sobie, biśiór y szárłat odźienié iéy.

23. Znáczny iest mąż iéy w rádźie, gdy uśiędźie między stárszymi źiemie.

24 Rąbek urobiłá, y przedáłá, y pás podałá Chánáneyczykowi.

25. Moc y ochędóstwo ubior iéy: y śmiać się będźie czásu potomnégo.

26. Ustá swé otwarza mądrości, á zakon miłosierdzia ná ięzyku iéy.
27. Upátrowáłá ścieżki domu swego, á chlebá próżnuiąc nie iádłá.
28. Powstáli synowie iéy, y szczęśliwą sławili: mąż iéy, y chwalił ią.
29. Wiele córek zebrało bogáctwá, tyś przewyższyłá wszytkie.
30. Omylna wdzięczność, y márná iest pękność: niewiastá boiąca się Boga tá będźie chwalona.
31. Daycie iéy z owoców ręku iéy: á niech ią chwalą w bramách uczynki iéy.

# EKKLESIASTES.

## ROZDZIAŁ I.

*Wszystkie rzeczy márne á próżne, á nic nowégo pod słońcem, trudne wszech rzeczy wyszukánie, y to próżne á z frásunkiem duchá.*

1. Słowá Ekklesiástá, synà Dawidowego, króla Jerozolimskiego.
2. Márność nád márnościámi, rzekł Ekklesiástes: márność nád márnościámi, y wszytko márność.
3. Co więcéy ma człowiek ze wszytkiéy prace swéy, którą się prácuie pod słońcem?
4. Rodzay przemiia, y rodzay nádchodźi: á źiemiá ná wieki stoi.
5. Słońce wschodźi, y zachodźi, y wraca się do mieyscá swego: y tám znowu wszedzy,
6. Kraży przez południe, y skłánia się ku północy: przechodząc wszytko wokoło idźie wiátr, y návraca się do okręgów swoich.
7. Wszytkié rzeki wchodzą do morzá, á morze nie wylewa: do mieyscá, z którégo wyszły rzéki, wrácáia się, áby znowu ciekły.
8. Wszytkié rzeczy trudné, nie może ich człowiek wymówić. Nie nasyca się oko widzeniem, áni się ucho nápełnia słyszeniem.
9. Cóż iest, co było? tóż, co potym będźie. Cóż iest, co się stáło? tóż, co się stánie.
10. Nic niemász nowégo pod słońcem: y niemoże nikt mówić: Oto to iest nowé: iuż bowiém uprzedźiło w wiekách, które były przed námi.
11. Niémasz pámięći piérwszych rzeczy: ále áni tych, które potym będą, nie będźie pámiątki u tych, którzy ná końcu będą.
12. Ia Ekklesiástes byłem królem Izráelskim w Jeruzálem,
13. Y umyśliłem w sercu móim szukáć, y dowiádować się mądrze o wszytkim, co się dźieie pod słońcem. (Tę zabawkę nagorsza dał Bóg synóm człowieczym, áby się ią báwili).
14. Widźiałem wszytko, co się dźieie pod słońcem: á oto wszytko márność, y utrapienié duchá.
15. Przewrotni z ciężkością bywáią náprawieni: á głupich iest poczet nieprzeliczony.
16. Mówiłem w sercu moim, rzekąc: Otóm się stał wielkim, y przeszedłem mądrością wszytkié, którzy przedemna byli w Jeruzálem: á serce moie widźiáło wiele rzeczy mądrze, y náuczyłem się.
17. Y udałem serce moie, ábych poznał mądrość, y umieiętność, y błędy, y głupstwo: y doznałem, że y w tych iest praca, y utrapienié duchá.
18. Tym, że w wielkiéy mądrości wiele iest kłopotu: á kto przyczynia umieiętności, przyczynia y pracéy.

## ROZDZIAŁ II.

*O używániu roskoszy, bezpotrzebnéy chwały, w roskoszách, w bogáctwách, wszędy márność.*

1. Mowiłem ia w sercu moim: Póydę, á rospuszczę się w roskoszách, y będę zażywał dobrá. Y widźiałem, że y to iest márność.

2. Smiéch poczytałem zá błąd: á do wesela rzekłem: Co się darmo zwodzisz?

3. Myśliłem w sercu swoim, ábych záwściągnął od winá ciało moie, ábych serce swé przeniósł ku mądrości, á uchronił się głupstwá: ázbych obaczył, coby było pożytecznégo synom ludzkim: coby czynić potrzebá pod słońcem przez wszytkie dni żywotá ich.

4. Rozwielmożyłem dziełá moie: nábudowałem sobie domów, y násádziłem winnic.

5. Náczyniłem ogrodów y sádów, y nászczepiłem w nich drzéw rodzáiu wszelákiégo.

6. Y nábudowałem sobie stáwów: dla odwilżánia lásów drzew rodzących.

7. Nábyłem sobie sług y służebnic, y miałem czeladz wielką: stádá też, y wielkie trzody owiec nádewszytkie, którzy przedemną byli w Jeruzálem.

8. Zgromádziłem sobie srébro y złoto, y máiętności królów, y krain: sprawiłem sobie śpiéwaki, y śpiéwaczki, y roskoszy synów człowieczych, kubki, y czászé ná służbę do náléwánia winá.

9. Y przeszedłem bogáctwy wszytkié, którzy przedemną byli w Jeruzálem: mądrość też zostáłá zemną.

10. Y wszytko, czego żądały oczy moie, nie bróniłem im: ánim odmawiał sercu mému, ábym nie miało używáć wszelákiéy roskoszy, y kochác się w tym, com był zgotował: á miałem to zá cząstkę swoię, gdy bych zázył prace swoiéy.

11. A gdym się obrócił ku wszytkim dźiełóm, których náczyniły ręce moie: y ku robotam, w którychem się próżno pocił: obaczyłem we wszytkich márność y udręczenie myśli, á iż nic nie trwa pod słońcem.

12 Przeszedłem, ábych ogladał mądrość, y głupstwá y szaleństwá: (Coż iest, rzekłem, człowiek, ábym mógł náśládowác krolá stworcę swego?)

13. Y obaczyłem, iż ták dálece mądrość przechodźi głupstwo, iáko różna iest światłość od ciemności.

14. Mądrégo oczy są w głowie iego: głupi w ciemności chodźi: y poznałem, iż iednakié iest obu dokończenie.

15. Y rzekłem w sercu swym: Ieśliż iedno będźie, y głupiego, y moie dokończenie: cóż mi pomoże, żem się więcey o mądrość stárał? y rozmawiaiąc z sercem swoim, obaczyłem, że y to iest márność.

16. Nie będźie bowiem pámięći ták mądrégo iáko y głupiego na wieki, á potomné czásy zápomnieniem wszytko zárowno pokryią: umiera uczony, tákże iáko nieuczony.

17. A dla tegóż omiérzł mi żywot móy, widząc że wszytko złé iest pod słońcem, y wszytko iest márność, y utrapienié ducha.

18. Brzydźiłem się záś wszytką pracą moią, którąm pilnie prácował pod słońcem, gdyż mam mieć dziedzicá po sobie,

19. O którym niewiém ieśli mądry ábo głupi będźie, y ma pánować w pracách moich, w którychem się pocił, y kłopotałem się, á iestże co ták márnégo?

20. A przetóżem przestał, y odmówiło serce moie więcéy prácować pod słońcem.

21. Bo gdy drugi prácuie w mądrości, y umieiętności, y w pilnym stáraniu, człowiekowi próżnuiącému zostáwuie nábycie: y to tedy márność, y nieszczęśćie wielkié.

22. Bo cóż zá pożytek człowiekowi ze wszytkiéy pracéy iego, y z udręczenia ducha, którym się męczył pod słońcem?

23. Wszytkié dni iego boleści y nędze sa pełne, áni w nocy sercem odpoczywa: więc y to nie iest márność?

24. Izali nie lepiéy iest ieść y pić, y okázác duszy swéy dobrá z pracéy swoiéy? y toć iest z ręki Bożéy.

25. Któż ták używáć, y roskoszy zázywáć będźie, iáko ia?

26. Człowiekowi, który iest dobry przed oczymá iego, dał Bóg mądrość, y náukę, y weselé: lecz grzé-

sznému dał frásunek, y zbytnią pracą, áby przyczyniał y zbierał, á potym dał temu, który się Bogu upodobał: wszakże y to iest marność, y próżné myśli utrapienié.

## ROZDZIAŁ III.

*Iż wszystkie rzeczy czás mdią, á swemi zámierzonemi biegi miiáią, á iż iedno iest záginienie człowieká, y też niemégo bydlá.*

1. Wszystkié rzeczy máią czás, á swym zámierzonym biegem przemiia wszytko pod słońcem.

2. Czás rodzenia, y czás umiérania. Czás szczépienia, y czás wyrywánia tego, co szczepiono.

3. Czás zábiiania, y czás léczenia. Czás rozwálánia, y czás budowánia.

4. Czás płákánia, y czás śmiánia. Czás nárzekánia, y czás táńcowánia.

5. Czás rozrzucánia kámieni, y czás zbieránia. Czás obłápiánia, y czás oddalánia się od obłápiánia.

6. Czás nábywánia, y czás utracánia. Czás chowánia, y czás odrzucánia.

7 Czás dárcia, y czás zszywánia. Czás milczenia, y czás mówienia.

8. Czás miłowánia, y czás nienáwidzenia. Czás woyny, y czás pokoiu

9. Cóż więcéy ma człowiek z prace swéy?

10. Widźiałem udręczenié, które dał Bóg synom człowieczym, áby się ciągnęli w nim.

11. Wszytko uczynił dobré czásu swego, á świát podał rozbiérániu ich, áby nie nálazł człowiek spráwy, którą uczynił Bóg od początku áż do końcá.

12. Y poznałem, że niémász nic lepszégo, iáko weselić się, á czynić dobrze zá żywotá swego.

13. Káżdy bowiem człowiek, który ié y piie: y widźi dobrá z prace swoiéy: to dar Boży iest.

14. Doznałem, iże wszytkié spráwy, które Bóg uczynił, trwáią ná wieki: nie możemy im nic przydáć áni uiąć, które Bóg uczynił, áby się go bano.

15. Co iuż było, to y teraz iest: co będźie, iuż było. A Bóg odnawia, co przeminęło.

16. Widźiałem pod słońcem ná mieyscu sądu, niezbożność: á ná mieyscu spráwiedliwości, nieprawość.

17. Y rzekłem w sercu swoim: Spráwiedliwégo y niezbożnégo Bóg sądźić będźie: y czás káżdéy rzeczy tedy będźie.

18. Rzekłem w sercu synóm ludzkim, áby ich Bóg doświadczył, y ukazał, że są bestyiam podobni.

19. Przetóż iednákié iest dokończenié człowieká y bydląt, y równy stan oboygá: iáko umiéra człowiek, ták y oné umieráią: y iednáko tchną wszytkié, y nie ma człowiek nic więcéy nád bydlę: wszytko podległo márności,

20. Y wszytko idźie ná iedno mieysce. Z źiemie są uczynioné, y w źiemię się iednako obracáią.

21. Któż wié, ieśli duch synów Adámowych wstępuie w zgórę, á ieśli duch bydlęcy zstępuie ná dół?

22. Y obaczyłem, iż nic lepszégo, iedno weselić się człowiekowi w uczynkách swych, á iż to iest dział iego. Bo któż go przywiedźie, iżby poznał to, co po nim będźie?

## ROZDZIAŁ IV.

*Bezprawie, ućisk, zdrády, mdiętności, to wszystko márność, też o szczególnym człowieku, o dźiećięćiu, o stárcu, á że posłuszeństwo lepsze niż ofiáry.*

1. Obroćiłem się do innych rzeczy, y uyźrzałem potwarzy, które się dźieią pod słońcem, y łzy niewinnych, á żadnégo pocieszyćielá: y nie mogą się sprzećiwić gwałtowi ich, nie máiąc żadnégo pomocniká.

2. A chwaliłem więcéy umárłé, niżli żywé:

3. A miałem zá szczęśliwégo nád obudwu, który się ieszcze nie národźił, áni wiedźiał złego, które się dźieie pod słońcem.

4. Ieszcze przypátrzałem się wszelákim pracam ludzkim, y zabiegi obaczyłem, że podległy iest zazdrości ludzkiéy: y w tym tedy márność iest, y praca zbyteczna.

5. Głupi składa ręce swoie: á ié ciało swoie, mówiąc:

6. Lepsza iest iedná garść z pokoiem: niż obie ręce pełne z pracą, y z udręczeniem myśli.

7. Przypátruiąc się nálazłem y drugą márność pod słońcem.

8. Iest ieden, á nie ma drugiego, áni syná, áni brátá: á wżdy prácować nie przestáie, á nie mogą się násycić bogáctwem oczy iego: y iné myśli, mówiąc: Komuż prácuię, á pozbawiam duszę moię dóbr? W tym też iest márność, y złe udręczenie.

9. Lepiéy tedy dwiemá bydź spółem, niż iednému: ábowiém máią pożytek z swego towárzystwá:

10. Ieśli ieden upádnie, drugi go podeprze. Biádá sámému: bo ieśli upádnie, nie ma, ktoby go podniósł.

11. Ieśli dwá spáć będą, zágrzeie się ieden od drugiego: ieden iáko się zágrzeie?

12. Ieśli też kto przemoże iednego, dwá się mu zástáwiáią: sznur troisty nie łácno się przerywa.

13. Lepsze iest páchołę ubogié á mądré, niżli król stáry á głupi, który nie umie opátrzyć ná przyszły czás.

14. Ze czásem drugi z więźienia, y z oków wychodźi ná królestwo: á drugi urodziwszy się królem, zostawa żebrakiem.

15. Widziałem wszytkié żywiące pod słońcem, chodzące z młodźieńcem wtorym, który ma nástáć po nim.

16. Niezliczona liczbá iest ludźi wszytkich, którzy byli przed nim: á którzy potym będą, nie będą się weselić z niego. Ale y to márność, y utrapienie duchá.

17. Strzeż nogi twoiéy, gdy idźiesz do domu Bożego, á przybliżysz się, ábyś słuchał. Dáleko bowiem lepszé iest posłuszeństwo, niżli ofiáry głupich, którzy nie wiedzą, co złego czynią.

## ROZDZIAŁ V.

*Abyśmy niemawidli upornie d wszetecznie przed Bogiem, śluby mu pełnili, Bogá się bali, bezprawia nie czynili, łákomi nie byli.*

1. Nie mów nic nie rozmyślnie, á niech nie będźie serce twé prędkie ná wymowienié słowá przed Bogiem. Bóg bowiem ná niebie, á ty ná ziemi: przeto niech będźie słów twoich máło.

2. Zá wielkim stárániem sny idą: á w wielomowstwie głupstwo się naydźie.

3. Ieśliś co ślubił Bogu, nie omieszkayże spełnić: ábowiém nie podoba się mu niewierna á głupia obietnicá, ále cokolwiek ślubisz, odday.

4. Y dáleko lepiéy iest nie ślubować, niżli po ślubie obietnic nie spełnić.

5. Nie daway ustóm twoim, ábyś o grzech przyprawił ciało twoie, áni mów przed ányołem: Niemász opátrzności: by snać Bóg rozgniewawszy się ná mowę twoię, nie rozprószył wszytkich spraw rąk twoich.

6. Gdźie wiele snów, wiele márności, y mowy niezliczoné. Ale ty Bogá się bóy.

7. Ieśli uyźrzysz potwarzy ná ubogié ludźi, y gwałtowné sądy, y wywrócenié sprawiedliwości w kráinie, nie dźiwuyże się tákowéy sprawie: bo nád wysokiego iest wyższy drugi, á nád té ieszcze są drudzy zwierzchnieyszy,

8. A nád té ieszcze wszytkiéy źiemi król roskázuie służącéy.

9. Łákomy nie násyci się pieniędzy, á kto miłuie bogáctwá, nie weźmie z nich pożytku: przetóż y to iest márność.

10. Gdźie iest wiele máiętności, wiele y tych, którzy ie trawią. A cóż zá pożytek Pánu z tego, iedno iż widźi bogáctwá oczymá swémi?

11. Wdźięczny iest sen robiącému, chociá máło, chociá wiele zié: lecz násycenié bogátego spáć mu nie dopuszcza.

12. Iest y druga niemoc bárzo złá, którąm widźiał pod słońcem: bogáctwá záchowáné ná złé Páná swégo.

13. Giną bowiém w złym utrapieniu: urodźił syná, który będźie w wielkim ubóstwie.

14. Iáko wyszedł nági z żywotá

mátki swéy, ták się wróci: á nic nie weźmie z sobą z prace swoiéy.

15. Żałosna zgoła niemoc: iáko przyszedł, ták się wróci: Cóż tedy mu pomoże, że ná wiátr prácował?

16. Po wszytkie dni żywotá swégo iadał w ciemności: y w frásunku wielkim, y w kłopocie, y smutku.

17. Przetóż to zdáło mi się bydź dobré, áby człowiek iadł y pił, y używał wesela z prace swéy, która sam prácował pod słońcem, w liczbie dni żywotá swégo, które mu Bóg dał: y to iest dział iego.

18. Y każdému człowiekowi, któremu Bóg dał bogáctwá, y máiętności, y moc mu dał, áby iadł z nich, y używał cząstki swoiéy, y weselił się z pracéy swoiéy: toć iest dar Boży.

19. Bo nie wiele będźie pámiętał dni żywotá swégo, iż Bóg zábawił roskoszámi serce iego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Mieć bogáctwá, á nieumieć ich używáć, iest márność.*

1. Iest y drugié złé, którém widźiał pod słońcem, á iśćie częste u ludźi.

2. Mąż, któremu Bóg dał bogáctwá, y máiętności, y sławę: y nie schodźi niczym duszy iego we wszytkim, czego iedno żąda: lecz mu Bóg nie dał téy mocy, áby pożywał z tego, ále człowiek obcy ono pożrze. Toć iest márność y nędzá wielká.

3. Ieśliby kto spłodźił sto synów, y żyłby wiele lat, y miałby wiele dni wieku, á duszá by iego nie użyłá dobrá máiętności swoiéy, y nie miałby pogrzebu: o tym ia powiádam, iż lepszy iest martwy płód niżli on.

4. Abowiém próżno przyszedł, y idźie do ciemności: y zápámiętániem zgładzoné będźie imię iego.

5. Nie widźiał słońcá, áni poznał różności dobrégo y złégo.

6. A choćby żył przez dwá tysiącá lat, á nie zażył dobrá: ázaż nie do iednégo mieyscá wszytko idźie?

7. Wszytká praca człowiecza w uśćiech iego: lecz duszá iego nie będźie násycona.

8. Cóż ma więcéy mądry nád głupiégo? á co ubogi, iedno áby tám szedł, gdźie iest żywot?

9. Lepiéy iest widźieć to, czegoś żądał, niżli prágnąć, czego nie znasz. Aleć y to márność, y dumá duchá.

10. Który ma bydź, iuż názwano iest imię iego, y wiedzą, że iest człowiek, y nie może práwować się u sądu z mocnieyszym nádeń.

11. Wiele iest słów, y wielką w gadániu máią próżność.

## ROZDZIAŁ VII.

*Wyższych rzeczy nád się nie służy szukáć, á co sobie raczey ludźie máią obieráć, á czego się widrować, á że nieumárłá gorsza bywa niżli śmierć, że Bog człowieká stworzył prostégo, á dobrego.*

1. Cóż potrzebá człowiekowi szukáć rzeczy większych nád się, gdyż niewié, co mu iest pożyteczno w żywocie iego, w liczbie dniów pielgrzymowánia iego, y w czásie, który iáko ćień przemiia? Abo kto mu oznaymić może, co będźie po nim pod słońcem?

2. Lepszé iest imie dobré, niżli máści drogié: y dźień śmierći, niżli národzenia.

3. Lepiéy iść do domu żałobnégo, niżli do domu godownégo: bo w onym przypomina się koniec wszytkich ludźi, á człowiek żywiący rozmyśla, co ná potym będźie.

4. Lepszy iest gniéw niżli śmiéch: bo przez smutek twarzy poprawuie się umysł przestępnégo.

5. Serce mądrych gdźie smutek iest: á serce głupich kędy weselé.

6. Lepiéy iest dáć się káráć mądrému: niżli dáć się oszukáć pochlebstwámi głupich.

7. Bo iáki trzask ćierznia pod kotłem goráiącego, táki śmiéch głupiégo: ále y to márność.

8. Potwarz frásuie mądrégo, y straći moc sercá iego.

9. Lepszy iest koniec modlitwy, niż początek. Lepszy iest ćierpliwy niż chełpliwy.

10. Nie bądź ku zágniewaniu

prędki: bo gniew w zánádrzu głupiego odpoczywa.

11. Nie mów: Co mnimasz zá przyczyná iest, że pierwsze czásy lepsze były, niżli teraz są? bo głupie iest takowe pytánie.

12. Pożyteczniejsza iest mądrość z bogáctwem, y więcéy pomaga tym, którzy widzą słońce.

13. Iako bowiem bróni mądrość, ták też bronią pieniądze: lecz to ma nádzwysz umieiętność, y mądrość, że dáią żywot tému, który ie ma.

14. Przypátrz się spráwam Bożym, iż żáden nie może poprawić, którego on wzgárdźi.

15. W dźień dobry záżyway dobrá, á strzeż się dniá złego. Bo iáko ten, ták y on uczynił Bóg, áby nie nálazł człowiek przeciw iemu żałob sprawiedliwych.

16. Tom też widźiał zá dni márności moiéy: Sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swoiéy: á niezbożny długo żyie we złości swoiéy.

17. Nie bądź názbyt sprawiedliwym: áni mądrym więcéy, niż potrzebá, ábyś nie zgłupiał.

18. Nie czyń bárzo niezbożnie: á ni bądź głupim, ábyś nie umárł czásu nie swégo.

19. Dobrze iest wspomágáć sprawiedliwego, ále y od niego nie odciągay ręki twoiéy: bo kto się Bogá boi, nic nie zániedbawa.

20. Mądrość więcéy umacnia mądrego, niżli dźieśięć kśiążąt, którzy są w mieśćie.

21. Niémász bowiem sprawiedliwego ná źiemi, któryby czynił dobrze, á nie grzeszył.

22. Ale y do wszytkich powieści, które się mówią, nie przykłáday sercá twego, ábyś snadź nie usłyszał sługi twego złorzeczącego tobie.

23. Wié bowiém sumnienié twoie, żeś y ty często złorzeczył drugim.

24. Wszytkiégom doświadczał mądrością, mówiłem: Będę mądrym: á oná dáléy odstąpiłá odemnie.

25. Dáleko więcéy, niżli byłá: y głęboka głębia, kto ią naydźie?

26. Obeyźrzałem wszytko myślą moią, ábych wiedźiał y uważał, y szukał mądrości y rozumu: á iżbych poznał niezbożność głupiego, y błąd nierozumnych:

27. Y doznałem, iż niewiástá gorźczeysza iest niżli śmierć: która iest śidłem łowców, á serce iéy niewód, ręce iéy są pętá. Kto się Bogu podoba, wybiéga się od niéy: ále kto grzészny iest, będźie od niéy poiman.

28. Otóm tego doznał (rzékł Ekklesiastes) iednégo po drugim, ábych nálazł pewna rzecz.

29. Któréy ieszcze szuka duszá moiá, á nie nálazłem. Mężá iednégo práwégo z tyśiącá: lecz niewiásty ze wszech nienálazłem

30. Tylkóm to nálazł, że Bóg uczynił człowieká práwégo, á on się sam wdał w niezliczone gadki. Któż táki iest, iáko mądry? á kto umié rozwiązánie słowá?

## ROZDZIAŁ VIII.

*Mądrość gdźie się ukázuie, nie godźi się odstąpić od twarzy Boż y prze złe uczynki, o pogrzebie ludźi martwych złych, á przecz ludźie bez boiáźni Bożéy grzeszą, á że skutkom Bożym przygáná bydź dáná nie może.*

1. Mądrość człowieká świéći się ná twarzy iego: á namocnieyszy zmieni oblicze iego.

2. Ia strzegę ust królewskich, y przykázánia przyśięgi Bożéy

3. Nie skwápiay się odyść od oblicznośći iego, áni trway we złym uczynku: bo wszytko, co chce, uczyni:

4. A mową iego pełna iest mocy, áni mu żaden rzec może: Przecz ták czynisz?

5. Kto strzeże przykázánia, nie uzna nic złégo. Czás y odpowiedź rozumié serce mądrego.

6. Káżdéy spráwie iest czás, y pogodá, á wielkié człowieczé utrapienie:

7. Bo niewié przeszłych, á przyszłych od żadnégo się posłá nie dowié?

8. Nie iest w człowieczéy mocy zábrónić duchá: áni ma mocy w dźień śmierći, áni mu dopuści odpoczynąć, gdy nadchodźi woyná,

áni zbáwi niezbożność niezbożnégo.

9. Wszytko to obaczyłem, y udałem serce swé ná wszytkié uczynki, które się dźieią pod słońcem. Czásem pánuie człowiek nád człowiekiem, ná swé złé.

10. Widziałem niezbożné pogrzebioné, którzy ieszcze póki żyli, ná mieyscu świętym byli, y chwalono ie w mieście, iáko w uczynkách sprawiedliwé. Ale y to márność iest.

11. Bo iż nie rychło wydáią dekret przeciwko złym, bez żadnéy boiáźni synowie człowieczy broią złości.

12. Wszákże grzésznik ztądże stokroć złość czyni, á cierpliwie go czekáią: iam poznał, iż tym dobrze będźie, którzy się Bogá boią, którzy się wstydzą twarzy iego.

13. Nie iest dobrze niezbożnému, y dni iego nie przedłużáią się: ále niech przemiiáią iáko ćień, którzy się nie boią oblicza Páńskiégo.

14. Iest y drugá márność, która się dźieie ná źiemi. Są sprawiedliwi, którym się źle wiedźie, iákoby uczynki niezbożnych uczynili: y są niezbożni, którzy są ták bespieczni, iákoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz y to mam zá nawiększą márność.

15. Chwaliłem tedy weselé, że niemász nic lepszégo człowiekowi pod słońcem, iedno ieść y pić, á weselić się: á iż to tylko z sobą weźmie z pracéy swéy we dniách żywotá swego, które mu Bóg dał pod słońcem.

16. Y udałem serce swé, ábym poznał mądrość, y rozumiał zábáwienié, które iest ná źiemi: iest człowiek, którému we dnie y w nocy sen ná oczách nie postoi.

17. Y zrozumiałem, iż wszytkich uczynków Bożych żadnéy przyczyny ználeść człowiek nie może, które się dźieią pod słońcem: á czym więcéy prácuie szukáiąc, tym mniéy náyduie: choćby też mówił mądry, że wié, nie będźie mógł náleść.

## ROZDZIAŁ IX.

*Nie pewien człowiek łáski Bożéy, która rzecz ná świecie nagorsza, po tym świecie á żywocie co iest, co tu czynić, końcá swégo żaden nie wié, o człowieku ubogim y mądrym.*

1. Wszytkom to rozważał w sercu swoim, ábych pilnie zrozumiał: są sprawiedliwi y mądrzy, á uczynki ich są w ręce Bożéy: á przecię niewié człowiek ieśli iest miłości, czyli nienawiści godźien:

2. Ale wszytkié rzeczy ná przyszły czás záchowáné są niepewne, przeto że wszytko iednáko przychodźi ná sprawiedliwégo y niezbożnégo, ná dobrégo y ná złégo, ná czystégo y nieczystégo, ná czyniącégo ofiáry y gárdzącégo nimi. Iáko dobry, ták y grzészny: iáko krzywo przyśięźcá, ták y ten, który prawdźiwie przyśięga.

3. To iest nagorsza ze wszytkiégo, co się dźieie pod słońcem, że się iednáko ze wszytkimi dźieie. Przeco y sercá synów człowieczych nápełnią się złości y wzgárdy w swym żywocie, á potym doprowádzeni będą do piekłá.

4. Niemász żadnégo, któryby záwsze żył, y któryby o tym nádźieię miał: lepszy iest pies żywy, á niźli lew zdechły.

5. Bo żywiący wiedzą, iż umrzeć máią: lecz umárli nic więcéy niewiedzą, áni dáléy máią zapłaty: gdyż pámiątká ich przyszłá w zápámiętánie.

6. Miłość téż y nienawiść, y zazdrości pospołu zginęły: áni máią części ná tym świecie, y w uczynku, który się dźieie pod słońcem.

7. Idźże tedy, á iédź chléb swóy z weselem, á piy wino swé z rádością: bo się uczynki twoie Bogu podobáią.

8. Ná káżdy czás niech będą białé száty twoie, á oleiek niechay nie schodźi z głowy twoiéy.

9. Záżyway żywotá z żoną, którą miłuiesz, po wszytkié dni żywotá niestáteczności twoiéy, któreć dáné są pod słońcem przez wszytek czás márności twoiéy: bo to iest dźiał w żywocie, y w pracéy twéy, którą prácuiesz pod słońcem.

10. Cokolwiek czynić może ręká twoiá, ustáwicznie czyń: bo áni sprawy, áni rozumu, áni mądrości, áni umieiętności nie będźie w piekle, gdźie się ty kwápisz.

11. Obróciłem się ku drugiému, y widźiałem pod słońcem, iż áni prędkich iest biég, áni mężnych woyná, áni mądrych chleb, áni uczonych bogáctwá, áni smyślnych łáská: ále czás y trefunek iest we wszytkim.

12. Nie wié człowiek końcá swego: ále iáko ryby łowią wędą, y iáko ptáká śidłem imáią: ták też ludźie bywáią poimáni we zły czás, gdy ná nie nagle przypádnie.

13. Widźiałem też y tę mądrość pod słońcem, y doznałem, że iest wielka:

14. Miásto máłé, y máło w nim mężów: przyćiągnął przećiwko niemu król wielki, y oblégł ie, y pobudował szańce w około, y dokonáło się oblężenié.

15. Y nálazł się w nim mąż ubogi á mądry, y wybáwił miásto mądrością swą: á żaden nie wspomniał potym ná onégo człowieká ubogiégo.

16. Y mówiłem ia, iż lepsza iest mądrość, niżli moc: czemuż tedy mądrość ubogiégo wzgárdzona iest, y słowo iego nie słuchano?

17. Słów mądrych słuchái w milczeniu, więcéy niż wołánia książęcégo między głupiémi.

18. Lepsza iest mądrość niż oręże woienné: á ktoby w iednym zgrzészył, wiele dobrégo stráći.

## ROZDZIAŁ X.

*Która mądrość iest chwalebna, serce mądrégo y głupiego, o podwyszeniu głupiégo y sługi, o utrácie, o królu dźiećięciu, o królu dobrym, á że pieniądze wszem rzeczam pánem.*

1. Muchy zdycháiące psuią wonną wdźięczność drogiégo oléyku. Droższa iest mądrość, y sława, máłé y ná czás szaleństwo.

2. Serce mądrégo po práwéy stronie iego, á serce głupiégo po lewéy stronie iego.

3. Ale y w dródze kiedy głupi chodźi, sam będąc szalonym, wszytkié ma zá głupie.

4. Ieśli duch pánuiącégo wstąpi ná ćię, nie opuszczay mieysca twego: ábowiém léczenié uczyni, że przestáną grzéchy wielkié.

5. Iest złość, którąm widźiał pod słońcém, iákoby zá obłádzeniem wychodzącą od oblicznośći książęcia.

6. Głupiégo posádzonégo ná godności wysokiéy, á bogáté ná dole siedzące.

7. Widźiałem sługi ná koniech, á książętá chodzące po źiemi iáko sługi.

8 Kto dół kopá, wpádnie wéń: á kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi.

9. Kto przenośi kámienié, sprácuie się nimi: á kto rąba drwá, będźie ránion od nich.

10. Ieśli się przytępi żelázo, á tó nie iáko pierwéy, ále stępioné będźie, z wielką pracą náostrzoné będźie: á po dowćipie przychodźi mądrość.

11. Gdyby ukąsił wąż po ćichu, nic nie ma mniéy nádeń, który potáiemnie uwłóczy.

12. Słowá ust mądrégo wdźięczność, á wárgi głupiégo zrzucą go.

13. Początek słów iego głupstwo: á ostátek ust iego błąd wielki.

14. Głupi rozmnaża słowá. Niewié człowiek, co przed nim było: á co po nim będźie, kto mu oznaymić może?

15. Praca głupich utrapi ie, którzy nie umieią iśdź do miástá.

16. Biádá tobie źiemio, któréy król iest dźiećięćiem, y któréy książętá ráno iadáią.

17. Szczęśliwa źiemiá, która ma królá záćnégo, y któréy książętá iedzą czásu słusznégo, dla posilenia, á nie dla zbytku.

18. Dlá lenistwá pochyláią się dáchy: á dla słábych rąk będźie przećiekał dóm.

19. Ná śmiech czynią chléb, á wino, żeby zażywáli żywi: á pieniądzam wszytko iest posłuszno.

20. W myśli twoiéy nie uwłaczay królowi, á w skrytości pokoiu twego, nie łay bogátemu: bo y ptacy powietrzni głos twóy zániosą, á który ma skrzydłá, oznaymi powieść.

## ROZDZIAŁ XI.

*O rozśiewaniu náuki, o nieodmiennośći sądu, ná który się nie godzi zápámiętawáć.*

1. Rzucay chléb twóy ná wody ćiekące: bo po długim czásie naydźiesz ii.

2 Day część śiedmi, y ośmi: bo niewiész, co zá złe będźie ná źiemi.

3. Ieśli się nápełnią obłoki, wyléią dészcz ná źiemię. Ieśli upádnie drzewo ná południe álbo ná północy, ná którymkolwiek mieyscu upádnie, tám będźie.

4. Kto się ná wiátr ogląda, nigdy śiać nie będźie: á kto się przypátruie obłokóm, nigdy żąć nie będźie.

5. Iáko niewiész, która iest drógá duchá, y iáko się zrastáią kośći w żywocie brzemiennéy: ták nie wiész spraw Bożych, który iest twórcą wszytkiégo.

6. Poránu śiéy naśienié twoie: á w wieczór niech nie odpoczywa ręká twoiá: bo niewiész, które lepiey wzdniźie, to ábo ono, y ieśli oboie społem, lepsze będźie.

7. Wdźięczne świátło, y miła rzecz iest oczóm widźieć słońce.

8. Ieśliby przez wiele lat żyw był człowiek, á w tych wszytkich się weselił, ma pámiętáć ná czás ćiemny, y ná długié dni: które kiedy przyydą, przeszłé rzeczy pokażą się marnośćią.

9. Weselże się tedy młodźieńcze w młodości twoiéy, á niech zażyie dobrégo serce twé we dni młodości twoiéy, y chodź drógámi sercá twego, y według weyźrzenia oczu twoich: ále wiédz, iż zá to wszytko przywiedźie ćię Bóg ná sąd.

10. Oddal gniéw od sercá twego, y odrzuć złość od ćiáłá twego. Bo młodość y roskosz są rzeczy marné.

## ROZDZIAŁ XII.

*Zá młodu mieć Bogá przed oczyma, pierwéy niźli nádeydźie frasowita stárość, á ná koniec śmierć: á gdyż wszystko márność, przykázánie Boże pełnić, bo ze uszech liczbę czynić będźiem.*

1. Pomni ná stworzyćielá twégo, zá dni młodości twoiéy: póki nie przydźie czás udręczenia, y nie nádeydą látá, o których mówić będźiesz: Nie podobáią mi się.

2. Póki się nie záćmi słońce y świátło, y księżyc, y gwiazdy, y póki się nie wrócą po dżdżu obłoki.

3. Kiedy się poruszą stróżowie dómowi, y zachwieią się duży mężowie: y próżnować będą mielące w máłey liczbie, y záćmią się pátrzące przez dźiury.

4. Y zawrą wrotá zá ulicę, w poniżeniu głosu mielącéy: y powstaną ná głos ptászy, y ogłuszeią wszytkié córki śpiewánia.

5. Będą się też bać mieysc wysokich, y będą się lękać ná drodze, zákwitnie drzewo migdáłowé, utyie szárańcza, á rozprószą się kapáry: bo póydźie człowiek do domu wieczności swéy, y będą chodźić po ulicách płáczący.

6. Póki się nie przerwie sznur srébrny, á skurczy się czepek złoty: y stłucze się wiádro nád zdroiem, y złamie się koło nád studnią.

7. Y wróći się proch do źiemie swéy, z któréy był, á duch wróći się do Bogá, który go dał.

8. Márność nád márnośćiámi, rzekł Ekklesiástes, y wszytko márność.

9. A Ekklesiástes będąc namędrszy, nauczał lud, y powiedźiał, co był uczynił: á wywiedźiawszy się złożył wiele przypowieści.

10. Szukał słów pożytecznych, y spisał mowy ná práwdźie, y pełné prawdy.

11. Słówá mądrych są iáko ośćienié, y iako gwoździe głęboko wbité: które przez radę mistrzów dáné są od pasterzá iednego.

12. Nad to synu móy więcéy się

nie pytay, czynienia wiele ksiąg niemász końca : á częste myślenie iest ciała utrapienié.

13. Końcá mówienia wszyscy społem słuchaymy: Bogá się bóy, á strzeż przykazania iego : bo to iest wszelki człowiek.

14. Wszytko, co się dźieie, przywiedźie Bóg ná sąd, zá káżdy występek lub dobry lub zły, ono będźie.

# PIESN NAD PIESNIAMI SALOMONA.

## ROZDZIAŁ I.

*Słowy niewidsty wypowiádá się wielka ządość wybránych Bożych, áby niepochybnie znali, że Bogá k sobie miłośćiwégo y dobrotliwégo máią.*

1. Niech mię pocáłuie pocálowániem ust swoich: bo lepszé są pierśi twé nád wino,

2 Woniáiące oleykámi nawybornieyszémi. Oleiek wylany imię twoie: dla tego pánienki umiłowáły ćię.

3. Pociągni mię zá tobą, pobieżemy do wonnośći olevków twoich. Wprowádźił mię król do pokoiów swoich: rozráduiem się y rozweselemy w tobie, pámiętaiąc ná pierśi twoie nád wino : práwi miłuią ćię.

4. Czarnaćiem, ále piękna, córki Jerozolimskie: iáko namioty Cedár, iáko skóry Sálomonowé.

5. Nie pátrzayćie ná mię, żem iest śmiáda, bo mię opaliło słońce : synowie mátki moiéy walczyli przećiwko mnie, postáwili mię stróżem w winnicách: winnice moiéy nie strzegłám.

6. Oznaymiże mi, którégo miłuie duszá moiá, kędy pásiesz, kędy odpoczywasz w południé : ábych się nie poczęłá błąkáć zá trzodámi towarzyszów twoich.

7 Ieśli się nie znasz, o napiękniesza między niewiástámi: wynidź á idź zá stádem trzód, á páś koźlętá twoie przy budkách pásterskich.

8. Ieźdźie moiéy w woźiéch Pháráonowych przyrównałem ćię przyiaćiołko moiá.

9. Piękné są iágody licá twego iáko synogárlice: szyiá twoiá iáko kleynoty.

10 Láncuszki złoté uczynimy tobie srebrem nákrapiáne.

11. Kiedy król był ná pokoiu swoim, spikánárd móy wydał wonność swoię.

12. Snopek mirrhy iest mi miły móy: między pierśiámi moiémi mieszkáć będźie.

13. Grono Cypru mi miły móy, w winnicách Engáddy.

14. Otóś ty piękna przyiáćiołká moiá, otóś ty iest piękna : oczy twoie iáko gołębice.

15. Otoś ty iest piękny miły móy, y wdźięczny. Lóżko nászé kwiécia pełné.

16. Bálki domów nászych cedrowé, stropy nászé cyprysowé.

## ROZDZIAŁ II.

*Oblubieniec oznáymuie Bogá bydź skárbem wszego dobrégo, á że go snádnie dostáć.*

1. Ia kwiát polny, y lilia pádolna.

2. Iáko lilia między ćiérniem: ták przyiaćiółká moiá między córkámi.

3. Iáko iábloń między drzewem leśnym: ták miły móy między synámi. Pod ćiéniem iego, którégóm prágnęłá, śiedźiałám : á owoc iego słodki gárdłu memu.

4. Wprowádźił mię do piwnice winnéy, rozrządźił we mnie miłość :

5. Obłóżćie mię kwiéciem, osyp-

cie mię iábłki: boć mdleię od miłości.

6. Lewa ręka iego pod głową moią: á práwicá iego obłápi mię.

7. Poprzyśięgam was córki Jerozolimskie przez sarny y przez ielenié pólne, ábyście nie budźiły, áni ocucić dawały miłéy moiéy, dokąd sámá nie zechce.

8. Głos miłego mego: oto ten idźie skacząc po górách, przeskákuiąc págórki.

9. Podobny iest miły móy sárnie y ielonkowi. Oto on stoi zá ścianą nászą, poglądáiąc okny, pátrzáiąc przez kraty.

10. Oto miły móy mówi ku mnie: wstań śpiesz się przyiaćiołko moiá, gołębico moiá, piękna moiá, á przyidźi.

11. Boć iuż zimá minęłá, deszcz przeszedł, y przestał.

12. Ukazáły się kwiatki po źiemi nászéy, przyszedł czás winnic obrzynánia: głoś synogarlice słyszan iest w źiemi nászéy.

13. Figá wypuściłá niedoyźrzałé figi swoie: winnice kwitnące wydały wonność swoię. Wstań przyiaćiołko moiá, piękna moiá, á przyidźi.

14. Gołębico moiá, w rospádlinách skálnych, w maclochu párkanu, ukaż mi oblicze twoie, niechay głos twóy zábrzmi w uszách moich: ábowiém głos twóy wdźięczny, á oblicze twoie piękné.

15. Poymayćie nam liszki máłé, które psuią winnice: bo winnica nászá zákwitłá.

16. Miły móy mnie, á iá iemu, który się pásie między liliámi.

17. Poki dźień nie nádydźie, á nie przeminą ćiénie. Wróć się: bądź pobobien miły móy sárnie, y ielonkowi ná górách Bether.

## ROZDZIAŁ III.

*Młoda páni oznáymia iáko z wielką pilnością patrzáłá oblubieńcá, á z iáką chućią go przy sobie zátrzymáć chćiáłá, náleźionego.*

1. Ná łóżku moim w nocy szukałám tego, którego miłuie duszá moiá: szukałám go, á nie nálázłam.

2. Wstánę, á obbieżę miásto: po ulicách, y po rynkách szukáć będę, którego miłuie duszá moiá: szukálám go, á nie nálázłam.

3. Ználeźli mię stróżowie, którzy strzegą miástá: Zaliście widźieli, którego miłuie duszá moiá?

4. Máluczko odszedszy od nich, nálázłám tego, którego miłuie duszá moiá: poymáłám go, y nie puszczę go, áż go wprowádzę do domu mátki moiéy, y do komory rodźićielki moiéy.

5. Poprzyśięgam was córki Jerozolimskié, przez sárny, y ielenie polné, ábyście nie budźiły, áni ocućić dawały miłéy, dokąd sámá nie zechce.

6. Któraż to iest, która wstępuie przez puszczą iáko promień dymu z wonnych rzeczy mirrhy y kádźidłá, y káżdego prochu áptekárskiego?

7. Oto łoże Sálomonowé sześćdźieśiąt mężnych obstąpiło, z namężnieyszych Izráel.

8. Wszyscy trzymáiąc miecze, y bárzo ćwiczeni ku bitwie: káżdego miecz przy boku iego, dla strácháw nocnych.

9. Lektykę uczynił sobie król Sálomon z drzewá Libáńskiego:

10. Filary iéy poczynił srebrné, poręczé złoté, podniebienie szárłatowé: śrzodek iéy náslał miłością dla córek Jerozolimskich.

11. Wynidźćie, á oglądayćie corki Syońskié królá Sálomoná, w koronie, którą go ukoronowáłá mátká iego, w dźień zrękowin iego, y w dźień wesela sercá iego.

## ROZDZIAŁ IV.

*Pan młody opisuie osobę pániey młodey, y ku zndiomości wszem przywodźi.*

1. O iákożeś piękna przyiaćiółko moiá, o iákożeś piękna? oczy twoie gołębie, oprócz tego, co się wewnątrz tái. Włosy twoie iáko stádá kóz, które zstąpiły z góry Galáád.

2. Zęby twoie iáko trzódy owiec postrzyżonych, które wyszły z kąpieli: káżda máiąc po dwoygu iágniąt, á niepłodney niemász między nimi.

3. Iáko tkánicá kármázynowa wárgi twoie: á wymowá twoiá wdzięczna. Iáko ułomek iábłká granatowego, ták iágody twoie, oprócz tego, co się wewnątrz tái.

4. Iáko wieżá Dawidowá szyiá twoiá, którą zbudowano z obronámi: tyśiąc tarcz wiszą ná niéy, wszytká bróń mocarzów.

5. Dwie pierśi twoie, iáko dwoie bliźniątek u sárny, które się pásą między liliámi:

6. Póki dźień nie nádeydźie, á nie náchylą się cienie, poydę do góry mirrhy, y do págorku kádźidłá.

7. Wszytká iesteś piękna przyiaćiółko moiá, á niémász w tobie zmázy.

8. Pódźże z Libanu oblubienico moiá, pódź z Libanu, pódź: będźiesz koronowana z wiérzchu Amáná, z wiérzchu Sánirá, y Hermoná, z łożysk lwich, z gór ryśiów.

9. Zrániłáś serce moie, śiostro moiá oblubienico, zrániłáś serce moie iednym okiem twoim, y iednym włosem szyie twoiéy.

10. Iáko piękne są pierśi twoie śiostro moiá oblubienico! pięknieyszé są pierśi twé niż wino, á wonność oleyków twoich niż wszytkié wonności.

11. Plastr miodu płynący wárgi twoie oblubienico, miód y mléko pod ięzykiem twoim: á wonność szat twoich, iáko wonność kádźidłá.

12. Ogród zámknięty śiostrá moiá oblubienicá: ogród zámknięty, zdróy zápieczętowány.

13. Szczépy twoie sad málogránatów, z owocámi iábłek. Cyprisu z Nárdem:

14. Spikánárd y száfran, kássia y cynámon, ze wszemi drzewy Libáńskiémi, mirrhá y áloes, ze wszemi przednieyszémi oleykámi.

15. Zdróy ogrodów: studnia wód żywych, które płyną pędem z Libanu.

16. Wstań wietrze północny, á przyidź wietrze z południá, przewiéy ogród móy, á niech płyną wonności iego.

## ROZDZIAŁ V.

*Pan młody okázuie się bydź gotowym ku przyięćiu tych rzeczy, które mu oblubienicá dawa, skąd się okázuie, że Pan Bóg z dobrych uczynków ludźi wierzących, náwięcey się cieszy y rozwesela.*

1. Niech przyidźie miły móy do ogrodá swégo, á niech ié owoce iábłek iego. Przyszedłem do ogrodá mégo śiostro moiá oblubienico, zebrałem mirrhę moię z wonnémi źiołámi mémi: iadłem plastr z miodem moim, piłem wino moie z mlékiem moim, iedźćiéż przyiaćiele, y piyćie, á popiyćie się namilszy.

2. Ia śpię, á serce mé czuie: głos miłego mego kołácącego: Otwórz mi śiostro moiá, przyiaćiółko moiá, gołębico moiá, niepokalana moiá: boć głowá moiá pełna iest rosy, á kędźierzé moie kropli nocnych.

3. Zwlokłám suknię moię, iákóż ią obléc mam? umyłám nogi moie, iákóż ie zmázáć mam?

4. Miły móy ściągnął rękę swoię dźiurą: á żywot móy zádrżał ná dotknienié iego.

5. Wstałám, ábym otworzyłá miłému memu: ręce moie kápały mirrhą, á pálce moie były pełné mirrhy, co nawybornieyszéy.

6. Zaworę drzwi moich otworzyłám miłému memu: ále on był odszedł y minął. Duszá moiá roztopiłá się gdy mówił: szukálám, á nie nálázłam go: wołałám, á nie odpowiedźiał mi:

7. Náleźli mię stróżowie, co chodzą po mieśćie: ubili mię, y zránili mię: wźięli płaszcz móy ze mnie stróżowie murów.

8. Poprzyśięgam was córki Jerozolimskié, ieśli naydźiećie miłégo mégo, ábyśćie mu oznaymiły, iż mdleię od miłości.

9. Iákiż iest miły twóy nád miłégo, o napięknieysza między niewiástámi? iákiż iest miły twóy nád miłégo, żeś nas ták poprzyśięgłá?

10. Miły móy iest biały y rumiány, wybrány z tyśiąców.

11. Głowá iego złoto nalepszé:

włosy iego iáko látorośli pálmowé, czarné iáko kruk.

12. Oczy iego iáko gołębicé nád strumieńmi wód, które są w mléku wymyté, y siedzą nád potoki napełnieyszémi.

13. [illegible]ki iego iáko grządki wonnych [illegible]ł, násádzoné od Aptekárzów. Wárgi iego lilia, kápiące mirrhę przedn[illegible].

14. Ręce iego utoczoné złoté, pełné hiácyntów. Brzuch iego z kości słoniowéy, osádzony száfirámi.

15. Golenié iego słupy mármurowé, które postáwiono ná podstawkách złotych, ozdobá iego iáko Liban, wyborny, iáko cedry.

16. Gárdło iego nasłodszé, á wszystek pożądliwy: tákié iest miły móy, á ten iest przyiaciél móy, córki Ierozolimskié.

17. Gdźież poszedł miły twóy, o napięknieysza między niewiástámi? gdźie się obrócił miły twóy? á będźiem go z tobą szukáć.

## ROZDZIAŁ VI.

*Oblubienicá przywiodszy sobie ná pámięć zndiomość Bożą, który się zdał odchodzić iákoby zágniewány, rozumie, że go indźie szukáć nie ma, dle wewnątrz w sercu wiernym to czynić, á że miłość zupełna záśię iest odnowiona.*

1. Miły móy stąpił do ogródá swego, do grządki wonnych źiół, áby się pásł w ogrodźiech, á lilie zbierał.

2. Ia miłému mému, á mnie miły móy, który się pásie między liliámi.

3. Pięknaś iest przyiaciołko moiá, wdźięczna, y ozdobna iáko Ieruzálem: ogromna iáko woyská uszykowánié porządné.

4. Odwróć oczy twé odemnie, boć té uczyniły żem uleciał. Włosy twoie iáko trzodá kóz, które się ukazały z Gáláád.

5. Zęby twoie iáko trzódá owiec, które wyszły z kąpieli, wszytkié máiące podwoygu iągniątek, á niepłodnéy niémász między nimi.

6. Iáko skórká iábłká gránatowégo, ták iágody twoie, oprócz táiemnych twoich.

7. Sześćdźieśiąt iest królewskich żon, á ośmdźieśiąt nałożnic, á pánien niemász liczby.

8. Iedná iest gołębicá moiá, doskonáła moiá, iedynaczká iest mátki swoiéy, wybrána rodźicielki swoiéy. Widźiały ią inne córki, y za naszczęśliwszą wysławiały: królewskie żony y nałożnice, y chwaliły ią.

9. Któraż to iest, która idźie iáko zorzá powstáiąca, piękna iako księżyc, wybrána iáko słońce, ogromna iáko woyská uszykowánie porządné?

10. Stąpiłem do ogrodá orzechowégo, ábym oglądał iabłká na dolinách, y obaczył ieśli zákwitłá winnicá, á ieśli zrodźiły iábłká gránatowé.

11. Niewiedźiałám: duszá moiá zátrwożyłá mię dla wozów Aminadabowych.

12. Náwróć się, náwróć Sulámitko: náwróć się, náwróć się, ábyśmy ná ćię pátrzyli.

## ROZDZIAŁ VII.

*Oblubieniec chwali oblubienicę, że wszeláki mi dáry zewnętrznemi, y wewnętrznemi obdárzona iest, okázuie.*

1. Coż uyźrzysz ná Sulámitce, iedno ufy woienné? Iákoż są piękné króki twoie w trzewikách, córko książęćia! stawy udów twoich są iáko záwieszenia, urobioné ręką rzemieślniká.

2. Pępek twóy iáko czászá toczona, która nigdy nie iest bez napoiu. Brzuch twóy iáko bróg pszenice osádzony liliámi.

3. Dwie piérśi twoie iáko dwoie máłych bliźniąt sárnich.

4. Szyiá twoiá iáko wieżá z kości słoniowych. Oczy twoie iáko sadzawki w Hezebonie, które są przy bramie córki mnostwá. Nos twóy iáko wieżá Libáńska, która pátrzy ku Damászkowi.

5. Głowá twoiá iáko Kármel: á

wárkocze głowy twoiéy iáko szárłat królewski zwiniony ná cewki.

6. Iákożeś piękna, y iáko wdzięczna namilsza, w roskoszách!

7. Twóy wzrost podobny iest pálmie, á piérśi twoie gronam winnym.

8. Rzekłem: wstąpię ná pálmę, y uchwycę owoce iéy, á będą piérśi twoie iáko gróná winnice: á wonność ust twoich iáko iábłek.

9. Gárdło twoie iáko nalepszé wino, godné miłému mému ku pićiu, wárgam też y zębam iego ku smakowániu.

10. Ia miłému mému, á do mnie żądza iego.

11. Przydź miły móy, wynidźmy ná pole, mieszkaymy we wsiách.

12. Ráno wstaymy do winnic, oglądaymy ieśli kwitnie winnicá, ieśli kwiécie záwięzuie się w owoc, ieśli kwitną iáblká gránatowé: tám tobie dám piérśi moie.

13. Mándrágory dáły wonność. W bramách nászych wszelákié iábłká: nowé y stáré, miły móy, záchowáłám tobie.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Opisuie się tu serdeczna á gorąca żądość świętych oyców, áby Messyasz obiecány ćiało ná się wźiął, y zbáwienie spráwić raczył.*

1. Któż mi da ćiebie brátá mego ssącégo piérśi mátki moiéy, ábych ćię nálázłá ná dworze, y cáłowáłá ćię, á iużby mię żaden nie wzgárdził?

2. Poymam ćię, y wprowádzę do domu mátki moiéy, tám mię będźiesz uczył, á dam ći pełną z winá przyprawnego, y moszczu z iábłek gránatowych moich.

3. Lewicá iego pod głową moią: á práwicá iego obłapi mię.

4. Poprzysięgam was córki Ierozolimskié, nie obudzaycie, áni dawaycie ocućić miłéy, poki sámá nie zachce.

5. Któraż to iest która wstępuie z puszczéy, opływáiąca roskoszámi, podpárszy się miłego Pod iábłoniowym drzéwem i wzbudźiłem ćię: tám náruszona iest mátká twoiá, tám zgwałcona iest rodźićielká twoiá.

6. Przyłóż mię, iáko pieczęć do sercá twégo, iáko pieczęć do rámieniá twégo: bo mocna iest iáko śmierć miłość, twárda iáko piekło rzewliwość, pochodnie iéy, pochodnie ogniá y płomieniów.

7. Wody mnogié nie mogły ugáśić miłości, y rzeki nie zátopią iey, choćby człowiek dał wszytkę máiętność domu swego zá miłość, wzgárdźi ią iáko nic.

8. Siostrá nászá mála, y piérśi nie ma: cóż uczyniémy śiestrze nászéy, w dźień, w który będą mówić do niéy.

9. Ieśliż iest mur, zbuduymysz ná niem bászty srébrné: ieśliż iest drzwiámi, spóymy ie deskámi cedrowémi.

10. Iaćiem iest mur, á piérśi moie iáko wieżá, od kądem byłá u niego, iáko pokóy náyduyiąca.

11. Winnice miał spokoyny w onéy, która ma ludźie: poruczył ią strożóm: maż przynośi zá owoc iéy tyśiąc srébrników

12. Winnicá moiá przedemną iest. Tyśiąc twoich spokoynych, á dwieśćie tym, którzy strzegą owoców iéy.

13. Która przebywasz w ogrodźiech, przyiáćiele słuchaią: day mi usłyszeć głos twóy.

14. Ućiekay miły móy, á bądź podobny sárnie, y ielonkowi ná górách źiół wonnych.

# KSIĘGI MĄDROSCI.

## ROZDZIAŁ I.

*Abyśmy sprawiedliwość miłowali, w dobroći á prostocie Bogá się bali, o Duchu świętym, o wystrzeganiu kłámstwá, obmowek, uwłaczania, y szemrania.*

1. Miłuyćie sprawiedliwość, którzy sądźićie źiemię. Rozumieyćie o Pánu w dobroći, á w prostości sercá szukayćie go.

2. Gdyż od tych bywa naleźion, którzy go nie kuszą: á tym się okázuie, którzy máią wiárę w nim.

3. Przewrotné bowiém myśli odłączáią od Bogá, á moc doświadczona karze głupie.

4. Abowiém w złośćiwą duszę nie wnidźie mądrość, áni będźie mieszkáć w ćiele grzechom poddánym.

5. Duch bowiém święty kárności ućiecze przed obłudnością, y oddali się od myśli, które są bez rozumu, y záfrásowány będźie od nádchodzącey nieprawości.

6. Duch bowiém mądrości iest dobrotliwy: y nie wyzwoli złorzeczącego od ust swoich: bo nérek iego świádek iest Bóg, y sercá iego bádácz iest prawdźiwy, y słuchácz ięzyká iego.

7. Gdyż Duch Páński nápełnił okrąg źiemie: á to, co wszytko ma w sobie, ma wiádomość głosu.

8. Dla tegóż kto nieprawość mówi, nie może się zátáić: áni go minie sąd karzący.

9 W myślách bowiém niezbożnégo bádánie będźie: á mów iego słuch do Bogá prziydźie, ná skaránié nieprawości iego.

10. Abowiém ucho zárzliwości słucha wszytkiégo, á zgiełk szemránia nie zátái się.

11. Strzeżćież się tedy szemránia, które nic nie pomaga, á od obmówiská wśćiągayćie ięzyká: bo mowá pokątna dármo nie póydźie: á ustá, które kłamáią, zábiiáią duszę.

12. Nie żądayćie śmierći w błędźie żywotá wászégo, áni nábywayćie zginienia przez správy rąk wászych.

13. Gdyż Bóg śmierći nie uczynił: áni się weseli w zátráceniu żywych.

14. Stworzył bowiém, áby było wszytko, y zdrowé uczynił rodzáie okręgu źiemie: y niémász w nich iádu zátrácenia, áni królestwá piekielnégo ná źiemi.

15. Sprawiedliwość bowiém wieczna iest y nieśmiertelna.

16. Ale niezbożnicy rękámi y słowy przywabili ią: á mniemáiąc ią bydź przyiaćiółką zeszli, y przymierze z nią uczynili: gdyż godni są, áby byli z strony iéy.

## ROZDZIAŁ II.

*Myślenie nielutośćiwych Zydow, y o ich rádźie przećiwko Pánu Christusowi.*

1. Mowili bowiém, rozmyśláiąc nie dobrze u śiebie. Krotkić á teskliwy iest czás żywotá nászégo, y niémász ochłody ná końcu człowieczym, y niémász, ktoby był poznány, że się z piekłá wrócił.

2. Bo z niczegośmy się národźili, y potym będźiemy iákoby nas nie było: bo dym iest duch w nozdrzách nászych: á mowá iskrá ná poruszenié sercá nászégo:

3. Która gdy zgáśnie, popiołem będźie ćiáło nászé, á duch rozwienie się iáko miękkié powietrze, y przeminie żywot nász iáko szlad obłoku, y rozeydźie się iáko mgłá, która rospędzona iest od promieniów słonecznych, y od gorąćości iego obćiążona.

4. A imię nászé zá czásem będźie zápámiętáne, y żaden nie będźie miał w pámięći uczynków nászych.

5. Bo przemiiánié ćieniá iest czás nász, á niémász náwrócenia skończenia nászégo: gdyż iest zápieczętowáné, á żaden się nie wraca.

6. Pódźćież tedy, á używaymy dóbr ninieyszych, á záżywaymy

rzeczy stworzonych prędko iáko w młodości.

7. Winem drogim, y oléykámi się nápełniaymy, á niech nas nie mija kwiát czásu.

8. Chodźmy w wieńcách różánych: póki nie uwiędną: żadna łąká niech nie będźie, któréyby nie miáłá przeyźdź rospustność nászá.

9. Żaden z nas niech prożen nie będźie rospusty nászéy: wszędźie zostáwuymy znáki roskoszy: gdyż to iest cząstká nászá, y ten iest dział.

10. Ućiśńmy ubogiego spráwiedliwego, á nie przepuszczaymy wdowie, áni się stárcá wstydaymy szedźiwości długiego wieku.

11. A moc nászá niech będźie zá práwo spráwiedliwości: co bowiem mocy nie ma, niepożyteczné się nayduie.

12. Zásadzmy się tedy ná spráwiedliwego, gdyż nam iest niepożyteczny, y przećiwnym iest spráwam nászym, y wymiáta nam grzéchy przećiw zakonowi, y rozgłasza ná nas grzéchy życia nászego.

13. Obiecuie, iż ma znáiomość Bogá, y názywa się synem Bożym.

14. Stał się nam ku strofowániu myśli naszych.

15. Ciężko nam y nań pátrzáć: gdyż różny iest żywot iego od innych, y odmienioné są drógi iego.

16. Iáko plotki poczytáni iesteśmy od niego, y strzeże się dróg nászych iáko plugástwá, y przekłáda skończenié spráwiedliwych, y chlubi się, iż Bogá ma oycem.

17. Spátrzmysz tedy, ieśli mowy iego są prawdźiwé, á doświádczmy, co nań potym przyidźie, á dowiémy się, iákié będźie dokonánié iego.

18. Bo ieśli iest prawdźiwy syn Boży: obroni go, y wybáwi z rąk nieprzyaćielskich.

19. Potwarzą y mękámi wybadaymy go, ábyśmy doználi skromności iego, y doświádczyli ćierpliwości iego.

20. Skażmy go ná śmierć, co nasromotnieyszą: będźie bowiem nań wzgląd z mów iego.

21. To myślili, y pobłądźili: záślepiłá ie bowiem złość ich.

22. A nie poználi táiemnic Bożych: áni się spodźiewáli zapłáty spráwiedliwości, áni rozsądzáli dusz świętych poczćiwości.

23. Gdyż Bóg stworzył człowieká nieskáźitelnego, y uczynił go ná wyobrażenié podobieństwá swego.

24. A z nienawiści dyabelskiey weszłá śmierć ná okrąg źiemie.

25. A nászláduią go, którzy są z strony iego.

## ROZDZIAŁ III.

*O szczęściu dobrych, co od złych bywáią trapieni, y o nieszczęściu złych, záś téż o snadności, y odpłáćie zá dobre uczynki, y o nieszczęściu synow cudzołożnicych.*

1. A dusze spráwiedliwych są w ręce Bożey: á nie tknie się ich męká śmierći.

2. Zdáło się oczóm głupich, że umárli: poczytáné iest utrapieniem dokończenié ich:

3. Y drógá, która od nas iest zatráceniem: lecz oni są w pokoiu.

4. Y choć przed ludźmi męki ćierpieli, nádźieiá ich pełna iest nieśmiertelności.

5. Ná mále bywszy utrapieni, ná wielu będą dobrze sposobieni: bo ich Bóg doświadczał, y nalazł ie godné bydź śiebie.

6. Iáko złotá w piecu probował ich, y iáko ofiárę cáłopalenia przyiął ie, á czásu swégo będźie wzgląd ná nie.

7. Swiećić się będą spráwiedliwi, y iáko iskry między trzćiną biegáć będą.

8. Będą sądźić narody, y panować nád ludem, á będźie Pan nád nimi królował ná wieki.

9. Którzy w nim ufáią, zrozumieią prawdę: á wierni w miłości przestáną z nim: gdyż dar, y pokóy iest wybránym iego.

10. Lecz niezbożni wedle tego, co myślili, karánié mieć będą, którzy zániedbáli spráwiedliwégo, y Páná odstąpili.

11. Mądrość bowiém y kárność, kto odrzuca, nieszczęsny iest: y próżna iest nádźieiá ich, y prace bez

pożytku, y sprawy ich niepożyteczne.

12. Niewiásty ich głupie są, á synowie ich niecnotliwi.

13. Przeklęty naród ich, iż szczęszliwa iest niepłodna y niepokálána, która nie uznáłá łożá w grzechu: będzie miáłá pożytek w náwiedzeniu dusz świętych.

14. Y trzébieniec, który rękámi swemi nie czynił niepráwości, áni myślił przećiw Bogu złego: bo mu dádzą wybrány dar wiáry, y dział w kościelę Bożym naprzyiemnieyszy.

15. Dobrych bowiém prac chwalebny iest pożytek: y który nie upádnie korzeń mądrości.

16. Ale synowie cudzołożników w zniszczeniu będą, y od złego łożá nasienie będźie wygładzone.

17. A choćby też długiego żywotá byli, zá nic będą poczytáni, á stárość ich ostátnia bezeczći będźie.

18. A ieśli prędzey pomrą, nádźieię mieć nie będą, áni w dźień rozeznawánia rozmówy.

19. Złośliwego bowiém narodu srogié są dokończenia.

## ROZDZIAŁ IV.

*O uczćiwym rodzeniu y nieślachetnym, o śmierći ludźi sprawiedliwych, o potępieniu niewiernych.*

1. O iáko piękny iest czysty rodzay z iásnością! nieśmiertelna iest bowiém pámiątká iego: gdyż y u Bogá znáioma iest y u ludźi.

2. Gdy przytomna iest, nászláduia iéy: y prágną iéy, gdy odéydźie: y ná wieki koronowána triumphuie, niepokalánégo boiowánia zapłátę wygrawáiąc.

3. Lecz rozmnożone niezbożnych mnostwo nie będźie pożyteczne: y cudzołożne szczepy nie puszczą korzenia głęboko, áni założą gruntu státecznégo.

4. Y choć zá czásu ná gáłęźiách pakowie puszczą, słábo wsádzone, będą od wiátru wzruszone, y od gwałtownych wiátrów będą wykorzenione.

5. Bo się połámią gáłęźie niedoszłé, á owoc ich niepożyteczny, y ćierpki ku iedzeniu, y niczemu się nie godzący.

6. Ze złośliwego bowiém spániá synowie, którzy się rodzą, są świádkámi złości przećiwko rodźićom, w wypytániu ich.

7. Ale sprawiedliwy ieśli śmierćią będźie uprzedzony, w ochłodzeniu będźie.

8. Stárość bowiém poczćiwa iest niedługowieczna, áni liczbą lat poráchowána:

9. Ale szedźiwością iest rostropność człowiecza, á wiek stárości, żywot niepokalány.

10. Podobáiąc się Bogu stał się umiłowánym, y żyiąc między grzésznikámi, przeniesion iest.

11. Pochwycon iest, áby złość nie odmieniłá umysłu iego: ábo obłudność, áby nie oszukáłá duszę iego.

12. Zmamienié bowiém márności záćimia dobré rzeczy, á niestáteczność pożądliwości wywráca umysł bez złości.

13. Stawszy się zá krótki czás doskonáłym, przeżył czásów wiele.

14. Podobáłá się bowiém Bogu duszá iego: dla tego pokwápił się wywieźdź go z pośrzód niepráwości: á ludźie widźieli, á nie rozumieli, áni kładli w sercá tákich rzeczy.

15. Gdy łáská Boża y miłośierdźié iest ku świętym iego, y wzgląd ná wybráné iego.

16. A potępia sprawiedliwy umárły żywé niepobożné: á młodość prędzey skończona, długi żywot niesprawiedliwégo.

17. Uyźrzą bowiém koniec mądrégo, y nie zrozumieią, co o nim myślił Bóg, y dla czego obroną go opátrzył Pan.

18. Uyźrzą, y wzgárdzą go: á z nich Pan náśmiewáć się będźie.

19. Y będą potym upadáiący bezeczći, y w zelżeniu między umárłymi ná wieki: bo ie rostrąći nádętė bez głosu y z gruntu ie wzruszy, y áż do wiérzchu spustoszeni będą: y będą wzdychać, y pámiątká ich zginie.

20. Przyidą do ráchowánia grzechów swoich boiáźliwi: y strofo-

wać ich będą z przeciwia nieprawości ich.

## ROZDZIAŁ V.

*Złośliwi na ostátnim sądzie poznawszy cnotliwe, które tu gnębili, opłákują swą nędzę, iże też wszystko ich szczęście doczesne było, á sprawiedliwych wiekuiste będzie. Iáko się Bóg stroi y sam sobą, y przez ine rzeczy, ná kárnie złośliwych.*

1. Tedy staną sprawiedliwi z wielką stałością, przeciwko tym, którzy ie ćisnęli, y którzy prace ich odięli.

2. Uyźrzawszy będą zátrwożeni boiáźnią strászliwą, y zdumiewáć się będą w prędkości niespodźiewánego zbáwienia,

3. Mówiąc sámi w sobie, pokutę czyniąc, y dla ućisku duchá wzdychaiąc: Cić to są, któreśmy niekiedy mieli zá pośmiech y zá przysłowie urągánia.

4. My głupi, mieliśmy żywot ich zá szaleństwo, y zá sromotné ich dokończenie.

5. Oto iáko policzeni są między syny Bożé, y między świętymi dział ich iest.

6. A ták zbłądziliśmy z drógi prawdźiwéy, y nie świećiłá nam iásność sprawiedliwości, y słońce rozumienia nie weszło nam.

7. Náprácowáliśmy się ná dródze nieprawości y zátrácenia, y chodziliśmy drogámi trudnémi, á drógi Páńskiéy nieználiśmy.

8. Cóż nam pomogłá pychá? ábo chlubá bogactw co nam przyniosłá?

9. Przeminęło ono wszytko iáko ćień, y iáko poseł przebiegáiący:

10. Y iako okręt, który przechodźi przez burzącą się wodę, którego, gdy przeydźie, szlad się náleść nie może, áni szćieżká dná iego między nawálnościámi:

11. Abo iáko ptak, który leći przez powietrze, którego drógi żaden znák nie znáyduie się: ále tylko szum skrzydeł, biiący w lekki wiátr, y rozbiiáiący gwałtem powietrze drógi: ruszáiąc skrzydłámi przeleciał, á potym żádnego znáku nie znáć drógi iego.

12. Abo iáko strzała wypuszczona do celu pewnego: rozbite powietrze wnet się záśię zbieżáło ták, iż nieznáć przeszćia iéy.

13. Takżeć y my národźiwszy się, wneteśmy bydź przestáli, á cnoty żadnego znáku nie mogliśmy po sobie pokázáć: áleśmy zniszczeli we złości nászéy.

14. Takieć rzeczy mówili w piekle ći, którzy zgrzészyli.

15. Bo nádźieiá niezbożnégo iest iáko pérz, który wiátr porywa, y iáko ćienka piáná, którą wicher rozpędzą, y iáko dym, który wiátr rozwiewa, y iáko pámiątká gośćiá iednégo dniá przemiiáiącégo.

16. Ale sprawiedliwi ná wieki żyć będą, á ich u Páná iest záplátá, y stáránié o nich u Naywyższégo.

17. Przetóż dostąpią królestwá zacnégo, y korony pięknéy z ręki Páńskiéy: gdyż práwicą swą szczyćić ich będźie, y ramieniem swym świętym obróni ie.

18. Weźmie zá wszelákié uzbroienié zápálczywość iego, y przyzbroi stworzenié ná pomstę nieprzyiaćiół.

19. Oblecze miásto pleszek sprawiedliwość, á miásto przyłbice weźmie sąd pewny.

20. Weźmie tarczą niezwyćiężoną práwość.

21. A záostrzy srogi gniéw miásto oszczepu, y będźie z nim walczył okrąg świátá przeciw szalonym.

22. Polecą prosto strzały łyskáwic, á iáko od dobrze náćiągnionégo łuku z obłoków wypuszczoné będą, y do mieyscá pewnégo ugodzą.

23. Y od opoczystégo gniewu grády wielkié wypuszczone będą: oborzy się ná nie wodá morska, y rzéki gwałtownie zbiegáć się będą.

24. Przeciwko im stánie wiátr mocny, y iáko wicher rozwieie ie: y obróći w pustynią wszytkę źiemię nieprawość ich: á złość wywróći stolicę mocarzów.

## ROZDZIAŁ VI.

*Rzecz ku królom y sędźiom, którą ie upomina, dby patrzali mądro-*

*ści, bo się Bóg groźnym okaże sprawcom y tym rządzcom, co mdiąc tę od niego moc, nie czynią sprawiedliwości.*

1. Lepsza iest mądrość niżli siły: y mąż rostropny niżli mocny.

2 Słuchayćież przeto królowie y rozumiéyćie: náuczćie się sędziowie kończyn źiemie.

3. Nádstawćie uszu wy, którzy władniećie ludem y podobaćie się sobie z wielkości narodów:

4. Gdyż dána iest wam władza od Páná y moc od Naywyższego, który się pytáć będźie o uczynkach wászych, y myśli bádáć się będźie.

5. Że będąc sługámi królestwá iego, nie sądziliście sprawiedliwie, ániście strzegli práwá sprawiedliwości, ániście chodźili według woléy Bożéy.

6. Strásznie á prędko ukaże się wam: bo nasroższy sąd będźie tym, którzy są przełożeni.

7. Bo máły otrzyma miłośierdźie, ále mocarze mocne męki ćierpieć będą.

8. Nie będźie bowiém dbał ná żadnégo osobę Bóg, áni się zlęknie żadnégo wielkości: gdyż on uczynił małego y wielkiego, y iednáko o wszytkié pieczą ma.

9. Ale nád mocnieyszym mocnieysza męká wiśi.

10. Do was tedy królowie są té mowy moie: ábyście się náuczyli mądrości, á nie występowáli.

11. Którzy bowiém będą strzédz sprawiedliwości sprawiedliwie, będą usprawiedliwieni: á którzy się tego náuczą, naydą co odpowiedźieć.

12. Pożądayćież tedy powieści moich: miłuyćie ie, á będźiećie mieć naukę.

13. Zacnać iest, y która nigdy nie więdnieie mądrość, y łatwie bywa obaczona od tych, którzy ią miłuią, y náleźiona od tych, którzy iey szukáią.

14. Uprzédza, którzy iéy pożądáią, ábý się im piérwéy okazáłá.

15. Kto do niéy ráno wstánie, nie będźie prácował: bo ią naydźie śiedzącą u drzwi swoich.

16. Myślić tedy o niéy iest doskonáła rostropność, á kto dla niéy czuć będźie, rychło bespiecznym będźie.

17. Bo té, którzy iéy są godni, sámá obchodźi szukáiąc, y ná drógách wesoło się im pokázuie, y zábiega im we wszelkim obmyślániu.

18. Początek bowiem iéy iest náprawdźiwsze pożądánié umieiętności.

19. Stáránié tedy o umieiętność, iest miłość: á miłość iest záchowánié praw iéy: á záchowánié praw iest upewnienié nieskáżytelności:

20. A nieskáżytelność czyni bliskim Bogu.

21. Pożądánié tedy mądrości przywodźi do wiecznégo królestwá.

22. Przetóż ieśli się kochaćie w stolicách y w sceptrách, o królowie ludu, miłuyćie mądrość, ábyśćie na wieki królowáli.

23. Miłuyćie światło mądrości wszyscy, którzyśćie są nád ludem przełożeni.

24. A co iest mądrość, y iáko się poczęłá, powiem: á nie zátáię przed wámi táiemnic Bożych, ále od początku narodzenia wyszláduię, y położę ná świátle wiádomość iéy, á nie opuszczę prawdy:

25. Ani z tym, który wysechł od nienawiści, póydę w drógę: gdyż táki człek nie będźie uczestnikiem mądrości.

26. A mnostwo mądrych iest zdrowié okręgu źiemie: á król mądry iest ugruntowánié ludu.

27. Przetóż przyimićie náukę przez powieści moie, á będźie wam pożyteczno.

## ROZDZIAŁ VII.

*Upomina sam swym przykładem Salomon ku mądrości, że też y iemu dana mądrość zá prośbą: potym wychwala y wynosi mądrość nád wszytkie rzeczy.*

1. Iestemći ia też śmiertelny człowiek, podobny wszytkim, y z rodzáiu źiemskiégo, onego, który był piérwszy stworzon, y w żywoćie mátki byłem ukształtowan ćiáłem.

2. Przez dźieśięć mieśięcy zśiadłem się we krwi, z nasienia czło-

wieczégo, y z lubości ze spániem się schodzącey.

5. Y ia narodźiwszy się wźiąłem oddech pospolity, y wypadłem ná źiemię także uczynioną, y pierwszy głos podobny wszytkim wypuściłem płacząc.

4. Wychowanem iest w powićiu, y w pracách wielkich:

5 Żaden bowiém z królów niemiał inszego początku rodzenia.

6. Iedno tedy iest wszytkich weszćie do żywotá, y iednákié zeszćié.

7. Y dla tegoin żądał, á dána mi iest rostropność: y wzywałem, y przyszedł ná mię duch mądrości.

8. Y przełożyłem ią nád królestwá y nád stolice, y bogáctwá zá nicem nie miał względem iéy:

9. Anim iéy przyrownał drogiégo kámienia: gdyż wszytko złoto iéy przyrownáné iest trochá piasku, á iako błoto będźie poczytáné srebro przećiwko niéy.

10. Nád zdrowié y piękność umiłowałem ią, y umyśliłem mieć ią miásto świátłości, gdyż świátło iéy nigdy nie zgáśnie.

11. A przyszły mi pospołu z nią wszystki dobrá y niezliczona poczćiwość przez ręce iéy.

12. Y rozrádowałem się we wszystkich: bo przedemną szłá tá mądrość, á nie wiedźiałem, iż oná iest mátką tych wszystkich.

13. Któréyem się bez obłudności náuczył, y użyczam bez zazdrości, á nie kryię poczćiwości iéy.

14. Nieprzebrány bowiém skarb iest ludźiom, którego, którzy używáli, zstáli się uczestnikámi boskiego przyiáćielstwá, dla dárów umieiętności záleceni.

15. A mnie dał Bóg mówić wedle myśli, y myślić rzeczy godné tych, które mi dáią, gdyż on iest wódzem mądrości, y poprawcą mądrych.

16. W ręce bowiém iego y my, y mowy nászé, y wszelka mądrość, y rzemiósł umieiętność, y ćwiczenié.

17. On bowiém dał mi tych rzeczy, które są, prawdźiwą wiádomość: ábych wiedźiał rozrządzenié okręgu źiemie, y mocy żywiołów,

18. Początek y dokończenié, y śrzodek czásów, przemian odmienności, y odmiány czásów.

19. Roczné biegi, y rozrządzenié gwiazd,

20. Przyrodzenié zwiérząt, y gniewy bestiy, moc wiátrów y myśli ludzkié, różności drzewek, y mocy korzenia,

21. Y którékolwiek są skryté, y niewiádomé, náuczyłem się: wszytkich bowiém rzeczy robotnicá náuczyłá mię mądrość.

22. Iest bowiém w niéy duch rozumienia, święty, iedyny, rozmáity, subtélny, wymowny, żártki, niepokalány, pewny, słodki, miłuiący dobré, ostry, którego nic nie hámuie, dobrze czyniący,

23. Ludzki, łáskáwy, státeczny, nie omylny, przespieczny, máiący wszeláką moc, wszytko przepátruiący, y który wszytkié duchy przenika, rozumny, czysty, subtélny.

24. Nád wszytkié bowiém rzeczy, które się ruszáią, prędsza iest mądrość: á dośięga wszędy dla swoiéy czystości.

25. Párá bowiém iest mocy Bożéy, y wypłynienié iákiéś iásności Bogá wszechmogącego szczéré: y przetóż nic plugáwego ná nię nie przypada.

26. Iásnością iest bowiém wiecznéy świátłości y zwierćiádłem bez zmázy Boskiego máiestatu, y wyobráżeniem dobroći iego.

27. A będąc iedyna, wszytko może: y w sobie trwáiąc wszytko odnawia, y przez narody, w dusze święté się przenosi, przyiaćioły Bozé y proroki postánawia.

28. Zadnégo bowiém Bóg nie miłuie, iedno tego, który z mądrością przebywa.

29. Iest bowiém oná ślicznieysza niż słońce, y nád wszytek porządek gwiazd świátłości przyrownána náyduie się bydź piérwszą.

30. Po onéy bowiém nástawa noc: ále mądrości nie zwyćięża złość.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ponieważ że zá mądrośćią wszystkie rzeczy pożądliwe idą, bárzo się iéy chwytáć mamy, á żądáć iéy od Bogá, od którego sámego bywa dana powśćiągliwość.*

1. Dośięga tedy od końcá áż do końcá mocnie, y rozrządza wszystko wdzięcznie.

2. Tęm umiłował, y szukałem iéy od młodości moiéy, y starałem się wziąć ią sobie zá oblubienicę, y stałem się miłośnikiem cudności iéy.

3. Obiáśnia szláchetność swoię, máiąc wespół żyćié z Bogiem: álе y Pan wszech rzeczy umiłował ią.

4. Náuczyćielką bowiém iest umieiętności Bożéy, y obiérzyćielką spraw iego.

5. A ieśli bogáctwá bywáią pożądáné w żywocie, cóż nád mądrość bogátszégo, która spráwnie wszytko?

6. A ieśliż rostropność robi: któż tych wszytkich rzeczy, które są, iest lepszy rzemieślnik nád nię?

7. Y ieśli spráwiedliwość miłuie kto: prace téy máią wielkie cnoty: bo márności y rostropności uczy, y spráwiedliwości, y mocy, nád które nic nie iest ludźiom w żywocie pożytecznieyszégo.

8. A ieśli kto pożada wielkiéy umieiętności, wié przeszłé rzeczy, y o przyszłych zdánié wydawa, wié chytrości mów y rozwiązanié gádek, znáki y cudá wié piérwéy niżli będą, y przypadki czásów y wieków.

9. Przetóż umyśliłem ią sobię przywieźdź ná żyćié wespół: wiedząc, że się zemną porozumiéwáć będźie w dobrych rzeczách, y będźie rozmową myśli y tesknice moiéy.

10 Dla téy będę miał sławę w pospólstwie, y cześć u stárszych młodźieniec:

11. Y będę ználeźion dowćipnym u sądu, y przed oczymá mocarzów będę w podźiwieniu, y osoby książęce będą mi się dźiwować.

12. Mnie milczącégo czekáć będą, y ná mnie mówiącégo pátrzyć będą, á gdy będę dłużéy rozmawiał, ustá swé ręką zátulą.

13. Nád to, przez nię otrzymam nieśmiertelność, y wieczną pámiątkę zostáwię tym, którzy po mnie będą.

14 Będę rządźił ludźie, á narody będą mi poddáné.

15. Będą się mnie bać słuchaiąc mię królowie strászni: między wielkością ludu pokażę się dobrym, á ná woynie mocnym.

16. Wszedszy do domu mego odpocznę z nią: nie ma bowiém pzykrości towárzystwo iéy, áni tesknośći spólné żyćié z nią, álе rádość y weselé

17. To u śiebie rozmyśláiąc y wspomináiąc w sercu moim, gdyż nieśmiertelność iest w spowinowáceniu z mądrośćią.

18. A w przyiáćielstwie iéy kochánié dobré, á w pracách ręku iéy poczćiwość bez ustánia, á w ćwiczeniu się w rozmowie z nią rostropność, y zacność w spółkowániu mów iéy: obchodźiłem szukáiąc, ábych ią sobie wźiął.

19. A byłem dźiećięciem dowćipnym, y dostáłá mi się duszá dobra.

20. A gdym był ieszcze lepszym, przyszedłem do ciáłá niepokalánégo.

21. A zrozumiawszy, żem ináczéy nie mógł bydź powśćiągliwy, áż by Bóg dał, y to sámo było mądrości, wiedźieć cziy to iest dar: szedłem do Páná y prosiłem go, y rzekłém ze wszytkich wnętrzności moich.

## ROZDZIAŁ IX.

*Modlitwá Sálomonowa do Bogá o mądrość, bo iéy żaden mieć nie może, komu ią sam Bóg nie da, która ácz wszystkim, nawięcey iednak rządzcom ludu potrzebna iest.*

1. Boże oyców moich, y Pánie miłośierdźia, któryś uczynił wszytko słowem swoim,

2. A mądrośćią twą postánowiłeś człowieká, áby pánował nád stworzeniem, któréś ty uczynił,

3. Aby rządźił okrąg źiemie w práwości y spráwiedliwości, á sądźił sąd w uprostowániu serca:

4. Dayże mi mądrość stoiącą przy stolicy twoiéy, á nie odrzucay mię od służebników twoich:

5. Gdyżem ia iest sługá twóy, y syn służebnicé twoiéy, człowiek mdły, y krótkiégo wieku, á mnieyszy niżlibych mógł zrozumieć sądy y práwá.

6. Bo choćby też kto był doskonáły między synmi człowieczymi, ieśli nie będzie w nim mądrość twoiá, zá nic nie będźie poczytány.

7. Tyś mię obrał królem ludowi twemu, y sędźiem synów twoich, y córek:

8. Y kazałeś mi budować kościół ná górze twéy świętéy, á w mieśćie mieszkánia twego ołtarz ná podobieństwo przybytku twego świętégo, któryś zgotował od początku:

9. A z tobą mądrość twoiá, która zna správwy twoie, która też była przytomna ná on czás, gdyś okrąg źiemie czynił, y wiedźiała, co się podobáło oczóm twoim, y co iest prostégo w przykazániach twoich.

10. Zeszliże ią z świętych niebiós twoich, y z stolice wielkości twoiéy, áby zemną była, y zemną prácowáłá, ábych wiedźiał, co iest przyiemnégo u ćiebie:

11. Bo oná wszytko wié, y rozumié, á poprowádźi mię skromnie w správách moich, y będźie mię strzegłá w mocy swoiéy.

12. Y będą przyiemné správwy moie, y będę lud twóy rządźił správwiedliwie, y będę godnym stolic oycá moiégo.

13. Bo któryż człowiek będźie mógł wiedźieć rádę Bożą? ábo kto się domyślić będźie mógł coby chćiał Bóg?

14. Gdyż myśli ludzkié są boiáźliwe, y niepewné opátrzności nászé.

15. Bo ćiało, które się káźi, obćiąża duszę, á źiemskié mieszkánie tłumi umysł wiele myślący.

16. Y z trudnością się domyślamy rzeczy, które są ná źiemi, y co mamy przed oczymá, z pracą nayduiemy. A które w niebie są, kto dośćignie?

17. A rádę twoię kto pozna, ieśli ty nie dasz mądrości, á nie spuśćisz duchá twego świętego z wysokości.

18. Y ták byłyby náprostowáné szćiéżki tych, którzy są ná źiemi, á ludźie náuczyliby się tego, coć się podoba.

19. Bo przez mądrość uzdrowieni są, którzykolwiek się tobie Pánie podobáli od początku.

## ROZDZIAŁ X.

*Schwala nam mądrość, że oná záchowáłá, y od złych przypadkow wyswobodźiłá, Adámá, Noego, Abrahámá, Lotá, Iákobá, Iozephá, Moyzészá, y syny Izrdelskie.*

1. Tać onégo, który piérwszy uczynion iest od Bogá, ośiec okręgu źiemie, gdy sam był stworzony, záchowáłá:

2. Y od iego upadku wyzwoliłá, y dáłá mu moc pánowánia nád wszytkimi rzeczámi.

3. Od téy odstąpiwszy niesprawiedliwy w gniewie swoim, przez gniéw bráterskiégo mężobóystwá zginął.

4. Dla którégo gdy wodá wygładzáłá źiemię, mądrość powtóré náprawiłá, przez wzgárdzoné drzewo sprawiedliwégo rządząc.

5. Tá też y w przyśiężeniu złości gdy się narody spiknęły, znáłá sprawiedliwégo, y záchowáłá, Bogu nienágánionégo, y w miłośierdźiu ku synowi mocnégo záchowáłá.

6. Tá sprawiedliwégo od ginących niezbożnych uciékáiącégo wybáwiłá, gdy ogień zstąpił ná pięć miast:

7. Którym ná świádectwo złości, stoi spustoszáłá kurząca się źiemiá, y niepewnégo czásu máiácé owocé drzewá, y słup sólny stoiący ná pámiątkę dusze niewiernéy.

8. Mądrość bowiém miiáiący, nie tylko w tym upádli, że nie poználi dobrá, álę y głupstwá swego zostáwili ludźiom pámiątkę, iż w tym, w czym zgrzészyli, áni zátáić się nie mogli.

9. Ale mądrość té, którzy ią w

uczćiwości máią, z boleści wybáwiłá.

10. Tá ućiekáiącego przed gniewem bráterskim spráwiedliwego drógámi prostémi prowádźiłá, y ukazáłá mu królestwo Bożé, y dáłá mu poznánié świętych: uczćiłá go w pracách, y nápełniłá prace iego.

11. W zdrádźie oszukawáiących go, byłá przy nim, y uczćiłá go.

12. Záchowáłá go od nieprzyiaćiół, y obroniłá go od zwodźićielów: y mężné boiowánié wystáwiłá mu, áby zwyćiężył, y poznał, że nádewszytko mocnieysza iest mądrość.

13. Ta spráwiedliwégo záprzedánégo nie opuśćiłá, ále go od grzésznych wybáwiłá, y zstąpiłá z nim do dołu:

14. Y w więźieniu go nie opuśćiłá, áż mu przyniosłá sceptrum królestwá, y moc pezećiwko tym, którzy go tłumili: y pokazáłá kłamcé, którzy go łżyli, y dałá mu sławę wieczną.

15. Tá lud spráwiedliwy, y nienágánioné potomstwo wybáwiłá od narodów, którzy go ćiemiężyli.

16. Weszłá w duszę sługi Bożégo, y stánął przećiw srogim królom przez cudá, y znáki.

17. Y oddáłá spráwiedliwym prace ich, y prowádźiłá ie dźiwną drógą, y byłá im we dnie miásto zasłony, á w nocy miásto świátłości gwiazd:

18. Przeprawiłá ie przez morze czérwone, y przeprowádźiłá ie przez wielką wodę.

19. Lecz nieprzyiaćioły ich potopiłá w morzu, y wyrzućiłá ie z głębokości piekielnéy. A przetóż spráwiedliwi odnieśli łupy niezbożnych.

20 A twoie świętė imię Pánie śpiewáli, y zwyćięzką rękę twą iednostáynie wychwaláli.

21. Bo mądrość otworzyłá ustá niemych, á ięzyki niemówiątek wymowne uczyniłá.

## ROZDZIAŁ XI.

*Idko dźiwne rzeczy Pan Bóg czynił w Aegyptćie dla ludu Izráelskiego, pomsty moene nád nieprzyiaćioły ich.*

1. Prowádźiłá spráwy ich przez ręce proroká świętégo.

2. Szli drógą po puszczách, w których nie mieszkano: á ná mieyscach pustych budy zásadźáli.

3. Stánęli przećiwko nieprzyiaćiołóm, y pomśćili się nád nieprzyiaćioły.

4. Prágnęli y wzywáli ćiebie, y dáná im iest wodá z wysokiéy skáły, y uśmierzenié pragnienia z twárdégo kámieniá.

5. Przez co bowiém ćierpieli męki ich nieprzyiaćiele, dla niedostátku pićia swego, y w tym, gdy obfitowáli synowie Izráelscy, weselili się.

6. Przez téż rzeczy, gdy im ná nich schodźiło, dobrze się im dźiáło.

7. Bo miásto źrzódłá rzéki ustáwicznie płyniącéy, dałeś niespráwiedliwym krew ludzką.

8. Których gdy ubywáło, ná skáránié dźiatek zábitych, dałeś obfitą wodę niespodźiéwánié:

9. Pokázuiąc przez prágnienié, które ná on czás było, iákóś wywyższał swoie, á zábiiał ich przećiwniki.

10. Gdy bowiém byli doświádczáni, y zaiste z miłośierdźiem karánié odnosząc: poználi, iáko w gniewie osądzeni niezbożni męki ćierpieli.

11. Tycheś iáko Oćiec upominaiąc doświádczył, á onych iáko srogi Król męcząc potępił.

12. Niebytni bowiém y obecni iednáko byli męczeni.

13. Dwoiáka bowiém ich źiełá byłá tesknicá, y wzdychánié z wspominániem przeszłych rzeczy.

14. Gdy bowiém słyszeli, że przez ich męki dobrze się z nimi dźiáło, wspomnieli ná Páná, dźiwuiąc się przy końcu wyszćia.

15. Z którégo się bowiém czásu wyrzucenia niespráwiedliwégo porzuconégo pośmiewáli, temu się ná ostátek dźiwowali, nie iednákié z spráwiedliwémi prágnienié máiąc.

16. Lecz zá szaloné myśli złośći

ich, że niektórzy zwiedzieni węże niemé y inné bestyie nikczemné chwálili, przepuściłeś ná nie mnostwo niemych zwierząt ná pokaránié:

17. Aby wiedzieli, iż przez co kto grzészy, przez tóż karan bywa.

18. Nie było bowiém niepodobno wszechmocnéy ręce twoiéy, która z niewidzianéy máteriiéy okrąg ziemie stworzyłá, przepuścić ná nie mnostwo niedźwiedzi, ábo śmiałych lwów,

19. Abo iákié nowo národzoné, á nieznáiomé bestye pełné srogości, ábo párę ognistą parzkáiącé, ábo dymny smród wypuszczáiącé, ábo straszné skry z oczu wystrzeláiącé:

20. Które nie tylko obrażeniem swoim mogły ie zátracić: ále też wéyrzeniem od strachu zágubić.

21. Ale y oprócz tych iednym tchnieniem mogli bydź pobici, przeszládowáni od sámych uczynków swych, á rozprószeni duchem mocy twoiéy: áleś ty wszytko pod miárą, y liczbą, y wagą rozrządził.

22. Wielka moc bowiém tobie sámému zbywáłá záwsze: á śile rámioná twego kto się sprzećiwi?

23. Abowiém iáko namnieyszé źiarnko ná wadze, ták iest przed tobą okrąg źiemie: á iáko kropká rosy poránnéy, która upada ná źiemię.

24. Ale ty masz litość nád wszytkimi, gdyż wszytko możesz, á przebaczasz grzéchow ludzkich dla pokuty.

25. Miłuiesz bowiém wszystko co iest, y nic nie masz w nienawiśći z tego, coś uczynił, boś nic nie postánowił, ábo uczynił máiąc w nienawiśći.

26. A iákożby co mogło trwáć, kiedybyś był niechćiał? ábo coby mogło bydź záchowano, czegobyś ty nie miánował?

27. A przepuszczasz wszytkim: gdyż twoie są Pánie, który dusze miłuiesz.

## ROZDZIAŁ XII.

*Sądy Boże przećiw grzésznym sprawiedliwe.*

1. O iáko dobry, y słodki iest Panie, duch twóy we wszytkich!

2. Y przetóż té, którzy występuią, po kęsu karzesz: y w czym grzészą, upominasz y mówisz do nich: áby opuściwszy złość, wierzyli w cię Pánie.

3. Oné bowiém zstáradawné mieszkáńce w źiemi świętéy twoiéy, któreś miał w nienawiśći:

4. Gdyż obrzydłé tobie uczynki czynili, przez czarnodźieystwá, y ofiáry złośliwe,

5. Y synów swych bez mołośierdźia zábiiácé, y pożeráczé wnętrzności ludzkich, y żárłoki krwie z pośrzódku táiemnice twoiéy,

6. Y przyczyńcé rodźice dusz nieporátowánych, chćiałeś wytrácić przez ręce oyców nászych:

7. Aby godną sług Bożych odnieśli gośćinę źiemie, która tobie namilsza iest.

8. Aleś y tym iáko ludźiom przepuścił, á posłałeś uprzedzácé przed woyskiem twym śierszenie, áby ie polekku wytrácili.

9. Nie przeto żebyś nie mógł ná woynie poddáć niezbożné sprawiedliwym: ábo przez srogié bestiie, ábo też srogim słowem záraz wytrácić:

10. Ale poczęści sądząc, dawałeś mieysce do pokuty, wiedząc, iż zły iest naród ich, y wrodzona złość ich, á iż myśl ich nie mogłá się odmienić ná wieki.

11. Naśieniem bowiém byli przeklętym z początku: á nie boiąc się nikogo, dawałeś ich grzéchóm odpuszczenié.

12. Bo któż tobie rzecze: Coś uczynił? Abo kto się zástawi sądowi twoiému? Abo kto przed oczy twoie prziydźie zemśćićiel niezbożnych ludźi? Abo, kto tobie przyczyta, ieśli zginą narody, któreś ty uczynił?

13. Bo niémász inszégo Bogá oprócz ćiebie, którzy masz stáránié o wszytkich, ábyś pokazał, iż nie sądzisz niesprawiedliwie sądu.

14. Ani król, áni okrutnik przed oblicznośćią twoią, nie będźie się pytał o tych, któreś zátrácił.

15. Gdyżeś tedy sprawiedliwy, wszytko sprawiedliwie sprawuiesz:

tego też, który nie ma bydź karány, potępić, nieprzystoyną rzecz mocy twoiéy bydź rozumiesz.

16. Moc bowiem twoiá iest początkiem sprawiedliwości: Y przeto żeś iest Pánem wszytkich, zwykłeś wszytkim przepuszczáć.

17. Moc bowiem pokázuiesz ty, o którym nie wierzą, żeś iest doskonáły w mocy, y tych, którzy cię nie znáią, śmiáłość karzesz.

18. Ale ty Pánie mocy, sądźisz z cichością, á z wielką folgą nas rządźisz: bo masz pogotowiu moc, kiedy chcesz.

19. A náuczyłeś lud twóy przez tákié sprawy, gdyż sprawiedliwym potrzebá bydź y ludzkim: y uczyniłeś dobrą nádźieię synóm twoim, gdyż sądząc dawasz mieysce w grzéchách do pokuty.

20. Ieśli bowiém nieprzyiaćioły sług twoich, y winnych śmierći karałeś z táką pilnością, dáiąc czás y mieysce, przez któréby od złości swéy odmienić się mogli:

21. Z iákże wielką pilnością sądźiłeś syny twoie, których oycóm dałeś przysięgi y umowy obietnic dobrych?

22. Gdy tedy nas karzesz, nieprzyiaćioły nászé rozmáićie chlustasz, ábyśmy dobroć twoię rozmyślali uważáiąc: á gdy nas sądzą, miłośierdźia się twego spodźiéwáli.

23. Ztądże y onym, którzy zá żywotá swego głupié á niesprawiedliwie żyli, przez té rzeczy, które chwalili, zádałeś wielkié męki.

24. Abowiém w obłędnéy dródze dłużéy błądźili, máiąc zá bogi té, które między źwiérzęty są napodleyszé, dźiecek głupich obyczáiem żywiąc.

25. A przetóż iáko nierozumnym dźiećiótm dałeś karánié ná pośmiéwisko.

26. Lecz którzy się niepolepszyli, pośmiéwiski, y karániem doználi godnégo sadu Bożégo.

27. Bo o co się gniewáli ćiérpiąc, przez té rzeczy, które zá bogi mieli, przez to gdy wytráceni byli, widząc onégo, którégo niegdy przeli się znáć: poználi go prawdźiwym Bogiem: przeto też y koniec potępienia ich przyszedł ná nie.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Márni ludźie to, co z rzeczy stworzonych Bogá nie uznáiąc, sáme rzeczy za bogi czcili: ale oni ieszcze głupszy, którzy bałwany Bogiem miewáią, od nieczuynego bałwánd rzeczy przyszłych się wywiduiąc.*

1. A ludźie wszyscy są nikczemni w których niemász znáiomości Bożéy: y z tych rzeczy dobrych, które widzą, niemogli zrozumieć tego, który iest: ani przypátruiąc się sprawam, obaczyli, ktoby był sprawcą.

2. Ale ábo ogień, ábo wiátr, ábo prędkie powietrze, ábo obrot gwiazd, ábo gwałtowną wodę, ábo słońce y księżyc, zá sprawce okręgu źiemie bogi mieli.

3. Z których piękności kochaiąc się, ieśli ie bogámi bydź mniemáli: niechże wiedzą, iáko nád nie pięknieyszy iest pánuiący nad nimi. Gdyż sprawcá piękności to wszystko stworzył.

4. Abo ieśli się mocy, y spráwám ich dźiwowáli: niech rozumieią z nich, iż mocnieyszy iest ten, który ie uczynił.

5. Z wielkości bowiém ozdoby y stworzenia, iáśnie stworzyćiel tych rzeczy poznány bydź może.

6. Wszákże ći mnieyszą przygánę máią: bo y ći podobno błądzą, Bogá szukáiąc y chcąc ználeźć.

7. Bo gdy się obieráią w spráwách iego, bádáią się: y zá pewné máią, że dobré są rzeczy, które widzą.

8. Wszákże záśię y tym niéma bydź odpuszczono.

9. Bo ieśli ták wiele umieć mogli, iż świát mogli rozumem ogárnąć: iákóż Páná iego nie łácniéy náleźli?

10. Ale nieszczęśni są, y między umárłymi iest nádźieiá ich, którzy Bogámi názwáli dźiełá rąk ludzkich, złoto y srébro, wymysł rzemieszłá, y podobieństwá zwiérząt, ábo kámień niepożyteczny, robotę ręki stárodawnéy.

11. Abo ieśli ktory rzemieślnik ćieślá z lásá wyćiął drzewo proste, á wszytkę skórę z niego misternie

oberznął, y używáiąc rzemiesłá swégo z pilnośćią urobiłby naczynie pożyteczne, ná posługę żywotá:

12. A ostátków onéy roboty używałby do gotowánia potraw:

13. A co zostáło z nich, co się ninacz niegodzi, drzewo krzywé y sęków pełné wyrzezałby z pilnośćią, gdyby mu łácno było, y według nauki rzemiesłá swego uformowałby ji, y podobny uczynił wyobrażeniu człowieczému:

14. Abo któremu z zwierzątby ie przysposobił postrychnąwszy miniią, y uczyniwszy rumiáną bárwiczką fárbę iego, y wszelka mákułę, która w nim iest, zámázawszy:

15. Y uczyniłby mu godné mieszkánié, y ná ścienie ie postáwiwszy, y żelázem utwierdziwszy,

16. By snać nie spádło, opátrzyłby ie, gdyż wié, że się rátować nie może: bo iest obrázem, á trzebá mu pomocy.

17. Y o máiętność, y zá syny swé, y o gody modląc się pyta: Nie wstydzi się mówić z tym, który iest bez dusze:

18. Y o zdrowié prosi niemocnégo, á o żywot prosi umárłégo, y wzywa ná pomoc niepożytecznégo.

19. Y o drógę prosi tego, który chodzić niemoże: y o nábywánié, y o spráwy, y o wszytkich rzeczy powodzenié prosi tego, który ná wszytkim iest niepożyteczny.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Przeklina drzewo ono, które chwalą y czczą, á to dobrorzeczy, przez które się sprawiedliwość dźieie, co zá początek bałwochwálstwá, y co zá postępki, co zá szkody przychodzą z niego.*

1. Záś drugi myśląc żeglować, á po srogich nawálnośćiách poczynáiąc pływáć, wzywa drzewá słábszégo, niż drzewo, które go nieśie.

2. Bo to wymyśliłá chćiwość nábywánia, á rzemieślnik mądrośćią swą zbudował.

3. A twoiá Oycze opátrzność rządźi: boś dał y ná morze drógę, á między nawálnośćiámi szćiéżkę bespieczną.

4. Pokázuiąc, iżeś mocen iest ze wszytkiégo wybáwić, chocby się kto bez umieiętnośći puścił ná morze.

5. Ale áby sprawy mądrośći twoiéy nie były próżné: przetóż téż ludźie máłému drzewu zwierzáią się dusz swoich, á przebywáiąc morze przez okręt są záchowáni

6. Aleć y z początku, gdy ginęli pyszni obrzymowie, nádźieiá świátá ućiekszy się do okrętu, zostáwiłá świátu nasienié rodzenia, który ręką twą był spráwowány.

7. Błogosłáwioné bowiém iest drzewo, przez które się dźieie spráwiedliwość.

8. Ale bálwan, który ręką bywa urobiony, przeklęty iest y sam, y ten, który ii uczynił: bo ten urobił, á on będąc skáźitelnym, Bogiem iest názwány.

9. A Bóg zá równo nienawidźi niezbożniká, y niezbożność iego.

10. Bo y robotá pospołu z rzemieślnikiem, męki ćierpieć będźie.

11. Y przetóż ná bálwány pogáńskié nie będźie względu: bo stworzenié Boże ku nienawiśći iest uczynioné, y ku pokuśie duszóm ludzkim, y ku sámołowce nóg ludźi głupich.

12. Początek bowiém cudzołożenia iest wymyślenié bálwánów, á wynáleźienié ich skażeniém żywotá iest.

13. Gdyż áni były z początku, áni będą trwáć ná wieki.

14. Zbytnia bowiém tá márność ludzka weszła ná świát: y dla tego krótki się koniec ich nálazł.

15. Ciężkim bowiém żalem boleiąc oćiec, prędko sobie synà wźiętégo uczynił obraz: yonégo, który ná ten czás iáko człowiek był umárł, teraz począł iáko Bogá chwalić, y między sługámi swémi obchody, y ofiáry postánowił.

16. Potym zá czásem, gdy się zły zwyczay zámógł, ten błąd, iáko práwo, záchowány iest, y z roskazánia tyránów, chwalono wymysły.

17. A tych, których w oczy ludźie czćić nie mogli, przeto że dáleko byli, przyniosszy figurę ich z dáleká, iásny obraz krolá, którégo uczćić chćieli, spráwili, áby nie-

bytnému, iáko obecnému uśilnie służyli.

18. A pomogłá ku chwaleniu tych y tym, którzy nie wiedźieli, osobliwa pilność rzemieślniká.

19. On bowiem chcąc się przypodobáć temu, który go w moc wźiął, uśiłował rzemiesłem swym, áby iáko naylepiéy podobieństwo wyráźił.

20. A mnostwo ludźi pięknośćią roboty uwiedźione, tego, który przed tym iáko człowiek był czczony, teraz zá Bogá mieli.

21. A toć było żywotá ludzkiégo oszukánié: iż ábo żądzy, ábo królóm ludźie służąc, imię, które żadnéy rzeczy niéma bydź przywłászczone, dáli ie kámieniom, y drzewóm.

22. Y nie dosyć ná tym było, że pobłądźili około znáiomośći Bożéy, ále też żyiąc w wielkim boiu nieumieiętnośći, ták rozliczné y ták wielkié złośći pokoiem názywáią.

23. Bo ábo syny swé ofiáruiąc, ábo ofiáry táiemné spráwuiąc, ábo szaleństwá pełné czuyności obchodząc,

24. Ani żyćia, áni małżeństwá czystégo iuż nie záchowuią, ále ieden drugiégo z nienawiśći zábiia, ábo cudzołożąc zásmuca.

25. Y wszytko się pomiészáło, krew, mężobóystwo, złodźieystwo y obłudność, skażenié, y niewiárá, záburzenié y krzywoprzyśięstwo, trwogá między dobrymi, zápámiętánie Bogá,

26. Zplugáwienié dusz, przyrodzenia odmienienié, niestáteczność małżeństwá, nierządność cudzołoztwá, y niewstydliwośći.

27. Niegodnych miánowánia bowiém, báłwánów chwalenié, wszytkiégo złégo iest przyczyną, y początkiem, y dokończeniem.

28. Bo álbo będąc dobréy myśli száleią, ábo więc fałsze prorokuią, ábo niespráwiedliwie żywią, ábo skwápliwie krzywoprzyśięgáią.

29. Ufáiąc bowiém w báłwániéch, które są bez dusze, źle przyśięgáiąc, niespodźiewáią się, ábyim szkodźić miáło.

30. Oboie przeto ná nie słusznie prziydźie, gdyż źle o Bogu rozumieli, pátrząc báłwánów, y niespráwiedliwie przyśięgáli, zdrádliwie gárdząc spráwiedliwośćią.

31. Nie tych bowiém moc, przez które przyśięgáią, ále grzeszących káźń záwżdy chodźi po przestępstwie niespráwiedliwych.

## ROZDZIAŁ XV.

*Głos wiernych ludźi, którzy zalecáią wdźięczność, y miłośierdźie Bogá, zá którégo łáską záchowáni od báłwochwálstwá, á dźiwne pośmiewánie z báłwochwálcow.*

1. Ale ty Boże nász wdźięczny iesteś, y prawdźiwy, ćierpliwy y rozrządzáiący wszystko miłośierdźiem.

2. Bo ieśli zgrzeszymy, iesteśmy twoi, znáiąc wielkość twoię: á ieśli nie zgrzeszymy, wiemy, żeśmy są u ćiebie poczytáni.

3. Ciebie bowiém znáć, iest doskonáłá spráwiedliwość: á zrozumieć spráwiedliwość, y moc twoię iest korzeń nieśmiertelności.

4. Nie záwiódł nas bowiém w błąd ludźi wymysł złego misterstwá: áni ćień málowánia, praca niepożyteczna, wyobráżenié ryté z rozmáitémi fárbámi.

5. Ná którégo weyźrzenié głupiému czyni pożądliwość, y miłuie obrázu umárłego wyráżenié bez dusze.

6. Miłośnicy złych rzeczy, godni są, áby w tákowych nádźieię mieli, y którzy ie czynią, y którzy miłuią, y którzy chwalą.

7. Ale y gárncarz miękką źiemię gniotąc, prácowićie káżde naczynié lepi ku używániu nászému: y z téyże gliny lepi naczynia, które są czyste do używánia, y tákże, które tym są przećiwné: á tego naczynia iákié iest używánié, rozsądza gárncarz.

8. Y z próżną pracą Bogá z tegóż błotá lepi, ten, który máło przedtym iest ulepion z źiemie, y pochwili wraca się w to, zkąd wźięty iest, gdy od niego będą się upominać długu dusze, którą miał.

9. Ale stáránié iego iest, nie iż będźie prácował: áni że krótki iest żywot iego: ále się przećiwi złotni-

kom y srébrnikóm: ále y násládule miedzienników, y má to sobie zá cześć: iż lepi rzeczy nikczemné.

10. Popiół bowiém iest serce iego, á nadźieiá iego podleysza niż źiemiá, á żywot iego nikczemnieyszy niż błoto:

11. Gdyż niepoznał, który go ulepił: y który weń natchnął duszę, która działa, y nádchnął weń duchá żywiącégo.

12. Ale y poczytáli zá igrzysko żywot nász, á obcowánié żywotá dla zysku spráwioné, á iż potrzebá zkądkolwiek, y ze złego nábywáć.

13. Ten bowiém wié, iż nád inné wszytkié grzészy, który z máteriiéy źiemskiéy wątłé naczynié, y ryćiny czyni.

14. Wszyscy bowiém głupi, y nieszczęśliwi nader niż duszá pysznégo, są nieprzyiaćiele ludu twego, y pánuiący nád nim:

15. Gdyż wszytkié bálwány pogáńskié zá bogi mieli, które áni oczu używáią ku widzeniu: áni nozdrzy ku brániu wśię wiátru: áni uszu ku słuchániu: áni pálców u rak ku dotykániu: ále y nogi ich leniwé ku chodzeniu.

16. Człowiek ie bowiém uczynił: á który ma użyczonégo duchá, ten ie ulepił. Żaden bowiém człowiek Bogá sobie podobnégo uczynić nie może.

17. Bo śmiertelnym będąc, martwégo czyni rękomá złośliwémi. Lepszy bowiém iest sam nád té, którym służy: bo on przećię żył, chociá był śmiertelny, á ći nigdy.

18. Ale y źwiérzętóm nanędznieyszym służą: bo nie máiácé smysłów, tym przyrownáné są nad nie gorszé.

19. Ale áni weyźrzeniem może kto z tych źwiérząt, co dobrégo widźieć: lecz oddalone są od chwały Bożéy, y błogosławieństwa iego.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Idko pan Bóg przez swą sprawiedliwość nákłádá z sprawiedliwemi, á idko dał ludu swemu Mannę pokarm Anielski, y idko Aegyptczyki karał.*

1. Dla tych, y przez tym podobné rzeczy słusznie ućiérpieli męki, y prze mnostwo źwiérząt są wytráceni.

2. Zá które męki dobrześ uczynił ludowi twemu, którym daleś pożądánié kochánia ich nowy smák, nágotowawszy im pokarm przepiórki.

3. Aby oni żądáiąc pokármu, przeto co im pokazano y posłáno, y od potrzebnéy chući byli odwróceni. A ći ná máły czás niedostátek ućiérpiawszy nowégo pokármu pożywáli.

4. Potrzebá bowiém było, áby ná oné, którzy używáli okrućieństwá, nieuchronioné przyszło zátrácenié: á tym to tylko okazáć, iáko sprzećiwnicy ich byli.tráceni.

5. Bo gdy się ná nie sróga popędliwość bestiy oburzyłá, ginęli od kąsánia wężów szkodliwych.

6. Ale nie ná wieki trwał gniéw twóy: ále dla pokaránia ná máły czás byli zátrwożeni, máiąc znák zbáwienia, áby pámiętáli roskazánié zakonu twégo.

7. Który się bowiém náwrócił, nie przez to był uzdrowion, ná co pátrzał: ále przez ćię wszytkich zbáwićielá:

8. A wtymeś pokazał nieprzyiaćiołóm nászym, iżeś ty iest, który wybáwiasz od wszégo złego.

9. Bo oné kąsánié szárańczéy y much zábiiáło, y nie nálázło się lekárstwo duszy ich, iż byli godni, áby od tákich byli wytráceni.

10. Ale synów twoich nie przemogły áni zęby smoków iádowitych: bo miłośierdźié twoie nádszedszy, uzdrawiáło ie.

11. Abowiém byli pobudzeni ku pámiętániu ná słowá twoie, y prędko byli uzdrawiáni: by snadź upadszy w głębokié zápámiętánié, niemogli więcéy używáć twego dobrodźieystwá

12. Abowiém áni źiołá, áni plastry uzdrowiły ich: ále twoiá mowá Pánie, która uzdrawia wszytko.

13. Tyś iest bowiém Pánie, który żywot y śmierć masz w swéy mocy, y przywodźisz do bram śmierći, y wywodźisz:

14. Ale człowiek ácz ze złośći

zábiie, á gdy wynidźie duch, nie wróci się, áni przywróci dusze, która iest odięta.

15. Ale uyść ręki twoiéy iest rzecz niepodobna.

16. Bo którzy przeli, że ćię nie ználi niezbożni, mocą rámienia twego byli karáni, nowémi wodámi, y grády, y dżdżámi przeszládowánié ćierpiąc, y ogniem zniszczeni.

17. A co dźiwnieysza, nád wodą, która wszytko gáśi, więcéy ogień przemagał: bo się mści świát spráwiedliwych.

18. Nie kiedy bowiém uciszał się ogień, áby nie palił źwierząt, które były ná złosniki puszczone: ále áby oni widząc obaczyli, iż zá sądem Bożym ćierpią udręczenié.

19. Niekiedy záś ogień rospalał się nád śiłę zewsząd w wodźie, áby źiemie złośliwéy rodzay wytrácił.

20. Zá co karmiłeś lud swóy pokármem Anielskim, y dałeś im z niebá bez prace chleb gotowy, máiący w sobie wszytkié roskoszy, y słodkość wszelákiego smaku.

21. Istność bowiém twoiá pokázowálá słodkość twą, którą masz ku synóm: á służąc woléy káżdégo, obracálá się, w co kto chćiał.

22. Snieg lepak y lód moc ogniową zádźierżawały, y nieroztapiały się, áby zrozumieli, iż pożytki nieprzyiaćielskié wygradzał ogień goráiący błyskáiąc się przez dżdże, y przez grády.

23. A tenże záśię, áby się żywili spráwiedliwi, y mocy swéy zábaczył.

24. Stworzenié bowiém tobie stworzyćielowi usługuiąc, zápala się ku męce ná niespráwiedliwé: á ućisza się ku okazániu dobrodźieystwá tym, którzy w tobie ufáią.

25. Przetóż y ná on czás we wszytko się odmieniáiąc usługowálo łásce twéy, która wszytko obżywia, k woli tym, którzy od ćiebie żądali.

26. Aby zrozumieli synowie twoi, któréś umiłował Pánie, iż nie urodzáiu pożytki nákarmiáią ludźie: ále mowá twoiá té záchowywa, którzy w ćię uwierzą.

27. Bo co od ognia nie mogło bydź strawiono, wnet od máluczkiégo promienia słonecznégo zágrzawszy się rostopiło:

28. Aby wszem wiádomo było, że potrzebá uprzedźić słońce ku błogosławieniu ćiebie, á gdy wschodźi świátłość, modlić się do ćiebie.

29. Niewdźięcznégo bowiém nádźiéiá rostopi się iáko lod z źimy, y rozpłynie się iáko zbytnia wodá.

## ROZDZIAŁ XVII.

*O wielkości sądów Boskich, który dźiwnemi mękámi trapił Aegyptczyki y grzészne.*

1. Wielkié bowiém są sądy twoie Pánie, y niewymowné słowá twoie: dla tego dusze nieumieiętné pobłądźiły.

2. Gdy bowiém niezbożnicy mniemáią, żeby pánować mogli nád narodem świętym: związkámi ćiemności y długiéy nocy spętáni, zámknieni pod dáchy, od wiecznéy opátrzności wygnáni leżeli

3. Y gdy mnimáią, żeby się w táiemnych grzéchách zátáić mieli, ćiemną zasłoną zápámiętánia rosprószeni są, ćiężko przestrászeni, y z wielkim podźiwieniem strwożeni.

4. Ani bowiém iáskinia, która ie záchowywáłá, strzegłá bez boiáźni: bo szum zstępuiący trwożył ie, y osoby strászliwé ukázuiącé się, lękánia im dodawały.

5. Y żadna moc ogniá, świátłości im dawáć nie mogłá: áni iásné gwiazd płomienié nie mogły oświećić onéy strásznéy nocy.

6. A ukázował się im nagły ogień, strachu pełen, y boiáźnią onéy twarzy, któréy nie widźieli, przeráżeni, mniemáli bydź, coś gorszégo to, co widźieli:

7. Y okazáły się obłudności náuki czárnokśięzkiéy, y chełpliwości mądrości skaránié z zelżywością.

8. Ci bowiém, którzy obiecowáli strachy, y trwogi odegnáć od dusze záchorzáłéy, ći z pośmiéwiskiem pełni strachu mdleli.

9. Bo chocia ich nic strásznégo nie trwożyło: przechodzeniem zwierząt y kszykánim wężów przestrászeni, gineli ze drżeniem: prząc

się że nie widzieli powietrza, którego żadnym obyczáiem nikt się uchronić nie może.

10. Gdy bowiém złość iest rzecz lękliwa, dáie świadectwo potępienia · bo zawsze się srogich rzeczy spodziéwa sumnieniem zátrwożona.

11. Nic bowiém boiáźń iest iedno wydánie pomocy od rozumu pochodzących.

12. A gdy ieszcze we wnątrz mnieyszé iest oczekiwánie, zá wiekszą sobie poczyta niewiádowość téy przyczyny, która mękę záduie.

13. A oni, którzy przez noc prawdźiwie nieznośną, y z naniższych, y nagłębszych piekłów nádchodzącą, tymże snem uspieni:

14. Czásem boiáźnią dźiwów bywáli trwożeni, czásem odstąpieniem dusze omdlewáli: bo nagły á niespodźiewány strách był przypadł ná nie.

15. Potym ieśli który z nich upadł, był záduierżan w więźieniu bez żelázá zámknięty.

16. Bo chociaż który oracz, ábo pástérz, ábo rolnéy prace robotnik ná polu był záchwycony, ciérpiał niewolą, przed którą uciéc niemógł.

17. Iednym bowiém wszyscy łáncuchem ciemności związáni byli. Chociá wiátr szumiący, ábo między gęstym gáłęźim drzew wdźięczny głos ptászy, ábo gwałt wody bárzo zbiégáiącéy,

18. Abo ogromny trzask wálących się skał, ábo igráiących zwierzat bieg niedoyźrzány, ábo głos srogi zwierząt ryczących, ábo głos od gór náwyższych się odbiiáiący, czynił, że od strachu omdlewáli.

19. Wszytek bowiém okrąg źiemie iásną świátłością był oświécony, y w nieprzekázonych robotách trwał.

20. A nád onymi sámymi wisiáłá ciężka noc, obraz ciemności, które ná nie przypáść miały. A ták sámi sobie byli cięższymi niż ciemności.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Idkie dobrodźieystwá czynił Bóg ludu swemu w Aegyptćie, á Aegypczyki dźiwnie treskał y morzył.*

1. Ale świętym twoim wielka byłá swiátłość: á głos onych w prawdźie słyszeli, ále osoby nie widźieli: á iż tego sámi nie ciérpieli, wielbili cię:

2. A którzy piérwéy byli obráżeni, że nie byli trapieni, dźiękowáli: ażeby była różność łáski, prosili.

3. Dla tego słup ognisty goráiący mieli przewodnikiem nieznáiomey drógi, y nieszkodliwé słońce dla dobrey gospody dałeś im.

4. Bo oni godni byli bydź bez świátłości, y ciérpiéć więźienie ciemności, którzy w zámknieniu chowáli syny twé, przez które wieczna świátłość zakonu poczynáłá bydź świátu podána.

5. Gdy umyślili sprawiedliwych pomordowáć dźiatki: y gdy ieden syn był wyrzucony, y wybáwiony, ná skaránie ich odiąłeś mnostwo synów, y w gwałtowney wodźie pospoluś ie potrácił.

6. Oná bowiém noc byłá przed tym oycóm nászym oznaymiona, áby wiedząc prawdźiwie, którym przyśięgam uwierzyli, spokoynieyszégo umysłu byli.

7. A odniósł lud twóy zdrowié w prawdźie sprawiedliwych, á zginienié niesprawiedliwych.

8. Bo iákoś obráził nieprzyiaćioły, tákeś y nás przyzwawszy uwielbił.

9. Potáiemnie bowiém ofiáry sprawowali sprawiedliwi synowie ludźi dobrych, y zakon sprawiedliwy w zgodźie stánowili: y dobré, y złé iednako odniosą sprawiedliwi oyców iuż śpiewáiąc chwały.

10. A brzmiał niezgodliwy krzyk nieprzyiaćiół, y było słyszáne żáłosne nárzékánié nád dźiatkámi, które opłákiwano.

11. A iednákąż kaźnią sługá z pánem utrapion był, y człowiek pospolity zá rowno z królem ciérpiał.

12. Iednáko tedy wszyscy iednákąż śmiercią mieli umárłych liczbę niezliczoną: bo y do pogrzebowánia nie było dostátku żywych: gdyż w iednym oká mgnieniu, co przednieyszy naród ich zaginął.

13. Bo wszytkiemu nie wierząc

dla czárów, ná ten czás dopiéro gdy było zginienié pierworodnych, wyznawáli ie ludem bydź Bożym.

14. Gdy bowiém wszytko było w spokoynym milczeniu, á noc w swym biegu puł drógi miáłá:

15. Wszechmocné słowo twoie z niebá z stolice królewskiéy, srogi walecznik, w pośrzodek stráconéy źiemie przyskoczyło:

16. Ostry miecz niosący nie omylné roskazánie twoie, á stoiąc wszytko nápełniło śmiercią, á dośięgało áż do niebá stoiąc ná źiemi.

17. Tedy nátychmiast widzenia złych snów zátrwożyło ie y nádeszły strachy niespodźiewáné.

18. A ieden tám drugi sám leżący ná poły umárły, pokázował przyczynę śmierći, dla którey umierał.

19. Widzenia bowiém, które ie trwożyły, o to przed tym upominały, áby nie pogineli, nie wiedząc przécz złé ćierpieli.

20. Dotknęło téż ná on czás y sprawiedliwych doświádczenié śmierći, y stáłá się w pospólstwie porażká ná puszczy: ále gniew twóy nie długo trwał.

21. Pospiészáiąc się bowiém człowiek niewinny prośić zá lud, wynióśszy tarczą służby swéy modlitwę, y z kádzenim prośbę swą ofiáruiąc, zástáwił się rozgniewániu, y uczynił koniec nędzy, pokázuiąc, że był sługą twoim.

22. A zwyćiężył zámiészánia ćiáłá nie mocą, áni mocą zbroie: ále słowem tego, który ie trapił, podbił, wspominaiąc przysięgi oyców y Testáment.

23. Bo gdy iuż umárli kupámi iedni ná drugié padáli, w pośrzodku się zástáwił, y odćiał gwałt, y przerwał onę, która do żywych wiodłá, drógę.

24. Bo ná száćie długiéy, którą miał, był wszytek okrąg świátá, y zacné spráwy oyców ná cztérech rzędách kámieni wyryté były, á máiestat twóy ná koronie głowy iego był wyrażony.

25. Tymći ustąpił, który trácił, y tych się rzeczy ulękł. Abowiém ná sámym doświádczeniu gniewu dosyć było.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Iáko Pan Bóg zámordował Aegyptczyki, á lud swóy wyswobodźił, y przewiodł przez morze, iáko im ptaków dał dostátek, y co potym czynili.*

1. Ale ná niezbożniki gniew bez miłośierdźia áż do końcá przypadł. Bo przewiedźiał y przyszłé rzeczy ich:

2. Bo gdy sámi dopuśćili, áby się wyprowádźili, y z wielką pilnośćią ie przed sobą wysłáli, gonili ie, żalem zięći.

3. Abowiém máiąc ieszcze żal w rękách y nárzekáiąc przy grobiéch umárłych, wźięli przed śię inną rádę głupią: y które z prośbą byli wypędźili, tych iáko zbiegów gonili:

4. Słuszna bowiém potrzebá ku temu ich końcowi ćiągnęłá: y zápámiętawáli tego, co się z nimi dźiáło, áby czego nie dostawáło mękóm, karánié dołożyło.

5. A żeby lud twóy dźiwnie przeszedł, á oni nową śmierć náleźli.

6. Wszelkié bowiém stworzenié w swym rodzáiu znowu się przetwarzáło, służąc roskazániu twemu, áby dźiéći twoie bez obrázy były záchowáné.

7. Bo obłok zásłániał obóz ich, á z wody, która piérwéy byłá, ukazáłá się sucha źiemiá, á ná czérwonym morzu drógá bez przekázy, y źielone pole z zbytniéy głębokośći.

8. Przez które przeszedł wszytek lud, któryś okrywał ręką swoią, pátrząc ná dźiwy, y cudá twoie.

9. Iáko bowiém konie spáśli pokarm, y weselili się iáko iágnięta, wychwalaiąc ćiebie Pánie, któryś ie wybáwił.

10. Ieszcze bowiém pámiętáli ná oné rzeczy, które się dźiáły w ich mieszkániu, iáko miásto rodzáiu źwierząt wydáłá źiemiá muchy, á rzéká miásto ryb wielkość żab wypuśćiłá.

11. A ná ostátek widźieli nowy rodzay ptástwá, gdy poruszeni chćiwośćią pożądáli potraw używánia.

12. Bo ná poćiechę chćiwości,

przyleciały im od morzá przepiórki, y utrápienia przyszły ná grzészniki, nie bez tych, które się piérwéy działy, znáków przez gwałtowne pioruny: spráwiedliwie bowiem cierpieli wedle złośći swoich.

13. Abowiém brzydliwszą nieludzkość okázowáli, niektórzy nieznáiomych gośći nie przyimowáli, á drudzy dobré gośćie w niewolą wprawowáli:

14. A nie tylko to: ále ieszcze inszy wzgląd ich był: bo oni nie rádzi cudzoziemców przyimowáli:

15. A którzy z weselem tych przyięli, którzy iednychże z nimi praw używáli: okrutnemi boleściami utrapili.

16. A byli ślepotą zárażeni: iáko oni we drzwiách spráwiedliwégo, kiedy ogárnieni naglą ciemnośćią szukał káżdy przeszćia drzwi swoich.

17. Żywioły bowiém gdy się iedné w drugié odmieniáią, iáko ná árfie odmieniáią się głosy, á wszytkié swóy dźwięk záchowuią: co się z sámego przypátrowánia pewnie obaczyć może.

18. Ziemskié bowiém rzeczy odmieniały się w wodné, á którékolwiek były pływáiące, wyłáziły ná źiemię.

19. Ogień przemagał w wodzie nád moc swoię, á wodá zápominała przyrodzenia gászącégo.

20. Płomienie przeciwnym obyczáiem, źwierząt skáźitelnych po nich chodzących mięsu nic nie szkodźiły, áni roztapiały onégo dobrégo pokármu, który się łácno iáko lód roztapiał. We wszytkich bowiém rzeczách uwielmożyłeś Pánie lud twoy, y uczćiłeś á nie wzgárdźiłes káżdégo czásu, y ná káżdym mieyscu przy nich stoiąc.

# NA EKKLESIASTIKA IEZUSA SYNA SYRACH,

## PRZEDMOWA.

Wiela, y wielkich rzeczy mądrość iest nam przez zakon y proroki, y inné, którzy ich náśládowáli, pokazána: w czym Izráelczyki chwalić muśiem dla náuki y mądrośći: bo potrzebá, áby nie tylko sami mówiący uczeni byli, ále też y obcy żeby y mowiąc y pisząc uczonymi bydź mogli. Dźiad móy Iezus, udawszy się więcéy ná pilné czytánie zakonu y proroków, y innych kśiąg, które nam są od przodków nászych podáné: chćiał też y sám pisáć nieco z tych rzeczy, które do náuki y mądrośći należą: áby ći którzy się chcą uczyć, y stawszy się w nich biegłymi, im dáléy tym więcéy serca przykładáli y potwierdzáli się ku życiu zakonnemu. A przetóż was nápominam, ábyśćie z wdźięcznośćią y z pilnośćią czytáli, y odpuśćili w tym, w czym się zdamy idąc zá obrázem mądrośći, ustępowác w składániu słów. Bo nie táką moc máią słowá Zydowskié, kiedy są ná inszy ięzyk przełożoné. A nie tylko té, ále y sam zakon y prorocy, y inné kśięgi nie máłą rożność máią, gdy swym własnym ięzykiem wysłowioné bywáią. Bo trzydźiestego y osmégo roku zá czásów Ptolomeuszá Euergetá krolá, przyszedszy do Aegyptu, y mieszkáiąc tám długo, nálázłem tám kśięgi zostáwioné nie máłéy, y niepośledniéy náuki. Zdáło mi się tedy zá rzecz dobrą y potrzebną, ábym y sam iákiéy pilności, y prace przyłożył, w przetłumáczeniu téy kśięgi: y wielką czuynośćią przywiodłem náukę w tym czásie do tych rzeczy, które do końcá wiodą, kśięgę tę po-

dać, y tym, którzy chcą sercá przyłożyć, y náuczyć się, iáko trzebá ćwiczyć się w obyczáiách, tym, którzy wedle zakonu Páńskiégo postánowili żywot prowadzić.

# EKKLESIASTICUS.

## ROZDZIAŁ I.

*O troiákiey mądrośći Boskiéy, y początku iey. O wćieleniu syna Bożego. O chwale boiáźni Boskiéy. A iż sprawiedliwość iest stopień ku mądrośći.*

1. Wszelka mądrość od Páná Bogá iest: y z nim záwsze byłá, y iest przed wieki.

2. Piasek morski, y krople dżdżowé, y dni wieków, kto przeliczył? Wysokość niebiós, y szerokość źiemie, y głębokość przepáści, kto zmiérzył?

3. Mądrość Boża uprzédzáiącą wszytko, kto wyszlákował?

4. Piérwsza ze wszytkich stworzona iest mądrość, á rozum rostropnośći od wieku.

5. Zdróy mądrośći słowo Bożé ná wysokośći, á drógi iéy przykazánia wieczné.

6. Korzeń mądrośći komuż obiáwion iest? y chytrośći iéy kto zrozumiał?

7. Náuká mądrośći komuż odkryta y okazána iest? á rozmnożenié dróg iéy kto poznał?

8. Ieden iest nawyższy stworzyćiel wszechmogący, y król możny, á bárzo straszny, śiedzący ná stolicy swoiéy, y pánuiący Bóg.

9. Ten ią stworzył w Duchu świętym, y widźiał, y rozliczył, y rozmierzył.

10. Y rozlał ią po wszytkich sprawách swoich, y ná wszytko ćiáło podług datku swego, y użyczył iéy miłuiącym go.

11. Boiaźń Páńska chwałá, y chełpienié, y rádość, y korona wesela.

12. Boiaźń Páńska ućieszy serce, y da rádość y wesele, y długi żywot.

13. Temu kto się Páná boi, będźie się dobrze dźiáło ná ostátku, á w dźień śmiérći swéy będźie błogosławiony.

14. Miłość Bogá mądrość poczćiwa.

15. A którym się pokaże w widzeniu, miłuią ią uyźrzawszy, y poznawszy zacność iey.

16. Początek mądrośći boiaźń Páńska, y z wiernymi w żywośie iest społu stworzona, á z wybránymi niewiastámi chodźi, y z sprawiedliwymi á z wiernymi bywa poznána.

17. Boiaźń Páńska umieiętné nabożeństwo.

18. Nabożeństwo strzédz będźie y usprawiedliwi serce, roskosz y weselé da.

19. Temu kto się Bogá boi, dobrze się powiedźie, á we dni konánia iego błogosławion będźie.

20. Zupełność mądrośći iest, bać się Bogá, y od owoców iéy násycenié.

21. Wszytek dóm iego owocámi nápełni, á komory iego skárby swémi.

22. Boiaźń Páńska koroná mądrośći nápełniáiąc pokóy, y owoc zbáwienny.

23. Y widźiał, y rozliczył ią, á oboie są dáry Bożé.

24. Náukę y wyrozumienié rostropności mądrość podźielać będźie: y chwałę dźierżących ią podwyższa.

25. Korzeń mądrośći iest, bać się Páná: á gáłązki iéy długowieczné.

26. W skárbiéch mądrośći rozum y umieiętné nabożeństwo: ále grzésznym obrzydła mądrość.

27. Boiaźń Páńska wypędza grzéch:

28. Bo kto bez boiáźni iest, nie będźie mógł bydź usprawiedliwio-

ny: bo zapálczywość śmiałości iego, iest wywróceniem iego.

29. Aż do czásu zniesie ćierpliwy, á potym oddánié wdzięczności.

30. Dobry rozum áż doczásu zátái słowá swoie, á ustá wiela ludźi będą wysławiáć mądrość iego.

31. W skárbiéch mądrośći okazánié náuki:

32. Ale grzésznému brzydka chwałá Boża.

33. Synu pożądáiąc mądrośći, záchoway sprawiedliwość, á Bóg da ią tobie.

34. Mądrość bowiém y umieiętność boiáźń Boża: y co mu się podoba,

35. Wiárá, y cichość, y nápełni skárby iego.

36. Niewątp w boiáźni Páńskiéy: á nie przystępuy do niego sercem dwoistym.

37. Nie bądź pokrytym przed obliczem ludzkim, á nie gorsz się wárgámi twémi.

38. Bądź ich pilen, ábyś snadź nie upadł, y nie przywiódł zelżenia duszy twoiéy:

39. Y áby nie odkrył Bóg táiemnic twoich, á nie zrzućił ćię w pośrzód zgromádzenia:

40. Żeś obłudnie przystąpił do Páná, á serce twé iest pełné zdrády y fałszu.

## ROZDZIAŁ II.

*Tego, który przystępuie ku służbie Bożéy pobudza ku sprawiedliwośći, miłośći, pokorze, y ćierpliwośći. A którzy się boią Bogá, te pobudza ku wierze y dobrey nádźiei.*

1. Synu przystępuiąc do służby Bożéy, stóy w sprawiedliwości: y w boiáźni, á przygotuy duszę swą ná pokusę.

2. Poniż serce twé, á ćiérp: nákłoń uchá twego, á przyimuy słowá rozumné, á nieskwápiay się czásu przećiwnego.

3. Znoś oczekiwánié Bożé: złącz się z Bogiem á trway, áby urósł ná końcu żywot twóy.

4. Wszytko co ná ćię przyidźie, przyimuy: á w boleśći trway, á w uniżeniu twoim miéy ćierpliwość:

5 Bo złoto y srébro ogniem bywa probowáné: á ludźie przyiemni w piecu utrapienia.

6. Wiérz Bogu, á on ćię wydźwignie, y prostuy drógę twoię, á miéy nádźieię w nim. Záchoway boiaźń iego, á stárzéy się w nim.

7. Którzy się Páná boićie, czekayćie miłośierdźia iego: á nie odstępuyćie od niego, ábyśćie nie upádli.

8. Którzy się Páná boićie, wiérzćież mu: á nie zginie zapłátá wászá.

9. Którzy się Páná boićie, miéyćie nádźieię w nim: á przyidźie wam w kochánié miłośierdźié.

10. Którzy się Páná boićie, miłuyćie go, á będą oświéconé sercá wászé.

11. Przypátrzćie się synowie narodóm ludzkim, á wiédźćie, iż żaden nie był záwstydzon, który w Pánu nádźieię miał.

12. Bo kto trwał w roskazániu iego, á był opuszczony? ábo kto wzywał go, á wzgárdźił im?

13. Gdyż dobrotliwy y miłośierny iest Bóg, y odpuści grzéchy w dźień utrapienia: y obrońcą iest wszytkim, którzy go w prawdźie szukáią.

14. Biádá człowiekowi dwoistégo sercá, y ustam złośliwym, y rękam źle czyniącym, y grzésznikowi, który po źiemi chodźi dwiemá drógámi.

15. Biádá tym, którzy są upádłégo sercá, którzy nie wierzą Bogu: á przetóż téż nie będą mieli obrony od niego.

16. Biádá tym, którzy utrácili ćiérpliwość, y którzy opuśćili drógi prósté, y událi się krzywémi drógámi.

17. A cóż ći uczynią, kiedy pocznie wglądáć Pan?

18. Którzy się boią Páná, nie będą niewierni słowu iego, á którzy go miłuią, będą strzedź drógi iego.

19. Którzy się boią Páná, będą się pytáć o tym, co mu się podoba, á którzy go miłuią, będą nápełnieni zakonu iego.

20. Którzy się boią Páná, przy-

gotuią sercá swé, á przed oczymá iego poświęcą duszę swoię.

21. Którzy się Páná boią, strzégą przykazánia iego, y cierpliwość mieć będą áż do weyźrzenia iego,

22. Mówiąc: Ieśli pokutować nie będźiemy, wpádniem w ręce Páńskié, á nie w ręce ludzkié.

23. Bo wedle wielkości iego, ták y miłosierdźié iego z nim iest.

## ROZDZIAŁ III.

*Synowie mádią mieć rodźice swe we czći y w opátrowánіu, Bogu się korzyć, á ná rzeczy wysokie, y które są nád rozum, niemáią się dwornie wysadzáć.*

1. Synowie mądrości, zgromádzenié sprawiedliwych, á rodzay ich posłuszeństwo y miłość.

2. Wyroku oycowskiégo słuchayćie synowie, y ták czyńćie, ábyśćie zbáwieni byli.

3. Bóg bowiém oycá w syniech uczćił, y práwo máćierzyńskie wyćiągáiąc, utwierdźił nád syny.

4. Kto miłuie Bogá, uprosi odpuszczenié grzéchów, y powśćiągnie się od nich, á ná modlitwie powszedniéy wysłuchan będźie.

5. A iáko, który skárbi, ták y kto ma w uczćiwości mátkę swą.

6. Kto czći oycá swego, doczeka pociechy z dźiatek, á w dzień modlitwy swéy wysłuchan będźie.

7. Kto czći oycá swego, będźie długo żyw: á kto iest posłuszen oycu, ochłodźi mátkę.

8. Kto się boi Páná, ten czći rodźice, y iáko Pánóm służyć będźie tym, którzy go porodźili.

9. Uczynkiem y mową, y wszelką ćierpliwośćią czći oycá twego:

10. Aby ná ćię przyszło błogosłáwieństwo od niego, á błogosłáwieństwo iego, ábý áż do końcá trwáło.

11. Błogosłáwieństwo oycowskié utwierdza domy dźiatek: á przeklęctwo máćierzyńskie wywráca fundámenty.

12. Nie chlub się z zelżywości oycá twego: bo nie iest tobie ku sławie zelżywość iego.

13. Sławá bowiém człowiecza z uczćiwości oycá iego, á sromotá synowska oćiec bezeczći.

14. Synu wspomagay stárość oycá twego, á nie zásmucay go zá żywotá iego:

15. A ieśli ná baczeniu ustánie, odpuść: á nie wzgardzay go w śile twoiéy: bo miłosierdźié oycu pokazáne nie przyidźie w zápámiętánié.

16. Abowiém zá grzéch mátczyn będźieć oddano dobro, y będźieć budowano w sprawiedliwości:

17. A czásu utrapienia wspomnią ná ćię: á iáko lód w pogodę rozpłyną się grzéchy twoie.

18. O iáko złą sławę ma, który opuszcza oycá: á przeklęty iest od Bogá, który drażni mátkę.

19. Synu, rzéczy twé odprawuy w ćichości, á będźiesz miłowan nád chwałę ludzką.

20. Imeś iest większy, pokorniéy się we wszytkim záchoway, y naydźiesz łáskę przed Bogiem.

21. Bo wielka moc Bogá sámégo, á od pokornych uczczon bywa.

22. Wyższych rzeczy nád ćię nie pytay się, á mocnieyszych nád ćię nie báday się: álе coć Bóg roskazał, to rozmyślay záwżdy, á w wielu uczynkách iego nie bądź dworny.

23. Bo nie potrzebá tobie, ábyś skryté rzeczy oczymá twémi upátrował.

24. W rzeczách niepotrzebnych nie záháwiay się rozmáićie, á w wielu uczynkách iego nie będźiesz dworny.

25. Wiele rzeczy bowiém tobie nád rozum ludzki są pokazáne.

26. Wiele téż ludźi omyliło ich domniémánié, y myśli ich w próżności zátrzymało.

27. Serce twárdé źle się ná ostátek będźie miáło: á kto miłuie niebespieczeństwo, w nim zginie.

28. Serce, które chodźi dwiemá drogámi, nie będźie miáło szczęśćia, á człowiek złego sercá potknie się ná nich.

29. Serce złośliwé będźie obćiążone boleśćiámi: á grzésznik do grzészenia przyda.

30. Zbór pysznych nie będźie miał zdrowia, szczép bowiém grzé-

chu roskorzeni się w nich, á nie będźie zrozumian.

31. Serce mądrégo bywa poznáné w mądrości, á ucho dobré słuchać będźie mądrości ze wszystką pilnością.

32. Mądré serce y rozumné wstrzyma się od grzechów, á w uczynkách sprawiedliwości będźie miało szczęście.

33. Ogień goráiący gáśi wodá: á iáłmużna grzechom się przeciwia.

34. A Bóg iest opiekunem tego, który nágradza łáskę: pámięta nań ná potym, á czásu upadku swego naydźie pokrzepienié.

## ROZDZIAŁ IV.

*Iáko oblicze nie ma bydź odwrocone od ubogiego, o ochotności nádprzeciwko iemu, o miłości, mądrości, o czásu mowienia, y miłośierdźiu nádprzeciwko domowym.*

1. Synu, nie odéymuy iáłmużny ubogiemu, á oczu twoich nie odwracay od ubogiego.

2. Nie wzgardzay dusze łáknącéy: y nie drażni ubogiego w niedostátku iego.

3. Nie trap sercá człowieká niedostátecznego, á nie odwłaczay datku uciśnionému.

4. Nie odrzucay prośby utrapionego, á nie odwrácay obliczá twégo od potrzebuiącego.

5. Nie odwrácay oczu twoich od ubogiego dla gniewu: á nie dopuszczay proszącym z tyłu ćię przeklináć:

6. Bo tego, który ćię w gorzkości dusze przeklina, modlitwá wysłuchána będźie: á wysłucha go ten, który go stworzył.

7. Zgromádzeniu ubogich stáw się łáskáwym, á stárszému poniżay duszę twoię, á przełożonému nákłoń głowę swoię.

8. Nákłoń ubogiému bez smutku uchá twégo, y odday dług twóy, á odpowiédz mu spokoynie w ćichości.

9. Wybáw tego, który krzywdę ćierpi, z ręki pysznégo: á nie kwáśno znoś ná duszy twoiéy.

10. Ná sądźie bądź miłośierny, śiérotóm iáko oćiec, á mátce ich miásto mężá:

11. Y będźiesz ty iáko syn Nawyższégo posłuszny: y smiłuie się nád tobą więcéy niżli mátká.

12 Mądrość synóm swym wdycha żywot, y wspomaga tych, którzy iéy szukáią, y wprzód póydźie w dródze sprawiedliwości.

13. A kto ią miłuie, miłuie żywot: á ktorzyby czuli do niéy, ośięgną słodkość iéy.

14. Którzy ią otrzymáią, odźiedźiczą żywot: á gdźie wnidźie, Bóg będźie błogosławić.

15. Którzy iéy służą, będą posłuszni świętégo: á tych, którzy ią miłuią, Bóg miłuie.

16. Kto iéy słucha, będźie sądźił narody: á który ná nię pátrzy, bespiecznie mieszkáć będźie.

17. Ieśli iéy uwierzy, odźiedźiczy ią, y będą w potwierdzeniu potomkowie iego:

18. Bo w doświádczániu z nim chodźi, á naprzód go obiéra.

19. Strách y boiaźń, y doświádczenié náwiedźie nań: y utrapi go utrapieniem náuki swéy: áż go doświadczy w myślach iego, y uwierzy duszy iego.

20. Y umocni go, y drógę prostą przywiedźie do niego, y uweseli go.

21. Y odkryie mu táiemnice swoie, y skarbić będźie nád nim umieiętność, y rozumienié sprawiedliwości.

22. Ale ieśli się obłądźi, opuśći go, y poda go w ręce nieprzyiaćielá iego.

23. Synu pilnuy czásu, á strzeż się złégo.

24. Nie wstyday się mówić prawdy, zá duszę twoię.

25. Bo iest wstyd przywodzący grzéch, á iest wstyd przywodzący sławę y łáskę.

26. Nie miéy względu ná osobę przećiw osobie twoiéy, áni ná kłamstwo, przeciw duszy twoiéy.

27. Nie wstydz się bliźniégo twégo w upadku iego:

28. Ani záwśćiągay słowá czásu zbáwiennégo: nie kryy mądrości twéy w ozdobie swéy.

29. Bo mądrość poznána bywa z

ięzyká, á smysł y umieiętność, y nauká, z mowy rostropnégo, y státeczność z uczynków sprawiedliwych.

30. Nie sprzećiwiay się słowu prawdźiwemu żadnym obyczáiem: y sromay się kłamstwá nieumieiętnośći twoiéy.

31. Nie wstyday się spowiádáć grzechów twoich, á nie poddaway się káżdému człowiekowi zá grzéch.

32. Nie sprzećiwiay się obliczu możnégo, á nie uśiłuy przećiw bystrości rzeki.

33. Zá sprawiedliwośćią boiuy zá duszę twoię, y biy się o prawdę áż do śmierći; á Bóg zá ćię zwalczy nieprzyiaćioły twoie.

34. Nie bądź prędkim w ięzyku twoim, á niepożytecznym, y niedbáłym w uczynkách twoich.

35. Nie bądź iáko lew w domu twym, wywrácáiąc domowniki twoie, á obciążáiąc poddáné tobie.

36. Niech nie będźie ręká twoiá wyćiągniona ku brániu, á skurczona ku dawániu.

## ROZDZIAŁ V.

*Iáko żadny w bogáctwách nie ma dufáć, ále się Bożéy pomsty báć. Iáko ku pokućie ma się kwapić, á słowá Bożego pilnie słuchać.*

1. Nie pátrz ná máiętnośći niesprawiedliwé, á nie mów, mam dosyć żywności: boć nic nie pomoże czásu pomsty y utrapienia.

2. Nie nászláduy w mocy twéy żądzy sercá twégo:

3. A nie mów, iákom przemógł? ábo kto mię podbiie zá uczynki moie? Abowiem Bóg mszcząc się mśćić się będźie.

4. Nie mów, zgrzészyłem, á cóż mi się złégo stáło? Abowiem Nawyższy iest ćierpliwy oddawácz.

5. Zá odpuszczony grzéch nie bądź bez boiáźni, áni przykłáday grzéchu do grzéchu.

6. Y nie mów: miłośierdźie Páńskie wielkié iest, smiłuie się nád mnostwem grzechów moich.

7. Miłośierdźié bowiém y gniéw prędko przybliżáią się od niego, á ná grzészniki pátrzy gniéw iego.

8. Nie omieszkaway náwrócić się do Páná, á nie odkłáday odedniá do dniá.

9. Nagle bowiém prziydźie gniew iego, á czásu pomsty zágubi ćię.

10. Nie frásuy się o bogáctwá niesprawiedliwé: boć nie pomogą w dźień utrapienia y pomsty.

11. Nie chwiéy się od káżdego wiátru, y nie káżdą drógą chodź: bo ták doświadczon bywa káżdy grzésznik rozdwoionégo ięzyká.

12. Bądź státeczny w drodze Páńskiéy, y w prawdźie umysłu twego, y w umieiętnośći: á niech ćię nászláduie słowo pokoiu, y sprawiedliwośći.

13. Bądź ćichy ku słuchániu słowá, ábyś wyrozumiał: á z mądrośćią daway odpowiedź prawdźiwą.

14. Ieśli masz rozum, odpowiáday bliźniemu: á ieśli nié, niech będźie ręká twoiá ná ustách twoich: by ćię nie podchwycono w nieobácznym słowie, á byłbyś záwstydzon.

15. Cześć y chwałá w mowie rostropnégo: lecz ięzyk niebácznego iest upadek iego.

16. Niechay ćię nie zową obmówcą, á ięzykiem twoim nie dáy się poimáć y záwstydzáć.

17. Bo nád złodźieiem iest sromotá y żáłość, á ná człowieká dwoistégo ięzyká złé potępienié: á ná obmówcę nienawiść, y nieprzyiaźń, y sromotá.

18. Usprawiedliwiay iednáko máłégo, y wielkiégo.

## ROZDZIAŁ VI.

*O wiernym y obłudnym przyiaćielu, o podniesieniu w myślách, o duszy złośliwey, o mowie łágodney, o mądrośći, y náuce.*

1. Nie staway się bliźniemu z przyiaćielá nieprzyiaćielem: złą sławę bowiém, y sromotę zły człowiek odźiedźiczy, y wszelki grzésznik zazdrośćiwy, y dwoistégo ięzyká.

2. Nie wynoś się w myśli dusze twoiéy iáko byk: áby snadź nie byłá zrázona moc twoiá przez głupstwo:

3. A nie pożárłá liśćia twego, y

potrácíłá owocu twego, á zostałbyś iáko drzewo suché ná puszczy.

4. Duszá bowiem złośćiwa zátráci tego, kto ią ma, y podáie go pośmiechą nieprzyiaćiołóm, y przywiedźie w dział niezbożników.

5. Wdźięczne słowo rozmnaża przyiaćioły, y ubłaga nieprzyiaćiele: á ięzyk wymowny w dobrym człowiecze obfituie.

6. Miéy wiele życzliwych, á od porády miéy iednégo z tysiącá.

7. Ieśli nabywasz przyiaćiełá, przez doświadczenie go nábyway, á nie łacno mu wierz.

8. Bo iest przyiaćiel według czásu swego, á nie wytrwa w dźień utrapienia.

9. Y iest przyiaćiel, który się obraca do nieprzyiaźni: y iest przyiaćiel, który nienawiść, y swar, y hánbę obiáwi.

10. A iest przyiaćiel towárzysz stołu, y nie zetrwa czásu potrzeby.

11. Przyiaćiel ieśli wytrwa státecznie, będźie tobie iáko rowiennik, á między domowniki twemi bespiecznie sobie poczynáć będźie:

12. Ieśli się uniży przećiw tobie, á skryie się przed tobą, iednomyślną będźiesz miał przyiaźń dobrą.

13. Odłącz się od nieprzyiaćiół twoich, á bądź ostrożny z przyiaćioły twémi.

14. Wierny przyiaćiel iest mocna obroná, á kto go nálazł, skarb nálazł.

15. Wiernému przyiaćielowi niémász porownánia: y niémász godnéy wagi złotá, y srebra przećiw dobroći wiáry iego.

16. Przyiaćiel wierny lekárstwo żywotá y nieśmiertelności: á którzy się boią Páná, naydą go.

17. Kto się Bogá boi, równie będźie miał przyiaćielstwo dobré: bo iákim on iest, tákim będźie y przyiaćiel iego.

18. Synu od młodości twoiéy przyimuy náukę, á naydźiesz mądrość áż do szedźiwości.

19. Iáko ten, który orze y śieie, przychodź do niéy, y czekay dobrych iéy owoców.

20. Niewiele się bowiém sprácuiesz robiąc około niéy, á rychło będźiesz używał pożytków iéy.

21. Iáko przykra zbytnie iest mądrość nieumieiętnym ludźiom, y nie wytrwa w niéy głupi.

22. Iáko moc kámieniá będźie w nich doświádczenie, á bez omieszkánia odrzucą ią.

23. Mądrość bowiém náuki iest wedle imienia swego, y nie iest wielóm znáioma: á którym iest znáioma, trwa áż do widzenia Bożégo.

24. Słuchay synu, á przyimi rádę rozumu, á nie odrzucay rády moiéy.

25. Poday nogę twoię w pętá iéy, y szyię twoię do łáńcuchá iéy:

26. Podłóż rámię twoie, á noś ią, á niechći się nie przykrzą związki iéy.

27. Ze wszytkiégo umysłu twego przychodź do niéy, á ze wszytkiéy mocy twéy strzeż dróg iéy.

28. Szukay iéy, á oznaymi się tobie, á dostawszy nieopuszczay iéy.

29. Bo ná ostátek naydźiesz w niéy odpoczynienie, á obróći się w kochanie.

30. Y będą tobie pętá iéy obroną mocną, y stałym fundamentem: á łáńcuchy iéy szátą chwały.

31. Bo ubiór żywotá iest w niéy, á związki iéy záwieszenie zbáwienné.

32. W szátę chwały obleczesz ią, á koronę rádości włożysz ná się.

33. Synu będźieszli mię słuchał, náuczysz się: á ieśli przyłożysz myśli twéy, mądrym będźiesz.

34. Ieśli nakłonisz uchá twego, póymiesz náukę, á ieślić miło będźie słuchać, mądrym zostániesz.

35. Staway w gromádźie stárców rostropnych, á przyłączay się z sercá mądrości ich: ábyś wszelką powieść Boską słyszeć mógł, á przypowieści chwały godné, ábyć táyné nie były.

36. A uyźrzyszli mądrégo, porań się do niego, á nogá twoiá niechay trze progi drzwi iego.

37. Myśl twoię miéy w przykazániu Bożym, y w mándaćiách iego nabárźiéy bądź ustáwiczny: á on tobie da serce, y pożądánie mądrości będźie dano tobie.

## ROZDZIAŁ VII.

*Abyśmy złośći nieczynili, abyśmy się nieusprawiedliwili, urzędow niedokupowali: abyśmy na dzień gniewu pamiętali. A iako się mądry ma mieć ku żenie, dźiećiam, sługam, o czczeniu rodźicow, y o chwale Boskiéy.*

1. Nie czyń złych rzeczy, á nie imą się ćiebie.

2. Odstąp od niepráwnégo, á odstąpią złe od ćiebie.

3. Synu nie śiéy złośći na zagoniéch niesprawiedliwośći, á nie będźiesz ich żął śiedmioráko.

4. Nie proś zwierzchnośći od Páná, áni zacnéy stolice od królá.

5. Nie czyń się sprawiedliwym przed Bogiem, bo poznawcá sercá on iest: á przed królem niechćiéy bydź widźian mądrym.

6. Nie stáray się, ábyś był sędźią, áżbyś mogł mocą przełomić niepráwośći: byś się snać nie ulakł osoby możnégo, y nie uczynił zgorszenia w sprawiedliwośći twoiéy.

7. Nie grzész przećiwko mnostwu miástá, áni się wdaway między lud,

8. Ani wiąż dwoiákich grzéchów: bo y zá ieden wolen nie będźiesz.

9. Nie bądź boiáźliwym ná umyśle twoim:

10. Modlić się, y iałmużny czynić, nie opuszczay.

11. Nie mów: zá wielkośćią dárów moich weyźrzy Bóg, á gdy będę ofiárował Bogu naywyższému, prziymie dáry moie.

12. Nie naśmiéway się z człowieká w gorzkośći dusze: bo iest który uniża, y podwyższa Bóg wszytko widzący.

13. Nie orz kłamstwá przećiw brátu twemu: áni przećiw przyiaćielowi ták czyń.

14. Niechćiéy kłamáć wszelákim kłamstwem: bo ustáwiczność iego nie iest dobra.

15. Nie bądź wielomownym w gromádźie stárych, á nie powtárzay słów ná modlitwie twoiéy.

16. Nie miéy w nienawiśći robót prácowitych, áni spráwowánia roléy postánowionégo od nawyższégo.

17. Nie licz się w gromády niekárnych.

18. Pámiętay ná gniéw, że nie omieszka.

19 Uniżay bárzo duchá twego: bo pomstá ciáłá złośliwégo ogień y robak.

20. Nie wykraczay ná przećiwko przyiaćielowi odwłaczáiącému pieniądze, áni brátá namilszégo dla złotá nie wzgárdzay.

21. Nie odłączay się od żony mądréy y dobréy, któreyeś dostał w boiáźni Páńskiéy: bo wdźięczność iéy wstydliwośći nád złoto.

22. Nie obrážay czeládniká wiernie prácuiącégo, áni naiemniká wydawáiącégo duszę swą.

23. Sługa mądry niech ći będźie mił iáko duszá twoiá: nie omylay go w wolnośći, y nie zostáwuy go w ubostwie.

24. Masz dobytek? przyglądayże go: á ieśli iest pożyteczny, niech trwa u ćiebie.

25. Masz syny? ćwicz ie, á náchylay ich z dźiećiństwá ich.

26. Masz córki, strzeżże ciáłá ich, á nie okázuy im wesołéy twarzy.

27. Wyday córkę, á wielką rzecz sprawisz, á day ią zá człowieká rostropnégo.

28. Ieśli masz żonę według dusze twoiéy, nie porzucay iéy: á nie zwierzay się téy, któréy niénawidźisz.

29. Ze wszytkiégo sercá twego czći oycá twego, á nie zápominay stękánia mátki twoiéy.

30. Pomni, żebyś się był nie národźił, by nie przez nie: y oddaway im, iáko y oni tobie.

31. ¿Ze wszytkiéy dusze twoiéy bóy się Páná, á kápłany iego miéy zá świętè.

32. Ze wszytkiéy śiły twoiéy miłuy tego, który ćię uczynił, á sług iego nie opuszczay.

33. Czći Bogá ze wszytkiéy dusze twoiéy, y czći kápłany, á oczyśćiay się rámiony.

34. Daway im część, iákoć roskazano, pierwiastek, y oczyśćienia, á zá niedbáłośći twoie oczyść się z niewielą.

35. Dar łopátek twoich, y ofiárę poświęcenia ofiáruiesz Pánu, y pierwiastki rzeczy świętych:

36. Y ubogiemu ściągni rękę twoię, áby się wykonáło ubłaganie, y błogosławieństwo twoie.

37. Wdzięczność datku przed oczymá u każdego żywiącego, á umárłemu nie zábraniay łáski.

38. Nie zániechiway płáczących ćieszyć, á z płáczącymi chodź.

39. Nie leń się náwiedzić chorégo: bo z tąd w miłości będźiesz utwierdzony.

40. We wszytkich spráwách twoich pámiętay ná ostátnie rzeczy twoie, á ná wieki nie zgrzeszysz.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Idko się mamy stredz zwády z mocnieyszemi, y złych warować, á bliźnich nie wzgardzać, á śmierći nieprzyiaćielskiey się nierádować, y słow mądrych nie wzgardzać.*

1. Nie wadz się z człowiekiem możnym: byś snadź nie wpadł w ręce iego.

2. Nie spiéray się z człowiekiem bogátym: by snadź przećiw tobie prawem nie czynił.

3. Bo mnogich zátraćiło złoto y srebro: y áż do serc królewskich przebyło, y wywróćiło ie.

4. Nie swarz się z człowiekiem ięzycznym, á nie przykłáday drew ná ogień iego.

5. Nie obcuy z nieumieiętnym człowiekiem, áby źle nie mówił o rodzáiu twoim.

6. Nie wzgardzay człowieká, który się odwráca od grzéchu, áni mu urągay: pomni, żeśmy wszyscy godni karánia.

7. Nie gardz człowiekiem w stárości iego: bo y z nas się zstárzeią.

8. Nie ráduy się z śmierći nieprzyiaćiela twego: wiedząc, że wszyscy umiéramy, á do wesela przyśdź niechcemy.

9. Nie lekce waż powieści stárców mądrych, á w przypowieściách ich baw się.

10. Bo się od nich náuczysz mądrości y náuki rozumu, y służyć pánóm bez przygány.

11. Nie puszczay mimo się powieści stárszych: bo się oni náuczyli od oyców swoich:

12. Bo od nich náuczysz się rozumu, y dáwáć odpowiedź czasu potrzeby.

13. Nie rospalay węglá grzészników karząc ie, y nie zápalay się płomieniem ogniá grzéchów ich.

14. Nie sprzećiwiay się człowiekowi potwárnemu, áby nie śiadł iáko nieprzyiaćiel przeciw ustam twoim.

15. Nie pożyczay człowiekowi nád ćię możnieyszému: á ieśli pożyczysz, miéy zá rzecz stráconą.

16. Nie ręcz nád przemożenié twoie: á ieśliś ręczył, obmyślay, iákobyś miał zápłáćić.

17. Nie sądź przećiw sędźiemu: ponieważ według spráwiedliwości sądźi.

18. Niechodź w drógę z człowiekiem śmiáłym, by snadź nie zwálił złości swoich ná ćię: bo on idźie według woléy swoiéy, á wespół z iego szaleństwem zginiesz.

19. Nie będźiesz się wádźił z gniewliwym, á z śmiáłym nie chodź ná puszczą: bo iáko nic w oczách iego iest krew, á gdźie niemász rátunku, zábiie ćię.

20. Z głupimi nie miéy rády: ábowiém nie może się im podobáć, ieno co im miło.

21. Przed obcym nie miéy rády: bo nie wiesz, co urodźi.

22. Nie káżdému człowiekowi otwarzay serca twego: bydź snadź nie oddał łáską fałszywą, á nie szkálował ćię.

## ROZDZIAŁ IX.

*O wystrzegániu się niebezpieczeństwá nieczystości, o záchowániu przyiaćiela dawnégo, y obcowániu z dobrym.*

1. Nie miéy w podeyźrzeniu niewiásty łona twego, áby nie okazáłá nád tobą złości náuki złéy.

2. Nie daway niewieśćie mocy nád duszą twą, áby nie wstąpiła ná śiłę twoię, y byłbyś záwstydzony.

3. Nie pátrz ná niewiástę wielo-

chciwą, byś snadź nie wpadł w sidła iéy.

4. Z tanecznicą nie bądź ustawiczny, áni iéy słuchay, byś snać nie zginął iéy potężnością.

5. Nie pátrz ná pánnę, ábyś się nie zgorszył z iéy piękności.

6. Nie day dusze twoiéy niwczym wszetecznicam: ábyś się nie zágubił y dziedzictwá twego.

7. Nie poglądáy po ulicách miástá, áni się przebiegay po rynkách iego.

8. Odwróć oblicze twoie od niewiásty pięknie ubránéy, á nie przypátruy się cudzéy piękności.

9. Wiele ludzi zginęło dla piękności niewieściéy: á ztąd się pożądliwość zápala iáko ogień.

10. Każda niewiástá, która iest nierządna, iáko gnóy ná dródze podeptána będzie.

11. Piękności cudzéy niewiásty wiele dziwuiąc się stali się złośliwémi: bo rozmowá z nią iáko ogień się rozpala.

12. Z cudzą niewiástą zgołá nie śiadáy, áni śiedź z nią podpárwszy się łokciá:

13. Ani z nią sporu wiedź ná winie, by się snadź nie skłoniło ku niéy serce twoie, á upadłbyś w zátrácenié przez krew twoię.

14. Nie opuszczay stárego przyiáciela: bowiém nowy nie będzie mu podobny.

15. Nowe wino przyiaciél nowy: podstárzeie, á z roskoszą pić ie będziesz.

16. Nie zayźrzy chwały y bogactw złośliwému: bo nie wiész, które ma bydź wywrócenié iego.

17. Nie kochay się w krzywdzie niesprawiedliwych, wiedząc, że áż do piekłá nie będzie się podobał niezbożny.

18. Dáleko bądź od człowieká, który ma moc zábić: á nie będziesz się obáwiał boiáźni śmierci.

19. A ieśli przystániesz do niego, nie dopuszczay się niczego: bydź snadź nie odiął żywotá twego.

20. Wiedz o pospolitości śmierci: bo przez pośrzodek śideł będziesz chodził, á po zbroiách ludzi boleiących będziesz się przechodził.

21. Wedle możności twéy wáruy się od bliźniego twego, á z mądrymi, y rostropnymi mieway sprawy.

22. Ludzie sprawiedliwé mieway u stołu swego, á w boiáźni Páńskiéy niech będzie chluba twoiá.

23. A w rozumie niechci będzie myśl o Bogu: á wszytká rozmowá twoiá o przykazániu nawyższego.

24. Z ręki rzemieślników robotę chwalić będą, á przełożonego nad ludem z mądrości mowy iego, á słowo z rostropności stárszych.

25. Straszny iest w mieście swym człowiek ięzyczny: á niebáczny w mowie obrzydły będzie.

## ROZDZIAŁ X.

*O sędziách y krolách, o łakomstwie, o pysze, y chwale Bożey, o słudze rozumnym, o poczciwości dusze, y chwale smutku.*

1. Sędzia mądry będzie sadził lud swóy, á przełożeństwo rostropnego stałe będzie.

2. Iaki iest sędzia ludu, tácy też słudzy iego: á iáki przełożony miástá, tácy y mieszkáiący w nim.

3. Król nieumieiętny potráci lud swóy: á miástá osádzone będą rostropnością mądrych.

4. W ręce Bożéy władza nád źiemią: y pożytecznego sprawce wzbudzi nád nią ná czás.

5. W ręce Bożéy szczęśćié człowiecze: á ná osobę człowieká uczonego włoży sławę iego.

6. Nie pámiętay káżdéy krzywdy bliźniego, á nie czyń nic w spráwách krzywdy.

7. Omierzła iest pychá przed Bogiem y przed ludźmi, y brzydliwa wszelka niesprawiedliwość narodów.

8. Królestwo bywa przenaszáné od narodu do narodu, dla niesprawiedliwości y krzywd, y potwarzy, y rozmáitych zdrad.

9. A nád łákomego nic niemász gorszego. Przeczże się pyszni źiemiá y popiół?

10. Nic nie iest złośćiwszego iáko miłować pieniądze: bo ten y duszę swą ma przedayna: gdyż w żywocie swoim wyrzucił wnętrzności swoie.

11. Wszytkich mocarzów krótki

żywot. Długa niemoc obćiąża lékárzá.

12. Krótką niemoc odćina lékarz: ták y król dźiś iest, á iutro umrze.

13. Bo kiedy człowiek umrze, odźiedźiczy węże, y bestye, y robaki.

14. Początek pychy człowieczéy, odstąpić od Bogá.

15. Bo od tego, który go uczynił, odstąpiło serce iego: bo pychá iest początkiem grzéchu káżdego: kto się iéy trzymáć będźie, pełen będźie przeklęctwá, á ná koniec go wywróći.

16. Przeto Pan pohánbia zbory złych ludźi, y zepsował ie do końcá.

17. Stolice książąt pysznych wywrócił Bóg, á ná ich mieysce pokorné posádźił.

18. Korzenié pysznych národów ususzył Bóg, á wszczépił pokorné z tychże narodów.

19. Ziemie narodów wywrócił Pan, y wytrácił ie áż do gruntu:

20. Wysuszył z nich, y wytrácił ie, y wygládźił pámiątkę ich z źiemie.

21. Pámiątkę pysznych wytrácił Bóg, y zostáwił pámiątkę pokornych umysłem.

22. Nie iest stworzona dla ludźi pychá: áni gniéw dla narodu niewieśćiego.

23. Naśienié ludźi to uczczoné będźie, które się Bogá boi: á to naśienié bezeczći będźie, które przestępuie Páńskie przykazánié.

24. Między bráćią rządźcá ich we czći: á którzy się boią Páná, będą w oczách iego.

25. Chlubá bogátych, poczćiwych, y ubogich, iest boiaźń Bożá:

26. Nie gardz człowiekiem spráwiedliwym ubogim: áni sobie waż człowieká grzésznégo bogátégo.

27. Wielki y sędźia y możny iest w uczćiwości: á z nich niémász większego nád tego, który się Bogá boi.

28. Niewolnikowi mądrému wolni służyć będą: á mąż rostropny, y ćwiczony nie będźie szemrał strofowány: á nieuk nie będźie uczczony.

29. Nie wynoś się w uczynieniu roboty twoiéy: áni się oćiągay czásu niedostátku.

30. Lepszy iest, co robi, á ma dosyć wszytkiégo: niż, co się pyszni, á nie ma chlebá.

31. Synu w ćichości záchowáy duszę twoię, á miéy ią w uczćiwości według godności iéy.

32. Grzészącégo przećiw duszy swoiéy, kto usprawiedliwi? á kto uczći nieczczącégo dusze swoiéy?

33. Ubogi dla swéy náuki, y boiaźni wsławion bywa: á iest człowiek, którégo czczą dla máiętności iego.

34. A kto iest wsławion w ubostwie, iáko dáleko więcéy w bogáctwie? lecz kto iest wsławion dla máiętności, niech się ubostwá boi.

## ROZDZIAŁ XI.

*O mądrości, o czći, o sądu krnąbrnym, o nieżądániu bogactw, o nieuczćieniu ubogiego od Bogá, o odpłáćie dobrych.*

1. Mądrość uniżonégo wywyższy głowę iego: y w pośrzodku wielkich pánów posádźi go.

2. Nie chwal człowieká z piękności iego, áni gardz człowiekiem dla osoby iego.

3. Máluczka iest pszczołá między latáiącymi, á przodek słodkości ma owoc iéy.

4. Nie chlub się nigdy w odźieniu, áni się wynoś w dźień poczćiwości twoiéy: bo dźiwné są spráwy sámégo Náwyższego, á chwalebné, y skryté, y niewidomé są uczynki iego.

5. Wielé okrutników uśiádło ná stolicy: á ten, o którym nic nie myślono, odniósł koronę.

6. Wielé możnych gwáłtownie są śćiśnieni, á zacni ludźie dáni są w ręce innych.

7. Nie gáń nikogo piérwéy niż się wywiész, á wywiedźiawszy się, strofuy sprawiedliwie.

8. Piérwéy niż wysłuchasz, nie odpowiáday słowá: á w pośrzodku mów nie wtrácay się.

9. Nie wadz się o to, co ćię nie

doléga: á nie postaway w sądzie grzészników.

10. Synu nie zábawiay się wielą spraw: á ieśli będźiesz bogátym, nie będźiesz wolny od występku: bo ieśli ścigáć będźiesz, nie dościgniesz: á choćbyś wybieżał, nie wybiegasz się.

11. Iest człowiek prácuiący, y spieszący się, y boleiący niezbożnik, á tym więcéy się nie zbogáci.

12. Iest człowiek leniwy, rátunku potrzebuiący, ná śile bárźiéy schodzący, á dosyć ubóstwá máiący:

13. A oko Boskié weyźrzało nań ku dobrému, y podniósł go od uniżenia iego, y podwyższył głowę iego: y dźiwowali mu się wielé, y dáli cześć Bogu.

14. Dobré y złé, żywot y śmierć, ubóstwo y bogáctwá, od Páná pochodzą.

15. Mądrość y náuká, y umieiętność zakonu u Bogá. Miłość y drógi dobré od niego.

16. Grzészników błąd y ćiemności wrodzoné są: á którzy się rádnia we złych rzeczách, stárzeią się we złości.

17. Dar Boży trwa spráwiedliwym, á pomnożenié powodźić się będźie ná wieki.

18. Iest, który się bogáci skąpło żyiąc, á tá iest część zapłáty iego,

19. W tym, co mówi: Nálazłem sobie odpoczynienié, á teraz będę sam używał dobrá mégo:

20. A niewié, że czas przeminie, á śmierć się przybliża, y wszytko innym zostáwi, y umrze.

21. Trway w postánowieniu twoim, á rozmawiay o nim, y stárzéy się w uczynku przykazań tobie dánych.

22. Nie trway w uczynkách grzészników. A ufay w Bogu, á mieszkay ná mieyscu twoim

23. Bo łácno iest w oczách Boskich nátychmiast uczćić ubogiégo.

24. Błogosłáwienié Bożé prędkié iest ku zapłácie pobożnego, á w krótkim czásie postępek iego pożytek czyni.

25. Nie mów: Cóż po mnie, á cóż od tad będźie dobrégo?

26. Nie mów: Mam dostátek: á cóż mi się od tąd przyda złégo?

27. W dźień dobrego, nie zápominay złégo: a w dźień złégo, nie zápominay dobrégo.

28. Bo łácno iest przed Bogiem w dźień śmierći zapłácić káżdému według dróg iego.

29. Złość godźiny przynośi zápámiętánié zbytku wielkiego: á przy skończeniu człowieczym odkrycie uczynków iego.

30. Nie chwal przed śmiercią żadnégo człowieká: bo w syniéch swych poznan bywa mąż.

31. Nie káżdego człowieká wprowadzay do domu swégo: bo wielé iest chytrości zdrádliwégo.

32. Iáko bowiém wypuszczáią smród wnętrzności śmierdzących ludźi, y iáko kuropátwę wprowadzáią w klatkę, y iáko sárnę w śidło: ták y serce pysznych ludźi, y iáko stróż widzący upadek bliźniégo swégo.

33. Dobré bowiém rzeczy we złé obracáiąc zakłáda zdrády, á w rzeczách wybránych włożv zmázę.

34. Od iednéy iskiérki rozżarza się ogień, y od iednégo zdrádliwego mnoży się krew: á człowiek grzészny godźi ná krew

35. Strzeż się zárázliwégo, bowiém knuie złości: by snać ná ćię nie przywiódł pośmiewiská ná wieki.

36. Przypuść do śiebie cudzoźiemcá, y wywróći ćie w wichrze, y oddali ćię od twégo własnego.

## ROZDZIAŁ XII

*O rostropności w rozdawániu iálmużny, o trudnym poznániu przyiaćieł.*

1. Ieśli uczynisz dobrze, wiedz komu uczynisz: y będźie wielka łáská w dobrách twoich.

2. Czyń dobrze spráwiedliwému, á odnieśiesz zapłátę wielką, ieśli nie od niego, pewnie od Páná.

3. Bo nie dobrze się dźieie temu, który ustáwiczny iest we złościách, y który iálmużny nie dáie: ponieważ y nawyższy ma w nienawiści

grészné, á smiłował się nád pokutuiącymi.

4. Daway miłośiernému, á nie wspomagay grészniká. Y niezbożnym y grésznikom odda pomstę, záchowuiąc ie ná dźień pomsty.

5. Daway dobrému, á nie wspomagay grészniká.

6. Czyń pokornému dobrze, á nie daway niepobożnému: zákaż mu dáwáć chlebá, áby przezeń nie był mocnieyszy nád ćię:

7. Bo tyle dwoie złego odnieśiesz zá wszytko dobré, któréś mu uczynił: bo y náwyższy nienawidźi złośnikow, y niezbożnym oddá pomstę.

8. Nie poznáć będźie przyiaćielá czásu szczęśliwégo, áni się zátái nieprzyiaćiél czásu przećiwnégo.

9. W szczęśćiu mężá, nieprzyiaćiele iego w smutku: á w nieszczęśćiu iego przyiaćiél poznan iest.

10. Nie wiérz ná wieki nieprzyiaćielowi twemu: bo iáko miedź rdzewieie złość iego:

11. A choćby upokorzony skurczywszy się chodźił, miéy się ty ná pieczy, á strzeż się go.

12. Nie stawiay go podle śiebie, á niech nie śiedźi ná práwicy twoiéy, by snadź obróćiwszy się do mieyscá twego nie szukał stołká twego: á ná ostátek poznałbyś słowá moie, y zafrásowałbyś się z powieśći moich.

13. Któż się zlituie nád záklináczem, którego wąż ukąśi, y nád wszytkimi, którzy się ku źwiérzóm przystępuią? Także y nád tym, który towárzyszy ze złym człowiekiem, á uwikłał się w grzechách iego.

14. Ná iednę godźinę będźie trwał przy tobie, ále ieśli się pochylisz, nie dotrwa.

15. Łágodnie mówi wárgámi swémi nieprzyiaćiél, á w sercu swym godźi iákoby ćię w dół wtrąćił.

16. Płácze oczymá swemi nieprzyiáćiél: ále ieśli tráfi ná czás, nie násyći się krwie:

17. A ieśli ćię potka co złego, naydźiesz go tám pierwszégo.

18. Oczymá swemi płácze nieprzyiaćiél, á wrzkomo rátuiąc będźie podkopywał stopy twoie.

19. Głową swą będźie chwiał, y kláskał ręką, á wiele szepcąc odmieni oblicze swoie.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Składy d towárzystwá niebezpieczne są z pysznemi, z bogátemi y możnemi. Miłuy Bogá y bliźniego, nieprzystoi bogátému z ubogim, tego miną, onego ważą.*

1. Kto się smoły dotknie, pomáże się od niéy: á kto ma z pysznym towárzystwo, oblecze się w pychę.

2. Brzemię ná się kłádźie, kto z poczćiwszym nád się spółkuie. Y bogátszému nád ćię nie bądź towárzyszem.

3. Co zá towárzystwo ma kocieł z gárncem? bo kiedy wśię udérzą, stłucze się.

4. Bogáty niesprawiedliwie uczynił, y będźie zgrzytał zębomá, á ubogi obrażony milczéć będźie.

5. Ieśli będźiesz dawał, przyymie ćię: ále ieśli nie będźiesz miał, opuśći ćię.

6. Ieśli masz, będźie używał z tobą, y wytrawi ćię, á nie będźie ćię żałował.

7. Ieśli mu ćię będźie potrzebá, podeydźie ćię, á uśmiechaiąc się, będźieć nádźieię czynił powiádáiąc ći dobré, y rzecze: A czegoć potrzebá?

8. Y záwstydźi ćię potrawámi swymi, áż ćię wyniszczy po drugié, y potrzećié: á ná ostátek náśmieie się z ćiebie: á potym widząc opuśći ćię, á będźie chwiał głową przećiw tobie.

9. Ukorz się Bogu, á czekay rąk iego

10. Strzeż się, ábyś zwiedźiony w głupstwo nie był poniżony.

11. Nie uniżay się w mądrośći twoiéy, byś uniżywszy się nie był zwiedźion w głupstwo

12. Wezwány od możnieyszégo, odeydźi: bo ćię od tąd więcéy wzywáć będźie.

13. Nie uprzykrzay się, ábyś odrzucon nie był: á bądź dáleko od niego, ábyś nie przyszedł w zapámiętánié.

14. Nie zwyczáy się zá rowno z nim mówić: áni wiérz mnogim

powieściom iego, bo z długiéy rozmowy będzie cię doświadczał, á uśmiechaiąc się będzie cię pytał o táiemnicách twoich.

15. Nie miłośierny umysł iego będzie záchowywał słowá twoie: á nie opuści, áby cię trapić, y do więzienia dáć nie miał.

16. Strzéż się á pilnuy tego, co słyszysz: bo chodzisz z upadkiem twoim.

17. A słuchaiąc tego iáko we snie, pátrz y czuy.

18. Przez wszytek żywot twóy miłuy Bogá, y wzyway go ku zbáwieniu twemu.

19. Każde źwiérzę miłuie sobie podobne, ták y káżdy człowiek bliźniego swego.

20. Wszelkie ciáło przyłączy się ku podobnemu sobie, á wszelki człowiek przyłączy się do podobnego sobie.

21. Ieśli kiedy wilk z owcą społkować będzie: ták grzésznik z sprawiedliwym.

22. Co zá społkowánie świętemu człowiekowi ze psem? ábo co zá część bogátemu z ubogim?

23. Ośieł lesny iest łowem lwowi ná puszczy: ták pástwiskiem bogaczów są ubodzy.

24. A iáko pysznému obrzydła iest pokorá: ták y ubogi obrzydłość bogátému.

25. Bogacz pochylony bywa rátowány od przyiaciół swoich: á nędznik gdy upádnie, y od znáiomych bywa wypędzony.

26. Bogacz gdy oszukány będzie, ma wiele pomocników: hárdźie mówił, y usprawiedliwili go:

27. Nędznik oszukány iest nád to, ieszcze nań fukáią: mówił rostropnie, á mieyscá mu nie dano:

28. Mówił bogacz, á wszyscy umilkli, y wywyższą áż pod obłoki słowá iego.

29. Ubogi mówił, y mówią: ktoż to iest? á ieśli się podtknie, wywrócą go.

30. Dobrać iest máiętność, kto nie ma grzéchu ná sumnieniu: á złe ubostwo w uściách złośniká.

31. Serce człowieczé odmienia twarz iego, bądź ku dobrému, bądź ku złemu.

32. Szlad sercá dobrégo, y oblicze dobré, z trudná y z pracą naydźiesz.

## ROZDZIAŁ XIV.

*O tych, którzy nie obrażáią słowem nikogo, o łakomstwie, o pámiętaniu ná śmierć, o błogosławieństwie tego człowieká, który trwa w mądrości.*

1. Błogosławiony mąż, który się nie podtknął w słowie ust swoich, y nie iest trapion frasunkiem grzéchu.

2. Szczęśliwy, który nie miał smutku ná umyśle swoim, y nie utraćił nádźieie swoiéy.

3. Człowiek chćiwy y skąpły próżno ma bogáctwá, á człowiekowi zázdrośćiwému ná co złoto?

4. Kto zbiéra nie słusznie, od dusze swéy innym zbiéra: á w dobrách iego inszy zbytku używáć będźie.

5. Kto sobie iest złym, komuż innému dobrym będźie? y dobrá swégo z poćiechą nie záżywie.

6. Kto sam sobie zayźrzy, nic nádeń nie iest gorszégo, y tá iest zapłátá złości iego:

7. Y ieśli co dobrze uczyni, niewiádomie, á niechcąc czyni: á ná ostátek pokázuie złość swoię.

8. Złośliwé iest oko zazdrośćiwégo, y odwracáiące twarz, y gárdzące duszą swoią.

9. Nienásycone oko chćiwégo częścią niesprawiedliwości: nie násyci się, áż wyniszczy susząc duszę swoię.

10. Oko złé do złégo: á nie náié się chlebá, ále niedostáteczné, y smutné będźie u stołu swégo.

11. Synu ieśli masz, czyń sam sobie dobrze, á ofiáruy Bogu godné ofiáry.

12. Pámiętáy, żeć śmierć nie omieszka, á iżći iest okazan testament piekielny: testámént bowiém tego świátá, śmiercią umrze.

13. Przede śmiercią czyń dobrze przyiaćielowi twemu, á według przemożenia twégo ściągáiąc daway ubogiemu.

14. Nie utracay dnia dobrégo, á

ozastká dobrégo dáru niechay cię nie miia.

15. Izali inszym nie zostáwisz boleści, y prace twoiéy ná rozdział lósu?

16. Daway y bierz, á uspráwiedliwiay duszę swoię.

17. Przed śmiercią twą czyń dobrze: bo w piekle nie naydziesz pokarmu.

18. Wszelkie ciáło zwiotszeie iáko śiáno: y iáko liście kwitnące ná drzewie zielonym.

19. Iedno rośćie, á drugie opada: ták rodzay ciałá y krwie, ieden zchodźi, á drugi nástawa.

20. Każdé dźieło skáźitelné ná koniec ustánie: á który ie czyni, póydźie z nim.

21. Y wszelkie dźieło osobliwé będźie uspráwiedliwione, á kto ie czyni, będźie uczczon przez nie.

22. Błogosławiony mąż, który trwać będźie w mądrości, y który w spráwiedliwości swéy rozmyślać będźie, á w umyśle uważáć będźie opátrzność Bożą.

23. Który rozmyśla drógę iéy w sercu swoim, á táiemnice iéy zrozumiéwáiąc, idąc zá nią iákoby śladuiący, á ná drógách iéy stoiący.

24. Który wgląda przez okná iéy, y u drzwi iéy słucha:

25. Który odpoczywa u domu iéy, á wbiwszy gwóźdź w ściány iéy, postáwi domek swóy pod ręką iéy: y w domku iego będą odpoczywáć dobrá ná wieki:

26. Postáwi syny swé pod przykryćiem iéy, y będźie mieszkał pod iéy gáłaskámi.

27. Będźie obronion od upalenia pod dáchem iéy, á w chwale iéy będźie odpoczywał.

## ROZDZIAŁ XV.

*O chwale męża bogoboynégo, á iż nasze dobrá są od Bogá, á złe od człowieká, który stworzon iest w wolnym rozmyśle.*

1. Kto się Bogá boi, będźie czynił dobrze: á kto się trzyma spráwiedliwości, dostánie iéy.

2. Y zábieży mu iáko uczćiwa mátká, á iáko żoná pánną poięta przyimie go.

3. Nákarmi go chlebem żywotá, y rozumienia, á wodą mądrości zbáwiennéy nápoi go: y umocni się w nim, y nie pochyli się:

4. Y zátrzyma go, y nie záwstydźi się, y wywyższy go u bliźnich iego:

5. Y w pośrzód kościołá otworzy ustá iego, y nápełni go duchem mądrości, y rozumienia, y szátą chwały przyodźieie go.

6. Weselé y rádość będźie skárbi[illegible]ád nim: y imienia wiecznégo [illegible]edźicem go uczyni.

7. Ludźie głupi nie dostáną iéy, á báczni [illegible]źie zábieżą iéy: głupi ludźie nie oglądáią iéy, bo daleko iest od pychy y zdrády.

8. Ludźie kłamliwi nie wspomnią iéy, á ludźie prawdźiwi naydą się u niéy, y szczęśćie mieć będą áż do oglądánia Bogá.

9. Nie iest piękna chwałá w uśćiách złośliwégo:

10. Abowiém od Bogá poszłá mądrość: bo przy mądrości Bożéy stać będźie chwałá, y rozmnoży się w uśćiách wiernégo, á pánuiący da mu ią.

11. Nie mów: przez Bogá nie iest przy mnie: bo czego on nienawidźi, nie czyń.

12. Nie mów: On mię w błąd wprawił: bo mu nie potrzebá niezbożnych ludźi.

13. Wszelkiéy obrzydliwości błędu Pan nienawidźi, y nie będźie się podobałá boiącym się go.

14. Bóg od początku stworzył człowieká, y ostáwił go w ręce rády iego.

15. Przydał mándaty y przykázánia swoie:

16. Ieśli będźiesz chćiał mándaty záchować, záchowáią cię, y ná wieki wiárę miłą trzymáć.

17. Położył przed cię wodę y ogień: do czego chcesz, ściągni rękę twoię.

18. Przed człowiekiem żywot y śmierć, dobré y złé: co się mu podoba, będźie mu dano.

19. Iż wielka mądrość Boża, á śilny iest w mocy, widzący wszytkié bez przestánku.

20. Oczy Páńskie ku tym, którzy się go boią, á on zná wszelką spráwę człowieczą.

21. Nikomu nie roskazał źle czynić, y nie dał żadnemu czásu dla grzészenia:

22. Abowiém nie prágnie mnostwá synów niewiernych, y niepożytecznych.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Iáko się nie mamy kochać w synách złych, o pomśćie Bożéy, o miłośierdźiu iego, znáiomośći Bożéy, y sądu iego żaden się uchronić nie może.*

1. Nie ráduy się ze złośliwych synów, ieśli się mnożą, áni się kochay w nich, ieśli niémasz w nich boiáźni Bożéy.

2. Nie ufay zdrowiu ich, áni pátrz ná roboty ich.

3. Lepszy bowiém iest ieden boiący się Bogá, niżli tyśiąc synów niezbożnych.

4. Y lepiéy iest umrzeć bez potomstwá, niżli zostáwić syny niepobożné.

5. Przez iednégo rostropnégo miásto będźie osádzone: pokolenié niepobożnych spustoszeie.

6. Wiele tákowych rzeczy widźiáło oko moie, á potężnieyszé niż te słyszáło ucho moie.

7. We zborze grzészących zápali się ogień, á w narodźie niewiernym zápali się gniéw.

8 Nie uprośili odpuszczenia grzéchów swoich stárodawni obrzymowie, którzy skáżeni są, że ufáli w śiłách swoich:

9. Y nie przepuśćił gośćinie Lotowéy, y obrzydźił ie dla pychy słowa ich.

10. Nie smiłował się nád nimi, lud wszytek wytracáiąc, y wynoszącégo się w grzéchách swoich.

11. Y iáko sześć kroć sto tyśięcy pieszych, którzy się byli zgrómádźili w uporze sercá swego. A ieśliby ieden był twárdéy krzczyce, dźiwby był, kiedy by był uszedł.

12. Miłośierdźié bowiém y gniéw iest u niego. Możné ubłaganié y gniéw wyléwáiący:

13. Wedle miłośierdźia iego ták karánié iego, sądźi człowieká według spraw iego.

14. Nie uydźie grzésznik z drapieżstwem: y nie omieszka ćiérpliwość miłośierdźié czyniącego.

15. Wszelkié miłośierdźie uczyni mieysce káżdému według zasługi uczynków iego, y według rostropności pielgrzymowania iego.

16. Nie mów: Skryię się przed Bogiem, á z wysokości kto ná mię wspomni?

17. Między ludem wielkim nie poznáią mię: bo cóż iest duszá moiá między ták niezliczonem stworzeniem?

18. Oto niebo, y niebá niebiós, głębokość, y wszytká źiemiá, y wszytko, co w nich iest, poruszą się przed oblicznością iego.

19. Góry społu, y pagórki, y fundámenty źiemie: gdy ná nie Bóg poyźrzy, zátrzasną się od stráchu.

20. A w tym wszytkim serce głupié iest: á on rozumie wszelkié serce:

21. A drógi iego kto rozumem póymie, y wicher, którégo áni oko ludzkié nie doyźrzy?

22. Bo nawięcéy spraw iego w skrytości: ále uczynki spráwiedliwości iego kto wymowi? ábo kto zniesie? Zrządzenié bowiém dáleko iest od niektórych: á wywiádowánié wszytkich ná dokonániu iest.

23 Kto iest máłégo baczenia, myśli próżności, á mąż nierozumny, y błędny, myśli głupié rzeczy.

24. Słuchay mię synu móy, á ucz się nauki rozumu, á słowá moie uważay w sercu twoim:

25. A powiém naukę z uważeniem, y będę się stárał mądrość wypowiedźiéć: á słowá moie uważay w sercu twoim: y powiem z uważeniem duchá mocy, które położył Bóg w uczynkách swoich od początku: y oznaymi wprawdźie umieiętność iego.

26. Z rozsądkiem Bożym spráwy iego od początku, á od stworzenia ich rozrządźił częśći ich: y przełożeństwá ich, według rodzáiów ich.

27. Ozdobił spráwy ich ná wieki, áni łaknęły, áni prácowáły, áni przestáły od spraw swoich.

28. Żaden bliskiego sobie nie uciśnie áż ná wieki.

29. Nie bądź nieposłuszny słowu iego.

30. Potym Bóg poyźrzał ná źiemię, y napełnił ią dobrami swémi.

31. Duszá wszelákiégo żywiącégo oznaymiłá przed obliczem iéy, y w nię zásię obrocenie ich.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Iáko Bóg ustawicznie pátrzy ná wszystkie, á nikt się nie może przed nim skryć, iáko człowieká stworzył, y obdárzył, o iálmużnie, o pokucie, y o spowiedźi.*

1. Bóg stworzył z źiemie człowieká, á według obrázu swego uczynił go.

2. Y zásię obrócił go w nię, y ná kształt swóy przyodźiał go mocą.

3. Liczbę dni y czás dał mu: y dał mu moc nád témi rzeczámi, które są ná źiemi.

4. Położył strách iego náde wszytkim ciáłem, y pánował nád źwiérzem y nád ptástwem:

5. Stworzył z niego pomoc iemu podobną: y dał im rádę, y ięzyk, y oczy, y uszy, y serce ku myśleniu, y náuką rozumu nápełnił ie.

6. Stworzył w nich umieiętność duszną, rozumem nápełnił sercá ich, y złé y dobré ukazał im.

7. Przyłożył oko swé do sercá ich, áby im okazał wielmożność spraw swoich,

8. Aby chwalili imię świętė: y chlubili się w cudách iego, áby opowiádáli wielmożności spraw iego.

9. Przydał im umieiętność, y zakon żywotá dał im zá dźiedźictwo.

10. Uczynił z nimi przymiérze wieczné, y ukazał im spráwiedliwość y sądy swoie.

11. Y wielmożność chwały iego widźiáło oko ich, á uszy ich słyszáły cześć głosu iego, y rzékł im: Strzeżćie się wszelkiéy niepráwości.

12. Y káżdému z osobná dał roskazánié o bliźnim swoim.

13. Drógi ich záwżdy są przed nim, nie są zákryté przed oczymá iego.

14. Nád káżdym narodem postánowił przełożonégo.

15. A Izráel stał się iáwną częścią Bożą.

16. Y wszytkie sprawy ich iáko słońce przed oblicznością Bożą: á oczy iego bez przestanku pátrzą ná ich drógi.

17. Nie zátáiły się przymiérza przez złości ich, á wszytkié niepráwości ich przed oblicznością Bożą.

18. Iálmużná mężá iáko pieczęć u niego: á uczynność człowieká záchowa iáko źrzenicę:

19. A potym powstánie, y odda im zapłátę, káżdemu ná głowę iego, y obróci ná głębsze częśći źiemie.

20. Ale pokutuiącym dał drógę spráwiedliwości, y utwierdźił ustáiące w ćierpieniu, y náznáczył im dźiał prawdy.

21. Náwróć się ku Pánu, á opuść grzéchy twoie:

22. Módl się przed oblicznością Pańską, á umnieyszay obrážénia.

23. Náwróć się do Páná, á odwróć się od niespráwiedliwości twoiéy, á bárzo nienawidź obrzydłości:

24. A poznay spráwiedliwości y sądy Bożé, á stóy w dźiale postánowienia, y w modlitwie Bogá nawyższégo.

25. Idź w strony wieku świętégo z żywiącymi, y dáiącymi wyznánié Bogu.

26. Nie mieszkay w błędźie niezbożnych, przede śmiercią wyznaway: od umárłégo iáko nic, ginie wyznánié.

27. Będźiesz wyznawał żywiący: żywy y zdrowy będźiesz wyznawał y chwalił Bogá, y będźiesz się chlubił w miłośierdźiu iego.

28. Iáko wielkié iest mołośierdźié Páńskié, á litość iego nád tymi, którzy się do niego nawracáią.

29. Wszytko bowiém nie może bydź w ludźiach, gdyż nie iest nieśmiertelny syn człowieczy: á w próżności złości się podobáły.

30. Co iáśnieyszégo nád słońce? y to ustánie: ábo co gorszégo nád

to, co wymyśliło ciało y krew? y to będzie karano.

31. Moc wysokości niebá ono przegląda: á wszyscy ludzie ziemiá y popiół.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*O wielmożności Boskiéy, y o miłośierdźiu ludzkim nd przeciwko bliźniemu, o iałmużnie, o sądnégo dniu pámiętaniu, záwżdy się modlić, zá żądościámi się nie puszczáć.*

1. Który żywie ná wieki, wszytko wobec stworzył. Bóg sam uspráwiedliwion będzie, á trwa ná wieki król niezwyciężony.

2. Któż sprostá wypowiedźieć spráwy iego?

3. Kto bowiém dośćignie zacnych uczynków iego?

4. A moc wielkości iego kto wysłowi? ábo kto się będzie ważył wypowiedźieć miłośierdźié iego?

5. Nie podobna uiąć, áni przydáć, áni wybádáć wielmożności Bożych.

6. Gdy człowiek skończy, dopiéro pocznie: á gdy przestánie, wątpliwym ieszcze będzie.

7. Cóż iest człowiek, ábo co zá pożytek iego? á co iest dobrego, ábo co złego od niego?

8 Liczbá dni człowieczych nawięcéy sto lat: iáko kropia wody morskiéy poczytáné są, y iáko piasek piasku, ták trochá lat przeciw dniowi wieku.

9. Dla tegóż ciérpliwy iest Bóg z nimi, y wylewa ná nie mołośierdźie swoie.

10. Widźiał dumę sercá ich, że zła iest, y poznał wywrócenié ich, iż hániebne iest.

11. Przetóż wypełnił zlitowánié swé nád nimi, y ukazał im drógę práwości.

12 Miłośierdźié człowieczé ku bliźniemu swemu: ále miłośierdźié Bożé ná wszelkié ciáło.

13. Który ma miłośierdźié, náucza, y ćwiczy iáko pástérz trzódę swoię.

14. Miłośćiw iest temu, który przyimuie náukę miłośierdźia, á który kwápi się do sądów iego.

15. Synu w dobrym nie uskarżay się, á we wszelkim datku nie zásmucay złym słowem.

16. Izali rosá nie ochłodźi gorącości? także y słowo lepsze niż datek.

17. Azaż oto słowo nie nád dobry datek? lecz oboie przy człowieku uspráwiedliwionym.

18. Głupi ostrze ná oczy wyrzucáć będzie: á datek niewyćwiczonégo wysusza oczy.

19. Przed sądem gotuy spráwiedliwość sobie, á piérwéy, niż co mówisz, náucz się.

20. Przed chorobą używay lékárstwá, á przed sądem pytay sam śiebie: á przed oblicznością Bożą naydźiesz smiłowánie.

21. Przed chorobą ukórz się, á czásu niemocy pokázuy náwrócenié twoie.

22. Nie zátrudniay się, ábyś się záwsze modlić nie miał, á nie wstydź się áż do śmiérći uspráwiedliwiáć się: bo zapłatá Boża trwa ná wieki.

23. Przed modlitwą przygotuy duszę twoię: á nie bądź iáko człowiek, który Bogá kuśi.

24. Pámiętay ná gniéw w dźień dokonánia, y ná czás odpłáty w odwróceniu twarzy.

25. Pomni ná ubóstwo czásu obfitości, á ná potrzeby ubóstwá w dźień bogactw.

26. Odmieni się czás od poránku áż do wieczorá, á to wszytko prędkié przed oczymá Bożémi.

27. Człowiek mądry we wszytkich rzeczách obáwiáć się będzie, á we dni złości będzie się strzégł gnusności.

28. Wszelki dowćipny poznawa mądrość, y tego, króry ią naydźie, wysławiáć będzie.

29. Rostropni w słowiéch y sámi mądrze się spráwowáli: y zrozumieli prawdę y spráwiedliwość, y wlewáli przypowieści y sądy.

30. Nie chodź zá pożądliwościámi twémi, á odwracay się od swéy woléy.

31. Ieśli pozwolisz duszy twoiéy żądze iéy, wystáwi ćię ná rádość nieprzyiaćiołóm twoim.

32. Nie kochay się w gromádźie,

áni w trosze: bo ustáwiczné są występki ich.

33. Nie staway się chudym sprzećiwiáiąc się z pożyczek, á niemász nic w mieszku: bo zostániesz zayźrzącym żywotowi twemu.

## ROZDZIAŁ XIX.

*O piiáństwie, nieczystości, y wielomowności, o poznániu człowiéká, y rozeznániu mądrości ludzkiey od Boskiéy.*

1. Robotnik opiły nie zbogáći się: á kto gárdzi máłemi rzeczámi, pomału upádnie.

2. Wino, y niewiásty zwodzą mądré, y wytkną rostropné:

3. A kto się przyłącza ku nierządnicam, będźie nie cnotá: zgniłość y robacy odźiedźiczą go, y będźie wyniesion ná przykład więksży, y będźie wyięta z liczby duszá iego.

4. Kto rychło wierzy, iest lekkiégo sercá, y umnieyszon będźie, y nád to będźie mian zá tego, który grzészy przećiw duszy swoiey.

5. Kto się weseli z niepráwości, karan będźie: á kto nienawidźi karánia, umnieyszy mu się żywotá: á kto nienawidźi wielomowności, gáśi złość.

6. Kto grzészy przećiw duszy swoiéy, będźie pokutował, á kto się kocha we złości, karan będźie.

7. Nie powtarzay słowá złégo y przykrégo, á nic ći nie ubędźie.

8. Przyiaćielowi y nieprzyiaćielowi nie oznaymuy umysłu swego: á ieśli masz grzéch, nie odkryway.

9. Bo będźie ćię słuchał, y będźie się strzégł ćiebie, y iákoby broniąc grzéchu, będźie ćię nienawidźiał, y ták będźie przy tobie záwżdy.

10. Słyszałeś słowo przećiw bliźniemu twemu? niech záraz umrze w tobie, ufaiąc, że się nié rozpukniesz od niego.

11. Od słowá rodząc prácuie głupi, iáko stękánie rodzenia dźiećięćiá.

12. Strzałá, która utknęłá w biedrze ćiáłá, ták słowo w sercu głupiégo.

13. Strofuy przyiaćielá, by snadź nie zrozumiał y rzékł: Nie uczyniłem :. ábo ieśli uczynił, áby drugi raz nie czynił.

14. Strofuy bliźniégo, by snadź nie rzékł: á ieśli rzekł, by snadź nie powtórzył.

15. Strofuy przyiaćielá: bo często bywa występek.

16. A nie wiérz káżdéy powieśći. Iest, co się potyka w ięzyku, ále nie z umysłu.

17. Któż iest bowiém, któryby nie zgrzészył ięzykiem swoim? strofuy bliźniégo piérwéy, niż grozić będźiesz.

18. A day mieysce boiáźni nawyższégo: bo wszytká mądrość boiáźń Boża, á w niéy bać się Bogá, á we wszelkiéy mądrości wykonánié zakonu.

19. A náuká złości nie iest mądrość: y myśl grzésznych nie iest rostropność.

20. Iest złość, á w niéy przeklęctwo: y iest głupi, któremu schodźi ná mądrości.

21. Lepszy iest człowiek bogoboyny, ktoremu schodźi ná mądrości, y niedostáie rozumu, niżli, który ma dosyć rozumu á przestępuie zakon Nawyższégo.

22. Iest chytrość osobliwa, á nie sprawiedliwa.

23. Y iest, który wypuszcza słowo pewné powiádáiąc prawdę. Iest, który się złośliwie korzy, á wnętrzności iego są pełné zdrády.

24. A iest, który się názbyt zniża od wielkiéy pokory: y iest, który skłánia oblicze swé, y czyni, iákoby nie widźiał czego niewiedźiano:

25. A ieśli słábość śił grzészyć mu nie dopuśći: ieśli czás naydźie źle czynienia, uczyni źle.

26. Z weyźrzeniá poznáć mężá, á od potkánia oblicza poznáć rostropnégo.

27. Ubiór ćiałá, y oszczérzánié zębów w śmiéchu, y chód człowieczy, wydawáią go.

28. Iest skaranié fałszywé w gniewie sromocącégo: y iest sąd, który się nie zda bydź dobrym: y iest milczący, á ten iest rostropny.

## ROZDZIAŁ XX.

*O karaniu, o milczeniu, o wielomowności, o dátku, o wziątku, o kłamstwie, o mądrości skrytey.*

1. O iáko lepiéy iest skárać, niżli się gniewać, á wyznawáiącemu z prośbą nie przekażać!

2. Zapálczywość trzebieńcá zgwałći pánnę: ták, który przez gwałt odpráwuie sąd niesprawiedliwy.

3. O iáko dobra rzecz iest, gdy skarány pokázuie żal! bo ták uydźiesz grzéchu dobrowolnégo.

4. Iest milczący, który nayduie się mądrym: y iest obrzydły, który płochy iest ku mówieniu.

5. Iest milczący, y nie ma rozumu do mówienia:

6. A iest milczący, który wié czás przystoyny.

7. Człowiek mądry będźie milczał áż do czásu słusznégo: ále wszeteczny, y głupi nie będą pátrzać czásu.

8. Kto wiele słów używa, obráźi duszę swoię: á kto sobie moc przywłaszcza niesłusznie, będźie w nienawiści.

9. Iest powodzenié we złych rzeczách mężowi niekárnému: á iest náleżienié ku szkodźie.

10. Iest datek, który nie iest pożyteczny: á iest datek, którégo dwojáka nagrodá.

11. Iest dla chwały umnieyszenié: y iest, który podnieśie głowę z uniżenia.

12. Iest, co wiele zá máło kupuie, á śiedmioráko ie wracáiący.

13. Mądry w słowiéch czyni sámego śiebie przyiemnym: á wdźięczności głupich wylane będą.

14 Datek od głupiego nie będźieć pożyteczny: ábowiém oczy iego śiedmiorákié są.

15. Da máło, á wieleć wymówi: á otworzenié ust iego iest zápalenié.

16. Dźiś pożyczy kto, á iutro się upomina: obrzydły iest człowiek takowy.

17. Głupi nie będźie miał przyiaćielá, y nie będźie łáską dobrám iego.

18. Bo którzy iedzą chléb iego, fałszywy ięzyk máią: iáko wiele kroć, á iáko wiele ich będą się śmiać z niego?

19. Bo áni tym, co miał mieć, dobrze száfuie: także y tym, czego mieć nie miał.

20. Upad fałszywégo ięzyká iáko gdy kto ná tło spádnie: ták złośników upadek prędko przydźie.

21. Człowiek niewdźięczny iáko bayka próżna w uśćiech nieukow ustáwiczna będźie.

22. Z ust głupiégo nie iest przyiemna przypowieść: bo iéy nie powiáda czásu swego.

23. Iest, który nie może dla niedostátku grzészyć, á w swym upokoieniu będźie pobudzan.

24. Iest, co dla wstydu utráći duszę swoię, y dla nieopátrznéy osoby straći ią: á folguiąc cudzéy osobie, straći sam śiebie.

25. Iest, który dla wstydu obiecuie przyiaćielowi, á nábył go sobie nieprzyiaćielem dármo.

26. Żelżywość bárzo zła w człowiecze kłamstwo, á w uśćiech nieumieiętnych będźie ustáwiczné.

27. Lepszy złodźiéy niż mąż ustáwicznie kłámáiący: á obá odźiedźiczą zátrácenié.

28. Obyczáie ludźi kłamliwych są bezecné, á sromotá ich iest z nimi bez przestánku.

29. Mądry słowy swémi pokaże sam śiebie: á człowiek rostropny spodoba się pánóm.

30. Kto spráwuie źiemię swoię, wyniesie wysoko bróg zbożá: á kto czyni spráwiedliwość, ten powyższon będźie: á kto się podoba pánóm, uydźie nieprawości.

31. Dáry y upominki záślepiáią oczy sędźiów: á iáko niemy w uśćiéch záwśćiąga karánia ich.

32. Mądrość zátáiona á skarb niewidźiány, co zá pożytek z obóygá?

33. Lepszy iest, który tái głupstwo swé, niż człowiek, który kryie mądrość swoię.

## ROZDZIAŁ XXI.

*O grzéchách, iáko się ich mamy strzedz, o śmiáłości ięzyká odszczepieńcá, o dokonániu grzésznych, o szalonym, y mądrym.*

1. Synu ieśliś zgrzeszył, nie przydaway drugi raz: ále y zá dawné proś, ábyć były odpuszczoné.

2. Uciekay przed grzéchy iáko przed wężem: á ieśli się do nich przystąpisz, ukąszą cię.

3. Zęby lwie zęby ich, zábiiaiące dusze człowiecze.

4. Wszelki grzech iest iáko miecz z obu stron śiekący, ránie iego niémász uléczenia.

5. Fukánia y krzywdy wniwécz obrócą máiętność: á dóm, który bárzo bogáty iest, będźie zniszczon pychą: ták máiętność pysznego wykorzeniona będźie.

6. Modlitwá z ust ubogiégo przyidźie áż do uszu iego, á sąd prędko przyidźie nań.

7. Kto nienawidźi karania, znák iest złośliwégo: á kto się Bogá boi, náwróći się do sercá swégo.

8. Możny w śmiáłym ięzyku, dáleko słynie: á mądry wié, że bywa omylon od niego.

9. Kto buduie dóm swóy cudzym nakładem, iáko który zbiéra kámienié swoie źimie.

10. Zbór grzészących kupá zgrzebi, á dokonánié ich płomień ognisty.

11. Drógá grzészących kámieniem ubrukowána: á ná końcu ich piekło, y ćiemnośći, y męki.

12. Kto strzeże spráwiedliwośći, obéymie zrozumienié iéy.

13. Doskonáłość boiáźni Bożey mądrość y rozum.

14. Nie będźie náuczon, który nie iest mądry w dobrym.

15. A iest mądrość, która obfituie we złości: á niémász rozumu, gdźie iest gorzkość.

16. Náuká mądrégo iáko powodź wzbierze, á rádá iego trwa iáko źrzódło żywe.

17. Serce głupiégo iáko naczynié stłuczone: á żadnéy mądrośći nie zádźierży.

18. Słowo mądré, którékolwiek usłyszy umieiętny, pochwali, y ieszcze przyda do niego: usłyszał roskosznik, y nie podoba mu się, y zárzući ie w tył swóy.

19. Powieść głupiego iáko tłomok w dródze: bo w uśćiéch rostropnégo náydźie się przyiemność.

20. Ust mądrégo szukáią w zgromádzeniu: á słowa iego uważáć będą w sercách swoich.

21. Iáko dóm zniszczony, ták mądrość głupiemu: á náuká nieumieiętnégo niewymówione słowá.

22. Pętá ná nogách náuká głupiemu, á iáko okowy rąk ná práwéy ręce.

23. Szalony śmieiąc się głos swóy podnośi: á człowiek mądry záledwie milczkiem się uśmiéchać będźie.

24. Złoté ochędoztwo náuká mądrému, á iáko rámiennik ná práwém rámiéniu.

25. Nogá głupiégo łácna w dóm bliźniégo: ále człowiek świádomy wstydźi się osoby możnégo.

26. Głupi przez okno pátrzyć będźie do domu: ále mąż ćwiczony stáć będźie ná dworze.

27. Głupstwo człowieczé słuchać przezedrzwi: á mądrému będźie zá ćiężką sromotę.

28. Ustá nieopátrznych mówić będą głupié rzeczy: á słowá mądrych ná wadze będą rozważoné.

29. W uśćiéch głupich serca ich: á w sercu mądrych ustá ich.

30. Gdy niezbożny przeklina szátáná, sam przeklina duszę swoię.

31. Obmówcá splugáwi duszę swoię, y u wszytkich będźie w nienawiśći: á kto z nim przebywa, też przemierzłym będźie: milczący á báczny uczczon będźie.

## ROZDZIAŁ XXII.

*O leniwym, o synie, y o corce szalonych, o żáłowániu umárłych, o widrowániu się szalonego, o rozerwániu przyiaćielstwá.*

1. Kámieniem ubloconym leniwiec iest ukámionowan, á wszyscy będą mówić ku wzgárdźie iego.

2. Gnoiem wołowym leniwy iest ukámionowány: á káżdy, kto się go dotknie, otrząśnie ręce.

3. Sromotá oycowska iest z synáźle wychowánego: á córká w umnieyszeniu będźie.

4. Córká mądra dźiedźictwo mężowi swemu: bo która lekkość czyni, bywa ku zelżywośći oycu.

5. Oycá y mężá záwstydza bespieczna, y nád niezbożne mnieysza nie będźie: á od obu będźie nie uczczona.

6. Muzyká w żałobie, powieść nie wedle czásu: karánié y náuká ná káżdy czás mądrość.

7. Kto uczy głupiego, iáko kto skorupy zlépia.

8. Kto powiáda słowo niesłuchaiącému, iáko który budźi spiącego z twárdego snu.

9. Z spiącym gada, który powiáda mądrość głupiemu: á ná końcu powieści mówi: Któż to iest?

10. Płácz nád umárłym, bo ustáła światłość iego: y nád głupim płácz, bo rozum ustáie.

11. Máło płácz nád umárłym, ábowiém odpoczynął.

12. Bo niecnotliwégo niecnotliwy żywot nád śmierć głupiego.

13. Żáłobá po umárłym przez śiedm dni: ále po głupim, y niezbożnym po wszytkié dni żywotá ich.

14. Z głupim nie wiele mów, á z niemądrym niechodź.

15. Srzeż się go, ábyś trudności nie miał: á nie będźiesz zplugáwion grzéchem iego.

16. Odstąp od niego, á naydźiesz pokóy, y nie będźiesz utrapion głupstwem iego.

17. Nád słowo co ciężyć będźie? á które inszé imię iemu iedno głupi?

18. Piasek, y sól, y bréłę żelázá łácniéy iest nieść, niż człowieká nierostropnégo, y głupiégo, y niezbożnégo.

19 Wiązánie drzewiáné spoioné ná fundámencie budowánia nie rozerwie się: tak y serce umocnióné rozmyślániem rády.

20 Myśl mądrego ná káżdy czás boiaźnia nie będźie skázona.

21. Iako koły na wysokim mieyscu, y wapno bez nakładu, nie ostoią się położone przeciw wiátru:

22. Ták y serce lękliwé w myśli głupiégo nie ostoi się przeciw gwáłtowi strachu.

23 Iako serce lękliwé w myśli głupiego, ná káżdy czás nie będźie się bało: tak y ten, który w przykazániu Bożym trwa ustáwicznie.

24. Kto kole oko, wywodźi łzy: á kto bodźie serce, pokázuie czućié.

25. Kto ćiska kámieniem ná ptáki, spędźi ie: ták y który łáie przyiaćielowi, rozrywa przyiaźń.

26. Choćbyś dobył mieczá ná przyiaćielá, nie rozpaczay: bo iest náwrót. Ná przyićielá,

27. Ieśli otworzysz ustá przykré, nie bóy się, bo iest poiednánié: wyiąwszy przymówki, y wyrzucánié ná oczy y pychę, y obiáwienié táiemnice, y ránę zdrádliwą: dla tych wszytkich odbieży przyiaćiel.

28. Záchoway wiárę z przyiaćielem w ubóstwie iego: ábyś się y w szczęściu iego weselił.

29. Czásu ućisku iego trway mu wiernym: ábyś w dźiedźictwie iego był spół dźiedźicem.

30. Przed ogniem z kominá, párá y dym ognisty w zgórę idźie: ták y przedekrwią złorzeczeństwá, y potwarzy y groźby.

31. Pozdrawiáć przyiaćiela nie będę się wstydźił, nie skryię się przed nim: á ieśli mi się co złégo przezeń przyda, zćierpię.

32. Káżdy, kto usłyszy, będźie się go strzégł.

33. Któż da straż ustóm moim, á pieczęć pewną ná wárgi moie: ábym nie upadł dla nich, á ięzyk móy żeby mię nie zátráćił?

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Modlitwá náprzećiwko pysze, obżárstwu, y nieczystości, o przysięgániu, o bluźnieniu, o mądrey mowie, o kárániu chcącego grzészyć, o boiáźni Boskiéy.*

1. Pánie Oycze, y pánuiący żywotowi memu, nie opuszczay mię w rádźie ich, y nie dopuszczay mi dla nich upáść.

2. Któż włoży ná myśli moie karánié, á ná serce moie naukę mądrości, ábym nieumieiętnościam ich nie folgowano mnie: á nie pokazáły się grzéchy ich.

3. Y ábym się nie rozrosły niewiádomości moie, y nie rozmnożyły się występki moie, á grzéchy moie nie obfitowały, y ábych nie upadł

przed oczymá przećiwników moich, á nie radował się nádemną nieprzyiaćiel móy?

4. Pánie Oycze, y Boże żywotá mego, nie opuszczay mię w myśli ich.

5. Podwyższénia oczu moich nie daway mi, y wszelką żądzą odwróć odemnie.

6. Oddal odemnie pożądliwość brzuchá, y pożądliwości nierządu niech mię nie ogárną: á duszy niewstydliwey y niebáczney nie podaway mię.

7. Słuchayćie synowie nauki o uśćiech: y kto iéy strzedz będźie, nie zginie usty, áni się obrázi uczynkámi złémi.

8. W próżności swéy ułowion bywa złośnik, á pyszny y złorzeczący obráźi się przez nie.

9. Przysięganiu niech nie przywykáią ustá twoie: bo wiele upáści w nim.

10. A miánowánie Bogá niech nie będźie ustawiczne w uśćiech twoich, y do miánowánia świętych nie przymieszaway się: ábowiém nie będźiesz bez obrázy od nich.

11. Bo iáko niewolnik często męczony, nie iest bez śinności: tak wszelki przysięgáiący y wspomináiący w cále od grzechów nie będźie oczyśćion.

12. Máż często przysięgáiący będźie pełen nieprawości, á nie wynidźie z domu iego karánié.

13. A ieśli nie spełni, winá iego ná nim zostánie: á ieśli nie uzna, dwoiako grzészy.

14. A ieśli próżno przysiągł, nie będźie wolen: bo dóm iego nápełni się pomstą.

15. Iest y ina mowá przećiwna, ku śmierći, boday się nie nálázłá w ośiadłości iákobowéy.

16. Bo od miłośiernych wszytko to będźie oddalono, á w grzechach wáláć się nie będą.

17. Nieobyczáyney mowie niechay nieprzywykáią ustá twoie: ábowiém w niéy słowo grzechu.

18. Pámiętay ná oycá y ná mátkę twoię: bo w pośrzodku pánów stoisz.

19. By snadź ćiebie Bóg przed oczymá ich nie zápámiętał, ábyś od zwyczáiu twego zgłupiawszy lekkości nie ćierpiał, á wolał, byś się był nie národźić, y przeklinałbyś dźień národzenia swego.

20. Człowiek, który przywykł słowom urągánia, przez wszytki dni swoie, nie będźie wyćwiczon.

21. Dwá rodzáie obfituią w grzechách, á trzeći przywodźi gniew y zátrácenié.

22. Duszá gorąca iáko ogień páláiący, nie będźie ugászona áż co połknie:

23. A człowiek złośliwy w uśćiéch ćiáłá swego nie przestánie áż ogień podpali.

24. Człowiekowi nieczystému káżdy chléb iest słodki, niezprácuie się przestępuiąc áż do końcá.

25. Káżdy człowiek, który występuie z łożá swego, wzgardzáiący duszę swoię, y mowiący: Któż mię widźi?

26. Ciemności ogárnęły mię, á śćiany mię okryły, á żaden mię nie widźi: kogóż się obawiam? grzechów moich nie będźie pámiętał Nawyższy.

27. A nie rozumié, iż wszytko widźi oko iego: ábowiém wypądza od niego boiáźń Bożą táka boiáźń człowieká, y oczy człowieczé boiące się go:

28. A nie báczy, iż oczy Páńskié dáleko są iásnieyszé nád słońce wypátruiące wszytkié drógi człowieczé, y głębokość przepáści, y ná ludzkié sercá pátrzáiącé ná skryté strony.

29. Abowiém Pánu Bogu piérwey niżli były stworzoné wszytkié rzéczy, znáiomé są: tákże y po dokończeniu ná wszytko pátrzá.

30. Ten ná ulicách mieyskich pomstę odnieśie, á iáko zrzébiec koński gonion będźie: á gdźie się nie spodźieie, będźie poiman.

31. Y będźie sromotą wszytkim dla tego, iż nie rozumiał boiáźni Páńskiéy.

32. Ták y niewiástá káżda, która opuszcza mężá swego, y stánowi dźiedźictwo z cudzégo małżeństwá.

33. Naprzód bowiém byłá niewierna w zakonie Nawyższégo: potym zgrzészyłá przećiw mężowi

swému: potrzećié przez cudzołostwo nierząd popełniłá, á z innégo mężá dźieći podrzućiłá.

34. Tá będźie wywiedźiona do zgromádzenia, á o synách iéy dozór się uczyni.

35. Nie rozkorzenią się dźiatki iéy, á gałąski iéy nie dádzą owocu.

36. Zostáwi pámiątkę swą ná przeklęctwo, á sromotá iéy nie będźie zgładzona.

37. Y poznáią, którzy pozostáli, iż nie iest nic lepszego iáko boiáźń Boża: á nic wdźięcznieyszégo iáko pilnować roskazánia Páńskiégo:

38. Wielka iest chwałá nászládować Páná: bo przedłużenié żywotá będźie wźięte od niego.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*O chwale mądrości, skąd iest poszłá, á iákie są uczynki iéy, á gdźie odpoczywa.*

1. Mądrość záleći duszę swoię, á w Bogu będźie uczczona, á w pośrzód ludu swego będźie się chlubiłá.

2. Y w kościelách Nawyższégo otworzy ustá swé, á przed oczymá woyská iego będźie się chlubiłá.

3. A w pośrzód ludu swégo będźie wywyższona, á w zupełności świętey będźię w podźiwieniu.

4. A w wielkości wybránych będźie miáłá chwałę, á między błogosławionymi będźie błogosławioná, mówiąc:

5 Iam wyszłá z ust nawyższégo, piérworodna przed wszytkim stworzeniim:

6. Iam spráwiłá ná niebie, áby wschodźiłá świátłość nieustáiąca: á iáko mgłá okryłám wszytkę źiemię:

7 Iam mieszkáłá ná wysokości, á stolec móy ná słupie obłokowym.

8. Sámám obeszłá okrąg niebiós, y przeniknęłám głębokość przepaści, chodźiłám po wálách morskich,

9. Y stałám ná wszelkiéy źiemi: y między wszelkim ludem,

10. Y w káżdym narodźie miáłám przodek.

11. A wszytkich wysokich y niskich sercá mocąm podeptáłá: á w tym wszytkim szukáłám odpoczynku, y w dźiedźictwie Páńskim mieszkáć będę.

12. Tedy przykazał y rzekł mi stworzyćiel wszech rzeczy: á który mię stworzył: odpoczynął w przybytku moim,

13. Y rzekł mi: Mieszkay w Iákobie, á w Izráelu weźmi dźiedźictwo, á między wybránymi memi rospuść korzenié.

14. Od początku y przed wieki iestem stworzona, y áż do przyszłégo wieku nie ustánę, á w mieszkániu świętym służyłám przed nim.

15. Y tákem w Syonie iest utwierdzona, w mieśćie świętym tákżem odpoczywáłá, á w Ieruzálem władza moiá.

16. Y roskorzeniłám się w zacnym narodźie, y w dźiale Bogá mégo dźiedźictwo iego: á w pełności świętych záddźiérżenie moie.

17. Wynieśionám w zgórę iáko drzéwo cedrowé ná Libanie, y iáko cypris ná górze Syonie.

18. Wywyższyłám się iáko pálmá w Kádes, y iáko szczépienié rożéy w Ierychu:

19. Iáko piękna oliwá ná polu, á iáko iáwor iestem powyższona nád wodą ná ulicách.

20. Iako cynámon y bálsam woniáiący wydałám wonność, iáko mirrhá wyborna dałám słodkość wonności:

21. A iáko storáx, y gálbán, y ungulá, y guttá, y iáko kádźidło nienárznioné nápełniłám wonnością mieszkánié moie: y iáko bálsam niemiészány wonność moiá.

22. Ia iáko terebint rozśćiągnęłám gałęźié moie, á gałęźie moie czći y łáski.

23. Ia iáko winné drzewo wypuśćiłám wdźięczną wonność, á kwiatki moie owocem czći y uczćiwości.

24. Ia mátká pięknéy miłości, y bogoboyności, y uznánia y nádźieie świętéy.

25. We mnie wszelka łáská drógi y prawdy, we mnie wszytká nádźieiá żywotá y cnoty.

26. Przéydźćie do mnie wszyscy, którzy mnie prágniećie, y náiédźćie się owoców moich:

27. Abowiém duch móy słodszy nád miód, á dźiedźictwo moie nád miód, y plastr miodu.

28. Pámiątká moiá ná rodzáie wieków.

29. Którzy mię iedzą, ieszcze łáknąć będą: á którzy mię piią, ieszcze prágnąć będą.

30. Kto mię słucha, nie będźie zawstydzon: á którzy przez mię sprawuią, nie zgrzeszą.

31. Którzy mię obiásniáią, będą mieć żywot wieczny:

32. To wszytko księgi żywotá y testáment nawyższégo, y poznánié prawdy.

33. Zakon roskazał Moyzész w przykazániu sprawiedliwośći, zá dźiedźictwo domowi Iakobowému, y obietnice Izraelowi:

34. Postánowił Dawidowi słudze swému wzbudźić z niego Krolá namocnieyszégo, á ná stolicy máiestatu śiedzącégo ná wieki.

35. Który obfićie wylewa iáko Phison mądrość, á iáko Tygrys czásu nowych zbóż.

36. Który iáko Euphrates nápełnia rozum: który zbiéra iáko Iordan we żniwá.

37. Który wydawa náukę iáko świátłość, á stáwia iáko Gehon czásu zbiérania winá.

38. Który ią sam piérwszy poznał doskonále, á mdleyszy nie doścignie iéy:

39. Bo nád morze obfitowáło zrozumienié iéy, á rádá iéy nad przepáść wielką.

40. Ia mądrość wylałám rzéki.

41. Iam iáko przekop wody niezmierny z rzéki: iam iako rów rzéki, á iáko rury wywiedźienié wyszłám z ráiu.

42. Rzekłám: polejé ogród móy szczepienia, y nápoię owoc łąki moiéy.

43. A oto stał mi się przekop pełny, á rzéká moiá podobna morzu.

44. Bo náukę iako świtánié oświécam wszytkim, y opowiém ią áż w dálekié strony.

45. Przeniknę wszytkié niższé częśći źiemie, á oglądam wszytkié spiącé, y oświécę wszytkie ufáiącé w Pánu.

46. Ieszcze wyleię náukę iáko proroctwo, y zostawię ią szukáiącym mądrośći, á nie przestánę w rodzáiu ich áż do wieku świętego.

47. Obaczćie, żemći nie sam sobie prácował: ále wszytkim szukáiącym prawdy.

## ROZDZIAŁ XXV.

*O trzech rzeczách, które są lube Pánu Bogu, y o innych trzech nielubych, o złośći złey niewiásty, że od niéy wszystko złe pochodźi.*

1. We trzech rzeczách upodobáło się duchowi memu, które się podobáią przed Bogiem y przed ludźmi:

2. Zgodá brácićy, á miłość bliskich, á mąż y niewiástá dobrze się z sobą zgadzáiący.

3. Trzech rodzáiów nienawidźi duszá moiá, á ćiężko mi bárzo ná duszę ich:

4. Ubogiégo pysznégo: bogaczá kłamliwégo: á stárcá głupiégo y bezrozumnégo.

5. Czegoś w młodości swéy nie zgromádźił, iáko w swéy stárości naydźiesz?

6. Iáko piękny szedźiwości rozsądek, á stárcóm wiedźieć rádę!

7. Iáko piękna stárzałym mądrość, á sławnym rozum y rádá!

8. Koroná stárych wielka wiádomość, á sławá ich boiaźń Boża.

9. Dźiewięć rzeczy sercu nie podeyźrzánych wielcem ważył: á dźieśiątą opowiém ludźióm ięzykiem.

10. Człowiek, który zá żywotá ma pociechę z dźiatek, á widźi upadek nieprzyiaćioł swoich.

11. Szczęśliwy, który mieszka z rostropną żoną, á który się nie potknał ięzykiem swoim: y który nie służył niegodnym śiebie.

12. Szczęśliwy, który nálazł przyiaćielá wiernégo, y który opowiáda sprawedliwość uszóm słuchaiącym.

13. O iáko wielki, który nálazł mądrość, y umieiętność! ále nie iest nád boiącego się Páná.

14. Boiaźń Boża wyniosłá się nádewszystko:

15. Błogosławiony człowiek, któremu dárowano iest, áby miał boiaźń Bożą: kto ią otrzyma, komuż przyrownan będźie?

16. Boiaźń Boża początek miłości iego: ále wiáry początek ma bydź przyłączon do niéy.

17. Wszelka ráná smutek serdeczny iest: á wszelka złość, złość niewieścia.

18. Y wszelką ránę: y nie ránę znieśie serdeczną:

19. Y wszelką złość: y nie złość niewieścią.

20. Y wszelkié utrapienié: y nié utrapienié nienawidzących:

21. Y káżdą pomstę: y nie pomstę nieprzyiaćielską.

22. Niémász głowy gorszéy nád głowę wężową, y niémász gniewu nád gniéw niewieści.

23. Mieszkáć ze lwem y ze smokiem będźie się podobáło ráczéy niż mieszkáć ze złą niewiástą.

24. Złość niewieścia odmienia oblicze iéy: y záślepia twarz swą iáko niedźwiedź: y ukázuie iáko wór.

25. Między bliskimi swémi zápłakał mąż iéy, á usłyszawszy westchnął máło.

26. Máła iest káżda złość przećiw złości niewieścićy: dźiał grzészników niech ná nię przypádnie.

27. Iáko wstępowánié piasczysté nogóm stárégo: ták niewiástá świegotliwa człowiekowi spokoynému.

28. Nie pátrz ná piękność niewieścią, á nie pożáday niewiásty dla piękności

29. Niewieści gniéw, y nieuczćiwość, y záwstydzenié wielkié.

30. Niewiástá ieśli ma przodek, iest przećiwna mężowi swemu.

31. Serce poniżone, y twarz smutna, y ráná serdeczna zła niewiástá.

32. Słábe ręce, y zemdláłé kolána, żoná, która nie błogosławi męża swégo.

33. Od niewiásty stał się początek grzéchu, y przez nię wszyscy umiéramy.

34. Nie daway wodźie twéy wyszćia by námniéy: á niewieśćie złéy wolności wychodzenia.

35. Ieśli nie będźie chodźiłá pod ręką twoią, zelży ćię przed oczymá nieprzyiaćiół.

36. Ódetni ią od ćiáłá twégo, áby ćię záwżdy źle nie używáłá.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*O chwale dobréy niewiásty, o boiáźni trzech rzeczy, o dwu rzeczách ktoré zásmucáią, y o dwu niebezpiecznych.*

1. Niewiásty dobréy błogosławiony mąż: bo liczbá lat iego dwoiáka.

2. Niewiástá mocna rozwesela mężą swego, y látá żywotá iego w pokoiu wypełni.

3. Dobry dźiał żoná dobra, w dźiale boiących się Bogá będźie dána mężowi zá uczynki dobré:

4. A bogátego y ubogiégo serce dobré, ná káżdy czás twarz ich wesoła.

5. Trzech się rzeczy lękáło serce moie, á czwartéy báłá się twarz moiá:

6. Niesławy mieyscképy: y wzruszenia pospólstwá:

7. Potwarzy kłamliwéy: co wszytko ćięższé niżli śmierć.

8. Boleść serdeczna, y zła niewiástá złego mniémánia o mężu.

9. W niewieśćie niewierzącéy mężowi, bicz ięzyká przed wszytkimi powiádáiący.

10. Iáko iárzmo wołów, które się chwieie, ták y zła niewiástá: kto ią trzyma, iákoby trzymał niedźwiadká.

11. Niewiástá opiła gniéw wielki: á zelżywość y szkárádość iéy nie będźie zákryta.

12. Nieczystość niewiásty w podniósłych oczách, y w powiekách iéy będźie poznána.

13. Nád córką nieodwracáiącą się postáw straż: by upátrzywszy czásu nie użyła swéy woléy.

14. Strzeż się wszelkiéy niewstydliwości oczu iéy, á nie dźiwuy się ieśli ćię zániedba.

15. Iáko podrożny prágnący u zdroiu otworzy ustá, y z káżdéy wody bliskiéy będźie piłá, y u káżdego kołu uśiędźie, y przećiw káżdéy strzale otworzy sáydak, áż ustánie.

16. Wdzięczność żony pilnéy ućieszy mężá swego, y wytuczy kośći iego.

17. Wićwiczenié iéy iest dar Boży.

18. Zoná rostropna á milczącą, niémász frymárku ná duszę wyćwiczoną.

19. Łáská nád łáskę żoná święta, y sromieźliwa:

20. Y niémász wagi, którąby godna byłá dusze wstrzemieźliwéy.

21. Iáko słońce wschodzące świátu ná wysokośći Bożéy: ták piękność dobréy żony ku ochędostwu domu iéy.

22. Swiécá święcąca ná lichtarzu świętym: á piękność twarzy w lećiech státecznych.

23. Słupy złote ná podstáwkách srébrnych: y nogi mocné ná stopách státecznéy niewiásty.

24. Fundámenty wieczné ná skále mocnéy: á przykazánie Bożé w sercu niewiásty świętéy.

25. We dwu rzeczách záfrásowáło się serce moie, á w trzećim gniew mi przyszedł:

26. Mąż waleczny ustáiący od ubóstwá, y mąż mądry wzgárdzony.

27. A który od spráwiedliwośći ustępuie do grzechu: Bóg ná miecz go nágotował.

28. Dwie mi się rzeczy trudné á niebespieczné widzą: trudno się kupiec wyzuć może z występku: á káczmarz nie będźie usprawiedliwiony od grzechów ustnych.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*O ubogim, któryby się chćiał zbogáćić, o kupcu, o słowie boiáźni Bożéy, o doświádczeniu człowieká, o niestałośći szalonégo, o przysięganiu, o nie obmówieniu táiemnic, o złym człowieku.*

1. Dla ubóstwá wiele ich zgrzészyło: á kto się chce zbogáćić, odwraca oko swé.

2. Iáko w pośrzodku spoienia kámieni kół się wbiia: ták y między przedawániem y kupowaniem śćiśnie się grzéch.

3. Będźie stárt grzéch pospołu z grzésznikiem.

4. Ieśli się nie będźiesz w boiáźni Pánskiéy ustáwicznie trzymał, prędko będźie dóm twóy wywrócony.

5. Iáko w przesiéwániu rzeszotá zostánie proch: ták utrapienié człowieczé w myśli iego.

6. Naczynia garncárskiégo piec doświadcza, á ludźie spráwiedliwé pokusá utrapienia.

7. Iáko praca około drzéwá pokázuie owoc iego: ták słowo rozmyślné, serce człowieczé.

8. Przed mową nie chwal mężá: bo to iest ludźi doświádczenié.

9. Ieśli będźiesz náśládował spráwiedliwośći, dostąpisz iéy, y obleczesz ią iáko długą szátę poczćiwą: y będźiesz mieszkał z nią y będźie ćię bróniłá ná wieki, á w dźień uznánia naydźiesz umocnienié.

10. Ptacy zlatáią się ku sobie podobnym: á prawdá wróći się do tych, którzy ią czynią.

11. Lew dybie ná źwierzę záwsze: ták grzéchy ná czyniące nieprawośći.

12. Człowiek święty w mądrośći trwa, iákó słońce: bo głupi odmienia się iáko kśiężyc.

13. W pośrzodku niemądrych záchowáy słowo czásowi: ále między bacznymi ustáwicznie bywáy.

14. Powieść grzészących przykra: á śmiech ich w roskoszách grzechu.

15. Mowá często przysięgáiąca czyni, że włosy wstáią ná głowie: á nieuczćiwośc iego zátkánié uszu.

16. Krwie rozlánie w swarze pysznych: á przeklinánie ich ciężkié ku słuchániu.

17. Kto odkrywa táiemnice przyiáćielskié, tráći wiárę: y nienaydźie przyiáćielá po myśli swéy.

18. Miłuy biiźniégo, á złącz się z nim wiárą.

19. A ieśli odkryiesz táiemnice iego, niedośćigniesz go.

20. Iáko bówiem człowiek, który tráći przyiáćielá swego: ták y ten, który tráći przyiaźń bliźniego swégo.

21. A iáko, kto ptaká z ręki swéy upuśći: tákeś upuśćił przyiáćielá swego, á nie uchwyćisz go.

22. Nie śćigay go, boć dáleko iest:

bowiem uciekł iáko sárná z śidłá: bo zrániona iest duszá iego.

23. Iuż go więcey nie będźiesz mógł zwięzáć. Y złorzeczeństwa iest poiednánié:

24. Ale obiáwiáć taiemnice przyiaćielskié, iest rospácz dusze nieszczęśliwey.

25. Kto okiem mruga, knuie złośći: á żaden go nie odrzući.

26. Przed oczymá twymi osłodźi ustá swoie, y będźie się dźiwował powieśćiam twoim: ále ná końcu wywróći usta swoie, á w słowiéch twych uczyni obrázę.

27. Wiele rzeczy mam w nienawiśći, ále nie zrownałem z tym: y Pan będźie go nienáwidźiał.

28. Kto kámień rzuca ku górze, ná głowę iego pádnie: á raz zdrádliwy zdrayca rozszerzy ránę

29. A kto dół kopa, weń wpádnie: á kto zakłáda kámień bliźniému, oń się obrázi: á kto ná drugiego śidło stawia, zginie w nim.

30. Kto czyni złą rádę, obáli się nań: á nie obaczy, zkąd mu przychodźi.

31. Náigranié, y urągánié pysznych, á pomsta iáko lew czyhać będźie ná niego.

32. Sidłem poginą, którzy się ćieszą z upadku sprawiedliwych: á boleść zniszczy ie piérwéy niżli pomrą.

33. Gniéw y zápálczywość oboie są obrzydłé: á człowiek grzészny będźie ie miał w sobie.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*O nieżądaniu pomsty, o odpuszczeniu krzywdy, o niedostatkach, o nieprzespieczności ćiách języká, o trzećim języku, uszy dla języká złego zágrodźić, á ná usta wędźidło włożyć.*

1. Kto się chce mśćić, naydźie od Páná pomstę: á grzechy iego chowáiąc chować będźie.

2. Odpuść bliźniému twemu, który ćię szkodźi: á tedy tobie proszącemu grzechy rozwiązáne będą.

3. Człowiek ná człowieká trzyma gniéw: á od Bogá szuká uzdrowienia?

4. Nád człowiekiem podobnym sobie nie ma miłośierdźia, á zá grzechy swoie prośi?

5. Sam będący ćiáłem, záchowuie gniéw, á prośi od Bogá smiłowánia? któż się będźie modlił zá grzechy iego?

6. Pámiętay ná ostáteczné rzeczy, á przestań wiéźdź nieprzyiáźni.

7. Abowiém skázá y śmierć wiszą w przykazániu iego.

8. Pomni ná boiáźń Páńską, á nie gnieway się ná bliźniégo.

9. Pomni ná zakon Nawyższégo, á nieważ sobie niebáczności bliźniego.

10. Pohámuy się od zwády, á umnieyszysz grzechów:

11. Bo człowiek gniewliwy zápala zwádę, á mąż grzészny zamiésza między przyiaćioły, á między té, którzy pokoy máią, wrzući nieprzyiáźń.

12. Abowiém według drew leśnych, ták się ogień rozpala: á według mocy człowieczéy ták zapálczywość iego będźie, á według bogactw swych podnieśie gniéw swóy.

13 Swar prędki zápala ogień, á zwádá skwápliwa wylewa krew: á ięzyk poświadczáiący przywodźi śmierć.

14. Ieśli ná iskrę dmuchać będźiesz, rozpali się iako ogień: á ieśli ná nię pluniesz, zágáśnie: oboie z ust pochodźi.

15. Obmówcá, y dwuięzyczny przeklęty: bo wielu zámiésza pokóy máiących.

16. Ięzyk trzeći wzruszył mnogié, y rozegnał ie z narodu do narodu.

17. Miástá murowáné bogaczów pokáźił, y domy mocarzów wywrocił.

18. Siły narodów poodćinał, á lud mocny rozerwał

19. Ięzyk trzeći mężné niewiásty wygnał, y pozbawił ie prac ich.

20. Kto się nań ogląda, nie naydźie pokoiu: áni będźie miał przyiaćiela, ná którymby polegał.

21. Raz od biczá czyni śiność: ále raz od ięzyká pokruszy kości.

22. Wiele ich legło paszczeką mieczá: ále nie ták iáko którzy poginęli od ięzyká swego.

23. Szczęśliwy, który iest obrónion od iézyká złego, y kto nie przeszedł w popędliwości iego, y ktory nie ciągnął iármá iego, áni był związan związkami iego.

24. Iármo bowiem iego iest iarzmo żelázne: á związká iego związká miedźiána iest.

25. Smierć iego smierć nagorsza, pożyteczniejsze piekło niżli on.

26. Trwałość iego nie będzie trwálá, ále otrzyma drógi niesprawiedliwych: á płomieniem swoim nie spali sprawiedliwych.

27. Którzy Bogá opuszczáią, wpádną nań, y rozpali się ná nie, y nie będźie zágászon: á będźie puszczon ná nie iáko lew, y iáko ryś obrázi ie.

28. Ogródz ćiérnim uszy twoie, nie słuchay iężyká złośliwégo, á ustóm twoim uczyń drzwi y zamki.

29. Złoto twoie y srébro twoie źléy, á słowóm twoim udźiałáy wagę, á ustóm twoim wędźidłá proste:

30. A strzeż się, ábyś snadź nie podknął się iężykiem, áżebyś nie upadł przed oczymá nieprzyiaćiół zásadzáiących się ná ćię, á byłby upad twóy nieuléczony ná śmierć.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*O pożyczániu pieniędzy, o lichwie, o iałmużnie, o szczodrobliwości.*

1. Kto czyni miłośierdźié, pożycza bliźniemu swemu: á kto przemaga ręką, chowa przykazánie.

2. Pożyczay bliźniemu twemu czásu potrzeby iego: á záśię oddaway też bliźniemu czásu swégo.

3. Utwiérdzay słowo, á obchodź się z nim wiernie: á ná każdy czás naydźiesz, coć potrzebá.

4. Mnodzy rzecz pożyczoną poczytáli zá rzecz náleżioną, y czynili przykrość tym, którzy ie rátowáli.

5. Poki nie wezmą, cáłuią ręce dáiącégo, á w obiecowániu głos swóy uniżáią:

6. Ale czásu oddánia będźie prośił o czás, y będźie mówił słowá tesknice, y szemránia, y będźie się skarżył ná czás.

7. A ieśli będźie mogł oddáć, będźie się ociągał, ledwie połowicę iśćizny odda, y będźie to policzał zá rzecz náleżioną.

8. A ieślj nie, zbáwi go pieniędzy iego: y będźie go miał nieprzyiaćielem bez przyczyny:

9. Y láiániem y złorzeczeństwem odda mu: á miásto czći y dobrodźieystwá odda mu potwárzą.

10. Wiele ich nie pożyczáli, nie ze złośći, ále się bali, áby nie byli oszukani bez przyczyny.

11. A wszákóż nad człowiekiem pokornym bądź serca mężnieyszégo, á nie wlecz go dla iałmużny.

12. Dla przykazánia wspomoż ubogiego: á dla niedostatku iego nie opuszczay go próżnego.

13. Utráć pieniądze dla brátá, y przyiaćielá twégo: á nie kryy ich pod kámieniem ná stracenie.

14. Połóż skarb twóy w przykazániach Nawyższégo, á będźieć pożyteczniéy niżli złoto.

15. Zámkni iałmużnę w sercu ubogiégo:

16. A tá ćię wyprósi odewszégo złégo.

17. Bárźiéy niżli tarcz mocárzá, y niżli włocznia przećiwko nieprzyiaćielowi twemu będźie walczyłá.

18. Człowiek dobry ręczy zá bliźniégo swégo:

19. A który wstyd stráćił, opuśći go.

20. Nie zápominay łáski rękoymiego: ábowiém dał zá ćię duszę swoię.

21. Przed rękoymiem ućieká grzészny y nieczysty.

22. Dobrá rękoymie przypisuie sobie grzésznik: á niewdźięcznégo sercá człowiek opuszcza tego, który go wybáwił.

23. Mąż ręczy zá bliźniégo swego: á gdy stráći wstyd, będźie opuszczon od niego.

24. Rękoiemstwo złe, pogubiło wiele tych, co się im dobrze powodźi, y zruszyło ie iáko náwáłności morskié.

25. Ludźie możne obróćiwszy w koło z domu wypędźiło, y tułáli się między cudzémi narody.

26. Grzésznik przestępuiący przykazánié Páńskie wpadnie we złe

rękoiémstwo: á kto uśiłuie wiele spráwować, wpádnie w sąd.

27. Podpomagay bliźniégo według możnośći twoiéy: á strzeż się, ábyś nie upadł.

28. Przednieyszé potrzeby żywotá człowieczégo, wodá, y chléb, y odźienié, y dóm, ku okryciu szkáradośći.

29. Lepszé iest żyćié ubogiégo pod dáchem z deszczek, niż kosztowné potráwy w gośćinie bez domu.

30. Máło zá wiele niechći się podoba: á nie usłyszysz urągánia tułánia się.

31. Nędzny żywot przenośić się z domu do domu: y gdźie będźie komora mieszkał, nie pocznie sobie bespiecznie, áni gęby otworzy.

32. Będźiesz przyimował gośćiá, y karmił, y nápawał niewdźięczné: á nád to słów przykrych słucháć będźie.

33. Chodź sám komorniku, á przykryy stół: á co masz pogotowiu, nákarmi insze.

34. Ustąp dla poczćiwośći przyiaćiół moich: dla potrzeby domu mégo mam brátá gośćiá.

35. Ciężko to człowiékowi máiącemu rozum: łáiánié dla domu, á urągánie pożyczáiącégo.

## ROZDZIAŁ XXX.

*O karániu synow, o zdrowiu, á iż lepsza iest śmierć niżli żywot gorzki, o mądrośći skrytey, á o pocieszeniu sercá, y zásmuceniu.*

1. Kto miłuie syná swégo, ustáwicznie go biczem wzbiera, áby się ćieszył ná swym ostátku á nie mácał drzwi sąśiedzkich.

2. Kto ćwiczy syná swego, będźie chwalon z niego: á między domowymi będźie się z niego chlubił.

3. Kto náucza syná swégo, czyni zazdrość nieprzyiaćielowi, á między przyiaćioły będźie się z niego chełpił.

4. Umárł oćiec iego, á iákoby nie umárł: bo po sobie zostáwił podobnégo sobie.

5. Widźiał zá żywotá swégo, y miał poćiechę z niego: á umiéráiąc nie záfrásował się, áni się záwstydźił przed nieprzyiaćioły.

6. Abowiém zostáwił obrońcę domu przeciw nieprzyiaćiołom, á przyiaćiołóm oddawáiącégo dobrodźieystwá.

7. Dla dusz synowskich będźie obwięzował rány swé, á ná káżdy głos zátrwożą się wnętrznośći iego.

8. Kóń nieobieżdżony stáie się twárdousty: á syn rozpustny stánie się nieuięty.

9. Pieść syná, á przestrászy ćię: igray z nim, á zásmućí ćię.

10. Nie śmiéy się z nim, ábyś nie żáłował, á ná ostátku zćiérpną zęby twoie.

11. Nie daway mu swéy woléy zá młodu, á nie lekce sobie waż myśli iego.

12. Náchylay szyie iego zá młodośći, á obiiay boki iego, póki iest dźiećięćiem: by snadź nie zátwardniał, y niestałći się nieposłusznym, á będźiesz miał żáłość serdezną.

13. Cwicz syná swégo, y prácuy około niego, ábyś się nie obráźił o szkáradość iego.

14. Lepszy iest ubogi zdrowy, á mocny w śiłach: niż bogacz słaby, y utrapieniem skarány.

15. Zdrowié duszné, y w świętobliwośći spráwiedliwośći, lepszé iest nád wszelkié złoto y srebro: á ćiáło dużé nád niezmierné bogáctwá.

16. Niémász bogáctwá nád bogáctwo zdrowia ćielesnégo: y niémász ućiechy nád wesołé sercá.

17. Lepsza iest śmierć niżli gorzki żywot, y odpoczynienié wieczné niżli niemoc długa.

18. Dobré niepospolité u gęby zámknionéy: iáko noszenia potraw stáwioné około grobu.

19. Co pomoże ofiárá báłwánowi? bo áni ieść będźie, áni woniáć:

20. Ták którégo Bóg przeszláduie, odnoszący zapłátę niepráwośći:

21. Pátrzący oczyma, y wzdycháiący, by trzébieniec, obłápiáiący pánnę, y wzdycháiący.

22 Nie podaway w smętek sercá twégo: áni sámégo siebie tráp rádą twoią.

23. Weselé sercá toć iest żywot

człowieczy, y skarb świątobliwości nieprzebrány: á weselé mężá iest długi wiek.

24. Smiłuy się nád duszą swoią podobáiąc się Bogu, á wstrzymay się: zgromadzay serce swé w świątobliwości iego, y odpędzay frásunek daleko od śiebie.

25. Bo wiele ludźi smutek pobił, á niémász w nim pożytku.

26. Zazdrość á gniéw umnieyszáią dni, á zbytnié stáránié stárość przed czásem przywiedźie.

27. Serce iásné wesołé też iest przy potrawách: bo potrawy iego z pilnością gotuią.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*O poczliwości czuyności, o myśleniu rzeczy ninieyszych, o bogactwach, o piiáństwie, o trzeźwości.*

1. Czuyność około bogáctw wysuszy ćiáło: á zbytnié myślenié około nich odéymie sen.

2. Myślenié o przeyźrzeniu odwraca smysł, á ciężka chorobá trzeźwią czyni duszę.

3. Prácował bogacz w zbiérániu máiętności, á w odpoczynieniu swoim będźie napełnion dobrámi swémi.

4. Prácował się ubogi w niedostátku żywności, á ná koniec nędznym się stáié.

5. Kto miłuié złoto, nie będźie bez winy: á kto szuka skażitelności, będźie iéy napełnion.

6. Wiele ludźi dáni są ná upadek dla złota, y dla piękności iego stáło się ich zátrácenie.

7. Drzewo obrażenia iest złoto ofiáruiących: biádá tym, którzy zá nim gonią, á káżdy głupi zginie przez nie.

8. Szczęśliwy bogacz, który iest naleźion bez zmázy, y który zá złotem nie biegał, áni ufał w pieniądzách, y w skárbiéch.

9. Któż iest táki, á będźiem go chwálić? ábowiém uczynił dźiwy w żywoćie swoim.

10. Kto iest w tym doświádczony, á iest doskonáły, będźie miał chwałę wieczną: który mogł zgrzeszyć, á nie zgrzeszył: źle czynić, á nie czynił.

11. Y przetóż utwiérdzoné są dobrá iego w Pánu, á iałmużny iego będźie wysławiáło wszytko zgromádzenié świętych.

12. Uśiádłeś zá stołem wielkim: nie rozdźiéwiay piérwszy nád nim gęby twoiéy.

13. Nie mów ták: Wiele iest, co ná nim iest.

14. Pámiętay, że iest złé oko złośliwé.

15. Co gorszégo stworzono iest nád oko? przeto ná káżdé weyźrzenié swé płákáć będźie, gdy pátrzy.

16. Nie śćiągay ręki twéy piérwszy, ábyś się nie sromał zelżony zazdrośćią.

17. Nie obćiążay się ná ućźćie.

18. Rzeczy bliźniégo swégo zrozumiéy z sámégo śiebie.

19. Pożywáy iáko człowiek skromny tych rzeczy, które przed ćię kłádą, ábyś wiele iedząc nie był mian w nienawiśći.

20. Piérwéy przestań dla dobrych obyczáiów: á nie bádź zbytnim, ábyś snadź nie obráził.

21. A ieśliś między wielą uśiadł, nie śćiągay piérwéy niż oni ręki twoiéy, áni piérwéy chćiéy pić.

22. Iáko dosyć iest człowiekowi ćwiczonému trochá winá: á spiąc nie będźiesz styskował od niego, áni poczuiesz boleści.

23. Czućié, kolerá, y gryźienié mężowi głupiemu:

24. A w miernym człowieku sen zdrowy: będźie spał áż do zarániа, á duszá iego z nim się kochác będźie.

25. A ieśli będźiesz przymuszon wiele ieść, wstań z pośrzodku, zwróć: á ulżyć się, y nie przyprávwisz o niemoc ćiáłá swego.

26. Słuchay mię synu, á nie gardz mną: á ná ostátku naydźiesz słowá moie.

27. Bądź rączy w káżdéy spráwie twoiéy, á nie przyidźie ná ćię żadna chorobá.

28. Chlebodawcę błogosławić będą wárgi wielu: á świádectwo prawdy iego wierné.

29. Przećiw skąpému w chlebie będźie szemrálo miásto, á świádectwo złości iego prawdźiwé iest.

30. Którzy rádźi piią wino, nie pobudzay: bo wino mnogich zátráciło.

31. Ogień doświádcza żelázá twárdégo: ták wino do upićia pité serca pysznych pokaże.

32. Ludźiom stoi zá żywot, wino w trzeźwości: ieśli ie miernie piiesz, będźiesz trzeźwi.

33. Cóż iest zá żywot tego, którégo umnieysza wino?

34. Cóż odéymuie żywot? śmierć.

35. Wino dla uweselenia stworzone iest, á nie dla piiáństwá z początku.

36. Rádość dusze y sercá, wino miernie pite.

37. Zdrowié iest dusze y ćiáłá, mierné pićie.

38. Wino zbytnié pite, czyni záiątrzenié, y gniéw, y wiele upadków.

39. Gorzkość dusze, wino zbytnie pite.

40. Śmiáłość piiáństwá nieopátrznégo obrážénié, umnieyszáiąca śił, y zadáiąca rány.

41. Nie strofuy bliźniego przy bieśiedźie winá: áni lekce go waż przy dobréy myśli iego.

42. Nie mów mu słów sromotnych: á nie nalégay mu upominaiąc się.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*O wszelkim urzędniku, o rostropności, o chwale Káznodźiey, o milczeniu, o boiáźni Bożéy, o opátrzności, o nádźiei w Bogu.*

1. Przełożonym ćię uczyniono? nie wynoś się: bądź między nimi iáko ieden z nich.

2. Stáray się o nie, á ták śiądź: á odprawiwszy wszytko stáránie swé, śiadź do stołu:

3. Abyś się weselił dla nich y wźiął wieniec ozdobę łaski: y dostał uraczenia od towárzystwá.

4. Mów stárszy: boć przystoi.

5. Pierwsze słowo z wielkim baczeniem, á nie przeszkadzay muzyce.

6. Gdźie niémász słuchánia, nie wyléway mowy: á nie wynoś się w mądrości twoiéy, gdy czás nie potemu.

7. Kámyczek kárbunkulus w kleynoćie złotym: á hármonia muzyków przy bieśiedźie winá.

8. Iáko w robośie złotéy sygnet iest smárágdowy: ták melodia śpiewaków przy wdźięcznym á miernym winie.

9. Słuchay milcząc: á dla uczćiwości przybędźieć dobréy łáski.

10. Młodźieńcze mów záledwie w rzeczy twoiéy.

11. Ieśli ćię dwá kroć zopytáią, niech będźie krótka odpowiedź twoia.

12. W wielu rzeczách bądź iákobyś nie wiedźiał: á słuchay milcząc, tudźiesz y pytáiąc.

13. Między Pány nie bądź śmiáły: á gdźie są stárzy, nie wiele mów.

14. Przed grádem uprzedźi błyskánié: á przed sromieźliwością uprzedźi wdźięczność: á dla uczćiwości przybędźieć dobréy łáski.

15. A w godźinę wstánia, nie báw się: ále piérwszy bież do domu swego, y tám się zábáwiay, y tám gray,

16. Y czyń pomyślenia twoie, á nie w grzéchách, y w pysznych słowiéch:

17. A z tego wszytkiégo błogosław Páná, który ćię stworzył, y który ćię nápaia wszytkiégo dobrá swego.

18. Kto się boi Páná, przyymie naukę iego: á którzy go szukáią rano, naydą błogosławieństwo.

19. Kto szuka zakonu, będźie nim nápełnion: á kto zdrádliwie czyni, obráźi się oń.

20. Którzy się boią Páná, naydą sąd spráwiedliwy, á spráwiedliwości iáko świátłość zápala.

21. Człowiek grzészny będźie się chronił karánia, á wedle woléy swéy naydźie przykłády:

22. Mąż porády nie zárzući wyrozumienié: obcy y pyszny nie ulęknie się strachu.

23. Y potym iáko uczynił sam przez się bez porády: swymi też wynálazkámi karan będźie.

24. Synu nic nie czyń bez rády, á po uczynku nie będźiesz żałował.

25. Drógą upáśći nie chodź, á nie obráźisz się o kámienié: nie zwiérzay się prácowitéy dródze,

byś nie uczynił duszy twéy obrázy:

26. Y od synów twoich miéy się ná pieczy.

27. W káżdéy správie twoiéy wiárą wiérz duszy twoiéy: bo to iest záchowánié przykazań.

28 Kto wierzy Bogu, strzeże przykazánia: á kto w nim ufa, nie będźie umnieyszon.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*O wyzwoleniu dla boiźni Bożéy, o odpowiedźi mądrégo, o nierostropności szalonego, o człowiecze iáko iest w ręku Bożych, iáko glina w ręku gárncárskich, o przećiwności dwu rzeczy, iáko czći nie ma żadnemu dáwáć y bogáctw dokąd żyw iest, o sługách.*

1. Boiącégo się Páná nie podkáią złé: ále go Bóg w pokuśie záchowa, y wybawi od złégo.

2. Mądry nie ma w nienawiśći przykazánia, y správiedliwośći: y nie rozbiie się iáko okręt w nawáłności

3. Człowiek rostropny wierzy zakonowi Bożému, á zakon mu wierny.

4 Kto pytánié obiáśnia, nágotuie słowo, á ták będąc proszony będźie słuchan: y záchowa naukę, y dopiéro odpowié.

5. Wnętrznośći głupiégo iáko kołu u wozá: á myślenié iego iáko oś, która się obráca.

6. Stádnik ták y przyiaćiél náśmiewcá, pod káżdym, który ná nim śiedźi, rza.

7. Czemu dźień przewyższa dźień, y światłość także światłość: y ieden rok drugi, od słońcá?

8. Rozdźielone są umieiętnośćią Páńską przez uczynione słońce, y strzegące roskazánia.

9. Y odmienił czásy y świętá ich: á w nie święćieli dni święté ná godźiny.

10. Z tych wywyższył y wsławił Bóg, á z nich włożył w liczbę dni. A wszyscy ludźie z źiémie á z prochu, zkąd ládam iest stworzony.

11. W wielkośći umieiętności Pán ie rozdźielił, á drógi ich odmienił.

12. Z nich błogosłáwił, y wywyższył: y z nich poświęćił, y przywłaszczył sobie: y z nich przeklął, y uniżył, y wywrócił dla ich odłączenia.

13. Iáko glinà gárnczarzá w ręku iego, czynić z niéy y lepić.

14. Wszytkié drógi iego są według woléy iego: ták człowiek w ręku tego, który go uczynił, y odda mu według zdánia swégo.

15. Przećiwko złému dobré, á przećiwko śmiercí żywot: ták y przećiwko mężowi správiedliwemu grzésznik. Y ták pátrz ná wszytkié správy Nawyższégo. Dwoie á dwoie, á iedno przećiw iednému.

16. Y ia napośledniejszy ocućiłem się, á iáko ten, który zbiéra winné iágody po tych, co wino zebráli.

17. W błogosłáwieństwie Bożym, y samem miał nádźieię: á iáko ten, który zbiéra wino, napełniłem prásę.

18. Obaczćież, żećiem nie sobie sámému prácował, ále wszytkim szukáiącym umieiętności.

19. Słuchayćież mię wielmożni, y wszyscy ludźie, á przełożeni kośćioła bierźćie w uszy.

20. Synowi y niewieśćie, brátu y przyiaćielowi nie day mocy nád sobą zá żywotá: á ośiadłości twoiéy nie puszcza, drugiému: bydź snadź żal nie było, y żebyś nie musiał o nie prośić.

21 Pokiś ieszcze żyw y tchniesz, niechay ćię nie odmieni żadné ćiáło.

22. Bo lepiéy iest, áby u ciebie synowie twoi prośili, niżlibyś ty miał pátrzáć w ręce synów twoich.

23. We wszytkich správách twych miéy sam źwierzchność.

24. Nie czyń zmázy sławie twoiéy. W dźień skończenia żywotá twego, á czásu zeszćiá twego rozdźiel dźiedźictwo twoie.

25. Obrok, y kiy, y brzemię osłowi: chléb y karánié, y robotá niewolnikowi.

26. Prácuie w kárności, á szuka odpoczynąć. Puść mu wolno ręce, á szuka wolności

27. Iármo y léc szyię twárdą kieruią: á niewolniká náchylaią roboty ustáwiczné.

28. Słudze złośliwému męki y pętá: pośli go ná robotę, áby nie próżnował:

29. Bo wielkiéy złośći náuczyło prożnowánie.

30. Postáwiay go ná robocie, bo mu ták przystoi. A ieśliby nie słuchał, náchyl go pętámi. A nie przewodz zbytnie nád wszelkim ćiałem: wszakże bez rozsądku nie czyń nic ćiężkiégo.

31. Ieśli masz sługę wiernégo, niech ći będźie iáko duszá twoiá: iáko brátá ták go szanuy: boś go we krwi dusze dostał.

32. Ieśli go obráźisz niewinnie, ućiecze: á ieśli powstawszy odéydźie, kogóżbyś miał szukáć, y ná któréy drodze go szukáć, nie wiész.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*O śniech, o gustách, o czárách, o kłámstwie, o chwale tych, którzy się boią Bogá, o iednym, który buduie á drugi káźi, o człowiecze, który czyni dobrze będąc w grzéchách.*

1. Próżna nádzieiá y kłámstwo mężowi głupiemu: y sny wynoszą nierostropné.

2. Iáko, który chwyta ćień, y wiátr goni: ták y który wiárę dáie snóm kłámliwym.

3. To wedle tego, widzenié snów: przed obliczem człowieczym podobieństwo człowieczé.

4. Od nieczystégo co będźie oczyśćiono? á od kłámce co prawdźiwégo będźie powiedźiano?

5. Wieszczby obłędné, y wróżki kłámliwé, á sny złé czyniących, márność sa.

6. A iáko rodząc prácuiacéy, serce twoie fantázye ćierpi. Chybá ieśliby od Nawyższégo zesłáné było náwiedzenié, nie przykłáday do nich sercá twégo:

7. Bo wielu w błąd sny wprawiły: y wypádli máiący w nich nádźieię.

8. Bez kłámstwá będźie wykonano słowo zakonu: á mądrość w uśćiech prawdźiwégo będźie wyrównána.

9. Kto nie iest kuszony, cóż wié? Mąż wielu rzeczy świádomy wiele myślić będźie: á kto się wiele nauczył, będźie wypowiadał mądrość.

10. Kto nie iest świádom, málo wié: á który w wielu bywał, rozmnaża złość.

11. Kto nie iest doświádczony, cóż umié? kto wędrował, będźie obfitował w złośći.

12. Wielem rzeczy obaczył błąkáiąc się, y rozmáite mów obycźáie.

13. Kilkákroć byłem w niebespieczeństwie áż do śmierći, dla tych rzeczy: y wybáwion iestem z łáski Bożey.

14. Duch boiących się Bogá bywa szukan, y zá weyźrzeniem iego będźie błogosłáwion.

15. Bo nádźieiá ich, w ich zbáwićielu, á oczy Boskié nád tymi, którzy go miłuią.

16. Kto się Páná boi, nic się nie lęka, áni się báć będźie: bo on iest nádźieiá iego.

17. Kto się Páná boi, błogosłáwiona iest duszá iego.

18. Ná kogóż pátrzy, y kto iest umocnienie iego?

19. Oczy Páńskié nád tymi, którzy się go boią: obrońcá mocy, umocnienié śiły, zasłoná od upalenia, y chłodnik w południe.

20. Wyproszenié od obráżenia, á rátunek upadku: wywyższáiący duszę, y oświécáiący oczy, dáiacy zdrowié, y żywot, y błogosławienié.

21. Ofiárá ofiáruiącégo z rzeczy źle nabytych splugáwiona iest: á nie są przyiemné posmiewiská niesprawiedliwych:

22. Sam Pan tym, którzy go ćierpliwie znoszą w dródze prawdy, y sprawiedliwośći.

23. Dáry niezbożnych nie podobáią się Naywyższému: áni pátrzy ná ofiáry ludźi niesprawiedliwych, áni będźie ubłagan mnostwem ofiar ich zá grzéchy.

24. Kto ofiáruie ofiárę z máiętności ubogich, iáko który rzeże synáku ofierze przed oczymá oycá iego.

25. Chleb niedostátecznych żywot ubogich iest: kto go odéymuie, człowiek krwawy iest.

26. Kto odéymuie chléb z potu, iáko który zábiia bliźniego swego.

27. Kto wylewa krew, á kto zdrádę czyni naiemnikowi, bráćia są.

28. Ieden buduiácy á drugi psuiący: cóż w zysku máią iedno prace?

29. Ieden modlący się, á drugi przeklináiący: którégoż głosu Bóg wysłucha?

30. Który się omywa od umárłego, á záś się go dotyka: cóż pomaga omywánie iego?

31. Ták człowiek, który się pośći zá grzechy swoie, á znowu się ich dopuszcza: co sobie pomaga uniżáiąc się? modlitwę iego kto wysłucha?

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Iż dobrze czynić iest modlitwá y ofiárá, o wesołośći w ofiárowániu, o modlitwie śieroty, wdowy, y pokornego.*

1. Kto záchowywa zakon, rozmnaża ofiáry.

2. Ofiára zbáwienna iest strzédz przykazánia, y odstępować od wszelákiéy nieprawośći.

3. Odstąpić od niesprawiedliwośći iest ofiárować ubłagánie ofiáry zá nieprawośći, y prośbá zá grzéchy.

4. Odda łáskę, kto ofiáruie pszeniczną makę: á kto czyni miłosierdźié, ofiáruie ofiárę.

5. Podoba się Pánu odstąpić od złośći, á modlitwá zá grzéchy odstąpić od niesprawiedliwośći.

6. Nié ukażesz się przed oczymá páńskimi próżen:

7. Bo to wszytko dźieie się dla przykazánia Bożégo.

8. Ofiárá sprawiedliwégo tłusty czyni ołtarz, y wonnośćią wdźięczną iest przed oczyma Nawyższégo.

9. Ofiárá sprawiedliwégo iest przyiemna, á pámiątki iéy Pan nie zábaczy.

10. Dobrym umysłem oddaway chwałę Bogu: á nie umnieyszay pierwiastek rąk twoich.

11. W káżdym datku wesołą czyń twarz twoię, á z rádośćią poświęcay dźieśięciny twoie.

12. Day Nawyższému według datku iego, á dobrym okiem czyń nábyćié rąk twoich.

13. Bo Pan iest nadgrodźcą, á tyle śiedmioro odda tobie.

14. Nie ofiáruy dárów nákażonych: boć ich nie przyymie.

15. Y nie pátrz ná ofiárę niesprawiedliwą: bo Pan iest sędźia, á niémasz u niego zacności osoby.

16. Nie będźie miał względu Pan ná osobę przećiw ubogiému: y wysłucha prośbę obrażonego.

17. Nie wzgárdźi modlitwámi śieroty, áni wdowy, ieśliby wylałá mowę wzdychánia.

18. Izali łzy wdowy niespływáią ná twarz, á krzyk iéy przećiw temu, który ie wywodźi?

19. Abowiém z twarzy wstępuią áż do niebá: á Pan wysłuchaiący nie będźie się w nich kochał.

20. Kto Bogá chwali z kochániem, będźie przyięt, á modlitwá iego przybliży się áż do obłoków.

21. Modlitwá korzącego się przeniknie obłoki: áni będźie pocieszona áż się przybliży, á nie odeydźie áż Nawyższy weyźrzy.

22. A Pan nie odwlecze, ále będźie sądźił sprawiedliwy, y uczyni sąd: á namocnieyszy nie będźie miał nád nimi ćierpliwośći, áby pokruszył grzbiet ich.

23. Y uczyni pomstę nád pogány, áż wygładźi mnostwo pysznych: y pokruszy sceptrá niesprawiedliwych:

24. Áż odda ludźióm według spraw ich, y według uczynków człowieká, y według dumy iego.

25. Áż osądźi sąd ludu swego, y ućieszy sprawiedliwé miłosierdźiém swoim.

26. Piękné miłosierdźie Boże czásu utrapienia, iáko obłok dżdżowy czásu suchośći.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Modlitwá wszystkich wiernych ku Pánu Bogu, o użyteczności niewieśćiey.*

1. Smiłuy się nád námi Boże wszystkiégo stworzenia, á weyźrzy ná nas, y ukaż nam świátłość smiłowánia twégo.

2. A przepuść strách twóy ná pogány, którzy ćię nie szukáli, áby

poználi, iż niémász Bogá iedno ty, y żeby opowiadáli wielmożne spráwy twoie.

3. Podnieś rękę twą ná obcé narody, áby oglądali moc twoię.

4. Bo iakoś przed oczymá ich poświęcony był w nas: ták przed oczymá nászémi będźiesz uwielbiony w nich

5. Aby cię poználi, iáko y myśmy poználi, iż niémász Bogá oprócz ciebie Pánie.

6. Wznów znáki, y odmień cudá.

7. Uwielb rękę, y práwé rámię.

8. Wzbudz zapalczywość, á wyléy gniew.

9. Zgładz przeciwnikà, á utrap nieprzyiaćielá.

10. Pospiesz się z czásem, á pomni ná skończenie, áby wysławiano dźiwné spráwy twoie.

11. Gniewem płomieniá niech będźie pożárt, który uchodźi: á którzy lud twóy szkodzą, niech naydą zginienié.

12. Zetrzy głowę kśiążąt nieprzyiaćielskich, mówiących: niémász żadnégo oprócz nas.

13. Zgromadz wszytkié pokolenia Iákob, áby poználi, iż niémász Bogá oprócz ciebie, y wysławiali wielmożné spráwy twoie: á odźiedźiczysz ie iáko od początku.

14. Smiłuy się nád ludem twoim, nád którym wzywáné iest imię twoie: y nád Izráelem, którégoś zrównał z pierworodnym twoim.

15. Smiłuy się nád miástem swiątobliwości twoiéy Ieruzálem, nád miástem odpoczynienia twégo.

16. Nápełń Syon niewymownémi słowy twémi, á lud twóy chwałą twoią

17 Wyday świádectwo tym, którzy od początku są stworzeniem twoim, á wzbudz opowiádánia, którzy mówili w imię twé pierwszy prorocy.

18. Day zápłátę tym, którzy cię oczekáwaią, áby się náleźli prawdźiwi prorocy twoi, á wysłuchay prośby sług twoich.

19 Według błogosławieństwá Aaronowego nád ludem twoim, á prostuy nas ná drógę spráwiedliwości; y niech wiedzą wszyscy, którzy mieszkáią ná źiemi, iżeś ty iest Bóg pátrzący ná wieki.

20. Wszelką potrawę będźie iádł brzuch: á iest pokarm nád pokarm lepszy.

21. Gębá kosztuie pokármu zwierzyny: á sercé mądré słów kłamliwych.

22. Złośliwé serce záda smutek: á człowiek ćwiczony sprzeciwi się mu.

23. Wszelkiégo mężczyznę przyimie niewiástá: á iest córka lepsza nád córkę.

24. Piękność niewieśćia rozwesela twarz męża swégo, á nád wszelką żądzą przywodźi chęć.

25. Ieśli iest ięzyk leczenia, iest y ulżenia, y smiłowánia: mąż iéy nie iest iáko synowie ludzcy.

26. Kto ma żonę dobrą, záczyna ośiádłość: pomoc wedle niego iest, y filar iáko odpoczynienié.

27. Gdźie niémász płotu, rozszárpáią ośiádłośc: á gdźie niewiásty niémász, wzdycha potrzebuiący.

28. Któż wierzy temu, który gniazdá niéma, y który skłánia się gdźiekolwiek zámiérzknie, iáko podkasány zbóycá, który biega od miástá do miástá?

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*O rozeznaniu przyiaćieli, o szukániu towárzystwá z dobrymi, o obłudnéy mowie, o náuce mądrégo, o strzeżeniu obżarstwá.*

1. Káżdy przyiaciel rzecze: y iam złączył przyiaćielstwo: ále iest przyiaciél imieniem tylko przyiaćiel.

2. Izali smutek nie trwa áż do śmierći? á towárzysz y przyiaćiel obrócą się do nieprzyiáźni.

3. O dumo niecnotliwa! zkądżeś się wźięłá, ábyś złośćią y zdrádą swą okryłá źiemię?

4. Towárzysz weseli się z przyiaćielem w ućiechách, á czásu utrapienia będźie przeciwnym

5. Towárzysz żáłuie z przyiaćielem dla brzuchá: y weźmie tarcz przeciw nieprzyiaćielowi.

6. Nie zápámiętyway w myśli twéy przyiaćielá swego: áni go

przepominay w bogáctwách twoich.

7. Nie radz się tego, któryć iest ná zdrádźie, á tay rádę o tych, którzyć zayźrzą.

8. Wszelki porádnik dáie rádę, ále iest porádnik sam sobie.

9. Od porádniká strzeż dusze twoiéy: piérwey wiédz, co ma zá potrzebę: bo y sam o sobie myślić będźie:

10. Aby snadź nie wetknął kołu w źiemię, y rzekłby tobie:

11. Dobrać iest drógá twoiá, á stałby ná przećiwko pátrząc, iákoć się powodźić będźie.

12. Z człowiekiem nienabożnym mów o świątobliwości, á z niesprawiedliwym o sprawiedliwości, á z niewiástą o téy, która iéy zayźrzy: z boiáźliwym o woynie: z kupcem o przewieźieniu, z kupuiącym o przedániu, z mężem zadrośćiwym o dźięk czynieniu:

13. Z niezbożnym o pobożności, z niepoczćiwym o poczćiwości, z robotnikiem rólnym o wszelkiéy robośie:

14. Z naiemnikiem dorocznym o dokończeniu roku, z niewolnikiem leniwym o wielkiéy robośie: nie słuchay tych we wszelkiéy rádźie:

15. Ale z mężem świętym bądź ustáwicznym, którégokolwiek poznasz, iż záchowywa boiaźń Bożą:

16. Którégo duszá iest według dusze twoiéy: á który się użali ćiebie, gdy się potkniesz w ćiemności:

17. Serce, dobrey rády przystaw do śiebie: bo nád nie niémász nic droższégo.

18. Duszá mężá świętégo, prawdźiwiéy pod czás powié, niżli śiedm stróżów śiedzących ná wysokim mieyscu ná straż.

19. A w tym wszytkim proś Nawyższégo, áby sprawował w prawdźié drógę twoię.

20. Przed wszelkim uczynkiem słowo prawdźiwé niech przed tobą idźie, á przed káżdą sprawą rádá státeczna.

21. Słowo złé odmieni serce: z którégo cztérzy częśći pochodzą, dobré y złé, żywot y śmierć: á Pánem nád nimi ustáwicznym iest ięzyk.

22. Iest człowiek rostropny, który wiele innych uczy, á duszy swoiéy iest niepożyteczny. Mąż uczony wielu náuczył, á duszy swéy iest wdźięczny.

23. Kto wykrętnie mówi, obrzydły iest: ná wszytkim mu schodźić będźie.

24. Nie iest mu dána łáská od Páná: iż żadnéy mądrości w sobie nie ma.

25. Iest mądry duszy swéy mądry, á owoc rostropności iego chwalebny.

26. Mąż mądry náucza lud swóy, á owoce rostropności iego są wierné:

27. Mąż mądry będźie nápełnion błogosławieństwy: á którzy go uyźrzą, chwalić będą.

28. Żywot mężá pod liczbą dni: ále dni Izráelowé są niezliczoné.

29. Mądry między ludem odźiedźiczy cześć: á imię iego ná wieki żyć będźie.

30. Synu zá żywotá twego doświádczay dusze twoiéy, á ieśli będźie zła, nie daway iéy swéy woléy.

31. Bo nie wszytkié rzeczy są káżdému pożyteczne, y nie káżdéy duszy wszytko się podoba.

32. Nie bądź chćiwy ná káżdych godźiéch, á nie wydaway się ná wszelką potráwę:

33. Bo z wiela pokármów będźie chorobá, á chćiwość przybliży się áż do kolery.

34. Dla obżárstwá wiele ich pomárło: á kto mierny iest, przyczyni żywotá.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*O czczeniu Lekárzá, iáko się mamy modlić Bogu w niemocy, o spowiedźi, o pogrzébie umarłych, o rzemiesłách, bez których miásto niemoże bydź zbudowáno.*

1. Czći lékárzá dla potrzeby: ábowiém go Nawyższy stworzył.

2. Bo od Bogá iest wszelkié lékárstwo, á od Królá weźmie podárzenié.

3. Náuká lékárzowá podwyższy

głowę iego, á przed obliczem wielkich pánów chwalon będźie.

4. Nawyższy stworzył lékárstwá z źiemie, á człowiek mądry nie będźie się nimi brzydźił.

5. Izali od drzewá nie osłodzona iest gorzka wodá?

6. Aby moc ich byłá od ludźi poznana. Y dał ludźiom umieiętność Nawyższy, áby był uczczon w dźiwách swoich.

7. Témi léczące uśmierzy boleść, y áptekarz uczyni lékárstwá słodkie, y máści zdrowe uczyni, y nie będźie końcá pracam iego.

8. Bo pokóy Boży po wiérzchu źiemie.

9. Synu w chorobie twoiéy nie opuszczay sámego śiebie, ále proś Páná, á on cię uzdrowi.

10. Odwróć się od grzechu á prostuy ręce: y od wszelkiégo występku oczyść serce twoie.

11. Day wdźięczność y pámiątkę przedniéy máki, á uczyń tłustą ofiárę: á day mieysce lékárzowi:

12. Abowiém go Pan stworzył: á niech nie odchodźi od ćiebie, boć prace iego są potrzebné.

13. Abowiém iest czás, kiedy w ręce ich wpádniesz.

14. A oni Páná prośić będą, áby spráwił ich ulżenie y zdrowie dla urzędu ich.

15. Kto zgrzészy przed oczymá tego, który go stworzył, wpádnie w ręce lékárskie.

16. Synu nád umárłym wyléway łzy: á poczni płákáć, iákobyś co okrutnégo ćierpiał, á podług rozsądku przykriy ćiało iego, á nie zániedbaway pogrzebu iego.

17. A dla obmówiská płácz gorzko nád nim przez ieden dźień, á ćiesz się dla smętku.

18. A czyń pogrzéb według godności iego przez ieden dźień, ábo dwá dla obmówiská.

19. Bo od smętku prędko przypada śmierć y pokrywa śiłę, á smutek serdeczny skurcza szyię.

20. W odwróceniu trwa smętek, á żywność niedostátecznégo wedle sercá iego.

21. Nie podaway sercá twego w smętek, ále ji odpądzay od śiebie: á pámiętay ná rzeczy ostáteczné.

22. Nie zápominay, bo niémász náwrócenia: y temu nic nie pomożesz, á sam sobie zászkodźisz.

23. Pámiętay ná osądzenie moie: bo tákże będźie y twoie: mnie wczorá, á dźiś tobie.

24. W odpoczynieniu umárłégo day odpoczynąć pámiątce iego, á ćiesz go przy wyszćiu duchá iego.

25. Mądrość náuczonego w czásie wolnym: á kto mniey ma zabaw, mądrości nábędźie.

26. Co zá mądrością nápełnion będźie, który pług dźierży, y który się chełpi w styku, ościeniem woły pogania, y obiéra się przy robocie ich, á rozmową iego o ćielętách?

27. Serce swoie uda ná wywrácánié brózd, á stáránié iego około karmienia krów.

28. Ták każdy rzemieślnik y ćieślá, który noc iáko dźień trawi, y który sygnety ryté rzeże, á ustáwiczność iego czyni rozmáité málowánié: serce swoie ná podobieństwo málowánia wyda, y czuynością swą robotę wyprawi.

29. Także kowal śiedzący przy nákowádlni, y przypátruiący się robocie żeláznéy: Párá ognistá upali ćiáło iego, á biédźi się z gorącem od kámieniá.

30. Głos młotá odnawia ucho iego, á ná wizerunk naczynia oko iego.

31. Serce swé uda ná odpráwienié robót, á czuynością swą ozdobi ku doskonáłości.

32. Ták gárncarz śiedząc nád robotą swoią, obracáiąc koło nogámi swemi: który záwsze iest w pieczołowániu dla swéy roboty, á pod liczbą iest wszytká praca iego.

33. Uprawi glinę rękámi swémi, á przed nogámi swémi zgnieće twárdość iéy.

34. Serce swé uda, áby wykonał polewánié, á czuynością swą wychędoży piec.

35. Ci wszyscy nádźieię mieli w ręku swych, á każdy w swym rzemieśle mądry iest.

36. Bez tych wszystkich nie buduie się miásto:

37. Y nie będą mieszkáć áni się przechodźić: y do zgromádzenia nie przeskoczą.

38. Ná stolcu sędziego nie uśiędą, y stánowienia sądowego nie zrozumieią: áni iáwnie okażą náuki y rozsądku, y w przypowieściach nie będą náleźieni:

39. Ale stworzenie świetckié potwierdzą: á żądánie ich około roboty rzemieślá przychyláiąc umysł swóy, á pytáiąc się o zakonie Nawyższego.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*O ćwiczeniu mądrégo, y o chwale iego, co iest od początku potrzebnego ludźiom ku żywności, á co dobrym y złym stworzono iest od początku.*

1. O mądrości wszech stárodawnych pytáć się będźie mądry, y będźie się báwił prorokámi.

2. Powieści mężów záwołánych będźie záchowywał, á subtelności przypowieści wespół doścignie.

3. Táiemnic przypowieści bádáć się będźie, á w skrytych podobieństwách obiérać się będźie.

4. W pośrzódku wielkich pánów będźie służył, á przed oczymá stárosty okazałym będźie.

5. Do źiemie narodów cudzoźiemskich przeydźie: bo między ludźmi dobrego y złego skosztuie.

6. Obróći serce swé, áby wstawał ráno do Páná, który go stworzył, á przed oczymá Nawyższego modlić się będźie.

7. Ustá swé otworzy ná modlitwie, y zá grzechy swoie modlić się będźie.

8. Bo ieśli Pan wielki będźie chćiał, nápełni go duchem zrozumienia:

9. A on iáko dészcze wyda z śiebie wymowy mądrości iego: á będźie Pánu wyznawał w modlitwie:

10. A on wyprostuie rádę, y umieiętność iego: y będźie rozmyślał o taiemnicách iego.

11. On iáwnie okaże umieiętność náuki iego: á będźie się chlubił zakonem testámentu Páńskiégo.

12. Mnodzy będą chwalić mądrość iego, y áż ná wieki nie będźie wymázána:

13. Y nie ustánie pámiątká iego, y o imieniu iego pytáć się będą od narodu do narodu.

14. Mądrość iego narodowie wysławiáć będą, á kościół chwałę iego opowiádáć będźie.

15. Ieśli wytrwa, zostáwi sławę więcéy niż tyśiąc: á ieśli odpocznie, będźie mu to pożyteczno.

16. Ieszcze się rozmyślę, ábych opowiedźiał: ábowiem iáko szaleństwem iestem nápełniony.

17. Głosem mówi: Słuchayćie mię boskié owoce, á iáko róża wsádzona nád strumieniem wód owoc czyńćie.

18. Wydayćie z śiebie wdźięczną wonność iako kádźidło.

19. Wypuszczayćie kwiatki iáko lilia, á dawayćie wonność, y wypuszczayćie látorośli wdźięczné: á śpiéwayćie chwały, y błogosławćie Páná w spráwách iego.

20. Oddawayćie imieniowi iego wielmożność, á wyznawayćie mu głosem ust wászych y pieśniámi ustnémi, y ná árfách: á ták mówić będźiećie w wyznawániu:

21. Wszytkié spráwy Páńskié bárzo dobré.

22. Ná słowo iego stánęłá wodá iáko kupá: á ná mowę ust iego iáko naczynia wód:

23. Abowiém w roskazaniu iego dźieie się upodobánie, á niémász umnieyszénia w wybáwieniu iego.

24. Spráwy wszelkiégo ćiáłá przed nim, á nie iest nic zákrytego oczóm iego.

25. Od wieku áż do wieku przepátruie, á niémász nic dźiwnego przed oblicznością iego.

26. Nie godźi się mówić: Cóż to iest, ábo ná co to iest? wszytkiégo bowiém czásu swego szukáć będą.

27. Błogosłáwieństwo iego iáko rzéká wyláło.

28. Iáko powódź nápoiłá źiemię, ták gniew iego odźiedźiczy pogány, którzy go nie szukáli.

29. Iáko obrócił wody w suchość, y uschłá źiemiá: á drógi iego drógam ich prosté są: ták złośnikóm obrażeniem w gniewie iego.

30. Dobré rzeczy dobrym sa stworzoné od początku: ták złośnikom dobré y złé.

31. Przodek rzeczy potrzebnych żywotowi człowieczemu, wodá, ogień, y żelázo, sól, mléko, y chléb pszeniczny, y miód, y grono winá, y oliwá, y szaty.

32. Te wszytkié rzeczy świętym w dobré: ták niezbożnym, y grzésznym we złé się obrócą.

33. Są duchowie, którzy ku pomśćie stworzeni są, y w zapálczywośći swoiéy zmocnili męczenia swoie:

34. Czásu dokonánia moc wyléią: y zapálczywość tego, który ie stworzył, uśmierzą.

35. Ogień, grad, głód, y śmierć, wszystko to iest ná pomstę stworzono:

36. Zęby bestiy, y niedźwiadkowie, y wężowie, y miecz czyniący pomstę nád niezbożnymi, ná wytrácenié.

37. Weselić się będą w roskazániu iego, á ná źiemi ná potrzebę pogotowiu będą: á czásu swego nie przestąpią słowá.

38. Dla tego, y od początku iestem utwierdzony, y nárádźiłem, y námyślił, y zostáwiłem ná piśmie.

39. Wszytkié spráwy Páńskié dobré, á wszelkiéy potrzeby doda czásu swego.

40. Nie godźi się mówić: To iest gorszé niż ono: bo wszytko czásu swego będźie pochwalono.

41. A teraz zupełnym sercem y usty chwalćie y błogosławćie imię Páńskié.

## ROZDZIAŁ XL.

*O obowiązániu wielkim, y ćięszkim iárzmie, o nędzy ludzkiey, o przemienności chwały y pychy y grzésznych, o błogosławieństwie sprawiedliwych, y o boiáźni Bożéy.*

1. Wielka zabáwá iest stworzona wszystkim ludźióm, á iárzmo ćiężkié ná syny Ádámowé, odedniá wyszćia z żywotá mátki ich, áż do dnia pogrzebienia w mátkę wszytkich.

2. Myśli ich y boiáźni serdeczné, wynálazki oczekawánia, á dźień skończenia.

3. Od śiedzącego ná stolicy chwalebnéy, áż do poniżonego ná źiemi, y w popiele.

4. Od tego, który używa hyacintu, y nośi koronę, áż do tego, który się okrywa surowym płótnem: zapálczywość, zawiść, rozruch, wątpliwość, y boiáźń śmierći, gniéw trwały, y swar.

5. Y czásu odpoczynienia ná łożu nocny sen: odmieniáią wiádomość iego.

6. Máło co iákoby nic w odpoczynieniu, á potym we śnie, iáko w dźień straży.

7. Zátrwożon iest w widzeniu sercá swégo, iáko który wybiegał się w dźień bitwy. Czasu wybáwienia swégo powstał, y dźiwuiąc się, że strachu żadnégo niemász.

8. Ze wszelkim ćiałem od człowieká áż do bydlęćiá: á nád grzésznikámi śiedm kroć.

9. Nád to śmierć, krew, zwádá, y miecz, gwałty, głód, skruszenie, y plagi:

10. Wszystko to ná niesprawiedliwé stworzono, y dla nich stał się potop.

11. Wszystko, co iest z źiemie, w źiemię się obroći: á wszytkié wody do morzá się wrócą.

12. Wszelkie podárowánié, y niesprawiedliwość będźie wygładzoná, á wiárá ná wieki trwáć będźie:

13. Máiętności niesprawiedliwych iáko rzéká wyschną, á iáko wielki grom we dżdżu zágrzmią.

14. Gdy ręce swé otwiéra weselić się będźie: tákżeć przestępnicy do szczętu uschną.

15. Wnukowie niezbożnych nie rozmnożą gáłęźi, y korzenié nieczyste ná wierzchu skáły trzeszczą.

16. Nád káżdą wodę źieloność, y nád brzegiém rzéki przed wszelką trawą wyrwána będźie.

17. Łáská iáko ray w błogosławieństwách, á miłośierdźie trwa ná wieki

18. Zywot robotniká przestawáiącego ná swym, osłodnieie, á w nim skarb naydźiesz.

19. Synowie y budowánié miástá potwierdźi sławę: á nád to niewiástá niepokalána będźie przełożona.

20. Wino y muzyká rozweseláią

serce: á nád oboie miłość mądrości.

21. Piszczałki y árfá wdzięczną melodią czynią: á nád oboie ięzyk wdzięczny.

22. Przyiemności y piękności będźie żądało oko twoie: á nád to źielonego śiewu.

23. Przyiaćiél y towárzysz czásu swégo się zchodzacy: á nád obudwu niewiástá z mężem.

24. Brácia ná poratowánié czásu utrapienia: á nád nie miłośierdźié wybáwi.

25. Złoto, y srébro iest stánowienié nóg: á nád oboie podoba się rádá.

26. Bogáctwá, y śiły wywyższáią serce: á nád nie boiaźń Páńska.

27. W boiaźni Páńskiéy niémász niedostátku, y niepotrzebá w niéy szukáć wspomożenia.

28. Boiaźń Páńska iáko ray błogosławieństwá, y nád wszytkę chwałę ozdobiono ią.

29 Synu, czásu żywotá twégo nie żebrzy: bo lepiéy iest umrzeć, niżli żebráć.

30. Człowiek, który ná cudzy stół pátrza, nie iest żywot iego w obmyślániu żywności, bo karmi duszę swoię pokármy cudzémi.

31. Ale maż uczony, y ćwiczony strzedz się będźie.

32. W uśćiech nieopátrznégo osłodnieie żebráninà: ále w brzuchu iego ogień gorąć będźie.

## ROZDZIAŁ XLI.

*O pámiętániu ná śmierć, y ná sąd, o zátráceniu grzésznych, o prácowániu, o dobrym imieniu, o mądrości obiáwieniu, o widrowániu się niewiásty.*

1. O śmierć! iákóż iest gorzka pámięć o tobie człowiekowi pokóy máiącému w dobrách swoich:

2. Człowiekowi spokoynému, którégo drógi we wszytkim szczęśliwe są, y który ieszcze może ieść.

3. O śmierć! dobry iest sąd twóy człowiekowi niedostátecznému, y którému ná śiłách schodźi.

4. W leciéch zeszłému, y który o wszytko się frásuie, y niemáiącému nádźieie, który ćierpliwość tráći.

5. Nie lękay się sądu śmierći. Pámiętay, co przed tobą było, y co po tobie będźie: ten sąd od Páná wszelkiému ćiału.

6. A cóżći przybędźie nád to, co się podobało Nawyższému? choć dźieśięć, choćia sto, choćia tyśiąc lat.

7. Bo w piekle niémász skárgi ná żywot.

8. Synámi obrzydliwości stawáią się synowie grzészników, y którzy mieszkáią podle domów niepobożników.

9 Dźiedźictwo synów ludźi grzésznych zginie, á z nasieniem ich ustáwiczność pohánbienia.

10. Ná niepobożnégo oycá skárzą się synowie: bo dla niego są w pohánbieniu.

11 Biádá wam ludźie niezbożni, którzyście opuścili zakon Páná Nawyższégo.

12. Bo ieśli się národźićie, w przeklęctwie się narodźićie: á ieśli umrzećie, w przeklęctwie będźie dźiał wász.

13. Wszytko co iest z źiemie, w źiemię się obróći: ták złośnicy z przeklęctwá ná zginienié.

14. Żal człowieczy nad ćiałem ich, á imię niezbożnych będźie zgładzone.

15. Stáray się o dobrą sławę: bo tá dłużéy trwáć będźie tobie, niż tyśiąc skárbów drogich y wielkich.

16. Dobrégo żywotá poczet dni: á dobra sławá trwáć będźie ná wieki.

17. Záchowayćie synowie kárność w pokoiu. Mądrość bowiém zákryta á skarb niewidźiány, cóż zá pożytek oboygá?

18. Lepszy iest człowiek, który tai glupstwo swoie, niżli człowiek, który kryie mądrość swoię.

19. A przetóż wstydayćie się w tym, co pochodźi z ust moich.

20. Bo nie iest rzecz dobra we wszytkim się sromáć: y nie wszytkim się wszytko podoba, co się wiernie dźieie.

21. Sromayćie się nieczystoty dla oycá y mátki: á kłámstwá przed przełożonym, y mężnym:

22. Występku przed kśiążęćiem, y

sędźiem: przesprawia przed zgromádzeniem y pospólstwem:

23. Niesprawiedliwości przed towárzyszem y przyiaćielem:

24 Złodźieystwá dla mieyscá, ná którym mieszkasz, dla prawdy Bożey y testamentu: wspiérania się łokćiem ná chlebie: y zelżywości wydawánié y odbiérániė.

25 Milczenia przed pozdrawiáiącymi: pátrzánia ná niewiástę nierządną, y odwrócénia twarzy od powinnégo.

26. Nie odwrácay twarzy od bliźniego twégo, y od odéymowánia części, á nie wracánia.

27. Nie pátrz ná cudzą żonę, y nie gábáy służebnice iego, áni stóy u łożá iéy.

28. Przed przyiaćioły słów urągánia: á gdy dasz, nie wymiátay ná oczy.

## ROZDZIAŁ XLII.

*O nieobiáwieiu táiemnić, o nieprzyimowaniu person, o niektórych osobliwych złośćiách, o strzeżeniu córki iurney, y o widrowániu się niewiast.*

1. Nie powtarzay mówy, któráś słyszał, w obiáwieniu mowy táiemnéy: á prawdźiwie będźiesz bez záwstydzenia, y znaydźiesz łáskę przed oczymá wszech ludźi.

2. Tego wszytkiégo niewstyday się, áni miéy względu ná osobę, ábyś miał zgrzeszyć: z zakonu Nawyższégo, y testámentu, y sądu, żebyś miał usprawiedliwić niezbożnégo.

3. Nis wstyday się słowá towárzyszów, y podróżnych ludźi, dźiału dźiedźictwá między powinowátymi:

4. Pomiérzánia wagi, y gwichtów, náb...ćia wiela y trochy:

5 Popsowánia przedawánia y ku... w, częstego karánia synow: y cz... lnikowi złému bok skrwáwić.

6. Ná złą niewiástę dobra iest pieczęć:

7. Gdźie iest wiele rąk, zámyk...y, y cokolwiek wydasz, policz, y zważ, á co wydasz, y weźmiesz, wszytko nápisz.

8. Karánia człéká niemądrégo y głupiego y stárców, których młodźi sadzą: y będźiesz we wszytkim wyćwiczony, y przyiemny przed oczymá wszytkich żywiących.

9. Córká iest táiemna czuyność oycowska: á stáránié o niéy spáć mu niedopuszcza: by snadź lat w młodości swéy nie przeszłá: á z mężem mieszkáiąc obrzydłą się nie stáłá:

10 By kiedy w pánieństwie swym zmázána nie byłá, á w domu oycowskim brzemienną nie zostáłá: by snadź z mężem mieszkáiąc nie wystąpiłá, ábo więc niepłodną nie zostáłá.

11. Nád córką niesromieźliw... postánów pilną straż: áby kiedy nie uczyniłá: żebyś przyszedł w pośmiewisko nieprzyiaćiołóm: dla obmówiská w mieśćie, y zárzucánia pospólstwá, y áby ćię nie záwstydziłá w gromádźie ludu.

12 Nie zápátrzay się ná piękność żadnégo człowieká, á nie záśiadáy między niewiástámi.

13. Bo z szat mól pochodźi, á z niewiásty złość mężowa.

14. Lepsza bowiém iest złość mężka, niż niewiástá dobrze czyniąca, y niewiástá záwstydzaiąca ná zelżywości.

15. Będę tedy przypominał spráwy Páńskié, á com widźiał, opowiém. Przez mowy Páńskié dźieła iego.

16. Słońce oświécáiącé ná wszytko pátrzy: á chwały Páńskiéy pełné iest dźieło iego.

17. Izali Pan nie kazał świętym swoim opowiádáć wszytkié cudá iego, które wszechmocny Pán ugruntował, áby były umocnione w chwale iego?

18. Głębokości, y sercá człowieczégo doszedł, y chytré rády ich wyrozumiał.

19. Abowiém Pan umié wszytkę umieiętność, y weyźrzał ná znak wieku, oznáymuiąc rze... y, któré przeszły, y które przyśdź máj..., szlaki táiemnic odkrywáiąc.

20. Nie iest mu táyna żadna myśl, y żadna powieść nie iest przed nim skryta.

21. Wielmożné spráwy mą...

swéy przyozdobił ten, który iest przed wieki, y áż ná wieki.

22. Ani mu się nic nie przyczyniło, áni mu ubywa, áni potrzebuie rády żadnégo.

23. Iáko są pożądané wszytkié spráwy iego, y iáko iskierką są te, które się widzieć godzi!

24. Wszytkié té rzeczy żywią, y trwáią ná wieki, y wszytkié są mu posłuszné w káżdéy potrzebie.

25. Wszytko dwoiste, iedno przeciw iednému, á nie uczynił nic niedostátecznégo.

26. Káżdéy rzeczy dobroć utwierdził. A któż się násyci przypátrzając się chwale iego?

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Wysłáwia dźiwne spráwy Boskiey chwały, stworzyćielá y w chwale iego, powiáda, że wysłáwienie ich przechodźi wszelki ięzyk y ustá.*

1. Utwierdzenié wysokośći, piękność iego iest, á śliczność niebá w widzeniu chwały.

2. Słońce gdy ie widáć, opowiáda gdy wschodźi, dźiwné naczynie dźieło Nawyższégo.

3. W południe pali źiemię, á przed gorącośćią iego kto się ostoi?

4. Piecá strzegący w dźiełách rospalonych: we tróy nasob słońce rozpala góry, wupuszczáiąc promienié ogniste, á błyszcząc promieńmi swémi záślepia oczy.

5. Wielki Pan, który ie stworzył, y ná słowá iego pospieszył się w drodze.

6. Y księżyc we wszytkim czásu swego, okazanié czásow, y znák wieków.

7. Od księżyca znák dniá świętégo, światło, którégo ubywa od pełnié

8. [illegible] wedle imienia iego [illegible], y rostący dźiwnie do pełniéy.

9. Naczynié woyská ná wysokośći, ná utwierdzeniu niebieskim świéci się ozdobnie.

10. Piękność niebá, iásność gwiázd, świát oświécáiący Pan ná wysokośći.

11. Ná słowá świętégo stoią wedle rozsądku, á nie ustáną ná strázy swoiéy.

12. Pátrz ná tęczę, á błogosław tego, który ią stworzył: bárzo iest piękna w iásności swoiéy.

13. Obtoczyłá niebo okrążeniem świátłości swoiéy: ręce Nawyższégo wyćiągnęły ią.

14. Roskazániem swym śnieg przyspieszył, á pokwápia się wypuszczáć błyskánia sądu swego.

15. Przetóż skárby są otworzoné, y wyleciáły obłoki iáko ptacy.

16. Wielmożnośćią swą założył obłoki, y połamáły się kámienié grádowé.

17. Ná iego weyźrzenié zátrząsną się góry, á wiátr południowy wiać będźie ná wolą iego.

18. Głos grómu iego uderży w źiemię: nawálność północna, y zgromadzenié wiátru:

19. A iáko ptástwo zlatáiące ku uśiędźieniu, spuszcza śnieg: á iáko szárańcza spadáiąca spádnienié iego:

20. Piękności białości iego oko się dźiwować będźie. A serce zdumiewáć się przed deszczem iego.

21. Mróz wysypie ná źiemię iáko sól: y gdy zmárznie, będźie iáko wiérzchołki ostu.

22. Zimny wiátr z północy wiał, y ściął się lód z wody, nád wszytkim zgromádzeniem wód odpoczynie, y iáko páncérz wewlecze się ná wody:

23. Y pożrze góry, y powárzy puszcze, y źieloność iáko ogniem posuszy.

24. Lékárstwo ná wszytko, w pokwápieniu obłoku: y rosá nádchodząca od ćiepłá nádchodzącego uniży go.

25. Ná słowo iego ućichł wiátr, á pomyśleniem swym uciszył głębokość, y ugruntował Pan ná niéy wyspy.

26. Którzy ieżdżą po morzu, [illegible] h powiádáią o niebespieczeńs [illegible] h iego: á słysząc uszámi n [illegible] ni będźiem się dźiwować.

27. Tám známienité spr [illegible] y dźiwné: rozmáité rodzáie zwierząt, y wszelkiégo bydłá, y stworzenié wielorybów.

28. Przezeń utwierdzony iest koniec biegu, y mową iego wszytkié rzeczy są złożoné.

29. Wiele będźiem mówić, á ustániemy w słowiech: á summá mów: on iest we wszytkim.

30. Wysławiáiąc dokądże przemożemy? Bo on wszechmogący nád wszytkimi spráwámi swémi.

31. Strászliwy Pan, y bárzo wielki, y dźiwna moc iego.

32. Wysławiayćie Páná im nawięcéy możecie: bo ieszcze przewyższy, y dźiwna wielmożność iego.

33. Błogosłáwiąc Páná, wywyższayćie go ile będźiećie mogli: bo większy iest náde wszelką chwałę.

34. Wywyższąiąc go nápełniayćie się mocą, nie ustawayćie: bo nie ogárniećie.

35. Któż go uyźrzy y wypowié? á kto go wychwali iáko iest od początku?

36. Wiele rzeczy skrytych, większych niżli té: bośmy máło widźieli spraw iego.

37. A Pan stworzył wszytko, á pobożnie żyiącym dał mądrość.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*Chwali pospolićie męże chwalebne, o chwale Enochá, Noégo, Abrahámá, Izáaka, y Idkobá.*

1. Wysławiaymy męże chwalebné, y oyce násze w rodzáiu swoim

2. Wielką chwałę uczynił Pan wielmożnośćią swą od wieku.

3 Pánuiacé we władzách swych ludźie wielkiéy mocy, y mądrośćią swą obdárzeni, pokázuiący w pismách prorockich zacność prorocką.

4 Y roskázuiący ludowi czásu swégo, y mocą rostropnośći ludźiom naświętszé słowá.

[illegible] Umieiętnośćią swą wynáydo[illegible] śpiewánia muzyckié, y wié[illegible] pismá wykłádáli.

[illegible] ludźie bogáći w mocy, stáráią[illegible] o poczćiwość domá spokoy[illegible] szkáiący.

[illegible] wszyscy w rodzáiách narodu [illegible] sławę otrzymali, á zá dni s[illegible]h byli w pochwaleniu:

8 K[illegible]rzy się z nich národźili, zostáwili imię, áby opowiádano chwały ich.

9. A są, których niémász pámiątki: zginęli iáko ći, których nie było: y národźili się iákoby się nie rodźili: y synowie ich z nimi.

10 Ale oni są ludźie miłośierdźia, których pobożnośći nie ustáły.

11. Z naśieniem ich trwáią dobrá.

12. Dźiedźictwo święté w[illegible]wie ich, á w testámenćie trwáły naśienié ich.

13. Y synowie ich d[illegible] trwáią áż ná wieki: naśienie ich sławá ich nie będźie opuszczona.

14. Ciáłá ich są w pok[illegible] grzebioné: á sławá ich ży[illegible] pokolenié y pokolenié.

15. Mądrość ich niech pow[illegible] narodowie, á chwałę ich niech opowiáda kośćiół

16. Henoch podobał się Bogu, [illegible] przenieśion iest do ráiu, áby [illegible] pokute narodom.

17. Noe náleźion iest dosk[illegible] spráwiedliwym, á czásu [illegible]wánia stał się poiednaniem

18. A przetóż zostáw[illegible] tek źiemi, kiedy przyszedł po[illegible]

19. Przymierze wieczné stało s[illegible] z nim, żeby nie mogło bydź zgłádzoné potopem wszelkié ćiáło.

20 Abráhám wielki oćiec mnoztwá národów, y nie iest mu náleźion podobien w sławie: który zachował zakon Nawyższégo, [illegible] z nim w przymiérzu.

21. Ná ćiele iego przymierzé stanowił: náleźion był wiernym [illegible] pokuszeniu.

22. Przetóż pod przyśięgą [illegible] chwałę w národźie iego, [illegible] się rozmnożyć iáko kupá źiemie.

23. A iż iák[illegible] gwiazdy miał wywyższyć naśienié [illegible] dźiedźictwo od mo[illegible] od rzeki áż do [illegible]

24. Tákże y z [illegible] dla Abráhámá oy[illegible] iego.

25 Błogosłáwieństwo wszytkich národów dał mu P[illegible], y przymierze potwiérdźił na głowie Iakobowéy.

26 [illegible] oznał go w błogosłáwień[illegible] swoich, y dał mu dźiedźic[illegible], y rozdźielił iego część na dwoienaśćie pokolenia.

27. Y záchował mu ludźie miłośierné, którzy náleźli łáskę w oczách wszelkiégo ćiáłá.

## ROZDZIAŁ XLV.

*O chwale Moyzészá, Aaroná, y Fineeszá, y o zborze Chore zátráconym.*

1. Miły Bogu y ludźióm Moyzész, którego pámiątká iest w błogosłáwieństwie.

2. Podobnym go uczynił świętym w chwale, y uczynił go [illegible] kim przez strách nieprzyia[illegible] ná iego słowá dźiwy uśmiér[illegible]

3. Uczynił go zacnym przed oczymá królów, y dał mu roskazanie przed ludem swoim, y ukazał mu chwałę swoię.

4. Uczynił go świętym w wierze, y w ćichośći iego, y wybrał go ze wszelkiégo ćiáłá.

5. Abowiém słuchał go y głosu iego, y wwiódł go w obłok.

6. Y podał mu oblicznie przykazánia, y zakon żywotá, y umieiętnośći, áby náuczył Iákobá przymiérza iego, á Izráelá práwá iego.

7. Wywyższył Aaroná brátá iego, y iemu podobnégo z pokolenia Lewi.

8. Uczynił z nim przymiérze wieczné, y poruczył mu urzad kápłáński między ludem, y ubłogosławił go w chwale.

9. Y opasał go pásem chwały, y przyoblogł go szatą chwały, y ukoronował go w naczyniách mocy.

10. Szátę długa y ubránié, y naramiennik nań włożył, y obtoczył go w koł dzwonkámi złotémi gęstémi:

11. Aby dawáły dźwięk w chodzeniu iego, áby brząkánié ich słychané było w kośćiele ná pámiątkę synóm narodu iego.

12. Swiętą szátę złotem, y hyácintem, y szárłatem robotę háftowáną: męża madrégo, sądem y prawda ozdobionégo:

13. Kręconégo kármázynu robotę rzemieślnicza kámieńmi drogimi, rzezanémi w opráwie złotéy, y robotą sznicérska rytémi, ná pámiątkę według liczby pokolenia Izráelskiégo.

14. Korona złota ná czapce iego wyryta, známieniem świątośći y chwałą poczćiwośći, dźieło śiły y pożądánia oczu ochędożné.

15. Ták piękné przed nim nie były tákié rzeczy áż do początku.

16. Zaden obcy nie obłóczył się w nie: ále tylko sámi synowie iego, y wnukowie iego, przez wszytek czás.

17. Ofiáry iego były palone ogniém ná każdy dźień.

18. Nápełnił Moyzész ręce iego, y pomázał go oleykiem świętym.

19. Stało mu się ná przymiérze wieczné, y naśieniu iego iáko dni wieczné, áby spráwowáli urząd kápłański, y mieli urząd chwalenia, y błogosławili ludowi w imię iego.

20. Tego obrał ze wszech żyiących, áby ofiárował ofiáry Bogu, kádzenie, y dobrą wonność ná pamiątkę ku ubłagániu zá lud swóy.

21. Y dał mu moc w przykazániu swoim w stánowieniu sadów, áby náuczał świádectw Iákobá, y dawał świátłość w zakonie iego Izráelowi.

22. Iż przećiwko niemu powstáli obcy, á przez zázdrość ogarnęli go ludźie ná puszczy, ktorzy stali przy Dáthán y Abiron: y zbuntowánié Korégo z gniewem.

23. Uyźrzał Pan Bóg, á nie podobało mu się: y w popędliwośći gniewu są potráceni.

24. Uczynił im dźiwy, y [illegible] ie płominiem ognistym.

25. A Aaronowi przydał chwały: y dał mu dźiedźictwo, piérwiastki zboża z źiemie oddźielił mu

26. Przygotował im naprzód ch[illegible] bá ná násycenie: bo y ofiár [illegible] skich pożywáć będą, któ[illegible] mu [illegible] y naśieniu iego.

27. Ale ná źiemi ludźi [illegible] dźiedźiczył, y dźi[illegible] rodźie: abowiém [illegible] iego, y dźiedźictw[illegible]

28. Phinees syn [illegible] trzeći w chwale, [illegible] w boiaźni Pańskie[illegible] wił w sromoćie ludu [illegible] y ochoty dusze swoie[illegible] ę Bogu zá Izráelem

29. Przetóż stáno[illegible] przymiérze pokoiu, aby był przełożonym nád świętymi, y nád ludem ie-

go, áby przy nim, y naśieniu iego zostáłá godność kápłáńska ná wieki.

30. Y przymiérze z Dawidem królem synem Iesse z pokolenia Iudá, dźiedźictwo iemu, y potomstwu iego:

31. Aby dawał mądrość w serce nászé, á żeby lud iego był spráwiedliwie sądzon, áby dobrá ich nie były wygłádzoné, á chwáłę ich ná lud ich wieczną uczynił.

## ROZDZIAŁ XLVI.

*O chwale Iozue, Chalebowey, y Sámuelowey.*

1. Mężny ná woynie Iezus Nawe, który nástąpił po Moyzészu, ná proroctwo, który był wielki według imienia swego.

2. Nawiększy ku wybáwieniu wybránych bożych, woiuiąc nieprzyiaćioły powstáiacé, áby ośięgnął dźiedźictwo Izráelá.

3. Iákiéy dostał chwały podnosząc ręce swoie, y rzucáiąc przećiw miástam miecze?

4. Któż przed nim tak się sprzećiwił? bo nieprzyiaćioły sam Pan podał.

5. Izali ná rozgniewánié iego nie záhámowáné iest słońce, á dźień ieden stał się iáko dwá?

6. Wzywał Nawyższégo, gdy go [illegible]ząd nieprzyiaćiele ućiskáli: á [illegible] y świety Bóg wysłuchał go przez kámienie grádowé mocy bárzo gwałtownéy.

7. Uderzył ná lud nieprzyiaćielski, á ná zstępowániu pobił przeciwniki.

[illegible] Aby narodowie poználi moc [illegible] walczyć prze[illegible] tyłu mocarzá: [illegible] szowych miło[illegible], y Káleb syn Ie[illegible] przećiw nieprzyia[illegible] czáiąc grzeszyć [illegible] uiąc szemránié [illegible]

[illegible] sześći kroć stá ty[illegible] wybáwieni są od n[illegible] áby byli wprowadz[illegible] wá, do źiemie, która opły[illegible] mlekiem y miodem.

11. Y dał Pan sámému Kálebowi moc, y áż do stárośći trwáłá w nim śiłá, áby wstąpił ná wysokié mieysce źiemie, á potomstwo iego otrzymáło dźiedźictwo:

12. Aby widźieli wszyscy synowie Izráelscy, iż dobrze bydź posłusznym Bogu świętému.

13. Y sędźiowie, káżdy swym imieniem, których serce nie było skáżoné: którzy się nie odwrócili od Páná.

14. Aby pámiątká ich byłá w błogosłáwieństwie, á kośći ich kwitnęły z mieyscá swégo,

[illegible] A imię ich, áby trwáło ná [illegible], zostáiąc ná syniéch ich [illegible]tych mężow chwałá.

16. Umiłowány od Páná Bogá swego Sámuel prorok Páński, odnowił páństwo, á nád ludem iego kśiążętá pomázował.

17. W zakonie Páńskim sądźił zgromádzenié: y weyźrzał Bóg ná Iákobá, y z wiernośći swoiéy był doświádczony prorokiem.

18. Y doznan iest w słowiéch swoich wiernym, iż widźiał Bogá świátłośći.

19. Y wzywał Páná wszechmocnégo, gdy go zewsząd ućiskáli nieprzyiáćiele iego, przez ofiárę báránká niepokalanégo.

20. Y zágrzmiał z niebá Pan, y dał głos swóy słyszeć z wielkim gromem:

21. Y poráźił kśiążętá Tyriyczyków, y wszytkié hetmány Philistymów.

22. A przed czásem skończenia żywotá swego, y wieku, oświadczał się przed Bogiem, y pomázáńcem, iż pieniędzy, y áż do obuwia od żadnégo ćiáłá nie wźiął: y niewinował go człowiek.

23. A potym zásnął, y oznaymił królowi, y ukazał mu koniec żywotá iego, y podniósł głos swóy z źiemie prorokuiąc, że złośći ludzkié miáły bydź wygłádzoné.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*O chwale Náthanowey, Dawidowey, y Sálomonowey. O zábiciu Goliaszá, o nieopátrznośći Roboámowey, y báłwochwálstwie Ieroboámowym.*

1. Potym powstał Náthán prorok zá dni Dawidowych.

2. A iáko tłustość odłączona od mięsá, tak Dawid od synów Izráelskich.

3. Ze lwámi grał iáko z báránki, á niedźwiedźmi także czynił iáko z iágnięty owiec w młodości swéy.

4. Izali nie zábił obrzymá, y odiął pohańbienie od ludu?

5. Gdy rękę swą podniósł, kámieniem z proce strącił chlubę Goliatowe:

6. Bo wzywał Páná wszechmocnégo, y dał prawicy iego, áby zgładźił człowieká mocnégo ná woynie, y podwyższył róg ludu swego.

7. Ták w dźieśiąciu tysięcy wysławiał go, y wychwalał go w błogosławieństwách Páńskich, ofiáruiąc mu koronę chwały:

8. Bo skruszył nieprzyiaćioły zewsząd, y wykorzenił Philistimy przećiwniki áż po dźiśieyszy dźień, zstárł róg ich áż ná wieki.

9. W káżdéy spráwie dawał wyznawánie świętému y Nawyższemu słowy chwały.

10. Ze wszytkiégo serca swego chwálił Páná, y miłował Bogá, który go stworzył: y dał mu moc przećiw nieprzyiaćiołom.

11. Y postánowił śpiewaki przed ołtarzem, y ná głosy ich uczynił wdźięczną muzykę.

12. Y dał ozdobę świętam, y ozdobił czásy áż do skończenia żywotá swego, áby chwalili święte imię Páńskie, y wysławiáli ráno świętobliwość Bożą.

13. Pan oczyścił grzéchy iego, y wywyższył ná wieki róg iego: y dał mu przymierze królestwá, y stolicę chwały w Izráelu.

14. Po nim nástał syn mądry, y dla niego obálił wszytkę moc nieprzyiaćielską.

15. Sálomon pánował we dni pokoiu, któremu Bóg poddał wszytkie nieprzyiaćioły, áby zbudował dom w imię iego, á iż by mu nágotował świątnicę ná wieki. Iákożeś się stał uczonym w młodości twoiéy:

16. Y nápełnioneś mądrości iáko rzeká, y ziemię odkryłá duszá twoiá.

17. Y nápełniłeś podobieństwámi gádki: do wysep dáleko się rozsłáwiło imię twoie, y umiłowány iesteś w pokoiu twoim.

18. Dla pieśni, y przypowieśći, y podobieństw, y wykładów, dziwowáły się źiemie.

19. A dla imienia Páná Bogá, którego przezwisko iest Bóg Izráel.

20. Názbierałeś złotá iáko mośiądzu, á nágromádźiłeś srébrá iáko ołowiu.

21. Y skłoniłeś biodrá twoie do niewiast, y miałeś swą wolą w ciele twoim.

22. Uczyniłeś zmazę sławie swoiey, y splugawiłeś nasienie twoie, przywodząc gniéw ná dźieći twoie, y wzbudzáiąc głupstwo twoie:

23. Abyś uczynił królestwo rozdwoione, y żeby z Ephraim roskázowało pánowánie ciężkie.

24. A Bóg nie zániecha miłośierdźia swego, y nie zepsuie áni zgładźi spraw swoich, áni wygubi z korzenia wnuków wybránego swego: y nie skáźi nasienia tego, który miłuie Páná.

25. Ale dał Jákobowi ostátki, á Dawidowi z tegóż pokolenia.

26. Y miał koniec Sálomon z oycy swemi,

27. Y zostáwił po sobie głupstwo ludu z nasienia swego.

28. Y máłego báczenia Roboámá, który swą rádą lud od[illegible]

29. Y Jeroboámá syná [illegible] wégo, który w grzéch [illegible] Izráelá, á podał Ephráimowi drogę do grzéchu: y bárzo wiele grzéchów ich wylało.

30. Bárzo ich oddaliły od [illegible] mie.

31. Y wynáydow [illegible] złośći, áż ná nie prz[illegible] wyzwoliłá ie od wszyt[illegible] chów.

## ROZDZIAŁ XI.

*O chwale Eliasza, [illegible] Ezechiasza, y Izaiasz[illegible]*

1. Y powstał Eliasz [illegible] iáko ogień, á słowo iego iak [illegible] dnia gorzáło.

2. Który przywiódł ná [illegible] głód, y draźniących go zazdrośćia swą máło zostáło: bo nie mogli znośić przykázánia Páńskiego.

3. Słowem Páńskim zátrzymał niebo, y trzy kroć z niebá zrzućił ogień.

4. Ták wielkiéy chwały Eliasz dostąpił z cudów swoich. A któż się może ták pochwalić rownie tobie?

5. Któryś wzbudźił umárłégo z piekłá z dźiału śmierći słowem Páńskim.

6. Któryś zrzućił króle ná zginienié, y łátwieś moc ich przełomił, y chełpliwé złożá ich.

7. Który słyszysz ná Synái sąd, á ná Horebie sądy pomsty.

8. Który pomázuiesz króle ná karánié, y proroki czynisz nástępuiącé po tobie

9. Który iesteś wźięt w wichrze ogniá, ná woźie koni ognistych.

10. Któryś iest opisan w sądźiéch czásów, że masz ubłagáć gniew Páński: ziednáć sercá oycowskiégo z synem, y náprawić pokolenie Jákob.

11. Błogosłáwieni są, którzy ćię widźieli, á przyiaćielstwem twoim są ozdobieni.

12. Bo my żywotem żywiémy tylko: ále po śmierći nie będźie tákié imię nászé.

13. A ták Eliasz wichrem był okryty, á duchem iego Elizeusz był [illegible]nion. Zá dni swoich nie bał się [illegible]ązećiá, á żaden go mocą nie zwyćiężył.

14. Ani go zwyćiężyło słowo żadné, á ćiáło iego umárłé prorokowáło.

15. Zá żywotá swego czynił dźiwy, y przy śmierći cudá czynił.

16. W tym wszytkim lud nie po[illegible]wał, áni odstąpili od grzéchów s[illegible]ch: áż są wyrzuceni z źiemie [illegible]éy, y rozprószeni są po wszy[illegible]źiemi:

[illegible] zostáłá máła trochá ludu y [illegible] w domu Dawidowym.

18. Niektórzy z nich czynili co się Bogu podobáło: ále drudzy wiele się g[illegible]échów dopuśćili.

19. Ezechiasz obronné uczynił miásto swé, y przywiódł wodę w pośrzód niego, y wykował żelázem skáłę, y zbudował studnié dla wody.

20. Zá iego dni przyćiągnął Sennácherib y posłał Rápsáká, y podniósł rękę swą przećiwko nim, y przećiwko synowi wyniósł rękę swoię, y pysznym się stáł dla mocy swoiéy.

21. Tedy wzruszoné są sercá y ręce ich: y boleśćią były ogárnieni, iáko niewiásty prácuiącé przy rodzeniu.

22. Y wzywáli Páná miłośiernégo, y wyćiągnąwszy ręce swé, podnośili ku niebu: á święty Pán Bóg prędko głosu ich wysłuchał.

23. Nie pámiętał ná grzéchy ich, y nie podał ich nieprzyiaćiołóm ich: ále ie oczyśćił w ręku Izáiaszá świętego proroka.

24. Poráźił woyská Assyriyskié: y stárł ie Anyół Páński.

25. Bo Ezechiasz czynił, co się Bogu podobáło, á státecznie chodźił drogą Dawidá oycá swego, którą mu roskazał Izáiasz prorok wielki, y wierny przed oczymá Bożémi.

26. Zá iego dni słońce ná zad się wróćiło, y przyczynił żywotá królowi.

27. Wielkim duchem przeyźrzał pośledniéysze rzeczy, y płáczące w Syonie poćieszył.

28. Pokazał áż ná wieki przyszłé rzeczy, y skryté piérwéy, niż się stáły.

## ROZDZIAŁ XLIX.

*O chwale Jozyaszá, o krolách, którzy byli próżni grzéchu, á którzy nie, o prześládowániu Jeremiaszá, o chwale Ezechielá y dwunaśćie Prorokow, o chwale Zorobabelá, Nehemiaszá, Enochá, Jozephá, y Semá.*

1. Iozyaszowá pámiatká iáko przypráwá wonnośći uczyniona od áptekárzá.

2. W uśćiéch káżdych iáko miód osłodnieie pámiatká iego, y iáko muzyká ná bieśiedźie winá.

3. Ten iest od Bogá zrządzony ná pokutę ludu, y obrzydłé złośći zniósł.

4. Y obróćił ku Pánu serce swoie, á zá dni grzészników zmocnił pobożność.

5. Oprócz Dawidá, á Ezechia-

szá, y Oziaszá, wszyscy się grzechu dopuścili:

6. Bo opuścili zakon Nawyższégo królowie Judzcy, y boiaźń Bożą wzgárdzili.

7. Bo królestwo swé dáli inszym, á chwałę swą narodowi postronnemu.

8. Spalili wybráné miásto świątobliwości, ulice iego spustoszałé uczynili według proroctwá Jeremiaszowégo.

9. Abowiém źle czestowáli tego, który z żywotá mátki był poświęcon prorokiem, áby wywrácał, y wyrywał, y trácił, y zásię budował, y odnawiał

10. Ezechiel, który widźiał widźenié chwały, którą mu okazał ná woźie Cherubim.

11. Bo przypominał nieprzyiaćioły przez dészcz, á iż dobrze czynić miano tym, którzy pokazáli drógi prosté.

12. Y dwunaśćie prorokow kośći niech zákwitną z mieysc swoich: bo potwierdźili Jákob, y odkupili go w mocnéy wierze.

13. Iákóż mamy wysławiáć Zorobabelá? Bo y on iáko sygnet ná práwéy ręce.

14. Ták y Jezusá syná Josedek, którzy zá swych dni dóm budowáli, y wynieśli kośćiół święty Pánu nágotowány ná chwałę wieczną.

15. Y Nehemiasz w pámięći długiégo czásu, który nam mury obáłoné wywiódł, y wystáwił bramy, y z zaworámi, który domy nászé wystáwił

16. Żaden się ná źiemi nie národźił iáko Henoch: bo y ten iest wźięt z źiemie.

17. Ani iáko Jozeph, który się człowiekiem národźił, kśiążęćiem bráćiéy, utwierdzeniem ludu, rządźcą bráćiéy, umocnieniem narodu:

18. Y kośći iego náwiedzoné były, á po śmierći prorokowały.

19. Seth, y Sem chwały u ludźi dostąpili: y nád wszelką duszę w stworzeniu Adam.

## ROZDZIAŁ L.

*Chwałá Symoná Oniaszowego synà, o dwoim ludu, o chwale wydawce tych to ksiąg.*

1. Symon syn Oniaszów kápłan wielki, który zá żywotá swego dóm podpárł, á zá dni swych kośćiół umocnił.

2. Kośćiołá téż wysokość od niego iest ugruntowána, dwoisté budowánié, y wysokié śćiány kośćiołá.

3. Zá iego dni wyniknęły studnice wód, á iáko morze napełnioné są zbytnie.

4. Który miał pieczą o ludu swoim, y wybáwił ji od zátracenia.

5. Który przemógł rozprzestrzenić miásto, który dostąpił chwały w obcowániu z ludźmi: y rozszérzył weszćié do domu y do śieni.

6. Iáko gwiazdá iutrzenna między mgłámi, á iáko pełny kśiężyc we dni swoie świéći:

7. A iáko słońce iásné, ták on świećił w kośćiele Bożym.

8. Iáko tęczá iásnieiąca się pięknie między iásnémi obłokámi: iáko kwiát różéy we dni wiosny: y iáko lilie, które są nád ćiekącą wodą, y iáko kádźidłowa páchnąca we dni letnié.

9. Iáko ogień błyskáiacy się, y kádźidło goráiącé w ogniu.

10. Iáko naczynié ze złotá [illegible] né, wszelkim drogim kam[illegible] ozdobioné.

11. Iako oliwá rodząca, y cyprys podnoszący się wysoko, gdy brał ná się świétną szátę, á ubiérał się w zupełność powagi.

12. Y gdy wstępował do ołtárzá świętégo, uczynił chwałą święty ubiór.

13. A biorąc częśći z rąk kápłańskich, á sam stoiąc przy ołtarzu: á około niego zgromadzenié bráćiéy: iáko szczépienie cedru ná gó[illegible]ibánie,

14. Ták około niego stáli iáko gáłęzié pálmowé, y wszyscy synowie Aaronowé w chwale swoiéy.

15. A ofiárá Páńska w ręku ich, przed wszytkim zgromádzeniem Izráelskim: y wykonywaiąc posługę ná ołtarzu, áby rozmnożył ofiárę królá Nawyższégo:

16. Ściągnął rękę swą ku mokrym ofiárom, y ofiarował ze krwi iágody.

17. Wylał ná fundáment ołtarzá wonność Boską Nawyższému Książęciu.

18. Tedy Aaronowi synowie zákrzyknęli, ná trąbach kutych zátrąbili, y dali słyszeć głos wielki ná pamiątkę przed Bogiem.

19. Tedy wszystek lud pospołu pospieszyli się, y upadli ná oblicze swé ná źiemi, áby chwalili Páná Bogá swego, y oddáli modlitwy wszechmocnemu Bogu Nawyższému.

20. Y śpiéwacy wysławiáli głosy swémi: y w wielkim domu był wielki dźwięk wdzięczności pełny.

21. Y prosił lud Páná Nawyższego w modlitwie, áż się dokonáłá chwała Páńská, y dokończyli służby swoiéy.

22. Tedy zstępuiąc, podniósł ręce swé ná wszytko zgromádzenié synów Izráelowych, áby dał Bogu chwałę, usty swémi, y chlubił się imieniem iego:

23. Y powtórzył modlitwę swoię, chcąc pokázać moc Bożą.

24. A teraz módlćie się Bogu wszytkich rzeczy, który uczynił wielkie rzeczy po wszytkiéy źiemi, który rozmnożył dni nászé z żywotá [illegible] nászéy, y obszedł się z námi według miłośierdźia swego.

25. Niechże nam da weselé serdeczné, y áby był pokóy zá dni nászych w Izráelu, ná wieczné dni:

26. Aby wierzył Izráel, że z námi iest miłośierdźié Bożé, áby nas wybáwił zá dni nászych.

27. Dwa narody ma w nienawiśći duszá moiá: á trzeći nie iest narodem, którego nienawidzę.

28. Którzy śiedzą ná górze Seir, y Philisthymy, y lud głupi, który mieszka w Sichimiech

29. W tych księgách náukę mądrośći y umieiętności spisał Jezus syn Syráchów Jerozolimczyk, który odnowił mądrość z sercá swego.

30. Błogosławiony, który się w tych dobrách obiéra: kto ie kładźie w serce swé, będźie záwsze mądrym.

31. Bo ieśli to czynić będźie, zgodźi się ku wszému: bo świátłość Boża szćieżká iego iest.

## ROZDZIAŁ LI.

*Modlitwá Jezusá synà Syrachowégo, w którey zámyka się chwalenie, wywyższenie Boże, y dziękowánie iemu.*

Modlitwá Jezusá syná Syráchowégo.

1. Wyznáwáć ći będę Pánie Królu, y będę ćię chwalił Bogá zbáwićielá mego.

2. Będę wyznawał imię twoie: boś mi się stał pomocnikiem y obrońcą,

3. Y záchowałeś ćiáło moie od zginiénia, od śidłá ięzyká złośliwégo, y od ust sprawuiących kłámstwo, y stałeś mi się pomocnikiem przed oczymá sprzećiwników.

4. Y wybáwiłeś mię według wielkośći miłośierdźia imienia twego, od ryczących nágotowánych do żeru:

5. Z rąk szukáiących dusze moiéy, y bram utrapienia, które mię ogárnęły:

6. Od ućisku płomieniá, który mię ogárnął, á w pośrzód ogniá nie upaliłem się:

7. Z głębokośći brzuchá piekielnégo, y od ięzyká splugáwionégo, y od słowá kłámliwégo, od królá niezbożnégo, y od ięzyká niesprawiedliwégo:

8. Będźie chwaliłá áż do śmierći duszá moiá Páná:

9. A żywot moy przybliżał się ná dół do piekłá.

10. Obtoczyli mię zewsząd á nie był nikt, coby był rátował. Oględowałem się ná rátunek ludźi, á nie było go.

11. Wspominałem ná miłośierdźié twoie Pánie, y ná spráwę twoię, które są od wieku.

12. Bo wyrywasz czekáiących ná ćię Pánie, y wybawiasz ie z rąk Pogáńskich.

13. Wywyższyłeś ná źiemi mieszkánié moie: y o spłynienié od śmierći prośiłem.

14. Wzywałem Páná, Oycá Pá-

ná mego, áby mię nie opuszczał w dźień utrapienia mego, y czásu pysznych, bez pomocy.

15. Będę chwalił ustáwicznie imię twoie, y będę ie wysławiał w wyznániu, y wysłuchána iest modlitwá moiá.

16. Y záchowałeś mię od zginienia, y z czásu złego wyrwałeś mię.

17. Przetóż będę wyznawał, y będę chwalił, y błogosławił imię Páńskie.

18. Gdym ieszcze był młodźieniaszkiem, niźlim począł błądźić, przez modlitwę swą szukałem iáwnie mądrośći.

19. Przed kośćiołem prośiłem o nię, y áż do koncá szukáć iéy będę. Y zákwitnęłá iáko skorozrzáła iágodá winna.

20. Rozweseliło się w niéy serce moie. Nogá moiá chodźiłá prostą drógą, szukałem iéy z młodości moiéy.

21. Nákłoniłem trochę uchá mego, y przyiąłem ią.

22. Nálazłem w sobie wielką mądrość: y uzyniłem w niéy wielki postępek.

23. Będę dawał chwałę dáiącému mi mądrość.

24. Bom u śiebie postánowił, ábym ią czynił: prágnąłem zapálczywie dobrégo, á nie będę záwstydzon.

25. Biedźiłá się duszá moiá około niéy, y byłem utwiérdzon czyniąc ią.

26. Podniosłem ręce swé ku górze, y opłákałem głupstwo iéy.

27. Udałem duszę moię ku niéy, y nálazłem ią w uznániu.

28. Pośiadłem śerce z nią od początku: á dla tegóż nie będę opuszczon.

29. Zywot móy poruszył się szukáiąc iéy: á przetóż dostánę dobréy ośiádłości.

30. Pan mi dał ięzyk zapłátę moię, y nim go będę chwalił.

31. Przybliżćież się ku mnie ludźie nieumieiętni, á zgrómadźćie się do domu nauki.

32. Przeczże się ieszcze ośiągaćie? á co ktemu mówićie? dusze wásze bárzo prágną.

33. Otworzyłem ustá moie, y powiedźiałem: nábywayćie sobie bez srébrá.

34. A szyie wásze poddayćie pod iárzmo, á duszá wászá niech kárność prziymuie: bo náprędce náleść ią możećie.

35. Obaczćie oczymá wászémi, żećiem málo prácował, á dostałem sobie wielkiégo odpoczynienia.

36. Nabywayćie nauki z wielką liczbą srébrá, á ośiągnićie z nią wiele złotá.

37. Niechay się duszá wászá rozráduie w miłośierdźiu iego, á nie záwstydźićie się w chwale iego.

38. Spráwuyćie dźieło wászé przed czásem, á da wam zapłátę wászę czásu swego.

# PROROCTWO IZAIASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Opisuie gniew Boży nd lud Iudski y nd Ieruzalem, iż przez grzéchy ich chce bárzo spustoszyć źiemię, ich ofiáry y świętá odrzućić, á iákoby się mieli sprawowáć ku tásce Bożéy otrzymániu: á iż záś Pána obrázili, ćięszką pomstę opowida, y potym téż záś wyswobodzenie.*

1. Widzenié Izaiaszá synd Amos, które widźiał nád ludą y Ieruzálem zá dni Oziaszá, Ioátháná, Achásá, y Ezechiaszá królów ludzkich.

2. Słuchayćie niebiosá, á weźmi w uszy źiemio, ábowiém Pan mówił Wychowałem syny y wywyższyłem: á oni mię wzgárdźili.

3. Poznał wół Páná swego, y ośieł żłób Páná swego: á Izráel

mię nie poznał, á lud móy nie zrozumiał.

4. Biádá narodowi grzésznému, ludowi nieprawością obciążonému, náśieniu złemu, synóm złośliwym: opuścili Páná, bluźnili świętego Izraelowégo, odwrócili się wstecz.

5. Ná czymże was mam więcéy káráć, którzy przyczyniacie przestępstwá? każda głowá chora, á każde serce żałosne.

6. Od stopy nogi áż do wierzchu głowy niemász w nim zdrowia: ráná y śiność y spuchły raz, nie iest záwiązány, áni lekárstwem opátrzony, áni oliwą zmiękczony.

7. Ziemiá wászá spustoszona, miástá wászé ogniem popalone: krainę waszę przed wámi cudzoźiemcy pożeráią, y spustoszeie iáko w zburzeniu nieprzyiacielskim.

8. Y zostánie się corká Syońska iáko chłodnik w winnicy, á iáko budká w ogrodzie ogórkowym, y iáko miásto, które burzą.

9. By nam był Pan zastępów nie zostáwił naśienia: bylibychmy iáko Sodomá, y stálibyśmy się Gomorze podobni.

10. Słuchayćie słowá Páńskiégo książętá Sodomskié, weźćie w uszy zakon Bogá nászégo ludu Gomorski.

11. Coż mi po mnostwie ofiár wászych, mówi Pan? Pełenem całopalenia báránów, y łoiu tłustégo bydlá, y krwie ćielców, y iágniąt, y kozłów niechćiałem.

12. Gdyśćie przychodźili przed oczy moie, kto tego szukał z rąk wászych, ábyśćie chodźili po śienách moich?

13. Nie ofiáruyćież więcéy ofiáry próżno: kádzenie iest mi obrzydłością. Nowiu mieśiącá, y szábbáthu, y innych świąt, nie ścierpię, nieprawe są zbory wászé:.

14. Nowi wászych, y uroczystych świąt wászych nienawidźi duszá moiá, stáły mi się przykré, zmordowałem się znosząc.

15. A gdy wyćiągnieće ręce wászé, odwrócę oczy moie od was: á gdy rozmnożyćie modlitwę, nie wysłucham: bo ręce wászé pełne są krwie.

16. Omyyćie się, czystymi bądźćie, odeymćie złość myśli wászych od oczu moich: przestańćie źle czynić:

17. Uczćie się dobrze czynić; szukayćie sądu, wspomagayćie uciśnionego, czyncie sprawiedliwość śierośćie, brońćie wdowy.

18. A przyidźćie, á strofuyćie mię, mówi Pan: Choćby były grzéchy wászé iáko szárłat, iáko śnieg wybieleia: y choćby były czérwoné iáko kármázyn, będą białé iako wełná.

19. Ieśli záchcećie, á posłuchaćie mię, dóbr źiemie pożywáć będźiećie.

20 Ale ieśli niezechcećie, á mnie ku gniewowi przywiedźiećie: miecz was pożrze, bo ustá Páńskié mówiły.

21. Iáko się stáło nierządnicą miásto wierné, pełné sądu? sprawiedliwość mieszkáłá w nim, á teraz mężobóyce.

22. Srebro twoie obrócíło się w zużelicę; wino twoie zmieszáło się z wodą.

23. Książętá twoie niewierné, towárzyszé złodźieyscy: wszyscy miłuią dáry, á idą zá nagrodą. Sierośćie nie czynią sprawiedliwości: á spráwá wdowia nie przychodźi przed nie.

24 Przeto mówi Pan Bóg zastępów mocny Izráelski: Ach pośćieszę się nád nieprzyiaćiołmi swemi, á pomszczę się nád przećiwniki memi.

25. Y obrócę rękę swoię ná ćię, y wypalę do czystá zużelicę twoię, y odpędzę wszytkę ćenę twoię.

26. Y przywrócę sędźie twoie iáko przed tym byli, á ráyce twoie iáko z stárádawná: potym będźiesz názwano miástem sprawiedliwégo, miástem wiernym.

27. Syon w sądźie odkupioné będźie, y przywiodą ie záś w sprawiedliwości.

28. A zetrze złośniki y grzészniki spółem: á którzy Páná opuścili, będą wyniszczeni.

29. Bo będą pohańbieni od bálwánów, którym ofiárowáli: y będźiećie się wstydźić za ogrody, któreśćie byli obrali:

30. Gdy będźiećie iáko dąb, któ-

rego liście opádło, y iáko ogród bez wody.

31. Y będźie moc wászá, iáko perz z zgrzebi, a dźieło wászé, iáko iskrá: y zápali się oboie pospołu, á nie będźie, ktoby zagásił.

## ROZDZIAŁ II.

*O przyszćiu Páná Christusowym, y o iego wywyższeniu, y o pokáżeniu bálwanow, y bálwochwalcow.*

1. Słowo, które widźiał Izáiasz syn Amos, nad ludą y Ieruzalem.

2. Y będźie w ostátecżné dni przygotowána górá domu Páńskiego ná wierzchu gór, y wywyższy się nád pagorki, á popłyną do niéy wszyscy narodowie.

3. Póydą też wiele ludźi, y rzekną: chodźćie á wstąpmy ná górę Páńską, y do domu Bogá Iákobowégo, á náuczy nas dróg swoich, y będźiemy chodźić szćieżkámi iego, bo z Syonu wynidźie zakon, á słowo Páńskié z Ieruzálem.

4. Y będźie sądźił narody, y będźie strofował ludźi wiele: y przekuią miecze swé ná lemiesze, á włocznie swé ná śierpy: nie podniesie mieczá naród przećiw narodowi: áni się będą więcéy ćwiczyć ku bitwie.

5. Domie Iákobów pódźćie, á chodźmy w świátłości Páńskiéy.

6. Abowiém porzućiłeś twóy lud, dom Iákobów: iż pełni są iáko przedtym, y mieli wieszczki iáko Philistymowie, á dźieći się cudzych ięli.

7. Nápełniona iest źiemiá srébrá y złotá: y niemász końcá skárbóm iégo: y nápełniłá się źiemiá iego koni, y niemász liczby poczwornych iego.

8. Y nápełniłá się źiemiá iego bálwánów: kłániáli się dźiełu rąk swoich, które uczyniły pálce ich.

9. Y kłaniał się człowiek, y uniżał się mąż: przetóż nieodpuszczay im.

10. Wnidź do skáły, á skriy się w wykopánéy źiemi przed obliczem strachu Páńskiego, y przed iásnością máiestatu iego.

11. Oczy wyniosłé człowiecze zniżoné są, y náchylona będźie wysokość mężów: á sam Pan wywyższy się w on dźień.

12. Bo dźień Páná zastępów ná káżdego pysznégo, y wysokiego, y ná káżdego hárdego: y zniżón będźie:

13. Y ná wszytkié cedry Libanu wysokié y wyniosłé, y ná wszytkie dęby Básan:

14. Y ná wszytkié góry wysokié, y na wszytkié págorki wyniosłe:

15. Y ná káżdą wieżę wysoką, y ná káżdy mur obronny:

16. Y ná wszytkié okręty Thársis, y ná wszytko, co iest piękné ku widzeniu

17. Y będźie náchylona wyniosłość ludźi, y uniżona będźie wysokość mężów, á sam Pan wywyższy się w on dźień:

18. A bálwany doszczątká będą pokruszoné:

19. Y wnidą do iáskiń skálnych, y do przepáści źiemi przed obliczem strachu Páńskiego, y przed chwałą máiestátu iego, gdy powstánie, áby karał źiemię.

20. W on dźień porzuci człowiek bálwány srébra swego, y wyobrażenia złotá swego, które był sobie spráwił, áby się im kłániał, krety y nietopérze.

21. Y wnidźie w rospádliny skálné, y w maclochy kámienné przed obliczem strachu Páná, y przed chwałą máiestatu iego, gdy powstánie, aby karał źiemię.

22. A ták mieyćie pokoy z człowiekiem, którego dech iest w nozdrzách iego, bo poczytan iest on zá wysokiégo.

## ROZDZIAŁ III.

*Ze mieli bydź Zydowie przez swą pychę, y psotę, y inne grzechy ćięszko karani, y źiemia ich bydź spustoszona, á że dźieći y niewieśćiuchowie mieli im pánować.*

1. Abowiém oto pánuiący Pan zastępów odeymie z Ieruzalem, y z Iudy dużégo, y mocnégo, wszelkié posilenié chlebá, y wszelkie posilenié wody:

2. Mocnégo y męża wáleczného, sędźiégo y proroka, y wieszczká y stárcá:

3. Kápitáná nád piąćiądźiesiąt, y

uczciwą osobę, y ráycę, y mądrégo budowniká, y rostropnégo w mowách táiemnych.

4. Y dam dźieći zá książętá ich, á niewieściuchowie pánować im będą.

5. A obórzy się lud, mąż ná mężá, y káżdy ná bliźniégo swego: powstánie chłopię ná stárcá, á wzgárdzony ná uczciwégo.

6. Bo uymie mąż brátá swego, domowniká oycá swego: Masz odźienié, bądź książęćiem nászym, á upadek ten pod ręką twoią.

7. Odpowie dniá onégo, mówiąc: nie iestem lékarz, y w domu moim niémász chlebá, áni odźienia: nie stánowćie mię książęćiem nád ludem.

8. Bo się wáli Ieruzálem, á Iudas upadł: iż ięzyk ich y wynálazki ich przećiw Pánu, áby drażnili oczy máiestatu iego.

9. Poznánié obliczá ich odpowiedźiało im: á grzech swóy iáko Sodómá opowiádali á nie táili: biádá duszy ich, bo im oddano złośći.

10. Powiédźćie spráwiedliwému, że dobrze, iż owoców wynálazków swoich pożywáć będźie.

11. Biádá bezbożnému ná złé: ábowiém odpłáta rąk iego stánie mu się:

12. Lud móy wyćiągácze iego złupili, á niewiásty pánowały nád nimi. Ludu móy, którzy ćię błogosłáwionym zowią, ći ćię zwodzą, á drógę chodu twego rozkopuią.

13. Stoi Pan ná sąd, á stoi, áby sądźił narody.

14. Pan ná sąd prziydźie z stárszymi ludu swego, y z książęty iego: boście wy spáśli winnicę, á to zdźiér ubogiégo w domu wászym.

15. Czemu ćiśniećie lud móy, á obliczá ubogich mieléćie, mówi Pan Bóg zastępów?

16. Y rzékł Pan: Przeto że się wyniósły córki Syońskié, á chodźiły wyćiągnąwszy szyie, y pomrugáiąc oczyma chodźiły, y plącały, chodźiły nogámi swémi, y postawnym krokiem postępowały:

17. Obłyśi Pán wiérzch głowy córek Syońskich, á Pan włosy ich obnáży.

18. Onégo dniá odéymie Pan ozdobę trzewików, y knáfliki,

19. Y łáńcuchy, y noszenia, y mánelle, y bieretki,

20. Y przedźielnice, y nágolenice, y łáńcuszki, y iábłuszká woniáiącé, y nausznice.

21. Y pierśćionki, y drogié kámienié ná czele wiszące.

22. Y száty odmienné, y płaszczyki, y ráńtuszki, y szpilki.

23 Y źwiérćiádłá, y rąbeczki, y bramki, y letniki.

24. Y będźie miásto wdźięczney woniéy, smród, á miásto paská, powrózek, á miásto kędźierzáwych włosów, łysiná, á miásto koszulki, włósienicá.

25. Co pięknieyszy téż mężowie twoi od mieczá polęgą, á mocarze twoi w bitwie.

26. Y zásmęcą się, y płákáć będą bramy iego, y spustoszoné ná źiemi uśiędźie.

## ROZDZIAŁ IV.

*Siedm niewiast będą iednego mężczyznę chćieli mieć mężem, płod Boski będźie wywyższon, ostátek ludu Izráelskiégo będźie zbáwiony, y ubespieczony.*

1. Y uchwycą śiedm niewiast mężá iednégo w on dźień, mówiąc: chléb swóy ieść będźiemy, y odźieniem swym przyodźiéwáć się będźiemy, tylko niech będźie miánowáné imię twoie nád námi, zéymi sromotę nászę.

2. W on dźień będźie płód Páński w wielmożności y chwale, á owoc źiemie wyniosły, y radość tym, którzy będą zbáwieni z Izráelá.

3. Y będźie: wszelki który się zostánie w Syon, y kto się ostoi w Ieruzálem, świętym go názowią, káżdégo, który iest nápisány w żywoćie w Ieruzálem.

4. Ieśli omyie Pan plugástwá córek Syon, á krew Ieruzálem omyie z pośrzódku iego, w duchu sądu, y w duchu zápalenia:

5. Y stworzy Pan nád wszytkim mieyscem góry Syon, y gdźie wzywány był, obłok we dnie, á dym y świátło ogniá pałáiącégo w nocy, bo nád káżdą sławą nákryćié.

6. Y będźie przybytek ná zasłonę we dnie od gorąca, á ná ubespieczenié y ná skrycié od wichru y od deszczu.

## ROZDZIAŁ V.

*Pod figurą winnice niepłodney, prorokuie sąd y spustoszenie Zydowskie, y opisuie grzechy ich, tdhomstwo, piiáństwo, wzgárdá náuki Bożéy, rosprzestrzenienie piekłá, poniżenie pysznych, wywyszenie Páná Bogá, szczęśćie sprawiedliwych, biádá rozlicznym grzechom, znák Zydom, że miał bydź przećiwko nim podwyższon.*

1. Zaspiéwam miłému mému piosnkę stryiecznégo brátá mego, winnicy iego. Winnicá uczyniona iest miłému mému, ná rogu synie oliwy.

2. Y ogrodźił ią, y wybrał z niéy kamienié, y násadźił ią wyborną, y zbudował wieżę w pośrzodku iéy, y sprawił prásę w niéy, y czekał, áby zrodźiła iágody winné, álić zrodźiła ágrest.

3. A ták teraz obywátele Ierozolimscy, y mężowie ludzcy, rozsądźćie między mną a winnicą moią.

4. Co iest com więcéy miał czynić winnicy moiéy, á nie uczyniłem iéy? czyli iżem czekał, áby zrodźiłá iágody winné, á zrodźiłá ágrest?

5. A teraz ukážę wam, co ia uczynię winnicy moiéy: rozbiorę płot iéy, y będźie ná rozchwycenié: rozerwę párkan iéy, y będźie ná podeptánie.

6. Y zostáwię ią pustą: nie będą iéy obrzezywáć, áni kopáć: y porośćie tarniem y ćiérzniem: á obłokóm przykażę, áby ná nię dżdżu nie spuszczáły.

7. Bo winnicá Páná zástępow iest dóm Izráelski: á mąż ludá, rodzáy iego roskoszny: y czekałem, żeby czynił sąd, álić nieprawość: á krzyk miásto sprawiedliwośći.

8. Biádá, którzy przyłączacie dóm do domu, á rolą do roli przyczyniacie, áż do gránice mieyscá: izali wy sámi mieszkáć będźiecie w pośrzód źiemie?

9. W uszách moich to iest, mówi Pan zastępów. Ieśliż wiele domów wielkich y ozdobnych nie będą spustoszone bez obywátela.

10. Abowiém dźieśięć stáiań winnice uczynią łagwicę iednę, á trzydźieśći kórcy nasienia dadzą trzy kórce.

11 Biádá, którzy wstáiećie ráno, ábyśćie się opilstwem báwili, y pili áż do wieczorá, ábyśćie się winem rozpalili.

12. Cytrá, y lutnia, y bęben, y piszczałká, y wino ná bieśiádách wászych: á ná sprawę Páńską nie patrzyćie, y uczynków rąk iego nie baczyćie.

13. Przetóż w niewolą záwiedźion iest lud móy, iż nie miał umieiętnośći: y zacni z niego pozdycháli od głodu, á pospólstwo iego wyschło od prágnienia,

14. Przetoć rozszérzyło piekło duszę swoię, y rozdźiewiło pászczekę swą bez żadnego końcá: y zstąpią mocarze iego, y pospólstwo iego, y zacni á sławni iego do niego.

15. Y náchylony będźie człowiek, y zniżon będźie mąż, á oczy podwyższonych będą spuszczone.

16. A Pan zastępów wywyższy się w sądźie, y Bóg święty poświęći się w sprawiedliwośći.

17. Y będą páść báránki według porządku ich, á pustynie w urodzay obrócone, będą ieść przychodniowie.

18. Biádá, którzy ćiągnieće nieprawość powróskámi márności, á grzéch iáko powróz wozowy.

19. Którzy mówićie: niech się spieszy, á niech rychło przyidźie uczynek iego, ábyśmy oglądáli; niech się przybliży, á niech przyidźie rádá świętego Izráelskiego, á dowiémy się iéy.

20. Biádá, którzy názywacie złé dobrym, á dobré złym: pokłádáiąc ćiemność zá świátłość, á świátłość zá ćiemność: pokłádáiąc gorzkie zá słodkié, á słodkié zá gorzkié.

21. Biádá, którzyśćie mądrymi w oczách wászych, á sámi przed sobą rostropnymi.

22. Biádá, którzyśćie mocnymi ná pićié winá, á mężmi dużymi ku mieszániu opilstwá.

23. Którzy usprawiedliwiacie niezbożnégo zá podárki, á sprawiedliwość sprawiedliwégo odeymuiecie od niego

24. Przetóż iáko pożéra páździérze ięzyk ogniowy, á wypala gorącość płomieniowa: ták korzeń ich iáko pérz będźie, á płód ich iáko próch ku górze póydźie. Bo odrzucili zakon Páná zastępów, á wyrok świętego Izráelowégo bluźnili.

25. Dla tego zápálczywość Páńská rozgniewáłá się ná lud iego, y wyćiągnął nań rękę swoię, y poráził ji: y wzruszyły się góry, y były trupy ich iáko gnóy po ulicách. W tym wszytkim nie odwróciłá się zápálczywość iego, ále ieszcze ręká iego wyćiągniona.

26. Y podnieśie chorągiew między narody odległé, y świśnie nań z kończyn źiemie: á oto śpieszny prędko przyidźie.

27. Niémász ustawáiącégo, áni sprácowánégo między nim: nie będźie drzémał áni spał, áni będźie rospasany pás biódr iego, áni się rozerwie rzemyk bótów iego.

28. Strzały iego ostré, y wszytkié łuki iego náćiągnioné. Kopytá koni iego iáko krzemień, á kołá iego iáko gwałt burze.

29. Ryk iego iáko lwá, będźie ryczał iáko lwié szczenięta, y będźie zgrzytał, á będźie łup trzymał: á obeymie, á nie będźie, któby wyrwał.

30. Y zászumi nad nim dniá onégo iáko szum morski: poyźrzemy ná źiemię, á oto ćiemności ućisku, y światłość záćmiłá się we mgle iego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Widźiał Izdiasz Bogá ná stolcu mdiestátu iego, będąc oczyśćiony, posłan dby prorokował ludu Zydowskiému, że Zydowstwo miáło bydź spustoszoné,*

1. Roku, którégo umárł król Oziasz, widźiałem Páná śiedzącégo ná stolicy wysokiéy y wyniosłéy: á to, co pod nim było, nápełniáło kośćiół:

2. Seráphim stáli nád nim: sześć skrzydeł miał ieden, á sześć skrydeł drugi: dwiemá zákrywáli oblicze iego, á dwiemá zákrywáli nogi iego, á dwiemá latáli.

3. Y wołáli ieden do drugiégo, y mówili: Swięty, święty, święty Pan Bóg zastępów, pełna iest wszytká źiemiá chwały iego.

4. Y poruszyły się naprożniki z zawiásámi od głosu wołáiącégo, á dóm nápełnion iest dymem.

5. Y rzekłem: Biádász mnie, iżem milczał, bo mąż máiący wárgi plugáwé, ia iestem, y w pośrzódku ludu plugáwé wárgi máiącégo ia mieszkam, á krolá Páná zastępów widźiałem oczymá swymi.

6. Y przyleciał do mnie ieden z Seráphim, á w ręce iego kámyk, który był wźiął kleszczámi z ołtarzá.

7. Y dotknął się ust moich, y rzekł: Oto się to dotknęło warg twoich, y odéydźie nieprawość twoiá, á grzech twóy będźie oczyśćiony.

8. Y usłyszałem głos Páná mówiącégo: kogo poślę? á kto nam póydźie? y rzekłem: Owo ia, pośli mię.

9. Y rzékł: Idź, á powiész ludowi temu: Słuchayćie słuchaiąc, á nie rozumieyćie: y oglądayćie widzenié, á nie poznayćie.

10. Záślép serce ludu tego, á uszy iego obćiąż: y oczy iego záwrzy: áby snadź nie widźiał oczymá swymi, y uszymá swymi nie słyszał, á sercem swym nie rozumiał, á náwrócićby się, y uzdrowiłbym go.

11. Y rzekłem: dokądże Pánie? Y rzékł: áż będą spustoszoné miástá bez obywátelá, á domy bez człowieká, á źiemiá zostánie spustoszona.

12. Y dáleko zápędźi Pan ludźie, y rozmnoży się tá, która byłá pusta w pośrzód źiemie.

13. A ieszcze w niéy dźieśięćiná: á wróći się, y będźie ná pokazánié iáko terebint, iáko dąb, który rozpuszcza gáłęźié swoie: nasienié święté będźie to, co będźie stało w niéy.

## ROZDZIAŁ VII.

*O tych, którzy chćieli zwalczyć Jeruzálem, á królá swéy myśli postánowić, o poczęciu Pánny Máryey, y porodzeniu synà Emánuelá, y o wyswobodzeniu Jeruzálem.*

1. Y stáło się zá dni Acház synà Joáthán, synà Ozyaszá królá Judskiégo, przyćiągnął Rásyn król Syriyski, y Pháceasz syn Romeliaszá król Izráelski, do Jeruzálem, áby walczyli przećiwko niemu, y nie mogli go zwalczyć.

2. Y dáli znáć domowi Dawidowemu, rzekąc: Odpoczęłá Syria ná Ephráimie: y poruszyło się serce iego, y serce ludu iego, iáko się wzruszáią drzewa leśné od wiatru.

3. Y rzekł Pan do Izáiaszá. Wynidź przećiw Acházowi, ty y który pozostał Jásub syn twóy, do końcá rur sadzáwki wyższéy ná dródze roléy fárbierzowéy.

4. Y rzeczesz do niego: Pátrz, ábyś milczał: niebóy się, á serce twoie niechay się nie lęka dwu ogonów tych głowien kurzących się popędliwośćią gniewu Rasynà królá Syriyskiégo, y synà Romeliaszá:

5. Ze się nárádźiłá przećiw tobie ná złé Syria, Ephráim, y syn Romeliaszá, mówiąc:

6. Ciągnimy do Judy, á wzbudzmy go, y oderwiemy go do nas, y postánówmy królá w pośrzodku iéy synà Tábeel.

7. To mówi Pan Bóg: Nie stánie się, áni to będźie:

8. Ale głową Syriiéy Dámászek, á głową Dámászku Rásyn: á ieszcze sześćdźieśiąt y pięć lat, y przestánie Ephráim bydź ludem:

9. A głową Ephráimową Sámária, á głową Sámáriiéy syn Romeliaszá. Ieśli wierzyć nie będźiećie, nie ostoićie się.

10. Y przydał Pan mówić do Acház, rzekąc:

11. Proś sobie znáku od Páná Bogá twégo w głębokość piekielną, ábo ná wysokość wzgórę.

12. Y rzekł Acház: Nie będę prośił, y nie będę kusił Páná.

13. Y rzekł: Słuchayćież tedy domie Dawidów: Aza wam ná tym máło, że się uprzykrzaćie ludźiom, iż się też uprzykrzaćie Bogu moiemu?

14. Przetóż da wam sam Pan známię. Oto Pánná pocznie, y porodźi synà, y názowią imię iego Emánuel.

15. Másło y miód ieść będźie, áby umiał odrzucáć złé, y obieráć dobré.

16. Bo piérwéy, niż będźie umiáło dźiećię odrzućić złé, y obráć dobré: będźie opuszczona źiemiá, którą się ty brzydźisz dla dwu królów iéy.

17. Przywiedźie Pan ná ćię, y ná lud twóy, y ná dóm oycá twégo dni, iákié nie przychodźiły odedni odstąpienia Ephráim od Judy z królem Assyriyskim.

18. Y będźie dniá onégo: Swiśnie Pan ná muchę, która iest ná końcu rzék Aegyptskich, y ná pszczołę, która iest w źiemi Assur,

19. Y przyidą, y będą odpoczywáć wszyscy nád potoki dolin, y w rospádlinach skał, y we wszystkich chorośćinách, y po wszytkich iámách.

20. Onégo dniá ogoli Pan brzytwą náiętą témi, którzy są zá rzeką, królem Assyriyskim, głowę, y włosy ná nogách, y wszytkę brodę.

21. Y będźie dniá onégo: Będźie chował człowiek krowę z bydłá, y dwie owce:

22. A prze obfitość mléká będźie iadł másło: bo másło y miód będźie iadł káżdy, który się zostánie w pośrzód źiemie.

23. Y będźie dniá onégo: káżde mieysce, ná którym będźie tyśiąc winnych máćic zá tyśiąc srébrników, że się w ćiérnié, y w tárnié obrócą.

24. Z strzałámi, á z łukiem będą tám wchodźić: bo tarny y ćiérnié będą po wszytkiéy źiemi.

25. A wszytkié góry, które motyką będą kopáné, nie prziydźie tám strách ćiérnia y tarnia, y będą ná pástwisko wołu, y ná podeptánié bydłá

## ROZDZIAŁ VIII.

*Co zá imię miáło bydź dźiećięćiá, które się miáło narodźić, o spustoszeniu krolestwá Izráelskiego y Syryiskiego, o wyswobodzeniu źiemie, y o narodzeniu Christusowym.*

1. Y rzékł Pan do mnie: Weźmi sobie kśięgi wielkié, á nápisz ná nich pismem człowieczym: Prędko łupy zdźiéray, rychło bierz korzyśći.

2. Y wźiąłem do śiebie świádki wierné, Uriaszá kapłaná, y Zácháriaszá syna Bárachiaszá:

3. Y przystąpiłem do prorokiniey, y poczęłá y porodźiłá syná. Y rzekł Pan do mnie: Názów imię iego: Pospiesz się łupy zdźiérać: kwáp się brać korzyśći.

4. Abowiem piérwéy niżli dźiećię będźie umiáło miánować oycá swégo y mátkę swoię, będźie pobrána moc Damászku, y łupy Sámáryiskie przed królem Assyryiskim.

5. Y przyczynił Pan ieszcze mówić do mnie, rzekąc:

6. Zá to iż ten lud wzgárdźił wody Syloe, które płyną ćicho, á przyiął ráczéy Rasyn y syná Romeliaszá:

7. Przetóż oto Pan przywiedźie ná nie wody rzéczne gwáłtowné y mnogié, królá Assyryiskiego, y wszystkę chwałę iego: y wstąpi ná wszystkié strumienié iego, y popłynie nád wszytkimi brzegámi iego,

8. Y poćiecze przez Judę, wzbiéráiąc, y idąc áż do szyie prziydźie. Y będźie wyćiągnienié skrzydeł iego nápełniáiąc szérokość źiemie twoiéy o Emánuelu.

9. Zgromadźćie się narodowie, á bądźćie zwyćiężeni, á słuchayćie wszytkié dálekié źiemie: zmacniayćie się, á bądźćie zwyćiężeni, przepaszćie się, á bądźćie zwyćiężeni.

10. Wnidźćie w rádę, á będźie rozerwána: mówćie słowo, á nie stánie się: bo z námi Bóg.

11. Abowiém to Pan mówi do mnie: Iáko mocną ręką wyćwiczył mię, ábych nie chodźił drógą ludu tego, mówiąc:

12. Nie mówćie, zprzyśiężenié: bo wszytko, co ten lud mówi, iest zprzyśiężenié: á po strachu iego nie strachayćie się, áni się lękayćie.

13. Páná zastępów tego święććie, ten strácheм wászym, y ten boiáźnią wászą.

14. Y będźie wam poświęceniem. A kámieniem obrażenia y opoką zgorszenia dwiemá domom Izráelskim, śidłem y upadkiem obywatelóm Jerozolimskim.

15. Y obrażą się z nich bárzo wiele, y powalą się, y zstárći będą, y uśidleni będą, y poimani będą.

16. Záwiąż świádectwo, zápieczętuy zakon między uczniámi moimi.

17. A czekáć będę Páná, który zákrył oblicze swé od domu Jákobowégo, y poczekam go.

18. Oto ia y dźieći moie, które mi dał Pan ná známię, y ná cud w Izráelu od Páná zastępów, który mieszka ná górze Syon.

19. A gdy rzeką do was: pytayćie się pythonów y wieszczków, którzy márkocą w czárowániu swoim: Aza naród nie będźie się pytał u Bogá swégo o żywé od umárłych?

20. Do zakonu ráczéy y do świádectwá. A ieśli nie rzeką według słowá tego, nie będą mieć iutrzenney świátłośći.

21. Y przeydźie przez nię, powáli się, y łáknąć będźie: á gdy będźie łáknął, będźie się gniewał, y będźie przeklinał krolá swégo, y Bogá swégo, á będźie wzgórę poglądał.

22. Y ná źiemię pátrzyć będźie, á oto ućisk, y ćiemność, rozerwánié, y śćiśnienié, y mrok śćiągáiący, á nie będźie mógł odlećieć z ućisku swégo.

## ROZDZIAŁ IX.

*Christusowé Narodzenie y iego panowánie opowidda, skáżenie też Zydowstwá, y Jeruzálem miástá.*

1. Piérwszégo czásu ulżenié się stáło źiemi Zábulon, y źiemi Nephthálim: á ná ostátek obćiążona iest

drógá morska zá Jordanem w Gálileiéy pogáńskiéy.

2. Lud, który chodźił w ćiemnośći, uyźrzał świátłość wielką: mieszkáiącym w kráinie ćieniá śmierći, świátłość im weszłá.

3. Rozmnożyłeś naród, á nie uczyniłeś wielkiego wesela. Będą się weselić przed tobą, iáko ći, którzy się weselą we żniwá, iáko się ráduią zwyćięzcy dostawszy korzyśći, gdy się dzielą łupy.

4. Abowiém iárzmo ćiężaru iego, y laskę rámieniá iego, sceptr wyćięgáczá iego, zwyćiężyłeś iáko w dźień Mádián.

5. Bo wszelkié gwałtowné złupienié z trwogą, y odźienie we krwi uwaláné, będźie ná spalenié, y strawą ogniá.

6. Abowiém Maluczki narodził się nam, y Syn iest nam dány, y stáło się pánowánié ná rámieniu iego: y názowią imię iego, Przedźiwny, Radny, Bóg, Mocny, Oćiec przyszłego wieku, Kśiążę pokoiu.

7. Rozmnożoné będźie páństwo iego, á pokoiu nie będźie końcá: ná stolicy Dawidowéy, y ná królestwie iego śiedźieć będźie: áby ie utwiérdźił y umocnił w sądźie, y w sprawiedliwośći, odtąd y áż ná wieki: zawisna miłość Páná zastępów uczyni to.

8. Słowo posłał Pan do Jákobá, y pádło w Izráelu.

9. Y będźie wiedźiał wszytek lud Ephráim, y mieszkáiący w Sámáriiéy, w pyszé y w wyniósłośći sercá mówiąc:

10. Cegły upadły, ále kwádrátowym kámieniem budować będźiemy: płonné figi porąbáli, ále cedry odmieniemy.

11. Y podniesie Pan nieprzyiaćiele Rásyn nań, á przećiwniki iego w trwogę obróći:

12. Syrią od wschodu, á Philistymy od zachodu: y pożrą Izráelá całą gębą. W tym wszytkim nie odwrócíłá się zapálczywość iego, ále ieszcze ręká iego wyćiągniona:

13. Y lud nie náwrócił się do tego, który go karał, á Páná zastępów nie szukáli.

14. Y zgubi Pan od Izráelá głowę y ogon, nákrzywiáiącego y záwśćiągáiącego dniá iednégo.

15. Stárzec y poczćiwy, ten iest głową: á prorok náuczáiący kłámstwá, ten iest ogonem.

16. Y będą ći, którzy pobłażáią ludowi temu, zwodźićielmi: á ći, którym pobłażáią, ná szyię zrzuconymi.

17. Dla tego z młodźieńców iego nie będźie się Pan weselił: á nie smiłuie się nád śiérotámi, y nád wdowámi iego: bo wszelki iest obłudnikiem y złośnikiem, á káżdé ustá mówiły głupstwo. W tym wszytkim nie odwrócíłá się zapálczywość iego, ále ieszcze ręká iego wyćiągnioná.

18. Bo się zápaliłá iáko ogień niezbożność, tarn y ćiérznie żrzéć będźie: á zápali się w gęstwie lásu, y będźie się kręćiłá wyniesieniem dymu.

19. Dla gniewu Páná zastępów strwożyłá się źiemiá, y będźie lud iáko strawą ogniá: mąż brátu swemu nie złolguie.

20. Y ustąpi ná prawą stronę, á łáknąc będźie: y ieść będźie ná lewéy, á nie náie się: każdy mięso rámieniá swego żrzéć będźie: Mánásses Ephráimá, á Ephráim Mánássessá, ći społem ná ludę.

21. W tym wszytkim nie odwrócíłá się zapálczywość iego, ále ieszcze ręká iego wyćiągniona.

## ROZDZIAŁ X.

*Biádá stanowićielom praw niesprawiedliwych ku śćiśnieniu wdow y śierot, prorokuie przećiw Sennácheribowi, opisuiąc pychę iego, ćieszy lud Izráelski, áby się go nie bał, á ostátek ich, że się miał náwrocić ku Pánu.*

1. Biádá, którzy ustáwuią práwá niezbożné: y piszący, niesprawiedliwość nápisáli:

2. Aby ućisnęli ná sądźie ubogié, y gwałt uczynili sprawie poniżonych ludu mego: áby były wdowy łupem ich, á śiéroty áby odźiérali.

3. Cóż uczynićie w dźień náwiedzenia, y utrapienia zdáleká przychodzącego? do czyiego się rátun-

ku ućieczećie? y gdźie zostáwićie sławę wászę?

4. Abyśćie się nie zgárbili pod okowámi, á z pobitymi żebyśćie nie upádli? W tym wszytkim nie odwrócíłá się zapálczywość iego, ále ieszcze ręká iego wyćiągniona.

5. Biádá Assurowi, rózgá gniewu mego, y kiy on iest, w ręce ich rozgniewánie moie.

6. Do narodu zdrádliwégo poślę ji: á ná lud zapálczywości moiey roskażę mu, áby pobrał łupy, y rozchwytał korzyści, y uczynił go podeptánym iáko błoto ná ulicách.

7. Lecz on nie ták będźie mniemał, y serce iego nie tak będźie rozumiáło: ále serce iego będźie ná zstárćié, y ná wytrácenié niemáło narodów.

8 Bo rzecze: Aza książętá moie pospołu królmi nie są?

9. Aza nie iáko Chárkámis, ták Káláno: á iáko Arphád, ták y Emáth? áza nie iáko Damászek, ták y Sámáriá?

10. Iáko nálázłá ręká moiá królestwá bálwáńskié, ták y bálwány ich z Jeruzálem, y z Sámáriiéy.

11. Izali iákom uczynił Sámáriiy y bálwánóm iéy, nie tákże uczynię Jeruzálem y bálwánóm iego?

12. Y będźie: gdy wykona Pan wszytkié spráwy swoie ná górze Syon, y w Ieruzálem: nawiedzę owoc wielmożnégo sercá królá Assur, y sławę wysokości oczu iego.

13. Abowiém rzekł: mocą ręki moiéy uczyniłem, y mądrością moią wyrozumiałem: y odiałem gránice narodom, y złupiłem książętá ich, y stárgnąłem iáko mocny wysoko śiedzące.

14. Y nálázłá ręká moiá iáko gniázdo śiłę narodów: á iáko zbiéráia iáycá, które są opuszczone, tákem ia zebrał wszytkę źiemię: á nie było, ktoby ruszył piórem, y gębę otworzył, y záwárczał

15. Izali się będźie przechwaláć śiekiérá przećiw temu, kto nią rąba? ábo się podwyższy piłá przećiw temu, który nią trze? iáko gdyby się podnośiłá rozgá ná tego, który ią podnośi, y gdyby się podnośił kiy, który wżdy iest drewno.

16. Dla tego zeszle pánuiący Pan zastępów ná tłuszcze iego suchoty, á pod sławą iego rospalone będźie gorzáło iáko zápalenie ogniá.

17 Y będźie świátłość Izráelowa w ogniu, á święty iego w płomieniu: y będźie spalono y pożarto ćiérznie iego y tarnie dniá iednégo.

18. A sławá lásu iego, y Kármelá iego od dusze áż do ćiáłá zniszczona będźie, y będźie tułáczem od strachu.

19. Ostátek téż drzewá lásu iego dla trochy policzon będźie, y dźiećię ie popisze.

20. Y będźie dniá onégo: nie przyczyni ostátek Izráelá, y ći którzy się wybiegáli z domu Iákobowego, polegáć ná tym, który ie bije: ále polegáć będźie ná Pánie świętym Izráelowym w prawdźie.

21. Ostátek się náwróći, ostátek mówię Jákobá do Bogá mocnégo.

22. Bo choćby było ludu twego Izráelu iáko piásku morskiego, ostátek náwróći się z niego, dokonánié skrócone wyleie spráwiedliwość.

23 Bo dokonánié y skrócenié uczyni Pan Bóg zastępów w pośrzodku wszytkiéy źiemi.

24 Przetóż, to mówi Pan Bóg zastępow: Nie bóy się ludu móy obywátelu Syon Assurá: rozgą ubiie ćię, á láskę swą podnieśie ná ćię ná dródze Aegyptskiéy.

25. Bo ieszcze máluczko y trochę, á skończy się rozgniewánié y zapálczywość moiá nad złością ich.

26. Y wzbudźi nań Pan zastępów bicz, ná kształt porážki Mádián, ná skále Oreb, y rózgę swą ná morzu, y podnieśie ią ná dródze Aegyptskiey

27. Y będźie dniá onégo: zięte będźie brzemię iego z ramieniá twego, y iárzmo iego z szyie twoiéy, y zginie iárzmo od oliwy.

28 Przyidźie ná Aiáth, przeydźie do Mágron, u Máchmás porzući náczynié swoie.

29. Przebiegli wlot: Gábá mieszkánié nászé zdumiáłá się Rámá, Gábááth Saulowé ućiekło.

30. Wykrzykay głosem twoim

córko Gálim, pilnuy Láisá, ubożuchna Anáthoth.

31. Przeprowádźiłá się Medemená: obywátele Gábim zmacniayćie się.

32. Ieszcze dźień iest, że mogą stać w Nobie: będźie potrząsał ręką swoią ku górze córki Syon, págorkowi Ieruzálem.

33. Oto pánuiący Pan zastępów stłucze łágwicę w strachu, á wysokiego wzrostu wycięći będą, á wynieśli będą poniżeni.

34. Y obáloné będą gęstwy lásu żelázem: y Liban z wysokimi upádnie.

## ROZDZIAŁ XI.

*Proroctwo o narodzeniu, sądźie, wywyższeniu Christusowym, o nawroceniu narodów Pogáńskich ku niemu, y o wierze ich, też y o zacnośći grobu iego.*

1. Y wynidźie rószczká z korzenia Iessego, á kwiát z korzenia iego wyrośćie.

2. Y odpocznie ná nim Duch Páński, duch mądrośći y rozumu, duch rády y mocy, duch umieiętnośći, y bogoboyności.

3. Y nápełni go duch boiáźni Páńskiéy: nie według widzenia oczu sądźić będźie, áni według słyszenia uszu strofować będźie:

4. Ale będźie sądźił w sprawiedliwośći ubogié: y będźie strofował w prawości zá cichymi ná źiemi: y ubiie źiemię rózgą ust swoich, á duchem warg swoich zábiie niezbożniká.

5. Y będźie sprawiedliwość pásem biódr iego: á wiárá opasániem nerek iego.

6. Będźie mieszkał wilk z iágnięćiem, á pard z koźlęciem légáć będźie: ćielę y lew y owcá pospołu mieszkáć będą, á dźiećię máłe pędźić ie będźie.

7. Cielę y niedźwieć będą się páść: społem légáć będą dźieći ich: á lew iáko wół plewy będźie iadał.

8. Y będźie grało dźiećiątko od pierśi nád dźiurą źmiiową: á odchowáné dźiećię do iamy bázyliszkowéy wpuśći rękę swoię.

9. Nie będą szkodźić áni zábiiáć po wszytkiéy górze świętéy moiéy: bo nápełniona iest źiemiá znáiomośći Páńskiéy, iáko wody morskié pokrywáiące.

10. Onégo dniá korzeń Iesse, który stoi ná znák národów, iemu się narodowie modlić będą, y będźie grób iego sławny.

11. Y będźie dniá onégo: przyłoży Pan powtóre rękę swą, áby pośiadł ostátek ludu swego, który pozostáwion będźie od Assyryczyków y od Aegyptu, y od Phetros, y od Aethyopiiéy, y od Aelam, y od Sennáár, y od Emáth, y od wysep morskich.

12. Y podnieśie chorągiew między narody, y zgromádźi wygnáńce Izráelowé, y rosproszoné ludskie zbierze od cztérzech stron źiemie.

13. Y znieśiona będźie zawiść Ephráim, á nieprzyiaćiele ludzcy záginą: Ephráim będźie záyźrzał ludźie, á ludás nie będźie walczył przećiw Ephráim.

14. Y polecą ná rámioná Philistymów przez morze, społem złupią syny wschodowé: Idumea y Moáb przykazánié rąk ich, á synowie Ammon posłuszni będą.

15. Y spustoszy Pan iezyk morza Aegyptskiégo, y podnieśie rękę swą ná rzekę w mocy duchá swego: y rozbiie ią ná śiedm odnóg, ták iż przeydą przez nię w bóćiéch.

16. Y będźie dróga pozostáłému ludowi memu, który zostáwion będźie od Assyryczyków: iáko byłá Izráelowi w on dźień, którégo wyszedł z źiemie Aegyptskiéy.

## ROZDZIAŁ XII.

*Piosnká chwały y dźięk zdawánia zá wyswobodzenie, y dobrodźieystwá Páná Christá zbáwićiellá.*

1. Y rzeczesz dniá onégo: Wyznawáćći będę Pánie, żeś się rozgniewał ná mię, odwrócił się zapálczywość twoiá, y pocieszyłeś mię.

2. Oto Bóg zbáwićiel móy, śmiele czynić będę, á nie zlęknę się, bo moc moiá, y chwałá moiá Pan, y stał mi się zbáwieniem.

3. Będźiećie czérpáć wody z rádośćią ze zdroiów zbáwićielowych:

4. Y rzeczećie w on dźień, wyznawayćie Pánu, y wzywayćie imienia iego: oznaymuyćie między narody wynálazki iego: pámiętayćie, że wysokié iest imię iego.

5. Spiéwayćie Pánu, bo wielmożnie uczynił: opowiádayćie to po wszytkiéy źiemi.

6. Wykrzykay á chwal mieszkánié Syon: bo wielki w pośrzod ćiebie święty Izráelski.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Opowidda okrutnie wielkie spustoszenie Bábylończyków od Medów.*

1. Brzemię Bábylonu, które widźiał Izáiasz syn Amos.

2. Ná górze ćiemnéy podnieśćie chorągiew, podwyszćie głos, podnieśćie rękę, á niechay wnidą w bramy książęcá.

3. Iam rozkazał poświęconym moim, y przyzwałem mocarze moie w gniewie moim, ráduiącé się w sławie moiéy.

4. Głos zgráie ná gorách, iáko gęstégo ludu: głos dźwięku królów, narodów zgromádzonych: Pan zastępów przykazał rycerstwu woiennému,

5. Przychodzącému z źiemie dálekiéy, z kończyn niebá: Pan y naczynia zápálczywośći iego, áby zburzył wszytkę źiemię.

6. Wyyćie, bo blisko iest dźień Páński: iáko spustoszenié od Páná przyidźie.

7. Dla tego wszytkié ręce osłábieią, á káżdé serce ludzkie struchleie,

8. Y skruszy się. Gryźienia boleśći zéymą, iáko rodząca boleć będą: káżdy bliźniemu swému dźiwować się będźie, licá opálone oblicżá ich.

9. Oto dźień Páński przyidźie okrutny, y pełen rozgniewánia, y gniewu, y zápálczywośći, áby obrócił źiemię w pustynią, á grzészniki iéy áby stárł z niéy.

10. Bo gwiazdy niebieskie, y iásność ich nie rozpuszczą świátłá swego: zácmiło się słońce ná wschodźie swym, y księżyc nie záświeći świátłem swoim.

11. Y náwiedzę złośći świátá, á przećiw niezbożnym nieprawość ich: y uczynię, że ustánie pychá niewiernych, á hárdość mocarzów poniżę.

12. Droższy będźie mąż niżli złoto, á człowiek niżli naczystszé złoto.

13. Dla tego niebem zátrząsnę: y poruszy się źiemiá z mieyscá swego, dla zágniewánia Páná zastępów, y dla dniá gniewu zápálczywośći iego.

14. Y będźie iáko sárná ućiekáiąca, y iáko owcá: á nie będźie ktoby zgromádźił: káżdy się obróći do ludu swego, y káżdy do źiemie swéy ućiecze

15. Wszelki, którégo naydą, zábit będźie: y wszelki, który nádéydźie, od mieczá poleże

16. Dźiatki ich poroztrącáią przed ich oczymá: domy ich splondruią, á żony ich pogwałcą.

17. Oto ia pobudzę ná nie Medy, którzy nie będą srébrá szukáć, áni dbáć o złoto.

18. Ale strzałámi dźiatki postrzeláią, á nád karmiącémi żywotámi nie zlitują się, y synóm oko ich nie zfolguie.

19. Y będźie Bábylon on záwołány w królestwách, zacny pychą Cháldéyczyków: iáko Pan wywrócił Sodomę y Gomorrhę.

20. Nie będą w nim mieszkáć áż do końcá, y nieosádzą go áż do narodu y narodu: áni tám rozbiie namiotów Arábczyk, áni pástérze tám odpoczywáć będą.

21. Ale się tám będą chowáć zwiérzowie, y nápełnią się domy ich smokámi: y mieszkáć tám będą strusowie, á koszmaczowie tám skakáć będą:

22. Y będą się ozywáć sowy w domiech iego, á Syreny we zborách roskosznych.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Proroctwo o pocieszeniu Zydowskim, á o wyswobodzeniu z niewoli Babilońskiéy, o stráceniu Lućifera*

*z niebá przez pychę iego, y o pomśćie nad Philistyny.*

1. Blisko iest że prziydźie czás iego, á dni iego nie odwloką się. Abowiém zlituie się Pan nád Jákobem, y obierze ieszcze z Izráelá, y da im odpoczynąć ná źiemi ich: przyłączy się do nich przychodzień, y przystánie do domu Jákobowégo.

2. Y będą ie trzymáć narody, y przywiodą ie ná mieysce ich: y pośiędźie ie dóm Izráelski ná źiemi Páńskiéy zá sługi y zá służebnice: y będą imáć té, którzy ie imáli, y podbiią wyćięgácze swoie.

3. Y będźie dniá onégo: gdy tobie Bóg da odpoczynienié od pracy twoiéy, y od drżenia twego, y od niewoli ćiężkiéy, w ktoryieś był przed tym:

4. Weźmiesz tę przypowiéść przećiw królowi Bábilońskiému, y rzeczesz: Iákóż ustał wyćięgácz, ustał pobór?

5. Złamał Pan kiy niezbożnych, laskę pánuiacych,

6. Biiacégo ludźie w zágniewániu plagą neuzdrowioną, podbiiáiącego narody w zápálczywośći, przeszláduiącégo okrutnie.

7. Odpoczynęłá y umilkłá wszytká źiemiá, urádowáłá się y uweseliłá:

8. Iodły téż rozweseliły się nád toba, y cédry Libáńskié: od tad iákoś zásnał, nie wyćiągnie, ktoryby nas podćiął.

9. Piekło ze spodku ruszyło się ná podkánié przyszćia twego, wzbudźiłoć obrzymy. Wszyscy kśiążętá źiemscy powstáli z stolic swoich, wszytkié kśiążętá narodów.

10. Wszyscy odpowiedzą, y rzeka tobie: Y tyś zránion iest iáko y my, stałeś się nam podobny.

11. Stárgniona iest do piekłá pychá twoiá, upadł trup twóy: pod tobą pośćielą molá, á przykryćié twoie będa robacy.

12. Iákóżeś spadł z niebá Luciferze, któryś ráno wschodźił: upadłeś ná źiemię, któryś zrániał narody?

13. Któryś mowił w sercu twoim: Wstapię ná niebo, nád gwiazdy Boże wywyższę stolicę moię: uśiędę ná górze testámentu, ná stronách północnych.

14. Wstąpię ná wysokość obłoków, będę podobny Nawyższému.

15. Wszákże áż do piekłá stárgnion będźiesz w głębokość dołu.

16. Którzy ćię uyźrzą, przychylą się k tobie, y przypátrowáć ći się będą: Y onże to mąż, który trwożył źiemię, który zátrząsnął królestwy.

17. Który obróćił świát w pustynią, y miástá iego rozwálił, więźnióm swoim nie otworzył ćiemnice?

18. Wszyscy królowie narodów zásnęli w sławie, mąż w domu swoim.

19. A tyś wyrzucony z grobu twego, iáko látorośl niepożyteczna, splugáwionyś y uwinionyś z tymi, ktorzy sa mieczem pobići, y zstąpili do dná dołu iáko trup zgniły.

20. Nie będźiesz miał towárzystwá áni z nimi w pogrzebie: boś ty źiemię twoię pokáźił, tyś lud swóy pomordował: nie będźie zwano ná wieki naśienié złośliwych:

21. Zgotuyćie syny iego ná zábićié dla niepráwośći oyców ich: Nie powstána, áni odźiedźicza źiemie, áni nápełnią świátá miástámi.

22. Y powstánę ná nie, mówi Pan zastępów: y zátrácę imię Bábylonu, y szczątek, y płód, y naród, mówi Pan.

23. A uczynię ią dźierżáwą iéżá, y kałużámi wód: y wymiotę ią miotłą wyćiéráiąc, mówi Pan zastępów.

24. Przyśiagł Pan zastępów, mówiac: Ieśli nie ták będźie iákom umyślił: y iákom w myśli rozbiérał, ták się stánie:

25. Ze zetrę Assyriyczyká w źiemi moiéy, á ná górách moich podepcę go: y odéydźie od nich iárzmo iego, á brzemię iego z rámieniá iego zieté będźie.

26. Tá rádá, którąm umyślił ná wszytkę źiemię, y tá iest ręká wyćiągnioná ná wszytkié narody.

27. Bo Pan zastępów postánowił: á któż będźie mógł zwatlić? y ręká iego wyćiągniona: á któż ią odwróći?

28. Roku, którego umárł król Acház, stało się to brzemię:

29. Nie wesel się ty wszytká źiemio Philistyńska, że złamana iest rózgá tego, który ćię bił: bo z korzenia wężowego wynidźie bázyliszek, á naśienié iego pożeráiącé ptaká.

30. Y będą się páść piérworodni nędznych, á ubodzy bespiecznie odpoczywáć będą: y wygubię głodem korzeń twóy, y szczątki twé wybiię.

31. Záwyy bramo, wołay miásto: porážona iest Philistea wszytká: bo od północy dym przyidźie, á niémász, któby uszedł przed hufem iego.

32. A co odpowiedzą posłóm narodu? Bo Pan żáłożył Syon, á w nim nádźieię mieć będą ubodzy ludu iego.

## ROZDZIAŁ XV.

*Opowidda upadek Modbski, y użalenie Prorochie z przygody Modbskiéy.*

1. Brzemię Moáb. Bo w nocy zburzon iest Ar Moáb, umilkł: bo w nocy zburzon iest mur Moáb, umilkł.

2. Wstąpił dóm, y Dibon, ná wyżyny płákáć nád Nábo, y nád Medábá, Moáb záwył: ná káżdéy głowie iego łyśiná, y káżda brodá będźie ogolona.

3. Ná rozstániách iego oblekli się w wory: ná dáchách iego y ná ulicách iego, wszelkié wyćié stąpiło ná płácz.

4. Będźie wołáć Hesebon y Eleále, áż w Jásá usłyszan iest głos ich. Dla tego gotowi Moáb wyć będą: duszá iego wyć będźie sobie.

5. Serce moie do Moáb wołáć będźie, zawory iego áż do Segor iáłowice trzećioletnéy: bo wstępem Luith płácząc wstępowáć będźie, á ná drodze Oronaim wołánie skruszenia podniosą.

6. Bo wody Nemrim spustoszoné będą, że uschłá trawá, ustał urodzay, źieloność wszeláka zginęłá.

7. Według wielkośći uczynków y náwiedzenié ich: do potoká wiérzbowégo powiodą ie.

8. Bo obeszło wołánié gránicę Moáb, áż do Gálim wyćié iego, y áż do studnie Elim krzyk iego.

9. Bo wody Dibon nápełniły się krwie: ábowiem położę ná Dibon przydatki tym, którzyby uszli lwá z Moáb, y ostátkom źiemie.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Prośi o zesłánie báránká Páná Christusá, Modbski lud prze hárdość, y niewierność ma bydź poniżony, máło ich zostáwiwszy.*

1. Ześli Pánie báránká pánuiącégo źiemi, z skáły pystynie do góry córki Sionskiéy.

2. Y będźie: iáko ptak uciekáiący, y ptaszętá z gniazdá wylatáiącé, ták będą corki Moáb w przeprawiániu Arnon.

3. Wnidź w rádę, zbierz gromádę: położ iáko ćień twóy w południe: pokriy ućiekáiącé, á tułáiących się nie wydaway.

4. Będą u ćiebie mieszkáć wygnáńcy moi. Moábie bądź ich táynikiem przed pustoszyćielem: bo się dokonał proch, skończył się nędznik, ustał, który podeptywał źiemię.

5. Y zgotowána będźie w miłośierdźiu stolicá, á śiędźie ná niéy w prawdźie w przybytku Dawidowym, sądzący y szukáiący sądu, y oddáiący prędko, co iest spráwiedliwégo.

6. Słyszeliśmy pychę Moáb, pyszny iest bárzo: pychá iego y hárdość iego y zágniewánié iego większé niż moc iego.

7. Dla tego záwyie Moáb do Moábá, wszytek wyć będźie: tym, którzy się weselą z murów z cegły upalonéy, powiádáyćie plagi ich.

8. Abowiém przedmieśćia Hesebon spustoszoné są, á winnicę Sábámá pánowie Pogáńscy wyćięli: látorośli iego áż do Jazerá zászły, błąkáli się po puszczy, látorośli iego opuszczoné są, przeszli morze.

9. Dla tego płákáć będę w płáczu Iazer winnice Sábámá: upoię ćię łzą moią, Hesebonie y Elealu: bo ná zbiránié win twoie, y ná

żniwo twoie okrzyk tłoczących przypadł.

10. Y odięte będźie weselé y rádość z Kármelá, y w winnicách nie będźie się weselił áni wykrzykał. Winá w prásie nie będźie deptał ten, który był zwykł deptáć: odiąłem głos depcących.

11. Dla tego brzuch móy nád Moábem iáko cytrá brzmieć będźie, á wnętrzności moie nád murem z wypalonéy cegły.

12. Y będźie: Gdy się pokaże o co prácował Moáb ná wyżynách swoich, wnidźie do świątnice swoiéy áby się modlił, á nie będźie mógł.

13. To słowo, które mówił Pan do Moáb od onego czásu:

14. A teraz rzekł Pan, mówiąc: Przez trzy látá, iáko látá naiemniczé, odięta będźie sławá Moáb nád wszytkim ludem wielkim, á zostánie máły y lichy, y niewielki.

## ROZDZIAŁ XVII.

*O ućiążeniu Dámászkowym, o rozgniewániu Bożym przećiwko Izráelowi, opowiáda biádę tym, co prześláduią á ścískáią lud Boży.*

1. Brzemię Dámászkowé. Oto Dámászek przestánie bydź miástem, á będźie iáko gromádá kámienia po obáleniu.

2. Opuszczone miástá Aroer będą dla trzód, y będą tám legáć, á nie będźie, ktoby płoszał.

3. Y ustánie pomoc od Ephráimá, y królestwo od Dámászku: á ostátki Syriiéy będą iáko sławá synów Izráelowych: mówi Pan zastępów.

4. Y będźie w on dźień: umnieyszona będźie sławá Jákobowá, á tłustość ćiáłá iego wychudnie.

5. Y będźie iáko ten, który zbiéra we żniwo, co zostawa: á rámię iego kłosy zbiérać będźie: y będźie iáko szukáiący kłosów w dolinie Ráphaim.

6. Y zostánie w nim iáko grono winá, y iáko ná otrzęsiony oliwie dwie ábo trzy oliwki ná wierzchu gáłęzi, ábo cztéry ábo pięć ná wierzchu iego owocu iego, mówi Pan Bóg Izráelów

7. W on dźień nákłoni się człowiek do stworzyćiełá swego, y oczy iego ku świętemu Izráelowému poglądáć będą:

8. A nie przykłoni się do ołtarzów, które udźiáłały ręce iego: á ná to, co uczyniły pálce iego, nie poyźrzy, ná gáie y ná zbory.

9. W on dźień będą miástá mocy iego pozostáwione iáko pługi, y zboża, które pozostały przed synmi Izráelskimi, y będźiesz pustą,

10. Iżeś zápomniałá Bogá zbáwićiełá twégo, á nie wspomniałáś ná mocnégo pomocniká twégo: przetóż szczépić będźiesz szczépienie wierné, y będźiesz śiałá nášienie obcé.

11. W dźień szczépienia twégo płonné wino, á ráno nášienie twé zákwitnie: odięte iest żniwo w dźień dźiedźictwá, á będźie ciężko żáłować.

12. Biádá zgrái narodów mnogich, iáko mnostwo morzá szumiącego: á zgiełk gminu iáko szum wód wielkich.

13. Zászumieią narodowie iáko szum wód wzbiéráiących: y sfuka ji, yućiecze dáleko: y będźie porwány iáko proch ná górách przed wiátrem, y iáko wicher przed wiátrem.

14. Czásu wieczornégo, áli oto trwogá: á ráno, y nie ostoi się: tenći iest dział onych, którzy nas pustoszyli, y lós, którzy nas dárli.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Przećiw Aegyptczykom, ktorzy Zydy ktemu przywiedli, że w nich dufánie mieli, przydźie pocieche Zydom z nawrocenia zás do Jeruzálem.*

1. Biadá źiemi cymbałowi skrzydeł, która iest zá rzekámi Aetyopskimi,

2. Która śle ná morze posły, w naczyniu z pápirowégo drzewká po wodách. Idźćie Anyołowie prędcy do narodu rozerwánégo y rozszárpánégo, do ludu strásznégo, po którym niemasz innégo, do narodu czekáiącégo y podeptánégo, którégo źiemię rzeki rozerwały:

3. Wszyscy obywátele świátá,

którzy mieszkaćie ná źiemi, gdy podniosą chorągiew ná górách, uyźrzyćie, y dźwięk trąby usłyszyćie.

4. Bo to mówi Pan do mnie: Uspokoię się, á pátrzyć będę ná mieyscu moim, iako światło w południe iásné iest, á iáko obłok rośisty we żniwá.

5. Bo przed żniwem wszytek okwitnął, y niedoźrzáłá doskonáłość rodźić będźie, y obetną gáłąski iego sierpámi: á co zostánie, będźie obrzezáné y obité.

6. A ostáwioné będą pospołu ptástwu górnému, y bestyam źiemie: á przez wszytko láto będą ná nim ptacy, y wszytkie bestyie źiemie ná nim źimować będą.

7. Ná on czás przyniesion będźie dar Pánu zastępów od ludu oderwánégo y rostárgánégo: od ludu strásznégo, po którym nie był inny, od ludu czekáiącégo, czekáiącégo y podeptánego, którégo źiemię rozerwáły rzeki, ná mieysce imienia Páná zastępów, górę Syon.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Dostáteczniey opisuie kárdnie Aegyptskié, á że będą poćieszeni nawroćiwszy się ku Pánu, gdy im będźie zesłány zbáwićiel.*

1. Brzemię Aegyptu: oto Pan wśiędźie ná obłok lekki, y wnidźie do Aegyptu, y poruszą się bálwany Aegyptskie od oblicza iego, y serce Aegyptskie zemdleie w nim.

2. Y spuszczę Aegyptczyki z Aegyptczykámi: y będźie walczył mąż z brátem swoim, y mąż z przyiaćielem swoim, miásto z miástem, królestwo z królestwem.

3. Y rozerwie się duch Aegyptcki we wnętrznośćiách iego, á rádę iego ná dół zrzucę: y będą się pytáć bálwanów swych y wieszczków swych, y pithonów, y wróżków.

4. Y podam Aegypt w ręce pánów okrutnych, á król mocny będźie pánował nád nimi, mówi Pan Bóg zastępów.

5. Y wyschnie wodá z morzá, á rzeká ustánie y wyschnie.

6. Y ustáną rzeki: zniszczeią y powysychái potoki przekopów. Trzćiná y śitowie powiędnie:

7. Obnaży się łożysko potokowé od stoku swego, y káżdé zásianié wilgotné oschnie, zwiędnie, y nie będźie.

8. Y zásmęcą się rybitwi, y płákáć będą wszyscy, którzy miecą do rzeki wędę, á ći którzy rozćiągaią śieć po wodźie, zemdleią.

9. Zawstydzą się ći, którzy robili len, którzy czosáli y tkáli subtélné rzeczy.

10. Y będą wilgotné iego osłábiáłé, wszyscy, którzy czynili sadzawki ná łowienié ryb.

11. Głupié kśiążętá Tánéyskie, mądrzy raycy Pháráonowi dáli rádę niemądrą: iákoż rzeczećie Pháráonowi: synem ia mądrych, synem królów stárodawnych?

12. Gdźież teraz są mędrcowie twoi? niech ći oznaymią y ukażą, co umyślił Pan zastępów o Aegyptćie.

13. Zgłupiáły kśiążętá Táneyskie, uschły kśiążętá Mempheyskie, zwiedli Aegypt, węgiel ludów iego.

14. Pan námiészał w pośrzodku iego duchá wichrowátégo: y záwiedli w błąd Aegypt w káżdéy spráwie iego, iáko błądźi piiány y zwracáiący.

15. Y nie będźie w Aegyptćie uczynku, któryby uczynił głowę y ogon, nákrzywiáiący y wśćiągaiący.

16. W on dźień będźie Aegypt iáko niewiásty, y zdumieią się, á będą się báć od poruszenia ręki Páná zastępów, którą on będźie ruszał nád nim.

17. Y będźie źiemiá Iudzka Aegyptowi strácheм: káżdy kto ią wspomni, będźie się lękał rády Páná zastępów, którą on nań umyślił:

18. W on dźień będźie pięć miast w źiemi Aegyptskiéy, które będą mówić ięzykiem Chánáneyskim, y przyśięgáć przez Páná zastępów: iedno będą zwáć miástem słonecznym.

19. W on dźień będźie ołtarz Páński w pośrzód źiemie Aegyptskiéy, á słup Páński podle granicе iego.

20. Będźie ná znák y ná świadectwo Panu zastępów w źiemi Aegyptskiéy. Bo wołáć będą do Páná przed trapiącym, y pośle im zbáwićielá, y obrońcę, który ie wybáwi.

21. Y poznáią Páná w Aegyptćie, y poznáią Aegyptiánie Páná w on dźień, y będą go cźćić ofiárámi y dárámi: y będą ślubowáć śluby Pánu, y oddázą.

22. Y skarze Pan Aegypt karániem, y uzdrowi ji, y náwrócą się do Páná, y da się im ubłagáć, y uléczy ie.

23. W on dźień będźie drógá z Aegyptu do Assyriyczyków, y wnidźie Assyriyczyk do Aegyptu, á Aegyptczyk do Assyriyczyków, y będą służyć Aegyptiánie Assurowi.

24. W on dźień będźie Izráel trzećim Aegyptianowi y Assyrianowi: błogosławieństwem w pośrzód źiemie,

25. Którą błogosłáwił Pan zastępów, mówiąc: błogosłáwiony lud móy Aegpytski, á uczynek rąk moich Assyriyczykowie: á dźiedźictwo moie Izráel.

## ROZDZIAŁ XX.

*Opowidda ięctwo Aegyptczykom, y Murzynom, ktore mieli mieć u Assyriyczykow, ták że się Zydowie mieli dźiwić ich utrapieniu.*

1. Roku, którego wszedł Thárthan do Azotu, gdy go był posłał Sárgon król Assyriyski, y walczył przećiw Azotowi, y dobył go:

2. Ná on czás mówił Pan w ręce Izáiaszá syná Amos, rzekąc: Idź á rozwiąż wór z biódr twoich, á zzuy bóty twé z nóg twoich. Y uczynił ták, chodząc nágo y boso.

3. Y rzékł Pan: ják chodźił sługá móy Izáiasz nági y bosy, trzech lat znák y cud będźie nád Aegyptem y nád Aethyopią:

4. Ták zápędźi król Assyriyski poymánié Aegyptskié, y przeprowádzenié Aethyopskié młodych y stárych nágié y bosé z odkrytémi pośladkámi ná hańbę Aegyptowi.

5. Y zlęknią się á wstydáć się będą zá Aethyopią nádźieię swoię, y zá Aegypt chwałę swoię.

6. Y rzecze obywátel wyspu tego w on dźień: oto tá była nadźieiá nászá, do którycheśmy sięućiekli o pomoc, áby nas wybáwili od królá Assyriyskiégo: á iákoż my będźiemy uyść mogli?

## ROZDZIAŁ XXI.

*Upadek Babiloński od Medskiégo y Perskiégo ludu, obćiążenie Idumeiey, y Arábiey.*

1. Brzemię pustynié morskiéy. Iáko wichry z południá pochodzą, od puszczy ćiągnie z źiemie strásznéy.

2. Widzenié srogié iest mi oznaymioné: kto iest niedowiarkiem, niewiernie czyni: á który iest pustoszyćielem, pustoszy. Wyćiągni Aelám, obléż Medźie: uspokoiłem wszelkié wzdychánié iego.

3. Dla tego nápełniły biodrá moie boleści, ućisk ogárnął mię iáko ućisk rodzącéy: upadłem usłyszawszy, strwożyłem się uyźrzawszy.

4. Zemdlało serce moie, zdumiałem się dla ćiemności: Bábilon miły móy, położony mi iest ná podźiw.

5. Przygotuy stół, wygląday ná wieży iedzących y piiących: wstawayćie książęta, pochwyćie tárcz.

6. Bo to mi rzekł Pan: idź á postáw stróżá, á cokolwiek uyźrzy, niech opowié.

7. Y uyźrzał woz dwu iézdnych, iádącégo ná ośle, y iádącégo ná wielbłądźie: y przypátrował się pilnie częstym weyźrzeniem.

8. Y záwołał lew: Ná strażnicy Páńskiéy, ia iestem, stoiąc ustáwicznie we dnie: y ná straży moiéy iam iest, stoiąc po wszytkié nocy.

9. Ono ten idźie wśiádáiący wóz dwu iézdnych, y opowiedźiał á rzekł: upadł, upadł Bábilon, á wszytkié ryćiny bogów iego pokruszoné są ná źiemię.

10. Młodźbo moiá, y synowie boiowiská mego, com słyszał od Páná zastępów Bogá Izráelowego, opowiedźiałem wam.

11. Brzemię Dumy woła ná mię z Seir: stróżu co z nocy? stróżu co z nocy?

12. Rzékł stróż: przyszło zará-

nié y noc: ieśli pytaćie, pytayćie: náwróććie się, przyidźćie.

13. Brzemię w Arábiiéy. W leśie náwieczór spáć będźiećie, nászćieżkách Dedánim.

14. Zábieżawszy prágnącému przynieśćie wody, którzy mieszkaćie w źiemi ná południe, z chlebem zábieżćie ućiekáiącému.

15. Bo przed mieczmi ućiekli, przed mieczem nálégáiącym, przed łukiem nápiętym, przed ćiężką bitwą:

16. Bo to mówi Pan do mnie: ieszcze zá ieden rok, iáko zá rok naiemniká, y ustánie wszytká sławá Cedár.

17. A ostátek pocztu strzelców mocnych synów Cedár umnieyszon będźie: bo Pan Bóg Izráelów mówił

## ROZDZIAŁ XXII.

*Słowá Boże przećiwko Ieruzálem, że miało bydź zburzone od Nábuchodonozorá, strofuie Prorok y karze lud, iż gdźieby się mieli korzyć á płákáć, tym się więcéy obżerdią. Sobná przełożony kościołá miał bydź z urzędu złożony, á Eliachim postánowiony.*

1. Brzemię doliny widzenia. Cóż się też tobie dźieie, żeś y ty wszytko wstąpiło ná dáchy?

2. Krzyku pełne miásto ludné, miásto wesołe: pobici twoi nie pobici mieczem, áni pomárli ná woynie.

3. Wszytkie kśiążętá twoie ućiekły społem, y twárdo są powiązáni: wszyscy którzy są náleźieni, powiązáni są społem, daleko poućiekáli.

4. Dla tego rzekł: odstąpćie odemnie, górzko płákáć będę: nie stárayćie się, ábyśćie mię ćieszyli z strony spustoszenia córki ludu mégo.

5. Bo dźień zábiiánia y podeptániá, y płáczów Pánu Bogu zastępów w dolinie widzenia dobywáiący muru, y wielmożny ná górze.

6. Aelám też wźiął sáydak: woz człowieká iézdnégo, y ściánę obnażyłá tarcz.

7. Y będą wyborné doliny twoie pełné poczwórnych, á iezdni postánowią stánowiská swé u bramy.

8. Y odkryta będźie zásłoná ludska, á oglądasz w on dźień zbroiownią domu gáiowégo.

9. Y połámánia miástá Dáwidowégo uyźrzyćie, bo się zágęśćiły: y zgromádźiliśćie wody stáwu niższégo.

10. A domy Ierozolimskié policzyliśćie, y pokáźiliśćie domy ná obronienie muru.

11. Y uczyniliśćie przekop między dwiemá mury ná wodę stáwu stárégo: á nie oglądáliśćie się ná tego, który ji był uczynił, y ná sprawcę iego z daleka nie pátrzyliśćie.

12. Y záwoła Pan Bóg zastępów w on dźień ku płáczu, y ku nárzékániu, ku obłyśieniu, y ku przepasaniu worem:

13. A oto radość y wesele, zabiiáć ćielce y zarzynáć bárány, ieść mięso á pić wino: iedzmy á piymy: bo iutro pomrzemy.

14. Y ziáwił się w uszách moich głos Páná zastępów: ieśli będźie tá niepráwość odpuszczoná wam áż pomrzećie, mówi Pán Bóg zastępów:

15. To mówi Pan Bóg zastępów: idź, wnidź do tego, który mieszka w przybytku, do Sobny przełożonégo kościelnégo, y rzeczesz do niego:

16. Co ty tu, ábo iákoby czym tu? żeś tu sobie wykował grob, wyciosałeś ná wysokośći pámiątkę pilnie, w skále przybytek sobie.

17. Oto Pan da ćię zánieśc, iáko zánoszą kurá, y iáko odźienié ták ćię podnieśie.

18. Koronuiąc ukoronuie ćię udręczenim, iáko piłę zarzući ćię do źiemie szérokiéy y przestroney: tam umrzesz, y tám będźie wóz sławy twoiéy, hánbá domu páná twégo.

19. Y wypędzę cię z stánowiská twégo, y z urzędu twégo złożę ćię.

20. Y będźie dniá onégo: przyzowę sługi mégo Eliáćimá synà Helciaszá.

21. Y oblokę go w szátę twoię, y páśem twoim zmocnię go, á władzą twoię dam w rękę iego: y będźie iáko oćiec obywátelóm Ierozolimskim y domowi Iudzkiemu.

22. Y dam klucz domu Dawidowégo ná rámię iego: y otworzy, á

nie będzie ktoby zámknął: y zámknie, á nie będzie ktoby otworzył.

23. Y wbiię ji iáko kołek ná mieyscu wiernym, y będzie stolicą sławy domowi oycá swégo.

24. Y záwieszą ná nim wszytkę sławę domu oycá iego, naczynia rozmáitégo, wszelákie naczynie máłe, od naczynia kubków áż do wszego naczynia muzyków.

25. W on dźień mówi Pan zastępów: będźie wyięt kołek, który był wbity ná mieyscu wiernym: y złámány będźie, y upadnie, y zginie, co ná nim wisiáło: bo Pan powiedźiał.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Spustoszenie Tyrskie ná śiedmdźieśiąt lat opisuie, dla iego pychy, á potym będźie przywrocone.*

1. Brzemię Tyru. Wyyćie okręty morskie: bo zburzony iest dóm, zkąd byli zwykli przychodźić: z źiemie Cethim obiáwiono im iest.

2. Milczćie którzy mieszkaćie ná wyspie: kupcy Sydońscy przeprawiaiący się przez morze, nápełnili ćię.

3. Ná wodách mnogich nasienié Nilu, żniwo rzeczne zboże iego, stał się kupiectwem narodów.

4. Záwstydź się Sydonie: bo mówi morze, moc morska rzékąc: nie prácowáłám rodząc, ánim urodźiłá, y nie wychowáłám młodźieńców, ánim do lat dorosłych dochowáłá pánien.

5. Gdy usłyszą w Aegyptćie, będą żáłowác, gdy usłyszą o Tyrze:

6. Przewieźćie się przez morzá, wyyćie którzy mieszkaćie ná wyspie:

7. Izali to nie iest wászé, które się chlubiło z dawná z stárożytności swoiey? powiodą ie nogi iego w gośćinę cudzą.

8. Kto to umyślił o Tyrze niegdy ukoronowánym, którégo kupcy, książętá, kramárze iego sławni ná źiemi?

9. Pan zastępów umyślił to, áby ściągnął pychę wszelkiéy sławy, á ku zelżywości przywiódł wszytkié zácné ná źiemi.

10. Idź przez źiemię twoię iáko rzéká córko morska, niémász pásá dáléy.

11. Rękę swą wyćiągnął ná morze, zátrwożył królestwá, Pan roskazał przećiw Chánáán, áby stárł mocarze iego.

12. Y rzékł: nie przydasz więcéy ábyś się chlubiłá, potwarz ćierpiąca pánno córko Sydońska: powstawszy przepráw się do Cethim, y tám téż nie będźiesz miáłá odpoczynku.

13. Oto źiemiá Chaldeyska, tákowy lud nie był, Assur záłożył ią: w niewolą zágnáli mocarze iego, podkopáli domy iego, obrośili ią w grus.

14. Wyyćie okręty morskie, bo zburzona iest moc wászá.

15. Y będźie w on dźień: w zápámiętániu będziesz o Tyrze przez śiedmdźieśiąt lat, iáko dni królá iednego: á po śiedmdźieśiąt lat będźie Tyrowi iáko pieśń nierządnice:

16. Weźmi cytrę, obeydźi miásto, nierządnico zápomniona: gray dobrze, często powtarzay pieśń, áby pámiątká o tobie byłá.

17. Y będźie po śiedmidźieśiąt lat: Nawiedźi Pan Tyr, y przywiedźie ji do mytá iego: y będźie záś nierząd płodźił ze wszystkimi królestwy źiemskimi ná źiemi.

18. Y będą kupiectwá iego y mytá iego poświęcone Pánu: nie będą schowáné áni odłożone: bo tym, którzy mieszkaią przed Pánem, będźie kupiectwo iego, áby iedli do sytości, y przyodźiéwáli się áż do stárości.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Złe rzeczy, które Pan przez grzéchy ludzkie ná wszystek lud ma dopuśćić, przydáne pocieszenie ostátkom, á iáko będźie strászliwy dźień sądny.*

1. Oto Pan rosprószy źiemię y obnáży ią, y utrapi oblicze iéy, y rosprószy obywátele iéy.

2. Y będźie iáko lud, ták y kápłan: á iáko sługá, ták y Pan iego: iáko służebnicá, ták y páni iéy: iáko kupuiący, ták y ten, który przedaie: iáko pożyczaiący, ták y ten, który bierze ná pożyczánie: iáko który się upomina, ták który dłużen.

3. Rosprószeniem rozprószoná będźie źiemiá, á drapiestwem zdrapieżona będźie. Bo Pan mówił to słowo.

4. Płákáłá, y zeszłá źiemiá, y zemdlałá: zćiekł świát, zemdlałá wyniosłość narodu źiemie.

5. A źiemiá splugáwiona iest od obywatelów swoich: iż przestąpili zakon, odmienili práwo, złamáli przymiérze wieczné.

6. Dla tego przeklęctwo pożrze źiemię, á będą grzészyć obywátele iéy: y przeto będą szaléć spráwuiący ią, á málo ludźi zostánie.

7. Płákáło winá zbiéránié, záchorzáło winné drzewo, wzdychali wszyscy, którzy byli wesołégo sercá.

8. Ustáło weselé bębnów, ustáło wykrzykánié ráduiących się, umilkłá wdźięczność cytry.

9. Nie będą się nápiiáć winá z śpiéwániem: gorzki będźie napóy piiącym go.

10. Ztárté iest miásto próżnośći, zámknionо káżdy dóm, że nikt nie wchodźił.

11. Wołánié będźie o wino po ulicách: opuszczoné iest wszelkie weselé: przeniosło się weselé źiemie.

12. Zostáło w mieśćie spustoszenié, á upadek záwáli bramy.

13. Bo to będźie w pośrzód źiemie, w pośrzodku narodów: iáko gdyby trochę oliwek, które zostały, otrzęśiono z oliwnégo drzewá: y groná winné, gdy się dokona obiéránié winá.

14. Ci podniosą głos swóy, y chwalić będą: gdy będźie Pan uwielbiony, wykrzykną od morzá.

15. Dla tego w náukách sławćie Páná: ná wyspách morskich imię Páná Bogá Izráelowégo.

16. Z kráiu źiemie słyszéliśmy chwały, sławę spráwiedliwégo. Y rzékłem: Táiemnicá moiá mnie, táiemnicá moiá mnie, biádá mnie: występnicy wystąpili, á wykroczeniem występnikow wystąpili.

17. Strách, y dół, y śidło nád tobą, któryś mieszkániem źiemie.

18. Y będźie: Ktoućiecze przed głosem strachu, wpádnie w dół: á kto się wyprawi z dołu, poyman będźie śidłem: bo się upusty z wysokośći otworzyły, y zátrząsną się fundámenty źiemie.

19. Łamániem połamie się źiemiá, skruszeniem skruszy się źiemiá,

20. Poruszeniem poruszy się źiemiá iáko piiány, y będźie zdięta iáko budká iednéy nocy: y obćiąży ią nieprawość iéy, y upádnie, á nie przyda, żeby powstáłá.

21. Y będźie: W on dźień náwiedźi Pan woysko niebieskie ná wysokośći, y króle źiemskie, którzy są ná źiemi.

22. Y zgromádzą się zgromádzeniem iednégo snopká do dołu, y będą tám zámknieni w ćiemnicy, á po wielu dni náwiedzeni będą.

23. Y zásroma się księżyc y záwstydźi się słońce, gdy będźie królował Pan zastępów ná górze Syon, y w Jeruzálem, á przed oczymá stárców swoich uwielbion będźie.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Prorok dźięknie Bogu zá dźiwne spráwy iego, y zá dobrodźieystwá, które miał uczynić ludu swemu ná górze Syon.*

1. Panie Bóg móy ty iesteś, wywyższáć ćię będę, y wyznáwáć imieniowi twému: iżeś uczynił dźiwy myśli stárádawné wierné, Amen.

2. Bowiémeś obrócił miásto w mogiłę, miásto mocné w rozwáliny, dóm cudzoźiemców: áby nie było miástem, áżeby go ná wieki nie zbudowano.

3. Dla tego ćię będźie chwalił lud mocny, miásto narodów dużych ćiebie się báć będźie.

4. Iżeś się stał mocą ubogiemu, mocą nędznikowi w udręczeniu iego: nádźieią od wichru, chłodnikiem od gorącá, bo duch mocarzów iáko wicher biiący w śćianę.

5. Iáko gorącość w prágnieniu, trwogę cudzych uniżysz: á iáko gorącośćią pod obłokiem palácą potomstwo mocarzów ususzysz.

6. Y uczyni Pan zastępów ná wszytkié narody ná téy górze ucztę z rzeczy tłustych, ucztę zbiéránia

winá, z tłustych rzeczy szpik w sobie máiących, z zebránia winá wystałégo.

7. Y zrzuci ná téy górze oblicze zwiazki záwiązánéy ná wszytkié ludźie, y płótno, które záczął ná wszytkié narody.

8. Zrzuci śmierć ná wieki: y odéymie Pan Bóg łzę z káżdégo oblicza, y pohánbienié ludu swego zéymie ze wszytkiéy źiemie: bo Pan mówił:

9. Y rzecze dniá onégo: Oto Bóg nász ten, czekáliśmy nań, y zbáwił nas: ten Pan, czekáliśmy go, rozráduiem się y rozweselem się w zbawieniu iego.

10. Bo odpoczynie ręká Páńská ná téy górze: á Moáb będźie pod nim młocon iako trą plewy wozem.

11. Y wyćiągnie ręce swé pod nim, iáko wyćiąga ten, który płynie ku pływániu: y zniży sławę iego z potłuczeniem rąk iego.

12. Y obrony wysokich murów twych upádną, y zniżoné będą, y zśćiągnioné ná źiemię áż do prochu.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Piosnká dźiękowánia zá podwyszenie spráwiedliwych, á poniżenie niecnotliwych, y o zmartwych powstániu tych, co pomárli.*

1. W on dźień będą śpiéwáć tę piéśń w źiemi Judzkiéy.

2. Miásto mocy nászéy Syon zbáwićiél, będźie w nim położony mur y przedmurze.

3. Otwórzćie bramy, á niech wnidźie naród spráwiedliwy strzegáiący prawdy.

4. Stáry błąd odszedł: záchowasz pokóy: pokóy, bośmy w tobie nádźieię mieli.

5. Mieliśćie nádźieię w Pánu ná wieki wieczné, w Pánu Bogu mocnym ná wieki.

6. Bo zniży mieszkáiącé ná wysokośći, miásto wywyższoné poniży. Poniży ie áż ná źiemię, zśćiągnie ie áż do prochu.

7. Podepce ie nogá, nogi ubogiégo, kroki nędzników. Szćieżká spráwiedliwégo prosta iest, prosta drógá spráwiedliwégo ná chodzenié.

8. A ná szćieżce sądów twoich Pánie czekáliśmy ná ćię: imię twoie y pámiątká twoiá w żądzy dusze.

9. Duszá moiá żądáłá ćię w nocy: ále y duchem moim we wnętrznośćiách moich z ráná będę czuł do ćiebie. Gdy uczynisz sądy twoie ná źiemi, spráwiedliwośći się náuczą obywátele świátá.

10. Smiłuymy się nád niezbożnym, á nienáwyknie spráwiedliwośći: w źiemi świętych nieprawość czynił, y nie ogląda chwały Páńskiéy.

11. Pánie niech się wywyższy ręká twoiá, á niechay nie widzą: niech uyźrzą á záwstydzą się zawiśni ludźie: á ogień niech pożrze nieprzyiaćioły twoie.

12. Pánie dasz nam pokóy: bo wszytkié uczynki nászé spráwiłeś nam.

13. Pánie Boże nász, opánowáli nas pánowie oprócz ćiebie, tylko w tobie niechay pámiętamy ná imię twoie.

14. Umiéráiący niech nie żyią, obrzymowie niech nie powstáią: dla tego náwiedźiłeś y zniszczyłeś ie, y skruszyłes wszytkę pámiątkę ich.

15. Folgowałeś narodowi Pánie, folgowałeś narodowi: izaliś iest uwielbion? oddaliłeś wszytkié gránice źiemie.

16. Pánie w ućisku szukáli ćię, w utrapieniu szemránia náuká twoiá im.

17. Iáko która poczyna, gdy się przybliża ku rodzeniu, boleiąc woła w boleśćiách swych: takeśmy się stáli od obliczá twego Pánie.

18. Poczęliśmy, y iakobyśmy prácowáli rodząc, y porodźiliśmy duchá: zbáwienia nie spráwowáliśmy ná źiemi, przetóż nie upádli obywátele źiemie.

19. Żyć będą umárli twoi, pobići moi powstáną, ocuććie się á chwalćie, którzy mieszkaćie w prochu: bo rosá świátłości rosá twoiá, á źiemię obrzymów ściągniesz do upadku.

20. Idź ludu móy, wnidź do komór twoich, zámkni drzwi twoie

zá sobą, skryy się ná mały czás ná chwilkę, áż przeminie zágniewánie.

21. Bo oto Pan wynidźie z mieyscá swego, áby náwiedźił nieprawość obywátelá ziemie przeciw niemu: y odkryie ziemiá krew swoię, á nie zákryie dáley pobitych swoich.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*O sądzie y zdrácceniu czárta, o karániu oycowskim synów Izrdelskich, miasto obronne spustoszcie, Izrdelitowie zwroćiwszy się z niewoley będą cześć á chwałę czynić Pánu Bogu swemu.*

1. W on dźień náwiedźi Pan mieczem swoim twárdym, y wielkim á mocnym, Lewiáthána wężá zaworę, y Lewiáthána wężá pokrzywionego, y zábiie wielorybá, który iest w morzu.

2. W on dźień winnicá szczérego winá będźie sobie śpiewáć.

3. Ia Pan który iéy strzegę, znagłá ią poczestuię: áby snadź nie było náwiedzenie przeciw niéy, we dnie y w nocy strzegę iéy.

4. Rozgniewánia niemász u mnie: kto mię uczyni ćiérniem y tarniem w bitwie: póydę po niéy, podpalę ią zárázem.

5. Czyli ráczéy zátrzyma moc moię, uczyni mi pokóy, pokóy mi uczyni.

6. Którzy wchodzą pędem do Jákobá, zákwitnie y rodźić będźie Izrael, y nápełnią świát naśieniem.

7. Izali według plagi onégo, który ji biie, ubił go? ábo iáko zábił zábité iego, tak zábit iest?

8. W mierze przeciwko mierze, gdy odrzucona będźie, osądźisz ią: rozmyślał w duchu swym twárdym w dźień gorącości.

9. Przeto dla tego będźie odpuszczona nieprawość domowi Jákobowému: á ten wszytek owoc, áby odięt był grzéch iego, gdy położy wszytkie kámienie ołtarzá, iáko kámienie popiołu pokruszoné: nie ostoią się gáie y zbory.

10. Bo miásto obronne spustoszeie, piękne będźie opuszczone, y zostáwione iáko pustynia: tám się będźie pásł ćielec, y tám légáć będźie, y spáśie wiérzchołki iego.

11. W suchości żniwá iego będą pokruszoné, niewiásty przychodzące á uczące ią: bo nie iest lud mądry, przeto nie zlituie się nád nim, który go uczynił: á który go stworzył, nie przepuści mu.

12. Y będźie: W on dźień pobiie Pan od łożyská rzéki, áż do potoku Aegyptskiégo, á wy się zgromádźićie ieden y ieden synowie Izráelowi.

13. Y będźie: W on dźień zátrąbią w trąbę wielką, y przyidą, którzy byli poginęli z ziemie Assyriyskiéy, y którzy byli wygnáńcy w ziemi Aegyptskiéy, y będą się kłániać Pánu ná górze świętéy w Jeruzálem.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Grozi Pan pysznymy piianym Izrdelitom, przeto że y kápłany uddią się nd piiáństwo, y książętá w pośmiewisku mdią słowá prorockie, o kdmieniu węgłowym, o karániu nágrdwáczów, y poćiesze trochę dobrych.*

1. Biádá koronie pychy, piiánym Ephráim, y kwiátowi opádáiącému, sławie rádości iego, którzy byli ná wiérzchu doliny bárzo tłustéy, błądzący od winá.

2. Oto duży á mocny Pan iáko nawálność grádu: wicher druzgocący, iáko bystrość wód gwałtownych wyléwáiących y wypuszczonych ná ziemię przestrona.

3. Nogámi podeptána będźie koroná pychy piiánych Ephráim.

4. Y będźie kwiát opádáiący sławy rádości iego, który iest ná wiérzchu doliny tłustych, iáko skorozrzały owoc przed doyźrzáłością iesieni: który obaczywszy pátrzący, skoro w rękę weźmie, zié go.

5. W on dźień będźie Pan zastępów koroną chwały, y wieńcem wesela ostátkowi ludu swégo:

6. Y duchem sądu śiedzącému ná sądźie, y mocą wracáiącym się z woyny do bramy.

7. Lecz y ći od winá nieználi, á od piiaństwá pobłądźili: kápłan y prorok niewiedźieli od piiaństwá, zátonęli w winie, pobłądźili w pi-

iaństwie, nieználi widzącégo, nie umieli sądu.

8. Bo wszytkié stoły są pełné wrácánia y plugástwá, ták iż niémász więcéy mieyscá.

9. Kogóż náuczy umieiętności? á komu da zrozumiéć co słyszał? ostáwionym od mléká, odsądzonym od piersi.

10. Abowiém roskaż, záś roskaż, roskaż, záś roskaż, czekay, czekay, záś czekay, czekay, záś czekay, trochę tám, trochę tám.

11. Bo mówieniem warg, á ięzykiem inszym będźie mówił do ludu tego.

12. Któremu rzékł: To iest odpoczynienié moie, posilćie sprácowánego, y to iest ochłodá moiá: á niechćieli słuchać.

13. Y będźie im słowo Páńskié: Roskaż, záś roskaż, roskaż, záś roskaż, czekay záś czekay, czekay záś czekay, trochę tám, trochę tám: że póydą á pádną w znák, y będą potárći, y uśidleni y poimáni.

14. A przeto słuchayćie słowá Páńskiégo mężowie naśmiéwcy, którzy pánuiećie nád ludem moim, który iest w Jeruzálem.

15. Abowiemeśćie mówili: Postánowiliśmy przymiérze z śmiercią, á z piekłem uczyniliśmy umowę. Kiedy bicz gwałtowny przechodźić będźie, nie przyidźie ná nas, bośmy położyli kłamstwo nádźieią nászą, y nákryliśmy się kłamstwem.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia záłożę w fundámencách Syon kámień, kámień doświadczony, węgielny, kosztowny, ná fundámencie fundowány, kto uwierzy, niech się niekwápi.

17. Y położę pod wagą sąd, á sprawiedliwość pod miárą: y wywróći grad nádźieię kłamstwá: y przykryćié, wody záleią.

18. Y będźie zgładzoné przymiérze wászé z śmiercią, á wászá umowá z piekłem nie ostoi się: bicz gwałtowny gdy przyidźie, będźieće podeptánim iego.

19. Kiedykolwiek przéydźie, zábierze was: bo ráno o świtániu przéydźie we dnie y w nocy, á sámo tylko utrapienié da wyrozumienié słuchowi.

20. Bo zwąźiło się łożę, ták iż drugi spádnie: á kołdrá wąska obu nákryć nie może.

21. Bo iáko ná górze rozdźiałow Pan stánie: iáko w dolinie, która iest w Gábáon zágniewa się: áby uczynił uczynek swóy, obcy uczynek swóy, áby dźiałał dźieło swé, obce iest dźieło iego od niego.

22. A teraz nie naśmiéwayćie się, by snadź nie były ściśnioné związki wászé, bom słyszał od Páná Bogá zastępów dokonánié y ukrócenié ná wszytkę źiemię.

23. Bierzćie w uszy, á posłuchayćie głosu mego, pilnuyćie, á posłuchayćie powieści moiéy.

24. Izali cáły dźień będźie oracz orał áby siał, będźié przewrácał y brónował źiemię swoię?

25. Izali zrównawszy wiérzch iéy, nie będźie siał czárnuchy, y kminu nie roztrzęśie, y nie násieie pszénice porządkiem, y ięczmieniu, y prosá, y wyki mieyscy swémi?

26. Y wyćwiczy ji w sądźie, Bóg iego náuczy ji.

27. Bo nie piłámi młoćić będą czárnuchy, áni koło wozowé po kminie obrácáć się będźie: ále laską będźie wybita czárnuchá, á kmin kiiem.

28. A chléb mléć będą: wszákóż nie ná wieki ten, który młóći, będźie go młocił, áni go będźie trzéć koło wozowé, áni ji pokruszy páznoktámi swémi.

29. A to od Páná Bogá zastępów wyszło, áby dźiwną uczynił rádę, á uwielmożył sprawiedliwość.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Prorokuie o skażeniu Izrdelskim, o księgdah zapieczętowánych, o ślepośćie Zydowskiey, biádá ludźiom głębokiego serca, ostátki Jdkobowe prorokuie, że mdią bydź oświecone, á nawrocić się do Páná Bogá.*

1. Biádá Ariel, Ariel miásto, którégo dobył Dawid: przydan iest rok do roku: świętá uroczyste przeminęły.

2. Y oblęgę Arielá, á będźie

smętny y żałosny, y będźie mi iako Ariel.

3. Y otoczę iáko krag w koło ćiebie, y usypę przećiw tobie wał, y bászty poczynię ná oblężenié twoie

4. Poniżon będźiesz, z źiemie będźiesz mówić, y z źiemie będźie słyszána mowá twoiá: y będźie iáko pithoná z źiemie głos twóy, á z piasku powieść twoiá szeptáć będźie.

5. Y będźie iáko proch drobny mnostwo rozmiátáiących ćię: á iáko pérz miiáiacy zgráiá tych, którzy przećiw tobie przemogli:

6. A będźie nagle z strzaskiem. Od Páná zastępów náwiedźion będźie, grómem y trzęśieniem źiemie, y głosem wielkim wichru y burze, y płomieniá ogniá pożeráiącego:

7. Y będźie iáko sen widzenia nocnégo zgráiá wszech narodów, którzy walczyli ná Arielá, y wszyscy którzy boiowáli, y oblegli, y przemogli przećiwko niemu.

8. A iáko się śni głodnému á on ié, á gdy się ocući, czcza iest duszá iego: á iáko się śni prágnącému á on piie, gdy się ocknie, spracowány ieszcze prágnie, á duszá iego czcza iest: ták będźie zgráiá wszech narodów, którzy walczyli przećiw górze Syon.

9. Zdumiéyćie się á zádźiwuyćie się, chwiéyćie się á cholébćie się: upiyćie się, á nie winem: taczayćie się, á nie od opilstwá.

10. Bo wam dał pić Pan duchá snu twárdégo, zawrze oczy wásze, proroki y książętá wászé, którzy widáią widzenia, nákryie.

11. Y będźie wam widzenié wszech iáko słowá ksiąg zápieczętowánych, które gdy dadzą umiéráiącému pismo, rzeką: czytay to: y odpowié: Nie mogę, bo są zápieczętowáné.

12. Y dádzą księgi temu, który pismá nie umié, y rzeką mu: czytay: á odpowié: nie umiem pismá.

13. Y rzekł Pan: ponieważ ten lud przybliża się ku mnie usty swémi, á czći mię wárgami swémi, ále serce iego dáleko iest odemnie, y bali się mnie roskazánim ludzkim y náukámi.

14. Przetóż oto ia przydam, że uczynię podźiwienie ludowi temu cudem wielkim y dźiwnym, bo zginie mądrość od mądrych iego, y rozum rostropnych iego skryie się.

15. Biádá, którzyście serca głębokiégo, żebyście kryli przed Pánem rádę: których uczynki są w ćiemności, y mówią: któż nas widźi, á kto wié o nas?

16. Przewrotna iest tá myśl wászá: iáko gdyby glinà myśliłá przećiw gárncarzowi, ábo rzekła robotá temu, kto ią urobił: nie urobiłeś mię: á ulepienie lepiarzowi swemu: nie rozumiész.

17. Aza ieszcze zá máły y krótki czás nie obróći się Liban w Chármel, á Chármel zá lás poczytan będźie?

18. Y usłyszą dniá onégo głuszy słowá ksiąg, á z ćiemnośći y z mroku oczy ślepych pátrzyć będą.

19. A ćiszy przydadzą w Pánu wesela, y ubodzy ludźie rozdrádują się w świętym Izráelowym:

20. Bo ustał, który przemagał, zniszczon iest nasmiéwcá, y wyćięći sa wszyscy, którzy czuyni byli do niepráwośći.

21. Którzy ku grzéchowi przywodźili człowieká słowem, y podchodźili w bramie strofuiącégo, y odchyláli się dáremnie od spráwiedliwégo.

22. Przetóż to mówi Pan do do mu Iákobowégo, który odkupił Abráhámá: nie teraz záwstydźi się Iakob, áni się teraz oblicze iego zápłónie:

23. Ale gdy uyźrzy synv swé, dźieło rak moich, w pośrzód ćiebie święcące imię moie, y święćić będą świętégo Iákobowégo, á Bogá Izráelowégo opowiedáć,

24. Y poznáią błądzący duchem rozum, á szemrácze náuczą się zakonu.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Wyddie Pan pogrożki nd ostátek ludu Ierozolimskiego, którzy dla zburzenia Ierozolimskiego uciekli do Aegyptu, przećiw woli Bożey.*

1. Biádá synowie zbiegowie, mówi Pan, ábyście czynili rádę, á nie

ze mnie: y ábyśćie záczynáli płótno, ále nie z duchá mego, ábyśćie przyczyniáli grzéchu do grzéchu:

2. Którzy chodźićie, ábyśćie zstąpili do Aegyptu, á nie pytáliśćie się ust moich, nádźiéwáiąc się pomocy od mocy Pháráonowey: y máiąc ufánie w ćieniu Aegyptowym.

3. Y będźie wam moc Pháráonowá ku záwstydzeniu, á ufność ćieniu Aegyptu ku zelżywośći.

4. Bo były w Tánes kśiążętá twoie, á posłowie twoi, áż do Hánes przyszli.

5 Wszyscy záwstydźili się dla ludu, który im nie mógł bydź pożyteczny: nie byli im ku pomocy, áni ku iákiemu pożytkowi, ále ku záwstydzeniu, y ku zelżywośći.

6. Brzemię bydłá południowego w źiemi utrapienia y ucisku, lwicá y lew z nich, źmiiá, y bázyliszek latáiący, którzy noszą ná grzbiećiách dobytków bogáctwá swé, y ná gárbie wielbłądów skárby swé do ludu, który im nie będźie mógł bydź pomocen.

7. Bo Aegypt dáremnie y próżno pomágáć będźie: dla tegom ná to wołał: pychá tylko iest, przestań.

8. A teraz szedszy nápisz mu ná bukszpanie, y ná kśięgách pilnie to wyrysuy, y będźie ná dźień ostáteczny na świádectwo áż ná wieki.

9. Bo lud iest ku gniewu pobudzáiący, y synowie kłámliwi, synowie niechcący słuchać zakonu Bożego?

10. Którzy mówią widzącym, nie widźćie: á pátrzącym, nie upátruyćie nam tego co práwo iest: mówćie co się nam podoba, upátruyćie nam błędy.

11. Odéymćie odemnie drógę, odchylćie odemnie szćieżkę: niech ustánie od oblicza nászego święty Izráelów.

12. Przetóż ták mówi święty Izráelów: zá to żeśćie wzgárdźili to słowo, á ufáliśćie w potwarzy y w trwodze, y polégáliśćie ná tym:

13. Dla tego będźie wam tá nieprawość iáko przerwá upadłá, y o którey się pytáią w murze wysokim, bo nagle, gdy się nie spodźiewáią, przydźie połámánie iego.

14. Y skruszy się, iáko się kruszy bánká gárnczárska, skruszeniem gwáłtownym: y nie naydźie się z sztuczek iéy skorupá, w któreyby mógł przynieść wąglik z ogniá, ábo nábrać trochę wody z dołu.

15. Bo to mówi Pan Bóg święty Izráelów: ieśli się náwrócićie á uspokoićie się, zbáwieni będźiećie: w milczeniu y w nádźiei będźie moc wászá, niechćieliśćie.

16. Y rzekliśćie: nie, ále się do koniućieczemy: przetóż uciekáć będźiećie. Y ná prędkie wśiędźiemy: przetóż prędszy będą ći, którzy was gonić będą.

17. Tyśiąc człowieká od oblicza strách iednégo, á od oblicza strách piąći ućieczećie: áż się zostánieće iáko másztu okrętowy ná wierzchu góry, á iáko znák ná págorku.

18. A przeto czeka Pan, áby się smiłował nád wámi: y dla tego wywyższon będźie odpuszczáiąc wam: bo Bóg sądu Pan: błogosłáwieni wszyscy, którzy nań czekáią.

19. Abowiém lud Syoński będźie mieszkał w Jeruzálem: płácząc nie będźiesz płákał, smiłuiący smiłuie się nád toba: ná głos wołánia twégo skoro usłyszy, odpowié tobie.

20. Y da wam Pan chleb ścisły, y wodę krótką: á nie dopuści odlećieć od ćiebie więcéy náuczyćielowi twemu: y oczy twoie pátrzyć będą ná mistrzá twégo.

21. Y uszy twoie usłyszą słowá z tyłu nápomináiącego: Táć iest drógá, chodźćie po niéy: á nie ustępuyćie áni ná prawo, áni ná lewo.

22. Y poszpećisz błáchy ryćin srébrá twégo, y száty lićiny złotá twégo: y rozprószysz ie iáko plugáwość mieśięczney niewiásty. Rzeczesz mu: wynidź:

23. Y będźie dan dészcz naśieniu twemu, gdźiekolwiek pośieiesz ná źiemi: á chleb z urodzáiów źiemie będźie obfity, y tłusty, będźie się pásł ná dźiedźinie twoiéy dniá onego báránek przestrono:

24. A woły twoie y źrzébięłá osłów, któremi spráwuią źiemię, pomieszány obrok bez pléw ieść

będą, iáko ná gumnie wywiany iest.

25. Y będą ná káżdéy górze wysokiéy, y ná káżdym págorku podniosłym strumienié wód bieżących w dźień pobićia wielu, gdy upádną wieże,

26. Y będźie świátłość księżycowa iáko świátłość słoneczna: á świátłość słoneczna będźie w śiedmiór nasob iáko świátłość śiedmi dni, w dźień, którego záwiąże Pan ránę ludu swégo, á potłuczenié zbiciá iego zléczy.

27. Oto imię Páńskié przychodźi z dáleká, goráiąca zapáleczywość iego, y ćiężka ku znoszeniu: wárgi iego nápełniły się zágniewánia, á ięzyk iego iáko ogień pożeráiący.

28. Duch iego iáko rzéká záléwáiąca áż do puł szyie, ná wytrácenié narodów wniwécz, y wędźidło obłędności, które było ná czeluśćiách ludów.

29. Będźie wam pieśń iáko noc poświęconégo świętá, y weselé serdeczné iáko który idźie y z piszczałką, áby wszedł ná górę Páńska do mocnégo Izráelowégo.

30. Y da słyszeć Pan sławę głosu swégo, á strách rámieniá swégo ukaże w pogróżce zapáleczywośći, y w płomieniu ogniá pożeráiącégo, roztrąci wichrem y kámieniem grádowym.

31. Bo głosu Páńskiégo zlęknie się Assur laską uderzony.

32. A będźie przeszćié laski ugruntowáné, którey każe Pan odpoczynąć ná nim, z bębnámi y z cytrámi, á woynámi przednieyszémi zwalczy ie.

33. Bo nágotowan iest od wczoráyszego dniá Topheth, od królá zgotowány, głęboki, y rozszérzony. Podniáta iego ogień, y drew wielé: poddymánié Páńskié iáko rzéká śiárki podpaláiąca ji.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Karze te co się do ludźi, nie do Bogá o pomoc ućiekáią, á grzeszne upomina ku náwroceniu.*

1. Biadá, którzy zstępuią do Aegyptu o pomoc, nádźieię máiąc w koniách, á máiąc ufánié w poczwornych, że ich wiele, y w iezdnych, że bárzo mocni: á nie ufáli w świętym Izráelowym, á Páná nie szukáli.

2. Ale on mądry przywiódł złé, á słów swych nie odiął: y powstánie przećiw domowi złośćiwych, y przećiw rátunkóm broiących nieprawość.

3. Aegypt człowiek á nie Bóg, y konie ich ćiało á nie duch: á Pan złoży rękę swoię, y powáli się pomocnik, y upádnie, któremu dáią pomoc, y spółem wszyscy będą zniszczeni.

4. Bo to mówi Pan do mnie. Iáko gdyby ryczał lew y szczenię lwie nád ułowem swoim, gdy mu zabieży gromádá pástérzów nie zlęknie się głosów ich, y nie będźie się strachał mnostwá ich: ták zstąpi Pan zastępów, áby walczył ná górze Syon, y ná págórku iéy.

5. Iáko ptacy latáiący, ták nákryie Pan zastępów Jeruzálem, broniąc y wybáwiáiąc, przechodząc y zbawiáiąc.

6. Náwroććie się iákośćié byli ná głębią odeszli synowie Izráelscy.

7. Abowiém w on dźień odrzuci mąż bałwány srébrá swego, y bałwány złotá swego, których wam náczyniły ręce wászé ná grzéch.

8. Y upádnie Assur od mieczá nie męskiégo, á miecz nie człowieczy pożrze go, y będźie ućiekał nie przed mieczem: á młodźieńcy iego hołdownicy będą:

9. A moc iego od strachu przéydźie, y będą się lękáć ućiekáiąc książętá iego: rzékł Pan: którégo ogień iest ná Syonie, á piec iego iest w Jeruzálem.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*O przyśćiu Pana Christusá tu się opisuie, y szczęśćie ludu ná ten czás, głupiem Książętom, zdrádliwym ludźiom, niewidstam bogátym, opowidda przyszłą nędzę, potym szczęśćie, y pokoy obiecuie ludu Bożému.*

1. Oto w spráwiedliwości król będźie królował, á książętá w sądźie przełożeni będą.

2. Y będźie mąż iáko który się kryie przed wiátrem, á tái się przed burzą: iáko strumienié wód w prágnieniu, y ćień skały wysokiéy w źiemi pustéy.

3. Nie záćmią się oczy widzących, y uszy słuchaiących pilnie słuchać będą.

4. A serce głupich zrozumié umieiętność: y ięzyk záiąkáiących się będźie prędko y iásnie mówił.

5. Nie będą więcéy zwáć tego, który głupi iest, ksiąźęćiem: áni zdrádliwégo nie będą zwać większym:

6. Bo głupi głupie rzeczy mówić będźie, á serce iego czynić będźie niepráwość, áby wykonał obłudność, á mówił do Páná zdrádliwie, y wyniszczył duszę łáknącego, á odiął napóy prágnącemu.

7. Zdrádliwégo naczynia złośćiwé są: bo on myśli nástroił, áby zátráćił ćiché mową nieprawdźiwą, gdy ubogi mówił sąd.

8. Ale ksiąźę o tych rzeczách, które ksiąźęćiu przystoią, myślić będźie, á sam nád wodzámi stać będźie.

9. Niewiásty bogáté powstańćie, á słuchayćie głosu mego: córki bespieczné bierzćie w uszy powieśći moie.

10. Bo po dniách, y po roku wy bespieczné trwożyć się będźiećie: bo ustáło zbiéránié winá, zbiéránié więcéy nie przyidźie.

11. Zdumiéyćie się bogáté, zátrwóżćie się bespieczné: zwleczćie się, á wstydayćie się, przepaszćie biodrá wászé.

12. Nád piersiámi nárzekayćie, nád polámi roskosznémi, nád winnicą płodną.

13. Ná źiemię lndu mego ćiérnié y tarn wystąpi: iákóż więcéy ná wszytkié domy wesela miástá ráduiącego się?

14. Bo dóm iest opuszczony, mnostwo miástá zostáwioné: ćiemność y mácánié stáło się nád iáskiniami áż ná wieki, rádość leśnych osłów, pástwiská stad,

15. Aż będźie ná nas wylan duch z wysokości, á będźie puszcza Chármelem, á Chármel będźie zá lás poczytan.

16. Y będzie sąd mieszkał ná pustyni, á spráwiedliwość ná Chármelu ośiędźie.

17. Y będźie dźieło spráwiedliwości pokóy, á spráwowánié spráwiedliwości milczenié y bespieczność áż ná wieki.

18. A będźie lud móy śiedźiał w pięknośći pokoiu, y w przybytkach dufności, y w odpoczynieniu bogátym.

19. A grad ná ziéżdżániu do lásá, y poniżeniem będzie poniżoné miásto.

20. Błogosławieni, którzy śieiećie ná wszelákich wodách, wypuszczáiąc nogę wołu y osłá.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Grozi drapieżnikom, á oznaymia porażenie króla Sennácherybá, á Zydowskié wyswobodzenie, woła ná pokryte ludźie, idący maią bydź ći, co z Pánem máią mieszkáć ná wysokośćiách, y o niedostátku ich.*

1. Biádá, który łupisz, áza y sam złupion nie będźiesz? y który gárdźisz, áza y sam wzgárdzony nie będźiesz? gdy dokonasz łupienia, złupion będźiesz: gdy spráco-wawszy się przestániesz gárdźić, wzgárdzon będźiesz.

2. Pánie smiłuy się nád námi: bośmy ćię czekáli: bądź rámieniem nászym z poránku, á zbáwieniem nászym czásu utrapienia.

3. Przed głosem ányołá poućiekáły narody, y przed podwyższeniem twoim rospiérschnęli się pogáni.

4. Y będą zbiérać korzyśći wászé, iáko zbiéráią chrząszcze, iáko gdy nimi doły bywáią nápełnioné.

5. Uwielbion iest Pan, iż mieszkał ná wysokości: nápełnił Syon sądem y spráwiedliwośćią.

6. Y będźie wiárá zá czásów twoich: bogáctwá zbáwienia mądrość y umieiętność: boiazń Páná tá iest skárbem iego.

7. Oto widzący będą wołáć ná ulicy, Anyołowie pokoiu gorzko płákáć będą.

8. Spustoszáły drógi, ustał cho-

dzący przez szćieżkę: złamáné iest przymierze, odrzucił miástá, zá nic niemiał ludźi

9. Płákałá y zemdlałá źiemiá: záwstydzon iest Liban y záplugáwion, y stał się Saron iáko pustynia: y zátrząsnął się Bázán y Karmel.

10. Teraz powstánę, mówi Pan: teraz się wywyższę, teraz się wyniosę.

11. Pocznieće pałánię, porodźićie słomę: duch wász iáko ogień pożrze was.

12. Y będą narodowie iáko popiół po spaleniu, ćiernie zebráné ogniem spalone będźie.

13. Słuchayće, którzyśćie dáleko, com uczynił, á bliscy poznayće moc moię.

14. Zlękli się ná Syonie grzesznicy, ośiadł strách obłudniki, któż z waś będźie mógł mieszkáć z ogniem pożeráiącym: kto z was zmieszka z paleniem wiecznym?

15. Kto chodźi w spráwiedliwościách, á mówi prawdę, ktory porzuca łákomstwo z potwarzy, á otrząsa ręce swe od wszelkiego podárku: który zátyka uszy swe, áby nie słuchał krwie, á zámruża oczy swe, áby nie pátrzał ná złé.

16. Ten ná wysokości mieszkáć będźie, zamki kámienne wysokość iego: chléb mu dano, wody iego wierné są.

17. Królá w piękności iego oglądáią oczy iego, uyźrzą źiemię dáleką.

18. Serce twoie rozmyślać będźie o strách: gdźież iast uczony? gdźie słowá zakonné uważáiący? gdźie náuczyćiel málutkich?

19. Ludu niewstydliwégo nie uyźrzysz, ludu wysokiéy mowy: ták żebyś niemógł rozumieć wymowy ięzyká iego, w którym żadney mądrości niémász.

20. Póyźrzy ná Syon miasto uroczystégo świętá nászégo: oczy twoie uyźrzą Ieruzálem, mieszkánie bogáté, namiot, który żadnym sposobem przeniesion bydź nie może, áni kołki iego będą wyiete ná wieki, y wszytkie powrózki iego nie będą porwáné:

21. Bo tylko tám wielmożny iest Pan nász: mieysce rzek strumienie szerokie y przestroné: nie poydźie po nim okręt żeglarzów, ani galera wielka przeydźie przezeń.

22. Abowiem Pan sędzia nasz, Pan zakonodawcá nasz, Pan Król nász: on nas zbáwi.

23. Osłábiały powrózki twoie, á nie przemogą: tak będźie másztt twóy, że nie będźiesz mógł chorągwie rościągnąć. Tedy będą podzielone łupy korzyści wielkiey, chromi rozchwycą łupy.

24. A nie rzecze sąsiad: záchorzałem: od ludu, który mieszka w nim, będźie odięta nieprawość.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Cięszkie karánie Boskié ná wszytkie národy, Idumeyskiey téż źiemie zburzenie y wiekuiste spustoszenie prorokuie.*

1. Przystąpćie narodowie, y słuchayće, á ludźie pilnie słuchayće: niech słuchá źiemia, y pełność iéy, świát y wszytek rodzay iego.

2. Bo rozgniewánie Páńskie ná wszytkié narody, á zápálczywość ná wszytko woysko ich: pobił ie, y dał ná zábićié.

3. Pobići ich będą wyrzuceni, á z trupów ich wynidźie smród: zspłyną góry ode krwie ich.

4. Y zspłynie wszytko woysko niebieskie, á niebiosá będą zwinione iáko księgi: y wszytko woysko ich opádnie, iáko opada list z winnice, y z figi.

5. Abowiém upił się ná niebie miecz móy, oto ná Idumea zstąpi y ná lud pobićia mego ná sąd.

6. Miecz Páński nápełnił się krwie, y utłuśćił się od łoiu, ode krwie báránów y kozłów, ode krwie tłustych báránów: bo ofiára Páńska w Bosra, á pobićie wielkié w źiemi Edom.

7. Y zstąpią iednorożcowie z nimi, y bycy z mocarzmi: upoi się źiemia krwia ich, y piasek ich tukiem tłustych.

8. Bo dźień pomsty Páńskiéy, rok odpłáty sądu Syon.

9. Y obrócą się potoki iego w smołę, á proch iego w śiárkę: y będźie źiemiá iego smoła goráiącą.

10. W nocy y we dnie nie zá-

gáśnie, ustáwicznie będźie występował dym iego, od narodu do narodu spustoszon będźie, ná wieki wieczne nie będźie ktoby szedł przezeń.

11. Ale ji pośiędźie bąk y iéż, ibá y kruk będą w nim mieszkáć, y wyćiągną nań sznur, áby wniwecz był obrócon, y práwidło ná spustoszenie.

12. Szláchćicy iego tám nie będą: królá ráczéy wołáć będą, á wszytkie ksiąźętá iego wniwecz się obrócą.

13 Y wznidą w domiéch iego ćiernie, y pokrzywy, y oset po murzéch iego: y będźie legowiskiem smoków, y pástwiskiem strusów.

14. Y zábieżą czárći dźikim mężóm, y kosmacz będźie wołał ieden ná drugiégo: tám légáłá iędzá, y nálázłá sobie pokóy.

15. Tám miał iámę iéż, y wychował iéżętá, y okopał, y wychował w ćieniu iego: tám się zlećiáły kánie iedná do drugiéy.

16. Szukayćie pilnie w księgách Páńskich, á czytayćie: ni iednéy rzeczy z nich nie ubyło, ieden drugiego nie szukał: bo co z ust moich pochodźi, on roskazał, y duch iego sam to zebrał.

17. Tenże też rzućił im lós, á ręka iego podźieliłá ia im pod miárą: áż ná wieki pośiędą ią, od pokolenia y pokolenia mieszkáć w nim będą.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*O przyszłym szczęśćiu, weselu, bespieczności wiekuistey tych, którzy mieli w Christusá uwierzyć.*

1. Rozraduie się pusta y bezdrożna, y rozweseli się pustynia, y zákwitnie iáko lilia.

2. Rodząc rodźić będźie, y rozraduie się weseląc się y chwaląc: chwałá Libanu dána iest iéy, ozdobá Kármelá y Saron: oni uyźrzą chwałę Páńską y ozdobę Bogá nászego.

3. Zmocnićie ręce opádłé, á koláná zemdláłe posilćie.

4. Rzeczćie boiáźliwym: zmocnićie się á nie hoyćie się: oto Bóg wász przywiedźie pomstę odpłácenia: Bóg sam prziydźie, y zbáwi was.

5. Tedy się otworzą oczy ślepych, y uszy głuchych będą otworzoné.

6. Tedy wyskoczy chromy iáko ieleń, y otworzony będźie ięzyk niemych: bo wyniknęły wody ná puszczy, y potoki w pustyni.

7. A która byłá sucha, będźie ieźiorem: y prágnąca źrzódłámi wód.

8. W legowiskách, w których piérwéy smokowie przebywáli, wznidźie źieloność trzciny y śitowia.

9. Y będźie tám szćiéżká y drógá, y názowią ią drógá świętą: nie póydźie po niéy nieczysty: á tá wam będźie prosta drogá, ták iżby głupi nie błądźili po niéy.

10. Nie będźie tám lwá, y zły źwiérz nie będźie chodźił po niéy, áni się tám znaydźie: y poydą, którzy będą wybáwieni.

11. A wykupieni od Páná náwrócą się, y prziydą ná Syon z wychwalániem: á weselé wieczné ná głowie ich: rádość y weselé otrzymáią, á ućiecze boleść y wzdychánie.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Sennácheryb król Assyriyski pobrawszy inne miástá ludzkie, posłał do Ieruzálem ku królowi Ezechiaszowi Rabsácená hetmáná, ten nábluźniwszy się Bogu Izráelskiégo, násrómośiwszy się królu, nápomina mieszczány, áby się dobrowolnie poddáli.*

1. Y stało się cztérnastégo roku królá Ezechiaszá, przyćiągnął Sennácheryb król Assyriyski ná wszytkie obronné miástá ludzkie, y pobrał ie.

2. Y posłał król Assyriyski Rábsáká z Láchis do Ieruzálem, do królá Ezechiaszá z woyskiem wielkim: y stánął u rury ságwu wyższégo ná dródze polá fárbierzowégo.

3. Y wyszedł do niego Eliácym syn Helcyaszów, który był nád domem, y Sobná pisarz, y Ioáhe syn Asáphów kánclérz.

4. Y rzekł do nich Rábsák: powiedzcie Ezechiaszowi: to mówi

król wielki, król Assyriyski. Co to iest zá úfność, którey ufasz?

5. Abo zá którą rádą ábo mocą gotuiesz się sprzećiwić? w kimże ufasz, żeś odstał odemnie?

6. Oto ufasz w téy lasce trzćiniánéy złamánéy, w Aegyptćie: którą ieśli się człek podeprze, wnidźie w rękę iego, y przebodźie ią: ták Pháráo król Aegyptski wszytkim, którzy w nim ufaią.

7. A ieśli mi odpowiész: w Pánu Bogu nászym ufamy: ázaż nie on iest, którego wyżyny y ołtarze zniósł Ezechiasz, y mówił ludźie y Ieruzálem: przed tym ołtarzem kłániać się będźiećie?

8. A ták teraz poday się Pánu memu królowi Assyriyskiému, á damći dwá tysiącá koni, á nie będźiesz mógł dodáć z ludu twego, coby wśiedli ná nié.

9. A iákóż będźiesz mógł znieść twarz sędźiaká mieyscá iednégo ze słu* mnieyszych Páná mego? A ieśli ufasz w Aegyptćie w poczwórnych y w iézdnych:

10. A teraz ázam bez Páná przyćiągnął do téy źiemie, ábych ią zburzył? Pan rzekł do mnie: ćiągni ná tę źiemię, á zburz ią.

11. Y rzekł Eliácym, y Sobná, y Ioáhe do Rábsáká: mów do sług twoich ięzykiem Syriyskim, bo rozumiemy: á nie mów z námi po Zydowsku, w uszy ludu, który iest ná murze.

12. Y rzekł do nich Rábsák: Aza do Páná twego, y do ćiebie posłał mię Pan móy, ábych mówił té wszytkié słowá: á nie ráczéy do mężów, którzy śiedzą ná murze, áby iédli łayná swé, á pili mocz nóg swoich z wámi?

13. Y stánął Rábsak, y wołał głosem wielkim, po Zydowsku, y rzekł: słuchaydie słów królá wielkiego, królá Assyriyskiego.

14. To mówi król: niechay was niezwodźi Ezechiasz: bo was nie będźie mógł wybáwić.

15. A niech wam Ezechiasz nie dodáie ufności w Pánu, mówiąc: wyrwie y wybáwi nas Pan, nie będźie dano to miásto w rękę królá Assyriyskiego:

16. Nie słuchaydie Ezechiaszá: bo to mówi król Assyriyski: Uczyńćie zemną błogosłáwieństwo, á wynidźćie do mnie, á iedźćie káżdy winnicę swa, y káżdy figę swą: y piyćie káżdy wodę z cystérny swéy:

17. Aż przyiádę y wezmę was do źiemie, która iest iáko źiemiá wászá, do źiemie zboża y winá, źiemie chlebá y winnic.

18. A niech was nie mámi Ezechiasz, mówiąc: Pan wybáwi nas. Aza wybáwili bogowie narodów káżdy źiemię swoię z ręki królá Assyriyskiego?

19. Gdźie iest Bóg Emáth y Arphád: gdźie iest Bóg Sephárwáim? áza wybáwili Sámárią z ręki moiéy?

20. A który iest ze wszech bogów tych źiem, któryby wydárł źiemię swą z ręki moiéy, żeby miał Pan wydrzéć Jeruzálem z ręki moiéy?

21. Y milczeli, y nie odpowiedźieli mu słowá. Bo król roskazał był mówiąc: Nie odpowiádaydie mu.

22. Y wszedł Eliácym syn Helciaszów, który był nád domem, y Sobná pisarz, y Joáhe syn Asáph kánclérz do Ezechiaszá, podárszy száty: y powiedźieli mu słowá Rábsákowé.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*Struchlał Ezechiasz słysząc tákie urągánia Pánu Bogu, y od Rábsacená, y od sámego Sennácherybá króla, posłał do Izáiasza prosząc, by się Bogu modlił za ludem, który mu obiecał pomoc Boską, Anyół potym Páński woysko poráził, á Sennácherybá synowie zábili.*

1. Y stáło się gdy usłyszał król Ezechiasz, rozdarł száty swé, y oblékł się w wór, y szedł do domu Páńskiego.

2. Y posłał Eliacima, który był nád domem, y Sobnę pisarzá, y stárszé káplany, obleczoné w wory, do Izáiaszá syná Amos proroká.

3. Y rzékli do niego. To mówi Ezechiasz: Dźień utrapienia, y łáiánia, y bluźnienia, dźień ten: bo

doszły dźiatki áż od porodzenia, á niémász śiły ku rodzeniu.

4. Owa usłyszy Pan Bóg twóy słowá Rábsáká, którégo posłał król Assyriyski pan iego ná bluźnienié Bogá żywégo, y ná urągánie słowy, które słyszał Pan Bóg twóy A ták podnieś modlitwę zá ostátkiem, który się nayduie.

5. Y przyszli słudzy królá Ezechiaszá do Izáiaszá.

6. Y rzékł im Izáiász: To powiécie pánu wászému: To mówi Pan: Nie bóy się słów, któréś słyszał, którémi bluźnili słudzy królá Assyriyskiégo.

7. Oto mu ia dam duchá, y usłyszy poselstwo, y wroći się do źiemie swéy: y spráwię, że zginie od mieczá w źiemi swoiéy.

8. Y wrócił się Rábsák, nálazł królá Assyriyskiégo walczącégo ná Lobnę. Bo słyszał, iże był wyiáchał z Láchis.

9. Y usłyszał o Tháráku królu Aethyopskim, powiádáiącé: wyćiągnął, áby walczył przećiw tobie. Co gdy usłyszał, wysłał posły do Ezechiaszá rzékąc:

10. To powiédzćie Ezechiaszowi królowi Iudzkiému, mówiąc: Niech ćię nie zwodźi Bóg twóy, w którym ty ufasz, rzekąc: Nie będźie dano Jeruzálem w ręce królá Assyriyskiégo.

11. Otoś ty słyszał wszytko, co poczynili królowie Assyriyscy wszem źiemiam, które wywrócili, á ty będźiesz mógł bydź wybáwion?

12. Aza bogowie narodów wybáwili onych, które wywrócili oycowie moi, Gozám, y Hárám, y Reseph, y syny Eden, którzy byli w Tálássár:

13. Gdźie iest król Emáth, y król Arphád, y król miástá Sepháruáim, Aná y Awá?

14. Y wźiął Ezechiasz listy z ręki posłowéy y czytał ie: y wstąpił do domu Páńskiégo, y rozpostárł ie przed Pánem.

15. Y modlił się Ezechiasz do Páná, mówiąc:

16. Pánie zastępów Boże Izráelski, który śiedźisz ná Cherubim, tyś iest Bóg sam wszystkich królestw źiemskich, tyś stworzył niebo y źiemię.

17. Nákłoń Pánie uchá twégo, á słuchay: otwórz Pánie oczy twoie, á weyźrzy, y usłysz wszytkié słowá Sennácherybowé, które posłał bluźnić Bogá żywégo.

18. Abowiém prawdźiwie Pánie spustoszyli królowie Assyriyscy źiemie y kráiny ich,

19. Y bogi ich wrzućili w ogień: bo nie byli bogowie, ále robotá rąk człowieczych, drewno á kámień: y pokruszyli ie.

20. A teraz Pánie Boże nász, wybaw nas z ręki iego: y niech poznáią wszytkié królestwá źiemie, iżeś ty iest sam Pánem.

21. Y posłał Izáiasz syn Amos do Ezechiaszá, mówiąc: To mówi Pan Bóg Izráelów: O coś mię prośił z strony Sennácherybá królá Assyriyskiégo,

22. To iest słowo, które Pan mówił o nim: Wzgárdźiłá ćię y śmiáłá się z ćiebie pánná córká Syońska: kiwálá głową zá tobą corká Jerozolimska.

23. Komuś łáiał, á kogoś bluźnił, y ná kogoś podniósł głos y wyniosłeś wysokość oczu twoich? Ná świętégo Izráelowégo.

24. W ręce sług twoich urągałeś Pánu, y mówiłeś: W mnostwie poczwórnych moich wstąpiłem ia ná wysokość gór, wiérzchy Libanu: y wytnę wysokié cedry iego, y wyborné iodły iego, y wnidę ná sámę wysokość wiérzchu iego do lásá Kármelu iego.

25. Iam wykopał y pił wodę, y wysuszyłem stopą nogi moiéy wszytkié potoki przekopów.

26. Azaś nie słyszał com mu z dawná uczynił? ode dni stárodawnych iam to stworzył: y terazem przywiódł: y stáło się ná wykorzenienié págorków społecznie walczących, y miast obronnych.

27. Obywátele ich skurczywszy rękę zádrżeli, y zátrwożyli się: stali się iáko śiáno polné, y trawá pástwiská, y źiele ná dáchu, które piérwéy uwiędło niźli dóyźrzało.

28. Mieszkánié twoie, y wyszćié twoie, y weszćié twoie poznałem, y szaleństwo twoie przećiwko mnie

29. Gdyś szalał przećiwko mnie, pychá twoiá przyszła do uszu moich: przetóż wprawię kółko w nozdrze twoie, y wędzidło w gębę twoię, y odwiodę ćię ná drógę, któráś przyszedł.

30. A ty ten będźiesz miał znák. Iédz tego roku co się sámo rodźi, y drugiego roku owoców pożyway: á trzećiego roku śiéyćie y żnićie, y sadźćie winnice, y iedźćie owoc ich.

31. Y puści to, co będźie záchowano z domu Judá, y co pozostało, korzeń ná dół, y uczyni owoc ná wiérzchu.

32. Abowiém z Jeruzálem wynidą ostátki, á zbáwienié z góry Syon: żarliwość Páná zastępów uczyni to.

33 Przetóż to mówi Pan o królu Assyriyskim: Nie wnidźie do tego miástá, áni tám wystrzeli strzały, áni go záprzątnie tarcza, áni usypie koło niego wału.

34. Drógą, którą przyszedł, táż się wróći, á do tego miástá nie wnidźie, mówi Pan:

35. Y obronię to miásto, ábym ie záchował dla mnie, y dla Dawida sługi mego.

36. Y wyszedł Anyół Páński, y pobił w obozićch Assyriyskich sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy. Y wstáli ráno, á oto wszyscy trupowie martwych.

37. Y odćiągnął, y odiáchał, y wrócił się Sennácheryb król Assyriyski, y mieszkał w Niniwe.

38. Y stáło się, gdy się kłániał w kośćiele Nesrochowi bogu swému, Adrámelech, y Sárásár synowie iego zábili ji mieczem: yućiékli do źiemie Arárát, y królował Asárháddon syn iego miásto niego.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Ezechiasz záchorzał, wźiąwszy znák nd zegárze Acházowym, wyzdrowiał. A gdy mu lat piętnaśćie żywotá przydáno, á wyswobodzenie obiecáno, piośnkę tę czyniąc, Pánu dźięki spiewał.*

1. W oné dni záchorzał Ezechiász ná śmierć, y wszedł do niego Izáiász syn Amos prorok, y rzékł mu: To mówi Pan: Rozpraw dóm twóy, bo ty umrzesz, á nie zostániesz żyw.

2. Y obrócił Ezechiasz oblicze swé ku śćienie, y modlił się do Páná,

3. Y rzékł: Proszę Pánie, wspomni proszę iákom chodźił przed tobą w práwdźie, y w sercu doskonáłym, á czyniłem, co iest dobrégo przed oczymá twémi: y płákał Ezechiasz płáczem wielkim.

4. Y stáło się słowo Páńskié do Izáiaszá, mówiąc:

5. Idź á powiedz Ezechiaszowi: To mówi Pan Bóg Dawidá Oycá twégo: Słyszałem modlitwę twoię, y widźiałem łzy twoie: otóż ia przyczynię nád dni twoie piętnaśćie lat:

6. Y z ręki królá Assyriyskiégo wyrwę ćię y to miásto, y obronię ie.

7. A ten będźiesz miał znák od Páná, że uczyni Pan to słowo, któré mówił:

8. Oto ia wrócę ćień liniy, po których zeszłá ná zégárze Acházowym, ná słońcu dźieśiąćią liniy názad. Y wróćiło się słońce dźieśiącią liniy po stopniách, przez któré było zstąpiło.

9. Pismo Ezechiaszá królá Judzkiégo, gdy był záchorzał y ozdrowiał z niemocy swoiéy.

10. Iam rzékł: w połowicy dni moich póydę do bram piekielnych.

11. Szukałem ostátká lat moich. Rzekłem: nie uyźrzę Páná Bogá ná źiemi żywiących. Nie oglądam więcéy człowieká, y obywátelá pokoiu.

12. Wiek móy przeminął, y zwinion iest odemnie iáko namiotek pásterski: przerzniony iest iáko od tkaczá żywot móy: gdym ieszcze záczynał, przerznął mię: od zaránia áż do wieczorá dokonasz mię.

13. Miałem nadźieię áż do zárania, iáko lew ták połamał wszytkié kości moie: od zaránia áż do wieczorá dokonasz mię: iáko młodé iáskółczę ták będę szczebiotał, á będę stękał iáko gołębicá:

14 Zemdlały oczy moie, poglądáiąc ku gorze: Panie gwałt ćierpię, odpowiedz zá mię:

15. Cóż rzekę, ábo co mi odpowie, gdyż sam uczynił? Będęć rozmyślał wszytkie látá moie, w gorzkości dusze moiey.

16 Panie ieśli ták żywią, y ták żywot duchá mego, pokarzesz mię, y ożywisz mię.

17. Oto w pokoiu gorzkość moiá nagorszczeysza: Aleś ty wyrwał duszę moię áby nie zginęła, zarzuciłeś w tył twóy wszytkie grzéchy moie.

18 Abowiém nie piekło wyznawáć ći będźie, áni śmierć chwalić ćię będźie: nie będą czekáć, którzy w dół wstępuią, prawdy twoiey.

19. Zywy, żywy, ten ći wyznawáć będźie, iáko y ia dźiśia: oćiec synóm będźie opowiadał prawdę twoię.

20. Pánie záchoway mię: á psálmy nászé śpiewáć będźiemy w domu Páńskim, po wszytkie dni żywotá nászego.

21. Y kazał Izáiasz, áby wzięto brélę fig, y przyłożono plastr ná ránę, y żeby był uzdrowion.

22 Y rzékł Ezechiasz. Co zá znák będźie, że wstępie do domu Páńskiego?

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Gdy Ezechiasz król wszystkie skárby swe posłom króla Babilońskiego ukazał, Izdiasz prorok oznáymuie mu, że miáły bydź do Babilonu zábrane.*

1. Ná on czás posłał Merodách Báládán, syn Báládánów, król Bábiloński, listy y dáry do Ezechiaszá: bo słyszał, że był záchorzał y ozdrowiał.

2. Y był im rad Ezechiasz, y ukazał im gmách źiół drogich, y srébrá y złotá, y wonnych rzeczy, y oléyków bárzo dobrych: y wszytkié gmáchy sprzętu swego, y wszytko co się náydowáło w skárbiéch iego. Nie było słowá, którego by im nie okazał Ezechiasz w domu swoim y we wszéy władzy swéy.

3. Y wszedł Izáiasz prorok do Ezechiaszá królá, y rzekł mu: Co mówili ći mężowie, á zkąd przyszli do ćiebie? y rzekł Ezechiasz: Z źiemie dálekiéy przyszli do mnie z Bábilonu.

4. Y rzékł: Cóż widźieli w domu twoim? y rzekł Ezechiasz: wszytko, co iest w domu moim, widźieli: nie było rzeczy, któréybych im nie okazał w skárbiéch moich.

5. Y rzékł Izáiasz do Ezechiaszá: Słuchay słowá Páná zástępów.

6. Oto przyidą dni, y wezmą wszytko, co iest w domu twoim, y czego náskárbili oycowie twoi, áż do tego dniá, do Bábilonu: nic nie zostánie, mówi Pan.

7. Y synów twoich, którzy wynidą z ćiebie, które spłodźisz, wezmą y będą rzezáńcámi ná pálácu królá Bábilońskiego.

8. Y rzekł Ezechiasz do Izáiaszá: Dobré słowo Páńskie, które mówił, y rzékł: Tylko niech będźie pokóy y prawdá zá dni moich.

## ROZDZIAŁ XL.

*Proroctwo o świętym Jánie Chrześćićielu, o kazániu, o przyśćiu Páná Christusowym, o bałwochwálstwie, o wezwániu ná chrześćiáństwo pogánów.*

1. Cieszćie się, ćieszćie, ludu móy, mówi Bóg wász.

2. Mówćie do sercá Ieruzálem, á przyzwićie go: bo się skończyłá złość iego, odpuszczona iest niepráwość iego: wzięło z ręki Páńskiéy dwoiáko zá wszytkie grzéchy swoie.

3. Głos wołáiącego ná puszczy: Gotuyćie drogę Páńską, prosté czyńćie ná puszczy szćieżki Bogá nászego.

4. Káżda doliná będźie podnieśiona, á káżda górá y pagorek będźie poniżony: y będą krzywé prostémi, á ostré drógámi gładkiémi.

5. Y obiáwi się chwałá Páńska, y uyźrzy wszelkie ćiało społem, że ustá Páńskie mówiły.

6. Głos mówiącego: Wołay. Y rzekłem: Co będę wołał? Wszelkie

ciało trawá, á wszelka chwałá iego iáko kwiát polny.

7. Uschłá trawá, y opadł kwiát: bo duch Páński wionął nań. Prawdźiwie lud iest trawá.

8. Uschłá trawá, y opadł kwiát: lecz słowo Páná nászego trwa ná wieki.

9. Wstąp ná górę wysoką ty, który opowiádasz Ewányelią Syonowi: podnieś mocno głos twóy, który Ewányelią opowiádasz Jeruzálem: Podnoś, niebóy się. Rzecz miástóm Judzkim:

10. Oto Bóg wász: Oto Pan Bóg w mocy przydźie, á ramię iego pánować będźie: Oto zapłatá iego z nim, á spráwá iego przed nim.

11. Iáko pásterz trzódę swą páść będźie: ramieniem swym zgromádzi báránki, á ná łonie swym podnieśie: kotné sam nosić będźie.

12. Kto zmierzył garśćią wody, á niebiosá piędzą zważył? Kto záwieśił trzemi pálcy wielkość ziemie, y zważył ná wadze góry á pagorki ná szalách?

13. Kto pomagał duchowi Páńskiemu? ábo kto był ráycą iego, á ukazał mu?

14. Z kim wszedł w rádę, y wpráwił go, y náuczył go szćieżki spráwiedliwości, y wyćwiczył go w umieiętności, á drógę rostropności ukazał mu?

15. Oto narodowie iáko kroplá wiádrá, á iáko ziarnko ná szalách, poczytáné są: oto wyspy iáko proch máluczki.

16. Y Liban niedostárczy ku podpalániu, á bydłá iego nie dostánie ná cálopalenié.

17. Wszyscy narodowie iákoby nie byli, ták są przed nim: á iáko nic y próżność poczytáni są iemu.

18. Komuż tedy podobnym uczyniliśćie Bogá, ábo co mu zá obraz postáwićie?

19. Aza nie odlał ryciny rzemieślnik? ábo złotnik złotem ji uformował, y bláchámi srébrnémi srébrnik?

20. Mocné drewno á nieprochniáłé obrał: rzemieślnik mądry pátrzy iákoby postáwił bálwáná, któryby się nieporuszył.

21. Izali niewiećie? ázaśćie nie słyszeli? áza wam z przodku nie powiedźiáno? ázaśćie nie zrozumieli fundámentów źiemie?

22. Który śiedźi ná okręgu źiemie, á obywátele iéy są iáko szárańcza: który rozśćiąga niebiosá iáko nić, á rozszérza ie iáko namiot ná mieszkánié.

23. Który dáie táiemnych rzeczy wybádácze, iákoby nie byli, sędźie źiemskié iáko czczą rzecz uczynił.

24. A w prawdźie áni wszczépieni, áni wśiani, áni wkorzenieny w źiemi pień ich. Z nagłá wionął ná nie, y uschły, á wicher iáko źdźbło wyniesie ie.

25. A do kogóż przypodobáliśćie mię y zrównáli, mówi święty?

26. Podnieśćie ku górze oczy wászé, á obáczćie kto to stworzył: który wywodźi w poczćie woysko ich, á wszytkich po imieniu zowie: prze mnostwo śiły y mocy y możności iego, y iedno nie zostáło.

27. Przéczże mówisz Jákobie, y powiádasz Izráelu: Zákryta iest drógá moiá przed Pánem, á sąd móy minął przed Bogiem moim?

28. Izali niewiész, ábyś nie słyszał? Bóg wieczny Pan, który stworzył kráie źiemie: nie ustánie, áni się sprácuie, y niemász doścignienia mądrości iego.

29. Który dodawa sprácowánému śiły: á tym, których niemász, moc y śiłę rozmnaża.

30. Ustána pácholętá y uprácuią się, á młódźieńcy we mdłości upádną.

31. A którzy máią nádźieię w Pánu, odmienią śiłę, wezmą pióra iáko orłowie, pobieżą á nie uprácuią się, chodźić będą, á nie ustáną.

## ROZDZIAŁ XLI.

*Rosprawia Pan z bałwochwalcy o możności swéy, y o rozmáitych dobrodźieystwách, które ludu swemu Izrdelskiemu uczynił, zaraz okázuiąc bałwáńską niewładzą, y bałwochwalcow nikczemność.*

1. Niech milczą ku mnie wyspy, á narody niech odmienią śiłę: niech

przystąpią, á tedy niech mówią, społem przystąpmy do sądu.

2. Kto zbudźił od wschodu słońcá sprawiedliwego, wezwał go áby szedł zá nim? poda przed nim narody y króle odźierży: da iáko proch mieczowi iego, iáko źdźbło od wiátru porwáné łukowi iego.

3. Będźie ie gonił, przeydźie w pokoiu, szcieżká się nie ukaże ná nogách iego.

4. Któż to spráwił y uczynił, wzywáiący rodzáiów od początku? Ia Pan, pierwszy y ostáteczny, ia iestem.

5. Uyźrzáły wyspy á zlękły się, kończyny źiemie zdumiáły się, prybliżyły się y przystąpiły.

6. Każdy bliźniego swego rátuie, y brátu swemu rzecze: Zmacniay się.

7. Zmacniał miedźiennik biiący młotem tego, który kował ná ten czás, mówiąc: Do lutowánia to dobré: y zmocnił ie gwoździámi, áby się nie ruszáło

8. A ty Izráelu sługo móy, Jákobie, którégom obrał, naśienié Abrahámá przyiaćielá mego:

9. W którymem ćię uchwyćił z kończyn źiemie: y z dálekiéy strony wezwałem ćię, y rzekłemći: Sługáś ty móy, obrałem ćię, y nie odrzućiłem ćię.

10. Nie boy się, bom ia iest z tobą: nie uchylay się, bom ia Bogiem twoim: zmocniłem ćię y rátowałem ćię, y podiełá ćię práwicá spráwiedliwego mego.

11. Oto záwstydzą się y zásromáią wszyscy, którzy walczą przećiw tobie: będą iákoby nie byli, y wyginą mężowie, którzy się sprzećiwiáią tobie.

12. Szukáć ich będźiesz, á nie naydźiesz, mężów odpornych tobie: będą iákoby nie byli: á iáko zniszczenié, ludźie którzy walczą ná ćię.

13. Bom ia Pan Bóg twóy, który trzymam rękę twoię, á mówię tobie: Nie bóy się, iam ćiebie wspomógł.

14. Nie bóy się robaku Jákobie, którzyśćie pomárli z Izráelá: iam ćię rátowaał, mówi Pan, á Odkupićiél twóy święty Izráelów.

15. Iam ćię położył iáko wóz młócący nowy, który ma zęby trzące: będźiesz młócił góry, y potrzesz: y pagorki iáko w proch obrócisz.

16. Będźiesz ie wiał, á wiátr pochwyći, y wicher rozmiece ie: á ty się rozráduiesz w Pánie, rozweselisz się w świętym Izráelowym.

17. Nędznicy á ubodzy szukáią wody, á niemász iéy: ięzyk ich usechł od prágnienia. Ia Pan wysłucham ich, Bóg Izráelów nie opuszczę ich.

18. Otworzę ná wysokich págorkách rzeki, á w pośrzód pól źrzodłá: obrócę puszczą w ieziorá wodné: á źiemię bezdróżną w źrzódłá wód.

19. Dam ná pustyni cédry, sośnię y mirt, y drzéwo oliwné: postáwię w pustyni iodłę, wiąs, y bukszpan pospołu:

20. Aby uyźrzeli, á doználi, y uważyli, á wyrozumieli społem, że to ręká Páńska uczyniłá, á święty Izráelów stworzył to.

21. Przełożćie rzecz wászę, mówi Pan, przynieśćie ieśli co mocnégo maćie, rzekł król Jákobów.

22. Niech przystąpią, á niech nam oznaymią wszytko, co ma przyść: piérwsze rzeczy, które były, opowiédźćie: á przyłożymy serce nászé, y będźiem wiedźieć ostátnié rzeczy ich, á co przyść ma, powiedźćie nam.

23. Oznaymićie, co ma przyść ná potym, á doznamy, żeśćie wy bogowie: uczyńćie téż dobrze ábo źle, ieśli możećie: á mówmy y obaczmy społem.

24. Oto wy iesteśćie z niszczégo, y spráwá wászá z tego, co nie iest: brzydkość iest, co was obrał.

25. Wzbudźiłem z północy, á przyidźie ze wschodu słońcá: będźie wzywał imienia mego, y przywiedźie urząd iáko błoto, y iáko lepiarz depcący glinę.

26. Kto oznaymił z piérwu, áby-śmy wiedźieli: y z początku, áby-śmy rzekli: Iesteś spráwiedliwy? niémasz áni ktoby oznaymił, áni ktoby przepowiedźiał, áni ktoby słuchał powieści wászych.

27. Piérwszy ku Syon rzecze:

Oto są, á Jeruzálem dam ewánielistę.

28. Y widźiałem, y nie było áni z tych żadnego, któby wszedł w rádę, á zopytány słowo odpowiedział.

29. Oto wszyscy niesprawiedliwi, á nikczemne uczynki ich: wiátr á prożność bálwány ich.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Słowá Bogá Oyca ku Christusowi synowi swemu y o iego spráwách, o bálwochwálstwie, y ślepocie Zydowskiéy.*

1. Oto sługá móy, przyimę go; wybrány móy, upodobálá sobie w nim duszá moiá: dałem duchá mego nań, sąd narodóm wyda.

2. Nie będźie wołał, áni będźie miał względu ná osoby, áni będźie słyszan głos iego ná ulicy.

3. Trzćiny nálomionéy nie skruszy, á lnu kurzącego się nie zágáśi; w prawdźie wywiedźie sąd.

4. Nie będźie smutnym, áni záburzonym, áż postánowi ná źiemi sąd, á zakonu iego wyspy czekáć będą.

5. To mówi Pan Bóg, który stworzył niebiosá, y rozpostárł ie: który umocnił źiemię, y co się rodźi z niéy: który dáie tchnienie ludowi, który iest ná niéy, y duchá depcącym po niéy.

6. Ia Pan wezwałem ćię w spráwiedliwości, y uiąłem rękę twą, á zachowałem ćię: y dałem ćię zá przymierze ludu, zá świátłość narodóm:

7. Abyś otworzył oczy ślepych, á wywiódł więźniá z zámknienia, z domu ćiemnice śiedzące w ćiemności.

8. Ia Pan, to iest imię moie: chwały moiéy nie dam inszemu, á chwały moiéy ryćinóm.

9. Które były pierwsze rzeczy, o to przyszły: nowe téż ia opowiádam. Piérwéy niżli się stáną, dam ie wam słyszeć.

10. Spiéwayćie Pánu pieśń nową, chwałá iego od kończyn źiemie: którzy się puszczaćie ná morze, y nápełnienié iego, wyspy y obywátele ich.

11. Niech się podnieśie pustynia, y miástá iéy: w domiéch będźie mieszkáć Cedár: chwalćie obywátele skáły, z wiérzchu gór wołáć będą.

12. Będą dáwáć Pánu sławę, á chwałę iego ná wyspách będą opowiadáć.

13. Pan iáko mocarz wynidźie, iáko mąż waleczny pobudźi gorliwość: będźie krzyczał y wołał: nád nieprzyiaćioły swémi zmocni się.

14. Milczałem záwżdy, umilkłem, byłem ćierpliwym, iáko rodząca mówić będę, rozproszę y połknę zárázem.

15. Puste uczynię góry y págorki, y wszytkę trawę ich posuszę: y obrócę rzéki w wyspy, á ieziorá wysuszę.

16. Y przywiodę ślepé ná drógę, któréy nie wiedzą, y szćiéżkami, których nie ználi, uczynię że chodźić będą: uczynię przed nimi ćiemność świátłośćią, á krzywé prostymi: té słowá uczyniłem im, á nie opuśćiłem ich.

17. Cofnęli się ná zad: niech się záwstydzą wstydem, którzy ufáią w ryćinie, którzy mówią lićinie: Wyśćie bogowie nászy.

18. Głuszy słuchayćie, á ślepi pátrzćie, ábyśćie widźieli.

19. Ktoż ślepy iedno sługá móy? y głuchy, iedno do którégó posłał posły moie? kto ślepy? iedno, który iest záprzedány? á kto ślepy, iedno sługá Páński?

20. Który widźisz wiele rzeczy, izali nie będźiesz strzegł? który masz otworzone uszy, áza nie usłyszysz?

21. A Pan chćiał, áby go poświęćił, y uwielmożył zakon, y wywyższył.

22. Ale on lud rozszárpány y spustoszony: śidłem młodźieńców wszyscy, y pokryto ie w ćiemnicách: stali się ná złupienie, á niémász któby wyrwał, ná rozchwycenié, á niémász któby rzekł: wróć.

23. Któż iest między wámi coby tego słuchał, któby pilnował á przysłuchawał przyszłych rzeczy? Któż dał ná rozstárgnienie lákobá, á Izráelá pustoszącym? izali nie Pan sam, któremúśmy zgrzészyli?

24. A niechćieli drógámi iego chodźić, y nie słuchali zakonu iego.

25. Y wylał nań rozgniewanié zapálczywośći swoiéy, y mocną woynę, y wypalił go wkoło, á nie poznał: y podpalił go, á nie zrozumiał.

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Lud Zydowski wierny bezpiecznym czyni, y obiecuie mu wiárę, o iednym Bogu, nad którego niémász inszego, á ten zgładza grzéchy nasze.*

1. A teraz to mówi Pan, który ćię stworzył Iákobie, y który ćię utworzył Izráelu: nie bóy się, bom ćię odkupił, y názwałem ćię imieniem twoim: móyeś ty:

2. Gdy póydźiesz przez wody, z tobą będę, á rzéki ćię nie okryią: gdy będźiesz chodźił w ogniu, nie spárzysz się: y płomień nie będźie gorzał ná tobie.

3. Bom ia Pan Bóg twóy święty Izráelów, zbáwićiél twóy, dałem Aegypt ubłagánié twoie, Aethyopią y Sábá zá ćię.

4. Od tąd iákoś się zstał czći godnym w oczách moich, y chwalebnym: iam ćię umiłował, y dam ludźię zá ćię, y narody zá duszę twoię.

5. Nie bóy się, bom ia iest z tobą: od wschodu przyprowádzę nasienié twoie, á od zachodu zgromádzę ćię.

6. Rzekę północnéy stronie: Day, á południowéy, nie hámuy: przynieś syny moie z dáleká, á córki moie z kończyn źiemie.

7. Y każdégo, który wzywa imienia mégo, ku chwale moiéy stworzyłem go, uformowałem go, y uczyniłem go.

8. Wyprowadz lud ślepy á máiący oczy, głuchy á máiący uszy:

9. Wszyscy narodowie zgromádźili się społem, y zebrały się pokolenia. Któż między wámi opowié to, á da nam słyszeć pierwszé rzeczy? niechay dádzą świátki swé, niech będą usprawiedliwieni, niech słyszą y rzeką: prawdá żywie.

10. Wyśćie świádkowie moi, mówi Pan, y sługá móy, którégom obrał: ábyśćie wiedźieli, y wierzyli mi, á wyrozumieli, żem ia iest sam. Przedemną nie iest utworzony Bóg, y po mnie nie będźie.

11. Iam iest, iam iest Pan, á niémász oprócz mnie zbawićiélá.

12. Iam opowiedźiał, y zbáwił, oznaymiłem, á nie było między wámi cudzégo, wyśćie świádkowie moi, mówi Pan, á ia Bóg.

13. Y od początku ia sam, y niémász ktoby z ręki moiéy wyrwał: udźiałam, á kto to odwróći?

14. To mówi Pan odkupićiél wász, świętv Izráelów: dla was posłałem do Bábilonu y oderwałem wszytkié zawory, y Cháldeyczyki, którzy się chlubili w okrętách swoich:

15. Ia Pan święty wász, stworzyćiel Izráelów, król wász.

16. To mówi Pan, który dał po morzu drógę, á ścieszkę po bystrych wodách.

17. Który wywiódł poczworné y konia: woysko y mocnégo: pospołu zásnęli, áni powstáną: stárći są iáko len, y pogásli.

18. Nie wspominaycie piérwszych rzeczy, y stárodawnym nie przypátruyćie się

19. Oto ia czynię nowé rzeczy, á teraz wynidą, wżdy ie poznaćie: położę ná puszczy drógę, á rzeki ná bezdróżnym.

20 Chwalić mię będźie źwiérz polny, smokowie y strusowie: iżem dał wody na puszczy, rzéki ná bezdróżnym, ábych dał napóy ludowi memu, wybránému memu.

21. Lud ten utworzyłem sobie, chwałę moię będźie opowiádał.

22. Nie wzywałeś mię Iákobie, y nie prácowałeś dla mnie Izráelu.

23. Nie ofiárowałeś mi báráná cáłopalenia twégo, y ofiárámi twémi nie uczćiłeś mię: nie kazałemći służyć obiátą, ánimći pracéy zádawał w kádźidle.

24. Nie kupiłeś mi zá srébro źiela wonnégo, á łoiem ofiar twoich nie nápoiłeś mię. A przećię uczyniłeś, żem służył dla grzechów twoich, dałeś mi pracę w nieprawośćiach twoich.

25. Iam iest, iam iest sam, który zgładzam nieprawości twoie dla

mnie, á grzechów twoich nie wspomnię.

26. Przywiedź mię ná pámięć, á sadzmy się spółu: powiedz, ieśli co masz, abyś usprawiedliwił.

27. Oćiec twóy piérwszy zgrzészył, á tłumácze twoi wykroczyli przećiwko mnie.

28. Y splugawiłem książętá swiętè, dałem ná wytrácenie Iákobá, á Izráelá ná bluźnienié.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*Proroctwo o nowym chrzćie, gáni bałwany y bałwochwalce, á odzywa ich od bałwanow do Bogá prawdźiwégo.*

1. A teraz słuchay Jakobie sługo móy, y Izráelu, którégom obrał:

2. To mówi Pan, który ćię uczynił y stworzył, z żywotá pomocnik twóy: nie bóy się sługo móy Iákobie, y náyprawszy, którégom obrał.

3. Bo wyleię wody ná prágnącą, á strumienié ná suchą: wyleię duchá mégo ná nasienié twoie, á błogosławieństwo moie ná naród twóy.

4. Y będą róść między źiołámi, iáko wierzby przy wodách ćiekących.

5. Ten rzecze: Páńskim ia iest, á on będźie wzywał w imię Iákobá, á ten nápisze ręką swą: Pánu: y imieniem Izráelowym będźie przypodobány.

6. To mówi Pan król Izráelów, y odkupićiél iego Pan zastępów: iam piérwszy y iam ostáteczny, á oprócz mnie niémász Bogá.

7. Któż mnie podobny? niech się da słyszeć, y opowié, á niech mi porządek wypowié, od onégo czásu, iákom postánowił lud stárodawny: przyszłé rzeczy y które máią bydá, niech im oznaymią.

8. Nie boyćie się, áni się trwóżćie: od onégo czásu dałemći słyszeć: y oznaymiłem: wyśćie świádkowie moi Izali iest Bóg oprócz mnie, y twórcá, którégobym ia nieznał?

9. Tworzyćiele bálwaná wszyscy nic nie są, á namilszé rzeczy ich nic im nie pomogą. Sámi są świádkámi ich, że nie widzą, áni rozumieią, áby byli pohánbieni.

10. Kto utworzył Bogá, y ryćinę ulał ninacz niepożyteczną?

11. Oto wszyscy uczesnicy iego będą pohánbieni: bo są rzemieślnicy z ludźi: zeydą się wszyscy, stáną y zlękną się, y zawstydzą się społem.

12. Ślósarz piłą robił: w węglu y w młotách utworzył ią, y robił rámieniem mocy swoiéy, łáknąć będźie, áż zemdleie, nie będźie pił wody, á ustánie.

13. Rzemieślnik około drzewá rośćiąga sznur, y ukształtował ią héblem, uczynił ią według węgielnice, á pod cyrkiel utoczył ią, y uczynił obraz męzki, iáko pięknégo człowieká mieszkáiącégo w domu.

14. Nárąbił cedrów, wźiął iedlinę y dąb, który stał między drzewy leśnemi: wsádźił sosnę, która deszcz rozmnożył.

15. Y przygodźiłá się ludźiom ná ognisko: wźiął z nich y ugrzał się, y podpalił, y napiekł chlebá, á z ostátká urobił bogá, y pokłonił się: udźiałał ryćinę, y klękał przed nią.

16. Połowicę drzewá spalił w ogniu, á przy połowicy iego mięsá się náiadł, uwárzył y iárzynę, y náiadł się, y rozgrzał się, y rzekł: ách toćiem się rozgrzał, widźiałem ogień.

17. A z ostátká iego uczynił sobie bogá y ryćinę, klęka przed nią, y kłánia się iéy, y modli się mówiąc: wybaw mię, boś ty iest bóg móy.

18. Nie wiedźieli, áni zrozumieli: bo zámydlone są oczy ich, áby nie widźieli, áżeby sercem nie zrozumieli.

19. Nie rozmyśláią w myśli swoiéy, áni uznawaią, áni się czuią, áby rzekli: połowicem go spalił w ogniu, y napiekłem ná węglu iego chlebá, náwárzyłem mięsa y iadłem, á z ostátká iego bálwan uczynię? przed klocem drzewá klękáć będę?

20. Część go iest popiołem, serce głupie kłániało się mu, á nie wybáwi dusze swéy, áni rzecze: podobno kłamstwo iest w práwicy moiéy.

21. Pomni ná to Iákobie, y Izráe

lu, boś ty iest sługá móy, utworzyłem ćię, sługá móy iesteś ty Izráelu, nie zápominay mię.

22. Zgłádźiłem iáko obłok niepráwośći twoie, á iáko mgłę grzéchy twoie: náwróćże się ku mnie, bom ćię odkupił.

23. Chwalćie niebiosá, bo Pan miłośierdźié uczynił: wykrzykayćie kończyny źiemie, brzmićie góry chwalenim, leśie y wszelkié drzewo iego: bo odkupił Pan Iákobá, á Izráel chełpić się będźie.

24. To mówi Pan odkupićiél twóy, y twórcá twóy z żywotá: iam iest Pan, czyniący wszytko, rośćiągáiący niebiosá sam, stánowiący źiemię, á nikt zemną:

25. Wniwécz obrácáiący známioná práktykárzów, á wieszczki w szaleństwo obracáiący. Który obracam mądré ná wstécz: á umieiętność ich głupią czynię.

26. Wzbudzam słowo sługi swégo, á rádę posłów swoich wykonywam. Który mówię Ieruzálem: będą mieszkáć w tobie, á miástom ludzkim: Będźiećie zbudowáné: á spustoszenia iéy wzbudzę.

27. Który mówię głębinie: wyschni, y rzéki twoie wysuszę.

28. Który mówię Cyrusowi: iesteś pástérz móy, y wszytkę wolą moię wykonasz. Który mówię Ieruzálem: będźiesz zbudowány: á kośćiołowi, będźiesz záłożony.

## ROZDZIAŁ XLV.

*Proroctwo o Cyruśie, y o zwyćięstwách iego, zgromienie iego prze niewdźięczność, o národzeniu Christusowym, o náwroceniu pogáńskim, upominánie ku pokućie.*

1. To mówi Pan pomázáńcowi memu Cyrusowi, którégom uiął práwicę, ábych podbił przed nim narody, á grzbiety królów obróćił, y otworzył przed nim wrotá, á bramy nie będą zámknioné.

2. Ia przed tobą póydę, y záwołáné ná źiemi poniżę, wrotá miedźiáné skruszę, y zawory żelázné połamię.

3. A damći skárby skryté, y táeimnośći skrytych rzeczy: ábyś wiedźiał, żem ia Pan, który miánuię imię twoie, Bóg Izráelów.

4. Dla Iákobá sługi mego, á Izráelá wybránégo mego, y názwałem ćię imieniem twoim: przypodobałem ćię, á nie poznałeś mię.

5. Ia Pan, á niémász więcéy, oprócz mnie niémász Bogá: przepásałem ćię, á nie poznałeś mię.

6. Aby wiedźieli ći, którzy od wschodu słońcá, y którzy od zachodu, że niémász oprócz mnie: ia Pan, á niémász innego.

7. Tworzący świátłość y tworzący ćiemnośći, czyniacy pokóy y stwarzáiący złość, ia Pan czyniący to wszytko.

8. Spuśććie rosę niebiosá z zwiérzchu, á obłoki niech spuszczą ze dżdżem spráwiedliwégo, niech się otworzy źiemiá, y zrodźi zbáwićielá: á spráwiedliwość niechay wznidźie spółem: ia Pan stworzyłem go.

9. Biádá, który się spiéra z twórcą swoim, skorupá z naczyniá gliniánégo źiemie: izali rzecze gliná gárncárzowi swemu: co czynisz? á robotá twoiá bez ręku iest.

10. Biádá kto mówi oycowi: co płodźisz? á niewieśćie: co rodźisz?

11. To mówi Pan święty Izráelów tworcá iego: pytayćie mię o przyszłé rzeczy, o syniéch moich, y o spráwie rąk moich roskażćie mi.

12. Iam uczynił źiemię, y człowieká ná niéy iam stworzył: ręce moie rozćiągnęły niebiosá, y wszému woysku ich roskazałem.

13. Iam go wzbudźił ku spráwiedliwośći, y wszytkié drógi iego uprostuię: on zbuduie miásto moie, y więźnie moie wypuśći, nie zá okup, áni zá dáry, mówi Pan Bóg zastępów.

14. To mówi Pan: praca Aegyptska y kupiectwo Aethyopskié, y Sábáim mężowie wysocy do ćiebie przéydą, y twoi będą: zá tobą chodźić bédą, okowáni w okowy poydą, y tobie się kłániáć y modlić będą: tylko w tobie iest Bóg, á niémász oprócz ćiebie Boga.

15. Záprawdę tyś iest Bóg zkryty, Bóg Izráelów zbáwićiel.

16. Záwstydźili się y zásromáli

wszyscy: spółem poszli ná zelżywość budownicy błędów.

17. Izráel zbáwion iest w Pánu zbáwieniem wiecznym: nie zá wstydźićie się, áni się zásromaćie áż ná wiek wieku.

18. Bo to mówi Pan, który stworzył niebiosá (sam Bóg, który utworzył źiemię y uczynił ią, sam twórcá iéy: nie poprożnicy ią stworzył, dla mieszkánia utworzył ią): Ia Pan, á niémász innego.

19. Nie w táiemności mówiłem ná mieyscu źiemie ćiemnym: nie mówiłem nasieniu Iákobowému: prożno mię szukáyćie: ia Pan mówiący sprawiedliwość, powiádáiący práwość.

20. Zbierzćie się á przydźćie, y przystąpćie spółem, którzyście zbáwieni z narodów: niewiedźieli którzy podnosza drewno rzezánia swégo, á modlą się Bogu niezbáwiáiącému

21. Opowiádayćie á przydźćie, y porádzćie się spółem, kto to dal słyszeć od początku, od onégo czásu to przepowiedźiał? izali nie ia Pan, á niémász więcéy Bogá okrom mnie? Bogá sprawiedliwégo, y zbáwiáiącégo niémász oprócz mnie.

22. Náwróććie się ku mnie, á będźiećie zbáwione wszytkie kráie źiemie: bom ia Bóg, á niemász innego.

23 Przyśiągłem sam przez się, wynidźie z ust moich słowo sprawiedliwości, á niewróći się:

24. Że się mnie kłaniáć będźie wszelkie kolano, y káżdy ięzyk przyśięgáć.

25. A ták w Pánu, rzecze, moie są sprawiedliwości y roskázowánié: do niego przydą, y záwstydzą się wszyscy, którzy mu się sprzeciwiáią.

26. W Pánu będzie usprawiedliwioné, y przechwaláć się będźie wszytko nasienié Izráelowé.

## ROZDZIAŁ XLVI.

*Okázuie márność bałwánstwá y ich przyszłe pokárzenie. Bóg Oćiec gromi Żydy prze bałwochwálstwo, á obiecuie im zbáwienie przez synà swego.*

1. Złaman iest Bel, skruszon iest Nabo: stály się bałwany ich bestiam y bydlętom, brzemioná wászé ćiężkiéy wagi áż do zmordowánia.

2. Spruchniały y skruszyły się spółem: nie mogły zbawić noszącego, á duszá ich w niewolą póydźie.

3. Słuchayćie mię domie Jákobów, y wszytek ostátku domu Izráelowégo, wy których noši żywot móy, których piástuie łono moie.

4. Áż do stárości ia sam, y áż do szedźiwości ia nośić będę: iam uczynił, ia też poniosę: ia piástować będę y zbáwię.

5. Komuśćie mię przyrownáli y przypodobáli, y przymierzyli, y podobnym uczynili?

6. Którzy znośićie złoto z worká, á srébro ná szali ważyćie: naymuiąc złotniká áby uczynił Bogá, y upadáią y kłaniáią się.

7. Noszą go ná rámionách dźwigáiąc y stawiáiąc ná mieyscu iego: y będźie stał, á nie ruszy się z mieyscá swego: ále gdy záwołáią do niego, nie usłyszy: nie wybáwi ich z utrapienia.

8. Pomnićie ná to, á wstydayćie się: náwróććie się przestępnicy do serca.

9. Pomnićie ná pierwszy wiek, żemći ia iest Bóg, á niémász więcéy Bogá, y niémász mnie podobnégo.

10. Który opowiádam zpiérwu ostátnią rzecz: á z początku to, co się ieszcze nie stáło, mówiąc: Rádá moiá stáć będźie, y stánie się wszytká wola moiá:

11. Który wzywam ze wschodu słońcá ptáká, á z dálekiéy źiemie męża woléy moiéy. Y rzekłem, á przywiodę to: utworzyłem, á uczynię to.

12. Słuchayćie mię twárdégo sercá, którzyście dáleko od sprawiedliwości.

13. Przybliżyłem sprawiedliwość moię, nie oddali sie, á zbáwienié moie nie omieszka. Dam ná Syonie zbawienié, á w Izráelu sławę moię.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*Opowiada stłumienie, á zepsowánie Bábiloniey, dla iey pychy, chluby y okrućieństwa nad Żydy, á że w wieszczkách nadźieię swą pokładáłá.*

1. Zstąp, uśiądź w prochu pánno córko Bábilońska, śiedź ná źiemi: niema stolice córká Cháldeyska, bo ćię iuż więcey nie będą zwać pieszczoną, y kochánką.

2. Weźmi żarná, á miél mąkę, obnaż sromotę twoię, odkriy plécy, okaż goleni, brni y przez rzeki.

3. Odkryie się sromotá twoiá, á będźie widźiána hańbá twoiá: pomstę wezmę, á nie zástáwi mi się człowiek.

4. Odkupićiél nasz, Pan zastępów imię iego, święty Izráelów.

5. Siedź milcząc, á wnidź w ćiemności córko Cháldeyska: bo ćię nie będą więcey zwać Pánią królestw.

6. Rozgniewałem się ná lud móy, splugáwiłem dźiedźictwo moie, y dałem ie w ręce twoie, nie okazałáś im miłośierdźia, ná stárcá obćiążałáś brzemię twoie bárzo:

7. Y mówiłáś: ná wieki będę pánia: nie przypuśćiłáś tego do serca twego: ániś wspomniałá ná ostateczne rzeczy twoie.

8. A ták teraz słuchay tego roskosznico, y mieszkáiąca bespiecznie, która mówisz w sercu twoim: Ia iestem, á oprócz mnie niémász więcey: nie będę śiedźieć wdową, áni uznam niepłodności.

9. Przyidą ná ćię té dwie rzeczy nagle dniá iednégo, niepłodność y wdowstwo. Wszystko przyszło ná ćię dla mnostwá czárów twoich, y dla wielkiego zátwárdzenia czárowników twoich.

10. A ufałáś złości twéy, y mówiłáś: Niémász, ktoby mię widźiał, umieiętność twoiá y mądrość tá ćię zdrádźiłá. Y mówiłáś w sercu twoim: Iam iest, á oprocz mnie niémász inszéy.

11. Przydźie ná ćię złé, á nie zwiész zkąd się weźmie, y przypádnie ná ćię ućisk, którégo nie będźiesz mogłá zmyć: przyidźie ná ćię nagłá nędzá, któréy nie zwiész.

12. Stańże z czárowniki twemi, y z mnostwem czárów twoich, w którycheś się prácowałá od młodości twoiéy, ieślić snadź co pomoże, ábo ieśli możesz bydź śilnieyszą.

13. Ustałáś w mnostwie rad twoich, niechże stáną á zbáwią ćię, práktykarze niebiescy, którzy pátrzáli ná gwiazdy y ráchowáli księżyce, áby z nich opowiádáli, co ná ćię miáło przyść.

14. Oto się stáli iáko słomá, ogień ie popalił: nie wybáwią dusze swéy z ręki płomienia, niémász węgla, przy którymby się ogrzali, áni kominá, áby przy nim śiedźieli.

15. Tákći się stáło w czymeśkolwiek prácowałá. Kupcy twoi od młodości twoiéy każdy zbłądźił ná dródze swoiéy, niémász, ktoby ćię wybáwił.

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*Wymiáta Pan ná oczy Żydom stárodawne dobrodźieystwá swoie, które im czynił, chcąc ie od bałwánow odwieść, obiecuie też, że dla imienia swego chce ie zbáwić. A upomina, żeby od bałwochwálstwá Aegyptskiego wyszli, á sámego Pánā Bogiem ználi.*

1. Słuchayćie tego domie Jákobów, którzy się názywaćie imieniem Izráelowym, y wyszliśćie z wód Judzkich, którzy przyśięgaćie przez imię Páńskie, á Bogá Izráelskiégo wspominaćie nie w prawdźie, áni w spráwiedliwości.

2. Bo od miástá świętego názwani są, á ná Bogu Izráelowym umocnieni są: Pan zastępów imię iego.

3. Piérwsze rzeczy oznáymiłem od onego czásu, y z ust moich wyszły, y dałem ie słyszeć: nagle uczyniłem, y przyszły.

4. Bom wiedźiał, żeś ty twárdy, y żyłá żelázna szyiá twoiá, á czoło twoie miedźiáne.

5. Opowiedźiałemći zrázu: piérwéy niżli przyszło, oznáymiłemći, ábyś snadź nie rzekł: Bałwány moie to uczyniły, á ryćiny moie y lićiny roskazáły to.

6. Coć słyszał, obacz wszytko: á wy ázaśćie opowiádáli? dałemći

słyszeć nowiny od onégo czásu, y záchowano iest, czego niewiész.

7. Teraz stworzone są, á nie od onégo czásu, y przededniem, á niesłychałeś ich, ábyś snadź nie rzekł: O tom ia wiedźiał o nich.

8. Aniś słyszał, áni wiedźiał, áni od onégo czásu otworzone iest ucho twoie: wiém bowiém, iż występuiąc wystąpisz, y przestępnikiem z żywotá názwałem ćię.

9. Dla imienia mego oddalę zapálczywość moię: á chwałą móią okiełznam ćię, ábyś nie záginął.

10. O to wypłáwiłem ćię, ále nie iáko srébro, obrałem ćię w piecu ubostwá

11. Dla mnie, dla mnie uczynię, ábych nie był bluźnion: á chwały moiéy nie dam innému.

12. Słuchay mię Jákobie, y Izráelu, którégo ia wołam: Iam sam, iam piérwszy, y iam ostáteczny.

13. Ręká téż moiá założyłá źiemię, á práwicá moiá rozmierzyłá niebiosá: ia ich záwołam, y stáną spółem.

14. Zbierzćie się wy wszyscy, á słuchayćie: kto z nich opowiedźiał to? Pan go umiłował, uczyni wolą swą w Bábilonie, á rámię swoie w Cháldéyczykách.

15. Ia, ia mówiłem y záwołałem go: przywiódłem go, y zdárzyłá się drógá iego.

16. Przystąpćie do mnie á słuchayćie tego: nie z początku w táiemności mówiłem: od czásu niżli się stáło, byłem tám: y teraz Pan Bóg posłał mię, y duch iego.

17. To mówi Pan odkupićiél twóy święty Izráelów: Ia Pan Bóg twóy, który ćię uczę pożytecznych rzeczy: y spráwuię ćię ná dródze, którą idźiesz.

18. O byżeś był pilen przykazań moich: stałby się był pokóy twóy iáko rzeká, á sprawiedliwość twoiá iáko wały morskie.

19. Y byłoby nasienié twoie iáko piasek, á płód żywotá twego iáko kámyszczki iego: nie zginęłoby było, ániby było stárte imię iego od oblicza mégo.

20. Wynidźćie z Bábilonu,ućiekayćie od Cháldeyczyków. Głosem wesołym oznáymuyćie: rosławiayćie to, y roznośćie to áż ná kráie źiemie. Mówćie: Odkupił Pan sługę swego Jákobá.

21. Nie prágnęli ná puszczy, gdy ie wywodźił: wodę z skáły wywiódł im, y rościął opokę, y wypłynęły wody.

22. Niémász pokoiu niezbożnym, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XLIX.

*Christus Pan Książęćiem Zydów y Pogánow ku zbáwieniu dan iest ná przymierze wszem ze wszego świátá ludźiom, szczęśliwość tych wielka, którzy weń uwierzą. Cieszy Syon, które się uskarzdło, iż było od Bogá opuszczone, obiecuiąc mu tákie záwołánie, iż zewsząd ku niemu mieli się ludźie zbiegáć.*

1. Słuchayćie wyspy, á pilnuyćie narodowie z dáleká: Pan z żywotá powołał mię, z żywotá mátki moiéy wspomniał ná imię moie.

2. Y położył ustá moie iáko miecz ostry: pod ćieniem ręki swéy zákrył mię, y położył mię iáko strzałę wybornę: w sáydaku swym skrył mię

3. Y rzekł mi: sługá móy iesteś ty Izráelu, bo się w tobie chlubić będę.

4. A iam rzekł: próżnom prácował, bez przyczyny, y poprożnicy strawiłem śiłę moię: przetóż sąd móy z Pánem, á spráwá moiá z Bogiem moim.

5. A teráz mówi Pan, który mię utworzył z żywotá sługą sobie, ábych náwrócił Jákobá k niemu, á Izráel niezbierze się: y iestem wsławion przed oczymá Páńskimi, á Bóg móy stał się mocą moią.

6. Y rzekł: máło ná tym, ábyś mi był sługą ná wzbudzenie pokoleń Iákobowych, y ná náwrócenié drożdży Izráelowych. Oto dałem ćię ná swiátłość narodów, ábyś był zbáwieniem moim áż do kończyn źiemie

7. To mówi Pan odkupićiél Izráelów, święty iego do wzgárdzonéy dusze, do mierźionégo narodu: do niewolniká pánuiących: krolowie oglądaią, á powstáną kśiążętá, y kłániáć się będą dla Páná, iż wier-

ny iest, y dla świętego Izráelowégo, który cię wybrał.

8. To mówi Pan: czásu upodobánego wysłuchałem cię, á w dzień zbáwienia rátowałem cię: y záchowałem cię, á dałem cię zá przymierze ludowi, ábyś wzbudził ziemię, á osiadł dziedzictwá rozprószone.

9. Abyś mówił tym, którzy są w więzieniu: Wynidźćie: á tym, którzy w ciemności: Okażćie się. Będą się páść przy drógách, á po wszech rowninách pástwiská ich.

10. Nie będą łáknąć áni prágnąć, y nie záráźi gorącość y słońce: bo który litość ma nád nimi, będzie ie sprawował, á nád zdroiámi wodnémi nápawáć ie będzie.

11. Y położę wszytkie góry moie że będą drógą, á szcieżki moie będą podwyższone.

12. Oto ći z dáleká przydą, á oto oni z północy y od morzá, á ći z ziemie od południá.

13. Chwalćie niebiosá, á ráduy się ziemio: śpiewayćie góry chwałę: bo pocieszył Pan lud swóy, á smiłuie się nád ubogimi swémi.

14. A Syon mówił: opuścił mię Pan, á Pan zápomniał mię.

15. Izali może zápomnieć niewiástá niemowlęcia swego, áby się nie zlitowáłá nád synem żywotá swego? á choćby oná zápomniáłá, wszákże ia nie zápomnię ćiebie.

16. Oto ná rękách moich nápisałem cię: mury twoie záwżdy przed oczymá mémi.

17. Przyszli budownicy twoi: którzy cię káżą y rozwaláią, wynidą od ćiebie.

18. Podnieś w około oczy twoie, á obácz: wszyscy ći zebráli się, przyszli do ćiebie: żywę ia, mówi Pan, że tymi wszytkimi iáko ubiorem przybran będźiesz, y obłożysz się nimi iáko oblubienicá.

19. Bo zburzenia twoie y spustoszenia twoie, y ziemiá wywrócenia twego teraz ćiásné będą, prze obywátele, á dáleko będą odpędzeni, którzy cię pożyráli.

20. Ieszcze rzekną do uszu twoich synóm niepłodności twoiéy: Ciásné mi iest mieysce, uczyń mi plácu, ábym mieszkał.

21. Y rzeczesz w sercu twoim: któż mi tych národził: iam niepłodną y nierodzącą, zágnána y w więzieniu: á té kto wychował? ia opuszczona y sámá, á ći kędy byli?

22. To mówi Pan Bóg: oto wyniosę ná narody rękę moię, á do ludźi podniosę chorągiew moię. A przyniosą syny twoie ná ręku, y córki twoie ná rámionách poniosą.

23. Y będą królowie piástuny twémi, á królowe mámkámi twémi: twarz ná ziemię spuściwszy kłániáć ći się będą, á proch nóg twoich lizáć będą. A poznasz, żem ia Pan, którégo się nie záwstydzą ći, którzy nań czekáią.

24. Izali odięta będźie od mocnégo korzyść? ábo co mocarz poymał, wybáwiono bydź może?

25. Bo ták mówi Pan: Záiste, y korzyść rycérzowi odięta będźie, y co wźiął mocarz, wybawiono będźie. A té, którzy cię sądźili, ia sądźić będę, y syny twoie ia zbáwię.

26. Y nákarmię nieprzyiaćioły twoie ćiáły ich, á iáko moszczem, upiią się krwią swoią: y dozna wszelkie ćiáło, żem ia iest Pan wybawiáiący cię, y odkupićiel twóy mocny Jákobów.

## ROZDZIAŁ L.

*Bóg że bożnicę Zydowską odrzućił, czym się dźieie, á iakie męki miał Pan Christus ćierpieć, że bićie, rwánie, pluwánie, mordowánie, opisuie.*

1. To mówi Pan: Co to zá list rozwodny mátki wászéy, którymem ią opuścił? ábo który iest pożyczálnik móy, którémum was záprzedał? otoście záprzedáni dla nieprawości wászych, á dla złości wászych opuściłem mátkę wászę.

2. Bo przyszedłem, á nie było mężá: wzywałem, á nie było, ktoby słyszał. Izali skróconą y máluczką się stálá ręká moiá, żebych nie mógł wykupić? czyli niemász we mnie mocy ku wybáwieniu? Oto fukiem moim osuszę morze, á rzeki wysuszę. Zgniią ryby bez wody, y wyzdychaią z prágnienia.

3. Oblokę niebiosá ćiemnościámi, wór uczynię przykryćié ich.

4. Pan mi dał ięzyk wyćwiczony, ábych umiał podpiérać onégo, który iest sprácowány słowem. Wzbudza ráno, ráno mi wzbudza ucho, ábym słuchał iáko mistrzá.

5. Pan Bóg otwórzył mi ucho, á ia się nie sprzećiwiam: nie udał się ná wstecz.

6. Ciáło moie dałem biiącym, á policzki moie szczypiącym: twarzy moiéy nie odwróciłem od łáiących, y pluiących ná mię.

7. Pan Bóg wpomożyćiel móy, przetóm się nie záwstydźił: przetożem postáwił twarz moię iáko natwárdszą skáłę, y wiem, że się nie záwstydzę.

8. Blisko iest, który mię uspráwiedliwia, któż mi się sprzećiwi? stáńmy spółem, kto iest adwersarzem moim? niech ku mnie przystąpi.

9. Oto Pan Bóg pomocnik móy, któż iest, ktoby mię potępił? Oto wszyscy potárći będą iáko szátá, mol ie zgryźie.

10. Kto między wámi boiący się Páná, słucháiący głosu sługi iego? kto chodźił w ćiemnośćiách, á niéma świátłá, niech ma nádźieię w imieniu Páńskim, á niech się spuśći ná Bogá swego.

11. Oto wy wszyscy podżégáiący ogień, opasáni płómieniem, chodźćież w świátłośći ogniá wászégo, y w płómieniách, któreśćie rozpalili: z ręki moiéy stáło się to wam, w boleśćiách spáć będźiećie.

## ROZDZIAŁ LI.

*Upomina Syon przykłádem Abráhámá, áby też y ono miáło státeczną, á pewną nádźieię w Pánie Bodze, y w obietnicách iego, y o wielkim szczęśćiu, zbáwieniu, y poćiesze Kośćiołá Chrześćiáńskiégo pod imieniem Syońskim, poćiechá wiernych.*

1. Słuchayćie mię, którzy naśláduiećie co spráwiedliwégo iest, á szukaćie Paná: pátrzayćie ná skáłę, z któréyeśćie wyćięći, y ná iámę dołu, zkądeśćie odćięći.

2. Pátrzćie ná Abráhámá ocyá wászégo, y ná Sarę, która was porodźiłá: żem iego iednégo wezwał, y błogosłáwiłem mu, y rozmnożyłem go.

3. A ták Pan poćieszy Syon, y poćieszy wszytkie rozwáliny iego: y uczyni puszczą iego iáko roskoszy, á pustynią iego iáko ogród Páński. Weselé y rádość náydźie się w nim, dźiękczynienié y głos chwały.

4. Pilnuyćie mię ludu móy, á pokolenié moie słuchayćie mię: bo zakon odemnie wynidźie, á sąd móy ná świátłość narodów odpoczywáć będźie.

5. Blisko iest spráwiedliwy móy, wyszedł zbáwićiel móy, á rámioná moie narody sądźić będą: mnie wyspy czekáć będą, á rámienia mego oczekiwáć będą.

6. Podnieśćie ku niebu oczy wászé, á poyźrzyćie pod źiemię ná dół: bo niebiosá iáko dym rozpłyną się, á źiemiá iáko szátá zwiotszeie, y obywátele iéy iáko té záginą: ále zbáwienié moie ná wieki będźie, á spráwiedliwość moiá nie ustánie.

7. Słuchayćie mię, którzy znaćie spráwiedliwość. Ludu móy, zakon móy w sercu ich: nie bóyćie się urągánia człowieczégo, á bluźnierstwá ich nie lękayćie się.

8. Bo iáko szátę, ták ie robak pożrze: á iáko wełnę, ták ie mól pogryźie: ále zbáwienié moie ná wieki będźie, á spráwiedliwość moiá ná narody narodów:

9. Powstań, powstań, oblécz się w moc rámię Páńskié: powstań iáko zá dni dawnych, rodzáiów wieków. Izaliś nie ty pobiło pysznégo, zrániłoś smoká?

10. Izaliś nie ty wysuszyło morze, wodę głębokośći gwałtownéy: któryś uczynił głębokość morską drógą, áby przeszli wybáwieni?

11. Y teraz, którzy są odkupieni od Páná, náwrócą się, y przydą do Syon chwaląc, á weselé wieczné ná głowách ich, rádość y weselé trzymáć będą: ućiecze ból y wzdychánié.

12. Ia, ia sam poćieszę was: któżeś ty ábyś się miał bać człowieká śmiertelnégo, ábo syná człowieczégo, który iáko trawá ták uwiednie?

13. A zápomniałeś Páná stwo-

rzyćielá twego, który rozćiągnął niebiosá, y założył źiemię: á lękałeś się ustáwicznie przez wszytek dźień od oblicza zápálczywośći onego, który ćię trapił, y nágotował był ná zátrácenié: gdźież teraz iest zápálczywość trapiącego?

14. Prędko przydźie idący ku otworzeniu, á nie wytráćisz do szczętu, y nie ustánie chleb iego.

15. A iam iest Pan Bóg twóy, który záburzam morze, że się nádymáią wały iego: Pan zastępów imię moie.

16. Włożyłem słowá moie w ustá twoie, á ćieniem ręki moiéy zákryłem ćię, ábyś násádźił niebiosá, y założył źiemię: y ábyś rzekł Syonowi: Lud móy iesteś ty.

17. Podnieś się, podnieś się, powstań Jeruzálem, któreś piło z ręki Páńskiéy kielich gniewu iego: áż do dná kielichá uspienia nápiłoś się, y wypiłoś áż do drożdży.

18. Niémász, ktoby ji podpárł ze wszech synów, które spłodźiło: y niémász, ktoby uiął rękę iego ze wszech synów, które wychowáło.

19. Dwie rzeczy są, które ćię potkáły: któż się użali nád tobą? spustoszenié, y zburzenié, y głód, y miecz, któż ćię pocieszy?

20. Synowie twoi porzuceni są, leżeli ná rogách wszech ulic, iáko oryx usidlony: pełni gniewu Páńskiego, łáiánia Boga twego.

21. A przetóż słuchay tego ubożuchna, á piiána nie od winá.

22. To mówi pánuiący twóy Pan, á Bóg twóy, który będźie walczył za lud swóy: Oto wźiąłem z ręki twéy kielich uspienia, dno kielichá gniewu mégo, nie przydasz, ábyś go więcéy piła.

23. A dam ji w rękę tych, którzy ćię poniżyli, y mówili duszy twéy: Náchyl się że przéydźiem: y położyłáś ćiáło swé iáko źiemię, y iáko drogę przechodzącym.

## ROZDZIAŁ LII.

*Pod imieniem Jeruzalem pobudza kościół ku pocieszeniu y cnotam, prorokuie o kazániu Apostolskim, y o Christusowym wywyższeniu, y poniżeniu y uwierzeniu Pogánow weń.*

1. Powstań, powstań, oblecz się w moc twoię Syonie, oblecz száty ochędóztwá twego Ieruzálem, miásto świętego: bo nie przyda więcéy, ábyś przeszedł przez ćię nieobrzezániec y nieczysty.

2. Otrząśni się z prochu, wstań á śiądź Ieruzálem: rozwiąż zwiąski szyie twoiéy poimána córko Syon.

3. Bo to mówi Pan: Dármośćie záprzedáni, á bez srébrá będźieśćie wykupieni.

4. Bo to mówi Pan Bóg: do Aegyptu zászedł lud móy z początku, ábym tám był obywátelem: á Assur bez żadnéy przyczyny potwarzył ji.

5. A teraz co ia tu mam czynić, mówi Pan, ponieważ zábran iest lud móy dármo? Pánuiący nád nim niesprawiedliwie się obchodzą, mówi Pan, á ustáwicznie przez wszytek dźień imię moie bluźnią.

6. Przeto pozna lud móy imię moie w on dźień: bo ia sam, którym mówił, owom iest.

7. O iáko piękne ná gorách nogi opowiádáiącego y rosławiáiącego pokóy: opowiádáiącego dobré, rozsławiáiącego zbáwienie, mówiącego Syonowi: będźie królował Bóg twóy.

8. Głos stróżów twoich: wznieśli głos, społem chwalić będą: bo okiem w oko uyźrzą gdy Pan náwróći Syon.

9. Weselćie się á chwalćie społem pustki Ieruzálem: bo Pan ućieszył lud swóy, odkupił Ieruzálem.

10. Zgotował Pan ramię święte swoie przed oczymá wszech narodów: y uyźrzą wszytkie kończyny źiemie zbáwienié Bogá nászego.

11. Odstąpćie, odstąpćie, wynidźćie z támtąd, nieczystégo się nie dotykayćie: wynidźćie z pośrzodku iego, oczyśććie się, którzy nośićie naczynia Páńskie.

12. Bo nie z trzaskiem wynidźieśćie, áni ućiekáiąc kwápić się będźieśćie: bo póydźie przed wámi Pan, y zgromádźi was Bóg Izráelów.

13. Oto wyrozymié sługá móy, wywyższy się, y wyniesie, y wysoki będźie bárzo.

14. Iako się zdumieli nád tobą

mnodzy, ták niepoczesna będźie między ludźmi osoba iego, á postáwá iego między synmi człowieczymi.

15. Ten pokropi mnogié narody, nád nim zahámuią królowie ustá swoie: bo którym o nim nie powiedźiano, widźieli, á którzy nie słychali, oglądali.

## ROZDZIAŁ LIII.

*Prorokuie o Pánu Christusie, iáko miał bez winy ćierpieć zá násze grzéchy, á ná śmierć miał bydź dobrowolnie wiedźion, y zá swe przećiwńiki, y przestępniki że się miał modlić.*

1. Kto uwierzył słuchowi nászému? á rámię Pánskie komu iest odkryte?

2. A wystąpi iako látorosl przed nim, á iáko korzeń z ziemie prágnącey: niema krasy, áni piękności: y widźieliśmy go, á nie było nacz poyźrzeć, y pożądáliśmy go:

3. Wzgárdzonégo y napodleyszégo z mężów mężá boleści, y znáiącégo niemoc: á iákoby zásłonionа twarz iego, y wzgárdzona: zkąd ániśmy go mieli zacz.

4. Prawdźiwie choroby nászé on nosił, á boleści nászé on odnosił: á myśmy go poczytáli iáko trędowátego, á od Bogá ubitégo y uniżonégo.

5. Lecz on zránion iest zá nieprawości nászé, zstárt iest zá złości nászé: kárność pokoiu nászégo ná nim, á śinością iego iesteśmy uzdrowieni.

6. Wszyscy my iáko owce pobłądźiliśmy, káżdy ná swą drógę ustąpił: á Pan włożył nań nieprawość wszytkich nás.

7. Ofiárowan iest, iż sam chćiał, á nie otworzył ust swoich: iáko owcá ná zábicié wiedźion będźie, á iáko báránek przed strzygącym go zámilknie, á nie otworzy ust swoich.

8. Z ućisku y z sądu wźięty iest, rodzay iego kto wypowie? bo wyćięt iest z ziemie żywiących: dla złości ludu mégo ubiłem go.

9. Y da niezbożné zá pogrzeb, á bogátego zá śmierć swoię: przeto iż nieprawości nie uczynił, áni zdrády było w uśćiech iego.

10. A Pan chćiał go zetrzéć w niemocy: ieśli położy zá grzéch duszę swoię, uyźrzy nasienié długowieczné: á wola Pánská w ręce iego powiedźie się.

11. Zá to że prácowáłá duszá iego, uyźrzy y násyći się: umieiętnośćią swoią usprawiedliwion sprawiedliwy sługá móy wielu, á nieprawośći ich on poniesie.

12. Pretóż oddźielę mu bárzo wielu, á korzyści mocarzów dźielić będźie: ponieważ wydał ná śmierć duszę swoię, á z złośnikámi iest policzon: á on grzéchy mnogich odniósł, á zá przestępce się modlił.

## ROZDZIAŁ LIV.

*O wezwániu Zydów, y Pogánów, á iáko się kośćioł buduie z drogiégo kámienia, ugruntowány ná sprawiedliwości.*

1. Chwał niepłodna, która nie rodźisz: śpiéway chwałę, á krzycz, któraś nie rodźiłá: bo więcéy synów opuszczonéy niżli onéy, która ma mężá, mówi Pan.

2. Rozprzestrzeń mieysce namiotu twégo, á skóry przybytków twych rozśćiągni, nie folguy: uczyń długié powrózki twoie, á kołki twoie umocni.

3. Bo ná práwo y ná lewo przebiiesz się, á násienié twoie odźiedźiczy narody, y w miástách spustoszonych mieszkáć będźie.

4. Nie bóy się, bo nie będźiesz zelżoná, áni się zásromasz: bo ćię nie będźie wstyd, ponieważ zelżywości młodości twéy zápomnisz, y ná sromotę wdowstwá twégo, więcéy nie wspomnisz.

5. Bo będźie nád tobą pánował, który ćię stworzył, Pán zastępów imię iego: y odkupićiel twóy święty Izráelow, Bogiem wszytkiéy źiemie názwan będźie.

6. Bo iáko niewiástę opuszczoną, á żáłosną ná duszy wezwał ćię Pan, y żonę z młodości odrzuconą, mówi Bóg twóy.

7. Ná máłą chwilę trochę opu-

ściłem cię, á litościámi wielkimi zgromádzę cię.

8. Ná mały czás rozgniewánia zákryłem oblicze moie máluczko od ciebie, á miłosierdziem wiecznym smiłowałem się nád tobą: rzekł odkupiciel Pan twóy.

9. Iáko zá dni Noégo to mi iest, któremum przysiągł, że nie przywiodę więcéy wód Noégo ná ziemię: tákem przysiągł, że się niemam ná cię gniewáć, áni tobie łáiáć.

10. Abowiém góry się poruszą, á págorki trząść się będą: lecz miłosierdzie moie nie odstąpi od ciebie, y przymierzé pokoiu mégo nie záchwieie się: rzekł miłościwy twóy Pan.

11. Ubożuchna od burze rozbita, bez żadnéy pociechy. Oto ia posádzę porządnie kámienie twoie, á założę cię ná szafirách.

12. Y uczynię z iáspisu bászty twoie: á bramy twoie z kámieniá rytégo, á wszytkie gránice twoie z kámienia roskosznégo.

13. Wszytkie syny twoie uczonémi od Páná: á mnostwo pokoiu synóm twoim.

14. Y w spráwiedliwości założona będziesz: odstąp dáleko od potwarzy, bo się báć nie będziesz: y od strachu, bo się nie przybliży ku tobie.

15. Oto sąsiad przydźie, który nie był zemną, przychodźień niegdy twóy przyłączy się k tobie.

16. Otom ia stworzył kowalá poddymáiącégo węglé w ogniu, y wyymuiącégo naczynié ná robotę swoię, y iam stworzył zábiiáczá ku wytráceniu.

17. Każdé naczynie, które iest utworzoné ná cię, nie zdárzy się: á każdy ięzyk, któryć się sprzećiwi ná sądzie, osadźisz. To iest dźiedźictwo sług Páńskich: y spráwiedliwość ich u mnie, mowi Pan.

## ROZDZIAŁ LV.

*Wzywaiąc wszystkich ná widrę, obiecuie duchownych dárów hoyną obfitość, odwodźi od grzechu nielitościwe, że Pan iest miłosierny y w obietnicách wierny. A że się słowo Boże prożno nie náwroći.*

1. Wszyscy prágnący pódźćie do wód, y którzy nie maćie srébra, kwápćie się, kupuyćie, á iedźćie: chodźćie, kupuyćie bez srébrá, y bez żadnéy zámiány, wino y mléko.

2. Przécz odważaćie srébro nie zá chléb, á pracę wászę nie zá násycenie? Słuchayćie słuchaiąc mię, á iedźcie dobro, á roskoszować będźie w tłustości duszá wászá.

3. Nákłońćie uchá swégo, á przydźćie do mnie: słuchayćie, á żyć będźie duszá wászá: y uczynię z wámi przymierze wieczné, miłosierdźia Dawidowé wierné.

4. Otom go dał świádkiem narodóm, wódzem y náuczycielem narodóm.

5. Oto naród, którégoś nie znał, powołasz: á narody, które cię nie znały, pobieżą do ciebie, dla Páná Bogá twego, y świętégo Izráelowégo, że cię uwielbił.

6. Szukayćie Páná, poki náleźion bydź może: wzywayćie go, poki iest blisko.

7. Niech opuści złośnik drógę swoię, á mąż nieprawy myśli swé, y niech się náwróći do Páná, á smiłuie się nád nim: y do Bogá nászégo, bo hoyny iest ku odpuszczeniu.

8. Abowiém myśli moie nie myśli wászé, áni drógi wászé drógi moie, mówi Pan.

9. Bo iáko podniesioné są niebiosá od źiemie, ták podniesione są drógi moie od dróg wászych, y myśli moie od myśli wászych.

10. A iáko zstępuie dészcz y śnieg z niebá, á tám się więcy nie wraca, ále nápaia źiemię, y námaczá ią, y czyni że rodźi, y dawa násienie śieiącému, y chléb iedzącému.

11. Ták będźie słowo moie, któré wynidźie z ust moich: nie wróći się do mnie próżné, ále uczyni cokolwiekem chćiał, y zdárzy się mu w tym, ná com ie posłał.

12. Bo w weselu wynidźiećie, á w pokoiu doprowádzeni będźiećie: góry y págórki będą śpiéwáć przed

wámi chwałę, á wszytkié drzewá polné rękoma kláskać będą.

13. Miásto głogu wyrośćie iodłá, á miásto pokrzywy wyrośćie mirt: y będźie Pan miánowány ná znák wieczny, który nie będźie zgładzony.

## ROZDZIAŁ LVI.

*Upomina w obec wszystkie, áby strzegli przykazánia Páńskiego, obietnice przydáiąc. Dom Páński dom modlitwy, okrutna pogroźka pásterzom, które názywa ślepemi, psy niememi, y niewstydliwemi.*

1. To mówi Pan: strzeżćie sądu, á czyńćie sprawiedliwość: bo blisko iest zbáwienié moie, áby przyszło, y sprawiedliwość moia, áby się obiáwiłá.

2. Błogosłáwiony mąż, który to czyni, y syn człowieczy, który się tego chwyći: który strzeże szárłatu, áby go nie zmázał, który strzeże rąk swoich, áby nie czynił nic złego.

3. A niech nie mówi syn przychodniów, który przystał do Páná, mówiąc: odłączeniem oddźieli mię Pan od ludu swégo. Niech téż nie mówi trzebieniec: otom ia drzéwo uschłé.

4. Bo ták mówi Pan trzebieńcóm: którzy będą strzédz szábbátów moich, á obiorą com ia chćiał, y záchowáią przymierze moię:

5. Dam im w domu moim y w murzech moich mieysce, y imię lepsze nád syny y córki: imię wieczné dam im, które nie záginie.

6. A syny przychodniowé, którzy przystáli do Páná, áby go chwalili, y miłowáli imię iego, żeby mu byli sługami: káżdego strzégącégo szábbátu áby go nie zmázał, y trzymáiącégo przymierze moie.

7. Przywiodę ie ná gorę świętą moię, y uwéselę ie w domu modlitwy moiéy: całopalenia ich y ofiáry ich będą mi przyiemné ná ołtarzu moim: bo dóm mój domem modlitwy názwan będźie wszem narodóm.

8. Mówi Pán Bóg, który zgromadza rozprószoné ludu Izráelá: Ieszcze zgromádzę k niemu zgromádzoné iego.

9. Wszystkié zwiérzętá polné przydźćie ná pożárcie, wszytek zwierz leśny.

10. Stróżowie iego ślepi wszyscy, nie umieli wszyscy: pśi niemi szczékáć nie mogący, którzy widzą próżné rzeczy, spią, á sny miłuią.

11. A pśi niewstydliwi nie ználi násycenia: sámi pástérze nie umieli wyrozumienia: wszyscy ná swą drógę ustąpili, káżdy zá swym łákomstwem, od nawyższégo áż do ostátniego.

12. Pódźćie, nábierzmy winá, á nápełnimy się: y będźie iáko dźiś ták y iutro, y dáleko więcéy.

## ROZDZIAŁ LVII.

*Zchodzenia z świátá, y przyszłégo odpoczynku ludźi sprawiedliwych złośliwi rozumieć nie mogą, wymawia Zydom, że się urągali z Christá, y opowiádá im stłumienie, á tym co się náwrocą, pokóy y poćiechę obiecuie, serce złośliwégo iáko zburzone morze.*

1. Sprawiedliwy ginie, á niémász któby uważył w sercu swoim: y mężowie miłośierni zchodzą, iż niémász ktoby rozumiał: bo od oblicza złośći zebran iest sprawiedliwy.

2. Niechay przydźie pokóy, niech odpoczywa ná łóżku swoim, który chodźił w prostośći swoiéy.

3. A wy przystąpćie sám synowie wróżki: násienié cudzołożnika y wszetecznice.

4. Z kogośćie się nágrawáli? ná kogośćie gębę rozdźiéráli, á wywieszáli ięzyk, áżaśćié nie wy synowie złośliwi, násienié kłámliwé?

5. Którzy się ćieszyćie z bogów pod káżdym drzewem gáłęźistym, ofiáruiąc dźiéći w potokách pod wyniosłémi skáłámi.

6. W stronách potoku dział twóy, ten iest lós twóy: y onym łáłáś mokrą ofiárę, ofiárowáłáś obiátę: więc się o to gniewáć nie będę?

7. Ná górze wysokiéy y podniosłéy postáwiłáś łoże twoie, y támeś wstępowáłá ofiárować ofiáry.

8. A zá drzwiámi y zá podwoiem kłádłáś pámiątkę twoię: boś się po-

dle mnie odkryłá , y przypuścíłáś cudzołożnikà : rozszérzyłáś łoże twoie, y postánowiłáś z nimi przymiérze : umiłowáłáś pościél ich ręką otworzoną.

9. Y przystroiłáś się królowi máścią, y rozmnożyłáś oléyki twoie. Posyłałaś posły twé dáleko, y poniżonáś iest áż do piekłá.

10. Mnostwem drógi twoiéy sprácowałáś się: nie rzekłáś : Odpocznę: Żywot ręki twey náláźłáś, dla tegoś nie prosiłá.

11. O coż frásuiąc się bałáś się: żeś skłamałá, á ná mięś nie pomniałá, y nie myśliłáś w sercu twoim? iż ia milczę , á iákobych nie widźiał, y zápomniáłáś mię.

12 Ia opowiem spráwiedliwość twoię, y uczynki twoie nie pomogą tobie.

13. Gdy wołáć będźiesz, niech cię wybáwią zebráni twoi: á wszytkié oné wiátr zániesie, pochwyći powietrze: álе kto ufa we mnie, odźiedźiczy źiemię, y posiędźie górę świętą moię.

14 Y rzekę : Czyńćie drógę, uprzątnićie drógę, ustąpćie z szćieżki, znieśćie zawády z drógi ludu mego.

15. Bo ták mówi Wysoki, y wyniosły mieszkáiący w wieczności : á święté imię iego ná wysokości y w świątyniéy mieszkáiący, á z skruszonym y z uniżonym duchem : áby ożywił duchá zniżonych, áżeby ożywił duchá skruszonych.

16. Bo nie ná wieki swárzyć się będę , áni się áż do końcá gniewáć będę : ponieważ duch od oblicza mego wynidźie, y tchnienia ia uczynię.

17. Dla niepráwości łákomstwá iego rozgniewałem się , y ubiłem go: skryłem od ćiebie twarz moię , y rozgniewałem się: y poszedł tułaiąc się ná drógę sercá swego.

18. Widźiałem drógi iego , y uzdrowiłem go, y záśiem go przywiodł, y wrócíłem pocíechy iemu , y płáczącym iego.

19. Stworzyłem owoc wárg pokóy, pokóy temu, który iest dáleko , y który blizu , mówi Pan, y uzdrowiłem go.

20. Lecz niezbożnicy są iáko morze záburzoné, które się uspokoić nie może , y wylewáią wały iego ná podeptánié y ná błoto.

21. Niémász pokoiu niezbożnikom, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ LVIII.

*Kto się pośći, iálmużnę dáie, czyni ine miłośierne uczynki , co zá odpłatę zá nie weźmie, á iákim sposobem się w tey mierze sprawić mamy, uczy.*

1. Wołay, nieprzestaway, iáko trąbá wynoś głos swóy: á opowiáday ludowi memu złośći ich, á domowi iákobowému grzechy ich.

2. Bo mię ode dniá do dniá szukáią, y chcą znáć drogi moie: iákoby náród, który spráwiedliwość czynił, á sądu Bogá swego nie opuścił : pytáią mię o sądźiéch spráwiedliwości: chcą się do Bogá przybliżyć.

3. Przecześmy pośćili, á nie weyźrzałeś: poniżyliśmy dusze nászé, á nie wiedźiałeś? Oto w dźień postu wászego nayduie się wola wászá , á wszytkié dłużniki wászé pociągaćie.

4. Oto się ná swary y ná zwády pośćićie, á biećie pięśćią niezbożnie. Nie pośććie iáko áż do tego dniá, áby słyszano głos wász ná wysokośći.

5. Izali táki iest post, którym obrał, przez dźień trapić człowiekowi duszę swoię? izali zákrzywić iáko obręcz głowę swoię, á wor y popioł pośćiélác? izali to názowiesz postem , y dniem przyiemnym Pánu ?

6. Izali nie to iest ráczéy post, ktorym obrał ? rozwiąż związki niezbożności, rozwiąż brzemioná ciężácé, wypuść niewolą uciśnioné wolno , á wszelákié brzemię rozerwi.

7. Ułam łáknącému chlebá twego, á ubogié y tułáiácé się wprowadź do domu twego: gdy uyźrzysz nágiego, przyodźiy go, á nie gardź ciáłem twoim.

8 Tedy wyniknie iáko záránié świátłość twoiá , á zdrowié twoie rychléy wźnidźie: y póydźie przed obliczem twoim spráwiedliwość

twoiá, á chwałá Páńská zbierze ćię.

9. Tedy wzywáć będźiesz, á Pán wysłucha, záwołasz, á rzecze: owom ia. Ieśli odeymiesz z pośrzodku śiebie łáńcuch, á przestániesz wyćiągáć pálcá, y mówić, co nie iest pożyteczno.

10. Gdy wyleiesz łáknącemu duszę twoię, á duszę utrapioną násyćisz: wźnidźie w ćiemnośći świátłość twoiá, á ćiemnośći twoie będą iako południe.

11. Y dáć Pan odpoczynienié záwżdy, y nápełni iásnośćią duszę twoię, á kośći twoie wyzwoli, y będźiesz iáko ogrod wilgotny, y iáko zdrój wodny, którego wody nie ustáną.

12. Y będą budowáné przez ćię pustki wieków: fundámenty rodu y rodu wywiedźiesz: y będźiesz názwan budownikiem płotów, odwrácáiący szćieżki ná odpoczynienié.

13. Ieśli odwrócisz od szábbátu nogę twoię, od czyniénia wolą twoię w dźień święty moy, á názowiesz szábbát roskosznym y świętym Páńskim chwálebnym, á uczćisz ji nie czyniąc dróg twoich, áni się naydźie wola twoiá, żebyś miał mówić mowę:

14. Tedy się będźiesz roskoszował w Panu, y wyniosę ćię ná wysokośći źiemie, y nákarmię ćię dźiedźictwem Iakobá oycá twego. Bo ustá Páńskie mówiły.

## ROZDZIAŁ LIX.

*Mocen Pan Bóg záwżdy y zbáwić, y wysłuchać, by nas grzechy násze z nim nie łączyły, które nam na wszem u niego szkodne są, á nam nie płatne.*

1. Oto nie ukróćiłá się ręká Páńska, áby nie mogłá zbáwić, áni się obćiążyło ucho iego, áby nie usłyszáło.

2. Lecz nieprawośći wászé rozdźieliły między wámi á między Bogiem wászym: á grzechy wászé zákryły oblicze iego od was, áby nie wysłuchał.

3. Bo ręce wászé są krwią zmázáné, y pálce wászé nieprawośćią: wárgi wászé mówiły kłámstwo, á ięzyk wász nieprawość świegoce.

4. Niemász, ktoby wzywał spráwiedliwości, áni ktoby sądźił prawdźiwie: ále ufáią w niczym, á mówią próżności: poczęli pracę, á urodźili nieprawość.

5. Iáycá źmiiowé przełupili, á płótien páięczych nátkáli: kto będźie iadł iaycá ich, umrze: á co się wylęgło, wykluie się w báźiliszká.

6. Płótná ich nie zgodzą się ná szátę, áni się nákryią robotámi swémi: roboty ich roboty niepożyteczné: á spráwá nieprawości w ręku ich.

7. Nogi ich bieżą ná złé, y spieszą się, áby wylály krew niewinną: myśli ich myśli niepożyteczné, spustoszenié y skruszenié ná szćieżkách ich.

8. Drógi pokoiu nie ználi, y niémász sądu w krokách ich, szćieżki ich pokrzywiły się im: każdy kto po nich chodźi, nie zna pokoiu.

9. Dla tego oddalił się sąd od nas, y nie imie się nas spráwiedliwość: czekáliśmy świátłości, álić oto ćiemność: iásności, á we ćmie chodźili.

10. Mácáliśmy śćiány iáko ślepi, á iáko bez oczu tykáliśmy się: potykáliśmy się w południe iáko we ćmie: w mroku iáko umárli.

11. Będźiem wszyscy ryczéć iáko niedźwiedźie: á iáko gołębie stękáiąc stękáć będźiemy: czekáliśmy sądu, á niémász go, zbáwienia, á oddaliło się od nas.

12. Bo się rozmnożyły nieprawości nászé przed tobą, á grzechy nászé odpowiedźiały nam: bo złości nászé z námi są, y poználiśmy nieprawości nászé.

13. Grzészyć y kłámáć przećiw Pánu: y odwrócíliśmy się, ábyśmy nie szli zá Bogiem nászym, żebyśmy mówili potwarz y przewrotność: poczęliśmy y mówiliśmy z serca słowá kłámstwá.

14. Y obrócił się opák sąd, á spráwiedliwość z dáleká stánęłá: bo się powáliłá ná ulicy prawdá, á práwość nie mogłá wniśdź.

15. Y przyszłá prawdá w zápá-

miętánié: á kto odstąpił od złości, złupiou iest: y widźiał Pan, á złé się zdało w oczách iego, że nie było sądu.

16. Y widźiał, że niémász mężá: y trwożył sobą, że nie było ktoby zábieżał: y zbáwił sobie ramię swoie, á sprawiedliwość iego tá go potwierdźiłá.

17. Obłókł się w sprawiedliwość iáko w páncérz, á hełm zbawienia ná głowie iego: obłókł się w száty pomsty, á odźiał się iáko płaszczem żárliwości.

18. Iáko ná pomstę, iáko ná oddánié zágniewánia nieprzyiaćiołóm swoim, y nagrodę przeciwnikóm swoim: wyspóm w zaiem odda.

19. Y będą się bać, którzy od zachodu, imienia Páńskiego: á którzy od wschodu słońcá, sławy iego: gdy przydźie iáko rzeká gwáłtowná, którą duch Páński pędźi.

20. Y przydźie Syonowi odkupićiél, y tym, którzy się wracáią od nieprawości w Iákobie, mówi Pan.

21. To przymiérze moie z nimi, mówi Pan: Duch móy, który iest ná tobie, y słowá moie, którem położył w uśćiách twoich, nie odstąpią od ust twoich, y od ust nasienia twégo, y od ust nasienia nasienia twégo, mówi Pan, od tąd y áż ná wieki.

## ROZDZIAŁ LX.

*Oznáymuie Kościołowi, że się w nim świátłość oświećiłá, á że do niego mieli przystáwáć ze wszech narodow, w nim bydź pokóy, sprawiedliwość, y chwałę Bożą, á że mu Bóg ma bydź świátłością wieczną.*

1. Wstań, oświeć się Ieruzálem: bo przyszłá świátłość twoiá, á sławá Páńska weszłá nád tobą.

2. Bo oto ćiemności okryią źiemię, y mrók narody? ále nád tobą wźnidźie Pan, á sławá iego nád tobą widźiána będźie.

3. Y będą chodźić narodowie w świátłości twoiéy, á królowie w iásności weszćia twoiégo.

4. Podnieś w około oczy twoie, á oglądáy: ći wszyscy zgromádźili się, przyszli do ćiebie: synowie twoi z dáleká przyidą, á córki twoie z boku powstaną.

5. Tedy oglądasz, y opływáć będźiesz: záchwi się y rozszérzy się serce twoie, gdy się obróći ku tobie zgráiá morska, moc pogánów przyidźie do ćiebie.

6. Obfitość wielbłądów okryie ćię, wielbłądowie prędcy Mádián y Ephá: wszyscy z Sáby przyidą, złoto y kádźidło przynosząc, á chwałę Pánu opowiádáiąc.

7. Wszytek dobytek Cédár zgromádźi się k tobie, báráni Nábáioth służyć będą tobie: będą ofiárowáni ná ubłagálnym ołtarzu moim, á dóm máiestatu mégo wsławię.

8. Którzyż to są co iáko obłoki latáią, á iáko gołębie do okien swoich?

9. Bo mnie wyspy czekáią, y okręty morskie ná początku: ábych przyprowádźił syny twé z dáleká: srebro ich y złoto ich z nimi imieniowi Páná Bogá twego, y świętému Izráelowému, bo ćię wsławił.

10. Y pobudzą synowie obcych mury twoie, á królowie ich służyć będą tobie: bo w rozgniewániu moim ubiłem ćię, á w poiednániu moim smiłowałem się nád tobą.

11. Y będą otworzone bramy twoie ustáwicznie: we dnie y w nocy nie będą zámknione, ábý noszono do ćiebie moc narodów, y króle ich ábý przywiedźiono.

12. Bo narod y królestwó, które by tobie nie służyło, zginie: á národowie pustoszeniem spustoszeni będą.

13. Sławá Libanu do ćiebie przyidźie, iodłá y bukszpan, y sosná społem: ná ozdobienié mieyscá świętobliwości moiéy, á mieysce nóg moich uwielbię.

14. Y przyidą do ćiebie kłániáiąc się synowie tych, którzy ćię trapili: y będą się kłániáć stopam nóg twoich wszyscy, którzyć uwłoczyli, y názową ćię miástem Páńskim, Syonem świętego Izráelskiégo.

15. Zá to coś opuszczona y w nienawiści byłá, á nie było ktoby przez ćię chodźił: wystáwię ćię ná

pychę wieków, y ná weselé od pokolenia do pokolenia.

16. Y będziesz ssáć mleko narodów, á persiámi królewskimi karmiona będziesz: y poznasz, żem ia Pan zbáwiáiący ćiebie, y odkupiciél twóy, mocarz Iákobow.

17. Miásto miedźi nániosę złotá, á miásto żelázá nániosę srebrá: á miásto drzewá, miedźi: á miásto kámieni, żelázá: y położę nawiedzenié twoie pokóy, á przełożenié twoie spráwiedliwość.

18. Nie usłyszą więcéy niepráwości w źiemi twoiéy, spustoszenia y plondrowánia w gránicách twoich: á zbáwienie osiędźie mury twoie, á twoie bramy chwalenié.

19. Nie będźie u ćiebie więcéy słońce świátłością we dnie, áni iásność księżycá oświéci ćię: ále będźie tobie Pan świátłością wieczną, y Bóg twóy ná chwałę twoię.

20. Nie zaydźie więcéy słońce twoie, y nie umnieyszy się księżyc twóy: bo Pan będźie tobie świátłością wieczną, y dokonáią się dni smutku twego.

21. A lud twóy wszyscy spráwiédliwi ná wieki odźiedźiczą źiemię, płód szczepienia mego, uczynek rąk moich ku wsławieniu.

22. Namnieyszy rozmnoży się w tysiąc, á málutki w náród namocnieyszy: ia Pan czásu swégo prędko to uczynię.

## ROZDZIAŁ LXI

*O pomázaniu, o posłániu, y o kazániu Christusowym, o iego słowiech, y káznodźieidch, też y o poszczęśćieniu kośćiołá świętégo.*

1. Duch Páński ná mnie, przeto że mię Pan pomázał: posłał mię ábych oznaymił ćichym, ábych leczył skruszoné sercem, y opowiedźiał więźniom wyzwolenié, á zámknionym otwárcié:

2. Ábych opowiádał rok ubłagálny Pánu, y dźień pomsty Bogá nászégo: ábych ćieszył wszytkié płáczące:

3. Abych położył płáczącym Syon, y dał im wieniec miásto popiołu, oleiek wesela miásto żáłoby, płászcz chwały miásto duchá żáłości: y będą názwáni w niéy mocarze spráwiedliwości, szczépieniem Páńskim dla wsławienia.

4. Y zbudują pustki od wieku, y obálenia dawné wywiodą, y náprawią miástá pusté, rozwáloné od narodu do narodu.

5. Y stáć będą cudzy á páść bydło wászé: á synowie obcych będą oraczmi, y winiarzmi wászymi.

6. Lecz wy kápłany Páńskimi názwáni będźiećie, słudzy Bogá nászégo, mówić wam będą: Moc narodow ieść będźiećie, y w sławie ich pysznić się będźiećie.

7. Miásto záwstydzenia wászégo dwoiákiégo, y záplonienia, będą chwalić dźiał ich: przeto w źiemi swéy posiędą tylé dwoie, weselé wieczné mieć będą.

8. Bo ia Pan, który miłuię sąd, á mam w nienawiśći łupieztwo w cálopaleniu: á dam dźieło ich w prawdźie, y przymierze wieczné im postánowię.

9. Y poznáią w narodźiech nasienié ich, y potomstwo ich w pośrzodku ludźi: wszyscy, którzy ie uyźrzą, poznáią ie, że ći są násieniem, któremu Pan błogosłáwił.

10. Weseląc się będę się weselił w Pánu, y rozraduie się duszá moiá w Bogu moim: iż mię oblókł w száty zbáwienia, y ubiorem spráwiedliwości odźiał mię, iáko oblubieńcá ozdobionego koroną, y iáko oblubienicę ubráną kléynotámi iéy.

11. Bo iáko źiemiá dáie urodzay swóy, á iáko ogród rodźi nasienié swé: ták Pan Bóg zrodźi spráwiedliwość y chwałę przedewszemi narody.

## ROZDZIAŁ LXII.

*Opowiádá przyśćie Christusowé, o wołániu stróżów świętego kośćiołá, y o ćiele Páná Christusowym, pod osobą chlebá y winá.*

1. Dla Syonu nie zámilczę, á dla Ieruzálem nie uspokoię się, áż wynidźie iáko iásność spráwiedliwy iego, á zbáwićiél iego iáko kágániec zápali się.

2. Y uyźrzą narodowie spráwiedliwégo twégo: y wszyscy królowie zacnégo twégo: y názową ćię

imieniem nowym, które ustá Páńskie mianować będą.

5. Y będźiesz koroną chwały w ręce Páńskiéy, y koroną królestwá w ręce Bogá twégo.

4. Nie będą ćię więcéy zwáć opuszczoną, y źiemiá twoiá nie będźie więcey zwána spustoszona: ále ćię będą zwáć, wola moiá w niéy, á źiemiá twoiá osádzoną, bo się Pánu upodobało w tobie, á w źiemi twoiéy mieszkáć będą.

5. Bo będźie mieszkał młódźieniec z pánną, y mieszkáć będą w tobie synowie twoi. A będźie się weselił oblubieniec z oblubienice, y będźie się weselił z ćiebie Bóg twóy.

6. Ná murzech twoich Ieruzálem postáwiłem stróże, cały dźień y cáłą noc ná wieki nie umilkną. Którzy wspominaćie Páná, nie milczćie.

7. A nie dawaydźie mu milczenia, áż umocni, y áż postáwi Ieruzálem chwałą na źiemi.

8. Przyśiągł Pan ná práwicę swoię, y ná ramię mocy swéy: ieśli dam pszenicę twoię więcéy ná pokarm nieprzyiaćiołóm twoim, ieśli będą pić synowie obcy wino twoie, ná któréś prácowało.

9. Bo którzy ie zbiéráią, ieść ie będą, y chwalić Páná: y którzy ie znoszą, pić będą w śieniách świętych moich.

10. Przechodźćie, przechodźćie przez bramy, zgotuyćie drógę ludowi, równaydźie drógę, zbiéraydźie kámienie, á podnieśćie chorągiew ná narody.

11. Oto Pan dał słyszeć ná kończynách źiemie. Mówćie córce Syon: oto zbáwićiél twóy idźie, oto zapłátá iego z nim, á dźieło iego przed nim.

12. Y nazową ie ludem świętym, odkupionémi od Páná. A ćiebie názową, szukánym miástem, á nie opuszczonym.

## ROZDZIAŁ LXIII.

*Idko anyołowie mowią dźiwuiąc się wstępuiącému ná niebo Pánu Christusowi, y o iego umęczeniu.*

1. Któż to iest, który idźie z Edóm w fárbowanych száćiách z Bosry? ten piękny w száćie swoiéy, idący w mnostwie mocy swoiéy? Ia, który mówię spráwiedliwość, á iestem obrońcą ná zbáwienie.

2. Czemuż tedy czérwoné iest odźienie twoie, á száty twoie iáko tłoczących w práśie?

3. Sámem tłoczył práśę, á z narodów niémász mężá zemna: tłoczyłem ie w zápalczywości moiéy, y podeptałem ie w gniewie moim, y pryskáłá krew ich ná száty moie, y spluskałem wszytkié odźienia moie.

4. Bo dźień pomsty w sercu moim, rok odkupienia mégo przyszedł.

5. Oględowałem się, á nie było pomocniká: szukałem, á nie było, ktoby rátował: y zbáwiło mi rámię moie, á rozgniewánié moie to mię wspomogło.

6. Y podeptałem narody zapálczywości moiéy, y upoiłem ie w rozgniewániu moim, y zrzućiłem moc ich ná źiemię.

7. Miłośierdźia Páńskié wspomináć będę, chwałę Páńską zá wszytko co nam Pan oddał: y zá mnostwo dobrá domowi Izráelowému, które im dał według łáskawości swéy, á według wielkości miłosierdźia swégo.

8. Y rzékł: wszákże iednák lud to móy, synowie nieprzący się: y stał się im zbáwićielem.

9. W káżdym ućisku ich nie był ućiśniony, y ányół oblicza iego zbáwił ie: w miłości swéy y w łáskáwości swéy on ie odkupił, y nośił ie, y podwyższył ie po wszytkié dni wieku.

10. Ale oni ku gniewu pobudźili y utrapili duchá świętégo iego, y obrócił się im w nieprzyiaćielá, y sam ie zwoiował.

11. Y wspomniał ná dni wieku Moyzészowégo, y ludu swégo: gdźie iest, który ie wywiodł z morzá, z pásterzmi trzódy swoiey? gdźie iest, który położył w pośrzodku iego duchá, świętégo swégo?

12. Który wywiódł zá práwicę Moyzészá rámieniem máiestatu swégo: który przećiął wody przed nimi, áby sobie uczynił imię wieczné?

13. Który ie wywiódł przez głębokości, iáko koniá w puszczy nieszwánkuiącégo.

14. Iáko bydlę ná polu stępuiące, duch Páński był przewodnikiem iego, tákeś przywiódł lud twóy, ábyś sobie uczynił imię sławné.

15. Poyźrzy z niebá, á obacz z mieszkánia twego świętégo, y chwały twoiéy: gdźie iest żarliwość twoiá, y moc twoiá, mnostwo wnętrzności twoich, y litości twoich? záhámowáli się odemnie.

16. Boś ty oćiec nász, á Abrahám o nas nie wiedźiał, y Izrael nie znał nas: tyś Pánie oćiec nász, odkupićiel nász, od wieku imię twoie.

17. Czemuś nam Pánie dopuścił błądźić z dróg twoich: Zátwárdźiłeś serce nászé, ábyśmy się ciebie nie bali? náwróć się dla sług twoich, dla pokolenia dźiedźictwá twego.

18. Iáko nic pośiedli lud twóy święty: nieprzyiaćiele nászy podeptáli świątnicę twoię.

19. Stáliśmy się iáko ná początku, gdyś nie pánował nád námi, áni wzywano imienia twégo nád námi.

## ROZDZIAŁ LXIV.

*Żąda przyśćia Páná Christusowégo, á oznáymuie grzéchy, tudźiesz y przypomina dobrotliwość Boską.*

1. Obyś rozdarł niebiosá, y zstąpił: od oblicza twégo góry by spłynęły.

2. Iáko wypalenié ogniá uschły by, wody by gorzáły ogniem, áby znáiomé było imię twoie nieprzyiaćiołóm twoim: od oblicza twego trwożyłyby się narody.

3. Gdy uczynisz dźiwy, nie wytrwamy: stąpiłes, á od oblicza twego góry spłynęły.

4. Od wieku nie słycháli, áni do uszu ich doszło: oko nie widźiało Boże bez ćiebie, coś nágotował oczekawáiącym ćiebie.

5. Zábieżałeś weselącému się, á czyniącému sprawiedliwość: ná drógách twoich będą ćię wspominać: otoś się ty rozgniewał, y zgrzészyliśmy: wnioheśmy záwsze trwáli, á będźiem zbáwieni.

6. Y stáliśmy się iáko nieczysty wszyscy my, á iáko szmát mieśięczney niewiásty wszytkié sprawiedliwości nászé: y opádáliśmy wszyscy iáko liśćie, á nieprawości nászé iáko wiátr zniosły nas.

7. Niémász ktoby wzywał imienia twego, ktoby powstał y trzymał ćiebie: zákryłeś twarz twoię od nas, y roztrąćiłeś nas w ręce nieprawości nászéy.

8. A teraz Pánie tyś iest oćiec nász, á myśmy błoto: y tyś twórcá nász, á dźieło rąk twoich wszyscy my.

9. Nie gnieway się Pánie bárzo, á nie pomni więcéy nieprawości nászéy: oto weyźrzy, myśmy wszyscy twóy lud.

10. Miásto świętégo twego stáło się puste, Syon pustynią został, Ieruzálem opuśćiáło.

11. Dóm poświęcenia nászégo, y chwały nászéy, gdźie ćię chwalili oycowie nászy, stał się pogorzeliskiem ogniá, y wszytkié kochánia nászé obrośiły się w rozwáliny.

12. Izali nád tym záhámuiesz się Pánie, zámilczysz y utrapisz nas bárzo?

## ROZDZIAŁ LXV.

*Pogánów przyięćie, á Zydów odrzucenie, ale záchowáwszy ich nie wiele z ostátká, pogrożká tym, którzy zakon Boży odrzućili, á pośiecha tym, co Bogu wiernie służą.*

1. Szukáli mię, którzy się piérwéy nie pytáli, náleźli, którzy mię nieszukáli, rzekłem: Owom ia, owom ia do narodu, który nie wzywał imienia mégo.

2. Rośćiągałem ręce moie przez wszytek dźień do ludu niewiernégo, który chodźi drógą nie dobrą zá myślámi swémi.

3. Lud, który mię ku gniewu przywodźi, przed obliczem moim záwżdy: którzy ofiáry czynią w ogrodźiéch, y ofiáruią ná cegłách.

4. Którzy mieszkáią w grobiéch, á w zborách bałwáńskich sypiáią: którzy iedzą świnie mięso, á polewká obrzydła w naczyniách ich.

5. Którzy mówią: Odstąp odemnie, nie przystępuy do mnie, boś nieczysty iest: ci będą dymem w zápáleczywośći moiéy, ogniem goráiącym przez cały dzień.

6. Oto nápisano iest przedemną: nie zámilczę, ále oddam, y odpłácę ná łono ich.

7. Nieprawości wászé, y nieprawości oyców wászych społem, mówi Pan, którzy ofiárowáli ná gorách y ná pagórkách urągáli mię: y odmierzę spráwę ich piérwszą do łona ich.

8. To mówi Pan: Iáko gdyby náleźiono źiarno w gronie winá, y rzeczonoby: Nie psuy go, bo błogosławieństwo iest: ták uczynię dla sług moich, że nie zátracę wszytkiégo.

9. Y wywiódę z Iákobá nasienié, á z Iudy dzierżáwcę gór moich: y odziedzieczą ią wybráni moi, á słudzy moi będą tám mieszkáć.

10. Y będą polá chlewámi trzód, á dolina Achor legowiskiem bydłá ludowi mému, którzy mię szukáli.

11. A wy, którzyście opuścili Páná, którzyście zápomnieli góry świętéy moiéy, którzy stawiacie stoł Fortunie, y ofiáruiecie ná nim.

12. Policzę was mieczem, á wszyscy w porażce upádniecie: przeto iżem wołał, á nie odpowiedzieliście: mówiłem, á nie słucháliście, y czyniliście złość w oczu moich, á czegom ia niechćiał, obráliście.

13. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto słudzy moi ieść będą, á wy łáknąć będźiecie: oto słudzy moi pić będą, á wy uprágniecie:

14. Oto słudzy moi weselić się będą, á wy się záwstydźicie: Oto słudzy moi wykrzykáć będą od rádości serdeczney, á wy będźiecie wołáć od bolećści sercá, y od skruszenia duchá wyć będźiecie.

15. Y zostáwicie imię swé ná przyśięgę wybránym moim: y zábiie cię Pan Bóg, á sługi swé názowie inszym imieniem.

16. W którym kto błogosłáwiony iest ná źiemi, będźie błogosłáwion w Bogu, Amen: A kto przyśięga ná źiemi, będźie przyśięgał w Bogu, Amen: iż zápomnione są piérwsze uciski, iże zákryte są od oczu moich.

17. Bo oto ia tworzę niebiosá nowé y źiemię nową, á nie będą w pámięći rzeczy piérwsze, áni przydą ná myśl.

18. Ale się będźiecie weselić y rádować áż ná wieki z tego co ia tworzę: bo oto ia tworzę Ieruzálem rádością, á lud iego weselem.

19. Y rádować się będą w Ieruzálem, y weselić się będą w ludu moim, áni słychać będźie w nim więcéy głosu płáczu, y głosu wołánia.

20. Nie będźie tám więcéy niemówiątká dniów, y stárcá, któryby nie wypełnił dni swoich: bo dźiecię stoletné umrze, á grzésznik stoletny przeklęty będźie.

21. Y pobudują domy, y będą mieszkáć, y násadzą winnice, á będą ieść owoce ich.

22. Nie będą budować, á inszy będźie mieszkał, nie będą sadźić, á inszy będźie iadł: bo iáko dni drzewá będą dni ludu mego, á uczynki rąk ich stárzeią się.

23. Wybráni moi nie będą robić próżno, áni będą rodźić w zátrwożeniu: bo nasienié błogosławionych Páńskich są, y wnukowie ich z nimi.

24. Y będźie piérwéy, niż záwołáią, ia wysłucham: ieszcze oni mówić będą, á ia usłyszę.

25. Wilk y báránek będą się páść społem, lew y wół będą ieść plewy: y wężowi proch chlebem iego: nie będą szkodźić áni zábiiáć ná wszytkiéy górze świętéy moiéy, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ LXVI.

*Pan nie ná kośćioł máteryálny, ále ná serce pokorne pátrzy, nie kocha się w ofiárách tych ćielesnych, o rozmnożeniu kośćiołá, o rádości, y roskoszy Ierozolimskiéy, y o dniu Sądnym, y o okazániu Apostolskim, że mieli pogány nawrocić.*

1. To mówi Pan: Niebo stolicą moią, á źiemiá podnóżkiem nóg moich: co to zá dom, który mi zbuduiećie, á co to zá mieysce odpoczywánia mégo?

2. Wszytko to ręká moiá uczyniłá, y wszytko to stáło się, mówi Pan. Ale ná kogóż weyźrzę, iedno ná ubożuchnego y ná skruszonego duchem, á drżącego ná słowá moie?

3. Kto ofiáruie wołu, iáko ktoby zábił człowieká: kto zábiia bydlę, iákoby psu mózg wyiał: kto ofiáruie obiatę, iákoby krew świnią ofiárował: kto wspomina kádzidło, iákoby też bálwánowi błogosłáwił. To wszytko obráli ná drogách swoich, á w brzydliwościách swych kochálá się duszá ich.

4. Przetóż y ia obiorę nágráwánia ich, á czego się báli, to przywiodę ná nie: ponieważ wołałem, á nie był ktoby odpowiedźiał: mówiłem, á nie słuchali: y czynili złość w oczu moich, á czegom niechćiał, obiéráli.

5. Słuchayćie słowá Páńskiego, którzy drżycie ná słowo iego: mówili bráćia wászy nienawidzący was, y wyganiáiący dla imieniá mégo: niech będźie Pan wsławion, á uyźrzemy w weselu wászym: ále się ći záwstydzą.

6. Głos ludu z miástá, głos z kośćiołá, głos Páná oddáwáiącego zapłátę nieprzyiaćiołóm swym.

7. Piérwéy niżli rodźiłá, porodźiłá: piérwéy niżli przyszedł czás porodzenia iéy, urodźiłá mężczyznę.

8. Któż kiedy słychał táką rzecz: á kto widźiał temu podobna? izali rodźić będźie źiemiá zá ieden dźień? ábo się spłodźi naród zárázem, iż rodźiłá y porodźiłá Syon syny swoie?

9. Izali ia, który czynię że inszy rodzą, rodźić nie będę, mówi Pan? Izali ia, który innym daię rodzenié, niepłodnym będę, mówi Pan Bóg twóy?

10. Weselćie się z Ieruzálem, á ráduyćie się w nim wszyscy, którzy ie miłuiećie: weselćie się z nim weselem wszyscy, którzy się smęćićie dla niego.

11. Abyśćie ssali, y násyćili się piersiámi pociechy iego: ábyśćie doili, y roskoszámi opływáli ze wszelákiéy chwały iéy.

12. Bo to mówi Pan: Oto ia obrócę ná nie iáko rzékę pokoiu, á iáko strumień záléwáiący chwałę narodów, którą ssáć będźiećie: przy piersiách was poniosą, á ná kolánách będą się z wámi pieścić.

13. Iáko gdy kogo mátká pieści, ták was ćieszyć będę, á w Ieruzálem ućieszeni będźiećie.

14. Uyźrzyćie, y rozweseli się serce wászé, á kości wászé iáko trawá zákwitną, y poznána będźie ręká Páńská sługám iego, y rozgniewa się ná nieprzyiaćioły swoie.

15. Bo oto Pan w ogniu przydźie, á iáko wicher poczwórne iego: oddawáć w zágniewániu zápálczywość swoię, á łáiánié swé w płomieniu ogniá.

16. Bo ogniem Pan rozsądzáć będźie, á mieczem swym wszelkie ćiáło, y námnoży się pobitych od Páná.

17. Którzy się poświęcáli, y zá czyste się mieli w ogrodách zá drzwiámi we wnątrz, którzy iedli świnié mięso, y obrzydłości, y mysz: społem zniszczeni będą, mówi Pan.

18. A ia uczynki ich, y myśli ich: idę, ábych zebrał ze wszytkimi narody y ięzykámi, y przydą á oglądaią chwałę moię.

19. Y włożę ná nie známię, y poślę z tych, którzy záchowáni będą, do narodów ná morze, do Afryki, y do Lidiiéy ćiągnących strzały: do Włoch y do Gréćiéy, do wysep dáleko, do tych, którzy nie słyszeli o mnie, y nie widźieli chwały moiéy, y opowiedzą chwałę moię pogánóm.

20. Y przywiodą wszytkę bráćia wászę ze wszech narodów w dáry Pánu, ná koniách y ná poczwornych, y ná lektykách, y ná mulech, y ná kárách, ná górę świętą moię Jeruzálem, mówi Pan: iáko gdyby przynieśli synowie Izráelowi dar w naczyniu czystym do domu Páńskiego.

21 Y nábiorę z nich kápłánów y Lewitów, mówi Pan:

22. Bo iáko niebiosá nowé, y źiemiá nowa, któré ia czynię, że stoią przedemna, mówi Pan: tak będźie stać nasienié wászé, y imię waszé.

23. Y będźie mieśiąc z mieśiącá, y szábbát z szábbátu: przyidźie wszelkié ćiało, áby się kłániało przed obliczem moim, mówi Pan:
24. Y wynidą, á uyźrzą trupy mężów, którzy wystąpili przećiwko mnie: robak ich nie zdechnie, á ogień ich nie zágásnie: y będą áż do sytośći widzenia wszemu ćiáłu.

# PROROCTWO IEREMIASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Pan Bóg Jeremiaszá ieszcze w żywocie mátczynym poświęćił, á posłał go Pan zá czásu krolá Joziaszá, áby prorokował, wymawia się dźiećinstwem, ale mu Pan dodał mocy, y widźiał pręt y garnek zdpalony, przez co prorokuie skażenie miástá Jeruzálem.*

1. Słowá Ieremiaszá synà Helcyaszowégo, z kápłanów, którzy byli w Anáthoth, w źiemi Beniámin.
2. Które słowo Páńskie stáło się do niego zá dni Joziaszá synà Amon krolá Judzkiégo, trzynastégo roku krolestwá iego.
3 A stáło się zá dni Joákimá synà Joziaszowégo krolá Judzkiégo áż do skończenia iedennastégo roku Sedeciaszá synà Joziaszá krolá Judzkiégo, áż do przeprowádzenia Jeruzálem, mieśiącá piątego.
4. Y stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:
5. Piérwéy niżlim ćię utworzył w żywocie, znałem ćię: y piérwéy niżeliś wyszedł z żywotá, poświęćiłem ćię, y prorokiem między národy dałem ćię.
6. Y rzekłem: A, a, a, Pánie Boże: oto nie umiem mówić, bom ia iest dźiećiná.
7. Y rzekł Pan do mnie: Nie mów: Iestem dźiećiná: bo ná wszytko, ná co ćię poślę, póydźiesz: y wszytko, cokolwiek ći roskażę, mówić będźiesz.
8. Nie bóy się oblicza ich: bom ia z tobą iest, ábym ćię wybáwił, mówi Pan.
9. Y wyćiągnał Pan rękę swą, y dotknął się ust moich: y rzekł Pan do mnie: Otom dał słowá moie w ustá twoie.
10. Otom ćię dźiś postánowił nád národámi y nád krolestwy, ábyś wyrywał, y káźił, y wytrácał, y rozwalał, y budował, y sádźił.
11. Y stáło się słowo Páńskie do mnie mówiąc. Co ty widźisz Jeremiaszu? y rzekłem: Laskę czuiącą ia widzę.
12. Y rzekł Pan do mnie: Dobrześ widźiał: bo ia czuć będę nád słowem moim, ábym ie wypełnił.
13. Y stáło się słowo Páńskie powtóré do mnie, mówiąc. Co ty widźisz? y rzekłem: gárniec podpalony ia widzę, á oblicze iego od północy.
14. Y rzekł Pan do mnie: od północy otworzy się złé ná wszytkié obywátele źiemie.
15. Bo oto ia zwołam wszytkié rodźáie krolestw północnych, mówi Pan: y przyidą y postáwią káżdy stolicę swą w weszćiu bram Ierozolimskich, y ná wszytkich murách iego w około, y ná wszystkich miástách Iudzkich.
16. Y będę mówić sądy moie z nimi, o wszeláką złość ich, którzy mię opuścili, á ofiárowali bogóm obcym, y kłániali się robośie rąk swoich.
17. A ták ty przepász biodrá twoie, á wstań y mów do nich wszytko co ia każę tobie. Nie bóy się oblicza ich: bo ia uczynię, że się nie zlękniesz twarzy ich:
18. Abowiém ia uczyniłem ćię dźiś miástem obronnym, y słupem

żeláznym, y murem miedźianym ná wszytkiéy źiemi, królóm Iuda, książętóm iego, y kápłanóm, y ludowi źiemie.

19. Y będą walczyć ná ćię, á nie przemogą: bom ia z tobą iest, mówi Pan, ábych ćię wybáwił.

## ROZDZIAŁ II.

*Srodze karze słowy lud, d nawięcéy kápłany y pásterze, że wżdy oni nic nie bacząc ná dobrodźieystwá Páńskie hoyne, od żywéy studnice uddli się do bálwanów, od których żadnéy pomocy mieć nie mogli, d będąc w wszeteczných złośćiách, czynili się świętemi, przeto tedy im prorokuie spustoszenie.*

1. Y stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

2. Idź á wołay do uszu Ieruzálem, mówiąc, to mówi Pan: wspomniałem ná ćię, lituiąc młodości twoiéy, y miłości zrękowánia twego, gdyś chodźiłá zá mną ná puszczy, w źiemi, któréy nie śieią.

3. Swięty Izráel Pánu, pierwoćiny zboża iego, wszyscy, którzy go pożeráią, grzeszą: złe przyidźie ná nie, mówi Pan.

4. Słuchayćie słowá Páńskiégo domie Iákob, y wszytkie rodźaie domu Izráelowégo.

5. To mówi Pan: co zá nieprawość náleźli we mnie oycowie wászy, iż się oddalili odemnie, á chodźili zá nikczemnością, y stali się nikczemnymi?

6. A nie mówili: gdźie iest Pan, który nas wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, który nas prowadźił przez puszczą, przez źiemię niemieszkálną y bezdrożną, przez źiemię pragnienia y obraz śmierći: przez źiemię, w któréy nie chodźił mąż, áni mieszkał człowiek?

7. Y wprowádźiłem was do źiemie Kármelu, ábyśćie iedli owoc iéy, y co nalepszégo iéy: á wszedszy splugáwiliśćie źiemię moię, y dźiedźictwo moie uczyniliśćie obrzydłośćią.

8. Kápłani nie rzekli, gdźie iest Pan: á umiéiący zakon nie ználi mię, y pásterze wykraczáli przećiwko mnie: á prorocy prorokowáli przez Báálá, y chodźili zá bálwány.

9. Przetóż ieszcze będę się z wámi práwował, mówi Pan, y z syny wászymi będę się spiérał.

10. Przéydźćie do wyspów Cetym á obaczćie: y do Cedár poślićie, á przypátrzćie się pilnie y obaczćie, ieśli się co tákowégo stáło.

11. Ieśli naród odmienił bogi swoie, á zaiste oni nie są bogowie: á lud móy odmienił chwałę swą w bálwaná.

12. Zdumiéyćie się niebiosá nád tym, á bramy iego spustoszćie się bárzo, mówi Pan.

13. Bo dwie złości uczynił lud móy: Mnie opuścił źrzódło wody żywéy, á ukopáli sobie cysterny, cysterny rozwálone, które nie mogą wody zátrzymáć.

14. Izali niewolnik iest Izráel, ábo z niewolniká domá urodzony? czemuż się tedy stał łupem?

15. Nań ryczeli lwowie, y wydáli głos swóy, obrócili źiemię iego w pustynią: miástá iego spalone są, á niemász ktoby w nich mieszkał.

16. Synowie też Memphis y Iáphnes zcudzołożyli ćię áż do wierzchu głowy.

17. Izali się to nie stało tobie, żeś opuściłá Páná Bogá twégo onégo czásu, którégo ćię prowádźił drógą?

18. A teraz czego chcesz ná dródze Aegyptskiéy żebyś piłá wodę mętną? á co masz z drógą Assyryczyków ábyś piłá wodę rzeki?

19. Skarze ćię złość twoiá, á odwrócenie twoie zfuka ćię. Wiédz á obácz, że zła á gorzka iest rzecz, żeś ty opuściłá Páná Bogá twego, á iż niemász boiáźni moiéy u ćiebie, mówi Pan Bóg zastępów.

20. Od wieku złamałáś iárzmo moie, rozerwałáś związki moie, y mówiłáś: nie będę służyłá. Abowiém ná káżdym págorku wysokim, y pod káżdym drzewem gáłęźistym pokłádałáś się ty nierządnico.

21. A iam ćię násádźił winnicą wyborną, wszytko naśienie práwé: iákożeśmi się tedy odmieniłá w nieprawé, winnico obca?

22. Choćbyś się wymyłá sálétrą, y námnożyłábyś sobie źielá borith, splugáwionaś iest w nieprawości twey przedemną, mówi Pan Bóg.

23. Iáko mówisz: nie splugáwiłám się, zá Báálim nie chodźiłám? obácz drógi twoie w dolinie, wiedz coś czyniłá: wielbłądzicá prędka wyprawuiąca drógi swóie.

24. Dźika oślicá przywykłá puszczéy, w chęći dusze swéy przyćiągnęłá wiátr miłości swoiéy: żaden iéy nie odwróći: wszyscy, którzy iéy szukáią, nie ustáną: w chorobie iéy mieśięczney náydą ią.

25. Pohamuy nogę twą od nágości, y gárdło twé od upragnienia. Y rzekłáś: zwątpiłám, nie uczynię: bom się rozmiłowáłá cudzych, y zá nimi póydę.

26. Iáko wstyd złodźieiá gdy go zástáną: ták się záwstydźili dóm Izraelski sámi y królowie ich, książętá, y kápłani, y prorocy ich.

27. Którzy mówią drewnu: tyś iest oćiec móy: á kámieniowi: tyś mię urodźił: obrośili ku mnie tył á nie oblicze: á czásu utrapienia swego mówić będą: powstań, á wybáw nas.

28. Gdźiéż są bogowie twoi, którycheś náczynił sobie? niechay wstaną, á rátuią ćię czásu utrapienia twego: bo według liczby miast twoich byli bogowie twoi, ludo.

29. Co się zemną prawem spiérać chcećie? wszyscyśćie mię opuśćili, mówi Pán.

30. Próżnóm karał syny wászé, karánia nie przyięli: pożárł miecz wász proroki wászé, iáko lew pustoszący.

31. Naród wász. Pátrzćie słowá Páńskiégo: Izali puszczą stałem się Izráelowi, ábo źiemią zámiérzkłą? Czemuż tedy mówił lud móy: odeszliśmy, nie przyidźiem więcéy do ćiebie?

32. Izali zápomni pánná ubioru swego, ábo oblubienicá koszulki swoiéy? á lud móy zápomniał mię przez dni niezliczone.

33. Przécz uśiłuiesz okázáć, że iest dobra drógá twoiá ku szukániu miłości, któraś ieszcze y złości twych náuczáłá dróg twoich.

34. Y ná skrzydłách twoich, nálazłá się krew dusz ubogich y niewinnych? nie w doléchemći ich nálazł, ále we wszytkich, którem wyższéy wspomniał.

35. Y rzekłáś: iestem ia bez grzéchu y niewinna, á przeto niech się odwróći zapalczywość twoiá odemnie. Oto się ia práwem będę rospiérał z tobą, przeto żeś mówiłá: nie zgrzészyłám.

36. Iákożeś się stáłá bárzo podłą, powtarzáiąc drógi twoie? á od Aegyptu będźiesz záwstydzona, iákoś záwstydzona od Assurá.

37. Bo y od tego wynidźiesz, á ręce twé będą ná głowie twoiéy: bo Pan zátárł ufność twoię, á nie będźiesz mieć nic szczęśliwego w niéy.

## ROZDZIAŁ III.

*Pan z niezmierney łáski swoiéy, odwodźi lud od Báłwochwálstwá, w czym łudá przeszedł Izráelá, obiecuiąc ie przyiąć zá syny, pásterzmi dobremi obdárzyć, o wywyszeniu Ieruzálem, á nawroceniu pogánów, y o pokućie ludzkiey.*

1. Mówią pospolićie: ieśli opuści mąż żónę swoię, á odszedszy od niego, póydźie zá innégo mężá, izali się więcéy do niey wróći? izáli nie zmázána y nie splugáwiona będźie oná niewiástá? á ty cudzołożyłáś z wielą gámratów: wszákże wróć się do mnie, mówi Pan, á ia ćiebie przyimę.

2. Podnieś oczy twé ná prost, á obácz gdźiebyś się nie pokłádáłá: śiadáłáś ná drogách, czekáiąc ná nie iáko zbóycá ná puszczy: y splugáwiłáś źiemię wszeteczeństwy twémi, y złośćiámi twémi.

3. Przeto záhámowáné są kropie dészczów, y dżdżu poznégo nie było: stáłoć się czoło wszeteczney niewiásty, niechćiáłáś się sromáć.

4. A ták przynamniéy od tego czásu názyway mię: Oćiec móy, książę pánieństwá mégo ty iesteś:

5. Izali się ná wieki gniewáć będźiesz, ábo trwáć do końcá? Otoś mówiłá, y czyniłáś złośći, y mogłáś.

6. Y rzekł Pan do mnie zá dni Ioziaszá królá: izaliś widźiał co

uczyniłá odwrótnicá Izráel? chodźiłá sobie ná káżdą górę wysoką, y pod każdé drzewo gáłęźiste, y tám cudzołożyłá.

7. Y rzekłem gdy to wszytko uczyniłá: do mnie się wróć: á nie wróćiłá się. Y uyźrzałá przestępnicá śiostra iéy Iudá.

8 Iż przeto że cudzołożyłá odwrótnicá Izráel, opuśćiłem ią, y dałem iéy list rozwodny, á nie bałá się przestępnicá śiostrá iéy Iudá, ále poszłá, y cudzołożyłá téż y oná.

9. Y łácnośćia cudzołoztwá swégo splugáwiłá źiemię, y cudzołożyłá z kámieniem y z drewnem.

10. A w tym wszytkim, nie wróćiłá się do mnie przestępnicá śiostrá iéy Iudá, ze wszytkiégo sercá swégo, ále w kłámstwie, mówi Pan.

11. Y rzekł Pan do mnie: usprawiedliwiłá duszę swą odwrótnicá Izráel, względem przestępnice Iudy.

12. Idź á wołay słowá té ku połnocy, á rzeczesz: náwróć się odwrótnico Izráel, mówi Pan, á nie odwrócę oblicza mégo od was: bom ia święty iest, mówi Pan, á nie będę się gniewał na wieki.

13. Wszákże uznay niepráwość twoię, żeś przeciw Pánu Bogu twému wystąpiłá, y rozstrzesáłáś drógi twoie obcym pod káżdym drzewem gáłęźistym, á głosu mégo nie słuchałáś, mówi Pan.

14. Náwróććie się synowie náwrácáiąc się, mówi Pan: bom ia mężem wászym: á wezmę was iednégo z miastá, á dwu z rodzáiu, y wprowádzę was do Syonu.

15. Y dam wam pásterze według sercá mégo, y będą was páść umieietnośćią, y náuką.

16. A gdy się rozmnożyćie, y rozrodźićie się ná źiemi w oné dni, mówi Pan: nie będą więcéy mówić: skrzynia przymierza Pánskiego: áni przyidźie ná myśl, áni będą iéy wspominać, áni náwiedzać, áni iéy będźie więcéy.

17. Czásu onégo będą zwáć Ieruzálem stolicą Pánską, y zbiorą się do niéy wszyscy narodowie w imię Pánskie do Ieruzálem, á nie póydą zá złośćią sercá swégo niecnotliwégo.

18. W oné dni póydźie dóm Iudzki do domu Izráelskiégo, y przyidą społem z źiemie północney, do źiemie, którąm dał oycom wászym.

19. A iam rzekł: iákóż ćię położę zá syny, á dámći źiemię pożądaną, dźiedźictwo zacné, woyská narodów? y rzekłem: będźiesz mię zwać oycem, á zámną chodźić nie przestániesz.

20. Ale iáko gdyby wzgárdźiłá niewiástá miłośnikà swégo, ták mię wzgárdźił dóm Izráelski, mówi Pan.

21. Głos ná drógách słyszan iest, płácz y krzyk synów Izráelowych, że niepráwą uczynili drógę swoię, zápomnieli Páná Bogá swégo.

22. Náwróććie się synowie náwrácáiący się, á zleczę odwrócenia wászé. Owo my przyszliśmy do ćiebie: boś ty iest Pan Bóg nász.

23. Prawdźiwie kłamliwé były págorki, y mnostwo gór: záiste w Pánu Bógu nászym zbáwienie Izráelowé.

24. Wstyd poiadł pracę oyców nászych od młodości nászéy, trzody ich, y stádá ich, syny ich, y córki ich.

25. Będźiem spáć w sromoćie nászéy, y okryie nas zelżywość nászá: bośmy zgrzészyli Pánu Bogu nászému, my y oycowie nászy, od młodości nászéy aż do dniá tego: á nie słuchaliśmy głosu Paná Bogá nászégo.

## ROZDZIAŁ IV.

*Obiecuie Pan odpuśćić tym, ktòrzy się k niemu náwrocą, á grozi tym bárzo, ktorzy we złośćiách trudią, powiáda z żalem skażenie źiemie Iudzkiey, á żáłuie zátrácenia ludu swégo.*

1. Ieśli się wróćisz Izráelu, mówi Pan, do mnie się náwróć: ieśli odeymiesz obrażenia twoie od oblicza mégo, nie poruszysz się.

2. Y będźiesz przysięgáć: żywie Pan w prawdźie, y w sądźie, y w sprawiedliwośći: y będą go błogosławić narodowie, y iego będą chwalić.

3. Bo to mówi Pan mężowi ludzkiemu y Ierozolimskiemu: rozkopaycie sobie nowinę, á nie śiéycie ná ciérzniu:

4. Obrzeżcie się Pánu, á odéymicie odrzézki serc wászych mężowie ludá y obywatele Ieruzálem, áby snać nie wyszło iáko ogień rozgniewánie moie, á zápaliłoby się, y nie byłby ktoby ugásił, dla złośći myśli wászych.

5. Opowiádaycie w Iudá, á w Ieruzálem daycie słyszeć: mówcie, á trąbcie w trąbę w ziemi: wołaycie mocno, á mówcie: zbieraycie się, á wnidźmy do miast obronnych.

6. Podnieśćie chorągiew ná Syonie, zmacniaycie się, nie postawaycie: bo ia przywiodę złé z północy, y skruszenié wielkié.

7. Wylazł lew z legowiská swégo, á łupieżcá narodów podniósł się: wyszedł z mieyscá swégo, áby obrócił ziemię twoię w pustynią: miástá twoie będą zburzoné, zostawszy bez obywátelá.

8. Dla tego przepaszćie się włośienicámi, płáczcie á krzyczcie: iż się nie odwrócił gniéw zapálczywośći Páńskiéy od nas.

9. Y będźie dniá onégo, mówi Pan: Zginie serce królewskié, y serce książąt: y zdumieią się kápłani, á prorocy się zlękną.

10. Y rzékłem: áh, áh, áh Pánie Boże, á więceś oszukał ten lud y Ieruzálem mówiąc, pokóy wam będźie: á oto miecz przeszedł áż do dusze.

11. Onégo czásu będą mówić ludowi temu y Ieruzálem: Wiátr palący ná drógách, które są ná puszczy drógi córki ludu moiégo, nie dla wywiania, y dla wyczyśćiánia.

12. Duch pełny z tych przyidźie mi: á teraz ia będę mówił sądy moie z nimi.

13. Oto iáko obłok wynidźie, á iáko burza wozy iego: prędszé niż orłowie konie iego: biádá nam, żeśmy zburzeni.

14. Omyy ze złośći serce twé Ieruzálem, ábyś było zbáwioné: pókiż będą trwáć w tobie myśli szkodliwé?

15. Bo głos opowiádáiącégo od Dán y oznaymuiącego bálwaná z góry Ephráim.

16. Powiédzćie narodóm: Oto słyszano w Ieruzálem, że stróżowie przychodzą z ziemie dálekiéy, á wydáią głos swóy ná miástá Judzkie.

17. Iáko stróżowie pól byli nád nim w około: bo mię ku gniewu przywiodło, mówi Pan.

18. Drógi twoie y myśli twoie uczyniły to tobie: tá złość twoiá, iż gorzka, bo dotknęłá sercá twégo.

19. Brzuch móy, brzuch móy boli mię, smysły sercá mégo strwożyły się we mnie: nie zámilczę, bo głos trąby słyszáłá duszá moiá, krzyk bitwy.

20. Skruszenié ná skruszenié przyzwáné iest, y spustoszona iest wszytká ziemiá: nagle spustoszoné są przybytki moie, nagle skóry moie.

21. Pókiż widźieć będę uciekáiącégo, słuchać będę głosu trąby?

22. Bo głupi lud móy nie poznał mię: synowie niemądrzy są á nierozumni: mądrzy są, áby źle czynili, ále dobrze czynić nie umieli.

23. Patrzyłem ná ziemię, á oto czcza byłá y nikczemna: y ná niebo, á nie było ná nim świátłości.

24. Pátrzyłem ná góry, á ono się chwiały, y wszytkié págorki zátrwożoné są.

25. Pátrzyłem, á nie było człowieká, y wszytko ptástwo niebieskié odleciáło.

26. Pátrzyłem, á oto Chármel spustoszały: y wszytkié miástá iego zburzoné są od oblicza Páńskiego, y od oblicza gniewu zapálczywośći iego.

27. Bo to mówi Pan: spustoszona będźie wszytká ziemiá, wszákże przećię dokończenia nie uczynię.

28. Płákáć będźie ziemiá, y zásmucą się niebiosá zwiérzchu: przeto żem mówił, myśliłem, á nie żal mi było, ánim się odwrócił od tego.

29. Od głosu iézdnégo y wypuszczáiącego strzałę, uciekło wszytko miásto: wbiegli ná mieyscá

wysokié, y wstąpili ná skały: wszytkié miástá są opuszczoné, y nie mieszka w nich człowiek.

30. A ty zburzona co uczynisz? gdy się obleczesz w szárłat, gdy się ozdobisz kleynotem złotym, y umáluiesz biélidłem oczy twoie, próżno się ustroisz: wzgárdźili cię miłośnicy twoi, dusze twéy szukáć będą.

31. Bom słyszał głos iáko rodzącéy, uciski iáko piérworodzącéy: Głos córki Syońskiéy ná poły umárłéy, y rozściągáiącéy ręce swoie: biádá mnie, że ustáłá duszá moiá dla pobitych.

## ROZDZIAŁ V.

*Pan dla iednégo sprawiedliwégo mężá chce się nád miástem Ieruzálem smiłować, dle że ták przełożeni, iáko pospolity lud we złośćiách zátwárdźieli, przetoż grozi im spustoszeniem, dle przed się nie do koniecznego spustoszenia.*

1. Obieżćie drógi Ieruzálem, á pátrzćie y przypátruyćie się, y szukayćie po ulicach iego, ieśli naydźiećie mężá czyniącego sąd y szukáiącego prawdy: á będę mu miłośćiw.

2. A choćby téż rzekli: Zywie Pan: y to kłamliwie przysięgáć będą.

3. Panie oczy twoie pátrzáią ná wiárę: ubiłeś ie, á nie boleli: stárłeś ie, á niechćieli przyiąć kárania: zátwárdźili oblicza swé nád opokę, á niechćieli się wrócić.

4. A iam rzékł: Podobno nędzni są, á głupi, nie znáią drógi Páńskiéy, sądu Bogá swégo.

5. A ták póydę do czelnieyszych, y będę im mówił: bo oni poználi drógę Páńską, sąd Bogá swégo. A oto ieszcze ći więcéy spółem złamáli iárzmo, potárgáli związki.

6. Przetóż ie pobił lew z lásá, wilk z wieczorá zbórzył ie, párd czuyny nád miásty ich: káżdy, który z nich wynidźie, poiman będźie: bo się rozmnożyły przestępstwá ich, zámogły się odwrócénia ich.

7. Dla czegoż będę mógł bydź miłośćiw tobie? synowie twoi opuśćili mię, y przysięgáią przez té, którzy nie są Bogámi: nákarmiłem ie, á cudzołożyli, y w domu wszetecznice nierząd płodźili.

8. Końmi waśniwémi, y stádnikámi stáli się: káżdy rzał do żony bliźniégo swego.

9. A więc o to nie náwiedzę, mówi Pan? á nád tákim národem nie pomśći się duszá moiá?

10. Wstąpćie ná mury iéy á rozwalayćie, á dokonánia nie czyńćie: znieśćie látorośli iéy, bo nie są Páńskié.

11. Bo wystąpieniem wystąpił przećiwko mnie dóm Izráelski, y dóm ludzki, mówi Pan.

12. Záprzeli się Páná, y mówili: niémász go, áni przyidźie ná nas złé: mieczá y głodu nie uyźrzemy.

13. Prorocy ná wiátr mówili, á odpowiedźi w nich nie było: przetóż to się im stánie.

14. To mówi Pan Bóg zastępów: Ponieważeśćie mówili to słowo: oto ia dáię słowá moie w ustá twoie zá ogień, á lud ten zá drwá, y pożrze ie.

15. Oto ia przywiodę ná was náród z dáleká, domie Izráelów, mówi Pan: naród duży, naród stárodawny, naród, którego ięzyká umieć nie będźiesz, áni zrozumiesz, co mówi.

16. Sáydak iego iáko grób otwárty, wszyscy mężni.

17. Y zié urodzáie twoie, y chléb twóy, pożrze syny twoie, y córki twoie: poié trzódy twoie, y stádá twoie, poié winnicę twoię y figę twoię: y zburzy mieczem obronné miástá twoie, w którycheś ty ufał.

18. A wszakóż we dni oné, mówi Pan, nie dam was zbórzyć do końcá.

19. A ieśli rzeczećie: Czemuż nam uczynił Pan Bóg nász to wszytko? rzeczesz do nich: Iákośćie mię opuśćili, á służyliśćie Bogu cudzému w źiemi wászéy: ták będźiećie cudzym służyć w źiemi nie wászéy.

20. Oznaymićie to domowi Iákobowému, y dayćie słyszeć w Judźie, mówiąc:

21. Słuchay ludu głupi, który niémasz sercá: którzy máiąc oczy,

nie widźićie, y uszy, á nie słyszycie.

22. A więc się mnie bać nie będźiećie, mówi Pan, á przed obliczem moim nie będźiećie żałować? którym położył piasek granicą morzką, roskazánié wieczné, którę nie przeminie: y poruszy się, á nie przemogą: y wzburzą się wáły iego, á nie przéyda go.

23. Lecz ludu tego stało się serce niewierné y drażniące: odstąpili y odeszli.

24. Y nie mówili w sercu swoim: Bóymy się Páná Bogá nászego, który nam dáie deszcz rány y pozdny czásu swégo, który nám strzeże zupełności żniwá rocznego.

25. Nieprawości wászé odwróciły to, á grzechy wászé záhámowały dobro od was.

26. Bo się náleźli między ludem moim niezbożnicy, dybiący iáko ptasznicy, zástáwiáiący poniki y śidłá ná poimánié ludźi.

27. Iáko klatká pełna ptáków, ták domy ich pełné zdrády, dla tego urośli y zbogáćieli.

28. Potyli y stłuśćieli, y przestąpili słowá moie złośćiwie. Sprawy wdowy nie sądźili, sprawy śiéroty nie prostowáli, á sądu ubogich nie sądźili.

29. A więc o to nie náwiedzę, mówi Pan? ábo nád tákim narodem nie pomśći się duszá moiá.

30. Zdumienié y dźiwy stały się ná źiemi.

31. Prorocy prorokowáli kłámstwo, á kápłani przyklászkowáli rękámá swémi, á lud móy umiłował tákié rzeczy: cóż się tedy stánie ná ostátku iego?

## ROZDZIAŁ VI.

*Opowiádá znędzenie y spustoszenie Ieruzálem midstá, przeto iż wzgárdźili przykázániem Páńskim, dle że się wszyscy á zwłaszczá przełożeni, Prorocy, y Kápłani událi ná łákomstwo, y ná zdrádę, przetoż téż ich ofiáry porzućił, upomina ná koniec ku płáczu.*

1. Zmocnićie się synowie Beniámin w pośrzodku Jeruzálem, á w Thekuá trąbćie w trąbę, á ná Bethákárem podnieśćie proporzec, bo złé ukazáło się z północy, y zburzenié wielkié.

2. Pięknéy y roskosznéy przyrownałem córkę Syońską.

3. Do niey przyidą pástérze y trzódy ich: rozbili ná niéy namioty w około: káżdy będźie pásł té, którzy są pod ręką iego.

4. Poświęććie ná nie woynę: wstańćie, á wstąpmy w południe: biádá nam, że się náchylił dźień, że się stały dłuższé ćienié w wieczór.

5. Wstańćie, á wstąpmy w nocy, á rozwalmy domy iéy.

6. Bo to mówi Pan zastępów: porąbayćie drzewo iéy, á usypćie wał około Ieruzálem: toć iest miásto náwiédzenia: wszytká potwarz w pośrzodku iego.

7. Iáko cysterná źimną czyni wodę swoię: ták źimną uczyniło złość swoię: nieprawość y spustoszenié słyszéć będźie w nim przedemną záwsze, niemoc y bićié.

8. Cwicz się Ieruzálem, áby snadź nie odstąpiłá duszá moiá od ćiebie: ábych ćię snadz nie położył pustą źiemią ku mieszkániu niesposobną.

9. To mówi Pan zastępów: Aż do groná pozbiéráią, iáko ná winnicy, ostátek Izráelá: obróć rękę twoię iákó zbieráiący wino do kosza.

10. Komu mówić będę, á kogo oświádczáć będę, áby słuchał: oto nieobrzezané uszy ich, á słuchać nie mogą: oto słowo Páńskié stáło się im ná hánbę, y nie przyimą go.

11. A przeto pełenem zápálczywośći Páńskiéy, uprácowałem się znosząc: wyliy ná dźiećię, ná ulicy, y ná rádę młodych spółem: bo mąż z żoną poiman będźie, stáry z pełnym dni.

12. Y spádną domy ich ná inszé, polá y żony spółem: bo wyćiągnę rękę moię ná obywátelé źiemie, mówi Pan.

13. Ponieważ od namnieyszégo áż do nawiększego wszyscy się událi zá łákomstwem: y od proroká áż do kápłaná wszyscy czynią zdrádę.

14. Y leczyły skázę córki ludu mego z lekkością, mówiąc: pokóy, pokóy: áno nie było pokoiu.

15. Záwstydźili się, iż obrzydłość czynili: ábo ráczéy wstydem się nie wstydźili, y sromáć się nie umieli: przeto upádną między pádáiącymi: czásu náwiédzenia ich powálą się, mówi Pan.

16. To mówi Pan: stańćie przy drógách, y pátrzćie, á pytayćie się o szćiéżkách stárych, któraby byłá drógá dobra, y chodźćie nią, á naydźiećie ochłodę duszom wászym. Y mówili: nie póydźiemy.

17. Y postánowiłem nád wámi stróże. Słuchayćie głosu trąby. Y mówili: nie będźiemy słuchác.

18. Przeto posłuchayćie narodowie, á poznay gromádo iáko wielkie rzeczy ia im uczynię.

19. Słuchay źiemio: oto ia przywiodę złé ná ten lud, owoc myśli ich, że słów moich nie słucháli, á zakon móy porzućili.

20. Ná co mi kádźidło z Sáby przynośićie, y źiele wdźięczney woniéy z źiemie dálekiéy? cáłopolénia wászé nie są przyiemné, y ofiáry wászé nie podobáły mi się.

21. Przeto to mówi Pan: oto ia przepuszczę ná ten lud upaśći, y będą się powáláć ná nich oycowie, y synowie spółem, sąsiad y bliski poginą.

22. To mówi Pan: oto lud idźie z źiemie północnéy: á narod wielki powstánie z kráiów źiemie.

23. Strzałę y tarczą pochwyći: okrutny iest, á nie zlituie się. Głos iego zászumi iáko morze, á ná konie wśiędą, gótowi iáko mąż ku bitwie, przećiw tobie córko Syońska.

24. Słyszeliśmy wieść o nim, osłábiáły ręce nászé, ućisk poimał nas, boleści iáko rodzącą.

25. Nie wychodźćie ná polá, y w drógę nie chodźćie: bo miecz nieprzyiacielski strách w okolicy.

26. Córko ludu mego przepasz się włośienicą, y posyp się popiołem: żal iedynaká uczyń sobie, płácz gorzki: bo nátychmiast przydźie burzyćiel ná nas.

27. Probiérzem mocnym dálem ćię w ludu moim: á będźiesz wiedźiał, y doznasz dróg ich.

28. Wszyscy ći książęta przestępuiący, chodzący zdrádliwie, miedź y żelázo: wszyscy się popsowáli.

29. Ustał miech, w ogniu zgorzał ołów, próżno zlewácz zlewał, bo złosci ich nie są wypłáwioné.

30. Srébrem złym názówćie ie: bo ie Pan porzućił.

## ROZDZIAŁ VII.

*Upomina lud ku dobremu, áby nie w kośćiele, ále w uczynkách dobrych miał ufanie, dáie przyczynę czemu się prorok zd ludem nie ma modlić, á że Pan nie chce przyimowáć ofiár od nich, y o pomśćie.*

1. Słowo, które się stálo do Ieremiaszá od Páná, mówiąc:

2. Stań w bramie domu Páńskiégo, á powieday tám to słowo, y mów: słuchayćie słowá Páńskiégo wszytek ludá, którzy wchodźićie przez té bramy, ábyśćie się kłániáli Pánu.

3. To mówi Pan zastępów, Bóg Izráelów: dobre czyńćie drógi wászé y spráwy wászé: á będę mieszkał z wámi ná tym mieyscu.

4. Nie ufayćie w słowiéch kłamliwych, mówiąc: kośćioł Páński, kośćioł Páński, kośćioł to Páński iest.

5. Bo ieśli dobrze náprostuiećie drógi wászé y spráwy wászé: ieśli czynić będźiećie sąd między mężem á między bliźnim iego.

6. Przychodniá, y śieroty, y wdowy nie spotwarzyćie, áni krwie niewinnéy nie rozleiećie ná tym mieyscu, á zá cudzymi bogámi ná swé złé nie póydźiećie:

7. Mieszkáć będę z wámi ná tym mieyscu: w źiemi, którąm dał oycóm wászym, od wieku y áż do wieku.

8. Oto wy ufaćie sobie w mówiéch kłamstwá, które wam nie pomogą.

9. Kráść, zábiiáć, cudzołożyć, przyśięgáć fálszywie, ofiárowáć Báálóm, y chodźić zá bogámi cudzymi, których nie znaćie.

10. Y przyśliśćie á stánęliśćie

przedemną w tym domu, w którym wzywano imienia mego, y rzékliście: wybáwieniśmy, żeśmy czynili té wszytkié brzydliwości.

11. A więc iáskinią zboyców stał się ten dóm, w którym wzywano imienia mego przed oczyma wászémi? ia, ia, iestem: iam widział, mówi Pan.

12. Idźćie do mieyscá mego do Sylo, gdźie mieszkáło imię moie z pirwu: á oglądaycie, com uczynił iemu, dla złości ludu mego Izráelskiego.

13. A teraz ponieważéście czynili wszytkié té uczynki, mówi Pan, á mówiłem do was ráno wstáiąc, y mówiąc, á nie słuchálišćie, y wołałem was, á nie odpowiedźieliście:

14. Uczynię domowi tému, w którym wzywano imienia mego, y w którym wy ufaćie, y mieyscu, którém dał wam, y oycóm wászym, iákom uczynił Sylo.

15. Y odrzucę was od oblicza mego, iákom odrzućił wszytkę brácią wászę, wszytko naśienié Ephráim.

16. A ták ty nie módl się zá tym ludem, áni przyimuy zá nim chwały y modły, áni mi się zástáwiay: bo ćię nie wysłucham.

17. Aza nie widźisz co ći dziáłáią w mieściách Iudzkich, y po ulicách Ieruzálem?

18. Synowie zbiéráią drwá, á oycowie podniécáią ogién, á niewiásty zákrapiáią smalcem, áby czynili plácki królowéy niebieskiéy, y áby ofiárowáli bogóm cudzym, á mnie ku gniewu wzruszyli.

19. Izáli mnie ku gniewu wzruszáią, mówi Pán? áza nie sámi siebie, ná záwstydzenié twarzy swéy?

20. Przetóż to mówi Pan Bóg; oto zápálczywość moiá y rozgniewánié moie zlewa się ná to mieysce, ná ludźie, y ná bydło, y ná drzewo polné, y ná owoce źiemie: y zápali się, y nie ugáśi się.

21. To mówi Pan zastępow, Bóg Izráelski: cáłopalenia wászé przydayćie do ofiar wászych, á iédźćie mięso.

22. Bom nie mówił z oycy wászymi, y nie roskazałem im onégo dnia, którégom ie wywiodł z źiemie Aegyptskiéy, o słowie cáłopalenia y ofiar.

23. Alem to słowo przykazał im, mówiąc: słuchayćie głosu mego, á będę wam Bogiem, a wy będźićie mi ludem: á chodźćie każdą drógą, którąm wam przykazał, áby wam dobrze było.

24. Y nie słuchali, áni náchylili uchá swégo: ále odeszli w woléy, y w przewrotności serca swégo złégo. Y událi się ná zad, á nie w przód.

25. Ode dniá, którégo wyszli oycowie ich z źiemie Aegyptskiey, áż do dnia tego. Y posłałem do was wszytkie sługi moie proroki codźień wstáiąc ráno y posyłáiąc:

26. A nie słuchali mię, áni nákłonili uchá swégo: ále zátwárdźili kárk swóy: y górzéy czynili niżli oycowie ich.

27. Y będźiesz mówił do nich wszytkié té słowá, á nie usłucháią ćię: y będźiesz ich wołał, á nie ozowiąć się

28. Y rzéczesz do nich: ten iest narod, który nie słuchał głosu Páná Bogá swégo, áni przyiął karánia: zginęłá wiárá, y odiętá iest od ust ich.

29. Ostrzyż włosy twoie y zárzuć, á weźmi ná prost nárzekánie: bo odrzućił Pan y ostáwił rodzay zápálczywośći swoiéy.

30. Bo czynili synowie Iudzcy złość w oczách moich, mówi Pan. Nákładli obrażenia swégo do domu, w którym wzywano imienia mego, áby ji splugáwili:

31. Y zbudowáli wyżyny Tophéth, które iest w dolinie synà Ennom, áby palili syny swé y córki swé w ogniu: czegóm nie roskazał, ánim pomyślał w sercu swoim.

32. Przeto oto dni przyidą, mówi Pan, y nie będą więcéy zwáć Topheth doliną synà Ennom, ále doliną mordérstwá: y będą pogrzebáć w Topheth, ponieważ nie będźie mieyscá.

33. Y będźie śćiérw ludu tego pokármem ptástwu powietrznému, y zwiérzowi źiemskiému: á nie będźie, ktoby odegnał.

34. Y uczynię, że ustánie w mieśćiéch ludzkich y ná ulicách Jeruzálem głos weselá y głos rádośći, głos oblubieńcá y głos oblubienice: bo ziemiá będźie ná spustoszenié.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Zá te występki ták Królów, iáko Książąt, Kápłanow, y Proroków, kośći ich z grobów miáły bydź wyrzucone, á lud który pozostał, że miał bydź od nieprzyiaćioł okrutnie utrapiony.*

1. Czasu onégo, mówi Pan: wyrzuca kośći królów ludzkich: y kośći książąt ich, y kośći kápłanów, y kośći proroków, y kośći tych, którzy mieszkáli w Ieruzálem, z grobów ich:

2. Y wyłożą ie ná słońce y ná księżyc, y ná wszytko woysko niebieskié, które miłowáli, y którym służyli, y zá którymi chodźili, y których szukáli, y kłániáli się im: nie pozbiéráią ich, áni pogrzebą: iáko gnóy po ziemi będą.

3. Y obiorą ráczey śmierć niżli żywot wszyscy, którzy się zostáną z plemieniá tego złośćiwégo, po wszytkich mieyscách, które pozostáły, ná którem ie wyrzućił, mówi Pan zastępów.

4 Y rzeczesz do nich: To mówi Pan: Izali ten kto się powála, nie powstánie: á kto się odwróćił, zaś się nie náwróći.

5. Czemuż się tedy odwróćił ten lud w Ieruzálem odwróceniem spórnym? Chwyćili się kłamstwá, á niechćieli się náwrócić.

6. Pilnowałem y słuchałem, żaden, co dobrégo iest, nie mówi: niémász żadnégo, któryby zá grzéch swóy pokutował, mówiąc: Cóżem uczynił? Wszyscy się obrócili do biegu swégo, iáko koń bieżący pędem ku potkániu.

7. Kániá ná powietrzu poznáłá czás swóy: synogárlicá y iáskółká, y bocian strzegły czásu przyszćia swégo: á lud móy nie poznał sądu Páńskiégo.

8. Iákóż mówićie? Mądrzyśmy my, y zakon Páński iest u nas? Zaprawdę pióro kłamliwé pisárzów czyniło kłamstwo.

9. Záwstydźili się mądrzy, przestrászeni y poimáni są: bo słowo Páńskié porzućili, á żadnéy mądrośći w nich niémász.

10. Przeto dam żony ich cudzoźiemcóm, polá ich dźiedźicóm: bo od namnieyszégo áż do nawiększégo wszyscy zá łákomstwem idą: od Proroká áż do Kápłaná wszyscy czynią kłamstwo.

11. Y leczyli skázę córki ludu mego ku zelżywości, mówiąc: pokóy, pokóy: gdy nie było pokoiu.

12. Záwstydźili się, bo obrzydłość czynili: ábo ráczéy záwstydzeniem nie záwstydźili się, y sromáć się nie umieli: przeto upadną między upadáiącémi, czasu nawiedzenia swégo powálą się, mówi Pan.

13. Zbiéráiąc zbierzę ie, mówi Pan: niémász iágody ná winnym drzewie, niémász też fig ná fidze, list opadł: y dałem im, co przeminęło.

14. Czemu śiedźiémy? zidźćie się, á wnidźmy do miástá obronnégo; á milczmy tám: bo Pan Bóg nász milczeć nam kazał: y nápoił nas wodą żółći, bośmy zgrzeszyli Pánu.

15. Czekáliśmy pokoiu, á nie było dobrá: czásu uleczenia, álić oto trwogá.

16. Od Dáná słyszano rzánié koni iego, od głosu rzánia walecznych iego poruszyłá się wszytká ziemiá, y przyszli, y pożárli ziemię, y nápełnienié iéy: miásto y mieszkáiące w nim.

17. Bo oto ia puszczę ná was węże bázyliszki, ná które niémász záklinánia, y pokąsáią was, mówi Pan.

18. Boleść moiá nád boleść, we mnie serce moie żáłosne.

19. Oto głos wołánia córki ludu mego z ziemie dálekiéy: Izali Páná niémász ná Syonie, ábo Królá iego niémász ná nim? Czemuż mię tedy wzruszyli ku gniewowi rycinámi swémi, y próżnośćiámi obcémi?

20. Minęło żniwo, dokonáło się láto, á myśmy nie wybáwieni.

21. Dla skruszenia córki ludu mego skruszonym iest y zásmucony, zdumienié mię zięło.

22. Izali żywice niémász w Gáłáád? ábo tám niémász lékárzá? Czemuż tedy nie zágoiłá się bliznà córki ludu moiégo?

## ROZDZIAŁ IX.

*Nárzeka Prorok nád lud, y płácze go, wypisuie obłudność, y zdrádę ludzką, á grozi pomstę, á że się niegodzi w niczym chlubić, iedno w Bodze, á że nic niepomaga obrzezánie ćielesne.*

1. Kto da głowie moiéy wodę, á oczom moim źrzódło łez? y będę płákał we dnie y w nocy pobitych córki ludu mégo.

2. Kto mię da ná puszczy gospodę podróżników, y opuszczę lud móy, y odeydę od nich? bo wszyscy są cudzołożnicy, zbór przestępników.

3. Y náćiagnęli ięzyk swóy iáko łuk klamstwá y nieprawdy: zmocnili się ná źiemi, bo ze złości do złości wychodźili, á mnie nie poználi, mówi Pan.

4. Káżdy niech się strzeże bliźniego swégo, á niech nie ufa káżdemu brátu swému: bo káżdy brát podchodząc podeydźie, á káżdy przyiaćiél zdrádliwie postępować będźie.

5. Y mąż z brátá swégo śmiać się będźie, á prawdy nie będą mówić: bo náuczyli ięzyk swóy mówić kłamstwo: stáráli się, áby źle czynili.

6. Mieszkánié twoie w pośrzodku zdrády: dla zdrády niechćieli mię poznáć, mówi Pan.

7. Przeto to mówi Pan zastępów: Oto ia spławię, y sprobuię ich: bo cóż innego mam czynić od oblicza córki ludu mégo?

8. Strzałá rániąca ięzyk ich, zdrádę mówił: usty swémi pokóy z przyiaćielem swym mówi: á potáiemnie zákłáda nań śidłá.

9. A więc dla tego nienáwiedzę, mówi Pan? ábo nád tákim národem nie pomści się duszá moiá?

10. Nád górámi wezmę płácz y láment, y nád pięknymi puszczéy nárzekánié: bo spaloné są, dla tego że niémász mężá przechodzącégo: y nie słyszeli głosu dźierżawcę: od ptástwá powietrznego, áż do bydłá, przenieśli się y odeszli.

11. Y obrócę Jeruzálem w gromády piasku, y w legowiská smoków: á miástá ludzkie dam ná spustoszenié, ták iż nie będźie obywátelá.

12. Kto iest mąż mądry, ktoryby to wyrozumiał, y do którego było słowo ust Páńskich, áby to opowiádał, dla czego zginęłá ziemiá, y spalona iest iáko pustynia, dla tego że niémász ktoby przechodźił?

13. Y rzekł Pan: iż opuścili zakon móy, którym im dał: á nie słuchali głosu mego, y nie chodźili w nim:

14. A chodźili zá nieprawością sercá swego, y zá Báálim: czego się náuczyli od oyców swoich.

15. Przetóż to mówi Pan zastępów, Bóg Izráelski: oto ia nákarmię ten lud piołunem, y nápoię ie wodą żółći.

16. Y rozprószę ie między narody, których nie ználi sámi y oycowie ich: á poślę zá nimi miecz, áż będą wytráceni.

17. To mówi Pan zastępów Bóg Izráelski: przypátrzćie się, á przyzowćie nárzekálnic, y niech przyidą: y do tych, które mądré są, poślićie, á niech się pospieszą:

18. Niech się pokwápią, á uczynią nád námi láment: niech wylewáią oczy nászę łzy, á powieki nászé niech opływáią wodą.

19. Bo głos láméntu słyszan iest z Syonu: iákośmy zburzeni y záwstydzeni bárzo: bośmy opuścili ziemię: bo rozrzucone są mieszkánia nászé.

20. A ták słuchayćie niewiásty słowá Páńskiego: á niech przyimą uszy wászé mowę ust iego: y náuczayćie córek wászych láméntu: á káżda bliską swoię nárzekánia.

21. Bo wlázłá śmierć okny nászémi, weszłá do domów nászych, áby wytráciłá dźieći z ulice, á młodźieńce z rynków.

22. Mów: to mówi Pan: y po-

leże trup człowieczy iáko gnóy po polu, y iáko śiano zá żnącym, á niemász ktoby zbierał.

23. To mówi Pan: niech się nie chlubi mądry w mądrośći swéy, y niech się nie chlubi mężny w męstwie swym, y niech się nie chlubi bogáty w bogáctwie swoim:

24. Ale się niech w tym chlubi, który się chlubi, że umié y zna mię, żem ia iest Pan, który czynię miłośierdźié, y sąd, y spráwiedliwość ná źiemi: bo mi się to podoba, mówi Pan.

25. Oto dni przychodzą, mówi Pan: á náwiedzę káżdego, który ma obrzezány odrzézek.

26. Aegypt, y Iudę, y Edom, y syny Ammonowé, y Moábá, y wszytkié, którzy są podstrzyżeni ná długi włos mieszkáiący ná puszczy: bo wszytkié narody máią odrzézek, á wszytek dóm Izráelów nie obrzezáni są sercem.

## ROZDZIAŁ X.

*Upominá lud, dby się nie bali niebieskich známion, dni bałwánow, okázuiąc ich nikczemność, iż nikomu nic nie mogą uczynić, y wielą inych rzéczy gáni bałwány.*

1. Słuchayćie słowá, które mówił Pan ná was domie Izráelski.

2. To mówi Pan: wedle dróg pogáńskich nie uczćie się, á známion niebieskich niebóyćie się, których się boią pogáni: boć ustáwy narodów próżné są:

3. Bo drzéwo z lásá wyrąbiła robotá ręki rzemieślniczéy toporem.

4. Srébrem y złotem ozdobił ie, gwoździámi y młótámi zbił, áby się nie rozwáliło.

5. Ná kształt pálmy spráwioné są, á nie będą mówić: nośić ie będą, bo chodźić nie mogą: przeto nie bóyćie się ich, bo nie mogą uczynić áni źle, áni dobrze.

6. Niémasz tobie podobnégo Pánié: wielkiś ty, y wielkié imię twoie w mężności.

7. Kto się bać nie będźie ćiebie, o królu narodów? bo twoiá iest cześć: między wszemi mędrcámi narodów, y we wszech królestwách ich, niemász żadnégo tobie podobnégo.

8. Pospołu głupi y szaleni będą doświadczeni: ćwiczenie nikczemności ich drewno iest.

9. Srébro uwinioné z Társis przywożą, á złoto z Opház, dźieło rzemieślnicze y ręki miedźiennika: hiácynt y szárłat odźienie ich: dźiéło rzemieślnicze to wszytko.

10. Pan Bóg práwdźiwy iest: on Bóg żywiący, y Król wieczny. Od rozgniewánia iego zruszy się źiemiá: á nie wytrwáią narodowie zágróżenia iego.

11. Przetóż ták im rzeczećie: Bogowie, którzy niebá y źiemie nie stworzyli, niechay zginą z źiemie, y z tego, co iest pod niebem.

12. Który czyni źiemię śiłą swą, spráwuie świát mądrośćią swą, á rozumem swym rozśćiąga niebiosá.

13. Ná głos swóy dáie mnostwo wód ná powietrzu, y podnośi mgły z kráiów źiemie, błyskáwice w dészcz obráca, y wywodźi wiátr z skárbów swoich.

14. Zgłupiał káżdy człowiek od umieiętności, záwstydzon iest káżdy rzemieślnik w rycínie: bo ono fałsz iest co ulał, y niemász ducha w nich.

15. Nikczemné są, y dźiéło śmiéchu godné, czásu náwiedzenia ich poginą.

16. Nie iest tym podobien dźiał Iákobów: bo który wszytko stworzył, on iest: á Izráel pręt dźiedźictwá iego: Pan zastępów imię iemu.

17. Zbierz z źiemie zelżywość twoię, która mieszkasz w oblężeniu.

18. Bo to mówi Pan: oto ia dáleko wyrzucę obywátelé źiemie tym rázem, y utrapię ie ták że náleźieni będą.

19. Biádá mnie nád zniszczeniem moim, złé bárzo zbićie moie A iam rzékł: własnie to iest chorobá moiá, będę ią nośił.

20. Namiot móy zburzon iest, wszytkié powrózki moie porwały się: synowie moi wyszli odemnie, á niémász ich: niémász ktoby więcéy rozśćiągał namiot móy, y podnośił skóry moie.

21. Bo głupie czynili pástérze, á Páná nie szukáli: przetóż nie zrozumieli, y wszytká trzódá ich iest rozprószona.

22 Głos słuchu oto idźie, y ruszenié wielkié źiemie północnéy: áby położyło miásta ludzkié pustynią, y mieszkániem smoków.

23. Wiem Pánie, że drógá człowiecza nie iest iego, áni iest rzecz mężá áby chodźił, á prostował kroki swoie.

24. Karz mię Pánie, wszákże w sądźie, á nie w zápálczywości twoiéy, ábyś mię snadź w niwecz nie obrócił.

25. Wyléy rozgniewánié twoie ná narody, które cię nie znáły, y ná krainy, które imienia twégo nie wzywáły: bo źiedli Iákobá y pożárli go, y strawili go, y ochędostwo iego rosproszyli.

## ROZDZIAŁ XI.

*Mąż przeklęty, ktoyrby słów Bożych nie słuchał, upomina ku pełnieniu przykazánia Boskiego, Bóg broni prorokowi modlić się zá ludem, ná końcu proroctwo o umęczeniu Páná Christusowym.*

1. Słowo, które się stáło od Páná do Ieremiaszá, rzekąc:

2. Słuchayćie słów przymiérza tego, á mówćie do mężów ludzkich, y do obywátelów Ieruzálem.

3. Y rzeczesz do nich: to mówi Pan Bóg Izráelów. Przeklęty mąż, który nie usłucha słów przymiérza tego,

4. Którem przykazał oycóm wászym dniá, którégom ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, z piecá żeláznégo, mówiąc: słuchayćie głosu mégo, á czyńćie wszytko, co wam roskázuię, y będźieće mi ludem, á ia wam będę Bogiem:

5. Abych wzbudźił przyśięgę, którąm przysiągł oycóm wászym, żem im miał dáć źiemię opływáiącą mlékiem y miodem, iáko iest ten dźień: Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Amen, Pánie.

6. Y rzekł Pan do mnie: krzycz wszytkié té słowá w mieśćiéch ludzkich, y przed Ieruzálem, mówiąc: słuchayćie słów przymiérza tego, á czyńćie ie:

7. Bo oświadczaiąc oświadczyłem się przed oycy wászymi dniá, którégom ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, áż do dnia tego: ráno wstáiąc oświadczałem się, y mówiłem: słuchayćie głosu mégo:

8. A nie usłuchali, áni náchylili uchá swégo: ále chodźili káżdy w przewrotnosći sércá swégo złégo: y przywiodłem ná nie wszytkié słowá przymiérza tego, którem przykazał áby czynili, á nie czynili.

9. Y rzekł Pan do mnie: nálázło się zbuntowánié w mężách ludzkich, y w obywátelách Ieruzálem.

10. Wrócili się do niepráwości oyców swych pierwszych, którzy niechćieli słuchać słów moich: á ták y ći poszli zá bogi cudzymi, ábyim służyli, zgwałćili dóm Izráelski, y dóm ludzki, przymiérze moie, którém z oycy ich postánowił.

11. Przetóż to mówi Pan: oto ia przywiodę ná nie złé, z których wyniśdź nie będą mogli: y będą wołáć do mnie, á nie wysłucham ich.

12. Y póydą miásta ludzkié, y obywátele Ieruzálem, y będą wołáć do bogów, którym ofiáry czynią, á nie wybáwią ich czásu ich utrápienia.

13. Bo wedle liczby miast twoich byli bogowie twoi ludo, á według liczby dróg Ierozolimskich nástáwiáliśćie ołtarzów sromotnych, ołtarzów ná mokré ofiárowánié Báálóm.

14. Przetóż ty nie módl się zá tym ludem, áni prziymuy zá nimi chwały y modlitwy: bo nie wysłucham czásu wołánia do mnie, czásu utrapienia swégo.

15. Cóż to iest, że miły móy w domu moim czynił wiele złości? izali mięso świętć odéymie od ćiebie złości twoie, z którycheś się chlubiłá?

16. Oliwą obfitą, piękną, rodzayną, śliczną, názwał Pan imię twoie: ná głos mówienia, wielki

się ogień ná niéy zápalił, y pogorzały chrośćiny iéy.

17. Y Pan zastępów, który ćię szczépił, mówił ná ćię złe: dla złości domu Izráelskiego, y domu Iudzkiego, które czynili sobie, áby mię draźnili, ofiáruiąc Báálom.

18. Ale ty Pánie ukazałeś mi, y poznałem: tedy pokazałeś mi spráwy ich.

19. Aza iáko báránek ćihy, którego niosą ná rzeź, á niepoznałem, że myślili ná mię rády, mówiąc: włóżmy drewno w chléb iego, á wygładźmy go z źiemie żywiących, y imienia iego wiecéy niech nie wspomioną.

20. Ale ty Pánie zastępów, który sądźisz spráwiedliwie, á nérek y sercá doznawasz, niech uyźrzę pomstę twoię nád nimi: bom tobie obiáwił spráwę moię.

21. Przetóż to mówi Pán do mężów Anáthoth, którzy szukáią dusze twoiéy, y mówią: nie będźiesz prorokował w imię Páńskie, y nie umrzesz od rąk nászych.

22. Przetóż to mówi Pán zastępów: oto ia náwiedzę ie: młodźieńcy pomrą od mieczá, synowie ich, y córki ich pomrą od głodu.

23. A ostátku nie będźie po nich, bo náwiodę złe ná męże Anáthoth, rok náwiedzenia ich.

## ROZDZIAŁ XII.

*Dźiwi się Prorok szczęśćiu złych ludźi, ácz ich Pan ná zátrácenie chowa. A że Pan Christus duszę swą dał w ręce nieprzyiaćielskié, ozndymia, kárze pásterze, mówi o tych, którzy się ku Pánu Christusowi náwrócili.*

1. Spráwiedliwyś ty w prawdźie Pánie, gdybych się z tobą spierał: á wszákóż spráwiedliwości będę do ćiebie mówił: czemu się szczęści drogá niezbożnych: dobrze się máią wszyscy, którzy przestępuią, y nieprawość czynią?

2. Wsádźiłeś ie, y roskorzenili się: rosną y owoc wydáią: bliskoś ty iest ust ich, á dáleko od nérek ich.

3. A ty Pánie znász mię, widźiałeś mię, y doświádczyłeś sercá mégo u śiebie: zgromadz ie iáko trzódę ná rzéź, y poświęć ie w dźień zábiiánia.

4. Dokądże płákáć będźie źiemia, á źiele wszégo polá schnąc będźie, dla złości mieszkáiących ná niéy? Zstrawioné iest bydło y ptástwo, bo mówili: nie uyźrzy ostátków nászych.

5. Ieśli z pieszymi bieżąc spráćowałeś się: iákóż będźiesz mógł ubiegáć się z końmi? á gdyżeś w źiemi pokoiu był bespieczny, cóż uczynisz w nádętości Jordánu?

6. Bo y bráćia twoi, y dóm oycá twégo, y ći walczyli przećiw tobie, y woláli zá tobą pełnym głosem: nie wiérz im, gdy będą mówić do ćiebie dobré rzeczy.

7. Opuśćiłem dóm móy, ostáwiłem dźiedźictwo moie, dałem miłą duszę swoię w ręce nieprzyiaćiół iéy.

8. Stáło mi się dźiedźictwo moie iáko lew w leśie: puśćiło przećiwko mnie głos, dla tego ie mam w nienawiśći.

9. Izali dźiedźictwo moie iest mi ptákiem pstrym? izali ptákiem ze wszęd fárbowánym? przydźćie, zbierźćie się wszyscy źwiérzowie źiemscy, spieszćie się ná pożárćié.

10. Pástérze mnodzy skáźili winnicę moię, podeptáli dźiał móy: obrócili część moię roskoszną w pustynią pustą.

11. Obrócili ią w rozszarpánié, y płákáła nádemną: spustoszeniem spustoszona iest wszytká źiemiá: bo niémász ktoby uważał w sercu.

12. Ná wszytkie drógi puszczéy przyszli burzyćiele: bo miecz Páński pożrże od końcá źiemie áż do końcá iéy: niémász pokoiu wszelkiému ćiału.

13. Siali pszenicę, ále ćiérznié żęli: wźięli dźiedźictwo, á nie pomoże im: záwstydźićie się urodzáiów wászych, dla gniewu zápálczywośći Páńskiéy.

14. To mówi Pan przećiw wszem sąśiadóm moim nagorszym, którzy się dotykáią dźiedźictwá, którém podźielił ludowi memu Izráelskiému: Oto ia wyrwę ie z źiemie ich,

y dóm Iudzki wyrwę z pośrzodku ich.

15. A gdy ie wyrwę, náwrócę się, y zlituię się nád nimi: y náwrócę ie, mężá do dźiedźictwá swégo, y mężá do źiemie iego.

16. Y będźie: ieśli ucząc się náuczą się dróg ludu mego, żeby przyśięgáli ná imię moie, żywie Pan, iáko náuczyli lud móy przyśięgáć ná Báálá: zbuduią się, w pośrzodku ludu mego.

17. Lecz ieśli nie usłuchaią, wyrwę naród on wyrwániem y zátráceniem, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Okázuie, co się zndczy przez spodni pás lniány zetlány, opisuie zaprowádzenie Judskie w niewolą, dla nieprawośći ich, że zá nie niepokutowáli.*

1. To mówi Pan do mnie: idź, á dostań sobie spodniego pásá lniánego, y włóż ji ná biodrá twoie, á do wody nie kładź go.

2. Y dostałem spodniégo pásá według słowá Páńskiego, y włożyłem około biódr swoich.

3. Y stáłá się mówá Páńská do mnie powtóré mówiąc.

4. Weźmi spodni pás, którégoś dostał, który iest około biódr twoich, á wstawszy idź do Euphrátesá, y skryy ji tám w dźiurze skálnéy.

5. Y szedłem, y skryłem ji w Euphráteśie, iáko mi był Pan roskazał.

6. Y stáło się, po wielu dni rzekł Pan do mnie: wstań, idź do Euphrátesá, á weźmi z támtąd spodni pás, którymći roskazał, ábyś ji tám schował.

7. Y szedłem do Euphrátesá, y kopałem, y wźiąłem pás z mieyscá gdźiem ji był skrył: á oto był zgnił pás, ták iż się ninacz nie zgodźił.

8. Y stáło się słowo Páńskié do mnie mówiąc:

9. To mówi Pan: ták zgnoię pychę Iudy, y pychę Ieruzálem wielką.

10. Ten lud nagorszy, którzy nie chcą słuchać słów moich, á chodzą w przewrotności sercá swégo: y chodźili zá bogi obcymi, ábym im służyli, y kłaniáli się im: y będą iáko ten spodni pás, który się ninacz nie zgodźi.

11. Bo iáko spodni pás przystawa ku biodrom męzkim, tákem ia był sobie przypoił wszytek dóm Izráelski, y wszytek dóm Iudzki, mówi Pan: ábym mi byli ludem, y imieniem, y chwałą, y sławą: á nie słuchali.

12. A ták rzeczesz do nich tę mowę: to mówi Pan Bóg Izráelski: káżda flászká będźie nápełniona winem. Y rzeką do ćiebie: Aza niewiémy, że káżda flászká nápełniona będźie winem?

13. Y rzeczecz do nich: to mówi Pan: Oto ia nápełnię wszytkié obywátele téy źiemie, y króle, którzy śiedzą z pokolenia Dawidowego ná stolicy iego, y kápłany, y proroki, y wszytkié obywatele Jerozolimskié piiaństwem:

14. Y rozprószę ie, mężá od brátá swégo, y oyce y syny spółem, mówi Pan: nie zfolguię, áni przepuszczę, áni się zlituię, żebym ich nie wytrácił.

15. Słuchayćie, á bierzćie w uszy. Nie podnośćie się, bo Pan mówił.

16. Dayćie Pánu Bogu wászému chwałę, nim się záćmi, y nim się otracą nogi wászé o góry ćiemné: będźiećie czekáć świátłá, á obróći ie w ćień śmierći, y we mgłę.

17. A ieśli tego słuchać nie będźiećie, w táiemności płákáć będźie duszá moiá dla pychy: płácząc płákáć będźie, y wyleie łzy oko moie, że poymano stádo Páńskié.

18. Mów królowi, y pánuiącéy: ukórzćie się, śiądźćie, bo spádłá z głowy wászéy koroná chwały wászéy.

19. Miástá ná południé záwárté są, á niemász ktoby otworzył: przeniesion iest wszytek Iudá przeniesieniem doskonáłym.

20. Podnieśćie oczy wászé, á obaczćie, którzy idźiećie od północy, gdźie iest stádo, które tobie dano, zacny dobytek twóy?

21. Co rzeczesz, gdy ćię náwiedźi? boś ie ty náuczył ná śię, y

wyćwiczył ná głowę swoię: izali ćię nie zeymą boleści, iáko niewiástę rodzącą?

22. A ieśli rzeczesz w sercu twoim: Czemu mię to potkáło? Dla mnostwá nieprawości twéy odkryté są sromotnieysze członki twé, zmázáné sa stopy twoie.

23. Ieśli może odmienić murzyn skórę swoię, ábo párd pstroćiny swoie: y wy będźiecie móc dobrze czynić, náuczywszy się złégo.

24. Y rozśieię ie iáko źdźbło, któré wiátr porywa ná puszczy.

25. Tenći lós twóy y dźiał miáry twéy odemnie, mówi Pan, iżeś mię zápomniáłá, á ufáłáś w kłamstwie.

26. Przetóżem ia też obnážył łono twoie przed obliczem twoim, y okazáłá się sromotá twoiá.

27. Cudzołoztwá twoie, y rzánia twoie, niecnotá wszeteczeństwá twego: ná págorkách ná polu widźiałem obrzydłośći twoie. Biádá tobie Ieruzálem, nie oczyśćisz się po mnie, pókiż ieszcze?

## ROZDZIAŁ XIV.

*Dla grzechów ludzkich suchość wielka ná źiemi, Pan dni prorokowéy przyczyny, dni ludzkich ofiár, prośby, postów nie chce przyiąć, proroki fałszywé z nimi spotu kárze, żdłuie Ieremiasz ludźi pobitych mieczem y głodem.*

1. Słowo Páńskié, które się stáło do Ieremiaszá o mowách suchośći.

2. Płákáło Zydowstwo, á bramy iego upádły, y záćmiły się ná źiemi, y krzyk Ierozolimski, szedł wzgórę.

3. Stárszy posłáli młodszé swé do wody: przyszli czérpáć, nie náleźli wody, odnieśli naczynia swé próżné: záwstydźili się y utrapili, y nákryli głowy swoie.

4. Dla spustoszenia źiemie, iż nie pádał dészcz ná źiemię, zawstydźili się oracze, nákryli głowę swoię.

5. Bo y łáni w polu porodźiłá y zostáwiłá, że nie było trawy.

6. Y leśni osłowie stali ná skáłách chwytáiąc wiátru iáko smokowie: ustáły oczy ich, iż nie było trawy.

7. Ieśli nieprawośći nászé odpowiedzą nam: Pánie uczyń dla imienia twego: bo mnogié są odwrocenia nászé, tobieśmy zgrzészyli.

8. Oczekawánié Izráelowé, zbáwiećielu iego czásu utrapienia: czemu będźiesz iáko gość ná źiemi, y iáko podróżny wstępuiący ná pomieszkánié?

9. Czemu będźiesz iáko mąż tułácz, iáko mocarz, który nie może zbáwić? á tyś iest między námi Pánie, á imienia twego wzywano nád námi: nie opuszczayże nas.

10. To mówi Pan ludowi tému, któremu było miło ruszáć nogámi swémi, y nie przestał, y nie podobał się Panu: teraz wspomni ich nieprawośći, y náwiedźi grzechy ich.

11. Y rzekł Pan do mnie: nie módl się zá tym ludem ná dobré.

12. Gdy będą pośćić, nie wysłucham modlitwy ich: á ieśli ofiáruią całopalenia y ofiáry, nie przyimę ich: bo mieczem y głodem y morem wygubię ie.

13. Y rzekłem: A, a, a, Pánie Boże: prorocy im mówią: Nie uyźrzyćie mieczá, y głód nie będźie u was: ále pokóy prawdźiwy da wam ná tym mieyscu.

14. Y rzekł Pan do mnie: fałszywie prorokuią prorocy imieniem moim: nie posyłałem ich, y nie roskazałem im, ánim mówił do nich: widzenié kłamliwé, y wróżkę, y zdrádę, y zwiedzenié sercá swégo prorokuią wam.

15. Przetóż to mówi Pan o prorokách, którzy prorokuią w imię moie, którychem ia nie posyłał, mówiąc: mieczá y głodu nie będźie w téy źiemi: mieczem y głodem będą wytráceni prorocy oni.

16. A ludźie, którym prorókuią, będą porzuceni po drógách Ieruzálem od głodu y od mieczá, á nie będźie ktoby ie pogrzébł: sámi y żony ich, synowie y córki ich, y wyleię ná nié złé ich.

17. Y rzéczesz do nich to słowo: niech oczy moie wypuszczáią łzy we dnie y w nocy, á niech nie milczą: bo skruszeniem wielkim skru-

szona iest dźiewicą córką ludu mego, ráną bárzo bolesną.

18. Ieśli wynidę w pole, oto pobici mieczem: á ieśli wnidę do miástá, oto zmorzeni głodem. Prorok też y kápłan zászli do źiemie, któréy nie znali.

19. Izali odrzucáiąc odrzućiłeś Iudę? ábo Syonem brzydźiłá się duszá twoiá? Czemużeś nas ubił ták iż niémász żadnégo lékárstwá? czekáliśmy pokoiu, ále niémász dobrá: y czásu uleczenia, álić oto trwogá.

20. Uználiśmy Pánie niezbożności nászé, nieprawości oyców nászych, żeśmy zgrzeszyli tobie.

21. Nie day nas ná zelżywość dla imienia twégo, á nie czyń nam zelżywości stolicy chwały twoiéy: wspomni, nie tárgay przymierza twégo z námi.

22. Izali są między rycinámi pogáńskimi, którzyby dészcz spuszczáli? ábo niebiosá mogą dawáć dészcze? izaliś nie ty iest Pan Bóg nasz, ná którégośmy czekáli, boś ty to wszytko uczynił..

## ROZDZIAŁ XV.

*Pan się ták ćięszkim stáwi, że téż dni nd prośby swych Proroków nie chce się ukoić nád grzéchy ludzkimi, dle ie chce śmiercią, mieczem, głodem y ptástwem kárdź, o pomśćie Bożéy, y o náwroceniu nászym do Páná.*

1. Y rzekł Pan do mnie: Choćby stánął Moyzész, y Sámuel przedemną, nie mam sercá do ludu tego: wypądź ie od oblicza mégo, á niech wynidą.

2. A ieśli rzeką do ćiebie: Dokądże wynidźiemy? Rzéczesz do nich: to mówi Pan: którzy ná śmierć, ná śmierć: á którzy pod miecz, pod miecz: á którzy ná głód, ná głód: á którzy w niewolą, w niewolą.

3. Y náwiedzę ie cztérzmi rzeczámi, mówi Pan: mieczem ná zábićie, á psy ná rozdrápánie, á ptástwem powietrznym y zwiérzęty źiemskimi ná pożárćie y rozszárpánie.

4. Y dam ie ná wrzawę wszystkim królestwam źiemskim, dla Mánássessá syná Ezechiaszá królá ludzkiégo, zá wszytko, co uczynił w Ieruzálem.

5. Bo któż się smiłuie nád tobą Ieruzálem? ábo kto się o ćię záfrásuie? ábo kto póydźie prośić o twóy pokóy?

6. Tyś mie opuśćiło, mówi Pan, poszłoś ná zad: y wyćiągnę rękę moię ná ćię, y zábiię ćię: upracowałem się prosząc.

7. Y rozprószę ie łopátą wieiádlnią w bramách źiemskich: pobiłem y wytrácíłem lud móy, á przećię nie wrócili się z dróg swoich.

8. Námnożyło mi się wdów iego nád piasek morski: przywiódłem im ná mátkę młodźieńcowę burzyćielá w południe: puśćiłem nagle strách ná miástá.

9. Zániemogłá, która śiedmioro urodźiłá, zemdlałá duszá iéy: zászło iéy słońce gdy ieszcze był dźień: záwstydźiłá się y zápłonęłá się: á pozostałych iéy dam pod miecz przed nieprzyiaćiołmi ich, mówi Pan.

10. Biádá mnie mátko moiá: czemuś mię urodźiłá mężą swaru, mężą spóru po wszytkiéy źiemi? nie dawałem ná lichwę, áni mnie dawał ná lichwę żaden: á wszyscy mi łáią.

11. Mówi Pan: ieśli ostátek twóy nie ku dobrému, ieślim ći nie zábiégał czásu ućisku, y czásu utrapienia przeciw nieprzyiaćielowi.

12. Izali przymierze uczyni żelázo z żelázem z północy, y miedź?

13. Bogáctwá twoie, y skárby twé dam ná rozchwycenié dármo, dla wszytkich grzechów twoich, y we wszech gránicách twoich.

14. Y przywiódę nieprzyiaćioły twoie z źiemie, któréy nie znasz. Bo się ogień zápálił w zápalczywości moiéy, ná was się rozpali.

15. Ty wiész Pánie, wspomni ná mię, y náwiédź mię, á broń mię od tych, którzy mię przeszláduią: nie bierz mię w ćiérpliwości twoiéy: wiédz, iżem ćierpiał dla ćiebie urągánié.

16. Nálázły się mówy twoie, y poiadłem ie, y było mi słowo twoie weselem, y rádością sercá mego: bo

wzywano imienia twégo nádemną Pánie Boże zastępów.

17. Nie śiedałem w rádźie igráiących y przechwalałem się z obliczności ręki twoiéy: sámem śiadał, boś mię nápełnił grozbą.

18. Czemuż się stáłá żałość moiá wieczna, á ráná moiá zwątpiona nie dáłá się zágoić? byłá mi iáko kłamstwo wód niewiernych.

19. Przetoż to mówi Pan: ieśli się náwrócisz, náwrócę cię: y przed obliczem moim stáć będźiesz: á ieśli odłączysz drogą rzecz od podłéy, będźiesz iáko ustá moie: oni się wrócą ku tobie, á ty się nie wrócisz ku nim.

20 Y dam cię ludowi temu murem miedźianym, mocnym: y będą walczyć ná cię, á nie przemogą: bom ia z tobą iest, iábym cię zbáwił, y wyrwał cię, mówi Pan.

21. Y wybáwię cię z ręki niecnotliwych, y odkupię cię z ręki mocarzów.

## ROZDZIAŁ XVI.

*O przyszłey nędzy ludu Zydowskiégo, prze grzechy y bałwochwalstwá ich, áż záś potym przez rybitwy y łowce przywiedzie ie Pan do źiemie swey, gdźie spotu z Pogány będą się spowiádáć grzechów swoich.*

1. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

2. Nie póymiesz żony, y nie będźiesz miał synów, y córek ná tym mieyscu.

3. Bo to mówi Pan o synách y o córkách, które się rodzą ná tym mieyscu, y o mátkách ich, które ie porodźiły: y o oycách ich, z których plemienia się zrodźiły w téy źiemi:

4. Smierćiámi chorób pomrą: nie będą opłákáni, áni pogrzebieni: gnoiem powiérzchu źiemie będą: á mieczem y głodem będą wytráceni: y będźie trup ich potrawą ptástwu powietrznému, y źwiérzowi źiemnému.

5. Bo to mówi Pan: nie wchodź do domu uczty, áni chodź ná płákánié, áni ich pocieszay: bom odiął pokóy móy od ludu tego, mówi Pan: miłosierdźie y smiłowánie.

6. Y pomrą wielcy y máli w téy źiemi: nie pogrzebą ich, áni ich płákáć będą, y nie będą się rzázáć, áni łysiny czynić dla nich.

7. Y nie będą między nimi płáczącému łámáć chlebá, dla pociechy nád umarłym: áni im dadzą nápoiu kubká dla pociechy, dla oycá iego y mátki iego.

8. Do domu téż uczty nie wchodź, ábyś śiedźiał z nimi, y iádł y pił:

9. Bo to mówi Pan Bóg zastępów, Bóg Izráelów: oto ia odéymę z mieyscá tégo przed oczymá wászémi, y zá dni wászych, głos wesela y głos rádości, głos oblubieńcá, y głos oblubienice.

10. A gdy opowiész ludowi temu té wszytkié słowá, y rzeką do ciebie: dla czego Pan mówił ná nas to wszystko złé wielkié? Co zá niepráwość nászá? y co zá grzech nász, któryśmy zgrzészyli Pánu nászemu?

11. Rzeczesz do nich: że mię opuścili oycowie wászy, mówi Pan: y chodźili zá bogi cudzymi, y służyli im, y kłániali się im: á mnie opuścili, y zakonu mégo nie strzegli.

12. Lecz y wy gorzéyśćie czynili niż oycowie wászy: bo oto chodźi káżdy zá przewrotnością sercá złégo swégo, żeby mię nie słuchał.

13. A wypędzę was z téy źiemie, do źiemie, któréy nieznaćie wy y oycowie wászy: á tám służyć będźiećie bogóm cudzym we dnie y w nocy, którzy wam nie dadzą odpoczynku.

14. Przetóż oto dni idą, mówi Pan, y nie rzeką więcéy: Żywie Pan, który wywiódł syny Izráelskié z źiemie Aegyptskiéy:

15. Ale, żywie Pan, który wywiódł syny Izráelskié z źiemie północnéy, y ze wszech źiem, do którychem ie wypędźił: bo wrócę ie do źiemie ich, którąm dał oycóm ich.

16. Oto ia poślę wiele rybitwów, mówi Pan, y będą ie łowić: á potym poślę im łowców mnogich, y będą ie łowić z káżdéy góry, y z

każdégo págorká, y z iáskin skálnych.

17. Bo oczy moie nádewszemi drógámi ich: nie zátáiły się od oblicza mego, y nie była zákryta nieprawość ich od oczu moich.

18. Y oddam naprzód dwoiakie nieprawości y grzechy ich: iż splugáwili ziemię moię trupámi bálwánów swoich, y obrzydłościámi swémi nápełnili dziedzictwo moie.

19. Pánie mocy moiá, y śiło moiá, y ucieczko moiá w dzień utrapiénia: do ciebie przyidą narodowie od kończyn ziemie, y rzekną: záprawdę fałsz odziedziczyli byli oycowie nászy, márność, która im nie pomogłá.

20. Izali uczyni sobie człowiek bogi, á oni nie są bogowie?

21. Przetóż oto ia pokażę im tym rázem, pokażę im rękę moię, y moc moię: y doznáią, że imię moie Pan.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Grzech Judzki na twardym kámieniu napisány, przeklęty, który dufá w człowieká, á który w Bogá, błogosłáwiony. Záda złych rzeczy Prorok Zydom, Pan przykázuie święćić Sobotę, dby się nád wszem im szczęściło.*

1. Grzech Iudzki nápisano piórem żeláznym ná páznogćiu diámentowym, wyrzniono ná szérokości sercá ich, y ná rogách ołtarzów ich.

2. Gdy wspomnią synowie ich ná ołtarze swoie, y ná gáie swoie, y ná drzewá gáłęźiste ná gorách wysokich,

3. Ofiáruiąc w polu: śiłę twoię y wszytkié skárby twoie dam ná rozchwycenié, wyżyny twoie dla grzechów po wszech gránicách twoich.

4. Y zostáwiona będźiesz sámá od dziedzictwá twego, któremći dał, y dam cię w niewolą nieprzyiaćiołóm twoim w ziemi, któréy nie znasz: iżeś zápaliłá ogień w zapálczywości moiéy, áż ná wieki gorzeć będźie.

5. To mówi Pan: Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku, y kładźie ciáło zá rámię swoie, á od Páná odstępuie serce iego.

6. Bo będźie iáko wrzós ná puszczy, á nie uyźrzy gdy przyidźie dobré: ále będźie mieszkał w suchości ná puszczy, w ziemi słoney, y niemieszkálnéy.

7. Błogosłáwiony mąż, który ufa w Pánu, y będźie Pán ufániem iego.

8. Y będźie iáko drzewo, które przesadzáią nád wodámi, które ku wilgotności rozpuszcza korzenié swoie: á nie będźie się bało, gdy przyidźie gorąco, y będźie liśćié iego źielone, á czásu suchości nie będźie się frásować, y nigdy nie przestánie czynić owocu.

9. Záwiłe iest serce wszytkich y niewybádáné: kto ie pozna?

10. Ia Pan bádáiący sercá, y doznawáiący nérek: który dáię káżdému według drógi iego, y według owocu wynalazków iego.

11. Kuropátwá násiedźiáła, czego nie zniosłá: zebrał bogáctwá, á nie spráwiedliwie: w połowicy dni swoich opuści ie: á ná ostátku swoim będźie głupim.

12. Stolicá chwały wysokości z początku, mieysce poświęcenia nászego.

13. Oczekiwánié Izráelá Pánie: wszyscy, którzy ćię opuszczáią, záwstydzeni będą: którzy ćię odstępuią, ná ziemi nápisáni będą: iż opuścili żyłę wódżywiących Páná.

14. Zlecz mię Pánie, á zleczon będę: zbáw mię, á zbáwion będę: boś ty iest chwała moiá.

15. Oto ći mówią do mnie: gdźież iest słowo Páńskie? niech przyidźie.

16. A ia nie strwożyłem się ciebie pástérzá nászláduiąc: y dniá człowieczégo nie żądałem, ty wiész. Co wyszło z ust moich, dobré było przed obliczem twoim.

17. Nie bądźże mi ty ná strách, nadźieią moiá ty w dzień utrapienia.

18. Niech się záwstydzą, którzy mię przeszláduią, á niech się ia nie záwstydzę: niech się oni lękáią; á ia niech się nie lękam: przywiedź ná nie dzień ućisku, á dwoiákim skruszeniem skrusz ie.

19. To mówi Pan do mnie: idź,

á stań w bramie synów ludu, którą wchodzą królowie ludzcy y wychodzą, y we wszytkich bramách Ieruzálem:

20 Y rzeczesz do nich: słuchayćie słowá Páńskiego krolowie ludzcy, y wszytek ludá, y wszyscy obywátele Ierozolimscy, którzy wchodźićie bramámi témi:

21. To mówi Pan: strzeżćie dusz wászych, á nie dźwigayćie brzemion w dzień sobotni: áni wnoścíe bramámi Ierozolimskimi.

22. Nie wynoścíe też brzemion z domów wászych w dzień sobotni, áni żadnéy roboty nie będźiećie czynić: święććie dzień sobotni iákom roskazał oycóm wászym.

23. A nie słuchali, áni nachylili uchá swego: ále zátwardźili kárk swóy, áby mię nie słuchali, áni przyimowáli ćwiczenia.

24. Y będźie: ieśli mię słuchać będźiećie, mówi Pan, że nie będźiećie wnośić brzemion bramámi miástá tego w dzień sobotni, á ieśli święćić będziećie dzień sobotni, żebyśćie weń nie czynili żadnéy roboty:

25. Wchodźić będą bramami miástá tego królowie y książęta siedzące ná stolicy Dawidowéy, wśiadáiące ná wozy y ná konie, sámi y książęta ich, mężowie ludzcy y obywátelé Ierozolimscy: á będźie mieszkáné to miásto ná wieki.

26. Y będą przychodźić z miast ludzkich, y z okolice Ieruzálem, y z źiemie Beniámin, y z pól, y z gór, y z południá, przynosząc całopalenié, y ofiárę, y obiátę, y kádźidło, y wniosą ofiárę do domu Páńskiégo.

27. A ieśli mię słuchać nie będźiećie, ábyśćie święćili dzień sobotni, á nie dźwigáli brzemion, áni ich wnośili bramámi Jerozolimskimi w dzień sobotni: zápalę ogień w bramách iego, y pożrze domy Ierozolimskié, á nie będźie ugászony.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Pokázuie Pan podobieństwem, że wszytko mocen uczynić, przypowidda się też, że on gotów zd nászemi sprawámi, dobrze y źle nam uczynić, spiknienie Zydów ná Ieremiaszá, á w prawdźie ná Páná Christá, y o pomśćie.*

1. Słowo, które się stáło do Ieremiaszá od Páná, rzékąc:

2. Wstań á wstąp do domu gárncarzowégo, á tám usłyszysz słowá moie.

3. Y zstąpiłem do domu gárncarzowégo, á oto on robił robotę ná kole.

4. Y skáźiło się naczynie, które on czynił z gliny rękoma swémi: á wróciwszy się uczynił z niego inszé náczynie, iáko się w oczách iego podobáło, áby uczynił.

5. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

6. Izali iáko ten gárncarz, nie mogę wam uczynić, domie Izráelski, mówi Pan: oto iáko glina w rękách gárncarzowych: tákeśćie wy w ręce moiéy domie Izráelski.

7. Nagle rzekę przećiw narodowi, y przećiw królestwu, ábych ie wykorzynił, zepsował, y zágubił.

8. Ieśli żałować będźie on narod zá złość swoię, którą mówił przećiwko niemu: y ia żałować będę złégo, którém mu myślił uczynić.

9. Y nagle rzekę o narodźie y o królestwie, żebych ie zbudował y osádźił

10. Ieśli uczyni złość przed oczymá mémi, że nie będźie słuchać głosu mégo: będźie mi żal dobrá, którém rzekł uczynić mu.

11. Przetóż teraz mów mężowi, y obywátelóm Ieruzálem, rzékąc: to mówi Pan: oto ia tworzę przećiw wam złé, y myślę przećiw wam myśl: niech się náwróći káżdy z drógi swéy złośliwéy, á prostuyćie drógi wászé, y spráwy wászé.

12. Którzy rzékli: zwątpiliśmy: bo zá myślámi nászémi pojdźiemy, á káżdy nieprawość sercá swégo złego czynić będźiemy.

13. Przetóż to mówi Pan: pytáyćie narodów: kto słychał tákié strásznė rzeczy, które czyniłá ná zbyt Pánná Izraelská?

14. Izali ustáie z skáły polnéy śnieg Libánu? ábo mogąli bydź

wytrácone wody wynikáiące zimne, y ściekáiące?

15. Iż mię lud móy zápomniał, próżno ofiáruiąc, y potykáiąc się po drogách swych, po szcieżkách wieku, áby chodźili po nich gościńcem nieutártym:

16. Aby była ziemiá ich spustoszeniém, y świstániém wiecznym: káżdy kto póydźie przez nię, zdumieie się, y będźie chwiał głową swoią.

17. Iáko wiátr palący rozmiécę ie przed nieprzyiáćielem: tył, á nie twarz ukáżę im w dźień ich zátrácenia.

18. Y rzékli: Pódźćie, á wymyślmy na Ieremiaszá myśli: bo nie zginie zakon od kápłaná, áni rádá od mądrego, áni słowo od proroká: pódźćie, á ubiiem go ięzykiem, á niedbaymy ná wszytkie mówy iego.

19. Pilnuy mię Pánie, á posłuchay głosu przećiwników moich.

20. Izali oddáwáią złé zá dobré, że wykopáli dół duszy moiéy? wspomni, żem stał przed oczymá twémi, żebych mówił zá nimi dobrze, y odwrócił od nich rozgniewánie twoie.

21. Przetóż poday syny ich do głodu, á wwiedź ie w ręce mieczá: niech będą żony ich bez dźieći, y wdowy: á mężowie ich niech zábici będą śmiercią: młodźieńcy niech będą przebići mieczem w bitwie.

22. Niech będźie słyszan wrzask z domów ich: przywiedźiesz bowiém ná nie zbóycę nagle: bo wykopáli dół, áby mię ułowili, y śidła skryli ná nogi moie.

23. Ale ty Pánie wiesz wszelką rádę ich przećiwko mnie ná śmierć: nie bądź miłośćiw nieprawośći ich, á grzech ich przed obliczem twoim niech wymázán nie będźie: niech będą upadáiący przed oczyma twymi, czásu gniewu twego pástw się nád nimi.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Ieremiasz, przez rozbity dzbán, álbo łagwicę, znáczy zburzenie á zepsowánie ludu Ierozolimskiégo, y opisuie ścisk, który cierpiał czásu oblężenia miástá Ieruzálem.*

1. To mówi Pan: idź, á weźmi flászkę gárncárską gliniáną od stárszych ludu, y od stárszych Kápłáńskich:

2. Y wynidź ná dolinę synà Ennom, która iest u wiázdu do bramy gárncárskiéy: á tám obwołász słowá, które ia do ćiebie mówić będę.

3. Y rzećzesz: słuchayćie słowá Páńskiégo królowie Iudzcy, y obywátele Ierozolimscy: To mówi Pan zástępów Bóg Izráelski: Oto ia przywiodę ućisk ná to mieysce, ták iż káżdému, który ji usłyszy, zábrzmi w uszách iego.

4. Przeto iż mię opuśćili, á to mieysce obcym uczynili, y ofiárowáli ná nim bogóm cudzym, których nie ználi sámi y oycowie ich, y królowie Iudzcy: y nápełnili to mieysce krwią niewinnych.

5. Y nábudowáli wyżyn Báálom, áby palili syny swé w ogniu ná cáłopalenié Báálom: czegom nie roskazał, áni mówił, áni wstąpiło ná serce moie.

6. Przetóż oto dni przychodzą, mówi Pan, że nie będą więcéy zwáć mieyscá tego, Topheth, y doliną synà Ennom: ále doliną zábiiánia.

7. Y rozprószę rádę Iudzką y Ierozolimską ná tym mieyscu: y porażę ie mieczem w oczách nieprzyiaćiół ich, y ręką szukáiących dusze ich: y dam trupy ich ná pokarm ptástwu powietrznému, y źwiérzowi ziemskiému.

8. Y położę to miásto zdumieniem y świstániem: káżdy, który póydźie przez nie, zdumieie się, y świstáć będźie nád wszytką plágą iego.

9. Y nákármię ie mięsem synów ich, y mięsem córek ich: y káżdy będźie iadł mięso przyiaćiełá swégo, w oblężeniu, y w ućisku, w którym ie ścisną ich nieprzyiaćiele, y którzy szukáią dusze ich.

10. Y stłuczesz flászkę przed oczymá tych, którzy póyda z tobą.

11. Y rzeczesz do nich: to mówi Pan zástępów: ták stłukę lud ten,

y to miásto, iáko się tłucze náczynié gliniáne, którego nie może więcéy náprawić: á w Tophećie pogrzébać ie będą, dla tego że niemász innego mieyscá ná pogrzébánie.

12. Ták uczynię mieyscu temu, mówi Pan, y obywátelom iego: y położę to miásto iáko Topheth.

13. Y będą domy Jeruzálem, y domy królów ludzkich, iáko mieysce Topheth, nieczyste, wszytkie domy, ná których dáchách ofiarowáli wszemu woysku niebieskiému, y náléwáli mokrych ofiar Bogóm cudzym.

14. Y przyszedł Ieremiasz z Topheth, gdźie go był Pan posłał ná prorokowánié, y stánął w śieni domu Páńskiégo, y rzekł do wszego ludu:

15. To mówi Pan zastępów Bóg Izráelski: Oto ia przywiodę ná to miásto, y ná wszytkié miástá iego wszytko złé, którem mówił przeciw niemu: bo zátwardźili kárk swóy, áby nie słucháli mów moich.

## ROZDZIAŁ XX.

*Zbity Ieremiasz, wsadzony od przedniego kápłaná w pętá, on mu prorokuie, że ma bydź do Bábilonu wźięt w niewolą, á tam ma umrzeć, żáłuie skażenia ludu Izráelskiego, y przeklina dźień národzenia swégo.*

1. Y usłyszał Phassur syn Emmer kápłan, który był postánowiony przednieyszym w domu Páńskim, Ieremiaszá prorokuiącégo té mowy.

2. Y uderzył Phassur Ieremiaszá Proroká, y wsadźił go do kłody, która byłá w wyższéy brámie Beniaminowéy, w domu Páńskim.

3. A gdy się rozedniáło názáiutrz, wywiódł Phassur Ieremiaszá z kłody: y rzekł do niego Ieremiasz: nie Phassurem názwał Pan tmię twoie, ále strácheм zewszęd.

4. Bo to mówi Pan: oto ia dam ćię ná strách, ćiebie y wszytkié przyiáćioły twoie: y upadną mieczem nieprzyiáćioł swoich, y oczy twoie uyźrzą: y wszytkiégo ludę dam w rękę królá Bábilońskiégo: y przeniesie ie do Bábilonu, y pozábiia ie mieczem.

5. Dam téż wszytkę máiętność miástá tego, y wszytkę pracę iego, y wszelkié rzeczy kosztowné, y wszytkié skárby królów ludzkich dam w rękę nieprzyiáćiół ich: y rozchwycą ie, y zábiorą, y záwiozą do Bábilonu.

6. A ty Phássur, y wszyscy obywátelé domu tego, póydźiećie w niewolą: y przyidźiesz do Bábilonu, y tám umrzesz, y tám pogrzébion będźiesz ty y wszyscy przyiáćiele twoi, którymeś prorokował kłámstwo.

7. Zwiódłeś mię Pánie, y iestem zwiedźion: mocnieyszyś był niżli ia, y przemógłeś: byłem naśmiéwiskiem cáły dźień, wszyscy się zemnie nátrzęsáią.

8. Iż dawno mówię krzyżąc złość, á głaszam spustoszenie: y stáłá mi się mowá Páńska urągániem y naśmiéwiskiem cáły dźień.

9. Y rzekłem: Nie będę go wspominał, áni będę więcey mówił imieniem iego: y byłá w sercu moim iáko ogień goráiący, y záwárty w kościách moich: y omdlałem nie mogąc znosić

10. Bom słyszał potwarz mnogich, y strách w około: Przeszláduyćie á przeszláduymy go: od wszytkich mężów, którzy byli w pokoiu zemną, y strzegący boku mego: owa się iáko omyli, y przemożemy go, y dostąpiemy pomsty nád nim.

11. Ale Pan iest zemną, iáko walecznik mocny: przeto, którzy mię przeszláduią, upádną y osłábieią: záwstydzą się bárzo, że nie zrozumieli sromoty wiecznéy, która nigdy zgłádzona nie będźie.

12. A ty Pánie zastępów doznawco spráwiedliwégo, który widźisz nérki y serce: proszę niech oglądam pomstę twoię nád nimi: bom tobie odkrył spráwę moię.

13. Spiéwaycie Pánu, chwalćie Páná: bo wybáwił duszę ubogiégo z ręki złośliwych.

14. Przeklęty dźień, którégom się urodźił: dźień, którégo mię porodźiłá mátká moiá, niech nie będźie błogosłáwiony.

15. Przeklęty mąż, który opowiedział oycu memu rzekąc: Urodźił ći się syn mężczyzná, á iáko weselem uweselił go.

16. Niech on człowiek będźie iáko miástá są, które Pan wywrócił, á nie żal mu było: niech słyszy wołanié ráno, y wyćié czásu południá:

17. Który mię nie zábił w żywocie, żeby mi byłá mátká moiá grobem, á żywot iéy poczęćiem wiecznym.

18. Przeczem wyszedł z żywotá, ábym widźiał pracę y boleść, ażeby się skończyły w záwstydzeniu dni moie?

## ROZDZIAŁ XXI.

*Będąc obleżony Sedecyasz król od Nábuchodonozorá w Ieruzálem, posłał o rádę, y o przyczynę do Ieremiászá, á on mu wskázał, iż będźie poiman y z ludem, á miásto będźie wypalone.*

1. Słowo, które się stało do Ieremiaszá od Páná, gdy posłał do niego król Sedecyasz Phássurá synà Melchiaszá, y Sophoniaszá synà Máásiaszá kápłana, mówiąc:

2. Spytay o nas Páná, bo Nábuchodonozor król Bábiloński walczy przećiwko nam: owa snadź Pan uczyni z námi według wszech dźiwów swoich, y odćiągnie od nas.

3. Y rzekł Jeremiasz do nich: Ták powiećie Sedecyaszowi:

4. To mówi Pan Bóg Izráelów: Oto ia obrócę oręża woienné, które są w rękách wászych, y któremi wy walczyćie przećiw królowi Bábilońskiému, y Cháldeyczykóm, którzy was oblegli około murów: y zgromádzę ie w pośrzód miástá tego.

5. Y zwalczę ia was ręką wyćiągnioną, y rámieniem mocnym, zapálczywośćią, rozgniewániem, y gniewem wielkim.

6. Y pobiię obywátele miástá tego, ludźie y bydło morem wielkim pomrą.

7. A potym mówi Pan: dam Sedecyaszá królá Iudzkiégo, y sługi iego, y lud iego, y którzy pozostali w tym mieśćie od moru, y od mieczá, y od głodu, w rękę Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo, y w rękę nieprzyiaćiół ich, y w rękę szukáiących dusze ich: y pobiie ie pászczeką mieczá, á nie da się ubłagáć, áni zfolguie, áni się smiłuie.

8. A do ludu tego rzeczesz: To mówi Pan: Oto ia dáię przed was drógę żywotá, y drógę śmierći.

9. Kto będźie mieszkał w tym mieśćie, umrze mieczem, y głodem, y morem, ále kto wynidźie, áućiecze do Cháldéyczyków, którzy was oblegli, żyw zostánie, y będźie mu duszá iego iáko korzyść.

10. Bom położył oblicze moie ná to miásto ná złé, á nie ná dobré, mówi Pan: w rękę królá Bábilońskiégo podáné będźie, y spali ie ogniém.

11. A domowi królá Iudzkiégo: Słuchayćie słowá Páńskiégo:

12. Domie Dawidów, to mówi Pan: sądźćie ráno sąd, á wyrywayćie gwałtem ućiśnionégo z ręki potwarce, áby snadź nie wyszło iáko ogień rozgniewánie moie, á nie zápaliło się: á nie byłoby ktoby ugáśił, dla złośći spráw wászych.

13. Oto ia dla ćiebie obywátelko doliny twárdéy á polnéy, mówi Pan: którzy mówićie: kto nas pobiie, á kto wnidźie do domów nászych?

14. Y náwiedzę was według owoców spraw wászych, mówi Pan: y zápalę ogień w leśie iey, y pożrże wszytko około niéy.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Każe Ieremiasz, áby sąd y spráwiedliwość czyniono, okázuiąc odpłáty zá pełnienie, á pogrożki zá opuszczenie. Iodkimowi królowi Iudzkiému, że nie ma w swym grobie po śmierći leżeć, opowidda.*

1. To mówi Pan: zstap do domu królá Iudzkiégo, á będźiesz tám mówił to słowo.

2. Y rzeczesz: słuchay słowá Páńskiégo krolu Iudzki, który śiedźisz ná stolicy Dawidowéy: ty y słudzy twoi, y lud twóy, którzy wchodźićie bramámi témi.

3. To mówi Pan: Czyńćie sąd y

sprawiedliwość, á wyzwalaycie gwałtem uciśnionego z ręki potwarce: á przychodniá, y sieroty, y wdowy nie zásmucaycie, áni uciskaycie niesprawiedliwie: á krwie niewinnéy nie rozléwaycie ná tym mieyscu.

4. Bo ieśli czyniąc uczynicie to słowo, będą wchodźić brámami domu tego królowie śiedzący z rodu Dawidowego ná stolicy iego, y wśiádáiący ná wozy y ná konie, sami, y słudzy, y lud ich.

5. Lecz ieśli tych słów nie posłuchacie, przyśiągłem sam ná się, mówi Pan: że ten dóm będźie pustynią.

6 Bo to mówi Pan ná dóm królá Iudzkiego: Gáláádźie tyś mi głową Libanu: ieśli ćię nie uczynię puszczą, miásty niemieszkálnémi.

7. Y poświęcę ná ćię zábiiáiącego mężá y orężé iego: y wytną wyborné cédry twoię: y zrzucą ie w ogień.

8. Y przeydźie wielé narodów przez to miásto, y rzecze káżdy bliźniemu swému: dla czego Pan ták uczynił miástu temu wielkiemu?

9. A odpowiedzą: dla tego że opuścili przymierze Páná Bogá swégo, á kłániali się cudzym bogóm, y służyli im.

10. Nie płáczcie umárłégo, áni się nád nim żáłobą rozrzewniaycie: płáczcie tego, który wychodźi, bo się iuż więcéy nie wróći, áni ogląda źiemie narodzenia swégo.

11. Bo to mówi Pan do Sellum syná Ioziaszá królá Iudzkiégo, który królował miásto Ioziaszá oycá swégo, który wyszedł z tego mieyscá: nie wróći się tu więcéy.

12. Ale ná mieyscu, ná którém go przeniósł, tám umrze, á téy źiemie więcéy nie ogląda.

13. Biádá, który buduie dóm swóy w niesprawiedliwości, á wieczorniki swé nie w sądźie: bliźniégo swégo uciska próżno, á zapłáty iego nie płáci mu.

14. Który mówi: zbuduię sobie dóm szeroki, y wieczorniki przestroné, który sobie otwarza okná, á czyni stropy cédrowé, y máluie ie cynobrem.

15. Izali będźiesz królował iż się równasz cedrowi? oćiec twóy izali nie iadł y pił, á czynił sąd y sprawiedliwość tedy gdy się miał dobrze?

16. Sądźił sprawy ubogiégo y nędzniká ná swé dobre: izali nie przeto że mię poznał, mówi Pan?

17 Ale oczy twoie y serce ná łákomstwo y ná roźlanie krwie niewinnéy, y ná potwarz, y ná biegánié do złych uczynków.

18. Przetóż to mówi Pan do Ioákimá syná Ioziaszá królá Iudzkiégo: nie będą go płákáć, biádá brácie, y biádá śiostro: nie będą nárzekáć nád nim: biádá pánie, biádá wielmożny.

19. Pogrzebem osłowym pogrzebion będźie, zgniły y wyrzucony zá bramy Ieruzálem.

20. Wstąp ná Liban, á woláy: y ná Básánie day głos twóy, á wołay ná mimo idące, bo stárci są wszyscy miłośnicy twoi.

21. Mówiłem do ćiebie w dostátku twoim, y rzekłáś: nie będę słuchác: táć iest drógá twoiá z młodości twéy, żeś nie słuchałá głosu mégo.

22. Wszytkié pástérze twoie spáśie wiátr, á miłośnicy twoi w niewolą póydą: á tedy się záwstydźisz, y zásromasz się dla wszelkiéy złości twoiéy.

23. Która śiedźisz ná Libanie, á gnieźdźisz się ná cédrach, iákoś wzdychałá gdy ná ćię przyszły boleści, iáko boleści rodzącéy.

24. Zywię ia, mówi Pan: iż choćby był Iechoniasz syn Ioákimá królá Iudzkiégo pierśćieniem ná práwéy ręce moiéy, z támtąd go zerwę.

25. Y dam ćię w rękę szukáiących dusze twoiéy, y w rękę, których się twarzy ty lękasz, y w rękę Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo, y w rękę Cháldéyczyków.

26. Y záślę ćię y mátkę twą, która ćię porodźiłá, do cudzéy źiemie, gdźieśćie się nie rodźili, y tám pomrzećie;

27. A do źiemie, do któréy oni podnoszą duszę swą, áby się tám wrócili, nie wrócą się.

28 Izali naczynié gliniáne á stłuczone ten mąż Iechoniasz? izáli náczynie bez żadnéy wdzięczności? czemu odrzuceni są on sam y naśienie iego, y zágnáni do ziemie, ktorey nie ználi?

29. Ziemio, ziemio, ziemio słuchay mowy Páńskiéy.

30. To mówi Pan: nápisz mężá tego niepłodnego, mężá, ktoremu się nie poszczęśći zá dni iego: bo nie będzie z naśienia iego mąż, ktoryby śiedział ná stolicy Dawidowéy, á miał więcéy władzę nád ludą.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Groźi Pan pásterzom, ktorzy pasą lud Boży, obiecuiąc zesłáć pasterzá, ktoryby ostatek zebrał, y w szczęściu wielkim postawił, o fałesznych prorocech.*

1. Biádá pástérzóm, ktorzy gubią y rozszárpywáią trzodę pástwiskа mego, mówi Pan.

2. Przeto to mówi Pan Bóg Izráelów do pástérzów, ktorzy pásą lud móy: wyśćie rozproszyli trzodę moię y wygnaliśćie ie, á nie náwiedzáliśćie ich: otóż ia náwiedzę ná was złość spraw wászych, mówi Pan.

3. Ia też zgromádzę ostátki trzody moiéy ze wszech źiem, do ktorych ie wyrzucę: y przywrócę ie ná grunty ich: y ropłodzą się, á rozmnożą się.

4 Y postáwię nád nimi pástérze, y páść ie będą: nie będą się więcéy bać áni lękáć: á żadnéy nie będę szukáć z liczby, mówi Pan.

5. Oto dni przychodzą, mówi Pan, á wzbudzę Dawidowi płód sprawiedliwy: á będźie krolował król, y mądrym będźie, y będźie czynił sąd y sprawiedliwość ná źiemi.

6. W one dni zbáwion będźie Iudá, á Izráel bespiecznie mieszkáć będźie: á to iest imię, ktorym go zwáć będą: Pan sprawiedliwy nász.

7. Przetóż oto dni przychodzą, mówi Pan, y nie rzeką więcéy: żywie Pan, ktory wywiódł syny Izráelowé z źiemie Aegyptskiéy.

8. Ale, żywie Pan, ktory wywiódł y przywiódł naśienié domu Izráelowégo z źiemie północnéy, y ze wszytkich źiém, do ktorychem ie był tám wyrzućił, y będą mieszkáć w źiemi swoiéy.

9. Do prorokow skruszyło się serce moie w pośrzód mnie, zádrżáły wszytkié kośći moie: stałem się iáko mąż piiány, y iáko człowiek piiány winem, od oblicza Páńskiego, y od oblicza słów świętych iego.

10. Bo się cudzołożniki nápełniłá źiemia, bo dla złorzeczeństwá płácze źiemiá, poschły pástwiskа puszczéy, stáło się bieżenié ich złé, y moc ich nie iáko pierwéy.

11. Bo prorok y kápłan splugáwieni są, á w domu moim nálazłem złość ich, mówi Pan.

12 Przeto drógá ich, będźie im iáko ślizáwicá w ćiemnośći: bo się poślizną y powálą ná niéy: bo przywiodę ná nie złé, rok náwiedzenia ich, mówi Pan.

13. Y w prorocéch Sámáriiéy widźiałem głupstwo: prorokowáli w Báálu, y zwodźili lud móy Izráelski.

14. Y w prorocéch Jeruzálem widźiałem podobieństwo cudzołożących; y drógę kłamstwá: y zmacniáli ręce złośników, żeby się nie náwrácali káżdy od złośći swéy: stáli mi się wszyscy iáko Sodomá, á obywátele iego iáko Gomorrhá.

15. Przetóż to mówi Pan zastępów do prorokow: oto ia nákarmię ie piołunem y nápoię ich żółćią: bo od prorokow Jerozolimskich wyszło splugáwienié ná wszytkę źiemię.

16. To mówi Pan zastępów: nie słuchayćie słów prorokow, ktorzy wam prorokuią á zdradzáią was: widzenié sercá swégo mówią, nie z ust Páńskich.

17. Mówią tym, ktorzy nie bluźnią: Pan mówił: Pokóy wam będźie: y káżdému chodzącému w przewrotności sercá swégo, rzekli: nie przyidźie ná was złé.

18. Bo któż był w rádźie Páńskiéy, á widźiał y słyszał słowo iego? kto obaczył słowo iego y wysłuchał?

19. Oto wicher Páńskiégo zágniewánia wynidźie, y burza wy-

padáiąca ná głowę niezbożników przypadnie.

20. Nie wróci się zapálczywość Pánska, áż uczyni, y áż wykona myśl sercá swégo, w ostáteczné dni wyrozumiećie rádę iego.

21. Nie posyłałem proroków, á oni biegáli: nie mówiłem do nich, á oni prorokowáli.

22. By byli stali w rádźie moiéy, á oznaymili słowá moie ludowi memu, wżdybych ie był odwrócił od drógi ich złéy, y od myśli ich złośćiwych.

23. Mniemasz żem ia iest Bóg z bliská, á nie Bóg z dáleká?

24. Aza się skryie człowiek w skrytośćiách á ia go nie uyźrzę, mówi Pan? áza niebá y źiemie ia nie nápełniam, mówi Pan?

25. Słyszałem co mówili prorocy, prorokuiący fałsz imieniem moim, y mówiący: śniło mi się, śniło mi się.

26. Y długóż tego będźie w sercu prorokow prorokuiących kłamstwo, y prorokuiących zdrady sercá swégo:

27. Którzy chcą uczynić, áby lud móy zápomniał imienia mégo dla snów ich, które powiáda káżdy bliźniemu swemu: iáko zápomnieli oycowie ich imienia mego dla Báálá.

28. Prorok, który ma sen, niech powiáda sen: á który ma mowę moię, niech powiada mowę moię prawdźiwie: co plewam do pszénice, mówi Pan?

29. Izali słowá moie nie są iáko ogień, mówi Pán: á iáko młot kruszący skałę?

30. Przetóż owom ia ná proroki, mówi Pan, którzy krádną słowá moie káżdy od bliźniégo swégo.

31. Owom ia ná proroki, mówi Pan, którzy biorą ięzyki swoie, y mówią: Mówi Pan.

32. Owom ia ná proroki, którym się sni kłamstwo, mówi Pan: którzy ie powiádáli y zwiedli lud móy kłamstwem swym, y cudámi swémi: gdyżem ia ich nie posyłał, ánich im roskázował, którzy nic nie pomogli ludowi temu, mówi Pan.

33. A ták ieśli ćię zopyta ten lud, ábo prorok, ábo káplan, mówiąc: co iest zá brzemię Pánskie? rzeczesz do nich: Wyśćie brzemię: ábowiém porzucę was, mówi Pán.

34. A prorok, y káplan, y lud, który mówi: Brzemię Pánskie: náwiedzę męża onégo, y dóm iego.

35. To powiećie káżdy do bliźniégo, y brátá swégo: co Pan odpowiedźiał? y co Pan mówił?

36. A brzemię Pánskie nie będźie więcéy wspomináné: bo brzemieniem będźie káżdemu mowá iego: y wywróćiliśćie słowá Bogá żywiącégo, Páná zastępów Bogá nászego.

37. Ták rzeczesz do proroká: coć Pan odpowiedźiał, á co mówił Pan?

38. Lecz ieśli mówić będźiećie: Brzemię Pánskie: dla tego to mówi Pan: Ponieważeśćie rzekli mowę tę: Brzemię Pánskie, á posłałem do was rzekąc: nie mówćie: Brzemię Pánskie.

39. Przetóż oto ia porwę was niosąc: y puszczę was, y miásto, którém dał wam y oycóm wászym, od oblicza mégo.

40. Y dam was ná urągánie wiekuisté, y ná sromotę wieczną, która nigdy nie będźie zápomniona.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*O figách dwoich dobrych y złych, które znaczyły dwie rzeczy, które Pan myślił uczynić z ludem swoim.*

1. Ukazał mi Pan: á oto dwá koszá pełné fig postáwioné przed kośćiołem Páńskim, potym gdy záprowádźił Nábuchodonozor król Bábilóński Iechoniaszá synà Ioákimá królá Iudzkiego, y książętá iego, y rzemieślniki, y oboźné z Ieruzálem, y zawiódł ie do Bábilonu.

2. Kosz ieden miał figi bárzo dobré, iáko bywáią figi ráné, á drugi kosz miał figi bárzo złé, których ieść niemożono, przeto iż były złé.

3. Y rzékł Pan do mnie: co ty widźisz Ieremiaszu? y rzékłem:

figi, figi dobré, bárzo dobré, y złé, bárzo złé, których ieść niemogą, przeto iż są złé.

4. Y stało się słowo Páńskié do mnie, mówiąc: to mówi Pan Bóg Izráelski:

5. Iáko té figi dobré, ták poznam záprowádzenié Iudzkié, którem wypuścił z tego mieyscá do źiemie Cháldeyskiéy, ná dobré.

6. Y położę oczy moie ná nie ku zlitowániu, y wrócę ie do téy źiemie: y zbuduię ie, á nie skażę: y wszczepię ie, á nie wyrwę.

7. Y dam im serce, áby mię ználi, żem ia iest Pan: y będą mi ludem, á ia im będę Bogiem: bo się náwrócą do mnie cáłym sercem swoim.

8. A iáko figi złé, których ieść nie mogą, przeto że są złe: to mówi Pan, ták dam Sedechiaszá królá Iudzkiégo, y książętá iego, y pozostáły z Ieruzálem, którzy zostáli w tym mieście, y którzy mieszkáią w źiemi Aegyptskiéy.

9. Y dam ie ná utrapienié, y ná udręczenie wszystkim królestwóm źiemskim, ná hańbę, y ná przypowieść, y ná przysłowié, y ná przeklęctwo po wszytkich mieyscach, do którychem ie wygnał.

10. Poślę też ná nie miecz, y głód, y mór: áż będą wytráceni z źiemie, którąm dał im, y oycóm ich.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Ieremiasz przywodźi ludu ná pámięć proroctwá swoie, których usłuchác niechćieli, oznáymuie im, że będą w więźieniu śiedmdźieśiąt lat. O kielichu, który Bóg posłał wszem národom, áby z niego pili, y do Pásterzow słowa.*

1. Słowo, które się stáło do Ieremiaszá o wszytkim ludu Iudzkim, roku czwartégo Ioákimá syná Ioziaszowégo królá Iudzkiégo, (ten iest pierwszy rok Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo)

2. Które mówił Ieremiasz prorok do wszégo ludu Iudzkiégo, y do wszech obywátelów Ierozolimskich, rzekąc:

3. Od trzynástégo roku Ioziaszá syná Ammon królá Iudzkiégo áż do dniá tego, ten iest trzeci y dwudźiesty rok, stáło się słowo Páńskié do mnie, y mawiałem do was ráno wstáwáiąc, y mówiąc: á nie słuchálišćie.

4. Y posłał Pan do was wszytkié sługi swé proroki, wstáiąc ráno, y posyłáiąc: á nie słuchálišćie, áni śćie náchyláli uszu wászych, ábyśćie słucháli.

5. Gdy mówił: wróćcie się káżdy od drógi swoiéy złéy, y od złośćiwych myśli wászych: á będźiećie mieszkáć w źiemi, którą Pan dał wam, y oycóm wászym, od wieku áż do wieku.

6. A nie chodźćie zá bogi cudzymi, ábyśćie im służyli y kłániáli się im: áni mię do gniewu przywodźćie uczynkámi rąk wászych: á nie będę was trapił.

7. Lecz nie usłuchálišćie mię, mówi Pan, ábyśćie mię do gniewu przywodźili uczynkámi rąk wászych ná swé złé.

8. Dla tego to mówi Pan zástępów: Przeto iżeśćie nie słucháli słów moich:

9. Oto ia poślę y pobiorę wszytkie národy północné, mówi Pan, y Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo sługę mego, y przywiodę ie ná tę źiemię, y ná obywátele iéy, y ná wszytkié národy, które są około niéy: y pozábiiam ie, y położę ie zdumieniem y świstániem, y pustyniámi wiecznémi.

10. Y wytrácę z nich głos wesela, y głos rádości, głos oblubieńcá, y głos oblubienice, głos żarn, y świátło kágáńcowé.

11. Y będźie wszytká tá źiemiá spustoszéniem, y zdumieniem: y służyć będą té wszytkié národy królowi Bábilońskiemu śiedmdźieśiąt lat.

12. A gdy się wypełnią śiedmdźieśiąt lat, náwiedzę ná królu Bábilońskim y ná národźie onym, mówi Pan, nieprawość ich, y ná źiemi Cháldeyskiéy: y położę ná pustynie wieczné.

13. Y przywiodę ná onę źiemię, wszytkié słowá moie, którém mówił przećiwko niey, wszytko co

nápisano w tych księgách, cokolwiek prorokował Ieremiasz przeciw wszem narodóm.

14 Bo służyli im, gdy byli narodowie mnodzy y królowie wielcy: á oddam im według uczynków ich, y według spraw rąk ich.

15 Bo tak mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: weźmi kubek winá záplczywośći téy z ręki moiéy: á poczęstuiesz nim wszytkié narody, do których ia ćiebie poślę.

16. Y nápiią się, y ztrwożą się, y száléć będą od oblicá mieczá, który ia puszczę między nie.

17. Y wźiąłem kubek z ręki Páńskiéy, y poczęstowałem wszytkié narody, do których mię Pan posłał:

18. Ieruzálem y miástá Iudá, y króle iego, y książętá iego, ábych ie dał spustoszeniem, y zdumieniem, y świstániem, y przeklęctwem, iáko iest ten dźień:

19 Pháraóná królá Aegyptskiégo, y sługi iego, y książętá iego, y wszytek lud iego.

20. Y wszytkié wobec: wszytkié króle źiemie Ausytskiéy, y wszytkié króle źiemie Philistyńskiéy, y Askáloná, y Gázę, y Akkároná, y ostátki Azotu.

21. Y Idumeą, y Moábá, y syny Ammon:

22. Y wszytkié króle Tyrskié, y wszytkié króle Sydońskié: y króle źiemie wysep, którzy są zá morzem.

23. Y Dedan, y Themę, y Buz, y wszytkié, którzy się golą ná długi włos:

24 Y wszytkié króle Arábskié, y wszytkié króle Zachódnié, którzy mieszkáią ná puszczy.

25. Y wszytkié króle Zámbri, y wszytkié krole Elam, y wszytkié króle Medów:

26. Y wszytkié króle Północné, zblizá y zdálą káżdego przeciw brátu iego: y wszytkié królestwá źiemie, któré są ná niéy: á król Sesách będźie pił po nich.

27. Y rzeczesz do nich: to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: Piyćie, á upiyćie się, y wrácayćie: á pádayćie, y nie wstáyćie od oblicza mieczá, który ia puszczę między was.

28. A gdy nie będą chćieli wźiąć kubká z ręki twéy ábý pili, rzeczesz do nich: to mówi Pan zástępów: piiąc pić będźiećie:

29. Bo oto w mieśćie, w którym wzywano imienia mego, ia poczną trapić, á wy iáko bez winy y bez káźni będźiećie? nie będźiećie bez káźni: bo ia miecz przywiodę ná wszytkie obywátele źiemie, mówi Pan zastępów.

30. A ty będźiesz prorokował do nich wszytkie té słowá, y rzeczesz do nich: Pan z wysoká záryczy, á z mieszkánia swego świętego głos swóy wypuśći: ryczące záryczy nád ozdobą swoią: pobudkę iáko tłoczących opiéwáć będą przeciw wszytkim obywátelom źiemie.

31. Doszedł krzyk áż do kończyn źiemie: bo sąd Pánu z narody, on się sądźi ze wszem ćiałem, niezbożné podałem pod miecz, mówi Pan.

32. To mówi Pan zastępów: oto udręczenié wynidźie od narodu do narodu: y wicher wielki powstánie od kończyn źiemie.

33. Y będą pobići Pańscy dniá onégo od kráiu źiemie, áż do kráiu iéy: nie będą ich płákáć, áni zbiérác, áni pogrzébáć: iáko gnóy po źiemi leżeć będą.

34. Wyyćie pástérze, y wołayćie: á posypćie się popiołem przednieyszy między trzodą: bo się wypełniły dni wászé, ábý was pobito: y rozprószenia wászé, y upádnieće iáko naczynié drogié.

35. Y zginie uciekánié od pástérzów, y zbáwienié od przednieyszych z trzódy.

36. Głos wołánia pástérzów, y wyćia przednieyszych między trzódą: iż Pan spustoszył pástwiská ich.

37. Y umilkły pástwiská pokoiu od oblicza gniewu zapálczywośći Páńskiéy.

38 Opuścił iáko lew kuczkę swoię, iż została źiemiá ich spustoszoná od oblicza gniewu gołębice, y od oblicza gniewu zápálczywośći Páńskiéy.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Gdy Jeremiasz w kościele Bożym opowiada zburzenie miástu y kościołá, ieśliby lud nieodstąpił dróg swoich, poimáli go kápłani, y prorocy, ale przez stársze od zábićia wyzwolon.*

1. Ná początku królestwá Joákimá syná Iosiaszowégo królá Judzkiégo stáło się to słowo od Páná, mówiąc:

2. To mówi Pan: Stań w śieni domu Páńskiégo, á będźiesz mówił do wszytkich miast Judzkich, z których przychodzą kłániać się w domu Páńskim, wszytkie mowy, którem ia tobie roskazał, ábyś mówił do nich: nie uymuy słowá,

3. Ieśli snadź usłuchaią y náwrócą się káżdy od drógi swéy złéy: á żal mi będźie złégo, które im myślę uczynić dla złośći spraw ich.

4. Y rzeczesz do nich: to mówi Pan: ieśli mię nie usłuchaćie, żebyśćie chodźili w zakonie moim, którym wam dał,

5. Zebyśćie słucháli mów sług moich Proroków, którem ia posyłał do was w nocy wstáiąc, y posyłaiąc, á nie słuchaliśćie:

6. Dam ten dóm iáko Sylo, y to miásto dam ná przeklęctwo wszytkim narodóm ziemskim.

7. Y usłyszeli kápłani, y prorocy, y wszytek lud Iereremiaszá mówiącégo té słowá w domu Páńskim.

8. A gdy dokończył Ieremiasz mówić wszytko, co mu był Pan roskazał ábý mówił do wszegó ludu, poimáli go kápłani, y prorocy, y wszystek lud mówiąc: śmiercią niech umrze.

9. Czemu prorokował imieniem Páńskim, mówiąc: iáko Sylo będźie ten dóm: y to miásto spustoszeie dla tego że nie będźie obywátelá? Y zebrał się wszytek lud ná Ieremiaszá w domu Páńskim.

10. Y usłyszeli kśiążętá Iudzkié té słowá, y wstąpili z domu królewskiégo do domu Páńskiégo, y uśiedli w weszćiu nowéy bramy domu Páńskiégo.

11. Y mówili kápłani y prorocy do kśiążąt, y do wszegó ludu rzekąc: sąd śmierći iest mężowi temu: bo prorokował przeciw temu miástu, iákośćie słyszeli uszymá swémi.

12. Y rzekł Jeremiasz do wszech kśiążąt, y do wszegó ludu mówiąc: Pán mię posłał, ábym prorokował ná ten dóm, y ná to miásto wszytkié słowá, któréśćie słyszeli.

13. Teraz tedy dobré czyńćie drógi wászé, y sprawy wászé, á słuchayćie głosu Páná Bogá wászégo: y będźie żal Pánu złégo, które mówił przeciwko wam.

14. A ia otom iest w ręku wászych: czyńćie zemną co dobré y práwé iest w oczách wászych.

15. Wszákóż wiedźćie y poznayćie, że ieśli mię zábiiećie, krew niewinną wydaćie przeciw sámym sobie, y przeciw miástu temu, y obywátelom iego. Bo prawdźiwie Pán mię posłał do was, ábych mówił w uszy wászé té wszytkié słowá.

16. Y rzekli kśiążętá y wszytek lud do kápłanów, y do proroków: niemász temu mężowi sądu śmierći: bo imieniem Páná Bogá nászégo mówił do nas.

17. Wstáli tedy mężowie z stárszych źiemie, y mówili do wszegó zgromádzenia ludźi, rzekąc:

18. Micheasz z Morásty był prorokiem zá dni Ezechiaszá królá Iudzkiégo, y mówił do wszegó ludu Iudzkiégo, rzekąc: to mówi Pan zastępow: Syon iako pole oran będźie: á Ieruzálem będźie gromádą kámieniá: á górá domu wysokośćią lásów.

19. Izali skazał go ná śmierć Ezechiasz król Iudzki, y wszytek Iudá? izali się nie bali Páná, y nie błagáli oblicza Páńskiégo: y żal było Pánu złégo, które był rzekł przeciwko im? A ták my czynimy wielkié złé przeciw duszam nászym.

20. Był też mąż, który prorokował w imię Páńskié Uriasz syn Semei, z Káriáthiárim: y prorokował przeciw temu miástu, y przeciw téy źiemi podług wszystkich słów Ieremiaszowych.

21. Y usłyszał król Ioákim, y wszyscy możni, y kśiążętá iego té słowá: y szukał go król zábić. Y

usłyszał Uriasz, y bał się, y uciekł, y wszedł do Aegyptu.

22. Y posłał król Ioákim męże do Aegyptu, Elnáthán syná Achobor, y męże z nim do Aegyptu.

23. Y wywiedli Uriaszá z Aegyptu, y przywiedli go do krolá Ioákimá, y zabił go mieczem, y wrzucił trupá iego do grobów gminu pospolitego.

24. A ták ręką Achikamá, synà Sáphán byłá z Ieremiaszem, áby go nie wydano, w ręce ludu, y nie był zabit.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Okowy y łáńcuchy uczynił sobie Prorok, y posłał ie królom rozmaitym, opowidddiąc im, że mieli bydź powiązáni od Nábuchodonozorá, ieśliby mu się nie podddli. O fáłeszných też Prorocech mówi.*

1. Ná początku królestwá Joákimá synà Ioziaszowégo króla Iudzkiégo, stálo się to słowo do Ieremiaszá od Pána, mówiąc:

2. To mówi Pan do mnie: uczyń sobie okowy y łáńcuchy: á włożysz ie ná szyię twoię.

3. Y poślesz ie do królá Edom, y do królá Moáb, y do królá synów Ammon, y do królá Tyru, y do królá Sydonu: przez ręce posłów, którzy przyiáchali do Ieruzálem do Sedechiaszá królá Iudzkiégo.

4. Y przykażesz im, áby do pánów swych mówili: to mówi Pan zastępów Bóg Izráelski: to rzeczećie do pánów wászych:

5. Iam uczynił ziemię y ludźie, y źwierzętá, które są ná ziemi, śiłą moią wielką, y ramieniem moim wyćiągnionym: y dałem ią temu, który się podobał w oczách moich.

6. A ták y teraz iam dał té wszytkié ziemie w rękę Nabuchodonozorá królá Bábilońskiégo sługi mego: nád to y źwierzętá polné dałem mu, áby mu służyły.

7. Y będą mu służyć wszyscy narodowie, y synowi iego, y synowi synà iego, áż przyidźie czás ziemie iego, y iego sámégo: y będą mu służyć mnodzy narodowie, y wielcy królowie.

8. A naród y królestwo, któréby nie służyło Nábuchodonozorowi królowi Bábilońskiemu, y ktobykolwiek nie schylił szyie swéy pod iárzmo królá Bábilońskiégo, mieczem, y głodem, y powietrzem nawiedzę naród on, mówi Pan: áż ich dokonam w ręce iego.

9. A ták wy nie słuchayćie proroków wászych, y wieszczków, y widosnow, y wrożkow, y czárowników, którzy wam mówią: nie będźiećie służyć królowi Bábilońskiemu.

10. Bo wam prorokuią kłámstwo, áby was oddalili od źiemie waszéy, y żeby was wyrzućili, żebyśćie zginęli.

11. Ale naród, który podda szyię swą pód iárzmo królá Bábilońskiego, á będźie mu służył, zostáwię ji w źiemi iego, mówi Pan: y będźie ią spráwował, y będźie mieszkał w niéy

12. A do Sedechiaszá królá Iudzkiego, mówiłem podług tych słów wszytkich, rzekąc: poddayćie szyie wászé pod iárzmo królá Bábilońskiégo, á służćie mu, y ludowi iego, á żyć będźiećie.

13. Przecz umiéraćie ty y lud twóy mieczem, y głodem, y morem: iáko mówił Pan do narodu, który nie będźie chćiał służyć królowi Bábilońskiemu?

14. Nie słuchayćie słów proroków mówiących wam: nie będźiećie służyć królowi Bábilońskiemu: bo oni wam fałsz powiedáią.

15. Bom ich nie posyłał, mówi Pan: á oni prorokuią w imię moie fałszywie, áby was wyrzućili, żebyśćie zginęli, ták wy, iáko y prorocy, którzy wam prorokuią.

16. Do kápłanów też y do ludu tego mówiłem rzekąc: to mówi Pan: nie słuchayćie słów proroków wászych, którzy wam prorokuią, mówiąc: oto naczynia Páńskié przywrócone będą z Bábilonu teraz prędko: bo wam fałsz prorokuią.

17 Przetóż nie słuchayćie ich, ále służćie królowi Bábilońskiemu, ábyśćie żyli. Czemu daiećie to miásto ná spustoszenie?

18. A ieśli są prorokámi, á iest u nich słowo Páńskie, niech zábie-

żą Pánu zástępów, áby naczynia, które pozostały w domu Páńskim, y w domu królá ludzkiego, y w Ieruzálem, nie przyszły do Bábilonu.

19. Bo to mówi Pan zastępów do słupów, y do morzá, y do podstáwków, y do ostátká naczynia, które pozostáło w tym mieście:

20. Których nie pobrał Nábuchodonozor król Bábiloński, gdy przeniosł Iechoniaszá królá synà Ioákimá królá ludzkiego z Ieruzálem do Bábilonu, y wszytkie przednieyszé ludzie ludá y Ieruzálem.

21. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów do naczynia, które pozostały w domu Páńskim, y w domu królá ludzkiego y w Ieruzálem:

22. Do Bábilonu záwieźioné będą, y będą tám áż do dniá náwiedzenia swego, mówi Pan: y każę ie odnieść y przywrócić ná to mieysce.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Hánániasz fáłeszny prorok, prorokuie, że miał Pan przywrócić z niewoléy Bábilońskiéy lud, y wszystek sprzęt kościelny we dwu lat, ale Ieremiasz przeko prorokował, y opowiedział śmierć Hánániaszowi, y umárł tegoż roku.*

1. Y stáło się roku onégo ná początku królestwá Sedechiaszá królá ludzkiego, roku czwartégo miesiącá piątego, rzékł do mnie Hánániasz syn Asur prorok z Gábáon, w domu Páńskim przed kápłany y przede wszytkim ludem, mówiąc:

2. To mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: skruszyłem iárzmo królá Bábilońskiégo.

3. Ieszcze dwie lećie dni, á ia każę odnieść ná to mieysce wszytkie naczynia domu Páńskiego, które pobrał Nábuchodonozor król Bábiloński z mieyscá tego, y przeniósł ie do Bábilonu.

4. Y Iechoniasza synà Ioákim, królá ludá, y wszystko záprowádzenie ludá, którzy weszli do Bábilonu, ia przywrócę ná to mieysce mówi Pan: bo skruszę iárzmo królá Bábilońskiégo.

5. Y rzékł Ieremiasz prorok do Hánániaszá proroká przed oczymá kápłanów, y przed oczyma wszégo ludu, który stał w domu Páńskim.

6. Y rzékł Ieremiasz prorok: Amen, niech ták uczyni Pan. Niech wzbudźi Pan słowá twoie, któreś prorokował: áby przywrócono naczynia do domu Páńskiégo, y wszystko záprowádzenie z Bábilonu ná to mieysce.

7. Wszákóż posłuchay tego słowá, które ia mówię do uszu twoich, y do uszu wszégo ludu:

8. Prorocy, którzy byli przedemną y przed tobą od początku, á prorokowáli ná źiemie mnogié, y ná królestwá wielkié, o walce y o znędzeniu, y o głodźie.

9. Prorok, który prorokował pokóy: gdy się źiśći słowo iego, poznan będźie zá proroká, którégo posłał Pan w prawdźie.

10. Y wźiął Hánániasz prorok łáńcuch z szyie Iermiaszá proroká, y złamał ji.

11. Y rzékł Hánániasz przed oczymá wszytkiégo ludu, mówiąc: to mówi Pan: ták złámię iárzmo Nábuchodonozora królá Bábilońskiégo po dwu lat z szyie wszech narodow. Y poszedł Ieremiasz prorok w drógę swą.

12. Y stáło się słowo Páńskié do Ieremiaszá, potym gdy złamał Hánániasz prorok łáńcuch z szyie Ieremiaszá proroká, mówiąc:

13. Idź, á powiedz Hánániaszowi: to mówi Pan: złamałeś łáńcuchy drzewiáné, y miásto nich uczynisz łáńcuchy żelázné.

14. Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izráelów: iárzmo żelázné włożyłem ná szyię tych wszech narodów, áby służyli Nábuchodonozorowi królowi Bábilońskiému, y będą mu służyć, nád to y zwiérz źiemski dałem mu.

15. Y rzékł Ieremiasz prorok do Hánániaszá proroká: słuchay Hánániaszu: nie posłał ćię Pán, á tyś kazał ufáć ludowi temu w kłámstwie.

16. Przetóż to mówi Pan: oto ia wyślę ćię z źiemie: tego roku umrzesz: boś mówił przećiw Pánu.

17. Y umárł Hánániasz prorok onegóż roku, miesiącá śiódmégo.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Ieremiasz pisał list do więźniow w Babiloniey, który posłał przez posły królewskie, pisząc, że tám mieli bydź przez siedmdźieśiąt lat, á owi co w Ieruzálem zostáli, że mieli bydź wytráceni, mieczem, głodem, morem, á zákazuie słuchać fałeszných proroków.*

1. Y te są słowá listu, który posłał Ieremiasz prorok z Ieruzálem, do ostátku stárszych záprowádzenia, y do káplanów, y do proroków, y do wszego ludu, który był przeniosł Nábuchodonozor z Ieruzálem do Bábilonu:

2. Potym iáko wyszedł Iechoniasz król, y páni, y rzezańcy, y książętá ludzkié, y Ierozolimskié, y rzemieślnik y obożny z Ieruzálem:

3. W ręce Elásá synà Sáphan, y Gámáryaszá synà Helciaszá, które posłał Sedecyasz król ludzki do Nábuchodonozorá królá Bábilońskiego do Bábilonu, mówiąc:

4. To mówi Pan zastępów Bóg Izráelów do wszego záprowádzenia, którém przeniósł z Ieruzálem do Bábilonu:

5. Buduyćie dómy, á mieszkayćie, y sadzćie sády, á iedzćie owocé ich.

6. Póymuyćie żony, á płódźćie syny y córki: y dawayćie synóm wászym żony, á córki wászé wydawayćie zá męże, y niech rodzą syny y córki: y mnożćie się tám, á nie bądźćie w máłéy liczbie.

7. Y szukayćie pokoiu miástá, do którégom was przeprowádźił, á modlćie się zá nie do Páná: bo w iego pokoiu będzie wam pokóy.

8. Abowiém to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów. Niech was nie zwodzą prorocy wászy, którzy są między wámi, y wieszczkowie wászy: áni pilnuyćie snów wászych, które się wam śnią:

9. Bo oni fałszywie wam prorokuią imieniem moim, á nie posłałem ich, mówi Pan.

10. Bo to mówi Pan: gdy się poczną wypełniáć w Bábilonie śiedmdźieśiąt lat, náwiedzę was, y wzbudzę nád wámi słowo moie dobré, że was przywrócę ná to mieysce.

11. Bo ia wiém myśli, które iá myślę o was, mówi Pan, myśli pokoiu á nie udręczenia, ábych wam dał koniec y cierpliwość.

12. Y będźiećie mię wzywáć, y póydźiećie, y będźiećie się modlić do mnie, á ia was wysłuchám.

13. Będźiecie mię szukáć, y naydźiećie, gdy mię szukać będźiećie wszytkim sercem wászym.

14. Y będę náleźion od was, mówi Pan, y wrócę niewolą wászę, y zbiorę was ze wszech narodów, y ze wszytkich mieysc, do którychem was wygnał, mówi Pan: y przywrócę was z mieyscá, do którégom was dał záprowádźić.

15. Boście mówili: wzbudźił nam Pan proroki w Bábilonie.

16. Bo to mówi Pan do królá, który śiedźi ná stolicy Dáwidowéy, y do wszégo ludu, który mieszka w tym mieśćie, do bráćiéy wászéy, którzy nie wyszli z wámi w záprowádzenié.

17. To mówi Pan zastępów: oto puszczę ná nie miecz, y głód, y mór, y uczynię ie iáko złé figi, których ieść nikt nie może, przeto że są bárzo złé.

18. Y będę ie przeszládowáł mieczem y głodem, y morem: y dam ie ná utrapienié wszytkim królestwóm źiemie: ná przeklęctwo, y ná zdumienié, y ná świstánié, y ná uragánié wszem národóm, do którychem ie wyrzućił.

19. Przeto iż nie słuchźli słów moich, mówi Pán: którém posyłał do nich przez sługi moie proroki w nocy wstáiąc y posyłáiąc: á nie słuchźliśćie, mówi Pan.

20. Wy tedy słuchayćie słowá Páńskiego wszytko záprowádzenié, którem wysłał z Ieruzálem do Bábilonu.

21. To mówi Pan zestępów Bóg Izráelski do Achábá synà Koliaszá, y do Sedeciaszá synà Máásiászá, którzy wam prorokuią imieniem moim fłaszywie: oto ia podam ie w ręce Nabuchodonozorá królá, y pobiie ie przed oczymá wászémi.

22. Y wzięté będźie z nich przeklinánié wszytkiemu záprowádzeniu ludá, które iest w Bábilonie,

mówiąc: niech cię uczyni Pan iáko Sedeciaszá, y iáko Achábá, które smażył król Babiloński w ogniu:

23. Przeto że czynili głupstwo w Izraelu, y cudzołożyli z żonámi przyiaciół swoich, y mówili słowo imieniem moim fałszywie, którégom im nie roskazał: iam iest sędzią y świádkiem, mówi Pan.

24. A do Semeiaszá Nehelámitczyká rzeczesz:

25. To mówi Pán zastępów Bóg Izráelów: zá to iżeś posłał imieniem swoim listy do wszégo ludu, który iest w Ieruzalem, y do Sophoniaszá, synà Máasiaszá kápłaná, y do wszech kápłanów, mówiąc:

26. Pan cię dał kápłanem miásto Ioiády kápłaná, ábyś był wódzem w domu Páńskim nád każdym mężem opętánym y prorokuiącym, ábyś go wsádził do kłody, y do ćiemnice.

27 A teraz czemuś nie szukał Ieremiaszá Anáthothczyká, który wam prorokuie?

28. Bo dla tego posłał do nas do Bábilonu mówiąc: Długa to: buduyćie domy, á mieszkáyćie, y sadzćie sady, á iédzćie owoce ich.

29. Czytał tedy Sophoniasz kápłan ten list w uszy Ieremiaszá proroká.

30. Y stáło się słowo Páńskie do Ieremiaszá mówiąc:

31. Pośli do wszégo záprowádzeniá, rzekąc: to mówi Pan do Semeiaszá Nehelámitczyká: dla tego że wam prorokował Semeiasz á iam go nie posłał: y kazał wam ufáć w kłamstwie:

32. Przeto to mówi Pan: oto ia náwiedzę Semeiaszá Nehelámitczyká y naśienie iego: nie będźie miał mężá śiedzącego w pośrzodku ludu tego: y nie uyźrzy dobrá, które ia uczynię ludowi memu, mówi Pan: bo przez lenistwo mówił przećiw Pánu.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Prorokuie Ieremiasz, że Pan záś miał lud swoy z niewoley wywieść, á przywieść go záś do źiemie iego, á że záś będźie zbudowány Kościoł Páński, y królestwo Dawidowe znowu wzbudzone.*

1. To słowo, które się stáło do Ieremiaszá od Páná, rzekąc:

2. To mówi Pan Bóg Izráelow rzekąc: nápisz sobie wszytkie słowá, którem mówił do ćiebie, ná kśięgách.

3. Bo oto dni przychodzą, mówi Pan: że przywrócę záprowádzenié ludu mego Izráelskiégo y ludzkiégo, mówi Pan: á przywrócę ie do źiemie, którąm dał oycóm ich: y pośiędą ią.

4. A té słowá, które mówił Pan do Izráelá, y do ludy:

5. Bo to mówi Pan: słyszeliśmy głos strachu: boiaźń, á niemász pokoiu.

6. Pytayćie się, á obáczćie ieśli rodźi mężczyzná: przećzżem tedy widźiał każdégo mężá rękę ná biodrách iego iáko rodzącéy, y odmieniły się wszytkié twarzy w żółtą niemoc?

7. Biádá, bo wielki dźień on, á niemász mu podobnégo: y czás iest ućiśnienia Iákob, y z niego wyzwolon będźie.

8. Y będźie w on dźień, mówi Pan zastępów, skruszę iárzmo z szyie twoiéy, y związki iego potárgam, á nie będą więcéy nád nim obcy pánować:

9. Ale będą służyć Pánu Bogu swému, y Dawidowi królowi swemu, którégo im wzbudzę.

10. A ták nie bóy się ty sługo móy Iákobie, mówi Pan, áni się lękay Izráelu: bo oto ia wybáwię ćię z źiemie dálekiéy, y naśienié twoie z źiemie więźienia ich: y wróći się Iákob, y odpocznie, y będźie miał dostátek wszégo dobrá, á nie będźie, kogoby się bał:

11. Bom ia z tobą iest, mówi Pan, ábych ćię zbáwił: bo uczynię skończenié we wszech narodźiéch, między którém ćię rozprószył: lecz z tobą nie uczynię skończenia: álę ćię skarzę w sądźie, ábyś się sobie nie zdał niewinnym.

12. Bo to mówi Pan: nieuléczo-

né złamánie twoie, zła barzo ráná twoiá.

13. Niémasz, ktoby sądził sąd twóy ná záwiązánié: pożytku léczenia niémász.

14. Wszyscy, którzy ćię miłowáli, zápomnieli ćię, y nie będą ćię szukáć: bo ráną nieprzyiacielską ubiłem ćię, karániém okrutnym: dla mnostwá nieprawośći twéy, zátwárdziáły się grzéchy twoie.

15. Cóż wołasz nád skruszéniem twoim? nieuléczona iest bolésć twoiá: dla mnostwá nieprawośći twoiéy, y dla twárdych grzéchów twoich uczyniłemći to.

16. Przeto wszyscy, którzy ćię pożéráią, pożárći będą: y wszyscy nieprzyiaćiele twoi w niewolą pobráni będą: á którzy ćię pustoszą, będą spustoszeni: y wszytkié łupieżcé twoie dam ná złupienié.

17. Bo zágoię bliznę twoię, á z ran twoich wyléczę ćię, mówi Pan. Bo wygnáną názwáli ćię Syonie: táć iest, która nie miáłá pytáiącégo.

18. To mówi Pan: oto ia przywrócę záprowádzenié namiotów Iákobowych, y smiłuię się nád dáchy iego: y zbuduie się miásto ná wysokośći swoiéy, y kośćiół według porządku swégo założon będźie.

19. Y wynidźie z nich chwałá y głos igráiących, y rozmnożę ie, y nie ubędźie ich, y uwielbię ie, y nie zdrobnieią.

20. Y będą synowie iego iáko z piérwu, á zgromádzenié iego przedemną trwáć będźie: y náwiedzę przećiw wszytkim, którzy go trapią.

21. Y będźie wódz iego z niego: á kśiążę z pośrzodku iago wywiedźion będźie, y przytulę go, y przystąpi do mnie. Bo któż to iest, któryby przytulił serce swé, áby się przybliżył ku mnie, mówi Pan?

22. Y będźiećie mi ludem, á ia wam będę Bogiem.

23. Oto wicher Páński, zapálczywość wychodząca, burza spadáiąca, ná głowie niezbożnych odpocznie.

24. Nie odwróći Pan gniewu zapálczywośći, áż uczyni, y nie wypełni myśl sercá swego: ná ostátku dni wyrozumiećie to.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Obiecuie Pan, że miał zás przywieść lud Izráelski z niewoley, á ták iuż nie każe Rácheli płákáć synow swoich, iáko niewiástá ma ogarnąć mężá, proroctwo o świątości ciáłáy krwie Páńskiey, y o národzeniu Páná Christusowym.*

1. Czasu onégo, mówi Pan: będę Bogiem wszytkim rodzáiom Izráelowym, á oni będą mi ludem.

2. To mówi Pan: nálazł łáskę ná puszczy lud, który został po mieczu: póydźie ná swóy pokóy Izráel.

3. Zdáleká Pan mi się okazał. A miłośćią wieczną umiłowałem ćię, dla tego przyćiągnąłem lituiąc się.

4. Y záśię zbuduię ćię, y pobuduiesz się pánno Izráelska, ieszcze będźiesz przybrána bębnámi twémi, y wychodźić będźiesz w tańcu gráiących.

5. Ieszcze sádźić będźiesz winnicé ná górách Sámáryskich: sádźić będą sádzący, á póki czás nie przyidźie, nie będą winá zbiéráć:

6. Bo będźie dźień, którégo wołáć będą stróżowie ná górze Ephráim: Wstańćie, á wstąpmy ná Syon do Páná Bogá naszégo.

7. Bo to mówi Pan: ráduyćie się z weselem Iákobowi, á wykrzykáyćie przećiw głowie narodów: brzmićie, á śpiéwayćie, y mówćie: zbáw Pan lud twóy, ostátki Izráelowé.

8. Oto ia przywiodę ie z ziemie Północnéy, á zbiórę ie od kráiów źiemie: między którémi będą ślepy y chromy, brzemienna y rodząca spółem, gromádá wielka wracáiących się tu.

9. Z płáczem przyidą, á w miłośierdźiu przyprowádzę ie: y przywiodę ie przez potoki wodné drógą prostą, y nie potkną się ná méy: bom się stał Izráelowi oycem, á Ephráim iest piérworodnym moim.

10. Słuchayćie słowá Páńskiégo narodowie, á opowiádayćie ná wyspách, które są daleko, y mówćie:

który rosprószył Izráelá, zgromádźi go: y będźie go strzegł iáko pásterz trzody swéy.

11. Bo Pan odkupił Iakobá, y wybáwił go z ręki mocnieyszégo.

12. Y przyidą, y chwalić będą ná gorze Syon: y zbiorą się do dóbr Páńskich, ná zboże, y ná wino, y ná oliwę, y ná płód bydłá y stádá: á będźie duszá ich iáko ogród wilgotny, y nie będą iuż więcéy łáknąc.

13. Tedy się będźie weseliłá pánná w tańcu, młódźieńcy y stárcy spółem: y obrócę płácz ich w weselé, y pocieszę ie, y rozweselę od smutku ich.

14. Y opoię duszę kápłanów tłustośćią, á lud móy będźie násycon dobrámi memi, mówi Pan.

15. To mówi Pan: głos ná wysokości słyszan iest narzekánia, płáczu, y żáłości, Rachel płáczącéy synów swoich, á niechcącéy przyiąć pocieszenia nád nimi, że ich niémász.

16. To mówi Pan: niech przestanie głos twóy od płáczu, y oczy twoie od łez: bo ma zapłátę robotá twoiá, mówi Pan: y wrócą się z źiemie nieprzyiaćielskiéy.

17. Y iest nádźieiá o ostátku twym, mówi Pan: y wrócą się synowie do gránic swoich.

18. Słysząc słyszałem Ephráimá przenoszącégo się: karałeś mię, y wyćwiczyłem się, iáko ciélec nie ukrócony: náwroć mię, á náwrócę się: boś ty Pan Bóg móy.

19. Bo skoroś mię náwrócił, czyniłem pokutę: á skoroś mi pokazał, uderzyłem się w biodrę moię. Záwstydźiłem się y zásromałem się, żem odniosł hánbę młodości moiéy.

20. Ieśli syn poczćiwy mnie Ephráim, ieśli dźiećię roskoszne? bo od onąd iákom mówił o nim, ieszcze nań będę pámiętał. Przetóż się poruszyły wnętrzności moie nád nim: lituiąc zlituię się nád nim, mówi Pan.

21. Postaw sobie strażnicę, nákłádź sobie gorzkości: obróć serce swé ku drodze prostéy, którąś chodźiłá: wróć się pánno Izráelska, wróć się do tych miast twoich.

22. Dokądże od roskoszy rospuśćisz się córko błędna? bo Pan stworzył nowinę ná źiemi: Białagłowa ogarnie mężá.

23. To mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: ieszcze będą mówić to słowo w źiemi Iudzkiéy, y w mieśćiách iéy, gdy náwrócę poimánié ich: Niecháyći błogosłáwi Pan, piękność sprawiedliwości, górá świętá:

24. Y będą ná niéy mieszkáć Iudás, y wszytkie miástá iego społem: oracze y żonący trzody.

25. Bom upoił duszę sprácowáną, y káżdą duszę łáknącą nákarmiłem.

26. Dla tego iáko ze snu ocknąłem się, y uyźrzałem, á sen móy mi słodki.

27. Oto dni przychodzą, mówi Pan: y záśieię dóm Izráelski, y dóm Iudzki naśieniem człowieczym, y naśieniem bydłá.

28. Á iákom czuł nád nimi, ábych wyrywał y káźił, y rozwalał, y trácił, y trapił: ták będę czuł nád nimi, ábych budował, y sádźił, mówi Pan.

29. W oné dni nie będą więcéy mówić: oycowie iedli iagodę kwáśną, á zęby synów źćiérpnęły.

30. Ale káżdy umrze w swéy nieprawości: káżdy człowiek, który ie kwáśną iágodę, źćiérpną zęby iego.

31. Oto dni przychodzą, mówi Pan: y postánowię z domem Izráelskim y z domem Iudzkim przymiérze nowé:

32. Nie według przymiérza, którém z oycy ich postánowił w dźień, którégom uiął rękę ich, ábych ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy: przymiérze, które zgwałćili, á iam pánował nád nimi, mówi Pan.

33. Ale to będźie przymiérze, które postánowię z domem Izráelowym, po onych dniách, mówi Pan: Dam zakon móy do wnętrzności ich, á ná sercu ich nápiszę ji: y będę im Bogiem, á oni będą mi ludem.

34. Y nie będźie więcéy uczył mąż bliźniégo swego, y mąż brátá swego, mówiąc: poznay Páná: bo wszyscy poznáią mię od namnieyszégo ich, áż do nawiększégo, mó-

wi Pan: bo się zlituię nád ich nieprawością, á grzechów ich więcey nie wspomionę.

35. To mówi Pan, który dáie słońce ná światłość dniá, porządek księżyca y gwiazd ná światłość nocy, który wzrusza morze, y szumia wały iego, Pan zastępów imię iemu.

36 Ieśli ustáną té ustáwy przedemną, mówi Pan, tedy y naśienie Izraelowe ustánie: żeby nie był naród przedemną po wszytkie dni.

37. To mówi Pan: ieśli mogą bydź rozmierzone niebiosá zwierzchu, y wyrozumiane grunty źiemie na dole: y ia odrzucę wszytko naśienie Izráelowe, dla wszego co czynili, mówi Pan.

38. Oto dni przychodzą, mówi Pan, y zbudowano będźie miásto Pánu od wieże Hánáneel, áż do bramy narożney.

39. Y wynidźie dáléy sznur pomiaru przed pagorek Gáreb, y obeydźie Goáthę.

40. Y wszytkę dolinę trupów y popiołu, y wszytkę kráinę śmierci, áż do potoku Cedron, y áż do węgłá bramy końskiey ná wschód. Swięta rzecz Pánu, nie będźie wyrwana áni zepsowána więcey ná wieki.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Ieremiasz królowi prorokował, że miał bydź wźięt w niewolą wsádzon do ćiemnice, tám będąc kupił rolą w Anáthoth, modli się zá lud, prorokuie o zburzeniu miástá Ieruzálem, y o wyswobodzeniu z niewoley Bábilońskiey.*

1. Słowo, które się stáło do Ieremiaszá od Páná, roku dźieśiątego Sedeciaszá królá Iudzkiego: ten iest rok ośmnasty Nábuchodonozorá.

2. Tedy woysko królá Bábilońskiego obległo było Ieruzálem: á Ieremiasz prorok był zámknion w śieni ćiemnice, która byłá w domu królá Iudzkiego.

3. Bo go był zámknął Sedeciasz król Iudzki, mówiąc: czemu prorokuiesz rzekąc: to mówi Pan: oto ia dam to miásto w ręce królá Bábilońskiego, y weźmie ie?

4. Y Sedeciasz król Iudzki nie uydźie ręki Chaldeyczyków: ále będźie dan w rękę króla Babilońskiego, y będą mówić ustá iego z usty iego, oczy też iego uyźrzą oczy iego.

5. Y do Bábilonu záprowadźi Sedeciaszá, y będźie tám áż go nawiedzę, mówi Pan. A ieśli będźiećie walczyć przećiw Chaldeyczykóm, nic szczęśliwégo mieć nie będźiećie.

6. Y rzekł Ieremiász: stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

7. Oto Hanámeel syn Sellum, stryieczny brát twóy przyidźie do ćiebie, mówiąc: kup sobie rolą moię, która iest w Anáthoth: bo ná ćię należy bliskością, ábyś kupił.

8. Y przyszedł do mnie Hanameel syn stryiá mego, według słowá Páńskiego, do śieni ćiemnice, y rzekł do mnie: kup rolą moię, która iest w Anáthoth w źiemi Beniámin: bo ná ćię przychodźi dźiedźictwo, y tyś iest bliski, ábyś odźierzał. Y poznałem, że słowo było Páńskie.

9. Y kupiłem rolą u Hánámeelá synà stryiá mégo, który iest w Anáthoth: y odważyłem mu srebrá śiedm syklów y dźieśięć srebrnych.

10 Y zápisałem w księgách, y zápieczętowałem, y przydałem świádki, y odważyłem srebro ná szalách.

11. Y wźiąłem zapis possessyiey zápieczętowány, y kotrakty, y zeznánia, y pieczęći zwierzchu.

12. Y dałem zapis máiętności Báruchowi synowi Nery, synà Máásiaszá, przed oczymá Hanámeel brátá mego stryiecznégo, przed oczymá świádków, którzy byli nápisáni w liśćie kupnym, y przed oczymá wszech Żydów, którzy śiedźieli w śieni ćiemnice.

13 Y przykazałem Báruchowi przed nimi, rzekąc:

14. To mówi Pan zastępów, Bóg Izráelów: weźmi té listy, ten list kupná zapieczętowány, y ten list, który iest otworzony: á włóż ie w náczynie gliniáne, ábý mogły trwáć ná wiele dni.

15. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: ieszcze ośięgáć będą domy, y role, y winnice w téy źiemi.

16. Y modliłem się do Páná, oddawszy list possessyiéy Báruchowi synowi Nery, mówiąc:

17. Ach, ách, ách, Pánie Boże: otoś ty uczynił niebo y źiemię śiłą twoią wielką, y rámieniem twym wyćiągnionym: żadné słowo nie będźie tobie trudné.

18. Który czynisz miłośierdźié nád tyśiącmi, y oddawasz nieprawość oyców ná łóno synów ich po nich: námocnieyszy, wielki, y możny, Pan zastępów imię tobie.

19. Wielki rádą, á nieogárniony myślą, którégo oczy są otworzone ná wszytkié drógi synów Adámowych, ábyś oddał káżdému według dróg iego, y według owocu wynálazków iego.

20. Któryś położył znáki y cudá w źiemi Aegyptskiéy áż do dniá tego, y w Izráelu, y między ludźmi, y uczyniłeś sobie imię iáko iest ten dźień.

21. Y wywiodłeś twóy lud Izráelski z źiemie Aegyptskiéy w znákach, y w cudách, y ręką mocną, y rámieniem wyćiągnionym, y w strácha wielkim.

22. Y dáłeś im tę źiemię, którąś przyśiągł oycom ich, żeś im miał dáć źiemię opływáiącą mlékiem y miodem.

23. Y weszli, y posiedli ią: á nie byli posłuszni głosu twego, y niechodźili w zakonie twoim? wszytko coś im roskazał czynić, nie czynili: y przyszło ná nie to wszytko złé.

24. Oto baszty pobudowano przećiw miástu, áby ie wźięto: y podáné iest miásto w ręce Cháldeyczyków, którzy wálcza ná nie, dlá miecza, y głodu, y moru: á cóżkolwiekeś rzekł, stáło się, iáko ty sam widźisz.

25. A ty mi mówisz Pánie Boże: kup rolą zá srebro, á przywiedź świádki: áno miásto podáné iest w ręce Cháldeyczyków?

26. Y stało się słowo Páńskié do Ieremiaszá, mowiąc:

27. Otom ia Pan Bóg wszelkiégo ćiáłá, ázá mnie wszelkié słowo trudné będźie?

28. Przetóż to mówi Pan: oto ia dam to miásto w ręce Chaldeyczyków, y w ręce królá Bábilońskiégo, y wezmą ie.

29. Y przyidą Cháldeyczycy, walczący ná to miásto, y zápalą ie ogniem: y spalą ie, y domy, ná których dáchách ofiárowáli Báálowi, y czynili mokré ofiáry cudzym bogóm, áby mię draźnili.

30. Bo byli synowie Izráelscy y synowie Iudzcy ustáwicznie czyniący złość przed oczymá mémi od młodości swéy: synowie Izráelscy, którzy áż do tego czásu draźnią mię uczynkiem rąk swoich, mówi Pan.

31. Bo w zapáleczywości y rozgniewániu moim było mi to miásto, ode dniá, którégo ie zbudowáli, áż do dniá tego, którégo będźie źięté od oblicza mego.

32. Dla złości synów Izráelskich, y synów Iudzkich, którą czynili do gniewu mię przywodząc sámi y królowie ich, książęta ich, y kapłani ich, y prorocy ich, mężowie Iudzcy, y obywátele Ierozolimscy.

33. Y obrócili do mnie tyły, á nie oblicza: gdym ie uczył ráno y ćwiczył, á niechćieli słuchać, áby przyimowáli ćwiczenie.

34. Y postáwili bałwány swé w domu, w którym wzywano imienia mego, áby ji splugáwili.

35. Y zbudowáli wyżyny Báál, które są w dolinie syná Ennom, áby poświęcáli syny swé y córki swé Molochowi: czegom im nie roskazał, áni mi przyszło ná serce, áby tę obrzydłość czynić mieli, á Judę ku grzéchowi przywodźili.

36. A teraz dla tego to mówi Pan Bóg Izráelów do tego miásta, o którym wy mówićie, że będźie podáné w ręce królá Bábilońskiégo mieczem, y głodem, y morem

37. Oto ia zgromádzę ie ze wszytkich źiem, do którychem ie wygnał w zapáleczywości moiéy, y w gniewie moim, y w zágniewániu wielkim: y przywrócę ie ná to mieysce, á uczynię, że będą mieszkać bespiecznie.

38 Y będą mi ludem, á ia im będę Bogiem.

39. Y dam im serce iedno, y drógę iednę, áby się mnie bali po wszytkie dni: y dobrze im było, y synom ich po nich.

40. Postánowię też z nimi przymierze wieczne, y nie przestánę im dobrze czynić: y boiaźń moię dam do serca ich, áby nie odstępowáli odemnie.

41. Y będę się weselił nád nimi, gdy im dobrze uczynię, á wsádzę ie ná téy źiemi w prawdźie wszytkim sercem moim, y wszytką duszą moią.

42. Bo to mówi Pan: iákom przywiódł ná ten lud to wszytko złé wielkié: ták przywiodę ná nie wszytko dobré, które ia mówię do nich.

43. Y będą dźierżáne role w téy źiemi, o któréy wy mówicie, że iest spustoszoná dla tego, iż nie został człowiek y bydlę, y dána iest w ręce Cháldeyczyków.

44. Role zá pieniądze kupować będą, y zápisować do ksiąg, y pieczęć przykładáć będą, y świádká przywiodą w źiemi Beniamin, y około Ieruzálem, po mieśćiech Iudzkich, y po mieśćiech górnych, y po mieśćiech polnych, y po mieśćiech, które są ná południé: bo przywrócę poimánié ich, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*Obiecuie Pan odpuśćić złośći ludu swemu, y wywieść go z ięctwá obdárzywszy wielą dobrych rzeczy, iest też proroctwo o národzeniu Pánd Christá, y o iego krolestwie wiecznym.*

1. Y stáło się słowo Pánskié do Ieremiaszá powtóré, gdy ieszcze był záinkniony w śieni ćiemnice, rzekąc:

2. To mówi Pan, który uczyni y utworzy to, y spráwi, Pan imię iego.

3. Wołay do mnie, á wysłucham ćię: y oznaymięć wielkié y pewné rzeczy, których niewiész.

4. Bo to mówi Pan Bóg Izráelów do domów miástá tego, y do domów królá Iudzkiégo, które są pokáżoné, y do baszt, y do mieczá

5. Idących, áby walczyli z Cháldeyczyki, á nápełnili ie trupámi onych ludźi, którem pobił w zapalczywośći moiéy, y w gniewie moim, zákrywáiąc twarz moię od miástá tego dla wszelákiéy złośći ich.

6. Oto ia zágoię im bliznę, y przywiodę zdrowie y wyléczę ie: á odkryię im uproszenié pokoiu y prawdy.

7. Wrócę też zaprowádzenié Iudzkié, y záprowádzenié Ierozolimskié: á pobudzię ie iáko z piérwu.

8. Y oczyśćię ié od wszelákiéy nieprawośći ich, którą grzeszyli przećiwko mnie: á zlituię się nád wszémi nieprawośćiámi ich, któremi przećiwko mnie wystąpili, y wzgárdźili mną.

9. A będźie mi to sławą, y weselem, y chwałą, y rádośćią wszytkim narodóm źiemie, którzy usłyszą wszytko dobré, które ia im uczynię: y zlękną się, á zátrwożą się dla wszégo dobrá, y dla wszégo pokoiu, który ia im uczynię.

10. To mówi Pan: ieszcze słyszan będźie ná tym mieyscu, (które wy mówicie że iest spustoszoné, ták iż niémász człowieká áni bydlęćiá, w mieśćiech Iudzkich, y zá Ieruzálem, które spustoszoné są bez człowieká, y bez obywatelá, y bez bydłá)

11. Głos wesela y głos rádośći, głos oblubieńcá, y głos oblubienice, głos mówiących: wyznawayćie Pánu zastępów, bo dobry Pan, bo ná wieki miłośierdźie iego: y przynoszących śluby w dóm Páński: bo záś przywiodę záprowádzenié źiemie iáko z piérwu, mówi Pan.

12. To mówi Pan zastępów: ieszcze będźie ná tym mieyscu pustym bez człowieká, y bez bydlęćiá, y we wszytkich mieśćiech iego mieszkánié pástérzów leżącéy trzody.

13. W mieśćiech górnych, y w mieśćiech polnych, y w mieśćiech, które są ná południé: y w źiemi Beniámin, y w okolicy Ieruzálem, y w mieśćiech Iudzkich ieszcze przechodźić będą trzody pod ręką liczącego, mówi Pan.

14. Oto dni przychodzą, mówi

Pan: á wzbudzę słowo dobre, którém mówił do domu Izráel, y do domu Iuda.

15. W oné dni y w onym czáśie uczynię, że spłodzi Dawid płód sprawiedliwości: á będźie czynił sąd y sprawiedliwość ná ziemi.

16. W oné dni będźie zbáwion Iudá, y Ieruzálem mieszkáć będźie bespiecznie: á to iest imię, którym go názową: Pan sprawiedliwy nász.

17. Bo to mówi Pan: nie zginie z Dawidá mąż, któryby śiedźiał ná stolicy domu Izraelowego.

18. I kapłanów też y z Lewitów nie zginie mąż od obliczá mego, któryby ofiárował całopalenie, y któryby palił obiátę, y zábiiał ofiárę po wszytkié dni.

19. Y stáło się słowo Páńskié do Ieremiaszá, mówiąc:

20. To mówi Pan: ieśli się zrzućić może przymierze moie ze dniem, y przymierze moie z nocą, żeby nie był dźień y noc czásu swego:

21. Y przymierze moie zrzućić się będźie mogło z Dawidem sługą moim, żeby nie był z niego syn, któryby królował ná stolicy iego, y Lewitowie y kápłani słudzy moi.

22. Iáko nie mogą bydź zliczoné gwiazdy niebieskié, áni zmierzony piasek morski: tak rozmnożę nasienié Dawidá sługi mego, y Lewity służebniki moie.

23. Y stáło się słowo Páńskié do Ieremiaszá, mówiąc:

24. Azaś nie widźiał co ten lud mówił, rzekąc: dwoie plemię, które był obrał Pan, iest odrzucone: y ludem moim wzgárdźili, dla tego że niemász więcéy narodu przed nimi?

25. To mówi Pan: ieślim przymierzá mego między dniem y nocą, y ustaw niebu y ziemi nie postánowił:

26. Zaiste y nasienié Iákobowé y Dawidá sługi mego odrzucę, żebych nie brał z nasienia iego książąt nasienia Abráhámá, Izááká, y Iákobá: bo wrócę záprowádzenié ich, á zlituię się nád nimi.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Opowiada Prorok Sedeciaszowi, że y sam, y miasto mieli przyść w ręce krolá Babilońskiégo, przeto iż obietnicę, którą był uczynił Panu o wypuszczeniu sług, złamał, á nie chował.*

1. Słowo, które się stáło do Ieremiaszá od Páná, gdy Nábuchodonozor król Bábiloński, y wszytko woysko iego, y wszytkie królestwá ziemskie, które były pod władzą ręki iego, y wszyscy narodowie walczyli przećiwko Ieruzálem, y przećiwko wszytkim miástam iego, mówiąc: to mówi Pan Bóg Izráelski: idź á mów do Sedeciaszá królá Iudzkiégo, y rzeczesz do niego.

2. To mówi Pan: oto ia dam to miásto w ręce królá Bábilońskiégo, y spali ié ogniem.

3. Y ty nie uydźiesz ręki iego: ále poimániem poiman będźiesz, y w rękę iego podan będźiesz: á oczy twoie ogladáią królá Bábilońskiego, y ustá iego z usty twémi mówić będą: y wnidźiesz do Bábilonu.

4. Wszakóż słuchay słowá Páńskiégo Sedeciaszu królu Iudzki: to mówi Pan do ćiebie: nie umrzesz od mieczá,

5. Ale w pokoiu umrzesz: y wedle spalenia oyców twoich pierwszych, którzy byli przed tobą, ták ćiebie spalą: y biádá, Pánie, będą ćię płákáć, bom ia rzekł słowo, mówi Pan.

6. Y mówił Ieremiasz prorok do Sedeciaszá królá Iudzkiégo wszytkié té słowá w Ieruzálem.

7. A woysko królá Bábilońskiégo walczyło ná Ieruzálem, y ná wszytkié miástá Iudzkie, które były pozostáły, ná Láchis, y ná Azechę: bo té zostáły były z miast Iudzkich miástá obronné.

8. Słowo, które się stáło do Ieremiaszá od Páná, potym iáko uczynił przymierze król Sedeciasz ze wszystkim ludem w Ieruzálem, opowiadáiąc:

9. Aby wypuścił káżdy niewolniká swego, y káżdy niewolnicę swoię Hebreyczyká y Hebreánkę wolné: ażeby nie pánował nád nimi, to iest nád Zydowinem y nád brátem swoim.

10. A ták usłuchały wszytkié książętá, y wszytek lud, którzy uczynili przymierze áby wypuścił każdy niewolnika swego, y każdy niewolnicę swą wolno, ażeby dáléy nie pánowáli nád nimi: á ták usłuchali, y wypuścili ie.

11. Y wrócili się záś, y wźięli záś niewolniki y niewolnicé swé, które byli wolno wypuścili: y zniewolili zá niewolniki y zá niewolnicé.

12. Y stáło się słowo Páńskié do Ieremiaszá od Páná, mówiąc:

13. To mówi Pan Bóg Izráelów: Iam postánowił przymiérze z oycy wászymi, w dźień, którégóm ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, z domu niewoléy, mówiąc:

14. Gdy się skończą śiedm lat, niech wypuści każdy brátá swégo Hebreyczyká, którégo mu przedano, y będźie tobie służył sześć lat: á wypuścisz go wolno od śiebie: y nie słuchali mię oycowie wászy, áni náchylili uchá swego.

15. Y náwrociliśćie się wy dźiśia, y uczyniliśćie práwość przed oczymá memi, opowiádáiąc wolność każdy bliźniemu swemu: y postánowiliśćie przymiérze przed oczymá memi w domu, w którym wzywano imieniá mego nád nim.

16. Y wróciliśćie się, y splugáwiliśćie imię moie: y pobráliśćie záśię każdy niewolniká swego, y każdy niewolnicę swą, któréśćie byli puścili, áby wolnymi y w swéy mocy byli: y zniewoliliśćie ie, áby wam byli niewolnikámi y niewolnicámi.

17. Przetóż to mówi Pan: wyśćie mię niesłuchali, ábyśćie opowiedźieli wolność każdy brátu swemu, y każdy bliźniemu swemu: otóż ia wam opowiádam wolność, mówi Pan, do mieczá, do moru, y dó głodu: y dam was ná wzruszenié wszem królestwam źiemskim.

18. Y podam męże, którzy przestępuią przymiérze moie, á nie strzegli słów przymiérza, ná które zezwolili przed oczymá mémi, ćielcá, którégo rozćięli ná dwie częśći, y chodźili między częśćiámi iego:

19. Książętá Iudzkié, y książętá Ierozolimskié, trzebieńcé, y kápłany, y wszytek lud źiemie, którzy chodźili między częśćiámi ielcá:

20. Y podam ie w rękę nieprzyiáćiół ich, y w ręce szukáiących dusze ich: y będźie ścierw ich iedłem ptástwu powietrznemu, y źwiérzowi źiemnemu.

21. Y Sedeciaszá królá Iudzkiégo, y książętá iego dam w rękę nieprzyiaćiół ich, y w ręce szukáiących dusze ich, y w ręce ryceŕstwá królá Bábilońskiégo, którzy odstąpili od was.

22. Oto ia roskázuię, mówi Pan, y przywiodę ie do miástá tego, y będą walczyć ná nie, y wezmą ie y spalą ogniem: á miástá Iudzkié położę pustynią, dla tego że niémász obywátelá.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Niepostusznym Zydom daie Prorok ná przykład syny Rechabitow, że oni byli posłuszni oycu swemu, że wina nie pili, nie tak idko Zydowie Bogu, y opowiada Prorok złé rzeczy Zydom, á onym Rechábitom, dobre.*

1. Słowo, które się stáło do Ieremiaszá od Páná zá dni Ioákimá syná Ioziaszowégo królá Iudzkiégo, mówiąc:

2. Idź do domu Rechábitów: á mów im, y wprowadz ie do domu Páńskiégo, do iednéy skárbnéy komory, á dasz im pić winá.

3. Y wźiąłem Iezoniaszá syná Ieremiaszowégo, syná Hábsániego, y brácią iego, y wszytkié syny iego, y wszytek dóm Rechábitów:

4. Y wwiódłem ie do domu Páńskiégo, do komory skárbnéy synów Hánáná, syná Iegedaliégo mężá Bożégo, która byłá podle komory książęcéy, nád komorą Másiaszá syná Sellumowégo, który był stróżem śieni.

5. Y postáwiłem przed synmi domu Rechábitów czásze pełné winá, y kubki: y rzekłem do nich: piyćie wino.

6. Którzy odpowiedźieli: nie będźiem pić winá: bo Ionádáb syn Rechábów, oćiec nász, roskazał

nam, mówiąc: nie będźiećie pić wina wy, y synowie wászy áż ná wieki.

7. Y domu nie będźiećie budować, nasienia nie będźiećie siać, y winnic nie będźiećie sádźić, áni mieć: ále w namiećiách mieszkáć będźiećie po wszytkié dni wásze: ábyście żyli przez długie czasy ná źiemi, do którey wy iesteście przychodniámi.

8. A ták usłuchálišmy głosu Ionádabá syná Rechábowego, oycá naszego, we wszytkim co nam przykazał, ták żebyšmy nie pili wina po wszytkié dni nászé, my y żony nászé, synowie y córki nászé:

9. Y żebyšmy nie budowáli domów ná mieszkánié, y nie mieliśmy winnice, y roléy, y nasienia:

10. Aleśmy mieszkáli w namiećiech, y byliśmy posłuszni we wszytkim, co nam Jonádáb oćiec nász roskazał.

11. Lecz gdy przyćiągnął Nábuchodonozor król Bábiloński do źiemie nászéy, rzekliśmy: pódźćie, á wnidźmy do Ieruzálem przed woyskiem Cháldeyskiem, y przed woyskiem Syryyskiem: y mieszkáliśmy w Ieruzálem.

12. Y stáło się słowo Páńskié do Ieremiaszá, mówiąc:

13. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: idź, á mów mężom ludzkim, y obywatelóm Ieruzálem; izali nie przyimiećie ćwiczenia, abyście posłuszni byli słów moich, mówi Pan?

14. Przemogły słowá Ionádábá syná Rechábowégo, które przykázał synóm swym żeby nie pili winá: y nie pili áż do dniá tego: bo posłuszni byli przykazánia oycá swego: á iam mówił do was ráno wstaiąc y mówiąc, á nie byliśćie mi posłuszni.

15. Y posłałem do was wszytkié sługi moie proroki, wstáiąc ráno á posyłáiąc, y mówiąc: náwróććie się káżdy z drógi swey złéy, á dobré czyńcie sprawy wászé, á nie chodźćie zá bogi cudzémi, áni im służćie, á będźiećie mieszkáć ná źiemi, którąm dał wam y oycóm waszym: y nie náchyliliśćie uchá swego, ániśćie mię usłuchali.

16. A ták utwierdzili synowie Ionádábá syna Rechábowego przykázánié oycá swego, które im przykazał: á ten lud nie był mi posłusznym.

17. Przetóż to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: oto ia przywiodę ná ludę, na wszytkié obywátéle Ieruzálem wszytko utrapienie, którem mówił przećiwko im: ponieważem mówił do nich, á nie słuchali: wołałem ich, á nie odpowiedzieli mi.

18. Lecz domowi Rechábitów rzékł Ieremiasz: To mówi Pan zastępów Bóg Izráelow: dla tego żeście posłuszni byli roskazánia Ionádábá oycá wászego, y strzegliśćie wszytkich przykazań iego, á czyniliśćie wszytko, co wam roskazał:

19. Przetóż to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: Nie ustánie mąż z pokolenia Ionádábá syná Rechábá, stoiący przedemną po wszytkié dni.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Siedząc Ieremiasz w ćiemnicy, przepowiádał Báruchowi pisárzowi słowá Páńskie, á on pisał ná księgách, y doszło to pisánie króla Iudzkiego, y spalił ie. Ale záś znowu Báruch ieszcze więcey napisał.*

1. Y stáło się roku czwártégo Ioákimá syná Ioziászowego królá Iudzkiego: stáło się to słowo do Ieremiaszá od Páná, mówiąc:

2. Weźmi księgi á nápisz ná nich wszytkie słowá, którem mówił do ćiebie przećiw Izráelowi y Iudźie, y przećiw wszytkim narodóm: odedniá, którégom mówił do ćiebie, odedni Ioziaszá, áż do dniá tego.

3. Aza snáć gdy usłyszy dóm Iudzki wszytko złé, które ia myślę im uczynić, náwróći się káżdy z drógi swéy złéy: y zlituię się nad nieprawością y nád grzéchem ich.

4. A ták wezwał Ieremiasz Báruchá syná Neryego, y spisał Báruch z ust Ieremiaszowych wszy-

tkie słowá Páńskié, które mówił do niego, ná księgách:

5. Y roskazał Ieremiasz Báruchowi, mówiąc: iam iest wsádzony á niemogę iść do domu Páńskiégo.

6. A ták idź ty, á czytay z kśiąg, ná którycheś spisał z ust moich słowá Páńskié, gdźie lud będźie słyszał w domu Páńskim w dźień postu: nád to gdy będźie słuchał wszytek Iudá, którzy przychodzą z miast swoich, będźiesz im czytał.

7. Owa snáć pádnie modlitwá ich przed obliczem Páńskim, á wróći się káżdy z drogi swéy złéy: bo wielka zapálczywość y rozgniewánie iest, którą mówił Pan przećiw ludowi temu.

8. Y uczynił Báruch syn Neryego wszytko iako mu roskazał Ieremiasz prorok, czytáiąc z kśiąg słowá Páńskié w domu Páńskim.

9. Y stáło się: roku piątégo Ioákimá synà Ioziaszowégo królá Iudzkiégo, mieśiącá dźiewiątégo, zápowiedźiano post przed obliczem Páńskim wszytkiemu ludowi w Ieruzálem, y wszemu ludowi, który się był zszedł z miast Iudzkich do Ieruzálem.

10. Y czytał Báruch z kśiąg słowá Ieremiaszowé w domu Páńskim w komorze skárbnéy Gámáryaszá synà Sáphánowégo pisarzá, w śieni wyższéy, u wchodu nowéy bramy domu Páńskiégo, gdy słuchał wszytek lud.

11. A gdy usłyszał Micheasz syn Gámáryaszá synà Sáphánowégo wszytkie słowá Páńskié z kśiąg:

12. Zszedł do domu królewskiégo do komory pisárzowéy: á oto tám wszytkié kśiążętá śiedźiały: Elisamá pisárz, y Dáláiasz syn Semeiego, y Elnáthan syn Achoborów, y Gámáryasz syn Sáphánów, y Sedeciasz syn Hánániaszów, y wszytkie kśiążętá.

13. Y powiedźiał im Micheasz wszytkie słowá, które słyszał gdy czytał Báruch z kśiąg do uszu ludu.

14 Tedy posłáły wszytkié kśiążętá do Báruchá Iudy synà Náthániaszowégo, syna Selewiégo, synà Chuzyégo, mówiąc: kśięgi, z których cheś czytał, gdy lud słuchał, weźmi w rękę twoię, á przydź. Wźiął tedy Báruch syn Neryégo kśięgi w rękę swą, y przyszedł do nich.

15. Y rzékli do niego: Siądź, á czytay to w uszách naszych. Y czytał Báruch w uszách ich.

16. A gdy usłyszeli wszytkié słowá, zdumieli się káżdy do bliźniégo swégo, y rzékli do Báruchá: muśiémy oznáymić królowi wszytkie té słowá.

17. Y pytáli go mówiąc: powiedz nam iákoś pisał wszytkié té słowá z ust iego.

18. A Báruch im rzékł: z ust swych mówił iákoby czytaiąc do mnie wszytkie té słowá: á iam pisał ná kśięgach inkaustem.

19. Y rzekły kśiążętá do Báruchá: idź á skryy się ty y Ieremiasz, á żaden niech niewié gdźieśćie.

20. Y weszli do królá do śieni: lecz kśięgi poruczyli w skárbnicy Elisámaszá pisárzá: y powiedźieli przed królem wszytkie słowá.

21. Y posłał król Iudy áby wźiął kśięgi: który wźiąwszy ie z komory Elisámá pisárzá, czytał przed królem y przed wszytkimi kśiążęty, którzy stali przy królu.

22. A król śiedźiał w domu gdźie źimował mieśiącá dźiewiątego á stáłá przed nim kotlinká pełná węgla.

23. A gdy przeczédł Iudy trzy ábo cztérzy kárty, porzezał ie nożykiem pisárzskim, y wrzućił do ogniá, który był ná kotlince, áż zgorzały wszytkié kśięgi ná ogniu.

24 A nie ulękli się, áni rozdarli szat swoich król y wszyscy słudzy iego, którzy słyszeli wszytkie té mówy.

25. Wszákże Elnáthan, y Dáláiasz, y Gámáryász zástáwili się królowi, áby nie palił kśiąg: y nie usłuchał ich.

26. Y roskazał król Ieremielowi synowi Amelechowému, y Sáráiászowi synowi Ezryelowému, y Selemiaszowi synowi Abdeelowému, áby poimáli Báruchá pisárzá y Ieremiaszá proroká: álе ie był skrył Pan.

27. Y stało się słowo Páńskie do Ieremiaszá proroká, potym gdy król spalił księgi, y mowy, które był spisał Báruch z ust Ieremiaszowych, mówiąc:

28 Weźmi záś inné księgi, á nápisz ná nich wszytkie mowy pierwszé, które były w pierwszych księgách, które spalił Ioákim król Iudzki.

29. A do Ioákimá królá Iudzkiédo rzéczesz: to mówi Pan: Tyś spalił oné księgi mówiąc: czemuś nápisał ná nich oznáymuiąc: wrychle przyidźie król Bábiloński, y spustoszy tę ziemię, y uczyni, że ustanie z niey człowiek y bydlę.

30. Przeto to mówi Pan przećiw Ioákimówi królowi Iudzkiemu: nie będźie z niego ktoby śiedźiał ná stolicy Dawidowéy: á trup iego wyrzucon będźie ná gorącość przez dźień, y ná mróz przez noc.

31. Y náwiedzę przećiw niemu y przećiwko náśieniu iego y przećiwko sługom iego nieprawośći ich, y przywiodę ná nié y ná obywatele Ieruzalem, y ná męże Iudzkié wszytko złé, którem mówił do nich, á nie usłucháli.

32. A Ieremiasz wźiął inné księgi, y dał ie Báruchowi synowi Neryégo pisárzowi, który pisał ná nich z ust Ieremiaszowych wszytkie mowy ksiąg, które był spalił Ioákim król Iudzki w ogniu, y nád to ieszcze przydano mów dáleko więcéy, niżli pierwéy było.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*Sedeciasz król każe się Ieremiaszowi zá lud swóy modlić Pánu Bogu, ale Ieremiasz prorokuie, że przed się Cháldeyczykowie mieli spalić Ieruzálem, wsádzon ubity do ćiemnice Ieremiasz, á dawano mu ná káżdy dźień ieden chleb.*

1. Y królował król Sedeciasz syn Ioziaszów miásto Iechoniaszá synà Ioákimowégo, którégo postánowił królem Nábuchodonozor król Bábiloński w źiemi Iudzkiéy.

2. Y nie był posłuszny sam y słudzy iego, y lud źiemski słów Páńskich, które mówił przez rękę Ieremiasza proroká.

3. Y posłał król Sedeciasz Iuchálá synà Selemiaszowégo, y Sophoniaszá synà Máásiaszowégo kápłaná do Ieremiaszá proroka mówiąc: módl się zá námi do Páná Bogá nászégo.

4. A Ieremiasz wolno chodźił w pośrzód ludu: bo go nie wsádzono było do ćiemnice. Tedy woysko Pháraonowé wyszło było z Aegyptu, y usłyszawszy Cháldeyczycy, którzy byli oblegli Ieruzálem, tákową wieść, odćiągnęli od Ieruzálem.

5. Y stało się słowo Páńskie do Ieremiászá proroká, mówiąc:

6. To mówi Pan Bóg Izráelów: Ták powiećié królowi Iudzkiemu, który was posłał do mnie, ábyśćie mię pytáli:

7. Oto woysko Pháraonowé, które wyćiągnęło wam ná pomoc, wróći się do źiemie swéy do Aegyptu: y wrócą się Cháldeyczycy, á będą walczyć ná to miásto, y wezmą ie, y zápalą ie ogniem.

8. To mówi Pan: niezwódźćie dusz wászych, mówiąc: odchodząc odeydą, y odćiągną od nas Cháldeyczycy: boć nie odeydą.

9. Ale choćbyśćie pobili wszytko woysko Cháldeyskié, którzy walczą z wámi, á zostaliby się z nich niektórzy zránieni: káżdy z namiotu swégo wstáną, á zápalą to miásto ogniem.

10 A ták gdy odeszło woysko Cháldeyskié od Ieruzálem przed woyskiem Pháraonowym,

11. Wyszedł Ieremiasz z Ieruzálem, ábý szedł do źiemie Beniáminowéy, ábý tám podźielił imienié przed obecnością mieszczan.

12 A gdy przyszedł do bramy Beniáminowéy, był tám stroż bramy w swym rzędźie, imieniem Ieriasz syn Selemmiégo, synà Hánániaszowego, y poymał Ieremiaszá proroká, mówiąc: do Cháldeyczyków ućiekasz.

13. Y odpowiedźiał Ieremiasz: fałsz to, nie ućiekam do Cháldeyczyków, y nie słuchał go: ále poymał Ieriasz Ieremiaszá, y przywiodł go do kśiążąt.

14. Przeto rozgniewawszy się kśiążęta ná Ieremiaszá, ubiwszy go wsádźili do ćiemnice, która

była w domu Ionáthána pisárzá, bo on był przełożony nád ćiemnicą.

15. Także wszedł Ieremiasz do domu, dołu, y do ćiemnice: y śiedźiał tám Ieremiasz przez wiele dni.

16. A posławszy Sedeciasz król wyiął go, y pytał go w domu swym potaiemnié, y rzekł: co mnimasz iest mowá od Páná? y rzekł Ieremiasz: Iest. Y rzékł: w ręce krolá Bábilońskiégo podan będźiesz.

17. Y rzékł Ieremiasz do krółá Sedeciaszá: com zgrzészył tobie, y sługóm twoim, y ludowi twemu, żeś mię wsádźił do domu więźienia?

18. Gdźie są prorocy wászy, którzy wam prorokowáli, y mówili: nie przyidźie król Bábiloński ná was, áni ná tę źiemię?

19. A ták słuchay teraz, proszę, Pánie móy Królu: niech będźie ważna prośbá moiá przed tobą, á nie odsyłay mię do domu Ionáthána pisárzá; ábych tám nie umárł.

20. A ták roskazał król Sedeciasz, áby wsádzono Ieremiaszá do śieni ćiemnice: y áby mu dawano bochenek chlebá ná káżdy dźień oprócz potrawy, áż nie zstáło wszytkiégo chlebá w mieśćie: y mieszkał Ieremiasz w śieni ćiemnice.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Ieremiaszá krol wydał swoim pánom, á oni go wpuśćili do dołu bágnistego, potym wyćiągniony ná śień przed ćiemnicę, królowi rádę dáie, żeby wyszedł do Chaldeyczyków, bo inácżey uść y z ludem mieczá ich nie może kazał mu król tey rády tdić, á puścił go od śiebie.*

1. Y usłyszał Sáphátiasz syn Máthánów, y Gedeliasz syn Phássurów, y Iuchál syn Selemiaszów, y Phássur syn Melchiaszów, mowy, które Ieremiasz mówił do wszytkiégo ludu rzekąc:

2. To mówi Pan: ktokolwiek zostánie w tym mieśćie, umrze od mieczá, y od głodu, y od moru: ále kto uciecze do Cháldeyczyków, żyć będźie, y będźie duszá iego zdrowá y żywa.

3. To mówi Pan: Podáiąc podáné będźie to miásto w ręce woyská krolá Bábilońskiégo, y weźmie ie.

4. Y rzekli kśiążęta królowi: prośimy, áby był zábit ten człowiek: bo umyślnie osłábia ręce mężów rycérskich, którzy się zostáli w tym mieśćie, y ręce wszytkiégo ludu mówiąc do nich tákowe słowá: bo ten człowiek nie szuka pokoiu ludowi temu, ále złégo.

5. Y rzékł król Sedeciasz: oto on iest w ręku wászych: bo się królowi nie godźi wam czego odmówić.

6. A ták wźięli Ieremiaszá, y wrzućili go do studniéy Melchiaszá syná Amelechowégo, która byłá w śieni ćiemnice y spuścili Ieremiaszá powrozámi w studnią, w któréy nie było wody, ále błoto: á ták stąpił Ieremiasz w błoto.

7. Y usłyszał Abdemelech Murzyn mąż trzébieniec, który był w domu królewskim, że spuścili Ieremiaszá do studniéy: á król śiedźiał w bramie Beniáminowéy.

8. Y wyszedł Abdemelech z domu królewskiégo, y mówił do krolá, rzekąc:

9. Pánie móy królu źle uczynili mężowie ći, wszytko co uczynili przećiwko Ieremiaszowi prorokowi, spuśćiwszy go w studnią, áby tám umárł głodem: bo iuż więcéy chlebá niémász w mieśćie.

10. Tedy król roskazał Abdemelechowi Murzynowi, mówiąc: weźmi z sobą z tąd trzydźieści mężów, á wyćiągni Ieremiaszá proroka z studniéy niźli umrze.

11. Wźiąwszy tedy z sobą Abdemelech męże, wszedł do domu królewskiégo, który był pod komorą: y wźiął z onąd wiotché chusty y stáré, które iuż były zbótwiáły: y spuścił ie do Ieremiaszá w studnią powrozámi.

12. Y rzékł Abdemelech Murzyn do Ieremiaszá: podłóż stáré płáty, y té podárte y zbótwiáłé, pod pachy rąk twoich, y pod powrozy. Y uczynił ták Ieremiasz.

13. Y wyćiągnęli Ieremiaszá powrozmi, y wywiedli go z studniey: y mieszkał Ieremiasz w śieni ćiemnice.

14. Y posłał król Sedeciasz, y wźiął do śiebie Ieremiaszá proroká do trzećich drzwi, które były w domu Páńskim: y rzekł król do Ieremiaszá: pytam ia ćiebie o mowę, nie táy nic przedemną.

15. Y rzekł Ieremiasz do Sedeciaszá: ieśli powiém tobie, czy nie zábiiesz mię? á ieślić poradzę, nie usłuchasz mię.

16. Tedy przyśiągł król Sedeciasz Ieremiaszowi potáiemnie, mówiąc: żywie Pan, który nam uczynił tę duszę ieśli ćię zábiię, ieśli ćię wydam w ręce tych mężów, którzy szukáią dusze twoiéy.

17. Y rzekł Ieremiasz do Sedeciaszá: to mówi Pan zastępów Bóg Izráelski: ieśli wychodząc wynidźiesz do krolá Bábilońskiego, żyć będźie duszá twoiá, á tego miástá nie spalą ogniem, y będźiesz záchowan ty y dóm twóy.

18. Lecz ieśli nie wynidźiesz do książąt królá Bábilońskiégo, będźie podáné to miásto w ręce Cháldéyczyków, y spalą ie ogniem, y ty nie uydźiesz rąk ich.

19. Y rzekł król Sedeciasz do Ieremiaszá: boię się Zydów, którzy poućiekáli do Cháldeyczyków: ábych snadź nie był wydan w ręce ich, y ze mnie nie szydźili.

20. Odpowiedźiał Ieremiasz: nie wydádzą ćię, słuchay, proszę ćię, głosu Páńskiego, któryć ia opowiádam, á będźie dobrze tobie, y żywa będźie duszá twoiá.

21. Lecz ieśli nie będźiesz chćiał wyniśdź: tá iest mowá, którą mi Pan ukazał:

22. Oto wszytkié niewiásty, które pozostáły w domu króla Iudzkiégo, będą wywiedźioné do książąt królá Bábilońskiego: á té rzeką: zwiedli ćię y przemogli ćię mężowie spokoyni twoi, utopili w błoćie y ná śliskim mieyscu nogi twoie, y odeszli od ćiebie.

23. Wszytkié też żony twoie, y syny twoie, wywiodą do Chaldeyczyków: y nieuydźiesz rąk ich, ále ręka królá Bábilońskiégo poyman będźiesz: y to miásto spali ogniem.

24. Y rzekł Sedeciasz do Ieremiaszá: żaden niech niewié tych słów, á nie umrzesz.

25. Lecz ieśli usłyszą książętá żem mówił z tobą, á przyidą do ćiebie, y rzekąć: powiedz nam coś mówił z królem, nie táy przed námi, á nie zábiiemy ćię, y co mówił król z tobą:

26. Rzeczesz do nich: przełożyłem ia prośby moie przed królem, áby mię nie kazał odwiéźdź do domu Ionáthána, iżebych tám nie umárł.

27. Przyszły tedy wszytkié książętá do Ieremiaszá, y pytali go, y mówił im według wszytkich słów, które mu król roskazał, y dáli mu pokóy: bo nic nie słychać było.

28. Y śiedźiał Ieremiasz w śieni ćiemnice, áż do dnia, którégo wźięto Ieruzálem: y stáło się, że wźięto Ieruzálem.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Idko Ieruzálem dobyto, Sedeciaszá ućiekáiącego poimáno, któremu oczy wyłupiwszy zawiedli go do Babilonu, miásto zburzyli, Ieremiaszá z ćiemnice dobyli, część ludu záprowadźili do Bábilonu, á część ná mieyscu zostáwili.*

1. Roku dźiewiątego Sedeciaszá królá Iudzkiégo, mieśiącá dźieśiątego, przyćiągnął Nábuchodonozor król Bábiloński y wszytko woysko iego do Ieruzálem, y oblegli ji:

2. A iedenastégo roku Sedeciaszá, mieśiącá czwartégo, piątégo dniá mieśiącá otworzono miásto.

3. Y weszły wszytkié książętá królá Bábilońskiégo, y śiedli w brámie śrzedniéy Nereél, Sereser, Semegárnábu, Sársáchim, Rabsáres, Neregel, Sereser, Rebmág, y insze wszytkié książętá królá Bábilońskiego.

4. A gdy ie uyźrzał Sedeciasz król Iudzki, y wszyscy mężowie rycérscy, ućiekli: y wyszli nocą z miástá drógą sádu królewskiégo, y bramą, która byłá między dwiemá murámi, y wyszli ná drógę ku puszczy.

5. Y goniło ich woysko Cháldeyskie, y poimali Sedeciaszá ná polu pustyni Ierychońskiéy, á poimánego przywiedli do Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo, do Rebláthá,

który iest w źiemi Emáth, y mówił do niego sądy.

6. Y pozábiiał król Bábiloński syny Sedeciaszowé w Reblaćie przed oczymá iego, y wszytkę szlachtę Iudzką pozábiiał król Bábiloński.

7. Oczy też Sedeciaszowi wyłupił, y okował go w pętá, áby go záwiedźiono do Bábilonu.

8. Dóm też królewski, y domy ludu pospolitego popalili Cháldeyczycy ogniem, y mury Ierozolimskié rozwálili.

9. A ostátek ludu, który się ostał w mieśćie, y zbiegi, którzy byli poućiekáli do niego, y ostátek ludu, który był pozostał, przeniósł Nábuzárdan hetman do Bábilonu.

10. A z pospólstwá ubogich, którzy nic zgołá niemieli, zostáwił Nábuzárdan hetman w źiemi Iudzkiéy, y dał im winnice y cysterny dniá onégo.

11. A roskazał był Nábuchodonozor król Bábiloński o Ieremiaszu Nábuzárdánowi hetmánowi, mówiąc:

12. Weźmi go, á połóż nań oczy twé, á nie czyń mu nic złego: ále iáko będźie chćiał, ták mu uczyń.

13. A ták posłał Nábuzárdan hetman, y Nábuzezhan, y Rábsares, y Neregel, y Sereser, y Rebmag, y wszyscy celnieyszy królá Bábilońskiégo

14. Posłali y wźięli Ieremiaszá z śieni ćiemnice, y dáli go Godoliaszowi synowi Ahikámá syná Sáphánowégo, áby wszedł do domu, y mieszkał między ludem.

15. A do Ieremiaszá stáło się słowo Páńskié, gdy był zámknion w śieni ćiemnice, rzekąc:

16. Idź, á powiedz Abdemelechowi Murzynowi, rzekąc: To mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: Oto ia przywiodę mowy moie ná to miásto, ná złé, á nie ná dobré: y będą przed tobą onégo dniá.

17. A wybáwię ćię onégo dniá, mówi Pan, á nie będźiesz podan w ręce mężów, których się ty boisz.

18 Ale wybáwiáiąc wybáwię ćię, y nie polężesz od mieczá: ále będźie tobie duszá twoiá ná zbáwienié, iżeś ufał we mnie, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ XL.

*Nábuzárdán dozwala Ieremiaszowi zostáć, álbo iść gdźie mu się kolwiek podoba, á on został przy Godoliaszu, który był urzędnikiem nád ludem Iudzkim, który był został w źiemi, tego gdy ostrzegano że mu stał o gárdło Ismahel, wierzyć temu niechćiał.*

1. Słowo, które się stáło do Ieremiaszá od Páná, gdy wypuszczony od Nábuzárdán hetmáná z Rámá, gdy go wźiął związánego łáńcuchámi w pośrzódku wszytkich, którzy się prowádźili z Ieruzálem, y wiedźiono ie do Bábilonu.

2. A ták hetman wźiąwszy Ieremiaszá, rzékł do niego: Pan Bóg twóy mówił to złé ná to mieysce,

3. Y przywiódł: y uczynił Pan iáko mówił: boście zgrzészyli Pánu, á nie słucháliście głosu iego, y stáłá się wam tá mowá.

4. A ták teraz otom ćię dźiś rozwiązał z łáńcuchów, które są ná rękách twoich: ieślić się podobá iść zemną do Bábilonu, podź, y położę oczy moie ná ćię: lecz ieślić się nie podoba iść zemną do Bábilonu, zostań: oto wszytká źiemiá iest przed oczymá twémi: co obierzesz, y gdźieć się podoba, żebyś szedł, tám idź.

5. A zemną nie chodź: ále mieszkay u Godoliaszá syná Ahikamá syná Sáphan, którégo przełożył król Bábiloński nád miásty Iudzkimi: mieszkayże tedy z nim w pośrzódku ludu: ábo gdźiekolwiek ći się będźie podobáło żebyś szedł, idź, y dał mu hetman strawę, y dary, y odprawił go.

6. Y przyszedł Ieremiász do Godoliaszá syná Ahikám do Máspháth, y mieszkał z nim w pośrzodku ludu, który był zostáwion w źiemi.

7. A gdy usłyszeli wszyscy przełożeni woyská, którzy byli po kráinách rozprószeni, sámi y towárzysze ich, że przełożył król Bábiloński Godoliaszá syná Ahikám nád źiemią, á iż mu zlećił męże y niewiásty, y dźieći, y ubogie źiemie, którzy nie byli záprowádzeni do Bábilonu:

8. Przyszli do Godoliaszá do Má-

spháth: y Ismáhel syn Náthániaszá, y Iohánán, y Ionáthán synowie Káree, y Sáreasz syn Thánehumeth, y synowie Ophi, którzy byli z Nethopháti, y Iezoniasz syn Máácháthy, sámi y mężowie ich.

9. Y przysiągł im Godoliasz syn Ahikámá, synà Sáphán, y towárzyszóm ich, mówiąc: nie bóyćie się służyć Cháldeyczykóm: mieszkayćie w źiemi, á służćie królowi Bábilońskiemu, á będźie wam dobrze.

10. Oto ia mieszkam w Mászpháth, ábych odpowiádał roskazániu Cháldeyczyków, którzy bywáią posyłáni do nas: á wy zbiéraycie wino, y żniwo, y oliwę, á chowayćie w naczynia wászé, á mieszkayćie w mieśćiech wászych, które trzymaćie.

11. Lecz y wszyscy Zydowie, byli w Moáb, y u synow Ammon, y w Idumeiey, y we wszech kráinách, usłyszawszy że zostáwił król Bábiloński ostátki w Zydostwie, á iż przełożył nád nimi Godoliaszá syná Ahikám syná Sáphán:

12. Wrócili się, mówię, wszyscy Zydowie ze wszech mieysc, do których byli ućiekli: y przyszli do Iudzkiey źiemie, do Godoliásza do Mászpháth: y zebráli wino, y żniwá bárzo wiele.

13. Ale Iohánán syn Káree, y wszyscy przełożeni woyská, którzy byli po kráinách rosprószeni, przyszli do Godoliaszá do Mászpháth.

14. Y rzekli mu: wiédz, iż Báli król synów Ammon posłał Ismáhelá syná Náthániaszá zábić duszę twoię. A nie uwierzył im Godoliasz syn Ahikám.

15. A Iohánán syn Káree rzékł do Godoliaszá osobno w Mászpháth, mówiąc: póydę, á zábiię Ismáhelá syná Náthániaszá gdy nikt niewzwié, áby nie zábił dusze twoiey, y nie byli rozprószeni wszyscy Zydowie, którzy się zebráli do ćiebie, á zginie ostátek Iudá.

16. Y rzékł Godoliasz syn Ahikám do Iohánán syná Káree: nie czyń tego, bo nieprawdę ty mówisz o Ismáhelu.

## ROZDZIAŁ XLI.

*Izmáhel zdrádą zábił Godoliaszá, y z temi, którzy przy nim byli, y ieszcze śiedmdźieśiąt mężow, którzy byli do Kościoła przyszli, á ostátek poimał, potym Iohánnán odiął mu plony.*

1. Y stáło się mieśiącá śiódmégo, przyszedł Ismahel syn Náthaniaszów, synà Elisám, z nasienia królewskiégo, y książętá królewskié, y dźieśięć mężów z nim, do Godoliaszá syna Ahikám do Mászpháth: y iedli tám chléb społem w Mászpháth.

2. Y wstał Ismáhel syn Náthániaszá, y dźieśięć mężów, którzy z nim byli, y zábili Godoliaszá synà Ahikam, synà Sáphán, mieczem, y zábili tego, którego był król Bábiloński przełożył nád źiemią.

3. Wszytkié też Zydy, którzy byli z Godoliaszem w Mászpháth, y Cháldeyczyki, którzy się tám náleźli, y męże rycérskié pobił Ismáhel.

4. A wtórégo dniá po zábićiu Godoliaszá, gdy ieszcze nikt niewiedźiał,

5. Przyszli mężowie z Sychem, y z Sylo, y z Sámáriiéy, ośmdźieśiąt mężów, ogoliwszy brody, y podárszy száty, y brudni: á dáry y kádźidło mieli w ręku, áby ofiárowáli w domu Páńskim.

6. Wyszedszy tedy Ismáhel syn Náthániaszá przećiwko im z Mászpháth, szedł idąc á płácząc: á gdy się potkał z nimi, rzékł do nich: pódźćie do Godoliaszá syná Ahikám.

7. Którzy gdy przyszli w pośrzód miásta, pozábiiał ie Ismáhel syn Náthániaszów przy pośrzodku dołu, sám y mężowie, którzy z nim byli.

8. Ale dźieśięć mężów nálázło się między nimi, którzy rzékli do Ismáhelá: nie zábiiay nas: bo mamy skárby ná polu, pszenice, y ięczmieniá, y oliwy, y miodu. Y przestał: y nie zábił ich z bráćia ich.

9. A dół, do którégo wrzućił Ismáhel wszytkié trupy mężów, które pobił dla Godoliaszá, on iest, który uczynił król Asá dla Báásy

królá Izráelskiégo: ten napełnił Ismáhel syn Náthániászów pobitymi.

10. Y pobrał w niewolą Ismáhel wszytkié ostátki ludu, które były w Másphát: córki królewskié, y wszytek lud, który był został w Másphát: które był porúczył Nábuzardán hetman Godoliaszowi synowi Ahikám: y poimał ie Ismáhel syn Náthániaszów, y poszedł, áby zászedł do synów Ammon.

11. Y usłyszał Iohánán syn Káree, y wszytcy przełożeni waleczników, którzy byli z nim, wszytko złé, które był uczynił Ismáhel syn Náthániaszów:

12. Y wziąwszy z sobą wszytkié męże, poszli áby walczyli z Ismáhelem synem Náthániaszowym: y náleźli go u wód mnogich, które są w Gábáon.

13. A gdy uyźrzał wszytek lud, który był z Ismáhelem, Iohánáná synà Káree, y wszytkié przełożone waleczników, którzy z nim byli, uradowáli się.

14 Y wrócił się wszytek lud, który był pobrał Ismáhel w Másphát: á wróciwszy się poszedł do Iohánán synà Káree.

15. Lecz Ismáhel syn Náthániaszów uciékł z ośmia mężów przed Iohánán, y poszedł do synów Ammon.

16. A ták wźiął Iohánán syn Káree, y wszytcy przełożeni waleczników, którzy z nim byli, wszytek ostátek ludu, który był przywiódł od Ismáhelá synà Náthániaszá z Masphát po zábiciu Godoliaszá synà Ahikám: mocné męże ná woynę, y niewiásty, y dźieći, y trzebieńcé, które był wrócił z Gábáon.

17 Y odeszli y mieszkáli gośćmi w Chámáán, który iest u Bethlehem, áby szli, y weszli do Aegyptu

18. Przed Cháldeyczyki: bo się ich báli, że Ismáhel syn Náthániaszá zábił był Godoliaszá synà Ahikám, którégo był przełożył król Bábiloński w źiemi ludzkiéy.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Posłany Ieremiasz, áby Páná Bogá pytał o ten ostátek ludu, który był został w źiemi ludzkiey, odpowiédźiał, iż może bydź záchowány we zdrowiu, ieśliby został w Zydowstwie, ále ieśliby do Aegyptu zbiegli, powiádá, że máią poginąć od mieczá, od głodu, y od moru.*

1. Y przystąpili wszytcy przełożeni waleczników, y Iohánán syn Káree, y Iezoniasz syn Ozyaszá, y ostátek pospólstwá od máłégo áż do wielkiégo:

2. Y rzekli do Ieremiaszá proroká: niech pádnie prośbá nászá przed oczymá twémi, á módl się zá námi do Páná Bogá twego zá wszytek ten ostátek: bo nas zostáło máło z wiela, iáko nas widzą oczy twoie:

3. A niech nam oznaymi Pan Bóg twóy drógę, którą iśdź mamy, y słowo, które czynić mamy.

4. Y rzékł do nich Ieremiasz prorok: słyszałem: oto się ia modlę do Páná Bogá wászégo według słów wászych. Káżdé słowo, któré mi odpowié, oznaymię wam: áni zátáię przed wámi żadnéy rzeczy.

5. A oni rzekli do Ieremiaszá: niech Pan będźie między námi świádkiem prawdy y wiáry, ieśli nie według káżdégo słowá, z którym cię pośle Pan Bóg twóy do nas, ták uczynimy.

6. Chóć dobré będźie, chóćia złé, głosu Páná Bogá nászégo, do którégo cię posyłamy, posłuszni będźiemy. Aby nam dobrze było, gdy usłuchamy głosu Páná Bogá nászégo.

7 A gdy wyszło dźieśięć dni, stáło się słowo Páńskié do Ieremiaszá.

8. Y záwołał Iohánán synà Káree, y wszytkich przełożonych waleczników, którzy z nim byli, y wszytkiégo ludu od namnieyszégo áż do wielkiégo.

9. Y rzekł do nich: to mówi Pan Bóg Izráelów, do którégośćie mię posłáli, ábych przełożył prośby wászé przed obliczem iego.

10 Ieśli spokoynie mieszkáć będźiećie w téy źiemi, pobuduię was, á nie rozwalę: násádzę, á nie powyrywam: bom iuż ubiagány nád złém, którém wam uczynił.

11. Nie bóycie się od oblicza króla Bábilońskiego, którego się wy lękaiąc boicie: nie bóycie się go, mówi Pan: bom ia z wámi iest, ábych was wybawił, y wyrwał z ręki iego.

12. Y dam wam litości, y zlituię się nád wámi: y uczynię, że będźiecie mieszkáć w źiemi waszéy.

13. Lecz ieśli wy rzeczecie: nie będźiem mieszkáć w téy źiemi, áni będźiem słuchać głosu Páná Bogá naszego,

14. Mówiąc: Nie, ále do źiemie Aegyptskiéy póydźiemy: gdźie nie uyźrzemy woyny, y głosu trąby nie usłyszemy, y głodu ćiérpieć nie będźiemy: y tám mieszkáć będźiemy.

15. Dla tego słuchaycie teraz głosu Páńskiego ostátku Iudy. To mowi Pan zastępów Bóg Izráelski: ieśli położycie oblicze wászé iśdź do Aegyptu, y wnidźiecie, ábyście tám mieszkáli.

16 Miecz, którégo się wy boicie, tám was ogárnie, w źiemi Aegyptskiéy: á głód, dla którego się troszczecie, przylnie do was w Aegyptćie, y tám pomrzecie.

17. Wszyscy téż mężowie, którzy położyli twarz swoią ábyweszli do Aegyptu, ábytám mieszkáli, pomrą od mieczá, od głodu, y od moru: żaden z nich nie zostánie, áni uydźie przed złém, które ia przyniosę ná nie.

18. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: iáko się zlał gniew móy y zápálczywość moiá ná obywátele Ierozolimskié, ták się zleie gniew móy ná was, gdy wnidźiecie do Aegyptu: y będźiecie ná przysięgę, y ná zdumienie, y złorzeczenie, y ná hánbę, á nie uyźrzyćie więcéy tego mieyscá.

19. Słowo Páńskie ná was ostátku Iudy: nie wchodźćie do Aegyptu: wiedząc będźiecie wiedźieć, iż się oświádczam ná was dźiśia.

20. Żeście zwiedli dusze wászé: boście wy mnie posłáli do Páná Bogá nászego, mówiąc: módl się zá námi do Páná Bogá nászego, á wedle wszytkiego cokolwiek tobie rzecze Pan Bóg nasz, ták nam oznaymi, á uczynimy.

21. Y oznaymiłem wam dźiśia, á nie usłuchaliście głosu Páná Bogá wászego we wszytkim, o co mię do was posłał.

22. A ták teraz wiedząc wiedźieć będźiecie, że mieczem, y głodem, y morem pomrzecie ná mieyscu, do którego chćieliście iśdź, ábyście tám mieszkáli.

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Ostátek Zydow z swey dobrey woley, nád roskázánie Páńskié idą pospołu z Ieremiaszem y Báruchem do Aegyptu, tám będąc Ieremiasz prorokuie o spustoszeniu źiemie Aegyptskiey.*

1. Y stáło się, gdy skończył Ieremiasz mówić do ludu wszystkié mowy Páná Bogá ich, z któremi go posłał Pan Bóg ich do nich, wszytkié té słowá:

2. Rzékł Azáriasz syn Osáiaszá, y Iohánán syn Káree, y wszyscy mężowie pyszni, mówiąc do Ieremiaszá: kłamstwo ty mówisz, nie posłał cię Pan Bóg nász, mówiąc: nie wchodźćie do Aegyptu, ábyście tám mieszkáli.

3. Ale Báruch syn Neryaszów podszczuwa cię ná nas, ábynas wydał w ręce Cháldeyczyków, ábynas pomordował, y zaprowádźił do Bábilonu.

4. Y nie usłuchał Iohánán syn Káree, y wszyscy przełożeni walecznikow, y wszytek lud głosu Páńskiego, żeby mieszkali w źiemi Iudzkiéy.

5. Ale wźiąwszy Iohánán syn Káree, y wszyscy przełożeni walecznikow, wszytek ostátek Iudy, którzy się byli wrócili od wszytkich narodów, do których przed tym byli rozprószeni, ábymieszkáli w źiemi Iudzkiéy:

6. Męże, y niewiásty, y dźieći, y córki królewskie, y káżdą duszę, którą był zostáwił Nábuzárdan hetman z Godoliaszem synem Ahikám synа Sáphán, y Ieremiaszá proroká, y Baruchá synа Neryaszá:

7. Y weszli do źiemie Aegyptskiéy: bo nie byli posłuszni głosu

Páńskiégo: y przyszli áż do Táphnis

8. Y stáłá się mowá Páńská do Ieremiaszá w Táphnis, mówiąc:

9. Weźmi kámienie wielkie w rękę twoię, á skriy ie w sklepie, który iest pod murem ćiegielnym, w bramie domu Pháráanowégo w Tháphnis, przed oczymá mężów Iudzkich:

10 Y rzeczesz do nich: to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: Oto ia poślę y wezmę Nábuchodonozorá krolá Bábilońskiégo sługę mego: á położę stolicę iego ná tym kámieniu, którem skrył, y postáwi stolicę swą ná nich.

11 A przyszedszy porázi źiemię Aegyptską, które ná śmierć, ná śmierć: á które w niewolą, w niewolą: á które pod miecz, pod miecz.

12 Y zápali ogień we zborách bogów Aegyptskich, á spali ie, y weźmie ie w niewolą: y odźieie się źiemia Aegyptską, iáko się pástérz odźiewa płaszczem swoim: y wynidźie z támtąd w pokoiu.

13. Y skruszy słupy domu słonecznégo, które są w źiemi Aegyptskiéy: á zbory bogów Aegyptskich ogniem spáli.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*Gdy Ieremiasz strofuie d karze Zydy z bałwochwalstwá, oni krnąbrnie odpowiedźieli, że y z dźiećmi, y z żonámi w nim chcą trwáć, zá co im też Ieremiasz miecz, głod, mor obiecuie, y źiemie Aegyptskiey spustoszenie opowidda.*

1. Słowo, które się stáło przez Ieremiaszá do wszech Zydów, którzy mieszkáli w źiemi Aegyptskiéy, którzy mieszkáli w Mágdalu, y w Táphnis, y w Memphis, y w źiemi Phátures, rzekąc:

2. To mówi Pan zastępów, Bóg Izráelów: wyśćie widźieli to wszytko złé, którem przywiódł ná Ieruzálem, y ná wszytkié miástá Iudzkié: á oto pusté są dźiśia, y niémász w nich obywátelá.

3. Dla złości, którą czynili, áby mię do gniewu przywiedli, áby szli á ofiárowáli, y służyli bogóm cudzym, których nie ználi y oni, y wy, y oycowie wászy.

4. Y posyłałem wszytkié sługi moie proroki w nocy wstáiąc, á posyłáiąc, y mowiąc: nie czyńćie słowá brzydliwości tákiéy, któréy nie nawidzę.

5. A nie słuchali, áni náchylili uchá swego, áby się náwrócili od złości swoich, á nie ofiárowáli bogóm cudzym.

6. Y zlał się gniéw móy, y zapálczywość moia, y zápaliłá się po mieśćiách Iudzkich y po ulicach Ierozolimskich, y obróćiły się w pustki y w zburzenié wedle dniá tego.

7. A teraz to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: czemu wy czynićie złość tę wielką przećiw duszam wászym, áby wyginął z was mąż y niewiástá, dźiećię y zsące z pośrzódku Iudy, áby wam nie zostáło szczątku żadnégo:

8. Drażniąc mię uczynkámi rąk wászych, ofiáruiąc bogóm cudzym w źiemi Aegyptskiéy, do któréyeśćie weszli abyśćie tám mieszkáli: ábyśćie wyginęli, y byli przeklinániem y urągániem wszytkim narodóm źiemie:

9. Azaśćie zápomnieli złości oyców wászych, y złości królów Iudzkich, y złości żón ich, y złości wászych, y złości żón wászych, które czynili w źiemi Iudzkiéy, y po ulicách Ierozolimskich:

10. Nie oczyśćili się áż do dniá tego: y nie bali się, áni chodźili w zakonie Páńskim, y przykazániach moich, którem dał przed wámi, y przed oycy wászymi.

11. Przetóż to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: oto ia położę oblicze moie ná was ná złé, á wytrácę wszytkiégo Iudę.

12. Y zábiorę ostátek Iudy, którzy położyli twarzy swé áby weszli do źiemie Aegyptskiéy, y mieszkáli tám: y zniszczeią wszyscy w źiemi Aegyptskiéy: polegą od mieczá, y od głodu: y zniszczeni będą od namnieyszégo áż do nawiększego, od mieczá, y od głodu pomrą: y będą ná przyśięgę, y ná dźiw, y złorzeczenié, y hańbę

13. Y nawiedzę obywátele źie-

mie Aegyptskiéy, iákom náwiedźił Ieruzálem, mieczem, głodem, y morem

14. Y nie będźie ktoby uszedł, y został z ostátku Zydów, którzy idą żeby gośćmi byli do źiemie Aegyptskiéy: áżeby się wrócili do źiemie ludzkiéy, do któréy oni podnoszą dusze swé, áby się wrócili, y mieszkáli tám: nie wrócą się, iedno którzy uydą.

15. Y odpowiedźieli Ieremiaszowi wszyscy mężowie wiedzący, że ich żony ofiárowały bogóm cudzym: y wszytkié niewiásty, których stáło mnostwo wielkié, y wszytek lud mieszkáiących w źiemi Aegyptskiéy, w Phátures, rzekąc:

16. Mowy, którąś mówił do nas imieniem Páńskim, nie usłuchamy od ćiebie:

17. Ale czyniąc uczynimy káżdé słowo, które wynidźie z ust nászych, żebyśmy ofiárowáli królowéy niebieskiéy, y ofiárowáli iéy mokré ofiáry iákośmy czynili, my y oycowie nászy, królowie nászy, y książętá nászé w mieśćiech Iudzkich, y po ulicách Ierozolimskich: á náiadaliśmy się chlebá, y dobrze nam było, y nie widźieliśmy złégo.

18. Lecz od onégo czásu, którégośmy przestáli ofiarować królowie niebieskiey, y ofiárować iéy mokré ofiáry, ná wszytkim nam schodźi, y zniszczeliśmy od mieczá, y od głodu.

19. Lecz ieśli my ofiáruiemy królowéy niebieskiéy, y ofiáruiemy iéy mokré ofiáry: ázaśmy bez mężów nászych czynili iéy płácki ku służbie iéy, y ku ofiárowániu iéy mokrych ofiár?

20. Y mówił Ieremiasz do wszytkiégo ludu, przećiwko mężóm, y przećiw niewiástam, y przećiw wszemu ludowi, którzy mu byli odpowiedźieli, rzekąc:

21. Aza nie ofiárą, którąśćie ofiárowáli w mieśćiech Iudzkich, y ná ulicách Ieruzálem wy y oycowie wászy, królowie wászy, y książętá wászé, y lud źiemie? ná toć wspámiętał Pan, y wstąpiło ná serce iego.

22. Y nie mógł Pan dáléy znośić dla złośći spraw wászych, y dla obrzydłości, któréśćie czynili: y stałá się źiemiá wászá spustoszeniem, y zdumieniem, y przeklęctwem dla tego, że niemász obywátelá, iáko ten dźień iest:

23. Dla tego iżeśćie ofiárowáli bálwánóm, y zgrzeszyliśćie Pánu: y nie słuchaliśćie głosu Páńskiégo, y w zakonie, w przykazániách, y w świádectwách iego nie chodźiliśćie: dla tego przyszło ná was to złé, iáko ten dźień iest.

24. Y rzekł Ieremiasz do wszego ludu, y do wszech niewiást: Słuchayćie słowá Páńskiégo wszytek Iudo, którzyśćie w źiemi Aegyptskiéy.

25. To mówi Pan zastępów Bóg Izráelów, rzekąc: Wy y żony wászé mówiliśćie usty swémi, y wypełniliśćie rękámi wászémi, mówiąc: Czyńmy szluby nászé, któréśmy szlubili żebyśmy ofiárowáli królowéy niebieskiéy, y ofiárowáli iéy mokré ofiáry. Wypełniliśćie szluby wászé, y skutkiemeśćie ie wykonáli.

26. Przetóż słuchayćie słowá Páńskiégo wszytek Iudo, którzy mieszkaćie w źiemi Aegyptskiéy: Otom ia przysiągł ná imię moie wielkié, mówi Pan: że nie będźie więcéy wzywáné imię moie ustámi żadnégo mężá Zydá, mówiącego: Żywie Pan Bóg, we wszytkiéy źiemi Aegyptskiéy.

27. Oto ia będę czuł nád nimi ná złé, á nie ná dobré: y zniszczeią wszyscy mężowie Iudzcy, którzy są w źiemi Aegyptskiéy, mieczem y głodem, áż do szczętu wyginą.

28. A którzy uydą mieczá, wrócą się z źiemie Aegyptskiéy do źiemie Iudzkiéy mężów máło: y dozna wszytek ostátek Iudy, który wszedł do źiemie Aegyptskiéy, áby tám mieszkał, czyie się słowo wypełni, moieli ábo ich.

29. A to wam znákiem, mówi Pan, że ia was náwiedzę ná tym mieyscu: ábyśćie wiedźieli że się prawdźiwie spełnią mowy moie przećiwko wam ná złé.

30. To mówi Pan: Oto ia podam Pháráoná Ephree królá Aegyptskiégo w rękę nieprzyiacioł iego, y w rękę szukáiących dusze iego: iákom

podał Sedeciaszá króla Iudzkiego w rękę Nabuchodonozorá króla Babilońskiego nieprzyiaciela iego, y szukaiącego dusze iego.

## ROZDZIAŁ XLV.

*Strofuie Ieremiasz słowem Bożym Baruchá z narzekánia przećiw Bogu, obiecuiąc mu przedsię, że przy żywoćie, y swobodźie miał się zostáć.*

1 Słowo, które mówił Ieremiasz prorok do Baruchá synà Neryaszá, gdy nápisał te słowá w kśięgách z ust Ieremiászowych, roku czwartego Ioákimá synà Ioziászowego królá Iudzkiego, rzekąc:

2. To mówi Pan Bóg Izráelów do ćiebie Báruchu:

3. Mówiłeś: biádá mnie nędznému: bo przyczynił Pan boleści do boleści moiéy: upracowałem się we wzdychániu moim, y nie nálazłem odpoczynienia.

4 To mówi Pan: ták rzeczesz do niego: Oto, którem zbudował, rozwálam, á którem násádźił, ia wyrywam, y wszytkę tę źiemię

5 A ty szukasz sobie wielkich? nie szukay: bo oto ia przywiodę złé ná wszelkie ćiało, mówi Pan: y dam tobie duszę twoię ná zbáwienié ná wszytkich mieyscách do kądkolwiek póydźiesz.

## ROZDZIAŁ XLVI.

*Słowá Páńskie przećiwko miástam Aegyptskim, że miały być pokázone, á obiecuie wyswobodzenie ludu swemu Izráelskiemu, y Zydowskiemu.*

1. Słowo Páńskié, które śię stáło do Ieremiaszá proroká przećiw národóm.

2. Ná Aegypt, przećiw woysku Pháráoná Nechao królá Aegyptskiego, który był nad rzeką Euphrátesem w Chárkamis, którego poráził Nábuchodonozor król Bábiloński, czwartego roku Ioakimá synà Ioziaszowégo królá Iudzkiego.

3. Gotuyćie tarcz y páwężę, á wychodźćie ná woynę.

4. Záprzągayćie konie, á wśiádayćie iezdni: stáńćie w helmiéch, wyćierayćie oszczépy, obleczćie się w páncerze.

5. Cóż tedy? widźiałem ie lękliwé, á tył podaiące, mocné ich pobite: ućiekali prędko áni się obeyźrzéli: strách zewsząd, mówi Pan.

6. Niech nie ućieka prędki, á niech nie mniéma, aby miał wybáwion bydź mocny: ná północy u rzeki Ephrátesá zwyćiężeni są y polegli.

7. Któż to iest, który iáko rzeká wzbiéra: á iáko rzéki, nádymaią się wody iego?

8. Aegypt iáko rzeká wzbiéra, á iáko rzeki wzruszać się będą wały iego: y rzecze: Wstąpiwszy pokryię źiemię: wygubię miásto y obywátele iego.

9. Wśiádayćie ná konie, á wyskákuyćie ná woźiech, á niech się ruszą mocni, Murzyńska źiemiá, y Libiyánie, którzy noszą tarcz, y Lidiyczycy porywáiący y puszczáiący strzały.

10. Ale on dźień Páná Bogá zástępów, dźień pomsty, áby się pomśćił nád nieprzyiaćioły swémi: pożrze miecz, a nasyći się y opiie się krwie ich: bo ofiárá Páná Bogá zastępów w źiemi północnéy nád rzeką Euphrátesem.

11. Wstąp ná Gálád, á nábierz rezyny pánno córko Aegyptska: próżno rozmnażasz lékárstwá, zdrowia mieć nie będźiesz.

12. Usłyszeli narodowie sromotę twoię, á krzyk twóy nápełnił źiemię: bo mocny nátarł ná mocnego, y obá społem upadli.

13. Słowo, które mówił Pan do Ieremiaszá proroká, o tym, że ma przyść Nábuchodonozor król Bábiloński, á porázić źiemię Aegyptską.

14 Opowiádayćie Aegyptowi, á dayćie słyszeć w Mágdálu, y niech brzmi w Memphis, y w Táphnis: rzeczćie: stań, á nágotuy się: bo pożrze miecz to, co w okolicy twoiéy iest.

15. Czemuż zgnił mocarz twóy? nie ostał się: bo go Pan wywrócił.

16. Rozmnożył upádáiące, y padł mąż ná bliźniego swégo. Y rzeką: wstań á wróćmy się do ludu swégo,

y do ziemie narodzenia nászégo, od oblicza mieczá gołębice.

17. Názowćie imię Pháraóná królá Aegyptskiégo, trwogę przywiódł czás.

18. Zywię ia, (mówi król, Pan zástępów imię iego) że iáko Thabor między górámi, á iáko Kármel nád morzem, przyidźie.

19. Naczynie prowádzeniá poczyń sobie, obywátelko córko Aegyptska: bo Memphis pustynią będźie, y zpustoszéie, y będźie niemieszkálná.

20. Cielicá piękna y krasna Aegypt, pogániácz z północy przyidźie ná nię.

21. Naiemnicy téż iéy, którzy mieszkáli w pośrzodku iéy, iáko ćielcy ukarmieni obrócili się, y uciekáli społem, y ostáć się nie mogli: bo dźień wygubienia ich przyszedł ná nie, czás náwiedzenia ich.

22. Głos iéy iáko miedźi zábrzmi: bo się z woyskiem pospieszą, y z siekierámi przyidą do niéy, iáko co drwá rąbáią.

23. Wyrąbáli las iéy, mówi Pan, który zliczon bydź nie może: rozmnożyli się nád szárańczą, y nie mász im liczby.

24. Záwstydźiłá się córká Aegyptska, y podána w ręce ludu północnégo.

25. Rzékł Pan zastępów Bóg Izráelów: Oto ia nawiedzę trwogę Alexándryyską, y Pháraóná, y Aegypt, y bogi iego, y króle iego, y Pháraóná, y té, którzy w nim ufáią.

26 Y dam ie w ręce szukáiących dusze ich, y w ręce Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo, y w ręce sług iego: á potym mieszkáć w nim będą iáko zá dawnych dni, mówi Pan.

27. A ty nie bóy się sługo móy Iákobie, á nie lękay się Izráélu: bo oto ia ćiebie wybáwię z dáleká, y násienie twoie z ziemie poimánia twego: y wróći się Iákob, á odpoczynie, y poszczęśći mu się, á nie będźie, ktoby go strászył.

28. A ty nie bóy się sługo móy Iákobie, mówi Pan: bom ia iest z tobą: bo ia wyniszczę wszytkie narody, do którychem ćię wygnał: á ćiebie nie wyniszczę, ále ćię skarzę w sądźie, á nieprzepuszczę iáko niewinnemu.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*Opowidda spustoszenie Pálestyńskie, Tyru, Sydonu, Gázy, y Askálond miast.*

1. Słowo Páńskié, które się stáło do Ieremiaszá proroká przećiw Pálestynóm, przed tym niż poráźił Pháraón Gázę.

2. To mówi Pan: Oto wody wstępuią z północy, y będą iáko potok wyléwáiący, á okryią ziemię, y nápełnienié iéy, miásto y obywátele iego: będą wołáć ludźie, y záwyią wszyscy obywátele ziemie.

3. Przed trzaskiem pompy oręża y waleczników iego, przed grzmotem poczwórnych iego, y przed mnostwem kół iego. Nie obeyrzeli się oycowie ná syny opuściwszy ręce,

4. Dla przyszćia dniá, którégo zburzeni będą wszyscy Philistymowie, y będźie rozprószon Tyr, y Sydon, ze wszytkimi pozostałémi pomocámi swémi: bo splondrował Pan Philistymy, ostátek wyspu Kápádociiéy.

5. Przyszło obłyśienié ná Gázę: umilknął Askálon, y ostátki doliny ich, dokądże się rzezáć będźiesz?

6. O mieczu Páński dokąd się nie uspokoisz? wnidź w poszwy twoie, ochłódz się, á umilkni

7. Ale iákóż się ma uspokoić, ponieważ mu Pan roskazał przećiw Askálonowi, y przećiw pomorskim kráióm iego, y tám mu mieysce założył?

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*Słowá Páńskié przećiwko ziemi Modbskiey, iż dla pychy ludu iéy ma bydź spustoszona, á miástá poburzone.*

1. Do Moábá to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: biádá nád Nábo, bo zburzon iest y záwstydzon: wźięto Káriáthháim, záwstydzon iest mocny y zádrżał

2. Niémász więcéy rádości w Moábie, przeciw Hesebon myślili złé: pódźćie á wytraćmy ji z narodu, przeto milcząc umilkniesz, á póydźie miecz zá tobą.

3. Głos wołánia z Oronáim: spustoszenié y zburzenié wielkié.

4. Potłuczono Moábá: opowiédźćie wołánié máluczkim iego.

5. Bo wstępem Luith płácząc wstąpi z płáczem bo ná zstępowániu Oronáim nieprzyiaćiele krzyk zburzenia usłyszeli:

6. Ućiekayćie, wybawćie dusze wászé: á będźiećie iáko wrzos ná puszczy.

7. Bo przeto iżeś miał ufánie w obronách twoich, y w skárbiéch twoich, ty też wźięty będziesz: y póydźie Chámos w przeprowádzenié, kápłani iego y książętá iego społem.

8. Y przyidźie zbóycá do káżdégo miástá, á żadné miásto nie uydźie: y zginą doliny, y rozrzucone będą polá: bo Pan powiedźiał.

9. Dayćie kwiat Moáb, bo kwitnąc wynidźie: á miástá iego puste będą, y niemieszkálné.

10. Przeklęty, który czyni spráwę Páńską zdrádliwie: y przeklęty, który miecz swóy hámuie ode krwie.

11. Płodny był Moáb od młodośći swéy, y odpoczywał ná drożdżách swoich: á nie przelewano go z naczynia do naczynia, y nie chodźił w záprowádzenié: przeto smák iego został w nim, y zápach iego nie zmienił się.

12. Dla tego oto dni przychodzą, mówi Pan: y poszlę mu szykuiącé y pokłádácze łagwic, y położą go, á naczynia iego wypróżnią, y łagwice ich potłuką.

13. Y záwstydzon będźie Moáb od Chámon, iáko záwstydzon iest dóm Izraelski od Bethel, w którym ufánié miał.

14. Iáko mówićie: mocniśmy, y mężowie duży ku bitwie?

15. Zburzon iest Moáb, y miástá iego wyćieli: y wybórni młodźieńcy iego poszli ná zábićié, mówi król, Pan zastępów imię iego.

16 Blisko iest zginienié Moáb że przyidźie: á złé iego przybieży bárzo prędko.

17. Cieszćie go wszyscy którzyśćie około niego, á wszyscy, którzy znaćie imię iego, mówćie: Iako się złamáłá láská mocna, kiy chwalebny?

18. Zstąp z sławy, á śiądź w prágnieniu mieszkánié córko Dibon: bo zbórzyćiél Moáb przyćiągnie do ćiebie, pokáźi obrony twoie.

19. Ná dródze stań, á wygląday mieszkánié Aroer: pytay uciekáiącégo, á temu, który uszedł, mów: cóż się stálo?

20. Záwstydzon iest Moáb, że go zwyćiężono: wyyćie, á wołayćie, opowiádayćie w Arnon, że zburzono Moáb.

21. Y sąd przyszedł ná źiemię polną: ná Helon, y ná Iásá, y ná Mephááth.

22. Y ná Dibon, y ná Nábo, y ná dóm Deblatháim.

23. Y ná Káriatháim, y ná Bethgámul, y ná Bethmáon.

24. Y ná Kárioth, y ná Bosrá: y ná wszytkié miástá źiemie Moáb, które dáleko y które blisko są.

25. Odćięto róg Moábowi, y rámię iego stárto, mówi Pan.

26. Upóyćie go, bo się przeciw Pánu podniósł: y otrąći rękę Moáb o błwoćiná swoie, y będźie ná pośmiéch on też:

27. Bo Izráel był tobie pośmiéwiskiem, iákobyś go między złodźieymi zástał: á ták dla słów twoich, któréś przeciw iemu mówił, powiodą ćię więźniem.

28 Opuszczayćie miástá, á mieszkayćie ná skále obywátele Moáb: á bądźćie iáko gołębicá, która się gnieźdźi przy sámym kráiu dźiury.

29. Słyszeliśmy o pysze Moáb, pyszny iest bárzo: wysokość iego y hárdość, y pychę, y wyniosłé serce iego.

30. Ia znam mówi Pan chlubę iego, á iż nie iest wedle niéy śiłá iego, áni według tego, co mógł czynić, uśiłował.

31. Dla tego nád Moáb nárzékáć będę, y do Moáb wszytkiégo wołáć

będę, do mężów muru ceglánego lámentuiących.

32. Płáczem Iázer płákáćći będę winnico Sábáma: látorośli twoie zászły zá morze, áż do morzá Iázer przyszły: ná żniwo twoie y ná zbiéránié winá twego zbóycá nápadł.

33. Odięte iest weselé y rádość z Kármela, y z ziemie Moáb, y wino z pras pobrałem: á tłoczący wino nie będźie zwykłéy pobudki śpiéwał.

34. Od wołánia Hesebon áż do Eleale, y lasá puścili głos swóy: od Segor aż do Oronáim ćielice trzećioletniéy: wody też Nemrym bárzo złé będą.

35. Y odeymę z Moábá, mówi Pan, ofiáruiącego ná wyżynach, y ofiaruiącego bogóm swóim.

36. Przeto serce moie nád Moábem iáko piszczałki piszczeć będźie: serce też moie nád mężámi muru ceglánego wypuści głos piszczałek: bo więcéy czynił niżli mógł, przeto záginęli.

37. Bo káżda głowá łysiná, á káżda brodá ogolona będźie: ná wszytkich rękách więzy, á ná káżdym grzbiećie włośienicá.

38 Po wszytkich dáchách Moábowych, y po ulicách iego wszelákié nárzékánié: bom skruszył Moábá, iáko naczynie niepożyteczné, mówi Pan.

39. Iáko zwyćiężon iest, y krzyczeli? iáko spuścił szyię Moáb y záwstydźił się? y będźie Moáb náśmiéwiskiem y przykładem wszytkim w okolicy iego.

40. To mówi Pan: Oto iáko orzeł przyleći, á wyćiągnie skrzydłá swé ná Moábá.

41. Wźięto Kárioth, y zamki pobrano: á będźie serce mocarzów Moáb onégo dniá, iáko serce niewiásty rodzącéy.

42. Y przestánie Moáb bydź ludem: bo się przećiw Pánu chlubił.

43. Strách y dół, y śidło nád tobą, obywátelu Moáb, mówi Pan.

44. Kto ućiecze przed strácheм, wpadnie do dołu: á kto wyleźie z dołu, poyman będźie śidłem: bo przywiodę ná Moábá rok náwiedzenia ich, mówi Pan.

45. W ćieniu Hesebon stánęli z śidłá ućiekáiący: bo ogień wyszedł z Hesebon, á płomień z pośrzodku Seon, y pożrże część Moáb, y wierzch synów rozruchu.

46. Biádá tobie Moáb, zginąłeś ludu Chámos: bo zábrano syny twoie, y córki twoie w niewolą.

47. Y wrócę poimánié Moáb w ostateczné dni, mówi Pan. Do tąd sądy Moáb.

## ROZDZIAŁ XLIX.

*Spustoszenie Ammon, Idumei, Dámászku, Cedar, krolestw Assor, y Elam, á że ięctwo synow Ammon y Elam miáto bydź rospuszczone.*

1. Do synów Ammon. To mówi Pan: Izali nie ma synów Izráel? ábo dźiedźicá nie mász u niego? Czemuż tedy Melchom dźiedźictwem posiadł Gádá: á lud iego w miástách iego mieszkał?

2. Przetóż oto dni przychodzą, mówi Pan, y dam słyszeć nád Rábbát synów Ammon trzask bitwy, y będźie w gromádę rozwálona, á córki iéy ogniem będą spalone, á posiędźie Izráel dźierżawce swoie, mówi Pan.

3. Záwyy Hesebon, bo iest zburzon Hay. Krzyczćie córki Rábbáth, przepaszćie się włośienicámi: narzekayćie y chodźćie około płotow: bo Melchom będźie prowádzon w záprowádzenie, kapłáni iego, y książętá iego społem.

4. Co się przechwalasz dolinámi? zpłynęłá dolinа twoiá córko pieszczoná, któraś ufałá w skárbiéch twoich, y mówiłáś: któż przydźie do mnie?

5. Oto ia przywiodę ná ćię strách, mówi Pan Bóg zastępów, od wszytkich, którzy są w okolicy twoiéy: y rozprószyćie się káżdy od oczu wászych, á nie będźie ktoby zebrał ućiekáiącé.

6. A potym káżę się wrócić więźniom synów Ammon, mówi Pan.

7. Do Idumeiéy. To mówi Pan zastępów: Izali niémász dáley mądrości w Theman? Zginęłá rádá od synów, niepożyteczna się stáłá mądrość ich.

8. Uciekayćié á tył podawayćie, zstępuyćie w przepásć obywátele Dedan: bo zátracenie Ezaw przywiodłem nań, czás nawiedzenia iego.

9. By byli przyszli ná ćię ći, co zbieráią wino, nie zostáwiliby byli groná: by złodźieie w nocy, porwáli by byli coby im dosyć było.

10. Lecz ia obnáżyłem Ezaw, odkryłem skrytości iego, y skryć się nie będźie mógł: zburzono nasienie iego, y bráćią iego, y sąsiady iego, y nie będźie.

11. Opuść śieroty twoie, ia ie żywić będę, á wdowy twoie we mnie nádźieię mieć będą.

12. Bo to mówi Pan: Oto którym nie było sądu áby pili kielich, piiąc pić będą: á ty iáko niewinny zostaniesz, nie będźiesz niewinny, ále piiąc pić będźiesz.

13. Bo przysiągłem sam przez się, mówi Pan, iż spustoszeniem y hánbą y pustynią, y przeklęctwem będźie Bosrá: y wszytkie miástá iéy będą pustyniámi wiecznémi.

14. Słyszałem słuch od Páná, y poseł do narodów posłan iest: zbiéráyćie się, á przyidźćie ná nię, á powstańmy ku bitwie.

15. Bo oto máłego dałem ćię między narody, wzgárdzonego między ludźie.

16. Hárdość twoiá zwiodłá ćię, y pycha serca twego, który mieszkasz w iáskiniách skały, á usiłuiesz dośiądz wysokości págórku, gdy wywyższysz iáko orzeł gniazdo twoie, zonąd ściągnę ćię, mówi Pan.

17. Y będźie Idumea pusta: káżdy, który póydźie przez nię, zádźiwi się y świstáć będźie ná wszytkie plagi iéy.

18. Iáko wywrócona iest Sodomá y Gomorrá, y bliskie iéy, mówi Pan: nie będźie tám mieszkał mąż, áni będźie w niéy przebywał syn człowieczy.

19. Oto iáko lew wystąpi z nádętości Iordánu do cudności mocnéy: bo uczynię że wnet pobieży do niéy, á któż będźie wybrany, którego przełożę nád nią? bo kto mnie podobny? á kto mię zniesie? y który to iest pástérz coby się sprzećiwił twarzy moiéy?

20. Przeto posłuchayćie rády Páńskiéy, którą urádźił ná Edom: y myśli iego, które umyślił ná obywátele Theman: ieśli ich nie zrzucą málutcy z trzody: ieśli nie rozmiecą z nimi mieszkánia ich.

21. Od trzasku upadku ich wzruszyłá się ziemiá: wołánie áż ná morzu czerwonym słyszano głosu iego.

22. Oto iáko orzeł wzbiie się y odleci, á rościągnie skrzydłá swé nád Bosrą: y będźie serce mocarzów Idumeiéy onégo dniá, iáko serce niewiásty rodzącéy.

23. Do Dámászku: záwstydźił się Emáth y Arphad: bo złą bárzo nowinę usłyszeli, strwożyli się iáko ná morzu, dla frásunku uspokoić się nie mógł.

24. Osłábiał Dámászek, dał się uciekáć, strách go ogárnął, ucisk á boleści poimáły go iáko rodzącą.

25. Iákóż opuścili miásto chwálebné, miásto wesołe?

26. Przetóż polęgą młodźieńcy iego ná ulicách iego, á wszyscy mężowie walki umilkną dniá onégo, mówi Pan zastępów.

27. Y zapálę ogień ná murze Dámászku, y pożrze mury Benádád.

28. Ná Cedar, y ná królestwá Assur, które poráził Nabuchodonozor król Bábiloński. To mówi Pan: Wstáńćie, á idźćie ná Cedár, á zburzćie syny wschodnié.

29. Námioty ich y trzódy ich zábiorą: skóry ich y wszytko naczynié ich, y wielbłądy ich wezmą sobie, y zwołáią ná nie strách w okolicy.

30. Uciekayćie, bieżćie wskok, w głębokości śiedźćie, którzy mieszkáćie w Azor, mówi Pan: bo Nábuchodonozor król Bábiloński urádźił ná was rádę, y umyślił ná was myśli.

31. Wstáńćie, á idźćie do narodu spokoynégo, á mieszkáiącégo bespiecznie, mówi Pán: niémász wrót áni záwory u nich, sámi mieszkáią.

32. Y będą wielbłądy ich rozchwyceniem, á mnostwo dobytków ich korzyścią: y rozwionę ie ná wszytkie wiátry, którzy się podstrzygli pod długi włos, á ze wszech

granic iego przywiodę zátracenie na nie, mówi Pan.

33. Y będźie Asor mieszkaniem smoków spustoszony áż ná wieki: nie będźie tám mieszkał mąż, áni przebywał syn człowieczy.

34. Słowo Páńskie, które się stáło do Ieremiasza proroká przeciw Aelam ná początku krolestwá Sedeciasza krolá Iudskiego, rzekąc:

35. To mowi Pan zastępów: oto ia złamię łuk Aelám, y wielką moc ich.

36. Y przywiodę ná Aelám cztérzy wiátry ze czterech stron nieba: á rozwionę ie na wszytkie te wiátry, y nie będźie narodu gdźieby nie zászli wygnańcy Aelam przed nieprzyiaciołmi iego,

37. Y przed szukaiącymi dusze ich: y przywiodę ná nie złe, gniew zapáleczywośći moiey, mówi Pan: y poślę zá nimi miecz, áż ich dokonam.

38. Y postáwię stolicę moię w Aelám, á wytrácę z onąd krole y kśiążętá, mówi Pan.

39. A w ostáteczne dni każę się wrocić poimańcom Aelám, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ L.

*Ze Bábilon miásto, które śćiskáło w ięctwie syny Izráelskie, po szczęśliwym ich do swey źiemie wywiedzeniu, do szczędu miało bydź spustoszone od krolow z połnocy.*

1. Słowo, które mówił Pan o Bábilonie, y o źiemi Chaldeyskiey przez rękę Ieremiasza proroká.

2. Opowiedayćie między narody, á puśććie słuch: podnieśćie chorągiew, ogłaszayćie, á nie tayćie, mówćie: wźięt iest Bábilon, záwstydzon iest Bel, zwyćiężon iest Merodach, záwstydziły się ryćiny iego, zwyćiężone są bałwány iego.

3. Bo wyćiągnął przeciw iemu naród z połnocy, który położy źiemię iego spustoszeniem: y nie będźie ktoby mieszkał w niey, od człowieká áż do bydlęćiá: y ruszyli się á poszli.

4 W oné dni, y ná on czás, mówi Pan: przyidą synowie Izraelowi sámi y synowie Iudzcy społem, idąc á płácząc prędko póydą, y Paná Boga swego szukáć będą.

5. Do Syonu drogi się pytáć będą, tám twarzy ich. Przydą, á przyłożeni będą do Paná przymiérzem wiecznym, które żadnym zápomnieniem zgładzone nie będźie.

6. Trzódą straconą stał się lud móy: pástérzowie ich zwiedli ie, uczynili że się błąkáli po górách: z góry ná págórek przeszli: zápomnieli legowiská swego.

7. Wszyscy, którzy náleźli, ziedli ie, á nieprzyiaciele ich mówili: nie zgrzeszyliśmy: dla tego że zgrzeszyli Pánu piękności, sprawiedliwośći, y oczekiwániu oyców ich Pánu.

8 Uchodźćie z pośrzodku Bábilonu, a z źiemie Chaldeyskiey wychodźćie: á bądźćie iako kozłowie przed trzódą.

9. Bo oto ia pobudzam, y przywiodę ná Bábilon zgromadzenie narodów wielkich z źiemie połnocney: y nágotuią się nań, á zátym ji wezmą: strzałá iego, iako mężá mocnego zábiiáczá, nie wróci się próżno.

10. Y będźie Chaldeyska źiemiá korzyśćią: wszyscy, którzy ią będą bórzyć, násycą się, mówi Pan.

11 Bo się raduiećie, y wielkie rzeczy mówićie rozchwytaiąc dźiedźictwo móie: bośćie się rozlegli iáko ćielcy po trawie, á beczeliśćie iáko bycy.

12. Záwstydzona iest mátká wászá bárzo, y porownána z prochem, która was porodźiłá: oto ostáteczna będźie między narody, pustá, bezdrożna, y wyschłá.

13. Dla gniewu Páńskiego nie będą w niey mieszkáć: ále się wszytká obróći w pustynią: káżdy idący przez Bábilon, zdumieie się, y świstać będźie nád wszemi plagámi iego.

14. Gotuyćie się ná Bábilon w około wszyscy, którzy łuk ćiągnieće: zwoiuyćie ji, nie folguyćie strzałóm, bo zgrzeszył Pánu.

15. Wołayćie nań, wszędy dał rękę, upádły fundámenty iego, skáżone są mury iego, bo pomstá Páńska iest: pomśćićie się nád nim: iáko czynił, uczyńćie mu.

16. Wytráććie śieiącé z Bábilonu, y trzymáiącégo śiérp czásu żniwá: przed mieczem gołębice káżdy się obróći do ludu swego, y káżdy do źiemie swéyućiecze.

17. Stádo rozprószoné Izráel, lwowie wypędźili ie: piérwszy król Assur ziadł go: ten ostáteczny Nábuchodonozor król Bábiloński kości iego połamał.

18. Przeto to mówi Pan zastępów, Bóg Izráelów: oto ia náwiedzę królá Bábilońskiégo y źiemię iego, iákom náwiedźił królá Assur:

19. Y przywiodę záś Izráelá do mieszkánia iego, á będźie się pásł ná Kármelu y ná Básan, y ná gorze Ephráim, y Gáláád násyći się duszá iego.

20. W oné dni y czásu onégo, mowi Pan: będą szukáć niepráwośći Izráelowéy, á nie będźie iéy: y grzéchu ludá, á nie naydźie się: bo miłośćiw będę tym, które zostáwię.

21. Ná źiemię pánuiących wyćiągni, á obywátele ich náwiedz, rozpraszay y zábiiay co zá nimi iest, mówi Pan: á czyń wedle wszytkiégo iákomći roskazał.

22. Głos bitwy w źiemi, y zstárćie wielkie.

23. Iáko złamány iest y skruszony młot wszytkiéy źiemie? iáko się obróćił w pustynią Bábilon między narody?

24. Uśidliłem ćię, y poymáneś Bábilonie, á nie wiedźiałeś: zástano ćię y poymano: iżeś Páná draźnił.

25. Otworzył Pan skarb swóy, y wyniósł naczynia gniewu swego: bo spráwę ma Pan Bóg zastępów w źiemi Cháldeyskiéy.

26. Pódźćie do niéy od kráiów ostátecznych, otwórzćie áby wyszli, którzyby ią deptáli: zbiéraycie z drógi kámienie, á składźćie w kupy, á zátraććie ią: y niech nie będźie szczątku.

27. Rozpraszaycie wszytkié mocarze iéy, niech zstępuią ná zábićie: biádá im, bo przyszedł dźień ich, czás náwiedzenia ich.

28. Głosućiekáiących y tych, którzy uszli z źiemie Bábilońskiéy, áby opowiádáli w Syonie pomstę Páná Bogá nászego, pomstę kośćioła iego.

29. Daycie znáć przećiw Bábilonie mnogim, wszytkim, którzy ćiągną łuk: stáńćie przećiw iemu w około, á żaden nie uydźie: oddaycie mu według dźieł iego: wedle wszytkiégo co czynił, czyńćie mu: bo się wynosił przećiw Pánu, przećiw świętemu Izráelowému.

30. Przeto polęgą młodźieńcy iego ná ulicách iego, y wszyscy mężowie wáleczni iego umilkną dniá onégo, mówi Pan.

31. Owo ia do ćiebie hárdy, mówi Pan Bóg zastępów: bo przyszedł dźień twóy, czás náwiedzenia twego.

32. Y powáli się hárdy, y upádnie, á nie będźie któby go wzwiódł: y zápalę ogień w mieśćiech iego, y pożrze wszytko około niego.

33. To mówi Pan zastępów: Potwarz ćiérpią synowie Izráelscy, y synowie ludzcy społem: wszyscy, którzy ie poimáli, trzymáią, á niechcą ich puśćić.

34. Odkupićiel ich mocny, Pan zástępów imię iego, sądem będźie bronił rzeczy ich, áby przestrászył źiemię, á wzruszył obywátele Bábilońskié.

35. Miecz ná Cháldeyczyki, mówi Pan, y ná obywátele Bábilońskié, y ná książęta, y ná mądré iego.

36. Miecz ná wieszczki iego, którzy zgłupieią: miecz ná mocarze iego, którzy się báć będą.

37. Miecz ná konie iego, y ná wozy iego, y ná wszytko pospólstwo, które iest w pośrzód iego: á będą iáko niewiásty: miecz ná skárby iego, które będą rozchwyconé.

38. Susza będźie nád wodámi iego, y wyschną: bo źiemiá ryćin iest, á w potworách się przechwaláią.

39. Przeto będą mieszkáć smokowie z dźikimi mężámi, y będą w niéy mieszkáć strusowie: á nie będą w niéy mieszkáć dáléy áż na wieki, áni będźie zbudowána áż do pokolenia y pokolenia.

40. Iáko Pan wywrócił Sodomę y Gomorrę, y bliskie iéy, mówi Pan: nie będźie tám mąż mieszkáć, áni przebywáć w niéy syn człowieczy.

41. Oto lud idźie z Północy, á naród wielki, y królowie mnodzy powstáną z kráiów źiemie.

42. Łuk y páwężę pochwycą, okrutni są á nie miłośierni: głos ich iáko morze zászumi, á na konie wśiędą: iáko mąż gotowy ku bitwie przećiw tobie córko Bábilońská.

43. Usłyszał król Bábiloński wieść o nich, y osłábiáły ręce iego: poymał go ućisk, boleść iáko rodzącą.

44. Oto iáko lew wystąpi z nádętości Iordanu do piękności mocnéy, bo uczynię, że znagłá pobieży do niéy, á któż będźie wybrány, któregobych przełożył nád nią? bo kto mnie iest podobny? á kto mię znieśie? á który to iest pástérz, coby się sprzećiwił twarzy moiéy?

45. Przeto słuchayćie rády Páńskiéy, którą umyślił przećiw Bábilonowi: y myśli iego, które myślił ná źiemię Cháldeyską: ieśli ich nie śćiągną málutcy z trzody, ieśli nie będźie rozmiecono z nimi mieszkánie ich.

46. Od wrzasku poymánia Bábilonu wzruszyłá się źiemiá, y wołánié między narody usłyszano iest.

## ROZDZIAŁ LI.

*Oznáymuie złé rzeczy, ktore miáły potkáć Bábilon, y obywátele iego, od Medow národu okrutnego.*

1. To mówi Pan: oto ia wzbudzę ná Bábilon y ná obywátele iego, którzy serce swé podnieśli przećiwko mnie, iáko wiátr zaráźliwy.

2. Y poślę do Bábilonu przewiéwácze, y rozwieią ji, á splądruią źiemię iego: bo przyszły nań zewszad w dźień utrapienia iego.

3. Niech nie ćiągnie, który ćiągnie łuk swóy, á niech nie wstępuie w páncérzu: nie folguyćie młodźieńcóm iego, wybiyćie wszytko rycérstwo iego.

4. Y polegą pobići w źiemi Chaldeyskiéy, y zránieni po kráinach iego.

5. Bo nie owdowiał Izráel y Iudá od Bogá swégo, od Páná zastępów: lecz źiemiá ich pełná iest przestępstwá dla świętego Izraelowégo.

6. Ućiekayćie z pośrzodku Bábilonu, á káżdy niech zbawi duszę swoię: nie milczćie nád nieprawością iego, bo czás pomsty iest od Páná, on mu wzáiem odda.

7. Kubek złoty Bábilon w ręce Páńskiéy, upaiáiący wszytkę źiemię: wino iego pili narodowie, y dla tego wzruszeni są.

8. Nagle upadł Bábilon, y połámał się, wyyćie nád nim, weśćie żywice ná boleść iego, owa się wyléczy.

9. Léczyliśmy Bábilon, á nie iest uzdrowiony: opuśćmy ji á pódźmy káżdy do swéy źiemie: bo doszedł áż do nieba sąd iego, y wyniosł się áż do obłoków

10. Wywiódł Pan sprawiedliwość nászę: pódźćie, á opowiádaymy ná Syonie dźieło Páná Bogá nászégo.

11. Ostrzćie strzały, nápełniayćie sáydaki: wzbudźił Pan duchá królá Medzkiégo: y przećiw Bábilonowi myśl iego iest, áby ii zátráćił: bo pomstá Páńská iest, pomstá kośćiołá iego.

12. Ná murzéch Bábilońskich podnieśćie chorągiew, przyczyńćie strażéy, wystawćie stróże, nágotuyćie zásadzki: bo umyślił Pan, y uczyni cokolwiek mówił przećiw obywátelóm Bábilońskim.

13. Która mieszkasz nád wodámi mnogimi, bogáta w skárby, przyszedł koniec twóy ná stopie odćięćia twégo.

14. Przyśiągł Pan zastępów ná duszę swoię: że ćię nápełnię ludźi iáko chrząszczów, y nád tobą będą śpiéwáć pobudkę.

15. Który uczynił źiemię mocą swoią, zgotował świát mądrośćią swoią, á mądrośćią swoią rozśćiągnął niebiosá.

16. Gdy on głos wypuszcza, mnożą się wody ná niebie: który podnośi obłoki od kończyn źiemie,

błyskáwice w dészcz obracał, y wywiódł wiátr z skárbów swoich.

17. Zgłupiał każdy człowiek od umieiętności: záwstydzon każdy zlewácz ná ryćinie: bo fałsz iest zlanie ich, y niémász ducha w nich.

18. Márné są dźiełá, y śmiechu godné: czásu náwiedzenia ich zginą.

19. Nie iáko to dział Iákobów: bo który wszytko stworzył on iest, á Izráel sceptr dźiedzictwá iego: Pan zastępów imię iego.

20. Tłuczesz ty mnie orężé woienné, á ia potłukę w tobie narody, y wytrácę w tobie królestwá:

21. Y potłukę w tobie koniá y iéźdzcá iego: y potłukę w tobie wóz y wśiądáczá iego:

22. Y potłukę w tobie mężá y niewiástę: y potłukę w tobie stárcá y páchołę: y potłukę w tobie młodźieńcá y pánnę:

23. Y potłukę w tobie pástérzá y trzódę iego: y potłukę w tobie oraczá y sprzężay iego: y potłukę w tobie książętá y urzędniki.

24. A oddam Bábilonowi y wszytkim obywátelóm Cháldeyskim wszytkié złośći ich, które czynili na Syon, przed oczymá wászémi, mówi Pan:

25. Oto ia ná ćię góro zárażaiąca, mówi Pan, która zárażasz wszytkę źiemię, y wyćiągnę rękę moię ná ćię, á zwálę ćię z skał, y uczynię ćię górą spalenia

26. Y nie będą z ćiebie brać kámieniá do węgłá, y kámienia do fundámentów, ále będźiesz wiecznie zátrácona, mówi Pan.

27. Podnieśćie chorągiéw w źiemi: trąbćie w trąby między narody, poświęććie ná nie narody: daycie znáć przeciw niéy królóm Arázáth, Menni, y Asczeneth: policzćie przeciwko niéy Táphsar, przywiedźćie konie iáko chrząszcze z żądłámi.

28. Poświęććie przeciwko niéy narody, króle Mediiéy, książętá iéy, y wszytkié urzędniki iéy, y wszytkę źiemię władze iéy.

29. Y wzruszy się źiemiá, y zátrwoży: bo się ocući przeciw Bábilonowi myśl Páńská, áby położył źiemię Babilońską pustą y niemieszkalną.

30. Ustáli mocarzowie Bábilońscy od bitwy, mieszkáli w zámkách: pożárta iest śiła ich: y stáli się iáko niewiásty: zápalono mieszkánia iego, złamano zawory iego.

31. Bieżący bieżącemu zábieży, á poseł potka się z posłem, áby oznaymił królowi Bábilońskiemu, że wźięto miásto iego od końcá áż do końcá.

32. Y brody ubieżano, y błotá ogniem wypalono, á mężowie waleczni zátrwożyli się

33. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izráelów: Córká Babilońská iáko boiowisko, czás młócby iéy: ieszcze trochę, y przyidźie czás żniwá iéy.

34. Ziadł mię, pożárł mię Náhuchodonozor król Bábiloński: uczynił mię iáko naczynié czczé, połknął mię iáko smok, nápełnił brzuch swóy pieszczotą moią, y wygnał mię.

35. Nieprawość przeciwko mnie, y ciáło moie ná Bábilonie, mówi mieszkánie Syon, á krew moia ná obywatelách Cháldeyskiéy źiemie, mówi Ieruzalem.

36. Przetóż to mówi Pan: Oto ia osądzę rzecz twoię, á pomszczę się pomsty twoiéy: y pustę uczynię morze iego, y wysuszę żyłę iego.

37. Y będźie Bábilon mogiłámi, mieszkániem smoków, zdumieniém y świstániém, dla tego że niémász obywatelá.

38. Pospołu iáko lwi ryczéć będą, będą otrząsáć grzywę iáko lwiętá.

39. W zápaleniu ich postáwię picia ich, y upoię ie, áby zásnęli y spáli sen wieczny, á nie wstáli, mówi Pan.

40. Powiodę ie iáko báránki ná rzeź, y iáko bárány z kozły.

41. Iáko wźięt iest Sesách, y poymáné iest nasławneysze wszytkiéy źiemie? iáko się stał Bábilon między narodámi?

42. Wystąpiło morze ná Bábilon, pokryt iest mnostwem wálów iego.

43. Stáli się miástá iego zdumie-

niém, źiemią niemieszkálną y pustą, źiemią, w którey nikt nie mieszka, áni chodźi przez nię syn człowieczy.

44. Y náwiedzę Bela w Bábilonie, y wyrzucę co był połknął z gęby iego, á nie będą się zbiegáć k niemu więcéy narodowie, ponieważ y mur Bábiloński upádnie.

45. Wynidźćie z pośrzodku iego ludu móy: áby zbáwił káżdy duszę swoię, przed gniewem zapalczywośći Páńskiéy.

46. Ażeby snadź nie zmiękczáło serce wászé, á ulęklibyśćie się słuchu, który będźie słyszeć w źiemi: y przyidźie w rok słuch, á potym roku słuch: y nieprawość w źiemi, y panuiący ná pánuiącego.

47. Przetóż oto dni przychodzą, y nawiedzę ryćiny Bábilońskié, y záwstydzi się wszytká źiemiá iego, y wszyscy zábići iego polęgą w pośrzodku iego.

48. Y będą chwalić nád Bábilonem niebiosá, y źiemiá, y wszytko co ná nich iest: bo z północy przyidą k niemu łupieżcy, mówi Pan.

49. A iáko czynił Bábilon że polegli pobići w Izráelu: ták też polęgą pobići z Bábilonu po wszytkiéy źiemi.

50. Którzyśćie ućiekli przed mieczem, pódźćie, nie stoyćie: pomnićie zdáleka ná Páná, y Ieruzálem niech przydźie ná serce wászé.

51. Záwstydźiliśmy się żeśmy usłyszeli uragánié: pokryłá sromotá oblicze nászé: bo przyszli cudzy ná świątnicę domu Páńskiego.

52. Przetóż oto dni przychodzą, mówi Pan: y náwiedzę ryćiny iego: y po wszytkiéy źiemi iego beczeć będzie zrániony.

53. Choćby wstąpił Bábilon do niebá, y obwárował ná wysokośći moc swoię: odemnie przyidą pustoszyćiele iego, mówi Pan.

54. Głos wołánia z Bábilonu, á zstárćie wielkié źiemie Cháldeyskiéy:

55. Bo Pan zburzył Bábilon, y wytráćił z niego głos wielki: y szumieć będą wały ich, iáko wody obfité: wydał szum głos ich:

56. Bo idźie nań, to iest ná Bábilon, zbóycá, y poymáni są mocarze iego, y osłábiał łuk ich, bo mocny zemśćićiel Pan oddawáiąc odda.

57. Y upoię książęta iego, y mądré iego, y wódze iego, y urzędniki iego, y mężné iego: y zásną sen wieczny, á nie ocucą się, mówi król, Pan zastępów imię iego.

58. To mówi Pan zastępów: Mur Bábiloński on széroki podkopániem podkopány będźie, á bramy iego wysokie ogniem spalone będą, á prace ludźi wniwécz, y narodów ná ogień będą, y zginą.

59. Słowo, które roskazał Ieremiasz prorok Sáráiaszowi synowi Neryaszá syná Máásiaszowégo, gdy szedł z Sedeciaszem królem do Bábilonu, roku czwartégo królestwá iego: á Sáráiasz był książęćiem proroctwá.

60. Y nápisał Ieremiasz wszytko złé, które miáło przyśdź ná Bábilon w księgách iednych: wszytkie té słowá, które są nápisáné przećiw Bábilonowi.

61. Y rzekł Ieremiasz do Sáráiaszá: gdy przyidźiesz do Bábilonu, á uyźrzysz y przeczytasz wszytkié té słowá,

62. Rzećzesz: Pánie, tyś mówił przećiw mieyscu temu, że ie masz wytraćić: áby nie było ktoby w nim mieszkał od człowieká áż do bydlęćiá, y żeby było pustkami wiecznémi.

63. A gdy skończysz czytánié téy księgi, przywiążesz do niéy kámień, y wrzućisz ią w pośrzód Euphrátesá:

64. Y rzeczesz: Ták zátopion będźie Bábilon, á nie powstánie od utrapienia, które ia nań przywiodę, y rozwáli się. Póty słowá Ieremiaszowé.

## ROZDZIAŁ LII.

*O dobyćiu miástá Ieruzálem, o Sedeciaszu, którému oczy wyłupiono, syny iego tuż przed nim pobito, á sámego do Bábilonu záwiedźiono, spálenie miástá, wszech rzeczy ták królewskich, iáko kośćielnych y ludzkich zábránie. Potym król Ewilmerodách wywiodł z ćiemnice Iod-*

*chind krolá Iudzkiego, y okazał mu łaskę.*

1. Synem dwudźiestu y iednégo roku był Sedeciasz, gdy począł królować: á iedenaśćie lat królował w Ieruzálem: á imię mátki iego Amitál córká Ieremiaszowá z Lobná.

2. A czynił złé przed oczymá Páńskiémi wedle wszytkiego co był uczynił Ioákim.

3. Bo zapálczywość Páńská byłá ná Ieruzálem y ná ludę áż ie odrzucił od obliczá swégo: y odstąpił Sedeciasz od krolá Bábilońskiego.

4. Y stáło się roku dźiewiątégo krolestwá iego, w dźieśiątym mieśiącu, dniá dźieśiątégo: przyszedł Nábuchodonozor król Babiloński, sám y wszytko woysko iego ná Ieruzálem, y oblegli ie, y zbudowáli przećiw iemu bászty w około.

5. Y było miásto oblężone, áż do iedenastégo roku krolá Sedeciaszá.

6. A mieśiącá czwartégo, dźiewiątégo dniá mieśiącá, záiął się głód w mieśćie: y niemiał żywności lud źiemie.

7. Y uczyniono dźiurę do miástá, á wszyscy mężowie waleczni iego ućiekli, y wyszli z miástá w nocy dróga bramy, która iest między dwiemá murý, á wiedźie do sádu krolewskiégo (bo Chaldeyczycy oblegli byli miásto w około) y poszli drógą, która wiedźie ku puszczy.

8. Lecz woysko Chaldeyskié goniło krolá: y poimáli Sedeciaszá ná puszczy, która iest u Ierycho: á wszyscy, co z nim byli, ućiekli od niego:

9. A poymáwszy krolá, przywiedli go do krolá Bábilońskiégo do Rebláthá, który iest w źiemi Aemáth, y mówił do niego sądy.

10. Y pośćinał król Bábiloński syny Sedeciaszowé przed oczymá iego: ále y wszytkié kśiążętá Iudzkié pozábiiał w Rebláthá.

11. Y oczy Sedeciaszowé wyłupił, y okował go w pętá, y záprowádźił go król Babiloński do Bábilonu, y wsádźił go do domu więźienia áż do dniá śmierći iego.

12. A w mieśiącu piątym dźieśiątego dniá mieśiącá, ten iest dźiewiętnasty rok Nábuchodonozorá krolá Bábilońskiégo: przyszedł Nábuzárdan hetman żołnierstwá, który stał przed królem Bábilońskim w Ieruzálem.

13. Y spalił dóm Páński, y dóm krolewski, y wszytkié domy Ierozolimskié, y káżdy dóm wielki spalił ogniem.

14. Y wszytek mur Ierozolimski w około rozwáliło wszytko woysko Chaldeyskié, które było z hetmánem.

15. Ubogié záś ludźie, y ostátek pospólstwá, które było pozostało w mieśćie, y zbiegi, którzy byli zbiegli do krolá Bábilońskiégo, y inné z pospólstwá, záprowádźił Nábuzárdan hetman.

16. A z ubogich źiemie, zostáwił Nábuzárdan hetman woyská, winiárze y oracze.

17. Słupy też miedźiáné, które były w domu Páńskim, y podstáwki, y morze miedźiané, które było w domu Páńskim, połamáli Chaldeyczycy, y zábráli wszytkę ich miedź do Bábilonu.

18. Y kotły, y panewki, y gęśle, y czásze, y możdżérzyki, y wszytko náczynié miedźiáné, którégo do służby używano, pobráli.

19. Y wiádrá, y kádźidlnice, y konwie, y miednice, y świeczniki, y możdżérze, y kubki: ile złotych, złoté, á ile srébrnych, srébrné, zábrał hetman woyská.

20. Y dwá słupy, y morze iedno, y dwánaśćie wołów miedźiánych, które były pod podstawkámi, które był spráwił król Sálomon w domu Páńskim: nie było wagi miedźi wszégo naczyniá tego.

21. A z słupów, łokći ośmnáśćie było wzwysz słupá iednégo, á sznur dwunáśćie łokiet opásował ji, á miąszość záśię iego ná cztery pálce, á wewnątrz dęty był.

22. Y kapitella ná obudwu miedźiáné: kapitellum iedno miáło wzwysz pięć łokiet: y śiatki, y iábłká gránátowé ná koronie w koło, wszytko z miedźi. Także y ná drugim słupie, y iábłká gránátowe.

23. A było iáblek gránátowych dźiewięćdźieśiąt y sześć wiszących,

á wszytkich iábłek granátowych sto siatkámi obtoczonych.

24. Y wźiął hetman woyská Sáráiaszá kápłaná pierwszégo, y Sophoniaszá kápłaná wtórego, y trzech stróżów śieni.

25. A z miástá wźiął rzezáńcá iednégo, który był przełożony nád mężmi wálecznymi: y śiedmi mężów z onych co pátrzáli ná twarz królewską, którzy się w mieśćie náleźli, y pisarzá przednieyszégo żołniérzów, który prohował nowych rycérzów: y sześćdźieśiąt mężów z ludu źiemskiégo, którzy się náleźli w pośrzodku miástá.

26. Y wźiął ie Nábuzárdan hetman woyská, y záwiódł ie do królá Bábilońskiégo do Reblátha.

27. Y pozábiiał ie król Bábiloński, y pomordował ie w Reblátha w źiemi Emáth: y przeniesion iest Iudá z źiemie swoiéy.

28. Ten iest lud, który przeniósł Nábuchodonozor: Roku śiódmégo Żydów trzy tyśiące dwudźiestu y trzech.

29. Roku ośmnástégo Nábuchodonozorá, z Ieruzálem dusz ośmset trzydźieści y dwie:

30. Roku dwudźiestégo trzećiégo Nábuchodonozorá, záprowádźił Nábuzárdan hetman dusz Żydowskich śiedmset czterdźieści y pięć. A tak wszytkich dusz cztery tyśiące y sześćset.

31. Y stáło się trzydźiestégo y śiódmégo roku záprowádzenia Ioachiná królá Iudzkiégo, dwunastégo mieśiącá, dwudźiestégo piątégo dniá mieśiącá, podniósł Ewilmerodách król Bábiloński, sámégóż roku królestwá swégo, głowę Ioachiná królá Iudzkiégo, y wywiódł go z domu więźienia.

32. Y mówił z nim dobrá, y postáwił stolicę iego nád stolicámi królów, którzy byli po nim w Bábilonie.

33. Y odmienił száty więźienia iego, y iádał chléb przéd nim záwżdy, po wszytkie dni żywotá iego.

34. A stráwá iego, stráwá ustáwiczna, dáwána mu byłá od królá Bábilońskiégo, ustáwiona ná káżdy dźień, áż do dniá śmierći iego, po wszytkie dni żywotá iego.

# THRENY
# IEREMIASZA PROROKA.

*Y stáło się potym iáko w niewolą przyszedł Izrael, y Ieruzálem spustoszáło, śiedźiał Ieremiasz płácząc, y lámentował tym nárzekániém nád Ieruzálem, z gorzkim sercem wzdychaiąc y łkaiąc mówił.*

## ROZDZIAŁ I.

1. *Aleph.* Iako śiedźi sámo miásto pełne ludu: stáłá się iáko wdową, páni narodów: księżná powiátów stáłá się hołdowną.

2. *Beth.* Płácząc płakáło w nocy, á łzy iego, ná czeluśćiách iego: niémász, któby ie ćieszył ze wszech miłośników iego, wszyscy przyiaćiele iego wzgárdźili ie, y stali się mu nieprzyiaćiołmi.

3. *Ghimel.* Przeniósł się Iudás prze trapienié y prze mnostwo niewoléy: mieszkał między narody, áni nálazł odpoczynienia, wszyscy goniący go poimali ji w ćieśni.

4. *Daleth.* Drógi Syon płáczą, że niémász ktoby szedł ná święto uroczyste: wszytkie bramy iego pokażone: kápłani iego wzdychaiący: pánny iego znędzone, á sámá gorzkością śćiśniona.

5. *He.* Stáli się przećiwnicy iego głową, nieprzyiaćiele iego zbo-

gáceni są: bo Pan mówił nań dla mnostwá nieprawości iéy: dziatki iéy záprowádzone w niewolą przed obliczem trapiącego.

6. *Vau.* Y odstąpiłá od córki Syońskiéy wszytká ozdobá iéy: stały się książętá iéy iáko báráni nienáyduiący pászéy: y poszli bez śiły przed obliczem goniącégo.

7. *Zain.* Wspomniáło Ieruzálem ná dni utrapienia swego, y ná przestępstwá wszego kochánia swego, które miáło odedni dawnych, gdy upadł lud iego od ręki nieprzyiaćielskiéy, á nie było pomocnikà: widźieli ie nieprzyiaćiele, á náśmiewáli się z szábáthów iego.

8. *Cheth.* Grzéch zgrzészyło Ieruzálem dla tego się niestáteczné stáło: wszyscy, którzy ie czćili, wzgárdźili ie: bo widźieli zelżywość iego: sámo téż wzdychaiąc obrócilo się ná zad.

9. *Teth.* Plugástwá iego ná nogách iego, á nie pomniáło ná swóy koniec: złożone iest bárzo, nie máiąc pocieszyćielá: obácz Pánie utrapienié moie, bo się podniósł nieprzyiaćiel.

10. *Iod.* Rękę swoię ściągnął nieprzyiaćiel ná wszytkié kochánia iego: bo widźiáło pogány, że weszli do świątnice iego: którym zákazałeś był, żeby nie wchodźili do kościołá twego.

11. *Kaph.* Wszytek lud iego wzdychaiący y szukáiący chlebá: wydáli wszytkié drogie rzeczy zá iedło, ná posilenié dusze. Weyźrzy Pánie á obacz, żem się stáło podłym.

12. *Lamed.* O wy wszyscy którzy idźiećie przez drógę, obaczćie á przypatrzćie się, ieśli iest boleść iáko boleść moiá: bo mię iáko winnicę zebrał, iáko mówił Pan w dźień gniewu zapáleczywośći swoiéy.

13. *Mem.* Z wysoká puścił ogień ná kośći moie, y wyćwiczył mię: zástáwił śieć ná nogi moie, obrócił mię ná wstécz: położył mię spustoszoną przez wszytek dźień żáłośćią utrapioną.

14. *Nun.* Ocknęło się iárzmo nieprawości moich w ręce iego, splotły się, y włożone są ná szyię moię: zemdlálá śiłá moiá: podał mię Pan w rękę, z któréy nie będę mogło powstáć.

15. *Samech.* Pobrał wszytkié wielmożné Pan z pośrzodku mnie: przyzwał przećiwko mnie czas, áby potárł wybráné moie: prásę deptał Pan pánnie córce ludzkiéy.

16. *Ain.* Przetóż ia płacząc, á oko moie spuszczáiąc wody: bo się oddalił odemnie pocieszyćiel náwrácáiący duszę moię: stali się synowie moi stráconymi, bo przemógł nieprzyiaćiel.

17. *Phe.* Rośćiagnęło Syon ręce swé, niemász, ktoby ią ćieszył: roskazał Pan przećiw Iákobowi około niego nieprzyiaćiołóm iego: stáło się Ieruzálem iáko splugáwiona mieśiącámi między nimi.

18. *Tsade.* Sprawiedliwy iest Pán, bom ustá iego do gniewu przywiodło. Słuchayćie, proszę, wszyscy narodowie, á obaczćie boleść moię: pánny moie y młodźiency moi poszli w niewolą

19. *Koph.* Wołałom przyiaćiół moich, oni mię zdrádźili: kápłani moi y stárcy moi w mieśćie zginęli: bo szukáli iedłá sobie, áby posilili duszę swoię.

20. *Resz.* Obácz Pánie żem uciśniona, wzruszył się brzuch moy, przewrócilo się serce moie we mnie sámym, bom gorzkośći iest pełná: ná dworze miecz zábiia, á domá śmierć takaż iest.

21. *Szin.* Usłyszeli że ia wzdycham, á niemász ktoby mię pocieszył: wszyscy nieprzyiaćiele moi usłyszeli złe moie, weselili się żeś ty uczynił. Przywiódłeś dźień pociechy, á będą mnie podobni.

22. *Thau.* Niech wnidźie wszytko ich złé przed ćię: á zbierz ie iákoś mnie zebrał, dla wszech nieprawośći moich: bo mnogié wzdychánia moie, y serce moie smętné.

## ROZDZIAŁ II.

1. *Aleph.* Iako okrył mrokiem zapáleczywośći swéy Pan córkę Syon, zrzućił z niebá ná źiemię sławną Izráel, á nie wspomniał ná podnożek nóg swoich w dźień zapáleczywośći swoiéy.

2. *Beth.* Zrzućił Pan, á nie zfol-

gował, wszytko piękne Iákobowé: zepsował w zapáleczywości swéy zamki córki ludzkiéy, y obálił ná ziemię: splugáwił królestwo y książęta iéy.

3 *Ghimel.* Złamał w gniewie zápáleczywości swéy káżdy róg Izráelów: odwrócił ná zad práwicę swoię, od oblicza nieprzyiacielá: y zápalił w Iakobie iáko ogień płomienia pożeráiącego w około.

4 *Daleth.* Wyćiągnął łuk swóy iáko nieprzyiaćiel, zmocnił práwicę swą iáko sprzećiwnik: y pobił wszytko co było pięknego ná weyźrzenie w namiećie córki Syon, wylał iáko ogień rozgniewánie swoie.

5. *He.* Stał się Pan iáko nieprzyiaćiel: zrzućił Izráelá, zrzućił wszytkie mury: rozwálił zamki iego, y námnożył u córki ludzkiéy uniżonego y uniżona.

6. *Vau.* Y rozwalił iáko ogród namiot swóy, skáźił przybytek swóy, przywiódł w zapámiętánié Pan ná Syon uroczyste święto y szabbát: y ná pośmiech y ná rozgniewánié zápáleczywości swéy krolá y kápłaná.

7. *Zain.* Odrzućił Pan ołtarz swóy, przeklął świątnicę swoię: podał w ręce nieprzyiaćielskié mury wież iego: wołáli w domu Páńskim iáko w dźień uroczysty.

8. *Cheth.* Umyślił Pan rozwálić mur córki Syon, wyćiągnął sznur swóy, y nie odwrócił ręki swéy od gubienia: y płákáło przedmurze, y mur społem rozwálon iest.

9. *Teth.* Zápádły w ziemię bramy iego, zátrácił y połamał zawory iego, y krolá iego, y książęta iego między pogány: niemász zakonu, á prorocy iego nie náleźli widzenia od Pana.

10. *Iod.* Siedli ná ziemi, umilkli stárcy córki Syon: posypáli popiołem głowy swé, przepasali się włośienicámi, zwieśili do ziemie głowy swé pánny Jeruzálem.

11. *Kaph.* Ustały od płáczu oczy moie, strwożyły się wnętrza moie: wylálá się ná ziemię wątrobá moiá, dla stárćia córki ludu mego, gdy ustawáło dźiećię y ssący ná ulicách miástá.

12. *Lamed.* Mátkóm swym mówiły: gdźie iest pszenicá y wino? gdy mdleli iáko zránieni ná ulicach mieyskich: gdy wypuszczáły dusze swé ná łonie mátek swych.

13. *Mem.* Komu ćię przyrownam? ábo komu ćię przypodobam córko Ierozolimska? z kim ćię porownam, y pocieszę ćię pánno córko Syon? bo wielkié iest iáko morze skruszenié twoie: ktoż ćię zléczy?

14 *Nun.* Prorocy twoi widźieli tobie fałsz y głupstwo, á nie odkrywáli nieprawości twoiey, áby ćię do pokuty przywiedli: lecz upátrowáli tobie proroctwá fałszywé y wygnánia.

15. *Samech.* Kláskáli nád tobą rękomá wszyscy miiáiący drogą, świstáli y chwiali głową swoią nád córką Ierozolimską, mówiąc: y onóż to iest miásto doskonáłéy pięknośći, weselé wszytkiéy ziemie?

16. *Ain.* Otworzyli ná ćię ustá swé wszyscy nieprzyiaćiele twoi, świstáli y zgrzytáli zębomá, y mówili: pożrzemy: oto iest ten dźień, którégośmy czekáli: náleźliśmy, y uyźrzeliśmy.

17. *Phe.* Uczynił Pan co był umyślił, spełnił mówę swą, którą był roskazał odedni dawnych; zepsował á nie sfolgował, y uweselił nád tobą nieprzyiaćielá, y wywyższył róg sprzećiwników twoich.

18. *Tsade.* Wołáło serce ich do Páná ná murzéch córki Syon, wypuść iako potok łzy we dnie y w nocy: nie daway odpoczynienia sobie, á niech się nie uspakaia zrzenicá oká twego.

19. *Koph.* Wstáń, chwal w nocy ná początku straży: wyliy iáko wodę serce twé przed obliczem Páńskim: podnieś ku niemu ręce twoie dla dusze dźiatek twych, które omdlały od głodu ná rogu wszech ulic.

20. *Resz.* Weyźrzy Pánie, á obacz kogoś ták obrał iáko winnicę: á więc będą ieść niewiásty płód swóy, dźieći máłé ná piędźi? á więc ma bydź zábit w świątyni Páńskiéy kapłan y prorok?

21. *Szin.* Leżeli ná ziemi ná ulicy dźiećię y stárzec: pánny moie y

młodźieńcy mói polegli od miéczá, pobiłeś w dźień zapálczywośći twoiéy, pomordowáłeś á nie smiłowałeś się.

22. *Thau.* Przyzwałeś iáko ná dźień uroczysty, którzyby mię strászyli ze wszad, á nie było w dźień zapálczywośći Páńskiéy, ktoby uszedł á został: którém ia wychowało y wyżywiło, nieprzyiaćiél móy wyniszczył ie.

## ROZDZIAŁ III.

1. *Aleph.* Iam mąż widzący ubostwo moie, w rózdze zágniewánia iego.

2. *Aleph.* Záprowádźił mię y záwiódł do ćiemnośći, á nie do świátłośći.

3. *Aleph.* Tylko się ná mię obrocił, y obraca rękę swą przez wszytek dźień.

4. *Beth.* Stárą uczynił skórę moię, y ćiáło moie, połamał kośći moie.

5. *Beth.* Obudował około mnie, y ogárnął mię żółćią y pracą.

6. *Beth.* W ćiemnośćiách posádźił mię, iáko umárłé wieczné.

7. *Ghimel.* Obudował przećiwko mnie żebych nie wyszedł: obćiążył okowy moie.

8. *Ghimel.* Ale y gdy wołáć będę y prośić, odrzućił modlitwę moię.

9. *Ghimel.* Zágrodźił drógi moie kámieniem kwádratowym, szćieżki moie wywrócił

10. *Daleth.* Stał mi się niedźwiedźiem zásádzonym, lwem ná skrytych mieyscách.

11. *Daleth.* Szćieżki moie wywrócił y połamał mię, uczynił mię spustoszoną.

12. *Daleth.* Wyćiągnął łuk swóy, y postáwił mię iáko cél strzale.

13. *He.* Wystrzelił w nerki moie, córki sáydaká swégo.

14. *He.* Stałem się naśmiéwiskiem wszytkiému ludowi memu, pieśnią ich przez wszytek dźień.

15. *He.* Nápełnił mię gorzkośćiámi, opoił mię piołunem.

16. *Vau.* Y połamał do iednégo zęby moie, nákarmił mię popiołem.

17. *Vau.* Y odepchniona iest od pokoiu duszá moiá, zápomniałem dobrá.

18. *Vau.* Y rzekłém: zginął koniec móy, y nádźieiá moiá od Páná.

19. *Zain.* Wspomni ná ubóstwo, y ná przestępstwá moie, ná piołun y ná żółć.

20. *Zain.* Pámięćią pomnieć będę, y uschnie we mnie duszá moiá.

21. *Zain.* To wspomináiąc w sercu moim, dla tego nádźieię mieć będę.

22. *Cheth.* Miłośierdźia Páńskié, żeśmy nie zniszczeli: bo nie ustáły litośći iego.

23. *Cheth.* Nowé ráno, wielka iest wiárá twoiá.

24. *Cheth.* Działem moim Pan, rzekłá duszá moiá: dla tego nań czekáć będę.

25. *Teth.* Dobry iest Pan nádźieię máiącym w nim, duszy szukáiącéy go.

26. *Teth.* Dobrze iest czekáć z milczeniém zbáwienia Bożégo.

27. *Teth.* Dobrze iest mężowi, gdy nośi iárzmo od młodośći swoiéy.

28. *Iod.* Siędźie sam á milczeć będźie: bo poniósł ná sobie.

29. *Iod.* Położy w prochu ustá swé, owáby byłá nádźieiá.

30. *Iod.* Nástáwi biiącému go czeluści, násycon będźie urągánia.

31. *Kaph.* Bo nie odrzući Pan ná wieki.

32. *Kaph.* Bo ieśli odrzućił, y smiłuie się według mnostwá miłośierdźia swego.

33. *Kaph.* Bo nie uniżył z sercá swégo, y odrzućił syny człowieczé.

34. *Lamed.* Aby zstárł pod nogámi swémi wszytkié więźnie ziemskié.

35. *Lamed.* Aby náchylił sądu mężá przed obliczem Nawyższégo.

36. *Lamed.* Aby wywrócił człowieká w sądźie iego, Pan nie wiedźiał.

37. *Mem.* Któż to iest, który rzekł, áby się stáło, gdy Pan nie roskázał?

38. *Mem.* Z ust Nawyższego niewynidą áni złé áni dobré?

39. *Mem.* Cóż szemrał człowiek żywy, maż zá grzéchy swoie?

40. *Nun.* Dowiáduymy się dróg nászych, á szukaymy, y náwrócmy się do Páná.

41. *Nun.* Podnieśmy sercá nászé z rękomá, do Páná w niebo.

42. *Nun* Myśmy nieprawie czynili, y ku gniewuśmy pobudzáli: przetóż ty nieuproszony.

43. *Samech* Nákryłeś w zapálczywośći, y ubiłeś nas: pobiłeś, á nie zfolgowáleś.

44. *Samech.* Zástáwiłeś się obłokiem, áby nie przeszłá modlitwá.

45. *Samech.* Wykorzenieniem y odrzuceniem uczyniłeś mię w pośrzodku narodów.

46. *Ain.* Otworzyli ná nas ustá swé wszyscy nieprzyiáćiele.

47. *Ain.* Strácheм y śidłem stálo się nam proroctwo, y skruszeniém.

48. *Ain.* Rozdźiáły wód wypuśćiło oko moie nád zstárćiem córki ludu mego.

49. *Phe.* Oko moie utrapioné iest, á nie umilkło, przeto że niémász odpoczynienia.

50 *Phe.* Ażby poyźrzał, á uyźrzał Pan z niebá.

51. *Phe.* Oko moie złupiło duszę moię, dla wszytkich córek miástá mego.

52. *Tsade.* Łowém ułowili mię iáko ptaká nieprzyiáćiele moi dármo.

53. *Tsade.* Wpadł w dół żywot móy, y przyłożyli mię kámieniem.

54. *Tsade.* Zábrały wody nád głową moią: rzekłém: zginąłem.

55. *Koph.* Wzywałem imienia twego Pánie z dołu ostátniégo.

56. *Koph.* Głos móy usłyszałeś: nie odwrácay uchá twégo od wzdychánia y od wołánia mego.

57. *Koph.* Przybliżyłeś się w dźień, kiedym ćię wzywał: rzekłeś: Nie bóy się.

58. *Resz.* Osądźiłeś Pánie spráwę duszy moiéy, odkupićielu żywotá mego.

59. *Resz.* Widźiáłeś Pánie niepráwość ich przećiwko mnie: osądź sąd móy.

60. *Resz.* Widźiáłeś wszytkę zapálczywość y wszytkié myśli ich przećiwko mnie.

61. *Szin.* Usłyszałeś urągánié ich Pánie, wszytkie myśli ich przećiwko mnie.

62. *Szin.* Wárgi powstáiących ná mię, y świegotánia ich przećiw mnie wszytek dźień.

63. *Szin.* Siadánié ich y wstawánié ich obeyźrzy, iamći iest pieśnią ich.

64. *Thau.* Oddasz im zapłátę Pánie, według uczynków rąk ich.

65. *Thau.* Dasz im tarczą sercá pracą twoię.

66. *Thau.* Gonić będźiesz w zapálczywośći, á skruszysz ie pod niebem Pánie.

## ROZDZIAŁ IV.

1. *Aleph.* Iáko pośmiedźiáło złoto, zmieniłá się bárwá nalepsza, rozmiotano kámienié świętynié po rogách wszech ulic?

2. *Beth.* Synowie Syońscy szlách chetni, y ubráni w przednieyszé złoto: iáko poczytáni są zá naczynié skorupiané, zá robotę rąk gárncárzowych?

3. *Ghimel.* Lecz y iędzę odkryły pierśi, karmiły szczenięta swé: córká ludu mégo okrutna, iako strus ná puszczy.

4. *Daleth.* Przysechł ięzyk ssącégo do podniebienia iego, dla uprágnienia dźieći prośiły chlebá, a nie było ktoby im ułamał.

5. *He.* Którzy iadáli roskosznie, poginęli po drógách, którzy się wychowáli w szárłaćie, obłápiáli łáyná.

6. *Vau.* Y stáłá się większa nieprawość córki ludu mégo niżli grzéch Sodomy, która wywrócona iest w ocemgnieniu, á nie wzięły iéy ręce.

7. *Zain.* Bielszy nád śniég Názáreikowie iéy, iásnieyszy nád mleko, rumieńszy niżli stáré kości słoniowé, pięknieyszy niżli száfir.

8. *Cheth.* Szczérniáło nád węglé oblicze ich, y nie poznano ich ná ulicách: przyschłá skórá ich

do kości: wyschłá y stáłá się iáko drewno.

9. *Teth.* Lepiéy było pobitym od mieczá, niżli pozábiiánym od głodu: bo ći wywiędli, strawieni dla niepłodności źiemie.

10. *Iod.* Ręce niewiast lutościwych wárzyły dźieci swé: były im pokármem w skruszeniu córki ludu mégo.

11. *Kaph.* Wykonał Pan popędliwość swoię, wylał gniéw zapalczywośći swéy, y zápalił ogień ná Syon, y pożarł fundámenty iéy.

12. *Lamed.* Nie wierzyli królowie źiemscy, y wszyscy obywátele świátá, że był miał wniśdź nieprzyiaciél y sprzećiwnik przez brámy Ieruzálem.

13. *Mem.* Dla grzéchów proroków iego, y dla nieprawości kápłanów iego, którzy wylewáli w pośrzodku iego krew sprawiedliwych.

14. *Nun.* Błądźili ślepi po ulicách, pomázáli się krwią, á gdy niemogli, trzymáli się zá száty swoie.

15. *Samech.* Odstąpćie nieczyśći, wołáli ná nie: ustępuyćie, idźćie precz, nie dotykayćie się: bo się swárzyli, y wzruszeni mówili między narody: nie przydą więcéy mieszkáć między nimi.

16. *Ain.* Oblicze Páńskie oddźieliło ie, nie przyda, áby weyźrzał ná nie: oblicza kápłanów nie wstydźili się, áni się zlitowáli nád starymi

17. *Phe.* Gdyśmy ieszcze stali, ustáły oczy nászé, ná pomoc nászę próżną, gdyśmy się oglądáli pilnie ná narod, który zbáwić niemógł.

18 *Tsade.* Slizáły się nogi nászé po dródze ulic nászych, przybliżył się koniec nasz: wypełniły się dni nászé, bo przyszedł koniec nasz.

19. *Koph.* Prędszy byli goniący nas niż orłowie powietrzni: po gorách gonili nas, w puszczy zásadkę czynili ná nas.

20. *Resz.* Duch ust nászych Christus Pan poyman iest w grzéchách nászych, którémuśmy mówili: w ćieniu twoim żyć będźiem między narody

21. *Szin.* Ráduy się á wesel się córko Edom, która mieszkasz w źiemi Hus: do ćiebie też przyidźie kielich, upiiesz się y obnażona będźiesz.

22. *Thau* Skończyłá się nieprawość twoiá córko Syon, nie przyda więcey áby ćię zaprowadźił: nawiedźił nieprawość twoię córko Edom, odkrył grzechy twoie.

## ROZDZIAŁ V.

*Modlitwá Ieremiaszá proroká.*

1. Wspomni Pánie co się nam przydáło: weyźrzy á obacz zelżywość nászę.

2. Dźiedźictwo nász obrośiło się do cudzych, domy nászé do obcych.

3 Sirotámi zostáliśmy bez oycá, mátki nászé iako wdowy.

4. Wodę nászę piliśmy zá pieniądze: drwá nászé zá pieniądze kupowáliśmy.

5. Ze szyie nászé gnano nas, sprácowanym nie dano odpoczynku.

6. Aegyptowi dáliśmy rękę y Assyriánóm, żebyśmy się náiedli chlebá.

7. Oycowie nászy zgrzészyli á niemász ich: á myśmy nieprawości ich nośili.

8. Niewolnicy pánowáli nád námi: nie był ktoby z rąk ich wykupił.

9. W duszách nászych przynośiliśmy sobie chlebá, przed mieczem w puszczy.

10. Skorá nászá iáko piec wygorzálá od gwáltu głodu

11. Niewiásty ná Syon poniżyli, y pánny w mieśćiech Iudzkich

12. Ksiażętá ręką są powieszáné, nie wstydźili się oblicza stárców.

13. Młodźieńców na psotę używáli: á páchołętá pode drwy legli.

14. Stárcy z bram ustali: młodźieńcy z tańcá śpiewáiących.

15. Ustáło wesele sercá nászego: odmienił się w żałobę taniec nász.

16. Spadł wieniec głowy nászey: biádá nam żeśmy zgrzészyli.

17. Dla tego stáło się smętné

serce nászé, dla tego zaćmili się oczy nászé.

18. Dla gory Syon, że zginęła, liszki chodziły po niéy.

19. A ty Pánie ná wieki trwáć będźiesz, stolicá twoiá do narodu y narodu.

20. Czemu nas ná wieki zápominasz? opuszczasz nas ná długość dni?

21. Náwróć nas Pánie ku sobie, á náwrócimy się: odnów dni nászé iáko z piérwu.

22. Ale odrzucáiąc odrzuciłeś nas, rozgniewałeś się ná nás bárzo.

# PROROCTWO BARUCHOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Zydowie z Bábilonu posłáli księgi Báruchowe Zydom do Ieruzálem, pospołu z pieniądzmi zebránemi áby oni ofiáruiąc zupełne ofiáry Pánu, modlili się zá nimi, y zá Nábuchodonozorá, y synà iego Báltházárá, á spowiádáli się grzéchow swoich.*

1. Y te słowá ksiąg, które nápisał Báruch syn Neryé, synà Máásiaszowégo, synà Sedeciaszowégo, synà Sedei, synà Helciaszowégo, w Bábilonie,

2. Roku piątégo, śiodmégo dniá mieśiącá, ná ten czás gdy Cháldeyczycy dobyli Ieruzálem, y spalili ie ogniem.

3. Y czytał Báruch słowá tych ksiąg do uszu Iechoniaszá synà Ioákimowégo, krolá Iudzkiego, y do uszu wszytkiégo ludu przychodzącego do ksiąg.

4. Y do uszu możnych synów królewskich, y do uszu starszych, y do uszu ludu od namnieyszégo áż do nawiększego tych wszytkich, którzy mieszkali w Bábilonie nád rzeką Sodi

5. Którzy słysząc płákáli, y pośćili, y modlili się przed oczymá Páná.

6. Y zebráli pieniądze wedle tego iáko káżdego ręká przemóc mogłá:

7. Y posłáli do Ieruzálem do Ioákimá synà Helciaszá, synà Sálom, kápłaná, y do kápłanów, y do wszytkiégo ludu, który się z nim naydował w Ieruzálem:

8. Gdy był wźiął do śiebie naczynia kościołá Páńskiégo, które były z kościołá zábráné, áby ie odniosł do źiemie Iudzkiéy, dźieśiątégo dniá mieśiącá Siwan, naczynia srébrné, które był spráwił Sedeciasz syn Iozyaszów król Iudzki,

9. Potym iáko Nábuchodonozor król Bábiloński poymał był Iechoniaszá, y książętá, y wszytkie możné, y lud źiemie z Ieruzálem, y záprowadźił ie powiązáné do Bábilonu.

10. Y rzekli: Otośmy posłáli do was pieniądze, zá które nákupćie cáłopalenia y kádźidłá, á náczyńćie mánny y ofiáruyćie zá grzéch u ołtárzá Páná Bogá nászégo:

11. A modlćie się zá zdrowié Nábuchodonozorá krolá Bábilońskiégo, y zá zdrowié Báltházárá synà iego, áby były dni ich iáko dni niebieskie ná źiemi:

12. A iżby nam dał Pan moc, á oświećił oczy nászé, ábychmy żyli pod ćieniem Nábuchodonozorá krolá Bábilońskiégo, y pod ćieniem Báltházárá synà iego, y służyli im ná wiele dni, y náleźli łáskę przed oczymá ich.

13. Y zá nas sámych modlćie się do Páná Bogá nászégo: bośmy grzeszyli Pánu Bogu nászému, y nie iest odwrócona zapáleczywość iego od nas áż do dniá tego.

14. Czytayćie też té księgi, któ-

reśmy posłáli do was, áby czytáne były w kośćiele Páńskim, w dźień uroczysty, y w dźień sposobny:

15. Y rzeczećie: Pánu Bogu nászemu sprawiedliwość, á nam záwstydzenie twarzy nászéy: iáko ten dźień wszytkiemu ludźie, y mieszkáiącym w Ieruzálem:

16. Królóm nászym y ksiąźętóm nászym, y kápłanóm nászym, y prorokóm nászym, y oycóm nászym.

17. Zgrzészyliśmy przed Pánem Bogiem nászym, á nie wierzyliśmy, nie ufáiąc w nim:

18. Y nie byliśmy mu poddáni, ániśmy słuchali głosu Páná Bogá nászégo, ábyśmy chodźili w przykazániách iego, które nam podał.

19. Ode dniá, którego wywiodł oyce nászé z źiemie Aegyptskiéy, áż do dniá tego bylichmy niewierni Pánu Bogu nászému: á rozprószeni odstąpilichmy, ábyśmy nie słuchali głosu iego.

20. Y ięło się nas wiele złego, y przeklęctwá, które Pan náznáczył przez Moyzészá sługę swego: który wywiódł oyce nászé z źiemie Aegyptskiéy, áby nam dał źiemię opływáiąca mlekiem y miodem: iáko dniá dźiśieyszégo.

21. A nie słuchaliśmy głosu Páná Bogá nászégo według wszytkich słów proroków, które posyłał do nas.

22. Y odeszliśmy káżdy zá umysłem sercá swego złégo, robić Bogóm cudzym, czyniąc złośći przed oczymá Páná Bogá nászégo.

## ROZDZIAŁ II.

*Zydowie będąc w niewoli, wyznawáią grzéchy swoie, że dla nich przypadło ná nie wszystko złé, co im było opowiedźiano przez proroki, á ták prosząc o miłośierdźie, które był obiecał dáć przez Moyzeszá tym, którzyby się upámiętáli, á nawrócili.*

1. Dla czego utwierdźił Pan Bóg nász słowo swé, które mówił do nas, y do sędźiów nászych, którzy sądźili Izráelá, y do królów nászych, y do ksiąźąt nászych, y do wszégo Izráelá, y Iudy:

2. Aby przywiódł Pan ná nas wielkié nędze, które się pod niebem nie dźiały, iákie się stały w Ieruzálem, wedle tych, które opisáné są w zakonie Moyzészowym:

3. Ze człowiek iadł ćiáło synà swego, y ćiáło córki swoiéy.

4. Y dał ie pod moc wszytkich królów, którzy są około nas, ná pohánbienié, y ná spustoszenié, po wszytkich narodźiéch, między któremi nas Pan rozegnał.

5. Y staliśmy się ná spodku, á nie ná wierzchu: iżeśmy zgrzeszyli Pánu Bogu nászému, nie słuchaiąc głosu iego.

6. Panu Bogu nászému sprawiedliwość: á nam y oycóm nászym záwstydzenié twarzy, iáko iest ten dźień.

7. Bo Pan wyrzekł ná nas to wszytko złé, które przyszło ná nas:

8. A nie błagáliśmy oblicza Páná Bogá nászégo, żeby się był nawrócił káżdy z nas od swych dróg bárzo złych.

9. Y czuł Pan we złym, y przywiódł ie ná nas: bo iest sprawiedliwy Pan we wszytkich uczynkách swoich, które nam roskazał:

10. Y nie słuchaliśmy głosu iego, żebyśmy chodźili w roskazániách Páńskich, które dał przed oczymá nászémi.

11. A teraz Panie Boże Izráelski, któryś wywiódł lud twóy z źiemie Aegyptskiéy, możną ręką, y w cudách, y dźiwách, y w mocy twéy wielkiéy, y wyniósłym ramieniu, y uczyniłeś sobie imię, iáko iest ten dźień.

12. Zgrzészyliśmy, czyniliśmy niezbożnie, niesprawiedliwieśmy się obchodźili, Pánie Boże nász, we wszech sprawiedliwośćiach twoich.

13. Niechże się odwróći gniéw twóy od nas: boć nas mało zostáło między narodámi, gdźieś nas rozprószył.

14. Wysłuchay Pánie prośby nászé y modlitwy nászé, á wywiedź nas dla śiebie: á day nam náleźć łáskę przed obliczem tych, którzy nas záprowádźili:

15. Aby poznáłá wszelka źiemiá,

iżeś ty iest Pan Bóg nász, á iż imię twoie wzywáne iest nád Izráelem y nad rodem iego.

16. Weyźrzy ná nas Pánie z domu świętego twego, y nakłoń ucha twego, á wysłuchay nas.

17. Otwórz oczy twé, á obacz, żeć nie umárli, którzy są w piekle, ktorych duch iest odięt z wnętrzności ich, oddadzą cześć y usprawiedliwienie Pánu:

18. Ale duszá, która smutna iest dla wielkości złego, á chodźi skrzywiona y zemdlona, y oczy ustáwaiące, á duszá łáknąca oddáie chwałę, y spráwiedliwość tobie Pánu.

19. Bo nie wedle spráwiedliwości oyców nászych my wylewamy modlitwy, y prośimy miłośierdźia przed obliczem twoim Pánie Boże nász:

20. Ale iżeś ná nas spuścił gniew y zapálczywość twoię, iakoś mówił w ręce sług twoich proroków, rzekąc:

21. Ták mówi Pan: Náchylćie rámię wászé, y szyię wászę, á róbćie królowi Bábilońskiemu: á będźiećie śiedźieć w źiemi, którąm dał oycóm wászym.

22. Lecz ieśli nie usłuchaćie głosu Páná Bogá wászego, ábyśćie robili królowi Bábilońskiemu, ustánié wászé uczynię z miast ludzkich, y z zewnątrz Ieruzálem.

23. Y odéymę od was głos rádości, y głos wesela, y głos oblubieńców y oblubienice: á wszytká źiemiá będźie bez szládu mieszkaiących w niéy:

24. Y nie usłuchali głosu twego, ábyśmy byli robili królowi Bábilońskiemu: y utwierdźiłeś słowá twé, któreś opowiadał w ręku sług twych proroków, ábyśmy były przeniesione kośći królów naszych, y kośći oyców nászych z mieyscá swego:

25. A oto wyrzucone są ná gorącość słoneczną, y ná mróz nocny: y pomárli w naćięższych boleśćiach, w głodźie, y przez miecz, y w wygnániu.

26. Y uczyniłeś kośćiół, w którym wzywano imienia twego, iáko ten dźień: dla niepráwości domu Izráelskiego, y domu ludzkiego.

27. Y uczyniłeś z námi, Pánie Boże nász, według wszelkiéy dobroći twéy, y według wszego miłośierdźia twego, onego wielkiego:

28. Iákoś mówił w ręce Moyzészá sługi twego, w dźień któregoś mu zakon twóy napisáć roskazał przed syny Izráelskimi,

29. Mówiąc: Ieśli głosu mego słuchać nie będźiećie, to wielkié mnostwo ludu obróći się w namnieyszé między narody, do których ia ie rozprószę:

30. Bo wiém, iż mię lud słuchać nie będźie: bo iest lud zatwardźiáłego karku. Y nawrócą się do sercá swego w źiemi poimaniá swego:

31. Y poznáią, żem ia iest Pan Bóg ich, y dam im serce, y wyrozumieią, y uszy, y usłuchaią.

32. Y będą mię chwalić w źiemi poimaniá swégo, y będą pámiętać ná imię moie.

33. Y odwrócą się od grzbietu swégo twárdego, y od złośliwości swoich: bo wspómnią ná drógę oyców swych, którzy grzészyli przećiwko mnie.

34. Y wrócę ie do źiemie, którąm przysiągł oycóm ich, Abráhámowi, Izáákowi, y Iákobowi, y będą iéy pánować: y rozmnożę ie, y nie ubędźie ich.

35. Y postánowię z nimi inné przymiérze wieczne, ábych im był Bogiem, á oni mnie będą ludem: á nie ruszę więcéy ludu mego, synów Izráelskich z źiemie, którąm im dał.

## ROZDZIAŁ III.

*Modlitwá więźniow Zydowskich, w niewoli będących ku Pánu Bogu, o zlitowánie, gdyż się iuż chcą ode złośći odwrośić. Mądrość gdźie ndydowana bywa, o wćieleniu Pánd Christusowym.*

1. A teraz Pánie wszechmocny Boże Izráelski, duszá w ućisku y duch utrapiony wołá do ćiebie:

2. Wysłuchay Pánie, á smiłuy

się, boś iest Bóg miłośierny, á zlituy się nád námi: bośmy zgrzeszyli przed tobą.

3. Abowiém ty śiedźisz ná wieki, á my zginiemy wiecznie?

4. Pánie wszechmogący, Boże Izraelów, słuchay teraz modlitwy umárłych Izráel, y synów ich, którzy grzeszyli przed tobą, á nie słuchali głosu Páná swégo, y przylnęło do nas złé.

5. Nie pámiętay ná nieprawośći oyców nászych, álе pomni ná rękę twoię, y ná imię twe czásu tego.

6. Boś ty iest Pan Bóg nász, á ćiebie Pánie wysławiáć będźiemy:

7. Boś dla tego dał boiaźń twoię w sercá nászé, y ábychmy wzywáli imienia twego, y chwálili ćię w poimániu nászym: bo się nawracamy od nieprawośći oyców nászych, którzy zgrzeszyli przed tobą.

8. A oto my iesteśmy dźiśia w poimániu nászym, którymeś nas rosproszył, ku urągániu, y ku złorzeczeniu, y ku grzéchowi, wedle wszytkich nieprawośći oyców nászych, którzy odstąpili od ćiebie Panie Boże nász.

9. Słuchay Izráelu przykazánia żywotá: przyymi w uszy, ábyś wiedźiał mądrośći.

10. Co to iest Izráelu żeś iest w źiemi nieprzyiaćielskiéy?

11. Stárzałeś się w cudzéy źiemi, splugawiłeś się umárłymi: policzonéś iest między te, którzy zstępuią do piekłá.

12. Opuśćiłeś źrzódło mądrośći.

13. Bo byś był chodźił w dródze Bożéy, mieszkałbyś był w pokoiu wiecznym.

14. Uczże się kędy iest mądrość, gdźie iest moc, kędy iest rozumienié: ábyś zaraz wiedźiał gdźie iest przedłużenie żywotá, y żyćié, gdźie iest świátłość oczu, y pokóy.

15. Kto nalazł mieysce iéy? ábo kto wszedł do skárbów iéy?

16. Gdźie są ksiąźętá narodów, y którzy pánuią nád źwierzęty, które są ná źiemi?

17. Którzy gráią ptáki powietrznémi?

18. Którzy skarbią srébro y złoto, w którym ludźie ufáią, á niémász końcá nábywánia ich? Którzy robią srébro, á stáraią się, á niemász náleźienia spraw ich?

19. Wytraceni są y stąpili do piekłá, á inni ná mieysce ich powstáli:

20. Młodźieńcy widźieli świátłość, y mieszkali ná źiemi, álе nie poználi drógi umieiętności,

21. Ani zrozumieli szćiéżek iéy, áni synowie ich przyięli iéy, od oblicza ich oddaliła się:

22. Nie słychano iéy w źiemi Chánáneyskiéy, áni iéy widźiano w Theman.

23. Synowie téż Agár, którzy szukáią mądrości, która z źiemie iest, kupcy Merrhy y Theman, y baykowie, y szukáiący rostropności y rozumienia: á drógi mądrości nie wiedźieli, áni pamiętáli szćiéżek iéy.

24. O Izráelu iáko wielki iest dóm Boży, y niezmierné mieysce ośiadłości iego.

25. Wielkie iest, á nie ma końcá: wysokié y niezmierné.

26. Tám byli obrzymowie oni sławni, którzy byli od początku, wzrostu wielkiégo, umieiący woynę.

27. Nie tych Pan obrał: áni náleźli drógi umieiętności, przetóż poginęli.

28. A ponieważ nie mieli mądrości, poginęli dla swéy nierostropności.

29. Kto wstąpił do niebá, á dostał iéy, y wywiódł ią z obłoków?

30. Kto się przewiozł przez morze á nálazł ią: y przyniósł ią nád złoto wyborné.

31. Niémász ktoby mógł wiedźieć drógi iéy, ani ktoby wyszukał szćiéżki iéy:

32. Ale który wszytko wié, zná ią, y ználazł ią rostropnością swoią: który źiemię zgotował ná wieczny czás, y napełnił ią bydlęty, y czworonogiémi:

33. Który wypuszcza swiátłość, á idźie: y przyzwał iéy, á posłuszna mu iest ze drżeniem.

34. A gwiazdy dały świátłość ná strażách swoich, y rádowały się:

35. Záwołano ich, y rzekli: Owośmy: y świećiły mu z rádością, kto ie stworzył.

36. Tenći iest Bóg nász, y nie będzie poczytan iny przećiw iemu.

37. Ten wynalazł wszytkę drógę umieiętności, y podał ią Iákobowi słudze swemu, Izráelowi miłemu swemu.

38. Potym ná źiemi był widźian y z ludźmi obcował.

## ROZDZIAŁ IV.

*Ieruzálem lituie spustoszenia swego, upomina syny swoie, áby byli dobrey myśli, iż iáko dla złośći ich dał ie do więzienia nieprzyiaćielom, ták nieprzyiaćiele ich ma záś stłumić.*

1. Te księgi przykazánia Bożégo, y zakon, który iest ná wieki: wszyscy, którzy ji trzymáią, przyda do żywota: á którzy ji opuśćili, do śmierći.

2. Nawróć się Iákobie á uymi się go, chodź drógą przy iasnośći iego, przećiw świátłu iego.

3. Nie oddáway chwały twoiey drugiemu, y godnośći twey narodowi cudzemu.

4. Błogosławieniśmy, Izráelu: iż co się Bogu podoba, nam iest wiádomo.

5. Bądź lepszéy myśli ludu Boży, pamiętay Izrael.

6. Zaprzedaniśćie poganóm, nie ná zágubienie: ále dla tego iżeśćie w gniewie rozgniewáli Bogá, dla tegośćie podáni sprzećiwnikóm.

7. Bośćie rozdrażnili tego, który was stworzył, Bogá wiecznego, ofiáruiąc czartóm, á nie Bogu.

8. Bośćie zápomnieli Boga, który was chował, y zásmućiliśćie mamkę wászę Ieruzálem.

9. Bo widźiałá gniew od Bogá przychodzący ná was, y mówiłá: Słuchayćie pográniczni Syon, bo wielki smętek Bóg przywiódł ná mię.

10. Bom widźiałá poymanié ludu mégo, synów moich, y córek, które ná nie przywiódł wieczny.

11. Bom wychowałá ie z rádośćią: álem ie utraćiłá z żalem y z płáczem.

12. Niech się nikt nie raduie ná-demna wdowa, y opuszczała: mnodzy mię opuśćili dla grzechów synow moich, iż ustąpili od zakonu Bożego.

13. A nie ználi sprawiedliwośći iego, áni chodźili drogami przykazánia Bożego, áni ścieżkami prawdy iego z sprawiedliwością chodźili.

14. Niechże przydą pográniczni Syon, á niech wspominaią poymánie synów y córek moich, które wieczny ná nie przywiódł.

15. Bo przywiódł na nie naród zdáleka, naród zły, y innego ięzyka:

16. Którzy się nie wstydźili stárcá, áni się smiłowáli nad dźiátkámi, y wywiedli namilsze wdowy, á iedyną z córek osirośili.

17. A ia co wam pomoc mogę?

18. Bo który na was przywiódł złe, ten was wyrwie z rąk nieprzyiaćiół wászych.

19. Idźćie dźiatki, idźćie: boćiem ia sáma została.

20. Zdięłam z śiebie szátę pokoiu, á oblokłam ná śię wór modlitwy, y będę wołáć do Nawyższego za dni moich.

21. Bądźćie lepszéy myśli synowie, wołayćie do Pana, a wyrwie was z ręki książąt nieprzyiaćielskich.

22. Bom ia nádźieię miałá w wiecznym o zbawieniu wászym: y potkało mię wesele od świętégo dla miłośierdźia, które na was przydźie od wiecznego zbawićiela nászego.

23. Bom was wypuśćiłá z żałośćią y z płáczem: ále mi was Pan zaśię przywróći z weselem y z radośćią ná wieki.

24. Bo iáko widźiały sąsiady Syon poymánié wasze od Bogá, ták uyźrzą á wrychle wybawienié wasze od Bogá, które wam przydźie z wielką czćią y zacnośćią wieczną.

25. Dźiatki, ćierpliwie znośćie gniew, który ná was przyszedł: bo ćię nieprzyiaćiel twóy przeszládował, ále wrychle oglądasz zginienié iego, y wstąpisz ná kárki iego.

26. Kochánkowie moi chodźili po drógách przykrych: bo zágnani są, iáko trzóda od nieprzyiaćiół rozchwycona.

27. Bądźcież lepszéy myśli synowie, á wołayćie do Páná: bo będźie pámiętał ná was ten, który was záprowádźił:

28. Bo iáko był smysł wász żebyśćie błądźili od Bogá: dźieśięć kroć tyle záśię nawróciwszy się szukáć go będźiećie.

29. Bo który ná was złé przywiódł, ten wam záś przywiedźie wesele wieczné ze zbáwieniem wászym.

30. Bądźże lepszéy myśli o Ieruzálem, bo ćię upomina ten, który ćię miánował.

31 Szkodnicy poginą, którzy ćię trapili: á którzy się weselili z upadku twégo, skaráni będą.

32. Miástá, którym służyli synowie twoi, będą pokaráné, y które zábrało syny twoie.

33. Bo iáko się weseliło z upadku twégo, y rádowało z przygody twoiéy: ták zásmuconé będźie z spustoszenia swégo.

34 Y będźie odćięté weselé mnostwá iego, á rádowánié iego żalem będźie.

35. Bo ogień przyidźie ná nie od wiecznégo ná długie dni, á czárći w nim mieszkáć będą przez długi czás.

36. Obeyźrzy się Ieruzálem ku wschodu słońcá, á obacz weselé, któréć przychodźi od Bogá.

37. Bo oto synowie twoi idą, któréś wypuśćilo rosprószone, idą zebráni od wschodu áż do zachodu ná słowo świętego, weseląc się ku chwale Bogu.

## ROZDZIAŁ V.

*Każe miástu Ieruzálem zewlec żáłobę, przeto że synowie iego z pohánbieniem wiedźieni do więźienia, z stáną záś mdią bydź odwiedźieni ná swe mieysce.*

1. Zwlecz się Ieruzálem z száty żáłoby y utrapiénia twégo á oblecz się pięknością y poczćiwością chwały onéy wiecznéy, którą masz od Bogá.

2. Oblecze ćię Bóg w dwoiákié száty sprawiédliwości y włożyć ná głowę koronę chwały wiecznéy.

3. Bo okaże Bóg iasność swą ná tobie káżdému, który pod niebem iest.

4. Abowiém Bóg będźie ćię názywał imieniem ná wieki: pokoiem sprawiedliwości, y chwałą pobożności.

5. Powstań Ieruzálem, á stań ná mieyscu wysokim, y poyźrzy ku wschodu słońca, á obácz syny swe zebráné od wschodu słońca áż do zachodu słowem świętego, weselące się z pámiątki Bożéy.

6. Bo od ćiebie wyszli pieszo gnáni od nieprzyiaćiół A Pan przyprowádźi ie do ćiebie przyniesioné ze czćią iáko syny krolestwá.

7. Bo postánowił Bóg zniżyć káżdą górę wysoką, y skały wiecznie trwaiące, á doliny napełnić ná wyrownánié źiemie: żeby Izráel szedł pilnie ku chwale Bożéy.

8. A zasłoniły ćieniem y lásy, y wszelkié drzewo wdźięczné Izráela z roskazánia Boskiego.

9. Bo przywiedźie Bóg Izráela z weselem świátłości máiestátu swégo, z miłośierdźiem y sprawiedliwością, która iest z niego.

## ROZDZIAŁ VI.

*List, który posłał Ieremiasz do Zydow w więźieniu do Bábilonu, á że Báruch pisał ten list, przetoż tu przy iego proroctwie przypisány iest, á z tym listem nawięcey odwodźi Zydy od bálwochwálstwá.*

Wypis listu, który posłał Ieremiasz do tych, które poymawszy miano zágnáć do Bábilonu od krolá Babilońskiego, áby im opowiedźiał wedle tego iáko mu od Bogá roskazano.

1. Dla grzéchów, którémiśćie przed Bogiem grzészyli, będźiećie záwiedźieni więźniami do Bábilonu od Nábuchodonozorá krolá Bábilońskiego.

2. Gdy tedy wnidźiecie do Bábilonu, będźiećie tám przez wiele lat, y przez czásy długie, áż do śiedmi pokolenia: potym wywiodę was z támtąd w pokoiu.

3. A teraz uyźrzyćie w Babilonie, że bogi złoté, y srébrné, y kámienné, y drzéwiané, nośic będą ná

rámionách, pokázuiácé postrách poganóm.

4. Pátrzćiéż tedy, ábyśćie y wy nie stali się podobni spráwam obcym, y bali się, y strach was ziął dla nich.

5 Gdy tedy uyźrzyćie tłum z tyłu y z przodku kłániaiący się, mówćie w sercách wászych: Tobie Pánie kłaniáć się potrzebá.

6. Bo Aniół moy z wámi iest: á sam będę szukał dusz wászych.

7. Abowiém ięzyk onych polerowány od rzemieślniká: sámi téż pozłoceni y posrébrzeni są fałszywi, á mówić nie mogą.

8. A iáko pánnie, która się w ubierze kocha: ták wźiąwszy złoto uczynili.

9. Máiąć iśćie korony złoté ná swych głowách bogowie ich: zkąd kradną kápłani od nich złoto y srébro, á wydáią ie sámi ná śię.

10. Dawáią też z niego wszeteczniców, y nierządnice przybiéraia: y záś wźiąwszy ie od nierządnic ubiéráia bogi swoie.

11. A ći nie są wolni ode rdze y od molu

12. A przybrawszy ie w szátę szárłatową, ociéráią twarzy ich od prochu domowego, którego dosyć iest między nimi.

13. A ma sceptrum iáko człowiek, iáko sędzia kráiny, który grzeszącego przeciw iemu nie zábiia

14. Trzyma też miecz w ręce, y śiekierę, á sam śiebie od woyny y od zbóyców nie wyzwala Zkąd wam niech wiádomo będźie, żeć nie są bogámi

15. A przetóż nie bóyćie się ich. Bo iáko człowieczé náczynie ztłuczoné, niepożytecznym się stáie, tácy są y bogowie ich.

16. Gdy ie postáwią w domu, oczy ich pełné są prochu z nóg wchodzących.

17. A iáko komu, który królá obráźił, ode drzwi zástępiono: ábo iáko umárłego do grobu przyniesionego: ták upátruią ofiarownicy drzwi zamkámi y kłotkámi, áby ich złodźieie nie odźiérali.

18. Zápalaią im lámpy, á iśćie wiele: z których żadnéy widźieć nie mogą: á są iako bálki w domu.

19. A sercá ich powiadaią, że liżą węże, którzy są z źiemie, gdy ie gryzą y szátę ich, á nie poczuia.

20. Czarné się stawáia száty ich od dymu, który w domu bywa.

21. Nád ciałem ich y nad głową ich latáią sowy, iáskółki, y ptacy téż, tákże y kotki.

22. Skąd wiedźćie, iż nie są bogowie. A przetóż się ich nie lękayćie.

23. Złoto téż, które maią, ná pozór iest: ieśli kto rdze nie otrze, nie będą się łsknieć: bo nie czuli, gdy ie odlewano.

24. Zá wszelkié pieniądze kupioné są, w których tchu niémasz.

25. Bez nóg noszą ie ná rámionách: pokázuiąc nikczemność swą ludźiom. Niech będą záwstydzeni, y ći którzy im służą.

26. Przetóż ieśli upádną ná źiemię, sámé przez się nie wstáią: áni ieśli go kto prosto postáwi, sam przez się nie wstánie: ále iáko martwym dáry ich przed nimi położą.

27. Ofiáry ich, ofiarownicy ich przedawáią, y źle ie obracaią: tákże y żony ich obrawszy ie, áni chorému, áni żebrakowi z nich nie udźieláia:

28 Ofiar ich dotykáią się położnice y mieśięcznice A ták ztąd, wiedząc że nie są bogámi, nie bóyćie się ich:

29. Bo skądże ie zowią bogámi? Iż niewiásty kłádą przed bogi srébrné y złoté, y drzewiáné:

30. A w domách ich śiedzą ofiárownicy máiąc rozdárté száty, á głowy y brodę ogoloną, których głowy nie przykryté.

31. Y ryczą wołáiąc przeciw bogóm swoim iáko ná wieczérzy umárłego.

32. Száty ich zeymuią kápłani, á przyobłóczą żony y syny swoie.

33. Ani ieśli co złego się im stánie od kogo, áni ieśli co dobrégo, będą mogli oddáć: áni mogą uczynić królá, áni złożyć.

34. Tákże áni mogą dáć bogactw, áni złégo oddáć. Ieśli im kto szlub szlubi á nie spełni, y tego się nieupominaią.

35. Człowieká od śmierći nie

wybawią, áni słabszégo od mocnieyszégo nie wyrywáia.

36. Człowieku ślepemu wzroku nieprzywracaią, z potrzeby człowieká nie wybawią.

37. Nie będą mieć litości nád wdową, áni sierotóm dobrze uczynią.

38. Kámienióm z góry podobni są bogowie ich drzewiáni, y kámienni, y złoci, y srébrni A którzy ie chwalą, záwstydzeni będą.

39. Iákóż tedy ma kto rozumieć, ábo mówić, że oni są bogámi?

40. Gdyż ieszcze y sámi Chaldeyczycy nie czczą ich: którzy słysząc niemego że mówić nie może, ofiáruią ie Belowi, prosząc od niego mowy:

41. Iákoby mogli czuć, którzy się nie ruszaią: y sámi gdy zrozumieią, opuszczą ie: bo smysłu nie máią sámi bogowie ich.

42. A niewiásty opasáné powrozámi, śiedzą ná drógách, paląc pestki oliwné.

43. A gdy która z nich, przyćiągniona od kogo mimo idącego, leżáłá z nim, tedy sąsiadce swéy przygánia, że onéy nie miano zá godną iáko onę, á iż się powróz iéy nie przerwał.

44 A wszytkié rzeczy, które się około nich dźieią, fałeczné są. Iakóż ma kto ruzumieć ábo mówić, że to są bogowie?

45. A rzemieślnicy y złotnicy urobili ie, nic innégo nie będą iedno to czym ie chćieli mieć ofiárownicy.

46. Sami téż rzemieślnicy, którzy ie czynią, nie są długo cześni. Izaliż tedy mogą rzeczy od nich uczynioné, bydź bogámi?

47. A zostáwili rzeczy fáłeczné y sromotę potomkóm.

48. Bo gdy przyidźie ná nie woyná y złé, myślą ofiárownicy z sobą, gdźieby się skryli z nimi.

49. Iákóż tedy maią rozumieć, że są bogámi, którzy się áni od woyny wybawiáią, áni ze złego wyrywáią.

50. Bo gdyż są drzewiáné, pozłocone, y posrebrzone, potym poznáią wszyscy narodowie, y królowie, że są fałszywé: które iáwno iest, że nie są bogámi, ále robotą rąk ludzkich, á żadnéy sprawy Bożéy z nimi niemász.

51. Skąd tedy wiádomo iest, że nie są bogámi, ále dźiełámi rąk ludzkich, y żadnéy Boskiéy sprawy w nich niemász?

52. Królá kráinie nie dáią, áni dżdżá ludźiom dadzą.

53. Sądu też nie rozsądzą, áni kráin od krzywdy wybáwią: á iż nic niemogą iáko wrony między niebem y ziemią.

54. Bo gdy ogień wpádnie w dom bogów drzewianych, srébrnych, y złotych, ofiárownicy ich ućieką y uydą, ále oni iáko bálki w pośrzodku zgoráią.

55. Królowi téż y woynie się nie sprzećiwią. Iákóż tedy ma kto mniemáć y przyiąć że bogámi są?

56. Nie obronią się od złodźieiów, áni od zbóyców bogowie drzéwiáni, y kámienni, y pozłocéni, y posrébrzeni,

57. Którym złoto y srébro y szátę, ći którzy mocnieyszy są, odéymą, y odéydą, áni sobie rády dádzą.

58. A przetóż lepiéy iest bydź królem, który moc swą pokázuie: ábo náczyniem w domu pożytecznym, w którym się chełpić będźie, który ie ma: ábo drzwiámi w domu, które strzegą tego, co w nim iest, niżli bogámi fałszywymi.

59. Słońce, y księżyc, y gwiazdy, będąc iásnémi y wysłánémi ku pożytku, posłuszné są.

60. Także y błyskáwicá, gdy się okaże, znáczna iest, tóż téż y wiátr, po káżdéy kráinie wieie.

61. Y obłoki, którym gdy Bóg roskaże, po wszému świátu przechodźić, czynią co im roskazano.

62. Ogień téż spuszczony zwiérzchu, áby spalił góry y lásy, czyni co mu roskazano. A ći áni kształtem, áni mocą, iednému z tych podobné nie są.

63 Przetóż niema żaden mniemáć, áni mówić, że oni są bogámi: gdyż áni sądu sądźić nie mógą, áni żadnéy rzeczy ludźiom uczynić.

64. A ták wiedząc, że nie są bogámi, niebóyćie się ich.

65. Bo ani będą złorzeczyć królom, áni dobrorzeczyć.

66. Nie okázuią też narodom znáków ná niebie, áni świecić będą iáko słońce, áni oświecać iáko księżyc.

67. Zwiérzętá są lepszé niż oni, które mogą ućiec pod przykryćie, y pomoc sobie.

68. Żadnym tedy sposobem nie iest nam wiadomo, żeby byli bogámi: przetóż się ich niebóyćie.

69. Bo iáko w ogrodźie ogórkowym strászydło nic nie strzeże: ták są ich bogowie drzewiáni, y srebrni, y pozłoceni.

70. Tymże sposobem y w ogrodźie, oset biały, ná którym wszelki ptak śiada. Tákżeć bogowie ich drzewiáni, y pozłoceni, y posrébrzeni, podobni są umarłému wrzuconemu do ćiemności.

71. Z szárłatu y z czerwonéy fárby, które ná nich bielą, poznaćie, że nie są bogami. Sámi też nakoniec zgrzyźieni bywaią, y będą hańbą w krainie.

72. Lepszy iest człowiek spráwiedliwy, który niema bałwanów: bo daleki będźie od pohańbienia.

# PROROCTWO EZECHIELOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Widźiał Ezechiel czworo źwierząt, y króla, y wyobrażenie człowiecze ná tronie.*

1. Y stáło się trzydźiestégo roku, w czwartym, piątégo dnia mieśiącá, gdym był w pośrzodku poimánych nád rzeką Chobár, otworzyły się niebiosá, y wydźiałem widzenia Bożé.

2. Piątégo dnia mieśiącá, ten iest rok piąty przeprowádzenia królá Ioáchiná,

3. Stáło się słowo Páńskié do Ezechielá synà Buzy kápłaná w źiemi Cháldeyskiéy, nád rzeką Chobar: y stáłá się tám nad nim ręká Páńska.

4. Y widźiałem á oto wiátr wichru przychodźił od połnocy: y obłok wielki, y ogień mieszáiący, á iásność około niego: á z pośrzodku iego iáko kształt mośiądzu, to iest, z pośrzodku ogniá:

5. A w pośrzodku iego podobieństwo cztérzech źwiérząt: á tá osobá ich: podobieństwo człowieká w nich.

6. Czworo oblicze u iednégo, á cztery skrzydłá u iednégo.

7. Nogi ich nogi proste, á stopá nogi ich iáko stopa nogi ćielęcéy, á iskierki iáko pozór miedźi rozpalonéy:

8. Y ręce człowiecze pod skrzydły ich, po cztérzech stronach á oblicza y skrzydła po cztérzech stronách miały.

9. A skrzydłá ich złączone były iednégo z drugim. Nie wracały się gdy chodźiły, ále każdé przed oblíczem swoim chodźiło

10. A podobieństwo twarzy ich: twarz człowiecza, y twarz lwia po práwicy tego czworgá: á twarz wołowa po lewicy tego czworgá á twarz orłowa ná wiérzchu tego czworgá.

11. Twarzy ich, skrzydłá ich rozćiągnione zwierzchu: dwie skrzydle każdego złączały się, á dwie zákrywały ćiała ich:

12. A każdé z nich przed oblíczem swym chodźiło: dokąd duch pędźił: tam chodźiły y nie wracały się kiedy chodźiły.

13. A podobieństwo źwiérząt, osobá ich iáko węgla ognistego goráiącégo, y iáko kształt pochodni. Toć było widzenié przebiegaiącé między źwiérzęty, iásność ogniowa, á z ogniá wychodząca błyskawica.

14. A źwiérzęta biegały, y wracały się ná kształt błyskáwice błyskáiącéy.

15. A gdym pátrzał ná źwiérzętá, ukazało się koło iedno ná źiemi wedle źwiérząt, maiąc cztéry twarzy.

16. A pozór kół y robotá ich iáko widzenié morza: á podobieństwo iedno u wszytkich cztérzech: á pozór ich y robotá iákoby było koło w pośrzodku kołá.

17. Ná cztéry strony ich chodząc chodźiły, á nie wracały się gdy chodźiły.

18. Miáły téż kołá stan y wysokość, y weyźrzenié strászné: á wszytko ćiało pełné oczu w około ónych cztérech.

19. A gdy chodźiły źwiérzętá, chodźiły spółem y kołá wedle nich: y gdy się podnośiły źwiérzęta od źiemie, podnośiły się téż y kołá.

20. Gdźiekolwiek szedł duch, tám gdy szedł duch, y kołá się spółem podnośiły idąc zá nim. Bo duch żywotá był w kołách.

21. Z idącémi chodźiły, á z stoiącémi stały: á z podnieśionémi od źiemie wespół się y kołá podnośiły, idąc zá nimi: bo duch żywotá był w kołách.

22. Y podobieństwo utwiérdzenia nád głowámi źwiérząt, iáko pozór kryształu strásznégo v rośćiągnionégo nád głowámi ich zwiérzchu.

23. A pod utwiérdzeniem skrzydłá ich prosté iednégo ku drugiému: káżde dwiemá skrzydłámi zákrywało ćiáło swé, á drugié tákże się zákrywało.

24. Y słyszałem szum skrzydeł ich, iáko głos wód wielkich, iáko głos wysokiégo Bogá: gdy chodźiły, był iako głos mnostwá, iáko głos obozu: á gdy stały, spuszczáli się skrzydłá ich.

25. Bo gdy był głos ná utwiérdzeniu, które było nád głową ich, stały y opuszczały skrzydłá swé.

26. A nád utwiérdzeniem, które wiśiáło nád ich głowámi, iáko pozór kámieniá száfirá, podobieństwo stolice, á ná podobieństwie stolice, podobieństwo iáko osobá człowiecza ná niéy.

27. Y widźiałem iáko kształt mośiądzu, iáko widzenié ogniá we wnątrz iego w około: od biodr iego y wyższéy, á od biodr iego áż ná dół widźiałem iáko kształt ognia błyszczącégo w około.

28. Iáko widzenié tęcze gdy bywa ná obłoku w dźień dżdżu, takié było widzenié blásku w około.

## ROZDZIAŁ II.

*Posyłá Bog Ezechiela do ludu, dby go odwodźił od złégo, y kazano mu znięść kśięgi popisane wewnątrz y zwierzchu, w których były narzekánid y płácz, y biadá.*

1. To widzenié podobieństwá chwały Páńskiéy, y widźiałem, y upadłem ná oblicze swé, y usłyszałem głos mówiącégo, y rzekł do mnie: Synu człowieczy stań na nogi twé, á będę mówił z tobą.

2. Y wszedł w mię duch potym iáko wyrzékł do mnie, y postawił mię ná nogi moie: y słyszałem mówiącego do mnie,

3. Y rzekącego: Synu człowieczy, posyłam ia ćiebie do synów Izraelowych, do národów odstępnych, które odstąpiły odemnie: sámi y oycowie ich przestąpili przymierze moie áż do dniá tego.

4. Y synowie twárdéy twarzy, y nieukróconégo sercá są, do których ia ćiebie posyłam: á rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg:

5. Ieśli snadź ábo ći usłucháią, y ieśli snadź zániechāią, bo domem draźniącym iest: y będą wiedźieć, że prorok był w pośrzodku ich.

6. A ták ty synu człowieczy nie bóy się ich, áni się mów ich lękay: bo niewiernicy y przewrotnicy są z tobą, á z niedźwiadkámi mieszkasz. Słów ich nie bóy się, á oblicza ich nie stráchay się, bo dóm draźniący iest.

7. A ták będźiesz mówił słowá moie do nich, ieśli snadź usłyszą, á przestáną, bo draźniący są.

8. A ty synu człowieczy słuchay, co ia mówię do ćiebie: nie bądź draźniącym, iáko dóm draźniący iest, otwórz ustá twoie, á iedz, co ia dáię tobie.

9. Y uyźrzałem áno ręka śćiągniona ku mnie, w którey były

zwinioné księgi: y rozwinęłá ie przedemną, które były popisáné wewnątrz y zwierzchu: á napisano ná nich nárzekánié, y pieśń, y biadę.

## ROZDZIAŁ III.

*Nákarmił Bóg Ezechiela księgámi, posłał go do ludu Izráelskiego, áby do nich mówił słowá Páńskie, postánowił go stróżem, wywiodł go ná pole, potym kazał mu się w domu zámknąć.*

1. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, cokolwiek naydźiesz, źiedz: ziédz té księgi, á szedszy mów do synów Izráelowych.

2. Y otworzyłem ustá moie, y nákármił mię onémi księgami:

3. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy brzuch twóy ieść będźie, á trzewá twóie nápełnią się témi księgámi, które ia dáię tobie, y ziadłem ie, á były w uśćiech moich iáko miód słodkié.

4. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, idź do domu Izráelowégo, á będźiesz mówił słowá moie do nich.

5. Bo nie do ludu głębokiéy mowy, á nieznáiomégo ięzyká, posyłáią ćię: do domu Izráelskiego:

6. Ani do narodów mnogich głębokiéy mowy, y nieznáiomégo ięzyká, którychbyś mów słyszeć nie mógł: y choćbyś do nich był posłány, oniby ćię usłucháli.

7. Lecz dóm Izráelów niechcą ćię słuchać: iż mnie słuchać niechcą: bo wszytek dóm Izráelów iest przetártego czołá, y twárdego serca.

8. Otóż dałem twarz twoię duższą niż twarze ich, y czoło twoie twárdszé niż czołá ich.

9. Iáko diament y iáko krzemień dałem twarz twoię: nie bóy się ich, áni się lękay twarzy ich: bo dóm draźniący iest.

10. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, wszytkié mowy moie, któré ia mówię do ćiebie, bierz do serca swégo, á słuchay uszymá swémi:

11. A idź wnidź do záprowádzenia, do synów ludu twégo, á rzeczesz do nich, y powiész im: To mówi Pan Bóg: ieśli snadź usłyszą, á przestaną.

12. Y wźiął mię duch, y usłyszałem zá sobą głos wzruszenia wielkiégo: Błogosławiona chwałá Páńska z mieyscá iego:

13. Y głos skrzydeł źwiérząt tłukących iedno o drugié, y głos kół idących zá źwiérzęty, y głos wzruszenia wielkiego.

14. Duch też podniósł mię, y wźiął mię: y poszedłem z gorzkością w rozgniewániu duchá mégo: bo ręka Páńska byłá zemną posiláiąc mię.

15. Y przyszedłem do záprowádzenia, do stogu nowégo zboża, do tych, którzy mieszkáli nád rzeką Chobár, y śiadłem gdźie oni śiedźieli: y mieszkałem tám śiedm dni, smęcąc się w pośrzodku ich.

16. A gdy minęło śiedm dni, stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

17. Synu człowieczy dałem ćię stróżem domowi Izráelowemu: y będźiesz słuchał z ust moich słowá, y powiész im odemnie.

18. Ieśli gdy ia rzeknę niezbożnému, śmiercią umrzesz: nie opowiész mu, áni mu rzeczesz, áby się odwrócił od drógi swéy niezbożnéy, y żył: on niezbożny w niezbożności swéy umrze: á krwie iego z ręki twéy szukáć będę.

19. A ieśli ty opowiesz niezbożnému, á on się nie náwróći od niezbożności swoiéy, y od drógi swéy niezbożnéy: on w nieprawości swéy umrze, á ty wybáwiłeś duszę swoię.

20. Lecz y spráwiedliwy ieśli się wróći od spráwiedliwości swéy, á będźie czynił nieprawość: położę zawadę przed nim, oná umrze, żeś mu nie opowiedźiał, w grzéchu swoim umrze, á nie będą w pámięći spráwiedliwości iego, które czynił: lecz krwie iego z ręki twéy szukáć będę.

21. Ale ieśli ty opowiész spráwiedliwému, żeby nie grzészył spráwiedliwy, á on nie będźie grzészył: żywiąc żyć będźie, żeś mu opowiedźiał, á tyś wyzwolił duszę swoię.

22. Y stáłá się nádemną ręká Páńska, y rzekł do mnie:

23. Wstawszy wynidź ná pole, á oto tám stałá chwałá Páńska, iáko chwałá, którąm widźiał nád rzeką Chobár: y padłem ná oblicze moie.

24. Y wstapił w mię duch, y postáwił mię ná nogach moich: y mówił zemną, y rzekł mi: Wnidź, á zamknì się w pośrzodku domu twego.

25 A ty synu człowieczy, oto dáné sa ná ćię powrozy, y związą ćię nimi: y nie wynidźiesz z pośrzodku ich.

26. A uczynię, że ięzyk twóy przylnie do podniebienia twégo, y będźiesz niemy, á nie iáko mąż strofuiący: bo dóm draźniący iest.

27 A gdy z tobą mówić będę, otworzę ustá twoie, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: kto słucha, niech słucha: á kto zániechawa, niech zániechawa: bo dóm draźniący iest.

## ROZDZIAŁ IV.

*Roskazał Bóg ná cegle wymálować Ieruzálem, y zrządzić oblężenie iego, które znaczyło istotne á skuteczne oblężenie iego, o głodzie też nieco.*

1. A ty synu człowieczy weźmi sobie cegłę, á położysz ią przed sobą: y wyrysuiesz ná niéy miásto Ieruzalem.

2. Y sporządźisz przećiw niemu oblężenié, á zbuduiesz bászty, y usypiesz wał, y położysz przeciwko iemu obozy, y postáwisz táràny w koło.

3. A ty weźmi sobie panéw żelázną, y postáwisz ią miásto muru żelázného między tobą á między miástem: á umocnisz twarz twoię przećiw niemu, y będźie oblężone, y obtoczysz ie: znak iest domowi Izráelowému.

4. A ty będźiesz spał ná bok twóy lewy, y włożysz nieprawości domu Izráelowégo nań, wedle liczby dniów, których spáć będźiesz ná nim, y przyimiesz nieprawości ich:

5. A ia dałem tobie látá nieprawości ich, wedle liczby dni, trzysta y dźiewięćdźieśiat dni: y poniesiesz nieprawość domu Izraelowégo.

6. A dokonawszy tego, będźiesz spał ná bok twóy práwy powtóré, y weźmiesz nieprawość domu ludzkiego cztérdźieści dni: dźień zá rok, dźień mówię zá rok dałem tobie.

7. A do oblężenia Ieruzálem obrócisz twarz twoię, á rámię twoie będźie wyćiągnione: y będźiesz prorokował przećiw iemu.

8. Otom ćię obtoczył powrozámi: y nie obrócisz się z boku twégo ná drugi bok, áż wypełnisz dni oblężenia twégo

9. A ty nábierz sobie pszenice, y ięczmieniá, y bobu, y soczewice, y iágieł, y wyki, y włożysz ie w naczynie iedno, y náczynisz sobie chlebá według liczby dni, przez które będźiesz spał ná boku twoim: przez trzystá y dźiewięćdźieśiąt dni będźiesz ji iadł.

10. A stráwá twoiá, która ieść będźiesz, będźie ważyć dwádźieścia syklów ná dźień: od czásu áż do czásu ieść to będźiesz.

11. Y wody w miárę nápiiáć się będźiesz, szóstą część Hinu: od czásu áż do czásu pić to będźiesz.

12. A iáko podpłomyk ięczmienny ieść ji będźiesz: á łáynem, które wychodźi z człowieká, nákryiesz ji przed ich oczymá.

13. Y rzekł Pan: Ták będą ieść synowie Izráelowi chléb swóy nieczysty między narody, do których ie wyrzucę.

14. Y rzékłem: A, a, a, Panie Boże, oto duszá moiá nie iest splugawiona, á ścierwu y utárgánego od źwierzów nie iadłem z dźieciństwá mégo áż do tąd, áni wchodźiło do ust moich żadne mięso nieczyste.

15 Y rzekł do mnie: Otóż dałemći gnóy wołowy miásto gnoiu człowieczego: że uczynisz chleb twóy w nim.

16. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy: Oto ia złamię láskę chlebá w Ieruzalem: y będą ieść chléb pod wagą, y w frásunku: á wodę pod miarą, y w ućisku pić będą:

17. Zeby gdy niestánie chleba y wody, upadł káżdy ná brátá swégo: y poschnęli w nieprawościách swoich.

## ROZDZIAŁ V.

*Przez ogolenie włosow nád głowie, y nád brodźie, znáczy wielkie á rozmáite zatrácenie Żydow prze złości ich, o przyszłych złych rzeczach, które miały przyiść nád Ieruzalem.*

1. A ty synu człowieczy weźmi sobie miecz ostry, golący włosy: y weźmiesz ji, y będziesz powłaczał po głowie twoiey, y po brodźie twoiéy: y weźmiesz sobie szale wagi, á rodźielisz ie.

2. Trzećia część spalisz ogniem w pośrzód miástá wedle wypełnienia dni oblężenia: y weźmiesz trzećia część, y zśiekasz mieczem około niego: á druga trzecią część rostrzęśiesz ná wiátr, á mieczá dobędę zá nimi.

3. Y wezmiesz z nich máłą liczbę, y záwiążesz ie w końcu płaszcza twego.

4. A z tych ieszcze weźmiesz y wrzućisz ie w pośrzód ogniá, y spalisz ie w ogniu: á z niego wynidźie ogień ná wszytek dóm Izráelów.

5. To mówi Pan Bóg: To iest Ieruzalem, w pośrzód narodów położyłem ji, á w około niego źiemie.

6. Y wzgárdźiło sądy moie, że się stáło niezbożnieyszé niżli narodowie: y przykazánie moie więcey niżli té źiemie, które są około niego. Bo sądy moie porzućili, á w przykazániu moim nie chodźili.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: żeście przewyższyli narody, które są około was, á nie chodźiliście w przykazániach moich, á sądów moich nie záchowáliście, wedle też sądów narodów, które są około was, nie czyniliście:

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ia ná cię, á ia sam uczynię w pośrzodku ćiebie sądy przed oczymá narodów.

9. A uczynię w tobie, czegom nie uczynił, y którym rzeczam podobnych czynić nie będę więcey, dla wszech obrzydłości twoich.

10. Przeto oycowie będą ieść syny w pośrzodku ćiebie, á synowie będą ieść oyce swé: y będę czynił w tobie sądy, y rozsypę wszytkié ostátki twoie ná káżdy wiátr.

11. Przeto żywę ia, mówi Pan Bóg: ieśli nie dla tego iżeś świątynię moię zgwałćiło wszelákim obrażeniem twoim, y wszelákimi obrzydłośćiámi twémi: ia też połamię, á nie przepuści oko moie, á niezlituię się.

12. Trzećia część ćiebie morem pomrze, y głodem wyginie w pośrzodku ćiebie: á trzećia część ćiebie od mieczá polęże około ćiebie: á trzećią część twoię ná wszelki wiátr rozprószę, á mieczá dobędę zá nimi.

13. Y wykonam zapálczywość moię y uspokoię rozgniewánie moie ná nie, á ucieszę się: y doznáią, że ia Pan mówiłem w rzewniwości moiéy, gdy wykonam rozgniewánié moie w nich.

14. Y dam ćię ná spustoszenié y ná hańbę narodóm, które są około ćiebie przed obliczem káżdego miiáiącego.

15. Y będźiesz hańbą, y bluźnieniem, przykładem, y zdumieniem między narodámi, które są około ćiebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapálczywości, y w rozgniewániu, y w fukách gniewliwych.

16. Ia Pan mówiłem: Gdy wypuszczę strzały głodu złé ná nie: które będą śmiertelne, á które wypuszczę ábych was wytrácił: y głód zbiorę ná was, á połamię u was laskę chlebá.

17. Y puszczę ná was głód, y źwiérzętá złe, áż do wytrácenia: á powietrze y krew przechodźić będą przez ćię, y miecz przywiodę ná ćię. Ia Pan mówiłem.

## ROZDZIAŁ VI.

*Dla bałwochwálstwá ludzkiego, prorokuie, że miásta z kośćioły ich miały bydź pokázone, á którzyby*

*mieczowi, głodowi, morowi uszli, ći w niewolą mieli bydź pobráni.*

1. Y stałá się mówá Páńska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, obróć oblicze twoie ku górom Izráelskim, á prorokować będźiesz ná nie.

3. Y rzeczesz: Góry Izráelskié słuchayćie słowá Páná Bogá: To mówi Pan Bóg góram y págorkóm, skáłám, y dolinam: Oto ia przywiodę ná was miecz, y wytrácę wyżyny wásze.

4. Y rozwálę ołtarze wásze, y będą połamane bálwány wászé: y porzucę pobité wászé przed bálwány waszémi.

5. Y dam trupy synów Izráelowych przed bálwány wászémi: á rozrzucę kośći wásze około ołtarzów wászych,

6 We wszech mieszkániach wászych. Miástá spustoszone będą, á wyżyny zburzone y rozwálone: y záginą ołtarze wászé, y połámáne będą, y ustáną bálwány wászé, y skruszone będą zbory wászé, y wygładzone będą dźiełá wászé.

7. Y pádnie zábity w pośrzodku was: y dowiećie się, żem ia Pan.

8. A pozostáwię z was té, którzy uydą mieczá między narody, gdy was rozprószę po źiemiách.

9. Y wspomnią ná mię wyzwoleni wászy, między narodámi, do których więźnie są zágnáni: żem skruszył serce ich cudzołożące, y odstępuiące odemnie: y oczy ich cudzołożące zá bálwány swémi: y omierzną sámi sobie dla złośći, które czynili wszelákimi brzydkośćiámi swémi.

10. Y doznáią, że ia Pan nie próżnom mówił, żem im to złé miał uczynić.

11. To mówi Pan Bóg: Udérz rękę twoię, á przytrąć nogę twoię, y mów: Ach, ná wszytkié obrzydłośći złych domu Izráelowégo: bo od mieczá, od głodu, y od moru polęgą.

12 Kto dáleko iest, morem umrze: á kto blisko, od mieczá upádnie: á kto pozostánie y oblężon będźie, głodem umrze: y wykonam rozgniewánié moie ná nich.

13. A doznaćie, żem ia Pan, gdy będą pobici wászy między bálwánami wászymi około ołtarzów wászych, ná wszelkim págorku wysokim, y po wszech wierzchách górnych, y pod káżdym drzewem gáistym, y pod wszelkim dębem gáłęźistym, ná mieyscu gdźie pálili kádźidłá wonné wszem bálwánóm swym.

14. Y wyćiągnę rękę moię ná nie, y uczynię źiemię spustoszoną y opuszczoną od puszczey Deblathá po wszech mieszkániach ich: á doznáią, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ VII.

*Opowidda Prorok, iż już blisko był czás, że wszystka źiemia Iudska koniecznie á nieodmiennie spustoszenie miáłá wźiąć.*

1. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, rzekąc:

2. A ty synu człowieczy, to mówi Pan Bóg źiemi Izráelowéy: Koniec przyszedł, przyszedł koniec ná cztéry strony źiemie.

3. Teraz koniec ná ćię, y puszczę zapálczywość moię ná ćię: y będę ćię sądźił według dróg twoich: y położę przećiwko tobie wszytkié obrzydłośći twoie.

4. Y nie sfolguie oko moie tobie, áni się zlituię: ále drógi twoie włożę ná ćię, á brzydliwośći twoie będą w pośrzodku ćiebie: y doznaćie, żem ia Pan.

5. To mówi Pan Bog: Utrapienié iedno, utrapienié oto idźie:

6. Koniec przychodźi, przychodźi koniec: ocknął się przećiw tobie: oto przychodźi.

7. Przyszło skruszenié ná ćię, który mieszkasz w źiemi: przychodźi czás, blisko iest dźień zábiiánia, á nie sławy gór.

8. Teraz z bliská wyleię gniew móy ná ćię, y wykonam zapálczywość moię ná tobie: á osadzę ćię według dróg twoich, y włożę ná ćię wszytkié złośći twoie.

9. A nie sfolguie oko moie, áni się zlituię: ále drógi twoie włożę ná ćię, y obrzydłośći twé w pośrzodku ćiebie będą: á doznaćie, żem ia Pan, który biię.

10. Oto dźień, oto przyszedł: wyszło skruszenie, zákwitnęłá laská, spłodziłá pychá.

11. Nieprawość urosłá w laskę niezbożności: nie z nich, y nie z ludu, áni z głosu ich: y nie będźie odpoczynku między nimi.

12. Przyszedł czás, przybliżył się dźień: kto kupuie, niech się nie raduie: á kto przedáie, niech nie żáłuie: bo gniew ná wszytek lud iego.

13. Bo kto przedáie, niewróci się do tego co przedał, á ieszcze między żywymi żywot ich: bo widzenie do wszego gminu iego nie wróci się: á mąż w nieprawości żywotá swego nie zmocni się.

14. Trąbćie w trąbę, niech się gotuią wszyscy, á niemász któby szedł ku bitwie: bo gniew móy ná wszytek lud iego.

15. Miecz ze wnątrz, á mór y głod we wnątrz: kto iest ná polu, od mieczá umrze: á którzy w mieśćie, morem y głodem pożárći będą.

16. Y uydą, którzy ućieką z nich: á będą ná górách iáko gołębice dolin wszyscy drżący, każdy w nieprawości swéy.

17. Wszytkie ręce zemdleią, y wszytkie kolánа pocieką wodą.

18. Y przepaszą się włośienicámi, á okryie ie lękánie, ná każdéy też twarzy wstyd, á ná wszech głowách ich łysiná.

19. Srébro ich precz wyrzucáć będą, á złoto ich gnoiem będźie. Srébro ich y złoto nie będźie ich mogło wybáwić w dźień zapálczywości Páńskiéy. Dusze swéy nie násycą, y brzuchy ich nie będą nápełnione: bo obrázénie nieprawości ich stáło się.

20. Y ozdobę kleynotów swoich ná pychę obrócili, y wyobrażenia obrzydłości swych y bálwánów z niego poczynili: dla tego dałem ią im ku nieczystości.

21. Y dam ią w ręce obcych ná rozchwycenié, y niezbożnikóm źiemskim ná korzyść, y splugáwią ią.

22. Y odwrócę oblicze moie od nich, y zgwałcą táiemnicę moię, y wnidą do niego łupieżnicy, y splugáwią ią.

23. Uczyń zámknienié: ponieważ źiemiá pełná iest sądu krwie, á miásto pełne nieprawości.

24. Y przywiodę nagorszé z pogan, y posiędą domy ich, á ućiszę pychę możnych, y posiędą świątnice ich.

25. Gdy ućisk nádeydźie, będą szukáć pokoiu, á nie będźie.

26. Trwogá ná trwogę przyidźie, á słuch ná słuch: y będą szukáć widzenia u proroká, á zakon zginie od kápłaná, á rádá od stárców.

27. Król będźie w żáłobie, á książę oblecze się w smętek: y ręce ludu źiemskiego strwożą się. Według drógi ich uczynię im, á według sądów ich osądzę ie: á wiedźieć będą, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ezechiel widźiawszy podobieństwo Boże, duchem záchwycony do Ieruzalem, widźiał tám bárzo sprosne bálwochwálstwá ludskie, przeto Pan im, y kárániem, y niewysłuchaniem modlitw, grozi.*

1. Y stáło się roku szóstego, w szóstym mieśiącu dniá piątégo, iam śiedźiał w domu moim, á stárszy ludzcy śiedźieli przedemną: y pádłá tám ná mię ręká Páná Bogá.

2. Y uyźrzałem, áno podobieństwo iáko widzenie ogniá, od widzenia biódr iego, y niżéy ogień, á od biódr iego y wyższéy iáko widzenie iásności, iáko pozór mośiądzu.

3. Y spuszczoné podobieństwo ręki uchwyćiło mię zá kędźierze głowy moiéy: y podniósł mię duch między źiemię á niebo, y przywiódł mię do Ieruzálem w widzeniu Bożym podle bramy wnętrzney pátrzącéy ku północy, gdźie był postáwion bálwan rzewliwości ku pobudzeniu zawiści.

4. A oto tám chwałá Bogá Izráelowégo, według widzenia, którém widźiał ná polu.

5. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twé ná drógę połnocną: y podniósłem oczy moie ná drógę połnocną, á oto z północy bramy ołtarzowéy bálwan rzewliwości w sámym weszćiu.

6. Y rzekł do mnie: Synu czło-

wieczy, mnimaszli, że widzisz ty co ći czynią, obrzydłości wielkie, które tu działa dóm Izráelski, ábych daleko odstąpił od świątnice moiéy? á ieszcze obróćiwszy się uyźrzysz obrzydliwości większe

7. Y wwiódł mię do drzwi śieni: y uyźrzałem áno dźiurá iedna w śćienie.

8. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy przekopay śćianę. A gdym przekopał śćianę, ukazały się drzwi iedne.

9. Y rzekł do mnie: Wnidź, á obacz obrzydłości barzo złe, które tu ći dźiałáią.

10. Y wszedszy uyźrzałem áno wszelkie podobieństwo płázów y źwierzów obrzydliwość, y wszelákie bałwány domu Izráelskiégo wymálowáne były ná śćienie w około wszędy.

11. A śiedmdźieśiąt mężów z stárszych domu Izráelowégo, y Iezoniasz syn Sáphán stał w pośrzodku onych stoiących przed málowániem, á każdy miał kádźilnicę w ręku swoich: á kurzáwá obłoczna z kádźidła wstępowálá.

12. Y rzekł do mnie: Iśćie widźisz synu człowieczy, co stárszy domu Izráelowégo dźiałáią w ćiemności, każdy w skrytości komory swéy? bo mówią: Nie widźi nas Pan: opuścił Pan źiemię.

13. Y rzekł do mnie: Ieszcze się obróćiwszy uyźrzysz obrzydłości większe które ći dźiałáią.

14. Y wiódł mię przez drzwi bramy domu Páńskiego, które pátrzyły ku północy: á oto tám niewiásty śiedźiały płácząc Adonidá.

15. Y rzekł do mnie: Iśćie widźiałeś synu człowieczy? Ieszcze obroćiwszy się uyźrzysz obrzydliwości większe niźli té.

16. Y wwiódł mię do śieni domu Páńskiego wnętrzney: á oto u drzwi domu Páńskiego między przysionkiem á ołtarzem, iák miarz dwádźieśćiá y pięć mężów tyły máiące ku kościołowi Páńskiemu, á twarzy ná wschód: á kłániáli się ná wschód słońcá.

17. Y rzekł do mnie: Iśćie widźiałeś synu człowieczy: izali to lekka iest domowi Iudzkiemu czynić obrzydłości té, które tu czynią? bo napełniwszy źiemię nieprawości, obrócili się ku draźnieniu mnie: á oto przykładáią gałązkę do nosá swégo.

18. Przetoż y ia będę czynił w zapálczywości: nie zfolguie oko moie, áni się smiłuię: á gdy będą wołáć do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

## ROZDZIAŁ IX.

*O sześći mężach, y śiodmym, który był z kałámarzem, oni wszytkie zábiiáli, których ten nie piątnował známieniem Thau.*

1. Y wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiedzenia miástá, á każdy ma naczynie zábiiánia w ręce swéy.

2. A oto sześć mężów przyszli z drógi bramy wyższey, która pátrzy ku połnocy: á każdego náczynie zginienia w ręce swéy: ieden też máż w pośrzodku ich obleczon był w płócienne száty, á kałámarz pisárski ná biodrách iego. Y weszli y stánęli podle ołtarzá miedźianego.

3. A chwałá Páná Izráelowégo wzięta iest z Cherub, która była ná nim do progu domu: y záwołał mężá, który był obleczony w płócienné száty, á miał kałámarz pisárski ná biodrách swych.

4. Y rzekł Pan do niego: Przeydź przez pośrzodek miástá w pół Ieruzálém: á náznácz Thau ná czołách mężów wzdychaiących, y żáłuiących nád wszytkimi obrzydłościámi, które się dźieią w pośrzodku iego.

5. A onym rzekł, gdym ia słyszał: Idźćie po mieśćie zá nim á zábiiaycie: niech nie folguie oko wászé, áni się smiłuycie.

6. Stárego, młódźieniaszká, y pánnę, máluczkiego y niewiásty zábiycie áż do szczętu: á każdego, ná którym uyźrzycie Thau, nie zábiiaycie: á od Swiętynie moiéy pocznićie.

7. A ták poczęli od mężów stárszych, którzy byli przed domem Bożym. Y rzekł do nich: splugawćie dóm, á napełnićie śieni zábity-

mi: wynidźćiéż, y wyszli, y zábiiali té, którzy byli w mieście.

8. A gdy się zábiiánié skończyło, zostałem ia: y upadłem ná oblicze moie, y wołáiąc rzekłem. Ach, ách, ách, Pánie Boże: á więc wytrácisz wszytek ostátek Izráelá, wylewáiąc zapálczywość twoię ná Ieruzálem?

9. Y rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego y ludzkiego wielka iest bárzo wielce: y ziemiá się krwie nápełniłá: y miásto pełne iest odwrócenia: bo mówili: Opuścił Pan ziemię, y Pan nie widźi.

10. Przeto téż oko moie nie sfolguie, áni się smiłuię: drógę ich ná głowę ich oddam.

11. A oto mąż, który był obleczony w płócienné száty, który miał kálámárz na grzbiećie swoim, odpowiedział słowo, rzekąc: uczyniłem iákośmi roskazał.

## ROZDZIAŁ X.

*O mężu, któremu roskazdno nábráć ognid między koły, y wysypáć ná miásto, opisuie też widzenie Bogá, zwierząt, kół, iáko w pierwszym rozdźiale.*

1. Y widźiałem á oto ná utwiérdzeniu, które było nád głową Cherubim, iáko kámień Sáphir, iáko kształt podobieństwá stolice, ukazało się nád nimi.

2. Y rzekł do mężá, który obleczony był w płócienné száty, y rzekł: Wnidź w pośrzodek kół, które sa pod Cherubim, á nápełni rękę twoię węgla ognistego, które iest między Cherubim, á wysyp ná miásto. Y wszedł przed oczymá mémi:

3. A Cherubim stali po práwicy domu, gdy mąż wchodźił: á obłok nápełnił śień wnętrzną.

4. Y podniosłá się chwałá Páńska od wierzchu Cherubá do progu domu: y nápełnił się dóm obłokiem, á śień nápełniłá się świátłości chwały Páńskiéy.

5. A szum skrzydeł Cherubim słyszan był áż do śieni zewnętrznéy, iáko głos Bogá wszechmogącego mówiącego

6. A gdy roskazał mężowi, który obleczony był w płócienné száty, mówiąc: Weźmi ognia z pośrzodku kół, które są między Cherubámi: wszedszy on stánął podle kołá.

7. Y zśćiągnął Cherub rękę z pośrzodku Cherubim do ogniá, który był między Cherubim, y wźiął, y dał w rękę tego, ktory był obleczon w płócienné száty: który wźiąwszy wyszedł.

8. Y ukazáło się w Cherubim podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydłámi ich.

9. Y widźiałem á oto cztérzy kołá podle Cherubim: koło iedno podle Cherubá iednégo, á koło drugie podle Cherubá iednégo: á kształt kół było iáko widzenie kámieniá Chrisolitá.

10. A widzenie ich podobieństwo iedno cztérzech: iákoby było koło w pośrzodku kołá.

11. A gdy chodźiły, ná cztérzy częśći chodźiły, á nie náwracáły się gdy chodźiły: ále ná mieysce, ná które skłániáło się iść, które piérwsze było, szły y drugié, á nie obracáły się.

12. A wszytko ćiáło ich, y szyie, y ręce, y skrzydłá, y kołá, pełné były oczu w około cztérzech kół.

13. A té kołá nazwał potoczyste, gdym ia słyszał.

14. A cztery oblicza miáło iedno, oblicze iedno oblicze Cherubá: á oblicze wtoré oblicze człowiecze: á w trzećim oblicze lwie, á czwarté oblicze orłowé.

15. Y podnieśli się Cherubim: To iest zwierzę, którem widźiał nád rzeką Chobár.

16. A gdy chodźili Cherubim, szły wespół przy nich y kołá: á gdy podnośili Cherubowie skrzydłá swé, áby się wywyższyli od ziemie, niezostáwáły kołá, ále y oné podle były.

17. Gdy oni stáli, stáły: á z podnieśionymi podnośiły się: bo duch żywotá był w nich.

18. Y wyszłá chwałá Páńska od progu kośćioła: á stałá nád Cherubim.

19. A podniózszy Cherubim skrzydłá swé, wznieśli się od ziemie przedemną: á gdy oni wychodźili,

kołá też szły zá nimi: y stánął w weszćiu brámy wschodniéy domu Páńskiégo: á chwałá Bogá Izráelowégo byłá nád nimi.

20. Toć iest żwierzę, którém widźiał pod Bogiem Izráelowym nád rzeką Chobár: y zrozumiałem, że Cherubim byli.

21. Cztérzy twarzy u iednégo, y cztérzy skrzydłá u iednégo: á podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydły ich.

22. Y podobieństwo twarzy ich, oné twarzy, którém widźiał nád rzeką Chobár: á widzenia ich, y pochop káżdégo przed twarzą swą chodźić.

## ROZDZIAŁ XI.

*O pięć y dwudźiestu mężow złych, o mięśie, y kotle, o śmierći Pheltiasza, o rosproszeniu ludu, y záś zebrániu iego.*

1. Y podniósł mię duch, á wwiódł mię do brámy domu Páńskiégo wschodniéy, którá pátrzy ná wschód słońcá: á oto w weszćiu brámy dwádźieśćiá y pięć mężów: y uyźrzałem w pośrzodku ich Iezoniaszá synà Azur, y Pheltiaszá syná Bánáiaszá, książętá ludu.

2. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, ći są mężowie, którzy myślą nieprawość, á rádzą żłą rádę w mieśćie tym,

3. Mówiąc: Izaż nie dawno zbudowáné są domy? Toć iest kocieł: á myśmy mięso.

4. Przeto prorokuy o nich, prorokuy synu człowieczy.

5. Y nápadł ná mię duch Páński y rzekł do mnie: Mów: To mówi Pan: Tákeśćie rzékli domie Izráelów, á myśli sercá wászégo ia znam.

6. Bárzo wieleśćie pobili w mieśćie tym, y nápełniliśćie ulice iego pobitymi.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: Pobići wászy, którycheśćie nákładli w pośrzodek iego, ći są mięsem, á to iest kotłem, y wywiodę was z pośrzodku iego.

8. Mieczáśćie się bali, á miecz przywiodę ná was, mówi Pan Bóg.

9. Y wypędzę was z pośrzodku iego, á dam was w rękę nieprzyiaćiół, y uczynię z wámi sądy.

10. Od mieczá polężećie: ná grániciách Izraelowych osądzę was: á wiedźieć będźiećie, żem ia Pan.

11. Ono wam nie będźie kotłem, á wy nie będźiećie w pośrzodku iego mięsem: ná grániciách Izráelskich osądzę was.

12. Y wiedźieć będźiećie, żem ia Pan: iżeśćie w przykazániach moich nie chodźili, á sadóweśćie moich nie czynili: ále według sądów pogánów, którzy około was są, czyniliśćie.

13. Y stáło się gdym prorokował, że Pheltiasz syn Bánáiaszów umárł: y padłem ná oblicze swé, wołáiąc wielkim głosem, y rzekłem: Ach, ách, ách Pánie Boże, dokonánié ty czynisz ostátków Izráelá?

14. Y stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

15. Synu człowieczy, bráćia twoi, bráćia twoi, mężowie powinowáci twoi, y wszytek dóm Izráelski, wszyscy do których mówili obywátele Ierozolimscy: Oddalcie się od Páná, nam dána iest ziemiá, ábyśmy ią posiedli.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: iżem ie oddalił między narody, á iżem ie rozprószył po ziemiách, będę im świątnicą máłą w ziemiách, do których zászli.

17. Przeto mów: To mówi Pan Bóg: Zbiorę was z národów, y skupię z ziem, po którycheśćie rozprószeni, á dam wam ziemię Izráelowę.

18. Y wnidą tám, y zniosą wszytkié urázy, y wszytkié obrzydłości iéy z niéy.

19. Y dam im serce iedno, y duchá nowégo dam do wnętrzności ich, y odéymę serce kámienné z ciáłá ich, y dam im serce mięśisté:

20. Żeby chodźili w przykazániach moich, á strzegli sądów moich, y czynili ie: ábý mi byli ludem, á ia im był Bogiem.

21. Których serce zá urázámi y zá obrzydłośćiámi swémi chodźi, tych drógę położę ná głowę ich, mówi Pan Bóg.

22. Y podnieśli Cherubim skrzydłá swé, y kołá z nimi: á chwałá Bogá Izráelowégo byłá nád nimi.

23. Y wstąpiłá chwałá Páńska z pośrzodku miástá, y stánęła ná górze, która iest ná wschód miástu.

24. A duch podniósł mię, y przywiódł mię do Cháldeyskiéy źiemie do záprowádzenia w widzeniu, w duchu Bożym: y odiętè było odemnie widzenié, którém widźiał.

25. A mówiłem do záprowádzenia wszystkié słowá Páńskié, któré mi był okazał.

## ROZDZIAŁ XII.

*Ezechiel sprawámi swémi znáczy miástá Ieruzálem, y królow iego poimánie, y záprowádzenie do więźienia, á ostátki od mieczá, głodu, moru potracenie.*

1. Y stałá się mowá Páńská do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy w pośrzodku domu drażniącego ty mieszkasz: którzy oczy máią do widzenia, á nie widzą: y uszy do słuchánia, á nie słyszą: bo dóm drażniący iest.

3. A ták ty synu człowieczy, uczyń sobie naczynia záprowádzenia, á przeprowádźisz się we dnie przed nimi: á przeprowádźisz się z mieyscá twégo ná inné mieysce przed ich oczymá, ieśli snadź obaczą: że dóm drażniący iest.

4. Y wynieśiesz precz naczynia twoie, iáko naczynia prowádzącego się we dnie przed ich oczymá: á ty wynidźiesz wieczór przed nimi, iáko wychodźi ten, co się prowádźi.

5. Przed oczymá ich przekopay sobie ścianę, á wynidźiesz przez nię.

6. Przed oczymá ich ná rámionách wyniesion będźiesz, zmiérzkiem wyniesion będźiesz: twarz swoię zákryiesz, á na źiemię pátrzyć nie będźiesz: bo dźiwem dałem cię domowi Izráelowému.

7. Uczyniłem tedy iáko mi był Pan roskazał: naczynia moie wyniosłem iáko naczynia prowádzącego się we dnié: á wieczór przebiłem sobie ścianę ręką: y wyszedłem zmiérzkiem, ná rámionách nieśiony przed ich oczymá.

8. Y stálá się mowá Páńska ráno do mnie, mówiąc:

9. Synu człowieczy, izali nie mówili do ćiebie dóm Izráelski, dóm drażniący: Co ty czynisz?

10. Mów do nich: To mówi Pan Bóg: To brzemię ná książę, które iest w Ieruzálem, y ná wszytek dóm Izráelów, który iest w pośrzodku ich.

11. Mów: Iam dźiw wász: iákom uczynił, ták się im stánie, w záprowádzenie y w niewolą póydą.

12. A książę, które iest w pośrzodku ich, ná rámionách poniosą: zmiérzkiem wynidźie: ścianę przebiią áby go wynieśli: oblicze iego zákryte będźie, áby okiem nie widźiał źiemie.

13. Y zástáwię nań śieć moię, y poyman będźie niewodem moim: y przywiodę go do Bábilonu do źiemie Cháldeyskiéy: y téy nie uyźrzy, y tám umrze.

14. A wszytkié, którzy są około niego, pomoc iego, y usy iego rozprószę ná wszelaki wiátr, y mieczá dobędę zá nimi.

15. Y wiedźieć będą, żem ia Pan, gdy ie rozprószę między narody, y rozśieię ie po źiemiách.

16. Y zostáwię z nich trochę mężów od mieczá, od głodu, y moru: áby opowiádáli wszytkié złości ich między narody, do których wnidą: y wiedźieć będą, żem ia Pan.

17. Y stálá się mowá Páńská do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, chléb twóy w zátrwożeniu iedz, ále y wodę twoię z kwápieniem y z frasunkiem piy.

19. Y rzeczesz do ludu źiemie: To mówi Pan Bóg do tych, którzy mieszkáią w Ieruzálem w źiemi Izráelskiéy: Chléb swóy w kłopoćie ieść będą, á wodę swą w pustoszeniu pić będą: że spustoszeie źiemiá od mnostwá swego, dla niepráwości wszech mieszkáiących w niéy.

20. Miástá téż, w których teraz mieszkáią, spustoszone będą, á źie-

miá pusta : y wiedźieć będźiećie, żem ia Pan

21. Y stáłá się mowá Páńská do mnie, mówiąc:

22. Synu człowieczy, co to zá przypowieść u was w źiemi Izráelowéy, mówiących: W długa póyda dni, á zginie wszelakie widzenie?

23. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg Uczynię, że ustánie tá przypowieść, áni pospolicie mówić będą więcéy w Izráelu: y mów do nich, że się przybliżyły dni, y mowá kázdego widzeniá.

24. Bo nie będźie więcéy żadnégo widzenia próżnégo, áni proroctwá wątpliwégo w pośrzodku synów Izrael.

25. Bo ia Pan mówić będę: á którekolwiek słowo wyrzekę, stánie się, y nieodwlecze się dáléy; ále zá dni wászych, domie draźniący, mówić będę słowo, y uczynię ie, mówi Pan Bóg.

26. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

27. Synu człowieczy, oto dom Izráelów mówiących: widzenie, które ten widźi, ná wiele dni: y ná czásy długie ten prorokuie.

28. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Nie przewlecze się dáléy wszelka mowá moiá, słowo, które wymówię, wypełni się, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Grozi Pan fáłesznym Prorokom, którzy z swego mozgu prorokuią, lud zwodząc, obiecuiąc pokoy, też pochlebnikom grozi.*

1. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, prorokuy do proroków Izráelskich, którzy prorokuią: y rzeczesz prorokuiącym z serca swego: Słuchayćie słowá Páńskiego:

3. To mówi Pan Bóg: Biádá prorokom głupim, którzy ida zá duchem swoim, á nic nie widzą.

4. Iako liszki ná puszczy, prorocy twoi Izráelu byli:

5. Nie wstępowáliśćie ná przećiw, ániśćie zástáwili muru dla domu Izráelowégo, ábyśćie stáli w bitwie w dźień Páński.

6. Widzą próżności, á prorokuią kłamstwo, mówiąc: Mówi Pan: gdyż ich Pan nie posłał: y nie przestáli twierdźić mowy.

7. Azaśćie nie widzenie próżne widźieli, á proroctwo kłamliwe mówili? Y mówićie: Mowi Pan: gdyżem ia nie mówił.

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Ponieważeśćie mówili próżności, á widźieliśćie kłamstwo: przeto oto iá ná was mówi Pan Bóg:

9. Y będźie ręká moiá ná proroki, którzy widzą próżności, a prorokuią kłamstwo: w rádźie ludu mégo nie będą, á do pismá domu Izráelowégo nie będą wpisáni, áni do źiemie Izráelskiéy wnidą: á wiedźieć będźiećie, żem ia Pan Bóg:

10. Przeto że zwiedli lud móy, mówiąc: Pokóy, á niemasz pokoiu; á ten budował śćiánę, á ći polepiáli ią gliną bez plew.

11. Mów do tych, którzy polepiáią bez przysády, że upádnie: bo będźie deszcz záléwáiący, y dam kámienie wielkie zwierzchu padáiące, y wiátr wichru rozwaláiący.

12. Bo oto upádłá śćiáná, izali wam nie rzeką: Gdźież lepienié, któreśćie lepili?

13. Przetóż to mówi Pan Bóg: Y uczynię, że wywrze wiátr burzéy w zágniewániu moim, y deszcz záléwáiący będźie w zapáleczywości moiéy: á kámienie wielkie w gniewie ná zniszczenié.

14. Y obálę śćiánę, którąśćie lepili bez przysády: y zrownam ią z źiemią, y odkryie się fundáment iéy: y upádnie, y zepsuie się w pośrzodku iéy: á wiedźiec będźiećie, żem ia Pan.

15. Y wykonam rozgniewánié moie nád śćiáną, y nád tymi, którzy ią lepią bez przysády, á rzekę wam: Niemász śćiány, y niemász, którzy ią lepią.

16. Prorocy Izráelscy, którzy prorokuią do Ieruzálem, y widzą mu widzenie pokoiu: áno niemász pokoiu, mówi Pan Bóg

17. A ty synu człowieczy postaw oblicze twoie przećiw córkam lu-

du twégo, które prorokuią z sercá swego: á prorokuy ná nie,

18. Y mów: To mówi Pan Bóg: Biádá, które szyią wezgłówká pod wszelki łokieć ręki: á czynią po duszki pod głowy káżdego wieku na ułowienié dusz: á gdy łowiły dusze ludu mego, ożywiały dusze ich.

19. Y gwałciły mię u ludu mojego dla gárści ięczmieniá, dla sztuki chlebá, áby zabiiały dusze, które nie umiéráią, á ożywiały dusze, które nie żywią, kłamaiąc ludowi memu wierzącému kłamstwam.

20. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ia do wezgłówek wászych, któremi wy łowićie dusze latáiące: y rozedrę ie z rámion wászych: á wypuszczę dusze, które wy łowićie dusze ku latániu.

21. Y rozedrę poduszki wászé, á wyswobodzę lud móy z ręki wászéy, áni beda więcéy w rękách wászych ná łup: á wiedźieć będźiećie, żem ia Pan.

22. Zá to żeście zásmucáły serce sprawiedliwego kłamliwie, któregom ia nie zásmucił: á zmacniáłyście ręce niezbożnego, áby się nie nawrocił od drógi swéy złéy, á żył:

23. Przeto próżności nie uyźrzyćie, y proroctwá prorokować nie będźiećie: y wyrwę lud móy z ręki waszéy: á będźiećie wiedziáły, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Że ludźiom nieczystym nie dopuśći Pan by iego Prorocy mieli każdć, dże dobrzy ludźie nie będą mogli złych wyprdwić ze złośći ich, by też byli Noe, Daniel, y Iob.*

1 Y przyszli do mnie mężowie z stárszych Izráelskich, y śiedźieli przedemną.

2 Y stáłá się mowá Páńska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy, ći mężowie położyli nieczystośći swé w sércach swych, á obrazę nieprawości swéy postáwili przed obliczem swoim: izali spytány mam im odpowiadáć?

4. Przeto mow im, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Człowiek, człowiek z domu Izráelowégo, któryby położył nieczystości swé w sercu swoim, á urázę nieprawości swey postawiłby przed obliczem swoim, á przyszedłby do proroká pytáiąc mię przezeń, ia Pan odpowiem mu w mnostwie nieczystości iego:

5. Aby był poyman dom Izráelów w sercu ich, którym odstąpili odemnie w wszytkich bálwánách swoich.

6. Przeto mów do domu Izráelowégo: To mówi Pan Bóg: Náwrocćie się, á odstapćie od bálwanow waszych, y odewszech plugastw wászych odwrócćie twarzy wászé.

7. Bo człowiek, człowiek z domu Izráelowego, y z nowonawróconych ktokolwiek iest przychodniem u Izráelá, ieśli się odłączy odemnie, á położy bálwány swé w sercu swoim, y obrazę nieprawości swéy postáwi przed obliczem swoim, á przyidźie do proroká, áby mię przezeń zopytał: ia Pan odpowiem mu przez mię.

8. Y położę oblicze moie ná człowieká onégo, y dam go ná przykład, y ná przypowieść, y wygubię go z pośrzodku ludu mégo: á wiedźieć będźiećie, żem ia Pan.

9. Y prorok gdyby zbłądził, á powiedźiał słowo: ia Pan zwiódłem proroká onégo: y wyćiągnę rękę moię nań, y wygładzę go z pośrzodku ludu mégo Izráelskiégo

10. Y poniosą nieprawość swoię: według nieprawości pytáiącego, ták nieprawość proroká będźie:

11. Aby więcéy dóm Izráelów nie błądźił odemnie, áni się mázał wszemi występkámi swemi: ále áby mi był ludem, á ia im był Bogiem, mówi Pan zastępów.

12. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

13. Synu człowieczy, źiemiá gdy zgrzészy przećiwko mnie, że występuiąc występuie, wyćiągnę rękę moię ná nię, y złamię laskę chlebá iéy, y wpuszczę ná nię głód, y wybiię z niey człowieka y bydlę.

14. A ieśli będą ći trzey mężowie

w pośrzodku iéy, Noé, Dániel, y Iob, ći sprawiedliwośćią swą wybáwią dusze swé, mówi Pan zástępów.

15. Ieśli też zły źwierz przywiodę ná źiemię żebych ią spustoszył, y byłáby bezdrożna, dla tego że niemász przechodzącego dla źwierzów:

16 Ci trzey mężowie ieśli będą w niéy, żywę ia, mówi Pan Bóg, że áni synów, áni córek nie wybáwią: ále oni sámi wybawieni będą, lecz źiemiá będźie spustoszona.

17. Abo ieśli miecz przywiodę ná onę źiemię, y rzeknę mieczowi: Przéydźi po źiemi: y wytrácę z niéy człowieká y bydlę:

18. A trzey mężowie ći byliby w pośrzodku iéy: żywę ia, mówi Pan Bóg, nie wybáwią synów áni córek: ále oni sámi wybáwieni będą.

19. Ieśli też puszczę mór ná onę źiemię, á wyleię rozgniewánie moie ná nię we krwi, że wygubię z niéy człowieká y bydlę:

20. A Noé, y Dániel, y Iob, byliby w pośrzodku iéy: żywę ia, mówi Pan Bóg, że syná y córki nie wybáwią: ále sámi sprawiedliwośćią swą wybáwią dusze swé.

21. Bo to mówi Pan Bóg: Że choć cztery sądy moie nagorszé, miecz, y głód, y złé źwierzę, y mór puszczę ná Ieruzálem, ábych pozábiiał z niego człowieká y bydlę:

22. Wszákże zostánie w nim wybáwienie wywodzących syny y córki: oto oni przyidą do was, á oglądácie drógę ich, y wynálazki ich, á pocieszeni będźiećie we złym, którém przywiódł ná Ieruzálem, we wszytkim, com przywiódł ná nie.

23. Y pocieszą was, gdy uyźrzyćie drógę ich, y wynálazki ich: á poznácie, żem nie próżno czynił wszytko com uczynił w nim, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XV.

*Słowo Páńskie przećiwko Ieruzálem, które názywa drzewem winney mácice nieużytecznym.*

1. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, co będźie z drzewá winnégo ze wszytkich drzéw gáiowych, które są między drzewy leśnemi?

3 Izali wezmą z niego drewno ábyby było dźieło, ábo ućieszą z niego kołek ábyby ná nim wisiáło którékolwiek naczynie?

4. Oto ogniowi dáné iest ná strawę, oboię część iego strawił ogień, á śrzodek iego obrócił się w perz: áza się zgodźi ná robienie?

5. Gdy ieszcze całe było, niezgodźiło się ná robienie, iakóż dáleko więcéy gdy ie ogień pożárł y spalił, nie będźie z niego żadne dźieło?

6. Przetóż to mowi Pan Bóg: Iako drzewo winne między drzewy leśnemi, którém dał ogniowi ná pożárćie, ták podam obywátele Ieruzálem.

7. Y postáwię oblicze moie ná nie: z ogniá wynidą, á ogień ie pożrże: y poznáćie, żem ia Pan, gdy postáwię oblicze moie ná nie

8. Y uczynię źiemię bezdrożną y spustoszoną, przeto iż przestępcámi byli, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Wyliczá plugástwá y nieprawośći wielkie Ierozolimskie, ták że nieczystotá ich większa byłá, niżli Sodomy, Gomorry, y Samáryey.*

1. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy oznaymi Ieruzálem obrzydłośći iego:

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg Ieruzálem: korzeń twóy y národzenie twoie z źiemie Chánááńskiéy: oćiec twóy Amorrheyczyk, á mátká twoiá Cetheyká.

4. A gdyś się urodźiłá, w dźień národzenia twego nie urzniono pępka twego, y wodą ćię nie zmyto ná zdrowie, áni ćię solą solono, áni w pieluchy powito.

5. Nie zfolgowáłoć oko, ábyć uczyniło iedno z tych ulitowawszy się ćiébie: ále ćię porzucono ná źiemię, w odrzuceniu dusze twoiéy, w dźień którégoś się urodźiłá.

6. A idąc mimo ćię uyźrzałem że ćię deptano we krwi twoiéy: y rzekłemći gdyś była we krwi twoiéy:

Zyw. Rzekłem, mówię, tobie: We krwi twoiey żyw.

7. Rozmnożoną iáko urodzay polny uczyniłem ćię, y rozmnożyłáś się, y urosłáś, y chodźiłáś, y przyszłáś do ochędostwá białogłowskiego: piersi twe urosły, y włos twóy porósł, á byłáś nága, y sromoty pełna.

8. Y szedłem mimo ćię, y uyźrzałem ćię: ano czás twóy czás miłuiących: y rozsćiągnąłem odzienie moie ná ćię, y nákryłem sromotę twoię. Y przysiągłem ći, y wszedłem w przymierze z tobą, mówi Pan Bóg, y zostałáś moią.

9. Y omyłem ćię wodą, y ochędożyłem krew twoię z ćiebie, y pomázałem ćię oleykiem.

10. Y ubrałem ćię w różnéy fárby száty, y obułem ćię w modré obuwie: y opasałem ćię bisiorem, y przyodźiałem ćię subtelnym odźiéniem:

11. Y przybrałem ćię ochędostwem, y dałem mánelle ná ręce twoie, á łáńcuch około szyie twoiéy.

12. Y dałem nausznicę nád ustá twoie, á kolcá ná uszy twoie, y wieniec ozdobny ná głowę twoię.

13. Y ozdobiłáś się złotem y srébrem, á oblokłáś się w bisiór: y w szátę wzorzystą y w rozmáite fárby: iádłáś żemłę, y miód, y oliwę, y stáłáś się piękną bárzo wielce, y postąpiłáś do krolestwá.

14. Y wyszło imię twoie między narody, dla piękności twéy: boś byłá doskonała w ozdobności moiéy, którąm był włożył ná ćię, mówi Pan Bóg.

15. A ufáiąc w piękności twoiéy, cudzołożyłáś ná imię twoie, y wystáwiłáś wszeteczeństwo swoie káżdému miiáiącému ábyś iego byłá.

16. A nábrawszy szat twoich, uczyniłáś sobie wyżyny z tego y z owégo zszyte: y cudzołożyłáś ná nich, iáko nie było, áni będźie.

17. Y nábrałáś naczynia ozdoby twéy ze złotá mégo, y ze srébrá mégo, którem ći dał: y náczyniłáś sobie obrázów mężkich, y cudzołożyłáś z nimi.

18. Y wźięłáś száty swoie rozlicznych máści, á przykrywálás ie: y oleiek móy á kádzenié moie kładłáś przed nie.

19. Y chleb móy, którym ći dał, żemłę, y oliwę, y miód, którymem ćię wychował, postawiłáś przed oczymá ich ná zapách wonności: y stáło się, mówi Pán Bóg.

20. Y wźięłáś syny twoie y córki twoie, któryches mi národźiła: y ofiárowáłáś im na pożarćie. A więc máłe iest wszeteczeństwo twoie?

21. Ofiárowáłáś syny moie, y dáłáś im poświącaiąc ie.

22. A po wszytkich obrzydłościách twoich, y wszeteczeństwách, nie pámiętáłáś ná dni młodości twéy, gdyś byłá nágą á sromoty pełną, zmázáną we krwi twoiéy.

23. Y stáło się po wszytkiéy złości twoiéy (biádá, biádá tobie, mówi Pan Bóg).

24. Y zbudowáłáś sobie dóm nierządny, y uczyniłáś sobie zły dóm ná wszytkich ulicách.

25. Ná káżdym rogu drógi zbudowáłáś znak wszeteczeństwá twego: y uczyniłáś obrzydłą piękność twoię: y rozkładałáś nogi twoie káżdemu mimo idącému, y námnożyłáś wszeteczeństw twoich.

26. Y cudzołożyłáś z synmi Aegyptskimi sąsiády twémi wielkich ćiał: y námnożyłáś wszeteczeństwá twego, ábyś mię drażniła.

27. Oto ia ściągnę rękę moię ná ćię, y odeymę usprawiedliwienie twoie: y dam ćię ná duszę nienawidzących ćię córek Pálestyńskich, które się wstydzą drógi twéy złośliwéy.

28. Cudzołożyłáś też z syny Assyriyskimi, przeto żeś ieszcze nie byłá syta: á nácudzołożywszy się, y tákeś się nie násyciłá.

29. Y námnożyłáś wszeteczeństwá twego w źiemi Chánáańskiéy z Cháldeyczyki: y áni tak nie násyciłáś się.

30. Czymże oczyśćię serce twoie, mówi Pan Bóg: gdy czynisz wszytkié té uczynki niewiásty nierządnéy y wszeteczney?

31. Gdyżeś budowáłá dóm nierządny twóy ná początku káżdéy drógi, á wyżynę twoię stáwiałáś ná wszelkiéy ulicy: á nie stáłáś się

iako wszetecznicá dla uprzykrzenia podnosząca zapłátę:

32. Ale iáko niewiástá cudzołożąca, która nad męża swego náwodźi obce.

33. Wszytkim wszetecznicam dawáią zapłáty: á tyś dawałá zapłáty wszem gámratóm swym, y daryś im dawałá, żeby wchodźili do ciebie zewsząd ná wszeteczeństwá z tobą.

34. Y dźiało się z tobą przećiwko zwyczáiowi niewiást w twoich wszeteczeństwách, y po tobie nie będźie wszeteczeństwá. Bo w tym żeś dawałá zapłátę, á zapłatyś nie brałá, dźiałá się w tobie rzecz przećiwna

35. Przeto wszetecznico słuchay słowá Páńskiego.

36. To mówi Pan Bóg: Ponieważ wysypáne są pieniądze twoie, y odkryłá się sromotá twoiá w twoich wszeteczeństwách ku miłośnikóm twoim, y ku bałwánom obrzydłośći twych, we krwi synów twoich, któreś im dáłá:

37. Oto ia zgromádzę wszytkie miłośniki twoie, z którymiś się złączałá, y wszytkie, któreś miłowałá, ze wszemi, którycheś nienawidźiałá: y zgromádzę ie ná ćię ze wszęd á odkryię sromotę twoię przed nimi, y oglądáią wszytkę szkaradość twoię

38. Y będą ćię sądźił sądámi cudzołożnic y rozlewáiących krew: y dam ćię ná krew zapáleczywości y rzewniwości.

39. Y dam ćię w ręce ich, y zepsuią dóm nierządny twóy: y zburzą zły dóm twóy, y obnażą ćię z szat twoich, y pobiorą naczynia ozdoby twoiéy: á zostáwią ćię nágą y zelżywości pełną.

40 Y przywiodą ná ćię gmin, y ukámionuią ćię kámieniem, y zámorduią ćię mieczámi swemi.

41. Y spalą domy twé ogniem, á uczynią ná ćię sądy przed oczymá niewiást mnogich: Y przestániesz wszeteczeństwá płodźić, y zapłáty więcéy dawáć nie będźiesz.

42. Y przestánie rozgniewánie moie ná ćię, y odstąpi rzewniwość moiá od ćiebie, y przestánę, y nie będę się dáléy gniewał.

43. Dla tego żeś nie pamiętálá ná dni młodości twoiéy, á draźniłáś mię tym wszytkim: przetóż y ia drógi twoie dałem ná głowę twoię, mówi Pan Bóg: á nie uczyniłem według złośći twoich we wszech obrzydłośćiách twoich.

44 Oto wszelki, kto przypowieść pospolićie mówi, ná ćię ią obróći, mówiąc: Iako matká, ták y córká iéy.

45 Córká mátki twéy iesteś ty, która porzuciłá męża swego y syny swé: y siostrá sióstr twych iesteś ty, które porzuciły męże swé y syny swé: mátká wászá Cetheyká, á ociec wász Amorrheyczyk.

46. A siostrá twoiá stársza Sámária, oná y córki iéy, które mieszkáią po lewicy twoiéy á siostrá twoia mnieysza niż ty, która mieszka po práwicy twoiéy, Sodomá y córki iéy.

47. Lecz áni drógámi ich nie chodźiłáś, ániś według złośći ich czyniłá, troszkę mniéy: niemal gorsześ rzeczy czyniłá niżli oné, we wszech drógach twoich.

48. Zywę ia, mówi Pan Bóg, że nie czyniłá Sodomá siostrá twoiá, oná y córki iéy, iákoś czyniłá ty y córki twoie.

49. Oto tá byłá nieprawość Sodomy siostry twéy, pychá, sytość chleba, á dostátek, y próżnowánie iéy, y córek iéy: á ręki niedostátecznému y ubogiému nie podawáły.

50. Y podniosły się, y czyniły obrzydłośći przedemną: y zdiałem ie iákoś widźiałá.

51. A Sámária połowicę grzéchów twoich niezgrzészyłá: áleś ie zwyćiężyłá złośćiámi twémi, y usprawiedliwiłáś siostry twé wszemi obrzydłośćiámi twémi, któreś czyniłá.

52. A ták ty ponieś sromotę twoię, którąs przeszłá siostry twoie grzéchámi twémi, złośliwiéy czyniąc niżli oné: bo są usprawiedliwioné od ćiebie: przetóż y ty záwstydź się, á nieś sromotę twoię, którąś usprawiedliwiłá siostry twé.

53. Y náwrócę przywróćiwszy ie náwróceniem Sodomy z córkámi iéy, y náwróceniem Sámáriiéy y

córek iéy: y náwrócę obrócenie twoie w pośrzodku ich.

54. Abyś niosła sromotę swoię, y wstydziła się we wszem coś czyniła, cieszac ie.

55. Y siostrá twoia Sodomá y córki iey wrócą się do dawności swéy: y Samária y córki iéy wrócą się do dawności swoiey: y ty y córki twoie wrócicie się do dawności swéy.

56. Lecz nie byłá Sodomá siostrá twoiá słyszána w uśćiech twoich w dzień pychy twoiéy,

57. Pierwéy niż odkryto złość twoię: iáko tego czásu ná urągánie córek Syriyskich, y wszytkich w okolicy twoiéy córek Pálestyńskich, które cię okrążáią wkoło.

58. Niecnotę twoię y sromotę twoię tyś nosiła, mówi Pan Bóg.

59. Bo to mówi Pan Bóg: Y uczynię tobie iakoś wzgardziła przysięgą, ábyś zgwałćiła przymierze:

60. Y wspomnię ia ná przymiérze moie z tobą, we dni młodości twoiéy: y wzbudzęć przymierzę wieczné.

61. Y wspomnisz ná drógi twoie, y zásromasz się: gdy weźmiesz siostry twoie stársze ćiebie, z młodszémi twémi, á dam ći ie zá córki, ále nie z przymierza twego.

62. Y wzbudzę ia przymierze moie z tobą: á będziesz wiedziała, żem ia Pan:

63. Abyś wspomniáłá y wstydziłá się, y niemogłá byś dáléy otworzyć ust dla sromoty twéy: gdy będę ubłagány tobie zá wszystko coś czyniłá, mówi Pan Bog

## ROZDZIAŁ XVII.

*Pod figurą orłá y winnice, znáczy więźienie, y skáżenie królów Iudzkich y miástá Ieruzálem, żámyka téż w sobie proroctwo o Christuśie.*

1. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy záday gadkę, á powiedz przypowieść do domu Izrael,

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłámi, z długim powłokiem członków, pełen piérza y pstroćin, przyleciał ná Liban, y wźiął drzeń cedru

4. Wierzch gałęźi iego ułamał: y przeniosł ji do źiemie Chánáneyskiéy, w mieśćie kupieckim położył ji.

5. Y wźiął naśienia źiemie, y włozył ie w źiemię zá naśienie, áby umocnił korzenié nád wodámi wielkimi: ná wierzchu położył ie.

6. A gdy się puśćiło, urosło w winnicę szeroką niskiego wzrostu, á gałęźi iéy patrzyły na nię: á korzenié iéy pod nią były. Stáłá się tedy winnicá, y wyrosłá w gałęźié, y wypuśćiłá látorośli.

7. Y był drugi orzeł wielki, z wielkimi skrzydłámi, y z wielą piérza: á oto winnicá tá iákoby puśćiłá korzenié swe k niemu, látorośli swe ściągnęłá do niego, áby ią polewał z brózd płodu swego.

8. Ná źiemi dobrey nad wodámi wielkimi nasádzona iest: áby czyniłá gałęźie, y rodźiła owoc, áby była winnica wielka

9. Mów: To mówi Pan Bóg: A więc się iéy powiedźie? izali korzenia iey nie wyrwie, á owocu iéy nie oberwie, y posuszy wszytkié látorośli urodzaiu iey y uschnie: á nie rámieniem wielkim, áni ludem obfitym, áby ią wytárgał z korzeniem?

10. Oto iest wsádzona: á więc się iéy powiedźie? izali skoro się iéy dotknie wiátr pálący, nie uschnie, y ná brózdach wschodzenia swego uschnie?

11. Y stáło się słowo Páńskie do mnie mówiąc:

12. Mów do domu draźniącego: Nie wiećie co się to znáczy? Mów: Oto idźie król Bábiloński do Ieruzálem: y weźmie krolá y książętá iego, y záwiedźie ie do śiebie do Bábilonu.

13. Y weźmie z naśienia królestwá, y postánowi z nim przymiérze: y weźmie od niego przysięgę: lecz y mocné źiemie zábierze,

14. Aby było królestwo niskie, y nie podnośiło się, ale żeby strzegło przymierza iego, y zachowało ie.

15. Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Aegyptu, áby mu

dał koni, y ludu wiele A więc się mu powiedzie, ábo dóydźie wyhávienia który to uczynił? á kto zrzuca przymierzé izali uydźie?

16. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że ná mieyscu królá, który go królem uczynił, którego złamał przysięgę, y zrzucił przymiérze, które miał z nim, w pośrzodku Bábilonu umrze.

17. A nie z wielkim woyskiem, áni z wielkim ludem zwiedźie z nim Phárao bitwę: w usypániu groble, y w zbudowánin wałów, áby pobił wiele dusz.

18. Bo wzgárdził był przysięgę, áby zrzucił przymiérze, á oto dał rękę swoię: á gdy to wszytko uczyni, nie wybiéga się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Żywę ia, że przysięgę, którą wzgárdził, y przymiérze, które przestąpił, włożę ná głowę iego.

20. Y zárzucę nań śieć moię, y poyman będźie niewodem moim. Y przywiodę go do Bábilonu, á tám go sądźić będę z przestępstwá, którym mię wzgárdził.

21. A wszyscy zbiegowie iego ze wszemi hufámi iego, od mieczá polęgą: á pozostáli ná káżdy wiátr rozproszeni będą: y poznáćie, że ia Pan mówiłem.

22. To mówi Pan Bóg: Y wezmę ia ze drzénia cedru wysokiégo, y położę: z wierzchu gáłązek iego młodą ułamię, y wsádzę ná górze wysokiéy y wynieśioney.

23. Ná górze wysokiéy Izráelskiéy wszczépię ią, y wyniknie w gáłąski, á uczyni owoc, y będźie cedrem wielkim: y będą mieszkáć pod nim wszytko ptástwo, y wszelkie, co lata, pod cieniem gáłęźi iego gniézdźić się będźie.

24. Y wiedzieć będą wszytkie drzewá polá, że ia Pan zniżyłem drzéwo wysokie, á wywyższyłem drzéwo niskie: y ususzyłem drzéwo źielone, á drzewo suché uczyniłem, że puściło gáłęźie. Ia Pan rzekłem, y uczynił.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Odrzuciwszy przypowieść Zydowską powiádá, że syn nie poniesie nieprawości oycowskiey, áni zaś oćiec synowskiéy, ale każdy z swym brzemiączkiem poydźie, zły ieśliże się náwroći, będźie zbáwion, dobry, odstąpili swey dobroći, zginie, upomina ku pokućie, y odnowieniu serca.*

1. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

2. Co iest że między sobą podobieństwo w tę przypowieść obrácaćie w źiemi Izráelskiéy, mówiąc: Oycowie ziedli iágodę winną niedoźrzałą, á zęby synów drętwieią?

3. Żywę ia, mówi Pan Bóg, ieśli wam będźie dáléy to podobieństwo zá przysłowie w Izráelu.

4. Oto wszytkié dusze, moie są: iáko duszá oycowá, ták y duszá synowa moiá iest: duszá, która zgrzeszy, tá umrze.

5. A máż będźieli spráwiedliwy, á czynić będźie sąd y spráwiedliwość,

6. Ná górách ieść nie będźie, á oczu swych nie podnieśie do bálwánów domu Izráelowégo, y żony bliźniégo swégo nie zgwałći, á do niewiásty mieśięczney nie przystąpi:

7. Y człowieká nie zásmući, zastáwę dłużnikowi wróći, gwałtem nic nie weźmie: chlebá swégo głodnému da, á nágiego przykryie odźieniém:

8. Ná lichwę nie pożyczy, y przydatku nie weźmie: od nieprawości odwróći rękę swoię, á sąd práwdźiwy uczyni między mężem á mężem:

9. W przykazániach moich chodźić, á sądów moich strzédz będźie, áby czynił prawdę: ten spráwiedliwy iest: żywotem żyć będźie, mówi Pan Bóg.

10. A ieśli urodźi synà łotrá, wyléwáiącego krew, á uczyni iedno z tych:

11. A tych wszytkich rzeczy nie czyniącego, ále ná górách iadáiącego, y żonę bliźniego swego plugáwiącego:

12. Niedostátecznégo y ubogiégo zásmucáiącego, wydźiéráiącego drapież, zástáwy niewrácáiącego, á do bálwánów oczy swé podnoszącego, obrzydłość czyniącego:

13. Ná lichwę dáiącego, y przydatek biorącego: izali żyć będźie? nie będźie żyć. Ponieważ té wszytkié rzeczy brzydliwé czynił: śmiercią umrze, krew iego ná nim będźie.

14. A ieśliby zpłodźił synà, który widząc wszytkié grzechy oycá swégo, które czynił, báłby się, y nie czyniłby nic im podobnégo:

15. Ná górách by nie iadał, á oczuby swych nie podnosił do bałwánów domu Izráelowégo, y żony bliźniégo swégo nie gwałciłby:

16. Y mężáby nie zásmućił, zástáwyby nie zádźierżał, y nie wydźieráłby drapieży, chlebá swégo dawałby łáknącému, á nágiego przyodźiáłby odźieniem:

17. Od krzywdy ubogiego odwróćiłby rękę swą, lichwy áy przydatku nie brałby, czyniłby sądy moie, chodźiłby w przykazániach moich: ten nie umrze w nieprawości oycá swégo, ále żywotem żyć będźie.

18 Oćiec iego iż potwarzał, y gwałt czynił brátu, y źle czynił w pośrzodku ludu swégo, oto umárł w nieprawości swoiéy.

19. Y mówićie: Czemu nie poniósł syn nieprawości oycowéy? Dla tego, iż syn czynił sąd y sprawiedliwość, wszytkiégo przykazánia moiego strzegł y czynił ie, żywotem żyć będźie.

20. Dusza, która zgrzészy, tá umrze: syn nie poniesie nieprawości oycowéy, y oćiec nie poniesie nieprawości synowéy: sprawiedliwość sprawiedliwego ná nim będźie, á niezbożność niezbożnego ná nim będźie.

21. Lecz ieśli niezbożny będźie pokutował ze wszech grzechów swoich, które czynił, á będźie strzegł wszech przykazań moich, á będźie czynił sąd y sprawiedliwość: żywotem żyć będźie, á nie umrze.

22. Wszytkich nieprawości iego, które czynił, pámiętáć nie będę: w sprawiedliwości swéy, którą czynił, żyć będźie.

23. Izali z woléy moiéy iest śmierć niezbożnego, mówi Pan Bóg, á nie áby się náwrócił od dróg swoich, á żył?

24. A ieśli się odwróći sprawiedliwy od sprawiedliwości swéy, á czynić będźie nieprawość, według wszytkich obrzydłości, które niezbożny zwykł czynić, izali żyć będźie? wszytkié sprawiedliwości iego, które czynił, nie będą wspomnioné: w przestępstwie, którym przestępował, y w grzéchu swym, który grzészył, w nich umrze.

25. Y rzekliśćie: Nie iest prosta drógá Pánska. Słuchayćież tedy domie Izráelów: Izali drógá moiá nie iest prosta, á nie ráczéy drógi wászé krzywé są?

26. Bo gdy się odwróći sprawiedliwy od sprawiedliwości swéy, á będźie czynił nieprawość, umrze w nich: w niesprawiedliwości, którą czynił, umrze.

27. A gdy się odwróći niezbożny od niezbożności swéy, którą czynił, á będźie czynił sąd y sprawiedliwość: ten duszę swą ożywi.

28. Bo uważywszy y odwróćiwszy się od wszech nieprawości swych, które czynił, żywotem żyć będźie, á nie umrze.

29. Y mówią synowie Izráelowi: Nie iest prosta drógá Pánska. Izali drógi moie nie są proste, domie Izráelów? á nie ráczéy drógi wászé krzywé?

30. Przeto káżdego według drógi iego sądźić będę, domie Izráelów, mówi Pan Bóg: Náwróććie się, á czyńćie pokutę ze wszech nieprawości wászych: á nie będźie wam nieprawość ná upad.

31. Odrzuććie od śiebie wszytkié przestępstwá wászé, któremiśćie przestępowáli, á uczyńćie sobie serce nowé y ducha nowégo: czemu maćie umrzeć domie Izráelów?

32. Bo nie chcę śmierći umiérającego, mówi Pan Bóg, náwróććie się, á żyyćie.

## ROZDZIAŁ XIX.

*Przez przypowieść lwice y lwiąt, znáczy poimanie królów Iodchásd, y Ioácyma, á pod podobieństwem winnice przedeszłe szczęście miástá Ieruzálem, y ninieysze utrapienie.*

1. A ty weźmi żáłosny płácz nád książęty Izrael,

2. Y rzeczesz: Czemu mátká twoiá lwicá między lwy legáłá, w po-

śrzodku lwiąt wychowáłá szczenięta swoie.

3. Y wypuśćiłá iednégo ze lwiąt swoich, y stał się lwem: y nauczył się chwytać obłowu y człowieká ieść.

4 Y usłyszeli o nim narodowie, á nie bez ran swoich poymáli go: y przywiedli go w łáńcuchách do źiemie Aegypt-kiéy.

5. Która obaczywszy iż zániemogłá, á zginęłá nádźieiá iéy: wźięłá iednégo ze lwiąt swoich, lwem go uczyniłá.

6. Który chodźił między lwámi, y stał się lwem, y nauczył się łápáć obłowu, y ludźie pożerać:

7. Nauczył się wdowy czynić, á miástá ich w pustynie obrácáć: y spustoszona iest źiemiá y nápełnienie iéy od głosu ryku iego.

8. Y zeszli się przećiw iemu narodowie ze wszad z krain, y zárzućili nań śiéć swoię, w ránách ich poymány iest

9 Y wsádźili go w klátkę, w łáńcuchách przywiedli go do królá Babilońskiégo, y wpuśćili go do ćiemnice, áby nie było słyszeć więcéy głosu iego ná górách Izráelskich.

10. Mátká twoiá iáko winnicá we krwi twoiéy przy wodźie násádzona: owoce iéy, y gáłęźie iéy urosły od wód mnogich.

11. Y były u niéy laski mocné ná sceptry pánuiących, y podniosł się wzrost iey między gałęźiami, y obaczyłá wysokość swą w mnostwie látorośli swych.

12. Y wyrwána iest w gniewie, y ná źiemię porzucona, á wiátr palący wysuszył owoc iego: powiędły y poschły rózgi mocy iego: ogień ią pożarł.

13. A teraz przesádzona iest ná puszczą w źiemi bezdróżnéy y prágnącey.

14. Y wyszedł ogień z rózgi gáłęźi iéy, który owoc iéy pożarł, nie było ná niéy rózgi mocnéy, áni sceptru pánuiących. Żałosny płácz iest y będźie żałosnym płaczem.

## ROZDZIAŁ XX.

*Pan Bóg grzésznikom odpowiedźi dáć nie chce, wymiata im nd oczy grzéchy ich, á nawięcey bałwochwálstwo, y náłyka nieco o nawróceniu z więźienia do ich źiemie.*

1. Y stáło się roku śiódmégo, w piątym mieśiącu dźieśiątego dniá mieśiącá: przyszli mężowie z stárszych Izráelskich, áby pytali Páná, y śiedli przedemną.

2 Y stáłá się mowá Páńska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy mów stárszym Izráelskim, y rzéczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Izaliśćie wy pytáć się mnie przyszli? Żywę ia, że wam nie odpowiem, mowi Pan Bóg.

4. Ieśli ie sądźisz, ieśli sądźisz synu człowieczy, obrzydłości oyców ich ukáż im.

5. Y rzéczesz do nich: To mówi Pan Bóg: dniá którégom wybrał Izráelá, y podniosłem rękę moię zá naśieniem domu Iakobowego, y ukazałem się im w źiemi Aegyptskiéy, y podniosłem rękę moię zá nimi, mówiąc: Ia Pan Bóg wasz:

6. Onégo dniá podniósłem rękę moię zá nimi, ábych ie wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, do źiemie, którąm im był upátrzył, opływáiącą mlekiem y miódem: która iest przednia między wszystkimi źiemiámi:

7. Y mówiłem do nich: káżdy obráženia oczu swoich niech odrzući, á bálwánámi Aegyptskimi niemáżćie się: Iam Pan Bóg wasz.

8. Y rozdrażnili mię, y niechćieli mię słuchać: żaden obrzydłości oczu swych nie porzućił, áni bałwánów Aegyptskich nie opuśćili: y rzekłem, żem miał wylać rozgniewánie moie ná nie, y wypełnić gniew móy nád nimi, w pośrzodku źiemie Aegyptskiéy

9. Y uczyniłem dla imienia mego, áby nie było zgwałcono przed narody, w których pośrzodku byli, y między ktorymi ukazałem się im, ábych ie wywiódł z źiemie Aegyptskiey:

10 A ták wyrwałem ie z źiemie Aegyptskiéy, y wywiódłem ie ná puszczą.

11. Y dałem im przykazánia moie, y sądy moie pokazałem im,

które czyniąc człowiek będźie żył w nich.

12. Nád to y szábbáty moie dałem im, áby były znákiem między mną á między nimi: á iżby wiedźieli, iż ia Pan poświacáiący ie.

13. Y draźnili mię dóm Izráelów ná puszczy, w przykazániach moich nie chodźili, y sądy moie porzućili, które czyniąc człowiek żyć będźie w nich: szábbáty też moie gwałćili bárzo: rzekłem tedy, żem miał wylać zapalczywość moię ná nie ná puszczy, y zniszczyć ie.

14. Y uczyniłem dla imienia mego, áby nie było gwałcono przed pogány, z którychem ie wywiódł przed ich oczymá.

15. A ták ia podniósłem rękę moię ná nie ná puszczy, żebych ich nie wprowádźił do źiemie, którąm im dał opływáiącą mlekiem, y miódem, naprzednieyszą ze wszytkich źiem:

16. Ponieważ sądy moie porzućili, á w przykazániach moich nie chodźili, y soboty moie gwałćili: bo zá bálwány serce ich chodźiło.

17. Y sfolgowáło im oko moie, żem ich nie pobił, ánim ich wytrácił ná puszczy.

18. Alem mówił do synów ich ná puszczy: w przykazániach oyców wászych nie chodźćie, áni sądow ich nie strzeżćie, áni się bálwány ich plugawćie.

19. Iam Pan Bóg wász: w przykazániach moich chodźćie, sądów moich strzeżćie y czyńćie ie:

20. Y soboty moie święććie, áby były znákiem między mną á między wámi, y ábyśćie wiedźieli, żem ia Pan Bóg wász.

21. Y rozdraźnili mię synowie: w przykazániach moich nie chodźili, y sądów moich nie strzegli, żeby ie czynili: które gdy uczyni człowiek będźie żył w nich: y soboty moie zgwałćili, y groźiłem, żem miał wylać zápalczywość moię ná nie, y wykonáć gniew móy nád nimi ná puszczy.

22. Alem pohámował rękę moię, y uczyniłem dla imienia mego, áby nie było zgwałcone przed narody, z którychem ie wywiódł przed ich oczymá.

23. Záś podniósłem rękę moię ná nie ná puszczy, żem ie miał rozprószyć między narody, y rozwiać po źiemiách:

24. Dla tego że sądów moich nie czynili, á przykazánia moie wzgárdźili, y soboty moie zgwałćili, á zá bálwány oyców swych były oczy ich.

25. Przetóż y ia dałem im przykazánia nie dobré, y sądy, w których by nie żyli.

26. Y splugáwiłem ie w dárách ich, gdy ofiárowáli wszelkie otwarzáiące żywot dla grzechów ich: á poznáią, żem ia Pan.

27. Przeto mów do domu Izráelowégo, synu człowieczy: y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Ieszcze y w tym bluźnili mię oycowie wászy, gdy mię wzgardzáiąc wzgárdźili:

28. Y wprowádźiłem ie do źiemie, o którąm podniósł rękę moię, żem ią im dáć miał: uyźrzeli wszelki págorek wysoki y wszelákie drzéwo gáisté, y ofiárowáli tám ofiáry swé: y dáli tám draźnienié ofiáry swéy, y położyli tám zapách wonności swéy, y ofiárowáli mokré ofiáry swoie:

29. Y mówiłem do nich: Cóż iest wyżyná do któréy wy wchodźićie?

30. Y názwano imię iéy Wyżyná áż do dniá tego. Przeto mów do domu Izráelowégo: To mówi Pan Bóg: Záiste drogą oyców wászych wy się plugáwićie, á zá urázámi ich wy cudzołożyćie:

31. Y w ofiárowániu dárów wászych, gdy przewodźićie syny wászé przez ogień, wy máżećie się wszemi bálwány wászémi áż do dźiśieyszégo dniá: á ia wam odpowiedáć mam domie Izráelski? Żywę ia, mówi Pan Bóg, że wam nie odpowiem.

32. Y áni się stánie myśl sercá wászégo, gdy mówićie: Będźiemy iáko narodowie, y iáko pokolenia źiemskie, że będźiem chwalić drzéwo y kámienie.

33. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że ręką mocną y rámieniem wyćią-

gnionym, á w zapálczywośći wylaney będę królował nád wámi.

34. Y wywiodę was z narodów: y zgromádzę was z źiem, do którycheśćie rozprószeni: w ręce dużey y w ramieniu wyćiągnionym y w zapálczywośći wylaney będę królował nád wámi.

35. Y przywiodę was do puszczy narodów, á będę śię tám sądźił z wámi obliczem w oblicze.

36. Iákom śię sądem rozpiérał przećiw oycóm waszym ná puszczy źiemi Aegyptskiéy, ták was sadźić będę, mówi Pan Bóg.

37. Y podbiię was pod sceptr móy, á przywiodę was w okowách przymiérza.

38. Y wybiorę z was przestępce y niezbożné, á z źiemie mieszkánia ich wywiodę ie, á do źiemie Izráel nie wnidą: á doznaćie, żem ia Pan.

39. A wy domie Izráelów, to mówi Pan Bóg: káżdy zá bálwánami swémi idźćie, y służćie im. A ieśli y w tym nie usłuchaćie mię, á imię moie świętè plugáwić daléy będźiećie przez dáry wászé, y przez bálwány wászé:

40. Ná górze świętéy moiéy, ná górze wysokiéy Izráelskiéy, mówi Pan Bóg, tám mi służyć będźie wszytek dóm Izráelów: wszyscy mówię w źiemi, w któréy mi śię podobáć będą, y tám śię pytáć będę o pierwiastkách wászych, y o początku dźieśięćin wászych we wszéch świątośćiách wászych.

41. Zá wonią wdźięczną przyimę was, gdy was wywiodę z narodów, y zgromádzę was z źiem, do którycheśćie byli rozprószeni, y poświęcon będę wámi przed oczymá narodów.

42. A poznaćie, żem ia Pan, gdy was wwiodę do źiemie Izráel, do źiemie, o któréy podniośłem rękę moię, żem ią dáć miał oycóm wászym.

43. Y wspomnieśćie tám ná drógi wászé, y ná wszytkie złośći wászé, któremiśćie śię zmázáli: y omierźnieśćie sobie przed obliczem wászym, dla wszech złośći wászych, któreśćie czynili:

44. A poznaćie, żem ia Pan, gdy wam dobrze uczynię dla imienia mego, á nie według wászych dróg złośćiwych, áni według sprosnych grzechów wászych, domie Izráelów, mówi Pan Bóg.

45. Y stáłá śię mowá Páńska do mnie, rzekąc:

46. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie ná drógę Południá, á króp ku Afrikowi, y prorokuy ku lásu pola Południowego.

47. Y rzéczesz lásowi Południowemu: Słuchay słowá Páńskiego: To mówi Pan Bóg: Oto ia zapalę w tobie ogień, y spalę w tobie wszelkie drzewo źielone, y wszelkie drzewo suche: nie będźie ugászon płomień zápalenia, y zgore w nim wszelkie oblicze od Południá áż ná Północy.

48. Y uyźrzy wszelkie ćiáło, że ia Pan zápaliłem ji, á nie będźie ugászon.

49. Y rzekłem: A, a, a, Páńie Boże: Oni mówią o mnie: Aza nie w przypowieśćiách ten mówi?

## ROZDZIAŁ XXI.

*Prorokuie okropny y rozliczny miecz, który miał przyść ná Ieruzálem, y ná syny Ammon, od króla Bábilońskiégo, który też potym ma bydź sądzon w źiemi iego, y koniecznie rosproszon.*

1. Y stáłá śię mowá Páńská do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie ku Ieruzálem, á króp ná świątynię, y prorokuy przećiwko źiemi Izráelskiéy.

3. Y rzeczesz źiemi Izráelskiéy: To mówi Pan Bóg: Owo ia do ciebie, y dobędę mieczá mégo z poszew iego, y zábiię w tobie spráwiedliwego y niezbożnégo.

4. A dla tego żem zábił w tobie spráwiédliwego y niezbożnégo, przeto wynidźie miecz móy z poszew swoich ná wszelkie ciało od południá áż ná północy.

5. Aby wiedźiało wszelkie ćiáło, że ia Pan dobyłem mieczá mégo z poszew iego, który nie może bydź wrócon.

6. A ty synu człowieczy wzdychay w skruszeniu biódr, y w gorzkośćiách wzdychay przed nimi.

7. A gdy rzeką do ćiebie: Dla czego ty wzdychasz? rzeczesz: dla słuchu: bo idźie, á struchleie káżdé serce, y osłábieią wszelkie ręce, y omdleie káżdy duch: y po wszytkich kolánach pocieką wody: Oto idźie, y stánie się, mówi Pan Bóg.

8. Y stałá się mowá Páńska do mnie, rzekąc:

9. Synu człowieczy prorokuy, y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Mów: Miecz, miecz náostrzon iest y wypolérowan.

10. Aby śiékł ofiáry wyostrzon iest: áby się łskniał, wypolérowan iest: który ruszasz sceptr synà mégo, wyśiekłeś wszelkie drzewo.

11. A dałem ji wypolérować, áby był ręką trzymány: ten miecz iest wyostrzon, y ten iest wypolérowan, áby był w ręce zábiiaiącégo.

12. Wołay y wyy synu człowieczy, bo ten uczynion iest ná lud móy, ten ná wszytkié książętá Izráelskie, którzy byli ućiekli: pod miecz dáni są z ludem moim, przeto biy się po biedrze,

13. Bo doświadczon iest: y to gdy sceptr wywróći, y nie będźie, mówi Pan Bóg.

14. Ty tedy synu człowieczy prorokuy, á biy ręką w rękę, á niech będźie dwoisty miecz, y niech troisty będźie miecz zábitych: toć iest miecz pobićia wielkiégo, który ie czyni zdumiáłé,

15. Y struchláłé ná sercu, y rozmnaża upadki. We wszech bramách ich dałem trwogę mieczá ostrégo, y wypolerowánégo dla błyskánia, pokrytégo ná zábiiánié.

16. Záostrz się, idź ná práwą lub ná lewą stronę, gdźiekolwiek iest chuć oblicza twego.

17. Aleć y ia będę kláskał ręką w rękę, y wypełnię rozgniewánié moie, ia Pan mówiłem.

18. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, rzekąc:

19. A ty synu człowieczy połóż sobie dwie dródze, áby przyszedł miecz królá Babilońskiégo: z źiemie iednéy wynidą obiedwie: y z ręki się dorozumiéwáć będźie: ná początku drógi mieysckiéy dorozumiewáć się będźie.

20. Drógę położysz áby przyszedł miecz do Rabbáthá synów Ammon, y do ludy do Ieruzálem naobronnieyszégo.

21. Bo stánął król Bábiloński ná rozstániu, ná początku dwu dróg, wróżki szukáiąc, mieszáiąc strzały: pytał się bálwánów, rádźił się trzéw.

22. Po práwicy iego byłá wieżczbá ná Ieruzálem, áby stáwiał tárány, áby otworzył ustá ná bićie, áby podniósł głos w okrzyku, áby stáwiał tárány przećiw bramam, áby usypał gróblą, áby zbudował bászty.

23. Y będźie iákoby rádzący się próżno odpowiedźi bogów przed ich oczymá, y próżnowánia Sobotniégo nászláduiący: ále on wspomni ná nieprawość ku poymaniu.

24. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeśćie wspomnieli ná nieprawość wászę, y odkryliśćie przestępstwá wászé, y pokazały się grzéchy wászé we wszech myślách wászych: dla tego, mówię, żeśćie wspomnieli, ręką poymáni będźieće

25. Y ty przeklęty, niezbożny wódzu Izráelski, którégo dźień przyszedł czásu nieprawości zámierzony.

26. To mówi Pan Bóg: Odéymi czapkę, weźmi koronę: izali nie tá iest, która zniżonego wywyższyłá, á wywyższonego zniżyłá?

27. Nieprawością, nieprawością, nieprawością położę ią: á oto się nie stáło áż przyszedł, którégo iest sąd, y dam mu.

28. A ty synu człowieczy prorokuy, á mów: To mówi Pan Bóg do synów Ammon, y do zelżenia ich, y rzéczesz: Mieczu, mieczu wynidź z poszew ná zábiiánié, wypoleruy się ábyś zábiiał á błyskał się.

29. Gdy tobie upátrowáno próżności, y prorokowano kłamstwá, ábyś był dany ná szyię po ránionych niezbożników, których przyszedł dźień czásu nieprawości zámierzony.

30. Wróć się do poszew twoich, ná mieyscu, ná którymeś stworzony, w źiemi národzenia twego sądźić ćię będę,

31. Y wyleię ná ćię rozgniewánié

moie: w ogniu zápálczywośći moiéy dmuchnę ná ćię, y dam ćię w ręce ludźi głupich, y robiących zginienié.

32. Ogniowi będźiesz potrawą, krew twoiá będźie w pośrzodku źiemie, zápomnią ćię, bo ia Pan mówiłem.

## ROZDZIAŁ XXII.

*Wylicza rozmáite złośći kápłáńskie, książęce, prorockie, y ludzkie, które broili w Ieruzálem, ták że niebyło y iednégo, któryby się był zástáwił gniewu Páńskiemu zá nimi, przetóż też grozi się wylać pomstę ná nie.*

1. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, rzekąc:

2. A ty synu człowieczy izali nie sądźisz, izali nie sądźisz miástá krwáwégo? y okażesz im wszytkié obrzydłości iego,

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Miásto przeléwáiące krew w pośrzodku śiebie áby przyszedł czás iego, y które czyniło bálwány przećiw sámému sobie, żeby splugáwioné było.

4. We krwi twéy, która od ćiebie iest wylaná, zgrzészyłoś: á bálwány twémi, któreś czyniło, umázáłoś się: y przybliżyłoś dni twoich, y przywiodłoś czás lat twoich: dla tegom ćię dał zelżeniem narodóm, y naśmiéwiskiem wszem źiemiam.

5. Które blisko są, y które dáleko od ćiebie tryumphować będą z ćiebie: smrodliwé, sławné, wielkié w zátráceniu.

6. Oto książętá Izráelskié káżdé w rámieniu swym było w tobie ná wylewánié krwie.

7. Oycá y mátkę sromośili w tobie, przychodniá potwarzáli w pośrzodku ćiebie, śierotę y wdowę zásmućili u ćiebie:

8. Swiętyniámi moimi gárdźiłoś, á soboty moie splugáwiłoś.

9 Mężowie obmówcy byli w tobie ná wylewánié krwie, y ná górách iadáli w tobie, niecnotę płodźili w pośrzodku ćiebie.

10. Sromotę oycowską odkrywáli w tobie, sprosność mieśiącznice poniżáli w tobie.

11. Y káżdy z żoną bliźniégo swégo czynił obrzydłość, y świekier niewiastkę swoię mázał niecnotliwie, brát śiostrę swoię, córkę oycá swego gwałćił w tobie.

12 Podárki brali w tobie ná wylewánié krwie: lichwę y náddatek brałoś, y łákomie potwarzáłos bliźnie twoie: á mnieś zápomniało, mówi Pan Bóg.

13. Otóżem klásnął rękomá swémi ná łákomstwo twoie, któreś czyniło, y ná krew, która rozlaná iest w pośrzodku ćiebie.

14. Izali wytrzyma serce twoie, ábo przemogą ręce twoie w dni, które ia uczynię tobie: ia Pan mówiłem y uczynię:

15. Y rosprószę ćię między narody, y rozwieię ćię po źiemiách, y uczynię, że ustánie nieczystotá twoiá od ćiebie.

16. Y pośiędę ćię przed oczymá národów, á poznasz, żem ia Pan.

17. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, rzekąc:

18. Synu człowieczy, obrócił mi się dóm Izráelski w zużelicę: wszyscy ći miedź, y cyná, y żelázo, y ołów w pośrzodku piecá: zużelicą z srébrá stali się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeśćie się wszyscy obrócili w zużelicę, przeto oto ia zgromádzę was w pośrzodku Ieruzálem,

20. Zgromádzeniem srébrá, y miedźi, y cyny, y żelázá, y ołowiu do śrzodku piecá: ábych w nim ogień zápalił dla zlánia, ták zgromádzę w zapálczywośći moiéy, y w gniewie moim, y uciszę się: y zelię was.

21. Y zgromádzę was, y podpalę was ogniem zapálczywośći moiéy, y zlani będźiećie w pośrzodku iego.

22. Iáko się zlewa srébro w pośrzodku piecá, ták będźiećie w pośrzodku iego: á poznaćie, żem ia Pan, gdy wyleię rozgniewánié moie ná was.

23. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

24. Synu człowieczy, mów do niéy: Tyś iest źiemiá nieczysta, á dżdżem niepokropiona w dźień zapálczywośći.

25. Zprzyśiężenié proroków w

pośrzodku iéy iáko lew ryczący, y chwytáiący obłów, dusze pożeráli, bogáctwá y drógié rzeczy zábiéráli, wdów iéy námnożyli w pośrzodku iéy.

26. Kápłani iéy wzgárdźili zakon móy, y splugáwili świętynie moie: między świętą rzeczą á nieświętą nie mieli różności: á między plugáwym á czystym nierozumieli: á od sobot moich odwracáli oczy swoie, y byłem splugáwiony w pośrzodku ich.

27. Książęta iéy w pośrzodku niéy, iáko wilcy łápáiący obłów ná wylewánié krwie, y ná trácenié duszá á ná szukanié zysków łákomie.

28. A prorocy iéy polepiáli ie bez przysády upátruiąc próżności,á prorokuiąc im kłamstwá, mówiąc: To mówi Pan Bóg, gdyż Pan nie mówił.

29. Lud ziemski potwarzáli potwarzą, y łupili gwałtownie: niedostátecznégo y ubogiégo trapili, y przychodniá tłumili potwarzą bez sądu.

30. Y szukałem z nich mężá, któryby zástáwił płot, y stanął zástáwiony przeciwko mnie zá ziemią, ábych iéy nie rozprószył: á nie nálazłem.

31. Y wylałem ná nię rozgniewánié moié, ogniem gniewu mego strawiłem ie: drógę ich oddałem ná głowę ich, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*Mówi Pan przeciwko dwiemd śiostrom Ooli y Oolibie, przez które Sámaryą y Ieruzálem rozumie. Y karze ie z nieczystoty ich, y chce się mścić nád nimi.*

1. Y stáłá się mówá Páńská do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, były dwie niewieście córki iednéy mátki,

3. Y dopuściły się nierządu w Aegyptćie, w młodości swéy nierządu się dopuściły: tám zgniecione są pierśi ich, y zstárté są cycki młodości ich.

4. A imioná ich Oollá stárszá, á Oolibá śiostrá iéy młodszá: y miałem ie, y urodziły syny y córki. Lecz imioná ich, Sámária Oollá, á Ieruzálem Oolibá.

5. A ták cudzołożyłá Oollá przy mnie, y szálálá, ku miłośnikóm swoim, ku Assyriyczykóm przybliżáiącym się,

6. Obleczonym w hiácynth, książętom, y urzędnikóm, młodźieńcóm pożądliwości, wszytkim iézdnym, którzy wśiádáią ná konie.

7. Y dálá wszeteczeństwá swoie ku nim, wybráné syny Assyriyskié wszytkié, y ku wszytkim, ku którym szálálá, w nieczystościách ich umázálá się.

8. Nád to y wszeteczeństw swoich, które miálá w Aegyptćie, nie opuściłá: bo y oni sypiáli z nią w młodości iéy, oni téż zsłárli cycki młodości iéy, y wylali wszeteczeństwo swé ná nię.

9. Przetożem ią wydał w ręce miłośników iéy, w ręce synów Assur, ná których wszeteczeństwo szálálá.

10. Oni odkryli sromotę iéy, syny y córki iéy pobráli, á sámę mieczem zábili: y stáły się niewiástámi złéy sławy: y sądy czynili o niéy.

11. Co gdy uyźrzálá śiostrá iéy Oolibá, ieszcze więcéy niż oná szálálá nierządem: y wszeteczeństwo swé nád wszeteczeństwo śiostry swéy,

12. Ku synóm Assur nie wstydliwie podawálá książętóm y urzędnikóm do niéy przychodzącym, ubránym w rozmáité száty, ku iézdnym, którzy ieźdźili ná koniách, y młodźieńcóm wszytkim piękny urody.

13. Uuryźrzałem, że się zmázálá drógá iedná obudwu,

14. Y przyczyniłá do wszeteczeństw swoich: y gdy uyźrzałá męże ná ścienie malowáné, obrázy Cháldeyczyków fárbámi wyrázoné,

15. Y rycérskim pásem ná biodrách przepasáné, y czapki fárbowáné ná głowiách ich, osoby książęcé wszytkich, podobieństwo synów Bábilońskich, y ziemie Cháldeyskiéy, w któréy się rodźili,

16. Szálálá ku nim pożądliwością oczu swych, y posyłálá do

nich posły do Cháldeyskiéy źiemie.

17. A gdy weszli do niéy synowie Babilońscy do komory pierśi, zmázáli ią wszeteczeństwy swemi, y splugáwiona iest od nich, y násyciłá się duszá iéy od nich.

18. Odkryłá też wszeteczeństwá swé, y obnażyłá sromotę swa: y odstąpiłá duszá moiá od niéy, iáko byłá odstąpiłá duszá moiá od śiostry iéy.

19. Rozmnożyłá też wszeteczeństwá swé wspominaiąc dni młodości swéy, których nierządu pátrzáłá w źiemi Aegyptskiéy.

20. Y szalałá pożądliwośćią ku leżeniu z nimi, których ćiáłá są iáko ćiáłá osłowé: á iáko ćieczenié końskie ćieczenié ich.

21. Y náwiedźiłáś złość młodości swey, gdy zgniećione są w Aegyptćie pierśi twoie, y zstárté cycki młodości twoiéy.

22. Przetóż Oolibo, to mówi Pan Bóg: Oto ia pobudzę wszytkié miłośniki twoie ná ćię, których się násyćiłá duszá twoiá: y zgromádzę ie w okolicy:

23. Syny Bábilońskié y wszytkié Cháldeyczyki, szláchtę, y tyranny, y kśiążętá, wszytkié syny Assyriyskié, młodźieńce urodźiwé, rotmistrze y urzędniki wszytkié, kśiążętá kśiążąt, y sławne wśiádácze ná konie

24. Y przyidą ná ćię gotowi z wozy, y z kołámi, mnostwo narodów: páncérzem, y tarczą, y przyłbicą uzbroią się ná ćię zewszęd: y dam przed nie sąd, á będą ćię sądźić sądámi swémi.

25. Y dam rzewniwość moię ná ćię, którą czynią z tobą w zapálczywości: nos twóy y uszy twoie obrzeżą, á co zostánie, mieczem rozśiekáią: oni syny twoie, y córki twoie poymáią, á ostátek twóy ogniem pożárty będźie.

26. Y obnażą ćię z szat twoich, á pobiorą naczynia chwały twéy.

27. Y uczynię, że ustánie niecnotá twoiá od ćiebie, y wszeteczeństwo twoie od źiemie Aegyptskiéy: áni podnieśiesz oczu twych do nich, áni będźiesz więcéy Aegyptu wspominać.

28. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ia dam ćię w ręce tych, których nienawidźisz: w ręce których byłá sytá duszá twoiá.

29. A będą z tobą czynić w nienawiśći, y zábiorą wszytkié prace twoie, á zostáwią ćię nagą, y zelżywości pełną, y odkryie się sromotá wszeteczeństw twoich, niecnotá twoiá, y nierządy twoie.

30. Uczynili to tobie, żeś nierząd płodźiłá z pogány, między którymiś się pomazałá bálwany ich.

31. Drogą śiostry twoiey chodźiłáś, y dam kielich iéy w rękę twoię.

32. To mówi Pan Bóg: Kielich śiostry twéy pić będźiesz głęboki y szeroki: będźiesz ná pośmiewisko y ná nátrząsánie, które ná więcey bierze w śię.

33. Piianstwem y boleśćią nápełniona będźiesz, kielichem żáłości y smętku, kielichem śiostry twéy Sámáriiéy.

34. Y będźiesz ji piłá, á wypiiesz ji áż do drożdży, y skorupy iego pożrżesz: y pierśi swoie podrzesz: bo ia mówiłem, mówi Pan Bóg.

35. Przeto ták mówi Pan Bóg: ponieważeś mię zápomniałá, á zarzućiłáś mię zá ćiało twoie: ty też ponieś złość twoię y cudzołoztwá twoie

36. Y rzékł Pan do mnie mówiąc: Synu człowieczy, będźieszli sędźić Oollę y Oolibę, y oznaymisz im niecnoty ich?

37. Bo cudzołożyły, á krew w ręku ich, y z bálwány swymi cudzołożyły: nád to y syny swé, których mi národźiły, ofiárowáły im ná pożárćié.

38. Ale y to mi uczyniły: Splugáwiły świątnicę moię onego dniá, y soboty moie zgwałćiły.

39. A ofiárowawszy syny swé bálwánóm swym, y wszedszy do świątnice moiéy onégo dniá, áby ią zmázáły: też to czyniły w pośrzodku domu mego.

40. Posłáły do mężów przychodzących z dáleká, do których poselstwo były wyprawiły, á ták oto przyszli, którymeś się umyłá, y omálowáłáś bárwiczką oczy swé,

y ochędożyłáś się ochędostwem białogłowskim.

41. Uśiadłaś ná łożu bárzo pięknym, á stół, przygotowan był przed tobą: kadzenie moie y oleiek móy położyłáś ná nim

42. A głos mnostwá wykrzykáiącego był przy nim: y przy mężach, których z mnostwá ludźi przywodzono, á przychodźili z puszczy, kładli mánelle ná ręce ich, y wieńce nadobne ná głowy ich.

43. Y mówiłem onéy, która wytárta iest w cudzołostwiech: Teraz będźie rospustę płodźiłá w wszeteczeństwie swoim też y tá.

44. Y weszli do niéy iáko do niewiásty nierządnéy: tak wchodźili do Oolle y do Ooliby niewiast niecnotliwych.

45. A ták mężowie sprawiedliwi są: ći ie osądzą sądem cudzołożnic, y sądem wylewáiących krew: bo są cudzołożnice, á krew w ręku ich.

46. Bo to mówi Pan Bóg: Przywiedź do nich gromadę, á wyday ie ná rozruch, y ná szarpáninę.

47. A niech będą ukámionowáne kámieńmi narodów, á niech będą przebite mieczmi ich: Syny y córki ich pobiią, á domy ich ogniem spalą.

48. Y zniosą niecnotę z źiemie: á náuczą się wszytkie niewiasty, áby nie czyniły podług niecnoty ich.

49. Y dádzą niecnotę wászę ná was, á grzech y bálwánow wászych ponieśiećie. A wiedźieć będźiećie, żem ia Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*Przez gárniec wypalony, známionuie się wypalenie Ieruzálem. Zdkázuie umárłych płákáć, á w tym żona prorokowá umárłá.*

1. Y stáło się słowo Páńskie do mnie roku dźiewiątego, w dźieśiątym mieśiącu, dźieśiątego dniá mieśiącá, mówiąc:

2. Synu człowieczy, nápisz sobie imię dniá tego, w którym potwierdzony iest król Babiłoński przeciwko Ieruzálem dźiśia.

3. A rzeczesz przez przypowieść do domu draźniącego przypowieść, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Postáw gárniec, postáw, mówię, á wléy weń wody.

4 Pozbiéray sztuki iego do niego, każdą sztukę dobrą, udźiec y mostek, wyborne y kości pełne.

5. Co natłustsze bydlę weźmi, ułoż też stósy kości pod nim: wykipiała warza iego, y rozewrzały kości iego w pośrzodku iego.

6. Przetóż to mowi Pan Bóg: Biáda miastu krwawemu, garncowi, którego rdzá iego iest w nim, á rdzá iego nie wyszłá z niego: po sztukách á po sztukách swoich wypróżni go: nie padł nań lós.

7. Bo krew iego iest w pośrzodku iego, ná przeźrzoczystą skałę wylał ią: nie wylał iéy na źiemię, żeby mogłá bydź zákryta prochem.

8. Abych przywiódł zágniewánié moie, á pomstą się pomścił: dałem krew iéy ná przeźrzoczystą skałę, żeby nie byłá zákryta.

9. Przetóż to mówi Pan Bóg: Biádá miastu krwi, którego ia uczynię wielki stós ná ogień.

10. Zgromadz kości, które ogniem podpalę, rozewra mięso, y uwre wszytká przyprawá, á kości się zeschną.

11. Wstáw go też ná węgle próżny, że się rozpali, y rozpuści miedź iego: á rozpłynie się w nim nieczystość iego, y strawi się rzdá iego.

12. Z wielką pracą pocono się, á nie wyszłá z niego zbytnia rdzá iego, áni przez ogień.

13. Nieczystość twoiá obrzydłá: bom ćię chćiał oczyśćić, á nie iesteś oczyśćiona od plugastw twoich, ále áni oczyśćiona będźiesz piérwéy áż uspokoię rozgniewánié moie ná tobie.

14 Iá Pan mówiłem: Przyidźie, á uczynię: nie minę áni sfolguię, áni się dam uprosić: według dróg twoich, y według wynálazek twoich sądźić ćię będę, mówi Pan.

15. Y stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

16. Synu człowieczy, oto ia biorę od ćiebie kochánié oczu twoich plagą: á nie będźiesz żałował, áni płákał, áni pocieką łzy twoie.

17. Wzdychay milcząc: żałoby umarłych nie uczynisz: wieniec twóy niech ćię obwiąże, y bóty twé będą ná nogách twoich, áni odzieniem ust zásłaniay, áni potraw żáłuiących nie iedz.

18. A tak mówiłem do ludu poránu, y umárłá żona moiá w wieczór: y uczyniłem ráno iáko mi roskazał.

19. Y mówił do mnie lud: Czemu nam nie powiész co té rzeczy znáczą, które ty czynisz?

20. Y rzekłem do nich: Mowá Páńska stáłá się do mnie, mowiąc:

21. Mów domowi Izráelowému: To mówi Pan Bóg: Oto ia splugáwię Swiątnicę moię, pychę pánowánia wászego, y kochánié oczu wászych, y o co się lęka duszá wászá: synowie wászy y córki wászé, któreśćie zostáwili, od mieczá polegą.

22. A uczynićie iákom uczynił: ust odzieniem nie nákryiećie, y potraw żáłuiących ieść nie będźiećie.

23. Wience będźiećie mieć ná głowách wászych, y bóty ná nogách: nie będźiećie żáłować áni płákáć, ále będźiećie schnąć w nieprawościách wászych, á káżdy będźie wzdychał ku brátu swemu.

24. Y będźie wam Ezechiel dźiwem: wedle wszytkiégo, co uczynił, czynić będźiećie, gdy to przyidźie: á poznaćie, żem ia Pan Bóg.

25. A ty synu człowieczy, oto w dźień, którego wezmę od nich moc ich, y weselé powagi, y pożądanié oczu ich, ná którym odpoczywáią dusze ich, syny, y córki ich:

26. Onégo dniá gdy przyidźie do ćiebie ućiekáiący, áby oznaymił tobie:

27. Onégo dniá, mówię, otworzą się ustá twoie z tym, który ućiekł: y będźiesz mówić, y nie będźiesz dáléy milczeć: y będźiesz im dźiwem, á wiedźieć będźiećie, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Pan grozi skażeniem krainam Ammon, Moab, Idumee, Palestynie, przeto iż syny Izrdelskie utrapili, y ieszcze z utrapienia rádowali się.*

1. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie przeciw synóm Ammon, y będźiesz prorokował o nich.

3. Y rzeczesz synóm Ammon: Słuchayćie słowá Páná Bogá: To mówi Pan Bog: Dla tego żeś mówił: Hey, héy, nád świętynią moią, że splugáwiona iest, y nád ziemią Izráelską, że spustoszona, y nád domem ludzkim, że záprowádzeni są w niewolą:

4. Przeto ia ćiebie dam synóm wschodnim w dźiedźictwo, y postáwią chlewy swoie w tobie, y rozbiią w tobie namioty swoie: oni ieść będą zboże twoie, y oni pić będą mleko twoie.

5. Y uczynię Rábbáth mieszkániem wielbłądów, á syny Ammon chlewem bydłá: á poznaćie, żem ia Pan.

6. Bo to mówi Pan Bóg: Dla tego żeś kláskał ręką, y biłeś nogą, y radowałeś się ze wszytkiéy chęći nád ziemią Izráelską:

7. Przeto oto ia wyćiągnę rękę moię ná ćię, á dam ćię ná rozchwycenié narodów, á wytnę ćię z ludźi, y wytrácę ćię z ziem, y zetrę: á poznasz, żem ia Pan.

8. To mówi Pan Bóg: Zá to że mówili Moáb y Seir: Oto iáko wszyscy narodowie, dóm ludzki:

9. Przeto oto ia otworzę rámię Moábowé od miast, od miast, mówię, iego, y od gránic iego známienité ziemie Bethiesimoth, y Belmeon, y Káriáthaim,

10. Synóm wschodnim z synámi Ammon, y dam ią zá dźiedźictwo: żeby nie było więcéy pámiątki synów Ammon między narody.

11. Z Moábem téż uczynię sądy, y poznáią, żem ia Pan

12. To mówi Pan Bóg: Zá to, że Idumeá uczyniłá pomstę, áby się pomściłá nád synmi ludzkimi, y występuiąc zgrzészyłá, y pomsty żądáłá nád nimi.

13. Przetóż to mówi Pán Bóg: Wyćiągnę rękę moię nád Idumeą, á zniosę z niey człowieka y bydlę,

y uczynię ią pustą od południá, á którzy są w Dedán, od mieczá polegną.

14. Y uczynię pomstę moię nád Idumeą, ręką ludu mego Izráelskiégo: y uczynią w Edom według gniewu mego, y zapalczywości moiéy, y poznáią pomstę moię, mówi Pan Bóg.

15. To mówi Pan Bóg: Zá to że czynili pomstę Pálestynowie, y mścili się wszytkim umysłem, zábiiáiąc, y nápełniáiąc nieprzyiáźni stáré:

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia wyćiągnę rękę moię ná Pálestyny, á pobiię zábiiácze, y wytrácę ostátek kráiny pomorskiéy:

17. Y uczynię nád nimi pomsty wielkie kárząc w zapálczywości: á poznáią, żem ia Pan, gdy uczynię pomstę moię nád nimi.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Opowiáda Pan wywrocenie miásta Tyru głównego w Fenicyey, przeto że się rádował z spustoszenia Ieruzálem.*

1. Y stáło się iedenastégo roku, piérwszégo dniá mieśiącá, stáła się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, zá to że mówił Tyr o Ieruzálem: Hey połámano bramy narodów: obrócił się do mnie: nápełnię się, spustoszona iest.

3. Przetóż to mówi Pan Bóg: Owo ia ná ćię Tyrze, y przywiodę ná ćię narody wielkie, iáko się wzdyma morze igráiące.

4. Y rozwálą mury Tyrskié, y pokáżą wieże iego: y wyskrobię proch iego z niego, y uczynię ji iáko naprzeźroczystszą skáłę.

5. Suszenié niewodów będźie w pośrzód morzá, bom ia rzekł, mówi Pan Bóg: y będźie ná rozchwycenié narodów.

6. Córki też iego, które są po polu, mieczem pobité będą: á poznáią, żem ia Pan.

7. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ia przywiodę ná Tyr Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo od północy, królá królów, z końmi, y z wozámi, y z iezdnymi, z zgráią, y z ludem wielkim.

8. Córki twoie, które są po polu, mieczem pobiie: y obtoczy ćię básztámi, y usypie groblą w około: á podnieśie ná ćię tarcz.

9. Y tárány postáwi przećiw murom, á wieże twoie zburzy orężem swoim.

10. Od gwáltu koni iego okryie ćię proch ich: od tętu iezdnych, y kół, y wozów poruszą się mury twoie, gdy wnidźie bramámi twémi iáko przez weszćié do miástá zburzonégo.

11. Kopytámi koni swych zdepce wszytkié ulice twoie: twóy lud mieczem śiéc będźie, á słupy twoie zacné ná źiemię upádną.

12. Spustoszą máiętności twoie, rozchwycą kupiectwá twoie: y rozwálą mury twoie, á domy twé okazálé wywrócą: y kámienié twoie, y drzewo twoie, y proch twóy w pośrzodek wody wrzucą.

13. Y uczynię, że ustánie mnostwo pieśni twoich, á głós cytr twoich nie będźie więcéy słyszan.

14. Y postáwię ćię naprzeźroczystszą skáłą, suszeniem niewodow będźiesz: áni ćię zbudują więcéy, bom ia rzekł, mówi Pan Bóg.

15. To mówi Pan Bóg Tyrowi: Izali od głosu wálenia twego, y od wzdychánia pobitych twoich, gdy będą zábiiáni w pośrzodku ćiebie, nie záchwieią się wyspy?

16. Y zstąpią z stolic swych wszytkié książętá morskié, y zwłoką odźienié swoie, á rozmáitych farb száty swoie odrzucą, á obłoką się zdumieniem: ná źiemi usiędą, á zdumiawszy się z nagłégo upadku twego dźiwować się będą.

17. A wźiąwszy o tobie nárzékánié rzekną tobie: Iákoś zginęło, które mieszkasz ná morzu, miásto známienité, któreś było mocné ná morzu z obywátelmi swémi, których się bali wszyscy?

18. Teraz zdumieią się okręty w dźień strachu twego, á zatrwożą się wyspy ná morzu, przeto iż żaden nie wychodźi z ćiebie.

19. Bo to mówi Pan Bóg: Gdy ćię uczynię miástem spustoszonym, iáko miástá, w których niemie-

szkáia: á przywiodę ná ćię przepáść, y okryią ćię wody mnogié:

20. A ściągnę ćię z témi, którzy zstępuią do dołu, do ludu wiecznego, á położę ćię w źiemi spodniéy, iáko pustynie dawné, z témi, którzy bywáią sprowádzeni do dołu, áby w tobie nie mieszkano: lecz gdy okażę chwałę w źiemi żywiących,

21 Wniwecz ćię obrócę, y nie będźie ćię, á gdy ćię szukáć będą, nie naydą ćię więcéy ná wieki, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXVII

*Opłákuie się upadek Tyru miástá pomorskiégo, y bogátego, wyliczywszy kupie, które zwykły bydź do niego ze wszęd przywożone.*

1. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

2. A ták ty synu człowieczy weźmi nád Tyrem nárzekánié:

3. Y rzeczesz Tyrowi, który mieszka ná weszćiu morskim, kupiectwu narodów do wysep mnogich: To mówi Pan Bóg: O Tyrze, tyś mówił: Iam iest doskonałéy piękności,

4 A w sercu morzá położony. Pogránicżni twoi, którzy ćię zbudowáli, wykonáli piękność twoię:

5. Iodłámi z Sánir zbudowáli ćię ze wszytkim narzędiem z drzewá ná morze: cédrowe drzewo z Libánu wzięli, áby tobie másztu uczynili.

6. Dęby z Básán ciosáli ná wiosłá twoie: okrętowych łáwek naczynili tobie z słoniowéy kośći Indyskiéy, á komory z wysep Włoskich.

7. Bisiór rozmáity z Aegyptu tkano tobie ná żągle, áby były ná mászcie záwieszone: hiácynt, y szárłat z wysep Elisá były przykryćiem twoim.

8. Obywátele Sydonu, y Arádczycy byli żeglarzámi twemi: mędrcy twoi Tyrze byli sternikámi twémi.

9. Stárszy Gybliscy, y mędrcy iego mieli żeglarze ná posługę rozlicznego naczynia twego: wszytkié okręty morskié, y żeglarze ich byli między ludem kupiectwá twego.

10. Persowie, y Lidiánie, y Libianie byli w woysku twoim mężowie waleczni twoi: tarcz y przyłbicę wieszáli w tobie dla ozdoby twoiéy.

11. Synowie Arádczycy z woyskiem twoim byli ná murzech twoich w około. lecz y Pigmeowie, którzy byli ná wieżách twoich, sáydaki swoie rozwieszáli ná murzéch twoich w około; oni wykonáli piękność twoię.

12. Kárthágińczycy kupcy twoi, mnostwem wszelákiégo bogáctwá, srébrem, żelázem, ceną, y ołowem nápełnili iármárki twoie.

13. Grecka źiemiá, Thubál y Mosoch, oni kupcy twoi: niewolniki, y naczynia miedźiáne przywieźli ludowi twemu.

14. Z domu Thogormá, konie, y iézdné, y muły przywodźili ná targ twóy.

15. Synowie Dedán kupcy twoi: wyspy rozmáité kupiectwo ręki twoiéy: zęby słoniowe, y hebenowé zámieniáły w kupiectwie.

16. Syryánin kupiec twóy dla mnostwá robot twoich, kámienié drogié, y szárłat, y sztuki wzorzyste, y bisiór, y iedwab, y chodchod wykłádáli ná tárgu twoim.

17. Iudá, y źiemiá Izráel, oni kupcy twoi, pszenicę przednieyszą, bálsam, y miód, y oliwę, y resinę wykłádáli ná iármárkách twoich.

18. Dámásceńczyk kupiec twóy w mnostwie robot twoich, w mnostwie rozmáitych bogáctw, w winie gęstym, w wełnách nalepszey fárby.

19. Dán, y Grecka źiemiá, y Mosel ná iármárkách twoich wykłádáli żelázo robioné: staktę, y cynámon ná kupowánié twoie.

20 Dedán kupcy twoi z kobiercámi ná śiadánié.

21 Arábska źiemiá, y wszytkié kśiążętá Cédár, ći kupcámi ręki twoiéy: z iágnięty, y z bárány, y z kozłęty przychodźili do ćiebie kupcy twoi.

22. Przedawácze Sábá, y Reemá, oni kupcámi twémi: ze wszelákim przednieyszym korzeniem, y z drogim kámieniem, y ze złotem, które wykłádáli ná tárgu twoim.

23. Hárán, y Chene, y Eden kup-

cy twoi: Sábá, Assur, y Chelmád przedawácze twoi.

24. Ci kupcy twoi byli rozmáicie płaszczów hiácyntowych, y wzorzystych, y rzeczy drogich, które były obwinione, y zwiazáne powrozmi: Cedry téż miewáli w kupiách twoich.

25 Okręty morskie, książętá twoi w kupiectwie twoim: y nápełniáś się, y uwielbiłá bárzo w sercu morzá.

26. Ná wielkie wody záprowádźili cię żeglarze twoi: wiátr od południá zstárł cię w sercu morzá.

27. Bogactwá twe y skarby twoie, y rozmáité naczynie twoie, żeglarze twoi y rotmanowie twoi, którzy trzymáli sprzęty twoie, y byli przełożeni nád ludem twoim: mężowie téż waleczni twoi, którzy byli w tobie, ze wszytkim gminem twoim, który iest w pośrzod ciebie: polęga w sercu morzá w dźień upadku twego.

28. Od głosu wołánia żeglarzów twoich zátrwożą się okręty:

29. Y wystąpią z okrętów swych wszyscy, którzy trzymáli wiosło: żeglarze, y wszyscy rotmanowie morscy ná źiemi stanę:

30. Y będą nárzekáć nád tobą głósem wielkim, y będą wołáć gorzko: y násypą prochu ná głowy swé, á popiołem się posypią

31. Y ogolą łyśiny dla ciebie, á opaszą się włośienicámi: y będą cię płakáć w gorzkości dusze płáczem bárzo gorzkim.

32. Y wezmą nád tobą pieśń żałobną, y będą cię żałośnie płakáć: które iest iáko Tyr, który umilkł w pośrzodku morzá?

33. Który wychodzeniem towárów twoich z morzá, nápełniałeś národów wiele: mnostwem bogactw twoich, y ludźi twoich zbogacałeś króle źiemskie.

34. Teraz zstárteś z morzá: w głębokości wód bogactwá twoie, y wszytko mnostwo twoie, które było w pośrzodku ciebie upádło.

35. Wszyscy obywátele wysep zdumieli się nád tobą: á królowie ich wszyscy nawáłnością porażeni zmienili twarze.

36. Kupcy narodów świstáli nád tobą: wniwecześ obrócony, á nie będźie cię áż ná wieki.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*Słowá Páńskie przećiwko pysznemu książęćiu Tyrskiemu, także y przećiw Sydonowi, y obietnicá, którą záś obiecuie zgromádźić lud Zydowski do ich źiemie.*

1. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, mów książęćiu Tyrskiemu: To mówi Pan Bóg: Zá to, że się podniosło serce twoie, y rzekłeś: Bogiem ia, á ná stolicy Bożey śiadłem w sercu morzá: gdyżeś człowiekiem á nie Bogiem, á czyniłeś serce swé iáko serce Bożé.

3. Otoś ty mędrszy nád Dánielá: żadna táiemnicá nie iest zákryta od ciebie.

4. Mądrośćią y rostropnośćią twoią spráwiłeś sobie moc: y nábyłeś złotá y srébrá do skárbów twoich.

5. Mnostwem mądrośći twéy, y kupiectwem twym, námnożyłeś sobie mocy: Y podniosło się serce twoie w mocy twoiéy.

6. Przeto to mówi Pan Bóg: Przeto że się podniosło serce twé iáko serce Bożé:

7. Przeto oto ia przywiodę ná cię obce namocnieysze z narodów: y dobędą mieczów swych ná piękność mądrośći twéy, y splugáwią piękność twoię.

8. Zábiią y ściągną cię: y umrzesz śmiercią zábitych w sercu morzá.

9. Izali rzékąc rzeczesz: Bogiem ia, przed tymi, którzy cię zábiiáć będą, gdyżeś człowiek á nie Bóg, w ręku zábiiáiących cię?

10 Smiercią nieobrzezánych umrzesz od ręki obcych: bom ia rzekł, mówi Pan Bóg.

11. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc: Synu człowieczy, podnieś płácz nád królem Tyrskim:

12. Y rzeczesz mu: To mówi Pan Bóg: Tyś pieczęć podobieństwá, pełen mądrośći, y doskonałéy pięknośći,

13. Byłeś w roskoszách ráiu Bożégo: wszeláki kámień drogi przy-

krycié twoie: Sárdius, Topázius, y Iáspis, Chrisolit, y Onix, y Berillus, Száphir, y Kárbunkulus, y Smárágd: złoto dźieło ozdoby twoiéy: y dźiury twoie w dźień, którégoś stworzon, są zgotowáné.

14. Tyś Cherub rościągniony y nákrywáiący, á postáwiłem cię ná górze świętéy Bożéy, w pośrzodku kámieni ognistych chodźiłeś.

15. Doskonáły w drógách twoich ode dniá stworzenia twégo, áż się nálazłá niepráwość w tobie.

16. Dla mnostwá kupiectwá twego nápełniły się wnętrznośći twé niepráwością, y zgrzészyłeś: y zrzućiłem cię z góry Bożéy, y wytráciłem cię o Cherubie nákrywáiący z pośrzodku kámieni ognistych.

17. Y podniosło się serce twé w pięknośći twéy, stráciłeś mądrość twoię w pięknośći twéy, ná ziemię porzućiłem cię: dałem cię przed oblicze królów, żeby cię oglądáli.

18. W mnostwie niepráwośći twych, y w niepráwośći kupiectwá twégo splugáwiłeś poświęcenie twoie: á ták wywiódę ogień z pośrzodku ćiebie, który cię pożrże: y obrócę cię w popiół ná ziemi przed oczymá wszech widzących cię.

19. Wszyscy, którzy cię uyźrzą między narody, zdumieią się nád tobą: w niwecześ obrócony, á nie będźie cię ná wieki.

20. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

21. Synu człowieczy, postáw oblicze twoie przećiw Sydonowi, á będźiesz prorokował o nim,

22. Y rzéczesz: To mówi Pan Bóg: Oto ia ná cię Sydonie, y wsławię się w pośrzod ćiebie: á poznáią, żem ia Pan, gdy uczynię w nim sądy, á poświęcon będę w nim.

23. Y puszczę nań mór, y krew ná ulice iego: y będą padáć zábići w pośrzodku iego mieczem w około: á poznáią, żem ia Pan.

24. Y nie będźie więcéy domowi Izráelskiému obrażeniem gorzkim, y ćiérniem boleść przynoszącym zewsząd około tych, którzy się im przećiwiáią: á poznáią, żem ia Pan Bóg.

25. To mówi Pan Bóg: Gdy zgromádzę dóm Izraelów z narodów, do których się rozprószyli, poświęcon będę w nich przed narodámi, y będą mieszkáć w ziemi swéy, którąm dał słudze mému Iákobowi.

26. Y będą mieszkáć w niéy bespieczni: y będą budowáć domy y sadźić winnice, á będą mieszkáć bespiecznie, gdy uczynię sądy ze wszemi, którzy się im sprzećiwiáią w około: á poznáią, żem ia Pan Bóg ich.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*Proroctwo nd Aegypt, że pustkámi miał bydź przez czterdźieści lat, á potym zdźię miał bydź wyniesiony máło co nie ku pierwszey stáwie.*

1. Roku dźieśiątégo, w dźieśiątym mieśiącu, iedenastégo dniá mieśiącá, stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy postaw oblicze twoie przećiw Pháráonowi królowi Aegyptskiému, á będźiesz prorokował o nim, y o wszytkim Aegyptćie.

3. Mów, á rzéczesz: To mówi Pan Bóg: Owo ia ná cię Pháráonie królu Aegyptski, smoku wielki, który leżysz w pośrzodku rzék twoich, á mówisz: Moiá iest rzéká, á iam uczynił sam ćiebie.

4. Y włożę wędźidło ná czeluśći twoie: Y przylepię ryby rzék twoich do łusk twoich, y wywlokę cię z pośrzodku rzék twoich, á wszytkié ryby twoie przylną do łusk twoich.

5. A wyrzucę cię ná puszczą y wszytkié ryby rzéki twoiéy: ná ziemię páduiesz, nie będą cię zbiéráć áni zgromadzáć: źwiérzowi ziemnému y ptástwu powietrznému dałem cię ku pożárćiu:

6. Y poznáią wszyscy obywátele Aegyptśćy, żem ia Pan: przeto żeś był láską trzćiniáną domowi Izráelskiému.

7. Gdy cię ręką uchwyćili, y złámałeś się, y zrániłeś wszytko rámię ich: á gdy się wspiérali ná tobie, skruszyłeś ie, y osłábiłeś wszytkié nérki ich.

8. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia przywiodę ná cię miecz, y wybiię z ćiebie człowieká y bydlę.

9. Y będźie źiemiá Aegyptská pustynią, y spustoszeniem: á poznáią żem ia Pan: zá to żeś mówił: Moiá iest rzeká, y iam ią uczynił.

10. Przeto owo ia ná cię, y ná rzeki twoie: y obrócę źiemię Aegyptską w pustynię spustoszoną, mieczem zburzoną, od wieże Syenes, áż do gránic Murzyńskich.

11. Nie przeydźie po niéy nogá człowiecza, áni nogá bydlęca będźie chodźiłá po niéy: áni będą w niéy mieszkáć przez cztérdźieśći lat.

12. Y dam źiemię Aegyptską pustą w pośrzodku źiem pustych, á miástá iéy w pośrzodku miást zburzonych, y będą pusté cztérdźieśći lat: á Aegyptyány rosprószę między narody, y rozwieię ie po źiemiach.

13. Bo to mówi Pan Bóg: Gdy się skończy cztérdźieśći lat, zgromadzę Aegypt z narodów, do których byli rozprószeni.

14. Y náwrócę poymánié Aegyptskié, y posádzę ie w źiemi Phátlures, w źiemi národzenia ich: y będą tám królestwem podłym:

15. Między innemi królestwy będźie napodleyszym, á nie podnieśie się więcéy nád narody, y umnieyszę ich áby nie pánowáli nád narody.

16. A nie będą więcéy domowi Izráelowému ufnośćia, náuczáiąc nieprawości, áby uciekli, á szli zá nimi: y poznáią, żem ia Pan Bóg.

17. Y stálo się dwudźiestégo y śiódmégo roku, w piérwszym mieśiącu, piérwszégo dniá mieśiącá: stálo się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, Nábuchodonozor król Bábiloński zniewolił woysko swé niewolą wielką przećiw Tyrowi: káżda głowá obłyśiáłá, z káżdych plec włós spádł: á zapłáty mu niedano, áni woysku iego z Tyru zá służbę, którą mi służył przećiw iemu.

19. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia dam Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo do źiemie Aegyptskiéy: y weźmie mnostwo iéy, y złupi korzyśći iéy, y rozchwyći łupy iéy: y będźie zapłatá woysku iego,

20. Y robośie, którą służył przećiw iemu: dałem mu źiemię Aegyptską, zá to że mi robił, mówi Pan Bóg.

21. Onégo dniá wyrośćie róg domówi Izráelowemu, á tobie dam ustá otworzoné w pośrzodku ich: á poznáią, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ XXX.

*Że wszystkie miásta Aegyptskie midły bydź popsowáne od krolá Bábilońskiego.*

1. Y stálo się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, prorokuy, á mów: To mówi Pan Bog: Wyyćie, biádá, biádá dniowi:

3. Bo blisko iest dźień, y przybliża się dźień Páński, dźień obłoku, czás narodów będźie.

4. Y przydźie miecz do Aegyptu, y będźie strách w Aethyopskiéy źiemi, gdy polęga zránieni w Aegyptćie, y wźięte będźie mnostwo iego, y skáżone fundámenty iego.

5. Aethyopska źiemiá, y Libia, y Lydyánie, y wszytek ostátek pospólstwá, y Chub, y synowie źiemie przymierza, z nimi od mieczá polęgą.

6. To mówi Pan Bóg: y upádną podpiéráiący Aegypt, y będźie skáżona pychá pánowánia iego: od wieże Syenes mieczem polęgą w nim, mówi Pan Bóg zastępów.

7. Y będą rozprószeni w pośrzodku źiem spustoszonych, y miástá iego między miástámi spustoszonémi będą.

8. Y poznáią, żem ia Pan: gdy dam ogień w Aegyptćie, y zstárći będą wszyscy pomocnicy iego.

9. Onégo dniá wynidą posłowie od oblicza mégo ná gálerách, ná zstárćié dufności Aethyopskiéy źiemie: y będźie strách u nich w dźień Aegyptski: bo bez wątpienia przyidźie.

10. To mówi Pan Bóg: Wyniszczę lud Aegyptski ręką Nábuchodonozorá królá Bábilońskiégo.

11. On y lud iego z nim, namocnieyszy z národów będą przywiedźieni ná wytrácenié źiemie: y dobędą mieczów swych ná Aegypt, á nápełnią źiemię pobitymi.

12. Y uczynię łożyská rzék wyschłe, y podam ziemię w ręce złośliwych: y spustoszę ziemię, y napełnienié iéy ręką cudzych, ia Pan mówiłem.

13. To mówi Pan Bóg: Y wygubię wyobrażenia, á wytracę bałwany z Memphis: á książę z ziemie Aegyptskiéy nie będzie więcéy: y dam strách ná ziemię Aegyptską.

14 Y zágubię ziemię Phátures, y dam ogień ná Tháphnis, y uczynię sądy w Alexándriiéy.

15. Y wyleię rozgniewánié moié ná Pelusium, śiłę Aegyptu, y wybiię mnostwo Alexándryskié.

16. Y dam ogień ná Aegypt: iáko rodząca boléć będzie Pelusium, y Alexándria będzie rozwálona, á w Memphis ucisk ná każdy dzień.

17. Młodzieńcy Heliopoleá, y Bubasty, od mieczá polegą, á sámé w niewolą zawiodą.

18. A w Táphnis záćmi się dzień, gdy tám łámáć będę sceptrá Aegyptskié, á ustánie w nim pychá mocy iego: obłok ji przykryie, á córki iego w niewolą będą záwiedźione.

19 A uczynię sądy w Aegyptćie, á poznáią żem ia Pan.

20. Y stało się iedenastégo roku, w piérwszym mieśiącu, śiódmego dniá mieśiącá, stało się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

21. Synu człowieczy, rámię Pháráoná królá Aegyptskiégo złamałem: á oto niezáwiniono go, áby mu zdrowié przywrócono, áby ie związano chustámi, y ściągniono bindámi, áby záś wźiąwszy moc mógłby trzymáć miecz.

22. Przeto to mówi Pan Bóg: Owo ia do Pharáona królá Aegyptskiégo, y skruszę rámię iego mocné, ále złamáné: y wytrącę miecz z ręki iego:

23. Y roprószę Aegypt między národy, á rozwieię ie po źiemiách.

24 Y zmocnię rámiona królá Bábilońskiégo, y dam miecz móy w rękę iego: y złamię rámię Pháráonowé, y stękáć będą stękániem zábici przed oczymá iego.

25. A zmocnię rámiona królá Bábilońskiégo, á rámiona Pháráonowé upádną, y poznáią, żem ia Pan, gdy dam miecz móy w rękę królá Bábilońskiégo, y wyćiągnie ji ná źiemię Aegyptską.

26. Y rozprószę Aegypt między narody, á rozwieię ie po źiemiach: y poznáią, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*Przyrownywa wysokość króla Phdráona z krolem Assur, á obiema opowiada iednákie zátrácenie od króla Nábuchodonozorá.*

1. Y stało się roku iedenastégo, w trzećim mieśiącu, pierwszego dniá mieśiącá, stało się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, rzecz Pháráonowi królowi Aegyptskiemu y ludowi iego: Komuś się stał podobnym w wielkośći twoiéy?

3. Oto Assur iáko cedr ná Libanie, piękny w gáłęźi y ogánisty, y wysokiego wzrostu, á między gęstym gáłęźiem podniósł się wierzch iego:

4 Wody go wychowáły, głębokość go wywyższyłá, rzéki iéy płynęły około korzenia iego, y strumienié swé puściłá do wszech drzew polnych.

5. Dla tego się wyniosłá wysokość iego nád wszytkié drzewa polné: y rozmnożyły się wszytkie gáłązki iego, y podniosły się gałęźi iego dla wielkich wód.

6. A gdy rozćiągnął ćień swóy, ná gáłęźiu iego poczyniło gniazdá wszelkie ptástwo powietrzné, á pod gałęźiem iego rodźiły wszytkié bestie leśné, á pod ćieniem iego mieszkáłá zgráią barzo wielu narodów.

7. Y był bárzo piękny w wielkośći swéy, y w rozszérzeniu gałązek swych: bo korzeń iego był przy wodách obfitych.

8. Cedry nie były wyższé nádeń w ráiu Bożym, iodły nie zrownáły z wysokośćią iego, á iáwory nie były równé gáłęźiom iego: żadné drzéwo ráiu Bożégo nie iest do niego przypodobáné, y do pięknośći iego.

9. Bom go ozdobnym uczynił, y z wielą y gęstych gałęźi: y zayźrzały mu wszytkié drzewá roskoszné, które były w ráiu Bożym.

10. Przeto to mówi Pan Bóg: Zá

to że się wywyższył wysokośćią, á postáwił wierzch swóy źielony y gęsty, y podniosło się serce iego wysokośćią swą:

11. Dałem go w rękę namocnieyszego między narody, czyniąc uczyni mu: według niezbożnośći iego wyrzućiłem go.

12. Y wyśieką go cudzy, á naokrutnieyszy z narodów: y porzucą go ná górách, y ná wszech dolinách opádnie gáłęźié iego, y połamią się látorosli iego ná wszech skałách źiemie: y odstąpią z ćieniá iego wszyscy ludźie źiemscy, y opuszczą go.

13. Ná obáleniu iego mieszkáło wszelkié ptástwo powietrzné, á ná gałęźiu iego był wszytek źwierz polny.

14. Przeto nie wyniosa się wysokośćią swoia wszytkié drzewá wodné, á nie wystáwią wysokośći swéy między ogánistym y gałęźistym, y nie będą stać z wysokośćią swą wszytkié, które się odwilżáią wodámi: bo wszyscy podáni są ná śmierć do źiemie ostátniéy, w pośrzodku synów człowieczych do tych, którzy zstępuią do dołu

15. To mówi Pan Bog: W dźień którégo zstąpił do piekłá, przywiódłem żáłobę, okryłem go głębokośćią: y záhámowałem rzéki iego, á powśćiagnałem wody wielkié: zásmućił się nád nim Liban, y wszytkié drzewá polné zachwiały się.

16. Głosem obálenia iego strwożyłem narody, gdym go dowiodł do piekłá, z tymi, którzy zstępowáli do dołu: y poćieszoné są ná źiemi spodniéy wszytkié drzewá roskoszy, wyborné, y osobliwé ná Libanie, wszytkié, któré się odwilżáły wodą.

17. Bo y oni z nim zstąpią do piekłá, do pobitych mieczem: y rámię káżdégo będźie śiedźiáło pod ćieniem iego, w pośrzodku narodów.

18 Do kogożeś był przyrównány, o zacny, á wysoki między drzewy roskosznémi? Otoś dowiedźiony iest z drzewy roskosznémi do źiemie ostátniéy: w pośrzodku nieobrzezáńcow spáć będziesz, z tymi, któré pobito mieczem: tenći iest Pháráo, y wszytká zgráiá iego, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*Bóg każe płákáć Prorokowi Pháráoná królá Bábilońskiego, którego znáczy przez lwá, y smoká morskiego.*

1. Y stáło się dwunastégo roku, w mieśiacu dwunastym, piérwszégo dniá mieśiącá, stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, weź láment nád Pháráońem królem Aegyptskim, y rzeczesz do niego: Lwowi narodów przyrównány iesteś, y smokowi, który iest w morzu: á miotałeś rogiem w rzekach twoich, y mąćiłeś wody nogámi swemi, á deptałeś rzéki ich.

3. Przeto to mówi Pan: Zárzucę ná ćię śieć moię w mnostwie narodów mnogich, y wyćiągnę ćię niewodem moim.

4 Y wyrzucę cię ná źiemię, ná oblicze polá porzucę cię, y każę mieszkáć ná tobie wszemu ptástwu powietrznému, á nákarmię tobą źwierz wszytkiéy źiemie.

5. Y położę mięso twoie ná górách, á nápełnię págorki twé ropą twoią:

6. Y námoczę źiemię smrodem krwie twoiéy po górách, á doliny nápełnią się tobą.

7. A gdy zgáśniesz, zákryię niebo, y ćiemné uczynię gwiazdy iego: słońce obłokiem zákryię, á kśiężyc nie da swiatłá swégo.

8. Wszytkié świátłá niebieskié smutnémi poczynię nád tobą: y dam ćiemność ná źiemię twoię, mówi Pán Bóg, gdy polęgą zránieni twoi w pośrzód źiemie, mówi Pan Bóg.

9. A rozdraźnię serce narodów mnogich, gdy przywiodę skruszenié twoie między narody ná źiemię, o których niewiész.

10. Y uczynię, że się zdumieią nád tobą národówie mnodzy, y królowie ich stráchem wielkim będą się lękáć nád tobą, gdy pocznie latáć miecz móy po twarzách ich: y zdumieią się nagle każdy o duszę swą w dźień upádku twégo.

11. Bo to mówi Pan Bóg: Miecz królá Bábilońskiego przydźie ná ćię.

12. Mieczámi mocarzów obálę zgráie twoie: niezwyćiężoné to wszy-

tko narody: y zburzą pychę Aegyptską, y rozprószy się zgráiá iego.

13. Y wygubię wszytko bydło iego, które było nád wodámi wielkimi: á nie będźie ich więcéy mącić nogá człowiecza, áni kopytá bydlęce nie będą ich mącić.

14. Tedy czyściuchné uczynię wody ich, á rzeki ich iáko oliwę przywiodę, mówi Pan Bóg:

15 Gdy uczynię źiemię Aegyptska spustoszoną: á pusta będźie źiemiá od pełności iéy, gdy wybiię wszytkie obywátele iéy: á poznáią, żem ia Pan.

16. Płácz iest, y płákáć go będą: córki narodów płakáć go będą: nád Aegyptem y nád zgráiámi iego, będą go płakáć, mówi Pan Bóg:

17. Y stálo się dwunastégo roku, piętnastégo dniá mieśiącá, stálo się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, śpiéway żáłobnie nád zgráią Aegyptską, á zśćiągni ią sámę, y córki narodów dużych do źiemie ostátniéy, z tymi którzy zstępuią do dołu.

19. Czymeś pięknieyszy? znidź á śpi z nieobrzezánymi.

20. W pośrzodku zábitych mieczem polęgą: miecz dány iest, przyćiągnęli ią, y wszystkie ludźie iéy.

21. Mówić do niego będą między mocarzmi namocnieszy z pośrzodku piekłá, którzy z pomocniki iego zstąpili, y zásnęli nieobrzezáńcy, mieczem pobici.

22. Tám Assur y wszytká zgráiá iego: wszyscy pozábiiáni y którzy polegli od mieczá.

23. Których groby są położoné ná ostátku dołu: á byłá zgráiá iego około grobu iego: wszyscy pozábiiáni, y polegli od mieczá, którzy niegdy puszczáli strách ná źiemi żywiących.

24. Tám Aelam y wszytká zgráiá iego około grobu iego: ći wszyscy pozábiiáni y padáiący od mieczá: którzy zstąpili nieobrzezáni do źiemie ostátniéy, którzy dawáli strách swóy ná źiemi żywiących: y ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępuią do dołu.

25. W pośrzodku pobitych postáwili łoże iego ná wszytek lud iego: około niego grob iego: ći wszyscy nieobrzezáni y pozábiiáni mieczem, bo puszczáli strách swóy ná źiemi żywiących, y ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępuią do dołu: w pośrzodku zábitych położeni są.

26 Tám Mosoch y Thubál, y wszytká zgráiá iego: około niego grobu iego, ći wszyscy nieobrzezáńcy y pozabiiáni y upádli mieczem: bo puszczáli strách swóy ná źiemi żywiących.

27. A nie będą spáć z mocarzmi, y z upádłymi, y z nieobrzezáńcy, którzy zstąpili do piekłá z orężem swym, y położyli miecze swé pod głowámi swemi, y były nieprawości ich ná kośćiách ich: bo strácheм mocárzów byli ná źiemi żywiących:

28. A ták y ty w pośrzodku nieobrzezáńców zstárt będźiesz, y zásniesz z pobitymi mieczem.

29. Tám Idumea, y królowie iéy, y wszytkie książęta iéy, którzy dáni są z woyskiem swym z pobitymi mieczem, y którzy z nieobrzezánymi zásnęli, y z tymi, którzy zstępuią do dołu.

30. Tám książętá połnocné wszytkié, y wszyscy łowcy, którzy záwiedźieni są z pobitymi lękáiący się, y od męztwá swégo záwstydzeni: którzy zásnęli nieobrzezáni z zábitymi mieczem, y ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępuią do dołu.

31. Widział ie Phárao, á ućieszył się ze wszytkiéy zgráie swéy: która iest mieczem pobita, Phárao y wszytkié woysko iego, mówi Pan Bóg:

32. Bo dałem strách móy ná źiemi żywiących, y zásnął w pośrzodku nieobrzezáńców, z pobitymi mieczem: Phárao y wszytká zgráiá iego, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*O strożu postánowionym, dby oznáymiał trąbą przyiazd nieprzyiáćielski, á że Bóg nie chce śmierći grzesznégo, przetoż ku pokućie upomina. Grzesznemu obiecuie, gdźie się náwroći, że nie będźie nd nieprawość pámiętał, że im źiemiá ich nic nie pomoże.*

1. Y stálo się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy mów do synów ludu twégo, y rzéczesz do nich: Ziemiá gdy przywiodę ná nię miecz, á lud ziemie weźmie mężá iákiégo z gránic swoich, y postáwi go stróżem nád sobą:

3. A onby uyźrzał miecz przychodzący ná ziemię, á zátrąbiłby w trąbę, y dałby znáć ludowi.

4. Y usłyszawszy, ktokolwiek on iest, głos trąby, á nie strzegłby się, á przyszedłby miecz y wziąłby go: krew iego ná głowie iego będźie.

5. Głos trąby słyszał, á nie strzegł się: krew iego ná nim będźie: lecz ieśli się przestrzégł, duszę swoię zbáwi.

6. Ale ieśli stróż uyźrzy miecz przychodzący, á nie zátrąbi w trąbę: á lud się nie podstrzeże, y przydźie miecz, á weźmie duszę z nich, oni w nieprawości swéy poyman iest, ále krwie iego z ręku stróżowéy szukáć będę.

7. A ty synu człowiczy, dałem cię stróżem domowi Izráelowému: á ták gdy usłyszysz z ust moich mowę, opowiesz im odemnie.

8. Ieśli gdy ia rzekę do niezbożniká: Niezbożniku, śmiercią umrzesz: nie będziesz mówił, áby się strzégł niezbożnik drógi swoiéy: on niezbożny w nieprawości swéy umrze, ále krwie iego z ręki twéy szukáć będę.

9. Lecz ieśli, gdy ty opowiesz niezbożnikowi áby się od dróg swoich náwrócił, nie náwróciłby się od drógi swóiéy: on w nieprawości swéy umrze: á tyś wyzwolił duszę swoię.

10. A ták ty synu człowieczy mów do domu Izráelowégo: Tákeście rzékli, mówiąc: Nieprawości nászé, y grzéchy nászé, są ná nas, á od nich my schniemy: iákoż tedy żyć będźiemy mogli?

11. Rzecz do nich: Żywę ia, mówi Pan Bóg: niechcę śmierci niezbożnégo, ále żeby się náwrócił niezbożny od drógi swéy, á żył. Náwróćcie się, náwróćcie się od dróg wászych bárzo złych: á przecz macie umrzeć, domie Izráelów?

12. Ty tedy synu człowieczy mów do synów ludu twego: Sprawiedliwość sprawiedliwégo nie wyzwoli go, w którykolwiek dźień zgrzeszy: á niezbożność niezbożnégo nie zászkodźi mu, którégokolwiek dniá náwróci się od niezbożności swéy: y sprawiedliwy nie będźie mógł żyć w sprawiedliwości swéy, którégokolwiek dniá zgrzeszy.

13. Chociabym rzékł sprawiedliwému, że żywotem żyć będźie, á ufaiąc sprawiedliwości swéy uczyniłby nieprawość: wszytkié sprawiedliwości iego zápomnione będą, á w nieprawości swéy, którą czynił, w onéy umrze.

14. Lecz ieśli rzékę niezbożnému: Smiercią umrzesz: á będźie pokutę czynił z grzechu swego,

15. A będźie czynił sąd y sprawiedliwość, y wróci zastáwę on niezbożnik, y łupież odda, w przykazániách żywotá chodźić będźie, áni czynić nic niesprawiedliwégo: żywotem żyć będźie, á nie umrze.

16. Wszytkié grzéchy iego, któremi grzeszył, nie będą mu poczytáné: sąd y sprawiedliwość czynił, żywotem żyć będźie.

17. Y rzékli synowie ludu twego: Nie iest równéy wagi drógá Páńska, á sámych drógá iest niesprawiedliwa.

18. Bo gdy odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwości swéy, á czynić będźie nieprawości, umrze w nich.

19. A gdy odstąpi niezbożny od niezbożności swéy, á czynić będźie sąd y sprawiedliwość, żyć będźie w nich.

20. A mówićie: Nie iest práwa drógá Páńska. Káżdego z was według drógi iego sądzić będę, domie Izráelów.

21. Y stáło się dwunastégo roku, w dźieśiątym mieśiącu, piątégo dniá mieśiącá przeprowádzenia nászégo, przyszedł do mnie, który był uciekł z Ieruzálem, mówiąc: Zburzoné iest miásto.

22. A ręká Páńska stáłá się byłá nádemną w wieczor, niż był przyszedł, który był uciekł: y otworzył ustá moie áż przyszedł do mnie ráno, á otworzywszy ustá moie nie milczałem dáléy.

23. Y stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc.

24. Synu człowieczy, którzy mieszkáią w tych rozwálinách ná zie-

mi Izráelskiéy, mówią: Ieden był Abrahám, á dźiedźictwem posiadł źiemię: á nas iest wiele, nam dána iest źiemiá zá dźiedźictwo.

25. Przeto rzéczesz do nich: To mówi Pan Bóg: którzy ze krwią iadaćie, á oczy wászé podnośćie do plugastw waszych, y krew wylewaćie: izali źiemię dźiedźictwem posiędźieśćie?

26. Stánęliśćie ná mieyscách wászych, czyniliśćie obrzydłości, y káżdy żonę bliźniégo swégo mázał: á mielibyśćie dźiedźictwem posieść źiemię?

27. To rzéczesz do nich: Ták mówi Pan Bóg: Zywę ia, że co ná rozwálinách mieszkáią, od mieczá polęgą: á kto ná polu iest, zwiérzóm dan będźie ná pożárćié: lecz, którzy są ná zamkách, y w iáskiniách, morem pomrą.

28. Y dam źiemię ná pustki y spustoszenié, y ustánie pyszna moc iéy: y spustoszeią góry Izráelskié, dla tego niémász żadnégo ktoby po nich przechodźił.

29. A poznáią, żem ia Pan, gdy uczynię źiemię ich spustoszoną y pustą dla wszech obrzydłości ich, które czynili.

30. A ty synu człowieczy: Synowie ludu twego, którzy mówią o tobie podle murów, y we drzwiách domowych, y mówią ieden do drugiégo, mąż do bliskiégo swego rzékąc: Podźćie á posłuchaymy co zá mowá iest wychodząca od Páná.

31. Y przychodzą do ćiebie, iáko gdyby przychodźił lud: á śiedzą przed tobą lud móy: y słuchaią mów twoich, á nie czynią ich: w pieśń ust swoich obracáia ie, á zá łákomstwem swym serce ich chodźi.

32. A iesteś im iáko pieśń muzycka, którą wdźięcznym á pięknym głosem śpiéwáią: y słuchaią słów twoich, á nie czynią ich.

33. A gdy przyidźie co opowiedźiano (bo oto przychodźi) tedy doznáią, że prorok był między nimi.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Słowo Páńskie ná niedbałe Pásterze, którzy tylko o pożytki swé, nie o zbawienie owiec swoich ludu Bożego dbáią, chce sám Pan owiec swych szukáć, proroctwo też o Pásterzu Christuśie Pánie, którégo obiecuie wzbudźić.*

1. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, prorokuy o pástérzách Izráelskich: prorokuy, á rzeczesz pastérzóm: To mówi Pan Bóg: Biádá pástérzóm Izraelskim, którzy páśli sámych śiebie: izali trzód nie pása pástérzowie?

3. Mlekośćie iadali, á wełnąśćie się przyodźiewáli: á co tłustégo było, zábiiáliśćie: á trzódy moiéy nie páśliśćie.

4. Co niemocnégo było nie posiláliśćie, á co chorégo nie léczyliśćie, co połámánego było nie powiązáliśćie, á co się oderwáło nie przywiedliśćie, á co było zginęło nie szukáliśćie: áleśćie z surowością roskázowáli im, y z mocą.

5. Y rozprószyły się owce moie dla tego że nie było pástérzá: y stały się ná pożárćié wszech źwiérzów polnych, y rozpiérzchnęły się.

6. Błądźiły trzódy moie po wszytkich górách, y po káżdym págorku wysokim, y po wszem obliczu źiemie rozprószyły się trzódy moie, á nie był ktoby szukał, nie było mówię któby szukał.

7. Przeto pásterzowie słuchayćie słowá Páńskiégo.

8. Zywę ia, mówi Pan Bóg, zá to że trzódy moie stały się łupiestwem, y owce moie stały się ná pożárćié wszech źwiérzów polnych, że nie było pástérzá, (bo nie szukáli pástérzowie moi trzódy moiéy), ále pástérzowie sámych śiebie páśli, á trzód moich nie páśli:

9. Przeto pástérzowie słuchayćie słowá Páńskiégo:

10. To mówi Pan Bóg: Oto ia sam ná pástérze, będę szukał trzódy moiéy z rak ich: y uczynię, że przestáną áby więcéy nie páśli trzódy, y áby nie páśli więcéy pástérzowie sámych śiebie: á wyzwolę trzódę moię z gęby ich: y nie będźie im dáléy strawą.

11. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ia sam będę szukał owiec moich, y náwiedzę ie.

12. Iáko náwiédza pásterz trzodę swoię w dźień, gdy bywá w pośrzodku owiec swoich rozprószonych: ták náwiedzę owce moie, y wybawię ie ze wszech mieysc, do których były rozprószone w dźień obłoku y chmury.

13. Y wywiodę ie z narodów, y zgrómádzę ie z źiem, y przywiodę ie do źiemie ich: y będę ie pásł po górách Izráelskich, nád strumieniámi, y ná wszech mieszkániach źiemie.

14. Ná pástwiskách naobfitszych páść ie będę, á po górách wysokich Izráelskich będą pástwiská ich: tam będą odpoczywáć w trawách źielonych, á ná pástwistkách tłustych páść się będą po górách Izráelskich.

15. Ia będę pásł owce moie: á ia im dam leżéć, mówi Pan Bóg.

16. Co było zginęło szukáć będę, y co się było oderwáło przywiodę, co było połamano pozwięzuię, co było choré zmocnię, á co tłuste y mocné strzedz będę: á będę ie pásł w sądzie.

17. A wy trzódy moie, to mówi Pan Bóg: Oto ia rozsądzam między bydlęćiem, á bydlęćiem, báránów y kozłów.

18. Aza wam nie dosyć było páść się ná dobrey pászéy? żeście ieszcze y ostátki pasze wászéy podeptáli nogámi swémi: á gdyście czystą wodę pili, ostátekeście nogámi swémi mącili.

19. A owce moie tym co było podeptano nogámi wászemi, tym się pásły: á co nogi wászé pomąciły, to piiáły.

20. Przeto to mówi Pán Bóg do was: Oto ia sam sądzę między bydlęćiem tłustym á chudym:

21. Zá to żeście boki y plecámi tracáli, á rogámi wászemi rzucáliście wszytkié niemocné bydlętá, áż się precz rozpiérzchnęły:

22. Wybawię trzódę moię, y nie będźie dáléy łupiestwem: á rozsądzę między bydlęćiem á bydlęćiem.

23. Y wzbudzę nád nimi pástérzá iednégo, który ie będźie pásł, sługę mego Dawidá: on ie pásć będźie, y on im będźie pásterzem.

24. A ia Pan będę im Bogiem, á sługá móy Dawid książęćiem w pośrzodku ich: Ia Pan mówiłem:

25. Y uczynię z nimi przymiérze pokoiu, y uczynię, że ustáną bestyie złé z ziemie: á ći którzy mieszkáią ná puszczéy, bespiecznie będą spáć w leśiéch.

26. Y postáwię ie około págorkn mego błogosławieństwem: y spuszczáć będę deszcz czásu swego: deszcze błogosławieństwá będą.

27. Y da drzéwo polné owoc swóy, á źiemiá wydáwáć będźie urodzay swóy, y będą w źiemi swéy bez boiáźni: á poznáią, żem ia Pan, gdy połamię łáńcuchy iárzmá ich, á wyrwę ie z ręki roskázuiących im.

28. Y nie będą więcéy łupiestwem narodów, áni pożrą ich bestyie źiemie: ále będą mieszkáć bespiecznie bez żadnego strachu.

29. Y wzbudzę im płód miánowány, á nie będą więcéy umnieyszeni głodem w źiemi, áni poniosą więcéy sromoty narodów.

30. Y poznáią, żem ia Pan Bóg ich z nimi, á oni lud móy dom Izráelów, mówi Pan Bóg.

31. A wy trzódy moie, trzódy pástwiská mego, ludźie iesteście: á ia Pan Bóg wász, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XXXV.

*Proroctwo o skażeniu gory Seir, y mást iéy, dla utrapienia ludu Bożego.*

1. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy postáw oblicze swé przećiw górze Seir, y będźiesz prorokował o niéy, y rzeczesz iéy:

3. To mówi Pan Bóg: Oto ia do ćiebie góro Seir, á wyćiągnę rękę moię ná ćię, y uczynię ćię spustoszoną y pustą.

4. Miástá twoie zburzę, á ty pustą będźiesz: á poznasz, żem ia Pan.

5. Dla tego żeś hyłá nieprzyiaćielem wiecznym, y záwárłáś syny Izráelowé w rękách mieczá czásu ich utrapienia, czásu nieprawości ostátecznéy.

6. Przeto żywę ia, mówi Pan

Bóg: że cię podam krwi, á krew cię gonić będzie: á gdy krwie nienawidzidsz, krew cię gonić będzie.

7. Y uczynię górę Seir spustoszoną y pustą, y zniosę z niey idącego y wracáiącego się.

8. Y napełnię góry iey pobitymi iey: ná pagorkách twoich, y ná dolinách twoich, y ná potokách pobici mieczem polegą.

9. Ná pustki wieczne dam cię, á w mieściech twoich mieszkáć nie będą: á poznaćie, żem ia Pan Bóg.

10. Dla tego żeś rzekłá: Dwá narody, y dwie ziemi moie będą, y dziedzictwem ie posiędę: gdyż tam był Pan:

11. Przetóż żywę ia, mówi Pan Bóg: że uczynię według gniewu twego, y według zawiści twey, któraś czyniłá nienawidząc ich: á będę znáiomy przez nie, gdy cię sądzić będę.

12. A poznasz, że ia Pan słyszałem wszytkie hańby twoie, któreś mówiłá o górách Izráelskich, rzekąc: Spustoszały, nam ná pożárcie dáné są.

13. Y powstáliście ná mię usty swémi, y uwłaczáliście preciw mnie słowy swémi: iam słyszał.

14. To mówi Pan Bóg: Z weselem wszytkiey ziemie w pustynią cię obrócę.

15. Iákoś się weseliłá nád dziedzictwem domu Izráelowégo, że było rozprószone, ták uczynię tobie: spustoszoną będziesz góro Seir, y wszytká Idumea: á poznáią, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

*Obiecuie Pan lud swóy Izráelski, do ziemie swey náwrócić y rozmnożyć, obiecuie zgromádzenie czystą wodą obmyć, którą znáczy chrzest święty, y dáć ducha nowego.*

1. A ty synu człowieczy, prorokuy ná góry Izráelskie, á rzeczesz: Góry Izráelskie słuchayćie słowá Páńskiego.

2. To mówi Pan Bóg: Przeto że rzekł nieprzyiaciél o was: Iley, wysokości wieczne dostáły się nam w dziedzictwo:

3. Przeto prorokuy, á mów: To mówi Pan Bóg: Dla tego żeście spustoszone y podeptáne w około, y stáłyście się dziedzictwem innym narodóm, y przyszłyście ná wargę ięzyká, y háńbę ludu:

4. Przeto góry Izráelskie, słuchayćie słowá Páná Bogá: To mówi Pan Bóg górom, y págorkóm, potokóm, y dolinóm, y puszczóm, obálinóm, y miástóm opuszczonym, które zburzone są, y wyśmiane od innych narodów okolicznych.

5. Przeto to mówi Pan Bóg: że w ogniu rzewniwości moiéy mowiłem o innych narodźiéch, y o wszytkiéy Idumeiey, którzy dáli ziemię moię sobie zá dziedzictwo z weselém, y ze wszego serca, y z umysłu: y wyrzucili ią áby spustoszyli.

6. Przeto prorokuy ná ziemię Izráelską, y rzeczesz górom, y págorkóm, wierzchóm gór, y dolinóm: To mówi Pan Bóg: Oto ia w rzewniwości moiéy, y w zapálczywości moiéy mówiłem, dla tego żeżenie narodów nosiliście.

7. Przeto ták mówi Pan Bóg: Iam podniósł rękę, áby narodowie, którzy około was są, sámé swą sromotę nosiły.

8. A wy góry Izráelskie gáłązki swé wypuszczayćie, á owoc wász przynoście ludowi memu Izráelskiemu, bo blisko iest żeby przyszedł:

9. Bo owo ia do was, á náwrócę się do was, y będą was oráć y przyimiećie śiew.

10. Y rozmnożę w was ludźie, y wszytek dóm Izráelski: y będą mieszkáć w mieściech, á mieyscá obálone náprawione będą.

11. Y napełnię was ludźmi y bydłem, y rozmnożą się y urostą: y osądzę was iáko z początku, y obdárzę większémi dobrámi, niżliście mieli z piérwu, á poznaćie, żem ia Pan.

12. Y przywiodę ná was ludźie, lud mój Izráelski, y dziedzictwem was posiędą: y będziesz im dziedzictwem, y nie przydasz więcéy bydź bez nich.

13. To mówi Pan Bóg: zá to że

mówią o was: Pożéráczką ludźi iesteś, y dawiąca naród swóy:

14. Przeto nie będźiesz więcéy ieść ludźi, y narodu swégo nie będźiesz dáléy zábiiáć, mówi Pan Bóg:

15. A nie dam w tobie więcéy słyszeć sromoty od narodów, y háńby od ludźi nie ponieśiesz, y narodu twego więcéy nie utráćisz, mówi Pan Bóg.

16. Y stáło się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

17. Synu człowieczy, dóm Izráelów mieszkáli w źiemi swéy: y zmazali ią drógámi swemi, y spráwámi swémi: wedle nieczystoty mieśięcznice byłá drógá ich przedemną.

18. Y wylałem rozgniewánié moie ná nie, dlá krwie, którą rozlewáli po źiemi, y bálwánámi swémi zmázáli ią.

19. Y rozprószyłem ie między národy, á rozwiani są po źiemiách: według dróg ich, y wynálazek ich osądźiłem ie.

20. Y weszli do narodów, do których weszli, y zmázáli imię świętè moie, gdy mówiono o nich: Lud to Páński iest, á z źiemie iego wyszli.

21. Y zfolgowałem imieniu świętému memu, które był zmázał dóm Izráelów między narody, do których weszli.

22. Przeto powiész domowi Izráelowému. To mówi Pan Bóg: Nie dla was ia uczynię, domie Izráelów, ále dla imienia mégo świętego, któréśćie zmázáli między narody, do którycheśćie weszli:

23. Y poświęcę imię moie wielkie, które zmázáné iest między narody, któreśćie zmázáli w pośrzodku ich: áby poználi narodowie, żem ia Pan, mówi Pan zastępów, gdy się poświęcę wámi przed nimi.

24. Bo zábiorę was z narodów, y zgromádzę was ze wszytkich źiem, y przywiodę was do źiemie wászéy.

25. Y wyleię ná was wodę czystą, y będźiećie oczyśćieni od wszech nieczystot wászych, y od wszech bálwánów wászych oczyśćię was.

26. Y dam wam sérce nowé, y duchá nowégo położę w pośrzod was, á wyymę sérce kámienné z ćiáłá wászégo, y dam wam serce mięśné.

27. A duchá mégo położę w pośrzodku was: á uczynię żebyśćie w przykazaniach moich chodźili, y sądów moich strzegli, y czynili.

28. Y będźiećie mieszkáć w źiemi, którąm dał oycóm wászym, y będźiećie mi ludem, á ia wam będę Bogiem.

29. Y zbáwię was wszech nieczystot wászych: á przyzowę zboża, y rozmnożę ie, á nie włożę ná was głodu.

30. Y rozmnożę owoc drzew, y urodzáie polné, żebyśćie nie nośili więcéy háńby głodu między narody.

31. Y wspomnieśćie ná drógi wászé złośćiwé, y ná spráwy niedobré: y omierzną wam nieprawośći wászé, y niecnoty wászé.

32. Nie dla was ia uczynię, mówi Pan Bóg, niech wam wiádomo będźie: wstydayćie się á sromayćie się zá drógi wászé, domie Izráelów.

33. To mówi Pan Bóg: W dźień, którégo was oczyśćię ze wszech nieprawośći wászych, á uczynię że będą mieszkáć w mieśćech, y znowu zbuduię rozwáliny,

34. A źiemiá spustoszała będźie spráwiona, która byłá piérwéy spustoszona przed oczymá káżdego podrożnégo,

35. Rzekną: Ziemiá oná niespráwna, stáłá się iáko ogród roskoszny: á miástá pusté opuszczoné, y wywróconé uśiádły obronné.

36. Y poznáią narodowie, którzykolwiek zostáną około was, że ia Pan zbudowałem rozwáloné, y násádźiłem niespráwioné, ia Pan mówiłem, y uczyniłem.

37. To mówi Pán Bóg: Ieszcze w tym naydą mię dóm Izráelów, że im uczynię: Rozmnożę ie iáko trzódę ludźi,

38. Iáko trzódę świętą, iáko trzódę Ieruzálem, ná świętá uroczyste iego: Ták będą miástá spustoszoné, nápełnioné trzódámi ludźi: á poznáią, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*O pospolitym wskrzeszeniu w dzień sądny, y o dwu drzewiech, których spoienie znaczy dwu ludu ziednoczenie.*

1. Stáłá się nádemną ręká Páńska, y wyprowádźił mię w duchu Páńskim: y postáwił mię w pośrzód polá, które było pełne kośći.

2. Y obwiódł mię po nich w około: á było ich bárzo wiele po polu, y bárzo suchych.

3. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniémasz że żyć będą té kośći? Y rzekłem: Panie Boże, ty wiész.

4. Y rzekł do mnie: Prorokuy o tych kościach, y rzeczesz im: Kośći suché słuchayćie słowá Páńskiego.

5. To mówi Pan Bóg tym kościóm: Oto ia wpuszczę w was duchá, y żyć będźiećie.

6. Y dam ná was żyły, y uczynię że porośćie ná was mięso, á powlokę was skórą, y dam wam duchá, y żyć będźiećie, á poznaćie, żem ia Pan.

7. Y prorokowałem iáko mi był roskazał: y stał się szum gdym ia prorokował, á oto poruszenie, y przystąpiły kośći do kośći, káżda do stáwu swégo.

8. Y uyźrzałem, á ono po nich żyły, y ćiáło wstąpiło: y rozćiągnęłá się ná nich skorá po wierzchu, á duchá nie miały.

9. Y rzekł do mnie: Prorokuy do duchá, prorokuy synu człowieczy, á rzeczesz do duchá: To mówi Pan Bóg: Od cztérzech wiátrów przyidźi duchu, á nátchni té pobité, á niech ożyią.

10. Y prorokowałem iáko mi był roskazał: y przyszedł w nie duch, á ożyły: y stánęły ná nogách swych, woysko wielkie bárzo wielce.

11. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, kośći té wszytkie sąć dóm Izráelski: oni mówią: Wyschły kośći nászé, y zginęłá nádźieiá nászá, y iesteśmy odćięći.

12. Przeto prorokuy, á mów do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ia otworzę groby wászé, á wywiodę was z grobów wászych, ludu móy: y wwiodę was do źiemie Izráelskiéy.

13. A poznaćie, żem ia Pan, gdy otworzę groby wászé, y wywiodę was z grobów wászych, ludu móy.

14. Y gdy dam duchá mego w was, y gdy ożywiećie, y gdy wam dam odpoczynáć w źiemi wászey: á doznaćie, że ia Pan mówiłem, y uczyniłem, mówi Pan Bóg.

15. Y stáłá się mowá Páńska do mnie, mówiąc:

16. A ty synu człowieczy, weźmi sobie drewno iedno, á nápisz ná nim: Iudy, y synów Izráelowych towárzyszów iego: y weźmi drewno drugié, á nápisz ná nim: Iozephowi drzewu Ephráimowému, y wszytkiému domowi Izráelowému, y towárzyszów iego.

17. Y złóż ie, iedno do drugiego sobie w iedno drewno: y będą ná ziednoczenié w ręce twoiéy.

18. A gdy rzeką do ćiebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali nam nie oznaymisz co przez to znáczysz?

19. Będźiesz mówił do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ia wezmę drewno Iozephowé, które iest w ręce Ephráim, y pokolenia Izráelowé, które z nim są złączone, y dám ie wespół z drewnem Judy, y uczynię ie drewnem iednym: y będą iedno w ręce iego.

20. A będą drewná, ná których nápiszesz w ręce twéy, przed ich oczymá.

21. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ia wezmę syny Izráelowé z pośrzodku narodów do których zászli: y zgromádzę ie zewsząd, á przywiodę ie do źiemie ich.

22. Y uczynię ie narodem iednym w źiemi ná górách Izráelskich, y król ieden będźie wszytkim roskázuiący: á nie będą dáléy dwá narodowie, áni się więcéy dźielić będą ná dwoie królestwo.

23. Ani się więcéy máząć będą bálwány swémi, y obrzydłośćiámi swémi, y wszémi nieprawośćiámi swémi, y wybáwię ie ze wszech mieszkań, ná których grzeszyli, y oczyśćię ie: y będą mi ludem, á ia im będę Bogiem.

24. A sługá móy Dawid królem nád nimi, y pástérz ieden będźie ich wszytkich: w sądźiéch moich

chodźić będą, y przykázánia mego przystrzegáć, y czynić ie będą.

25. Y będą mieszkáć na źiemi, którąm dał słudze memu Iákobowi, w którey mieszkali oycowie wászy: y będą ná niéy mieszkáć sámi y synowie ich, y synowie synów ich, áż ná wieki: á Dawid sługá móy książęciem ich ná wieki.

26. Y uczynię z nimi przymiérze pokoiu, przymiérze wieczne będźie im: y ugruntuię ie, y rozmnożę, y dam świątynię moię w pośrzodku ich ná wieki.

27. Y będźie przybytek móy między nimi, á będę im Bogiem, á oni będą mi ludem.

28. Y poznáią narodowie, żem ia Pan poświęcáiący Izráelá, gdy będźie świętyniá moiá w pośrzodku ich ná wieki.

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Gdy iuż będą synowie Izráelscy bespiecznie mieszkáć w źiemi swey, po przywiedźieniu z niewoley, w ostátezne dni przywiedźie Pan ná nie Gog króla z wielkim woyskiem, dle y tego z iego woyskiem wielą porażek zdź zetrze á zniszczy.*

1. Y stáłá się mowá Páńská do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze swe przećiw Gog, źiemi Mágog, książęciu głowy Mosoch y Thubál: á prorokuy o nim.

3. Y rzeczesz do niego: To mówi Pán Bóg: Oto ia do ćiebie Gog, książęciá głowy Mosoch y Thubal.

4. Y będę ćię obracał, y włożę wędźidło na czeluści twoie: y wywiodę ćię, y wszytko woysko twoie, konie, y iezdne ubráne w páncerze wszytkie, mnostwo wielkie porywáiących kopiią, y tarcz, y miecze.

5. Persowie, Aethyopiánie, y Lybiánie z nimi, wszyscy z tarczámi y w przyłbicách.

6. Gomer, y wszytkie ufy iego, dóm Thogormy, strony północne, y wszytká śiłá iego, y narodowie mnodzy z tobą.

7. Spráw się, á zgotuy się, y wszystko mnostwo twoie, które się zgromadźiło do ćiebie, á bądź im zá przykazánié.

8. Po długim czásie náwiedzon będźiesz: w ostáteczné látá wnidźiesz do źiemie, ktora się wróciłá od mieczá, á zebrána iest z ludźi mnogich ná góry Izráelskié, które były puste ustáwicznie: tá z narodów iest wywiedźiona, y będą mieszkáć w niey bespiecznie wszyscy.

9. A wstępuiąc iáko burza przyidźiesz, y iáko obłok, ábyś zasłonił źiemię ty y wszytkie ufy twoie, y narodów wiele z tobą.

10 To mówi Pan Bóg: Onégo dniá wstąpią mówy ná serce twoie, y umyślisz myśl bárzo złą,

11 Y rzeczesz: Wtárgnę do źiemie bez muru, przyidę na spokoyné á mieszkaiące bespiecznie: Ci wszyscy mieszkaią bez muru, á zawór y bram nie máią:

12. Abyś zdźierał łupy, y przypadał ná korzyści: ábyś ściągnął rękę twoię ná té, którzy spustoszeni byli, á potym przywróceni, y ná lud który iest zebrány z narodów, który począł posiádáć y bydź obywatelem śrzodku źiemie.

13. Sábá y Dedán, y kupcy Thársis, y wszyscy lwi iéy rzeką tobie: Izali ná bránie łupów ty idźiesz? oto ná rozchwytánie korzyści zebrałeś mnostwo twoie, ábyś zábrał srébro, y złoto, y wyniósł státek y máiętność, áżebyś złupił łupy niezliczoné.

14. Przeto prorokuy synu człowieczy, á mów do Gog: To mówi Pan Bóg: Aza nie onégo dniá, gdy będźie mieszkał lud móy Izráelski bespiecznie, wiedźieć będźiesz?

15. Y przyidźiesz z mieyscá twego, z stron północnych, ty y narodów wiele z tobą, wśiadaiący ná konie wszytcy, lud wielki, y woysko gwałtowné.

16. Y przyćiągniesz ná lud móy Izráelski iáko obłok, ábyś pokrył źiemię. W ostáteczné dni będźiesz, y przywiodę ćię do źiemie moiey: żeby mię poználi narodowie, gdy będę poświęcon w tobie przed oczymá ich, o Gog.

17. To mówi Pan Bóg: Tyś tedy iest on, o którymem mówił czásow dawnych w ręce sług moich prorokow Izráelskich, którzy proroko-

wáli we dni onych czásów, żem ćię miał przywieść ná nie.

18. Y będźie w on dźień, w dźień przyszćia Gog ná źiemię Izraelską, mówi Pan Bóg, wstąpi rozgniewánié moie w zapalczywości moiéy.

19. A w rzewniwości moiéy, w ogniu gniewu mego mówiłem. Bo dniá onégo będźie wielki rozruch w źiemi Izráelskiéy:

20. Y poruszą się od oblicza mego ryby morskie, y ptástwo powietrzné, y źwierz polny, y wszelki płaz, który się rusza po źiemi, y wszyscy ludźie, którzy są ná obliczu źiemi, y poprzewracáia się góry, y poupadáią płoty, y káżdy mur ná źiemię upádnie.

21. Y zwołam przećiwko niemu ze wszytkych gór moich miecz, mówi Pan Bóg: miecz káżdégo obróci się ná brátá iego.

22. A osądzę go morem, y krwią, y deszczem gwałtownym, y kámieniem wielkim: ogniem y śiárką dżdżyć będę nań y ná woysko iego, y ná narodów wiele, które są z nim.

23. Y uwielmożę się, y poświęcę się: á znáiomy będę przed oczymá wiela narodów, y poznáią, żem ia Pan.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*O zabićiu krolá Gogá, y Mágogá, do których śćierwow zleći się ptástwo y zbieży zwierz, też y o náwroceniu ludu z niewoley.*

1. A ty synu człowieczy prorokuy przećiw Gog, y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Owo ia do ćiebie Gog, kśiążęćiá głowy Mosoch y Thubál.

2. Y obrácać ćię będę, y wywiodę ćię, y uczynię, że wyćiągniesz z stron północnych, á przywiódę ćię ná góry Izráelskié.

3. Y wytrącę łuk twóy w lewéy ręce twoiéy, y strzały twoie z práwéy ręki twéy wyrzucę.

4. Ná górách Izráelskich upádniesz ty y wszytkié ufy twoie, y lud twóy, który iest z tobą: źwiérzóm, ptakom y wszem latáiącym, y źwierzowi źiemskiému dałem ćię ná pożárćié.

5. Ná obliczu polá upádniesz: bom iá rzekł, mówi Pan Bóg.

6. Y puszczę ogień ná Mágog, y ná té którzy mieszkáią ná wyspách bespiecznie: á poznáią, żem ia Pan.

7. A imię święte moie oznaymię w pośrzodku ludu mego Izraelskiego, á nie zmażę więcéy imienia mego świętego: y poznáią narodowie, żem ia Pan święty Izráelski.

8. Oto przyszedł, y stało się, mówi Pan Bóg: Tenći iest dźień, o którymem mówił

9. Y będą wychodźić obywátele z miast Izráelskich, y palić będą, y spalą oręża, tarcz, y drzewcá, łuk, y strzały, y kiie ręczne, y włócznie: będą ie palić ogniem śiedm lat.

10. A nie będą nośić drew z polá, áni rąbáć z lásów: bo oręże palić będą ogniem, á złupią té, którym były łupem: y rozchwycą rozchwytácze swé, mówi Pan Bóg.

11. Y będźie onégo dniá: dam Gog mieysce miánowáné zá grób w Izráelu: dolinę podrożnych ná wschód morzá, która uczyni że się zdumieią y miiáiący: á pogrzebą tám Gog y wszytkié zgráie iego, y będźie názwána doliną mnostwá Gog.

12. A pogrzébą ie dóm Izráelów, áby oczyśćili źiemię, przez śiedm mieśięcy.

13. A pogrzébie go wszytek lud źiemie, y będźie im sławny dźień, którégom się wsławił, mówi Pan Bóg.

14. Y męże ustáwiczné postánawiáć będą, przeglądáiącé źiemię, którzyby grzébli y szukáli tych, którzy byli pozostáli ná obliczu źiemie áby ią oczyśćili: á po śiedmi mieśiącách szukáć poczną.

15. Y obéydą przechodzący po źiemi: á uyźrzawszy kość człowieczą postáwią podle niéy słup áż ią pogrzebą grubárze w dolinie mnostwá Gog.

16. A imię miástá Ammoná, y oczyśćią źiemię.

17. A ták ty synu człowieczy, to mówi Pan Bóg: Mów wszemu latáiącému, y wszytkim ptakóm y wszému zwiérzowi polnému: Zey-

dźćie się, spieszćie się, zbieżćie się zewsząd ná rzeź moię, którą ia wam rzeżę, rzéź wielką ná gorách Izráelskich: żebyśćie iedli mięso, á krew pili

18. Mięso mocarzów ieść będźieśćie, á krew książąt źiemskich pić będźiećie: báránów y iágniąt, y kozłów, y byków, y karmnych, y wszech tłustych.

19. Y náiećie się tłustości do sytości, á pić będźiećie krew do upićia, z rzeźi, którey ia nárzeżę wam:

20. Y násyćićie się u stołu moiego koni, y iézdnych mocnych, y wszech mężow walecznych, mówi Pan Bóg.

21. Y położę sławę moię między narody: y uyźrzą wszyscy narodowie sąd moy, którym uczynił, y rękę moię, którąm ná nie włożył.

22. A poznáią dómy Izráelów, żem ia Pan Bóg ich ode dniá onego, y ná potym.

23. Y poznáią narodowie, że w nieprawości swey był poyman dóm Izráelów, dla tego że mię opuścili: y zákryłem oblicze moie od nich: y podałem ie w ręce nieprzyiaćiół, y wszyscy polegli od miecza.

24. Według nieczystoty ich á złości uczyniłem im, y zákryłem oblicze moie od nich.

25. Przeto to mówi Pan Bóg: Teraz przywrócę poymánié lákobowé, y smiłuię się nád wszytkim domem Izráelowym: y wezmę rzewniwość dla imienia mego świętego.

26. Y poniosą sromotę swą, y wszeláki występek, którym występowáli przeciwko mnie, gdy mieszkáć będą w źiemi swéy bespiecznie, nikogo się nie boiąc:

27. A gdy ie wrócę z narodów, á zgromádzę ie z źiem nieprzyiaćiół ich, á poświęcon będę w nich przed oczyma wielu narodów:

28. Y poznáią, żem ia Pan Bóg ich, przeto żem ie przeniósł do narodów: y zebrał ie do źiemie ich, á nie zostáwiłem tám żadnego z nich.

29. Y nie zákryię więcéy oblicza mego od nich, dla tego żem wylał ducha mego ná wszytek dóm Izráelów, mówi Pan Bóg.

## ROZDZIAŁ XL.

*Okazał Pan Prorokowi męża, który rozmierzał miásto Ieruzálem, wzdłuż, y wszerz mury, domy, kośćioł, ołtarze, stoły, y wszystko co potrzebnego, oznáymuiąc mu przyszłe miásta tego zbudowánie.*

1. Dwudźiestégo y piątégo roku záprowádzenia nászégo, ná początku roku, dźieśiątégo dniá mieśiąca, cztérnástégo roku potym iako zburzone iest miásto: tegóż sámego dniá stałá się nádemną ręká Páńska, y przywiódł mię tám.

2. W widzeniách Boskich przywiódł mię do źiemie Izráelskiéy, y zostáwił mię ná górze bárzo wysokiéy: ná którey było iákoby budowánié miásta leżącego ku południu.

3. Y wwiódł mię tám: á oto mąż którego kształt był iáko kształt miedźi, á sznur lniány w ręce iego, y trzcińá miáry w ręce iego, á stał w bramie.

4. Y mówił do mnie tenże mąż: Synu człowieczy, pátrz oczymá swémi, y uszymá swémi słuchay, á przyłóż serce swé do wszytkiégo co ia ukażę tobie: bo ábyć to ukázano, iesteś tu przywiedźion: oznaymi wszytko co ty widźisz domowi Izráelowému.

5. A oto mur zewnątrz około domu wszędy, á w ręce mężá trzcińá miáry ná sześć łokiet y ná dłoni: y zmierzył szérokość budowánia trzcińą iedną, wysokość téż trzcińą iedną.

6. Y przyszedł do bramy, która pátrzáłá ku dródze wschodniéy, y wstąpił po wschodách iéy, y wymierzył próg brámy trzcińą iedną szérz, to iest próg ieden trzcińą iedną ná szérzą.

7. Y komorę trzcińą iedną ná dłuż, á trzcińą iedną ná szérzą: á między komorámi pięć łokiet.

8. A próg brámy wedle przysionká brámy wewnątrz trzcińą iedną.

9. Y wymierzył przysionek brámy ná ośm łokći, á czoło iego ná dwá łokćiá: á przysionek brámy był wewnątrz.

10. A komory brámy ku dródze wschodniéy trzy z tąd, á trzy z

onąd, miárá iedná trzech, y miárá iedná czół z obu stron.

11. Y wymierzył szérzą prógu bramy, dźieśiącią łokiet: á dłużą brámy trzynaśćie łokiet:

12. A kray przed komorámi ná ieden łokieć: á łokieć drugi kończá z obu stron: á komory ná sześć łokiet były z tąd y z owąd.

13. Mierzył też bramę od dáchu komory, áż do dáchu iéy, szérokośc ná dwądźieśćiá y pięć łokiet: drzwi przećiw drzwiom.

14. Y uczynił czołá ná sześćdźieśiąt łokiet: á u czołá śień brámy ze wszął w około.

15. A przed obliczem brámy, która przychodźiłá áż do oblicza przysionká brámy wnętrznéy, pięćdźieśiąt łokiet.

16. Y okná pochodźiste w komorách, y w czołach ich, które były wewnątrz brámy zewszął w około: tákież też były w przysionkách okná w około wewnątrz, á przed czołámi málowánie palm.

17. Y wywiódł mię do śieni zewnętrznéy, á oto skárbnice, y tło położone kámieniem w śieni w około: trzydźieści skárbnic w około tłá.

18. A tło ná czele bram według długośći bram było ná dole.

19. Y wymierzył szérokość od oblicza brámy niższéy, áż do czołá śieni wnętrznéy z nadworza, sto łokiet ná wschod, y ná północy.

20. Bramę też która pátrzyłá ku dródze północnéy śieni zewnętrznéy, wymierzył ták ná dłuż iáko y ná szérz.

21. Y komory iéy trzy z tąd, á trzy z onąd: y czoło iéy, y przysionek iéy według miáry brámy pierwszéy, pięćdźieśiąt łokiet dłużą iéy, á szérzą dwądźieśćiá y pięć łokiet.

22. A okná iéy, y przysionek, y rzezánia według miáry brámy, która pátrzáłá ná wschód: á ná śiedm stopniów było wstępowánie do niéy, á przysionek przed nią.

23. A bramá śieni wnętrznéy przeciw bramie północnéy y wschodniéy, y wymierzył od brámy áż do brámy sto łokiet.

24. Y wywiódł mię ná drógę południową, á oto bramá, która pátrzáłá ná południe, y zmierzył czoło iéy, y przysionek iéy, wedle miar wyższych.

25. Y okná iéy, y przysionki w około, iáko inné okná: pięćdźieśiąt łokiet w zdłuż, á w szérz dwádźieśćiá y pięć łokiet.

26. A śiedmią stopniów wstępowano ná nię, á przysionek przededrzwiámi iéy: y pálmy wyrzezáné były, iedná z tąd, á druga z onąd, ná czele iéy.

27. Y bramá śieni wnętrznéy ná dródze południowéy: y wymierzył od brámy áż do brámy ná dródze południowéy sto łokiet:

28. Y wywiódł mię do śieni wnętrznéy do brámy południowéy, y wymierzył bramę według miar wyższych.

29. Komorę iéy, y czoło iéy, y przysionek iéy témiż miárámi: y okná iéy, y przysionek iéy w około piędźieśiąt łokiet w zdłuż, á wszérz dwądźieśćiá y pięć łokiet.

30. A przysionek w około ná dłuż dwądźieśćiá y pięć łokiet, á ná szérz pięć łokiet.

31. A przysionek iéy ku śieni zewnętrznéy, á pálmy iéy ná czele: y ośm stopniów było, którémi wstępowano po niéy.

32. Y wwiódł mię do śieni wnętrznéy drógą wschodnią: y wymierzył bramę wedle miar przerzeczonych.

33. Komorę iey, y czoło iey, y przysionek iéy, iáko wyższéy: y okná iéy, y przysionki iéy w około ná dłużą pięćdźieśiąt łokiet, á ná szérzą dwądźieśćiá y pięć łokiet.

34. A przysionek iéy, to iest śieni zewnętrznéy: á pálmy wyrzezáné ná czele iéy z tąd, y z onąd: á po ośmi stopniách wstępowánie na nie.

35. Y wwiódł mię do brámy, która pátrzyłá ná północy: y wymierzył według miar wyższych.

36. Komorę iéy, y czoło iéy, y przysionek iey, y okná iéy w około, ná dłużą pięćdźieśiąt łokiet, á ná szérzą pięć y dwądźieśćiá łokiet.

37. A przysionek iéy pátrzał ku śieni zewnętrznéy: y ryćie palm ná czele iéy z tąd y z owąd: á po ośmi stopniách wstępowánie do niéy.

38. A przy każdéy skarbnicy drzwi ná czołách bram: tám omywano całopalenié.

39. A w przysionku bramy, dwá stoły po iedney, á dwa stoły po drugiéy stronie: áby ofiárowano na nich całopalénia, y zá grzech, y zá występ.

40. A przy boku zewnętrznym, który wstępuie do drzwi bramy, która iest ku połnocy, dwá stoły, á przy drugiéy stronie przed przysionkiem bramy, dwá stoły.

41. Cztery stoły z tąd, á cztery stoły z onąd: po bokách bramy ośm stołów było, ná których ofiárowano.

42. A cztérzy stoły do całopálenia z kámienia kwádratowego uczynione: wzdłuż ná półtorá łokćiá, y wszérz ná półtorá łokćiá, ná zwysz łokieć ieden: ná którychby kładźiono naczynié, którym ofiáruią całopalenié y ofiárę.

43. A kráie ich ná iednę dłoń zákrzywione we wnątrz: á ná stołách mięso ná ofiárę.

44. A przed bramą wnętrzną komory śpiewaków w śieni wnętrzney, która byłá w boku bramy pátrzącéy ná północy: á oblicza ich ku dródze południowéy, iedná przy boku bramy wschodniéy, która pátrzyłá ku dródze połnocnéy.

45. Y rzekł do mnie: Tá komorá, która pátrzy ku dródze południowéy, będźie kápłáńska, którzy strzegą ná strażéy kościelnéy.

46. A komorá, która pátrzy ku dródze połnocnéy, będzie dla kápłanów, którzy strzegą służby ołtarzowéy. Ci są synowie Sádok, którzy przystępuią z synów Lewi do Páná, áby mu służyli.

47. Y wymierzył śień ná dłużą sto łokiet, y ná szérzą sto łokiet, ná cztérzy gránie: y ołtarz przed kościołem.

48. Y wwiódł mię do przysionku kościelnego, á wymierzył przysionek pięć łokći z tąd, á pięć łokći z onąd: á szérokość bramy trzy łokćie z tąd, á trzy łokćie z onąd.

49. Długość záś przysionká dwánaśćie łokiet, á szérokość iedenaśćie łokiet: á po ośmi stopniách wstępowano do niéy. A słupy były ná czołách: ieden z tąd, á drugi z onąd.

## ROZDZIAŁ XLI.

*O wymierzeniu Kościoła, śieni, świątnice świętszey, y wszech innych rzeczy ku Kościołowi należących.*

1. Y wwiódł mię do kościołá, y zmierzył czołá, sześć łokiet wszérz z tąd, á sześć łokiet z onąd, szérzą przybytku.

2. A szérokość bramy dźieśięć łokiet byłá: á boki bramy, pięć łokiet z tąd, á pięć łokiet z onąd: y wymierzył długości iego cztérdźieści łokiet, á szérokości dwádźieśćia łokiet.

3. A wszedszy wewnątrz wymierzył ná czele bramy dwá łokćiá: á bramy ná sześć łokiet: á szérokość bramy śiedm łokiet.

4. Y zmierzył długość iego dwádźieśćia łokiet, á szérokości iego dwádźieśćia łokiet, przed obliczem kościołá: Y rzekł do mnie: To iest świętę świętych.

5. Y wymierzył śćiánę domu sześć łokiet: á szérokość boku cztéry łokćie ze wsząd około domu.

6. A boki, bok do boku, dwá kroć trzydźieści y trzy: á były wychodzące, któreby wchodźiły przez śćiánę domu ná bokách w około, żeby dźierżáły, á nie dotykały się śćiány kościelnéy.

7. A plác był w okrąg wstępuiący wzgórę kręconym wschodem, á ná salę kościelną prowádźił w około: przeto szerszy był kościół wzgórę: á ták ze zpodku chodzono ku górze ná śrzodek.

8. Y widźiałem w domu wysokość w około, y záłożoné boki pod miárą trzciny ná sześć łokiet.

9. A szérokość śćiány pobocznéy zewnątrz pięć łokiet: y był wnętrzny dóm w bokách domowych.

10. A między skárbnicámi szérokości dwádźieśćia łokiet około domu ze wsząd:

11. A drzwi boku ná modlitwę: drzwi iedne ku dródze połnocnéy, á drzwi iedné ku dródze południowéy: á szérokość mieyscá ná modlitwę pięć łokiet w około.

12. A budowánié, które było odłączone y obrócone ku dródze pátrzącéy ku morzu, w szérz śiedmdźieśiąt łokiet. A śćiáná budowá-

nia pięć łokiet ná szérzą w około: á dłuż iéy dziewięćdziesiąt łokiet.

13. Y zmierzył długość domu, sto łokiet: y budowánie które było odłączone, y ściány iego wzdłusz sto łokiet.

14. A szérokość przed obliczem domu, y onego które było odłączone ná wschód, sto łokiet.

15. Y zmierzył długość budowánia przeciw onému, które było odłączone ná zádzie: ganki z obu stron ná sto łokiet: y kościół wnętrzny y przysionki śieni.

16. Progi y okná pochodziste, y ganki w około po trzech stronách przeciwko progu każdego, y położone drzewem w koło, w okrąg: á ziemiá áż do okien, á okná zámknione nádedrzwiámi.

17. Y áż do domu wnętrznégo, y z nadworza po káżdéy ścienie w około we wnątrz, y ze wnątrz, podług miáry.

18. Y uczynione Cheruby y pálmy: á pálmá między Cherubem á Cherubem, á dwoie oblicze miał Cherub.

19. Oblicze człowiecze podle pálmy z téy strony, á oblicze lwie podle pálmy z drugiéy strony, wyrázone po wszytkim domu w około.

20. Od ziemie áż do wiérzchu drzwi Cherubim, y pálmy wyrázone były ná ścienie kościelnéy.

21. Próg ná cztéry gránié, á oblicze świętynie, weyźrzenie przeciwko weyzrzeniu.

22. Ołtarzá drzewiánégo wysokość ná trzy łokcie: á długość iego ná dwá łokcie, á węgły iego, y długość iego, y ściány iego drzewiané Y mówił do mnie: Toć iest stoł przed Pánem.

23. A dwoie drzwi były w kościele, y w świątyniéy.

24 A we dwóygu drzwi z obudwu stron dwoie drzwiczki były, które się spółem zwiérały: bo dwoie drzwi było z oboiéy strony wrót.

25. A były wybité ná sámych drzwiach kościelnych Cherubim, y ryćié palm, iako y ná ściánách też były wyrázoné. Przeto y mięższé były drzewá ná czele przysionká ze wnątrz.

26. Nád którymi okná pochodziste, y podobieństwo palm z tąd y z owąd ná filarkách przysionku, według boków domu y szérokości ścián.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Opisuie pálące skarbne, y inne rzeczy, które się ściągáią ku potrzebam kościelnym, idkoby miały bydź pobudowáne.*

1. Y wywiódł mię do śieni zewnętrzney drogą wiodącą ku północy, y wwiódł mię do skárbnice, która byłá przeciw odłączonemu budowániu, y przeciw domowi leżącemu ku północy.

2. Przed obliczem długości, sto łokiet drzwi północnych, á szérokości pięćdziesiąt łokiet.

3. Przeciwko dwudziestu łokiet śieni wnętrznéy, y przeciw tłu położonému kámieniem śieni zewnętrznéy, gdzie był ganek złączony z gankiem troiákim.

4. A przed skárbnicámi przechodzenié ná dźieśiąći łokiet ná szerzą, do wnętrznośći pátrzáiąc drógi ná ieden łokieć. A drzwi ich ná północy.

5. Gdźie były skárbnice ná wiérzchu niższe, bo trzymáły ná sobie ganki, które z nich wychodźiły, ze spodnich y ze śrzednich budowánia.

6. Bo były trzy piętrá, á nie miáły słupów, iáko były słupy w śieniách: przetóż wychadzáły ze spodnich y ze śrzednich od ziemie pięćdziesiąt łokiet.

7. A ganek w koło podle skárbnic, które były ná dródze śieni zewnętrznéy przed skárbnicámi: długość iego pięćdziesiąt łokiet.

8. Bo długość byłá skárbnic śieni zewnętrzney pięćdziesiąt łokiet, á długość przed obliczem kościołá, sto łokiet.

9. A pod skárbnice oné było wchodzenié od wschodu słońcá, gdy kto chodźił do nich z śieni zewnętrznéy.

10. Ná szérokośći ganku okrągłégo śieni, która byłá ku dródze wschodniéy, przed budowaniem osobnym, á były przed budowániem skárbnice.

11. A drogá przed obliczem ich według podobieństwá skarbnic, które były ná drodze północnéy: według długości ich, ták y szerokość ich: y wszytko weszćie do nich, y podobieństwa, y drzwi ich.

12. Według drzwi skarbnic, które były ná dródze pátrzáiącey ku wiátru z południá: drzwi ná początku drógi, którá drogá była przed przyśionkiem odłączonym wchodzącym drogą wschodnią.

13. Y rzekł do mnie: skárbnice północné, y skarbnice południowé, które są przed budowániem odłączonym, té są skarbnice święte, w których iadáią kapłani, którzy przystępuią do Páná do świętynie świętych: tám będą kłáść święte święty ch, y ofiárę zá grzech, y zá występ: bo mieysce święte iest.

14. A gdy wnidą kápłani, nie wynidą z świętynie do śieni zewnętrznéy: á tám schowáią száty swé w których służą, bo święte są: y obloką się w inszé száty, á ták wynidą do ludu.

15. A gdy dokonał miar domu wnętrznégo, wywiódł mię drogą bramy, ktorá pátrzáłá ku drodze wschodniéy, y zmierzył ią zewsząd w około.

16. A zmierzył przeciw wiátru wschodniemu, trzcíną pomiáry pięć set trzcín, trzcíną pomiáry w około.

17. Y zmierzył też przeciw wiátru północnému pięć set trzcín trzcíną pomiáry w około.

18. Y ku wiátru południowému wymierzył pięć set trzcín trzcíną pomiáry w około.

19. A ku wiátru zachodniému wymierzył pięć set trzcín trzcíną pomiáry.

20. Ná cztéry wiátry wymierzył mur iéy zewszad w około, długość ná pięć set łokiet, y szérokość ná pięć set łokiet dzielącą między Swiątynią á mieyscem ludu pospolitégo.

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Widźi Prorok wielmożność á chwałę Bożą wchodzącą do kościoła, á okazał mu Bóg sposob y wypis Kościołá, miárę ołtarzá ná ofiáry, y o ofiárach.*

1. Y wiodł mię do bramy, ktorá pátrzáłá ná drógę wschodu słońcá.

2. A to chwała Bogá Izráelskiégo szłá drogá wschodowa: á głos miáłá iáko głos wód wielkich, á ziemiá się świeciłá od máiestatu iego.

3. Y widziałem widzenie ná kształt widzenia którém widział, gdy był przyszedł áby zátracił miásto: á kształt wedle widzenia którém widźiał u rzéki Chobár: y padłem ná oblicze swoie.

4. A máiestat Páński wszedł do kościoła drogą bramy, która patrzáłá na wschód słońcá.

5. Y podniósł mię duch, y wwiódł mię do śieni wnętrznéy: á oto pełen był dóm chwały Páńskiéy.

6. Y usłyszałem mówiącégo do mnię z domu, á máż, który stał podle mnie,

7. Rzekł do mnie: Synu człowieczy, mieysce stolice moiéy, y mieysce stópnóg moich, gdźie mieszkam w pośrzodku synów Izráelowych ná wieki: á nie zmáża więcéy dóm Izráelski imienia mégo świętégo, sámi y krolowie ich wszeteczeństwy swémi, y upádlinámi królów swych y wyżynámi swémi.

8. Którzy zbudowáli próg swóy podle progu mégo, y podwoie swé podle podwoiów moich: á mur był między mną á nimi: y zmázáli imię święte moie obrzydłośćiámi które czynili przetom ie wyniszczył w gniewie moim.

9. A ták teraz niech oddala wszeteczeństwo swé, y upádliny królów swych odemnie: á będę mieszkał w pośrzodku ich záwsze.

10. A ty synu człowieczy, ukáż domowi Izráelskiému kościół, á niechay się wstydzą nieprawośći swych, á niech zmierzą budowánie:

11. A niech się zásromáią wszego co czynili: Wizerunk domu, y budowánia tego wyszćia, y wchodzenia, y wszytko opisánie iego, y wszytkié przykazánia iego, y wszytek porządek iego, y wszytkié ustáwy iego ukáż im, y nápiszesz przed ich oczymá: áby strzegli wszytkiégo opisánia iego, y przykazánia iego, y czynili ie.

12. Ten iest zakon domu ná wierzchu góry: Wszytká gránicá iego w około, iest świętyniá świętych: ten tedy iest zakon domu.

13. A té miáry ołtarzá łokćiem naprawdźiwszym, który miał łokieć y dłoń: łoná iego był łokieć, y łokieć ná szérzą, á gránicá iego aż do kráiu iego, y w około, dłoń iedná, tá też była wysokość ołtarzá.

14. A od łoná ziemie áż do kráiu naniższego dwá łokćiá, á szérokośći łokieć ieden: á od kráiu mnieyszégo, áż do kraiu większego cztery łokćie, á szérz ná ieden łokieć.

15. A sam Ariel ná cztéry łokćie: á od Arielá áż ku górze cztéry rogi.

16. A Ariel dwánaśćie łokiet w zdłuż, ná dwánaśćie łokiet w szérz czworogránisty, y ná równé gránie.

17. A kray cztérnaśćie łokiet ná dłużą, y cztérnaśćie ná szérzą, ná cztéry gránie iego: á koronà około niego ná poł łokćiá: á łono iego ná łokćiu w około: á stopnie iego obrócone ná wschód słońcá.

18. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, to mówi Pan Bóg: Te są ustáwy ołtarzá, w którykolwiek dźień zbudowány będźie: áby ná nim ofiárowano całopalenié, y krew wylewano.

19. Y dasz Káplanóm y Lewitom, którzy są z nasienia Sádok, którzy przystępuią do mnie, mówi Pan Bóg, áby mi ofiárowáli cielcá z stádá zá grzech.

20. A wźiąwszy ze krwie iego, włożysz ná cztéry rogi iego, y ná cztéry węgły kráiu, y ná koronę w około: y oczyśćisz go, y poświęćisz.

21. Y weźmiesz cielcá który będźie ofiárowan zá grzech, á spalisz go ná mieyscu odłączonym domu zá świętynią.

22. A wtórégo dniá ofiáruiesz kozłá kóz niepokalánégo za grzéch: y oczyśćią ołtarz, iáko oczyśćili cielcem.

23. A gdy dokonasz oczyśćiać iego, ofiáruiesz cielcá z stádá niepokalánégo, y báránà z trzódy niepokálánégo.

24. Y ofiáruiesz ie przed obliczem Páńskim: y wrzucą káplani na nie soli, y ofiaruią ie całopaleniem Pánu.

25. Siedm dni uczynisz kozłá zá grzech ná káżdy dźień: y cielcá z stádá, y báránà z bydłá niepokalánè ofiárować będą.

26. Siedm dni oczyśćiać będą ołtarz, y ochędożą go, y nápełnią rękę iego.

27. A wypełniwszy dni, ośmégo dniá y dáléy uczynią káplani ná ołtarzu całopalenia wászé, y co zá pokóy ofiáruią: á będę wam miłośćiw, mówi Pan Bog.

## ROZDZIAŁ XLIV.

*O bronie zámknioney, o zákazániu, áby obcy człowiek nie wchodźił do kośćioła, o Káplaniech y Lewitach, co zá obyczáiow mdią używáć.*

1. Y obrócił mię ku dródze bramy świątynie zewnętrznéy, która pátrzałá ná wschód słońcá, á byłá zámknioná:

2. Y rzekł Pan do mnie: Tá bramá zámknioná będźie: nie będźie otworzona, y mąż nie wnidźie przez nię: bo Pan Bóg Izráelski wszedł przez nię: y będźie zámknioná.

3. Książęcia. Książę sámo będźie śiedźieć w niéy, áby iádło chleb przed Pánem: drógą bramy przyśionká wchodźić będźie, á drógą iéy wychodźić.

4. Y przywiódł mię drógą bramy północnéy przed oblicze domu: y uyźrzałem áno nápełniłá chwáłá Páńska dóm Páński: y padłem na oblicze moie.

5. Y rzekł do mnie Pan: Synu człowieczy położ serce twoie, á pátrz oczymá twémi, y uszymá twémi słuchay wszytkiégo co ia mówię do ćiebie: o wszytkich ceremoniách domu Páńskiégo, y o wszech zakoniéch iego: y położysz serce twoie ná drogách kośćielnych po wszytkich wyszćiach świętynie.

6. Y rzeczesz do draźniącégo mnie domu Izráelowégo: To mówi Pan Bóg: Miéyćie dosyć ná wszech złośćiách wászych domie Izráelów.

7. Przeto że wwodźićie syny obcé, nieobrzezáné ná sercu, y nieobrzezáné ná ćiele, żeby byli w świętyniéy moiéy, y mázali dom

móy: y ofiáruiećie chleby moie, tłustość y krew: y łámiećie przymierze moie wszémi złośćiámi wászémi.

8. A nie strzegliśćie przykazánia świętynie moiéy: y postawiliśćie stróże obrzędów moich w świętynie moiéy sámi sobie.

9. To mówi Pan Bóg: Zaden cudzoźiemiec nieobrzezány na sercu, y nieobrzezány ná ćiele, nie wnidźie do świętynie moiéy: żaden syn obcy, który iest w pośrzodku synów Izráelowych.

10. Ale y Lewitowie, którzy dáleko odstąpili odemnie w błędźie synów Izráelskich, y zbłądźili odemnie zá bałwány swémi, y nieśli nieprawość swoię:

11. Będą w świętyniéy moiéy stróżmi y wrótnymi bram domu, y sługámi domu: oni będą bić całopalenia, y ofiáry ludu: y oni stać będą przed nimi áby im służyli.

12. Przeto iż służyli im przed oczymá bałwanów ich, y byli domowi Izráelowému zgorszeniem nieprawości: przetom podniósł rękę moię ná nie, mówi Pan Bóg, y poniosą nieprawość swoię:

13. A nie przybliżą się do mnie áby mi spráwowáli urząd kápłáński: áni przystąpią do żadnéy świątnice moiéy podle świątynie świętych: ále poniosą sromotę swoię, y złości swe, które czynili.

14. Y poczynię ie odźwiérnymi domu ná wszelkiéy posłudze iego y ná wszytko co się dźiać będźie w nim.

15. Lecz kápłáni y Lewitowie synowie Sádok, którzy strzegli obrzędów świątynie moiéy, gdy błądźili synowie Izráelowi odemnie, ći przystąpią do mnie, áby mi służyli: y stać będą przed oczymá mémi, áby mi ofiárowáli tłustość y krew, mówi Pan Bóg:

16. Ci wnidą do świętynie moiéy: ći też przystąpią do stołu mego áby mi służyli, y strzegli obrzędow moich.

17. A gdy będą wchodźić do bram śieni wnętrznéy, obloką száty lniáné: á nie wnidźie ná nie nic wełniánego, gdy służą w bramách śieni wnętrznéy, y wewnątrz.

18. Czapki lniáné będą ná głowách ich, y ubránie płócienné będźie ná biodrách ich, á nie będą się opásować w poćie.

19. A gdy wynidą do śieni zewnętrznéy do ludu, zewloką száty swé, w których służyli, y położą ie w skárbnicy świątynie, á obloką się w iné száty: á nie poświęcą ludu szátámi swemi.

20. Głowy też swéy golić nie będą, áni włosów zápuszczáć: ále niech strzygąc przystrzygáią głow swoich.

21. Y winá niech nie pije żaden kápłán kiedy ma wniśdź do śieni wnętrznéy.

22. Y wdowy, y porzuconé niech niepoymuią zá żony: ále pánny z nasienia domu Izráelowégo: ále y wdowę, która będźie wdową po kápłanie, póymą.

23. A lud móy uczyć będą, co zá różność między rzeczą świętą á splugáwioną, y między rzeczą czystą á nieczystą, okażą im.

24. A gdy będźie spór, stać będą ná sądźiéch moich, y sądźić będą: praw moich y przykazánia mego we wszech świętách uroczystych strzédz będą, y szábbáty moie święćić będą.

25. A do umárłégo człowieka nie wnidą, áby się nie zmázáli: chybá do oycá y do mátki, y do syná y do córki, y do brátá y do śiostry, która drugiégó męża nie miáłá: którémi się mázáć będą.

26. A gdy będźie oczyśćiony, náliczą mu śiedm dni.

27. A w dźień weszćia swego do świętynie, do śieni wnętrznéy áby mi służył w świątyni, ofiaruie zá grzéch swóy, mówi Pan Bóg.

28. A nie będą mieć dźiedźictwá, iam dźiedźictwo ich: y ośiadłości nie daćie im w Izráelu, bom ia ośiádłość ich.

29. Ofiárę y zá grzéch, y zá występ oni ieść będą: y káżdy szlub w Izráelu ich będźie.

30. Y piérwiastki wszech piérworodnych, y wszytkié mokré ofiáry ze wszech, które ofiáruią, kápłáńskie będą: y piérwiastki pokármow wászych dáwáć będźiećię

kapłánowi, áby oddał błogosławieństwo domowi twemu.

31. Żadnéy zdechliny, áni poymánego od zwierzow, z ptaków, y z bydłá, nie będą ieść kapłani.

## ROZDZIAŁ XLV.

*O mieyscu święconym, ná którym miáłá bydź świątnicá świętych, o sprawiedliwości miary y wagi, o rozmaitych ofiárach.*

1. A gdy poczniecie źiemię lósem dźielic, oddźielcie pierwiastki Pánu poświatné z źiemie, ná dłużą pięć y dwadźieśćiá tyśięcy, á ná szerzą dźieśięć tyśięcy: poświątnym to będźie we wszey gránicy iego w około.

2. A będźie z káżdéy strony poświęcone pięćset á pięćset ná cztery strony w około: á pięćdźieśiat łokći na przedmieśćie iego w około.

3. A od téy miáry wymierzysz wzdłuż dwádźieśćiá y pięć tyśięcy, á wszerz dźieśięć tyśięcy: á ná tym będźie kośćioł y świętynia świętych.

4 Poświatné z źiemie będźie kápłánóm sługóm świątnice, którzy przystępuią do służby Páńskiey: y będźie im mieysce ná domy, y ná świętynia świątości.

5. A dwádźieśćiá y pięć tyśięcy wzdłuż, á dźieśięć tyśięcy wszerz będźie dla Lewitów, którzy posługuią w domu: ći pośiędą dwádźieśćiá skárbnic.

6. A ná ośiádłość miástá dacie pięć tyśięcy wszerz, á wzdłuż dwádźieśćiá y pięć tyśięcy, podług oddźielenia świętynie, ná wszytek dóm Izráelski.

7. Kśiążećiu też z tąd y z owąd ná oddźielenié świętynie, y ná ośiádłość miástá, przed oddźieleniem świętynie, y przed ośiádłośćią miástá od boku morzá áż do morzá, á od boku wschodniégo áż do wschodu słońcá: A długość według káżdéy strony od gránice zachodniéy, áż do gránice wschodniéy.

8 Z źiemie będźie miał ośiádłość w Izraelu: y nie będą dáléy pustoszyć kśiążęta ludu mego, ále źiemię dadzą domowi Izráelskiemu według pokolenia ich.

9. To mówi Pan Bóg: Dosyć mieyćie ná tym kśiążęta Izráelskie: nieprawości y łupieztwá zániechaycie, á sądy y sprawiedliwość czyńcie: oddźielćie gránice wászé od ludu mégo, mówi Pan Bóg.

10. Wagá sprawiedliwa, y Ephi sprawiedliwé, y bat sprawiedliwy będźie u was.

11. Ephi y bát równé y w iednę miáre będą: żeby bat brał dźieśiątą część korcá, á Ephi dźieśiątą część korcá: według miáry korcá będźie pomierzánié ich.

12 A syklel dwádźieśćiá pieniędzy ma A dwádźieśćiá syklów, y pięć y dwádźieśćiá syklow, y piętnáśćie syklów, grzywnę czynią.

13. Y té są pierwiastki, które weźmiecie: szóstą część Ephi z korcá pszenice, y szóstą część Ephi z korcá ięczmieniá.

14. Miárá też oliwy, bat oliwy, dźieśiąta część korcá iest: á dźieśięć batów korzec czynią: bo dźieśięć batów nápełniáią korzec.

15. Y báráná iednégo z trzody dwu set z tych, które chowáią Izráel ná ofiárę, y ná całopalenié, y ná zapokoyné dla oczyśćienia zá nie, mówi Pan Bóg.

16. Wszytek lud źiemski będźie powinien ten podatek kśiążęćiu Izráelskiému.

17. A ná kśiążęćiu będą całopalenia y ofiárá, y mokré ofiáry, ná uroczyste świętá, y ná soboty, y ná wszytkie uroczyste świętá domu Izráelowégo: on będźie czynił zá grzéch ofiárę, y całopalenié, y zapokoyné ofiary ná oczyśćienie zá dom Izráelski.

18. To mówi Pan Bóg: Pierwszégo mieśiącá, pierwszégo dniá mieśiącá weźmiesz ćielcá z stádá niepokálánego, á oczyśćisz świętynią.

19. A weźmie kápłan ze krwie, która będźie zá grzéch, y włoży ná podwoie domu, y ná cztery węgły kráiu ołtarzá, y ná podwoie bramy, y śieni wnętrzney.

20. Y ták uczynisz śiódmégo dniá mieśiącá zá káżdégo, który nie wiedźiał, á błędem zwiedźion iest: y oczyśćisz zá dóm.

21. W pierwszym mieśiącu czternastégo dniá mieśiącá będźiećie

mieć uroczyste święto Pászchy: śiedm dni przasniki iedźioné będą.

22. Y uczyni kśiążę dniá onégo zá się y zá wszytek lud źiemski, ćielcá zá grzéch.

23. A w święto śiedmia dni, będźie czynił całopalenié Pánu śiedm ćielców, y śiedm báránów niepokalánych ná káżdy dźień przez śiedm dni: á zá grzéch kozłá kóz ná káżdy dźień.

24. Y ofiárę ephi do ćielcá, á ephi do bárániá uczyni, y oliwy hin przy káżdym ephi.

25. Siódmégo mieśiącá, piętnastégo dniá mieśiącá, w święto uroczyste, uczyni iáko wyższéy powiedźiano przez śiedm dni, ták zá grzéch, iáko zá całopalenié, y ofiárę, y oliwę.

## ROZDZIAŁ XLVI.

*Wchodzenie y wychodzenie do kośćiołá, iáko było, y co miáno ofiárować.*

1. To mówi Pan Bóg: Bramá śieni wnętrzney, która pátrzy ná wschód, będźie zámknioná przez sześć dni, w które robią. A w dźień sobotny będźie otworzona: ále y w dźień pierwszy mieśiącá będźie otworzona.

2. Y wnidźie kśiążę drógą przysionku bramy z zewnątrz, y stać będźie u progu bramy: á będą czynić kápłani całopalenié iego, y zapokoyné ofiáry iego: á będźie się modlił ná progu bramy, y wnidźie: lecz bramá nie będźie zámknioná áż do wieczorá.

3. Y będźie się modlił lud źiemski u drzwi onéy bramy w soboty, y ná nowie przed Pánem.

4. A całopalenié to ofiárnie kśiążę Pánu: w dźień Sobotny sześć báránków niepokalánych, y bárániá niepokalánégo.

5. A obiáty ephi do bárániá, á do báránków obiátę, którą da ręká iego: á oliwy hin do káżdego ephi.

6. A ná dźień nowégo mieśiąca ćielca z stádá niepokalánégo: y sześć báránków, y báránów będą niepokaláne.

7. Y ephi do ćielcá, ephi téż do bárániá uczyni obiáty: á do bárániá, iáko naydźie ręká iego: á oliwy hin do káżdego ephi.

8. A gdy ma wniśdź kśiążę, drógą przysionku bramy niech wnidźie, y táż drógą niechay wynidźie.

9. Lecz gdy będźie wchodźił lud źiemski przed Pána ná dni uroczyste: który wnidźie bramą północną áby się kłániał, niech wynidźie drógą bramy południowéy: á kto wchodźi drógą bramy południowéy, niech wynidźie drógą bramy północnéy, nie wraca się drogą bramy, którą wszedł, ále przeciwko niéy wynidźie.

10. A kśiążę w pośrzodku ich z wchodzącymi wnidźie, á z wychodzącymi wynidźie.

11. A w iármárki, y ná uroczyste dni, będźie obiátá ephi do ćielcá, y ephi do bárániá, á iágnięty będźie ofiárá, ile da ręká iego, á oliwy hin do káżdego ephi.

12. A gdy czynić będźie kśiążę dobrowolné całopalenié, á zapokoyné dobrowolné Pánu: otworzą mu bramę, która pátrzy ná wschód y będźie czynił całopalenié swé, y zapokoyné swé, iáko zwykło bywáć w dźień sobotny: á wynidźie, y záwrą bramę gdy wynidźie.

13. Y bárániká tego rocznégo niepokalánégo będźie czynił całopaleniem co dźień Pánu: záwsze ráno czynić ie będźie.

14. Y uczyni obiátę nań co poránek, szóstą część ephi, á oliwy trzećią część hin, áby była zmieszána z białą mąką: obiátá Pánu zakonna ustáwiczna y wieczna.

15. Uczyni bárániká, y obiátę, y oliwę co poránek: całopalenié wieczné.

16. To mówi Pan Bóg: ieśli da kśiążę dar którému z synów swych: dźiedźictwo iego będźie z synow iego, pośiędą ie dźiedźicznym práwem.

17. A ieśli co odkaże z dźiedźictwá swego którému z sług swoich, będźie iego áż do roku odpustu, y wróći się do kśiążęcia: lecz dźiedźictwo iego, synóm iego będźie.

18. A nie weźmie kśiążę z dźiedźictwá ludu gwałtem, y z ośiádłośći ich: ále z ośiádłośći swéy da dźiedźictwo synóm swym: żeby się

nie rozpraszał lud móy każdy od osiádłości swéy

19. Y wwiódł mię przez weszćie, które było z boku bramy, do skárbnic świątnice do kápłanów, które pátrzyły ná północy, á było tám mieysce pátrzące ná zachód.

20. Y rzekł do mnie: To iest mieysce gdźie będą wárzyć kápłani zá grzéch y zá występ: gdźie będą wárzyć obiátę, áby nie wynośili do śieni zewnętrzney, y áby był poświęcony lud.

21. Y wywiódł mię do śieni zewnętrzney, y obwiódł mię po cztérzech kątách śieni: á oto śionká byłá w kącie śieni káżdéy, śionká w káżdym kącie śieni.

22. We cztérzech kąciách śieni, śionki rozłożone, cztérdźieści łokiet wzdłuż, á trzydźieści w szérz, iednéy miáry cztérzy były.

23. A ściáná w około obtaczáiąca cztérzy śionki: y kuchnie poczynione były pod gankámi w około.

24. Y rzekł do mnie: Ten iest dóm kucheń, w którym wárzyć będą słudzy domu Páńskiego ofiáry ludu.

## ROZDZIAŁ XLVII.

*O wodách, które z kościołá wychodźiły, á znaczyły Chrzest święty, gránice źiemie świętey, która miáłá bydź podźielona dwunaśćie pokoleniu Izráelskiemu, y przychodniom.*

1. Y obrócił mię ku drzwióm domu, á oto wody wychodźiły z pod progá domu ná wschód słońcá: bo oblicze domu pátrzyło ná wschod słońcá: á wody schodźiły ná práwy bok kośćiołá ná południe ołtarzá.

2. Y wywiódł mię drógą bramy północnéy, á obrócił mię ku dródze przed bramą zewnętrzną, ná drógę, która pátrzyłá ná wschód słońcá, á oto wody wyléwáiącé z boku práwégo.

3. Gdy wychodźił mąż ná wschód słońcá, który miał sznur w ręce swéy, á wymierzył tyśiąc łokiet: y przewiódł mię przez wodę áż do kostek.

4. Y záś wymierzył tyśiąc, y przewiódł mię przez wodę áż do kolan.

5. Y wymierzył tyśiąc y przewiódł mię przez wodę áż do nérek. Y wymierzył tyśiąc, potoku, któregóm niemógł przebrnąć: bo się poduiosły były wody głębokiego potoku, który niemoże bydź przebrniony.

6. Y rzekł do mnie: Záisteś widźiał synu człowieczy, y wywiódł mię, y obrócił do brzegu potoku.

7 A gdym się obrócił, álić po brzegu potoku drzewá bárzo wiele z obudwu stron.

8. Y rzekł do mnie: Té wody, które wychodzą do mogił piasku wschodniégo, á schodzą ná równinę puszczy, wnidą do morzá, y wynidą, á będą uzdrowione wody.

9. A wszelká duszá żywiąca, która płaza, gdźiekolwiek przyidźie potok, będźie żywa: y będźie ryb dosyć wiele: gdy tám przyidą té wody, y będźie uzdrowiono, y żyć będźie wszytko, dokąd przyidźie potok.

10. Y będą stáć nád nimi rybitwi, od Engáddy áż do Engállim suszenié niewodów będźie: wiela rodzáiów będą ryby iego, iáko ryby morzá wielkiego, mnostwá zbytniego:

11 Lecz ná brzegách iego y ná błotách nie będą uzdrowione, bo się w solné żupy obrócą.

12. A nád potokiem wyrośćie ná brzegách iego z obudwu stron wszelkié drzewo owoc rodzące: nie opádnie list z niego, y nie ustánie owoc iego: na káżdy mieśiąc przyniesie nowy owoc, bo wody iego z świątnice wynidą: y będźie owoc iego ná pokarm, á liśćie iego ná lékárstwo.

13. To mówi Pan Bóg: Tá iest gránicá, w którey posiędźiećie źiemię dwoienaśćie pokolenié Izráelowé: bo Iozeph dwoiáki sznur ma.

14. A posiędźiećie ią káżdy równie iáko y brát iego: nád którą podniósłem rękę moię żebym dał oycóm wászym: y dostánie się wam tá źiemiá w osiádłość.

15. A tá iest gránicá źiemie: ku stronie północnéy od morzá wielkiego drogą Hethálon, idącym do Sedádá,

16. Emáth, Berothá, Sábárim, które iest między gránicą Damászku á między gránicą Emáth, dóm Thychon, który iest podle gránice Aurán

17. Y będźie gránicá od morzá áż do śieni Enon, gránicą Damaszku, y od północy do północy: gránicá Emáth stroná północna.

18. A stroná wschodnia z pośrzód Aurán, y z pośrzód Damászku, y z pośrzód Gálaád, y z pośrzód źiemie Izráelskiéy, Iordan rozgrániczáiący do morzá wschodniégo, będźiećie też mierzyć stronę wschodnią.

19. A stroná południowa ná południe od Thámárá áż do wód przećiwieństwá Kádes: á potok áż do morzá wielkiego: á to iest stroná południowa ná południe:

20. A stroná morzá, morze wielkié od gránice ná prost, áż przyidźiesz do Emáth: tá iest stroná morzá.

21. Y podźielićie sobie tę źiemię według pokoleń Izráelowych:

22. Y weźmiećie ią w dźiedźictwo sobie, y przychodniom, którzy przystaną do was, którzy spłodzą syny w pośrzodku was: á będą wam iáko turodźicy między synmi Izráelowymi: z wámi będą się dźielić ośiádłośćią w pośrzodku pokoleni Izráelowych.

23. A przy którymkolwiek pokoleniu przychodźień będźie, tám mu daćie ośiádłość, mówi Pan Bog.

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*O rozmiérzeniu źiemie każdemu pokoleniu, książęćiu, Kapłanom, Lewitom, y o dwunaśćie bron według dwunaśćie pokoleń Izrdelskich.*

1. Y te imiona pokoleń od gránic północnych podle drógi Hethálon idącym do Emáth, śień Enán gránicá Damászku ku Północy podle drogi Emáth. Y będźie mu stroná wschodnia morze, Danowi iedná.

2. A przy gránicy Dánowéy, od strony wschodniéy áż do strony morzá, Asserówi iedná:

3. A przy gránicy Asserowéy, od strony wschodniéy áż do strony morzá, Nephtálemu iedná.

4. A przy gránicy Néphtáli, od strony wschodniéy áż do strony morzá, Mánássemu iedná.

5. A przy gránicy Mánásse, od strony wschodniéy áż do strony morza, Ephráimowi iedná.

6. A przy gránicy Ephráimowéy, od strony wschodniéy áż do strony morzá, Rubenowi iedná.

7. A przy gránicy Rubenowéy, od strony wschodniéy áż do strony morzá, Iudźie iedná.

8. A przy gránicy Iudy, od strony wschodniéy áż do strony morzá, będą piérwoćini, które odłączyćie, pięć y dwádźieśćiá tyśięcy ná szérzą y ná dłużą, iáko każda część od strony wschodniéy áż do strony morzá: á będźie świątyniá w pośrzodku iéy.

9. Piérwoćiny, które odłączyćie Pánu, w zdłuż ná dwádźieśćiá y pięć tyśięcy, á w szérz ná dźieśięć tyśięcy.

10. A té będą piérwoćiny świątynie kápłanow: ná północy w zdłuż dwádźieśćiá y pięć tyśięcy, á ku morzu w szérz dźieśięć tyśięcy: ále y ná Wschód w szérz dźieśięć tyśięcy, á ná Południe w zdłuż dwadźieśćiá y pięć tyśięcy: á świątyniá Páńska będźie w pośrzodku ich.

11. Kápłanóm świątnicá będźie z synów Sádok, którzy przystrzegáli ceremoniy moich, á nie błądźili gdy błądźili synowie Izráelowi, iáko błądźili y Lewitowie.

12. Y będą ich piérwoćiny z piérwoćin źiemie świętéświętych, przy gránicy Lewitów.

13. Lecz y Lewitóm tákże przy gránicy kápłanów dwádźieśćiá y pięć tyśięcy w zdłuż, á w szérz dźieśięć tyśięcy. Wszytkié długości dwádźieśćiá y pięć tyśięcy, á szérokości dźieśięć tyśięcy.

14. A nie przedádzą z tego, áni zámienią, áni przenoszoné będą piérwoćiny źiemie, bo są poświęcone Pánu.

15. A pięć tyśięcy, które zbywáią w szérokości przez dwádźieśćiá y pięć tyśięcy, nie poświęcone będą miástu ná mieszkánié, y ná przedmieśćie, y będźie miásto w pośrzodku iego.

16. A to wymierzenié iego: ná stronę północną pięć set y cztéry tyśiące, á ná stronę południową pięć set y cztéry tyśiące: á ná stronę wschodnią pięć set y cztéry

tyśiące: á ná stronę zachodnią pięć set y cztery tyśiące.

17. A będźie przedmieśćia mieyskiégo ná Północy dwieśćie y pięćdźieśiąt, á ná Południe dwieśćie y pięćdźieśiat, y ku morzu dwieśćie y pięćdźieśiąt, á ná Zachód dwieśćie y pięćdźieśiąt.

18. A co będźie zbywáć w zdłuż, według pierwocin świątynie, dźieśięć tyśięcy ná Wschód słońcá, y dźieśięć tyśięcy ná Zachód, będą iáko piérwoćiny świątynie: á będźie zboże z niego ná chléb tym, którzy służą miástu.

19. A ći którzy służą miástu, będą robić ze wszech pokoleni Izráelowych.

20. Wszytkié pierwoćiny, dwudźiestu y piąći tyśięcy, po dwudźiestu y piąći tyśięcy ná cztérzy gránie, będą odłączone ná pierwoćiny świątynie, y ná osádę miástá.

21. A to, co zostánie, książęcé będźie z káżdéy strony pierwocin świątynié, y osády miástá ná przećiwko dwudźiestu y piąći tyśięcy pierwocin áż do gránice wschodniéy: ále y ku morzu przećiw dwudźiestu y piąći tyśięcy áż do gránice morzá, tákież między częściámi książęcemi będźie: y będą piérwoćiny świątynié, y świątynia kościołá w pośrzodku iego

22. A z osiádłości Lewitów, y z osiádłości miástá w pośrzodku części książęcych: będźie między gránicą Iudy y między gránicą Beniáminá, y książęciu należéć będźie.

23. Y innym pokoleniom: Od strony wschodniéy áż do strony záchodniéy, Beniáminowi iedná.

24. A przećiw gránicy Beniáminowéy, od strony wschodniéy, áż do strony zachodniéy, Symeonowi iedná.

25. A przy gránicy Symeonowéy, od strony wschodniéy, áż do strony zachodniey, Issáchár iedná.

26. A wedle gránice Issáchárówéy, od strony wschodniéy, áż do strony záchodniéy, Zábulonowi iedná.

27. A przy gránicy Zábulonowéy, od strony wschodniéy áż do strony morskiéy, Gádowi iedná.

28. A wedle gránice Gádowéy, ku stronie południowéy ná Południe: y będźie gránicá od Thámár áż do wód przećiwieństwá Kades, dźiedźictwo przećiw morzu wielkiemu.

29. Tać iest źiemiá, którą puśćićie ná lós pokoleniom Izráel: y té rozdziały ich, mówi Pan Bóg.

30. A te wychodzenia miástá: od strony północnéy pięć set y cztéry tyśiące námierzysz.

31. A bramy mieyskié imionmi pokoleni Izráelowych: trzy bramy od północy, bramá Rubenowa iedná, bramá Iudowa iedná, bramá Lewi iedná.

32. A ná stronie wschodniéy pięć set y cztéry tyśiące: á trzy bramy, bramá Iozephowa iedná, bramá Beniáminowá iedná, bramá Dánowá iedná.

33. A ná stronę południową pięć set y cztéry tyśiące námierzysz: y trzy bramy, bramá Symeonowá iedná, bramá Issáchárówá iedná, bramá Zábulonowá iedná.

34. Y ku stronie zachodniéy pięć set y cztéry tyśiące: á bram ich trzy, bramá Gádowá iedná, bramá Asserowa iedná, bramá Nephtáli iedná.

35. W około ośmnaśćie tyśięcy, á imię miástá od onégo dniá: Pan támże.

# PROROCTWO DANIELOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Iáko Król Nábuchodonozor roskazał swemu Márszałkowi, dby ziętcow Zydowskich wybrał co pięknieyszych młodźieńcow, y uczył ie pismá y ięzyká Cháldeyskiego, o pokármie ich, iáko chytrze postępowali.*

1. Roku trzećiego królestwá Ioá-

kimá królá Iudzkiego, przyszedł Nabuchodonozor król Babiloński do Ieruzalem, y oblégł ie.

2. Y dał Pan w ręce iego Ioákimá królá Iudzkiego, y część naczyniá domu Bożego, y zawiozł ie do ziemie Sennaár, do domu Bogá swego, y wniósł naczynie do domu skarbu Bogá swego.

3. Y rzekł król Asphenezowi przełożonemu trzebieńców, áby wwiódł z synow Izráelowych, á z nasienia królewskiego y Páńskiego,

4. Pacholętá, w którychby nie było żadney zmázy, piękuych urodą, y wyćwiczone we wszelákiéy mądrości, ostrożné w umieiętności, y uczone w náuce, á którzyby mogli stáć w pálacu królewskim, áby ich uczył pismá y ięzyká Chaldeyskiego.

5. Y postánowił im król obrok ná káżdy dzień z potraw swoich, y z winá, z którego sam pił, áby wychowáni przez trzy látá, potym stali przed obliczem królewskim.

6. Byli tedy między nimi z synów Iudzkich, Dániel, Ananiasz, Misáel, y Azáriasz.

7. Y dał im przełożony trzebieńców imioná: Danielowi, Bálthássár: Ananiaszowi, Sidrách: Misaelowi, Misách: á Azáriaszowi, Abdenago.

8. Lecz Dániel postánowił w sercu swoim, żeby się nie mázał z stołu królewskiego, áni winem picia iego: y prosił przełożonego rzezáńców, żeby się nie zmázał.

9. Y dał Bóg Dánielowi łáskę y miłośierdźié przed obliczem przełożonego rzezáńców.

10. Y rzekł przełożony rzezáńców do Dánielá: Boię się ia Páná mego królá, który wam postánowił iedło y picié: który ieśli uyźrzy twarzy wászé chudszé niż innych młodzieńców rówieunikow wászych, potępićie głowę moię królowi.

11. Y rzekł Dániel do Málásárá, którego był postánowił przełożony rzezáńców nád Dánielem, Ananiaszem, Misáelem, y Azáriaszem.

12. Doświadcz nas proszę ćię sług twoich przez dziesięć dni, á niech nam dáwáia iárzyny ku iedzeniu, á wodę ku piciu.

13. A przypátruy się twarzóm naszym, y twarzóm pacholąt, które iedzą potrawy królewskie: á iáko uyźrzysz, uczynisz z sługámi twymi.

14. Który usłyszawszy mowę tákową, doświadczał ich przez dziesięć dni.

15. A po dziesiąći dni pokazały się twarzy ich lepsze y ćielistsze niżli wszech pacholąt, które iádły potrawy królewskie.

16. Tedy Malásar brał potrawy y wino napoiu ich: á dawał im iárzyn.

17. A tym pacholętam dał Bóg umieiętność, y náukę we wszelákich księgách y mądrości: á Dánielowi dał wyrozumienie wszelákiego widzenia, y snów.

18. A tak gdy się wypełniły dni, po których był król rzekł, áby ie wprowádzono, przywiódł ie przełożony rzezáńców przed oczy Nábuchodonozorá.

19. A gdy z nimi król rozmawiał, nie nalezli się tácy ze wszytkich, iáko Dániel, Ananiasz, Misáel, y Azáriasz: y stawáli przed królem.

20. A wszelkié słowo w mądrości y w rozumie, którego pytał się król u nich, nálazł w nich dziesięćioráko nád wszytkié wieszczki y czárnoksiężniki, którzy byli we wszytkim królestwie iego.

21. Y był Dániel áż do piérwszego roku Cyrusá królá.

## ROZDZIAŁ II.

*Gdy Nábuchodonozorowi wieszczkowie wszyscy snu zgadnąć nie mogli, dał ie wybić. Dániel otrzymał zá prośbą u Páná Bogá, że mu ie oznáymił: które gdy królowi zgadł y wyłożył, król modłę mu dał, y ofiáry ofiárować kazał, wyznawáiąc Páná Bogá, á wynosząc Dánielá.*

1. Roku wtórego królestwá Nábuchodonozorá, widźiał Nábuchodonozor sen, y zlękł się duch iego, á sen iego odszedł od niego.

2. Y roskazał król áby przyzwano wieszczków, y czárnoksiężników, y czárowników, y Chaldeyczyków, żeby oznáymili królowi

sny iego: którzy gdy przyszli, stánęli przed królem.

3. Y rzékł do nich król: Widziałem sen: á ná myśli będąc zátrwożony, niewiém com widział.

4. Y odpowiedźieli Cháldeyczycy królowi po Syriysku: Królu żyy ná wieki: powiedz sen sługóm swym, á wykład iego oznáymiemy.

5. A odpowiádáiąc król rzékł Cháldéyczykóm: Mowá odeszłá odemnie: ieśli mi nieoznaymićie snu y wykládu iego, zginiećie wy, á domy wászé pospolité będą.

6. Lecz ieśli sen y wykład iego powiećie, zapłáty, y dáry, y cześć wielką odnieśiećie odemnie: sen tedy y wykład iego pokażćie mi.

7. Odpowiedźieli powtóré, y rzekli: Król niech powié sen sługóm swoim, á wykład iego pokażemy.

8. Odpowiedźiał król y rzékł: Záiste wiém że czás odkupuiećie, wiedząc, iż odeszłá mowá odemnie.

9. A ták ieśli mi snu nie oznaymićie, ieden iest wyrok o was, żebyśćie wykład fałeczny y zdrády pełny złożyli, ábyśćie mówili przedemną áżby czás przeminął. Przeto sen powiédzćie mi, ábych wiedźiał, że też wykład iego prawdźiwy powiedaćie.

10. Tedy odpowiedáiąc Cháldeyczycy przed królem, rzekli: Niémász człowieká ná źiemi, któryby mowę twą królu mógł wypełnić: lecz áni żaden z królów wielki y możny, o słowo tákowé nie pyta się od żadnégo wieszczká, y czárowniká, y Cháldeyczyká.

11. Bo mowá, o którą się ty pytasz królu, ciężká iest: áni się naydźie żaden ktoby ią oznaymił przed obliczem królewskim: oprócz bogów, których obcowánié nie iest z ludźmi.

12. Co usłyszawszy król w zapálczywośći y w gniewie wielkim roskazał, áby zginęli wszyscy mędrcy Bábilońscy.

13. A gdy wyszedł dekret, zábiiano mędrce, y szukano Dánielá y towárzyszów iego áby zginęli:

14. Tedy Dániel pytał się o práwie, y o wyroku, od Ariochá hetmáná żołniérstwá królewskiégo, który był wyszedł áby pobił mędrce Bábilońskié.

15. Y pytał onégo, który był wźiął moc od królá, dla czego ták srogi wyrok od oblicza królewskiégo wyszedł. Gdy tedy Arioch rzecz oznaymił Dánielowi,

16. Dániel wszedszy prośił królá, żeby mu dał czás ná oznaymienié wykładu królowi.

17. Y wszedł do domu swego, y oznaymił rzecz Ananiaszowi, y Misáelowi, y Azáriászowi towárzyszóm swoim:

18. Aby szukáli miłośierdźia od oblicza Bogá niebieskiégo, około téy táiemnice, á nie zginęli Dániel y towárzysze iego z innemi mędrcámi Bábilońskimi.

19. Tedy Dánielowi táiemnicá przez widzenié w nocy iest obiáwiona: y błogosławił Dániel Bogá niebieskiégo,

20. Y mówiąc rzékł: Niech będźie imię Páńskié błogosławioné od wieku áż do wieku: bo iego iest mądrość y moc.

21. Y on odmienia czásy y wieki: przenośi królestwá, y stánowi: dáie mądrość mądrym, y umieiętność rozumieiącym náukę.

22. On odkrywa głębokośći y skrytośći, y wié rzeczy w ćiemnośći postánowioné: á świátłość z nim mieszka.

23. Tobie Boże oyców nászych wyznawam, y chwalę ćię, żeś mi dał mądrość y moc: y teraz oznaymiłeś mi ocośmy ćię prośili, żeś nám mowę królewską otworzył.

24. Potym Dániel wszedszy do Ariochá, którégo był náznáczył król, áby wytráćił mędrce Bábilońskié, ták mu rzekł: Mędrców Bábilońskich nie trać: wiedź mię przed oblicze królewskié, á wykład królowi powiém.

25. Tedy Arioch z kwápieniem wwiódł Dánielá do królá, y rzekł mu: Nálazłem człowieká z synów przeprowádzenia ludzkiégo, który wykład królowi oznaymi.

26. Odpowiedźiał król, y rzekł Dánielowi, któremu imię było Báltházár: Co mniémasz, możeszli mi prawdźiwie oznaymić sen, którym widźiał, y wykład iego?

27. A odpowiádáiąc Dániel przed królem, rzekł: Táiemnice, któréy król pytá, mędrcy, czárnoksiężnicy, wieszczkowie, y praktykarze niemogą oznaymić królowi.

28. Ale iest Bóg ná niebie, który odkrywa táiemnice, który oznaymił tobie królu Nábuchodonozorze, co ma przyśdź czásów ostátecznych. Sen twóy, y widzenia głowy twoiéy ná łożu twym, tákowé są:

29. Ty królu począłeś myślić ná pośćieli twéy coby miało bydź ná potym, á który odkrywa táiemnice, pokazał tobie co ma przyśdź.

30. Mnie też nie mądrośćią, któráby była we mnie większa niżli we wszytkich żywiących, táiemnicá tá iest obiáwiona: ále áby wykład królowi oznaymion był, ażebyś wiedźiał myśli sercá twego.

31. Ty królu widźiałeś, á oto iákoby obraz ieden wielki: obraz on wielki, y obraz wysoki stał przećiw tobie, á poyźrzenie iego było strászne:

32. Tego obrázu głowá byłá ze złotá co lepszégo, á piersi y rámioná z srébra, brzuch lepak y biodrá z miedźi:

33. A goleni żelázne, nóg część niektóra byłá żelázna, á niektórá gliniana.

34. Takeś widźiał, áż odćięt iest kámień z góry bez rąk, y uderzył obraz w nogi iego żelázne y gliniáné, y skruszył ie.

35. Tedy skruszyło się społem żelázo, skorupá, miedź, srebro y złoto, y obróćiło się iáko w proch letnégo boiowiská, które zániósł wiatr: y nienálázło się im żadné mieysce: á kámień, który był uderzył w obraz, stał się górą wielką, y nápełnił wszystkę źiemię.

36. Ten iest sen. Wykład też iego powiémy przed tobą królu:

37. Tyś iest królem królów: á Bóg niebieski królestwo, y moc, y pánowánie, y sławę dał tobie:

38. Y wszytko w czym mieszkáią synowie ludzcy, y zwierzętá polné: ptástwo też powietrzné dał w rękę twą, á pod mocą twoią wszytko postánowił: á ták tyś iest głową złotą.

39. A po tobie powstánie królestwo inszé mnieyszé niżli ty, srébrné, y trzecie królestwo inszé miedźiáné, które będźie pánowáło po wszytkiéy źiemi.

40. A królestwo czwarté będźie iáko żelázo: iáko żelázo kruszy y króći wszytko, ták połamie y pokruszy to wszytko.

41. A iżeś widźiał nóg y pálców część skorupy gárncárskiéy, á część żelázną: królestwo rozdźielone będźie, które iednák z dużośći żelázá wynidźie, wedle tego iákoś widźiał żelázo zmieszane z skorupą z gliny.

42. A pálce nóg częścią żelázné, á częścią gliniáné: królestwo częścią będźie mocné, á częścią skruszoné.

43. A żeś widźiał żelázo zmieszáné z skorupą z gliny, pomieszáią się w prawdźie naśieniem człowieczym, ále się z sobą nie spoią: iáko żelázo niemoże się zmieszáć z skorupą.

44. A we dni onych królestw wzbudźi Bóg niebieski królestwo, które się ná wieki nie rosproszy: á królestwo iego nie będźie dané ludowi innemu: á połamie y zniszczy té wszytkié królestwa, á sámo stać będźie ná wieki.

45. Wedle tego żeś widźiał że z góry odćięt iest kámień bez rąk, y pokruszył skorupę y żelázo, y miedź, y srébro, y złoto: Bóg wielki pokazał królowi co ma przyśdź potym, á prawdźiwy iest sen, y wierny wykład iego.

46. Tedy król Nábuchodonozor padł ná oblicze swé, y pokłonił się Dánielowi, y ofiáry y kádzenie kazał áby mu ofiárowáli.

47. Mówiąc tedy król, rzekł Dánielowi: Prawdźiwie Bóg wász iest Bogiem bogów, y pánem królow, y odkrywáczem táiemnic: ponieważeś ty mógł otworzyć tę táiemnicę.

48. Tedy król wyniósł wysoko Dánielá, y dárów wiele y wielkich dał mu. Y uczynił go kśiążęćiem nád wszytkimi kráinámi Bábilońskimi, y przełożonym nád urzędnikámi, nád wszytkié mędrce Bábilońskié.

49. A Dániel prośił u królá, y przełożył nád spráwámi kráiny Bá-

bilońskiéy, Sidráchá, Misáchá y Abdenagá: á sam Daniel był wedrzwiach królewskich.

## ROZDZIAŁ III.

*Nábuchodonozor postawił złoty bałwan, y roskazał, áby mu wszyscy modłę dawáli. A gdy trzey młodzieńczykowie Iudscy niechćieli, wrzucono ie do piecá ognistego, ogień im nic nie zászkodźił, ále owszem tám będąc, modlili się Pánu Bogu, y chwalili go, wyięte potym z pieca, król podwyższył.*

1. Nábuchodonozor król uczynił bálwan złoty, ná wzwyższ sześćdźieśiąt łokiet, á ná szerzą sześć łokiet, y postáwił go ná polu Durá kráiny Bábilońskiéy:

2. A ták król Nábuchodonozor posłał áby zebrano przednie pány, urzędniki, y sędźie, książętá, y tyranny, y stárosty, y wszytkié przełożone krain, áby się zeszli ná poświácánié bálwáná, który był wystáwił król Nábuchodonozor.

3. Tedy się zgromádźili przedni pánowie, urzędnicy, y sędźiowie, książętá, y tyránny, y przedni ludźie, którzy byli ná władzach postánowieni, y wszyscy przednieyszy z kráin, áby się zeszli ná poświęcenié bálwáná, który był podniósł król Nábuchodonozor, y stali przed bálwánem, który był postáwił król Nábuchodonozor.

4. A wozny wołał duże: Wam mówią ludóm, narodóm, y ięzykóm:

5. W godźinę, któréy usłyszyćie głos trąby, y piszczałki, y cytry, flętnie, y hárfy, y symphonałá, y wszelákiéy muzyki, padszy pokłońćie się bálwánowi złotému, który postáwił król Nábuchodonozor.

6. A ktoby upadszy nie pokłonił się, ten téyże godźiny będźie wrzucon w piec ogniá pałáiącego.

7. Potym tedy skoro usłyszeli wszyscy narodowie głos trąby, piszczałki, y cytry, flętni, y hárfy, y symphonału, y wszelákiéy muzyki: upadszy wszyscy narodowie, pokolenia, y ięzyki, kłániali się bałwánowi złotému, który postáwił król Nábuchodonozor.

8. A wnet tegóż czásu przystąpiwszy mężowie Chaldeyscy oskárzyli Żydy:

9. Y rzekli Nábuchodonozorowi królowi: Królu żyy ná wieki:

10 Ty królu dałeś wyrok, áby káżdy człowiek, któryby usłyszał głos trąby, piszczałki, y cytry, flętni, y hárfy, y symphonału, y wszelákiéy muzyki, áby upadł y pokłonił się obrázowi złotému:

11. A ktoby upadszy niepokłonił się, żeby był wrzucon w piec ogniá goráiącego.

12. Są tedy mężowie Żydowie, któreś postánowił nád spráwámi kráin Bábilońskich, Sidrach, Misách, y Abdenágo: ći mężowie wzgárdźili, królu, wyrokiem twoim: bogóm twym nie służą: y bálwánowi złotému, któryś podniósł, nie kłániáią się.

13. Tedy Nábuchodonozor w zapálczywości y w gniewie roskazał áby byli przywiedźieni Sidrach, Misách, y Abdenágo: które wnet przywiedźiono przed oblicze królá.

14. Y mówiąc Nábuchodonozor król, rzékł im: Poprawdźieli Sidrách, Misách, y Abdenágo, bogóm moim nie służyćie, y bálwánowi złotému, którym postánowił, nie kłániacie się.

15. Przeto teraz ieśliśćie gotowi, któréykolwiek godźiny usłyszyćie głos trąby, piszczałki, cytry, flętni, y hárfy, y symphonału, y wszelákiéy muzyki, padnićie y pokłońćie się bálwánowi, którym uczynił: á ieśli się nie poklonićie, téyże godźiny będźiećie wrzuceni w piec ogniá goráiącego, á któryż iest Bóg, który was wyrwie z ręki moiéy?

16. Odpowiádáiąc Sidrách, Misách, y Abdenágo, rzekli królowi Nábuchodonozorowi: Nie trzebá nam o téy rzeczy odpowiádać tobie.

17. Bo oto Bóg nász, któremu służymy, może nas wyrwáć z piecá ogniá pałáiącego, y z ręku twoich, o królu, wybáwić.

18. A ieśliby niechćiał, niech będźie wiádomo tobie królu, że bogóm twoim nie służymy, y bálwánowi złotému, któryś wystáwił, nie kłániamy się.

19. Tedy Nábuchodonozor nápełniony iest zapáleczywością: y poyźrzenié twarzy iego odmieniło się ná Sidrách, Misách, y Abdenágo: y roskazał żeby rospalono piec śiedmkroć więcéy niżli był zwyczay palić.

20. A mężóm co mocnieyszym z woyska swego roskazał, aby związawszy nogi Sidrách, Misách, y Abdenágo, wrzućili ie w piec ogniá goráiącego.

21. Y ná tych miast oni mężowie związáni, z ubrániámi swémi, y z czapkámi, y botámi, y szatámi, wrzuceni są w pośrzód piecá ogniá pałaiącégo.

22. Bo roskazánié królewskié przynagláło: á piec był bárzo rospalony. Lecz może oné, którzy byli wrzućili Sidrách, Misách, y Abdenágo, pobił płomień ogniowy.

23. A ći trzéy mężowie, to iest, Sidrách, Misách, y Abdenágo wpádli w pośrzód piecá ogniá pałaiącégo związáni.

24. Y chodźili w pośrzód płomieniá chwaląc Bogá, y błogosławiąc Pánu.

25. A stoiąc Azáriasz ták się modlił, y otworzywszy ustá swé w pośrzod ogniá, rzékł:

26. Błogosławiony iest Pánie Boże oyców nászych, y chwalebné y sławné imię twoie ná wieki:

27. Boś sprawiedliwy iest we wszytkich rzeczách, któreś nam uczynił: y wszytkié sprawy twé prawdźiwé, á drógi twoie proste, y wszytkié sądy twoie prawdźiwé.

28. Abowiém sądy swoie prawdźiwé uczyniłeś według wszégo coś ná nas dopuścił, y ná miásto święté oyców nászych Ieruzálem: boś w prawdźie y w sądźie przywiódł to wszytko dla grzechów nászych.

29. Bośmy zgrzészyli, y źleśmy czynili odstępuiąc od ćiebie: y wystąpiliśmy we wszytkim:

30. A niesłuchaliśmy, ániśmy strzegli przykazánia twego, ániśmy czynili iákoś nam roskazał, áby się nam dobrze dźiało.

31. A ták wszytko coś przywiódł ná nas, y wszytko coś nam uczynił, sprawiedliwymeś sądem uczynił:

32. Y dałeś nas w ręce nieprzyiáćioł nászych niesprawiedliwych y złośćiwych, y przestępników, y królowi niesprawiedliwemu, y nagorszému nád wszytkę źiemię.

33. A teraz niemożemy ust otworzyć: sromotą y hańbą staliśmy się sługóm twoim, y tym, którzy ćię chwalą.

34. Prośimy ćię ábyś nas ná wieki nie podawał dla imieniá twego, á nierozruszał przymierza twego.

35. A nie oddaláy od nas miłośierdźia twego, dla Abrahámá umiłowánego twégo, y Izaáká sługi twego, y Izráela świętego twego:

36. Do którycheś mówił obiecuiąc żeś miał rozmnożyć naśienié ich iáko gwiazdy niebieskie, y iako piasek, który iest ná brzegu morskim:

37. Bo nas ubyło Pánie, więcéy niżli wszytkich narodów, y iesteśmy dźiś podli ná wszytkiéy źiemi, dla grzechów nászych.

38. Y nie mamy tego czásu książęćiá, y hetmáná, y proroká, áni całopaleniá, áni ofiáry, áni obiáty, áni kádzenia, áni mieyscá pierwocin przed tobą,

39. Zebyśmy mogli ználeść miłośierdźie twoie: ále z umysłem skruszonym y z duchem upokorzonym niech będźiem przyięći.

40. Iáko w całopaleniu báránów y wołów, y iáko w tysiącách báránków tłustych: ták niechay będźie ofiárá nászá dźiśia przed tobą, ábyć się podobáłá: bo niémász záwstydzenia ufaiącym w tobie.

41. A teraz idźiem zá tobą ze wszytkiégo sercá, y boiémy się ćiebie, y szukámy oblicza twego.

42. Nie záwstydzay nas: ále uczyń z námi według łáskáwości twoiéy, y według mnostwá miłośierdźia twego.

43. A wyrwi nas według dźiwów twoich: á day chwałę imieniowi twemu Pánie:

44. A niech będą záwstydzeni wszyscy którzy pokázuią sługom twóim złości, niech będą záwstydzeni wszelką mocą twoią, á śiłá ich niéchay będźie pokruszona:

45. A niech wiedzą, żeś ty iest Pan Bóg sam, y chwalebny ná okręgu źiemie.

46. A słudzy królewscy, którzy ie byli wrzucili, nieprzestawáli podpaláć piecá náphtą, y zgrzebiámi, y smołą, y winnym chrostem,

47. A płomień wychodźił nad piecem ná cztérdźieśći y dźiewięć łokći:

48. Y wypadł y popalił które nálazł podle piecá z Cháldeyczyków.

49. A ányół Páński stąpił z Azáriaszem y z towárzyszmi iego w piec: y wyrzucił płomień ogniowy z piecá,

50. Y uczynił śrzód piecá iákoby wiátr rośisty przewiéwáiący, y nie dotknął się ich zgołá ogień, áni zásmućił, áni żadnéy przykrośći nie uczynił.

51. Tedy ći trzey iákoby iednémi usty chwalili, y wysławiáli, y błogosławili Bogá w piecu, mowiąc:

52. Błogosławiony iesteś Panie Boże oyców nászych: y chwalebny y sławny, y wywyższony ná wieki: y błogosławioné imię chwały twoiéy y chwalebné y wywyższoné po wszytkié wieki.

53. Błogosławionyś iest w kośćiele świętym chwały twoiéy: y przenachwalebnieyszy y przenasławnieyszy ná wieki.

54. Błogosławionyś iest ná stolicy królestwá twego: y przenachwalebnieyszy, y przenawyższeńszy ná wieki.

55. Błogosławionyś iest który wypátruiesz przepáści, á śiedźisz ná Cherubim, y chwalebny y naprzewyższeńszy ná wieki.

56. Błogosławionyś iest ná utwiérdzeniu niebieskim: y sławny, y chwalebny ná wieki.

57. Błogosławćie wszytkié spráwy Páńskié Pánu, chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

58. Błogosławćie ányołowie Páńscy Pánu: chwalćie y wywyższayćie go ná wieki.

59. Błogosławćie niebiosá Pánu: chwalćie á wywyższayćié go ná wieki.

60. Błogosłáwćie wody wszytkié, które są ná niebie, Pánu: chwalćie y wywyższayćie go ná wieki.

61. Błogosławćie wszytkié mocy Páńskié Pánu: chwalćie y wywyższayćie go ná wieki.

62. Błogosławćie słońce y mieśiącu Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

63. Błogosławćie gwiazdy niebieskié Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

64. Błogosławćie wszelki dżdżu y rosso Páná: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

65. Błogosławćie wszytkié wiátry Boże Páná: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

66. Błogosłáwćie ogniu y goráco Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

67. Błogosłáwćie źimno y ćiepło Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

68. Błogosłáwćie rosy y śrzón Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

69. Błogosławćie mróz y źimno Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

70. Błogosławćie lody y śniegi Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

71. Błogosławćie nocy y dni Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

72. Błogosłáwćie świátłość y ćiemności Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

73. Błogosławćie błyskáwice y obłoki Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

74. Niech błogosłáwi źiemiá Páná: niech chwali y wywyższa go ná wieki.

75. Błogosłáwćie góry y págorki Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

76. Błogosłáwćie wszytko rodzące ná źiemi Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

77. Błogosławćie źrzódłá Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

78. Błogosławćie morzá y rzéki Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

79. Błogosławćie wielorybowie, y wszytko co się rucha w wodách Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

80. Błogosławćie wszyscy ptacy

powietrzni Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

81. Błogosławćie wszytkié bestyie y bydło Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

82. Błogosławćie synowie ludzcy Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

83. Niech błogosławi Izráel Páná: niech go chwali, á wywyższa go ná wieki.

84. Błogosławćie kápłani Páńscy Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

85. Błogosławćie słudzy Páńscy Pánu: chwalćie á wywyższaycie go ná wieki.

86. Błogosławćie duchowie y dusze spráwiedliwych Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

87. Błogosławćie święći á pokornego serca Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki.

88. Błogosławćie Ananiaszu, Azáriaszu, Misáelu, Pánu: chwalćie á wywyższayćie go ná wieki. Bo wydarł nas z piekłá, y wybáwił z ręki śmierći, y wyiął nas z pośrzodku płomienia páláiącego, y z pośrzod ogniá wyrwał nas.

89. Wyznawayćie Pánu, bo dobry: bo ná wieki miłośierdźié iego.

90. Błogosławćie wszytcy chwalcy Pánu Bogu Bogów: chwalćie y wyznawayćie mu: bo ná wszytkié wieki miłośierdźié iego.

91. Tedy król Nábuchodonozor zdumiał się, y wstał prędko, y rzekł pánóm swoim: Izaliśmy nie trzech mężów wrzućili w pośrzód ogniá spętánych? którzy odpowiádáiąc królowi, rzekli: Prawdźiwie krolu.

92. Odpowiedźiał, y rzekł: Oto ia widzę czterzech mężów rozwiązánych y chodzących w pośrzodku ogniá: á żadnégo náruszenia niemász w nich: á osobá czwartégo podobna synowi Bożému.

93. Tedy przystąpił Nábuchodonozor do drzwi piecá ogniá páláiącego, y rzekł: Sidráchu, Misachu, y Abdenágu, słudzy Bogá wysokiégo, wynidźćie á przydźćie. Y nátychmiast wyszli Sidrách, Misách, y Abdenágo z pośrzodku ogniá.

94. A zgromádźiwszy się kśiążętá, urzędnicy, y sędźiowie, y możni królewscy, oględowáli męże oné, iż żadnéy mocy nie miał ogień nád ćiały ich, y włos głowy ich nie przypalił się, y szárawáry ich nie odmieniły się, áni zapách ogniá nie przeszedł przez nie.

95. Tedy krzyknąwszy Nabuchodonozor, rzekł: Błogosławiony Bóg ich, to iest, Sidráchá, Misáchá, y Abdenágá, który posłał ányołá swego, á wybáwił sługi swé, którzy weń wierzyli, á słowo krolewskié odmienili: y wydali ćiáłá swé áby nie służyli áni się kłániali żadnemu Bogu, wyiąwszy Bogu swému.

96. Przetóż odemnie wydan iest ten wyrok, áby wszelki naród, pokolenié y ięzyk, którybykolwiek mówił bluźniérstwo przećiw Bogu Sidráchá, Misáchá, y Abdenágá, zginął, á dom iego áby był zburzony: bo niémász innego Bóga, któryby ták mógł wybáwiáć.

97. Tedy król podwyższył Sidrácha, Misáchá, y Abdenágá, w krainie Bábilońskiéy.

98. Nabuchodonozor król, wszem ludźiom, narodóm, y ięzykóm, którzy mieszkáią po wszytkiéy źiemi. Pokóy wam niech się rozmnaża.

99. Znáki y dźiwy uczynił u mnie Bóg wysoki.

100 A ták podobáło mi się opowiádáć znáki iego, bo wielkié są: y cudá iego, bo mócné: á królestwo iego królestwo wieczné, y władza iego do rodzáiu y rodzáiu.

## ROZDZIAŁ IV.

*Sen drugi Nábuchodonozorowi o drzewie podćiętym, sam Dániel wyłożył, że go mídno wygnáć z krolestwa ná wielką nędzę, przetoż upomina go, áby iálmużnámi swe grzechy zmywał. Ziścił się przed się sen dla pychy iego, áż gdy Páná Bogá wyznał, toż ná swe krolestwo zás przywrocon.*

1. Ia Nábuchodonozor byłem spokoynym w domu moim, y kwitnący ná pálacu moim:

2. Widźiałem sen, który mię przestrászył: y myśli moie ná łożu moim, y widzenia głowy moiéy strwożyły mię.

3. Y przez mię wydan iest wyrok, żeby przywiedźiono przed oczy moie wszytkie mędrce Bábilońskie, áżeby mi wykład snu oznaymili.

4. Tedy przychodźili wieszczkowie, czárnoksiężnicy, Chaldeyczycy, y práktykarze, y powiedźiałem sen przed nimi: á wykładu iego nie pokazáli mi:

5. Aż towárzysz Dániel wszedł przed oczy moie, któremu imię Bálthássár, wedle imienia Bogá mégo, który ma duchá bogów świętych sam w sobie, y powiedźiałem przed nim sen.

6. Bálthássárze przednieyszy z wieszczków, gdyż ia wiém iż duchá bogów świętych masz w sobie, á wszelka táiemnicá nie iest tobie nie podobna: widzenia snów moich, którém widźiał, y wykład ich powiedz.

7. Widzenie głowy moiéy ná łożu moim: Widźiałem, áno drzewo ná śrzod źiemie, á wysokość iego zbytnia.

8. Wielkie drzewo y mocne: á wysokość iego dośiągáiąca niebá: widzenie iego było áż do gránic wszytkiéy źiemie.

9. Liśćie iego bárzo piękne, á owoc iego zbytny: y pokarm wszytkich ná nim. Pod nim mieszkáły źwierzętá y bestyie, ná gáłęźiu iego mieszkáli ptacy powietrzni: á z niego iádło káżdé ćiáło.

10. Widźiałem w widzeniu głowy moiéy ná pośćieli moiéy, á oto czuiący y święty z niebá zstąpił:

11. Wołał mocno, y ták mówił: Porąbćie drzewo, á obetnićie gáłęźié iego, otrzęśćie liśćie iego, á rozprószćie owoce iego: niech ućieką bestyie, które pod nim są, y ptacy z gáłęźia iego.

12. Wszákże iednák pniá korzenia iego w źiemi zániechayćie: á niech będźie związány łáńcuchem żelaznym y miedźiánym ná trawách, któré ná polách są, á rossą niebieską niech będźie skropiony, á z źwierzęty część iego w trawie źiemnéy.

13. Serce iego od człowieczego niech się zmieni, á serce źwierzęcé niech mu będźie dáne: á niech śiedm czásów odmieni się nád nim.

14. W wyroku czuiących postánowiono iest, á mowá świętych y żądánie: áż poznaią żywiący, iż Nawyższy pánuie w królestwie ludźi, a komukolwiek zechce, da ie, á nápodleyszego człowieká stanowi nád nim.

15 Ten sen widźiałem ia król Nábuchodonozor: á ták ty Bálthássárze powiedz co rychléy wykład: bo wszyscy mędrcy królestwá mégo nie mogą mi wykładu powiedźieć: ále ty możesz, bo duch bogów świętych ies' w tobie.

16. Tedy Dániel, którégo imię Bálthássár począł sam w sobie milcząc myślić iákoby przez iednę godźinę: y myśli iego trwożyły go. A odpowiadáiąc król, rzekł: Balthássárze, sen y wykład iego niech ćię nie trwoży. Odpowiedźiał Bálthassár y rzekł: Pánie móy, sen tym, którzy ćię nienawidzą, á wykład iego nieprzyiaćiołóm twoim niech będźie.

17. Drzewo, któréś widźiał wysokié y mocné, którego wysokość śięga áż do niebá, á widzenié iego po wszéy źiemi,

18. A gáłęźié iego bárzo piękné, y owoc iego zbytny, á pokarm wszytkich ná nim, pod nim mieszkáiące bestyie polné, á ná gáłęźiach iego przebywáiący ptacy powietrzni:

19. Tyś iest królu, któryś się rozwielmożył y rozmógł: á wielmożność twoiá urosłá, y dośięgłá áż do niebá, á władza twoiá do gránic wszytkiéy źiemie.

20. A iż widźiał król czuiącego y świętego zstępuiącego z niebá, y mówiącego: Porąbćie drzewo, á skażćie ie: wszákóż pniá korzeniá iego w źiemi zániechayćie, á niech będźie związány żelázem y miedźią ná trawie w polu, á rossą niebieską niech będźie kropiony, á z źwierzęty niech będźie pokarm iego, áż śiedm czásów przemieni się nád nim:

21. Ten iest wykład wyroku Nawyższego, który przyszedł ná páná mégo królá.

22. Wyrzucą ćię od ludźi, á z bydłem y z bestyiámi, y z źwierzem będźie mieszkánié twoie, y trawę iáko wół ieść będźiesz, á rossą nie-

bieską kropion będźiesz: śiedm też czásów odmienią się nád tobą, áż doznasz, że Nawyższy pánuie nád królestwem ludźi, á komukolwiek zechce, dawa ie.

23 A iż roskazał áby zostáwiono pień korzenia iego, to iest drzewá: królestwo twoie zostanie się tobie, gdy poznasz, że władza iest niebieska.

24 Przeto królu niechći się podoba rádá moiá, á grzéchy twoie iálmużnámi odkupuy: á nieprawośći twé miłośierdźiem nad ubogimi: podobno odpuśći grzéchy twoie.

25. Wszytko to przyszło ná Nábuchodonozorá królá.

26. Po skończeniu dwunaśćiu mieśięcy przechodźił się ná pálacu Babilońskim.

27. Y odpowiedźiał król y rzekł: Izali nie to iest Bábilon wielki, którym ia zbudował ná dóm królestwá w śile mocéy moiéy, y w sławie ozdoby moiéy?

28. A gdy ieszcze mowá byłá w uśćiech królewskich, głos spadł z niebá: Tobie mówią Nábuchodonozorze królu: królestwo twé odéydźie od ćiebie.

29. Y od ludźi wyrzucą ćię, á z bydłem y z źwiérzęty będźie mieszkánie twoie: trawę iáko wół ieść będźiesz, á śiedm czásow odmienią się nad tobą, áż doznasz że Nawyższy pánuie w królestwie człowieczym, á komukolwiek zechce, dawa ie.

30 Téyże godźiny wypełniłá się mowá nád Nábuchodonozorem, y od ludźi wyrzucony iest, y trawę iadł iáko wół, y rossą niebieską ćiało iego zmoczone iest: áż włosy iego ná kształt orłów urosły, á paznokći iego iáko ptáków.

31 A ták po skończeniu dni ia Nábuchodonozor podniośłem w niebo oczy moie, á rozum móy był mi przywrócon: y błogosławiłem Nawyższego, á żywiącego ná wieki chwaliłem y sławiłem: bo władza iego władza wieczna, á królestwo iego ná naród y naród.

32. Y wszyscy obywátele źiemscy u niego zá nic są poczytáni: bo według woléy swéy czyni ták z woyskiem niebieskim, iáko y z obywatelmi źiemskimi: á niémász ktoby się sprzećiwił ręce iego, á mówił mu: Przecześ uczynił?

33. Tegóż czásu smysł móy wrócił się do mnie, y przyszedłem do cześći y ozdoby królestwá mego: y osobá moiá wróciłá się ná mię: á pánowie moi, y urzędnicy moi szukáli mię, y przywróconem iest ná królestwo moie: y wielmożność większa mi byłá przydána

34. A ták teraz ia Nábuchodonozor chwalę, y wielbię, y wysławiam królá niebieskiego: bo wszytkie sprawy iego prawdźiwé, á drógi iego sądy: y chodzącé w pysze uniżyć może.

## ROZDZIAŁ V.

*Balthazár król piie z naczynia kośćielnego, uyźrzał ná ścienie rękę á ona pisze, którego piśmá wyczytáć, dni wyłożyć żaden nie mogł, chybá Dániel: y podług iego wykładu stáło się, iż mu królestwo odięte, á dáne Dáriuszowi.*

1. Balthassár król uczynił ucztę wielką ná tyśiąc przednich pánów swych, á káżdy z nich pił podług swego wieku

2. Roskazał tedy iuż piiány, áby przyniesiono naczynie złoté y srébrné, które był zábrał Nábuchodonozor oćiec iego z kośćiołá, który był w Ieruzálem, żeby pili z nich król, y pánowie przedni iego, y żony iego, y nałożnice.

3. Tedy przyniesiono naczynia złoté y srébrné, które był zábrał z kośćiołá, który był w Ieruzálem, y pili nimi król y przedni pánowie iego, żony y nałożnice iego.

4. Pili wino, y chwalili bogi swé złoté y srébrné, miedźiáné, żelázné, y drewniáné, y kámienne.

5. Téyże godźiny ukazáły się pálce iáko ręki człowieczéy piszącéy przećiw lichtarzowi ná śćienie sale królewskiéy: á król pátrzał ná członki ręki piszącéy.

6. Tedy twarz królewska zmieniła się, á myśli iego trwożyły go, á spoienia nérek iego słábiáły, á kolaná iego iedno o drugié się tłukły.

7. A ták záwołał król mocno, áby przywiedźiono czárnokśięznìki,

Cháldeyczyki, y práktykarze A mówiąc król rzekł do mędrców Bábilońskich: którykolwiek to pismo wyczyta, á wykład iego mi oznayми: w szárłat ubran będźie, á łáńcuch złoty będźie miał ná szyiéy, á trzecim w królestwie moim będźie.

8. Tedy wszedszy wszyscy mędrcy królewscy, nie mogli áni pismá wyczytáć, áni wykładu królowi pokazáć.

9. Z czego król Bálthassár bárzo się záfrásował, y zmieniłá się twarz iego: lecz y pánowie przedni iego trwożyli się.

10. A królowa dla rzeczy, która się przydałá królowi y przednim pánóm iego, weszłá do domu uczty, á przemówiwszy rzekłá: Królu żyy ná wieki: niech ćię nie trwożą myśli twoie, y niech się nie mieni twarz twoiá.

11. Iest mąż w królestwie twoim, który duchá bogów świętych ma w sobie: á zá dni oycá twego umieiętność y mądrość nálazły się w nim: bo y król Nábuchodonozor oćiec twóy uczynił go przednieyszym nád czárnokśiężnikámi, czárownikámi, Cháldeyczykámi, y práktykarzámi, oćiec mówię twóy królu.

12. Iż duch większy y rostropność, y rozum, y wykład snów, y obiáwienié táiemnic, y rozwiązánié záwiązáłych rzeczy nálázły się w nim, to iest, w Dánielu, którému król dał imię Balthássár. Teraz tedy niech przyzową Dánielá, á powié wykład.

13. Wprowádzony tedy iest Dániel przed królá. Do którégo przemowę uczyniwszy król rzekł: Tyś iest Dániel z synów poymánia ludzkiégo, którégo przywiódł oćiec móy król z Zydowskiéy źiemie?

14. Słyszałem o tobie że masz duchá bogów: á iż náuká, y wyrozumienié, y mądrośc większé nálázły się w tobie.

15. A teraz weszli przed mię mądrzy czárnokśiężnicy, áby to pismo czytáli, y wykład iego áby mi ukazáli: y nie mogli wykładu mówy téy wypowiedźieć.

16. A iam słyszał o tobie, że możesz wykládáć trudné rzeczy y záwiązáłé rozwięzáć: á ták ieśli możesz pismo wyczytáć, y wykład mi iego oznaymić, w szárłat ubran będźiesz, y złoty łáńcuch będźiesz miał ná szyiéy, y trzećim w królestwie moim książęćiem zostaniesz.

17. Ná co odpowiádaiąc Dániel, rzekł przed królem: Dáry twoie tobie niech będą, á upominki domu twego innému day: wszákże pismo przeczytám tobie królu, y wykład iego pokażę tobie.

18. O królu, Bog Nawyższy dał Nábuchodonozorowi oycu twému królestwo, y wielmożność, sławę y cześć.

19. A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyscy narodowie, pokolenia, y ięzyki drżáły, y báły się go: które chćiał, zábiiał: á które chćiał, ubiiał: które też chćiał, wywyższał: á które chćiał, zniżał.

20. Lecz gdy się podniosło serce iego, y duch iego zatwárdźiał ná pychę, złożon iest z stolice królestwá swego, y odiętá iest sławá iego:

21. Y wygnan był od synów ludzkich, ále y serce iego między zwierzęty położono było, y z osły leśnymi było mieszkánié iego: trawę też iadł iáko wół, y rossą niebieską ćiáło iego zmoczone było, áż poznał że Nawyższy ma moc w królestwie ludzkim, á kogokolwiek zechce, postánowi ná nim.

22. Ty też Bálthássárze synu iego, nie uniżyłeś sercá twego, gdyżeś to wszytko wiedźiał:

23. Aleś się podniósł przećiw Pánu niebieskiému: y naczynié domu iego przyniešiono przed ćię: á ty, y pánowie twoi, y żony twoie, y nałożnice twoie, piliśćie wino z nich: á ktemu bogi srebrné, y złoté, miedźiáné, żelázné, kámienné, y drzewniáne, którzy nie widzą, áni słyszą, áni czuią, chwaliłeś: á Bogá, który má tchnienié twé w ręce swéy, y wszytkié drógi twoie, nie uczćiłes.

24. Przeto od niego posłan iest członek ręki którá to pisálá, co iest wyrážono.

25. A toć iest pismo, które iest rozłożoné: Mane, Thecel, Pháres.

26. A ten iest wykład mowy. Ma-

ne: przeliczył Bóg królestwo twoie, y dokonał go.

27. Thecel: Zważonyś ná wadze, y znaleźionyś mniéy máiącym.

28. Phares: Rozdzieloné iest królestwo twoie, y dano ie Medóm y Persóm.

29. Tedy z roskazánia królewskiego obléczony iest Dániel w szárłat, y włożono łáńcuch złoty ná szyię iego: Y obwołano o nim, że miał władzę trzeći w królestwie iego.

30. Téyże nocy zábit iest Bálthássar król Cháldeyski.

31. A Dárius Medczyk nástąpił ná królestwo, gdy mu było sześćdźieśiąt lat y dwie.

## ROZDZIAŁ VI.

*Dániel przełożony nád stárostámi, osoczony z zawiśći do krola, wsádzony do lwiey iámy, ále go Bóg wyswobodźił. Y roskazał król Dáriusz wszędy, áby się bali Bogá Dánielowego.*

1. Podobáło się Dáriuszowi, y postánowił nád królestwem sto y dwádźieśćiá pánów, áby byli we wszystkim królestwie iego.

2. A nád nimi troie książąt, z których był iednym Dániel: áby im pánowie czynili liczbę, á król niemiał trudnośći.

3. A ták Dániel przewyższał wszytkié książętá y pány: bo duch Boży duższy był w nim.

4. A król myślił go postánowić nád wszytkim królestwem: dla czego książętá y pánowie szukáli przyczyny, áby náleźli ná Dánielá z strony królá, á żadnéy przyczyny áni podéyźrzenia náleźć niemogli, ponieważ był wierny, á żadna wina, áni podeyźrzenié nie náydowáło się w nim.

5. Rzekli tedy mężowie oni: Nienaydźiemy ná Dánielá tego żadnéy przyczyny, chybá snadź w zakonie Bogá iego.

6. Tedy książętá y pánowie podchwyćili królá, y ták mu rzekli: Dáriuszu królu, żyy ná wieki:

7. Uradźiły wszytkié książętá królestwá twego, urzędnicy y pánowie, rádá y sędźiowie, áby wyszedł dekret y wyrok królewski: Aby każdy ktoby prośił iákiéy prośby od którégożkolwiek Bogá ábo człowieká, áż do trzydźiestu dni, iedno ćiebie królu, był wrzucon do dołu lwiego.

8. A ták teraz królu potwiérdz wyrok, á nápisz dekret: áby się nie odmieniło co iest postánowiono od Medów y Persów, áni się godźiło przestąpić nikomu.

9. Król tedy Dáriusz wydał dekrét y postánowił.

10. Czego gdy się Dániel dowiedźiał, to iest, iż práwo postánowioné, wszedł do domu swego: á otworzywszy okná ná sali swéy przećiw Ieruzálem, trzech czásów w dźień klękał ná kolána swoie y chwalił, y wyznawał przed Bogiem swoim, iáko y przed tym był zwykł czynić.

11. Tedy mężowie oni dworniéy się wywiáduiąc náleźli Dánielá modlącego się y proszącego Bogá swego.

12. Y przystąpiwszy mówili królowi o wyrok: Królu ázaś nie postánowił, áby káżdy człowiek, któryby prośił którégo z bogów y z ludźi áż do trzydźieści dni, oprócz ćiebie królu, był wrzucon do lwiego dołu? którym odpowiádáiąc król, rzekł: Prawdźiwa iest mowá według dekretu Medów y Persów, którégo się przestąpić nie godźi.

13. Tedy odpowiedáiąc rzekli przed królem: Dániel z synów poymánia Iudzkiego niedbał ná twóy dekret y ná wyrok, któryś postánowił: ále trzech czásów ná dźień modli się modlitwą swoią.

14. Które słowo król usłyszawszy, zásmućił się bárzo: y usádźił serce zá Dánielem żeby go wyzwolił, y áż do zachodu słońcá stárał się áby go wybáwił.

15. Ale mężowie oni zrozumiawszy królá rzekli mu: Wiedz królu że práwo iest Medów y Persów, áby żadnégo wyroku, który król postánowi, nie godźiło się odmienić.

16. Tedy król roskazał: y przywiedźiono Dánielá, y wrzucono go do lwiego dołu. Y rzekł król Dánielowi: Bóg twóy, którégo záwsze chwalisz, ten ćię wybáwi.

17. Y przyniesiono kámień ieden y położono go ná dźiurze dołu, któ-

ry król zápieczętował sygnetem swym, y sygnetem przednich pánów swych, żeby czego nie uczyniono przećiw Dánielowi.

18. Y poszedł król do domu swego, y spał niewieczerzawszy, y potraw przedeń nie noszono, nád to y sen odstąpił od niego.

19. Tedy król bárzo ráno poszedł kwápliwie do lwiego dołu:

20 A przybliżywszy się do dołu, záwołał ná Dánielá płáczliwym głosem: Dánieln, sługo Bogá żywego, Bóg twóy, któremu ty záwżdy służysz, co mniémász mógł ćię ode lwów wybawić?

21. A Dániel odpowiedáiąc królowi, rzekł: królu żyy ná wieki:

22. Bóg móy posłáł ányołá swégo, y zámknął pászczeki lwóm, y nie zászkodźili mi, ponieważ przed nim spráwiedliwość náleźiona iest we mnie: lecz y przed tobą królu występku nie uczyniłem.

23. Tedy król bárzo się urádował z tego: y kazał Dánielá wyćiągnąć z dołu: y wyćiągniono Dánielá z dołu, á żadnego obráżenia nie náleźiono ná nim, iż wierzył Bogu swemu.

24. A z roskazania królewskiégo przywiedźiono oné męże, którzy byli oskárżyli Dánielá, y wrzucono ie do lwiégo dołu, sámé, y syny, y żony ich: á nie dolećieli áż do dna dołu, gdy ie lwi pochwyćili, y wszytkie kośći ich podrzuzgotáli.

25. Tedy Dáriusz król pisał do wszech narodów, do pokolenia, y do ięzyków mieszkáiących po wszytkiéy źiemi: Pokóy wam niech będźie rozmnożony.

26. Odemnie postánowiony iest dekret, áby po wszem páństwie y królestwie moim drżeli y lękáli się Bogá Dánielowégo: bo on iest Bóg żywy, y wieczny ná wieki: y królestwo iego nie skáźi się, á władza iego áż ná wieki.

27. Ten wybáwićiel y zbawićiel, czyniący znáki y dźiwy ná niebie y ná źiemi, który wybáwił Dánielá ze lwiégo dołu.

28. A Dániel trwał áż do królestwá Dáriuszá, y do królestwá Cyrusá Persy.

## ROZDZIAŁ VII.

*Czworo zwierząt widźiał Dániel, które znáczyły cztery królestwá, o Antychriśćie, y o dniu sądnym.*

1. Roku piérwszégo Bálthássárá królá Babilońskiégo, Daniel widźiał sen: á widzenie głowy iego ná łożu iego, y opisuiąc sen krótką mową zámknął: á krótko dótykáiąc, rzekł:

2. Widźiałem w widzeniu moim w nocy, áno cztérzy wiátry niebieskie potykáły się ná morzu wielkim:

3. A cztéry bestyie wielkié występowáły z morzá rożné od śiebie.

4. Piérwsza iáko lwicá, á miáłá skrzydłá orle: pátrzyłem áż wyrwáné są skrzydłá iéy: y zdiętá iest z źiemie, á ná nogi stánęłá iáko człowiek, y dano iéy serce człowiecze.

5. A oto bestyia druga podobna niedźwiedźiowi stánęłá ná stronie: á trzy rzędy były w gębie iéy y między zębami iéy: y ták iéy mówiono: Wstań, iedz mięsa bárzo wiele.

6. Potymem pátrzał á ono druga iáko Ryś, á miáłá skrzydłá iako ptak cztery ná sobie, á cztéry głowy były u bestyiéy, á władzę iéy dano.

7. Potym pátrzałem w widzeniu nocnym, áno bestyia czwarta strászna y dźiwna, á bárzo mocna: zęby żelázné miáłá wielkié, iedząc y krusząc, á ostátek nogámi swémi depcąc: á byłá różná od innych bestyiy, którem przed nią widźiał, y miáłá dźieśięć rogów.

8. Przypátrowałem się rogóm, á oto róg inszy máły wyrósł z pośrzodku ich: á trzy z rogów piérwszych wyłomioné są od oblicza iego: á oto oczy, iáko oczy człowiecze, były w onym rogu, y ustá mówiące zbytnie wielkie rzeczy.

9. Przypátrowałem się áż postánowiono stołki, á stárowieczny uśiadł: Szátá iego biała iáko śnieg, á włosy głowy iego iako wełná czysta: stolicá iego płomienie ogniste: kołá iéy ogień rospalony.

10. Rzéká ognista á bystra wychodźiłá od oblicza iego: tyśiąc tyśięcy służyło mu, á po dźieśięć tyśięcy

kroć sto tyśięcy stało przy nim: záśiadł sad, y księgi otworzono.

11. Pátrzyłem dla głosu mów wielkich, które on róg mówił: y widziałem że byłá zábita bestyia, y zginęło ćiáło iéy, y dano ie ná spalenié ogniem:

12. Inszych téż bestyiy władzą odięto, y zámierzono im czásy żywotá áż do czásu y czásu.

13. Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym, á oto z obłoki niebieskimi iáko syn człowieczy przychodźił, y aż do stárowiecznégo przyszedł: y stáwili go przed oblicze iego.

14. Y dał mu władzą, y cześć, y królestwo: y wszyscy narodowie, pokolenia, y ięzyki służyć mu będą: władza iego władzá wieczná, którá nie będźie odięta: á królestwo iego które się nie skaźi.

15. Zlękł się duch móy, ia Dániel byłem przestrászony témi rzeczámi, á widzenia głowy moiéy strwożyły mię.

16. Przystąpiłem do iednégo z stoiących, y pytałem się u niego prawdy o tym wszytkim: który mi powiedźiał wykład mów.

17. Y náuczył mię: Té cztérzy bestyie wielkie, są cztéry krolestwá, które powstaną z źiemie.

18. A przyimą królestwo świętégo Boga Nawyższégo y odźierżą królestwo áż ná wieki, y ná wiek wieków.

19. Pótym chćiałem się pilnie wywiedźieć o bestyiéy czwartéy, która byłá bárzo różna od wszytkich, y názbyt strászna: zęby y páznogćié iéy żelázné, iádła y kruszyłá, á ostátek nogámi swémi deptáłá.

20. Y o dźiesiąći rogách które miáłá ná głowie: y o drugim który był urósł, przed którym upádły trzy rogi: y o onym rogu, który miáł oczy y ustá mówiące wielkié rzeczy, á był większy nád inné.

21. Pátrzyłem áno on rog walczył przećiw świętym, y przemagał ie,

22. Aż przyszedł stárowieczny, y dał sąd świętym Wysokiégo, y czás przyszedł, y święći odźierżeli królestwo.

23. Y ták rzékł: Bestyia czwarta, królestwo czwárté będźie ná źiemi, które będźie większe niż wszytkié królestwá, y pożrże wszytkę źiemię, y podepce, y zetrze ią.

24. A dźieśięć rogów tego królestwá, dźieśięć królow będźie: á drugi powstanie po nich, á on będźie mocnieyszy nád piérwszé, y trzech królów zniży.

25. A będźie mówił mowy przećiw Wysokiégo, y święte Nawyższégo skruszy: y będźie się mu zdáło, że może odmienić czásy y práwá, á bédą podáni w ręce iego áż do czásu, y czásów, y pół czásu.

26. Y záśiędźie sąd, áby byłá odięta moc, y był zstárt, y zginął áż do końcá

27 A królestwo, y władzá, y wielkość królestwá, która iest pod wszytkim niebem, żeby dano ludowi świętych Nawyższego: którégo królestwo, królestwo wieczné iest, á wszyscy królowie będą mu służyć, y słuchać go.

28 Poty koniec słowá. Ia Dániel wielcem się myślámi mémi trwożył, y oblicze moie zmieniło się ná mnie: á słowo záchowałem w sercu moim.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Widzenie o báránie ze dwiemá rogámi, y o koźle o iednym rogu, á potym o czterzech, który przemogł baráná, y wykład tego, co się przez nie rozumie.*

1. Roku trzećiégo królestwá Bálthássará królá, ukazáło mi się widzenié.

2. Ia Dániel po tym com był widźiał ná początku, widźiałem w widzeniu moim, gdym był ná Susis zamku, który iest w kráinie Aelám: á widźiałem w widzeniu, żem był nád bramą Ulái.

3. Y podniosłem oczy moie, á uyźrzałem: áno báran ieden stał nád błotem, máiący rogi wysokié, á ieden wyższy niż drugi, á podrastáiący.

4. Potym widźiałem báráná rogámi rzucáiącégo ná záchód, y ná połnocy, y ná południe, á wszytkié bestyie nie mogły się mu sprzećiwić, áni się wyzwolić z ręki iego:

y czynił według woli swéy, y stał się wielkim.

5. A iam uważał: álić oto koźieł kóz przychodźił od zachodu ná wszytkę ziemię, á nie dotykał się ziemie: á koźieł miał róg znáczny między oczymá swémi.

6 Y przyszedł áż do báráná onégo rogátego, którégóm widźiał stoiącego przed bramą, y skoczył do niego w popędliwości siły swéy.

7. A gdy się przybliżył blisko báráná, roziadł się nań, y uderzył báráná: y zdrzuzgotał dwá rogi iego, á nie mogł się mu báran sprzeciwić: y obaliwszy go ná ziemię, zdeptał: á żaden nie mogł wybáwić báráná z ręki iego.

8. A koźieł kóz stał się bárzo wielkim: á gdy urosł, złamał się róg wielki, y wyrosły pod nim cztérzy rogi ná cztérzy wiátry niebieskié.

9. A z iednégo z nich wyszedł róg ieden máły, y stał się wielkim ná południe, y ná wschód, y ná moc.

10. Y rozwielmożył się áż do siły niebieskiéy: y zrzućił z siły, y z gwiazd, y podeptał ie.

11. Y áż do książęcia siły rozwielmożył się, y odiął od niego ofiárę ustáwiczną, y zrzućił mieysce świątynie iego.

12. Y dano mu moc przeciw ustáwicznéy ofierze dla grzéchów: y porzucona będźie prawdá ná ziemi, y będźie czynił á zdárzy mu się.

13. Y słyszałem iednégo z świętych mówiącégo: y rzekł ieden z świętych drugiemu niewiem, któremu mówiącemu: Dokądże widzenié, y ustáwiczna ofiará, y grzéch spustoszenia, które się stáło: á świętyniá y siłá będźie podeptána?

14. Y rzekł mu: Áż do wieczorá y do poránku dni dwá tyśiące trzystá, á będźie oczyśćiona świątynia.

15. Y stáło się gdym ia Dániel widźiał widzenie, y wywiádowałem się wyrozumienia: oto stánęłá przed oczymá mémi iako osobá mężá

16. Y słyszałem głos mężá między Ulái: y wołał, á rzekł: Gábrielu uczyń że zrozumié ten widzenié:

17. Y przyszedł, y stánął podle gdźiem ia stał: á gdy przyszedł, zlększy się padłem ná oblicze moie, y rzekł do mnie: Rozumiéy synu człowieczy, bo czásu końcá wypełni się widzenié.

18. A gdy mówił do mnie, padłem twarzą ná ziemię: y dotknął się mnie, y postáwił mię ná nogach moich,

19. Y rzekł mi: Ia pokażę tobie co będźie ná końcu przeklęctwá: bo czás ma koniec swóy.

20. Bárán, którégoś widźiał máiącégo rógi, iest król Medzki y Pérski.

21. A koźieł kóz iest Grécki, á róg wielki, który był między oczymá iego, ten iest król piérwszy.

22. A iż po złamániu iego urosły cztérzy miásto niego: cztérzéy królowie z narodu iego powstáną: ále nie w mocy iego.

23. A po królestwie ich, gdy urostą nieprawośći, powstánie król niewstydliwéy twarzy, á rozumieiący gadki.

24. Y zmocni się śiłá iego, ále nie swémi śiłámi: á więcéy niż kto wierzyć może, wszytko zburzy, y zdarzy się mu, y czynić będźie, y pobiie mocarze y lud świętych,

25. Według woléy swéy, y zdárzy się zdrádá w ręce iego: á serce swé uwielbi, á w dostátku wszech rzeczy pozábiie wielu: y przeciw książęciu książąt powstánie, á bez ręki skruszon będźie.

26. A widzenié wieczorné y ránné, które powiedźiano, prawdźiwé iest: przeto ty zápieczętuy widzenié: bo po wielu dni będźie.

27. A ia Dániel zemdlałem, y chorzałem przez dni: á gdym wstał, odprawowałem sprawy królewskie, y zdumiałem się nád widzeniem: á nie było ktoby wyłożył.

## ROZDZIAŁ IX.

*O pośćie, y modlitwie Dánielowey, przy którey mówił z nim Anyoł, y oznaymił mu, że záś Ieruzálem miáło bydź zbudowáne, y o śiedmidźieśiąt tegodni, y o śmierći Christusowey, y o spustoszeniu obrzydłośći w kośćiele.*

1. Roku piérwszégo Dáriusá syna

Asuerowégo z naśieniá Medów, który pánował nad królestwem Chaldeyskim:

2. Roku piérwszego królestwá iego, ia Daniel wyrozumiałem w kśięgách liczbę lat, o którey stáłá się mowá Páńska do Ieremiaszá proroká, áby się wypełniło śiedmdźieśiąt lat spustoszenia Ieruzálem.

3. Y obroćiłem oblicze moie do Páná Bogá mego, ábym prośił y modlił się w pośćiách, w worze, y w popiele. A modliłem się Pánu Bogu memu, y wyznawałem, á rzekłem:

4. Proszę Pánie Boże wielki, y strászny, który strzeżesz przymiérza y miłośierdźia miłuiącym ćiebie, y strzegącym przykazánia twego.

5. Zgrzészyliśmy, niepráwość czyniliśmy, niezbożnieśmy się spráwowáli, odwróciliśmy się, y odstąpiliśmy od przykazań twoich y sądów.

6. Nie byliśmy posłuszni sług twoich proroków, którzy mówili w imię twoie królóm nászym, kśiążętom nászym, oycom nászym, y wszemu ludowi źiemie.

7. Tobie Pánie spráwiedliwość: á nam záwstydzenie twarzy, jáko iest dźiśia mężowi łuda, y obywátelóm Ieruzálem, y wszemu Izráelowi, tym, którzy blisko są, y tym, którzy daleko we wszech źiemiách, do którycheś ie wygnał, dla niepráwośći ich, którymi grzészyli przećiw tobie.

8. Pánie, nam záwstydzenié twarzy, królóm nászym, kśiążętóm nászym, y oycom nászym, którzy zgrzészyli:

9. A tobie Pánu Bogu nászému miłośierdźié y zlitowánié: bośmy odstąpili od ćiebie:

10. Y nie słuchániśmy głosu Páná Bogá nászégo, żebyśmy chodźili w zakonie iego, który nam dał przez sługi swoie proroki.

11. Y wszytek Izráel przestąpili zakon twóy, y ustąpili áby nie słuchái głosu twego: y kropiło na nas przeklęctwo, y kłątwá, którą nápisano w kśięgách Moyzeszá sługi Bożégo, bośmy mu zgrzészyli.

12. Y utwierdźił mowy swoie, które mówił ná nas, y ná kśiążętá nászé, którzy nas sądźili, że miał przywieźdź ná nas złé wielkié, iákié nigdy nie było pode wszem niebem, wedle tego, co się stáło w Ieruzálem.

13. Iáko nápisano w zakonie Moyzeszowym, to wszytko złé przyszło ná nas, á nie prośiliśmy oblicza twego Pánie Boże nász, ábyśmy się náwrośili od niepráwośći nászych, á myślili o prawdźie twoiéy.

14. Y czuł Pan nád złośćią, y przywiódł ią ná nas: spráwiedliwy Pan Bóg nász we wszéch uczynkách swych, które uczynił: bośmy nie słuchali głosu iego.

15. A teraz Pánie Boże nász, któryś wywiódł lud twóy z źiemie Aegyptskiéy ręką mocną, y uczyniłeś sobie imię wedle dniá tego: zgrzészyliśmy, niepráwośćeśmy czynili.

16. Pánie, przećiw wszelákiéy spráwiedliwośći twoiéy: niech się proszę odwróći gniéw twóy y zápálczywość twoiá od miástá twego Ieruzálem y od góry świętéy twoiéy. Bo dla grzéchów nászych, y dla niepráwośći oyców nászych Ieruzálem y lud twóy są ná pośmiéwisko wszytkim okolo nas.

17. Teraz tedy wysłuchay Boże nász modlitwę sługi twego, y prośby iego: á okaż oblicze twoie nád świętynią twoią, która spustoszona iest, dla ćiebie sámego.

18. Nakłoń Boże móy uchá twego, á usłysz: otworz oczy twoie, á obacz spustoszenié násze: y miásto, nád którym wzywano imienia twégo. Bo nie ná spráwiedliwośćiách nászych pokładamy modlitwę przed obliczem twoim: ále ná litośćiách twoich mnogich.

19. Wysłuchay Pánie, ubłagay się Pánie, obácz, á uczyń: nie omieszkaway sam dla śiebie Boże móy: bo imienia twégo wzywano nád miástem y nád ludem twoim.

20. A gdym ieszcze mówił, y modlił się, á wyznawałem grzéchy moie, y grzéchy ludu mego Izráelskiégo, y pokładałem prośby moie przed obliczem Bogá mego o górę świętą Bogá mégo:

21. Gdym ia ieszcze mówił w

modlitwie, oto mąż Gábriel, któregom widźiał w widzeniu z początku, prędko lecący dotknął się mnie czásu ofiáry wieczorney:

22. Y náuczył mię á mówił zemną, y rzekł: Danielu terazem wyszedł ábych cię náuczył, ażebyś zrozumiał.

23 Od początku modlitw twoich wyszła mowá: á iam przyszedł oznaymić tobie, boś mąż pożądánia iest: ty tedy obacz mowę, á zrozumiéy widzenié.

24. Siedmdźieśiąt tegodni ukrócone są ná lud twóy, y ná miásto świętè twoie, áby się dokonáło przestępstwo, á grzéch áby wziął koniec, ażeby niepráwość byłá zgładzona, á przywiedźiona sprawiedliwość wieczna, y ábý się spełniło widzenié y proroctwo, á był pomázany święty świętych,

25. A tak wiédz á obacz: od wyszćia mowy ábý záś było zbudowáné Izruzálem áż do Christusá wódzá, tegodniów śiedm, y tegodniów sześćdźieśiąt y dwá będą: á znowu będźie zbudowána ulicá, y mury w ćiásności czásów.

26. A po tegodniów sześćdźieśiąt y dwu będźie zábit Christus: á nie będźie ludem iego, który się go záprzy. A miásto y świętynia skáźi lud z wódzem, który przyidźie: á koniec iego spustoszenié, á po skończeniu woyny postánowione spustoszenié.

27. A zmocni przymierzé z mnogimi tydźień ieden, á w poł tegodniá ustánie ofiárá y ofiárowánié: y będźie w kośćiele obrzydłość spustoszenia, y áż do skończenia y końcá będźie trwáć spustoszenié.

## ROZDZIAŁ X.

*Dániel czásu postu swégo widźiał mężá w dźiwnym odźieniu, który mu przyszłe rzeczy okazał, y posilił go, y oznáymił mu o ksiąźęćiu Greckim y Perskim.*

1. Roku trzećiégo Cyrusá krolá Perskiégo, obiáwioné iest słowo Dánielowi przezwiskiem Bálthássár, á słowo prawdźiwé y moc wielka: y wyrozumiał mowę: bo wyrozumienia potrzebá w widzeniu.

2. W oné dni ia Dániel płákałem przez dni trzech tegodniów:

3. Chlebá pożądánego nie iadłem, á mięso y wino nie weszło w ustá moie: ále áni oléykiem mázałem się, áż się wypełniły dni trzech tegodniów.

4. A dwudźiestégo y czwartégo dniá mieśiącá pierwszégo byłem nád rzéką wielką, która iest Tygris.

5. Y podniósłem oczy moie, y uyźrzałem á ono mąż ieden obleczony w płóćienné száty, á nérki iego przepásáné złotem naczystszym:

6. A ćiáło iego iáko Chrysolit, á oblicze iego iáko pozor błyskáwice, á oczy iego iáko lámpá goráiąca: á ramioná iego, y co poniż iest áż do nóg iáko pozór miedźi błyszczącéy się: á głos mów iego iáko głos mnostwá.

7. A widźiałem ia Dániel sam widzenie: lecz mężowie, którzy byli zemną nie widźieli: ále strách zbytny przypadł na nie, y poućiekáli do táiemnych mieysc.

8. A ia sam zostawszy widźiałem to widzenié wielkié: á nie zostáło we mnie śiły, ále y osobá moiá zmieniłá się we mnie, y struchlałem y nie miałem nic śiły.

9. Y usłyszałem głos mów iego: á usłyszawszy leżałem przestrászony na oblicze moie, á twarz moiá przylnęłá do źiemie.

10. A oto ręká tknęłá mię, y wzniosłá mię ná koláná moie, y ná członki rąk moich.

11. Y rzekł do mnie: Dánielu mężu pożądánia, rozumiéy słowá, które ia mówię do ćiebie, á stań ná nogách twoich: bom teraz posłan iest do ćiebie. A gdy mi rzekł tę mowę, stánąłem drżąc.

12. Y rzekł do mnie: Nie bóy się Dánielu: bo odedniá piérwszégo, którégoś podał serce twoie ku wyrozumieniu, ábyś się dręczył przed obliczem Bogá twégo, wysłuchánè są słowá twoie: á iam przyszedł dla mów twoich.

13. Lecz książe królestwá Perskiégo, przećiwiło mi się ieden y dwádźieścia dni: á oto Michael ieden z ksiąźąt przedniéyszych przy-

szedł ná pomoc moię, á iam tam został przy krolu Perskim.

14. A przyszedłem ábych cię nauczył co ma przyśdź ná lud twóy we dni ostáteczné: bo ieszcze widzenie ná dni.

15. A gdy mi mówił tákiémi słowy, spuściłem oblicze moie ku źiemi, y milczałem.

16. A oto iákoby podobieństwo syná człowieczego dotknął się warg moich: y otworzywszy ustá moie mówiłem, y rzekłem do tego, który stał przeciwko mnie: Pánie móy uyźrzáwszy cię rozstąpiły się stáwy moie, á nie zostało we mnie nic śiły.

17. A iákóż będźie mogł sługá Páná mego mówić z Pánem moim? bo nic we mnie śił nie zostało, ále y dech móy ustawa.

18. Záś tedy dotknęło się mnie iáko widzenie człowieká, y posilił mię,

19. Y rzekł: Nie bóy się mężu pożądánia: Pokóy tobie: zmocni się, á bądź mocny. A gdy mówił zemną, wźiąłem śiłę, y rzekłem: Mów Pánie móy, boś mię posilił.

20. Y rzekł: Wiészli przeczem przyszedł do ciebie? á teraz wrócę się ábych walczył przeciw kśiążęciu Perskiemu. Gdym ia wychodźił, ukzaáło się kśiążę Greckié przychodzące.

21. Wszakże opowiémći co iest wyrázono w piśmie prawdy, á żaden nie iest pomocnikiem moim w tym wszytkim, iedno Michael kśiążę wászé.

## ROZDZIAŁ XI.

*Proroctwo o królu Perskim y Greckim, o woynách między królmi od południa y od północy, y o królu, który sobie nie będźie ważył Bogá nád Bogi, á które krainy pod nim będą, y które go nie przyimą.*

1. A ia od piérwszego roku Dáriuszá Medá stałem, ábý był zmocnion y posilon.

2. A teraz prawdę oznáymię tobie. Oto ieszcze trzey królowie będą stać w Perskiéy źiemi, á czwarty zbogáci się bogáctwy zbytniémi nádewszytkié: á gdy się zmocni bogáctwy swémi, pobudźi wszytkié ná królestwo Greckié.

3. Lecz powstánie król mocny, y będźie pánował pánowaniem wielkim, á czynić będźie co mu się podoba.

4. A gdy stánie, będźie skruszoné królestwo iego, y będźie rozdźieloné ná cztérzy wiátry niebieskie, ále nie między potomki iego, áni według mocy iego, którą pánował: bo będźie szárpané królestwo iego, też między obce, oprocz tych.

5. Y zmocni się król z Południa, á z kśiążąt iego przemoże go, y będźie pánował pánowániem: bo wielkie pánowánie iégo.

6. A po skończeniu lat uczynią z soba przymiérze: y córká królá z Południá przyiedźie do królá Północnégo czynić przyiaźń, y nie otrzyma śiły rámieniá, áni się ostoi násienie iego: y będźie wydána sámá, y którzy ią przyprowádźili młodźieńcy iéy, y którzy ią zmacniáli w czásiech.

7. A stánie z látorosli korzenia iéy szczépek, y przyidźie z woyskiem á wnidźie do kráiny królá Północnégo: y będźie czynił z nimi po swéy woléy, y otrzyma.

8. Nád to y bogi ich, y ryciny, naczynia téż drogié, srébrá, y złotá pobráné, záwieźie do Aegyptu: ten przemoże królá Północnego.

9. Y wiedźie w królestwo król z Południá, y wroci się do źiemi swéy.

10. A synowie iego będą pobudzeni, y zbiorą mnostwo woysk wiela: y przyiedźie kwapiąc się á zálewaiąc: y wróci się, y zápędźi się, y potka się z mocą iego.

11. Y rozdrażniony król południowy wynidźie, á z królem północnym walczyć będźie, y nágotuie mnostwo zbytnie, y będźie podáné mnostwo w ręce iego.

12. Y poimie mnostwo, á wywyższy się serce iego, y porázi wiele tyśięcy, ále nie przemoże.

13. Bo się wróci król północny, y nágotuie mnostwo dáleko większé niż piérwéy, á ná końcu czásów y lat przyidźie kwapiąc się z woyskiem wielkim, y z bogáctwy zbytniémi.

14. A onych czásow mnodzy powstáną przeciw królowi południowemu, synowie też przestępników ludu twego podniosą się, áby wypełnili widzenie, y upádną.

15. Y przyidźie król północny, y usypie wał, y weźmie miástá bárzo obronné, á rámioná południowé nie zniosą, y powstáną wybráni iego áby się opárli, á nie będźie siły.

16. A uczyni przyszedzsy nań według upodobánia swego, á nie będźie ktoby stał przeciw obliczu iego: y będźie stał w zacnéy źiemi, y będźie zniszczona w ręce iego.

17. Y położy oblicze swoie żeby przyszedł ku otrzymániu wszytkiégo królestwá iego, y uczyni z nimi porównánia: y córkę z białychgłów da mu, áby ie wywrócił: ále się nie ostoi, áni go będźie.

18. A obróci oblicze swé ku wyspóm, y weźmie ich wiele: y uczyni, że przestánie hetman urągánia swego, á urągánie iego obróci się nań.

19. Y obróci oblicze swé ku páństwu źiemie swéy, y potknie się y upádnie, á nie naydźie się.

20. A stánie ná mieyscu iego napodléyszy, y niegodny dostoieństwá królewskiégo: á zá málo dni zstárt będźie, nie w zapálczywości, áni w bitwie.

21. Y stánie ná mieyscu iego wzgárdzony, á nie dádzą mu czći królewskiéy: y przyidźie potáiemnie, y otrzyma królestwo zdrádą.

22. A rámioná woiuiącégo będą zwalczone od oblicza iego, y zstárte będą: nád to y wódz przymierza.

23. A po przyiaćielstwie, uczyni zdrádę, y przyćiągnie, á zwyćięży małym ludem.

24. Y do obfitych á bogátych miast wnidźie: y uczyni, czego nie czynili oycowie iego, y oycowie oyców iego: wydártki, y korzyści, y bogáctwá ich rozprószy, á przeciw namocnieyszym myślić będźie: á to áż do czásu.

25. Y wzbudźi się śiłá iego, y serce iego przeciw królowi południému z woyskiem wielkim, á król południowy, pobudzon będźie ku bitwie z wielkimi pomocámi, y mocnymi bárzo: lecz się nie ostoią, bo umyślą nań rádę.

26. A ći którzy z nim chleb iedzą, zetrą go, woysko też iego zátłumioné będźie: y polęże zábitych bárzo wiele.

27. Dwu też królów serce będźie áby źle czynili, á u stołu iednégo kłamstwo mówić będą, y nie zdárzy się im: bo ieszcze koniec ná inny czás.

28. Y wróci się do źiemie swéy z wielkimi bogáctwy: á serce iego przeciw przymierzu świętému, y uczyni, á wróci się do źiemie swey.

29. Zámierzonégo czásu wróci się, á przyidźie ná południe: á nie będźie piérwszému podobné ostáteczné.

30. Przyidą też nań gálery y Rzymiáne, y porażon będźie, á wróci się, y rozgniewa się przeciwko przymierzu świętynie, y uczyni: y wróci się y będźie myślił przeciwko tym, którzy opuścili przymierze świątynie.

31. Y rámioná od niego stać będą, y zgwałcą świętynią mocy, y odéymą ustáwiczną ofiárę, á dádzą obrzydłość ná spustoszénié.

32. A niezbożni przeciw przymiérzu zmyślać będą zdrádliwie: lecz lud znáiący Bogá swégo otrzyma y uczyni.

33. A uczeni między ludem będą nauczáć wielu: y polęgą od mieczá y od ogniá, y od poymániá, y od łupienia dni.

34. A gdy upádną, wspomożeni będą pomocą máluczką: y przyłączą się do nich mnodzy zdrádliwie.

35. Y z uczonych upádną, áby byli wypławieni, y wybráni, y wybieleni, áż do czásu zámierzonégo: bo ieszcze inny czás będźie:

36. A król będźie czynił według woléy swoiéy, y podnieśie się y rozwielmoży się przeciw káżdemu Bogu, y przeciw Bogu bogów będźie mówił wielmożne rzeczy: y zdárzy się mu, áż się dokona gniéw: bo iuż wyszłá sententiá.

37. A Bogá oyców swoich nie będźie miáł nizacz: y będźie w pożądliwośćiách niewiast: áni bę-

dźie dbał ná żadnego Bogá: bo przeciw wszemu powstánie.

38. Lecz Bogá Máozim ná mieyscu swoim chwalić będźie, á Bogá, którego nieználi oycowie iego, będźie czćił, złotem, y srebrem, y drogim kámieniem, y rzeczámi kosztownémi.

39. Y uczyni, że obwáruie Máozim z bogiem cudzym, którego poznał, y rozmnoży sławę, y da im moc w wielu rzeczách, y źiemię podźieli dármo.

40. A czásu zámierzonégo będźie przećiwko niemu walczył król południowy, á iáko burza przyidźie nań krol północny, z wozy y z iezdnymi, y z okrętámi mnogimi: á wnidźie w źiemie, y zetrze, y przéydźie.

41. Y wnidźie do źiemie chwálebnéy, á wiele upádnie. Lecz té sámé uydą ręki iego, Edom y Moáb, á początek synów Ammon.

42. Y pośle rękę swoię ná źiemie: y źiemia Aegyptska nie wybiegą się.

43. Y opánuie skárby złotá y srébrá, y wszytkié rzeczy kosztowné Aegyptskié: przez Lybią téż y Aethyopią przeydźie.

44. Y wieść od wschodu słońcá y od północy zátrwoży go: y przyidźie z mnostwem wielkim áby zstárł y pobił wielu.

45. Y postáwi namiot swóy Apádno między morzámi, ná górze zacnéy y świętéy: y przydźie áż ná wiérzch iéy, á żaden mu nie dopomoże.

## ROZDZIAŁ XII.

*O zmartwychwstániu złych y dobrych, o iásności uczonych, y tych którzy inych uczą co dobrégo, y zápieczętowániu kśiąg áż do czásu.*

1. A czásu onégo powstánie Michael kśiążę wielkie, który stoi zá synmi ludu twego: y przyidźie czás iáki nie był od tąd iáko narody bydź poczęły áż do onégo czásu. A czásu onégo będźie wybáwion lud twóy, każdy kto będźie náléźion w kśięgách nápisány:

2. A mnodzy z tych, którzy spią w prochu źiemie, ocucą się: iedni do żywotá wiecznégo, á drudzy ná hańbę, áby widźieli záwżdy.

3. A którzy uczeni będą, świécić będą iáko świátłość utwiérdzenia: á którzy ku spráwiedliwości wprawuią wielu, iáko gwiazdy ná wieki wieczné.

4. A ty Dánielu zámkni mowy, y zápieczętuy kśięgi áż do czásu zámierzonégo: mnodzy przyidą, y będźie rozmáitá umieiętność.

5. Y widźiałem ia Dániel, á oto iakoby drudzy dwá stáli: ieden ztąd ná brzegu rzéki, á drugi z onąd ná drugim brzegu rzeki.

6. Y rzekłem mężowi, który był obleczony w płocienné száty, który stał nád wodámi rzeki: Dokądże koniec tych dźiwów?

7. Y słyszałem męża, który był obleczony w płocienné száty, który stał nad wodámi rzéki, gdy podniosł práwicę y lewicę swą ku niebu, y przyśiągł przez żywiącego ná wieki, iż do czásu y czásów, y do połowice czásu. A gdy się dokona rozprószenie ręki ludu świętégo, wypełni się wszytko to.

8. A iam słyszał, á nie rozumiałem: y rzékłem: Pánie móy co będźie potym:

9. Y rzekł: Idź Dánielu, bo záwárte są y zápieczętowáné mowy áż do zámierzonégo czásu.

10. Będą wybráni, y wybieleni, y iáko ogień doświadczeni mnodzy: á niezbożni niezbożnie czynić będą, áni zrozumieią wszyscy niezbożnicy, ále uczeni zrozumieią.

11. A od czásu gdy będźie odiętá ustáwiczna ofiárá, á postánowiona będźie obrzydłość ná spustoszenie, dni tyśiąc dwieśćia y dźiewięćdźieśiąt.

12. Błogosłáwiony który czeka, y doszedł áż do dni tyśiąc trzéch set trzydźieści y piąci.

13. A ty idź do zámierzonégo: á odpoczyniesz, y stániesz ná lósie twoim ná końcu dni.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Dwá stárcowie niecnotliwi, zápalili się ku cnotliwey Zuzánnie. A gdy iéy dostáć nie mogli, potwarz o cudzołostwo nád nię włożyli. A gdy*

*ią iuż na śmierć wiedźiono, Pan Bóg ią wysłuchał, á przez dźiećię Daniela stárce o śmierć przyprawił.*

1. Y był maż mieszkáiący w Bábilonie, á imię iego Ioákim.

2. Y poiał żonę imieniem Zuzánnę, córkę Helciaszá bárzo piekną y boiącą się Boga.

3. Bo rodźicy iéy, będąc spráwiedliwi, wyćwiczyli corkę swą według zakonu Moyzeszowégo.

4. A Ioákim był bárzo bogáty, y miał sad podle domu swégo: á do niego się Zydowie schodźili, iż był ze wszytkich napoczćiwszy.

5. A postánowieni są dwá stárcy z ludu sędźiámi onégo roku, o których Pan powiedźiał: Iż wyszłá nieprawość z Bábilonu od stárszych sędźiów, ktorzy się zdáli żeby lud rządźili.

6. Ci często bywáli w domu Ioákimowym, y przychodźili do nich wszyscy, którzy mieli sądy.

7. A gdy się lud wrácał w przypołudnié, wchodźiłá Zuzánná, y przechadzálá się po sádu mężá swégo.

8. Y widali ią stárcy ná káżdy dźień wchodzącą y przechodzącą się: y zápalili się pożądliwością iéy:

9. Y wywrócili rozum swóy, y odwrócili oczy swé áby nie pátrzyli w niebo, áni pámiętáli ná sądy spráwiedliwé.

10. Byli tedy obádwá zránieni miłością iéy, á ieden drugiemu nie oznaymił bólu swégo:

11. Bo się wstydáli ieden drugiému oznaymić pożądliwości swéy, chcąc z nią grzéch popełnić:

12. Y strzegli ná káżdy dźień tym pilniéy áby ią widźieli. Y rzékł ieden do drugiego:

13. Podźmy do domu, bo godźiná obiádu iest, y wyszedszy rozeszli się.

14. A wróćiwszy się przyszli ná iedno mieysce: á pytáiąc się iéden do drugiégo przyczyny, wyználi pożądliwość swoię: á tedy społem postánowili czás, kiedyby ią sámę zástáć mogli.

15. Y przydáło się gdy pilnowáli dniá sposobnégo, weszłá niekiedy, iáko wczorá, y dźiś trzeći dźień ze dwiemá sámémi dźiéwkámi, y chćiałá się myć w sádźie: bo gorąco było:

16. A nie był tám nikt oprócz dwu stárców zátáionych, y przypátruiących się iéy.

17. Rzekłá tedy dźiéwkóm: Przynieśćie mi oleyku y mydłá, á drzwi u sádu zámknićie, ábych się zmyłá:

18. Y uczyniły ták iako była kazálá: y zámknęły drzwi u sádu, y wyszły tyłem, áby przyniosły co była roskazálá. A niewiedźiały iż się tám byli skryli stárcy.

19. A gdy wyszły dźiewki, powstali dwá stárcy, y przybiegli do niéy, y rzekli:

20. Oto drzwi sádu są zámknioné, á nikt nas nie widźi, á my w pożądliwości twoiéy iesteśmy: przetóż przyzwól nam, á spi z námi.

21. A ieśli nie będźiesz chćiałá, dámy przećiw tobie świádectwo, że był z tobą młodźieniec, á żeś dla tego wypuśćiła dźiewki od śiebie.

22. Westchnęłá Zuzánná y rzekłá: Ciásno ná mię zewsząd: bo ieśli to uczynię, śmierć mi iest: á ieśli nie uczynię, nie uydę rąk wászych.

23. Ale mi lepiéy bez uczynku, wpáść w ręce wászé: niżli zgrzészyć przed obliczem Páńskim.

24. Y záwołáłá głosem wielkim Zuzánná: záwoláli też y stárcowie przećiwko niéy.

25. Y bieżał ieden do drzwi sádu, y otworzył.

26. A czeladź domowa usłyszawszy wołánié w sádu, werwáli się tyłem, chcąc widźieć coby to było.

27. A gdy stárcy powiedźieli, záwstydźili się słudzy bárzo: bo nigdy nie byłá mówiona táká mowá o Zuzánnie.

28. Y było názáiutrz, gdy się lud zszedł do Ioakimá mężá iéy, przyszli y dwá stárcy, pełni myśli złośćiwéy przećiw Zuzánnie, áby ią strácili.

29. Y rzekli przed ludem: Poślićie do Zuzánny córki Helciaszowéy żony Ioákimowéy, y wnet posłáli.

30. Y przyszłá z rodźicmi y z synámi, y ze wszytkimi krewnymi swymi.

31. A byłá Zuzánná subtelna y pięknégo weyźrzenia.

32. A oni złośliwi kazáli ią odkryć, (bo byłá zákryta) żeby się przynamniéy ták násyćili piękności iéy.

33. A ták płákáli przyiaćiele iéy, y wszyscy, którzy ią ználi.

34. Y powstawszy dwá stárcy w pośrzód ludu, włożyli ręce swé ná głowę iéy.

35. Która płácząc weyźrzáłá w niebo: bo serce iéy było ufanie maiące w Pánu.

36. Y rzekli stárcy: Gdyśmy się sámi przechodźili w sádzie, weszłá tá ze dwiemá dźiewkámi: y zámknęłá drzwi sádu, y odesłáłá dźiéwki od śiebie.

37. Y przyszedł do niéy młodźieniec, który się był skrył, y spał z nią.

38. A my gdyśmy byli w kącie sádu, widząc nieprawość, bieżeliśmy do nich, y widźieliśmy ie máiące spráwę z sobą.

39. A onegośmy poymáć niemogli, iż był mocnieyszy niźli my, á otworzywszy drzwi wyskoczył.

40. Ale tę poymawszy, pytáliśmy iéy coby to był zá młodźieniec, y niechćiáłá nam oznaymić.

41. Téy rzeczy iesteśmy świádkámi. Uwierzyło im pospólstwo, iáko stárcóm y sędźiom ludu, y skazáli ią ná śmierć.

42. A Zuzánná záwołáłá głosem wielkim, y rzekłá: Boże wieczny, który znasz skryté rzeczy, który wiész wszytko piérwéy niźli się stánie.

43. Ty wiesz, że fałszywé świádectwo wydáli przećiwko mnie: á oto umiéram, gdyżem nie uczyniłá nic z tych rzeczy, które ći ná mię złośliwie zmyślili.

44. Y wysłuchał Pan głosu iéy.

45. A gdy ią wiedźiono ná śmierć, wzbudźił Pan duchá świętégo páchołęćia młodégo, któremu imię Dániel:

46. Y záwołał głosem wielkim: Czystym ia iest od krwie téy.

47. Y obrócíwszy się wszytek lud do niego, rzekł: Co to zá mowá, którąś ty powiedźiał?

48. Który gdy stánął w pośrodku ich, rzekł: ták szaléni synowie Izráel? nie rozsądźiwszy, ani się prawdy dowiedźiawszy, skazaliście ná śmierć córkę Izráelską?

49. Wróććie się do sádu, bo fałszywé świádectwo mówili przećiwko niéy.

50. Wrócił się tedy lud z kwáplíwością, y rzekli mu stárszy: Pódź, á śiądź w pośrzód nas, á ukaż nam: ponieważći Bóg dał cześć stárości.

51. Y rzekł do nich Dániel: Rozłączćie ie precz, iednégo od drugiégo, á będę ich sądźił.

52. Gdy tedy byli rozłączeni ieden od drugiégo, záwołał iednego z nich, y rzekł do niego. Zástárzały we złych dniách, teraz przyszły grzéchy twé, któréś czynił przed tym:

53. Sądząc sądy niespráwiedliwé, tłumiąc niewinné, á wypuszczáiąc winné: gdyż Pan mowi: Niewinnégo y spráwiedliwégo nie będźiesz zabiiał

54 Teraz tedy ieśliś ią widźiał, powiedz pod którym drzewem widźiałeś ie rozmawiáiące z sobą. Który rzekł: pod trzmielem.

55. Y rzekł Dániel: Práwieś skłamał ná głowę twoię: bo oto ányół Boży wźiąszy od niego skazánie, rozetnie ćie ná poły.

56. Y odwiódszy go, kazał przyźdź drugiemu: y rzekł mu: Nasienie Chánáán, á nie ludzkié, piękność ćię uwiodłá, y pożądliwość wywróćiłá serce twoie.

57. Tákeśćie czyniáli córkom Izráelskim, á oné boiąc się mówiły wam: ále córká ludzka nie zcierpiáłá nieczoty wászéy.

58. Teraz tedy powiedz mi pod którym drzewem poymałeś ie mówiące z sobą? Który rzekł: Pod iodłą.

59. Y rzekł mu Dániel: y tyś czyśćie skłamał ná twą głowę, bo czeka ányół Páński maiący miecz, áby ćię rozćiął ná poły, á zábił was.

60. Tedy wszytko zgromádzenie záwołáło głosem wielkim, y błogosławili Bogá, który wybawia pokłádáiące w nim nádźieię.

61. Y powstáli przećiw dwiema stárcóm (bo ie był przekonał Dá-

niel z ust ich, iż fałszywé świádectwo dáli) y uczynili im iáko byli źle uczynili przećiw bliźniemu.

62. Aby uczynili według zakonu Moyzeszowégo: y zábili ie, á krew niewinna dniá onégo byłá wybáwioná

63. A Helciasz y żoná iego chwalili Bogá, zá córkę swą Zuzánnę z Ioákimem mężem iéy, y ze wszemi powinowátymi, że się nie nálázłá w niéy rzecz sprosna.

64. A Dániel stál się wielki w oczách ludu, od onego dniá y ná potym.

65. A król Astyáges przyłożon iest do oyców swoich, y przyiął Cyrus Persa królestwo.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Dániel Beld bálwánd skáził, smoká zábił, y wrzucon do lwiey iámy, tám przyniosł mu Abakuk obiad, potym zás ztámtąd wyciągnion.*

1. A Dániel iadał z królem, y był we czći nád wszytkié przyiaćioły iego.

2. Był téż bálwan u Bábilończyków imieniem Bel: á wydawano nań ná káżdy dźień dwánaśćie czwiérćień biáłéy maki, y cztérdźieści owiec, y sześć báréł winá.

3. Król téż chwalił go, y chodźił ná káżdy dźień kłaniáć się mu: ále Dániel chwalił Bogá swego. Y rzekł mu król: Przecz nie chwalisz Belá?

4. Który odpowiedáiąc, rzekł mu: Iż nie chwalę bálwánów ręką uczynionych, ále Bogá żywiącego, który stworzył niebo y źiemię, y ma moc nád wszelkim ćiáłem.

5. Y rzekł król do niego: niezda się tobie Bel bydź Bógiem żywiącym? Aza nie widźisz iáko wiele iada y piia ná káżdy dźień?

6. Y rzekł Dániel, uśmiéchnąwszy się: Niemyl się królu: Bo ten we wnątrz iest gliniány, á zwiérzchu miedźiány, á nie iada nigdy.

7. Y rozgniewaszy się król, przyzwał ministrów iego, y rzekł im: Ieśli mi nie powiećie kto iest co iada té nakłády, pomrzećie.

8. A ieśli pokażećie iż to Bel iada, umrze Dániel, iż bluźnił przećiw Belowi. Y rzekł Dániel królowi: Niech ták będźie według słowá twégo.

9. A było ministrów Belowych śiedmdźieśiąt, oprocz żón y dźieci y synów. Y przyszedł król z Danielem do zboru Bel.

10. Y rzekli ministrowie Belowi: Oto my wychodźimy precz, á ty królu połóż potrawy, y náley winá: á zamkni drzwi, y zápieczętuy sygnetem twoim:

11. A gdy wnidźiesz ráno, ieśli nie naydźiesz że wszytko Bel poiadł, śmiercią pomrzemy, ábo więc Dániel, który kłámáł przećiwko nam.

12. A niedbáli, bo byli uczynili táiemné weszćié pod stołem, y przez nie záwżdy wchodźili, á ono pożeráli.

13 Stáło się tedy gdy oni wyszli, król postáwił potrawy przed Belem: Dániel roskazał sługóm swym y przynieśli popiołu, y prześiał po wszytkim zborze przed królem: y wyszedszy zámknęli drzwi, á zápieczętowawszy sygnetem królewskim, odeszli.

14. Tedy ministrowie weszli w nocy wedle zwyczáiu swego, y żony, y synowie ich: y wszytko ziedli y spili.

15. A król wstał ráno, y Dániel z nim:

16. Y rzekł król: Całeli są pieczęći Dánielu? który odpowiedźiał: Całé, królu.

17. A záraz gdy drzwi otworzył, poyźrzawszy król ná stół, záwołał głosem wielkim: Wielkiś iest Belu, á niemász u ćiebie żadnéy zdrády.

18. Y rośmiał się Dániel: y zádźiérżał królá áby nie wchodźił we wnątrz: Y rzekł: Oto tło, obacz czyie to są stopy.

19. Y rzekł król: Widzę stopy mężów, y niewiast, y dźieći. Y rozgniewał się król.

20. Tedy póymał ministry, y żony, y syny ich, y ukazáli mu skryté drzwiczki, którémi wchodźili, y ziadáli to, co bywáło ná stole.

21. A ták pomordował ie król, y

dał Belá w moc Dánielowi: który go wywróćił y zbór iego.

22. Y był smok wielki ná onym mieyscu, y chwalili go Bábilończycy.

23. Y rzékł król Dánielowi: Oto teraz rzec niemożesz, żeby ten nie był Bóg żyiący: Przetóż klániay się mu.

24. Ale Dániel rzékł: Pánu Bogu memu się klániam: bo on iest Bóg żywiący, á ten nie iest Bóg żywiący.

25. Ale ty królu day mi moc, á zábiię smoká bez mieczá y kiiá. Y rzékł król: Dáięć.

26. Wźiął tedy Dániel smoły, y sádłá, y śierśći, y zwárzył ie spółu: A náczynił sztuk, y dał w gębę smokowi, y rospukł się smok. Y rzékł: Oto kogośćie chwalili.

27. Co usłyszawszy Bábilończycy, rozgniewáli się bárzo: á zebrawszy się ná królá, rzekli: Król się stał Zydem: Belá zepsował, smoká zábił, y ministry pomordował

28. A gdy przyszli do królá, rzekli: Wyday nam Dánielá: bo ináczéy, zábiiemy ćię, y dom twóy.

29. Widząc tedy król że gwałtownie nań nálégáli: gwałtem przymuszony, wydał im Dánielá.

30. Którzy go wrzućili w dół lwi, y był tám przez sześć dni.

31. A w dole było lwów śiedm, y dawano im ná káżdy dźień dwoie ćiáłá, y dwie owcy: á ná ten czás nie dano im, áby pożárli Dánielá.

32. A był Hábákuk prorok w Iudzkiéy źiemi, á on był uwárzył potráwę, y nádrobił był chlebá ná misę, y szedł ná pole, áby zániósł żeńcom.

33. Y rzékł Anyoł Páński do Hábákuká: Zánieś obiad, który masz, do Bábilonu Dánielowi, który iest we lwim dole.

34. Y rzékł Hábákuk: Pánie, Bábilonum nie widźiał, á o dole niewiem.

35. Y uiął go Anyół Páński zá wiérzch głowy, á niósł go zá włos głowy iego, y postawił go w Bábilonie nád dołem w pędźie duchá swégo.

36. Y záwołał Hábákuk, mówiąc: Dánielu sługo Boży, weźmi obiad, któryć Bóg posłał.

37. Y rzékł Dániel: Wspomniáłeś ná mię Boże, á nieopuśćiłeś tych, którzy ćię miłuią.

38. Y wstawszy Dániel, iadł. A ányół páński nátychmiast postáwił záś Hábákuká ná mieyscu iego.

39. Przyszedł tedy król dniá śiódmego, áby płákał Dánielá: y przyszedł do dołu, y weyźrzał weń: á oto Dániel śiedzący między lwámi.

40. Y záwołał król głosem wielkim rzekąc: Wielkiś iest Panie Boże Dánielów. Y wyćiągnął go z dołu lwiego.

41. A oné, którzy byli przyczyną zátrácenia iego, wrzućił w doł, y pożárći są we mgnieniu oká przed nim.

42. Tedy król rzékł: wszyscy mieszkáiący po wszéy źiemi niech się boią Bogá Dánielowégo: bo on iest zbáwićiél, czyniący znáki y cudá ná źiemi, który wybáwił Dánielá z dołu lwiego.

# PROROCTWO OZEE.

## ROZDZIAŁ I.

*Z roskazánia Boskiego poiął sobie Ozeasz Prorok zá żonę niewiástę nierządną, y miał z nią dźieći. Co też to znáczyło, y o iednym ustáwionym pásterzu.*

1. Słowo Páńskie, które się stáło do Ozee synà Beeri, zá dni Ozyaszá, Ioáthánà, Acházá, Ezéchiaszá królów Iudzkich, á zá dni Ieroboámá synà Ioás, królá Izráel.

2. Początek mówienia Pánu w Ozee: y rzékł Pan do Ozee: Idź, póymi sobie żonę wszetecznicę, á spłódź sobie syny wszeteczne: bo

cudzołożąc cudzołożyć będźie ziemiá od Páná.

3. Y szedł, á poiął Gomer córkę Debeláim: y poczęłá y porodźiłá mu synà.

4. Y rzékł Pan do niego: Názów imię iego Iezráhel: bo ieszcze málo á náwiedzę krew Iezráhel nád domem Iehu, y uczynię że ustánie krolestwo domu Izráelskiego.

5. A dniá onégo złamię łuk Izráelów w dolinie Iezráhel.

6. A poczęłá ieszcze y porodźiłá córkę. Y rzékł mu: Názów imię iéy, bez miłośierdźia: bo nie przydam więcéy smiłować się nád domem Izráelskim, álе zápomnieniem zápomnię ich.

7. A nád domem Iudá smiłuię się, y zbáwię ich w Pánu Bogu ich: á nie zbáwię ich przez łuk, y przez miecz, y przez woynę, y przez konie, y przez iézdné.

8. Y ostáwiłá tę, która byłá bez miłośierdźia: y poczęłá, á porodźiłá synà.

9. Y rzékł: Názów imię iego, nie lud móy: bośćie wy nie lud móy, y ia nie będę wászym.

10. Y będźie liczbá synów Izráelskich iáko piasek morski, który iest bez miáry, á policzon nie będźie. A będźie ná mieyscu gdźie im rzeką: nie lud móy wy, rzeką im: Synowie Bogá żywiącego.

11. Y zgromádzą się synowie Iudzcy, y synowie Izráelscy pospołu: á postánowią sobie głowę iednę, y wynidą z źiemie: bo wielki dźień Izráelá.

## ROZDZIAŁ II.

*Przywodźi ku pokućie lud Izráelski, á tym, ktorzyby się náwroćili, obiecuie poćiechę, ná koniec o nowym ludźie mówi.*

1. Mówćie bráćiéy wászéy: Lud móy: á śiestrze wászéy: Miłośierdźia dostapiłá.

2. Sądźćie mátkę wászę, sadźćie: bo oná nie żoná moiá, y ia nie mąż iéy, niech odéymie wszeteczeństwá swe od oblicza swego, y cudzołostwá swe z pośrzod pierśi swoich.

3. Abych iéy snadź nie zewlokł nágo, á nie postáwił iey według dnia narodzenia iey: y uczynił ią iáko pustynią, y postáwił ią iako źiemię bezdrożną, á umorzyłiąs prágnieniem.

4. Y nád synmi téż iéy nie smiłuię się: bo synowie wszteczeństwá są.

5. Bo wszeteczeństwá płodźiłá mátká ich, wstydźiła się, która ie poczęłá: bo mowiłá: Poydę zá miłośnikámi moimi, którzy mi dawáią chléb, y wodę moię, wełnę moię, y len móy, oliwę moię y napóy móy.

6. Przetóż oto ia zágrodzę drogę twoię ćiérniem, á zagrodzę ią párkanem, y ścieżek swych nie znaydźie.

7. Y póydźie zá miłośniki swymi, á nie dogoni ich: y szukáć ich będźie, á nie naydźie. Y rzécze: Póydę y wrócę się do męża mego piérwszego, bo mi lepiéy było ná on czáś, niżli teraz.

8. A oná nie wiedźiáłá, żem ia iéy dał zboże, y wino, y oliwę, y srébrá námnożyłem iéy, y złotá, które obrócili ná Báálá.

9. Przeto wrocę się á zábiorę zboże moie czásu swego, y wino moie czásu swego· y wyzwolę wełnę moię, y len móy, które okrywáły sromotę iéy.

10. A teraz odkryię głupstwo iéy przed oczymá miłośników iéy: á mąż nie wydrze iéy z ręki moiéy:

11. Y uczynię, że ustánie wszelkié weselé iéy, uroczysté świętо iéy, nów iey, sobotá iéy, y wszytkié świętè czásy iéy.

12. Y zepsuię winnice iéy, y figi iéy, o których mówiłá: Moie to zapłáty, które mi dáli miłośnicy moi: y uczynię ią lásem, y będźie ią ieść zwierz polny.

13. Y náwiedzę nád nią dni Báálim, którym kádźidłá zápalálá, y stroiłá się nausznicą swą, y kleynotámi swymi, y chodźiłá za miłośniki swymi, á mnie zápomniáłá, mówi Pan.

14. Przetóż oto ia łudźić nią będę, y záwiodę ią ná puszczą: y będę mówił do sercá iéy.

15. Y dam iéy winogrodniki iéy z tegóż mieyscá, y dolinę Achor ku otworzeniu nádźieie: y będźie tám śpiewáć wedle dni młodośći swéy,

y wedle dni wyszćia swego z źiemie Aegyptskiéy.

16. Y będźie dniá onégo, mówi Pan: Będźie mię zwáłá: Máż móy, á nie názowie mię wiécéy Báál.

17. Y odeymę imioná Báálim z ust iéy, y więcéy wspominác nie będźie imienia ich.

18. Y postáwię z nimi przymiérzé dniá onégo, ze zwiérzem polnym, y z ptástwem powietrznym, y z płazem źiemskim: á łuk y miecz, y wóynę wygładzę z źiemie: y dam im spác bespiecznie.

19. Y poślubię ćię sobie ná wieki, á poślubię ćię sobie w sprawiedliwości, y w sądźie, y w miłosierdźiu, á w litościách.

20. Y poślubię ćię sobie w wierze: á poznasz, żem ia Pan.

21 Y będźie dniá onégo: wysłucham, mówi Pan, wysłucham niebiós, á oné wysłuchaią źiemię.

22. A źiemiá wysłucha pszenicę, y wino, y oliwę: á té wysłuchaią Iezrahelá.

23. Y posieię ią sobie w źiemi, y smiłuię się nád tą, która byłá bez miłosierdźia.

24. Y rzekę nie ludowi mému: Lud móy iesteś ty: á on rzecze: Bóg móy iesteś ty.

## ROZDZIAŁ III.

*O opuszczeniu Zydow, y oczekawániu Mesyaszá, y o nawroceniu k niemu w ostáteczne dni.*

1. Y rzékł Pan do mnie: Ieszcze idź, á miłuy niewiástę umiłowáną przyiaćielowi, á cudzołożnicę: iáko miłuie Pan syny Izráelowé, á oni pátrzą ná cudzé, á miłuią skórki iágód winnych.

2. Y wykopałem ią sobie zá piętnáśćie srébrników, y zá korzec ięczmieniá, y zá półkorcá ięczmieniá.

3. Y rzekłem do niéy: Przez wiele dni będźiesz mię czekáłá, nie będźiesz nierządu pártzáłá, áni będźiesz z mężem: ále y ia ćiebie czekáć będę.

4. Bo przez wiele dni będą śiedźieć synowie Izráelowi bez królá, y bez książęćiá, y bez ofiáry, y bez ołtarzá, y bez Ephod, y bez Theráphim.

5. A potym náwrócą się synowie Izráelowi, y szukać będą Páná Bogá swégo, y Dawidá króla swego: y będą się lękáć ná Páná, y ná dobro iego, ná ostátku dni.

## ROZDZIAŁ IV.

*Wylicza wiele złośći Izrálitow.*

1. Słuchayćie słowá Páńskiégo synowie Izráelowi: bo sąd Panu, z obywátelmi źiemie: ábowiém niémász prawdy, y niémász miłośierdźia, y niemász znaiomośći Bogá ná źiemi.

2. Złorzeczeństwo, y kłamstwo, y mężoboystwo, y kradźiestwo, y cudzołostwo wylało z brzegów, á krew się krwie dotknęłá.

3. Dla tego płákáć będźie źiemiá, y záchorzeie káżdy, który mieszka ná niéy, ze źwiérzem polnym y z ptástwem powietrznym: lecz y ryby morskié zbiorą się.

4. Wszákóż żaden niech nie sądźi, y niech nie będźie strofowan mąż: bo lud twóy iáko ći, którzy się sprzećiwiáią káplanowi.

5. Y upádniesz dźiśia, y upádnie też prorok z tobą: w nocy kazałem milczeć mátce twoiéy.

6. Umilknął lud móy, że niémiał umieiętności: iżeś ty odrzucił umieiętność, odrzucę ćię, ábyś mi w káplánstwie nie służył: á zapomniałeś zakonu Bogá twégo, zápomnię y ia synów twoich.

7. Wedle mnostwá ich, ták zgrzészyli przećiwko mnie: sławę ich w sromotę odmienię.

8. Grzéchy ludu mégo ieść będą, á do nieprawośći ich, podnośić będą dusze ich.

9. Y będźie iáko lud, ták káplan: á náwiedzę ná nim drógi iego, y myśli iego oddam mu.

10. Y będą ieść, á nie náiedzą się: nierząd płodźili, á nie przestáli: bo opuścili Páná, w tym że nie strzegli.

11. Wszeteczeństwo, á wino, y piiaństwo odeymuią serce.

12. Lud móy pytał się drewná swégo, á kij iego opowiádał mu: bo duch wszeteczeństw zwiodł ie, y wszeteczeństwo płodźili od Bogá swégo.

13. Ná wierzchách gór ofiárowáli, á ná pagorkách zápalili kádzenié pod dębem, y topolą, y terebintem, bo dobry był cień iego: przeto będą rozpustné córki wászé, y oblubienice wászé cudzołożnice będą.

14. Nie náwiedzę córek wászych gdy nierząd płodzić będą, áni oblubienic wászych gdy cudzołożyć będą: bo sámi z nierządnicámi obcowáli, y z niewieściuchámi ofiárowáli, á lud nierozumieiący karan będzie.

15. Ieśli nierząd płodzisz ty Izráelu, niech wżdy nie występuie Iudá: á nie wchodźcie w Gálgálá, á nie wstępuyćie do Bethawen, áni przysięgayćie: żywie Pan.

16. Bo iáko krowá gżąca się wystąpił Izráel; teraz będzie ie Pan pásł iáko báránká ná przestrzeństwie.

17. Uczesnik bálwánów Ephráim, zániechay go.

18. Odłączona iest uczta ich, nierządem nierząd płodzili, umiłowáli przynosić sromotę obrońćiele iéy.

19. Związał go duch ná skrzydłách swoich, á záwstydzeni będą od ofiár swoich.

## ROZDZIAŁ V.

*Pogrożka Bożá przećiwko księdzom zwodźićielom, y ludu zwiedzionemu, á że dáremnie ten ludzkiey pomocy szukáł, kogo Bóg opuścił.*

1. Słuchayćie tego kápłáni, á pilnuyćie domie Izráelski, y domie królewski słuchayćie: bo wam sąd iest, iżeście się stáli śidłem strażey, á śiećią roztoczoną ná Thabor.

2. A ofiáry potłoczyliście w głębią: á iá náuczyćiél ich wszytkich.

3. Ia znam Ephraimá, Izráel też nie skrył się przedemną: bo teraz nierząd płodził Ephraim, splugáwił się Izráel.

4. Nie udádzą myśli swoich, żeby się náwrócili do Bogá swego: bo duch wszeteczeństw w pośrzodku ich, á Páná nie poználi.

5. Y odpowié hárdość Izráelowá przed oczymá iego: á Izráel y Ephraim upádną w nieprawości swoiéy: upádnie też y Iudá z nimi.

6. Z trzodámi swemi y z bydłem swym póydą szukáć Páná, á nieznaydą: odstąpił od nich.

7. Przećiw Pánu wystąpili, że synów cudzych náplodźili: teraz pożrze ie mieśiąc z częściámi ich.

8. Trąbćie w trąbę w Gábáá, w trąbę w Rámá: krzyczćie w Bethawen, zá tobą Beniáminie.

9. Ephraim w spustoszeniu będźie w dźień strofowánia: między pokoleńmi Izráelowémi ukázałem wiárę.

10. Stały książęta ludzkié iáko przenoszący gránicę: wyleię ná nie iáko wodę gniew móy.

11. Potwarz ćierpiący iest Ephraim przekonány sądem: iż począł chodźić zá smrody.

12. A ia iáko mól Ephraimowi, á iáko spróchnienié domowi ludzkiému.

13. Y uyźrzał Ephraim mdłość swoię, á Iudá związkę swoię: y poszedł Ephraim do Assur, y posłał do krolá mśćićielá: á on nie będźie mógł uleczyć was, áni będźie mógł rozwiązáć z was związek.

14. Bo ia iáko lwicá Ephráimowi, á iáko szczenię lwie domowi Iudá: ia, ia porwę y póydę: wezmę, á niémász ktoby wydárł.

15. Idąc wrócę się ná mieysce moie, áż ustánieście, á szukáć będźieście oblicza mégo.

## ROZDZIAŁ VI.

*Nawroćiwszy się lud ku Bogu, z wielkim dufániem obiecuią sobie zbáwienie, że Pan więcey chce miłośierdźia, niźli ofiar, á że od kápłánow poszłá nieprawość.*

1. W utrapieniu swym ráno wstáną do mnie, mówiąc: Podźćie, á náwrócmy się do Páná:

2. Bo on poymał, y uleczy nas: ubiie, á uzdrowi nas.

3. Ożywi nas po dwu dniu: dniá trzećiégo wzbudźi nas, y żyć będźiem przed obliczem iego Poznamy, á będźiem náśládowáć ábyśmy poználi Páná: iáko zorzá zgotowáne iest wyszćie iego: y przy-

dźie nam iáko deszcz ránny y pozdny źiemi.

4. Co uczynię tobie Ephráimie? co uczynię tobie Iudá? miłosierdźie wászé iáko obłok poránny, á iáko rossá ráno przemiiáiąca.

5. Dla tego heblowałem przez proroki, pobiłem ie słowy ust moich: á sądy twoie iáko świátłość wynidą.

6. Bom miłosierdźia żądał, á nie ofiáry, á znaiomości Bożéy więcéy niż całopalenia.

7. Ale oni iáko Adam przestąpili przymierze, tám wykroczyli przećiwko mnie.

8. Galáád miásto dźiáłáiących báłwáná podchwyconé dla krwie.

9. A iáko gárdłá mężów rozbóynikow, uczesnik káplánów, ná dródze zábiiáiących idące z Sychem: bo niecnotę dźiáłáli.

10. W domu Izráelowym widźiałem rzecz strászną: tám wszeteczeństwá Ephráim, zmázał się Izráel.

11. Ale y Iudo połóż sobie żniwo, gdy náwrócę poymanie ludu moiégo.

## ROZDZIAŁ VII.

*Idko się odkryłá złość Ephrdimowá, y Sámáriyská, áni się náwrocili ku Bogu, áni go szukáli, á dla tego pomstę ná nie wyddie.*

1. Gdym chćiał zléczyć Izráela, odkryłá się nieprawość Ephraim, y złość Sámariiéy, bo dźiáłáli kłámstwo: y złodźiéy wszedł odźieráiąc, łotrzyk ná dworze.

2. Ażeby snadź nie mówili w sercách swych, że ia pomnię káżdą złość ich, teraz ogárnęły ie wynáłaski ich, dźiały się przed obliczem moim.

3. Złością swą uweseláli krolá: á kłámstwy swymi książętá.

4. Wszyscy cudzołożący iáko piec rospalony od piekárzá: uspokoiło się ná máły czás miásto od zámieszánia kwásu, áżby się zákwáśiło wszytko:

5. Dźień krolá nászégo: poczęły książętá szaleć od winá: wyćiągnął rękę swą z szydérzmi.

6. Bo przyłożyli iáko piec serce swé, gdy ná nie czynił zásadzki: cáłą noc spał pieczący ie, ráno sam zápalony, iáko ogień płomienisty.

7. Wszyscy rozgrzali się iáko piec, á pożárli sędźie swé: wszyscy krolowie ich upádli: niemász między nimi wołáiącego do mnie.

8. Ephráim ten się z narodámi miészał: Ephráim stał się podpłómykiem, którego nie przewracáią.

9. Iedli cudzy śiłę iego, á on nie wiedźiał: ále y szedźiwość wystąpiłá nań, á on nie wiedźiał.

10. Y zniżona będźie pychá Izráelowa przed obliczem iego: á nie wrócili się do Páná Bogá swego, y nie szukáli go w tym wszytkim:

11. Y stał się Ephráim iáko gołębicá zwiedźiona niemáiąca sercá: Aegyptu przyzywáli, do Assyriyczyków szli.

12. A gdy póydą, zástáwię ná nie śieć moię: iáko ptaká powietrznego potárgnę ie, skarzę ie według słuchánia zgromádzenia ich.

13. Biádá im, że odstąpili odemnie: spustoszeni będą, bo wystąpili przećiw mnie: á iam ie odkupił: á oni mówili przećiwko mnie kłámstwá.

14. A nie wołáli do mnie z sercá swego: ále wyli w łożnicách swoich: nád pszenicą y winem przeżuwáli, odstąpili odemnie.

15. A iam ie náuczył, y zmacniałem rámioná ich: á przećiw mnie złość myślili.

16. Wrócili się áby byli bez iárzmá: stáli się iáko lud zdrádliwy: y upádną od mieczá książętá ich, dla zapálczywości ięzyká swego.

17. To pośmiewisko ich w źiemi Aegyptskiéy.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Opowidda, że Sámárya miáłá bydź skażona y z cielcem swoim od Nábuchodonozorá dla báłwochwálstwá, że też y miásta ludzkie miáły bydź wypalone.*

1. W gárdle twoim niech będźie trąbá, iáko orzeł ná dóm Páński: dla tego że przestąpili przymierze moie, á zakon móy zgwałćili.

2. Mnie wzywáć będą: Boże móy, poználiśmy cię Izráel.

3. Porzućił Izráel dobro, nie-

przyiaćiél go przeszládować będźie.

4. Oni królowáli á nie zemnie: książęty byli, á nie znałem: ze srébrá swego, y ze złotá swego náczynili sobie bałwánów, áby zaginęli.

5. Porzucon iest ćielec twóy, Sámáriá: rozgniewáłá się zapáleczywość moiá ná nie, á dokądże nie będą mogli bydź oczyśćieni?

6. Bo y ten iest z Izráelá: rzemieślnik uczynił go, á nie iest Bogiem: bo w páięczé siatki obróći się ćielec Sámáriyski.

7. Bo wiátr siać będą, á wicher pożną: źdźbłá stoiącego niémász w nim, urodzay nie uczyni máki: á ieśli uczyni, cudzy ią ziedzą.

8. Pożárt iest Izráel: teraz się stał między narody iáko naczynie plugáwé.

9 Bo oni zászli do Assur, ośeł dźiki osobny sobie: Ephráim dáry dáli miłośnikóm.

10. Ale y choć naymem náięli narody, teraz zbiorę ie, á odpoczyna trochę od brzemieniá królewskiégo y książąt.

11. Bo námnożył Ephráim ołtarzów ku grzészeniu: stáły mu się ołtarze ná grzéch.

12. Nápiszę mu rozliczné práwá moie, które były poczytáne iáko obcé.

13. Ofiáry przynośić będą, będą ofiárować mięso, y ieść, á Pan nie przyimie ich: teraz wspomni ná nieprawośći ich, y náwiedźi grzéchy ich: oni się do Aegyptu wrócą.

14. Y zápomniał Izráel stworzyćielá swego, á nabudował zborów, y Iudás téż námnożył miast obronnych: y puszczę ogień ná miástá iego, y pożrze domy iego.

## ROZDZIAŁ IX.

*Pan obiecuie ná Izráelá dla iego grzechow przepuśćić głod y niewolą, á że mu nie będą wdzięczne iego ofiáry, á iż w grzechách trwáią, ná wieki będą odrzuceni od Páná.*

1. Nie wesel się Izráelu, nie ráduy się iáko narodowie: boś wszeteczeństwo płodźił od Bogá twégo, rozmiłowałeś się datku nád wszytkié boiowiska pszenice.

2. Boiowisko y prásá nie będźie karmiłá ich, y wino omyli ich.

3. Nie będą mieszkáć w źiemi Páńskiéy: wróćił się Ephráim do Aegyptu, á w Assyriiéy iadł nieczysté rzeczy.

4. Nie będą ofiárować Pánu winá, y nie spodobáią się mu: ofiáry ich iáko chléb płaczących. Wszyscy, którzy go ieść będą, zmażą się: bo chléb ich duszy ich, nie wnidźie do domu Páńskiégo.

5. Cóż będźiećie czynić w dźień uroczysty, w dźień świętá Páńskiégo?

6. Bo oto poszli dla spustoszenia: Aegypt ie zgromadźi, Memphis ie pogrzebie: pożądáné srébro ich pokrzywá odźiedźiczy, łopian w przybytkách ich.

7. Przyszły dni náwiedzenia, przyszły dni oddánia: znayćie Izraelá głupiégo proroká, szalonego mężá duchownego, dla mnostwá nieprawośći twéy, y dla mnostwá szaleństwá.

8. Stróż Ephráim z Bogiem moim: prorok śidłem upadku stał się po wszech drógách iego, szaleństwo w domu Bogá iego.

9. Głęboko zgrzészyli iáko zá dni Gábáá: wspomni ná nieprawość ich, y náwiedźi grzéchy ich.

10. Iáko iágody winné w pustyni nálazłem Izraelá: iáko pierwszy owoc drzewá figowégo, ná wierzchu iéy uyźrzałem oyce ich: á oni weszli do Beelphegor, y odłączyli się do sromoty, y stali się obrzydłymi iáko to, co miłowáli.

11. Ephráim iáko ptak uleciał, sławá ich od porodzenia, y od żywotá, y od poczęćia,

12. A choćby wychowáli syny swoie, uczyni ie bez dźieći między ludźmi: lecz y biádá im, gdy odstąpię od nich

13. Ephráim, iákom widźiał, był Tyr założony ná pięknośći: á Ephráim będźie wywodźić ná zábiánié syny swé

14 Day im Pánie. Cóż im dasz? Day im żywot bez dźieći, á pierśi suché.

15. Wszytkié złośći ich w Gal-

gál, bom ich tám nienawidźiał: dla złości wynálazek ich z domu mego wyrzucę ie: nie przydam ich więcéy miłować, wszytkié książęta ich odstępuiący.

16. Porażón iest Ephráim, korzeń ich usechł: owocu nie uczynia. A choćby zrodźili, wybiię namilszé żywotá ich.

17. Odrzuci ie Bóg móy, bo go niesłucháli: y będą tułakámi między narody.

## ROZDZIAŁ X.

*Dla bałwochwalstwá Izráel dan w niewolą Assyriyczykom, á ieśli się nie náwrocą, oznáymuie, co ich złego podka.*

1. Winné drzewo gáłęźisté Izráel, owoc zrównał się z nim: według mnostwá owocu swego námnożył ołtarzów: według obfitości źiemie swéy, obfitował w bálwániéch.

2. Rozdźieliło się serce ich, teraz zginą: on połamie bálwány ich, spustoszy ołtarze ich.

3. Bo teraz rzekną: Niemamy królá: bo się nie boiemy Páná: á król co nam uczyni?

4. Mówćie słowá widzenia niepożytecznégo, á postánowićie przymierze: y zrodźi się iáko gorzkość sąd ná zágoniéch polnych.

5 Krowy Betháwen chwalili obywátele Sámáriyscy: bo płákał nad nim lud iego, y zborowi słudzy iego, nád nim rádowáli się z sławy iego, iż się wyprowádźiłá od niego.

6. Abowiém y on do Assur zániesion iest zá dar królowi mśćićielowi: zelżywość Ephráimá poima, á záwstydzon będźie Izráel w swéy woléy

7. Uczyniłá Sámáriá że przyszedł król iéy iáko piánà ná wiérzchu wody.

8. Y będą wytráconé wyżyny bálwáná, grzéch Izráelski: łopian y oset wyrośćie ná ich ołtárzách: y rzeką górom: Przykryćie nas, á págorkóm: Upádnićie ná nas.

9. Odedni Gábáá zgrzészył Izráel, tám stali: nie záchwyći ich w Gábáá bitwá przećiw synóm nieprawości.

10. Według chući moiéy skárżę ie: zbiorą się ná nie narodowie, gdy będą karáni dla dwu nieprawości swoich.

11. Ephráim iáłowicá náuczona kochác się w młóceniu: y ia przeszedłem po cudności szyie iéy: wśiędę ná Ephraim, będźie orał Iudas, bronować sobie będźie zagony Iákob.

12. Siéyćie sobie ku sprawiedliwości, á żnićie do ust miłośierdźia, odnowćie sobie nowinę, á czás szukáć Páná, gdy przyidźie: który was będźie uczył sprawiedliwości.

13. Oráliśćie niezbożność, żęliśćie nieprawość, iedliśćie owoc kłamstwá: iżeś ufał w drógách twoich, w mnostwie mocarzów twoich.

14. Powstánie rozruch między ludem twym, á wszytkié zamki twé zburzoné będą, iáko zburzon iest Sálmáná od domu onégo, który osądźił Báálá w dźień bitwy, mátkę o syny rostrąćiwszy.

15. Ták wam uczynił Bethel, dla złości niecnot wászych.

## ROZDZIAŁ XI.

*Pan Bóg przypomina dobrodźieystwá swe, á karze niewdźięczność ludu swego.*

1. Iáko záránié przeminęło, przeminął król Izráelski. Bo Izráel páchołę, y umiłowałem go, z Aegyptu wezwałem syná mego.

2. Wyzwáli ie, ták poszli od oblicza ich: Báálim ofiárowáli, á bálwánóm ofiáry czynili.

3. A ia iáko piástun Ephráim nośiłem ie ná rámionách swoich, á nie wiedźieli, żem ie léczył.

4. Powrozámi Adámowémi pociągnę ie, zwiáskámi miłości: y będę im iáko podnoszący iárzmo ná czelusći ich: y skłoniłem się do niego áby iadł.

5. Nie wróći się do źiemie Aegyptskiéy, á sam Assur król iego: bo się niechćieli náwrócić.

6. Począł miecz w mieśćiéch iego: y strawi wybráné iego, y poié głowy ich.

7. A lud móy będźie záwieszony do náwrócenia mego: ále iárzmo

będźie ná nie pospołu włożone, ktore nie będźie odięte.

8. Iákóż ćię podam Ephráimie, obronię ćię Izráelu? Iáko ćię dam by Adámę, położę ćię iáko Seboim? Náwrocíło się we mnie serce moie, záraz wzruszyłá się żałość moiá.

9. Nie uczynię zápáleczywości gniewu mego: nie wrócę się ábym zágubił Ephráim: bom ia Bóg á nie człowiek: w pośrzodku ćiebie święty, á nie wnidę do miástá.

10. Zá Pánem chodźić będą, iáko lew záryczy: bo on ryczeć będźie, y zlękną się synowie morzá.

11. Y ulecą iáko ptak z Aegyptu, á iáko gołębicá z źiemie Assyriyskiéy: y posádzę ie w domiéch ich, mówi Pan.

12. Ogárnął mię záprzeniem Ephráim, á zdrádą dóm Izráelski: lecz Iudás świádek zstąpił z Bogiem, y z świętymi wierny.

## ROZDZIAŁ XII.

*Opisuie pomstę Izráelowi, wspomina dobrodźieystwá Páńskie, ktore czynił Iákobowi, wzywánie ludu przez Proroki, á gáni bałwochwálstwo w Gálaád.*

1. Ephráim pásie wiátr, chodźi zá gorącem: cáły dźień kłámstwo y spustoszenié mnoży, á przymiérze z Assyriyczykámi stánowił, y oliwę do Aegyptu woźił.

2. A ták práwo Páńskié z Iudą y náwiedzenié nád Iákobem, według dróg iego, y według wynálazek iego odda mu.

3. W żywoćie podchwyćił brátá swego, á mocą swą zdárzyło mu się z Anyołem.

4. Y przemógł Anyołá, y był posiłon: płákał, y prosił go: w Bethelu ználazł go, á tám mówił z námi.

5. A Pan Bóg zástępów, Pan pámiątká iego.

6. A ty náwrócisz się do Bogá twego: miłośierdźia y sądu przestrzégay, á miéy nádźieię w Bogu twoim záwżdy.

7. Chánáán, w ręce iego szalá zdrádliwa, potwarz umiłował

8. Y rzekł Ephráim: Wszákżem się zbogáćił, nálazłem bálwan sobie: wszytkié prace moie nie naydą mi nieprawości, ktorąm zgrzeszył.

9. A ia Pan Bóg twóy z źiemie Aegyptskiéy, ieszcze ćię posádzę w namiećiéch, iáko zá dni uroczystégo świętá.

10. Y mówiłem do proroków, iam też widzenié rozmnożył y w ręce proroków iestem przypodoban.

11. Ieśli Gáláád bálwan, tedyć próżno byli w Gálgálu woły ofiáruiący: bo y ołtarze ich iáko stogi ná zagoniéch polnych.

12. Ućiékł Iákob do kráiny Syriyskiéy, y służył Izráel dla żony, y dla żony strzégł.

13. A przez proroká wywiódł Pan Izráelá z Aegyptu: y przez proroká záchowan iest.

14. Ku gniewu mię pobudźił Ephráim gorzkośćiámi swémi: á krew iego przyidźie nań, y zhánbienié swoie odda mu Pan iego.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Ozndymuie bálwochwálstwá Ephráimowe, y kárdnią zá nie, ná końcu o skáżeniu śmierći piekielnéy znáć ddie.*

1. Gdy mówił Ephráim, strách pádł ná Izráelá: y zgrzeszył Báálem, y umárł.

2. A teraz przydáli ku grzészeniu: y uczynili sobie lićinę ze srébrá swego iáko podobieństwo bálwanów, dźiełá rzemieślnicze wszystko iest: tym oni mówią: ofiáruyćie ludźie, kłániáiąc sie ćielcóm.

3. Przeto będą iáko obłok záránny, y iáko rossá ránna przechodząca, iáko proch od wichru porwány z boiowiská, y iáko dym z dymniká.

4. A iam Pan Bóg twóy z źiemie Aegyptskiéy: á Bogá oprócz mnie nie będźiesz znał: y Zbáwićielá niemász oprócz mnie.

5. Iam ćię znał ná puszczy, w źiemi pustéy.

6. Według pástwisk swoich nápełnili się, y náiedli się: y podnieśli serce swoie, y zápomnieli mię.

7. A ia im będę iáko lwicá, iáko ryś ná dródze Assyryiskiéy.

8. Zábiegnę im iáko niedźwiedzicá, gdy zábiorą dzieci, y rostárgam wnętrza wątroby ich, á pożrzę ie tám iáko lew, bestyia polna rostárga ie.

9. Zátrácenié twoie Izráelu: tylko we mnie rátunek twóy.

10. Gdźież iest król twóy? teraz náwięcéy niech ćię wybáwi we wszech mieśćiéch twoich: y sędźiowie twoi, o którycheś mówił: Day mi krolá y kśiążętá.

11. Damći królá w zápálczywośći moiéy, y wezmę w zágniewániu moim.

12. Záwiązána iest nieprawość Ephráim, skryty grzech iego.

13. Boleści rodzącey przyidą nań: on syn niemądry: bo teraz nie ostoi się w zniszczeniu synów.

14. Z ręki śmierći wybáwię ie, od śmierći wykupię ie: będę śmiercią twoią o śmierći, ukąszeniem twoim będę, o piekło: pociechá skryłá się od oczu moich.

15. Bo on między bráćią dźielić będźie: przywiedźie wiátr palący Pan z puszczy przychodzący: y wysuszy zrzódłá iego, y zágubi zdróy iego, á on rozchwyći skarb wszégo naczynia pożądánego.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Upomina Izráelá ku náwroceniu do Bogá swego, k czemu ie przywodźi obietnicámi wielu á obfitych dobrych rzeczy.*

1. Niech zginie Sámária, iż ku gorzkośći pobudźiłá Bogá swégo: od mieczá niech zginą, dźieci ich niech będą roztrącone, á brzemienné ich niech będą rozćięté.

2. Náwróć się Izráelu do Páná Bogá swégo: boś upadł w nieprawości twoiéy.

3. Weźmićie z sobą słowá, á náwróććie się do Páná: y mówćie mu: Wszytkę nieprawość odéymi, weźmi dobroć: á oddawáć będźiemy ćielce warg nászych.

4. Assur nie zbáwi nas, ná koń nie wśiędźiemy, áni więcéy rzeczemy: Bogowie nászy, uczynki rąk nászych: bo się nád tym, który u ćiebie iest, ośierociáłym smiłuiesz.

5. Zléczę rány ich, umiłuię ie dobrowolnie: bo się odwróciłá zapalczywość moiá od nich.

6. Będę iáko rossá, Izráel wypuści się iáko lilia, y puści się korzeń iego iáko Libanu.

7. Póydą gáłęźié iego, y będźie iáko oliwá chwałá iego, á wonia iego iáko Libanu.

8. Náwrócą się śiedzący pod ćieniem iego: będą żyć pszenicą, á puszczą się iáko winnicá: pámiątká iego iáko wino Libáńskie.

9. Ephráim: ná co mi więcéy bálwany? ia wysłucham, y ia go náprostuię iáko iodłę źieloną, zemnie owoc twóy nálazł się.

10. Kto mądry, á zrozumié to? rozumny, á pozna to? bo prosté drógi Páńskié, á sprawiedliwi będą nimi chodźili: ále przestępce poupadáią ná nich.

# PROROCTWO IOEL.

## ROZDZIAŁ I.

*Ioel okázuiąc cztery plagi, któremi miáłá bydz Iudzka źiemiá skarána, upomina, á náwięcey kápłany ku płáczu, postowi, modlitwam, lituiąc też y sam tákiego spustoszenia.*

1. Słowo Páńskié, ktoré się stáło do Ioel syná Phátuel.

2. Słuchayćie tego stárcy, á bierzćie w uszy wszyscy obywátele źiemie: ieśli się to stáło zá dni wászych, ábo zá dni oyców wászych?

3. O tym synóm wászym powiádayćie, á synowie wászy synóm swoim, y synowie ich rodzáiowi drugiemu.

4. Ostátek gąśienice ziádłá szárańcza, á ostátek szárańczéy ziadł

chrząszcz, á ostátek chrząszczá, ziadłá rdzá.

5. Ocuććie się piiáni, á płáczćie, y wyyćie wszyscy, którzy piiećie wino z słodkośćią: bo zginęło od gęby wászéy.

6. Abowiém naród przyćiągnął ná źiemię moię mocny y niezliczony: zęby iego iáko zęby lwie: y trzonowe zęby iego, iáko szczenięćiá lwiego.

7. Położył winnice moię spustoszeniém, á figę moię obłupił: obnażáiąc obnażył ie, y porzućił: zbielały gáłęźi ich.

8. Nárzékay iáko pánná przepasána worem nád mężem młodości iéy.

9. Záginęłá obiátá y mokra ofiárá z domu Páńskiego: płákáli káplani słudzy Páńscy.

10. Spustoszona iest kráiná, smęćiłá się źiemiá: bo zepsowána iest pszenicá, záwstydźiło się wino, zemdlałá oliwá.

11. Záwstydźili się oracze, wyli winiarze, dla pszenice y ięczmieniá, y zginęło żniwo polne.

12. Winnicá záwstydźiłá się, á figá zemdlałá: iábłká gránatowé, y pálmá y iábłoń, y wszytkié drzewá polné poschły: że záwstydźiło się weselé od synów człowieczych.

13. Przepaśćie się, á płáczćie káplani, wyyćie słudzy ołtarzowi: wnidźćie, leżćie w worzéch słudzy Bogá mégo: bo zginęłá z domu Bogá waszégo obiátá, y mokra ofiárá.

14 Poświęććie post, zwołayćie gromádę, zbierzćie stárce, y wszytkié obywátele źiemskié do domu Bogá wászégo, á wołayćie do Páná.

15. A, a, a, dniowi bo blisko iest dźień Páński, á iáko spustostoszenié od wszechmocnégo przyidźie.

16. Izali nie przed oczymá wászémi żywność zginęła z domu Bogá nászégo, rádość y weselé?

17. Pogniły dobytki w gnoiu swoim, obalone są gumná, pokázone są spichlérze: bo záwstydzona iest pszenicá

18. Przecz wzdychá bydło, ryczały stádá skotu? Że niémáią pástwiská: iecz y trzódy owiec wyginęły.

19. K tobie Pánie wołáć będę: bo ogień pożárł ozdobę puszczéy, á płomień popalił wszytkié drzewá polné.

20 Lecz y bestyie polné iáko pole prágnące dżdżá poglądały do ćiebie: bo wyschły źrzodłá wodné, á ogień pożárł ozdoby puszczéy.

## ROZDZIAŁ II.

*Każe oznáymić trąbą przyśćie nieprzyiaćielskie, y przywodźi lud ku pokućie, á náwroconym wielkie szczęśćie ná wszem obiecuie.*

1. Trąbćie w trąbę ná Syonie, á krzyczćie ná górze świętéy moiéy, niech się lękáią wszyscy obywátele źiemscy: bo przychodźi dźień Páński, bo blisko iest

2. Dźień ćiemności, y mroku, dźień obłoku y wichru: iáko záránie rozćiągnioné po górách lud wielki á mocny: podobnégo mu nie było od początku, y nie będźie po nim, áż do lat rodu y rodu.

3. Przed obliczem iego ogień pożeráiący, á zá nim płomień pálący: iáko ogród roskoszny źiemiá przed nim, á po nim pustynia pusta, y niémász kłoby uszedł przed nim.

4. Iáko widzenié koni, widzenié ich: á iáko iézdni ták pobieżą.

5. Iáko grzmot poczwornych po wierzchu gór skakáć będą, iáko szum płomieniá ognistégo pożeráiącego słomę, iako lud mocny zgotowány ku bitwie.

6. Przed obliczem iego dręczeni będą narodowie, wszytkié twarzy obrócą się w gárniec.

7. Iako mocarze biegáć będą: iáko mężowie waleczni wlázą ná mur: mężowie drógámi swémi póydą, á nie ustąpią z szćiężek swoich.

8 Żaden brátá swégo nieśćiśnie, káżdy szćiężką swoią póydą, ále y okny wypadáć będą, á nie stłuką się.

9. Do miástá wnidą, po murze biegáć będą: ná domy wstąpią, okny iáko złodźiéy wlazą.

10. Przed obliczem iego zádrżáłá źiemiá, poruszyły się niebiosá,

słońce y księżyc zaćmiły się á gwiazdy záhámowáły iásność swoię.

11. A Pán dał głos swóy przed woyskiem swym, bo wiele bárzo obozów iego: bo mocné á czyniące słowo iego: ábowiém wielki dźień Páński, y strászny bárzo, á kto go znieśie?

12. Przetóż teraz mówi Pan: Náwroććie się do mnie ze wszytkiégo sercá wászego, w pośćie, y w płáczu, y w żalu.

13. Y rozdźieráyćie sercá wászé, á nie száty wászé, á náwroććie się do Páná Bogá wászego: bo dobrotliwy y miłośierny iest, ćierpliwy, y mnogiégo miłośierdźia, y łácny do ubłagania nád złośćią, y káiący się złégo.

14. Kto wié ieśli się náwróci, y odpuśći, y zostáwi po sobie błogosławieństwo, obiátę, y mokrą ofiárę Pánu Bogu wászému?

15. Trąbćie w trąbę ná Syonie, poświęććie post, zwołayćie gromádę.

16. Zgromadźćie lud, poświęććie kośćiół, zbierzćie stárce, zbierzćie dźieći y ssące piersi: niech wynidźie oblubieniec z komory swéy: á oblubienicá z komnáty swoiéy.

17. Między przysionkiem á ołtarzem będą płákáć kápłani słudzy Páńscy, á będą mówić: Przepuść Pánie, przepuść ludowi twemu: á nie day dźiedźictwá twégo ná hánbę, żeby nád nim pogánie pánowáli. Przécz mówią między narody: Gdźież iest Bóg ich?

18. Zalem zięty iest Pan nád źiemią swoią, á przepuścił ludowi swemu.

19. Y odpowiedźiał Pan, y rzékł ludowi swemu: Oto ia poślę wam pszenicę, y wino, y oliwę, y násyćićie się imi: á nie dam was więcéy pośmiéwiskiem między narody.

20. Y tego, który iest od północy, oddalę od was: y wypędzę go do źiemie bezdrożnéy y pustéy: oblicze iego ku morzu wschodniému, á ostátek iego ku morzu ostátecznému: y wynidźie smród iego, wystąpi zgniłość iego, bo się pyszno sprawował.

21. Nie bóy się źiemio, ráduy się á weséł się: bo uwielmożył Pan ábý uczynił.

22. Nie bóyćie się bydło polné: bo zrodźiły ozdoby pustynie, bo drzewo przyniosło owoc swóy, figá y winnicá podáły moc swoię.

23. Y synowie Syon weselćie się, á ráduyćie się w Panu Bogu wászym: bo wam dał Nauczyćielá spráwiedliwośći, y uczyni, że spádnie ná was dészcz ránny, y pozdny iáko ná początku.

24. Y nápełnią się gumná zbożem, á prásy opływáć będą winem y oliwą.

25. Y oddam wam látá, które źiádłá szárańcza, chrząszcz, y rdzá, y gąsiennicá: woysko moie wielkie, którém był posłał ná was.

26. A ták iedząc ieść będźiećie, y náiećie się á chwalić będźiećie imię Páná Bogá wászego, który uczynił dźiwy z wámi, á nie záwstydźi się lud móy ná wieki:

27. Będźiećie wiedźieć, że ia w pośrzodku Izráelá iestem, ia Pan Bóg wász, á niémász inszego: nie będźie záwstydzon lud móy ná wieki.

28. Y będźie potym: wyleię duchá mégo ná wszelkie ćiáło, á prorokować będą synowie wászy, y córki wászé: stárcóm wászym sny się snić będą, á młodźieńcy wászy widzenia widźieć będą.

29. Lecz y ná sługi moie, y ná służebnice w oné dni wyleię duchá mégo.

30. Y dam cudá ná niebie y ná źiemi, krew y ogień, y párę dymową.

31. Słońce obróći się w ciemność, á księżyc w krew, niż przyidźie dźień Páński wielki á strászny.

32. Y będźie: káżdy, któryby wzywał imienia Páńskiego, zbáwion będźie: bo ná górze Syońskiéy y w Ieruzálem będźie wybáwienie, iáko rzékł Pan, y w ostátkách, których Pan wezwie.

## ROZDZIAŁ III.

*Grozi Pan wielkie utrapienie pogánom, którzy lud iego dręczyli, á że ie miał sądźić w pádole Iozáphát, studnicá z domu Páńskiégo wyni-*

*dźie, y Zydowska źiemiá wiecznie będźie mieszkana.*

1. Bo oto w oné dni, y czásu onégo gdy náwrócę poymánié Iudá y Ieruzálem,

2. Zgromádzę wszytkié narody, y sprowádzę ie ná dolinę Iozáphát: y będę się tám z nimi sądźił o lud móy, y o dźiedźictwo moie Izraelskié, które rosprószyli między narody, á źiemię moię podźielili.

3. O lud téż móy rzucáli lós: y dawáli páchołę ná nierząd, á dźieweczkę przedawáli zá wino, áby pili.

4. Ale co mnie y wam Tyrze y Sydonie, y wszytká gránico Pálestyńska? izali wy mnie pomstę oddáćie? á ieśli się wy nádemną mśćićie, bárzo prędko wzaiem oddam wam ná głowę wászę.

5. Abowiem srébro moie y złoto zábráliśćie, á pożądáné rzeczy moie, y co pięknieysze rzeczy wnieśliśćie do zborów wászych.

6. Y syny Iudzkié, y syny Ieruzálem przedawáliśćie synóm Greków, żebyśćie ie oddalili od ich gránic.

7. Otoż ia wzbudzę ie z mieyscá, ná któreśćie ie przedáli: á oddam zapłátę wászę ná głowę wászę:

8. Y záprzedam syny wászé y córki wászé w ręce synów Iudzkich, y záprzedádzą ie Sábéyczykóm narodowi dálekiému, bo Pan mówił.

9. Rozwołayćie to między narody, poświęććie woynę, pobudźćie mocarze: niech przystąpią, niech wyćiągną wszyscy mężowie waleczni.

10. Potłuczćie pługi wászé ná miecze, á motyki wászé ná włócznie. Słáby niech mówi, żem ia mocny.

11. Wyrwićie się, á przydźćie wszyscy narodowie z okolice, á zgromadźćie się: tám uczyni Pan że polegą mocarze twoi.

12. Niech powstáną á przyćiągną narodowie ná dolinę Iozáphát: bo tám śiedźieć będę ábych sądźił wszytkié narody okoliczné.

13. Zápuśćcie śierpy, bo się dostáło żniwo: pódźćie á zstąpćie, bo pełna iest prásá y opływáią prásy: bo się rozmnożyłá złość ich.

14. Ludowie, ludowie w dolinie posieczenia: bo blisko iest dźień Páński w dolinie posieczenia.

15. Słońce y księżyc záćmiły się, á gwiazdy záwśćiągnęły świátłość swoię.

16. A Pan z Syon záryczy, á Ieruzálem da głos swóy: y poruszą się niebiosá y źiemiá: á Pan nádźieiá ludu swégo, y moc synów Izráelowych.

17. A poznaćie, żem ia Pan Bóg wász, mieszkáiący ná Syonie górze świętéy moiéy: y będźie Ieruzálem święte, á obcy nie przeydą przez nie więcéy.

18. Y będźie dniá onégo: będą kropić góry słodkość, á págorki popłyną mlékiem: á wszytkimi strumieńmi Iudzkimi póydą wody: á źrzódło z domu Páńskiégo wynidźie, y obleie potok ćiérznia.

19. Aegypt spustoszeniem będźie, á Idumea pustynią wygubienia, zá to że niesprawiedliwie czynili przećiw synóm Iudá, y wylali krew niewinną w źiemi ich.

20. A Iudzka źiemiá ná wieki mieszkána będźie, á Ieruzálem do rodu y rodu.

21. Y oczyśćię krew ich, któréyem był nie oczyśćił, á Pan będźie mieszkał ná Syonie.

# PROROCTWO AMOS.

## ROZDZIAŁ I.

*Czás prorokowánia Amosá Proroká, pomstá Páńska ná kráiny Dámdszku, Filistynow, Thyru, Idumey, y synow Ammon.*

1. Słowá Amos, który był mię-

dzy pásterzmi z Thekue: które widział nad Izraelem zá dni Oziaszá królá Iudzkiégo, y zá dni Ieroboámá synà Ioás królá Izráelskiégo, przed dwiemá láty trzęśienia źiemie.

2. Y rzekł: Pan z Syon záryczy, á z Ieruzálem da głos swóy: y płákáły ozdoby pasterzów, á usechł wierzch Kármelá.

3. To mówi Pan: dla trzech występków Dámászku, y dla cztérzech nie náwrócę go: iż pomłocili wozmi żeláznymi Gáláád.

4. Y poślę ogień do domu Azáel, y pożrze domy Benádád.

5. Y skrusze zawore Dámászku, y wytrácę obywátelá z polá báłwáńskiégo, y trzymáiącégo berło z domu roskoszy: y będźie záprowádzon lud Syriyski do Cyreny, mówi Pan.

6. To mówi Pan: dla trzech występków Gázy, y dla cztérzéch nie náwrócę go: iż przenieśli póymánié doskonáłe, áby ie zámknęli w Idumeiéy.

7. A puszczę ogień ná mury Gázy, y pożrze domy iéy.

8. Y wytrácę obywátelá z Azotu, y trzymáiącégo berło z Askálonu, y obrocę rękę moię ná Akkáron, y zginą pozostáli z Philistimów, mówi Pan Bóg.

9. To mówi Pan: dla trzech złośći Tyru, y dla cztérzech nie náwrócę go: dla tego że zámknęli poymánie doskonáłe w Idumeiéy, á niewspomnieli przymiérza bráterskiégo.

10. Y puszczę ogień ná mur Tyrski, y pożrze domy iego.

11. To mówi Pan: dla trzech złośći Edom y dla cztérzech nie náwrócę go: przeto iż przeszládował mieczem brátá swego, y zgwałcił miłośierdźie swoie, y trzymał dłużéy zápálczywość swoię, y zagniewánie swé záchował áż do końcá.

12. Puszczę ogień ná Themán: y pożrze domy Bosry.

13. To mówi Pan: dla trzech złośći synów Ammon, y dla cztérzéch nie náwrócę go: dla tego, bo rośćinał brzemienné Gáláád, żeby rozszérzył gránice swé.

14. A rozniecę ogień ná murze Rábbá, y pożrze domy iéy w krzyku w dźień woyny, y z wichrem w dźień ruszenia.

15. Y póydźie Melchom w niewolą, on y książęta iego społem, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ II.

*Pomstá Páńska nád Moáb, Iudą, y Izráelem, á tym grozi tákowe wytrácenie, któremu uyść nie będą mogli, że wźiąwszy wielkie dobrodźieystwá od Páná, nie byli tego wdźięczni, á owszem zakon iego odrzućili.*

1. To mówi Pan: dla trzech złośći Moáb, y dla cztérzech nie náwrócę go: dla tego że spalił kośći królá Idumeyskiégo áż ná popiół.

2. Y puszczę ogień ná Moáb, y spali domy Kárioth, y umrze w grzmośćie Moáb, w brzmieniu trąby:

3. Y wytrácę sędźiégo z pośrzodku iego, y wszytkié książęta iego pobiię z nim, mówi Pan.

4. To mówi Pan: dla trzech złośći Iudy, y dla cztérzech nie náwrócę go: przeto że odrzućił zakon Páński, á przykazánia iego nie záchował: bo ie zwiodły báłwany ich, zá którémi chodźili oycowie ich.

5. Y puszczę ogień ná Iudę, y pożrze domy Ieruzálem.

6. To mówi Pan: dla trzéch złośći Izráelowych, y dla cztérzech nie náwrócę go: dla tego że przedał zá srébro spráwiedliwégo, á ubogiégo zá bóty.

7. Którzy trą bárźiéy niż proch źiemski głowy ubogich, á drógę poniżonych miiáią: y syn, y oćiec iego chodźili do dźiéwki, áby gwałćili imię świętè moie.

8. Y ná szátách zástáwnych śiadáli podle káżdégo ołtarzá, á wino skazánych pili w domu Bogá swego.

9. A iam wygłádźił Amorrheyczyki od oblicza ich: którégo wysokość, cedrów wysokość: á on duży iako dąb: y stárłem owoc iego z wierzchu, á korzenié iego ze spodku.

10. Iam iest którym uczynił że-

ście wyszli z ziemie Aegyptskiéy, á wodziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiedli ziemię Amorrheyczyką.

11. Y wzbudziłém z synow wászych proroki, á z młodzieńców wászych Názáreyczyki: izali nie ták iest synowie Izráelowi, mówi Pan?

12. A będźiecie Názáreyczykóm podawáć wino: á prorokóm roskażecie, mówiąc: Nie prorokuycie.

13. Otóż ia będę skrzypiał pod wámi iáko skrzypi woz nálożony śiánem.

14. Y zginie uciecżká od prędkiégo, á mocny nie otrzyma śiły swoiéy: y mocarz nie wyzwoli dusze swoiéy.

15. Y dzierżący łuk nie ostoi się: á prędki nogámi swymi nie będźie wybáwion: á kto wśiáda ná koń, nie záchowa dusze swéy.

16. Y kto mężnégo sercá między mocarzmi, nágo uciekáć będźie dniá onégo, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ III.

*Pomstá Boża ná lud Izráelski, że drogi Boże porzucili, y o skażeniu ich bałwanow.*

1. Słuchaycie słowá, które Pan mówił ná was synowie Izráelowi, ná wszytek rodzay, którym wywiódł z ziemie Aegyptskiéy, mówiąc:

2. Tylkom was poznał ze wszech rodzáiów ziemskich: dla tego náwiedzę ná was wszytkié nieprawości wászé.

3 Izali póydą dwá społem ieśli się nie zgodzą?

4 Izali ryknie lew w leśie ieśli obłowu mieć nie będźie? izali szczénię lwie wypuści głos swóy z légowiská swego, ieśli czego nie ułápi?

5 Izali wpádnie ptak do śidłá ná ziemi bez ptaszniká? Izali wezmą śidło z ziemie piérwéy niżli co ułápi?

6. Aza zábrzmi trąbá w mieście, á lud się nie zlęknie? áza będźie złé w mieście, którego by Pan nie uczynił?

7 Bo nie czyni Pan Bóg słowá, ieśliby nie obiáwił táiemnice swéy sługóm swoim prorokóm.

8. Lew záryknie, któż się nie zlęknie? Pan Bóg mówił, któż prorokowáć nie będźie?

9. Daycie słyszeć w domiéch Azothu, y w domiech ziemie Aegyptskiéy, á rzeczcie: Zbierzcie się ná góry Sámáryiéy, á obaczcie száleństwá wielkie w pośrzodku iéy, y potwarz cierpiącé w skrytościách iéy.

10. Y nie umieli czynić práwości, mówi Pan, skárbiąc nieprawość y łupiestwo w domách swoich.

11. Przetóż to mówi Pan Bóg: Będźie uciśniona y okrążona ziemiá: y zdárta będźie z ciebie moc twoiá, á rozchwycą domy twoie.

12. To mówi Pan: Iáko gdyby wyrwał pásterz z pászczeki lwiéy dwie goleni, ábo koniec uchá: ták wyrywáni będą synowie Izráelowi, którzy mieszkáią w Sámáryiéy ná stronie łóżká, y ná łożu Dámászku.

13. Słuchaycie, á oświadczaycie w domu Iákobowym, mówi Pan Bóg zastępow:

14. Bo w dźień gdy náwiedzáć poczne przestępstwá Izráelowé, náwiedzę go, y ołtarze Bethel: y obcięte będą rogi ołtarzowe, y upádną ná ziemię.

15. Y porażę dóm zimny z domem letnym: á zginą domy z kości słoniowéy, y będą rozwálone domy mnogié, mówi Pan.

## ROZDZIAŁ IV.

*Grozi żonam ludzi mocnych, pod imieniem krów, groźbą chce przywieść syny Izráelskie ku náwroceniu do Páná Bogá swego.*

1. Słuchaycie słowá tego krowy tłuste, które iesteście ná górze Sámáriyskiéy, które potwarz czynicie nędznikóm, á niszczycie ubogié: które mówicie pánóm swym: Przynieście, á będźiem pić.

2. Przyśiągł Pan Bóg ná świętobliwość swoię: że oto dni przyidą na was, á wyniosą was ná drzé-

wcách, á ostátki wászé w gárncách wárzących.

3. Y dziurámi wynidźiećie, iedná przećiw drugiéy, á będźiećie zárzuconé do Armon, mówi Pan.

4. Chodźćież do Bethel, á niezbożnie czyńćie: do Gálgál, á rozmnażaycie przestępstwo: á przynośćie poránu ofiáry wászé, przez trzy dni dźieśięciny wászé.

5. Y ofiáruycie z kwászonégo chwałę: á názywaycie dobrowolné ofiáry: á opowiádaycie: bośćie ták chćieli synowie Izráelscy, mówi Pán Bóg.

6. Ztądże y ia dałem wam strętwienié zębow we wszech mieśćiéch wászych, y niedostátek chlebá po wszech mieyscách wászych, á nienáwróciliśćie się do mnie, mówi Pan.

7. Iam też záhámował od was deszcz, gdy ieszcze były trzy mieśiące do żniwá: á spuszczałem deszcz ná iedno miásto, á ná drugie miásto nie spuszczałem: część iedná dżdżem polana byłá, á część, ná którą nie spuszczałem dżdżu, wyschłá.

8. Y przyszły dwie y trzy miástá do iednégo miástá áby wodę piły, y nie napiły się: á nie nawróciliśćie się do mnie, mówi Pan.

9. Karałem was wiátrem pałącym, y suszą, mnoztwo ogrodów wászych, y winnic wászych: oliwnice wászé y figownice wászé pożérałá gąśiennicá: á nie wróciliśćie się do mnie, mówi Pan.

10. Puściłem ná was śmierć ná drodze Aegyptskiéy, pozabiiałem mieczem młodźieńce wászé áż do poymániá koni wászych: y uczyniłem, że przyszłá zgniłość obozów wászych w nozdrze wászé: á nie wróciliśćie się do mnie, mówi Pan.

11. Wywróciłem was iáko wywrócił Bóg Sodomę y Gomorrę, y stáliśćie się iáko głównia porwána z ogniá: á nie wróciliśćie się do mnie, mówi Pan.

12. Przetóż to uczynię tobie Izráelu: á gdyć to uczynię, przygotuy się ná zábieżenie Pánu Bogu twemu Izráelu.

13. Bo oto tworzący góry y stworzáiący wiátr, y oznáymuiący człowiekowi mowę swoię, czyniący mgłę poránną, á chodzący po wysokośćiách źiemie: Pán Bóg zastępów imię iego.

## ROZDZIAŁ V.

*Zdłuie upadu Izráelskiégo, wzywáiąc ie ku szukániu Páná Bogá, áby ták mogli uyść karánia zá grzechy swoie, odrzuca od siebie ich świętá y ofiáry.*

1. Słuchaycie słowá tego, które ia wznoszę ná was narzekánie: Dom Izráelów upadł á więcey nie powstánie.

2. Pánná Izráelska porzucona iest ná źiemię swoię, niemasz ktoby ią podniósł.

3. Bo to mówi Pan Bóg: W mieśćie, z którego wychodźiło tyśiąc, zostánie się w nim sto: á z którégo wychodźiło sto, zostánie w nim dźieśięć w domu Izráelowym.

4. Bo to mówi Pan domowi Izráelowemu: Szukaycie mię á żyć będźiećie.

5. A nie szukaycie Bethelá, do Gálgálá niechodźćie, y do Bersábeiéy nie przeydźiećie: bo Gálgálá w niewolą záprowádzona będźie, á Bethel będźie niepożyteczną.

6. Szukaycie Páná, á żyycie: áby snadź niezágorzał iáko ogień dom Iozephów, y pożrze, á nie będźie ktoby ugáśił Bethel.

7. Którzy sąd w piołun obrácaćie, á sprawiedliwość ná źiemie opuszczaćie.

8. Tego, który uczynił wóz niebieski, y kosę, y który obráca ćiemnośći w záránie, y dźień w noc odmienia: który wołá wód morzkich, y wylewa ie ná oblicze źiemie, Pan imię iego.

9. Który się uśmiécha zburzeniu mocnégo, y spustoszenie ná mocarza przywodźi.

10. Nienawidźieli strofuiącégo w bramie: á mówiącym doskonále brzydźili się.

11. Przetóż ponieważeśćie łupili ubogiégo, á korzyść wyborną brániśćie od niego: domy z kámienia kwádratowégo zbuduiećie, á niebędźiećie mieszkáć w nich: winnic bárzo miłych násádźićie, á winá ich pić nie będźiećie.

12. Bom poznał mnogie złości wászé, y mocné grzechy wászé: nieprzyiaćiele sprawiedliwego biorący dar, á ubogié tłumiący w bramie:

13. Przeto rostropny czásu onégo milczeć będźie: bo czás zły iest.

14. Szukaycie dobrá á nie złości, żebyście żyli: á będźie Pan Bóg zastępow z wámi, iákoście mówili.

15. Miéycie złość w nienawiści, á miłuycie dobro, y postánowcie w bramie sąd, owa się Pan Bóg zastępów smiłuie nád ostatkiem Iozephá.

16. Przetóż to mówi Pan Bóg zastępów pánuiący: po wszech ulicách nárzékánié: á po wszech mieyscách, które po stronách są, rzeką: Biádá, biádá: Y będą przyzywáć oraczá ná płácz, á do nárzékánia tych, którzy umieią nárzekáć.

17. Y po wszech winnicách będźie nárzékánie: bo póydę przez pośrzod ćiebie, mówi Pan.

18. Biádá żądáiącym dniá Páńskiégo: cóż wam po nim? dźień ten Páński ćiemność, á nie świátłość.

19. Iáko gdyby ućiekał mąż przede lwem, á zábiegł mu niedźwieć: á wszedłby do domu y podpárł się ręką swą ná ścienie, á ukąsił by go wąż.

20. Izali nie ćiemność dźień Páński, á nie świátłość: y mrok á nie iásność w nim?

21. Mam w nienawiści y odrzućiłem świętá wászé, áni przyimę wóni gromad wászych.

22. A ieśli mi ofiárować będźiećie cálopalenia y dáry wászé, nie przyimę: y ná śluby tłustych rzeczy wászych nie weyźrzę.

23. Odeymi odemnie zgiełk pieśni twoich, y piosnek liry twoiéy słuchác nie będę.

24. Y odkryie się sąd iáko wodá, á spráwiedliwość iáko potok gwałtowny.

25. Izaliśćie mi ofiáry y obiátę ofiárowáli ná puszczy przez cztérdźieści lat, domie Izráelski?

26. Y nośiliśćie namiót Molokowi wászému, y obraz bálwánów wászych, gwiazdę Bogá wászego, któréśćie dziáłáli sobie.

27. Y uczynię, że się przeprowádźićie zá Dámászek, mówi Pan, Bóg zastępów imię iego.

## ROZDZIAŁ VI.

*Grozi Pan pysznym, y roskosznym zátrácenie, y záprowádzenie pospołu, y z innym ludem Izráelskim, którego się pychą brzydźi.*

1. Biádá, którzyście bogáći ná Syonie, á ufácie w górze Sámáriyskiéy: co celnieyszy, głowy ludow, chodzący z pompą do domu Izráelskiego.

2. Zaydźićie do Cháláne, á obaczćie, á z onąd idźćie do Emath wielkiego, y znidźćie do Geth Páleśthyńskiego, y do co lepszych królestw tych, ieśli szérsza iest gránicá ich niż gránicá wászá.

3. Którzyście odłączeni ná dźień zły: á przybliżácie się do stolice nieprawości.

4. Którzy sypiaćie ná łożách słoniowych, á rospustuiećie ná pościelách wászych: którzy iadaćie bárankà z trzody, y ćielce z pośrzodku stáda.

5. Którzy śpiewaćie przy dźwięku árfy: mniemáli, że mieli iáko Dawid naczynia śpiewánia.

6. Którzy piią czászámi wino, á przednieyszym się oleykiem námázuią, á nic się nie użalili skruszenia Iozephowego.

7. Przeto teraz wyprowadzą się ná przodku prowádzących się: á będźie odięte spiknienié rospustnych.

8. Przyśiągł Pan Bóg ná duszę swoię, mówi Pan Bóg zastępów: Brzydzę się ia pychą Iakobową, á domów iego nie nawidzę, y wydam miásto z obywátelmi iego.

9. A ieśli się zostánie dźieśięć mężów w domu iednym, y ći pomrą.

10. Y weźmie go bliski iego, y spáli go, áby wyniósł kośći z domu: y rzecze temu, który iest we wnątrz domu. Ieśli ieszcze u ćiebie?

11. A on odpowié: Iuż koniec. Y rzecze mu: Milcz á nie wspominay imieniá Páńskiego.

12. Bo oto Pan roskaże, y ska-

rze dóm większy obáleniem, á dóm mnieyszy porysowániem.

13. Izali biegáć mogą konie po skáłách, ábo mogą oráć báwołami: żeście przemienili sąd w gorzkość, á owoc sprawiedliwośći w piołyn?

14. Ktrózy się ráduiećie w niczym: którzy mówićie: Izali nie mocą nászą wźięliśmy sobie rogi?

15. Bo oto wzbudzę ná was domie Izráelów, mówi Pan Bog zastępów, naród: y skruszy was od weszćia do Emáth, áż do potoku puszcze.

## ROZDZIAŁ VII.

*O zdwiedźieniu do więźienia ludu Izráelskiego, iáko báłwoński kśiądz odganiał Proroká, áby nie prorokował, á iáko mu ná to odpowiedź dał.*

1. To mi ukazał Pan Bóg: á oto tworcá szárańczéy ná początku wyrastáiących rzeczy odedźdźu pozdnégo, á oto pozdny po postrzyżeniu królewskim.

2. Y stáło się gdy dokonáłá ieść trawy źiemie, rzekłem: Pánie Boże bądź miłośćiw proszę: któż wznieśie Iákobá, bo iest máluczki.

3. Smiłował się Pan nád tym: Nie będźie, rzékł Pan.

4. To mi ukazał Pan Bóg: á oto wołał sądu do ogniá Pan Bóg: y pożárł przepáść wielką, y źiadł część pospołu.

5. Y rzekłem: Pánie Boże przestań, proszę: kto wznieśie Iákobá, bo máluczki iest?

6. Smiłował się Pan nád tym: Lecz y to nie będźie, rzékł Pan Bóg.

7. To mi ukazał Pan: A oto Pan stoiący ná murze potynkowányim, á w ręce iego kielniá murárzka.

8. Y rzékł Pan do mnie: Co ty widźisz Amos? y rzekłem, kielnią murárzką. Y rzékł Pan: Oto ia położę kielnią w pośrzodku ludu mego Izráelskiégo: nie przydam więcéy tynkować go.

9. Y obálone będą wyżyny báłwáńskie, á świątynie Izráelowé spustoszoné będą, y powstánę ná dóm Ieroboámá z mieczem.

10. Y posłał Amáziasz kápłan Bethel do Ieroboámá królá Izráel, mówiąc: Powstał przećiw tobie Amos w pośrzodku domu Izráelowégo: nie będźie mogłá źiemiá znieść wszytkich mów iego

11. Bo to mówi Amos: Od mieczá umrze Ieroboám, á Izráel poymány przeprowádźi się z źiemie swéy.

12. Y rzékł Amáziasz do Amos: Który widźisz, idź,ućiecz do źiemie ludzkiéy, á iedz tám chléb, y tám prorokuy.

13. A w Bethel nieprzyczyniay więcéy prorokować: bo świątynią iest królewską, y domem królestwá iest.

14 Y odpowiedźiał Amos, y rzékł do Amáziaszá: Nie iestem prorokiem, y nie iestem synem proroká: álem ia skotarz obrywáiący leśné figi.

15. Y wźiął mię Pan gdym chodźił zá bydłem: y rzékł Pan do mnie: Idź prorokuy do ludu mego Izráelskiego.

16. A teraz słuchay słowá Páńskiégo: Ty mówisz: Nie będźiesz prorokował ná Izráelá, á nie będźiesz kropił ná dóm báłwáná.

17. Przetóż to mówi Pan: Zoná twoiá w mieśćie nierząd płodźić będźie: á synowie twoi, y córki twoie od mieczá polegą: á źiemiá twoiá sznurem pomierzona będźie: á ty w źiemi splugáwionéy umrzesz, á Izráel poymány przenieśie się z źiemie swéy.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Grozi Pan pomstę ludu łákomemu, o zaćmieniu słońca, y odmienienie świąt w żałobę, y o głodźie słowá Bożego.*

1. To mi ukazał Pan Bóg: á oto hak owocu.

2. Y rzékł: Co ty widźisz Amos? y rzekłem: Hak owocu. Y rzékł Pan do mnie: Przyszedł koniec ná lud móy Izráelski, nie przydam więcéy ábym go minął.

3. A będą skrzypieć zawiásy kośćielné w on dźień, mówi Pan Bóg: wiele ich pomrze: ná káżdym mieyscu milczenie rozrzucone będźie.

4. Słuchaycie tego, którzy trapicie ubogiego, á czynicie, że giną niedostateczni ná ziemi,

5. Mówiąc: kiedy minie mieśiąc, y będziem przedawáli towáry: y sobotá, y otworzymy zboże, ábyśmy umnieyszáli miáry, á przyczyniáli syklá, y podrzucáli szale zdrádliwé.

6. Abyśmy dostáli zá srébro nędzników, á ubogich zá bóty, áżebyśmy plewy pszeniczné przedáli.

7. Przyśiągł Pan przećiw pysze Iákobowéy: ieśliże zápomnię áż do końcá wszytkich uczynków ich.

8. Izali dla tego nie poruszy się ziemiá: á płákáć będzie wszelki obywátel iéy, y wzbierze wszytek iáko rzeká, y będzie wygnány, y zbieży iáko potok Aegyptski?

9. Y będzie dniá onégo, mówi Pan Bóg: zaydzie słońce w południé, y uczynię, że się záćmi ziemiá w dźień iásności:

10. Y obrócę świętá wászé w płácz, á wszytkié pieśni wászé w nárzekánie: y oblokę wór ná wszelki grzbiet wász, á ná káżdą głowę obłyśienié: y położę ią iáko żáłobę iednorodzonégo, á ostáteczné rzeczy iéy iáko dźień gorzki

11. Oto dni idą, mówi Pan: y puszczę głód ná ziemię: nie głód chlebá, áni prágnienié wody: ále słuchánia słowá Páńskiégo.

12. Y wzruszą się od morzá áż do morzá, y od Północy áż ná Wschód będą obchodźić skukáiąc słowá Páńskiégo, á nie naydą.

13. Onégo dniá zemdleią pánienki piękné, y młodźieńcy dla prágnienia.

14. Którzy przyśięgáią przez grzéch Sámáryiéy, á mówią: Żywie Bóg twóy, Dan, y żywie téż drógá w Bersábeiéy, y upádną, á nie powstáną więcéy.

## ROZDZIAŁ IX.

*Grozi się Pan ták spustoszyć złośliwe, że żaden uyść nie będźie mogł, wszákosz potym ma wzbudźić dom Dawidow, á więźienie Izráelskie wywieść z wielkim ich szczęściem.*

1. Widźiałem Páná stoiącégo ná ołtarzu, y rzekł: Udérz w zawiásę, y niech się wzruszą náprożniki: bo łákomstwo ná głowie wszytkich, á ostátek ich mieczem pobiię: nie będą mogli ućiec: Ucieką, á nie będźie zachowan z nich, który ućiecze.

2. Choćby zstąpili áż do piekłá, z támtąd wywiedźie ie ręká moiá: y choćby wstąpili áż do niebá, z támtąd ie ściągnę.

3. Y choćby się skryli ná wierzch Kármelá, z támtąd szperáiąc wezmę ie: y choćby się skryli od oczu moich do głębokośći morskiéy, tám roskażę wężowi, á będźie ie kąsał.

4. A ieśli póydą w niewolą przed nieprzyiaćioły swémi, tám roskażę mieczowi, y pobiie ie: y położę oczy moie ná nie, ná złé, á nie ná dobré.

5. A Pan Bóg zastępów, który się dotyka ziemie, á zniszczeie, y płákáć będą wszyscy mieszkáiący ná niéy: y wzbierze iáko potok wszelki, á zćiecze iáko rzeká Aegyptska.

6. Który buduie ná niebie wysokié mieszkánié swoie, á snopek swóy ná ziemi zásadźił: który przyzywa wód morskich, y wyléwa ie ná oblicze ziemie: Pan imię iego.

7. Izali nie iáko synowie Murzyńscy, wy iesteśćie mi synowie Izráelscy, mówi Pan? Izali nie Izráelá wywiódłem z ziemie Aegyptskiéy, á Pálestyny z Káppádociiéy, á Syryány z Cyreny?

8. Oto oczy Páná Bogá ná królestwo grzeszące, á zetrę ie z oblicza ziemie: wszákoż wygładzáiąc nie wygładzę domu Iákobowégo, mówi Pan.

9. Bo oto ia roskażę, y wskrzészę między wszémi narody dóm Izráelów, iáko wskrzészáią pszenicę w rzeszećie: á nie wypádnie kámyk ná ziemię.

10. Od mieczá pomrą wszyscy grzésznicy ludu mego: którzy mówią: Nie przybliży się, áni przyidźie ná nas złé.

11. Onégo dniá podniosę przybytek Dawidów, który upadł, y zbuduię znowu rospádliny murów iego, á co się było obáliło, náprawię,

y znowu zbuduię go iáko zá dni dawnych.

12. Żeby posiedli ostátek Idumeiéy, y wszytkié narody: przeto iż wzywano imienia mego nád nimi, mówi Pan czyniący to.

13. Oto dni idą, mówi Pan: y zaymie oracz żeńcá, á który depce winné iágody, śieiącego nasienie: y krapić będą góry słodkością, á wszytkié pagorki wyprawione będą.

14. Y wrócę poymánié ludu mego Izráelskiégo: á będą budować miástá spustoszone, y będą w nich mieszkáć: y będą też sádzić winnice y pić wino ich, y náczynią sádów, á będą ieść owoce ich.

15. Y násadzę ie w źiemię ich, á nie wyrwę ich więcéy z źiemie ich, którąm im dał, mówi Pan Bóg twóy.

# PROROCTWO ABDIASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Prorokuie wytrácenie Idumeyczyków, którzy trapili, y pośmiewáli się z synow Izráelskich, ktorzy potym záś przywiedźieni opánuią one, co ie trapili.*

1. Widzenié Abdiaszowé To mówi Pan Bóg do Edom: Słuch słyszeliśmy od Páná, y posłá do narodów posłał: Wstańćie, á powstańmy nań ku bitwie.

2. Oto máluczkim dałem ćię między narody: wzgárdzonyś ty iest bárzo.

3. Pychá sercá twégo wyniosłá ćię, mieszkáiącégo w rospádlinách skał, podwyższáiącégo stolicę twoię: który mówisz w sercu swoim: kto mię zśćiągnie ná źiemię?

4. Choćbyś się wywyższył iáko orzeł, y choćbyś między gwiazdámi położył gniazdo twoie: z támtąd zśćiągnę ćię, mówi Pan.

5. Gdyby złodźieie weszli do ćiebie, gdyby zbóyce w nocy, iákobyś zámilczał? ázaby nie nákrádli sobie dosyć? gdyby winiarze weszli do ćiebie, ázaby przynamniéy grona nie zostáwili tobie?

6. Iáko wyszpérowáli Esau, wyśládowáli táiemné mieyscá iego?

7. Aż do gránice wypuścili ćię: wszyscy mężowie przymierza twégo náśmiali się z ćiebie, przemogli przećiw tobie mężowie pokoiu twégo: którzy iadáią z tobą, zastáwią zásadzki pod tobą: niémász rozumu w nim.

8. Izali nie onégo dniá, mówi Pan, wytrácę mędrce z Idumeiéy, y rostropność z góry Esau?

9. Y będą się bać mężni twoi od Południá, áby zginął mąż z góry Esau.

10. Dla zábićia, y dla niepráwości przećiw brátu twemu Iákobowi, okryie ćię wstyd, y zginiesz ná wieki.

11. W dźień kiedyś stał przećiw niemu, gdy imáli cudzy woysko iego, á obcy wchodźili bramámi iego, á o Ieruzálem miotali lós: ty też byłeś iáko ieden z nich.

12. A nie wzgárdźisz w dźień brátá twégo, w dźień pielgrzymowánia iego: y nie będźiesz się weselił nád syny Iudzkimi w dźień zátrácenia ich: y nie będźiesz wielmożył ust twoich w dźień ucisku.

13. Ani wnidźiesz w bramę ludu mégo, w dźień upadku ich: áni z góry pátrzyć będźiesz y ty ná złé ich w dźień spustoszenia ich: y nie puszczą ćię ná woysko iego w dźień pustoszenia iego.

14. Ani będźiesz stał ná rozstániach, ábyś zabiiał tych co ućiekáli, áni záwrzesz pozostałych iego w dźień ucisku.

15. Bo blisko iest dźień Páński nád wszytkié narody: iákoś uczynił, stánieć się: zapłátę twoię obróći ná głowę twoię.

16. Bo iákośćie pili ná górze świętéy moiéy, pić będą narodowie ustáwicznie: á pić będą, y połkną, y będą iákoby nie byli.

17. A ná górze Syon będźie zbáwienié y będźie święty: y posiędźie dóm Iákobów té, którzy go byli posiedli.

18. Y będźie dóm Iákobów ogniem, á dóm Iozephów płomieniem, á dóm Esau słomą: y zápalą się ná nie, y pożrą ie: á nie będźie szczątku domu Esau, bo Pan mówił.

19. A odźiedźiczą ći, którzy są ná południe, górę Esau, y którzy ná polách Philistymskich: y posiędą kráinę Ephráim, y kráinę Sámáryiéy y Beniámin posiędźie Gáláád.

20. A przeprowádzenie woyská tego synów Izráelskich, wszystkie mieyscá Chánáneyczyków áż do Sárepty, á przeprowádzenié Ieruzálem, które iest w Bosphorze, posięże miásto południowe.

21. Y wstąpią zbáwićielowie ná górę Syon, sądźić górę Esau: á będźie Pánu królestwo.

# PROROCTWO IONASA.

## ROZDZIAŁ I.

*Ionaszá Pan śle kazáć do Niniwe, on chćiał indźie w okręcie ziecháć, morze się zburzyło, Ionaszá winnym ndleźiono, w morze wrzucono, y przestáło burzá.*

1. Y stáło się słowo Páńskié do Ionásá syná Amathi, mówiąc:

2. Wstań, á idź do Niniwe miástá wielkiégo, á przepowiáday w nim: bo wstąpiłá złość iego przed mię.

3. Y wstał Ionás, ábyućiekł do Thársvs od oblicza Páńskiégo, y zstąpił do Ioppen, á nálazł okręt, który szedł do Thársys: y dał naiem iego, á wstąpił weń, áby z nimi iáchał do Thársys od oblicza Páńskiégo.

4. A Pan posłał wielki wiátr ná morze, y powstáłá niepogodá wielka ná morzu, á okręt był w niebespieczeństwie rozbićia.

5. Y zlękli się żeglarze, y woláli mężowie do Bogá swégo: y wyrzucáli naczynia, które były w okręcie do morzá, żeby się ulżył od nich: á Ionás zszedł we wnątrz w okręt, y spał snem twárdym.

6. Y przystąpił ku niemu stérnik, y rzekł mu: Co ty tak twárdo śpisz? wstań, wzywáy Bogá twégo, owa snadź rozmyśli się Bóg o nas, á nie zginiemy.

7. Y rzékł mąż do towárzyszá swégo: chodźćie á rzućmy lósy, á dowiedźmy się dla czego to złe ná nas przyszło. Y rzućili lósy: y padł lós ná Ionásá.

8. Y rzekli do niego: Powiedz nam dla czego to złe przyszło ná nas? Co zá dźiełó twoie? która źiemiá twoiá, y do kąd idźiesz, ábo z którégoś ty narodu?

9. Y rzékł do nich: Hebreyczyk iestem ia, á Páná Boga niebieskiégo ia się boię, który stworzył morze y suchą.

10. Y zlękli się mężowie strácheм wielkim, y rzekli do niego: Cożeś to uczynił? (bo się dowiedźieli oni mężowie, że od oblicza Páńskiego ućiekał, bo im był powiedźiał).

11. Y rzekli do niego: Cożći uczynimy? y uspokoi się morze od nas? bo morze szło á burzyło się.

12. Y rzékł do nich: Weźmićie mię á wrzuććie do morzá, á uspokoi się morze od was: bo ia wiem, że dla mnie niepogodá tá wielka przyszłá ná was.

13. Y robili wiosłámi mężowie áby się wrócili do brzegu, á nie-

mogli : bo morze szło, á byrzyło się ná nie.

14. Y wołáli do Páná, y mówili: Prośiemy Pánie, niechay nie giniemy dla dusze mężá tego, á nie day ná nas krwie niewinnéy: bo ty Pánie uczyniłeś iakoś raczył.

15. Y wźięli Ionásá, y wrzućili w morze: y stánęło morze od burzenia swégo.

16. Y bali się mężowie strachem wielkim Páná, y ofiárowáli ofiary Pánu, y ślubowáli śluby.

## ROZDZIAŁ II.

*Ionaszá rybá porwáłá, y połknęłá, trzy dni w sobie chowáłá, modlił się Pánu Bogu w niey będąc, y wyrzućiłá go záś ná brzeg.*

1. Y nágotował Pan rybę wielką żeby połknęłá Ionásá, y był Ionás w brzuchu ryby trzy dni y trzy nocy.

2. Y modlił się Ionás do Páná Bogá swego z brzuchá ryby.

3. Y rzekł: Wołałem z ućisku mego do Páná, y wysłuchał mię: z brzuchá piekłá wołałem, y wysłuchałeś głos móy.

4. Y wrzućiłeś mię w głębokośći w serce morzá, y rzeká ogárnęłá mię: wszytkie wody twoie y wáły nádemną przechodźiły.

5. A iam mówił: Iestem odrzucony od widzenia oczu twoich: wszákże záśię uyźrzę kośćiół twóy święty.

6. Ogárnęły mię wodý áż do dusze, przepáść mię otoczyłá, morze okryło głowę moię.

7. Do spodku gór zstąpiłem: záwory źiemskie zámknęły mię ná wieki : y wywiedźiesz z skázy żywot móy, Pánie Boże móy.

8. Gdy byłá śćiśniona we mnie duszá moiá, wspomniałem ná Paná: áby przyszłá do ćiebie modlitwá moiá, do kośćiołá twego świętego.

9. Którzy strzegą nikczemnośći próżno, miłośierdźie swoie opuszczáią.

10. Ale ia głosem chwały ofiárować tobie będę: comkolwiek ślubił, oddam zá zdrowie Pánu.

11. Y rzekł Pan rybie: y wyrzućiłá Ionásá ná suchą.

## ROZDZIAŁ III.

*Powtore Ionas posłan do Niniwe miástá, áby tám kázał: ná iego kazánie lud, y król náwrośili się do Bogá swego, pokutę stroili, y zlitował się Pan Bóg nád nimi.*

1. Y stáło się słowo Páńskie do Ionásá powtóre, mówiąc:

2. Wstań á idź do Niniwe miástá wielkiego: á opowieday w nim opowiedánié, które ia mówię do ćiebie.

3. Y wstał Ionás, y poszedł do Niniwe według słowá Páńskiego: á Niniwe było miásto wielkie, trzy dni chodu.

4. Y począł Ionás wchodźić do miástá, ile mógł uść dniá iednégo: y wołał, y rzekł: ieszcze cztérdźieści dni, á Niniwe będźie wywroconé.

5. Y uwierzyli mężowie Niniwitowie w Boga : y zapowiedźieli post, á oblekli się w wory, od większégo áż do mnieyszégo.

6 Y przyszło słowo do królá Niniwe: y wstał z stolice swéy, á zrzućił z śiebie odźienié swoie, y oblékł się w wór, á uśiadł w popiele.

7. Y obwołał, y mówił w Niniwe, z ust królewskich, y ksiąząt iego, rzekąc: Ludźie, y bydło, y woły, y owce, niech nic nie ukuszáią, y niech im nie dawáią ieść, y wody niech nie piią.

8. A niech się okryią worámi ludźie y bydło, á niech wołáią do Páná mocno, á niech się náwróći mąż od drógi swéy złéy, y od nieprawośći, którá iest w ręku ich.

9. Kto wie ieśli się nie náwróći, á zlituie się Bóg: y wróći się od zápálczywośći gniewu swego, y nie zginiemy?

10. Y uyźrzał Bóg uczynki ich, że się náwróćili od drógi swéy złéy: y zlitował się Bóg nád złym, które był rzekł że im miał uczynić, y nie uczynił.

## ROZDZIAŁ IV.

*Frásuie się Ionás, iż się nie zapá-*

*dło miásto, iáko był opowiedźiał, Pan Bóg go z tego strofuie, okázawszy niesłuszny bydź gniew iego. Ususzył mu Bóg bluszcz, w którym się kochał, á potym go záwiązał, iż Pan Bóg słusznie ma bydź miłośćiw Niniwitom.*

1. Y utrapiony iest Ionás utrapieniem wielkim y rozgniewał się.

2. Y modlił się do Páná, y rzékł: Proszę Pánie, áza nie to iest słowo moie, gdym ieszcze był w źiemi moiéy? dla tego uprzedźiłem ábych ućiékł do Thársys. Bo wiém, żeś ty Bóg łáskáwy á miłośćiwy, ćierpliwy y wielkiégo miłośierdźia, á odpuszczáiący złość.

3. A teraz Panie, weźmi proszę duszę moię odemnie: bo mi lepsza iest śmierć niżli żywot.

4. Y rzékł Pan: Co mniémász dobrze się ty gniewasz?

5. Y wyszedł Ionás z miástá, y śiadł ná wschod słońcá miástá: y uczynił tám sam sobie chłodnik, y śiedźiał pod nim w ćieniu, ázby uyźrzał coby się dźiało z miástem.

6. Y zgotował Pan Bóg bluszcz y wyrósł nád głową Ionászową, áby był ćieniem nád głową iego, y zásłaniał go, bo się był upracował: y rádował się Ionás z bluszczu weselem wielkim.

7. Y nágotował Bóg robáká gdy wschodźiło zaránié názáiutrz: y záráźił bluszcz, y usechł.

8. A gdy weszło słońce, roskazał Pan wiátrowi ćiepłemu y palącemu: y uderzyło słońce ná głowę Ionásowę, y znóy mu był: Y prosił duszy swéy áby umárł, y rzekł: Lepiéy mi umrzeć, niżli żyć.

9. Y rzekł Pan do Ionásá: Co mniémász dobrze się ty gniewasz o bluszcz? y rzekł: Dobrze się ia gniewam áż do śmierći

10. Y rzekł Pan: Ty żáłuiesz bluszczu, ná któryś nie robił, ániś uczynił żeby wzrósł, który zá iednę noc urósł, y zá iednę noc zginął.

11. A iabych niémiał przepuśćić Niniwe miástu wielkiemu, w którym iest więcéy niż sto y dwádźieśćiá tyśięcy ludźi, którzy nie widzą co iest między práwicą á lewicą ich, y bydłá wiele?

# PROROCTWO MICHEASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Czás prorokowánia Micheaszowego opisuie, grozi Sámáryey, y Ieruzálem miástu, dla ich bałwochwálstwá, których żáłuie żáłośnie, y ku płáczu przywodźi.*

1. Słowo Páńskié, które się stáło do Micheaszá Morásthytczyká, zá dni Ioáthána, Acházá, y Ezechiaszá królów Iudzkich: które widźiał przećiw Sámáryiéy y Ieruzálem.

2 Słuchayćie narodowie wszyscy, y niech słuchá źiemiá y nápełnienié iéy: á niech Pan Bóg będźie ná was świádkiem, Pan z kośćiołá swego świętégo.

3. Bo oto Pan wynidźie z mieyscá swego: á znidźie y deptáć będźie po wysokośćiách źiemie.

4. Y zniszczeią góry pod nim: á doliny rostopnieią iáko wosk od oblicza ogniá, y iáko wody, które spadáia z góry.

5. Dla występku Iákobowégo wszytko to, y dla grzechów domu Izráelowégo. Która złość Iákobowá? izali nie Sámáryá? á które wyżyny Iudzkié? izali nie Ieruzálem?

6. Y położę Sámáryą, iáko gromádę kámienia ná polu gdy sadzą winnice: y śćiągnę kámienie iéy w dolinę, y fundamenty iéy odkryię.

7. A wszytkié ryćiny iey będą

porąbáné, y wszytkié zapłáty iéy będą spalone ogniem, y wszytkié bałwány iéy dam ná zátrácenié: bo z zapłáty nierządnice zgromádzone są, y áż do zapłáty nierządnice wrócą się.

8. Dla tego płákáć y wyć będę: będę chodźił zewléczony y nági: uczynię płácz iáko smoków, á żáłobę iáko strusów.

9. Bo zwiątpiona iest ráná iéy, bo przyszłá áż do ludy, dotknęłá się bramy ludu mego áż do Ieruzálem.

10. W Geth nie oznaymuyćie, łzámi nie płáczćie, w domu prochu prochem się posypuyćie.

11. A idźćie sobie mieszkánié piękné, zelżoné sromotą: nie wyszłá, która mieszka ná wyszćiu: płácz dóm bliski weźmie po was, który sobie sámému stał.

12. Bo zániemogł ná dobré, który mieszka w gorzkośćiách: bo zstąpiło złé od Páná do bramy Ieruzálem.

13. Grzmot poczwornych zdumienia mieszkáiącemu w Láchis: Początkiem grzechu iest córce Syońskiéy: bo się w tobie nálázły występki Izráelskié.

14. Dla tego da naiezdniki ná dźiedźictwo Geth: domy kłamstwá ku zwiedzeniu królóm Izráelskim.

15. Ieszcze dźiedźicá przywiodę tobie, która mieszkasz w Máresá: áż do Odollám przyidźie sławá Izráelowá.

16. Obłyś się, y ostrzyż się dla synów roskoszy twoich: rozszérz łysinę twoię iáko orzeł: bo w niewolą pobrano z ćiebie.

## ROZDZIAŁ II.

*Wypisuiąc Prorok rozliczne złośći ludu swego, opowidda, że nád nim pomstá, y káźń wiśi, á ndrzekáiąc z płáczem oznáymuie ostátkom przyszłe záś zebránie w kupę.*

1. Biádá, którzy myślićie rzecz niepożyteczną, y czynićie złość w łożnicách wászych: ná świtániu czynią to, bo przećiw Bogu iest ręká ich.

2. Y pożądáli ról, á gwałtem bráli, y wydźieráli domy: y potwarzáli mężá y dóm iego, mężá y dźiedźictwo iego.

3. Przetóż to mówi Pan: Oto ia myślę ná ten ród złé, z czego nie odeymiećie szyy wászych, á nie będźiećie pyszno chodźić, bo czás bárzo zły iest.

4. Onégo dniá wezmą o was przypowieśdź, y będą śpiewáć pieśń z wdźięcznośćią, mówiących: Spustoszeniém spustoszeniśmy: część ludu mego odmieniona iest: iákóż odeydźie odemnie, gdyż się wraca, który polá nászé rozdźieli?

5. Przeto nie będźiesz mieć ktoby rzucał sznurem lósu w zgromádzeniu Páńskim.

6. Niemówćie mówiąc: nie będźie kápáć ná té, nie poyma sromotá.

7. Mówi dóm Iákobów: Izali ukrócony iest duch Páński, ábo tákié są myśli iego? Izali słowá moie nie są dobré z tym, który prosto chodźi?

8. A przećiwnym obyczáiem, lud móy nieprzyiaćielem powstał: z wierzchu suknie bráliśćie płaszcz: á te którzy chodźili po prostu, obróćiliśćie ku bitwie.

9. Niewiásty ludu mégo powyganiáliśćie z domu kochánia ich: od dźieći ich odięliśćie chwałę moię ná wieki.

10. Wstańćie á idźćie: bo tu nie maćie odpoczynienia: dla nieczystośći iéy skáźi się zgniłośćią co nagorszą.

11. Day Boże bych nie był mężem máiącym ducha, á żebych ráczéy kłamstwo mówił: będę kropił ná ćię winem y piiaństwem: y będźie lud ten, ná który kropią.

12. Zgromádzeniem zgromádzę wszystkiego ćiebie Iákobie: skupię w iedno ostátki Izráelá, położę go społem, iáko trzódę w owczárni: iáko bydło w pośrzod chlewów, będźie zgiełk od mnostwá ludźi.

13. Abowiém wstąpi otwiéráiąc drógę przed nimi, przebiią y przéydą przez bramę, y wnidą przez nię: y przeydźie król ich przed nimi, á Pan ná przodku ich.

## ROZDZIAŁ III.

*Dla grzechów książąt, sędzi, prorokow fałesznych, księżych, grozi Pan ćięszką pomstą, y zburzeniem Ieruzálem.*

1. Y rzékłem: Słuchayćie książęta Iákobowé, y wódzowie domu Izráelowégo, izali nie wászá iest umieć sąd?

2. Którzy macie w nienawiśći dobroć, á miłuiećie złość: którzy gwałtem zdźieracie skóry z nich, y mięso ich z kości ich?

3. Którzy iedli mięso ludu mégo, y skórę ich łupili z nich: á kości ich połamali, y porąbali iáko w kocieł, y iáko mięso w pośrzód gárncá

4. Tedy będą wołáć do Páná, á nie wysłuchá ich, y zákryie oblicze swé od nich ná on czás: iáko złośliwie czynili w wynálazkách swoich.

5. To mówi Pan przećiw prorokóm, którzy zwodzą lud móy: którzy kąsáią zębomá swémi, á opowiádáią pokóy: á ieśli kto nie da czego w gębę ich, poświącáią nań woynę.

6. Przeto noc wam zá widzenie będźie, á ćiemność wam zá wróżenie: y zaydźie słońce ná proroki, á záćmi się dźień nád nimi.

7. Y záwstydzą się którzy widzą widzenia, y zásromáią się wieszczkowie, á zásłonią wszyscy twarze swoie, bo nie mász odpowiedźi Bożéy.

8. A wszákżem ia nápełnion iest śiły Duchá Páńskiégo, sądu, y męstwá, żebych opowiedał łákobowi złość iego, á Izráelowi grzech iego.

9. Słuchayćie tego książęta domu Iákobowégo, y sędźiowie domu Izráelowégo, którzy się brzydźićie sądem, á wszytko co práwo wywracaćie.

10. Którzy buduiećie Syon krwią, á Ieruzálem nieprawośćią.

11. Książęta iego dla dárow sądźili, á kápłani iego dla zapłáty uczyli, y prorocy iego zá pieniądze prorokowáli, á ná Pánu odpoczywáli, mówiąc: Izali nie Pan w pośrzodku nas? nie przyidźie ná nas złé.

12. Przeto dla was Syon iáko pole zorány będźie, á Ieruzálem iáko gromádá kámieni będźie, á górá kośćielna wysokośćią lásów.

## ROZDZIAŁ IV.

*Czásu łáski bożey, wiele národow przyidą do kośćioła, y ku chwaleniu Bogá z wielką bespiecznośćią, ćieszy Syon, że niegdy miáłá bydź z niewoley odkupiona, á że się miáłá nád nieprzyiaćioły swemi pomścić.*

1. Y będźie: W ostáteczné dni, będźie górá domu Páńskiégo przygotowána ná wierzchu gór, y wyniosła nád págorki, á popłyną do niéy narody.

2. Y pośpieszą się narodowie mnodzy, á mówić będą: Pódźćie, wstąpmy ná górę Páńską, y do domu Bogá Iákobowégo: á náuczy nas o drógách swoich, y będźiem chodźić ścieszkámi iego: bo z Syonu wynidźie zakon, á słowo Páńskié z Ieruzálem.

3. Y będźie sądźił między narody mnogimi, á będźie strofował narody mocné áż daleko, y potłuką miecze swé ná lemieszé, á włocznie swé ná motyki: nie weźmie naród przećiw narodowi miecza, áni się więcéy ćwiczyć będą woiowáć.

4. Y będźie śiedźiał mąż pod winnym drzewem swoim, y pod figą swą, á nie będźie ktoby odstraszył: bo ustá Páná zastępów mówiły.

5. Bo wszytkié narody chodźić będą káżdy w imię Bogá swego, ále my chodźić będźiemy w imię Páná Bogá nászégo, ná wieki y dáléy.

6. Onégo dniá, mówi Pan, zbiorę chramiącą, y tę, którąm był wyrzućił, zbiorę, y którąm był utrapił.

7. Y uczynię chramiącą ostátkiem, á onę, która chramáłá, narodem mocnym: y będźie królował nád nimi Pan ná górze Syon, odtąd y áż ná wieki.

8. A ty wieżo stádá chmurna córki Syon, áż do ćiebie przyidźie, y przyidźie władza pierwsza, królestwo córki Ieruzálem.

9. Czemuż się teraz od żalu kurczysz? izali króla niémász, ábo porádnik twóy zginął, że cię ziął ból iáko rodzącą?

10. Boléy, á uśiłuy córko Syońska iáko rodząca: bo teraz wynidźiesz z miástá, y mieszkáć będźiesz w polu, y zaydźiesz áż do Babilonu, tám będźiesz wybáwiona, tám cię odkupi Pan z ręki nieprzyiaćiół twoich.

11. A teraz zebrało się ná cię narodów wiele, którzy mówią: Niech będźie nkámionowáná: á niech pátrzy ná Syon oko nászé.

12 A oni nie poználi myśli Páńskich, y nie wyrozumieli rády iego, bo ie zgromádźił iáko kłosy ná boiowisku.

13. Wstań, á młóć córko Syońska: bo róg twóy uczynię żelázny, á kopytá twoie uczynię miedźiáné, y zetrzesz narody mnogié, á pobiiesz Pánu wydártki ich, y moc ich Pánu wszytkiéy źiemie.

## ROZDZIAŁ V.

*Spustoszenie Ierozolimskie okázuie, że się Christus w Bethlehem miał rodźić, że ostátki Izráelskie miáły bydź podwyższone, zwyćięzywszy nieprzyiaćioły, y zgłáddźiwszy báłwochwálstwo, opowiáda.*

1. Teraz zburzona będźiesz córko zbóyce: oblężenie położono ná nas, laską będą bić w gębę sędźiego Izráelskiégo.

2. A Ty Bethlehem Ephrátá, málutkiś iest między tyśiącmi ludzkimi: z ćiebie mi wynidźie który będźie pánuiącym w Izráelu, á wyszćie iego od początku, odedni wieczności.

3. Przeto da ie áż do czásu, którégo rodząca porodźi: á ostátek bráćiéy iego, wróći się do synow Izráelowych.

4. Y stánie, y páść będźie mocą Páńską, w wysokości imienia Páná Bogá swego: y náwrócą się, bo teraz rozwielmoży się áż do gránic źiemie.

5. A ten będźie pokoiem: gdy przyidźie Assyriyczyk do źiemie nászéy, á gdy będźie deptáć po domách nászych: y wzbudźiem nań śiedmi pástérzów, y ośm celnieyszych ludźi.

6. Y będą páść źiemię Assur mieczem, y źiemię Nemrotowę włoczniámi iéy: y wyzwoli od Assurá gdy wnidźie do źiemie nászéy, y gdy deptáć będźie po gránicách nászych.

7. Y będźie ostátek Iákobá w pośrzodku wiela narodow iáko rossá od Páná, y iáko krople ná źielu, które nie czeká męża, áni oczekawa synów człowieczych.

8. Y będą ostátki Iákobá między narodámi, w pośrzod narodów wiela, iáko lew między źwiérzęty leśnémi, y iáko szczenię lwie między trzódámi owiec: ktory gdy przeydźie, y potłoczy, y porwie, niémász ktoby wydárł.

9. Podnieśie się ręká twoiá ná sprzećiwniki twoie, á wszyscy nieprzyiaćiele twoi wyginą.

10. Y będźie onégo dniá, mówi Pan: wezmę konie twoie z pośrzodku ćiebie, y zátrácę poczwórné twoie.

11. Y wytrácę miástá źiemie twéy, y wywrócę wszytkie zamki twoie: y odeymę czáry z ręki twoiéy, y wieszczby nie będą w tobie.

12. Y uczynię, że záginą ryćiny twoie, y słupy twoie z pośrzodku ćiebie: y nie będźiesz się więcéy kłaniáć uczynkóm rąk twoich.

13. Y wykorzenię gáie twoie z pośrzodku ćiebie: y zburzę miástá twoie.

14. Y uczynię w zapáleczywości y w rozgniewániu pomstę nád wszémi narody, które nie słuchały.

## ROZDZIAŁ VI.

*Rostrzyga się Pan sądem z niewdźięcznemi Żydy przypomindiąc niedawne dobrodźieystwá swoie, oznáymuiąc też co po ludu swoim chćiał mieć, ale y pogrożki czyni niemałe dla ich sprosnych złości.*

1. Słuchayćie co Pan mówi: Wstań, czyń práwem przećiw górom, á niech słucháią págórki głosu twego.

2. Niech słucháią góry sądu Páńskiégo, y mocné fundámenty źie-

mie: bo sąd Páński z ludem swym, á z Izráelem da się rozsądźić.

3. Ludu móy cóżemći uczynił, ábo w czymemći się uprzykrzył? odpowiedz mi.

4. Iżem ćię wywiódł z źiemie Aegyptskiéy, á z domu niewolników wybáwiłem ćię: y posłałem przed obliczem twoim Moyzészá, y Aaroná, y Márią.

5. Ludu móy wspómni, proszę, co myślił Bálach król Moáb, y co mu odpowiedźiał Bálaám syn Beor, od Sethym áż do Gálgále, żebyś poznał sprawiedliwości Páńskie.

6. Cóż godnego ofiáruię Pánu? pokłónię się Bogu wysokiému: Izali mu ofiáruię cálopalénia, y ćielce roczne?

7. Izali Pan może bydź ubłagan tysiącámi báránów, ábo wielą tysięców kozłów tłustych? Izali dam pierworodnego mego zá złość moię, owoc żywotá mego zá grzech dusze moiéy?

8. Pokażę tobie człowiecze co iest dobro, y czego Pan chce po tobie: Zaiste żebyś czynił sąd, á miłował miłośierdźie, á z pilnością chodźił z Bogiem twoim.

9. Głos Páński do miástá woła, á zbáwienie będźie boiącym się imieniá twego: Słuchayćie pokolenia, á któż to pochwali?

10. Ieszcze ogień w domu niezbożnégo, skárby nieprawości, y miárá mnieysza gniewu pełna.

11. Izali usprawiedliwię szale niezbożné, á w mieszku gwichty fałszywé?

12. Którémi bogacze iego nápełnili się nieprawością, á mieszkáiący w nim mówili kłamstwo, á ięzyk ich zdrádliwy w uśćiech ich.

13. A ták y ia poczałem ćię káráć zátráceniem dla grzechów twoich.

14. Ty będźiesz ieść, á nie náiész się: y uniżenie twoie w pośrzodku ćiebie: y pochwyćisz, á nie záchowasz, á które záchowasz, dam pod miecz.

15. Ty śiać będźiesz, á żąć nie będźiesz: ty będźiesz tłoczyć oliwę, á oliwą się pomázować nie będźiesz: y moszcz, á nie będźiesz pić winá.

16. Y przestrzegałeś przykazánia Amry, y każdego uczynku domu Acháb: y chodźiłeś po ich woley, żebych ćię dał ná zátrácenie, á mieszkáiące w nim na kszykánié: y háńbę ludu mégo nosić będźiećie.

## ROZDZIAŁ VII.

*Narzeka Prorok, że bárzo mało ludźi sprawiedliwych, nie każe dufać w żadnym człowieku, ani w przyiaćielu, uychwala dobrotę Páńską ná koniec.*

1. Biádá mnie, żem się stał iáko który zbiéra w ieśieni groná po zbiérániu winá: niemász groná ku ziedzeniu, skorozrzałych fig pożądáłá duszá moiá.

2. Zginął święty z źiemie, y práwégo niémász między ludźmi: wszyscy ná krew czyháią, mąż brátá swégo ná śmierć łowi.

3. Złość rąk swoich názywáią dobrym: książę żąda, á sędźia ná oddániu iest: á wielki mówił żądzę dusze swoiéy, y zamieszáli ią.

4. Kto nalepszy między nimi iest, iáko oset: á kto práwy, iáko ciernié z płotu. Dźień upátrowánia twégo, náwiedzenie twoie przyszło: teraz będźie spustoszenie ich.

5. Nie wierzćie przyiaćielowi, á nie ufayćie w książęćiu: przed tą, która sypia ná łonie twoim, strzeż zamków ust twoich.

6. Bo syn urąga oycu, á córká powstáie ná mátkę swą, niewiastká ná świekrę swoię: á nieprzyiaćiele człowieczy domownicy iego.

7. A ia ná Páná patrzyć będę, oczekawáć będę Bogá zbáwiciełá mégo: wysłucha mię Bóg móy.

8. Nie wesel się nieprzyiaćiółko moiá nádemną, żem upadł: powstánę, gdy uśiędę w ćiemnościách, Pan iest świátłością moią.

9. Gniéw Páński poniosę, bom zgrzészył iemu, áż osądzi spráwę moię, y uczyni sąd móy: wywiedźie mię ná świátło, uyźrzę sprawiedliwość iego.

10. Y pátrzyć będźie nieprzyiaćiółká moiá, y okryie się wstydem, która mówi do mnie: Gdźie iest Pan

Bóg twóy? Oczy moie będą pátrzyć na nię, teraz będźie ná podeptánie iáko błoto ná ulicy.

11. Dźień, áby były budowáne płoty twoie: w on dźień oddalone będźie rozkázowánie.

12. Dniá onégo y áż do ćiebie przyidźie z Assur, y áż do miást obronnych, á od miast obronnych áż do rzéki, y od morzá do morzá, y do góry od góry.

13. A źiemiá będźie ná spustoszenie dla obywátelów swoich, y dla owocu myśli ich.

14. Páś lud twóy laską twoią, trzódę dźiedźictwá twégo, mieszkáiące sámé w leśie, w pośrzód Kármelá: będą páśieni ná Básán y Gáláád wedle dni dawnych.

15. Wedle dni wyszćia twégo z źiemie Aegyptskiéy ukażę mu dźiwy.

16. Uyźrzą narodowie, á záwstydzą się nád wszytką mocą ich: włożą rękę ná ustá, uszy ich głuché będą.

17. Będą lizáć proch iáko węże, iáko źiemopłaz będą przestrászeni w domu swoim. Páná Bogá nászégo strachác się będą, y ćiebie bać się będą.

18. Któryż Bóg podobny tobie, który oddalasz nieprawość, y miasz grzech ostátków dźiedźictwá swégo? nie rozpuści więcéy zápálczywośći swoiéy, bo chcący w miłośierdźiu iest.

19. Wróći się á zlituie się nád námi: złoży nieprawośći násze, y wrzući do głębokośći morskiéy wszytkié grzechy nászé.

20. Dasz prawdę Iákobowi, miłośierdźié Ahráhámowi: coś przyśiągł oycóm nászym odedni dawnych.

# PROROCTWO NAHUM.

## ROZDZIAŁ I.

*Gniew Boży przećiwko nieprzyiaćiołom swoim, który iest ćierpliwy y mocny, którégo gniewu żaden się zastáwić nie może, á tych, którzy weń dufáią, iest wybawcą, á nieprzyiaćioły ludu swego że miał zniszczyć, opisuie.*

1. Brzemię Niniwe: Kśięgi widzenia Náhum Elceseyczyka.

2. Bóg rzewniwy y mszczący się Pan: mszczący się Pan, y máiący zápálczywość: mszczący się Pan nád nieprzyiaćiołmi swémi, á gniewáiący się ná przećiwniki swoie.

3. Pan ćierpliwy á wielkiéy mocy, á oczyśćiáiąc nie uczyni niewinnym. Pan w burzéy, y w wichrze drógi iego, á mgły proch nóg iego.

4. Fukáiący morze y wysuszáiący ie, á wszytkié rzéki w pustynią obracáiący. Zemdlał Básán, y Kármel, y kwiát Libáński uwiądł.

5. Góry poruszyły się przed nim, á págorki spustoszały, y źiemiá się zátrzęsłá od oblicza iego, y świát, y wszyscy mieszkáiący ná nim.

6. Przed obliczem zágniewánia iego kto stánie? á kto się sprzećiwi w gniewie zápálczywośći iego? zágniewánié iego wylało się iáko ogień: y skáły rozpłynęły się od niego.

7. Dobry Pan, y pośiláiący w dźień utrapienia, á zna máiące nádźieię w nim.

8. Y w powodźi przemiiáiącéy dokonánié uczyni mieyscá iego, á nieprzyiaćiele iego ćiemnośći prześládować będą.

9. Cóż myślićie przećiw Pánu? dokończenié on uczyni: nie powstánie dwoiáki ućisk.

10. Bo iáko ćiernie spółecznie się wiąże, ták bieśiádá ich pospołu piiących: będą zniszczeni iáko słomá suchości pełna.

11. Z ćiebie wynidźie myślący przeciwko Pánu złość, rozbieráiąc ná myśli wystąpienié.

12. To mówi Pan: Choćby doskonáłymi byli, y ták więcéy było:

ták też będą postrzyżeni, y przeminie: utrapiłem cię, y nie utrapię cię więcéy.

13. A teraz złamię laskę iego, z grzbietá twégo, y zwiąski twoie potárgam.

14 Y roskaże o tobie Pan, nie będźie śiano imieniem twoim więcéy: z domu Bogá twégo wygubię rycinę y licinę: położę grób twóy: boś iest niepoczćiwy.

15. Oto ná górách nogi opowiádáiącégo, y zwiástuiącégo pokóy: święć ludo święta twoie, á oddaway śluby twoie: bo nie przyda więcéy, áby przeszedł po tobie Beliál: wszytek zginął.

## ROZDZIAŁ II.

*Opisuie oblężenie miástá Niniwe, y iego zburzenie od Chaldeyczykow, iż się pysznie stáwiło przećiwko Pánu.*

1. Przyćiągnął, któryby rospraszał przed tobą, któryby strzegł oblężenia: przypátrz się dródze, posil biodrá, umocni śiłę bárzo.

2. Bo oddał Pan pychę Iákobowę, iáko pychę Izraelowę, bo ie pustoszyćiele rozrzućili, y látorośle ich popsowáli.

3. Tarcz mocarzów iego ognista, mężowie woyská w szárłacie: ogniste léce wozu w dźień przygotowánia iego, á woźnice uspieni są.

4. Ná drógách zátrwożeni są: poczwórné zstárły się, ná ulicach pozór ich iáko pochodnie, iáko błyskáwice y tám y sám biegáiące.

5. Wspomni ná mocarze swoie, upádną ná drógách swoich: prędko wskoczą ná mury iego, y zgotowány będźie dászek.

6. Bramy rzék są otworzone, á zbór do źiemie rozwálony.

7. Y żołnierz poymány záwiedźiony iest: á służebnice iego prowádzono wzdycháiące iáko gołębice, szemrzące w sercách swoich.

8. A Niniwe iáko sádzawká wód wody iego: ále sámiućiekli: Stóyćie, stóyćie, á niémász ktoby się wrócił.

9. Rozchwyććie srébro, rozchwyććie złoto, á niémász końcá bogáctwóm ze wszytkich naczyniách pożądánych.

10. Rozmiotáné iest, y rozerwáné, y rozdrapáné: á serce struchláłe, y zemdlenie kolan, y zwątlenie we wszytkich nérkách: á twarzy wszytkich iáko okopcenie garncá.

11. Gdźie iest mieszkánie lwów, y pástwiská szczeniąt lwich, do którego szedł lew, áby tám wszedł, szczenię lwie, á niémász ktoby przestrászył?

12. Lew náchwytał dostátecznie szczeniętóm swym, y nábił lwicóm swym, á napełnił łupem iáskinie swoie, á łożysko swé wydartkiem.

13. Owo ia ná ćię, mówi Pan zastępów, y podpalę áż do dymu poczwórné twoie, á lwięta twoie pożrzé miecz: y wykorzenię z źiemie łup twóy, y nie będźie więcéy słyszeć głosu posłów twoich.

## ROZDZIAŁ III.

*O mordowániu mieszczánow y ludźi Niniwitskich, y książąt á przełożonych iego.*

1. Biádá miásto krwáwé, wszytko kłamstwá szárpániny pełne: nie odeydźie z ćiebie łup.

2. Głos biczá, y głos pędu kołá, y koniá rzącego, y poczwórnego wozá wskok bieżącego, y iezdnego wśiádáiącego:

3. Y mieczá błyskáiącego, y oszczepá łsniącego, y mnostwá pobitégo, y upadku ciężkiego: y niémász końcá trupów, y legą ná ciałách swoich.

4. Dla mnostwá wszeteczeństw nierządnicé pieknéy á wdźięczney, á máiącey czáry, która przedáłá narody wszeteczeństwy swémi, á fámilie czárámi swémi.

5. Owo ia do ćiebie, mówi Pan zastępów, y odkryię sromotę twoię przed obliczem twoim, y ukażę narodóm nágość twoię, á królestwóm hańbę twoię.

6. Y wyrzucę ná ćię obrzydłości, y zelżę ćię y dam ćię ná przykład.

7. A będźie: káżdy kto ćię uyźrzy, odskoczy od ćiebie, y rzecze: Spustoszono iest Niniwé, kto nád

tobą chwiać głową będźie? Zkąd mam szukać pocieszyciela tobie?

8. Izaliś lepszé nád Alexándrią ludną, która mieszka ná rzékách? wody około niéy: któréy bogactwá morze: á wody mury iéy.

9. Murzyńska ziemiá mocą iéy, y Aegypt, á niémasz końcá: Afrika, y Lybiánie, byli ná pomoc twoię.

10. Lecz y oná w záprowádzenie w niewolą záwiedźiona iest: dźieći iey porostrącáné są ná początku wszech dróg, á o szlachcice iéy miotáli lós, á wszyscy przedni pánowie iéy okowáni są w pętach.

11. A ták y ty upiiesz się, á będziesz wzgárdzona: y ty szukáć będziesz rátunku od nieprzyiaciela.

12. Wszytkié zamki twoie, iáko figowé drzewo z niedoźrzałémi figámi swémi: któré ieśli zátrzęsioné będą, pádną w gębę iedzącégo.

13. Oto lud twóy niewiásty w pośrzodku ćiebie: nieprzyiaćiołom twoim otworem otworzoné będą bramy źiemie twéy, pożrze ogień zawory twoie.

14. Náczérpay sobie wody dla oblężenia, buduy obrony twoie: wnidź do błotá, á dépc, depcąc trzymay cegłę.

15. Tám ćię pożrze ogień, zginiesz mieczem, pożrze ćię iáko chrząszcz: zgromadz się iáko chrząszcz: rozmnóż się iák szárańcza.

16. Więcéyeś uczyniłá kupiectw twoich niż iest gwiazd niebieskich: chrząszcz rozszérzył się y uleciał.

17. Stróżowie twoi iák szárańcza: á málutcy twoi iáko szárańcza szárańczéy, któré śiadaią ná płoćie czásu zimná: słońce wzeszło y odleciały, y nieznáć było mieyscá ich kędy były.

18. Zdrzymáli się pásterze twoi królu Assur: będą pogrzebione książęta twoie: krył się lud twóy po górách, á niemász ktoby zgromádźił.

19. Nie iest táyné skruszenié twoie, bárzo zła iest ráná twoiá: wszyscy którzy słyszeli słuch twóy, klaskáli ręką nád tobą. Bo ná kogo nieprzychodźiłá złość twoiá záwżdy?

# PROROCTWO HABAKUK.

## ROZDZIAŁ I.

*Dźiwuie się temu Prorok, że bezbożny przechodźi mocą y szczęśćiem sprawiedliwégo. Bo Pan wzbudźił ná Zydy Chaldeyczyki, którzy nie Pánu Bogu, ále owszem bałwánom zwyćięstwo swe przypisowáć mieli.*

1. Brzemię, które widźiał Hábákuk prorok.

2. Dokądże Pánie wołáć będę, á nie wysłuchasz? krzyczeć będę do ćiebie gwałt ćierpiąc, á nie wybáwisz?

3. Przeczżeś mi ukazał nieprawość, y pracą, pátrzyć ná łup, y niesprawiedliwość przedemną, y stał się sąd, y sprzećiwieństwo potężnieyszé.

4. Dla tego podrápan iest zakon, y nie przyszedł áż do końcá sąd, iż niezbożny przemaga przećiw sprawiedliwému, dla tego wychodźi sąd przewrotny.

5. Poyźrzyćie między narody, á przypátrzćie się, dźiwuyćie się, á zdumieyćie się: bo się stał uczynek zá dni wászych, któremu żáden wierzyć nie będźie, gdy go będą powiádáć.

6. Bo oto ia wzbudzę Cháldeyczyki, naród gorzki á prędki, idący po szerokośći źiemie, áby posiadł mieszkánia nie swoie.

7. Strászny y ogromny iest: od niego sámégo sąd, y brzemię iego wynidźie.

8. Lżéyszé niż párdowie konie iego, á prędszy niż wilcy z wieczorá: rozbieżą się iezdni iego: bo iezdni iego z dáleká przyidą, látá

będą iáko orzeł kwápiący się ku iedzeniu.

9. Wszyscy ná łupiestwo przyidą, twarzy ich wiátr palący: y zgromádzi iáko piasek poymánie.

10. A ten z królów tryumphy czynić będźie, á tyránnowie błáznami u niego będą. Ten się będźie śmiał z káżdego zamku, y usypie wał, y weźmie go.

11. Tedy się odmieni duch, y przeminie, y upádnie: Táć iest moc iego Bogá iego.

12 Izaliś nie ty od początku Pánie Boże moy, święty moy, á nie umrzemy? Pánie ná sąd postáwiłeś go: y mocnégo ábyś skarał, ugruntowałeś go.

13. Czyste są oczy twoie ábyś nie pátrzył ná złe, á pátrzyć ná nieprawość nie będźiesz mógł. Przeczże pátrzysz ná nieprawość czyniącé, á milczysz gdy niezbożny pożéra sprawiedliwszego niż sám?

14 Y uczynisz ludźie iáko ryby morskié, y iáko płaz niemáiący wodzá.

15. Wszytko wędą podniósł, wyćiągnął ie niewodem swoim, y zgromádził w śieć swoię.

16. Dla tego się weselić y rádować będźie.

17. Dla tego będźie ofiárował niewodowi swemu, y uczyni ofiárę śieci swéy: bo przez té utył dział iego, y pokarm iego wyborny.

18. Dla tego tedy rozszerzył niewód swóy, á záwżdy zábiiáć narodów nie przepuści.

## ROZDZIAŁ II.

*Każe Pan prorokowi miásto odpowiedźi widzenie pisáć, y ná nie nieskwápliwie czekáć. Woła ná pyszne, łákome, okrutne, obżerce, y bátwochwalce.*

1. Ná strażéy moiéy stać będę, y zástánowię się ná zamku: á przypatrzę się żebym uyźrzał co mi rzéką, y co mam odpowiedźieć strofuiącemu mię.

2. Y odpowiedźiał mi Pan, y rzekł: Nápisz widzenie, á wyłóż ie ná tablicách: żeby przebieżał, kto ie czytáć będźie.

3. Bo ieszcze widźienie dáleko, y ukaże się ná końcu, á nie skłáma. Ieśliby odwłaczał, oczekaway go: bo przychodzący przyidźie, á nie zámieszka.

4. Oto kto niedowiárkiem iest, nie będźie prosta duszá iego w nim sámym: á sprawiedliwy wiárą swą żyć będźie.

5. A iáko wino piiącégo zdradza: ták będźie mąż pyszny, á nie będźie ozdobiony: który rozszerzył iáko piekło duszę swoię: á sam iest iáko śmierć, y nie nápełniá się: y zbierze do śiebie wszytkié narody, á zgromádzi ku sobie wszytkié ludźie.

6. Izali nie ći wszyscy wezmą nań przypowieść, y przysłowie zágadek o nim: y rzeką: Biádá temu, kto rozmnaża nie swoie: dokądże? y obćiąża przećiw sobie gęste błoto?

7. Izali nie nagle powstáną, którzy ćię kąsáć będą: y wzbudzeni będą szárpáiący ćię, y będźiesz im ná łupiestwo?

8. Iżeś ty łupił narody mnogié, złupią ćię wszyscy, którzy zostáną z narodów, dla krwie człowieczéy, y dla krzywdy źiemie, miástá, y wszech mieszkáiących w nim.

9. Biádá, który zgromadza łákomstwo złe domowi swému, áby było ná wysokości gniazdo iego, á mniema, że się wybáwi z ręki złégo.

10. Myśliłeś záwstydzenié domowi twemu, pośiekłeś národów wiele, y grzészyłá duszá twoiá.

11. Bo kámień z śćiány wołáć będźie: á drzewo, które między spoieniem budowánia iest, odpowie.

12. Biádá kto budnie miásto krwią, á gotuie miásto niepráwośćią.

13. Izali to nie iest od Páná zastępów? Bo będą prácować ludźie w wielkim ogniu: á narodowie po próżnicy, y ustáną.

14. Bo się nápełni źiemia, áby poználi chwałę Páńską, iáko wody okrywáiące morze.

15. Biádá, który dawa napóy przyiacielowi swemu, wpuszczáiąc żółć swoię, y upoiáiąc, áby ogládał nágość iego.

16. Nápełniłeś się sromoty miásto sławy: piy téż ty, y usni: ogár-

nie cię kubek práwice Páńskiéy, y wracanié sromotné nád chwałą twoią.

17. Abowiém nieprawość Libanu okryie cię, y spustoszeniem bydlá odstrászy ie dla krwie ludźi, y krzywdy źiemie y miástá, y wszech mieszkáiących w nim.

18. Co pomoże ryćiná, że ji wyrzezał uczyniciél iego, lićiná, y obraz fałeczny? iż miał nádźieię w uczynku uczyniciél iego, áby uczynił bałwány niemé.

19. Biádá, który mówi drewnu: Ocuć się: Wstań, kámieniowi milczącemu. Izali ten náuczyć będźie mógł? Oto ten okryty iest złotem y srébrem: á ducha żadnégo niémász we wnętrznościách iego.

20. Ale Pan w kośćiele swym świętym: niech milczy od obliczá iego wszytká źiemiá.

## ROZDZIAŁ III.

1. *Modlitwá Hábakuká Proroká zá niewiádomości.*

2. Pánie słyszałem słuch twóy, y ulękłem się. Pánie dźieło twoie: w pośrzodku lat ożyw ie: W pośrzodku lat oznaymisz: gdy się rozgniewasz, wspómnisz ná miłośierdźié.

3. Bóg od południá przyidźie: á święty z góry Phárán. Okryłá niebiosá chwałá iego, á wysławiánia iego pełna iest źiemiá.

4. Blásk iego iáko świátłość będźie: rogi w ręku iego. Tám iest zákryta moc iego:

5. Przed obliczem iego póydźie śmierć. Y wynidźie dyabeł przed nogámi iego.

6. Stánął y rozmierzył źiemię. Poyźrzał, y rozwiązał narody: y skruszone są góry wieku. Zniżyły się págorki świátá, przed drógámi wieczności iego.

7. Dla nieprawości widźiałem namioty Murzyńskie: strwożą się skóry źiemie Mádián.

8. Izali ná rzéki rozgniewałeś się Pánie? ábo ná rzéki zapálczywość twoiá? ábo ná morze rozgniewánié twoie? Który wśiędźiesz ná konie twoie, á poczwórné twoie zbáwienié.

9. Wzbudzáiąc wzbudźisz łuk twóy, przyśięgi pokoleniom któreś rzékł. Rzéki przerwiesz źiemie:

10. Widźiáły cię y bolały góry: nawálność wód przeminęłá. Wydáłá przepáść głos swóy: wysokość podniosłá ręce swoie.

11. Słońce y kśiężyc stánęły w mieszkániu swoim, w świátłości strzał twoich, póydą w blásku błyskáiącéy się włocznie twoiéy.

12. W zágniewániu podepcesz źiemię, w zapálczywości uczynisz zdumiałé narody.

13. Wyszedłeś ná zbáwienié ludu twego: ná zbáwienié z Christusem twoim. Zbiłeś głowę z domu niezbożnégo: obnażyłeś grunt iego áż do szyie.

14. Przekląłeś berłá iego, głowę waleczników iego, przychodzących iáko wicher áby mię rozprószyli. Rádość ich iáko tego, który pożéra ubogiego w skrytości.

15. Uczyniłeś w morzu drógę koniom twoim, ná błoćie wód wielkich.

16. Usłyszałem, á wzruszył się żywot móy, od głosu zádrżały wárgi moie. Niech wnidźie zgniłość w kości moie, á podemną niech się zámnoży. Abych odpoczął w dźień utrapienia, ábych wstąpił do ludu nászego przepasánego.

17. Abowiém figá nie zákwitnie, á nie będźie owoców w winnicách. Omyli robotá oliwy, y polá nie dádzą żywności: Odcięty będźie z owczárniéy drób: y nie będźie skotu u żłobów.

18. A ia będę się w Pánu rádował, y będę się weselił w Bogu Iezuśie moim.

19. Bóg Pan iest moc moiá: y postáwi iáko ieleń nogi moie. Y po wysokościách moich poprowádźi mię zwyćięzcá psálmy śpiéwáiącego.

# PROROCTWO SOPHONIASZA.

## ROZDZIAŁ I.

*O srogim karaniu ludu Zydowskiego, y miástá Ieruzálem: tudźiesz y wszech ludźi bezbożnych prze bałwochwalstwá ich, zkąd może obaczyć każdy snádnie, iáko przykry á gorzki będźie dźień pomsty Páńskiey.*

1. Słowo Páńskie, które się stáło do Sophoniaszá synà Chus, synà Godoliaszá, synà Amáriaszá, synà Ezeciaszá, zá dni Ioziaszá, synà Ammon królá Iudzkiégo.

2. Zbiéráiąc zbiorę wszytko z oblicza źiemie, mówi Pan.

3 Zbieráiąc człowieká y bydlę, zbiéráiąc ptástwo powietrzne, y ryby morskié: á upadki będą niezbożnych: y wytrácę ludźie z oblicza źiemie, mówi Pan.

4. A wyćiągnę rękę moię ná Iudę, y ná wszytkié mieszkáiącé w Ieruzálem: y wytrácę z mieyscá tego ostátki Báál, y imioná ministrów z kápłany.

5. Y té którzy się kłániáią ná dáchách woysku niebieskiemu, á kłániáia się, y przyśięgáią ná Páná, y przyśięgáią ná Melchom.

6. Y którzy się odwracáią od tyłu Páńskiégo, y którzy nie szukáli Páná, y nie pytáli się o nim.

7. Milczćie przed obliczem Páná Bogá: bo blisko iest dźień Páński, bo zgotował Pan ofiárę, poświęćił wezwáné swoie.

8. Y będźie: W dźień ofiáry Páńskiéy náwiedzę kśiążętá y syny królewskié, y wszytkié, którzy się oblekli w odźienie cudzoźiemskié.

9. Y náwiedzę każdégo który hárdźie wchodźi ná próg onégo dniá: którzy nápełniáią dóm Páná Bogá swego niepráwością y zdrádą.

10. Y będźie onégo dniá, mówi Pan, głos wołánia od bramy rybnéy, á wyćié od Wtóréy, y skruszenié wielkié od págorków.

11. Wyyćie obywátele Stępy: umilkł wszytek lud Chánáán, wytráceni są wszyscy uwinieni w srébro.

12. Y będźie czásu onégo: będę szpérał Ieruzálem z świécámi. Y náwiedzę mężе, którzy polgnęli w drożdżách swoich: którzy mówią w sercách swoich: Nie uczyni Pan dobrze: y nie uczyni źle.

13. Y będźie moc ich rozchwycenié, á domy ich ná pustki: y zbuduią domy, á nie będą mieszkáć: y násádzą winnice, á nie będą pić winá ich.

14. Blisko iest dźień Páński wielki, blisko iest y spieszny bárzo: głos dniá Páńskiégo gorzki, będźie tám utrapion mężny.

15. Dźień gniewu, dźień on, dźień utrapienia y ućisku: dźień nieszczęśćia y nędze, dźień ćiemności y mroku: dźień chmury y wichru:

16. Dźień trąby y krzyku ná miástá obronné, y ná węgły wysokie.

17. Y utrapię ludźie, y będą chodźić iáko ślepi, bo zgrzeszyli Pánu, y będźie wylaná krew ich iáko źiemiá, á ćiáłá ich iáko gnóy.

18. Ale y srebro ich, y złoto ich, nie będźie ich mogło wybáwić w dźień gniewu Páńskiégo: w ogniu rzewniwości iego pożárta będźie wszytká źiemiá: bo dokonánié z prędkością uczyni wszytkim mieszkáiącym ná źiemi.

## ROZDZIAŁ II.

*Przywodźi lud ku pokućie, żeby mógł uyść gniewu Páńskiego, opowiáda też wielom ndrodom ich skażenie.*

1. Zidźćie się, zgromadźćie się narodźie niemiły.

2. Piérwéy niż roskazánié urodźi dźień iáko proch miiáiący, piérwéy niż przyidźie ná was gniéw zapálczywości Páńskiéy, piérwéy

niż przyidźie ná was dźień rozgniewánia Páńskiego.

3. Szukaycie Páná wszyscy ćiszy źiemscy, którzyście sąd iego czynili, szukaycie sprawiedliwości, szukaycie ćichości: ieśli iáko się skryiecie w dźień zapálczywości Páńskiey.

4. Bo Gázá zepsowána będźie, y Askálon ná pustki, Azoth w południe wyrzucą, y Akkáron wykorzenion będźie.

5. Biádá, którzy mieszkaćie ná sznurze morskim, narodźie wytracaiący: słowo Páńskie ná was Chánáánie źiemio Philistymska, y wytracę ćię ták, iż nie będźie obywátelá.

6. Y będźie sznur morski odpoczynieniem pásterzów y oborámi bydłá.

7. Y będźie sznur tego, który zostánie z domu Iudá, tam się páść będą, w domiech Askáloná, w wieczor będą odpoczywáć: bo ie náwiedźi Pan Bóg ich, y odwróći poymánce ich.

8. Słyszałem urągánie Moáb, y bluźnierstwá synów Ammon, które ná oczy wyrzucáli ludowi memu, y rozwielmożyli się nád grániców ich.

9. Przeto żywę ia, mówi Pan zastępów Bóg Izráelów, że Moab iáko Sodoma będźie, á synowie Ammon iáko Gomorrá, suchością ćiernia, y gromádámi soli, á pustynią áż ná wieki: ostátek ludu mego rozchwycą ie, á ostátek narodu mego posiędą ie.

10. To ie potka zá pychę ich: że bluźnili y wielmożyli się ná lud Páná zastępów.

11. Strászny Pan ná nie, y zniszczy wszytkie Bogi źiemie: á będą się mu kłániáć mężowie z mieysca swego, wszytkie wyspy narodów.

12. Lecz y wy Murzynowie mieczem moim pobici będźiećie.

13. Y wyćiągnie rękę swą ná Północy, á zátráći Assur: y obroći śliczną w pustynią, y w bezdrożną, y iáko pustynią.

14. Y będą légáć w pośrzodku iéy stádá, wszytkie zwierzętá narodów: y bąk, y iéż, ná progách ich będą mieszkáć: głos śpiewáiącego w oknie, kruk ná próżniku, bo zwątlę moc iego.

15. Toć iest miásto sławne mieszkáiące w bespieczeństwie: które mówiło w sercu swoim: Iam iest, á oprócz mnie niemász więcéy innégo: iáko się stało pustynią legowisko bestyiéy? káżdy który przechodźi przez nię kszykáć będźie, y máchać ręką swoią.

## ROZDZIAŁ III.

*Karze Prorok lud Ierozolimski, á zwłaszcza przełożone ich z grzechow, o pokáżeniu národow też powidda, o szczęśćiu nowego zakonu, y o rozmnożeniu wiernych, tudźiesz też y karániu złośliwych.*

1. Biádá drážnićielko, á odkupioné miásto, gołębico.

2. Nie słuchało głosu, y nie przyięło ćwiczenia, w Pánu nie ufáło, do Bogá się swego nie przybliżáło.

3. Książętá iego w pośrzód iego iáko lwi ryczący, sędźiowie iego wilcy w wieczór, nie zostáwiáli do zarániá.

4. Prorocy iego wśćiekli, mężowie zdrádliwi, kápłani iego splugáwili świętynią, niesprawiedliwie czynili przećiw zakonowi.

5. Pan sprawiedliwy w pośrzodku iego nie uczyni nieprawości: ráno ráno sąd swóy wyda ná świátło, á nie zátái się: á nieprawy nie znał wstydu.

6. Wytráćiłem narody, y rozwáliły się węgły ich: spustoszyłem ulice ich, gdyż niemász ktoby po nich chodźił: spustoszały miástá ich, że nie zostáło człowieká, áni żadnego obywátelá.

7. Mówiłem: wżdy się mnie bać będźiesz, przyimiesz ćwiczenie, y nie zginie mieszkánie iego, dla tego wszytkiégo czymem ji náwiedźił: wszákże ráno wstawszy pokáźili wszytkie myśli swoie.

8. Przeto poczekay mię, mówi Pan, w dźień powstánia mego ná przyszły czás, bo sąd móy ábych zgromádźił narody, y zebrał królestwá: y wylał ná nie rozgniewánie

moie, wszytek gniéw zápálczywośći, bo ogniem rzewniwośći moiéy pożártá będźie wszytká źiemiá.

9. Bo ná ten czás przywrócę ludźiom wárgę wybráną, áby wzywáli wszyscy w imię Páńskié, á służyli mu rámieniem iednym.

10. Zá rzekámi Murzyńskiéy źiemie, ztámtąd nabożni moi, synowie rozprószonych moich przyniosą mi dar.

11. W on dźień nie będźiesz się wstydźić zá wszytkié wynálazki twoie, którémiś grzészyło przećiw mnie: bo tedy odeymę z pośrzodku ćiebie hárdźie mówiącé pychy twoiéy, á iuż nie przydasz podnośić się więcéy ná górze świętéy moiéy.

12. Y zostáwię w pośrzodku ćiebie lud ubogi y nędzny: á będą mieć nádźieię w imieniu Páńskim.

13. Ostátki Izráelá nie będą czynić nieprawośći, áni mówić kłamstwá, y nie naydźie się w uszách ich ięzyk zdrádliwy: bo oni páść się będą y leżeć, á nie będźie ktoby przestrászył.

14. Chwal córko Syońska: wykrzykay Izráelu, wesel się y ráduy się ze wszégo sercá córko Ieruzálem.

15. Odiął Pan sąd twóy, odwrócił nieprzyiaćioły twoie: królem Izráelskim Pan w pośrzodku ćiebie, nie będźiesz się bać złego więcéy.

16. Onégo dniá rzeką Ieruzálem: Nie bóy się: á Syonowi: niech nie osłábiáią ręce twoie.

17. Pan Bóg twóy w pośrzodku ćiebie mocny, on zbáwi: rozweseli się z ćiebie rádośćią, milczeć będźie w miłości swéy, rádować się będźie z ćiebie w chwale.

18. Plotki, którzy od zakonu byli odstąpili, zgromádzę, bo z ćiebie byli, ábyś więcéy z nich niemiał urągánia.

19. Oto ia pobiię wszytkié, którzy ćię trapili ná on czás, y zbáwię chromiącą, y tę, która byłá wyrzucona, przywiodę: y uczynię ie ná chwałę, ná sławę we wszytkiéy źiemi zelżywości ich.

20. Onégo czásu którégo was przywiodę, y onégo czásu którego was zgromádzę: bo was dam ná chwałę, y ná sławę u wszech narodów źiemskich, gdy wrócę poymánié wászé przed oczymá wászémi, mówi Pan.

# PROROCTWO AGGAEUSZA.

## ROZDZIAŁ I.

*Przywodźi Prorok lud Zydowski áby budowáli kośćioł, powidddiąc, że dla zániechánia kośćiołá Bóg dopuśćił ná nie te ich dolegliwośći, co usłyszawszy Zorobábel, y Iezus przyczynili się o budowánie kośćiołá.*

1. Roku wtórego Dáriuszá króiá, mieśiącá szóstégo, pierwszégo dniá mieśiącá, stáło się słowo Páńskié w ręce Aggeuszá proroká do Zorobábelá synà Sáláthiel, kśiążęćiá ludzkiégo, y do Iezusá, syná Iosedek, kápłaná wielkiégo, mówiąc:

2. To mówi Pan zastępów, rzękąc: Lud ten mówi: Ieszcze czás nie przyszedł budowánia domu Páńskiego.

3. Y stáło się słowo w ręce Aggeuszá proroká, mówiąc:

4. Izali wam iest czás mieszkáć w domiéch z ozdobnémi słupámi, á dóm ten pusty?

5. A teraz to mówi Pan zastępów: Położćie sercá wászé ná drógi wászé.

6. Sialiśćie wielé, á zwieźliśćie máło, iedliśćie, á nie náiedliśćie się: piliśćie, á nie nápiliśćie się: okryliśćie się, á nie zágrzaliśćie się: á kto zyski zbiérał, kładł ie w dźiurawy mieszek.

7. To mówi Pan zastępów: Położćie sercá wászé ná drógi wászé.

8. Wstąpćie ná górę, náwożćie drzewá, y zbuduyćie dóm, á będźie

mi przyiemny, y rozsławię się, mówi Pan.

9. Pátrzyliśćie ná więcéy, á oto stáło się mniéy, y wnieśliśćie do domu, y rozdmuchnąłem ie: Dla którey przyczyny, mówi Pan zastępów: Iż dóm móy iest pusty, á wy się spieszycie káżdy do domu swégo.

10. Dla tego nád wámi zákazano niebiosam, áby nie dawáły rossy, y zákazano źiemi, áby nie dawáłá urodzáiu swego:

11. Y przyzwałem suchośći ná źiemię, y ná góry, y ná pszenicę, y ná wino, y ná oliwę, y cokolwiek rodźi źiemiá, y ná ludźie, y ná bydło, y ná wszytkę pracę ręczną.

12. Y usłyszał Zorobábel syn Sáláthiel, y Iezus syn Iosedeków kápłan wielki, y wszytek ostátek ludu głos Páná Bogá swégo, y słowá Aggeuszá proroká, iáko posłał go Pan ich do nich, y bał się lud od oblicza Pánskiégo.

13. Y rzékł Aggeusz poseł Pánski, z posłów Pánskich do ludu, mówiąc: Ia iestem z wámi, mówi Pan.

14. Y wzbudźił Pan duchá Zorobábel syná Sáláthiel, ksiąźęcia ludzkiégo, y duchá Iezusá syná Iosedek kápłaná wielkiégo, y duchá innych ze wszégo ludu: y weszli, y czynili dźieło w domu Páná zastępów Bogá swégo.

## ROZDZIAŁ II.

*Przyrownywa w sławie kościoł on pierwszy z tym poślednieyszym, który acz daleko podleyszy bydź ukázuie, przedśię iednák obiecuie, że miał bydź daleko sławnieyszy niż on pierwszy, á to przez przyśćie Messyaszá Pánd Christá.*

1. Dwudźiestégo y czwartégo dniá mieśiącá, w szóstym mieśiącu, wtórégo roku Dáriuszá królá.

2. Siódmégo mieśiącá, dwudźiestégo y piérwszego dniá mieśiącá, stáło się słowo Pánskie w ręce Aggeuszá proroká, mówiąc:

3. Mów do Zorobábelá syná Sáláthiel ksiąźęcia ludzkiégo, y do Iezusá syná Iosedek kápłaná wielkiégo, y do innych z ludu, rzekąc:

4. Kto się między wámi został, który widźiał dóm ten w ozdobie iego piérwszéy? á teraz co się wam ten widźi? Izali nie ták iest iákoby nie był w oczách wászych?

5. A teraz zmocni się Zorobábel, mówi Pan: y zmocni się też Iezu synu Iosedek kápłanie wielki, y zmocni się wszytek ludu źiemie, mówi Bóg zastępów: á czyńćie, (bo ia iestem z wámi, mówi Pan zastępów).

6. Słowo, którém postánowił z wámi, gdyśćie wychodźili z źiemie Aegyptskiéy: á duch móy będźie w pośrzodku was, nie bóyćie się.

7. Bo to mówi Pan zastępów: Ieszcze iedná mała chwilá iest, á ia poruszę niebo, y źiemię, y morze, y suchą.

8. Y poruszę wszytkie narody: A przyidźie pożądany wszem narodóm, y nápełnię dóm ten chwałą, mówi Pan zastępów:

9. Moie iest srebro, y moie iest złoto, mówi Pan zastępów.

10. Większa będźie chwałá domu tego pośledniégo, niż piérwszégo, mówi Pan zastępow. A ná tym mieyscu dam pokóy, mówi Pan zastępów.

11. Dwudźiestégo y czwartégo dniá dźiewiątégo mieśiącá, roku wtórégo Dáriusza królá: stáło się słowo Pánskie do Aggeuszá proroká, mówiąc:

12. To mówi Pan zastępów: Pytay kápłanów o zákon, mówiąc:

13. Ieśliby wźiął człowiek mięso poświęcone w podołek száty swéy, á dotknął się kráiem iéy chlebá, ábo potrawy, ábo winá, ábo oliwy, ábo wszelkiégo pokármu: izali się oświęći? y odpowiádáiąc kápłani rzekli: Nie.

14. Y rzekł Aggeusz: Ieśli się dotknie zmázány duszą czegokolwiek z tych, izali zmázáné nie będźie? y odpowiedźieli kápłani, y rzekli: Będźie zmázáné.

15 Y odpowiedźiał Aggeusz, y rzékł: Ták ći ten lud, y ták ten naród przed obliczem moim, mówi Pan: y tak wszelkie dźieło uczyn-

ki rąk ich: y wszytko co tám ofiárowáli, splugáwioné będźie.

16. A tak połóżćie sercá wászé odedniá tego y wyższéy, póki nie położono kámieniá ná kámień w kośćiele Páńskim.

17 Gdyśćie przychodźili do stogu dwádźieśćia korców, á bywáło dźieśięć: á gdyśćie wchodźili do prásy, ábyśćie wytłoczyli pięćdźieśiąt łagwic, á było dwádźieśćiá.

18. Skarałem was wiátrem palącym, y suszą, y grádem, wszytkié prace rąk wászych: á nie był między wámi, ktoby się ku mnie náwróćił, mówi Pan.

19. Połóżćie sercá wászé, od tego dniá y ná potym, od dwudźiestego y czwartégo dniá mieśiącá dźiewiątégo: odedniá, którégo záłożono fundámenty kośćiołá Páńskiégo, połóżćie ná sercá wászé.

20. Izali iuż naśienie wzrosło: á ieszcze winnicá y figá, y gránatowé iábłká, y drzewo oliwné nie zákwitło? odedniá tego błogosłáwić będę.

21. Y stáło się słowo Páńskié powtóré do Aggeuszá, dwudźiestego y czwartégo dniá mieśiącá, mówiąc:

22. Mów do Zorobabelá kśiążęćiá ludzkiégo, rzekąc: Ia poruszę niebo spółem y źiemię.

23. A wywrócę stolicę królestw, á skruszę moc królestwá pogáńskiego: y wywrócę poczworny, y wśiadaiącégo nań, że pozdycháią konie y wśiádácze ich, mąż od mieczá brátá swégo.

24. W on dźień, mówi Pan zastępów, wezmę ćiebie Zorobabelu synu Sáláthiel sługo móy, mówi Pan: y położę ćię iáko sygnet, bom ćię obrał, mówi Pan zastępów.

# PROROCTWO ZACHARIASZA.

## ROZDZIAŁ I.

*Nápomina Zydy by Páná náśláduiąc, opuśćili złośći przodkow swoich, opisuie téż miłośierdźie Boże, które ukazał nád Ieruzálem.*

1. Mieśiącá ośmégo, roku wtórégo Dáriuszá królá, stáło się słówo Páńskié do Zácháriaszá syná Báráchiaszá, syná Addo proroká, mówiąc:

2. Rozgniewał się Pan ná oyce wászé rozgniewániem.

3. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Náwróććie się do mnie, mówi Pan zastępów, á náwrócę się do was, mówi Pan zastępów.

4. Nie bądźćie iáko oycowie wászy, do których wołáli prorocy piérwszy, mówiąc: To mówi Pan zastępów: Náwróććie się od dróg wászych złych, y od myśli wászych złośliwych: á nie słucháli, áni dbáli ná mię, mówi Pan.

5. Gdźież są oycowie wászy? á prorocy izali ná wieki żyć będą?

6. Wszákóż słowá moie y práwá moie, którém roskazał sługóm moim prorokóm, izali nie poymáły oyców wászych? y náwróćili się, y mówili: Iáko był umyślił Pan zastępów uczynić nam według dróg nászych, y według wynalazek nászych, uczynił nam.

7. Dniá dwudźiestégo y czwartégo, iedenastégo mieśiącá Sábáth, roku wtórégo Dáriuszá, stáło się słowo Páńskié do Zácháriaszá syná Báráchiaszowégo, syná Addo proroká, mowiąc:

8. Widźiałem w nocy, á oto mąż wśiádáiący ná koniá rydzégo, á on stał między mirthy, które były w głębi: á zá nim konie rydze, strokáté y białé.

9. Y rzekłem: Co to zacz są Pánie móy? y rzekł do mnie Anyół, który mówił we mnie: Ia ukażę tobie co to iest.

10. Y odpowiedźiał mąż, który stał między mirthy, y rzekł: Ci są które posłał Pan áby zbiegáli źiemię.

11. Y odpowiedźieli ányołowi Páńskiému, który stał między mirthy, y rzekli: Zbiegáliśmy źiemię, á oto wszystká źiemiá iest osiádła, y odpoczywa.

12. Y odpowiedźiał Anyół Páński, y rzekł: Pánie zastępów pókiż się ty nie zlituiesz nád Ieruzálem, y nád miásty Iudzkimi, ná któreś się rozgniewał? iuż to śiedmdźieśiąty rok iest.

13. Y odpowiedźiał Pan Anyołowi, który mówił we mnie, słowá dobré, słowá pocieszné.

14. Y rzekł do mnie Anyół, który mówił we mnie: Wołay, mówiąc: To mówi Pan zastępów: Użaliłem się Ieruzálem, y Syoná, żalem wielkim.

15. A gniewem wielkim ia się gniewam ná narody bogáte: bo ia rozgniewałem się máło, á oni pomogli do złégo.

16. Dla tego to mówi Pan: Wrócę się do Ieruzálem z litośćiami: á dóm móy zbudowan będźie w nim, mówi Pan zastępów, y modłá będźie rośćiągniona nád Ieruzálem.

17. Ieszcze wołay rzekąc: To mówi Pan zastępów: Ieszcze będą miástá moie opływáć dobrami: y ieszcze Pan pocieszy Syon, y obierze ieszcze Ieruzálem.

18. Y podniósłem oczy moie, y uyźrzałem: á ono cztéry rogi.

19. Y rzekłem do ányołá, który mówił we mnie: Co to iest? Y rzekł do mnie: Téć są rogi, które rozrzućiły ludę, y Izráelá, y Ieruzálem.

20. Y ukazał mi Pan cztérzech rzemieślników.

21. Y rzekłem: Co ći idą czynić? Odpowiedźiał mówiąc: Té są rogi, które rozmiotáły ludę káżdego z osobná, y żaden z nich nie podniósł głowy swéy: y przyszli ći odstrászyć ie, áby zrzućili rogi národów, które podniosły róg ná źiemię Iudzką, áby ią rozprószyły.

## ROZDZIAŁ II.

*Widźiał Prorok mężá, który miał wymierzyć Ieruzálem, które miało bydź napełnione po więźieniu obfićie, á temu Bóg miał bydź murem ognistym, pokarawszy wszystkie, którzy nędźili lud Izráelski.*

1. Y podniosłem oczy moie, y uyźrzałem: á oto mąż, á w ręce iego sznur pomierników.

2. Y rzekłem: Gdźie ty idźiesz? Y rzekł do mnie: Abym mierzył Ieruzálem, á obaczył iáko wielká iest szerokość iego, y iáko wielka dłuż iego.

3. A oto Anyół, który mówił we mnie, wychodźił, y Anyół drugi wychodźił przećiw niemu.

4. Y rzekł do niego: Bież, mów do páchołęćia tego, rzekąc: Bez murów będą mieszkáć w Ieruzálem, prze mnostwo ludźi, y bydłá w pośrzodku iego.

5. A ia mu będę, mówi Pan, murem ognistym w około, y ku sławie będę w pośrzodku iego.

6. O, o,ućiekayće z źiemie Północnéy, mówi Pan: bo ná cztérzy wiátry rozprószyłem was, mówi Pan.

7. O Syon, ućiekay który mieszkasz u córki Bábilońskiéy.

8. Bo to mówi Pan zastępów: Po chwale posłał mię do narodów, które was złupiły: bo kto się was dotknie, dotyka się źrzenice okámego.

9. Bo oto ia podniosę rękę moię ná nie, á będą korzyśćią tym, którzy im służyli: á poznaćie, że Pan zastępów posłał mię.

10. Chwal á wesel się córko Syońska: bo oto ia idę, y mieszkáć będę w pośrzód ćiebie, mówi Pan.

11. Y przyłączą się narodowie mnodzy do Páná w on dźień, y będą mi ludem, á będę mieszkał w pośrzodku ćiebie: á poznasz, że Pan zastępów posłał mię do ćiebie.

12. Y pośięże Pan ludę dźiał swóy w źiemi poświęconéy: y obierze ieszcze Ieruzálem.

13. Niech milczy wszelkié ćiáło od oblicza Páńskiego: bo powstał z mieszkánia swego świętego.

## ROZDZIAŁ III.

*Iezu wielki kápłan zwleczony z plugáwych szat, á obleczon w chędogie, ten miał sądzić dom Páński, chodźiliby drogámi iego, Pan ma przywieść sługę swego Wschod, powiáda też o kámieniu, o śiedmi oczu.*

1. Y ukázał mi Pan Iezusá kápłaná wielkiégo, stoiącego przed Anyółem Páńskim: á szátan stał po práwicy iego, áby się mu sprzećiwiał.

2. Y rzékł Pan do szátáná: Niech ćię złáie Pan szátánié: á niech ćię złáie Pan, który obrał Ieruzálem: áza ten nie iest głownia wyrwána z ogniá?

3. A Iezus był obleczon w száty plugáwé: á stał przed obliczem Anyółá:

4. Który odpowiedźiał, y rzékł do tych, którzy stali przed nim, mówiąc: Zéymćie száty plugáwé z niego. Y rzékł do niego: Otom ziął z ćiebie nieprawość twoię, á oblokłem ćię w odmienné szaty.

5. Y rzékł: Włożćie czapkę czysta ná głowę iego: y włożyli czapkę czystą ná głowę iego, y oblekli go w száty, á Anyół Páński stał.

6. Y oświadczał Anyół Páński Iezusá, mówiąc:

7. To mówi Pan zastępów: Ieśli drogámi moimi póydźiesz, á strażéy moiéy strzédz będźiesz: ty też sądźić będźiesz dóm mój, y strzédz będźiesz śieni moich, á dam tobie chodzące z tych, którzy tu teraz stoią.

8. Słuchay Iezuśie kápłanie wielki, ty y przyiaćiele twoi, którzy mieszkáią przed tobą, bo są mężowie znáczący przyszłé rzeczy. Bo oto ia przywiodę Sługę Mego Wschodzącego.

9. Bo oto kámień, którym dał przed Iezusá: ná kámieniu iednym śiedmioré oczy są: oto ia wyrzeżę rzezánié iego, mówi Pan zastępów: y odeymę nieprawość źiemie iego, dniá iednégo.

10. W on dźień, mówi Pan zastępów, będźie wzywał mąż przyiaćielá swego pod winné drzewo, y pod figę.

## ROZDZIAŁ IV.

*O widzeniu lichtarzá, lamp, świátł, oliw, śiedm oczu, y tego wszystkiego wykład.*

1. Y wrocił się Anyół, który mówił we mnie, y obudźił mię, iáko mężá, którego budzą ze snu iego.

2. Y rzékł do mnie: Co ty widźisz? Y rzekłem: Widźiałem, áno lichtarz wszytek złoty, á lampá iego ná wierzchu iego, y śiedm lamp iego ná nim: śiedm też naléwek do lámp, które były ná wierzchu iego.

3. Y dwie oliwie wedle niego, iedná po práwicy lámpy, á drugá po lewicy iéy.

4. Y odpowiedźiałem, á rzekłem do Anyóła, który mówił we mnie, mówiąc: Cóż to iest Pánie móy?

5. Y odpowiedźiał Anyół, który mówił we mnie, y rzekł do mnie: Izali nie wiesz co to iest? Y rzekłem: Nie, Pánie móy.

6. Y odpowiedźiał, á rzékł do mnie, mówiąc: Toć iest słowo Páńskié do Zorobabelá, mówiąc: Nie woyskiem, áni śiłą, ále duchem moim, mówi Pan zastępów.

7. Cóżeś ty góro wielka przed Zorobabelem? w równinę: Y wywiedźie kámień przednieyszy, y wyrowna łaskę łáski iego.

8. Y stało się słowo Páńskié do mnie, mówiąc:

9. Ręce Zorobabelowe záłożyły dóm ten, y ręce iego dokonáią go: á poznaćie, że Pan zastępów posłał mię do was.

10. Bo á kto wzgárdźił dni málé: á będą się weselić, y uyźrzą kámień cénowy w ręce Zorobabelowéy. Teć są śiedmiory oczy Páńskié, które biegáią po wszytkiéy źiemi.

11. Y odpowiedźiałem, y rzekłem do niego: Co są té dwie oliwie po práwicy lichtarzá, y po lewicy iego?

12. Y odpowiedźiałem powtóre, y rzekłem do niego: Co są dwá kłosy oliwné, które są podle dwu no-

sów złotych, ná których są nalewki ze złotá?

15. Y rzékł do mnie, mówiąc: Izali niewiész co to iest? Y rzekłem: Nie, Pánie móy.

14. Y rzékł: Ci są dwá synowie oliwy, którzy stoią przy Pánuiącym wszytkiéy źiemi.

## ROZDZIAŁ V.

*O księgách latáiących, y o dzbánie, o niewiástách, które ji podnośiły.*

1. Y obroćiłem się, á podniosłem oczy swoie: y uyźrzałem, á ono księgá latáiąca.

2. Y rzékł do mnie: Co ty widźisz? y rzekłem: Ia widzę księgę latáiącą: dłuża iéy dwádźieścia łokiet, á szerza iéy dźieśięć łokiet.

3. Y rzékł do mnie: Toć iest przeklęctwo, które wychodźi ná oblicze wszytkiéy źiemie: bo wszelki złodźiéy, iáko tám náp.sáno, sądzon będźie: á káżdy przyśięgáiący, z téy tákież sądzon będźie.

4. Wywiodę ią, mówi Pan zastępów, y przyidźie do domu złodźieiá, y do domu przyśięgaiącego ná imię moie kłamliwie: y będźie mieszkáć w pośrzodku domu iego, y zniszczy go, y drzewá iego, y kámienie iego.

5. Y wyszedł ányół, który mówił we mnie: Y rzekł do mnie: Podnieś oczy twoie, á obacz co to iest co wychodźi.

6. Y rzekłem: Cóż iest? Y rzékł: To iest dzban wychodzący. Y rzékł: Ten iest oko ich po wszytkiéy źiemi.

7. A oto tálent ołowu nieśiono, á oto niewiástá iedná śiedząca w pośrzodku dzbaná.

8. Y rzékł: Tá iest niezbożność, y wrzućił ią w pośrzodek dzbaná, y włożył brélę ołowu ná wiérzch iego.

9. Y podnośiłem oczy swoie, y uyźrzałem: áno dwie niewieśćie wychodzące, á duch w skrzydłách ich: á miáły skrzydłá, iáko skrzydłá u kánie, y podniosły dzban między źiemię, y niebo.

10. Y rzekłem do ányółá, który mówił we mnie: Dokąd té niosą dzban?

11. Y rzékł do mnie: Aby mu zbudowano, dóm w źiemi Sennáár: y był umocniony, y był tám postáwiony ná podstawku swoim.

## ROZDZIAŁ VI.

*Widzenie czterzech wozow, y proroctwo o mężu, którego Wschodem názywdią, y o budowaniu kośćiołá Bożego.*

1. Y obroćiłem się, y podniośłem oczy swoie, y uyźrzałem, á ono cztérzy poczwórne wychodźiły z pośrzodká dwu gór: á góry góry miedźiáné.

2. W piérwszym poczwórnym konie rydze, á we wtórym poczwórnym konie wróné:

3. A w trzećim poczwórnym konie białé, á w czwartym poczwórnym konie strokáté á mocné.

4. Y odpowiedźiałem á rzékłem do ányołá, który mówił we mnie: Co to iest, Pánie móy?

5. Y odpowiedźiał ányół, y rzékł do mnie: To są cztérzy wiátry niebieskie, które wychodzą áby stáły przed Pánuiącym wszytkiéy źiemie.

6. W którym były konie wróné, wychodźiły do źiemie Północnéy, á białé wyszły zá nimi: á strokáté wyszły do źiemie Południowéy.

7. A które były namocnieysze, wyszły, y chćiały iśdź, y biegáć po wszytkiéy źiemi. Y rzékł: Idźcie, chodźćie po źiemi: y biegały po źiemi.

8. Y záwołał mię, y mówił do mnie, rzekąc: Oto które wychodzą do źiemie Północnéy, uspokoiły duchá mégo w źiemi Północnéy.

9. Y stáło się słowo Páńskie do mnie, rzekąc:

10. Weźmi z przeprowádzenia od Holdai, y od Tobiaszá, y od Idáiaszá: y przyidźiesz ty onégo dniá, y wnidźiesz do domu Ioziaszá synà Sophoniaszá, którzy przyszli z Bábilonu.

11. A nábierzesz złotá y srébrá: y poczynisz korony, y włożysz ná głowę Iezusá synà Iosedek kápłaná wielkiégo.

12. Y rzeczesz do niego, mówiąc: To mówi Pan zastępów, rzekąc: Oto mąż Wschod imię iego. A pod nim wznidźie y zbuduie kościół Pánu.

13. A on zbuduie kościół Pánu: y on nośić będźie sławę, y śiędźie, á pánować będźie ná stolicy swoiéy: y będźie kápłanem ná stolicy swéy: á rádá pokoiu będźie między onymi dwiemá.

14. A korony będą Helem, y Tobiaszowi, y Idáiaszowi, y Hem synowi Sophoniaszowému, pámiątką w kościele Páńskim.

15 A którzy są dáleko, przyidą, á budować będą w kościele Páńskim, y poznáćie, że Pan zastępów posłał mię do was. A będźie to, ieśli słuchaiąc usłuchaćie głosu Páná Boga wászego.

## ROZDZIAŁ VII.

*Opisuie nadobną o pośćie Pánu Bogu przyiemnym náukę, y upomina do tego Zydy przypominaiąc im przecz byli zdwiedzieni do więźienia.*

1. Y stálo się roku czwartégo Dáriuszá krolá, stálo się słowo Páńskie do Zácháriaszá, czwartégo dniá mieśiącá dźiewiątégo, który iest Kásleu.

2. Y posłali do domu Bożego Sárásár y Rogomelech, y mężowie, którzy byli z nim, áby ubłagáli oblicze Páńskie:

3. Zeby mówili kápłanóm domu Páná zastępów, y prorokom mówiąc: Mamli płákáć mieśiącá piątégo, ábo się poświęćić mam, iákom iuż piérwéy uczynił przez wiele lat?

4. Y stálo się słowo Páná zastępów do mnie, mówiąc:

5 Mów do wszego ludu źiémie, y do kápłanów, rzekąc: Gdyśćie pośćili y płákáli, piątégo y śiódmégo, przez té śiedmdźieśiąt lat: izaliśćie mnie post pośćili?

6. A gdyśćie iedli y pili, izaliśćie nie sobie iedli y sámi sobie pili?

7. Izali nie są słowá, które mówił Pan w ręce proroków pierwszych, gdy ieszcze w Ieruzálem mieszkano, y było bogáté sámo, y miástá około niego: y gdy ná Południe y po polách mieszkano.

8. Y stało śię słowo Páńskie do Zácháriaszá, rzekąc:

9. To mówi Pan zastępów, rzekąc: Sąd prawdźiwy sądźcie, á miłośierdźié y litości czyńćie każdy nád brátem swoim.

10 A wdowy, y śiroty, y przychodniá, y ubogiego nie potwarzayćie: y złego mąż brátu swému w sercu swym niech nie myśli.

11. Y niechćieli dbáć, y odwrócili plecy odstępuiące, á uszy swé obciążáli, áby nie słyszeli.

12. Y serce swoie uczynili iáko diament, áby nie słuchali zakonu, y słów, które posyłał Pan zastępów duchem swym przez rękę proroków pierwszych: Y stálo się rozgniewánie wielkie od Páná zastępów:

13. Y stálo się iáko powiedźiał, á nie słuchali: ták wołáć będą, á nie wysłucham, mówi Pan zastępów.

14. Y rozprószyłem ie po wszech królestwách, których nieznáią: y źiemiá spustoszona iest od nich, dla tego że nie był przechodzący y wrácaiący się: y uczynili źiemię pożądaną spustoszeniem.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Posyła lud ku budowániu kościoła Páńskiego, uczy ie, áby cnotliwi byli, ázeby pośćili, zá co im obiecuie dáć dobre rzeczy.*

1. Y stálo się słowo Páná zastępów, rzekąc:

2. To mówi Pan zastępów: Użaliłem się Syoná żalem wielkim, y zágniewániem wielkim użaliłem się go.

3. To mówi Pan zastępów: Wrócíłem się do Syoná, á mieszkáć będę w pośrzodku Ieruzálem, y będźie názwáné Ieruzálem, miástem prawdy, á górá Páná zastępów, górą poświęconą.

4. To mówi Pan zastępow: Ieszcze będą mieszkáć stárcy y báby po ulicách Ieruzálem, á mężowá laská w ręce iego, prze mnostwo dni:

5. Y ulice mieyskié nápełnią się

dźiećmi, y dźieweczki gráiącémi ná ulicách iego.

6. To mówi Pan zastępów: Ieśli się będźie zdáło trudno przed oczymá ostátków ludu tego w onych dniách: izali przed oczymá mémi trudno będźie, mówi Pan zastępów?

7. To mówi Pan zastępów: Oto ia wybáwię lud móy z źiemie wschodniéy, y z źiemie zachodu słońcá.

8. Y przywiodę ie, á mieszkáć będá w pośrzodku Ieruzálem, y będą mi ludem, á ia im będę Bogiem w prawdźie y w sprawiedliwośći.

9. To mówi Pan zastępów: Niech się zmocnią ręce wászé, którzy słyszyćie tych dni té mówy przez ustá proroków, w dźień, którego założon iest dóm Páná zastępów, áby zbudowano kośćiół.

10. Bo przededni onémi zapłáty ludźiom nie było, áni zapłáty bydłu, áni wchodzącému, áni wychodzącému nie było pokoiu dla utrapienia: y puśćiłem wszytkie ludźie káżdego przećiw bliźniému swému.

11. A teraz nie wedle dni pierwszych, ia uczynię ostátkom ludu tego, mówi Pan zastępów:

12. Ale nasienie pokoiu będźie, winnicá swóy owoc dawáć będźie, y źiemiá da urodzay swóy: y niebiosá dádzą rossę swoię: á uczynię, że posiędą ostátki ludu tego to wszytko.

13. Y będźie iákośćie byli przeklęctwem między narody domie Iudá, y domie Izráel: ták zbáwię was y będźiećie błogosłáwieństwem: niebóyćie się, niech się zmacniáią ręce wászé.

14. Bo to mówi Pan zastępów: Iákom myślił ábych was utrapił, gdy mię do gniewu pobudźili oycowie wászy, mówi Pan.

15. A nie smiłowałem się: ták náwróćiwszy się umyślilem we dni té, ábym dobrze uczynił domowi Iudá, y Ieruzálem: Niebóyćie się.

16. A ták té są słowá, które czynić będźiećie: Mówćie prawdę káżdy z bliźnim swoim: prawdę á sąd pokoiu sądźćie w bramách wászych.

17. A żaden przećiw przyiaćielowi swemu nie myślćie złego w sercách wászych: y przyśięgi też klamliwéy nie miłuyćie: bo to wszytko iest czego nienawidzę, mówi Pan.

18. Y stáło się słowo Páná zastępów do mnie, rzekąc:

19. To mówi Pan zastępów: Post czwartego, y post piątego, y post śiodmego, y post dźieśiątego będźie domowi Iudá weselem y rádośćią, y známienitémi uroczystémi święty: tylko prawdę á pokóy miłuyćie.

20. To mówi Pan zastępów: Aż przyidą národy, y będą mieszkáć w mieśćiech mnogich, y póydą obywátele ieden do drugiego, mówiąc: Pódźmy á ubłagaymy oblicze Páńskie, á szukaymy Páná zestępów. Póydę y iá.

21. Y przyidą narody mnogié, y narodowie mocni szukáć Páná zastępów w Ieruzálem, y ubłagáć oblicze Páńskié.

22. To mówi Pan zastępów: W oné dni, w które uchwycą się dźieśięć człowieká ze wszech ięzyków pogáńskich, á uchwycą się podołká męża Iudzkiego, mówiąc: Póydźiem z wami: bośmy słyszeli, że iest Bóg z wámi.

## ROZDZIAŁ IX

*Proroctwo przećiwko miastom Syriyskim, y hardym Philistynom, o przyidźchdniu Christusowym do Ieruzálem nd oślęćiu, y o spokoynym królowaniu iego, y o wyswobodzeniu więźniow przez krew Testamentu swego, y o poszczęśćieniu ludu, pod obroną iego.*

1. Brzemię słowá Páńskiego w źiemi Hádrách y Dámászku odpoczynienia iego: bo Páńskie iest oko człowieczé, y wszytkich pokolení Izráelowych.

2. Emáth téż w gránicy iego, y Tyr y Sydon: bo przypisowáli sobie mądrość bárzo.

3. Y zbudował Tyr zamek swóy, á názgromadzał srébrá iáko źiemię, á złotá iáko błotá ulic.

4 Oto Pan posiędźie go, y porazi ná morzu moc iego, á sámego ogień pożrze.

5 Uyźrzy Askálon, á zlęknie się: y Gázá, á rozboleie się bárzo:

y Akkáron, bo się záwstydźiłá nádźieią iego: y zginie król z Gázy, á w Askálonie mieszkáć nie będą.

6. Y śiedźieć będźie oddźielácz w Azocie, á wytrácę pychę Philistymów.

7. Y odéymę krew iego z gęby iego, á obrzydłości iego z pośrzodku zębów iego. A zostáwion będźie y ten Bogu nászemu, y będźie iáko kśiąże w Iudá, á Akkáron iáko Iebuzeyczyk.

8. Y obtoczę dóm móy tymi, którzy mi boiuią idąc y wrácáiąc się: y nie przéydźie po nich więcéy wyćięgácz: bom teraz uyźrzał oczymá mémi.

9. Ráduy się wielce córko Syon, wykrzykay córko Ieruzálem: Oto król twóy przyidźie tobie spráwiedliwy y zbáwićiél, on ubogi, á wśiádáiący ná ośliçę y ná źrzebię, synà ośliçe.

10. Y wytrácę poczwórny z Ephraim, y koniá z Ieruzálem, á połámány będźie łuk woienny: y będźie mówił pokóy narodóm, á władza iego od morzá áż do morzá: á od rzék, áż do kończyn źiemie.

11. Ty téż we krwi przymierza twégo wypuśćiłeś więźnie twoie z dołu, w którym niemász wody.

12. Wróććie się do mieyscá obronnégo więźniowie nádźieie, dźiś téż opowiádáiąc dwoiáko oddam tobie.

13. Bom wyćiągnął sobie ludę iáko łuk, nápełniłem Ephráimá: y wzbudzę syny twoie Syonie, ná syny twoie Grécka źiemio: y położę ćię iáko miecz mocarzów.

14. A Pan Bóg nád nimi widźian będźie, á wynidźie iáko błyskáwicá strzałá iego: á Pan Bóg w trąbę zátrąbi, y póydźie w wichrze południowym.

15. Pan zastępów zászczyći ie: y pożérać będą, y podbiią kámieńmi proce: á piiąc upiią się iáko winem, y nápełnią się iáko czásze, y iáko rogi ołtarza.

16. Y zbáwi ie Pan Bóg ich dniá onégo, iáko trzódę ludu swégo: bo kámienie świętè podwyższą się ná źiemi iego.

17. Bo cóż iest dobrégo iego, y co cudnégo iego, iedno zboże wybránych, á wino, które rodźi pánny?

## ROZDZIAŁ X.

*Upomina prorok lud, dby dżdżu prosili od Pana, á że Pan ulitowawszy się ludu swego, miał go záś zgromádźić z rozmáitych mieysc więźienia ich, stłumiwszy nieprzyiaćioły ich.*

1. Prośćie od Páná dżdżu czásu pozdnégo, á Pan uczyni śniegi, y deszcz wielki da im, káżdému trawę ná polu.

2. Bo bálwány mówiły niepożyteczné rzeczy, wieszczkowie widźieli kłamstwo, á widosnowie mówili poprożnicy: dáremnie ćieszyli, przetóż záwiedźieni są iáko trzodá: będą utrapieni, że niemáią pástérzá.

3. Ná pástérze rozgniewáłá się zapálczywość moiá, á kozły náwiedzę: bo náwiedźił Pan zastępów trzódę swoię dóm Iudá, y postáwił ie iáko koniá sławy swéy w bitwie.

4. Z niego węgieł, z niego kołek, z niego łuk bitwy, z niego wynidźie káżdy wyćięgácz spółem.

5. Y będą iáko mocarzowie depcący błoto ulic w bitwie: y walczyć będą, bo Pan z nimi: á záwstydzą się wśiádácze ná konie.

6. Y umocnię dóm Iudá, á dóm Iozeph zbáwię: y náwrócę ie, bo się zlituię nád nimi: y będą iáko byli, kiedym ich był nie porzućił: bom ia Pan Bóg ich, y wysłucham ie.

7. Y będą iáko mocarze Ephráim, á rozweseli się serce ich, iáko od winá: y synowie ich uyźrzą, á rozweselą się, y rozráduie się serce ich w Panu.

8. Zágwizdnę im, á zgromádzę ie, bom ie odkupił: á rozmnożę ie, iáko przed tym byli rozmnożeni.

9. Y rozśieię ie między narody, á zdáleká wspomnią ná mię: y żyć będą z synmi swémi, á wrócą się.

10. Y przywiodę ie z źiemie Aegyptskiéy, á od Assyryczyków zgromádzę ie, á do źiemie Gáláád y Libanu przywiodę ie, á nie naydźie się im mieysce:

11. Y przéydźie przez morze wąskié, y rozbiie ná morzu wály, y

zawstydzą się wszytkié głębokości rzéki, y będzie zniżona pychá Assur, á berło Aegyptskié odstąpi.

12. Posilę ie w Pánu, á w imieniu iego chodzić będą, mówi Pán.

## ROZDZIAŁ XI.

*Opłákiwa kościoła zburzonégo od Rzymiánow, o pásterzách, y o dwu laskách, y o trzydźieści srebrnych groszy, zá które miał bydź przedány Pan Christus, o Antychryśćie złym pásterzu.*

1. Otwórz Libánie wrotá twoie, á niech pożrze ogień cédry twoie.

2. Záwyy iodło, bo upadł cédr: iż wielmożni są spustoszeni. Wyyćie dęby Básán, bo wyćięty iest lás obronny.

3. Głos wyćia pástérzów, że zburzona iest wielmożność ich: głos ryku lwów, bo zburzona iest pychá Iordaná.

4. To mówi Pan Bóg móy: páś owce zábićia.

5. Które ći, co ie mieli, zábiiáli, á nie záwołáli, y przedawáli ie, mówiąc: Błogosławiony Pan, stáliśmy się bogátymi: á pásterze ich nie folgowáli im.

6. A ia więcéy folgować nie będę obywátelóm ziemie, mówi Pan: Oto ia wydam ludźie, káżdégo w rękę bliźniégo iego, y w rękę królá iego: y wyśieką ziemię, á nie wyrwę z ręki ich.

7. Y będę pásł bydło zábićia, dla tego, o ubodzy trzody: y wźiąłem sobie dwie lasce, iednęm názwał Pięknośćią, á drugąm názwał Powrózkiem: y pásłem trzódę.

8. Y wyćiąłem trzech pástérzów mieśiącá iednégo, y skurczyłá się duszá moiá dla nich: bo téż duszá ich mieniłá się dla mnie, y mówiłem:

9. Nie będę was pásł: co umiéra, niech umiéra, á co wyśieczone, niech będźie wyśieczono, á drudzy niech żrżą káżdy mięso bliźniégo swégo.

10. Y wźiąłem rózgę, która zwano Piękność, y zrzezałem ią, ábych wniwécz obrócił przymiérze, którem postánowił ze wszemi narody:

11. Y wniwécz się obróciło w on dźień: y poználi ták ubodzy trzody, którzy mi strzegą, że słowo Páńskié iest.

12. Y rzékłem do nich: Ieśli iest rzecz dobra w oczach wászych, przynieśćie zapłátę moię: á ieśli nie, niechayćiéż. Y odważyli zapłátę moię trzydźieści srébrników.

13. Y rzékł Pan do mnie: Porzuć to do gárncarzá, piękną zapłátę, którąm iest od nich oszácowan, y wźiąłem trzydźieści srébrników, y porzućiłem ie w domu Páńskim do gárncarzá.

14. Y zrzezałem rózgę moię wtórą, którą zwano Powrózkiem, ábych rozwiązał bráterstwo między Iudą, á Izráelem.

15. Y rzékł Pan do mnie: Ieszcze weźmi sobie naczynia pástérzá głupiégo.

16. Bo oto ia wzbudzę pástérzá ná ziemi, który opuszczonych nie będźie náwiedzał, rozprószonego nie będźie szukał, á złamanégo léczyć nie będźie, á co stoi, karmić nie będźie: á mięso tłustych będźie ieść, y kopytá ich strąci.

17. O pástérzu, á bálwánie, opuszczáiący trzódę, miecz ná rámieniu iego, y ná oku prawym iego, rámię iego schnieniem uschnie, á oko práwé záćimiáiąc się záćmi.

## ROZDZIAŁ XII.

*Opisuie wielkie utrapienie Ierozolimskie, á záś náprawienie, że też ná obywátele Ierozolimskie miał Pan Duchá świętégo wylać. Iáko też mieli Zydowie żáłować pátrząc ná Pana Christusá ukrzyżowánégo.*

1. Brzemię słowá Páńskiégo ná Izráelá: Mówi Pan rośćiągáiący niebiosá, y gruntuiący ziemię, á tworzący duchá człowieczégo w nim.

2. Oto ia stáwię Ieruzálem náprożnikiem obżárstwá wszem narodom w około: lecz y Iudá będźie w oblężeniu przećiwko Ieruzálem.

3. Y będźie: dniá onégo położę Ieruzálem kámieniem ćiężáru wszem narodom: wszyscy, którzy go będą podnośić, zránieniem zránieni będą: y zbiorą się nań wszytkié królestwá ziemskié.

4. Onégo dniá, mówi Pan, zá-

rażę każdego koniá strętwieniem, á wśiadácza iego szaleństwem : á ná dóm Iudá, otworzę oczy moie, á każdego koniá narodow zarażę ślepotą.

5. Y rzeką hetmánowie Iudá w sercu swym : Niech mi będą posileni obywátele Ieruzálem w Pánu zastępów Bogu ich.

6. Onégo dniá pokładę kśiążętá Iudzkie iáko piec ognisty między drwy, y iáko pochodnia ognistą w śienie : y pożrą po práwicy y po lewicy wszytkie narody w około : y mieszkáć będą w Ieruzálem zásię ná swym mieyscu w Ieruzálem.

7. Y zbáwi Pan przybytki Iudá, iáko ná początku, áby się nie wielmożnie chlubił dóm Dáwidów, y chwałá mieszkáiacym w Ieruzálem przećiwko Iudá.

8. Onego dniá zászczyći Pan obywátele Ieruzálem, y będźie ktoby się obráźił z nich w on dźień, iáko Dawid : á dóm Dáwidów iáko Boży, iáko ányół Páński przed obliczem ich.

9. Y będźie dniá onégo : będę szukał zetrzeć wszytkie národy, które przychodzą ná Ieruzálem.

10. Y wyleię ná dóm Dáwidów y ná obywátele Ieruzálem ducha łáski y modlitw : y pátrzyć będą ná mię, którego przebodli : y płákáć go będą płáczem iáko nád iednorodzonym : y będą nád nim żálować, iáko więc żáłuią przy śmierći pierworodnégo.

11. Onégo dniá wielki będźie płácz w Ieruzálem, iáko płácz Adádremnon ná polu Mágeddon.

12. Y będźie płákáć źiemiá : fámilie, á fámilie osobno : fámilie domu Dáwidowego osobno, á niewiásty ich osobno.

13. Fámilie domu Náthán osobno, á niewiásty ich osobno : fámilie domu Lewi osobno : á niewiásty ich osobno : fámilie Semei osobno, á niewiásty ich osobno :

14. Wszytkie fámilie inszé : fámilie á fámilie osobno, á niewiásty ich osobno.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Prorokuie, iż gdy się otworzy studnicá krzćilna, tedy ná ten czás bálwany miáły wyginąć, á fáłszni prorocy od miłośnikow swych mieli bydź pokámionowáni, o rozbieżeniu trzody álbo stádá po ubićiu pástérzá.*

1. Onégo dniá będźie źrzódło otworzone domowi Dáwidowemu, y mieszkáiącym w Ieruzálem, ná omyćie grzésznégo y mieśiącznice.

2. Y będźie dniá onégo, mówi Pan zastępów, wytrácę imioná bálwánów z źiemie, y nie będą więcéy wspominane, y fałszywe proroki, y ducha nieczystégo zniosę z źiemie.

3. Y będźie, gdyby kto prorokował dáléy, rzeką mu oćiec iego y mátká iego, którzy go porodźili : Nie będźiesz żyw, boś mówił kłámstwo imieniem Páńskim : y ukolą go oćiec iego, y mátká iego, rodźicy iego, gdyby prorokował.

4. Y będźie : Onégo dniá záwstydzą się prorocy każdy z widzenia swego, gdy prorokować będźie : á nie będą się obłóczyć w płaszcz worowy, żeby kłámáli.

5. Ale rzecze : Nie iestem prorok : człowiek oracz ia iestem : bo Adam przykładem moim od młodości moiéy.

6. Y rzeką mu : Cóż to zá rány są w pośrzodku rąk twoich ? Y rzecze : Temi iestem zránion w domu tych, którzy mię miłowáli.

7. Mieczu ockni się ná pástérzá mégo, y ná mężá przyległego mi, mówi Pan zastępów : Udérz pástérzá, á rozprószą się owce : y obrócę rękę moię ná málutkie.

8. Y będą po wszytkiéy źiemi, mówi Pan : dwie częśći ná niéy będą rozprószone, y ustáną : á trzećia część zostánie ná niéy.

9. Y powiodę część trzećią przez ogień, y palić ie będę iáko palą srébro : á doświadczáć ich będę, iáko doświadczáią złotá. On będźie wzywał imienia mégo, á ia go wy-

słucham. Rzekę: Lud mój iesteś: á on rzecze: Pan Bóg mój.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Proroctwo o zburzeniu Ieruzálem po śmierći Páná Christusowey, o rozdzieleniu kościołá pod podobieństwem góry Oliwney, y o dniu sądnym.*

1. Oto przydą dni Páńskie, á będą dzielić korzyści twoie w pośrzodku ciebie.

2. Y zgromádzę wszytkie narody do Ieruzálem ku bitwie, y będźie wźięte miásto, y zburzą domy, y niewiásty pogwałcą, y wynidźie połowicá miástá w niewolą: á ostátek ludu nie będźie wźięt z miástá.

3. Y wynidźie Pan, á będźie walczył ná oné narody, iáko walczył w dźień woyny.

4. Y stanę nogi iego w on dźień ná górze Oliwney, która iest przećiw Ieruzálem ná Wschód słońcá: á rospádnie się góra Oliwna wpoły ná Wschód słońcá, y ná Zachód, rozpádliną bárzo wielką, y odwáli się połowicá góry ná Północy, á połowicá iéy ná Południe.

5. Yućieczećie w dolinę gór onych: bo dośięże dolinà gór áż do bliskiéy: á będźiećie ućiekáć iákoście ućiekáli przed trzęsieniem źiemie zá dni Ozyaszá króla Iudzkiégo. Y przyidźie Pan Bóg mój, y wszyscy święći z nim.

6. Y będźie dniá onégo: nie będźie świátłości, ále źimno y mróz.

7. Y będźie dźień ieden który iest wiádomy Pánu, nie dźień áni noc: á czásu wieczornégo będźie świátło.

8. Y będźie w on dźień: Wynidą wody żywé z Ieruzálem, połowicá ich do morzá wschodniégo, á połowicá ich do morzá ostátniégo: leće y źimie będą.

9. Y będźie Pan królem nád wszytką źiemią. W on dźień będźie Pan ieden: y będźie imię iego iedno.

10. Y wróći się wszytká źiemiá áż do puszczy, od págorku Remmon ná Południe Ieruzálem: y podnieśie się, y będźie mieszkał ná mieyscu swym, od bramy Beniámin, áż do mieyscá bramy pierwszéy, y áż do bramy węgłów, y od wieże Hánáneel, áż do pras królewskich.

11. Y będą mieszkáć w nim, á wytrácenia nie będźie więcéy: ále Ieruzálem śiedźieć będźie bespiecznie.

12. A tá będźie kaźń, którą skarze Pan wszytkié narody, które walczyły ná Ieruzálem: Będźie schnąć ciáło káżdégo stoiącégo ná nogách swych: oczy iego uschną w dźiurách swych, y ięzyk ich uschnie w gębie ich.

13. Dniá onégo będźie trwogá Páńska wielka między nimi: y uchwyći mąż rękę bliźniégo swego, y zéymie się ręká iego z ręką bliźniégo iego.

14. Lecz y Iudás walczyć będźie ná Ieruzálem: y będą zgromádzone bogáctwá wszech narodów w około, złoto y srebro, y szat dosyć wiele.

15. Y ták będźie upadek koniá y mułá, wielbłądá y osłá, y wszech bydląt, które były w obozie onym, iáko upadek ten.

16. A wszyscy, którzy się zostáną ze wszech narodów, które przyćiągnęły przećiw Ieruzálem, chodźić będą od roku do roku, áby się kłániáli królowi Pánu zastępów, á święćili święto kuczek.

17. Y będźie: ktoby nie szedł z fámiliy źiemie do Ieruzálem, áby się pokłonił królowi Pánu zastępów, nie będźie dészcz ná nié.

18. A ieśliby y familia Aegyptu nie wstąpiłá, á nie przyszłá: áni ná nie będźie, ále będźie upadek którym pokarze Pan wszytkié národy, któréby niechodźili ná święcenié świętá kuczek.

19. Ten będźie grzech Aegyptu, y ten grzech wszech narodów, któréby niechodźiły ná obchodzenié świętá kuczek.

20. Onégo dniá będźie, co ná uźdźie końskiéy iest, poświęcono Pánu: y będą kotły w domie Páńskim iáko czászé przed ołtárzem.

21. Y będźie káżdy kocieł w Ie-

ruzálem y w Iudá poświęcony Pánu zastępów: y będą przychodźić wszyscy ofiáruiący, á będą brać z nich, y będą w nich wárzyć: á nie będźie kupcá więcéy w domu Páná zastępów onego dniá.

# PROROCTWO MALACHIASZA.

## ROZDZIAŁ I.

*Iako Pan obrał był Idkobá á porzućił Ezau, karze lud, że mu niewyrządza poczćiwośći idko oycu, áni się go boi idko Pdnd, opisuie plugdwe ofiáry kápłánow Zydowskich, á Chrześćiáńskie czyste, y o tym, który mu kłámliwie co ślubuie.*

1. Brzemię słowá Páńskiégo, do Izráelá w ręce Máláchiaszá.

2 Umiłowałem was, mówi Pan; y rzekliśćie: W czymżeś nas umiłował? Izali Ezau nie był brát Iákobowi, mówi Pan: á umiłowałem Iákobá.

3. A Ezau miałem w nienawiśći? Y położyłem góry iego spustoszeniem, á dźiedźictwo iego pustynią smoków.

4. A ieśli rzecze Idumeá: Ieśteśmy skażeni: ále wróćiwszy się zbuduiemy co iest zepsowáno: to mówi Pan zastępów: Ci budować będą, á ia rozwálę: y názowią ie gránicámi niezbożności, y ludem, ná który się rozgniewał Pan áż ná wieki.

5. Y oczy wászé oglądáią, y wy rzeczećie: Niech będźie uwielbion Pan nád gránicą Izrael.

6. Syn ma w uczćiwości oycá, á sługá Páná swégo: ieśli tedy oćiec ia iestem, gdźież iest cześć moiá? á ieślim ia Pan, gdźież iest boiáźń moiá, mówi Pan zastępów? do was, o kápłani, którzy gárdźićie imieniem moim: y rzekliśćie: W czymżeśmy wzgárdźili imię twoie?

7. Ofiáruiećie ná ołtárzu moim chléb zmázány, á mówićie: Czymeśmy ćię zmázáli: Tym, że mówićie: Stół Páński wzgárdzon iest.

8. Ieśli ofiáruiećie ślepé ná ofiárę, áza nie źle iest: y ieśli ofiáruiećie chromé y choré, áza nie źle iest? Ofiáruy to książęćiu twemu, ieśli mu się podoba, ábo ieśli przyimie oblicze twoie, mówi Pan zastępów.

9. A teraz błagayćie oblicze Boże, żeby się smiłował nád wámi, (bo z ręki wászéy stáło się to), ieśli iáko przyimie oblicza wászé, mówi Pan zastępów.

10. Kto iest między wámi któryby zamykał wrotá, y zápalał ná ołtarzu moim dármo? Nie mam chęći do was, mówi Pan zastępów: y dáru nie przyimę z ręki wászéy.

11. Bo od wschodu słońcá áż do zachodu wielkié iest imię moie między narody: á ná káżdym mieyscu poświęcáią, y ofiáruią imieniowi memu ofiárę czystą, bo wielkié iest imię moie między narody, mówi Pan zastępów.

12. A wy splugáwiliśćie ie tym, co mówićie: Stół Páński splugáwion iest: y co nań kłádą, wzgárdzoné iest z ogniem, który ie pożéra.

13. Y rzekliśćie: Oto z roboty, y zdmuchnęliśćie ie, mówi Pan zastępów: á wnieśliśćie z wydártków chromé y choré, y wnieśliśćie dar: izali go przyimę z ręki wászéy, mówi Pan?

14. Przeklęty zdradliwy, który ma w trzódźie swoiéy sámcá, á uczyniwszy ślub, ofiáruie ułomné Pánu: bom ia król wielki, mówi Pan zastępów, á imię moie strászné między narody.

## ROZDZIAŁ II.

*Pan upomina kápłany źle grożąc*

*im, ieśliże się nieobaczą, przypomina umowę, którą miał z Lewi, y chwali go: że lud Iudzki wykroczył poymuiąc żony obce, Pan niechce więcey ná ich ofiáry pátrzyć, o miłowánіu żony: iże związánie małżeńskie iest możne ku rozwiązánіu.*

1. A teraz do was to przykazánié, o kápłani.

2. Ieśli nie będźiećie chćieć słuchać, á ieśli nie będźiećie chćieć kłáść ná serce, ábyśćie dáli chwałę imieniowi memu, mówi Pan zastępów: puszczę ná was niedostátek, y przeklináć będę błogosławieństwá wászé, y przeklinę ie: iżeśćie nie położyli ná sercá.

3. Oto ia rzucę wam łopátkę, y zápruszę ná twarzy wászé łaynem uroczystych świąt wászych, y nie puści się was.

4. A doznaćie, żem posłał do was to roskazánié, żeby było przymiérze moie z Lewi, mówi Pan zastępów.

5. Przymiérze moie było z nim żywotá y pokoiu: y dałem mu boiáźń, y bał się mnie, y lękał się od obliczá imienia mego.

6. Zakon prawdy był w uśćiách iego, á nieprawość nie nálázłá się w wárgách iego: w pokoiu á w práwości chodźił zemną, á mnogie odwiódł od nieprawości.

7. Bo wárgi kápłáńskié będą strzédz umieiętności, y zakonu pytáć będą z ust iego: ponieważ Anyołem Páná zastępów iest.

8. Aleśćie wy zstąpili z drógi, y zgorszyliśćie wielu w zakonie: skáźiliśćie przymiérze Lewi, mówi Pan zastępów.

9. Przetóż y ia uczyniłem was wzgárdzoné y poniżoné wszem narodóm: ták iákośćie nie strzegli dróg moich, á mieliśćie wzgląd ná osobę w zakonie.

10. Izali nie ieden oćiec wszytkich nas? izali nie ieden Bóg stworzył nas? czemuż tedy gárdźi káżdy z nas brátem swoim, gwałcąc przymiérze oyców nászych?

11. Przestąpił Iudá, á obrzydłość stáłá się w Izráelu y w Ieruzálem: bo splugáwił Iudas poświęcenié Páńskié, które umiłował, y miał córkę Bogá cudzégo.

12. Zátráci Pan mężá, któryby to uczynił, mistrzá y uczniá, z przybytków Iákob, y ofiáruiącégo dar Pánu zastępów.

13. Y toście ieszcze uczynili: pokrywáliśćie łzámi ołtárz Páński, płáczem y wrzaskiem, ták że nie weyźrzę więcey ná ofiárę, áni przyimę co ubłagáiącégo z ręki wászéy.

14. Y rzekliśćie: Dla któréy przyczyny? Bo Pan oświádczył między tobą y żoną młodości twoiéy, któráś ty wzgárdził: á tá ucześniczką twoią, y żoną przymiérza twego.

15. Izali nie ieden uczynił, á ostátek duchá iego iest? á czegóż ieden szuka, iedno nasienia Bożego? A ták strzeżćie duchá wászégo, á żony młodości twéy nie wzgárdzay.

16. Gdy nienawidźieć będźiesz, opuść, mówi Pan Bóg Izráelski: á okryie nieprawość odźienie iego, mówi Pan zastępów: Strzeżćie duchá wászégo, á nie wzgárdzayćie.

17. Zádaliśćie pracę Pánu mowámi wászémi, y rzekliśćie: W czymżeśmy mu pracę zádáli? w tym, że mówićie: Wszelki, który złé czyni, dobry iest w oczách Páńskich, y tácy mu się podobáią: ábo więc gdźie iest Bóg sądu?

## ROZDZIAŁ III.

*Proroctwo o Aniele, posłdnym przed obliczem Bożym, o straszliwym dniu ostátnim sądnym, o przeklęctwie, y błogosłdwieniu ofiár.*

1. Oto ia posyłam ányołá moiego, á nágotuie drógę przed obliczem moim. A zárázem przyidźie do kośćioła swego Pánuiący, którégo wy szukaćie, y ányół przymiérza, którégo wy chceće. Oto idźie, mówi Pan zastępów.

2. A kto będźie mógł myślą ogárnąć dźień przyszćia iego, á kto się ostoi ná widzenie iego? Bo on iáko ogień zlewáiący y iáko źiele fárbiérskié.

3. A uśiędźie wypaláiąc y wyczyśćiáiąc srébro, y wyczyści syny Lewi, y przecedźi ie iáko złoto y

iáko srébro, y będą Pánu ofiárować ofiary w sprawiedliwości.

4. Y spodoba się Pánu ofiara Iudy y Ieruzálem, iako dni wieku, y iáko dawné látá.

5. Y przystąpię do was w sądźie, á będę świadkiem predkim czárownikóm, y cudzołożnikóm, y krzywoprzysięzcóm, y którzy krzywdzą zapłátę naiemniká, wdow y sierót, y ściskaią cudzoziemcá, á nie bali się mnie, mówi Pan zastępów.

6. Bom ia Pan, á nie odmieniam się: á wy synowie Iákobowi nie iesteście wyniszczeni.

7. Bo ode dni oyców wászych odstąpiliście od praw moich, á nie strzegliście. Wróćcie się do mnie, á wrócę się do was, mówi Pan zastępów. Y rzekliście: W czymże się wrócimy?

8 Ieśli skole człowiek Bogá, że wy mnie kolecie, y rzekliście: W czymże cię kolemy? W dźieśięcinách, y w piérwocinach.

9. A w niedostatku wy przeklęci iesteście, á wy mnie kolecie, narodźie wszytek.

10. Wnoście wszytkié dźieśięciny do gumná, á niech będźie żywność w domu moim, á doznaycie mię w tym, mówi Pan: Ieśli wam nie otworzę upustów niebieskich, á nie wyleię ná was błogosławieństwá, áż do obfitości.

11 Y złaię dla was pożeráiącego, y nie popsuie owocu źiemie wászey, y nie będźie winnicá niepłodna ná polu, mówi Pan zastępów.

12. Y będą was błogosławionymi názywáć wszyscy narodowie: bo wy będźiecie źiemią pożądaną, mówi Pan zastępów.

13. Zmogły się ná mię słowá wászé, mówi Pan.

14. Y rzekliście: Cóżeśmy mówili przeciwko tobie? Mowiliście: Márny iest, który Bogu służy, á co zá pożytek, żeśmy strzegli przykazánia iego, á iżeśmy chodźili smętni przed Pánem zastępów?

15. Przetóż teraz błogosławioné zowiemy hárdé: bo zbudowáni są czyniący niezbożność: y kusili Bogá, á záchowáni są.

16 Tedy mówili, którzy się boią Páná, każdy z bliźnim swoim: y pilnował Pan á usłyszał: y napisano księgę pámiątki przed nim, boiącym się Páná, y myślącym o imieniu iego.

17. Y będą mi, mówi Pan zastępów, dniá, w który ia uczynię, własnością: y będę im folgował iáko folguie máż synowi swemu, który służy iemu.

18. Y náwrócićie się, á uyźrzyćie co zá rożność iest między sprawiedliwym á niezbożnym, y między służącym Bogu, á nie służącym iemu.

## ROZDZIAŁ IV.

*Dźień Páński spali wszytkié niepobożne, á złośliwe, słońce sprawiedliwości wznidźie bogoboynym. Opowidda, że Eliasz ma uprzedźić dźień sądny.*

1. Bo oto dźień przyidźie páłáiący iáko piec, á będą wszyscy pyszni y wszyscy czyniący niézbożność słomą, y zápali ie dźień, który przyidźie, mówi Pan zastępów, który nie zostáwi im korzenia, y gáłąski.

2. Y wznidźie wam boiącym się imienia mego słońce sprawiedliwości, y zdrowié ná skrzydłách iego, y wynidźiećie, y skakáć będźiećie iáko ćielcy z stádá.

3. Y podepćećie niezbożné, gdy będą popiołem pod stopą nóg wászych, w dźień, w który ia czynię, mówi Pan zastępów.

4. Pámiętaycie ná zakon Moyzeszá sługi mego, którym mu roskazał ná Horeb do wszégo Izráela, roskazánia y sądy.

5. Oto ia poślę wam Heliaszá proroká, piérwéy niżli przyidźie dźień Páński wielki á strászny.

6. Y náwróći serce oyców ku synóm, á serce synów ku oycóm ich: ábych snać nie przyszedł, á nie skarał źiemie wytráceniem.

# KSIĘGI PIERWSZE MACHABAEYSKIE.

## ROZDZIAŁ I.

*Po śmierći Alexandrá króld Macedońskiego krolował Antyochus, ten oburzywszy się ná Ieruzálem, uczyniwszy zámordowánie ludźi wielkie, kośćioł wytupił, potym y spalił miásto, bałwochwalstwá Żydom opisał, y roskazał: y zbudowawszy im bałwány, chwálić go pod gárdłem przykazał, y do tego Żydy przynukał, drudzy przedśię żywot roczey trácili, niż się ná bałwochwálstwo poddali.*

1. Y stáło się potym gdy Alexánder Filippów Mácedończyk, który piérwszy krolował w Greciiéy, wyszedszy z źiemie Cethym, poraził Dáriuszá krolá Persów y Medów:

2. Zwiódł wiele bitew, y odźierzał wszytkich zamki, y pozabiiał króle źiemskié:

3. Y przeszedł áż do gránic źiemie, y zábrał łupy mnostwá narodów, y umilkłá źiemiá przed oczymá iego.

4. Y zebrał śiłę, y woysko bárzo mocné: y wywyższyło się, y podniosło serce iego:

5. Y odźierżał kráiny narodów, y króle: y stáli mu się hołdownikámi.

6. A potym upadł ná łoże, y poznał, że umrzéć miał.

7. Y wezwał zacnych służebników swych, którzy od młodośći z nim wychowáni byli: y rozdźielił im królestwo swé, ieszcze zá żywotá.

8. A krolował Alexánder przez dwánaśćie lat, y umárł.

9. Y odźierżeli słudzy iego królestwo, káżdy ná swym mieyscu.

10. Y włożyli ná się korony wszyscy po śmierći iego, y synowie ich po nich przez wiele lat, y námnożyło się złégo ná źiemi.

11. Y wyszedł z nich korzeń grzészny, Antyoch, oświecony, syn Antyochá krolá, który był w zakładźie w Rzymie: y krolował roku setnégo trzydźiestégo y śiódmego, królestwá Greckiego.

12. W oné dni wyszli z Izráelá synowie niezbożni, y namówili wielu, mówiąc: Pódźmy, á uczyńmy przymierze z narody, które około nas są, bo od tego czásu iákośmy od nich odstąpili, wiele złego nas nálázło.

13. Y zdáłá się dobra mowá w oczách ich.

14. Y postánowili niektórzy z ludu, y iácháli do krolá: y dał im moc, áby czynili sprawiedliwość pogánow.

15. Y zbudowáli w Ieruzálem szkołę według praw pogáńskich.

16. Y uczynili sobie odrzézki, y odstąpili od przymierza świętégo, y sprzęgli się z pogány, y zaprzedáni są, áby złé czynili.

17. Y zgotowáné iest królestwo przed oczymá Antyochá: y począł krolować w źiemi Aegyptskiéy, áby krolował nád dwiemá królestwy.

18. Y wyćiągnął do Aegyptu z wielkim mnostwem, z wozmi, z słoniámi, z iéźdźcámi, y z wielkim mnostwem okrętów:

19. Y podniósł woynę przećiw Ptolomeusowi krolowi Aegyptskiému: y zlękł się Ptolomeus od oblicza iego, y ućiekł, y poległo zránionych wiele.

20. Y wźiął miástá obronné w źiemi Aegyptskiéy: y pobrał łupy źiemie Aegyptskiéy.

21. Y wrócił się Antyoch iáko poraził Aegypt, roku setnégo cztérdźiestégo y trzećiégo: y ćiągnął do Izráelá.

22. Y przyćiągnął do Ieruzalem z mnostwem wielkim.

23. Y wszedł do świątynie z py-

chą, y wźiął ołtarz złoty, y lichtarz świátłá, y wszytkié naczynia iego, y stół pokładny, y naczynia ofiar mokrych, y czásze, y możdżérzyki złoté, y zasłonę, y korony, y ochędostwo złoté, które było ná czele kośćiołá: y połamał wszytko.

24. Y pobrał srébro y złoto, y naczynia pożądáné: y zábrał skárby skryté, które nálazł: á wszytko zábrawszy, poszedł do źiemie swoiéy.

25. Y uczynił mord wielki w ludźiech, y mówił z pychą wielką.

26. Y stáło się nárzékánié wielkié w Izráelu, y po wszytkich mieyscách ich.

27. Y wzdycháli kśiążętá y stárszy: pánny y młodźieńcy rozniemogli się, y piękność niewiast odmieniłá się.

28. Káżdy małżonek wźiął lámент: á które śiedźiáły w małżeńskiéy łożnicy, płákáły:

29. Y wzruszyłá się źiemiá, nád tymi, którzy w niéy mieszkáli, á wszytek dom Iákob okrył się zelżywośćią.

30. A po dwu lat dni, posłał król do miast Iudzkich przełożonégo nád pobory, y przyćiągnął do Ieruzálem z orszakiem wielkim.

31. Y mówił do nich słowá spokoyné ná zdrádźie: y uwierzyli mu.

32. Y uderzył z trzaskiem ná miásto, y porážił ie porážką wielką, y wytrácił wiele z Izráelá.

33. Y pobrał łupy miástá: y spalił ie ogniem, y popsował domy iego, y mury iego w około.

34. Y záwiedli w poymánié niewiásty, á dźiatki y bydłá pośiedli.

35. Y zbudowáli miásto Dawidowé murem wielkim y mocnym, y wieżámi mocnémi, y było im miásto zamku:

36. Y osádźili tám narod grzészny, mężе niepobożné, y zmocnili się w nim. Y nákładli zbroie y żywnośći, y zgromádźili łupy Ieruzálem:

37. Y schowáli tám: y stáli się śidłem wielkim.

38. Y stáło się to ná zasadzkę świątyni, y ná przećiwniká złégo w Izráel:

39. Y wylali krew niewinną około świątynie, y splugáwili świątynię.

40. Yućiekli obywátele Ieruzálem dla nich, y stáło się mieszkániem cudzoźiemców, y stáło się obcym nasieniu swému, y synowie iego opuśćili go.

41. Świątynia iego spustoszona iest, iáko pustki, świętá iego obróćiły się w płácz, szábbáty iego ná háńbę, czći iego wniwecz.

42. Według sławy iego rozmnożyłá się zelżywość iego: á wywyższenié iego obróćiło się w płácz.

43. Y pisał król Antyoch do wszytkiégo królestwá swego, áby był wszytek lud ieden, á káżdy zakon swóy opuśćił.

44. Y zezwolili wszyscy narodowie według słowá królá Antyochá:

45. Y wiele z Izráelá przystáło ná nabożeństwo iego: y ofiárowáli bálwánom, y splugáwili szábbáth.

46. Y posłał król listy przez ręce posłów do Ieruzálem, y do wszech miast Iudzkich, áby szli zá práwy pogáńskimi:

47. A iżby zákazáli cálopalenia, y ofiár, y ublagánia czynić w kośćiele Bożym:

48. Y żeby bronili święćié szábbatu, y dni uroczystych.

49. Y roskazał splugáwić świętynią, y lud święty Izráelski.

50. Y kazał nábudować ołtarzów, y zborów, y bálwáhów, y ofiárować świnie mięso, y bydło pospolité:

51. Y zostáwiáć syny swé nieobrzezáné, á dusze swé plugáwić wszelákimi plugástwy y obrzydłośćiámi: ták iżby zápomnieli zakonu, y odmienili wszytkié usprawiedliwienia Boże.

52. A którzybykolwiek nie czynili według słowá królá Antyochá, żeby gárdło dáli.

53. Według tych wszytkich słów pisał wszystkiému królestwu swému: y postánowił przełożoné nád ludem, którzyby to czynić przymuszáli.

54. Y roskazáli miástom Iudzkim ofiary správowáć.

55. Y zebrało się wiele z ludu do tych, którzy byli opuścili zakon Páński: y czynili złość ná ziemi.

56. Y wypędźili lud Izráelski do iáskiń, y do skrytych miéysc zbiegów.

57. Dniá piętnastégo miesiącá Kásleu, piątego, y cztérdźiestégo, y setnégo roku, zbudował król Antyochus obrzydłégo bálwána spustoszenia ná ołtarzu Bożym, y po wszytkich miástách ludzkich w około nábudowáli ołtarzów.

58. A przededrzwiámi domów, y po ulicách palili kadźidło, y ofiárowáli:

59. Y księgi zakonu Bożégo podrápawszy ie, spalili ogniem:

60. A u kogokolwiek náleźiono księgi przymierza Páńskiégo, y ktokolwiek zachowywał zakon Páński, według wyroku królewskiego zábiiáli go.

61. Mocą swoią czynili to ludowi Izráelskiemu, który się náydował ná każdy miesiąc y miesiąc w mieśćiech.

62. A dwudźiestégo y piątego dniá miesiąca ofiárowáli ná ołtarzu, który był przećiw ołtarzowi.

63. A niewiásty záśię, które obrzezowały syny swé, zábiiano według roskazania królá Antyochá.

64. Y wieszáli dźiatki zá szyie, po wszytkich domiéch ich: á té, którzy ie obrzezowáli, zábiiáli.

65. Y wiele z ludu Izráelskiégo postánowili u śiebie, áby nie iadáli rzeczy nieczystych: y woleli rácéy umrzéć, niż się plugáwić pokármy nieczystémi.

66. Y niechćieli łamáć świętego zakonu Bożego, y pomordowáni są.

67. Y stał się bárzo wielki gniew nád ludem.

## ROZDZIAŁ II.

*Mátháthiasz z syny swemi opłákiwa utrapienią y spustoszenią midstá y kośćiołá Bożego, y tudźiesz, że zakon Boży porzucony, obesłány od królá dby bałwánom ofiárował, posłá zábił, posłuszeństwa nie uczynił: ućiekł z niemałym mnostwem, potym się opárł woysku królewskiemu, gdy miał umrzeć nápominá syny swe, dby przykładem oyców swoich záwżdy zakona Bożego bronili. Náznaczył Symoná ku rádźie, á ludę ná hetmáństwo.*

1. W oné dni powstał Mátháthiasz, syn Ianá, syná Symeonowégo, kápłan z synów Ioáryb z Ieruzálem, y osadźił się ná górze Modyn:

2. A miał synów piąći, Ianá, którégo przezwisko było Gáddis:

3. Y Symoná, którégo zwano Thási.

4. Y Iudę, którégo zwano Máchábeusz.

5. Y Eleázárá, którégo zwano Abáron: y Ionáthan, którégo zwano Apphus.

6. Ci widźieli złośći, które się dźiały między ludem Iudzkim y w Ieruzálem.

7. Y rzekł Mátháthiasz: Biádá mnie, przéczem się národźił, ábym widźiał skruszenie ludu mégo, y skruszenie miástá świętego, y ábych tám śiedźiał, gdy podáne iest w ręce nieprzyiaćielskié?

8. Swiątynia iest w ręku cudzoźiemców: kośćiół iego iáko człowiek bezecny.

9. Naczynia chwały iego zabrane w niewólstwo: stárcowie iego pobići po ulicách, á młodźieńcy iego polegli od mieczá nieprzyiaćielskiégo.

10. Y któryż naród nie odźiedźiczył królestwá iego, y nie odźierżał łupów iego?

11. Wszytko iego ochędostwo iest odięte: á które było wolné, stáło się niewolnicą.

12. A oto nászé mieyscá święté, y piękność nászá, y chwałá nászá iest spustoszona, á pogáni ie splugáwili.

13. Ná cóż nam tedy ieszcze żyć?

14. Y rozdárł Mátháthiasz odźienie swoie, y synowie iego: á oblekli się w włośienicę, y bárzo płákáli.

15. Y przyszli tám ći, którzy byli posłáni od królá Antyochá, żeby przymuśili tych, którzy byli zbiegli do miástá Modyn, ofiárować y palić kadźidło, y odstąpić od zakonu Bożego.

16. Y mnodzy z ludu Izráelskiégo zezwoliwszy przystáli ku nim: ále Máthánias y synowie iego státecznie stali.

17. A odpowiádáiąc, którzy byli posłáni od Antiochá, rzekli Máthánias zowi: Przednieyszy, y nasławnieyszy, y wielki iesteś w tym mieśćie, y ozdobiony synámi y brácią.

18. A ták przystąp naprzod, á uczyń roskazánié królewskié: iáko uczynili wszyscy narodowie, y mężowie Iudzcy, y którzy zostáli w Ieruzálem: á będźiesz ty, y synowie twoi, między przyiaćioły królewskimi, á będźiesz ubogácon złotem y srébrem, y mnogimi upominkámi.

19. Y odpowiedźiał Máthánias, y rzékł głosem wielkim: Choć wszyscy narodowie Antiochá królá słuchaią, áby odstąpił każdy od nabożeństwá zakonu oyców swoich, á zezwolił ná roskazánié iego:

20. Ia y synowie moi, y brácia moi będźiem posłuszni zakonowi oyców nászych.

21. Niech nam Bóg będźie miłośćiw: nie iest nam pożyteczno odstąpić zakonu, y sprawiedliwośći Bożey:

22. Nie usłuchamy słów królá Antiochá, áni będźiem ofiárować przestępuiąc przykazánia zakonu nászégo, ábyśmy mieli inną drógą chodźić.

23. A gdy przestał mówić té słowá, przystąpił niektóry Zyd przed oczymá wszytkich, áby ofiárował bálwánóm ná ołtarzu w mieśćie Modyn według roskazánia królewskiégo.

24. Y uyźrzał Máthánias, y użalił się, y wstrzęsły się nérki iego, y rozpaliłá się zapálczywość iego według sądu zakonu: y przyskoczywszy zámordował go ná ołtarzu:

25. Ale y mężá, którégo był król Antioch posłał, który przymuszał ofiárować, zábił tegóż czásu, y ołtarz rozwálił.

26. Y zápalczywie mśćił się zakonu, iáko uczynił Phinees Zamremu synowi Sálomi.

27. Y záwołał Máthánias głosem wielkim w mieśćie, mówiąc: Każdy, który uprzéymie miłuie zakon, zachowuiąc przymierze, niech wynidźie zá mną.

28. Y ućiekł sam, y synowie iego ná góry, y opuśćili cokolwiek mieli w mieśćie.

29. Tedy wiele szukáiących sądu y sprawiedliwośći, poszło ná puszczą:

30. Y mieszkáli tám sámi y synowie ich, y niewiásty ich, y bydło ich, że się wylało ná nie nieszczęśćie.

31. Y dano znáć mężóm królewskim, y woysku, które było w Ieruzálem, w mieśćie Dáwidowym, iż odstąpili mężowie niektórzy, którzy zgwałćili roskazánié królewskié, ná mieysca táiemné ná puszczy, y poszło zá nimi wiele.

32. Y zárázem puśćili się po nich, y stáwili im bitwę w dźień szábbátu.

33. Y rzekli do nich: A ieszczeż się y teraz sprzećiwiaćie? wynidźćie, á czyńćie według słowá królá Antiochá, á żywi zostánieśćie.

34. Y rzekli: Nie wynidźiemy, áni uczynimy słowá królewskiégo, ábyśmy mieli zgwałćić dźień szábbátu.

35. Y wzruszyli przećiwko im bitwę.

36. Y nie odpowiedźieli im, áni kámieniá nie rzućili ná nie, áni záwiérali mieysc táiemnych,

37. Mówiąc: Pomrzymy wszyscy w prostośćie nászéy: á będą nam świádkámi niebo y źiemiá, że nas niesprawiedliwie trácićie.

38. Y podnieśli woynę ná nie w szábbáthy: y polegli sámi, y żony ich, y synowie ich, y bydło ich, áż do tysiącá dusz ludzkich.

39. Y dowiedźiał się Máthánias, y przyiaćiele iego, y płákáli nád nimi bárzo.

40. Y rzékł mąż bliźniemu swemu: Ieśli wszyscy uczynimy iáko brácia nászy uczynili, á nie będźiem walczyć przećiw pogánóm zá dusze nászé, y o usprawiedliwienia nászé: teraz prędzéy nas wygubią z źiemie.

41. Y umyślili onégo dniá, mówiąc: Wszelki człowiek, którykol-

wiek przyidźie ná nas ná woynę w dźień szábbáthu, potykaymy się z nim: á nie pomrzemy wszyscy, iáko pomárli brácia nászy w skrytych mieyscách.

42. Tedy się przyłączył do nich poczet Assydeyczyków, mocny śiłą Izráelá, káżdy miłośnik zakonu.

43. Y wszyscy, którzy ućiekáli przed złem, przyłączyli się do nich, y stáli się im ku zmocnieniu.

44. Y zebráli woysko, y poráźili grzeszniki w gniewie swoim, y męże niezbożné w zágniewániu swoim, á drudzy ućiekli do pogánów, áby się wybiegáli.

45. A obszedł Mátháthiasz y przyiaćiele iego, y rozwáláli ołtarze,

46. Y obrzezáli dźieći nieobrzezáné, ile ich náleźli w gránicách Izráelskich, y w mocy.

47. Y przeszládowáli syny pychy, y szczęśćiło się dźieło w rękách ich.

48. Y odźierżeli zakon z rąk pogáńskich, y z rąk królewskich: y nie dáli rogu grzésznikowi.

49. Y przybliżyły się dni Mátháthiaszowi żeby umárł, y rzékł synóm swoim: Teraz wźięłá moc pychá, y karánié: y czás wywrócenia, y gniéw rozgniewánia.

50. Przetóż teraz o synowie bądźćie miłośnicy zakonu, á dayćie dusze wászé zá przymiérze oyców wászych:

51. A pomnićie ná spráwy oycowskié, któré czynili w rodzáiách swoich: á otrzymaćie sławę wielką, y imię wieczné.

52. Azaż Abráhám nie był náleźion wiérnym w pokuszeniu, y poczytano mu ku spráwiedliwośći?

53. Iozeph czásu ućisku swégo záchowáł roskazánié, y stał się pánem Aegyptu.

54. Phinees oćiec nász zápalony zapálczywośćią Bożą, wźiął przymiérze kápłáństwá wiecznégo.

55. Iezus gdy wypełnił słowo, stał się wódzem w Izráelu.

56. Káleb gdy wydawał świádectwo w zebrániu, wźiął dźiedźictwo.

57. Dawid w miłośierdźiu swym, dostąpił stolice królewskiéy ná wieki.

58. Heliasz gdy się zápalił zápaleniem o zakon, wźięty iest do niebá.

59. Anániasz, y Azáriasz, y Misáel, wierząc, z płomieniá są wybáwieni.

60. Dániel w swéy prostoćie wybáwion iest z pászczeki lwów.

61. Y ták rozmyślayćie przez naród y naród, że wszyscy, którzy w nim nádźieię pokłádaią, nie słábieią.

62. A nie bóyćie się słów człowieká grzésznégo: bo chwałá iego gnóy y robáctwo iest:

63. Dźiś się wywyższa, á iutro się nie naydźie: iż się obróćił w źiemię swą, á myśl iego zginęłá.

64. A przetóż wy synowie zmocnićie się, á czyńćie mężnie w zakonie: bo w nim sławni będźiećie.

65. A oto Symon brát wász wiém że iest człowiekiem do rády: słuchayćiéż go záwżdy: á on wam będźie oycem.

66. A Iudás Máchábeusz, duży śiłą od młodośći swéy, niech będźie hetmánem rycérstwá, á on walkę będźie wiódł ludu:

67. Y przywiedźiećie do śiebie wszytkich, którzy czynią zakon, á mśćićie się pomsty ludu swoiégo.

68. Oddawayćie wzaiem pogánóm, á pilnuyćie roskazánia zakonnégo.

69. Y dał im błogosłáwieństwo, y przyłożon iest do oyców swoich.

70. Y umárł roku setnégo cztérdźiestégo y szóstégo: á pogrzebion iest od synow swoich w grobie oyców swoich w Modyn, y płákáli go wszytek Izráel płáczem wielkim.

## ROZDZIAŁ III.

*Opisuie spráwę Iudy Hetmáná Zydowskiego, iáko tráćił wszytkie bezbożne ludźi w źiemi Izráelskiey, zwyćiężył potym dwu Hetmánow wielkich y mocnych z woyski ich. Iáko téż záś Antiochus krol rozgniewawszy się niepomáłu dał wyprdwę Lisyaszowi, áby ná lud Zydowski walczył, á którym téż záś sposobem*

*gotował się Iudás ná woynę przećiwko nieprzyiaćielom Bożym.*

1. Y powstał Iudás, którego zwano Máchabeuszem, syn iego miásto niego.

2. Y pomagáli mu wszyscy brácia iego, y wszyscy, którzy się byli przyłaczyli do oycá iego, y walczyli walkę Izráel z weselem.

3. Y rozszérzył sławę ludowi swemu, y wźiął ná śię páncérz iáko obrzym, y przepasał się orężem woiennym swoim ku bitwie, y bronił woyská mieczem swym.

4. Stał się podobny lwowi w spráwách swoich, y iáko szczenię lwie ryczące ná połów.

5. Y przenászládował złośniki pilnie ich szukáiąc, á którzy trwożyli lud iego, té ogniem palił.

6. Y odegnáni są nieprzyiáćiele iego dla boiáźni iego, á wszyscy sprawce nieprawośći byli zátrwożeni: y szczęśćilo się wybáwienié w ręce iego.

7. Y záiątrzał wiele królów, y rozweselał Iákobá spráwámi swémi: ná wieki pámiątká iego w błogosławieństwie.

8. Y obieżdżał miástá Iudzkié, y wytráćił z nich ludźie niezbożné, y odwróćił gniéw od Izráelá.

9. Y stał się záwołánym áż do kończyn źiemie, y zgromádźił ginące.

10. Y zebrał Appolloniusz narody mnogié, y wielkié woysko z Sámáryiéy, áby walczył przećiw Izráelowi.

11. Y dowiedźiał się Iudás, y wyćiągnął przećiw iemu, y porážił y zábił go: y poległo wiele poránionych, á ostátekućiekł.

12. Y pobrał łupy ich, y miecz Appolloniuszów wźiął Iudás, y walczył im przez wszytkié dni.

13. Y usłyszał Seron hetman woyská Syryiskiégo, iż Iudás zebrał do śiebie zgromádzenié wiernych y zebránié,

14. Y rzékł: Uczynię sobie imię y wsławię się w królestwie, á zwalczę Iudásá, y té, którzy z nim są, którzy gárdźili słowem królewskim.

15. Y nágotował się, y ćiągnęły z nim woyská niezbożników, mocni pomocnicy, áby się pomśćili nád synmi Izráelskimi.

16. Y przybliżyli się áż do Bethoron: y wyćiągnął przećiwko iemu Iudas z trochą.

17. A gdy uyźrzeli woysko idące przećiw sobie, rzekli do Iudásá: iákóż się będźiem mogli potykáć nas máło, z ták wielkim y z ták mocnym ludem, á my spracowáni iesteśmy postem dźiś?

18. Y rzékł Iudás: Łatwie iest záwrzeć wielu w ręce niewielu: á niémász różnice przed obliczem Bogá niebieskiégo wybáwić wielą ábo trochą.

19. Bo nie w mnostwie woyská zwycięstwo bitwy, ále z niebá iest śiłá.

20. Oni idą ná nas z mnostwem upornym, y z hárdośćią, áby nas wygłádźili, y żony nászé, y syny nászé: y áby nas złupili:

21. Ale my walczyć będźiemy o dusze nász, y o práwá nász:

22. A sam Pan zetrze ie przed obliczem nászym: á wy się ich nie bóyćie.

23. A gdy przestał mówić, uderzył ná nie znagłá, y porážon iest Seron, y woysko iego przed nim:

24. Y gonił go od zstępu Bethoron, áż do polá: y poległo z nich ośm set mężów, á inni ućiekli do źiemie Philistymskiéy.

25. Y padł strách Iudásá, y brácéy iego, y boiáźń, ná wszytkié narody w około:

26. Y doszło do królá imię iego, y o bitwách Iudásá powiádáli wszyscy narodowie.

27. A król Antioch skoro usłyszał té mowy, rozgniewał się z sercá: y posłał, y zebrał woysko wszytkiégo królestwá swégo, obozy bárzo mocné:

28. Y otworzył skarb swóy, y dał żołd ná rok woysku, y roskazał im bydź pogotowiu ná wszytko.

29. Y uyźrzał, iż mu pieniędzy w skárbiéch niezstáło, á podátki kráiny málé, dla niezgody y mordu, który w źiemi uczynił, żeby zniósł, które były zá piérwszych dni:

30. Y obawiał się, żeby nie miał iáko raz y dwá ná nakłády, y upo-

minki, które przed tym był dał szczodrą ręką: y przewyższał króle, którzy przed nim byli.

31. Y upadło mu serce bárzo, y umyślił iáchać do Persyiéy, y wybráć podatki kráin, y zebráć srébrá wiele.

32. Y zostáwił Lisyaszá człowieká zacnégo z królewskiégo rodu nád spráwámi królewskiémi, od rzéki Euphrátesá, áż do rzéki Aegyptskiéy:

33. Ażeby chował Antiochá synà iego áżby się wrócił.

34. Y oddał mu połowicę woyská y elephánty: y roskazał mu o wszytkim co chćiał, y około mieszkáiących w Zydostwie y w Ieruzálem:

35. Y áby ná nie posłał woysko, áby zstárł, y wykorzenił moc Izráelską, y ostátki Ieruzálem, y zágubił pámiątkę ich z mieyscá:

36. Ażeby postánowił obywátele syny cudzoźiemskié we wszech gránicách ich, y źiemię ich lósem podźielił.

37. A król wźiął z sobą część woyska pozostálégo, y wyiáchał z Antiochiéy miástá królestwá swégo roku setnégo cztérdźiestégo y śiódmégo: y przeprawiwszy się przez Euphrátesá rzékę, y obiéżdżał wyższe kráiny.

38. Y wybrał Lisyasz Ptolomeusá synà Doryminowégo, y Nikánorá, y Gorgiaszá, męże mocné z przyiaćiół królewskich:

39. Y posłał z nimi cztérdźieści tyśięcy mężów, y śiedm tyśięcy iéźdnych, áby ćiągnęli do źiemie Iudzkiéy, á poburzyli ią według słowá królewskiégo.

40. Y ruszyli się ze wszytkim woyskiem swym y przyćiągnęli, y położyli się pod Emaum w polu.

41. Y usłyszeli kupcy kráin imię ich, y nábrali srébrá y złotá bárzo wiele, y sług: y przyszli do obozu, áby syny Izráelskié zá niewolniki pobráli: y przyłączyły się do nich woyská Syriyskié, y źiemie obcych narodów.

42. Y obaczył Iudás y bráćia iego, iż się złégo námnożyło, á woyská się przybliżáły do gránic ich, y zrozumieli słowá królewskié, które roskazał czynić ludowi, ná zgubę y wyniszczenié:

43. Y rzekli káżdy do bliźniégo swégo: Podnieśmy upadek narodu nászégo, á walczmy zá lud nász, y zá świątości nászé.

44. Y zebrał się ziazd, áby byli gotowi ná woynę, y żeby się modlili, y prośili miłośierdźia y zlitowániá.

45. A w Ieruzálem nie mieszkano, ále było iáko pustki: nie było ktoby wchodźił y wychodźił z synów iego, y mieysce świętè było deptáné, á synowie cudzoźiemców byli ná zamku, y tám było mieszkanié pogánów: y odięta iest roskosz od Iákobá, y ustáłá tám piszczałká y cytrá.

46. Y zebráli się y przyszli do Másphá przećiwko Ieruzálem: przed tym mieysce modlitwy było w Másphá w Izráelu.

47. Y pośćili dniá onégo, y oblekli się w włośienicę, y posypáli popiołem głowy swoie, y rozdárli száty swoie.

48. Y rozłożyli kśięgi zakonu, z których dowiádowáli się pogáni podobieństwá bálwánów swoich.

49. Y przynieśli ubiory kápłáńskié, y pierwoćiny, y dźieśięćiny: y wzbudźili Názáreyczyki, którzy byli dni wypełnili.

50. Y wołáli wielkim głosem do niebá, mówiąc: Cóż z tymi czynić będźiemy á dokąd ie powiedźiemy?

51. Y świątości twoie podeptáné są, y splugáwioné są, y kápłani twoi stáli się ná płácz y ná poniżenié.

52. A oto pogáni żebráli się ná nas, áby nas wygłádźili: ty wiész co myślą przećiwko nam.

53. Iákóż się będźiem mogli ostać przed obliczem ich, ieśli ty Boże nas nie rátuiesz?

54. Y w trąby uderzyli głosem wielkim.

55. A potym Iudás postánowił hetmány nád ludem, rotmistrze, y setniki, y pięćdźieśiątniki, y dźieśiątniki.

56. Y rzekł tym, którzy budowáli domy, y póymowáli żony, y sá-

dźili winniee, y boiáźliwym, áby się wrócili káżdy do domu swégo, według zakonu.

57. Y ruszyli się z obozem: y położyli się ná południe Emaum.

58. Y rzékł Iudás: Gotuyćie się, á bądźćie synowie mężni, á bądźćie ráno pogotowiu, ábyśćie się potkáli z tymi pogány, którzy się zeszli ná nas, áby nas wytráćili, y świątośći nászé.

59. Bo lepiéy iest ábyśmy umárli ná woynie, niż ábyśmy pátrzyli ná złe ludu nászégo, y świętych.

60 A iáko będźie wola ná niebie, ták się niechay stánie.

## ROZDZIAŁ IV.

*Opisuie woynę Zydowską, iáko Iudás Hetman poráził Gorgiaszá, y Lisyaszá, y z ludem ich niemáłym, iáko potym dom Roży wychędożył y okrásił, y nowy ołtarz zbudował, á iáko z wielkim weselem obchodźili poświęcánie kośćielne przez ośm dni, postánowiwszy dźień święty poświęcenia kośćiołá Bożego w rok raz.*

1. Y wźiał Gorgiasz pięć tysięcy mężów, á tysiąc iézdnych ná wybór, y ruszyli się z obozem w nocy.

2. Aby przyćiągnęli do obozu Zydowskiégo, á znagłá ie poráźili: á synowie, którzy byli z zamku, byli ich przewodnikámi.

3. Y usłyszał Iudás, y powstał, y mocarze, áby poráźili moc woyská królewskiégo, które było u Emáum.

4. Bo się ieszcze było woysko rozbieżáło od obozu.

5. Y przyszedł Gorgiasz do obozu Iudasowégo w nocy, y nie nálazł nikogo, y szukał ich po górách: bo rzékł: ućiekáią ći przed námi.

6. A gdy się rozedniáło, ukazał się ná polu Iudás ze trzémi tysiącmy mężów tylko, którzy zbroie y mieczów nie mieli.

7. Y uyźrzeli woysko pogáńskie bárzo mocné, y zbroyné, á iézdá około nich, á ći spráwni ku bitwie.

8. Y rzékł Iudás do mężów, którzy z nim byli: Nie bóyćie się mnostwá ich, y nátárćia ich nie bóyćie się.

9. Pámiętayćie iáko oycowie nászy byli wybáwieni w morzu czerwonym, gdy ie Phárao gonił z woyskiem wielkim.

10. A teraz wołaymy do niebá: á zmiłuie się Pan nád námi: y wspomni ná przymiérze oyców nászych, y zetrze to woysko dźiś przed obliczem nászym:

11. A poznáią wszyscy narodowie, że iest, który wybawić y wyzwolić może Izráelá.

12. Y podnieśli cudzoźiemcy oczy swé, y uyźrzeli ie ćiągniące przećiw sobie.

13. Y wyszli z obozu ku bitwie, á ći którzy byli z Iudą, uderzyli w trąby.

14. Y zwiedli bitwę, y zstárći są pohańcy, y ućiekli w pole.

15. A ostátni, wszyscy od mieczá upádli, y gonili ich áż do Gezeron, y áż do pól Idumeiéy, y Azotu, y Iámniiéy: y poległo z nich áż do trzéch tysięcy mężów.

16. Y wrócił się Iudás, y woysko idące zá nim.

17. Y mówił do ludu: Nie łákomćie się ná łupy: bo woyná przećiwko nam iest,

18. A Gorgiasz y woysko iego iest blisko nas ná górze: ále stóyćie teraz przećiwko nieprzyiaciołóm nászym, á zwalczćie ie: á potym bespiecznie będźiećie zbiérać łupy.

19. A gdy ieszcze to mówił Iudás, oto się iedná część ukazáłá, poglądáiąc z góry.

20. Y obáczył Gorgiasz, że swoi poućiekali, á obóz spalono: bo dym, który było widźieć, pokázował co się stálo.

21. Co oni uyźrzawszy, ulękli się bárzo, widząc záraz y Iudásá, y woysko w polu gotowe ku bitwie.

22. Y poućiekali wszyscy w pole cudzoźiemców.

23. A Iudás wrócił się ku łupóm obozu, y pobrali wiele złotá, y srébrá, hyácynthu, y szárłatu morskiégo, y wielkié bogáctwá.

24. A wróćiwszy się śpiewáli pieśni, y błogosłáwili Bogá do niebá, iż dobry iest, iż ná wieki miłośierdźié iego.

25. Y stało się wybáwienie wielkie w Izráelu dniá onégo.

26. A którzy kolwiek z cudzoźiemców uszli, przyszli y powiedźieli Lisyaszowi wszytko, co się było stało.

27. Co on usłyszawszy, upadszy sercem omdlewał, że się nie stáło Izráelowi iáko on chćiał, y iáko król roskazał.

28. A drugiégo roku zebrał Lisyasz ná wybor sześćdźieśiąt tysięcy mężów, á iezdnych pięć tysięcy, áby ie zwoiował.

29. Y przyćiągnęli do Zydowskiéy źiemie, á położyli się obozem u Bethoron, y zábieżał im Iudás z dźieśiąćią tysięcy mężów.

30. A uyźrzeli woysko mocné, y modlił się, y rzekł: Błogosławiony§ iest wybáwićielu Izráelski, któryś skruszył gwałt mocarza ręką Dawidá sługi twego, y podałeś oboz cudzoźiemców w ręce Ionáthásá syná Saul, y giermká iego.

31. Záwrzy to woysko w ręce ludu twego Izráelskiégo, á niech będą pohánbieni z woyskiem swym, y z iézdnymi swemi.

32. Puść ná nie strách, á zemdli śmiałość mocy ich, y niech się rozruszą zstárćiem swoim.

33. Poraź ie mieczem tych, którzy ćię miłuią, á niech ćię chwalą pieśniámi wszyscy, którzy znáią imię twoie.

34. Y stoczyli bitwę, y legli z woyská Lisyaszowégo pięć tysięcy mężów.

35. A Lisyasz widząc ućiekánie swoich, á śmiáłość Zydów, á iż byli gotowi ábo żyć, ábo mężnie umrzeć: odiáchał do Antiochiiéy, y zebrał żołniérze, áby większym pocztem z nowu przyćiągnęli do Zydowskiéy źiemie.

36. Y rzekł Iudás y bráćia iego: Oto zstárći są nieprzyiáćiele nászy: podźmysz teraz, ábyśmy oczyśćili y odnowili świętė.

37. Y zebrało się wszytko woysko, y przyszli ná górę Syon.

38. Y obaczyli poświącénié spustoszoné, y ołtarz zgwałcony, y bramy popalone, á w śienách wyrośli chrósty iáko w leśie, ábo ná górách, y domki kápłáńskie rozwáłoné:

39. Y rozdárli száty swé, y płákáli płaczem wielkim, y popiołem głowę swą posypáli.

40. Y upádli twarzą ná źiemię, y uderzyli w trąby znáków, y wołáli do niebá.

41. Tedy Iudás postánowił mężе, áby walczyli przećiwko tym co ná zamku byli, áżby świątynią oczyśćili.

42. Y obrał kápłany bez zmázy, y máiący wolą w zakonie Bożym.

43. Y oczyśćili świątynią, y wynieśli kámienie splugáwioné ná mieysce nieczyste.

44. Y myślił o ołtarzu cálopalenia, który był zgwałcony, coby z nim czynić miał.

45. Y przypádłá im rádá dobrá, áby go rozwálili, żeby im snać nie był ku zelżywośći, iż go byli pogánie splugáwili: y rozwálili go.

46. A ná górze domu, ná mieyscu sposobnym, składli kámienie, áżby przyszedł prorok, y odpowiedźiał o nich.

47. Y wźięli kámienié cáłé, według zakonu, y zbudowáli ołtarz nowy ná kształt onégo co był piérwéy.

48. Y zbudowáli świątynią, y co było w domu wewnątrz. Y kośćiół y śieni poświęćili.

49. Y náczynili nowégo naczynia świętégo, y wnieśli lichtarz y ołtarz zápału, y stoł do kośćioła.

50. Y zápał położyli ná ołtarzu, y zápalili lámpy, które były ná lichtarzu, y świećiły w kośćiele.

51. Y pokładli chléb ná stół, y zasłony záwieśili, y skończyli wszytkié dźieły, które byli uczynili.

52. Y wstáli przed záraniem dwudźiestégo y piątégo dniá, mieśiącá dźiewiątégo, (to iest, mieśiąc Kásleu) roku setnégo cztérdźiestégo y ośmego:

53. Y ofiárowáli ofiáry według zakonu ná ołtarzu cálopalenia nowym, który zbudowáli.

54. Wedle czásu, y wedle dniá, w który go byli pogánie splugáwili, tegóż był odnowion z pieśniámi, z cytrámi, z lutniámi, z cymbały.

55. Y padł lud wszytek ná oblicze, y kłániáli się, y błogosławili do niebá tego, który im dał szczęśćié.

56. Y uczynili poświącánié ołtarzá przez ośm dni, y ofiárowáli cálopalenia z weselem, y ofiárę wybáwienia y chwały.

57. A przodek kościołá ochędożyli koronámi złotemi y tarczyczkámi: y poświęćili bramy, y domy kápłáńskié, y przyprawili drzwi do nich.

58. Y stálo się między ludem weselé bárzo wielkié, y odwrócone iest urągánié pogáńskié.

59. Y postánowił Iudás y bráćia iego, y wszytko zebránie Izráelskié, żeby obchodzono dźień poświącánia ołtarzá czásów swoich od roku do roku przez ośm dni: od dwudźiestégo y piątégo dniá mieśiącá Kásleu, z weselem y z rádością.

60. Y zbudowáli onégo czásu górę Syon, y mury wysokié, y wieże mocné w około: áby kiedy nie przyszli pogáni, y podeptáli ią, iáko piérwéy byli uczynili.

61. Y osádźił tám woysko áby iéy strzegli: y opátrzył ią ku strzeżeniu Bethsury, áby lud miał mieysce obronné przećiw Idumeiéy.

## ROZDZIAŁ V.

*Iudás z iedney strony, á Symeon z drugiey walczą przećiwko pogánom, y wybiiáią, á wykorzenidią ie gdźie mogą: Zwyćięstwo Iudowe z Tymotheuszá hetmáná synow Ammonowych, y dźięki, które czynił Bogù z ludem swym ná górze Syońskiéy, porażká tych hetmánow Zydowskich, które był zostáwił Iudás w Ieruzálem, Iudás wywróćił bałwány y ołtarze ich.*

1. Y stálo się, gdy narodowie okoliczni usłyszeli, iż ołtarz zbudowan y świątynia ták iáko y przed tym, rogniewáli się bárzo.

2. Y myślili wytrácić národ Iákobów, którzy byli między nimi, y poczęli z ludu zábiiáć y przeszládować.

3. A Iudás walczył przećiwko synóm Esau w Idumeiéy, y przećiw tym, którzy byli w Akrábáthán: iż byli oblegli Izráelczyki: y porażił ie porażką wielką.

4. Y wspomniał ná złość synów Bean, którzy byli ludowi śidłem y obrázą, zásadzáiąc się nań ná dródze.

5. Y zámknieni są ná wieżách, y podsádźił się pod nie: y dał ich ná wytrácenie, y zápalił wieże ich ogniem ze wszytkimi, którzy ná nich byli.

6. Y przeszedł do synów Ammon, y nálazł woysko mocné, y ludu wiele, y Tymotheuszá hetmáná ich.

7. Y stoczył z nimi wiele bitew, że skruszeni są przed obliczem ich, y porażił ie:

8. Y wźiął Gázer miásto, y córki iego, y wrócił się do Zydowskiéy źiemie.

9. Y znowu zebráli się narodowie, którzy są w Galáád, przećiw Izráelczykóm, którzy byli ná granicách ich, áby ie zatrácili: y ućiekli do Dáthemán zamku.

10. Y posłali list do Iudásá, y bráćiéy iego, mówiąc: Zebráli się przećiwko nam pogáni okoliczni, áby nas wytrácili.

11. Y gotuią się przyśdź y wźiąć zamek, ná któryśmy ućiekli, á Tymotheusz iest hetmánem woyská ich.

12. A przetóż teraz przydź, á wyrwi nas z ręki ich, bo wiele z nas poginęło.

13. Y wszyscy bráćiá nászy, którzy byli ná mieyscách Thubin, pobići są: y záwiedli w niewolą żony, y dźieći, y korzyść ich, y zábili tám około tyśiącá mężów.

14. Y ieszcze listy czytano, á oto drudzy posłowie przyszli z Gálileiéy, rozdárszy száty, dáiąc znáć w tész słowá:

15. Powiedáiąc, iż się zebráli przećiwko nim od Ptołemáidy, y z Tyru, y z Sydonu, y nápełniona iest wszytká Gálilea cudzoźiemców, áby nas wytrácili.

16. A skoro usłyszał Iudás, y lud, mowy té, zeszło się zgromádzenié wielkié myślić, coby czynić mieli bráćiéy swéy, którzy byli w ućiśnieniu, y dobywáli ich.

17. Y rzékł Iudás Symonowi brá-

tu swému: Obierz sobie męże, á idź, y wybaw bráćią twą w Gálileiéy: á ia, y brát móy Ionátbás, poiedźiemy do Gáláádythym.

18. Y zostáwił Iozephá syná Zácháriaszowégo, y Azáriaszá hetmány nád ludem z ostátkiem woyská ná obronę w Zydowskiéy źiemi:

19. Y roskazał im, mówiąc: Bądźćie przełożonymi nád tym ludem, á bitwy z pogány niestaczayćie, dokąd się niewrócimy.

20. Y oddźielili Symonowi mężów trzy tyśiące, áby ćiągnął do Gálileiéy: á ludásowi ośm tyśięcy do do Gáláádythym.

21. Y ćiągnął Symon do Gálileiéy, y zstoczył wiele bitew z pogány, y skruszeni są narodowie przed nim, y gonił ie áż do bramy Ptolemáidy:

22. Y poległo z pogánów około trzech tyśięcy mężów, y wźiął łupy ich:

23. Y zábrał té, którzy byli w Gálileiéy, y w Arbátis, z żonámi y dźiećmi, y ze wszytkim co mieli, y przywiódł do Zydowskiéy źiemie z wielkim weselem.

24. A Iudás Máchábeusz, y Ionáthás brát iego, przeprawili się przez Iordan, y iáchali trzy dni drógi przez puszczą.

25. Y zábieżeli im Nábutheyczycy, y przyięli ie w pokoiu, y powiedźieli im wszytko, co się dźiało z bráćią ich w Gáláádythymdźie.

26. A iż wiele ich poymano w Bárásá, y Bosor, y w Álimis, y w Kásphor, y w Mágieth, y w Kárnáim: té wszytkié miástá obronné y wielkié.

27. Ale y w innych mieśćiech Gáláádyckich są w poymániu: y iutro umyślili przyćiągnąć z woyskiem do tych miast, y wźiąć y wytráćić ie dniá iednégo.

28. Y obrócił Iudás y woysko iego drógę ná puszczą Bosor znagłá, y ubieżał miásto y pobił wszytkié mężczyzny pászczeką mieczá, á wźiął wszytkié łupy ich, y spalił ie ogniem.

29. Y ruszyli się ztámtąd w nocy, y szli áż do zamku.

30. Y stáło się ná świtániu gdy podnieśli oczy swé: oto wielki lud, którégo nie było liczby, niosący drábiny, y tárány, áby wźięli zamek, á dobyli ich.

31. A obaczył Iudas, iż się bitwá záczęłá, á krzyk woienny wstępował do niebá iáko trąbá, y wołánié wielkié z miástá:

32. Y rzékł do woyská swégo: Potykayćie się dźiś o bráćią wászę.

33. Y ćiągnął trzemá rzędámi zá nimi: y uderzyli w trąby y krzyknęli modląc się:

34. Y poznáły woyská Tymotheuszowé że to Máchábeusz, y ućiekli nazad przed nim: y porázili ich porażką wielką, y poległo z nich onégo dniá około ośmi tyśięcy mężów.

35. A Iudás obrócił się ku Másphá y dobył iéy, y wźiął ią, y pobił káżdégo mężczyznę, y pobrał łupy iego, y zápalił go ogniem.

36. Ztámtąd ćiągnął, y wźiął Kásbon, y Mágieth, y Bosor, y inné miástá Gáláád.

37. A po tych słowiéch zgromádźił Tymotheusz drugié woysko, á położył się obozem przećiw Ráphon zá potokiem.

38. Y posłał Iudás szpiegowáć woysko, y odnieśli mu, mówiąc: że wszyscy narodowie, którzy są około nas, zeszli się do niego, woysko bárzo wielkié:

39. Y náięli Aráb̨czyki ku pomocy sobie, á położyli się obozem zá potokiem, będąc gotowi stoczyć z tobą bitwę. Y ćiągnął Iudás przećiwko im:

40. Y rzékł Tymotheusz do rotmistrzów woyská swego: Gdy się przybliży Iudás z woyskiem, y woysko iego do potoku wody, y ieśli się przeprawi piérwéy do nas, niewytrzymamy mu: bo mogąc przemoże przećiw nam.

41. Ieśli się będźie bał przeprawić, á położy się obozem przed rzéką, przeprawmy się do nich, á przemożemy ie.

42. A gdy Iudás przyćiągnął do potoku, postánowił pisárze ludu nád potokiem, y roskazał im, mówiąc: Żadnégo człowieká nie zo-

stáwiayćie, ále wszyscy niech idą ku bitwie.

43. Y przeprawił się do nich piérwéy, y wszytek lud zá nim: y porażeni są wszyscy pogáni od oblicza ich, y porzućili broń swą, y ućiekli do zboru, który był w Kárnáim.

44. Y wźiął sámo miásto, y zbór spalił ogniem, ze wszytkimi, którzy w nim byli: y potłómioné iest Kárnáim, y niemogło strzymáć przećiw obliczu Iudásá.

45. Y zgromádźił Iudás wszytkié Izráelczyki, którzy byli w Gáláád od namnieyszégo áż do nawiększégo, y żony ich, y dźieći, y woysko bárzo wielkié, áby szli do źiemie Iudzkiéy.

46. Y przyszli áż do Ephron: á to miásto wielkié w weszćiu położoné, bárzo obronné, á niemógł go minąć áni po práwéy, áni po lewéy stronie, ále drógá byłá przez pośrzodek iego.

47. Y záwárli się, którzy byli w mieśćie, y bramy kámieńmi zámiotáli: y posłał do nich Iudás słowy spokoynémi,

48. Mówiąc: Niech przéydźiemy przez źiemię wászę, ábyśmy szli do źiemie nászéy, á żaden wam niezászkodźi, tylko pieszo przeydźiemy, y niechćieli im otworzyć.

49. Y roskazał Iudás obwołáć w woysku, áby káżdy szedł do szturmu z mieyscá, ná którym był.

50. Y rzućili się mężowie mocni: y dobywał miástá onégo cáły dźień y cáłą noc, y podáné iest miásto w rękę ich.

51. Y pobili wszytkié mężczyzny pászczeką mieczá, y wywrócił ie z gruntu: y pobrał łupy iego, y przeszedł przez miásto po zábitych.

52. A przeprawili się przez Iordan ná wielkim polu, przećiwko Bethsán.

53. A Iudás zgromadził ostáteczné, y nápominał lud przez wszytkę drógę, áż przyszli do źiemie Iudzkiéy.

54. Y weszli ná górę Syon z weselem y z rádośćią, y ofiárowáli cáłopalenia, iż żaden z nich nie zginął, áż się wrócili w pokoiu.

55. A zá dni, których był Iudás y Ionáthás w źiemi Gáláád, á Symon brát iego w Gálileiéy przećiw Ptolemáidźie,

56. Usłyszał Iozeph syn Záchárіaszów, y Azáriasz hetman nád woyskiem szczęśliwé powodzenié, y bitwy, które się stáły.

57. Y rzekł: Uczyńmy y my sobie sławę, á idźmy walczyć przećiw narodóm, które są około nas.

58. Y roskazał tym, którzy byli w woysku iego, y ćiągnęli do lámniiéy.

59. Y wyiáchał Gorgiasz z miástá y mężowie iego przećiwko nim ku bitwie:

60. Y podáli tył Iozeph y Azáriasz, áż do gránic Żydowskiéy źiemie: y poległo dniá onégo z ludu Izráelskiégo około dwu tysiącu mężów, y stáło się wielkié ućiekánié ludu:

61. Iż nie słuchali Iudásá y brácićy iego, mniemáiąc, żeby sobie mężnie postąpić mieli.

62. A oni nie byli z naśienia onych mężów, przez które się stáło zbáwienié w Izráelu.

63. A mężowie Iudá, dostąpili wielkiéy chwały w oczách wszytkiégo Izráelá, y wszech narodów, gdźie było imię ich słyszáné.

64. Y zeszli się do nich, szczęśćia winszuiąc.

65. Y wyszedł Iudás y brácia iego, y dobywáli synów Esau w źiemi, która iest ku Południu: y zburzył Chebron, y córki iego: y mury iego, y wieże około niego popalił.

66. Y ruszył się obozem, áby szedł w źiemię cudzoźiemską, y przechodźił Sámárią.

67. Dniá onégo polegli kápłani ná woynie, gdy chćieli mężnie poczynáć, gdy nie rozmyślnie wyszli ku bitwie.

68. Y obrócił się Iudás do Azotu, do źiemie cudzoźiemców, y porozwalał ołtarze ich, á ryćiny bogów ich popalił ogniem, y pobrał łupy z miast, y wrócił się do źiemie Iudá.

## ROZDZIAŁ VI.

*Antyochus król z nieszczęśćia, któ-*

*rè go podkało u miásta Elimaidy, y z frásunku, który miał z poszczęścienia Zydowskiego, umarł. Na iego mieysce wstąpił syn iego Antyochus Eupátor, ten Zydy chcąc mocno sobie podbić, przemoc ich niemogł, ale uczynił z nimi umowę á przymierze fálesżne: potym ie bárzo rychło złamał, Eleazárá Zydá zacny uczynek dla záchowánia swych.*

1. A król Antioch przeieżdżał wyższe kráiny, y dowiedźiał się, iż było miásto Elimái w Persyiéy, bárzo zacnę y bogátę, we srébro y złoto,

2. Y zbór w nim bárzo bogáty, y tám zasłony złote, y páncérze, y tárcze, które zostawił Alexánder Philippów król Mácedoński, który napiérwszy królował w Grécyiéy.

3. Y przyiáchał, y stárał się wźiąć miásto y złupić ie: ále nie mógł: bo się dowiedźieli o tym ći, którzy byli w mieście:

4. Y powstáli ku bitwie, y ućiékł ztámtąd, y odćiągnął z wielkim smutkiem, y wrócił się do Bábylonu.

5. Y przyszedł, który mu oznaymił w Persyiéy, że rozpłoszone są woyská, które były w źiemi Iudzkiéy:

6. A iż Lisyasz z wielkim woyskiem naprzód wyćiągnał, y ućiékł przed Zydámi: y zmocnili się orężem, y śiłą, y korzyśćią wielką, którą wźięli z obozów, które zwoiowáli.

7. A iż obálili obrzydłość, którą był zbudował ná ołtárzu, który był w Ieruzálem: á mieysce świętę obtoczyli mury wysokimi iáko piérwéy, ále y Bethsurę miásto iego.

8. Y stáło się gdy król usłyszał te mowy, zlękł się, y bárzo się zafrásował: y légł ná łożu, y wpadł w niemoc dla smutku, że mu się nie powiodło iáko myślił.

9. Y był tám przez długi czás: bo się był odnowił w nim smutek wielki, y zrozumiał, że miał umrzéć.

10. Y wezwał swych przyiaćiół wszytkich, y rzékł im: Odszedł sen od oczu moich, y upadłem, y stráćiłem serce przed frásunkiem:

11. Y rzekłem w sercu moim: Ku iákiemużem kłopotowi przyszedł, y w iákié nawálności smutku, w którymem teraz iest: którym był wesoły y wdźięczny w mocy moiéy?

12. A teraz wspominam sobie ná złości, któreśm zbroił w Ieruzálem, zkądem też zábrał wszytkę korzyść złotą y srébrną, która była w nim: y posłałem áby zábrano, którzy mieszkáli w Iudzkiéy źiemi bez przyczyny.

13. Poznałem tedy iż dla tego nálázły mię té nędze: á oto ginę od żálości w cudzéy źiemi.

14. Y przyzwał Philippá, iednégo z przyiaćioł swoich, y przełożył go nád wszytkim swym królestwem:

15. Y dał mu koronę, y szátę swą, y pierśćień, áby przyprowádźił Antiochá synà iego, y wychował go, y królował.

16. Y umárł tám król Antioch, roku setnégo cztérdźiestégo y dźiewiątégo.

17. Y dowiedźiał się Lisyasz, iż król umárł, y postánowił áby królował Antioch syn iego, którégo wychował młodźieniaszkiem, y názwał imię iego Eupator.

18. A ći którzy byli ná zamku, zámknęli byli Izráelczyki około świątynie. Y szukáli ich złégo záwżdy, á zmocnienia pogánów.

19. Y umyślił Iudas wytráćić ie: y zwołał wszytek lud, áby ie oblegli.

20. Y zebrali się wespół, y oblegli ie roku setnégo y pięćdźieśiątégo, y náczynili kusz y táránów.

21. Y wyszli niektórzy z tych, którzy byli w oblężeniu: y przyłączyli się do nich niektórzy niezbożni z Izráelczyków.

22. Y poszli do królá, y mówili: Pókiż nie uczynisz sądu, á nie mśćisz się bráćiéy nászéy?

23. Myśmy umyślili służyć oycu twemu, y chodźić w przykazániu iego, y bydź posłuszni wyrokóm iego.

24. A synowie ludu nászego dla tego odrażáli się od nas, á którykolwiek naydowáli się z nászych,

zábiiane, y dziedźictwá nászé rozszárpywano.

25. A nie tylko ná nas ściągnęli rękę, ále y ná wszytkie gránice nászé.

26. A oto dziś. oblegli zamek Ierozolimski, áby go dobyli, y twierdzą w Bethsurze opátrzyli.

27. A ieśli ich prędzéy nie uprzédzisz, co większego niż to zbroią, y nie będziesz ich mógł dostáć.

28. Y rozgniewał się król skoro to usłyszał, y zwołał wszytkich przyiaćioł swych, y hetmánów woyská swego, y tych którzy nád iéźdnymi byli:

29. Ale y z innych królestw, y z wyspów morskich, zeszły się do niego woyská zá pieniądze.

30. Y byłá liczbá woyská iego, sto tyśięcy pieszych, á dwádźieśćia tyśięcy iézdnych, y trzydźieści y dwu Elephántów ku walce wyćwiczonych.

31. Y ćiągnęli przez Idumeą, y położyli się u Bethsury, y walczyli przez wiele dni, y uczynili przyprawy woienné: y wyszli, y popaliii ie ogniem, y mężnie wálczyli,

32. Y odćiągnął Iudás od zamku, y ruszył się z obozem do Bethsáchár, przećiwko woysku królewskiemu.

33. Y wstał król przede dniem, y wzruszył woysko ná natárćie ku dródze Bethsáchár: y nágotowały się woyska ku bitwie, y uderzyli w trąby:

34. A Elephántóm ukázowáli krew iágody winnéy y morwy, áby ie záiuszyli ku bitwie.

35. Y rozsádźili bestyie po hufiéch, y stało przy káżdym Elephánćie tyśiąc mężów w páncerzách łáncuszkowych, y przyłbice miedźiáne ná głowách ich, á pięćset iézdnych uszykowánych ná wybór było przy káżdéy bestyiéy.

36. Ci przed czásem gdźie kolwiek byłá bestyia tám byli, y gdźiekolwiek szłá, szli, á nie odstępowáli od niéy.

37. Ale y wieże drzewiáné były ná nich mocné, broniąc ná káżdéy bestyiéy: á ná nich przyprawy woienné: á ná káżdéy trzydźieści y dwá mężów mężnych, którzy walczyli z wiérzchu, á Indiyczyk który rządźił bestyią.

38. A ostátek iézdy rozszykował ztąd y z owąd ná dwie części, áby woysko trąbámi wzbudzáli, y popądzali zszykowáné w ufiéch iego.

39. A gdy słońcé uderzyło ná tarcze złoté y miedźiáné, rozświećiły się góry od nich, y błyskały się iáko pochodnie ogniste.

40. A rozłożoné iest woysko królewskie część po wysokich gorách, á część po niźinách: y postępowáli ostrożnie, y porządnie.

41. A wzruszáli się wszyscy mieszkáiący w źiemi od głosu mnostwá, y od ćiągnienia zgráie, y od chrzęstu zbróy: bo było woysko bárzo wielkié y mocné.

42. Y przybliżył się Iudás y woysko iego ku bitwie, y poległo z woyská królewskiego sześćset mężów.

43. Y obaczył Eleázár syn Saurá, iednę z bestiy uzbroioną zbroią królewską, y byłá wyniosła nád inszé bestyie, y zdáło mu się, iż ná niéy król śiedźiał:

44. Y ważył się áby lud swóy wyswobodźił y sobie wieczną sławę ziednał,

45. Y bieżał do niéy śmiele przez pośrzodek ,woyská, zábiiáiąc po práwéy y po lewéy stronie, y upadáli od onégo tám y sám.

46. Y podszedł pod nogi Elephántá, y podłożył się podeń, y zábił go: y upadł nań ná źiemię, y tám umárł.

47. A widąc moc królewską, y gwałt woyską iego, ustąpili przed nimi.

48. A woyská królewskie ćiągnęły przećiwko im do Ieruzálem, y przybliżył się obóz królewski do Żydowskiéy źiemie, y góry Syon.

49. Y uczynił pokóy z tymi, którzy byli w Bethsurze: y wyszli z miástá, iż nie mieli tám żywności oblężeni: bo szábbáty były źiemie.

50. Y wźiął król Bethsurę, y osádźił tám straż áby ią zachował.

51. Y obrócił obóz ná mieysce poświęcenia, y zásádźił tám kusze

y tárány, y ogniste kule, y przyprawy ku ciskániu kámieni, y dárdy, y sámostrzały ná wystrzelánie strzał, y proce.

52. Uczynili też oni przyprawy przeciw przyprawóm ich, y bili się przez wiele dni.

53. Ale w mieście żywności nie było, przeto iż był siodmy rok: á którzy byli zostáli w Zydowstwie z pogan, wytrawili ostátek tego, co było schowano.

54. A ná mieyscu świętym mało mężów zostało, bo ich był ziął głód: y rozbiegli się káżdy ná mieysce swoie.

55. Y usłyszał Lisyasz, iż Philip, którego był król Antioch ieszcze zá żywotá postánowił, áby chował Antiochá synà iego, y królował,

56. Wrócił się z Persyiéy, y Medyiéy, y woysko, które było z nim poszło, y że chćiał wźiąć ná się sprawy królestwá:

57. Y pospieszył się iść, á mówić królowi, y hetmánóm woyská: Ubywa nas co dźień, y żywności mało mamy, á mieysce, któreśmy oblégli, iest obronné, á potrzebá nam postánowić królestwo.

58. Teraz tedy, dáymy tym ludźiom práwice, á uczyńmy z nimi pokóy, y ze wszytkim ich narodem:

59. A postánowmy z nimi, áby iáko y przed tym, chodźili w práwách swoich: bo dla zakonu swego, któryeśmy wzgárdźili, rozgniewáli się, y to wszytko uczynili.

60. Y podobáłá się mowá w oczách królewskich y ksiąząt: Y posłał do nich pokóy uczynić, y przyięli ji.

61. Y przyśiągł im król y książętá: y wyszli z zamku.

62. Y wiáchał król ná górę Syon, y oglądał obronę mieysca, y złamał prędko przyśięgę, którą przyśiągł, y roskazał obálić mur w około.

63. Y wnet odiáchał, y wrócił się do Antiochiiéy, y nálazł Philippá pánuiącego w mieście: y walczył przeciw iemu, y dostał miástá.

## ROZDZIAŁ VII.

*Zábiwszy Antyochusá Eupátrá y Lisyaszá, odźierżał królestwo Demetrius. Ten wysłyszawszy żałobę niektórych Zydow ná inny lud Judski, posłał Nikánorá hetmáná z ludem przeciwko Izrdelczykom, którego ludás pomodliwszy się Pánu Bogu, zwyćiężył, poraźił, złárł, y sámego zábił.*

1. Roku setnego pięćdźieśiątego y piérwszego, Demetrius syn Selewków, wyiachał z Rzymu, y przyćiągnął z trochą mężów do miástá nád morzem, y królował tám.

2. Y stáło się, gdy wszedł do domu królestwá oyców swoich, poymáło woysko Antiochá, y Lisyaszá, áby ie przedeń przywiedli.

3. Y dowiedźiał się tego, y rzekł: Nie ukázuyćie mi oblicza ich.

4. Y pobiło ie woysko. A Demetrius usiadł ná stolicy królestwá swégo.

5. Y przyszli do niego mężowie złośliwi y niezbożni z Izrael, y hetmán Alcymus, który chćiał bydź kápłanem.

6. Y oskárżyli lud przed królem, mówiąc: ludás z brácią swą wytrácił wszytkié przyiaćioły twoie, y nas rospędźił z ziemie nászéy.

7. A przetóż teraz pośli mężá, któremu ufasz, áby iáchał y oglądał wszytko wyniszczenié, które nam poczynił, y krainóm królewskim: áżeby pokárał wszytkié przyiaćioły iego, y ich pomocniki.

8. Y obrał król z przyiaćioł swych Bachidá, który pánował zá rzeką, zacnégo w królestwie, y wiernégo królowi: y posłał go,

9. Aby oglądał wyniszczenié, które poczynił ludás: ále y Alcymá niezbożnégo wysádźił ná kápłáństwo, y roskazał mu, áby uczynił pomstę nád syny Izráelskimi.

10. Y ruszyli się, y przyćiągnęli z wielkim woyskiem do źiemie ludzkiéy: y posłáli posły, y mówili do ludásá y do brációy iego, słowy spokoynémi ná zdrádźie.

11. Y niedbáli ná mówy ich: bo widźieli, iż przyiácháli z woyskiem wielkim.

12. Y zeszli się do Alcymá y do

Bachidá zebránié doktorów zakonnych, żądać słusznych rzeczy:

13. A napiérwszy Assydeyczycy, którzy byli z synów Izráelskich, y żądáli od nich pokoiu.

14. Bo mówili: Człowiek kápłan z naśienia Aaronowégo przyiáchał, nie zdradzi nas.

15. Y mówił z nimi słowá spokoyné, y przyśiągł im, mówiąc: nie uczynimy wam nic złego, áni przyiáciołóm wászym.

16. Y uwierzyli mu, y poymał z nich sześćdźieśiąt mężów, y zábił ich dniá iednégo, według słowá, które nápisano.

17. Ciáłá świętych twoich y krew ich wylali około Ieruzálem, á nie było ktoby pogrzébł.

18. Y pádłá boiaźń y strách ná wszytek lud: bo mówili: Niémász w nich prawdy y sądu, bo przestąpili postanowienié y przyśięgę, krórą przyśięgli.

19. Y ruszył Bachides woysko od Ieruzálem, y położył się u Bethzechá: y posłał y poymał wielu z tych, którzy byli od niego poućiekáli, y niektóre z ludu zábił, y wrzućił w wielką studnią.

20. Y poruczył Alcymowi kráinę, y ostáwił z nim pośiłek ná pomoc iemu, y iáchał Bachides do królá:

21. A Alcymus pilnie się stárał o zwierzchność kápłáństwá swego.

22. Y zeszli się do niego wszyscy, którzy rostérki czynili między ludem swoim, y opánowáli źiemię Iudzką, y wielką porażkę uczynili w Izráelu.

23. Y obaczył Iudás wszytko złé, które uczynił Alcymus, y co z nim byli, synóm Izráelskim, dáleko więcéy niż pogáni:

24. Y wyiáchał ná wszytkié gránice Zydowskiéy źiemie w około, y pomścił się nád mężámi zbiegámi, y przestáli więcéy naiázdów czynić w źiemi.

25. Y obaczył Alcymus, że przemógł Iudas, y ći co z nim byli, y poznał, że im zdołáć niemógł: y wrócił się do królá, y oskárzył ie o wiele złości.

26. Y posłał król Nikánorá, iednégo z zacnieyszych kśiążat swoich, który wiódł nieprzyiaźń przećiw Izráelczykom: y roskazał mu áby lud wywrócił.

27. Y przyćiągnął Nikánor do Ieruzálem z woyskiem wielkim, y posłał do ludy y do bráćiéy iego słowy spokoynémi ná zdrádźie,

28. Mówiąc: Niechay nie będźie woyny między mną y wámi: przyiádę w małym poczćie, ábych oblicza wászé oglądał w pokoiu.

29. Y przyiáchał do Iudásá, y przywitáli się z sobą spokoynie, á nieprzyiaćiele byli pogotowiu, porwáć Iudásá.

30. Y dowiedźiał się mówy Iudás, iż do niego przyszedł ná zdrádźie, y ulękł się go, y niechćiał więcéy widźieć oblicza iego.

31. A Nikánor obaczył, że odkryta byłá rádá iego, y wyćiągnął przećiw Iudźie ku bitwie u Káphársálámá.

32. Y poległo z woyská Nikánorowégo około piąći tyśięcy mężów, y ućiekli do miástá Dawid.

33. A po tych słowiéch Nikánor wiáchał ná górę Syon, y wyszli z kapłanów ludu przywitáć go w pokoiu, y ukazáć mu cálopalenia, które ofiárowáli zá królá.

34. A szydząc wzgárdźił nimi, y splugáwił, y hárdźie mówił.

35. Y przyśiągł z gniewem rzekąc: Ieśli nie będźie wydan Iudás y woysko iego w ręce moie, skoro się wrócę w pokoiu, spalę ten dóm. Y wyszedł z wielkim gniewem.

36. A kápłani weszli, y stánęli przed ołtarzem, y przed kośćiołem, y płácząc mówili:

37. Tyś Pánie obrał ten dóm, áby w nim wzywano imienia twégo, áby był domem modlitwy y prośby ludowi twemu.

38. Uczyńże pomstę nád tym człowiekiem, y nád woyskiem iego, y upádną od mieczá: pámiętay ná ich bluźnierstwá, á nie day im, áby się ostali.

39. Y wyiáchał Nikánor z Ieruzálem, y położył się obozem u Betheron: y zábieżało mu woysko Syriyskié.

40. A Iudás położył się u Adársá z trzemi tyśięcy mężów: y modlił się Iudás y rzékł:

41. Pánie, którzy od królá Sen-

nácheribá byli posłáni, że cię bluźnili, wyszedł ányół, y pobił z nich sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy.

42. Ták zetrzy to woysko przed oczymá nászymi dźiś, y niech wiedzą drudzy, iż źlé mówił przećiw świątyni twoiéy: á osądź go według złośći iego.

43. A zwiodły woyská bitwę, trzynastégo dniá mieśiącá Adará, y stárte iest woysko Nikánorowé, y poległ sam napierwéy w bitwie.

44. A gdy uyźrzało woysko iego, iż legł Nikánor, porzućili orężé swé, yućiekli.

45. Y gonili ie ieden dźień drógi od Adázer áż gdy przychodzą do Gázárá, y trąbili za nimi, ze znákámi.

46. Y wybieżeli ze wszytkich miast Zydowskiéy źiemie w około, y miotáli ich rogámi, y obracáli się záśię do nich, y wszyscy upadli od mieczá, y niezostał z nich áni ieden.

47. Y pobráli łupy ich ná korzyść: y głowę Nikánorá ućięli, y prawą rękę, którą był hárdźie wyćiągnął, y przynieśli, y záwieśili przećiw Ieruzálem.

48. Y rádował się lud barzo, y obchodźili ondźień z wielkim weselem.

49. Y postánowił, áby obchodzon był po wszytkié látá ten dźień trzynastégo dniá mieśiącá Adár.

50. Y odpoczęłá źiemiá Iudá przez máło dni.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Opisánie mocy Rzymskiéy, idko też Iudás wyprawił posły do Rzymu, żądaiąc pokoiu, á oni mu odpisáli, y odesłali przymierze na miedźianych tablicách.*

1. Y usłyszał Iudás sławę Rzymian, że są możni śiłą, á iż zezwalaią ná wszytko o co ich żądaią: y którzykolwiek do nich się przyłączyli, postánowili z nimi przyiáźń, á że są możni śiłą.

2. Y usłyszeli ich walki, y mężné w spráwách, które czynili w Gálácyiéy: że ich dostáli, y pod hołd podbili.

3. Y iák wielkié rzeczy uczynili, w źiemi Hiszpáńskiéy, á iż pod moc podbili kruszce srébrá y złotá, które tám są: y opánowáli wszytkié mieyscá rádą swą y ćierpliwośćią.

4. Mieyscá też, które dáleko bárzo od nich były, y królé, którzy byli ná nie przyćiągnęli od końcżyn źiemie, zstárli, y porażili ie porażką wielką, á inni dáią im dań ná káżdy rok.

5. A Philippá, y Persę królá Cetheyskiégo, y inné, którzy przećiwko im walczyli, zstárli ná woynie, y otrzymáli ie.

6. A Antiochá wielkiégo królá Aziiéy, który był ná nie woynę podniósł, máiąc sto y dwádźieśćia Elephántów, y iézdné, y wozy, y woysko bárzo wielkié, ná głowę porażili.

7. A iż go poymáli żywégo, y ustáwili mu, áby dawał sam, y którzyby po nim królowáli, wielki podátek, áżeby dał ludźiom zakład y umowę.

8. A kráinę Indiyską, y Medy, y Lydiány, co nalepsze kráiny ich, y wźiąwszy ie od nich dáli Eumenowi królowi.

9. A że ći, którzy byli w Greciéy, chćieli iśdź y wygládźić ie: y przyszłá do wiádomości ich mowá.

10. Y wyprawili do nich hetmáná iednégo, y zwiedli bitwę z nimi, y legło wiele z nich, y poymáli żony ich, y dźieći, y złupili ie, á źiemię ich posiedli, y mury ich rozwálili, y uczynili ie niewolnikámi áż do dniá tego:

11. Y inné królestwá, y wyspy, które się im kiedy sprzećiwiły, wygládźili, y pod moc swoię podbili.

12. A z przyiaćioły swémi, y którzy ná nich polegáli, przyiáźń záchowáli, y dostáli królestw, które były blisko, y które dáleko: bo którzykolwiek słyszeli imię ich, bali się ich.

13. A którym pomoc chćieli ná królestwo, królowáli: á które chćieli, z królestwá zrzucáli: y wywyższyli się bárzo.

14. A między nimi wszytkimi, żaden nie nośił korony, áni się obłóczył w szárłat, áby się wielmożył w nim.

15. A że sobie uczynili dóm rádny, y co dźień rádźili się trzech set y dwudźiestu rádzących záwsze

o pospólstwie, áby to czynili, co przystoi.

16. Y poruczáią zwiérzchność swą iednému człowiekowi ná káżdy rok, áby pánował nád wszytką ich źiemią: á wszyscy iednému są posłuszni, y niémász zazdrośći áni nienawiśći między nimi.

17. Y obrał Iudás Eupolemá synà Ianá, syná Iákobowégo, y Iásoná, syná Eleázárowégo, y posłał ie do Rzymu, áby postánowili z nimi przyiaćielstwo y towárzystwo:

18. Ażeby zięli z nich iárzmo Gréków: bo widźieli, że pod niewolą ćisnęli królestwo Izráelskié.

19. Y poiáchali do Rzymá drógą bárzo wielką, y weszli do rády, y rzekli:

20. Iudás Máchábeusz, y bráćia iego, y lud Zydowski, posłáli nas do was, ábyśmy z wami postánowili towárzystwo y pokóy, áżebyśmy byli policzeni między towárzysze y przyiaćioły wásze.

21. Y podobáłá się mowá przed oczymá ich.

22. A ten iest odpis, który odpisáli ná tablicách miedźiánych, y posłáli do Ieruzálem, áby tám u nich byłá pámiątká pokoiu y towárzystwá.

23. Niech się dobrze dźieie Rzymiánóm, y narodowi ludzkiému, ná morzu y ná źiemi ná wieki: á miecz y nieprzyiaćiél niech będźie od nich dáleko.

24. A ieśliby piérwéy ruszono woynę przećiw Rzymiánóm, ábo przećiw którym ich towárzyszóm we wszytkim ich páństwie:

25. Naród Zydowski da pomoc sercem zupełnym, iáko czás náuczy:

26. A walczącym nie postąpią, áni dodawáć będą pszenice, zbroie, pieniędzy, okrętów: iáko się podobáło Rzymiánóm: y roskazánia ich strzédz będą, nic od nich nie biorąc.

27. Tákże téż ieśliby przećiw narodowi ludzkiému piérwéy podnieśiono woynę, Rzymiánie dádzą im pomoc z sercá, iáko im czás dopuśći.

28. A pomagáiącym, nie dádzą pszenice, zbroie, pieniędzy, okrętów, iáko się Rzymiánóm podobáło: y będą przestrzégáć roskazánia ich bez zdrády.

29. Wedle tych słów postánowili Rzymiánie z ludem Zydowskim.

30. A ieśliby po tych słowiech ci ábo owi przydáć do tego ábo uiąć co chćieli, uczynią wedle woli swéy: á cokolwiek przydádzą ábo umnieyszą, ważno będźie.

31. Ale y o złośći, które król Demetrius wyrzadźił im, nápisáliśmy do niego, mówiąc: Przécześ obćiążył iárzmo twé nád Zydy przyiaćioły y towárzyszámi nászymi?

32. Ieśli tedy drugi raz ućieką się do nas ná ćię, uczynimy im sąd, á będźiem walczyć z tobą morzem y źiemią.

## ROZDZIAŁ IX.

*Woysko Demetryuszowe z Zydy walczy, y polyka się, w tym boiowániu Iudás umárł, idka żałość Zydom z śmierći iego, Iondthas ná mieysce iego wysádzony, syny Idmbrowe ná bieśiedźie pobił. Alcymus paraliżem zárażony od Bogá, zdecht: á Bachides zwyćiężony od Iondthy, przymierze z nim uczynił, do domu odiachał, y nigdy się do Zydowstwá záś nieńawracał.*

1. Tym czásem skoro usłyszał Demetrius, że legł Nikánor, y woysko iego w bitwie, umyślił záś posłáć Bachidá, y Alcymá, do Zydowskiéy źiemie, y práwé skrzydło z nimi.

2. Y ciągnęli drógą, która idźie do Gálgálá, y położyli się obozem w Másáloth, który iest w Arbelis: y wźięli go, y pobili dusz ludzkich wiele.

3. Mieśiącá piérwszégo, roku setnégo pięćdźieśiątégo wtórégo, przyćiągnęli z woyskiem do Ieruzálem:

4. Y ruszyli się, y poszli do Bereiéy dwádźieśćia tyśięcy mężów, á dwá tyśiące iezdnych.

5. A Iudás leżał obozem w Láizá, y trzy tyśiące mężów ná wybór z nim:

6. Y obaczyli wielkość woyská, że ich wiele, y ulękli się bárzo: y wiele się ich z obozu umknęło, y

nie zostało z nich, iedno ośmset mężów.

7. Y obaczył Iudás, że się rozbieżało woysko iego, á walká nálegałá go, y struchlał sercem: iż nie miał czásu zebráć ich, y upádło mu serce.

8. Y rzekł do tych, którzy byli zostáli: Wstańmy, á podźmy przećiw nieprzyiaćiołóm nászym, ieśli będźiem mogli walczyć przećiwko im.

9. Y odwodźili go mówiąc: Nie będźiemy mogli: ále teraz wybawmy dusze nászé, á wróćmy się do bráćiey nászéy, á tedy będźiem walczyć przećiwko im: á nas máło iest.

10. Y rzekł Iudás: Nieday tego Boże, ábyśmy to uczynić mieli, ábychmy mieli ućiekáć przed nimi: á ieśli się przybliżył nász czás, umrzymy mężnie zá bráćią nászę, á nie czyńmy zelżywośći sławie nászéy.

11. Y ruszyło się woysko z obozu, y stánęli przećiwko im, y rozdźielili się iezdni ná dwie części, á przed woyskiem szli procownicy y strzelcy, y piérwszy do potykánia, wszyscy co mocnieyszy.

12. A Bachides był ná práwym skrzydle, y przybliżył się huf ze dwu stron, y zátrąbili w trąby:

13. Zátrąbili też y ći, którzy byli z strony Iudy y sámi, y zádrżáłá źiemiá przed krzykiem wóysk, y toczyłá się bitwá od poránku áż do wieczorá.

14. Y obaczył Iudás, że duższa byłá część woyská Bachidesá po práwéy stronie, y zeszli się z nim wszyscy stałégo sercá:

15. Y zstárta iest práwa stroná od nich, y gonił ich áż do góry Azothu.

16. A którzy ná lewym skrzydle byli, uyźrzeli, iż práwé skrzydło było porażone, y puścili się zá Iudą, y zá tymi, którzy z nim byli z tyłu.

17. Y zmocniłá się bitwá, y legło rannych wiele z tych y z owych.

18. Y Iudás légł, á inni ućiekli.

19. A Ionáthás y Symon wźięli Iudásá brátá swego, y pogrzebli go w grobie oyców swych w mieśćie Modyn:

20. Y płákáli go wszytek lud Izráelski płáczem wielkim, y czynili żáłobę przez wiele dni.

21. Y mówili: Iáko polégł mocarz, który wybáwiał lud Izráelski?

22. Y inszé słowá walek Iudásowych, y męztwá, którego dokázował, y wielkośći iego, nie są opisáné: bo ich bárzo wiele było.

23. Y stáło się: po śmierći Iudásá, wynurzyli się złośnicy po wszytkich grániców Izráelskich: y powstáli wszyscy, którzy niepráwość czynili.

24. W oné dni był głód bárzo ćiężki, y poddáłá się Bachidesowi wszytká kráiná ich z nimi.

25. Y obrał Bachides mężе niezbożné, y postánowił ie pány kráiny.

26. Y szukáli y szpiegowáli przyiaćiół Iudásowych, y wodźili ie do Bachidesá, y mścił się nád nimi, y pośmiewał się z nich.

27. Y stał się ućisk wielki w Izráelu, iáki nie był odednia, którego nie widźiano proroká w Izráelu.

28. Y zebráli się wszyscy przyiaćiele Iudásowi, y rzekli do Ionáthy:

29. Iákóż brát twóy Iudás umárł, niémász mężá podobnego iemu, któryby wyćiągnął przećiw nieprzyiaćiołóm nászym, Bachidesowi, y tym, którzy są nieprzyiaćiele narodu nászego.

30. A przeto dźiś obráliśmy ćię, ábyś nam był kśiążęćiem nászym miasto niego, y hetmánem, żebyś wiódł woyny nászé.

31. Y przyiął Ionáthás kśięztwo ná on czás, y powstał ná mieysce Iudy brátá swego.

32. Y dowiedźiał się Bachides, y szukał ábу go zábił.

33. Y dowiedźiał się Ionáthás, y Symon brát iego, y wszyscy, którzy z nim byli, y ućiekli ná puszczą Thekue, y położyli się nád wodą ieźiorá Asphár.

34. Y dowiedźiał się Bachides, y w dźień szábbátu przyćiągnął sam, y wszytko woysko iego zá Iordan.

35. A Ionáthás posłał brátá swego hetmáná ludu, y prosił Nábutheyczyków przyiaćiół swoich, ábу im pożyczyli nárzędów swych, których było dostátek.

36. Y wyszli synowie Iámbry z Mádábá, y poymáli Iáná, y wszytko co miał, y odeszli máiąc to.

37. Po tych słowiech dano znáć Ionáćie, y Symonowi brátu iego, że synowie Iámbry spráwuią gody wielkié, á prowádzą młodą pánią z Mádábá córkę iednégo z zacnych książąt Chánáán z pompą wielką.

38. Y wspomnieli ná krew Ianá brátá swego, y poszli, y skryli się zá górą.

39. Y podnieśli oczy swé y uyźrzeli, áno zgráią y przygotowánié wielkié, á pan młody wyiáchał y przyiaćiele iego, y bráćia iego przeciwko nim z bębny, y muzyką, y z wielą oręża.

40. Y powstáli ná nié z zasadzki, y pobili ie, y poległo ránnych wiele, á ostátek ich ućiekli ná góry: y pobráli wszytkié łupy ich:

41. Y obróćiły się gody w żáłość, á głos muzyki ich w płácz.

42. Y pomśćili się pomstą krwie brátá swego, y wróćili się do brzegu Iordanu.

43. Y usłyszał Bachides, y przyćiągnął w dźień szábbáthu z wielkim woyskiem áż do brzegu Iordanu.

44. Y rzékł do swych Ionáthás: Wstańmy, á walczmy przećiw nieprzyiaćiołom nászym: bo nie ták iest dźis iáko wczorá, y dźiś trzeći dźień.

45. Bo oto woyná przećiwko nam, á wodá Iordanu ztąd y zowąd, y brzegi, y błotá, y lásy: y niémász mieyscá do ustąpiénia.

46. A przetóż teraz wołayćie do niebá, ábyśćie byli wybáwieni z rąk nieprzyiaćiół wászych. Y ztoczyła się bitwá.

47. Y wyćiągnął Ionáthás rękę swą, ábi uderzył Bachidesá, y odwróćili się od niego názad.

48. A Ionáthás, y ći, co z nim byli, wskoczył w Iordan, y przepłynęli do nich Iordan.

49. Y poległo z strony Bachidesowéy onego dniá tyśiąc mężów: y wróćili się do Ieruzálem.

50. Y pobudowáli miástá obronné w Zydowskiéy źiemi, zamek, który był w Ierycho, y w Ammaum, y w Bethoron, y w Bethel, y w Thámnátá, y Phárá, y Thopo, mury wysokimi, z bramámi, y z zawory.

51. Y osádźił ie strażą, áby nieprzyiaćielskié obchodźili się z Izráelem:

52. Y opátrzył miásto Bethsurę, y Gázárę, y zamek, y osádźił ie żołnierzem, y dostátkiem żywnośći.

53. Y syny książęce źiemie wźiął w zakładźie, y dał ie pod straż ná zamek w Ieruzálem.

54. A roku setnégo pięćdźieśiątégo y trzećiégo, mieśiącá wtórégo, roskazał Alcymus rozwálić mury domu świętégo wnętrznégo, y spráwy prorockié pokáźić, y począł káźić.

55. Onégo czásu zárážony iest Alcymus, y przerwáły się spráwy iego: y zámknioné są ustá iego, y upadł od páráliżu, áni mógł dáléy słowá przerzéc, áni rospráwy uczynić o domie swym.

56. Y umárł Alcymus ná on czás z wielką boleśćią.

57. Y obaczył Bachides, iż Alcymus umárł, y wróćił się do królá, y byłá w pokoiu źiemiá przez dwie lećie.

58. Y umyślili wszyscy złośnicy, mówiąc: Oto Ionáthás, y którzy z nim są, w pokoiu mieszkáią bespiecznie: á ták teraz przywiedźmy Bachidá y pochwyta ie wszytkié iednéy nocy.

59. Y szli, y dáli mu rádę.

60. Y ruszył się, áby przyćiągnął z wielkim woyskiem: y posłał potáiemnie listy do swych towárzyszów, którzy byli w Zydowskiéy źiemi, áby poymáli Ionáthásá, y tych, którzy z nim byli: ále niemógli: bo się ich rády dowiedźieli.

61. Y poymał z mężów krainy, którzy byli powodem złośći, pięćdźieśiąt mężów, y zábił ie:

62. Y uiechał Ionáthás, y Symon, y którzy z nim byli do Bethbessen, który iest ná puszczy, y pobudował obáliny iego, y opátrzyli go mocno.

63. Y dowiedźiał się Bachides, y zebrał wszytko woysko swoie, y tym, którzy byli z Zydowskiéy źiemie, dał znáć.

64. Y przyćiągnął, y położył się

obozem nád Bethbessen: y dobywał go przez wiele dni, y náczynił woiennych przypraw.

65. Y zostáwił Ionáthás w mieśćie Symoná brátá swégo, y wyćiągnął w pole, y przyiechał z pocztem.

66. Y poráził Odáren, y brácią iego, y syny Pháseron w namieśćách ich, y począł zábiiáć, y pomnażać się w śiłách.

67. A Symon, y którzy z nim byli, uczynił wyćieczkę z miástá, y popalili woienné przypráwy.

68. Y bili się z Bachidesem, y zstárty iest od nich, y utrapili go bárzo, bo rádá iego y potkánie iego było dáremné.

69. A rozgniewawszy się ná złośliwé mężé, którzy mu byli rádę dáli, áby przyiechał do ich kráiny, wielu z nich zábił, á sam umyślił się wrócić z ostátkiem do swéy kráiny.

70. Y dowiedźiał się Ionáthás, y wypráwił do niego posły, stánowić z nim pokóy, á wrócić mu więźnie.

71. A rad przyiął, y uczynił wedle słów iego, y przysiągł, iż po wszytkie dni żywotá iego niemiał mu nic złégo uczynić.

72. Y oddał mu więźnie, które przedtym był wywiódł z źiemie Zydowskiéy: á náwrócźiwszy, odiechał do swéy źiemie, y nie przydał więcéy áby przyćiągnął w gránice iego.

73. Y przestał miecz z Izráelá, á Ionáthás mieszkał w Máchmás, y począł tám Ionáthás lud sądźić, y wygładźił niezbożné z Izráelá.

## ROZDZIAŁ X.

*Gdy Alexánder opánował Ptolomáidę, król Demetryus chćiał uczynić przymierze z Ionáthą, ale Ionáthás wolał záchować przyiaćielstwo z Alexándrem, który potym wielce uczćił Ionáthę, y podarza mu uczćiwe ná znák przyiaćielstwá dał.*

1. Roku setnégo sześćdźieśiątégo Alexánder syn Antiochá, którégo zwano Szláchetnym, przyciągnął y wźiął Ptolemaidę: y przyięli go, y królował tám.

2. Y usłyszał król Demetrius, y zebrał wielkié woysko, y wyiáchał przećiwko niemu ná woynę.

3. Y posłał król Demetrius list do Ionáthy spokoynémi słowy, áby go wielkim uczynił.

4. Bo mówił: Uprzédzmy pokóy z nim uczynić, piérwéy niźli z Alexándrem uczyni przećiwko nam.

5. Bo będźie pámiętał ná oné wszytkié złości, któreśmy przećiw iemu uczynili, y przećiw brátu iego, y przećiw narodowi iego.

6. Y dał mu moc zbiérać woysko, y oręża gotować, y bydź towárzyszem iego: y té, którzy byli w zakładźie ná zamku, roskazał mu wydáć.

7. Y przyiáchał Ionáthás do Ieruzálem, y czytał listy przed wszytkim ludem, y tymi, którzy ná zamku byli.

8. Y ulękli się boiaźnią wielką, bo usłyszeli, że mu król dał moc zbiérać woysko.

9. Y wydáni są, którzy w zakładźie byli Ionaćie, y przywrócił ie rodźićom ich.

10. Y mieszkał Ionáthás w Ieruzálem, y począł budować y odnawiać miásto.

11. Y roskazał robotnikóm, áby pobudowáli mury, y górę Syon w około kámieniem kwádratowym dla obrony: y ták uczynili.

12. A cudzoźiemcy, którzy byli ná zamkách, które był Báchides pobudował, poućiekáli.

13. Y káżdy opuśćił mieysce swé, y odszedł do źiemie swéy.

14. Tylko w Bethsurze zostáli niektórzy z tych, co byli opuśćili zakon, y przykazánié Bożé. Bo ono było ná ućieczkę.

15. Y usłyszał król Alexánder o obietnicách, które obiecał Demetrius Ionaćie: y dano mu spáwę o walkách, y o męstwách, których on dokázował y brácia iego, y o pracách, które podéymowáli.

16. Y rzekł: Izali naydźiem kogo mężá tákiégo, á teraz uczyniem go przyiaćielem y towárzyszem nászym.

17. Y nápisał list, y posłał mu w té słowá, mowiąc:

18. Król Alexánder brátu Ionaćie zdrówia.

19. Słyszeliśmy o tobie, żeś iest mąż zacny w mocy, y godźieneś ábyś był przyiaćielem nászym.

20. Przetóż teraz stánowiémy ćię nawyższym káplánem narodu twego, y żebyś był zwan przyiaćielem królewskim, (y posłał mu szárłátową szátę, y koronę złotą), áżebyś w nászych rzeczách z námi dźierżał, á przyiaźń z námi záchował.

21. Y oblekł się Ionáthás w świętą szátę mieśiącá śiódmego, roku setnégo sześćdźieśiątégo, w dźień uroczystégo świętá Kuczek: y zebrał woysko, y zbroie wielką moc nágotował.

22. Y usłyszał Demetrius té słowá, y záfrásował się bárzo, y rzékł:

23. Cóżeśmy to uczynili, iż nas Alexánder uprzédźił záchwycić przyiaćielstwo z Zydy ku swéy obronie?

24. Nápiszę y ia do nich słowá prośby, y dostoieństwá, y dáry, áby ze mną byli ná pomoc.

25. Y nápisał im w té słowá: Król Demetrius narodowi Zydowskiému zdrowia.

26. Iżeście záchowáli przymiérze z námi, á trwáliście w przyiaćielstwie nászym, y nie przystáliście do nieprzyiaćiół nászych, usłyszeliśmy y rádowáliśmy się.

27. A teraz trwayćie ieszcze záchować nam wiárę, á oddámy wam dobrym, zá to coście nam uczynili:

28. Y odpuśćimy wam powinności wiele, y damy wam podárki.

29. A teraz czynię was y wszytkié Zydy wolnémi od dáni, y płacą soli dáruię, y korony odpuszczam, y trzećią część nasienia:

30. Y połowicę owoców z drzew, co ná moię stronę przychodźi, puszczam wam odedniá dźiśieyszégo y ná potym, áby ich więcéy nie brano z źiemie Iudá, y od trzech miast, które iéy są przydáné, z Sámáriiéy y z Gálileiéy, odedniá dźiśieyszego y ná wszytek czás:

31. A Ieruzálem niech będźie święté, y wolné, z gránicámi swémi, á dźieśięćiny y podátki niech iego będą.

32. Spuszczam też władzą w zamku, który iest w Ieruzálem, y dáię ji nawyższému káplánowi, áby ná nim postánowił mężе któ rékolwiek on obierze, którzyby go strzegli.

33. Y wszelką duszę Zydowską, która z źiemi Zydowskiéy poymána iest, po wszytkim królestwie moim wolną czynię dármo, áby wszyscy byli wolni od podátków, też y od bydłá swego.

34. A wszytkié dni uroczysté, y szábbáthy, y nowié mieśiąców, y dni ustánowioné, y trzy dni przedniem uroczystym, y trzy dni po dniu uroczystym, niech będą wszytkié wolności y odpuszczenia wszytkim Zydóm, którzy są w królestwie moim:

35. Ták iż żaden nie będźie miał mocy nic czynić, áni wzruszáć trudności przećiwko któremu z nich w żadnéy rzeczy.

36. A niechay będą spisáni z Zydów do trzydźiestu tyśięcy mężów w woysku królewskim, y dádzą im potrzeby iáko należy wszytkim woyskom królewskim: á z nich będą sporządzeni, którzyby byli po zamkách królá wielkiégo.

37. Y z nich będą przełożeni nád spráwámi królestwá, które odprá wuią ná wiárę: á z nich niech będą książęty, á niech swoich praw używáią, iáko król roskazał w źiemi ludzkiéy.

38. Y trzy miástá, które są przydáné ku Zydowskiéy źiemi z kráiny Sámáriyskiéy, niechay będą z Zydowską źiemią poczytáné: áby były pod iednym, y niech nie będą posłuszne inszéy władzy, iedno káplana nawyższégo.

39. Ptolemáidę y okolice iéy, któ rém dárował świętym, którzy są w Ieruzálem, ná potrzebné nakłády mieyscá świętégo.

40. A ia dáię ná káżdy rok piętnaśćie tyśięcy syklów srébrá z dochodów królewskich, które mi należą:

41. Y wszytko co zostánie czego nie oddáli byli, którzy byli nád spráwámi przeszłych lat, od tego

czásu będą oddáwáć ná roboty domu.

42. A nád to pięć tyśięcy syklów srébrá, które bráno z dochodów kośćielnych ná káżdy rok: y té niech należą kápłanom, którzy ná posłudze są.

43. A którzyby się kolwiek ućiekli do kośćiołá, który iest w Ieruzálem, y we wszytkich granicách iego, winni będąc królowi we wszelákiéy spráwie, niech będą wypuszczeni, y wszytkie rzeczy, które máią w królestwie moim, niech im wolne będą.

44. Y ná budowánié y poprawienié budowánia mieyscá świętego będą dáwáć nakład z dochodu królewskiego.

45. Y ná wybudowánié murów Ieruzálem, y ná obwárowánié ich w około, y ná pobudowánié murów w Zydowskiéy źiemi.

46. A gdy usłyszał Ionáthás, y lud té mowy, nie wierzyli im, áni ich przyięli: bo wspómnieli ná złość wielką, którą czynił w Izráelu, y utrapił ie był bárzo.

47. Y upodobáli sobie Alexandrá: bo on im był powodem umowy pokoiu, y dawáli mu pomoc po wszytkié dni.

48. Y zebrał król Alexander wielkié woysko, y przyćiągnął z woyskiem przećiwko Demetriusowi.

49. Y stoczyli bitwę dwá królowie, y tył podáło woysko Demetriusowé: y gonił go Alexánder, y náćiérał ná nie.

50. Y zmocniłá się bitwá bárzo, áż zápádło słońce: y poległ Demetrius dniá onégo.

51. Y posłał Alexánder do Ptolemeusá krolá Aegyptskiégo posły w té słowá, mówiąc:

52. Gdyżem się wrócił do krolestwá mego, á uśiadłem ná stolicy oyców moich, y dostałem páństwá, y poráźiłem Demetriusá, y ośiadłem źiemię nászę.

53. Y zwiódłem z nim bitwę, y porážon iest sam, y woysko iego od nas, y uśiedliśmy ná stolicy królestwá iego.

54. A teraz uczyńmy przyiaćielstwo z sobą, á day mi córkę swą zá żonę, á ia będę źięćiem twoim: á dam tobie y onéy dáry, ćiebie godné.

55. Y odpowiedźiał Ptolemeus, mówiąc: Szczęśliwy dźień, któregoś się wrócił do źiemie oyców twoich, y uśiadłes ná stolicy królestwá ich.

56. A ták teraz uczynięć coś pisał: ále záiédźmy do Ptolemáidy, ábyśmy się społ oglądáli, y ábych ći poślubił, iákoś rzékł.

57. Y wyiáchał Ptolemeus z Aegyptu sam y Kleopátrá córká iego, y przyiáchał do Ptolemáidy roku setnego sześćdźieśiątégo wtórégo.

58. Y záiáchał mu król Alexánder, y dał mu Kleopátrę córkę swą, y spráwił iéy wesele w Ptolemáidźie, iáko królowie, z wielką chwałą.

59. Y pisał król Alexánder do Ionáthy, áby mu drógę záiáchał.

60. Y iáchał z chwałą do Ptolemáidy, y ziáchał się tám ze dwiema królmi, y dał im wiele srébrá, y złotá, y upominków, y nálazł łáskę przed oczymá ich.

61. Y zeszli się przećiwko niemu mężowie złośliwi z Izráelá, mężowie niezbożni, skárżąc nań, á niedbał ná nie król.

62. Y kazał z Ionáthy ziąć száty iego, y oblec go w szárłat, y tak uczynili, y posádźił go król áby śiedźiał z nim.

63. Y rzekł książętóm swoim, wynidźćie z nim w pośrzód miástá, y obwołayćie, áby żaden nie skárżył nań o żadną rzecz, á iżby mu się nikt nieprzykrzył w żadnéy spráwie.

64. Y stáło się, skoro ći, co nań skárżyli, obaczyli zacność iego, którą obwoływano, á onégo ubránégo w szárłat, wszyscy poućiekáli.

65. Y uwielmożył go król, y wpisał go między przednieyszé przyiaćioły, y postánowił go hetmánem y uczestnikiem páństwá.

66. Y wrócił się Ionáthás do Ieruzálem w pokoiu, y w rádości.

67. Roku setnégo sześćdźieśiątégo piątégo, Demetrius syn Demetriusów przyiáchał z Kréty do źiemie oyców swoich.

68. Y usłyszał król Alexánder, y

záfrásował się hárzo, y wrócił się do Antyochiéy.

69. Y postánowił Demetrius król hetmánem Apolloniuszá, który był nád Celesyrią: y zebrał wielkié woysko, y przyćiągnął do Iámniiéy: y posłał do Ionáthy nawyższégo káplana, mówiąc:

70. Ty sam przećiwisz się nam, á iam się stał ná pośmiéwisko y w pohánbienié, przeto iż ty przećiwko nam władzą rozćiągasz ná górách.

71. A ták teraz ieśli ufasz mocy twoiéy, znidź do nas w pole, á skosztuymy się tám spółem: bo zemną iest moc woienna.

72. Pytay, á dowiédz się ktom ia iest, y inni którzy mi pomagáią: którzy téż powiádáią, że się nie może ostać nogá wászá przed obliczem nászym: gdyż dwákroć oycowie wászy w źiemi swéy ućiekli.

73. A teraz iákóż będźiesz mógł zdźierżéć iézdę, y wielkié woysko, w polu, gdźie niémász kámieniá, áni skáły, áni mieyscá do ućiekánia?

74. A gdy usłyszał Ionáthás mowy Apolloniuszowé, wzruszył się sercem, y obrał dźieśięć tyśięcy mężów, y wyiáchał z Ieruzálem, y záiáchał mu ná pomoc Symon brát iego.

75. Y przyćiągnęli z woyskiem do Ioppen, y nie dopuśćił mu do miástá, bo straż Apolloniuszowa w Ioppen byłá, y dobywał go.

76. A którzy byli w mieśćie, zlękнąwszy się otworzyli mu, y wźiął Ionáthás Ioppen.

77. Y usłyszał Apolloniusz, y przyćiągnął ze trzemá tyśięcy iézdnych, y z wielkim woyskiem:

78. A ćiągnął ku Azothu iákoby w drógę iádąc: y ná tych miast wyćiągnął w pole, dla tego iż miał wielki poczet iézdnych, y ufał w nich: Y gonił go Ionáthás do Azothu, y zstoczyli bitwę.

79. A Apolloniusz zostáwił w obożie tyśiąc iézdnych zá nimi potáiemnie.

80. Y obaczył Ionáthas, iż byłá zásadzká zá nim, y obtoczyli woysko iego, y ćiskáli oszczepámi ná lud od poránku áż do wieczorá.

81. A lud stał, iáko był Ionáthás roskazał, y spracowały się konie ich.

82. Y wywiódł Symon woysko swé, y przypuśćił ná ufiec, bo iezdni spracowáli się byli, y ztárći są od niego, y ućiekli.

83. A ći, którzy się byli rozbiegli po polu, ućiekli do Azotu, y wbiegli do Bethdágon bálwaná swégo, áby się tám záchowáli.

84. A Ionáthás spalił Azoth, y miástá, które były około niego, y pobrał ich korzyśći, á zbór Dágon, y wszytkié, którzy do niego ućiekli, ogniem spalił.

85. A było tych, którzy od mieczá polegli, z onymi, którzy byli popaleni, około ośmi tyśięcy mężów.

86. Y ruszył ztámtąd oboz Ionáthás, y położył go u Askáloná: y wyszli z miástá przećiwko niemu z wielką chwałą.

87. Y wrócił się Ionáthás z swemi do Ieruzálem, máiącymi wiele korzyśći.

88. Y stáło się, skoro usłyszał té mowy król Alexánder, ieszcze przyczynił uwielmożyć Ionathę.

89. Y posłał mu knafel złoty, iáki iest obyczay dáwáć powinowátym królewskim, y dał mu Akkáron, y wszytkié gránice iego w ośiádłość.

## ROZDZIAŁ XI.

*Powstał Ptolomeus przećiwko Alexándrowi, którému corkę swą nd-przod, którą był Alexdnder poiął, wźiął, y wydał zá Demetriusá, ten wdżył sobie y czćił Ionáthę, y przyiaćielstwo z nim umocnił, które záś złamał. Antyochus potym zwyćiężywszy Demetriusá, przymierze z Ionáthą uczynił. Ionáthás z Symonem brátem swym, często zwyćiężáią cudzoźiemce.*

1. A król Aegyptski zebrał woysko, iáko piasek, który iest ná brzegu morskim, y okrętów wiele, y stárał się dostáć królestwá Alexándrowégo zdrádą, á przyłączyć ie ku królestwu swemu.

2. Y wyiáchał do Syriiéy słowy spokoynémi, y otwiérano mu miá-

stá, y wychodźili przećiwko iemu: bo był roskazał król Alexánder, áby przećiwko iemu wychodzono, przeto iż był świekrem iego.

3. A Ptolomeus wiáchawszy do miástá, zostáwował straż żołnierzów w káżdym mieśćie.

4. A gdy był blisko Azothu, ukazano mu zbór Dágonów ogniem spalony, y Azoth, y inszé iego zburzoné, y ćiáłá porzucone, y tych, którzy ná woynie pobići byli, mogiły, które było uczyniono przy drodze.

5. Y powiedźieli królowi, że to uczynił Ionáthás, áby mu nienawiść ziednáli, y milczał król.

6. A Ionáthás záiechał królowi do Ioppen z chwałą, y przywitáli się społecznie, y nocowáli tám.

7. Y iáchał Ionáthás z królem áż do rzeki, którą zowią Eleutherus: y wrócił się do Ieruzálem.

8. A król Ptolomeus otrzymał páństwo miast, áż do Seleuciiéy nád morzem, y myślił przećiw Alexándrowi złé rády.

9. Y wyprawił posły do Demetriusá, mówiąc: Przyiedź, że uczynimy z sobą przymierze, á damći córkę moię, którą ma Alexánder, á będźiesz królował w królestwie oycá twégo.

10. Abowiém mi żal, żem mu dał córkę mą, bo się stárał iákoby mię zábił.

11. Y winował go dla tego, iż prágnął królestwá iego.

12. Y odiął córkę swą, y dał ią Demetriusowi, y odrážił się od Alexándrá, y wyiáwiły się nieprzyiáźni iego.

13. Y wiáchał Ptolomeus do Antiochiiéy, y włożył ná głowę swą dwie koronie, Aegyptu y Asyiéy.

14. A król Alexánder był w Cyliciiéy ná on czás: bo co ná onych mieyscách byli, wyłámowáli się z posłuszeństwá iego.

15. Y usłyszał Alexánder, y wyciągnął ku niemu ná woynę, á król Ptolomeus wywiódł woysko, y záiáchał mu z wielką mocą, y w tył go obrócił.

16. Y ućiekł Alexánder do Arábiiéy, áby się tám záchował, á król Ptolomeus wywyższon iest.

17. A Zábdiel Aráb̀czyk ziął głowę Alexándrá, y posłał Ptolomeusowi.

18. A król Ptolomeus dniá trzećiégo umárł: á którzy byli ná zamkách, poginęli od tych, którzy byli w obozie.

19. Y królował Demetrius roku setnégo sześćdźieśiątégo śiódmégo.

20. Onych dni zebrał Ionáthás té, którzy byli w Zydowskiéy źiemi, áby dobyli zamku, który iest w Ieruzálem, y spráwili przećiw iemu wiele przypraw woiennych.

21. Y szli niektórzy mężowie niezbożni, którzy naród swóy mieli w nienawiśći, do królá Demetriusá, y oznaymili mu, iż Ionáthás obległ zamek.

22. Y iáko usłyszał, rozgniewał się: y wnet przyiáchał do Ptolemáidy, y pisał Ionáćie, áby nie leżał pod zamkiem, ále mu záiáchał prędko ná rozmowę.

23. A gdy usłyszał Ionáthás, kazał obléć, y obrał z stárszych Izráelskich, y z kapłanów, y puścił się w niebespieczeństwo.

24. Y nábrał złotá y srébrá, y szat, y wiele innych upominków, y iachał do królá do Ptolemáidy, y nálazł łáskę w oczách iego

25. Y skárżyli nań niektórzy niezbożni z narodu iego.

26. Y uczynił mu król, iáko mu byli uczynili co przed nim byli: y wywyższył go przed oczymá wszytkich przyiaćioł swoich:

27. Y potwierdźił mu nawyższé káplánstwo, y cokolwiek innégo przed tym miał drogiego, y uczynił go przednieyszym między przyiaćioły.

28. Y prosił Ionáthás u królá áby wolną uczynił Zydowską źiemię, y trzy powiáty, y Sámárią, y gránice iéy: y obiecał mu trzystá talentów.

29. Y zezwolił król, y nápisał Ionáćie listy o tym wszytkim w ten sposób.

30. Król Demetrius Ionáćie brátu zdrowia, y narodowi Zydowskiemu.

31. Kopiią listu, którysmy o was pisáli Lásthenowi oycu nászemu, posłáliśmy do was, ábyśćie wiedźieli.

32. Król Demetrius Lásthenowi oycu zdrowia.

33. Narodowi Zydowskiemu, przyiaćiołóm nászym, y záchowuiącym co spráwiedliwégo iest u nas, umyśliliśmy dobrze uczynić zá ich uczynność, którą przećiwko nam máią.

34. A tak postánowiliśmy im wszytkié gránice Zydowskiéy źiemie, y trzy miástá Lidę y Rámáthę, które od Samáryiéy do Zydowskiéy źiemie sa przydáné, y wszytkié pogránicznė ich, áby były odłączone wszytkim, którzy ofiáry spráwuią w Ieruzálem: zá to co piérwéy król od nich bierał ná káżdy rok y zá pożytki źiemie, y owoców.

35. Y inné rzeczy, które nam należáły z dźieśięćin, y podátków, od tego czásu im odpuszczamy, y żupy solné, y korony, które nam oddawano.

36. Wszytko im puszczamy, á żadna z tych rzeczy nie będźie náruszona od tąd y ná wszelki czás.

37. Przetóż teraz postáraycie się uczynić kopiią tych rzeczy, á niech będźie dána Ionáćie, y położona ná górze świętéy, y ná zacnym mieyscu.

38. Y widząc Demetrius król, iż się uspokoiłá źiemiá w oczách iego, á nic mu się nie sprzećiwiło, rospuśćił wszystko woysko swé, káżdego ná swé mieysce, wyiawszy woysko cudzoźiemców, które był zebrał z wyspów pogáńskich: y były mu nieprzyiaćiołmi wszytkié woyská oyców iego.

39. A był nie iáki Tryphon, który przed tym trzymał stronę Alexándrowę: y obaczył, że wszytko woysko szemrało przećiw Demetriusowi, y udał się do Emálchuel Arábczyká, który chował Antiochá syná Alexándrowégo.

40. Y nálégał mu, áby mu go dał, żeby królował ná mieyscu oycá swégo, y powiedźiał mu iáko wielkié rzeczy uczynił Demetrius, y nieprzyiaźń wóysk iégo przećiw niemu: y mieszkał tám przez wiele dni.

41. Y posłał Ionáthás do Demetriusá królá, áby zprowádźił té, którzy byli ná zamku w Ieruzálem, y którzy byli ná zamkách: iż náieżdżáli Izráelá.

42. Y posłał Demetrius do Ionáthy, mówiąc: Nie tylko to uczynię tobie, y narodowi twemu: ále wsławię ćię, y naród twóy, gdy czás będźie po temu

43. Teraz tedy dobrze uczynisz, ieśli mi poślesz ná pomoc męże: bo wszytko woysko moie odstąpiło.

44. Y posłał mu Ionáthás trzy tyśiące mężów mocnych do Antiochiéy: y przyiácháli do królá, y kochał się król z ich przyiáchániá:

45. Y zebráli się, którzy byli z miástá, sto y dwádźieśćiá tyśięcy mężów, y chćieli zábić krolá, á król ućiékł ná pálac:

46. Y ubiegli, którzy byli w mieśćie, drógi mieyskié, y poczęli walczyć.

47. Y przyzwał król ná rátunek Zydów, y zeszli się spółem wszyscy do niego: y rozbiegli się wszyscy po mieśćie.

48. Y zábili dniá onégo sto tyśięcy człowieká, y zápalili miásto, y wźięli wielką korzyść dniá onégo, y wybáwili królá.

49. Y obaczyli, którzy byli z miástá, że Zydźi miástá iáko chćieli dostáli: y upádli sercem swym, y wołáli do królá z prośbámi, mówiąc:

50. Day nam práwicę, á niech przestáną Zydźi bić ná nás, y ná miásto.

51 Y porzućili bróń swą, y uczynili pokóy, á Zydźi wsławili się przed oczymá królewskimi, y przed oczymá wszytkich, którzy byli w królewstwie iego, y stáli się záwołánymi w królestwie iego, y wrócili się do Ieruzálem máiąc wiele łupów.

52. Y uśiadł Demetrius król ná stolicy królestwá swégo, y ućichłá przed oczymá iego źiemiá.

53. Y skłámał ná wszytkim cokolwiek rzekł, y odráził się od Ionáthy, y nie oddał mu podług dobrodźieystwá, które mu był uczynił, y trapił go bárzo.

54. A potym wrócił się Tryphon, y Antioch z nim dźiećię młode, y królował, y włożył ná się koronę.

55. Y zbiegły się do niego wszytkie woyská, które był rosprószył Demetrius: y walczyły przećiwko niemu: y ućiekł, y tył podał.

56. A Tryphon wźiął bestyie, y otrzymał Antiochią.

57. Y pisał Antioch młódźieniec do Ionáthy, mówiąc: Potwiérdzam tobie káplaństwo, y postánawiam ćię nád czworgiem miast, ábyś był z przyiaćiół królewskich.

58. Y posłał mu naczynia złoté ná posługowánié, y dał mu moc pić ze złotá, y chodźić w szárłaćie, y nośić knáfel złoty.

59. A Symoná brátá iego postánowił kśiążęćiem od gránic Tyru, áż do gránic Aegyptu.

60. Y wyiechał Ionáthás, y obiéżdżał miástá zá rzeką: y zebrało się do niego wszytko woysko Syriyskié ná pomoc: y przyiechał do Askáloná, y wyszli przećiwko niemu z uczćiwośćią z miástá.

61. A ztámtąd ruszył się do Gázy, y záwárli się, którzy byli w Gáźie: Y oblégł ią, y spalił co było około miástá, y splondrował ię.

62. Y prośili Gázeyczycy Ionáthy, y dał im práwą rękę: y wźiął syny ich w zakładzie, y posłał ie do Ieruzálem: y przeszedł kráinę áż do Dámászku.

63. Y usłyszał Ionáthás, że przymiérze złamali kśiążętá Demetriusowé w Kádes, które iest w Gálileiéy z wielkim woyskiem, chcąc go oddalić od spráwowánia królestwá:

64. Y wyiáchał przećiwko nim, á brátá swégo zostáwił w źiemi.

65. A Symon przyciągnął do Bethsury, y dobywał iéy przez wiele dni, y ścisnął ie.

66. Y prośili od niego áby sobie ręce dáli, y dał im: y wypędźił ie z támtąd, y wźiął miásto, y osádźił ie ludem.

67. A Ionáthás y woysko iego przyćiągnęli do wody Genezár, y wstáli przededniem w polu Asor.

68. A ono woysko cudzoźiemców zábieżało w pole, y uczynili nań zasádzkę w górách, á on przećiw nim wyiáchał.

69. A ći co ná zasádzkách byli, ruszyli się z mieysc swoich, y stoczyli bitwę.

70. Y wszyscy, którzy z Ionáthą byli, podáli tył: y żaden z nich nie został, oprócz Mátháthiasza syná Absolomi, á Iudy syná Kálphi, hetmánów nád żołniérstwem woyská.

71. Y rozdárł Ionáthás száty swé, y posypał głowę swą prochem, y modlił się.

72. Y wrócił się do nich ku bitwie, y w tył ie obrócił, y bili się.

73. Y uyźrzeli, którzy ućiekáli z iego strony, y wrócili się k niemu, y gonili z nim wszytkié áż do Kádes, do obozu ich, y zábiegli áż tám.

74. Y poległo z cudzoźiemców onégo dniá trzy tyśiące mężów: á Ionáthás wrócił się do Ieruzálem.

## ROZDZIAŁ XII.

*Ionáthás przymiérze odnawia z Rzymiány y z Greki, porażił hetmány Demetriusowe, o obronie Zydowstwá myśli, ale potym od Tryphoná w Ptolemáidźie zdrádliwie poymány, z wszytkiemi, którzy przy nim byli, zginął.*

1. Y obaczył Ionáthás, że mu czás dopomaga, y obrał męże, y posłał ie do Rzymu ku potwiérdzeniu y ponowieniu przymiérza z nimi.

2. Y do Spártiátów, y ná inné mieyscá rozsyłał listy tymże kształtem.

3. Y iáchali do Rzymu, y weszli do domu Rádnégo, y rzekli: Ionáthás náwyższy káplán, y narod Zydowski posłáli nas, żebyśmy odnowili przyiaćielstwo y towárzystwo wedle dawnégo czásu.

4. Y dali im listy do swych po mieyscách, áby ie doprowádzono z pokoiem do źiemie Iudá.

5. A tá iest kopia listów, które Ionáthás Spártiátóm pisał:

6. Ionáthás nawyższy káplan, y stárszy narodu, y káplani, y inny lud Zydowski, Spártiátóm brácićy zdrowia.

7. Iuż dawno posłány był list do Oniaszá nawyższégo káplaná od Ariusá, który u was królował,

żeście bráćia nászy, iáko zámyka w sobie odpis, który poniż idźie.

8. Y przyiął Oniasz mężá, który był posłány z uczćiwośćią, y wźiął listy, którémi oznaymowano o towárzystwie y przyiaćielstwie.

9. My ácześmy nic z tego nie potrzebowáli, máiąc zá pocieche księgi świętè, które są w rękách nászych:

10. Woleliśmy posłáć do was odnowić bráterstwo y przyiaćielstwo, ábyśmy się nie stáli odłączeni od was: bo wiele czásow wyszło iákośćie do nas posłáli.

11. My tedy ná káżdy czás bez przestanku w uroczyste dni, y w inné, kiedy potrzebá, pámiętamy ná was przy ofiárách, które ofiáruiemy, y przy obrzędźiech, iáko się godźi y przystoi pámiętáć ná bráćią.

12. Przetóż ráduiemy się z wászéy sławy.

13. Ale nas ogárnęły wielkié utrapienia, y wiele woien. Y walczyli przećiw nam królowie, którzy są około nas.

14. Niechćieliśmy tedy wam się przykrzyć, áni innym towárzyszom y przyiaćiołóm nászym w tych walkách.

15. Bośmy mieli rátunek z niebá, y iesteśmy wybawieni my, á nieprzyiaćiele nászy poniżeni są.

16. A ták obráliśmy Numeniuszá synà Antiochowégo, y Antipátrá Iasonowégo synà, y posłáliśmy do Rzymian odnowić z nimi przyiaćielstwá y towárzystwá dawné.

17. Przetożeśmy im roskazáli, áby téż do was iechali, y pozdrowili was, y oddáli wam listy nászé o ponowieniu braterstwá nászégo.

18. A teraz dobrze uczynićie, ieśli nam ná to odpowiećie.

19. A ten iest odpis listu, który był posłał do Oniaszá.

20. Arius król Spártiatów Oniaszowi wielkiemu Káplanowi zdrowia.

21. Nálázło się w pismie o Spártiatách y Zydźiech, iż są bráćia, á iż poszli z narodu Abráhámowégo.

22. A teraz iákośmy się tego dowiedźieli, dobrze czynićie, że do nas o pokoiu wászym piszećie.

23. Ale y my odpisáliśmy wam: bydło nászé y máiętności nászé wászé są: á wászé nászé: A ták roskazáliśmy, áby wam to opowiedźiano.

24. Y usłyszał Ionathás, iż książętá Demetriusowe z woyskiem dáleko większym niż piérwszé wróćiły się, áby nań walczyły:

25. Y ruszył się z Ieruzálem, y zábieżał im w Amáthiyskiéy kráinie: bo im był nie dał czásu, áby wiácháli do źiemie iego.

26. Y posłał szpiégi do woyská ich: y wróćiwszy się oznaymili, że myślą náiáchać ich w nocy.

27. A gdy słońce zászło, roskazał Ionathás swym, áby czuli, y byli we zbroi pogotowiu ku bitwie przez całą noc, y postáwił straż około obozu.

28. Y usłyszeli nieprzyiaćiele, iż Ionáthás z swémi gotów iest ná woynę, y báli się, y lękali się ná sercu swoim. Y zápalili ognie w swym obożie.

29. A Ionáthás y co z nim byli, nie dowiedźieli się áż ráno: á widźieli ognie goráiącé.

30. Y puścił się Ionáthás po nich, y nie dogonili ich, bo się byli przez Eleuther rzekę przeprawili.

31. A Ionáthás obróćił się ná Arábczyki, które zowią Zabedeyczyki, y poráził ie, y pobrał łupy ich.

32. Y ruszył się, y przyiechał do Dámászku, y obieżdżał onę wszytkę kráinę.

33. A Symon wyiechał, y przyćiągnął áż pod Askálon, y do bliskich mieysc osádzonych, á udał się do Ioppen, y wźiął ią.

34. (Bo usłyszał, że chćieli zamek podáć stronie Demetriuszowéy), y osádźił tám straż, żeby iéy strzegli.

35. Y wróćił się Ionáthás, y zezwał stárszé ludu, y nárádźił się z nimi, pobudować zamki w Zydowskiéy źiemi,

36. Y pobudować mury w Ieruzálem, y podnieść wielką wysokość między pośrzodkiem zamku á miá-

stem, áby go oddźielił od miástá, áby był sam osobno, áżeby áni kupowano, áni przedawano.

37. Y zeszli się áby budowáli miásto: y upadł mur, który był nád potokiem od wschodu słońcá, y náprawił go, który zowią Káphetethá.

38. A Symon zbudował Adiádę w Sepheli, y opátrzył ią, y postáwił bramy y zawory.

39. A gdy umyślił Tryphon królować w Asyiéy, á wziąć ná się koronę, y ściągnąć rękę ná Antiochá królá:

40. Boiąc się żeby mu snadź nie dopuścił tego Ionáthás, ále walczyć będźie przećiwko iemu: szukał go poymáć y zábić. Y ruszywszy się iechał do Bethsán.

41. Y wyiechał przećiw iemu Ionáthás ze cztérdźiestą tyśięcy mężów przebránych ku boiowi, y przyszedł do Bethsán.

42. Y obaczył Tryphon, iż Ionáthás przyćiągnął z woyskiem wielkim, áby ściągnął nań rękę, ulękł sie.

43. Y przyiął go z poczćiwośćią, y zálécał go wszytkim przyiaćiołóm swym, y dał mu upominki: y roskazał woyskam swoim, áby mu byli posłuszni iáko iemu.

44. Y mówił do Ionáthy: Przecześ trudźił wszytek lud, gdyż niémász walki między námi?

45. A teraz odeszli ie do domów ich, á obierz sobie trochę mężów, którzyby zostáli z tobą, á poiédź zemną do Ptolemáidy, á podamći ią, y inné zamki, y woysko, y wszytkié przełożoné nád spráwámi: á wróćiwszy się odiádę: bom dla tego przyiáchał.

46. Y uwierzył mu, y uczynił iáko mówił: y rospuśćił woysko, y odeszli do źiemie Iudá:

47. A zostáwił przy sobie trzy tyśiące mężów: z których dwá tyśiące odesłał do Gálileiéy, á tyśiąc przyszło z nim.

48. A skoro Ionáthás wiáchał do Ptolemáidy, Ptolemáyczycy zámknęli mieyskié bramy, y poymáli go, á wszytkié którzy z nim byli wiecháli, mieczem pobili.

49. Y posłał Tryphon woysko y iezdné do Gálileiéy, y ná pole wielkié, áby wytrácili wszytkié towárzyszé Ionáthy.

50. Ale oni gdy się dowiedźieli, iż Ionáthę poymano, á iż zginął, y wszyscy, którzy z nim byli, nápomnieli się spółu, y wyszli gotowi ku bitwie.

51. A ći, którzy pogonili, widząc, że im o duszę idźie, wrócili się:

52. A oni wszyscy przyszli z pokoiem do źiemie ludzkiéy. Y płákáli Ionáthy, y tych, którzy z nim byli bárzo, y żałował Izráel żáłobą wielką.

53. A wszyscy narodowie, którzy około nich byli, stárali się, áby ie stárli, bo mówili:

54. Nie máią hetmáná, y pomocniká: teraz tedy zwalczmy ie, á wygładźmy pámiątkę ich z ludźi.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Symon przyiąwszy mieysce brátá swego Ionáthy, posłał ná odkupienie Tryphonowi, y srebrá nie máło, y dwu synow iego, ale Tryphon wziąwszy srebro, Ionáthę z syny zábił. Zábił też Tryphon Antiochusá krolá, y ośiadł krolestwo iego. Demetrius czyni zmowę z Symonem, Symon zamku Ierozolimskiego dobył, przez co lud Izráelski był uweselon, y święto uroczyste święćił.*

1. Y usłyszał Symon, że Tryphon zebrał woysko wielkié, áby wtárgnął do źiemie ludzkiéy, y zstárł ią:

2. Widząc że w strácháu lud iest y w boiáźni, iáchał do Ieruzálem, y zgromádźił lud:

3. Y nápominaiąc rzékł: Wy wiećie iáko wielkié bitwy ia y brácia moi, y dom oycá mego czyniliśmy, o zakon, y o rzeczy święté, y iákicheśmy trudności użyli.

4. Dla tych rzeczy brácia moi wszyscy dla Izráelá zginęli, y zostałem ia sam.

5. Y teraz nieday Boże ábych miał folgować duszy moiéy w káżdy czás utrapienia: bom nie iest lepszy niż brácia moi.

6. Pomszczę się tedy narodu mego, y rzeczy świętych: dźiatek też nászych, y żon: bo zgromádźili się

wszyscy narodowie zetrzeć nas, dla nieprzyiáźni.

7. Y zápalił się duch ludu skoro usłyszał té mowy.

8. Y odpowiedźieli, wielkim głosem mówiąc: Tyś iest hetmánem nászym ná mieyscu ludy, y Ionáthy brátá twego.

9. Správuy walki nászé, á wszytko, cokolwiek nam rzeczesz, uczynimy.

10. Y zebrawszy wszytkié męże waleczné, pospieszył się dokonáć wszytkich murów Ieruzálem, y utwierdźił ie w około.

11. Y wypráwił Ionáthę synà Absálomi, y z nim woysko nowé do Ioppen, á wygnawszy té, co w nim byli, sam tám został.

12. A Tryphon ruszył się od Ptolemáidy z wielkim woyskiem, áby wćiągnął do źiemie ludzkiéy, á Ionáthás z nim pod strażą.

13. A Symon téż położył się obozem w Adus przećiw polu

14. A gdy się Tryphon dowiedźiał, iż Symon powstał ná mieyscu Ionáthy brátá swego, á iż z nim miał zwieśdź bitwę: wypráwił posły do niego,

15. Mówiąc: Iż dla srébra, któré został winien Ionáthás brát twóy ná liczbie królewskiéy, dla spraw, które miał, zátrzymáliśmy go.

16. A teraz pośli sto talentów srébrá, y dwu synów iego w zakładźie, áby wypuszczony nie ućiekł od nas, y odeślemy go.

17. Y poznał Symon, że zdrádą z nim mówił, wszákóż kazał dáć srébro y dźieći: żeby w nieprzyiáźń wielką nie przyszedł u ludu Izráelskiégo, mówiącégo:

18. Iż mu nie posłał srebrá y dźieći, przeto zginął.

19. Y posłał dźieći y sto talentów: y skłámał: á nie puścił Ionáthy.

20. A potym Tryphon wćiągnął w źiemię, áby ią zburzył, y krążyli drógą, która wiedźie do Ador: á Symon y woysko iego ćiągnęło ná káżdé mieysce, gdźie się kolwiek obrócili.

21. A którzy ná zamku byli, wypráwili posły do Tryphoná, áby się spieszył przyiáchác przez puszczą, á iżby im posłał żywności.

22. Y nágotował Tryphon wszytkę iézdę, áby przyiáchał onéy nocy: á był śnieg bárzo wielki, y przyiáchał do Gáládyty.

23. A gdy był blisko Báskámán, zábił tám Ionáthę y syny iego.

24. Y obrócił się Tryphon, y iáchał do swéy źiemie.

25. A Symon posłał, y wziął kośći Ionáthy brátá swégo, y pogrzebł ie w Modyn w mieśćie oyców iego.

26. Y płákáli go wszytek Izráel płáczem wielkim, y czynili po nim żałobę przez wiele dni.

27. Y zbudował Symon nád grobem oycá swego, y bráćiéy swéy budowánié wysokié ku widzeniu, z kámieniá gładkiégo z tyłu y z przodku

28. Y postáwił śiedm słupów spiczástych ieden przećiw drugiemu, oycu y mátce, y czterzem bráćiey:

29. A około nich postáwił słupy wielkié, á ná słupiech zbroie, ná pamiątkę wieczną: á podle zbróy wyryté okręty, któréby widźieć mogli wszyscy, co morzem iáchali.

30. Ten iest grób, który uczynił w Modyn, áż do tego dniá.

31. A Tryphon gdy iáchał w drodze z Antiochem królem młodym, zábił go zdrádą.

32. Y królował miásto niego, y włożył ná się koronę Asyiéy, y uczynił wielką porażkę w źiemi.

33. A Symon pobudował obronné mieyscá Zydowskiéy źiemie, oprawiwszy ie wysokimi wieżámi y murámi wielkimi, y bramámi y zaworámi, y zostáwił żywność w zamkách.

34. Y obrál Symon męże, y posłáł do Demetriusá krolá, áby uczynił folgę źiemi: bo wszytkié správy Tryphonowé przez łupieztwo czynione były.

35. Ná te słowá Demetrius król odpowiedźiał mu, y táki list nápisał:

36. Król Demetrius Symonowi nawyższému kápłanowi, y przyiaćielowi królów, y stárszym, y narodowi ludzkiemu zdrowia.

37. Koronę złotą, y báhem, któ-

rąście posłáli, wźięliśmy, y gotowiśmy z wámi uczynić pokóy wielki, y pisáć do urzędników królewskich, áby wam odpuścili, cośmy wam pozwolili.

38. Bo cokolwiekeśmy postánowili, wcále wam zostáie. Zamki, któreście pobudowáli, niechay wam będą.

39. Odpuszczamy téż niewiádomośći y występki, áż do dniá dźiśieyszego, y koronę, którąście byli winni: y ieśli co inszego było należącego do podatku z Ieruzálem, iuż niech nie będźie należące do podatku.

40. A ieśli są, którzy z was godni náwpisánie między nászé, niech będą wpisáni, á niech będźie pokóy między námi.

41. Roku setnego śiedmdźieśiątego zięte iest iárzmo pogáńskie z Izráelá.

42. Y począł lud Izráelski zápisować w kśięgách, y w dźieiách pospolitych: Roku piérwszego pod Symonem nawyższym kápłanem, wielkim hetmánem, y kśiążęćiem Zydowskim.

43. W onych dniách przyćiągnął Symon do Gázy, y obtoczył ią obozem, y spráwił máchiny y przypuścił do miástá, y zbił iednę wieżę, y wźiął ią.

44. Y wtargnęli którzy w máchinie byli do miástá, y stał się wielki rozruch w mieśćie.

45. Y wbieżeli, którzy byli w mieśćie, z żónámi y z dźiećmi ná mury, rozdárszy száty swé, á wołáli głosem wielkim, prosząc Symoná áby ręce sobie dáli:

46. Y mówili: Nie oddaway nam według złośći nászych, ále według miłośierdźia twégo.

47. A Symon zmiękczony nie zwoiował ich, wszákże ie wypędźił z miástá, y wyczyśćił domy, w których były báłwány, y tám dopiéro wiechał z pieśniámi do miástá, błogosłáwiąc Páná:

48. Y wyrzućiwszy z niéy wszytkié nieczystości, postánowił w niéy mężе, którzyby zakon czynili, y opátrzył ią, y mieszkánié sobie uczynił.

49. A którzy byli ná zamku Ieruzálem, niedopuszczano im wchodźić y wychodźić do źiemie, y kupować, y przedawáć, y ćierpieli głód wielki, y wiele z nich od głodu poginęło.

50. Y wołali do Symoná, áby im ręce dano: y dał im, y wygnał ie ztámtąd, y oczyśćił zamek od plugastw.

51. Y wiechźali do niego dniá dwudźiestégo y trzećiego, mieśiącá wtórégo, roku setnego śiedmdźieśiątego piérwszégo, z wychwalániem, y z rózgámi pálmowémi, y z lutniámi, y cymbały, y gęśiámi, y z hymnámi, y z pieśniámi, iż wielki nieprzyiaćiél zstárty iest z Izráelá.

52. Y postánowił, áby po wszytkié látá były obchodzoné té dni z weselem.

53. Y opátrzył górę kośćielną, która była podle zamku, y mieszkał tám sam, y którzy z nim byli.

54. A obaczył Symon, iż Ian syn iego był mocnym do potykánia mężem, y postánowił go hetmánem nád wszytkim woyskiem, y mieszkał w Gázárách.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Demetriusd króla, Arsáces król Medski poymał, y wsádźił, idko téż Symon wodz Zydowski uspokoił był z wielką swą sławą ziemię Zydowską, po trzećie záś Zydowie z Rzymiány towárzystwo y pokoy odnawidią.*

1. Roku setnégo śiedmdźieśiątego wtórégo, król Demetrius zebrał woysko swé, y iáchał do Mediiéy nábywáć sobie rátunku, áby zwoiował Tryphoná.

2. Y usłyszał Arsáces król Perski y Medzki, że Demetrius wiechał w gránicé iego, y posłał iednégo z kśiążąt swych, áby go żywo poymał, y przywiodł do śiebie.

3. Y iáchał, y porażił woysko Demetriusowé, y poymał go, y przywiódł do Arsáká, y dał go do więźienia.

4. Y byłá w pokoiu wszytká źiemia ludá zá wszytkich dni Symonowych: y stárał się o dobro narodu swego, y podobáło się im pá-

nowánié iego, y sławá iego przez wszytkié dni.

5. Y ku wszytkiéy chwale swéy wźiał Ioppen ná port, y otworzył wiázdy do wysep morskich.

6. Y rozprzestrzenił granice narodu swego, y otrzymał źiemię.

7. Y zebrał więźniów wiele, y opánował Gázárę, y Bethsurę, y zamek: y zniósł z niego plugástwá, á nie był ktoby się mu sprzećiwił.

8. Y káżdy spráwował swą źiemię w pokoiu, á źiemiá ludzka dawałá urodzáie swoie, y drzewá polné owoce swoie.

9. Stárcy ná ulicách śiadáli wszyscy, y radźili o dobrym źiemie: á młodźieńcy obtoczyli się w chwałę, y w száty woienné.

10. Y miástóm dodawał żywnośći, y postánowił ie, áby byli naczyniem obrony, póki wsławioné było imię chwały iego áż do kończyn źiemie

11. Uczynił pokóy w źiemi, y rádował się Izráel, rádośćią wielką.

12. Y káżdy śiedźiał pod winnym drzewem swym, y pod swą figą: á nie było ktoby ie strászył.

13. Ustał walczący ná nie ná źiemi: królowie zá onych dni zstárći są

14. Y zmocnił wszytkié poniżoné ludu swego, y szukał zakonu, y zniósł wszelkiégo niezbożniká y złego:

15. Mieyscá swięté ozdobił, y naczynia świątynie rozmnożył.

16. Y usłyszano w Rzymie, iż Ionáthás umárł, y áż u Spárcyátów, y zásmućili się bárzo.

17. Lecz gdy usłyszeli, iż Symon brát iego postánowion iest nawyższym kápłanem ná mieyscu iego, á iż otrzymał wszytkę źiemię, y miástá w niéy:

18. Pisáli do niego ná tablicách miedźianych, áby ponowili przyiaćielstwo y towárzystwo, które byli uczynili z ludą y z Ionáthą brácią iego.

19. Y czytano ie w oczách zgromádzenia w Ieruzálem A tá kopia listów, który Spárcyátowie posłáli.

20. Spártiatow kśiążętá, y miástá, Symonowi kápłanowi wielkiemu, y stárszym, y kápłanóm, y innemu ludowi Żydowskiemu, brácićy, zdrowia.

21. Posłowie, którzy są do ludu nászégo posłáni, dáli nam spráwę o wászéy chwale, y czći, y weselu, y urádowáliśmy się z przyiázdu ich.

22. Y nápisaliśmy, co oni powiádáli, w kśięgi pospolité, tym sposobem: Numenius Antiochów, y Antipáter Iásonów syn, posłowie ludzcy przyiáchali do nas, odnawiáiąc z námi stáré przyiaćielstwo.

23. Y podobáło się ludowi przyiąć męże zacnie, y wpisáć kopią mów ich w osobné kśięgi ludu, áby było ná pámiątkę ludowi Spártiátów. A tych rzeczy kopią napisáliśmy Symonowi wielkiemu kápłanowi.

24. A potym posłał Symon Numeniusá do Rzymu máiącégo wielką tarczą złotą, która ważyła tyśiąc grzywien, dla potwiérdzenia towárzystwá z nimi.

25. A gdy usłyszał lud Rzymski té mowy, powiedźiał: Co zá dźięki oddamy Symonowi y synóm iego?

26. On bowiém wyzwolił brácią swoię, á wybił nieprzyiaćiele Izráelskié od nich: y dáli mu wolność, y zápisáli ná tablicách miedźianych, y postánowili ná słupiéch ná górze Syon,

27. A tá iest kopiá pismá: Osmnastego dniá mieśiącá Elul, roku setnégo śiedmdźieśiątégo wtórégo, roku trzećiégo pod Symonem kápłanem wielkim w Asárámel.

28. Ná wielkim zgromádzeniu kápłanów y ludu, y kśiążąt narodu, y stárszych źiemie, oznáymioné są té rzeczy: Iż częste były walki w źiemi naszéy:

29. A Symon syn Mátháthiaszów z synów Iáryb, y bracia iego dáli się w niebespieczeństwá, y opárli się nieprzyiaćiołóm narodu swego, áby ich mieysce święte, y zakon został wcále: y wielką sławą naród swóy ozdobili.

30. Y zgromádźił Ionáthás naród swóy, y stał się im kápłanem

wielkim, y przyłożon iest do ludu swego.

31. Y chćieli nieprzyiaćiele ich podeptáć, y zetrzeć ich krainę, y targnąć się ręką na ich świętè mieyscá.

32. Tedy Symon zástáwił się, y walczył zá naród swóy, y nałożył wiele pieniędzy, á uzbroił męże mocné narodu swego, y dał im pieniądze.

33. Y mocno opátrzył miástá Zydowskiéy źiemie, y Bethsurę, która byłá ná gránicách Zydowskiéy źiemie, gdźie przed tym bywały zbroie nieprzyiaćielskié, y osadźił tám straż męże Zydy.

34. Y Ioppen, która byłá nád morzem, opátrzył, y Gázárę, która iest ná gránicách Azothu, w któréy przed tym nieprzyiaćiele mieszkáli, y osadźił tám Zydy, y cokolwiek służyło ku poprawie ich, postáwił w nich.

35. Y widźiał lud spráwy Symonowé, y sławę, którą myślił uczynić narodowi swemu, y postánowili go zá hetmáná swego, y zá książę kápłáńskié: dla tego że on to był wszytko uczynił, y sprawiedliwość, y wiárę, którą zachował narodowi swemu, y stárał się wszelkim sposobem lud swóy wywyższyć.

36. Y zá iego czásów powiodło się w ręku iego, iż pogáni wyrzuceni są z źiemie ich, y którzy byli w mieśćie Dawidowym w Ieruzálem ná zamku, z którégo wychodźili, y wszytko, co około świątynie iest, splugáwili, a zádawáli wielką ránę czystości:

37. Y osadźił ná nim męże Zydy ku obronie źiemie y miástá, y mury Ierozolimskié wywyższył.

38. Y król Demetrius potwiérdźił mu nawyższe kápłáństwo.

39. Dla tego uczynił go przyiaćielem swoim, y wsławił go chwałą wielką.

40. Bo słyszał, iż Rzymiánie názywáli Zydy przyiaćiołmi, y towárzyszmi, y bráty, á iż Symonowé posły uczćiwie przyięli.

41. A iż Zydowie y kápłani ich zezwolili, żeby on był ich kśiążęćiem, y nawyższym kápłanem ná wieki, áżby nástał wierny prorok:

42. Ażeby był kśiążęćiem nád nimi, y żeby miał ná pieczy rzeczy świętè, áżeby stánowił przełożoné nád spráwámi ich, y nád źiemią, y nad zbroiámi, y nád zamkámi:

43. Y stáránié miał o rzeczách świętych, y żeby go wszyscy słucháli. Ażeby imieniem iego były pisáné wszytkié zapisy w źiemi: y áby się obłóczył w szárłat y we złoto:

44. Y áby żadnemu z ludu y z kápłanów nie godźiło się żadnéy z téy rzeczy gwałćić, áni się sprzećiwić temu, co on mówi, áni czynić séymu w źiemi bez niego: áni się obłoczyć w szárłat, áni nośić knáfel złoty.

45. A ktoby wykroczył z tego, áho którą z tych rzeczy zgwałcił, winien będźie.

46. Y podobáło się wszemu ludowi przełożyć Symoná, y uczynić według tych słów.

47. Y podiął się Symon, y podobáło mu się, áby naywyższé kápłáństwo odprawował, y był hetmánem á kśiążęćiem narodu Zydowskiégo, y kápłanów, y miał przełożeństwo nád wszytkimi.

48. Y rzekli, áby pismo to, było nápisáno ná tablicách miedźiánych, y położono ná ganku okrągłym mieyscá świętégo, ná mieyscu okazáłym.

49. A kopia tych rzeczy áby byłá włożona do skárbu, żeby miał Symon y synowie iego.

## ROZDZIAŁ XV.

*Antiochus Demetriusow syn dobywa sobie królestwá oycowskiégo, z Tryphonem walczy, zmowę, którą z Symonem uczynił, téy niechce trzymáć. Rzymidnie listy swemi Zydy wszem krolom zálecáią, Cendebeus od Antiochusá krolá poczyna z Zydy walczyć.*

1. Y posłał król Antioch syn Demetriuszów listy z wysep morskich, do Symoná kápłaná, y kśiążęćiá narodu Zydowskiego, y

do wszego narodu, y były w ten sposób napisáne:

2. Król Antioch Symonowi wielkiemu kapłanowi y narodowi Zydowskiemu, zdrowia.

3. Ponieważ ludźie zárázliwi posiedli królestwo oyców moich, chcę królestwo oswobodźić, á przywrócić ie iáko było przed tym, y wybrałem mnostwo woyská, y sprawiłem okręty woienné.

4. A chcę wiáchać w źiemię, ábych się pomścił nád tymi, którzy nászę kráinę pokázili, y którzy wiele miast w królestwie moim spustoszyli.

5. Przetóż teraz potwiérdzam ći wszytkié podatki, któréć wszyscy przedemną królowie odpuścili, y którekolwiek inné upominki odpuścili tobie.

6. Y dopuszczam ći, ábyś dał bić własną monetę w źiemi twoiéy,

7. A Ieruzálem żeby było świętė y wolné: y wszytka bróń woienna, która sprawiona iest, y zamki, któréś pobudował, które trzymasz, niech zostáną przy tobie.

8. Y wszytek dług królewski, y co ma bydź królowi, od tąd y ná wszytek czás odpuszczámy tobie.

9. A gdy otrzymamy królestwo nászé, wsławiémy ćię, y naród twóy, y kościół sławą wielką, ták iż się okaże sławá wászá po wszéy źiemi.

10. Roku setnégo śiedmdźieśiątégo czwartégo wyiáchał Antioch do źiemie oyców swoich, y zeszły się do niego wszytkié woyská, ták iż ich mało zostáło z Tryphonem.

11. Y gonił go król Antioch, á przyszedł do Dory ućiekáiąc po pomorzu.

12. Bo widźiał, że się nań złé zebrało, y woysko go opuściło.

13. Y przyćiągnął Antioch do Dory we stu y dwudźiestu tyśięcy mężów walecznych, á ośmi tyśięcy iézdnych:

14. Y obtoczył miásto, y okręty od morzá przybyły, y trapili miásto źiemią y morzem, y nie dopuszczáli żádnému wniśdź ábo wyniśdź.

15. Y przyiáchał Numenius, y którzy z nim byli, z miástá Rzymu, máiąc listy do królów y do źiemie nápisáné, w których się to zámykáło:

16. Lucius Rzymski Konsul, Ptolemeusowi królowi zdrowia.

17. Posłowie Zydowscy przyiaćiele nászy przyiáchali do nas, ponawiáiąc dawną przyiaźń y towárzystwo, posłáni od Symoná kśiążęćiá kápłanów, y od ludu Zydowskiégo.

18. A przynieśli y tarcz złotą wážącą tyśiąc grzywien.

19. A ták zdáło się nam pisáć do królów, y do źiem, áby im krzywdy nie czynili, áni walczyli ná nie, y ná miástá ich, y ná źiemie ich, y áby nie dáli rátunku woiuiącym przećiwko nim.

20. Y zdáło się nam wźiąć tarcz od nich.

21. Ieśli tedy, którzy źli ludźie ućiekli z ich źiemie do was, wydayćie ie Symonowi kśiążećiu kápłańskiemu, áby ie skarał według zakonu swégo.

22. Tóż téż było nápisáno do Demetriusa królá, y Attálá, y Ariárathá, y Arsáká.

23. Y do wszytkich źiem: do Lámpsáká, y do Spártiátów, y do Delu, y do Mindu, y do Sycionu, y do Káryiéy, y do Sámu, y do Pámphiliiéy, y do Lycyiéy, y do Alikárnásu, y do Kou, y do Siden, y do Arádon, y do Rhodu, y do Phásélidy, y do Gorthynéy, y do Gnidu, y do Cypru, y do Cyreny.

24. A kopią ich posłáli Symonowi kśiążećiu kápłańskiemu, y ludowi Zydowskiemu.

25. A Antioch król przyćiągnął z woyskiem do Dory powtóré, ustáwicznie ná nie szturmuiąc, á czyniąc máchiny, y zámknął Tryphoná żeby niewyszedł.

26. Y posłał Symon dwá tyśiącá mężów wybornych do niego ná pomoc, y srébrá y złotá, y wiele naczynia.

27. Y niechćiał ich przyiąć, ále wszytko połámał co z nim przed tym postánowił, y odłączył się od niego.

28 Y posłał do niego Athenobiusá iednego z przyiaćiół swych, áby z nim mówił rzekąc: Wy dźierży-

ćie Ioppen, y Gázárę, y zamek, który iest w Ieruzálem, miástá królestwá mégo:

29. Spustoszyliśćie ich gránice, y uczyniliście wielką szkodę w źiemi, y opánowáliśćie wiele mieysc w królestwie moim.

30. Teraz tedy wróććie miástá, któreśćie pośiedli, y podatki mieysc, któreśćie opánowáli zá gránicámi Zydowskiéy źiemie:

31. A ieśli nie, dayćié zá nie pięć set talentów srébrá, á zá wyniszczenié, któreśćie uczynili, y zá podatki miast, drugié pięc set talentów: A ieśli nie, przyiedźiemy, y zwoiuiemy was.

32. Y przyiáchał Athenobius przyiaćiel królewski do Ieruzálem, y obaczył zacność Symonowę, y świetność we złoćie y we srébrze, y dostátek wielki, y zdumiał się, y odniósł mu słowá królewskié.

33. Y odpowiedźiał mu Symon rzekąc: Aniśmy pośiedli cudzéy źiemie, áni trzymamy cudzégo: ále dźiedźictwo oyców nászych, które nieprzyiaćiele nászy przez niektóry czás niesprawiedliwie trzymáli.

34. A my máiąc czás, wyswobodzamy dźiedźictwo oyców nászych.

35. Bo o Ioppen y Gázárę co się uskarżasz, oni wielką szkodę czynili w ludu w źiemi nászéy: od tych dáiemy sto talentów. Y nie odpowiedźiał mu Athenobius słowá.

36. A wróćiwszy się z gniewem do królá odniósł mu té słowá, y zacność Symonowę, y wszytko co widźiał: y rozgniewał się król gniewem wielkim.

37. A Tryphon ućiekł w okręćie do Orthozyády.

38. A król przełożył Cendebégo hetmáná pomorskiégo, y woysko pieszych y iézdnych dał mu.

39. Y roskazał mu ruszyć się z woyskiem przećiw Zydowskiéy źiemi, y roskazał mu zbudować Gedor, y záwálić bramy mieyskié, y zwoiować lud. A król gonił Tryphoná.

40. Y przyćiągnął Cendebéy do Iámniéy, y począł lud gábáć, y deptáć Zydowską źiemię, y brać lud w poymánie, y zábiiáć, á budować Gedorę.

41. Y osadźił tám iézdné y woysko, áby wycieczki czyniąc przeieżdżali drógę źiemie Zydowskiéy, iáko mu król postánowił.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Dwá synowie Symonowi poraźili Cendebeusá, Ptolomeus źięć Symonow chcąc panowáć, prośiwszy Symond z syny iego ná gody, zámordował ie, áby tym snadniey powiáty Zydowskie opánował, ná iego mieysce Ianá synd też iego postánowiono.*

1. Y ruszył się Ian z Gázáry, y oznaymił Symonowi oycu swemu co Cendebéy ludowi ich poczynił.

2. A Symon wezwał dwu stárszych synów, Iudy y Ianá, y rzekł im: Ia y bráćia moi, y dóm oycá mego woiowáliśmy nieprzyiaćiele Izráelá od młodości áż do dniá tego: y powodźiło się przez ręce nászé żeśmy wybáwili Izráelá kilá kroć.

3. A teraz stárzałem się: ále bądźćie ná mieyscu moim, y brátá mego: á wyiechawszy walczćie zá naród nász: á niech z wami będźie pomoc z niebá.

4. Y obrał z kráiny dwadźieśćiá tyśięcy mężów walecznych y iézdné, y ćiągnęli przećiw Cendebeiowi, y nocowáli w Modyn.

5. Y wstáli ráno, y ruszyli się w pole: á oto woysko wielkie przećiwko im pieszych y iézdnych, á między nimi byłá rzeká.

6. Y położył się obozem przećiwko im sam y lud iego. Y widźiał, że się lud bał przeprawić przez rzekę, y piérwszy się przeprawił: y uyźrzeli go mężowie, y przeprawili się zá nim.

7. Y rozdźielił lud, y iézdné między piészymi, á iézdá nieprzyiaćielska byłá bárzo wielka.

8. Y zátrąbili w trąby święte, y podał tył Cendebéy y woysko iego, y polégło z nich wiele ránnych, á ostátek ná zamek ućiekli.

9. Ná ten czás ránion iest Iudas brát Ianów, á Ian gonił ie áż przyszedł do Cedroná, który zbudował:

10. A ućiekli áż do wiéż, które były w polách Azothu, y popálił

ie ogniem: y poległo z nich dwá tysiącá mężów: y wrocił się do Zydowskeéy źiemie w pokoiu.

11. A Ptolomeus syn Abobi, który przełożony był książęćiem ná polu Ierycho, y miał wiele srébrá y złotá.

12. Bo był źięćiem nawyższégo kápłaná.

13. Y wyniosło się serce iego, y chćiał opánować źiemię, y myślił zdrádę ná Symoná y ná syny iego, áby ie zgładźił.

14. A Symon obieżdżáiąc miástá, które były w kráinie Zydowskiéy, y stáráiąc się o nie, wstąpił do Ierycho sam y Máthathias syn iego, y Iudás, roku setnego śiedmdźieśiątégo śiódmégo mieśiącá iedenastégo, ten iest mieśiąc Sábbát.

15. Y przyiął ie syn Abobi do zameczku, który zwano Doch, zdrádliwie, który zbudował: y spráwił im wielką ucztę, y zátáił tám mężę.

16. A gdy podpili sobie Symon y synowie iego, powstał Ptolomeus z swymi, y wźięli bronie swé, y weszli ná ucztę, y zábili go, y dwu synów iego, y niektóre sługi iego.

17. Y uczynił zdrádę wielką w Izráelu, á oddał złym zá dobré.

18. Y nápisał to Ptolemeus, y posłał do królá áby mu posłał woysko ná pomoc, y żeby mu podał źiemię, y miástá ich, y podátki.

19. A drugié wyprawił do Gázáry zábić Ianá, y do tysiączników nápisał listy, áby do niego przyiechá-li, y áby im dał srébro y złoto, y upominki.

20. A drugich posłał, áby ośiedli Ieruzálem, y górę kośćielną.

21. Ale niektóry uprzedźiwszy, oznaymił Ianowi w Gázárze, iż zginął oćiec iego, y brácia iego, á iż posłał ćiebie téż zábić.

22. A gdy usłyszał, zlękł się bárzo, y poymał męże, którzy byli przyszli zgubić go, y zábił ie, bo się dowiedźiał, że go chćieli zábić.

23. A ostátek mow Ianá, y walk iego, y wielkiégo męstwa, którym mężnie poczynał, y budowánia murów, które wystawił, y dzieiów iego:

24. Oto, iest nápisáno w księgách dni kápłáństwá iego, od tego czásu, iáko został książęćiem kápłáńskim po oycu swoim.

# KSIĘGI WTORE MACHABAEYSKIE.

## ROZDZIAŁ I.

*Zydowie ći, co mieszkali w Ieruzalem, piszą do Zydow, którzy mieszkali w Aegyptćie, przypomindiąc o śmierći Antiochusowey, która nań przyszła w Persyey, dźiekuiąc Panu Bogu, á upomindiąc, żeby święćili dźień poświącdnia kośćioła, y dźień spuszczonego ognia z nieba ná modlitwę Nehemiaszową, o czym Historya pisze.*

1. Brácićy, którzy są w Aegyptćie, Zydóm, zdrowia życzą brácia, którzy są w Ieruzálem Zydźi, y którzy w kráinie Zydowskiéy źiemie, y pokoiu dobrégo.

2. Niech wam Bóg dobrze czyni, á niech pomni ná przymiérze swé, które mówił do Abrahámá, y Izáká y Iákobá sług swoich wiernych.

3. A niech wam wszytkim da serce, ábyśćie go chwalili, á wolą iego czynili sercem wielkim, y umysłem chętliwym.

4. Niech otworzy sercá wászé w zakonie swym y przykazániu swym, á niech uczyni pokóy.

5. Niech wysłucha modlitwy wászé, á niech was w łaskę przyimie, áni was niech nie opuszcza czásu złego.

6. A teraz tu iesteśmy modląc się zá wámi.

7. Zá królowánia Demetriusá roku setnégo sześćdźieśiątégo y dźiewiątégo, my Zydowie pisáliśmy do was w utrapieniu, y w gwałćie, który przypadł ná nas po té látá, iákóż odstąpił Iason od źiemie świętéy, y od królestwá.

8. Bramę spalili, y krew niewinną wylali: y modliliśmy się do Páná, á wysłuchání iesteśmy, y ofiárowáliśmy ofiárę, y czystą mąkę, y zápaliliśmy lámpy, y wyłożyliśmy chleby.

9. A teraz obchodźćie dni uroczyste Kuczek mieśiącá Kásleu.

10. Roku setnego ośmdźieśiątégo ośmégo, lud, który iest w Ieruzálem, y w Zydowskiéy źiemi, y Senat, y Iudás Aristobulowi Ptolemeusá królá mistrzowi, który poszedł z narodu pomázánych kápłánów, y tym, którzy są w Aegyptćie, Zydom, zbáwienia y zdrowia.

11. Z wielkich niebezpieczeństw od Bogá wybáwieni, wielce mu dźiękuiemy, iáko ći, którzyśmy przećiw tákiemu królowi walczyli.

12. Abowiém on uczynił, że się wysypáli z Persyiéy ći, którzy walczyli przećiwko nam, y miástu swemu.

13. Bo gdy w Persyiéy był sam hetmánem, y z nim woysko niezliczone, polégł we zborze Náneiéy, rádą ministrów Náneiéy oszukány.

14. Abowiém Antioch chcąc z nią mieszkáć, przyiechał ná mieysce, y przyiaćiele iego, y áby wźiął wiele pieniędzy w poságu.

15. Które gdy ministrowie Náneiéy położyli, á on z kilkiem osób wszedł do zboru, zámknęli zbór,

16. Gdy wszedł Antioch: y otworzywszy weszćie skryte zboru, ćiskáiąc kámieńmi zábili hetmáná, y té którzy z nim byli: y rozśiekáli ie ná sztuki, y poućinawszy głowy precz wyrzućili.

17. Zá wszytko błogosłáwiony Bóg, który bezbożniki wydał.

18. A przetóż máiąc uczynić dwudźiestégo y piątégo dniá mieśiącá Kásleu, oczyśćienie kośćiołá, zdáło się nam zá rzecz potrzebną oznaymić wam: ábyśćie też y wy obchodźili dźień kuczek, y dźień ogniá, który dány iest kiedy Nehemiasz zbudowawszy kośćiół, y ołtarz, ofiarował ofiáry.

19. Bo gdy oycowie nászy byli wiedźieni do Persyiéy, kápłani, którzy ná ten czás bogochwalcy byli, wźiąwszy ogień z ołtarzá, skryli potáiemnie w dolinie, gdźie byłá studnia głęboka á sucha, y w niéy go obwárowáli ták iż wszytkim niewiádome było mieysce.

20 Lecz gdy wyszło wiele lat, á podobáło się Bogu, áby był posłan Nehemiasz od królá Perskiégo: wnuki kápłanów onych, którzy byli skryli, posłał áby szukáli ogniá, á iáko nam powiádáli, nie náleźli ogniá, ále wodę gęstą.

21. Y roskazał im czérpáć y przynieśćć do śiebie, á ofiáry, które náłożone były, roskazał kápłan Nehemiasz pokropić tą wodą, y drwá, y co było náłożono.

22. Co gdy uczyniono, á czás przyszedł, którégo się słońce rozświećiło, które piérwéy było zá obłoki, zápalił się ogień wielki, ták iż się wszyscy zdźiwili.

23. A modlitwę czynili wszyscy kápłani gdy się ofiárá odpráwowáłá, gdy Ionáthás záczynał, á drudzy odpowiádáli.

24. A modlitwá Nehemiaszowá ná ten kształt byłá: Pánie Boże wszytkich stworzyćielu, strászliwy y mocny, spráwiedliwy y miłośierny, który iesteś sam dobry król,

25 Sam szczodrobliwy, sam spráwiedliwy, y wszechmocny, y wieczny: który wybawiasz Izráelá ze wszégo złego: któryś uczynił oyce wybráne, y poświęćiłeś ie.

26. Przyymisz ofiárę zá wszytek lud twóy Izráelski, á záchoway cząstkę twą, y poświęć.

27. Zgromadz rozprószenié nászé, wybaw tych, którzy są w niewoli u pogan, á weyźrzy ná wzgárdzone y obrzydzone, áby poználi pogáni, żeś ty iest Bóg nász.

28. Utrap té, którzy nas ućiskáią, y którzy nam w hárdośći krzywdę czynią.

29. Postánów lud twóy ná mieyscu świętym twoim, iáko Moyzesz powiedźiał.

30. A kápłani śpiéwáli hymny, áż się ofiárá dokonáłá.

31. A gdy się ofiárá dokonáłá, kazał Nehemiasz ostátkiem wody polać większé kámienie.

32. Co gdy uczyniono, zápalił się z nich płomień, ále od iásności, którá się łskniáłá od ołtarzá, zgásnął.

33. A gdy się rzecz rozsławiłá, opowiedźiano królowi Perskiému, że ná mieyscu, ná którym kápłani w niewolą zágnáni skryli byli ogień, wodę ználeźiono, którą Nehemiasz z tymi co z nim byli, oczyśćili ofiáry.

34. A uważáiąc król, y rzeczy się pilnie dowiedźiawszy, zbudował mu kośćiół, áby pochwalił co się było stáło.

35. A gdy pozwolił, dárował kápłanóm wiele dobrá, y rozmáité dáry, y biorąc swą ręką, dawał im.

36. A Nehemiasz to mieysce názwał Nephtár, co się wykłádá oczyśćienié. A wiele ich co ie zowią Nephi.

## ROZDZIAŁ II.

*Powiáda tu iáko Ieremiasz prorok w oney gorze, z którey Moyzesz widźiał obiecaną źiemię, Przybytek Boży, y Archę, y Ołtarz schował, o uczynkách ludowych nie co, y o iego bráciey, o którym pięćioro ksiąg Idzonowych, w tę iedną skrocono.*

1. A náyduie się to w piśmiéch Ieremiaszá proroka, że roskazał wźiąć ogień tym, którzy się przeprowadzáli, iáko iest oznáymiono, y iáko roskazał przeprowadzonym.

2. Y dał im zakon, áby nie zápominali przykazánia Páńskiégo, á iżby nie wykróczyli umysłem widząc báłwány złoté, y srébrné, y ochędostwá ich.

3. Y inné tákowé rzeczy mówiąc, nápominał, áby zakonu nie spuszczáli z umysłu swego.

4. A było w onym piśmie, iáko przybytek y skrzynię roskazał prorok zá wyrokiem Boskim do niego uczynionym, zá sobą nieść, áż wyszedł ná górę, ná którą wstąpił Moyzesz, y widźiał dźiedźictwo Boże.

5. Y wszedszy tám Ieremiasz náłazł mieysce iáskiniéy: y przybytek, y skrzynię, y ołtárz kádzenia wniósł tám, y záwálił drzwi.

6. Y przystąpili niektórzy pospołu, którzy szli zá nim, áby sobie mieysce náznáczyli: y ználeść niemogli.

7. A skoro się dowiedźiał Ieremiasz, winuiąc ie, rzékł: iż mieysce nie będźie wiádome, áż zbierze Bóg zgromadzenié ludu, á smiłuie się.

8. A ná ten czás Pan té rzeczy ukaże, y okaże się máiéstat Páński, y obłok będźie, iáko się y Moyzészowi pokazał, y iáko gdy Sálomon prosił áby mieysce wielkiemu Bogu było poświęconé, pokázował té rzeczy.

9. Bo się wielmożnie z mądrośćią obchodźił, á iáko mądrość máiący, ofiárował ofiárę poświęcenia, y dokonánia kośćioła.

10. Iáko y Moyzész modlił się do Páná, á ogień zstąpił z niebá, y cálopalenié strawił, ták y Sálomon modlił się, y zstąpił ogień z niebá, y zstrawił cálopalenia.

11. Y powiedźiał Moyzész, dla tego że nie było ziedźiono co było zá grzéch, spalone iest.

12. Także y Sálomon przez ośm dni obchodźił poświącánié.

13. Wpisano téż rzeczy w księgi w pismá Nehemiaszá: y iáko správiwszy Bibliotekę, zniósł do niéy z kráin księgi, y proroków, y Dawidá, y listy królewskié, y o podárkách.

14. Także y Iudás, té rzeczy, któré były poginęły dla woyny, którá ná nas byłá przypadłá, zebrał wszytkié, y są u nas.

15. Ieśli tedy tych rzeczy potrzebuiećie, poślićie té, którzyby ie wam odnieśli.

16. A ták máiąc czynić oczyśćienie, pisáliśmy do was: przetóż dobrze uczynićie, ieśli té dni obchodźić będźiećie.

17. A Bóg, który wybáwił lud swóy, y przywrócił wszytkim dźiedźictwo, y królestwo, y kápłáństwo, y świętynią.

18. Iáko obiecał w zakonie, mamy nádźieię że się rychło nád námi

smiłuie, y zgromádźi z podniebia ná mieysce święte.

19. Bo nas wyrwał z wielkich niebespieczeństw, y mieysce oczyścił.

20. A o Iudźie Máchábeuszu, y o bráciéy iego, y o kościołá wielkiego oczyśćeniu, y ołtarzá poświęceniu,

21. Ale y o walkách, które się tkną Antyochá zácnégo, y synà iego Eupátora:

22. Y o ziáwieniách, które się z niebá stały, do tych, którzy się zá Zydy mocno zástáwowáli, ták iż wszytkę źiemię wyswobodźili choć ich máło było: y woyská pogáńskié wypędźili,

23. Y nasławnieyszégo po wszem świećie kościołá záś dostáli, y miásto wybáwili, y práwá, które były zginęły, náprawione były, bo się im Pan miłośćiwym stał, ze wszytką łáskáwością.

24. A ktemu co Iason Cyreneyczyk pięćiorgiem ksiąg zámknał, myśmy się stáráli w iedné księgi skróćić.

25. Bo uważáiąc wielkość ksiąg, y trudność tym, którzy się chcą obiérać w historiách, dla wielkośći rzeczy,

26. Stáráliśmy się, áby ći, którzy chcą czytáć, mieli ná umyśle ućiechę, á uczący się żeby ie łátwiéy w pámięć wbić mogli: á wszytkim czytáiącym przyniósł się pożytek.

27 A my iednák, którzyśmy się té księgi skróćić podięli, nie lekką pracą, ále owszem zabáwą pełną niedospánia y potu ná śięśmy przyięli.

28. Iáko ći, którzy ucztę spráwuią, á stáráią się, áby innych woli dosyć uczynili: kwoli mnogim z chęćią prácę podeymuiemy.

29. Prawdę o káżdéy rzeczy składáczom zostáwuiąc, á sámi wedle dánego sposobu krótkośći folguiąc.

30. Bo iáko temu, który nowy dóm buduie, o wszytkim się budowániu potrzebá pilnie stárać: á temu záśię kto chce pomálować, wynáydować potrzebá, co do ochędostwá należy: ták rozumieć potrzebá y o nas.

31. Abowiém wyrozumienie zebráć, y mowę stosować, y dworniey káżdą część osobno rozbiérać, składáczowi historiy należy:

32 Ale dźierżeć się krótkośći mowy, y strzédz się wyprawowánia rzeczy skracáiącému ma bydź dozwolono.

33. Ztąd tedy historyą záczniemy: z przemowy ile się rzekło, niech dosyć będźie. Bo głupstwo iest przed historyą rozśięgáć się, á w sámey się historiéy ściągáć.

## ROZDZIAŁ III.

*Symon przełożony w kościele Bożym wypowiedźiał przed Apolloniuszem o skárbiech kościelnych, które áby zábrał Heliodorus posłan iest od króla, ále go Bóg skarał ná prośbę Zydowską, y záś ná pośbę Oniaszá Biskupá był wybáwion, á on podźiękowawszy Bogu y Oniaszówi, opowiáda y królowi, y innym wielkie rzeczy, które z nim Pan raczył uczynić.*

1. A ták gdy w mieśćie świętym ze wszelkim pokoiem mieszkáno, y práw ieszcze bárzo dobrze przestrzégáno, dla pobożności Oniaszá Arcykápłaná, y dla serc nienawidzących złégo.

2. Bywáło że y sámi królowie y książętá mieysce wielkiéy uczćiwośći godné bydź rozumieli, y kościół bárzo wielkimi upominki ozdabiáli:

3. Ták iż Selewkus król Aziiéy z dochodów swych dawał wszytek nakład, który należał ku posłudze ofiar.

4 A Symon z pokolenia Beniámin, przełożonym kościelnym będąc postánowiony, uśiłował, choć mu się książę kápłáńskie zástáwowáło, áby co złégo w mieśćie broił.

5. Ale gdy niemógł przewieśćź nád Oniaszem, przyszedł do Apolloniusá syná Thárseaszá, który ná ten czás był stárostą Celesyriiéy y Pheniciiéy:

6. Y oznaymił mu, że skarb w Ieruzálem pełen iest niezliczonych pieniędzy: y pospolity skarb niezmierny, który nie należy do ofiár,

á iż można rzecz, że wszytko wpádnie w ręce królewskié.

7. A gdy Apolloniusz dał správę królowi o pieniądzach, o których było powiedźiano: on przyzwawszy Heliodorá, który był nád správámi iego, wyprawił go z mándaty, áby przeniósł przerzeczoné pieniądze.

8. Y nátychmiast Heliodorus puścił się w drógę, wrzkomo iákoby obieżdżáć miał miástá w Celesyriiéy y w Phenicyiéy, ále poprawdźie áby woli królewskiéy dosyć uczynił.

9. Lecz gdy przyiáchał do Ieruzálem, á był wdźięcznie przyięt w mieście od nayważszego kápłaná, powiedźiał iáko dano znáć o pieniądzach, y dla któréy rzeczy przyiáchał: á pytał się ieśliby to prawdźiwie ták było.

10. Tedy nayważszy kápłan okazał, iż to ná schowánie dano, y ná pożywienié wdów y sirot:

11. A iż też są niektóre Hirkána Tobiaszá człowieká bárzo zacnégo, między tymi, o których niezbożny Symon powiádał: á iż wszytkiégo iest czterzystá talentów srebrá, á dwieście złotá.

12. Ażeby mieli bydź oszukáni ći którzy się zwierzyli mieyscu y kościołowi, który po wszytkim świecie iest w uczćiwości, dla uczćiwości y świątości iego, żadnym obyczaiem bydź niemoże.

13. Ale on według tego iáko miał od królá roskázánié, mówił: że koniecznie to królowi ma bydź odnieśiono.

14. A dniá postániowionégo wchodźił Heliodorus, áby té rzeczy rozrządźił: á po wszytkim mieście był strách nie máły.

15. A kápłani w szátách kápłáńskich przed ołtarzem pádali, y wzywáli z niebá tego, który postánowił zakon o rzeczách zwierzonych, áby ie tym, którzy ie złożyli, wcále záchował.

16. Więc záś kto iedno weyźrzał ná twarz nawyższégo kápłaná, serce mu się kráiáło: bo oblicze y bárwá zmieniona pokázowáłá boleść wnętrzną sercá.

17. Abowiém ogárnął był mężá nieiáki smętek y strách ná ćiele, z którégo iáśnie się wszytkim boleść sercá iego pokázowáłá.

18. Drudzy też hurmem z domu zbiegáli się pospolitą modlitwą modląc się dla tego, iż mieysce miáło przyśdź ná wzgárdę.

19. A niewiásty przepasawszy pierśi swé włośienicámi po ulicách się schodźiły. Ale y pánny, które w zámknieniu były, wybiegáły do Oniaszá, á drugié ná mury, á niektóre z okien wyglądáły:

20. A wszytkié wznosząc ręce w niebo, modlitwę czyniły.

21. Bo było mizerné pomieszánégo ludu, y nayważszego kápłaná, w wielkiéy tesknicy będącego oczekawánié.

22. A ći wzywáli Bogá wszechmocnégo, áby rzeczy im zwierzoné, tym którzy byli zwierzyli, we wszelkiéy cáłości były záchowáné.

23. Lecz Heliodorus, co był umyślił, odpráwował ná tymże mieyscu, sam z służebnymi w skárbie obecny.

24. Ale duch wszechmocnégo Bogá pokázał iáwny á wielki cud, ták iż wszyscy, którzy go słuchać śmieli, upadáiąc od Bożéy mocy, pomgleli y polękli się.

25. Abowiém ukázał się im nieiáki koń, máiąc ná sobie ieźdźcá strásznégo, kosztownie ubrány: á ten zpędem uderzył Heliodorá przednimi nogámi, á on, który ná nim śiedźiał, zdał się iákoby miał zbroię złotą.

26. Ukázáli się też inni dwá młodźieńcy, śiłą kraśni, osobni chwałą, szatą świetni, którzy go obstąpili, y z obu stron śiekli go biczámi bez przestánku, y wiele mu plag zádáiąc.

27. A Heliodorus wnet upadł ná źiemię, á iego wielką ćiemnością ogárnionégo pochwyćili, y ná stołek, ná którym noszą włożywszy, wynieśli.

28. A tego, który z wielą lokáiów y páchołków przyszedł był do skárbu przerzeczonego, nieśiono, á żaden mu pomocy nie dawał, poznawszy iáwną moc Bożą:

29. A on przez Bożą moc leżał

niemy, y wszeláką nádźieię y zdrowie utráciwszy.

30. A ći záśię błogosławili Páná, że uwielmożył mieysce swoie: y kościół, który mało przed tym strachu y trwogi był pełen, zá okazániem Páná wszechmocnego, weselem y rádością był napełniony.

31. Ná ten czás, niektórzy z przyiaćiół Heliodorá prośili záraz Oniaszá, áby wzywał Nawyższego, żeby dárował żywot temu, który iuż práwie konał.

32. A nawyższy kápłan, uważáiąc by snadź król niedomniemawał się, że złośći iákiéy użyli nád Heliodorem, ofiárował zá zdrowie mężá ofiárę zbáwienną.

33. A gdy czynił modlitwę nawyższy kápłan, ćiż młodźieńcy w tész száty ubráni, stánąwszy nád Heliodorem, rzekli: Dźiękuy Oniaszowi kápłanowi: bo Pan dla niego tobie żywot dárował.

34. A ty od Bogá skarány, opowiáday wszytkim wielkie cudá, y moc Bożą. A to rzékszy, zniknęli.

35. A Heliodorus ofiárę Bogu uczyniwszy, y wielkie szluby obiecawszy temu, który mu zdrowié przywrócił, Oniaszowi też podźiękowawszy, wźiąwszy z sobą woysko wrócił się do królá.

36. A oświadczał wszytkim oné, które oczymá swemi widźiał Bogá wielkiégo spráwy.

37. A gdy król pytał Heliodorá ktoby się ná to godźił, żeby ieszcze raz do Ieruzálem posłan był, rzékł:

38. Ieśli masz, którégo nieprzyiaćielá, ábo zdraycę królestwá twego, pośli tám, y ubiczowánego przywitasz go, ieśli się iednák wybiega: dla tego że ná mieyscu prawdźiwie iest iákaś moc Boża.

39. Gdyż ten, który ma mieszkánié w niebie, iest dozorcą y obrońcą mieyscá onégo, y przychodzące, áby co złégo czynili, bije, y trąci.

40. A ták o Heliodorze, y o strážéy skárbu, ták się rzecz ma.

## ROZDZIAŁ IV.

*O zdrádách Symonowych, które czynił Oniaszowi, y o Iázonie, który sobie kápłáństwo nawyższe kupił u króla, potym záś Iázona Menelaus, á Menelausá Lisymách podkupił. Oniás Menelausá z świętokradźtwá karał, náprawić nań Andronikusá że go zábił, ále y Andronikus téż zdbit wnet z roskazánia królewskiego, Lisymáchusá lud zdbił, Menelausá dáry od śmierći wybáwiły.*

1. Ale Symon wyszéy pomieniony pieniędzy y oyczyzny zdraycá, źle mówił o Oniaszu, iákoby on sam Heliodorá ná to poduszczył, y sam był powodem złégo:

2. A opiekuná miástá y obrońcę narodu swégo, y miłośniká zakonu Bożégo, śmiał názywáć zdraycą królestwá.

3. Ale gdy nieprzyiáźni ták dáleko zászły, że też iż przez niektóre przyiaćioły Symonowé dźiały się mężoboystwá:

4. Uważáiąc Oniasz niebespieczeństwo spóru, y że Apollonius szálał będąc stárostą Celesyryiéy y Phenicyiéy, áby przyczyniał złośći Symonowéy, iáchał do królá

5. Nie iáko ten coby miał skárżyć ná mieszczány, ále uważáiąc sam u śiebie pożytek wszytkiégo pospólstwá.

6 Bo widźiał, iż bez opátrznośći królewskiéy nie podobno było rzeczy uspokoić, y Symonowi móc przestáć od szaleństwá swégo.

7. Ale po zeszćiu Selewká, gdy uiął królestwo Antyochus, którégo Zacnym zwano, Iázon brát Oniaszów domogał się nawyższégo kápłáństwá.

8. Przyiáchawszy do królá, obiecował mu trzy stá y sześćdźieśiąt tálentów srébrá, á z inszych dochodów ośmdźieśiąt tálentów.

9. Nád to obiecował y drugié sto y pięćdźieśiąt, ieśliby mu była dána moc postánowić szkołę, y zebránié młodźieniaszków, á té, którzy byli w Ieruzálem, Antyochenczyki pisáć.

10. Ná co gdy król zezwolił, á otrzymał kśięstwo, wnet naród swóy począł ná obyczáie pogáńskié przenośić.

11. Y zniózszy to, co dla ludzkośći Zydóm było postánowiono od

królów, przez Ianá oycá Eupolemowégo, który do Rzymiánów z strony przyiaćielstwá y towárzystwá porządné poselstwo odprawował, psuiąc prawá mieszczan, złe práwá stánawiał.

12. Abowiém śmiał pod sámym zamkiem szkołę postáwić, á co napięknieyszé młodźieniaszki w nierządnych domiéch posádźić.

13. A to było nie początkiem, ále rozkrzewieniem nieiákim y pomnożeniem pogáńskich y cudoźiemskich obyczáiów, dla niezbożnego, á nie kápłáná Iásoná niecnotliwéy y niesłychánéy złośći:

14. Ták iż się iuż kápłani nie około posługi ołtarzá báwili: ále wzgárdźiwszy kościół, y zániedbawszy ofiár, kwápili się ná to áby byli uczestnikámi szérmiérstwá, y niezbożnégo widánia igrzysk iego, y ćwiczenia w ćiskániu kámieniem.

15. A niémáiąc sobie nizacz oyczystey poczćiwośći, chwałę Grécką zá rzecz nalepszą sobie rozumieli:

16. Dla których w niebespieczné spory przychodźili: y tych ustaw nászládowáli, á ná wszytkim chćieli bydź tym podobni, które zá nieprzyiaćiele y zá mordérze mieli.

17. Bo przećiw práwóm Boskim niezbożnie czynić nie bywa bez skarániá: ále to czás potomny pokaże.

18. A gdy igrzyská piętoletné spráwowano w Tyrze, y był król osobą swoią,

19. Posłał Iáson złośliwy z Ieruzálem męże grzesznć, którzy nieśli trzy stá didrachmów srébrá, ná ofiárę Herkulesowę: o które prośili ći, którzy ie odnieśli, áby ich ná ofiáry nie dawano, że się to nie godźiło: ále iżby ie ná co innégo obrócono.

20. Ale te dáné są od tego, który ie posłał, ná ofiárę Herkulesowę: ále dla tych, którzy obecni byli, dáné są ná budowánié galer.

21. A gdy był posłan do Aegyptu Apolloniusz syn Mnestheuszá dla przednich pánów Ptolomeuszá Philomethorá królá, gdy się dowiedźiał Antyochus, że był oddalony od spraw królewskich, stáráiąc się o swé własné pożytki, wyiechawszy z onąd przyszedł do Ioppen, á z támtąd do Ieruzálem.

22. A záćnie od Iásoná y od miástá przyięty, z pochodniámi, y z śpiewániem wiáchał w miásto, á z támtąd woysko do Phenicyiéy obrócił.

23. A po trzech leciéch posłał Iáson Menelausá brátá powysz miánowánégo Symoná, áby odniósł pieniądze królowi, y żeby odpowiedź o spráwach potrzebnych odniósł.

24. Ale on będąc królowi zálecony, gdy uczćił wielmożnie oblicze możności iego, sam ná się przeniósł nawyższé kápłáństwo, przepłáćiwszy Iásoná trzemi sty tálentów srébrá.

25. Y wźiąwszy mándaty od królá, przyiáchał niémáiąc w sobie nic godnego kápłáństwa, ále serce okrutné tyránna, y gniéw dźikiégo źwierzá po sobie pokázuiąc.

26. A Iáson, który był własnégo brátá do więźienia podał, sam oszukány, wygnániec do źiemie Amánitskiéy wypędzony iest.

27. Ale Menelaus ácz kśięstwo odźierżał, wszákóż o pieniądzach królowi obiecánych nic nie spráwił: gdyż ie Sostratus stárostá zamkowy wybiérał:

28. Bo temu wybiéránié poborów należáło: przetóż obudwu ich do królá pozwano.

29. A Menelauszá złożono z kápłáństwá, á ná iego mieysce wstąpił brát iego Lisymáchus, á Sostrátusá przełożono nád Cypriány.

30. A gdy się to dźiało, przydáło się, iż Tharsenczycy y Málotczycy wszczęli rozruch, iż byli dárowani Antyochidźie, nałożnicy królewskiéy.

31. A przetóż król wnet wyiáchał uśmiérzyć ie, zostáwiwszy ná mieyscu swym Androniká iednégo z sług swoich.

32. A Menelaus máiąc zá to że nálazł czás po temu, złoté niektóré naczynia z kościołá ukradszy, dárował Andronikowi, á drugié w Tyrze, y w okolicznych miástách poprzedał.

33. Czego gdy się pewnie Oniasz

dowiedźiał, strofował go, sam ná mieyscu bespiecznym mieszkáiąc w Antiochiéy blisko Daphniiéy.

34. Przetóż Menelaus szedszy do Andronikà, prośił go áby zábił Oniaszá. Który przyszedszy do Oniaszá, y dawszy mu prawą rękę pod przysięgą, (ácz mu był podeyźrzány), námowił go, żeby wyszedł z mieyscá bespiecznego, y ná tychmiast go zábił, nie oglądáiąc się ná sprawiedliwość.

35. Dla któréy przyczyny nie tylko Zydowie, ále też y inni narodowie gniewáli się, y zá złe mieli niesprawiedliwé tak zacnego mężá zábićié.

36. Ale gdy się król z Cyliciiéy wrócił, szli do niego Zydowie w Antiochiiéy pospołu y Grékowie, skárżąc się o niesprawiedliwé zábićié Oniaszá.

37. Przeto zásmucony ná sercu Antioch dla Oniaszá, y wzruszony ku miłośierdźiu, záplákał, y wspomniawszy ná mierność y skromność zmárłego.

38. A będąc zápalony gniewem, Andronikà zwleczonego z szárłatu, kazał wodźić po wszytkim mieśćie, y ná tymże mieyscu, ná którym niezbożność nád Oniaszem wypełnił, świętokraycę żywotá pozbáwić: ták mu Pan oddał godną zapłátę.

39. A gdy Lisymáchus, zá rádą Menelausową, wiele świętokrádźctwá w kościele pobroił, á to się rozsławiło, zebrało się mnostwo ludu przećiw Lisymáchowi, gdy iuż był wiele złotá wyniósł.

40. A gdy się pospólstwo wzruszyło, y serca się gniewem nápełniły, Lisymachus uzbroiwszy około trzech tyśięcy niesprawiedliwych rąk używáć począł, máiąc hetmánem nieiákiégo tyranná, w leciéch iednáko, y w szaleństwie podeszłégo.

41. Ale skoro obaczyli uśiłowánié Lisymáchowé, iedni kámienié, drudzy kiie duże porwáli: á inni popiół ná Lisymáchá miotáli.

42. Y wiele ich poránieni, á niektórzy też legli, á wszyscy tył podawszy ućiekli: samégo też świętokradźcę podle skárbu zábili.

43. A ták o téy rzeczy ięto prawem czynić przećiw Menelausowi.

44 A gdy król do Tyru przyiáchał, przełożyli rzecz przed nim trzey mężowie od stárszych posłáni.

45. A Menelaus będąc przekonány, obiecał wiele pieniędzy dáć Ptolemeusowi, áby królá námówił.

46. A ták Ptolomeus do królá, gdy był ná iednéy sali iakoby dla ochłodzenia, przystąpił, y odwiódł go od przedśięwźięćia.

47. A Menelausá winnégo wszytkich złośći, od obwinienia wolnym uczynił, á nędzniki, którzy choćby się też przed Tátáry práwowáli, zá niewinnéby byli osądzeni, té ná śmierć skazał.

48. Prędko tedy niesprawiedliwé karánié podięli, ći którzy o miásto, o lud, y o náczynié świętè prawem czynili.

49. Przeto też Tyriyczycy gniewem wzruszeni, ná pogrzéb ich bárzo hoyni byli.

50. A Menelaus prze łákomstwo tych, którzy ná urzędźie byli, trwał ná urzędźie, mnożąc się we złośći ná zdrádę mieszczániom.

## ROZDZIAŁ V.

*Widzenie zbroynych hufow potykáiących się ná powietrzu, Iáson omyliwszy się ná śmierći królewskiéy, Ieruzálem miástá dobył, mieszczány pomordował, ná koniec sam záś ućiekł, y w cudzey źiemi zdechł. Antiochus okrućieństwo nád mieszczány w Ieruzálem czyni, zábiia, łupi, przedawa, y kościoł wybrał, Iudás Máchábeyczyk z swemi ná puszczą wyszedł.*

1. Tegóż czásu Antioch wyprawił się powtóré do Aegyptu.

2. Y przydáło się, że po wszytkim mieśćie Ierozolimskim przez cztérdźieści dni, widźiano ná powietrzu iézdné biegáiące, którzy mieli złoté száty, y kopiiámi iáko hufy opátrzoné,

3. Y biegánie koni ná róty podźielone, y potykánié w ręcz, y ruszánié tarcz, y mnostwo ludźi w przyłbicách z dobytémi mieczmi, y miotanie dard, y świetność zbróy złotych y wszelákich páncérzów.

4. A przetóż wszyscy prośili, áby się widzenia w dobré obrócíły.

5. Ale gdy wieść fałszywa wyszłá, iákoby Antiochus umárł, Iáson zebrawszy nie mniéy tyśiąc mężów znienagłá uderzył ná miásto: á gdy się mieszczánie ná mury zbiegáli, ná koniec wziąwszy miásto, Menelaus uciékł ná zamek.

6. A Iáson záśię nie przepuszczał w mordowániu mieszczánóm swoim, áni myślił że szczęśćie przeciw powinowátym, iest złé bárzo wielkié: máiąc zá to że miał z nieprzyiaciół, á nie z mieszczánów zwycięstwo odźierżeć.

7. A kśięstwá nie otrzymał, ále koniec zdrad swoich zelżywość wźiał: á uciekszy záśię poszedł do Amánithydy.

8. Ná ostátek ná swé zátrácenié, będąc śćiśniony od Arety tyránná Arabskiégo, uciekáiąc z miástá do miástá, wszytkim omierzły, iáko odstępcá zakonu: y obrzydły, iáko nieprzyiaciél oyczyzny y mieszczan, do Aegyptu wypchniony iest.

9. Y który wielu ludźi z oyczyzny ich wygnał, w cudzéy źiemi zginął, poszedszy do Lácedemonu, iákoby tám dla powinowáctwá miał mieć uciecznę:

10. A który wielu niepogrzebionych pomiátywał, sam y bez żáłoby, y bez pogrzebu był porzucony, nie máiąc áni pogrzebu cudzoźiemskiégo, áni będąc uczestnikiem grobu oyczystégo.

11. To tedy gdy się stáło, domniémawał się król, żeby Żydźi chćieli odstąpić od towárzystwá, y dla tegóż wyiáchawszy z Aegyptu z záiątrzonym sercem wźiął miásto mocą.

12. Y roskazał żołniérzóm zábiiáć, áni folgować tym, ktoréby potkáli: y po domách chodząc áby mordowáli

13. A przetóż było zábiiánié młodych y stárych, y niewiast y dźieci wygubienia, y pánien y młodych dźiatek mordy.

14. A było przez trzy dni cálé ośmdźieśiat tyśięcy zábitych, cztérdźieści tyśięcy powiązánych, á nie mniéy záprzedánych.

15. Ale y ná tym nie dosyć, śmiał też wniśdź do kośćioła po wszytkiéy źiemi naświętszego, máiąc przewodnikiem Menelausá, który był zdraycą praw y oyczyzny.

16. Y złośćiwémi rękámi wźiąwszy naczynié święté, które od innych królów y miast ná ozdobę mieyscá y chwałę były położoné, dotykał się ich niegodnié, y splugáwił.

17. Ták Antioch oszálawszy, nie uważał, że dla grzéchów mieszkáiących w mieśćie, Bóg rozgniewał się był ná mały czás, dla czego też przyszłá ná mieysce wzgárdá.

18. Bo gdźieby nie byli wielą grzéchów uwikłáni, iáko Heliodorus, który posłan iest od Selewká królá ná złupienié skárbu, y ten też przyiáchawszy wnetby był ubiczowány y odstrászony pewnie od śmiáłości.

19. Lecz nie dla mieyscá naród, ále dla narodu mieysce Bóg obrał.

20. A przetóż y sámo mieysce stáło się uczestnikiem nieszczęśćia ludu, á potym będźie towárzyszem szczęśćia: á które dla gniewu wszechmocnégo Bogá było opuszczoné, záśię ubłágawszy wielkiégo Páná, z wielką sławą będźie wywyższoné.

21. A ták Antioch, wźiąwszy z kośćiołá tyśiąc y ośm set talentów, z strzaskiem się wrócił do Antiochiiéy, tusząc sobie od hárdości, że miał źiemię ku żeglowániu, á morze ku chodzeniu przywiéźdź, dla podnieśienia myśli.

22. Y zostáwił przełożoné ná utrapienié narodu: w Ieruzálem Philippá rodem z Phrygiiéy, obyczáymi okrutnieyszégo, niż ten sam, który go postánowił:

23. A w Gáryzym Androniká y Menelausá, którzy ćiężéy niż inszy mieszczánóm nálégali.

24. A gdy się udał przećiwko Zydóm, wyprawił przemierzłégo hetmáná Apolloniusá z woyskiem dwudźiestu y dwu tyśięcy, roskázuiąc mu, áby wszytkié doskonáłych lat zábiiał, niewiásty y młodźieniaszki przedawał

25. Który gdy przyćiągnął do Ie-

ruzálem zmyślaiąc pokóy, dał pokóy áż do dniá świętego szábbátu: á ná ten czas gdy Żydowie święcili, kazał swoim do oręża.

26. Y wszytkié, co się byli wyszli dźiwować, pobił, á biegáiąc po mieśćie ze zbroynymi, niezmierną wielkość ludźi zábiiał.

27. A Iudás Máchábeusz, który był dźieśiąty, ustąpił był ná puste mieysce, támże między źwiérzęty po górách z swémi żywot wiódł: y z źiół pokármu używáiąc mieszkáli, żeby nie byli uczestnikámi splugáwienia.

## ROZDZIAŁ VI.

*Zá roskazániem królewskim przymuszáią Żydy odstępować zakonu Bożego, kośćioł Boży sprośnie splugáwiono. Śmierć okrutna dwu niewiast, które były dały dźiatki swe obrzezáć, dla to karánie okázuie, że nie było tákie, żeby ie Bóg odstąpił, ale że ie chćiał tak mieć. Eleazárd stárego męczeństwo, przeto iż niechćiał ieść świniego mięsá.*

1. Ale nie po długim czáśie, posłał król niektórego stárca Antiochenczyká, któryby przymuszał Żydy, żeby się przenieśli od oyczystych y Bożych práw:

2. Ażeby też splugáwił kośćiół, który był w Ieruzálem, á názwał go Iowiszá Olimpiuszá: á ná Gáryzym iácy byli ći, którzy ná mieyscu mieszkáli Iowiszá gośćinnego.

3. A nágorszé było y wszytkim ciężkié złości wtárgnienié.

4. Bo kośćiół pełen był zbytków, y obżárstwá pogáńskiégo, y tych, którzy z nierządnicámi nieczystotę płodźili: á w świętych gmáchách niewiásty dobrowolnie się podawáły, wnosząc tám rzeczy, których się niegodźiło.

5. Ołtarz też pełen był rzeczy niesłusznych, których zakon zákázował.

6. Lecz áni Szábbáthów święcono, áni dni uroczystych oyczystych záchowano, áni się zgołá żaden Zydem bydź nie wyznawał.

7. Y wodzono ie z gorzkim musem w dźień národzenia królewskiégo ná ofiáry: á gdy obchodźili święto Bachusowé, przymuszano ich w wieńcách bluszczowych Bachusowi kwóli chodźić.

8. A dekret wyszedł, do bliskich miast pogáńskich, z poduszczenia Ptolemeistów, áby y oni tákże przećiwko Zydóm czynili, żeby ofiáry spráwowáli:

9. Y tych którzyby niechćieli przenieść się do ustaw pogáńskich, áby zábiiáli. Y ták widźieć było nędzę.

10. Bo dwie niewieśćie oskárżono, że syny swé obrzezały: które záwieśiwszy im u pierśi niemówiątká, iáwnie w mieśćie obwiódszy, z muru zrzućili.

11. Drudzy záśię zszedszy się do bliskich iáskiń, á dźień Szábbathu po kryomku obchodząc, gdy ie Philippowi oznaymiono, ogniem są spaleni: dla tego że się obawáli, dla nabożeństwá y dla záchowánia powinności ręką sobie pomoc dáć.

12. Lecz proszę tych, którzy té księgi czytáć będą, áby się nie obrażáli dla przećiwnych przygód, ále żeby té rzeczy które się przydały, poczytáli że były nie ná zginienié, ále ná skaránié rodzáiu nászégo.

13. Abowiém nie dopuśćić grzésznikóm długo czynić po swéy woléy, ále zárázem pomścić się, znák iest wielkiego dobrodźieystwá.

14. Bo nie ták, iáko w innych narodźiech, Pan ćierpliwie czeka, áby ie, gdy dźień sądu przyidźie, w zupełności grzechów pokarał:

15. Ták y o nas postánowił, áby gdy grzechy nászé do końcá przyidą, ták dopiero nád námi się mścił:

16. A przetóż nigdy od nas nie oddala miłośierdźia swego, ále karząc przećiwnośćiámi lud swóy nigdy nie opuszcza.

17. Ale to krótko dlá upomnienia czytáiących, niech będźie przypomniono: á teraz wróćmy się do historyéy.

18. Eleázár tedy ieden z przednieyszych Doktorów, mąż w leciéch podeszły, y nadobnéy twarzy, był przymuszány, ustá otworzywszy ieść świnié mięso.

19. Ale on śmierć nachwaleb-

nieyszą ráczéy niż żywot śmierzły obieráiąc, dobrowolnie uprzedzał ná śmierć

20. A przegladáiąc iáko przystáło przystąpić, skromnie znosząc, umyślił nie dopuszczáć się rzeczy nieprzystoynych, dla miłości zdrowia.

21. A ći którzy przy nim stali, nie dobrą litością wzruszeni, dla stárey przyiáźni z mężem, odwiódszy go osobno, prośili áby przyniesiono mięsá, którégo mu się używać godziło, áby zmyślono że iadł, iáko król był roskazał, z mięsá ofiárowánego:

22. Żeby to uczyniwszy uszedł śmierći: á dla stárey z mężem przyiáźni z nim ludzkość czynili.

23. Ale on iął u śiebie uważáć zacność wieku y stárości swéy godną, y wrodzonégo szlachectwá szedźiwość, y z dźiećiństwá obyczaie záchowánia dobrego: y według ustaw świętégo, á od Bogá dánégo zakonu, prędko odpowiedźiał, mówiąc: Że wolał piérwéy iść do piekłá.

24. Bo, práwi, ná nászé látá zmyślać nie przystoi: żeby wiele młodźieńców, mniemáiąc, iż Eleázár będąc w dźiewiąći dźieśiąt lat przeniósł się do życia cudzoźiemców:

25. Y oni, dla mego zmyślánia, y dla trochy skáźitelnégo żywotá, byli w błąd záwiedźieni: á przeto bych zmázy y przeklęctwá stárości moiéy nábył.

26. Bo choćbych ná ten czás uszedł mąk ludzkich, wszákże ręki wszechmocnégo áni żywy áni umárły nie uydę.

27. A ták státecznie z żywotá schodząc, okażę się bydź stárości godnym:

28. A młodźieńcóm mężny przykład zostáwię, ieśli ochotnym sercem á mężnie zá napoważnieyszé y naświętszé práwá poczćiwą śmierć podeymę. To gdy wymówił, záraz go ná mękę pociągniono.

29. A ći, którzy go wiedli, á mało przedtym byli łáskawszy, rozgniewáli się dla słów od niego rzeczonych, które oni rozumieli, że z hárdości rzeczone były.

30. A gdy od bićiá umiérał, westchnął y rzékł: Pánie, który masz świętą znáiomość, ty wiész iáwnie, że ia mogąc bydź od śmierći wybáwion, ćiężkié boleści ná ćiele ćierpię: wszákże według dusze dla boiáźni twoiéy rad to ćierpię.

31. A tenći tym sposobem zszedł z żywotá, nie tylko młodźieńcóm, ále y wszému narodowi pámiątkę śmierći swéy, ná przykład cnoty y męstwá, zostáwiwszy.

## ROZDZIAŁ VII.

*Siedm bráciey y mátki ich okrutne męki, które ćierpieli, że świniego mięsá ieść niechćieli, woląc poczćiwie umrzeć, niż nád zakon Boży co uczynić.*

1. A przydáło się, iż śiedm bráciey pospołu z mátką ich poymánych od królá przymuszano, áby przećiw prawu świnie mięso iedli, biiąc ie biczmi bykowémi.

2. A ieden z nich, który był piérwszy, ták mówił: Czegóż się pytasz? ábo czego się chcesz od nas dowiedźieć? Gotowiśmy ráczéy umrzeć, niżli zakon Boży oyczysty przestąpić.

3. Rozgniewawszy się tedy król, roskazał panwie y kotły miedźiáné rospalić: które gdy nátychmiast rospalono, kazał temu, który naprzod mówił,

4. Ięzyk urznąć, á skorę z głowy zdárwszy, ręce y nogi iego obćiąć: ná co inni brácia iego y z mátką pátrzáli.

5. A gdy iuż ná wszytkim niczemu się nie godźił, kazał ogień przyłożyć, y ieszcze dycháiącego smażyć w panwi, w któréy gdy go długo męczono, drudzy pospołu z mátką nápominali ieden drugiégo, áby státecznie śmierć podięli, mówiąc:

6. Pan Bóg weyźrzy ná prawdę, á ućieszy się w nas, iáko w oświadczeniu pieśni Moyżesz oznaymił: Y w sługách swoich ućieszy się.

7. A gdy tym sposobem on piérwszy umárł, wiedźiono drugiégo ku nagrawaniu: á skórę głowy iego y z włosy zdárwszy, pytáli ieśliby chćiał ieść piérwey niż go po wszy-

tkim ćiele ná káżdym członku męczyć będą.

8. Ale on odpowiádáiąc oyczystym głosem rzékł: Nie uczynię. Dla tego y ten wtóry piérwszégo męki podiął:

9. A konáiąc, ták rzékł: Acz ty nazłośliwszy w niniéyszym żywoćie nas trácisz: ále król świátá, nas zá swé práwá umárłé, ná wiecznégo żywotá zmartwychwstánié wzbudzi.

10. Po onym trzeći był naigrawan, á gdy mu ięzyk podać kazano, wnet podał, y śmiele ręce wyćiągnął:

11. Y z ufnośćią mówił: Z niebá to mam, ále dla zakonu Bożégo teraz y to wzgardzam: bo się od niego záśię to wźiąć spodźiewam:

12. Ták iż król, y którzy z nim byli, dźiwowáli się sercu młodźieńcá, że iáko ná nic ná męki niedbał.

13. A gdy ten ták umárł, czwartégo tákże męcząc trapili:

14. A gdy iuż był bliski smierći, ták rzékł: Lepiéy iest od ludźi ná śmierć zdánym, czekáć nádźieie Bogá, którzy od niego záśię máią bydź wskrzeszeni: bo tobie nie będźie zmartwychwstánie ku żywotowi.

15. A gdy przywiedli piątégo, męczyli go: ále on weyźrzawszy nań,

16. Rzékł: Máiąc moc między ludźmi, będąc skáźitelny, czynisz co chcesz: á nie mniemay, żeby narod nász był od Bogá opuszczony.

17. A ty ćierpliwie czekay, á uyźrzysz wielką moc iego, iáko ćiebie y naśienie twé męczyć będźie.

18. Potym wiedźiono szóstégo, y ten poczynáiąc umiérać, ták mówił: Niemyl się dármo: bo my to sámi dla śiebie ćiérpiémy, żeśmy przećiw Bogu nászému zgrzészyli, y stáły się nam rzeczy podźiwienia godné.

19. Wszákże ty niemnimay żebyś miał uśdź karánia, żeś się ważył przećiw Bogu walczyć.

20. Ale nád miárę mátká dźiwna, á pámiątki między dobrymi godna: która ná ginące śiedm synów iednégo dniá pátrząc dobrym sercem znośiłá, dla nádźieie, którą w Bogu miáłá.

21. Káżdégo z nich oyczystym głosem mężnie nápominálá, będąc pełna mądrośći: á myśli niewieśćiey męskiego sercá dodáiąc,

22. Do nich mówiłá: Niewiem iákośćie się w żywoćie moim ukazáli: bo nie iam duchá y duszę wam dárowáłá y żywot, y káżdego członki nie iam sámá spoiłá:

23. Ale stworzyćiel swiátá, który sprawił człowieczé národzenié, y który wynálazł poczęćie wszech rzeczy, y wam z miłośierdźiem záś duchá przywróći y żywot, iáko wy teraz samymi sobą, dla praw iego gárdźićie.

24. Lecz Antioch mniemáiąc żeby nim gárdzono, y puśćiwszy też mimo śię głos urągáiący, gdy ieszcze namłodszy pozostał, nie tylko go słowy upominał, ále y pod przyśięgą obiecował, że go bogátym y szczęśliwym uczynić miał, y ieśliby odstąpił od praw oyczystych, że go miał mieć zá przyiaćielá y potrzéb mu dodáć.

25. Ale gdy się młodźieniec żadną miárą nie sklániał, ná to záwołał król mátki, y rádźił iéy, áby młodźieńcowi rádźiłá ku zdrowiu.

26. A gdy ią długimi słowy nápominał, obiecáłá, że synowi rádźić miáłá.

27. A ták schyliwszy się do niego, szydząc z okrutnégo tyránná, mówiłá głosem oyczystym: Synu móy, smiłuy się nádemną, któram cię dźiewięć mieśięcy w żywoćie nośiłá, y przez trzy láta przy pierśiách miáłá y chowáłá, y do tych lat przywiodłá.

28. Proszę synu, ábyś poyźrzáł ná niebo y ná źiemię, y ná wszytko co ná nich iest, y zrozumiał, iż to Bóg z niszczégo uczynił, y rodzay ludzki.

29. Ták się stánie, że się nie będźiesz bał tego kátá: ále stawszy się godnym bráćiéy twéy uczestnikiem, podéymi śmierć, ábych ćię z bráty twémi w onym smiłowániu przyięłá.

30. To gdy oná ieszcze mówiłá, rzékł młodźieniec, kogóż czekaćie? nie słucham roskazánia kró-

lewskiégo, ále roskazánia zakonu, który nam iest dan przez Moyzeszá.

31. Ale ty, któryś się stał wynaleźcą wszelkiéy złośći ná Hebreyczyki, nie uydźiesz ręki Bożéy.

32. Bo my to dla grzéchów nászych ćierpiemy.

33. Y ácz się ná nas, dla kaźni y karánia, Pan Bóg nász trochę rozgniewał, ále przeiednan będźie sługóm swoim.

34. A ty złośliwy, á ze wszech ludźi nagorszy, nie wynoś się prożno dáremnémi nadźieiámi, rozspaliwszy się ná sługi iego.

35. Abowiém ieszcześ nie uszedł sądu wszechmocnégo, á wszytko widzącégo Bogá.

36. Bo bráćia moi krótkié teraz boleśći wyćierpiawszy, w przymierzu żywotá wiecznégo postánowieni są: ále ty sądem Bożym spráwiedliwé pychy twéy karánié odnieśiesz.

37. Lecz ia, iáko y bráćia moi, duszę y ćiáło moie dawam zá prawá oyczysté, wzywáiąc Bogá, áby co rychléy narodowi nászému miłośćiwym był, á ty żebyś w mękách, y w karániu wyznał, że on sam iest Bogiem

38. Ná mnie lepak, y ná bráći moiéy ustánié gniéw wszechmocnégo, który iest spráwiedliwie wnieśion ná wszytek nász naród.

39. Tedy król gniewem zápalony, nád tym okrutniéy niż nád wszytkimi się srożył, gniewáiąc się, że był náigrány.

40. A tak y ten czystym zszedł, ná wszytkim w Pánu ufáiąc.

41. A ná ostátek po syniéch y mátká koniec wźięłá.

42. A ták o ofiárách, y zbytnich okrućieństwách dosyć się rzekło.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Iudás Máchábeyczyk prośiwszy Paná Bogá o pomoc, zwyćięża Nikánorá hetmáná pogáńskiego wielekroć, ále raz ták ná głowę, że pádło ná iednym boiowisku dwádźieśćiá y dźiewięć tyśięcy ludźi, iż też Nikánor sam ledwie ućiekszy, iáwnie á iáśnie to sławił, że Zydowie máią Páná Bogá obrońcą.*

1. Ale Iudás Máchábeusz, y ći co z nim byli, kryiomko wchodźili do miásteczek: á zwoławszy powinowáte y przyiaćioły, y przyiąwszy ku sobie te, którzy trwáli w wierze Zydowskiéy, wywiedli do siebie sześć tyśięcy mężów.

2. Y wzywáli Páná áby weyźrzał ná lud, który był od wszytkich deptány: á smiłował się nád kośćiołem, który od niezbożnych był plugáwiony:

3. Aby się też zlitował nád zburzeniem miástá, któré prędko miáło bydź z źiemią zrównáné, á wysłuchał głos krwie do niégo wołáiącéy:

4. Zeby téż wspomniał ná niespráwiedliwé śmierći dźiatek niewinnych, y ná bluźniérstwá zádáné imieniowi iego, áżeby się o to rozgniewał.

5. Ale Máchábeusz zebrawszy mnostwo, stawał się nieznośny pogánóm: bo się gniew Páński w miłośierdźié obróćił.

6. A ná miásteczká y miástá náchodząc, nie odpowiednie palił ie, á mieyscá sposobné pośiadszy, niemáło porażek nieprzyiaćiół czynił:

7. A nawięcéy w nocy do tákich się wyćieczek udawał, y sławá mocy iego wszędy się roznośiłá.

8. A ták widząc Philip że mąż pomáłu się wzbiiał, á iż się mu rzeczy częśćiéy szczęśliwie powodźiły: pisał do Ptolomeusá stárosty Celesyryiéy, y Phenicyiéy, áby dał rátunek spráwam królewskim.

9. A on wnet posłał Nikánorá Pátroklowégo, z przednieyszych przyiaćielá, dawszy zmieszánych narodów zbroynych nie mniéy dwudźiestu tyśięcy, áby wszytek naród Zydowski wygłádźił: przydawszy mu y Gorgiaszá męża rycérskiego, y w rzeczách woiennych bárzo biegłégo.

10. A postánowił Nikánor áby dániéy królowi, którą miáno płáćić Rzymiánóm, dwá tyśiącá tálentów, dołożył z poymánych Żydów.

11. Y wnet posłał do miast nád morzem leżących, zwoływáiąc

kupców ná kupowánié więźniów Żydowskich, obiecuiąc im dawáć dźiewięćdźieśiąt niewolników zá ieden talent, nic się nie oglądaiąc ná pomstę, która od wszechmocnego Páná zá nim iśdź miálá.

12. A Iudás gdy się dowiedźiał, oznaymił tym, którzy przy nim byli Żydóm o przyszćiu Nikánorá.

13. Z których niektórzy zleknąwszy się, y niewierząc sprawiedliwości Bożéy ućiekáli:

14 A drudzy ieśli co ieszcze mieli, przedawali, á spółu Páná prośili, áby ich záchował od niezbożnégo Nikánorá, który piérwéy niż się z nimi potkał, iuż ie był poprzedał:

15. A ieśli nie dla nich, wszákóż dla przymierza, które było z oycy ich, y dla wzywánia świętégo á wielmożnégo imienia iego nád nimi.

16. Máchábeusz tedy zwoławszy śiedm tyśięcy, którzy z nim byli, prośił, áby się z nieprzyiaćióły nie iednáli, áni się bali mnostwá nieprzyiaćiół przećiwko im niesprawiedliwie ćiągnących: ále áby się mężnie potykáli:

17. Máiąc przed oczymá zelżywość, którą oni mieyscu świętému niesłusznie uczynili, nád to y ná krzywdę miástá wydánégo ná pośmiewisko, ieszcze téż ná ustáwy przodków pogwałcone.

18. Bo oni prawi, we zbroiách swych wespół, y w śmiáłości ufáią: ále my ufamy w Pánie wszechmogącym, który może y té, którzy przećiw nam ćiągną, y wszytek świát iednym skinieniem zgładźić.

19. Przypominał im téż y boskié pomocy, które się przodkóm ich działy: y że pod Sennácheribem sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy zginęło:

20. Y walkę, którą w Bábylonie przećiw Gálátóm mieli iáko gdy przyszło do rzeczy, gdy Mácedończycy towárzysze ieli sobą trwożyć, sámych tylko sześć tyśięcy porażili sto y dwádźieśćia tyśięcy, zá pomocą, którą im dano z niebá: y dobrodźieystw zá to bárzo wiele dostáli.

21. Témi słowy stáli się stałymi, y gotowymi dla zakonu y oyczyzny umrzéć.

22. A ták postánowił bráćią swą hetmány nád obiemá szykámi, Symona, y Iozephá, y Ionáthę, poruczywszy każdemu po tyśiącu y po piąći set.

23. Nád to ieszcze, gdy od Ezdraszá im przeczytáné były święté kśięgi, y dány znák Boskiego wspomożenia, sam hetman w piérwszym hufie potkał się z Nikánorem

24. Y máiąc pomocniká wszechmocnégo, pobili więcéy niż dźiewięć tyśięcy ludźi, á większą część woyská Nikánorowégo ránámi zwątliwszy uciekáć przymusili:

25. Y pobrawszy pieniądze onych, którzy kupowáć ie byli przyiáchali, zewsząd ie gonili.

26. Ale się wrócili, czásem przymuszeni: bo było przed szábbátem: dla któréy przyczyny nie trwáli w pogoniéy.

27 Lecz zbroie ich y łupy zgromádźiwszy, szábbát święćili błogosławiąc Páná, który ie dniá onégo záchował, kropiąc ná nie początkiem miłośierdźia swégo

28. A po szábbáćie chorym, śierotóm, y wdowóm łupy rozdawáli, á ostátek sámi z swoimi mieli.

29. To tedy gdy się stáło, y gdy uczynili wszyscy w obec modlitwę, prośili miłośiernégo Páná, áby do końcá sługi swé w łáskę przyiął.

30. A z tych, którzy z Tymotheuszem y z Bachidem przećiwko nim walczyli, więcéy niż dwádźieśćia tyśięcy pobili, y wysokich zamków dostáli, y wiele łupów podźielili, przypuśćiwszy w równy dźiał choré śieroty y wdowy ále y stáré.

31. A gdy pilnie zebráli zbroie ich, wszytkié złożyli po mieyscách sposobnych, á ostátek korzyśći do Ieruzálem zánieśli.

32. Zábili y Philárchá, który był z Tymotheuszem, męża złośćiwego, który był w wielu rzeczach Żydy utrapił.

33. A gdy dźień zwyćięstwá w Ieruzálem obchodźili, tego który był święté bramy spalił, to iest Kállisthená, gdy do niektórégo domu uciékł, spalili: godną mu za-

płátę zá niezbożności iego oddáiąc.

34. Lecz nawiększy złoczyńcá Nikánor, który był tysiąc kupców ná przedawánié Zydów przywiódł,

35. Poniżony zá pomocą Bożą od tych, których sobie zá nic niemiał, złożywszy szátę świetną, przez morze międzyźiemné uciekáiąc, przyszedł sám do Antiochiiéy, wielkié nieszczęśćié z utrácenia woyská swégo podiąwszy.

36. A który obiecował Rzymiánóm zápłácić dań z więźniów Ierozolimskich, opowiádał teraz, iż Zydowie máią Bogá obrońcę, á dla tego ránieni bydź nie mogą, że zakonu od niego postánowionégo nászláduią.

## ROZDZIAŁ IX.

*Antiochus w mieśćie, które zwano Persepolis zwyćiężony, od Bogá dla pychy iego hániebną chorobą złożony, dcz się potym Pánu korzył, przedśię tym nie zdrowie, dle rychleyszą śmierć sobie ziednał.*

1. Tegoż czásu Antioch sromotnie się wracał z Persiiéy.

2. Bo wiáchał był do miástá, któré zowią Persepolis, y kuśił się zbór złupić, y miásto podbić. Ale gdy się pospólstwo do broniéy zbieglo, tył podáli, y ták się stáło, iż Antioch uciekszy z sromotą się wracał.

3. A gdy przyiáchał ku Ekbátánie, dowiedźiał się, co się z Nikánorem y z Tymotheuszem stáło.

4. A nádąwszy się gniewem, spodźiewał się, że krzywdę onych, przed którymi uciekł, mógł ná Zydy obrócić: y dla tegóż roskazał co prędzéy poganiáć, iádąc bez przestánku: gdyż go sąd niebieski przyćiskał, zá to że ták hárdźie mówił, że miał przyiáchác do Ieruzálem, uczynić go mogiłą grobu Zydów.

5. Ale który wszytko widźi, Pan Bóg Izráelski, záráził go plagą nieuleczoną y niewidomą. Bo skoro téyże to mowy dokonał, ziętá go boleść srogá wnętrzności, y gorzkié dręczenié wnętrza.

6. A iśćie bárzo spráwiedliwie: iáko tego który mnogimi á nowémi mękámi dręczył innych wnętrzności: ácz on przedśię żadnym obyczáiem od swéy złośći nie przestawał.

7. A nád to będąc pychy pełen, y ogniem pałáiąc ná sercu przećiw Zydóm, y roskázuiąc pospiészáć, przydáło się że bieżąc wskok wypadł z wozá, y od ćiężkiego ćiáłá stłuczenia, członki iego strapioné były.

8. A ten, który się zdał sobie, że y nawáłnościam morzkim roskázował, nád ludzki zwyczay hárdości pełen, y gór wysokość miał ná szali zważyć: teraz do źiemi poniżony noszon był ná stołku, iáwną moc Bożą ná sámym sobie oświadczáiąc:

9. Ták iż robacy z ćiáłá złośniká wyćiekáli, á żyiącégo w boleśćiach mięso pádáło, cuchnienié też y smród iego woysku ćiężkié było.

10. A który máło przedtym zdał się sobie gwiazd niebieskich dośięgáć: tego iuż nikt niemógł dla nieznośnégo smrodu znośić.

11. Ztąd tedy począł od wielkiéy pychy odwiedźiony, ku uznániu sámego śiebie przychodźić, Boską plagą upomniony, gdy ná káżdé ocemgnienié boleśći iego większą moc brały.

12. A gdy iuż áni sam mógł swego smrodu znośić, ták mówił: Spráwiedliwa rzecz iest bydź poddánym Bogu, á śmiertelnému, myślą nierównąć się z Bogiem.

13. A modlił się ten złośnik do Páná, od którégo niemiał otrzymáć miłośierdźia.

14. A miásto, do którégo prędko bieżał, áby ie z źiemią zrownał, y grób nágromádzonych trupów uczynił, teraz chce wolnym uczynić.

15. A Zydy, o których był rzékł, że ich áni grobu godnych miał rozumieć, ále ptákom y źwiérzóm podáć ku roznieśieniu, y z dźiatkámi wygládźić, teraz ie równé Atheńczykóm uczynić obiecuie.

16. Kośćioł też święty, który był piérwéy złupił, że go miał co nalepszémi dárámi ozdobić, y naczynia świętégo więcéy przyczynić, y na-

kłády do ofiar należące z dochodów swych dawać:

17. Y nád to y Zydem zostáć, á po wszech mieyscách źiemie przechodźić, y moc Bożą opowiádać.

18. Ale gdy boleśći nieprzestawały, (bo nań był przyszedł sprawiedliwy sąd Boży) rozpaczaiąc napisał do Zydów ná kształt odproszenia list to zámykáiący:

19. Przenalepszym mieszczánóm Zydóm dobrego zdrowia, y dobrego mienia, y wszelákiego szczęścia król y hetman Antioch.

20. Ieśliśćie dobrze zdrowi y dźiatki wászé, y wszytko się wam po myśli powodźi, wielce dźiękuiemy.

21. A ia niemocą złożony, á ná was łáskáwie wspominaiąc, gdym się wracał z Persiéy, á wpadłem w wielką chorobę, zdáło mi się zá rzecz potrzebną, ábym o pospolitym pożytku stáránié miał:

22. Niewątpiąc sam o sobie, ále nádźieię wielką máiąc, że się z niemocy wybiegam.

23. A rozmyśláiąc sobie, że y oćiec móy czásów, których do wyższych mieysc woyská wiodł, náznáczył któryby po nim państwo uiął:

24. Iż ieśliby się co przećiwnégo przydáło, ábo iáko co trudnégo dano znáć, wiedząc ći, którzy po kráinách byli, komu iest poruczona zwierzchność wszech rzeczy, z sobą nie trwożyli.

25. Ktemu uważáiąc że bliskié kśiążętá wszytkié, y sąsiedźi czásu pátrzą, y skończenia czekáią, synámego Antiochá náznáczyłem królem: którégóm częstokroć doiéżdżáiąc do wyższych królestw wielóm z wászych zálécał: y pisałem do niego co niżéy położono.

26. A przetóż was proszę y żądam, pomniąc ná dobrodźieystwá pospolićie y osobliwie, ábykáżdy wiárę przećiwko mnie, y przećiw synowi mému záchował.

27. Bo mam nádźieię, że się będźie skromnie y ludzkié sprawował, y nászládował przedśięwźięćia mego: y będźie wam pospolity.

28. A ták mężobóycá y bluźniérz okrutnie zárażony, iáko się sam z drugimi obchodźił, w dródze, między górámi mizerną śmiercią żywotá dokonał.

29. A Philip, który z nim był pospołu wychowan, prowádźił ćiáło: który boiąc się synáAntiochá, do Ptolomeusá Philometorá do Aegyptu ziáchał.

## ROZDZIAŁ X.

*Iudás y mástá Ieruzálem dobył, y kośćioł wyczyśćił, y ofiáry znowił. Antyochus syn po oycu króluie, Ptolemeusá otruto, Gorgiaszá hetmánem uczyniono, który Zydy często gábał, Zydowie dźiwnie, á śłáwnie pogány porażáią.*

1. A Máchábeusz, y którzy z nim byli, zá obroną Páńską kośćiół y miásto záśię wźiął:

2. A ołtarze, których byli cudzoźiemcy po ulicách nábudowáli, tudźiesz też zbory rozwálił.

3. Y wychędożywszy kośćiół inny ołtarz spráwili: á z kámienia rospalonégo ogiéń wskrzosawszy, sprawowáli ofiáry po dwu lat, y kádzenie, y lámpy, y chleby pokładné wystáwili.

4. Co uczyniwszy, padáiąc ná źiemię prośili Páná, ábyiuż więcéy w tákowé nędze nie wpadáli: ále y ieśliby kiedy zgrzészyli, ábyłáskáwiéy od niego byli karáni, á nie dźikim á bluźniérskim ludźióm podawáni.

5. A którégo dniá kośćiół od cudzoźiemców był splugáwiony, tegóż dniá przydáło się że się oczyśćienié stáło, dwudźiestégo y piątégo dniámieśiącá, który był Kásleu.

6. Y z weselem przez ośm dni obchodźili iáko święto Kuczek, wspominaiąc, iż przed máłym czásem dźień uroczysty Kuczek po górách y po iaskinách iáko zwierzętá obchodźili.

7. A przetóż gáłáski y rozgi źieloné, y pálmy nośili przed tym, który zdárzył, że oczyśćioné było mieysce swoie.

8. Y pospolitym roskazániem y wyrokiem ustáwili, ábyoné dni wszytek národ Zydowski ná káżdy rok obchodźił.

9. A Antiochá, którégo zwano Zacnym, táki był koniec żywotá.

10. A teraz o Eupatorze, synie Antyochá niezboznégo, co się dźiało powiémy, skracáiąc złé przygody, które się ná walkách przydawáły.

11. Bo ten dostąpiwszy królestwá, przełożył nád sprawámi królestwá nieiákiégo Lisyaszá, hetmáná rycerstwá Pheniciiéy y Syryiéy.

12. Abowiém Ptolemeusz, którégo zwano Mácer, práwá Zydóm umyślił záchować, á zwłaszczá dla niesprawiedliwości, która się im byłá stálá, y spokoynie się z nimi obchodźić.

13. Ale przeto będąc oskárżony od przyiaćiół do Eupatorá, gdy go ozęstokroć zdraycą názywano,(przeto iż Cypru od Philometorá iemu poruczonégo odbieżał, y do Antyochá Zacnégo się udawszy, y od tego odstał), trućizną żywotá dokonał.

14. A Gorgiasz będąc hetmánem ná tych mieyscách, názbierawszy przychodniów, często z Zydy woiował.

15. A Zydźi, którzy mieli zamki ná rożnych mieyscách, wygnáné z Ieruzálem przyimowáli, y kusili się walczyć.

16. A ći, którzy z Máchábeuszem byli, przez modlitwę Páná prosząc, áby im był ná pomocy, uderzyli ná obronné mieyscá Idumeyczyków:

17. Y dobywáiąc ich wielką mocą, mieyscá otrzymáli, á kto się im náwinął, zábiiáli, y wszytkich wobec niemniéy dwudźiestu tyśięcy zámordowáli.

18. A gdy niektórzy ućiekli ná dwie wieży bárzo obronné, wszytkié potrzeby ná odpór máiące:

19. Máchábeusz ná ich zdobywánie Symoná, Iozephá, y Záchcuszá, y tych, którzy z nimi byli, dosyć wielu zostáwiwszy, sam się udał do tych bitew więcéy, które przynaglały.

20. Ale ći, którzy z Symonem byli, chćiwością unieśieni, od niektórych, którzy ná wieżách byli, dáli się uwieźdź pieniądzom: á wźiąwszy śiedmdźieśiąt tyśięcy didrachm, niektórym ućiéc dopuścili.

21. A gdy Máchábeuszowi oznaymiono co się stáło, zgromádźiwszy przednieyszé z ludu, skárżył ná nie, iż bráćią zá pieniądze przedáli, wypuśćiwszy ich nieprzyiaćioły.

22. Tych tedy uczyniwszy ie zdraycy, zábił, y ná tychmiast dwu wież dobył.

23. Y spráwuiąc wszytko szczęśliwie, bronią y rękoma, więcey niż dwádźieśćia tyśięcy zábił ná dwu zamkách.

24. A Tymotheusz, który piérwéy od Zydów był zwyćiężony, zebrawszy woysko ludu cudzoźiemskiégo, y zgromádźiwszy iézdné z Azyiéy, przyćiągnał, iákoby mocą miał wźiąć źiemię Zydowską.

25. Lecz Máchábeusz y ći co z nim byli, gdy się on przybliżał, modlili się Pánu, głowy źiemią posypawszy, á biodrá włośienicami opasawszy.

26. Padszy u spodku ołtarzá, áby im miłośćiw, á nieprzyiaćiołóm ich był nieprzyiaćielem, y sprzećiwnikóm sprzećiwił się, iáko zakon mówi:

27. A ták po modlitwie wźiąwszy zbroie, odszedszy dáléy od miástá, á przyszedszy bliżéy ku nieprzyiaćiołóm, położyli się.

28. A skoro słońce wzeszło, stoczyli bitwę z obudwu stron: ći máiąc rękoymią zwyćięztwá y szczęśćia Páná z cnotą: á oni zá hetmáná ku bitwie serce máiąc.

29. Lecz gdy sroga bitwá byłá, ukázáli się nieprzyiaćiołóm z niebá pięć mężów ná koniech, uzdámi złotémi ozdobni: którzy byli przewodnikámi Zydóm:

30. Z których dwá Máchábeuszá między sobą máiąc, broniámi swymi obtoczywszy zdrowégo záchowywáli, á ná nieprzyiaćioły zastrzały y piorony miotáli, prze co y ślępotą zámieszáni, y nápełnieni trwogi upadali.

31. Y zábito ich dwádźieśćia tyśięcy y pięćset, á iézdnych sześćset.

32. A Tymotheusz ućiekł ná Gázárę zameczek obronny, w którym był stárostá Chereasz.

33. Ale Máchábeusz y ći, którzy

z nim byli, z ochotą oblegli zamek przez cztérzy dni.

34. A ći, którzy ná nim byli, ufáiąc mieysca obronie, nád miárę złorzeczyli, y mowy niesłuszne miotáli.

35. Ale gdy piąty dźień nástáwał, dwádźieścia młodźieńców z tych, którzy z Máchábeuszem byli, zápaleni sercem o one bluźniérstwá, mężnie do muru przystąpili, y srogim sercem idąc wstępowáli.

36. Lecz y drudzy także wstępuiąc, wieże y bramy palić poczęli, y samé bluźniérze żywo palili.

37. A przez dwá dni ustáwicznie zamek zburzywszy, Tymotheuszá, który się był skrył ná iednym mieyscu, dostawszy zábili: y brátá iego Chereászá, y Appolophaná zábili.

38. Co spráwiwszy, z pieśniámi y z wyznawániem błogosławili Páná, który wielkie rzeczy uczynił w Izráelu, á dał im zwyćięztwo.

## ROZDZIAŁ XI.

*Máchábeusz okrutnégo Lisyaszá wielkie woysko poráził, zá pomocą iezdnego, którego mu z nieba było posłáno. Lisyasz potym pokoy z Zydy czyni, wypisuie listy posłane do Zydów od Lisyaszá, od Antyochá, y od Rzymianow.*

1. Ale po máłym czásie, Lisyasz sprawcá y powinowáty królewski, y nád spráwámi przełożony, to co się stáło ćiężko znosząc,

2. Zebrawszy ośmdźieśiąt tyśięcy, y wszytkę iezdę, ruszył się przećiw Zydóm, rozumieiąc, iż miástá dobywszy uczynić ie miał mieszkániem pogáńskim.

3. A że kościół miał iśdź ná zysk pieniężny, iáko inné zbory pogáńskie, á káplánstwo przedáyné ná káżdy rok:

4. Wniwczym się nie ogláddiąc ná Bożą moc, ále rospuśćiwszy wódze sercá, w mnostwie pieszych, y w tyśiącách konnych, y w ośmidźieśiąt elephántów ufał.

5. A ták wtárgnąwszy do źiemie Zydowskiéy, á przybliżywszy się do Bethsury, która byłá w ćiásnym mieyscu, ná piąći stáiách od Ieruzálem, onégo zamku dobywał.

6. A gdy Máchábeusz y ći, co z nim byli, dowiedźieli się, iż zamków dobywáno, z płáczem y łzámi prośili Páná, y wszytek lud pospolity z nimi, áby zesłał ányoła dobrégo ku wybáwieniu Izráelá.

7. A sam napiérwéy Máchábeusz, porwawszy bróń, nápominał drugich, áby się z nim wdali w niebespieczeństwo, á dáli rátunek brácićy swéy.

8. A gdy pospołu ochotnym sercem wiéżdżáli w Ieruzálem, ukazał się rycérz iádący przed nimi w száćie swiétnéy, we złotéy zbroi, drzéwcem obracáiąc.

9. Tedy wszyscy spółu błogosławili miłośiernégo Páná, y byli ná umyśle utwiérdzeni: będąc gotowi nie tylko przez ludźie, ále y przez naokrutnieyszé bestyie, y przez mury żelázné przebić się.

10. A ták szli ochotnie, máiąc z nieba pomocniká, y litośćiwégo nád sobą Páná.

11. A iáko lwi rzućiwszy się pędem ná nieprzyiaćioły, porázili z nich iedenaśćie tyśięcy pieszych, á tyśiąc y sześćset iézdnych:

12. A wszytkié w tył obrócili, á więcéy z nich ránnych nágo uszło. Lecz y sam Lisyasz sromotnieućiekáiąc uszedł.

13. A iż był nie głupi, rozmyśliwszy sobie iáką szkodę podiął, y rozumieiąc, iż Hebreyczykowie nie zwyćiężeni są, polégáiąc ná wszechmocnégo Bogá pomocy:

14. Posłał do nich, y obiecował zezwolić ná wszytko co słuszna iest, y królá przywieźdź áby był przyiaćielem.

15. Y przyzwolił Máchábeusz ná prośby Lisyaszowé, pożytkowi we wszytkim dogadzáiąc, y cokolwiek Máchábeusz pisał Lisyaszowi o Zydźiéch, tego król pozwolił.

16. Bo byli listy nápisáné do Zydów od Lisyaszá ten sposob zámykáiącé: Lysiasz ludowi Zydowskiemu zdrowia.

17. Ian y Abesalom, którzy byli posłáni od was, oddawszy pisánie, żądali, ábym to, co się przez nie dáło znáć, wypełnił.

18. A ták cokolwiek mogło się

odnieść do królá, przełożyłem: á czego rzecz dopuszczáłá, pozwoliłem.

19. Przetóż ieśli w spráwách wiárę záchowácie, ná potym stárać się będę, ábych wam był przyczyną dobrégo.

20. A o innych rzeczách o káżdéy z osobná dałem roskazánié słowné, y tym, y owym, którzy odemnie posłáni są, áby się z wámi námówili.

21. Miéyćie się dobrze. Roku setnégo cztérdźiestego ośmego mieśiącá Dioskorá, dniá dwudźiestégo y czwartégo.

22. Królewski záś list to w sobie miał: Król Antioch Lisyaszowi brátu zdrowia

23. Gdyż oćiec nász między bogi przeniesion iest, my chcąc, áby ći, którzy są w królestwie nászym, bez trwogi żyli, á rzeczy swéy pilnowáli,

24. Słyszeliśmy, iż Zydowie nieprzyzwolili oycu memu, żeby mieli przeniesieni bydź do obyczáiów Gréckich, ále że chcą trzymáć swé ustawy, y dla tego żądáią od nas, ábyśmy im dopuścili praw ich.

25. Chcąc tedy áby ten naród był w pokoiu, stánowiąc osądziliśmy, áby im kośćiół był przywrócony, áby się podług zwyczáiu przodków swych rządźili.

26. Dobrze tedy uczynisz, ieśli do nich poślesz, á dasz im prawą rękę: áby poznawszy wolą nászę, byli dobrégo sercá, á własnych pożytków przestrzegáli.

27. A list do Zydów królewski táki był: Król Antioch rádźie Zydowskiéy, y innym Zydóm zdrowia.

28. Ieśli się dobrze mácie, tákośćie iáko chcemy: ále y my dobrze się mamy.

29. Przyszedł do nas Menelaus, powiádáiąc, że wy chcećie zstąpić do wászych, którzy są u nas.

30. A przetóż tym, którzy do nas przydą, áż do dniá trzydźiestégo mieśiącá Xánthiká, dáiemy práwicę bespieczeństwá,

31. Aby Zydźi używáli pokármów y praw swoich, iáko y przed tym: á iżby żaden z nich żadnym sposobem przykrości nie ćiérpiał w tych rzeczách, które się z niewiádomości działy.

32. A posłáliśmy y Menelausá, któryby z wámi mówił:

33 Dobrze się miéyćie. Roku setnégo cztérdźiestego ośmégo, Xánthiká mieśiącá dniá piętnastégo.

34. Posłáli też y Rzymiánie list táki: Quintus Memmius, y Titus Mánilius, Legáci Rzymscy ludowi Zydowskiému zdrowia.

35 Tego co wam Lisyasz królewski powinowáty pozwolił, y myśmy pozwolili.

36. A o czym rozumiał, że się miał królik dołożyć, pilnie się między sobą nárádźiwszy, wnet kogo poślićie, ábyśmy skazáli, ták iáko wam należy, bo my iedźiemy do Antiochiiéy.

37. A przetóż co narychléy odpiszćie, ábyśmy y my wiedźieli, co iest żá wola wászá.

38. Miéyćie się dobrze. Roku setnégo cztérdźiestego ośmego, piętnastégo dniá mieśiącá Xánthiká.

## ROZDZIAŁ XII.

*Iudas z ludem swym za pomocą Bożą, szczęśliwie woiuie przećiwko Ioppitom, Iámnitom, Arábom, Kaspitom, y Ephronitom, y przećiwko Tymotheuszowi, który był z wielkim woyskiem. Iudás zá grzechy umárłych ludźi ofiáry dáie.*

1. Gdy się té umowy stáły, Lisyasz iáchał do królá, á Zydowie rolą się báwili.

2. Ale ći którzy byli zostáli, Tymotheusz y Apolloniusz, syn Genneuszá, ále y Hieronym, y Demophon, y nád té Nikanór kśiążę z Cypru, nie dopuszczáli im żyć w milczeniu y w pokoiu.

3. A Ioppitowie táką złość zbroili: Prośili Zydów, z którymi mieszkáli, áby wśiedli w łodźi, które byli nágotowáli z żonámi y z dźiećmi, iákoby z nimi żadnégo nieprzyiaćielstwá nie mieli.

4. A ták według pospolitégo wyroku mieyskiégo, gdy y sámi przyzwolili, á nic podeyźrzánégo dla pokoiu nie mieli, záiáchawszy ná

głębią, potopili nie mniéy dwu set.

5. O którym okrucieństwie nád narodem swym uczynionym, gdy się dowiedział Iudás, roskazał mężóm, którzy byli z nim, á wezwawszy sędziego sprawiedliwego Bogá,

6. Przyćiągnął ná bráćiéy mordérze, y zápalił port w nocy, y łodźie popalił, á té którzy ogniá uszli mieczem pozábiiał.

7. A gdy to ták sprawił, odćiągnął iákoby się záś znowu wrócić miał, á wszytkie łopity wykorzenić.

8. Lecz gdy się dowiedział, że y ći, którzy byli w Iámniiéy, chćieli tákiéż Zydóm u nich mieszkáiącym uczynić,

9. Iámnity też w nocy náiáchał, y port z okrętámi spalił, ták iż łunę od ogniá było widáć w Ieruzálem, przez dwieśćie y cztérdzieści stáiow.

10. Stámtąd gdy iuż byli odćiągnęli, ná dźiewięćioro stáy, y ćiągnęli ku Tymotheuszowi, potkáło się z nim Arábczyków pięć tysięcy mężów, y iézdnych pięć set.

11. A gdy tęga bitwá byłá, y zá pomocą Bożą fortunnie się wiodło, ostátek Arábczyków zwyćiężonych prośili Iudy, áby im dał práwicę, obiecuiąc paszéy postąpić, y w innych rzeczách bydź ku pożytku.

12. Tedy Iudás rozumieiąc, że prawdźiwie w wielu rzeczách mogą bydź pożyteczni, obiecał pokóy, y dawszy sobie ręce odeszli do namiotów swoich.

13. Náiáchał też y niektóre miásto mocné, mostámi y mury obtoczone, w którym mieszkáło mnostwo narodów rozmáitych, które zwano Kásphin.

14. A ći którzy w mieśćie byli, ufáiąc w mocności murów, y w dostátku żywności, swowolniéy sobie poczynáli, złorzeczeństwy drażniąc Iudę, y błuźniąc, y mówiąc, co się niegodźi.

15. A Máchábéusz wzywáiąc wielkiégo Páná świátá, który bez táránów, y bez máchin zá czásów Iezusá obálił Ierycho, uderzył okrutnie ná miásto.

16. Y dobywszy miástá zá wolą Pánską, niezliczoné mordy poczynił: ták iż przyległé ieźioro, które było wszérz ná dwoygu stay, zdáło się, że krwią pobitych opływáło.

17. Ztámtąd odeszli przez śiedmset y pięćdźieśiąt stáiów, y przyszli do Cháráká, do tych Zydów, które Thubiány zowią.

18. A Tymotheuszá ná onych mieyscách nie zástáli: który się był nic niesprawiwszy wrócił, zostáwiwszy ná niektórym mieyscu mocną obronę.

19. A Dosytheusz, y Sosipater, którzy byli hetmáni z Máchábeuszem, pobili od Tymotheuszá ná zamku zostáwionych dźieśięć tysięcy mężów.

20. Lecz Máchábeusz zszykowawszy około śiebie sześć tysięcy, y rozsadźiwszy ie w hufce, ćiągnął przećiw Tymotheuszowi, który miał z sobą sto y dwádźieścia tysięcy pieszych, á iezdnych dwá tysiącá y pięć set.

21. A Tymotheusz dowiedźiawszy się o przyćiągnieniu Iudy, wprzód wysłał niewiásty, y dźieći, y inné potrzeby ná zamek, który zowią Kárnion, bo był niedobyty, á trudny do przystępu dla ćiásności mieysc.

22. A gdy się piérwszy huf Iudy ukazał, padł ná nieprzyiaćioły strách, z obecności Bogá, który wszytko widźi: y ięli ućiekáć ieden od drugiégo, ták iż więcéy od swych byli poráżeni, y od rázów mieczów swych słábieli.

23. A Iudás bárzo dośiérał, karząc niezbożné, y poráźił z nich trzydźieści tysięcy mężów.

24. A sam Tymotheusz nápadł ná skrzydło Dosytheuszá, y Sosipátrá, y prośił ich wielkimi prośbámi, áby go żywo puścili dla tego iż wielu z Zydów miał rodźice, y bráćia, którymby przyszło oszukáć się dla śmierći iego.

25. A ták gdy im przyrzekł, że ie miał wolno puścić według umowy, puścili go zdrowo dla bráćiéy wybáwienia:

26. A Iudás wyćiągnął do Kárnionu, pobiwszy dwádźieścia y pięć tysięcy.

27. Po tych ućieczce y porażce

ruszył się z woyskiem do Ephroná miástá obronnégo, w którym mnostwo narodów rozlicznych mieszkáło, y duży młodźieńcy stoiąc ná murze mocno się bronili: á w tym machin wiele, y strzelby gotowość.

28. Ale gdy wzywáli wszechmocnégo, który mocą swą kruszy nieprzyiaćielskié śiły, wźięli miásto, á z onych, którzy w nim byli, dwádźieśćia y pięć tyśięcy porázili.

29. Ztámtąd poszli do miástá Scythów, które iest od Ieruzálem nád sześći set stáiań.

30. Ale gdy Zydowie, którzy u Scytopolitanów byli, dáli świádectwo, że się z nimi łáskawie obchodźili, y czásów nieszczęśćia skromnie się przećiw im zachowáli:

31. Podźiękowawszy im, y nápomniawszy, áby y ná potym ná naród ich łáskáwi byli, przyiecháli do Ieruzálem, gdy uroczysty dźień święty

32. Tegodniów nádchodźił, á po pięćdźieśiątnicy ruszyli się przećiw Gorgiaszowi stárośćie Idumeyskiému.

33. A wyćiągnął ze trzemá tyśięcy pieszych, y z cztérzmi sty iézdnych

34. Którzy gdy zwiedli bitwę, przydáło się, iż trochá Zydów poległo.

35. A Dosytheusz niektóry z Bácenorowych iézdny, mąż mocny, dźierżał Gorgiaszá: á gdy go chćiał poymáć żywo, iézdny niektóry z Thraków nátárł nań, y odćiął mu rámię: y ták Gorgiasz ućiékł do Máresá.

36. A gdy ći, którzy z Esdrynem byli, długo walczyli y zmordowáli się, Iudás wzywał Páná, áby im był pomocnikiem y hetmánem bitwy.

37. Y począwszy głosem oyczystym y z pieśniámi wołánie podnosząc, rycérstwo Gorgiaszowé ućiekáć przymusił.

38. Tedy Iudás zebrawszy woysko, przyszedł do miástá Odolle, á gdy dźień śiódmy przyszedł, według zwyczáiu oczyśćiwszy się, święćili szábbát ná tymże mieyscu.

39 A názáiutrz Iudás przyiechał z swémi, áby pobrał ćiáła pobitych, y pochował ie z powinowátymi w grobiéch oycowskich.

40. Tedy nalezli pod szátámi pobitych dáry bálwánów, którzy byli w Iámniiéy, czego Zydóm zakon zákázuie. Wszytkim tedy iáwno było, iż dla tego byli porażeni.

41. A ták wszyscy błogosłáwili spráwiedliwy sąd Páński, który rzeczy skryté iáwnémi uczynił.

42. A ták udawszy się ná modlitwy, prośili, áby ten grzéch, który się stał, w zápámiętánie przyszedł. Ale namężnieyszy Iudás nápominał lud, áby się bez grzechu záchowáli, widząc ná oczy, co się stáło dla grzechów onych, którzy polegli.

43. A złożywszy dwánaśćie tyśięcy drachm srébrá posłał do Ieruzálem, áby ofiárowano zá grzéchy umárłych ofiárę, dobrze y pobożnie o zmartwychwstániu myśląc.

44. (Bo, by się był nienádźiéwał, że oni pobici zmartwychwstáć mieli, zdáłá by się rzecz niepotrzebna y próżna, modlić się zá umárłé).

45. A iż uważał, że ći którzy pobożnie byli zásnęli, bárzo dobrą łáskę mieli záchowáną.

46 A ták świętá y zbáwienna iest myśl modlić się zá umárłé, áby byli od grzechów rozwiązáni.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Przyidchawszy Antiochus król kazał zábić Meneldusd Zydowind, potym z wielkim woysćiem walcząc ná Zydy, raz y drugi zwyćiężony, gdy iuż wielu z woyská swego utrácił, musiał przymierze d pokoy z Zydy uczynić.*

1 Roku setnégo cztérdźiestégo y dźiewiątégo dowiedźiał się Iudás, iż Antioch Eupator ciągnie z mnostwem ná Zydowska źiemię.

2. A z nim Lisyasz sprawcá y przełożony nád spráwámi máiąc z sobą pieszych sto y dźieśięć tyśięcy, á iézdnych pięć tyśięcy y Elephántów dwádźieśćia y dwá, y wozów z kosámi trzy stá.

3. A przymieszał się do nich y

Menelaus, y z wielką chytrośćią prosił Antyochá nie o záchowánie oyczyzny, ále máiąc nádźieię, że miał bydź wsadzony ná Państwo.

4. Lecz król nád królmi wzruszył serce Antyochowé przećiw złośnikowi: y gdy Lisyasz przypominał, że on był przyczyną wszego złego, roskazał (iáko u nich iest obyczay) poymawszy go ná tymże mieyscu zábić.

5. A była ná onym mieyscu wieżá ná pięćdźieśiąt łokiet, która miáłá zewsząd około śiebie kupy popiołu: z téy było poyźrzenie ná dół przykré.

6. Ztámtąd kazał onégo świętokraycę w popiół wrzućić, gdy go wszyscy popychali ná strácenié.

7. Tákimći prawem przestępcy zakonu przydáło się umrzéć, áni w źiemi bydź pochowánym Menelausowi.

8. A záiste dosyć sprawiedliwie: bo iż wiele przećiw ołtarzowi Bożemu złośći poczynił, którégo ogień y popiół był święty, sam ná popiołową śmierć zdan iest.

9. Ale król ćiągnął sercem nieuięty, chcąc się pokazáć gorszym ná Żydy niżli oćiec iego.

10. Czego się Iudás dowiedźiawszy, przykazał ludowi, áby we dnie y w nocy Páná wzywáli, áby iáko záwsze, ták y teraz im był ná pomocy:

11. Iáko tym, którzy się bali, áby zakonu y oyczyzny, y kośćioła świętégo nieutrácili: á iżby ludowi, który nie dawno trochę sobie wytchnął, nie dopuszczał znowu przyśdź w poddáństwo narodóm bluźnierskim.

12. To gdy wszyscy społu uczynili, y prośili miłośierdźia od Páná z płaczem y z posty przez trzy dni ustáwicznie leżąc ná źiemi, napominał ich Iudás, áby się gotowáli.

13. Sam z stárszymi umyślił piérwéy niżby król z woyskiem przyćiągnął do Zydowskiéy źiemie, á niżby wźiął miásto, wyćiągnąć, á sądowi Páńskiemu skończenié rzeczy poruczyć.

14. A tak wszytko dawszy w moc Bogu stworzyćielowi świátá, á swych nápomniawszy, áby się mężnie potykáli, y áż do śmierći o zakon, kośćiół, miásto, oyczyznę, y mieszczány się zástáwiáli, położył się z woyskiem u Modyn.

15. Y dawszy swoim hásło zwyćięstwá Bożégo, obrawszy sobie co mężnieyszé młodźieńce, uderzywszy w nocy ná dwór królewski, zábił w obożie mężów cztéry tyśiące, y co naywiększégo elephántá z tymi, którzy ná nim byli:

16. Y nápełniwszy wielką trwogą, y zámieszániem obóz nieprzyiaćielski, á rzeczy fortunnie odprawiwszy, odiecháli.

17. A to się stáło gdy się iuż rozedniwáło, zá pomocą obrony Páńskiéy.

18. Ale król skosztowawszy śmiáłości Zydowskiéy, fortélem pokuszał się o trudności mieysc:

19. Y położył się obozem u Bethsury, która byłá obronnym zamkiem Zydowskim: ále go odpędzono, y szkodzono, y urywano.

20. A onym, którzy w zamku byli, Iudás potrzeb dodawał.

21. A Rhodok nieiáki, który był z woyská ludzkiégo, táiemnice nieprzyiaćiołóm oznaymił, który szukány poyman iest, y wsádzony.

22. Powtóré król uczynił rzecz do tych, którzy byli w Bethsurze, rękę dał, wźiął, odiáchał.

23. Zwiódł bitwę z Iudą, porażón iest. A dowiedźiawszy się, iż Philip wybiiał się z mocy w Antiochiiéy, którégo był zostáwił nád spráwámi: upadszy ná sercu, przepraszáiąc Zydy, y podáiąc się im, przyśiągł ná wszytko, co się słuszno widźiało: á poiednawszy się, ofiárę ofiárował, kośćiół uczćił, y dáry zostáwił:

24. Máchábeuszá obłápił, y uczynił go kśiążęćiem y hetmánem od Ptolemáidy áż do Gerenów:

25. A gdy przyiáchał do Ptolemáidy, zá złé mieli Ptolemeyczycy przyiaćielstwá postánowienié, gniewáiąc się, żeby snádź przymierza niezgwałćili.

26. Tedy Lisyasz wstąpił ná stolicę, y dał spráwę, y lud uśmierzył, y wrócił się do Antiochyéy. A tymći sposobem toczył się królewski odiazd y przyiazd.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Za podszczuwaniem Alcymá, którego było z kapłáństwá zrzucono, Demetrius król posłał przećiwko Zydom Nikánorá, który dowiedźiawszy się o męstwie Zydowskim, pokoy z nimi uczynił: który potym zgwałćiwszy ná roskazánie królewskie, usiłował, by był ludź mógł poimáć: że tego niemógł. Raz aszá gdy iuż miał dostáć, on uprzedźił poimánie śmierćią swą dosyć męską.*

1. Ale po trzech lećiech dowiedźiał się Iudás, y ći co z nim byli, iż Demetrius Selewków z potężnym woyskiem y z okręty przez port Tripolu ćiągnął ná mieyscá sposobne,

2. Y wźiął źiemię przećiwko Antyochowi, y hetmánowi iego Lisyaszowi.

3. A nieiáki Alcymus, który był nawyższym kápłanem, ále się był dobrowolnie splugáwił czásu pomiészánia, bacząc że żadnym obyczáiem żyw zostáć nie mógł, áni przystępu mieć do ołtarzá:

4. Przyszedł do królá Demetriusá roku setnego pięćdźiesiątego ofiáruiąc mu koronę złotą y pálmę, y nieiákie źielone gáłęski, które się zdáły bydź kościelne. A onégo dniá milczał.

5. Potym upátrzywszy czás száleństwu swemu pogodny, gdy był od Demetriusá wezwán do rády, á pytano go, ná których rzeczách y rádách Zydowie się sádźili,

6. Odpowiedźiał: Ci, które zowią Assydeyczyki między Zydámi, których hetmánem iest Iudás Máchábeusz, mnożą woyny, y tumulty wzruszáią, á nie dopuszczaią królestwu zostáć w pokoiu.

7. Bo y ia złupiony z chwały przodków moich, (mowię z náwyższégo kápłáństwá) tam się ućiekł:

8. Naprzód záchowuiąc wiárę pożytkóm królewskim: á potym też rádząc o mieszczánách: bo dla ich przewrotności wszytek naród nász nie pomału iest utrapiony.

9. Ale proszę królu, té wszytkié rzeczy uznawszy, y o źiemi, y o narodźie, według twéy ludzkości wszytkim znaiomey, obmyślay.

10. Bo póki żyw Iudás, nie iest rzecz podobná, áby rzeczy były w pokoiu.

11. To gdy on powiedźiał, drudzy też przyiaćiele będąc nieprzyiaćielskiego serca przećiw ludźie, zápalili Demetriusá.

12. Który nátychmiast Nikánorá przełożonego nád elephánty, hetmáná posłał do Iudzkiéy źiemie:

13. Dawszy roskazánie, áby Iudę poymał, y tych, którzy z nim byli, rozprószył, á Alcymá nawyższym kápłanem nawyższégo kościołá postánowił.

14. Tedy pogáni, którzy byli z Zydowskiéy źiemie przed Iudą ućiekli, kupámi się do Nikánorá przymiészywáli, mniemáiąc, iż nędzá y klęski Zydów miáło bydź ich szczęściem.

15. A ták Zydowie usłyszawszy o przyszćiu Nikánorowym, y o zgromadzeniu narodów, źiemia się posypawszy, prośili onégo, który swóy lud postánowił, áby ná wieki strzégł, y który cząstkę swoię iásnémi cudámi broni.

16. A za roskazániem hetmáná zárázem się ztamtąd ruszyli, á ściągnęli się do miásteczká Dessáu.

17. A Symon brát Iudy podkał się z Nikánorem: ále się przelękł nagłégo przypádnienia nieprzyiaćiół.

18. Wszákoż Nikánor słysząc o męstwie towarzyszów Iudy, y o wielkim sercu, które mieli biiąc się zá oyczyznę, bał się krwią rozsądku uczynić.

19. Przetóż posłał przed sobą Possydoniuszá, y Theodocyuszá, y Máthiaszá, áby dáli práwicę y wźięli.

20. A gdy się o to długo námawiali, á sam hetmán przed ludem onę rzecz przełożył, wszytkich iedno zdánié było zezwolić ná przyiáźń.

21. A ták náznáczyli dźień, którégo mieli z sobą ná osobności mówić, y dla káżdego wyniesiono stołek y postánowiono.

22. A Iudás roskazał, áby zbroyni byli ná mieyscách sposobnych, by się snać z prędká od nieprzyia-

ćioł co złego nie záczęło: Y mieli przystoyna rozmowę.

23. A Nikánor mieszkał w Ieruzálem, y nic niesprawiedliwie nie czynił, y gromády gminu, które się były zebrały, rozpuśćił.

24. Y záwsze mu był z serca miły ludás, y był mężowi przychylny.

25. Y prosił go, áby żonę poiał, y syny spłodźił. Poiął żonę, y mieszkał spokoynie, y żyli społecznie

26. Lecz Alcymus widząc między nimi społeczną miłość, y umowy, przyszedł do Demetriusá, y oznaymił mu, że Nikánor ná rzeczy szkodliwe pozwolił, á ludę zdrayce królestwá następcą swym náznáczył.

27. A ták król záiątrzony, á złośćiwémi potwarzámi iego rozdrażniony, nápisał Nikánorowi mówiąc, że mu nie miło iż przyiaźń záwárł: wszákże roskázuie, áby co rychléy Máchábeuszá związánégo do Antyochiey posłał.

28. Co zrozumiawszy Nikánor, lękał się, y było mu to ćiężko, ieśliby to miał złamáć ná czym było stánęło, nie będąc w niczym obrażony od mężá.

29. Ale iż się królowi nie mógł sprzećiwić, upátrował pogodę, któréyby wypełnił roskazánié.

30. Lecz Máchábeusz widząc, że się z nim Nikánor ostrzeobchodźił, y ná zwykłym potykániu srożéy mu się stáwił, rozumieiąc, iż tá srogość nie z dobrégo pochodźiłá, zebrawszy niewiele ludu swégo, schronił się przed Nikánorem.

31. Czego gdy się on dowiedźiał, iż był mężnie od mężá uprzedzon, wszedł do nawiększégo, á naświętszégo kośćiołá, á gdy kápłani zwykłé ofiáry spráwowáli, roskazał im áby mężá wydáli.

32. Lecz gdy oni pod przysięgą powiádáli, iż niewiedzą gdźieby był, którégo szukáno: śćiągnąwszy rękę przećiw kośćiołowi, przysiągł mówiąc:

33. Ieśli mi Iudy związánégo nie wydáćie, ten kośćiół Bożv zrownam z źiemią, y ołtarz wywálę, á ten kośćiół poświęcę Bácchusowi.

34. Y to rzekszy szedł precz. Lecz kápłani podniózszy ręce w niebo, wzywáli tego, który záwsze był obrońcą narodu ich, to mówiąc:

35. Ty Pánie wszech rzeczy, który niczego nie potrzebuiesz, chćiałeś, áby był kośćiół mieszkánia twego między námi.

36 A teraz święty wszytkich świętych Pánie, zachoway ná wieki niesplugáwionym dóm ten, który nie dawno iest oczyśćiony.

37. A Rázyasz nieiáki z stárszych z Ieruzálem był oskárżon przed Nikánorem, á ten mąż miłośnik miástá, y dobrą sławę máiąc: którégo dla życzliwości názwán był oycem Zydów.

38. Ten przez wiele czásów przedśięwźięćię czystości trzymał w zakonie Zydowskim, gotów wydáć ćiáło y duszę, zá wytrwánié.

39 A Nikánor chcąc okazáć nienawiść, którą miał przećiw Zydóm, posłał pięćset żołnierzów, áby go poymáli.

40. Bo mniemał, gdyby go był zwiódł, że miał wielką klęskę Zydóm uczynić.

41. A ták gdy się chćiał werwáć gmin do domu iego, y drzwi wybić, y ogień záłożyć: gdy go iuż poymáć mieli, przebił się mieczem,

42. Woląc ráczéy poczćiwie umrzeć, á niżli poddáć się grzésznikóm, y nieprzystoynie rodowi swemu krzywdy ćierpieć.

43. Ale gdy przed kwápieniem nie pewnym rázem ránę sobie zádał, á gmin się we drzwi wdźierał, whieżawszy śmiele ná mur, mężnie się z góry zrzućił ná ludźie.

44. Którzy gdy prędko dáli plác spádnieniu iego, padł ná szyię.

45. A gdy ieszcze dychał, zápaliwszy się sercem powstał: á choćia krew z niego wielkim strumieniem ćiekłá, y ácz był ćiężko zrániony, przeszedł wskok przez lud:

46. Y stánąwszy ná nieiákiéy skále przykréy, gdy go iuż krew uchodźiłá, uchwyćiwszy obiemá rękoma wnętrzności swé, rzućił ie ná lud, wzywáiąc tego, który iest Pánem żywotá y ducha, áby mu ie záś przywrócił: á tym sposobem umárł.

## ROZDZIAŁ XV.

*Iudás lud swoy przećiwko Nikánorowi iuż upominániem, iuż nocnym widzeniem ostrzy, á potym potkawszy się bárzo wielkie woysko porážili, y sámemu Nikánorowi głowę y rękę ućiąwszy, záwieśili w Ieruzálem ná wieczystą pámiątkę, y dźień zwyćięstwá tego świętym uczynili rok od roku uroczystym.*

1. A Nikánor dowiedźiawszy się, że Iudás był ná mieyscách Sámaryiéy, umyślił ze wszytką mocą w dźień soboty stoczyć bitwę.

2 A gdy Zydowie, którzy z przymuszenia z nim iśdź musieli, mówili mu: nie czyń ták okrutnie á nieludzkie, ále uczći dźień święty, y czći tego, który wszytko widźi.

3. On nieszczęsny zopytał, ieśli iest możny ná niebie, który roskazał obchodźić dźień sobotni?

4 A gdy oni odpowiedźieli: Iest Pan żywy sam w niebie możny, który roskazał obchodźić dźień śiódmy.

5 On záśię odpowiedźiał: A iam téż mocny ná źiemi, który każę brać zbroię, y sprawy królewskie wypełnić. Wszákże nie dokazał, ábý był rádę wykonał.

6. A Nikánor wielką hárdośćią wyniesiony, umyślił był pospolity znák zwyćięstwá wystáwić z ludy.

7. A Máchábeusz ustáwicznie ufał ze wszytką nádźieią, iż mu miał przyśdź rátunek od Bogá.

8. Y nápominał swoich, ábý się nie bali przyszćia pogánów: ále ábý mieli ná pámięći wspomożenia im z niebá podawáné: y teraz ábý się spodźiewáli, że im miáło przyśdź od wszechmocnégo zwyćięstwo.

9. Y mówiąc do nich z zakonu y z proroków, przypominaiąc téż bitwy, które piérwéy miéwáli, uczynił ie ochotnieyszé.

10. A ták sercá im dodawszy, przytym okázował zdrády pogánów, y zgwałcenie przyśiąg.

11. A káżdego z nich uzbroił, nie brónią tarczéy y drzewá, ále dobrémi mowámi y nápominániem: powiedźiawszy sen wiáry godny, którym wszytkié uweselił.

12. A było widzenié tákowé: Oniaszá, który był nawyższym kápłanem, mężá dobrego, y łáskawego, wstydliwego weyźrzenia, y skromnych obyczáiów, y wymowy ozdobnéy, y który z dźieciństwá w cnotách był ćwiczony, ręce wyćiągnawszy, modlącego się zá wszytek lud Zydowski.

13 Potym że się ukazał y drugi mąż w leciech y w chwále dźiwnéy, y wielkiéy ozdoby przy nim.

14. A iż odpowiádáiąc Oniasz rzékł: Tenći iest miłośnik bráćiey y ludu Izráelskiego, ten iest, który się wiele modli zá lud y zá wszytko miásto święté, Ieremiasz prorok Boży.

15. A że Ieremiasz zśćiągnął práwą rękę, y podał ludźie miecz złoty, mówiąc:

16. Weźmi miecz święty dar od Bogá, którym porážisz przećiwniki ludu mego Izráelskiego

17. A ták będąc napomnieni námówámi Iudy bárzo dobrémi, któremi mogłá bydź wzbudzona ochotá, y sercá młodych ludźi umocnioné, postánowili bić się y potykáć mężnie, ábý męstwo o rzeczách osądźiło: przeto że miásto święté, y kośćiół był w niebespieczeństwie.

18. Bo mnieyszé było stáránié o żony, y o syny, y o bráćia, y o krewné, ále nawiększa y napiérwszá byłá boiaźń, o świętobliwość kośćiołá.

19. Ale y ći, którzy w mieśćie byli, nie pomału się troskáli o té, którzy się potykáć mieli.

20. A gdy się iuż wszyscy spodźiewáli przyszłégo sądu, á nieprzyiaćiele iuż blisko byli, woysko zszykowáné było, y bestyie, y iézdni ná sposobnym mieyscu postáwieni:

21. Máchábeusz uważáiąc nádchodzenié woyská, y rozmáité przyprawy bróniéy, y srogość bestiy, wyćiągnawszy ręce ku niebu, prosił Páná, który dźiwné cudá sprawuie: który nie według mocy zbróy, ále iáko się mu podoba, godnym zwyćięstwo dáie.

22. Y mówił wzywáiąc tym sposobem: Ty Pánie który's posłał ányołá twego, zá Ezechiasza krolá Iudzkiego, y pobiłeś z woyská Sennácherib sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy:

23. Y teraz panuiący niebiosóm, spuść ániołá twégo dobrego przed námi, w boiáźni y w strachu wielkości rámienia twégo:

24. Aby się przelękli, którzy z bluźnieniem idą przeciw świętemu ludowi twemu. A ten tak modlitwę skończył.

25. A Nikánor y którzy z nim byli, z trąbami y z pieśniámi nástępowáli.

26. Lecz Iudás, y którzy z nim byli, wzywáiąc Bogá z modlitwámi, zwiedli bitwę.

27. Rękomá w prawdźie woiuiąc, ále sercem Pánu się modląc: poráźili nie mniéy trzydźiestu y pięci tyśięcy ludźi, raduiąc się wielce z obecnośći Bożéy.

28. A gdy przestáli, y z weselem się wracáli, dowiedźieli się, iż Nikánor upadł we swéy zbroiéy.

29. Tedy okrzyk uczyniwszy y trwogę wzruszywszy, błogosławili głosem oyczystym Páná wszechmocnego.

30. A Iudás przykazał, który záwsze ciałem y sercem gotów był dla mieszczan umrzéć, głowę Nikánorowę, y rękę z rámieniem ućiętą do Ieruzálem zánieść.

31. Gdźie gdy przyiáchał, zezwawszy mieszczány y káplany do ołtarzá, wezwał y tych, którzy ná zamku byli.

32. Y ukazawszy głowę Nikánorowę, y rękę przeklętą którą zśćiągnąwszy na dóm święty wszechmocnego Bogá hárdźie się chlubił:

33. Y ięzyk niezbożnego Nikánorá wyrznąwszy, kazał po kęsu ptakóm dáć, á rękę szaleńcá záwieśić przeciw kośćiołowi.

34. Tedy wszyscy błogosławili Páná niebieskiego, mówiąc: Błogosławiony, który mieysce swé záchował niesplugáwioné.

35. Zawieśił też głowę Nikánorowę, ná wiérzchu zamku, áby było iásné, á iáwné znamię rátunku Bożego.

36. A tak wszyscy zá spólecznym zezwoleniem postanowili, áby dniá onégo żadną miárą bez święcenia nie miiáli:

37. Ale żeby mieli święto trzynástego dniá księżycá Adar, iáko Syriyskim ięzykiem zowią, dniem przededniem Márdocheuszowym.

38. A gdy się to z Nikanorem stáło, á od onégo czásu Hebreyczykowie miásto otrzymáli: ia też ná tym mieyscu koniec uczynię pisaniu memu.

39. A ieśli dobrze y iáko historyéy przystoi, tegom y sam prágnął: á ieśli nie ták godnie, ma mi bydź odpuszczono.

40. Bo iáko záwżdy pić wino, ábo záwżdy wodę, iest rzecz przećiwna, ále ná przemiány używać, iest rzecz wdźięczna: ták czytáiącym, ieśliby záwsze było pisánié doskonálé, nie będźie wdźięczné tym co czytáią. Tu tedy będźie koniec.

---

# Modlitwá Manasse krolá Iudzkiégo,

## *gdy w więzieniu był trzyman w Bábylonie.*

Pánie wszechmogący, Boże oyców nászych, Abrahámá, y Izaáká, y Iákobá, y nasienia ich spráwiedliwego, któryś stworzył niebo y źi- mię ze wszytkim ich ochędostwem: któryś związał morze słowem roskazánia twego, któryś zámknął przepáść, y zapieczętowałeś ią strásznym á chwalebnym imieniem twoim: którégo się wszytkié rzeczy lękáią y drżą przed obliczem mocy twoiéy. Abowiém nieznośna iest wielmożność chwały twoiey, y niewytrzymány gniéw groźby twoiéy ná grzészniki: á niezmierné y niedośćignioné miłośierdźie obietni-

ce twoiéy: boś ty iest Pan nawyższy, łáskáwy, ćierpliwy, y bárzo miłośierny, y żałuiąc złégo ludźi. Ty Pánie, według wielkości dobroći twéy obiecałeś pokutę y odpuszczenie tym, którzy zgrzészyli tobie, á z wielkości miłośierdźia twego postánowiłeś grzésznikóm pokutę ku zbáwieniu. A ták ty Pánie Boże sprawiedliwych, nie ustáwiłeś pokuty sprawiedliwym, Abrahámowi, y Izáákowi, y Iákobowi, tym którzy nie zgrzészyli tobie: áleś ustáwił pokutę dla mnie grzésznégo: bom zgrzészył nád liczbę piasku morskiégo: rozmnożyły się nieprawości moie Pánie, rozmnożyły się nieprawości moie, y nie iestem godzien poyźrzeć y pátrzyć ná wysokość niebá, prze wielkość nieprawości moich. Skurczyłem się pod wielą łáńcuchów żelaznych, iż niemogę podnieść głowy moiéy, áni mam wytchnienia: ábowiém wzbudziłem gniéw twóy, y złość uczyniłem przed tobą: nie czyniłem woli twoiéy, y nie strzégłem przykazánia twego: stánowiłem obrzydłości, y rozmnażałem obrażenia. A teraz upadam ná kolaná sercá mégo, prosząc u ćiebie dobrotliwości. Zgrzészyłem Pánie, zgrzészyłem, y uznawam nieprawości moie. A przetóż żádam prosząc ćię, odpuść mi Pánie, odpuść mi, á nie zátrácay mię zpołu z nieprawościámi moimi, áni rozgniewány ná wieki záchoway mi złości, áni mię potępiay do niższych mieysc źiemie: Abowiemeś ty iest Bóg, Bóg mowię pokutuiących: á okážesz nádemną wszytkę dobrotliwość twoię: bo mię niegodnégo zbáwisz według wielkiégo miłośierdźia twego, á będę ćię chwalił zawsze po wszytkie dni żywotá mégo. Abowiém ćiebie chwali wszystká moc niebieska, á tobie iest chwała ná wieki wieków. Amen.

# KSIĘGI TRZECIE ESDRASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*W spaniałe Phase od Iosiaszá krolá ofiárowano: po nim w krolestwie Iudzkim náśládowali Iechoniasz, Ioácym, Ioáchin, y Sedeciasz, których y ludu ich poymánie, á spustoszenie miástá opisane bywa.*

1. Y spráwił Iosiász Páschę w Ieruzálem Pánu, y ofiárował Phase czternástégo dniá księżycá, mieśiącá piérwszégo.

2. Postánowiwszy káplany według porządku dni, obleczoné w száty w kośćiele Páńskim.

3. Y mówił Lewitóm poświęconym sługóm w Izráelu, áby się poświęcili Pánu ku postáwieniu skrzynie świętéy Páńskiéy w domu, który król Sálomon syn Dawidów zbudował.

4. Nie będźiećie iey nośić ná rámionách. Á teraz służćie Pánu wászému, á mieyćie stáránié o lud iego Izráelski po części, według oyczyzn y pokoleni waszych.

5. Według opisánia Dawidá królá Izráelskiégo y według wielmożności Sálomoná syná iego, wszyscy w kośćiele, y podług wászéy oyczystéy cząstki księstwá, tych, którzy stoią przed bráćią swą synmi Izráelskimi.

6. Ofiáruyćie Páschę, á gotuyćie ofiáry bráćiéy wászéy, á czyńćie według roskazánia Páńskiégo, które dáné iest Moyzészowi.

7. Y dárował Iosiasz ludowi który się náydował, owiec, iágniąt, y koźląt y kóz trzydźieści tyśięcy, ćielców trzy tyśiące.

8. To z królewczyzny dano według obietnice ludowi: á káplanom ná Páschę owiec liczbą dwá tyśiącá, á ćielców sto.

9. A Iechonias, y Semeiasz, y

Náthánáel brácia, y Hásábiasz, y Ozyel, y Korábá, ná Phase dáli owiec pięć tysięcy, ćielcow pięć set.

10. A gdy się to dźiało ochędożnie, stánęli kápłani y Lewitowie máiąc przásné chleby według pokoleni,

11. Y według rozdźiałów księstwá oycowskiégo przed ludem ofiárowáli Pánu, według tego, co nápisano iest w księgách Moyzészowych.

12. Y upiekli Phase ogniem iáko było trzeba, y ofiáry powárzyli w kotłách, y w gárncach z dobrą wolą:

13. Y przynieśli wszytkim, którzy byli z pospolitégo ludu: á potym nágotowali sobie y kápłanom.

14. Bo kápłani ofiárowáli tłustośći, áż się godźiná skończyłá: á Lewitowie gotowáli sobie, y brációy swéy, synom Aaronowym.

15. A kościelni śpiéwacy synowie Asáph byli w porządku, według roskazánia Dawidowego, y Asáph, y Záchárias, y Ieddimus, który był od królá.

16. Y odźwiérny u káżdych drzwi, ták iż żaden nie odstąpił od swego: bo brácia ich gotowáli im.

17. Y odprawiło się co należáło ku ofierze Páńskiéy.

18. Onégo dniá sprawowáli Phase, y ofiárowáli obiáty ná ofiárę Páńską, według roskazánia królá Iosiaszá.

19. Y obchodźili synowie Izráelowi, którzy się ná on czás náydowáli, Phase y dźień swięty przasników przez śiedm dni.

20. Y nie było obchodzoné tákowé Phase w Izráelu od czásów Sámuelá proroká:

21. Y wszyscy królowie Izráel nie sprawowáli tákiéy Páschy, iáko sprawił Iosiasz, y kápłani, y Lewitowie, y Zydźi, y wszytek Izráel, y którzy się náydowáli mieszkáiący w Ieruzálem.

22. Ośmnastégo roku zá królowánia Iosiaszowégo było obchodzoné Phase.

23. Y szczęśćiły się sprawy Iosiaszá boiącégo się sercem zupełnym, przed oczymá Páná iego.

24. Lecz co o nim pisano dawnych czásów, dla tych, którzy grzészyli, y którzy nie uczćiwiéy się stáwili przećiw Pánu, niżli wszyscy narodowie, y którzy nie szukáli słów Páńskich nád Izráelem.

25. A po tych wszytkich sprawách Iosiaszowych ruszył się Pháráo król Aegyptski ciągnąc przećiw Chárkámis z drógi nád Euphrátesem: y wyiechał przećiw iemu Iosiász.

26. Y posłał król Aegyptski do Iosiaszá, mówiąc: Co mnie y tobie iest królu Iudzki?

27. Nie iestem posłan od Páná, ábych walczył przećiw tobie: bo woyná moiá iest nád Euphrátesem: kwápiąc się odiedź.

28. Y niewrócił się Iosiasz ná woźie: ále go chćiał zwalczyć, niebacząc ná słowá prorockié z ust Páńskich:

29. Ale zwiódł z nim bitwę ná polu Mágeddon. Y zbieżáły się książętá do królá Iosiaszá.

30. Y rzekł król sługóm swoim: Wywiedźćie mię z bitwy, bom zachorzał bárzo. Y wnet go słudzy iego wywiedli z woyská.

31. A wsiadł ná drugi swóy wóz, y przyiechawszy do Ieruzálem, umárł, y pogrzebion iest w oycowskim grobie.

32. Y żałowáli Iosiaszá po wszytkiéy Zydowskiéy źiemi: á którzy byli przełożeni, z żonámi lámentowáli nád nim, áż do dniá tégo. Y postánowiono, áby to zawsze czyniono po wszytkim narodźie Izráelowym.

33. Ale té rzeczy sa opisáné w księgách historyéy królów Iudzkich, y wszytkié dźieie spraw Iosiaszowych, y sławá iego, y biegłość iego w zakonie Páńskim: y co on czynił, y czego nie nápisano w księgách królów Izraelskich y Iudzkich.

34. Y wźiąwszy którzy byli z narodu Iechoniaszá syná Iosiaszowégo, postánowili królem ná mieyscu Iosiaszá oycá iego, gdy mu było trzydźieści y trzy látá.

35. Y królował nád Izráelem trzy mieśiące. Y złożył go król Aegyptski, áby nie królował w Ieruzálem.

36. Y założył ná lud winę sto

talentów srébrá, y talent złotá ieden.

37. Y postánowił król Aegyptski Ioácymá brátá iego królem Iudá y Ieruzálem.

38. Y związał Ioácym urząd, y Zárácelá brátá swego, poymawszy záwiódł do Aegyptu.

39. Pięć y dwádźieśćiá lat było Ioácymowi, gdy królować począł w źiemi Iudzkiéy y w Ieruzálem: á czynił złé przed oczymá Páńskimi.

40. A potym przyćiągnął Nábuchodonozor król Bábyloński, á związawszy go łáncuchem żelaznym, záwiódł do Bábylonu.

41. A świętę naczynia Páńskié zábrał Nábuchodonozor, y zániósł y poświęćił we zborze swym w Bábylonie.

42. Bo o nieczystości iego y o niepobożności nápisano iest w księgách czásów królewskich.

43. Y królował Ioáchin syn iego miásto niego. A gdy postánowion był królem, było mu ośmnaśćie lat.

44. A królował trzy mieśiące y dźieśięć dni w Ieruzálem, y czynił złé przed oczymá Páńskimi.

45. A po roku posławszy Nábuchodonozor, przeniósł go do Bábylonu, pospołu z świętym naczyniem Páńskim.

46. Y postánowił Sedeciaszá królem Iudá y Ieruzálem, gdy mu było dwádźieśćiá y ieden rok: á królował lat iedenaśćie.

47. Y czynił złé przed obliczności Páńską, á nie bał się słow, które powiádał Ieremiasz prorok z ust Páńskich.

48. Y poprzyśiężony będąc od Nábuchodonozorá królá, złamawszy przyśięgę odstał od niego: y zátwárdźiwszy szyię swą y serce swoie, zgwałćił ustáwy Páná Bogá Izráelskiego.

49. Y książętá ludu Páńskiego wiele się złego dopuszczáli: y przechodźili złością wszytkié obrzydłości pogánów, y splugáwili kośćiół Páński, który był święty w Ieruzálem.

50. Y posłał Bóg oyców ich przez ányołá swego, áby ie náwrócił: przeto że im folgował, y przybytkowi swému.

51. Ale się oni náśmiéwáli z ányołów iego: á którego dniá Pan mówił, szydźili z proroków iego.

52. Który áż do zapálczywości wzruszony iest przećiwko ludowi swému dla niezbożności iego, y roskazał królóm Cháldeyskim powstáć.

53. Ci pomordowáli młodźieńce ich mieczem około świętego kośćiołá ich: á nie przepuścili młodemu, y stárému, y pánnie, y młodźieńcowi:

54. Ale wszyscy podani są w ręce ich, y wszytkié naczynia święté Páńskié: á zábrawszy skárby królewskié, zánieśli ie do Babylonu.

55. Y dom Páński spalili, y mury Ierozolimskié rozwálili: y wieże iego ogniem popalili:

56. Y zniszczyli, y wniwecz obrócili wszystkié poczciwości iego, á pozostałé od mieczá, záwiedli do Bábylonu.

57. Y byli niewolnikámi iego, áż Persowie królestwo otrzymáli: áby się ziśćiło słowo Páńskié przez ustá Ieremiaszowé:

58. Aż mile odprawiłá źiemiá szábbáty swoie: odpoczywałá przez wszystek czás spustoszenia swégo, áż się wypełniło śiedmdźieśiąt lat y śiedm.

## ROZDZIAŁ II.

*Cyrus król Perski Zydy z niewoley puszcza: dle Artdxerxes budowánia miástá im zdkazuie.*

1. A gdy królował Cyrus król Perski, áby się wykonáło słowo Páńskié z ust Ieremiaszowych,

2. Wzbudźił Pan duchá Cyrusá królá Perskiégo, y obwołał po wszytkim królestwie swoim záraz przez pismo,

3. Mówiąc: To mówi Cyrus król Perski: Mnie postánowił królem okręgu źiemie Pan Izráelski, Pan wysoki,

4. Y dał mi znáć, ábych mu zbudował dóm w Ieruzálam, który iest w Zydowskiéy źiemi.

5. Ieśli kto iest z narodu wászé-

go, Pan iego niechay z nim wstąpi do Ieruzálem.

6. Co ich kolwiek tedy przy mieyscách mieszkáią, niech wspomagáią tych, którzy są ná onym mieyscu, złotem, y srebrem,

7. Dárámi, końmi y bydłem, y inszemi rzeczámi, które wedle ślubu oddawáne bywáią do domu Páńskiego, który iest w Ieruzálem.

8. Y stánąwszy kśiążętá pokoleni, oyczyzn, y Zydowskiéy źiemie, z pokolenia Beniámin, y Kápłani, y Lewitowie, które wzbudźił Pan áby szli y budowáli dóm Páński, który iest w Ieruzálem: á ci którzy mieszkáli około nich,

9. Wspomagáli wszelákim złotem y srebrem swoim, y bydłem: y wielą ślubów mnodzy, których umysł był wzbudzony.

10. A Cyrus król wyniósł naczynia święte Páńskie, których był Nabuchodonozor król Bábyloński przeniósł z Ieruzálem, y poświęćił ie był bałwánowi swemu.

11. A wyniówszy ie Cyrus król Perski, oddał Mithrydátowi, który był nad skarbámi iego.

12. A przez tego są oddáne Sálmánásárowi stárośćie Zydowskiéy źiemie.

13. A tych tá liczbá: kubków srebrnych dwá tyśiącá cztérzy stá, miednic srebrnych trzydźieści, czasz złotych trzydźieści: á srebrnych dwá tyśiącá cztérzy stá: y innégo naczynia tyśiąc.

14. A wszégo naczynia złotégo y srebrnégo, pięć tyśięcy ośmset y sześćdźieśiąt.

15. Y odliczono ie Sálmánásárowi, społu z tymi, którzy z niewoléy Bábylońskiéy wracáli się do Ieruzálem.

16. Ale zá czásu Artáxerxá królá Perskiego, pisáli mu o tych, którzy mieszkáli w Iudzkiéy źiemi y w Ieruzálem, Bálsám, Mithrydatus, y Sábellius, y Ráthymus, Bálthemus, Sámelius pisarz, y inni mieszkáiący w Sámáriiéy, y ná innych mieyscách, list poniż położony królowi Artáxerxowi.

17. Panie, słudzy twoi Ráthymus od przypadków, y Sábellius pisarz, y inni dworu twego sędźiowie w Celesyriiéy y w Pheniciiéy.

18. A teraz niech będźie wiádomo Pánu królowi, iż Zydowie którzy od was przyiácháli do nas, przyszedszy do Ieruzálem miástá odpornégo y złośćiwégo, buduią ogniská iego, y stánowią mury, y kośćiół náprawuią.

19. Lecz ieśli to miásto y mury będą dokonáne, nie tylko nie będą chćieć dáwáć poboru, ále się też królom sprzećiwią.

20. A iż się to dźieie około kośćiołá, zdáło się nam dobrze nie zániedbawáć tego:

21. Ale oznaymić Pánu królowi, áby, ieślić się królu będźie zdáło, poszukano w księgách oyców twoich.

22. A naydźiesz w historyách o tym nápisano, y poznasz, że to miásto było odpórné, y króle y miástá burzące:

23. Y Zydowie odpórni wszczynáiący w nim walki od wieku: dla którey przyczyny to miásto iest spustoszone.

24. A przetóż teraz oznaymuiemyć, Pánie królu, że ieśli to miásto będźie zbudowáne, á mury iego wystáwione, nie będźiesz miał przystępu do Celesyriiéy, y do Pheniciiéy.

25. Tedy pisał król Ráthymowi, który pisał przypadki, y Bálthemowi, y Sábelliowi pisárzowi, y innym przełożonym y mieszkáiącym w Syriiéy y w Pheniciiéy, to co poniż idźie.

26. Czytałem list, któryśćie mi posłáli. Przetóż roskazałem szukáć, y náleźiono, że tám to miásto iest od wieku królóm sprzećiwné,

27. Y ludźie odpórni, y walki wszczynáiący w nim: y królowie bárzo mocni pánowáli w Ieruzálem, y dań wyćiągáli z Celesyriiéy, y z Pheniciiéy.

28. A tákem teraz roskazał, zákázáć tám tym ludźióm budowáć miástá: y zákázáć, áby nád to nic więcéy nie czynili:

29. Ale niech dáléy nie postępuią złośći, od tąd iáko są, ták iżeby królóm trudność urosłá.

30. Tedy przeczytawszy to, co od

królá Artáxerxá było nápisano, Ráthymus, y Sábellius pisarz, y którzy z nimi stánowieni byli, záprzągszy przyiácháli prędko do Ieruzálem z iézdnymi, y z gromádą, y z orszakiem:

31. Y poczęli buduiącym zákázować: y nie budowano kośćiołá w Ieruzálem, áż do wtórégo roku królestwá Dáriuszá królá Perskiego.

## ROZDZIAŁ III.

*Gdy król Dárius zásnął, powstáłá między komornikámi iego gadká: co iest mocnieyszégo, ieśli wino, czy król, niewiástá, czy prawda? á náprzod o winie.*

1. Król Dárius spráwił ucztę wielką ná wszytkié domowniki swé, y ná wszytkié przełożoné Mediiéy y Persyiéy,

2. Y ná wszytkié pány, stárosty, y rádę, y urzędniki, od Indiiéy áż do Aethyopiiéy, nád stem dwiemádźiesty y śiedmią kráin.

3. Y gdy się náiedli, y nápili, y násyćiwszy się gdy się wracáli, tedy y Dárius król szedł do pokoiu swego, y zásnął, y ocućił się.

4. Tedy oni trzéy młodźieńcy stróżowie ćiáłá, którzy strzegli ćiáłá królewskiégo, rzekli ieden drugiému:

5. Powiédzmy káżdy z nas mowę, którąby lepszą byłá, á czyiákolwiek mowá pokaże się mędrszą nád inné, da mu król Dárius wielkié upominki:

6. W szárłaćie chodźić, ze złotá pić, y ná złoćie légáć, y wóz ze złotym rzędem, y czapkę z bisioru, y łáncuch ná szyiéy:

7. A będźie śiadał ná piérwszym mieyscu po Dáriuszu dla mądrośći swoiéy: y będźie zwan powinowátym Dáriuszowym.

8. Tedy káżdy nápisawszy słowo swoie, zápieczętowáli, y podłożyli pod węzgłowie Dáriuszá królá,

9. Y rzekli: Gdy wstánie król, damy mu pisánia nászé: á cokolwiek ze trzech król osądźi, y urząd Perski, że iest mędrszé słowo iego, ten otrzyma zwyćięstwo iáko iest nápisano.

10. Ieden nápisał: Mocné iest wino.

11. Drugi nápisał: Mocniéyszy iest król.

12. Trzeći nápisał: Mocnieyszé są niewiásty: ále nádewszytko prawdá zwyćięża.

13. A gdy król wstáł, wźięli pisánia swoie, y przeczytał.

14. A posławszy wezwał wszystkich urzędów Perskich y Medów, y Pánów, stárostw, y urzędników:

15. Y záśiedli w rádźie: y czytano pisánia przed nimi.

16. Y rzekł: Záwołayćie młodźiéńców, á sámi wyłożą słowá swoie. Y záwołano ich, y weszli.

17. Y rzékł im: Wyłożćie nam to, co iest nápisano. Y począł piérwszy, który mówił o mocy winá,

18. Y rzékł: Mężowie, iáko przemaga wino wszytkié ludźie, którzy ie piią? Rozum odéymuie.

19. Tákże myśl królá y śiéroty czyni márną, y niewolniká iáko y wolnégo, ubogiégo y bogátégo:

20. Y wszytkié myśli obraca w bespieczeństwo y w weselé, y nie pámięta żadnégo frásunku y długu:

21. Y sercá wszytkich czyni bogáté, y niepámięta ná królá, áni ná urząd, á czyni, że wszytko tálentámi mierzą.

22. Y nie pámiętáią, gdy sobie podpili, ná przyiaźń, áni ná brátérstwo: ále nie długo potym mieczów dobywáią.

23. A gdy się z winá wynurzą y wstáną, niepámiętáią co czynili.

24. O mężowie, á więc nie przechodźi wino? któż ták przymusza czynić? A to powiedźiawszy, umilknął.

## ROZDZIAŁ IV.

*Będźie dowodzoná królewskà moc, moc białogłowy, y prawdy, ztoli przodek trzymá prawdá. Dárius król Zorobabelowi dozwala budować Ieruzálem.*

1. Y począł drugi mówić, który mówił o mocy królewskiéy.

2. O mężowie, ázá niemocnieyszy są ludźie, którzy morzem y źiemią władną, y wszytkimi, co ná nich iest?

3. A król wszytko przewyższa, y pánuie nád nimi, y wszytko, cokolwiek im roskaże, czynią.

4. Y ieśli ie pośle ná żółniérską, idą, y góry, y mury, y wieże rozwalaią.

5. Morduią y mordowáni bywáią, á słowá królewskiégo nie przestępuią. Bo ieśli zwyćięzą, wszytkié łupy, których dostáli, królowi odnoszą.

6. Także y inni wszyscy, y cokolwiek ich nie walczy áni woiuie, ále rolą orzą, záś gdy pożną, przynoszą dań królowi.

7. A on sam ieden ieśli rzecze, zábiyćie, zábiiáią: rzecze, wypuśććie, wypuszczáią:

8. Rzeczeli, ubiyćie, ubiią: rzeczeli, wykorzeńćie, wykorzenią: rzeczeli buduyćie, buduią:

9. Rzeczeli, wytnićie, wycináią: rzeczeli, szczepćie, szczépią.

10. Y wszytek lud y woyská słuchaią go: á ná to sam śiedźi, y piie, y spi.

11. A ći go strzegą w około, á niemoże żáden z nich odyźdź, y czynić spráwy swoie, ále ná słowo go słuchaią.

12. O mężowie, iákóż król nie przewyższa namocnieyszy, który ma tákié zálécenie? Y umilkł.

13. Trzeći, który o niewiástách á o prawdźie powiádał, ten iest Zorobabel, począł mówić:

14. Mężowie, nie wielki król, y śiłá ludźi, áni wino przewyższa. Któż tedy iest co pánuie nád nimi?

15. Azá nie niewiásty urodźiły królá, y wszytek lud, który pánuie nád morzem y nád źiemią?

16. Y z nich się narodźili, y oné wychowały té, którzy sádźili winnice, z których bywa wino?

17. Y oné wszytkim ludźióm száty czynią, y oné czynią chwałę ludźióm, á nie mogą bydź ludźie odłączeni od niewiast.

18. Ieśli zbierzą złoto y srébro, y wszelką rzecz piękną, á uyźrzą iednę białągłowę podobną y gładką,

19. Wszytko to opuściwszy ná nię pilnie patrzą, á otworzywszy gębę przypátruią się iéy, y wabią ią więcéy niżli złoto y srébro, y wszelką rzecz drogą.

20. Opuszcza człowiek oycá swégo, który go wychował, y krainę swoię, á przyłącza się do niewiásty.

21. Y z niewiástą ćieszy duszę, y áni ná oycá pámięta, áni ná mátkę, áni ná oyczyznę.

22. A z tąd wiedźieć máćie, że niewiásty pánuią nád wámi. Izali nie żáłuiećie?

23. Y bierze człowiek miecz swóy, y idźie ná drógę, żeby czynił krádźież y mężobóystwá, y pływał po morzu y po rzekách:

24. Y widźi lwá, y w ćiemnośći chodźi: á náczyniwszy kradźieży, y zdrády, y łupieży, miłéy swéy przynośi.

25. K temu miłuie człowiek żonę swą więcéy niżli oycá ábo mátkę.

26. Y wiele ich poszáłało dla żon swoich, y stáli się niewolniki dla nich:

27. Y wiele ich poginęło y pobito, y zgrzészyło dla niewiást

28. A teraz wierzćie mi, iż wielki iest król w mocy swéy, bo się go wszytkié źiemie obawiáią dotknąć:

29. Przećiem widźiał Apamenę córkę Bezáká zacnégo nałożnicę królewską, gdy śiedźiáłá podle królá po prawéy stronie,

30. Y zięłá koronę z głowy iego, y włożyłá ná się, á dłonią królá biłá od lew.

31. A nád to otworzywszy ustá pátrzył ná nię: á ieśli się nań uśmiéchnie, śmieie się: bo ieśli się nań rozgniewa, pobłaża iéy, áż go zásię w łaskę przyimie.

32. O mężowie, dla czegóż niewiásty nie są mocnieyszé? wielkać iest źiemiá, y wysokie iest niebo, któż to czyni?

33. Tedy król y pánowie poglądali ieden ná drugiégo: y począł o prawdźie mówić.

34. O mężowie, áza nie mocné są niewiásty? Wielkać iest źiemiá, y wysokie niebo: y prędki bieg słońcá obráca w koło niebo ná swé mieysce zá ieden dźień.

35. A więc nie wielmożny iest ten, który to czyni? Y prawdá iest wielká y mocnieysza nád wszytko.

36. Wszytká źiemiá prawdy wzywa, niebo téż ią błogosłáwi, y wszytkié dźiełá poruszáią się y

drzą przed nią, á niémász u niéy nic nieprawego.

37. Wino nieprawé, nieprawy król, nieprawé niewiásty, nieprawi wszyscy synowie człowieczy, y nieprawé ich wszytkié správwy, y niemasz w nich prawdy, y poginą w nieprawości swoiéy:

38. A prawdá trwa, y wzmaga się ná wieki, y żywie, y zwyćięża przez wieki wieków.

39. Y niémász u niéy brákowánia osób, áni różności: ále czyni sprawiedliwość wszytkim niesprawiedliwym y złośćiwym, á wszyscy się ćieszą z uczynków iéy.

40. Y niémász w sądźie iéy niesprawiedliwości, ále moc y królestwo, y możność, y máiestat wszytkich wieków. Błogosławiony Bóg prawdy.

41. Y przestał mówić. Y wszyscy ludźie záwołáli, y rzekli: Wielka iest prawdá, y przewyższa.

42. Tedy król rzékł iemu. Proś, ieśli czego chcesz, więcéy niż co ná pismie podano, á dam ći: ponieważeś náleźion mędrszym nád towárzysze, będźiesz śiadał tusz podle mnie, á będźiesz zwan powinowatym moim.

43. Tedy rzékł królowi: Wspomni ná ślub twóy, któryś ślubił zbudować Ieruzálem, onégo dniá, którégoś dostał królestwá:

44. Y wszytkie naczynia, które zábrano z Ieruzálem, odesłáć: które odłożył Cyrus gdy Bábylon pobił, á chćiał ie tám odesłáć.

45. A tyś ślubił zbudować kośćiół, który spalili Idumeyczycy, gdy źiemiá Zydowska od Cháldeyczyków była spustoszona.

46. A toć iest Pánie, czego teraz żądam, y czego proszę, to iest, Máiestaćie, czego od ćiebie żądał, ábyś wypełnił ślub, któryś ślubił Królowi niebieskiemu usty twemi.

47. Tedy Dárius król powstawszy pocałował go, y nápisał listy do wszytkich száfárzów, do stárost, y pánów, áby go prowadźili, y té, którzy z nim byli, ćiągnące, áby budowáli Ieruzálem.

48. A wszytkim stárostóm, którzy byli w Syryiéy y w Phenicyiéy, y ná Libanie, pisał listy, áby nawozili drzewá Cedrowégo z Libanu do Ieruzálem, áby z nimi miásto budowáli.

49. Y nápisał list wolności wszytkim Zydóm, którzy ciągnęli z królestwá do Zydowskiéy źiemie, aby żaden Pan, áni urzędnik, áni stárostá nie śmiał náieżdżáć bram ich:

50. Ale iżby wszytká ich źiemiá, którą otrzymáli, wolna im była: á iżby Idumeyczycy puścili miásteczká Zydowskie, które dźierżą.

51. Y ná budowánié kośćiołá, áby dawano ná káżdy rok dwádźieśćiá talentów, áżby się budowánié dokończyło:

52. A ná palenié cáłopalenia ná ołtarzu ná káżdy dźień, ták iáko máią roskazanié, áby dawáno drugié dźieśięć talentów ná káżdy rok.

53. Y wszytkim, którzy wyszli z Bábylonu budować miásto żeby byłá wolność, ták sámym, iáko y synóm ich, wszytkim kápłanóm, którzy idą naprzód.

54. Opisał też y summę, y świętą szátę kazał dáć, w któréyby służyli:

55. A Lewitóm nápisał żeby dano co nákazano, áż do dniá, którégo będźie dokonany dóm, y Ieruzálem zbudowáné.

56. A wszytkim strzegącym miástá, nápisał, áby część y myto dawano.

57. Y odesłał wszytkié naczynia, którekolwiek był oddźielił Cyrus z Bábyloniiéy, y wszytko cokolwiek był Cyrus rzékł: y on roskazał, áby uczyniono y odesłano do Ieruzálem.

58. A gdy wyszedł on młodźieniec, podniószszy twarz ku Ieruzálem, błogosławił Królá niebieskiégo,

59. Y rzékł: Od ćiebieć iest zwyćięstwo, y od ćiebie iest mądrość y oświećénié. A iam iest sługá twóy.

60. Błogosławionyś iest, któryś mi dał mądrość, y tobie wyznawáć będę Pánie Boże oyców nászych.

61. Y wźiął listy, y iáchał do Bábylonu, y przyiáchał y oznaymił wszytkiéy bráćiéy swéy, którzy byli w Babylonie:

62. Y błogosławili Bogá oyców swoich, iż im dał sfolgowánié y ochłodę,

63. Aby szli y budowáli Ieruzálem, y kośćioł, w którym iest miá-

nowáné imię iego, y weselili się z muzyką, y z rádością przed śiedm dni.

## ROZDZIAŁ V.

*Wyliczánie tych, którzy się z niewoley Bábylońskiey wroćiwszy do Ieruzálem, chwałę Bożą naprawić poczęli, ácz ná czás przeszkadzani.*

1. Potym obráni są żeby iáchali ksiąźętá oyczyzn, według domów y pokolenia ich, y żony ich, y synowie, y córki ich, y słudzy, y służebnice ich, y bydłá ich.

2. A Dárius król posłał wespół z nimi tyśiąc iézdnych, áżby ie doprowádźili do Ieruzálem w pokoiu, y z muzyką, y z bębny, y z piszczałkámi.

3. A wszyscy bráćia gráli, y kazał im iáchać pospołu z nimi.

4. A téż są imiona mężów, którzy wyszli według oyczyzn swoich, do pokolenia y częśći przełożeństwá ich.

5. Káplani synowie Phineesá, synà Aaronowégo, Iezus syn Iosedeków, Ioacym syn Zorobabelá synà Sáláthyelowégo, z domu Dawidowégo, z potomstwá Pháres z pokolenia Iudá:

6. Który mówił zá Dáriusá królá Perskiégo dźiwne mowy, roku wtórego królestwá iego, mieśiącá Nisán pierwszégo.

7. A są ći którzy wyszli z Zydowskiéy źiemi z niewoléy przeprowadzenia, których przeprowádźił Nabuchodonozor król Bábyloński do Bábylonu, y wrócił się do Ieruzálem:

8. Y szukał káżdy częśći Zydowskiéy źiemie w mieśćie swoim: którzy przyszli z Zorobabelem, y z Iezusem, Nehemiasz Areoes, z Elimeusem, z Emmániusem, z Márdocheuszem, z Beelsurem, z Mechpsátochorem, z Oliorem, z Emoniasem, káżdy ksiąźęćiem ich.

9. A liczbá od narodów ich od przełożonych: synowie Pháres, dwá tyśiącá sto śiedmdźieśiąt y dwá.

10 Synowie Ares, trzy tyśiące sto pięćdźieśiąt y śiedm.

11. Synowie Phemo, sto cztérdźieśći y dwá: w synách Iezusowych, y Ioábes, tyśiąc trzy stá y dwá.

12. Synowie Demu, dwá tyśiącá cztéry sta śiedmdźieśiąt. Synowie Chorábá, dwieśćie y pięć. Synowie Bániliá, sto śiedmdźieśiąt ośm:

13. Synowie Bebech, cztéry stá y trzéy: Synowie Archád, cztéry stá dwádźieśćiá y śiedm:

14. Synowie Cham, trzydźieśći y śiedm: Synowie Zoroár, dwá tyśiącá sześćdźieśiąt y śiedm: Synowie Adyn, cztery stá sześćdźieśiąt y ieden:

15. Synowie Aderektis, sto y ośm: Synowie Ciáso, y Zelás, sto y śiedm: Synowie Azárok, cztery stá trzydźieśći y dźiewięć:

16 Synowie Iedárbone, sto trzydźieśći y dwá: Synowie Anániaszowi, sto y trzydźieśći: Synowie Asoni, dźiewięćdźieśiąt:

17. Synowie Mársár, cztéry stá dwádźieśćiá y dwá: Synowie Zábárus, dźiewięćdźieśiąt y pięć: Synowie Sepolemon, sto dwádźieśćiá y trzéy:

18. Synowie Nepopás, pięćdźieśiąt y pięć: Synowie Nechánatus, sto pięćdźieśiąt y ośm: Synowie Cebethamus, sto trzydźieśći y dwá:

19. Synowie Kreárpátros, którzy Enokadies, y Modiaszowi, cztérzy stá dwádźieśćiá y trzéy: którzy z Grámás y z Gábea, sto dwádźieśćiá y ieden:

20. Którzy z Besselon, y z Ceággi, sześćdźieśiąt y pięć: którzy z Bástáro, sto dwádźieśćiá y dwá.

21. Którzy z Bechenobes, pięćdźieśiąt y pięć: Synowie Liptis, sto pięćdźieśiąt y pięć: Synowie Labonni, trzy stá pięćdźieśiąt y śiedm:

22. Synowie Sychem, trzy stá y śiedmdźieśiąt: Synowie Suádon, y Kliomus, trzy stá śiedmdźieśiąt y ośm:

23. Synowie Erikus, dwá tyśiącá sto czterdźieśći y pięć Synowie Anáás, trzy stá y śiedmdźieśiąt. Káplani:

24. Synowie Ieddus, synà Euther, synà Eliásib, trzy stá śiedmdźieśiąt y dwá: Synowie Emerus, dwieśćie pięćdźieśiąt y dwá:

25. Synowie Phasuri, trzy stá pięćdźieśiąt y śiedm: Synowie Káree, dwieśćie dwadźieśćiá y śiedm.

26. Lewitowie synowie Iezusowi

w Káduel, y Bamis, y Serebiás, y Edias siedmdźieśiat y cztérzéy. Wszytká liczbá od dwunastégo roku, trzydźieści tyśięcy, czterzy stá, sześćdźieśiat y dwá.

27. Synowie, y córki, y żony, summá wszytkich, cztérdźieści tyśięcy, dwieście, cztérdźieści y dwá.

28. Synowie káplańscy, którzy śpiewáli w kośćiele: Synowie Asáph, sto dwadźieśćiá y ośm.

29. A odźwiérni: Synowie Esmenni synà Azor, synà Ammon, synà Akubá, Topá synà Tobi, wszytkich sto trzydźieści y dźiewięć.

30. Káplani służący w kośćiele: Synowie Sel, synowie Gásphá, synowie Tobloch, synowie Kárie, synowie Su, synowie Helki, synowie Libaná, synowie Armáchá, synowie Akkub, synowie Uthá, synowie Cethá, synowie Aggáb, synowie Obái, synowie Anáni, synowie Kánná, synowie Geddu,

31. Synowie An, synowie Rádin, synowie Desánon, synowie Náchobá, synowie Kásebá, synowie Gáze, synowie Ozui, synowie Synone, synowie Attre, synowie Hásten, synowie Asyianá, synowie Mánei, synowie Násissim, synowie Akkusu synowie Agistá, synowie Azui, synowie Pháwon, synowie Phásálon,

32. Synowie Meeddá, synowie Phuia, synowie Káree, synowie Bárkus, synowie Sáree, synowie Koesi, synowie Násith, synowie Agisti, synowie Pedon.

33. Sálomon synowie iego, synowie Asophot, synowie Phásidá, synowie Celi, synowie Dedon, synowie Gáddáhel, synowie Sephegi.

34. Synowie Aggia, synowie Sácháreth, synowie Sábáthen, synowie Károneth, synowie Málsyth, synowie Ameowi, synowie Sasus, synowie Addus, synowie Subá, synowie Eurá, synowie Ráhotis, synowie Phásphat, synowie Malmon.

35. Wszytkich w świątnicy służących, y sług Salomonowych cztérzy stá ośmdźieśiat y dwá.

36. Ci sa synowie, którzy wyszli z Thelmelá Tethársá: kśiążętá ich Karmellam y Káret.

37. Y nie mogli powiedźieć miast swoich, y narodu swégo iáko byli z Izráelá. Synowie Dálári, synowie Tubál, synowie Nechodáici.

38. Z káplanów, którzy správowáli urząd káplański, á nie náleźli się, synowie Obia, synowie Achisos, synowie Addyn, który wźiął żonę z córek Phárgeleu:

39. Y názwano ie imieniem iego: tych narodu pismá szukano w Reiestrze, á nie naleźiono, y zakazáno im správowáć urzędu káplańskiego.

40. Y rzékł im Nehemiasz y Asthárás, áby nie byli uczestnikámi rzeczy świętych, áżby nástał nawyższy káplan uczony ná okazánié y ná prawdę.

41. A wszytkiégo Izráelá było, oprócz sług y służebnic, cztérdźieści y dwá tyśiącá, trzy stá y cztérdźieści.

42. A sług y służebnic ich śiedm tyśięcy, trzy stá, trzydźieści y śiedm Spiewaków y śpiewaczek dwieście sześćdźieśiąt y pięć.

43. Wielbłądów cztérzy stá trzydźieści y pięć. Koni śiedm tyśięcy trzydźieści y sześć. Mułów dwieście tyśięcy cztérdźieści y pięć. Podiarzemnych pięć tyśięcy dwádźieśćiá y pięć.

44. A z sámych przełożonych oyczyzn, gdy przyszli do kośćiołá Bożégo, który iest w Ieruzálem, obiecáli odnowić y zbudowáć kośćiół ná mieyscu swym według swéy możności:

45. Y dáć ná kośćiół skárb święty ná robotę złotá grzywien dwánaście tyśięcy, á srébrá grzywien pięć tysięcy, y sto szat káplańskich.

46. Y mieszkáli káplani, y Lewitowie, y którzy byli wyszli z pospólstwá w Ieruzálem, y w kráinie, y śpiewacy kośćielni, y odźwiérni, y wszytek Izráel po kráinách swoich.

47. A gdy nádchodźił mieśiąc śiódmy, y gdy synowie Izráelowi mieszkáli káżdy w ośiádłości swoiéy, zeszli się iednomyślnie do śieni, która byłá przede drzwiámi, ná wschód słońcá.

48. Y stánawszy Iezus syn Iosedek, y bráćia iego káplani, y

Zorobabel syn Sáláthielów, y tego bráciá, nágotowáli ołtarz,

49. Aby ofiárowáli ná nim całopalenia, według tego, iáko nápisáno w kśięgách Moyżeszá mężá Bożego.

50. Y zeszli się tám z innych narodów źiemie, y wywiedli ołtarz ná mieyscu swym wszyscy narodowie źiemie, y ofiárowáli ofiáry, y całopalenia Pánu zaránné.

51. Y obchodźili święto Kuczek, y dźień uroczysty, iáko w zakonie przykázano: y ofiáry co dźień, iáko się godźiło:

52. A potym ofiáry postánowioné, y ofiáry szábbátowé, y nowych kśiężyców, y wszytkich dni świętych uroczystych poświęconych.

53. A co ich kolwiek Pánu nczyniło śluby, poczęli od piérwszégo dniá mieśiącá śiódmégo spráwować ofiáry Bogu, á kośćiół Páński ieszcze nie był zbudowány.

54. Y dáli pieniądze kámiennikóm, y rzemieślnikóm, y picié, y strawy z ochotą.

55. Dáli też wozy Sydończykóm, y Tyryczykóm, áby im náwożili z Libanu trámów Cédrowych, y powiązáli ie w trafty, u portu Ioppenskiégo, według dekretu, który był nápisany od Cyrusá królá Perskiégo.

56. Roku wtórégo przyszedszy do kośćiołá Bożego w Ieruzálem mieśiącá wtórégo, począł Zorobabel syn Sáláthielów, y Iosue syn Iosedeków, y bráćia ich, y Kápłani, y Lewitowie, y wszyscy, którzy byli przyszli z niewoléy do Ieruzálem.

57. Y założyli kośćiół Boży ná nowie mieśiącá wtórégo, roku wtórégo po przyszćiu swym do Zydowskiéy źiemie y Ieruzálem.

58. Y postánowili Lewity od dwudźiestu lat nád robotą Páńską, y stánął Iezus y syn iego, y bráćia wszyscy Lewitowie iednomyślnie, y czynićiele zakonu, czyniący roboty w domu Páńskim.

59. Y stánęli kápłani máiąc száty z trąbámi: y Lewitowie synowie Asáphowi, trzymáiący cymbały,

60. Chwalący Páná, y błogosłáwiąc wedle Dawidá królá Izráelskiégo.

61. Y śpiewáli pieśni Pánu, iż słodkość iego y chwalá ná wieki nade wszytkim Izráelem.

62. A wszyték lud trąbił w trąby, y krzyczeli głosem wielkim, chwaląc Páná, gdy znowu budowano dóm Páński.

63. Y przyszli z kápłanów y z Lewitów, y z przełożonych stárszych wedle oyczyzn, którzy widźieli stáry kośćiół.

64. Y ná budowánié tego z krzykiem, y z płáczem wielkim, á mnodzy z trąbámi, y z radośćią wielką:

65. Y ták iż lud nie słyszał trąb przed płáczem ludu. Bo lud w trąby trąbił ogromnie ták iż dáleko było słychać.

66. Y usłyszeli nieprzyiaćiele pokolenia ludá y Beniamin, y przyszli się dowiedować, coby to zá trąbienié było.

67. A dowiedźieli się, iż ći, którzy byli z niewoléy, budują kośćiół Pánu Bogu Izráelskiému.

68. Y przystąpiwszy do Zorobabelá y do Iezusá, przełożonych oyczyzn, y mówili im: Będźiemy z wámi pospołu budować.

69. Bo y my tákże byliśmy posłuszni Pánu wászému, sami tákże postępuiemy ode dni Asbazárethá królá Assyriyskiégo, który nas tu przeniósł.

70. Y odpowiedźiał im Zorobabel, y Iezus, y przednieyszy oyczyzn Izráelskich:

71. Nie godźi się nam z wámi budować domu Bogá nászégo. Bo my sámi budować będźiemy Pánu Izráelskiému, wedle tego, co nam roskázał Cyrus król Perski.

72. A národowie źiemie, leżąc nád tymi, którzy mieszkáli w Zydowskiéy źiemi, y znosząc robotę budowánia, y zasadzki, y lud ná nie przywodząc, bronili im budować.

73. Y naiázdy czyniąc przekażáli, żeby się nie skończyło budowánie przez wszytek czás żywotá Cyrusá królá, y przewlekli budowánié przez dwie leće, áż do wtórégo roku pánowánia Dáriusowégo.

## ROZDZIAŁ VI.

*Zydźi zá dozwoleniem Dáriusza kośćioł Boży buduią w Ieruzálem.*

1. A wtórégo roku królestwá Dáriuszowégo, prorokował Aggeusz, y Záchárias syn Addiná, prorocy, w Zydowskiéy źiemi, y w Ieruzálem, w imię Bogá Izráelskiégo nád nimi.

2. Tedy stánąwszy Zorobabel syn Saláthielá, y Iezus syn Iosedeków, poczęli budować dóm Páński, który iest w Ieruzálem:

3. Gdy przy nich byli prorocy Páńscy y pomagáli im. Tegóż czásu przyszedł do nich Sisennes stárostá Syryiski y Phenicki, y Sátrabuzanes, y towárzyszé ich,

4. Y rzekli im: Zá czyim roskazániem ten dóm buduiećie, y to przykryćié, y inné wszytkié rzeczy kończyćié? á którzy są budownicy, którzy to buduią?

5. Y mieli łáskę od Páná stárszy Zydowscy, że náwiedźił té, którzy byli z poymánia,

6. Y nie przekázono im budować áż dano znáć Dáriuszowi o tym wszytkim, y odpis wźięto.

7. Kopiá listu, który posłáli Dáriuszowi. Sisennes stárostá Syriiéy y Pheniciiéy, y Sátrábuzánes, y towárzyszé iego w Syriiéy y w Pheniciiéy urzędnicy, królowi Dáriuszowi zdrowia.

8. Wszytko niech będźie wiádomo Pánu królowi, że gdyśmy przyiácháli do Zydowskiéy źiemie, y weszliśmy do Ieruzálem, náleźliśmy áno buduią dóm Boży wielki:

9. Y kośćiół z kámieniá ciosánégo y wielkiégo, y z drogiéy máteriéy w śćiánách.

10. A że oná robotá ustáwicznie się dźieie, y postępuie, y szczęśći się w rękách ich, y ze wszytkim ochędostwem iáko napilniéy się kończy.

11. Tedyśmy spytáli stárszych, mówiąc: Zá czyim dozwoleniem ten dóm buduiećie, y té roboty zákładaćie?

12. A dla tegośmy ich pytáli, ábyśmy oznaymili tobie ludźie y przełożone: y żądáliśmy áby nam dáli ná spisku imiona przełożonych swoich.

13. Lecz nam oni odpowiedźieli, mówiąc: My iesteśmy słudzy Páná, który stworzył niebo y źiemię.

14. A ten dóm był budowány y dokonány przed wielą lat od wielkiégo y bárzo mocnégo króla Izráelskiégo.

15. Ale iż oycowie nászy drażnili y grzészyli przećiw Bogu Izráelskiému, podał ie w ręce Nábuchodonozorá królá Bábylońskiégo, królá Cháldeyskiégo.

16. Y ten kośćiół obáliwszy spálili, á lud w niewolą záwiedli do Bábylonu.

17. Piérwszégo roku gdy królował Cyrus król Bábyloński, nápisał król Cyrus, áby ten dóm był budowány:

18. Y naczynia oné świętè złotè y srébrné, które był Nábuchodonozor wyniósł z kośćiołá, który iest w Ieruzálem, y poświęćił ie był w zbiorze swoim, znowu ie wyniósł Cyrus król ze zboru, który był w Bábyloniéy: y oddano ie Zorobabelowi y Sálmánásárowi stárośćie:

19. Y roskazano im, áby té naczynia ofiárowáli, y składli w kośćiele, który był w Ieruzálem, á iżby y sam kośćiół Boży był zbudowány ná mieyscu swoim.

20. Tedy Sálmánásár záłożył fundámenty domu Páńskiégo, który iest w Ieruzálem: y od onégo czásu áż dotąd buduie się, á nie iest dokończony.

21. Przetóż teraz ieśli się tobie zdá królu, niech szukáią w królewskich Bibliothekách Cyrusá królá:

22. A ieśli się naydźie, iż zá rádą królá Cyrusá poczęło się budowánié domu Páńskiégo, który iest w Ieruzálem, y zda się królowi Pánu nászému, odpisáć nam w téy rzeczy.

23. Tedy król Dárius kazał szukáć w Bibliothekách: y náleźiono w Ekbáthánie miasteczku, które iest w źiemi Medzkiéy, mieysce iedno, ná którym to było napisano.

24. Roku piérwszégo gdy królował Cyrus, król Cyrus roskazał budować dóm Páński, który iest

w Ieruzálem, gdźie ustáwiczny ogień palono:

25. Którego wysokość má bydź ná dźieśięć łokiet, á szérokość ná sześćdźieśiąt łokiet, ukwádrowány trzemá rzędomá kámieni ciosánych, y gánkiem z drzewá teyże kráiny, y gankiem iednym nowym: á iżby dawano nakład z domu Cyrusá królá.

26. A świętè naczynia domu Páńskiego, ták złotè iáko y srébrnè, któré wyniósł Nábuchodonozor, áby ie w dóm Páński, który iest w Ieruzálem, gdźie były postáwionè, tám postáwiono.

27. Y roskazał Sisennowi stároście Syriyskiému y Phenickiému, y Sátrábuzánowi y towárzyszóm iego, y urzędnikóm, którzy byli postánowieni w Syriiéy y w Pheniciiéy, áby się stáráli, żeby dáno pokóy onému mieyscu.

28. Y iam też roskazał, áby do końcá budowáno, y opátrzyłem, áby wspomagano tych, którzy są z niewoléy Zydowskiéy, áż dokonáią kościołá domu Páńskiego.

29. Y z wyćiągánia podátków Celesyriiéy y Pheniciiéy áby pilnie dawano summę tym ludźiom ná ofiáry Páńskié, Zorobabelowi przełożonému, ná woły, y bárány, y iágnięta.

30. Także pszenicę, y sol, y wino, y oliwę, ustáwicznie ná káżdy rok bez żadnéy odwłóki, ile okażą kápłani, którzy są w Ieruzálem, że ná káżdy dźień wychodźi:

31. Aby ofiáry były správowáné Bogu Nawyższému zá królá y zá dźieći iego, á iżby się modlili zá ich zdrowié.

32. A niech obwołáią, iż ktoby kolwiek przestąpił co z tégo co iest opisano, ábo wzgárdźił, niechay wezmą drzewo z ich własności, á niech ie obieszą, á dobrá ich niech ná królá idą.

33. Przetóż y Pan, którego tám imieniá wzywano, niech wytráci wszelkiégo królá, y narod, któryby rękę swą wyćiągnął, áby przekázał, ábo iáką złość wyrządzał domowi temu Páńskiému, który iest w Ieruzálem.

34. Ia Dárius król uczyniłem dekret, áby iáko napilniéy wedle tego 'czyniono.

## ROZDZIAŁ VII.

*Dom Boży zbudowány, poświęcony, y w nim święto przasników obchodzone bywá.*

1. Tedy Sisennes stárostá Celesyriiéy y Pheniciiéy, y Sátrábuzánes y towárzyszé iego, czyniąc dosyć temu, co od Dáriuszá królá było postánowiono,

2. Pilnie doglądáli robót świętych, pomagáiąc stárszym Zydowskim z kśiążęty Syriyskiémi.

3. Y powodźiły się budowánia świętè, gdy prorokowáli Aggeusz y Záchárias prorocy.

4. Y dokończyli wszytkiégo według roskazánia Páná Bogá Izráelskiego, á z rády Cyrusá, Dáriuszá, y Artáxerxá królá Perskiégo.

5. Y dokonan był dóm nasz áż do dwudźiestégo y trzećiégo dniá mieśiącá Adár, szóstégo roku Dáriuszá królá.

6. Y uczynili synowie Izráelscy, y Kápłani, y Lewitowie, y inni, którzy byli z niewoléy, á byli przydani, według tego, co iest nápisano w kśięgách Moyżeszowych.

7. Y ofiárowáli ná poświącánié kościołá Páńskiégo, wołów sto, báránów dwieśćie, iágniąt cztéry stá,

8. A kozłąt zá grzéchy wszégo Izráelá dwánaśćie, według liczby pokoleni Izráelowych.

9. Y stánęli Kápłani y Lewitowie w szátách swoich według pokolenia przy wszytkiéy służbie Páná Bogá Izráelowégo, według kśiąg Moyżeszowych, y odźwierni u káżdéy bramy.

10. A synowie Izráelscy z tymi, którzy byli z niewoléy, obchodźili ono Phase cztérnastégo dniá kśiężycá mieśiącá piérwszégo, gdy Kápłani y Lewitowie byli poświęceni.

11. Nie wszyscy synowie niewoléy pospołu byli poświęceni: bo wszyscy Lewitowie wespołek byli poświęceni.

12. Y ofiárowáli Phase wszyscy

synowie niewoléy, y bráciéy swey kápłanom, y sámi sobie.

13. Y iedli synowie Izráelowi, którzy byli z poymánia, wszyscy którzy się byli odłączyli od wszech obrzydłośći narodów źiemie, szukáiący Páná.

14. A obchodźili dźień święty Przásników śiedm dni, używáiąc przed oblicznośćia Páńską:

15. Iż był obrócił ku nim rádę króla Assyryiskiégo, áby zmocnił ręce ich ná roboty Páná Bogá Izráelowégo.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ezdrasz posłány od króla do Ieruzálem, Żydow niemało z sobą prowadźi. A uczyniwszy modlitwę, ludźie do pokuty przywodźi.*

1. A potym zá królowánia Artáxerxá królá Perskiégo, przystąpił Ezdrasz syn Azáriaszá, synà Helciaszá, synà Solome,

2. Synà Sádok, syná Achitob, syná Ámeri, syná Azáhel, syná Bokcy, syná Abisue, syná Phinees, syna Eleázárá, syná Aaroná kápłaná pierwszégo.

3. Ten Ezdrasz przyszedł z Bábylonu, będąc Doktorem, y bárzo dowćipny w zakonie, który dan iest od Páná Bogá Izráelowégo, áby náuczał y czynił.

4. Y wsłáwił go król, że nálazł łáskę we wszelkiéy godności y żądániu przed oczymá iego.

5. Y szli pospołu z nim z synów Izráelskich, y z Kápłanów, y Lewitów, y świętych śpiewaków kośćielnych, y odźwiernych, y sług kośćielnych, do Ieruzálem.

6. Roku śiódmégo zá królowánia Artaxerxá mieśiącá piątégo, ten iest rok śiódmy królestwá, wyszedszy z Bábylonu ná nowiu mieśiącá piątégo,

7. Przyszli do Ieruzálem według roskazánia iego, według szczęśliwégo powodzenia drógi, które im dał Pan ich.

8. Abowiém w tym Ezdrasz wielką rostropność miał, áby niczego nie opuścił z tego, co było według zakonu y przykazánia Páńskiego, y náuczáiąc wszytkiégo Izráelá wszelakiéy sprawiedliwośći y sądu.

9. A przyszedszy ći którzy pisáli listy Artáxerxá królá, oddali pisánié które wyszło od Artáxerxá królá do Ezdraszá kápłaná y uczyćielá zakonu Páńskiego, którégo kopią tu położono.

10. Król Artaxerxes Ezdraszowi kápłanowi, y uczyćielowi zakonu Páńskiégo zdrowia.

11. Ia chcąc użyć ludzkośći w dobrze czynieniu, roskazałem tym którzy chcą z narodu Żydowskiégo, dobrowolnie, y z Kápłanów y Lewitów, którzy sa w królestwie moim, z tobą iśdź do Ieruzálem.

12. Ieśli tedy którzy máią wolą iśdź z tobą, niech się zéyda, á niech idą iáko się mnie podobáło, y śiedmi pánóm rádnym przyiaćiołóm moim.

13. Aby oglądáli to, co się dźieie około Żydowskiéy źiemie y w Ieruzálem, záchowuiąc iáko masz w zakonie Páńskim.

14. Ażeby nieśli dáry Pánu Bogu Izráelskiemu którém ślubił ia y przyiaćiele moi, do Ieruzálem, y wszytko złoto y srébro, które się naydźie w źiemi Bábylońskiéy, Pánu mieszkáiącemu w Ieruzálem:

15. Z tym co od sámégo ludu dárowáno ná kośćioł Páná ich który iest w Ieruzálem: áby zebrano to złoto y srébro, ná woły ná bárány, y ná iágnięta, y ná koźlęta, y co ktemu należy:

16. Aby správowáli ofiáry Pánu ná ołtarzu Páná ich, który iest w Ieruzálem.

17. A cokolwiek będźiesz chćiał y bráćia twoi czynić ze złotem y srébrem, czyń po twéy woléy według roskazánia Páná Bogá twégo.

18. Y naczynia święte, które są tobie dáné ku służbie domu Páná Bogá twégo, który iest w Ieruzálem:

19. Y inne rzeczy, któréćbykolwiek ná pámięć przyszły, ná potrzeby kośćioła Bogá twégo, dasz z królewskiégo skárbu:

20. A gdy będźiesz chćiał z bráćią twą uczynić ze złotá y srébrá, czyń według woléy Páná.

21. A ia król Artaxerxes przy-

kazałem podskárbiom Syriiéy y Pheniciiéy, áby cokolwiek napisze Ezdrasz kápłan y uczyćiél zakonu Páńskiego, áby mu to z pilnością wydano, áż do stá talentów srébrá, także y złotá:

22. Y áż do stá miar pszenice, y do stá báréł winá: á innych rzeczy, których iest dostátek, bez liczby.

23. Wszytko według zakonu Bożego niech będźie Bogu nawyższemu, áby snadź nie powstał gniew ná królestwo królá, y synà, y synów iego.

24. A wam mówią, ábyśćie na żadnégo kápłaná y Lewitę, áni śpiewaká, áni sługę kośćielnégo, áni uczyćielá kośćiołá tego,

25. Żadnéy dániéy, áni żadnych podatków nie wkładáli, á iżby żaden nie miał mocy zárzucáć im co.

26. Ale ty Ezdraszu według mądrośći Bożéy, postánów sędźie y rozeznawce po wszytkiéy Syriiéy y Pheniciiéy: á wszytkich, którzy zakonu Bogá twégo nie umieią, náuczay:

27. Áby wszyscy którzyby zakon przestąpili, byli pilnie karáni, bądź gárdłem, bądź męką, bądź winą pieniężną, bądź wywołániem z źiemie.

28. Tedy rzekł Ezdrasz Doktor: Błogosławiony Bóg oyców nászych, który dał tę wolą do sercá królewskiégo, áby obiásnił dóm swóy, który iest w Ieruzálem.

29. A mnie uczćił przed obliczem królá y rádą, y przyiaćiół, y pánów iego.

30. A ia stałem się ná umyśle utwiérdzony, zá pomocą Páná Bogá mégo, y zebrałem męże z Izraelá, żeby wespół szli zemną.

31. A ći są przełożeni według oyczyzn swych, y według przełożeństwá z działu, którzy zemną wyszli z Bábylonu, zá królestwá Artáxerxá.

32. Y z synów Pháres, Gersomus: z synów Siemárith, Amenus: z synów Dawidowych, Akchus syn Sceciliaszów.

33. Z synów Pháres, Zácháriasz, y z nim wróćiło się sto y pięćdźieśiąt mężów:

34. Z synów wodzá Moábilioná, Zarei, á z nim mężów dwieśćie y pięćdźiesiąt.

35. Z synów Záchues, Iechoniasz, Zecholei, y z nim mężów dwieśćie y pięćdźieśiąt:

36. Z synów Sálá, Máásias Gotholiaszów, á z nim śiedmdźiesiąt mężów:

37. Z synów Sápháthiaszowych, Záriasz Micheli, á z nim ośmdźieśiąt mężów:

38. Z synów Iob, Abdiasz Ieheli, á z nim mężów dwieśćie y dwánaśćie:

39. Z synów Bániaszowych, Salimoth syn Iosáphiaszów, á z nim mężów sto y sześćdźieśiąt:

40. Z synów Beer, Záchariasz Bedái, á z nim mężów dwieśćie y ośm:

41. Z synów Ezead, Ian Ekcethán, y z nim mężów sto y dźieśięć:

42. Z synów Adonikám onych ostátnich, á té są ich imioná, Eliphálám syn Gebel, y Semeiasz, y z nim śiedmdźieśiąt mężów.

43. Y zgromádźiłem ie do rzéki, którą zowią Thia, y leżeliśmy tám trzy dni, y policzyłem ie.

44. A z synów kápłańskich y Lewitów, nienálazłem tám.

45. Y posłałem do Eleázárá, y Ekcelon, y Másmán, y Málobán, y Enáthán, y Sánieа, y Ioribá, Náthaná, Enuágá, Záchariaszá, y Mesolámá, oné wódze y biegłe:

46. Y kazałem im, áby szli do Loddeuszá, który był przy mieyscu skárbnice.

47. Y poruczyłem im, áby mówili Loddeuszowi, y brácićy iego, y tym, którzy byli w skárbie, áby nam posłáli tych, którzyby kápłáński urząd správowáli w domu Páná Bogá nászégo.

48. Y przywiedli nam, wedle ręki mocnéy Páná Bogá naszégo, męże biegłe: z synów Moholi synà Lewi, synà Izráel Sebebianá, y z syny y z brácią, których było ośmnaśćie:

49. Asbiámá, y Aminá, z potomków synów Chánaneiowych, á synowie ich mężów dwádźieśćia.

50. A z tych, którzy służyli kośćiołowi, które postáwił Dawid, y sámé kśiążętá ku pomocy Lewitóm w kośćiele służącym, dwieśćie

y dwádźieśćia, wszytkié imioná w księgi są wpisáné.

51. Y tám obiecałem post młodźieńcóm przed Bogiem, ábych uprosił u niego dobrą drógę nam y tym co z námi byli, y synóm, y dobytkóm, dla łotrostwá.

52. Bom się wstydał prośić królá o pieszé y o iézdné, coby nas prowádźili, dla obrony od nieprzyiaćiół nászych.

53. Bośmy byli powiedźieli królowi, iż moc Páńska będźie z tymi, którzy go ze wszytkiéy chućі szukáią.

54. A powtóré modliliśmy się o to Pánu Bogu nászemu: który nam téż był miłośćiw, y otrzymáliśmy od Bogá nászego.

55. Y odłączyłem z przełożonych ludu, y z kápłanów kośćielnych mężów dwánaśćie, y Sedebiaszá, y Assánnámá, á z nimi z brácіéy ich mężów dźieśięć:

56. Y odważyłem im złoto y srébro, y naczynia káplańskié domu Bogá nászego, które był król dárował, y rády iego y książętá, y wszytek Izráel.

57. A odważywszy oddałem srébrá sto y pięćdźieśiąt talentów, á naczynia srebrnégo sto talentów, y złotá sto talentów.

58. A naczynia złotégo śiedm kroć dwádźieśćia, y naczynia mośiężnégo z dobrégo mośiądzu łsknącégo się iáko złoto dwánaśćie.

59. Y rzekłem im: Y wy iesteśćie święći Pánu, y naczynia są święté, y złoto y srébro poślubioné iest Pánu Bogu oyców nászych.

60. Czuyćie, á strzeżćie, áż oddáćie przełożonym ludu, y kápłanóm, y Lewitóm, y przednieyszym miast Izráelskich w Ieruzálem, do komory domu Bogá nászego.

61. A ći kápłani y Lewitowie, którzy wźięli złoto y srébro, y naczynia, wnieśli ie do kośćiołá Páńskiégo w Ieruzálem.

62. Y ruszyliśmy się od rzéki Thiiéy, dwunastégo dniá mieśiącá pierwszégo, áżeśmy przyszli do Ieruzálem.

63. A gdy dźień trzeći wyszedł, czwartégo dniá odważywszy złoto y srébro, oddáno iest do domu Páná Bogá nászego Márymothowi synowi Iory kápłanowi.

64. A z nim był Eleázár syn Phinees: á byli z nim Iosádus syn Iezusów, y Mediás, y Bánni syn Lewitów, wszytko pod liczbą, y pod wagą.

65. Y spisano wagę ich teyże godźiny.

66. A ći, którzy się z niewoléy wrócili, sprawowáli ofiáry Pánu Bogu Izráelskiemu, wołów dwunaśćie zá wszytkiégo Izráelá, báránów ośmdźieśiąt y sześć,

67. Iágniąt śiedmdźieśiąt y dwoie, kozłów zá grzéch dwánaśćie, á zá wybáwienié iáłowic dwánaśćie, wszytko ná ofiárę Páńską.

68. Y czytáli mándaty królewskié száfárzóm królewskim, y stárostóm Celesyriiéy y Phenicyiéy, którzy zacnie uczćili lud y kośćiół Páński.

69. A to gdy się odprawiło, przyszli do mnie przełożeni, mówiąc: Nie oddźielili naród Izráelski, y książętá, y kápłani, y Lewitowie, y cudzoźiemskié narody y ná ćię źiemie,

70. Nieczystośći swych od Chánáneyczyków y Hetheyczyków, y Pherezeyczyków, y Iebuzeyczyków, y Moábczyków, y Egyptiánów, y Idumeyczyków.

71. Bo się złączyli z córkámi ich, y sámi y synowie ich: y pomiészáło się nasienié święté z narodem cudzoźiemskim: przełożeni y urzędnicy, byli uczestnikámi téy nieprawośći, od początku tego królestwá.

72. A skorom to usłyszał, rozdárłem odźienié y swiętą szátę, á tárgáiąc włosy z głowy y brodę, śiadłem żáłosny y záfrásowány.

73. Y zeszli się ile się ich ná tén czás wzruszyło słowem Páná Bogá Izráelskiégo, do mnie płáczącego nád tą nieprawośćią, y śiedźiałem smętny áż do ofiáry wieczornéy.

74. Y wstawszy od postu, maiąc odźienié zdárté y szátę świętą, po klęknąwszy, y ręce ku Pánu wyćiągnąwszy, mówiłem:

75. Pánie iestem záwstydzon, y sromam się oblicznośći twoiéy.

76. Bo grzéchy nászé przewyż-

száią głowy nászé, á nieprawości nászé podniosły się áż do niebá.

77. Abowiém od czásów oyców nászych iesteśmy w wielkim grzéchu, áż do tego dniá.

78. A dla grzéchów nászych y oyców nászych, iesteśmy podáni z bráćią nászą y z kápłany nászymi, królom źiemie, pod miecz, y w niewolą, y ná złupienié, pohánbieniem, áż do dniá dźiśieyszégo.

79. A teraz iáko to wielka, że się nam stáło miłośierdźié od ćiebie Pánie Boże, y zostaw nam korzeń, y imię ná mieyscu świętym twoim,

80. Aby byłá odkryta świátłość nászá w domu Páná Bogá nászégo: y dáná nam żywność przez wszytek czás niewoléy nászéy.

81. Y gdyśmy byli w niewoli, nie byliśmy opuszczeni od Páná Bogá nászégo: ále nas postáwił w łasce czyniąc, że królowie Perscy dáią nam żywność.

82. Y sławny czynią kościoł Páná Bogá nászégo, y buduią pustki Syon, y dáią mieszkánié státeczné w Zydowskiéy źiemi y w Ieruzálem.

83. Teras tedy cóż rzeczemy Pánie, máiąc to? gdyżeśmy przestąpili przykazánié twoie, któreś dał w ręce sług twoich proroków,

84. Mówiąc: Iż źiemiá, w którąśćie weszli pośieśdź dźiedźictwo iéy, iest źiemiá pomázána plugástwy cudzoźiemców źiemie, y plugástwá napełniły ią wszytkę nieczystością swą.

85. A teraz nie będźiećie dawáć córek wászych zá syny ich, á córek ich nie będźiećie brác synóm wászym.

86. Ani się będźiećie stáráć mieć pokóy z nimi, przez wszystek czás: ábyśćie będąc zmocnieni, używáli nalepszych owoców źiemie, y podźielili dźiedźictwo synóm wászym áż ná wieki.

87. A co się nam przydáło, wszytko się dźieie dla uczynków nászych złośliwych, y wielkich grzéchów nászych.

88. Y dałeś nam tákowy korzeń, á zásięśmy się wrócili, przestąpić ustáwy twoie, żeśmy się pomiészáli z plugástwy obcych narodów téy źiemie.

89. Izali się nie rozgniewasz ná zátrácenié nászé? áż nie zostánie korzeniá, áni imienia nászégo?

90. Pánie Boże Izráelski prawdźiwy: Bo został korzeń, áż do dniá dźiśieyszégo.

91. Otośmy teraz przed obliczność̨ią twoią w nieprawośćiách nászych, boć w nich dáléy przed tobą stać nie możemy.

92. A gdy modląc się Ezdrasz spowiádał się z płaczem, leżąc ná źiemi przed kościółem, zebrało się przedeń bárzo wielkie mnostwo ludu z Ieruzálem, mężowie y niewiásty, y młodźieńcy, y pánienki: bo był wielki płácz między onym ludem.

93. Y záwoławszy Iechoniasz Iecheli z synów Izráelskich, rzekł Ezdraszowi: Myśeśmy zgrzészyli przećiw Pánu, żeśmy sobie wźięli zá żony, niewiasty cudzoźiemki z narodów źiemie.

94. A teraz iesteś nád wszytkim Izráelem: Ná to tedy uczyńmy przysięgę Pánu, że wypędźimy wszytkié żony nászé, ktoré są z cudzoźiemek z dźiećmi ich.

95. Iáko tobie roskazano od stárszych według zakonu Páńskiégo, powstawszy rozpowiédz.

96. Bo tobie spráwá należy, á my stoiémy przy tobie: mężnie sobie poczynay.

97. Y wstawszy Ezdrasz obowiązał przysięgą książętá kápłáńskié, y Lewity, y wszytkié Izráelczyki, áby ták uczynili, y przysięgli.

## ROZDZIAŁ IX.

*Obce żony, y z dźiećmi porzućić im każe Ezdrasz. Potym przeczytawszy zakon Páński każe in zażywáć wesela.*

1. A Ezdrasz wstawszy od przysionká kościelnégo, wszedł do komory Ionáthy syná Násábi,

2. Y tám máiąc gospodę nie skosztował chlebá, áni pił wody, dla nieprawości ludu.

3. Y stáło się obwołánié po wszytkiéy Zydowskiéy źiemi, y w Ieruzálem wszytkim, którzy się byli z niewoli zeszli do Ieruzálem.

4. Aby którybykolwiek zá dwá ábo zá trzy dni nieprzyszedł, według sądu stárszych śiedzących, były wźięte máiętności iego, á on sam áby był osądzon oddalonym od zebránia poymáńców.

5. Y zebrali się wszyscy, którzy byli z pokolenia Iudá, y Beniámin, zá trzy dni do Ieruzálem, ten iest mieśiąc dźiewiąty, dźień mieśiąca dwudźiesty.

6. Y uśiadł wszytek lud ná plácu kośćielnym drżąc od źimná, które ná ten czás było

7. A Ezdrasz wstawszy, rzékł im: Wyśćie źle uczynili żeśćie póymowáli żony cudzoźiemki, ábyśćie przydali do grzechów Izráelskich.

8. A przetóż teraz uczyńćie wyznánie, á daycie chwałę Pánu Bogu oyców naszych:

9. A wykonaycie wolą iego, á odłączćie się od naródów źiemie, y od żon obcych.

10 Y zawołał wszytek lud y rzekli głosem wielkim: Iákoś rzékł, uczynimy.

11. Ale iż iest wielkié mnostwo, á czás źimny, á niemożem się ostać ná dworze, y tá spráwá nie iest iednégo dniá áni dwu: bośmy w tym wiele zgrzészyli.

12. Niechay stáną przełożeni ludu y wszyscy, którzy z námi mieszkáią, á ile ich máią u śiebie żony obce,

13. A niech stáną wźiąwszy czás z każdégo mieyscá stárszy v sędźiowie, áż oddalą gniew Páński w téy spráwie.

14. A Ionáthás syn Ezeli, y Ozyasz Thekam podięli się tego: á Bosoramus, y Leuis, y Śábbátáy pomagali im.

15. Y stali przy tym wszytkim oni, którzy byli z niewoléy

16. Y obrał sobie Ezdrász kápłan kśiążęta wielkié z oyców ich, wedle imion, y zásiedli w nów mieśiąca dźieśiątégo, rozbiérać tę spráwę.

17. Y skończyło się o mężach, którzy mieli obce żony pierwszégo dniá mieśiąca piérwszégo.

18. Y náleźli się z kápłanów pomieszáni, którzy mieli obce żony.

19. Z synów Iezusá syná Iosedek, y z brácićy iego: Máseás, y Eliozer, y Iorib, y Ioádei:

20. Y rzućili się ábý wypędźili żony swé, y ku ofiárowániu ná uproszenié, báráná zá niewiádomość swoię.

21. A z synów Semmeri: Masseás y Esses: y Ieelech, Azáriasz.

22. A z synów Foserowych: Limosiás, Hismáénis, y Náthánee, Iussio, Reddus y Thálsás.

23. A z Lewitów, Iorábdus y Semeis, y Kolnis, y Kalitás, y Fákteás, y Koluas, y Elionás.

24 A z śpiéwaków kośćielnych Eliasib, Zákkárus.

25. A z odźwiérnych, Sálumus y Tholbanes.

26. A z Izráelá z synów Foro, Ori, y Remiasz, y Geddiasz, y Melchiasz, y Michelus, Eleázárus, y Iámmebiás, y Bánnás.

27. A z synów Iolámán, Chámás, y Záchériasz, y Iezrelus, y Ioddius, y Erimoth, y Heliás.

28. A z synów Záthoim, Eliádás, y Liásumus, Zochiás, y Lárymoth, y Zábdis y Tebediás.

29. A z synów Zebes, Ian y Ammaniás, y Zábdiás, y Emeus.

30. A z synów Bánni: Olamus, y Máluchus, y Ieddeus, y Iásub, y Asabus, y Ierimoth.

31. A z synów Addyn: Náthus, y Moosiasz, y Káleus, y Ráánás, Mááseás, Máthátháiás, y Beseel, y Bonnus, y Mánásses.

32. A z synów Nuae: Noneas, y Aseas, y Melchiás, y Sámeás, y Symon, Beniámin, y Málchus, y Márrás.

33. A z synów Asom: Káriáneus, Máthátháiás, y Bánnus, y Eliphálách, y Mánásses, y Semei.

34. A z synów Bánni: Ieremiasz, y Moádiás, y Abrámus, y Iohel, y Báneás, y Peliás, y Ionás, y Márimoth, y Eliásib, y Máthaneus, y Eliásis, y Orizás, y Dielus, y Semedius, y Zámbris, y Iozeph.

35. A z synów Nobei, Idelus y Máthátháiás, y Sábádus, y Zechedá, Sedmi, y Iessei, Báneás.

36. Ci wszyscy poięli sobie byli żony cudzoźiemskié, y opuścili ie z dźiećmi.

37. Y mieszkáli kápłani, y Le-

witowie, y którzy byli z Izráelá w Ieruzalem, y we wszytkiéy iedney krainie pierwszego dniá miesiącá śiódmego: y byli synowie Izráelscy w mieszkániách swoich.

38. Y zebrało się wszytko zgromadzenie ludu społu ná plac, który iest ná wschód słońcá bramy świętéy,

39. Y rzekli Ezdraszowi naywyższému kápłanowi y uczyćielowi, áby przyniósł zakon Moyzészów, który iest podány od Páná Bogá Izráelskiego.

40. Y przyniósł Ezdrasz nawyższy kápłan zakon wszytkiému zgromádzeniu ich, od męża áż do niewiasty wszytkim kápłanóm, áby słuchali zakonu, piérwszego dniá miesiącá śiódmego.

41. Y czytał ná plácu, który iest przed świętą brámą kościelną od poránku áż do wieczorá przed mężmi y niewiástámi. A wszyscy słuchali zakonu.

42. A stał Ezdrasz nawyższy kápłan, y uczyćiél zakonu, ná stolicy drzewiánéy, która byłá zbudowána.

43. A przy nim stali Máthátbias, y Samus, Anánias, Azárias, Urias, Ezechiás, y Bálsámus, po práwéy ręce.

44. A po lewéy stronie Fáldeus, Misáel, Máláchiás, Abusthás, Sábus, Náhádiás, y Záchárias.

45. Y wźiął Ezdrasz księgi przed wszytkim zgromadzeniem, bo śiedźiał w chwale ná nawyższym mieyscu przed oczymá wszytkich.

46. A gdy dokonał zakonu, wszyscy powstáli: y błogosławił Ezdrasz Páná Bogá nawyższégo, Bogá zastępów wszechmocnego.

47. A wszytek lud odpowiedźiał, Amen. Y podniózszy ręce ku górze, padáiąc ná źiemię kłániali się Pánu.

48. Iezus y Bánáeus, y Sarebiás, y Iáddimus, y Akkubus, y Sábbátheus, y Kálithes, y Azáriás, y Iorádus, y Anániás, y Philiás Lewitowie,

49. Którzy uczyli zakonu Páńskiego, y przed zgromádzeniem czytáli zakon Páński, y przekładał káżdy té, którzy rozumieli co czytano.

50. Y mówił Athárathes Ezdraszowi naywyższému kápłanowi, y uczyćielowi, y Lewitom, którzy lud nauczáli,

51. Rzekąc: Ten dźień iest święty Pánu: A wszyscy płákáli gdy usłyszeli zakon.

52. Y rzékł Ezdrasz: Odszedszy tedy, iedźćie co natłustszé pokarmy, á piyćie co nasłodszé pićié, á posyłayćie dáry tym, którzy nie máią.

53. Bo ten dźień iest święty Pánu, á nie bądźćie smutni. Bo was Pan oświeći.

54. Y Lewitowie téż iáwnie wszytkim opowiedáli, mówiąc: Ten dźień iest święty, nie bądźćie smętnymi.

55. A ták rozeszli się wszyscy ieśdź y pić, y używáć, y dawáć dáry tym, którzy nie mieli, áby używali: bo bárzo wielce byli poćieszeni słowy, których ie nauczano.

56. Y zebráli się wszyscy do Ieruzálem, obchodźić wesele według testámentu Páná Bogá Izráelskiego.

# KSIĘGI CZWARTE ESDRASZOWE.

## ROZDZIAŁ I.

*Esdrás postány od Páná wielkie dobrodźieystwá Bożе, Żydóm niewdźięcznym uczynione, ná oczy wyrzucá.*

1. Wtóré księgi Esdraszá proroká, synà Sárei, synà Azárei, synà Helciaszá, synà Sadániaszá, synà Sadoch, synà Achitob,

2. Synà Achiaszá, synà Phi-

nees, syná Heli, syná Ameriaszá, syná Asiel, syná Márimoth, syná Arná, syná Oziaszowego, syná Borith, syná Abisei, syná Phinees, syná Eleázár,

3. Syná Aaron z pokolenia Lewi, który był poymáńcem w źiemi Medzkiéy, w królestwie Artáxerxá królá Perskiego.

4. Y stáło się słowo Páńskie do mnie, mówiąc:

5. Idź, á opowiédz ludowi memu złośći ich: á synóm ich, nieprawośći, których się przećiwko mnie dopuszczáli, áby opowiedáli synóm synów:

6. Iż grzéchy rodźiców ich rozmnożyły się w nich. Bo zápomniawszy mnie, ofiárowáli cudzym Bogóm.

7. Izalim nie ia wywiódł ie z źiemie Aegyptskiéy, z domu niewoléy? A oni draźnili mię, y wzgárdźili rády moie.

8. A ty otrząśni włosy głowy twoiéy, á wrzuć ná nie wszytko złé: bo nie byli posłuszni zákonu mego. A lud niekárny iest.

9. Y dokądże ie będę ćiérpiał, którymem ták wielkié dobrodźieystwá pokazał?

10. Wytráćiłem dla nich wiele królów: poráźiłem Pháraóná, y z sługámi iego, y wszytko woysko iego.

11. Wszytkié narody wygubiłem przed nimi, á ná Wschód słońcá we dwu źiemiách lud Tyriyski y Sydoński rozprószyłem, y pozábiałem wszytkié ich nieprzyiaćiele.

12. A ty mów do nich, mówiąc: To mówi Pan:

13. Iaćiem was przeprawił przez morze, á drógi obronné spráwiłem wam zdawná: dałem wam Moyzészá hetmánem, y Aaroná kápłanem:

14. Dawałem wam świátłość w słupie ognistym, y czyniłem wielkié cudá między wámi: á wyśćie mnie zápámiętáli, mówi Pan.

15. To mówi Pan wszechmogący: Przepiórki wam były ná znák, dałem wam obóz ná obronę, á támeśćie szemráli.

16. Aniśćie tryumphowáli w imieniu moim z zátrácenia nieprzyiaćiół wászych: áleśćie áż ieszcze y dotąd szemráli.

17. Gdźież są dobrodźieystwá, którém wam uczynił? Izali ná pustyni, kiedyśćie łáknęli, nie wołáliśćie do mnie,

18. Mówiąc: Przécześ nas wywiódł ná tę puszczą, ábyś nas pobił? lepiéy nam było służyć Aegyptiánóm, á niźli pomrzeć ná téy puszczy.

19. Ia użaliłem się nád wzdychániem wászym, y dałem wam mánnę ku pokármowi. Iedliśćie chléb ánielski.

20. Aza gdyśćie prágnęli, nie rozszczépił opoki, y płynęły wody do sytośći? y dla gorącá zákrywawałem was liśćiem drzewá.

21. Rozdźieliłem między was źiemie obfitę: wyrzućiłem przed wámi Chánáneyczyki, Pherezeyczyki, y Phylisthymy: cóż wam dáléy czynić mam, mówi Pan?

22. To mówi Pan wszechmogący: Gdyśćie byli ná pustyni u rzéki Amorrheyskiéy prágnąc y bluźniąc imię moie,

23. Nie przepuśćiłem ná was ogniá zá bluźnierstwá: ále włożywszy drzewo w wodę, uczyniłem rzekę słodką.

24. Cóżći czynić mam, Iákobie? Niechćiałeś słuchać ludo. Przeniosę się do innych narodów, y dam im imię moie, áby strzegli praw moich.

25. Ponieważeśćie mnie opuśćili, y ia was opuszczę. Gdy mię będźiećie prosić o miłośierdźie, nie smiłuię się.

26. Gdy mię będźiećie wzywáć, ia nie wysłucham was. Bośćie splugáwili ręce wászé krwią, á nogi wászé nieleniwé ná dopuszczenié się mężobóystwá.

27. Nie iákobyśćie mię opuśćili, ále sámi śiebie, mówi Pan.

28. To mówi Pan wszechmocny: Izalim ia was nie prosił iáko oćiec synów, y iáko mátká córek, y iáko mamká dźiatek swoich,

29. Abyśćie byli ludem moim, á ia Bogiem wászym: y wy mnie miásto synów, á ia wam miásto oycá?

30. Tákem was zbiérał iáko ko-

kosz kurczątká swé pod skrzydłá swoie. A teraz cóż z wámi czynić mam? Odrzucę was od obliczá mego.

31. Gdy mi ofiárę przyniesiećie, odwrócę od was oblicze moie. Bo dni świętè wászé, y nowié księżyców, y obrzezania odrzuciłem.

32. Iam posyłał do was sługi moie proroki, któréśćie poymawszy pozábijáli, y ciáłá ich rozszárpáli: których krwie szukác będę, mówi Pan.

33. To mówi Pan wszechmocny: Dóm wász spustoszony iest: rozprószę was iako wiátr plewy,

34. A synowie wászy potomstwá mieć nie będą, bo zániedbáli roskazánié moie, á co złé iest, przedemną czynili.

35. Podam domy wászé ludowi przychodzącému, którzy mnie nie słyszawszy wierzą: którymem cudów nie pokazał, uczynią cóm przykazał.

36. Proroków nie widźieli, będą wspominác niepráwośći swoie.

37. Oświádczam ludu przychodzącégo łáskę, którégo się dźiatki weselą rádością, choć mię oczymá cielesnémi nie widzą, ále duchem wierzą, com powiedźiał.

38. A teraz bráćie obacz co zá chwałá: á ogláday lud przychodzący od Wschodu słońcá,

39. Którému dam księstwo Abrahámowé, Izáákowé, y Iákobowé, y Ozeaszowé, y Amosowé, y Micheaszowé, y Ioelowé, y Abdiaszowé, y Ionaszowé,

40. Y Náhumowé, y Hábákukowé, Sophoniaszowé, Aggeuszowé, Zácháriaszowé, y Máláchiaszowé, którégo y ányołem Páńskim názywano.

## ROZDZIAŁ II.

*Bożnicę pod figurą matki, odwodźi od złośći iéy ku lepszému żywotowi.*

1. To mówi Pan: Iam wywiódł lud ten z niewoléy, y którymem podał przykazánia przez sługi moie pororoki, których słuchác niechćieli, ále wniwecz obrócili rády moie.

2. Mátká, która ie porodźiłá, mówi im: Idźćie synowie, bośćiem ia iest wdową y opuszczoną.

3. Wychowáłem was z weselem, á utráciłám was z płáczem y z żáłośćią: Bowiémeśćie zgrzészyli przed Pánem Bogiem wászym, y co złé iest przednimeśćie czynili.

4. A teraz cóż mam czynić z wámi? Iam iest wdową y opuszczona: idźćiéż synowie, á prośćie od Páná miłośierdźia.

5. A ia ćiebie biorę zá świádká oycze ná mátkę synów, którzy przymiérza mego záchować niechćieli,

6. Abyś ie dał ná pohánbienie, á mátkę ich ná złupienié, żeby nie było narodu ich.

7. Niech będą imioná ich rozprószoné między pogány, niech będą wygładzeni z źiemie, gdyż wzgárdźili przysięgę moię.

8. Biádá tobie Assur, który kryiesz niesprawiedliwé u śiebie. Narodźie zły, wspomni com uczynił Sodomie y Gomorze,

9. Których źiemiá leży w smolnych bryłách, y w kupách popiołu: ták tymuczynię, którzy mię nie słuchali, mówi Pan wszechmocny.

10. To mówi Pan do Esdrásza: Opowiedz ludowi memu, iż im dam królestwo Ierozolimskié, którem miał dáć Izráelowi.

11. Y wezmę sobie chwałę ich, á dam im wieczné przybytki, którém był onym nágotował.

12. Drzewo żywotá będźie im ná wonność máści drogiéy, á nie będą robić, áni się sprácuią.

13. Idźćiéż, á weźmiećie. Prośćie sobie, áby się nie przez wiele dni odwłóczyło. Iużći wam królestwo zgotowano: czuyćiéż.

14. Oświadcz się niebem y źiemią. Bom skruszył złé, á stworzyłem dobré, bo ia żywię, mówi Pan.

15. Mátko obłáp syny swoie, wychoway ie z weselem iáko gołębicá, utwiérdzay nogi ich: bom ćię obrał, mówi Pan.

16. Y wzbudzę umárłé z mieysc swoich, á wywiódę ie z grobów, bom poznał imię moie w Izráelu.

17. Nie bóy się mátko synów: bom ćiebie obrał, mówi Pan.

18. Posłęć ná pomoc sługi moie, Izáiaszá, y Ieremiaszá, zá których rádá poświęćiłem y zgotowałemći dwánaśćie drzew rozmaitémi owocámi oćiążonych,

19. Y tyleż też zrzódeł płynących mlekiem y miodem: y śiedm gór bárzo wielkich, máiących róże y lilie, ná których napełnię weselem syny twoie.

20. Czyń sprawiedliwość wdowie, czyń sąd śierośie, day niedostátecznému, broń ośierośiáłégo, przyodźiy nágiego,

21. Opatrz ułomnégo y niemocnégo, nie náśmieway się z chromégo, broń iednorękiégo, á ślepégo przypuść ku widzeniu świátłości moiéy.

22. Záchowáy stárégo y młodégo między mury twémi.

23. Gdźie naydźiesz umárłé, náznáczywszy pochowáy w grobie: á damći piérwsze śiedzenié w zmartwychwstániu moim.

24. Wytchni á odpocznì ludu móy, boć przydźie odpoczynienié twoie.

25. Mámko dobra wychowáy syny twoie, á zmocni nogi ich.

26. Sługi, którem ći dał, żaden z nich nie zginie: bo się ia będę o nich dowiedował z pocztu twego.

27. Nie ustáway: bo gdy przydźie dźień ućisku y utrapienia, drudzy płákáć y smęćić się będą, á ty wesoła y obfituiąca będźiesz.

28. Będąć zayźrzeć pogáni, á nic nie będą mogli przećiw tobie, mówi Pan.

29. Zásłonią ćię ręce moie, áby synowie twoi piekłá nie widźieli.

30. Wesel się mátko z syny twémi: bo ia ćiebie wyrwę, mówi Pan.

31. Wspomni ná syny twoie śpiące, iż ie ia wywiodę z boków źiemie, y uczynię z nimi miłośierdźie, bom iest miłośierny, mówi Pan wszechmocny.

32. Obłápże syny swé áż ia przydę á uczynię im miłośierdźie: bo obfituia zrzódłá moie, á łáská moiá nie ustánie.

33. Ia Esdrasz wźiąłem roskazánié od Páná ná górze Oreb, abych szedł do Izráelá: do których gdym przyszedł, odrzućili mię, y wzgardźili roskázánie Páńskié.

34. A przetóż wam mówię narodowie, którzy słuchaćie y rozumieće: Czekayće pástérzá wászego, odpoczynienie wieczne da wam: bo blisko iest ten, który przydźie ná skończeniu świátá.

35. Bądźće gotowi ku odpłáćie królestwá: bo iásność wieczna będźie wam świeciłá czásy wiecznémi.

36. Ućiekayće przed ćieniem tego świátá: á bierzće wesele chwały wászéy. Ia się oświadczam iáwnie stworzyćielem moim.

37. Weźmićie dar zalécony, á weselće się dźiękuiąc temu, który was wezwał do królestwá niebieskiégo.

38. Powstańćież, á stóyće, á obaczće liczbę náznáczonych ná gody Páńskié.

39. Którzy się z ćienia świátá przenieśli, wźięli świétné száty od Páná.

40. Prziymi Syon liczbę twoię, á zámkni swé w białé száty ubráné, którzy zakon Páński wypełnili.

41. Zupełna iest liczbá synów twoich, którycheś pożądał. Proś roskazánia Páńskiégo, áby był poświęcony lud twóy, który iest wezwan od początku.

42. Ia Esdrasz widźiałem ná górze Syonie rzeszą wielką, któréyem zliczyć niemógł, á wszyscy pieśniámi wespół chwalili Páná.

43. A w pośrzodku ich był młodźieniec wyższy, wzrostem wysoki, wyższy nád oné wszytkié, y każdemu z nich kładł korony ná głowy, á więcéy się wywyższał: A iam się dźiwował.

44. Tedym pytał Anyołá y rzékłem: Panie którzy to są?

45. Który odpowiedaiąc rzékł mi: Ci są, którzy szátę śmiertelną złożyli, á wźięli nieśmiertelną, á wyznali imię Páńskié: Teraz ie koronuią, y biorą pálmy.

46. Y rzekłem Anyołowi: On młodzieniec co zacz iest, który ná nié kładźie korony, á pálmy w ręce dáie?

47. A odpowiedáiąc rzékł mi: Ten iest syn Boży, którégo ná świećie wyznáwáli A iam ich wielmożyć począł, którzy mężnie się dla imienia Páńskiego zástáwiáli.

48. Tedy mi rzékł Anyół: Idźże, á powiedz ludowi memu iákié y iáko wielkiéś widźiał cudá Páná Bogá.

## ROZDZIAŁ III.

*We wszytkich potomkách Addmowych, dle nawięcéy w pogániech złość obfituie.*

1. Roku trzydziestégo po zburzeniu miástá byłem w Bábylonie, á frásowałem się leżąc ná łożu moim, y myśli moie wstępowały ná serce moie:

2. Iżem widźiał opuszczenie Syonu, á mnostwo tych, którzy mieszkáli w Bábylonie.

3. A chwiał się duch móy bárzo, y począłem mówić do Nawyższégo słowá boiáźliwé,

4. Y rzekłem: O Pánuiący Pánie, tyś powiedźiał od początku, gdyś zákładał źiemię, á to sam, y roskázowałes ludowi,

5. Y dałeś Adámowi ćiáło martwé, lecz y to było utworzenié rąk twoich: y nátchnąłeś weń duchá żywotá, y stał się żywym przed tobą.

6. Y wwiodłeś go do ráiu, który byłá násádźiłá práwicá twoiá, piérwéy niżli zemia przyszłá.

7. A temuś roskazał, áby miłował drógę twoię, y przestąpił ią, y nátychmiast postánowiłeś nań śmierć, y ná narody iego: y národźiło się narodów, y pokoleni, y ludźi, y rodźin, których liczby niémász.

8. Y chodźił káżdy naród po swéy woléy, y dźiwy czynili przed tobą, y gárdźili przykazániem twoim.

9. A potym zá czásem przywiódłeś potop ná mieszkáiące ná świećie, y wygládźiłeś ie.

10. Y przypadł ná káżdégo z nich, iáko ná Adámá śmierć, ták ná nie potop.

11. Aleś zostáwił iednégo z nich Noégo y z domem iego, á z tego wszyscy správwiedliwi.

12. Y stáło się gdy się poczęli rozmnażáć, którzy mieszkáli ná źiemi, y námnożyli synów, y ludów, y narodów wiele, y poczęli záś niezbożność czynić więcéy niżli pierwszy.

13. Y stáło się gdy niepráwość czynili przed tobą, obrałeś sobie z nich mężá, którému imię było Abráhám.

14. Y umiłowałeś go, y oznaymiłeś iemu sámému wolą twoię:

15. Y postánowiłeś z nim przymiérzé wieczné, y rzekłeś mu: żeś nigdy nie miał opuścić nasienia iego. Y dałeś mu Izááká, á Izáákowi dałeś Iákobá y Esau.

16. Y odłączyłeś sobie Iákobá, á Esauá oddźieliłes. Y stał się Iákob w mnostwo wielkié.

17. Y stáło się gdyś wywiódł potomstwo iego z Aegyptu, przywiódłeś ná górę Synáí.

18. Y nákłoniłeś niebiós, y stáwiłeś źiemię, y wzruszyłeś okrąg, y zátrząsnąłeś głębokości, y zátrwożyłeś świát,

19. Y przeszłá chwałá twoiá cztery bramy, ogniá, y trzęsienia źiemie, y wiátru, y mrozu, ábyś dał zakon nasieniu Iákobowému, á narodowi Izráelskiému pilność.

20. Y nie odiąłeś od nich sercá złośćiwégo, iżby był zakon twóy uczynił w nich pożytek.

21. Bo serce złośćiwé nosząc piérwszy Adam, wystąpił y zwyćiężon iest: ále y wszyscy, którzy się z niego zrodźili.

22. Y stáłá się trwáiąca mdłość y zakon z sercem ludzkim, z zákażeniem korzenia: y odeszło co dobré iest, á złé zostáło.

23. Y przeszły czásy, y skończyły się látá, y wzbudźiłeś sobie sługę imieniem Dawidá,

24. Y rzekłeś mu, áby budowáné było miásto imienia twégo, y tobie w nim ofiárowano kádźidło y ofiáry.

25. Y dźiało się to przez wiele

lat, y wystąpili, którzy mieszkáli w mieśćie,

26. Czyniąc we wszytkim iáko czynił Adam, y wszytko potomstwo iego, bo y ći używáli sercá złośćiwégo.

27. Y podałeś miasto twé w ręce nieprzyiaćiół twoich.

28. Aza którzy mieszkáia w Bábylonie lepiéy czynią? y dla tego będą pánować nád Syonem?

29. Stáło się gdym tu przyszedł, y obaczyłem niezbożności, którym liczby niémász: y wiele występnych widźiáłá duszá moiá tego trzydźiestégo roku, y odchodźiło odemnie serce moie:

30. Iżem widźiał iáko znośisz té grzészące, y przepuśćiłeś niezbożnie czyniącym: á zátráćiłeś lud twóy, y záchowałeś nieprzyiaćioły twoie, á nie oznaymiłeś.

31. Nic nie pámiętam iákoby tá drógá miáłá bydź opuszczona, ázaż lepszé spráwy czyni Bábylon niż Syon?

32. Abo ćię który inny naród poznał oprócz Izráelá? ábo które pokolenia uwierzyły świádectwóm twoim iáko Iákobowé? Których zapłátá nie pokazáłá się, áni praca przyniosłá pożytku.

33. Bo przechodząc przeszedłem między narody, y widźiałem ie obfituiące, y niepámiętáiącé ná roskazánié twoie.

34. Teraz tedy zważ ná wadze nieprawośći nászé, y onych którzy mieszkáią ná świećie, á nie naydźie się imię twoie iedno w Izráelu.

35. Abo kiedy nie grzészyli przed tobą ći, którzy mieszkáią ná źiemi? ábo który narod ták strzegł przykazánia twego?

36. Té iednák naydźiesz miánowićie, że záchowywáli przykazánia twoie: ále pogánów nie naydźiesz.

## ROZDZIAŁ IV.

*Zbiia śmiałość bádácza dwornégo, przywodząc rozmáité podobieństwá.*

1. Y odpowiedźiał mi ániół, który był do mnie posłan, któremu imię Uriel:

2. Y rzekł mi: Przechodząc przeszło miárę serce twoie ná tym świećie, y myślisz ogárnąć drógę Nawyższégo.

3. Y rzekłem: Ták Pánie móy. Y odpowiedźiał mi, y rzekł: Posłanem iest, ábych ći okazał trzy drógi, á przełożył przed tobą trzy podobieństwá:

4. Z których ieśli mi iednę zgádniesz, y ia tobie okażę drógę, którą prágniesz widźieć, á náuczę ćię zkąd iest serce złośćiwé.

5. Y rzekłem: Mów Pánie móy. Y rzekł do mnie: Idź, zważ mi wagę ogniá, ábo pomiérz mi wienié wiátru, ábo wróć mi názad dźień, który przeminął.

6. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Któż z urodzonych to uczynić może, że mię o to pytasz?

7. Y rzekł do mnie: gdybych ćię pytał mówiąc: iáko wiele iest mieszkánia w sercu morzá, ábo iáko wiele iest źrzódł ná początku przepáśći, áby iáko wiele iest zdroiów nád utwierdzeniém, ábo które są wyszćia z ráiu:

8. Rzekłbyś mi snadź: Nie zstępowałem do przepáśći, áni ieszcze do piekłá: do niebám też nigdy niewstępował.

9. A teraz nie pytałem ćię iedno o ogniu, o wietrze, á o dniu, przez któréś przeszedł: y od których oddalon bydź nie możesz: á nie odpowiedźiałeś mi o nich.

10. Y rzekł mi: Ty co iest twego, co z tobą zrosło, poznáć niemożesz:

11. A iákóż naczynié twoie będźie mogło ogárnąć drógę Nawyższégo? y gdyż się świát iuż zewnątrz zepsował, zrozumieć zepsowánié iásné przed obliczem moim?

12. Y rzekłem mu: Lepiéy nam było nie bydź, niżli ieszcze żywiąc żyć w niezbożnośćiách, á ćierpieć, á nie wiedźieć dla czego.

13. Y odpowiedźiał mi, y rzekł: Iádąc iáchałem do lásá drzew polnych, y uczyniły rádę,

14. Y rzekły: Pódźćie á idźmy, y ruszmy woynę przećiw morzu, áby przed námi ustąpiło, y uczyńmy sobie inné lásy.

15. Także y nawálności morskié, y sámé rádę uczyniły, y rzekły: Po-

dźmy ruszywszy się, zwálczmy lásy polné, ábyśmy y tám sámé sobie otrzymáły drugą kráinę.

16. Y stáłá się rádá lásu próżna: bo przyszedł ogień, y spalił go.

17. Także y rádá nawálności morskich: bo zástáwił się piasek, á niedopuścił im.

18. A ták gdybyś tych sędźiem był, kogóżbyś począł usprawiedliwiáć, ábo kogo potępiáć?

19. Y odpowiedźiałem y rzekłem: Záprawdę próżną rádę urádźili, bo źiemiá dána iest lásowi, á morzu mieysce, któreby znaszáło nawálności iego.

20. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Dobrześ ty rozsądźił, á czemuś śiebie samégo nie osądźił?

21. Bo iáko źiemiá lásóm dána iest, á morze wálom swoim: ták którzy mieszkáią ná źiemi, tylo rzeczy źiemskié zrozumiéwáć mogą: á którzy na niebie, to co iest na wysokości niebieskiéy:

22. Y odpowiedźiałem, y rzékłem: Proszę ćię Pánie, áby mi był dan smysł ku wyrozumieniu.

23. Bom niechćiał pytáć o twych rzeczách wyższych, álé o tych, któré po nas co dźień chodzą. Przecz Izráel podan iest národóm ná pohánbienié, lud, któryś umiłował, dány iest pokoleniam niezbożnym: á zakon oyców naszych záginął, y ustaw nápisánych nigdźie niémász?

24. Y zeszliśmy z świátá iáko szárańcza, á żywot nász zdumienié y lękánié, ániśmy godni otrzymáć miłośierdźia.

25. Ale cóż uczyni z imieniem swoim, które iest wzywano nád námi? Y o tom się pytał:

26. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Ieśli się będźiesz wiele bádał: często się będźiesz dźiwował: bo kwápiąc kwápi się świát przeminąć,

27. A niemoże znieść co ná przyszłé czásy sprawiedliwym iest obiecano: bo ten świát pełen iest nieniesprawiedliwości y mdłości.

28. A o co pytasz, powiém: Bo násiáło się złości, y ieszcze nie przyszło skażenié iéy.

29. A ták ieśli nie będźie wywrócono to co się násiáło, á nie odstąpi mieysce, gdźie násiano złégo, nieprzydźie gdźie násiano dobrégo.

30. Bo źiele násienia złego wsiané iest w serce Adamowé od początku: á iako wiele niezbożności národźiło áż dotąd, y rodźi áż przydźie boiowisko?

31. Uważże u śiebie, źiele násienia złego, iáko wiele owocu niezbożności národźiło:

32. A gdy będą pożęté kłosy, którym liczby niémász, iáko wielkié boiowisko poczną czynić?

33. Y odpowiedźiałem y rzekłem: Iákóż, á kiedy to? Czemu małé á złé są látá nászé?

34. Y odpowiedźiał mi, y rzékł mi: Nie skwápiay się ty nád Nawyższégo. Bo się dármo kwápisz bydź nadeń, bo wykraczánie twoie wielkié.

35. Izali o tym nie pytáły dusze sprawiedliwych w przybytkách ich, mówiąc: Dokądże ták się spodźiéwam? á kiedyż przydźie pożytek boiowiská zapłáty nászéy?

36. Y odpowiedźiał ná to Ieremiel árchániół, mówiąc: Gdy się wypełni liczbá násienia między wámi: bo odważył ná wadze wiek.

37. Y miárą rozmiérzył czásy, y liczbą policzył czásy, á nie poruszył, áni wzbudźił, áż się wypełni miárá przerzeczona.

38. Y odpowiedźiałem, y rzékłem: O pánuiący Pánie, álé y my wszyscy iesteśmy pełni niezbożnośći.

39. Y podobno dla nas nienápełni się boiowisko sprawiedliwych, dla grzechów mieszkáiących ná źiemi.

40. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Idź, á pytay brzemienney, ieśli gdy wypełni dźiewięć mieśięcy swoich, máćicá iéy będźie mogłá zátrzymáć płód w sobie?

41. Y rzekłem: Niemoże Pánie. Y rzékł do mnie: W piekle przybytki dusz máćicy są podobné.

42. Bo iáko tá, która rodźi, spieszy się iákoby zbydź potrzeby rodzenia: tákżeć y oné spieszą się, áby oddáły to, co im zlécono.

43. Od początku pokażę tobie to, czego prágniesz widźieć.

44. Y odpowiedźiałem, y rzé-

kłem: Ieślim nálazł łáskę przed oczymá twymi, y ieśli można iest, á ieślim iest godnym,

45. Pokaż mi, ieśli ma przyśdź więcéy niż przeszło, ábo więcéy przeszło niż ma bydź.

46. Wiém co przeminęło, á co ma przyśdź, niewiém.

47. Y rzekł do mnie: Stáń ná práwéy stronie, á okażęć wykład podobieństwá.

48. Y stánąłem y uyźrzałem, áno piec pałáiący przeszedł przedemną: y stáło się gdy miiał płomień, widźiałem á oto dym zostawał.

49. Potym przeszedł przedemną obłok pełen wody, y spuścił deszcz wielki gwałtem: á gdy przestał gwałt deszczu, zostáły w nim krople.

50. Y rzekł do mnie: Myśl sobie, iż iáko deszcz iest obfitszy niż krople, á ogień, niżli dym: ták iest większa miárá, która przeminęłá. A zostáły krople y dym.

51. Y modliłem się, y rzékłem: Co mniémasz będęli ia żyw áż do dni onych? ábo co będźie w oné dni?

52. Odpowiedźiał mi, y rzekł: O znákách, o których mię pytasz, mogęć poczęśći powiedźieć: ále o twym żywocie nie iestem posłan, ábych ći powiedźiał, ále niewiém.

## ROZDZIAŁ V.

*Rozmáite znaki o przyszłych rzeczách Esdraszowi pokazáne bywáią przez Anyołá do nadźieie, y pociechy w niewoli będących.*

1. A strony znáków: Oto przyidą dni, w których będą poimáni, którzy mieszkáią ná źiemi w wielkich bogáctwách, y będźie zákryta drógá prawdy: á kráiná będźie niepłodna w wierze.

2. Y rozmnoży się niesprawiedliwość więcéy niżli tá, którą ty sam widźisz, á niżliś kiedy słychał.

3. Y będźie ná piérwszym wstępie tá kráina, którą teraz widźisz że króluie, że ią uyźrzą spustoszoną.

4. A ieśli Nawyższy da żyć, uyźrzysz po trzećiéy trąbie, iż się słońce roziáśni znagłá w nocy, á księżyc trzykróc przez dźień.

5. A krew będźie kápáć z drzewá, y kámień wyda głos swóy, y wzruszą się narodowie,

6. Y będźie królował, którégo się nie nadźiewáią ći, co mieszkáią ná źiemi, á ptacy przeprowadzą się.

7. Y morze wyrzuci ryby, y wyda głos w nocy, iákiégo wiele ich nie ználi, á wszyscy usłyszą głos iego.

8. Y przepáśći będą ná wielu mieyscách, y ogień często spuszczony będźie, bestyie dźikie przeniosą się, niewiásty mieśięczné dźiwy rodźić będą:

9. Y w wodách słodkich naydą się słone, á przyiaćiele wszyscy sami się wybiiáć będą: A tedy się záłáią smysły, á rozum ustąpi do zámknienia swego:

10. Y wiele ich szukáć go będą: ále nie naydą: y rozmnoży się niesprawiedliwość, y niepowśćiągliwość ná źiemi.

11. Y spyta kráiná sąśiády swoiéy, y rzecze: Izali przez ćię przeszłá sprawiedliwość czyniąca sprawiedliwégo? y ná to rzecze, że nié.

12. A będźie czásu onégo, że się ludźie spodźiewáć będą, á nieotrzymáią: będą prácować, á nie zdarzą się drógi ich.

13. Té znáki dopuszczono mi opowiedźieć tobie: á ieśli się powtóré modlić y płákáć będźiesz ták iáko y teraz, á będźiesz się pośćić przez śiedm dni, znowu usłyszysz większé niż té.

14. Y ocućiłem się, á ćiáło ná mnie bárzo drżáło: y duszá moiá prácowałá, że ustáłá.

15. Y uiął mię ányół, który przyszedł, y który mówił wé mnie, y pokrzepił mię, y postáwił mię ná nogi.

16. Y stáło się nocy wtóréy, y przyszedł do mnie Sáláthiel hetman ludu, y rzekł mi: Gdźieżeś był? á czemu smutna twarz twoiá?

17. Izaż nie wiész, że tobie zwierzony iest Izráel, w kráinie przeprowádzenia ich?

18. A przetóż wstań, á skosztuy chlebá, á nie opuszczay nas, iáko

pástérz trzody swéy w ręku wilków złośliwych.

19. Y rzekłem mu ia: Idźże odemnie, á nie przystępuy się blisko do mnie. Y usłuchał iákom rzekł: y odszedł odemnie.

20. A iam się poćił przez śiedm dni nárzekáiąc y płácząc, iáko mi roskazał Uriel ányół.

21. Y stáło się po śiedmiu dni, á znowu myśli sercá mego bárzo mi przykre były.

22. Y wźięłá zásię duszá moiá duchá rozumienia: y począłem záś mówić mowy przed Nawyższym,

23. Y rzekłem: Pánuiący Pánie, ze wszytkich lásów źiemie, y ze wszytkich drzew iéy obrałeś iednę winnicę:

24. A ze wszégo okręgu źiemie obrałeś sobie ieden dół: á ze wszytkich kwiátów świátá, obrałeś sobie iednę liliá:

25. A ze wszytkich głębokośći morskich, nápełniłeś sobie ieden strumień: á ze wszytkich miast pobudowánych, poświęćiłeś sámemu sobie Syon:

26. A ze wszytkich ptaków stworzonych, miánowałeś sobie iednę gołębicę: á ze wszytkiégo bydłá stworzonégo, upátrzyłeś sobie iednę owieczkę:

27. A ze wszytkich rozmnożonych narodów, dostałeś sobie ludu iednégo, á zakon od wszytkich pochwalony dárowałeś ludowi temu, którégoś prágnął.

28. Ale teraz Pánie, przecześ iednégo wielóm podał? á nád iednym korzeniem nágotowałeś drugie. y rozprószyłeś iedynaczká twego między wiele.

29. Y podeptáli go ći, którzy się sprzećiwiáli obietnicam twoim, y którzy nie wierzyli przymierzam twoim.

30. A ieśli nienawidząc nienawidźisz lud twóy, twymi rękomá ma bydź karány.

31. Y stáło się gdym wymówił mowy, y posłan iest do mnie ányół, który przed tym przyszedł był do mnie przeszłéy nocy,

32. Y rzekł mi: Słuchay mię, á náuczę ćię: pilnuy mię, á przydamći.

33. Y rzekłem: Powieday móy Pánie. Y rzekł do mnie: Bárzoś się ty myślą wyniósł zá Izraelem: izaliś go ty więcéy umiłował, niżli który go stworzył?

34. Y rzekłem do niego: Nié, Pánie, ále żałuiąc mówiłem. Bo nérki moie trapią mię ná káżdą godźinę, gdy się stáram poiąć szćieżkę Nawyższégo, y doścignąć częśći sądu iego.

35. Y rzekł do mnie: Nie możesz. Y rzekłem: Czemu Pánie? Ná cóżem się národźił, ábo przecz żywot mátki moiey nie stał mi się grobem, ábych był nie widźiał utrapienia Iakob, y sprácowánia narodu Izráel?

36. Y rzekł do mnie: Obráchuy mi co ieszcze nie było, á zbierz mi krople rozpierzchnione, á uczyń mi z zwiędłych kwiátków źielone,

37. Y otwórz mi záwárté iámy, á wypuść wiátry w nich zámknione ukaż mi obraz głosu: á tedyć ukażę przyczynę utrapienia, którą pragniesz widźieć.

38. Y rzekłem: Pánuiący Pánie, á któż iest, który to może wiedźieć, iedno, który z ludźmi mieszkánia nie ma?

39. A iam głupi, á iákóż o tym mówić będę mógł, o coś mię pytał?

40. Y rzekł do mnie: Iáko nie możesz uczynić iednéy rzeczy z tych, którém powiedźiał, ták nie możesz náleść sądów moich, áni miłośći ná końcu, którąm obiecał ludowi.

41. Y rzekłem: Ale oto Pánie tyś bliski iest tym, którzy ná końcu będą: á cóż czynić będą, którzy przedemną byli, ábo my, ábo ći, którzy po nas?

42. Y rzekł do mnie: Do korony przyrownam sąd móy: iáko nie ostátecznych leniwość, tak áni pierwszych prędkość.

43. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Nie mógłżeś tych, którzy byli, y którzy są, y którzy bydź máią, pospołu stworzyć, ábyś tym rychléy sąd twóy pokazał?

44. Y odpowiedźiał mi, y rzekł: Nie może stworzenie pokwapić się

nád stworzyćielá, áni świát rázem zdźierżeć tych, którzy ná nim máią bydź stworzeni.

45. Y rzekłem: Iákoś powiedźiał słudze swemu, żeś ożywiáiąc ożywił pospołu stworzenie, któreś stworzył, á zniosło stworzenie: będźie mogło y teraz znieść ninieyszé pospołu.

46. Y rzékł do mnie: Spytay máćicę niewieśćiey y rzeczesz do niéy: Ieśli rodźisz, czemu zá czásem? Prośże iéy, áby rázem dźieśięć dáłá.

47. Y rzekłem: Iśćie nie będźie mogłá, iedno zá czásem.

48. Y rzékł do mnie: y iam dał máćicę źiemi, tym, którzy ná niéy są posiani zá czásem.

49. Bo iáko dźiećiątko nie rodźi tego, co stárym należy: tákem ia rozrządźił świát odemnie stworzony.

50. Y spytałem, y rzekłem: Gdyżeś mi iuż podał drógę, przed tobą mówić będę: bo mátká nászá, o któreyeś mi powiedźiał, że ieszcze iest młodá, iuż iest bliska stárośći.

51. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Pytay się téy, która rodźi: y powié tobie.

52. Bo rzeczesz iéy: Czemu ći, któreś porodźiłá teraz, nie są podobni onym, którzy przed tobą, álе mnieyszégo wzrostu?

53. Y rzecześć y oná: Iedni są, którzy się zrodźili w czérstwéy młodośći, á drudzy, którzy się rodźili pod czás stárośći, gdy ustawa máćicá.

54. A przetóż y ty obacz, iżeśćie wy są niższego wzrostu, á niżli ći, co przed wámi.

55. A którzy po was, mnieyszégo niżli wy, iákoby iuż ostárzałé stworzenia, y przemiiáiącé czérstwość młodośći. Y rzekłem: Proszę Pánie, ieślim nálazł łáskę przed oczymá twémi, pokaż słudze twemu, przez kogo náwiedzasz stworzenié twoie.

## ROZDZIAŁ VI.

*Bóg wszytko wie, piérwéy niż się stánie, y wszytko dla człowieká stworzył, y końcé wszytkich upátruie.*

1. Y rzékł do mnie: Ná początku okręgu źiemie, y przed tym niż stánęły postępki wieków, y piérwéy niż poczęły wiać wiátry zchadzáiącé się,

2. Y niżli zágrzmiáły głosy gromów, y niżli się záświećiły iásnośći błyskáwic, y piérwéy niżli są utwiérdzoné grunty ráiu,

3. Y piérwéy niżli się pokazáły kwiatki nadobné, y piérwéy niż były utwiérdzone rucháiącé się mocy, y przed tym niżli są zgromádzoné niezliczoné woyská ányołów,

4. Y przed tym niżli się podniosły wysokośći powietrza, y niżli były miánowáné pomiáry utwiérdzenia, y niżli pałáły piece w Syon,

5. Y piérwéy niż dośćigniono lat teráznieyszych, y piérwéy niż się oddaliły wynálazki tych, którzy teraz grzészą, y byli náznáczeni, którzy skarb wiáry zebráli:

6. Ná ten czás myśliłém, y przezemnie sámégo są uczynioné, nie przez innégo: y koniec przez mię, á nie przez innégo.

7. Y odpowiedźiałem, y rzékłem: któréż będźie rozdźielenié czásów? ábo kiedy koniec piérwszégo, á początek poślednieyszégo?

8. Y rzékł do mnie: Od Abráhámá áż do Izááká, gdy są zrodzeni od niego Iákob y Esau, ręká Iákobowá trzymáłá ná początku piętę Esau:

9. Bo koniec wieku tego Esau, á Iákob początek przyszłego.

10. Ręká człowiecza między piętą á ręką. O więcéy się nie pytay Esdraszu.

11. Y odpowiedźiałem, y rzékłem: O pánuiący Pánie, ieśliżem nálazł łáskę przed oczymá twémi,

12. Proszę, ábyś oznaymił słudze twému koniec znáków twoich, którycheś mi część pokazał przeszłéy nocy.

13. Y odpowiedźiał, y rzékł mi: Wstań ná twé nogi, á słuchay głosu, który iest pełen szumu.

14. Y będźie iákoby wzruszenié, á nie poruszy się mieysce, ná którym stáć będźiesz.

15. A dla tego gdy mówi, ty się nie lękay: bo o końcu słowo y fundament źiemie rozumié się:

16. Abowiém o tych rzeczách mowá drży y trzęśie się, iż wié, że koniec ich muśi się odmienić.

17. Y stáło się gdym usłyszał, powstałem ná nogi moie, y słuchałem: A oto głos mówiący, á szum iego iáko szum wód wielkich,

18. Y rzékł: Oto dni przychodzą, á będźie gdy się poczną przybliżać, ábych nawiedźił mieszkáiące ná źiemi:

19. A gdy poczną pytáć tych, ktorzy niesprawiedliwie szkodźili niesprawiedliwośćią swoią, y gdy się dopełni poniżenié Syonu,

20. Y kiedy będźie zapieczętowány wiek, który poczną przemiiáć, té známiona uczynię: księgi będą otworzone przed oblicznośćią utwiérdzenia, y wszyscy rázem pátrzyć będą:

21. Niemówiątká w iednym roku mówić będą głosy swymi, brzemienné płód niedoszły w trzećim y w czwartym miesiącu rodźić będą, á będą żywé y wzbudzoné.

22. A nátychmiást okażą się osiané mieyscá nieośiané: á spiżárnie pełné wnet się naydą wypróżnione:

23. A trąbá głośno zátrąbi, którą gdy wszyscy usłyszą, záraz się ulękną.

24. Y będźie czásu onégo, przyiaćiele zwoiuią przyiaćioły, iáko nieprzyiaćiele, y zátrwoży się z tymi źiemiá: á żyły źrzodeł stáną, y nie popłyną przez trzy godźiny:

25. Y będźie káżdy, który pozostánie z tych wszytkich, którém opowiedźiał, ten zbáwion będźie, y ogląda zbáwienié moie, y koniec wieku wászego.

26. Y uyźrzą ludźie, którzy są przyięći, którzy nie ukuśili śmierći od narodzenia swégo, y odmieni się serce mieszkáiących, á obroći się w iákszy smysł.

27. Bo złość będźie zgładzona, á zdrádá zágászona.

28 A zákwitnie wiárá, á skázá będźie zwyćiężoná, y ukaże się prawdá, która przez ták wiele dni byłá bez pożytku.

29. Y stáło się gdy mi mówił, á otom po máluczku poglądał ná tego, przed którymem stał,

30. Y to rzékł do mnie: Przyszedłem ábych ći okazał czás przyszłéy nocy.

31. A ták ieśli się znowu będźiesz modlić, y znowu pośćić przez śiedm dni, ieszcze większé rzeczy nád té oznaymięć dniá, którego usłyszę.

32. Bo wysłuchány iest twóy głos od Nawyższego. Abowiém mocny widźiał uprzeymość twą, y przeyźrzał czystość, którąś záchował od młodośći twoiéy.

33. Y dla tego posłał mię, ábych ći to wszytko oznaymił, y powiedźiał. Ufay, á nie lękay się.

34. Y nie skwapiay się z piérwszémi czásy, myślić próżnych rzeczy, ábyś się nie kwápił od poślednieyszych czásów.

35. Y stáło się potym, y płákałem znowu, y pośćiłem się tákże przez śiedm dni, ábych wypełnił trzy tegodnie, które mi były powiedźiané.

36. Y przydáło się ośméy nocy, á serce moie znowu się trwożyło we mnie, y począłem mówić przed Nawyższym.

37. Bo się wielce zápalał duch móy, á duszá moiá byłá udręczona,

38. Y mówiłem: O Pánie, rzékłeś rzekąc ná początku stworzenia dniá piérwszégo mówiąc: Niech się stánie niebo y źiemiá, á słowo twoie uczynkiem doskonáłym

39. A ná ten czás był duch, á w około były ćiemności y milczenié: ieszcze dźwięk głosu człowieczego nie był od ćiebie.

40 Tedyś rzékł: żeby z skárbów twoich wyszło iásné świátło, ábyś się okazáło dźieło twoie

41. A dniá wtórego stworzyłeś duchá utwiérdzenia, y roskazałeś mu, áby rozdźielił, y przedźiał uczynił między wodámi, żeby część iedná wzgórę wstąpiłá, á część ná dole zostáłá

42. A trzećiégo dniá, roskazałeś się zebráć wodóm ná śiódmą część źiemie: á sześć części osuszyłeś y záchowałeś, ábyś z tych tobie

służyły, posłane od Bogá, y sprawione.

43. Bo wyszło słowo twoie, á dzieło wnet się stało.

44. Bo wnet wyszłá niezmierna obfitość owoców, y roskoszy smaku rozmáite, y kwiatki barwy nieodmienney, y wonności niedościgłey woniey: á to się stało dniá trzećiego.

45. A czwartego dniá roskazałeś áby się stáłá iásność słoneczna, świátłość księżycowa, y gwiazd porządek:

46. Y roskazałeś im áby służyły człowiekowi stworzonemu.

47. A dniá piątego rzekłeś śiódmey części, gdźie byłá wodá zgromádzona, áby zwierzętá, y ptaki, y ryby zrodźiłá: y ták się stało.

48. Wodá niema y bez dusze, któréBoża wola roskázowáłá, zwierzętá rodźiłá: áby z tąd opowiádáli narodowie dźiwne sprawy twoie.

49. A ná ten czás záchowałeś dwie duszy, z których iednę názwałeś Enoch, á imię wtórey názwałeś Lewiáthán,

50. Y oddźieliłeś iednę od drugiéy. Bo śiódmą część, gdźie się były wody zebrały, niemogłá ich ogarnąć.

51. Y dałeś Enochowi iednę część, która byłá osuszona dniá trzećiego, áby ná niéy mieszkał, kędy iest tysiąc gór.

52. A Lewiáthánowi dałeś śiodmą część mokrą, y záchowałeś ią, áby byłá ná pożárćie komu chcesz, y kiedy chcesz.

53. A dniá szóstego roskazałeś źiemi áby przed tobą zrodźiłá bydłá, y zwierzętá, y płazy:

54. A po tych Adámá, którégoś postánowił przełożoym nád wszytkimi dźiełámi, któréś udźiałał: y z niego wychodźimy my wszyscy, y lud, któryś obrał.

55. A to wszytko rzekłem przed tobą Pánie, iżeś dla nas świát stworzył:

56. A inné narody, które poszły z Adámá, powiedźiałeś że nic nie są, y że są podobné ślinie, á do krople z naczynia przyrównałeś dostatek ich.

57. A teraz Pánie oto narody té, które były zá nic poczytáné, poczęły pánować nád námi, y pożerać:

58. A my lud twóy, któryś názwał pierworodnym, iednorodnym, miłośnikiem twoim, podánichmy są w ręce ich.

59. Y ieśli świát iest dla nas stworzon, przećzże niemamy dźiedźictwá z świátem? A pókiż to?

## ROZDZIAŁ VII.

*Bez utrapienia niemożem wniść do żywotá wiecznégo, á teraz prawdá, modlitwy sprawiedliwych są pomocne, lecz po ostátnim sądźie nic się nie odmieni. Ludźie rożnym nieprawośćiom podlegli, dtoli Pan iest miłośierny.*

1. Y stáło się, gdym skończył mówić té słowá, posłan iest do mnie ányół ten, który był posłan do mnie pierwszych nocy,

2. Y rzekł do mnie: Wstań Esdraszu, á słuchay mów, którem przyszedł mówić do ćiebie.

3. Y rzekłem: Mów Boże móy. Y rzekł do mnie: Morze iest położoné ná przestronym mieyscu, áby było głębokie y niezmierné:

4. Ale będźie weszćie iego ná ćiásnym mieyscu położoné, áby było rzekam podobné.

5. Bo kto chcąc będźie chćiał wniśdź ná morze, y oglądáć ie, ábo ie opanować: ieśli ćieśniey nie przeydźie, iákóż będźie mógł wniśdź ná szérokość?

6. Leszcze druga: Iest miásto zbudowáné á w polu położoné, á iest wszégo dobrá pełné.

7. Weszćie do niego ćiasné, y ná przykrym mieyscu położoné, ták iż po práwéy stronie ogień, á po lewéy wodá głęboka:

8. A tylko iedná szćieżká leży między nimi, to iest między ogniem á wodą, ták iż nie może się ná szćieżce zmieśćić iedno tylko stopá człowiecza.

9. A ieśli miásto będźie dané człowiekowi w dźiedźictwo, ieśliby nigdy przed sobą położonego niebespieczeństwá nie przeszedł, iákóż weźmie dźiedźictwo swoie?

10. Y rzekłem: Ták Pánie. Y rzékł do mnie: Ták iest y cząstká Izraelowa.

11. Bom dla nich świát stworzył: á gdy Adam przestąpił roskazánie moie, osądzono iest co się stało.

12. Y stáły się weszćia tego świáta ćiásné, y boleiące, y pracowité: á trochá ich y złych niebespieczności pełnych, á na pracy się bárzo wspiéráiący.

13. Bo weszćia wieku większégo szérokie y bespieczné, y czyniącé owoc nieśmiertelności.

14 Ieśli tedy ći, którzy żywą, wchodząc nie wnidą przez té ćiásné á márné, nie będą mogli wźiąć tego, co schowano.

15 Przetóż teraz przécz się ty frásuiesz, gdyżeś skázitelnym: á przecz sobą trwożysz, gdyżeś iest śmiertelnym?

16. A przecz nie bierzesz do sercá twego co ma przyśdź, ále co teraz iest?

17 Odpowiedźiałem y rzekłem: Pánuiący Pánie, otoś postánowił zakonem twym, że odźiedźiczą to spráwiedliwi, á złośnicy poginą.

18. A spráwiedliwi będą znośić rzeczy ćiásné, nádźiéwáiąc się przestronych: bo ći, którzy złośćiwie czynili, y ćiásné rzeczy ćierpieli, y przestronych nie oglądáią.

19. Y rzékł do mnie: Niémász sędźiégo nád Bogá, áni mądrego nád Nawyższégo.

20. Bo wiele ginie ninieyszych, iż zániedbány iest zakon Boży, który iest przed nimi.

21. Bo roskázuiąc roskazał Bóg przychodzącym, kiedy iedno przyszli, coby czyniąc żyli, á co záchowuiąc nie byli káráni.

22. Ale ći nie dáli się námówić, y sprzećiwili się iemu, y wźieli przed się myśli próżne,

23. Y chwyćili się omylności grzechów, y nád to rzékli Nawyższému, że go niémász, á dróg iego nie poználi

24. Y zakon iego wzgárdźili, y obietnic iemu uczynionych záprzeli się: y práwóm iego wiáry nie dawáli, y uczynków iego nie pełnili.

25. A przetóż Esdrászu rzeczy próżné próżnym, á pełné pełnym.

26. Oto czás przydźie, y będźie, kiedy przydą znáki, któremći powiedźiał, y okaże się obłubieniecá, y ukázuiąc się ukaże, która teraz iest zakryta źiemiá:

27. A wszelki, który wybáwion iest z przerzeczonégo złégo, ten ogląda dźiwy moie.

28. Bo się okaże syn móy Iezus z tymi, którzy są z nim, y będą się weselić, którzy pozostáli przez cztérzy stá lat.

29. Y będźie po tych lećiéch, y umrze syn móy Christus, y wszyscy ludźie, którzy dech máią:

30. Y obróći się świát w stáré milczenié przez śiedm dni, jáko y zá piérwszych sądów, ták iż żaden nie zostánie.

31. A będźie po śiedmi dniách, y wiek, który ieszcze nie czuie, będźie wzbudzon, y umrze skażony:

32. Y źiemiá wróći to co w niéy spi, y proch, którzy w nim milcząc mieszkáią, á gmáchy wrócą dusze, które im są zwierzoné:

33. Y ziáwi się Nawyższy ná stolicy sądowéy, y przeminą nędze, á będźie ćiérpliwość zgromadzona.

34. A tylko sąd zostánie, prawdá stać będźie, y wiárá się zmieni,

35. Y uczynki nászládować będą, á zapłátá się pokaże, y czuć będą spráwiedliwości, á nieprawości pánować nie będą.

36. Y rzekłem: Abráhám piérwszy modlił się zá Sodomczyki, á Moyżesz zá oyce, którzy ná puszczy grzészyli:

37. Y którzy po nim, zá Izráelá, czásow Acházá, y Sámuelá.

38. Dawid zá porażkę, á Sálomon zá té, którzy do świątynie przyszli.

39. A Eliasz zá té, którzy deszcz otrzymáli, y zá umárłego, áby ożył:

40. A Ezechiasz zá ludem zá dni Sennácheribá, y wiele zá wielu.

41 Ieśli tedy teraz gdy się skázá rozmnożyłá, á niespráwiedliwość obfituie, modlą się spráwiedliwi zá niepobożnymi, przeczże y teraz ták nie będźie?

42 Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Ninieyszy wiek, nie iest końcem: sława ná nim częstokroć potyka: dla tego modlili się zá krewkimi.

43. Bo dźień sadny będźie skończeniem czásu tego, á początkiem czásu przyszłéy nieśmiertelności, w którym przeminęłá skáźitelność:

44. Zginęłá niemierność, niewiará odćięta iest: rozrodźiłá się sprawiedliwość, prawdá weszłá.

45. Bo ná on czás, żaden nie będźie mógł wybáwić onégo, który zginął, áni pogrążyć, który zwyćięzył.

46. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Táć iest mówá moiá pierwsza y ostátnia, że lepiéy było nie dáwáć źiemie Adámowi: ábo więc iuż dawszy záwśćiągnąć go áby nie grzészył.

47 Bo cóż zá pożytek ludźiom wieźdź ten żywot w frásunku, á po śmierći obawiáć się potępienia?

48. O ty Adámie cóś to uczynił? bo iżeś ty zgrzészył, nie stał się upadek twóy ćiebie sámego, ále téż y nas, którzyśmy z ćiebie poszli.

49. Bo á cóż nam za pożytek z tego, iż nam obiecan iest czás nieśmiertelny: á myśmy śmiertelné správy czynili?

50. Y że nam opowiedźiána iest nádźieiá wieczności, á myśmy się złymi á nikczemnymi stáli?

51. Y że nam náznáczono zdrowé y bespieczné mieszkánia: á myśmy się źle záchowáli?

52 Y że nam zgotowána iest chwałá Nawyższego ku záchowániu tych, którzy zlekká chodźili: á myśmy drógámi złymi chodźili?

53. Y że nam ukázuią ray, w którym trwa owoc nienáruszony, w którym iest bespieczeństwo y uléczenié:

54. A my nie wnidźiemy: bośmy mieszkáli ná mieyscách niewdźięcznych.

55. Y że oblicza tych, którzy powśćiągliwie żyli, będą iásnieyszé niż gwiazdy: á twarzy nászé będą czérnieyszé niż ćiemności?

56. Bo gdyśmy żyli, nie myśliliśmy nieprawość czyniąc, że po śmierći poczniemy ćiérpieć.

57. Y odpowiedźiał, y rzekł: Tá iest myśl walki, którą walczyć będźie człowiek, który się ná źiemi národźił.

58. Że ieśli zwyćiężon będźie, ućiérpi to, coś powiedźiał: lecz ieśli zwyćięży, dostąpi, co mówię.

59. Bo tenći iest żywot, o którym Moyżesz powiádał ludowi poki żył, mówiąc: Obierz sobie żywot, ábyś żył.

60 Ale mu nie wierzyli, ále áni prorokóm po nim, ále áni mnie, którym mówił do nich.

61. Że smętek nie miał bydź ku ich zátráceniu, iako ma przyśdź wesele ná té, którzy się dáli nawieźdź ku zbawieniu.

62. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Wiem Pánie, iż Nawyższégo zowią dla tego miłośiernym, iż iest lutośćiw nad tymi, którzy ieszcze ná świát nie przyszli:

63. A iż iest miłośierny nád tymi, którzy się obieráią w zakonie iego:

64. A iest nie skwapliwy, iż ćiérpliwość pokázuie tym, którzy zgrzészyli, iako dźiełóm swoim.

65. A iest szczodrobliwy, bo chce dawáć wedle potrzeb:

66. Y wielkiégo miłośierdźia, iż rozmnaża miłosierdźia więcéy nád tymi, którzy teraz są, y którzy minęli, y którzy będą.

67. Bo ieśliby nie był obfity w miłośierdźiu swoim, nie ożywie świát y z tymi, którzy dźiedźiczyli ná nim.

68. Y dáruie: bo gdyby nie dárował dla dobroći swéy, ábyći, którzy zgrzészyli byli wyzwoleni z nieprawośći swoich: nie mogłáby się ożywić dźieśięćkroć tyśięczna część ludźi.

69. A sędźia ieśliby nie odpuśćił tym, którzy są uzdrowieni słowem iego, á nie zgłádźił mnostwá sporów: nie zostáłoby ich podobno z niezliczonégo mnostwá, iedno bárzo máło.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Bóg w tym wieku miłośierny iest grzésznym, wszákże ich wiele bywa potępionych: ále sprawiedliwym zapłatá iest nágotowáná.*

1. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Ten wiek stworzył Nawyższy dla wiela, ále przyszły dla niewiela.

2. A przełożęć podobieństwo Esdraszu: iáko spytasz źiemie, y rzeczeć, iż doda więcéy źiemie, z któréyby było gárnczárskié nášienié, á málo prochu, z którégo bywa złoto: ták y spráwá wieku ninieyszégo.

3. Wieleć ich wprawdźie stworzonych, ále málo będźie zbáwionych.

4 Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Polkni tedy duszo smysł, á ziédz coć smákuie.

5. Boś przyszłá słuchác, y chcąc prorokowác: boć nie dano czásu, iedno tylko ku żyćiu.

6. O Pánie, ieśli niedopuśćisz słudze twému, ábyśmy się modlili przed tobą, á nie dasz nam nášienia sercu, y smysłowi wyprawy, zkądby poszedł owoc: zkądże będźie mógł żyć wszelki skażony, który ponieśie mieysce człowiecze?

7. Bo sam iesteś, á myśmy są iedno dźieło rąk twoich, iákoś rzekł:

8. Bo iáko teraz w żywoćie iest ćiáło stworzoné, á dáiesz członki: w ogniu y w wodźie bywa zachowáné stworzenié twoie, y przez dźiewięć mieśięcy ćierpi dźieło twoie, stworzenié twoie, które w nim iest stworzoné: á ono co záchowywa,

9 Y to co bywa záchowano, oboie záchowáné będą: y záchowáné zá czásem znowu wraca máćicá co w niéy urosło.

10. Boś roskazał z sámych członków, to iest z pierśi mléko dawác owocowi piersi,

11. Aby to co iest stworzono, było do pewnégo czásu wychowano, ábyś go potym spráwował miłośierdźiu twému.

12. Wychowałeś go w spráwiedliwośći twoiéy, y wyćwiczyłeś go w zakonie twoim, y skarałeś go rozumem twoim:

13. Y umorzysz go iáko twé stworzenié, á ożywisz go iáko dźieło twoie.

14. A przetóż ieśli zgubisz tego, który z táką pracą iest wykształtowan: tedyć łácno iest twym roskazániém spráwić, ábý y to, co iest uczyniono, było záchowano.

15. A teraz Pánie będę mówił: O wszelkim człowiecze, ty lepiéy wiész: ale o twoim ludu, dla którégo boleię,

16. Y o dźiedźictwie twoim, dla którégo płáczę, y o Izraelu, dla którégo się smucę, y o Iakobie, dla którégo się frasuię:

17. Dla tego poczne się modlić przed tobą zá się, y zá mie: bo widzę upadki násze, którzy mieszkamy ná źiemi.

18. Alem usłyszał o prędkośći sędźiégo, który ma przyśdź

19. A przetóż wysłuchay głos móy, á wyrozumiéy mowę moię, á będę mówił przed tobą.

20. Początek słów Esdraszowych piérwéy niż był wźięt. Y rzékłem: Pánie, który mieszkasz w wieku, którégo oczy podniesióné ná wysokośći, y ná powietrze:

21. Y którégo stolicá iest nieoszácowána, á chwałá nie ogárniona: przed którym stoi huf ániołów ze drżeniem,

22. Których straż w wietrze y w ogniu się obráca: którégo słowo prawdźiwé, y powieśći trwáiące:

23. Którégo roskazánié mocné, á porządek strászliwy którégo poyźrzenié wysusza głębokośći, á rozgniewánié rozstapia góry, á prawdá świadczy.

24. Wysłuchay modlitwę sługi twego, á przyimi w uszy prośbę stworzenia twego.

25. Bo pókim żyw, mówić będę: á póki co rozumiém, odpowiadáć będę:

26. Ani pátrz ná występki ludu twégo, ále ná té, którzy tobie w prawdźie służą.

27. Ani pogląday ná niezbożné sprawy narodów, ále ná te, którzy świádectwá twoie z boleśćiámi zá-chowáli.

28 Nie myśl o tych, którzy przed oblicznością twoią obłudnie się obchodźili: ale pámiętay ná té, którzy według woli twoiéy boiaźń poználi.

29. Ani chćiéy zátráćić tych, którzy bydlęce obyczáie mieli: ále pátrz ná té, którzy zakonu twego iáśnie nauczáli.

30 Ani się gnieway ná té, którzy gorszy niż bydło są osądzeni: ále miłuy té, którzy záwżdy w sprawiedliwości twoiéy y w chwale dufáią.

31. Bo my, y oycowie nászy tákimi niemocámi choruiemy: ále ty dla nas grzésznych miłośiernym będźiesz názwany.

32. Bo ieśli będźiesz chćiał nád námi się smiłować, tedy ćię będą zwáć miłośiernym, á nád námi, którzy nie mamy uczynków sprawiedliwych.

33. Bo sprawiedliwi, którzy máią wiele dobrych uczynków záchowánych, zá swé własné uczynki wezmą zapłátę.

34. Abowiém cóż iest człowiek, żebyś się nań miał gniewáć: ábo naród skáźitelny, żebyś miał bydź ták gorzki przećiw niemu?

35 Bo zaprawdę żaden nie iest z národzonych, któryby źle nie czynił: á z wyznawáiących, któryby nie wykroczył.

36. Bo w tym będźie opowiedána sprawiedliwość twoiá, y dobroć twoiá Pánie, gdy się smiłuiesz nád tymi, którzy nie maią uczynków dobryh.

37. Y odpowiedźiał mi, y rzekł: Dobrześ niektóre rzeczy mówił: á wedle powieści twych ták się stánie

38. Iż záprawdę nie będę baczył ná dźieło tych, którzy grzészyli, przed śmiercią, przed sądem, przed zginieniem.

39. Ale się będę kochał w sprawách ludźi sprawiedliwych, y będę téż pámiętał ná gośćinę, y ná zbáwienié, y ná zapłáty odnieśienié.

40. Przetóż iákom mówił, ták téż iest.

41. Bo iáko oracz wśiéwa wiele náśienia w źiemię, y sadźi dosyć szczépów, ále nie wszytko, co iest wśiano, záchowáne bywa czásu swego, ále áni wszytko, co wszczepiono, korzeń puśći: tákże téż nie wszyscy będą zbáwieni, którzy ná świećie są posiani.

42. Y odpowiedźiałem, y rzékłem: Ieślim nálazł łáskę, niech mówię.

43. Iáko naśienié oraczowé ieśli nie wznidźie, ábo nie przyimie dżdżu twego ná czás, ábo ieśli będźie wielkością dżdżów zepsowáné, ták ginie.

44. Y tákże człowiek, który iest stworzon rękoma twemi, á tyś mu obrázem miánowány, żeś mu iest podobny, dla któregoś wszytko stworzył, y przyrównałeś naśieniu oraczowému.

45. Niegniewayże się ná nas, ále odpuść ludowi twému, á smiłuy się nád dźiedźictwem twoim, á tyś litośćiw przećiw stworzeniu twemu.

46. Y odpowiedźiał mi, y rzekł: Teráznieyszé teráznieyszym, á przyszłé przyszłym.

47. Boć śiłá niedostáie, ábyś mógł miłować stworzenié moie więcéy niżli ia: á do ćiebie sámego częstom się przybliżał, ále do złośćiwych nigdy.

48 Ale y w tym dźiwnyś iest przed Nawyższym.

49. Iżeś się uniżył ták iáko przystoi, áni się zá tego masz, ábyś się wielce chwalił między sprawiedliwymi.

50. Przetóż wielkié nędze, y politowánia godné, przypádną ná té, którzy mieszkáią ná świećie czásów ostátecznych, że w wielkiéy pysze chodźili.

51. Ale ty dla śiebie rozumiéy, á dla tobie równych szukay chwały.

52. Boć wam iest ray otworzony, drzewo żywotá wsádzoné, przyszły czás zgotowány iest, nágotowána obfito[illegible], zbudowáné iest miásto, doświádczone odpoczynienié, dokonána iest dobroć, y dokonána mądrość.

53 Korzeń złośći zápieczętowan iest przed wámi, niemoc y mól zákryty iest od was: á ská-

żenie uciekło do piekłá ná zápámiętánie.

54. Boleści przeminęły, á ná końcu okazał się skarb nieśmiertelności

55. A ták nie pytay się więcéy o mnostwie tych, którzy giną.

56. Bo y oni wziąwszy wolność wzgárdźili Nawyższego, y zakon iego porzućili, y opuścili drógi iego.

57. Nád to ieszcze potłoczyli sprawiedliwe iego,

58. Y rzekli w sercu swoim, że niemász Bogá: á ieszcze wiedząc, że umieráią.

59. Bo iáko was podka, co przerzeczono iest: ták ie prágnienie y dręczenie, które iest zgotowáne. Bo niechćiał Bóg áby człowiek zginął.

60. Ale y oni, którzy są stworzeni, splugáwili imię tego, co ich stworzył: á byli niewdzięczni temu, który im żywot zgotował.

61. A dla tegóż się teraz sąd móy przybliża.

62. Czegom niewszytkim okazał, iedno tobie, á kilkam tobie podobnym. Y odpowiedźiałem, y rzékłem:

63 Oto teraz Pánie okazałes mi wiele znáków, które poczniesz czynić w czásiéch ostátecznych: áleś mi nie okazał, którego czásu.

## ROZDZIAŁ IX.

*Sądy Páńskie, iáko y inné zacné sprawy iego uprzedzą pewne znáki.*

1. A odpowiedźiał mi, y rzékł: Zmiérz mierząc czás sam w sobie: á będźie gdy oglądasz kiedy przeminie część niektóra z znáków, które są opowiedźiáné:

2. Tedy zrozumiész, iż to iest ten czás, w który pocznie Nawyższy náwiedzáć świát przezeń stworzony.

3. A gdy się ukaże ná świećie mieysc wzruszenié, y ludźi strwożenié,

4. Tedy zrozumiész, żeć o tym Nawyższy opowiedźiał ode dni, które były przed tobą od początku.

5. Bo iáko wszytko co iest ná świećie stworzono, ma początek, także y koniec, á dokończenié iest iáwné:

6. Takżeć y czásy Nawyższego máią znáczné początki w cudách y w mocy, á dokończenié w skutku y znákách.

7. Y będźie, że káżdy, który záchowan będźie, y który będźie mógł uśdź przez uczynki swé, á przez wiárę, którąśćie uwierzyli,

8. Wynidźie z tych przerzeczonych niebespieczeństw, y ogląda wybawienié moie w źiemi moiéy, y w gránicách moich, bom się poświęcił od wieku.

9. A tedy nędznymi będą, którzy teraz źle używáli dróg moich, á mieszkáć będą w mękach ći, którzy ie ze wzgárdą odrzućili.

10. Bo którzy mię nie poználi zá żywotá dobrodźieystwá wziąwszy,

11. Y którzy brzydźili się zakonem moim gdy ieszcze wolność mieli:

12 A gdy im ieszcze mieysce ku pokućie było otworzone, nie zrozumieli, ále wzgárdźili, ći muszą po śmierći w mękach poznáć.

13. Ty tedy nie bądź dáléy dwórny iáko będą męczeni niezbożni, ále się pytay iáko spráwiedliwi będą zbáwieni, y których świát, y dla których świát, y kiedy.

14. Y odpowiedźiałem, y rzékłem:

15. Dawnom mówił, y teraz mówię, y będą potym mówił, iż więcéy iest tych, którzy giną, niż tych, co będą zbáwieni:

16. Iáko większé są nawáłności niżli kroplá. Y odpowiedźiał mi, y rzékł:

17. Iáka rola, tákié y nasienia: á iákié kwiatki, tákié y bárwy: á iáki sprawcá, táka y spráwá: á iáki oracz, táka wyprawá: bo był czás świátá.

18. A teraz gdym gotował tym, którzy teraz są (póki się nie stał świát), ná którymby mieszkáli: á żaden mi się nie sprzeciwił.

19. Bo ná on czás káżdy, y teraz twórcá na tym spráwionym świećie, y we żniwie nieustawáiącym, y w zakonie niedoścignionym, posposowały się ich obyczáie.

20. Y obaczyłem świát, á oto było niebespieczeństwo, dla mysli, które nań przyszły.

21. Y uyźrzałem, y odpuśćiłem mu bárzo, á záchowałem sobie źiárno z groná, á szczep z pokolenia wielkiego.

22. Niechże zginie mnostwo, które się próżno národźiło, á niech zostánie źiárno moie y szczep móy, bom z wielką pracą sprawił.

23. A ty ieśli ieszcze przydasz drugié śiedm dni, ále nie będźiesz w nie pośćić,

24. Póydźiesz ná pole kwiatków, kędy niémász zbudowánego domu: á będźiesz iadł tylko kwiatki polné, á nie skosztuiesz mięsá, y nie będźiesz pił winá, ále tylko kwiécié.

25. Proś Nawyższégo bez przestánku, á ia przydę, y będę mówił z tobą.

26. Y szedłem, iáko mi rzekł, ná pole, które zową Ardáth, y śiedźiałem tám między kwiatkámi, y iadłem źiołá polné, y stał mi się pokarm ich do sytośći.

27. Y stáło się po śiedmi dni, á iam śiedźiał ná trawie, á trwożyło się záś serce moie iáko przed tym.

28. Y otworzoné są ustá moie, y począłem mówić przed Nawyższym, y rzekłem:

29. O Pánie, okázuiący się nam, okazałeś się oycóm nászym ná puszczey, któréy nie depcą, y niepłodnéy, gdy wychodźili z Aegyptu: y mówiąc mówiłeś:

30. Ty Izráelu słuchay mię, á náśienié Iákobowé bądź pilné mów moich.

31. Bo oto iá śieię w was zakon móy, y uczyni w was pożytek, á będźiećie uwielbieni przezeń ná wieki.

32. Bo oycowie nászy wźiąwszy zakon nie záchowáli, y praw moich nie strzegli: y nie okazał się pożytek zakonu, bo nie mógł, bo twóy był.

33. Abowiém którzy przyięli, poginęli, że nie strzegli tego, co w nich było wsiano.

34. A oto zwyczay iest, że gdy przyimie źiemiá náśienié, ábo morze okręt, ábo naczynie iákié pokarm, ábo pićié: gdy to zginie w co wśieią, ábo w co włożą:

35. Wespół y to zginie co iest wśiano ábo wpuszczano, ábo się przyięło, y co się przyięło, nie iest u nas: ále się z nami nie ták stáło.

36. Bo my, którzyśmy zakon przyięli, grzészac zginęliśmy, y serce nász, które ji przyięło.

37. Bo zakon nie zginął, ále został w pracy swoiéy.

38. A gdym to mówił w sercu swym, poyźrzałem oczymá swémi, y uyźrzałem niewiástę po práwéy stronie, á oto oná płákała y narzekáłá głosem wielkim, y frásowałá się bárzo ná umyśle, y rozdárté száty iéy, á popiół na głowie iéy.

39. Y opuśćiłem myśli, któremim się był zábawił myśląc, y obrócíłem się do niéy, y rzekłem iéy:

40. Czemu płáczesz, á czemu żáłuiesz ná umyśle? Y rzekłá mi:

41. Day mi pokóy móy Pánie, ábych się opłákáłá, y przydáłá żalu: bo mam wielką gorzkość ná sercu, y iestem bárzo poniżona.

42. Y rzekłem iéy, coś ćierpiáłá? powiédz mi. Y rzekłá mi:

43. Byłám niepłodna ia służebnicá twoiá, á nie rodźiłám máiąc męża przez trzydźieści lat.

44. Bo ia ná káżdą godźinę y ná káżdy dźień, y té trzydźieści lat proszę Nawyższégo w nocy y we dnie.

45. Y stáło się, że po trzydźieści lat Bóg wysłuchał mię służebnicę twoię, y obaczył poniżenie moie, y miał wzgląd ná utrapienié moie, y dał mi synā: y ućieszyłám się z niego bárzo ia y mąż móy, y wszyscy sąsiedźi moi, y chwaliliśmy wielce Mocnégo.

46. Y wychowáłám go z wielką pracą.

47. Y stáło się gdy dorósł, y przyszedł do poięćia żony, sprawiłam dźień wesela.

## ROZDZIAŁ X.

*Przez niewiastę płáczącą, á potym oświeconą, figurowáné miásto Ieruzálem.*

1. Y stáło się, gdy syn móy

wszedł do łożnice swéy, upádł, y umárł:

2. Y wywróćiliśmy wszyscy świátłá: y powstali wszyscy sąsiedźi moi ábý mię ćieszyli, y uspokoiłám się áż drugiego dniá áż w nocy.

3. Y stáło się, gdy wszyscy ćieszyć mię przestáli, żem się uspokoiłá, y wstáłám w nocy, y ućiekłam, y przyszłam, iáko widźisz, ná to pole:

4 Y myślę iuż się nie wróćić do miástá, ále tu mieszkáć: y áni ieść áni pić, ále płákáć bez przestánku, y pośćić, áż umrę.

5. Y opuśćiłem mowy, którém miał przed sobą, y odpowiedźiałem iéy z gniewem, y rzekłem:

6. Głupia nád wszytkié niewiásty, izaż nie widźisz żáłośći nászéy, y co się z nami dźieie?

7 Gdyś Syon mátká nászá wszelkim się smętkiem smęći, y poni żeniem poniżona iest, y ćiężko płácze.

8. A teraz gdy wszyscy żáłuiemy, y smętni iesteśmy bośmy wszyscy zásmuceni, ty się frásuiesz o iednégo synáʔ

9. Pytay iedno źiemie, á powiedź: iż oná iest, która ma żáłować upadku ták wiela rodzących się ná niéy.

10. Y z niéy od początku wszyscy národzeni, y drudzy przydą: á oto mało nie wszyscy idą ná zginienié, á mnostwo ich zgubą się stáie.

11. Któż tedy ma więcéy płákáć, iedno tá, która ták wielkié mnostwo ztráćiłá, niżli ty, która iednégo żáłuiesz? A ieśli mi rzeczesz:

12. Ze nárzekanié moie nie iest podobno źiemi: bom ia utráćiłá owoc żywotá mego, którym z smętkiem porodźiłá, y z boleśćią urodźiłá:

13. Ale źiemiá wedle obyczáiu źiemie: y szło do niéy teráznieyszé mnostwo, iáko bywa. A iá tobie powiádam:

14. Iákoś ty z ćiężkośćią rodźiłá, tákżeć też y źiemiá dawa owoc swóy człowiekowi od początku, temu, który ią spráwował.

15. Przetóż teraz záwśćiągni sámá w sobie żal swóy, á státecznie znoś przypadki, które ná ćię przyszły.

16. Bo ieśli usprawiedliwisz krés Boży, á rádę iego w czás przyimiesz, y w tym dostąpisz chwały.

17. A przetóż idź ty do miástá do mężá twégo. Y rzekła do mnie:

18. Nie uczynię, áni póydę do miástá, ále tu umrę.

19. Y przydałem ieszcze do niéy mówić, y rzekłem:

20. Nie czyń téy mowy, ále słuchay rádzącego: Bo iáko wiele iest upadków Syońskich? Ciesz się bólem Ieruzálem.

21. Bo widźisz, że mieysce nászé świętè iest spustoszone, y ołtarz nász rozwálony, y kośćiół nasz zburzony.

22. Muzyki nászé poniżoné są, y pieśni umilknęły, y wesele nászé zginęło, a świece ná lichtarzu nászym pogásnęły: y skrzyniá przymierza nászego wźięta iest, rzeczy poświęcone nászé są splugáwione, á imię, które iest wzywane nád námi, máło nie iest zgwałcone: y dźiatki nászé háńbę odniósły, y kápłani nászy są popaleni, y Lewitowie nászy w niewolą zászli, y pánny nászé są splugáwione, y niewiásty nászé pogwałcone: y spráwiedliwi nászy są pobráni, y dźiatki nászé są potrácone, y młodźieńcy nászy służyli, á mocarze nászy słábymi się stali.

23. A co iest nawiększa, Pieczęć Syon, bo iest odpieczętowano z chwały swéy. Bo y podáne iest w ręce tych, którzy nas mieli w nienawiśći.

24. A przetóż ty odrzuć smętek swóy, á odeymi od śiebie wielkość boleśći, ábyć Mocny był miłośćiw, á Nawyższy dáć odpoczynek, odpoczynienié od prac.

25. Y stáło się gdym z nią mówił, wnet roziásniáłá się twarz y piękność iéy, á weyźrzenie iéy błyskáło się ták, iżem się iéy bárzo lękał, y myśliłem coby to było.

26. A oto wnet wydała wielki głos strachu pełny, że się zruszyłá źiemiá od głosu niewiasty Y widźiałem:

27. A oto nie było więcéy widáć

niewiásty, ále miásto budowáné było, y mieysce ukázowano z fundámentów wielkich: y zlękłemsię, y zawołałem wielkim głosem, y rzekłem:

28. Gdźież iest Uriel ányół, który z piérwu był przyszedł do mnie? bo on uczynił, żem ia przyszedł w to wielkié odeszćié od rozumu, á koniec móy obrócił się w zepsowánié, á modlitwá moiá w pohánbienié.

29. A gdym ia to mówił, oto przyszedł do mnie, y uyźrzał mię.

30. A otom ia leżał iáko umárły, y odszedłem był od rozumu, y uiął mię zá rękę prawą, y posilił mię, y podniósł mię ná nogi, y rzekł mi:

31. Cóżći się dźieie, á przécz rozum twóy iest strwożony, y myśl sercá twego? o cóż się frásuiesz? Y rzekłem:

32. Iżeś mię opuścił, á iam uczynił według powieści twoiéy, y wyszedłem ná pole, y otom widźiał, y widzę, czego wypowiedźieć niemogę. Y rzekł mi:

33. Stóy iáko mąż, á wzruszę ćię. Y rzekłem:

34 Mów ty Pánie móy we mnie, niechćiéy mię opuszczáć, ábych dármo nie umárł.

35. Bom widźiał, czegom niewiedźiał, á słyszałem, czémum nie zrozumiał.

36. Aboć mię smysł móy omyla, ábo się sni duszy moiéy.

37. A przetóż teraz proszę ćię oznaymi słudze twemu o tym záchwyceniu.

38. Y odpowiedźiał mi, y rzekł: Słuchay mię, á náuczę ćię, y powiem ći o tym czego się boisz. Bo tobie Nawyższy obiáwił wielkié táiemnice.

39. Widźiał prostą drógę twoię, iżeś się bez przestánku frásował dla ludu twego, á byłeś bárzo żáłośćiw dla Syonu.

40. A przetóż tákowé iest zrozumienié widzenia tego, któréś máło przed tym widźiał.

41. Którąś widźiał płáczącą, poczałeś ią ćieszyć:

42. A teraz iuż nie widźisz osoby niewieśćiéy: áleś widźiał miásto, które budowano.

43. A iżći oná powiedźiáłá o śmierći syná swego, tedy ten iest wykład.

44. Tá niewiástá, którąś widźiał, iest Syon: á że z tobą mówiłá, którą y teraz uyźrzysz iako miásto budowáné,

45. A coć powiedźiáłá, że przez trzydźieści lat niepłodną byłá: dla tego, iż trzydźieści lat było gdy ieszcze w nim ofiárá nie byłá správowána.

46. Y stáło się po trzydźieści lat, Sálomon miásto zbudował, y ofiáry správował: tedy był kiedy niepłodna syná porodźiłá.

47. A coć powiedźiáłá, iż go wychowáłá z pracą, toć było mieszkánié w Ieruzálem.

48. A iżći rzekłá, iż syn móy wszedszy do łożnice swéy umárł, y tráfił mu się przypadek, ten iest upadek, który się stał w Ieruzálem.

49. A otoś widźiał podobieństwo iego, á iż syná płákałá, począłeś ią ćieszyć: á o tych rzeczách co się przydáły, toć było trzebá powiedźieć.

50. Teraz tedy Nawyższy widźi, że się z sercá zásmućił, á iż ze wszytkiégo sercá ćierpisz zá nię, pokazałći iásność chwały iéy, y piękność ochędostwá iéy.

51. Bo dla tego mówiłemći ábyś został ná polu, gdźie dóm nie iest zbudowány.

52. Bom ia wiedźiał, iżći to Nawyższy okázowáć poczynał.

53. A przetomći rzekł ábyś wyszedł ná pole, gdźie niémász gruntów budowánia.

54. Bo się też nie mogłá robotá budowánia ludzkiégo ostać ná mieyscu, gdźie poczynáło się okazowáć miásto Náwyższégo.

55. A ták ty nie bóy się, á niech się nie lęka serce twoie: ále wnidź á ogláday iásność y wielkość budowánia, ile mogą przeyźrzeć oczy twoie:

56. A potym usłyszysz, ile może słuch uszu twych słyszeć.

57. Bo ty iesteś błogosławieńszy

nád wiele innych, y powołaneś od Nawyższego, iáko mało innych.

58. Zostaniesz tu ieszcze ná iutrzéysza noc:

59. A okażeć Nawyższy widżenia rzeczy koniecznych, które uczyni Nawyższy tym, co mieyszkáią ná źiemi, czásów ostátecznych.

60. Y spałem przez onę noc, y przez drugą, iáko mi roskazał.

## ROZDZIAŁ XI.

*Orzeł Esdraszowi w widzeniu pokazány, który sobie przywłaszczył państwo wszego świátá.*

1. Y widżiałem sen, á oto orzeł wychodźił z morzá, który miał skrzydeł dwánaśćie z piérza, y trzy głowy.

2. Y widżiałem, á oto skrzydłá swé rośćiągał ná wszytkę źiemię, á wszytkie wiátry niebieskié wiały nań, y zbierały się.

3. Y widżiałem, á z piérza iego wyrástáło piérzé przećiwné, á one się w drobné á w máłé pióreczká obracáły.

4. Bo głowy iego stały z pokoiem: á śrzednia głowá byłá większa niż inné głowy, lecz oná z nimi spokoiem stałá.

5. Y widżiałem, á oto orzeł latał w swoim piérzu, á królował nád źiemią, y nád tymi, którzy mieszkáią ná niéy.

6. Y widżiałem, że wszytko pod niebem było mu poddano, á żaden się mu nie sprzećiwił, áni ieden z stworzenia, które iest ná źiemi.

7. Y widżiałem, áno orzeł wstał ná páznokty swoie, y puśćił głos do piérza swego mówiąc:

8. Nie wszytkié społu czuyćie: spićie káżdé ná mieyscu swym, á ná czás czuyćie.

9. A głowy niech ku ostátkowi záchowáné będą.

10. Y obaczyłem, á oto głos nie wychodźił z głów iego, ále z pośrzodku ciáłá iego.

11. Y policzyłem przećiwné pióra iego, á oto ich było ośm.

12. Y widżiałem, á oto po prawéy stronie powstáło ieden pióro, y królowáło nád wszytką źiemią.

13. Y stáło się, gdy królowáło, przyszedł mu koniec, y nie było znáć mieyscá iego: Y nástáło drugie, y królowało, to było przez długi czás.

14. Y stáło się gdy królowáło, á przyszedł koniec iego, że go nie znáć było iako piérwszégo.

15. A oto głos przypuszczony do niego mówiąc:

16. Słuchay ty, któréś przez ták długi czás trzymáło źiemię. To oznáymuię tobie pierwéy niż poczniesz nie bydź widżiáné.

17. Żaden po tobie nie będźie trzymał czásu twego, ále áni połowice iego.

18. Y wzbiło się trzećié, y otrzymáło páństwo iáko y pierwsze, y sámo też nie było widáć.

19. Y tak się przydawało wszytkim inszym káżdému z osobná páństwo mieć, á potym nigdźie się nie ukázować.

20. Y widżiałem, á oto zá czásem y drugié piórá podnośiły się po práwéy stronie, áby y oné trzymáły pánowánié, á z nich było, które trzymáły, wszákże prędko nie widáć ich było.

21. Bo y niektóré z nich podnośiły się ále nie pánowáły.

22. Y obaczyłem potym, á oto nie widáć było dwánaśćie piór, y dwu piórek:

23. A nic nie zostáło ná ćiele orłowym, ieduo dwie głowie odpoczywáiące, á sześć piórek.

24. Y uyźrzałem, á oto z sześći piórek oddźieliły się dwie, y zostáły pod głową, która byłá ná práwéy stronie: bo cztéry ich zostáło ná swym mieyscu:

25. Y widżiałem, á oto podskrzydlné piórká chćiáły się podnieść, y otrzymáć pánowanie.

26. Y obaczyłem, á oto się ieduo podniosło, ále go wnet widáć nie było,

27. Y drugié prędzéy ustáły niż piérwszé.

28. Y widżiałem, á oto dwie, które były pozostały, myśliły z sobą áby y oné królowáły.

29. O czym gdy myśliły, oto iedná głowá z odpoczywáiących, która byłá w pośrzodku, ocućiłá

się, bo tá byłá większa niż dwie głowie.

30. Y widźiałem, że się spoiły dwie głowie z nią.

31. A oto głowá obróciłá się z drugiemi, które z nią były, y ziádłá dwie podskrzydlné piórá, które myśliły królować.

32. A tá głowá przestrászyłá wszytkę źiemię, y pánowáłá ná niéy nád tymi, którzy ná źiemi mieszkáią z wielką pracą, dźierżąc páństwo wszego świátá dłużéy niż inné skrzydłá które były.

33. Y widźiałem potym, á oto śrzedniéy głowy z prędká widáć nie było, á to iáko skrzydeł.

34. A dwie głowie pozostáły, które też tákiéż królowáły nád źiemią, y nád tymi, którzy mieszkáią ná niéy.

35. Y uyźrzałem, á oto głowá po práwéy stronie, pożárłá onę, co była z lewéy strony.

36. A słyszałem głos mówiący do mnie: Poyźrzy przed się, á obacz co widźisz.

37. Y widźiałem, á oto iáko lew prędko bieżący z lásá ryczące: y widźiałem, że głos człowieczy puszczał do orłá, y rzekł mówiąc:

38. Słuchay ty, á będę mówił do ćiebie, á będźieć Nawyższy mówił.

39. Izaliś nie ty iest, któryś pozostał ze cztérech źwierząt, którém postánowił áby królowáły ná moim świećie, y áby przez nie przyszedł koniec czásów ich?

40. A czwarty przyszedszy zwyćiężył wszytkié źwiérzętá, które minęły, y páństwem dźierżał świát ze drżeniem wielkim, y wszytkę źiemię z ćiężkim ućiskiem, y mieszkał ták długo ze zdrádą ná świećie.

41. Iż nie według prawdy sądźiłeś źiemię.

42 Gdyżeś ćiché trapił, á spokoynéś obrażał: kochałeś się w kłámcach, y psowałeś mieszkánia tych, którzy owoc czynili, á poniżałeś mury tych, którzyć nie szkodźili.

43. A przetóż potwarz twoiá przyszłá áż do Nawyższégo, á pychá twoiá do Mocnégo.

44. Y weyźrzał Nawyższy ná pyszné czásy, á oto dokończyły się, á złośći ich są wypełnione.

45. A dla tegóż ty orle więcéy się nie ukázuy, y groźné skrzydłá twoie, y złośćiwé piérzé twoie, y głowy twé, y páznogty nagorszé, y wszytko márne ćiáło twoie

46. Aby ochłodłá wszytká źiemiá, y wróciłá się wolna od gwáłtu twégo, á spodźiewáłá się sądu y miłośierdźia tego, który ią uczynił.

## ROZDZIAŁ XII

*Zd modlitwą Esdraszową wykład tego widzenia, y wszytkich części iego.*

1. Y stáło się, gdy lew mówił té słowá do orłá, y widźiałem,

2 A ono głowá, która byłá pozostáłá, ále oné cztérzy skrzydłá które k niey przystáły, á podniosły się były, áby królowáły, zniknęły: y było pánowánié ich máluczkié, á zámieszánia pełné.

3. Y widźiałem, á oto ich nie było widáć, á wszytko ćiáło orłowé gorzało: á źiemiá bárzo się lękáłá: á ia z trwogi y odeszćia od pámięći, y od wielkiéy boiáźni ocućiłem się, y rzekłem duchowi mému:

4. Otóżeś ty mnie to spráwił, w tym iż się wywiáduiesz dróg Nawyższégo.

5. Otom ieszcze iest spracowány ná umyśle, y zemdlałem w duchu moim bárzo: á niémász áni máłéy mocy we mnie, od wielkiégo strachu, który mię téy nocy przestrászył.

6. A przetóż teraz będę się modlił Nawyższému, áby mię umocnił áż do końcá.

7. Y rzekłem: Pánuiący Pánie, ieśliżem nálazł łáskę przed oczymá twémi, á ieśli mię masz zá spráwiedliwszégo nád wielu, á ieśliż pewnie dochodźi modlitwá moiá przed oblicze twoie,

8. Potwiérdźże mię, á oznaymi mnie słudze twému, wykład y rozdźiał tego strásznégo widzenia, ábyś zupełnie ućieszył duszę moię:

9. Gdyżeś mię miał zá godnégo,

żebyś mi okazał ostáteczné czásy. Y rzekł do mnie:

10. Tenći iest wykład widzenia tego.

11. Orzeł, którégoś widźiał wychodzącégo z morzá, to iest królestwo, które Dánielowi brátu twemu w widzeniu iest okazáne.

12. Ale mu nie było wyłożoné, przeto ia teraz wyłożę tobie.

13. Oto idą dni, y nástánie królestwo ná źiemi, y będźie strách srozszy nád inné wszytkié królestwá, które przed nim były.

14. A w nim królować będą królów dwánaśćie ieden po drugim.

15. Bo wtóry pocznie królować, á on dłużey trzymać będźie niż dwánaśćie.

16. A tenći iest wykład dwánaśćie skrzydeł, któreś widźiał.

17. A głos, któryś słyszał mówiący, nie z głów iego, ále z pośrzodku ciáłá iego, pochodzący:

18. Ten iest wykład, iż po czásie królestwá onégo záczna się zwády niemáłé, y będźie bliskié upadku: á w ten czás nie upádnie, ále znowu przydźie do początku swego.

19. A żeś widźiał ośm piór pod skrzydły iego tkwiące,

20. Ten iest wykład. Nástáną w nim ośm królów, których czásy lekkié będą y látá prędkié, á dwá z nich zginą.

21. A gdy się śrzedni czás przybliżáć będźie, záchowáni będą czterzéy do czásu, gdy się pocznie przybliżáć czás iego, áby się dokończył: ále dwá záchowáni będą do końcá.

22. A iżeś widźiał trzy głowy w pokoiu stoiące,

23. Ten iest wykład: Nawyższy wzbudźi trzy królestwá w czásy ostáteczné iego, y záś wróći do nich wiele, á będą pánować nád źiemią,

24. Y nád tymi, którzy mieszkáią ná niéy, z pracą większą niż wszyscy którzy byli przed nim: przetóż ie názwano głowámi orlémi.

25. Bo oni zgromádzą niezbożności iego, y dokonáią ostátków iego.

26. A iżeś widźiał, że większéy głowy nie widáć było, to znáczy, iż ieden z nich ma umrzéć ná łożu swym, á wszákże z mękámi.

27. Bo dwá którzy pozostáną, miecz ich pożrze.

28. Bo iednégo miecz pożrze, tego, który z nim, á wszákóż y ten ná ostátek od mieczá upádnie.

29. A żeś widźiał, iż dwie piórá podskrzydlné przeszły do głowy, którá iest po práwéy stronie,

30. Ten iest wykład: Ci są, któré záchował Nawyższy ku końcowi swemu, to iest, królestwo máluczkié, y zámieszánia pełné.

31. Iákoś widźiał y lwá, którégoś widźiał z lásá czuiącégo, y ryczącego, á mówiącégo do orłá, y iegoż strofuiącégo, y niesprawiedliwośći iego, wszytkimi mowy swémi iákoś słyszał:

32. Ten iest wiátr, który Nawyższy záchował ku końcowi ná nié, y ná złośći ich: y karáć ie będźie, y wyrzući im ná oczy drapiestwá ich.

33. Bo ie postáwi ná sądźie żywo: y będźie, gdy ie práwem przekona, pokarze ie.

34. Bo ostátek ludu mégo wybáwi przez trapienié, którzy są záchowáni w grániciách moich: á rozweseli ie áż przydźie koniec, dźień sądny, o którymémći naprzód powiedźiał.

35. Ten sen, któryś widźiał, y té wykłády.

36. Tyś tedy sam stał się godnym, ábyś wiedźiał tę táiemnicę Nawyższégo.

37. A przetóż wszytko to, coś widźiał, nápisz w kśięgi, á schowáy ie ná skrytym mieyscu:

38. Y náuczysz ie mądrych ludu twego, których sercá znasz, iż mogą zrozumieć, y záchować té táiemnice.

39. A ty tu ieszcze potrwáy przez drugié śiedm dni, ábyć okazano, cokólwiek się będźie zdáło Nawyższému okazáć tobie.

40. Y odszedł odemnie. Y stáło się, gdy usłyszał wszytek lud, że minęło śiedm dni, á iam się niewróćił do miástá: zeszli się wszyscy od namnieyszégo áż do nawię-

kszégo , á przyszedszy mówili do mnie, mówiąc :

41. Cośmyć zgrzészyli, y cośmy niespráwiedliwégo uczynili przeciw tobie, że nas opuściwszy śiadleś ná tym mieyscu?

42. Boś nam ty sam pozostał ze wszytkiégo ludu, iáko grono z winnice , á iáko świécá ná ciemnym mieyscu , y iáko port y okręt záchowány od nawáłności.

43. Czyli nie dosyć mamy złégo, które nas potyka?

44. A ták ieśli ty nas opuścisz , iáko nam lepiéy było byśmy byli zgorzeli y my w popaleniu Syon.

45. Bośmy nie lepszy nád té, którzy tám pomárli : Y płákáli wielkim głosem. Y odpowiedźiałem im, y rzékłem :

46. Ufay Izráelu, á nie troszcz się ty domie Iákobów.

47 Bo Nawyższy pámięta ná was, á Mocny nie zápomniał was w pokuszeniu.

48 Bo ia nieopuściłem was, ánim się od was oddalił, álem przyszedł ná to miesce, ábym się modlił zá spustoszeniem Syonu, iżbych szukał miłośierdźia, dla poniżenia świętégo mieyscá wászégo.

49. A teraz idźcie káżdy z was do domu wászégo, á ia przydę do was po tych dniách.

50. Y odszedł lud, iákom mu powiedźiał, do miástá:

51. A iam śiedźiał ná polu przez śiedm dni, iáko mi roskazał: y iadłem tylko kwiatki polné, á iedno z źiół był mi pokárm przez oné dni.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Drugie widzenie o mężu z morzá wychodzącym, z wykładem iego.*

1. Y stáło się po śiedmi dniách , y śnił mi się sen w nocy.

2. A oto wiátr powstawał z morzá, że wzruszył wszytkié nawałności iego.

3. Y widźiałem , á oto zmacniał się on człowiek z tyśiącmi niebieskimi, á gdźie obrócił twarz swoię ku weyźrzeniu , trzęsło się wszytko, co pod nim widáć było.

4. A gdźiekolwiek głos wychodźił z ust iego, rozpalali się wszyscy, którzy słuchali głosu iego, iáko się pali źiemiá gdy ogień poczuie.

5. Y widźiałem potym, á oto się zgromadzał wielki lud , któremu liczby nie było, od cztérzech wiátrów niebieskich, aby zwálczyli człowieká , który był wyszedł z morzá.

6 Y widźiałem, á ono sam sobie wykował górę wielką , y wleciał ná nię.

7. A iam prágnął widźieć kráinę ábo mieysce, z którégo góra była wykována, y nie mogłem.

8 A potymem widźiał , á ono wszyscy, którzy się byli zebrali do niego , áby go zwalczyli, bali się bárzo, ále przećię walczyć śmieli.

9. A oto gdy uyźrzał gwałt przychodzącégo mnostwá, nie podniósł ręki swéy, áni dźierżał mieczá, áni żadnéy broni woiennéy :

10 Tylko, iákom widźiał, iż wypuścił z ust swych iako párę ognistą, á z warg swoich dech płomienisty, á z języká swego wypuszczał iskry y burze : y pomieszało się pospołu wszytko, tá pará ognista, y dech płomienisty, y wielkość burze :

11. Y spádło z trzaskiem ná wielki lud, który był gotów walczyć, y popaliło wszytkié , ták iż nátychmiast z wielkości niezliczonéy nic nie zostáło , iedno próch á smród dymu. Y obaczyłem , y zlękłem się

12. Potymem widźiał człowieká onégo, iż z góry zstępował, á wzywał ku sobie innéy wielkości ludu spokoynégo.

13. Y przychodźiły do niego osoby wiela ludźi, niektórych weselących się , niektórych smęcących się: á niektórzy związáni, á inni wiodąc té, którzy się im nágadzáli. Y záchorzałem od wielkiégo strachu: y ocknałem, y rzekłem:

14. Ty od początku pokazałeś słudze twemu té dźiwy, y miałeś mię zá godnégo, ábyś przyiął modlitwę moię.

15. A teraz pokaż mi wykład ieszcze snu tego.

16. Bo ile ia baczę ná umyśle moim, biádá onym, którzy ná on czás pozostáli, á daleko większa biadá tym, którzy nie pozostáli.

17. Bo którzy nie pozostáli, smętni byli.

18. Teraz rozumiem które rzeczy záchowane są ná ostáteczne czásy, y przypadáią ná nie, ále y ná té, którzy pozostáli.

19. Bo dla tego przyszli w niebespieczeństwá wielkie y w potrzeby mnogié, iáko té sny pokázuią.

20. A wszákóż łatwiey iest niebespiecznému przyśdź ná to, niżli przeminąć iáko obłok z świátá, á teraz przeyźrzeć, co przypada ná końcu. Y odpowiedźiał mi, y rzekł:

21. Y wykład widzenia powiem ći, y to, o coś mówił, otworzęć.

22. Coś mówił o tych, którzy pozostáli, ten iest wykład:

23. Który znosi niebespieczeństwo onégo czásu, ten się strzégł: á którzy w niebespieczeństwo wpádli, ći są, którzy máią uczynki y wiárę ku Námocnieyszému.

24. A ták wiédz, iż ći więcéy ubłogosłáwieni są, którzy pozostáli, niżli oni, którzy pomárli.

25. Té wykłády widzenia. Żeś widźiał męża wychodzącego z sercá morzá,

26 Tenći iest, którégo Nawyższy chowa od wiela czásów, który sám przez się wybáwi stworzenie swoie: á on rosprawi té, którzy pozostáli.

27. A iżeś widźiał, że z ust iego pochodźi iákoby duch, y ogień, y niepogodá: á iż nie miał w ręku mieczá, áni broni woiennéy:

28. Bo popędliwość iego potrácíłá mnostwo, które się było zbiegło walczyć przećiw iemu: ten iest wykład.

29. Oto dni przychodzą, gdy Nawyższy pocznie wybawiáć té, którzy mieszkáią ná źiemi:

30. A przydźie w záchwyceniu sercá ná te, którzy mieszkáią ná źiemi.

31. Y będą myślić iedni drugich zwoiowáć, miásto drugié miásto, mieysce drugie mieysce, naród przećiw narodowi, y królestwo przećiw królestwu.

32. A gdy się to dźiać będźie, á przydą znaki, któremći przed tym pokazał: ná ten czás się okaże syn móy, którégoś widźiał iáko mężá wychodzącego.

33. Y będźie, gdy usłyszą wszyscy narodowie głos iego, y opuśći káżdy walkę swą w krainie swoiéy, którą wiodą iedni przećiw drugim:

34. Y zbieży się w kupę lud niezliczony, iáko chcący przyśdź, y zwalczyć go.

35. Ale on stánie ná wiérzchu góry Syon.

36. A Syon wystąpi, y pokaże się wszytkim gotowy y zbudowány, iákoś widźiał górę wykowáną bez rąk.

37. A ten syn móy będźie karał, które wynáleźli pogánie niezbożności ich, té które się przybliżyły do niepogody dla złych wymysłów ich, y do mąk, którémi poczną bydź męczeni,

38. Które płomieniowi są podobné: á potrácí ie bez prace przez zakon, który iest ogniowi podobny.

39. A iżeś widźiał, że ku sobie zbierał inny lud spokoyny,

40. Té są dźieśięćioro pokolenia, które zágnáné są w niewolą z źiemie swéy zá czásów Ozeaszá królá, którégo Sálmánásár król Assyryiski wźiął w poymánié: y przeniósł ie zá rzękę, y przenieśieni są do obcéy źiemie.

41. A oni tę rádę wźięli przed się, áby opuśćili mnostwo narodów, y zászli w dálszą krainę, kędy nigdy rodzay człowieczy nie mieszkał:

42. Aby wżdy tám strzegli zakonu swego, którégo nie chowáli w swéy krainie.

43. A przeszli przez ćiásné przebićia rzeki Euphrátesá.

44. Bo ná ten czás okazał im cudá Nawyższy, á zástánowił zrzódłá rzéki áż przeszli.

45. Bo przez onę krainę bárzo długa byłá drógá, roku iednégo y puł: którą krainę zowią Arsáreth.

46. Y támże mieszkáli áż do ostátecznégo czásu, á teraz gdy się poczną wracáć,

47. Znowu Nawyższy zástánowi zrzódła rzéki áby przebyć mogli: dla tegoś widźiał wielkość ludźi spokoynych.

48. Ale y którzy pozostáli z ludu twego, éi sa, którzy się znayduią w gránicách moich.

49. Stánie się tedy gdy pocznie gubić mnostwo narodów tych, któré się zebrało: obroni tych, którzy pozostali z ludu.

50. Tedy im okaże bárzo wiele cudów.

51. Y rzekłem ia: Pánuiący Pánie, oznayminże mi to, przeczem widźiał człowieká wychodzącego z serca morza. Y rzékł mi:

52. Iako się nie możesz tego dowiedźieć, áni wiedźieć, co iest w głębokości morskiey: tak żaden nie może widźieć ná ziemi syná mego, ábo tych, którzy z nim są, iedno czásu dniá.

53. Tenći iest wykład snu, któryś widźiał, y dla któregoś tu sam iest oświecon.

54 Bo opuściłeś twóy, y báwiłeś się zákonem moim, y szukałeś

55 Gdyżeś żywot twóy mądrze sprawował, á rozum twóy názwałeś mátką:

56. Y dla tegóż ukazałem éi zapłáty u Nawyższego: Bo będźie po drugich trzech dniách, opowiem éi drugié rzeczy, y wyłożęć y poważné, y dźiwné.

57. Y odszedłem y przyszedłem ná pole wysławiáiąc y chwaląc bárzo Nawyższégo, dla rzeczy dźiwnych, które zá czásu czynił:

58. Y że go rozrządza, y té rzeczy, które z czásem przychodzą, y śiedźiałem tám przez trzy dni.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Ukázuie się Bóg we krzu Esdraszowi, y obiawia niektóre táiemnicé.*

1. Y stáło się trzećiégo dniá, á łam śiedźiał pod dębem

2. A oto głos wyszedł ku mnie ze krzá, y rzekł: Esdraszu, Esdraszu. Y rzekłem: Owom ia Pánie. Y wstałem ná nogi moie. Y rzékł do mnie:

3. Ziáwiáiąc ziáwiłem się we krzu, y mówiłem do Moyżészá, ná ten czas gdy lud móy był w niewoléy w Aegyptćie.

4 Y posłałem go, y wywiódłem lud móy z Aegyptu, y przywiódłem go ná górę Synai, y zátrzymałem ji u śiebie przez długi czás:

5. Y opowiedałem mu wiele dźiwów á táiemnice czásów, y koniec oznayміłem mu: y roskazałem mu mówiąc:

6 Té słowá iáwnie opowiész, á tych zátáisz.

7. Y teraz mówię tobie:

8. Znák, którem pokazał, y sny, któréś widźiał, y wykłády, któréś ty widźiał, záchowáy w sercu swoim:

9 Bo ty będźiesz wźięt ze wszytkich, á pozostáły náwrocony będźiesz z radą moią, y z podobnymi tobie, áż się czásy dokończą.

10 Gdyż wiek utráćił młodość swoię, á czásy chylą się ku stárości.

11. Bo wiek rozdźielon iest ná dwánaśćie częśći, á iuż ich minęło dźieśięć, y połowicá dźieśiątéy częśći:

12. A zostáie z iego połowicy dźieśiątéy częśći.

13. Przetóż teraz rospráw dóm swóy, á karz lud twóy, á ćiesz utrapioné między nimi, á odrzécz się iuż skáżytelności,

14. Y opuść myśli śmiertelné, á odrzuć od śiebie ćiężáry ludzkie, y zwlecz z siebie iuż krewkié przyrodzenié, á odłóż ná iednę stronę przykré tobie myślenia, á spiesz się wyniśdź z tych czásów.

15. Bo kłopoty, któréś widźiał iż się teraz stáły, znowu ieszcze gorsze nástáną.

16 Bo im świát od stárości mdleyszy będźie, tym więcéy złego się rozmnoży ná obywátele

17. Bo d-léy odstąpiłá prawdá, á fałsz się przybliżył Bo iuż prędko przyidźie widzenié, któréś widźiał.

18 Y odpowiedźiałem, y rzekłem przed toba Pánie:

19. Oto ia iuż póydę iákós mi roskazał, á terázniesźy lud karáć będę. Lecz tych, którzy sie po nich národzą, kto nápominać będźie?

20. A ták świát położon iest w

ćiemności, á ći którzy ná nim mieszkáią, bez świátłości.

21. Abowiém zakon twóy spalon iest, dla czego nikt nie wié, co się od ćiebie stáło, ábo które się záczną uczynki.

22. Abowiém ieślim nálazł láskę u ćiebie, wpuść we mnie Ducha świętégo, y nápiszę wszytko, co się dźiało ná świećie od początku, co było w zakonie twoim nápisano: żeby ludźie mogli ználeźć szćieżkę, y áby żyli, którzy żyć będą chćieć czásów ostátecznych.

23. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Szedszy zgromadz lud, y rzeczesz do nich, áby ćię nie szukáli przez cztérdźieści dni.

24. A ty sobie nágotuy wiele bukszpanów, á weźmi z sobą Sáreaszá, Dábriaszá, Sálemiaszá, Echáná, y Asielá, tych piąći, którzy gotowi są ná pisánié prędkié.

25. A przydź tu, á ia zápalę w sercu twoim świécę rozumienia, która nie będźie zágászona áż się wszytko dokona, co poczniesz pisáć.

26. A ná ten czás tych rzeczy dokonawszy, iedné iáwnie opowiesz, niektóre mądrym potáiemnie podasz. Bo iutro o téy godźinie poczniesz pisáć.

27. Y poszedłem, iáko mi roskazał, y zgromádźiłem wszytek lud, y rzekłem:

28. Słuchay Izráelu tych słów:

29. Oycowie nászy od początku byli gośćmi w Aegyptćie, á ztámtąd byli wybáwieni.

30. Y wźięli zakon żywotá, którégo nie záchowáli: któryśćie y wy po nich przestępowáli.

31. Y dána iest wam źiemiá w dźiał, y źiemiá Syon, y oycowie wászy, y wyśćie złość czynili, y nie záchowáliśćie dróg, które wam Nawyższy roskazał.

32. Y będąc sędźią spráwiedliwym, odiął od was, co był dárował.

33. A teraz wyśćie tu są, y brácia wászy są między wámi.

34. A ták ieśli będźiećie pánować smysłóm wászym, á wyćwiczyćie serce wászé, żywi záchowáni będźiećie, y po śmierći miłośierdźia dostąpićie.

35. Bo po śmierći przyidźie sąd, gdy znowu ożywiemy: á ná ten czás iáwné będą imioná spráwiedliwych, á spráwy niezbożnych okazáne będą.

36. A przetóż niechay teraz żaden nie chodźi do mnie, áni mię niech nie szuka áż do cztérdźieści dni.

37. Y wźiąłem z sobą piąći mężów, iáko mi roskazał, y szliśmy ná pole, y támeśmy zostáli.

38. A ná záiutrz oto záwołał mię, mówiąc: Esdraszu, otwórz ustá twoie, á piy to, czym ćię nápoię.

39. Y otworzył ustá swé, á oto mi podano kubek pełny. Ten był pełen iákoby wody, ále bárwá iego byłá ogniowi podobna.

40. Y wźiąłem, y wypiłem: á gdym ono wypił, serce moie męczyło się rozumem, á w piersiách moich rozrastáłá się mądrość: bo duch móy był w pámięći záchowan.

41. Y otworzyły się ustá moie, á więcéy nie były zámknioné.

42. Nawyższy dał rozum piąći mężóm, y pisáli záchwycenia nocné, które były powiedáné, których nie rozumieli.

43. A w nocy iadáli chléb, á iam mówił we dnie, á nie milczałem w nocy.

44. A przez cztérdźieści dni nápisáné są dwieście y czworo ksiąg.

45. Y stáło się, gdy się wypełniło cztérdźieści dni, mówił Nawyższy, rzekąc: Piérwsze, któréś nápisał, wyday ná iáwią, á niech czytáią godni y niegodni:

46. Ale té śiedmdźieśiąt pośledniéyszych záchowasz, ábyś ie podał mądrym z ludu twego.

47. Bo w tych iest źrzódło zrozumienia, y zdróy mądrości, y rzeká umieiętności. Y tákem uczynił.

## ROZDZIAŁ XV.

*Opowidda wiele ćiężkości, które przyśdź mdią ná świát.*

1. Oto mów do uszu ludu mégo mowy proroctwá, które podam do ust twoich, mówi Pan:

2. A stáray się áby były w księgi napisáne, bo są wierné, á prawdźiwé.

3. Nie bóy się myśli przećiwko tobie, áni ćię niech nie frásuią niedowiárstwá mówiących.

4. Bo káżdy niewierny umrze w niedowiárstwie swoim.

5. Oto ia przywiodę, mówi Pan, ná okrąg źiemie nieszczęśćie, miecz, y głód, y śmierć, y zginienié:

6. Przeto iż nieprawość bárzo splugáwiłá wszytkę źiemię, y dopełniły się uczynki ich szkodliwé.

7. Dla tego mówi Pan:

8. Iuż nie będę milczał ná złé spráwy ich, które niezbożnie czynią, áni zćierpię tego, co niezbożnie czynią. Oto krew niewinna y spráwiedliwa woła do mnie, á dusze spráwiedliwych wołáią ustáwicznie.

9. Mszcząc pomszczę się ich, mówi Pan, á wszytkę krew ich niewinną przyimę ná się.

10. Oto lud moy wiodą ná zábićié iáko stádo: iuż mu nie dopuszczę mieszkáć w źiemi Aegyptskiéy.

11. Ale ji wywiodę ręką mocną, y rámieniem wyćiągnionym: y skárzę plagą iáko piérwéy, y wszytkié źiemie iego skáżę.

12. Będźie płákał Aegypt, y grunty iego plagą záráżone, y karániem, które nań Bóg przepuści.

13. Będą płákáć oracze spráwuiący źiemie, iż poginą nasienia ich od gorącości, od grádu, y od gwiazdy srogiéy.

14. Biádá świátu, y którzy mieszkáią ná nim.

15. Bo się przybliżył miecz, y zginienié ich: á powstánie naród przećiw narodowi ku bitwie, á miecz w rękách ich

16. Bo będźie niestáteczność między ludźmi, y iedni zmocniwszy się nie będą dbáć ná krolá swégo, á książętá drógi spraw ich w mocy ich.

17. Będźie chćiał człowiek iśdź do miástá, á nie będźie mógł.

18. Bo dla pychy ich miástá będą strwożone, domy wyniszczone, ludźie się polękną.

19. Nie będźie miał litości człowiek nád bliźnim swoim, áby niemiał wyniszczyć domów ich mieczem, y rozszárpáć máiętności ich, dla głodu chlebá, y ucisku wielkiégo.

20. Oto ia zwoływam, mówi Pan, wszytkich królów źiemie, áby się mnie bali, którzy są od Wschodu słońcá, od Południá, y od Zachodu, y od Libanu, áby k sobie przyszli, y wrócili co im dano.

21. Iáko czynią áż podźiś dźień wybránym moim, ták uczynię y oddam w zánadrze ich. To mówi Pan Bóg.

22. Práwicá moiá nie przepuści złośnikóm, áni ustánie miecz nád tymi, którzy wyléwáią krew niewinną ná źiemi.

23. Wyszedł ogień od gniewu iego, y pożárł grunty źiemie, á złośniki iáko słomę zapaloną.

24. Biádá tym, którzy grzeszą, á nie záchowuią przykazánia mego, mówi Pan.

25. Nie przepuszczę im Odstapćiéż synowie od mocy. Nie plugawćie świętynie moiéy.

26. Gdyż Pan zna wszytkié, którzy występuią przećiw iemu: dla tego podał ie ná śmierć y ná zábićié.

27. Bo iuż przyszły ná okrąg źiemie nieszczęśćia, y zostánieće w nich, bo was nie wybáwi Bóg, przeto iżeśćie grzeszyli przećiw iemu.

28. Oto widzenié strászliwé, á oblicze iego od Wschodu słońcá.

29. Y wynidą narody smoków Arábskich z wielkośćią wozów, y iáko wiátr ich liczbá rozności się po źiemi, iż się ich wszyscy bać, y przed nimi drżeć będą, którzy usłyszą o nich.

30. Kármonczycy száleiący w gniewie, y wyrwą się iáko dźicy wieprzowie z lásá, á przypádną wielką mocą, y zwiodą z nimi bitwę y spustoszą część źiemie Assyriyskiéy.

31. A potym przemogą smokowie pámiętáiąc ná swé narodzenié, y obrócą się spiknąwszy się mocą wielką, ná pogonią ich.

32. Ci zátrwożeni będą y umil-

kna dla śiły ich, y obrócą nogi swé ná uciekánie:

33. A z kráiny Assyryiskiéy zdraycá oblęże ie, y zatraci iednégo z nich, á będźie strách y drżenié w woysku ich, y niezgodá między królmi ich.

34. Oto obłoki od Wschodu słońcá, y od Północy, áż ná Południé, y widzenié ich bárzo strásznę, pełne gniewu y niepogody.

35. Y zetrą się między sobą, y wiele gwiazd ztrącą ná źiemię, y gwiazdę ich, á będźie krew od mieczá áż do brzuchá,

36. A gnóy człowieczy, áż do podesłánia wielbłądá, y będźie strách y drżenié wielkie ná źiemi,

37. Y którzy uyźrzą on gniéw, będą się wzdrygáć, y drżenié ie zdeymie.

38. Potym się wzruszą dżdże obfité, od Południá, y od Północy, á druga część od Zachodu:

39. Y będą tęgié wiátry od Wschodu słońcá, y rozpędzą ią, y obłok, który wzbudźił w gniewie, y gwiazdá ná uczynienié przestráchu ku wschodniemu wiátrowi, y ku Zachodowi będźie zgwałcona:

40. Y podniosą się wielkié á gwałtowné obłoki, pełné gniewu, y gwiazdy, áby przestrászyły wszytkę źiemię, y mieszkáiące na niéy, y wyleią ná káżdé mieysce wyniosłé á wysokié gwiazdę strásznę,

41. Ogień, y grad, y miecze látáiące, y wody wielkié, ták iż się nápełnią wszytkié polá, y wszytkié strumienie pełnością wód mnogich:

42. Y popsuią miástá, y mury, y góry, y pagorki, y drzewá leśné, y śiano ná łąkách, y zboża ich.

43. Przeydą státecznie áż do Bábylonu, y splondrúia ji.

44. Zbieżą się do niego y obtoczą ji, y wyleią gwiazdę, y wszytek gniéw nań, y powstánie proch y dym, áż do niebá, á wszyscy okoliczni będą go płákáć:

45. A którzy pod nim zostáną, będą służyć tym, którzy ji zburzyli:

46. Y ty Azya zgodliwa w nádźiei Bábylońskiéy, á chlubo osoby iéy:

47. Biáda tobie nędznico, dla tego iżeś iéy naśladowáłá, y ubieráłáś córki twoie ná wszeteczeństwo, áby się podobały y chlubiły z gámratów twoich, którzy záwżdy prágnęli cudzołożyć z tobą.

48. Naśladowáłáś obrzydłéy we wszytkich spráwách iéy, y w wynálazkách iéy: dla tego mówi Bóg:

49. Puszczę ná ćię nędze, wdówstwo, ubóstwo, y głód, y miecz, y mór, ná spustoszenié domów twoich od gwałtu, y śmierći:

50. Y chwała mocy twoiéy, uschnie iáko kwiát, gdy powstánie gorącość, która iest ná ćię wypuszczona.

51. Rozchorzeiesz się iáko ubożuchna, ubita, y skarána od niewiast, áby ćię nie mogli przyiąć mocarze á miłośnicy.

52. Azażbych się ia obruszył przećiw tobie, mówi Pan,

53. Byś była nie mordowáłá wybránych moich ná káżdy czás, wynosząc się z biciem rak, á mówiąc nád śmiercią ich, gdyś się opiiáłá:

54. Ochędóż piękność twarzy twoiéy.

55. Nagrodá wszeteczeństwá twego w zánadrzu twoim, przetóż zapłátę weźmiesz.

56. Iáko uczynisz wybránym moim, mówi Pán, ták tobie Bóg uczyni, á poda ćię ná złé.

57. Y synowie twoi pozdycháią od głodu, y ty przez miecz upádniesz, y miástá twoie będą zburzoné, y wszyscy twoi ná polu od mieczá poginą.

58. A którzy są ná górách, głodem wyzdycháią: ciáłá swé ieść będą, y krew pić, od głodu y od prágnienia, dla łáknienia chlebá y prágnienia wody.

59. Nieszczęśliwie po morzu popłyniesz, á znowu szkodę podéymiesz.

60. Y w przeszćiu potłuką miásto pobité, á zburzą niektórą część źiemie twoiéy, y zgládzą część chwały twoiéy, wróćiwszy się záś do Bábylonu wywróconégo.

61. A zburzona będźiesz im miásto słomy, á oni tobie ogniem będą.

62. Y pożrą ćię, y miástá twoie,

ziemię twą, y góry twoie, wszytkie lásy twoie, y drzewá rodzáyné ogniem spalą.

63. Syny twé w niewolą zábiorą, dochody twé rozchwycą, á ozdobę oblicza twégo zniszczą.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Straszné spustoszénie świátá, które bydź ma ná końcu.*

1. Biádá tobie Bábylonie y Azya, biádá tobie Aegyptćie y Syrya.

2. Opászćie się wormi, y włośienicámi, á płáczćie synów wászych, á żáłuyćie: bo bliskié iest zginienié wászé.

3. Puszczon iest ná was miecz, á kto iest coby go odwrócił?

4. Puszczon iest ná was ogień, któż iest kto ji ugáśi?

5. Puszczono ná was nieszczęśćia, á któż iest, co ie odpędźi?

6. Izali kto odpędźi lwá głodnégo w leśie, ábo ugáśi ogień w słomie záraz gdy pocznie gorzeć?

7. Izali kto odpędźi strzałę od mocnégo strzelcá wypuszczoną?

8. Pan mocny przepuszcza nieszczęśćia, á któż iest, co ie odpędźi?

9. Wyszedł ogień od gniewu iego, á któż iest co ji zágáśi?

10. Puśći błyskáwicę, á któż się báć nie będźie? zágrzmi, á któż się nie zlęknie?

11. Pan pogroźi, á któż nie zginie z gruntu przed oblicznośćią iego?

12. Ziemiá zádrżáłá y grunty iéy, morze się z głębokośći wzrusza, y nawáłności iego rozbiią się, y ryby iego przed oblicznośćią Páńską, á przed chwałą mocy iego.

13. Bo mocna práwicá iego, która łuk ćiągnie: á strzały iego ostré, którémi strzela, nie ustáną, gdy ie pocznie wypuszczáć ná gránice źiemie.

14. Oto puszczoné są plagi, á nie wrócą się, áż przydą ná źiemię.

15. Ogień iest zápalon, y nie zágáśnie, áż wypali fundámenty źiemie.

16. Iáko się nie wraca strzałá od mocnégo strzelcá wypuszczona, ták się nie wrócą plagi, które będą puszczoné ná źiemię.

17. Biádá mnie, biádá mnie, któż mię w oné dni wybáwi?

18. Początek boleśći y mnogiégo wzdychánia, początek głodu y wielkich upadków, początek walek, á będą się lękáć mocy, początek złégo, á będą wszyscy drżeć.

19. W tym co będę czynił, gdy nieszczęśćia przydą?

20. Oto głod y płácz, utrapienié y ućisk, zesłáné są káźni ku polepszeniu:

21. A w tym wszytkim nie náwrócą się od nieprawośći swoiéy, áni będą záwszę pámiętáć karánia.

22. Oto będźie taniość zboża ná źiemi, ták iż się im zdáć będźie, iákoby dány był pokóy: á ná ten czás wyrosną plagi ná źiemi, miecz, głod, y wielkié zámieszánié.

23. Bo wiele z tych, którzy mieszkáią ná źiemi, od głodu poginą: á miecz wytráci inné, którzy po głodźie zostáną:

24. A umárli będą porzuceni iáko gnóy, á nie będźie, ktoby ie pośieszył. Bo źiemiá pusta zostánie, á miástá iéy będą obáloné.

25. Niezostánie, ktoby miał źiemię spráwowáć, y ktoby śiał ná niéy.

26. Drzewá dáżą owoce, á kto ie zbiérać będźie?

27. Iágody się winné dostoią, lecz kto ie tłoczyć będźie: bo będźie ná mieyscách wielkié spustoszenié.

28. Bo człowiek człowieká będźie prágnął widźieć, głos iego słyszeć.

29. Bo ich zostánie z miástá dźieśięć, á dwá ze wśi, którzy się utáili w gęstych leśiách, y w śidlinách skálnych.

30. Iáko zostáią w oliwnicy ná káżdym drzewie trzy ábo cztérzy oliwki.

31. Abo iáko ná winnicy pozbiéránéy bywáią zostáwioné groná od tych, którzy winnicę pilnie obiéráią:

32. Ták zostáną onych czásów trzey ábo cztérzey po tych, którzy mieczem domy ich wyszpéráią:

33. A źiemiá zostánie spustoszona, polá iéy zárostą, á po wszytkich y drógi iéy y szćieżki wszytkié iéy ćiérznie rodźić będą, przeto że ludźie po nich chodźić nie będą.

34. Płákáć będą pánny nie máiąc oblubieńców: będą płákáć niewiásty nie máiącé mężów, będą płákáć córki ich, nie máiąc rátunku.

35. Oblubieńcy ich poginą ná walce, á mężowie ich od głodu pozdychaią.

36. Słuchayćież tego, á zrozumieyćie to słudzy Páńscy.

37. Oto słowo Páńskié, przyymićiesz ie: nie wierzćie bogóm, o których Pan mówi:

38. Oto się przybliżáią plagi, á nie mieszkáią.

39. Iáko brzemienna gdy dźiewiątégo mieśiącá synà swego rodźi, gdy nádchodźi godźiná iéy porodzenia, przed dwiemá ábo trzemá godźin boleści obchodzą żywot iéy: á gdy iuż dźiećiątko z żywotá wychodźi, nie omieszkáią punktu iednégo:

40. Ták nie omieszkáią plagi, áby niemiáły przyśdź ná źiemię, á świát wzdychać będźie, y boleści go ogárną.

41. Słuchayćié słowá ludu móy, gotuyćie się ná bitwę, á w kłopoćiéch ták bądźćie iáko gośćie ná źiemi.

42. Ten kto przedawa, iáko ten kto ućieka: á kto kupuie, iáko ten który ma stráćić.

43. Który kupczy, iáko ten, który nie weźmie pożytku: á kto buduie, iákoby niemiał mieszkać.

44. Któ śieie, iákoby żąć niemiał: ták, y który obrzezuie winnicę, iákoby winá zbiérać niemiał.

45. Którzy się żenią, ták iákoby niemieli mieć synów: á którzy się nie żenią, ták iáko wdowcy.

46. Przeto iż którzy robią, próżno robią.

47. Bo urodzáie ich cudzoźiemcy pożną, y máiętność ich rozchwycą, y domy wywrócą, y syny ich w niewolą zábiorą: iż ná poymánié y ná głod rodzą dźieći swoie.

48. Y którzy kupczą z łupiestwem, iáko długo ochędożáią miástá y domy swé, y ośiádłości, y osoby swé:

49. Tym się bárźiéy rozżarzę ná nie dla grzechów ich, mówi Pan.

50. Iáko niewiástá wszeteczna ma w nienawiśći uczćiwą y dobrą:

51. Ták nienawidźieć będźie práwiedliwość nieprawości, gdy się stroi, y w oczy skárży ná nię, gdy przydźie, który ma hámować wynáyduiącégo wszelki grzéch ná źiemi.

52. Dla tego nie náśláduyćie áni iéy, áni spraw iéy.

53. Bo ieszcze máło, á będźie źiętá nieprawość z źiemie, á práwiedliwość będźie w was pánowáłá.

54. Niechże nie mówi grzésznik, że nie grzészył: bo węglé ogniste będźie palił ná głowie tego, który mówi: Nie zgrzészyłem przed Pánem Bogiem, y przed máiestatem iego.

55. Oto Pan pozna wszytkié práwy ludzkié, wynálazki, y myśli ich, y sercá ich.

56. Bo rzékł: Niech się stánie źiemiá, y stáłá się: Niech się stánie niebo, y stáło się.

57. Y ná iego słowo ugruntowáné są gwiazdy, y wié liczbę gwiazd.

58. Który przegląda głębokości y skrytości ich: który rozmierzył morze y łożysko iego.

59. Który zámknął morze w pośrzodku wód, á słowem swym záwiesił źiemię nád wodámi.

60. Który rozćiągnął niebo iáko sklep, nád wodámi ie ugruntował.

61. Który postáwił ná puszczy źrzódłá wód, á ieźiorá ná wiérzchu gór, ná wypuszczenié rzék z wysokiéy skáły, áby nápoił źiemię.

62. Który stworzył człowieká, y położył serce iego w pośrzodku ćiáłá, y wpuścił weń duchá, żywot, y rozum,

63. Y tchnienié Bogá wszechmocnégo, który wszytko stworzył, y świádóm iest wszytkich rzeczy zákrytych w skrytośćiách źiemie:

64. On wié wynálazki wászé, y to co myślićie w sercách wászych, grzesząc, á chcąc zákryć grzéchy wászé.

65. Przetóż Pan mácáiąc wymácał wszytkié správy wászé, y rozsławi was wszytkich,

66. A wy się wstydáć będźiećie, gdy wynidą grzéchy wászé przed ludźie, á nieprawości będą, które stáną oskárżyćielámi dniá onégo.

67. Cóż będźiećie czynić, ábo iáko zátaićie grzéchy wászé przed Bogiem, y przed Anyoły iego?

68. Oto Bóg sędźia, boyćie się go. Przestańćie grzéchów wászych, á zápámiętayćie iuż ná wieki czynić nieprawości wászych, á Bóg was wywiedźie, y wybáwi ze wszégo ućisku.

69. Bo oto zápala się ná was zápálczywość ludu mnogiego, y porwą niektóré z was, y skarmią zábiwszy bálwánom,

70. A którzy im zezwolą, będą u nich w pośmiéwisku, y w pohánbieniu, y w podeptániu.

71. Bo będźie mieyscóm mieysce, y w okolicznych mieśćiech będźie wzruszenié wielkié przećiwko tym, którzy się Páná boią.

72. Będą iáko szaleni, nikomu nie folguiąc, łupiąc y niszcząc té, którzy się Páná boią.

73. Bo spustoszą y rozchwycą máiętności, á z ich domów ie wyrzucą.

74 Tedy się pokaże doświadczenié wybránych moich iáko złoto, które probuią w ogniu.

75. Słuchayćież mili moi, mówi Pan: Oto blisko są dni utrapienia, y z tych was wybáwię.

76. Nie boyćie się, áni wątpćie, boć iest Bóg wódzem wászym.

77. A kto strzeże mándatów y przykazań moich, mówi Pan Bóg, niech was nie przeważáią grzéchy wászé, áni się niech nie wynoszą nieprawości wászé.

78 Biádá, którzy są związáni grzéchy swémi, á które okryły nieprawości ich: iáko pole śćieśnioné bywa od lásu, á szćieżká iego okryta bywa ćiérniem, przez którą nie przechodźi człowiek, y bywa wypchniony, y wyrzucony ná pożárćie ogniá.

## KONIEC KSIĄG STAREGO TESTAMENTU.

240

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
260279
R 108
Biblioteka WSP Kielce
0222611